POLISH

Śląskie Towarzystwo Biblijne

HOLY BIBLE

CHRISTIAN CENTRAL NETWORK

2026 Edition

Copyright & Acknowledgments

NBG Holy Bible — CCN 2026 Edition

NOWEJ BIBLII GDANSKIEJ (NBG), 2012

Prawa autorskie nie zastrzezone. Powielanie, kopiowanie i propagowanie tekstu NBG jak najbardziej wskazane (bez zadnych dodatków w tekscie, czy uzupelnien Pisma). Zainteresowanych drukiem calosci Pisma prosimy o kontakt ze STB.

Publisher: Slaskie Towarzystwo Biblijne

Easton's Bible Dictionary

Easton's Bible Dictionary by M.G. Easton, published 1897. Public Domain. Used here for per-book introductions.

Hitchcock's Bible Names Dictionary

Hitchcock's Bible Names Dictionary by Roswell D. Hitchcock, first published 1869. Public Domain. Used here for the Bible Names Dictionary appendix.

Christian Central Network

ChristianCentral.Net seeks to bring the good news of Jesus Christ to the unsaved beyond borders, affiliations, denominations, and races.

Prepare the way of the Lord! For every knee shall bow, and every tongue confess, that Jesus Christ is Lord of all.

Christian Central Network (CCN) exists to make the Scriptures, sound teaching, and historical biblical resources freely accessible to believers everywhere. This edition is compiled for study and ministry use.

Compilation, design, and typesetting © 2026 Christian Central Network. All rights reserved. Scripture text and dictionary content included in this edition are used according to their public domain status or original license, as noted above.

Preface

This edition presents the NOWEJ BIBLII GDANSKIEJ (NBG), first published 2012.

Prawa autorskie nie zastrzezone. Powielanie, kopiowanie i propagowanie tekstu NBG jak najbardziej wskazane (bez zadnych dodatków w tekscie, czy uzupelnien Pisma). Zainteresowanych drukiem calosci Pisma prosimy o kontakt ze STB.

Verse numbers and, where the source text marks them, words supplied by the translators for clarity (not present in the original languages) are set in italics. Paragraph breaks follow the source text's own markers where present.

This copy has been prepared by Christian Central Network for personal study, group reading, and ministry use.

Table of Contents

The Old Testament 6

Genesis 7
Exodus 52
Leviticus 89
Numbers 117
Deuteronomy 155
Joshua 189
Judges 213
Ruth 236
1 Samuel 240
2 Samuel 270
1 Kings 295
2 Kings 325
1 Chronicles 353
2 Chronicles 379
Ezra 411
Nehemiah 421
Esther 434
Job 443
Psalms 466
Proverbs 521
Ecclesiastes 541
Song of Solomon 549
Isaiah 554
Jeremiah 596
Lamentations 645
Ezekiel 650
Daniel 695
Hosea 709
Joel 717
Amos 721
Obadiah 727
Jonah 729
Micah 732
Nahum 737
Habakkuk 740
Zephaniah 743
Haggai 746
Zechariah 749
Malachi 759

The New Testament 763

Matthew 764
Mark 793
Luke 811
John 842
Acts 865
Romans 896
1 Corinthians 909
2 Corinthians 922
Galatians 931
Ephesians 936
Philippians 942
Colossians 946
1 Thessalonians 950
2 Thessalonians 954
1 Timothy 957
2 Timothy 962
Titus 966
Philemon 969
Hebrews 971
James 981
1 Peter 985
2 Peter 990
1 John 994
2 John 998
3 John 1000
Jude 1002
Revelation 1004

Appendices

Bible Names Dictionary 1019

Section A 1020
Section B 1024
Section C 1026
Section D 1027
Section E 1028
Section F 1030
Section G 1030
Section H 1031
Section I 1034
Section J 1035
Section K 1038
Section L 1039
Section M 1039
Section N 1042
Section O 1043
Section P 1044
Section Q 1045
Section R 1045
Section S 1046
Section T 1050
Section U 1051
Section V 1051
Section Z 1052

Maps 1054

Assyrian Empire (745–609 BC) 1055
Babylonian Empire (609–539 BC) 1056
Divided Kingdoms of Judah and Israel (931–587 BC) 1057
Greek Empire of Alexander III (334–323 BC) 1058
Israel at the Time of Jesus (30–33 AD) 1059
Jerusalem at 33 AD 1060
Persian Empire (539–331 BC) 1061
Roman Empire (1–45 AD) 1062
Table of Nations (Genesis 10) 1063
Twelve Tribes of Israel (1400 BC) 1064
Unified Kingdom of David (1003–1001 BC) 1065

The Old Testament

Genesis

An Introduction to the Book of Genesis

The five books of Moses were collectively called the Pentateuch, a word of Greek origin meaning “the five-fold book.” The Jews called them the Torah, i.e., “the law.” It is probable that the division of the Torah into five books proceeded from the Greek translators of the Old Testament. The names by which these several books are generally known are Greek.

The first book of the Pentateuch (q.v.) is called by the Jews Bereshith, i.e., “in the beginning”, because this is the first word of the book. It is generally known among Christians by the name of Genesis, i.e., “creation” or “generation,” being the name given to it in the LXX. as designating its character, because it gives an account of the origin of all things. It contains, according to the usual computation, the history of about two thousand three hundred and sixty-nine years.

Genesis is divided into two principal parts. The first part (1-11) gives a general history of mankind down to the time of the Dispersion. The second part presents the early history of Israel down to the death and burial of Joseph (12-50).

There are five principal persons brought in succession under our notice in this book, and around these persons the history of the successive periods is grouped, viz., Adam (1-3), Noah (4-9), Abraham (10-25:18), Isaac (25:19-35:29), and Jacob (36-50).

In this book we have several prophecies concerning Christ (3:15; 12:3; 18:18; 22:18; 26:4; 28:14; 49:10). The author of this book was Moses. Under divine guidance he may indeed have been led to make use of materials already existing in primeval documents, or even of traditions in a trustworthy form that had come down to his time, purifying them from all that was unworthy; but the hand of Moses is clearly seen throughout in its composition.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Genesis

1

¶ [1] Na początku Bóg stworzył niebiosa i ziemię.

[2] Zaś ziemia była niewidoczna, bezładna i ciemność nad otchłanią; a Duch Boga unosił się nad wodami.[3] I Bóg powiedział: Niech się stanie światło. Więc stało się światło.[4] I Bóg widział światło, że jest dobre; więc rozdzielił między światłem, a ciemnością.[5] Bóg też nazwał światło dniem, a ciemność nazwał nocą. I był wieczór, i był ranek dzień pierwszy.[6] Bóg też powiedział: Niech będzie przestwór w środku wód i niech przedzieli między wodami a wodami.[7] I Bóg uczynił przestwór; uczynił też rozdział między wodami, które są pod przestworem, a wodami które są nad przestworem. Więc tak się stało.[8] Bóg także nazwał przestwór niebem. I był wieczór, i był ranek dzień drugi.[9] Bóg też powiedział: Niech się zbiorą w jedno miejsce wody spod nieba oraz niech się ukaże ląd. Więc tak się stało.[10] Bóg też nazwał ląd ziemią, a zbiór wód nazwał morzami. I Bóg widział, że jest dobrze.[11] Bóg też powiedział: Niech ziemia porośnie rośliną, zielem rozsiewającym nasienie, drzewem owocowym, co rodzi owoc według swojego rodzaju, w którym by było jego nasienie na ziemi. Więc tak się stało.[12] A ziemia wydała roślinę, ziele rozsiewające nasienie według swojego rodzaju oraz drzewo, co rodzi owoc, w którym było jego nasienie według swojego rodzaju. I Bóg widział, że jest dobrze.[13] I był wieczór, i był ranek dzień trzeci.[14] Bóg też powiedział: Niech się staną światła na przestworze nieba, aby przedzielać między dniem, a nocą; niech też służą jako znaki, wyznaczone pory, dni i lata;[15] niech będą także światłami na przestworze nieba, dla przyświecania ziemi. Więc tak się stało.[16] I Bóg utworzył dwa wielkie światła: Większe światło dla panowania dniem i mniejsze światło dla panowania nocą, oraz gwiazdy.[17] I Bóg umieścił je na przestworze nieba dla przyświecania ziemi.[18] Także by panowały dniem i nocą, oraz przedzielały między światłem, a ciemnością. I Bóg widział, że jest dobrze.[19] I był wieczór, i był ranek dzień czwarty.[20] Bóg też powiedział: Niech się zarojа wody rojem żyjących istot, a ptactwo niech się unosi nad ziemią, na przestworze nieba.[21] I Bóg stworzył owe wielkie potwory; wszelkie żyjące istoty według swojego rodzaju, które się poruszały i którymi zaroiły się wody; oraz wszelkie skrzydlate ptactwo według swojego rodzaju. I Bóg widział, że jest dobrze.[22] Więc Bóg im pobłogosławił i powiedział: Rozradzajcie się, rozmnażajcie oraz napełnijcie wody w morzach, a ptactwo niech się rozmnaża na ziemi.[23] I był wieczór, i był ranek dzień piąty.[24] Bóg też powiedział: Niech ziemia wyda żyjące istoty według swoich rodzajów: Bydło, płazy i zwierzęta lądowe według swoich rodzajów. Więc tak się stało.[25] I Bóg utworzył zwierzęta lądowe według swoich rodzajów, bydło według swojego rodzaju, i wszelkie, ziemne płazy, według swojego rodzaju. I Bóg widział, że jest dobrze.[26] Bóg też powiedział: Uczyńmy ludzi na Nasz obraz i według Naszego podobieństwa; niech panują nad rybami morza, nad ptactwem nieba, nad bydłem, nad wszelką ziemią oraz nad wszelkim płazem, co pełza po ziemi.[27] I Bóg stworzył człowieka na Swój obraz, na obraz Boga go stworzył; stworzył ich mężczyzną i niewiastą.[28] Bóg także im błogosławił oraz Bóg do nich powiedział: Rozradzajcie się, rozmnażajcie, napełniajcie ziemię oraz ją podporządkujcie, i panujcie nad rybami morza, nad ptactwem nieba oraz nad wszelkim zwierzem, co się porusza na ziemi.[29] Bóg też powiedział: Oto oddaje wam wszelkie ziele, co rozsiewa nasienie i jest na powierzchni całej ziemi oraz wszelkie drzewo, na którym jest owoc drzewa co rozsiewa nasienie; niech wam będą na pokarm.[30] A wszelkiemu lądowemu zwierzowi, wszelkiemu ptactwu nieba i wszystkiemu, co się porusza na ziemi oraz jest w nim dusza żyjąca daję na pokarm wszelką zieloną roślinę. Więc tak się stało.[31] I Bóg obejrzał wszystko, co uczynił. A było to bardzo dobre. I był wieczór, i był ranek dzień szósty.

2

[1] I były spełnione niebiosa, ziemia oraz cały ich zastęp.

[2] A siódmego dnia Bóg skończył Swoje dzieło, które uczynił; więc siódmego dnia odpoczął po całym Swoim dziele, które uczynił.[3] Bóg też pobłogosławił dzień siódmy oraz go poświęcił; bowiem w nim Bóg

zaprzestał czynić wszystkie Swoje dzieła, które stworzył.[4] Oto narodzenie niebios i ziemi, przy ich stworzeniu, w czasie, w którym WIEKUISTY, Bóg, uczynił niebo i ziemię.[5] Lecz zanim był na ziemi jakiś krzew polny i zanim wzeszło jakieś polne ziele, WIEKUISTY, Bóg, nie spuścił deszczu na ziemię; nie było także człowieka, aby uprawiał ziemię;[6] ale z ziemi wznosiła się para oraz zrosiła całą powierzchnię ziemi.[7] I tak WIEKUISTY, Bóg, utworzył człowieka z prochu ziemi oraz tchnął w jego nozdrza dech życia, a człowiek stał się istotą żyjącą.[8] Zaś WIEKUISTY, Bóg, wcześniej zasadził ogród w Edenie, po czym umieścił tam człowieka, którego stworzył.[9] WIEKUISTY, Bóg, wyprowadził też z ziemi wszelkie urocze na spojrzenie i smaczne do spożycia drzewo, a w środku ogrodu drzewo Życia oraz drzewo Poznania Dobrego i Złego.[10] Zaś z Edenu wypływa strumień dla zraszania ogrodu, a stamtąd się rozdziela i rozpada na cztery odnogi.[11] Nazwa jednej to Piszon; to ta, co okrąża całą ziemię Chawila, gdzie jest złoto.[12] A złoto tego kraju jest wyborowe; tam też jest Bdellion i kamień berylowy.[13] A nazwa drugiego strumienia to Gichon; to ten, który okrąża całą ziemię Kusz.[14] A nazwa trzeciego strumienia to Chidekel; to ten, co płynie na wschód Aszuru. A czwartym strumieniem jest Frat.[15] I WIEKUISTY, Bóg, wziął człowieka oraz go osadził w ogrodzie Eden, by go uprawiał i dozorował.[16] WIEKUISTY, Bóg, przykazał też człowiekowi, mówiąc: Możesz spożywać z każdego drzewa ogrodu;[17] ale z drzewa Poznania Dobrego i Złego nie będziesz z niego spożywał; bo gdy z niego spożyjesz, wydany śmierci umrzesz.[18] PAN Bóg także powiedział: Nie jest dobrze, aby człowiek pozostał samotnym; uczynię mu pomoc, jemu odpowiednią.[19] I PAN Bóg, który utworzył z ziemi wszystkie dzikie zwierzęta, i całe ptactwo nieba, przyprowadził je do człowieka, aby zobaczyć, jak je nazwie. A jak człowiek nazwie każdą żywą istotę taką będzie jej nazwa.[20] Więc człowiek nadał nazwy całemu bydłu, ptactwu nieba i wszelkiemu dzikiemu zwierzowi; ale nie znalazł pomocy dla człowieka, dla niego odpowiedniej.[21] Ale WIEKUISTY, Bóg, przypuścił odurzenie na człowieka i on zasnął; wyjął też jedno z jego żeber oraz zwarł za nim ciało.[22] I PAN Bóg ukształtował żebro, które wyjął z człowieka na niewiastę oraz przyprowadził ją do człowieka.[23] człowiek powiedział: Tym razem to jest kość z moich kości oraz cielesna natura S z mojej cielesnej natury; tę będą nazywać mężatką, bo ona jest wzięta z męża.[24] Dlatego mąż opuszcza swojego ojca i swoją matkę, a łączy się ze swą żoną oraz stają się dla jednego ciała wewnętrznego.[25] A człowiek i jego żona byli oboje nadzy, ale się nie wstydzili.

3

[1] Zaś wąż był bardziej chytry niż wszelki dziki zwierz, którego uczynił WIEKUISTY, Bóg; zatem powiedział do niewiasty: Czy Bóg powiedział: Nie wolno wam spożywać z żadnego drzewa ogrodu?

[2] A niewiasta powiedziała do węża: Możemy spożywać z owocu drzew ogrodu.[3] Tylko z owocu drzewa, które jest w środku ogrodu powiedział Bóg z niego nie spożywajcie i go nie dotykajcie, abyście nie umarli.[4] A wąż powiedział do niewiasty: Umrzeć nie umrzecie.[5] Ale Bóg wie, że w dniu, w którym będziecie z niego jeść, otworzą się wasze oczy i staniecie się jak bogowie, co poznają dobre i złe.[6] Więc niewiasta widząc, że owoc drzewa jest dobry do spożycia, że jest rozkoszą dla oczu, a samo drzewo pożądane do nauczenia się wzięła z jego owocu i jadła; dała też swojemu mężowi przy sobie i jadł.[7] Zatem otworzyły się oczy obojga oraz poznali, że są nadzy. Więc spletli figowe liście i uczynili sobie przepaski.[8] Usłyszeli też głos WIEKUISTEGO, Boga, który z dziennym powiewem rozlegał się po ogrodzie; więc Adam skrył się przed obliczem WIEKUISTEGO, Boga, pomiędzy drzewa ogrodu, a także jego żona.[9] Zaś WIEKUISTY, Bóg, zawołał Adama oraz do niego powiedział: Gdzie jesteś?[10] A on odpowiedział: Słyszałem Twój głos w ogrodzie i wystraszyłem się, ponieważ jestem nagi; zatem się ukryłem.[11] A Bóg rzekł: Kto ci powiedział, że jesteś nagi? Czy jadłeś z drzewa, o którym ci przykazałem, by z niego nie jeść?[12] Zaś Adam powiedział: Niewiasta, którą przy mnie umieściłeś, to ona mi dała z drzewa, więc jadłem.[13] A WIEKUISTY, Bóg, powiedział do niewiasty: Co ty uczyniłaś? Zaś niewiasta oznajmiła: Wąż mnie skusił i jadłam.[14] Zatem WIEKUISTY, Bóg, powiedział do węża: Że to uczyniłeś,

bądź przeklętym pomiędzy wszelkim bydłem i wszelkim dzikim zwierzem; będziesz się czołgał na twoim brzuchu oraz żywił się prochem po wszystkie dni twego życia.[15] Także wzniecę nienawiść między tobą a niewiastą, oraz między twoim potomstwem a jej potomstwem; ono porazi ci głowę, a ty mu porazisz piętę.[16] Zaś do niewiasty powiedział: Wielce, wielce pomnożę męki twej brzemienności; w bólach będziesz rodziła dzieci i do twojego męża będzie się skłaniać twoja żądza, a on będzie panował nad tobą.[17] Zaś do Adama powiedział: Za to, że usłuchałeś głosu twojej żony i jadłeś z drzewa, o którym ci przykazałem, mówiąc: Nie będziesz z niego jadł niech dzięki tobie będzie przeklętą ziemia; w utrapieniu przyjdzie ci się z niej żywić, po wszystkie dni twojego życia.[18] Będzie ci rodziła cierń i oset, przyjdzie ci się żywić polnym zielem.[19] W pocie twojego oblicza będziesz spożywał chleb, aż powrócisz do ziemi, gdyż jesteś z niej wziętym; bowiem ty jesteś prochem, więc w proch się obrócisz.[20] A Adam nazwał imię swej żony Chawa, gdyż ona się stała matką wszystkich żyjących.[21] WIEKUISTY, Bóg, sprawił też Adamowi i jego żonie skórzane szaty oraz ich przyodział.[22] Nadto WIEKUISTY, Bóg, powiedział: Oto człowiek stał się jak jeden z Nas, co do wiedzy dobrego i złego. A teraz może sięgnie swą ręką i weźmie też z drzewa Życia, i spożyje, aby żył na wieki.[23] Więc WIEKUISTY, Bóg, wydalił go z ogrodu Eden, aby uprawiał ziemię z której został wzięty.[24] Tak wypędził człowieka, a na wschód od ogrodu Eden usadowił cherubów oraz płomienny miecz wirujący dla strzeżenia drogi do drzewa Życia.

4

[1] Zaś Adam poznał cieleśnie Chawę, swoją żonę, więc poczęła i urodziła Kaina; bo powiedziała: Nabyłam mężczyznę od WIEKUISTEGO.

[2] I jeszcze urodziła jego brata Hebla. Hebel był pasterzem trzód, zaś Kain uprawiał rolę.[3] A po pewnym czasie stało się, że Kain przyniósł WIEKUISTEMU dar z owoców ziemi;[4] także Hebel przyniósł z pierworodnych swojej trzody oraz z ich tłuszczu. Zaś PAN wejrzał na Hebla oraz na jego dar;[5] ale na Kaina i na jego dar nie wejrzał. Więc to bardzo gniewało Kaina oraz zapadły się jego policzki.[6] A WIEKUISTY powiedział do Kaina: Czemu się gniewasz i czemu się zapadły twoje policzki?[7] Przecież jeżeli się poprawisz twoje pozostanie pierwszeństwo; a jeśli się nie poprawisz u drzwi leży wina; a ma ona skłonność do ciebie, lecz ty masz nad nią panować.[8] Więc Kain powiedział to swojemu bratu Heblowi. Także się stało, że kiedy byli na polu, Kain powstał na swojego brata Hebla i go zabił.[9] A WIEKUISTY powiedział do Kaina: Gdzie jest twój brat Hebel? Zatem odpowiedział: Nie wiem; czyż to ja jestem stróżem mojego brata?[10] A Bóg powiedział: Co uczyniłeś! Głos krwi twojego brata woła do Mnie z ziemi.[11] Bądź teraz wyklętym z ziemi, co otworzyła swą paszczę, by z twej ręki przyjąć krew twojego brata.[12] Kiedy będziesz uprawiał rolę, nie wyda ci więcej swej siły; będziesz tułaczem oraz zbiegiem na ziemi.[13] Zaś Kain powiedział do WIEKUISTEGO: Zbyt wielką jest moja kara, abym ją zniósł.[14] Oto dziś mnie wypędzasz z C oblicza tego kraju, bym się ukrywał przed Twym obliczem, i był tułaczem oraz zbiegiem na ziemi; przecież ktokolwiek mnie spotka, ten mnie zabije.[15] A WIEKUISTY powiedział do niego: Zaiste, ktokolwiek by zabił Kaina, poniesie siedmiokrotną pomstę. WIEKUISTY uczynił też znak dla Kaina, by go nikt nie zabijał, kto go spotka.[16] I tak Kain uszedł sprzed oblicza WIEKUISTEGO oraz osiadł w krainie Nod, na wschodzie od Edenu.[17] Kain poznał też swoją żonę, więc poczęła i urodziła Chanocha; wtedy także, budując miasto, nadał temu miastu nazwę od imienia swojego syna – Chanoch.[18] A Chanochowi urodził się Irad; zaś Irad spłodził Mechujaela, a Mechujael spłodził Metuszaela, a Metuszael spłodził Lemecha.[19] Zaś Lemech pojął sobie dwie żony; imię jednej to Ada, a imię drugiej to Cylla.[20] Ada urodziła Jabala; to on stał się ojcem tych, co mieszkają w namiotach, przy hodowli bydła.[21] Zaś imię jego brata to Jubal; ten stał się ojcem grających na cytrze oraz podwójnym flecie.[22] Zaś Cylla, ona też urodziła Tubal Kaina, który z miedzi oraz żelaza wykuwał wszelkie rolnicze narzędzia. A siostrą Tubal Kaina była Naama.[23] Potem Lemech powiedział do swych żon: Słuchajcie mojego głosu Ado i Cyllo żony Lemecha, nadstawcie ucho ku mojej mowie. Oto zabiłem mężów za moją ranę, a za mój siniec

młodzieńców.[24] Jeśli Kain miał być siedem razy pomszczony, to Lemech będzie siedemdziesiąt siedem razy.[25] Zaś Adam jeszcze raz poznał swoją żonę, więc urodziła syna oraz nazwała jego imię Szet, mówiąc S: Gdyż Bóg dał mi inne potomstwo, zamiast Hebla, którego zabił Kain.[26] A Szetowi także urodził się syn i nazwał jego imię Enosz. Wtedy to zaczęto wzywać Imienia WIEKUISTEGO, Boga.

5

[1] Oto rodopis potomków Adama. W czasie, gdy Bóg stworzył Adama, uczynił go na podobieństwo Boga.

[2] Stworzył ich mężczyznę i niewiastę, oraz im błogosławił; nazwał także ich imię Adam, w czasie, gdy zostali stworzeni.[3] Zaś Adam przeżył sto trzydzieści lat i na swoje podobieństwo oraz swój obraz spłodził syna, i nazwał jego imię Szet.[4] A po spłodzeniu Szeta, dni Adama były przez osiemset lat; spłodził też synów i córki.[5] A wszystkie dni Adama, które przeżył, były przez dziewięćset trzydzieści lat; i umarł.[6] Zaś Szet przeżył sto pięć lat i spłodził Enosza.[7] A po spłodzeniu Enosza, Szet żył osiemset siedem lat oraz spłodził synów i córki.[8] A wszystkie dni Szeta były przez dziewięćset dwanaście lat, i umarł.[9] Zaś Enosz przeżył dziewięćdziesiąt lat i spłodził Kenana.[10] A po spłodzeniu Kenana, Enosz żył osiemset piętnaście lat oraz spłodził synów i córki.[11] A wszystkie dni Enosza były przez dziewięćset pięć lat; i umarł.[12] Zaś Kenan przeżył siedemdziesiąt lat i spłodził Mahalalela.[13] A po spłodzeniu Mahalalela, Kenan żył osiemset czterdzieści lat oraz spłodził synów i córki.[14] A wszystkie dni Kenana były przez dziewięćset dziesięć lat, i umarł.[15] A Mahalalel przeżył sześćdziesiąt pięć lat i spłodził Jereda.[16] A po spłodzeniu Jereda, Mahalalel żył osiemset trzydzieści lat oraz spłodził synów i córki.[17] A wszystkie dni Mahalalela były przez osiemset dziewięćdziesiąt pięć lat, i umarł.[18] A Jered przeżył sto sześćdziesiąt dwa lata i spłodził Chanocha.[19] A po spłodzeniu Chanocha, Jered żył osiemset lat oraz spłodził synów i córki.[20] A wszystkie dni Jereda liczyły dziewięćset sześćdziesiąt dwa lata, i umarł.[21] A Chanoch przeżył sześćdziesiąt pięć lat i spłodził Metuszelacha.[22] po spłodzeniu Metuszelacha, Chanoch chodził z Bogiem jeszcze trzysta lat oraz spłodził synów i córki.[23] A wszystkie dni Chanocha były przez trzysta sześćdziesiąt pięć lat.[24] I tak Chanoch chodził z Bogiem, i go nie było, bo Bóg go zabrał.[25] A Metuszelach przeżył sto osiemdziesiąt siedem lat i spłodził Lemecha.[26] A po spłodzeniu Lemecha, Metuszelach żył siedemset osiemdziesiąt dwa lata oraz spłodził synów i córki.[27] A wszystkie dni Metuszelacha były przez dziewięćset sześćdziesiąt dziewięć lat, i umarł.[28] A Lemech przeżył sto osiemdziesiąt dwa lata i spłodził syna.[29] I nazwał jego imię Noach, mówiąc: Niech ten nas pocieszy z powodu naszej pracy oraz z powodu trudów naszych rąk, na ziemi, którą przeklął Bóg.[30] A po spłodzeniu Noacha, Lemech żył pięćset dziewięćdziesiąt pięć lat oraz spłodził synów i córki.[31] A wszystkie dni Lemecha były przez siedemset siedemdziesiąt siedem lat, i umarł.[32] A Noach był w wieku pięciuset lat, gdy Noach spłodził Szema, Chama i Jafeta.

6

[1] Stało się też, kiedy ludzie zaczęli się rozmnażać na ziemi oraz narodziły się im córki,

[2] że synowie Boga ujrzawszy córki ludzkie, że były piękne, wzięli je sobie za żony; ze wszystkich, które sobie upodobali.[3] A BÓG powiedział: Nie będzie długo walczył Mój duch w człowieku, ponieważ jest on także cielesną naturą S; zatem jego dni będą liczyć sto dwadzieścia lat.[4] W owe czasy powstali na ziemi olbrzymi; także w następstwie tego, że synowie Boga wchodzili do ludzkich córek i im rodziły;to są owi mocarze, którzy byli od wieków mężami sławy.[5] A WIEKUISTY widział, że na ziemi wzmogła się niegodziwość człowieka i wciąż tylko niegodziwe są jego knowania oraz zamysły serca.[6] Wtedy WIEKUISTY pożałował, że utworzył człowieka na ziemi; więc ubolewał w Swoim sercu.[7] Zatem WIEKUISTY powiedział: Zgładzę z oblicza ziemi ludzi, których stworzyłem; tak człowieka, jak i bydlę; tak robactwo, jak i ptactwo nieba; bo żałuję, że je stworzyłem.[8] Ale Noach znalazł łaskę w oczach WIEKUISTEGO.[9] Oto dzieje Noacha. Noach był mężem sprawiedliwym; był on nieskazitelnym za swoich czasów; Noach chodził z

Bogiem.[10] Noach spłodził też trzech synów: Szema, Chama i Jafeta.[11] Ale ziemia była skażona przed Bogiem oraz ziemia napełniła się krzywdą.[12] Bóg także widział ziemię, że oto jest skażona; bowiem każda cielesna natura skaziła swoją drogę na ziemi.[13] Zatem Bóg powiedział do Noacha: Przyszedł przede Mną koniec każdej cielesnej natury, bo ziemia napełniła się przez nich krzywdą; zatem tak zniweczę ich z ponad ziemi.[14] Zbuduj sobie arkę z drzewa cyprysowego. Zaś w arce zrobisz przegrody oraz pokryjesz ją smołowcem z zewnątrz i wewnątrz.[15] A tak oto ją urządzisz: Długość arki trzysta łokci, jej szerokość pięćdziesiąt łokci, a jej wysokość trzydzieści łokci.[16] Zrobisz w arce otwory i zakończysz je wzwyż na łokieć; a z jej boku umieścisz drzwi arki; uczynisz ją o dolnych, średnich i wyższych piętrach.[17] A oto Ja sprowadzam potop wody na ziemię, by zniweczyć spod nieba wszelką cielesną naturę, w której jest tchnienie życia; wszystko, co jest na ziemi wyginie.[18] Ale z tobą ustanowię Moje przymierze; zatem wejdziesz do łodzi ty oraz z tobą twoi synowie, twoja żona i żony twoich synów.[19] Z wszystkiego też, co żyje, z wszelkiej cielesnej natury, z każdego wprowadzisz do arki po parze, abyś je z sobą zachował; niech to będą samiec i samica.[20] Z ptactwa według jego rodzaju oraz z bydła według jego rodzaju niech z każdego wejdą do ciebie po parze, aby zostały zachowane.[21] Zaś ty nabierz sobie na pokarm wszelkiej strawy oraz nagromadź ją u siebie, by była pokarmem tobie i im.[22] Więc Noach to uczynił; według wszystkiego, co mu polecił Bóg, tak uczynił.

7

[1] I BÓG powiedział do Noacha: Wejdź do arki, ty i cały twój dom, bo upatrzyłem ciebie jako sprawiedliwego przede Mną w tym wieku

[2] Zabierzesz ze sobą po siedmioro z wszelkiego czystego bydła samca i jego samicę; zaś ze zwierząt nieczystych po parze samca i jego samicę.[3] Również po siedmioro z ptactwa nieba samca oraz samicę, by zachować ich nasienie na całej powierzchni ziemi.[4] Gdyż po dodatkowo siedmiu dniach, przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, spuszczę na ziemię deszcz oraz zgładzę z oblicza ziemi wszelki byt, który utworzyłem.[5] Zatem Noach spełnił wszystko tak, jak mu polecił Bóg.[6] A Noach był wtedy w wieku sześciuset lat. I nastał potop wody na ziemi.[7] Zaś Noach wszedł do arki z powodu wód potopu, a z nim jego synowie, jego żona i żony jego synów.[8] Także z czystego bydła, z nieczystych zwierząt, z ptactwa i ze wszystkiego, co się rusza po ziemi,[9] do arki weszły z Noachem do S pary samiec i samica, jak Bóg polecił Noachowi.[10] A po siedmiu dniach stało się, że na ziemi nastały wody potopu.[11] Sześćsetnego roku życia Noacha, drugiego miesiąca, siedemnastego dnia tego miesiąca w ten dzień rozwarły się wszystkie źródła bezmiernej otchłani i otworzyły się spusty niebios.[12] A deszcz padał na ziemię przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy.[13] Właśnie owego dnia wszedł do arki Noach oraz Szem, Cham i Jafet synowie Noacha, także żona Noacha, oraz z nimi trzy żony jego synów.[14] Oni oraz według swego rodzaju wszelki zwierz, wszelkie bydło według swojego rodzaju, wszelki płaz pełzający po ziemi według swojego rodzaju, oraz wszystko co lata według swego rodzaju wszelkie skrzydlate ptactwo.[15] Tak więc, do arki weszło z Noachem do pary z każdej cielesnej natury, w której było tchnienie życia.[16] A z tych, które weszły, wszedł samiec i samica z każdej cielesnej natury jak mu polecił Bóg. I WIEKUISTY, Bóg, zamknął za nim.[17] Zatem na ziemi był potop przez czterdzieści dni. I wody stały się wielkie oraz podniosły arkę, więc uniosła się wysoko nad ziemię.[18] A wody się wzmogły oraz bardzo wezbrały na ziemi; wiec arka pływała po powierzchni wody.[19] Zaś wody na ziemi wzmagały się coraz bardziej oraz pokryły wszystkie wysokie góry, co są pod całym niebem.[20] Wody wezbrały ponad szczyty na piętnaście łokci, zatem góry zostały zakryte.[21] Wyginęła też wszelka cielesna natura, która się poruszała na ziemi z ptactwa, z bydła, ze zwierząt oraz z wszelkiego roju rojącego się na ziemi; a także wszyscy ludzie.[22] Pomarło wszystko, w czyje nozdrza był tchnięty duch życia, ze wszystkiego, co było na lądzie.[23] Tak Bóg zgładził na obliczu ziemi cały byt, od człowieka do bydlęcia, płaza i ptaka nieba; te zostały zgładzone z ziemi. A pozostał tylko Noach i to, co było z nim w arce.[24] Zaś wody opanowały ziemię na sto pięćdziesiąt dni.

8

[1] Ale Bóg wspomniał na Noacha, na wszystkie zwierzęta oraz na całe bydło,które było z nim w arce; zatem Bóg poprowadził wiatr po ziemi i wody się uciszyły.

[2] Zamknęły się także źródła otchłani oraz upusty niebios, więc deszcz z nieba został wstrzymany.[3] Wody zaczęły ustępować z ponad ziemi, wciąż się cofając; i po upływie stu pięćdziesięciu dni wody opadły.[4] A siódmego miesiąca, siedemnastego dnia tego miesiąca, arka osiadła na górach Ararat.[5] Zaś wody wciąż opadały, aż do dziesiątego miesiąca. Dziesiątego miesiąca, pierwszego dnia tego miesiąca, ukazały się wierzchołki gór.[6] I stało się, że po upływie czterdziestu dni Noach otworzył okno arki, które wcześniej uczynił.[7] Wypuścił także kruka, a ten wciąż latał tam i z powrotem, dopóki nie oschły wody na ziemi.[8] Wtedy wypuścił od siebie gołębicę, by zobaczyć, czy zmniejszyły się wody na powierzchni ziemi.[9] Lecz gołębica nie znalazła przystanku dla swej nogi i wróciła do niego, do arki, bo woda była jeszcze na powierzchni całej ziemi. Zatem wyciągnął swoją rękę i ją wziął, i wpuścił ją do siebie, do arki.[10] A gdy przeczekał jeszcze siedem dalszych dni, znowu wypuścił z arki gołębicę.[11] Zaś gołębica wróciła do niego pod wieczór; i oto zerwany liść oliwnika w jej dzióbku; więc Noach poznał, że zmniejszyły się wody na ziemi.[12] Zatem przeczekał jeszcze siedem dalszych dni oraz wypuścił gołębicę; ale więcej do niego nie wróciła.[13] I stało się, że sześćsetnego pierwszego roku, w pierwszym miesiącu, pierwszego dnia tego miesiąca wyschły wody na ziemi. Zaś Noach zdjął dach arki i spojrzał, a oto wyschła powierzchnia ziemi.[14] Drugiego miesiąca,dwudziestego siódmego dnia tego miesiąca, ziemia się osuszyła.[15] A Bóg powiedział do Noacha, mówiąc:[16] Wyjdź z arki, ty, twoja żona i z tobą twoi synowie oraz żony twych synów.[17] Wyprowadź ze sobą wszystkie zwierzęta, które są z tobą, ze wszelkiej cielesnej natury z ptactwa, z bydła i z wszelkiego robactwa pełzającego po ziemi aby się roiły na ziemi, rozprzestrzeniały oraz rozmnażały na ziemi.[18] Więc Noach wyszedł, a z nim jego synowie, jego żona oraz żony jego synów.[19] Wyszły z arki wszystkie zwierzęta, wszelkie robactwo i wszelkie ptactwo;wszystko, co pełza po ziemi według swoich rodzajów.[20] A Noach zbudował WIEKUISTEMU ofiarnicę; wziął z każdego czystego bydła i na tej ofiarnicy złożył całopalenia.[21] Zaś WIEKUISTY przyjął z zadowoleniem wdzięczny zapach.WIEKUISTY powiedział też w Swoim sercu: Nie będę więcej przeklinał ziemi z powodu człowieka, bo zamysł ludzkiego serca jest zły od jego młodości; nie będę więcej zatracał wszelkiego życia, tak, jak to uczyniłem.[22] Lecz dopóki trwać będzie ziemia nie ustaną siew i żniwo, mróz i upał, lato i zima, dzień i noc.

9

[1] Bóg też pobłogosławił Noacha i jego synów oraz do nich powiedział: Rozmnażajcie się, bądźcie licznymi i napełnijcie ziemię.

[2] A bojaźń i trwoga przed wami niech będzie nad wszelkim zwierzęciem ziemi oraz nad każdym ptactwem nieba. Wszystko co się porusza na ziemi i wszystkie ryby morza oddane są w waszą moc.[3] Wszystko co się rusza i co żyje, będzie wam na pokarm; wszystko to wam oddałem, podobnie jak zieloną roślinę.[4] Jednak nie będziecie jeść mięsa z jego duszą, z krwią jego.[5] W szczególności będę poszukiwał waszej krwi, służącej waszemu życiu; będę jej poszukiwał z ręki wszelkiego życia; także z ręki człowieka z ręki jednego względem drugiego będę poszukiwał ludzkiej duszy.[6] Kto przeleje krew człowieka jego krew będzie przelaną przez człowieka; bo stworzyłem człowieka na obraz Boga.[7] Zaś wy rozmnażajcie się i bądźcie licznymi; rozpleniajcie się na ziemi oraz się na niej rozmnażajcie.[8] Bóg oświadczył też Noachowi oraz z nim jego synom, mówiąc:[9] Oto Ja ustanawiam Moje Przymierze z wami oraz po was, z waszym potomstwem;[10] także z wszelką istotą żyjącą, która przy was jest z wami w ptactwie, bydle oraz każdym zwierzęciu ziemi; ze wszystkimi, które wyszły z arki, z wszelkim zwierzęciem ziemi.[11] I utwierdzam Moje Przymierze z wami, żeby przez wody potopu nie została już zgładzona żadna cielesna natura; by nie było już potopu w celu zniszczenia ziemi.[12] Bóg także powiedział: Oto znak przymierza, który na wieczne czasy ustanawiam między Mną a wami, oraz między

każdą żyjącą istotą, co była z wami.[13] Mój łuk kładę na obłokach, aby był znakiem przymierza pomiędzy Mną a ziemią.[14] I tak będzie: Gdy okryję ziemię obłokiem, a ukaże się łuk na obłokach,[15] wtedy wspomnę na Moje Przymierze, które jest między Mną a wami, oraz każdą żyjącą istotą we wszelkiej cielesnej naturze. Nie będzie już wody potopu, by zniszczyć wszelką cielesną naturę.[16] A na obłokach będzie łuk; więc spojrzę na niego, bym wspomniał na wieczne Przymierze między Bogiem, a każdą żyjącą istotą we wszelkiej cielesnej naturze, która jest na ziemi.[17] Bóg powiedział też do Noacha: Oto jest znak Przymierza, które ustanowiłem między Mną a wszelką cielesną naturą, która jest na ziemi.[18] Nadto byli synowie Noacha, którzy wyszli z arki Szem, Cham i Jafet. Zaś Cham był ojcem Kanaana.[19] To ci trzej byli synami Noacha, więc z nich zasiedliła się cała ziemia.[20] A Noach mąż roli, zaczął uprawiać ziemię oraz zasadził winnicę.[21] Napił się także wina i się odurzył, więc obnażył się we wnętrzu swojego namiotu.[22] A Cham,ojciec Kanaana, zobaczył nagość swojego ojca i na dworze, opowiedział to dwóm swoim braciom.[23] Zaś Szem i Jafet wzięli szatę, obaj włożyli ją na swe ramiona,podeszli wstecz oraz przykryli nagość swego ojca; ale ich twarze były odwrócone tak,że nie widzieli nagości swojego ojca.[24] A Noach obudził się po swym winie oraz dowiedział się, co mu uczynił jego młodszy syn.[25] Zatem powiedział: Przeklęty Kanaan; niech będzie sługą sług dla swych braci.[26] I powiedział: Błogosławiony WIEKUISTY, Bóg Szema; a Kanaan niech będzie im sługą.[27] Niech Bóg rozprzestrzeni Jafetowi i niech zamieszka w namiotach Szema; a Kanaan niech będzie im sługą.[28] A po potopie Noach żył trzysta pięćdziesiąt lat.[29] Zaś wszystkie dni Noacha były przez dziewięćset pięćdziesiąt lat; i umarł.

10

[1] A oto rodowody synów Noacha: Szema, Chama i Jafeta; gdyż po potopie urodzili im się synowie.

[2] Synowie Jafeta to: Gomer, Magog, Madai, Jawan, Tubal, Meszech i Tyras.[3] A synowie Gomera to: Aszkenas, Ryfat i Togarma.[4] A synowie Jawana to: Elisza,Tarszysz, Kittim i Dodanym.[5] Od nich rozeszły się pomorskie narody, według swoich ziem, każdy według swojego języka, według swych plemion, według swoich narodów.[6] A synowie Chama to: Kusz, Micraim, Put i Kanaan.[7] Zaś synowie Kusza to: Szeba, Chawila, Sabta, Rama i Sabtecha. A synowie Ramy to: Szeba i Dedan.[8] Zaś Kusz spłodził Nimroda; ten zaczął być mocarzem na ziemi.[9] Był on mocarzem, myśliwym wrogim WIEKUISTEMU. Dlatego się mawia: Mocarz jak Nimrod, myśliwy wrogi WIEKUISTEMU.[10] Był to początek jego panowania w Babelu, Erechu, Akadzie i Kalne, w ziemi Szynear.[11] Z tej ziemi wyszedł do Aszur i zbudował Ninewę, Rechobot Ir, Kalach[12] i Resen, między Ninewą a Kalachem; to ono jest wielkim miastem.[13] A Micraim spłodził Ludów, Anamitów, Lehabitów, Naftuchidów,[14] Patrusów i Kasluchów, z których wyszli Pelisztini i Kaftory.[15] Zaś Kanaan spłodził Cydona swego pierworodnego, oraz Cheta[16] Jebusytę, Emorejczyka, Girgaszytę,[17] Chywijczyka, Arkijczyka, Synytę,[18] Arwadejczyna, Cemarejczyka i Chamatejczyka; więc w następstwie rozproszyły się plemiona kanaanejskie.[19] A dziedzictwo Kanaanejczyka było od Cydonu, idąc do Gerar aż do Azy, a idąc do Sedomu, Amory, Admy i Cebojim aż do Lesza.[20] Oto synowie Chama według swych plemion, według swoich języków, w swoich krajach, według swych narodów.[21] A Szemowi również się narodziło, temu ojcu wszystkich synów Ebera, bratu Jafeta, najstarszemu.[22] Synowie Szema to: Elam, Aszur, Arpachszat, Lud i Aram.[23] Zaś synowie Arama to: Uc, Chul, Geter i Masz.[24] A Arpachszat spłodził Szelacha, a Szelach spłodził Ebera.[25] A Eberowi urodzili się dwaj synowie: Imię jednego Peleg, gdyż za jego dni została rozdzielona ziemia; a imię jego brata to Joktan.[26] Zaś Joktan spłodził Almodada, Szalefa, Chocarmaweta, Jeracha,[27] Hadorama, Uzala, Dyklę,[28] Obala, Abimaela, Szebę,[29] Ofira, Chawilę i Jobaba; ci wszyscy byli synami Joktana.[30] A ich siedziba była od Meszy, idąc ku Sefar aż do góry Wschodniej.[31] Oto synowie Szema według swych plemion, według swoich języków, w swych krajach, według swoich narodów.[32] Oto plemiona synów Noacha według ich rodowodów oraz według ich narodów; od nich, po potopie rozeszły się na ziemi narody.

11

[1] Zaś cała ziemia była jednej mowy oraz nielicznych wyrażeń.

[2] I stało się, że gdy ciągnęli od wschodu, znaleźli równinę w kraju Szynear i tam się osiedlili.[3] Więc jeden powiedział do drugiego: Oto wyrabiajmy cegły oraz rozżarzmy je do żaru. I tak cegła służyła im zamiast kamienia, a smołowiec służył im za wapno.[4] Także powiedzieli: Oto zbudujmy sobie miasto i wieżę, której wierzch byłby w niebie; uczynimy sobie też znamię, abyśmy się nie rozproszyli po powierzchni całej ziemi.[5] Wtedy WIEKUISTY zstąpił, aby zobaczyć owo miasto i wieżę, którą budowali synowie ludzcy.[6] I WIEKUISTY powiedział: Oto jeden lud oraz jedna mowa u wszystkich; a taki jest początek ich przedsięwzięć. Od teraz nic im nie chybi, co by zamierzyli wykonać.[7] Oto zstąpmy i tam pomieszajmy ich mowę, aby nie zrozumieli jeden mowy drugiego.[8] Zatem WIEKUISTY rozproszył ich stamtąd po powierzchni całej ziemi; tak ze strachu przestali budować.[9] Dlatego jego imię nazwano Babel, gdyż tam PAN pomieszał mowę całej ziemi. Stamtąd Bóg rozproszył ich po powierzchni całej ziemi.[10] Oto rodowód Szema: Szem miał sto lat, gdy spłodził Arpachszada, dwa lata po potopie.[11] Zaś po spłodzeniu Arpachszada, Szem żył pięćset lat oraz spłodził synów i córki.[12] A Arpachszad przeżywszy trzydzieści pięć lat, spłodził Szelacha.[13] Zaś po spłodzeniu Szelacha, Arpachszad żył czterysta trzy lata oraz spłodził synów i córki.[14] A Szelach, przeżywszy trzydzieści lat, spłodził Ebera.[15] Zaś po spłodzeniu Ebera, Szelach żył czterysta trzy lata oraz spłodził synów i córki.[16] A Eber, przeżywszy trzydzieści cztery lata, spłodził Pelega.[17] Zaś po spłodzeniu Pelega, Eber żył czterysta trzydzieści lat oraz spłodził synów i córki.[18] A Peleg, przeżywszy trzydzieści lat, spłodził Reu.[19] Zaś po spłodzeniu Reu, Peleg żył dwieście dziewięć lat oraz spłodził synów i córki.[20] A Reu, przeżywszy trzydzieści dwa lata, spłodził Seruga.[21] Zaś po spłodzeniu Seruga, Reu żył dwieście siedem lat oraz spłodził synów i córki.[22] A Serug, przeżywszy trzydzieści lat, spłodził Nachora.[23] Zaś po spłodzeniu Nachora, Serug żył dwieście lat oraz spłodził synów i córki.[24] A Nachor, przeżywszy dwadzieścia dziewięć lat, spłodził Teracha.[25] Zaś po spłodzeniu Teracha, Nachor żył sto dziewiętnaście lat oraz spłodził synów i córki.[26] A Terach, przeżywszy siedemdziesiąt lat, spłodził Abrama, Nachora i Harana.[27] A oto dzieje Teracha: Terach spłodził Abrama, Nachora i Harana; a Haran spłodził Lota.[28] I Haran umarł przed obliczem swojego ojca Teracha, w swoim rodzinnym kraju, w Ur Kasdim.[29] A Abram oraz Nachor pojęli sobie żony; imię żony Abrama to Saraj, a imię żony Nachora to Milka, córka Harana, ojca Milki i Iski.[30] Ale Saraj była niepłodna, zatem nie miała dzieci.[31] Zaś Terach wziął swojego syna Abrama, swojego wnuka Lota syna Harana, oraz swoją synową Saraj żonę swojego syna Abrama, i razem wyruszyli z Ur Kasdim, aby pójść do ziemi Kanaan. Więc doszli aż do Haranu i tam się osiedli.[32] A dni Teracha były przez dwieście pięć lat; i Terach umarł w Haranie.

12

[1] A PAN powiedział do Abrama: Wyjdź z twojej ziemi, z twojej ojczyzny i z domu twojego ojca, do ziemi, którą ci wskażę.

[2] A uczynię cię wielkim narodem i cię pobłogosławię oraz wywyższę twoje imię, więc będziesz błogosławieństwem.[3] Także błogosławiącym tobie pobłogosławię, a przeklinającego ciebie przeklnę, i będą błogosławione w tobie wszystkie plemiona ziemi.[4] Zatem Abram wyszedł, jak mu polecił WIEKUISTY, a razem z nim poszedł Lot. Zaś Abram miał siedemdziesiąt pięć lat, gdy wyszedł z Haranu.[5] Abram wziął także swoją żonę Saraj, Lota – syna swojego brata, cały ich dobytek, którego się dorobili, oraz osoby, które nabyli w Haranie. Więc wyruszyli, aby się udać do ziemi Kanaan, zatem przybyli do ziemi Kanaan.[6] I Abram przeszedł ten kraj do miejscowości Szechem, aż do dąbrowy More. A w tym kraju był wówczas Kananejczyk.[7] I ukazał się Abramowi WIEKUISTY oraz powiedział: Tą ziemię oddam twojemu potomstwu. Zatem zbudował tam ofiarnicę WIEKUISTEMU, który mu się ukazał.[8] Po czym przeniósł się stamtąd ku wzgórzu, na wschód od Betelu oraz rozbił swój namiot. Betel miał od zachodu, a Aj od wschodu; tam też zbudował WIEKUISTEMU ofiarnicę oraz wzywał Imienia

WIEKUISTEGO.[9] Potem Abram wyruszył ku południu, wciąż idąc oraz koczując.[10] Ale na ziemi nastał głód, więc Abram zszedł do Micraim, by tam pobyć, gdyż w kraju był ciężki głód.[11] I stało się, gdy był już bliskim przybycia do Micraim, że powiedział do swojej żony Saraj: Otóż wiem, że na spojrzenie jesteś piękną kobietą.[12] Więc będzie, kiedy cię ujrzą Micraimczycy, wtedy powiedzą: To jego żona; i mnie zabiją, a ciebie pozostawią przy życiu.[13] Powiedz, że jesteś moją siostrą, aby mi się dzięki tobie dobrze działo oraz z twojego powodu by żyła moja osoba.[14] I stało się, kiedy Abram przybył do Micraim, że Micraimczycy ujrzeli tą kobietę, a była bardzo piękna.[15] Zatem gdy ją ujrzeli, książęta faraona wysławiali ją przed faraonem, więc ta kobieta została wzięta do domu faraona.[16] Zaś Abramowi dobrze świadczono ze względu na nią oraz posiadł owce, byki, osły, sługi i służebnice, oślice i wielbłądy.[17] Ale WIEKUISTY uderzył faraona i jego dom wielkimi klęskami z powodu Saraj, żony Abrama.[18] Więc faraon wezwał Abrama i powiedział: Co mi to uczyniłeś? Czemu mi nie powiedziałeś, że to twoja żona?[19] Czemu mówiłeś to moja siostra; tak, że wziąłem ją sobie za żonę? Ale teraz oto twoja żona, zabierz ją i idź.[20] Faraon wyznaczył mu też ludzi, zatem go przeprowadzili; także jego żonę i wszystko co posiadał.

13

[1] Zatem Abram wyszedł z Micraimu ku południowi; on, jego żona i wszystko co posiadał, a wraz z nim Lot.

[2] Zaś Abram był bardzo bogaty w stada, oraz w srebro i złoto.[3] Zatem szedł w swoich wędrówkach od południa aż do Betel, do miejsca między Betel i Aj, gdzie przedtem był jego namiot.[4] Do miejsca ofiarnicy, którą wcześniej wystawił; i tam Abram wzywał Imienia WIEKUISTEGO.[5] Ale także Lot, który szedł razem z Abramem, posiadał trzody, stada oraz namioty.[6] Lecz owa ziemia nie mogła ich pomieścić, aby zamieszkiwali razem, gdyż ich dobytek był wielki, więc nie mogli wspólnie zamieszkiwać.[7] Wynikł też spór pomiędzy pasterzami stad Abrama, a pasterzami stad Lota. A w tym kraju już wówczas mieszkali Kananejczyk i Peryzejczyk.[8] Więc Abram powiedział do Lota: Niech nie będzie sporu pomiędzy mną a tobą, i między moimi pasterzami a twoimi pasterzami; przecież jesteśmy krewnymi ludźmi.[9] Czyż cała ziemia nie jest przed tobą? Odłącz się ode mnie; jeżeli pójdziesz na lewo to ja na prawo, a jeżeli na prawo to ja na lewo.[10] Zatem Lot podniósł swoje oczy i zobaczył okolicę Jardenu, że cała jest nawodniona; bo zanim WIEKUISTY spustoszył Sedom i Amorę, była jak ogród WIEKUISTEGO,jak ziemia Micraim, aż po wejście do Coaru.[11] I Lot wybrał sobie całą okolicę Jardenu. Więc Lot pociągnął ku wschodowi i tak się odłączyli jeden od drugiego.[12] Abram osiadł w kraju Kanaan, a Lot osiadł w miastach owej okolicy oraz rozbił namioty aż do Sedomu.[13] Ale ludzie Sedomu byli źli oraz wielce grzeszni przed WIEKUISTYM.[14] PAN powiedział też do Abrama, po odłączeniu się od niego Lota: Podnieś twoje oczy i spójrz z miejsca na którym się znajdujesz na północ, na południe, na wschód i na zachód.[15] Ponieważ całą ziemię, którą widzisz, oddam ją tobie i twojemu rodowi na wieki.[16] Także twój ród uczynię jak proch ziemi; tak wielki, że gdyby ktoś zdołał zliczyć proch ziemi i twój ród będzie zliczony.[17] Powstań, obejdź ten kraj wzdłuż i wszerz, ponieważ tobie go oddam.[18] Więc Abram zwinął namioty, przybył i osiadł na równinach Mamry, które są przy Hebronie; tam też zbudował WIEKUISTEMU ofiarnicę.

14

[1] A za czasów Amrafela króla Szynearu, Ariocha króla Ellasaru, Kedorlaomera króla Elamu i Tydala króla Goimu, stało się,

[2] że toczyli wojnę z Berą królem Sedomu, z Birszą królem Amory, Szynaberem królem Admy, Szemeberem królem Cebojim i z królem Bela, czyli Coaru.[3] Ci wszyscy się zebrali przy dolinie Siddym, czyli przy morzu Solnym.[4] Dwanaście lat podlegali Kedorlaomerowi; zaś trzynastego roku powstali.[5] A czternastego roku nadciągnął Kedorlaomer oraz królowie, którzy z nim byli i pobili Refaów w AszterotKarnajim, Zuzów w Ham, Emów na równinie Kiriataim[6] oraz Choejczyków w ich górach Seiru, aż do ElParan, które jest nad pustynią.[7] Potem zawrócili oraz przybyli do EuMiszpat, czyli Kadesz, i podbili całe dziedzictwo Amalekity, a także Emorejczyka, osiadłego w ChacaconTamar.[8] Więc wyszedł król Sedomu, król Amory, król Admy, król

Cebojimu i król Bela, czyli Coaru oraz w dolinie Siddym przygotowali się do boju z nimi.[9] Z Kedorlaomerem królem Elamu, Tydalem królem Goimu, Amrafelem królem Szynearu i Ariochem królem Ellaseru; czterech królów z pięcioma.[10] A dolina Siddym była pełna dołów smołowcowych; więc gdy królowie Sedomu i Amory uciekli, to tam wpadli; zaś pozostali uciekli w góry.[11] Zebrali cały dobytek Sedomu i Amory, całą ich żywność, i odeszli.[12] Zabrali także Lota – syna brata Abrama oraz jego dobytek, bo mieszkał on w Sedomie, i odeszli.[13] Ale przybył ktoś ocalony i doniósł to Ebrejczykowi Abramowi, a mieszkał on na polach Mamry Emoryjczyka, brata Eszkola i brata Anera, którzy byli sprzymierzonymi Abrama.[14] Zatem kiedy Abram usłyszał, że jego brat został pojmany, wyprowadził swoich trzystu osiemnastu wyćwiczonych sług, zrodzonych w jego domu i ścigał ich aż do Dan.[15] A w nocy napadł na nich swoimi oddziałami, on i jego słudzy, pobił ich, oraz ścigał ich aż do Choby, która jest na lewo od Damaszku.[16] I z powrotem sprowadził cały dobytek oraz swojego brata Lota; z powrotem sprowadził jego dobytek, a także kobiety i lud.[17] A kiedy wracał po porażeniu Kedorlaomera oraz królów, którzy z nim byli, wyszedł mu naprzeciw król Sedomu aż do doliny Szawe, czyli do doliny królewskiej.[18] Zaś Melchicedek, król Szalemu, wyniósł chleb i wino; a był on kapłanem Boga Najwyższego.[19] Także pobłogosławił go i powiedział: Błogosławiony Abram w Najwyższym Bogu, Stwórcy Nieba i ziemi;[20] oraz wysławiony Najwyższy Bóg, który wydał twoich wrogów w twą moc. Więc Abram dał mu dziesięcinę ze wszystkiego.[21] A król Sedomu powiedział do Abrama: Oddaj mi ludzi, a weź sobie dobytek.[22] Zaś Abram powiedział do króla Sedomu: Podnoszę moją rękę do WIEKUISTEGO, Boga Najwyższego, Stwórcy Nieba i ziemi,[23] że ani nitki, ani rzemyka sandała; że nic nie wezmę ze wszystkiego, co twoje, abyś nie powiedział: Ja wzbogaciłem Abrama.[24] Nic dla mnie! Jedynie to, co spożyli młodzieńcy oraz udział mężów, którzy ze mną szli Anera, Eszkola i Mamrego niech oni wezmą swój udział.

15

[1] Po tych wypadkach, doszło do Abrama w widzeniu słowo WIEKUISTEGO, który mówił: Nie obawiaj się Abramie, Ja jestem tobie tarczą; twoja nagroda będzie bardzo wielką.

[2] A Abram powiedział: WIEKUISTY, Boże, cóż mi możesz dać, kiedy ja schodzę samotnym? Zaś przyszłym władcą mojego domu jest Damasceńczyk Eliezer.[3] Abram także powiedział: Przecież nie dałeś mi potomka; więc po mnie odziedziczy mój domownik.[4] Ale oto doszło go słowo WIEKUISTEGO, który mówił: Nie on odziedziczy po tobie, ale ten, co wyjdzie z twojego łona, ten odziedziczy po tobie.[5] Potem wyprowadził go na pole oraz powiedział: Spójrz ku niebu oraz zlicz gwiazdy; czy potrafisz je zliczyć? Powiedział też do niego: Takim będzie twój ród.[6] I Abram zaufał WIEKUISTEMU, a On poczytał mu to ku sprawiedliwości.[7] Powiedział także do niego: Ja jestem WIEKUISTY, który cię wyprowadził z UrKasdim, aby ci oddać w dziedzictwo tę ziemię.[8] A Abram rzekł: Panie, WIEKUISTY, po czym poznam, że ją odziedziczę?[9] A Bóg powiedział do niego: Sprowadź mi trzyletnią jałówkę, trzyletnią kozę, trzyletniego barana, synogarlicę oraz gołąbka.[10] Więc Mu sprowadził te wszystkie zwierzęta oraz rozciął je w środku i położył każdą część naprzeciwko drugiej; lecz ptaków nie rozcinał.[11] Zaś na martwe ciała spuściły się sępy, ale Abram je spłoszył.[12] A gdy słońce miało się ku zachodowi, na Abrama padł twardy sen; i oto trwoga przypadła na niego wielka ciemność.[13] Zaś Bóg powiedział do Abrama: Ty wiedz, że twój ród będzie obcym w nie swojej ziemi, więc ich ujarzmią oraz będą ich ciemiężyć przez czterysta lat.[14] Jednak osądzę także naród, któremu będą służyć; a potem wyjdą z wielkim dobytkiem.[15] Zaś ty pójdziesz w pokoju do twoich przodków; będziesz pochowany w szczęśliwej sędziwości.[16] Powrócą tu w czwartym pokoleniu; gdyż dotąd nie jest pełną wina Emorejczyka.[17] A kiedy zaszło słońce i nastał zmrok, oto dymiące się ognisko oraz płonąca pochodnia! To On przeszedł pomiędzy tymi kawałkami.[18] Tego dnia WIEKUISTY zawarł przymierze z Abramem, w słowach: Twojemu rodowi oddam tę ziemię, od rzeki Micraimu aż do wielkiej rzeki, rzeki

Frat.[19] Kanejczyka, Kenizejczyka, Kadmonejczyka;[20] Chetejczyka, Peryzejczyka, Refaów;[21] Emorejczyka, Kanaanejczyka, Girgaszytę i Jebusytę.

16

[1] A Saraj, żona Abrama, mu nie rodziła, ale miała micrejską służebnicę, imieniem Hagar.

[2] Więc Saraj powiedziała do Abrama: Oto WIEKUISTY powściągnął mnie od rodzenia; idź do mojej służebnicy, może się od niej zbuduję. I Abram usłuchał głosu Saraj.[3] Zatem Saraj, żona Abrama, po upływie dziesięciu lat pobytu Abrama na kanaanejskiej ziemi, wzięła swoją służebnicę, micrejską Hagarę i oddała ją za żonę swojemu mężowi Abramowi.[4] Więc poszedł do Hagary i poczęła; a widząc, że poczęła w swoich oczach lekceważyła swoją panią.[5] Zatem Saraj powiedziała do Abrama: Moja krzywda na ciebie! Ja ci dałam mą służebnicę na twe łono; a widząc, że poczęła, zostałam zlekceważona w jej oczach; niech WIEKUISTY rozsądzi między mną a tobą.[6] A Abram powiedział do Saraj: Przecież twoja Służebnica jest w twojej ręce; czyń z nią, co jest najlepsze w twoich oczach. Zatem Saraj ją dręczyła, tak, że przed nią uciekła.[7] I spotkał ją anioł WIEKUISTEGO u źródła wód na pustyni, u źródła przy drodze do Szur.[8] I powiedział: Hagaro, służebnico Saraj! Skąd przychodzisz i dokąd idziesz? Zatem rzekła: Uciekam przed Saraj, moją panią.[9] A anioł WIEKUISTEGO powiedział do niej: Wróć do swojej pani i ukorz się pod jej ręce.[10] Nadto anioł WIEKUISTEGO do niej powiedział: Wielce rozmnożę twoje potomstwo, tak, że nie będzie zliczone z powodu mnóstwa.[11] I jeszcze anioł WIEKUISTEGO do niej powiedział: Oto poczęłaś i urodzisz syna; więc tak nazwij jego imię Iszmael; bo WIEKUISTY usłyszał o twym cierpieniu.[12] A będzie on dzikim człowiekiem; jego ręka przeciwko wszystkim, a ręka wszystkich przeciwko niemu; będzie też mieszkał przed obliczem wszystkich swoich braci.[13] Więc nazwała Imię WIEKUISTEGO, który do niej przemawiał: Ty jesteś Bogiem widzenia; bo mówiła: Przecież i tu spoglądałam za Tym, który mnie widział.[14] Dlatego to źródło nazwano krynicą Lachajroi. Oto ona, między Kadesz a Bared.[15] I Hagar urodziła Abramowi syna; więc Abram nazwał imię swojego syna, którego urodziła Hagar – Iszmael.[16] Zaś Abram miał osiemdziesiąt sześć lat, gdy Hagar urodziła Abramowi Iszmaela.

17

[1] A kiedy Abram miał dziewięćdziesiąt dziewięć lat, ukazał się Abramowi WIEKUISTY oraz do niego powiedział: Ja jestem Bóg Wszechpotężny, chodź przede mną oraz bądź nieskazitelny.

[2] Ustanowię też Moje przymierze pomiędzy Mną a tobą oraz rozmnożę cię bardzo, a bardzo.[3] Więc Abram padł na swoje oblicze, a Bóg z nim mówił i powiedział:[4] Ja, oto moje przymierze z tobą: Będziesz ojcem mnóstwa narodów,[5] zaś twe imię nie będzie nadal zwane Abram, lecz twoje imię będzie Abraham, gdyż ustanawiam cię ojcem mnóstwa narodów.[6] I bardzo, a bardzo cię rozplenię, rozkrzewię cię w narody oraz wyjdą z ciebie królowie.[7] Utwierdzę moje przymierze przymierzem wiecznym, pomiędzy Mną a tobą, i między twoim potomstwem po tobie, w ich pokoleniach, abym był ci Bogiem, i twojemu potomstwu po tobie.[8] Oddam ci także oraz twoim potomkom po tobie, w wieczne posiadanie ziemię twojego pielgrzymstwa całą ziemię Kanaan, i będę im Bogiem.[9] Bóg także powiedział do Abrahama: Zaś ty przestrzegaj Mojego przymierza, ty i po tobie twoi potomkowie w swych pokoleniach.[10] Oto Moje Przymierze, którego będziecie przestrzegać, pomiędzy Mną a wami oraz twoim potomstwem po tobie: Cała płeć męska ma być u was obrzezaną.[11] Obrzeżcie więc, ciało waszego napletka i to będzie znakiem przymierza pomiędzy Mną a wami.[12] W wieku ośmiu dni, w waszych pokoleniach ma być u was obrzezana cała płeć męska; zarówno urodzony w domu, jak i nabyty za pieniądze z jakiegokolwiek, cudzego rodu, który nie jest z twojego potomstwa.[13] Obrzezanym ma być urodzony w twoim domu oraz nabyty za twe pieniądze. I niech Moje Przymierze wobec S waszej cielesnej natury będzie przymierzem wiecznym.[14] Zaś nieobrzezany mężczyzna, który by nie obrzezał cielesnej natur swojego napletka ta osoba ma być wytępiona ze swego ludu, gdyż zerwał Moje Przymierze.[15] Bóg powiedział też do Abrahama: Twojej żony Saraj nie będziesz nazywał jej imieniem Saraj, bo jej imię to Sara.[16] Zatem pobłogosławię ją, jak również dam ci z

niej syna; pobłogosławię ją oraz rozkrzewię ją w narody, więc wyjdą z niej królowie ludów.[17] A Abraham padł na swoje oblicze, uśmiechnął się oraz pomyślał w swoim sercu: Czyżby stuletniemu się narodziło? I czyżby dziewięćdziesięcioletnia Sara miała rodzić?[18] Zatem Abraham powiedział do Boga: Niech już Iszmael żyje przed tobą.[19] A Bóg powiedział: Ależ Sara, twoja żona urodzi ci syna i nazwiesz jego imię Ic'hak; i ustanowię Moje przymierze z nim przymierzem wiecznym, dla jego potomstwa po nim.[20] Ale też wysłuchałem cię względem Iszmaela: Oto go pobłogosławiłem, zatem go rozplenię oraz bardzo, a bardzo go rozmnożę; spłodzi dwunastu książąt i uczynię z niego wielki naród.[21] Ale Moje Przymierze utwierdzę z Ic'hakiem, którego w następnym roku, o obecnej porze urodzi ci Sara.[22] Po czym przestał z nim mówić oraz Bóg wzniósł się od Abrahama.[23] Zatem Abraham wziął swojego syna Iszmael, wszystkich urodzonych w swoim domu i wszystkich nabytych za swe pieniądze wszystkich płci męskiej pomiędzy domownikami Abrahama, i tego samego dnia obrzezał ich napletek, tak, jak Bóg z nim mówił.[24] A Abraham miał dziewięćdziesiąt dziewięć lat, gdy obrzezano cielesną naturę jego napletka.[25] Zaś jego syn Iszmael miał trzynaście lat, gdy obrzezano cielesną naturę jego napletka.[26] Tego samego dnia został obrzezany Abraham oraz jego syn Iszmael.[27] Także zostali z nim obrzezani wszyscy jego domownicy, zrodzeni w domu, a spośród cudzoziemców nabyci za pieniądze.

18

[1] Zaś w czasie dziennego upału, kiedy siedział u wejścia do namiotu na polu Mamre, ukazał mu się WIEKUISTY.

[2] Więc podniósł swoje oczy i spojrzał, a oto stanęli przed nim trzej mężowie; a kiedy ich zobaczył, pobiegł sprzed wejścia do namiotu na ich spotkanie oraz pokłonił się ku ziemi.[3] I powiedział: Panie! Jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach, nie przejdź obok twojego sługi.[4] Niech przyniosą trochę wody, a umyjecie wasze nogi oraz odpoczniecie pod drzewem.[5] A ja przyniosę kęs chleba i posilicie wasze serce; potem pójdziecie ponieważ już przeszliście obok waszego sługi. Zatem powiedzieli: Uczyń tak, jak powiedziałeś.[6] Więc Abraham pospieszył do namiotu, do Sary i powiedział: Uwiń się, weź trzy miary przedniej mąki; rozczyń ją oraz zrób podpłomyki.[7] Abraham pobiegł także do bydła, wziął pulchne, wyborowe ciele oraz dał je słudze, który pospieszył, by je przyrządzić.[8] Wziął śmietankę, mleko oraz cielę, które przyrządził i postawił przed nimi, a sam stanął przy nich pod drzewem; zatem jedli.[9] Powiedzieli także do niego: Gdzie twoja żona Sara? Więc odpowiedział: Oto jest w namiocie.[10] Nadto powiedział: Wrócę do ciebie około bieżącego czasu, a oto twoja żona Sara będzie miała syna. A Sara słuchała u wejścia do namiotu, które było za nim.[11] Zaś Abraham i Sara byli starzy, podeszli w latach, więc Sara przestała mieć właściwość kobiet.[12] Zatem Sara roześmiała się w duszy, mówiąc: Czyżbym miała doznać rozkoszy po moim zwiędnięciu? Przecież mój pan jest starcem.[13] A WIEKUISTY powiedział do Abrahama: Czemu to Sara się śmiała, mówiąc: Czyżbym rzeczywiście miała rodzić, kiedy się zestarzałam?[14] Czy u WIEKUISTEGO jest niemożliwa rzecz? Wrócę do ciebie w oznaczonej porze, około bieżącego czasu, a Sara będzie miała syna.[15] Ale Sara się zapierała, mówiąc: Nie śmiałam się ponieważ się obawiała; lecz on powiedział: Nie, bo się śmiałaś.[16] Potem owi mężowie wstali oraz stamtąd skierowali wzrok ku Sedomowi; a Abraham szedł z nimi, aby ich odprowadzić.[17] Zaś WIEKUISTY powiedział: Miałbym zataić przed Abrahamem, co chcę uczynić?[18] To Abraham się rozkrzewi w wielki, potężny naród i w nim będą wysławiać Boga wszystkie narody ziemi.[19] Bo go umiłowałem, by polecił swoim synom oraz swojemu domowi po sobie, strzec drogi WIEKUISTEGO, spełniając sprawiedliwość i sąd; by WIEKUISTY sprowadził na Abrahama to, co o nim zapowiedział.[20] WIEKUISTY też powiedział: Wielką jest skarga na Sedom i Amorę, a ich grzech jest tak bardzo ciężkim.[21] Zstąpię więc i zobaczę. Jeśli postępują według skargi, która mnie dochodzi, wtedy zagłada! A jeżeli nie będę wiedział.[22] Zatem owi mężowie tam się skierowali i stamtąd poszli do Sedomu; zaś Abraham stał jeszcze przed WIEKUISTYM.[23] Potem Abraham podszedł i powiedział: Czy razem z niegodziwym zgładzisz także sprawiedliwego?[24] Może w tym mieście jest pięćdziesięciu sprawiedliwych; czy ich także zgładzisz i

nie przepuścisz temu miejscu z powodu pięćdziesięciu sprawiedliwych, którzy w nim są?[25] Dalekie to od Ciebie, abyś tą rzecz uczynił, byś zabił sprawiedliwego wraz z niegodziwym; żeby sprawiedliwy był jak niegodziwy; dalekie to od Ciebie. Czyżby sędzia całej ziemi nie spełniał sprawiedliwości?[26] A WIEKUISTY powiedział: Jeżeli znajdę w Sedomie, w samym mieście, pięćdziesięciu sprawiedliwych, ze względu na nich przepuszczę całemu miejscu.[27] A Abraham odpowiedział i rzekł: Otóż postanowiłem mówić do Pana, chociaż ja jestem prochem i popiołem.[28] Może braknie pięciu do pięćdziesięciu sprawiedliwych; czyżbyś z powodu pięciu zgładził całe miasto? Zatem powiedział: Nie zgładzę, jeśli znajdę tam czterdziestu pięciu.[29] Więc zaczął dalej mówić do Niego i rzekł: Może znajdzie się tam czterdziestu? Zatem odpowiedział: Nie uczynię ze względu na czterdziestu.[30] I znowu rzekł: Niechaj nie gniewa Pana, że będę mówił: Może znajdzie się tam trzydziestu? Zatem powiedział: Nie uczynię, jeżeli znajdę tam trzydziestu.[31] Znowu rzekł: Otóż postanowiłem mówić do Pana: Może znajdzie się tam dwudziestu? Zatem odpowiedział: Nie zgładzę ze względu na dwudziestu.[32] Więc rzekł: Niechaj nie gniewa Pana, kiedy przemówię jeszcze raz: Może znajdzie się tam dziesięciu? Zatem powiedział: Nie zgładzę ze względu na dziesięciu.[33] I WIEKUISTY odszedł, gdy przestał mówić do Abrahama; zaś Abraham wrócił do swego miejsca.

19

[1] A wieczorem przybyli do Sedomu dwaj aniołowie, zaś Lot siedział u bramy Sedomu. I Lot ich spostrzegł, wstał na spotkanie oraz pokłonił się obliczem ku ziemi.

[2] Powiedział także: Otóż proszę, moi panowie, wstąpcie do domu waszego sługi, przenocujcie oraz umyjcie wasze nogi; a rano wstaniecie oraz pójdziecie w waszą drogę. Zatem odpowiedzieli: Nie, ponieważ przenocujemy na ulicy.[3] Lecz usilnie na nich nalegał, zatem do niego poszli i przybyli do jego domu. Wyprawił im też ucztę oraz napiekł przaśników, więc jedli.[4] Lecz zanim się położyli, dom oblegli mieszkańcy miasta, mieszkańcy Sedomu cały lud zewsząd, od młodzieńca do starca.[5] Zawołali Lota oraz do niego powiedzieli: Gdzie są ci ludzie, którzy przybyli do ciebie tej nocy? Wyprowadź ich do nas, abyśmy ich nawiedzili.[6] Zaś Lot podszedł do nich, do wyjścia oraz zamknął za sobą drzwi.[7] I powiedział: Moi bracia, nie czyńcie nic złego.[8] Otóż mam dwie córki, które jeszcze nie poznały męża, raczej je do was wyprowadzę, a czyńcie z nimi, co jest najlepsze w waszych oczach; tylko tym mężom nic nie róbcie, ponieważ weszli pod cień mojego dachu.[9] Lecz rzekli: Idź precz! Powiedzieli też: Ten jeden tu przybył, aby być gościem, a wciąż chce sądzić. Zatem teraz postąpimy z tobą gorzej niż z nimi. I naparli na męża, na Lota, oraz podeszli, aby wyłamać drzwi.[10] Ale owi mężowie wyciągnęli swą rękę i sprowadzili Lota do siebie, do domu, a drzwi zamknęli.[11] Nadto porazili ślepotą ludzi, którzy byli u wejścia do domu, od najmniejszego do największego; tak, że się utrudzili kiedy szukali wejścia.[12] I ci mężowie powiedzieli do Lota: Kogokolwiek ty jeszcze masz zięciów, twoich synów, twoje córki i wszystkich, których masz w mieście wyprowadź z tego miejsca.[13] Bo zburzymy to miejsce, gdyż wzmogła się na nich skarga przed obliczem WIEKUISTEGO, i PAN nas posłał, aby je zburzyć.[14] Zatem Lot wyszedł i powiedział to swoim zięciom, co mieli pojąć jego córki, mówiąc: Wstańcie, wyjdźcie z tego miejsca, gdyż WIEKUISTY zburzy to miasto. Ale w oczach jego zięciów wydawało się, że żartował.[15] Lecz zaledwie wzeszła zorza, aniołowie nalegali na Lota, mówiąc: Wstań, zabierz twą żonę i obecne tu twoje dwie córki, abyś nie zginął za winę tego miasta.[16] Gdy się jednak ociągał, owi mężowie w miłosierdziu nad nim WIEKUISTEGO uchwycili go za rękę, za rękę jego żony i za rękę dwóch jego córek, po czym go wyprowadzili, i zostawili poza miastem.[17] A gdy ich daleko wyprowadzili, jeden powiedział: Uchodź z twoim życiem; nie oglądaj się za siebie i nie zatrzymuj w całej tej okolicy; uchodź w góry, abyś nie zginął.[18] A Lot do nich powiedział: O, nie, panie.[19] Otóż, twój sługa znalazł łaskę w twoich oczach oraz wielkim uczyniłeś miłosierdzie, które mi okazałeś, ocalając me życie lecz ja nie zdążę ujść w te góry, więc i tak może mnie doścignąć nieszczęście, i mogę umrzeć.[20] Oto bliskie jest miasto, by tam uciec i ono jest małe. Raczej tam ujdę, bo przecież jest ono małe, i niechaj żyje moja

dusza.[21] Zatem powiedział do niego: Oto wysłuchałem cię i w tej sprawie, bym nie spustoszył miasta o którym mówisz.[22] Więc prędzej, uchodź tam, bo nie mogę dokonać dzieła, dopóki się tam nie znajdziesz. Dlatego imię tego miasta nazwano Coar.[23] Słońce wzeszło nad ziemią, kiedy Lot przybył do Coaru.[24] Zaś WIEKUISTY spuścił na Sedom oraz Amorę deszcz siarki i ognia spuścił z Nieba, od WIEKUISTEGO.[25] I zniszczył te miasta oraz całą okolicę, wszystkich mieszkańców tych miast oraz roślinność ziemi.[26] Ale jego żona idąc za nim się oglądała i stała się słupem soli.[27] Zaś Abraham wstał rano, spiesząc na miejsce w którym stanął przed obliczem WIEKUISTEGO.[28] Spojrzał też na powierzchnię Sedomu i Amory, i na całą powierzchnię ziemi tej okolicy, i zobaczył, a oto z ziemi wznosił się dym, jak gdyby dym z topieli.[29] Lecz tak się stało, że gdy Bóg burzył miasta tej okolicy, Bóg wspomniał na Abrahama i niszcząc miasta w których mieszkał Lot wysłał Lota spośród zniszczenia.[30] Zaś Lot wyszedł z Coaru oraz zamieszkał w górach, bo obawiał się pozostać w Coarze; a z nim dwie jego córki. Zatem zamieszkał w jaskini, on, oraz dwie jego córki.[31] Potem starsza powiedziała do młodszej: Nasz ojciec jest stary, a nie ma w kraju mężczyzny, który by do nas przyszedł, zwyczajem całej ziemi.[32] Chodź, upoimy naszego ojca winem, położymy się z nim i zachowamy potomstwo z naszego ojca.[33] Więc tej nocy upiły swojego ojca winem i poszła starsza oraz położyła się przy swym ojcu. A on nie wiedział, kiedy się położyła i kiedy wstała.[34] Zaś nazajutrz stało się, że starsza powiedziała do młodszej: Oto wczoraj leżałam przy moim ojcu; upoimy go winem także tej nocy, i pójdziesz, i się przy nim położysz, więc zachowamy potomstwo z naszego ojca.[35] Zatem i tej nocy upiły swojego ojca winem, i młodsza wstała oraz się przy nim położyła. A on nie wiedział kiedy się położyła i kiedy wstała.[36] Zatem dwie córki Lota poczęły ze swojego ojca.[37] I starsza urodziła syna, a jego imię nazwała Moab; to on jest po dzień dzisiejszy ojcem Moabitów.[38] Także młodsza urodziła syna, a jego imię nazwała BenAmmi; to on jest po dzień dzisiejszy ojcem Ammonitów.

20

[1] A Abraham wyruszył stamtąd do ziemi na południu i osiadł między Kadesz a Szur, oraz przebywał w Gerar.

[2] Tam Abraham mówił o swojej żonie Sarze: To moja siostra. Więc Abimelech, król Geraru, posłał oraz wziął Sarę.[3] Lecz w nocnym śnie Bóg przyszedł do Abimelecha i mu powiedział: Oto umrzesz z powodu tej niewiasty, którą wziąłeś, bo ona jest zamężna.[4] Ale Abimelech jeszcze się do niej nie zbliżył, zatem powiedział: Panie, czyż zatracasz i niewinnych ludzi?[5] Przecież sam mi powiedział: To moja siostra; także ona sama mówiła: To mój brat. Uczyniłem to w prostocie mojego serca oraz w czystości moich rąk.[6] Nadto Bóg powiedział do niego we śnie: Ja wiem, że to uczyniłeś w prostocie serca; więc cię powstrzymywałem, abyś przeciwko Mnie nie zawinił; dlatego nie dopuściłem, abyś ją dotknął.[7] Teraz zwróć żonę tego męża, zaś on będąc prorokiem pomodli się za ciebie i będziesz żył; a jeśli nie zwrócisz, wiedz, że umrzesz; ty oraz wszyscy twoi.[8] Zatem Abimelech wstał rano, zwołał wszystkie swoje sługi i w ich uszy opowiedział wszystkie te rzeczy; a ci ludzie bardzo się wystraszyli.[9] Abimelech wezwał też Abrahama oraz mu powiedział: Co nam narobiłeś? Czym przeciwko tobie zawiniłem, że niemal przyprowadziłeś na mnie wielką winę, a nadto na moje królestwo? Uczyniłeś względem mnie czyny, których się nie czyni.[10] Abimelech powiedział także do Abrahama: Co miałeś na widoku, kiedy tę rzecz uczyniłeś?[11] A Abraham odpowiedział: Sądziłem, że zapewne w tym miejscu nie ma bojaźni Boga i że mnie zabiją z powodu mojej żony.[12] Gdyż w istocie jest także moją siostrą, córką mojego ojca, chociaż nie córką mojej matki, ale została moją żoną.[13] I stało się, że gdy Bóg wyprowadził mnie na tułactwo z domu mojego ojca, wtedy do niej powiedziałem: Oto łaska, którą mi wyświadczysz. Do którego miejsca przyjdziemy, powiedz o mnie: To mój brat.[14] Więc Abimelech wziął trzody, rogaciznę, sługi i służebnice oraz dał je Abrahamowi; zwrócił mu także jego żonę Sarę.[15] Nadto Abimelech powiedział: Oto przed tobą moja ziemia; osiądź, gdziekolwiek ci się spodoba.[16] A do Sary powiedział: Oto dałem twojemu bratu tysiąc srebrników; niech to będzie dla ciebie

pokryciem pozoru przed wszystkimi, którzy są z tobą; zatem jesteś usprawiedliwiona wobec wszystkich.[17] A Abraham pomodlił się do Boga i Bóg uzdrowił Abimelecha, jego żonę i jego służebnice tak, że mogły rodzić.[18] WIEKUISTY zamknął zupełnie każdy żywot domu Abimelecha, z powodu Sary, żony Abrahama.

21

[1] WIEKUISTY wspomniał także na Sarę, jak zapowiedział; i WIEKUISTY uczynił Sarze jak powiedział.

[2] Gdyż poczęła i w oznaczonym czasie, o którym mówił mu Bóg, Sara urodziła Abrahamowi, w jego starości, syna.[3] A Abraham nazwał imię swojego syna, który mu się urodził, którego urodziła mu Sara Ic'hak.[4] Zaś gdy miał osiem dni, Abraham obrzezał swojego syna Ic'haka, jak mu przykazał Bóg.[5] A Abraham był w wieku stu lat, kiedy mu się urodził jego syn Ic'hak.[6] Zaś Sara powiedziała: Bóg nabawił mnie śmiechu; ktokolwiek to usłyszy mnie wyśmieje.[7] Powiedziała też: Kto by przepowiedział Abrahamowi: Sara będzie karmić dzieci; a jednak urodziłam syna w jego starości.[8] Zaś dziecię podrosło, po czym zostało odstawione od piersi; więc Abraham wyprawił wielką ucztę w dzień odstawienia Ic'haka.[9] A Sara ujrzała szydzącego syna Micrejki Hagary, którego urodziła Abrahamowi.[10] Zatem powiedziała do Abrahama: Wypędź tę służebnicę i jej syna, bo syn tej służebnicy nie będzie dziedziczył z moim synem, z Ic'hakiem.[11] Ale z powodu jego syna, w oczach Abrahama ta rzecz była wielce przykra.[12] Zaś Bóg powiedział do Abrahama: Niech to nie będzie przykre w twoich oczach, z powodu chłopca oraz twej służebnicy; cokolwiek ci powie Sara, słuchaj jej głosu, gdyż w Ic'haku będzie nazwane twoje potomstwo.[13] Jednak uczynię naród i z syna służebnicy; dlatego, że jest twoim nasieniem.[14] Więc Abraham wstał rano, wziął chleb oraz bukłak z wodą i dał Hagarze, kładąc to na jej barki, a także dziecię, i ją odprawił. Zatem poszła i tułała się po pustyni BeerSzeba.[15] Ale w bukłaku nie starczyło wody; więc rzuciła dziecko pod jeden z krzaków.[16] I poszła oraz usiadła sobie z dala, w odległości strzelenia z łuku; bo mówiła: Niech nie zobaczę śmierci dziecka. Zatem siedziała z dala, podniosła swój głos i płakała.[17] A Bóg usłyszał głos chłopca, więc anioł Boga zawołał z Nieba na Hagarę oraz do niej powiedział: Co ci, Hagaro? Nie obawiaj się, bo Bóg usłyszał głos chłopca, tam gdzie jest.[18] Wstań, podnieś chłopca oraz ujmij go twoją ręką, gdyż uczynię z niego wielki naród.[19] Bóg także otworzył jej oczy, zatem ujrzała studnię wody; zatem poszła, napełniła bukłak wodą i napoiła chłopca.[20] A Bóg był z chłopcem; więc podrósł, zamieszkał na pustyni i stał się strzelcem łucznikiem.[21] Osiadł na pustyni Paran, a jego matka wzięła mu żonę z ziemi Micraim.[22] Owego czasu także się stało, że Abimelech powiedział do Abrahama wobec Pichola dowódcy swoich wojsk, jak następuje: Bóg z tobą we wszystkim, co czynisz.[23] Dlatego przysięgnij mi tutaj na Boga, że nie sprzeniewierzysz się ani mnie, ani mojemu synowi, ani mojemu wnukowi. Według łaski, którą ci wyświadczyłem wyświadczysz także mnie oraz ziemi, w której gościłeś.[24] Zaś Abraham powiedział: Przysięgnę.[25] Ale Abraham przymawiał Abimelechowi odnośnie studni z wodą, którą słudzy Abilemecha zawładnęli przemocą.[26] Więc Abimelech powiedział: Nie wiem, kto to uczynił, bo ani ty mi o tym nie mówiłeś, ani ja o tym nie słyszałem, z wyjątkiem dzisiejszego dnia.[27] A Abraham wziął trzody, rogaciznę oraz dał je Abimelechowi; i obaj zawarli przymierze.[28] Zaś Abraham postawił oddzielnie od trzody siedem jagniąt.[29] A Abimelech powiedział do Abrahama: Na co te siedem jagniąt, które oddzielnie postawiłeś?[30] Więc powiedział: Przyjmiesz z mojej ręki te siedmioro jagniąt, aby to było mi świadectwem, że wykopałem tą studnię.[31] Dlatego to miejsce nazwano BeerSzeba, gdyż obaj tam przysięgli.[32] Zawarli także przymierze w BeerSzeba. Potem powstał Abimelech oraz dowódca jego wojsk Pichol i wrócili do ziemi Pelisztinów.[33] A Abraham zasadził w BeerSzeba tamaryszkę oraz tam wzywał Imienia WIEKUISTEGO, Przedwiecznego Boga.[34] I Abraham przebywał w ziemi Pelisztinów przez długie czasy.

22

[1] Po tych wypadkach stało się, że Bóg doświadczył Abrahama, mówiąc do niego: Abrahamie; a on rzekł: Oto jestem.

[2] Więc powiedział: Weź twego syna, twojego jedynaka, którego miłujesz Ic'haka, idź do ziemi Moria oraz na jednej z gór, którą ci wskażę, złóż go tam jako całopalenie.[3] Więc Abraham wstał rano, osiodłał swojego osła, zabrał ze sobą dwoje sług i swojego syna Ic'haka, narąbał drzewa do całopalenia, podniósł się oraz poszedł na miejsce, o którym powiedział mu Bóg.[4] Trzeciego dnia Abraham podniósł swoje oczy oraz ujrzał z daleka to miejsce.[5] Zatem Abraham powiedział do swoich sług: Wy tu zostańcie przy ośle, a ja i chłopiec pójdziemy do tego miejsca, pokłonimy się oraz do was wrócimy.[6] Abraham wziął także drzewo na całopalenie i włożył je na swojego syna Ic'haka. Wziął też w swoją rękę ogień, nóż i obaj poszli razem.[7] Zaś Ic'hak powiedział do swojego ojca Abrahama, mówiąc: Mój ojcze. Więc rzekł: Oto jestem, mój synu. Powiedział także: Oto ogień i drzewo, a gdzie jagnię na całopalenie?[8] A Abraham powiedział: Bóg upatrzy sobie jagnię na całopalenie, mój synu. I obaj szli razem.[9] Potem przybyli do miejsca o którym mówił mu Bóg; a Abraham zbudował tam ofiarnicę, ułożył drzewo, związał swojego syna Ic'haka oraz położył go na ofiarnicę, ponad drzewem.[10] Abraham wyciągnął także swoją rękę oraz wziął nóż, by zarżnąć swojego syna.[11] Ale anioł WIEKUISTEGO zawołał z Nieba i powiedział: Abrahamie, Abrahamie! A on rzekł: Oto jestem.[12] Więc powiedział: Nie wyciągaj twojej ręki na chłopca oraz nic mu nie rób; gdyż teraz wiem, że jesteś bogobojnym i z Mojego powodu nie oszczędzałeś twego syna, twojego jedynaka.[13] Zaś Abraham podniósł swoje oczy i spojrzał; a oto jakiś baran, co był w gęstwinie, uwiązł swoimi rogami. Więc Abraham poszedł, wziął barana oraz złożył go na całopalenie, zamiast swojego syna.[14] Abraham nazwał też imię owego miejsca: WIEKUISTY Ukazuje; stąd mówią po dzień dzisiejszy: Na górze WIEKUISTEGO będzie ukazane.[15] A anioł WIEKUISTEGO po raz drugi zawołał z Nieba na Abrahama.[16] I powiedział: Przysięgam na Siebie powiada WIEKUISTY; ponieważ to uczyniłeś i nie oszczędzałeś twego syna, twojego jedynaka,[17] że pobłogosławię cię i rozmnożę twoje potomstwo jak gwiazdy nieba, jak piasek, co jest na brzegu morza; także twój ród zdobędzie bramy twoich wrogów.[18] W twym potomstwie będą błogosławione wszystkie narody ziemi, w nagrodę za to, że usłuchałeś Mojego głosu.[19] Potem Abraham wrócił do swoich sług, więc powstali i razem poszli do Beer-Szeby.[20] A po tych wypadkach stało się, że doniesiono Abrahamowi, co następuje: Otóż i Milka urodziła synów twojemu bratu Nachorowi:[21] Uca jego pierworodnego; jego brata Buza, Kemuela ojca Aramu,[22] Keseda, Chazoa, Pildosza, Idlafa i Betuela.[23] A Betuel spłodził Ribkę. Tych ośmiu Milka urodziła Nachorowi, bratu Abrahama.[24] A jego nałożnica, imieniem Reuma urodziła: Tebacha, Gachama, Tachasza i Maacha.

23

[1] A Sara żyła sto dwadzieścia siedem lat, to lata życia Sary.

[2] I Sara umarła w KirjatArba, to jest w Hebronie, w ziemi Kanaan. Więc Abraham przybył, by ubolewać nad Sarą i aby ją opłakiwać.[3] Potem Abraham powstał sprzed oblicza swej zmarłej i powiedział do synów Cheta, jak następuje:[4] Jestem u was pielgrzymem i osiedleńcem; dajcie mi pośród was grób dziedziczny, bym sprzed mojego oblicza pochował moją zmarłą.[5] Zatem synowie Cheta odpowiedzieli Abrahamowi, mówiąc mu:[6] Słuchaj nas, nasz panie; ty jesteś pośród nas księciem Boga; pochowaj twoją zmarłą w najprzedniejszym z naszych grobów; nikt ci z nas nie wzbrania swojego grobu, byś nie pochował twojej zmarłej.[7] A Abraham wstał oraz pokłonił się ludowi tego kraju, synom Cheta.[8] I mówił z nimi jak następuje: Jeśli jest waszą wolą, by sprzed mojego oblicza pochować moją zmarłą, posłuchajcie mnie oraz wstawcie się za mną u Efrona, syna Cochara;[9] by mi w Machpela odstąpił jaskinię, którą posiada, a jest ona na końcu jego pola. Niech mi ją odstąpi za pełną cenę, na dziedziczny grób pośród was.[10] A Efron zasiadał wśród synów Cheta; więc Efron Chetejczyk odpowiedział Abrahamowi w uszy synów Cheta, w obecności wszystkich wstępujących w bramę jego miasta, jak następuje:[11] Nie, panie; raczej mnie posłuchaj. Dam ci to pole i jaskinię, co na nim jest, tobie ją oddam; oddam ci ją na oczach synów mojego ludu; pochowaj twoją zmarłą.[12] Zatem Abraham pokłonił się przed ludem tego kraju.[13] A do Efrona, w uszy ludu owego kraju, powiedział jak następuje: Gdybyś mnie

tylko zechciał posłuchać. Dam ci pieniądze za to pole; przyjmij je ode mnie, a wtedy pochowam tam moją zmarłą.[14] A Efron odpowiedział Abrahamowi, mówiąc:[15] Posłuchaj mnie, mój panie; pomiędzy mną a tobą cóż znaczy ziemia za czterysta szekli srebra? Więc tak pochowaj twoją zmarłą.[16] Więc Abraham usłuchał Efrona i w obecności synów Cheta, Abraham odważył Efronowi to srebro, o którym mówił czterysta szekli srebra, będącego w obiegu u kupców.[17] Zatem pole Efrona, które jest w Machpela, naprzeciw Mamre; pole i na nim jaskinia oraz wszystkie drzewa, co wokół były na polu, na całej jego przestrzeni, dostało się[18] jako nabytek Abrahamowi, na oczach synów Cheta, wobec wszystkich wstępujących w bramę jego miasta.[19] Następnie Abraham pochował swoją żonę Sarę w jaskini w Machpela, naprzeciwko Marme, czyli Hebronu, w ziemi Kanaan.[20] Tak dostało się Abrahamowi od synów Cheta pole oraz jaskinia, co na nim jest, jako dziedziczny grób.

24

[1] Abraham był już stary, podeszły w latach; zaś WIEKUISTY we wszystkim błogosławił Abrahamowi.

[2] Abraham powiedział także do swego sługi, starszego swojego domu, który zarządzał wszystkim, co do niego należało: Połóż twoją rękę pod moje biodro,[3] a zaklnę cię na WIEKUISTEGO, Boga Nieba i Boga ziemi, żebyś dla mojego syna nie brał żony z córek Kanaanejczyka, pośród którego ja mieszkam.[4] Lecz pójdziesz do mojej ziemi, do mego rodzinnego miejsca i stamtąd weźmiesz żonę dla mojego syna, dla Ic'haka.[5] A sługa powiedział do niego: Może ta niewiasta nie zechce za mną pójść do tego kraju, czy wtedy mam zaprowadzić twojego syna do kraju z którego wyszedłeś?[6] A Abraham powiedział do niego: Strzeż się, byś nie zaprowadził tam mego syna.[7] WIEKUISTY, Bóg Nieba, który mnie wziął z domu mojego ojca oraz z mojej rodzinnej ziemi; który mi przyrzekł i mi zaprzysiągł w słowach: Twojemu potomstwu oddam tą ziemię; On pośle Swojego anioła przed tobą, i stamtąd weźmiesz żonę dla mojego syna.[8] A gdyby ta niewiasta nie zechciała pójść za tobą, będziesz zwolniony z mojego zaklęcia. Tylko nie zaprowadzaj tam mego syna.[9] Więc sługa położył swoją rękę pod biodro Abrahama, swego pana oraz mu to zaprzysiągł.[10] Sługa wziął także dziesięć wielbłądów, z wielbłądów swojego pana, i poszedł; a miał w swoim ręku wszelkie kosztowności swojego pana. Zatem powstał i wyruszył do AramNaharaim, do miasta Nachora.[11] A poza miastem, pod wieczór, kiedy zwykły wychodzić wodziarki, rozłożył swoje wielbłądy przy krynicy wody.[12] I powiedział: WIEKUISTY, Boże mojego pana Abrahama, uczyń dzisiaj przede mną zdarzenie i uczyń łaskę mojemu panu Abrahamowi.[13] Oto stoję przy źródle wody, a córki mieszkańców tego miasta wychodzą, by czerpać wodę.[14] Niech tak się stanie, by dziewica do której powiem: Nachyl twój dzban, a się napiję; powie: Pij i wielbłądy twoje napoję była tą, którą przeznaczyłeś dla Twojego sługi, dla Ic'haka; i po tym poznam, że uczyniłeś łaskę mojemu panu.[15] Więc stało się, że ledwie przestał mówić, a oto wyszła Ribka, która była urodzona Betuelowi, synowi Milki, żony Nachora, brata Abrahama, a na jej ramieniu leżał dzban.[16] A była to panna wielce pięknego wyglądu, dziewica, której mężczyzna nie poznał. Zatem zeszła do źródła, napełniła swój dzban i wracała.[17] Więc sługa pobiegł naprzeciw niej i powiedział: Pozwól mi łyknąć trochę wody z twojego dzbana.[18] Zaś ona powiedziała: Pij, mój panie. I prędko spuściła swój dzban na swoją rękę oraz dała mu pić.[19] A kiedy dała mu się napić, powiedziała: Także dla twoich wielbłądów będę czerpać, dopóki się nie napiją.[20] I pospieszyła, wypróżniła swój dzban do koryta oraz znowu pobiegła do krynicy, aby czerpać. I naczerpała dla wszystkich jego wielbłądów.[21] Zaś ten człowiek, zdumiewając się nad nią, jeszcze milczał, by poznać czy WIEKUISTY poszczęścił jego drodze, czy nie.[22] Ale kiedy wielbłądy przestały pić, ten człowiek wyjął złoty kolczyk, wagi pół szekla oraz dwa naramienniki na jej ręce, wagi dziesięciu złotych szekli,[23] i rzekł: Powiedz mi, czyją jesteś córką? Czy w domu twojego ojca jest dla nas miejsce do przenocowania?[24] Więc powiedziała do niego: Jestem córką Betuela, syna Milki, którego urodziła Nachorowi.[25] Nadto powiedziała do niego: Dość u nas słomy, paszy i miejsca do przenocowania.[26] A ten człowiek pokłonił się oraz ukorzył się przed WIEKUISTYM.[27] I powiedział: Błogosławiony WIEKUISTY, Bóg mojego pana

Abrahama, który nie pominął mojemu panu Swojego miłosierdzia i prawdy. Oto jestem na drodze, którą poprowadził mnie WIEKUISTY do domu krewnych mojego pana.[28] Zaś dziewica pobiegła i w domu swojej matki opowiedziała o tych rzeczach.[29] A Ribka miała brata, imieniem Laban; zatem Laban wybiegł do źródła, do tego człowieka na drodze.[30] A to się stało, kiedy ujrzał kolczyk oraz naramienniki na rękach swojej siostry, i kiedy usłyszał słowa swojej siostry Ribki, która mówiła: Ten człowiek tak do mnie powiedział. Więc wyszedł do tego człowieka, a oto stał przy wielbłądach, u źródła.[31] I powiedział: Wejdź, błogosławiony WIEKUISTEGO. Czemu stoisz na dworze? Ja wysprzątałem dom i miejsce dla wielbłądów.[32] Zatem ten człowiek wszedł do domu; zaś on okiełznał wielbłądy, dał wielbłądom słomy i paszy, a wody dla umycia jego nóg, i nóg ludzi, którzy z nim byli.[33] Postawiono też przed nim, aby jadł, ale powiedział: Nie będę jadł, dopóki nie powiem mojej sprawy. Więc Laban rzekł: Mów.[34] Zatem powiedział: Jestem sługą Abrahama.[35] WIEKUISTY bardzo pobłogosławił mego pana, tak, że stał się możnym. Dał mu trzody, rogaciznę, srebro i złoto, sługi i służebnice, wielbłądy oraz osły.[36] Zaś Sara, żona mojego pana, w swej starości urodziła mojemu panu syna, któremu oddał wszystko, co posiada.[37] A mój pan zaklął mnie w słowach: Nie weźmiesz żony dla mego syna z córek Kanaanejczyka, w którego ziemi mieszkam.[38] Lecz pójdziesz do domu mojego ojca, do mojej rodziny i stamtąd weźmiesz żonę dla mego syna.[39] Zatem powiedziałem do mojego pana: Może ta niewiasta za mną nie pójdzie?[40] Ale mi odpowiedział: WIEKUISTY, Ten przed którym chodziłem, pośle z tobą swojego anioła oraz poszczęści twojej drodze; zatem weźmiesz żonę dla mojego syna z mojej rodziny, z domu mojego ojca.[41] Wtedy tylko będziesz zwolniony z mego zaklęcia, gdy pójdziesz do mojej rodziny; a jeśli ci jej nie dadzą, będziesz zwolniony z mego zaklęcia.[42] Więc dzisiaj przybyłem do źródła i powiedziałem: WIEKUISTY, Boże mojego pana Abrahama, gdybyś raczył poszczęścić mojej drodze, po której idę.[43] Oto stoję u źródła wody więc niech się stanie, że dziewica, która wyjdzie czerpać i do której powiem: Pozwól mi napić się trochę wody z twojego dzbana;[44] a mi powie: I ty się napij, i naczerpię także dla twych wielbłądów ta będzie żoną, którą WIEKUISTY przeznaczył dla syna mojego pana.[45] Zaś ja, zaledwie przestałem to mówić w swoim sercu a oto wychodzi Ribka, a na jej ramieniu dzban. I zeszła do źródła, naczerpała, więc do niej powiedziałem: Daj mi się napić.[46] Zatem prędko spuściła z siebie swój dzban i powiedziała: Pij, a i twoje wielbłądy napoję. Więc piłem, nadto wielbłądy napoiła.[47] Także zapytałem się jej, mówiąc: Czyją jesteś córką? A rzekła: Córką Betuela, syna Nachora, którego urodziła mu Milka. Wtedy włożyłem kolczyk na jej nos, a na jej ręce naramienniki.[48] I pokłoniłem się, ukorzyłem przed WIEKUISTYM oraz wielbiłem WIEKUISTEGO, Boga mojego pana Abrahama, który poprowadził mnie prawdziwą drogą, bym wziął dla jego syna córkę brata mojego pana.[49] A teraz mi odpowiedzcie, jeśli chcecie wyświadczyć łaskę i wierność mojemu panu; a jeśli nie, też mi powiedzcie, abym się zwrócił na prawo, bądź na lewo.[50] Więc Laban i Betuel odpowiedzieli, mówiąc: Ta rzecz wyszła od WIEKUISTEGO; nie możemy ci powiedzieć ani źle, ani dobrze.[51] Oto przed tobą Ribka, zabierz ją i idź; niech będzie żoną syna twojego pana, jak powiedział WIEKUISTY.[52] A gdy sługa Abrahama usłyszał ich słowa, stało się, że do ziemi ukorzył się przed PANEM.[53] Sługa wyjął też srebrne klejnoty, złote klejnoty oraz szaty i dał je Ribce; a inne kosztowności dał jej bratu oraz jej matce.[54] Także jedli i pili, on oraz jego ludzie, którzy z nim byli; nadto przenocowali. Zaś kiedy wstali z rana, powiedział: Puśćcie mnie do mojego pana.[55] A jej matka oraz jej brat powiedział: Niech dziewica pobędzie z nami kilka dni, czy nawet dziesięć, a potem pójdzie.[56] Zatem do nich powiedział: Nie zatrzymujcie mnie, skoro WIEKUISTY poszczęścił mojej drodze; puśćcie mnie, abym poszedł do mojego pana.[57] Zatem powiedzieli: Zawołamy dziewicę i zapytamy się jej ust.[58] Więc zawołali Ribkę i do niej powiedzieli: Czy pójdziesz z tym mężem? A odpowiedziała: Pójdę.[59] I tak puścili Ribkę, swoją siostrę, jej karmicielkę, oraz sługę Abrahama i jego ludzi.[60] Pobłogosławili też Ribkę i do niej powiedzieli: Nasza siostro, niech od ciebie powstaną tysiące miriad i niech twój ród zdobędzie bramę swoich wrogów.[61] Więc Ribka wstała oraz jej

służebne, wsiadły na wielbłądy i poszły za tym człowiekiem. Tak wziął ów sługa Ribkę i poszedł.[62] Zaś Ic'hak wracał właśnie z wycieczki do studni LachajRoi, gdyż mieszkał w południowej ziemi.[63] Ic'hak wyszedł pod wieczór, by się przechadzać po polu, podniósł swoje oczy i spojrzał, a oto nadciągają wielbłądy.[64] Także Ribka podniosła swoje oczy oraz zobaczyła Ic'haka; zatem spuściła się z wielbłąda.[65] Powiedziała też do sługi: Kim jest ten człowiek, który po polu idzie naprzeciw nam? A sługa powiedział: To mój pan. Więc wzięła zasłonę oraz się zakryła.[66] A sługa opowiedział Ic'hakowi wszystkie rzeczy, które spełnił.[67] Ic'hak wprowadził ją także do namiotu swojej matki Sary i pojął Ribkę, zatem stała się jego żoną. Ic'hak też ją pokochał oraz pocieszył się po swej matce.

25

[1] Zaś Abraham pojął jeszcze jedną żonę, a na imię jej było Ketura.

[2] I urodziła mu Zymrana, Jokszana, Medana, Midjana, Iszbaka i Szuacha.[3] A Jokszan spłodził Szebę i Dedana. A synami Dedana byli: Aszurowie, Letuszowie i Leumowie.[4] A synami Midiana byli: Efa, Efer, Chanoch, Abida i Eldaa; ci wszyscy to synowie Ketury.[5] Abraham dał też Ic'hakowi wszystko, co posiadał.[6] Zaś synom nałożnic, które miał Abraham, dał upominki, i Abraham jeszcze za swojego życia wyprawił ich od swojego syna Ic'haka, ku wschodowi, do wschodniej krainy.[7] A oto dni lat życia Abrahama, które przeżył sto siedemdziesiąt pięć lat.[8] I odszedł; Abraham umarł w szczęśliwej sędziwości, stary i syty życia oraz został przyłączony do swojego ludu.[9] A Ic'hak i Iszmael, jego synowie, pochowali go w jaskini w Machpela, na polu Efrona, syna Cochara, Chetejczyka, które jest naprzeciwko Mamre.[10] Na polu, które Abraham nabył od synów Cheta; tam został pochowany Abraham i jego żona Sara.[11] A po śmierci Abrahama stało się, że Bóg pobłogosławił jego syna Ic'haka i Ic'hak osiadł u źródła LachajRoi.[12] A oto rodowód Iszmaela, syna Abrahama, którego urodziła Abrahamowi Hagar, Micrejka, służebnica Sary:[13] Oto imiona synów Iszmaela, według nazw i ich rodowodów: Pierworodnym Iszmaela jest Nebajot; po nim Kedar, Adbeel, Mibsam,[14] Miszma, Duma, Massa,[15] Chadat, Tema, Jetur, Nafisz i Kedma.[16] Ci są synami Iszmaela i te są ich imiona w ich osadach oraz w ich koczowiskach dwunastu książąt według ich plemion.[17] A oto lata życia Iszmaela sto trzydzieści siedem lat; i odszedł, umarł oraz został przyłączony do swojego ludu.[18] A mieszkali od Chawila aż do Szur, które jest naprzeciwko Micraim, gdy idziesz do Aszuru; upadł na obliczu wszystkich swoich braci.[19] A oto rodowód Ic'haka, syna Abrahama. Abraham spłodził Ic'haka.[20] A Ic'hak miał czterdzieści lat, gdy pojął za żonę Ribkę, córkę Betuela, Aramejczyka z PaddanAram, siostrę Aramejczyka Labana.[21] Ic'hak błagał też WIEKUISTEGO za swą żoną, ponieważ była niepłodna; a WIEKUISTY dał mu się ubłagać i jego żona Ribka poczęła.[22] A gdy dzieci się trącały w jej łonie, powiedziała: Jeśli tak, na cóż więc jestem? I poszła się dopytywać u WIEKUISTEGO.[23] A WIEKUISTY do niej powiedział: W twoim łonie są dwa narody, z twego wnętrza rozejdą się dwa plemiona; jedno plemię się wzmoże nad drugie, ale starsze będzie służyć młodszemu.[24] A kiedy nastał jej czas, by rodziła oto bliźnięta w jej łonie.[25] Więc wyszedł pierwszy, czerwonawy, cały niby włosista szata. Jego imię nazwali Esaw.[26] A następnie wyszedł jego brat, który swą ręką trzymał się pięty Esawa; zaś jego imię nazwano Jakób. A kiedy się urodzili, Ic'hak miał sześćdziesiąt lat.[27] I chłopcy podrastali; Esaw stał się mężem biegłym w myślistwie, mężem pola, a Jakób mężem skromnym, przebywającym w namiotach.[28] Ic'hak umiłował Esawa, bowiem na jego ustach były łowy; a Ribka miłowała Jakóba.[29] Kiedyś Jakób nagotował potrawę, a Esaw przyszedł znużony z pola.[30] Więc Esaw powiedział do Jakóba: Daj mi łyknąć z czerwonego; z tej czerwonej potrawy, ponieważ jestem znużony. Dlatego jego imię nazwano Edom.[31] A Jakób powiedział: Sprzedaj mi teraz twoje pierworództwo.[32] Zatem Esaw powiedział: Przecież ja idę na śmierć, co mi po pierworództwie?[33] A Jakób powiedział: Przysięgnij mi teraz. Więc mu przysiągł oraz sprzedał Jakóbowi swoje pierworództwo.[34] A Jakób podał Esawowi chleba oraz potrawę z soczewicy; więc zjadł, wypił, powstał i poszedł; tak Esaw pogardził pierworództwem.

26

[1] A w kraju stał się głód, pomimo pierwszego głodu, który był za czasów Abrahama; więc Ic'hak poszedł do Abimelecha, króla Pelisztinów, do Gerar.

[2] I ukazał mu się WIEKUISTY oraz powiedział: Nie zstępuj do Micraim. Zamieszkaj w kraju, o którym ci powiem.[3] Przebywaj w tym kraju, a będę z tobą oraz cię pobłogosławię; bo tobie i twojemu potomstwu oddam te wszystkie kraje, i tougruntuje przysięgę, którą zaprzysięgłem twojemu ojcu Abrahamowi.[4] Nadto rozmnożę twoje potomstwo jak gwiazdy nieba oraz oddam twojemu potomstwu wszystkie te kraje. Także w twoim potomstwie będą błogosławione wszystkie narody ziemi.[5] Dlatego, że Abraham był posłuszny Mojemu głosowi, przestrzegał Mojego postanowienia, Mych przykazań, Moich ustaw i Moich nauk.[6] Zatem Ic'hak osiadł w Gerar.[7] A mężowie tego miejsca pytali o jego żonę, więc powiedział: To moja siostra; bo obawiał się mówić moja żona, żeby go mieszkańcy tego miejsca nie zabili z powodu Ribki; gdyż była piękna na spojrzenie.[8] Ale kiedy już przeżył tam dłuższy czas, Abimelech, król Pelisztinów wyjrzał oknem i spostrzegł a oto Ic'hak bawi się ze swą żoną Ribką.[9] Więc Abimelech zawezwał Ic'haka i powiedział: Ależ to twoja żona; zatem dlaczego mówiłeś: To moja siostra. A Ic'hak do niego powiedział: Bo sobie pomyślałem, czy aby nie umrę z jej powodu.[10] Zaś Abimelech powiedział: Co to nam uczyniłeś? Ktoś z ludu prawie się nie położył z twoją żoną, a zatem sprowadziłbyś na nas winę.[11] Abimelech rozkazał też całemu ludowi, mówiąc: Kto by dotknął tego męża, lub jego żony, podlega śmierci.[12] Zatem Ic'hak osiał w owej ziemi i zebrał tego roku stokrotne plony, bo WIEKUISTY mu błogosławił.[13] Potem urósł ten mąż jeszcze bardziej, stawał się coraz możniejszym, aż został bardzo możnym.[14] Miał stada owiec, stada byków i liczną czeladź, więc Pelisztini mu zazdrościli.[15] Pelisztini zakopali też i napełnili ziemią wszystkie studnie, które za dni Abrahama wykopali słudzy jego ojca.[16] Wtedy Abimelech powiedział do Ic'haka: Oddal się od nas, gdyż wielce urosłeś ponad nas.[17] Zatem Ic'hak się stamtąd oddalił i rozłożył w dolinie Gerar, i tam osiadł.[18] Ic'hak na nowo rozkopał studnie wody, które zostały wykopane za dni jego ojca Abrahama, a które Pelisztini zakopali po śmierci Abrahama, oraz nadał im nazwy, według nazw, które nadał im jego ojciec.[19] Słudzy Ic'haka kopali także w dolinie i znaleźli tam źródło żywych wód.[20] Lecz pasterze gerarscy spierali się z pasterzami Ic'haka, mówiąc: To nasza woda. Zatem imię tej studni nazwał Esek, bo się z nim pokłócili.[21] Wykopali też inną studnię, ale również się o nią spierali; więc nazwał jej imię Sytna.[22] I przeniósł się stamtąd oraz wykopał inną studnię, o którą się nie spierali; więc nazwał jej imię Rechoboth, i powiedział: Bo teraz WIEKUISTY nam rozprzestrzenił, więc rozplenimy się na tej ziemi.[23] A stamtąd wyruszył do Beer-Szeby.[24] Tej nocy ukazał mu się WIEKUISTY, mówiąc: Jam jest Bóg Abrahama, twojego ojca; nie obawiaj się, gdyż Ja jestem z tobą; pobłogosławię cię oraz rozmnożę twoje potomstwo z powodu Abrahama, Mojego sługi.[25] Zatem zbudował tam ofiarnicę oraz wzywał Imienia WIEKUISTY. Rozbił tam też swój namiot, a słudzy Ic'haka wykopali tam studnię.[26] Potem, z Gerar przybył do niego Abimelech, jego przyjaciel Achuzath oraz Pichol dowódca jego wojsk.[27] Więc Ic'hak do nich powiedział: Po co do mnie przybyliście? Przecież wy mnie nienawidzicie, zatem oddaliliście mnie od siebie.[28] A oni odpowiedzieli: Widzieliśmy, że WIEKUISTY był z tobą, więc powiedzieliśmy: Niech będzie przysięga między nami, między nami a tobą; zawrzyjmy z tobą przymierze,[29] abyś nam nie uczynił nic złego, podobnie jak myśmy cię nie tykali, jak czyniliśmy ci tylko dobrze i puściliśmy cię w pokoju; a ty i teraz jesteś błogosławiony przez WIEKUISTEGO.[30] Więc wyprawił im ucztę, zatem jedli i pili.[31] A kiedy z rana wstali, przysięgli jeden drugiemu. Ic'hak ich także odprowadził, więc poszli od niego w pokoju.[32] Ale stało się tego dnia, że przyszli słudzy Ic'haka i donieśli mu o studni, którą kopali, mówiąc: Znaleźliśmy wodę.[33] Więc nazwał ją Szybea. Stąd po dziś dzień istnieje nazwa miasta BeerSzeba.[34] Zaś Esaw miał czterdzieści lat, gdy pojął żonę Jehudytę, córkę Chittejczyka Beeri oraz Bosmatę, córkę Chittejczyka Elona.[35] Lecz były one goryczą ducha dla Ic'haka i Ribki.

27

[1] I się stało, gdy Ic'hak się zestarzał oraz przytępiły się jego oczy tak, że nie mógł widzieć wtedy wezwał swojego starszego syna Esawa oraz do niego powiedział: Mój synu. Zatem mu odpowiedział: Oto jestem.

[2] Więc rzekł: Oto się zestarzałem i nie znam dnia mojej śmierci.[3] Weź teraz swoją broń, twój kołczan oraz twój łuk, wyjdź na pole i nałów mi zwierzyny.[4] Przyrządź mi też przysmaki, jak to lubię oraz mi przynieś, bym jadł, i zanim umrę, aby cię pobłogosławiła moja dusza.[5] A Ribka słyszała, że Ic'hak to mówił do swojego syna Esawa. Więc Esaw wyszedł na pole, by złowić oraz przynieść zwierzynę.[6] Zaś Ribka tak powiedziała do swojego syna Jakóba: Oto słyszałam twojego ojca, gdy rozmawiał z twoim bratem Esawem i mówił:[7] Przynieś mi zwierzyny i przyrządź mi przysmaki, abym jadł, a przed moją śmiercią pobłogosławię cię przed obliczem WIEKUISTEGO.[8] Zatem teraz, mój synu, posłuchaj mojego głosu w tym, co ci rozkazuję.[9] Idź do trzody oraz przynieś mi stamtąd dwoje dobrych koźląt, a przyrządzę z nich przysmaki dla twojego ojca, tak jak lubi.[10] I zaniesiesz twojemu ojcu, i będzie jadł; aby ciebie pobłogosławił przed swą śmiercią.[11] A Jakób powiedział do swojej matki Ribki: Przecież mój brat Esaw to kosmaty człowiek, a ja jestem gładkim człowiekiem.[12] Może mój ojciec mnie pomaca, więc byłbym w jego oczach jako szalbierz i przyprowadził na siebie przekleństwo, a nie błogosławieństwo.[13] A jego matka powiedziała do niego: Na mnie twoje przekleństwo, mój synu; tylko posłuchaj mojego głosu i idź mi przynieś.[14] Zatem poszedł, wziął oraz przyniósł swojej matce; a matka przyrządziła przysmaki, jakie lubił jego ojciec.[15] Ribka wzięła też lepsze szaty Esawa, swojego starszego syna, które były u niej w domu i odziała nimi Jakóba, swojego młodszego syna.[16] A jego ręce i gładkość jego szyi obłożyła skórkami koźląt.[17] W ręce swojego syna Jakóba złożyła też przysmaki oraz chleb, który przygotowała.[18] Więc wszedł do swojego ojca oraz powiedział: Mój ojcze. A odpowiedział: Oto jestem. Kto ty jesteś, mój synu?[19] Zaś Jakób powiedział do swojego ojca: Ja jestem Esaw, twój pierworodny; uczyniłem jak mi mówiłeś; powstań, siądź i jedz z mojej zwierzyny, aby pobłogosławiła mnie twoja dusza.[20] Ale Ic'hak powiedział do swego syna: Jakże tak szybko to znalazłeś, mój synu? Więc rzekł: Tak to sprawił przede mną WIEKUISTY, twój Bóg.[21] A Ic'hak powiedział do Jakóba: Podejdź, a cię pomacam, mój synu; czy to jesteś ty, mój syn Esaw, czy nie?[22] Zatem Jakób podszedł do swojego ojca Ic'haka, więc pomacał go oraz powiedział: Głos jest głosem Jakóba; ale ręce są rękami Esawa.[23] Więc go nie poznał, bo jego ręce były kosmate jak ręce jego brata Esawa; i go pobłogosławił.[24] Powiedział także: Ty jesteś mój syn Esaw? Więc odpowiedział: Ja.[25] Zatem powiedział: Podaj mi, abym jadł z łowu mojego syna, żeby błogosławiła cię moja dusza. Więc mu podał i jadł; przyniósł mu także wina i pił.[26] Potem jego ojciec Ic'hak powiedział do niego: Podejdź oraz pocałuj mnie, mój synu.[27] Zatem podszedł oraz go ucałował; a gdy poczuł zapach jego szat, pobłogosławił go i powiedział: Oto zapach mojego syna, taki jak zapach pola, któremu błogosławił WIEKUISTY.[28] Niech Bóg da ci tak z rosy niebios, z żyzności ziemi, oraz obfitość zboża i moszczu.[29] Niech ci służą ludy i niech się korzą przed tobą plemiona; bądź panem twoich braci i niech się korzą przed tobą synowie twojej matki. Ci, co cię przeklinają niech będą przeklęci, a którzy ci błogosławią błogosławieni.[30] A gdy Ic'hak skończył błogosławić Jakóba i kiedy Jakób ledwie odszedł sprzed oblicza swojego ojca Ic'haka, stało się, że ze swojego łowu przybył jego brat Esaw.[31] Zatem on także przyrządził przysmaki, przyniósł swojemu ojcu i powiedział do swego ojca: Niech mój ojciec wstanie i niech je z łowu swojego syna, aby mnie pobłogosławiła twoja dusza.[32] A jego ojciec Ic'hak powiedział do niego: Kto ty jesteś? Więc odpowiedział: Ja jestem twój syn, twój pierworodny Esaw.[33] Zaś Ic'hak się zatrwożył bardzo wielką trwogą i powiedział: Kto był zatem tym, co złowił zwierzynę i mi przyniósł zanim ty przybyłeś, żebym jadł ze wszystkiego, i mu błogosławiłem? Więc będzie błogosławionym.[34] A gdy Esaw usłyszał słowa swojego ojca, krzyknął wielkim, niezmiernie gorzkim krzykiem i powiedział do swego ojca: Pobłogosław i mnie, mój ojcze.[35] Zaś on powiedział: Chytrze przyszedł twój brat

oraz wziął twoje błogosławieństwo.[36] A Esaw powiedział: Czy nie dlatego jego imię nazwano Jakób. Zatem podszedł mnie już dwukrotnie: Odebrał moje pierworództwo, a oto teraz odebrał też moje błogosławieństwo. I powiedział: Czy nie zachowałeś dla mnie błogosławieństwa?[37] Zaś Ic'hak odpowiedział, mówiąc do Esawa: Oto ustanowiłem go panem nad tobą, a wszystkich jego braci oddałem mu za sługi; także upewniłem go o zbożu i moszczu więc co teraz tobie uczynię, mój synu?[38] A Esaw powiedział do swojego ojca: Czyżbyś miał tylko jedno błogosławieństwo, mój ojcze? Pobłogosław i mnie, mój ojcze. I Esaw podniósł swój głos, i zapłakał.[39] Zaś jego ojciec Ic'hak odpowiedział, mówiąc do niego: Oto z dala od żyzności ziemi oraz od rosy niebios z góry będzie twoje siedlisko.[40] Z twojego miecza będziesz żył i będziesz służył twojemu bratu. Ale gdy się swobodnie będziesz tułał, zrzucisz z twojego karku jego jarzmo.[41] Więc Esaw znienawidził Jakóba z powodu błogosławieństwa, którym pobłogosławił go jego ojciec. I Esaw powiedział w swoim sercu: Przybliżają się dni żałoby po moim ojcu, a wtedy zabiję mojego brata Jakóba.[42] Zatem doniesiono Ribce słowa jej starszego syna Esawa, więc posłała i wezwała swojego młodszego syna Jakóba oraz mu powiedziała: Oto twój brat Esaw pociesza się tym, że cię zabije.[43] Teraz, mój synu, posłuchaj mojego głosu: Wstań i uciekaj do mojego brata Labana, do Haranu.[44] I pobądź przy nim pewien czas, aż się uśmierzy zapalczywość twojego brata.[45] Aż odwróci się od ciebie gniew twego brata i zapomni, co mu uczyniłeś; wtedy poślę oraz cię stamtąd zabiorę; bo czemu jednego dnia mam być pozbawioną was obu?[46] Ribka powiedziała też do Ic'haka: Obmierzło mi życie z powodu córek Cheta. Po co mi życie, jeśli Jakób pojmie żonę spośród córek Cheta, które są córkami tego kraju?

28

[1] Zatem Ic'hak wezwał Jakóba, pobłogosławił go oraz mu przykazał, mówiąc do niego: Nie pojmiesz żony spośród córek Kanaanu.

[2] Powstań i idź do PaddanAram, do domu Betuela, ojca twojej matki, i stamtąd pojmij sobie żonę, spośród córek Labana, brata twojej matki.[3] A Wszechpotężny Bóg niechaj ci błogosławi, rozpleni cię i rozmnoży, by powstało dla ciebie zgromadzenie ludów.[4] Niech ci da błogosławieństwo Abrahama, tobie oraz z tobą twojemu potomstwu, abyś posiadł ziemię twojego pobytu, którą Bóg oddał Abrahamowi.[5] Ic'hak także wyprawił Jakóba; więc poszedł do PaddanAram, do Labana, syna Aramejczyka Betuela, brata Ribki, matki Jakóba i Esawa.[6] Lecz Esaw widział, że Ic'hak pobłogosławił Jakóba i że wysłał go do PaddanAram, by stamtąd pojął sobie żonę, oraz że gdy go pobłogosławił, przykazał mu, mówiąc: Nie pojmiesz żony spośród córek Kanaanu.[7] Także, że Jakób usłuchał swojego ojca i swą matkę, i poszedł do PaddanAram.[8] Esaw widział też, że córki Kanaanu nie mają upodobania w oczach jego ojca Ic'haka.[9] Lecz Esaw poszedł do rodziny Iszmaela i oprócz swoich żon, pojął sobie za żonę Machalatę, córkę Iszmaela, syna Abrahama, siostrę Nebajota.[10] Zaś Jakób wyruszył z BeerSzeba i udał się do Haranu.[11] Natrafił też na pewne miejsce oraz tam przenocował, ponieważ słońce już zaszło. Wziął jeden z kamieni tego miejsca, umieścił go pod głową i położył się na tym miejscu.[12] I śniło mu się że oto na ziemi została postawiona drabina, a jej wierzch sięgał niebios; i oto wchodzą oraz schodzą po niej aniołowie Boga.[13] Oto stanął też przy nim WIEKUISTY i powiedział: Ja jestem WIEKUISTY, Bóg twojego przodka Abrahama, Bóg Ic'haka. Ziemię na której leżysz, oddam ją tobie oraz twojemu potomstwu.[14] A twoje potomstwo będzie jak proch ziemi; rozprzestrzenisz się ku zachodowi, ku wschodowi, ku północy i ku południu; także w tobie i w twym potomstwie S będą błogosławione wszystkie plemiona ziemi.[15] A oto Ja jestem z tobą; będę cię strzegł gdziekolwiek pójdziesz i przywrócę cię do tej ziemi; ponieważ cię nie opuszczę, aż spełnię to, co ci przyrzekłem.[16] Zaś Jakób przebudził się ze swojego snu i powiedział: Zaprawdę, na tym miejscu jest WIEKUISTY, a ja tego nie wiedziałem.[17] Przestraszył się i powiedział: Jakie groźne jest to miejsce. To nic innego, tylko dom Boga; to brama niebios.[18] I Jakób wstał rano oraz wziął kamień, który położył pod głowę, i postawił go jako pomnik, i rozlał na jego wierzchu olej.[19] Zaś imię tego miejsca nazwał BetEl; chociaż przedtem imię tego

miasta było Luz.[20] Jakób także ślubował ślub i powiedział: Jeśli Bóg będzie ze mną będzie mnie strzegł na tej drodze, którą idę oraz da mi na pokarm chleb, suknię na odzienie,[21] i w pokoju powrócę do domu mojego ojca to WIEKUISTY będzie moim Bogiem.[22] A ten kamień, który postawiłem jako pomnik, będzie Domem Boga; i z wszystkiego co mi dasz, zaofiaruję Ci dziesięcinę.

29

[1] Więc Jakób powstał oraz poszedł do ziemi synów Wschodu.

[2] I spojrzał, a oto na polu studnia oraz rozłożone przy niej trzy stada owiec; bowiem z tej studni zwykle pojono stada. Zaś nad otworem studni był ogromny kamień.[3] A gdy były tam zgromadzone wszystkie stada, znad otworu studni staczano kamień, pojono trzody oraz powtórnie kładziono kamień na swoje miejsce, nad otwór studni.[4] Więc Jakób do nich powiedział: Moi bracia, skąd wy jesteście? Zatem odpowiedzieli: Jesteśmy z Haranu.[5] Nadto do nich powiedział: Czy znacie Labana, syna Nachora? Więc odpowiedzieli: Znamy.[6] Zatem do nich powiedział: Czy się dobrze miewa? Więc odpowiedzieli: Dobrze; oto nadchodzi z trzodą jego córka Rachela.[7] Powiedział też: Przecież dnia jeszcze jest wiele, nie czas zapędzać stada; napójcie trzodę oraz idźcie ją popaść.[8] Ale odpowiedzieli: Nie możemy, dopóki nie będą zgromadzone wszystkie trzody i nie stoczą kamienia znad otworu studni; wtedy napoimy trzodę.[9] A gdy jeszcze z nimi rozmawiał, z trzodą swojego ojca nadeszła Rachela, bowiem była pasterką.[10] Zaś kiedy Jakób ujrzał Rachelę, córkę Labana, brata jego matki oraz trzodę Labana, brata jego matki, stało się, że Jakób podszedł, stoczył kamień znad otworu studni oraz napoił trzodę Labana, brata jego matki.[11] Jakób ucałował też Rachelę oraz podniósł swój głos i zapłakał.[12] I Jakób oznajmił Racheli, że jest siostrzeńcem jej ojca, synem Ribki; więc pobiegła oraz opowiedziała to swojemu ojcu.[13] A gdy Laban usłyszał wiadomość o synu swojej siostry Jakóbie, stało się, że pobiegł na jego spotkanie, uścisnął go, ucałował oraz wprowadził go do swojego domu; wtedy opowiedział Labanowi o wszystkim.[14] A Laban powiedział do niego: Przecież ty jesteś z mojej cielesnej natury i z mojej kości. Więc zamieszkał u niego przez miesiąc czasu.[15] Wtedy Laban powiedział do Jakóba: Czy dlatego, że jesteś moim bratem, masz mi za darmo służyć? Powiedz mi, jakie ma być twoje wynagrodzenie?[16] A Laban miał dwie córki; imię starszej to Lea, a imię młodszej to Rachela.[17] Lecz oczy Lei były słabe; zaś Rachela była ładnej postawy i piękna na spojrzenie.[18] Zatem Jakób pokochał Rachelę i powiedział: Będę ci służył siedem lat za twoją młodszą córkę Rachelę.[19] A Laban powiedział: Lepiej gdy ci ją dam, niż miałbym ją oddać innemu mężowi; zostań u mnie.[20] I tak Jakób służył za Rachelę siedem lat; a w jego oczach, w jego miłości do niej, wydawały się jak kilka dni.[21] Potem Jakób powiedział do Labana: Daj mi moją żonę, gdyż został spełniony mój czas, więc do niej pójdę.[22] Zaś Laban zgromadził wszystkich miejscowych ludzi oraz wyprawił ucztę.[23] A gdy był wieczór, wziął swoją córkę Leę oraz wprowadził ją do niego; i Jakób wszedł do niej.[24] Laban dał także swą służebnicę Zylpę, za służebnicę swojej córce Lei.[25] A z rana okazało się, że to była Lea, więc Jakób powiedział do Labana: Co mi to uczyniłeś? Czyż nie służyłem ci za Rachelę, więc dlaczego mnie oszukałeś?[26] Zaś Laban powiedział: Nie zwykło się tak robić w naszym miejscu, by wydawać młodszą przed starszą.[27] Dopełnij jej tydzień, a za służbę, którą będziesz pełnił u mnie jeszcze przez siedem lat, damy ci także tą drugą.[28] Więc Jakób tak uczynił oraz dopełnił jej tydzień; a Laban dał mu za żonę swoją córkę Rachelę.[29] Nadto Laban dał na służbę swojej córce Racheli swoją służebnicę Bilhę.[30] Zatem wszedł też do Racheli, i bardziej kochał Rachelę niż Leę. I służył u niego jeszcze siedem dalszych lat.[31] Zaś WIEKUISTY widząc, że Lea jest w niełasce, otworzył jej łono; a Rachela była niepłodną.[32] Zatem Lea poczęła i urodziła syna oraz nazwała jego imię Reuben, bo powiedziała: WIEKUISTY spojrzał na mą niedolę; więc teraz mój mąż mnie pokocha.[33] I znowu poczęła, i urodziła syna, i powiedziała: Ponieważ WIEKUISTY usłyszał, że byłam w niełasce, dał mi także tego. Zatem nazwała jego imię Szymeon.[34] I znowu poczęła, i urodziła syna, i powiedziała: Oto tym razem przylgnie do

mnie mój mąż, gdyż urodziłam mu trzech synów; dlatego nazwano jego imię Lewi.[35] I znowu poczęła, i urodziła syna, i powiedziała: Tym razem będę sławić WIEKUISTEGO; dlatego nazwała jego imię Jehuda. Potem przestała rodzić.

30

[1] A Rachela widziała, że Jakóbowi nie rodzi, zatem Rachela zazdrościła swojej siostrze i powiedziała do Jakóba: Daj mi dzieci; a jeśli nie, to umrę.

[2] Więc gniew Jakóba zapłonął na Rachelę oraz powiedział: Czy ja jestem na miejscu Boga, który ci odmówił płodu życia?[3] Zatem powiedziała: Oto moja służebnica Bilha, pójdź do niej, aby urodziła na moich kolanach i bym ja była przez nią zbudowana.[4] I dała mu za żonę swoją służebnicę Bilhę, a Jakób do niej poszedł.[5] Więc poczęła oraz urodziła Jakóbowi syna.[6] Zaś Rachel powiedziała: Bóg mnie osądził, usłyszał mój głos oraz dał mi syna; dlatego nazwała jego imię Dan.[7] A służebnica Racheli znowu poczęła, i Bilha urodziła drugiego syna Jakóbowi.[8] Zaś Rachel powiedziała: Mocowałam się z moją siostrą potężnymi zapasami i przemogłam. Więc nazwała jego imię Naftali.[9] A Lea widząc, że przestała rodzić, wzięła swoją służebnicę Zylpę i dała ją Jakóbowi za żonę.[10] Więc Zylpa, służebnica Lei, urodziła Jakóbowi syna.[11] A Lea powiedziała: Przyszło szczęście. I nazwała jego imię Gad.[12] Zaś Zylpa, służebnica Lei, urodziła Jakóbowi drugiego syna.[13] Więc Lea powiedziała: Na moje szczęście; bo niewiasty będą mnie nazywać szczęśliwą. I nazwała jego imię Aszer.[14] A w czasie zbiórki pszenicy Reuben wyszedł i znalazł na polu pokrzyki oraz przyniósł je swojej matce Lei. Zaś Rachela powiedziała do Lei: Daj mi pokrzyków twojego syna.[15] Więc do niej powiedziała: Czy ci mało, że wzięłaś mojego męża; chcesz wziąć i pokrzyki mego syna. A Rachel powiedziała: Niech śpi z tobą tej nocy za pokrzyki twojego syna.[16] Zaś wieczorem, kiedy Jakób przyszedł z pola, Lea wyszła naprzeciw niego i powiedziała: Pójdziesz do mnie, gdyż najęłam cię za pokrzyki mojego syna. Więc spał z nią owej nocy.[17] A Bóg wysłuchał Leę i poczęła, i urodziła Jakóbowi piątego syna.[18] Lea też powiedziała: Bóg mi dał wynagrodzenie, bo oddałam moją służebnicę memu mężowi. I nazwała jego imię Issachar.[19] I Lea znowu poczęła oraz urodziła Jakóbowi szóstego syna.[20] Lea też powiedziała: Bóg obdarował mnie pięknym darem; tym razem mój mąż przytuli mnie do siebie, gdyż urodziłam mu sześciu synów. I nazwała jego imię Zebulun.[21] A następnie urodziła córkę i nazwała jej imię Dina.[22] Bóg wspomniał też na Rachelę, Bóg ją wysłuchał oraz otworzył jej łono.[23] Więc poczęła, urodziła syna i powiedziała: Bóg zdjął moją hańbę.[24] I nazwała jego imię Josef, mówiąc: Oby Wiekuisty dodał mi drugiego syna.[25] A gdy Rachel urodziła Josefa, Jakób powiedział do Labana: Puść mnie, bym wrócił do mojego miejsca oraz do mojej ziemi.[26] Daj mi żony i dzieci, za które ci służyłem, a pójdę; bowiem znasz moją służbę, jaką ci służyłem.[27] A Laban do niego powiedział: Gdybym znalazł łaskę w twoich oczach. Mam dobrą wróżbę, a WIEKUISTY błogosławił mi dzięki tobie.[28] Także powiedział: Wyznacz mi twoje wynagrodzenie, a ci je dam.[29] Więc Jakób powiedział do niego: Ty wiesz jak ci służyłem i czym się stał przy mnie twój dobytek.[30] Bo nielicznym było to, co miałeś przede mną, a rozmnożyło się w mnóstwo. Z moim przyjściem błogosławił ci WIEKUISTY, a teraz trzeba mi popracować dla mojego domu.[31] Więc powiedział: Co ci mam dać? A Jakób odpowiedział: Nic mi nie dasz, jeśli mi uczynisz pewną rzecz; wtedy znowu będę pasł oraz strzegł twoją trzodę.[32] Dziś przejdę całą twoją trzodę i oddzielę z niej każde jagnię pstre oraz nakrapiane; niech moim wynagrodzeniem będzie każda płowa sztuka młodego bydła między owcami; a pstra, czy nakrapiana, między kozami.[33] A w przyszły dzień, gdy przyjdziesz, by stanęło przed tobą moje wynagrodzenie, będzie za mną świadczyła sprawiedliwość. Bo wszystko, co nie będzie nakrapiane i pstre między kozami, a płowe między owcami, to przy mnie zostanie uznane za kradzież.[34] Więc Laban powiedział: Oto niech się stanie według twoich słów.[35] Tego dnia oddzielił pręgowane i pstre kozły, wszystkie nakrapiane i pstre kozy, oraz wszystko płowe między owcami, a białe oddał w ręce swoich synów.[36] Naznaczył też odległość trzech dni drogi między sobą a Jakóbem; bo Jakób pasł pozostałą trzodę Labana.[37] Potem Jakób nabrał sobie świeżych prętów białej topoli, migdałowych i jaworowych, oraz

wystrugał na nich białe pasy, odsłaniając białość, która była w prętach.[38] Zaś pręty, które wystrugał, postawił przy żłobach i przy korytach wody, gdzie trzody przychodzą pić; a przychodząc pić się parzyły.[39] Zatem trzody parzyły się przed prętami i trzody rodziły pręgowane, nakrapiane i pstre.[40] Te jagnięta Jakób oddzielił. Nadto ustawiał trzody pyskiem ku pręgowanym i wszelkim płowym w trzodach Labana, a swoje stada trzymał osobno i nie przyłączał ich do trzód Labana.[41] Bywało też, że ile razy parzyły się silne owce, Jakób ustawiał przy korytach pręty przed oczyma trzody, by parzyły się naprzeciwko prętów.[42] Ale kiedy owce były słabe, to ich nie ustawiał; i tak słabe zostały dla Labana, a silne dla Jakóba.[43] Zatem ów mąż wzbogacił się bardzo, a bardzo; oraz miał liczne trzody, służebnice, sługi, wielbłądy i osły.

31

[1] Usłyszał także słowa synów Labana, którzy mówili: Jakób zabrał wszystko, co miał nasz ojciec i z mienia naszego ojca utworzył sobie całe to bogactwo.

[2] Jakób widział też oblicze Labana; bo oto nie był dla niego jak wczoraj i przedtem.[3] A WIEKUISTY powiedział do Jakóba: Wróć do ziemi twych ojców i do miejsca twojego urodzenia, a będę z tobą.[4] Zatem Jakób posłał na pole swej trzody, wezwał Rachelę i Leę[5] oraz do nich powiedział: Ja widzę po obliczu waszego ojca, że nie jest dla mnie takim jak wczoraj i przedtem; ale Bóg mojego ojca był ze mną.[6] Wy wiecie, że z całych moich sił służyłem waszemu ojcu.[7] A wasz ojciec mi urągał i zmieniał moje wynagrodzenie dziesięć razy; ale Bóg mu nie pozwolił, aby mi szkodził.[8] Gdy mówił: Twoim wynagrodzeniem będą nakrapiane wszystkie trzody rodziły się nakrapiane; zaś kiedy mówił: Twoim wynagrodzeniem będą pręgowane wszystkie trzody rodziły się pręgowane.[9] Zatem Bóg oddzielił je z dobytku waszego ojca i mnie oddał.[10] Bo podczas parzenia trzody stało się, że podniosłem swoje oczy oraz we śnie widziałem oto barany, co pokrywały trzodę były pręgowane, nakrapiane i pstre.[11] I we śnie anioł Boga do mnie powiedział: Jakóbie! Więc powiedziałem: Oto jestem.[12] Więc powiedział: Podnieś twoje oczy i zobacz wszystkie barany, co pokrywają trzodę są pręgowane, nakrapiane i pstre; ponieważ widziałem wszystko, co ci czyni Laban.[13] Ja jestem Bóg z Betel, gdzie namaściłeś pomnik oraz ślubowałeś mi ślub. Teraz powstań, wyjdź z tej ziemi oraz wróć do twojej rodzinnej ziemi.[14] A Rachela i Lea odpowiadając, rzekły do niego: Czy mamy jeszcze udział i dziedzictwo w domu naszego ojca?[15] Czyż przez niego nie byłyśmy poczytane jak obce, skoro nas sprzedał oraz zjadł nasze pieniądze?[16] Zaprawdę, nasze i naszych synów jest całe bogactwo, które Bóg oddzielił od naszego ojca. Dlatego teraz uczyń wszystko, co ci Bóg rozkazał.[17] Więc Jakób powstał i wsadził swoich synów oraz swe żony na wielbłądy.[18] Uprowadził też wszystkie swoje stada i cały swój dorobek, którego się dorobił swój własny dobytek, który nabył w PaddanAram by wrócić do swojego ojca Ic'haka, do ziemi Kanaan.[19] Zaś gdy Laban poszedł strzyc swoje owce, Rachel ukradła bożki swojego ojca.[20] Jakób wkradł się też w zaufanie u Aramejczyka Labana, nie dając mu poznać, że uchodzi.[21] Tak więc uszedł on oraz wszystko, co do niego należało; wybrał się, przeprawił przez rzekę i zwrócił swoje oblicze ku górze Gileat.[22] Zaś trzeciego dnia doniesiono Labanowi, że Jakób uszedł.[23] Wtedy Laban zabrał ze sobą swoich krewnych oraz szedł za nim siedem dni drogi, aż go doścignął przy górze Gileat.[24] Ale we śnie, w nocy, Bóg przyszedł do Aramejczyka Labana oraz powiedział do niego: Strzeż się, abyś się nie mówił z Jakóbem, ani w dobrym, ani w złym.[25] I tak Laban doścignął Jakóba. Jakób rozbił swój namiot na górze; zaś Laban ze swymi krewnymi rozbił go przy górze Gileat.[26] I Laban powiedział do Jakóba: Co uczyniłeś, że mnie podszedłeś oraz uprowadziłeś moje córki jak wojenne branki?[27] Czemu uciekłeś potajemnie? Wykradłeś się ode mnie i nic mi nie powiedziałeś, bym cię mógł puścić z radością, pieśniami, bębnami i cytrami?[28] Nie pozwoliłeś mi ucałować moich wnuków i moich córek. Otóż, nierozsądnie postąpiłeś.[29] W mojej mocy jest źle wam czynić, ale wczorajszej nocy rzekł do mnie Bóg waszego ojca, mówiąc: Strzeż się, abyś nie mówił z Jakóbem, ani w dobrym, ani w złym.[30] Poszedłeś sobie, bo bardzo tęskniłeś za domem swojego ojca; ale czemu ukradłeś moich bogów?[31] A Jakób odpowiedział, mówiąc do Labana: Bowiem się obawiałem i sądziłem,

że może mi wydrzesz twoje córki.[32] Zaś ten, u którego znajdziesz twoich bogów nie będzie żył; rozpoznawaj wobec naszych krewnych, co jest twoje i zabierz sobie. Ponieważ Jakób nie widział, że je ukradła Rachela.[33] Zatem Laban wszedł do namiotu Jakóba, do namiotu Lei i do namiotu służebnic, ale nic nie znalazł; więc wyszedł z namiotu Lei oraz wszedł do namiotu Racheli.[34] Zaś Rachel wzięła bożki, włożyła je pod siodło wielbłąda oraz na nich usiadła; a Laban przerzucił cały namiot, ale nic nie znalazł.[35] Powiedziała też do swojego ojca: Niech się nie gniewa mój pan, że nie mogę powstać przed tobą, bo mam właściwość kobiet. I tak szukał, ale bożków nie znalazł.[36] A Jakób się rozgniewał, po czym złajał Labana. Zaczynając, powiedział do Labana: Jaki jest mój występek, czy moja wina, że mnie ścigałeś?[37] Czy coś znalazłeś z całości sprzętów twojego domu, gdy przerzuciłeś wszystkie moje sprzęty? Połóż to tu, przed mymi braćmi oraz twoimi braćmi, i niech rozstrzygną między nami dwoma.[38] Oto ja byłem u ciebie dwadzieścia lat; nie roniły twoje owce, twe kozy i nie jadłem baranów twojej trzody.[39] Nie przynosiłem ci także rozszarpanego przez zwierzę ja za nie odpowiadałem, poszukiwałeś go z mojej ręki; czy było skradzione dniem, czy też skradzione nocą.[40] Bywało, że we dnie pożerał mnie upał, a w nocy mróz, zaś sen odbiegał od moich oczu.[41] Takie było moje dwadzieścia lat w twoim domu. Służyłem ci czternaście lat za twoje dwie córki, a sześć lat za twoją trzodę; dziesięć razy odmieniałeś moje wynagrodzenie.[42] Gdyby Bóg mojego ojca, Bóg Abrahama i bojaźni Ic'haka nie był ze mną, to teraz puściłbyś mnie z niczym. Bóg widział moją nędzę i pracę moich rąk, zatem wczoraj rozstrzygnął.[43] A Laban odpowiedział, mówiąc do Jakóba: Córki to moje córki, synowie to moi synowie, trzoda to moja trzoda, wszystko co widzisz to moje; ale moim córkom co im dzisiaj uczynię, czy ich synom, których urodziły?[44] Więc teraz chodź i zawrzemy przymierze, ty i ja, i niech to będzie świadectwem pomiędzy mną, a tobą.[45] Zatem Jakób wziął kamień i postawił go jako pomnik.[46] Jakób także powiedział do swoich braci: Nazbierajcie kamieni. Zatem wzięli kamienie i usypali kopiec oraz tam jedli, na tym kopcu.[47] Laban nazwał go JegarSahadutha, a Jakób Galed.[48] Laban też powiedział: Ten kopiec jest dzisiaj świadkiem pomiędzy mną a tobą. Dlatego jego imię nazwano Galed.[49] I Micpą, ponieważ mówił: Niech Wiekuisty uporządkuje pomiędzy mną a tobą, kiedy się rozstaniemy jeden z drugim.[50] Jeślibyś dręczył moje córki, czy oprócz moich córek brał inne żony, lecz choć nie ma między nami człowieka, to uważaj, bo Bóg jest świadkiem pomiędzy mną a tobą.[51] Nadto Laban powiedział do Jakóba: Oto ten kopiec, oto pomnik, który postawiłem pomiędzy mną a tobą.[52] Ten kopiec będzie świadkiem oraz ten pomnik jest świadkiem tego, że ja na złe nie przejdę do ciebie koło tego kopca, ani ty nie przejdziesz do mnie koło tego kopca i koło tego pomnika.[53] Bóg Abrahama i bóg Nachora, bogowie naszych przodków, niechaj rozsądzą pomiędzy nami. Więc Jakób przysiągł na Boga bojaźni swojego ojca Ic'haka.[54] I Jakób zarżnął na górze ofiary oraz zaprosił swoich braci, aby spożyli chleb; także przenocowali na górze.

32

[1] A z rana Laban wstał, ucałował swe wnuki, swoje córki, pobłogosławił ich i poszedł; Laban wrócił do swego miejsca.

[2] Jakób też poszedł swoją drogą i spotkali go aniołowie Boga.[3] A gdy Jakób ich spostrzegł, powiedział: To obóz Boga. Więc nazwał imię tego miejsca Machnaim.[4] Jakób także wysłał przed sobą posłańców do swego brata Esawa, do ziemi Seir, do dziedzictwa Edomu,[5] i im rozkazał, mówiąc: Tak powiecie mojemu panu Esawowi: Tak mówi twój sługa Jakób: Gościłem u Labana i dotąd tam mieszkałem.[6] Ale nagromadziło się u mnie bydło, osły, trzody, sługi i służebnice, więc posyłam oznajmić to memu panu, by znaleźć łaskę w twoich oczach.[7] A wysłańcy wrócili do Jakóba oraz mu powiedzieli: Przybyliśmy do twojego brata, do Esawa i on również idzie na twe spotkanie, a z nim czterystu ludzi.[8] Więc Jakób bardzo się wystraszył i strwożył; rozdzielił na dwa hufce ludzi, którzy z nim byli, trzody, bydło oraz wielbłądy.[9] Nadto powiedział: Jeśli Esaw napadnie na jeden hufiec i go porazi, wtedy pozostały hufiec ocaleje.[10] Jakób także powiedział: Boże mojego przodka Abrahama, Boże mojego ojca Ic'haka,

WIEKUISTY, który do mnie powiedziałeś: Wróć do twojej ziemi, do twej ojczyzny, a cię uszczęśliwię.[11] Niegodny jestem wszelkich łask oraz wszelkiego dotrwania, które wyświadczyłeś twojemu słudze; przeprawiłem się przez Jarden o swym kiju, a teraz stanowię dwa hufce.[12] Ocal mnie również z ręki mojego brata, z ręki Esawa; ponieważ go się obawiam, aby nie przyszedł i mnie nie pobił, matek wraz z dziećmi.[13] Ale Ty powiedziałeś: Dobrze ci będę świadczył oraz uczynię twój ród jak piasek morski, którego się nie zliczy z powodu jego mnóstwa.[14] I tam przenocował tej nocy, po czym wziął pod swą rękę z tego co miał, jako podarek dla swojego brata Esawa:[15] Dwieście kóz, dwadzieścia kozłów, dwieście owiec, dwadzieścia baranów,[16] trzydzieści dojnych wielbłądzic wraz ze źrebiętami, czterdzieści krów, dziesięć byków, dwadzieścia oślic i dziesięć ośląt.[17] Każde stado z osobna oddał w ręce swych sług i powiedział do swoich sług: Idźcie przede mną oraz zostawcie przestrzeń pomiędzy stadem a stadem.[18] Polecił pierwszemu, mówiąc: Jeśli cię spotka mój brat Esaw i cię zapyta, mówiąc: Czyj ty jesteś i dokąd idziesz oraz czyje te stada przed tobą?[19] Wtedy odpowiesz: Twojego sługi Jakóba; to podarunek posłany mojemu panu Esawowi; a oto on sam idzie za nami.[20] Polecił także drugiemu, trzeciemu i wszystkim, którzy szli za stadami, mówiąc: Tymi słowami przemówicie do Esawa, gdy go spotkacie.[21] Powiecie: Oto za nami idzie twój sługa Jakób. Bowiem rzekł: Podarkiem, który idzie przede mną przebłagam jego oblicze, a następnie zobaczę jego twarz i może mnie przyjmie łaskawie.[22] Więc podarek przeciągnął przed jego obliczem, zaś sam nocował owej nocy w taborze.[23] Potem wstał tej nocy oraz zabrał obie swe żony, obie swoje służebnice, jedenaścioro swoich dzieci oraz przeprawił się przez bród Jabboka.[24] Wziął je, przesadził je przez ten potok oraz przeprawił wszystko, co posiadał.[25] Zatem Jakób został sam jeden, i ktoś się z nim zmagał aż do wzejścia jutrzenki.[26] A widział, że mu nie podoła; i podczas mocowania się z nim dotknął stawu jego biodra, więc zwichnął się staw biodra Jakóba.[27] I powiedział: Puść mnie, bo wzeszła jutrzenka. A odpowiedział: Nie puszczę cię, dopóki mnie nie pobłogosławisz.[28] Zatem powiedział do niego: Jakie jest twoje imię? Więc odpowiedział: Jakób.[29] I powiedział: Odtąd twoje imię nie będzie nazywane Jakób ale Israel; gdyż walczyłeś z Bogiem oraz z ludźmi i ich przemogłeś.[30] A Jakób zapytał, mówiąc: Powiedz mi także twoje imię. Zaś on odpowiedział: Czemu pytasz o moje imię? I tam mu błogosławił.[31] A Jakób nazwał imię tej miejscowości Peniel; mówiąc: Ponieważ widziałem bóstwo twarzą w twarz, a ocalała moja dusza.[32] Zaś kiedy minął Peniel, wzeszło mu słońce; a on chromał na swoje biodro.[33] Dlatego po dziś dzień synowie Israela nie jadają skurczonej żyły, która jest na stawie biodra, gdyż dotknął skurczonej żyły na stawie biodra Jakóba.

33

[1] Zaś Jakób podniósł swoje oczy i spojrzał a oto nadciągał Esaw, a z nim czterystu ludzi. Zatem Jakób rozdzielił dzieci pomiędzy Leę, Rachelę oraz dwie służebnice.

[2] Służebnice i ich dzieci umieścił na przedzie, Leę i jej dzieci za nimi, zaś Rachelę i Josefa na końcu.[3] A sam szedł przed nimi oraz kłaniał się ku ziemi siedem razy, zanim podszedł do swego brata.[4] Zaś Esaw podbiegł naprzeciw niemu, objął go, padł na jego szyję, ucałował go i płakali.[5] Także podniósł swoje oczy oraz spostrzegł kobiety i dzieci, więc powiedział: Czyje są te osoby przy tobie? A odpowiedział: To dzieci, którymi Bóg obdarzył twojego sługę.[6] Przystąpiły też służebnice i ich dzieci oraz się pokłoniły.[7] Przystąpiła też Lea i jej dzieci oraz się pokłoniły; i nareszcie przystąpił Josef z Rachelą oraz się pokłonili.[8] Potem Esaw powiedział: Po co ci ten cały tabor, który spotkałem? Zatem odpowiedział: Aby znaleźć łaskę w oczach mojego pana.[9] A Esaw powiedział: Ja mam dość, mój bracie, niech co twoje pozostanie twoim.[10] Zaś Jakób powiedział: Nie, proszę; jeżeli znalazłem łaskę w twoich oczach, przyjmiesz mój podarunek z mojej ręki; gdyż oto ujrzałem twoje oblicze, jak gdybym zobaczył oblicze anioła, ale przychylnie mnie przyjąłeś.[11] Przyjmij mój dar, który ci został złożony; ponieważ Bóg mnie obdarzył i mam wszystko. I nalegał, więc przyjął.[12] Esaw także powiedział: Zabierzmy się i idźmy, a ja pójdę przy tobie.[13] Zatem Jakób mu odpowiedział: Wiadomo mojemu panu, że u mnie dzieci są wątłe, a trzody i bydło dojne; więc jeśli je

popędzą przez jeden dzień, cała trzoda wymrze.[14] Niech mój pan pójdzie przed swoim sługą, a ja będę szedł powoli tak jak nadąży bydło, które jest przede mną oraz jak nadążą dzieci dopóki nie dojdę do Seiru, do mojego pana.[15] Zaś Esaw powiedział: Zatem pozostawię przy tobie kilku ludzi, którzy są przy mnie. Więc powiedział: Po co to? Obym tylko znalazł łaskę w oczach mojego pana.[16] I tak, owego dnia Esaw wrócił swą drogą do Seiru.[17] A Jakób wyruszył do Sukoth oraz zbudował sobie dom, a dla swoich stad wystawił szałasy; dlatego imię tej miejscowości nazwano Sukoth.[18] Po powrocie z PaddanAram, Jakób przybył też szczęśliwie do miasta Szechem, które jest w ziemi Kanaan oraz rozłożył się przed miastem.[19] Od synów Chamora, ojca Szechema, nabył również za sto kesytów kawał pola, na którym rozbił swój namiot.[20] I tam postawił ofiarnicę oraz nazwał ją Moc Boga Israela.

34

[1] A Dina, córka Lei, która urodziła się Jakóbowi, wyszła aby się rozejrzeć między pannami owej ziemi.

[2] I ujrzał ją Szechem, syn Chiwejczyka Chamora, księcia tej ziemi, oraz ją porwał, położył się przy niej i ją zgwałcił.[3] Ale jego dusza przylgnęła do córki Jakóba Diny, pokochał tą dziewczynę i przemawiał do serca panny.[4] Szechem powiedział więc do swego ojca Chamora, mówiąc: Weź mi to dziewczę za żonę.[5] Jakób także usłyszał, że Szechem zhańbił jego córkę Dinę; jednak kiedy jego synowie byli na polu z jego bydłem, Jakób to przemilczał, aż do ich przybycia.[6] Zaś Chamor, ojciec Szechema, wyszedł do Jakóba, aby się z nim rozmówić.[7] A gdy synowie Jakóba przyszli z pola usłyszeli o tym, co zaszło; więc ci mężowie się zasmucili oraz bardzo ich gniewało, że Szechem leżąc przy córce Jakóba spełnił bezeceństwo w Israelu, bowiem tak się nie czyni.[8] Zaś Chamor mówił z nimi w te słowa: Moim synem jest Szechem. Jego dusza zapragnęła waszej córki; dajcie mu ją za żonę.[9] No i spowinowaćcie się z nami; wasze córki oddajcie nam, a nasze córki weźmiecie sobie.[10] Zamieszkacie z nami, a ziemia stanie przed wami otworem; osiądźcie, zawiążcie w niej stosunki oraz się na niej utwierdzajcie.[11] Zaś Szechem powiedział do ojca i do jej braci: Obym tylko znalazł łaskę w waszych oczach, a dam, cokolwiek mi powiecie.[12] Nałóżcie na mnie największe wiano oraz dary a dam, ile mi wyznaczycie; tylko dajcie mi tę pannę za żonę.[13] Lecz synowie Jakóba podstępnie odpowiedzieli Szechemowi i jego ojcu Chamorowi; a mówili tak dlatego, ponieważ zhańbił ich siostrę Dinę.[14] Więc powiedzieli do nich: Nie możemy tego uczynić, byśmy wydali naszą siostrę za człowieka nieobrzezanego; bo byłoby to dla nas hańbą.[15] Jednak będziemy wam posłuszni pod tym warunkiem, że staniecie się do nas podobni; zatem u was będzie obrzezany każdy mężczyzna.[16] Wtedy oddamy wam nasze córki, a wasze córki sobie pojmiemy; zamieszkamy przy was i staniemy się jednym ludem.[17] A gdybyście nas nie usłuchali, by się obrzezać, to zabierzemy naszą córkę i pójdziemy.[18] Ich słowa znalazły upodobanie w oczach Chamora oraz w oczach Szechema, syna Chamora.[19] Ów młodzieniec nie omieszkał spełnić tej rzeczy, gdyż rozkochał się w córce Jakóba; a w domu swojego ojca, był on najbardziej poważany ze wszystkich.[20] Chamor i jego syn Szechem przyszli także do bramy swojego miasta i przedstawili to ludziom swego miasta, mówiąc:[21] Ci ludzie są względem nas pokojowo usposobieni; niech osiądą na tej ziemi oraz zawiążą w niej stosunki, bo oto ziemia przed nimi jest przestronna. Ich córki będziemy sobie brać za żony, a nasze córki będziemy im oddawać.[22] Jednak ci ludzie zgodzą się z nami zamieszkać oraz być jednym ludem pod tym jedynie warunkiem, że będzie u nas obrzezany każdy mężczyzna, tak jak oni są obrzezani.[23] Ich stada, ich dobytek oraz wszelkie ich bydło, czyż nie będzie naszym? Tylko bądźmy im posłuszni oraz niech z nami zamieszkają.[24] Zatem wszyscy wychodzący z bram jego miasta usłuchali Chamora i jego syna Szechema; i każdy mężczyzna dał się obrzezać; wszyscy, wychodzący z bram jego miasta.[25] A trzeciego dnia, gdy byli w bólu, stało się, że dwaj bracia Diny, synowie Jakóba Szymeon i Lewi, wzięli każdy swój miecz, śmiało napadli na miasto oraz wymordowali wszystkie osoby płci męskiej.[26] Ostrzem miecza zabili Chamora, jego syna Szechema, po czym z domu Szechema zabrali Dinę i odeszli.[27] Nadto synowie Jakóba naszli na zabitych i zrabowali miasto, w którym

zhańbili ich siostrę.[28] Zabrali ich trzody, ich rogaciznę, ich osły; to co było w mieście i na polu[29] oraz ich całe mienie; zabrali też w niewolę wszystkie ich dzieci, ich kobiety i zrabowali wszystko, co było w domach.[30] Więc Jakób powiedział do Szymeona i Lewiego: Zaniepokoiliście mnie, czyniąc cuchnącym u mieszkańców tej ziemi, u Kanaanejczyków oraz Peryzejczyków. A ja stanowię nieliczną garstkę; porażą mnie, gdy się przeciwko mnie zgromadzą i będę wytępiony ja i mój dom.[31] Zatem powiedzieli: Czy z naszą siostrą można postępować jak z nierządnicą?

35

[1] A Bóg powiedział do Jakóba: Wstań, udaj się do Betel i tam osiądź; tam też zbuduj ofiarnicę Bogu, który ci się ukazał, gdy uciekałeś przed twym bratem Esawem.

[2] Więc Jakób powiedział do swoich domowników oraz do wszystkich, którzy z nim byli: Usuńcie obcych bogów, którzy są pośród was, oczyśćcie się i zmieńcie wasze szaty.[3] Wstaniemy i pójdziemy do Betel, a tam wystawię ofiarnicę Bogu, który mnie wysłuchał w dniu mojej niedoli i był ze mną na drodze, którą chodziłem.[4] Zatem oddali Jakóbowi wszystkich obcych bogów, którzy byli w ich rękach oraz kolczyki, co mieli w swoich uszach; a Jakób je zakopał pod dębem, który jest przy Szechem.[5] I wyruszyli. A na miasta wokół nich padł strach Boga, więc nie ścigali synów Jakóba.[6] Zaś Jakób, on i cały lud, co z nim był, przybył do Luz, które jest w ziemi Kanaan, to jest do Betel.[7] Tam też zbudował ofiarnicę i nazwał tę miejscowość El Betel; gdyż tam mu się objawił Bóg, gdy uciekał przed swoim bratem.[8] Umarła także Debora, karmicielka Ribki oraz została pochowana pod dębem, poniżej Betel; zatem nazwano jego imię dąb Płaczu.[9] A po powrocie z PaddanAram Bóg jeszcze raz ukazał się Jakóbowi oraz go pobłogosławił.[10] Bóg także powiedział do niego: Twoje imię jest Jakób; ale odtąd twoje imię nie będzie nazywane Jakób lecz twe imię będzie Israel. I nazwał jego imię Israel.[11] Bóg także powiedział do niego: Jam jest Bóg Wszechpotężny; rozpleniaj się i rozmnażaj; z ciebie powstanie naród i dom zebrań narodów, a z twych bioder wyjdą królowie.[12] Zaś ziemię, którą dałem Abrahamowi i Ic'hakowi tobie ją daję; a po tobie oddam tę ziemię twojemu potomstwu.[13] I Bóg wzniósł się od niego z miejsca, na którym z nim mówił.[14] A Jakób postawił pomnik w miejscu na którym z nim mówił, pomnik kamienny, oraz wylał na niego zalewkę i polał go olejem.[15] Jakób też nazwał imię miejsca, na którym Bóg z nim mówił: Betel.[16] I wyruszyli z Betel. Ale pozostała jeszcze przestrzeń ziemi, by przybyć do Efraty, kiedy Rachel urodziła, a miała ciężki poród.[17] A gdy ciężko rodziła, powiedziała do niej położna: Nie obawiaj się, gdyż i ten będzie twoim synem.[18] A kiedy uchodziło jej życie, ponieważ umierała, stało się, że nazwała jego imię Benoni. Lecz jego ojciec nazwał go Binjamin.[19] I Rachel umarła oraz została pochowana na drodze do Efraty, ona jest w BetLechem.[20] A Jakób postawił pomnik na jej grobie; i to jest po dzień dzisiejszy pomnik grobu Racheli.[21] Potem Israel wyruszył oraz rozbił swój namiot poza wieżą Eder.[22] A gdy Israel mieszkał w owej krainie, stało się, że Reuben poszedł oraz obcował z Bilhą, nałożnicą swojego ojca. I Israel to usłyszał. Synów Jakóba było dwunastu:[23] Synowie Lei: Pierworodny Jakóba Reuben, Szymeon, Lewi, Jehuda, Issachar i Zebulun.[24] Synowie Racheli: Josef i Binjamin.[25] Synowie Bilhy, służebnicy Racheli: Dan oraz Naftali.[26] Synowie Zylpy, służebnicy Lei: Gad i Aszer. Ci są synami Jakóba, którzy mu się urodzili w PaddanAram.[27] I Jakób przybył do swego ojca Ic'haka, do Marme, do KiriathArba, to jest Hebronu, gdzie przebywał Abraham i Ic'hak.[28] A dni Ic'haka były sto osiemdziesiąt lat.[29] I Ic'hak ustał S, umarł, więc stary i syty dni został przyłączony do swojego ludu. A pochowali go jego synowie Esaw i Jakób.

36

[1] A oto rodowód Esawa, czyli Edomu.

[2] Esaw pojął swoje żony z pośród córek Kanaanu: Adę, córkę Chitejczyka Elona oraz Oholibamę, córkę Any i córkę Chiwejczyka Cybeona.[3] Także Bosmathę, córkę Iszmaela, a siostrę Nebajota.[4] Ada urodziła Esawowi Elifaza, zaś Bosmatha urodziła Reuela.[5] A Oholibama urodziła Jeusza, Jaelama i Koracha. Oto synowie Esawa, którzy mu się urodzili w ziemi Kanaan.[6] Więc Esaw zabrał swoje żony, swoich synów, swoje córki i wszystkich ludzi swojego domu, oraz swe stada, które nabył w ziemi Kanaan i udał się do innej ziemi, z dala od

swojego brata Jakóba.[7] Gdyż ich mienie było za duże, by mogli razem mieszkać, i kraj nie mógł pomieścić wspólnego ich pobytu, z powodu ich stad.[8] Zatem Esaw osiadł na górze Seir; Esaw czyli Edom.[9] A oto rodowód Esawa, ojca Edomitów z góry Seir.[10] Oto imiona synów Esawa: Elifaz syn Ady, żony Esawa; Reuel syn Bosmathy, żony Esawa.[11] A synami Elifaza byli: Theman, Omar, Cefo, Gaetam i Kenaz.[12] Zaś Thimna była nałożnicą Elifaza oraz urodziła Elifazowi Amaleka. Oto potomkowie Ady, żony Esawa.[13] A oto synowie Rauela: Nachath, Zerach, Szamma i Mizza. Ci byli potomkami Bosmathy, żony Esawa.[14] A oto synowie Oholibamy, córki Any, córki Cybeona, żony Esawa; to ona urodziła Esawowi Jeusza, Jaelama i Koracha.[15] Oto książęta synów Esawa: synowie Elifaza, pierworodnego Esawa: Książę Theman, książę Omar, książę Cefo, książę Kenaz,[16] książę Korach, książę Gaetam i książę Amalek. Oto książęta Elifaza na ziemi Edomitów:; oto potomkowie Ady.[17] A oto synowie Reuela, syna Esawa: Książę Nachath, książę Zerach, książę Szamma i książę Mizza. To są książęta z Rauela, na ziemi Edomitów; oto potomkowie Bosmathy, żony Esawa.[18] A oto synowie Oholibamy, żony Esawa: Książę Jeusz, książę Jaelam i książę Korach. Oto książęta z Oholibamy, córki Any, żony Esawa.[19] Oto synowie Esawa i oto ich książęta mianowicie Edomitów.[20] Ale w tym kraju zamieszkali synowie Chorejczyka Seira: Lotan, Szobal, Cybeon, Ana,[21] Diszon, Ecer i Diszan. Oto książęta Chorejczyków, synów Seira, na ziemi Edomitów.[22] A synami Lotana byli: Chori i Hemam; a siostrą LotanaThimna.[23] A oto synowie Szobala: Alwan, Manachath, Ebal, Szefo i Onam.[24] A oto synowie Cybeona: Aja i Ana. To jest ten Ana, który pasąc osły swojego ojca Cybeona, odkrył gorące źródła na pustyni.[25] A oto dzieci Any: Diszon i Oholibama, córka Any.[26] A oto synowie Diszona: Chemdan, Eszban, Ithran i Keran.[27] Oto synowie Ecera: Bilhan, Zaawan i Akan.[28] Oto synowie Diszana: Uc i Aran.[29] Oto książęta Chorejczyków: Książę Lotan, książę Szobal, książę Cybeon, książę Ana,[30] książę Diszon, książę Ecer i książę Diszan. Oto książęta Chorejczyków na ziemi Seir, według ich księstw.[31] A oto królowie, którzy panowali na ziemi Edom, zanim nad synami Israela zapanował król.[32] Tak więc w Edomie panował Bela, syn Beora; a nazwa jego miasta to Dinhaba.[33] I Bela umarł, a zamiast niego panował Jobab, syn Zeracha z Bocra.[34] I Jobab umarł, a zamiast niego panował Chuszam, z ziemi Themanitów.[35] I Chuszam umarł, a zamiast niego panował Hadad, syn Bedada, który poraził Midjanitów na błoniach Moabu; a nazwa jego miasta to Awith.[36] I Hadad umarł, a zamiast niego panował Samla z Mesreka.[37] I Samla umarł, a zamiast niego panował Szaul z Rechoboth, które jest nad strumieniem.[38] I Szaul umarł, a zamiast niego panował BaalChanan, syn Achbora.[39] Umarł też BaalChanan, syn Achbora, a zamiast niego panował Hadar; zaś nazwa jego miasta to Pan; a imię jego żony to Mehetabel, córka Matedy, córka MeZahaba.[40] A oto imiona książąt Esawa według ich plemion, według ich miejscowości oraz według ich nazw: Książę Thimna, książę Alwa, książę Jetheth,[41] książę Oholibama, książę Ela, książę Pinon,[42] książę Kenaz, książę Theman, książę Mibcar,[43] książę Megdiel i książę Iram. Oto książęta Edomu według ich siedzib, w ziemi ich dziedzictwa. Oto Esaw przodek Edomitów.

37

[1] A Jakób osiadł w ziemi pobytu swego ojca, w ziemi Kanaan.

[2] Oto rodzinne dzieje Jakóba. W wieku siedemnastu lat Josef był pasterzem trzód wraz ze swoimi braćmi, z synami Bilhy i Zylpy, żonami swojego ojca. Josef donosił też swemu ojcu złośliwe ich oszczerstwa.[3] A Israel miłował Josefa ponad wszystkich swoich synów, ponieważ był synem jego starości. Sprawił mu także strojny płaszcz.[4] Zaś jego bracia widząc, że ich ojciec go miłował ponad wszystkich jego braci znienawidzili go, więc nie mogli z nim uprzejmie rozmawiać.[5] Śnił się też Josefowi sen i opowiedział go swoim braciom; zatem znienawidzili go jeszcze bardziej.[6] Bowiem powiedział do nich: Posłuchajcie tego snu, który mi się przyśnił.[7] Oto na polu wiązaliśmy snopy; a oto powstał mój snop i stanął, a wasze snopy go otoczyły oraz kłaniały się mojemu snopowi.[8] Więc jego bracia mu powiedzieli: Czy chcesz nad nami panować jako król? Czy chcesz nami władać jako władca? I zaczęli go jeszcze bardziej nienawidzić za jego sny oraz za jego

słowa.[9] Śnił mu się jeszcze inny sen, więc opowiedział go swoim braciom, mówiąc: Znowu przyśnił mi się sen: Oto kłaniają mi się: Słońce, księżyc i jedenaście gwiazd.[10] Opowiedział to też swojemu ojcu, podobnie jak swoim braciom; więc jego ojciec go zgromił oraz powiedział do niego: Co to za sen, co ci się przyśnił? Czy ja, twoja matka i twoi bracia mamy przyjść, aby ci się pokłonić do ziemi?[11] Zatem jego bracia pałali zazdrością przeciw niemu; lecz jego ojciec uważał na ową rzecz.[12] Jego bracia poszli też paść trzodę swojego ojca w Szechem.[13] A Israel powiedział do Josefa: Przecież twoi bracia pasą w Szechem; idź więc, poślę cię do nich. Zatem mu odpowiedział: Oto jestem.[14] I powiedział do niego: Idź, dowiedz się o powodzeniu twoich braci oraz o powodzeniu trzody i przynieś mi wiadomość. Tak wysłał go z doliny Hebronu; zatem przybył do Szechem.[15] Ale kiedy się błąkał po polu, ktoś go spotkał i ten człowiek go spytał, mówiąc: Czego szukasz?[16] Więc powiedział: Szukam moich braci; powiedz mi, gdzie oni pasą?[17] A ten człowiek odpowiedział: Wyruszyli stąd, ale słyszałem ich, gdy mówili: Idźmy do Dothan. Zatem Josef poszedł za swoimi braćmi oraz spotkał ich w Dothan.[18] I spostrzegli go z daleka; a zanim się do nich zbliżył, uknuli przeciwko niemu spisek, by go zabić[19] Powiedzieli też jeden do drugiego: Oto idzie senny marzyciel.[20] Zatem teraz pójdziemy, zabijemy go, wrzucimy go w jakiś dół i powiemy: Pożarł go dziki zwierz; zobaczymy też, co się wydarzy z jego snów.[21] Ale usłyszał to Reuben i ocalił go z ich ręki, mówiąc: Nie zabijajmy go.[22] Nadto Reuben do nich powiedział: Nie rozlewajcie krwi; wrzućcie go do tego dołu, który jest na puszczy, ale ręki na niego nie podnieście. Tak powiedział, by go ocalić z ich ręki i by go zwrócić swojemu ojcu.[23] A gdy Josef przyszedł do swoich braci, wydarzyło się, że ściągnęli z Josefa jego płaszcz; strojny płaszcz, który był na nim.[24] Także wzięli go i wrzucili do dołu; a ten dół był pusty, nie było w nim wody.[25] Zaś kiedy zasiedli jeść chleb, podnieśli swoje oczy a oto przybywa z Gilead karawana Iszmaelitów. Ich wielbłądy niosły korzenie, balsam i lotus; a szły, by sprowadzić to do Micraim.[26] Więc Jehuda powiedział do swoich braci: Jaka jest korzyść z tego, że zabijemy naszego brata i zataimy jego krew?[27] Chodźcie, sprzedamy go Iszmaelitom, niech nasza ręka nie będzie na nim, ponieważ jest naszym bratem; on jest naszą cielesną naturą. Zatem jego bracia go usłuchali.[28] A kiedy przechodzili kupcy mężowie Midjaniccy, wyciągnęli oraz wyjęli Josefa z dołu i sprzedali Josefa Iszmaelitom za dwadzieścia srebrników; a ci sprowadzili Josefa do Micraim.[29] Zaś gdy Reuben wrócił do dołu, oto w dole nie było już Josefa. Więc rozdarł swoje szaty.[30] Wrócił także do swoich braci oraz powiedział: Nie ma chłopca. Zatem gdzie ja się schronię?[31] I wzięli płaszcz Jozefa, zarżnęli koźlę oraz umoczyli płaszcz we krwi.[32] I posłali ten strojny płacz, aby go zaniesiono ojcu, mówiąc: To znaleźliśmy; rozpoznaj, czy to jest płaszcz twojego syna, czy nie?[33] A on go poznał i powiedział: To płaszcz mojego syna. Pożarł go dziki zwierz. Rozszarpany, Josef został rozszarpany![34] Jakób rozdarł też swoje szaty, włożył wór na swe biodra oraz opłakiwał swojego syna przez długi czas.[35] Więc powstali wszyscy jego synowie i wszystkie jego dziewczyny, aby go pocieszyć; ale nie dał się pocieszyć, mówiąc: Tak już, w żałobie zstąpię do grobu za moim synem. I jego ojciec go opłakiwał.[36] A Midjanici, w Micraim, sprzedali go Potifarowi dworzaninowi faraona, naczelnikowi przybocznej straży.

38

[1] Owego czasu także się stało, że Jehuda odszedł od swoich braci oraz poszedł do Adullamity, imieniem Chira.

[2] I Jehuda ujrzał tam córkę pewnego Kananejczyka, imieniem Szua; więc poszedł do niej, pojął ją,[3] a poczęła i urodziła syna. A jego imię nazwała Er.[4] I znowu poczęła, i urodziła syna; i jego imię nazwała Onan.[5] Nadto jeszcze urodziła syna i nazwała jego imię Szela. Zaś on był w Kezybie, kiedy go urodziła.[6] Więc Jehuda wziął dla swego pierworodnego żonę, imieniem Thamar.[7] Ale pierworodny Jehudy Er, był zły w oczach WIEKUISTEGO, więc WIEKUISTY go uśmiercił.[8] Zatem Jehuda powiedział do Onana: Idź do żony twojego brata oraz się z nią spowinować, i ustanów potomstwo twojemu bratu.[9] Lecz Onan wiedział, że nie będzie to jego nasienie; i bywało, że ile razy wchodził do żony

swojego brata, marnował je na ziemię, by nie dać potomstwu swojemu bratu.[10] A to, co czynił, było złem w oczach WIEKUISTEGO; więc także go uśmiercił.[11] Zatem Jehuda powiedział do swojej synowej Thamary: Pozostań wdową w domu twojego ojca, aż podrośnie mój syn Szela; bowiem myślał, że może i on umrze, podobnie jak jego bracia. Więc Thamar poszła i zamieszkała w domu swojego ojca.[12] Upłynęło wiele dni i umarła córka Szuego, żona Jehudy. A Jehuda pocieszywszy się, poszedł do postrzygaczy swych owiec, do Thimny; on i jego przyjaciel Chira, Adullamita.[13] Więc doniesiono Thamarze, mówiąc: Oto twój teść udaje się do Thimny, aby strzyc swoje owce.[14] Zatem zdjęła z siebie szaty swojego wdowieństwa, okryła się zasłoną, otuliła się i siadła u wrót Enaimu, które jest na drodze do Thimny; gdyż wiedziała, że Szela wyrósł, a ona nie została mu oddana za żonę.[15] Zobaczył ją Jehuda oraz wziął ją za prostytutkę, ponieważ zakryła swoją twarz.[16] Więc zawrócił do niej na drodze i powiedział: Pozwól, że do ciebie pójdę. Bo nie wiedział, że to jego synowa. A ona powiedziała: Co mi dasz, jeżeli do mnie pójdziesz?[17] Zatem powiedział: Poślę ci koźlątko z trzody. Zaś ona powiedziała: A czy dasz zastaw, do czasu aż przyślesz?[18] Więc powiedział: Jaki ci mam dać zastaw? A ona odpowiedziała: Twoją pieczątkę, twój sznur i laskę, która jest w twojej ręce. Zatem jej dał, poszedł do niej, i z niego poczęła.[19] Więc wstała, odeszła, zdjęła z siebie swoją zasłonę oraz włożyła szaty swojego wdowieństwa.[20] Zaś Jehuda posłał koźlątko przez swojego adullamyjskiego przyjaciela, aby odebrać zastaw z ręki tej kobiety; ale jej nie znalazł.[21] Zatem pytał się ludzi tej miejscowości, mówiąc: Gdzie jest ta prostytutka, która była na drodze w Enaim? A powiedzieli: Tutaj nie było prostytutki.[22] Więc wrócił do Jehudy i rzekł: Nie znalazłem jej, a także miejscowi ludzie mówili: Nie było tu prostytutki.[23] Zas Jehuda powiedział: Niech sobie zatrzyma; tylko abyśmy nie stali się pośmiewiskiem. Oto posłałem to koźlątko, a ty jej nie znalazłeś.[24] Zaś kiedy upłynęło około trzy miesiące, doniesiono Jehudzie, mówiąc: Twoja synowa Thamar dopuściła się nierządu; bo oto jest już brzemienną z nierządu. Zatem Jehuda powiedział: Wyprowadźcie ją i niech będzie spalona.[25] Lecz kiedy ją wyprowadzono, posłała do swego teścia, by mu powiedzieć: Jestem brzemienna od męża do którego to należy. I powiedziała: Rozpoznaj czyja to pieczątka, te sznury i ta laska.[26] Więc Jehuda poznał i powiedział: Ona jest sprawiedliwszą ode mnie, ponieważ nie oddałem jej mojemu synowi Szelemu. I więcej jej nie poznawał.[27] Ale w czasie jej porodu okazało się, że oto w jej łonie są bliźnięta.[28] A gdy rodziła, jeden wysunął rękę; więc położna wzięła i przywiązała do jego ręki purpurową nić, mówiąc: Ten wyszedł pierwszy.[29] Lecz gdy wyciągnął swoją rękę, oto wyszedł jego brat, więc powiedziała: Cóż to, przełamałeś sobie ten przełom? Zatem jego imię nazwano Perec.[30] A następnie wyszedł jego brat, na którego ręce była purpurowa nić. I nazwano jego imię Zerach.

39

[1] Zaś Josef został sprowadzony do Micraim. A od Iszmaelitów, którzy go tam sprowadzili, kupił go dworzanin faraona Potifar, Micrejczyk, naczelnik przybocznej straży.

[2] Ale WIEKUISTY był z Josefem, więc stał się on mężem szczęśliwym i pozostawał w domu swojego pana, Micrejczyka.[3] Jego pan widział, że WIEKUISTY jest z nim i że WIEKUISTY szczęści w jego ręce wszystkiemu, co czyni.[4] Wtedy Josef znalazł łaskę w jego oczach oraz mu służył. Potifar ustanowił go także nad swoim domem i wszystko, co posiadał, oddał w jego ręce.[5] A od czasu, kiedy go ustanowił nad swym domem oraz nad wszystkim, co posiadał, było tak, że WIEKUISTY błogosławił domowi Micrejczyka ze względu na Josefa; błogosławieństwo WIEKUISTEGO było nad wszystkim, co posiadał w domu i na polu.[6] Zatem w ręce Josefa zostawił wszystko, co posiadał; o nic się przy nim nie troszczył, z wyjątkiem chleba, który spożywał. Zaś Josef był pięknej postaci i ładny na spojrzeniu.[7] Po tych wydarzeniach stało się, że żona jego pana zwróciła swoje oczy na Josefa i powiedziała: Połóż się ze mną.[8] Ale on się wzbraniał i powiedział do żony swojego pana: Oto mój pan nie troszczy się przy mnie o nic, co jest w domu; a wszystko, co posiada, oddał w moje ręce.[9] W tym domu nie ma ode mnie wyższego, bo nie odmówił mi niczego, oprócz ciebie; dlatego, że ty jesteś jego

żoną. Jakże mógłbym spełnić tę wielką niegodziwość i zawinić przeciwko Bogu.[10] I choć codziennie namawiała Josefa, stało się, że jej nie usłuchał, by położyć się przy niej i z nią być.[11] Potem, pewnego dnia się zdarzyło, że wszedł do domu, by załatwić swą sprawę, a tam, w domu, nie było nikogo z domowników.[12] Więc chwyciła go za szatę i powiedziała: Połóż się ze mną. Lecz on zostawił swą szatę w jej ręce oraz uciekł na zewnątrz.[13] A kiedy zobaczyła, że zostawił swą szatę w jej ręce i uciekł na zewnątrz, stało się,[14] że zawołała na swoich domowników, i do nich powiedziała, mówiąc: Patrzcie, sprowadził nam Ebrejczyka, aby z nami swawolił. Przyszedł do mnie, aby się ze mną położyć, lecz zawołałam wielkim głosem.[15] A gdy usłyszał, że podniosłam mój głos i zawołałam, stało się, że zostawił u mnie swą szatę, uciekł i wyszedł na zewnątrz.[16] Zostawiła u siebie także jego szatę, aż do przybycia do domu jego pana.[17] Potem opowiedziała mu w tych samych słowach, mówiąc: Przyszedł do mnie ten sługa, Ebrejczyk, którego nam sprowadziłeś, aby ze mną swawolił.[18] Lecz gdy podniosłam mój głos i krzyczałam, zostawił u mnie swoją szatę, i uciekł na zewnątrz.[19] A kiedy jego pan usłyszał słowa swej żony, które mu powiedziała, mówiąc: W ten sposób postąpił ze mną twój sługa; stało się, że zapłonął jego gniew.[20] Zatem pan Josefa wziął go oraz oddał go do więzienia; do miejsca, gdzie byli osadzani więźniowie króla. Więc był on tam, w więzieniu.[21] Ale WIEKUISTY był z Josefem, sprowadził na niego przychylność oraz użyczył mu łaski w oczach przełożonego więzienia.[22] Zatem przełożony więzienia oddał we władzę Josefa wszystkich więźniów, którzy byli w więzieniu i on rozporządzał wszystkim, co mieli tam robić.[23] Przełożony więzienia nie kontrolował nic, z tego co mu powierzył, gdyż WIEKUISTY był z nim; WIEKUISTY także szczęścił temu, cokolwiek czynił.

40

[1] A po tych wydarzeniach stało się, że podczaszy oraz piekarz króla Micraimu zawinili przeciwko swojemu panu królowi Micraimu.

[2] Więc faraon rozgniewał się na obu swych dworzan na przełożonego podczaszych oraz przełożonego piekarzy.[3] Oddał ich też pod straż, do więzienia, do domu naczelnika przybocznej straży; do miejsca, gdzie był osadzony Josef.[4] A naczelnik straży przybocznej ustanowił przy nich Josefa, zatem im posługiwał. Więc przebywali przez pewien czas pod strażą.[5] A obu im śnił się sen jednej nocy, podczaszemu i piekarzowi króla Micraimu, którzy byli osadzeni w więzieniu; każdemu swój sen, każdemu sen innego znaczenia.[6] Zaś z rana przyszedł do nich Josef oraz ich ujrzał, a oto byli zasępieni.[7] Zatem zapytał się dworzan faraona, co byli z nim pod strażą w domu jego pana, mówiąc: Czemu wasze oblicza są dzisiaj tak ponure?[8] Więc mu odpowiedzieli: Śnił nam się sen, lecz nie ma go kto wytłumaczyć. Zatem Josef do nich powiedział: Przecież wytłumaczenia są od Boga. Zechciejcie mi opowiedzieć.[9] Więc przełożony podczaszych opowiedział Josefowi swój sen, mówiąc mu: W moim śnie, oto była przede mną winorośl;[10] a na winorośli trzy gałązki. I ledwie się rozwinęła oraz puściła kwiat jej szypułki dojrzały w grona.[11] Był także w mojej ręce puchar faraona. Więc wziąłem te grona i wycisnąłem je do pucharu faraona, a puchar podałem do ręki faraona.[12] Zatem Josef do niego powiedział: Oto jego wykład: Trzy gałązki to trzy dni.[13] Za trzy dni faraon wywyższy twoją głowę, przywróci cię na twoje stanowisko i dawnym zwyczajem, kiedy byłeś jego podczaszym, będziesz podawał puchar faraona do jego ręki.[14] Tylko przypomnij sobie o mnie, kiedy ci będzie dobrze oraz wyświadcz mi tę łaskę wspomnij o mnie przed faraonem i wyprowadź mnie z tego domu.[15] Gdyż po złodziejsku wykradziono mnie z ziemi Ebrejczyków, a i tu nie uczyniłem nic takiego, żeby mnie wtrącić do lochu.[16] Zaś przełożony piekarzy widząc, że dobrze wytłumaczył, powiedział do Josefa: Ja także byłem w moim śnie; a oto na mojej głowie trzy kosze białego pieczywa.[17] W najwyższym koszu była wszelka żywność faraona wyrobu piekarskiego; ale z kosza, z ponad mojej głowy, wyjadało ją ptactwo.[18] Więc Josef odpowiedział, mówiąc: Oto jego wykład: Trzy kosze to są trzy dni;[19] za trzy dni faraon zdejmie z ciebie twą głowę oraz powiesi cię na drzewie; a ptactwo będzie z ciebie zjadać twoją cielesną naturę.[20] Zatem trzeciego dnia, dnia urodzin faraona, stało się, że wyprawił on ucztę dla wszystkich swoich sług oraz policzył w poczet swych sług głowę

przełożonego podczaszych i głowę przełożonego piekarzy.[21] Także przywrócił na swoje stanowisko przełożonego podczaszych, więc podawał puchar do rąk faraona.[22] A przełożonego piekarzy powiesił jak im wyłożył Josef.[23] Ale przełożony podczaszych nie wspomniał o Josefie i go zapomniał.

41

[1] Zaś po upływie dwóch lat stało się, że faraon miał sen i niby stanął nad rzeką.

[2] A oto z rzeki wyszło siedem pięknych na spojrzenie oraz zdrowych na ciele krów i pasły się na łące.[3] A za nimi, oto z rzeki wyszło siedem innych krów, lichych na spojrzeniu oraz wychudłych na ciele, i stanęły nad brzegiem rzeki obok poprzednich krów.[4] I te liche na spojrzenie, wychudłe krowy, pożarły zdrowe i piękne na spojrzenie. A faraon się ocknął.[5] Po czym zasnął oraz śniło mu się powtórnie: Oto siedem zdrowych i pięknych kłosów wyrastało z jednego źdźbła.[6] A za nimi, oto wyrastało siedem kłosów pustych i opalonych wschodnim wiatrem.[7] Zaś puste kłosy połknęły te siedem zdrowych i pełnych kłosów. I faraon się ocknął; a to sen.[8] Zaś kiedy było rano, jego duch się zaniepokoił; zatem posłał i zwołał wszystkich wróżbitów Micraimu oraz wszystkich jego mędrców; i faraon opowiedział im swoje sny, lecz nie było nikogo, kto by je wytłumaczył faraonowi.[9] Ale przełożony podczaszych powiedział do faraona, mówiąc: Dzisiaj i ja wspominam moje przewinienia,[10] gdy faraon rozgniewał się na swoje sługi i oddał mnie pod straż do naczelnika przybocznej straży; mnie oraz przełożonego piekarzy.[11] Bowiem śnił nam się sen jednej nocy, mnie i jemu; śnił nam się sen, każdemu innego znaczenia.[12] A był tam z nami ebrejski młodzieniec, sługa naczelnika przybocznej straży; więc opowiedzieliśmy mu nasze sny i nam wyłożył; wyłożył każdemu według jego snu.[13] I stało się, że jak nam wyłożył tak też było; mnie przywrócono na moje stanowisko, a jego powieszono.[14] Zatem faraon posłał oraz zawezwał Josefa; więc szybko go wyprowadzili z lochu. Ostrzygł się, zmienił swoje szaty i przyszedł do faraona.[15] A faraon powiedział do Josefa: Śnił mi się sen, a nie ma nikogo, kto by go wytłumaczył; ale mówią i ja o tobie słyszałem, że ty rozumiesz sen, by go wyłożyć.[16] Zatem Josef odpowiedział faraonowi, mówiąc: To nie ja; to Bóg objawi szczęście faraona.[17] A faraon powiedział do Josefa: W moim śnie niby stoję nad brzegiem rzeki.[18] A oto z rzeki wyszło siedem krów, zdrowych względem cielesnej natury S oraz pięknych z kształtu, i pasły się na łące.[19] A za nimi, oto wyszło siedem innych krów, nędznych, bardzo lichych z kształtu i drobnych względem cielesnej natury; podobnych co do nędzy nie widziałem w całej ziemi Micraim.[20] Zaś chude, liche krowy pożarły siedem pierwszych, zdrowych krów.[21] Weszły do ich wnętrza, ale nie było poznać, że weszły do ich wnętrza, bo ich wygląd pozostał lichym jak poprzednio. I się ocknąłem.[22] Potem ujrzałem we śnie, że z jednego źdźbła wyrastało jakby siedem kłosów, pełnych i pięknych.[23] Ale za nimi, oto wyrastało siedem zeschniętych kłosów, pustych oraz spalonych wschodnim wiatrem.[24] I puste kłosy pochłonęły siedem pięknych kłosów. Więc opowiedziałem to wróżbitom, lecz nikt mi tych snów nie wyjaśnił.[25] A Josef powiedział do faraona: Sen faraona co do znaczenia jest jeden. Co Bóg uczyni to zapowiedział faraonowi.[26] Siedem pięknych krów to siedem lat i siedem pięknych kłosów to siedem lat; to jeden sen.[27] A siedem nędznych i lichych krów, które wyszły za nimi, to także siedem lat; zatem siedem czczych oraz spalonych wschodnim wiatrem kłosów to będzie siedem lat głodu.[28] Oto rzecz o której powiedziałem do faraona, że to co Bóg uczyni wcześniej pokazał faraonowi.[29] Oto nadejdzie siedem lat wielkiej obfitości na całej ziemi Micraim.[30] A po nich nastanie siedem lat głodu tak, że na ziemi Micraim zostanie zapomniana cała obfitość, a głód zniszczy ziemię.[31] I nie będzie znać tej obfitości na ziemi, z powodu tego głodu, który nastąpi, gdyż będzie bardzo ciężkim.[32] A ponieważ sen dwukrotnie się faraonowi powtórzył, to ta rzecz jest postanowiona przez Boga i Bóg przyspiesza jej spełnienie.[33] Zatem teraz, niech faraon upatrzy rozsądnego i mądrego męża oraz niech go ustanowi nad ziemią Micraim.[34] Niech też faraon zarządzi, aby ustanowił nadzorców nad ziemią i w siedmiu latach obfitości zbierał piątą część urodzajów ziemi Micraim.[35] Niech nagromadzą wszelkiej żywności z tych dobrych lat, które nastąpią.

Niech po miastach składają zboże na żywność pod rękę faraona i niech pilnują.[36] I ta żywność będzie zapasem dla ludności na siedem lat głodu, które nastaną w ziemi Micraim, by ziemia nie została wyniszczona od głodu.[37] To słowo podobało się w oczach faraona oraz w oczach wszystkich jego sług.[38] Więc faraon powiedział do swoich sług: Czy znajdziemy podobnego męża, w którym by był Duch Boga?[39] Zatem faraon powiedział do Josefa: Skoro Bóg ci to wszystko oznajmił to nie ma rozsądnego, mądrego oraz równego tobie.[40] Ty będziesz nad moim domem i według twojego słowa będzie się sprawował cały mój lud; tylko tronem będę wyższy od ciebie.[41] Faraon powiedział też do Josefa: Uważaj, ustanawiam cię nad całą ziemią Micraim.[42] I Faraon zdjął ze swojej ręki swój pierścień oraz włożył go na rękę Josefa; przyodział go także w szaty z bisioru oraz zawiesił na jego szyi złoty łańcuch.[43] Kazał go także wozić na swoim namiestnikowskim wozie, oraz przed nim wołali: Zgiąć kolana. Tak ustanowił go nad całą ziemią Micraim.[44] Faraon powiedział też do Josefa: Ja jestem faraonem; ale bez ciebie nikt nie podniesie swojej ręki, ani nogi, w całej ziemi Micraim.[45] I faraon nazwał imię Josefa: CafnathPaneach; oraz dał mu za żonę Osnatę, córkę kapłana Onu, Potiferi. Zatem Josef wyjechał na ziemię Micraim.[46] A Josef miał trzydzieści lat, kiedy stanął przed faraonem, królem Micraim. I Josef wyszedł z przed oblicza faraona oraz przeszedł całą ziemię Micraim.[47] A przez siedem lat ziemia garściami wydała obfitości.[48] Więc w siedmiu latach, które nastały w ziemi Micraim, gromadził on wszelką żywność oraz składał tę żywność w miastach; składał w nim żywność z pól, co otaczały każde miasto.[49] Zatem Josef nagromadził wielkie mnóstwo zboża, jakby morskiego piasku; tak, że przestał je liczyć, bo nie było już odpowiedniej cyfry.[50] A zanim nastał rok głodu, Josefowi urodzili się dwaj synowie, których urodziła mu Osnatha, córka Potiferi, kapłana Onu.[51] Zaś Josef nazwał imię pierworodnego Menasze, mówiąc: Bóg dał mi zapomnieć wszystkie moje nieszczęścia oraz cały dom mojego ojca.[52] A imię drugiego nazwał Efraim, mówiąc: Bóg mnie rozmnożył na ziemi mojej niedoli.[53] Skończyło się też siedem lat obfitości, która była w ziemi Micraim.[54] A zaczęło następować siedem lat głodu, jak przepowiedział Josef. Zatem był głód we wszystkich krajach, ale w całej ziemi Micraim był chleb.[55] Lecz nastał głód i w całej ziemi Micraim, a lud wołał do faraona o chleb. Wtedy faraon powiedział do wszystkich Micrejczyków: Idźcie do Josefa oraz uczyńcie co wam powie.[56] Zaś kiedy głód nastał na powierzchni całej ziemi, Josef otworzył wszystkie składy oraz sprzedawał zboże Micrejczykom. Ale w ziemi Micraim głód się wzmagał.[57] Także ze wszystkich krajów przybywali do Micraim, aby kupować zboże u Josefa; gdyż głód jeszcze bardziej się wzmagał na całej ziemi.

42

[1] Jakób też się dowiedział, że w Micraim jest zboże; więc Jakób powiedział do swoich synów: Na co się oglądacie?

[2] I rzekł: Oto słyszałem, że w Micraim jest zboże; zejdźcie tam oraz nakupcie nam stamtąd, abyśmy się żywili i nie pomarli.[3] Zatem dziesięciu braci Josefa zeszło, aby zakupić zboże w Micraim.[4] Ale Jakób nie posłał z jego braćmi Binjamina, brata Josefa, bo powiedział: Aby go nie spotkała przygoda.[5] Zatem synowie Israela przybyli wśród tych, co przychodzili w celu zakupienia zboża, gdyż w ziemi Kanaan był głód.[6] Zaś władcą w tym kraju był Josef; to on sprzedawał zboże całemu ludowi ziemi S. Przybyli też bracia Josefa oraz pokłonili mu się twarzą ku ziemi.[7] Więc Josef ujrzał swoich braci i ich poznał, lecz udawał wobec nich obcego. Przemówił do nich surowo oraz do nich powiedział: Skąd przybyliście? Zatem odpowiedzieli: Z ziemi Kanaan, w celu zakupienia żywności.[8] Tak Josef poznał swoich braci, ale oni go nie poznali.[9] Josef przypomniał sobie także sny, które mu się o nich śniły oraz do nich powiedział: Wy jesteście szpiegami; przybyliście, aby wypatrywać słabości tej ziemi.[10] Zatem do niego powiedzieli: Nie, panie; twoi słudzy przybyli w celu zakupienia żywności.[11] Wszyscy są synami jednego człowieka; jesteśmy nastawieni pokojowo S; twoi słudzy nie bywali szpiegami.[12] Ale on do nich rzekł: Nie; przybyliście wypatrzyć słabość tej ziemi.[13] Zatem powiedzieli: Jest nas dwunastu braci, twoich sług; my jesteśmy synowie jednego człowieka z

ziemi Kanaan; oto dzisiaj najmłodszy został przy naszym ojcu, a jednego już nie ma.[14] A Josef do nich rzekł: To właśnie wam powiedziałem mówiąc: Wy jesteście szpiegami.[15] Dlatego będziecie wybadani. Na życie faraona! Nie wyjdziecie stąd, chyba że tu przybędzie najmłodszy wasz brat.[16] Wyprawcie jednego z was i niech zabierze waszego brata; a wy będziecie uwięzieni oraz będą zbadane wasze słowa, czy jest przy was prawda; a jeśli nie na życie faraona jesteście szpiegami.[17] Oddał ich też pod straż na trzy dni.[18] A trzeciego dnia Josef do nich powiedział: Oto co wam należy czynić, a będziecie żyć, gdyż ja się boję Boga.[19] Jeśli wy jesteście nastawieni pokojowo, niech jeden wasz brat zostanie uwięziony w domu, w którym jesteście strzeżeni, a wy idźcie oraz odwieźcie zboże z powodu niedostatku waszych rodzin.[20] I przyprowadźcie do mnie waszego najmłodszego brata, by potwierdziły się wasze słowa i byście nie zginęli. Zatem tak uczynili.[21] Ale mówili jeden do drugiego: Zaprawdę, my jesteśmy grzeszni, z uwagi na naszego brata; bo gdy nas błagał widzieliśmy utrapienie jego duszy, a go nie wysłuchaliśmy; dlatego przyszło na nas to utrapienie.[22] Zatem Reuben im odpowiedział, mówiąc: Czyż wam nie mówiłem tymi słowami: Nie grzeszcie przeciwko chłopcu. Ale nie słuchaliście. To też poszukiwaną jest jego krew.[23] Lecz oni nie wiedzieli, że Josef to rozumie, ponieważ był między nimi tłumacz.[24] A on odszedł od nich i zapłakał; i do nich wrócił, i z nimi mówił, po czym wziął spośród nich Symeona oraz związał go przed ich oczami.[25] Josef także rozkazał, by napełniono ich wory zbożem i by zwrócono ich pieniądze, każdemu do jego worka, oraz żeby dano im zapasów na drogę. Tak też im uczyniono.[26] Więc oni włożyli swe zboże na swoje osły i stamtąd wyruszyli.[27] Ale jeden z nich rozwiązał swój wór w gospodzie, aby dać obrok swojemu osłowi oraz spostrzegł swoje pieniądze, że oto były u otworu jego tobołu.[28] Powiedział też swoim braciom: Zwrócono moje pieniądze; oto są w moim tobole. Więc zatrwożyło się ich serce oraz powiedzieli jeden do drugiego: Co to nam Bóg uczynił?[29] I przybyli do ziemi Kanaan, do swego ojca Jakóba oraz opowiedzieli mu wszystko, co się im przytrafiło, mówiąc:[30] Ten mąż, pan owej ziemi, surowo do nas przemawiał oraz uważał nas za tych, którzy szpiegują kraj.[31] Ale powiedzieliśmy do niego: My jesteśmy nastawieni pokojowo; nie bywaliśmy szpiegami.[32] Było nas dwunastu braci, synów naszego ojca; jednego już nie ma, a najmłodszy jest dziś przy naszym ojcu, w ziemi Kanaan.[33] A ten mąż, pan owej ziemi, do nas powiedział: Po tym poznam, że jesteście nastawieni pokojowo zostawcie u mnie jednego brata, zabierzcie zboże z powodu niedostatku waszych rodzin i idźcie.[34] Sprowadźcie do mnie waszego najmłodszego brata, a poznam, że nie jesteście szpiegami, ale nastawionymi pokojowo S; wtedy oddam wam waszego brata i będziecie mogli krążyć po kraju.[35] A kiedy wypróżniali swoje wory, stało się, że oto każdy miał węzełek swoich pieniędzy w swym worze. Więc oni oraz ojciec spostrzegli węzełki swych pieniędzy oraz się zatrwożyli.[36] Zaś ich ojciec, Jakób, do nich powiedział: Osierocicie mnie. Nie ma Josefa, nie ma Szymeona, a Benjamina chcecie zabrać. Wszystko na mnie spada![37] Zatem Reuben powiedział do swojego ojca, mówiąc: Zabij obu moich synów, jeśli ci go nie sprowadzę. Oddaj go w moje ręce, a ja ci go zwrócę.[38] Ale Jakób powiedział: Mój syn nie pójdzie z wami, gdyż umarł jego brat, a on sam jeden pozostał; więc gdyby na drodze, którą pójdzie, spotkało go nieszczęście, to z żałością strącicie do grobu mą siwiznę.

43

[1] Ale w kraju był ciężki głód.

[2] Więc gdy spożyli do ostatka zboże, które sprowadzili z Micraim, stało się, że ich ojciec do nich powiedział: Wróćcie znowu oraz kupcie nam trochę żywności.[3] A Jehuda powiedział do niego, mówiąc: Ten mąż oświadczył nam, mówiąc: Nie będzie wam dane ujrzeć mojego oblicza, jeśli nie będzie z wami wasz brat.[4] Jeżeli zechcesz posłać z nami naszego brata, to zejdziemy i nakupimy ci żywności.[5] Zaś jeśli go nie poślesz nie zejdziemy, gdyż ten mąż nam powiedział: Nie będzie wam dane ujrzeć mojego oblicza, jeśli z wami nie będzie waszego brata.[6] A Israel powiedział: Czemu mnie tak skrzywdziliście, mówiąc temu mężowi, że macie jeszcze brata?[7] Zatem powiedzieli: Ten mąż nas dokładnie wypytywał o nas i o naszą rodzinę,

mówiąc: Czy jeszcze żyje wasz ojciec? Czy jeszcze macie brata? Więc odpowiedzieliśmy mu stosownie do tych pytań. Skąd mogliśmy wiedzieć, że powie: Sprowadźcie waszego brata?[8] Zaś Jehuda powiedział do swojego ojca, Israela: Poślij ze mną chłopca, a wybierzemy się i pójdziemy, abyśmy żyli i nie pomarli tak my, ty oraz nasze dzieci.[9] Ja odpowiadam za niego, z mojej ręki go zażądasz; jeśli go nie przyprowadzę do ciebie i nie stawię się przed twoje oblicze, niech po wszystkie dni będę winien grzechu przed tobą.[10] Bo gdybyśmy nie zwlekali, już byśmy wrócili dwa razy.[11] Zatem ich ojciec, Israel, do nich powiedział: Jeśli tak być musi uczyńcie to; nabierzcie w wasze naczynia lepszych płodów tej ziemi oraz zawieźcie w darze temu mężowi: Trochę balsamu, trochę miodu, korzeni, lotusu, pistacji oraz migdałów.[12] Weźcie też do waszych rąk podwójną ilość pieniędzy, a pieniądze z powrotem włożone do otworów waszych tobołów zwróćcie waszymi rękami, bo to może pomyłka.[13] Weźcie także waszego brata, wybierzcie się oraz powróćcie do tego męża.[14] A wszechpotężny Bóg niech da wam miłosierdzie przed tym mężem, by wam wypuścił waszego drugiego brata i Binjamina. A ja, jeśli mam być osieroconym niech będę osieroconym.[15] Więc ci ludzie zabrali dary, w swoje ręce w dwójnasób wzięli pieniądze, Binjamina oraz się wybrali, zeszli do Micraim i stanęli przed obliczem Josefa.[16] A Josef ujrzawszy z nimi Binjamina, powiedział do przełożonego swojego domu: Wprowadź tych ludzi do domu, zarżnij bydło oraz przygotuj, gdyż w południe ci ludzie będą ze mną jeść.[17] Zatem ten mąż uczynił, jak mu rozkazał Josef i ów mąż wprowadził tych ludzi do domu Josefa.[18] Ale ci ludzie się wystraszyli, bo zostali zaprowadzeni do domu Jozefa, więc powiedzieli: My jesteśmy tu wprowadzeni z powodu poprzednio zwróconych do naszych tobołów pieniędzy. Aby się na nas rzucił, napadł nas, oraz wziął nasze osły i nas za niewolników.[19] Zatem przystąpili do tego męża, który był przełożonym nad domem Josefa i u wejścia do domu zagadnęli go,[20] mówiąc: Pozwól, panie. Już poprzednio przychodziliśmy tu kupować żywność.[21] A gdy przybyliśmy do gospody oraz rozwiązaliśmy nasze toboły, stało się, że oto pieniądze każdego były u otworu jego tobołu; nasze pieniądze według ich wagi. Zatem przywieźliśmy je z powrotem w naszych rękach.[22] Także przynieśliśmy w naszych rękach inne pieniądze w celu zakupienia żywności. Nie wiemy kto włożył nasze pieniądze do naszych tobołów.[23] Ale on powiedział: Bądźcie spokojni. Nie obawiajcie się. Wasz Bóg, Bóg waszego ojca dał wam skarb do waszych tobołów; doszło do mnie o waszych pieniądzach. I sprowadził do nich Szymeona.[24] Nadto ów mąż wprowadził tych ludzi do domu Josefa, podał wody, zatem umyli swoje nogi. Dał także obrok ich osłom.[25] Ale zanim w południe nadszedł Josef przygotowali dary, gdyż słyszeli, że mają tam jeść chleb.[26] A gdy Josef przyszedł do domu, przynieśli mu do mieszkania dary, które były w ich rękach oraz pokłonili mu się do ziemi.[27] Więc zapytał ich o zdrowie oraz powiedział: Czy zdrowy jest wasz ojciec, starzec o którym mówiliście; czy jeszcze żyje?[28] A oni odpowiedzieli: Zdrowy jest twój sługa, a nasz ojciec; jeszcze żyje. I schylili się oraz pokłonili.[29] Zatem podniósł swoje oczy i spostrzegł swojego brata Binjamina, syna swojej matki, i powiedział: Czy to ten wasz najmłodszy brat, o którym mi mówiliście? Powiedział także: Oby Bóg był ci miłościwy, miłe dziecię.[30] I Josef przerwał rozmowę, ponieważ zawrzała jego miłość do swojego brata, więc przeszedł do innej komnaty i tam płakał.[31] A kiedy umył swą twarz wyszedł, przezwyciężył się oraz powiedział: Podajcie chleb.[32] Więc podali jemu osobno, im osobno i osobno Micrejczykom, którzy z nim jadali; ponieważ Micrejczycy nie mogą jeść chleba z Ebrejczykami, gdyż to jest dla Micrejczyków obrzydzeniem.[33] Zatem przed nim usiedli starszy w zgodzie ze swym starszeństwem, a młodszy według swojej młodości więc zdziwieni spoglądali jeden na drugiego.[34] A sprzed jego oblicza wniesiono dla nich upominki; lecz upominek dla Binjamina pięciokrotnie przewyższał upominki dla wszystkich. Zatem pili i sobie z nim podpili.

44

[1] Josef także rozkazał przełożonemu swojego domu, mówiąc: Napełnij żywnością toboły tych ludzi, ile potrafią unieść, oraz włóż pieniądze każdego do otworu jego tobołu.

[2] A mój kielich, srebrny kielich, włożysz do otworu tobołu najmłodszego, jak i pieniądze za jego zboże. Więc uczynił według słów Josefa, które powiedział.[3] A gdy zaświecił poranek, ludzie ci zostali wyprawieni; oni oraz ich osły.[4] Ale zaledwie wyszli z miasta i jeszcze nie uszli daleko, gdy Josef powiedział do przełożonego nad swoim domem: Wstań, pogoń za tymi ludźmi, a gdy ich dogonisz, powiedz im: Czemu odpłaciliście złem za dobre?[5] Przecież to ten kielich, z którego pija mój pan, a także z niego wróży. Źle zrobiliście![6] Zatem ich dogonił oraz powiedział im te słowa.[7] Ale powiedzieli do niego: Czemu nasz pan mówi podobne słowa? Niegodnym by to było dla twoich sług, by taką rzecz uczynić.[8] Przecież z ziemi Kanaan odnieśliśmy ci pieniądze, które znaleźliśmy przy otworze naszych tobołów; więc jakże mielibyśmy kraść srebro lub złoto z domu twojego pana?[9] U którego z twoich sług będzie znaleziony niech umrze, a my będziemy niewolnikami naszego pana.[10] Zatem powiedział: Istotnie, winno być według waszych słów. Jednak ten, u którego się znajdzie kielich, będzie mym niewolnikiem, zaś wy będziecie niewinni.[11] Więc każdy szybko złożył swój tobół na ziemię i każdy rozwiązał swój tobół.[12] I szukał; począwszy od najstarszego, a skończył na najmłodszym; a kielich znalazł się w worze Binjamina.[13] Zatem rozdarli swoje szaty, każdy objuczył swojego osła i powrócili do miasta.[14] A Jehuda i jego bracia przyszli do domu Josefa, który jeszcze tam był, oraz padli przed nim na ziemię.[15] Zaś Josef do nich powiedział: Cóż to za czyn, który popełniliście? Czy nie wiedzieliście, że człowiek podobny do mnie może też odgadywać?[16] A Jehuda powiedział: Cóż mam powiedzieć naszemu panu? Co mówić i czym się usprawiedliwić? Bóg znalazł grzech twoich sług. Oto jesteśmy niewolnikami naszego pana my oraz ten, w którego ręce został znaleziony kielich.[17] A Josef powiedział: Dalekim jest ode mnie, bym to uczynił; moim niewolnikiem będzie ten, w którego ręce znaleziono kielich; zaś wy idźcie w pokoju do waszego ojca.[18] Zatem przystąpił do niego Jehuda, mówiąc: Proszę, mój panie. Pozwól twojemu słudze powiedzieć słowo do uszu mojego pana i niech się nie zapali twój gniew na twojego sługę, gdyż ty jesteś jak sam faraon.[19] Mój pan pytał się swoich sług, mówiąc: Czy macie ojca, albo brata?[20] Zatem odpowiedzieliśmy naszemu panu: Mamy starego ojca oraz młodego chłopaka spłodzonego w jego starości; ale jego brat umarł i został sam po swej matce, więc jego ojciec go pokochał.[21] Wtedy powiedziałeś do twoich sług: Sprowadźcie go do mnie, abym zwrócił na niego moje oko.[22] Zatem powiedzieliśmy naszemu panu: Ten chłopak nie może opuścić swojego ojca, bo gdyby opuścił swojego ojca, to on by umarł.[23] Wtedy powiedziałeś do twoich sług: Jeżeli nasz najmłodszy brat nie zejdzie z wami, to więcej będzie wam nie dane oglądać mojego oblicza.[24] Stało się też, kiedy przyszliśmy do twego sługi, a mojego ojca, że powiedzieliśmy mu te słowa naszego pana.[25] A nasz ojciec rzekł: Wróćcie znowu oraz nakupcie nam cokolwiek z żywności.[26] Zatem odpowiedzieliśmy: Nie możemy zejść; lecz jeśli nasz najmłodszy brat będzie z nami to zejdziemy; gdyż nie możemy oglądać oblicza tego męża, jeśli nasz najmłodszy brat nie będzie z nami.[27] I twój sługa, a mój ojciec, do nas powiedział: Wiadomo wam, że moja żona urodziła mi dwóch.[28] Jeden poszedł ode mnie, więc powiedziałem: Zapewne został rozszarpany, gdyż dotychczas go nie widziałem.[29] A jeżeli sprzed mego oblicza zabierzecie i tego, a spotka go nieszczęście, wtedy w niedoli strącicie do grobu mą siwiznę.[30] Zatem teraz, jeślibym przyszedł do twojego sługi, a mego ojca i nie byłoby z nami chłopca zaś jego dusza jest przywiązana do jego duszy[31] wtedy umrze, widząc, że nie ma chłopca; i twoi słudzy w żałości strącą do grobu siwiznę naszego ojca, a twego sługi.[32] Bo twój sługa poręczył u mojego ojca za chłopca, mówiąc: Jeśli go do ciebie nie odprowadzę, niech będę grzesznym przed moim ojcem po wszystkie dni.[33] Więc teraz, niech twój sługa zostanie niewolnikiem mojego pana zamiast chłopca, a chłopiec niech pójdzie ze swoimi braćmi.[34] Bo jakże pójdę do mego ojca, gdy nie będzie ze mną tego chłopca? Niech nie zobaczę niedoli, która spotka mojego ojca.

45

[1] Zaś Josef nie mógł się wstrzymać wobec wszystkich, którzy przed nim stali i zawołał: Oddalcie ode mnie wszystkich. Zatem nie został przy nim nikt, kiedy Josef dał się poznać swym braciom.

[2] I z płaczem podniósł swój głos, więc usłyszeli to Micrejczycy oraz usłyszał dom faraona.[3] A Josef powiedział do swoich braci: Ja jestem Josef. Czy jeszcze żyje mój ojciec? Ale jego bracia nie mogli mu odpowiedzieć, ponieważ się przed nim wystraszyli.[4] Zaś Josef powiedział do swoich braci: Podejdźcie do mnie. Więc podeszli. I powiedział: Ja jestem Josef, wasz brat, którego sprzedaliście do Micraim.[5] Ale teraz nie smućcie się oraz niech to nie będzie przykre w waszych oczach, że mnie tu sprzedaliście, ponieważ Bóg mnie wysłał przed wami dla zachowania was.[6] Oto już dwa lata głodu było na ziemi, a jeszcze pięć lat zostaje, w których nie będzie ani orki, ani żniwa.[7] Zatem Bóg wysłał mnie przed wami, abym przygotował wam pobyt na ziemi oraz utrzymał przy życiu potomstwo w celu wieloznaczącego ocalenia.[8] I tak, nie wyście mnie tutaj posłali ale Bóg, który mnie ustanowił ojcowskim doradcą faraona, panem całego jego domu oraz władcą w całym kraju Micraim.[9] Śpieszcie się, idźcie do mojego ojca oraz mu powiedźcie: Tak mówi twój syn Josef: Bóg ustanowił mnie panem całego Micraimu; nie zwlekaj i przychodź do mnie.[10] A osiądziesz w ziemi Goszen oraz będziesz blisko mnie ty, twoi synowie, twoje wnuki, trzody, twoje bydło oraz wszystko, co twoje.[11] Będę cię tam żywił, gdyż jeszcze pięć lat będzie głód; byś nie zubożał ty, twój dom i wszystko, co twoje.[12] Oto wasze oczy oraz oczy mojego brata Biniamina widzą, że to me usta do was mówią.[13] Opowiedzcie też mojemu ojcu o całej mojej zacności S w Micraim i o wszystkim, co widzieliście; pośpieszcie się oraz sprowadźcie tutaj mojego ojca.[14] Padł także na szyję swojego brata Binjamina oraz płakał; a Binjamin płakał u jego szyi.[15] I ucałował wszystkich swoich braci oraz płakał ich obejmując; a potem jego bracia z nim rozmawiali.[16] Ta wieść rozniosła się w domu faraona i mówiono: Przybyli bracia Josefa. I było to przyjemne w oczach faraona oraz w oczach jego sług.[17] Faraon powiedział też do Josefa: Powiedz swoim braciom: Oto co wy macie uczynić objuczcie wasze bydło i idźcie, udajcie się do ziemi Kanaan.[18] Zabierzcie waszego ojca, wasze rodziny oraz przyjdźcie do mnie, a oddam wam co wybierzecie z ziemi Micraim i będziecie spożywali szpiki tej ziemi.[19] Bo ty jesteś umocowany. A wy oto co czyńcie: Z ziemi Micraim weźcie sobie wozy dla dzieci, dla waszych żon, przyprowadźcie waszego ojca i przyjdźcie.[20] Wasze oko niech nie żałuje waszych sprzętów, gdyż całe dobro ziemi Micraim będzie waszym.[21] Więc synowie Israela tak uczynili; i z polecenia faraona Josef dał im wozy oraz dał im zapas na drogę.[22] Dał im wszystkim zamienne szaty, a Binjaminowi dał trzysta srebrników oraz pięć zamiennych szat.[23] Zaś swojemu ojcu też posłał: Dziesięć osłów objuczonych dobrem z Micraimu; dziesięć oślic objuczonych zbożem, chlebem oraz żywnością – to wszystko dla swojego ojca na drogę.[24] I wyprawił swych braci, więc poszli. Także do nich powiedział: Nie sprzeczajcie się w drodze.[25] Zatem wyszli z Micraimu oraz przybyli do ziemi Kanaan, do swojego ojca Jakóba.[26] Po czym mu oznajmili, mówiąc, że Josef jeszcze żyje, i że włada on nad całą ziemią Micraim. Więc osłupiało jego serce, bo im nie wierzył.[27] Ale powtórzyli mu wszystkie słowa Josefa, które do nich mówił; zobaczył też wozy, które Josef przesłał w celu przewiezienia go; i ożył duch ich ojca Jakóba.[28] Israel też powiedział: Dość żyłem. Skoro Josef, mój syn jeszcze żyje, pójdę i go zobaczę, zanim umrę.

46

[1] I Israel wyruszył ze wszystkim co miał oraz przybyli do Beer-Szeby, więc złożył ofiary Bogu swojego ojca Ic'haka.

[2] A w widzeniach tej nocy Bóg powiedział do Israela, wołając: Jakóbie, Jakóbie! Zatem rzekł: Oto jestem.[3] Więc powiedział: Jam jest Bóg, Bóg twojego ojca; nie obawiaj się zejść do Micraim, gdyż tam uczynię cię wielkim narodem.[4] Ja zejdę z tobą do Micraim i Ja cię też wyprowadzę, a Josef położy swą rękę na twoje oczy.[5] Zatem Jakób ruszył z Beer-Szeby. Synowie Israela powieźli swojego ojca Jakóba, swoje dzieci i swoje żony na wozach, które posłał faraon, aby go

przewieziono.[6] Zabrali też swoje bydło i swój dobytek, który nabyli w ziemi Kanaan oraz przybyli do Micraimu; Jakób, a z nim całe jego potomstwo.[7] Jakób sprowadził ze sobą do Micraim swoich synów i swoich wnuków, swe córki, swoje wnuczki i całe swoje potomstwo.[8] A oto imiona synów Israela przybyłych do Micraim: Jakób oraz jego synowie: pierworodny Jakóba Reuben.[9] Także synowie Reubena: Chanoch, Fallu, Checron i Charmi.[10] Także synowie Szymeona: Jemuel, Jamin, Ohad, Jachin, Cochar i syn Kanaanejki Szaul.[11] Także synowie Lewiego: Gerszon, Kehath i Merari.[12] Także synowie Jehudy: Er, Onan, Szela, Perec i Zerach; ale Er oraz Onan umarli w ziemi kanaanejskiej. A synami Pereca byli: Checron oraz Chamul.[13] Także synowie Issachara: Thola, Fuwa, Job i Szymron.[14] Także synowie Zebuluna: Sered, Elon i Jachleel.[15] Oto potomkowie Lei, których urodziła Jakóbowi w PaddanAram, wraz z jego córką Diną. Wszystkich dusz jego synów i córek było trzydzieści trzy.[16] Także synowie Gada: Cyfjon, Chaggi, Szuny, Ecbon, Eri, Arodi i Areli.[17] Także synowie Aszera: Imna, Iszfa, Iszfi, Berya oraz ich siostra Serach; a synowie Beryi to: Chaber i Malkiel.[18] Oto potomkowie Zylpy, którą Laban dał swojej córce Lei, a urodziła ich Jakóbowi to jest szesnaście dusz.[19] Także synowie żony Jakóba Racheli: Josef i Binjamin.[20] Zaś Josefowi urodzili się w ziemi Micraim synowie, których mu powiła Osnatha, córka PotiFery, kapłana Onu: Menasze i Efraim.[21] Także synowie Binjamina: Bela, Becher, Aszbel, Gera, Naaman, Echi, Rosz, Muppim, Chuppim i Ard.[22] Oto potomkowie Racheli, którzy się urodzili Jakóbowi; ogółem czternaście dusz.[23] Także synowie Dana Chuszym[24] Także synowie Naftalego: Jachceel, Guni, Jecer i Szyllem.[25] Oto potomkowie Bilhy, którą Laban dał swojej córce Racheli, a urodziła ich Jakóbowi; ogółem siedem dusz.[26] Wszystkich dusz, które wyszły z jego bioder i przybyły z Jakóbem do Micraim, oprócz żon synów Jakóba wszystkich dusz było sześćdziesiąt sześć.[27] A synów Josefa, którzy mu się urodzili w Micraim, były dwie dusze. Zatem wszystkich dusz domu Jakóba przybyłych do Micraim było siedemdziesiąt.[28] Zaś Jakób wysłał przed sobą Jehudę do Josefa, aby mu wskazał drogę do Goszen. I przybyli do ziemi Goszen.[29] A Josef zaprzągł swój wóz oraz wyjechał do Goszen na spotkanie swojego ojca Israela; a kiedy mu się ukazał, padł na jego szyję i długo płakał u jego szyi.[30] A Israel powiedział do Josefa: Teraz, po ujrzeniu twojego oblicza, że jeszcze żyjesz mogę już umrzeć.[31] Zaś Josef powiedział do swoich braci oraz do domu swojego ojca: Pójdę, doniosę faraonowi i mu powiem: Przybyli do mnie moi bracia i dom mojego ojca, którzy mieszkali w ziemi Kanaan.[32] Ci ludzie są pasterzami trzód; a ponieważ zawsze byli hodowcami bydła, więc sprowadzili swoje trzody, swoje bydło oraz wszystko, co do nich należy.[33] Będzie też, kiedy faraon was wezwie i powie: Jakie jest wasze zajęcie?[34] Odpowiecie: Twoi słudzy byli pasterzami od naszego dzieciństwa aż dotąd, my i nasi ojcowie. A to dlatego, abyście mogli mieszkać w ziemi Goszen; bo dla Egipcjan obrzydliwością jest każdy pasterz bydła.

47

[1] Więc Josef przybył oraz doniósł faraonowi, mówiąc: Z ziemi Kanaan przybyli: Mój ojciec, moi bracia, ich trzody, ich bydło oraz wszystko, co do nich należy; oto są w ziemi Goszen.

[2] Zabrał też część swoich braci pięciu mężów i przedstawił ich faraonowi.[3] A faraon powiedział do jego braci: Jakie jest wasze zatrudnienie? Zatem odpowiedzieli faraonowi: Twoi słudzy są pasterzami trzód, my oraz nasi ojcowie.[4] Powiedzieli też do faraona: Przybyliśmy czasowo zamieszkiwać w tym kraju, ponieważ w ziemi Kanaan jest ciężki głód i nie ma pastwiska dla trzód twoich sług; więc niech teraz twoi słudzy osiądą w ziemi Goszen.[5] A faraon powiedział do Josefa, mówiąc: Przybyli do ciebie twój ojciec i twoi bracia.[6] Przed tobą jest ziemia Micraim; usadów twojego ojca i twych braci na najlepszym miejscu tej ziemi; niech osiądą w ziemi Goszen; a jeśli ci wiadomo, że są między nimi dzielni ludzie, to ustanowisz ich nadzorcami mojego bydła.[7] Josef sprowadził też swojego ojca Jakóba oraz przedstawił go faraonowi; a Jakób wysławił faraona.[8] Zaś faraon powiedział do Jakóba: Ile lat trwają dni twojego życia?[9] A Jakób powiedział do faraona: Jest sto trzydzieści lat dni mojego pielgrzymowania; lata mojego życia były krótkie, smutne i nie osiągnęły lat życia moich przodków w

dniach ich pielgrzymowania.[10] Nadto Jakób pobłogosławił faraona, po czym wyszedł sprzed oblicza faraona.[11] Zatem Josef osiedlił swojego ojca i swych braci; nadał im też posiadłość w wyborowej ziemi kraju Micraim, w ziemi Rameses, jak rozkazał faraon.[12] I Josef zaopatrywał chlebem swojego ojca, swoich braci oraz cały dom swego ojca, stosownie do liczby dzieci.[13] A nie było już chleba na całej ziemi, bowiem był bardzo ciężki głód; zatem z powodu głodu, wycieńczona była ziemia Micraim i ziemia Kanaan.[14] Josef zebrał za żywność, którą kupowali, wszystkie pieniądze, które się znajdowały w ziemi Micraim i w ziemi Kanaan; i Josef wniósł te pieniądze do domu faraona.[15] Ale wyczerpały się pieniądze w ziemi Micraim i w ziemi Kanaan; a wszyscy Micrejczycy przybyli do Josefa, mówiąc: Daj nam chleba, gdyż nie wystarcza pieniędzy. Czemu mamy przed tobą umierać?[16] Zaś Josef powiedział: Jeżeli nie starcza pieniędzy, sprowadźcie wasze bydło, a dam wam za wasze bydło.[17] Więc sprowadzili do Josefa swoje bydło; a Josef dał im chleba za konie, za stada owiec, za stada krów i za osły; w owym roku wspierał ich chlebem za całe ich bydło.[18] A kiedy upłynął rok, następnego roku przyszli do niego oraz mu powiedzieli: Nie zataimy przed naszym panem, że gdy się wyczerpały pieniądze, a u naszego pana są również stada bydła, nie pozostało nic przed naszym panem, oprócz naszego ciała i naszej ziemi.[19] Czemu mamy umierać przed twoimi oczami my oraz nasza ziemia? Kup nas i naszą ziemię za chleb, a będziemy z naszą ziemią niewolnikami faraona; daj nam tylko nasion, abyśmy żyli i nie pomarli, a ziemia nie spustoszała.[20] I tak Josef kupił całą ziemię Micraim dla faraona, bo Micrejczycy ją sprzedali, każdy swe pole, gdyż wzmógł się między nimi głód. Zatem ziemia dostała się faraonowi.[21] I przeniósł on lud do miast, aż do końca granic Micraim, do jego końca.[22] Tylko nie kupił ziemi kapłańskiej, bo dla kapłanów był udział przeznaczony przez faraona; więc żywili się wyznaczonym swoim udziałem, który dał im faraon; dlatego nie sprzedawali swojej ziemi.[23] Josef także powiedział do ludu: Dzisiaj kupiłem dla faraona was oraz waszą ziemię; oto macie ziarno, zatem zasiejcie ziemię.[24] A przy żniwie będziecie oddawać faraonowi piątą część, zaś cztery części zostaną wam na zasiew pól oraz na pożywienie dla waszych dzieci.[25] Zatem powiedzieli: Zachowałeś nas przy życiu. Niech znajdziemy łaskę w oczach naszego pana i niech będziemy niewolnikami faraona.[26] Więc Josef ustanowił to za prawo w ziemi Micraim, aż do dzisiejszego dnia: Faraonowi należy się piąta część. Jedynie ziemia kapłanów nie dostała się faraonowi.[27] Zaś Israel osiadł w ziemi Micraim, w krainie Goszen i nabywali w niej posiadłości, rozplenili się oraz wielce się rozmnożyli.[28] Jakób żył w ziemi Micraim siedemnaście lat; a dni życia Jakóba były przez sto czterdzieści siedem lat.[29] I zbliżył się czas Israela, aby umarł; zatem wezwał swojego syna Josefa oraz do niego powiedział: Jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach, połóż twoją rękę pod moje biodro oraz okaż mi miłość i wierność; nie zechciej mnie pochować w Micraim.[30] Gdy spocznę przy moich przodkach, wyniesiesz mnie z Micraim oraz pochowasz mnie w ich grobie. Zaś Josef rzekł: Uczynię według twojego słowa.[31] Więc Israel powiedział: Przysięgnij mi. I mu przysiągł. A Israel pokłonił się na wezgłowiu łoża.

48

[1] Po tych wypadkach stało się, że doniesiono Josefowi: Oto twój ojciec zachorował. Więc zabrał ze sobą obu synów Menaszę i Efraima.

[2] Oznajmiono też Jakóbowi, mówiąc: Oto przybył do ciebie twój syn Josef. Zatem Israel wysilił się oraz usiadł na łożu.[3] I Jakób powiedział do Josefa: W Luz, w ziemi Kanaan, objawił mi się Wszechpotężny Bóg oraz mi błogosławił.[4] I do mnie powiedział: Oto rozplenię cię, rozmnożę i uczynię z ciebie zgromadzenie narodów; oddam też w wieczne posiadanie tę ziemię twojemu potomstwu po tobie.[5] Zatem teraz twoi dwaj synowie, którzy ci się urodzili w ziemi Micraim, przed moim przybyciem do ciebie i do Micraim, oni będą moimi Efraim i Menasze będą mi jak Reuben i Szymeon.[6] Natomiast dzieci, które się z ciebie po nich urodzą będą twoje; będą nazwani imieniem swoich braci w ich udziale.[7] Bowiem umarła mi Rachela, kiedy wracałem z Paddan w ziemi Kanaan; umarła w drodze, kiedy pozostała jeszcze przestrzeń ziemi by przybyć do Efraty; więc tam ją pochowałem, na drodze do Efraty, czyli w

BetLechem.[8] Israel spostrzegł też synów Josefa i powiedział: Kim są ci?[9] A Josef odpowiedział swojemu ojcu: To moi synowie, których dał mi tu Bóg. Zatem powiedział: Przyprowadźcie ich do mnie, a ich pobłogosławię.[10] Ale oczy Israela przytępiły się od starości, więc nie mógł ich dojrzeć. Zatem przybliżył ich do niego, a on ich ucałował i ich uściskał.[11] Israel powiedział też do Josefa: Nie spodziewałem się oglądać twojego oblicza, a oto Bóg pokazał mi i twe potomstwo.[12] A Josef usunął ich od jego kolan oraz pokłonił się twarzą ku ziemi.[13] Josef wziął także obydwu, prawą swoją ręką Efraima po lewej Israela i swoją lewą ręką Menasze po prawej Israela, oraz przybliżył ich ku niemu.[14] Ale Israel wyciągnął swoją prawicę i położył ją na głowie Efraima, choć był młodszy; a lewą swą rękę na głowie Menasze, choć Menasze był pierworodnym.[15] Błogosławił też Josefowi i powiedział: Bóg, przed którego obliczem chodzili moi przodkowie Abraham i Ic'hak; Bóg, który mnie prowadził od początku mojego istnienia, aż do obecnego dnia;[16] anioł, który mnie wybawił od wszelkiego zła, niech błogosławi tym chłopcom; niech na nich będzie mianowane moje imię oraz imię mych przodków Abrahama i Ic'haka, oraz niech się rozrosną w mnóstwo na ziemi.[17] A Josef zobaczył, że jego ojciec położył swoją prawą rękę na głowę Efraima i to nie spodobało się w jego oczach; więc ujął rękę swojego ojca, aby ją przenieść z głowy Efraima na głowę Menaszy.[18] Nadto Josef powiedział do swojego ojca: Nie tak, mój ojcze; gdyż ten jest pierworodny; połóż twoją prawicę na jego głowę.[19] Ale jego ojciec się wzbraniał i powiedział: Wiem, mój synu, wiem. Z niego także powstanie lud; i on będzie wielkim; jednak jego młodszy brat będzie większym od niego, a jego ród będzie mnóstwem narodów.[20] I w ów dzień im błogosławił, mówiąc: Przez ciebie będzie błogosławił Israel w słowach: Oby cię Bóg uczynił jak Efraima i jak Menaszę. Zatem przełożył Efraima nad Menaszę.[21] Israel powiedział też do Josefa: Oto ja umieram, a z wami będzie Bóg oraz przywróci was do ziemi waszych przodków.[22] Zaś ja ci daję jeden udział więcej niż twoim braciom, z tego co moim mieczem i moim łukiem zdobędę z ręki Emorejczyka.

49

[1] Jakób wezwał też swoich synów i powiedział: Zbierzcie się, a wam oznajmię, co was spotka w późniejszych czasach.

[2] Zgromadźcie się i słuchajcie synowie Jakóba; słuchajcie waszego ojca Israela.[3] Reuben, ty jesteś mój pierworodny, moja siła oraz pierwiastek mojej mocy. Miałbyś pierwszeństwo w dostojeństwie oraz pierwszeństwo w potędze.[4] Ale twoja porywczość była jak powódź; nie będziesz miał pierwszeństwa. Bo wstąpiłeś na łoże twojego ojca i wtedy znieważyłeś moje wysokie łoże.[5] Szymeon i Lewi to bracia; ich miecze są narzędziami rozboju.[6] Nie wchodź w ich radę moja duszo. Nie łącz się moja sławo z ich zborem. Bo w swoim gniewie zabili męża, a w swej swawoli kaleczyli byka.[7] Przeklęty ich gniew, ponieważ jest zawzięty; także ich zapalczywość, ponieważ jest okrutna. Rozdzielę ich w Jakóbie oraz rozproszę ich w Israelu.[8] Jehudo, ciebie będą wysławiać twoi bracia; twoja ręka na karku twoich wrogów; przed tobą będą się korzyć synowie twojego ojca.[9] Młody lwie Jehudo; wzrosłeś mój synu na zdobyczy. Przyklęknął, przyległ jak lew, jak lwica; kto go pobudzi?[10] Nie będzie zabrane berło od Jehudy, ani panujący spośród jego bioder, aż przyjdzie to, co mu przynależy i jemu będą poddane narody[11] Przywiąże do winnicy swego osła, przy wyborowej winnicy syna swojej oślicy; w winie wypierze swoją odzież, we krwi winogron swoją szatę.[12] Jego oczy iskrzące się od wina, a zęby białe od mleka.[13] Zebulun się rozłoży na brzegach mórz i przy przystani okrętów, a jego krańce do Cydonu.[14] Issachar osioł kościsty, wylega się między zagrodami.[15] Upatrzył miejsce spoczynku, że jest dobre, oraz ziemię, że jest rozkoszna; nachylił swoje barki do dźwigania oraz poddał się daninie robotnika.[16] Dan będzie bronił swego ludu, jak każde z pokoleń Israela.[17] Niech Dan będzie wężem na drodze, żmiją na ścieżce, co kąsa pęciny rumaka tak, że jego jeździec pada na wznak.[18] Wypatruję Twojej pomocy, o BOŻE.[19] Gad na niego będą napierać najeźdźcy, ale on odeprze ich pięty.[20] Od Aszera tłuste pokarmy; on dostarczy królewskich przysmaków.[21] Naftali chyża łania; on przemawia pięknymi słowami.[22]

Josef płodną różdżką; płodną różdżką nad zdrojem; jego latorośle rozkrzewiają się poza mur.[23] Ale jątrzą go, strzelają do niego i prześladują go łucznicy.[24] Jednak w mocy pozostaje jego łuk, i w Jakóbie, z rąk Mocarza, stamtąd, od Pasterza, Opoki Israela, giętkimi są jego ramiona i ręce.[25] Od Boga, twojego Ojca, który ci też pomoże; od Wszechpotężnego, który z wysokości pobłogosławi cię błogosławieństwem niebios, błogosławieństwem nisko leżącej głębi, błogosławieństwem piersi i życia.[26] Błogosławieństwami twojego ojca, które aż po granice odwiecznych wzgórz, przewyższają błogosławieństwa moich przodków. Niech one zstąpią na głowę Josefa i na ciemię wybrańca swoich braci.[27] Binjamin drapieżny wilk; z rana pożera łup, a wieczorem rozdziela zdobycz.[28] Oto wszystkie dwanaście pokoleń Israela, i oto co im powiedział ich ojciec, oraz im błogosławił; błogosławił ich, każdego jego błogosławieństwem.[29] Także polecił im, mówiąc do nich: Ja będę przyłączony do mojego ludu; pochowajcie mnie przy mych przodkach, w jaskini, która jest na polu Efrona Chittejczyka.[30] W jaskini, która jest na polu Machpela, naprzeciw Mamre, w ziemi Kanaan; którą Abraham nabył wraz z polem od Efrona Chittejczyka na dziedziczny grób.[31] Tam pochowano Abrahama i jego żonę Sarę; tam pochowano Ic'haka i jego żonę Ribkę; tam także pochowałem Leę.[32] To pole oraz jaskinię, która jest na nim, nabyto od synów Cheta.[33] I Jakób przestał polecać swoim synom, złożył swoje nogi na łoże i skonał; oraz został przyłączony do swego ludu.

50

[1] A Josef padł na oblicze swojego ojca, płakał nad nim oraz go całował.

[2] Josef także rozkazał swoim sługom lekarzom, zabalsamować swojego ojca; więc lekarze zabalsamowali Israela.[3] I upłynęło przy nim czterdzieści dni, gdyż tyle dni upływa na balsamowaniu; a Micrejczycy opłakiwali go siedemdziesiąt dni.[4] Zaś kiedy przeminęły dni płaczu po nim, Josef powiedział do domu faraona, mówiąc: Jeśli znalazłem łaskę w waszych oczach, tak powiedźcie faraonowi:[5] Mój ojciec zaklął mnie, mówiąc: Oto ja umieram; w moim grobie, który sporządziłem sobie w ziemi Kanaan, tam mnie pochowaj. Więc teraz chciałbym pójść, pochować mojego ojca i powrócić.[6] Zatem faraon powiedział: Idź i pochowaj swojego ojca, jak cię zaklął.[7] Zatem Josef poszedł, by pochować swojego ojca; poszli też z nim wszyscy słudzy faraona, starsi jego domu oraz wszyscy starsi ziemi Micraim.[8] Nadto cały dom Josefa, jego bracia oraz dom jego ojca; tylko zostawili w ziemi Goszen swoje dzieci, swe trzody oraz swą rogaciznę.[9] Wyprawili z nimi wozy i jezdnych, tak, że poczet był bardzo wielki.[10] A gdy doszli do pola Cierniowego, które jest po drugiej stronie Jardenu, urządzili tam wielką i bardzo ciężką żałobę; a obchodzili żałobę po swoim ojcu przez siedem dni.[11] Więc mieszkańcy tej ziemi Kananejczycy ujrzeli żałobę na polu Cierniowym i powiedzieli: Ciężka to żałoba u Micrejczyków. Dlatego imię miejsca, które jest po drugiej stronie Jardenu nazwano AbelMicraim.[12] Zatem jego synowie uczynili z nim tak, jak im przykazał.[13] Jego synowie ponieśli go do Kanaanu oraz pochowali go na polu Machpela, naprzeciw Mamre; w pieczarze, którą Abraham nabył wraz z polem od Efrona Chittejczyka na dziedziczny grób.[14] A Josef, kiedy pochował swojego ojca, wrócił do Micraim; on, jego bracia oraz wszyscy, którzy z nim poszli w celu pochowania jego ojca.[15] Zaś bracia Josefa widząc, że ich ojciec umarł, powiedzieli: Cóż, może znienawidzi nas Josef i odda nam wszystko zło, które mu uczyniliśmy?[16] Więc wysłali do Josefa takie słowa: Twój ojciec nakazał przed swoją śmiercią, mówiąc:[17] Tak powiedzcie Josefowi: Proszę cię, zechciej przebaczyć przestępstwo twoich braci oraz ich winę, że wyrządzili ci zło; przebacz teraz winę sług Boga twojego ojca. A Josef zapłakał, gdy tak do niego przemówiono.[18] Zatem poszli i sami bracia oraz upadli przed nim, mówiąc: Oto jesteśmy twoimi niewolnikami.[19] A Josef do nich powiedział: Nie obawiajcie się; czy ja jestem na miejscu Boga?[20] Wprawdzie obmyśliliście przeciwko mnie zło to Bóg obmyślił je na dobre, aby sprowadzić to, co się dziś stało; by zachować życie licznego ludu.[21] Dlatego nie obawiajcie się. Ja będę żywił was oraz wasze dzieci. Także pocieszał ich oraz przemawiał do ich serca.[22] I Josef pozostał w Micraim; on oraz dom jego ojca. Zaś

Josef żył sto dziesięć lat.[23] Zatem Josef widział u Efraima dzieci trzeciego pokolenia. A dzieci Machira, syna Menaszy, urodziły się na kolanach Josefa.[24] I Josef powiedział do swoich braci: Ja umieram; ale Bóg sobie was przypomni i wyprowadzi was z tej ziemi do ziemi, którą zaprzysiągł Abrahamowi, Ic'hakowi i Jakóbowi.[25] Josef także zaklął synów Israela, mówiąc: Wspomnijcie, kiedy Bóg sobie was przypomni, wtedy wyniesiecie stąd moje kości.[26] I Josef umarł w wieku stu dziesięciu lat, więc go zabalsamowano oraz złożono do skrzyni w Micraim.

Exodus

An Introduction to the Book of Exodus

Exodus is the name given in the LXX. to the second book of the Pentateuch (q.v.). It means “departure” or “outgoing.” This name was adopted in the Latin translation, and thence passed into other languages. The Hebrews called it by the first words, according to their custom, Ve-eleh shemoth (i.e., “and these are the names”).

It contains, (1.) An account of the increase and growth of the Israelites in Egypt (ch. 1) (2.) Preparations for their departure out of Egypt (2-12:36). (3.) Their journeyings from Egypt to Sinai (12:37-19:2). (4.) The giving of the law and the establishment of the institutions by which the organization of the people was completed, the theocracy, “a kingdom of priest and an holy nation” (19:3-ch. 40).

The time comprised in this book, from the death of Joseph to the erection of the tabernacle in the wilderness, is about one hundred and forty-five years, on the supposition that the four hundred and thirty years (12:40) are to be computed from the time of the promises made to Abraham (Gal. 3:17).

The authorship of this book, as well as of that of the other books of the Pentateuch, is to be ascribed to Moses. The unanimous voice of tradition and all internal evidences abundantly support this opinion.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Exodus

1

¶ [1] Oto imiona synów Israela przybyłych do Micraim. Z Jakóbem weszli, każdy ze swoim domem:

[2] Reuben, Szymeon, Lewi i Jehuda;[3] Issachar, Zebulun i Binjamin;[4] Dan, Naftali, Gad i Aszer.[5] Zaś wszystkich dusz, które wyszły z biodra Jakóba, było siedemdziesiąt dusz; a Josef był już w Micraim.[6] I Josef umarł, a także wszyscy jego bracia oraz całe to pokolenie.[7] A synowie Israela rozplenili się, rozrodzili, rozmnożyli, wielce się wzmocnili oraz napełniła się nimi ziemia Goszen.[8] Powstał też nad Micraim nowy król, który nie znał Josefa.[9] I powiedział do swojego ludu: Oto lud synów Israela stał się dla nas zbyt liczny i silny.[10] Mądrze z nim postąpmy, aby się nie rozmnożył; bo gdyby przyszła wojna i on przyłączy się do naszych nieprzyjaciół, będzie walczył przeciwko nam oraz ujdzie z tej ziemi.[11] Zatem ustanowił nad nim nadzorców robocizny, aby go dręczyli ciężkimi robotami. To on zbudował miasta na zapasy dla faraona Pithom i Raamses.[12] Ale im bardziej go udręczali, tym bardziej się rozmnażał i tym bardziej rozrastał; zatem się zatrwożyli z uwagi na synów Israela.[13] I Micrejczycy srogo ujarzmili synów Israela.[14] Zaś ich życie czynili gorzkim, ciężką robotą przy glinie, cegłach i wszelkiej pracy na polu, przy której bez litości ich ujarzmiali.[15] Król Micraim powiedział też do ebrejskich położnych, z których imię jednej to Szyfra, a imię drugiej Pua,[16] mówiąc: Gdy będziecie przy porodach Ebrejek, uważajcie na krzesło porodowe; jeśli to syn zabijcie go, a jeżeli córka niechaj zostanie żywa.[17] Ale położne obawiały się Boga i nie czyniły tak, jak im powiedział król Micraim, lecz zostawiały dzieci przy życiu.[18] Więc król Micraim wezwał położne oraz do nich powiedział: Czemu to uczyniłyście i zostawiacie dzieci przy życiu?[19] Zaś położne powiedziały do faraona: Dlatego, że Ebrejki nie są takie, jak micrejskie niewiasty; gdyż są zdrowe. Rodzą, zanim przyjdzie do nich położna.[20] Bóg też dał powodzenie położnym, więc lud się mnożył i wielce wzrastał.[21] A ponieważ położne obawiały się Boga, pobudował im domy.[22] Zaś faraon tak rozkazał całemu swojemu ludowi: Każdego nowonarodzonego syna wrzućcie do rzeki, a każdą córkę zostawcie przy życiu.

2

[1] Zaś pewien mąż z domu Lewiego, poszedł i pojął lewicką córkę.

[2] A ta niewiasta poczęła i urodziła syna. Zaś widząc, że był pięknym, ukrywała go przez trzy miesiące.[3] Ale dłużej nie mogła go ukrywać. Zatem wzięła dla niego czółenko z trzciny, pokryła je asfaltem i smołą, włożyła do niego dziecię i postawiła w sitowiu, na brzegu rzeki.[4] Zaś jego siostra stanęła nieopodal, by wiedzieć, co się z nim stanie.[5] Do rzeki zeszła też córka faraona, aby się kąpać; a jej służące przechadzały się nad brzegiem rzeki. I spostrzegła czółenko wśród sitowia; zatem posłała swą służącą, a ta je wzięła.[6] I otworzyła, i zobaczyła dziecko, a był to płaczący chłopiec. Więc się nad nim ulitowała, lecz powiedziała: On jest z ebrejskich dzieci.[7] A jego siostra powiedziała do córki faraona: Mam pójść i zawołać ci kobietę, jedną z karmiących Ebrejek, by ci karmiła to dziecię?[8] A córka faraona do niej powiedziała: Idź. Zatem dziewczynka poszła i zawołała matkę tego dziecka.[9] Zaś córka faraona do niej powiedziała: Zabierz to oto dziecko i mi je wykarm, a ja ci dam twoje wynagrodzenie. Więc kobieta zabrała dziecko i je karmiła.[10] A kiedy dziecko wyrosło, przyprowadziła je do córki faraona i stał się jej synem; a jego imię nazwała Mosze, mówiąc: Bo wydobyłam go z wody.[11] A w dniach, kiedy Mojżesz urósł, stało się, że wyszedł do swoich braci oraz widział ich ciężkie roboty. Widział też Micreiczyka, który bił Ebrejczyka, jednego z jego braci.[12] Więc obejrzał się tu i tam, a widząc że nie ma nikogo, zabił Micrejczyka oraz zagrzebał go w piasku.[13] Wyszedł też następnego dnia a oto się kłócili dwaj Ebrejczycy. Zatem powiedział do krzywdziciela: Czemu bijesz swego bliźniego?[14] Więc odpowiedział: Kto cię ustanowił przełożonym i sędzią nad nami? Czy zamierzasz mnie zabić, tak, jak zabiłeś Micrejczyka? Zatem Mojżesz się wystraszył oraz powiedział do siebie: Tak więc, wyjawiła się ta sprawa.[15] O tej sprawie usłyszał też faraon i zamierzał uśmiercić Mojżesza; lecz Mojżesz uciekł przed faraonem, zatrzymał się w ziemi Midjan i bywało, że siadał przy studni.[16] A kapłan

Midjanu miał siedem córek. One także przyszły, naczerpały wody oraz napełniły koryta, aby napoić trzodę swojego ojca.[17] Ale nadeszli pasterze oraz je odpędzili. Wtedy Mojżesz się podniósł, obronił je oraz napoił ich trzodę.[18] A kiedy wróciły do swojego ojca Reguela, ten powiedział: Czemu dzisiaj wróciłyście tak szybko?[19] Zatem odpowiedziały: Jakiś Micrejczyk wyzwolił nas z ręki pasterzy, ale i nam naczerpał oraz napoił trzodę.[20] Więc on powiedział do swoich córek: A gdzie jest? Czemu opuściłyście tego człowieka? Zawołajcie go, aby się posilił chlebem.[21] Zatem Mojżesz postanowił pozostać u tego człowieka, a on dał Mojżeszowi swoją córkę Cypporę.[22] I urodziła syna, więc nazwał jego imię Gerszon, bo powiedział: Byłem przechodniem w cudzej ziemi.[23] W przebiegu tych długich czasów stało się, że umarł król Micraimu. A synowie Israela jęczeli i narzekali na skutek pracy; zatem doszło do Boga ich wołanie z powodu nadmiaru pracy.[24] I Bóg usłyszał ich jęk oraz wspomniał na Swoje przymierze z Abrahamem, Ic'hakiem i Jakóbem.[25] Bóg spojrzał także na synów Israela i Bóg poznał...

3

[1] A Mojżesz pasł trzodę swojego teścia Ithry kapłana midjańskiego. I poprowadził trzodę na drugą stronę pustyni oraz doszedł do góry Boga do Chorebu.

[2] I w ognistym płomieniu, spośród ognia, ukazał mu się anioł WIEKUISTEGO. Zatem spojrzał, a oto krzak ciernia pałał ogniem lecz cierń się nie spalił.[3] Więc Mojżesz powiedział: Zejdę oraz zobaczę to wielkie zjawisko. Czemu ten cierń się nie spala?[4] A WIEKUISTY widział, że to poszedł zobaczyć. Bóg też zawołał do niego spośród cierniska, mówiąc: Mojżeszu, Mojżeszu! Więc odpowiedział: Oto jestem.[5] I rzekł: Nie przychodź tutaj; zdejmij twoje obuwie z twych nóg, gdyż miejsce na którym stoisz jest ziemią świętą.[6] Nadto powiedział: Ja jestem Bóg twojego ojca, Bóg Abrahama, Bóg Ic'haka i Bóg Jakóba. A Mojżesz zakrył swoją twarz, bo obawiał się spojrzeć ku Bogu.[7] I WIEKUISTY powiedział: Przyglądając się, widziałem nędzę Mojego ludu, który przebywa w Micraim; poznałem jego cierpienia oraz słyszałem ich wołanie przed jego ciemiężcami.[8] Dlatego idę go ocalić z ręki Micrejczyków oraz wyprowadzić go z tej ziemi do ziemi pięknej i przestronnej, do ziemi opływającej mlekiem i miodem, do siedziby Kanaanejczyków, Chittejczyków, Emorejczyków, Peryzejczyków, Chiwitów i Jebusytów.[9] A teraz, oto doszło do Mnie wołanie synów Israela oraz widziałem ucisk, którym uciskają ich Micrejczycy.[10] Tak więc, idź Ja cię poślę do faraona; wyprowadź Mój lud, synów Israela z Micraim.[11] A Mojżesz powiedział do Boga: Kto ja jestem, bym poszedł do faraona i wyprowadził z Micraim synów Israela?[12] Zatem powiedział: Przecież będę z tobą to będzie dla ciebie znakiem, że Ja cię posłałem... Zaś kiedy wyprowadzisz lud z Micraim, będziecie służyli Bogu przy tej górze.[13] A Mojżesz powiedział do Boga: Oto przyjdę do synów Israela i im powiem: Posłał mnie do was Bóg waszych ojców. Zaś gdy mi powiedzą: Jakie jest Jego Imię? Co im odpowiem?[14] A Bóg powiedział do Mojżesza: Ja Jestem Będący. I powiedział: Tak powiesz synom Israela: Posyła mnie do was Będący[15] Bóg jeszcze powiedział do Mojżesza: Tak powiesz synom Israela: Posłał mnie do was WIEKUISTY, Bóg waszych ojców, Bóg Abrahama, Bóg Ic'haka i Bóg Jakóba. Oto Moje Imię na wieki i oto wspomnienie o Mnie od pokolenia do pokolenia.[16] Idź, zgromadź starszych Israela i im powiedz: Objawił mi się WIEKUISTY, Bóg waszych ojców, Bóg Abrahama, Ic'haka i Jakóba, i powiedział: Spojrzałem na was oraz na to, co wam uczyniono w Micraim.[17] Powiedziałem też: Wyprowadzę was z nędzy Micraimu do ziemi Kanaanejczyków, Chiwitów i Jebusytów, do ziemi opływającej mlekiem i miodem.[18] Więc usłuchają twojego głosu. Zatem przyjdziesz, ty oraz starsi Israela, do króla Micraimu i mu powiecie: Objawił się nam WIEKUISTY, Bóg Ebrejczyków; dlatego chcemy pójść przez trzy dni drogą do pustyni, aby złożyć ofiary naszemu Bogu, WIEKUISTEMU.[19] Ale Ja wiem, że król Micraimu nie pozwoli wam odejść, nawet mimo przemożnej ręki.[20] Zatem wyciągnę Moją rękę oraz porażę Micraim wszystkimi Moimi cudami, które dokonam pośród niego. A potem was wypuści.[21] Dam też temu ludowi łaskę w oczach Micrejczyków i będzie, że gdy wyjdziecie nie pójdziecie z niczym.[22] Lecz każda niewiasta wyprosi u swojej sąsiadki i u mieszkanki swojego domu naczynia srebrne, naczynia złote i szaty, i

włożycie to na waszych synów oraz na wasze córki, oraz złupicie Micrejczyków.

4

[1] A Mojżesz odpowiedział, mówiąc: Jeżeli mi nie uwierzą oraz nie usłuchają mojego głosu; jeśli powiedzą: Nie ukazał ci się WIEKUISTY.

[2] A WIEKUISTY powiedział do niego: Co jest w twojej ręce? Więc odpowiedział: Laska.[3] Zaś Pan powiedział: Rzuć ją na ziemię. Zatem ją rzucił na ziemię i zamieniła się w węża, a Mojżesz przed nim uciekł.[4] Zaś WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Wyciągnij twoją rękę i pochwyć go za ogon. Zatem wyciągnął swoją rękę i go pochwycił, a w jego dłoni zamienił się znowu w laskę.[5] To się stanie, by uwierzyli, że objawił ci się WIEKUISTY, Bóg ich ojców, Bóg Abrahama, Bóg Ic'haka i Bóg Jakóba.[6] I WIEKUISTY dalej mówił do niego: Włóż twoją rękę w twe zanadrze. Więc włożył swoją rękę w swe zanadrze, a gdy ją wyjął oto jego ręka stała się trędowata, biała jak śnieg.[7] A Bóg powiedział: Włóż z powrotem twoją rękę w swe zanadrze; a gdy ją wyjął ze swojego zanadrza oto znowu się stała jak reszta jego cielesnej natury.[8] I będzie jeśli ci nie uwierzą oraz nie usłuchają głosu pierwszego znaku że uwierzą głosowi następnego znaku.[9] A jeżeli nie uwierzą tym dwóm znakom oraz nie usłuchają twojego głosu to weźmiesz wody z rzeki oraz wylejesz ją na ląd; a wtedy woda, którą weźmiesz z rzeki przemieni się, i na lądzie zamieni się w krew.[10] Potem Mojżesz powiedział do WIEKUISTEGO: Wybacz Panie, ale ja nie jestem wymownym człowiekiem; nie byłem takim ani wczoraj, ani wcześniej, ani odkąd zacząłeś rozmawiać z Twoim sługą. Gdyż jestem ciężkich ust oraz ociężałego języka.[11] A WIEKUISTY do niego powiedział: Kto dał usta człowiekowi, albo czyni go niemym, bądź głuchym; widzącym, albo ślepym? Czyż nie Ja, WIEKUISTY?[12] Zatem idź, a Ja będę z twoimi ustami i nauczę cię, co masz mówić.[13] A Mojżesz powiedział: Wybacz Panie! Poślij tego, kogo zechcesz posłać.[14] Więc zapłonął gniew WIEKUISTEGO na Mojżesza i powiedział: Oto Ahron, twój brat, Lewita; wiem, że on dobrze mówi; oto wyjdzie na twoje spotkanie, zobaczy cię i ucieszy się w swoim sercu.[15] Zatem będziesz z nim mówił i słowa wkładał w jego usta; a Ja będę z twoimi ustami oraz z jego ustami i nauczę was, co powinniście uczynić.[16] On będzie za ciebie przemawiał do ludu i on ci posłuży za usta, a ty mu będziesz zamiast Boga.[17] Weźmiesz też w twoją rękę tą laskę i wykonasz nią owe znaki.[18] Zatem Mojżesz poszedł, wrócił do swojego teścia Jthry i mu powiedział: Chciałbym pójść, powrócić do mych braci w Micraim; i zobaczyć, czy są jeszcze żywi. A Jthro powiedział do Mojżesza: Idź w pokoju.[19] Zaś WIEKUISTY powiedział do Mojżesza w Midjan: Idź, wróć do Micraim, gdyż pomarli wszyscy ludzie czyhający na twoje życie.[20] Więc Mojżesz wziął swoją żonę i swoich synów, wsadził ich na osła oraz powrócił do ziemi Micraim. Mojżesz wziął także w swoją rękę laskę Boga.[21] A WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Skoro idziesz, aby powrócić do Micraimu uważaj; w obliczu faraona uczyń wszystkie cuda, które ci dałem w twą rękę. Ale ja uczynię twardym jego serce i nie uwolni ludu.[22] Powiesz też faraonowi: Tak mówi WIEKUISTY: Moim synem, Moim pierworodnym jest Israel.[23] Zatem ci powiadam: Uwolnij Mojego syna, aby Mi służył. A jeżeli nie zechcesz go uwolnić oto Ja zabiję twojego syna, twego pierworodnego.[24] Zaś w drodze, na postoju stało się, że spotkał go WIEKUISTY i zamierzał go zabić.[25] Więc Cyppora wzięła ostry krzemień, obrzezała napletek swojego syna, dotknęła jego nóg i powiedziała: Tak, jesteś dla mnie oblubieńcem krwi.[26] Zatem odstąpił od niego. Wtedy rzekła: Oblubieńcem krwi przez obrzezanie.[27] WIEKUISTY powiedział też do Ahrona: Wyjdź naprzeciwko Mojżesza na pustynię. Zatem wyszedł, spotkał go przy górze Boga oraz go ucałował.[28] A Mojżesz opowiedział Ahronowi wszystkie słowa WIEKUISTEGO, który go posłał, oraz o wszystkich znakach, które mu zalecił.[29] Więc Mojżesz z Ahronem poszli oraz zgromadzili wszystkich starszych Israela.[30] A Ahron opowiedział im wszystkie słowa, które WIEKUISTY powiedział do Mojżesza, zaś Mojżesz wykonał owe znaki na oczach ludu.[31] I lud uwierzył; a słysząc, że WIEKUISTY spojrzał na synów Israela i że zobaczył ich nędzę ukorzyli się oraz pokłonili.

5

[1] Potem Mojżesz z Ahronem przyszli do faraona i powiedzieli: Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Israela: Uwolnij Mój lud, aby dla Mnie obchodzili święto na puszczy.

[2] A faraon powiedział: Kim jest WIEKUISTY, abym posłuchał jego głosu oraz uwolnił Israela? Nie znam WIEKUISTEGO, a Israela nie uwolnię.[3] Więc powiedzieli: Objawił się nam Bóg Ebrejczyków. Przez trzy dni chcemy iść drogą do pustyni i ofiarować naszemu Bogu WIEKUISTEMU, aby nas nie uderzył morem lub mieczem.[4] A król Micraimu do nich powiedział: Mojżeszu i Ahronie! Czemu odciągacie lud od jego pracy? Idźcie do waszych robót.[5] Faraon nadto powiedział: Licznym jest już ten lud ziemi, a wy ich chcecie oderwać od ich robót.[6] Tego dnia faraon rozkazał poganiaczom ludu oraz jego nadzorcom, mówiąc:[7] Nie dawajcie nadal ludowi słomy do wyrabiania cegły, tak jak wczoraj i wcześniej; niech idą sami oraz zbierają sobie słomę.[8] Także nałóżcie na nich wyznaczoną ilość cegieł, tą, którą wyrabiali wczoraj i wcześniej oraz z niej nie ujmijcie. Ponieważ są leniwi, dlatego wołają, mówiąc: Pójdziemy i złożymy ofiary naszemu Bogu.[9] Niech robota zaciąży na tych ludziach, niech się nią zajmą, a nie będą się oglądali na puste mowy.[10] Zatem poganiacze ludu oraz jego nadzorcy wyszli i powiedzieli do ludu, mówiąc: Tak mówi faraon: Nie będę dawał wam słomy.[11] Idźcie sami i bierzcie sobie słomę, gdzie znajdziecie; chociaż z waszej roboty nic się nie ujmie.[12] Więc lud rozproszył się po całej ziemi Micraim, aby zbierać ścierń zamiast słomy.[13] A poganiacze ich przynaglali, mówiąc: Wykonujcie wasze roboty, codzienną pracę każdego dnia, jak wówczas gdy była słoma.[14] Także bito nadzorców z synów Israela, których ustanowili nad nimi poganiacze, mówiąc: Dlaczego wczoraj i dzisiaj nie wykonaliście waszej normy w wyrobie cegieł, takiej jak kiedyś?[15] Zatem nadzorcy z synów Israela przyszli do faraona oraz wołali, mówiąc: Czemu tak robisz twoim sługom?[16] Nie dają słomy twym sługom, a cegły powiadają wyrabiajcie. Czym zawinił twój lud, że oto twoi słudzy są bici?[17] Więc powiedział: Jesteście lenie, lenie; dlatego powiadacie: Pójdziemy i złożymy ofiary WIEKUISTEMU.[18] Idźcie, pracujcie, a słomy wam się nie da. Ale macie dostarczyć wyznaczoną ilość cegieł.[19] Zatem dozorcy z synów Israela zobaczyli się w biedzie, gdy im mówiono: Nie ujmujcie z normy waszych cegieł, z codziennej pracy każdego dnia.[20] A kiedy wychodzili od faraona, spotkali Mojżesza i Ahrona, którzy stali na drodze.[21] Więc do nich powiedzieli: Niech spojrzy na was WIEKUISTY i rozsądzi, bowiem obrzydziliście nas w oczach faraona i w oczach jego sług; podaliście miecz do ich ręki, aby nas zabili.[22] A Mojżesz zwrócił się do WIEKUISTEGO i powiedział: Panie, czemu wyrządziłeś to zło twojemu ludowi; czemu mnie posłałeś?[23] Przecież od chwili, gdy przyszedłem do faraona, by przemawiać w Twoim Imieniu gorzej się obchodzi z tym ludem. A ocalić nie ocaliłeś Twojego ludu.

6

[1] A WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Teraz zobaczysz, co uczynię faraonowi. Gdyż uwolni ich z powodu przemożnej ręki, z powodu przemożnej ręki wypędzi ich ze swej ziemi.

[2] Bóg mówił do Mojżesza oraz do niego powiedział: Ja jestem WIEKUISTY.[3] Objawiłem się Abrahamowi, Ic'hakowi i Jakóbowi jako Bóg Wszechmogący; ale w Moim Imieniu WIEKUISTY, nie dałem im się poznać.[4] Nadto ustanowiłem Moje Przymierze z nimi, aby im oddać ziemię Kanaan, ziemię ich pobytu, w której uprzednio przebywali.[5] Ja też usłyszałem jęk synów Israela, których ujarzmiają Micrejczycy oraz wspomniałem na Me Przymierze.[6] Dlatego powiedz synom Israela: Ja, WIEKUISTY, wyprowadzę was spod brzemienia Micraimu, wybawię was z ich niewoli; wyzwolę was wyciągniętym ramieniem oraz wielkimi sądami.[7] I przyjmę was Sobie za lud, i będę wam Bogiem, i poznacie, że Ja jestem wasz Bóg, WIEKUISTY, który was wyprowadza spod brzemienia Micraimu.[8] Wyprowadzę was do tej ziemi, co do której podniosłem Moją rękę, aby ją dać Abrahamowi, Ic'hakowi i Jakóbowi; więc oddam ją wam w dziedzictwo; Ja, WIEKUISTY.[9] Zatem Mojżesz tak samo mówił do synów Israela, ale Mojżesza nie słuchali z powodu udręczenia ducha oraz z powodu ciężkiej pracy.[10] A WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[11] Idź, powiedz

faraonowi, królowi Micraimu, by wypuścił synów Israela ze swojej ziemi.[12] Zaś Mojżesz powiedział przed WIEKUISTYM, mówiąc: Oto synowie Israela nie chcą mnie słuchać, więc jakże mnie usłucha faraon? Nadto ja mam nieobrzezane usta.[13] Wtedy WIEKUISTY rzekł do Mojżesza i do Ahrona, dając im polecenie dla synów Israela oraz dla króla Micraimu faraona, by wyprowadzić synów Israela z ziemi Micraim.[14] Oto głowy ich rodów: Synowie Reubena, pierworodnego Israela: Chanoch, Fallu, Checron i Charmi. Oto rodziny Reubena.[15] Synowie Szymeona: Jemuel, Jamin, Ohad, Jachin, Cochar i Szaul syn Kanaanejki. Oto rodziny Szymeona.[16] A oto imiona synów Lewiego, według ich rodowodów: Gerszon, Kehat i Merari. Zaś lata życia Lewiego to sto trzydzieści siedem lat.[17] A synowie Gerszona to: Libny i Szymei, według ich rodzin.[18] A synowie Kehatha to: Amram, Ic'har, Hebron i Uzyel. Zaś lata życia Kehatha to sto trzydzieści trzy lata.[19] A synowie Merari'ego to: Machli i Muszy. Oto rodziny Lewiego według ich rodowodów.[20] A Amram pojął sobie za żonę swoją ciotkę Jehobedę i urodziła mu Ahrona oraz Mojżesza. Zaś lata życia Ahrona to sto trzydzieści siedem lat.[21] A synowie Ic'hara to: Korach, Nefeg i Zychry.[22] A synowie Uzyela to: Miszael, Elicafan i Sythry.[23] Zaś Ahron pojął sobie za żonę siostrę Nachszona, córkę Aminadaba Eliszebę, i urodziła mu Nadaba, Abihu, Elazara i Ithamara.[24] A synowie Koracha to: Assyr, Elkana i Abiasat. Oto rodziny Korachitów.[25] Zaś Elazar syn Ahrona, pojął sobie za żonę jedną z córek Putiela i urodziła mu Pinchasa. Oto głowy rodów lewickich, według ich rodzin.[26] Oto Ahron i Mojżesz, do których WIEKUISTY powiedział: Wyprowadźcie synów Israela z ziemi Micraim, wyprowadźcie ich zastępami.[27] To oni przemawiali do króla Micraimu faraona, odnośnie wyprowadzenia Israela z Micraimu; oto Mojżesz i Ahron.[28] To się stało w dniu, w którym WIEKUISTY mówił do Mojżesza, w ziemi Micraim.[29] Kiedy WIEKUISTY powiedział do Mojżesza, mówiąc: Ja jestem WIEKUISTY; powtórz faraonowi, królowi Micraimu, wszystko co do ciebie mówię.[30] A Mojżesz powiedział przed WIEKUISTYM: Ja jestem nieobrzezanych ust, zatem jakże faraon mnie usłucha?

7

[1] Nadto WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Patrz, oto ustanawiam cię bogiem dla faraona; a twój brat Ahron będzie twoim prorokiem.

[2] Ty będziesz mówił wszystko, co ci przekażę, a twój brat Ahron będzie przemawiał do faraona, by uwolnił synów Israela ze swojej ziemi.[3] Ale Ja uczyniłem twardym serce faraona, więc rozmnożę Moje znaki i Moje cuda w ziemi Micraim.[4] A faraon was nie usłucha; więc położę Moją rękę na Micraim i wielkimi sądami wyprowadzę z ziemi Micraim Moje zastępy Mój lud, synów Israela.[5] Kiedy wyciągnę Moją rękę na Micraim i wyprowadzę spośród nich synów Israela Micrejczycy poznają, że Ja jestem WIEKUISTY.[6] Zatem Mojżesz tak uczynił i Ahron; tak uczynili, jak przekazał im WIEKUISTY.[7] A Mojżesz miał osiemdziesiąt lat, zaś Ahron osiemdziesiąt trzy lata, gdy zaczęli mówić do faraona.[8] Zaś WIEKUISTY tak powiedział do Mojżesza oraz Ahrona:[9] Jeśli faraon wam powie, mówiąc: Uczyńcie jakiś znak; wtedy powiesz do Ahrona: Weź twoją laskę i rzuć przed faraona; a zamieni się ona w węża.[10] Zatem Mojżesz i Ahron przyszli do faraona i uczynili tak, jak im rozkazał WIEKUISTY. Ahron rzucił swą laskę przed faraonem oraz przed jego sługami i zamieniła się w węża.[11] Ale faraon wezwał mędrców i czarowników, i oni wróżbici Micraimu, uczynili to samo swoimi czarami.[12] Każdy rzucił swoją laskę i zamieniły się w węże; ale laska Ahrona połknęła ich laski.[13] Lecz serce faraona było twarde oraz ich nie usłuchał; tak, jak powiedział WIEKUISTY.[14] Nadto WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Oporne jest serce faraona i się wzbrania, aby uwolnić lud.[15] Idź z rana do faraona; oto wychodzi on nad wodę. Stań zatem nad brzegiem rzeki na jego drodze; a weźmiesz w twą rękę laskę, która zamieniła się w węża.[16] I mu powiedz: Posłał mnie do ciebie WIEKUISTY, Bóg Ebrejczyków, mówiąc: Uwolnij Mój lud, aby Mi odprawili służbę na pustyni; lecz dotychczas nie usłuchałeś.[17] Zatem tak mówi WIEKUISTY: Po tym poznasz, że Ja jestem WIEKUISTY: Oto Ja uderzę laską, która jest w mojej ręce w wody, które są w rzece, a zamienią się w krew.[18] Zaś ryby, które są w rzece pomrą, po czym rzeka zatęchnie. Zatem Micreiczycy

będą się brzydzić pić wodę z rzeki.[19] Nadto WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Powiedz Ahronowi: Weź twoją laskę oraz wyciągnij twoją rękę na wody Micraimu, na ich strumienie, na ich kanały oraz na ich jeziora; na wszystkie zbiorniki ich wód, a zamienią się w krew. Zatem krew będzie w całej ziemi Micraim, nawet w drewnianych i kamiennych naczyniach.[20] Więc Mojżesz i Ahron uczynili tak, jak przykazał WIEKUISTY. Ahron na oczach faraona oraz na oczach jego sług podniósł laskę oraz uderzył w wodę, która była w rzece; a cała woda z rzeki zamieniła się w krew.[21] Zaś ryby, które były w rzece posnęły. A ponieważ rzeka zatęchła, Micreiczycy nie mogli pić wody z rzeki. Ta krew była na całej ziemi Micraim.[22] Lecz tak samo uczynili swoimi czarami wróżbici Micraimu. Ale serce faraona było twarde oraz ich nie usłuchał tak, jak powiedział WIEKUISTY.[23] Zatem faraon się odwrócił oraz poszedł do swego domu, i nie zwrócił uwagi także na to.[24] A wszyscy Micrejczycy zaczęli kopać w okolicach rzeki, by otrzymać wodę do picia; gdyż nie mogli pić wody z rzeki.[25] I spełniło się siedem dni, po porażeniu rzeki przez WIEKUISTEGO.[26] WIEKUISTY powiedział też do Mojżesza: Idź do faraona i mu powiedz: Tak powiedział WIEKUISTY: Uwolnij Mój lud, aby Mi służył.[27] A jeżeli wzbraniasz się go uwolnić, oto Ja porażę całe twoje państwo znanymi wam żabami.[28] Więc rzeka zaroi się żabami; wyjdą i wejdą do twego domu, do twojego pokoju sypialnego, na twe łóżko, do domu twoich sług, między twój lud, do twoich pieców i twych mis.[29] Te żaby polezą na ciebie, na twój naród oraz na wszystkie twoje sługi.

8

[1] Potem WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Powiedz Ahronowi: Wyciągnij twoją rękę z twą laską na rzeki, na strumienie, na jeziora i wyprowadź żaby na ziemię Micraimu.

[2] Więc Ahron wyciągnął swoją rękę na wody Micraimu. Zatem żaby wylazły oraz pokryły ziemię Micraimu.[3] Tak samo uczynili wróżbici swoimi czarami, wyprowadzając żaby na ziemię Micraimu.[4] Zaś faraon wezwał Mojżesza i Ahrona oraz powiedział: Pomódlcie się do WIEKUISTEGO, by oddalił ode mnie oraz od mojego narodu te żaby a uwolnię lud; niech złożą ofiary WIEKUISTEMU.[5] A Mojżesz powiedział do faraona: Rozkaż mi, na kiedy mam się pomodlić za ciebie, za twoje sługi i za twój lud, by wytępić żaby od ciebie oraz z twych domów, i by zostały tylko w rzece.[6] Więc powiedział: Na jutro. Więc odpowiedział: Będzie według twojego słowa, abyś poznał, że nie ma jak WIEKUISTY, nasz Bóg.[7] Żaby ustąpią od ciebie, z twoich domów i od twojego ludu, a pozostaną tylko w rzece.[8] Zatem Mojżesz i Ahron wyszli od faraona. A Mojżesz wołał do WIEKUISTEGO odnośnie żab, które nasłał na faraona.[9] Zaś WIEKUISTY uczynił według słów Mojżesza, więc żaby pozdychały w domach, na podwórzach oraz na polach.[10] Zatem zgarniali je na liczne kupy, a ziemia cuchnęła.[11] Ale faraon widząc, że nastąpiła ulga, uczynił twardym swoje serce oraz ich nie usłuchał, jak zapowiedział WIEKUISTY.[12] Zaś WIEKUISTY rzekł do Mojżesza: Powiedz Ahronowi: Wyciągnij twoją laskę i uderz o proch ziemi, a na całej ziemi Micraim zamieni się w komary.[13] Zatem tak uczynili. Ahron wyciągnął swoją rękę ze swą laską i uderzył o proch ziemi, więc zjawiły się komary na ludziach oraz na bydle. Cały proch ziemi zamienił się w komary na całej ziemi Micraim.[14] Zaś wróżbici starali się wyprowadzić komary swoimi czarami, lecz nie zdołali. Więc komary były na ludziach i na bydle.[15] Wróżbici powiedzieli też do faraona: To palec Boga. Ale serce faraona zrobiło się twardym oraz ich nie usłuchał, jak zapowiedział WIEKUISTY.[16] WIEKUISTY powiedział też do Mojżesza: Wstań rano i staw się przed faraonem. Oto on wyjdzie nad wodę. Potem mu powiedz: Tak mówi WIEKUISTY: Uwolnij Mój lud, by Mi służyli.[17] Bo jeżeli nie uwolnisz Mojego ludu, oto Ja puszczę na ciebie, na twoje sługi, na twój lud oraz na twoje domy rój robactwa. Zatem domy Micrejczyków napełnią się rojem robactwa, a także sama ziemia na której przebywają.[18] Ale owego dnia wyróżnię ziemię Goszen, na której przebywa Mój lud, więc tam nie będzie robactwa; abyś poznał, że Ja jestem WIEKUISTY pośród tej ziemi.[19] Tak uczynię rozdział pomiędzy Moim ludem a twoim ludem. Jutro ten znak się stanie.[20] I WIEKUISTY tak uczynił. Na dom faraona, na domy jego sług oraz na całą ziemię Micraim nadciągnął niezliczony rój robactwa. A od roju robactwa została zniszczona ziemia.[21] Więc faraon wezwał

Mojżesza i Ahrona, i powiedział: Idźcie, złóżcie w tym kraju ofiary waszemu Bogu.[22] Ale Mojżesz powiedział: Nie godzi się tak czynić; gdyż spełnimy naszemu Bogu, WIEKUISTEMU, wstrętną dla Micrejczyków ofiarę. A jeśli w ich oczach spełnimy wstrętną dla Micrejczyków ofiarę czyż nas nie ukamienują?[23] Pójdziemy przez trzy dni drogą do pustyni i tam złożymy ofiary naszemu Bogu, WIEKUISTEMU, jak nam rozkaże.[24] A faraon powiedział: Zatem ja was uwolnię, byście na puszczy ofiarowali waszemu Bogu WIEKUISTEMU, jednak daleko nie odchodźcie; pomódlcie się także za mnie.[25] A Mojżesz powiedział: Oto wychodzę od ciebie i pomodlę się do WIEKUISTEGO, a jutro rój robactwa ustąpi od faraona, od jego sług, oraz od jego ludu. Lecz faraon niechaj przestanie zwodzić, nie uwalniając ludu, aby złożył ofiary WIEKUISTEMU.[26] I Mojżesz wyszedł od faraona oraz modlił się do WIEKUISTEGO.[27] A WIEKUISTY uczynił według słowa Mojżesza i oddalił rój robactwa od faraona, od jego sług oraz od jego ludu, tak, że nie zostało ani jednego.[28] Ale faraon i tym razem uczynił twardym swoje serce, i nie uwolnił ludu.

9

[1] Zaś WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Pójdziesz do faraona i mu powiesz: Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Ebrejczyków: Uwolnij Mój lud, aby Mi służył.

[2] Bo jeżeli nie zechcesz go uwolnić i jeszcze będziesz ich zatrzymywał,[3] to oto ręka WIEKUISTEGO będzie na twoim bydle w polu; na koniach, na osłach, na wielbłądach, na wołach oraz na owcach. Nastanie bardzo ciężki pomór.[4] WIEKUISTY rozdzielił także pomiędzy bydłem Israelitów a bydłem Micrejczyków, by nie padło nic ze wszystkiego, co należy do synów Israela.[5] WIEKUISTY naznaczył też czas, mówiąc: Jutro WIEKUISTY spełni tą rzecz w tym kraju.[6] I nazajutrz WIEKUISTY spełnił tą rzecz, zatem pozdychało wszystko bydło Micraimu; a z bydła synów Israela nie zdechło ani jedno.[7] Zatem faraon posłał, a oto u Israelitów nie zdechło ani jedno. Ale serce faraona było twarde i nie uwolnił ludu.[8] WIEKUISTY powiedział też do Mojżesza oraz Ahrona: Weźcie sobie z pieca hutniczego po pełnej garści sadzy i niech Mojżesz ją rzuci ku niebu na oczach faraona.[9] A sadza zamieni się w pył na całej ziemi Micraim i stanie się zapaleniem, które wywoła pryszcze na ludziach i na bydle w całej ziemi Micraim.[10] Zatem wzięli sadzę z hutniczego pieca i stanęli przed faraonem. A Mojżesz rzucił ją ku niebu i stała się zapaleniem, co wywołuje pryszcze na ludziach, i na bydle.[11] Więc wróżbici nie mogli stanąć przed Mojżeszem z powodu zapalenia; bo na wróżbitach oraz na wszystkich Micrejczykach były wrzody.[12] Ale WIEKUISTY uczynił twardym serce faraona, zatem ich nie usłuchał, jak WIEKUISTY zapowiedział Mojżeszowi.[13] WIEKUISTY powiedział też do Mojżesza: Wstań rano, staw się przed faraonem oraz mu powiedz: Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Ebrejczyków: Uwolnij Mój lud, aby Mi służyli.[14] Bo tym razem Ja nasyłam wszystkie Moje klęski na twoje serce, na twoje sługi i na twój lud, abyś poznał, że nie ma Mnie równego na całej ziemi.[15] Już miałem wyciągnąć Moją rękę oraz uderzyć morem ciebie i twój lud, więc byłbyś zgładzony z ziemi.[16] Jednak dlatego cię zachowałem, aby ci okazać Moją siłę i by rozgłaszano Moje Imię na całej ziemi.[17] Jeszcze się wynosisz nad Mym ludem, nie chcąc ich uwolnić.[18] Jutro, o tym czasie spuszczę bardzo silny grad, jakiego jeszcze nie było w Micraim, od dnia założenia go aż dotąd.[19] Tak więc poślij i nakaż schronić twoje bydło oraz wszystko co masz na polu; bowiem na wszystkich ludzi i na bydło, które znajdzie się w polu, a nie zostanie spędzone do domu, spadnie grad i zginą.[20] Zatem każdy ze sług faraona, kto się przestraszył słowa WIEKUISTEGO spędził do domów swoje sługi i swoje stada.[21] Ale kto nie zwracał uwagi na słowo WIEKUISTEGO zostawił na polu swoje sługi i swoje stada.[22] Zaś WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Wyciągnij twoją rękę ku niebu, a będzie grad na całej ziemi Micraim; na ludzi, na bydło oraz na wszelkie polne zioła w ziemi Micraim.[23] Zatem Mojżesz wyciągnął ku niebu swoją laskę, a WIEKUISTY zesłał gromy, grad oraz ogień, który zstąpił na ziemię. WIEKUISTY spuścił grad na ziemię Micraim.[24] Więc był grad oraz bardzo silny ogień kłębiący się pośród gradu, jakiego nie było na całej ziemi Micraim, odkąd należała do tego narodu.[25] W całym kraju Micraim grad potłukł wszystko, co było na polu od człowieka do bydlęcia. Grad potłukł też wszystkie polne zioła, a wszystkie drzewa połamał.[26]

Jedynie nie było gradu w ziemi Goszen, gdzie byli synowie Israela.[27] Zatem faraon powstał, wezwał Mojżesza i Ahrona oraz do nich powiedział: Tym razem zawiniłem; WIEKUISTY jest sprawiedliwy, a ja i mój naród występni.[28] Pomódlcie się do WIEKUISTEGO, bo wystarczy tych gromów Boga i gradu a was uwolnię i dłużej tu nie zostaniecie.[29] Zaś Mojżesz powiedział do niego: Gdy tylko wyjdę z miasta, wzniosę moje ręce do WIEKUISTEGO; wtedy gromy ustaną i nie będzie już więcej gradu, abyś poznał, że ziemia jest WIEKUISTEGO.[30] Ale wiem, że ty i twoi słudzy nie obawiacie się jeszcze oblicza Boga, WIEKUISTEGO.[31] Zatem len i jęczmień zostały potłuczone przez grad, bo jęczmień koszono, a len był wtedy w rozkwicie.[32] Jednak pszenica i orkisz nie były potłuczone, bo jeszcze rosły nisko...[33] Tak Mojżesz wyszedł z miasta faraona oraz wzniósł swoje ręce do WIEKUISTEGO, a ustały gromy i grad oraz deszcz już nie padał na ziemię.[34] Zaś faraon widząc, że ustał deszcz, grad i gromy, dalej stawał się winnym i czynił twardym swe serce; on oraz jego sługi.[35] Serce faraona tak stwardniało, że nie uwolnił synów Israela; jak WIEKUISTY zapowiedział przez Mojżesza.

10

[1] Zatem WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Idź do faraona; bowiem Ja uczyniłem twardym jego serce i serce jego sług, abym czynił pośród niego Me znaki.

[2] I abyś opowiadał w uszy twojego syna oraz twojego wnuka to, co zdziałałem w Micraim, oraz o Moich znakach, które na nich okazałem; byście wiedzieli, że Ja jestem WIEKUISTY.[3] Zatem Mojżesz i Ahron weszli do faraona i powiedzieli do niego: Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Ebrejczyków: Jak długo nie zechcesz ukorzyć się przede Mną? Uwolnij Mój lud, aby Mi służyli.[4] Gdyż jeśli nie zechcesz uwolnić Mojego ludu, to oto jutro przyprowadzę szarańczę na twoje państwo.[5] Więc zakryje widnokrąg ziemi tak, że nie będzie można widzieć ziemi. Pożre też ocaloną resztkę, która pozostała wam po gradzie, i pożre wszystkie drzewo, które rośnie u was na polu.[6] Nadto napełni twe domy, domy wszystkich twoich sług i domy wszystkich Micrejczyków, czego nie widzieli twoi ojcowie, ani ojcowie twoich ojców, odkąd byli na ziemi aż do tego dnia. Potem się odwrócił i wyszedł od faraona.[7] A słudzy faraona powiedzieli do niego: Dokąd on będzie dla nas matnią? Uwolnij tych ludzi i niech służą swojemu Bogu WIEKUISTEMU; czy nie widzisz, że Micraim ginie?[8] Więc znowu przywołano do faraona Mojżesza i Ahrona, a on do nich powiedział: Idźcie, służcie waszemu Bogu, WIEKUISTEMU. Którzy to są w szczególności, co mają iść?[9] Zatem Mojżesz powiedział: Pójdziemy z naszymi małoletnimi oraz z naszymi starcami; pójdziemy z naszymi synami, z naszymi córkami, trzodami i z naszym bydłem; bo obchodzimy święto przed WIEKUISTYM.[10] A faraon do nich powiedział: Oby WIEKUISTY tak był z wami, jak ja was uwolnię z waszymi dziećmi. Uważajcie, bo przed waszym obliczem jest zło.[11] Nie tak będzie. Jeśli się tego domagacie – to niech do tej służby dla WIEKUISTEGO idą sami mężczyźni. Po czym wypędzono ich sprzed oblicza faraona.[12] A WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Wyciągnij twoją rękę na ziemię Micraim względem szarańczy, by napadła na ziemię Micraim i pożarła wszystkie zioła ziemi oraz wszystko, co pozostawił grad.[13] Zatem Mojżesz wyciągnął swoją laskę na ziemię Micraim, a WIEKUISTY sprowadził na tę ziemię wschodni wiatr, który wiał przez cały dzień oraz przez całą noc. A kiedy nastał poranek, wschodni wiatr przyniósł szarańczę.[14] I szarańcza napadła na całą ziemię Micraim oraz w wielkiej ilości zaległa cały obszar Micraimu. Przedtem nie bywało podobnej szarańczy i po niej takiej nie będzie.[15] Zatem pokryła widnokrąg całej ziemi tak, że ziemia stała się zaćmiona. Pożarła też wszystkie zioła ziemi i cały owoc drzewa, który zostawił grad. W całej ziemi Micraim nie zostało żadnej zieleni, na drzewach oraz wśród polnej trawy.[16] Więc faraon szybko wezwał Mojżesza i Ahrona oraz powiedział: Zawiniłem przeciwko waszemu Bogu, WIEKUISTEMU, oraz przeciwko wam.[17] Lecz teraz jeszcze raz darujcie moją winę oraz módlcie się do waszego Boga, WIEKUISTEGO, aby tylko odwrócił ode mnie tą śmierć.[18] Zatem Mojżesz wyszedł od faraona i pomodlił się do WIEKUISTEGO.[19] A WIEKUISTY skierował bardzo silny, zachodni wiatr, który uniósł szarańczę, po czym wtrącił ją do morza Sitowia. I nie pozostała ani jedna szarańcza

na całym obszarze Micraim.[20] Lecz WIEKUISTY uczynił twardym serce faraona i nie uwolnił synów Israela.[21] WIEKUISTY powiedział także do Mojżesza: Wyciągnij twoją rękę ku niebu, a stanie się ciemność na ziemi Micraim; i ta ciemność będzie gęstniała.[22] Zatem Mojżesz wyciągnął swoją rękę ku niebu, i przez trzy dni nastała mroczna ciemność na całej ziemi Micraim.[23] Jeden nie widział drugiego, więc przez trzy dni nikt nie wstał ze swojego miejsca. Ale u wszystkich synów Israela było światło w ich siedzibach.[24] Zatem faraon wezwał Mojżesza i powiedział: Idźcie, służcie WIEKUISTEMU; tylko niech zostaną wasze trzody i wasze stada; a wasze dzieci niech idą z wami.[25] A Mojżesz odpowiedział: Ty sam powinieneś nam dać ofiary oraz całopalenia, które mamy złożyć naszemu Bogu, WIEKUISTEMU.[26] A i nasz dobytek pójdzie z nami. Nie zostanie ani kopyto, gdyż z niego weźmiemy do służby dla naszego Boga, WIEKUISTEGO. Bo nie wiemy, czym mamy służyć WIEKUISTEMU, dopóki tam nie przyjdziemy.[27] Ale WIEKUISTY uczynił twardym serce faraona i nie chciał ich uwolnić.[28] Faraon powiedział do niego: Precz ode mnie! Strzeż się i nie oglądaj więcej mojego oblicza, bowiem w dniu w którym ujrzysz moje oblicze umrzesz.[29] A Mojżesz odpowiedział: Słusznie powiedziałeś. Nie zobaczę więcej twojego oblicza.

11

[1] Nadto WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Sprowadzę jeszcze jedną klęskę na faraona i na Micraim; a potem was stąd uwolni. Zaś gdy uwolni, to zupełnie was stąd wypędzi.

[2] Powiedz w uszy mojego ludu, by wyprosili każdy u swego bliskiego i każda u swojej przyjaciółki srebrnych naczyń i naczyń złotych.[3] Zaś WIEKUISTY użyczył ludowi łaski w oczach Micrejczyków, a i ów mąż, Mojżesz, był także bardzo wielkim w oczach sług faraona oraz w oczach ludu ziemi Micraim.[4] Zatem Mojżesz powiedział: Tak mówi WIEKUISTY: Około północy Ja wystąpię w środku Micraimu.[5] I umrze każdy pierworodny w ziemi Micraim; od pierworodnego faraona, który miał zasiadać na jego tronie aż do pierworodnego niewolnicy, która jest przy żarnach; nadto wszelkie pierworodne z bydła.[6] Będzie wielki krzyk na całej ziemi Micraim, jakiego nie było, i jakiego więcej nie będzie.[7] Ale pies nie zaostrzy swego języka na nikogo z synów Israela ani na człowieka, ani na bydlę, abyście poznali jaki rozdział czyni WIEKUISTY pomiędzy Micrejczykami, a Israelem.[8] Zaś wszyscy jego słudzy przyjdą do mnie oraz mi się pokłonią, mówiąc: Wyjdź ty oraz cały lud, który idzie za tobą. A potem wyjdę. Wyjdę od faraona z płonącym gniewem.[9] I WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Nie usłuchał was faraon, aby pomnożyły się Moje cuda w ziemi Micraim.[10] Choć Mojżesz i Ahron spełnili przed faraonem wszystkie cuda, ale WIEKUISTY uczynił twardym serce faraona i nie uwolnił synów Israela ze swej ziemi.

12

[1] W ziemi Micraim WIEKUISTY oświadczył też Mojżeszowi i Ahronowi, mówiąc:

[2] Ten miesiąc będzie dla was początkiem miesięcy; on jest dla was pierwszym z miesięcy roku.[3] Powiedzcie całemu zborowi Israela, mówiąc: Dziesiątego dnia tego miesiąca niech wezmą sobie do domu jagnię; każdy jagnię dla swej rodziny.[4] A jeśli dom byłby za mały na zjedzenie jagnięcia, to niech je weźmie on oraz jego sąsiad, najbliższy jego domu. Według ilości osób. Zliczycie na to jagnię każdego, w miarę jego spożycia.[5] Weźmiecie zdrowe jagnię, jednorocznego samca; możecie je wziąć z owiec, albo kóz.[6] I będziecie je chowali do czternastego dnia tego miesiąca; a wtedy, pomiędzy dwoma wieczorami, zarżnie je cała rzesza zboru israelskiego.[7] I wezmą z jego krwi oraz pokropią oba odrzwia oraz nadproże w domach, w których będą je spożywali.[8] Tej samej nocy będą też jedli jego mięso, upieczone na ogniu; będą je jedli z przaśnikami oraz gorzkimi ziołami.[9] Nie będziecie spożywali z niego nic niedopieczonego, ani ugotowanego w wodzie a jedynie pieczone na ogniu, od głowy do nóg, wraz z jego wnętrznościami[10] Także nie zostawicie z niego nic do rana; a co z niego zostanie do rana to spalicie w ogniu.[11] A tak je będziecie spożywać: Wasze biodra będą przepasane, na waszych nogach będzie wasze obuwie, a wasza laska w waszej ręce, i spożyjecie je w pośpiechu; to jest ofiara paschalna dla WIEKUISTEGO.[12]

Bowiem tej samej nocy przejdę po ziemi Micraim oraz porażę wszelkie pierworodne stworzenie w ziemi Micraim od człowieka, do bydlęcia; nadto wykonam sądy nad wszystkimi bożyszczami Micraimu; Ja, WIEKUISTY.[13] A owa krew będzie dla was znakiem na domach, w których będziecie. Ujrzę krew i was ominę, i pośród was nie będzie tej zgubnej klęski, kiedy będę porażał na ziemi Micraim.[14] I ten dzień będzie dla was pamiątką; zatem będziecie go obchodzić w waszych pokoleniach jako uroczystość dla WIEKUISTEGO; będziecie go obchodzić jako ustawę wieczną.[15] Przez siedem dni należy jeść C przaśniki; jednak już pierwszego dnia wyprzątniecie kwas z waszych domów. Gdyż kto by spożył coś kwaszonego od dnia pierwszego, aż do dnia siódmego ta dusza będzie wytracona spośród Israela.[16] A pierwszego dnia będzie uroczyste zgromadzenie; także siódmego dnia będzie u was uroczyste zgromadzenie; nie będzie w nich wykonywana żadna praca; oprócz tego, co służy na pokarm dla każdego, to jedynie może być u was przyrządzone.[17] Zatem przestrzegajcie przaśników; bowiem tego samego dnia wyprowadziłem wasze zastępy z ziemi Micraim; przestrzegajcie ten dzień w waszych pokoleniach jako ustawę wieczną.[18] Miesiąca pierwszego, czternastego dnia tego miesiąca, od wieczora będziecie jeść przaśniki, aż do dnia dwudziestego pierwszego tego miesiąca, do wieczora.[19] Przez siedem dni niech nie znajduje się kwas w waszych domach; bo kto by spożył coś kwaszonego ta dusza będzie wytracona ze zgromadzenia israelskiego; tak przychodzień, jak i zrodzony w kraju.[20] Nie będziecie jeść żadnego kwaszonego; we wszystkich waszych siedzibach będziecie jeść przaśniki.[21] Zatem Mojżesz zwołał wszystkich starszych Israela i powiedział: Sprowadźcie i weźcie sobie jagnięta według swoich rodzin, oraz zarżnijcie ofiarę paschalną.[22] Weźcie także wiązkę hyzopu, zamoczcie we krwi znajdującej się w naczyniu oraz krwią znajdującą się w naczyniu pomażcie nadproże i oba odrzwia. Zaś sami nie wychodźcie; aż do rana niech nikt nie wychodzi za drzwi swojego domu.[23] Gdyż WIEKUISTY przejdzie, aby porazić Micraim. A gdy zobaczy krew na nadprożu oraz na obu odrzwiach, WIEKUISTY przejdzie obok tych drzwi i nie pozwoli niszczycielowi wejść do waszych domów, aby razić.[24] Będziecie tego przestrzegali na wieki, jako ustawę dla siebie oraz dla swoich synów.[25] Tak też będzie, gdy przyjdziecie do ziemi, którą wam da WIEKUISTY, jak przyrzekł; wtedy także będziecie przestrzegać tego obrzędu.[26] A gdy powiedzą wam wasze dzieci: Co to za obrzęd?[27] Wtedy odpowiecie: To jest ofiara paschalna WIEKUISTEGO, który przeszedł obok domów synów Israela w Micraim, kiedy porażał Micrejczyków a nasze domy uchronił. Więc lud ukłonił się i ukorzył.[28] Zatem synowie Israela poszli oraz to uczynili; uczynili tak, jak WIEKUISTY przykazał Mojżeszowi i Ahronowi.[29] A o północy się stało, że WIEKUISTY poraził wszystko pierworodne w ziemi Micraim od pierworodnego faraona, który miał zasiąść na jego tronie, aż do pierworodnego więźnia, który był w więzieniu, i wszelkie pierworodne z bydła.[30] Zatem faraon wstał w nocy on, wszystkie jego sługi i cały Micraim oraz powstał wielki płacz w Micraim, bowiem nie było domu, w którym by nie było zmarłego.[31] Więc w nocy wezwał Mojżesza i Ahrona oraz powiedział: Zabierzcie się; wyjdźcie spośród mojego ludu, tak wy, jak i synowie Israela. Idźcie, służcie WIEKUISTEMU, jak mówiliście.[32] Zabierzcie też, jak żądaliście, wasze trzody i wasze stada, i idźcie. Módlcie się także za mnie.[33] A Micrejczycy przynaglali lud, by ich szybko wyprawić z kraju, bo mówili: Wszyscy pomrzemy.[34] Lud poniósł też swoje ciasto zanim się zakwasiło; swoje dzieże owinięte w swe wierzchnie szaty i postawione na swoich barkach.[35] Nadto synowie Israela uczynili według słowa Mojżesza i uprosili u Micrejczyków srebrne naczynia, złote naczynia oraz szaty.[36] A WIEKUISTY dał łaskę ludowi w oczach Micrejczyków, więc im dali. Tak opróżnili Micrejczyków.[37] Synowie Israela wyruszyli z Ramses do Sukoth w liczbie około sześćset tysięcy pieszych mężów, oprócz dzieci.[38] Nadto wyszło z nimi mnóstwo różnoplemiennego ludu i trzody, i stada, bardzo wielki dobytek.[39] A ciasto, które wynieśli z Micraim, wypiekli na przaśne placki, ponieważ nie było zakwaszone. Bowiem zostali wypędzeni z Micraim oraz nie mogli się zatrzymywać; także nie przygotowali sobie zapasów.[40] Czas pobytu synów Israela, który spędzili w Micraim, to było czterysta

trzydzieści lat.[41] I stało się, po upływie czterystu trzydziestu lat, że tego samego dnia wyszły z ziemi Micraim wszystkie zastępy WIEKUISTEGO.[42] Była to noc czuwania dla WIEKUISTEGO, aby ich wyprowadził z ziemi Micraim; noc czuwania przed WIEKUISTYM dla wszystkich synów Israela w ich pokoleniach.[43] A WIEKUISTY powiedział do Mojżesza oraz Ahrona: Oto ustawa ofiary paschalnej: Nie może z niej jeść żaden cudzoziemiec.[44] A każdy niewolnik nabyty za pieniądze tylko wtedy może z niej jeść, kiedy go obrzezasz.[45] Przesiedleniec albo najemnik nie będzie z niej jadł.[46] Ma być spożyta w jednym domu. Z tego mięsa nie wyniesiesz na zewnątrz, i kości w niej nie złamiecie.[47] Spełni ją cały zbór israelski.[48] A jeśli u ciebie zamieszka cudzoziemiec i zechce spełnić ofiarę paschalną dla WIEKUISTEGO obrzeż u niego wszystkie osoby płci męskiej, a wtedy przystąpi do jej spełnienia i będzie jak urodzony w kraju. Żaden nieobrzezaniec nie będzie z niej spożywał.[49] Jedno prawo ma być dla krajowca oraz dla cudzoziemca, który wśród was mieszka.[50] Zatem synowie Israela uczynili wszystko to, co WIEKUISTY rozkazał Mojżeszowi i Ahronowi; tak uczynili.[51] I stało się, że tego samego dnia WIEKUISTY wyprowadził synów Israela z ziemi Micraim, według ich zastępów.

13

[1] WIEKUISTY oświadczył też Mojżeszowi, mówiąc:

[2] Poświęć Mi wszystko, co pierworodne, co otwiera wszelkie łono u synów Israela; tak z ludzi, jak i z bydła. Ono jest Moje.[3] A Mojżesz powiedział do ludu: Pamiętajcie ten dzień, w którym wyszliście z Micraim, z domu niewoli. Bo WIEKUISTY wyprowadził nas stąd przemożną ręką; zatem kwaszone nie może być spożyte.[4] Wychodzicie dzisiaj, w miesiącu Kłosów.[5] I będzie tak, że gdy WIEKUISTY zaprowadzi cię do ziemi Kanaanejczyka, Chittejczyka, Emorejczyka, Chywity i Jebusyty względem której zaprzysiągł twoim przodkom, że ci ją da, do ziemi opływającej mlekiem i miodem wtedy, w tym miesiącu, odprawicie tą służbę.[6] Przez siedem dni będziesz jadał przaśniki, a dnia siódmego będzie uroczystość dla WIEKUISTEGO.[7] Przaśniki mają być spożywane przez siedem dni, więc nie ukaże się u ciebie nic kwaszonego; nie ukaże się u ciebie kwas, w całym twoim obrębie.[8] Także owego dnia opowiesz twojemu synowi, mówiąc: To z powodu tego, co mi uczynił WIEKUISTY, gdy wychodziłem z Micraim.[9] Niech ci to będzie znakiem na twojej ręce i pamiątką między twoimi oczami aby nauka WIEKUISTEGO była w twych ustach; gdyż to WIEKUISTY wyprowadził cię przemożną ręką z ziemi Micraim.[10] Będziesz przestrzegał tej ustawy w jej oznaczonym czasie, od roku do roku.[11] Zaś kiedy WIEKUISTY zaprowadzi cię do ziemi Kanaanejczyka, jak zaprzysiągł tobie i twoim ojcom, i ci ją odda,[12] wtedy odłączysz dla WIEKUISTEGO wszystko, co otwiera łono; z każdego pierworodnego płodu bydła, który będzie u ciebie, samce przeznaczysz dla WIEKUISTEGO.[13] Zaś każde pierworodne z osła wykupisz jagnięciem; a jeśli nie wykupisz, wtedy złamiesz mu kark. Wykupisz też każdego pierworodnego człowieka, z twoich synów.[14] I będzie, że gdy w przyszłości zapyta się cię twój syn, mówiąc: Co to? Wtedy mu powiesz: WIEKUISTY wyprowadził nas przemożną ręką z ziemi Micraim, z domu niewolników.[15] Bowiem się stało, że gdy faraon się opierał, by nas uwolnić WIEKUISTY zabił wszystko pierworodne w ziemi Micraim, od pierworodnego z ludzi, aż do pierworodnego z bydła; dlatego ja ofiarowuję WIEKUISTEMU wszystkie otwierające łono samce, oraz wykupuję każdego pierworodnego z moich synów.[16] Niech to będzie znakiem na twojej ręce oraz nawiązką między twoimi oczami; ponieważ WIEKUISTY wyprowadził nas przemożną ręką z Micraim.[17] A gdy faraon uwolnił lud, wydarzyło się, że Bóg nie poprowadził ich drogą ziemi Pelisztinów, choć była bliższa. Gdyż Bóg mówił: Aby lud przypadkiem nie żałował, kiedy zobaczy wojnę, i nie powrócił do Micraim.[18] Ale Bóg obwodził lud drogą pustyni, ku morzu Sitowia. A synowie Israela wyszli uzbrojeni z ziemi Micraim.[19] Mojżesz zabrał także ze sobą kości Josefa, gdyż przysięgą zaklinał synów Israela, mówiąc: Wspomnieć, wspomni was Bóg, a wtedy wyniesiecie stąd ze sobą moje kości.[20] Więc wyruszyli z Sukoth i rozłożyli się obozem na skraju pustyni, w Etham.[21] A WIEKUISTY szedł przed nimi, dniem w słupie obłoku, aby prowadzić ich drogą; a nocą w słupie ognistym, by im przyświecać; tak, żeby szli we dnie i w nocy.[22] Słup

obłoku nie ustępował od ludu we dnie, ani też słup ognisty w nocy.

14

[1] Nadto WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:

[2] Powiedz synom Israela by się zwrócili oraz rozłożyli obozem przed PiHachiroth, między Migdol a morzem, przed BaalCefon. Winniście obozować nad morzem, naprzeciw tego miejsca.[3] A faraon powie o synach Israela, że zabłądzili w tym kraju oraz zamknęła ich pustynia.[4] Uczynię twardym serce faraona i będzie za nimi gonił, i wsławię się przez faraona oraz przez całe jego wojsko, a Micrejczycy poznają, że Ja jestem WIEKUISTY. Zatem tak uczynili.[5] A kiedy zawiadomiono króla Micraimu, że lud uciekł, serce faraona i jego sług zwróciło się przeciw ludowi, i powiedzieli: Co uczyniliśmy, uwalniając Israelitów, aby nam nie służyli?[6] Zatem faraon zaprzągł swój wóz i wziął ze sobą swój lud.[7] Wziął także sześćset doborowych wozów, wszystkie wozy Micraimu, a na wszystkich trójzapaśników.[8] WIEKUISTY uczynił twardym serce króla Micraimu, więc podążył za synami Israela; ale synowie Israela wychodzili przy S podniesionej ręce.[9] Natomiast Micrejczycy wszystkie konie, wozy faraona, jego jeźdźcy i jego wojsko gonili za nimi; zatem ich doścignęli, gdy obozowali nad morzem, przy PiHachiroth, przed BaalCefon.[10] Zaś gdy faraon się zbliżył, synowie Israela podnieśli swoje oczy a oto ciągną za nimi Micrejczycy. Więc bardzo się obawiali, i synowie Israela wołali do WIEKUISTEGO.[11] A do Mojżesza powiedzieli: Czyżbyś nas wyprowadził z powodu braku grobów w Micraim, abyśmy pomarli na puszczy? Co nam uczyniłeś, że nas wyprowadziłeś z Micraim?[12] Czy to nie jest to samo słowo, które ci mówiliśmy w Micraim, powiadając: Zostaw nas, niechaj służymy Micrejczykom; gdyż jest nam lepiej służyć Micrejczykom, niż umierać na puszczy.[13] A Mojżesz powiedział do ludu: Nie obawiajcie się; stańcie i patrzcie na pomoc WIEKUISTEGO, którą wam dziś okaże. Gdyż jak dzisiaj widzieliście Micrejczyków tak ich więcej nie ujrzycie na wieki.[14] Będzie za was walczył WIEKUISTY, a wy zamilczcie.[15] Zaś WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Czemu do Mnie wołasz? Powiedz synom Israela, by ruszyli.[16] A ty podnieś twą laskę, wyciągnij twoją rękę na morze i je rozbij, a synowie Israela przejdą po suszy środkiem morza.[17] Ale Ja, oto uczynię twardym serce Micrejczyków, zatem podążą za nimi; i wsławię się przez faraona, przez całe jego wojsko oraz przez jego jeźdźców.[18] I Micrejczycy poznają, że Ja jestem WIEKUISTY; gdyż wsławię się przez faraona, przez jego wozy oraz przez jego jeźdźców.[19] Więc ruszył anioł Boga, idący przed obozem Israelitów i szedł za nimi. Ruszył też słup obłoku, który był z przodu ich oblicza i stanął na ich tyłach.[20] I wszedł pomiędzy obóz Micrejczyków a obóz Israelitów. Zatem tam był obłok i mrok, a tu oświetlał noc. Więc przez całą noc nie zbliżali się jedni do drugich.[21] A Mojżesz wyciągnął swoją rękę na morze; zaś WIEKUISTY przez całą noc pędził morze gwałtownym wiatrem wschodnim; zatem wody się rozstąpiły, i morze zamienił w suszę.[22] A synowie Israela szli środkiem morza, po suszy; zaś wody były dla nich ścianą, po prawej oraz po lewej ich stronie.[23] Podążyli także Micrejczycy wszystkie konie faraona, jego wozy i jego jeźdźcy i weszli za nimi w środek morza.[24] Ale w chwili straży porannej stało się, że WIEKUISTY spojrzał na obóz micrejski spośród S słupa ognia i obłoku, i pomieszał obóz micrejski.[25] Pozrzucał koła jego wozów i prowadził go ociężale. Więc Micraim powiedziało: Ucieknę przed Israelem, ponieważ to WIEKUISTY walczy za nich przeciwko Micrejczykom.[26] Nadto WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Wyciągnij twoją rękę na morze i niechaj wody wrócą na Micrejczyków, na ich wozy, i na ich jeźdźców.[27] Zatem Mojżesz wyciągnął swoją rękę na morze i z nastaniem poranku morze wróciło do swojego łożyska, a Micrejczycy uciekali z jego powodu. Lecz WIEKUISTY wtrącił Micrejczyków w środek morza.[28] Tak wody zawróciły oraz pokryły wozy i jeźdźców całego wojska faraona, które weszło za nimi w morze. Nie pozostał z nich ani jeden.[29] Zaś synowie Israela przeszli po suszy środkiem morza; a wody były dla nich ścianą, z prawej i z lewej ich strony.[30] Tego dnia WIEKUISTY ocalił Israelitów z rąk Micrejczyków; a Israel widział martwych Micrejczyków na brzegu morza.[31] Israel widział też wielką moc, którą okazał WIEKUISTY nad Micrejczykami. Zatem lud obawiał się WIEKUISTEGO;

uwierzyli także WIEKUISTEMU oraz Jego słudze Mojżeszowi.

15

[1] Wtedy Mojżesz razem z synami Israela zaśpiewał pieśń WIEKUISTEMU. Powiedzieli w tych słowach: Zaśpiewam WIEKUISTEMU, gdyż wielce się wywyższył; wtrącił w morze rumaka i jego jeźdźca.

[2] PAN sławą i moją pieśnią, On mi się stał pomocą. To Ten jest moim Bogiem, więc Go uwielbiam; Bóg mojego ojca, więc Go wynoszę.[3] WIEKUISTY jest bojownikiem, WIEKUISTY to Jego Imię.[4] Wozy faraona i jego wojska wrzucił w morze, i najlepsi jego trójzapaśnicy zostali pogrążeni w morzu Sitowia.[5] Pokryły ich otchłanie, zapadli się w głębię jak kamień.[6] Twoja prawica, WIEKUISTY, jest uświetniona mocą; Twoja prawica, WIEKUISTY, zgromiła nieprzyjaciela.[7] Wielkością Twojego majestatu kruszysz Twych przeciwników; wywierasz Twój gniew, więc pożera ich jakby źdźbło.[8] Zadęciem Twoich nozdrzy spiętrzyły się wody, nurty stanęły jak grobla, skrzepły tonie pośrodku morza.[9] Wróg powiedział: Będę ich gonił; doścignę, rozdzielę łupy, nasyci się nimi moja dusza; obnażę mój miecz i wytępi ich moja ręka.[10] Zadąłeś Twoim tchnieniem i okryło ich morze; w potężnych wodach pogrążyli się jakby ołów.[11] Któż jak Ty między bóstwami, WIEKUISTY? Któż jak Ty wsławiony jest świętością, sprawco cudów, oraz wspaniały w chwale?[12] Wyciągnąłeś Twoją prawicę i pochłonęła ich ziemia.[13] A ten lud, który wybawiłeś, prowadzisz Twoją łaską; prowadzisz Twoją mocą do przybytku Twojej świętości.[14] Narody słyszą i drżą, dreszcz przejmuje mieszkańców Pelesztet.[15] Trwożą się książęta Edomu, mocarze Moabu, oto przejmuje ich drżenie; truchleją wszyscy mieszkańcy Kanaanu.[16] Oby padła na nich bojaźń i trwoga, niech oniemieją jak głaz od wielkości Twojego ramienia, aż przejdzie ten lud, który sobie nabyłeś.[17] Zaprowadzisz ich i zasadzisz na górze Twojego dziedzictwa, na miejscu, które urządzisz na Twą siedzibę, WIEKUISTY; w Świątyni, Panie, którą założą Twoje ręce.[18] WIEKUISTY będzie królować na wieki i na zawsze.[19] Tak weszły do morza konie faraona wraz z jego jeźdźcami, a WIEKUISTY skierował na nich wody morza; zaś synowie Israela przeszli po suszy środkiem morza.[20] A prorokini Mirjam, siostra Ahrona, wzięła w swą rękę bęben, i wyszły za nią wszystkie niewiasty z bębnami oraz w pląsach.[21] A Mirjam im zawtórowała: Zaśpiewajcie WIEKUISTEMU, bo wzniósł się wielce, rumaka i jego jeźdźca wtrącił w morze.[22] Zaś Mojżesz poprowadził Israelitów z dala od morza Sitowia, więc weszli do pustyni Szur i szli przez pustynię trzy dni, lecz nie znaleźli wody.[23] Potem przybyli do Mara, lecz nie mogli pić wód z Mara, bo były gorzkie; dlatego też nazwano jego imię Mara.[24] Zatem lud szemrał przeciwko Mojżeszowi, mówiąc: Co będziemy pić?[25] Więc zawołał do WIEKUISTEGO, a WIEKUISTY wskazał mu drzewo. Zatem wrzucił je do wody, i woda się osłodziła. Tam ustanowił dla niego ustawy, sądy oraz tam go doświadczył.[26] Powiedział także: Jeśli będziesz słuchał głosu twojego Boga, WIEKUISTEGO; spełniał w Jego oczach to, co jest właściwe; oraz będziesz strzegł wszystkich Jego ustaw to nie dopuszczę do ciebie żadnej choroby, którą dopuściłem na Micraim; bo Ja jestem WIEKUISTY, twój lekarz.[27] I przybyli do Elim; a było tam dwanaście źródeł wody i siedemdziesiąt palm; zatem tam, przy tych wodach, rozłożyli się obozem.

16

[1] Wyruszyli też z Elim i piętnastego dnia, drugiego miesiąca po ich wyjściu z ziemi Micraim, cały zbór synów Israela przybył na puszczę Syn, która jest między Elim a Synajem.

[2] Lecz cały zbór synów Israela szemrał na puszczy przeciwko Mojżeszowi i Ahronowi.[3] Synowie Israela do nich powiedzieli: O, gdybyśmy byli pomarli z ręki WIEKUISTEGO w ziemi Micraim; gdyż bywało, że siadaliśmy przy garnku mięsa i jadaliśmy chleb do syta. Wyprowadziliście nas na tą puszczę, aby cały ten tłum zamorzyć głodem.[4] A WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Oto spuszczę wam chleb, jak deszcz z niebios, zatem lud będzie wychodził oraz zbierał każdego dnia dzienną potrzebę, abym go doświadczył, czy postąpi według Mojej nauki, czy też nie.[5] Ale dnia szóstego niech przyrządzą to, co przyniosą; gdyż będzie to podwójna ilość tego, co będą codziennie zbierać.[6] Więc Mojżesz i Ahron powiedzieli do wszystkich synów

Israela: Wieczorem poznacie, że to WIEKUISTY wyprowadził was z ziemi Micraim.[7] A z rana zobaczycie chwałę WIEKUISTEGO w tym, że usłyszy wasze szemranie przeciwko WIEKUISTEMU. Bo czymże my jesteśmy, że przeciw nam szemracie?[8] Mojżesz także powiedział: Gdy WIEKUISTY da wam wieczorem mięso na pożywienie, a z rana chleb do syta w tym poznacie, że WIEKUISTY usłyszał wasze szemranie, którym szemraliście przeciwko Niemu; bo czym my jesteśmy? Szemraliście nie przeciw nam, ale przeciwko WIEKUISTEMU.[9] Mojżesz powiedział także do Ahrona: Powiedz całemu zborowi synów Israela: Przyjdźcie przed oblicze WIEKUISTEGO, bo On usłyszał wasze szemrania.[10] A gdy Ahron przemawiał do całego zboru synów Israela, stało się, że spojrzeli ku puszczy a oto w obłoku ukazała się chwała WIEKUISTEGO.[11] I WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[12] Usłyszałem szemranie synów Israela. Powiedz im tak: Przed wieczorem będziecie jedli mięso, a z rana nasycicie się chlebem; i poznacie, że Ja jestem wasz Bóg WIEKUISTY.[13] A na wieczór się stało, że zleciały się przepiórki oraz pokryły obóz; zaś z rana była wokół obozu warstwa rosy.[14] A kiedy warstwa rosy się uniosła, oto na pustyni ukazało się coś małego, ziarnistego, drobnego jak szron na ziemi.[15] Więc synowie Israela to ujrzeli i powiedzieli jeden do drugiego: Co to jest? A Mojżesz do nich powiedział: To jest ten chleb, który WIEKUISTY dał wam do jedzenia.[16] Oto co rozkazał WIEKUISTY: Niech każdy z niego zbiera w miarę swojego zapotrzebowania, po omerze na głowę; niech też każdy zbierze dla pozostających w jego namiocie, według liczby waszych osób.[17] Zatem synowie Israela tak uczynili i zbierali jeden więcej, a drugi mniej.[18] A gdy mierzyli to na omery, ten, który potrzebował więcej nie zebrał za wiele; zaś ten, który potrzebował mniej nie zebrał za mało; wszyscy zbierali w miarę swojego zapotrzebowania.[19] Zaś Mojżesz do nich powiedział: Niech nikt z tego nie zostawia do rana.[20] Ale nie usłuchali Mojżesza i niektórzy zostawiali z tego do rana; lecz to zaroiło się robactwem i zacuchnęło. Zatem Mojżesz się na nich rozgniewał.[21] Tak zbierali każdego ranka, każdy według swojej potrzeby; bo kiedy zagrzało słońce – wtedy to stopniało.[22] A szóstego dnia stało się, że zbierali ten chleb w dwójnasób, dla każdego po dwa omery. Więc przyszli wszyscy przywódcy zboru i donieśli to Mojżeszowi.[23] Zatem do nich powiedział: Oto jest to, co zapowiedział WIEKUISTY wielki dzień wypoczynku; jutro święty dzień wypoczynku dla WIEKUISTEGO. Co chcecie upiec upieczcie, oraz co chcecie ugotować ugotujcie; a wszystko, co zbywa zostawcie oraz zachowajcie sobie do jutra.[24] Zatem zostawili to do jutra, tak, jak rozkazał Mojżesz, i wtedy nie zacuchnęło oraz nie było w tym robactwa.[25] Mojżesz także powiedział: Jedzcie to dzisiaj, gdyż dzisiaj jest dzień odpoczynku dla WIEKUISTEGO; dziś nie znajdziecie tego na polu.[26] Sześć dni będziecie to zbierać, ale dnia siódmego jest dzień odpoczynku; tego dnia niczego nie będzie.[27] A dnia siódmego stało się, że niektórzy z ludu wyszli, aby zbierać, ale nic nie znaleźli.[28] Zaś WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Jak długo nie będziecie chcieli przestrzegać Moich przykazań i nauk?[29] Patrzcie – że oto WIEKUISTY dał wam dzień wypoczynku; dlatego, dnia szóstego, On wam daje chleb na dwa dni; niech więc każdy pozostanie na swoim miejscu i w dzień siódmy niech nikt nie wychodzi ze swojego miejsca.[30] Zatem lud dnia siódmego odpoczywał.[31] Zaś dom Israela nazwał ów pokarm Man. A był on jak ziarno koriandru biały, a jego smak jak pączka z miodem.[32] Mojżesz także powiedział: Oto co rozkazał WIEKUISTY: Niechaj dla waszych pokoleń zostanie przechowany z tego pożywienia pełny omer, aby widzieli chleb, którym was żywiłem na pustyni, gdy was wyprowadziłem z ziemi Micraim.[33] Mojżesz powiedział też do Ahrona: Weź jeden koszyk, nasyp do niego pełny omer manu i postaw go przed WIEKUISTYM, na przechowanie w waszych pokoleniach.[34] Zatem jak WIEKUISTY przykazał Mojżeszowi tak Ahron postawił go na przechowanie przed Arką Świadectwa.[35] I synowie Israela jadali man przez czterdzieści lat, aż przyszli do ziemi zamieszkania; jadali man aż do swego przybycia do granic ziemi Kanaan.[36] A omer jest dziesiątą częścią efy.

17

[1] Tak więc cały zbór synów Israela wyruszył z pustyni Syn na swoje marsze, według rozkazu WIEKUISTEGO, i rozłożyli się obozem w Refidim; lecz dla ludu nie było wody do picia.

[2] Zatem lud spierał się z Mojżeszem, mówiąc: Dajcie nam wody, abyśmy pili. A Mojżesz do nich powiedział: Czemu się ze mną spieracie? Czemu doświadczacie WIEKUISTEGO?[3] Ale lud pragnął tam wody i lud szemrał przeciwko Mojżeszowi, mówiąc: Po co wyprowadziłeś nas z Micraim? Aby zamorzyć nas pragnieniem, nasze dzieci i nasz dobytek?[4] Więc Mojżesz zawołał do WIEKUISTEGO i powiedział: Co mam uczynić temu ludowi? Już niedługo, a mnie ukamienują.[5] A WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Przejdź przed ludem oraz zabierz ze sobą kilku starszych Israela. W twoją rękę weźmiesz też twoją laskę, którą uderzyłeś w rzekę, i pójdziesz.[6] A oto tam, na skale Chorebu, stanę przed tobą. Zatem uderzysz w skałę i wyjdzie z niej woda, a lud będzie pił. Więc Mojżesz tak uczynił na oczach starszych Israela.[7] I nazwał to miejsce Massa i Meriba z powodu kłótni synów Israela oraz z powodu tego, że doświadczali WIEKUISTEGO, mówiąc: Czy jest WIEKUISTY pośród nas, czy też nie?[8] Ale przyciągnął Amalek, by walczyć z Israelem w Refidim.[9] Zaś Mojżesz powiedział do Jezusa syna Nuna: Wybierz nam mężów, wyjdź i walcz z Amalekiem. Ja jutro stanę na szczycie pagórka, a w mojej ręce będzie berło Boga.[10] Więc Jezus syn Nuna zrobił tak, jak mu rozkazał Mojżesz odnośnie walki z Amalekiem; a Mojżesz, Ahron i Chur weszli na szczyt pagórka.[11] I stało się, że gdy Mojżesz podnosił swoją rękę zwyciężał Israel, a gdy opuszczał swoją rękę zwyciężał Amalek.[12] Ale ręce Mojżesza ociężały. Zatem wzięli kamień i podłożyli pod niego, a on na nim usiadł. Zaś Ahron i Chur podpierali jego ręce jeden z jednej, a drugi z drugiej strony, i tak jego ręce dotrwały aż do zachodu słońca.[13] A Jezus syn Nuna poraził ostrzem miecza Amaleka i jego lud.[14] Potem WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Wpisz to dla pamięci do zwoju oraz włóż to w uszy Jezusa syna Nuna, że zgładzę, zgładzę spod nieba pamięć o Amaleku.[15] Zaś Mojżesz zbudował ołtarz i nadał mu nazwę: WIEKUISTY moim sztandarem.[16] I powiedział: Ręka jest wzniesiona ku tronowi WIEKUISTEGO: Wojna WIEKUISTEGO z Amalekiem od pokolenia do pokolenia.

18

[1] A kapłan Midjanu Ithro, teść Mojżesza, usłyszał o wszystkim, co Bóg uczynił dla Mojżesza oraz dla Swego ludu Israela; oraz o tym, jak WIEKUISTY wyprowadził Israela z Micraim.

[2] Więc Ithro, teść Mojżesza, wziął wcześniej odesłaną żonę Mojżesza Cypporę.[3] Także dwóch jej synów, z których imię jednego Gerszon, gdyż powiedział: Byłem przychodniem na obcej ziemi.[4] A imię drugiego Eliezer, gdyż powiedział: Bóg mojego ojca był moją pomocą i ocalił mnie od miecza faraona.[5] I Ithro, teść Mojżesza, przybył do Mojżesza na pustynię, gdzie obozował przy górze Boga; jak również jego synowie i jego żona.[6] Dał też znać Mojżeszowi: Ja, twój teść Ithro, przybywam do ciebie, oraz twoja żona i z nią dwaj jej synowie.[7] Więc Mojżesz wyszedł na spotkanie swojego teścia, pokłonił się oraz go ucałował. Także wypytywali się, jeden o powodzenie drugiego i weszli do namiotu.[8] A Mojżesz opowiedział swojemu teściowi wszystko, co WIEKUISTY uczynił faraonowi i Micrejczykom z powodu Israela; o całym trudzie jaki ich spotkał po drodze, oraz jak ich ocalił WIEKUISTY.[9] Zaś Ithro cieszył się ze wszystkiego dobrego, które WIEKUISTY wyświadczył Israelowi, gdy ocalił go z ręki Micrejczyków.[10] Nadto Ithro powiedział: Niech będzie wysławiony WIEKUISTY, który was ocalił z ręki Micrejczyków i z ręki faraona; i wyrwał ten lud spod ręki Micrejczyków.[11] Teraz poznałem, że WIEKUISTY jest wyższym nad wszystkich bogów; gdyż tą samą rzecz, którą przeciwko nim zaplanowali On zesłał na nich.[12] I Ithro, teść Mojżesza, przyniósł całopalenia i ofiary dla Boga; przyszedł też Ahron oraz wszyscy starsi ludu, aby z teściem Mojżesza spożyć przed Bogiem chleb.[13] Zaś nazajutrz się stało, że Mojżesz zasiadł w celu sądzenia ludu, a lud stał przed Mojżeszem od rana do wieczora.[14] Zaś teść Mojżesza widząc wszystko, co on czyni z ludem, powiedział: Co to takiego, co ty czynisz z ludem? Czemu ty siedzisz sam jeden, a cały lud stoi przed tobą od rana do wieczora?[15] Więc Mojżesz odpowiedział swojemu teściowi: Oto

przychodzi do mnie lud, aby się radzić Boga.[16] Kiedy mają jakąś sprawę przedstawia się ją mnie, zaś ja rozsądzam pomiędzy jednym a drugim; oznajmiam ustawy Boga oraz Jego nauki.[17] Zatem teść Mojżesza powiedział do niego: Niedobra to rzecz, którą czynisz.[18] Nużąc, znużysz i siebie, i ten lud, co jest przy tobie, gdyż ta rzecz jest dla ciebie za trudną; sam jeden jej nie podołasz.[19] Teraz usłuchaj mojego głosu; poradzę ci i niechaj Bóg będzie z tobą. Ty pozostań dla ludu uprawomocnioną osobą Boga i sam przedstawiaj te sprawy Bogu.[20] Objaśniaj im ustawy i nauki, wskazując im drogę, którą mają chodzić, oraz czyny, które mają spełniać.[21] Ale zechciej upatrzyć z całego ludu dzielnych i bogobojnych mężów, mężów prawdy, nienawidzących korzyści, i tych ustawisz nad nimi jako tysiączników, setników, pięćdziesiątników i dziesiętników.[22] Niech sądzą lud w każdym czasie; mianowicie tak, że każdą większą sprawę będą przedstawiali tobie, a każdą mniejszą sprawę będą rozsądzali sami. Tak ulżysz sobie oraz poniosą ten ciężar razem z tobą.[23] Jeżeli to uczynisz, a i przykaże ci to Bóg, wtedy będziesz stał niezachwianie, a cały lud w pokoju wróci do swego miejsca.[24] Więc Mojżesz usłuchał głosu swojego teścia i spełnił wszystko, co powiedział.[25] Mojżesz wybrał z całego ludu Israela dzielnych mężów i ustanowił ich dla nich tysiącznikami, setnikami, pięćdziesiątnikami i dziesiętnikami.[26] Zatem sądzili lud o każdym czasie; każdą sprawę mniejszą rozsądzali sami, a sprawę trudniejszą przedstawiali Mojżeszowi.[27] Zaś Mojżesz odprawił swojego teścia, więc poszedł do swego kraju.

19

[1] A w nowiu trzeciego miesiąca, po wyjściu synów Israela z ziemi Micraim, w ten sam dzień przybyli na puszczę Synai.

[2] Wyruszyli z Refidim, przybyli na puszczę Synai i rozłożyli się obozem na puszczy; zatem Israel obozował naprzeciwko góry.[3] A Mojżesz wstąpił do Boga. I WIEKUISTY zawołał do niego z góry, mówiąc: Tak powiesz domowi Jakóba i oznajmisz synom Israela:[4] Widzieliście, co uczyniłem Micrejczykom; jak uniosłem was na orlich skrzydłach i przyprowadziłem was do Siebie.[5] A teraz jeśli usłuchacie Mojego głosu i będziecie przestrzegać Mojego przymierza wtedy staniecie się Moim skarbem, wybranym z pomiędzy wszystkich ludów; choć Moja jest cała ziemia.[6] A wy będziecie dla Mnie państwem kapłanów oraz świętym narodem. To są słowa, które powiesz synom Israela.[7] Więc Mojżesz przyszedł, zwołał starszych ludu i przedstawił im wszystkie te słowa, które polecił mu WIEKUISTY.[8] A cały lud razem odpowiedział, mówiąc: Uczynimy wszystko, co powiedział WIEKUISTY. Zatem Mojżesz powtórzył WIEKUISTEMU te słowa ludu.[9] WIEKUISTY powiedział też do Mojżesza: Oto Ja przyjdę do ciebie w gęstym obłoku, by lud słyszał, gdy będę z tobą mówił, jak również uwierzył ci na zawsze; a Mojżesz doniósł WIEKUISTEMU słowa ludu.[10] Zaś WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Idź do ludu i przygotuj ich dziś, i jutro, i niech wypiorą swoje szaty.[11] Aby byli gotowi na trzeci dzień, gdyż trzeciego dnia WIEKUISTY zejdzie na górę Synai, przed oczami całego ludu.[12] Nadto odgraniczysz lud wokoło i powiesz: Strzeżcie się wchodzić na górę, lub dotykać jej stoku, bo kto się dotknie góry będzie stracony.[13] Niechaj jej nie tknie ręka, gdyż zostanie ukamienowany, bądź zastrzelony; czy to baran idący na czele stada, czy człowiek. Gdy odezwie się przeciągły głos rogu, a zechce wejść na górę nie zostanie żywym.[14] A Mojżesz zszedł z góry do ludu oraz przygotował lud; zatem wyprali swoje szaty.[15] Powiedział także do ludu: Bądźcie gotowi na trzeci dzień oraz nie przystępujcie do kobiety.[16] A trzeciego dnia, z nastaniem poranku się wydarzyło, że pojawiły się gromy, błyskawice i gęsty obłok nad górą oraz bardzo potężny głos trąby; więc zadrżał cały lud, który był w obozie.[17] Zaś Mojżesz wyprowadził lud z obozu naprzeciw Boga, zatem stanęli u stóp góry.[18] A cała góra Synai się dymiła; dlatego, że w ogniu zszedł na nią WIEKUISTY. Wznosił się z niej dym, jakby dym z topieli i cała góra bardzo się trzęsła.[19] A głos trąby wzmagał się coraz silniej. Mojżesz mówił, a Bóg mu odpowiadał gromem.[20] I WIEKUISTY zszedł na górę Synai, na szczyt góry. WIEKUISTY zawezwał Mojżesza na szczyt góry i Mojżesz tam wszedł.[21] Zaś WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Zejdź, przestrzeż lud, by się nie rwał do WIEKUISTEGO, by Go zobaczyć;

bo wtedy mnóstwo z niego padnie.[22] Także kapłani, którzy podchodzą do WIEKUISTEGO, niech się przygotują, by WIEKUISTY ich nie poraził.[23] A Mojżesz powiedział do WIEKUISTEGO: Lud nie może wchodzić na górę Synai, gdyż Ty nas przestrzegłeś, mówiąc: Ogranicz górę i ją poświęć.[24] Zaś WIEKUISTY powiedział do niego: Idź, zejdź, a potem wejdziesz ty i z tobą Ahron; ale kapłani niech się nie porywają, by wejść do WIEKUISTEGO, aby ich nie poraził.[25] Więc Mojżesz zszedł do ludu oraz im to powiedział.

20

[1] Bóg wygłosił wszystkie te słowa i powiedział:

[2] Ja jestem twój Bóg, WIEKUISTY, który cię wyprowadził z ziemi Micraim, z domu niewolników.[3] Nie będziesz miał cudzych bogów przed Moim obliczem.[4] Nie uczyń sobie posągu, ani żadnego obrazu tego, co jest wysoko na niebie, co jest nisko na ziemi i co w wodzie, poniżej ziemi.[5] Nie będziesz się przed nimi korzył, ani im służył, gdyż Ja jestem twój Bóg, WIEKUISTY Bóg żarliwy, odpłacający winę ojców wobec synów, wnuków i prawnuków tych, którzy Mnie nienawidzą.[6] A świadczący miłosierdzie tysiącom, z uwagi na tych, co mnie miłują oraz przestrzegają Moich przykazań.[7] Nie wezwij do fałszu Imienia twojego Boga WIEKUISTEGO. Gdyż WIEKUISTY nie przepuści temu, który wzywa do fałszu Jego Imię.[8] Pamiętaj o dniu szabatu, aby go święcić.[9] Sześć dni pracuj i wykonuj wszelką twoją robotę;[10] ale dzień siódmy jest szabatem twojego Boga WIEKUISTEGO. Nie czyń żadnej roboty, ani ty, ani syn, ani córka, ani sługa, ani twoja służebnica, ani twoje bydło, ani przychodzień, który jest w twoich bramach.[11] Gdyż w sześciu dniach WIEKUISTY stworzył niebiosa i ziemię; morze i wszystko, co w nich jest, a dnia siódmego odpoczął. Dlatego WIEKUISTY pobłogosławił dzień siódmy i go poświęcił.[12] Uszanuj twojego ojca i twoją matkę, aby się przedłużyły twoje dni na ziemi, którą da ci twój Bóg WIEKUISTY.[13] Nie zamorduj[14] Nie scudzołóż[15] Nie ukradnij[16] Nie daj fałszywego świadectwa przeciwko twojemu bliźniemu.[17] Nie pożądaj domu twojego bliźniego; nie pożądaj żony twojego bliźniego, ani jego sługi, ani służebnicy, ani byka, ani jego osła, ani niczego, co należy do twojego bliźniego.[18] A cały lud widział gromy, płomienie, dymiącą się górę oraz słyszał głos trąby; lud to widział i struchlały, cofnął się oraz stanął z daleka.[19] Powiedzieli też do Mojżesza: Ty mów z nami, a będziemy słuchali; niech Bóg do nas nie przemawia, abyśmy nie pomarli.[20] A Mojżesz powiedział do ludu: Nie obawiajcie się; gdyż Bóg przyszedł, aby was doświadczyć; by była przed waszym obliczem bojaźń względem Niego, abyście nie grzeszyli.[21] Zatem lud stanął z daleka, a Mojżesz podszedł do mgły, gdzie był Bóg.[22] Potem WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Tak powiesz synom Israela: Widzieliście, że przemawiałem do was z niebios.[23] Nic przy Mnie nie ustanawiajcie; nie czyńcie sobie bożków srebrnych i bożków złotych.[24] Dla Mnie wystawisz ofiarnicę z ziemi i na niej będziesz ofiarowywał twoje całopalenia, twoje ofiary okupne, twoje owce i byki. W każdym miejscu, w którym oznajmię Moje Imię, przyjdę do ciebie oraz cię pobłogosławię.[25] A jeśli Mi wystawisz ofiarnicę kamienną nie buduj jej z ciosanego kamienia; gdyż jeśli podniósł się na nią twój topór znieważyłeś ją.[26] Nie będziesz wchodził na ofiarnicę po stopniach, aby się na niej nie odkryła twa nagość.

21

[1] A oto są prawa, które im przedstawisz:

[2] Kiedy kupisz ebrejskiego niewolnika niech ci służy sześć lat, a siódmego wyjdzie na wolność, darmo.[3] Jeżeli sam jeden przyszedł niech sam jeden wyjdzie. Zaś jeśli byłby żonaty, niech z nim wyjdzie też jego żona.[4] A jeżeli jego pan dał mu żonę i urodziła mu synów, lub córki żona ze swoimi dziećmi zostaną przy jej panu, a on sam jeden wyjdzie.[5] Zaś jeśli niewolnik powie: Miłuję mojego pana, żonę i moje dzieci nie wyjdę na wolność.[6] Wtedy jego pan przyprowadzi go przed sędziów, postawi go przy drzwiach, albo przy odrzwiach, po czym jego pan przekłuje mu szydłem ucho, i będzie mu służył na zawsze.[7] A jeżeli mąż zaprzedał swoją córkę na nałożnicę, to ona nie wyjdzie tak, jak wychodzą niewolnicy.[8] Jeżeli nie znajduje upodobania w oczach swojego pana, który ją dla siebie przeznaczył to niech jej pomoże się wykupić; gdy nią wzgardzi nie jest władny ją sprzedać obcym ludziom.[9] A jeżeli ją przeznaczy dla swojego syna to niech z nią postępuje

według prawa dziewic.[10] Zaś jeśli weźmie dla niego inną wtedy nie pozbawi jej pożywienia, odzieży oraz małżeńskiego pożycia.[11] A jeśli jej nie dopełni tych trzech warunków to wyjdzie darmo, bez okupu.[12] Kto pobije człowieka na śmierć będzie ukarany śmiercią.[13] Lecz kto nie czyhał, ale Bóg tak poddał drugiego pod jego rękę to wyznaczę ci miejsce dokąd ma uciec.[14] Zaś jeśli ktoś czyhał na bliźniego i zabił go zdradziecko weźmiesz go od Mojego ołtarza na stracenie.[15] Kto uderzy swojego ojca, albo swoją matkę będzie ukarany śmiercią.[16] Kto wykradnie człowieka czy go sprzeda, czy też znajdzie się pod jego władzą będzie ukarany śmiercią.[17] Kto przeklina swojego ojca, albo swoją matkę będzie ukarany śmiercią.[18] A kiedy ludzie się pokłócą i jeden drugiego uderzy kamieniem, lub pięścią i nie umrze, ale padnie na łoże;[19] to jeśli wstanie i o swej kuli będzie się przechadzał po ulicy ten, kto go uderzył będzie uwolniony; jednak go wynagrodzi za zmarnowanie czasu oraz da środki, aby go zupełnie wyleczyć.[20] A jeśli ktoś pobije kijem swojego niewolnika, albo swoją służebnicę i umrze pod jego ręką to niech to będzie pomszczone.[21] Jednak gdyby dzień, albo dwa dni przeżył nie należy brać pomsty, bowiem za jego pieniądz był kupiony.[22] Kiedy się ludzie będą spierać i ktoś uderzy brzemienną kobietę tak, że zostanie poroniony jej płód, zaś inny wypadek nie zajdzie wtedy ten ktoś poniesie karę pieniężną, jaką nałoży na niego mąż tej kobiety, albo zapłaci według wyroku sędziów.[23] (Zaś jeśli zajdzie wypadek, wtedy ustanowisz życie za życie).[24] Jeżeli oko to za oko, jeśli ząb to za ząb, jeśli ręka to za rękę, jeśli noga to za nogę;[25] jeśli oparzelina to za oparzelinę, jeśli rana to za ranę, jeżeli siniec to za siniec.[26] Jeśli ktoś uderzy w oko swojego niewolnika, albo w oko swojej służebnicy i je uszkodzi to za jego oko wypuści go na wolność.[27] Także jeśli wybije ząb swojego niewolnika, albo ząb swojej służebnicy to za ząb wypuści go na wolność.[28] Jeśli byk zabodzie na śmierć mężczyznę, albo kobietę to należy ukamienować byka i nie jeść jego mięsa; a właściciel byka jest wolny.[29] Jednak jeśli to był byk bodliwy od wczoraj i przedwczoraj, i ostrzeżono o tym jego właściciela, a go nie pilnował, więc zabił kobietę, albo mężczyznę to byk będzie ukamienowany, a nadto i jego właściciel stracony.[30] Jeśli jednak włożono na niego cenę życia wtedy da okup za swoją duszę, jaki zostanie na niego nałożony.[31] Czy zabodzie chłopca, czy też zabodzie dziewczynę postąpią z nim według tego prawa.[32] Jeśli byk zabodzie niewolnika, albo służebnicę właściciel byka da ich panu trzydzieści szekli srebra, a byk zostanie ukamienowany.[33] A jeśli ktoś otworzy jamę, lub jeśli ktoś wykopał studnię i jej nie przykrył, a wpadnie tam byk, lub osioł[34] to niech winny tej studni zapłaci; niech zwróci jego właścicielowi pieniądze, a zabity niechaj do niego należy.[35] Gdyby czyjś byk ubódł byka sąsiada i by zdechł to sprzedadzą żywego byka i podzielą się jego ceną; także podzielą się zabitym.[36] Ale jeśli było wiadomo, że to byk bodliwy od wczoraj i przedwczoraj, a jego właściciel go nie pilnował to powinien oddać byka za byka; a zabity niech do niego należy.[37] Jeśli ktoś ukradł byka, albo jagnię i je zarżnął, albo je sprzedał to odda za byka pięć byków, lub cztery owce za jagnię.

22

[1] Jeśli w podkopie będzie schwytany złodziej i zostanie pobity na śmierć nie będzie za niego winy krwi.

[2] Lecz jeżeli świeciło nad nim słońce to za niego jest wina krwi. Nadto złodziej powinien się odpłacić. A jeśli nie ma majątku będzie sprzedany z powodu tej kradzieży.[3] Zaś jeśli kradzież zostanie znaleziona w jego ręce byk, osioł, bądź jeszcze żywe jagnię to zapłaci w dwójnasób.[4] Gdy ktoś spasie pole, albo winnicę i puści swoje bydło, aby się pasło na cudzym polu niech zapłaci najlepszym ze swego pola, albo najlepszym ze swej winnicy.[5] Kiedy wyniknie ogień, zajmie żywopłot z cierni i spali stóg, albo stojące zboże, albo pole to zapłaci ten, który wzniecił pożar.[6] Jeśli ktoś powierzył swojemu bliźniemu pieniądze, albo naczynia do przechowania, a zostanie to wykradzione z domu tego człowieka i zostanie wykryty złodziej zapłaci on w dwójnasób.[7] Zaś jeśli złodziej nie został wykryty to pan domu stawi się w tej sprawie przed sędziów, że nie wyciągnął swojej ręki na własność swojego bliźniego.[8] O każdy przedmiot sprzeniewierzenia, o byka, o osła, o jagnię, o szatę; o każdą zgubę, o której ktokolwiek powie, że to tak sprawa obydwu przyjdzie przed

sędziów. A kogo sędziowie skażą ten w dwójnasób zapłaci swojemu bliźniemu.[9] Jeżeli ktoś da swojemu bliźniemu do chowania osła, albo byka, albo jagnię, albo inne bydło a zdechnie, zostanie okaleczone, albo zabrane, a nikt by tego nie widział,[10] to pomiędzy obydwoma będzie przysięga na WIEKUISTEGO, że nie wyciągnął swej ręki na własność swojego bliźniego; i właściciel ją przyjmie a tamten nie będzie płacił.[11] Lecz jeżeli została mu skradziona winien zapłacić jej właścicielowi.[12] Zaś jeśli zostało rozszarpane, przedstawi je jako dowód, a za rozszarpane nie płaci.[13] Gdyby ktoś pożyczył zwierzę od swojego bliźniego i zostało okaleczone, albo zdechło, a jego właściciela przy tym nie było to powinien zapłacić.[14] Zaś jeśli jego właściciel przy tym był to nie powinien płacić. Jeżeli było wynajęte to będzie tak samo z powodu jego wynagrodzenia.[15] Jeśli ktoś uwiódł niezaręczoną dziewicę i z nią spał to da jej wiano i pojmie ją sobie za żonę.[16] A jeśli jej ojciec nie zechce ją wydać za niego to niech odważy srebro, stosownie do wiana dziewic.[17] Wróżce nie pozwolisz żyć.[18] Kto by obcował ze zwierzęciem będzie karany śmiercią.[19] Kto składa ofiary innym bogom, oprócz WIEKUISTEGO, Jedynego będzie wytępiony.[20] Nie będziesz krzywdził cudzoziemca, ani go uciskał bo byliście cudzoziemcami w ziemi Micraim.[21] Nie będziesz gnębił żadnej wdowy, ani sieroty.[22] Zaś jeśli będziesz kogoś gnębił i kiedy do Mnie zawoła wysłucham jego wołania.[23] Wtedy zapłonie Mój gniew i zabiję was mieczem; wasze żony będą wdowami, a wasze dzieci sierotami.[24] Jeżeli pożyczysz komukolwiek z Mojego ludu pieniędzy, a będzie biedny przy tobie nie postępuj z nim jak lichwiarz; nie nakładajcie na niego lichwy.[25] Jeżeli weźmiesz w zastaw okrycie twojego bliźniego zwrócisz mu je przed zachodem słońca.[26] Bo jest ono jedynym jego odzieniem, przykryciem jego ciała; więc pod czym się położy? I stanie się, że gdy do Mnie zawoła przecież go wysłucham, bowiem Ja jestem miłosierny.[27] Nie będziesz złorzeczył sędziom, a księcia twojego ludu nie przeklinaj.[28] Nie ociągaj się z pełnią ziarna, a także twoich płynów; oddasz Mi pierworodnego z twoich synów.[29] Tak samo uczynisz z twoim drobnym bydłem oraz z twoim zwierzęciem pociągowym; siedem dni niech będzie przy swojej matce, a ósmego dnia Mi je oddasz.[30] Bądźcie dla Mnie ludźmi świętymi; mięsa rozszarpanego w polu nie jadajcie rzućcie je dla psa.

23

[1] Nie rozsiewaj kłamliwej wieści; nie łącz twojej ręki ze złoczyńcą, aby być świadkiem bezprawia.

[2] Nie bądź z większością ku złemu i nie oświadczaj się w sporze, aby skłaniać się ku większości, i by uchylić Prawo.[3] Biednemu nie okazuj szacunku w jego sporze.[4] Jeżeli spotkasz zbłąkanego byka, albo osła swojego wroga niezwłocznie go sprowadź do niego.[5] Jeśli zobaczysz osła twojego nieprzyjaciela, który zaległ pod swym ciężarem, a chciałbyś się usunąć od rozjuczenia go razem z nim niezwłocznie go rozjucz.[6] Nie skrzywiaj Prawa twojego ubogiego w jego sporze.[7] Stroń od fałszywego orzeczenia, a niewinnego i prawego nie zabijaj; ponieważ nie uniewinnię występnego.[8] Nie bierz wziątku; gdyż wziątek zaślepia jasnowidzących oraz przekręca słowa sprawiedliwych.[9] Nie uciskaj cudzoziemca; przecież wy jesteście świadomi stanu duszy cudzoziemca, bo byliście cudzoziemcami w ziemi Micraim.[10] Sześć lat obsiewaj twoją ziemię oraz zbieraj jej płody.[11] Ale siódmego ją zaniechaj; zapuść ją, by żywili się biedni twojego ludu, a z pozostałego po nich, niech się pożywi zwierz polny. Tak postąpisz z twoją winnicą oraz z twą oliwnicą.[12] Sześć dni wykonuj twoje czynności, ale dnia siódmego odpoczywaj, aby odpoczął twój byk, twój osioł, żeby wytchnął syn twojej niewolnicy i cudzoziemiec.[13] We wszystkim, co wam powiedziałem bądźcie ostrożni; i imienia cudzych bogów nie wspominajcie; niech nie będzie słyszane z twoich ust.[14] Trzy razy do roku będziesz obchodził dla Mnie święto.[15] Przestrzegaj święta Przaśników. Tak, jak ci przykazałem, w oznaczonym czasie miesiąca Kłosów siedem dni będziesz jadał przaśniki, gdyż w nim wyszedłeś z Micraim. I niech się nie ukażą przed Mym obliczem z pustą ręką.[16] Także święta Żniwa pierwocin twoich plonów, tego co wysiałeś na polu. A z końcem roku święta Zbiorów, gdy zbierzesz z pola twoje plony.[17] Cały twój męski lud ukaże się trzy razy do roku przed obliczem Pana, WIEKUISTEGO.[18] Nie rozlewaj przy kwaszonym krwi Mojej ofiary; nie może przeleżeć do

rana tłuszcz Mojej świątecznej ofiary.[19] Najwcześniejsze z pierwocin twojej ziemi przyniesiesz do domu twojego Boga, WIEKUISTEGO. Nie będziesz gotował koźlęcia w mleku jego matki.[20] Oto Ja wysyłam przed tobą anioła, aby cię strzegł na drodze i aby cię zaprowadził na miejsce, które przygotowałem.[21] Strzeż się go oraz słuchaj jego głosu; nie sprzeciwiaj mu się, bo nie przebaczy waszego grzechu, gdyż w nim jest Moje Imię.[22] Ale jeśli będziesz słuchał jego głosu i spełnisz wszystko, co powiem wtedy będę przeciwnikiem twoich wrogów i będę gnębił twych gnębicieli.[23] Kiedy Mój anioł pójdzie przed tobą, zaprowadzi cię do Emoryjczyka, Chittejczyka, Peryzejczyka i Kanaanejczyka, do Chiwity oraz Jebusyty, i ich wytępię[24] wtedy nie kłaniaj się przed ich bogami, nie służ im i nie czyń według ich spraw; ale je zburzysz i skruszysz.[25] Służcie waszemu Bogu, WIEKUISTEMU, a On pobłogosławi twój chleb, twoją wodę i oddali spośród ciebie choroby.[26] W twoim kraju nie będzie roniącej, ani niepłodnej; i dopełnię liczbę twoich dni.[27] Poślę Mój strach przed tobą, strwożę cały lud przeciw któremu pójdziesz oraz zwrócę do ciebie plecy wszystkich twoich wrogów.[28] Wyślę także przed tobą szerszenie i wypędzą przed tobą Chiwitę, Kanaanejczyka i Chittejczyka.[29] Nie wypędzę go przed tobą w jednym roku, aby ziemia nie zamieniła się w pustynię oraz się nie namnożył przeciwko tobie dziki zwierz.[30] Przed twym obliczem wypędzę go powoli, aż się rozplenisz oraz zawładniesz tą ziemią.[31] I ustanowię twoją granicę od morza Sitowia do morza Pelisztinów, i od puszczy aż do rzeki; bowiem oddam w wasze ręce mieszkańców tej ziemi, więc wypędzisz ich sprzed twojego oblicza.[32] Nie zawieraj przymierza ani z nimi, ani z ich bogami.[33] Niech nie mieszkają w twojej ziemi, by cię nie przyprowadzili do grzechu przeciwko Mnie; gdyż jeżeli będziesz służył ich bogom to będzie ci za matnię.

24

[1] A do Mojżesza powiedział: Podejdź ku WIEKUISTEMU, ty, Ahron, Nadab, Abihu oraz siedemdziesięciu ze starszyzny Israela; oraz ukłońcie się z dala.

[2] Sam Mojżesz podejdzie do WIEKUISTEGO, zaś oni niech się nie zbliżają; lud także niech z nim nie wchodzi.[3] Zatem Mojżesz przyszedł i opowiedział ludowi wszystkie słowa WIEKUISTEGO, i wszystkie sądy; a cały lud jednogłośnie odpowiedział, mówiąc: Spełnimy wszystkie słowa, które wypowiedział WIEKUISTY.[4] Więc Mojżesz spisał wszystkie słowa WIEKUISTEGO. Nadto wstał rano i u stóp góry wystawił ofiarnicę oraz dwanaście słupów, stosownie do dwunastu pokoleń israelskich.[5] Posłał też wiadomych młodzieńców z synów Israela, zatem ofiarowali całopalenia oraz zarzynali byki opłatne ofiary dla WIEKUISTEGO.[6] Zaś Mojżesz wziął połowę krwi, wlał w czaszę, a drugą połową krwi pokropił ofiarnicę.[7] Wziął także Zwój Przymierza oraz przeczytał ją w uszy ludu; zatem powiedzieli: Spełnimy i będziemy posłuszni wszystkiemu, co nakazał WIEKUISTY.[8] A Mojżesz wziął krew, pokropił lud i powiedział: Oto jest krew Przymierza, które zawarł z wami WIEKUISTY, odnośnie wszystkich tych słów.[9] I Mojżesz wszedł; a nadto Ahron, Nadab, Abihu oraz siedemdziesięciu ze starszyzny Israela,[10] i widzieli Boga Israela mianowicie pod Jego stopami jakby wyrób z najjaśniejszego szafiru, a w czystości jak samo niebo.[11] Lecz nie wyciągnął Swej ręki na wybrańców, synów Israela. A oni oglądali Boga, oraz jedli i pili.[12] WIEKUISTY powiedział także do Mojżesza: Podejdź do Mnie na górę i tam pozostań; a dam ci kamienne tablice Prawo i przykazania, które napisałem, by ich nauczać.[13] Więc Mojżesz wstał z jego sługą Jezusem synem Nuna, i Mojżesz wszedł na górę Boga.[14] Zaś do starszych powiedział: Tu na nas czekajcie, dopóki do was nie wrócimy; a oto będą z wami Ahron i Chur. Kto by miał sprawę, niech się uda do nich.[15] Zatem Mojżesz wszedł na górę, a górę zakrył obłok.[16] Na górze Synaj przebywał majestat WIEKUISTEGO, a obłok okrywał ją przez sześć dni; zaś dnia siódmego wezwał On Mojżesza spośród obłoku.[17] A na szczycie góry widok majestatu WIEKUISTEGO był przed oczami synów Israela jak pożerający ogień.[18] Więc Mojżesz wszedł na górę i wstąpił w środek obłoku. I Mojżesz przebył na górze czterdzieści dni, i czterdzieści nocy.

25

[1] A WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:

[2] Powiedz synom Israela, aby zebrali Mi daninę; przyjmiecie Moją daninę od każdego człowieka, którego pobudzi jego serce.[3] A oto danina, którą wy macie od nich przyjmować: Złoto, srebro, miedź,[4] błękit, purpurę, karmazyn, bisior, kozią wełnę,[5] czerwono barwione skóry baranie, skóry borsucze, drzewo akacjowe,[6] oliwę do świecznika, korzenie do olejku namaszczenia oraz na wonne kadzidło;[7] kamienie onyksowe oraz kamienie oprawne do naramiennika i napierśnika.[8] Nadto wystawią Mi sanktuarium, abym zamieszkał pośród nich.[9] Wykonacie wszystko tak, jak ci pokażę, według pierwowzoru Przybytku oraz pierwowzoru wszystkich jego naczyń.[10] Zrobią też z drzewa akacjowego arkę. Jej długość ma mieć dwa i pół łokcia, jej szerokość półtora łokcia, a jej wysokość też półtora łokcia.[11] I powleczesz ją czystym złotem z zewnątrz i z wewnątrz ją powleczesz a wokoło zrobisz przy niej złoty wieniec.[12] Odlejesz też dla niej cztery złote pierścienie i przytwierdzisz je do czterech jej rogów: Dwa pierścienie do jej jednego boku oraz dwa pierścienie do jej drugiego boku.[13] Zrobisz także drążki z drzewa akacjowego i powleczesz je złotem.[14] I włożysz te drążki do pierścieni po bokach arki, aby na nich noszono arkę.[15] Drążki powinny zostać w pierścieniach arki; nie powinny być z niej wyjmowane.[16] I umieścisz w tej arce świadectwo, które ci dam.[17] Zrobisz także wieko z czystego złota jego długość ma mieć dwa i pół łokcia, a jego szerokość półtora łokcia.[18] Wykonasz też dwa, kutej roboty złote cheruby i umieścisz je na obu stronach wieka.[19] Umieścisz jednego cheruba na brzegu z jednej strony, a drugiego cheruba na brzegu z drugiej strony; wykonacie cheruby wystające z wieka, po obu jego brzegach.[20] Niech to będą cheruby o rozpostartych w górę skrzydłach; swymi skrzydłami okrywające wieko, a swoimi twarzami zwrócone jeden ku drugiemu; niech też twarze cherubów będą zwrócone ku wieku.[21] Wieko położysz na wierzch arki, zaś w arce umieścisz świadectwo, które ci dam.[22] Tam będę się stawiał dla ciebie oraz przemawiał do ciebie z nad wieka, spośród dwóch cherubów, które są nad Arką Świadectwa, względem wszystkiego, co ci polecę dla synów Israela.[23] Sporządzisz także stół z drzewa akacjowego, jego długość ma mieć dwa łokcie, jego szerokość łokieć, a jego wysokość półtora łokcia.[24] Powleczesz go czystym złotem oraz wokoło, zrobisz do niego złoty wieniec.[25] Zrobisz też wokół niego szeroką na piędź listwę i wokoło listwy złoty wieniec.[26] Zrobisz do niego cztery złote pierścienie oraz przytwierdzisz te pierścienie na czterech rogach, które będą u czterech jego nóg.[27] Te pierścienie będą przy listwie, jako osady dla drążków do niesienia stołu.[28] A te drążki do niesienia stołu zrobisz z drzewa akacjowego i powleczesz je złotem.[29] Zrobisz też jego misy, czasze, dzbany oraz jego kielichy, którymi się rozlewa; zrobisz je z czystego złota.[30] A na stół położysz chleb wystawny, ustawicznie leżący przed Moim obliczem.[31] Z czystego złota zrobisz także świecznik. Ten świecznik ma być kutej roboty. Powinny z niego wychodzić: Słup dolny, jego pręt, oraz kielichy kwiatu gałki i jego kwiaty.[32] A z jego boków ma wychodzić sześć ramion; trzy ramiona świecznika z jednego jego boku i trzy ramiona świecznika z drugiego jego boku.[33] Na jednym ramieniu mają być trzy kielichy w kształcie kwiatu migdału z gałką i kwiatem, jak również na drugim ramieniu trzy kielichy w kształcie kwiatu migdału z gałką i kwiatem. Tak ma być na sześciu ramionach wychodzących ze świecznika.[34] A na samym świeczniku będą cztery kielichy w kształcie kwiatu migdału z gałkami i jego kwiatami.[35] Jedna gałka pod dwoma jego ramionami i jedna też gałka pod drugimi dwoma jego ramionami tak będzie u sześciu ramion wychodzących ze świecznika.[36] Ich gałki i ich ramiona mają wychodzić z niego samego, a cały ma być kuty z jednej bryły czystego złota.[37] Zrobisz także do niego siedem lamp, tak, aby kiedy nasadzisz lampy, oświetlały one jego przednią stronę.[38] Jego szczypczyki i jego popielniczki mają też być z czystego złota.[39] Zrobią go, wraz ze wszystkimi naczyniami, z talentu czystego złota.[40] I uważaj, uczyń to według wzoru, który ci pokazano na górze.

26

[1] Zaś Przybytek zrobisz z dziesięciu osłon z kręconego bisioru, błękitu, purpury i karmazynu. Wykonasz je wymyślną, tkacką robotą w cheruby.

[2] Długość każdej osłony ma wynosić dwadzieścia osiem łokci, a szerokość każdej osłony cztery łokcie; dla wszystkich osłon musi być jedna miara.[3] I będzie spinanych pięć osłon jedna z drugą, oraz będzie spinanych pięć dalszych osłon jedna z drugą.[4] A przy skraju spojenia, na skraju jednej osłony, zrobisz błękitne pętle; tak też zrobisz w drugim spojeniu, na skraju następnej osłony.[5] U jednej osłony zrobisz pięćdziesiąt pętli oraz pięćdziesiąt pętli na krańcu osłony, która jest w drugim spojeniu; jedna pętla będzie przeciwległa drugiej.[6] Zrobisz także pięćdziesiąt złotych zapinek i zepniesz zapinkami jedną osłonę z drugą; więc Przybytek stanie się całością.[7] Zrobisz też osłony z koziej wełny, jako namiot nad Przybytkiem; takich osłon zrobisz jedenaście.[8] Długość każdej osłony ma wynosić trzydzieści łokci, a szerokość każdej osłony cztery łokcie; dla jedenastu osłon powinna być jedna miara.[9] I zepniesz osobno pięć osłon oraz osobno sześć osłon, a z przedniej strony namiotu złożysz we dwoje szóstą osłonę.[10] Na skraju jednej osłony, krańcowej w spojeniu, zrobisz pięćdziesiąt pętli, oraz pięćdziesiąt pętli na skraju osłony drugiego spojenia.[11] Zrobisz też pięćdziesiąt miedzianych zapinek i umieścisz zapinki w pętlach; tak spoisz namiot, aby był całością.[12] Zaś koniec, który zbywa z osłon namiotu pół zbywającej osłony zwiesisz z tylnej strony Przybytku.[13] Z jednej i z drugiej strony, z nadmiaru długości osłon namiotu, po bokach namiotu będzie zwieszony łokieć z jednej i łokieć z drugiej strony, aby go pokrywał.[14] Zrobisz także pokrowce na namiot z czerwono barwionych skór baranich, oraz na wierzch przykrycie ze skór borsuczych.[15] Z akacjowego drzewa zrobisz stojące bale Przybytku.[16] Długość bala ma mieć dziesięć łokci, a szerokość każdego bala półtora łokcia.[17] U każdego bala powinny być po dwa czopy, osadzone jeden naprzeciw drugiego; tak zrobisz u wszystkich bali Przybytku.[18] Zrobisz do Przybytku dwadzieścia tych bali dla strony południowej, po prawej stronie.[19] Także sporządzisz czterdzieści srebrnych podsłupi pod dwadzieścia tych bali dwa podsłupia pod jeden bal, do dwóch jego czopów, oraz dwa podsłupia pod następny bal, do dwóch jego czopów.[20] A na drugi bok Przybytku, dla północnej strony, także dwadzieścia bali;[21] oraz czterdzieści srebrnych podsłupi dwa podsłupia pod jeden bal i dwa podsłupia pod następny bal.[22] Zrobisz też sześć bali na tylną stronę Przybytku, skierowaną ku zachodowi.[23] A na narożniki Przybytku przy tylnej ścianie zrobisz dwa bale.[24] Będą przystawały u spodu oraz szczelnie przystawały z wierzchu do jednego pierścienia; tak będzie z obydwoma, które będą na obu narożnikach.[25] Zatem będzie osiem bali oraz szesnaście ich srebrnych podsłupi; dwa podsłupia pod jeden bal i dwa podsłupia pod następny.[26] Z drzewa akacjowego zrobisz także poprzeczki pięć do bali jednej strony Przybytku,[27] pięć do bali drugiej strony Przybytku i pięć poprzeczek do bali tylnej strony Przybytku, ku zachodowi.[28] Środkowa poprzeczka będzie przechodzić przez środek bali, od końca do końca.[29] Obłożysz bale złotem i ze złota zrobisz ich pierścienie, jako osady dla poprzeczek; także poprzeczki obłożysz złotem.[30] Wystawisz Przybytek w taki sposób, jaki ci ukazano na górze.[31] Zrobisz też zasłonę z błękitu, purpury, karmazynu i kręconego bisioru; a wykonasz ją wymyślną metodą, w cheruby.[32] Zawiesisz ją na czterech akacjowych słupach, powleczonych złotem i ze złotymi haczykami, ustawionych na czterech srebrnych podsłupiach.[33] A zasłonę zawiesisz pod zapinkami. I wniesiesz tam, za zasłonę Arkę Świadectwa. Ta zasłona będzie wam też przedzielać między Świętym S, a miejscem Przenajświętszym.[34] A w miejscu Przenajświętszym, na Arce Świadectwa umieścisz wieko.[35] Zaś na zewnątrz zasłony ustawisz stół i naprzeciwko stołu, po południowej stronie Przybytku świecznik; stół umieścisz po stronie północnej.[36] Sporządzisz także kotarę na wejście do namiotu z błękitu, purpury, karmazynu i kręconego bisioru a będzie wzorzystego wyrobu.[37] Przygotujesz dla tej kotary pięć akacjowych słupów, powleczesz je złotem i ich haczyki będą złote, oraz odlejesz dla nich pięć miedzianych podsłupi.

27

[1] Z drzewa akacjowego wystawisz też ofiarnicę o pięciu łokciach długości i pięciu łokciach szerokości. Ofiarnica będzie czworograniasta, a jej wysokość ma mieć trzy łokcie.

[2] Na jej czterech węgłach zrobisz narożniki; jej narożniki będą z niej wychodzić. I obłożysz ją miedzią.[3] Zrobisz dla niej grace do oczyszczania jej z popiołu oraz łopatki, kropielnice, widełki i jej węglarki; wszystkie jej naczynia zrobisz z miedzi.[4] I przygotujesz dla niej plecionej roboty kratę z miedzi; a przy siatce, na czterech jej rogach, zrobisz cztery miedziane pierścienie.[5] Umieścisz ją u spodu, pod obwódką ofiarnicy, tak, aby siatka sięgała do połowy ofiarnicy.[6] Zrobisz także drążki do ofiarnicy; drążki z drzewa akacjowego oraz obłożysz je miedzią.[7] I jej drążki będą wprowadzone do pierścieni. A te drążki będą po obu bokach ofiarnicy, gdy będzie się ją nosić.[8] Uczynisz ją pustą, z tarcic; jak ci pokazano na górze tak niech uczynią.[9] Zrobisz nadto dziedziniec Przybytku. Po prawej stronie, od południowej strony osłony dziedzińca mają być z kręconego bisioru; sto łokci długości z jednej strony.[10] Do nich dwadzieścia słupów, a do nich dwadzieścia podsłupi z miedzi; zaś haczyki u słupów i do nich klamry będą ze srebra.[11] Podobnie po stronie północnej. Wzdłuż, osłony mają być na sto łokci długości, a do nich dwadzieścia słupów, i do nich dwadzieścia podsłupi z miedzi. A haczyki u słupów oraz ich klamry powinny być ze srebra.[12] Zaś od strony zachodniej szerokość dziedzińca ma mieć pięćdziesiąt łokci; osłony i do nich dziesięć słupów oraz dziesięć podsłupi.[13] Od strony przedniej, ku wschodowi, szerokość dziedzińca ma mieć pięćdziesiąt łokci.[14] Dla jednego skrzydła ma być piętnaście łokci osłony; trzy ich słupy oraz trzy ich podsłupia.[15] Nadto dla drugiego skrzydła piętnaście łokci osłony, trzy jej słupy i trzy ich podsłupia.[16] A do bramy dziedzińca zrobisz dwadzieścia łokci kotary z błękitu, purpury, karmazynu oraz kręconego bisioru wykonanej jako wzorzysty wyrób; i do niej cztery słupy oraz cztery podsłupia.[17] Wszystkie słupy dziedzińca będą wkoło opatrzone srebrnymi klamrami; do nich haczyki ze srebra i ich podsłupia z miedzi.[18] Długość dziedzińca ma mieć sto łokci, szerokość pięćdziesiąt i z drugiej także pięćdziesiąt; a wysokość osłon z kręconego bisioru pięć łokci; zaś podsłupia z miedzi.[19] Wszystkie naczynia Przybytku, do wszelkiego w nim użytku; wszystkie jego kołki oraz wszystkie kołki dziedzińca mają być z miedzi.[20] I rozkażesz synom Israela, aby do oświetlania przynosili ci czystej, wytłoczonej oliwy z oliwnika, do ciągłego nasadzania lamp.[21] W Przybytku Zboru, na zewnątrz zasłony, która się znajduje przed Arką Świadectwa, przed WIEKUISTYM, będzie je szykował Ahron, albo jego synowie; od wieczora aż do rana. To jest wieczna ustawa w ich potomstwie, pomiędzy synami Israela.

28

[1] A ty, spośród synów Israela zbliż do siebie twojego brata Ahrona oraz z nim jego synów, aby Mi go przysposobić na kapłana. Ahrona oraz Nadaba, Abihu, Elazara i Ithamara synów Ahrona.

[2] Twojemu bratu Ahronowi sprawisz święte szaty, na cześć i na ozdobę.[3] Również ty się rozmówisz ze wszystkimi mądrymi sercem, których napełniłem Duchem mądrości, by zrobili szaty Ahronowi, aby go poświęcić oraz przysposobić Mi go na kapłana.[4] A oto szaty, które mają mu zrobić: Napierśnik, naramiennik, płaszcz, przetykana szata spodnia, zawój i pas. Zrobią te święte szaty twojemu bratu Ahronowi, aby Mi go przysposobić na kapłana; jak również jego synom.[5] Zatem niech wezmą złota, błękitu, purpury, karmazynu oraz bisioru,[6] i zrobią wymyślną robotą naramiennik ze złota, błękitu, purpury, karmazynu i kręconego bisioru.[7] A będzie miał przyłączone dwie przyramki na dwóch swoich końcach, aby się zawiązywał.[8] Także pas do przepasania, który będzie na nim i będzie jego przedłużeniem; zatem podobnej z nim roboty ze złota, błękitu, purpury, karmazynu i kręconego bisioru.[9] Weźmiesz też dwa kamienie onyksu oraz wyryjesz na nich imiona synów Israela.[10] Sześć z ich imion na jednym kamieniu, a imiona sześciu pozostałych na drugim kamieniu, według ich urodzenia.[11] Robotą rytowników na kamieniu, rzeźbą pieczęci, wyryjesz na obu kamieniach imiona synów Israela; zrobisz je obwiedzione złotymi plecionkami.[12] I wprawisz te dwa

kamienie do przyramek naramiennika, jako kamienie pamiątkowe dla synów Israela. Ahron, dla pamięci, będzie nosił ich imiona przed obliczem WIEKUISTEGO, na obu swoich ramionach.[13] Zrobisz nadto złote plecionki[14] i dwa łańcuszki z czystego złota. Zrobisz je skręcone, plecioną robotą, po czym te sznurkowate łańcuszki przytwierdzisz do plecionek.[15] Zrobisz też wyroczny napierśnik. A wykonasz go wymyślną robotą, taką jak robota naramiennika; zrobisz go ze złota, błękitu, purpury, karmazynu oraz kręconego bisioru.[16] Będzie czworograniasty, podwójny; jego długość będzie na piędź i jego szerokość na piędź.[17] Nasadzisz na niego wstawki z kamieni cztery rzędy kamieni, według następującego porządku: Rząd pierwszy rubin, topaz i szmaragd;[18] rząd drugi karbunkuł, szafir i beryl;[19] rząd trzeci opal, agat i ametyst;[20] rząd czwarty chryzolit, onyks i jaspis. Będą one osadzone w złocie, w swoich oprawach.[21] A tych kamieni z imionami synów Israela ma być dwanaście, według ich imion. Niech będzie dla dwunastu pokoleń każdy kamień ze swym imieniem, które jest wykonane rzeźbą pieczęci.[22] Zrobisz także z czystego złota, plecioną robotą, graniaste łańcuszki dla napierśnika.[23] I zrobisz do napierśnika dwa złote pierścienie oraz przytwierdzisz te dwa pierścienie do dwóch końców napierśnika.[24] Włożysz owe dwie złote plecionki w dwa pierścienie u końców napierśnika.[25] A dwa końce tych dwóch plecionek przytwierdzisz do dwóch opraw; zaś te przytwierdzisz na dwóch przyramkach naramiennika, z przedniej jego strony.[26] Zrobisz nadto dwa złote pierścienie i przyprawisz je do dwóch końców napierśnika, na jego skraju, który się znajduje ze strony naramiennika, od wewnątrz.[27] Zrobisz dodatkowo dwa złote pierścienie oraz przyprawisz je na spodzie nad pasem naramiennika, z przedniej jego strony, u jego spojenia do dwóch przyramek naramiennika.[28] Błękitnym sznurkiem przywiążą jego pierścienie do pierścieni naramiennika, aby został na pasie naramiennika, i by napierśnik nie odsuwał się od naramiennika.[29] Zatem Ahron, kiedy będzie wchodził do świętych miejsc, będzie nosił na ustawiczną pamiątkę przed WIEKUISTYM imiona synów Israela na swoim sercu, na napierśniku wyrocznym.[30] Także złożysz na napierśniku wyrocznym Urim i Thummim; zatem będą na sercu Ahrona, gdy będzie wchodził przed oblicze WIEKUISTEGO. Tak Ahron będzie ustawicznie nosił na swoim sercu sąd synów Israela przed obliczem WIEKUISTEGO.[31] Zrobisz też płaszcz pod naramiennik, cały z błękitu.[32] W jego środku będzie otwór dla głowy, a wokół otworu będzie obwódka wyrobu tkackiego, podobnie jak u otworu pancerza, aby się nie rozdzierał.[33] A na jego skrajach zrobisz jabłuszka granatu z błękitu, purpury i karmazynu na jego skrajach wokoło; i w okrąg, pomiędzy nimi złote dzwonki.[34] Na przemian, na skrajach płaszcza, wokoło, złoty dzwonek oraz jabłuszko granatu.[35] To będzie miał na sobie Ahron podczas służby, by był słyszany dźwięk od niego, kiedy będzie wchodził do świętych miejsc, przed oblicze WIEKUISTEGO i kiedy będzie wychodził; by nie umarł.[36] Zrobisz także diadem ze szczerego złota i wyryjesz na nim rzeźbą pieczęci:"Święte WIEKUISTEGO".[37] I przytwierdzisz go na błękitnym sznurku tak, aby był na zawoju; będzie umieszczony po przedniej stronie zawoju,[38] więc będzie na czole Ahrona. A Ahron poniesie na sobie uchybienia za świętości, które będą poświęcać synowie Israela przy wszystkich swoich świętych darach. Nieustannie będzie na jego czole dla zjednania im łaski u WIEKUISTEGO.[39] Utkasz także z bisioru spodnią szatę oraz zrobisz z bisioru zawój, i wzorzystą robotą zrobisz pas.[40] Również dla synów Ahrona sprawisz spodnie szaty i zrobisz dla nich pasy, oraz sprawisz im mirty, na cześć i na ozdobę.[41] Ubierzesz w nie twojego brata Ahrona i przy nim jego synów; oraz ich namaścisz, upełnomocnisz ich ręce i ich poświęcisz, aby Mi sprawowali kapłaństwo.[42] Zrobisz im także lniane spodnie dla zakrycia nagości ciała; a będą od bioder aż do goleni.[43] I będą na Ahronie oraz na jego synach, gdy będą wchodzili do Przybytku Zboru, lub w celu służby podchodzili do ofiarnicy w świętym miejscu, by nie ściągnęli na sobie grzechu i nie pomarli. To jest wieczna ustawa dla niego oraz po nim dla jego potomków.

29

[1] A oto co masz nad nimi spełnić, by ich poświęcić, aby Mi sprawowali kapłaństwo: Weźmiesz jednego młodego cielca i dwa barany bez wady;

[2] przaśne chleby, przaśne kołacze zaczynione oliwą, przaśne opłatki pomazane oliwą; a zrobisz je z przedniej, pszennej mąki.[3] Włożysz je w jeden kosz oraz przyniesiesz je w tym koszu. Nadto cielca i dwa barany.[4] Zaś Ahrona i jego synów przyprowadzisz do wejścia do Przybytku Zboru oraz wykąpiesz ich w wodzie.[5] A kiedy weźmiesz szaty, ubierzesz Ahrona w spodnią szatę oraz w płaszcz pod naramiennik, w naramiennik i w napierśnik, po czy opaszesz go pasem naramiennika.[6] Włożysz też zawój na jego głowę oraz przytwierdzisz na zawoju święty diadem.[7] Potem weźmiesz olej namaszczenia, polejesz na jego głowę oraz go namaścisz.[8] Przyprowadzisz także jego synów i przebierzesz ich w spodnie szaty,[9] oraz przepaszesz ich pasem – jak Ahrona, tak jego synów – po czym okryjesz ich głowy nakryciami. Zatem będą mieli kapłaństwo według wiecznej ustawy; i upełnomocnisz rękę Ahrona, i ręce jego synów.[10] Przed Przybytek Zboru przyprowadzisz też cielca, a Ahron i jego synowie oprą swoje ręce na głowie cielca.[11] I zarżniesz cielca przed obliczem WIEKUISTEGO, u wejścia do Przybytku Zboru.[12] Potem weźmiesz z krwi cielca i pomażesz twoim palcem narożniki ofiarnicy, a całą krew wylejesz u podstawy ofiarnicy.[13] I weźmiesz cały tłuszcz pokrywający trzewia, przeponę nad wątrobą, obie nerki i tłuszcz, który jest na nich, oraz puścisz z dymem na ofiarnicy.[14] Zaś mięso cielca, jego skórę i jego nieczystość spalisz w ogniu za obozem; to jest ofiara zagrzeszna.[15] Weźmiesz także jednego barana, a Ahron i jego synowie oprą swoje ręce na głowie tego barana,[16] i zarżniesz barana, weźmiesz jego krew i pokropisz wokoło ołtarz.[17] A barana rozłożysz na jego części, opłuczesz trzewia oraz jego golenie i położysz je przy tamtych częściach oraz przy jego głowie.[18] I całego tego barana puścisz z dymem na ofiarnicy. To jest całopalenie dla WIEKUISTEGO, przyjemny zapach, ofiara ogniowa dla WIEKUISTEGO.[19] Potem weźmiesz drugiego barana, a Ahron oprze na głowie barana swoje ręce, jak również jego synowie,[20] a gdy zarżniesz barana weźmiesz trochę jego krwi oraz włożysz na chrząstkę ucha Ahrona, na chrząstkę prawego ucha jego synów, na wielki palec ich prawej ręki oraz na wielki palec ich prawej nogi; i wokoło pokropisz krwią ofiarnicę.[21] Weźmiesz też z krwi, która będzie na ofiarnicy oraz z oleju namaszczenia i pokropisz Ahrona, jego szaty, i z nim jego synów, i szaty jego synów; więc będą poświęceni: On, jego szaty, i z nim jego synowie, i szaty jego synów.[22] Weźmiesz także z barana tłuszcz, ogon, tłuszcz pokrywający trzewia, przeponę wątroby, obie nerki i łój, który na nich jest, oraz prawy udziec gdyż to jest baran upełnomocnienia.[23] Nadto jeden krążek chleba, jeden kołacz na oliwie, jeden opłatek z kosza przaśników, który będzie przed WIEKUISTYM;[24] i położysz to wszystko na dłonie Ahrona oraz na dłonie jego synów; wyłożysz to jako przedstawienie przed obliczem WIEKUISTEGO.[25] Potem weźmiesz to z ich ręki oraz razem z całopaleniem puścisz z dymem na ofiarnicy, na przyjemny zapach przed WIEKUISTYM; to jest ofiara ogniowa dla WIEKUISTEGO.[26] Weźmiesz mostek z barana upełnomocnienia, który jest przeznaczony dla Ahrona i wyłożysz go jako przedstawienie przed obliczem WIEKUISTEGO, i będzie to twoim udziałem.[27] Tak więc poświęcisz mostek przedstawienia oraz łopatkę podniesienia, który przedstawiono i którą podniesiono z barana upełnomocnienia; z tego, co dla Ahrona oraz dla jego synów.[28] Zatem od synów Israela będą należeć prawem wiecznym do Ahrona oraz do jego synów; gdyż to jest podniesieniem i ma pozostać podniesieniem z ofiar opłatnych od synów Israela ich podniesieniem dla WIEKUISTEGO.[29] A święte szaty Ahrona pozostaną po nim dla jego synów, aby ich w nich namaścić i nimi upełnomocnić ich ręce.[30] Siedem dni będzie się w nie ubierał ten z jego synów, który zostanie kapłanem na jego miejscu i wejdzie do Przybytku Zboru w celu służby w świętym miejscu.[31] Zaś barana upełnomocnienia weźmiesz i ugotujesz jego mięso na świętym miejscu.[32] A Ahron i jego synowie będą jeść mięso tego barana oraz chleb, który jest w koszu, u wejścia do Przybytku Zboru.[33] Niech jedzą to, czym spełniono ich rozgrzeszenie w celu upełnomocnienia ich rąk, aby ich poświęcić. Ale człowiek postronny nie będzie tego jadł, bo to jest święte.[34] A jeśli coś zostanie aż do rana z mięsa upełnomocnienia oraz z chleba to owo pozostałe spalisz w ogniu; nie należy go jeść, gdyż jest święte.[35] Zatem we wszystkim postąpisz z Ahronem oraz z jego

synami tak, jak ci poleciłem. Będziesz ich upełnomocniał przez siedem dni.[36] Przy oczyszczeniach będziesz też co dzień składał zagrzesznego cielca oraz będziesz spełniał zagrzeszne ofiary na ofiarnicy, oczyszczając ją; także ją namaścisz, by ją uświęcić.[37] Siedem dni będziesz oczyszczał ofiarnicę i ją uświęcał, zatem ofiarnica będzie świętym świętych; cokolwiek dotknie się ofiarnicy też będzie uświęcone.[38] A oto co będziesz składał na ofiarnicy: Codziennie i ustawicznie dwa roczne jagnięta.[39] Jedno jagnię ofiaruj z rana, a drugie jagnię ofiaruj przed wieczorem.[40] Także dziesiątą część efy przedniej mąki, rozczynionej z czwartą częścią hina wytłoczonej oliwy; a jako zalewkę czwartą część hina wina na jedno jagnię.[41] A drugie jagnię będziesz ofiarował przed wieczorem; ofiarował je będziesz według daniny porannej i według jej zalewki, na przyjemny zapach, na ofiarę ogniową dla WIEKUISTEGO.[42] To całopalenie będzie ustawiczne w waszych pokoleniach, u wejścia do Przybytku, przed WIEKUISTYM, gdzie będę się dla was stawiał, aby tam z tobą rozmawiać.[43] A będę się tam stawiał dla synów Israela, więc będzie uświęcone Moim majestatem.[44] Zatem poświęcę Przybytek Zboru i ofiarnicę; poświęcę Ahrona i jego synów, aby Mi piastowali kapłaństwo.[45] I będę przebywał pośród synów Israela oraz będę im Bogiem.[46] Więc poznają, że Ja jestem WIEKUISTY, ich Bóg, który ich wyprowadził z ziemi Micraim, abym przebywał pośród nich; Ja, WIEKUISTY, ich Bóg.

30

[1] Wystawisz też ołtarz do kadzenia kadzidłem; zrobisz go z drzewa akacjowego.

[2] Jego długość ma mieć łokieć i jego szerokość też łokieć będzie czworograniastym, zaś jego wysokość ma mieć dwa łokcie. Z niego będą wychodzić jego narożniki.[3] Nadto obłożysz go czystym złotem jego powierzchnię oraz wokoło jego ściany i jego narożniki i zrobisz wokół niego złoty wieniec.[4] Zrobisz także dwa złote pierścienie poniżej jego wieńca; zrobisz je po obu jego bokach, przy obu jego kantach, a będą to osady dla drążków, w celu uniesienia go na nich.[5] Także te drążki zrobisz z drzewa akacjowego oraz powleczesz je złotem.[6] I umieścisz go przed zasłoną, która jest przed Arką Świadectwa; naprzeciw wieka, które jest na Arce Świadectwa, gdzie dla ciebie będę się stawiał.[7] A Ahron będzie kadził na nim kadzidłem z wonności; każdego ranka, gdy będzie oczyszczał lampy, będzie nim kadził.[8] Ahron także będzie nim kadził, kiedy zapali lampy przed wieczorem. To jest w waszych pokoleniach ustawiczne kadzidło przed WIEKUISTYM.[9] Nie wniesiecie na niego obcego kadzidła, ani całopalenia, ani ofiary z pokarmów i nie wylewajcie na niego zalewki.[10] A raz do roku Ahron dopełni oczyszczenia jego narożników; z krwi ofiary zagrzesznej, oczyszczającej; raz do roku będzie dopełniał jego oczyszczenia w waszych pokoleniach; jest on dla WIEKUISTEGO świętym świętych.[11] WIEKUISTY także oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[12] Gdy zbierzesz poczet synów Israela obok tych, którzy będą ich spisywać niech wtedy, przy ich spisie, każdy da dla WIEKUISTEGO okup za swoją duszę, by nie było pośród nich klęski, przy ich spisie.[13] Oto co ma dać każdy, kto przychodzi do spisujących: Pół szekla, według świętego szekla; szekel po dwadzieścia ger; pół tego szekla jako daninę dla WIEKUISTEGO.[14] Każdy, kto przychodzi do spisujących, od lat dwudziestu i wyżej, niech da tą daninę WIEKUISTEMU.[15] Bogaty niech nie dołoży, a ubogi niech nie ujmie z pół szekla, kiedy dla odpuszczenia waszym duszom będzie składał tą daninę WIEKUISTEMU.[16] A gdy weźmiesz srebro odpuszczenia od synów Israela, przeznaczysz je na służbę dla Przybytku Zboru; więc będzie to dla synów Israela na pamiątkę przed WIEKUISTYM, dla odpuszczenia ich duszom.[17] WIEKUISTY także oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[18] Zrobisz też miedzianą wannę do obmywania oraz jej miedziane podnóże i umieścisz ją między Przybytkiem Zboru a ofiarnicą, oraz nalejesz do niej wody.[19] A Ahron i jego synowie, biorąc z niej, będą obmywać swoje ręce i swoje nogi.[20] Kiedy przyjdą dla służby do Przybytku zboru, lub przystąpią do ofiarnicy w celu puszczenia z dymem ofiary ogniowej dla WIEKUISTEGO obmyją się wodą, aby nie umarli.[21] Będzie to dla nich ustawa wieczna; dla niego oraz dla jego potomków w ich pokoleniach.[22] WIEKUISTY także oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[23] Ty weźmiesz sobie najprzedniejszych korzeni: Myrry samowyciekającej pięćset szekli, wonnego cynamonu połowę tego, czyli

dwieście pięćdziesiąt; wonnej trzciny także dwieście pięćdziesiąt,[24] kassji pięćset, według świętej wagi, oraz hin oliwy z oliwników.[25] I przyrządzisz z tego olej do świętego namaszczania, maść przygotowaną sposobem jakim się miesza pachnidła; to będzie olejem do świętego namaszczania.[26] Zatem namaścisz nim Przybytek Zboru, Arkę Świadectwa,[27] stół oraz wszystkie jego naczynia, świecznik oraz wszystkie jego przyrządy, ołtarz kadzenia,[28] ołtarz całopaleń oraz wszystkie jego naczynia, wannę i jej podnóże,[29] tak je poświęcisz, a staną się świętymi świętych. Cokolwiek się ich dotknie będzie uświęcone.[30] Namaścisz także Ahorna oraz jego synów i ich poświęcisz, aby Mi piastowali kapłaństwo.[31] A synom Israela powiesz tak: Niech to będzie dla Mnie olejem namaszczenia w waszych pokoleniach.[32] Nie może być wylewany na ciało innych ludzi i nie zrobicie do niego podobnego, według jego składu; on jest świętym i ma dla was pozostać świętym.[33] Ktokolwiek zmiesza podobny do niego i kto namaści nim postronnego będzie wytracony ze swojego ludu.[34] WIEKUISTY powiedział także do Mojżesza: Weźmiesz sobie wonnych proszków, balsamu, morskiego goździenca, galbanu w proszku oraz czystego kadzidła niech z każdego będzie równa ilość[35] i przygotujesz z tego kadzidło, mieszane sposobem przygotowujących pachnidła; utarte, czyste dla świętości.[36] A część utłuczesz na miałko i położysz ją przed Arką Świadectwa, w Przybytku Zboru, tam, gdzie się będę dla ciebie stawiał; niech to będzie dla was święte świętych.[37] A kadzidła, które zrobisz według tego składu takiego nie zrobicie dla siebie; niech ci będzie świętym dla WIEKUISTEGO.[38] Ktokolwiek zrobi podobne, aby się nim orzeźwiać będzie wytracony ze swego ludu.

31

[1] WIEKUISTY oświadczył też Mojżeszowi, mówiąc:

[2] Uważaj, oto powołałem po imieniu Becalela, syna Urego, syna Chura, z pokolenia Judy.[3] Napełniłem go także Duchem Boga; mądrością, rozumem, umiejętnością i wszelką zręcznością w kunszcie,[4] do wymyślania pomysłów, by robić w złocie, srebrze, miedzi,[5] w rytownictwie kamieni do oprawy oraz w rzeźbieniu drzewa; aby wykonał każdą pracę.[6] I Ja, oto dodałem mu Oholiaba, syna Achisamacha z pokolenia Dan; a w sercu każdego mądrego złożyłem mądrość, aby wykonali wszystko, co ci przykazałem:[7] Przybytek Zboru, arkę dla świadectwa; wieko, co będzie na niej i wszystkie przybory Przybytku.[8] Przybytek Zboru, arkę dla świadectwa; wieko, co będzie na niej i wszystkie przybory Przybytku.[9] ofiarnicę całopaleń oraz wszystkie jej przybory, wannę i jej podnóże,[10] ofiarnicę całopaleń oraz wszystkie jej przybory, wannę i jej podnóże,[11] także olej namaszczenia i kadzidło z wonności dla świętego miejsca. Uczynią wszystko tak, jak ci przykazałem.[12] WIEKUISTY także oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[13] Ty też powiesz synom Israela: Jednak Moich szabatów przestrzegajcie; gdyż jest to znak w waszych pokoleniach pomiędzy Mną a wami; żebyście poznali, że Ja jestem WIEKUISTY, który was uświęcam.[14] Tak więc przestrzegajcie szabatu, aby był u was święty. Kto go znieważy będzie karany śmiercią; każdy, kto by wykonał w nim robotę ta dusza będzie wytracona spośród swojego ludu.[15] Sześć dni wykonywać się będzie pracę, ale dnia siódmego jest najzupełniejszy szabat, poświęcony WIEKUISTEMU. Kto by wykonywał robotę w dzień szabatu będzie karany śmiercią.[16] Sześć dni wykonywać się będzie pracę, ale dnia siódmego jest najzupełniejszy szabat, poświęcony WIEKUISTEMU. Kto by wykonywał robotę w dzień szabatu będzie karany śmiercią.[17] To jest na wieki znak między Mną, a między synami Israela, bo w sześciu dniach WIEKUISTY stworzył Niebo i ziemię, a dnia siódmego wytchnął i odpoczął.[18] Potem przestał z nim mówić na górze Synaj, i dał Mojżeszowi dwie tablice świadectwa; kamienne tablice, zapisane palcem Boga.

32

[1] A lud widząc, że Mojżesz zwlekał z zejściem z góry, zebrał się przy Ahronie oraz do niego powiedział: Wstań, zrób nam bogów, którzy by szli przed nami; gdyż z Mojżeszem tym mężem, który nas wyprowadził z ziemi Micraim nie wiemy co się z nim stało.

[2] Zaś Ahron do nich powiedział: Zdejmijcie złote zausznice, które są w uszach waszych żon, waszych synów i córek, oraz je do mnie przynieście.[3] Zatem cały

lud zdjął złote zausznice, które były w ich uszach i przynieśli je do Ahrona.[4] Więc wziął z ich ręki, uformował i zrobił z tego litego cielca. Zatem powiedzieli: Oto twoi bogowie, Israelu, którzy cię wyprowadzili z ziemi Micraim.[5] A gdy Ahron to ujrzał, zbudował przed nim ofiarnicę oraz zawołał, mówiąc: Jutro uroczystość dla WIEKUISTEGO![6] Zatem nazajutrz wcześnie wstali, składali całopalenia oraz przyprowadzili opłatne ofiary. A lud zasiadł, aby jeść i pić, i powstał do zabawy.[7] Zaś WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Idź, zejdź, bo skaził się twój lud, który wyprowadziłeś z ziemi Micraim.[8] Szybko zboczyli z drogi, którą im wskazałem; zrobili sobie litego cielca, kłaniali mu się oraz mu ofiarowali, mówiąc: Oto są twoi bogowie, Israelu, którzy cię wyprowadzili z ziemi Micraim.[9] WIEKUISTY także powiedział do Mojżesza: Widzę ten lud; że to lud twardego karku.[10] Zostaw Mnie teraz, a rozpali się na nich Mój gniew; i ich zgładzę, a z ciebie uczynię wielki naród.[11] Zatem Mojżesz błagał swojego Boga, WIEKUISTEGO, mówiąc: Czemu, o WIEKUISTY, ma się zapalić Twój gniew przeciwko Twojemu ludowi, który siłą oraz przemożną ręką wyprowadziłeś z ziemi Micraim?[12] Czemu mają powiedzieć Micrejczycy, mówiąc: Wyprowadził ich na zgubę, aby ich pozabijać w górach i by ich zgładzić z powierzchni ziemi? Odwróć się od Twojego zapalczywego gniewu i ulituj się nad nieszczęściem Twojego ludu.[13] Wspomnij na Twoje sługi Abrahama, Ic'haka i Israela, którym złożyłeś na Siebie przysięgę oraz im powiedziałeś: Rozmnożę wasze potomstwo jak gwiazdy nieba, i całą tę ziemię, o której mówiłem, oddam waszemu potomstwu, więc odziedziczą ją na wieki.[14] A WIEKUISTY użalił się nad cierpieniem, o którym mówił, że sprowadzi je na Swój lud.[15] Zatem Mojżesz zawrócił, zszedł z góry, a w jego ręce dwie Tablice Świadectwa, tablice zapisane z obu stron; bo były zapisane z jednej i z drugiej strony.[16] A tablice były dziełem Boga, a pismo było pismem Boga, wyrytym na tablicach.[17] Zaś Jezus, syn Nuna, usłyszał głos ludu, który wykrzykiwał oraz powiedział do Mojżesza: W obozie odgłos wojenny.[18] A on odpowiedział: Ani to odgłos krzyku zwycięstwa, ani odgłos krzyku porażki; ja słyszę jakby głos śpiewów.[19] Także stało się, kiedy zbliżył się do obozu i zobaczył cielca, i pląsy że zapalił się gniew Mojżesza; więc zrzucił ze swoich rąk tablice oraz skruszył je u stóp góry.[20] Wziął także cielca, którego zrobili, oraz spalił go w ogniu, starł go w proch, rozsypał na wodzie i napoił nią synów Israela.[21] I Mojżesz powiedział do Ahrona: Co ci uczynił ten lud, że sprowadziłeś na niego tak wielki grzech?[22] A Ahron odpowiedział: Niech się nie zapala gniew mojego pana. Ty znasz ten lud, kiedy jest rozzłoszczony.[23] Powiedzieli do mnie: Zrób nam bogów, którzy by szli przed nami; gdyż z Mojżeszem tym mężem, który nas wyprowadził z ziemi Micraim nie wiemy co się z nim stało.[24] A kiedy do nich powiedziałem: Kto ma złoto, niech z siebie zdejmie dali mi, więc wrzuciłem je w ogień i oto powstał ten cielec.[25] Zaś Mojżesz widział jak wyuzdany był lud, gdyż Ahron doprowadził go do wyuzdania, do hańby wobec ich przeciwników.[26] Zatem Mojżesz stanął w bramie obozu i powiedział: Kto jest za WIEKUISTYM do mnie. I zebrali się koło niego wszyscy synowie Lewiego.[27] Więc do nich powiedział: Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Israela: Niech każdy przypasze swój miecz do swojego biodra oraz przechodźcie po obozie tam i z powrotem, od bramy do bramy, i zabijajcie; każdy swojego brata, każdy swojego przyjaciela i każdy swojego krewnego.[28] Zatem synowie Lewiego uczynili według słowa Mojżesza i owego dnia padło z ludu około trzech tysięcy ludzi.[29] A Mojżesz powiedział: Dzisiaj upełnomocnijcie wasze ręce dla WIEKUISTEGO, aby dzisiaj było wam dane błogosławieństwo, gdyż niejeden był przeciw swojemu synowi i przeciw swojemu bratu.[30] A nazajutrz stało się, że Mojżesz powiedział do ludu: Wy zgrzeszyliście wielkim grzechem; ale oto wstąpię ku WIEKUISTEMU i może uzyskam przebaczenie za wasz grzech.[31] Zatem Mojżesz zwrócił się do WIEKUISTEGO i powiedział: O, zgrzeszył ten lud wielkim grzechem, gdy zrobił sobie złotych bogów.[32] Ale teraz, czy możesz przebaczyć ich grzech? A jeśli nie wymaż mnie z Twego zwoju, który napisałeś.[33] A WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Tego, który Mi zgrzeszył tego wymażę z Mego zwoju.[34] Zaś teraz idź, prowadź ten lud tam, dokąd ci mówiłem. Oto Mój anioł idzie przed tobą. Ale w dzień Mojego rozrachunku rozliczę się z nimi za ich grzech.[35] I WIEKUISTY poraził lud za to, że zrobili cielca, którego

wykonał Ahron.

33

[1] Potem WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Idź, wyrusz stąd, ty oraz lud, który wyprowadziłeś z Micraim do ziemi, którą zaprzysiągłem Abrahamowi, Ic'hakowi i Jakóbowi, mówiąc: Oddam ją twojemu potomstwu.

[2] Poślę przed tobą anioła i wypędzę Kanaanejczyka, Emoryjczyka, Chittejczyka i Peryzejczyka, Chiwitę i Jebusytę.[3] Idź do ziemi opływającej mlekiem i miodem. Jednak Sam pośród ciebie nie pójdę, abym cię nie wytępił po drodze, gdyż jesteś ludem twardego karku.[4] Lud usłyszał to gniewne słowo i się zasmucił, i nikt nie włożył na siebie swej ozdoby.[5] Gdyż WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Powiedz synom Israela: Jesteście ludem twardego karku; jeślibym na jedną chwilę szedł wśród ciebie zgładziłbym cię; więc zdejmij z siebie twoją ozdobę, a zobaczę, co Ja mam z tobą czynić.[6] Zatem synowie Israela zdjęli z siebie swoje ozdoby z góry Choreb.[7] A Mojżesz wziął namiot oraz rozbił go sobie za obozem, z dala od obozu, i nazwał go Przybytkiem Zboru; tak, że każdy, kto miał prośbę do WIEKUISTEGO chodził do Przybytku Zboru, który był za obozem.[8] I bywało, że gdy Mojżesz wychodził do Przybytku, cały lud wstawał i stał każdy w drzwiach swojego namiotu – i spoglądali za Mojżeszem, aż wszedł do namiotu.[9] A bywało, że gdy Mojżesz wchodził do Przybytku spuszczał się słup obłoku i stawał u wejścia do Przybytku, a On rozmawiał z Mojżeszem.[10] Więc cały lud widział słup obłoku, który stał u wejścia do Przybytku; zatem cały lud wstawał i się kłaniał, każdy u wejścia do swojego namiotu[11] A WIEKUISTY rozmawiał z Mojżeszem twarzą wtwarz, jakby ktoś rozmawiał ze swoim towarzyszem, ipotem wracał do obozu. Zaś jego sługa Jezus, młodzieniec, syn Nuna, nieodstępował od Przybytku.[12] Mojżesz powiedział także do WIEKUISTEGO: Oto Ty mi mówisz: Zaprowadź ten lud; a mi nie oznajmiłeś, kogo ze mną poślesz. Choć powiedziałeś: Znam cię z imienia; jak również: Znalazłeś łaskę w Moich oczach.[13] Tak więc, skoro znalazłem łaskę w Twoich oczach, to ukaż mi Twoje drogi, abym Cię poznał i bym znalazł więcej łaski w Twych oczach; i pamiętaj, że ten naród jest Twoim ludem.[14] Więc odpowiedział: Mój gniew przejdzie oraz cię uspokoję.[15] Zatem powiedział: Jeśli Twój gniew nie przechodzi, to nas stąd nie wyprowadzaj.[16] Bowiem po czym innym będzie wiadome, że znalazłem łaskę w Twoich oczach, ja i Twój lud? Czyż nie po tym, że pójdziesz z nami, żebyśmy w ten sposób byli odróżnieni ja i Twój lud od każdego ludu na powierzchni ziemi?[17] A WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Uczynię i to, o czym mówiłeś, gdyż znalazłeś łaskę w Moich oczach i znam cię po imieniu.[18] Więc powiedział: Odsłoń mi Twój majestat.[19] A odpowiedział: Ja przeprowadzę przed twym obliczem całe Moje dobro i wygłoszę przed tobą Imię WIEKUISTY; bo ułaskawiam kogo mam ułaskawić, a lituję się nad kim się mam ulitować.[20] Powiedział także: Nie będziesz jednak mógł zobaczyć Mojego oblicza, gdyż człowiek nie może Mnie ujrzeć oraz pozostać żywym.[21] I WIEKUISTY powiedział: Oto jest miejsce przy mnie; stań na tej skale.[22] I się stanie, że gdy będzie przechodził Mój majestat wtedy cię postawię w rozpadlinie skały, i zakryję cię Moją dłonią, dopóki nie przejdę.[23] A kiedy zdejmę Moją rękę zobaczysz Moje tyły; ale Moje oblicze nie może być widziane.

34

[1] WIEKUISTY powiedział też do Mojżesza: Wykuj sobie kamienne tablice, podobne do pierwszych, a napiszę na tych tablicach słowa, które były na pierwszych tablicach tych, co skruszyłeś.

[2] I bądź gotów na rano; rano wejdziesz na górę Synaj i tam staniesz przede mną, na szczycie góry.[3] Nikt niech z tobą nie wchodzi; nikt się nie pokaże na całej górze; nawet trzody i bydło nie mogą się paść obok góry.[4] Więc Mojżesz wykuł dwie kamienne tablice, podobne do pierwszych, wstał wczesnym rankiem i wszedł na górę Synaj, jak mu przykazał WIEKUISTY. Wziął także w swoją rękę dwie kamienne tablice.[5] I WIEKUISTY zszedł w obłoku, a Mojżesz stanął tam przy Nim, i wygłosił Imię WIEKUISTY.[6] WIEKUISTY przeszedł także obok jego oblicza, więc zawołał: WIEKUISTY, WIEKUISTY, Bóg miłosierny i litościwy, nieskory do gniewu, pełen miłości i prawdy;[7] przechowujący miłość dla tysięcy, przebaczający winę, występek i grzech. Gdy nawiedza nie wytępia do ostatka, za winę ojców na dzieciach i

wnukach, do trzeciego i czwartego pokolenia.[8] Mojżesz także pospieszył, skłonił się do ziemi i się ukorzył.[9] Nadto powiedział: Jeśli znalazłem łaskę w Twoich oczach, Panie, niech i Pan pójdzie pośród nas. Zaś jeśli jest to lud twardego karku, przebacz nasze winy, nasze grzechy oraz uczyń nas Twoim dziedzictwem.[10] A Bóg powiedział: Oto Ja zawieram przymierze. Wobec całego Twojego ludu zrobię cuda, jakich nie było na całej ziemi oraz u żadnych narodów; zatem cały lud, pośród którego zostajesz, zobaczy dzieło WIEKUISTEGO; wspaniałe będzie to, co dla ciebie spełnię.[11] Przestrzegaj tego, co Ja ci dzisiaj rozkazuję. Oto Ja wypędzam przed tobą Emorejczyka, Kanaanejczyka, Chittejczyka, Peryzejczyka, Chiwitę i Jebusytę.[12] Strzeż się, abyś nie zawierał przymierza z mieszkańcami tej ziemi, do której wejdziesz; by nie stali się matnią wśród ciebie.[13] Ale zburzycie ich ołtarze, skruszycie ich posągi i wyrąbiecie ich Astarty.[14] Nie powinieneś korzyć się przed innym bogiem, ponieważ Imię WIEKUISTEGO jest też Żarliwy, gdyż jest On Bogiem żarliwym.[15] Nie zawieraj przymierza z mieszkańcem tej ziemi, gdyż sprzeniewierzając się swoim bogom i ofiarując swoim bogom, zacznie też wzywać ciebie i będziesz jadał z jego ofiar.[16] Nadto weźmiesz z jego córek dla swoich synów i jego córki sprzeniewierzać się będą swoim bogom, i sprzeniewierzą twoich synów ku ich bogom...[17] Nie zrobisz sobie litych bogów.[18] Przestrzegaj święta Przaśników; jak ci rozkazałem, w oznaczonej porze miesiąca Kłosów przez siedem dni będziesz jadł przaśniki, gdyż w miesiącu Kłosów wyszedłeś z Micraim.[19] Wszystko, co otwiera łono jest Moje; także wszystko, co twoje bydło rodzi męskiego pierworodne byka i owcy.[20] Zaś pierworodne osła wykupisz jagnięciem; a jeżeli nie wykupisz to złamiesz mu kark. Wykupisz wszystkich twoich pierworodnych synów. I niech się nie ukażą przed Moim obliczem z pustą ręką.[21] Sześć dni pracuj, ale siódmego dnia odpoczywaj; odpoczywaj tak w czasie orki, jak i żniwa.[22] Przy pierwocinach żniwa pszenicy ustanowisz sobie także święto Tygodni; i święto Zbioru przy nawrocie roku.[23] Trzy razy do roku każdy twój mężczyzna ukaże się przed obliczem Pana, twojego Boga, WIEKUISTEGO, Boga Israela.[24] Gdy wypędzę przed tobą narody i rozszerzę twoje granice nikt się nie pokusi o twoją ziemię, kiedy trzy razy do roku pójdziesz, by ukazywać się przed obliczem twojego Boga, WIEKUISTEGO.[25] Nie rozlewaj krwi Mojej ofiary w obecności kwaszonego i nie może przeleżeć do rana święta ofiara Pesach.[26] Najważniejsze z pierwocin twojej ziemi przyniesiesz do domu twojego Boga, WIEKUISTEGO. Nie będziesz gotował koźlęcia w mleku jego matki.[27] WIEKUISTY powiedział także do Mojżesza: Napisz sobie te słowa; bo według tych słów postanowiłem przymierze z tobą i z Israelem.[28] I Mojżesz przebył tam, przy WIEKUISTYM, czterdzieści dni i czterdzieści nocy; nie jadł chleba, nie pił wody, a Bóg napisał na tablicach słowa przymierza dziesięć przykazań.[29] I stało się, kiedy Mojżesz schodził z góry Synaj a gdy Mojżesz zstępował z góry, miał w ręku dwie tablice świadectwa nie zauważył, że od rozmowy z Nim, promieniała powierzchnia jego twarzy.[30] Zatem Ahron i wszyscy synowie Israela ujrzeli Mojżesza a oto promieniała powierzchnia jego oblicza, więc obawiali się do niego podejść.[31] Ale Mojżesz ich przywołał; zatem Ahron i wszyscy przywódcy zboru zwrócili się ku niemu i Mojżesz z nimi rozmawiał.[32] A następnie podeszli wszyscy synowie Israela. Więc zapowiedział im wszystko, co z nim mówił WIEKUISTY na górze Synaj.[33] A kiedy Mojżesz przestał z nimi rozmawiać, włożył na swoją twarz zasłonę.[34] Zaś gdy Mojżesz wchodził przed oblicze WIEKUISTEGO, by z Nim mówić zdejmował zasłonę, dopóki nie wyszedł. Zaś gdy wychodził opowiadał synom Israela to, co zostało mu polecone.[35] Tak więc synowie Israela widzieli oblicze Mojżesza, że powierzchnia oblicza Mojżesza promieniała. Bywało też, że Mojżesz kładł zasłonę na swe oblicze, dopóki znowu nie wszedł, aby z Nim mówić.

35

[1] Mojżesz zgromadził także cały zbór synów Israela oraz do nich powiedział: Oto co rozkazał spełnić WIEKUISTY:

[2] Przez sześć dni będzie wykonywana praca, ale dzień siódmy będzie dla was święty najwyższy szabat dla WIEKUISTEGO. Kto by wykonał w nim robotę, będzie wydany na śmierć.[3] W dzień szabatu nie rozniecajcie

ognia w żadnej z waszych siedzib.[4] Mojżesz oświadczył to całemu zborowi synów Israela, i powiedział: Oto co rozkazał WIEKUISTY, mówiąc:[5] Zbierzcie od siebie daninę dla WIEKUISTEGO. Tą daninę dla WIEKUISTEGO niech złoży każdy, kto jest szczodrobliwego serca złoto, srebro, miedź,[6] błękit, purpurę, karmazyn, bisior, kozią wełnę,[7] czerwono barwione skóry baranie, skóry borsucze i drzewo akacjowe.[8] Także oliwę do oświetlania, aromaty na olejek namaszczania oraz na kadzidło wonności;[9] nadto kamienie onyksowe oraz kamienie oprawne na naramiennik i napierśnik.[10] Przyjdą też wszyscy spośród was, którzy są umiejętnego umysłu i będą wykonywać, cokolwiek rozkazał WIEKUISTY:[11] Przybytek, jego namiot z pokrowcem, jego zapinki, bale, rygle, słupy i jego podsłupia;[12] arkę, jej drążki, wieko oraz zakrywającą zasłonę;[13] stół, jego drążki, ze wszystkimi jego przyborami i chleb wystawny.[14] Także świecznik do oświetlania z jego przyborami, jego lampy i olej do oświetlania.[15] Nadto ołtarz do kadzenia i jego drążki, olej namaszczania, kadzidło z wonności i wschodnią kotarę na wejście do Przybytku.[16] 16 Ofiarnicę całopalenia i do niej miedzianą kratę, jej drążki, i wszystkie jej przybory; wannę oraz jej podnóże.[17] Osłony dziedzińca, słupy, ich podsłupia oraz kotarę na bramę dziedzińca.[18] Także kołki do Przybytku, kołki dziedzińca i ich sznury.[19] Nadto przetykane szaty do służby w świętym miejscu, święte szaty dla kapłana Ahrona oraz szaty jego synów do sprawowania kapłaństwa.[20] Wtedy cały zbór synów Israela odszedł sprzed oblicza Mojżesza.[21] I przychodzili każdy, kogo uniosło jego serce oraz każdy, którego skłonił jego duch i przynosili daninę dla WIEKUISTEGO do wykończenia Przybytku Zboru, do wszelkiej jego potrzeby oraz na święte szaty.[22] Przychodzili mężczyźni i niewiasty; każdy szczodrobliwego serca przyniósł kolczyki, zausznice, pierścienie, naszyjniki oraz wszelkie złote naczynia; wszyscy składali WIEKUISTEMU jakąś daninę złota.[23] I każdy, kto posiadał błękit, purpurę, karmazyn, bisior, kozią wełnę, czerwono barwione skóry baranie oraz skóry borsucze, też je przynosił.[24] Ktokolwiek ofiarował daninę srebra, albo miedzi przynosił to w darze WIEKUISTEMU; każdy też, kto posiadał drzewo akacjowe przynosił je na wszelką potrzebę tego dzieła.[25] A wszystkie niewiasty, które miały umiejętny umysł, przędły swoimi rękami, przynosząc przędzę, błękit, purpurę, karmazyn i bisior.[26] Także wszystkie niewiasty, które uniosło ich umiejętne serce, przędły kozią wełnę.[27] Zaś przywódcy przynosili kamienie onyksu oraz kamienie do oprawy, na naramiennik i napierśnik.[28] Nadto korzenie, olej do oświetlania, składniki do oleju namaszczania oraz do kadzidła z wonności.[29] Każdy mężczyzna, czy niewiasta z synów Israela; ci, których pobudziło serce, aby ofiarowali na wszelkie dzieło, które WIEKUISTY rozkazał wykonać przez Mojżesza przynosili dobrowolne dary WIEKUISTEMU.[30] A Mojżesz powiedział do synów Israela: Patrzcie, oto WIEKUISTY powołał po imieniu Becalela, syna Urego, syna Chura, z pokolenia Judy,[31] i napełnił go Boskim Duchem, mądrością, rozumem, umiejętnością i wszelkim wykonawstwem[32] ku wymyślaniu pomysłów. Aby robił w złocie, w srebrze, w miedzi,[33] w rytownictwie kamieni do oprawy oraz w rzeźbieniu drzewa, by wykonał każdą wymyślną robotę.[34] W jego umysł złożył też zdolność do nauczania; w jego i Oholiaba, syna Achisamacha z pokolenia Dan.[35] Bóg napełnił ich umiejętnością umysłu, aby wykonywali każde rzemiosło rytownika, pomysłodawcy oraz hafciarza, na błękicie, purpurze, karmazynie, bisiorze i tkaninie; jako tych, co wykonują wszelkie rzemiosło i wymyślają plany.

36

[1] Zatem Becalel, Oholaib i każdy mąż umiejętnego umysłu, któremu WIEKUISTY dał mądrość i rozum, by umieli wykonać każdą robotę potrzebną do świętego miejsca zrobią wszystko tak, jak rozkazał WIEKUISTY.

[2] Mojżesz wezwał Becalela, Oholiaba i każdego męża umiejętnego umysłu, któremu WIEKUISTY dał w jego serce mądrość; każdego, którego uniosło serce, by przystąpili do roboty i aby ją wykonali.[3] Zatem wzięli od Mojżesza wszystkie dary, które przynieśli synowie Israela do wykończenia świętego dzieła, aby je wykonać. Zaś oni, każdego ranka dalej przynosili mu dary.[4] Zeszli się też wszyscy umiejętni wykonawcy wszelkiej pracy dla świętego miejsca; każdy do swojego

dzieła, którym się zajmował.[5] I oświadczyli Mojżeszowi, mówiąc: Lud przynosi więcej niż potrzeba do dzieła, które rozkazał wykonać WIEKUISTY.[6] Zatem Mojżesz rozkazał i tak ogłoszono w obozie: Ani mężczyzna, ani kobieta niech już nie robią nic odnośnie świętej daniny. I lud przestał przynosić.[7] Bowiem był dostatek zapasu dla całego dzieła, by je wykończyć, oraz jeszcze zbywało.[8] A wszyscy umiejętni umysłem spośród wykonawców robót zrobili: Przybytek z dziesięciu osłon, z kręconego bisioru, błękitu, purpury i karmazynu; wykonano to wymyślną robotą, w cheruby.[9] Długość każdej osłony stanowiło dwadzieścia osiem łokci, a szerokość każdej osłony cztery łokcie; jedna była miara dla wszystkich osłon.[10] Potem spięto pięć osłon jedną z drugą; oraz spięto pięć dalszych osłon jedną z drugą.[11] Także przy końcu, na spojeniu, zrobiono błękitne pętle na skraju jednej osłony; tak też zrobiono przy spojeniu, na skaju następnej osłony.[12] Na pierwszej osłonie zrobiono pięćdziesiąt pętli oraz zrobiono pięćdziesiąt pętli na końcu drugiej osłony, która była w spojeniu; a pętle były przeciwległe jedna do drugiej.[13] Zrobiono też pięćdziesiąt złotych zapinek oraz spięto osłony zapinkami, jedną z drugą. Więc Przybytek stał się całością.[14] Nadto Becalel zrobił osłony z koziej wełny, jako namiot, który był nad Przybytkiem; takich osłon zrobił jedenaście.[15] Długość każdej osłony stanowiło trzydzieści łokci, a szerokość każdej osłony to cztery łokcie; jedna miara dla jedenastu osłon.[16] Wziął także osobno pięć osłon oraz osobno sześć osłon.[17] Nadto w spojeniu, na skraju jednej osłony zrobił pięćdziesiąt pętli oraz zrobił pięćdziesiąt pętli na spojeniu, na skraju drugiej osłony.[18] Zrobił też pięćdziesiąt miedzianych zapinek, aby spoić namiot, by był całością.[19] A z czerwono barwionych skór baranich zrobił pokrowiec na namiot, zaś na wierzch przykrycie ze skór borsuczych.[20] Nadto z drzewa akacjowego zrobił stojące bale do Przybytku.[21] Długość bala stanowiło dziesięć łokci, a szerokość każdego bala to półtora łokcia.[22] U każdego bala były po dwa czopy, osadzone jeden naprzeciwko drugiego; tak zrobił u wszystkich bali Przybytku.[23] Zrobił wszystkie bale do Przybytku dwadzieścia bali dla południowej strony, na prawo;[24] nadto zrobił czterdzieści srebrnych podsłupi do tych dwudziestu bali dwa podsłupia na jeden bal, do dwóch jego czopów oraz dwa podsłupia na następny bal, do dwóch jego czopów.[25] Zrobił też dwadzieścia bali na drugi bok Przybytku, dla strony północnej,[26] oraz czterdzieści ich srebrnych podsłupi dwa podsłupia na jeden bal i dwa podsłupia na następny bal.[27] A na tylną stronę Przybytku, ku zachodowi, zrobił sześć bali.[28] Nadto zrobił dwa bale na narożniki Przybytku, przy tylniej ścianie.[29] A były spojone od spodu oraz w jednej obręczy łączyły się razem z wierzchu; tak zrobił z obydwoma, na obu narożnikach.[30] Zatem było osiem bali i szesnaście ich srebrnych podsłupi, po dwa podsłupia na każdy bal.[31] Zrobił też z drzewa akacjowego poprzeczki, pięć do bali jednej strony Przybytku.[32] Nadto pięć poprzeczek do bali drugiej strony Przybytku oraz pięć poprzeczek do bali tylnej strony Przybytku, ku zachodowi.[33] A poprzeczkę środkową zrobił tak, żeby przechodziła przez środek bali, od końca do końca.[34] Bale obłożył złotem i ze złota zrobił ich pierścienie, jako osady dla poprzeczek; również poprzeczki obłożył złotem.[35] Zrobił też zasłonę z błękitu, purpury, karmazynu i kręconego bisioru; wykonał ją wymyślną robotą, w cheruby.[36] I zrobił do niej cztery akacjowe słupy oraz obłożył je złotem; haczyki też były złote. Nadto ulał do nich cztery srebrne podsłupia.[37] Sporządził też wzorzystą kotarę do wejścia namiotu z błękitu, purpury, karmazynu oraz kręconego bisioru.[38] A do niej pięć słupów z ich haczykami; ich wierzchy oraz ich klamry obłożył złotem; a ich miedzianych podsłupi było pięć.

37

[1] Becalel zrobił także arkę z drzewa akacjowego. Jej długość to dwa i pół łokcia, jej szerokość to półtora łokcia, a jej wysokość też półtora łokcia.

[2] Nadto z wewnątrz i z zewnątrz powlókł ją czystym złotem oraz wokoło zrobił do niej złoty wieniec.[3] Odlał też dla niej cztery złote pierścienie do czterech jej narożników; dwa pierścienie do jednego jej boku oraz dwa pierścienie do drugiego jej boku.[4] Nadto z drzewa akacjowego zrobił drążki oraz powlókł je złotem.[5] Potem drążki włożył do pierścieni po bokach arki, w celu unoszenia arki.[6] Zrobił też wieko ze szczerego złota.

Jego długość to dwa i pół łokcia, a jego szerokość to półtora łokcia.[7] Nadto wykonał dwa złote cheruby na obu brzegach wieka. Wykonał je kutą robotą.[8] Jednego cheruba na brzegu jednej strony, a drugiego cheruba na brzegu drugiej strony; z materiału samego wieka wykonał te cheruby, po obu jego brzegach.[9] A były to cheruby o rozpostartych w górę skrzydłach. Swoimi skrzydłami porywały wieko, a swoimi twarzami zwróceni byli jeden ku drugiemu; twarze cherubów były skierowane ku wieku.[10] Sporządził też stół z drzewa akacjowego; jego długość stanowiły dwa łokcie, jego szerokość to łokieć, a jego wysokość to półtora łokcia.[11] I powlókł go czystym złotem oraz zrobił do niego złoty wieniec, który miał być wokoło.[12] Zrobił też wokół niego listwę, szeroką na piędź oraz przymocował do niego złoty wieniec, który był wokoło.[13] Odlał także do niego cztery złote pierścienie oraz zamocował te pierścienie na czterech rogach, które były u czterech jego nóg.[14] Pierścienie były przy listwie, jako osady dla drążków do unoszenia stołu.[15] Zrobił z drzewa akacjowego też te drążki do unoszenia stołu oraz powlókł je złotem.[16] Zrobił także ze szczerego złota naczynia przynależne do stołu: Jego misy, kadzielnice, dzbanki i jego czasze, którymi się nalewa.[17] Nadto zrobił ze szczerego złota świecznik. Wykonał ten świecznik kutą robotą jego podstawę, pręt, kielichy, gałki i jego kwiaty, które z niego wychodziły.[18] A z jego boków wychodziło sześć ramion; trzy ramiona świecznika z jednego jego boku i trzy ramiona świecznika z drugiego jego boku.[19] Na jednym ramieniu były trzy kielichy w kształcie kwiatu migdału, z gałką i kwiatem, oraz na drugim ramieniu również trzy kielichy w kształcie kwiatu migdału, z gałką i kwiatem; tak było na sześciu ramionach, które wychodziły ze świecznika.[20] A na samym świeczniku były cztery kielichy w kształcie kwiatu migdału, z gałkami i jego kwiatami.[21] U sześciu ramion, które wychodziły ze świecznika, gałka z niego była pod dwoma ramionami i gałka z niego pod dwoma ramionami, i znowu gałka z niego pod dwoma ramionami.[22] Ich gałki i ich ramiona wychodziły z niego samego, bo był cały wykuty z jednej bryły szczerego złota.[23] I zrobił do niego siedem lamp, jego szczypczyki, i jego popielniczki ze szczerego złota.[24] Wykonał go oraz wszystkie jego przybory z talentu szczerego złota.[25] Nadto zrobił z drzewa akacjowego ołtarz do kadzenia. Jego długość to łokieć, jego szerokość także łokieć, bo był czworograniasty; zaś jego wysokość to dwa łokcie. Z niego wychodziły jego narożniki.[26] Obłożył go także szczerym złotem; jego płytę, wokoło jego ściany i jego narożniki; zrobił też do niego złoty wieniec, który był wokół.[27] Nadto zrobił do niego dwa złote pierścienie, które umieścił poniżej jego wieńca, po obu jego stronach, jako osady dla drążków, w celu unoszenia go na nich.[28] Zrobił też z drzewa akacjowego te drążki oraz powlókł je złotem.[29] Przyrządził również olej do świętego namaszczania oraz czyste kadzidło z wonności, wykonane metodą tych, co mieszają pachnidła.

38

[1] Nadto zrobił z drzewa akacjowego ofiarnicę całopaleń; pięć łokci długości oraz pięć łokci szerokości, czworograniastą, zaś jej wysokość miała trzy łokcie.

[2] I na czterech jej węgłach zrobił narożniki, a jej narożniki z niej wychodziły, oraz obłożył ją miedzią.[3] Zrobił też wszystkie naczynia ofiarnicy: Garnki, łopatki, czasze, widełki oraz węglarki. Wszystkie jej naczynia zrobił z miedzi.[4] Zrobił także do ofiarnicy kratę z miedzi, w formie siatki pomiędzy jej okoleniem, na spodzie, u jej połowy.[5] I odlał cztery pierścienie na cztery węgły miedzianej siatki, jako osady drążków.[6] Zaś drążki zrobił z drzewa akacjowego oraz obłożył je miedzią.[7] I wprowadził drążki do pierścieni po bokach ofiarnicy w celu unoszenia jej na nich; bowiem zrobił ją pustą, z desek.[8] Zrobił też wannę z miedzi oraz z metalicznych zwierciadeł kobiet, położnic, które się zbierały u wejścia do Przybytku Zboru. Nadto z miedzi podstawę wanny.[9] Zrobił również dziedziniec. Po południowej stronie, na prawo, osłony dziedzińca były z kręconego bisioru, długości sto łokci.[10] Do nich dwadzieścia słupów, a do nich dwadzieścia podsłupi z miedzi; zaś haczyki u słupów oraz ich klamry były ze srebra.[11] Także po północnej stronie osłony długości sto łokci, a do nich dwadzieścia słupów i do nich dwadzieścia podsłupi z miedzi; zaś haczyki u słupów oraz ich klamry były ze srebra.[12] A po stronie zachodniej osłony na długość

pięćdziesiąt łokci i do nich dziesięć słupów oraz dziesięć podsłupi.[13] I od strony przedniej, ku wschodowi, także pięćdziesiąt łokci.[14] Dla jednego skrzydła było piętnaście łokci osłon, trzy ich słupy i trzy podsłupia.[15] Także dla drugiego skrzydła, na drugiej stronie wrót dziedzińca piętnaście łokci osłon, trzy ich słupy oraz trzy podsłupia.[16] Wszystkie osłony wokół dziedzińca były z kręconego bisioru.[17] A podsłupia do słupów były z miedzi, haczyki słupów i ich klamry ze srebra oraz powłoka ich wierzchów ze srebra; w ten sposób wszystkie słupy dziedzińca były powiązane srebrem.[18] Zaś kotara na wrota dziedzińca była wzorzystego wyrobu z błękitu, purpury, karmazynu oraz kręconego bisioru długości dwadzieścia łokci, a wysokości pięć łokci, odpowiednio do osłon dziedzińca.[19] Nadto do niej cztery słupy, a do nich cztery podsłupia z miedzi, ich haczyki ze srebra i powłoka ich wierzchów oraz klamry ze srebra.[20] A wszystkie kołki do Przybytku oraz wokół dziedzińca były z miedzi.[21] Oto materiały policzone dla Przybytku Przybytku Świadectwa, które zostały wyliczone z polecenia Mojżesza. Zaś służba Lewitów była pod dozorem kapłana Ithamara, syna Ahrona.[22] Becalel, syn Urego, który był synem Chura z pokolenia Jehudy, wykonał wszystko, co WIEKUISTY przykazał Mojżeszowi.[23] A był z nim Oholiab, syn Achisamacha z pokolenia Dan, rytownik, pomysłodawca i hafciarz na błękicie, na purpurze, na karmazynie oraz na bisiorze.[24] Wszystkiego złota potrzebnego do dzieła na całą robotę świętego miejsca, tego złota złożonego w darze było dwadzieścia dziewięć talentów i siedemset trzydzieści szekli, według świętego szekla.[25] Zaś srebra od policzonych ze zboru było sto talentów i tysiąc siedemset siedemdziesiąt pięć szekli, według świętego szekla.[26] Beka na głowę czyli pół szekla, według świętego szekla od każdego przychodzącego do spisujących, od lat dwudziestu i wyżej, czyli od sześć razy trzech tysięcy pięciuset pięćdziesięciu.[27] A te sto talentów srebra służyło do odlewania podsłupi świętego miejsca oraz podsłupi zasłony; sto podsłupi ze stu talentów, po talencie na podsłupie.[28] A z tysiąca siedmiuset siedemdziesięciu pięciu szekli zrobił haczyki do słupów, powlókł ich wierzchy oraz połączył je klamrami.[29] Zaś złożonej w darze miedzi było siedemdziesiąt talentów i dwa tysiące czterysta szekli.[30] Więc zrobił z niej podsłupia u wejścia do Przybytku Zboru, ołtarz miedziany i do niego miedzianą kratę oraz wszystkie przybory ołtarza. Także podsłupia wokół dziedzińca, podsłupia u wrót dziedzińca, wszystkie kołki Przybytku i wszystkie kołki dziedzińca, które były wokoło.

39

[1] Z błękitu, purpury i karmazynu zrobili przetykane szaty do służby w świętym miejscu; zrobili też święte szaty dla Ahrona, tak, jak WIEKUISTY przykazał Mojżeszowi.

[2] Zrobił też naramiennik ze złota, błękitu, purpury, karmazynu oraz kręconego bisioru.[3] Wykuli złote blaszki i pokrajali je w nici do przetykania przy wymyślnej robocie, wśród błękitu, purpury, karmazynu i wśród bisioru.[4] Zrobili przy nim wiążące się przyramki, które zawiązywał na swoich dwóch końcach.[5] A pas, którym się przepasywał był na nim oraz stanowił jego przedłużenie, takiej samej z nim roboty ze złota, błękitu, purpury, karmazynu oraz kręconego bisioru tak, jak WIEKUISTY rozkazał Mojżeszowi.[6] Przygotowali także kamienie onyksu, obwiedzione złotymi oprawkami i wyrzeźbione rzeźbą jak pieczęcie, według imion synów Israela.[7] I oprawili je na przyramkach naramiennika, jako kamienie pamiątkowe dla synów Israela; tak, jak WIEKUISTY rozkazał Mojżeszowi.[8] Nadto wymyślną robotą zrobili napiersnik, taką samą jak naramiennik ze złota, błękitu, purpury, karmazynu i kręconego bisioru.[9] A był czworograniasty, bo napiersnik zrobili jako podwójny; na piędź długości oraz na pięć szerokości i podwójny.[10] Nasadzili na niego cztery rzędy kamieni, według następującego porządku: Rubin, topaz i szmaragd rząd pierwszy;[11] karbunkuł, szafir i beryl rząd drugi;[12] opal, agat i ametyst rząd trzeci;[13] chryzolit, onyks i jaspis rząd czwarty. W swych osadach kamienie obwiedzione były złotymi oprawami.[14] A tych kamieni było dwanaście, według imion synów Israela, według ich imion wykonanych rzeźbą jak pieczęcie; każdy ze swoim imieniem, dla dwunastu pokoleń.[15] Zrobili również graniaste łańcuszki dla napiersnika, wykonane plecioną robotą ze szczerego złota.[16] Zrobili też dwie złote

oprawy oraz dwa złote pierścienie i przytwierdzili oba te pierścienie do obu końców napierśnika.[17] I włożyli dwie owe złote plecionki w dwa pierścienie na końcu napierśnika.[18] A oba końce dwóch plecionek przytwierdzili do obu opraw; zaś te osadzili na dwóch przyramkach naramiennika, z przedniej jego strony.[19] A gdy zrobili jeszcze dwa złote pierścienie, przyprawili je do dwóch końców napierśnika znajdujących się na jego skraju, ze strony naramiennika, od wewnątrz.[20] I zrobili jeszcze dwa złote pierścienie oraz przyprawili je do dwóch przyramek naramiennika, u spodu, z przedniej jego strony, nad pasem naramiennika.[21] Potem przywiązali napierśnik błękitnym sznurkiem od jego pierścieni, do pierścieni naramiennika aby został na pasie naramiennika, a napierśnik aby się nie usuwał od naramiennika; tak, jak WIEKUISTY przykazał Mojżeszowi.[22] Zrobili także płaszcz pod naramiennik, wykonany robotą przetykaną, cały z błękitu.[23] A w jego środku był otwór płaszcza, taki jak otwór pancerza; zaś u jego otworu była wokół obszywka, aby się nie rozdzierał.[24] Zaś na skrajach płaszcza zrobili granatowe jabłuszka z błękitu, purpury i kręconego karmazynu.[25] Zrobili także dzwonki ze szczerego złota i wokół, na skrajach płaszcza, zawiesili dzwonki pośród granatowych jabłek, pomiędzy jabłkami granatu.[26] Dzwonek i granatowe jabłuszko, dzwonek i granatowe jabłuszko tak było wokół na skrajach płaszcza, jak WIEKUISTY przykazał Mojżeszowi.[27] Zrobili też z bisioru spodnie szaty dla Ahrona oraz dla jego synów, wykonane robotą przetykaną.[28] Nadto zawój z bisioru, ozdobne mitry z bisioru, lniane spodnie z kręconego bisioru,[29] i wzorzystego wyrobu pas z kręconego bisioru, błękitu, purpury i karmazynu; tak, jak WIEKUISTY przykazał Mojżeszowi.[30] Zrobili również diadem, świętą koronę ze szczerego złota i napisali na niej pismem, roboty jak z pieczątek: Święte WIEKUISTEGO.[31] Nadto przymocowali do niej błękitny sznurek, aby ją na wierzchu przywiązać do zawoju; tak, jak WIEKUISTY przykazał Mojżeszowi.[32] I tak została ukończona cała robota wokół przybytku Przybytku Zboru; a synowie Israela wykonali wszystko tak, jak WIEKUISTY rozkazał Mojżeszowi; tak właśnie wykonali.[33] Zatem dostarczyli Przybytek Mojżeszowi; Przybytek oraz wszystkie jego przybory: Zapinki, bale, poprzeczki, słupy i jego podsłupia;[34] pokrowiec z czerwono barwionych skór baranich, pokrowiec ze skór borsuczych, zasłaniającą zasłonę;[35] Arkę Świadectwa, jej drążki oraz wieko;[36] stół oraz wszystkie jego przybory, chleb wystawny;[37] szczerozłoty świecznik i jego lampy lampy do zapalania, wszystkie jego przybory i olej do oświetlania;[38] złocony ołtarz, olej do namaszczania, kadzidło z wonności i kotarę do wejścia do Przybytku;[39] miedzianą ofiarnicę i do niej miedzianą kratę, jej drążki i wszystkie jej przybory, wannę i jej podnóże[40] osłony dziedzińca, słupy i ich podsłupia, kotarę do bramy dziedzińca, sznury i jego kołki oraz wszystkie przybory do służby w przybytku do Przybytku Zboru.[41] Nadto służbowe szaty do służby w świętym miejscu, święte szaty dla kapłana Ahrona i szaty jego synów do wykonywania kapłaństwa.[42] Synowie Israela wykonali całą tą robotę tak, jak WIEKUISTY przykazał Mojżeszowi.[43] Więc Mojżesz obejrzał całe dzieło bo oto je wykonali; wykonali tak, jak WIEKUISTY przykazał Mojżeszowi; zatem Mojżesz im błogosławił.

40

[1] Nadto WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:

[2] W dzień pierwszego nowiu, pierwszego dnia tego miesiąca wystawisz przybytek Przybytek Zboru.[3] I postawisz tam Arkę Świadectwa, a arkę zakryjesz zasłoną.[4] Wniesiesz też stół i urządzisz na nim porządek. Wniesiesz świecznik oraz zapalisz jego lampy.[5] Postawisz złocony ołtarz do kadzenia przed Arką Świadectwa oraz zawiesisz kotarę u wejścia do Przybytku.[6] A ofiarnicę całopalenia postawisz przed wejściem do przybytku Przybytku Zboru.[7] Ustawisz też wannę pomiędzy Przybytkiem Zboru a ofiarnicą oraz nalejesz do niej wody.[8] I ustawisz wokół dziedziniec oraz zawiesisz kotarę u wrót dziedzińca.[9] Weźmiesz też olej namaszczania oraz namaścisz Przybytek i wszystko, co w nim jest; poświęcisz go oraz wszystkie jego przybory, więc będzie świętym.[10] Namaścisz też ofiarnicę całopaleń i wszystkie jej przybory; poświęcisz ofiarnicę, więc ofiarnica będzie świętym świętych.[11] Namaścisz także wannę i jej podnóże; i ją poświęcisz.[12] Przyprowadzisz również Ahrona i jego synów do wejścia

do Przybytku Zboru oraz obmyjesz ich wodą.[13] Ubierzesz Ahrona w święte szaty, namaścisz go i go poświęcisz, aby Mi piastował kapłaństwo.[14] Przyprowadzisz też jego synów i ubierzesz ich w spodnie szaty.[15] I ich namaścisz, jak namaściłeś ich ojca, aby Mi piastowali kapłaństwo; i aby ich namaszczenie było ku wiecznemu kapłaństwu w ich pokoleniach.[16] Więc Mojżesz to uczynił; tak, jak mu przykazał WIEKUISTY tak uczynił.[17] Zatem pierwszego miesiąca, drugiego roku, pierwszego dnia tego miesiąca stało się, że został wystawiony Przybytek.[18] Mojżesz postawił Przybytek położył jego podsłupia, postawił bale, założył poprzeczki oraz ustawił jego słupy.[19] I rozpostarł namiot nad Przybytkiem oraz z wierzchu położył na nim pokrowiec namiotu; tak, jak WIEKUISTY przykazał Mojżeszowi.[20] Także wziął oraz włożył do arki świadectwo, założył drążki u arki, a z wierzchu położył na arkę wieko.[21] Potem wniósł arkę do Przybytku, zawiesił zasłaniającą zasłonę i zasłonił Arkę Świadectwa tak, jak WIEKUISTY przykazał Mojżeszowi.[22] W Przybytku Zboru, po północnej stronie Przybytku, na zewnątrz zasłony postawił także stół.[23] I rozłożył na nim rząd chlebów przed obliczem WIEKUISTEGO; tak, jak WIEKUISTY przykazał Mojżeszowi.[24] A w Przybytku Zboru, po stronie południowej, naprzeciw stołu umieścił świecznik.[25] Nadto zapalił lampy przed obliczem WIEKUISTEGO; tak, jak WIEKUISTY przykazał Mojżeszowi.[26] W Przybytku Zboru, przed zasłoną, postawił również złocony ołtarz.[27] I zakadził na nim kadzidłem wonności; tak, jak WIEKUISTY przykazał Mojżeszowi.[28] Potem zawiesił kotarę u wejścia do Przybytku.[29] U wejścia do przybytku Przybytku Zboru postawił też ofiarnicę całopaleń i złożył na niej całopalenie oraz ofiarę z pokarmów; tak, jak WIEKUISTY przykazał Mojżeszowi.[30] Nadto pomiędzy Przybytkiem Zboru a ofiarnicą umieścił wannę oraz nalał do niej wody do umywania.[31] Więc umywali z niej swoje ręce i nogi: Mojżesz, Ahron oraz jego synowie.[32] Obmywali się kiedy wchodzili do Przybytku Zboru oraz podchodzili do ofiarnicy; tak, jak WIEKUISTY przykazał Mojżeszowi.[33] Nadto wokół Przybytku i ofiarnicy wystawił dziedziniec oraz zawiesił kotarę u wrót dziedzińca. Tak Mojżesz dokonał tego dzieła.[34] Wtedy Przybytek Zboru okrył obłok i Przybytek napełnił majestat WIEKUISTEGO.[35] Zatem Mojżesz nie mógł wejść do Przybytku, bo leżał na nim obłok i Przybytek napełniał majestat WIEKUISTEGO.[36] A gdy obłok się wznosił znad Przybytku, synowie Israela wyruszali na wszystkie swoje marsze.[37] Zaś gdy obłok się nie podnosił, to nie wyruszali, aż do dnia jego wzniesienia.[38] Gdyż na oczach całego domu israelskiego, we wszystkich ich marszach, obłok WIEKUISTEGO był nad Przybytkiem dniem, a ogień był nad nim podczas nocy.

Leviticus

An Introduction to the Book of Leviticus

The third book of the Pentateuch; so called in the Vulgate, after the LXX., because it treats chiefly of the Levitical service.

In the first section of the book (1-17), which exhibits the worship itself, there is, (1.) A series of laws (1-7) regarding sacrifices, burnt-offerings, meat-offerings, and thank-offerings (1-3), sin-offerings and trespass-offerings (4; 5), followed by the law of the priestly duties in connection with the offering of sacrifices (6; 7). (2.) An historical section (8-10), giving an account of the consecration of Aaron and his sons (8); Aaron's first offering for himself and the people (9); Nadab and Abihu's presumption in offering "strange fire before Jehovah," and their punishment (10). (3.) Laws concerning purity, and the sacrifices and ordinances for putting away impurity (11-16). An interesting fact may be noted here. Canon Tristram, speaking of the remarkable discoveries regarding the flora and fauna of the Holy Land by the Palestine Exploration officers, makes the following statement:, "Take these two catalogues of the clean and unclean animals in the books of Leviticus [11] and Deuteronomy [14]. There are eleven in Deuteronomy which do not occur in Leviticus, and these are nearly all animals and birds which are not found in Egypt or the Holy Land, but which are numerous in the Arabian desert. They are not named in Leviticus a few weeks after the departure from Egypt; but after the people were thirty-nine years in the desert they are named, a strong proof that the list in Deuteronomy was written at the end of the journey, and the list in Leviticus at the beginning. It fixes the writing of that catalogue to one time and period only, viz., that when the children of Israel were familiar with the fauna and the flora of the desert" (Palest. Expl. Quart., Jan. 1887). (4.) Laws marking the separation between Israel and the heathen (17-20). (5.) Laws about the personal purity of the priests, and their eating of the holy things (20; 21); about the offerings of Israel, that they were to be without blemish (22:17-33); and about the due celebration of the great festivals (23; 25). (6.) Then follow promises and warnings to the people regarding obedience to these commandments, closing with a section on vows.

The various ordinances contained in this book were all delivered in the space of a month (comp. Ex. 40:17; Num. 1:1), the first month of the second year after the Exodus. It is the third book of Moses.

No book contains more of the very words of God. He is almost throughout the whole of it the direct speaker. This book is a prophecy of things to come, a shadow whereof the substance is Christ and his kingdom. The principles on which it is to be interpreted are laid down in the Epistle to the Hebrews. It contains in its complicated ceremonial the gospel of the grace of God.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Leviticus

1

¶ [1] WIEKUISTY wezwał Mojżesza oraz z Przybytku Zboru powiedział do niego te słowa:

[2] Oświadcz synom Israela i im powiedz: Gdyby któryś z was chciał przynieść WIEKUISTEMU ofiarę z bydła, rogacizny, czy trzód przynieście waszą ofiarę.[3] Jeśli jego ofiara to całopalenie z rogacizny niech przyniesie zdrowego samca; niech go przyprowadzi do wejścia do Przybytku Zboru, aby znalazł upodobanie przed WIEKUISTYM.[4] I położy swoją rękę na głowę ofiary całopalenia, aby z powodu jego rozgrzeszenia była przyjęta z upodobaniem.[5] Po czym zarżną cielca przed obliczem WIEKUISTEGO, a synowie Ahrona, kapłani, przyniosą krew i pokropią tą krwią wokoło ofiarnicę, która jest przy wejściu do Przybytku Zboru.[6] Po czym zdejmą skórę z ofiary całopalenia, oraz pokroją ją na części.[7] Zaś synowie Ahrona, kapłana, nałożą ogień na ofiarnicę oraz ułożą drwa na ogniu.[8] Także synowie Ahrona, kapłani, ułożą owe części na ofiarnicy z głową i tłuszczem na drwach, które są na ogniu.[9] A trzewia oraz golenie opłuczą wodą i puszczą wszystko z dymem na ofiarnicy. To jest całopalenie, ofiara ogniowa, przyjemny zapach dla WIEKUISTEGO.[10] A jeśli jego ofiara na całopalenie będzie z trzody z owiec, albo kóz niech przyniesie zdrowego samca.[11] I zarżną go przed obliczem WIEKUISTEGO po północnej stronie ofiarnicy; a synowie Ahrona, kapłani, jego krwią pokropią wokoło ofiarnicę.[12] Po czym rozrąbią go na części, a kapłan je ułoży wraz z głową i tłuszczem na ofiarnicy, na drwach, które są na ogniu.[13] Zaś trzewia i golenie opłucze wodą. Kapłan przyniesie to wszystko oraz puści z dymem na ofiarnicy. To jest całopalenie, ofiara ogniowa, przyjemny zapach dla WIEKUISTEGO.[14] Zaś jeśli jego ofiara całopalna dla WIEKUISTEGO jest z ptactwa niech przyniesie swoją ofiarę z turkawek, albo młodych gołębi.[15] A kapłan przyniesie ją do ofiarnicy, paznokciem naderwie jej głowę, wyciśnie jej krew przy ścianie ofiarnicy oraz puści z dymem na ofiarnicy.[16] Wcześniej odejmie gardziel z jej pierzem i rzuci ją na popielisko, na wschodniej stronie ofiarnicy.[17] Także nadłamie ją w jej skrzydłach nie odrywając, i kapłan puści ją z dymem na ofiarnicy, na drwach, które są na ogniu. To jest całopalenie, ofiara ogniowa, przyjemny zapach dla WIEKUISTEGO.

2

[1] A gdyby ktoś chciał przynieść WIEKUISTEMU ofiarę z pokarmów, niech jego ofiarą będzie przednia mąka. Poleje ją oliwą, nałoży na nią kadzidła

[2] i przyniesie ją do synów Ahrona, kapłanów. A on z niej nabierze pełną swoją garść mąki oraz oliwy z całym jej kadzidłem, i ten 'znak przypomnienia' puści z dymem na ofiarnicy. To jest ofiara ogniowa, zapach przyjemny dla WIEKUISTEGO.[3] Zaś pozostałość z owej ofiary będzie dla Ahrona oraz dla jego synów; to jest święte świętych z ogniowych ofiar WIEKUISTEGO.[4] A jeżeli przyniesiesz ofiarę z ciasta wypieczonego w piecu, niech to będą przaśne kołacze z przedniej mąki, zaczynione w oliwie; albo przaśne oładki posmarowane oliwą.[5] Zaś jeśli ofiarą z pokarmów będzie twoja ofiara z patelni z przedniej mąki zaczynionej w oliwie niechaj to będzie przaśne.[6] Rozdrobnisz ją na kawałki oraz polejesz oliwą; to jest ofiara z pokarmów.[7] A gdy ofiarą będzie twoja ofiara z tygla to niechaj będzie przyrządzona z przedniej mąki z oliwą.[8] Zatem przyniesiesz WIEKUISTEMU ofiarę z pokarmów, która została przyrządzona z tych rzeczy. Przedstawią ją kapłanowi i odniesie ją na ofiarnicę.[9] Kapłan zdejmie z ofiary 'znak przypomnienia' i puści ją z dymem na ofiarnicy; to jest ofiara ogniowa, zapach przyjemny dla WIEKUISTEGO.[10] Zaś pozostałe z ofiary będzie dla Ahrona oraz dla jego synów; to jest święte świętych z ogniowych ofiar WIEKUISTEGO.[11] Niech żadna ofiara z pokarmów, którą będziecie przynosić WIEKUISTEMU, nie będzie przyrządzana z kwaszonego; jako ofiarę ogniową WIEKUISTEMU nie puścicie z dymem żadnego zakwasu oraz żadnego miodu.[12] Jako ofiarę z pierwocin możecie to przynosić WIEKUISEMU, ale nie wejdą na ofiarnicę jako przyjemny zapach.[13] Każdą twoją ofiarę z pokarmów posolisz solą; nie pozbawisz twojej ofiary soli przymierza twojego Boga; przy każdej twojej ofierze zaofiarujesz także sól.[14] A jeżeli przyniesiesz WIEKUISTEMU ofiarę z pierwocin przynieś w darze z

twoich pierwocin suszone nad ogniem kłosy świeżą krupę.[15] Nalejesz na nią oliwy oraz nałożysz na nią kadzidła; to jest ofiara z pokarmów.[16] A kapłan puści z dymem 'znak przypomnienia' z tej krupy i z jej oliwy, z całym jej kadzidłem. To jest ofiara ogniowa dla WIEKUISTEGO.

3

[1] A jeżeli jego ofiara jest ofiarą opłatną, to gdy przynosi z rogacizny niech przyniesie przed oblicze WIEKUISTEGO samca, albo zdrową samicę.

[2] I położy swoją rękę na głowę swojej ofiary, po czym ją zarżną u wejścia do Przybytku Zboru, a synowie Ahrona, kapłani, wokoło pokropią krwią ofiarnicę.[3] I kapłan przyniesie z opłatnej ofiary, jako ofiarę ogniową WIEKUISTEMU: Łój pokrywający trzewia oraz cały łój, który jest nad trzewiami;[4] także obie nerki wraz z łojem na nich, nad polędwicami, oraz przeponą na wątrobie co wraz z nerkami oddzieli.[5] A synowie Ahrona puszczą to z dymem na ofiarnicy wraz z całopaleniem, które jest na drwach, na ogniu. To jest ofiara ogniowa, przyjemny zapach dla WIEKUISTEGO.[6] A jeżeli jego ofiara opłatna dla WIEKUISTEGO jest z trzody to niech przyniesie samca, albo zdrową samicę.[7] Jeśli na swoją ofiarę przynosi jagnię niech je przyniesie przed oblicze WIEKUISTEGO,[8] położy swoją rękę na głowę swojej ofiary, po czym ją zarżną u wejścia do Przybytku Zboru. A synowie Ahrona wokoło pokropią jej krwią ofiarnicę.[9] I przyniesie z ofiary opłatnej najlepszą jej część, jako ofiarę ogniową WIEKUISTEMU cały ogon, po odcięciu go do kości krzyżowej; łój pokrywający trzewia oraz cały łój, który jest nad trzewiami;[10] obie nerki z łojem, który jest na nich, na polędwicach, oraz przeponę, która jest na wątrobie i którą oddzieli wraz z nerkami.[11] obie nerki z łojem, który jest na nich, na polędwicach, oraz przeponę, która jest na wątrobie i którą oddzieli wraz z nerkami.[12] A jeżeli jego ofiarą jest koza niech ją przyniesie przed oblicze WIEKUISTEGO,[13] po czym położy swoją rękę na jej głowie i zarżną ją przed Przybytkiem Zboru; a synowie Ahrona pokropią jej krwią wokoło ofiarnicę.[14] Potem przyniesie z niej swoją ofiarę, jako ofiarę ogniową WIEKUISTEMU: Łój pokrywający trzewia i cały łój, który jest nad trzewiami;[15] także obie nerki z łojem, co jest na nich, nad polędwicami, i przeponę, która jest na wątrobie, i którą wraz z nerkami oddzieli.[16] A kapłan puści je z dymem na ofiarnicy. To jest pokarm, ofiara ogniowa, przyjemny zapach; cały łój dla WIEKUISTEGO.[17] To ma być wieczną ustawą w waszych pokoleniach i we wszystkich waszych siedzibach; nie będziecie jeść żadnego łoju ani żadnej krwi.

4

[1] WIEKUISTY oświadczył też Mojżeszowi, mówiąc:

[2] Tak powiedz synom Israela: Gdyby ktoś niebacznie zgrzeszył przeciw któremuś ze wszystkich przykazań WIEKUISTEGO wzbraniających coś czynić oraz przekroczył jedno z nich;[3] gdyby zgrzeszył namaszczony kapłan obciążając lud winą, wtedy niech przyprowadzi WIEKUISTEMU za swój grzech, którego się dopuścił młodego, zdrowego cielca na ofiarę zagrzeszną.[4] Przyprowadzi owego cielca przed oblicze WIEKUISTEGO, do wejścia do Przybytku Zboru; położy swoją rękę na głowę cielca i zarżną cielca przed WIEKUISTYM.[5] A namaszczony kapłan weźmie nieco krwi cielca oraz wniesie ją do Przybytku Zboru.[6] I kapłan zamoczy swój palec we krwi, i siedmiokroć pokropi ową krwią przed obliczem WIEKUISTEGO, przed zasłoną Świątyni.[7] Kapłan także pomaże krwią narożniki ołtarza do wonnego kadzidła, który jest przed WIEKUISTYM, w Przybytku Zboru. Zaś całą pozostałą krew cielca wyleje u podstawy ofiarnicy całopaleń, która jest u wejścia do Przybytku Zboru.[8] Zdejmie też z cielca cały łój ofiary zagrzesznej łój pokrywający trzewia; cały łój, który jest nad trzewiami;[9] obie nerki z łojem, który jest na nich, nad polędwicami oraz przeponę na wątrobie, którą wraz z nerkami oddzieli;[10] tak, jak zostaje oddzielane z bydła ofiary opłatnej. I kapłan puści to z dymem na ofiarnicy całopaleń.[11] A skórę cielca, całe jego mięso z głową i goleniami, jego trzewia i jego nieczystość[12] te części całego cielca wyniesie poza obóz na czyste miejsce, na skład popiołu oraz spali go ogniem na drwach; zatem zostanie spalony przy składzie popiołu.[13] A jeżeli niebacznie zgrzeszy cały zbór Israela a ta rzecz byłaby zakryta przed oczami zgromadzenia i przekroczy choćby przeciw jednemu z przykazań WIEKUISTEGO,

wzbraniających coś czynić, zatem popadnie w winę;[14] a został poznany grzech, którym zgrzeszyli wtedy zgromadzenie przeniesie na zagrzeszną ofiarę młodego cielca. Sprowadzą go przed Przybytek Zboru,[15] a starsi zboru położą przed WIEKUISTYM swoją rękę na głowę cielca, po czym zarżną cielca przed obliczem WIEKUISTEGO.[16] Zaś namaszczony kapłan wniesie nieco krwi cielca do Przybytku Zboru.[17] Kapłan zamoczy swój palec we krwi i siedmiokroć pokropi ową krwią przed obliczem WIEKUISTEGO, przed zasłoną.[18] Częścią krwi pomaże także narożniki ołtarza, który jest przed obliczem WIEKUISTEGO, w Przybytku Zboru; zaś całą pozostałą krew wyleje u podstawy ofiarnicy całopaleń, która jest u wejścia do Przybytku Zboru.[19] Nadto zdejmie z niego cały jego łój oraz puści z dymem na ofiarnicy.[20] Postąpi z tym cielcem tak, jak postąpił z cielcem zagrzesznym; tak samo z nim postąpi i tym ich kapłan oczyści, więc będzie im odpuszczone.[21] Każe też wynieść cielca poza obóz i go spali, jak spalił pierwszego cielca. To jest ofiara zagrzeszna zgromadzenia.[22] A jeżeli niebacznie zgrzeszy przywódca i wykroczy przeciw jednemu z przykazań swojego Boga, WIEKUISTEGO, wzbraniających to czynić zatem dopuści się winy;[23] i jeżeli mu się ujawni jego grzech, którym zgrzeszył wtedy przyprowadzi na swoją ofiarę kozła, zdrowego samca.[24] I położy swoją rękę na głowę kozła oraz zarżną go na miejscu, gdzie przed WIEKUISTYM zarzynają całopalenia. To jest ofiara zagrzeszna.[25] A kapłan weźmie na swój palec nieco krwi zagrzesznej ofiary i pomaże narożniki ofiarnicy całopaleń; zaś pozostałą jego krew wyleje u podstawy ofiarnicy całopaleń.[26] Zaś cały jego łój puści z dymem na ofiarnicy, podobnie jak łój ofiary opłatnej. Tak kapłan go rozgrzeszy z jego grzechu i będzie mu odpuszczone.[27] A jeżeli niebacznie zgrzeszył ktoś z pospolitego ludu i wykroczył przeciw przekazaniom WIEKUISTEGO, zabraniającym coś czynić, zatem dopuścił się winy;[28] i jeżeli mu się ujawni jego grzech, którym zgrzeszył to za grzech, którego się dopuścił, przyprowadzi na swoją ofiarę kozę, zdrową samicę.[29] I położy swoją rękę na głowie 'zagrzesznej', po czym zarżną tą zagrzeszną ofiarę na miejscu ofiar całopalnych.[30] A kapłan weźmie nieco jej krwi na swój palec i pomaże narożniki ofiarnicy całopaleń; zaś pozostałą jej krew wyleje u podstawy ofiarnicy.[31] Zdejmie też cały jej łój, jak się zdejmuje łój z ofiary opłatnej, i kapłan puści go z dymem na ofiarnicy, jako zapach przyjemny WIEKUISTEMU. Tak kapłan go rozgrzeszy, zatem będzie mu odpuszczone.[32] A jeżeli na swą ofiarę zagrzeszną przynosi z owiec niech przyniesie zdrową samicę.[33] I położy swoją rękę na głowie 'zagrzesznej', po czym ją zarżną jako zagrzeszną ofiarę na miejscu gdzie zarzynają całopalenia.[34] A kapłan weźmie na swój palec nieco krwi zagrzesznej ofiary i pomaże narożniki ofiarnicy całopaleń; zaś pozostałą jej krew wyleje u podstawy ofiarnicy całopaleń.[35] Nadto zdejmie cały jej łój, jak się zdejmuje łój baranka z ofiary opłatnej, i kapłan puści to z dymem na ofiarnicy przy ofiarach ogniowych dla WIEKUISTEGO. Tak kapłan go rozgrzeszy z grzechu, którego się dopuścił, zatem będzie mu odpuszczone.

5

[1] Zaś jeśli ktoś zgrzeszył słysząc słowo zaklęcia, a jest świadkiem który widział, albo wiedział, a tego nie oznajmił – i tak poniósł na sobie swoją winę;

[2] albo jeśli ktoś się dotknął jakiejkolwiek nieczystej rzeczy, bądź padliny nieczystego zwierzęcia, bądź padliny nieczystego bydlęcia, bądź padliny nieczystego gada, a byłoby dla niego nieznane, że stanie się nieczystym i winnym;[3] albo jeśli ktoś dotknął nieczystości człowieka jakakolwiek by to była nieczystość przez którą się zanieczyszcza, a byłoby to dla niego nieznane, ale on się dowiedział, zatem jest winien.[4] Albo jeśli ktoś przysiągł, ale wymknęło mu się z ust, by wyrządzić sobie coś złego albo dobrego we wszystkim, co się w przysiędze wymyka człowiekowi, a uszło to jego świadomości i on się o tym dowiedział, więc jest winien w jednej z tych rzeczy[5] kto zatem zawini w jakiejkolwiek z tych rzeczy niechaj wyzna swój grzech, to w czym zgrzeszył.[6] I niech przyniesie WIEKUISTEMU pokutną ofiarę za swój grzech, którego się dopuścił samicę z trzody, owcę albo kozę, jako ofiarę zagrzeszną, a kapłan rozgrzeszy go z jego grzechu.[7] A gdyby go nie było stać na owcę to jako ofiarę za grzech, którego się dopuścił przyniesie

WIEKUISTEMU parę turkawek albo parę młodych gołąbków; jednego na 'zagrzeszną', a drugiego na 'całopalną'.[8] Przyniesie je do kapłana, który najpierw złoży tego, co za grzech; zatem naderwie jego głowę nad karkiem, ale jej nie oderwie.[9] I pokropi krwią tej 'zagrzesznej' ścianę ofiarnicy, a pozostałą krew wyleje u podstawy ofiarnicy. To jest ofiara zagrzeszna.[10] Zaś drugiego zużyje według przepisu na całopalenie, i tak rozgrzeszy go kapłan z jego grzechu, którego się dopuścił, więc będzie mu odpuszczone.[11] A gdyby go nie było stać na dwie turkawki, albo na dwa młode gołąbki, to niech za grzech, którego się dopuścił przyniesie dziesiątą część efy przedniej mąki, jako ofiarę zagrzeszną. Nie naleje na nią oliwy, ani nie włoży na nią kadzidła, bo to ofiara zagrzeszna.[12] Zatem przyniesie ją do kapłana, a kapłan nabierze z niej pełną swoją garść na 'znak przypomnienia', oraz puści ją WIEKUISTEMU z dymem na ofiarnicy przy ofiarach ogniowych. To jest ofiara zagrzeszna.[13] Tak rozgrzeszy go kapłan z jego grzechu, którego się dopuścił w jakiejkolwiek z tych rzeczy; zatem będzie mu odpuszczone. Zaś pozostałość będzie dla kapłana, jak przy ofierze z pokarmów.[14] WIEKUISTY oświadczył też Mojżeszowi, mówiąc:[15] Jeśli ktoś dopuścił się przeniewierstwa oraz niebacznie zgrzeszył przeciw świętym WIEKUISTEGO, wtedy przyprowadzi WIEKUISTEMU na ofiarę zdrowego baranka z trzody, jako ofiarę pokutną według twojego oszacowania na dwa srebrne szekle, na podstawie świętego szekla.[16] Także zwróci to, co zgrzeszył przeciw świętości, nadto dołoży piątą część i odda kapłanowi. Zaś kapłan rozgrzeszy go pokutnym baranem; zatem będzie mu odpuszczone.[17] A jeśli ktoś zgrzeszył, bo wykroczył przeciw jakiemuś ze wszystkich przykazań WIEKUISTEGO, zabraniających tak czynić a nie wiedział i stał się winnym, i tak poniósł na sobie swoją winę;[18] niech na ofiarę pokutną przyprowadzi do kapłana zdrowego barana z trzody według twojego oszacowania. A kapłan go rozgrzeszy z uchybienia, którego w niewiedzy, niebacznie się dopuścił; zatem będzie mu odpuszczone.[19] To jest ofiara pokutna za winę, bowiem zawinił WIEKUISTEMU.[20] WIEKUISTY także oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[21] Jeśli ktoś zgrzeszy dopuszczając się przeniewierstwa przed WIEKUISTYM tym, że zaparł się wobec swojego bliźniego odnośnie powierzonej sobie rzeczy, albo rzeczy wręczonej, albo mu wydartej, albo ograbił swojego bliźniego;[22] albo znalazł zgubę, a jej się zaparł; albo fałszywie przysiągł o cokolwiek ze wszystkich rzeczy, których gdy się człowiek dopuszcza przez nie grzeszy;[23] gdyby więc zgrzeszył i stał się winnym niech zwróci zdzierstwo, które wydarł; albo grabież, którą zagrabił; albo rzecz powierzoną, która mu została dana; albo zgubę, którą znalazł;[24] albo o cokolwiek fałszywie przysiągł zwróci to w pełnej wartości i dołoży do tego piątą część. W dzień swojej pokuty odda je temu, czyje jest.[25] Po czym przyprowadzi do kapłana swoją ofiarę WIEKUISTEMU zdrowego baranka z trzody według twojego oszacowania jako ofiarę pokutną.[26] A kapłan go rozgrzeszy przed WIEKUISTYM; zatem będzie mu odpuszczone w każdej z tych wszystkich rzeczy, którą popełnił i przez nią zawinił.

6

[1] WIEKUISTY oświadczył też Mojżeszowi, mówiąc:

[2] Rozkażesz Ahronowi i jego synom, mówiąc: Oto przepis o całopaleniu: Owo całopalenie pozostaje na ofiarnicy, na ognisku, przez całą noc aż do rana; zanim będzie rozżarzany ogień ofiarnicy.[3] A kapłan ubierze się w swój lniany ubiór i spodnie, włoży na swoje ciało lniane szaty, zbierze popiół na który ogień spalił całopalenie na ofiarnicy i wysypie go obok ofiarnicy.[4] Potem zdejmie swoje szaty i ubierze się w inne szaty, oraz wyniesie popiół poza obóz, na czyste miejsce.[5] Ale ogień na ofiarnicy będzie nim rozżarzany, aby nie wygasł. Zaś kapłan każdego ranka rozniecać będzie na niej drwa, ułoży na niej całopalenie i puści na niej z dymem łoje ofiar opłatnych.[6] Na ofiarnicy będzie rozżarzany ustawiczny ogień i nie wygaśnie.[7] A oto przepis o ofierze z pokarmów. Synowie Ahrona będą ją przynosić przed oblicze WIEKUISTEGO, na przednią stronę ofiarnicy.[8] Zaś kapłan zbierze z niej pełną swoją garścią przednią mąkę ofiary z pokarmów, i z jej oliwy oraz całe kadzidło, które jest na ofierze z pokarmów, i puści to z dymem na ołtarzu jako przyjemny zapach "znak przypomnienia" przed WIEKUISTYM.[9] Zaś

pozostałe z niej części będzie jadał Ahron oraz jego synowie; będzie to jedzone na miejscu świętym jako przaśniki; będą to spożywać na dziedzińcu Przybytku.[10] Nie należy piec tego z kwasem. Dałem im to jako udział z Moich ofiar ogniowych; to jest święte świętych, podobnie jak ofiary zagrzeszna i pokutna.[11] Z ofiar ogniowych WIEKUISTEGO może to jeść każdy mężczyzna z potomków Ahrona, jako udział na wieki w waszych pokoleniach; każdy, kto się ich dotyka musi być wyświęcony.[12] WIEKUISTY nadto oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[13] Oto ofiara Ahrona i jego synów, którą przyniosą WIEKUISTEMU w dzień swojego namaszczenia: Dziesiątą część efy przedniej mąki na ofiarę z pokarmów ustawicznie; połowa tego rano, a druga połowa wieczorem.[14] Będzie przyrządzona na patelni, w oliwie. Przyniesiesz ją wysmażoną, dobrze wypieczoną i jako ofiarę rozdrobnioną; przyniesiesz ją WIEKUISTEMU na przyjemny zapach.[15] Potem, na jego miejscu, spełni to namaszczony kapłan z jego synów; to jest wieczna ustawa dla WIEKUISTEGO; cała ofiara będzie puszczona z dymem.[16] Również każda kapłańska ofiara z pokarmów cała będzie puszczona z dymem; zatem nie będzie spożywana.[17] WIEKUISTY oświadczył też Mojżeszowi, mówiąc:[18] Tak powiesz Ahronowi i jego synom: Oto przepis o ofierze zagrzesznej: Na miejscu gdzie zarzynają całopalenia, będzie też zarzynana "zagrzeszna" przed obliczem WIEKUISTEGO; jest ona świętym świętych.[19] Niech ją spożyje kapłan, który spełnia obrządek rozgrzeszenia. Powinna być spożywana na miejscu świętym, na dziedzińcu Przybytku Zboru.[20] Każdy, kto się dotyka jej mięsa musi być wyświęcony; a jeśli jej krwią obryzgał szatę, to tą zbryzganą wypierzesz na miejscu świętym.[21] Także gliniane naczynie w którym się gotowała, ma być stłuczone; jeśli zaś była gotowana w naczyniu miedzianym to należy je wyczyścić oraz wypłukać wodą.[22] Ofiarę może jeść każdy mężczyzna spośród kapłanów; to jest święte świętych.[23] Ale każda ofiara zagrzeszna, której krew wnosi się do Przybytku Zboru, w celu rozgrzeszenia w Świątyni taka nie będzie jadana; będzie spalona w ogniu.

7

[1] A oto przepis o ofierze pokutnej; jest ona świętym świętych.

[2] Ofiarę pokutną będą zarzynać na miejscu, gdzie zarzynają całopalenia, a jej krwią pokropią wokoło ofiarnicę.[3] Należy z niej przynieść cały jej łój; ogon i łój pokrywający trzewia,[4] obie nerki z łojem, co na nich jest, nad polędwicami oraz przeponę na wątrobie, którą kapłan wraz z nerkami oddzieli.[5] I puści to z dymem na ofiarnicy jako ofiarę ogniową dla WIEKUISTEGO. To jest ofiara pokutna.[6] Może ją jeść każdy mężczyzna spośród kapłanów, a będzie spożywana na miejscu świętym. Ona jest świętym świętych.[7] Tak 'zagrzeszna', jak i 'pokutna' mają jednakowy przepis; będzie ona należeć do kapłana, który nią rozgrzesza.[8] A do kapłana, co przynosi czyjeś całopalenie do niego ma należeć skóra całopalenia.[9] Także każda, w piecu upieczona ofiara z pokarmów oraz wszystko, co zostało przyrządzone w rondlu, albo na patelni to do niego będzie należeć; do kapłana, co ją przynosi.[10] Ale każda ofiara z pokarmów, która jest zaczyniona oliwą, lub sucha, będzie należeć do wszystkich synów Ahrona; tak do jednego, jak i do drugiego.[11] A oto przepis o ofierze opłatnej, którą przynosi się WIEKUISTEMU.[12] Jeśli ktoś ją przynosi jako dziękczynienie, wtedy, przy tej ofierze dziękczynnej przyniesie zaczynione oliwą przaśne kołacze, przaśne opłatki posmarowane oliwą i wysmażoną na oliwie, przednią mąkę.[13] Przy swojej ofierze dziękczynno opłatnej powinien przynieść swoją ofiarę wraz z kołaczami kwaśnego chleba.[14] Niech przynosi z tego jeden z każdej ofiary, jako dań dla WIEKUISTEGO. Będzie to należeć do kapłana, który kropi krwią ofiar opłatnych.[15] A mięso ofiary dziękczynno opłatnej ma być spożyte w dzień ofiarowania; nie należy z tego zostawiać do jutra.[16] A jeżeli jego ofiara jest ślubną, czy dobrowolnym darem, to będzie spożywana w dzień złożenia jego ofiary i może być spożyta nazajutrz, gdyby z niej pozostało.[17] Zaś co zostanie z mięsa tej ofiary do trzeciego dnia będzie spalone w ogniu.[18] A jeśli trzeciego dnia byłoby jednak jedzone mięso tej ofiary to nie będzie upodobaną. Nie policzy się ona temu, kto ja przyniósł; będzie obrzydliwością; a kto z niej zje

poniesie swoją winę.[19] Mięso, którym się dotknie czegoś nieczystego, nie będzie jadane; należy je spalić w ogniu. Zaś inne mięso każdy czysty może je jeść.[20] Ale kto by jadł mięso z ofiary opłatnej, ofiarowanej WIEKUISTEMU, a miał na sobie nieczystość ta dusza będzie wytracona ze swego ludu.[21] Zaś jeśli ktoś się dotknął czegoś nieczystego bądź nieczystości człowieczej, bądź nieczystego zwierzęcia, bądź jakiegokolwiek nieczystego potwora i będzie jadł mięso ofiary opłatnej poświęconej WIEKUISTEMU ta dusza będzie wytracona ze swojego ludu.[22] WIEKUISTY także oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[23] Powiedz synom Israela tak: Nie będziecie jeść żadnego łoju z byka, ani z owcy, ani z kozy.[24] Ale może być użyty do wszelkiej potrzeby łój padliny i łój rozszarpanego; jednak jeść jadać go nie będziecie.[25] Bo kto by jadł łój z bydląt, z których przynosi się ofiarę WIEKUISTEMU ta dusza, która jadła, będzie wytracona ze swego ludu.[26] Nie będziecie też jadać żadnej krwi we wszystkich waszych siedzibach, ani z ptactwa, ani z bydląt.[27] Każdy, kto będzie jadł jakąkolwiek krew ta dusza, która ją jadła, będzie wytracona ze swego ludu.[28] WIEKUISTY także oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[29] Powiedz synom Israela tak: Kto chce przynieść swoją ofiarę opłatną WIEKUISTEMU niech sam przyniesie swoją ofiarę WIEKUISTEMU, ze swojej ofiary opłatnej.[30] Niech jego ręce przyniosą ogniowe ofiary dla WIEKUISTEGO; niech przyniesie łój wraz z mostkiem; mostek aby stawić go jako przedstawienie przed obliczem WIEKUISTEGO.[31] Zaś kapłan puści łój z dymem na ofiarnicy, a mostek będzie dla Ahrona i jego synów.[32] Także oddacie kapłanowi prawą łopatkę jako podniesienie z waszych ofiar opłatnych.[33] Który z synów Ahrona przynosi z ofiar opłatnych krew i łój temu dostanie się w udziale prawa łopatka.[34] Bowiem mostek przedstawienia oraz łopatkę podniesienia wziąłem od synów Israela z ich ofiar opłatnych, i oddałem je kapłanowi Ahronowi oraz jego synom, jako część wyznaczoną na wieki od synów Israela.[35] Oto uświęcony udział Ahrona oraz uświęcony udział jego synów z ogniowych ofiar WIEKUISTEGO; od dnia, w którym dano im przystąpić do piastowania kapłaństwa WIEKUISTEMU.[36] Oto co rozkazał dawać im WIEKUISTY od dnia ich namaszczenia przez synów Israela. To jest wieczna ustawa w ich pokoleniach.[37] Oto przepis o całopaleniu, o ofierze z pokarmów, zagrzesznej i pokutnej, o ofierze wyświęcenia, i o ofierze opłatnej,[38] który WIEKUISTY dał Mojżeszowi u stóp góry Synaj, gdy na puszczy synajskiej rozkazał synom Israela, aby przynosili swoje ofiary WIEKUISTEMU.

8

[1] WIEKUISTY oświadczył też Mojżeszowi, mówiąc:

[2] Weź Ahrona i z nim jego synów, szaty, olej namaszczenia, cielca zagrzesznej ofiary, dwa barany oraz kosz przaśników.[3] A cały zbór zgromadź u wejścia do Przybytku Zboru.[4] Więc Mojżesz uczynił tak, jak mu rozkazał WIEKUISTY. Zatem cały zbór zgromadził się u wejścia do Przybytku Zboru.[5] A Mojżesz powiedział do zboru: Oto co rozkazał uczynić WIEKUISTY.[6] I Mojżesz rozkazał podejść Ahronowi i jego synom oraz obmył ich wodą.[7] Włożył też na niego spodnią szatę, opasał go pasem, przyoblókł go w płaszcz, włożył na niego naramiennik, przepasał go pasem naramiennika oraz nim przytwierdził na nim naramiennik.[8] Włożył także na niego napierśnik oraz złożył do napierśnika Urim i Thumim.[9] Nadto włożył na jego głowę zawój, a z jego przedniej strony przytwierdził do zawoju złoty diadem świętą koronę; tak, jak WIEKUISTY przykazał Mojżeszowi.[10] Mojżesz wziął też olej namaszczenia oraz namaścił Przybytek i wszystko, co w nim jest; zatem to poświęcił.[11] Nadto siedmiokroć pokropił nim ofiarnicę oraz namaścił ofiarnicę i wszystkie jej przybory; także umywalnię i jej podnóże, aby je poświęcić.[12] Wylał też olej namaszczenia na głowę Ahrona i go namaścił, aby go poświęcić.[13] Mojżesz kazał także przystąpić synom Ahrona i ubrał ich w spodnie szaty, opasał ich pasem oraz nakrył ich głowy okryciami tak, jak WIEKUISTY przykazał Mojżeszowi.[14] Przyprowadził też zagrzesznego cielca; a Ahron i jego synowie położyli swoje ręce na głowie zagrzesznego cielca.[15] Potem go zarżnął. I Mojżesz wziął trochę krwi, i wokoło pomazał swoim palcem narożniki ofiarnicy tak oczyścił ofiarnicę; a pozostałą krew wylał u podstawy ofiarnicy. Zatem ją poświęcił, aby na niej rozgrzeszać.[16] Nadto wziął cały łój pokrywający trzewia oraz przeponę

nad wątrobą, obie nerki i ich łój, oraz puścił to z dymem na ofiarnicy.[17] A cielca wraz z jego skórą, jego mięsem i jego nieczystością spalił w ogniu poza obozem; tak, jak WIEKUISTY rozkazał Mojżeszowi.[18] Nadto przyprowadził barana na całopalenie, a Ahron i jego synowie położyli swoje ręce na głowie tego barana.[19] Potem go zarżnął. I Mojżesz pokropił jego krwią wokoło ofiarnicę,[20] a barana porąbał na kawałki. Mojżesz puścił też z dymem głowę, owe kawałki oraz tłuszcz;[21] a trzewia oraz golenie obmył wodą. I Mojżesz puścił z dymem całego barana na ofiarnicy. To jest całopalenie na przyjemny zapach; to jest ogniowa ofiara dla WIEKUISTEGO; tak, jak WIEKUISTY przykazał Mojżeszowi.[22] Nadto przyprowadził drugiego barana barana wyświęcenia, a Ahron i jego synowie położyli swe ręce na głowie tego barana.[23] Potem go zarżnął. I Mojżesz wziął nieco jego krwi, i włożył na chrząstkę prawego ucha Ahrona, na wielki palec jego prawej ręki oraz na wielki palec jego prawej nogi.[24] Kazał też podejść synom Ahrona. I Mojżesz włożył nieco krwi na chrząstkę prawego ich ucha, na wielki palec ich prawej ręki oraz na wielki palec ich prawej nogi; potem Mojżesz pokropił krwią wokoło ofiarnicę.[25] Nadto wziął łój, ogon, cały łój pokrywający trzewia, przeponę wątroby, dwie nerki wraz z ich łojem oraz prawą łopatkę;[26] a z kosza przaśników, który był przed WIEKUISTYM, wziął jeden przaśny kołacz, jeden bochen chleba z oliwą oraz jeden opłatek, i położył na łoje oraz na prawą łopatkę.[27] To wszystko położył na dłonie Ahrona oraz na dłonie jego synów i stawił to jako przedstawienie przed oblicze WIEKUISTEGO.[28] Potem Mojżesz wziął to z ich rąk i przy całopaleniu puścił z dymem na ofiarnicy. To jest ofiara wyświęcenia na przyjemny zapach; to jest ofiara ogniowa dla WIEKUISTEGO.[29] Mojżesz wziął również mostek i przedstawił go jako przedstawienie przed obliczem WIEKUISTEGO; to był udział Mojżesza z barana wyświęcenia; tak, jak WIEKUISTY rozkazał Mojżeszowi.[30] Nadto Mojżesz wziął olej namaszczenia i nieco krwi, która była na ofiarnicy, i pokropił Ahrona, jego szaty, z nim jego synów oraz szaty jego synów. I tak poświęcił Ahrona, jego szaty, z nim jego synów i szaty jego synów.[31] Mojżesz powiedział także do Ahrona oraz do jego synów: Ugotujcie to mięso przy wejściu do Przybytku Zboru i tam je jedzcie z chlebem, który jest w koszu upełnomocnienia, jak mi przykazano i powiedziano: Mają je jeść Ahron i jego synowie.[32] A co pozostanie do następnego dnia z mięsa i chleba to spalicie w ogniu.[33] Przez siedem dni nie odejdziecie od wejścia do Przybytku Zboru, aż do dnia w którym wypełni się czas waszego upełnomocnienia; bowiem przez siedem dni będą upełnomocniane wasze ręce.[34] Jak się stało dzisiejszego dnia, tak WIEKUISTY kazał czynić i nadal, w celu waszego rozgrzeszenia.[35] Będziecie zostawać przez siedem dni, dzień i noc, przy wejściu do Przybytku Zboru i będziecie przestrzegali służby dla WIEKUISTEGO, abyście nie pomarli; bo tak mi rozkazano.[36] A Ahron i jego synowie uczynili to wszystko, co WIEKUISTY rozkazał przez Mojżesza.

9

[1] A dnia ósmego stało się, że Mojżesz wezwał Ahrona, jego synów i starszych Israela.

[2] Potem powiedział do Ahrona: Weźmiesz sobie młodego cielca na ofiarę zagrzeszną i barana na całopalenie oba zdrowe, i przyprowadzisz je przed oblicze WIEKUISTEGO.[3] Zaś synom Israela powiedz tak: Weźmiecie sobie na ofiarę zagrzeszną kozła, cielca i jagnię zdrowe roczniaki na całopalenie.[4] Także byka oraz barana na ofiary opłatne, w celu ofiarowania przed obliczem WIEKUISTEGO. Nadto ofiarę z pokarmów, która będzie zaczyniona oliwą. Bowiem dzisiaj ukaże się wam WIEKUISTY.[5] Zatem przynieśli przed Przybytek Zboru to, co rozkazał Mojżesz, i podszedł cały zbór oraz stanął przed WIEKUISTYM.[6] A Mojżesz powiedział: Uczyńcie to, co rozkazał WIEKUISTY, a ukaże się wam Majestat WIEKUISTEGO.[7] Zaś do Ahrona Mojżesz powiedział: Podejdź do ofiarnicy oraz spełnij twoją zagrzeszną ofiarę, twoje całopalenie i dopełnij rozgrzeszenia za ciebie oraz za lud; tak, jak rozkazał WIEKUISTY.[8] Więc Ahron przystąpił do ofiarnicy i zarżnął za siebie zagrzesznego cielca.[9] A synowie Ahrona podali mu krew, zatem zamoczył swój palec we krwi i pomazał narożniki ofiarnicy; zaś pozostałą krew wylał u podstawy ofiarnicy.[10] Natomiast łój, nerki i przeponę wątroby z ofiary zagrzesznej puścił z dymem na ofiarnicy; tak, jak WIEKUISTY rozkazał Mojżeszowi.[11]

Potem mięso i skórę spalił poza obozem w ogniu.[12] Zarżnął też ofiarę całopalenia, a synowie Ahrona podali mu krew, więc pokropił wokoło ofiarnicę.[13] Potem podali mu ofiarę całopalenia w jej kawałkach, wraz z głową, więc puścił je z dymem na ofiarnicy.[14] Nadto wymył trzewia oraz golenie i wraz z całopaleniem puścił z dymem na ofiarnicy.[15] Potem przyprowadził ofiarę od ludu. Wziął zagrzesznego kozła ludu i go zarżnął, i spełnił obrządek rozgrzeszenia jak u pierwszego.[16] Przyniósł też całopalenie i puścił je według przepisu.[17] Przyniósł także ofiarę z pokarmów, napełnił nią swoją dłoń i puścił z dymem na ofiarnicy, oprócz porannego całopalenia.[18] Zarżnął też byka i barana na ofiarę opłatną za lud, a synowie Ahrona podali mu krew, więc pokropił nią wokół ofiarnicę.[19] Zaś łoje, także z byka, ogon z barana i pokrywający go łój, nerki oraz przeponę wątroby;[20] włożyli z łojami na mostki; po czym łoje puścił z dymem na ofiarnicy.[21] A mostki i prawą łopatkę Ahron stawił jako przedstawienie przed WIEKUISTYM, jak rozkazał Mojżesz.[22] Nadto Ahron podniósł swe ręce do ludu oraz im błogosławił; po czym zszedł, gdy spełnił ofiarę zagrzeszną, całopalenie oraz ofiarę opłatną.[23] I Mojżesz wraz z Ahronem wszedł do Przybytku Zboru; potem wyszli oraz pobłogosławili ludowi. Zaś całemu ludowi ukazał się Majestat WIEKUISTEGO.[24] Wyszedł także ogień sprzed WIEKUISTEGO oraz pochłonął na ofiarnicy całopalenie i łoje. A widział to cały lud, zatem wydali okrzyk oraz padli na swe oblicze.

10

[1] A synowie Ahrona Nadab i Abihu, każdy wziął swoją kadzielnicę, włożyli w nią ogień i położyli na nim kadzidło. Tak przynieśli przed oblicze WIEKUISTEGO nieuświęcony ogień, którego im nie przykazał.

[2] Więc wyszedł ogień sprzed oblicza WIEKUISTEGO i ich pochłonął; zatem pomarli przed obliczem WIEKUISTEGO.[3] A Mojżesz powiedział do Ahrona: Oto to, co powiedział WIEKUISTY, mówiąc: Będę uświęcony przez Mi bliskich oraz sławiony w obliczu całego ludu. Więc Ahron zamilkł.[4] A Mojżesz wezwał Miszaela i Elcafana, synów Ezjela, stryja Ahrona oraz do nich powiedział: Podejdźcie i wynieście waszych braci ze Świątyni poza obóz.[5] Zatem podeszli i w spodnich szatach wynieśli ich poza obóz; tak, jak powiedział Mojżesz.[6] Zaś Mojżesz powiedział do Ahrona oraz do jego synów Elazara i Ithamara: Nie obnażajcie waszych głów oraz nie rozdzierajcie waszych szat, abyście nie pomarli. Bóg nie rozgniewał się na cały zbór. Zaś wasi bracia, cały dom Israela niech opłakuje ten pożar, który rozpalił WIEKUISTY.[7] Nie wychodźcie poza bramę Przybytku Zboru, abyście nie pomarli; gdyż jest na was olej namaszczenia WIEKUISTEGO. Zatem uczynili według słowa Mojżesza.[8] A WIEKUISTY oświadczył Ahronowi, mówiąc:[9] Gdy będziecie wchodzić do Przybytku Zboru nie będziesz pijał wina, ani mocnego napoju, ty, ani z tobą twoi synowie; abyście nie pomarli. To jest wieczna ustawa w waszych pokoleniach.[10] Po to, abyście rozróżniali między świętym a powszednim, i między nieczystym a czystym.[11] I byście nauczali synów Israela wszystkich ustaw, które WIEKUISTY powiedział im przez Mojżesza.[12] A Mojżesz powiedział do Ahrona oraz do pozostałych jego synów Elazara i Ithamara: Weźcie ofiarę z pokarmów, pozostałą z ogniowych ofiar WIEKUISTEGO i ją jedźcie przy ofiarnicy jak przaśniki; bowiem ona jest świętym świętych.[13] Dlatego jedzcie ją na miejscu świętym, gdyż to twój udział i udział twoich synów z ogniowych ofiar WIEKUISTEGO; tak mi rozkazano.[14] Zaś mostek przedstawienia oraz łopatkę podniesienia ty, twoi synowie i z tobą twoje córki będziecie spożywać na czystym miejscu; bowiem zostały dane w udziale tobie i twoim synom z ofiar opłatnych synów Israela.[15] Będą przynosić łopatkę podniesienia i mostek przedstawienia wraz z ogniowymi ofiarami łojów, aby stawić przedstawienie przed obliczem WIEKUISTEGO; i niech to będzie udziałem wiecznym dla ciebie oraz z tobą dla twoich synów; tak, jak rozkazał WIEKUISTY.[16] Ale Mojżesz poszukiwał zagrzesznego kozła a oto został już spalony. Więc gniewał się na pozostałych synów Ahrona Elazara i Ithamara, i powiedział:[17] Dlaczego nie jedliście zagrzesznej ofiary na miejscu świętym? Przecież to święte świętych; a dano ją wam w celu zniesienia winy zboru, by ich rozgrzeszyć przed WIEKUISTYM.[18] Oto jej krew nie została wniesiona do świętego miejsca, do wnętrza; nadto mieliście ją jeść w świętym miejscu; tak, jak mi rozkazano.[19] A Ahron powiedział do Mojżesza:

Oto dzisiaj przynieśli przed oblicze WIEKUISTEGO swoją ofiarę zagrzeszną oraz swoje całopalenie, zaś mnie spotkało to doświadczenie; gdybym dziś jadł ofiarę zagrzeszną, czyżby to się spodobało WIEKUISTEMU?[20] I Mojżesz to usłyszał, i to się spodobało w jego oczach.

11

[1] WIEKUISTY oświadczył też Mojżeszowi i Ahronowi, mówiąc im:

[2] Tak powiedzcie synom Israela: Oto zwierzęta, które możecie jeść ze wszelkiego bydła znajdującego się na ziemi:[3] Każde bydlę żujące przeżuty pokarm, które ma rozdwojone kopyta i przecięcie rozczepiające kopyta; takie z bydła możecie jadać.[4] Jednak z przeżuwających i tych, które mają rozdwojone kopyta nie będziecie jeść: Wielbłąda, ponieważ przeżuwa, ale nie ma rozdwojonych kopyt; będzie on dla was nieczystym.[5] Góralka ponieważ przeżuwa, ale nie ma rozdwojonych kopyt; jest on dla was nieczystym.[6] Zająca ponieważ przeżuwa pokarm, ale nie ma rozdwojonych kopyt; jest on dla was nieczystym.[7] Wieprza ponieważ ma rozdwojone kopyta i przecięcie rozczepiające kopyta, ale przeżuwać nie przeżuwa; będzie on dla was nieczystym.[8] Nie jadajcie ich mięsa i nie dotykajcie się ich padliny; są one dla was nieczyste.[9] Oto co możecie jadać, ze wszystkiego, co żyje w wodzie: Możecie jeść wszystko, co w wodzie w morzach, bądź w rzekach ma płetwy i łuski.[10] Zaś obrzydliwością ze wszystkiego, co się porusza w wodzie w morzach, bądź w rzekach jest dla was wszystko, co nie ma płetw i łuski.[11] Niech zostaną dla was obrzydliwością; ich mięsa nie jadajcie i brzydźcie się ich padliną.[12] Wszystko w wodzie, co nie ma płetw i łuski, jest dla was obrzydliwością.[13] Także będziecie się brzydzić tymi z ptactwa – i nie będą jadane, ponieważ są obrzydliwe: Orzeł, kondor, sęp,[14] sokół i krogulec według ich rodzajów,[15] będziecie się brzydzić każdym krukiem według ich rodzaju,[16] strusiem, sową, mewą i jastrzębiem według ich rodzajów,[17] puchaczem oraz puszczykiem,[18] łyską, pelikanem i ścierwowcem.[19] Także czaplą oraz bekasem według ich rodzajów, dudkiem i nietoperzem.[20] Będzie dla was obrzydliwością wszelki rój skrzydlaty, co chodzi na czworakach.[21] Jednak ze wszystkich rojów skrzydlatych, chodzących na czworakach, możecie jadać te, które powyżej nóg mają stawy, do skakania nimi po ziemi.[22] Te z nich możecie jadać: Szarańczę według jej rodzaju, solam według jego rodzaju, chargol według jego rodzaju i chagab według jego rodzaju.[23] Ale wszelki rój skrzydlaty, który jest czworonożny, będzie dla was obrzydliwością;[24] tymi oto się pokalacie. Także kto by dotknął się ich padliny będzie nieczystym do wieczora.[25] A kto by podniósł coś z ich padlin wypierze swoje szaty i będzie nieczystym do wieczora.[26] Każde bydlę, które ma rozdwojone kopyta, ale nie ma rozczepiającego przecięcia oraz nie przeżuwa będzie dla was nieczyste; kto się dotknie ich padliny będzie nieczystym do wieczora.[27] A te, które chodzą na łapach, z pomiędzy wszystkich czworonożnych zwierząt, także są dla was nieczyste; kto się dotknie ich padliny będzie nieczystym do wieczora.[28] A kto podniesie ich padlinę wypierze swoje szaty i będzie nieczystym do wieczora; one są dla was nieczyste.[29] A oto co jest szczególnie dla was nieczyste spomiędzy pełzających, które pełzają po ziemi: Kret, mysz i jaszczurka według ich rodzajów;[30] jeż, krzeczek, salamandra, ślimak i kameleon.[31] Te stworzenia będą dla was nieczyste spośród wszystkich pełzających; kto się ich dotknie, gdy będą martwe będzie nieczystym do wieczora.[32] Także wszystko, co upadnie na któreś martwe z nich będzie nieczyste; każde drewniane naczynie, albo szata, albo skóra, albo wór; każde naczynie, którym się spełnia robotę będzie włożone do wody i zostanie nieczyste do wieczora, a potem będzie czyste.[33] Zaś w przypadku każdego glinianego naczynia gdyby któreś z nich w nie wpadło to, co się w nim znajduje, stanie się nieczyste, a samo naczynie zostanie potłuczone.[34] Każdy pokarm, który się jada, na którym była woda z tego naczynia będzie nieczysty, oraz wszelki napój, który się pija w każdym takim naczyniu będzie nieczysty.[35] Nadto wszystko na co upadnie cokolwiek z ich padliny będzie nieczyste. Piec, czy ognisko zostaną rozbite są nieczyste i nieczyste dla was zostaną.[36] Jednak źródło, czy studnia jako zbiór wody zostaną czyste; ale kto się dotknie ich padliny będzie nieczystym.[37] A jeśli coś z ich padliny upadnie na jakieś nasienie siewu, który się wysiewa nasienie

zostanie czyste.[38] Gdyby jednak na nasienie została wylana woda, a coś z ich padliny na nie upadło nasienie będzie dla was nieczyste.[39] A jeśli zdechło bydło, używane przez was na pokarm i ktoś się dotknie jego padliny będzie nieczystym do wieczora.[40] A ten, kto zjadł coś z jego padliny wypierze swoje szaty i będzie nieczystym do wieczora. A kto podniósł taką padlinę wypierze swoje szaty i będzie nieczystym do wieczora.[41] Każdy płaz, który się czołga po ziemi jest obrzydliwością; nie będzie jadany.[42] To, co się czołga na brzuchu oraz wszystko, co pełza na czworakach, aż do wszystkich wielonożnych ze wszystkich płazów pełzających po ziemi tych nie będziecie jadać, bowiem są obrzydliwością.[43] Nie splugawiajcie waszych dusz jakimś płazem, który się czołga, oraz nie zanieczyszczajcie się nimi, abyście przez nie nie byli nieczystymi.[44] Albowiem Ja, WIEKUISTY, jestem waszym Bogiem; uświęcajcie się i bądźcie świętymi, bo Ja jestem Święty; zatem nie zanieczyszczajcie waszych dusz żadnym płazem pełzającym po ziemi.[45] Ja jestem WIEKUISTY, który wyprowadził was z ziemi Micraim, abym był waszym Bogiem; zatem bądźcie świętymi, bo Ja jestem Święty.[46] Oto nauka o bydle, ptactwie oraz wszelkim żyjącym stworzeniu, które się porusza w wodach, i o wszelkim stworzeniu pełzającym po ziemi.[47] Aby rozróżniać pomiędzy czystym a nieczystym, oraz między zwierzęciem, które może być jadane a zwierzęciem, które nie ma być jadane.

12

[1] Nadto WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:

[2] Tak powiesz synom Israela: Niewiasta, która wydała płód i urodziła chłopca będzie nieczystą przez siedem dni; będzie nieczystą tak, jak w dni wydzielania swojej słabości.[3] A ósmego dnia będzie obrzezana cielesna natura jego napletka.[4] Ale ona winna pozostawać w oddaleniu jeszcze trzydzieści trzy dni w celu oczyszczenia krwi; nie dotknie się żadnej świętości oraz nie wejdzie do świętego miejsca, dopóki nie wypełnią się dni jej oczyszczenia.[5] A jeżeli urodziła dziewczynkę będzie nieczystą przez dwa tygodnie; tak, jak przy swoim wydzielaniu. Ale w celu oczyszczenia krwi, winna pozostawać jeszcze sześćdziesiąt sześć dni.[6] A kiedy się spełnią dni jej oczyszczenia po synu, albo po córce przyniesie do wejścia do Przybytku, do kapłana, roczne jagnię na całopalenie oraz gołąbka, albo synogarlicę na ofiarę zagrzeszną.[7] A on przyniesie to przed oblicze WIEKUISTEGO i ją rozgrzeszy, więc będzie czysta z upływu swojej krwi. Oto przepis o tej, co rodzi chłopca, czy dziewczynkę.[8] A gdyby nie wystarczało jej na jagnię, niech weźmie parę synogarlic, albo parę gołąbków jednego na całopalenie, zaś drugiego na ofiarę zagrzeszną; a kapłan ją rozgrzeszy i będzie czysta.

13

[1] Nadto WIEKUISTY powiedział do Mojżesza i do Ahrona, mówiąc:

[2] Człowiek, któremu wystąpi na skórze jego ciała nabrzmiałość, albo przyrzut, albo plama i wyda się jak zaraza trądu na skórze jego ciała będzie przyprowadzony do kapłana Ahrona, albo do któregoś z kapłanów, jego synów.[3] A gdy kapłan zobaczy zakażenie na skórze ciała, że włos zbielał na zakażeniu i na wygląd zakażenie jest głębsze niż skóra jego ciała wtedy to jest zaraza trądu. Zatem kapłan go obejrzy oraz uzna go za nieczystego.[4] A jeśli plama na skórze jego ciała byłaby biała, ale na wygląd nie głębsza niż skóra, oraz nie zbielał na niej włos wtedy kapłan zamknie zakażonego na siedem dni.[5] Po czym kapłan siódmego dnia go obejrzy a oto zakażenie pozostało w swoim stanie oraz nie rozszerzyło się po skórze; wtedy kapłan zamknie go na następne siedem dni.[6] Po czym siódmego dnia kapłan powtórnie go obejrzy a oto zakażenie pozostało w swoim stanie oraz nie rozszerzyło się po skórze. Wtedy kapłan uzna go za czystego; to jest przyrzut; niechaj wypierze swoje szaty, a będzie czystym.[7] Ale jeśli po jego ukazaniu się przed kapłanem w celu oczyszczenia, przyrzut bardziej się rozszerzył po skórze wtedy ukaże się po raz drugi przed kapłanem.[8] A kapłan go obejrzy a oto przyrzut rozszerzył się po skórze. Wtedy kapłan uzna go za nieczystego; to jest trąd.[9] Gdy na człowieku będzie zaraza trądu, zostanie on przyprowadzony do kapłana.[10] A kapłan to obejrzy a oto biała nabrzmiałość na skórze. Nadto zmieniła ona włos na biały, albo na wybujanie w nabrzmiałości dzikiego mięsa.[11] Wtedy na skórze jego

ciała znajduje się zastarzały trąd. Więc kapłan uzna go za nieczystego, lecz go nie zamknie, bo jest nieczystym.[12] A jeśli trąd rozwinął się na skórze i okrył całą skórę zakażonego, od głowy aż do jego nóg, w całym polu widzenia kapłana;[13] i kapłan zobaczy, że oto trąd okrył całe jego ciało wtedy zakażenie uzna za czyste; wszystko pobielało i jest czyste.[14] Jednak w dniu, w którym się ukaże na nim dzikie mięso będzie nieczystym.[15] Kiedy kapłan zobaczy dzikie mięso uzna go za nieczystego; dzikie mięso jest nieczyste, to jest trąd.[16] Jednak jeśli zniknie dzikie mięso oraz zamieni się na białe, wtedy niech przyjdzie do kapłana.[17] A kapłan go obejrzy a oto zakażenie zamieniło się na białe; więc kapłan uzna zakażenie za czyste; on jest czystym.[18] A gdyby na cielesnej naturze, na jej skórze powstał wrzód i się zagoił,[19] po czym na miejscu tego wrzodu wystąpiła biała nabrzmiałość, albo biała zaczerwieniona plama wtedy będzie to pokazane kapłanowi.[20] Zatem kapłan zobaczy a oto na wygląd jest głębszą niż skóra i zbielał na niej włos. Wtedy kapłan uzna go za nieczystego; to jest zaraza trądu, która rozwinęła się na wrzodzie.[21] A kiedy ją kapłan obejrzał a oto nie ma na niej białego włosa, nie jest też głębsza niż skóra i nadto ściemniała, wtedy kapłan go zamknie na siedem dni.[22] A jeżeli się szerzy po skórze kapłan uzna go za nieczystego; to jest zaraza.[23] Zaś jeśli owa plama pozostaje na swoim miejscu i się nie szerzy to jest zapalenie wrzodu, więc kapłan uzna go za czystego.[24] Również gdyby na cielesnej naturze, na jej skórze powstała oparzelina od ognia i wybujałość oparzeliny zamieniła się w białą plamę; zaczerwienioną, albo tylko białą;[25] wtedy kapłan ją obejrzy a oto włos zbielał na plamie i na wygląd jest głębszą niż skóra to jest trąd, który rozwinął się na oparzelinie. Zatem kapłan uzna go za nieczystego; to jest zaraza trądu.[26] A jeśli ją kapłan obejrzał a oto nie ma na plamie białego włosa i nie jest też głębszą niż skóra, a przy tym ściemniała; wtedy kapłan zamknie go na siedem dni.[27] Po czym kapłan obejrzy go siódmego dnia. I jeżeli się szerzy po skórze, wtedy kapłan uzna go za nieczystego; to jest zaraza trądu.[28] Zaś jeśli owa plama pozostawała na swoim miejscu; nie szerzyła się po skórze, a przy tym ściemniała to jest nabrzmiałość z oparzeliny. Więc kapłan go oceni jako czystego, bowiem to jest zapalenie oparzeliny.[29] Jeżeli u mężczyzny, lub u niewiasty ukaże się zakażenie na głowie, albo na brodzie,[30] wtedy kapłan obejrzy zakażenie a oto na wygląd jest głębsze niż skóra, i znajduje się na nim pożółkły, cienki włos wtedy kapłan uzna go za nieczystego; to jest strup trądu głowy, albo brody.[31] Zaś jeśli kapłan zobaczył zakażenie strupem a oto na wygląd nie jest głębsze niż skóra i nie ma na nim czarnego włosa wtedy kapłan zamknie zarażonego strupem na siedem dni.[32] A siódmego dnia kapłan obejrzy zakażenie a oto strup się nie rozszerzył; nie ma na nim pożółkłego włosa i strup na wygląd nie jest głębszy niż skóra.[33] Wtedy ten człowiek da się ostrzyc, jednak miejsca strupa nie ostrzyże; a kapłan zamknie zakażonego strupem na drugie siedem dni.[34] A siódmego dnia kapłan obejrzy strup a oto strup się nie rozszerzył po skórze i na wygląd nie jest głębszy niż skóra; więc kapłan uzna go za czystego, zaś on wypierze swoje szaty i będzie czystym.[35] A jeżeli po jego oczyszczeniu strup zaczął się szerzyć po skórze,[36] i kapłan go zobaczy a oto strup szerzy się po skórze; wtedy niech kapłan nie szuka pożółkłego włosa; człowiek ten jest nieczysty.[37] Jeśli jednak strup pozostał w swoim stanie i wyrósł na nim czarny włos to znaczy, że strup się zagoił, jest czysty, więc kapłan uzna go za czystego.[38] Jeżeli u mężczyzny, lub u niewiasty, na skórze ciała ukażą się plamy białe plamy,[39] więc obejrzy to kapłan a oto na skórze ich ciała znajdują się blade, białe plamy to jest to liszaj, który rozkwitł na skórze; jest czystym.[40] Także człowiek, któremu wypadają włosy z głowy jest czystym; to łysienie.[41] A jeśli włosy wypadają po stronie twarzy i jest łysy, to też jest czysty.[42] Ale gdyby na łysiejącym miejscu, albo na łysinie ukazało się białe, zaczerwienione zakażenie to jest trąd, który wystąpił na jego łysiejącym miejscu, albo na jego łysinie.[43] Więc kapłan go obejrzy a oto na jego łysiejącym miejscu, albo na jego łysinie znajduje się biała, zaczerwieniona, podobna do trądu na skórze ciała nabrzmiałość zakażenia.[44] To jest to człowiek trędowaty, a na jego głowie jest jego zakażenie; jest nieczystym; kapłan uzna go za nieczystego.[45] Zaś trędowaty, dotknięty tą zarazą, otuli się po brodę i będzie wołał: Nieczysty, nieczysty; jego szaty będą

rozdarte, a jego głowa będzie odkryta.[46] Przez cały czas, póki jest dotknięty zarazą będzie uważany za nieczystego. Jest nieczysty, będzie przebywał oddzielony; jego mieszkanie będzie poza obozem.[47] A jeśli także na szacie ukaże się zaraza trądu na szacie wełnianej, albo na szacie lnianej[48] czy to na osnowie, czy na wątku z lnu, albo z wełny; albo na jakimś wyrobie skórzanym;[49] a byłaby to zaraza zielonkawa, albo czerwonawa, która wystąpiła na szacie, na skórze, na osnowie, albo na wątku, albo na jakimkolwiek wyrobie skórzanym to jest zaraza trądu, więc ma być pokazana kapłanowi.[50] A kapłan obejrzy zakażenie i zamknie to zakażone na siedem dni.[51] A gdy zobaczy to zakażone siódmego dnia, że zakażenie szerzy się po szacie czy to na osnowie, czy na wątku, czy na skórze, czy na czymkolwiek, co zostało sporządzone do użytku ze skóry to jest to zaraza trądu jadowitego; to jest nieczyste.[52] Zatem tą szatę spali czy to osnowę, czy wątek z wełny, albo lnu, czy jakąkolwiek rzecz skórzaną, która była dotknięta zarazą; gdyż to jest trąd jadowity; to będzie spalone w ogniu.[53] 53 Zaś gdyby kapłan zobaczył, że zakażenie nie szerzy się na szacie czy to na osnowie, czy na wątku, czy jakiejkolwiek skórzanej rzeczy[54] wtedy kapłan rozkaże, aby to, co jest dotknięte zarazą wyprano i zamknie je na drugie siedem dni.[55] A po wypraniu kapłan obejrzy zakażenie a oto zakażenie nie zmieniło swojej barwy i się nie rozszerzyło zatem jest ono nieczyste, spalisz je w ogniu; to jest głębokie wżarcie na wierzchniej, albo na spodniej jego stronie.[56] Jeśli zaś kapłan zobaczył, że po jego wypraniu, oto zakażenie ściemniało wtedy wydrze je z szaty, albo ze skóry; bądź z osnowy, bądź z wątku.[57] Gdyby jednak znowu wystąpiło na szacie bądź na osnowie, bądź na wątku, albo na jakiejkolwiek skórzanej rzeczy to jest szerzący się trąd; należy spalić w ogniu to, co jest dotknięte zakażeniem.[58] A szatę czy to osnowę, czy wątek, czy jakąkolwiek rzecz skórzaną, którą wyprałeś, po czym odeszło od niej zakażenie należy wyprać powtórnie i będzie czystą.[59] Oto nauka o zarazie trądu na szacie wełnianej, lnianej, bądź na osnowie, bądź na wątku; albo na jakiejkolwiek skórzanej rzeczy czy należy je uznać za czyste, czy za nieczyste.

14

[1] Potem WIEKUISTY powiedział do Mojżesza:

[2] Oto nauka o trędowatym: W dzień jego oczyszczenia będzie przyprowadzony do kapłana.[3] A kapłan wyjdzie poza obóz i zobaczy, że oto na trędowatym jest uleczona zaraza trądu.[4] Wtedy kapłan poleci, aby wzięto dla tego, który się oczyszcza, parę żywych, czystych ptaków, cedrowego drzewa, czerwieni oraz izopu;[5] i kapłan poleci zarżnąć jednego ptaka nad glinianym naczyniem, nad żywą wodą.[6] Po czym weźmie żywego ptaka, cedrowe drzewo, czerwień i izop, oraz zamoczy to wraz z żywym ptakiem we krwi zarżniętego ptaka, nad żywą wodą.[7] Nadto siedmiokroć pokropi tego, który się oczyszcza z trądu oraz ogłosi go czystym; a żywego ptaka wypuści na pole.[8] Potem ten, co się oczyszcza wypierze swoje szaty, ostrzyże wszystkie swoje włosy oraz się umyje wodą i będzie czystym. Więc wejdzie do obozu, lecz zostanie poza swoim namiotem przez siedem dni.[9] A siódmego dnia ogoli wszystkie swoje włosy swoją głowę, swoją brodę oraz brwi swoich oczu ogoli wszystkie swoje włosy, wypierze swoje szaty oraz umyje wodą swoje ciało i będzie czystym.[10] Zaś ósmego dnia weźmie dwa zdrowe jagnięta, jedną zdrową roczną owcę i trzy dziesiąte efy przedniej mąki zaczynionej oliwą, na ofiarę z pokarmów; oraz jeden log oliwy.[11] A kapłan, który oczyszcza człowieka postawi tego, co się oczyszcza wraz z tymi ofiarami przed WIEKUISTYM, u wejścia do Przybytku Zboru.[12] Potem kapłan weźmie jedno jagnię i przyniesie je wraz z logiem oliwy na ofiarę pokutną, i przedstawi je jako przedstawienie przed obliczem WIEKUISTEGO.[13] A jagnię zarżnie na miejscu, gdzie zarzynają ofiarę zagrzeszną i całopalenie na miejscu świętym; bo tak, jak ofiara zagrzeszna i pokutna, należy do kapłana; ona jest świętym świętych.[14] Kapłan weźmie też nieco krwi z ofiary pokutnej i nałoży na chrząstkę prawego ucha tego, co się oczyszcza; nadto na wielki palec jego prawej ręki oraz na wielki palec jego prawej nogi.[15] Kapłan weźmie też z loga oliwy i naleje na swoją lewą dłoń.[16] Potem kapłan umoczy swój prawy palec w oliwie, która jest na jego lewej dłoni i przed obliczem WIEKUISTEGO siedem razy pokropi oliwą ze swojego

palca.[17] Na miejscu, gdzie znajduje się krew ofiary pokutnej, z resztki oliwy, która jest na jego dłoni kapłan nałoży na chrząstkę prawego ucha tego, co się oczyszcza, na wielki palec jego prawej ręki oraz na wielki palec jego prawej nogi.[18] A pozostałość z oliwy, która będzie na ręce kapłana, nałoży na głowę tego, co się oczyszcza; zatem kapłan oczyści go przed WIEKUISTYM.[19] Kapłan spełni także ofiarę zagrzeszną; zatem rozgrzeszy tego, co się oczyszcza z jego nieczystości. Potem zarżnie całopalenie.[20] I kapłan złoży całopalenie oraz ofiarę z pokarmów na ofiarnicy. Tak kapłan go rozgrzeszy i będzie czystym.[21] Jeśli jednak ktoś jest biednym i tego nie może zdobyć to niech weźmie jedno jagnię w celu przedstawienia na ofiarę pokutną, aby siebie rozgrzeszyć, oraz na ofiarę z pokarmów jedną dziesiątą część efy przedniej mąki, zaczynionej oliwą i log oliwy.[22] Nadto dwie synogarlice, albo dwa gołąbki stosownie do swojej zamożności. Jedno z nich będzie na ofiarę zagrzeszną, a drugie na całopalenie.[23] I przyniesie je do kapłana, przed oblicze WIEKUISTEGO, do wejścia do Przybytku Zboru, w ósmy dzień swojego oczyszczenia.[24] A kapłan weźmie jagnię ofiary pokutnej oraz log oliwy i przedstawi je jako przedstawienie przed WIEKUISTYM.[25] Potem zarżnie jagnię na ofiarę pokutną, weźmie nieco krwi ofiary pokutnej i nałoży na chrząstkę prawego ucha tego, co się oczyszcza, na wielki palec jego prawej ręki oraz na wielki palec jego prawej nogi.[26] Kapłan naleje też oliwy na swoją prawą dłoń.[27] I oliwą, która będzie na jego dłoni, kapłan siedem razy pokropi swoim prawym palcem przed obliczem WIEKUISTEGO.[28] Nadto na miejscu, gdzie znajduje się krew ofiary pokutnej, kapłan nałoży z oliwy, która jest na jego dłoni, na chrząstkę prawego ucha tego, co się oczyszcza, na wielki palec jego prawej ręki oraz na wielki palec jego prawej nogi.[29] A pozostałość z oliwy, która będzie na dłoni kapłana nałoży na głowę tego, co się oczyszcza, aby go oczyścić przed WIEKUISTYM.[30] Spełni też jedną z synogarlic, albo jednym z gołąbków, na cokolwiek mu wystarczyło[31] jednym z tego, na co go było stać ofiarę zagrzeszną, a drugim całopalenie przy ofierze z pokarmów; i tak rozgrzeszy tego, co się oczyszcza przed obliczem WIEKUISTEGO.[32] Oto nauka o dotkniętym zarazą trądu, którego nie stać na wyznaczone ofiary w czasie swojego oczyszczenia.[33] Nadto WIEKUISTY tak powiedział do Mojżesza i do Ahrona:[34] Kiedy wejdziecie do ziemi Kanaan, którą wam daję we władanie, a dopuszczę zarazę trądu na któryś dom w ziemi waszego władania,[35] wtedy ten, do którego należy dom, pójdzie i tak powie kapłanowi: W domu ukazała mi się jakby zaraza.[36] Zaś kapłan zanim sam wejdzie, aby obejrzeć zarazę rozkaże wysprzątać dom, aby się nie zanieczyściło wszystko, co jest w domu; a potem wejdzie, aby obejrzeć dom.[37] Zatem obejrzy zarazę a oto na ścianach domu jest zaraza, w postaci zielonkawych, bądź czerwonawych wyżłobień i na wygląd głębsza niż powierzchnia ściany.[38] Wtedy kapłan wyjdzie z domu przed drzwi domu i zamknie dom na siedem dni.[39] I kapłan wróci siódmego dnia oraz obejrzy a oto zaraza rozszerzyła się na ścianach domu.[40] Wtedy kapłan rozkaże wyłamać kamienie dotknięte zarazą i wyrzucić je poza miasto, na nieczyste miejsce.[41] A dom każe wokoło oskrobać od wewnątrz; zaś tynk, który zeskrobali, wysypią poza miasto, na nieczyste miejsce.[42] Potem wezmą inne kamienie i wstawią je na miejsce owych kamieni; nadto wezmą też inny tynk i otynkują dom.[43] Ale gdyby zaraza wystąpiła na nowo, czyli po wyłamaniu kamieni, oskrobaniu domu oraz otynkowaniu – znowu rozszerzyła się w domu;[44] kapłan wejdzie i to obejrzy a oto zaraza rozszerzyła się w domu. Wtedy, w domu jest gryzący trąd, jest on nieczystym.[45] Zatem rozwalą ten dom, jego kamienie, jego drzewo i cały tynk tego domu, oraz wyniosą poza miasto, na nieczyste miejsce.[46] A kto wejdzie do tego domu dopóki jest zamknięty będzie nieczystym do wieczora.[47] A kto by spał w tym domu wypierze swoje szaty; a kto by jadł w tym domu także wypierze swoje szaty.[48] Zaś jeśli kapłan przyszedł i obejrzał a oto zaraza nie rozszerzyła się w tym domu po jego otynkowaniu wtedy kapłan uzna dom za czysty, ponieważ zaraza minęła.[49] Zatem weźmie do oczyszczenia domu parę ptaków, drzewa cedrowego, czerwieni oraz izopu;[50] zarżnie jednego ptaka nad glinianym naczyniem, nad żywą wodą;[51] weźmie cedrowe drzewo, izop i czerwień wraz z żywym ptakiem oraz zamoczy to we krwi zarżniętego ptaka, w żywej

wodzie, i pokropi ten dom siedem razy.[52] Tak, krwią owego ptaka i żywą wodą dokona przebłagania za ten dom; mianowicie żywym ptakiem, drzewem cedrowym, izopem i czerwienią.[53] Potem wypuści żywego ptaka na pole, poza miasto. Tak dokona przebłagania za ten dom, więc będzie czystym.[54] Oto przepis o wszelkim trądzie i strupie.[55] Także o trądzie na szacie i na domu.[56] O nabrzmiałości, o przyrzucie, i o plamie.[57] Aby w porę nauczać, kiedy coś jest nieczyste oraz w porę, kiedy to czyste. Oto nauka o trądzie.

15

[1] Nadto WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi i Ahronowi, mówiąc:

[2] Powiedzcie synom Israela i do nich mówcie: Ktokolwiek by miał upławy ze swego ciała to z powodu swojego upławu będzie nieczystym.[3] Oto jest jego nieczystość podczas jego upławu: Kiedy z jego ciała cieknie jego upław, albo gdy się zatkało jego ciało ze swojego upławu to jest jego nieczystość.[4] Każda pościel na której leżał dotknięty upławami jest nieczysta; każdy też sprzęt, na którym usiadł jest nieczysty.[5] A kto by dotknął się jego pościeli wypierze swoje szaty, umyje się wodą i będzie nieczystym do wieczora.[6] Także kto by usiadł na sprzęcie, na którym siedział dotknięty upławami wypierze swoje szaty, umyje się wodą i będzie nieczystym do wieczora.[7] I kto się dotknął ciała tego, co jest dotknięty upławami wypierze swoje szaty, umyje się wodą i będzie nieczystym do wieczora.[8] A gdyby ten, dotknięty upławami plunął na czystego to wypierze on swoje szaty, umyje się wodą i będzie nieczystym do wieczora.[9] Każde też siodło, na którym jechał ten, co ma upławy jest nieczyste.[10] A kto się dotknął czegokolwiek, co pod nim było będzie nieczystym do wieczora; a kto by to nosił wypierze swoje szaty, wykąpie się w wodzie i będzie nieczystym do wieczora.[11] Każdy też, kogo się dotknął ten, co ma upławy nie umyje swoich rąk wodą, ale wypierze swoje szaty, wykąpie się w wodzie i będzie nieczystym do wieczora.[12] Także gliniane naczynie, którego się dotknie ten, co ma upławy zostanie stłuczone, zaś każde drewniane naczynie zostanie wypłukane w wodzie.[13] A gdy ten, co ma upławy zostanie oczyszczony ze swych upławów wtedy odliczy sobie siedem dni od swojego oczyszczenia, wypierze swoje szaty, umyje swoje ciało żywą wodą i będzie czystym.[14] A ósmego dnia weźmie sobie parę synogarlic, albo parę gołąbków, przyjdzie przed oblicze WIEKUISTEGO do wejścia do Przybytku Zboru i odda je kapłanowi.[15] A kapłan spełni jednym ofiarę zagrzeszną, a drugim całopalenie; i tak rozgrzeszy go kapłan z jego upławów przed obliczem WIEKUISTEGO.[16] Także człowiek z którego upłynęło nasienie umyje wodą całe swoje ciało i będzie nieczystym do wieczora.[17] Każda szata i każda skóra na którą padło nasienie będzie wymyta wodą i zostanie nieczystą do wieczora.[18] A niewiasta z którą obcował mąż powinna się wykąpać w wodzie i będzie nieczystą do wieczora.[19] Także niewiasta, która ma upławy i z ciała jej płynie krew przez siedem dni zostanie w swoim wydzielaniu; każdy, kto się jej dotknął będzie nieczysty do wieczora.[20] Wszystko na czym leżała w swoim wydzielaniu będzie nieczyste; także wszystko na czym siedziała będzie nieczyste.[21] A kto się dotknął jej łoża wypierze swoje szaty, umyje się wodą i będzie nieczystym do wieczora.[22] A kto się dotknął jakiegokolwiek sprzętu na którym siedziała wypierze swoje szaty, umyje się wodą i będzie nieczystym do wieczora.[23] Jeśli cokolwiek było na jej łożu, albo na sprzęcie na którym siedziała i ktoś się tego dotknął, także będzie nieczystym do wieczora.[24] A gdyby mąż z nią obcował i będzie na nim jej wydzielina będzie nieczystym przez siedem dni, oraz będzie nieczyste każde łoże na którym leżał.[25] A jeśli niewiasta miała upływ krwi przez wiele dni nie w czasie swojej słabości, albo gdyby miała upływ po swojej słabości to przez cały czas upływu jej nieczystości będzie nieczystą; tak, jak za dni swojej słabości.[26] Każda pościel na której leżała przez cały czas swojego upływu będzie jak pościel podczas jej słabości; każda rzecz na której siedziała będzie nieczysta jak podczas jej słabości.[27] A kto się tego dotknie będzie nieczystym; wypierze swoje szaty, wykąpie się w wodzie i będzie nieczystym do wieczora.[28] A kiedy się oczyści od swoich upławów odliczy sobie siedem dni, a potem będzie czystą.[29] Zaś ósmego dnia weźmie sobie parę synogarlic, albo parę gołąbków i przyniesie je do

kapłana, do wejścia do Przybytku Zboru.[30] A kapłan spełni jednym ofiarę zagrzeszną i drugim całopalenie; tak ją rozgrzeszy z upławów jej nieczystości przed obliczem WIEKUISTEGO.[31] Tak będziecie ochraniać synów Israela od ich nieczystości, aby nie umierali w swojej nieczystości, zanieczyszczając Mój Przybytek, który jest pośród nich.[32] Oto nauka o tym, który ma upławy i z którego wypływa nasienie, przez co się zanieczyszcza.[33] Także o cierpiącej w swojej słabości oraz o tym, co wylewa swoje upławy bądź mężczyźnie, bądź niewieście i o mężu, który obcował z nieczystą.

16

[1] A po śmierci dwóch synów Ahrona, którzy przystępując przed oblicze WIEKUISTEGO pomarli, WIEKUISTY przemówił do Mojżesza.

[2] WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Powiesz twojemu bratu Ahronowi, by nie wchodził o każdej porze do świętego miejsca, poza zasłonę, przed wieko, które jest na arce; aby nie umarł, gdy w obłoku będę się objawiał nad wiekiem.[3] Oto z czym będzie wchodził Ahron do świętego miejsca: Z cielcem na ofiarę zagrzeszną oraz z baranem na całopalenie.[4] Ubierze się w świętą, spodnią szatę lnianą, na jego ciele będą też lniane spodnie, opasze się lnianym pasem oraz obwinie się lnianym zawojem; to są święte szaty. Włoży je, kiedy wykąpie swoje ciało w wodzie.[5] Zaś od synów Israela weźmie dwa kozły na ofiarę zagrzeszną i jednego barana na całopalenie.[6] I Ahron przyprowadzi swojego zagrzesznego cielca oraz rozgrzeszy siebie, i swój dom.[7] Potem weźmie owe dwa kozły i postawi je przed obliczem WIEKUISTEGO, u wejścia do Przybytku Zboru.[8] I Ahron położy losy na oba kozły; jeden los dla WIEKUISTEGO, a drugi dla Azazela.[9] I Ahron przyprowadzi kozła, na którego padł los dla WIEKUISTEGO oraz spełni nim zagrzeszną ofiarę.[10] Zaś kozła, na którego padł los dla Azazela, postawi żywego przed WIEKUISTYM, aby nad nim uzyskać przebłaganie, i puści go do Azazela, na pustynię.[11] Ahron przyprowadzi także swojego zagrzesznego cielca oraz rozgrzeszy siebie i swój dom, zarzynając zagrzesznego cielca.[12] Nadto weźmie z ołtarza, który jest przed obliczem WIEKUISTEGO, pełną kadzielnicę rozpalonego węgla oraz pełne swoje garście wonnego kadzidła i wniesie poza zasłonę.[13] Potem włoży kadzidło na ogień przed WIEKUISTYM, aby wieko na Arce Świadectwa okrył obłok kadzidła i by nie umarł.[14] Weźmie też nieco krwi cielca i pokropi swym palcem ku wschodowi, w stronę wieka, oraz z tej samej krwi pokropi swoim palcem siedem razy przed wiekiem.[15] Nadto zarżnie zagrzesznego kozła ludu, wniesie jego krew za zasłonę oraz uczyni z jego krwią tak, jak uczynił z krwią cielca pokropi nią ku wieku i przed wiekiem.[16] I oczyści święte miejsce z nieczystości synów Israela oraz z ich wykroczeń we wszystkich ich grzechach. Tak też uczyni z Przybytkiem Zboru, który znajduje się razem z nimi, pośród ich nieczystości.[17] Ale w Przybytku Zboru niech nie znajduje się żaden człowiek, kiedy arcykapłan będzie wchodził w celu oczyszczenia tego, co święte dopóki nie wyjdzie; tak rozgrzeszy on siebie, swój dom oraz całe zgromadzenie Israela.[18] Potem wyjdzie do ołtarza, który jest przed obliczem WIEKUISTEGO i go oczyści; weźmie nieco krwi cielca oraz nieco krwi kozła i nałoży wokoło na narożniki ołtarza.[19] Nadto swym palcem pokropi go tą krwią siedem razy; więc go oczyści i go uświęci od nieczystości synów Israela.[20] A gdy spełni uświęcenie tego, co święte, Przybytku Zboru i ołtarza przyprowadzi żywego kozła.[21] Potem Ahron położy obie swoje ręce na głowie żywego kozła i będzie nad nim wyznawał wszystkie winy synów Israela oraz wszystkie ich wykroczenia we wszelkich ich grzechach, i złoży je na głowie kozła, po czym odeśle go przez umyślnego człowieka na pustynię.[22] Tak ten kozioł poniesie na sobie wszystkie ich winy na pustą ziemię; zatem puści on kozła na pustyni.[23] A Ahron wejdzie do Przybytku Zboru, złoży lniane szaty, w które się ubrał wchodząc do świętego miejsca, oraz tam je zostawi.[24] Nadto, na miejscu Świętym, obmyje wodą swoje ciało, włoży swe szaty, wyjdzie i spełni swoje całopalenie oraz całopalenie ludu, rozgrzeszając siebie i lud.[25] Puści z dymem na ofiarnicy łój zagrzesznej ofiary.[26] Zaś ten, który zaprowadził kozła do Azazela, wypierze swoje szaty, wykąpie swoje ciało w wodzie, po czym może wejść do obozu.[27] A zagrzesznego cielca i zagrzesznego kozła, których krew była wniesiona w celu oczyszczenia świętego miejsca wyniosą poza obóz, po

czym spalą w ogniu ich skóry, ich mięso oraz ich nieczystość.[28] A ten, kto je będzie palił wypierze swoje szaty, wykąpie w wodzie swoje ciało, po czym może wejść do obozu.[29] Niech to będzie dla was ustawą wieczną: Siódmego miesiąca, dziesiątego dnia tego miesiąca będziecie dręczyć wasze dusze i nie będziecie wykonywali żadnej pracy; tak krajowiec, jak i cudzoziemiec, który pośród was osiadł.[30] Bowiem w ten dzień was rozgrzeszy, by was uczynić czystymi; macie być czystymi przed obliczem WIEKUISTEGO od wszystkich waszych grzechów.[31] To jest dla was szabat szabatu, więc będziecie dręczyć wasze dusze; to jest ustawa wieczna.[32] Zaś kapłan, który zostanie namaszczony i którego ręce zostaną upełnomocnione, aby pełnił kapłaństwo zamiast swojego ojca ten będzie rozgrzeszał. Zatem włoży on lniane szaty, szaty święte,[33] i oczyści Miejsce Przenajświętsze oraz Przybytek Zboru; oczyści ofiarnicę, kapłanów i rozgrzeszy cały lud zgromadzenia.[34] I niech to będzie dla was ustawa wieczna raz do roku rozgrzeszenie synów Israela ze wszystkich ich grzechów. Więc uczynił on tak, jak WIEKUISTY rozkazał Mojżeszowi.

17

[1] Nadto WIEKUISTY powiedział tak do Mojżesza:

[2] Oświadcz Ahronowi, jego synom oraz wszystkim synom Israela i im powiedz: Oto co rozkazał WIEKUISTY, mówiąc:[3] Jeśli ktokolwiek z domu Israela zarżnął byka, albo owcę, albo kozę czy to zarżnął w obozie, czy poza obozem[4] a nie przyprowadził tego do wejścia do Przybytku Zboru, aby złożyć ofiarę WIEKUISTEMU przed Przybytkiem WIEKUISTEGO owemu człowiekowi będzie to poczytane za krew, przelew krwi; człowiek ten będzie wytracony z pośród swojego ludu.[5] Aby synowie Israela sprowadzali swoje rzeźne bydło, które chcą zarżnąć na otwartym polu; aby je przyprowadzali przed WIEKUISTEGO do wejścia do Przybytku Zboru, do kapłana, oraz zarzynali je jako ofiary opłatne dla WIEKUISTEGO.[6] A kapłan pokropi krwią ofiarnicę WIEKUISTEGO u wejścia do Przybytku Zboru i puści z dymem tłuszcz na przyjemny zapach dla WIEKUISTEGO.[7] Aby już nie ofiarowali swojego rzeźnego bydła kosmaczom, za którymi się uganiają. To będzie dla nich długotrwałą ustawą w ich pokoleniach.[8] Powiesz im także: Jeśli ktoś z domu Israela, albo z przychodniów, którzy pośród nich mieszkają, przyniósł całopalenie, albo inną ofiarę[9] a nie przyprowadził jej do wejścia do Przybytku Zboru, aby ją spełnić WIEKUISTEMU ten człowiek wytracony będzie spośród swojego ludu.[10] I jeśli ktoś z domu Israela, albo z przychodniów, którzy goszczą pośród nich, spożywał jakąkolwiek krew wtedy zwrócę Moje oblicze na osobę, która spożywa krew i wytracę ją spośród jej ludu.[11] Gdyż duszą wszelkiej cielesnej natury jest jej krew; a Ja przeznaczyłem ją wam na ofiarnicę, ku rozgrzeszaniu waszych dusz; bowiem to jest ta krew, która rozgrzesza duszę.[12] Dlatego powiedziałem synom Israela: Żadna osoba spośród was nie będzie spożywała krwi; ani przychodzień, który mieszka wśród was nie będzie spożywał krwi.[13] Jeśli ktoś z synów Israela, albo z przychodniów, którzy mieszkają pośród nich, złowił zwierzynę, albo ptaka, którego można jeść wtedy wytoczy jego krew i pokryje ją ziemią.[14] Gdyż duszą każdej cielesnej natury jest jej krew; dlatego powiedziałem synom Israela: Nie wolno wam spożywać krwi żadnej cielesnej natury, bo duszą każdej cielesnej natury jest jej krew; ktokolwiek by ją spożywał będzie wytracony.[15] Ktokolwiek by także jadł padlinę, albo ścierwo, tak krajowiec, jak i przychodzień wtedy wypierze swoje szaty, wykąpie się w wodzie i będzie nieczystym do wieczora, a potem będzie czysty.[16] A jeśli nie wyprał oraz nie umył swojego ciała poniesie swoją winę.

18

[1] Nadto WIEKUISTY powiedział do Mojżesza:

[2] Oświadczysz synom Israela, mówiąc im: Ja jestem WIEKUISTY, wasz Bóg.[3] Nie czyńcie według uczynków ziemi Micraim, w której mieszkaliście, ani nie czyńcie według uczynków ziemi Kanaan, do której was prowadzę, oraz nie postępujcie według ich ustaw.[4] Wypełniajcie Moje sądy oraz przestrzegajcie Moich ustaw, i według nich postępujcie; Ja jestem WIEKUISTY, wasz Bóg.[5] Zatem przestrzegajcie Moich ustaw i Moich sądów, które gdy człowiek spełnia w S nich żyje. Ja jestem WIEKUISTY.[6] Nikt nie podejdzie do którejkolwiek

swojej pokrewnej, aby odkryć jej nagość. Ja jestem WIEKUISTY.[7] Nie odkrywaj nagości twojego ojca, albo nagości twojej matki; to twoja matka nie odkrywaj jej nagości.[8] Nie odkrywaj nagości żony twojego ojca; to jest nagością twojego ojca.[9] Także nagości twojej siostry córki twojego ojca, albo córki twojej matki; urodzonej w domu, albo poza nim nie odkrywaj ich nagości.[10] Nagości córki twojego syna, albo córki twojej córki nie odkrywaj ich nagości, bowiem to twoja nagość.[11] Nagości córki żony twojego ojca, urodzonej z twojego ojca nie odkrywaj jej nagości, bowiem to twoja siostra.[12] Nie odkrywaj nagości siostry twojego ojca; bo to pokrewna twego ojca.[13] Nie odkrywaj nagości siostry twojej matki; bo to pokrewna twojej matki.[14] Nie odkrywaj nagości brata twojego ojca oraz do jego żony się nie zbliżaj; to twoja stryjenka.[15] Nie odkrywaj nagości twojej synowej; to żona twojego syna, nagości jej nie odkrywaj.[16] Nie odkrywaj nagości żony twojego brata; to nagość twojego brata.[17] Nie odkrywaj nagości kobiety i jej córki; ani córki jej syna; nie pojmiesz także córki jej córki, byś odkrył ich nagość; to jej pokrewne, zatem to jest sprośnością.[18] Kobiety wraz z jej siostrą nie pojmiesz w celu ich współzawodnictwa, abyś za jej życia odkrył przy niej jej nagość.[19] Nie podchodź do kobiety, aby odkryć jej nagość, podczas wydzielania się jej nieczystości.[20] Nie obcuj z żoną twojego przyjaciela, aby ją zapłodnić i by się nią skalać.[21] Nie oddawaj z twojego potomstwa na ofiarę Molochowi, byś nie zbezcześcił Imienia twojego Boga; Ja jestem WIEKUISTY.[22] Nie obcuj z mężczyzną jak z niewiastą; to jest ohydą.[23] Nie obcuj z żadnym zwierzęciem, aby się nim splugawić; także kobieta niechaj nie stanie przed bydlęciem w celu obcowania; to ohydne.[24] Nie kalajcie się niczym takim, bo tym wszystkim skalały się ludy, które wyrzucam przed waszym obliczem.[25] Skalała się ziemia, więc poszukuję na niej jej winy, a ziemia wyrzuca swych mieszkańców.[26] Zatem wy przestrzegajcie Moich ustaw i Moich sądów, i nie czyńcie żadnych tych ohyd ani krajowiec, ani przychodzień, który pośród was mieszka.[27] Gdyż wszystkie te ohydy czynili ludzie tej ziemi, którzy byli przed wami, a ziemia była skalaną.[28] By ziemia nie wyrzuciła i was, gdybyście ją skalali, jak wyrzuciła lud, który jest przed wami.[29] Bo ktokolwiek popełni jakąś z tych wszystkich ohyd te dusze, które to popełniają, będą wytracone spośród swojego ludu.[30] Strzeżcie zatem Mojej przestrogi, aby nie postępować według ohydnych ustaw, w myśl których postępowano przed wami; nie kalajcie się nimi. Ja jestem WIEKUISTY, wasz Bóg.

19

[1] Potem WIEKUISTY powiedział do Mojżesza, mówiąc:

[2] Oświadcz całemu zborowi synów Israela i im powiedz: Bądźcie świętymi, bo Ja, WIEKUISTY, wasz Bóg, jestem święty.[3] Niech każdy boi się swojej matki oraz swojego ojca, oraz przestrzegajcie Moich szabatów; Ja jestem WIEKUISTY, wasz Bóg.[4] Nie zwracajcie się ku bałwanom oraz nie czyńcie sobie litych bogów; Ja jestem WIEKUISTY, wasz Bóg.[5] A gdy zarżniecie ofiarę opłatną dla WIEKUISTEGO zarzynajcie ją w celu uzyskania sobie łaski.[6] Niech będzie spożytą w dzień waszego ofiarowania i nazajutrz, a co pozostanie do trzeciego dnia – niech będzie spalone w ogniu.[7] Zaś gdyby ją spożyto trzeciego dnia będzie to obrzydliwością; nie będzie upodobaną.[8] Kto by ją jadł poniesie swoją winę, bowiem znieważył świętość WIEKUISTEGO; ta dusza będzie wytracona spośród swojego narodu.[9] A gdy będziecie zżynać zbiory waszej ziemi nie wyżynaj do skraju twojego pola i nie zabieraj pokłosia twojego żniwa.[10] Także nie obieraj do szczętu twojej winnicy i nie zabieraj tego, co opadło z twojego sadu; zostaw to ubogiemu oraz cudzoziemcowi; Ja jestem WIEKUISTY, wasz Bóg.[11] Nie kradnijcie, nie zapierajcie się i nie oszukujcie jeden drugiego.[12] Także nie przysięgajcie dla fałszu na Moje Imię, by zelżyć Imię twojego Boga; Ja jestem WIEKUISTY.[13] Nie uciskaj twojego bliźniego i nie obdzieraj; nie przetrzymuj przez noc do rana, płacy swojego najemnika.[14] Nie złorzecz głuchemu i nie kładź przeszkody przed ślepym, lecz obawiaj się twego Boga; Ja jestem WIEKUISTY.[15] Nie czyńcie krzywdy w sądzie; nie uwzględniaj osoby biednego, ani nie uszanuj osoby zamożnego; sądź twojego bliźniego sprawiedliwie.[16] Nie krąż jako oszczerca pośród twoich pokoleń; nie powstań przeciw krwi twojego bliźniego; Ja jestem WIEKUISTY.[17] Nie miej w nienawiści twojego brata w twoim sercu; lecz napominać napominaj twego

bliźniego, abyś nie ponosił za niego grzechu.[18] Nie bierz pomsty oraz nie chowaj gniewu za synów twojego narodu; miłuj swojego bliźniego jak siebie samego; Ja jestem WIEKUISTY.[19] Strzeżcie Moich ustaw. Twojego bydła nie spuszczaj w różnych rodzajach; twojego pola nie obsiewaj mieszanym gatunkiem i nie ubieraj się w mieszaną szatę z różnorodnej przędzy.[20] A gdyby pan spał z kobietą i z nią obcował, a ona by była niewolnicą oddaną innemu mężowi, lecz jeszcze nie wykupioną, czy jeszcze nie obdarowaną wolnością niech będzie śledztwo; ale nie będą zabici, bowiem nie była uwolnioną.[21] Niech więc przyniesie WIEKUISTEMU swoją pokutę do wejścia do Przybytku Zboru barana na ofiarę pokutną.[22] A kapłan go rozgrzeszy przed obliczem WIEKUISTEGO od jego grzechu, którego się dopuścił pokutnym baranem; więc grzech, którego się dopuścił, będzie mu odpuszczony.[23] Gdy wejdziecie do ziemi Kanaan i zasadzicie jakiekolwiek drzewo służące do spożywania przez trzy lata nie obrzynajcie jego pędów wraz z jego owocami; pozostaną u was nieobrzęte, nie będą jadane.[24] Nadto czwartego roku, cały jego owoc będzie poświęcony na uroczystości dziękczynne WIEKUISTEMU.[25] Zaś piątego roku możecie jadać jego owoce, by rozmnożył wam swój urodzaj; Ja jestem WIEKUISTY, wasz Bóg.[26] Nie jadajcie w obliczu krwi; nie zajmujcie się wróżbiarstwem i czarami.[27] Nie podstrzygajcie koliście boków waszej głowy i nie psuj końców twojej brody.[28] Nie czyńcie na waszym ciele nacięć dla osób zmarłych oraz nie nadawajcie sobie nakłuwanych napisów; Ja jestem WIEKUISTY.[29] Nie kalaj swojej córki poddając ją uprawianiu prostytucji S, by ziemia nie stała się sprośną oraz nie napełniała się nierządem.[30] Przestrzegajcie Moich szabatów i czcijcie Moje święte miejsce; Ja jestem WIEKUISTY.[31] Nie zwracajcie się do czarowników i wiedzących, nie chciejcie się przez nich kalać; Ja jestem WIEKUISTY, wasz Bóg.[32] Powstań przed sędziwym, uszanuj osobę starca i obawiaj się twego Boga; Ja jestem WIEKUISTY.[33] A kiedy w waszym kraju zamieszka u ciebie cudzoziemiec nie uciskajcie go.[34] Cudzoziemiec, który zamieszka przy was, będzie u was jak każdy z krajowców między wami; będziesz go miłował jak siebie samego, ponieważ byliście cudzoziemcami w ziemi Micraim; Ja jestem WIEKUISTY, wasz Bóg.[35] Nie czyńcie krzywdy w sądzie; ani w miarze, ani na wadze, ani na objętości.[36] Będziecie mieć rzetelne wagi, rzetelną efę oraz rzetelny hin; Ja jestem WIEKUISTY, wasz Bóg, który was wyprowadził z ziemi Micraim.[37] Strzeżcie wszystkich Moich ustaw oraz wszystkich Moich sądów, i je spełniajcie; Ja jestem WIEKUISTY.

20

[1] Nadto WIEKUISTY powiedział do Mojżesza:

[2] Powiesz synom Israela: Każdy z synów Israela, albo z cudzoziemców, co zamieszkali w Israelu, kto odda ze swojego potomstwa Molochowi będzie wydany na śmierć; niech go ukamienuje okoliczny lud.[3] I Ja zwrócę Moje gniewne oblicze na tego człowieka oraz wytracę go spośród jego ludu; dlatego, że ze swojego potomstwa dał Molochowi, aby skalać Me święte miejsce oraz znieważyć Me święte Imię.[4] A jeśli okoliczny lud odwróci swoje oczy od człowieka, który odda ze swego potomstwa Molochowi oraz go nie zabije[5] wtedy Sam zwrócę Moje gniewne oblicze na tego człowieka oraz na jego ród, i go wytracę, oraz wszystkich spośród ich ludu, którzy się za nim sprzeniewierzają, uganiając się za Molochem.[6] Także na osobę, która zwróciła się do czarownika i wiedzącego, aby się za nimi uganiać Ja zwrócę Moje gniewne oblicze na tą osobę i wytracę ją spośród jej ludu.[7] Tak więc, uświęcajcie się i bądźcie świętymi, bo Ja jestem WIEKUISTY, wasz Bóg.[8] Strzeżcie Moich ustaw oraz je spełniajcie; Ja jestem WIEKUISTY, który was uświęca.[9] Ktokolwiek by złorzeczył swojemu ojcu, czy swojej matce wydany będzie na śmierć; złorzeczył swojemu ojcu i swojej matce, zatem jego krew na nim.[10] A kto zhańbi zamężną kobietę, kto zhańbi żonę swojego bliźniego – obydwoje będą wydani na śmierć; ten, który zhańbił i ta zhańbiona.[11] Kto będzie obcował z żoną swojego ojca odkrył nagość swojego ojca; obydwoje będą wydani na śmierć, ich krew jest na nich.[12] Kto będzie obcował ze swą synową obydwoje będą wydani na śmierć; spełnili kazirodztwo, ich krew jest na nich.[13] Kto będzie obcował z mężczyzną jak z kobietą obydwaj spełnili ohydę; będą wydani na śmierć, ich krew jest na

nich.[14] Kto pojmie kobietę i jej matkę to jest sprośność; niech spalą ogniem jego i je, aby pośród was nie było sprośności.[15] Kto złączy się z bydlęciem będzie wydany na śmierć; bydlę także zabijcie.[16] Również kobietę, która się zbliży do jakiegokolwiek bydlęcia, aby z nim obcować zabijcie kobietę i bydlę; będą wydani na śmierć, ich krew jest na nich.[17] Kto pojmie swoją siostrę, córkę swojego ojca, albo córkę swojej matki i ujrzy jej nagość, a ona ujrzy jego nagość to jest skażenie; niech będą odcięci w oczach synów swojego ludu; kto odkrył nagość swojej siostry, niechaj poniesie swoją winę.[18] Kto będzie obcował z żoną podczas jej słabości i odkryje jej nagość to obnażył miejsce jej upływu oraz ona odkryła miejsce upływu swojej krwi obydwoje będą odcięci od swojego ludu.[19] Nie odkrywaj też nagości siostry twojej matki, czy siostry twojego ojca; jeśli obnaża swoją krewną, niech poniosą swą winę.[20] Kto będzie obcował ze swą stryjenką odkrył nagość swojego stryja; poniosą swój grzech, umrą bezdzietni.[21] Kto pojmie żonę swojego brata to jest zakałą; odkrył nagość swojego brata, zostaną bezdzietni.[22] Tak więc strzeżcie wszystkich Moich ustaw I wszystkich Moich sądów oraz je spełniajcie, aby nie wyrzuciła was ziemia, do której was prowadzę, abyście w niej mieszkali.[23] Nie postępujcie też według ustaw narodu, który wypędzam przed waszym obliczem; bo to wszystko czynili, więc obrzydziłem ich sobie.[24] I powiedziałem wam: Wy odziedziczycie ich ziemię; wam ją oddam, abyście ją odziedziczyli; ziemię opływającą mlekiem i miodem; Ja jestem WIEKUISTY, wasz Bóg, który was wyróżnił spośród ludów.[25] Zatem rozróżniajcie pomiędzy bydłem czystym a nieczystym, i między ptactwem nieczystym a czystym, oraz nie splugawiajcie waszych dusz bydłem, ptactwem i czymkolwiek, co się porusza na ziemi, a które wyróżniłem, by je dla was uznać za nieczyste.[26] Będziecie Mi świętymi, bo Ja, WIEKUISTY, jestem święty; i wyróżniłem was spośród ludów, abyście byli Moimi.[27] Mąż, czy niewiasta, jeśli będzie u nich wieszczbiarstwo, albo pytanie duchów będą wydani na śmierć; ukamienują ich kamieniami, ich krew jest na nich.

21

[1] Nadto WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Oświadcz kapłanom, synom Ahrona, mówiąc: Niech się nikt z was nie zanieczyści przy osobie zmarłej, wśród swoich współplemieńców.

[2] Tylko przy najbliższym swoim krewnym przy matce, ojcu, przy synu, córce i swoim bracie.[3] Także przy swojej siostrze, najbliższej sobie dziewicy, która nie była zamężną przy niej może się zanieczyścić.[4] Jako przełożony nikt się nie zanieczyści wśród swoich współplemieńców, aby siebie znieważyć.[5] Nie będą wystrzygali łysiny na swojej głowie, nie będą golić boków swojej brody oraz nie uczynią nacięć na swoim ciele.[6] Będą świętymi dla swojego Boga i nie znieważą Imienia swojego Boga; bowiem oni przynoszą ogniowe ofiary dla WIEKUISTEGO, chleb swojego Boga; dlatego powinni być świętymi.[7] Niech nie poślubią kobiety rozpustnej, czy zniesławionej; także nie wolno im pojąć kobiety porzuconej przez męża, gdyż każdy z nich jest świętym dla swego Boga.[8] Tak też zachowuj go w świętości, gdyż on przynosi chleb twojego Boga; będzie u ciebie świętym, bo Ja, WIEKUISTY, Ten, który was uświęca, jestem święty.[9] A gdyby córka kapłana zhańbiła się prostytucją zhańbiła swojego ojca; będzie spalona ogniem.[10] Także kapłan, najwyższy ze swoich braci, na którego głowę wylany jest olej namaszczenia i któremu upełnomocniono dłoń, by wkładał szaty nie obnaży swojej głowy oraz nie rozedrze swych szat.[11] I do żadnych zmarłych osób nie podejdzie; nie zanieczyści się przy swoim ojcu ani przy swojej matce.[12] Nadto nie wyjdzie ze świętego miejsca, nie znieważy sanktuarium swojego Boga; gdyż na nim jest uświęcenie olejem namaszczenia jego Boga; Ja jestem WIEKUISTY.[13] Niech pojmie kobietę w jej dziewiczości.[14] Wdowy, rozwódki, albo zniesławionej, albo prostytutki żadnej z tych kobiet nie pojmie; tylko pojmie sobie za żonę dziewicę ze swoich współplemieńców,[15] aby nie sponiewierał swojego nasienia pośród swych współplemieńców; bowiem Ja jestem WIEKUISTY, który go uświęcam.[16] Nadto WIEKUISTY powiedział do Mojżesza:[17] Oświadcz Ahronowi, mówiąc: Nikt z twojego potomstwa, który

byłby ułomnym w ich pokoleniach, niech nie podchodzi, by przynosić chleb swego Boga.[18] Gdyż żaden mąż, który byłby ułomnym nie powinien podchodzić; ani ślepy, ani chromy, ani płaskonosy, ani potworny.[19] Ani taki, który by miał złamaną nogę, albo złamaną rękę.[20] Ani garbaty, ani suchotnik, ani z bielmem na oku, ani krostowaty, ani strupowaty, ani z uszkodzonym jądrem.[21] Żaden z potomstwa kapłana Ahrona, który byłby ułomnym niechaj nie podchodzi, by przynosić ogniowe ofiary WIEKUISTEMU; jest on ułomnym, nie podejdzie, by przynosić chleb swojego Boga.[22] Jednak może jadać chleb swojego Boga, zarówno z rzeczy najświętszych, jak i świętych.[23] Niemniej nie wejdzie za zasłonę oraz nie podejdzie do ofiarnicy, bo na nim spoczywa wada; niech nie znieważy Moich świętości, bo Ja, WIEKUISTY, je uświęcam.[24] Więc Mojżesz powiedział to Ahronowi, jego synom oraz wszystkim synom Israela.

22

[1] Nadto WIEKUISTY powiedział do Mojżesza:

[2] Powiedz Ahronowi i jego synom, aby się powstrzymywali od świętych darów synów Israela oraz nie znieważali Mojego świętego Imienia w tym, co oni Mi poświęcają; Ja jestem WIEKUISTY.[3] Powiedz im: Ktokolwiek z całego waszego potomstwa, podszedłby do świętości, które synowie Israela poświęcają WIEKUISTEMU, kiedy na nim spoczywa jego nieczystość ta dusza będzie wytrąconą sprzed Mojego oblicza; Ja jestem WIEKUISTY.[4] Ktokolwiek z synów Ahrona byłby trędowatym, albo cierpiącym na upławy nie będzie spożywał świętości, dopóki się nie oczyści. Kto by dotknął się kogokolwiek, kto został zanieczyszczony przez zmarłego, albo człowieka z którego wypływa nasienie;[5] także kto by się dotknął jakiegokolwiek gada, przez którego by się splugawił, albo człowieka, przez którego by się zanieczyścił, jakakolwiek by była jego nieczystość[6] ten, który się go dotknął będzie nieczystym do wieczora, zatem nie będzie spożywał ze świętości, dopóki nie wykąpie swojego ciała w wodzie.[7] A po zachodzie słońca będzie czystym; potem może spożywać ze świętości, gdyż to jest jego pożywienie.[8] Nie będzie jadał padliny, ani ścierwa, aby się tym nie skalał; Ja jestem WIEKUISTY.[9] Zatem niech przestrzegają Mojego ostrzeżenia, by przez nie nie ponieśli grzechu oraz w nim nie pomarli, kiedy je znieważą; Ja jestem WIEKUISTY, który ich uświęcam.[10] Żaden postronny nie będzie jadał świętości; ani zamieszkały u kapłana, ani najemnik nie będzie jadał świętości.[11] Zaś jeśli kapłan nabył człowieka, jako nabytek za swe pieniądze to ten je może jadać; także zrodzeni w jego domu mogą jadać jego chleb.[12] A gdyby córka kapłana wyszła za postronnego męża wtedy ona nie będzie jadać podniesionych świętości.[13] Jednak gdyby córka kapłana została wdową, albo rozwódką, nie miała dzieci oraz wróciła do domu swojego ojca, taka jak była w jej młodości wtedy może jadać z chleba swojego ojca; żaden jednak postronny nie będzie z niego jadał.[14] A jeśli ktoś spożył świętość przez pomyłkę nadda do tego piątą część i zwróci świętość kapłanowi.[15] Tak więc, niechaj kapłani nie znieważają świętości synów Israela, które podnoszą WIEKUISTEMU,[16] oraz nie sprowadzają na siebie winy za występek, gdyby w nieczystym stanie jadali ich świętości; bo Ja jestem WIEKUISTY, który je uświęca.[17] Nadto WIEKUISTY powiedział tak do Mojżesza:[18] Oświadcz Ahronowi, jego synom i wszystkim synom Israela, mówiąc im: Jeśli ktokolwiek z domu Israela, albo z cudzoziemców w Israelu, przyniósł swoją ofiarę czy jako wynik ślubu BG, czy jako ich dobrowolną ofiarę, którą przynoszą WIEKUISTEMU na całopalenie[19] to aby uzyskać dla was upodobanie, niech ona będzie zdrową, samcem z rogacizny, owiec, albo z kóz.[20] Nie będziecie przynosili tego, co ma na sobie wadę, bo to nie uzyska dla was upodobania.[21] A jeśli ktoś przyniesie WIEKUISTEMU ofiarę opłatną i przeznaczy ją na spełnienie ślubu, albo na dobrowolny dar z rogacizny, czy z trzody to powinna być zdrowa, aby była przyjemną; nie będzie na niej żadnej wady.[22] Ślepego, ułomnego, okaleczonego, pokrytego wrzodami, krostami, czy strupami nie przynoście WIEKUISTEMU, ani nie składajcie ich na ofiarnicy, na ogniową ofiarę dla WIEKUISTEGO.[23] Możesz przynieść potwornego, albo skarłowaciałego byka, czy jagnię jako ofiarę dobrowolną ale jako ofiara ślubu nie będzie to przyjęte.[24] Także tego zwierzęcia, które by miało zgniecione, rozbite,

oderwane, albo wyrżnięte jądro nie przynoście WIEKUISTEMU, oraz nie uczynicie tego na waszej ziemi.[25] Również z ręki cudzoziemca nie będziecie przynosili z tych wszystkich, w darze waszemu Bogu bo jest na nich okaleczenie, mają wadę, nie będą od was przyjęte z upodobaniem.[26] Nadto WIEKUISTY powiedział tak do Mojżesza:[27] Gdy się urodzi cielę, jagnię, albo koźlę niech zostanie siedem dni przy swojej matce; zaś od ósmego dnia i potem może być przyjęte na ogniową ofiarę dla WIEKUISTEGO.[28] Byka, albo owcy, nie zarżniecie jednego dnia wraz z jego płodem.[29] A gdy zarżniecie ofiarę dziękczynienia dla WIEKUISTEGO, to zarzynajcie ją w celu uzyskania sobie upodobania.[30] Niech będzie spożytą tego samego dnia; nie zostawicie z niej nic do rana; Ja jestem WIEKUISTY.[31] Tak więc strzeżcie Moich przykazań oraz je spełniajcie; Ja jestem WIEKUISTY.[32] Nie znieważajcie Mojego świętego Imienia, bym był święcony wśród synów Israela; Ja jestem WIEKUISTY, który was uświęcam;[33] który was wyprowadził z ziemi Micraim, abym był waszym Bogiem; Ja, WIEKUISTY.

23

[1] Nadto WIEKUISTY powiedział tak do Mojżesza:

[2] Oświadcz synom Israela, mówiąc im: To są uroczystości WIEKUISTEGO, w których będziecie obwieszczać świąteczne zgromadzenia. Oto Moje uroczystości.[3] Sześć dni będzie wykonywana robota, a dnia siódmego jest szabat wielki odpoczynek, świąteczne zgromadzenie. Żadnej roboty nie wykonujcie. To jest szabat WIEKUISTEGO we wszystkich waszych siedzibach.[4] Oto uroczystości WIEKUISTEGO świąteczne zgromadzenia, które macie obwieszczać w swoim czasie.[5] Pierwszego miesiąca, czternastego dnia tego miesiąca, pomiędzy wieczorami Pesach WIEKUISTEGO.[6] Piętnastego dnia tego miesiąca Święto Przaśników dla WIEKUISTEGO. Przez siedem dni będziecie jadać przaśniki.[7] Pierwszego dnia będzie u was świąteczne zgromadzenie. Nie wykonujcie żadnej uciążliwej pracy.[8] Przez siedem dni składajcie ofiary ogniowe WIEKUISTEMU; zaś siódmego dnia będzie świąteczne zgromadzenie; nie wykonujcie żadnej uciążliwej pracy.[9] Nadto WIEKUISTY powiedział tak do Mojżesza:[10] Oświadcz synom Israela, mówiąc im: Gdy wejdziecie do ziemi, którą wam oddaję i będziecie zżynać jej plon wtedy przyniesiecie do kapłana snop z pierwocin waszego plonu.[11] A on przedstawi ten snop przed obliczem WIEKUISTEGO, aby uzyskać dla was upodobanie. Kapłan przedstawi go nazajutrz, po święcie.[12] Zaś wy, w dzień przedstawienia przez was snopa, przygotujcie na całopalenie dla WIEKUISTEGO zdrowe, roczne jagnię.[13] A przy tym jego ofiarę z pokarmów dwie dziesiąte efy przedniej mąki, zaczynionej oliwą, na ogniową ofiarę WIEKUISTEMU, na przyjemny zapach; oraz do niej czwartą część hinu wina jako zalewkę.[14] Nie będziecie jadali żadnego chleba, prażonych ziaren oraz świeżych owoców aż po dzień, w którym przyniesiecie ofiarę waszemu Bogu; to jest wieczna ustawa w waszych pokoleniach, we wszystkich waszych siedzibach.[15] Także będziecie sobie liczyć siedem tygodni od drugiego dnia święta; od dnia, w którym przynieśliście snop przedstawienia; powinny być pełne[16] aż do dnia następującego po siódmym tygodniu. Odliczycie pięćdziesiąt dni i wtedy złożycie WIEKUISTEMU nową ofiarę z pokarmów.[17] Z waszych siedzib przyniesiecie dwa chleby przedstawienia; będą one z dwóch dziesiątych efy przedniej mąki i powinny być upieczone z kwasem. To są pierwociny dla WIEKUISTEGO.[18] Nadto przyniesiecie z tym chlebem siedem zdrowych, rocznych jagniąt, jednego cielca i dwa barany; będą one całopaleniem dla WIEKUISTEGO, wraz z ich ofiarą z pokarmów oraz ich zalewkami. To jest ogniowa ofiara na przyjemny zapach dla WIEKUISTEGO.[19] Przygotujcie też jednego kozła na ofiarę zagrzeszną oraz dwa roczne jagnięta na ofiarę opłatną.[20] A kapłan przedstawi je wraz z chlebami pierwocin, jako przedstawienie przed WIEKUISTYM, wraz z dwoma jagniętami; będzie to dla kapłana, jako poświęcone WIEKUISTEMU.[21] Nadto ogłosicie tego dnia, aby było u was świąteczne zgromadzenie; żadnej uciążliwej roboty nie wykonujcie; to jest wieczna ustawa w waszych pokoleniach i we wszystkich waszych siedzibach.[22] A gdy będziecie zżynać zboże waszej ziemi nie wyżynaj do skrajów twojego pola i nie zabieraj pokłosia twojego żniwa zostaw je ubogiemu oraz cudzoziemcowi; Ja jestem WIEKUISTY, wasz Bóg.[23]

Nadto WIEKUISTY powiedział do Mojżesza:[24] Oświadcz synom Israela, mówiąc: Siódmego miesiąca, pierwszego dnia tego miesiąca, będzie u was uroczyste święto Przypominanie Trąbą, świąteczne zgromadzenie.[25] Nie wykonujcie żadnej uciążliwej roboty oraz składajcie ofiarę ogniową WIEKUISTEMU.[26] WIEKUISTY również powiedział tak do Mojżesza:[27] Jednak dziesiątego dnia tego siódmego miesiąca jest Dzień Przebaczenia, a u was będzie świąteczne zgromadzenie; będziecie udręczali wasze dusze oraz złożycie ogniową ofiarę WIEKUISTEMU.[28] W ten dzień nie będziecie wykonywali żadnej pracy; bo to jest Dzień Pojednania, by uzyskać dla was przebaczenie przed obliczem WIEKUISTEGO, waszego Boga.[29] A wszelka dusza, która nie będzie się udręczała tego dnia niech będzie wytraconą ze swego ludu.[30] Wszelką też osobę, która by wykonała jakąkolwiek robotę w ten dzień tę duszę wytracę spośród jej ludu.[31] Nie wykonujcie żadnej pracy; to jest wieczna ustawa w waszych pokoleniach i we wszystkich waszych siedzibach.[32] Szabat to u was wielki odpoczynek, więc będziecie udręczać wasze dusze; dziewiątego dnia tego miesiąca, wieczorem, od wieczora do wieczora będziecie święcić wasz szabat.[33] Nadto WIEKUISTY powiedział tak do Mojżesza:[34] Oświadcz synom Israela, mówiąc: Od piętnastego dnia tego siódmego miesiąca będzie przez siedem dni Święto Szałasów dla WIEKUISTEGO.[35] Pierwszego dnia ma być świąteczne zgromadzenie; nie będziecie wykonywać żadnej uciążliwej pracy.[36] Przez siedem dni będziecie składać WIEKUISTEMU ofiary ogniowe; a ósmego dnia będzie u was Świąteczne Zgromadzenie, więc złożycie ogniową ofiarę WIEKUISTEMU; to będzie świętowanie nie wykonacie żadnej uciążliwej pracy.[37] Oto są uroczystości WIEKUISTEGO, w których będziecie obwieszczać świąteczne zgromadzenie, aby składać ofiary ogniowe WIEKUISTEMU całopalenia, ofiary z pokarmów, ofiary bite i zalewki każdą w swój dzień.[38] Oprócz szabatów WIEKUISTEGO, oprócz waszych darów, oprócz wszystkich waszych ofiar ślubnych BG i oprócz wszystkich waszych dobrowolnych podarków, które będziecie składać WIEKUISTEMU.[39] Jednak piętnastego dnia siódmego miesiąca, kiedy zbierzecie plon ziemi, będziecie obchodzić przez siedem dni uroczystość dla WIEKUISTEGO; pierwszego dnia jest uroczyste święto oraz ósmego dnia jest uroczyste święto.[40] Pierwszego dnia weźmiecie sobie także owoc drzewa hadar, palmowe pąki, gałązki rozłożystego drzewa oraz poprzeczne wierzbiny i przez siedem dni weselcie się przed WIEKUISTYM, waszym Bogiem.[41] Przez siedem dni w roku tak będziecie obchodzić to święto WIEKUISTEGO; to jest wieczna ustawa w waszych pokoleniach. Będziecie je obchodzić siódmego miesiąca.[42] Przez siedem dni będziecie mieszkać w szałasach; każdy krajowiec w Israelu będzie mieszkał w szałasach,[43] aby wasze pokolenia wiedziały, że w szałasach osadziłem synów Israela, gdy ich wyprowadziłem z ziemi Micraim; Ja, WIEKUISTY, wasz Bóg.[44] A Mojżesz ogłosił synom Israela uroczystości WIEKUISTEGO.

24

[1] Nadto WIEKUISTY powiedział do Mojżesza:

[2] Rozkaż synom Israela, aby do oświetlania przynosili ci oliwy z oliwnika – czystej i wytłoczonej; w celu ustawicznego palenia świateł.[3] Ahron będzie je stale ustawiał przed obliczem WIEKUISTEGO w Przybytku Zboru, na zewnątrz zasłony Arki Świadectwa, od wieczora aż do rana; to jest długotrwała ustawa w waszym potomstwie.[4] Stale ma ustawiać lampy na szczerozłotym świeczniku przed obliczem WIEKUISTEGO.[5] Weźmiesz także przedniej mąki oraz upieczesz z niej dwanaście kołaczy każdy kołacz będzie z dwóch dziesiątych efy.[6] I ułożysz je przed obliczem WIEKUISTEGO w dwa rzędy, po sześć w rzędzie, na szczerozłotym stole.[7] Na każdy rząd nałożysz także czystego kadzidła i będzie to przy chlebie ofiarą wspomnienia, ofiarą ogniową dla WIEKUISTEGO.[8] Zawsze, w każdy szabat należy je układać przed WIEKUISTYM od synów Israela, jako przymierze na długi czas.[9] I będzie to dla Ahrona oraz dla jego synów; a będą to jadać w miejscu świętym, gdyż to jest dla niego długotrwałą ustawą, świętym świętych z ogniowych ofiar WIEKUISTEGO.[10] Wtedy, między synami israelskimi, wystąpił syn israelskiej niewiasty, który był jednak synem micrejskiego męża i pokłócili się w obozie syn owej israelskiej niewiasty z israelskim

mężem.[11] A syn owej israelskiej niewiasty złorzeczył Imieniu Boga oraz bluźnił. Zatem sprowadzili go do Mojżesza. A imię jego matki to Szelomith córka Dybrego z pokolenia Dana.[12] Więc poddali go pod straż, dopóki im nie oznajmią, stosownie do orzeczenia WIEKUISTEGO.[13] Wtedy WIEKUISTY powiedział tak do Mojżesza:[14] Wyprowadź tego bluźniercę poza obóz i niech wszyscy, którzy to słyszeli, włożą na jego głowę swoje ręce, po czym niech go ukamienuje cały zbór.[15] Zaś synom Israela powiesz tak: Ktokolwiek by bluźnił swojemu Bogu poniesie swój grzech.[16] A kto by złorzeczył Imieniu WIEKUISTEGO będzie wydany na śmierć; kamienując ukamienuje go cały zbór, tak cudzoziemiec, jak i krajowiec. Gdyby złorzeczył Imieniu Boga będzie wydany na śmierć.[17] Kto by też zabił jakąkolwiek istotę ludzką będzie wydany na śmierć.[18] A kto by zabił bydlę zapłaci za nie; względnie odda bydlę za bydlę.[19] Kto by przyprawił o kalectwo swojego bliźniego jak uczynił, niech mu się stanie.[20] Złamanie za złamanie, oko za oko, ząb za ząb; tak jak on zadał kalectwo człowiekowi tak i jemu niech będzie zadane.[21] Zatem tak: Kto zabił bydlę zapłaci za nie, a kto by zabił człowieka będzie wydany na śmierć.[22] Prawo u was ma być jednakowe; cudzoziemiec będzie jak krajowiec; bo Ja jestem WIEKUISTY, wasz Bóg.[23] A Mojżesz powiedział to synom Israela; więc bluźniercę wyprowadzili poza obóz i ukamienowali go kamieniami. Synowie Israela uczynili tak, jak WIEKUISTY przykazał Mojżeszowi.

25

[1] Nadto przy górze Synaj WIEKUISTY powiedział Mojżeszowi:

[2] Oświadcz synom Israela, mówiąc: Gdy wejdziecie do ziemi, którą wam oddaję wtedy ziemia ma obchodzić szabat WIEKUISTEGO.[3] Przez sześć lat obsiewaj twoje pole i przez sześć lat obrzynaj twoją winnicę oraz zbieraj jej plony.[4] Ale siódmego roku będzie odpoczynek wielki odpoczynek dla ziemi, szabat WIEKUISTEGO. BG Nie będziesz obsiewał twojego pola, ani obrzynał twej winnicy.[5] Nie zżynaj samorodnego plonu swojego żniwa i nie zbieraj nieobrzętych gron twojej winorośli; niech ziemia ma rok wypoczynku.[6] Zaś plon ziemi, tej, która będzie w odpocznieniu, zostanie wam na pokarm tobie, twojemu słudze, twojej służebnicy, twojemu najemnikowi oraz twojemu przesiedleńcowi, który mieszka przy tobie.[7] Także twojemu bydłu oraz zwierzętom, które są na twej ziemi niech im służy za pokarm cały plon.[8] Potem naliczysz sobie siedem tygodni lat siedmiokroć po siedem lat aby czas tygodni naliczył ci liczbę czterdziestu dziewięciu lat.[9] A siódmego miesiąca, dziesiątego dnia tego miesiąca, każesz zadąć w róg; w Dzień Przebaczenia każecie zadąć w róg na całej waszej ziemi.[10] Nadto poświęcicie rok pięćdziesiąty i ogłosicie na ziemi świętej wolność dla wszystkich jej mieszkańców. Będzie on dla was jubileuszem; więc wrócicie każdy wróci do swojej posiadłości i każdy do swej rodziny.[11] Rok Pięćdziesiąty ma być dla was jubileuszem. Nie siejcie w nim, nie zżynajcie samorodnego plonu, ani nie zbierajcie w nim nieobrzętych winorośli.[12] Bo jest jubileuszem, będzie wam święty; jego plon będziecie spożywać wprost z pola.[13] W tym to Roku Jubileuszowym wrócicie każdy do swojej posiadłości.[14] A gdy będziesz sprzedawał pole swojemu bliźniemu, albo je kupował od twojego bliźniego nie oszukujcie jeden drugiego.[15] Kupisz od twojego bliźniego według liczby lat po jubileuszu; a on tobie sprzeda według liczby lat plonów.[16] W miarę powiększania się tych lat powiększysz mu cenę; a w miarę zmniejszania się tych lat umniejszysz mu cenę, bo on tobie sprzedaje liczbę plonów.[17] Także nie oszukujcie jeden drugiego lecz obawiaj się twojego Boga; gdyż Ja jestem WIEKUISTY, wasz Bóg.[18] A gdy będziecie wykonywali Moje ustawy oraz przestrzegali Moich sądów spełniając je, zamieszkacie bezpiecznie na ziemi.[19] A ziemia wyda swój owoc, zatem będziecie spożywać do syta i zamieszkacie na niej bezpiecznie.[20] A gdybyście powiedzieli: Co my mamy jeść siódmego roku? Przecież nie będziemy siali, ani zbierali naszych plonów.[21] Oto w szóstym roku ześlę wam błogosławieństwo, by przyniósł plon na trzy lata.[22] Zatem będziecie siali ósmego roku, a do dziewiątego roku będziecie jeść z poprzedniego plonu. Dopóki nie przyjdzie jego plon będziecie jadać poprzedni.[23] Zaś ziemia nie będzie sprzedawana na wieczność; bowiem ziemia jest Moją; jesteście u Mnie przesiedleńcami i

przychodniami.[24] Na całej ziemi waszego władania dawajcie wyzwolenie dla ziemi.[25] Gdyby podupadł twój brat i sprzedał coś ze swojej posiadłości wtedy przyjdzie jego najbliższy mu krewny oraz wykupi to, co sprzedał jego brat.[26] Zaś jeśliby ktoś nie miał takiego, co wyzwala, a mogłaby to osiągnąć jego ręka oraz starczało mu na wykup[27] to niech odliczy lata od swojej sprzedaży i spłaci pozostałość temu, któremu sprzedał. Tak wróci do swojej posiadłości.[28] Jednak gdyby go nie było na tyle stać, aby mógł spłacić wtedy niech przedmiot sprzedaży pozostanie w ręku nabywcy do Roku Jubileuszowego; ale w Roku Jubileuszowym ustąpi, a on wróci do swojej posiadłości.[29] Jeśli ktoś sprzedał dom mieszkalny w mieście otoczonym murem to służy mu prawo wykupu do upływu roku od sprzedaży; w przeciągu roku służy mu prawo wykupu.[30] A gdyby nie został wykupiony do końca całego roku wtedy ów dom w mieście otoczonym murem, pozostanie na zawsze, dziedzicznie przy swym nabywcy; nie wróci w jubileuszu.[31] Ale domy we wsiach nie otoczonych murem, będą uznawane na równi z polem ziemi; służy im prawo wykupu oraz wyzwalają się w jubileuszu.[32] Także miasta Lewitów oraz domy w ich dziedziczonych miastach. Lewitom w każdym czasie służy prawo wykupu.[33] A cokolwiek wykupiono u Lewitów, także wyzwala się w jubileuszu czy to sprzedany dom, czy też miejska posiadłość; gdyż domy miast lewickich to ich własność wśród synów Israela.[34] Również pole w obwodzie ich miast nie może być sprzedawane, gdyż to jest ich długotrwałe dziedzictwo.[35] Gdyby twój brat podupadł i zachwiała się jego dłoń przy tobie podeprzyj go; czy to przychodnia, czy osiadłego niechaj przy tobie żyje.[36] Nie bierz od niego lichwy, ani przyrostu, aby twój brat mógł żyć przy tobie oraz bój się twojego Boga.[37] Twoich pieniędzy nie dawaj mu na lichwę, a twej żywności nie dawaj mu dla przyrostu.[38] Ja jestem WIEKUISTY, wasz Bóg, który was wyprowadził z ziemi Micraim, aby oddać wam ziemię Kanaan oraz być dla was Bogiem.[39] Jeśli twój brat podupadł przy tobie oraz ci się zaprzedał nie obarczaj go niewolniczą służbą.[40] Niech będzie przy tobie jako najemnik i jako przesiedleniec; niechaj u ciebie służy aż do Roku Jubileuszowego.[41] A wtedy odejdzie od ciebie on oraz z nim jego dzieci, i wróci do swojej rodziny i do dziedzictwa swoich ojców.[42] Bowiem Moi słudzy ci, których wyprowadziłem z ziemi Micraim nie będą sprzedawani, jak się sprzedaje niewolników.[43] Nie władaj nim z surowością, ale bój się twojego Boga.[44] Lecz możesz mieć niewolnika i twoją niewolnicę z narodów, które mieszkają wokół was; od nich możecie kupować niewolnika i niewolnicę.[45] Możecie także kupować spośród dzieci przesiedleńców, którzy przy was mieszkają oraz z ich plemienia, które u was mieszka, które zrodzili na waszej ziemi; oni także mogą być waszą własnością.[46] A po was, możecie ich przekazywać w dziedzictwie waszym synom, aby ich posiadali na własność; możecie się nimi posługiwać na zawsze. Ale nad waszymi braćmi, synami Israela niech jeden nad drugim nie włada z surowością.[47] A gdyby przychodzień, lub przesiedleniec doszedł przy tobie do zamożności, a podupadł przy nim twój brat i zaprzedał się u ciebie przychodniowi, przesiedleńcowi, czy potomkowi ze szczepu przychodnia[48] to po sprzedaniu się służy mu prawo wykupu; wykupi go którykolwiek z jego braci.[49] Czy to jego stryj, czy wykupi go syn jego stryja, czy też wykupi go któryś z bliższych krewnych jego rodziny; lub gdyby go było na to stać sam się wykupi.[50] Niech się rozliczy ze swoim nabywcą od roku, w którym mu się zaprzedał do Roku Jubileuszowego, by pieniądze za które się zaprzedał zostały mu zwrócone według liczby brakujących lat; niech będzie u niego jako czasowy najemnik.[51] A jeśli zostało jeszcze wiele lat w stosunku do nich zwróci swój okup, z pieniędzy, za które był kupiony.[52] A jeżeli do Roku Jubileuszowego zostało mało lat to niech mu je także zaliczy; niech zwróci swój okup w stosunku do swoich lat.[53] Niech będzie u niego jako czasowy najemnik; nie będzie nim surowo władał w Moich oczach.[54] A gdyby nie był wykupiony w ten sposób, wtedy odejdzie sam w Roku Jubileuszowym, a z nim jego dzieci.[55] Gdyż synowie Israela są Moimi sługami; tymi, których wyprowadziłem z ziemi Micraim. Ja, WIEKUISTY, wasz Bóg.

26

[1] Nie róbcie sobie bałwanów, ani litych bożków, nie stawiajcie sobie posągów, ani nie kładźcie rytych kamieni na waszej ziemi, by się przed nimi korzyć; gdyż Ja jestem WIEKUISTY, wasz Bóg.

[2] Przestrzegajcie Moich szabatów i czcijcie Moje święte miejsce; Ja jestem WIEKUISTY.[3] Jeśli będziecie postępować według Moich ustaw, przestrzegać Moich przykazań i je pełnić[4] wtedy dam wam deszcz w swoim czasie; ziemia wyda swój plon, a drzewo polne wyda swój owoc.[5] I starczy wam młócki do winobrania, a winobrania do wysiewu; będziecie spożywać swój chleb do syta i zamieszkacie bezpiecznie na waszej ziemi.[6] Ustanowię pokój na ziemi świętej, więc będziecie spożywać i nikt was nie wystraszy. Także wyplenię z ziemi świętej dzikie zwierzęta, a miecz nie przejdzie po waszej ziemi.[7] Ścigać będziecie waszych wrogów i padną przed wami od miecza.[8] Pięciu z was będzie ścigać stu, a stu z was będzie ścigać dziesięć tysięcy; i wasi wrogowie padną przed wami od miecza.[9] Bo zwrócę się ku wam i was rozplenię, i was rozmnożę, oraz utwierdzę z wami moje przymierze.[10] Będziecie więc spożywać stare zboże, leżące przez dłuższy czas, a dawne będziecie wyprzątać dla nowych zbiorów.[11] Także ustanowię wśród was Mój Przybytek, a Moja osoba was nie odtrąci.[12] Ustawicznie będę pośród was chodził i będę wam Bogiem, a wy będziecie Mi ludem.[13] Ja jestem WIEKUISTY, wasz Bóg, który was wyprowadził z ziemi Micrejczyków, abyście nie zostali ich niewolnikami; skruszyłem sworznie waszego jarzma oraz prowadziłem was z podniesionym czołem.[14] Zaś jeżeli Mnie nie usłuchacie i nie będziecie pełnili wszystkich tych przykazań;[15] jeśli wzgardzicie Moimi ustawami, a Moje sądy odtrąci wasza dusza, aby naruszając Moje przymierze nie pełnić wszystkich Moich przykazań;[16] wtedy i Ja wam to uczynię: Sprowadzę na was trwogę, wycieńczenie i gorączkę, które pożerają oczy, a duszę czynią omdlałą. Nadaremnie będziecie siać wasze nasiona, bo spożyją je wasi wrogowie.[17] Moje oblicze zwrócę przeciwko wam, zatem będziecie porażeni przez waszych wrogów, a wasi nieprzyjaciele będą wami władać; będziecie uciekali, choć nikt was nie będzie ścigał.[18] A jeśli Mnie nie posłuchacie mimo tego tym silniej, siedmiokroć będę was karał za wasze grzechy.[19] Złamię wyniosłość waszej mocy, wasze niebo uczynię jak żelazo, a waszą ziemię jak kruszec.[20] Więc daremnie będzie się wyczerpywać wasza siła, bo wasza ziemia nie wyda plonu, zaś drzewo ziemi nie wyda swojego owocu.[21] A jeśli mimo tego będziecie Mi postępować na przekór i nie zechcecie Mnie słuchać wtedy siedmiokroć pomnożę wasze klęski, w miarę waszych grzechów.[22] Także puszczę na was dzikie zwierzęta, zatem pozbawią was dzieci, wyniszczą wasz dobytek i was wyplenią, a wasze drogi opustoszeją.[23] Zaś jeśli się i w tym nie ukorzycie oraz nie dacie się skarcić przeze Mnie[24] i Ja będę postępował wam na przekór oraz będę was siedmiokrotnie raził za wasze grzechy.[25] Sprowadzę na was miecz pomsty złamanego przymierza; więc zbiegniecie się do waszych miast, ale ześlę pomiędzy was zarazę i będziecie poddani w moc wroga.[26] Kiedy złamię wam podporę chleba dziesięć niewiast w jednym piecu będzie piekło wasz chleb i dadzą wam wasz chleb na wagę; będziecie jedli, ale się nie nasycicie.[27] A jeżeli mimo tego Mnie nie usłuchacie i będziecie postępować Mi na przekór[28] wtedy w zapalczywości postąpię wam na przekór i będę was karcił siedmiokrotnie za wasze grzechy.[29] Będziecie pożerać ciało waszych synów i będziecie pożerać ciało waszych córek.[30] Zburzę wasze wyżyny, rozwalę wasze posągi słońca i rzucę wasze trupy na szczątki waszych bałwanów; tak będzie na was zagniewana Moja osoba.[31] Wasze miasta obrócę w pustkowie, opustoszę wasze świątynie i nie przyjmę waszej wdzięcznej wonności.[32] Tak spustoszę ziemię świętą, że zdumieją się nad nią wasi wrogowie, którzy na niej osiądą.[33] Zaś was rozproszę pomiędzy narody i obnażę za wami miecz; wasza ziemia będzie pustynią, a wasze miasta staną się rumowiskiem.[34] Wtedy, kiedy będziecie u waszych wrogów, ziemia święta uczyni zadość swoim szabatom po wszystkie dni swojego opuszczenia; wtedy ziemia odpocznie i zaspokoi swe szabaty.[35] Będzie odpoczywała po wszystkie dni swojego opuszczenia, bo nie miała odpoczynku w wasze szabaty, gdy na niej mieszkaliście.[36] A na pozostałych z was, na ziemi

waszych wrogów sprowadzę lękliwość serca; tak, że będzie ich gnać nawet szmer opadającego liścia; zatem będą uciekali jak przed mieczem i padną, choć nikt ich nie będzie ścigał.[37] Będą padać jeden na drugiego, jak od miecza, chociaż nikt ich nie będzie gonił. Nie będziecie się mogli utrzymać przed waszymi wrogami.[38] Poginiecie między narodami oraz pożre was ziemia waszych wrogów.[39] A pozostali z was uschną za swoje winy na ziemiach waszych wrogów; także za winy swoich ojców uschną wraz z nimi.[40] Zaś jeśli wtedy będą wyznawać swoją winę i winę swoich ojców, że za ich przeniewierstwo, którym Mi się sprzeniewierzali, oraz za to, że postępowali ze Mną w przekorze,[41] i Ja także postępowałem z nimi w przekorze oraz zaprowadziłem ich do ziemi ich wrogów; gdyby wtedy ukorzyło się ich nieobrzezane serce i cierpliwie zniosą kary za swoją winę[42] wtedy wspomnę na Moje przymierze z Jakóbem, na Moje przymierze z Ic'hakiem oraz wspomnę na Moje przymierze z Abrahamem, a także na ziemię świętą.[43] Ale ziemia musi być przez nich opuszczoną, oraz po nich uczynić zadość swym szabatom podczas swojego opuszczenia; zaś oni muszą znosić cierpliwie kary za swoją winę, ponieważ porzucili Me sądy, a ich dusza odtrąciła Moje ustawy.[44] Ale z tym wszystkim, kiedykolwiek by przebywali w ziemi swoich wrogów nie porzucę ich oraz ich nie odtrącę, by wytępić, i by zerwać Moje przymierze z nimi; bo Ja jestem WIEKUISTY, ich Bóg.[45] Więc dla nich wspomnę o przymierzu przodków, których na oczach ludów wyprowadziłem z ziemi Micraim, bym był im Bogiem; Ja, WIEKUISTY.[46] Oto ustawy, sądy i nauki, które u góry Synaj, przez Mojżesza, WIEKUISTY ustanowił pomiędzy Sobą a synami Israela.

27

[1] Nadto WIEKUISTY powiedział do Mojżesza:

[2] Oświadcz synom Israela, mówiąc im: Jeśli ktoś przeznaczył jakąkolwiek osobę WIEKUISTEMU jako postanowienie ślubne BG według ceny[3] a ocena by dotyczyła mężczyzny od lat dwudziestu do sześćdziesięciu, wtedy cena będzie stanowiła pięćdziesiąt srebrnych szekli, według uświęconego szekla.[4] A jeżeli to kobieta to twoja cena będzie trzydzieści szekli.[5] A jeśli od roku piątego do dwudziestego to cena będzie: Za mężczyznę dwadzieścia szekli, a za kobietę dziesięć szekli.[6] Zaś jeśli od jednego miesiąca do pięciu lat to cena będzie: Za mężczyznę pięć szekli srebra, a twoja cena za kobietę to trzy szekle srebra.[7] A jeżeli od sześćdziesięciu lat i wyżej, to będzie: Jeżeli to mężczyzna twoja ocena to piętnaście szekli, a za kobietę dziesięć szekli.[8] Zaś jeśli on jest za biedny dla takiej oceny to niech go stawią przed kapłana, a kapłan go oceni; niech kapłan go oceni odpowiednio do zamożności ślubującego.[9] A jeśli to jest bydlę z gatunku, którym składają ofiarę WIEKUISTEMU to każde, które będzie oddane WIEKUISTEMU, stanie się poświęcone.[10] Nie należy go zamieniać, ani zastępować innym, lepszego gorszym, albo gorszego – lepszym. Jeżeli mimo tego, ktoś zastąpi bydlę bydlęciem, to ono, jak i to, które je zastąpiło staje się poświęcone.[11] Ale jeśli to będzie jakieś nieczyste bydlę, z których nie składają ofiar WIEKUISTEMU to niech stawi to bydlę przed kapłana.[12] A kapłan je oceni lepiej lub gorzej i jak je oceni kapłan, tak będzie.[13] Zaś jeśli chciałby je wykupić niech dołoży piątą część do wyceny.[14] Jeżeli ktoś poświęcił swój dom WIEKUISTEMU na świętość, to niech go oceni kapłan lepiej lub gorzej i jak go oceni kapłan, tak zostanie.[15] A jeśli ten, co poświęcił, chciałby wykupić swój dom to dołoży piątą część ponad pieniądze wyceny oraz przy nim zostanie.[16] Jeżeli ktoś poświęcił WIEKUISTEMU część swojego dziedzicznego pola to wycena zostanie dokonana według jego wysiewu; za wysiew chomeru jęczmienia pięćdziesiąt szekli srebra.[17] Jeżeli poświęcił swoje pole od samego Roku Jubileuszowego to pozostanie ono według tej wyceny.[18] Ale jeśli ktoś poświęcił swoje pole po jubileuszu wtedy kapłan obliczy mu pieniądze według lat pozostałych do Roku Jubileuszowego i to się odejmie z wyceny.[19] Jeśli ten, co je poświęcił, zechciał wykupić pole to niech dołoży piątą część nad pieniądze wyceny, i ono przy nim zostanie.[20] Zaś jeżeli nie wykupił pola, a sprzedał komuś innemu to nie może już być wykupione.[21] Zatem to pole kiedy wróci w jubileuszu zostanie poświęcone WIEKUISTEMU jako pole zaklęte; przejdzie na własność do kapłana.[22] A jeżeli ktoś

poświęcił WIEKUISTEMU swoje pole kupne, nie należące do jego pól dziedzicznych,[23] wtedy kapłan obliczy mu wysokość wyceny do Roku Jubileuszowego. Niech uiści to tego samego dnia, według tej wyceny, za poświęcone WIEKUISTEMU.[24] Zaś w Roku Jubileuszowym to pole wróci do tego, od którego zostało nabyte; do którego ta ziemia należała dziedzicznie.[25] Zaś wszelka twoja wycena będzie dokonana na podstawie uświęconego szekla; a w szeklu będzie dwadzieścia ger.[26] Ale nikt nie poświęci pierworodnego z bydła, które należy do WIEKUISTEGO prawem pierworództwa czy to byka, czy barana to należy do WIEKUISTEGO.[27] A jeśli było z nieczystego bydła to je wykupi według wyceny i dołoży nadto piątą część; zaś gdyby nie zostało wykupione niech będzie sprzedane według twojej wyceny.[28] Jednak nic z tego, co jest zaklęte, co ktoś zaklął dla WIEKUISTEGO z całego swego mienia bądź człowieka, bądź bydlę, bądź swoje dziedziczne pole nie może być sprzedane, ani wykupione. Wszystko, co będzie zaklęte, jest świętym świętych dla WIEKUISTEGO.[29] Każde zaklęte, które zostało przeklęte przez ludzi nie będzie wykupione, lecz będzie podane na śmierć.[30] Wszystkie też dziesięciny z ziemi z rolnego wysiewu oraz z owocu drzew należą do WIEKUISTEGO; to jest świętość WIEKUISTEGO.[31] A gdyby ktoś chciał wykupić część swojej dziesięciny to niech dołoży do jej wyceny piątą część.[32] Także wszystkie dziesięciny z rogacizny i trzód, z wszystkiego co przechodzi pod kosturem co dziesiąte będzie poświęcone WIEKUISTEMU.[33] Nie będziesz przebierał pomiędzy lepszym a gorszym i nie zastąpisz go innym; a jeśli je zastępujesz to i ono, i to, co zastępuje będzie poświęcone; nie może być wykupione.[34] Oto przykazania, które na górze Synaj WIEKUISTY powierzył Mojżeszowi dla synów Israela.

Numbers

An Introduction to the Book of Numbers

The fourth of the books of the Pentateuch, called in the Hebrew be-midbar, i.e., “in the wilderness.” In the LXX. version it is called “Numbers,” and this name is now the usual title of the book. It is so called because it contains a record of the numbering of the people in the wilderness of Sinai (1-4), and of their numbering afterwards on the plain of Moab (26).

This book is of special historical interest as furnishing us with details as to the route of the Israelites in the wilderness and their principal encampments. It may be divided into three parts:

1. The numbering of the people at Sinai, and preparations for their resuming their march (1-10:10). The sixth chapter gives an account of the vow of a Nazarite.

2. An account of the journey from Sinai to Moab, the sending out of the spies and the report they brought back, and the murmurings (eight times) of the people at the hardships by the way (10:11-21:20).

3. The transactions in the plain of Moab before crossing the Jordan (21:21-ch. 36).

The period comprehended in the history extends from the second month of the second year after the Exodus to the beginning of the eleventh month of the fortieth year, in all about thirty-eight years and ten months; a dreary period of wanderings, during which that disobedient generation all died in the wilderness. They were fewer in number at the end of their wanderings than when they left the land of Egypt. We see in this history, on the one hand, the unceasing care of the Almighty over his chosen people during their wanderings; and, on the other hand, the murmurings and rebellions by which they offended their heavenly Protector, drew down repeated marks of his displeasure, and provoked him to say that they should “not enter into his rest” because of their unbelief (Heb. 3:19).

This, like the other books of the Pentateuch, bears evidence of having been written by Moses.

The expression “the book of the wars of the Lord,” occurring in 21:14, has given rise to much discussion. But, after all, “what this book was is uncertain, whether some writing of Israel not now extant, or some writing of the Amorites which contained songs and triumphs of their king Sihon’s victories, out of which Moses may cite this testimony, as Paul sometimes does out of heathen poets (Acts 17:28; Titus 1:12).”

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Numbers

1

¶ [1] Na pustyni Synaj, w Przybytku Zboru, pierwszego dnia drugiego miesiąca, drugiego roku od ich wyjścia z ziemi Micraim, WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:

[2] Zbierzcie zastęp całego zboru synów Israela według ich rodzin, według ich rodowych domów imienny wykaz wszelkiego ich męskiego pogłowia.[3] Od wieku dwudziestu lat i wyżej; wszystkich, którzy stają do broni w Israelu. Ty i Ahron uczyńcie ich przegląd według ich zastępów.[4] I niech będzie przy was po jednym mężu z każdego pokolenia; mąż, który jest na czele swego rodowego domu.[5] A oto imiona mężów, którzy przy was staną: Od Reubena Elicur, syn Szedeura;[6] od Szymeona Szelumiel, syn Curyszaddaja;[7] od Jehudy Nachszon, syn Amminadaba;[8] od Issachara Nethaneel, syn Cuara;[9] od Zebuluna Eliab, syn Chelona;[10] zaś od synów Josefa: Od Efraima Eliszama, syn Amihuda; od Menaszy Gamliel, syn Pedacura;[11] od Biniamina Abidan, syn Gideoni;[12] od Dana Achiezer, syn Ammiszadaja;[13] od Aszera Pagiel, syn Ochrona;[14] od Gada Eljasaf, syn Deuela;[15] od Naftalego Achira, syn Enana.[16] Ci powinni być powołani ze zboru jako naczelnicy pokoleń swoich ojców; to wodzowie tysięcy Israela.[17] Zatem Mojżesz i Ahron przyjęli tych mężów, wyszczególnionych po imieniu.[18] Pierwszego dnia, drugiego miesiąca, zgromadzili też cały zbór i zaczęli się porządkować według swych rodzin, według swoich rodowych domów, według imiennych wykazów od wieku dwudziestu lat i wyżej, według swych osób.[19] Jak WIEKUISTY rozkazał Mojżeszowi tak on odbył ich przegląd na pustyni Synaj.[20] I okazało się, że synów Reubena, pierworodnego Israela, według rodzinnego powinowactwa, według rodowych ich domów, według imiennych wykazów całego pogłowia męskiego w wieku dwudziestu lat i wyżej, wszystkich stających do broni,[21] tych spisanych w pokoleniu Reubena było czterdzieści sześć tysięcy pięćset osób.[22] Synów Szymeona według rodzinnego powinowactwa, według ich rodowych domów, według pospisowych imiennych wykazów, całego męskiego pogłowia od wieku dwudziestu lat i wyżej, wszystkich stających do broni,[23] tych spisanych w pokoleniu Szymeona było pięćdziesiąt dziewięć tysięcy trzysta.[24] A synów Gada według rodzinnego powinowactwa, według ich domów rodowych, według imiennych wykazów od wieku lat dwudziestu i wyżej, wszystkich stających do broni,[25] tych spisanych w pokoleniu Gada było czterdzieści pięć tysięcy sześćset pięćdziesiąt.[26] A synów Jehudy według rodzinnego powinowactwa, według ich domów rodowych, według imiennych wykazów od wieku dwudziestu lat i wyżej, wszystkich stających do broni,[27] tych spisanych w pokoleniu Jehudy było siedemdziesiąt cztery tysiące sześćset.[28] Zaś synów Issachara według rodzinnego powinowactwa, według ich rodowych domów, według imiennych wykazów od wieku dwudziestu lat i wyżej, wszystkich stających do broni,[29] tych spisanych w pokoleniu Issachara było pięćdziesiąt cztery tysiące czterysta.[30] A synów Zebuluna według rodzinnego powinowactwa, według ich rodowych domów, według imiennych wykazów od wieku dwudziestu lat i wyżej, wszystkich stających do broni,[31] tych spisanych w pokoleniu Zebuluna było pięćdziesiąt siedem tysięcy czterysta.[32] Z synów Josefa: Synów Efraima według rodzinnego powinowactwa, według ich rodowych domów, według imiennych wykazów od wieku dwudziestu lat i wyżej, wszystkich stających do broni,[33] tych spisanych w pokoleniu Efraima było czterdzieści tysięcy pięćset.[34] A synów Menaszy według rodzinnego powinowactwa, według ich rodowych domów, według imiennych wykazów od wieku dwudziestu lat i wyżej, wszystkich stających do broni,[35] tych spisanych w pokoleniu Menaszy było trzydzieści dwa tysiące dwieście.[36] Zaś synów Biniamina według rodzinnego powinowactwa, według ich rodowych domów, według imiennych wykazów od wieku dwudziestu lat i wyżej, wszystkich stających do broni,[37] tych spisanych w pokoleniu Biniamina było trzydzieści pięć tysięcy czterysta.[38] A synów Dana według rodzinnego powinowactwa, według ich rodowych domów, według imiennych wykazów od wieku dwudziestu lat i wyżej, wszystkich stających do broni,[39] tych spisanych w pokoleniu Dana było sześćdziesiąt dwa tysiące

siedemset.[40] Synów Aszera według rodzinnego powinowactwa, według ich rodowych domów, według imiennych wykazów od wieku dwudziestu lat i wyżej, wszystkich stających do broni,[41] tych spisanych w pokoleniu Aszera było czterdzieści jeden tysięcy pięćset.[42] A synów Naftalego według rodzinnego powinowactwa, według ich rodowych domów, według imiennych wykazów od wieku dwudziestu lat i wyżej, wszystkich stających do broni,[43] tych spisanych w pokoleniu Naftalego było pięćdziesiąt trzy tysiące czterysta.[44] Oto spisani, których przeglądu dokonał Mojżesz i Ahron oraz przywódcy Israela a tych mężów było dwunastu, po jednym z każdego swojego domu rodowego.[45] Tak więc wszystkich synów Israela według ich rodowych domów, od wieku dwudziestu lat i wyżej, wszystkich stających do broni w Israelu,[46] wszystkich tych spisanych było sześćset trzy tysiące trzysta pięćdziesiąt.[47] Ale Lewici według rodowego szczepu nie stawili się między nimi do przeglądu.[48] Bowiem WIEKUISTY tak oświadczył Mojżeszowi:[49] Nie obejmiesz spisem tylko pokolenia Lewiego oraz nie zbierzesz ich zastępu razem z synami Israela.[50] Nadto ustanowisz Lewitów nad Przybytkiem Świadectwa, wszystkimi jego przyborami i nad całością, która do niego należy. Oni będą nosić Przybytek oraz wszystkie jego przybory; oni też będą przy nim usługiwać, a swój obóz rozłożą wokół Przybytku.[51] Ile razy Przybytek wyruszy złożą go Lewici, a ile razy Przybytek stanie ustawią go Lewici; zaś postronny, który by podszedł poniesie śmierć.[52] A synowie Israela będą stawać według ich zastępów każdy w swoim obozie i każdy przy swej chorągwi.[53] Zaś Lewici rozłożą się obozem wokół Przybytku Świadectwa, aby nie przyszedł gniew na zbór synów Israela. Zatem Lewici będą stawać na straży przy Przybytku Świadectwa.[54] I synowie Israela to uczynili, stosownie do wszystkiego, co WIEKUISTY rozkazał Mojżeszowi; tak uczynili.

2

[1] Potem WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi i Ahronowi, mówiąc:

[2] Niech synowie Israela staną nieopodal obozem, każdy przy swojej chorągwi i przy swych znakach domów rodowych; niechaj staną obozem wokół Przybytku Zboru.[3] Niechaj tak się rozłożą obozem: Na przedzie, ku wschodowi, według swoich zastępów chorągiew obozu Jehudy; a wodzem synów Jehudy będzie Nachszon, syn Amminadaba.[4] A jego zastęp i w nim spisani to siedemdziesiąt cztery tysiące sześćset osób.[5] Zaś przy nim rozłoży się obozem pokolenie Issachara; a wodzem synów Issachara będzie Nethaneel, syn Cuara.[6] A jego zastęp i w nim spisani to pięćdziesiąt cztery tysiące czterysta.[7] Następnie pokolenie Zebuluna; zaś wodzem synów Zebuluna będzie Eliab, syn Chelona.[8] A jego zastęp i w nim spisani to pięćdziesiąt siedem tysięcy czterysta.[9] Wszyscy spisani z obozu Jehudy to według ich zastępów sto osiemdziesiąt sześć tysięcy czterysta osób ci wyruszą pierwsi.[10] Zaś chorągiew obozu Reubena ustawi się według swoich zastępów ku południowi; a wodzem synów Reubena będzie Elicur, syn Szedeura.[11] A jego zastęp i w nim spisani to czterdzieści sześć tysięcy pięćset.[12] Przy nim rozłoży się obozem pokolenie Szymeona; zaś wodzem synów Szymeona będzie Szelumiel, syn Curyszaddaja.[13] A jego zastęp i w nim spisani to pięćdziesiąt dziewięć tysięcy trzysta.[14] Następnie pokolenie Gada; zaś wodzem synów Gada będzie Eljasad, syn Reuela.[15] A jego zastęp i w nim spisani to czterdzieści pięć tysięcy sześćset pięćdziesiąt.[16] Wszystkich spisanych z obozu Reubena będzie według ich zastępów sto pięćdziesiąt jeden tysięcy czterysta pięćdziesiąt; ci wyruszą w drugiej kolejności.[17] Następnie, w środku tych obozów, wyruszy obóz Lewitów wraz z Przybytkiem Zboru. Jakim porządkiem będą spoczywać takim też wyruszą; każdy w swoim szyku, przy swych chorągwiach.[18] A chorągiew obozu Efraima ustawi się według swoich zastępów ku zachodowi; zaś wodzem synów Efraima będzie Eliszama, syn Amihuda.[19] A jego zastęp i w nim spisani to czterdzieści tysięcy pięćset.[20] Zaś przy nim pokolenie Menaszy; a wodzem synów Menaszy będzie Gamliel, syn Pedacura.[21] A jego zastęp i w nim spisani to trzydzieści dwa tysiące dwieście.[22] Następnie pokolenie Biniamina; zaś wodzem synów Biniamina będzie Abidan, syn Gideoni.[23] A jego zastęp i w nim spisani to trzydzieści pięć tysięcy czterysta.[24] Wszystkich spisanych z obozu Efraima będzie według ich zastępów

sto osiem tysięcy sto; ci wyruszą w trzeciej kolejności.[25] A chorągiew Dana będzie ku północy według ich zastępów; zaś wodzem synów Dana będzie Achiezer, syn Ammiszadaja.[26] A jego zastęp i w nim spisani to sześćdziesiąt dwa tysiące siedemset.[27] A przy nim rozłoży się obozem pokolenie Aszera; zaś wodzem synów Aszera będzie Pagiel, syn Ochrana.[28] A jego zastęp i w nim spisani to czterdzieści jeden tysięcy pięćset.[29] Następnie pokolenie Naftalego; zaś wodzem synów Naftalego będzie Achira, syn Enana.[30] A jego zastęp i w nim spisani to pięćdziesiąt trzy tysiące czterysta.[31] Wszystkich spisanych z obozu Dana będzie sto pięćdziesiąt siedem tysięcy sześćset; ci wyruszą przy swych chorągwiach na końcu.[32] Oto spisani synów Israela według ich domów rodowych. Wszystkich spisanych w obozach, według ich zastępów będzie sześćset trzy tysiące pięćset pięćdziesiąt.[33] Ale Lewici nie stawili się do przeglądu pomiędzy synami Israela; tak, jak WIEKUISTY rozkazał Mojżeszowi.[34] I synowie Israela uczynili tak, jak WIEKUISTY rozkazał Mojżeszowi; rozłożyli się obozem przy swych chorągwiach i tak też wyruszali, każdy według swych rodzin, przy swoim domu rodowym.

3

[1] A oto potomkowie Ahrona i Mojżesza, w czasie, w którym WIEKUISTY przemawiał do Mojżesza u góry Synaj.

[2] Oto synowie Ahrona: Pierworodny Nadab; następnie Abihu, Elazar i Ithamar.[3] Oto imiona synów Ahrona, namaszczonych kapłanów, których dłoń została upełnomocniona do sprawowania kapłaństwa.[4] Jednak przed WIEKUISTYM umarli Nadab i Abihu, gdy na pustyni Synaj przynieśli przed oblicze WIEKUISTEGO obcy ogień; a nie mieli potomstwa. Tak więc kapłaństwo sprawowali przy swoim ojcu Ahronie Elazar i Ithamar.[5] WIEKUISTY oświadczył też Mojżeszowi, mówiąc:[6] Przyprowadź pokolenie Lewiego i ustaw je przed obliczem Ahrona, aby mu usługiwali.[7] I aby przed Przybytkiem Zboru pełnili jego straż i straż całego zboru, sprawując służbę Przybytku.[8] Nadto by strzegli wszystkich przyborów Przybytku oraz pełnili straż synów Israela, sprawując służbę Przybytku.[9] Zatem Lewitów dodasz Ahronowi i jego synom; będą mu przyznani jako dar spośród synów Israela.[10] Zaś Ahrona i jego synów ustanowisz, by strzegli swojego urzędu kapłańskiego; bo postronny, który by podszedł poniesie śmierć.[11] Nadto WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[12] Oto Ja wziąłem spośród synów Israela – Lewitów, zamiast wszelkiego pierworodnego z synów Israela, które rozwiera łono; dlatego niech Lewici będą Moimi.[13] Gdyż Moim jest wszelkie pierworodne, od dnia w którym poraziłem wszystkich pierworodnych w ziemi Micraim; poświęciłem Sobie każde pierworodne w Israelu, tak człowieka, jak i bydlę; niech będą Moimi.[14] Także na pustyni Synaj, WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[15] Policz synów Lewiego według ich domów rodowych, według ich rodzin; policz wszystkich płci męskiej od miesiąca i wyżej.[16] Więc Mojżesz ich policzył jak nakazano, według słowa WIEKUISTEGO.[17] A oto synowie Lewiego według ich imion: Gerszon, Kehath i Merary.[18] A oto imiona synów Geszrona według ich rodzin: Libni i Szymei.[19] A synowie Kehatha według ich rodzin to: Amram, Ic'har, Hebron i Uzyel.[20] A synowie Merarego według ich rodzin to: Machli i Muszy. Oto rodziny Lewiego według swoich domów rodowych.[21] Od Gerszona pochodzi rodzina Libni oraz rodzina Szymei; to są rodziny Gerszonitów.[22] Tych spisanych według liczby wszystkich osób płci męskiej od miesiąca i wyżej tych spisanych było siedem tysięcy pięćset.[23] Rodziny Gerszonitów mają obozować za Przybytkiem, ku zachodowi.[24] Zaś naczelnikiem rodowego domu Gerszonitów będzie Eliasaf, syn Laela.[25] W Przybytku Zboru pod strażą synów Gerszona będzie sam Przybytek i namiot; jego pokrowiec, kotara u wejścia do Przybytku Zboru,[26] zasłony dziedzińca i kotara u wejścia do dziedzińca otaczającego Przybytek, ołtarz wokoło i sznury ze wszystkimi ich urządzeniami.[27] A od Kehatha pochodzi: Rodzina Amrama, rodzina Ic'hara, rodzina Hebrona oraz rodzina Uzyela; oto rodziny Kehatydów.[28] Według wykazu wszystkich osób płci męskiej od miesiąca i wyżej osiem tysięcy sześćset tych, którzy pełnią straż przy świętym miejscu.[29] Rodziny synów Kehatha będą stawać obozem po stronie Przybytku ku południowi.[30] Zaś naczelnikiem rodowego domu rodzin Ketatha będzie Elicafan, syn Uzyela.[31] A pod ich strażą

będą: Arka, stół, świecznik, ołtarze i święte naczynia, którymi będą pełnić służbę, zasłona oraz całe jej urządzenie.[32] Zaś naczelnikiem nad naczelnikami Lewitów będzie Elazar, syn kapłana Ahrona; ma on nadzór nad tymi, co pełnią straż w świętym miejscu.[33] A od Merarego pochodzi rodzina Machlidów oraz rodzina Muszydów; oto rodziny Merarego.[34] Tych, spisanych według liczby wszystkich osób płci męskiej od miesiąca i wyżej było sześć tysięcy dwieście.[35] Zaś naczelnikiem rodowego domu rodzin Merarego będzie Curiel, syn Abichaila; oni będą stawać obozem z boku Przybytku, ku północy.[36] A pod nadzorem i strażą synów Merarego będą bale Przybytku, poprzeczki, słupy, podsłupia i wszystkie jego przybory oraz całe jego urządzenie.[37] Także słupy dziedzińca, które są naokoło, ich podsłupia, kołki oraz ich sznury.[38] Zaś tymi, którzy będą obozować z przedniej strony Przybytku, przed Przybytkiem Zboru, ku wschodowi, będą: Mojżesz, Ahron oraz jego synowie. Im przyjdzie trzymać straż przy świętym miejscu, w celu ochraniania synów Israela; bowiem postronny, który by podszedł poniesie śmierć.[39] Wszystkich spisanych Lewitów według ich rodzin, wszystkich osób płci męskiej od miesiąca i wyżej, których z rozkazu WIEKUISTEGO zliczył Mojżesz i Ahron, było dwadzieścia dwa tysiące.[40] Nadto WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Oblicz wszystkich pierworodnych płci męskiej od miesiąca i wyżej z synów Israela i sporządź wykaz ich imion.[41] I przyjmiesz dla Mnie, WIEKUISTEGO, Lewitów zamiast wszystkich pierworodnych z synów Israela; zaś bydło Lewitów zamiast całego pierworodnego bydła synów Israela[42] Zatem Mojżesz zliczył, jak mu rozkazał WIEKUISTY, wszystkich pierworodnych pomiędzy synami Israela.[43] A wszystkich pierworodnych płci męskiej według imiennego wykazu, w wieku od miesiąca i wyżej, tych spisanych było dwadzieścia dwa tysiące dwustu siedemdziesięciu trzech.[44] Nadto WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[45] Przyjmij Lewitów zamiast wszystkich pierworodnych z synów Israela, a bydło Lewitów zamiast ich bydła, i niech Lewici będą Moimi, Ja jestem WIEKUISTY.[46] A jako okup za owych dwustu siedemdziesięciu trzech z pierworodnych synów Israela, którzy zbywają ponad liczbę Lewitów,[47] weźmiesz po pięć szekli za głowę; weźmiesz według uświęconego szekla, po dwadzieścia ger w szeklu.[48] Po czym oddasz te pieniądze Ahronowi i jego synom, jako okup za zbywających nad ich liczbę.[49] Tak Mojżesz wziął pieniądze okupu za tych, co zbywają ponad liczbę okupionych przez Lewitów.[50] Wziął tych pieniędzy od pierworodnych synów Israela tysiąc trzysta siedemdziesiąt pięć szekli, według uświęconego szekla.[51] Po czy Mojżesz oddał te pieniądze okupu Ahronowi i jego synom, według mowy WIEKUISTEGO, w której WIEKUISTY rozkazał Mojżeszowi.

4

[1] Nadto WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi i Ahronowi, mówiąc:

[2] Zbierz spośród synów Lewiego zastęp synów Kehatha według ich rodzin i według ich domów rodowych,[3] od lat trzydziestu i wyżej do lat pięćdziesięciu, wszystkich zdolnych wstąpić do służby, aby pełnili posługę w Przybytku Zboru.[4] Oto przedmiot służby synów Kehatha w Przybytku Zboru święte świętych.[5] Zatem wejdzie Ahron oraz jego synowie, kiedy obóz będzie miał ruszyć, i zdejmą zasłaniającą zasłonę oraz okryją nią Arkę Świadectwa.[6] Potem włożą na nią pokrowiec z borsuczej skóry, z wierzchu rozciągną całą z błękitu zasłonę oraz założą jej drążki.[7] Także na stole wystawnym rozłożą zasłonę z błękitu oraz położą na nim misy, kadzielnice, dzbany i czasze do nalewania; powinien być na nim jego ustawiczny chleb.[8] Potem rozciągną nad nim karmazynową zasłonę, przykryją go pokrowcem z borsuczej skóry oraz założą jego drążki.[9] Wezmą także błękitną zasłoną oraz nakryją świecznik do oświetlania i jego lampy oraz szczypczyki, popielniczki i wszystkie jego naczynia do oleju, których przy nim używają.[10] Potem włożą go i wszystkie jego przybory w pokrowce z borsuczej skóry oraz położą na nosze.[11] Rozciągną także zasłonę z błękitu na ołtarz kadzidlany, nakryją go pokrowcem z borsuczej skóry oraz założą jego drążki.[12] Nadto wezmą wszystkie służbowe przybory, którymi posługują się w Świątyni, włożą w zasłonę z błękitu, nakryją je pokrowcem z borsuczej skóry oraz położą na nosze.[13] Oczyszczą z popiołu ofiarnicę, rozciągną na niej purpurową

zasłonę,[14] oraz włożą na nią wszystkie jej przybory, którymi się przy niej posługują węglarki, widełki, łopatki i kropielnice wszystkie przybory ofiarnicy; po czym rozciągną na niej pokrowiec z borsuczej skóry oraz założą jej drążki.[15] A kiedy, przy wyruszaniu obozu, Ahron dopełni wraz z jego synami okrycia sanktuarium oraz wszystkich przyborów świętego miejsca, wtedy podejdą synowie Kahatha, aby nieść; lecz nie będą dotykali się świętych rzeczy, by nie pomarli. Oto ciężar synów Kahatha przy Przybytku Zboru.[16] A pod nadzorem Elazara, syna kapłana Ahrona, będzie: Olej do oświetlania, wonne kadzidło, ustawiczna ofiara z pokarmów i olej namaszczania; nadzór nad całym Przybytkiem, a także nad wszystkim, co w nim jest – świętego miejsca i jego przyborów.[17] Potem WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi i Ahronowi, mówiąc:[18] Nie podcinajcie szczepu rodzin Kehatha spośród Lewitów.[19] Oto, co macie dla nich uczynić, aby żyli i nie wymierali, gdy będą podchodzić do świętego świętych: Niech Ahron i jego synowie przyjdą i ich ustanowią każdego przy swojej służbie oraz przy swym ciężarze.[20] Ale niech nie przychodzą, aby przypatrywać się rozbiórce sanktuarium, by nie pomarli.[21] Nadto WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[22] Zbierz też zastęp synów Gerszona, według ich rodowych domów oraz według ich rodzin,[23] od wieku lat trzydziestu i wyżej do pięćdziesięciu lat, i ich policz wszystkich wstępujących w szeregi dla pełnienia posług w Przybytku Zboru.[24] Oto służba rodzin Gerszonidów przy robocie oraz przy noszeniu:[25] Mają oni nosić zasłony Przybytku, Przybytek Zboru, jego pokrowiec i pokrowiec borsuczy, który jest na nim z wierzchu, oraz kotarę wejścia do Przybytku Zboru.[26] Nadto zasłony dziedzińca, kotarę wejścia do bramy dziedzińca, który otacza Przybytek oraz wokoło ofiarnicę, ich sznury oraz wszystkie ich służbowe przybory. Zatem wszystko, co przy nich należy robić niech oni to czynią.[27] Wszelka służba synów Geszrona odbywać się będzie według rozkazu Ahrona i jego synów; zarówno każdy ciężar, jak i każda ich robota; ustanówcie nad nimi straż przy wszystkich ich ciężarach.[28] Oto służba rodzin synów Geszrona przy Przybytku Zboru; zaś nadzór nad nimi w ręce Ithamara, syna Ahrona, kapłana.[29] Także policzysz synów Merarego, według ich rodzin i według ich domów rodowych.[30] Policzysz ich od wieku trzydziestu lat i wyżej do pięćdziesięciu lat; wszystkich wstępujących w szeregi dla pełnienia posług w Przybytku Zboru.[31] A oto dział ich ciężarów w całej ich służbie przy Przybytku Zboru: Bale Przybytku, jego poprzeczki, słupy i jego podsłupia,[32] słupy dziedzińca wokoło i ich podsłupia, kołki, sznury i wszystkie ich przybory, ze wszystkim co należy do służby; imiennie policzycie przybory należące do działu ich ciężarów.[33] Oto powinność rodzin synów Merarego w całej ich służbie przy Przybytku Zboru; to wszystko pod nadzorem Ithamara, syna Ahrona, kapłana.[34] Zatem Mojżesz, Ahron i naczelnicy zboru policzyli synów Ketatha według ich rodzin i według ich domów rodowych,[35] od wieku lat trzydziestu i wyżej do lat pięćdziesięciu; wszystkich wstępujących w szeregi do pełnienia posług w Przybytku Zboru.[36] A było tych spisanych według ich rodzin dwa tysiące siedmiuset pięćdziesięciu.[37] Oto spisani rodów Kehatha wszyscy pełniący służbę przy Przybytku Zboru, których obliczył Mojżesz i Ahron z rozkazu WIEKUISTEGO, wydanego przez Mojżesza.[38] Także spisani synów Gerszona, według ich rodzin i według ich domów rodowych,[39] od wieku lat trzydziestu i wyżej do pięćdziesięciu; wszyscy wstępujący w szeregi dla pełnienia posług w Przybytku Zboru.[40] A było tych spisanych według ich rodzin i według ich domów rodowych dwa tysiące sześćset trzydziestu.[41] Oto spisani rodzin synów Gerszona, wszyscy pełniący służbę przy Przybytku Zboru, których policzył Mojżesz i Ahron z rozkazu WIEKUISTEGO.[42] Także spisani synów Merarego według ich rodzin i według ich domów rodowych,[43] od wieku lat trzydziestu i wyżej do pięćdziesięciu; wszyscy wstępujący w szeregi dla pełnienia posług w Przybytku Zboru.[44] A było tych spisanych według ich rodzin trzy tysiące dwustu.[45] Oto spisani rodzin synów Merarego, których policzył Mojżesz i Ahron z rozkazu WIEKUISTEGO, wydanego przez Mojżesza.[46] Zostali spisani wszyscy z Lewitów, których policzył Mojżesz, Ahron i naczelnicy Israela, według ich rodzin, i według ich domów rodowych,[47] od wieku lat trzydziestu i wyżej do pięćdziesięciu; wszyscy zdolni przystąpić do wykonywania robót oraz brania ciężarów przy Przybytku Zboru.[48] A tych spisanych było

osiem tysięcy pięćset osiemdziesięciu.[49] Według rozkazu WIEKUISTEGO, wydanego przez Mojżesza, ustanowił on ich każdego przy swojej służbie oraz przy swym ciężarze, który dla nich przeznaczono tak jak WIEKUISTY rozkazał Mojżeszowi.

5

[1] Nadto WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:

[2] Rozkażesz synom Israela, by usunęli z obozu wszystkich trędowatych, wszystkich cierpiących na upławy oraz wszystkich, co się zanieczyścili przy zmarłych.[3] Usuniecie zarówno mężczyzn, jak i niewiasty; usuniecie ich poza obóz, aby nie zanieczyszczali swych obozów, wśród których Ja przebywam.[4] Zatem synowie Israela tak uczynili i usunęli ich poza obóz; jak WIEKUISTY powiedział Mojżeszowi tak uczynili synowie Israela.[5] A WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[6] Powiedz synom Israela: Jeśli mężczyzna, albo niewiasta popełnili jakikolwiek grzech przeciwko człowiekowi, dopuszczając się tym występku przeciwko WIEKUISTEMU i byłaby winną ta dusza,[7] wtedy niech wyznają swój grzech, którego się dopuścili i zwrócą w całości krzywdę oraz nadto dołożą piątą część i oddadzą temu, przeciw któremu zawinili.[8] Gdyby zaś ów człowiek nie miał bliższego krewnego, któremu byłoby można wynagrodzić krzywdę wtedy wynagrodzona krzywda należy do WIEKUISTEGO; zostanie dana kapłanowi, oprócz barana odpuszczenia, przez którego będzie mu odpuszczone.[9] Także wszelka danina, ze wszystkich świętych darów synów Israela, które składają przez kapłana należy do niego.[10] I należy do niego to, co przez kogokolwiek zostało poświęcone. Któremu kapłanowi je daje do tego należy.[11] Nadto WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[12] Powiedz synom Israela i im objaśnij: Jeśli czyjaś żona wykroczyła, dopuściła się względem niego wiarołomstwa[13] i obcując z nią złączył się z nią mężczyzna, a byłoby to utajnione przed oczami jej męża, ponieważ się ukrywała, kiedy się zbezcześciła, i nie było przeciw niej świadka oraz nie została schwytana;[14] zaś na niego przypadłby duch zazdrości i podejrzewa swoją żonę, która byłaby zbezczeszczoną; względnie przypadłby na niego duch zazdrości i podejrzewa swoją żonę, która nie była zbezczeszczoną;[15] wtedy ów mąż zaprowadzi swoją żonę do kapłana i zarazem przyniesie za nią dziesiątą część efy mąki jęczmiennej jednak nie wylewając na nią oliwy, ani nie kładąc na nią kadzidła, bowiem jest to ofiara zazdrości z pokarmów, ofiara pamięci z pokarmów, która przypomina winę.[16] Zatem przyprowadzi ją do kapłana i postawi przed oblicze WIEKUISTEGO.[17] A kapłan nabierze w gliniane naczynie poświęconej wody i do tej wody wsypie nieco prochu, który się znajduje na podłodze Przybytku.[18] Potem kapłan postawi niewiastę przed obliczem WIEKUISTEGO, rozpuści włosy na głowie tej niewiasty i poda jej w ręce ofiarę pamięci z pokarmów, ową ofiarę zazdrości z pokarmów; zaś w ręku kapłana będzie woda goryczy i klątwy.[19] Potem kapłan ją zaklnie i powie do niewiasty: Jeżeli nikt z tobą nie obcował, zatem nie wykroczyłaś zbezczeszczeniem przeciw twojemu mężowi bądź nienaruszona od tej wody goryczy i klątwy.[20] Ale jeśli wykroczyłaś przeciwko twojemu mężowi oraz zostałaś zbezczeszczona, bo ktoś z tobą obcował oprócz twojego męża[21] wtedy kapłan zaklnie niewiastę klątwą przekleństwa, przemawiając do tej niewiasty jako kapłan Niech cię WIEKUISTY poda na przekleństwo i klątwę pomiędzy twoim ludem, czyniąc twoje łono zapadłym, a twoje wnętrzności opuchłe.[22] Niechaj te wody klątwy przenikną w twoje wnętrzności, aby opuchł twój brzuch i zapadło się twoje łono. Zaś niewiasta odpowie: Amen, amen.[23] Potem kapłan napisze na zwitku te przekleństwa oraz spłucze je w owej wodzie goryczy.[24] I da się napić niewieście wody goryczy i klątwy, tak, aby te wody klątwy przeniknęły ją na jej gorycz.[25] Ale przedtem kapłan weźmie z rąk niewiasty ofiarę zazdrości z pokarmów, przedstawi tę ofiarę przed oblicze WIEKUISTEGO i zaniesie ją do ofiarnicy.[26] Wtedy kapłan nabierze garścią z tej ofiary z pokarmów jej ofiarę przypomnienia, i puści ją z dymem na ofiarnicy, a niewieście da wypić wodę.[27] A kiedy da się jej napić tej wody, to jeśli była zbezczeszczona i dopuściła się wiarołomstwa względem swojego męża wtedy woda klątwy przeniknie ją goryczą, opuchną jej wnętrzności oraz zapadnie się jej łono, a ta niewiasta

stanie się przekleństwem między swym ludem.[28] Zaś jeśli niewiasta nie była zbezczeszczona i jest czystą wtedy zostanie nienaruszoną i będzie obdarzona potomstwem.[29] Oto ustawa o zazdrości gdyby niewiasta wykroczyła przeciw swojemu mężowi oraz została zbezczeszczoną;[30] albo gdyby na męża przypadł duch zazdrości, tak, że podejrzewa swoją żonę. Wtedy postawi żonę przed obliczem WIEKUISTEGO, a kapłan z nią postąpi według całej tej ustawy.[31] Wtedy mąż będzie czystym od winy, zaś żona może ponieść swój grzech.

6

[1] Nadto WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:

[2] Powiedz synom Israela i im objaśnij: Jeśli mężczyzna lub niewiasta się wyróżni, ślubując ślub wstrzemięźliwości, aby być wstrzemięźliwym dla WIEKUISTEGO,[3] wtedy winien się wstrzymywać od wina oraz mocnego napoju. Nie powinien pijać nawet kwasu winnego, ani kwasu z odurzających napojów. Nie będzie też pił żadnej nalewki z winnych jagód oraz nie będzie jadał świeżych, albo suszonych winnych jagód.[4] Przez cały czas swojej wstrzemięźliwości ma nie kosztować niczego, co się przyrządza z winogron; bądź z pestek, bądź z łupiny.[5] Przez cały czas ślubowanej swojej wstrzemięźliwości brzytwa nie dotknie się jego głowy. Aż do spełnienia się czasu, na który poddał się wstrzemięźliwości dla WIEKUISTEGO winien być uświęconym, splatając rozpuszczone włosy swej głowy.[6] Przez cały czas na który poddał się wstrzemięźliwości dla WIEKUISTEGO nie podejdzie do martwego ciała.[7] Nie zanieczyści się ani przy ojcu, ani przy swojej matce, ani przy bracie, ani przy swojej siostrze kiedy umrą; gdyż ma na swojej głowie uświęcenie swojego Boga.[8] Przez cały czas swojej wstrzemięźliwości jest on poświęcony WIEKUISTEMU.[9] A gdyby ktoś przy nim nagle umarł, w jednej chwili, i zanieczyścił jego poświęconą głowę wtedy ostrzyże swoją głowę w dniu swego oczyszczenia; ostrzyże ją dnia siódmego.[10] A dnia ósmego przyniesie do kapłana parę synogarlic, albo parę młodych gołąbków, do wejścia do Przybytku Zboru.[11] Zaś kapłan jednym spełni ofiarę zagrzeszną, a drugim całopalenie; zatem go oczyści od tego, czym zgrzeszył przez zmarłego, i w ten dzień poświęci jego głowę.[12] Potem podda się swojej wstrzemięźliwości przed WIEKUISTYM na przyrzeczony czas swojej wstrzemięźliwości, po czym przyniesie roczne jagnię jako ofiarę pokutną; jednak poprzedni czas przepada, gdyż jego poświęcenie zostało zanieczyszczone.[13] A oto ustawa o wstrzemięźliwym, gdy spełni się czas jego wstrzemięźliwości. Należy go przyprowadzić do wejścia do Przybytku Zboru[14] i złoży on w ofierze WIEKUISTEMU jedno roczne, zdrowe jagnię na całopalenie; jedną roczną, zdrową owcę na ofiarę zagrzeszną i jednego, zdrowego barana na ofiarę opłatną.[15] Także kosz przaśników z przedniej mąki, kołacze zaczynione oliwą i przaśne opłatki pomazane oliwą, wraz z ich ofiarą z pokarmów oraz ich zalewką.[16] A kapłan złoży to przed WIEKUISTYM i spełni jego ofiarę zagrzeszną oraz jego całopalenie.[17] Zaś baranem spełni WIEKUISTEMU ofiarę opłatną, wraz z koszem przaśników. Nadto kapłan spełni jego ofiarę z pokarmów oraz jego zalewkę.[18] A wtedy wstrzemięźliwy ostrzyże swą poświęconą głowę u wejścia do Przybytku Zboru; zaś on weźmie włosy jego poświęconej głowy oraz położy na ogień, który się znajduje pod ofiarą opłatną.[19] Potem kapłan weźmie ugotowaną łopatkę barana, jeden przaśny kołacz z kosza i jeden przaśny opłatek i poda to w ręce wstrzemięźliwego, kiedy ostrzyże swą poświęconą głowę.[20] I kapłan przedstawi to jako przedstawienie przed WIEKUISTYM. To jest poświęcone dla kapłana oprócz mostka przedstawienia oraz łopatki podniesienia. Potem wstrzemięźliwy ma pić wino.[21] Oto przepis o wstrzemięźliwym, który złożył ślub; za jego wstrzemięźliwość, jego ofiara należy do WIEKUISTEGO, oprócz tego, na co go było stać. Uczyni według ślubu, który ślubował, oprócz tego, co jest przypisane jego wstrzemięźliwości.[22] Nadto WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[23] Powiedz Ahronowi i jego synom te słowa: Tak macie błogosławić synom Israela. Powiecie do nich:[24] Niech cię pobłogosławi WIEKUISTY i cię strzeże.[25] Niech ci WIEKUISTY przyświeca Swoim obliczem i będzie ci miłościwym.[26] Niech WIEKUISTY zwróci Swoje oblicze ku tobie i da ci pokój.[27] Tak niech złożą Moje Imię na synów Israela, a Ja ich będę błogosławił.

7

[1] Zaś w dzień, w którym Mojżesz skończył wystawienie Przybytku, gdy go namaścił oraz poświęcił ze wszystkimi jego przyborami, kiedy namaścił oraz poświęcił ofiarnicę ze wszystkimi jej przyborami, stało się,

[2] że naczelnicy Israela, głowy swoich domów rodowych owi naczelnicy pokoleń, którzy zarządzali spisami przyprowadzili swoje ofiary.[3] Sprowadzili oni swoje ofiary przed oblicze WIEKUISTEGO: Sześć krytych wozów przy dwunastu bykach po wozie na dwóch naczelników oraz po byku na każdego. Przyprowadzili je przed Przybytek.[4] A WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[5] Przyjmij od nich i niech to będzie do wykonywania robót przy Przybytku Zboru; oddasz je Lewitom, każdemu według jego służby.[6] Zatem Mojżesz przyjął wozy i byki oraz oddał je Lewitom.[7] Dwa wozy oraz cztery byki dał synom Gerszona, według ich służby;[8] zaś cztery wozy i osiem byków dał synom Merarego, według ich służby pod nadzorem Ithamara, syna Ahrona, kapłana.[9] Ale synom Kehatha nie dał nic, ponieważ służba przy miejscu świętym była dla nich taka, że mieli wszystko nosić na ramieniu.[10] Naczelnicy przynieśli też dary do poświęcenia ofiarnicy w dzień jej namaszczenia. Potem naczelnicy złożyli swoje dary przed ofiarnicą.[11] A WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Jednego dnia niech jeden naczelnik, a drugiego niech drugi naczelnik złoży swoje dary do poświęcenia ofiarnicy.[12] Zatem pierwszego dnia złożył swój dar Nachszon, syn Amminadaba, od pokolenia Jehudy.[13] A jego dar to: Jedna srebrna misa, wagi sto trzydzieści szekli; jedna srebrna kropielnica z siedemdziesięciu szekli, według uświęconego szekla obie pełne przedniej mąki zaczynionej oliwą, na ofiarę z pokarmów;[14] jedna złota kadzielnica z dziesięciu szekli, pełna kadzidła;[15] jeden młody cielec, jeden baran, jedno roczne jagnię na całopalenie;[16] jeden kozioł na ofiarę zagrzeszną;[17] a na ofiarę opłatną: Para byków, pięć baranów, pięć kozłów i pięć rocznych jagniąt. Oto dar Nachszona, syna Amminadaba.[18] Drugiego dnia złożył dar naczelnik pokolenia Issachara Nathaneel, syn Cuara.[19] Złożył on w swoim darze: Jedną srebrną misę, wagi sto trzydzieści szekli; jedną srebrną kropielnicę z siedemdziesięciu szekli, według uświęconego szekla obie pełne przedniej mąki zaczynionej oliwą, na ofiarę z pokarmów;[20] jedną złotą kadzielnicę z dziesięciu szekli, pełną kadzidła;[21] jednego młodego cielca, jednego barana i jedno roczne jagnię na całopalenie.[22] Nadto jednego kozła na ofiarę zagrzeszną.[23] A na ofiarę opłatną: Parę byków, pięć baranów, pięć kozłów i pięć rocznych jagniąt. Oto dar Nathaneela, syna Cuara.[24] A trzeciego dnia naczelnik synów Zebuluna Eliab, syn Chelona.[25] Jego dar to: Jedna srebrna misa wagi sto trzydzieści szekli, jedna srebrna kropielnica z siedemdziesięciu szekli, według uświęconego szekla obie pełne przedniej mąki zaczynionej oliwą, na ofiarę z pokarmów;[26] jedna złota kadzielnica z dziesięciu szekli, pełna kadzidła;[27] jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na całopalenie;[28] jeden kozioł na ofiarę zagrzeszną;[29] a na ofiarę opłatną: Parę byków, pięć baranów, pięć kozłów i pięć rocznych jagniąt. Oto dar Eliaba, syna Chelona.[30] Zaś czwartego dnia naczelnik synów Reubena Elicur, syn Szedeura.[31] Jego dar to: Jedna srebrna misa wagi sto trzydzieści szekli, jedna srebrna kropielnica z siedemdziesięciu szekli, według uświęconego szekla obie pełne przedniej mąki zaczynionej oliwą, na ofiarę z pokarmów;[32] jedna złota kadzielnica z dziesięciu szekli, pełna kadzidła;[33] jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na całopalenie;[34] jeden kozioł na ofiarę zagrzeszną;[35] a na ofiarę opłatną: Parę byków, pięć baranów, pięć kozłów i pięć rocznych jagniąt. Oto dar Elicura, syna Szedeura.[36] A piątego dnia naczelnik synów Szymeona Szelumiel, syn Curyszaddaja.[37] Jego dar to: Jedna srebrna misa wagi sto trzydzieści szekli, jedna srebrna kropielnica z siedemdziesięciu szekli, według uświęconego szekla obie pełne przedniej mąki zaczynionej oliwą, na ofiarę z pokarmów;[38] jedna złota kadzielnica z dziesięciu szekli, pełna kadzidła;[39] jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na całopalenie;[40] jeden kozioł na ofiarę zagrzeszną;[41] a na ofiarę opłatną: Parę byków, pięć baranów, pięć kozłów i pięć rocznych jagniąt. Oto dar Szelumiela, syna Curyszaddaja.[42] A szóstego dnia naczelnik synów Gada Eliasaf, syn Denela.[43] Jego dar to: Jedna srebrna misa wagi sto trzydzieści szekli, jedna

srebrna kropielnica z siedemdziesięciu szekli, według uświęconego szekla obie pełne przedniej mąki zaczynionej oliwą, na ofiarę z pokarmów;[44] jedna złota kadzielnica z dziesięciu szekli, pełna kadzidła;[45] jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na całopalenie;[46] jeden kozioł na ofiarę zagrzeszną;[47] a na ofiarę opłatną: Parę byków, pięć baranów, pięć kozłów i pięć rocznych jagniąt. Oto dar Elisafa, syna Denela[48] A dnia siódmego naczelnik synów Efraima Eliszama, syn Ammihuda.[49] Jego dar to: Jedna srebrna misa wagi sto trzydzieści szekli, jedna srebrna kropielnica z siedemdziesięciu szekli, według uświęconego szekla obie pełne przedniej mąki zaczynionej oliwą, na ofiarę z pokarmów;[50] jedna złota kadzielnica z dziesięciu szekli, pełna kadzidła;[51] jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na całopalenie;[52] jeden kozioł na ofiarę zagrzeszną;[53] a na ofiarę opłatną: Parę byków, pięć baranów, pięć kozłów i pięć rocznych jagniąt. Oto dar Eliszamy, syna Ammihuda.[54] A ósmego dnia naczelnik synów Menaszy Gamliel, syn Pedacura.[55] Jego dar to: Jedna srebrna misa wagi sto trzydzieści szekli, jedna srebrna kropielnica z siedemdziesięciu szekli, według uświęconego szekla obie pełne przedniej mąki zaczynionej oliwą, na ofiarę z pokarmów;[56] jedna złota kadzielnica z dziesięciu szekli, pełna kadzidła;[57] jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na całopalenie;[58] jeden kozioł na ofiarę zagrzeszną;[59] a na ofiarę opłatną: Parę byków, pięć baranów, pięć kozłów i pięć rocznych jagniąt. Oto dar Gamliela, syna Pedacura.[60] A dziewiątego dnia naczelnik synów Binjamina Abidan, syn Gideoni.[61] Jego dar to: Jedna srebrna misa wagi sto trzydzieści szekli, jedna srebrna kropielnica z siedemdziesięciu szekli, według uświęconego szekla obie pełne przedniej mąki zaczynionej oliwą, na ofiarę z pokarmów;[62] jedna złota kadzielnica z dziesięciu szekli, pełna kadzidła;[63] jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na całopalenie;[64] jeden kozioł na ofiarę zagrzeszną;[65] a na ofiarę opłatną: Parę byków, pięć baranów, pięć kozłów i pięć rocznych jagniąt. Oto dar Abidana, syna Gideoni[66] A dnia dziesiątego naczelnik synów Dana Achiezer, syn Ammiszadaja.[67] Jego dar to: Jedna srebrna misa wagi sto trzydzieści szekli, jedna srebrna kropielnica z siedemdziesięciu szekli, według uświęconego szekla obie pełne przedniej mąki zaczynionej oliwą, na ofiarę z pokarmów;[68] jedna złota kadzielnica z dziesięciu szekli, pełna kadzidła;[69] jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na całopalenie;[70] jeden kozioł na ofiarę zagrzeszną;[71] a na ofiarę opłatną: Parę byków, pięć baranów, pięć kozłów i pięć rocznych jagniąt. Oto dar Achiezera, syna Ammiszadaja.[72] A dnia jedenastego naczelnik synów Aszera Pagiel, syn Ochrana.[73] Jego dar to: Jedna srebrna misa wagi sto trzydzieści szekli, jedna srebrna kropielnica z siedemdziesięciu szekli, według uświęconego szekla obie pełne przedniej mąki zaczynionej oliwą, na ofiarę z pokarmów;[74] jedna złota kadzielnica z dziesięciu szekli, pełna kadzidła;[75] jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na całopalenie;[76] jeden kozioł na ofiarę zagrzeszną;[77] a na ofiarę opłatną: Parę byków, pięć baranów, pięć kozłów i pięć rocznych jagniąt. Oto dar Pagiela, syna Ochrana.[78] A dnia dwunastego naczelnik synów Naftalego Achira, syn Enana.[79] Jego dar to: Jedna srebrna misa wagi sto trzydzieści szekli, jedna srebrna kropielnica z siedemdziesięciu szekli, według uświęconego szekla obie pełne przedniej mąki zaczynionej oliwą, na ofiarę z pokarmów;[80] jedna złota kadzielnica z dziesięciu szekli, pełna kadzidła;[81] jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na całopalenie;[82] jeden kozioł na ofiarę zagrzeszną;[83] a na ofiarę opłatną: Parę byków, pięć baranów, pięć kozłów i pięć rocznych jagniąt. Oto dar Achiry, syna Enana.[84] Takie było oddanie ofiarnicy w dzień jej namaszczenia, ze strony naczelników Israela: Dwanaście srebrnych mis, dwanaście srebrnych kropielnic i dwanaście złotych kadzielnic.[85] Każda misa po sto trzydzieści szekli srebra, a każda kropielnica po siedemdziesiąt. Wszystkiego srebra w owych naczyniach było dwa tysiące czterysta szekli, według uświęconego szekla.[86] Dwanaście złotych kadzielnic pełnych kadzidła; każda kadzielnica z dziesięciu szekli, według uświęconego szekla; wszystkiego złota w kadzielnicach było sto dwadzieścia szekli.[87] Wszystkiego bydła na całopalenie dwanaście cielców, dwanaście baranów, dwanaście rocznych jagniąt, z ich ofiarą z pokarmów; także dwanaście kozłów na ofiarę zagrzeszną.[88] Zaś wszystkiego bydła na ofiarę opłatną

było: Dwadzieścia cztery byki, sześćdziesiąt baranów, sześćdziesiąt kozłów, sześćdziesiąt rocznych jagniąt. Takie było oddanie ofiarnicy po jej namaszczeniu.[89] A gdy Mojżesz wchodził do Przybytku Zboru, aby z nim mówił wtedy z ponad wieka, które jest nad Arką Świadectwa, z pośród dwóch cherubów słyszał głos, który do niego przemawiał. Tak do niego przemawiał.

8

[1] Potem WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:

[2] Powiedz Ahronowi i mu objaśnij: Kiedy będziesz zapalał lampy, to siedem lamp powinno świecić ku przedniej stronie świecznika.[3] Więc Ahron tak uczynił; zapalił jego lampy ku przedniej stronie świecznika, jak WIEKUISTY rozkazał Mojżeszowi.[4] A oto o robocie świecznika. Był on kuty ze złota; kuty od słupa do jego kwiatów. Świecznik został zrobiony według wzoru, który WIEKUISTY pokazał Mojżeszowi.[5] WIEKUISTY także oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[6] Spośród synów Israela oddzielisz Lewitów i ich oczyścisz.[7] A tak z nimi postąpisz, by ich oczyścić: Pokrop ich wodą oczyszczającą i niech brzytwą ogolą całe swoje ciało; nadto niechaj wypiorą swoje szaty oraz trzymają się w czystości.[8] Niech też wezmą młodego cielca z jego ofiarą z pokarmów przednią mąką zaczynioną oliwą, zaś drugiego młodego cielca weźmiesz sam na ofiarę zagrzeszną.[9] I przyprowadzisz Lewitów przed Przybytek Zboru oraz zgromadzisz cały zbór synów Israela.[10] Potem przyprowadzisz Lewitów przed oblicze WIEKUISTEGO, a synowie Israela położą swoje ręce na Lewitów.[11] A Ahron spełni nad Lewitami przedstawienie przed WIEKUISTYM od synów Israela, by zaczęli pełnić służbę WIEKUISTEGO.[12] Zaś Lewici położą swoje ręce na głowy cielców, po czym spełnisz jednym ofiarę zagrzeszną, a drugim całopalenie dla WIEKUISTEGO, w celu oczyszczenia Lewitów.[13] I postawisz Lewitów przed Ahronem oraz przed jego synami oraz spełnisz nad nimi przedstawienie dla WIEKUISTEGO.[14] Tak oddzielisz Lewitów spośród synów Israela i Lewici będą Moimi.[15] A potem, gdy ich oczyścisz oraz spełnisz nad nimi przedstawienie, Lewici wejdą, by pełnili służbę w Przybytku Zboru.[16] Bo pomiędzy synami Israela oni są Mi zupełnie oddani; wziąłem ich Sobie zamiast każdego, kto otwiera łono, każdego pierworodnego z synów Israela.[17] Gdyż Moim jest wszystko pierworodne synów Israela, tak z ludzi, jak i z bydła; poświęciłem ich Sobie w dniu, w którym poraziłem wszystkich pierworodnych w ziemi Micraim.[18] Zaś Lewitów przyjąłem zamiast wszystkich pierworodnych z synów Israela.[19] I oddałem Lewitów jako przydatnych Ahronowi i jego synom spośród synów Israela, aby w Przybytku Zboru pełnili służbę za synów Israela oraz ochraniali synów Israela tak, by synów Israela nie spotkała klęska, kiedy synowie Israela będą podchodzić do świętego miejsca.[20] Zatem Mojżesz, Ahron i cały zbór synów Israela postąpili według wszystkiego, co WIEKUISTY przykazał Mojżeszowi o Lewitach; tak z nimi postąpili synowie Israela.[21] Więc Lewici się oczyścili, wyprali swoje szaty, a Ahron spełnił nad nimi przedstawienie przed WIEKUISTYM. Ahron dokonał nad nimi przebłagania, aby ich uczynić czystymi.[22] Potem Lewici podeszli przed Ahronem oraz przed jego synów do pełnienia swojej służby w Przybytku Zboru, tak jak WIEKUISTY rozkazał Mojżeszowi o Lewitach; tak z nimi postąpili.[23] Nadto WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[24] Oto co do Lewitów: Każdy od dwudziestu pięciu lat i wyżej podejdzie, aby trzymać kolejność służby przy Przybytku Zboru.[25] A od pięćdziesiątego roku wróci z kolejnej służby i więcej nie będzie służył.[26] Wtedy może usługiwać swoim braciom w utrzymywaniu straży przy Przybytku Zboru, lecz pracy nie będzie wykonywał; tak postąpisz z Lewitami odnoście ich urzędowania.

9

[1] Drugiego roku, pierwszego miesiąca po ich wyjściu z ziemi Micraim, na pustyni Synaj WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:

[2] Niech synowie Israela spełnią w oznaczonym czasie ofiarę paschalną.[3] Czternastego dnia tego miesiąca, ku wieczorowi, spełnijcie ją w oznaczonym czasie; spełnijcie ją według wszystkich obrzędów i według wszystkich jej przepisów.[4] Więc Mojżesz powiedział synom Israela, aby spełnili ofiarę paschalną.[5] Zatem pierwszego miesiąca, czternastego dnia tego miesiąca, ku wieczorowi, spełnili na pustyni Synaj ofiarę paschalną; dokładnie tak, jak WIEKUISTY rozkazał

Mojżeszowi; tak uczynili synowie Israela.[6] Ale byli i tacy, którzy zanieczyścili się przy ludzkich zwłokach; tak, że tego dnia nie mogli spełnić ofiary paschalnej. W ten dzień podeszli więc do Mojżesza i do Ahrona,[7] i ci ludzie powiedzieli do niego: My jesteśmy zanieczyszczeni przy ludzkich zwłokach; czemu mamy być upośledzeni wśród synów Israela, byśmy w oznaczonym czasie nie przynieśli ofiary WIEKUISTEMU?[8] Zatem Mojżesz im odpowiedział: Postójcie, a usłyszę, co względem was rozkaże WIEKUISTY.[9] A WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[10] Powiedz synom Israela i im objaśnij: Jeśli ktokolwiek z was, albo z waszych potomków zanieczyścił się przy zmarłym, albo był w dalekiej drodze, a chciał spełnić ofiarę paschalną WIEKUISTEMU[11] niech ją spełnią w drugim miesiącu, czternastego dnia, ku wieczorowi i niech ją spożyją z przaśnikami oraz gorzkimi ziołami.[12] Nie zostawią z niej nic do rana i kości w niej nie złamią. Niech ją spożyją według wszystkich obrzędów ofiary paschalnej.[13] Jednak kto jest czystym i nie znajduje się w drodze, a zaniedba spełnić ofiarę paschalną ta dusza będzie wytracona spośród swojego ludu. Ponieważ nie przyniósł w oznaczonym czasie ofiary dla WIEKUISTEGO poniesie swój grzech.[14] A jeśli zamieszka u was cudzoziemiec i zechce spełnić ofiarę paschalną dla WIEKUISTEGO to niech ją spełni według obrzędu i według przepisu paschalnego. Niech będzie dla was jedna ustawa, tak dla cudzoziemca, jak i dla krajowca.[15] A w dzień wystawienia Przybytku obłok okrył Przybytek nad namiotem świadectwa; zaś z wieczora aż do rana nad Przybytkiem bywało jakby widmo ognia.[16] Tak było ustawicznie okrywał go obłok, a nocą widmo ognia.[17] A zaledwie obłok wznosił się znad Przybytku synowie Israela ruszali jego śladem; zaś w miejscu, gdzie obłok stawał tam synowie Israela także stawali obozem.[18] Synowie Israela wyruszali według rozkazu WIEKUISTEGO oraz stawali obozem także według rozkazu WIEKUISTEGO. Stawali oni obozem przez cały czas pozostawania obłoku nad Przybytkiem.[19] I choć obłok zostawał nad Przybytkiem przez dłuższy czas to jednak synowie Israela przestrzegali straży WIEKUISTEGO oraz nie wyruszali.[20] Zdarzało się, że obłok pozostawał przez kilka dni nad Przybytkiem, więc oni także stawali obozem według rozkazu WIEKUISTEGO oraz według rozkazu WIEKUISTEGO wyruszali.[21] Zdarzało się też, że obłok zostawał tylko od wieczora do rana oraz nad ranem się podnosił to oni wyruszali; albo też zostawał we dnie, a w nocy się podnosił to oni wyruszali.[22] A jeżeli obłok był nad Przybytkiem, pozostając nad nim dwa dni, albo miesiąc, albo rok stawali obozem także synowie Israela oraz nie wyruszali; a wyruszali dopiero, gdy się wznosił.[23] Zatem stawali obozem według rozkazu WIEKUISTEGO i według rozkazu WIEKUISTEGO wyruszali, przestrzegając straży WIEKUISTEGO, tak jak WIEKUISTY rozkazał Mojżeszowi.

10

[1] Potem WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:

[2] Przygotuj sobie dwie srebrne trąby; przygotujesz je kutą robotą i niech ci służą do zwoływania zboru oraz zwijania obozu.[3] Kiedy przeciągle zadmą w obie, podąży do ciebie cały zbór do wejścia do Przybytku Zboru.[4] A jeśli przeciągle zadęto tylko w jedną, podążą do ciebie naczelnicy, wodzowie tysięcy Israela.[5] A kiedy tryumfalnie zadmiecie, wyruszą obozy, co obozują ku wschodowi.[6] A gdy zadmiecie tryumfalnie po raz drugi, wyruszą obozy, które obozują ku południowi; niech zadmą tryumfalnie, gdy będą miały ruszyć w pochód.[7] A gdy wypadnie zwołać zgromadzenie, zadmiecie przeciągle w trąbę ale nie tryumfalnie.[8] To synowie Ahrona, kapłani, mają uderzać w trąby, i będzie to dla was długotrwałą ustawą w waszych pokoleniach.[9] A kiedy na waszej ziemi przystąpicie do walki przeciw wrogowi, który jest wam przeciwny, zadmiecie w trąby tryumfalnie. Tym przypomnicie się przed WIEKUISTYM, waszym Bogiem oraz będziecie ocaleni od waszych nieprzyjaciół.[10] Także w dzień waszej radości, w wasze uroczystości oraz w nowiu waszych miesięcy przy waszych całopaleniach oraz przy waszych ofiarach opłatnych zadmiecie przeciągle w trąby, i będzie to dla was wspomnienie przed waszym Bogiem; Ja jestem WIEKUISTY, wasz Bóg.[11] Zaś drugiego roku, drugiego miesiąca, dwudziestego tego miesiąca stało się, że obłok wzniósł się znad Przybytku Świadectwa.[12] Więc synowie Israela wyruszyli z pustyni Synaj na swe pochody; a obłok stanął na puszczy Paran.[13] Wtedy po

raz pierwszy wyruszyli według rozkazu WIEKUISTEGO, wydanego przez Mojżesza.[14] Zatem pierwsza ruszyła chorągiew obozu synów Jehudy, razem ze swymi zastępami; a nad jego zastępem Nachszon, syn Amminadaba.[15] A nad zastępem pokolenia synów Issachara Nethaneel, syn Cuara.[16] A nad zastępem pokolenia synów Zebuluna Eliab, syn Chelona.[17] Zaś Przybytek był rozłożony. Więc ruszyli synowie Gerszona oraz synowie Merarego, którzy nieśli Przybytek.[18] Potem ruszyła chorągiew obozu Reubena wraz ze swoimi zastępami. A nad jego zastępem Elicur, syn Szedeura.[19] A nad zastępem pokolenia synów Szymeona Szelumiel, syn Curyszaddaja.[20] A nad zastępem pokolenia synów Gada Eliasaf, syn Deuela.[21] Potem ruszyli Kehatydzi, co nieśli sanktuarium; ci ustawiali Przybytek aż do ich nadejścia.[22] Następnie ruszyła chorągiew obozu synów Efraima wraz ze swoimi zastępami. A nad jego zastępem Eliszama, syn Ammihuda.[23] A nad zastępem pokolenia synów Menaszy Gamliel, syn Pedacura.[24] A nad zastępem pokolenia synów Binjamina Abidan, syn Gideoni.[25] Potem ruszyła chorągiew synów Dana, razem z ich zastępami, która była w odwodzie wszystkich obozów. A nad jego zastępem Achiezer, syn Ammiszaddaja.[26] A nad zastępem pokolenia synów Aszera Pagiel, syn Ochrana.[27] A nad zastępem pokolenia synów Naftalego Achira, syn Enana.[28] Oto pochód synów Israela według ich zastępów; tak zawsze ciągnęli.[29] Zaś Mojżesz powiedział do Chobaba, syna Reuela, Midjanity, teścia Mojżesza: Wyruszamy do miejsca o którym WIEKUISTY powiedział wam je oddam. Chodź z nami, a wyświadczymy ci dobro, gdyż WIEKUISTY zapowiedział dobro Israelowi.[30] On jednak mu odpowiedział: Nie pójdę; lecz wrócę do mojego kraju i do mojego rodzinnego miejsca.[31] Więc Mojżesz rzekł: Nie opuszczaj nas; bo wiesz gdzie na pustyni obozować; będziesz naszym okiem.[32] Jeżeli z nami pójdziesz, to z dobrego, które wyświadczy nam WIEKUISTY my wyświadczymy i tobie.[33] Zatem wyruszyli od góry WIEKUISTEGO na drogę przez trzy dni, a przed nimi w trzydniowej drodze ciągnęła Arka Przymierza WIEKUISTEGO, by upatrzyć im miejsce odpoczynku.[34] Zaś w dzień, gdy wyruszyli z obozu, był nad nimi obłok WIEKUISTEGO.[35] I bywało, że kiedy arka wyruszała, Mojżesz mawiał: Powstań WIEKUISTY, niech rozproszą się Twoi wrogowie, a przed Twoim obliczem niech pierzchają Twoi nieprzyjaciele.[36] A gdy stawała, mawiał: Wróć WIEKUISTY pomiędzy krocie tysięcy Israela.

11

[1] Lecz kiedy lud zaczął niegodziwie utyskiwać w uszy WIEKUISTEGO, usłyszał to WIEKUISTY oraz zapłonął Jego gniew. Zapalił się wśród nich ogień WIEKUISTEGO i zaczął niszczyć skraj obozu.

[2] A lud wołał do Mojżesza. Więc Mojżesz pomodlił się do WIEKUISTEGO i ogień zgasł.[3] Zatem tej miejscowości nadano nazwę Tawera, gdyż pośród nich płonął ogień WIEKUISTEGO.[4] Zaś pospólstwo, które było pomiędzy nimi, zaczęło pożądać pożądliwością; nadto znowu zaczęli płakać również synowie Israela, mówiąc: Kto nas nakarmi mięsem?[5] Wspominamy sobie rybę, którą darmo jadaliśmy w Micraim, arbuzy, dynie i pory, cebulę i czosnek.[6] A teraz nasza dusza przywiędła; nie ma nic i tylko na tą mannę patrzą nasze oczy.[7] Zaś manna była jak koriandrowe ziarno, a na spojrzenie jakby widok perły.[8] Lud się rozchodził i ją zbierał, po czym mielił w żarnach, lub tłukł w moździerzach oraz gotował w kotle, czy robił z niej pierogi. Zaś jej smak był jak smak łakoci na oliwie.[9] A gdy w nocy padała na obóz rosa spadała też z nią manna.[10] Mojżesz słyszał jak lud płacze po swoich domach, każdy u wejścia do swojego namiotu. Zatem wielce zapłonął gniew WIEKUISTEGO, a i w oczach Mojżesza było to złe.[11] Więc Mojżesz powiedział do WIEKUISTEGO: Czemu uczyniłeś tak źle Twojemu słudze? Czemu nie znalazłem łaski w Twoich oczach i włożyłeś na mnie brzemię całego tego ludu.[12] Czy ja począłem cały ten lud? Czy ja go urodziłem, że do mnie mówisz zanieś go na twym łonie do ziemi, którą zaprzysiągłeś jego ojcom, jak piastunka nosi niemowlę?[13] Skąd ja mam brać mięso, aby dać całemu temu ludowi? Bowiem płaczą nade mną, mówiąc: Daj nam mięsa, abyśmy jedli.[14] Ja sam nie mogę unieść całego tego ludu, gdyż on jest dla mnie za ciężkim.[15] A jeśli już tak ze mną postępujesz jeśli znalazłem łaskę w Twoich oczach, raczej mnie zabij, bym nie widział mojego nieszczęścia.[16] Zatem WIEKUISTY powiedział

do Mojżesza: Zbierz Mi siedemdziesięciu mężów ze starszyzny Israela, których znasz, że są starszymi ludu i jego nadzorcami oraz przyprowadź ich przed Przybytek Zboru; niech tam przy tobie staną.[17] A Ja zejdę oraz tam będę z tobą mówił. Oddzielę z Ducha, który jest na tobie i złożę na nich, aby z tobą ponieśli brzemię ludu, i byś nie dźwigał ty sam.[18] Zaś ludowi powiedz: Przygotujcie się na jutro, a będziecie jedli mięso. Bo płakaliście w uszy WIEKUISTEGO, mówiąc: Kto nas nakarmi mięsem? Lepiej nam było w Micraim. Dlatego WIEKUISTY da wam mięsa oraz będziecie jedli.[19] Nie będziecie jeść jeden dzień, ani dwa dni, ani pięć dni, ani dwadzieścia dni[20] ale przez miesiąc czasu, póki nie wyjdzie przez wasze nozdrza i stanie się dla was obmierzłym. Dlatego, że wzgardziliście WIEKUISTYM, który jest pośród was i płakaliście przed Nim, mówiąc: Po co wyszliśmy z Micraim?[21] A Mojżesz powiedział: Sześć razy po sto tysięcy pieszych liczy lud między którym przebywam, a Ty powiadasz: Dam im mięsa, i będą jadali cały miesiąc.[22] Czy im się narżnie owiec i byków, aby im starczyło? Czyż zbierze się dla nich wszystkie ryby morza, aby mieli dostatek?[23] A WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Czy ręka WIEKUISTEGO jest za krótka? Oto ujrzysz, czy spełni ci się Moje słowo, czy też nie.[24] Zatem Mojżesz wyszedł i opowiedział ludowi słowa WIEKUISTEGO. Zaś koło Przybytku postawił zebranych siedemdziesięciu mężów ze starszyzny ludu.[25] A w obłoku zszedł WIEKUISTY oraz z nim mówił; i oddzielił z Ducha, który na nim był oraz złożył na siedemdziesięciu starszych mężach. Zatem stało się, że z zejściem na nich Ducha prorokowali, i nie przestali.[26] Ale w obozie pozostali dwaj mężowie; imię jednego to Eldat, a imię drugiego Medad. Więc Duch spoczął i na nich, bo należeli do zapisanych. Więc choć nie wyszli do Przybytku prorokowali w obozie.[27] Po czym przybiegł chłopiec i opowiedział Mojżeszowi, mówiąc: Eldat i Medat prorokują w obozie.[28] Zatem odezwał się Jezus syn Nuna, od swej młodości sługa Mojżesza i powiedział: Panie mój, Mojżeszu, powstrzymaj ich.[29] A Mojżesz mu odpowiedział: Czy jesteś o mnie zazdrosny? Bodajby cały lud WIEKUISTEGO zamienił się w proroków, jeżeli WIEKUISTY złoży na nich swojego Ducha.[30] I Mojżesz wrócił do obozu; on oraz starsi Israela.[31] Potem zerwał się wiatr od WIEKUISTEGO oraz naniósł od morza przepiórek, i rzucił je na obóz wokół obozu, na dwa łokcie nad ziemię, na dzień drogi z jednej i na dzień drogi z drugiej strony.[32] Więc w ów dzień zebrał się cały lud i całą noc, a i cały następny dzień zbierali przepiórki; ostatni zebrał dziesięć chomerów. Następnie rozłożyli je warstwami wokół obozu.[33] I gdy jeszcze mięso było w ich zębach, jeszcze nie zostało zżute na lud zapłonął gniew WIEKUISTEGO i WIEKUISTY poraził lud bardzo wielką klęską.[34] Zatem tej miejscowości nadano nazwę Kibrothhataawa, gdyż pochowano tam pożądliwych ludzi.[35] A z Kibrothhataawy lud ruszył do Chacerotu oraz pozostawał w Chacerocie.

12

[1] A Mirjam rozprawiała z Ahronem o Mojżeszu z powodu żony Kuszytki, którą pojął; gdyż pojął żonę z Kuszytów.

[2] I powiedzieli: Czyż WIEKUISTY mówił tylko z Mojżeszem? Przecież On mówił i z nami. A WIEKUISTY to usłyszał.[3] Bo Mojżesz, jako człowiek był bardzo skromnym, bardziej niż któryś z ludzi na ziemi.[4] Więc WIEKUISTY nagle powiedział do Mojżesza, do Ahrona oraz do Mirjam: Wy troje wyjdźcie do Przybytku Zboru. Zatem wyszli we troje.[5] A WIEKUISTY zstąpił w słupie obłoku, stanął u wejścia do Przybytku i zawołał: Ahron i Mirjam! Zatem oboje wyszli.[6] I powiedział: Posłuchajcie Moich słów. Jeśli ktoś u was jest prorokiem WIEKUISTEGO Ja objawiam mu się w widzeniu; przemawiam do niego za pośrednictwem snu.[7] Nie tak, jak do mojego sługi Mojżesza, który jest uwierzytelniony w całym Moim domu.[8] Do niego przemawiam z ust do ust; jawnie, a nie w zagadkach, tak ogląda WIEKUISTEGO. Jakże nie obawialiście się rozprawiać o Moim słudze Mojżeszu?[9] Więc zapłonął na nich gniew WIEKUISTEGO, i odeszli.[10] A zaledwie obłok ustąpił z nad Przybytku a oto Mirjam pokryła się trądem, jak śniegiem. Zaś Ahron zwrócił się do Mirjam a oto trędowata.[11] Zatem Ahron powiedział do Mojżesza: Proszę, mój panie, nie chciej uznawać nam za winę, żeśmy się otumanili i zgrzeszyli.[12] Niech ona nie będzie jak ten martwy płód, któremu przy wyjściu z łona matki już odgniła połowa ciała.[13] A Mojżesz zawołał do

WIEKUISTEGO, mówiąc: O, Boże! Uzdrów ją![14] Więc WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Gdyby ojciec plunął jej w twarz, czyżby się nie rumieniła siedem dni? Niech będzie zamkniętą poza obozem przez siedem dni, a następnie niech wróci.[15] Zatem Mirjam została zamkniętą poza obozem przez siedem dni; a i lud nie wyruszył dopóki nie wróciła Mirjam.[16] Po czym lud wyruszył z Chacerotu i stanął obozem na puszczy Paran.

13

[1] Potem WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:

[2] Wyślij mężów, by przepatrzyli ziemię Kanaan, którą oddaję synom Israela. Poślecie po jednym mężu z każdego pokolenia ich ojców, wszystkich z dostojniejszych między nimi.[3] Więc Mojżesz wysłał ich z puszczy Paran, według rozkazu WIEKUISTEGO; a wszyscy oni byli przedniejszymi mężami u synów Israela.[4] A oto ich imiona: Z pokolenia Reubena Szammua, syn Zakkura.[5] Z pokolenia Szymeona Szafat, syn Chori'ego.[6] Z pokolenia Jehudy Kaleb, syn Jefunny.[7] Z pokolenia Issachara Igal, syn Josefa.[8] Z pokolenia Efraima – Hozeasz, syn Nuna.[9] Z pokolenia Biniamina Palty, syn Rafua.[10] Z pokolenia Zebuluna Gadiel, syn Sodi'ego.[11] Z pokolenia Josefa, z potomstwa Menaszy Gaddy, syn Susi'ego.[12] Z pokolenia Dana Ammiel, syn Gemallego.[13] Z pokolenia Aszera Sethur, syn Michaela.[14] Z pokolenia Naftalego Nachby, syn Wafsi'ego.[15] Z pokolenia Gada Geuel, syn Machi'ego.[16] Oto imiona mężów, których wysłał Mojżesz, by przepatrzyli ziemię Kanaan. Mojżesz nazwał też Hozeasza, syna Nuna Jezusem.[17] Zatem Mojżesz ich wysłał, by przepatrzyli ziemię Kanaan oraz do nich powiedział: Wstąpcie po tej suchej wyniosłości oraz wejdźcie na górę.[18] Obejrzyjcie ziemię, jaką ona jest, oraz lud, który na niej mieszka; czy jest on silny, czy też słaby; czy jest nieliczny, czy też wielki.[19] I jaką jest ziemia, którą zamieszkuje czy jest dobra, czy zła; jakie są miasta w których przebywa, czy też obozowiska, lub twierdze?[20] Co tam jest za gleba, czy ona żyzna, czy płonna? Czy są na niej drzewa, czy nie? Bądźcie mężni oraz weźcie ze sobą owoce tej ziemi. Zaś wtedy był czas czas dojrzewania winogron.[21] Zatem poszli i przepatrzyli ziemię od pustyni Cyn do Rechobu, idąc ku Chamath.[22] Wchodząc po suchej wyniosłości, dotarli aż do Hebronu, gdzie byli Achiman, Szeszaj i Talmaj potomkowie Enaka; zaś Hebron był zbudowany siedem lat przed Coanem w Micraim.[23] I doszli aż do doliny Eszkol oraz ucięli tam latorośl z jednym gronem winnych jagód oraz we dwoje nieśli ją na drążku; także z granatowych jabłek i fig.[24] Tę miejscowość nazwano Doliną Eszkol z powodu winnego grona, które tam ucięli synowie Israela.[25] A wrócili na koniec czterdziestu dni, po przepatrzeniu ziemi.[26] Zatem przyszli oraz przybyli do Mojżesza, do Ahrona i do całego zboru synów Israela na puszczę Paran, do Kadeszu. Potem zdali im sprawę oraz całemu zborowi i pokazali im owoce owej ziemi.[27] I opowiadali mu, mówiąc: Przyszliśmy do tej ziemi, do której nas wysłałeś i rzeczywiście, płynie ona mlekiem, i miodem; a oto jej owoce.[28] Tylko, że lud, który zamieszkuje tą ziemię jest silnym; miasta też są warowne, bardzo wielkie; no i widzieliśmy tam potomków Enaka.[29] Południową stronę ziemi zamieszkuje Amalek, na górach mieszka Chyttejczyk, Jebusyta, i Emorejczyk; zaś Kanaanejczyk mieszka nad morzem oraz nad brzegiem Jardenu.[30] Zaś Kaleb uspokajał lud wzburzony na Mojżesza, mówiąc: Wejść wejdziemy oraz ją zdobędziemy, a podołać jej podołamy.[31] Jednak mężowie, którzy z nim tam chodzili, powiedzieli: Nie możemy wchodzić do tego ludu, gdyż on jest od nas silniejszym.[32] I rozpuścili między synami Israela złą wieść o ziemi, którą przepatrzyli, mówiąc: Ziemia, którą przeszliśmy w celu jej przepatrzenia to ziemia pożerająca swoich mieszkańców; a cały lud, który w niej widzieliśmy to rośli ludzie.[33] Tam też widzieliśmy i olbrzymów, synów Enaka z rodu olbrzymów, więc byliśmy w naszych oczach jak szarańcza, i takimi też byliśmy w ich oczach.

14

[1] Więc cały zbór się poruszył; rozpłakali się na głos i lud płakał tej nocy.

[2] Także wszyscy synowie Israela szemrali przeciwko Mojżeszowi i przeciw Ahronowi oraz cały zbór do nich powiedział: O, gdybyśmy pomarli w ziemi Micraim, albo gdybyśmy pomarli na pustyni![3] Po co WIEKUISTY

prowadzi nas do tej ziemi? Abyśmy padli od miecza, by nasze żony i nasze dzieci stały się kogoś łupem? Czy nie lepiej by nam było wrócić do Micraim?[4] Nadto powiedzieli jeden do drugiego: Ustanówmy sobie wodza oraz wróćmy do Micraim.[5] Wtedy Mojżesz padł na swoje oblicze, padł i Ahron wobec całego zgromadzenia zboru synów Israela.[6] A Jezus, syn Nuna i Kaleb, syn Jefunny, ci z wywiadowców ziemi, rozdarli swoje szaty[7] i powiedzieli do całego zboru synów Israela, mówiąc: Ziemia, którą przeszliśmy, by ją przepatrzeć to dobra ziemia, bardzo dobra.[8] Jeśli upodoba nas Sobie WIEKUISTY wtedy nas zaprowadzi do tej ziemi i nam ją odda; tą ziemię, co opływa mlekiem i miodem.[9] Tylko nie bądźcie przekorni WIEKUISTEMU i nie bójcie się ludu tej ziemi, bo oni będą naszą strawą; odstąpił od nich ich cień, bo WIEKUISTY jest z nami; nie obawiajcie się ich![10] Ale cały zbór zamierzał ich ukamienować kamieniami. Lecz w Przybytku Zboru, przed wszystkimi synami Israela ukazał się majestat WIEKUISTEGO.[11] I Wiekuisty powiedział do Mojżesza: Dopóki jeszcze będzie Mnie lżył ten lud? Dopóki nie będzie Mi ufał, pomimo wszystkich znaków, które spełniłem wobec niego?[12] Porażę go zarazą i go wyplenię, a z ciebie uczynię naród większy oraz silniejszy od niego.[13] Ale Mojżesz powiedział do WIEKUISTEGO: Oto usłyszą to Micrejczycy, spośród których wyprowadziłeś ten lud Swoją mocą,[14] i powiedzą to mieszkańcom tej ziemi, którzy już słyszeli, że Ty, WIEKUISTY, jesteś wśród tego ludu; że im się ukazałeś oko w oko, Ty, WIEKUISTY; że Twój obłok stoi nad nami, i że w słupie obłoku idziesz przed nami we dnie, a w słupie ognia w nocy.[15] Więc gdybyś zgładził ten lud co do jednego, to narody, które słyszały o Twojej sławie powiedzą, mówiąc:[16] Ponieważ WIEKUISTY nie mógł sprowadzić tego ludu do ziemi, którą im przysiągł dlatego wytępił ich na pustyni.[17] Zatem niech się okaże wielką siła WIEKUISTEGO, tak jak to wypowiedziałeś w słowach:[18] WIEKUISTY nieskory do gniewu oraz pełen miłości; On zabiera nieprawość, niesprawiedliwość i grzech, oraz spłacając winę, oczyszcza wolnych od zmazy ojców wobec synów, aż do trzeciego i czwartego.[19] Odpuść winę tego ludu według wielkości Twojego miłosierdzia, tak jak odpuszczałeś temu ludowi od Micraim aż dotąd.[20] A WIEKUISTY powiedział: Odpuściłem według twojego słowa.[21] Jednak jak jestem żywy, oraz że cała ziemia będzie pełną chwały WIEKUISTEGO[22] ci wszyscy ludzie, którzy widzieli Moją chwałę i Moje znaki, które spełniałem w Micraim, i na pustyni, a często Mnie doświadczali, i nie słuchali Mojego głosu[23] oni nie ujrzą ziemi, którą zaprzysiągłem ich ojcom. Żaden z tych, którzy Mnie lżyli jej nie ujrzy![24] Jednak Mojego sługę Kaleba, za to, że był w nim inny Duch i w zupełności Mi ulegał jego zaprowadzę do ziemi, do której poszedł, więc jego ród ją odziedziczy.[25] W dolinie przebywają Amalekita i Kanaanejczyk; dlatego jutro zawróćcie oraz wyruszcie na pustynię, po drodze ku morzu Sitowia.[26] Nadto WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi i Ahronowi, mówiąc:[27] Jak długo ten zły zbór będzie podżegał przeciw Mnie? Słyszałem szemranie synów Israela, które kierują przeciw Mnie.[28] Powiedz im: Jak jestem żywy, powiada WIEKUISTY; jak mówiliście w Moje uszy tak wam uczynię.[29] Wasze ciała polegną na tej pustyni wszyscy wasi spisani, według całej waszej liczby od lat dwudziestu i wyżej, co podżegali przeciw Mnie.[30] Wy nie wejdziecie do tej ziemi względem której podniosłem Moją rękę, że was w niej osiedlę, za wyjątkiem Kaleba, syna Jefunny oraz Jezusa, syna Nuna.[31] Zaś wasze dzieci o których mówiliście, że będą łupem te wprowadzę; i one umiłują ziemię, którą wy wzgardziliście.[32] Jednak wy wasze trupy zalegną na tej pustyni.[33] Ale i wasi synowie będą koczować po tej pustyni przez czterdzieści lat oraz poniosą skutki waszego przeniewierstwa, aż wasze trupy zalegną na pustyni.[34] Według liczby dni w których przepatrywaliście ziemię, czyli czterdziestu dni poniesiecie waszą karę; po roku za każdy dzień, czyli czterdzieści lat, abyście poznali Moją niechęć.[35] Ja, WIEKUISTY, to wypowiedziałem oraz inaczej nie postąpię z całym tym złym zborem, który się zmówił na Mnie; wyginą na tej pustyni, tu pomrą.[36] Zaś mężowie, których wysłał Mojżesz, by przepatrzyli tę ziemię a gdy wrócili, podpuścili przeciw niemu cały zbór, rozpuszczając złą wieść o ziemi[37] ci mężowie, co rozpuścili złą wieść o tej ziemi, pomarli porażeni przed obliczem WIEKUISTEGO.[38] Z tych mężów, co chodzili przepatrywać tą ziemię, zostali tylko przy życiu Jezus,

syn Nuna oraz Kaleb, syn Jefunny.[39] Zaś Mojżesz opowiedział te słowa wszystkim synom Israela, zatem lud bardzo lamentował.[40] A kiedy rano wstali, ruszyli ku wierzchowi góry, mówiąc: Oto jesteśmy gotowi wejść do tego miejsca, o którym powiedział WIEKUISTY, bo zgrzeszyliśmy.[41] Lecz Mojżesz powiedział: Czemu przestępujecie rozkaz WIEKUISTEGO? To przecież się nie powiedzie.[42] Nie wchodźcie, gdyż między wami nie ma WIEKUISTEGO; więc nie chciejcie zostać porażeni przed waszymi wrogami.[43] Bo Amalekita i Kanaanejczyk są tuż przed wami, zatem polegniecie od miecza. Ponieważ odstąpiliście od WIEKUISTEGO WIEKUISTY także nie będzie z wami.[44] Oni jednak uparli się wejść na szczyt góry. Ale Arka Przymierza WIEKUISTEGO oraz Mojżesz nie opuścili obozu.[45] Nadto zszedł Amalekita i Kanaanejczyk, który mieszkał na owej górze oraz ich porazili, po czym do szczętu ich rozbili.

15

[1] Potem WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:

[2] Oświadcz synom Israela i im powiedz: Gdy przyjdziecie do ziemi waszego pobytu, którą wam oddam,[3] a zechcecie spełnić ofiarę ogniową WIEKUISTEMU całopalenie, albo ofiarę rzeźną, przeznaczając ją według ślubu, bądź na dobrowolny dar, bądź na wasze uroczystości, by uczynić zapach przyjemny WIEKUISTEMU z rogacizny, czy trzód[4] to niech ten, co składa swoją ofiarę WIEKUISTEMU, przyniesie przy tym ofiarę z pokarmów: Dziesiątą część efy przedniej mąki, zaczynionej czwartą częścią hynu oliwy.[5] Zaś na zalewkę czwartą część hynu wina. Tak masz przynosić zarówno przy całopaleniu, jak i przy ofierze rzeźnej, do każdego jagnięcia.[6] Przy baranie także przyniesiesz ofiarę z pokarmów dwie dziesiąte części efy przedniej mąki, zaczynionej trzecią częścią hynu oliwy.[7] I na zalewkę trzecią część hynu wina. To masz przynosić na zapach przyjemny dla WIEKUISTEGO.[8] A jeśli na całopalenie, lub na ofiarę rzeźną przyniesiesz cielca, przeznaczając go na spełnienie ślubu, albo na ofiarę opłatną dla WIEKUISTEGO[9] to przy cielcu także należy przynosić ofiarę z pokarmów: Trzy dziesiąte części efy przedniej mąki, zaczynionej połową hynu oliwy.[10] Masz także przynosić pół hynu wina na zalewkę jako ofiarę ogniową, na zapach przyjemny dla WIEKUISTEGO.[11] Tak należy czynić przy każdym byku oraz przy każdym baranie lub jagnięciu z owiec, czy z kóz.[12] To uczynicie przy każdej, według liczby składanych przez was ofiar; stosownie do ich liczby.[13] W ten sposób uczyni to każdy krajowiec, który składa ofiarę ogniową na zapach przyjemny dla WIEKUISTEGO.[14] A gdyby oprócz was gościem był cudzoziemiec, albo będący między wami w waszych pokoleniach, a zechce spełnić ofiarę ogniową na zapach przyjemny dla WIEKUISTEGO to jak wy czynicie, tak i on będzie czynił.[15] Ogólnie jedna ustawa jest dla was oraz dla przybysza cudzoziemca; to jest długotrwała ustawa w waszych pokoleniach; jak wy, tak też i cudzoziemiec będzie przed obliczem WIEKUISTEGO.[16] Jedno prawo i jeden wyrok będzie dla was oraz dla cudzoziemca, który u was przebywa.[17] Nadto WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[18] Powiedz synom Israela i im objaśnij: Gdy wejdziecie do ziemi, do której was prowadzę,[19] i zaczniecie spożywać chleb tej ziemi wtedy należy zbierać daninę dla WIEKUISTEGO.[20] Na daninę złożycie kołacz, jako pierwocinę waszego ciasta; jako daninę z klepiska tak ją złożycie.[21] W waszych pokoleniach, z pierwociny waszego ciasta oddawajcie daninę WIEKUISTEMU.[22] A gdybyście zbłądzili i nie spełnili któregoś ze wszystkich tych przykazań, które WIEKUISTY wypowiedział do Mojżesza;[23] z wszystkiego, co WIEKUISTY wam rozkazał przez Mojżesza, od dnia, którego WIEKUISTY wam to rozkazał i nadal w waszych pokoleniach;[24] to jeżeli z nieuwagi zboru popełniony był ten błąd, niech cały zbór złoży według przepisu jednego, młodego cielca na całopalenie, na zapach przyjemny dla WIEKUISTEGO, wraz z jego ofiarą z pokarmów i zalewką oraz jednego kozła na ofiarę zagrzeszną.[25] A kapłan oczyści cały zbór synów Israela i będzie im odpuszczone; bo to był błąd, a oni przynieśli WIEKUISTEMU za swój błąd swoją ofiarę ogniową, oraz przed WIEKUISTEGO swoją ofiarę zagrzeszną.[26] Więc będzie odpuszczone całemu zborowi synów Israela oraz cudzoziemcowi, który pośród nich przebywa; gdyż cały lud popełnił to nierozmyślnie.[27] A jeśli ktoś sam tylko nierozmyślnie zgrzeszył, to niech złoży roczną kozę na ofiarę zagrzeszną.[28] Zaś kapłan rozgrzeszy tą osobę,

która popełniła błąd, grzesząc nierozmyślnie przed WIEKUISTYM oczyszczając ją, aby było jej odpuszczone.[29] Jedno prawo niech będzie u was dla tego, co nierozmyślnie popełnia błąd, tak dla krajowca między synami Israela, jak i dla cudzoziemca, który przebywa pośród was.[30] Ale jeśli ktoś coś popełnił zuchwałą ręką, bądź krajowiec, bądź z cudzoziemców zelżył on WIEKUISTEGO, ta osoba będzie wytrąconą spośród swojego ludu[31] Bowiem wzgardził słowem WIEKUISTEGO oraz naruszył Jego przykazanie; ta dusza niech będzie wytrąconą; jej wina spoczywa na niej.[32] A kiedy synowie Israela przebywali na pustyni, napotkali człowieka, który zbierał drzewo w dzień szabatu.[33] Zatem ci, co go napotkali, gdy zbierał drzewo, przyprowadzili go do Mojżesza, do Ahrona i do całego zboru.[34] Potem oddali go pod straż, bowiem nie było wyjaśnione, co z nim zrobić.[35] A WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Ten człowiek będzie wydanym na śmierć; niech go poza obozem ukamienuje kamieniami cały zbór.[36] Więc cały zbór wyprowadził go poza obóz oraz ukamienował go kamieniami, i umarł, jak WIEKUISTY rozkazał Mojżeszowi.[37] Nadto WIEKUISTY powiedział Mojżeszowi, mówiąc:[38] Powiedz synom Israela i im poleć, by w swoich pokoleniach zrobili sobie strzępki na skrajach swoich szat, i umieścili na tych narożnych strzępkach nić z błękitu.[39] Niech to będzie dla was strzępkiem, abyście spoglądając na niego, wspominali wszystkie przykazania WIEKUISTEGO oraz je spełniali, a nie unosili się za waszym sercem oraz za waszymi oczami, za którymi się uganiacie.[40] Abyście pamiętali oraz spełniali wszystkie Moje przykazania, i byli świętymi dla waszego Boga.[41] Ja jestem WIEKUISTY, wasz Bóg, który was wyprowadził z ziemi Micraim, aby dla was być Bogiem; Ja, WIEKUISTY, wasz Bóg.

16

[1] A Korach, syn Ic'hara, syna Kehata, syna Lewiego; Dathan, Abiram, synowie Eliaba oraz On, syn Peleta, potomkowie Reubena, zaplanowali

[2] i powstali w obliczu Mojżesza, a z nimi dwustu pięćdziesięciu mężów z synów Israela naczelnicy zboru, powołani na zebrania, ludzie znamienici[3] oraz zebrali się przeciw Mojżeszowi i Ahronowi, mówiąc do nich: Dość dla was! Przecież cały ten zbór, wszyscy są święci, a pośród nich jest WIEKUISTY. Więc czemu się wynosicie nad zgromadzeniem WIEKUISTEGO?[4] I usłyszał to Mojżesz oraz padł na swoje oblicze.[5] Potem powiedział tak do Koracha oraz do całego jego zgromadzenia: Niech jutro WIEKUISTY pokaże kto jest za Nim i kto święty niech tego zbliży do Siebie; zaś kogo wybierze, temu da podejść do Siebie.[6] Oto co macie czynić: Jutro niech każdy weźmie sobie kadzielnicę Korach i cały jego zbór[7] nałóżcie w nie ognia oraz nasypcie w nie kadzidła przed obliczem WIEKUISTEGO. I niechaj będzie, że ten człowiek, którego wybierze WIEKUISTY ten jest świętym. Dość dla was, synowie Lewiego.[8] I Mojżesz powiedział do Koracha: Posłuchajcie, synowie Lewiego.[9] Czy wam mało, że Bóg was wyróżnił ze zboru Israela oraz przybliżył was do Siebie, abyście pełnili służbę przy Przybytku WIEKUISTEGO i stawali przed zborem, by im służyć?[10] Przybliżył ciebie i z tobą wszystkich twoich braci, synów Lewiego, a domagacie się jeszcze kapłaństwa?[11] Ale ty i cały twój zbór jesteście zmówieni przeciw WIEKUISTEMU. A Ahron kim on jest, że przeciw niemu szemracie?[12] Więc Mojżesz posłał, by zawołano Dathana i Abirama, synów Eliaba lecz oni powiedzieli: Nie pójdziemy.[13] Czy mało tego, że nas wyprowadziłeś z ziemi płynącej mlekiem i miodem, by nas zamorzyć na tej pustyni, a jeszcze chcesz panować nad nami jako władca?[14] Przecież nie wprowadziłeś nas do ziemi płynącej mlekiem i miodem, ani nie dałeś nam posiadłości, pól i winnic; czy oślepisz oczy tych ludzi? Nie pójdziemy.[15] To bardzo rozjątrzyło Mojżesza, więc powiedział do WIEKUISTEGO: Nie zwracaj się ku ich ofierze. Nie wziąłem od nich ani jednego osła, ani nie skrzywdziłem żadnego z nich.[16] Potem Mojżesz powiedział do Koracha: Stawcie się przed obliczem WIEKUISTEGO ty i cały twój zbór; ty, oni i Ahron jutro.[17] Nadto niech każdy weźmie swoją kadzielnicę, włóżcie w nie kadzidła i niech każdy podniesie swoją kadzielnicę ku obliczu WIEKUISTEGO dwieście pięćdziesiąt kadzielnic. Ty też, i Ahron każdy swoją kadzielnicę.[18] Zatem każdy wziął swoją kadzielnicę, nałożyli w nie ognia, nasypali w nie kadzidła i stanęli u wejścia do Przybytku Zboru; jak również Mojżesz i Ahron.[19] A kiedy

przy wyjściu do Przybytku Zboru Korach zgromadził przeciwko nim cały zbór, ukazał się całemu zborowi majestat WIEKUISTEGO.[20] Zaś WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi i Ahronowi, mówiąc:[21] Odłączcie się z pośród tego zboru, bowiem w tej chwili ich wytępię.[22] Więc padli na swoje oblicza i powiedzieli: Boże, Panie duchów wszelkiej cielesnej natury S. Jeden człowiek zgrzeszył, a chcesz się gniewać na cały zbór?[23] A WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[24] Oświadcz zborowi, mówiąc: Odejdźcie wokół od mieszkania Koracha, Dathana i Abiarama.[25] Więc Mojżesz wstał oraz podszedł do Dathana i Abirama, a za nim poszli starsi Israela.[26] I oświadczył zborowi, mówiąc: Odejdźcie od namiotów tych niegodziwych ludzi i nie dotykajcie się niczego, co do nich należy, abyście nie zginęli przez wszystkie ich grzechy.[27] Zatem odeszli ze wszystkich stron od mieszkania Koracha, Dathana i Abirama; a Dathan i Abiram wyszli i stali z żonami oraz swoimi dziećmi u wejścia do swych namiotów.[28] Zaś Mojżesz powiedział: Po tym poznacie, że WIEKUISTY mnie posłał, bym zorganizował wszystkie te sprawy oraz że nie robiłem tego samowolnie:[29] Jeśli ci pomrą śmiercią wszystkich ludzi i spełni się nad nimi przeznaczenie wszystkich ludzi to oznacza, że WIEKUISTY mnie nie posłał.[30] Ale jeżeli WIEKUISTY objawi takie zjawisko, że ziemia rozewrze swoją paszczę i ich pochłonie oraz wszystko, co do nich należy, i żywcem zstąpią do Krainy Umarłych wtedy poznacie, że ci ludzie lżyli WIEKUISTEGO.[31] I gdy zaledwie skończył mówić wszystkie te słowa, stało się, że pod nimi rozstąpiła się ziemia.[32] Zatem ziemia otworzyła swą paszczę oraz ich pochłonęła, ich domy, wszystkich ludzi Koracha oraz cały dobytek.[33] I zeszli żywcem do Krainy Umarłych oraz wszystko, co do nich należało. A ziemia zamknęła się nad nimi, więc wyginęli ze środka zgromadzenia.[34] Zaś wszyscy Israelici, co byli wokół nich, uciekli na ich krzyk, gdyż mówili: Żeby ziemia i nas nie pochłonęła.[35] Nadto wyszedł ogień od WIEKUISTEGO oraz pożarł tych dwustu pięćdziesięciu mężów, którzy przynieśli kadzidło.

17

[1] Potem WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:

[2] Powiedz Elazarowi, synowi Ahrona, kapłana, aby pozbierał z pogorzeliska kadzielnice zaś ogień niech odrzucą daleko. Bowiem zostały poświęcone[3] kadzielnice tych, co przypłacili życiem za swe grzechy. Niech zrobią z nich kute blachy na pokrycie ołtarza. Gdyż przynieśli je przed oblicze WIEKUISTEGO, a wcześniej zostały poświęcone; niech one będą znakiem dla synów Israela.[4] Więc kapłan Elazar zebrał owe miedziane kadzielnice, które przynieśli spaleni i rozpłaszczono je na pokrycie ołtarza.[5] Na pamięć dla synów Israela, aby żaden postronny, który nie pochodzi z rodu Ahrona, nie podchodził dla palenia kadzidła przed WIEKUISTYM. I żeby nie był podobny do Koracha oraz jego zboru, jak o tym WIEKUISTY mówił przez Mojżesza.[6] A nazajutrz cały zbór synów Israela szemrał przeciwko Mojżeszowi i Ahronowi, mówiąc: Wy zabiliście lud WIEKUISTEGO.[7] Zaś gdy zbór zbierał się przeciw Mojżeszowi i Ahronowi, stało się, że zwrócili się ku Przybytkowi Zboru; a oto okrył go obłok i ukazał się majestat WIEKUISTEGO.[8] A Mojżesz wszedł z Ahronem do wnętrza Przybytku Zboru.[9] I WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[10] Usuńcie się z pośród tego zboru, a natychmiast ich zgładzę. Lecz oni padli na swe oblicza.[11] Potem Mojżesz powiedział do Ahrona: Weź kadzielnicę oraz nałóż w nią ognia z ołtarza, wsyp też kadzidła i zanieś zaraz do zboru oraz ich oczyść, bo już wyszedł gniew od oblicza WIEKUISTEGO; zaczęła się klęska.[12] A Ahron ją wziął, jak powiedział Mojżesz, oraz przybiegł do środka zgromadzenia. I oto w ludzie już zaczęła się klęska. Więc wsypał kadzidła oraz oczyścił lud.[13] Nadto stanął pomiędzy umarłymi a żywymi; a klęska została powstrzymana.[14] Jednak umarłych od tej klęski było czternaście tysięcy siedemset osób, oprócz umarłych z powodu Koracha.[15] A gdy klęska została powstrzymana, Ahron wrócił do Mojżesza, do wejścia do Przybytku Zboru.[16] Nadto WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[17] Powiedz synom Israela i weź od nich po buławie od każdego rodowego domu, od wszystkich ich naczelników według ich rodowych domów dwanaście buław; i napiszesz imię każdego na jego buławie.[18] Zaś imię Ahrona napiszesz na buławie Lewiego, ponieważ ma być jedna buława od naczelnika ich rodowych domów.[19] Potem położysz je w Przybytku

Zboru, przed Arką Świadectwa; tam, gdzie się wam ukazuję.[20] I stanie się, że kogo wybiorę tego buława zakwitnie; i tak uciszę przed Sobą szemrania synów Israela, którymi podżegają przeciw wam.[21] Więc Mojżesz powiedział to synom Israela i wszyscy ich naczelnicy dali mu po buławie, od każdego naczelnika, według ich rodowego domu dwanaście buław; a buława Ahrona była pomiędzy ich buławami.[22] Zatem Mojżesz położył te buławy w Przybytku Świadectwa, przed obliczem WIEKUISTEGO.[23] A nazajutrz, gdy Mojżesz przyszedł do Przybytku Świadectwa, okazało się, że oto zakwitła buława Ahrona z domu Lewiego. Wypuściła pączki, wydała kwiat oraz dojrzały na niej migdały.[24] Więc Mojżesz wyniósł wszystkie buławy sprzed oblicza WIEKUISTEGO do wszystkich synów Israela; zatem je obejrzeli oraz wzięli, każdy swoją buławę.[25] Zaś WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Odnieś buławę Ahrona przed Arkę Świadectwa, w celu zachowania znaku dla synów przekory, by zaprzestało ich szemranie przeciwko Mnie oraz nie wymierali.[26] Więc Mojżesz to uczynił; jak mu rozkazał WIEKUISTY tak uczynił.[27] A synowie Israela powiedzieli do Mojżesza, mówiąc: Oto konamy i giniemy; wszyscy giniemy.[28] Umiera każdy, kto się tylko zbliża do Przybytku WIEKUISTEGO; czyż do szczętu wymrzemy?

18

[1] Potem WIEKUISTY powiedział do Ahrona: Ty, twoi synowie i wraz z tobą, twój rodowy dom, będziecie ponosić wykroczenia przeciw świętemu miejscu. Także ty i twoi synowie wraz z tobą będziecie ponosić wykroczenia przeciwko waszemu kapłaństwu.

[2] Przybliżysz do siebie twoich braci pokolenie Lewiego, ród twojego ojca; niech oni się przyłączą do ciebie i niechaj ci usługują, gdy ty oraz twoi synowie wraz z tobą, będziecie przed Przybytkiem Świadectwa.[3] Niech pełnią swoją straż oraz straż przy całym Przybytku; jednak do przyborów Świątyni oraz do ofiarnicy niech nie podchodzą, by nie pomarli zarówno oni, jak i wy.[4] Przyłączą się do ciebie oraz będą pełnili straż świętego miejsca oraz straż Przybytku Zboru, przy każdej usłudze Przybytku; zaś postronny niech się do was nie zbliża.[5] Zatem będziecie pełnić straż sanktuarium oraz straż ofiarnicy, by nadal nie było gniewu na synów Israela.[6] A Ja, oto wybrałem z pośród synów Israela waszych braci Lewitów; są wam oddani w darze dla WIEKUISTEGO, by pełnili służbę przy Przybytku Zboru.[7] Zaś ty oraz twoi synowie z tobą, przestrzegajcie waszego kapłaństwa w każdej sprawie ofiarnicy, oraz tego, co jest poza zasłoną, abyście przy tym służyli. Daję wam w darze służbę waszego kapłaństwa, a postronny który się zbliży poniesie śmierć.[8] Nadto WIEKUISTY powiedział do Ahrona: Zaś tobie oddaję pozostałości przechowywane z Moich danin; oddałem je tobie oraz twoim synom ustawą długotrwałą, jako uświęcony udział z wszystkiego poświęcanego przez synów Israela.[9] Oto co należy do ciebie z rzeczy przenajświętszych; z tego, co idzie na ogień: Dla ciebie oraz dla twoich synów każda ich ofiara, zarówno z pokarmów, zagrzeszna, jak i pokutna, którą będą Mi oddawać jako święte świętych.[10] Będziesz to jadał na najświętszym miejscu. Może to jeść każdy mężczyzna; ma to być dla ciebie poświęcone.[11] A oto co twoje: Daniny z ich darów, ze wszystkich ofiar przedstawionych przez synów Israela długotrwałą ustawą oddaję je tobie, twoim synom i twoim córkom, które są z tobą; każdy czysty w twym domu może je jeść.[12] Wszystko, co najprzedniejsze z oliwy oraz wszystko, co najprzedniejsze z wina i zboża; pierwociny, które składają WIEKUISTEMU tobie je oddaję.[13] Twoje będą pierwociny wszystkiego, co w ich ziemi, które przynoszą WIEKUISTEMU; może je jeść każdy czysty w twoim domu.[14] Twoim będzie wszystko, co jest zaklęte w Israelu.[15] Twoim będzie wszystko, co rozwiera łono u każdej cielesnej natury S, a bywa ofiarowane WIEKUISTEMU; tak z ludzi, jak i z bydła. Jednak weźmiesz okup za pierworodnego z ludzi; również weźmiesz okup za pierworodne z nieczystego bydła.[16] Zaś okup za nich będzie taki: Począwszy od jednego miesiąca, weźmiesz okup według twojej wyceny pięć szekli srebra według uświęconego szekla, a w nim dwadzieścia ger.[17] Jednak nie bierz okupu za pierworodne z byków, za pierworodne z owiec oraz za pierworodne z kóz należą do Świątyni; ich krwią pokropisz ofiarnicę, a ich tłuszcz puścisz z dymem jako ofiarę ogniową, na zapach przyjemny dla

WIEKUISTEGO.[18] Jednak ich mięso należy do ciebie; tak jak do ciebie należy mostek przedstawienia oraz prawa łopatka.[19] Wszystkie święte daniny, które synowie Israela będą składać WIEKUISTEMU, długotrwałą ustawą oddaję tobie, twoim synom i twoim córkom, które są z tobą; to długotrwałe 'przymierze soli' przed obliczem WIEKUISTEGO, dla ciebie oraz twojego potomstwa z tobą.[20] Nadto WIEKUISTY powiedział do Ahrona: Nie będziesz miał dziedzictwa w ich ziemi oraz nie będziesz miał udziału między nimi; Ja jestem twoim udziałem oraz twoim dziedzictwem wśród synów Israela.[21] Zaś synom Lewiego oto oddałem w dziedzictwo wszelką dziesięcinę w Israelu, za ich służbę, którą sprawują posługując przy Przybytku Zboru.[22] By synowie Israela więcej nie podchodzili do Przybytku Zboru oraz nie ponosili śmiertelnego grzechu.[23] Niech sami Lewici sprawują służbę przy Przybytku Zboru, i niech oni ponoszą swoją winę długotrwałą ustawą w waszych pokoleniach. Oni nie będą posiadać dziedzictwa wśród synów Israela.[24] Ponieważ oddałem Lewitom w dziedzictwo dziesięcinę synów Israela, którą składają jako daninę WIEKUISTEMU. Dlatego też o nich powiedziałem: Między synami Israela, oni nie będą posiadać dziedzictwa.[25] Nadto WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[26] Oznajmisz Lewitom i im powiesz: Gdy będziecie pobierać od synów Israela dziesięcinę, którą wam dałem od nich jako wasze dziedzictwo, to zdejmiecie z niej daninę dla WIEKUISTEGO dziesięcinę z tej dziesięciny.[27] I będzie wam uznana ta wasza dziesięcina jak zboże z klepiska i jak obfitość wina z tłoczni.[28] Tak samo macie zdejmować daninę dla WIEKUISTEGO ze wszystkich waszych dziesięcin, które będziecie pobierać od synów Israela oraz oddawać z nich kapłanowi Ahronowi daninę dla WIEKUISTEGO.[29] Ze wszystkich waszych dochodów zdejmujcie pełną daninę dla WIEKUISTEGO; ze wszystkiego najprzedniejszego jego poświęconą część.[30] Powiedz im także: Gdy będziecie zdejmować najprzedniejsze z tego wtedy będzie to poczytane Lewitom jako plon z klepiska i jako plon z tłoczni.[31] Więc możecie to spożywać na każdym miejscu, wy oraz wasze rodziny, bowiem to jest zapłata za waszą służbę w Przybytku Zboru.[32] I nie poniesiecie za to grzechu, jeśli będziecie zdejmować z tego najprzedniejsze; nie sponiewierajcie poświęconych ofiar od synów Israela, abyście nie pomarli.

19

[1] Nadto WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi i Ahronowi, mówiąc:

[2] Oto ustawa prawa, którą ustanowił WIEKUISTY, mówiąc: Powiedz synom Israela, aby przyprowadzili do ciebie czerwoną, zdrową jałówkę, która nie ma wady i na którą nie było włożone jarzmo.[3] Potem oddajcie ją kapłanowi Elazarowi, który każe ją wyprowadzić poza obóz oraz zarżnąć ją przed swym obliczem.[4] A kapłan Elazar weźmie swoim palcem nieco krwi i tą krwią pokropi siedem razy ku przedniej stronie Przybytku Zboru.[5] Potem spalą tą jałówkę na jego oczach skórę, mięso oraz jej krew; niech ją spalą razem z odchodami.[6] Zaś kapłan weźmie cedrowego drzewa, izopu i czerwieni, oraz rzuci to w środek pogorzeliska jałówki.[7] A kapłan wypierze swoje szaty oraz wykąpie swoje ciało w wodzie, po czym wejdzie do obozu; i kapłan będzie nieczystym aż do wieczora.[8] Także ten, kto będzie ją palił, w wodzie wypierze swoje szaty, w wodzie wykąpie swoje ciało i będzie nieczystym do wieczora.[9] Potem czysty człowiek zbierze popiół jałówki oraz złoży go poza obozem, na czystym miejscu; i będzie on przechowywany dla zboru synów Israela do wody oczyszczenia; to jest ofiara zagrzeszna.[10] A ten, co zbierał popiół jałówki wypierze swoje szaty i będzie nieczystym do wieczora. Będzie to długotrwałą ustawą dla synów Israela oraz dla cudzoziemców, co przebywają między nimi.[11] Kto się dotknie martwego, jakichkolwiek zwłok ludzkich, będzie nieczystym przez siedem dni.[12] Powinien się nią oczyścić trzeciego dnia i dnia siódmego, aby był czystym; zaś gdyby się nie oczyścił dnia trzeciego i dnia siódmego nie będzie czystym.[13] Ktokolwiek się dotknął zmarłego zwłok człowieka, który umarł, a się nie oczyścił skalał Przybytek WIEKUISTEGO; ta osoba będzie wytrącona spośród Israela; dopóki nie została pokropiona oczyszczającą wodą jest nieczysta, jej nieczystość jeszcze jest na niej.[14] Oto prawo: Gdyby człowiek umarł

w namiocie, to ktokolwiek wejdzie do tego namiotu i cokolwiek było w tym namiocie będzie nieczyste przez siedem dni.[15] Także każde odkryte naczynie, na którym nie było obwijającej nawiązki jest nieczyste.[16] Także kto się dotknął na polu tego, który poległ od miecza, bądź zmarłego, bądź ludzkiej kości, bądź mogiły będzie nieczystym przez siedem dni.[17] Dla tego nieczystego wezmą więc popiołu z pogorzeliska ofiary zagrzesznej i w naczyniu, naleją na ten popiół żywej wody.[18] Wezmą nadto izopu. I człowiek czysty umoczy go w tej wodzie oraz pokropi namiot, wszystkie naczynia oraz wszystkie osoby, które tam były; albo tego, który się dotknął kości, czy poległego, czy zmarłego, czy mogiły.[19] Zatem czysty pokropi nieczystego dnia trzeciego oraz dnia siódmego i oczyści go dnia siódmego; potem wypierze swoje szaty, wykąpie się w wodzie i będzie czysty wieczorem.[20] Jednak człowiek, który był skalanym, a się nie oczyścił ta dusza będzie wytrąconą z pośród zgromadzenia, jeśli skalał Przybytek WIEKUISTEGO. Nie został pokropiony oczyszczającą wodą jest nieczystym.[21] Będzie to dla nich ustawą długotrwałą. Ten, kto pokrapia oczyszczającą wodą także wypierze swoje szaty, a kto się dotyka wody oczyszczającej będzie nieczystym do wieczora.[22] A czegokolwiek by się dotknął nieczysty będzie nieczyste; także osoba, która się go dotknie będzie nieczystą do wieczora.

20

[1] Potem synowie Israela cały zbór, pierwszego miesiąca przybyli na puszczę Cyn i lud pozostał w Kadesz. Tam też umarła Mirjam oraz tam została pochowana.

[2] Lecz nie było wody dla zboru, więc wszyscy się zebrali przeciwko Mojżeszowi i przeciw Ahronowi.[3] Lud gniewał się na Mojżesza i narzekali, mówiąc: Gdybyśmy również skonali, gdy przed obliczem WIEKUISTEGO konali nasi bracia.[4] Po co przyprowadziliście na tą puszczę zgromadzenie WIEKUISTEGO? Abyśmy pomarli my oraz nasz dobytek?[5] Po co wyprowadziliście nas z Micraim? Aby nas zaprowadzić na to nędzne miejsce, gdzie nie ma siewu, ani figi, ani winogron, ani granatu, a nawet nie ma wody, by się napić?[6] Więc Mojżesz z Ahronem uszli przed zgromadzeniem do wejścia do Przybytku Zboru oraz padli na swe oblicza. I ukazał im się majestat WIEKUISTEGO.[7] A WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[8] Weźmiesz buławę oraz zgromadzisz cały zbór ty i twój brat Ahron, i na ich oczach przemówicie do skały, aby wydała swoje wody. Tak wyprowadzisz im wodę ze skały oraz napoisz zbór oraz ich dobytek.[9] Zatem Mojżesz wziął buławę sprzed oblicza WIEKUISTEGO, jak mu rozkazał.[10] I Mojżesz zgromadził z Ahronem lud przed skałą oraz do nich powiedział: Posłuchajcie przekorni, czy z tej skały wydobędziemy wam wodę?[11] Potem podniósł swoją rękę oraz dwukrotnie uderzył swoją buławą w skałę a wypłynęły obfite wody; zatem napił się zbór oraz jego dobytek.[12] A WIEKUISTY powiedział do Mojżesza i Ahrona: Dlatego, że Mi nie uwierzyliście, by Mnie uświęcić w oczach synów Israela nie zaprowadzicie tego zgromadzenia do ziemi, którą im oddaję.[13] To są te wody Meryba; gdyż synowie Israela narzekali na WIEKUISTEGO, lecz przez nie został uświęcony.[14] Potem Mojżesz wyprawił z Kadesz posłów do króla Edomu, mówiąc: Tak mówi twój brat Israel: Ty znasz każdą niedolę, która nas spotkała.[15] Nasi przodkowie zeszli do Micraim i mieszkaliśmy w Micraim przez długie czasy, a Micrejczycy trapili nas oraz naszych ojców.[16] Więc wołaliśmy do WIEKUISTEGO, a On wysłuchał nasz głos, posłał wysłańca oraz wyprowadził nas z Micraim. I oto jesteśmy w Kadesz, mieście na końcu twej granicy.[17] Chcemy przejść przez twoją ziemię. Nie pójdziemy przez pola, przez winnice, ani nie będziemy pić wody ze studzien pójdziemy drogą królewską; nie zboczymy ani na prawo, ani na lewo, dopóki nie przejdziemy twoich granic.[18] A Edom mu odpowiedział: Nie przejdziesz przeze mnie. W przeciwnym razie, wystąpię przeciwko tobie mieczem.[19] Zatem synowie Israela powiedzieli do niego: Pójdziemy gościńcem, a gdybyśmy pili twoje wody ja i moje stada zapłacę ich cenę; chcę jedynie abym przeszedł swoimi stopami, nic więcej.[20] Lecz odpowiedział: Nie przejdziesz. I Edom wyruszył przeciw niemu z potężnym narodem i możną ręką.[21] Tak Edom się wzbraniał, by pozwolić przejść Israelowi przez jego granice; ale Israel go wyminął.[22] Zatem synowie Israela cały zbór, wyruszyli z Kadesz oraz przybyli do góry Hor.[23] A na górze Hor, nad granicą ziemi Edomu, WIEKUISTY

oświadczył Mojżeszowi i Ahronowi, mówiąc:[24] Ahron będzie przyłączony do swojego ludu. Nie wejdzie on do ziemi, którą oddaję synom Israela za to, że sprzeciwialiście się Mojemu rozkazowi u wód Meryby.[25] Weź Ahrona i jego syna Elazara i zaprowadź ich na górę Hor.[26] Potem zdejmij z Ahrona jego szaty oraz ubierz w nie jego syna Elazara. Zaś Ahron tam umrze i będzie przyłączony.[27] Więc Mojżesz uczynił tak, jak rozkazał WIEKUISTY. Weszli na górę Hor na oczach całego zboru.[28] A Mojżesz zdjął z Ahrona jego szaty i ubrał w nie jego syna Elazara. Zaś Ahron tam umarł, na szczycie góry, a Mojżesz z Elazarem zeszli z góry.[29] I cały zbór zobaczył, że Ahron skonał, więc cały dom Israela opłakiwał Ahrona przez trzydzieści dni.

21

[1] I usłyszał Kanaanejczyk król Aradu, osiadły na południu, że drogą od Atarym nadciąga Israel. Zatem stoczył bitwę z Israelem i nabrał od niego jeńców.

[2] A Israel ślubował ślub WIEKUISTEMU, mówiąc: Jeżeli poddasz ten lud w moje ręce, położę zaklęcie na ich miasta.[3] I WIEKUISTY wysłuchał głosu Israela oraz wydał mu Kanaanejczyków; więc położył na nich zaklęcie oraz na ich miasta, i nazwał tą okolicę – Chorma.[4] Potem wyruszyli od góry Hor, drogą ku morzu Czerwonemu, aby obejść ziemię Edomu; lecz po drodze zmalał duch ludu.[5] Nadto lud narzekał na Boga i na Mojżesza: Po co nas wyprowadziliście z Micraim? Abyśmy pomarli na pustyni? Przecież nie ma chleba, ani wody, a nasza dusza obrzydziła sobie ten nędzny chleb.[6] Dlatego WIEKUISTY puścił na lud jadowite węże; więc gryzły lud i wymarło wielu ludzi z Israela.[7] Zatem lud przyszedł do Mojżesza, mówiąc: Zgrzeszyliśmy narzekając na WIEKUISTEGO oraz na ciebie; pomódl się do WIEKUISTEGO, aby oddalił od nas te węże. Więc Mojżesz się pomodlił za ludem.[8] A WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Zrób sobie węża i osadź go na drzewcu; i będzie, że gdy spojrzy na niego ktokolwiek ukąszony wyzdrowieje.[9] Zatem Mojżesz zrobił miedzianego węża oraz osadził go na drzewcu; i bywało, że gdy wąż ukąsił człowieka, a spojrzał na miedzianego węża wtedy wyzdrowiał.[10] Zaś synowie Israela ruszyli i stanęli obozem w Oboth.[11] Potem wyruszyli z Oboth oraz stanęli obozem na ruinach Abarym, na puszczy, która jest naprzeciwko Moabu, ku wschodowi słońca.[12] Następnie wyruszyli i stamtąd oraz stanęli obozem nad potokiem Zered.[13] A gdy stąd wyruszyli stanęli obozem nad brzegiem Arnonu, na pustyni, przy jego wyjściu z granic Emorejczyka. Ponieważ Arnon jest granicą Moabu; pomiędzy Moabem a Emorejczykiem.[14] Dlatego powiedziano w zwoju wojen WIEKUISTEGO: Waheb w Sufa i potoki Arnonu.[15] Nadto ten stok potoków, co skręca ku osadzie Ar, a przylega do granic Moabu.[16] Zaś stamtąd poszli do Beer; to jest owa studnia o której WIEKUISTY powiedział Mojżeszowi: Zgromadź lud, a dam im wody.[17] Wtedy Israel zaśpiewał tą pieśń: „Wzbieraj studnio, zaśpiewajcie o niej![18] Studnia, którą wykopali przywódcy; berłem oraz swoimi laskami wydrążyli ją dostojnicy ludu". A z tej pustyni poszli do Mathany.[19] Zaś z Mathany do Nachliel; a z Nachliel do Bamoth.[20] A z Bamoth do kotliny, która jest na polach Moabu, przy wierzchołku Pisgi, zwróconym ku pustyni.[21] Potem Israel wyprawił posłów do Sychona, króla Emorei, by mu powiedzieć:[22] Chciałbym przejść przez twoją ziemię; nie zboczymy na pola, ani na winnice; nie będziemy pili wody ze studzien; pójdziemy drogą królewską, dopóki nie przejdziemy waszych granic.[23] Ale Sychon nie pozwolił Israelowi przejść przez swoje granice. Nadto Sychon zebrał cały swój lud, wystąpił na pustyni przeciw Israelowi, dotarł do Jahac i stoczył bitwę z Israelem.[24] Lecz Israel poraził go ostrzem miecza oraz zawładnął jego ziemią od Arnonu aż do Jabboku, do Ammonitów; bo była silną granica Ammonitów.[25] I Israel zabrał wszystkie te miasta oraz osiadł we wszystkich miastach Emorejczyka, w Cheszbonie oraz we wszystkich jego przyległościach.[26] Bowiem Cheszbon był stolicą Sychona, króla Emorejskiego, który wojował z poprzednim królem Moabu i zabrał mu cały jego kraj, aż po Arnon.[27] Dlatego wieszcze powiadają: Wejdźcie do Cheszbonu; niech się odbuduje oraz utwierdza stolica Sychona.[28] Bowiem ogień wyszedł z Cheszbonu, płomień z grodu Sychona, i pochłonął Ar w Moabie, władców wyżyn Arnonu.[29] Biada ci, Moabie! Zginąłeś ludu Kemosza ! Swoich synów oddałeś na tułactwo, a swe córki królowi Emorei Sychonowi.[30] Pokonaliśmy ich; zniszczony Cheszbon

wraz z Dybonem, poburzyliśmy aż do Nofach, i aż do Medby![31] Tak Israel osiadł w ziemi Emorejskiej.[32] A Mojżesz posłał, by przepatrzeć Jazer; więc zdobyli jego przyległości oraz wypędzili tamtejszych Emorejczyków.[33] Potem zwrócili się i pociągnęli drogą ku Baszanowi. Wtedy wystąpił przeciwko nim Og, król Baszanu; on oraz cały jego lud pod Edreją, w celu stoczenia bitwy.[34] A WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Nie obawiaj się go, gdyż oddam go w twoją moc; nadto cały jego lud, jego ziemię i postąpisz z nim, jak postąpiłeś z Sychonem, królem Emorejskim, który zasiadał w Cheszbonie.[35] Zatem go porazili, jego synów i cały jego lud, i nawet nie zostawili mu szczątku, lecz zawładnęli jego ziemią.

22

[1] Potem synowie Israela wyruszyli i stanęli obozem na stepach Moabu, od strony Jardenu jerychońskiego.

[2] A Balak, syn Cyppora, widział wszystko, co Israel uczynił Emorejczykom.[3] Zaś Moab bardzo się przestraszył tego ludu, ponieważ był licznym. Więc Moab się zatrwożył przed synami Israela.[4] I Moab powiedział do starszych Midjanu: Teraz ten tłum pożre wszystko dokoła nas, jak byk pożera polną trawę. A Balak, syn Cyppora, był wówczas królem Moabu.[5] Zatem wyprawił posłów do Bileama, syna Beora, do Pethoru, który jest nad rzeką, do swojej ziemi ojczystej, by go zawezwać i powiedzieć: Oto z Micraim wyszedł lud; oto zakrył widnokrąg ziemi, i osiadł naprzeciw mnie.[6] Zatem przyjdź, przeklnij ten lud, gdyż on jest potężniejszym ode mnie. Może wtedy zdołam go pokonać oraz wypędzić z tej ziemi. Bowiem wiem, że komu błogosławisz jest błogosławiony, a kogo przeklinasz ten przeklęty.[7] Zatem starsi Moabu oraz starsi Midjanu poszli, mając w ich rękach dary za wróżbę. I przybyli do Bileama oraz mu powiedzieli słowa Balaka.[8] A on do nich rzekł: Przenocujcie tutaj tą noc, a dam wam taką odpowiedź, jaką mi oznajmi WIEKUISTY. Zatem książęta Moabu zostali u Bileama.[9] Zaś Bóg przyszedł do Bileama i powiedział: Co to za ludzie u ciebie?[10] A Bileam odpowiedział Bogu: Posłał do mnie król Moabu Balak, syn Cyppora, mówiąc:[11] Oto lud, który wyszedł z Micraim zakrył widnokrąg ziemi. Zatem przyjdź, przeklnij mi go, może wtedy zdołam go zwalczyć i go wypędzić.[12] A WIEKUISTY powiedział do Bileama: Nie chodź z nimi, ani nie przeklinaj tego ludu, gdyż jest błogosławiony.[13] Więc Bileam wstał z rana oraz powiedział do książąt Balaka: Wróćcie do waszej ziemi, gdyż WIEKUISTY nie chce mi pozwolić, bym z wami poszedł.[14] Zatem książęta Moabu poszli, przyszli do Balaka i powiedzieli: Bileam nie chciał iść z nami.[15] A Balak ponownie posłał książęta, większych i znamienitszych od pierwszych.[16] Więc przybyli do Bileama, i powiedzieli: Tak mówi Balak, syn Cyppora: Nie wzbraniaj się do mnie przyjść.[17] Bowiem uczcić wielce cię uczczę, oraz uczynię wszystko, co mi rozkażesz; tylko, proszę, przyjdź i przeklnij mi ten lud.[18] A Bileam odpowiedział, mówiąc do sług Balaka: Choćby mi Balak dawał swój dom pełen srebra i złota nie mógłbym przekroczyć rozkazu WIEKUISTEGO, mojego Boga, i uczynić coś małego lub wielkiego.[19] Ale i wy zostańcie tutaj przez tę noc, a się dowiem, co znowu powie mi WIEKUISTY.[20] A w nocy Bóg przyszedł do Bileama oraz do niego powiedział: Jeśli ci ludzie przyszli cię wezwać wstań i idź z nimi; jednak uczynisz tylko to, co ci powiem.[21] Zatem Bileam wstał z rana, osiodłał swoją oślicę i poszedł z książętami Moabu.[22] A że poszedł zapłonął gniew Boga, i jako przeszkoda dla niego, stanął na drodze anioł WIEKUISTEGO. Zaś on jechał na swej oślicy, a z nim dwoje jego młodych sług.[23] I oślica ujrzała anioła WIEKUISTEGO, który stał na drodze, a w jego ręce był wydobyty miecz. Zatem oślica ustąpiła z drogi oraz zeszła na pole. Zaś Bileam bił oślicę, by ją zawrócić na drogę.[24] Wtedy anioł WIEKUISTEGO stanął na ścieżce pomiędzy winnicami, gdzie był płot z jednej oraz płot z drugiej strony.[25] A oślica widząc anioła WIEKUISTEGO, cisnęła się do płotu i przyparła do ściany nogę Bileama, więc znowu zaczął ją bić.[26] Zaś anioł WIEKUISTEGO poszedł dalej i stanął w miejscu tak ciasnym, że nie było drogi by go wyminąć, ani na prawo, ani na lewo.[27] Więc oślica widząc anioła WIEKUISTEGO, położyła się pod Bileamem. Zatem zapłonął gniew Bileama i znowu zaczął bić kijem oślicę.[28] Wtedy WIEKUISTY otworzył usta oślicy i powiedziała do Bileama: Co ci uczyniłam, że oto bijesz mnie już trzykrotnie?[29] A Bileam powiedział do oślicy:

Za to, że się ze mnie naigrywałaś; gdybym miał w ręku miecz, byłbym cię teraz zabił.[30] A oślica powiedziała do Bileama: Czy ja nie jestem twoją oślicą, na której jeździsz od dawna do dzisiejszego dnia? Czy miałam zwyczaj tak ci czynić? Więc powiedział: Nie.[31] A WIEKUISTY odsłonił oczy Bileama, zatem ujrzał on anioła WIEKUISTEGO, który stał na drodze, a w jego ręce był wydobyty jego miecz. Zatem się ukłonił oraz padł na swoje oblicze.[32] A anioł WIEKUISTEGO powiedział do niego: Czemu, oto już trzykrotnie, biłeś swoją oślicę? Przecież to ja wyszedłem, by stanąć jako zawada; gdyż zgubną jest w moich oczach twa droga.[33] Zaś oślica, ponieważ mnie widziała, już trzykrotnie ustępowała przede mną. Gdyby nie ustąpiła przede mną, już bym cię zabił, a ją pozostawił przy życiu.[34] A Bileam powiedział do anioła WIEKUISTEGO: Zawiniłem, gdyż nie wiedziałem, że to ty stanąłeś naprzeciw mnie na drodze; ale teraz, jeśli to jest nieprzyjemne w twoich oczach powrócę.[35] A anioł WIEKUISTEGO powiedział do Bileama: Idź z tymi ludźmi; jednak będziesz mówił tylko to, co ja ci powiem. Tak Bileam poszedł z książętami Balaka.[36] A gdy Balak usłyszał, że przybywa Bileam, wyszedł mu naprzeciw do moabickiego miasta, położonego na granicy, nad Arnonem, który jest na końcu granicy.[37] I Balak powiedział do Bileama: Przecież posyłałem do ciebie tylokrotnie i cię wzywałem; dlaczego do mnie nie przybyłeś? Czyżbym rzeczywiście nie był w stanie cię uczcić?[38] A Bileam powiedział do Balaka: Oto przybyłem do ciebie, ale czy mogę sam coś powiedzieć? Będę mówił to słowo, które Bóg włoży w moje usta.[39] Potem Bileam poszedł z Balakiem i przybyli do KirjathChucoth.[40] A Balak narżnął byków i owiec, i posłał Bileamowi oraz książętom, którzy z nim byli.[41] Zaś nazajutrz się stało, że Balak wziął Bileama i wprowadził go na szczyt wyżyny Baala; a stamtąd zobaczył część ludu.

23

[1] I Bileam powiedział do Balaka: Zbuduj mi tu siedem ofiarnic oraz przygotuj mi siedem cielców i siedem baranów.

[2] Więc Balak uczynił, jak powiedział Bileam; po czym złożyli Balak i Bileam po cielcu i po baranie na każdej ofiarnicy.[3] Potem Bileam powiedział do Balaka: Postój przy twoim całopaleniu, a ja pójdę; może spotka się ze mną WIEKUISTY, a oznajmię ci, cokolwiek mi rozkaże. Następnie wszedł na górę.[4] I Bóg spotkał się z Bileamem, a on powiedział do Niego: Przygotowałem siedem ofiarnic i złożyłem po cielcu oraz baranie na każdej ofiarnicy.[5] A WIEKUISTY włożył słowo w usta Bileama i powiedział: Wrócisz do Balaka i to powiesz.[6] Zatem powrócił do niego; a oto stał on przy swoim całopaleniu, on oraz wszyscy książęta Moabu.[7] Więc wygłosił swoją przypowieść, mówiąc: Król Moabu Balak sprowadza mnie z Aramu, z wysokich gór Wschodu: O, przyjdź, przeklinaj mi Jakóba; o przyjdź, złorzecz Israelowi.[8] Czym mam przeklinać? Przecież Pan nie przeklął. Czym mam złorzeczyć? Przecież WIEKUISTY nie złorzeczył.[9] Widzę go ze szczytu skał i spoglądam na niego z pagórków. Oto lud, co oddzielnie mieszka i między narody się nie zalicza.[10] Któż zliczył proch Jakóba i policzył łoże Israela? Oby śmiercią sprawiedliwych zmarła moja dusza, a mój koniec był do nich podobny.[11] A Balak powiedział do Bileama: Co mi uczyniłeś? Przywołałem cię do przeklinania moich wrogów, a ty oto błogosławisz błogosławieństwem.[12] Jednak on odparł, głośno mówiąc: Czyż nie muszę ściśle powtórzyć tego, co WIEKUISTY włożył w moje usta?[13] A Balak do niego powiedział: Chodź ze mną na inne miejsce, z którego go ujrzysz; zobaczysz tylko jego część, ale całego nie zobaczysz. I stamtąd mi go przeklinaj.[14] Zatem zaprowadził go na pole Strażników, na szczyt Pegi, i zbudował siedem ofiarnic oraz złożył po cielcu, i po baranie na każdej ofiarnicy.[15] Potem Bileam powiedział do Balaka: Postój tu przy twoim całopaleniu, a ja pójdę tam na spotkanie.[16] I WIEKUISTY zjawił się na spotkanie Bileama, włożył w jego usta słowo, i powiedział: Wrócisz do Balaka i tak powiesz.[17] Zatem przyszedł do niego; a oto stał on przy swoim całopaleniu, a z nim książęta Moabu. I Balak do niego rzekł: Co powiedział WIEKUISTY?[18] Więc wygłosił swoją opowieść, mówiąc: Wstań Balaku i słuchaj; uważaj na mnie synu Cyppora.[19] Bóg nie jest śmiertelnym aby kłamał, ani nie jest synem człowieka by żałował. Czy On coś powiedział a nie uczynił, wyrzekł a nie spełnił?[20] Oto powierzone mi błogosławieństwo; On pobłogosławił,

więc ja nie mogę tego cofnąć.[21] On nie widział fałszu w Jakóbie i nie spostrzegł obłudy w Israelu. WIEKUISTY jest przy nim jego Bóg, a pośród niego królewski odgłos surmy.[22] Pan wyprowadził ich z Micraim; On jest u niego niby siła bawołu.[23] Bowiem nie ma wróżby w Jakóbie, ani wróżbiarstwa w Israelu. Już teraz można powiedzieć co Bóg uczyni Jakóbowi i Israelowi.[24] Oto powstaje naród jak lwica oraz jak lew się podnosi; nie położy się aż pożre zdobycz, a krew poległych wypije.[25] A Balak powiedział do Bileama: Więc raczej nie przeklinaj go przekleństwem i nie błogosław błogosławieństwem.[26] Ale Bileam odparł, mówiąc do Balaka: Czy cię nie uprzedziłem, mówiąc: Wszystko, co rozkaże WIEKUISTY to uczynię.[27] Potem Balak powiedział do Bileama: Chodź, zabiorę cię na inne miejsce; może ono spodoba się Bogu i stamtąd mi go przeklniesz.[28] I Balak zabrał Bileama na szczyt Peoru, który widnieje na równinie pustyni.[29] A Bileam powiedział do Balaka: Zbuduj mi tu siedem ofiarnic i przygotuj mi tu siedem cielców oraz siedem baranów.[30] Więc Balak tak uczynił, jak mu powiedział Bileam; potem złożył po cielcu i po baranie na każdej ofiarnicy.

24

[1] A Bileam widząc, że WIEKUISTEMU podoba się, gdy błogosławi Israelowi, nie chodził w celu wróżb, jak w poprzednich razach, ale zwrócił swoje oblicze ku puszczy.

[2] I Bileam podniósł swe oczy oraz zobaczył Israela, rozłożonego według swoich pokoleń. I przyszedł na niego Duch Boga,[3] więc wygłosił swoją przypowieść, mówiąc: Mówi Bileam, syn Beora; mówi mąż bystrego oka.[4] Mówi ten, co słyszy słowa Boga; który widzi widzenia WIEKUISTEGO; pada, ale z otwartymi oczyma.[5] Jakże piękne są twoje namioty, Jakóbie; twoje siedziby, Israelu.[6] Rozciągają się jak potoki, jak ogrody nad rzeką; jak aleosy, które zasadził WIEKUISTY oraz jak cedry nad wodami.[7] Z jego wiader cieknie woda, jego nasienie u wielkich wód; jego król przewyższy Agaga, a jego państwo się wyniesie.[8] To Bóg wyprowadził go z Micraim, On u niego jak siła bawołu; pożera narody, swoich wrogów; zgruchocze ich kości i porazi swoimi strzałami.[9] Przyklęknął, przyległ jak lew, jak lwica, kto go pobudzi? Ci, co cię błogosławią będą błogosławieni; a ci, co cię przeklinają przeklęci.[10] Więc zapłonął gniew Balaka na Bileama, załamał swoje ręce, i Balak powiedział do Bileama: Przywołałem cię w celu złorzeczenia moim wrogom, a oto już trzeci raz błogosławisz błogosławieństwem.[11] Zatem uchodź na swoje miejsce. Powiedziałem: Uczczę cię czcią; ale oto WIEKUISTY pozbawił cię czci.[12] A Bileam powiedział do Balaka: Czy twoim posłom, których do mnie wysłałeś, nie oznajmiłem, mówiąc:[13] Choćby mi Balak dawał swój dom pełen srebra i złota, nie mogę przekroczyć rozkazu WIEKUISTEGO, bym czynił samowolnie coś dobrego lub złego; co powie WIEKUISTY to będę mówił.[14] A teraz, oto odchodzę do mego ludu; chodź, wskażę ci, co ten lud uczyni twojemu w późniejszych czasach.[15] I wygłosił swoją przypowieść, mówiąc: Tak mówi Bileam, syn Beora; tak mówi mąż bystrego oka.[16] Tak mówi ten, co słyszy słowa Boga i poznał myśli Najwyższego; który widzi widzenia WIEKUISTEGO; pada, ale z otwartymi oczyma.[17] Widzę go, ale nie teraz; spoglądam na niego, ale nie z bliska. To od Jakóba wzejdzie gwiazda i berło powstanie z Israela. Zburzy krańce Moabu oraz skruszy wszelkich synów przewrotu.[18] Także Edom stanie się zaborem, Seir będzie pod władzą swoich wrogów, a Israel mężnie uczyni.[19] Od Jakóba wyjdzie władca i wytępi rozbitków ze stolicy.[20] Zobaczył on także Amaleka oraz wygłosił swą przypowieść, mówiąc: Pierwszym z plemion jest Amalek; lecz jego potomstwo idzie na zatracenie.[21] Ujrzał on także Kenejczyka i wygłosił swoją przypowieść, mówiąc: Silne jest twoje siedlisko, a twe gniazdo założone na skale.[22] Ale Kain będzie spustoszony, szybko pochwyci cię Aszur.[23] Potem jeszcze wygłosił swą przypowieść, mówiąc: Biada! Kto zostanie żywym, kiedy Bóg to utwierdzi?[24] Ale ze strony Kittejczyków przybędą okręty i upokorzą Aszur, i upokorzą Ebera; a oni sami pójdą na zatracenie.[25] Potem Bileam wstał i poszedł, oraz powrócił na swoje miejsce; a Balak również poszedł w swoją drogę.

25

[1] A Israel przebywał w Szyttym. I lud zaczął się zalecać do córek Moabu.

[2] Zaś one zapraszały lud na uczty ofiarne swoich bogów, i lud jadał oraz korzył się przed ich bogami.[3] Tak Israel przystał do BaalPeora, więc zapłonął na Israela gniew WIEKUISTEGO.[4] I WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Zbierz wszystkich naczelników ludu i każ im ich powywieszać przed słońcem z uwagi na WIEKUISTEGO, a odwróci się od Israela zapalczywość gniewu WIEKUISTEGO.[5] A Mojżesz powiedział do sędziów Israela: Zabijajcie każdy swoich ludzi; tych, co przystali do BaalPeora.[6] A oto przyszedł jeden z synów Israela oraz na oczach Mojżesza i całego zboru synów Israela przyprowadził Midjanitkę do swoich braci; zaś oni płakali u wejścia do Przybytku Zboru.[7] I zobaczył to Pinchas, syn Elazara, syna kapłana Ahrona, więc wstał pośród zboru, wziął w swoją rękę oszczep[8] i wszedł do sypialni za owym israelskim mężem. Potem przebił oboje męża israelskiego i ową kobietę przez jej łono. I tak została powstrzymana klęska od synów Israela.[9] A w owej klęsce było zmarłych dwadzieścia cztery tysiące osób.[10] Potem WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[11] Pinchas, syn Elazara, syn kapłana Ahrona, odwrócił Moją zapalczywość od synów Israela, gdy pośród nich uniosłem się Moją żarliwością; więc w Mojej żarliwości nie wytępiłem synów Israela.[12] Dlatego powiedz: Oto ustanawiam z nim Moje przymierze pokoju.[13] Będzie ono dla niego oraz dla jego potomstwa przymierzem kapłaństwa tego porządku za to, że uniósł się żarliwością za swego Boga i oczyścił synów Israela.[14] A imię owego zabitego męża israelskiego, który został uderzony wraz z Midjanitką, to Zimri, syn Saluna, naczelnik rodowego domu Szymeona.[15] Zaś imię tej zabitej kobiety, Midjanitki, to Kosbi, córka Cura, naczelnika rodu. To jest rodowy dom w Midjanie.[16] Potem WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[17] Wy bądźcie wrogami Midjanitów oraz ich pobijcie.[18] Bowiem oni są waszymi wrogami w swych podejściach, podchodzą was w sprawie BaalPeora, jak i w sprawie swojej siostry Kosby, córki naczelnika Midjanu, za sprawę Peora zabitej w dzień uderzenia.[19] I było po klęsce...

26

[1] A WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi i Elazarowi, synowi Ahrona, kapłana, mówiąc:

[2] Zbierz zastęp całego zboru synów Israela, od dwudziestu lat i wyżej, według ich domów rodowych wszystkich stających do broni w Israelu.[3] Więc Mojżesz oświadczył im na stepach Moabu, nad Jardenem jerychońskim, wobec kapłana Elazara, mówiąc:[4] Liczcie od dwudziestu lat i wyżej. Tak jak WIEKUISTY rozkazał Mojżeszowi i synom Israela, gdy wyszli z ziemi Micraim.[5] Reuben, pierworodny Israela. Synowie Reubena: Chanoch z rodziną Chanochitów i od Falluna rodzina Falluidów.[6] Od Checrona rodzina Checronidów i od Charmego rodzina Charmidów.[7] Oto rodziny Reubenitow. A było ich spisanych czterdzieści trzy tysiące siedemset trzydzieści osób.[8] A między synami Falluna był Eliab.[9] A synowie Eliaba to: Nemuel, Dathan i Abiram; to są owi członkowie zboru Dathan i Abiram co podpuścili w zborze Koracha przeciwko Mojżeszowi i przeciw Ahronowi, kiedy się zbuntowali przeciwko WIEKUISTEMU.[10] Zaś ziemia rozwarła swoją paszczę podczas zagłady zboru oraz ich pochłonęła razem z Korachem; a ogień pożarł dwustu pięćdziesięciu ludzi, więc stali się przestrogą.[11] Ale synowie Koracha nie pomarli.[12] Zaś synowie Szymeona według ich rodzin to: Od Nemuela rodzina Nemuelidów; od Jamina rodzina Jaminitów; od Jachina rodzina Jachinidów;[13] od Zeracha rodzina Zarychydów; i od Szaula rodzina Szaulidów.[14] Oto rodziny Szymeonidów dwadzieścia dwa tysiące dwieście osób.[15] A synowie Gada według ich rodzin to: Od Cefona rodzina Cefonidów; od Chaggiasza rodzina Chaggidów; od Szunego rodzina Szunidów;[16] od Oznaiasza rodzina Oznidów; od Erego rodzina Erydów;[17] od Aroda rodzina Arodydów; i od Arela rodzina Arelidów.[18] Oto rodziny synów Gada; według ich spisanych czterdzieści tysięcy pięćset osób.[19] Zaś synowie Jehudy to: Er i Onan; ale Er i Onan pomarli w ziemi Kanaan.[20] Więc synowie Jehudy według ich rodzin to: Od Szeli rodzina Szelanidów; od Fereca rodzina Farcydów; od Zeracha rodzina Zarchidów.[21] Byli też synowie Fereca: Od Checrona rodzina Checronidów; i od Chamula rodzina Chamulidów.[22] Oto rodziny

Jehudy; według ich spisanych siedemdziesiąt sześć tysięcy pięćset osób.[23] Zaś synowie Issachara według ich rodzin to: Od Tholego rodzina Tholaidów; od Fuwy rodzina Fuwidów;[24] od Jaszuba rodzina Jaszubidów; od Szymrona rodzina Szymronidów.[25] Oto rodziny Issachara; według ich spisanych sześćdziesiąt cztery tysiące trzysta osób.[26] Zaś synowie Zebuluna według ich rodzin to: Od Sereda rodzina Sardydów; od Elona rodzina Elonidów; od Jachleela Jachleelidów.[27] Oto rodziny Zebulunidów; według ich spisanych sześćdziesiąt tysięcy pięćset osób.[28] Zaś synowie Josefa według ich rodzin to: Menasze i Efraim.[29] Synowie Menaszy to: Od Machyra rodzina Machyrydów; a Machyr urodził Gileada; zaś od Gileada rodzina Gileadczyków.[30] Oto synowie Gileada: Od Jezera rodzina Jezeridów; od Cheleka rodzina Chelkidów;[31] od Asriela rodzina Asrielidów; od Szechema rodzina Szechemidów;[32] od Szemidy rodzina Szemidaidów; od Chefera rodzina Chefridów.[33] Zaś Celafchad, syn Chefera, nie miał synów, lecz tylko córki; a imiona córek Celafchada to: Machla, Noa, Chogla, Milka i Thyrca.[34] Oto rodziny Menaszy. A ich spisanych było pięćdziesiąt dwa tysiące siedemset osób.[35] Oto synowie Efraima według ich rodzin: Od Szuthelacha rodzina Szuthelachidów; od Bechera rodzina Bachridów; od Thachana rodzina Thachnidów.[36] A oto synowie Szuthelacha: Od Erana rodzina Eranidów.[37] Oto rodziny synów Efraima. Według ich spisanych trzydzieści dwa tysiące pięćset osób. Oto synowie Josefa według ich rodzin.[38] Zaś synowie Binjamina według ich rodzin to: Od Beli rodzina Balidów; od Aszbela rodzina Aszbelidów; od Achyrama rodzina Achyramidów;[39] od Szefufama rodzina Szefufamidów; od Chufama rodzina Chufamidów.[40] Zaś synami Beli byli: Ard i Naaman; czyli rodzina Ardidów i od Naamana rodzina Naamidów.[41] Oto synowie Binjamina według ich rodzin. Ich spisanych było czterdzieści pięć tysięcy sześćset osób.[42] A oto synowie Dana według ich rodzin: Od Szuchama rodzina Szuchamidów. Oto rodziny Dana według ich rodzin.[43] Wszystkich rodzin Szuchamickich według ich spisanych było sześćdziesiąt cztery tysiące czterysta osób.[44] Zaś synowie Aszera według ich rodzin to: Od Imny rodzina Imnidów; od Iszwego rodzina Iszwidów i od Beryi rodzina Beryidów.[45] A od synów Beryi: Od Chabera rodzina Chabrydów; od Malkiela rodzina Malkielidów.[46] Zaś imię córki Aszera to Serach.[47] Oto rodziny synów Aszera. Według ich spisanych pięćdziesiąt trzy tysiące czterysta osób.[48] A synowie Naftalego według ich rodzin to: Od Jachceela rodzina Jachceelidów; od Guna rodzina Gunidów;[49] od Jecera rodzina Jerydów; od Szyllema rodzina Szyllemidów.[50] Oto rodziny Neftalego; ich spisanych według ich rodzin było czterdzieści pięć tysięcy czterysta osób.[51] Oto spisani z synów Israela sześćset tysięcy tysiąc siedemset trzydzieści osób.[52] Potem WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[53] To między nich rozdzielona będzie w udziałach ziemia, według liczby imion.[54] Liczniejszemu powiększysz jego udział, a mniej licznemu zmniejszysz jego udział; udział będzie dany każdemu, w stosunku do jego spisanych.[55] Ziemia niech będzie rozdzielona tylko losem; będą brać udziały według imion pokoleń swoich ojców.[56] Udział każdego będzie rozdzielony losem; tak licznego, jak i nielicznego.[57] A oto spisani Lewitów według ich rodzin: Od Gerszona rodzina Gerszonidów; od Kehatha rodzina Kehathydów i od Merarego rodzina Merarydów.[58] Oto rodziny Lewiego: Rodzina Libnidów, rodzina Hebronidów, rodzina Machlidów, rodzina Muszydów, rodzina Korchidów. Zaś Kehath był praojcem Amrama.[59] A imię żony Amrama to Jochebed, córka Lewiego, którą w Micraim urodziła Lewiemu jego żona. Urodziła ona Amramowi: Ahrona, Mojżesza oraz ich siostrę Mirjam.[60] A Ahronowi urodzili się: Nadab, Abihu, Elazar i Ithamar.[61] Ale Nadab i Abihu pomarli, gdy przynieśli przed oblicze WIEKUISTEGO niepoświęcony ogień.[62] A ich spisanych było dwadzieścia trzy tysiące wszystkich mężczyzn od miesiąca i wyżej. Jednak nie stawili się do przeglądu wraz z synami Israela, bo nie dano im udziału między synami Israela.[63] Oto spisani przez Mojżesza oraz kapłana Elazara, którzy spisali synów Israela na stepach Moabu, nad jerychońskim Jardenem.[64] Nie było między nimi żadnego ze spisanych przez Mojżesza oraz kapłana Ahrona, którzy spisali synów Israela na puszczy Synai.[65] Gdyż WIEKUISTY o nich powiedział: Przyjdzie im umrzeć na pustyni. Więc nie został z nich nikt, oprócz Kaleba, syna Jefunny oraz Jezusa, syna Nuna.

27

[1] Potem podeszły córki Celafchada, syna Chefera, syna Gileada, syna Machyra, syna Menaszy z rodzin Menaszy, syna Josefa. A oto imiona jego córek: Machla, Noa, Chogla, Milka i Thyrca.

[2] I stanęły u wejścia do Przybytku Zboru przed Mojżeszem, przed kapłanem Elazarem, przed naczelnikami oraz całym zborem, i powiedziały:[3] Nasz ojciec umarł na pustyni, lecz nie był on w rzeszy tych, co zeszli się przeciw WIEKUISTEMU w zborze Koracha ale umarł z powodu swego grzechu, nie mając synów.[4] Czemu ma zginąć imię naszego ojca pośród jego rodzin, dlatego, że nie miał syna? Daj nam posiadłość między braćmi naszego ojca.[5] Zatem Mojżesz przedstawił ich sprawę WIEKUISTEMU.[6] A WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[7] Słusznie mówią córki Celafchada: Daj nam dziedziczną posiadłość pośród braci ich ojca i przenieś na nie udział ich ojca.[8] Tak powiesz synom Israela: Ktokolwiek by umarł, a nie zostawił syna wtedy przeniesiecie jego udział na jego córkę.[9] A gdyby nie miał córki to jego udział oddacie jego braciom.[10] A gdyby nie miał braci to jego udział oddacie braciom jego ojca.[11] A gdyby jego ojciec nie miał braci to jego udział oddacie najbliższemu krewnemu z jego rodziny, aby go odziedziczył; i niech to będzie dla synów Israela prawem zasadniczym, jakie WIEKUISTY rozkazał Mojżeszowi.[12] Potem WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Wstąp na górę Abarym oraz spójrz na ziemię, którą oddaję synom Israela.[13] A kiedy ją obejrzysz i ty będziesz przyłączony do swojego ludu, jak został przyłączony twój brat Ahron.[14] Dlatego, że podczas narzekania zboru sprzeciwiliście się Mojemu słowu na puszczy Cyn, by przez wody uświęcić Mnie w ich oczach; przez owe wody Meryba w Kadesz, na puszczy Cyn.[15] A Mojżesz rzekł do WIEKUISTEGO, mówiąc:[16] Niech WIEKUISTY Bóg duchów wszelkiej cielesnej natury S ustanowi męża nad tym zborem,[17] który by wychodził przed nich, który by wchodził przed nimi, który by ich wyprowadzał i który by ich przyprowadzał. Niech zbór WIEKUISTEGO nie zostanie jak owce, które nie mają pasterza.[18] A WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Weź sobie Jezusa S, syna Nuna, męża obdarzonego Duchem i połóż na niego twoją rękę.[19] Postaw go przed obliczem Elazara, kapłana oraz przed obliczem całego zboru, i ustanów go przed ich oczyma.[20] Złożysz na niego część twojej godności, aby go słuchał cały zbór synów Israela.[21] Także powinien stawać przed obliczem Elazara, kapłana, póki ten, przed WIEKUISTYM, będzie się pytał za niego postanowienia Urym. Według jego ust mają wychodzić i według jego ust mają wchodzić; on oraz z nim wszyscy synowie Israela, całe zgromadzenie.[22] Więc Mojżesz uczynił tak, jak mu rozkazał WIEKUISTY. Wziął Jezusa syna Nuna i postawił go przed obliczem Elazara, kapłana, oraz przed obliczem całego zboru.[23] Potem położył na niego swoje ręce oraz go ustanowił następcą, jak WIEKUISTY powiedział do Mojżesza.

28

[1] Potem WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:

[2] Rozkażesz synom Israela i im powiesz: Przestrzegajcie Mojej ofiary, Mojego chleba z Moich ofiar ogniowych zapachu, który jest dla Mnie przyjemny; więc przynoście Mi ją w swoim czasie.[3] I im powiesz: Oto ofiara ogniowa, którą macie przynosić WIEKUISTEMU: Rocznych, zdrowych jagniąt dwoje na dzień, jako ustawiczne całopalenie.[4] Jedno jagnię ofiaruj z rana, a drugie jagnię ofiaruj przed wieczorem.[5] Nadto na ofiarę z pokarmów dziesiątą część efy przedniej mąki, zaczynionej wytłoczoną oliwą czwartą częścią hynu.[6] To jest całopalenie ustawiczne, spełnione przy górze Synaj, na przyjemny zapach, na ofiarę ogniową dla WIEKUISTEGO.[7] A jej zalewka to czwarta część hynu na jedno jagnię; tą mocną zalewkę wylewał będziesz WIEKUISTEMU na świętym miejscu.[8] A drugie jagnię ofiaruj przed wieczorem, z taką ofiarą z pokarmów jak z rana oraz spełniaj je z taką zalewką na ofiarę ogniową, na zapach przyjemny dla WIEKUISTEGO.[9] A w dzień szabatu dwoje zdrowych, rocznych jagniąt i dwie dziesiąte efy przedniej mąki zaczynionej oliwą na ofiarę z pokarmów, wraz z jej zalewką.[10] To jest całopalenie od szabatu do szabatu, oprócz ustawicznego całopalenia, wraz z jego zalewką.[11] A w nowiu waszych miesięcy będziecie przynosić WIEKUISTEMU na całopalenie: Dwa młode

cielce, jednego barana, siedem zdrowych, rocznych jagniąt;[12] a do każdego cielca trzy dziesiąte części efy przedniej mąki, zaczynionej oliwą, na ofiarę z pokarmów, zaś do każdego barana dwie dziesiąte części.[13] Nadto po dziesiątej części efy przedniej mąki, zaczynionej oliwą, na ofiarę z pokarmów do każdego jagnięcia. To jest całopalenie, przyjemny zapach, ofiara ogniowa dla WIEKUISTEGO.[14] I do nich będą zalewki: Pół hynu na cielca, trzecia część hynu na barana, a czwarta część hynu wina na jagnię. Oto całopalenie od miesiąca do miesiąca, przez wszystkie miesiące roku.[15] Także, oprócz ustawicznego całopalenia, winien być spełniany dla WIEKUISTEGO jeden kozioł wraz z jego zalewką na ofiarę zagrzeszną.[16] A pierwszego miesiąca, czternastego dnia tego miesiąca jest Pesach dla WIEKUISTEGO.[17] Zaś piętnastego dnia tego miesiąca uroczyste święto; przez siedem dni będziecie jadać przaśniki.[18] Pierwszego dnia będzie świąteczne zgromadzenie; nie wykonujcie żadnej uciążliwej pracy.[19] Będziecie składać ofiarę ogniową, całopalenie dla WIEKUISEGO: Dwa młode cielce, jednego barana i siedem rocznych jagniąt; niech będą u was zdrowe.[20] A do tego na ofiarę z pokarmów: Do każdego cielca trzy dziesiąte efy przedniej mąki, zaczynionej oliwą, oraz dwie dziesiąte do każdego barana; to macie przygotować.[21] A na każde jagnię z tych siedmiu jagniąt masz przygotować po dziesiątej części efy.[22] Nadto jednego zagrzesznego kozła, dla rozgrzeszenia was.[23] Będziecie to przygotowywać oprócz porannego całopalenia, które jest całopaleniem ustawicznym.[24] Tak przygotujecie codziennie, przez siedem dni, na chleb ogniowy, na zapach przyjemny dla WIEKUISTEGO; będzie to przygotowane wraz z jego zalewkami oprócz ustawicznego całopalenia.[25] Zaś siódmego dnia będzie u was świąteczne zgromadzenie; nie wykonujcie żadnej uciążliwej pracy.[26] Zaś w Dzień Pierwocin, gdy będziecie składać WIEKUISTEMU nową ofiarę z pokarmów w wasze Święto Tygodni będzie u was świąteczne zgromadzenie; nie wykonujcie żadnej uciążliwej pracy.[27] I będziecie składać całopalenie na zapach przyjemny dla WIEKUISTEGO: Dwa młode cielce, jednego barana i siedem rocznych jagniąt.[28] A do tego na ofiarę z pokarmów na każdego cielca trzy dziesiąte efy przedniej mąki, zaczynionej oliwą oraz dwie dziesiąte części efy na każdego barana.[29] Zaś na każde z owych siedmiu jagniąt po dziesiątej części efy na jagnię.[30] Nadto jednego kozła dla oczyszczenia was.[31] Będziecie to przygotowywać oprócz ustawicznego całopalenia oraz jego ofiary z pokarmów. Niech będą u was zdrowe, do tego z zalewkami.

29

[1] Zaś siódmego miesiąca, pierwszego dnia tego miesiąca, będzie u was świąteczne zgromadzenie; nie wykonujcie żadnej uciążliwej pracy; będzie on dla was Dniem Trąbienia.

[2] Przygotujcie całopalenie na zapach przyjemny dla WIEKUISTEGO: Jednego młodego cielca, jednego barana oraz siedem zdrowych, rocznych jagniąt.[3] A do tego na ofiarę z pokarmów: Trzy dziesiąte efy przedniej mąki, zaczynionej oliwą, na cielca; dwie dziesiąte na barana;[4] i po dziesiątej części efy na każde jagnię, z tych siedmiu jagniąt.[5] Nadto jednego zagrzesznego kozła, w celu waszego oczyszczenia.[6] To będzie na przyjemny zapach, na ofiarę ogniową WIEKUISTEMU, oprócz całopalenia miesięcznego oraz jego ofiary z pokarmów, i oprócz całopalenia ustawicznego oraz jego ofiary z pokarmów wraz z zalewkami, według ich przepisu.[7] Zaś dziesiątego dnia tego siódmego miesiąca będzie u was świąteczne zgromadzenie; więc będziecie udręczali wasze dusze, i nie będziecie wykonywać żadnej pracy.[8] A będziecie przynosić całopalenie dla WIEKUISTEGO na przyjemny zapach: Jednego młodego cielca, jednego barana i siedem rocznych jagniąt; niech będą u was zdrowe.[9] A do tego na ofiarę z pokarmów: Trzy dziesiąte efy przedniej mąki na cielca, dwie dziesiąte na barana,[10] i po dziesiątej części efy na każde jagnię, z owych siedmiu jagniąt.[11] Nadto jednego kozła na ofiarę zagrzeszną, oprócz zagrzesznej ofiary oczyszczającej oraz ustawicznego całopalenia, wraz z jego ofiarą z pokarmów oraz ich zalewkami.[12] Piętnastego dnia tego siódmego miesiąca będzie u was świąteczne zgromadzenie; nie wykonujcie żadnej uciążliwej pracy, ale przez siedem dni będziecie obchodzić uroczystość dla WIEKUISTEGO.[13] Będziecie przynosić całopalenie, ofiarę ogniową, na przyjemny

zapach dla WIEKUISTEGO: Trzynaście młodych cielców, dwa barany oraz czternaście rocznych jagniąt; niech będą zdrowe.[14] A do tego na ofiarę z pokarmów: Trzy dziesiąte efy przedniej mąki, zaczynionej oliwą, na każdego cielca z owych trzynastu cielców; dwie dziesiąte na każdego barana z owych dwóch baranów;[15] i po dziesiątej części efy na każde jagnię z owych czternastu jagniąt.[16] Nadto jednego kozła na ofiarę zagrzeszną oprócz ustawicznego całopalenia, jego ofiary z pokarmów i do tego zalewki.[17] A drugiego dnia: Dwanaście młodych cielców, dwa barany oraz czternaście zdrowych, rocznych jagniąt.[18] Również ich ofiarę z pokarmów oraz zalewki do cielców, baranów i jagniąt według przepisu.[19] Nadto jednego kozła na ofiarę zagrzeszną oprócz ustawicznego całopalenia, jego ofiary z pokarmów oraz do nich zalewek.[20] A trzeciego dnia: Jedenaście cielców, dwa barany oraz czternaście rocznych, zdrowych jagniąt.[21] Także ich ofiarę z pokarmów oraz zalewki do cielców, baranów i jagniąt stosownie do ich liczby i według przepisu.[22] Nadto jednego zagrzesznego kozła oprócz ustawicznego całopalenia, jego ofiary z pokarmów oraz do tego zalewki.[23] A czwartego dnia: Dziesięć cielców, dwa barany oraz czternaście rocznych, zdrowych jagniąt.[24] Również ich ofiarę z pokarmów oraz zalewki do cielców, baranów i jagniąt stosownie do ich liczby i według przepisu.[25] Nadto jednego kozła na ofiarę zagrzeszną oprócz ustawicznego całopalenia, jego ofiary z pokarmów i do tego zalewki.[26] A piątego dnia: Dziewięć cielców, dwa barany oraz czternaście rocznych, zdrowych jagniąt.[27] Również ich ofiarę z pokarmów oraz zalewki do cielców baranów i jagniąt stosownie do ich liczby i według przepisu.[28] Nadto jednego zagrzesznego kozła oprócz ustawicznego całopalenia, jego ofiary z pokarmów i do tego zalewki.[29] A szóstego dnia: Osiem cielców, dwa barany oraz czternaście rocznych, zdrowych jagniąt.[30] Również ich ofiarę z pokarmów i zalewki do cielców, baranów i jagniąt stosownie do ich liczby i według przepisu.[31] Nadto jednego zagrzesznego kozła oprócz ustawicznego całopalenia, jego ofiary z pokarmów oraz do nich zalewek.[32] A dnia siódmego: Siedem cielców, dwa barany i czternaście zdrowych, rocznych jagniąt.[33] Również ich ofiarę z pokarmów oraz zalewki do cielców, baranów i jagniąt stosownie do ich liczby i według przepisu o nich.[34] Nadto jednego, zagrzesznego kozła oprócz ustawicznego całopalenia i jego ofiary z pokarmów oraz do tego zalewki.[35] A dnia ósmego będzie u was świętowanie; nie będziecie wykonywać żadnej uciążliwej roboty.[36] Będziecie przynosić całopalenie, ofiarę ogniową na zapach przyjemny dla WIEKUISTEGO: Jednego cielca, jednego barana i siedem zdrowych, rocznych jagniąt.[37] Również ich ofiarę z pokarmów oraz zalewki do cielca, barana i jagniąt stosownie do ich liczby i według przepisu.[38] Nadto jednego, zagrzesznego kozła oprócz ustawicznego całopalenia, jego ofiary z pokarmów i do tego zalewki.[39] To będziecie spełniać WIEKUISTEMU na waszych uroczystościach, oprócz ślubnych i dobrowolnych waszych darów, całopaleń, waszych ofiar z pokarmów, zalewek i waszych ofiar opłatnych.

30

[1] A Mojżesz opowiedział o wszystkim synom Israela, tak, jak WIEKUISTY rozkazał Mojżeszowi.

[2] Nadto Mojżesz oświadczył naczelnikom pokoleń synów Israela, mówiąc: Oto, co rozkazał WIEKUISTY:[3] Jeśli ktoś ślubował ślub WIEKUISTEMU, albo złożył przysięgę i związał obowiązkiem swoją duszę niech nie naruszy swojego słowa; niech spełni według wszystkiego, co wyszło z jego ust.[4] Także niewiasta, jeśli ślubowała ślub WIEKUISTEMU, albo w swojej młodości związała się obowiązkiem w domu swojego ojca,[5] a jej ojciec słyszał jej ślub, bądź przyrzeczenie, którym związała swoją duszę i na to jej ojciec milczał wtedy utwierdzają się wszystkie jej śluby i utwierdza się każde jej przyrzeczenie, którym związała swoją duszę.[6] Zaś jeśli jej ojciec sprzeciwiał się temu w dniu, w którym to usłyszał wtedy nie utwierdzają się wszystkie jej śluby, czy wszystkie przyrzeczenia, którymi związała swoją duszę, a WIEKUISTY jej wybaczy, ponieważ sprzeciwiał się temu jej ojciec.[7] Jeżeli wyszła za mąż, gdy były na niej jej śluby, albo wypowiedź jej ust, którą związała swoją duszę,[8] po czym usłyszał to jej mąż; i w dniu, w którym to usłyszał na to milczał, wtedy utwierdzają się jej śluby i utwierdzają się przyrzeczenia, którymi

związała swoją duszę.[9] Zaś gdyby w dniu, w którym jej mąż to usłyszał sprzeciwił się temu, wtedy zniósł ślub, który był na niej, czy przyrzeczenie jej ust, którym związała swoją duszę; a WIEKUISTY jej wybaczy.[10] Jednak ślub wdowy, albo rozwódki wszystko czym związała swoją duszę – trwa na niej.[11] Jeśli zaś ślubowała w domu swojego męża, albo związała przyrzeczeniem pod przysięgą swoją duszę,[12] i jeśli to słyszał jej mąż i na to milczał, a nie sprzeciwiał się temu wtedy utwierdzają się wszystkie jej śluby oraz utwierdza się każde przyrzeczenie, którym związała swoją duszę.[13] Ale gdyby jej mąż zniósł je w dniu, w którym to słyszał wtedy nie utwierdza się wszystko, co wyszło z jej ust, tak jej śluby, jak i jej przyrzeczenie; jej mąż je zniósł, a WIEKUISTY jej wybaczy.[14] Każdy ślub i każde zaprzysiężone przyrzeczenie na udręczenie duszy jej mąż może utwierdzić i jej mąż może je znieść.[15] A jeśli jej mąż na to milczał dzień za dniem to tym utwierdził wszystkie jej śluby, czy też wszystkie jej przyrzeczenia, które są na niej; utwierdził je, gdyż milczał na to w dniu, w którym to słyszał.[16] Zaś gdyby je zniósł jakiś czas po usłyszeniu o tym wtedy wziął na siebie jej winę.[17] Oto ustawy, które WIEKUISTY przekazał Mojżeszowi odnośnie męża i żony, ojca i jego córki w jej młodości, w ojcowskim domu.

31

[1] Nadto WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:

[2] Pomścij krzywdę synów Israela od Midjanitów, po czym będziesz przyłączony do swego ludu.[3] Więc Mojżesz powiedział do ludu, mówiąc: Uzbrójcie spośród siebie ludzi na wojnę, aby szli przeciwko Midjanitom i wywarli pomstę WIEKUISTEGO na Midjanitach.[4] Wyślecie na wojnę po tysiącu z pokolenia, ze wszystkich pokoleń Israela.[5] Zatem wydzielono z tysięcy Israela, po tysiącu z pokolenia dwanaście tysięcy uzbrojonych do boju.[6] Po tysiącu z każdego pokolenia wyprawił ich Mojżesz na wojnę; ich oraz Pinchasa, syna kapłana wojskowego Elazara, a w jego ręku święte przybory oraz trąby na trwogę.[7] Po czym napadli na Midjanitów, jak WIEKUISTY rozkazał Mojżeszowi oraz zabili wszystkich mężczyzn.[8] Między poległymi zabili też królów Midjanu: Ewiego, Rekema, Cura, Chura i Rebę pięciu królów Midjanu; zabili także mieczem Bileama, syna Beora.[9] I synowie Israela zabrali w niewolę midjańskie kobiety, ich dzieci, całe bydło i wszystkie stada, oraz złupili cały ich dobytek.[10] Nadto popalili ogniem wszystkie miasta w ich posiadłościach oraz wszystkie ich zamki.[11] Wraz z bydłem i ludźmi zabrali też wszystkie łupy oraz wszelką zdobycz.[12] Potem sprowadzili jeńców, zdobycz i łupy do Mojżesza, do kapłana Elazara oraz do zboru synów Israela, do obozu na równinach Moabu, które są na Jardenem jerychońskim.[13] Więc Mojżesz, kapłan Elazar i wszyscy naczelnicy zboru wyszli poza obóz na ich spotkanie.[14] Ale Mojżesz się rozgniewał na dowódców wojska tysięczników i setników, którzy wrócili z wojennej wyprawy.[15] I Mojżesz do nich powiedział: Zostawiliście przy życiu wszystkie kobiety?[16] Przecież to one były przeznaczone za sprawą Bileama dla synów Israela, by ich skłonić do odstępstwa od WIEKUISTEGO na rzecz Peora, z czego wynikła klęska w zborze WIEKUISTEGO.[17] Dlatego teraz pozabijajcie każdego chłopca spośród dzieci oraz zabijajcie każdą niewiastę, która poznała męża na męskim łożu![18] Wszystkie jednak dzieci płci żeńskiej, które nie poznały męskiego łoża zostawcie dla siebie przy życiu.[19] Zaś wy obozujcie poza obozem przez siedem dni; każdy, kto zabił człowieka oraz każdy, kto dotknął się poległego. Oczyśćcie się trzeciego dnia i siódmego dnia, wy oraz wasi jeńcy.[20] Oczyśćcie też każdą szatę, każdą skórzaną rzecz, każdy wyrób z koziej sierści i każde drewniane naczynie.[21] A kapłan Elazar powiedział do wojowników, którzy wyszli na wojnę: Oto ustawa prawna, którą WIEKUISTY nakazał Mojżeszowi:[22] Złoto, srebro, miedź, żelazo, cynę i ołów,[23] wszystko, co przechodzi przez ogień przeprowadźcie przez ogień, a będzie czyste; jednak musi być oczyszczone także wodą oczyszczającą. Zaś wszystko, co nie przechodzi przez ogień przeprowadźcie przez wodę.[24] Siódmego dnia wypierzcie też swoje szaty oraz się oczyśćcie, a następnie możecie wejść do obozu.[25] Nadto WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[26] Zbierz zastęp całej pojmanej zdobyczy z ludzi i bydła – ty, kapłan Elazar oraz naczelnicy rodów w zborze.[27] Potem rozdziel tę zdobycz na pół, pomiędzy czynnych na wojnie, którzy przystępowali do boju, oraz pomiędzy cały zbór.[28] I

pobierzesz dział WIEKUISTEGO: Od wojowników, którzy przystępowali do boju po jednej duszy z pięciuset, tak z ludzi, jak i z rogacizny, z osłów, i z trzód.[29] Weźmiecie to z ich połowy, jako daninę dla WIEKUISTEGO, i oddasz to Elazarowi, kapłanowi.[30] Zaś z połowy synów Israela weźmiesz po jednym z pięćdziesięciu z ludzi, z rogacizny, z osłów, z trzód i z wszelkiego domowego bydła i oddasz to Lewitom, którzy trzymają straż przy Przybytku WIEKUISTEGO.[31] Zatem Mojżesz uczynił wraz z kapłanem Elazarem tak, jak WIEKUISTY rozkazał Mojżeszowi.[32] A było tej zdobyczy z pozostałości łupów, które zagrabił lud wojenny: Sześćset siedemdziesiąt pięć tysięcy owiec,[33] siedemdziesiąt dwa tysiące byków,[34] sześćdziesiąt jeden tysięcy osłów,[35] a dusz ludzkich kobiet, które nie poznały męskiego łoża wszystkich dusz trzydzieści dwa tysiące.[36] Tak więc połowa była jako udział tych, którzy przystąpili do boju trzysta trzydzieści siedem tysięcy pięćset owiec;[37] a z owiec przypadł udział dla WIEKUISTEGO sześćset siedemdziesiąt pięć.[38] Zaś byków trzydzieści sześć tysięcy; a z nich podatek dla WIEKUISTEGO to siedemdziesiąt dwa.[39] Zaś osłów trzydzieści tysięcy pięćset; a z nich podatek dla WIEKUISTEGO to sześćdziesiąt jeden.[40] Zaś dusz ludzkich szesnaście tysięcy; a z nich podatek dla WIEKUISTEGO to trzydzieści dwie dusze.[41] I Mojżesz oddał ten udział, czyli daninę dla WIEKUISTEGO Elazarowi, kapłanowi, jak WIEKUISTY rozkazał Mojżeszowi.[42] A z połowy dla synów Israela, którą Mojżesz oddzielił od ludzi, którzy wyszli na wojnę,[43] na zbór przypadała następująca ilość: Trzysta trzydzieści siedem tysięcy pięćset owiec,[44] trzydzieści sześć tysięcy byków,[45] trzydzieści tysięcy pięćset osłów,[46] zaś dusz ludzkich szesnaście tysięcy.[47] I Mojżesz wziął z tej połowy należącej do synów Israela po jednym z pięćdziesięciu z ludzi i z bydła i oddał to Lewitom, co trzymali straż przy Przybytku WIEKUISTEGO, jak WIEKUISTY rozkazał Mojżeszowi.[48] Potem podeszli do Mojżesza wodzowie tysięcy wojska tysięcznicy oraz setnicy[49] i powiedzieli do Mojżesza: Twoi słudzy zliczyli zastęp powierzonych nam wojowników, a nie ubyło z nich nikogo.[50] Więc przynosimy na ofiarę dla WIEKUISTEGO co każdy zdobył: Złote naczynia, łańcuszki i naramienniki, pierścienie, zausznice i naszyjniki, w celu rozgrzeszenia przed WIEKUISTYM naszych dusz.[51] Więc Mojżesz oraz kapłan Elazar przyjął od nich to złoto oraz wszelkie wyrobione naczynie.[52] A wszystkiego złota daniny, którą złożyli WIEKUISTEMU od tysiączników i od setników było szesnaście tysięcy siedemset pięćdziesiąt szekli.[53] Zaś szeregowi grabili każdy dla siebie.[54] Zatem Mojżesz wziął wraz z kapłanem Elazarem owo złoto od tysięczników i setników, po czym je wnieśli do Przybytku Zboru, jako pamiątkę synów Israela przed WIEKUISTYM.

32

[1] Wiele z tego było dla synów Reubena i bardzo wiele dla synów Gada. Nadto zobaczyli ziemię jaazerską i ziemię gileadską, że oto miejsce miejsce dla stad.

[2] Zatem synowie Gada oraz synowie Reubena przyszli i powiedzieli te słowa do Mojżesza, do kapłana Elazara oraz do naczelników zboru:[3] Atharoth, Dybon, Jaazer, Nymra, Cheszbon, Elale, Sebma, Nebo i Beon[4] to jest ziemia, którą poraził WIEKUISTY przed zborem Israela. Ta ziemia jest dla stad, a twoi słudzy mają stada.[5] Nadto powiedzieli: Jeśli znaleźliśmy upodobanie w twoich oczach niech ta ziemia będzie oddana twoim sługom na osiedlenie; nie przeprowadzaj nas za Jarden.[6] A Mojżesz odpowiedział synom Gada i synom Reubena: Czyżby waszym braciom przyszło pójść na wojnę, a wam tu pozostać?[7] Czemu odstręczacie synów Israela od przejścia do ziemi, którą daje im WIEKUISTY?[8] Tak też postąpili wasi ojcowie, kiedy wysłałem ich z KadeszBarnea dla przepatrzenia tej ziemi.[9] Doszli oni do doliny Eszkol i przepatrzywszy ziemię, odstręczyli serce synów Israela, by nie szli do owej ziemi, którą daje im WIEKUISTY.[10] Więc tego dnia zapłonął gniew WIEKUISTEGO i przysiągł, mówiąc:[11] Zaprawdę, ci ludzie, co wyszli z Micraim, od dwudziestu lat i wyżej, nie zobaczą ziemi, którą zaprzysiągłem Abrahamowi, Ic'hakowi i Jakóbowi, gdyż oni za Mną nie szli;[12] oprócz Kaleba, syna Jefunny, Kenizejczyka i Jezusa, syna Nuna gdyż oni szli za WIEKUISTYM.[13] I zapłonął gniew WIEKUISTEGO na Israela, więc czterdzieści lat prowadził ich po pustyni, dopóki nie

wyginęło całe pokolenie, które czyniło to zło w oczach WIEKUISTEGO.[14] A oto weszliście w ślad waszych ojców płodzie występnych ludzi, aby jeszcze powiększyć zapalczywość gniewu WIEKUISTEGO na Israela.[15] Abyście się odwrócili od Niego i by nadal zostawił go na pustyni; tak chcecie zgubić cały ten lud![16] Ale oni podeszli do niego i powiedzieli: Zbudujemy tutaj owcze zagrody dla naszych stad oraz miasta dla naszych dzieci,[17] zaś sami pójdziemy zbrojnie przed synami Israela, dopóki ich nie zaprowadzimy na miejsce. A nasze dzieci zostaną w obronnych miastach z powodu mieszkańców tej ziemi.[18] Nie wrócimy do naszych domów, aż synowie Israela uzyskają każdy swoją posiadłość.[19] Również nie weźmiemy przy nich udziału po drugiej stronie Jardenu i dalej, jeśli nam się dostanie nasz udział po tej stronie Jardenu, ku wschodowi.[20] Zatem Mojżesz do nich powiedział: Jeśli to uczynicie, jeśli zbrojnie pójdziecie na wojnę przed obliczem WIEKUISTEGO,[21] i każdy z was pójdzie zbrojnie za Jarden przed obliczem WIEKUISTEGO, póki On nie wypędzi przed Sobą Swoich wrogów,[22] oraz przed WIEKUISTYM zostanie pokonaną ta ziemia a potem wrócicie, to będziecie czystymi przed WIEKUISTYM oraz przed Israelem. Wtedy niech ta ziemia będzie waszą posiadłością przed WIEKUISTYM.[23] Ale gdybyście tak nie uczynili oto zgrzeszyliście WIEKUISTEMU i przyjdzie wam doznać kary, która was spotka.[24] Budujcie sobie miasta dla waszych dzieci i zagrody dla waszych stad, ale co wyszło z waszych ust – to spełnijcie.[25] A synowie Gada oraz synowie Reubena powiedzieli tak do Mojżesza: Twoi słudzy uczynią, jak nasz pan rozkazuje.[26] Nasze dzieci, nasze żony, nasze stada i całe nasze bydło pozostaną tam, w miastach Gileadu,[27] a wszyscy twoi słudzy pójdą zbrojnym zastępem na wojnę przed obliczem WIEKUISTEGO, jak mówi nasz pan.[28] Więc Mojżesz polecił ich Elazarowi, kapłanowi i Jezusowi, synowi Nuna oraz rodowym naczelnikom pokoleń synów Israela.[29] Nadto Mojżesz do nich powiedział: Jeżeli synowie Gada oraz synowie Reubena wszyscy uzbrojeni na wojnę, przejdą z wami Jarden przed obliczem WIEKUISTEGO, i przed wami zostanie pokonana ta ziemia, wtedy oddacie im w posiadanie ziemię Gilead.[30] Zaś jeśli uzbrojeni by z wami nie przeszli wtedy osiedlą się pośród was na ziemi Kanaan.[31] A synowie Gada oraz synowie Reubena odpowiedzieli, mówiąc: Jak WIEKUISTY powiedział do twoich sług tak uczynimy.[32] Pójdziemy zbrojnie przed obliczem WIEKUISTEGO do ziemi Kanaan, ale przy nas zostanie dziedziczna osiadłość po tej stronie Jardenu.[33] Zatem Mojżesz im oddał synom Gada, synom Reubena i połowie pokolenia Menaszy, syna Josefa królestwo Sychona, króla Emorei, oraz królestwo Oga, króla Baszanu całą ziemię wokoło z jej miastami, w obrębie miast tej ziemi.[34] Więc synowie Gada odbudowali: Dybon, Ataroth, Aroer,[35] AtrothSzofan, Jaazer, Jagbeha,[36] BethNymra i BethHaran, warowne miasta oraz zagrody dla stad.[37] Synowie Reubena odbudowali także: Cheszbon, Elale, Kirjathaim,[38] Nebo i BaalMeon, których nazwy zmieniono, oraz Sebmę; i przydali swoje nazwy do nazw miast, które odbudowali.[39] A synowie Machyra, syna Menaszy, wtargnęli do Gilead i go zdobyli więc wygnał on Emorejczyka, który tam mieszkał.[40] A Mojżesz oddał Gilead Machyrowi, synowi Menaszy, który się w nim osiedlił.[41] Zaś Jair, syn Menaszy, wtargnął i zdobył ich osady oraz nazwał je osadami Jaira.[42] Wtargnął też Nobach i zdobył Kenath, i jego przyległości, zatem Nobach nazwał je od swojego imienia.

33

[1] Oto pochody synów Israela, którzy pod wodzą Mojżesza i Ahrona wyszli z ziemi Micraim według swoich zastępów.

[2] Zaś Mojżesz, na rozkaz WIEKUISTEGO, spisał ich postoje, według ich marszów. A oto ich pochody według ich postojów:[3] Wyruszyli więc z Raamses, pierwszego miesiąca, piętnastego dnia tego pierwszego miesiąca. Nazajutrz po Pesach, synowie Israela wyszli zwycięską ręką na oczach całego Micraimu.[4] Tymczasem Micrejczycy grzebali tych, których wśród nich poraził WIEKUISTY wszystkich pierworodnych; WIEKUISTY spełnił też sądy nad ich bóstwami.[5] Zatem synowie Israela wyruszyli z Raamses i stanęli obozem w Sukkoth.[6] I wyruszyli z Sukkoth, i stanęli obozem w Etham, które jest na krańcu pustyni.[7] Potem wyruszyli z Etham i zwrócili się ku PiHachiroth, które jest naprzeciw

BaalCefon, i stanęli obozem przed Migdolem.[8] I wyruszyli z PiHachiroth, przeszli przez morze na pustynię, oraz przez trzy dni szli drogą po pustyni Etham. Potem stanęli obozem w Mara.[9] I wyruszyli z Mara oraz przybyli do Elim a w Elim było dwanaście źródeł wód i siedemdziesiąt palm; po czym stanęli tam obozem.[10] I wyruszyli z Elim oraz stanęli obozem nad morzem Sitowia.[11] Po czym wyruszyli od morza Sitowia i stanęli obozem na puszczy Syn.[12] Potem wyruszyli z puszczy Syn i stanęli obozem w Dotka.[13] Potem wyruszyli z Dotka i stanęli obozem w Alusz.[14] Potem wyruszyli z Alusz i stanęli obozem w Refidym, ale tam nie było dla ludu wody do picia.[15] Potem wyruszyli z Refidym i stanęli obozem na puszczy Synaj.[16] Potem wyruszyli z puszczy Synaj i stanęli obozem w KibrothHataawa.[17] Potem wyruszyli z KibrothHataawa i stanęli obozem w Chaceroth.[18] Potem wyruszyli z Chaceroth i stanęli obozem w Rythma.[19] Potem wyruszyli z Rythma i stanęli obozem w RymmenPerec.[20] Potem wyruszyli z RymmenPerec i stanęli obozem w Libna.[21] Potem wyruszyli z Libna i stanęli obozem w Ryssa.[22] Potem wyruszyli z Ryssa i stanęli obozem w Kehelatha.[23] Potem wyruszyli z Kehelatha i stanęli obozem przy górze Szefer.[24] I wyruszyli od góry Szefer oraz stanęli obozem w Charada.[25] Potem wyruszyli z Charada i stanęli obozem w Makheloth.[26] Potem wyruszyli z Makheloth i stanęli obozem w Tachath.[27] Potem wyruszyli z Tachath i stanęli obozem w Therach.[28] Potem wyruszyli z Therach i stanęli obozem w Mithka.[29] I wyruszyli z Mithka, i stanęli obozem w Chaszmona.[30] Potem wyruszyli z Chaszmona i stanęli obozem w Moseroth.[31] Potem wyruszyli z Moseroth i stanęli obozem w BneJaakan.[32] Potem wyruszyli z BneJaakan i stanęli obozem w ChorHagidgad.[33] Potem wyruszyli z ChorHagidgad i stanęli obozem w Jotbatha.[34] Potem wyruszyli z Jotbatha i stanęli obozem w Abrona.[35] I wyruszyli z Abrona oraz stanęli obozem w EcjonGeber.[36] Potem wyruszyli z EcjonGeber i stanęli obozem na puszczy Cyn, czyli Kadesz.[37] Potem wyruszyli z Kadesz i stanęli obozem u góry Hor, na kresach ziemi Edomu.[38] Wtedy Ahron, kapłan, wszedł na górę Hor, według rozkazu WIEKUISTEGO, i tam umarł w piątym miesiącu, pierwszego dnia tego miesiąca, w czterdziestym roku po wyjściu synów Israela z ziemi Micraim.[39] Zaś Ahron miał sto dwadzieścia trzy lata, kiedy umarł na górze Hor.[40] Wtedy to Kanaanejczyk, król Aradu, osiadły na południu ziemi Kanaan, usłyszał, że nadciągają synowie Israela...[41] A wyruszyli od góry Hor i stanęli obozem w Calmona.[42] Potem wyruszyli z Calmona i stanęli obozem w Funon.[43] Potem wyruszyli z Funon i stanęli obozem w Oboth.[44] Potem wyruszyli z Oboth i stanęli obozem w IjeAbarym, na granicy Moabu.[45] Potem wyruszyli z Ije i stanęli obozem w DybonGad.[46] Potem wyruszyli z DybonGad i stanęli obozem w AlmonDyblatajm.[47] I wyruszyli z AlmonDyblatajm, i stanęli obozem przy górach Abarym, przed Nebo.[48] Potem wyruszyli od gór Abarym i stanęli obozem na stepach Moabu, nad Jardenem jerychońskim.[49] I rozłożyli się nad Jardenem, od Beth Jeszymoth do AbelSzyttym na stepach Moabu.[50] A na stepach Moabu, nad Jardenem jerychońskim, WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[51] Oświadcz synom Israela i im powiedz: Gdy przeprawicie się za Jarden, do ziemi Kanaan,[52] wtedy wypędzicie sprzed waszego oblicza wszystkich mieszkańców tej ziemi, zniszczycie wszystkie ich rzeźby, zniszczycie wszystkie ich lite posągi oraz zburzycie wszystkie ich ołtarze.[53] Zawładniecie tą ziemią i na niej osiądziecie, bowiem oddaję wam tę ziemię, byście nią zawładnęli.[54] Zajmiecie tą ziemię według losu, według waszych rodzin dla liczniejszego wyznaczycie większy udział, a dla mniej licznego mniejszy udział gdzie komu przypadnie los, tam mu się dostanie. Weźmiecie sobie udziały według pokoleń waszych ojców.[55] Zaś jeśli nie wypędzicie sprzed waszego oblicza mieszkańców tej ziemi, to pozostali z nich będą cierniami dla waszych oczu i kolcami dla waszych boków; będą wam wrogami na ziemi, na której osiądziecie.[56] I stanie się, że co zaplanowałem im uczynić wam uczynię.

34

[1] Nadto WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:

[2] Rozkaż synom Israela i im powiedz: Tak wchodzicie do ziemi Kanaan oto ziemia, która przypadnie wam w udziale; ziemia Kanaan w swoich granicach.[3] Kraniec południowy niech będzie u was od puszczy Cyn, wzdłuż

Edomu; i ta południowa granica pociągnie się dla was ku wschodowi, do końca morza Słonego.[4] Potem, od wzgórza Skorpionów, granica zwróci się u was na południe i przejdzie ku Cyn, a jej końce będą na południe od KadeszBarnea, i pójdzie do ChacarAddar oraz przejdzie do Acmon.[5] Potem, od Acmon, ta granica zakrąży ku potokowi egipskiemu, a jej końce będą przy morzu.[6] A co się tyczy granicy zachodniej to będzie nią u was morze Wielkie i Gewul; to wam będzie granicą od zachodu.[7] Taka zaś będzie wasza granica północna: Od morza Wielkiego pociągniecie ją sobie do góry Hor.[8] A od góry Hor pociągniecie ją w kierunku Chamath, a końce tej granicy będą przy Cedad.[9] Potem granica pójdzie ku Zyfronowi, a jej końce będą przy ChacarEnan; taka będzie wasza północna granica.[10] A od wschodu pociągniecie sobie granicę od ChacarEnan do Szefam.[11] Następnie ta granica zejdzie od Szefam ku Ryble, na wschód od źródła; więc ta granica zejdzie oraz ze strony wschodniej dotknie się brzegów jeziora Kinnereth.[12] Potem ta granica zejdzie do Jardenu, a jej końce będą przy morzu Słonym. Taką niech będzie wkoło wasza ziemia w swoich granicach.[13] A Mojżesz zapowiedział synom Israela, mówiąc: Oto ziemia, którą losem rozdzielicie na udziały. WIEKUISTY rozkazał ją oddać dziewięciu pokoleniom oraz połowie pokolenia.[14] Gdyż pokolenie synów Reubena, według swych domów rodowych i pokolenie synów Gada, według swych domów rodowych, i połowa pokolenia Menaszy te wzięły swój udział.[15] Dwa i pół pokolenia wzięły swój udział z tej strony Jardenu jerychońskiego, na wschód słońca.[16] Potem WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[17] Oto imiona mężów, którzy rozdzielą wam ziemię: Kapłan Elazar i Jezus, syn Nuna.[18] Nadto weźmiecie do rozdziału ziemi po jednym naczelniku z pokolenia.[19] A oto imiona tych mężów: Z pokolenia Jehudy Kaleb, syn Jefuny;[20] z pokolenia synów Szymeona Szemuel, syn Ammihuda;[21] z pokolenia Binjamina Elidad, syn Kislona;[22] z pokolenia synów Dana naczelnik Bukki, syn Jogli;[23] z synów Josefa, z pokolenia synów Menaszy naczelnik Channiel, syn Efoda;[24] a z pokolenia synów Efraima naczelnik Kemuel, syn Szyftana;[25] z pokolenia synów Zebuluna naczelnik Elicafan, syn Parnacha;[26] z pokolenia synów Issachara naczelnik Paltiel, syn Azzana;[27] z pokolenia synów Aszera naczelnik Achihut, syn Szelomiego;[28] z pokolenia synów Naftalego naczelnik Pedahel, syn Ammihuda;[29] Oto ci, którym WIEKUISTY kazał uwłaszczyć synów Israela na ziemi Kanaan.

35

[1] Potem WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi na stepach Moabu, nad Jardenem jerychońskim, mówiąc:

[2] Rozkaż synom Israela, aby dali Lewitom miasta na osiedlenie ze swojej dziedzicznej posiadłości. Nadto oddacie Lewitom przyległości, które będą wokół, przy miastach.[3] Te miasta będą im na osiedlenie, a przyległości będą dla ich bydła, dla ich dobytku oraz do wszystkich ich życiowych potrzeb.[4] Zaś przyległości przy miastach, które oddacie Lewitom, pójdą wokoło, od muru miejskiego na tysiąc łokci.[5] Więc za miastem wymierzycie po stronie wschodniej dwa tysiące łokci, po stronie południowej dwa tysiące łokci, po stronie zachodniej dwa tysiące łokci i po stronie północnej dwa tysiące łokci, a miasto będzie pośrodku. Takie będą dla nich przyległości przy miastach.[6] A wśród miast, które oddacie Lewitom sześć będzie miastami schronienia, do których pozwolicie uciekać zabójcom; i oprócz nich oddacie im czterdzieści dwa miasta.[7] Wszystkich miast, które oddacie Lewitom będzie czterdzieści osiem miast, wraz z ich przyległościami.[8] Zaś z miast, które oddacie z posiadłości synów Israela od licznych weźmiecie więcej, a od mniej licznych mniej; każde pokolenie odda Lewitom ze swoich miast stosownie do swojej posiadłości, którą zajmie.[9] Nadto WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[10] Oświadcz synom Israela i im powiedz: Gdy przejdziecie za Jarden do ziemi Kanaan,[11] urządzicie sobie u was miasta, które będą miastami schronienia; dokąd może uciekać zabójca, który niebacznie zabił człowieka.[12] Te miasta będą dla was schronieniem przed mścicielem; aby nie zginął zabójca, póki nie stanie na sąd przed zborem.[13] Zaś miasta, które na to przeznaczycie to będzie u was sześć miast.[14] Przeznaczycie trzy miasta z tej strony Jardenu oraz przeznaczycie trzy miasta na ziemi Kanaan; powinny być miastami schronienia.[15] Te sześć miast schronienia będą dla synów Israela, dla

cudzoziemca i przesiedleńca między wami, aby mógł tam uciec każdy, kto niebacznie zabije człowieka.[16] Jeśli jednak kogoś ugodził żelaznym narzędziem, tak że umarł jest mordercą; morderca będzie wydany na śmierć.[17] Także jeśli kogoś uderzył z ręki kamieniem, od którego można umrzeć, a ugodził tak, że umarł jest mordercą; morderca będzie wydany na śmierć.[18] Albo jeśli kogoś uderzył ręcznym, drewnianym narzędziem, od którego można umrzeć, a ugodził tak, że umarł jest mordercą; morderca będzie wydany na śmierć.[19] Mściciel krwi sam może zabić mordercę; gdziekolwiek go napotka sam może go zabić.[20] Także gdyby z nienawiści kogoś strącił, albo rozmyślnie rzucił na niego czymkolwiek, tak, że umarł;[21] albo gdyby kogoś z was uderzył swoją ręką, tak, że umarł ten, co uderzył będzie wydany na śmierć jest mordercą; mściciel krwi może zabić mordercę, gdziekolwiek go napotka.[22] Jednak jeśli przypadkowo, nie z powodu sporu kogoś popchnął, albo nierozmyślnie rzucił na niego jakimkolwiek narzędziem;[23] albo jakimś kamieniem, od którego można umrzeć; jeśli nie widząc, upuścił go na niego tak, że umarł, a nie był jego wrogiem, ani tym, co życzy jego zła[24] wtedy zbór rozsądzi według tych praw pomiędzy zabójcą, a mścicielem krwi.[25] Zbór ocali zabójcę z ręki mściciela krwi oraz zbór go zawróci do jego miasta schronienia, z którego uciekł, i pozostanie tam aż do śmierci najwyższego kapłana, który był namaszczony świętym olejem.[26] Gdyby jednak zabójca wyszedł poza obręb swojego miasta schronienia, do którego uciekł,[27] a znalazł go mściciel krwi poza obrębem miasta jego schronienia, i mściciel krwi by zabił owego zabójcę nie będzie winien krwi.[28] Bowiem winien pozostać w mieście swojego schronienia, aż do śmierci najwyższego kapłana. A po śmierci najwyższego kapłana zabójca może wrócić do ziemi swej osiadłości.[29] Niech to będzie dla was zasadnicze prawo w waszych pokoleniach, we wszystkich waszych siedzibach.[30] Każdego, kto zabił człowieka, według świadectwa świadków należy zabijać jako mordercę; jednak jeden świadek nie będzie mógł świadczyć przeciw osobie, by ją skazano na śmierć.[31] Nie przyjmiecie także okupu za duszę mordercy przestępcy krwiożerczego; bowiem winien być wydany na śmierć.[32] Nie przyjmujcie także okupu po to, aby mógł uciec do miasta swego schronienia, i by mógł wrócić oraz zamieszkać tam, na ziemi, do śmierci kapłana.[33] Nie kalajcie ziemi, na której się znajdujecie, gdyż ta krew kala ziemię, a ziemia nie może być inaczej oczyszczoną od przelanej na niej krwi, jak tylko krwią tego, który ją przelał.[34] Dlatego nie należy kalać ziemi na której mieszkacie, pośród której i Ja przebywam; gdyż Ja, WIEKUISTY, przebywam wśród synów Israela.

36

[1] Wtedy podeszli naczelnicy rodów z rodziny synów Gileada, syna Machyra, syna Menaszy, z rodzin synów Jozefa, po czym mówili przed Mojżeszem oraz przed przywódcami naczelnikami rodów synów Israela.

[2] Powiedzieli: WIEKUISTY rozkazał naszemu panu rozdać na własność ziemię synom Israela według losu. Także naszemu panu nakazano przez WIEKUISTEGO, aby oddał posiadłość Celafchada, naszego brata jego córkom.[3] Jeśliby zatem stały się żonami któregokolwiek z synów innych pokoleń Israela ich posiadłość będzie odjętą od posiadłości naszych ojców, a przyłączy się do tego pokolenia, do którego będą należeć; zatem ubędzie z przypadającej nam losem naszej posiadłości.[4] I choć przyjdzie jubileusz dla synów Israela jednak ich posiadłość przyłączy się do posiadłości tego pokolenia, do którego będą należeć; tak ich posiadłość będzie odjętą z posiadłości pokolenia naszych ojców.[5] Więc Mojżesz rozkazał synom Israela według słowa WIEKUISTEGO, mówiąc: Słusznie powiada pokolenie synów Israela.[6] Oto co rozkazał WIEKUISTY o córkach Celafchada, mówiąc: Kogokolwiek by sobie upodobały, tego mogą być żonami; jednak mogą wyjść za mąż tylko w rodzinie pokolenia swoich ojców,[7] aby posiadłość synów Israela nie przechodziła z pokolenia na pokolenie, lecz żeby każdy między synami Israela zostawał przy posiadłości swoich ojców.[8] Każda też córka, która odziedzicza posiadłość w pokoleniach synów Israela, winna być żoną kogokolwiek z rodziny pokolenia swego ojca, aby synowie Israela odziedziczali każdy posiadłość swoich ojców.[9] I by posiadłość nie przechodziła z jednego pokolenia na inne pokolenie, lecz żeby każdy się trzymał swojej posiadłości każde z

pokoleń synów Israela.[10] Jak zatem WIEKUISTY rozkazał Mojżeszowi tak uczyniły córki Celafchada.[11] Potem córki Celafchada Machla, Thyrca, Chogla, Milka i Noa, wyszły za mąż za synów swoich stryjów.[12] Wyszły za mąż w rodzinach synów Menaszy, syna Josefa, i tak ich posiadłość została w pokoleniu rodziny ich ojca.[13] Oto przykazania i przepisy, które przez Mojżesza WIEKUISTY nakazał synom Israela na stepach Moabu, nad Jardenem jerychońskim.

Deuteronomy

An Introduction to the Book of Deuteronomy

In all the Hebrew manuscripts the Pentateuch (q.v.) forms one roll or volume divided into larger and smaller sections called parshioth_ and _sedarim. It is not easy to say when it was divided into five books. This was probably first done by the Greek translators of the book, whom the Vulgate follows. The fifth of these books was called by the Greeks Deuteronomion, i.e., the second law, hence our name Deuteronomy, or a second statement of the laws already promulgated. The Jews designated the book by the two first Hebrew words that occur, _'Elle haddabharim_, i.e., "These are the words." They divided it into eleven parshioth. In the English Bible it contains thirty-four chapters.

It consists chiefly of three discourses delivered by Moses a short time before his death. They were spoken to all Israel in the plains of Moab, in the eleventh month of the last year of their wanderings.

The first discourse (1-4:40) recapitulates the chief events of the last forty years in the wilderness, with earnest exhortations to obedience to the divine ordinances, and warnings against the danger of forsaking the God of their fathers.

The seond discourse (5-26:19) is in effect the body of the whole book. The first address is introductory to it. It contains practically a recapitulation of the law already given by God at Mount Sinai, together with many admonitions and injunctions as to the course of conduct they were to follow when they were settled in Canaan.

The concluding discourse (ch. 27-30) relates almost wholly to the solemn sanctions of the law, the blessings to the obedient, and the curse that would fall on the rebellious. He solemnly adjures them to adhere faithfully to the covenant God had made with them, and so secure for themselves and their posterity the promised blessings.

These addresses to the people are followed by what may be called three appendices, namely (1), a song which God had commanded Moses to write (32:1-47); (2) the blessings he pronounced on the separate tribes (ch. 33); and (3) the story of his death (32:48-52) and burial (ch. 34), written by some other hand, probably that of Joshua.

These farewell addresses of Moses to the tribes of Israel he had so long led in the wilderness "glow in each line with the emotions of a great leader recounting to his contemporaries the marvellous story of their common experience. The enthusiasm they kindle, even to-day, though obscured by translation, reveals their matchless adaptation to the circumstances under which they were first spoken. Confidence for the future is evoked by remembrance of the past. The same God who had done mighty works for the tribes since the Exodus would cover their head in the day of battle with the nations of Palestine, soon to be invaded. Their great lawgiver stands before us, vigorous in his hoary age, stern in his abhorrence of evil, earnest in his zeal for God, but mellowed in all relations to earth by his nearness to heaven. The commanding wisdom of his enactments, the dignity of his position as the founder of the nation and the first of prophets, enforce his utterances. But he touches our deepest emotions by the human tenderness that breathes in all his words. Standing on the verge of life, he speaks as a father giving his parting counsels to those he loves; willing to depart and be with God he has served so well, but fondly lengthening out his last farewell to the dear ones of earth. No book can compare with Deuteronomy in its mingled sublimity and tenderness." Geikie, Hours, etc.

The whole style and method of this book, its tone and its peculiarities of conception and expression, show that it must have come from one hand. That the author was none other than Moses is established by the following considerations: (1.) The uniform tradition both of the Jewish and the Christian Church down to recent times. (2.) The book professes to have been written by Moses (1:1; 29:1; 31:1, 9-11, etc.), and was obviously intended to be accepted as his work. (3.) The incontrovertible testimony of our Lord and his apostles (Matt. 19:7, 8; Mark 10:3, 4; John 5:46, 47; Acts 3:22; 7:37; Rom. 10:19) establishes the

same conclusion. (4.) The frequent references to it in the later books of the canon (Josh. 8:31; 1 Kings 2:9; 2 Kings 14:6; 2 Chr. 23:18; 25:4; 34:14; Ezra 3:2; 7:6; Neh. 8:1; Dan. 9:11, 13) prove its antiquity; and (5) the archaisms found in it are in harmony with the age in which Moses lived. (6.) Its style and allusions are also strikingly consistent with the circumstances and position of Moses and of the people at that time.

This body of positive evidence cannot be set aside by the conjectures and reasonings of modern critics, who contended that the book was somewhat like a forgery, introduced among the Jews some seven or eight centuries after the Exodus.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Deuteronomy

1

¶ [1] Oto słowa, które Mojżesz wygłosił przed całym Israelem, po tej stronie Jardenu, na puszczy, w Arabii, naprzeciw Suf, pomiędzy Paran, Tofel, Laban, Chacerot i DyZahab;

[2] na jedenaście dni marszu od Chorebu, drogą przez górę Seir do KadeszBarnea.[3] Czterdziestego roku, w jedenastym miesiącu, pierwszego dnia tego miesiąca stało się, że Mojżesz przemówił do synów Israela o wszystkim, co mu powierzył względem nich WIEKUISTY;[4] gdy poraził Sychona, króla Emorei, który zasiadał w Cheszbonie, oraz Oga, króla Baszanu, który zasiadał w Asztaroth, pod Edrei.[5] Mojżesz rozpoczął wykładać to Prawo po tej stronie Jardenu, na ziemi Moab, mówiąc:[6] WIEKUISTY, nasz Bóg, oświadczył nam na Chorebie, powiadając: Wystarczy wam przebywać przy tej górze.[7] Zabierzcie się, wyruszcie i idźcie do góry Emorejczyka oraz do wszystkich jego sąsiadów na stepie, na górze i na nizinie, na południu oraz nad brzegiem morza, do ziemi Kanaanejczyka i Libanu, do wielkiej rzeki, rzeki Frath.[8] Oto oddaję wam tą ziemię. Więc idźcie oraz zdobądźcie ziemię, o której WIEKUISTY zaprzysiągł waszym ojcom Abrahamowi, Ic'hakowi i Jakóbowi, że im ją odda; a po nich także ich potomstwu.[9] Wówczas was poinformowałem, mówiąc: Ja sam jeden nie mogę was udźwignąć.[10] WIEKUISTY, wasz Bóg, was rozmnożył i oto dzisiaj jesteście jak gwiazdy nieba w swym mnóstwie.[11] WIEKUISTY, Bóg waszych ojców, niech was rozmnoży ilu was jest – tysiąckrotnie, oraz niech błogosławi, jak wam obiecał.[12] Jak mam unieść samemu troskę o was, wasze brzemię i wasze spory?[13] Dostarczcie spośród siebie mądrych, roztropnych oraz znanych mężów, według waszych pokoleń, a ustanowię ich na waszym czele.[14] Wtedy mi odpowiedzieliście, mówiąc: Dobra to rzecz, którą poleciłeś, by ją uczynić.[15] A ja wziąłem przedniejszych z waszych pokoleń, mężów mądrych i znanych, oraz ustanowiłem ich waszymi naczelnikami tysiącznikami, setnikami, pięćdziesiątnikami i dziesiętnikami, oraz nadzorcami według waszych pokoleń.[16] Wówczas rozkazałem też waszym sędziom, mówiąc: Wysłuchajcie wszystkiego pomiędzy waszymi braćmi i sprawiedliwie rozsądzajcie między człowiekiem a jego powinowatym, czy przy nim cudzoziemcem.[17] Na sądzie nie miejcie względu dla osób; wysłuchujcie tak małego jak i wielkiego. Nie obawiajcie się nikogo, bowiem sąd jest od Boga. Zaś sprawę, która by była dla was za trudna odnieście do mnie, a ja ją wysłucham.[18] Wówczas nakazałem wam wszystko, co wam należy uczynić.[19] Potem jak rozkazał nam WIEKUISTY, nasz Bóg wyruszyliśmy od Chorebu i przeszliśmy całą ową wielką i straszną pustynię, którą widzieliście po drodze ku górze emorejskiej, i doszliśmy do KadeszBarnea.[20] Więc do was powiedziałem: Doszliście do emorejskiej góry, którą nam oddaje WIEKUISTY, nasz Bóg.[21] Patrz, WIEKUISTY, twój Bóg, oddaje ci tą ziemię przed tobą; wejdź i zdobądź, jak zapowiedział ci Bóg twoich ojców, WIEKUISTY; nie obawiaj się, ani się nie lękaj.[22] Wtedy wszyscy podeszli do mnie i powiedzieli: Wyślijmy przed sobą ludzi, aby nam zbadali tą ziemię i zdali nam sprawę o drodze po której mamy wejść oraz o miastach do których wejdziemy.[23] Okazało się to dobre w moich oczach, więc wziąłem z was dwunastu mężów, po jednym mężu z każdego pokolenia;[24] zabrali się, weszli na górę i doszli do doliny Eszkol oraz ją przepatrzyli.[25] Także nabrali ze sobą owoców tej ziemi oraz zdali nam sprawę, mówiąc: Dobrą jest ta ziemia, którą daje nam WIEKUISTY, nasz Bóg.[26] Jednak nie chcieliście wejść zatem sprzeciwiliście się słowu WIEKUISTEGO, waszego Boga.[27] Szemraliście w waszych namiotach, mówiąc: Z nienawiści do nas WIEKUISTY wyprowadził nas z ziemi Micraim, by nas oddać w ręce Emorejczyka, i nas wytępić.[28] Dokąd my mamy pójść? Nasi bracia strwożyli nasze serca, mówiąc: To lud większy oraz roślejszy od nas; wielkie miasta oraz warownie aż do nieba; nadto widzieliśmy tam synów Enakitów.[29] Zatem wam powiedziałem: Nie drżyjcie oraz się ich nie bójcie.[30] WIEKUISTY, wasz Bóg, który idzie przed wami, On za was będzie walczył, tak jak wam czynił w Micraim, przed waszymi oczami.[31] Także na pustyni, gdzie widziałeś, że WIEKUISTY, twój Bóg cię nosił, tak jak człowiek nosi swojego syna. Nosił was na całej drodze, którą przeszliście, aż przybyliście na to miejsce.[32] Ale i

przy tym nie ufaliście waszemu Bogu, WIEKUISTEMU,[33] który w drodze idzie przed wami, by wypatrzyć wam miejsce obozowania, nocą w ogniu, i by wskazywać wam drogę, którą macie iść, w dzień w obłoku.[34] WIEKUISTY usłyszał głos waszych słów, rozgniewał się oraz zaprzysiągł, mówiąc:[35] Zaprawdę, nikt z tych ludzi, z tego niegodziwego rodu, nie ujrzy tej pięknej ziemi, którą przysiągłem oddać waszym ojcom.[36] Tylko Kaleb, syn Jefuny on ją zobaczy; jemu i jego synom dam ziemię po której się przechadzał, za to, że w pełni szedł za WIEKUISTYM.[37] Także na mnie, z waszej przyczyny rozgniewał się WIEKUISTY, mówiąc: I ty tam nie wejdziesz.[38] Jezus S, syn Nuna, który stoi przed tobą on tam wejdzie; jego utwierdzaj, gdyż on ją odda w posiadanie Israelowi.[39] Zaś wasze dzieci o których mówiliście, że staną się łupem, oraz wasi synowie, którzy dzisiaj jeszcze nie poznali co jest dobre, a co złe oni tam wejdą, im ją oddam i oni ją posiądą.[40] A wy się zabierzcie oraz wyruszcie ku pustyni, drogą ku morzu Sitowia.[41] Więc odpowiedzieliście mi, mówiąc: Zawiniliśmy względem WIEKUISTEGO; pójdziemy i będziemy walczyli jak rozkazał WIEKUISTY, nasz Bóg. Potem każdy przypasał swoją broń wojenną i porwaliście się, aby wejść na górę.[42] Lecz WIEKUISTY do mnie powiedział: Powiedz im: Nie wchodźcie oraz nie walczcie, abyście nie byli porażeni przez waszych wrogów, gdyż nie ma Mnie pośród was.[43] Co wam mówiłem, ale nie słuchaliście; zatem sprzeciwiliście się słowu WIEKUISTEGO, zawrzeliście oraz weszliście na górę.[44] Ale wystąpił przeciw wam Emorejczyk, co osiadł na tej górze i was ścigali, tak jak to czynią pszczoły, i porazili was do szczętu w Seirze.[45] Wtedy wróciliście i płakaliście przed WIEKUISTYM, ale WIEKUISTY nie wysłuchał waszego głosu i nie skłonił do was Swoich uszu.[46] Zatem przebywaliście w Kadesz przez długie czasy; takimi były czasy, w których tam byliście.

2

[1] Wtedy zwróciliście się oraz wyruszyliście ku pustyni, drogą do morza Sitowia, tak jak powiedział do mnie WIEKUISTY; i okrążaliśmy górę Seir przez długie czasy.

[2] A WIEKUISTY mi oświadczył, mówiąc:[3] Wystarczy wam okrążać tą górę; zwróćcie się ku północy.[4] Rozkażesz ludowi i powiesz: Przejdziecie obok granicy waszych braci synów Esawa, którzy osiedli na Seirze; i chociaż się was wystraszą jednak bardzo się strzeżcie.[5] Nie wszczynajcie z nimi walki, gdyż z ich ziemi nie oddam wam ani na stopę nogi; bowiem górę Seir oddałem w dziedzictwo Esawowi.[6] Za pieniądze kupujcie od nich żywność, abyście jedli; także za pieniądze nabywajcie u nich wody, abyście pili.[7] Gdyż WIEKUISTY, twój Bóg, błogosławił ci we każdej sprawie twych rąk, opiekując się twoim marszem przez wielką pustynię. Oto WIEKUISTY, twój Bóg, jest z tobą czterdzieści lat, więc na niczym ci nie zbywało.[8] Tak odeszliśmy od naszych braci, synów Esawa, osiadłych na Seirze, od drogi Araby, od Elath i EcjonGeber. A zwróciliśmy się i poszliśmy drogą ku puszczy moabskiej.[9] Zaś WIEKUISTY do mnie powiedział: Nie nacieraj na Moab, ani nie wszczynaj z nimi walki, gdyż z jego ziemi nie oddam ci nic w dziedzictwo; bowiem Ar oddałem w dziedzictwo synom Lota.[10] Przedtem zamieszkiwali ją Emici; wielki, liczny i rosły lud, podobnie jak Enakowie.[11] Ich również uważano za olbrzymów, jak i Enakitów; zaś Moabici nazywają ich Emitami.[12] A przedtem na Seirze osiedli Chorejczycy, ale synowie Esawa ich wypędzili i wytępili sprzed swojego oblicza, oraz osiedli na ich miejscu; tak jak to uczynił Israel z ziemią swojego dziedzictwa, którą dał im WIEKUISTY.[13] Teraz wstańcie oraz przeprawcie się przez potok Zered. Więc przeprawiliśmy się przez potok Zered.[14] Zaś czasu przez który szliśmy od KadeszBarnea do przeprawy przez potok Zered, było trzydzieści osiem lat; aż wyginęło całe pokolenie wojowników z obozu, jak przysiągł im WIEKUISTY.[15] Na nich była ręka WIEKUISTEGO, by ich wypleniać spośród obozu, dopóki nie wyginęli.[16] A kiedy wyginęli i wymarli wszyscy wojownicy spośród ludu,[17] wtedy WIEKUISTY mi oświadczył, mówiąc:[18] Teraz przechodzisz obok granicy Moabu, obok Ar,[19] i przybliżasz się do synów Ammonu. Nie nacieraj na nich, ani nie wszczynaj z nimi walki, gdyż nie oddam ci w dziedzictwo nic z ziemi synów Ammonu; bo oddałem ją w dziedzictwo synom Lota.[20] Mają ją za ziemię olbrzymów. Przedtem zamieszkiwali ją olbrzymi; których Ammonici nazywali Zamzummami.[21] To lud wielki, liczny i rosły jak Enakowie; lecz WIEKUISTY ich wytępił przed ich

obliczem. Zatem ich wypędzili i osiedlili się na ich miejscu.[22] Podobnie jak uczynił dla synów Esawa, którzy osiedli na Seirze, kiedy wytępił sprzed ich oblicza Chorejczyków. Więc ich wypędzili oraz osiedli na ich miejscu aż po dzisiejszy dzień.[23] Zaś Awwitów, którzy osiedli na wsiach aż do Azzy wytępili Kaftorowie, którzy wyszli z Kaftoru, i osiedlili się na ich miejscu.[24] Wstańcie, wyruszcie i przeprawcie się przez potok Arnon! Patrz, oddaję w twoją rękę Sychona, króla Cheszbonu, Emorejczyka, i jego ziemię. Rozpocznij z nim walkę oraz zacznijcie zdobywać![25] Od dzisiejszego dnia zacznę szerzyć na ludy pod całym niebem strach oraz bojaźń przed tobą; tak, że gdy usłyszą o twej sławie zadrżą oraz zatrwożą się przed tobą.[26] Zatem z puszczy Kademoth wysłałem ze słowami pokoju posłów do Sychona, króla Cheszbonu, mówiąc:[27] Chciałbym przejść przez twoją ziemię; pójdę tylko po drodze; nie zboczę ani na prawo, ani na lewo.[28] Sprzedasz mi żywności za pieniądze, abym jadł, i dasz mi wody za pieniądze, abym pił. Tylko przejdę z moimi ludźmi,[29] póki się nie przeprawię za Jarden, do ziemi, którą daje nam WIEKUISTY, nasz Bóg. Tak mi uczynili synowie Esawa, którzy osiedli na Seirze i Moabici, którzy zamieszkali w Ar.[30] Ale Sychon, król Cheszbonu, nie chciał nas przepuścić przez swoje. Ponieważ WIEKUISTY, twój Bóg, uczynił twardym jego ducha oraz utwierdził jego serce, by go oddać w twą rękę, jak to dziś jest.[31] Wtedy WIEKUISTY do mnie powiedział: Patrz! Zaczynam ci poddawać Sychona i jego ziemię; zacznij zdobywać, zdobywać jego ziemię![32] A pod Jahac wystąpił do walki przeciw nam Sychon on oraz cały jego lud,[33] ale WIEKUISTY, nasz Bóg, oddał go w naszą moc, więc go poraziliśmy, jego synów i cały jego lud.[34] Wówczas zdobyliśmy wszystkie jego miasta oraz położyliśmy zaklęcie na całą męską ludność miast oraz kobiety i dzieci; nie zostawiliśmy ani szczątku.[35] Tylko zagrabiliśmy sobie bydło oraz łupy miast, które zdobyliśmy.[36] Od Aroer, które jest nad brzegiem potoku Arnon i od miasta, które znajduje się wśród potoku aż do Gilead. Nie było grodu, który byłby dla nas nieprzystępny; WIEKUISTY, nasz Bóg poddał nam wszystkie.[37] Tylko nie zbliżyliśmy się do ziemi synów Ammonu, do całego przybrzeża potoku Jabbok, ani do górskich miast, ani do niczego, czego zabronił WIEKUISTY, nasz Bóg.

3

[1] Potem zwróciliśmy się i pociągnęliśmy drogą ku Baszanowi; zatem do walki pod Edrej wystąpił naprzeciw nam Og, król Baszanu on oraz cały jego lud.

[2] Zaś WIEKUISTY do mnie powiedział: Nie obawiaj się go, gdyż oddaję go w twoją rękę, cały jego lud i jego ziemię; zatem mu uczynisz, jak uczyniłeś Sychonowi, królowi Emorei, który zasiadał w Cheszbonie.[3] I WIEKUISTY, nasz Bóg, poddał w nasze ręce Oga, króla Baszanu oraz cały jego lud; więc go poraziliśmy tak, że nie zostało po nim ani szczątku.[4] Wtedy zdobyliśmy wszystkie jego miasta. Nie było grodu, którego byśmy im nie zabrali sześćdziesiąt miast, cały obwód Argob królestwo Oga baszańskiego.[5] Wszystko to były miasta obwarowane wysokimi murami, bramami i zaporami oprócz bardzo licznych, otwartych miast.[6] Także na nie położyliśmy zaklęcie, jak uczyniliśmy Sychonowi, królowi Cheszbonu, kładąc zaklęcie na całą męską ludność miasta oraz na kobiety i dzieci.[7] Zaś wszelkie bydło i łupy miast zagrabiliśmy dla siebie.[8] Tak, z ręki dwóch królów Emorei, zabraliśmy wówczas ziemię, która jest po tej stronie Jardenu; od potoku Arnon aż do góry Chermon.[9] Cydończycy nazywają Chermon Syrjonem, zaś Emorejczycy nazywają go Senir.[10] Wzięliśmy wszystkie miasta na równinie, cały Gilead i cały Baszan, aż do Salchy i Edrei stołecznych miast Oga baszańskiego.[11] Gdyż tylko Og, król Baszanu, pozostał z resztki olbrzymów. Oto jego łoże, łoże żelazne, które znajduje się u synów Ammonu, w Rabba jego długość to dziewięć łokci, a jego szerokość to cztery łokcie, licząc na łokieć męski.[12] Tę oto ziemię wówczas zdobyliśmy. Od Aroeru, który jest nad potokiem Arnon i połowę góry Gilead wraz z jej miastami, oddałem Reubenidom i Gadydom.[13] Zaś pozostałą część Gileadu i cały Baszan królestwo Oga, oddałem połowie pokolenia Menaszy cały obwód Argob; ten cały Baszan nazywają ziemią olbrzymów.[14] Jair, syn Menaszy, zabrał cały obwód Argob, aż do granic Geszuryty i Maachyty, i oprócz Baszanu nazwał go od swojego imienia siołami Jaira, aż po dzisiejszy dzień.[15] Zaś Machyrowi oddałem Gilead.[16]

A Reubenidom i Gadydom oddałem od Gileadu aż do potoku Arnon, do środka potoku; nadto Gewul aż do potoku Jabbok, przy granicy synów Ammonu;[17] i do Araby, Jardenu, Gewulu, od Kinnereth aż do morza Araby, morza Słonego, u stoków Pisgi, ku wschodowi.[18] Wówczas wam rozkazałem, mówiąc: WIEKUISTY, nasz Bóg, oddaje wam w posiadanie tą ziemię; a więc, wojenni mężowie pójdziecie zbrojnie przed waszymi braćmi, synami Israela.[19] Tylko zostaną w waszych miastach, które wam dałem, wasze żony, wasze dzieci i wasze stada; ponieważ wiem, że macie liczne stada.[20] Dopóki WIEKUISTY nie da pokoju waszym braciom, jak i wam, oraz zdobędą oni ziemię, którą WIEKUISTY, wasz Bóg, odda wam za Jardenem. Wtedy wrócicie każdy do swojej posiadłości, którą wam oddałem.[21] Wówczas też zapowiedziałem Jezusowi, synowi Nuna, mówiąc: Twoje oczy widzą wszystko, co WIEKUISTY, wasz Bóg, uczynił tym dwóm królom; tak samo WIEKUISTY uczyni wszystkim królestwom, do których idziesz.[22] Nie obawiajcie się ich, gdyż WIEKUISTY, wasz Bóg, Sam za was walczy.[23] Wtedy też błagałem WIEKUISTEGO, mówiąc:[24] Panie, WIEKUISTY! Ty zacząłeś okazywać Twojemu słudze Twoją wielkość oraz Twoją potężną rękę; bo gdzie jest bóg na niebie, albo na ziemi, który mógłby spełnić coś podobnego do Twych dzieł oraz do Twoich czynów?[25] Niech więc przejdę i zobaczę tą piękną ziemię, która jest za Jardenem, ową piękną górę, i Liban.[26] Ale WIEKUISTY uniósł się na mnie z waszej przyczyny oraz mnie nie wysłuchał. Nadto WIEKUISTY do mnie powiedział: Wystarczy ci! Nie mów do mnie więcej w tej sprawie.[27] Wejdź na szczyt Pisgi i podnieś twoje oczy ku zachodowi, ku północy, ku południowi i ku wschodowi, i popatrz swoimi oczyma; ponieważ za Jarden nie przejdziesz.[28] Ale powierz to Jezusowi, synowi Nuna, pokrzep go oraz go utwierdź, bowiem on pójdzie przed tym ludem i on podda im w dziedzictwo ziemię, którą zobaczysz.[29] Tak pozostaliśmy na nizinie, naprzeciw BethPeor.

4

[1] Teraz więc, Israelu, słuchaj zasad prawnych oraz wyroków, jakich was nauczam; byście je czyniąc żyli, poszli oraz posiedli ziemię, którą wam daje WIEKUISTY, Bóg waszych ojców.

[2] Nie dodawajcie nic do słowa, które ja wam powierzam, ani nie odejmujcie od niego; przestrzegając przykazań WIEKUISTEGO, waszego Boga; tych, które ja wam nakazuję.[3] Wasze oczy to widziały, co WIEKUISTY uczynił za BaalPeora; gdyż każdego, co szedł za BaalPeorem, WIEKUISTY, twój Bóg, wytępił go spośród ciebie.[4] Zaś wy, którzy lgnęliście do WIEKUISTEGO, waszego Boga, wszyscy jesteście żywi aż po dzisiejszy dzień.[5] Patrzcie! Nauczałem was zasad prawnych oraz wyroków, jak mi rozkazał WIEKUISTY, nasz Bóg, abyście według tego postępowali na ziemi do której wchodzicie, by nią zawładnąć.[6] Przestrzegajcie je więc i je spełniajcie, gdyż to jest wasza mądrość oraz wasz rozum w oczach ludów, które, gdy usłyszą o wszystkich tych ustawach, muszą powiedzieć: Zaprawdę, mądrym oraz rozumnym ludem jest ten wielki naród.[7] Bo gdzie jest jeszcze inny, wielki naród, któremu bóstwo byłoby tak bliskim jak WIEKUISTY, nasz Bóg, ilekroć Go wzywamy?[8] Albo gdzież jest wielki naród, który by miał zasady prawne oraz wyroki tak sprawiedliwe, jak całe to Prawo, które ja wam dzisiaj przedstawiam?[9] Jednak miej się na baczności oraz usilnie strzeż swojej duszy, byś nie zapomniał rzeczy, które widziały twoje oczy i by nie odstępowały od twojego serca po wszystkie dni twego życia. Nadto opowiadaj o nich twoim synom, i synom twoich synów.[10] O tym dniu, kiedy stawałeś przy Chorebie przed WIEKUISTYM, twoim Bogiem; gdy WIEKUISTY do mnie mówił: Zgromadź Mi lud, abym im obwieścił Moje słowa, z których się nauczą Mnie obawiać po wszystkie dni; przez które będą żyć na ziemi, oraz których mają nauczać swoich synów.[11] Wtedy podeszliście i stanęliście u stóp góry, a owa góra płonęła ogniem do wyżyn niebios, przy ciemności, chmurach i mgle.[12] A WIEKUISTY przemawiał do was spośród ognia; słyszeliście głos słów, ale żadnej postaci nie widzieliście jedynie głos.[13] On wam objawił Swoje Przymierze, które rozkazał wam spełniać dziesięć

zdań, i napisał je na dwóch, kamiennych tablicach.[14] Zaś mnie, WIEKUISTY rozkazał wówczas nauczać was zasad prawnych oraz wyroków, abyście je spełniali na ziemi do której idziecie, by ją posiąść.[15] Zatem usilnie się strzeżcie odnośnie waszych dusz! Gdyż w dniu, w którym WIEKUISTY przemawiał do was na Chorebie pośród ognia, nie widzieliście żadnej postaci.[16] Abyście się nie skazili oraz nie czynili sobie rzeźby, obrazu, jakiejkolwiek podobizny w postaci mężczyzny, czy niewiasty.[17] Także w postaci jakiegokolwiek zwierzęcia, które jest na ziemi; w postaci jakiegokolwiek skrzydlatego ptaka, który lata pod niebem;[18] w postaci czegokolwiek, pełzającego po ziemi, czy w postaci jakiejkolwiek ryby, która jest w wodach, poniżej ziemi.[19] Albo byś podniósł swoje oczy ku niebu i widząc słońce, księżyc i gwiazdy, cały zastęp nieba, który przekazał WIEKUISTY, twój Bóg, wszystkim ludom pod całym niebem dał się uwieść; byś się przed nimi korzył i im służył.[20] WIEKUISTY wziął was oraz was wyprowadził z miejsca topienia żelaza, z Micraim, abyście Mu byli oddanym ludem, jak dziś jesteście.[21] Lecz WIEKUISTY rozgniewał się na mnie z powodu waszych spraw i przysiągł, że nie przejdę za Jarden, ani nie wejdę do owej pięknej ziemi, którą WIEKUISTY, twój Bóg, oddaje ci w posiadanie.[22] Ja umrę na tej ziemi, nie przejdę za Jarden; zaś wy przejdziecie oraz zawładniecie ową piękną ziemią.[23] Strzeżcie się, abyście nie zapomnieli Przymierza WIEKUISTEGO, waszego Boga, które z wami zawarł, i nie czynili sobie rzeźby, podobizny czegokolwiek jak zakazał ci WIEKUISTY, twój Bóg.[24] Bowiem WIEKUISTY, twój Bóg to trawiący ogień, Bóg żarliwy.[25] Kiedy urodzisz synów i wnuków oraz usadowicie się na tej ziemi i się skazicie, i uczynicie sobie rzeźby, podobizny czegokolwiek więc uczynicie zło w oczach WIEKUISTEGO, waszego Boga, by Go rozjątrzyć[26] to zaświadczam wam dzisiaj niebiosami i ziemią, że szybko wyginiecie z ziemi, do której idziecie przez Jarden, by ją posiąść; długo na niej nie pożyjecie, ale będziecie wytępieni.[27] WIEKUISTY was rozproszy między ludy i zostanie z was nieliczna garstka pomiędzy narodami, do których was zaprowadzi WIEKUISTY.[28] Będziecie tam służyli bóstwom, dziełu ludzkich rąk, drewnu i kamieniowi, które nie widzą, nie słyszą, nie jedzą, ani nie mają powonienia.[29] I stamtąd poszukasz WIEKUISTEGO, twojego Boga, oraz znajdziesz, kiedy Go będziesz szukał całym twoim sercem i całą twoją duszą.[30] W twej niedoli, kiedy w następstwie czasów wszystko to cię spotka wtedy zwrócisz się do WIEKUISTEGO, twojego Boga, oraz usłuchasz Jego głosu.[31] Gdyż WIEKUISTY, twój Bóg, jest Bogiem miłosiernym; nie opuści cię, ani cię nie zagubi, i nie zapomni przymierza twoich ojców, które im zaprzysiągł.[32] Zechciej się zapytać u dni przeszłych, które były przed tobą, od dnia, w którym Bóg stworzył człowieka na ziemi, oraz od krańca nieba do krańca nieba czy bywała kiedyś tak wielka rzecz, albo czy słyszano o czymś podobnym?[33] Czy któryś lud słyszał głos Boga, który przemawia spośród ognia, jak ty słyszałeś a pozostał żywym?[34] Albo czy któryś bóg pokusił się przyjść oraz wziąć sobie naród spośród narodów próbami, znakami, cudami, wojną, przemożną ręką, wyciągniętym ramieniem oraz wielkimi strachami jak dla was w Micraim uczynił WIEKUISTY, wasz Bóg, przed twoimi oczami?[35] Tobie to pokazano, abyś poznał, że WIEKUISTY jest Bogiem, i nikt oprócz Niego.[36] Z nieba dał ci słyszeć Swój głos, aby cię napominać, a na ziemi ukazał ci Swój wielki ogień, i spośród ognia słyszałeś Jego słowa.[37] A ponieważ umiłował twoich ojców, po nich wybrał także i ich potomstwo oraz cię wyprowadził z Micraim Swym obliczem, i Swoją wielką mocą,[38] by wypędzić przed tobą większe oraz silniejsze od ciebie narody; aby cię zaprowadzić i oddać ci w posiadanie ich ziemię, jak to dziś widzisz.[39] Poznaj, że to jest teraz i weź to do twojego serca, że WIEKUISTY jest Bogiem – w niebiosach, wysoko, i na ziemi, nisko i nie ma innego.[40] Przestrzegaj Jego zasad prawnych i wyroków, które dzisiaj ci nakazuję; aby ci było dobrze i twoim synom po tobie; byś żył długo na ziemi, którą WIEKUISTY, twój Bóg, oddaje ci na wszystkie dni pielgrzymki.[41] Wtedy Mojżesz oddzielił trzy miasta po tej stronie Jardenu, ku wschodowi słońca,[42] by tam uciekał zabójca, który nierozmyślnie zabił swojego bliźniego, nie będąc przedtem jego wrogiem; aby się schronił do jednego z tych miast oraz zachował życie.[43] Od Reubenitów Becer, na puszczy, na równinie; od Gadytów Ramoth w Gilead,

a od Menaszydów Golan w Baszan.[44] Oto prawo, które Mojżesz przedłożył synom Israela.[45] To są świadectwa, zasady prawne i wyroki, które Mojżesz wygłosił synom Israela, po ich wyjściu z Micraim,[46] z tej strony Jardenu, na nizinie, naprzeciw BethPeora, na ziemi Sychona, króla Emorei, który zasiadał w Cheszbonie, a którego poraził Mojżesz oraz synowie Israela po ich wyjściu z Micraim.[47] Zatem zdobyli jego ziemię i ziemię Oga, króla Baszanu dwóch królów Emorejskich, która jest po tej stronie Jardenu, ku wschodowi słońca.[48] Od Aroer, które leży nad brzegiem potoku Arnon aż do góry Syon, czyli do Chermonu.[49] Nadto całą Arabę z tej strony Jardenu, ku wschodowi, aż do morza Araby u stoków Pisgi.

5

[1] Potem Mojżesz zwołał cały Israel oraz do nich powiedział: Słuchaj Israelu zasad prawnych oraz wyroków, które dziś wypowiadam w wasze uszy; nauczcie się ich i pilnujcie, abyście je spełniali.

[2] WIEKUISTY, nasz Bóg, zawarł z nami Przymierze na Chorebie.[3] WIEKUISTY zawarł to Przymierze nie tylko z naszymi ojcami ale i z nami; z nami, którzy wszyscy jesteśmy tu dziś przy życiu.[4] WIEKUISTY mówił z wami na górze ze środka ognia twarzą w twarz.[5] Zaś ja wówczas stałem pomiędzy WIEKUISTYM a wami, abym obwieszczał wam słowo WIEKUISTEGO; bo obawialiście się ognia i nie weszliście na górę. Powiedział:[6] Jam jest WIEKUISTY, twój Bóg, który cię wyprowadziłem z ziemi Micraim, z domu niewoli.[7] Nie będziesz miał innych bogów przed Moim obliczem.[8] Nie uczynisz sobie rzeźby, ani żadnej podobizny tego, co wysoko na niebie i co nisko na ziemi; albo co w wodzie, poniżej ziemi.[9] Nie będziesz się korzył przed nimi, ani im służył, gdyż Ja, WIEKUISTY, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym, odpłacający winy ojców razem z synami, do trzeciego i czwartego pokolenia tych, którzy Mnie nienawidzą;[10] a świadczący miłosierdzie względem tysięcy tych, co Mnie miłują i przestrzegają Moich przykazań.[11] Nie wzywaj Imienia WIEKUISTEGO, twojego Boga, dla S fałszu; gdyż WIEKUISTY nie przepuści temu, co wzywa Jego Imienia dla fałszu.[12] Przestrzegaj dnia szabatu, abyś go święcił, jak ci rozkazał WIEKUISTY, twój Bóg.[13] Sześć dni pracuj i wykonuj wszelką twoją robotę;[14] ale dzień siódmy jest szabatem WIEKUISTEGO, twojego Boga. Nie czyń żadnej pracy, ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służebnica, ani byk, ani twój osioł, ani żadne twoje bydlę, ani obcy, który jest w twoich bramach; by wypoczął twój sługa i twoja służebnica, jak i ty.[15] Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w ziemi Micraim, a WIEKUISTY, twój Bóg, wyprowadził cię stamtąd przemożną ręką oraz wyciągniętym ramieniem, i dlatego WIEKUISTY, twój Bóg, nakazał ci obchodzenie dnia szabatu.[16] Uszanuj twojego ojca i twoją matkę, jak przykazał ci WIEKUISTY, twój Bóg, aby się przedłużyły twoje dni i by ci było dobrze na ziemi, którą WIEKUISTY, twój Bóg, ci oddaje.[17] Nie zamorduj; nie złam małżeńskiej wiary; nie ukradnij; nie daj przeciwko twojemu bliźniemu fałszywego świadectwa.[18] Nie pożądaj żony twojego bliźniego, ani nie pragnij domu twojego bliźniego, jego pola, albo jego sługi, albo jego służebnicy, jego byka albo osła, ani niczego, co należy do twojego bliźniego.[19] Te słowa, spośród ognia na górze, obłoku oraz mgły, wypowiedział WIEKUISTY do całego waszego zgromadzenia; głosem doniosłym, nieprzerwanym; spisał je na dwóch kamiennych tablicach i mi je oddał.[20] Zaś gdy usłyszeliście ten głos ze środka ciemności, a góra płonęła ogniem podeszliście do mnie; wszyscy naczelnicy waszych pokoleń oraz wasi starsi.[21] I powiedzieliście: Oto WIEKUISTY, nasz Bóg, ukazał nam Swoją chwałę i Swoją wielkość; także słyszeliśmy Jego głos spośród ognia. Dzisiejszego dnia widzieliśmy, że Bóg przemawia do człowieka a on zostaje żywym.[22] A teraz, dlaczego mamy umierać? Przecież pożre nas ten wielki ogień; jeśli dalej będziemy słuchać głosu WIEKUISTEGO, naszego Boga pomrzemy![23] Bo gdzież jest ktokolwiek śmiertelny, co jak my słyszał głos żywego Boga, który przemawia ze środka ognia a pozostał żywym?[24] Ty podejdź oraz wysłuchaj wszystkiego, co ci powie WIEKUISTY, nasz Bóg, abyśmy to usłyszeli i spełnili.[25] A WIEKUISTY usłyszał głos waszych słów, gdy ze mną mówiliście, i WIEKUISTY do mnie powiedział: Słyszałem głos słów tego ludu, które do ciebie mówili i dobre jest to wszystko, co powiedzieli.[26] Oby także ich serce takim pozostało; by się Mnie obawiali i przestrzegali

wszystkich Moich przykazań po wszystkie dni; aby im oraz ich synom było dobrze na wieki.[27] Idź i im powiedz: Wróćcie do waszych namiotów.[28] Zaś ty zostań tu przy Mnie, a powiem ci wszystkie przykazania, zasady prawne i wyroki, których ich będziesz nauczał, by je spełniali na ziemi, którą im oddaję w posiadanie.[29] Dlatego starajcie się postępować tak, jak rozkazał wam WIEKUISTY, wasz Bóg; nie zbaczajcie ani na prawo, ani na lewo.[30] Idźcie całą drogą, jaką wskazał wam WIEKUISTY, wasz Bóg, byście żyli, dobrze się wam wiodło oraz abyście przedłużyli wasze dni na ziemi, którą posiądziecie.

6

[1] A oto przykazania, zasady prawne i wyroki, których kazał was nauczyć WIEKUISTY, wasz Bóg, abyście je spełniali na ziemi do której idziecie, by ją posiąść.

[2] Żebyś się obawiał WIEKUISTEGO, twojego Boga, przestrzegając wszystkich Jego ustaw i przykazań, które ci nakazuję ty, twoi synowie oraz synowie twoich synów po wszystkie dni twojego życia, aby się przedłużyły twoje dni.[3] Abyś słuchał Israelu i strzegł, byś to czynił, aby ci było dobrze, i żebyście się bardzo rozmnożyli na ziemi opływającej mlekiem i miodem jak ci powiedział WIEKUISTY, Bóg twoich ojców.[4] Słuchaj Israelu! WIEKUISTY, nasz Bóg, WIEKUISTY jest jeden![5] Będziesz więc miłował WIEKUISTEGO, twojego Boga, całym twoim sercem, całą twoją duszą i całą twoją mocą.[6] I niech te słowa, które ci dziś przekazuję, będą w twoim sercu.[7] Wpajaj je twoim dzieciom oraz o nich rozmawiaj, bawiąc w twoim domu, idąc drogą, kładąc się oraz wstając.[8] Także przywiążesz je jako znak na twoją rękę oraz niech będą przepaską pomiędzy twoimi oczyma.[9] Napiszesz je na podwojach twojego domu oraz na twoich bramach.[10] A gdy WIEKUISTY, twój Bóg, wprowadzi cię do ziemi, którą zaprzysiągł twoim przodkom Abrahamowi, Ic'hakowi i Jakóbowi, że ci ją odda wielkie i piękne miasta, których nie budowałeś;[11] domy pełne wszelakich dóbr, których nie napełniałeś i wyciosane studnie, których nie wyciosałeś; winnice i oliwnice, których nie sadziłeś a będziesz spożywał i się nasycisz;[12] strzeż się, abyś nie zapomniał WIEKUISTEGO, który cię wyprowadził z Micraim, z domu niewoli.[13] Obawiaj się WIEKUISTEGO, twojego Boga, Jemu służ i na Jego Imię przysięgaj.[14] Nie uganiajcie się za cudzymi bogami, spośród bóstw ludów, które będą wokoło was.[15] Gdyż WIEKUISTY, twój Bóg pośród ciebie, jest Bogiem żarliwym; więc by nie zapłonął przeciw tobie gniew WIEKUISTEGO, twojego Boga, i nie wytępił cię z oblicza ziemi.[16] Nie doświadczajcie WIEKUISTEGO, waszego Boga, tak jak doświadczaliście Go w Massa.[17] Ściśle przestrzegajcie przykazań WIEKUISTEGO, waszego Boga, Jego świadectw i Jego ustaw, które ci przykazał.[18] Czyń co prawe i słuszne w oczach WIEKUISTEGO, aby ci się dobrze wiodło, abyś poszedł i zdobył ową piękną ziemię, którą WIEKUISTY zaprzysiągł twoim ojcom;[19] i abyś wyrugował przed tobą wszystkich twoich wrogów, jak wypowiedział WIEKUISTY.[20] A gdy w przyszłości zapyta cię twój syn, mówiąc: Co to za świadectwa, zasady prawne i wyroki, które przykazał nam WIEKUISTY, nasz Bóg?[21] Wtedy odpowiesz twojemu synowi: Byliśmy niewolnikami faraona w Micraim, ale WIEKUISTY wyprowadził nas z Micraim przemożną ręką.[22] Nadto WIEKUISTY czynił nad faraonem oraz nad całym jego domem wielkie znaki na naszych oczach i wielkie oraz dotkliwe dla Micraim cuda.[23] Potem wyprowadził nas stamtąd, aby nas zaprowadzić i oddać nam ziemię, którą zaprzysiągł naszym ojcom.[24] WIEKUISTY przykazał nam spełniać wszystkie te ustawy i obawiać się WIEKUISTEGO, naszego Boga, aby nam było dobrze po wszystkie dni, i by nam życie zachować, jak dziś.[25] I będzie to naszym czynem sprawiedliwości, gdy będziemy spełniali wszystkie te przykazania przed WIEKUISTYM, naszym Bogiem, jak nam przykazał.

7

[1] Kiedy WIEKUISTY, twój Bóg, zaprowadzi cię do ziemi, do której idziesz, byś ją posiadł, i kiedy wyruguje przed twym obliczem liczne narody: Chittejczyka, Girgaszytę, Emorejczyka, Kanaanejczyka, Peryzejczyka, Chiwitę i Jebusytę siedem większych i silniejszych od ciebie narodów

[2] a WIEKUISTY, twój Bóg, ci je wyda i je porazisz poddaj je wtedy zaklęciu; nie zawieraj z nimi przymierza, ani ich nie oszczędzaj.[3] Nie spowinowacaj się z nimi; twojej

córki nie wydawaj za jego syna i jego córki nie bierz dla twego syna.[4] Gdyż odciągnie ode Mnie twego syna i będzie służył cudzym bogom, zatem może na was spłynąć gniew WIEKUISTEGO, i szybko cię wytępi.[5] Lecz tak z nimi postępujcie: Zburzcie ich ofiarnice, pokruszcie ich posągi, wyrąbcie ich święte gaje, a ich ryte obrazy spalcie ogniem.[6] Bo ty jesteś świętym ludem WIEKUISTEGO, twojego Boga; ciebie wybrał WIEKUISTY, twój Bóg, abyś ze wszystkich ludów na powierzchni ziemi był Jego wyłącznym ludem.[7] WIEKUISTY was pokochał oraz was wybrał nie dlatego, że byliście liczniejsi; przecież jesteście drobną cząstką ze wszystkich ludów.[8] Lecz z powodu miłości do was WIEKUISTEGO oraz dla zachowania przysięgi, którą zaprzysiągł waszym ojcom. Dlatego WIEKUISTY wyprowadził was przemożną ręką i wyswobodził cię z domu niewoli, z ręki faraona, króla Micraimu.[9] Zatem wiedz, że WIEKUISTY, twój Bóg, jedynie jest Bogiem. Bogiem rzetelnym, który tym, co Go miłują i przestrzegają Jego przykazań zachowuje Przymierze i łaskę do tysiącznego pokolenia.[10] A odpłaca tym, co Go nienawidzą każdemu w jego obliczu, by go zniszczyć. Nie zaniedba odpłacić w jego obliczu każdemu, kto Go nienawidzi.[11] Zatem przestrzegaj przykazania zasad prawnych oraz wyroków, które ci dzisiaj przykazuję, byś je spełniał.[12] A za to, że będziecie słuchać tych wyroków strzegąc je i spełniając stanie się, że wtedy WIEKUISTY, twój Bóg, dochowa ci Przymierza oraz łaski, które zaprzysiągł twoim ojcom.[13] I umiłuje cię, pobłogosławi, i cię rozmnoży, i pobłogosławi owoc twojego życia oraz owoc twej ziemi twoje zboże, twój moszcz oraz twoją oliwę; płód twojej rogacizny oraz przychówek twoich trzód na ziemi, którą zaprzysiągł twoim ojcom, że ci ją odda.[14] Będziesz błogosławionym nad wszystkie ludy; nie będzie u ciebie niepłodnego, ani niepłodnej nawet pomiędzy twoim bydłem.[15] WIEKUISTY oddali od ciebie wszelką niemoc i wszelkie dotkliwe choroby Micraimu, które znasz; na ciebie ich nie dopuści, lecz sprowadzi je na wszystkich twoich wrogów.[16] I pochłoniesz wszystkie te ludy, które WIEKUISTY, twój Bóg, ci podda; twoje oko nie użali się nad nimi, abyś nie służył ich bogom, bo byłoby to dla ciebie zasadzką.[17] Gdybyś powiedział w twoim sercu: Te narody są liczniejsze ode mnie jak je zdołam wypędzić?[18] Nie obawiaj się ich; wspomnij na to, co WIEKUISTY, twój Bóg, uczynił faraonowi oraz całemu Micraim.[19] Na owe wielkie doświadczenia, które widziały twoje oczy, na znaki i cuda, na przemożną rękę, oraz na podniesione ramię, którymi wyprowadził cię WIEKUISTY, twój Bóg. Tak WIEKUISTY, twój Bóg, uczyni wszystkim ludom, których się obawiasz.[20] WIEKUISTY, twój Bóg, naśle też na nich szerszeni, aż wyginą pozostali i ukryci przed twym obliczem.[21] Nie bój się ich; gdyż WIEKUISTY, twój Bóg, Bóg wielki i groźny, jest pośród ciebie.[22] WIEKUISTY, twój Bóg, powoli wyruguje przed tobą te narody; nie wytępisz ich szybko, by nie namnożyły się przeciw tobie dzikie zwierzęta.[23] WIEKUISTY, twój Bóg, wyda ci ich, porazi ich wielkim przerażeniem, aż będą wytępieni.[24] Wyda w twe ręce ich królów, więc zgładzisz ich imię spod nieba; nikt się przed tobą nie ostoi, dopóki ich nie wytępisz.[25] Popalisz ogniem ich posągi bóstw; lecz nie pożądaj srebra i złota, które są na nich, aby je sobie zabierać; byś się w nim nie usidlił; ponieważ to jest ohydą dla WIEKUISTEGO, twojego Boga.[26] Więc nie wnoś ohydy w twój dom, abyś nie uległ zaklęciu, jak ono; będziesz się tym brzydził oraz nim pogardzał, bowiem to jest zaklęte.

8

[1] Starajcie się spełniać wszystkie przykazania, które wam dzisiaj nakazuję, abyście żyli, rozmnożyli się, weszli oraz zdobyli ziemię, którą WIEKUISTY zaprzysiągł waszym ojcom.

[2] I pamiętaj o całej drodze po pustyni, którą cię prowadził WIEKUISTY, twój Bóg oto już czterdzieści lat, by cię ukorzyć; aby cię doświadczyć oraz poznać, co jest w twoim sercu czy będziesz przestrzegał Jego przykazań, czy też nie?[3] Dlatego cię upokarzał, morzył cię głodem oraz karmił cię manną, której nie znałeś, ani nie znali twoi ojcowie aby ci pokazać, że nie samym chlebem człowiek żyje, ale człowiek może żyć i przez każde słowo ust WIEKUISTEGO.[4] Twoja odzież nie niszczyła się na tobie, a twa noga nie nabrzmiewała oto już czterdzieści lat.[5] Więc przez to poznaj w swoim sercu, że jak człowiek naucza swego syna tak WIEKUISTY, twój Bóg, naucza ciebie.[6] Przestrzegaj więc

przykazań WIEKUISTEGO, twojego Boga, abyś chodził Jego drogami oraz się Go obawiał.[7] Bowiem WIEKUISTY, twój Bóg, prowadzi cię do pięknej ziemi; do ziemi gdzie są potoki wód, gdzie źródła oraz tonie płynące po dolinach i górach.[8] Do ziemi pszenicy, jęczmienia, winnic, fig oraz drzew granatu; do ziemi oliwników i miodu.[9] Do ziemi w której bez niedostatku będziesz spożywał chleb i gdzie nie będzie ci brakowało niczego; do ziemi, której kamienie są żelazem, i z której gór będziesz wydobywał miedź.[10] Będziesz jadł oraz się nasycisz, i będziesz wysławiał WIEKUISTEGO, twojego Boga, za piękną ziemię, którą ci dał.[11] Strzeż się, abyś nie zapomniał WIEKUISTEGO, twojego Boga; byś nie zaniedbał przykazań, zasad prawnych oraz Jego wyroków, które ci dzisiaj nakazuję.[12] By kiedy będziesz jadł do syta, pobudujesz piękne domy oraz w nich zamieszkasz,[13] namnoży ci się rogacizny i trzód, a także namnoży ci się srebra, złota; i wszystko, co twoje się rozmnoży[14] nie wyniosło się twoje serce i byś zapomniał WIEKUISTEGO, twojego Boga, który cię wyprowadził z Micraim, z domu niewoli.[15] Boga, który cię przeprowadził przez wielką i straszną pustynię, gdzie są jadowite węże, skorpiony oraz bezwodna susza a wytoczył ci wodę z krzemiennej skały.[16] Tego, co cię karmił na pustyni manną, której nie znali twoi ojcowie by cię ukorzyć oraz doświadczyć, i by ci dobrze uczynić w twej przyszłości.[17] Także byś nie powiedział w swoim sercu: Moja siła oraz moc mej ręki zdobyła dla mnie te dobra.[18] Lecz pamiętaj WIEKUISTEGO, twojego Boga, że On jest Tym, co ci użycza sił do nabywania dóbr, by potwierdzić Swoje Przymierze, które zaprzysiągł twoim ojcom, jak to dziś widzisz.[19] I będzie, kiedy zapomnisz WIEKUISTEGO, twojego Boga, a pójdziesz za cudzymi bogami, będziesz im służył oraz się korzył przed nimi, to ostrzegam was dzisiaj, że zginąć zginiecie.[20] Jak narody, które WIEKUISTY gubi przed wami tak i wy zginiecie za to, że nie posłuchaliście głosu WIEKUISTEGO, waszego Boga.

9

[1] Słuchaj Israelu! Ty przeprawisz się dziś za Jarden, aby pójść i zawładnąć większymi oraz silniejszymi od ciebie narodami, i warowniami aż po niebo.

[2] Ludem wielkim i rosłym, synami Enakitów, których znasz oraz o których słyszałeś: Kto się ostoi przed synami Enaka?[3] Teraz wiedz, że WIEKUISTY, twój Bóg, Sam idzie przed tobą jak ogień trawiący; On ich wytępi i On je zegnie przed tobą; tak, że ich wypędzisz oraz szybko zgładzisz, jak ci to przyrzekł WIEKUISTY.[4] Jednak gdy WIEKUISTY, twój Bóg, wyruguje ich przed twym obliczem, nie mów w swoim sercu, że dla mojego czynu sprawiedliwości przyprowadził mnie WIEKUISTY, abym posiadł tą ziemię; ale z powodu niegodziwości tych narodów, WIEKUISTY wypędza je przed twoim obliczem.[5] Wchodzisz, aby posiąść tą ziemię, nie z powodu twojego czynu sprawiedliwości, ani nie z powodu prawości twojego serca lecz z powodu niegodziwości tych narodów WIEKUISTY wypędza je przed tobą, i by utwierdzić słowo, które WIEKUISTY zaprzysiągł twoim ojcom: Abrahamowi, Ic'hakowi i Jakóbowi.[6] Zatem wiedz, że nie z powodu twojego czynu sprawiedliwości WIEKUISTY, twój Bóg, oddaje ci tą piękną ziemię, abyś ją posiadł bo ty jesteś ludem twardego karku.[7] Pamiętaj oraz nie zapominaj jak na pustyni jątrzyłeś WIEKUISTEGO, twojego Boga; byliście przekorni WIEKUISTEMU od owego dnia, którego wyszedłeś z ziemi Micraim aż do waszego przyjścia na to miejsce.[8] Także przy Chorebie jątrzyliście WIEKUISTEGO, więc WIEKUISTY rozgniewał się na was tak, że chciał was wytępić.[9] Gdy wszedłem na górę, aby wziąć kamienne tablice, tablice Przymierza, które zawarł z wami WIEKUISTY i byłem na górze czterdzieści dni oraz czterdzieści nocy oraz nie jadłem chleba, ani nie piłem wody[10] wtedy WIEKUISTY dał mi dwie kamienne tablice, zapisane palcem Bożym, a na nich wszystkie słowa, które spośród ognia, na górze, wypowiedział do was WIEKUISTY w dzień zgromadzenia.[11] A po upływie czterdziestu dni i czterdziestu nocy, stało się, że WIEKUISTY dał mi dwie kamienne tablice Tablice Przymierza.[12] I WIEKUISTY do mnie powiedział: Powstań i zejdź stąd szybko, bo skaził się twój lud, który wyprowadziłeś z Micraim; szybko zboczyli z drogi, którą im wskazałem i zrobili sobie litego bałwana.[13] Nadto WIEKUISTY mi oświadczył, mówiąc: Ja widzę ten lud oto lud twardego karku.[14] Odejdź ode mnie, a ich wytępię oraz zgładzę ich imię

spod nieba; a z ciebie uczynię lud możniejszy i liczniejszy od niego.[15] Więc zawróciłem i zszedłem z góry, a góra płonęła ogniem, zaś dwie Tablice Przymierza były na obu moich rękach.[16] I spojrzałem a oto zgrzeszyliście WIEKUISTEMU, waszemu Bogu; uczyniliście sobie litego cielca, szybko zbaczając z drogi, którą wskazał wam WIEKUISTY.[17] Więc chwyciłem owe dwie tablice, rzuciłem je z obu moich rąk i rozbiłem je przed waszymi oczyma.[18] Potem upadłem przed obliczem WIEKUISTEGO, jak przedtem; czterdzieści dni i czterdzieści nocy nie jadłem chleba oraz nie piłem wody, z powodu wszystkich waszych grzechów, którymi zgrzeszyliście, czyniąc zło w oczach WIEKUISTEGO, i Go jątrząc.[19] Gdyż obawiałem się gniewu oraz zapalczywości, którymi rozgniewał się na was WIEKUISTY, chcąc was wytępić a WIEKUISTY wysłuchał mnie i tym razem.[20] WIEKUISTY bardzo się rozgniewał także na Ahrona i chciał go zgubić; więc modliłem się tamtego czasu i za Ahronem.[21] A wasze grzeszne dzieło, które uczyniliście tego cielca wziąłem, spaliłem go ogniem i rozbiłem go dobrze krusząc, aż stał się miałkim jak proch, a jego proch wrzuciłem do potoku, co spływał z góry.[22] I w Thabera, i w Massa, i w KibrothHataawa rozdrażniliście WIEKUISTEGO.[23] A gdy WIEKUISTY wysłał was z KadeszBarnea, mówiąc: Idźcie oraz zdobądźcie ziemię, którą wam oddaję również sprzeciwiliście się słowu WIEKUISTEGO, waszego Boga; nie ufaliście Mu, ani nie słuchaliście Jego głosu.[24] Byliście przekorni WIEKUISTEMU od dnia, którego was poznałem.[25] Tak przeleżałem przed obliczem WIEKUISTEGO owe czterdzieści dni oraz czterdzieści nocy, przez które leżałem, gdyż WIEKUISTY powiedział, że was wytępi.[26] I modliłem się do WIEKUISTEGO, mówiąc: Panie! WIEKUISTY! Nie gub twojego ludu, który wyzwoliłeś Twoją wielkością, i który potężną ręką wyprowadziłeś z Micraim.[27] Wspomnij na Twoje sługi, na Abrahama, Ic'haka i Jakóba! Nie zważaj na upór tego ludu, na jego niegodziwość oraz na jego grzeszność.[28] Aby nie powiedzieli mieszkańcy ziemi z której nas wyprowadziłeś: Dlatego, że WIEKUISTY nie mógł ich wprowadzić do ziemi, którą im przyrzekł oraz z powodu nienawiści do nich wyprowadził ich, aby ich zniszczyć na pustyni.[29] A przecież oni są Twoim ludem; Twoim udziałem, który wyprowadziłeś w Twojej wielkiej mocy oraz przy podniesionym Twym ramieniu.

10

[1] W owym to czasie WIEKUISTY do mnie powiedział: Wyciosaj sobie dwie kamienne tablice, podobne do pierwszych, wejdź do Mnie na górę oraz sporządź sobie drewnianą skrzynię.

[2] A napiszę na tych tablicach słowa, które znajdowały się na pierwszych tablicach, które rozbiłeś, i włożysz je do skrzyni.[3] Zrobiłem więc skrzynię z drzewa akacjowego i wyciosałem dwie kamienne tablice, podobne do pierwszych, po czym wszedłem na górę, a dwie tablice były w moim ręku.[4] A On napisał na tablicach na podobieństwo poprzedniego pisma owe dziesięć zasad postępowania, które WIEKUISTY wypowiedział do was spośród ognia, na górze, w dzień zgromadzenia, i WIEKUISTY mi je dał.[5] Więc zawróciłem, zszedłem z góry i złożyłem owe tablice do skrzyni, którą sporządziłem, i tam zostały, jak mi rozkazał WIEKUISTY.[6] Zaś synowie Israela wyruszyli wtedy od studzien BneJaakan ku Mosera; tam umarł Ahron oraz tam został pochowany, a kapłaństwo zamiast niego piastował jego syn Elazar.[7] Stamtąd wyruszyli do Gudgod, a z Gudgod do Jotbatha, do ziemi obfitującej w potoki wód.[8] Wówczas to WIEKUISTY oddzielił pokolenie Lewiego, by nosiło Arkę Przymierza WIEKUISTEGO oraz stawało przed obliczem WIEKUISTEGO Jemu do służby, i aby błogosławiło w Jego Imieniu aż po dzisiejszy dzień.[9] Dlatego nie dostało się Lewiemu części ani udziału przy jego braciach. WIEKUISTY On jest jego udziałem, jak mu powiedział WIEKUISTY, twój Bóg.[10] Tak więc, pozostawałem na górze, jak za poprzednich dni, czterdzieści dni i czterdzieści nocy; i WIEKUISTY mnie wysłuchał także tym razem. WIEKUISTY nie chciał cię zgubić.[11] Zatem WIEKUISTY do mnie powiedział: Wstań oraz wyrusz w drogę przed tym ludem; niech pójdą i zdobędą ziemię, którą zaprzysiągłem ich ojcom, że im oddam.[12] A teraz, Israelu, czego żąda od ciebie WIEKUISTY, twój Bóg? Przecież tylko tego, abyś się obawiał WIEKUISTEGO, twojego Boga, abyś chodził po wszystkich Jego drogach, abyś Go miłował i służył

twojemu Bogu, WIEKUISTEMU, całym twoim sercem i całą twoją duszą.[13] Byś przestrzegał przykazań WIEKUISTEGO i Jego ustaw, które ci dzisiaj przekazuję dla twego dobra.[14] Oto WIEKUISTEGO, twojego Boga, są niebiosa i niebiosa niebios, ziemia oraz wszystko, co na niej.[15] Jednak WIEKUISTY upodobał Sobie tylko twoich ojców; umiłował ich oraz ze wszystkich ludów wybrał was ich potomstwo po nich jak to dziś widzisz.[16] Tak więc obrzezajcie skorupę waszego serca, a waszego karku nie czyńcie więcej twardym.[17] Bowiem WIEKUISTY, wasz Bóg, to jest Bóg bogów i Pan panów; Bóg wielki, potężny i wspaniały, który nie zważa na osoby, ani nie bierze datku.[18] Który czyni sąd sierocie i wdowie oraz miłuje cudzoziemca, dając mu chleb i odzież.[19] Więc i wy miłujcie cudzoziemca, bo byliście cudzoziemcami w ziemi Micraim.[20] Obawiaj się WIEKUISTEGO, twojego Boga; Jemu będziesz służył, do Niego lgnął oraz w Jego Imię przysięgał.[21] On twoją chwałą, On twoim Bogiem, który spełnił na tobie owe wielkie i wspaniałe rzeczy, które widziały twoje oczy.[22] Twoi ojcowie zeszli do Micraim w liczbie siedemdziesięciu dusz, a teraz WIEKUISTY, twój Bóg, uczynił cię mnóstwem, jak gwiazdy nieba.

11

[1] Tak więc miłuj WIEKUISTEGO, twojego Boga i przestrzegaj po wszystkie dni Jego zarządzeń, ustaw, wyroków oraz Jego przykazań.

[2] A dzisiaj poznajcie gdyż nie przemawiam do waszych synów, którzy nie poznali i nie widzieli karcenia WIEKUISTEGO, waszego Boga Jego wielkość, Jego przemożną rękę i Jego podniesione ramię.[3] Nadto Jego znaki, które w Micraim spełnił nad faraonem oraz nad całą jego ziemią.[4] I co uczynił micrejskiemu wojsku, koniom i jego wozom, na które gdy was ścigali rozlał wody morza Sitowia, i WIEKUISTY je zagubił aż po dzisiejszy dzień.[5] Także co uczynił dla was na pustyni, dopóki nie doszliście do tego miejsca.[6] I co uczynił Dathanowi i Abiramowi, synom Eliaba, syna Reubena, kiedy ziemia rozwarła swoją paszczę oraz ich pochłonęła; nadto ich namioty oraz wszelką istotę, która była w ich śladach, pośród całego Israela.[7] Wasze oczy widziały wszystkie wielkie dzieła WIEKUISTEGO, których dokonał.[8] Przestrzegajcie więc wszystkich przykazań, które wam dzisiaj nakazuję, abyście się wzmocnili, poszli oraz zdobyli ziemię, do której idziecie, by ją posiąść.[9] Nadto byście długo żyli na ziemi, którą WIEKUISTY zaprzysiągł waszym ojcom, że im ją odda, a także ich potomstwu; ziemię opływającą mlekiem i miodem.[10] Gdyż ziemia do której idziesz, by ją zdobyć, nie jest jak ziemia Micraim, z której wyszliście; gdzie po posianiu twojego nasienia, podlewałeś je przy pomocy twoich nóg jako warzywny ogród.[11] Ale ziemia do której idziecie, by ją zdobyć jest ziemią gór i dolin, z deszczu nieba nasyca się wodą.[12] To ziemia, którą opiekuje się WIEKUISTY, twój Bóg. Oczy WIEKUISTEGO, twojego Boga, są bezustannie na niej od początku roku, aż po koniec roku.[13] A gdy będziecie słuchać Mych przykazań, które wam dzisiaj nakazuję, abyście miłowali WIEKUISTEGO, waszego Boga, oraz służyli Mu całym swoim sercem i całą waszą duszą stanie się,[14] że wtedy dam wam na waszej ziemi w swoim czasie wczesny i późny deszcz; i będziesz zbierał twoje zboże, twoje wino oraz twoją oliwę.[15] Dam też dla twojego bydła trawę na twoim polu i będziesz jadł, i się nasycisz.[16] Strzeżcie się, abyście nie odeszli; by nie dało się uwieść wasze serce; byście służyli innym bogom i się przed nimi korzyli.[17] Inaczej zapłonie na was gniew WIEKUISTEGO i zamknie On niebo, i nie będzie deszczu, a ziemia nie wyda swojego plonu; szybko znikniecie z tej pięknej ziemi, którą WIEKUISTY wam oddaje.[18] Tak więc, przyjmijcie te Moje słowa do waszego serca oraz do waszej duszy; nawiążcie je jako znak na waszą rękę i niech będą przepaską między waszymi oczyma.[19] Nauczajcie ich waszych synów, mówiąc o nich, gdy będziesz w twoim domu, gdy pójdziesz drogą, gdy się położysz i gdy wstaniesz.[20] Napiszesz je także na podwojach twojego domu oraz na twoich bramach.[21] By rozmnożyły się wasze dni oraz dni waszych synów na ziemi, którą WIEKUISTY zaprzysiągł waszym ojcom, że im odda na tyle dni, ile niebo będzie nad ziemią.[22] Bo gdy będziecie przestrzegać wszystkich tych przykazań, które wam nakazuję spełniać, byście miłowali WIEKUISTEGO, waszego Boga, chodzili po wszystkich Jego drogach, oraz do Niego lgnęli[23] wtedy WIEKUISTY wypędzi przed waszym obliczem wszystkie owe ludy i

zawładniecie narodami większymi, i silniejszymi od was.[24] Wasze będzie każde miejsce po którym pójdzie stopa waszej nogi. Wasza granica będzie od puszczy i Libanu oraz od rzeki, rzeki Eufrat do morza zachodniego.[25] Nikt się nie ostoi przed wami; WIEKUISTY, wasz Bóg jak wam przyrzekł będzie szerzył przed wami strach i trwogę, na każdej ziemi po której pójdziecie.[26] Oto przedstawiam wam dzisiaj błogosławieństwo i przekleństwo.[27] Błogosławieństwo jeśli usłuchacie przykazań WIEKUISTEGO, waszego Boga, które wam dzisiaj przykazuję.[28] A przekleństwo jeśli nie usłuchacie przykazań WIEKUISTEGO, waszego Boga, oraz zejdziecie z drogi, którą wam dzisiaj wskazuję, idąc za innymi bogami, których nie znacie.[29] I będzie gdy WIEKUISTY, twój Bóg, wprowadzi cię do ziemi, do której idziesz, byś ją posiadł – że wtedy udzielisz błogosławieństwa na górze Gerezym, a przekleństwa na górze Ebal.[30] Oto one są tam, za Jardenem, na zachodzie, na drodze ku zachodowi słońca, w ziemi Kanaanejczyka, który osiadł na stepie, naprzeciw Gilgal, w pobliżu dąbrowy More.[31] Bowiem przechodzicie za Jarden, aby wejść oraz posiąść tą ziemię, którą oddaje wam WIEKUISTY, wasz Bóg zatem ją posiądziecie oraz w niej zamieszkacie.[32] Spełniajcie więc, wszystkie te ustawy i wyroki, które wam dziś przedstawiam.

12

[1] Oto ustawy i wyroki, które powinniście strzec i czynić na ziemi, którą ci oddaje WIEKUISTY, Bóg twoich ojców, abyś ją posiadł po wszystkie dni w których będziesz żył na tej ziemi.

[2] Do szczętu zburzycie wszystkie miejsca, na których służyły swoim bogom narody, które wygnacie na wysokich górach, na pagórkach oraz pod każdym zielonym drzewem.[3] Rozwalicie ich ofiarnice, skruszycie ich posągi, a ich poświęcone gaje spalicie ogniem; także rozbijecie rzeźby ich bóstw i zgładzicie ich imię z owego miejsca.[4] Nie czyńcie podobnych dla WIEKUISTEGO, waszego Boga.[5] A zwracajcie się tylko ku miejscu, które wybierze WIEKUISTY, wasz Bóg, ze wszystkich waszych pokoleń, by tam położyć Swoje Imię; ku Jego siedzibie się zwracajcie oraz tam będziesz przychodził.[6] Tam też będziesz przynosił wasze całopalenia, rzeźne ofiary, wasze dziesięciny, dary waszych rąk, ofiary ślubne i wasze dobrowolne dary, pierworodne rogacizny i waszych trzód.[7] Tam je spożywajcie, przed obliczem WIEKUISTEGO, waszego Boga, i się weselcie wy oraz wasze rodziny wszelkim dobytkiem waszych rąk, którym pobłogosławił ci WIEKUISTY, twój Bóg.[8] Nie będziecie robili według tego wszystkiego, co my tu dzisiaj czynimy; każdy wszystko, co jest godziwe w jego oczach.[9] Bowiem nie dostąpiliście dotąd odpoczynku i posiadłości, którą WIEKUISTY, twój Bóg ci nadaje.[10] Ale gdy przejdziecie za Jarden i osiądziecie na ziemi, którą WIEKUISTY, wasz Bóg, was obdziela, i uspokoi was od wszystkich waszych wrogów, co są wokoło, i będziecie mieszkali bezpiecznie,[11] wtedy, na to miejsce, które wybierze WIEKUISTY, wasz Bóg, by ustanowić w nim Swoje Imię tam przynoście wszystko, co wam przykazuję: Całopalenia, ofiary rzeźne, wasze dziesięciny, dary waszych rąk i wszystko wybrane na wasze ślubne ofiary, które przyrzekaliście WIEKUISTEMU.[12] Będziecie się weselić przed obliczem WIEKUISTEGO, waszego Boga wy, wasi synowie, wasze córki, wasze sługi i służebnice, i Lewita, który jest w waszych bramach, ponieważ on nie ma części, ani udziału z wami.[13] Strzeż się, abyś nie składał swoich całopaleń na każdym miejscu, które sobie upatrzysz.[14] Ale tylko na tym miejscu, które wybierze WIEKUISTY, w jednym z twoich pokoleń. Tam składaj twoje całopalenia oraz tam czyń wszystko, co ci przykazuję.[15] Jednak z błogosławieństwa WIEKUISTEGO, twojego Boga, które ci użyczył, możesz zarzynać i spożywać mięso we wszystkich twoich bramach, ile tylko zapragnie twoja dusza; może je spożywać czysty oraz nieczysty, również sarnę albo jelenia.[16] Tylko nie będziesz spożywał krwi; wylejesz ją na ziemię jak wodę.[17] Nie wolno ci spożywać w twoich bramach dziesięciny zboża, wina, twojej oliwy, pierworodnych twojej rogacizny i twoich trzód, ani żadnych twych ofiar ślubnych, które przyrzekałeś, dobrowolnych twoich darów, czy danin twoich rąk.[18] Lecz będziesz to spożywał tylko przed obliczem WIEKUISTEGO, twojego Boga, na miejscu, które WIEKUISTY, twój Bóg wybierze tak ty, twój syn, twoja

córka, twój sługa i twoja służebnica, i Lewita, który jest w twoich bramach; będziesz się weselił przed WIEKUISTYM, twoim Bogiem, wszelkim dobytkiem twoich rąk.[19] Strzeż się, abyś nie opuszczał Lewity po wszystkie dni na twej ziemi.[20] Gdy WIEKUISTY, twój Bóg, rozszerzy twoją granicę, jak ci przyrzekł, a ty byś powiedział: Chciałbym spożywać mięso dlatego, że twoja dusza zapragnie spożywać mięsa możesz spożywać mięsa ile tylko zapragnie twoja dusza.[21] Jeśliby było zbyt odległym od ciebie miejsce, które wybierze WIEKUISTY, twój Bóg, by położyć tam Swoje Imię wtedy zarzynaj z twojej rogacizny i twoich trzód, które ci dał WIEKUISTY tak, jak ci rozkazałem oraz spożywaj w twoich bramach ile zapragnie twoja dusza.[22] Spożywaj je tak, jak się spożywa sarnę, albo jelenia; mogą je spożywać zarówno czysty, jak i nieczysty.[23] Jednak bądź wytrwałym, byś nie spożywał krwi; bowiem krew to jest dusza, więc nie spożywaj duszy wraz z mięsem.[24] Nie spożywaj jej; wylewaj ją na ziemię jak wodę.[25] Nie spożywaj jej, aby się dobrze wiodło tobie i twoim synom po tobie, gdy będziesz czynił to, co jest godziwe w oczach WIEKUISTEGO.[26] Zabieraj tylko twoje świętości, które będziesz miał, oraz twoje ofiary ślubne i przychodź na miejsce, które wybierze WIEKUISTY.[27] Spełniaj twoje całopalenia mięso i krew na ofiarnicy WIEKUISTEGO, twojego Boga; jednak krew twoich rzeźnych ofiar będzie wylana na ofiarnicy WIEKUISTEGO, twojego Boga, a mięso możesz spożywać.[28] Przestrzegaj i słuchaj wszystkich tych słów, które ci przekazuję, aby się dobrze wiodło tobie, i na wieki twoim synom po tobie, jeśli uczynisz to, co jest dobre oraz godziwe w oczach WIEKUISTEGO, twojego Boga.[29] Gdy WIEKUISTY, twój Bóg, wytępi te narody, do których idziesz, byś je wytępił sprzed twojego oblicza oraz zamieszkasz w ich ziemi[30] strzeż się, abyś się nie usidlił idąc za nimi, po wytępieniu ich sprzed twojego oblicza, i abyś nie dążył za ich bogami, mówiąc: Jak te narody służyły swoim bogom tak też i ja uczynię.[31] Nie postępuj tak względem WIEKUISTEGO, twojego Boga, gdyż te narody czyniły dla swoich bogów wszelką ohydę, której nienawidzi; bo nawet swoich synów i swoje córki palą w ogniu dla swoich bogów.

13

[1] Starajcie się spełniać wszystko, co Ja wam przykazuję; nie dodawaj do tego, ani od tego nie odejmuj.

[2] Gdyby powstał wśród ciebie prorok, albo widzący we snach oraz ci zapowiedział znak, albo cud,[3] i by się spełnił ten znak, albo cud, o którym ci powiedział, mówiąc: Pójdźmy za cudzymi bogami których nie znasz, oraz im służmy[4] nie usłuchasz słów takiego proroka, albo takiego widzącego we snach, gdyż to WIEKUISTY, wasz Bóg was doświadcza, aby poznać, czy całym waszym sercem i całą waszą duszą miłujecie WIEKUISTEGO, waszego Boga.[5] Chodźcie za WIEKUISTYM, waszym Bogiem, Jego się obawiajcie, przestrzegajcie Jego przykazań, słuchajcie Jego głosu, Jemu służcie oraz do Niego lgnijcie.[6] Zaś ów prorok, albo ów widzący we snach będzie uśmiercony, gdyż głosił odstępstwo od WIEKUISTEGO, waszego Boga który was wyprowadził z ziemi Micraim i wyzwolił cię z domu niewoli by cię zwieść z drogi, którą ci przykazał WIEKUISTY, abyś nią chodził; wytępisz to zło spośród siebie.[7] Gdyby cię zwodził twój brat, syn twojej matki, albo twój syn, albo twoja córka, albo żona na twoim łonie, albo twój przyjaciel, który jest dla ciebie jak twoje życie, potajemnie mówiąc: Pójdźmy i służmy cudzym bogom których nie znałeś ani ty, ani twoi ojcowie,[8] z bóstw ludów, które są dookoła was; z bliższych ci, albo oddalonych od ciebie, od krańca ziemi, do krańca ziemi[9] nie zgodzisz się z nim, ani go nie usłuchasz; także niech się nad nim nie ulituje twoje oko, nie żałuj go, ani go nie ukrywaj.[10] Ale zabij jego zabijesz; twoja ręka będzie na nim pierwsza, by go uśmiercić, a potem ręka całego ludu.[11] I ukamienujesz go na śmierć za to, że pragnął cię odwieść od WIEKUISTEGO, twojego Boga, który cię wyprowadził z ziemi Micraim, z domu niewoli.[12] Zaś cały Israel to usłyszy, wystraszy się i nie spełnią wśród siebie postępku tak niewłaściwego.[13] Jeśli usłyszysz, że w którymś z twoich miast, które ci na mieszkanie oddaje WIEKUISTY, twój Bóg, powiadają:[14] Wyszli spośród ciebie niecni ludzie i uwiedli mieszkańców swego miasta, mówiąc: Pójdźmy i służmy cudzym bogom których nie znaliście.[15] Jeśli więc badałeś,

dochodziłeś i dowiedziałeś się dokładnie, że oto to jest prawdą; pewną rzeczą, że stała się taka ohyda pośród ciebie[16] to pozabijaj mieszkańców tego miasta ostrzem miecza, po złożeniu na nim zaklęcia oraz na wszystkim co w nim jest; także jego bydło podaj ostrzu miecza.[17] A całą jego zdobycz zbierzesz na środek rynku i spalisz ogniem do szczętu miasto i całą jego zdobycz z uwagi na WIEKUISTEGO, twojego Boga. I pozostanie wiecznym rumowiskiem, nie będzie więcej odbudowane.[18] Niech nie przylgnie do twojej ręki nic z tego zaklęcia, by WIEKUISTY się odwrócił od płonącego Swego gniewu, okazał ci miłosierdzie, zmiłował się nad tobą i cię rozmnożył, jak przysiągł twoim ojcom[19] jeśli będziesz słuchał głosu WIEKUISTEGO, twojego Boga, przestrzegając wszystkich Jego przykazań, które ci dzisiaj przykazuję. Czyń to, co jest godziwe w oczach WIEKUISTEGO, twojego Boga.

14

[1] Jesteście dziećmi WIEKUISTEGO, waszego Boga; nie czyńcie sobie nacięć, ani nie róbcie sobie nad waszymi oczyma łysiny po umarłym.

[2] Bo ty jesteś ludem poświęconym WIEKUISTEMU, twojemu Bogu; WIEKUISTY cię wybrał, abyś Mu był wyłącznym ludem, ze wszystkich ludów na powierzchni ziemi.[3] Nie spożywaj nic wstrętnego.[4] Oto zwierzęta, które możecie jadać: Byki, owce i kozy;[5] jelenia, sarnę, łanię, koziorożca, bawołu, antylopę i żubra,[6] oraz spośród bydła wszelkie bydlę z rozdzielającym się kopytem, czyli z przecięciem rozdzielającym je na dwa półkopyta oraz przeżuwające żułek takie możecie jadać.[7] Jednak nie będziecie jadać z tych, które przeżuwają żułek, albo mają rozszczepione kopyta: Wielbłąda, zająca i góralka, ponieważ choć przeżuwają żułek, jednak nie mają oddzielonych kopyt; są one dla was nieczyste.[8] Wieprza ponieważ choć ma oddzielone kopyta, jednak nie przeżuwa żułka; jest on dla was nieczystym; nie jadajcie ich mięsa oraz nie dotykajcie się ich padliny.[9] Oto co możecie jeść ze wszystkiego, co jest w wodzie: Cokolwiek, co ma płetwy i łuski to możecie jadać.[10] Zaś wszystkiego, co nie ma płetw i łuski nie będziecie jadać; to jest dla was nieczyste.[11] Możecie jadać wszelkie czyste ptactwo.[12] A oto czego z nich nie będziecie jadać: Orła, kondora, morskiego orła,[13] kani, sokoła i sępa,[14] ani żadnego kruka w jego rodzajach;[15] ani strusia, sowy, czajki i jastrzębia w ich rodzajach;[16] ani puchacza, puszczyka i łabędzia;[17] ani pelikana, dzięcioła, czy nurka;[18] ani czapli i sójki w ich rodzajach, ani dudka i nietoperza.[19] Także wszelki skrzydlaty płaz jest dla was nieczysty; ich jadać nie należy.[20] Możecie jeść wszelkie czyste ptactwo.[21] Nie jadajcie żadnej padliny; oddasz to przychodniowi, który jest w twoich bramach, jeśli będzie to jeść; albo sprzedasz cudzoziemcowi. Gdyż ty jesteś ludem poświęconym WIEKUISTEMU, twojemu Bogu. Nie gotuj koźlęcia w mleku jego matki.[22] Oddzielaj dziesięcinę z całego plonu twojego wysiewu, który przychodzi rokrocznie z pola.[23] Dziesięcinę twojego zboża, twojego moszczu, twojej oliwy oraz pierworodne byków i twoich owiec, będziesz spożywał przed WIEKUISTYM, twoim Bogiem, na miejscu, które wybierze, aby ustanowić tam Swoje Imię, abyś się nauczył obawiać WIEKUISTEGO, twojego Boga, po wszystkie dni.[24] Zaś gdyby droga była daleką dla ciebie, tak, że nie mógłbyś tego donieść gdyż pobłogosławił cię WIEKUISTY, twój Bóg a zbyt odległym będzie miejsce, które wybierze WIEKUISTY, twój Bóg, aby położyć tam Swoje Imię;[25] wtedy możesz to spieniężyć, a pieniądze zawiążesz na twojej ręce i pójdziesz na miejsce, które wybierze Sobie WIEKUISTY, twój Bóg.[26] I wydasz te pieniądze na wszystko, czego zapragnie twoja dusza na byki, na owce, na napoje oraz na wszystko, czego zażądała twoja dusza i spożywaj tam, przed WIEKUISTYM, twoim Bogiem, oraz się wesel, ty i twój dom.[27] Także nie opuścisz Lewity, który jest w twoich bramach, ponieważ nie ma on ani części, ani udziału przy tobie.[28] Zaś po upływie trzech lat, tego roku oddzielisz wszystkie dziesięciny z twoich plonów oraz złożysz je w twoich bramach.[29] I niech przyjdzie Lewita bowiem nie ma on części, ani udziału przy tobie i cudzoziemiec, sierota, wdowa, którzy są w twoich bramach, po czym niech spożywają oraz się nasycają, aby błogosławił ci WIEKUISTY, twój Bóg w każdej sprawie twych rąk, którą będziesz czynił.

15

[1] Po upływie siedmiu lat urządzaj odpuszczenie.

2 A oto sposób odpuszczania: Każdy wierzyciel ma odpuszczać swoją wierzytelność, którą wypożyczył swojemu bliźniemu; nie będziesz nalegał na bliźniego oraz na swego brata, gdy ogłoszono odpuszczenie z uwagi na WIEKUISTEGO.3 Na cudzoziemca możesz nalegać; ale to, co masz u twojego brata, twoja ręka odpuści.4 Pośród ciebie nie powinien też być ubogi; gdyż WIEKUISTY będzie ci błogosławił na ziemi, którą WIEKUISTY, twój Bóg, oddaje ci w posiadanie, abyś nią władał.5 Jeśli tylko będziesz słuchał głosu WIEKUISTEGO, twojego Boga, starając się spełniać wszystkie te przykazania, które ci dzisiaj przykazuję,6 wtedy WIEKUISTY, twój Bóg, pobłogosławi ci, jak ci przyrzekł i będziesz wypożyczał pod zastaw wielu narodom, a sam się nie zapożyczał, i będziesz panował nad wieloma narodami, a nad tobą nie będą panowały.7 Zaś gdyby był u ciebie ubogi któryś z twoich braci, w jednym z twoich miast na twej ziemi, którą WIEKUISTY, twój Bóg ci oddaje nie czyń twardym swojego serca, ani nie zamykaj twojej ręki przed twoim ubogim bratem.8 Lecz otwierać otwieraj mu rękę i pożyczać pożyczaj mu w miarę jego potrzeby, czego mu brakuje.9 Strzeż się, aby nie powstała w twoim sercu myśl nikczemna, byś miał powiedzieć: Zbliża się siódmy rok rok odpuszczenia. A twoje oko stałoby się nieżyczliwe dla twojego ubogiego brata i byś mu nie użyczył, a on by się poskarżył na ciebie WIEKUISTEMU, więc byłby na tobie grzech.10 Dawać dawaj mu i niech nie będzie niechętne twoje serce, kiedy mu będziesz dawał; bowiem za to pobłogosławi cię WIEKUISTY, twój Bóg, we wszystkich twoich sprawach oraz w każdym przedsięwzięciu twojej ręki.11 Ponieważ nie zabraknie ubogich na ziemi, dlatego ci rozkazuję, mówiąc: Otwierać otwieraj twoją rękę twojemu bratu, twojemu biednemu i ubogiemu na twej ziemi.12 Jeżeli był ci sprzedany twój brat, Ebrejczyk, to niech ci służy sześć lat, a siódmego roku wypuścisz go od siebie na wolność.13 Zaś gdy go puścisz od siebie wolno nie puszczaj go z niczym.14 Wyposażyć wyposażysz go z twoich trzód, z twojego klepiska i z twojej tłoczni; udzielisz mu z tego, czym cię pobłogosławił WIEKUISTY, twój Bóg.15 Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w ziemi Micraim, a WIEKUISTY, twój Bóg, cię wyzwolił; dlatego dzisiaj ci to nakazuję.16 Gdyby ci jednak powiedział: Nie pójdę od ciebie dlatego, że cię umiłował twój dom, i jest mu dobrze przy tobie17 wtedy weźmiesz szydło i przekłujesz mu ucho do drzwi, więc będzie on twoim sługą na zawsze; tak też uczynisz twojej służebnicy.18 Niech ci się to nie okaże trudnym, że masz go puścić od siebie wolno, gdyż przez sześć lat zasłużył u ciebie na podwójną płacę najemnika.19 Z wszelkiego pierworodnego, które się urodzi z twego bydła, albo z twojej trzody samce poświęcisz WIEKUISTEMU, twojemu Bogu; nie użyjesz do pracy twojego pierworodnego byka, ani nie będziesz strzygł twoich pierworodnych owiec.20 Będziesz je jadał corocznie przed obliczem WIEKUISTEGO, twojego Boga ty i twój dom na miejscu, które WIEKUISTY wybierze.21 Zaś jeśli by była na nim wada, jeśli by było chromym, albo ślepym, albo z jakąkolwiek złą wadą nie zarzynaj go WIEKUISTEMU, twojemu Bogu.22 Może je jeść w twoich bramach; zarówno czysty jak i nieczysty; jak sarnę albo jelenia.23 Tylko nie będziesz spożywał jego krwi; wylewaj ją na ziemię jak wodę.

16

1 Przestrzegaj miesiąca Kłosów i spełniaj ofiarę paschalną WIEKUISTEMU, twojemu Bogu; gdyż w miesiącu Kłosów, WIEKUISTY, twój Bóg, wyprowadził cię nocą z Micraim.

2 Zarzynaj twojemu Bogu, WIEKUISTEMU, ofiarę paschalną, trzodę i rogaciznę, na miejscu, które WIEKUISTY wybierze, by tam ustanowić Swoje Imię.3 Nie będziesz przy tym jadał kwaszonego; przez siedem dni będziesz przy tym jadał przaśniki chleb nędzy, gdyż wyszedłeś w pośpiechu z ziemi Micraim. Będziesz to jadał po wszystkie dni twojego życia, abyś pamiętał dzień twojego wyjścia z ziemi Micraim.4 Przez siedem dni, w całym twoim obrębie nie pokaże się u ciebie zakwas; niech nie przeleży do rana nic z mięsa, które zarżnąłeś pierwszego dnia, wieczorem.5 Nie zarzynaj ofiary paschalnej w którymkolwiek z twych miast, które ci da WIEKUISTY, twój Bóg.6 Lecz tylko na tym miejscu, które wybierze WIEKUISTY, twój Bóg, by ustanowić Swoje Imię. Tam masz zarzynać ofiarę paschalną wieczorem, przy zachodzie słońca, w czasie twojego wyjścia z Micraim.7 Potem ją upieczesz i spożyjesz na

miejscu, które wybierze WIEKUISTY, twój Bóg; a nazajutrz możesz wrócić i pójść do twoich namiotów.[8] Przez sześć dni będziesz jadał przaśniki, a siódmego dnia będzie uroczyste zebranie z uwagi na WIEKUISTEGO; nie zajmuj się pracą.[9] I odliczysz sobie siedem tygodni; od zapuszczenia sierpa w zboże zaczniesz liczyć siedem tygodni.[10] Potem szczodrością darów twojej ręki które złożysz w miarę jak cię pobłogosławi WIEKUISTY, twój Bóg będziesz obchodził święto Tygodni dla WIEKUISTEGO, twojego Boga.[11] Na tym miejscu, które wybierze WIEKUISTY, twój Bóg, by tam ustanowić Swoje Imię, będziesz się weselił przed WIEKUISTYM, twoim Bogiem ty, twój syn, twoja córka, twój sługa, twoja służebnica i Lewita, który jest w twoich bramach; cudzoziemiec, sierota i wdowa, która jest pośród ciebie.[12] Pamiętaj też, że byłeś niewolnikiem w Micraim, więc przestrzegaj i spełniaj te ustawy.[13] Kiedy zbierzesz z twojego klepiska i twej tłoczni, będziesz obchodził przez siedem dni święto Szałasów.[14] I będziesz się weselił w twoje święto ty, twój syn, twoja córka, twój sługa, twoja służebnica, Lewita, cudzoziemiec, sierota i wdowa, którzy będą w twoich bramach.[15] Siedem dni świętuj dla WIEKUISTEGO, twojego Boga, na tym miejscu, które wybierze WIEKUISTY; gdyż WIEKUISTY, twój Bóg, będzie ci błogosławił we wszystkich twoich plonach i w każdym dziele twych rąk, i będziesz zawsze wesoły.[16] Trzy razy do roku każdy twój mężczyzna ukaże się przed obliczem WIEKUISTEGO, twojego Boga, na miejscu, które wybierze: W święto Przaśników, w święto Tygodni oraz w święto Szałasów. I niech nikt nie ukaże się przed obliczem WIEKUISTEGO z próżną ręką,[17] lecz każdy z darem swojej ręki według błogosławieństwa WIEKUISTEGO, twojego Boga, które ci użyczy.[18] We wszystkich twoich bramach, które WIEKUISTY, twój Bóg, da ci w twych pokoleniach, ustanowisz sobie sędziów i urzędników, aby sądzili lud sprawiedliwym sądem.[19] Nie skrzywiaj prawa, nie uwzględniaj osoby, ani nie bierz wziątku; gdyż dar zaślepia oczy mądrych i plącze słowa sprawiedliwych.[20] Za sprawiedliwością podążaj za sprawiedliwością, abyś żył i posiadał ziemię, którą ci oddaje WIEKUISTY, twój Bóg.[21] Nie sadź sobie gaju z jakichkolwiek drzew przy ołtarzu WIEKUISTEGO, twojego Boga, który sobie wzniesiesz.[22] Nie wystawiaj sobie posągu, którego nienawidzi WIEKUISTY, twój Bóg.

17

[1] Nie zarzynaj WIEKUISTEMU, twojemu Bogu, byka albo barana, który miałby wadę jakąkolwiek ułomność; gdyż to jest wstrętne dla WIEKUISTEGO, twojego Boga.

[2] Gdyby pośród ciebie, w jakiejkolwiek z twoich siedzib, które WIEKUISTY, twój Bóg, ci odda, znalazła się niewiasta czy mężczyzna, który spełnił zło przed oczami WIEKUISTEGO, twojego Boga, przestępując Jego przymierze,[3] i poszedł, i służył obcym bogom oraz się korzył przed nimi; albo przed słońcem, przed księżycem, przed całym zastępem nieba, czego nie przykazałem[4] a cię powiadomiono, usłyszałeś oraz dokładnie to zbadałeś, że to jest prawda, rzecz dowiedziona, że ta ohyda została spełniona w Israelu[5] wtedy przyprowadzisz do twoich bram tego mężczyznę, albo tę niewiastę, którzy spełnili tą gorszącą rzecz, i tego mężczyznę, lub tą niewiastę ukamienujesz kamieniami, aż pomrą.[6] Człowiek skazany na śmierć będzie tracony na zeznanie dwóch świadków, albo trzech świadków; nie będzie tracony na zeznanie jednego świadka.[7] Ręka świadków będzie na nim pierwsza, by go uśmiercić, a potem ręka całego ludu; i tak wyplenisz to zło spośród siebie.[8] Jeżeli w rzeczach spornych byłaby ci na sądzie za trudną jakaś sprawa, między krwią a krwią, między sporem a sporem i między ciosem a ciosem w twoich bramach, wtedy wstaniesz oraz pójdziesz na miejsce, które wybierze WIEKUISTY, twój Bóg;[9] i przyjdziesz do kapłanów, Lewitów, albo do sędziego, który wówczas będzie oraz się zapytasz; więc ogłoszą ci wyrok Prawa.[10] I postąpisz według wyroku, który ci ogłoszą z tego miejsca, które wybierze WIEKUISTY; zatem postarasz się spełnić wszystko tak, jak ci wskażą.[11] Postąpisz według wskazówki, którą ci wskażą oraz według Prawa, które ci powiedzą; nie zboczysz od słowa, które ci powiedzą ani na prawo, ani na lewo.[12] Zaś kto by postąpił zuchwale i nie usłuchał kapłana, który jest tam postawiony ku służbie przed WIEKUISTYM, twoim Bogiem, lub sędziego ten człowiek niech umrze. Wyplenisz to zło z Israela,[13] by cały lud to usłyszał, bał się i więcej się nie rozzuchwalał.[14] Kiedy

wejdziesz do ziemi, którą WIEKUISTY, twój Bóg ci daje, i ją zdobędziesz, w niej osiądziesz, i powiesz: Ustanowię nad sobą króla, jak wszystkie okoliczne narody[15] to ustanów nad sobą króla, którego wybierze WIEKUISTY, twój Bóg. Ustanów nad sobą króla spośród twoich braci; nie możesz przełożyć nad siebie cudzoziemca, który by nie był twoim bratem.[16] Tylko niech nie mnoży sobie koni, ani nie zawraca ludu do Micraim w celu namnożenia koni; gdyż WIEKUISTY wam powiedział: Nie wracajcie więcej tą drogą.[17] I niech nie mnoży sobie żon, by się nie odwróciło jego serce; także niech sobie nadmiernie nie nabywa srebra i złota.[18] A gdy zasiądzie na tronie swojego królestwa, niech odpisze sobie do zwoju duplikat tego Prawa z tego, który jest przed obliczem kapłanów, Lewitów.[19] Niech u niego będzie, i niechaj go odczytuje po wszystkie dni swojego życia, aby się uczył obawiać WIEKUISTEGO, swojego Boga; przestrzegać wszystkich słów tego Prawa; tych ustaw, by je spełniać.[20] By się nie wynosiło jego serce nad swymi braćmi, aby nie odstępował od przykazań ani na prawo, ani na lewo oraz by długo żył przy swym królestwie, tak on, jak i jego synowie wśród Israela.

18

[1] Kapłani, Lewici całe pokolenie Lewi, nie będą mieli części ani udziału przy Israelu; będą się żywić ofiarami ogniowymi WIEKUISTEGO oraz Jego udziałem.

[2] Nie będzie miał udziału wśród swoich braci; jego udziałem jest WIEKUISTY, jak mu powiedział.[3] Oto należność od ludu dla kapłanów: Od zarzynających ofiarę byka bądź owcę należy oddawać kapłanowi łopatkę, żuchwę i żołądek.[4] Nadto pierwociny twojego zboża, twojego wina i twej oliwy; także oddasz mu pierwociny wełny twoich owiec.[5] Gdyż wybrał go WIEKUISTY, twój Bóg, ze wszystkich twoich pokoleń, aby po wszystkie czasy stał do usługi w Imię WIEKUISTEGO on oraz jego synowie.[6] A kiedy Lewita z któregokolwiek twego miasta, gdzie zamieszkuje, z całego Israela, zechce przyjść to niech przyjdzie według pragnienia swojej duszy na to miejsce, które wybierze WIEKUISTY.[7] I będzie służył w Imię WIEKUISTEGO, swojego Boga, tak jak wszyscy Lewici, jego bracia, którzy stają tam przed obliczem WIEKUISTEGO.[8] Niech korzystają z równych części; oprócz tego co by sprzedał z ojcowizny.[9] Kiedy wejdziesz do ziemi, którą odda ci WIEKUISTY, twój Bóg, wtedy nie ucz się czynić według ohyd tamtych narodów.[10] Niech się u ciebie nie znajduje taki, co przeprowadza przez ogień swojego syna, lub córkę; ani wróżbita, ani wieszczbiarz, ani guślarz, ani czarodziej;[11] ani związany z czarami, ani taki, co wzywa duchy, ani znachor, ani ten, który bada umarłych.[12] Gdyż dla WIEKUISTEGO jest obmierzłością każdy, co to czyni; i za te obmierzłości WIEKUISTY, twój Bóg, wypędza ich przed twym obliczem.[13] Bądź nieskazitelnym przed WIEKUISTYM, twoim Bogiem.[14] Bo te narody, które wypędzasz, słuchają wieszczbiarzy i wróżbitów lecz tobie nie przeznaczył takich WIEKUISTY, twój Bóg.[15] Z pośród ciebie, z twoich braci, proroka jak mnie ustanowi ci WIEKUISTY, twój Bóg; jego słuchajcie.[16] Bo przy Chorebie, w dzień zgromadzenia żądałeś od WIEKUISTEGO, twojego Boga, mówiąc: Niech więcej nie usłyszę głosu WIEKUISTEGO, mojego Boga, oraz niech nie zobaczę więcej tego wielkiego ognia, abym nie umarł.[17] Wtedy WIEKUISTY do mnie powiedział: Pięknym jest to, co powiedzieli.[18] Ustanowię im, spośród ich braci, proroka podobnego do ciebie i włożę Moje słowa w jego usta, więc będzie im mówił wszystko, cokolwiek mu rozkażę.[19] I stanie się, że ktokolwiek nie usłucha Moich słów, które będzie wypowiadał w Moim Imieniu S tego Ja pomszczę na samym Sobie.[20] Jednak prorok, który się odważy cokolwiek powiedzieć w Moim Imieniu, czego mu powiedzieć nie rozkazałem, albo który by przemawiał w imieniu cudzych bogów taki prorok niech umrze.[21] A gdybyś powiedział w swoim sercu: Jak my mamy poznać słowo, którego nie wypowiedział WIEKUISTY?[22] Cokolwiek wypowie prorok w Imię WIEKUISTEGO, a słowo to się nie stanie, ani się nie spełni to jest słowo, którego nie wypowiedział WIEKUISTY; prorok je wypowiedział rozmyślnie; nie trwóż się przed nim.

19

[1] Gdy WIEKUISTY, twój Bóg, wytępi narody, których ziemię WIEKUISTY, twój Bóg ci oddaje i je wypędzisz, i zamieszkasz w ich miastach oraz w ich domach

[2] wtedy oddzielisz sobie trzy miasta pośród twojej ziemi, którą WIEKUISTY, twój Bóg, oddaje ci w posiadanie.[3] Uporządkujesz sobie drogę oraz rozdzielisz na trzy części obręb twojej ziemi, którą ci da WIEKUISTY, twój Bóg, po to, by mógł tam uciekać każdy zabójca.[4] A tak ma się rzecz co do zabójcy, który tam może uciekać, aby zachować życie: Kto nieumyślnie zabije swojego bliźniego, a nie był przedtem jego nieprzyjacielem;[5] albo gdyby ktoś poszedł do lasu ze swoim bliźnim rąbać drwa i zamachnęła się jego ręka z siekierą, a żelazo zsunęło się z toporzyska oraz trafiło jego bliźniego tak, że umarł taki niech się schroni do jednego z tych miast, aby zachować życie.[6] By mściciel krwi, gdy rozpali się jego serce, nie ścigał zabójcy oraz go nie doścignął na dalekiej drodze i go nie zabił bo przecież nie zasłużył na śmierć, przedtem nie będąc jego wrogiem.[7] Dlatego nakazuję ci, mówiąc: Oddzielisz sobie trzy miasta.[8] A gdy WIEKUISTY, twój Bóg, rozszerzy twoje granice, jak zaprzysiągł twym ojcom, i da ci całą ziemię, którą przyrzekł dać twoim przodkom;[9] jeśli będziesz się starał spełniać wszystkie przykazania, które dzisiaj ci przykazuję byś miłował WIEKUISTEGO, twojego Boga oraz po wszystkie dni chodził Jego drogami wtedy dodasz sobie jeszcze trzy miasta do owych trzech miast.[10] By nie była przelewana niewinna krew wśród twej ziemi, którą WIEKUISTY, twój Bóg, oddaje ci w posiadanie i nie spadła na ciebie wina krwi.[11] Gdyby jednak ktoś był nieprzyjacielem swojego bliźniego oraz na niego czyhał, po czym na niego powstał i zabił swego bliźniego na śmierć oraz schronił się do jednego z tych miast[12] wtedy starsi jego miasta poślą, zabiorą go stamtąd i wydadzą go w ręce mściciela krwi, aby umarł.[13] Niechaj nie oszczędza go twoje oko; zetrzesz krew niewinnego z Israela, a będzie ci dobrze.[14] Nie przesuwaj granicy twojego bliźniego, którą poprzednicy zakreślili w twoim udziale, udzielonym ci na ziemi, którą odda ci w posiadanie WIEKUISTY, twój Bóg.[15] Nie podniesie się jeden świadek przeciwko człowiekowi odnośnie jakiejkolwiek winy, w jakimkolwiek przestępstwie bądź w jakimkolwiek grzechu, którego by się dopuścił; na zeznaniu dwóch świadków, albo na zeznaniu trzech świadków będzie stwierdzona dana rzecz.[16] Gdyby wystąpił przeciw komuś niesprawiedliwy świadek, obwiniając go o występek[17] wtedy staną ci dwaj ludzie, co mają spór, przed obliczem WIEKUISTEGO, przed kapłanami i sędziami, którzy wówczas będą,[18] i sędziowie zbadają to dokładnie a oto ów świadek jest fałszywym świadkiem; fałszywie świadczył przeciw swojemu bratu.[19] Wtedy mu uczynicie tak, jak zamierzał uczynić swojemu bratu; wyplenisz zło spośród siebie.[20] A drudzy to usłyszą i się wystraszą, i nie uczynią więcej tak zdrożnej rzeczy pośród ciebie.[21] Niech nie oszczędza twoje oko; duszę za duszę, oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę.

20

[1] Gdy wyruszysz na wojnę przeciw twojemu wrogowi i zobaczysz konie, wozy oraz lud liczniejszy od siebie nie obawiaj się ich; gdyż WIEKUISTY, twój Bóg, który cię wyprowadził z ziemi Micraim, jest z tobą.

[2] Zatem gdy będziecie się szykowali do wojny, niechaj wystąpi kapłan oraz przemówi do ludu.[3] I im powie: Słuchaj Israelu! Teraz wychodzicie do walki z waszymi wrogami; niechaj nie zmięknie wasze serce; nie obawiajcie się, nie trwóżcie się oraz nie drżyjcie przed nimi.[4] Gdyż WIEKUISTY, wasz Bóg, idzie z wami, aby walczyć za was z waszymi wrogami i aby was wspomagać.[5] Następnie przemówią do ludu przełożeni oraz powiedzą: Jeżeli jest ktoś, kto zbudował nowy dom, a jeszcze w nim nie mieszkał niech idzie i wróci do swojego domu, aby nie zginął na wojnie, a kto inny by w nim zamieszkał.[6] Albo jeśli jest ktoś, kto zasadził winnicę, ale jeszcze jej nie zaczął użytkować niech pójdzie i wróci do swojego domu, aby nie zginął na wojnie, a kto inny by z niej użytkował.[7] Albo jeśli jest ktoś, kto zaślubił kobietę, ale jeszcze jej nie pojął niech pójdzie i wróci do swego domu, aby nie zginął na wojnie, a pojął by ją ktoś inny.[8] Niech przełożeni dalej przemawiają do ludu i powiedzą: Jeśli jest ktoś bojaźliwy i lękliwego serca niech pójdzie i wróci do swojego domu, by nie czynił lękliwym serca swoich braci, jakim jest jego serce.[9] A gdy przełożeni przestaną przemawiać do ludu, wyznaczą na czoło narodu wodzów nad oddziałami.[10] Zaś kiedy pociągniesz do miasta, by je zdobyć, przedłożysz mu pokój.[11] Jeżeli

odpowie ci pokojem oraz ci się otworzy wtedy cały lud, który się tam znajduje, stanie się twoim hołdownikiem oraz będzie ci służył.[12] Ale jeśli nie uczyni z tobą pokoju, ale wytoczy ci wojnę wtedy je oblegaj.[13] A gdy WIEKUISTY, twój Bóg, wyda je w twoje ręce pozabijaj wszystkich jego mężczyzn ostrzem miecza.[14] Zagarniesz sobie tylko kobiety i dzieci, bydło oraz wszystko co będzie w mieście cały jego łup; i będziesz spożywał łupy twoich wrogów, które ci oddał WIEKUISTY, twój Bóg.[15] Tak postąpisz ze wszystkimi miastami bardzo odległymi od ciebie, które nie należą do miast tych narodów.[16] Jednak z miast tych ludów, które WIEKUISTY, twój Bóg, oddaje ci w posiadanie, nie zostawisz przy życiu żadnej duszy.[17] Lecz poddasz ich zaklęciu: Chyttejczyka, Emorejczyka, Kanaanejczyka, Peryzejczyka, Chywitę i Jebusytę jak ci rozkazał WIEKUISTY, twój Bóg;[18] by nie uczyli was postępować według wszystkich obmierzłości, które spełniają z uwagi na swoich bogów i abyście nie grzeszyli przeciwko WIEKUISTYEMU, waszemu Bogu.[19] Gdy będziesz oblegał miasto przez długi czas, aby je zawojować i zdobyć, nie niszcz jego drzew, podnosząc na nie siekierę; nie ścinaj ich, ponieważ możesz z nich jeść. Bo czy polne drzewo jest człowiekiem, by ulegało twojemu oblężeniu?[20] Tylko takie drzewo, o którym wiesz, że nie jest drzewem pożywiającym takie możesz niszczyć i ścinać, by budować zasieki przeciw miastu, które z tobą prowadzi wojnę, dopóki nie ulegnie.

21

[1] Jeżeli znaleziono kogoś, kto leży na polu, a został zabity na ziemi, którą WIEKUISTY, twój Bóg, oddaje ci w posiadanie i nie wiadomo kto go zabił

[2] wtedy twoi starsi oraz twoi sędziowie wyjdą i rozmierzą ziemię do miast, które są wokoło zabitego;[3] a z miasta, które okaże się najbliższe zabitego, starsi wezmą z tego miasta jałowicę, którą się nie posługiwano i która nie ciągnęła jeszcze w jarzmie,[4] po czym starsi tego miasta zaprowadzą tą jałowicę do nie wysychającej doliny, nie zaoranej, ani nie zasianej, i w dolinie złamią kark jałowicy.[5] Wtedy podejdą kapłani, synowie Lewiego gdyż wybrał ich WIEKUISTY, twój Bóg, aby Mu służyli oraz błogosławili w Imieniu WIEKUISTEGO, i według ich orzeczenia zostaje rozstrzygany każdy spór oraz każde uszkodzenie[6] a wszyscy starsi tego miasta, najbliżsi zabitego, umyją swoje ręce nad jałowicą, której złamano kark w dolinie.[7] I oświadczą, mówiąc: Nasze ręce nie przelały tej krwi, a nasze oczy tego nie widziały.[8] Wybacz Twojemu ludowi, Israelowi, który Ty, WIEKUISTY, wyzwoliłeś; nie dopuszczaj niewinnej krwi wśród Twojego ludu, Israela i niechaj będzie im wybaczoną ta krew.[9] Zatem ty, jeśli chcesz czynić co prawe w oczach WIEKUISTEGO ścieraj spośród siebie niewinną krew.[10] Kiedy wyruszysz na wojnę przeciwko twoim wrogom, a WIEKUISTY, twój Bóg, wyda ich w twoje ręce i zabierzesz z nich do niewoli[11] a zobaczysz pomiędzy zabranymi nadobnej postaci niewiastę, rozmiłujesz się w niej i zechcesz ją pojąć za żonę[12] wtedy wprowadzisz ją do twojego domu, i niech ostrzyże swoją głowę, obetnie swoje paznokcie,[13] zdejmie z siebie szatę swojej niewoli oraz zamieszka w twoim domu, opłakując swojego ojca i swoją matką przez miesiąc czasu; potem możesz do niej przyjść i ją pojąć, aby została twoją żoną.[14] A gdyby ci się więcej nie podobała puścisz ją według swojej woli; ale jej nie sprzedasz za pieniądze. Nie panuj nad nią za to, że ją zhańbiłeś.[15] Jeśli ktoś miałby dwie żony jedną kochaną, a drugą znienawidzoną i urodziły mu synów kochana i znienawidzona a pierworodnym byłby syn tej znienawidzonej,[16] wtedy rozdzielając pomiędzy swoich synów to, co posiada, nie będzie mógł dać pierwszeństwa synowi ukochanej nad pierworodnym synem znienawidzonej.[17] Lecz uzna za pierworodnego syna znienawidzonej, by mu oddać podwójną część wszystkiego, co się u niego znajduje; ponieważ on jest pierwiastkiem jego siły; jego jest prawo pierworództwa.[18] Jeśli ktoś miał rozpustnego oraz krnąbrnego syna, który nie słucha głosu swojego ojca i głosu swojej matki; karcili go, ale ich nie słuchał;[19] wtedy wezmą go ojciec i jego matka, oraz zaprowadzą do starszych miasta, do bramy swojego miejsca,[20] i powiedzą do starszych swojego miasta: Ten nasz syn jest rozpustnym i krnąbrnym, nie słucha naszego głosu, jest żarłokiem i pijakiem.[21] Zatem ukamienują go na śmierć kamieniami wszyscy mieszkańcy jego miasta; i tak wyplenisz zło spośród siebie; a cały Israel usłyszy i

się ulęknie.[22] A gdyby się na kimś znalazł śmiertelny grzech i został stracony, i powiesiłeś go na drzewie[23] niech jego trup nie przenocuje na drzewie, lecz pochować pochowasz go tego samego dnia, gdyż został powieszony na skutek przekleństwa Boga; nie kalaj twojej ziemi, którą WIEKUISTY, twój Bóg, oddaje ci w posiadanie.

22

[1] Nie będziesz spoglądał na byka swojego brata, albo na jego owcę, które są zabłąkane oraz się względem nich ociągał; odprowadzisz je z powrotem do twojego brata.

[2] A gdyby twój brat nie był bliskim, względnie go nie znasz zapędź je do swojego domu i niech będą u ciebie dopóki ich nie odszuka twój brat, a wtedy mu je zwrócisz.[3] Tak też postąpisz z jego osłem, tak postąpisz z jego szatą, tak postąpisz z każdą zgubą twojego brata, która mu zginęła, a ty ją znajdziesz; nie wolno ci się ociągać.[4] Nie będziesz spoglądał na osła twojego brata, albo na jego byka, które upadły na drodze, oraz się względem nich ociągał; razem z nim je podźwignij.[5] Niech na kobiecie nie znajdzie się strój mężczyzny i niech mężczyzna nie ubiera się w szatę kobiety; gdyż jest ohydnym dla WIEKUISTEGO, twojego Boga, każdy, kto to czyni.[6] Gdybyś w drodze, na jakimkolwiek drzewie, albo na ziemi, napotkał przed tobą ptasie gniazdo z pisklętami, albo jajeczkami, a matka siedzi na pisklętach, albo jajeczkach nie zabieraj matki wraz z młodymi;[7] matkę puścisz wolno, a młode możesz sobie zabrać; by ci się dobrze wiodło i abyś długo żył.[8] Kiedy zbudujesz nowy dom zrobisz poręcz wokoło swego dachu, abyś nie sprowadził krwi na twój dom, gdyby ktoś z niego spadł.[9] Nie zasiewaj swojej winnicy mieszanym gatunkiem, by przypadkiem nie przepadła obfitość wysiewu siania, a także urodzaj winnicy.[10] Nie będziesz orał razem bykiem i osłem.[11] Nie ubierzesz się w mieszane szaty razem z wełny i lnu.[12] Na czterech skrajach twojej szaty, którą się okrywasz, porobisz sobie sznurki.[13] Kiedy ktoś pojmie żonę, wejdzie do niej oraz ją znienawidzi,[14] i będzie jej zarzucał zmyślone rzeczy; rozpuści o niej złą wieść i powie: Pojąłem tą kobietę, a gdy się do niej zbliżyłem, nie znalazłem u niej dziewictwa[15] wtedy ojciec dziewczyny i jej matka wezmą oraz wyniosą do bramy, przed starszych miasta, oznaki dziewictwa tej dziewczyny.[16] A ojciec dziewczyny powie do starszych: Moją córkę oddałem za żonę temu mężowi, zaś on ją znienawidził.[17] I oto zarzuca jej zmyślone rzeczy, mówiąc: Nie znalazłem u twojej córki dziewictwa a oto oznaki dziewictwa mojej córki; po czym rozłożą szatę przed starszymi miasta.[18] Wtedy starsi wezmą owego męża i go skarcą.[19] Skażą go na zapłatę stu srebrników i oddadzą je ojcu dziewczyny, ponieważ ów mąż rozpuścił złą wieść o israelskiej dziewicy; zaś ona pozostanie jego żoną nie będzie się mógł z nią rozwieść po wszystkie swoje dni.[20] Gdyby jednak ta rzecz była prawdą i nie znalazły się oznaki dziewictwa tej dziewczyny,[21] wtedy wyprowadzą dziewczynę ku drzwiom domu jej ojca, a mieszkańcy miasta ukamienują ją kamieniami za to, że dopuściła się haniebnego czynu w Israelu, popełniając nierząd w domu swojego ojca; tak wyplenisz zło spośród siebie.[22] Gdyby był znaleziony ktoś, kto obcuje z zamężną kobietą niechaj oboje umrą; i mężczyzna, co obcuje z obcą kobietą, i kobieta; wyplenisz zło z Israela.[23] A gdyby była panna dziewica zaręczona mężczyźnie, a w mieście ktoś by ją napotkał i z nią obcował,[24] wtedy wyprowadzicie oboje do bramy tego miasta oraz ukamienujesz ich kamieniami, aż umrą; dziewczynę za to, że nie wołała w mieście; zaś mężczyznę za to, że zhańbił żonę swojego bliźniego; wyplenisz zło spośród siebie.[25] Jednak jeśli ktoś napotkał zaręczoną dziewicę na polu, porwał ją i z nią obcował wtedy umrze sam mężczyzna, który z nią obcował.[26] Zaś dziewczynie nic nie uczynisz; na dziewczynie nie ciąży grzech śmiertelny; bo ta sprawa jest taka, jak gdyby ktoś powstał na swojego bliźniego oraz go zamordował.[27] Przecież ją spotkał na polu, a zaręczona dziewczyna nie mogła wołać, bo nie było nikogo, kto by ją ocalił.[28] Zaś gdyby ktoś napotkał pannę, dziewicę niezaręczoną, porwał ją i z nią obcował, i tak by ich zastano[29] wtedy mężczyzna, który z nią obcował, da ojcu dziewczyny pięćdziesiąt srebrników, a ona będzie mu żoną dlatego, że ją zhańbił; nie będzie mógł się z nią rozwieść po wszystkie dni swojego życia.

23

[1] Nikt nie pojmie żony swojego ojca i nie odkryje poły swojego ojca.

[2] Do zgromadzenia WIEKUISTEGO nie wejdzie trzebieniec, ani rzezaniec.[3] Do zgromadzenia WIEKUISTEGO nie wejdzie bękart; nawet jego dziesiąte pokolenie nie wejdzie do zgromadzenia WIEKUISTEGO.[4] Do zgromadzenia WIEKUISTEGO nie wejdzie Ammonita i Moabita; nawet dziesiąte ich pokolenie nie wejdzie do zgromadzenia WIEKUISTEGO, dopóki jest ten porządek.[5] Za to, że kiedy szliście z Micraim, nie wyszli wam na drogę z chlebem i wodą, oraz za to, że w ArmNaharim najęto przeciw tobie Bileama, syna Beora z Pethor, aby was przeklinał.[6] Lecz WIEKUISTY, twój Bóg, nie chciał wysłuchać Bileama, i WIEKUISTY, twój Bóg, obrócił ci przekleństwo w błogosławieństwo dlatego, że WIEKUISTY, twój Bóg, cię umiłował.[7] Nie szukaj pokoju, ani ich dobra; po wszystkie twoje dni, na wieki.[8] Nie pogardzaj Edomitą, bo on jest twoim bratem; nie pogardzaj Micrejczykiem, bo byłeś przychodniem na jego ziemi.[9] Dzieci, które im się zrodzą w trzecim pokoleniu, mogą wejść do zgromadzenia WIEKUISTEGO.[10] Gdy wyruszysz do obozu przeciwko twoim wrogom, wystrzegaj się wszelkiej, szkodliwej rzeczy.[11] Jeżeli pośród ciebie znajdzie się ktoś nieczysty z powodu nocnej przygody niech wyjdzie poza obóz i nie przychodzi do obozu.[12] A ku wieczorowi niech się wykąpie w wodzi i po zachodzie słońca może wrócić do obozu.[13] Będziesz też miał poza obozem ustronie, gdzie będziesz mógł wychodzić do ustępu.[14] I będziesz miał patyk na rzemieniu i nim rozkopiesz, kiedy usiądziesz na ustępie, po czym zakryjesz swą nieczystość.[15] Gdyż WIEKUISTY, twój Bóg, chodzi pośród twojego obozu, aby cię wybawiał oraz poddawał ci twoich wrogów; dlatego niech twój obóz będzie święty, by nie zobaczył u ciebie nic hańbiącego i od ciebie się nie odwrócił.[16] Nie wydasz panu jego niewolnika, jeśli od swego pana schronił się do ciebie.[17] Niech wśród ciebie zamieszka z tobą na tym miejscu, które sobie wybierze, w którymkolwiek z twych miast, gdzie mu się podoba nie uciemiężaj go.[18] Nie będzie nierządnicy z córek Israela, ani nie będzie nierządników z synów Israela.[19] Na skutek jakiegoś ślubu, nie wnoś do domu WIEKUISTEGO, twojego Boga, zapłaty nierządnicy, ani zapłaty za psa; bowiem jest wstrętem dla WIEKUISTEGO, twojego Boga, jedno i drugie.[20] Nie dasz lichwy twojemu bratu lichwy od pieniędzy, lichwy od żywności, lichwy od jakiejkolwiek rzeczy, którą się oddaje na lichwę.[21] Cudzoziemcowi możesz dawać na lichwę, ale twojemu bratu nie dawaj na lichwę; aby na ziemi do której wchodzisz, by ją posiąść, błogosławił ci WIEKUISTY, twój Bóg, w każdym przedsięwzięciu twoich rąk.[22] Gdybyś WIEKUISTEMU, twojemu Bogu, ślubował ślub, nie ociągaj się go spełnić; gdyż WIEKUISTY, twój Bóg, poszukiwał go będzie od ciebie; więc byłby na tobie grzech.[23] Zaś jeśli zaprzestaniesz ślubować nie będzie na tobie grzechu.[24] Przestrzegaj słowa twoich ust i spełniaj jak ślubowałeś WIEKUISTEMU, twojemu Bogu; to, co dobrowolnie wypowiedziałeś swoimi ustami.[25] Gdy wejdziesz do winnicy twojego bliźniego, możesz jeść winne grona według twojego upodobania, do syta; ale nie bierz do twojego naczynia.[26] Kiedy wejdziesz w zboże twojego bliźniego, możesz twą ręką narwać kłosów; lecz nie zapuszczaj sierpa w zboże twojego bliźniego.

24

[1] Kiedy ktoś pojmie żonę i stanie się jej małżonkiem, a się zdarzy, że nie znajdzie upodobania w jego oczach, ponieważ znalazł w niej coś sprośnego niech jej napisze list rozwodowy, da w jej rękę oraz puści ją ze swojego domu.

[2] Zatem ona wyjdzie z jego domu, pójdzie i wyjdzie za drugiego męża.[3] Zaś jeżeli znienawidzi ją i ten drugi mąż napisze jej list rozwodowy, da w jej rękę i puści ją ze swego domu; albo gdy umrze ów drugi mąż, który pojął ją sobie za żonę[4] wtedy jej pierwszy mąż, który ją puścił, nie może jej pojąć powtórnie, aby była mu żoną po tym, kiedy została skażoną, gdyż to jest ohydą przed WIEKUISTYM; nie kalaj ziemi, którą WIEKUISTY, twój Bóg, oddaje ci w posiadanie.[5] Jeśli ktoś się świeżo ożenił, niechaj nie wyrusza na wojnę, niech nie zwracają się do niego w jakiejkolwiek sprawie, niech zostanie swobodnym w swoim domu przez cały rok i rozwesela swoją żonę, którą pojął.[6] Nikt nie weźmie w zastaw

żaren, albo kamienia młyńskiego, gdyż taki bierze w zastaw życie.[7] Jeśli złapano człowieka, który ukradł kogokolwiek ze swoich braci, z synów Israela, i nad nim zapanował oraz go sprzedał wtedy taki złodziej umrze; wyplenisz zło spośród siebie.[8] Bądź przezornym wobec zarazy trądu, byś ściśle przestrzegał oraz spełniał wszystko, co wam wskażą kapłani, Lewici, jak im przykazałem; strzeżcie tego i czyńcie.[9] Pamiętaj, co WIEKUISTY, twój Bóg, na drodze uczynił Miriam, gdy szliście z Micraim.[10] Kiedy masz u twojego bliźniego wierzytelność jakąkolwiek wierzytelność, nie wchodź do jego domu, aby wziąć od niego zastaw.[11] Pozostań na ulicy, a człowiek, którego jesteś wierzycielem, wyniesie ci zastaw na ulicę.[12] A jeżeli to biedny człowiek nie kładź się z jego zastawem.[13] Zwrócisz mu zastaw wraz z zachodem słońca, by się położył w swojej odzieży oraz ci błogosławił; a będzie ci to poczytane za jałmużnę przed WIEKUISTYM, twoim Bogiem.[14] Nie skrzywdzisz najemnika, biednego i ubogiego z twoich braci, lub z cudzoziemców, którzy są w twoim kraju, w twych bramach.[15] Tego samego dnia dasz mu jego zapłatę; niech nie zajdzie nad tym słońce, gdyż jest biednym i na tym opiera on swoje życie; oby się nie poskarżył na ciebie przed WIEKUISTYM i nie była na tobie wina.[16] Ojcowie nie poniosą śmierci za dzieci, ani dzieci nie poniosą śmierci za ojców; każdy poniesie śmierć za swój występek.[17] Nie naginaj prawa cudzoziemca, sieroty, ani nie bierz w zastaw sukni wdowy.[18] Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w ziemi Micraim, a WIEKUISTY, twój Bóg, wyzwolił cię stamtąd; dlatego ci nakazuję, abyś to uczynił.[19] Gdy będziesz zżynał plon na twoim polu i zapomnisz na polu jakiś snop, nie wracaj, aby go zabrać; niech zostanie dla cudzoziemca, dla sieroty i wdowy, aby ci błogosławił WIEKUISTY, twój Bóg, w każdej sprawie twych rąk.[20] Kiedy będziesz obijał twoje oliwki, nie przeglądaj za sobą gałązek; niech to zostanie dla cudzoziemca, dla sieroty i wdowy.[21] Gdy będziesz obierał swoją winnicę, nie obieraj za sobą do szczętu; niech to zostanie dla cudzoziemca, dla sieroty i wdowy.[22] Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem na ziemi Micraim; dlatego ci nakazuję, abyś to uczynił.

25

[1] Gdyby wynikł spór pomiędzy ludźmi, przyszli do sądu oraz ich rozsądzono, i uniewinniono sprawiedliwego, a skazano winnego

[2] to jeśli winny zasłużył na skarcenie, niech go sędzia każe położyć oraz każe go bić w swojej obecności, odpowiednio do jego winy, pod liczbą.[3] Można mu dać czterdzieści razów, nie więcej; by go zanadto nie bito razami bez miary i twój brat nie był poniżony w twoich oczach.[4] Nie zamykaj żuchwy byka, gdy młóci.[5] Kiedy bracia mieszkają razem, a umiera jeden z nich nie mając potomstwa wtedy żona zmarłego nie wyjdzie postronnie za obcego męża; przyjdzie do niej brat jej męża i pojmie ją sobie za żonę oraz się z nią połączy.[6] A pierworodny, którego by urodziła, zastąpi imię jego zmarłego brata, aby jego imię nie było zgładzone z Israela.[7] Gdyby jednak ów mąż nie chciał pojąć swojej bratowej, wtedy jego bratowa wejdzie do bramy przed starszych i oświadczy: Brat mojego męża wzbrania się swojemu bratu utrwalić imię w Israelu; nie chce się ze mną połączyć.[8] Więc starsi jego miasta go zawezwą oraz do niego przemówią; a jeżeli przy tym zostanie i powie: Nie chcę jej pojąć;[9] wtedy, przed starszymi miasta, podejdzie do niego jego bratowa, zdejmie trzewik z jego nogi, plunie przed nim w twarz, zawoła i powie: Tak postępują z człowiekiem, który nie odbudowuje domu swego brata.[10] A w Israelu nadany mu będzie przydomek dom bosego.[11] Gdyby ze sobą się szamotali mężczyźni, jeden z drugim, a przybiegnie żona jednego, aby ocalić swojego męża z ręki tego, co bije; i kiedy wyciągnie rękę oraz pochwyci go za jego organ płciowy –[12] wtedy utnij jej rękę; niech twoje oko nie oszczędza.[13] Nie miej w twoim worku dwojakich ciężarków – większych i mniejszych.[14] Nie miej w twoim domu dwojakiej efy – większej i mniejszej.[15] Będziesz miał wagę pełną oraz rzetelną; będziesz miał efę pełną oraz rzetelną, by przedłużyły się twoje dni na ziemi, którą WIEKUISTY, twój Bóg, ci oddaje.[16] Gdyż wstrętnym jest dla WIEKUISTEGO każdy, kto to czyni; każdy spełniający bezprawie.[17] Pamiętaj co ci uczynił na drodze Amalek, kiedy wyszliście z Micraim.[18] Jak cię napadli na drodze oraz pozabijali wszystkich, co w

nieładzie ciągnęli za tobą, gdy byłeś znużony i strudzony; zatem nie obawiali się Boga.[19] Dlatego, kiedy WIEKUISTY, twój Bóg, da ci odpocznienie od wszystkich twoich wrogów, co są wokoło; na ziemi, którą WIEKUISTY, twój Bóg, oddaje ci w udziale, abyś ją posiadł – zgładzisz spod nieba pamięć o Amaleku; nie zapominaj!

26

[1] A gdy wejdziesz do ziemi, którą WIEKUISTY, twój Bóg, oddaje ci w udziale, byś ją posiadł oraz w niej zamieszkał, stanie się,

[2] że weźmiesz z pierwocin wszystkich płodów ziemi, które otrzymasz ze swej ziemi, którą WIEKUISTY, twój Bóg, ci oddaje; włożysz to do kosza oraz udasz się na miejsce, które wybierze WIEKUISTY, twój Bóg, by ustanowić tam Swoje Imię.[3] I przyjdziesz do kapłana, który wówczas będzie oraz mu powiesz: Oświadczam dzisiaj przed WIEKUISTYM, moim Bogiem, że wszedłem do ziemi, którą WIEKUISTY zaprzysiągł naszym ojcom, że nam ją odda.[4] Wtedy kapłan weźmie kosz z twojej ręki i postawi go przed ołtarzem WIEKUISTEGO, twojego Boga.[5] Potem odezwiesz się i powiesz przed WIEKUISTYM, twoim Bogiem: Mój praojciec był tułającym się Aramejczykiem oraz zszedł do Micraim, i przebywał tam z małą garstką oraz urósł tam w wielki, potężny i liczny naród.[6] Lecz Micrejczycy nas krzywdzili, gnębili oraz nakładali na nas ciężkie roboty.[7] Więc wołaliśmy do WIEKUISTEGO, Boga naszych ojców, a WIEKUISTY usłyszał nasz głos, spojrzał na nasza niedolę, na nasze trudy i na nasz ucisk;[8] i WIEKUISTY wyprowadził nas z Micraim potężną ręką, podniesionym ramieniem, wielkim strachem, znakami oraz cudami.[9] Po czym przyprowadził nas na to miejsce i oddał nam tą ziemię; ziemię opływającą mlekiem i miodem.[10] Dlatego teraz, oto przyniosłem pierwociny płodów ziemi, którą mi dałeś, WIEKUISTY. I postawisz to przed WIEKUISTYM, twoim Bogiem; i ukorzysz się przed WIEKUISTYM, twoim Bogiem.[11] Nadto będziesz się weselił całym dobrem, które WIEKUISTY, twój Bóg, dał tobie i twojemu domowi – ty, Lewita i cudzoziemiec, który jest pośród ciebie.[12] A gdy trzeciego roku, roku dziesięcin, ostatecznie oddzielisz wszystkie dziesięciny twoich plonów i oddasz Lewicie, cudzoziemcowi, sierocie oraz wdowie, by jedli w twoich bramach oraz się nasycili;[13] wtedy wypowiesz przed WIEKUISTYM, twoim Bogiem: Wyprzątnąłem z domu poświecone, i oddałem je też Lewicie, cudzoziemcowi, sierocie i wdowie, całkowicie według Twojego przykazania, które mi nakazałeś; nie przekroczyłem, ani nie zapomniałem niczego z Twych przykazań.[14] Nie spożywałem z tego w mojej żałobie, nie usunąłem dla nieczystości, ani nie oddawałem z tego dla umarłego; słuchałem głosu WIEKUISTEGO, mojego Boga i spełniłem wszystko, co mi przykazałeś.[15] Spojrzyj z Twojego świętego Przybytku, z niebios i pobłogosław Twój lud – Israel, oraz ziemię opływającą mlekiem i miodem, którą nam oddałeś, jak zaprzysięgłeś naszym ojcom.[16] Dzisiejszego dnia, WIEKUISTY, twój Bóg, nakazuje ci spełniać te sprawiedliwe czyny oraz wyroki; a więc przestrzegaj je całym twoim sercem i całą twoją duszą.[17] Dzisiaj przyobiecałeś WIEKUISTEMU, że będzie ci Bogiem i że będziesz chodził Jego drogami oraz przestrzegał Jego sprawiedliwych czynów, wyroków i Jego praw, a także słuchał Jego głosu.[18] Dzisiaj też przyobiecał ci WIEKUISTY, że będziesz dla Niego ludem wyłączonym, jak ci powiedział – jeśli będziesz przestrzegał wszystkich Jego przykazań.[19] Także to, że cię postawi w chwale, sławie i blasku powyżej wszystkich narodów, które stworzył, i że będziesz ludem poświęconym WIEKUISTEMU, twojemu Bogu, jak wypowiedział.

27

[1] I Mojżesz nakazał ludowi, mówiąc wobec starszych Israela: Przestrzegajcie wszystkich przykazań, które wam dzisiaj nakazuję.

[2] I będzie, gdy przeprawicie się za Jarden, do ziemi, którą WIEKUISTY, twój Bóg, ci oddaje, że wtedy wystawisz sobie wielkie kamienie oraz pobielisz je wapnem.[3] Po czym, gdy się przeprawisz, napiszesz na nich wszystkie słowa tego Prawa, abyś wszedł do ziemi, którą WIEKUISTY, twój Bóg, ci oddaje; do ziemi opływającej mlekiem i miodem, jak ci przyrzekł WIEKUISTY, Bóg twoich ojców.[4] Zatem gdy przeprawicie się za Jarden, wystawicie na górze Ebal te kamienie, o

których wam dzisiaj przykazuję i pobielicie je wapnem.[5] Nadto wzniesiesz tam ofiarnicę WIEKUISTEMU, twojemu Bogu – ofiarnicę z kamieni; nie podnoś na nie żelaza.[6] Ofiarnicę WIEKUISTEGO, twojego Boga, wzniesiesz z całych kamieni oraz złożysz na niej całopalenia WIEKUISTEMU, twojemu Bogu.[7] Zarżniesz także ofiary opłatne i będziesz tam jadł oraz się weselił przed WIEKUISTYM, twoim Bogiem.[8] Zaś na owych kamieniach napiszesz bardzo jasno wszystkie słowa tego Prawa.[9] Więc do całego Israela przemówił Mojżesz oraz kapłani – Lewici, mówiąc: Uważaj i słuchaj Israelu! Dzisiejszego dnia stałeś się ludem dla WIEKUISTEGO, twojego Boga.[10] Słuchaj więc, głosu WIEKUISTEGO, twojego Boga i spełniaj przykazania oraz Jego sprawiedliwe wyroki, które ci dzisiaj przykazuję.[11] Tego dnia Mojżesz przykazał ludowi, mówiąc:[12] Kiedy przeprawicie się za Jarden, ci staną na górze Geryzym w celu błogosławienia ludowi: Szymeon, Lewi, Jehuda, Issachar, Josef i Binjamin.[13] Zaś ci staną na górze Ebal w celu przeklinania: Reuben, Gad, Aszer, Zebulun, Dan i Naftali.[14] Potem odezwą się Lewici i powiedzą donośnym głosem do każdego z Israelitów:[15] Przeklęty każdy, kto zrobi rzeźbę, albo odlew – wstrętne dla WIEKUISTEGO – dzieło rąk mistrza, oraz ustawi to w skrytości. Po czym cały lud się odezwie i powie: Amen.[16] Przeklęty każdy, kto znieważa swojego ojca, albo swoją matkę. A cały lud powie: Amen.[17] Przeklęty każdy, kto przesuwa granice swojego bliźniego. A cały lud powie: Amen.[18] Przeklęty każdy, kto zwodzi ślepego z drogi. A cały lud powie: Amen.[19] Przeklęty każdy, kto nagina prawo cudzoziemca, sieroty i wdowy. A cały lud powie: Amen.[20] Przeklęty każdy, kto obcuje z żoną swojego ojca, gdyż odkrył połę swojego ojca. A cały lud powie: Amen.[21] Przeklęty każdy, kto obcuje z jakimkolwiek bydlęciem. A cały lud powie: Amen.[22] Przeklęty każdy, kto obcuje ze swoją siostrą; z córką swojego ojca, albo z córką swojej matki. A cały lud powie: Amen.[23] Przeklęty każdy, kto obcuje ze swoją teściową. A cały lud powie: Amen.[24] Przeklęty każdy, kto potajemnie zabija swojego bliźniego. A cały lud powie: Amen.[25] Przeklęty każdy, kto bierze wziątki, aby zabić człowieka niewinną krew. A cały lud powie: Amen.[26] Przeklęty każdy, kto nie dotrzyma słów tego Prawa, by je spełniał. A cały lud powie: Amen.

28

[1] Więc jeśli pilnie będziesz słuchał głosu WIEKUISTEGO, twojego Boga, strzegąc i wypełniając wszystkie Jego przykazania, które ci dzisiaj przykazuję – wtedy WIEKUISTY wyniesie cię wyżej, ponad wszystkie narody ziemi.

[2] Jeśli będziesz posłuszny głosowi WIEKUISTEGO, twojego Boga, przyjdą na ciebie wszystkie te błogosławieństwa oraz cię dosięgną.[3] Błogosławiony będziesz w mieście oraz błogosławiony będziesz na polu;[4] błogosławiony będzie owoc twojego życia, owoc twojej ziemi, owoc twojego bydła, płód twojej rogacizny oraz przychówek twoich trzód;[5] błogosławiony twój kosz i twoja misa;[6] błogosławiony będziesz wchodząc oraz błogosławiony wychodząc.[7] WIEKUISTY, twój Bóg, podda ci porażonych przed twym obliczem wrogów, którzy powstaną przeciw tobie; jedna drogą pójdą przeciwko tobie, a siedmioma drogami będą uciekać przed twym obliczem.[8] WIEKUISTY przekaże ci błogosławieństwo w twe spichlerze, na wszelkie przedsięwzięcie twojej ręki oraz pobłogosławi ci na ziemi, którą WIEKUISTY, twój Bóg, ci oddaje.[9] WIEKUISTY ustanowi cię Swoim poświeconym ludem, jak ci zaprzysiągł, jeśli będziesz przestrzegał przykazań WIEKUISTEGO, twojego Boga, oraz chodził Jego drogami.[10] A wszystkie ludy ziemi zobaczą, że ponad tobą jest wzywane Imię WIEKUISTY; więc będą się ciebie obawiać.[11] A WIEKUISTY namierzy ci w dobrym, w owocu twojego życia, w płodzie twojego bydła oraz w plonach twej roli, na ziemi o której WIEKUISTY zaprzysiągł twoim ojcom, że ci ją odda.[12] WIEKUISTY otworzy ci Swą dobroczynną skarbnicę – niebo, by w swoim czasie dać twojej ziemi deszcz oraz by błogosławić każdej sprawie twych rąk; tak, że będziesz wypożyczał wielu narodom, zaś sam nie będziesz pożyczał.[13] WIEKUISTY uczyni cię głową, a nie kończyną; zatem stale będziesz na wysokości oraz nie będziesz w poniżeniu – jeśli będziesz posłuszny przykazaniom WIEKUISTEGO, twojego Boga, które ci dzisiaj przykazuję, byś ich strzegł i je spełniał.[14] Nie odstąpisz od wszystkich słów, które ci dzisiaj

przykazuję, ani na prawo, ani na lewo, idąc za cudzymi bóstwami, by im służyć.[15] Jeślibyś jednak nie słuchał głosu WIEKUISTEGO, twojego Boga, by strzec i spełniać wszystkie Jego przykazania oraz ustawy, które ci dzisiaj przykazuje – wtedy przyjdą do ciebie wszystkie te przekleństwa oraz cię dosięgną.[16] Będziesz przeklęty w mieście i będziesz przeklęty na polu;[17] będzie przeklęty twój kosz i twoja misa;[18] przeklęty owoc twojego życia, owoc twojej ziemi, płód twojej rogacizny oraz przychówek twoich trzód;[19] przeklęty będziesz wchodząc oraz przeklęty wychodząc.[20] WIEKUISTY rzuci na ciebie klątwę, popłoch oraz zarazę, na każdą sprawę twoich rąk, którą się zajmiesz, dopóki nie będziesz wytępiony i póki nagle nie zginiesz za niegodziwość twych postępków; dlatego, że Mnie opuściłeś.[21] WIEKUISTY przyczepi do ciebie mór, aż cię zgładzi z ziemi do której idziesz, abyś ją posiadł.[22] WIEKUISTY porazi cię suchotami, zimnicą, gorączką, zapaleniem, posuchą, śniecią i rdzą, więc będą cię prześladować, aż zginiesz.[23] A niebo, które jest nad twą głową, będzie miedzią; zaś ziemia, która pod tobą – żelazem.[24] WIEKUISTY przemieni deszcz twojej ziemi w proch i pył; będzie padał na ciebie z nieba, aż ulegniesz zniszczeniu.[25] WIEKUISTY podda cię tym, którzy są przerażeni przed twym obliczem; jedną drogą wyciągniesz przeciw nim, a siedmioma drogami pierzchniesz przed nimi; i będziesz straszydłem dla wszystkich królestw ziemi.[26] A twoje trupy będą żerem wszelkiego ptactwa nieba i zwierza ziemi, i nikt ich nie spłoszy.[27] WIEKUISTY porazi cię trądem Micraimu, krwawicami, krostami i strupami, z których nie zdołasz się wyleczyć.[28] WIEKUISTY porazi cię obłędem, ślepotą oraz stępieniem umysłu.[29] Zatem po omacku będziesz chodził w południe, tak jak w ciemności chodzi po omacku ślepy; nie powiedzie ci się na twych drogach i będziesz tylko ciemiężony, ograbiany, i nikt cię nie wspomoże.[30] Poślubisz sobie żonę, a kto inny się z nią położy; zbudujesz dom, ale w nim nie zamieszkasz; zasadzisz winnicę, ale nie będziesz z niej używał.[31] Twojego byka zarzną na twoich oczach, ale nie będziesz z niego jadł; twojego osła porwą sprzed twojego oblicza oraz do ciebie nie wróci; twoje trzody będą oddane twoim wrogom, a nikt ci nie pomoże.[32] Twoi synowie i twe córki będą wydane obcemu ludowi, a twoje oczy to widzą oraz tęsknią za nimi cały dzień, lecz bezsilna jest twoja ręka.[33] Plon twojej ziemi oraz cały twój trud będzie pożerał lud, którego nie znałeś, i będziesz tylko ciemiężony oraz dręczony po wszystkie dni.[34] Będziesz szalał na widok jaki zobaczą twoje oczy.[35] WIEKUISTY porazi cię złośliwym trądem na kolanach i na goleniach, z którego nie zdołasz się wyleczyć od stopy twojej nogi aż do twojego ciemienia.[36] WIEKUISTY cię zaprowadzi oraz twojego króla, którego ustanowisz nad sobą – do narodu, którego nie znałeś, ani ty, ani twoi ojcowie; i będziesz tam służył cudzym bogom – drewnu oraz kamieniom.[37] U wszystkich ludów, do których uprowadzi cię WIEKUISTY, będziesz straszydłem, baśnią i pośmiewiskiem.[38] Wyniesiesz na pole obfity zasiew ale mało zbierzesz, bowiem wyniszczy to szarańcza.[39] Zasadzisz oraz będziesz uprawiał winnice ale wina nie będziesz pił, ani z nich zbierał, bo pożre to robactwo.[40] Będziesz miał sady oliwne w całych twoich granicach – lecz nie będziesz się namaszczał oliwą, bo twoje oliwki opadną.[41] Napłodzisz synów i córki ale nie będą twoje, bowiem pójdą w niewolę.[42] Wszystkie twoje drzewa oraz plon twojej ziemi przywłaszczy sobie świerszcz.[43] Cudzoziemiec, który będzie wśród ciebie, wyżej i wyżej wyniesie się ponad ciebie; a ty będziesz schodził niżej i niżej.[44] On ci będzie pożyczał, a ty mu pożyczał nie będziesz; on będzie głową, a ty będziesz kończyną.[45] Przyjdą na ciebie wszystkie te przekleństwa, będą cię prześladować oraz cię ogarną, aż zginiesz; dlatego, że nie słuchałeś głosu WIEKUISTEGO, twojego Boga, by przestrzegać Jego przykazań i ustaw, które ci zalecił.[46] One będą na tobie oraz na twoim rodzie znakiem i dowodem na wieki.[47] Dlatego, że z radością, uciechą serca i przy dostatku wszystkiego nie służyłeś WIEKUISTEMU, twojemu Bogu.[48] Będziesz służył twojemu wrogowi, którego naśle na ciebie WIEKUISTY, o głodzie, w pragnieniu, w nagości oraz we wszelkim niedostatku; i włoży żelazne jarzmo na twą szyję, aż cię wytępi.[49] WIEKUISTY, z daleka, z krańca ziemi przyprowadzi na ciebie naród, jak gdyby lotem orła; naród, którego języka nie zrozumiesz;[50] naród srogiego spojrzenia, które nie uwzględni starca, ani się nie użali nad młodzieńcem.[51] I będzie pożerał płód twojego bydła

oraz płód twojej ziemi, aż cię zniszczy; tak, że nie zostawi ci ani zboża, ani wina, ani oliwy, ani płodu twej rogacizny, ani przychówku twoich trzód – aż cię zgubi.[52] Będzie cię oblegał we wszystkich twoich bramach, aż na całej twej ziemi, którą ci oddał WIEKUISTY, twój Bóg, upadną twoje wysokie mury i warownie, na których polegasz.[53] A w owym oblężeniu i ściśnieniu, którym cię ściśnie twój wróg, będziesz jadł płód twojego życia, ciało synów i twoich córek, które ci dał WIEKUISTY, twój Bóg.[54] Tkliwy mąż spośród ciebie oraz najbardziej wypieszczony będzie chciwie spoglądał na swojego brata, na żonę swojego łona i pozostałe swe dzieci, które jeszcze zostawił.[55] Nie użyczy nikomu z ciała swoich dzieci, które będzie pożerał; ponieważ nie zostało mu nic w oblężeniu oraz ściśnieniu, którym cię ściśnie twój wróg we wszystkich twoich bramach.[56] Także najtkliwsza spośród ciebie oraz najbardziej wypieszczona, która z powodu pieszczoty oraz delikatności nie nawykła stawiać na ziemię swojej stopy, będzie chciwie spoglądała na męża swojego łona, na swojego syna i na swą córkę;[57] nie użyczając jej błony, która z niej wychodzi i dzieci, które rodzi; bowiem pożre je skrycie w niedostatku wszystkiego, w oblężeniu oraz ściśnieniu, którym ściśnie cię twój wróg w twoich bramach.[58] Jeżeli nie będziesz starannie spełniał wszystkich słów tego Prawa, napisanych w tym zwoju, byś się obawiał tego sławnego i groźnego Imienia twego Boga – WIEKUISTY,[59] wtedy WIEKUISTY rozmnoży twoje klęski oraz klęski twojego potomstwa, jako klęski wielkie i trwałe, nadto złe oraz długie choroby.[60] Zwróci na ciebie wszystkie choroby Micraimu, których się tak lękałeś, i one przylgną do ciebie.[61] WIEKUISTY przyprowadzi na ciebie wszelką chorobę i wszelką klęskę nie opisaną w zwoju tego Prawa, aż cię wytępi.[62] I zostanie was nieliczna garstka, zamiast w mnóstwie, gdyście byli jak gwiazdy nieba; dlatego, że nie słuchałeś głosu WIEKUISTEGO, twojego Boga.[63] I stanie się, że jak się radował WIEKUISTY, gdy dobrze wam świadczył oraz was rozmnażał – tak WIEKUISTY będzie się radował gubiąc was i tępiąc; będziecie wyplenieni z ziemi do której idziesz, byś ją posiadł.[64] Nadto WIEKUISTY rozproszy cię między wszystkie ludy, od krańca ziemi – do ziemi krańca, i będziesz tam służył cudzym bogom, których nie znałeś, ani ty, ani twoi ojcowie drewnu i kamieniowi.[65] Ale nie wytchniesz i między tymi narodami, ani nie znajdzie odpoczynku twoja stopa; a WIEKUISTY da ci tam drżące serce, zanik oczu i boleść duszy.[66] A twoje życie będzie zawieszone przed tobą; będziesz w strachu dniem i nocą, i nie będziesz pewien twego życia.[67] Z rana powiesz: Gdyby już nastał wieczór; a wieczorem powiesz: Gdyby już nastał poranek – z powodu trwogi twojego serca, która cię ogarnie, oraz z powodu widoku twoich oczu, jaki zobaczysz.[68] WIEKUISTY zawróci cię na okrętach do Micraimu, drogą o której ci powiedziałem: Nie ujrzysz jej więcej; i będziesz się tam zaprzedawał waszym wrogom za niewolników i niewolnice, ale nikt cię nie kupi.[69] Oto słowa przymierza, które na ziemi Moab WIEKUISTY kazał zawrzeć Mojżeszowi z synami Israela, oprócz przymierza, które zawarł z nimi przy Chorebie.

29

[1] Zatem Mojżesz zawołał do całego Israela oraz do nich powiedział: Wy widzieliście wszystko, co WIEKUISTY uczynił przed waszymi oczami, w ziemi Micraim faraonowi, wszystkim jego sługom i całej jego ziemi.

[2] Owe wielkie doświadczenia, które widziały twoje oczy, owe znaki i wielkie cuda.[3] Ale WIEKUISTY aż po dzisiejszy dzień nie dał wam serca, by to zrozumieć; ani oczu, by widzieć; ani uszu, by słyszeć.[4] Prowadziłem was czterdzieści lat po pustyni, lecz nie zwiotczały na was wasze szaty oraz nie zbutwiało na twojej nodze twe obuwie.[5] Nie jadaliście chleba, ani wina oraz nie pijaliście mocnych napojów, abyście poznali, że Ja, WIEKUISTY, to wasz Bóg.[6] A gdy przyszliście na to miejsce, do walki przeciw wam wystąpił Sychon, król Cheszbonu oraz Og, król Baszanu, więc ich poraziliśmy.[7] Zabraliśmy ich kraj oraz oddaliśmy go w udziale Reubenitom, Gadytom i połowie pokolenia Menaszy.[8] Tak więc, przestrzegajcie słów tego przymierza oraz je spełniajcie, aby się wam szczęściło we wszystkim, co będziecie czynić.[9] Wszyscy dziś stoicie przed obliczem WIEKUISTEGO, waszego Boga; naczelnicy waszych pokoleń, starsi, wasi urzędnicy i wszyscy synowie Israela;[10] wasze dzieci, wasze żony i

obcy, który są w twym obozie; od takiego, co rąbie drwa – do tego, co czerpie twoje wody.[11] Abyś wszedł w przymierze WIEKUISTEGO, twojego Boga, w zaprzysiężoną z Nim umowę, którą WIEKUISTY, twój Bóg, dzisiaj z tobą zawiera.[12] By cię dziś ustanowił Swoim ludem oraz był twoim Bogiem, jak ci zapowiedział, i jak zaprzysiągł twoim przodkom Abrahamowi, Ic'hakowi i Jakóbowi.[13] Ale nie tylko z wami samymi zawieram dziś to przymierze i tę zaprzysiężoną umowę,[14] lecz z każdym, który tu dzisiaj z wami stoi przed obliczem WIEKUISTEGO, waszego Boga, oraz z tym, którego tu dzisiaj z wami nie ma.[15] Bowiem wam wiadomo, jak przebywaliśmy w Micraim i jak przechodziliśmy wśród narodów obok których przeszliście.[16] Widzieliście ich ohydy, ich obmierzłości, drewno i kamień oraz srebro i złoto, co u nich jest.[17] Może jest między wami mężczyzna czy niewiasta, rodzina albo pokolenie, których serce się dziś odwraca od WIEKUISTEGO, waszego Boga, aby pójść i służyć bogom tych narodów; może jest między wami zarodek, który wydaje jad i piołun;[18] który słysząc słowa tego zaklęcia, chełpi się w swoim sercu, mówiąc: Będę spokojny, gdy będę postępował w pragnieniach mego serca – by zgładzić to, co napojone wraz ze spragnionym.[19] WIEKUISTY nie zechce takiemu przebaczyć, lecz zapłonie przeciwko niemu gniew WIEKUISTEGO oraz Jego żarliwość, i legnie na nim całe przekleństwo opisane w tym zwoju, a WIEKUISTY zgładzi spod nieba jego imię.[20] Nadto WIEKUISTY oddzieli go ze wszystkich pokoleń Israela na zgubę, według wszystkich przekleństw przymierza, napisanych w tym Zwoju Prawa.[21] A ród potomny wasze dzieci, które powstaną po was i cudzoziemiec, co przyjdzie z dalekiej krainy, kiedy zobaczą klęski tej ziemi i choroby, którymi ją wyniszczył WIEKUISTY, powie:[22] Siarką i solą – jej cała gleba pogorzeliskiem; nie jest obsiewaną, nie może rodzić, ani nie wschodzi na niej jakakolwiek trawa; jest jak zwalisko Sedomu i Amory, Admy i Cebom, które WIEKUISTY zwalił w Swoim gniewie oraz w Swojej zapalczywości.[23] Więc wszystkie narody pomyślą: Czemu WIEKUISTY tak uczynił tej ziemi? Co to za żar tego wielkiego gniewu?[24] I odpowiedzą: Za to, ze opuścili przymierze WIEKUISTEGO, które z nimi zawarł, kiedy ich wyprowadził z ziemi Micraim.[25] Bo poszli i służyli obcym bogom oraz korzyli się przed nimi; przed bogami, których nie znali i których im nie przeznaczył.[26] Dlatego zapłonął gniew WIEKUISTEGO przeciwko tej ziemi i naprowadził na nią wszelkie przekleństwo, napisane w tym zwoju.[27] A WIEKUISTY ich wytrącił z ich ziemi, w gniewie, zapalczywości i w wielkim oburzeniu, oraz ich rzucił na cudzą ziemię, jak dziś.[28] To co tajne należy do WIEKUISTEGO, naszego Boga; ale co jawne – do nas oraz do naszych synów na wieki, abyśmy spełniali wszystkie słowa tego Prawa.

30

[1] Więc gdy przyjdą na ciebie wszystkie te rzeczy – błogosławieństwo i przekleństwo, które ci przedłożyłem – a weźmiesz je sobie do swego serca wśród wszystkich narodów, pośród które rzuci cię WIEKUISTY, twój Bóg,

[2] i nawrócisz się do WIEKUISTEGO, twojego Boga całym sercem i całą twoją duszą, posłuchasz Jego głosu we wszystkim, co ci dziś przykazuję – ty oraz twoje dzieci –[3] wtedy WIEKUISTY, twój Bóg, zwróci twych brańców oraz zmiłuje się nad tobą; i przywróci, i cię zgromadzi spośród wszystkich ludów, między które rozproszył cię WIEKUISTY, twój Bóg.[4] Choćby twoi wygnańcy byli na krańcu nieba – i stamtąd zgromadzi cię WIEKUISTY, twój Bóg, oraz stamtąd cię zbierze.[5] WIEKUISTY, twój Bóg, sprowadzi cię do ziemi, którą posiadali twoi ojcowie, więc ją posiądziesz; i obdarzy cię, i rozmnoży, bardziej niż twoich praojców.[6] WIEKUISTY, twój Bóg, przysposobi twe serce oraz serce twojego potomstwa, byś miłował WIEKUISTEGO, twojego Boga, całym sercem i całą twoja duszą, w celu twojego życia.[7] WIEKUISTY, twój Bóg, obróci wszystkie te przekleństwa na twoich wrogów – na twoich nieprzyjaciół, którzy cię prześladowali.[8] Zaś ty się odwrócisz od błędu i będziesz słuchał głosu WIEKUISTEGO, oraz spełniał wszystkie Jego przykazania, które ci dzisiaj oznajmiam.[9] A WIEKUISTY, dla twojego dobra, nadmierzy ci w każdej sprawie twych rąk, w owocu twojego życia, w płodzie twojego bydła i w plonie twojej roli; gdyż nad tobą znów będzie WIEKUISTY, aby ci dobrze świadczyć, jak radował się z twoich ojców.[10] Tak się stanie, kiedy

będziesz słuchał głosu WIEKUISTEGO, twojego Boga, przestrzegając Jego przykazań i ustaw, napisanych w zwoju tego Prawa; jeśli nawrócisz się do WIEKUISTEGO, twojego Boga, całym twym sercem i całą twoją duszą.[11] Gdyż to przykazanie, które ci dzisiaj przykazuję, nie jest dla ciebie niedościgłe, ani dalekie.[12] Nie jest ono w niebie, byś powiedział: Kto wstąpi dla nas do nieba, aby je dla nas dostać i obwieścić, abyśmy je pełnili?[13] Ani nie jest ono za morzem, byś powiedział: Kto się dla nas przeprawi za morze i je dostanie, obwieści, abyśmy je pełnili.[14] Lecz bardzo bliskim jest ci to słowo; ono jest w twoich ustach i w twoim sercu, abyś je czynił.[15] Patrz! Dzisiaj składam przed tobą życie i dobro – śmierć i zło.[16] Bowiem ci dzisiaj nakazuję miłować WIEKUISTEGO, twojego Boga, chodzić Jego drogami i przestrzegać przykazań, ustaw, i Jego praw, abyś żył, rozmnażał się, i aby ci błogosławił WIEKUISTY, twój Bóg na ziemi do której idziesz, byś ją posiadł.[17] Zaś jeśli się odwróci twoje serce, nie usłuchasz, dasz się odwieść, ukorzysz się przed cudzymi bogami oraz będziesz im służył –[18] oświadczam wam dzisiaj, ze zginąć – zginiecie oraz nie przedłużycie dni na ziemi, do której przechodzisz za Jarden, abyś tam wszedł i ją posiadł.[19] Dzisiaj świadczę przed wami niebiosami i ziemią, ze składam przed tobą życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo; wybierz życie, byś żył – ty oraz twoje potomstwo,[20] miłując WIEKUISTEGO, twojego Boga, słuchając Jego głosu i lgnąc do Niego – gdyż to jest twoje życie i przedłużenie twoich dni, byś pozostał na ziemi, którą WIEKUISTY zaprzysiągł twym ojcom Abrahamowi, Ic'hakowi i Jakóbowi, że im ją odda.

31

[1] Zatem Mojżesz poszedł i wypowiedział te słowa całemu Israelowi;

[2] mówiąc do nich: Mam dzisiaj sto dwadzieścia lat; nie mogę już wychodzić i wchodzić. A WIEKUISTY do mnie powiedział: Nie przejdziesz za Jarden.[3] WIEKUISTY, twój Bóg, sam pójdzie przed tobą; On Sam wytępi te narody przed twym obliczem, a więc nimi zawładniesz. Jezus syn Nuna, ten pójdzie przed tobą, jak powiedział WIEKUISTY.[4] A WIEKUISTY postąpi z nimi, jak postąpił z Sychonem i Ogiem – królami Emorei, których zgładził razem z ich ziemią.[5] WIEKUISTY wam ich wyda i postąpicie z nimi według wszystkich przykazań, jakie wam przykazałem.[6] Bądźcie silni oraz wytrwali; nie obawiajcie się, ani przed nimi nie drżyjcie, gdyż WIEKUISTY, twój Bóg, Sam pójdzie z tobą; nie odstąpi cię, ani cię nie opuści.[7] Zatem Mojżesz przywołał Jezusa S, syna Nuna oraz do niego powiedział przed oczami całego Israela: Bądź silnym i wytrwałym, bo ty wejdziesz z tym ludem do ziemi, którą WIEKUISTY zaprzysiągł ich ojcom, że wam ją odda; ty im ją oddasz w posiadanie.[8] Zaś Sam WIEKUISTY pójdzie przed tobą; nie odstąpi cię, ani cię nie opuści; nie obawiaj się, ani się nie ugnij.[9] Więc Mojżesz spisał to Prawo i oddał je kapłanom, synom Lewiego, niosącym Arkę Przymierza WIEKUISTEGO, oraz wszystkim starszym Israela.[10] Mojżesz też im rozkazał, mówiąc: Po upływie siedmiu lat, w czasie Roku Odpuszczenia, w święto Szałasów,[11] kiedy cały Israel przyjdzie, by się ukazać przed obliczem WIEKUISTEGO, twojego Boga, na miejscu, które Sobie wybierze – przeczytasz to Prawo przed całym Israelem, przed ich uszami.[12] Zgromadź lud – mężczyzn, niewiasty, dzieci i cudzoziemców, którzy są w twoich bramach, aby słuchali i się uczyli; i obawiali się WIEKUSTEGO, waszego Boga, oraz spełniali wszystkie słowa tego Prawa.[13] Także ich synowie, którzy tego jeszcze nie wiedzą, niech słuchają oraz się uczą, jak obawiać się WIEKUISTEGO, waszego Boga, po wszystkie dni w których będziecie żyć na ziemi, do której przechodzicie za Jarden, by ją posiąść.[14] A WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Oto twe dni zbliżyły się do śmierci; weź Jezusa, syna Nuna oraz stańcie w Przybytku Zboru, a Ja go ustanowię. Więc poszedł Mojżesz i Jezus, syn Nuna, i stanęli w Przybytku Zboru.[15] A WIEKUISTY ukazał się w Przybytku, w słupie obłoku; po czym ów słup obłoku stanął u wejścia do Przybytku.[16] I WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Oto spoczniesz z twoimi przodkami, a ten lud zacznie się uganiać za obcymi bóstwami ziemi, w obręb której wchodzi. Mnie opuści oraz złamie Moje Przymierze, które z nim zawarłem.[17] Więc owego dnia zapłonie na niego Mój gniew i ich opuszczę, skryję przed nimi Me oblicze, zatem zostanie pochłonięty; dosięgną go liczne utrapienia i niedole, tak,

że powie owego dnia: Czyż nie dlatego, że nie ma wśród mnie mojego Boga, spotkały mnie te utrapienia?[18] Jednak Ja skryję Moje oblicze w ten dzień, z powodu wszystkiego zła, które uczynił, kiedy zwrócił się ku cudzym bogom.[19] Zatem napiszcie sobie pieśń i naucz jej synów Israela, włożywszy ją w ich usta, aby ta pieśń była Mi świadectwem przeciwko synom Israela,[20] kiedy go zaprowadzę do ziemi opływającej mlekiem i miodem, którą zaprzysiągłem jego ojcom. Będzie jadł i się nasyci oraz utyje; i wtedy zwróci się ku cudzym bogom oraz będzie im służył. Zaś Mną wzgardzą oraz złamią Moje przymierze.[21] Gdy więc dościgną go liczne utrapienia i niedole, niech z ust jego potomstwa jeśli nie zostanie zapomnianą odezwie się przed nim ta pieśń jako świadectwo; bowiem znałem jego myśl, którą dzisiaj żywi, zanim zaprowadziłem go do ziemi, którą im zaprzysiągłem.[22] A Mojżesz napisał owego dnia tą pieśń i nauczył jej synów Israela.[23] Zaś Bóg ustanowił Jezusa, syna Nuna, oraz powiedział: Bądź silnym i wytrwałym, gdyż ty wprowadzisz synów Israela do ziemi, którą im zaprzysiągłem, a Ja będę z tobą.[24] A gdy Mojżesz dokonał aż do końca spisania do zwoju słów tego Prawa, stało się,[25] że rozkazał Lewitom, którzy nieśli Arkę Przymierza WIEKUISTEGO, mówiąc:[26] Weźcie ten Zwój Prawa oraz złóżcie go u boku Arki Przymierza WIEKUISTEGO, waszego Boga, aby była tam świadectwem przeciw tobie.[27] Bo znam twój upór oraz twój twardy kark. Przecież i dzisiaj, chociaż stoję przy was jeszcze żywy, jesteście przekorni WIEKUISTEMU; o ileż bardziej po mojej śmierci![28] Zgromadźcie do mnie wszystkich starszych waszych pokoleń i waszych przełożonych, abym przed ich oczyma wypowiedział te słowa oraz wezwał niebiosa i ziemię na świadectwo przeciwko nim.[29] Bo wiem, że po mojej śmierci się znarowicie, zejdziecie z drogi, którą wam poleciłem; a w późniejszych czasach spotka was niedola za to, że będziecie czynić zło w oczach WIEKUISTEGO, rozdrażniając Go sprawami waszych rąk.[30] I Mojżesz, w uszy całego zgromadzenia synów Israela, wypowiedział do końca słowa tej pieśni:

32

[1] Słuchajcie niebiosa, gdyż będę mówił; i niechaj słucha ziemia wypowiedzi mych ust.

[2] Niech moja nauka poleje się jak deszcz, a moja mowa spłynie jak rosa, jak ulewa na zieleń i nawałnica na trawę.[3] Oto głoszę Imię WIEKUISTEGO nieście cześć Bogu naszemu![4] On jest Skałą; Bez zarzutu są Jego zarządzenia, a Jego drogi oddzielone; Bóg rzetelny oraz bez krzywdy, sprawiedliwy On i właściwy.[5] Skaziło Mu się ku swej hańbie pokolenie krnąbrne i przewrotne, jakby nie byli Jego dziećmi.[6] Czyli tak się wywdzięczacie WIEKUISTEMU, ludu nikczemny i bezrozumny? Czyż nie On jest twoim Ojcem, twoim Stwórcą, nie On cię uczynił i utwierdził?[7] Wspomnij na starodawne dni, rozważcie lata od pokolenia do pokolenia; zapytaj twojego ojca, a ci oznajmi; twoich starszych, a ci powiedzą.[8] Gdy Najwyższy rozsiedlał plemiona, gdy rozdzielał synów Adama – już ustanawiał granice ludów według liczby synów Israela.[9] Gdyż udziałem WIEKUISTEGO jest Jego lud, Jakób Jego sznurem dziedzicznym.[10] Odnajduje go na pustej ziemi, na stepie, pośród wycia wichrów; otacza go, uważa na niego, strzeże go jak źrenicy Swojego oka.[11] Jak orzeł, który budzi swe gniazdo i unosi się nad swoimi pisklętami, tak i On rozpościera Swe skrzydła, bierze go i dźwiga na Swoich lotkach.[12] WIEKUISTY Sam go prowadzi nie był z nim cudzy bóg.[13] Poprowadził go po wyżynach ziemi, spożywał plony pól, karmił go miodem ze skały i oliwą z twardej opoki;[14] krowią śmietanką i mlekiem owiec; tłuszczem jagniąt oraz baranów; hodowlą Baszanu, kozłami i tłustością jądra pszenicy; a pijałeś pieniącą się czerwień gron.[15] Więc roztył się Jakób i zhardział utył, spasł się, zaokrąglił – i porzucił Boga, który go stworzył oraz znieważył Opokę swojego zbawienia.[16] Rozdrażnili Go cudzymi bóstwami, rozjątrzyli Go ohydami.[17] Ofiarowali złym duchom, niebyłym siłom; bóstwom, których nie znali nowym, świeżo powstałym, których nie bali się wasi ojcowie.[18] Zapomniałeś Skałę, która cię zrodziła i niepomny byłeś na Boga, swego Stwórcę.[19] Zobaczył to WIEKUISTY i się obruszył nad zgorszeniem Swoich synów i córek.[20] I powiedział: Skryję Moje oblicze przed nimi i zobaczę

jaki będzie ich koniec; ponieważ są rodem przewrotnym, synami w których nie ma wiary.[21] Oni Mnie rozdrażnili tym nie bogiem, jątrzyli Mnie swoimi marnościami; więc Ja rozdrażnię ich nie ludem, nikczemnym narodem ich rozjątrzę.[22] Gdyż w Mym gniewie zapłonął ogień i się pali aż do najgłębszej Krainy Umarłych; pożera ziemię, jej plon i wypala posady gór.[23] Nagromadzę na nich nieszczęścia, przeciw nim użyję Moje strzały.[24] Gdy będą wycieńczeni głodem, strawieni gorączką i jadowitą zarazą – wtedy pośle na nich ząb zwierząt, wraz z żądłem tych, co pełzają w prochu.[25] Z zewnątrz będzie tępił miecz młodzieńca, jak i dziewicę, niemowlę wraz z sędziwym mężem – natomiast w domach trwoga.[26] Mógłbym powiedzieć: Zmiotę ich, zgładzę o nich pamięć wśród ludzi,[27] gdybym się nie wzdrygał przed złością wroga, aby się przypadkiem nie podnieśli ich ciemiężcy oraz nie powiedzieli: Górą nasza ręka, a nie, że WIEKUISTY wszystko to uczynił.[28] Bowiem to naród pozbawiony roztropności i nie ma w nich rozsądku.[29] Gdyby byli mądrzy, zastanowiliby się nad tym i zrozumieli swój koniec.[30] Jakże ktoś mógłby gonić tysiąc z nich, a we dwóch przepędzać dziesięć tysięcy, gdyby ich Obrońca nie zaprzedał nie wydał ich WIEKUISTY?[31] Bo nie jak nasza Skała – ich skała, co nasi wrogowie osądzą.[32] Gdyż z winnicy Sedomu ich winnica, a ich jagody z pól Amory – jagody jadowite, co mają cierpkie grona.[33] Jadem węży ich wino i okrutną trucizną żmij.[34] Czyż to nie u Mnie schowane, zapieczętowane w Moim schowku?[35] U Mnie jest pomsta i odpłata; w czasie, gdy się będzie miała zachwiać ich noga; bo bliskim jest dzień ich nieszczęścia oraz spieszą się ich przeznaczenia.[36] WIEKUISTY osądzi Swój lud, nad Swoimi sługami się użali, gdy zobaczy, że zniknęła ich siła oraz nie mogą nic ani pojmany, ani wolny.[37] I powie: Gdzie ich bogowie? Skała na której polegali?[38] Ci, co jadali tłuszcz ich ofiar i pijali wino ich zalewek? Niech wstaną i wam pomogą! Niechaj będą dla was osłoną![39] Zobaczcie teraz, że Ja, Ja jestem Sam, a oprócz Mnie nie ma Boga. Ja uśmiercam i ożywiam, ranię i leczę, a z Mojej ręki nikt nie ocala.[40] Oto podnoszę ku niebu Moją rękę i powiadam: Jak jestem żywy na wieki![41] Gdy zaostrzę Mój błyszczący miecz i do sądu się zabierze Moja ręka – oddam pomstę Mym wrogom i Moim nieprzyjaciołom odpłacę.[42] Moje strzały napoję krwią, a Mój miecz nasyci się ciałem, krwią poległych oraz pojmanych, głowami przywódców wroga.[43] Narody! Wysławiajcie Jego lud! Bo pomści krew sług Swoich, odda wrogom Swą pomstę i oczyści Swą ziemię, i Swój lud.[44] Potem Mojżesz przyszedł i wypowiedział w uszy ludu wszystkie słowa tej pieśni – on oraz Jezus, syn Nuna.[45] A gdy Mojżesz wypowiedział do Israela wszystkie te słowa,[46] wtedy do nich powiedział: Zwróciłem wasze serca ku wszystkim słowom, którymi was dzisiaj przestrzegam, abyście je przekazali waszym dzieciom i byście strzegli oraz spełniali wszystkie słowa tego Prawa.[47] Bo nie jest to dla was próżne słowo – lecz ono jest waszym życiem; i przez to słowo przedłużycie dni na ziemi, do której przechodzicie za Jarden, by ją posiąść.[48] Tego samego dnia WIEKUISTY oświadczył Mojżeszowi, mówiąc:[49] Wejdź na górę Abarym, na górę Nebo, która jest w ziemi Moab, naprzeciw Jerycho i spójrz na ziemię Kanaan, którą oddaje na własność synom Israela.[50] I umieraj na tej górze, na którą wejdziesz oraz bądź przyłączony do swego ludu; jak umarł Ahron, twój brat, na górze Hor i został przyłączony do swego ludu.[51] Dlatego, że przy wodach Meryba, w Kadesz, na puszczy Cyn, wykroczyliście przeciw Mnie wśród synów Israela; tak, za to, że Mnie nie uświęciliście pośród synów Israela.[52] Zatem ujrzysz z daleka tą ziemię; lecz nie wejdziesz do ziemi, którą oddaje synom Israela.

33

[1] A oto błogosławieństwo, którym Mojżesz, mąż Boży, błogosławił przed swoją śmiercią synom Israela,

[2] mówiąc: WIEKUISTY przyszedł z Synaju oraz z Seiru im zaświecił; zajaśniał z góry Paran oraz nadszedł spośród miriadów świętych; a po Jego prawicy pochodnia Prawa, które jest dla nich.[3] Bo On miłuje ludzi; wszyscy Jego święci są w Twoich rękach; oni przypadli do Twych stóp, by przyjąć Twoje słowa.[4] Prawo, które przykazał nam Mojżesz, jako dziedzictwo zgromadzenia Jakóba.[5] I tak, wśród prostolinijności zachowania, Bóg stał się Królem, gdy zebrali się naczelnicy ludu oraz razem pokolenia Israela.[6] Niech żyje Reuben i nie umiera, zaś jego

mężowie nie będą nieliczni.[7] A o Jehudzie powiedział: WIEKUISTY, wysłuchaj głosu Jehudy i prowadź go do jego ludu; będzie walczył za niego swoimi rękami, a Ty bądź mu pomocą przeciwko jego wrogom.[8] A o Lewim powiedział: Twoje Tummim i Urym przystoją twemu cnotliwemu mężowi, którego doświadczałeś w Massa, którego skarciłeś u wód Meryba;[9] i który mówi o swoim ojcu oraz o swojej matce: Nie widziałem ich; i nie znał swoich braci, a o swoich synach nie wiedział. Dlatego, że przestrzegali Twoich słów i zachowali Twoje przymierze,[10] niech uczą Jakóba Twoich ustaw, a Twojego Prawa – Israela; niech składają kadzidło przed Twe oblicze, a całopalenia na Twojej ofiarnicy.[11] WIEKUISTY, pobłogosław jego siłę, przyjmij dzieło jego rąk, skrusz biodra jego przeciwników oraz tych, co go nienawidzą, by nie zostali.[12] A o Binjaminie powiedział: Ulubieniec WIEKUISTEGO, bezpiecznie przy Nim spoczywa; On osłania go po wszystkie dni, zamieszkał pomiędzy Jego ramionami.[13] A o Jozefie powiedział: Przez WIEKUISTEGO błogosławiona jest jego ziemia: Darami nieba, rozlanej pod nią rosy i toni;[14] darami, które dojrzewają od słońca i darami, które wydobywają księżyce;[15] najprzedniejszym starodawnych gór oraz darami wzgórz wiekowych,[16] darami ziemi oraz jej obfitości. A łaska Objawionego W Cierniu niech zstąpi na głowę Jozefa i na ciemię wybrańca swoich braci.[17] Pierworodny jego cielec pełen jest wspaniałości, jego rogi – rogami bawoła; nimi zbodzie narody, razem krańce ziemi; oto miriady Efraima i oto tysiące Menaszy.[18] A o Zebulunie powiedział: Ciesz się Zebulunie twoim wyjściem, a twymi namiotami Issacharze.[19] Wzywają ludy na górę; tam ofiarują ofiary sprawiedliwości; gdyż karmią się obfitością mórz i skarbami ukrytymi w piasku.[20] A o Gadzie powiedział: Błogosławiony, kto rozprzestrzenia Gada; spoczywa jak lwica i rozszarpuje ramię wraz z ciemieniem.[21] Upatrzył sobie pierwszyznę, gdyż tam ma udział zachowany mu przez Prawodawcę; więc przyszedł z naczelnikami ludu oraz wraz z Israelem spełnił sprawiedliwość WIEKUISTEGO i Jego sądy.[22] A o Danie powiedział: Dan – młode lwiątko wyskakuje z Baszanu.[23] A o Naftalin powiedział: Naftali jest syty łaski i pełen błogosławieństwa WIEKUISTEGO; władaj Zachodem i Południem![24] A o Aszerze powiedział: Aszer błogosławiony między synami; niech będzie ulubieńcem swoich braci i nurza w oliwie swoją nogę.[25] Żelazo i miedź twoimi zaworami, a twój dobrobyt dopóki twoje dni.[26] Nie ma jak Bóg, prostolinijny w zachowaniu, który na pomoc tobie, w niebiosach i po obłokach unosi się w Swojej wspaniałości.[27] Tam jest Przybytek odwiecznego Boga, a u dołu wieczne ramiona; tak przepędził przed tobą wroga i powiedział: Wytępiaj![28] Więc Israel mieszka bezpiecznie; oddzielne jest źródło Jakóba na ziemi zboża i moszczu, a niebo kropi go rosą.[29] Szczęśliwy jesteś ty, Israelu! Kto jest podobny do ciebie? Ludu wspomożony przez WIEKUISTEGO – tarczy twojej pomocy oraz mieczu Twej chwały. Schlebiać ci będą twoi wrogowie, a ty będziesz deptał po ich wyżynach.

34

[1] I Mojżesz wszedł ze stepów Moabu na górę Nebo, na szczyt Pisgi, który jest naprzeciwko Jerecho, a WIEKUISTY pokazał mu całą ziemię, od Gilead – do Dan; [2] i całą ziemię Naftalego, i ziemie Efraima, i Menaszy, i całą ziemie Jehudy, aż do krańcowego morza.[3] Nadto Południe i obwód doliny Jerycho – miasta palm, aż do Coar.[4] I WIEKUISTY do niego powiedział: Oto ziemia, którą zaprzysiągłem Abrahamowi, Ic'hakowi i Jakóbowi, mówiąc: Oddam ją twojemu potomstwu. Pokazałem ją twoim oczom, ale do niej nie wejdziesz.[5] Zatem według słowa WIEKUISTEGO, Mojżesz, sługa WIEKUISTEGO, umarł na ziemi Moab.[6] Więc Bóg pochował go na ziemi Moab, w dolinie, naprzeciw BethPeror; lecz nikt nie zna miejsca jego grobu, aż po dzisiejszy dzień.[7] Zaś Mojżesz miał sto dwadzieścia lat, kiedy umarł; nie przytępiło się jego oko oraz nie znikła jego świeżość.[8] A synowie Israela opłakiwali Mojżesza na stepach Moabu przez trzydzieści dni, po czym przeszły dni płaczu oraz żałoby po Mojżeszu.[9] Zaś Jezus S, syn Nuna, pełen był Ducha mądrości, gdyż Mojżesz położył na niego swoje ręce. Więc synowie Israela go słuchali, czyniąc tak, jak WIEKUISTY rozkazał Mojżeszowi.[10] A w Israelu nie powstał więcej prorok taki jak Mojżesz, którego WIEKUISTY znał z oblicza w oblicze,[11] ze względu na wszystkie znaki i cuda, dla których go WIEKUISTY

wysłał, aby je spełnił w ziemi Micraim, nad faraonem, nad wszystkimi sługami oraz nad całym jego krajem;[12] jak i ze względu na całą przemożną siłę oraz na wszystkie wspaniałe i wielkie czyny, które Mojżesz spełnił na oczach całego Israela.

Joshua

An Introduction to the Book of Joshua

Jehovah is his help, or Jehovah the Saviour. The son of Nun, of the tribe of Ephraim, the successor of Moses as the leader of Israel. He is called Jehoshua in Num. 13:16 (A.V.), and Jesus in Acts 7:45 and Heb. 4:8 (R.V., Joshua).

He was born in Egypt, and was probably of the age of Caleb, with whom he is generally associated. He shared in all the events of the Exodus, and held the place of commander of the host of the Israelites at their great battle against the Amalekites in Rephidim (Ex. 17:8-16). He became Moses' minister or servant, and accompanied him part of the way when he ascended Mount Sinai to receive the two tables (Ex. 32:17). He was also one of the twelve who were sent on by Moses to explore the land of Canaan (Num. 13:16, 17), and only he and Caleb gave an encouraging report. Under the direction of God, Moses, before his death, invested Joshua in a public and solemn manner with authority over the people as his successor (Deut. 31:23). The people were encamped at Shittim when he assumed the command (Josh. 1:1); and crossing the Jordan, they encamped at Gilgal, where, having circumcised the people, he kept the Passover, and was visited by the Captain of the Lord's host, who spoke to him encouraging words (1:1-9).

Now began the wars of conquest which Joshua carried on for many years, the record of which is in the book which bears his name. Six nations and thirty-one kings were conquered by him (Josh. 11:18-23; 12:24). Having thus subdued the Canaanites, Joshua divided the land among the tribes, Timnath-serah in Mount Ephraim being assigned to himself as his own inheritance. (See SHILOH; PRIEST.)

His work being done, he died, at the age of one hundred and ten years, twenty-five years after having crossed the Jordan. He was buried in his own city of Timnath-serah (Josh. 24); and "the light of Israel for the time faded away."

Joshua has been regarded as a type of Christ (Heb. 4:8) in the following particulars: (1) In the name common to both; (2) Joshua brings the people into the possession of the Promised Land, as Jesus brings his people to the heavenly Canaan; and (3) as Joshua succeeded Moses, so the Gospel succeeds the Law.

The character of Joshua is thus well sketched by Edersheim:, "Born a slave in Egypt, he must have been about forty years old at the time of the Exodus. Attached to the person of Moses, he led Israel in the first decisive battle against Amalek (Ex. 17:9, 13), while Moses in the prayer of faith held up to heaven the God-given 'rod.' It was no doubt on that occasion that his name was changed from Oshea, 'help,' to Jehoshua, 'Jehovah is help' (Num. 13:16). And this name is the key to his life and work. Alike in bringing the people into Canaan, in his wars, and in the distribution of the land among the tribes, from the miraculous crossing of Jordan and taking of Jericho to his last address, he was the embodiment of his new name, 'Jehovah is help.' To this outward calling his character also corresponded. It is marked by singleness of purpose, directness, and decision...He sets an object before him, and unswervingly follows it" (Bible Hist., iii. 103)

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Joshua

1

¶ [1] Po śmierci Mojżesza, sługi WIEKUISTEGO, stało się, że WIEKUISTY oświadczył Jezusowi S, synowi Nuna, który usługiwał Mojżeszowi, mówiąc

[2] Mojżesz, Mój sługa umarł; dlatego teraz wstań i przepraw się przez ten Jarden, ty wraz z całym ludem – do ziemi, którą chcę im dać, synom Israela.[3] Każde miejsce na którym stanie stopa waszej nogi – wam je oddam, jak obiecałem Mojżeszowi.[4] Od tej puszczy i tego Libanu – aż do wielkiej rzeki Frat; wasze dziedzictwo obejmie całą ziemię chittejską, aż do morza Wielkiego na zachodzie.[5] Nikt się przed tobą nie utrzyma, po wszystkie dni twego życia. Jak byłem z Mojżeszem – tak będę z tobą; nie odstąpię cię, ani cię nie opuszczę.[6] Nabierz siły i mocy, bowiem ty osadzisz ten lud na ziemi, którą zaprzysięgłem ich ojcom, że im ją oddam.[7] Tylko nabierz siły i wielkiej mocy, abyś ściśle czynił według całego Prawa, które ci powierzył Mojżesz, Mój sługa; nie odstępuj od niego ani w prawo, ani w lewo, aby ci się powodziło we wszystkim, dokąd się zwrócisz.[8] Niech zwój tego Prawa nie odstąpi z twych ust, byś rozpamiętywał o nim dniem i nocą, i abyś ściśle spełniał wszystko, co w nim jest napisane. Gdyż tylko wtedy poszczęści ci się na twoich drogach oraz wtedy ci się powiedzie.[9] Czy ci nie poleciłem – nabierz siły i mocy, nie lękaj się oraz nie trwóż; bo będzie z tobą WIEKUISTY, twój Bóg, wszędzie, dokąd się zwrócisz.[10] Potem Jezus, syn Nuna, rozkazał nadzorcom ludu, mówiąc:[11] Przejdźcie przez obóz i nakażcie ludowi w tych słowach: Zaopatrzcie się w żywność; bo po upływie trzech dni przeprawicie się przez ten Jarden, byście weszli oraz odziedziczyli ziemię, którą wam oddaje w posiadanie WIEKUISTY, wasz Bóg.[12] Zaś Reubenidom, Gadytom i połowie pokolenia Menaszy, Jezus, syn Nuna, oświadczył, mówiąc:[13] Wspomnijcie na słowo, które polecił wam Mojżesz, sługa Boży, gdy powiedział: WIEKUISTY, wasz Bóg, użyczył wam pokoju i oddał wam tą ziemię.[14] Zatem wasze żony, dzieci i wasz dobytek, niech zostaną w ziemi, którą wydzielił wam Mojżesz po drugiej stronie Jardenu; jednak wy wyruszcie zbrojni przed obliczem waszych braci, by im udzielić pomocy – wszyscy dzielni rycerze.[15] Dopóki WIEKUISTY nie użyczy waszym braciom pokoju – jak i wam, oraz nie wezmą w posiadanie ziemi, którą im oddaje wasz Bóg, WIEKUISTY. Wtedy wrócicie do ziemi waszej posiadłości oraz w niej osiądziecie; bowiem Mojżesz, sługa WIEKUISTEGO, wydzielił ją wam po drugiej stronie Jardenu, ku wschodowi słońca.[16] Wtedy odpowiedzieli Jezusowi, synowi Nuna, w tych słowach: Spełnimy wszystko, co nam rozkazałeś i pójdziemy dokąd nas wyprawisz![17] Jak byliśmy posłuszni Mojżeszowi – tak będziemy posłuszni i tobie; oby tylko WIEKUISTY, twój Bóg, był z tobą, tak jak był z Mojżeszem.[18] Ktokolwiek by się sprzeciwiał twojemu rozkazowi i nie był posłuszny twojemu słowu we wszystkim, co mu polecisz – poniesie śmierć. Tylko nabierz siły i mocy!

2

[1] Zaś Jezus, syn Nuna, potajemnie wysłał z Szyttym dwóch mężów jako zwiadowców, i powiedział: Idźcie, przejrzyjcie tą ziemię, a w szczególności Jerycho. Zatem poszli oraz przybyli do domu prostytutki imieniem Rachab, i tam odpoczęli.

[2] Lecz królowi Jerycha doniesiono, mówiąc: Oto tej nocy przybyli tu jacyś mężowie z synów Israela, aby przepatrzyć ziemię.[3] Zatem król Jerycha posłał do Rachaby, rozkazując: Wydaj tych mężów, którzy do ciebie przybyli oraz weszli do twego domu, gdyż przybyli w celu przepatrzenia tej ziemi.[4] Zaś ta kobieta wzięła owych dwóch mężów, ukryła ich i powiedziała: Rzeczywiście, przybyli do mnie ci mężowie, ale nie wiem skąd byli.[5] Jednak gdy się zmierzchało i miano zamknąć bramę, owi mężowie wyszli; lecz nie jest mi wiadomo dokąd się ci mężowie udali. Jak najszybciej puśćcie się w pogoń za nimi, a ich dogonicie.[6] Zaś ona wprowadziła ich na dach i ich ukryła pomiędzy łodygami lnu, które miała rozłożone na dachu.[7] Zatem mężowie puścili się w pogoń za nimi, po drodze do Jardenu, aż ku brodom. A po wyjściu tych, co ich ścigali – zamknięto bramę.[8] Zaś kiedy Rachab weszła do nich na dach, oni się jeszcze nie położyli.[9] przed wami wszyscy mieszkańcy tego kraju.[10] Gdyż słyszeliśmy jak WIEKUISTY wysuszył przed wami wody morza Sitowia, kiedy wychodziliście z

Micraim, i co zrobiliście dwóm królom emorejskim, którzy byli po drugiej stronie Jardenu – Sychonowi i Ogowi, których zgładziliście.[11] Kiedy to słyszeliśmy strwożyło się nasze serce i wobec was nie było już w nikim ducha; bo WIEKUISTY, wasz Bóg, to On jest Bogiem wysoko w niebiosach oraz nisko na ziemi.[12] Dlatego przysięgnijcie mi teraz na WIEKUISTEGO, że jak świadczyłam wam miłość – tak i wy wyświadczycie miłość domowi mego ojca. Dajcie mi rękojmię pewności,[13] że pozostawicie przy życiu ojca i moją matkę, braci i moje siostry, oraz wszystko, co do nich należy, i ocalicie od śmierci nasze osoby.[14] Zatem mężowie jej odpowiedzieli: Niech nasze życie pójdzie na śmierć zamiast was, jeżeli nie wydacie tej naszej sprawy! I stanie się, gdy WIEKUISTY odda nam tą ziemię, że wyświadczymy ci miłość i wierność.[15] Potem, po sznurze spuściła ich z okna; bo jej dom był w obrębie miejskiego muru, tak, że niejako mieszkała w miejskim murze.[16] I do nich powiedziała: Zwróćcie się ku górom, aby was nie spotkali ci, co was ścigają i ukryjcie się tam przez trzy dni, dopóki oni nie wrócą; potem pójdziecie waszą drogą.[17] Zaś owi mężowie jeszcze do niej powiedzieli: Będziemy wolni od przysięgi, którą nas zaprzysięgłaś,[18] jeśli kiedy wtargniemy do tej ziemi – nie przywiążesz do okna, którym nas spuściłaś, sznuru z purpurowych nici; a twojego ojca, twojej matki, twoich braci i całej rodziny twojego ojca nie zgromadzisz u siebie w domu.[19] Ktokolwiek wtedy wyjdzie z drzwi twojego domu – jego krew spadnie na jego głowę, a my będziemy niewinni. Lecz każdego, kto będzie z tobą w domu, jeśli go dotknie czyjaś ręka – jego krew spadnie na naszą głowę.[20] Gdybyś jednak wydała tą naszą sprawę, wtedy będziemy wolni od przysięgi, którą nas zaprzysięgłaś.[21] Zatem powiedziała: Niech będzie według waszych słów! I ich wypuściła, więc poszli. Potem uwiązała w oknie purpurowy sznur.[22] A oni poszli oraz przybyli w góry, i pozostali tam przez trzy dni, dopóki nie wrócili ci, co ich ścigali. Chociaż ci ścigający szukali ich po całej drodze, lecz nie znaleźli.[23] Zatem owi dwaj mężowie wrócili, zeszli z góry oraz się przeprawili; a gdy przybyli do Jezusa, syna Nuna, opowiedzieli mu wszystko, co ich spotkało.[24] Nadto powiedzieli do niego: Tak, WIEKUISTY wydał całą tą ziemię w nasze ręce; gdyż przed nami już potruchleli wszyscy mieszkańcy tej ziemi.

3

[1] Zaś Jezus, syn Nuna, wstał wczesnym rankiem; i wtedy wyruszyli z Szyttim oraz przybyli nad Jarden – on, wraz ze wszystkimi synami Israela. I tam przenocowali, zanim się przeprawili.

[2] A po upływie trzech dni przełożeni przeszli przez środek obozu.[3] I nakazali ludowi w tych słowach: Gdy ujrzycie Arkę Przymierza WIEKUISTEGO, waszego Boga, oraz niosących ją kapłanów – Lewitów, także wy wyruszcie z waszego stanowiska oraz ciągnijcie za nią.[4] Jednak zostawcie przestrzeń pomiędzy sobą a nią, na dwa tysiące łokci zwyczajnej miary. Nie podchodźcie do niej blisko, byście z daleka poznali drogę, którą trzeba wam pójść; bo nigdy przedtem nie chodziliście tą drogą.[5] Potem Jezus, syn Nuna, powiedział do ludu: Poświęćcie się, gdyż jutro WIEKUISTY uczyni wśród was cuda.[6] Zaś kapłanom Jezus, syn Nuna, oświadczył, mówiąc: Zabierzcie Arkę Przymierza i przejdźcie na czoło ludu. Więc zabrali Arkę Przymierza oraz szli na czele ludu.[7] A WIEKUISTY oświadczył Jezusowi, synowi Nuna: Dzisiaj zacznę cię wsławiać na oczach całego Israela, by poznali, że jak byłem z Mojżeszem – tak będę z tobą.[8] Zaś ty rozkażesz kapłanom, co niosą Arkę Przymierza, mówiąc im: Gdy dojdziecie do brzegu wód Jardenu – stańcie w Jardenie.[9] Zatem Jezus, syn Nuna, powiedział do synów Israela: Podejdźcie tu i słuchajcie słów WIEKUISTEGO, waszego Boga![10] I Jezus, syn Nuna, powiedział: Po tym poznacie, że pośród was przebywa żywy Bóg, i że doszczętnie wypędzi przed wami Kanaanejczyka, Chittejczyka, Chiwitę, Peryzejczyka, Girgaszytę, Emorejczyka i Jebusytę –[11] oto przed wami pójdzie na drugą stronę Jardenu Arka Przymierza Pana całej ziemi.[12] Dlatego teraz wybierzcie sobie dwunastu mężów z pokoleń israelskich, po jednym mężu z każdego pokolenia.[13] A gdy nogi kapłanów, co niosą Arkę WIEKUISTEGO, Pana waszej ziemi, staną w Jardenie – wody Jardenu się rozstąpią; wody, które przypływają z góry, staną jako jeden wał.[14] Kiedy więc lud wyruszył ze swych namiotów, aby przeprawić się przez Jarden – na czele ludu szli kapłani, niosący Arkę

Przymierza.[15] A kiedy niosący Arkę Przymierza dotarli do Jardenu oraz na brzegu wody zanurzyły się nogi kapłanów, co nieśli arkę – a Jarden wzbierał przez cały czas żniwa po wszystkie swoje brzegi[16] stanęły wody, które przypływały z góry oraz uniosły się jak jeden wał, w znacznej odległości od Adamy – miasta położonego po stronie Cartanu. Toteż zanikły i rozdzieliły się te, które spływały ku morzu stepowemu morzu Solnemu; zaś lud przeprawił się w kierunku Jerycha.[17] Zatem w łożysku Jardenu, na suchym miejscu wytrwale stali kapłani, którzy nieśli Arkę Przymierza WIEKUISTEGO; a cały Israel przeciągnął po suchym dnie, aż ogół ludu przeprawił się ostatecznie przez Jarden.

4

[1] Kiedy więc cały lud przeprawił się ostatecznie przez Jarden, WIEKUISTY oświadczył Jezusowi, synowi Nuna, mówiąc:

[2] Wybierzcie sobie spośród ludu dwunastu mężów, po jednym mężu z każdego pokolenia.[3] Potem rozkażcie im jak następuje: Zabierzcie sobie stamtąd, z łożyska Jardenu, z miejsca na którym silnie stanęły nogi kapłanów – dwanaście kamieni; nieście je ze sobą oraz złóżcie je w miejscu nocnego postoju, na którym dzisiaj zanocujecie.[4] Zatem Jezus, syn Nuna, wezwał dwunastu mężów, których ustanowił z synów Israela; po jednym mężu z każdego pokolenia.[5] I Jezus, syn Nuna, do nich powiedział: Przejdźcie przed Arką WIEKUISTEGO, waszego Boga, do łożyska Jardenu i zabierzcie na swym ramieniu każdy po kamieniu, odpowiednio do liczby pokoleń synów Israela.[6] Aby to było wśród was znakiem. A jeśli wasi synowie w przyszłości się zapytają, mówiąc: Co dla was znaczą te kamienie?[7] Wtedy im powiecie, że przed Arką Przymierza WIEKUISTEGO, kiedy szła przez Jarden, rozstąpiły się wody Jardenu. Tego dnia rozstąpiły się wody Jardenu, a te kamienie są na wieki pamiątką dla synów Israela.[8] Więc synowie Israela zrobili tak, jak im rozkazał Jezus, syn Nuna. Zabrali dwanaście kamieni z łożyska Jardenu, tak jak WIEKUISTY powiedział do Jezusa, syna Nuna, według liczby pokoleń synów Israela. Sprowadzili je z sobą na miejsce nocnego postoju i tam je ułożyli.[9] Zaś inne dwanaście kamieni, Jezus, syn Nuna, ułożył w łożysku Jardenu, w miejscu, na którym stały nogi kapłanów niosących Arkę Przymierza. I zostały tam aż po dzisiejszy dzień.[10] Bowiem niosący arkę kapłani stali pośród Jardenu, aż nie zostało wykonane wszystko, co WIEKUISTY rozkazał Jezusowi, synowi Nuna, by przekazał ludowi; oraz stosownie do wszystkiego, co Mojżesz powierzył Jezusowi, synowi Nuna. Po czym lud szybko przeszedł.[11] Gdy zatem, cały lud ostatecznie się przeprawił – przeszła też Arka Przymierza z kapłanami i stanęła na czele ludu.[12] Nadto przed obliczem Israela przeszli zbrojni: Reubenici, Gadyci i połowa pokolenia Menaszy, jak im rozkazał Mojżesz.[13] Pociągnęli przed WIEKUISTYM na wojnę ku jerychońskim równinom w sile około czterdziestu tysięcy zbrojnych wojowników.[14] Tego dnia WIEKUISTY wywyższył Jezusa, syna Nuna, w oczach całego Israela; więc go się obawiali, tak jak się obawiali Mojżesza po wszystkie dni jego życia.[15] Wtedy WIEKUISTY oświadczył Jezusowi, synowi Nuna, mówiąc:[16] Rozkaż kapłanom, którzy niosą Arkę Świadectwa, aby wyszli z Jardenu.[17] Więc Jezus, syn Nuna, rozkazał kapłanom, mówiąc: Wyjdźcie z Jardenu![18] Lecz zaledwie kapłani, co nieśli Arkę Przymierza WIEKUISTEGO wyszli z łożyska Jardenu i postawili stopy swoich nóg na gruncie wody Jardenu wróciły na swoje miejsce, występując wszędzie jak przedtem, na wszystkich swoich brzegach.[19] Zaś dziesiątego dnia, pierwszego miesiąca, lud wyruszył z pobliża Jardenu oraz w pierwszym miesiącu rozłożył się obozem w Gilgal, na wschodnim krańcu Jerycha.[20] A Jezus, syn Nuna, postawił w Gilgal owe dwanaście kamieni, które zabrali z Jardenu.[21] Nadto oświadczył synom Israela, mówiąc: Gdy w przyszłości wasi synowie zapytają swych ojców, mówiąc: Co znaczą te kamienie?[22] Wtedy oznajmicie waszym synom w tych słowach: Israel przeszedł po suchym miejscu przez ten Jarden,[23] gdyż WIEKUISTY, wasz Bóg, osuszył przed wami wody Jardenu, dopóki nie przeszliście; tak, jak WIEKUISTY, wasz Bóg, uczynił z morzem Sitowia, które przed nami osuszył, dopóki nie przeszliśmy.[24] By wszystkie ludy ziemi poznały moc WIEKUISTEGO, że jest potężna i byście po wszystkie dni obawiali się WIEKUISTEGO, waszego Boga.

5

[1] Gdy więc wszyscy emorejscy królowie, osiadli po drugiej stronie Jardenu, ku zachodowi, oraz wszyscy królowie kanaanejscy, zamieszkali nad morzem, usłyszeli, że WIEKUISTY osuszył przed synami Israela wody Jardenu, dopóki się nie przeprawili – struchlało ich serce i zupełnie upadli na duchu przed synami Israela.

[2] Owego czasu WIEKUISTY powiedział do Jezusa, syna Nuna: Przygotuj sobie krzemienne noże i znowu obrzeż synów Israela; po raz drugi.[3] Więc Jezus, syn Nuna, przygotował sobie krzemienne noże i obrzezał synów Israela przy wyżynie Napletków.[4] A oto przyczyna, dla której Jezus, syn Nuna, podjął obrzezanie: Cały lud płci męskiej, wszyscy wojenni mężowie, którzy wyszli z Micraim – po ich wyjściu z Micraim, wymarli w drodze na pustyni.[5] Bo z ludu byli obrzezani ci wszyscy, co wyszli sami; a nie byli obrzezani ci z ludu, którzy urodzili się w drodze na pustyni, po ich wyjściu z Micraim.[6] Ponieważ synowie Israela pielgrzymowali po pustyni czterdzieści lat, dopóki nie wymarł cały naród wojennych mężów, którzy wyszli z Micraim, gdyż nie słuchali głosu WIEKUISTEGO. Bowiem WIEKUISTY im przysiągł, że nie pokaże im ziemi, którą zaprzysiągł ich przodkom, że ją nam odda – ziemi płynącej mlekiem i miodem.[7] Zatem Jezus, syn Nuna, obrzezał ich synów, których wystawił na ich miejsce, ponieważ byli nieobrzezani, gdyż nie obrzezano ich w drodze.[8] Kiedy więc, został obrzezany cały lud, aż do ostatniego pozostali w obozie na swoim miejscu, dopóki nie wyzdrowieli.[9] Zaś WIEKUISTY powiedział do Jezusa, syna Nuna: Dzisiaj zrzuciłem z was hańbę Micrainitów! Dlatego imię tego miejsca nazwano Gilgal, aż po dzisiejszy dzień.[10] Zatem, gdy synowie Israela obozowali w Gilgal, czternastego dnia miesiąca, wieczorem, na jerychońskich równinach złożyli ofiarę paschalną.[11] A począwszy od następnego dnia po święcie Paschy, spożywali z plonu owej ziemi – tego dnia jedli przaśne chleby i prażone kłosy.[12] Także od następnego dnia gdy zaczęli jeść z plonu tej ziemi ustała manna, więc synowie Israela nie mieli już manny. Tego roku jadali z plonów ziemi Kanaan.[13] A kiedy Jezus, syn Nuna, bawił w okolicach Jerycha, podniósł swoje oczy i spojrzał – a oto stanął przy nim mąż, który trzymał w swej ręce swój wydobyty miecz. Więc Jezus, syn Nuna, podszedł do niego, mówiąc: Czy ty jesteś z naszych, czy też z naszych wrogów?[14] Zatem powiedział: Nie. Ja jestem wodzem zastępów WIEKUISTEGO. Właśnie przybyłem. Wtedy Jezus, syn Nuna, padł swym obliczem na ziemię, pokłonił się i do niego powiedział: Co mój pan ma powiedzieć swojemu słudze?[15] A wódz zastępów WIEKUISTEGO powiedział do Jezusa, syna Nuna: Zdejmij swoje sandały z twojej nogi, bowiem miejsce na którym stoisz jest święte. Więc Jezus, syn Nuna, tak uczynił.

6

[1] Zaś Jerycho się zaryglowało i było zamknięte przed synami Israela. Nikt nie wychodził, ani nie wchodził.

[2] A WIEKUISTY powiedział do Jezusa, syna Nuna: Oto poddam w twą rękę Jerycho, wraz z jego królem oraz dzielnymi rycerzami.[3] Będziecie okrążali miasto – wszyscy wojenni synowie – obchodząc jeden raz wokół miasta; tak uczynisz przez sześć dni.[4] Zaś siedmiu kapłanów poniesie przed Arką siedem trąb z baranich rogów. A siódmego dnia okrążycie miasto siedmiokrotnie, podczas gdy kapłani zadmą w trąby.[5] Kiedy usłyszycie głos trąby, a barani róg zabrzmi przeciągle – cały lud zagrzmi gromkim, wojennym okrzykiem. Wtedy runie mur miasta na swoim miejscu, a lud wkroczy do niego, każdy idąc wprost przed siebie.[6] Zatem Jezus, syn Nuna, wezwał kapłanów oraz do nich powiedział: Zabierzcie Arkę Przymierza, a siedmiu kapłanów niech poniesie przed Arką WIEKUISTEGO siedem trąb z baranich rogów.[7] Potem rozkazał ludowi: Wyruszcie oraz okrążcie miasto, zaś przednia straż niech idzie przed Arką WIEKUISTEGO.[8] Gdy Jezus, syn Nuna, rozkazał tak ludowi, wyruszyło siedmiu kapłanów, którzy nieśli przed WIEKUISTYM siedem trąb z baranich rogów – dmąc w trąby; a Arka Przymierza WIEKUISTEGO szła za nimi.[9] Przednia straż szła przed kapłanami, co dęli w trąby, idąc i stale dmąc w trąby, zaś odwód szedł za Arką.[10] I Jezus, syn Nuna, nakazał ludowi, mówiąc: Nie podnoście wojennego okrzyku, ani nie czyńcie wrzawy; niech żadne słowo nie wyjdzie z waszych ust,

aż do czasu kiedy wam powiem, byście podnieśli wojenny okrzyk; wtedy możecie wydawać okrzyki.[11] Tak dał Arce WIEKUISTEGO obejść miasto, okrążając je wokół jeden raz; potem wrócili do obozu oraz zanocowali w obozie.[12] Zaś Jezus, syn Nuna, wstał wczesnym rankiem i wtedy kapłani zabrali Arkę WIEKUISTEGO.[13] Siedmiu kapłanów, niosących siedem trąb z baranich rogów, szło przed Arką WIEKUISTEGO, idąc i stale dmąc w trąby, przednia straż szła na ich czele, a odwód szedł za Arką WIEKUISTEGO, kiedy idąc, stale dęto w trąby.[14] Tak drugiego dnia okrążyli jeden raz miasto; potem wrócili do obozu. I tak robili przez sześć dni.[15] A siódmego dnia rano, wraz z wzejściem zorzy porannej, wyruszyli i zwykłym porządkiem siedmiokrotnie okrążyli miasto; tylko tego dnia siedmiokrotnie okrążyli miasto.[16] Zatem za siódmym razem, gdy kapłani zadęli w trąby, Jezus, syn Nuna, powiedział do ludu: Podnieście wojenny okrzyk, bowiem WIEKUISTY wydał wam miasto![17] Ale miasto, wraz ze wszystkim, co w nim jest, będzie zaklęte WIEKUISTEMU; tylko zostanie przy życiu prostytutka Rachab; ona, wraz ze wszystkimi, co są przy niej w domu, ponieważ ukryła zwiadowców, których wysłaliśmy.[18] Wy jednak wystrzegajcie się zaklętego dobra, abyście się nie zaklęli, biorąc z zaklętego dobra, i tak poddali w zaklęcie sam obóz israelski, wtrącając go w biedę.[19] Całe srebro, złoto, sprzęty miedziane i żelazne, muszą być poświęcone WIEKUISTEMU i pójść do skarbca WIEKUISTEGO.[20] Więc kiedy zadęto w trąby, lud podniósł wojenny okrzyk. Bo kiedy lud usłyszy odgłos trąb miał podnieść wojenny okrzyk. A wtedy, runął na swoim miejscu mur, zaś lud wkroczył do miasta, każdy wprost przed siebie; i tak zdobyli miasto.[21] Także ostrzem miecza spełnili zaklęcie na wszystkim, co było w mieście, na mężczyznach i niewiastach, na młodzieńcach i starcach, na bykach, owcach i osłach.[22] Ale Jezus, syn Nuna, rozkazał dwóm mężom, co przepatrzyli ziemię: Wejdźcie do domu tej niewiasty, prostytutki, i wyprowadźcie stamtąd tę kobietę, wraz ze wszystkimi, którzy do niej należą – tak, jak jej przysięgliście.[23] Zatem owi młodzi mężowie, którzy byli zwiadowcami, weszli oraz wyprowadzili Rachabę, ojca, matkę oraz jej braci, wraz ze wszystkimi innymi, co do niej należeli; również wyprowadzili wszystkich jej powinowatych oraz ich umieścili poza israelskim obozem.[24] A miasto, wraz ze wszystkim, co w nim było – spalili ogniem; tylko srebro, złoto, miedziane i żelazne sprzęty, złożyli do skarbca domu WIEKUISTEGO.[25] Zaś prostytutkę Rachabę, rodzeństwo jej ojca oraz wszystkich, co do niej należeli, Jezus, syn Nuna, zostawił przy życiu. Tak osiadła wśród Israela aż po dzisiejszy dzień, ponieważ ukryła wysłańców, których posłał Jezus, syn Nuna, by przepatrzeli Jerycho.[26] Tego czasu Jezus, syn Nuna, wypowiedział klątwę, mówiąc: Przeklęty przed obliczem WIEKUISTEGO każdy, kto powstanie i odbuduje Jerycho. Niech je założy na swoim pierworodnym, a na swoim najmłodszym niechaj postawi bramy miasta.[27] Zaś WIEKUISTY był z Jezusem, synem Nuna, zatem po całej ziemi rozeszła się jego sława.

7

[1] Jednak synowie Israela dopuścili się przeniewierstwa na zaklętym mieniu; bowiem Achan, syn Karmiego, syna Zabdiego, syna Zeracha, z pokolenia Judy, przywłaszczył sobie coś z zaklętego mienia. Wtedy zapłonął gniew WIEKUISTEGO przeciwko synom Israela.

[2] A Jezus, syn Nuna, wysłał ludzi z Jerycha do Aj, które leży obok BethAwen, po wschodniej stronie Betelu oraz do nich powiedział, mówiąc: Wejdźcie oraz przepatrzcie tą okolicę! Więc ci mężowie poszli i przepatrzyli Aj.[3] A gdy wrócili do Jezusa, syna Nuna, to mu donieśli: Nie trzeba, by tam wyruszył cały lud; niech pójdzie około dwóch tysięcy, czy trzech tysięcy ludzi, a porażą Aj; nie trudź całego ludu, bo jest ich tam mała liczba.[4] Tak wyruszyło około trzech tysięcy mężów z ludu; jednak uciekli przed mężami z Aj.[5] Bowiem mężowie z Aj porazili z nich około trzydziestu sześciu ludzi, ścigając ich od bramy – aż do Szebarim, i porażając ich u stoku góry. Wtedy struchlało serce ludu i zamieniło się jakby w wodę.[6] Zaś Jezus, syn Nuna, rozdarł swoje szaty i swym obliczem padł na ziemię przed Arką WIEKUISTEGO, leżąc aż do wieczora; on oraz starsi Israela rzucali też proch na swą głowę.[7] I Jezus, syn Nuna, powiedział: O, Panie, WIEKUISTY! Czyżbyś przeprowadził ten lud przez Jarden, by nas wydać w

moc Emorejczyków, aby nas wytępili? O, gdybyśmy raczej pozostali za Jardenem![8] Ale błagam, Panie! Co mam powiedzieć, gdyż Israel odwrócił grzbiet do swych wrogów?[9] Kiedy usłyszą o tym Kanaanejczycy oraz wszyscy mieszkańcy tej ziemi – zewsząd nas opadną, a nasze imię zgładzą z ziemi. Zatem co uczynisz dla wielkiego Twojego Imienia?[10] A WIEKUISTY powiedział do Jezusa, syna Nuna: Wstań! Czemu leżysz na swym obliczu?[11] Israelici zgrzeszyli; przekroczyli Moje przymierze, które im powierzyłem, przywłaszczając sobie coś z zaklętego dobra. Nie tylko kradli, ale i zataili, oraz schowali to pomiędzy swoje sprzęty.[12] Dlatego synowie Israela nie mogą się utrzymać przed swoimi wrogami i muszą podać grzbiet swoim wrogom, bo sami popadli zaklęciu. Nie będę nadal z wami, dopóki nie wyplenicie spośród was zaklętego mienia.[13] Zabierz się oraz uświęć lud, oświadczając: Na jutro się uświęćcie; gdyż tak mówi WIEKUISTY, Bóg Israela: Israelu! Pośród ciebie jest zaklęte mienie! Dlatego nie utrzymasz się przed twoimi wrogami, dopóki nie usuniecie spośród was zaklętego mienia.[14] Zatem jutro z rana wystąpcie według waszych pokoleń i będzie, że to pokolenie, które przepatrzy WIEKUISTY – wystąpi według rodów; zaś ród, który przepatrzy WIEKUISTY – wystąpi według domów; zaś dom, który przepatrzy WIEKUISTY, wystąpi według pojedynczych mężów.[15] A ten, który zostanie wyśledzony przy zaklętym dobru – będzie spalony ogniem; on oraz wszystko, co do niego należy; bowiem przekroczył przymierze WIEKUISTEGO i spełnił haniebny czyn w Israelu.[16] Więc Jezus, syn Nuna, wstał wczesnym rankiem oraz kazał wystąpić Israelitom według ich pokoleń; i zostało wyśledzone pokolenie Judy.[17] Zatem kazał wystąpić rodom Judy i wyśledził ród Zerachidów. Potem kazał wystąpić rodowi Zerachidów według domów i został wyśledzony dom Zabdiego.[18] Potem kazał wystąpić jego domowi według pojedynczych mężów i wtedy został wyśledzony Achan, syn Karmiego, syn Zabdiego, syna Zeracha, z pokolenia Judy.[19] Zatem Jezus, syn Nuna, powiedział do Achana: Mój synu! Złóż cześć WIEKUISTEMU, Bogu Israela, i uczyń przed Nim wyznanie. Powiedz, co uczyniłeś; nie ukrywaj przede mną.[20] Wtedy Achan odpowiedział Jezusowi, synowi Nuna, mówiąc: Rzeczywiście, to ja zgrzeszyłem WIEKUISTEMU, Bogu Israela; tak, a tak uczyniłem.[21] Spostrzegłem między łupem piękny płaszcz z Szynearu, dwieście szekli srebra oraz złoty język wagi pięćdziesięciu szekli. Zapragnąłem tych rzeczy i je zabrałem; oto leżą w moim namiocie, zakopane w ziemi, a pieniądze są pod nimi.[22] Zatem Jezus, syn Nuna, wyprawił posłańców, którzy pobiegli do namiotu; i oto zakopane rzeczy były w jego namiocie, a pod nimi pieniądze.[23] Więc zabrali je z namiotu oraz przynieśli do Jezusa, syna Nuna, oraz do wszystkich synów Israela; po czym złożyli je przed WIEKUISTYM.[24] Zaś Jezus, syn Nuna, wziął wobec wszystkich Israelitów Achana, potomka Zeracha, oraz pieniądze, płaszcz, złoty język; jego synów i córki; jego byki, osły i owce, wraz z jego namiotem i wszystkim co do niego należało, oraz wyprowadzili ich do doliny Achor.[25] I Jezus, syn Nuna, powiedział: O, jakże wtrąciłeś nas w biedę! Tak też, niech tego dnia WIEKUISTY wtrąci cię w biedę. A wszyscy Israelici obrzucili go kamieniami oraz ich spalili po ukamienowaniu.[26] Potem wznieśli nad nimi wielki stos kamieni, istniejący do dzisiejszego dnia. Zaś WIEKUISTY odwrócił się od Swego płonącego gniewu. Dlatego imię tego miejsca nazwano Achor, aż po dzisiejszy dzień.

8

[1] A WIEKUISTY powiedział do Jezusa, syna Nuna: Nie obawiaj się oraz nie trwóż! Zabierz ze sobą cały wojenny lud, wstań i wyrusz przeciwko Aj; patrz, w twoją moc podam króla Aj, jego lud, jego miasto i jego kraj.

[2] A z Aj oraz z jego królem postąpisz tak, jak postąpiłeś z Jerycho i jego królem; jednak łupy oraz dobytek możecie rozebrać między siebie. Po jego zachodniej stronie, urządź zasadzkę na miasto.[3] Więc Jezus, syn Nuna, zabrał się z całym wojennym ludem, aby wyruszyć przeciw Aj. Nadto Jezus, syn Nuna, wybrał trzydzieści tysięcy dzielnych rycerzy oraz wysłał ich nocą,[4] tak im nakazując: Uważajcie! Urządźcie zasadzkę na miasto, po jego zachodniej stronie, jednak nie w dużej odległości od miasta, i wszyscy trzymajcie się w pogotowiu.[5] Zaś ja oraz cały lud, który będzie ze mną, przyciągniemy pod miasto. A gdy wyjdą przeciwko nam, uciekniemy przed nimi – tak jak za pierwszym razem.[6]

Zatem będą nas ścigać, dopóki nie oddalimy ich od miasta; bo pomyślą: Uciekają przed nami tak, jak za pierwszym razem. Bo będziemy uciekali przed nimi.[7] Wtedy wy wyjdziecie z zasadzki i zdobędziecie miasto; wasz Bóg, WIEKUISTY, podda je w waszą moc.[8] A kiedy weźmiecie miasto – spalcie je ogniem; uczyńcie według słowa WIEKUISTEGO. Uważajcie, to wam nakazałem![9] Tak ich wyprawił Jezus, syn Nuna, więc udali się na miejsce zasadzki i zatrzymali się pomiędzy Betel – a Aj, na zachód od Aj. Zaś Jezus, syn Nuna, spędził tą noc wśród ludu.[10] I Jezus, syn Nuna, wstał wczesnym rankiem oraz odbył przegląd ludu. Potem, na czele ludu, pociągnął wraz ze starszymi Israela ku Aj.[11] Także pociągnął cały lud wojenny, który był przy nim; a kiedy posunęli się bliżej – przybyli pod miasto oraz rozłożyli się obozem po północnej stronie Aj; tak, że pomiędzy nimi a Aj, była dolina.[12] Potem wziął około pięciu tysięcy ludzi i postawił ich jako zasadzkę pomiędzy Betel – a Aj, od zachodniej strony miasta.[13] Nadto ustawili lud w bojowym szyku, mianowicie cały obóz znajdujący się na północy miasta, jak i tych, którzy byli od zachodu miasta, na tyłach. I Jezus, syn Nuna, udał się tej nocy na sam środek doliny.[14] Gdy to zobaczył król Aj, mieszkańcy miasta pospieszyli i wyruszyli wczesnym rankiem, podciągając naprzeciw Israela, by stoczyć bitwę; on sam i cały jego lud, na naznaczone miejsce, na wschodzie równiny. Jednak nie wiedział, że na zachód od miasta, urządzona jest przeciw niemu zasadzka.[15] Zaś Jezus, syn Nuna, i cały Israel pozwolił się im pobić, po czym uciekali drogą ku puszczy.[16] Wtedy zwołano cały męski lud, który znajdował się w mieście, by się puścić za nimi w pogoń. Gdy więc puścili się w pogoń za Jezusem, synem Nuna, coraz więcej oddalali się od miasta.[17] Nikt nie pozostał w Aj, ani w Betel, kto by nie wyruszył za Israelitami; tak zostawili otwarte miasto i puścili się w pogoń za Israelitami.[18] A WIEKUISTY powiedział do Jezusa, syna Nuna: Podnieś ku Aj lancę, która jest w twojej ręce, gdyż poddam je w twoją moc! Zatem Jezus, syn Nuna, podniósł ku miastu lancę, którą trzymał w swej ręce.[19] Zaś ci, co stali na zasadzce, szybko wyruszyli ze swego stanowiska. Wtedy, gdy podniósł swoją rękę – nadbiegli, wtargnęli do miasta i je zdobyli. Po czym zaraz podpalili je ogniem.[20] Gdy więc, ludzie z Aj się obejrzeli, spostrzegli, że z miasta podnosi się dym ku niebu. Więc zabrakło im sił, by uciekać w tą, czy tamtą stronę. Bowiem lud, który uciekał ku puszczy, zwrócił się ku ścigającym.[21] A kiedy Jezus, syn Nuna oraz wszyscy Israelici spostrzegli, że oddział z zasadzki zdobył miasto, i że z miasta podnosi się dym – odwrócili się i uderzyli na ludzi z Aj.[22] Jednak ci z miasta wyruszyli im naprzeciw i tak znaleźli się w środku Israelitów, mając ich po jednej oraz po drugiej stronie. Zatem porazili ich tak, że nie zostało z nich ani szczątku, i ani niedobitka.[23] Zaś króla Aj ujęli żywcem i przyprowadzili go przed Jezusa, syna Nuna.[24] Tak Israelici pobili na otwartym polu, na stepie, po którym ich ścigano, mieszkańców Aj. Wszyscy oni, do ostatniego, polegli od miecza. Natomiast wszyscy Israelici zwrócili się z powrotem ku Aj i porazili je ostrzem miecza.[25] Ogół poległych – zarówno mężczyzn, jak i niewiast; wszystkich mieszkańców Aj wynosił tego dnia dwanaście tysięcy.[26] Jednak Jezus, syn Nuna, nie cofnął ręki, którą podniósł z lancą, dopóki nie spełnił zaklęcia na wszystkich mieszkańcach Aj.[27] Zaś Israelici rozebrali pomiędzy siebie jedynie bydło i łupy z tego miasta, według słowa WIEKUISTEGO, które powierzył Jezusowi, synowi Nuna.[28] Zaś Jezus, syn Nuna, spalił Aj i zamienił je w rumowisko na wieki; w pustkowie, aż do dzisiejszego dnia.[29] Natomiast króla Aj do wieczora zawiesili na drzewie. Ponieważ gdy słońce zaszło, Jezus, syn Nuna, polecił, by jego trupa zdjęto z drzewa. Potem rzucono go u wejścia do miejskiej bramy oraz wzniesiono na nim wielki stos kamieni, istniejący aż po dzisiejszy dzień.[30] Wtedy, Jezus, syn Nuna, zbudował na górze Ebal ofiarnicę WIEKUISTEMU, Bogu Israela.[31] Taką, jak Mojżesz, sługa WIEKUISTEGO rozkazał synom Israela, oraz jak napisano w zwoju Prawa Mojżesza: Ofiarnicę z nieociosanych kamieni, na które nie podniesiono żadnego żelaza. Potem złożyli na niej WIEKUISTEMU całopalenia oraz sprawili opłatne ofiary.[32] Tam też zrobił na kamieniach odpis Prawa Mojżesza, które spisał przed obliczem synów Israela.[33] Zaś cały Israel, jego starsi, nadzorcy oraz jego sędziowie – stali po obu stronach Arki przy kapłanach i Lewitach, którzy nosili Arkę Przymierza WIEKUISTEGO; zarówno cudzoziemcy, jak i współplemieńcy; połowa po

stronie góry Garyzym, a druga połowa po stronie góry Ebal; tak, jak przedtem zarządził Mojżesz, sługa WIEKUISTEGO, by błogosławiono ludowi israelskiemu.[34] Potem odczytano wszystkie słowa Prawa – błogosławieństwo i przekleństwo; ściśle tak, jak jest napisane w Zwoju Prawa.[35] Nie było słowa – ze wszystkiego, co rozkazał Mojżesz którego by nie odczytał Jezus, syn Nuna, wobec całego israelskiego zgromadzenia, kobiet, dzieci i cudzoziemców, co poszli razem z nimi.

9

[1] A kiedy o tym usłyszeli wszyscy królowie, co byli za Jardenem, na wzgórzu, na nizinie i na całym wybrzeżu morza Wielkiego, aż ku Libanowi: Chittejczycy, Emoryjczycy, Kanaanejczycy, Peryzejczycy, Chiwici i Jebusyci –

[2] jednomyślnie zebrali się razem, by walczyć z Jezusem, synem Nuna, oraz Israelitami.[3] A i mieszkańcy Gibeonu usłyszeli, jak Jezus, syn Nuna, postąpił z Jerycho i Aj.[4] Zatem oni chcieli chytrze postąpić; więc poszli, zaopatrzyli się w żywność, wzięli zużyte na swoich osłach wory oraz zużyte, potargane i powiązane winne łagwie,[5] włożyli na swoje nogi zużyte i połatane sandały, a na siebie znoszone szaty; wzięli cały chleb, który zebrali na zapas, twardy oraz spleśniały,[6] i udali się do Jezusa, syna Nuna, do obozu w Gilgal, mówiąc do niego oraz do israelskich mężów: Przybywamy z dalekiej ziemi; zawrzyjcie z nami przymierze.[7] Zatem mężowie israelscy odpowiedzieli Chiwejczykom: Może mieszkacie pośród nas? Jakże byśmy mieli zawrzeć z wami przymierze?[8] Więc powiedzieli do Jezusa, syna Nuna: Chcemy być twoimi sługami. Wtedy Jezus, syn Nuna, ich zapytał: Coście za jedni oraz skąd przybywacie?[9] Zatem mu powiedzieli: My, twoi słudzy, przybywamy z bardzo dalekiej ziemi, wskutek chwały WIEKUISTEGO, twojego Boga; bo słyszeliśmy o Jego sławie oraz o wszystkim, co uczynił Micrejczykom.[10] Także o wszystkim, co uczynił dwóm emorejskim królom, co są po drugiej stronie Jardenu Sychonowi, królowi Cheszbonu, i Ogowi, królowi Baszanu, w Astarot.[11] Dlatego nasi starsi i wszyscy mieszkańcy naszej ziemi polecili nam, mówiąc: Zaopatrzcie się w żywność na drogę, idźcie im naprzeciw, a potem im oświadczcie: Chcemy być waszymi sługami; zawrzyjcie z nami przymierze.[12] Oto nasz chleb. Był jeszcze ciepły, gdy go zabraliśmy na zapas z naszych domów, kiedy do was wyruszyliśmy w drogę; a oto stwardniał i spleśniał![13] A oto winne łagwie! Były nowe, gdyśmy je napełnili, a teraz popękały. Oto nasze szaty oraz nasze sandały! Wskutek dalekiej podróży zupełnie zwiotczały.[14] Zatem owi mężowie wzięli trochę z ich zapasów; lecz nie pytali się ust WIEKUISTEGO.[15] Tak Jezus, syn Nuna, zapewnił im pokój oraz zawarł z nimi przymierze, by ich zachować przy życiu. Złożyli im także przysięgę naczelnicy zboru.[16] Ale po upływie trzech dni od zawarcia z nimi przymierza, usłyszano, że pochodzą z bliska, i że mieszkali pośród nich.[17] Wtedy synowie Israela wyruszyli i trzeciego dnia przybyli do ich miast; zaś ich miastami były: Gibeon, Kafira, Beeroth, i Kirjath Jearym.[18] Jednak synowie Israela ich nie skrzywdzili, bo naczelnicy zboru im przysięgli na WIEKUISTEGO, Boga Israela. Stąd cały lud szemrał przeciwko naczelnikom.[19] Zatem wszyscy naczelnicy powiedzieli do całego zboru: My im przysięgaliśmy na WIEKUISTEGO, Boga Israela, dlatego nie wolno nam ich tknąć.[20] To im możemy uczynić: Musimy darować im życie, aby z powodu przysięgi, którą im złożyliśmy, nie spadł na nas gniew.[21] I naczelnicy ich zapewnili, że pozostaną przy życiu. Więc służyli całemu zborowi jako drwale oraz dostawcy wody, tak, jak zapowiedzieli im naczelnicy.[22] Potem Jezus, syn Nuna, ich zawezwał oraz tak do nich powiedział: Czemu nas oszukaliście, mówiąc: Mieszkamy od was bardzo daleko, a przecież mieszkacie pośród nas?[23] Dlatego będziecie przeklęci i nie przestaniecie nigdy być sługami – drwalami i dostawcami wody dla domu mojego Boga.[24] Wtedy odpowiedzieli Jezusowi, synowi Nuna, mówiąc: Twoim sługom opowiedziano to, co twój Bóg, WIEKUISTY, polecił swojemu słudze Mojżeszowi; i że chce wam oddać całą tą ziemię oraz zgładzić przed waszym obliczem wszystkich mieszkańców kraju. Zatem bardzo się obawialiśmy, byście i nas nie pozbawili życia; dlatego postąpiliśmy w ten sposób.[25] Jednak teraz, przecież jesteśmy w twojej mocy; uczyń nam to, co jest dobre oraz godziwe w twoich oczach, byś nam zrobił.[26]

Więc Jezus, syn Nuna, słusznie im uczynił i ocalił ich z ręki synów Israela, aby ich nie zabili.[27] Owego czasu Jezus, syn Nuna, przeznaczył ich na drwali oraz dostawców wody dla zboru oraz dla ofiarnicy WIEKUISTEGO. I są nimi aż po dzisiejszy dzień, na miejscu, które wybierze.

10

[1] A gdy Adonicedek, król Jeruszalaim, usłyszał że Jezus, syn Nuna, zdobył Aj i że je poddał zaklęciu; oraz że jak postąpił z Jerycho i jego królem – tak też postąpił z Aj i jego królem; i że mieszkańcy Gibeonu zawarli pokój z Israelitami oraz pośród nich zamieszkali –

[2] wtedy się bardzo wystraszył, bowiem Gibeon to było wielkie miasto, jak jedno z miast królewskich. Nadto było ono większe od Aj, a wszyscy jego mężowie waleczni.[3] Dlatego Adonicedek, król Jeruszalaim, posłał do Hohama, króla Hebronu; do Pirama, króla Jarmutu; do Jafii, króla Lachiszu, i do Debira, króla Eglonu, i kazał im powiedzieć:[4] Przyciągnijcie do mnie oraz udzielcie mi pomocy, byśmy zwalczyli Gibeonitów; ponieważ zawarli pokój z Jezusem, synem Nuna, oraz z synami Israela.[5] Zatem zebrało się pięciu królów emorejskich i przyciągnęli: Król Jeruszalaimu, król Hebronu, król Jarmutu, król Lachiszu i król Eglonu; oni sami, wraz z całym swoim wojskiem, i oblegli Gibeon oraz na niego uderzyli.[6] Wtedy mieszkańcy Gibeonu posłali do Gilgal, do obozu Jezusa, syna Nuna, i kazali powiedzieć: Nie powściągaj swych rąk od twych sług! Szybko do nas przybądź, wspomóż nas oraz wesprzyj; bowiem zebrali się przeciw nam wszyscy królowie emorejscy, którzy mieszkają w górach.[7] Zatem Jezus, syn Nuna, wyruszył z Gilgal; on sam, wraz z całym swoim wojennym ludem, wszystkimi dzielnymi rycerzami.[8] A WIEKUISTY powiedział do Jezusa, syna Nuna: Nie obawiaj się ich, bowiem poddam ich w twoją moc; żaden z nich się przed tobą nie utrzyma![9] Więc Jezus, syn Nuna, nagle na nich uderzył, bo ciągnął przez całą noc z Gilgal.[10] A WIEKUISTY ich zatrwożył przed obliczem Israela; więc zadali im wielką klęskę pod Gibeonem. Potem ścigali ich w kierunku wzgórza BethChoron oraz bili ich aż do Azeki i Makedy.[11] A gdy w swojej ucieczce przed synami Israela dotarli do stoku pod BethChoron, WIEKUISTY rzucił na nich z nieba wielkie kamienie aż do Azeki, tak, że wyginęli. Wskutek kamiennego gradu więcej ich wyginęło, niż ich pobili mieczem synowie Israela.[12] Zaś kiedy WIEKUISTY poddał Emorejczyków w moc synów Israela, wtedy Jezus, syn Nuna, powiedział, mówiąc przed oczyma Israela: Słońce! Zatrzymaj się w Gibeonie, a księżycu w dolinie Ajalon![13] Więc słońce się zatrzymało, a księżyc stanął, aż lud wywarł pomstę na swoich wrogach; bo tak napisano w Zwoju Prawych. Zatem słońce stanęło w połowie nieba i nie spieszyło się zachodzić prawie przez cały dzień.[14] Podobnego dnia, w którym by WIEKUISTY tak usłuchał człowieka, nie było ani przedtem, ani potem. Bo przecież WIEKUISTY sam walczył za Israelem.[15] Potem Jezus, syn Nuna, wrócił wraz z całym Israelem do obozu w Gilgal.[16] Zaś owych pięciu królów uciekło i ukryli się w jaskini obok Makedy.[17] Więc doniesiono Jezusowi, synowi Nuna: Znaleziono tych pięciu królów, co się ukryli w jaskini obok Makedy.[18] A Jezus, syn Nuna, powiedział: Zatoczcie wielkie kamienie przed otwór jaskini oraz postawcie przy niej ludzi, aby ich strzegli.[19] Zaś wy nie stójcie, ale puśćcie się w pogoń za waszymi wrogami oraz zabijajcie ich luzaków; nie pozwalajcie im uciekać do swoich miast. Przecież WIEKUISTY, wasz Bóg, poddał ich w waszą moc.[20] Zatem gdy Jezus, syn Nuna, oraz synowie Israela ostatecznie ich pokonali zadając im bardzo wielką klęskę, tak, że prawie doszczętnie wyginęli pozostałe ich szczątki schroniły się do warownych miast.[21] Potem cały lud wrócił pomyślnie do Jezusa, syna Nuna, do obozu w Makedy, i nikt już się nie ważył zaostrzyć języka przeciwko któremuś z synów Israela.[22] Zaś Jezus, syn Nuna, powiedział: Otwórzcie wejście do jaskini i z jaskini wyprowadźcie do mnie tych pięciu królów.[23] Zatem tak uczynili oraz wyprowadzili do niego owych pięciu królów z jaskini: Króla Jeruszalaimu, króla Hebronu, króla Jarmutu, króla Lachiszu oraz króla Eglonu.[24] A kiedy do Jezusa, syna Nuna, wyprowadzono tych pięciu królów, Jezus, syn Nuna, zawezwał wszystkich israelskich mężów, po czym powiedział do przywódców wojennych ludzi, którzy mu towarzyszyli: Podejdźcie! Postawcie wasze nogi na gardłach tych królów. Więc podeszli i postawili swoje nogi na ich gardłach.[25] A Jezus, syn

Nuna, do nich powiedział: Nie obawiajcie się i nie trwóżcie, nabierzcie siły i mocy! Gdyż WIEKUISTY tak uczyni wszystkim waszym wrogom, z którymi będziecie walczyć![26] I Jezus, syn Nuna, ich zabił; a kiedy ich uśmiercił, kazał ich zawiesić na pięciu drzewach; tak wisieli na drzewach aż do wieczora.[27] A gdy właśnie miało zajść słońce, Jezus, syn Nuna, polecił, aby ich zdjęto z drzew. Potem wrzucono ich do jaskini, w której się wcześniej ukryli, a nad otworem jaskini złożono wielkie kamienie, które tam istnieją aż po dzisiejszy dzień.[28] Tego dnia Jezus, syn Nuna, zdobył też Makedę oraz poraził ją ostrzem miecza, a jej króla poddał zaklęciu; zarówno jego, jak i wszystkie dusze, które w niej były. Nie pozostawił ani szczątku i postąpił z królem Makedy tak, jak zrobił z królem Jerycha.[29] Potem Jezus, syn Nuna, pociągnął z całym Israelem z Makedy do Libny i uderzył na Libnę.[30] A WIEKUISTY poddał ją wraz z jej królem w moc Israelitów; więc porazili ją ostrzem miecza, wszystkie w niej dusze. Nie zostawił w niej ani szczątku i postąpił z jej królem tak, jak postąpił z królem Jerycha.[31] Następnie Jezus, syn Nuna, pociągnął wraz z całym Israelem z Libny do Lachisz, obległ je oraz na nie uderzył.[32] A WIEKUISTY poddał Lachisz w moc Israela, więc na drugi dzień je zdobył oraz poraził je ostrzem miecza wszystkie w nim dusze; zupełnie tak, jak postąpili z Libną.[33] Wtedy wystąpił Horam, król Gezeru, aby dać pomoc Lachiszowi; ale Jezus, syn Nuna, go pokonał wraz z jego ludem, tak, że nie zostawił mu ani szczątku.[34] Potem Jezus, syn Nuna, pociągnął z Lachisz do Eglonu; oblegli je i na nie uderzyli.[35] Zdobyli je jeszcze tego samego dnia. Więc porazili je ostrzem miecza, a wszystkie w nim dusze poddał owego dnia zaklęciu. Zupełnie tak, jak postąpił z Lachiszem.[36] Potem Jezus, syn Nuna, wraz z całym Israelem, pociągnął z Eglonu do Hebronu oraz na niego uderzył.[37] I go zdobyli, i porazili go ostrzem miecza; zabili jego króla oraz wszystkich mieszkańców przyległych jego miast, wszystkie w nich dusze. Nie pozostawił ani szczątku, zupełnie tak, jak postąpił z Eglonem. I poddał je zaklęciu, wraz z wszelką w nim duszą.[38] Potem Jezus, syn Nuna, zwrócił się wraz z całym Israelem przeciwko Debirowi oraz na nie uderzył.[39] I go zdobył wraz z jego królem oraz przyległymi jego miastami. Porazili je ostrzem miecza i poddali zaklęciu wszystkie w nim dusze; nie zostawili ani szczątku. Tak, jak postąpił z Hebronem i jak postąpił z Libną, i z jej królem – tak też postąpił z Debirem i jego królem.[40] Tak Jezus, syn Nuna, pokonał cały ten kraj, wzgórza i ziemię południową, nizinę i stoki górskie oraz wszystkich ich królów, i nie zostawił ani szczątku. Wszystko, co żyło poddał zaklęciu, tak jak rozkazał WIEKUISTY, Bóg Israela.[41] Jezus, syn Nuna, pokonał wszystkich od KadeszBarnea – aż do Azy, i cały kraj Goszen, aż do Gibeonu.[42] Wszystkich królów oraz ich ziemię Jezus, syn Nuna, zdobył jednym zamachem; bowiem WIEKUISTY, Bóg Israela, walczył za Israelem.[43] Potem Jezus, syn Nuna, wrócił do obozu w Gilgal, wraz z całym Israelem.

11

[1] A gdy o tym usłyszał Jabin, król Hacoru, wysłał do Jobaba, króla Madonu, a także do króla Szymronu i do króla Achszafu,

[2] oraz do królów osiadłych na północy, po górach galilejskich i na stepie, na południu Kinnereth, na nizinie i na wyżynach Doru, nad morzem.[3] Byli to Kanaanici na wschodzie i na zachodzie, Emorejczycy, Chittejczycy, Peryzejczycy, Jebusyci po górach i Chiwici u stóp Hermonu, w krainie Micpa.[4] I oni wyruszyli, wraz z całym swoim wojskiem, tłumem wielkim jak piasek nad brzegiem morza, niezliczonym; była też wielka liczba rumaków oraz wozów.[5] Owi królowie się zmówili, przybyli i razem się rozłożyli u wód Meromu, by stoczyć walkę z Israelitami.[6] A WIEKUISTY powiedział do Jezusa, syna Nuna: Nie obawiaj się ich, bowiem jutro o tej porze poddam ich wszystkich jako pobitych przed Israelem. Ich rumaki okulawisz, a ich wozy spalisz ogniem.[7] Zatem Jezus, syn Nuna, wraz z całym swoim wojennym ludem, nagle uderzył na nich u wód Meromu.[8] A WIEKUISTY poddał ich w moc Israela; zatem ich rozgromili i ich ścigali aż do wielkiego Cydonu, oraz do Misrefoth Maim, i dalej na wschodzie, do doliny Micpy. Rozgromili ich tak, że nie zostało im ani szczątku.[9] Zaś Jezus, syn Nuna, uczynił im tak, jak rozkazał WIEKUISTY; rumaki ich okulawił, a wozy ich spalił ogniem.[10] Owego czasu Jezus, syn Nuna, skierował się

także i zdobył Hacor; zaś jego króla kazał porazić mieczem. A Hacor było przedtem stolicą wszystkich owych królestw.[11] Zatem poraził ostrzem miecza wszystkie w nim dusze, bo poddał je zaklęciu; nie pozostała żadna żywa istota. A Hacor spalił ogniem.[12] Jezus, syn Nuna, wziął też wszystkie miasta owych królów wraz z samymi królami i poraził ich ostrzem miecza; bo poddał je zaklęciu, jak rozkazał Mojżesz, sługa WIEKUISTEGO.[13] Israelici nie spalili tylko tych miast, które były założone na wyniosłościach, z wyjątkiem Hacoru, który spalił Jezus, syn Nuna.[14] Nadto synowie Israela zabrali sobie z owych miast wszystkie łupy, jak i dobytek; jednak wszystkich ludzi porazili ostrzem miecza, dopóki ich nie wytępili, nie zostawiając żadnej żywej istoty.[15] Jak WIEKUISTY rozkazał swojemu słudze Mojżeszowi – tak Mojżesz rozkazał Jezusowi, synowi Nuna, a Jezus tak postąpił, nie zaniechując niczego ze wszystkiego, co WIEKUISTY rozkazał Mojżeszowi.[16] Zatem Jezus, syn Nuna, zdobył cały ten kraj, wzgórza, całą południową krainę i całą ziemię Goszen; nizinę, step, góry israelskie i przyległą do nich nizinę,[17] od gładkiego wzgórza, wznoszącego się ku Seirowi – aż do Baalgad w dolinie libańskiej, u stóp Hermonu. A wszystkich ich królów zabrał, pokonał i pozabijał.[18] Jezus, syn Nuna, przez długi czas toczył wojnę z wszystkimi tymi królami.[19] Nie było miasta, które by się dobrowolnie poddało synom Israela, oprócz Chiwejczyków, mieszkańców Gibeonu; wszystkie inne zdobywali walką.[20] Bowiem tak się stało od WIEKUISTEGO, że uczynił krnąbrnymi ich serca, zatem występowali do walki z Israelem, aby poddano ich zaklęciu i nie znaleźli miłosierdzia. Aby ich wytępiono, jak WIEKUISTY przekazał Mojżeszowi.[21] Tego czasu Jezus, syn Nuna, wyciągnął oraz wytępił z gór Enakitów – z Hebronu, Debiru i Anabu; ze wszystkich gór judzkich oraz wszystkich gór israelskich. I Jezus, syn Nuna, poddał ich zaklęciu, jak i ich miasta.[22] Nikt z Enakitów nie pozostał na ziemi synów Israela; jedynie utrzymali się w Azie, w Gath i w Aszdod.[23] Jezus, syn Nuna, zdobył całą tą ziemię, ściśle tak, jak WIEKUISTY rozkazał Mojżeszowi. Po czym Jezus, syn Nuna, oddał ją w dziedzictwo Israelowi, według ich oddziałów, według ich pokoleń. A ziemia uspokoiła się od wojen.

12

[1] Oto są królowie tej ziemi, których pokonali synowie Israela i wzięli w posiadanie ich kraj, po drugiej stronie Jardenu, na wschodzie, od potoku Arnon – aż do góry Hermon i cały step ku wschodowi.

[2] Królem Emorejczyków był Sychon. Zasiadał on w Cheszbonie i panował nad krajem od Aroeru, położonego na wybrzeżu potoku Arnon, i od środka potoku oraz połowy Gileadu aż do potoku Jabok, stanowiącego granicę synów Ammonu.[3] A od stepu – aż do jeziora Kinnereth na wschodzie, w kierunku ku Beth Jeszymoth; zaś dalej, ku południowi, do stóp stoków Pisgi.[4] Nadto granice Oga, króla Baszanu, który należał do szczątków Refaidów i zasiadał w Asztaroth i Edrei.[5] A panował nad górą Hermon, Salchą i całym Baszanem, aż do granicy Geszurytów i Maachitów, oraz nad drugą połową Gileadu, aż do granicy Sychona, króla Heszbonu.[6] To ich pokonali: Mojżesz, sługa WIEKUISTEGO oraz synowie Israela; i tą ziemię oddał w dziedzictwo Reubenidom, Gadydom oraz połowie pokolenia Menaszy.[7] Zaś ci są królami ziemi, których pokonał Jezus, syn Nuna, oraz synowie Israela po zachodniej stronie Jardenu, od BaalGad w kotlinie libańskiej – aż do gładkiej góry, która podnosi się ku Seirowi. Jezus, syn Nuna, oddał ich kraj w dziedzictwo pokoleniom israelskim, stosownie do ich oddziałów.[8] Na górach, na nizinie, w Arabii, u stoków górskich na stepie oraz w krainie południowej; granice Chittejczyków, Emorejczyków, Kanaanejczyków, Peryzejczyków, Chiwitów i Jebusytów:[9] Król Jerycha – jeden; król Aj, które leży u boku Betel – jeden;[10] król Jeruszalaim – jeden; król Hebronu – jeden;[11] król Jarmuthu – jeden; król Lachisza – jeden;[12] król Eglonu – jeden; król Gezeru – jeden;[13] król Debiru – jeden; król Gederu – jeden;[14] król Hormy – jeden; król Aradu – jeden;[15] król Libny – jeden; król Adullamu – jeden;[16] król Makedy – jeden; król Betel – jeden;[17] król Tappuachu – jeden; król Heferu – jeden;[18] król Afeku – jeden; król Szaronu – jeden;[19] król Madonu – jeden; król Hacoru – jeden;[20] król SzymroMeronu – jeden; król Achaszafu – jeden;[21] król Taanachu – jeden; król Megidda – jeden;[22] król Kadeszu – jeden; król Jokszeamu, obok Karmelu –

jeden;[23] król Doru, należącego do Nafat – jeden; król pogan z Gilgal – jeden;[24] król Tyrcy – jeden. Wszystkich królów trzydzieści jeden.

13

[1] A kiedy Jezus, syn Nuna, się zestarzał, posuwając się w latach, WIEKUISTY do niego powiedział: Zestarzałeś się oraz posunąłeś się w latach, a pozostała jeszcze bardzo znaczna część ziemi, aby ją wziąć w posiadanie.

[2] Oto ziemia, która jeszcze pozostała: Wszystkie okręgi Pelisztinów i cały Geszur,[3] począwszy od Szychoru, po wschodniej stronie Micraim, aż do północnej granicy Ekronu, co zalicza się do granicy Kanaanejczyków; pięciu książąt Pelisztinów: Z Azy, Aszdonu, Aszkalonu, Gath i Ekronu, a oprócz tego Awici.[4] Na południu: Cały dalszy kraj Kanaanejczyków i Meara należąca do Cydończyków, aż do Afeku i granicy Emorejczyków.[5] Ziemia Giblitów; następnie, na wschodzie, cały Liban, od BaalGad u stóp góry Hermon – aż do drogi prowadzącej do Chamath.[6] Zaś sam wypędzę przed synami Israela wszystkich mieszkańców gór, od Libanu aż do Misrefoth Maim, wszystkich Cydończyków; rozlosuj tylko ich dziedzictwo pomiędzy Israelitów, tak jak ci przykazałem.[7] Teraz rozdziel tą ziemię w dziedzictwo dziewięciu pokoleniom i połowie pokolenia Menaszy.[8] Bo wraz z nim, Reubenici i Gadydzi odebrali swoje dziedzictwo, które przydzielił im Mojżesz po drugiej stronie Jardenu, ku wschodowi; tak mianowicie, jak wyznaczył im Mojżesz, sługa WIEKUISTEGO.[9] Od Aroeru, położonego nad brzegiem potoku Arnon oraz miasta w środku potoku, całą równinę od Medeby – do Dibonu,[10] nadto wszystkie miasta emorejskiego króla Sychona, który panował w Heszbonie – aż do granicy synów Ammonu.[11] Następnie Gilead oraz granice Geszurytów i Maachitów; całą górę Hermon i cały Baszan aż do Salchy.[12] W Baszanie całe królestwo Oga, który panował w Edrei i w Asztaroth. On pozostał ze szczątków Refaidów, których Mojżesz pokonał oraz wypędził.[13] Jednak synowie Israela nie wypędzili Geszurytów i Maachitów; tak Geszuryci i Maachici utrzymali się wśród Israelitów aż po dzisiejszy dzień.[14] Lecz nie przydzielił dziedzictwa pokoleniu Lewi, gdyż ogniowe ofiary WIEKUISTEGO, Boga Israela – oto jego dziedzictwo, tak jak mu zapowiedział.[15] Mojżesz wyznaczył posiadłości pokoleniu Reubena według różnych ich rodów.[16] Mianowicie, wydzielono im dziedzictwo od Areoru, które jest nad brzegiem potoku Arnon i od miasta w środku potoku; nadto całą równinę przy Medebie,[17] Heszbon, położone na równinie, wraz z przyległymi jego miastami: Dibon, Bamoth Baal, Beth Baal Meon,[18] Jahca, Kedemoth, Mafaath,[19] Kirjathaim, Sebma i Cereth Haszachar, na górze wznoszącej się w kotlinie;[20] Beth Peor, stoki Pisgi i Beth Jeszymoth.[21] Dalej, wszystkie miasta równiny należące do królestwa emorejskiego króla Sychona, który panował w Heszbonie, a którego pokonał Mojżesz; wraz z książętami Midjanu: Ewim, Rekem, Curem, Churem i Rebą, osiadłymi w pogranicznym kraju, książętami Sychona.[22] W liczbie innych pobitych, Israelici zabili również wieszczka Bileama, syna Beora.[23] Zaś zachodnią granicę synów Reubena tworzył Jarden, jako granica ostateczna. Oto dziedzictwo synów Reubena, według ich różnych rodów; ich miasta oraz przyległe do nich sioła.[24] Mojżesz wyznaczył też posiadłości pokoleniu Gad, różnym rodom synów Gada.[25] Przydzielono im następujące dziedzictwo: Jaezer, wszystkie miasta Gileadu oraz połowę ziemi Ammonitów, aż do Aroeru, położonego na wschód od Rabby.[26] A od Heszbonu do Ramath Micpe i Betonim; zaś od Machnaim do granicy Lidebir.[27] Następnie w kotlinie Jardenu: Beth Haram, Beth Nimra, Sukoth i Cafon, reszta królestwa Sychona króla Heszbonu, z Jardenem jako granicą, aż do południowego krańca jeziora Kinnareth, po drugiej stronie Jardenu, ku wschodowi.[28] Oto dziedzictwo różnych rodów synów Gada; ich miasta oraz przyległe do nich sioła.[29] Mojżesz wyznaczył też posiadłości połowie pokolenia Menaszy; a różnym rodom pokolenia Menaszy przydzielono co następuje.[30] Ich granica obejmowała całe królestwo Oga, króla Baszanu – cały Baszan od Machnaim i wszystkie sioła Jaira, położone w Baszanie, łącznie sześćdziesiąt miast.[31] Następnie połowę Gileadu oraz Asztaroth i Edrei – główne miasta królestwa Oga w Baszanie. To przydzielono synom Machira, syna Menaszy, czy raczej jednej połowie różnych rodów synów Machira.[32] Oto granice, które w dziedzictwo

rozdzielił Mojżesz na równinach Moabu, po drugiej stronie Jardenu, ku wschodowi, naprzeciw Jerycha.[33] Jednak Mojżesz nie wyznaczył dziedzictwa pokoleniu Lewitów, gdyż WIEKUISTY, Bóg Israela, On jest ich dziedzictwem, tak jak im zapowiedział.

14

[1] Oto granice, które otrzymali w dziedzictwie synowie Israela w ziemi Kanaan, a które oddali im w posiadanie: Kapłan Elazar; Jezus, syn Nuna, i główni naczelnicy pokoleń synów Israela,

[2] według przypadającego im losem dziedzictwa; tak, jak przez Mojżesza rozkazał WIEKUISTY względem dziewięciu i pół pokolenia.[3] Bowiem dwóm i połowie pokolenia Mojżesz wyznaczył już ich dziedzictwo po drugiej stronie Jardenu; zaś Lewitom nie wyznaczył wśród nich dziedzictwa.[4] Gdyż synowie Josefa tworzyli dwa pokolenia – Menaszy i Efraima; zaś Lewitom nie wyznaczono udziału w ziemi, a jedynie miasta do zamieszkania, z przynależnymi zagonami dla ich stad oraz dla ich dobytku.[5] Jak WIEKUISTY rozkazał Mojżeszowi – tak uczynili synowie Israela, i rozdzielili ziemię.[6] Wtedy, w Gilgal, podeszli do Jezusa, syna Nuna, synowie Judy, a Kaleb, syn Jefunny, Kenizyjczyk, do niego powiedział: Znane ci jest słowo, które WIEKUISTY wypowiedział w KadeszBarnea do Mojżesza, Bożego męża, odnośnie mnie i ciebie.[7] Miałem czterdzieści lat, kiedy Mojżesz, sługa WIEKUISTEGO, wysłał mnie z KadeszBarnea, abym przepatrzył ziemię; więc przyniosłem mu wiadomość według mojego przekonania.[8] Jednak moi współplemieńcy, co ze mną wyruszyli – strwożyli serce ludu, podczas gdy ja okazałem pełne posłuszeństwo WIEKUISTEMU, mojemu Bogu.[9] Tego dnia Mojżesz przysiągł, mówiąc: Zaprawdę, ziemia na której postała twoja noga, na wieki przypadnie w udziale tobie i twoim potomkom, ponieważ okazałeś pełne posłuszeństwo WIEKUISTEMU, mojemu Bogu.[10] A oto WIEKUISTY, stosownie do swojego przyrzeczenia, zachował mnie przy życiu przez czterdzieści pięć lat, od czasu, gdy WIEKUISTY wypowiedział to słowo do Mojżesza, w trakcie pielgrzymki Israela po pustyni. Tak oto mam teraz osiemdziesiąt pięć lat.[11] I wciąż jeszcze jestem czerstwy, jak tego dnia, którego Mojżesz mnie wysłał. Mojej ówczesnej sile dorównuje moja obecna siła, gdy chodzi o to, aby walczyć oraz wyruszyć do przodu, czy z powrotem.[12] Dlatego teraz daj mi to wzgórze, o którym tego dnia powiedział WIEKUISTY. Przecież ty sam to słyszałeś tego dnia. Tam znajdują się Enakici oraz wielkie, warowne miasta; więc może WIEKUISTY będzie ze mną, bym ich wypędził, jak to WIEKUISTY powiedział.[13] Zatem Jezus, syn Nuna, życzył mu szczęścia i oddał Hebron w dziedzictwo Kalebowi, synowi Jefunny.[14] Dlatego Hebron dostał się Kalebowi, synowi Jefunny, Kenizyjczykowi, jako dziedzictwo po dzień dzisiejszy; gdyż okazał pełne posłuszeństwo WIEKUISTEMU, Bogu Israela.[15] Zaś przedtem nazwa Hebronu była Miasto Arby; bo był to najpotężniejszy mąż pomiędzy Enakitami. I kraj uspokoił się od wojny.

15

[1] A ziemia przypadła losem i różnym rodom synów Judy, ta ku granicy Edomu oraz po południowej stronie ku stepowi Cyn, na ostatnim krańcu południa.

[2] Ich granica południowa ciągnie się mianowicie od krańca morza Solnego i zwróconej ku południowi jego zatoki,[3] i dalej przechodzi na południe, od wzgórza Skorpionów, w kierunku Cyonu, ciągnąc się po południowej stronie od Kadesz Barnea w górę, ku Cheeronowi; potem ciągnie się w górę ku Adarowi i zwraca się do Karki.[4] Następnie ciągnie się ku Acmonowi, przechodzi do micraimskiego strumienia i ta granica kończy się nad morzem. Taka będzie wasza południowa granica.[5] Zaś wschodnią granicę tworzy morze Solne, aż do ujścia Jardenu. Po północnej stronie granica biegnie od zatoki morza, od ujścia Jardenu.[6] Potem ciągnie się ta granica ku BetChogli i przechodzi po północnej stronie BethAraby, w górę, ku kamieniowi Bohana, syna Reubena.[7] Następnie ta granica ciągnie się w górę, ku Debirowi, w kierunku od doliny Achor, i zwraca się ku północy do Gilgal, które jest po przeciwległej stronie wyżyny Adummim, położonej na południu strumienia. Następnie ta granica ciągnie się ku wodzie EnSzemesz i dalej, aż do źródła EnRogel.[8] Jeszcze dalej, ta granica ciągnie się w górę, do doliny Ben Hinnom, na południu od grzbietu gór Jebusytów,

czyli do Jeruszalaim. Potem ciągnie się ta granica na szczyt góry położonej po zachodniej stronie doliny Hinnom, a zarazem na północnym krańcu równiny Refaim.[9] Zaś granica skręca od szczytu góry ku źródłu wód Neftoach, i dalej ciągnie się do miast góry Efron. Następnie granica skręca ku Baala, czyli Kirjath Jearym.[10] I granica zwraca się ku zachodowi od Baala do góry Seir oraz przechodzi na północną stronę grzbietu gór, z Har Jearym do Kesalonu, schodząc do Beth Szemesz, i przechodząc do Tymna.[11] Potem granica ciągnie się ku północy, do grzbietu gór Ekronu i skręca do Szykron. Przechodzi do góry Baala i dalej ciągnie się aż do Jabnel; tak granica kończy się nad morzem.[12] Zaś granicę zachodnią tworzy ostatecznie morze Wielkie. Oto wokoło granica synów Judy, według ich rodów.[13] Zaś Kalebowi, synowi Jefunny, wyznaczono udział pomiędzy synami Judy, stosownie do zlecenia danego przez WIEKUISTEGO Jezusowi, synowi Nuna: Miasto Arby, ojca Enaka – czyli Hebron.[14] Więc Kaleb wypędził stamtąd trzech synów Enaka: Szeszaja, Achimana i Talmaja – potomków Enaka.[15] Nadto stamtąd wyruszył przeciw mieszkańcom Debiru; zaś przedtem Debir nazywał się Kirjat Sefer.[16] I Kaleb powiedział: Kto pokona Kirjat Sefer i je zdobędzie, temu oddam za żonę moją córkę Achsę.[17] A zdobył je Othniel, syn Kenaza, brat Kaleba; więc oddał mu za żonę swoją córkę Aschę.[18] I stało się, gdy się do niego sprowadzała, że nakłoniła go, aby uprosił od jej ojca jakieś pole; potem ześlizgnęła się z osła, a kiedy Kaleb ją zapytał: Co ci jest?[19] Odpowiedziała: Daruj mi pożegnalny upominek, gdyż wydałeś mnie do zeschłej ziemi; daj mi więc źródła wód. Tak Kaleb oddał jej źródła na wyżynie i źródła na nizinie.[20] Oto dziedzictwo synów pokolenia Judy, według różnych ich rodów.[21] Zaś na południowym krańcu pokolenia synów Judy, ku granicy Edomu, w krainie południowej, były następujące miasta: Kabceel, Eder, Jagur,[22] Kina, Dymona i Adada[23] Kadesz, Hacor i Ithnan,[24] Zyf, Telem i Bealoth,[25] Hacor, Hadata i Keryjot Hecron, czyli Hacor;[26] Amam, Szema i Molada,[27] Hacar Gadda, Heszmon i Beth Peleth,[28] Hacar Szual, Beer Szeba i Bizjothia,[29] Baala, Ijim i Ecem,[30] Eltholad, Kesil i Horma,[31] Cyklag, Madmanna i Sansanna,[32] Lebaoth, Szylchim i En Rimmontych – tych wszystkich miast było dwadzieścia dziewięć, wraz z przyległymi siołami.[33] Zaś na nizinie: Esztaol, Coreah, Aszna,[34] Zanoach i EnGannim, Tappuach i Enam,[35] Jarmuth i Adullam, Socho i Azeka,[36] Szaaraim, Adithaim, Gedera i Gederothaim – czternaście miast, wraz z przyległymi siołami.[37] Dalej: Cenan, Hadassa i Migdal Gad,[38] Delean, Micpe i Joktheel,[39] Lachisz, Bockat i Eglon,[40] Kabbon, Lachmas i Kitlisz,[41] Gederoth, Beth Dagon, Naama i Makeda – tych miast było szesnaście, wraz z przyległymi siołami.[42] Nadto: Libna, Ether i Aszan,[43] Iftach, Aszna i Necyb,[44] Keila, Achzyb i Maresza – dziewięć miast, wraz z przyległymi siołami.[45] Dalej wszystko, co było na południu od Ekronu – aż do morza,[46] położone po stronie Aszdotu oraz przyległych siół;[47] Aszdot wraz z osadami i przyległymi siołami, Gaza wraz z osadami i przyległymi siołami – aż do strumienia Micraimu. Zaś zachodnią granicę ostatecznie tworzyło morze.[48] A w górach: Szamir, Jattyr i Socho,[49] Danna, Kirjat Sanna, czyli Debir;[50] Anab, Esztemo, Anim,[51] Goszen, Cholon i Gilo – jedenaście miast wraz z przyległymi siołami.[52] Nadto: Arab, Duma i Eszean,[53] Janum, Beth Tapuach i Afeka,[54] Chumta, Kirjath Arba, czyli Hebron i Cyor – tych miast było dziewięć, wraz z przyległymi siołami.[55] Dalej: Maon, Karmel, Zyf i Juta,[56] Jezreel, Jokdeam i Zanoach,[57] Kain, Gibea i Thymana – dziesięć miast, wraz z przyległymi siołami.[58] Nadto: Chaluchul, BethCur i Gedor,[59] Maarath, Beth Anoth i Elthekon – sześć miast, wraz z przyległymi siołami.[60] Oprócz tego: Kirjath Baal, czyli Kirjath Jearym i Rabba – dwa miasta, wraz z przyległymi siołami.[61] A na stepie: Beth Araba, Middin i Sechacha,[62] Nibszan, miasto Solne i Engedi – sześć miast, wraz z przyległymi siołami.[63] Zaś co się tyczy Jebusytów, mieszkańców Jeruszalaim, to synowie Judy nie zdołali ich wypędzić. Tak Jebusyci zamieszkali w Jeruszalaim z Judejczykami aż po dzisiejszy dzień.

16

[1] Zaś dla synów Josefa losem przypadł udział od Jardenu, naprzeciw Jerycha, przy wodach jerychońskich, na wschód, czyli ku stepowi, który ciągnie się ku górom, od Jerycha do Betel.

[2] Potem granica ciągnie się od Betel – do Luz i skręca ku krainie Arkijczyków, do Ataroth.[3] Następnie schodzi na zachód, ku krainie Jafletczyków – aż do granicy dolnego Beth Horon i do Gezer, a kończy się nad morzem.[4] Zatem synowie Josefa Menasze i Efraim, otrzymali dziedziczne posiadłości.[5] Zaś granica różnych rodów Efraima była następująca: Na wschodzie ich granicą dziedzicznej posiadłości był Atroth Adar, a skąd biegła aż do górnego Beth Horon.[6] Potem ta granica ciągnie się aż do morza. Na północy punktem granicznym był Michmethath; potem granica zwraca się ku wschodowi, do Taanath Szylo, przebiegając obok niego na wschód, do Janocha.[7] Zaś z Janocha skręca ku Ataroth i Naarath, i stykając się z granicą Jerycha, kończy się nad Jardenem.[8] Z Tappuach ta granica idzie ku zachodowi, do potoku Kana, a kończy się nad morzem. Oto dziedziczna posiadłość różnych rodów pokolenia synów Efraima.[9] Do tego doszły miasta synów Efraima, oddzielnie położone pośród dziedzicznej posiadłości synów Menaszy; wszystkie miasta z przyległymi siołami.[10] Jednak nie wypędzili Kanaanejczyków zamieszkałych w Gezer; tak Kanaanejczycy pozostali wśród synów Efraima, aż po dzisiejszy dzień, i poddali się daninie pańszczyźnianej.

17

[1] Przypadł też udział pokoleniu Menaszy, bowiem on był pierworodnym Josefa: Machirowi – pierworodnemu Menaszy, ojcu Gileadu dlatego, że był wojownikiem, dostał mu się Gilead i Baszan.

[2] Także dalsi synowie Menaszy otrzymali, według swych rodów: Potomkowie Abizera, potomkowie Cheleka, potomkowie Asryela, potomkowie Szechema, potomkowie Chefera i potomkowie Szemidy. Oto męscy potomkowie Menaszy, syna Josefa, według ich rodów.[3] Zaś Colofchad, syn Chefera, syna Gileada, syna Machira, syna Menaszy – nie miał synów, tylko córki. A jego córki nazywały się: Machla, Noa, Chogla, Milka i Thyrca.[4] To one wyszły przed Eleazara, kapłana; przed Jezusa, syna Nuna i przed książęta, oraz powiedziały: WIEKUISTY rozkazał Mojżeszowi, aby nam wyznaczył dziedziczną posiadłość pośród naszych powinowatych. Więc im wyznaczył dziedziczną posiadłość pośród powinowatych ich ojca, stosownie do zlecenia WIEKUISTEGO.[5] I tak na Menaszę przypadło dziesięć udziałów – oprócz ziemi Gilead i Baszan, położonej po drugiej stronie Jardenu;[6] ponieważ córki Menaszy otrzymały dziedziczną posiadłość pośród jego męskich potomków. Zaś ziemia Gilead dostała się reszcie potomków Menaszy.[7] Granica Menaszy ciągnęła się od Aszeru do Michmethath, położonego na wschód od Szechem. Potem granica biegnie po prawej stronie, do mieszkańców En Tappuach.[8] Obwód En Tappuach należał do Menaszy, zaś miasto Tappuach, przy granicy Menaszy – do synów Efraima.[9] Dalej granica skręca do potoku Kana, po południowej stronie tego potoku, a te miasta należą do synów Efraima pośród miast Menaszy. Zaś granica Menaszy ciągnęła się dalej, po północnej stronie tego potoku oraz kończyła nad morzem.[10] Co było położone na południe – należało do Efraima, a co na północy – do Menaszy, i jego granicę tworzyło morze. Na północy graniczyli z Aszerem, a na wschodzie z Issacharem.[11] Zaś do Menaszy w Issacharze i Aszerze należały: BethSzean z przyległymi osadami, Ibleam z przyległymi osadami, mieszkańcy Doru z przyległymi osadami, mieszkańcy EnDoru z przyległymi osadami, mieszkańcy Taanachu z przyległymi osadami i mieszkańcy Megidda z przyległymi osadami – trzy wzgórza.[12] Synowie Menaszy nie zdołali jednak wypędzić mieszkańców wymienionych miast. I tak udało się Kanaanejczykom pozostać w tej okolicy.[13] A gdy synowie Israela wzmogli się na siłach, uczynili Kanaanejczyków czynszownikami; jednak ostatecznie ich nie wypędzili.[14] Lecz synowie Josefa przedstawili Jezusowi, synowi Nuna, co następuje: Czemu wyznaczyłeś mi tylko jeden los i jeden udział w dziedzictwie, aczkolwiek stanowię liczny lud i WIEKUISTY dotąd mi błogosławił?[15] Zaś Jezus, syn Nuna, im odpowiedział: Jeśli stanowisz zbyt liczny lud oraz wzgórze Efraima jest ci za ciasne wyrusz ku lesistym wzgórzom oraz wykarczuj tam sobie przestrzeń w kraju Peryzejczyków i Refaitów.[16] Zatem synowie Josefa powiedzieli: To wzgórze nam nie wystarcza; a wszyscy Kanaanejczycy, co zamieszkują na nizinie, posiadają żelazne, wojenne wozy; zarówno ci co są w Beth Szean oraz przyległych osadach, jak i ci, co

są na równinie Jezreel.[17] Więc Jezus, syn Nuna, tak powiedział do domu Josefa, do Efraima i Menaszy: Stanowisz liczny lud oraz posiadasz wielką siłę, dlatego nie zostaniesz przy jednym losie.[18] Bowiem przypadnie ci górzysty kraj. Jeśli jest on lesisty, to musisz go wykarczować; a wtedy przypadną ci także pograniczne okolice. Musisz wypędzić Kanaanejczyków, choć posiadają żelazne wozy i są silni.

18

[1] Wtedy cały zbór synów Israela zgromadził się w Szylo, a gdy ziemia przed nimi uległa – ustawili tam Przybytek Zboru.

[2] Jednak zostało pomiędzy synami Israela siedem pokoleń, które jeszcze nie rozdzieliły swojej dziedzicznej posiadłości.[3] Zatem Jezus, syn Nuna, powiedział do synów Israela: Jak długo będziecie opieszali, by pójść i objąć w posiadanie ziemię, którą oddał wam WIEKUISTY, Bóg waszych ojców?[4] Sprowadźcie mi po trzech ludzi z każdego pokolenia, a wyślę ich, by wyruszyli, przeciągnęli po kraju i względnie go opisali do potrzebnej im posiadłości, a następnie do mnie wrócili.[5] Potem niech podzielą go między sobą oraz oznaczą siedem części. Juda zachowa swoją krainę na południu, a dom Josefa zachowa swoją krainę na północy.[6] Zaś wy podzielicie kraj na siedem części oraz go opiszecie. Przynieście mi tu opisy, bym dla was rzucił los, tu, przed WIEKUISTYM, naszym Bogiem.[7] Lewici nie otrzymają działu między wami, ponieważ ich dziedzictwem jest kapłaństwo WIEKUISTEGO. Zaś Gad, Reuben i połowa pokolenia Menaszy, wzięli już swoje dziedzictwo po wschodniej stronie Jardenu, które wyznaczył im Mojżesz, sługa WIEKUISTEGO.[8] Tak zebrali się owi ludzie i poszli; zaś Jezus, syn Nuna, polecił tym, co wyruszali, by opisali kraj, mówiąc: Idźcie, krążcie po kraju, a kiedy go opiszecie, wróćcie do mnie. Wtedy tu, w Szylo, rzucę dla was los, przed obliczem WIEKUISTEGO.[9] Zatem ci ludzie poszli, krążyli po kraju oraz go opisali w zwoju, w siedmiu częściach, według pojedynczych miast; po czym wrócili do Jezusa, syna Nuna, do obozu w Szylo.[10] A w Szylo, Jezus, syn Nuna, rzucił dla nich los przed obliczem WIEKUISTEGO, i tam Jezus, syn Nuna, rozdzielił kraj pomiędzy synów Israela, stosownie do ich oddziałów.[11] I wyszedł los dla pokolenia synów Binjamina, według ich pojedynczych rodów. Losem przypadła im oznaczona granica pomiędzy synami Judy a synami Josefa.[12] Po stronie północnej ich granica wychodzi od Jardenu, po czym wchodzi na górski grzbiet, po północnej stronie Jerycha, i dalej, w górach, biegnie ku zachodowi do pustyni BethAwen.[13] Stąd granica zabiega ku Luzowi, mianowicie, na południe górskiej krawędzi Luz, czyli Betel. Potem granica schodzi do Ateroth Addar, na górę położoną po południowej stronie dolnego Beth Horon.[14] Następnie granica skręca i po swojej zachodniej stronie zwraca się ku południowi, od góry położonej na południu, od Beth Horon, zabiegając ku Kirjath Baal, czyli do judzkiego miasta Kirjath Jearym. Taką jest strona zachodnia.[15] Zaś południowa granica wychodzi od końca Kirjath Jearym; potem ciągnie się ta granica ku zachodowi i kieruje do źródła wód Nefthoach.[16] Dalej granica schodzi do krawędzi góry, położonej po wschodniej stronie doliny Ben Hinnom, a po północnej równiny Refaim. Potem, po południowej stronie górskiej krawędzi Jebusytów, schodzi do doliny Hinnom i dalej, na dół, do źródła Rogel.[17] Następnie skręca ku północy i ciągnie się ku En Szemesz, i dalej, aż do Geliloth, które leży naprzeciwko stopni Adummym. Potem schodzi do kamienia Bohana, syna Reubena,[18] i przechodzi do górskiej krawędzi położonej na północnej stronie, naprzeciw Araby; a dalej schodzi do Araby.[19] Następnie ta granica ciągnie się do północnej strony górskiej krawędzi Beth Hogla, a kończy u północnego krańca morza Solnego, na południowym końcu Jardenu. Taką jest granica południowa.[20] Zaś po stronie wschodniej granicę tworzy Jarden. Oto granice dokoła dziedzicznej posiadłości synów Binjamina, według ich różnych rodów.[21] A miastami różnych rodów pokolenia synów Binjamina są: Jerycho, Beth Hogla, Emek Kecyc,[22] Beth Araba, Cemaraim, Betel;[23] Awim, Hapara, Ofra,[24] Kefar Ammoni, Ofui, Geba – dwanaście miast, wraz z przyległymi siołami.[25] Gibeon, Ramath, Beeroth,[26] Micpe, Kefira, Moca;[27] Rekem, Irpeel, Tharala,[28] Cela, Elef i miasto jebusyckie, czyli Jeruszalaim; Gibeath i Kirjath – czternaście miast, wraz z przyległymi siołami. Oto dziedziczna posiadłość różnych rodów synów

Binjamina.

19

[1] A drugi los wyszedł dla Szymeona, mianowicie dla różnych rodów pokolenia synów Szymeona. Ich dziedziczna posiadłość mieściła się pośród dziedzicznej posiadłości synów Judy.

[2] A dostały się im w dziedziczną posiadłość: BeerSzeba i Szeba, Molada;[3] Hacar Szual, Bala, Ecem;[4] Eltholad, Betul, Horma,[5] Cyklag, Beth Markaboth, Hacar Susa;[6] Beth Lebaoth i Szaruchen – trzynaście miast, wraz z przyległymi siołami.[7] Ein, Rimmon, Ether i Aszan – cztery miasta, z ich przyległymi siołami.[8] Do tego wszystkie sioła położone dokoła tych miast, aż do Baalath Beer południa Ramath. Oto dziedziczna posiadłość pokolenia synów Szymeona.[9] Dziedziczna posiadłość synów Szymeona była wziętą z udziału synów Judy; bowiem dział synów Judy był dla nich za duży i dlatego synowie Szymeona otrzymali dziedziczną posiadłość pośród ich dziedzictwa.[10] I wyszedł trzeci los dla różnych rodów synów Zebuluna. A granica ich dziedzicznej posiadłości sięgała aż do Saryd.[11] Ich granica ciągnie się po zachodniej stronie do Mareli, potrąca o Dabeszet i dotyka potoku, płynącego po wschodniej stronie Jokneamu.[12] Zaś po stronie wschodniej, zwraca się na wschód słońca, od Saryd, ku krainie Kisloth Tabor; ciągnie się do Daberath i wchodzi do Jafii.[13] Stamtąd ciągnie się po wschodniej stronie, na wschód słońca, do Gath Hefer i Eth Kacyn; dalej biegnie ku Rymmonowi i zwraca się do Nei.[14] Potem ta granica zwraca się wokół niej, na północ od Hanathon, a kończy w dolinie IftachEl.[15] Nadto Katath, Nahalal, Szymron, Idala i Bethlehem – dwanaście miast z przyległymi siołami.[16] Oto dziedziczna posiadłość różnych rodów synów Zebuluna; wymienione miasta, wraz z przyległymi siołami.[17] Czwarty los wyszedł dla Issachara; dla różnych rodów synów Issachara.[18] Ich granica obejmowała: Jezreel, Kesuloth, Szunem,[19] Hafaraim, Szyon, Anacharath;[20] Rabbith, Kiszjon, Ebec,[21] Remeth, En Gannim, En Hadda i Beth Pacec.[22] Ta granica zahacza o Tabor, Szahacyma i Beth Szemesz, zaś kończy się nad Jardenem – czyli szesnaście miast z przyległymi siołami.[23] To jest dziedzictwo różnych rodów pokolenia synów Issachara; wymienione miasta wraz z przyległymi siołami.[24] A piąty los wyszedł dla różnych rodów pokolenia synów Aszera.[25] Ich granica obejmowała: Helkath, Hali, Beten, Achszaf,[26] Allammelech, Amead i Miszael, potem potrąca o Karmel nad morzem i o Szychor Libnath.[27] Następnie zwraca się na wschód słońca, do Beth Dagon, i styka się z Zebulunem oraz doliną Iftach El na północy; po czym z Beth Emek i Neiel ciągnie się na północ, do Kabulu,[28] Ebron, Rehob, Hammon i Kana, oraz aż do wielkiego miasta Cydon.[29] Dalej granica wraca z powrotem do Ramath i do warownego miasta Cor. Następnie granica idzie do Hos i kończy się nad morzem, obok granicy Achzybu.[30] Oprócz tego Umma, Afek i Rehob – dwadzieścia dwa miasta z przyległymi siołami.[31] Oto dziedziczna posiadłość różnych rodów pokolenia synów Aszera – wymienione miasta, wraz z przyległymi siołami.[32] Szósty los wyszedł dla synów Naftali, dla różnych rodów synów Naftalego.[33] Ich granica ciągnie się od Halef, obok Caanannim, Adami Nekeb i Jabnnel – aż do Lakkum, a kończy nad Jardenem.[34] Potem granica zwraca się ku zachodowi, do Aznoth Tabor; stąd zabiega dalej do Hukkok, styka się na południu z Zebulunem i Aszerem, a na zachodzie potrąca o Judę, mając Jarden po wschodniej stronie.[35] Zaś warownymi miastami były: Cyddym, Cer, Hammath, Rakkath, Kinnereth,[36] Adama, Ramath, Hacor;[37] Kedesz, Edrei, En Hacor,[38] Ireon, Migdal El, Horem, Beth Anath i Beth Szemesz – dziewiętnaście miast, wraz z przyległymi siołami.[39] Oto dziedziczna posiadłość różnych rodów pokolenia Naftali – miasta, wraz z przyległymi siołami.[40] Siódmy los wyszedł dla różnych rodów synów Dana.[41] Ich dziedziczna posiadłość obejmowała: Coreę, Esztaol, Ir Szemesz,[42] Szaalabbin, Ajalon, Ithlę,[43] Elon, Thymnath, Ekron,[44] Eltheke, Gibbethon, Baalath,[45] Jehud, Bene Barak, Gath Rimmon,[46] Me Jarkon i Rakkon z granicą ku Jafo.[47] Ale dla synów Dana granica została uszczuplona; dlatego synowie Dana wyruszyli oraz walczyli z Leszem i je zdobyli, porażając je ostrzem miecza. Potem wzięli je w posiadanie, w nim osiedli i nazwali je Leszem Dan, według imienia ich praojca Dana.[48] Oto dziedziczna posiadłość różnych rodów pokolenia synów Dana – wymienione miasta, wraz z

przyległymi siołami.[49] Kiedy więc ukończyli podział ziemi według całej jej rozpiętości, synowie Israela wyznaczyli pośród siebie dziedziczną posiadłość Jezusowi, synowi Nuna.[50] Stosownie do polecenia WIEKUISTEGO, wyznaczyli mu miasto o które prosił – Thimnath Serach na górze Efraima. Więc obwarował on miasto oraz w nim osiadł.[51] Oto dziedziczne posiadłości, które w Szylo, przed WIEKUISTYM, u wejścia do Przybytku Zboru, według losu wydzielił Elazar, kapłan; Jezus, syn Nuna; oraz naczelnicy rodów pokoleń israelskiech. Tak ukończyli podział ziemi.

20

[1] Potem WIEKUISTY oświadczył Jezusowi, synowi Nuna, mówiąc:

[2] Tak powiesz synom Israela: Oznaczcie sobie miasta schronienia, o których wam mówiłem przez Mojżesza.[3] Takie, gdzie by mógł uciec zabójca, który niebacznie i nierozmyślnie zabił człowieka; aby były dla was schronieniem przed mścicielem krwi.[4] Zabójca ma się schronić do jednego z tych miast, stanąć u wejścia do bramy miasta oraz wyłożyć swoją rzecz w uszy starszych tego miasta. A wtedy zabiorą go do siebie, do miasta i wyznaczą mu miejsce, by z nimi osiadł.[5] Zaś jeśli go ściga mściciel krwi – nie wolno im wydać zabójcy w jego moc; bo nierozmyślnie zabił swojego bliźniego, nie będąc mu przedtem wrogiem.[6] Zatem osiądzie w tym mieście, dopóki nie stanie na sądzie przed zborem; i aż do śmierci arcykapłana, który będzie w owych czasach. Wtedy zabójca może wrócić do miasta i do swojego domu; do miasta z którego uciekł.[7] Tak poświęcili Kedesz w Galil, na górach Naftali; Szechem, na górach Efraima i Kirjath Arba, czyli Hebron, na górach Judy.[8] A po drugiej stronie Jardenu, naprzeciw Jerycho, na wschodzie, oddali Becer na stepie i na równinie, z posiadłości pokolenia Reubena; Ramoth w Gilead z pokolenia Gada, i Golan w Baszanie, z pokolenia Menaszy.[9] Oto miasta, które były wyznaczone dla wszystkich synów Israela oraz dla cudzoziemców, co wśród nich zamieszkali, aby wszyscy, co się tam schronili, jeśli niebacznie zabili człowieka – nie ginęli z ręki mściciela krwi, a stanęli przed zborem.

21

[1] Także naczelnicy rodów lewickich podeszli do Elazara, kapłana, do Jezusa, syna Nuna, oraz do naczelników rodów pokoleń synów Israela,

[2] i w Szylo, na ziemi Kanaan, do nich powiedzieli: WIEKUISTY polecił przez Mojżesza, by oddano nam miasta na zamieszkanie, wraz z przyległymi przedmieściami dla naszego bydła.[3] Dlatego synowie Israela oddali Lewitom ze swojej posiadłości, według polecenia WIEKUISTEGO, następującą ilość miast z przyległymi ich przedmieściami:[4] Wyszedł los dla rodów kehatydzkich. Lewitom, synom Ahrona, kapłana, przypadło losem od pokolenia Judy i pokolenia Binjamina – trzynaście miast.[5] Zaś pozostali potomkowie Kehatha otrzymali losem dziesięć miast, od rodów pokolenia Efraima, od pokolenia Dana i od połowy pokolenia Menaszy.[6] Potomkowie Gerszona otrzymali losem w Baszanie trzynaście miast, od rodów pokolenia Issachara, od pokolenia Aszera, od pokolenia Naftali i od połowy pokolenia Menaszy.[7] Różne rody potomków Merarego otrzymały dwanaście miast od pokolenia Reubena, od pokolenia Gada i od pokolenia Zebuluna.[8] Synowie Israela oddali Lewitom wymienione miasta, wraz z przyległymi przedmieściami według losu, jak WIEKUISTY rozkazał przez Mojżesza.[9] Od pokolenia Judejczyków oraz od pokolenia Szymeonidów otrzymali następujące, imiennie wybrane miasta:[10] Z rodu Kehadydów pomiędzy potomkami Lewiego, potomkowie Ahrona – bowiem na nich pierwszy padł los – otrzymali:[11] Dano im miasto Arby, ojca Enaka, czyli Hebron w judzkich górach, wraz z przyległymi wokół niego przedmieściami.[12] Jednak pole należące do miasta oraz przyległe do niego sioła – oddali Kalebowi, synowi Jefunny, jako przypadającą dla niego dziedziczną posiadłość.[13] Zaś potomkom Ahrona, kapłana, oddali miasto schronienia dla zabójców – Hebron, wraz z przyległymi przedmieściami; Libnę, wraz z przyległymi przedmieściami;[14] Jattyr, wraz z przyległymi przedmieściami; Esztemonę, wraz z przyległymi przedmieściami;[15] Cholon, wraz z przyległymi przedmieściami; Debir, wraz z przyległymi przedmieściami;[16] Ain, wraz z przyległymi

przedmieściami; Juttę, wraz z przyległymi przedmieściami; i Beth Szemesz, wraz z przyległymi przedmieściami – dziewięć miast od dwóch wymienionych pokoleń.[17] A od pokolenia Binjamina: Gibon, wraz z przyległymi przedmieściami; Geba, wraz z przyległymi przedmieściami;[18] Anathoth, wraz z przyległymi przedmieściami, i Almon, wraz z przyległymi przedmieściami – cztery miasta.[19] Potomkowie Ahrona, kapłana, otrzymali ogólnie trzynaście miast, wraz z przyległymi przedmieściami.[20] A jeśli chodzi o rody przynależne do Lewitów, potomków Kehatha, to pozostałym potomkom Kehatha odstąpiono te miasta, które przypadły im losem od pokolenia Efraima.[21] Oddano im, mianowicie, miasto schronienia dla zabójców – Szechem, w górach Efraima, wraz z przyległymi przedmieściami; Gezer, wraz z przyległymi przedmieściami;[22] Kibcaim, wraz z przyległymi przedmieściami, i BethHoron, wraz z przyległymi przedmieściami – czyli cztery miasta.[23] A od pokolenia Dana: Eltheke, wraz z przyległymi przedmieściami; Gibbethon, wraz z przyległymi przedmieściami;[24] Ajalon, wraz z przyległymi przedmieściami, i Gath Rimmon, wraz z przyległymi przedmieściami – cztery miasta.[25] Zaś od połowy pokolenia Menaszy: Thaanach, wraz z przyległymi przedmieściami, i Gath Rimon, wraz z przyległymi przedmieściami – czyli dwa miasta.[26] Zatem inne rody synów Kehatha otrzymały ogólnie dziesięć miast.[27] Dalej z rodów lewickich, potomkowie Gerszona otrzymali od połowy pokolenia Menaszy: Miasto schronienia dla zabójców – Golan w Baszanie, wraz z przyległymi przedmieściami, i Beesztera, wraz z przyległymi przedmieściami – czyli dwa miasta.[28] A od pokolenia Issachara: Kiszjon, wraz z przyległymi przedmieściami; Daberath, wraz z przyległymi przedmieściami;[29] Jarmuth, wraz z przyległymi przedmieściami, i En Gannim, wraz z przyległymi przedmieściami – cztery miasta.[30] Zaś od pokolenia Aszera: Miszeal, wraz z przyległymi przedmieściami; Abdon, wraz z przyległymi przedmieściami;[31] Chelkath, wraz z przyległymi przedmieściami i Rehob, wraz z przyległymi przedmieściami – cztery miasta.[32] Natomiast od pokolenia Naftali: Miasto schronienia dla zabójców – Kedesz w Galil, wraz z przyległymi przedmieściami; Hammoth Dor, wraz z przyległymi przedmieściami i Kirthan, wraz z przyległymi przedmieściami – czyli trzy miasta.[33] Zatem różne rody Gerszonidów otrzymały ogólnie trzynaście miast, wraz z przyległymi przedmieściami.[34] Zaś rody potomków Merarego pozostałych jeszcze Lewitów, otrzymały od pokolenia Zebuluna: Jokneam, wraz z przyległymi przedmieściami; Karthę, wraz z przyległymi przedmieściami;[35] Dymnę, wraz z przyległymi przedmieściami, i Nahalal, wraz z przyległymi przedmieściami – cztery miasta.[36] A od pokolenia Gada: Miasto schronienia dla zabójców – Ramoth w Gilead, wraz z przyległymi przedmieściami; Machnaim, wraz z przyległymi przedmieściami;[37] Heszbon, wraz z przyległymi przedmieściami, i Jaezer, wraz z przyległymi przedmieściami – ogólnie cztery miasta.[38] Tak więc różne rody potomków Merarego, pozostałe jeszcze z lewickich rodów, jako przypadający im losem udział otrzymały ogólnie dwanaście miast.[39] Zatem pośród dziedzicznych posiadłości synów Israela, było czterdzieści osiem miast lewickich, wraz z przyległymi przedmieściami.[40] A wymienione miasta składały się – każde z jednego miasta, wraz z przyległymi wokół niego przedmieściami.[41] Tak WIEKUISTY oddał Israelitom całą ziemię, której oddanie zaprzysiągł ich ojcom. Więc wzięli ją w posiadanie oraz się na niej osiedlili.[42] A WIEKUISTY dał im dokoła pokój, zupełnie jak zaprzysiągł ich ojcom. Przed nimi nie utrzymał się żaden z wszystkich ich wrogów; bowiem WIEKUISTY poddał ich wszystkich w ich moc.[43] Nie chybiło żadne ze wszystkich przyrzeczeń, które WIEKUISTY dał domowi Israela; wszystko się spełniło.

22

[1] Wtedy Jezus, syn Nuna, zawezwał Reubenidów, Gadydów i połowę pokolenia Menaszy;

[2] po czym do nich powiedział: Ściśle spełniliście wszystko, co wam polecił Mojżesz, sługa WIEKUISTEGO, oraz słuchaliście także mojego głosu, we wszystkim, co wam rozkazałem.[3] Nie opuściliście waszych braci przez tak długi czas, aż po dzisiejszy dzień; przestrzegając pilnie rozkazu WIEKUISTEGO, waszego Boga.[4] A teraz WIEKUISTY, wasz Bóg, użyczył waszym braciom

spokoju, jak im przyrzekł. Tak więc wyruszcie oraz wróćcie do waszych namiotów, do ziemi waszej dziedzicznej posiadłości, którą wyznaczył wam Mojżesz, sługa WIEKUISTEGO, po drugiej stronie Jardenu.[5] Tylko pilnie uważajcie, abyście spełniali przykazanie; Prawo, które powierzył wam Mojżesz, sługa WIEKUISTEGO; miłowali WIEKUISTEGO, waszego Boga, oraz chodzili po wszystkich Jego drogach, przestrzegając Jego przykazań. Nadto lgnęli do Niego oraz Mu służyli całym sercem i całą waszą duszą.[6] Potem Jezus, syn Nuna, im błogosławił ich oraz puścił; zatem wyruszyli do swoich namiotów.[7] Bowiem jednej połowie pokolenia Menaszy, Mojżesz wyznaczył posiadłość w Baszanie; zaś drugiej połowie Jezus, syn Nuna, wyznaczył posiadłość przy innych jej współplemieńcach, po zachodniej stronie Jardenu. Gdy więc Jezus, syn Nuna, puścił ich do ich namiotów – także im błogosławił[8] oraz do nich powiedział: Wróćcie do waszych namiotów z mnóstwem dóbr oraz z niezmierną ilością bydła; ze srebrem, złotem, miedzią i żelazem, oraz z bardzo licznymi szatami; i podzielcie się z waszymi braćmi łupem z waszych wrogów.[9] Tak synowie Reubena, synowie Gada i połowa pokolenia Menaszy, zwróciła się i wyruszyła od synów Israela w Szylo, położonego w ziemi Kanaan, aby się udać do ziemi Gilead, do ziemi dziedzicznej swojej posiadłości, gdzie się osiedlili, stosownie do rozkazu WIEKUISTEGO wydanego przez Mojżesza.[10] A gdy przybyli do Geliloth nad Jardenem, położonym jeszcze w ziemi Kanaan, synowie Reubena, synowie Gada i połowa pokolenia Menaszy zbudowała tam, nad Jardenem, ołtarz – był to na spojrzenie wielki ołtarz.[11] Więc synowie Israela usłyszeli wieść: Oto synowie Reubena, synowie Gada i połowa pokolenia Menaszy, zbudowali ołtarz naprzeciw ziemi Kanaan, w Geliloth przy Jordanie, po drugiej stronie siedzib synów Israela.[12] Kiedy to usłyszeli synowie Israela – zebrał się w Szylo cały zbór synów Israela, by wyruszyć przeciwko nim, na wojnę.[13] Jednak przedtem synowie Israela wysłali do synów Reubena, do synów Gada i połowy pokolenia Menaszy, do ziemi Gilead – Pinchasa, syna Elazara, kapłana.[14] I z nim dziesięciu naczelników, mianowicie po naczelniku z każdego rodzinnego domu wszystkich pokoleń israelskich; a każdy z nich był wśród plemion Israela przedniejszym domu jego przodków.[15] Więc gdy przybyli do ziemi Gilead, do synów Reubena, do synów Gada i do połowy pokolenia Menaszy, przemówili do nich w tych słowach:[16] Tak mówi cały zbór WIEKUISTEGO: Co znaczy to przeniewierstwo, którego się dopuściliście przeciwko Bogu Israela? Teraz się odwracacie od WIEKUISTEGO, budując sobie ołtarz, aby się dziś zbuntować przeciwko WIEKUISTEMU?[17] Czy nie wystarczy nam winy Peora, z której się nie oczyściliśmy aż po dzisiejszy dzień oraz z powodu której spadła klęska na zbór WIEKUISTEGO?[18] A wy jednak chcecie się dziś odwrócić od WIEKUISTEGO. Dlatego będzie tak: Dzisiaj wy się zbuntujecie przeciw WIEKUISTEMU, a jutro On się rozgniewa na cały zbór Israela![19] Jeśli ziemia waszej dziedzicznej posiadłości wydaje się wam nieczystą, przejdźcie do ziemi należącej do granicy WIEKUISTEGO, gdzie stanął Przybytek WIEKUISTEGO, oraz osiądźcie pośród nas. Jednak przeciwko WIEKUISTEMU się nie buntujcie i nie buntujcie się przeciw nam, budując sobie odrębny ołtarz, obok ołtarza WIEKUISTEGO, naszego Boga.[20] Kiedy Achan, syn Zeracha, dopuścił się przeniewierstwa przeciwko zaklętemu dobru – czyż nie przyszedł gniew Boży na cały zbór israelski, tak, że nie tylko on jeden musiał zginąć za swoją winę.[21] Zatem synowie Reubena, synowie Gada i połowa pokolenia Menaszy odpowiedzieli, mówiąc do naczelników plemion israelskich:[22] Potężny, Bóg, WIEKUISTY! Potężny, Bóg, WIEKUISTY! Jemu to wiadomo, a i Israelici powinni wiedzieć: Jeśli to się stało w buncie, albo w przeniewierstwie przeciw WIEKUISTEMU – niech jeszcze dziś zatrzyma nam swoją pomoc.[23] Jeżeli zbudowaliśmy sobie ołtarz, by odwrócić się od WIEKUISTEGO, albo żeby składać na nim całopalenia oraz ofiary z pokarmów, lub żeby sprawiać na nim rzeźne ofiary opłatne – niech sam WIEKUISTY tego poszukuje.[24] Uczyniliśmy to raczej z troski przed wypadkiem, myśląc, że w przyszłości mogą wasi potomkowie powiedzieć do naszych potomków: Co wy macie wspólnego z WIEKUISTYM, Bogiem Israela?[25] Synowie Reubena i Gada! Przecież WIEKUISTY ustanowił granicę między nami a wami, więc nie macie

udziału w WIEKUISTYM! Tak wasi potomkowie mogą odwieść naszych potomków od tego, aby nie czcili WIEKUISTEGO.[26] Dlatego postanowiliśmy: Uczynimy to sobie, że zbudujemy ołtarz; nie na całopalenia, ani na rzeźne ofiary,[27] lecz aby był świadkiem, zarówno dla nas, jak i dla was, a nadto dla naszych po nas potomków, że chcemy pełnić służbę WIEKUISTEGO przed Jego obliczem w postaci całopaleń oraz naszych rzeźnych i opłatnych ofiar. By w przyszłości wasi potomkowie nie mogli powiedzieć do naszych potomków: Nie macie udziału w WIEKUISTYM![28] Myśleliśmy: Gdyby w przyszłości tak do nas mówili, albo do naszych potomków, wtedy odpowiemy: Spójrzcie na tą budowlę ołtarza WIEKUISTEGO, który wznieśli nasi ojcowie – nie na całopalenia, albo na rzeźne ofiary, lecz aby był świadkiem zarówno dla nas, jak i dla was.[29] Dalekim to od nas, abyśmy się buntowali przeciwko WIEKUISTEMU, byśmy się dzisiaj odwracali od WIEKUISTEGO, i abyśmy zbudowali oddzielny ołtarz na całopalenia, ofiary z pokarmów i rzeźne, obok ołtarza WIEKUISTEGO, naszego Boga, który jest przed Jego Przybytkiem![30] Gdy więc kapłan Pinchas, naczelnicy zboru oraz naczelnicy nad tysiącami israelskimi, co mu towarzyszyli, usłyszeli słowa, które wypowiedzieli synowie Reubena, synowie Gada oraz synowie Menaszy – to ich zadowoliło.[31] A Pinchas, syn Elazara, kapłana, powiedział do synów Reubena, do synów Gada oraz do synów Menaszy: Dzisiaj się upewniamy, że WIEKUISTY jest pośród nas, ponieważ nie dopuściliście do przeniewierstwa przeciw WIEKUISTEMU. Przez to uchroniliście synów Israela od karzącej ręki WIEKUISTEGO.[32] Potem Pinchas, syn kapłana Elazara, wrócił wraz z naczelnikami od synów Reubena oraz od synów Gada, z ziemi Gilead do ziemi Kanaan, do synów Israela, i zdali im ze wszystkiego sprawę.[33] To okazało się dobrem w oczach synów Israela; zatem synowie Israela wysławiali Boga oraz już nie myśleli o tym, by wyruszyć przeciwko nim do walki oraz spustoszyć ziemię na której się osiedlili synowie Reubena oraz synowie Gada.[34] A synowie Reubena oraz synowie Gada nadali ołtarzowi nazwę; bowiem on stał się między nami świadkiem, że WIEKUISTY jest Bogiem.

23

[1] A po upływie długiego czasu, gdy WIEKUISTY użyczył Israelitom pokoju od wszystkich ich okolicznych wrogów, a Jezus, syn Nuna, się zestarzał oraz posunął w latach, stało się,

[2] że Jezus, syn Nuna, wezwał całego Israela starszych, naczelników, sędziów i jego przełożonych, oraz do nich powiedział: Oto się zestarzałem i posunąłem w latach.[3] Sami widzieliście to wszystko, co WIEKUISTY, nasz Bóg, uczynił przed wami tym wszystkim ludom; bowiem WIEKUISTY, wasz Bóg, sam za was walczył.[4] Oto od Jardenu, losem wyznaczyłem różnym waszym pokoleniom te ludy, co jeszcze pozostały; oraz te wszystkie ludy, które wytępiłem do morza Wielkiego, ku zachodowi słońca.[5] A WIEKUISTY, wasz Bóg, On sam je przed wami rozproszy oraz je wypędzi przed waszym obliczem, abyście posiedli ich ziemię, jak przyrzekł wam WIEKUISTY, wasz Bóg.[6] Usilnie więc uważajcie, abyście przestrzegali oraz spełniali to wszystko, co napisano w Zwoju Prawa Mojżesza, nie odstępując od tego ani w prawo, ani w lewo.[7] Byście nie pomieszali się z ludami, które jeszcze przy was zostały; nie wspominali imion ich bóstw, nie przysięgali na nie, nie służyli im, ani się przed nimi nie korzyli.[8] Lecz lgnijcie do WIEKUISTEGO, waszego Boga, jak robiliście po dzisiejszy dzień.[9] Dlatego WIEKUISTY wypędził przed wami wielkie oraz potężne ludy; nikt przed wami nie zdołał się utrzymać, aż po dzisiejszy dzień.[10] Jeden z was gnał przed sobą tysiąc, gdyż WIEKUISTY, wasz Bóg, sam za was walczył, jak wam przyrzekł.[11] Usilnie więc uważajcie, byście miłowali WIEKUISTEGO, waszego Boga – chodzi o wasze życie![12] Bo gdy się sprzeniewierzycie i przyłączycie do resztki ludów, co przy was pozostały, spowinowacicie się z nimi, i wzajemnie się z nimi pomieszacie,[13] wtedy – uświadomcie to sobie dobrze – WIEKUISTY, wasz Bóg, nie będzie nadal wypędzał przed wami tych ludów; raczej staną się dla was siecią, zgubą, biczem przy waszych bokach oraz kolcami w waszych oczach, aż wyginiecie z tej pięknej ziemi, którą wam oddał WIEKUISTY, wasz Bóg.[14] Zatem gdy pójdę teraz drogą, którą musi pójść cały świat, uświadomcie to sobie całym sercem, całą waszą duszą, że nie chybiło

ani jedno ze wszystkich, pocieszających przyrzeczeń, które wypowiedział o was WIEKUISTY, wasz Bóg. Wszystkie się wam spełniły, nie chybiło żadne z nich.[15] Ale jak się spełniło nad wami wszystko dobre, które przyrzekł wam WIEKUISTY, wasz Bóg tak WIEKUISTY sprowadzi na was i wszystko złe, aż zgładzi was z tej pięknej ziemi, którą wam oddał WIEKUISTY, wasz Bóg.[16] Jeżeli odstąpicie od Przymierza WIEKUISTEGO, waszego Boga, które wam powierzył, a pójdziecie i będziecie służyli cudzym bóstwom oraz się przed nimi korzyli wtedy zapłonie przeciw wam gniew WIEKUISTEGO i szybko znikniecie z tej pięknej ziemi, którą wam oddał.

24

[1] Potem Jezus, syn Nuna, zgromadził wszystkie plemiona do Szechem oraz zwołał starszych Israela, naczelników, sędziów i jego przełożonych; zatem stawili się przed Bogiem.

[2] A Jezus, syn Nuna, powiedział do całego ludu: Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Israela: Wasi ojcowie, w tym Tarach, ojciec Abrahama i Nahora, od wieków mieszkali po drugiej stronie rzeki i czcili cudze bóstwa.[3] Zatem wziąłem z drugiej strony rzeki waszego praojca Abrahama oraz poprowadziłem go po całej ziemi Kanaan, rozmnożyłem jego ród i dałem mu Ic'haka.[4] Zaś Ic'hakowi dałem Jakóba i Ezawa, a Ezawowi wyznaczyłem górę Seir, aby ją objął w dziedzictwo; podczas gdy Jakób oraz jego synowie wyruszyli do Micraim.[5] Potem posłałem Mojżesza i Ahrona, i poraziłem Micraim; a gdy to spełniłem pośród niego, zaraz was wyprowadziłem.[6] Wyprowadziłem waszych ojców z Micraim i dotarliście do morza. Więc Micraimczycy pognali za waszymi ojcami wojennymi wozami i konnicą, aż do morza Sitowia.[7] A gdy wołali do WIEKUISTEGO, położył gęsty mrok pomiędzy wami a Micraimczykami; po czym sprowadził na nich morze, tak, że ich pokryło. Więc widzieliście własnymi oczami, co spełniłem nad Micraim. Potem przebywaliście dłuższy czas na puszczy.[8] Następnie sprowadziłem was do ziemi Emorejczyków, którzy osiedli po drugiej stronie Jardenu, a oni z wami walczyli; ale poddałem ich w waszą moc. Wzięliście w posiadanie ich ziemię oraz wytępiłem ich przed waszym obliczem.[9] Powstał też Balak, syn Cypora, król Moabu, i walczył z Israelem. Potem posłał i wezwał Bileama, syna Beora, aby was przeklął.[10] Jednak nie chciałem usłuchać Bileama; raczej musiał wam błogosławić. Tak ocaliłem was z jego mocy. 11 Następnie przeprawiliście się za Jarden i przybyliście do Jerycha. I walczyli przeciw wam obywatele Jerycha, Emorejczycy, Peryzejczycy, Kanaanici, Chittejczycy, Girgaszyci, Chywici i Jebusyci, lecz poddałem ich w waszą moc.[11] Następnie przeprawiliście się za Jarden i przybyliście do Jerycha. I walczyli przeciw wam obywatele Jerycha, Emorejczycy, Peryzejczycy, Kanaanici, Chittejczycy, Girgaszyci, Chywici i Jebusyci, lecz poddałem ich w waszą moc.[12] Posłałem przed wami szerszenie, zatem ich wypędziły przed wami – dwóch królów emorejskich. Nie przez miecz, ani przez twój łuk![13] Dałem wam ziemię, wokół której się nie trudziłeś i miasta, których nie zbudowaliście, a jednak w nich osiedliście; dostały się wam w użytkowanie winnice oraz oliwne sady, których nie zasadziliście.[14] Teraz więc, obawiajcie się WIEKUISTEGO oraz służcie Mu w szczerości i prawdzie. Usuńcie bóstwa, którym służyli wasi ojcowie po drugiej stronie rzeki oraz w Micraim – a służcie WIEKUISTEMU.[15] Zaś gdyby nie podobało się wam służyć WIEKUISTEMU – dziś postanówcie, komu chcecie służyć; czy bóstwom, którym służyli wasi ojcowie po drugiej stronie rzeki, czy też bóstwom Emorejczyków, w których kraju się osiedliliście? Zaś ja i mój dom będziemy służyć WIEKUISTEMU.[16] A lud odezwał się, mówiąc: Dalekim to od nas, abyśmy porzucili WIEKUISTEGO, by służyć cudzym bóstwom![17] WIEKUISTY jest naszym Bogiem. To On wyprowadził nas oraz naszych ojców z ziemi Micraim, z domu niewoli oraz na naszych oczach spełnił te wielkie znaki. Strzegł nas na całej drodze, którą przeszliśmy i pośród wszystkich ludów, między którymi przebywaliśmy.[18] WIEKUISTY wypędził przed nami wszystkie te ludy oraz Emorejczyków, mieszkańców tej ziemi. My chcemy służyć WEKUISTEMU, gdyż On jest naszym Bogiem![19] Wtedy Jezus, syn Nuna, powiedział do ludu: Nie możecie ogarnąć WIEKUISTEGO, bo to jest święty Bóg; On jest Bogiem żarliwym; nie przepuści waszym

występkom i grzechom![20] Jeżeli opuścicie WIEKUISTEGO, a będziecie służyć cudzym bóstwom – wtedy się odwróci, nawiedzi was niedolą i was wytępi, choć przedtem wam dobrze świadczył.[21] A lud powiedział do Jezusa, syna Nuna: Nie! Będziemy służyć WIEKUISTEMU![22] Zatem Jezus, syn Nuna, powiedział do ludu: Jesteście świadkami przeciwko sobie samym, że postanowiliście służyć WIEKUISTEMU! Więc powiedzieli: Jesteśmy świadkami![23] Zatem usuńcie cudze bóstwa, które są pośród was i skłońcie wasze serce ku WIEKUISTEMU, Bogu Israela![24] A lud powiedział do Jezusa, syna Nuna: Będziemy służyć WIEKUISTEMU, naszemu Bogu i słuchać Jego głosu![25] Zatem Jezus, syn Nuna, tego dnia przedłożył obowiązujące dla ludu Przymierze, i w Szechem określił mu Prawo oraz Sąd.[26] Potem Jezus, syn Nuna, spisał te wypadki w zwoju Prawa Boga; wziął wielki kamień oraz ustawił go tam pod dębem, który stał przy Świątyni WIEKUISTEGO.[27] Nadto Jezus, syn Nuna, powiedział do całego ludu: Oto ten kamień będzie świadkiem przeciwko nam, bowiem on słyszał te wszystkie słowa WIEKUISTEGO, które z nami mówił. Dlatego on będzie świadkiem przeciwko wam, abyście się nie wyparli waszego Boga.[28] Potem Jezus, syn Nuna, odprawił lud; każdego do swojej posiadłości.[29] A po tych wypadkach stało się, że Jezus, syn Nuna, sługa WIEKUISTEGO, umarł, mając sto dziesięć lat.[30] I pochowano go w granicy jego posiadłości, w Thymnath Serach, na wzgórzu Efraima, po północnej stronie góry Gaasz.[31] A Israel służył WIEKUISTEMU po wszystkie dni Jezusa, syna Nuna, oraz po wszystkie dni starszych, którzy przeżyli Jezusa, syna Nuna, i którzy znali wszystkie czyny WIEKUISTEGO, jakie spełnił dla Israela.[32] Zaś kości Josefa, które synowie Israela sprowadzili z Micraimu, pochowali w Szechem na części pola, które Jakób nabył od synów Chamora, ojca Szechema, za cenę stu kesytów, i które przeszło na dziedziczna własność synów Josefa.[33] A kiedy umarł i Elazar, syn Ahrona, pochowano go w Gibei, mieście należącym do Pinhasa, jego syna, które było mu oddane na górze Efraima.

Judges

An Introduction to the Book of Judges

Is so called because it contains the history of the deliverance and government of Israel by the men who bore the title of the "judges." The book of Ruth originally formed part of this book, but about A.D. 450 it was separated from it and placed in the Hebrew scriptures immediately after the Song of Solomon.

The book contains, (1.) An introduction (1-3:6), connecting it with the previous narrative in Joshua, as a "link in the chain of books." (2.) The history of the thirteen judges (3:7-16:31) in the following order:

| FIRST PERIOD (3:7-ch. 5) | Years | I. Servitude under Chushan-rishathaim of | Mesopotamia 8 | 1. OTHNIEL delivers Israel, rest 40 | II. Servitude under Eglon of Moab: | Ammon, Amalek 18 | 2. EHUD'S deliverance, rest 80 | 3. SHAMGAR Unknown. | III. Servitude under Jabin of Hazor in | Canaan 20 | 4. DEBORAH and, | 5. BARAK 40 | (206) | | SECOND PERIOD (6-10:5) | | IV. Servitude under Midian, Amalek, and | children of the east 7 | 6. GIDEON 40 | ABIMELECH, Gideon's son, reigns as | king over Israel 3 | 7. TOLA 23 | 8. JAIR 22 | (95) | | THIRD PERIOD (10:6-ch. 12) | | V. Servitude under Ammonites with the | Philistines 18 | 9. JEPHTHAH 6 | 10. IBZAN 7 | 11. ELON 10 | 12. ABDON 8 | (49) | | FOURTH PERIOD (13-16) | VI. Seritude under Philistines 40 | 13. SAMSON 20 | (60) | In all 410

Samson's exploits probably synchronize with the period immediately preceding the national repentance and reformation under Samuel (1 Sam. 7:2-6).

After Samson came Eli, who was both high priest and judge. He directed the civil and religious affairs of the people for forty years, at the close of which the Philistines again invaded the land and oppressed it for twenty years. Samuel was raised up to deliver the people from this oppression, and he judged Israel for some twelve years, when the direction of affairs fell into the hands of Saul, who was anointed king. If Eli and Samuel are included, there were then fifteen judges. But the chronology of this whole period is uncertain.

(3.) The historic section of the book is followed by an appendix (17-21), which has no formal connection with that which goes before. It records (a) the conquest (17, 18) of Laish by a portion of the tribe of Dan; and (b) the almost total extinction of the tribe of Benjamin by the other tribes, in consequence of their assisting the men of Gibeah (19-21). This section properly belongs to the period only a few years after the death of Joshua. It shows the religious and moral degeneracy of the people.

The author of this book was most probably Samuel. The internal evidence both of the first sixteen chapters and of the appendix warrants this conclusion. It was probably composed during Saul's reign, or at the very beginning of David's. The words in 18:30, 31, imply that it was written after the taking of the ark by the Philistines, and after it was set up at Nob (1 Sam. 21). In David's reign the ark was at Gibeon (1 Chr. 16:39)

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Judges

1

¶ [1] Po śmierci Jezusa, syna Nuna, stało się, że synowie Israela zapytali się WIEKUISTEGO, mówiąc: Kto z nas wyruszy pierwszy przeciwko Kanaanitom, aby na nich uderzyć?

[2] Zaś WIEKUISTY powiedział: Juda wyruszy; oto poddam kraj w jego moc.[3] Jednak Juda powiedział do swojego brata Szymeona: Wyrusz ze mną do mojego udziału, byśmy razem uderzyli na Kananejczyków, po czym i ja wyruszę z tobą do twojego udziału. I tak poszedł z nim Szymeon.[4] Zatem Juda wyruszył, a WIEKUISTY poddał w ich moc Kanaanejczyków i Peryzejczyków, więc ich pobili w Bezek – dziesięć tysięcy ludzi.[5] Pod Bezekiem zetknęli się z Adonibezekiem, uderzyli na niego i pobili Kanaanejczyków i Peryzejczyków.[6] Zaś Adonibezek ratował się ucieczką. Zatem puścili się za nim w pogoń, ujęli go i poucinali mu wielkie palce u rąk, i u nóg.[7] A Adonibezek powiedział: Siedemdziesięciu królów z poucinanymi, wielkimi palcami, zbierało okruchy pod moim stołem; jak czyniłem – tak Bóg mi odpłacił. Potem sprowadzili go do Jeruszalaim i tam umarł.[8] Bowiem Judejczycy uderzyli na Jeruszalaim i ją zdobyli, porazili ją ostrzem miecza oraz oddali miasto na pastwę ognia.[9] Potem synowie Judy pociągnęli, aby uderzyć na Kanaanejczyków, którzy osiedli na górach, w południowej krainie i na nizinie.[10] Zatem Juda zwrócił się przeciw Kanaanejczykom, którzy osiedli w Hebronie i pokonali Szeszaja, Achimana i Talmaja. Zaś przedtem Hebron nazywał się Kirjath Arba.[11] Stamtąd Juda się zwrócił przeciwko mieszkańcom Debiru, zaś Debir nazywał się przedtem Kirjath Sefer.[12] A Kaleb powiedział: Kto pokona Kirjath Sefer i je zdobędzie, temu oddam za żonę moją córkę Achsę.[13] I zdobył je Othniel, syn Kenara, młodszego brata Kaleba; więc oddał mu za żonę swoją córkę Achsę.[14] A gdy się do niego sprowadzała, stało się, że go nakłoniła, by uprosił od ojca jakieś pole. Potem ześlizgnęła się z osła, a kiedy Kaleb ją zapytał: Co ci jest?[15] Odpowiedziała: Podaruj mi pożegnalny upominek, ponieważ mnie wydałeś do suchej ziemi; daj mi więc, źródła wód. I tak Kaleb oddał jej źródła na wyżynie oraz źródła na nizinie.[16] A synowie Keni'ego, szwagra Mojżesza, wyruszyli wraz z Judejczykami z miasta Palm do pustyni judzkiej, położonej na południu Aradu. Poszli tam oraz się osiedlili razem z ludem.[17] Zaś Juda pociągnął wraz ze swym bratem Szymeonem i pokonali Kananejczyków, którzy osiedli w Cefath oraz poddali je zaklęciu. Dlatego imię tego miasta nazwano Horma.[18] Potem Juda zdobył Azę i jej dziedzictwo, Aszkelon i jego dziedzictwo oraz Ekron i jego dziedzictwo.[19] A WIEKUISTY był z Judą, tak, że wziął w posiadanie górską granicę. Jednak mieszkańców doliny nie można było wypędzić, bo posiadali żelazne, wojenne wozy.[20] Zaś Hebron oddali Kalebowi, jak polecił Mojżesz; więc wypędził stąd trzech potomków Enaka.[21] Jednak synowie Binjamina nie mogli wypędzić Jebusytów, mieszkańców Jeruszalaim. I tak Jebusyci pozostali w Jeruszalaim przy synach Biniamina aż po dzisiejszy dzień.[22] Także ci z domu Jozefa wyruszyli ze swej strony ku Betelowi, a WIEKUISTY był z nimi.[23] I ci z domu Jozefa kazali przepatrzeć Betel; a przedtem imię tego miasta było Luz.[24] Zatem kiedy ci, co trzymali straż ujrzeli człowieka wychodzącego z miasta, powiedzieli do niego: Wskaż nam najwygodniejsze wejście do miasta, a wyświadczymy ci łaskę.[25] Więc im wskazał wejście do miasta i porazili to miasto ostrzem miecza; zaś owego człowieka oraz całą jego rodzinę puścili wolno.[26] Potem ten człowiek udał się do chittejskiej ziemi, zbudował miasto i nadał mu nazwę Luz; taka jest jego nazwa aż po dzisiejszy dzień.[27] Także Menasze nie wypędził mieszkańców Beth Szean i jego przyległych osad; ani mieszkańców Taanachu i jego przyległych osad; ani mieszkańców Doru i jego przyległych osad; ani mieszkańców Ibleamu i jego przyległych osad; ani mieszkańców Meggida i jego przyległych osad. I tak się udało Kanaanejczykom utrzymać w tej okolicy.[28] Kiedy jednak Israel się wzmocnił, uczynił Kanaanejczyków hołdownikami; jednak wypędzić ich nie zdołał.[29] Także Efraim nie wypędził Kanaanejczyków, którzy osiedli w Gezer; i tak Kanaanejczycy utrzymali się w jego środku, w Gezer.[30] Zaś Zebulun nie wypędził mieszkańców Kitronu oraz mieszkańców Nahalolu; i tak Kanaanejczycy utrzymali się w jego środku; jednak w

końcu uczynił ich hołdownikami.[31] Aszer nie wypędził mieszkańców Akko, mieszkańców Cydonu, następnie Achlabu, Achzybu, Helby, Afiku i Rechotu.[32] I tak Aszerydzi osiedlili się pośród Kanaanejczyków, którzy mieszkali w kraju, ponieważ nie mogli ich wypędzić.[33] Naftali nie wypędził mieszkańców Beth Szemeszu oraz mieszkańców Beth Anatu. I tak osiadł on pośród Kanaanejczyków, którzy mieszkali w kraju; jednak mieszkańcy Beth Szemeszu i Beth Anatu stali się ich hołdownikami.[34] Zaś Emorejczycy wyparli synów Dana na wzgórze i nie pozwolili im zejść na nizinę.[35] Tak udało się Emorejczykom utrzymać w Har Heres, w Avalonie i w Szaalbim. Kiedy jednak wzmogła się moc domu Josefa, stali się hołdownikami.[36] A dziedzictwo Emorejczyka rozciągało się od stopni niedźwiadków; począwszy od Sela i wyżej w górę.

2

[1] A wysłaniec WIEKUISTEGO wszedł od Gilgal do Bochim i powiedział: Wyprowadziłem was z Egiptu i sprowadziłem was do ziemi, którą zaprzysiągłem waszym ojcom, i przyrzekłem, że na wieki nie złamię Mojego z wami przymierza.

[2] Jednak nie wolno wam zawierać przymierza z mieszkańcami tej ziemi; powinniście zburzyć ich ołtarze. Ale nie usłuchaliście Mojego głosu. Co uczyniliście?[3] Otóż powiadam wam: Nie wypędzę ich przed waszym obliczem, więc będą waszymi gnębicielami, a ich bóstwa będą dla was sidłami.[4] A gdy wysłaniec WIEKUISTEGO przemawiał tymi słowami, stało się, że lud zaczął głośno płakać.[5] Dlatego imię tej miejscowości nazwano Bochim; i złożyli tam ofiary WIEKUISTEMU.[6] Gdy więc Jezus, syn Nuna, pożegnał lud, synowie Israela wrócili – każdy do swojego dziedzictwa, aby objąć kraj w posiadanie.[7] I lud służył WIEKUISTEMU po wszystkie dni życia Jezusa syna Nuna oraz po wszystkie dni starszych, co przeżyli Jezusa, i widzieli wszystkie wielkie czyny WIEKUISTEGO, jakie spełniał dla Israela.[8] A Jezus, syn Nuna, sługa WIEKUISTEGO umarł w wieku stu dziesięciu lat.[9] Więc pochowano go w obrębie dziedzicznej jego własności, w Thymnath Heres, na wzgórzu Efraima, na północ od góry Gaasz.[10] Również całe ówczesne pokolenie zostało przyłączone do swoich ojców. A po nim nastało inne pokolenie; ludzie, którzy nie znali WIEKUISTEGO, ani czynów jakie spełnił dla Israela.[11] I synowie Israela robili to, co było złem w oczach WIEKUISTEGO oraz służyli Baalom.[12] Zatem odstąpili WIEKUISTEGO, Boga swych ojców, który ich wyprowadził z ziemi Micraim; a szli za cudzymi bóstwami, za bóstwami ludów, które ich dookoła otaczały, oraz korzyli się przed nimi, drażniąc tym WIEKUISTEGO.[13] Więc gdy odstąpili od WIEKUISTEGO, a służyli Baalowi i Astartom,[14] zapłonął przeciw Israelitom gniew WIEKUISTEGO, tak, że poddał ich w moc grabieżców, którzy ich łupili; oraz wydał ich w moc wrogów, co byli dookoła i nie zdołali się utrzymać wobec swoich wrogów.[15] Dokądkolwiek się zwracali, ręka WIEKUISTEGO była przeciwko nim, ku ich niedoli, tak jak wypowiedział WIEKUISTY i jak im przysiągł; więc byli bardzo ciemiężeni.[16] Wtedy WIEKUISTY ustanowił sędziów, a oni wybawiali ich z ręki grabieżców.[17] Lecz nie słuchali i swoich sędziów, ale popełniali cudzołóstwo z obcymi bóstwami oraz korzyli się przed nimi. Szybko odstąpili od drogi, którą chodzili ich przodkowie, słuchając przykazań WIEKUISTEGO; a oni tak nie czynili.[18] Zaś kiedy WIEKUISTY ustanowił sędziów WIEKUISTY był z sędzią oraz wybawiał ich z ręki ich gnębicieli po wszystkie dni sędziego; gdyż WIEKUISTY użalił się z powodu ich skarg na gnębicieli oraz ich ciemiężców.[19] A jednak po śmierci sędziego, znowu się psuli, bardziej niż ich ojcowie, idąc za cudzymi bóstwami, by służyć i korzyć się przed nimi. Nie porzucili niczego ze swych zdrożności oraz ze swej przekornej drogi.[20] Dlatego zapłonął gniew WIEKUISTEGO przeciw Israelowi i powiedział: Ponieważ ten lud przekroczył Przymierze, które powierzyłem ich przodkom, oraz nie usłuchali Mojego głosu,[21] więc i Ja nie wypędzę przed nimi żadnego z tych ludów, które Jezus syn Nuna pozostawił przy swoim zgonie,[22] aby nimi doświadczać Israelitów, czy przestrzegają drogi WIEKUISTEGO, by chodzić po niej tak, jak przestrzegali ją ich ojcowie czy też nie.[23] Tak więc WIEKUISTY pozostawił te ludy, nie wypędzając ich szybko, oraz nie poddał ich w moc Jezusa syna Nuna.

3

[1] Oto ludy, które zostawił WIEKUISTY, by doświadczyć nimi Israelitów – mianowicie wszystkie te, co nie zaznały licznych wojen o Kanaan;

[2] by służyły dla pokoleń synów Israela w poznaniu i wyćwiczeniu się w wojennym rzemiośle; choćby te, co nie poznały poprzednich walk:[3] Pięciu książąt Pelisztinów, wszystkich Kanaanejczyków, Cydończyków i Chiwitów, zamieszkałych na libańskiej górze, od góry Baal Hermon aż tam, gdzie się idzie do Chamath.[4] To oni służyli, by doświadczać nimi Israelitów oraz się przekonać, czy będą posłuszni przykazaniom WIEKUISTEGO, które przez Mojżesza powierzył ich przodkom.[5] Tak synowie Israelitów osiedli pośród Kanaanitów, Chittejczyków, Emorejczyków, Peryzejczyków, Chiwitów i Jebusytów.[6] Więc brali sobie ich córki za żony i oddawali ich synom swoje własne córki, oraz służyli ich bóstwom.[7] Zatem synowie Israela czynili to, co było złem w oczach WIEKUISTEGO oraz zapomnieli o WIEKUISTYM, swoim Bogu, służąc Baalom i Astartom.[8] Więc zapłonął gniew WIEKUISTEGO przeciw Israelowi, tak, że zaprzedał ich w moc Kuszan Riszatajma – króla Aram–Naharaimu; zatem synowie Israela hołdowali Kuszan Riszatajmowi przez osiem lat.[9] Potem synowie Israela wołali do WIEKUISTEGO, a WIEKUISTY wzbudził synom Israela wybawcę, który ich wyratował – Othniela, syna Kenaza, młodszego brata Kaleba.[10] I tknął go Duch WIEKUISTEGO, tak, że sprawował sądy w Israelu oraz wyruszył do walki, a WIEKUISTY wydał w jego moc Kuszan Riszatajma – króla Aramu, więc jego ręka przemogła Kuszan Riszatajma.[11] Wtedy kraj zażywał spokoju przez czterdzieści lat. Po czym Othniel, syn Kenaza, umarł.[12] Ale synowie Israela znowu zaczęli czynić to, co było złem w oczach WIEKUISTEGO. Wtedy WIEKUISTY dał moc Eglonowi – królowi Moabu, moc nad Israelem, ponieważ czynili to, co było złem w oczach WIEKUISTEGO.[13] Zaś on połączył się z Ammonitami i Amalekitami, wyciągnął i pobił Israelitow, oraz zajął miasto Palm.[14] Tak więc synowie Israela hołdowali przez osiemnaście lat Eglonowi – królowi Moabu.[15] Potem synowie Israela wołali do WIEKUISTEGO, a WIEKUISTY wzbudził im wybawcę – Ehuda, syna Gery, Binjaminitę, pozbawionego władzy w prawej ręce. Przez niego synowie Israela wysłali dar Eglonowi – królowi Moabu.[16] A Ehud przygotował sobie miecz o podwójnym ostrzu, długi na łokieć, i przypasał go sobie pod swoimi szatami, na prawym swoim boku.[17] Potem złożył on dar Eglonowi – królowi Moabu. Zaś Eglon był mężem bardzo otyłym.[18] Więc gdy spełnił złożenie daru, odprowadził ludzi, którzy ten dar nieśli.[19] Potem sam wrócił do posągów, które znajdowały się w Gilgal i oznajmił: Mam do ciebie tajemne słowo, królu. Wtedy powiedział: Cisza! Więc wszyscy, którzy go otaczali, od niego się odsunęli.[20] A kiedy Ehud wszedł do niego, siedział on sam jeden w swojej górnej, letniej komnacie. I Ehud do niego powiedział: Mam do ciebie słowo Boga. Zatem podniósł ze swojego krzesła.[21] Wtedy Ehud wyciągnął swoją lewą rękę, pochwycił miecz ze swojego prawego boku i pchnął go w jego wnętrze.[22] Tak, że za brzeszczotem weszła również rękojeść, a brzeszczot otoczył tłuszcz; bowiem miecza, co przebił krocze już nie wyciągnął z jego wnętrza.[23] Potem Ehud wyszedł do kolumnady, zamknął za sobą drzwi górnej komnaty oraz je zaryglował.[24] Ale zaledwie wyszedł, przybyli jego słudzy. Zaś gdy spostrzegli, że drzwi górnej komnaty są zaryglowane, pomyśleli: Zapewne w letniej komnacie załatwia on swoją potrzebę.[25] Tak czekali aż do zniecierpliwienia. Kiedy jednak nie otwierał drzwi górnej komnaty, wzięli klucz i otworzyli; a oto ich pan leżał martwy na ziemi.[26] A kiedy oni zwlekali Ehud uciekł; dotarł w tym czasie do posągów i uszedł do Seiru.[27] Zaś kiedy wrócił, zadął w trąbę na górach Efraimu, a wtedy synowie Israela zeszli z nim z gór, a on był na ich czele.[28] Po czym do nich powiedział: Chodźcie za mną, bo WIEKUISTY poddał w waszą moc Moabitów – waszych wrogów. Tak za nim zeszli, obsadzili brody Jardenu, prowadzące ku Moabowi, i nikomu nie pozwolili się przeprawić.[29] Wtedy porazili Moabitów, w liczbie około dziesięciu tysięcy mężów, samych silnych i dzielnych ludzi; tak, że żaden nie uszedł.[30] W owym to czasie Moab ukorzył się pod ręką Israela. A kraj zażywał spokoju przez osiemdziesiąt lat.[31] Po nim nastąpił Szamgar, syn Anatha. Był to ten, co kijem do byków pobił Pelisztinów w liczbie sześciuset ludzi, i który też

wyratował Israela.

4

[1] Jednak po śmierci Ehuda, synowie Israela na nowo czynili to, co było złem w oczach WIEKUISTEGO.

[2] Więc WIEKUISTY wydał ich w moc Jabina – kanaanejskiego króla, który panował w Hacor. Zaś wodzem jego wojsk był Sysera, który mieszkał w pogańskim Haroszet.[3] Zatem synowie Israela wołali do WIEKUISTEGO, bo posiadał on dziewięćset żelaznych wozów i przez dwadzieścia lat srodze uciskał synów Israela.[4] A sądy nad Israelitami sprawowała wówczas prorokini Debora, żona Lipidota.[5] Zaś swą siedzibę miała pod palmą Debora, między Ramath a Betel, na górze Efraima; zatem synowie Israela przychodzili do niej na sąd.[6] Ta posłała oraz wezwała Baraka, syna Abinoama, z Kedesz Naftali oraz do niego powiedziała: Oto co rozkazał WIEKUISTY, Bóg Israela: Idź, nadciągnij na górę Tabor, a weź ze sobą dziesięć tysięcy mężów z synów Naftalego oraz z synów Zebuluna.[7] Wtedy, ku potokowi Kiszon sprowadzę do ciebie Syserę – hetmana wojsk Jabina, jego wozy i jego tłum, oraz poddam go w twoje ręce.[8] A Barak do niej powiedział: Pójdę – jeżeli pójdziesz ze mną; a jeśli ze mną nie pójdziesz – nie pójdę.[9] Zatem powiedziała: Pójść, pójdę z tobą; jednak nie będzie twoją sława na drodze po której idziesz, gdy WIEKUISTY podda Syserę w rękę niewiasty. I tak Debora wyruszyła i poszła z Barakiem do Kedesz.[10] Zaś Barak zwołał do Kedesz Zebuluna i Naftalego, i wyprowadził za sobą dziesięć tysięcy mężów; także szła z nim Debora.[11] A Haber, Kenita, odłączył się od Kaina, od synów Hobaba, szwagra Mojżesza, oraz rozbił swój namiot aż do ElonBecaananim, które znajduje się przy Kadesz.[12] I donieśli Syserze, że Barak, syn Abinoama wszedł na górę Tabor.[13] Więc Sysera ściągnął do potoku Kiszon wszystkie swoje wozy – dziewięćset żelaznych wozów oraz cały lud, który z nim był w Haroszeth Hagoim.[14] Wtedy Debora powiedziała do Baraka: Wstań, gdyż to jest ten dzień w którym WIEKUISTY wyda Syserę w twoje ręce; oto WIEKUISTY idzie przed tobą. Zatem Barak zszedł z góry Tabor, a z nim dziesięć tysięcy mężów.[15] I WIEKUISTY rozgromił ostrzem miecza Syserę przed Barakiem, wszystkie jego wozy i cały obóz, a Sysera zeskoczył z wozu oraz uciekał pieszo.[16] Zaś Barak popędził za wozami i za obozem aż do Haroszeth Hagoim; po czym przez ostrze miecza zginął cały obóz Sysery; nie został ani jeden.[17] Zaś Sysera pieszo schronił się do namiotu Jaeli, żony Habera, Kenity; ponieważ była przyjaźń pomiędzy Jabinem, królem Hacoru – a domem Habera, Kenity.[18] Więc Jael wyszła na spotkanie Sysery oraz do niego powiedziała: Wstąp, panie, wstąp do mnie; nie obawiaj się. Zatem wszedł do jej namiotu, a ona przykryła go kocem.[19] Potem do niej powiedział: Daj mi się napić nieco wody, gdyż jestem spragniony. Wtedy otworzyła łagiew mleka, dała mu się napić i go przykryła.[20] A on do niej powiedział: Stań u wejścia do namiotu, a jeśli ktoś by przyszedł i zapytał, mówiąc: Czy tu ktoś jest? Powiedz: Nie.[21] Wtedy Jaela, żona Habera, wzięła kołek od namiotu, ujęła młot w swoją rękę, po cichu weszła do namiotu i wbiła kołek w skroń Sysery, tak, że utkwił aż w ziemi. Ponieważ on twardo spał, gdyż był znużony; i tak umarł.[22] A oto przybył Barak, który ścigał Syserę, więc Jael wyszła naprzeciw niego i powiedziała: Chodź, a pokażę ci męża, którego szukasz. Zatem wszedł do niej, a oto Sysera leżał martwy, a w jego skroni był kołek.[23] Tak, owego dnia Bóg upokorzył przed synami Israela Jabina – króla Kanaanu.[24] Dłoń synów Israela coraz silniej ciążyła na Jabinie – królu Kanaanu, dopóki nie zgładzili Jabina – króla Kanaanu.

5

[1] Zatem owego dnia, tymi słowami zaśpiewała Debora oraz Barak, syn Abinoama:

[2] Gdy stargały się więzy w Israelu lud się ochoczo stawił, i za to wysławiajcie WIEKUISTEGO![3] Posłuchajcie królowie, uważajcie książęta! Ja śpiewam WIEKUISTEMU, nucę WIEKUISTEMU, Bogu Israela.[4] O, WIEKUISTY! Gdy wystąpiłeś z Seiru, kiedy kroczyłeś z pól Edomu – drżała ziemia, ociekały niebiosa i obłoki kapały wodą.[5] Przed obliczem WIEKUISTEGO truchlały góry; a Synaj przed obliczem WIEKUISTEGO, Boga Israela.[6] Za dni Szamgara, syna Anatha; za dni Jaeli opustoszały drogi, a ci, co wędrowali po ścieżkach, chodzili krętymi manowcami.[7] Wyludnione były miasteczka w Israelu; wyludnione były, aż powstałam ja,

Debora, aż powstałam w Israelu jako matka.[8] On wybrał sobie nowe bóstwa, a wtedy stanął u bram wojownik. Czy ukazała się tarcza, albo oszczep pośród czterdziestu tysięcy Israela?[9] Moje serce jest oddane wodzom w Israelu; tym, co ochoczo się stawili z ludu. Wysławiajcie WIEKUISTEGO![10] Śpiewajcie wy, jeźdźcy na siwych oślicach; wy, którzy zasiadacie na makatach, i wy, wędrowcy na wyzwolonych drogach.[11] Głośniej niż okrzyki tych, co już bezpiecznie rozdzielają stada wśród wodopojów. Niech wysławiają tam łaski WIEKUISTEGO; łaski dla swych miasteczek w Israelu, bo lud WIEKUISTEGO znowu pociągnął do bram.[12] Rozbudź się, rozbudź Deboro! Rozbudź się, rozbudź oraz zaśpiewaj pieśń! Powstań Baraku! Uprowadź twoich jeńców synu Abinoama![13] Słaby szczątek zwyciężył potężny naród; wśród bohaterów, WIEKUISTY go dla mnie pokonał.[14] Zwycięzcy Amaleka wywodzą swój szczep od Efraima; za tobą Binjamin ze swoimi tłumami; od Machira nadeszli znawcy Prawa, a od Zebuluna ci, co władają trzciną pisarza.[15] Zaś przywódcy Issachara z Deborą – tak, Issachar, podpora Baraka, w ślad za nim wyprawiony w dolinę. A w oddziałach Reubena były podniosłe rozpamiętywania serc.[16] Czemu siedziałeś pomiędzy zagrodami, przysłuchując się rykom stad? Tak, w oddziałach Reubena były podniosłe rozpamiętywania serc![17] Gilead się wylega po drugiej stronie Jardenu, a Dan – czemu w bojaźni przebywa na okrętach? Aszer bawi nad wybrzeżem mórz i spoczywa nad jego zatokami.[18] Zebulun – oto lud, co wystawia swe życie na śmierć; tak jak Naftali na wyniosłościach pól.[19] Nadciągnęli królowie i walczyli; wówczas, nad wodami Megiddo, królowie Kanaanu walczyli pod Taanach; jednak korzyści w srebrze nie odnieśli.[20] Walczono z niebios; ze swoich szlaków gwiazdy walczyły z Syserą.[21] Uniósł ich potok Kiszon; odwieczny potok, potok Kiszon. Stawaj ma duszo z siłą![22] Wtedy kopyta rumaków raziły od rozpędu, od rozpędu jego mocarzy.[23] Przeklinajcie Meroz – mówi wysłannik WIEKUISTEGO, klnijcie, przeklinajcie jego mieszkańców, gdyż pośród bohaterów nie przybyli na pomoc WIEKUISTEMU, na wspomożenie WIEKUISTEGO.[24] Błogosławiona nad niewiasty jest Jael, żona Kenity Habera; niech w namiotach będzie błogosławioną nad niewiasty![25] Zażądał wody – podała mleko, na książęcej misie przyniosła śmietanki.[26] Swą ręką sięgnęła po kołek, a swą prawicą po młot robotników; i uderzyła Syserę, przebiła jego głowę, zmiażdżyła oraz przeszyła jego skroń.[27] Przykląkł u jej nóg, padł i legł; u jej nóg przykląkł i legł; tam upadł zabity.[28] Matka Sysery wyglądała przez okno, zawodziła przez okienną kratę: Czemu jego wóz zwleka z powrotem? Czemu się opóźnia bieg jego zaprzęgów?[29] Odpowiadają jej najmądrzejsze z jej księżniczek i ona sama odpowiada na swoje mowy:[30] Czyżby nie natrafili na łup oraz go nie dzielili? Jedna dziewica, czy dwie na głowę mężczyzny; łup różnobarwnych tkanin dla Sysery; łup wzorzystych, różnobarwnych tkanin; po parze różnobarwnych, wzorzystych tkanin na szyję branek.[31] Tak niech wyginą wszyscy Twoi wrogowie, WIEKUISTY! Ale ci, co Go miłują są jak wschód słońca w swojej wspaniałości! I kraj zażywał spokoju przez czterdzieści lat.

6

[1] Jednak kiedy synowie Israela czynili to, co było złem w oczach WIEKUISTEGO – WIEKUISTY wydał ich na siedem lat w moc Midjanitów.

[2] A ręka Midjanitów przemogła Israela tak, że z powodu Midjanitów synowie Israela robili sobie w górach nory, jaskinie i twierdze.[3] Bo bywało, że ile razy Israel coś wysiał, przychodzili Midjanici, Amalekici oraz synowie Wschodu, po czym go najeżdżali.[4] Kładli się obozem naprzeciw nich oraz niszczyli plony ziemi aż do Azy, nie zostawiając żadnej żywności w Israelu, ani owiec, ani byków, ani osłów.[5] Bowiem przyciągali ze swoimi stadami, przybywali ze swoimi namiotami i byli niczym szarańcza w mnóstwie; nie było liczby zarówno ich samych, jak i ich wielbłądów; a wkraczali do kraju, aby go pustoszyć.[6] Zatem Israel bardzo zbiedniał przez Midjanitow, a synowie Israela wołali do WIEKUISTEGO.[7] Wiec gdy synowie Israela wołali do WIEKUISTEGO z powodu Midjanitów,[8] WIEKUISTY posłał do synów Israela proroka, który im oświadczył: Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Israela: Ja was wyprowadziłem z Micraim, wyprowadziłem z domu niewoli.[9] Wybawiłem was z mocy Micrejczyków, z mocy wszystkich waszych ciemiężców; przepędziłem ich przed waszym obliczem

oraz oddałem wam ich ziemię.[10] Powiedziałem wam również: Ja Jestem WIEKUISTY, wasz Bóg; nie czcijcie bóstw Emorejczyków, w których kraju zamieszkaliście ale nie usłuchaliście Mojego głosu.[11] Potem zjawił się anioł WIEKUISTEGO i usiadł pod dębem Joasza Abiezrydy w Ofrze, w chwili gdy jego syn Gideon młócił pszenicę na podziemnym klepisku, by ją ukryć przed Midjanitami.[12] To wtedy ukazał mu się anioł WIEKUISTEGO oraz do niego powiedział: WIEKUISTY z tobą, dzielny rycerzu![13] A Gideon mu odpowiedział: Przepraszam, mój panie! Czyżby WIEKUISTY był rzeczywiście z nami? Czemu więc, to wszystko nas spotkało? I gdzie są wszystkie Jego cuda, o których nam opowiadali nasi ojcowie, mówiąc: Czy nie WIEKUISTY wyprowadził nas z Micraim? A teraz WIEKUISTY nas porzucił oraz podał nas w ręce Midjanitów.[14] Wtedy WIEKUISTY zwrócił się do niego, mówiąc: Idź z tą twoją mocą, a wybawisz Israela z ręki Midjanitów. Zaprawdę, Ja cię posyłam![15] Zatem Mu odpowiedział: Przepraszam, Panie! Czym mam wyratować Israela? Przecież mój ród jest najsłabszy w pokoleniu Menasze, a ja najmniej znaczny w domu mojego ojca.[16] Jednak WIEKUISTY powiedział do niego: Ja będę z tobą, więc porazisz Midjanitów, tak, jakby byli jednym mężem.[17] Zatem Mu odpowiedział: Jeśli znalazłem łaskę w Twoich oczach – daj mi znak, że to Ty do mnie przemawiasz.[18] Nie odchodź stąd, dopóki do Ciebie nie powrócę; przyniosę mój dar oraz położę go przed Tobą. Więc odpowiedział: Poczekam, aż powrócisz.[19] Zatem Gideon odszedł i przyrządził koźlątko ze stada oraz przaśne chleby z efy mąki. Mięso włożył do kosza, polewkę wlał do garnka i przyniósł Mu to pod dąb oraz przed Nim postawił.[20] Jednak anioł Boga powiedział do niego: Zabierz to mięso oraz te przaśne chleby i połóż na tej skale, zaś polewkę wylej. Więc tak uczynił.[21] Zatem anioł WIEKUISTEGO wyciągnął koniec laski, którą miał w swojej ręce i dotknął się mięsa, i przaśników. Wtedy wyszedł ogień ze skały i strawił mięso oraz przaśne chleby; zaś anioł WIEKUISTEGO zniknął sprzed jego oczu.[22] Zatem Gideon poznał, że był to anioł WIEKUISTEGO. Po czym Gideon zawołał: Biada, Panie, WIEKUISTY! Przecież ujrzałem twarzą w twarz anioła WIEKUISTEGO![23] A WIEKUISTY do niego powiedział: Bądź spokojny, nie obawiaj się, nie umrzesz.[24] Potem Gideon zbudował tam ofiarnicę WIEKUISTEMU i ją nazwał – WIEKUISTY pokojem. Znajduje się ona po dzisiejszy dzień w Ofrze Abiezrydów.[25] Tej samej nocy się stało, że WIEKUISTY powiedział do niego: Spomiędzy cielców twojego ojca weźmiesz rosłego, młodego byka, tego drugiego, siedmioletniego byka; zburzysz ofiarnicę Baala, należącą do twego ojca oraz wytniesz gaj, który jest przy niej.[26] Potem, w stosownym miejscu, na wierzchołku tej warowni, zbudujesz ofiarnicę WIEKUISTEMU, twojemu Bogu i weźmiesz tego drugiego byka oraz złożysz go na całopalenie przy drzewie gaju, który wytniesz.[27] Zatem Gideon wziął dziesięciu ludzi ze swych sług oraz uczynił tak, jak mu rozkazał WIEKUISTY. A ponieważ obawiał się swojej rodziny oraz mieszkańców miasta – nie uczynił tego za dnia, lecz uczynił to w nocy.[28] Gdy więc mieszkańcy miasta wstali nazajutrz, okazało się, że ofiarnica Baala była zburzona, a gaj przy niej wycięty. Zaś ów drugi cielec złożony był na nowozbudowanej ofiarnicy.[29] Wtedy się pytali jeden – drugiego: Kto to zrobił? A kiedy się tak pytali oraz dowiadywali, powiedziano im: Uczynił to Gideon, syn Joasza.[30] Zatem wszyscy mieszkańcy miasta powiedzieli do Joasza: Wyprowadź twojego syna, niech umrze, bo zburzył ofiarnicę Baala oraz ściął przy niej gaj.[31] Jednak Joasz odpowiedział wszystkim, którzy go otaczali: Czy wy chcecie walczyć za Baala, albo pospieszyć mu z pomocą? Kto by za niego walczył – śmierć poniesie, jeszcze zanim nadejdzie poranek. Jeśli jest bogiem – niech sam za siebie walczy, ponieważ zburzono jego ofiarnicę.[32] Dlatego owego dnia nazwano go Jerubbaal Baal Walczy, by tym wyrazić: Niech go zwalczy Baal, ponieważ zburzył jego ofiarnicę.[33] Tymczasem zgromadzili się wszyscy Midjanici, Amalekici oraz synowie Wschodu, przeprawili się przez Jarden i rozłożyli obozem na równinie Izreel.[34] Ale Duch WIEKUISTEGO ogarnął Gideona, zatem uderzył w trąbę i wezwano Abiezrydów, by za nim szli.[35] Wysłał także posłów do całego pokolenia Menaszy, którego również wezwano, aby szedł za nim; wysłał też posłów do Aszera, Zebuluna i Naftalego, którzy wyruszyli przeciw nim.[36] Wtedy Gideon powiedział do Boga: Jeżeli

rzeczywiście, jak powiedziałeś, chcesz za moim pośrednictwem wybawić Israela,[37] ja położę na klepisku runo wełny. Jeśli rosa pokaże się na samym tylko runie, podczas gdy cała ziemia pozostanie suchą, wtedy będę wiedział, że jak powiedziałeś, chcesz wybawić Israela za moim pośrednictwem.[38] Tak też się stało. Bowiem gdy nazajutrz wstał wczesnym rankiem i wyżął runo, wycisnął pełną misę wody.[39] Jednak Gideon rzekł do Boga: Niechaj przeciwko mnie nie zapłonie Twój gniew, jeżeli jeszcze raz przemówię. Tylko pozwól mi jeszcze jeden raz uczynić próbę z tym runem. Niech rano samo runo pozostanie suche, kiedy na całej ziemi ukarze się rosa.[40] Więc Bóg zarządził owej nocy, że kiedy na całej ziemi ukazała się rosa samo runo zostało suche.

7

[1] Zatem Jerubbal, czyli Gideon wstał wczesnym rankiem wraz z całym ludem, który miał przy sobie oraz rozłożyli się obozem przy źródle Harod. Zaś obóz Midjanitów znajdował się na północ od niego, na równinie, począwszy od wzgórza More.

[2] Jednak WIEKUISTY powiedział do Gideona: Za liczny jest lud przy tobie, bym wydał w ich moc Midjanitów; inaczej Israel mógłby się wobec Mnie chlubić, mówiąc: Moja ręka mnie wyzwoliła![3] Wołaj więc głośno w uszy ludu, mówiąc: Kto jest lękliwy i trwożliwy niech się wróci i cofnie w góry Gilead. Zatem wróciło się dwadzieścia dwa tysiące z ludu; tak, że pozostało tylko dziesięć tysięcy.[4] A WIEKUISTY powiedział do Gideona: Tego ludu jeszcze jest za dużo; sprowadź ich nad wodę, a tam ich przepatrzę. O kim ci powiem: Ten ci będzie towarzyszyć – ten niech ci towarzyszy; jednak każdy o którym ci powiem: Ten ci nie będzie towarzyszył – ten niech ci nie towarzyszy.[5] Tak sprowadził on lud nad wodę. A WIEKUISTY powiedział do Gideona: Każdego, kto będzie chłeptał wodę swoim językiem, podobnie jak chłepcą psy – tego postawisz osobno; również każdego, kto uklęknie, aby się napić.[6] Zatem tych, co chłeptali wodę, chwytając ją do ust ze swej ręki, stanowiła liczba trzystu mężów; zaś wszyscy pozostali przyklęknęli, aby się napić wody.[7] A WIEKUISTY powiedział do Gideona: Wybawię was przez tych trzystu ludzi, co chłeptali oraz poddam w twą moc Midjanitów; ale wszyscy inni z ludu niech pójdą, każdy do swej siedziby.[8] Więc zabrali zapasy ludu, jak również ich trąby; a wszystkich innych, israelskich mężów rozpuścił, każdego do swojego namiotu; tylko zatrzymał owych trzystu ludzi. A obóz Midjanitów znajdował się pod nim, na równinie.[9] I stało się owej nocy, że WIEKUISTY powiedział do niego: Wstań, wtargnij do obozu, bowiem wydałem go w twoją moc.[10] Jednak gdybyś obawiał się iść sam, udaj się do obozu ze swoim sługą Purą.[11] I podsłuchasz, co tam będą mówić. Wtedy pokrzepią się twoje ręce, byś wtargnął do obozu. I tak, wraz ze swoim sługą Purą, udał się na dół, do pierwszego oddziału zbrojnych w obozie.[12] Zaś Midjanici, Amalekici i wszyscy synowie Wschodu, rozłożeni byli na równinie, niczym szarańcza w mnóstwie. A ich wielbłądy były niezliczone, jak piasek nad wybrzeżem morza; bez liku.[13] Zatem kiedy przybył Gideon, oto ktoś opowiadał sen swojemu towarzyszowi, mówiąc: Oto śnił mi się sen; zdawało mi się, że bochen jęczmiennego chleba toczył się ku obozowi Midjanitów, przytoczył się aż do namiotów i uderzył w nie tak, że upadły; przewrócił je do góry i namioty runęły.[14] A jego towarzysz odpowiedział, mówiąc: To nic innego, tylko miecz Gideona, syna Joasza, israelskiego męża. Bóg poddał w jego moc Midjanitów, wraz z całym obozem.[15] Zatem kiedy Gideon usłyszał opowiadanie snu i jego wykład – pokłonił się Bogu, wrócił do obozu israelskiego i powiedział: Wstańcie, bowiem WIEKUISTY poddał w naszą moc obóz Midjanitów.[16] Potem rozdzielił owych trzystu ludzi na trzy hufce i wszystkim rozdał do rąk trąby, i puste dzbany, a w dzbanach pochodnie.[17] Nadto do nich powiedział: Uważajcie na mnie oraz czyńcie tak samo; gdy przybędę do skraju obozu, wtedy uczynicie tak, jak ja uczynię.[18] Jeśli uderzę w trąbę, ja i wszyscy, co będą przy mnie, wtedy i wy uderzycie w trąby dookoła całego obozu i zawołacie: Miecz WIEKUISTEGO i Gideona![19] Tak Gideon wraz ze stu ludźmi, którzy mu towarzyszyli, przybył na skraj obozu na początku średniej straży nocnej bo właśnie wymieniali straż – i uderzyli w trąby, zarazem rozbijając trzymane w ręku dzbany.[20] Trzy hufce uderzyły razem w trąby, rozbijając dzbany, trzymając w lewej ręce pochodnie, a w prawej trąby do trąbienia oraz wołając: Miecz WIEKUISTEGO i Gideona![21] Przy czym stali

dookoła obozu, każdy na swoim miejscu; zaś cały obóz się rozpierzchnął, krzycząc i uciekając.[22] Bowiem kiedy zagrzmiało trzysta trąb, WIEKUISTY zwrócił miecz każdego przeciwko swojemu towarzyszowi, i to w całym obozie. Tak obóz pierzchnął aż do Beth Haszytta, w kierunku Cerery, aż do końca Abel Mechola, ku Tabbat.[23] Potem zwołano israelskich mężów z pokolenia Naftalego, Aszera i całego Menaszy, i puścili się w pościg za Midjanitami.[24] Gideon rozesłał również posłów po całym wzgórzu Efraima, z wezwaniem: Zabiegnijcie Midjanitom oraz obsadźcie wody aż do Beth Barach i Jardenu. Więc zgromadzili się wszyscy mężowie Efraima i obsadzili wody aż do Beth Barach, i Jardenu.[25] Nadto ujęli dwóch książąt midjanickich – Oreba i Zeeba. I zabili Oreba przy skale Oreb, zaś Zeeba zabili przy prasie Zeeb oraz ścigali Midjanitów. Zaś głowy Oreba i Zeeba przynieśli za Jarden, do Gideona.

8

[1] I efraimscy mężowie powiedzieli do niego: Co to ma znaczyć? Co nam uczyniłeś, że nas nie wezwałeś, a sam wyruszyłeś do walki z Midjanitami? I żywo się z nim posprzeczali.

[2] Zatem im odpowiedział: Co właściwie zdziałałem w porównaniu z wami? Nie są ważniejsze obierki Efraima od winobrania Abiezera?[3] Bóg wydał w waszą moc książęta midjanickie – Oreba i Zeeba. Co w porównaniu z wami mogłem zdziałać? Więc gdy tak mówił, uśmierzył się ich gniew przeciwko niemu.[4] Zatem Gideon przybył nad Jarden – przeprawił się przez niego, a wraz z nim trzystu znużonych ściganiem ludzi, którzy mu towarzyszyli;[5] i powiedział do obywateli Sukoth: Dajcie ludziom, którym przewodzę kołacze chleba, bo są znużeni, gdyż ścigam midjanickich królow Zebacha i Calmunę.[6] Ale przełożeni Sukoth'u się zapytali: Czy już trzymasz w swej mocy pięść Zebacha i Calmuny, żebyśmy twojemu wojsku dali chleb?[7] A Gideon odpowiedział: Zatem dobrze! Kiedy WIEKUISTY podda w mą moc Zebacha i Calmunę, wtedy wymłócę wasze ciało cierniami i kolcami pustyni.[8] Potem stamtąd pociągnął do Penuel oraz przemówił do nich w podobny sposób. Lecz obywatele Penuela dali mu tę sama odpowiedź, jaką mu dali obywatele Sukoth.[9] Więc powiedział obywatelom Penuela: Jeśli szczęśliwie wrócę, zburzę tą warownię.[10] Zaś Zebach i Calmuna znajdowali się wraz ze swoim obozem w Karkor – było to około piętnastu tysięcy ludzi ze wszystkich pozostałych, z całego wojska synów Wschodu. A poległych już było sto dwadzieścia tysięcy mężów, którzy obnażyli miecz.[11] Zatem Gideon pociągnął drogą karawan, na wschód od Nobach i Jogbeha oraz uderzył na obóz, kiedy obóz bezpiecznie spoczywał.[12] Zebach i Calmuna uciekli; on jednak puścił się za nimi w pogoń i zabrał do niewoli dwóch midjanickich królów – Zebacha i Calmunę, zaś całe wojsko rozproszył.[13] Potem Gideon, syn Joasza wrócił z wojennej wyprawy do stopni Cheresu.[14] I pochwycił młodzieńca z obywateli Sukoth oraz go wypytał; więc musiał on mu spisać imiona naczelników i starszych Sukoth, w liczbie siedemdziesięciu siedmiu mężów.[15] Następnie przybył do obywateli Sukoth i zawołał: Oto Zebach i Calmuna, z powodu którym mi urągaliście, mówiąc: Czyż trzymasz już w swojej mocy pięść Zabacha i Calmuny, abyśmy twoim znużonym ludziom dali chleb?[16] Potem ujął starszych miasta oraz ciernie i kolce pustyni, i skarcił nimi obywateli Sukoth.[17] Zaś penuelską warownię zburzył i pozabijał obywateli miasta.[18] Następnie zapytał Zebacha i Calmunę: Jak wyglądali ludzie, których wymordowaliście pod Taborem? Zatem odpowiedzieli: Zupełnie tak, jak ty; każdy wyglądał jak królewicz.[19] Więc rzekł: To byli moi bracia, synowie mojej matki. Żywy jest WIEKUISTY! Gdybyście ich zostawili przy życiu i ja bym was nie uśmiercił.[20] Potem zawołał do Jetera, swojego pierworodnego: Dalej, uśmierć ich! Jednak młodzieniec nie dobył swojego miecza, bo się wzdragał, gdyż jeszcze był młodzieńcem.[21] A Zebach i Calmuna powiedzieli: Dalej, ty nas zabij; gdyż jaki jest mąż, taką i jego siła. Zatem Gideon powstał i uśmiercił Zabacha i Camurę. Nadto zabrał małe księżyce, które ich wielbłądy nosiły na szyjach.[22] Potem mężowie israelscy prosili Gideona: Panuj nad nami, zarówno ty, jak i twój syn, i syn twojego syna! Bowiem wyzwoliłeś nas z mocy Midjanitów.[23] Jednak Gideon im odpowiedział: Nie ja będę panował nad wami, ani nie będzie panował nad wami mój syn. Niech panuje nad wami WIEKUISTY![24] Nadto Gideon do

nich powiedział: Chciałbym was o coś poprosić. Niech każdy da mi pierścionki, które zdobył; gdyż nosili złote pierścionki, bo byli Iszmaelitami.[25] Zatem odpowiedzieli: Chętnie ci je damy. Więc rozpostarli płaszcz i każdy rzucił na niego zdobyte przez siebie pierścienie.[26] Zaś waga złotych pierścieni, które sobie uprosił wynosiła tysiąc siedemset złotych szekli; oprócz księżyców, nausznic i purpurowych szat, które nosili midjaniccy królowie, i oprócz naszyjników na szyjach ich wielbłądów.[27] Gideon zrobił z tego efod i ustawił go w swoim rodzinnym mieście Ofra; tam też z nim duchowo scudzołożyli synowie Israela. I stał się on zgubną siecią dla Gideona oraz dla jego domu.[28] Tak zostali upokorzeni Midjanici przez synów Israela i nie podnieśli już więcej swojej głowy. A kraj zażywał spokoju przez czterdzieści lat, dopóki żył Gideon.[29] Potem odszedł Jerubbaal, syn Joasza oraz pozostawał w swoim domu.[30] Zaś Gideon miał siedemdziesięciu synów, którzy wyszli z jego bioder; bowiem posiadał dużo żon.[31] A jego nałożnica, którą miał w Szechem, również urodziła mu syna, więc nazwał jego imię Abimelech.[32] I umarł Gideon, syn Joasza, w szczęśliwej sędziwości, i został pochowany w grobie swojego ojca Joasza, w Ofrze Abiezrydów.[33] Ale kiedy Gideon umarł, synowie Israela znowu uganiali się za Baalem oraz ustanowili sobie bożyszczem Baal Berita.[34] I synowie Israela nie pamiętali o WIEKUISTYM, swoim Bogu, który ich wybawił ze wszystkich okolicznych wrogów.[35] Nie okazywali także miłości domowi Jerubbaala Gideona, która by odpowiadała dobrodziejstwom, jakie wyświadczył Israelowi.

9

[1] A Abimelech, syn Jerubbaala, udał się do Szechem, do braci swojej matki oraz do całego, ojcowskiego rodu domu swojej matki, i do nich powiedział te słowa:

[2] Zapytajcie się w uszy wszystkich obywateli Szechemu: Co jest dla was korzystniejszym? Aby panowało nad wami siedemdziesięciu mężów – wszyscy będący synami Jerubbaala; czy też aby panował nad wami jeden mąż? Przy tym rozważcie, że jestem waszą kością i cielesną naturą.[3] Nadto w uszy wszystkich obywateli Szechem przemówili za nim bracia jego matki, stosownie do wymienionych słów; tak, że ich serce nakłoniło się ku Abimelechowi, bo pomyśleli, że on przecież jest ich pobratymcem.[4] I dali mu siedemdziesiąt srebrnych szekli ze świątyni Baal Berit; a za nie Abimelech wynajął sobie bezczynnych i lekkomyślnych ludzi, co za nim szli.[5] Potem udał się do domu swojego ojca, do Ofry, i na jednym kamieniu wymordował swoich braci, synów Jerubbaala, siedemdziesięciu mężów; a pozostał tylko najmłodszy syn Jerubbaala – Jotam, ponieważ się schował.[6] Więc zebrali się wszyscy obywatele Szechem, wraz z całą obsadą twierdzy, poszli oraz przy pamiątkowym dębie, który jest w Szechem, wybrali Abimelecha na króla.[7] Gdy to doniesiono Jotamowi, poszedł i stanął na wierzchołku góry Gerezym oraz zawołał podniesionym głosem, mówiąc do nich: Posłuchajcie mnie, obywatele Szechemu, aby i was Bóg wysłuchał.[8] Pewnego razu poszły drzewa, aby namaścić sobie króla. I powiedziały do oliwnika: Bądź naszym królem![9] Jednak oliwnik im odpowiedział: Mam zostawić moją oliwę, z powodu której sławią mnie bogowie i ludzie, a pójść, aby wznosić się nad drzewami?[10] Więc powiedziały do figowca: Ty bądź naszym królem![11] A figowiec im odpowiedział: Mam zostawić moją słodycz oraz mój piękny owoc, a pójść, aby wznosić się nad drzewami?[12] Wtedy drzewa powiedziały do winogradu: Ty bądź naszym królem![13] Lecz winograd im odpowiedział: Mam zostawić mój moszcz, który rozwesela bogów i ludzi, i pójść, aby wznosić się nad drzewami?[14] Zatem wszystkie drzewa powiedziały do ciernia: Ty bądź naszym królem.[15] A cierń odpowiedział drzewom: Jeśli rzeczywiście chcecie mnie namaścić na swojego króla, przyjdźcie i schrońcie się pod mój cień. A jeśli nie – wtedy z ciernia wyjdzie ogień i pochłonie cedry Libanu.[16] Jeśli zatem, postąpiliście rzetelnie i uczciwie, ustanawiając królem Abimelecha; jeśli pięknie postąpiliście z Jerubbaalem i jego domem, i oddaliście według zasługi jego rąk –[17] wy, dla których walczył mój ojciec, narażając swe życie, i których wyzwolił z ręki Midjanitów –[18] a teraz powstaliście przeciwko domowi mojego ojca, wymordowaliście jego synów, siedemdziesięciu mężów na jednym kamieniu, a królem nad obywatelami Szechem ustanowiliście Abimelecha,

syna jego niewolnicy, ponieważ jest waszym pobratymcem;[19] jeśli zatem, rzetelnie i uczciwie postąpiliście dzisiaj z Jerubbaalem i jego domem – cieszcie się z Abimelecha i on niech się cieszy wami.[20] A jeśli nie – niech wyjdzie ogień od Abimelecha i pochłonie obywateli Szechem, obsadę twierdzy oraz pochłonie Abimelecha.[21] Potem Jotam umknął oraz w swej ucieczce schronił się do Beer; i tam się osiedlił sprzed oblicza swoiego brata Abimelecha.[22] Zatem kiedy Abimelech panował nad Israelem trzy lata,[23] WIEKUISTY wzbudził złego ducha pomiędzy Abimelechem, a obywatelami Szechem; tak, że obywatele Szechem zbuntowali się przeciw Abimelechowi.[24] By pomściła się krzywda wyrządzona siedemdziesięciu synom Jerubbaala, i aby przyprowadził ich krew na ich brata Abimelecha, który ich wymordował, oraz na obywateli Szechem, którzy mu pomagali przy zamordowaniu jego braci.[25] I tak obywatele Szechem ustanowili przeciw niemu łotrzyków, czatujących na wierzchołkach gór, którzy ograbiali każdego, kto przechodził drogą. Zatem powiadomiono o tym Abimelecha.[26] Potem przybył Gaal, syn Ebeda, wraz ze swoimi pobratymcami, i weszli do Szechem; zaś obywatele Szechem nabrali do niego ufności.[27] Wyszli oni na pole, obrali swoje winnice, wytłoczyli, i urządzili dziękczynną uroczystość. Weszli też do przybytku swojego bożka, jedli, pili i przeklinali Abimelecha.[28] A Gaal, syn Ebeda, zawołał: Kto to jest Abimelech, abyśmy mu służyli i czym jest Szechem? Czyż nie jest on synem Jerubbaala, a Zebul jego nadzorcą? Raczej służcie mężom Hamora, praojca Szechemu! Ale tamtemu z jakiego powodu macie służyć?[29] Gdyby ktoś poddał ten lud mojej mocy, wtedy wypędziłbym Abimelecha! I kazał powiedzieć Abimelechowi: Pomnóż twoje hufce i wyrusz![30] A gdy Zebul – naczelnik miasta, usłyszał o mowach Gaala, syna Ebeda, zapłonął jego gniew.[31] I wysłał posłów do Abimelecha, który był w Torma, aby mu doniesiono: Oto przybyli do Szechem: Gaal, syn Ebeda, oraz jego pobratymcy, i oto podburzają przeciwko tobie miasto.[32] Dlatego wstań w nocy, ty oraz twój lud wojenny, który ci towarzyszy, i połóż się w zasadzce na polu.[33] Zaś z rana, kiedy zaświeci słońce, wyruszysz i napadniesz na miasto. A kiedy on wyruszy przeciw tobie, wraz z ludźmi, którzy mu towarzyszą – wtedy postąpisz z nim według okazji, która ci się nadarzy.[34] I tak powstał Abimelech, wraz z całym wojennym ludem, który mu w nocy towarzyszył, i czterema hufcami rozłożyli się w zasadzce przeciwko Szechemowi.[35] Zaś kiedy wyruszył Gaal, syn Ebeda, i stanął za bramą miasta – Abimelech powstał z zasadzki wraz z ludem, który mu towarzyszył.[36] A gdy Gaal zobaczył lud wojenny, powiedział do Zebula: Oto z wierzchołków gór nadciąga lud wojenny! Zaś Zebul odpowiedział: Cień gór uważasz za ludzi![37] Gaal jednak ciągnął dalej i powiedział: Zaprawdę, to ludzie schodzą z wyżyny kraju, a od dąbrowy wróżbitów, drogą nadchodzi jeden hufiec.[38] Zatem Zebul do niego powiedział: Gdzie więc twoja przechwałka, kiedy mówiłeś: Kim jest Abimelech, abyśmy mu służyli? Czyż to nie jest ten lud, którym wzgardziłeś? Teraz wyjdź i walcz przeciwko niemu![39] I Gaal wyruszył na czele obywateli Szechem oraz stoczył walkę z Abimelechem.[40] Jednak Abimelech zmusił go do ucieczki oraz zaczął go ścigać; zatem padło mnóstwo poległych aż do samego wejścia do bramy.[41] Potem Abimelech zatrzymał się w Aruma, podczas gdy Zebul wypędził Gaala i jego pobratymców, tak, że nie mogli już zostać w Szechem.[42] A nazajutrz się stało, że lud wyszedł na pole. I doniesiono o tym Abimelechowi.[43] Zatem wziął lud wojenny, podzielił go na trzy hufce i ustawił się w zasadzce na polu. A kiedy spostrzegł, że lud wychodzi z miasta – uderzył na nich i ich poraził.[44] Zaś sam Abimelech i hufce, które z nim były, wyruszyły oraz stanęły u wejścia do bramy miasta, podczas gdy dwa inne hufce rzuciły się na wszystkich, co znajdowali się na polu oraz ich poraziły.[45] Potem Abimelech cały dzień nacierał na miasto oraz je zdobył; i wymordował ludność, która w nim była, a samo miasto zburzył oraz posypał solą.[46] Zatem usłyszeli o tym wszyscy, którzy osiedli w twierdzy Szechem, więc cofnęli się do baszty, przy przybytku bożka Berit.[47] Ale kiedy doniesiono Abilemechowi, że zebrali się wszyscy, którzy osiedli w twierdzy Szechem,[48] Abimelech wszedł na górę Calmon, wraz z całym ludem, który mu towarzyszył. Tu Abimelech pochwycił w dłoń siekierę, ściął krzak drzewa oraz go uniósł, trzymając na

ramieniu. Potem powiedział do ludu, który mu towarzyszył: Co widzieliście, że uczyniłem – żwawo czyńcie za mną.[49] Zatem cały lud wojenny, każdy ściął krzak i idąc za Abimelechem, rzucali je na basztę. I wzniecili za nimi ogień w baszcie; tak, że zginęli wszyscy mieszkańcy twierdzy Szechem – około tysiąca mężczyzn i kobiet.[50] Potem Abimelech wyruszył przeciw Tebec i je zdobył.[51] Zaś w środku miasta znajdowała się silna wieża; tam schronili się wszyscy mężczyźni i kobiety, całość obywateli miasta. Nadto zatarasowali za sobą wejście oraz weszli na dach wieży.[52] A Abimelech podszedł pod wieżę i na nią natarł. Ale gdy podszedł do bramy wieży, aby ją spalić ogniem,[53] jakaś kobieta rzuciła mu na głowę wierzchni kamień młyński, miażdżąc mu czaszkę.[54] Więc szybko wezwał giermka, który niósł jego broń, oraz powiedział do niego: Dobądź swojego miecza i mnie dobij, by o mnie nie opowiadano, że go zabiła kobieta. Wtedy jego giermek go przebił i umarł.[55] A gdy mężowie israelscy zobaczyli, że Abimelech zginął, rozeszli się, każdy do swojej siedziby.[56] Tak Bóg pomścił niecność Abimelecha, którą spełnił na swoim ojcu, mordując siedemdziesięciu swoich braci.[57] Bóg zwrócił na ich głowę także niecność mieszkańców Szechem. I tak spełniło się na nim przekleństwo Jotama, syna Jerubbaala.

10

[1] A po Abimelechu, w celu wybawienia Israela wystąpił Tola, syn Pui, syna Dodoa, Issacharejczyk. Mieszkał on w Szamir, na górze Efraim.

[2] A sądził Israelitów przez dwadzieścia trzy lata; potem umarł i został pochowany w Szamir.[3] Następnie wystąpił Jair z Gileadu i sądził Israelitów przez dwadzieścia dwa lata.[4] A miał on trzydziestu synów, którzy jeździli na trzydziestu oślich źrebcach. Posiadali oni trzydzieści miast. Nazywają się one osadami Jaira aż po dzisiejszy dzień, a leżą w kraju Gilead.[5] Potem Jair umarł i został pochowany w Kamonie.[6] Ale synowie Israela spełniali nadal to, co było złem w oczach WIEKUISTEGO i służyli Baalom, Astartom, bożkom Aramu, bożkom Cydonu, bożkom Moabu, bożkom Ammonitów i bożkom Pelisztinów, a opuścili WIEKUISTEGO oraz Mu nie służyli.[7] Więc zapłonął gniew WIEKUISTEGO przeciwko Israelczykom i zaprzedał ich w moc Pelisztinów oraz w moc Ammonitów.[8] Ci dręczyli oraz gnębili synów Israela od owego roku, przez osiemnaście lat; mianowicie wszystkich synów Israela, którzy osiedli po drugiej stronie Jardenu, w kraju Emorejczyków, w Gilead.[9] Nadto Ammonici przekroczyli Jarden, by uderzyć na Judę, Binjamina i dom Efraima; tak, że Israel znajdował się w wielkiej biedzie.[10] Zatem synowie Israela wołali do WIEKUISTEGO, mówiąc: Zgrzeszyliśmy przeciwko Tobie, gdyż opuściliśmy naszego Boga i służyliśmy Baalom.[11] A WIEKUISTY odpowiedział synom Israela: Czyż nie byliście ciemiężeni przez Micraimczyków, Emorejczyków, Ammonitów i Pelisztinów,[12] przez Cydończyków, Amalekitów i Maonitów? Ale ile razy do Mnie wołaliście – wybawiałem was z ich mocy.[13] Lecz wy Mnie opuściliście i służyliście cudzym bogom. Dlatego więcej nie chcę was wybawiać.[14] Idźcie i wołajcie do bogów, których sobie wybraliście; niech oni was wybawią w czasie waszej niedoli.[15] Wtedy synowie Israela powiedzieli do WIEKUISTEGO: Zgrzeszyliśmy; uczyń nam to, co jest dobrem w Twoich oczach; jednak chciej nas teraz ocalić.[16] Potem usunęli spośród siebie cudze bóstwa oraz służyli WIEKUISTEMU; tak, że wyczerpała się Jego cierpliwość wobec nędzy Israela.[17] Zatem zostali zwołani Ammonici i stanęli obozem w Gilead. Zaś Israelici także się zgromadzili i stanęli obozem w Micpa.[18] I lud wojenny, mianowicie przełożeni Gileadu, powiedzieli jeden do drugiego: Kto będzie owym mężem, co rozpocznie walkę z Ammonitami? On się stanie głową wszystkich mieszkańców Gileadu.

11

[1] Zaś Iftach Gileadyta był dzielnym rycerzem; ale był on synem nierządnej kobiety, z którą Gilead spłodził Iftacha.

[2] Jednak żona Gileada urodziła mu również synów. Więc gdy synowie żony podrośli – wygnali Iftacha, mówiąc do niego: Nie masz dziedzictwa w domu naszego ojca, gdyż jesteś synem obcej kobiety.[3] Zatem Iftach uciekł przed swoimi braćmi i osiadł w ziemi Tob. I zebrali się tam, przy Iftachu, bezczynni ludzie oraz wypuszczali się z nim na najazdy.[4] A po pewnym czasie się zdarzyło, że

synowie Ammonu wszczęli wojnę z Israelem.[5] Gdy więc synowie Ammonu toczyli swą wojnę z Israelem, wybrali się starsi Gileadu, by sprowadzić Iftacha z ziemi Tob.[6] I powiedzieli do Iftacha: Chodź i bądź naszym wodzem, byśmy walczyli z synami Ammonu.[7] Ale Iftach odpowiedział starszym Gileadu: Czyż nie mnie mieliście w nienawiści i wypędziliście z domu mojego ojca? Czemu więc teraz do mnie przychodzicie w waszym uciśnieniu?[8] A starsi Gileadu powiedzieli do Iftacha: Niemniej teraz zwracamy się do ciebie, byś z nami poszedł, walczył z synami Ammonu oraz był naszym naczelnikiem – wszystkich mieszkańców Gileadu.[9] A Iftach odpowiedział starszym Gileadu: Skoro mnie sprowadzacie, bym walczył z synami Ammonu, czyż i wtedy, gdy WIEKUISTY podda ich przede mną, pozostanę waszym naczelnikiem?[10] A starsi Gileadu odpowiedzieli Iftachowi: Niech słyszy WIEKUISTY o co się z sobą umawiamy, jeśli nie uczynimy ściśle według twojego słowa.[11] I tak Iftach poszedł ze starszymi Gileadu, a lud ustanowił go naczelnikiem i wodzem nad sobą. Zaś Iftach powtórzył w Micpa całą swoją umowę zawartą przed WIEKUISTYM.[12] Potem Iftach wyprawił posłów do króla synów Ammonu, z tymi słowami: Co mamy z sobą, że do mnie wyciągnąłeś, by walczyć przeciwko mojej ziemi?[13] A król synów Ammonu odpowiedział posłowi Iftacha: Ponieważ Israel, kiedy wychodził z Micraim, zabrał moje ziemie od Arnonu – aż do Jabboku oraz do Jardenu; dlatego teraz oddaj je dobrowolnie.[14] Wtedy Iftach powtórnie wyprawił posłów do króla synów Ammonu,[15] i kazał mu oświadczyć: Tak mówi Iftach: Israel nie zabrał ani ziemi Moabu, ani ziemi Ammonu.[16] Bo kiedy wychodził z Micraimu, Israel szedł przez pustynię do morza Sitowia i doszedł aż do Kadesz.[17] Wtedy Israel wyprawił posłów do króla Edomu, mówiąc: Chciałbym przejść przez twoją ziemię. Ale król Edomu nie pozwolił. Również posłał do króla Moabu, lecz nie chciał. I tak Israel pozostał w Kadesz.[18] A gdy znowu szedł przez pustynię, okrążył ziemię Edomu oraz ziemię Moabu, ciągnął, oraz dotarł do wschodniej strony ziemi Moabu. Rozłożyli się nad brzegiem Arnonu, lecz nie wkroczył w granice Moabu, bo Arnon jest granicą Moabu.[19] Stąd Israel wyprawił posłów do Sychona, króla Emorejczyków, który panował w Cheszbonie, i Israel do niego powiedział: Chcemy przejść do mojej siedziby przez twoją ziemię.[20] Ale Sychon nie ufał Israelowi, by mu pozwolić przejść przez swoje granice. Zatem Sychon zgromadził cały swój lud, rozłożyli się obozem w Jahcah oraz wszczął bitwę z Israelem.[21] Ale WIEKUISTY, Bóg Israela, poddał Sychona i cały jego lud w ręce Israela, więc ich pobił, i Israel zdobył całą ziemię Emorejczyka, który osiadł na owej ziemi.[22] Zatem zawładnęli całym dziedzictwem Emorejczyka, od Arnonu – aż do Jabboku, i od pustyni aż do Jardenu.[23] A teraz, gdy WIEKUISTY, Bóg Israela, przepędził Emorejczyków przed Israelem, swoim ludem, czy ty chcesz tym zawładnąć?[24] Weźmiesz w posiadanie to, co zdobędzie dla ciebie Kemosz, twój bóg? Bo to wszystko, co zdobywa przed naszym obliczem WIEKUISTY, nasz Bóg – i my bierzemy w posiadanie.[25] A teraz, czym jesteś lepszy od Balaka, syna Cyppora, ówczesnego króla Moabu? Czy on prowadził o to spór z Israelem, albo czy toczył z nimi wojnę[26] od chwili osiedlenia się Israela w Heszbonie i jego okolicznych miastach, oraz w Aroer i jego okolicznych miastach? We wszystkich miastach, które są nad brzegiem Jardenu upłynęło już trzysta lat; czemu ich nie odebraliście przez ten czas?[27] Co do mnie, nie zawiniłem przeciw tobie, a ty czynisz mi zło, bo pragniesz ze mną wojować. Niech WIEKUISTY, Wszechsędzia, dzisiaj rozsądzi miedzy synami Israela, a synami Ammonu.[28] Ale król Ammonu nie zwracał uwagi na słowa Iftacha, które mu przesłał.[29] Wtedy Duch WIEKUISTEGO tknął Iftacha, więc ruszył przez Gilead i Menasze, po czym ruszył do Micpa–Gilead, a z Micpa–Gilead wyruszył przeciwko synom Ammonu.[30] Tam to Iftach ślubował ślub WIEKUISTEMU, mówiąc: Jeśli poddasz synów Ammonu w moje ręce,[31] wtedy kiedy szczęśliwie wrócę to, co wyjdzie naprzeciw mnie z drzwi mojego domu, będzie poświęcone WIEKUISTEMU, albo złożę je na całopalenie.[32] Tak Iftach pociągnął przeciwko synom Ammonu, by z nimi walczyć, a WIEKUISTY poddał ich w jego ręce.[33] Zatem ich pobił wielkim porażeniem – od Aroeru, aż do Minnit – dwadzieścia miast, i aż do Abel Kramim; tak, że synowie Ammonu ukorzyli się przed synami Israela.[34] A gdy Iftach przybył do Micpy, do swego domu, z bębnami i

pląsami wyszła na jego spotkanie jego córka. Była ona jego jedynaczką; oprócz niej nie miał ani syna, ani córki.[35] A gdy ją spostrzegł, rozdarł swoje szaty i zawołał: O, moja córko! Jak głęboko mnie skruszyłaś; ty sama wtrącasz mnie w nieszczęście! Przecież wobec WIEKUISTEGO otworzyłem me usta, więc nie mogę już tego cofnąć.[36] Zatem mu odpowiedziała: Mój ojcze! Jeśli otworzyłeś twoje usta wobec WIEKUISTEGO, zatem postąp ze mną według tego, co wyszło z twoich ust. Przecież WIEKUISTY dał ci pomstę na twoich wrogach – Ammonitach.[37] Jednak powiedziała do swego ojca: Niech mi to będzie uczynione: Puść mnie jeszcze na dwa miesiące, abym poszła, weszła na góry i opłakiwała moje dziewictwo; ja oraz moje towarzyszki.[38] Więc rzekł: Idź! I ją zwolnił na dwa miesiące. Zatem poszła ze swoimi towarzyszkami i po górach opłakiwała swoje dziewictwo.[39] Jednak po upływie dwóch miesięcy wróciła do swego ojca i spełnił nad nią swój ślub, jaki ślubował. Zaś ona nie poznała nigdy mężczyzny. I stało się to obyczajem w Israelu.[40] Co roku córki Israela idą opiewać córkę Iftacha Gileadczyka, przez cztery dni każdego roku.

12

[1] Nadto zostali zwołani efraimscy mężowie i pociągnęli ku północy oraz powiedzieli do Iftacha: Czemu wyruszyłeś do walki z Ammonitami, a nas nie wezwałeś, abyśmy z tobą poszli? Spalimy ogniem twój dom nad tobą.

[2] A Iftach im odpowiedział: Ja i mój lud toczyliśmy ciężki bój z Ammonitami; wtedy was wezwałem, ale mnie nie wybawiliście z ich mocy.[3] Zatem widząc, że nie chcesz mi dopomóc, naraziłem swe życie i wyruszyłem przeciw Ammonitom; a WIEKUISTY poddał ich w moją moc. Czemu więc dzisiaj wystąpiliście przeciw mnie, by ze mną walczyć?[4] Po czym Iftach zgromadził wszystkich mężów Gileadu i uderzył na Efraimitów. I mężowie Gileadu pobili Efraimitów. Bo mówili: Jesteście efraimskimi niedobitkami; a Gilead leży w środku Efraima, w środku Menaszy.[5] Zatem Gileadyci obsadzili brody Jardenu w kierunku Efraima. A gdy niedobitki efraimskie wołały: Pozwól mi się przeprawić; mężowie Gileadu pytali: Czy ty jesteś Efraimita? Jeżeli odpowiedział: Nie,[6] wtedy mu mówili: Powtórz: Szybbolet. Zaś gdy powiedział: Sibbolet – ponieważ nie starał się poprawnie wymawiać – ujęli go i mordowali przy brodach Jardenu. Tak wówczas padło z Efraima czterdzieści dwa tysiące.[7] I Iftach sprawował sądy nad Israelitami przez sześć lat. Potem Iftach Gileadyta umarł oraz pochowano go w jednym z miast Gileadu.[8] A po nim sądził Israelitów Ibcan z Betlechemu.[9] Miał on trzydziestu synów i trzydzieści córek, wydanych w obce strony. Z obcych stron sprowadził też swoim synom trzydzieści panien. On sprawował sądy nad Israelitami przez siedem lat.[10] Potem Ibcan umarł i został pochowany w Betlechem.[11] A po nim sądy nad Israelitami sprawował Elon Zebulunita. Sądził on Israelitów przez dziewięć lat.[12] Potem Elon Zebulunita umarł i pochowano go w Ajalonie, w ziemi Zebuluna.[13] A po nim sądy nad Israelitami sprawował Abdon, syn Hillela, Piretończyk.[14] Miał on czterdziestu synów i trzydziestu wnuków, jeżdżących na siedemdziesięciu oślich źrebcach. On sądził Israelitów przez osiem lat.[15] Potem Abdon, syn Hillela, Piretończyk, umarł i pochowano go w Piratonie, w ziemi Efraima, na górach amalekickich.

13

[1] Jednak Israelici dalej czynili to, co było złem w oczach WIEKUISTEGO; więc WIEKUISTY podał ich w moc Pelisztinów na czterdzieści lat.

[2] A był pewien mąż z Corach, z rodu Dana, imieniem Manoach; zaś jego żona była niepłodna, więc nie rodziła.[3] I ukazał się owej niewieście anioł WIEKUISTEGO oraz do niej powiedział: Oto jesteś niepłodną, więc nie rodziłaś; ale poczniesz oraz urodzisz syna.[4] Dlatego odtąd się wystrzegaj, abyś nie piła wina, ani mocnego napoju, i nie jadała nic nieczystego.[5] Bo oto poczniesz i urodzisz syna; niech brzytwa nie dotknie jego głowy, gdyż ten chłopiec ma być od urodzenia poświęcony Bogu; on zacznie wybawiać Israela z ręki Pelisztinów.[6] Zatem niewiasta przyszła i opowiedziała to swojemu mężowi, mówiąc: Przyszedł do mnie mąż Boży, a jego spojrzenie było jak spojrzenie Bożego anioła, bardzo wspaniałe; ale nie pytałam go skąd on jest; nie objawił mi też swojego

imienia.[7] I do mnie powiedział: Oto poczniesz i urodzisz syna; dlatego odtąd nie pij wina, ani mocnego napoju, i nie jadaj nic nieczystego, gdyż ten chłopiec będzie poświecony Bogu, od urodzenia aż do dnia swojej śmierci.[8] Więc Manoach modlił się do WIEKUISTEGO, mówiąc: Błagam, Panie mój! Mąż Boży, którego posłałeś, niech jeszcze raz do nas zawita, by nas nauczyć, co mamy robić z chłopcem, który ma się urodzić.[9] A Bóg wysłuchał głosu Manoacha, bo do niewiasty jeszcze raz przyszedł anioł Boży, kiedy przebywała na polu; ale Manoach, jej mąż, nie był przy niej.[10] Zatem niewiasta pospieszyła, pobiegła i opowiedziała to swojemu mężowi, mówiąc: Oto ukazał mi się ten mąż, co zawitał do mnie owego dnia.[11] Zatem Manoach powstał i poszedł ze swoją żoną. A gdy przyszedł do tego męża, powiedział do niego: Ty jesteś owym mężem, który mówił z tą niewiastą? A on powiedział: Ja nim jestem.[12] Zaś Manoach rzekł: Teraz na pewno spełni się twoje słowo; lecz jakie ma być postępowanie z tym chłopcem oraz jakie zachowanie się względem niego?[13] A anioł WIEKUISTEGO powiedział do Manoacha: Niech się wystrzega tego wszystkiego, co powiedziałem niewieście.[14] Niech nie spożywa niczego, co pochodzi z winnej macicy; niech też nie pije wina, ani mocnego napoju i nic nieczystego niech nie jada. Niech się wystrzega tego wszystkiego, co jej poleciłem.[15] A Manoach powiedział do anioła WIEKUISTEGO: Pozwól, abyśmy cię zatrzymali i przygotowali dla ciebie koźlątko.[16] Jednak anioł WIEKUISTEGO powiedział do Manoacha: Choćbyś mnie zatrzymał, nie będę jadł twojego pokarmu; ale jeśli chcesz sprawić całopalenie, zatem ofiaruj je WIEKUISTEMU – gdyż Manoach nie wiedział, że to anioł WIEKUISTEGO.[17] Zatem Manoach powiedział do anioła WIEKUISTEGO: Jakie jest twoje imię, abyśmy cię mogli rozsławić, kiedy się spełni twoje słowo?[18] A anioł WIEKUISTEGO odpowiedział: Czemu pytasz o moje imię? Niech ono pozostanie tajemnicą.[19] Manoach wziął więc koźlątko oraz ofiarę z pokarmów i na skale złożył to WIEKUISTEMU, podczas gdy anioł spełnił cud w oczach Manoacha i jego żony.[20] Stało się mianowicie, że gdy płomień z ofiarnicy wzniósł się ku Niebu, także anioł WIEKUISTEGO wszedł w płomieniu z ofiarnicy, co widząc Manoach i jego żona padli swoim obliczem na ziemię.[21] A anioł WIEKUISTEGO już więcej nie ukazał się Manoachowi i jego żonie, i wtedy Manoach poznał, że to był anioł WIEKUISTEGO.[22] Więc Manoach powiedział do swojej żony: Niezawodnie pomrzemy, bo widzieliśmy bóstwo.[23] Ale jego żona mu odpowiedziała: Gdyby WIEKUISTY chciał nas uśmiercić, to by nie przyjął z naszych rąk całopalenia oraz ofiary z pokarmów, nie pokazał nam tego wszystkiego, ani by nam nie oznajmił podobnych rzeczy.[24] Tak owa niewiasta urodziła syna oraz nazwała jego imię Szymszon. Hebrajczyków 11,32 I chłopiec podrastał, a WIEKUISTY mu błogosławił.[25] Zaś Duch WIEKUISTEGO zaczął go pobudzać w Machane–Dan, miedzy Coraz – a Esztaol.

14

[1] A kiedy Szymszon wszedł do Thymnath, ujrzał w Thymnath kobietę z cór pelisztyńskich.

[2] Więc gdy się wrócił, oświadczył ojcu i swojej matce, mówiąc: W Thymnath zobaczyłem kobietę z cór pelisztyńskich; zatem teraz pojmijcie mi ją za żonę.[3] A ojciec i jego matka powiedzieli do niego: Czyż nie ma kobiety wśród twoich pobratymców i w całym moim ludzie, że idziesz, by pojąć żonę spośród Pelisztinów nieobrzezańców? A Szymszon odpowiedział swojemu ojcu: Daj mi tą, bo ta się spodobała moim oczom.[4] Ale ojciec i jego matka nie wiedzieli, że było to zarządzenie WIEKUISTEGO, gdyż szukał on sposobności względem Pelisztinów. Bowiem owego czasu Pelisztini panowali nad Israelem.[5] Tak Szymszon wraz z ojcem i swoją matką wszedł do Thymnath. Ale gdy doszli do winnic Thymnath, oto rycząc, nagle zaskoczył go młody lew.[6] Wtedy tknął go Duch WIEKUISTEGO, tak, że go rozszarpał, jak się rozszarpuje koźlątko, chociaż nie miał nic w swojej ręce. Jednak ojcu i swojej matce nie opowiedział, co uczynił.[7] Potem poszedł i rozmówił się z tą kobietą, bo podobała się Szymszonowi.[8] A po pewnym czasie wrócił, aby ją zabrać. Zaś gdy zboczył, aby spojrzeć na padlinę lwa, a oto w szkielecie zagnieździł się rój pszczół i był miód.[9] Więc zebrał go w swoje dłonie i idąc dalej jadł. Gdy następnie przyszedł do ojca i swojej matki – dał i im, aby jedli; jednak ich nie powiadomił, że nabrał tego miodu ze szkieletu lwa.[10]

Potem jego ojciec poszedł do owej kobiety, zaś Szymszon wyprawił tam ucztę; bo tak zwykle czyniła młodzież.[11] Skoro go jednak ujrzano, wzięto trzydziestu drużbów, aby mu towarzyszyli.[12] A Szymszon do nich powiedział: Zadam wam zagadkę. Jeśli zdołacie ją odgadnąć i rozwiązać podczas siedmiu dni uczty, dam wam trzydzieści spodnich szat oraz trzydzieści szat odświętnych.[13] Gdybyście jednak nie mogli odgadnąć, wtedy wy mi dacie trzydzieści szat spodnich oraz trzydzieści szat odświętnych. Na co mu odpowiedzieli: Zadaj twoją zagadkę, byśmy ją usłyszeli.[14] Zatem do nich powiedział: Z żarłoka wyszedł żer, z silnego wyszła słodycz. Lecz nie mogli rozwiązać tej zagadki w przeciągu trzech dni.[15] Więc siódmego dnia prosili żonę Szymszona: Namów twojego męża, aby rozwiązał nam zagadkę; inaczej spalimy cię ogniem, wraz z domem twojego ojca. Czy po to nas tu zwołaliście, aby nas obedrzeć; czy nie tak?[16] Zatem żona Szymszona przed nim płakała, mówiąc: Zaprawdę, nienawidzisz mnie, a nie kochasz! Zadałeś zagadkę moim współplemieńcom, jednak mnie jej nie wyjaśniłeś! Więc jej odpowiedział: Przecież nie wyjaśniłem jej ani ojcu, ani mojej matce, a miałbym ją tobie wyjaśnić?[17] Tak płakała przed nim przez owe siedem dni trwania uczty. A siódmego dnia nareszcie jej wyjaśnił, ponieważ mu się uprzykrzała; a ona wyjaśniła tą zagadkę swoim współplemieńcom.[18] Zatem siódmego dnia, zanim zaszło słońce, mieszkańcy owego miasta powiedzieli: Cóż słodszego od miodu i co silniejszego od lwa? Zaś on do nich powiedział: Gdybyście nie orali moją jałowicą, nie odgadlibyście mojej zagadki.[19] I tknął go Duch WIEKUISTEGO, i zszedł do Aszkelonu, i zabił z nich trzydziestu ludzi. Po czym zabrał z nich łupy i oddał odświętne szaty tym, którzy rozwiązali zagadkę. Nadto zapłonął gniewem oraz wrócił do domu swego ojca.[20] Zaś żona Szymszona dostała się jego towarzyszowi, do którego się przyłączył.

15

[1] Jednak po pewnym czasie, w porze zbierana pszenicy, Szymszon poszedł, aby odwiedzić swoją żonę, przynosząc koźlątko i mówiąc: Wejdę do mojej żony, do komnaty; ale ojciec nie pozwolił mu wejść.

[2] Nadto jej ojciec powiedział: Rzeczywiście, sądziłem, że ją znienawidziłeś, dlatego oddałem ją twojemu towarzyszowi. Ale jej młodsza siostra jest od niej jeszcze piękniejsza; niechaj zostanie twą żoną, zamiast tamtej.[3] A Szymszon im odpowiedział: Tym razem już nie będę winien wobec Pelisztinów, kiedy im wyrządzę coś złego.[4] Tak Szymszon odszedł i upolował trzysta szakali. Nabrał również pochodni i zwrócił ogon do ogona, wsadzając każdą pochodnię w środek, pomiędzy dwa ogony.[5] Potem zapalił pochodnie oraz puścił szakale w zboża Pelisztinów. W ten sposób zapalił zarówno sterty, jak i stojące jeszcze zboże, a także sady oliwne.[6] A kiedy Pelisztini pytali: Kto to uczynił? powiedziano im: Szymszon, zięć Thymnejczyka; ponieważ zabrał mu jego żonę i oddał jego towarzyszowi. Więc Pelisztini nadciągnęli i spalili ją ogniem, wraz z jej ojcem.[7] Zaś Szymszon do nich powiedział: Jeśli tak postępujecie, zatem nie spocznę, dopóki się na was nie zemszczę.[8] Tak poraził ich wielkim porażeniem, od goleni do bioder. Potem zszedł i osiadł w rozpadlinie skalnej Etamu.[9] Więc Pelisztini nadciągnęli, stanęli obozem w Judei i rozpostarli się aż do Lechi.[10] Zaś kiedy Judejczycy się pytali: Czemu nadciągnęliście przeciw nam? Odpowiedzieli: Nadciągnęliśmy, aby uwięzić Szymszona; by z nim postąpić tak, jak zrobił z nami.[11] Zatem trzy tysiące mężów z Judy zeszło do rozpadliny skalnej Etamu i powiedzieli do Szymszona: Czy nie wiesz, że Pelisztini są naszymi panami? Więc czemu nam to uczyniłeś? Ale im odpowiedział: Jak postąpili ze mną, tak postąpiłem z nimi.[12] Zatem do niego powiedzieli: Przybyliśmy, aby cię uwięzić i by cię wydać w ręce Pelisztinów. Jednak Szymszon im odpowiedział: Przysięgnijcie, że sami się na mnie nie targniecie.[13] Więc mu odpowiedzieli: Nie; chcemy cię tylko uwięzić oraz wydać w ich ręce; ale nie chcemy cię zabić. Tak związali go dwoma nowymi sznurami oraz sprowadzili go ze skały.[14] Kiedy jednak doszedł do Lechi a Pelisztini już wydawali radosne okrzyki na jego widok tknął go Duch WIEKUISTEGO, a sznury na jego ramionach stały się jak nadpalone ogniem, lniane włókna, i więzy rozpadły się z jego rąk.[15] Następnie znalazł świeżą, oślą szczękę, wyciągnął swoją rękę i ją pochwycił, i zabił nią tysiąc ludzi.[16]

Potem Szymszon zawołał: Oślą szczęką zabiłem mnóstwo osłów; oślą szczęką zabiłem tysiąc ludzi![17] A gdy przestał to mówić, odrzucił szczękę ze swej ręki; i odtąd nazwano to miejscowość – Ramath Lechi.[18] Będąc jednak bardzo spragnionym, zawołał do WIEKUISTEGO, mówiąc: Ty sprawiłeś przez Twego sługę to wielkie zwycięstwo – a teraz miałbym zginąć z pragnienia, albo wpaść w ręce tych nieobrzezańców?[19] A Bóg rozwarł szczelinę skały w Lechi i wypłynęła z niej woda. Więc gdy się napił, orzeźwił się jego duch i ożył. Dlatego to źródło nazwano Źródłem Wzywającego, i jest ono w Lechi aż do dzisiejszego dnia.[20] Zaś on sądził Israelitów przez dwadzieścia lat, za dni panowania Pelisztinów.

16

[1] Potem Szymszon udał się do Azy, tam poznał nierządną kobietę i do niej poszedł.

[2] Więc doniesiono Azejczykom: Przybył tu Szymszon. Zatem go osaczyli i przez całą noc czyhali na niego w bramie miejskiej. Jednak przez całą noc zachowywali się cicho, bo myśleli: Zabijemy go, kiedy zaświeci dzień.[3] Zaś Szymszon spał do północy. Lecz o północy wstał, chwycił obie zwrotnice miejskiej bramy wraz z obydwoma podwojami i wyważył je razem z zamknięciem. Potem włożył je na swoje ramiona oraz poniósł je na wierzchołek góry, położonej naprzeciw Hebronu.[4] Następnie tak się stało, że w dolinie Szorek pokochał kobietę imieniem Delila.[5] Zatem przyszli do niej książęta pelisztyńscy i do niej powiedzieli: Omamij go, abyś się dowiedziała, na czym polega jego wielka siła i czym go możemy przemóc, byśmy go uwięzili i poskromili; a wtedy każdy da ci po tysiąc sto srebrników.[6] Więc Delila namawiała Szymszona: Objaw mi, na czym polega twoja tak wielka siła i czym cię można uwięzić, by cię poskromić.[7] A Szymszon jej odpowiedział: Gdyby mnie związano siedmioma świeżymi witkami, które jeszcze nie wyschły – wtedy stałbym się bezsilnym i był jak każdy, inny człowiek.[8] Zatem książęta pelisztyńscy przynieśli jej siedem świeżych witek, które jeszcze nie wyschły, a ona go nimi związała.[9] I z jej polecenia, w zewnętrznej komnacie znajdowała się czata. Gdy więc do niego zawołała: Szymszonie! Nad tobą Pelisztini! Wtedy rozerwał sznury, jak zgrzebną nić nadpaloną przez ogień i tajemnica jego siły nie została poznana.[10] A Dalila powiedziała: Naigrywałeś się ze mnie i naopowiadałeś mi kłamstw. Teraz mi objaw, czym cię można związać.[11] Więc jej odpowiedział: Gdyby mnie związano nowymi sznurami, których nie użyto do żadnej pracy, wtedy stałbym się bezsilnym i był jak każdy, inny człowiek.[12] Zatem Delila wzięła nowe sznury i go nimi związała, podczas gdy w wewnętrznej komnacie przebywała czata. Potem zawołała do niego: Szymszonie! Nad tobą Pelisztini! Ale on zerwał je ze swych ramion, jakby nitkę.[13] Więc Delila powiedziała do niego: Dotąd się ze mnie naigrywałeś i naopowiadałeś mi kłamstw. Objaw mi, czym cię można związać. Zatem jej odpowiedział: Gdybyś na mojej głowie wprzędła siedem kędziorów w osnowę przędzy.[14] Więc przymocowała je tkackim wałkiem i znowu zawołała do niego: Szymszonie! Nad tobą Pelisztini! Jednak on obudził się ze swojego snu i wyrwał tkacki wałek wraz z osnową.[15] A Delila znowu do niego powiedziała: Jakże możesz mówić: Kocham cię; gdy nie jest przy mnie twe serce. Już trzykrotnie się ze mnie naigrywałeś i mi nie wyjawiłeś, na czym polega twoja tak wielka siła.[16] Ale gdy mu się ustawicznie naprzykrzała swoimi słowami, oraz go męczyła – gnębiąc tak śmiertelnie, że wyczerpała się jego cierpliwość,[17] otworzył jej całe swe serce i do niej powiedział: Brzytwa jeszcze nie tknęła mojej głowy, bowiem od łona matki jestem poświęcony Bogu. Gdyby mnie ostrzyżono, moja moc by ode mnie odstąpiła; stałbym się bezsilny i był jak każdy, inny człowiek.[18] Zatem Dalila widząc, że otworzył jej całe swe serce, posłała oraz wezwała książęta pelisztyńskie, donosząc im: Tym razem musicie przybyć, bo otworzył mi całe swe serce. Więc przybyli do niej książęta pelisztyńscy oraz przynieśli ze sobą przyrzeczone pieniądze.[19] Zaś ona uśpiła go na swych kolanach, potem wezwała człowieka i kazała ostrzyc siedem kędziorów na jego głowie. A gdy opuściła go jego siła, zaczęła go drażnić.[20] I kiedy zawołała: Szymszonie! Nad tobą Pelisztini! ocucił się ze swojego snu, myśląc sobie: Ujdę jak za każdym razem i się otrząsnę! Bo nie wiedział, że WIEKUISTY od niego odstąpił.[21] A Pelisztini

go ujęli oraz wyłupili mu oczy. Potem go sprowadzili do Azy i spętali go miedzianymi okowami, a w więzieniu musiał obracać żarna.[22] Ale po jego ostrzyżeniu, włosy jego głowy na nowo zaczęły odrastać.[23] Raz zebrali się książęta pelisztyńscy, by wyprawić wielką ucztę ofiarną na cześć Dagona, swego bożka, i aby się weselić. Bo mówili: Nasz bóg poddał nam w ręce naszego wroga Szymszona![24] Także lud, kiedy go ujrzał, wysławiał swojego bożka, mówiąc: Nasz bóg poddał nam w ręce naszego wroga i pustoszyciela naszej ziemi; tego, który pozabijał tak wielu z naszych.[25] Więc kiedy byli dobrej myśli, stało się, że powiedzieli: Sprowadźcie Szymszona, aby poigrał przed nami. Tak z więzienia sprowadzono Szymszona i musiał on igrać przed nimi. Zaś postawiono go między kolumnami.[26] Zatem Szymszon poprosił chłopca, który prowadził go za rękę: Puść mnie, bym mógł pomacać kolumny na których spoczywa dom, i bym się na nich podparł.[27] Zaś dom pełen był mężczyzn i kobiet. Także byli obecni wszyscy książęta peliszyńscy; a na dachu około trzech tysięcy kobiet i mężczyzn, przypatrujących się igrzyskom Szymszona.[28] Zatem Szymszon zawołał do WIEKUISTEGO, mówiąc: Panie! WIEKUISTY! Wspomnij na mnie i chciej mnie jeszcze ten jeden raz pokrzepić, o Boże, bym za jednym zamachem mógł pomścić na Pelisztinach dwoje moich oczu.[29] Potem Szymszon objął obie, środkowe kolumny, na których spoczywał dom, i mocno wsparł się o nie o jedną prawą, a o drugą lewą swą ręką.[30] Potem Szymszon zawołał: Niech zginę wraz z Pelisztinami! I naparł tak silnie, że dom zwalił się na książęta oraz na cały lud, który się w nim znajdował. A zabitych, których zabił przy swojej śmierci, było więcej niż tych, co zabił za życia.[31] Zatem przybyli jego bracia oraz cały dom jego ojca i go zabrali, ponieśli, i pochowali go między Corea a Eszkalot, w grobie jego ojca Manoacha. On sądził Israelitów przez dwadzieścia lat.

17

[1] Był też pewien człowiek z gór Efraima, imieniem Michaja.

[2] Ten powiedział do swojej matki: Tysiąc sto srebrników, które ci skradziono, z powodu których tyle złorzeczyłaś, i o których w mojej obecności rozprawiałaś – oto te pieniądze są u mnie, ja je zabrałem. Więc jego matka powiedziała: Obyś był błogosławiony przez WIEKUISTEGO, mój synu.[3] A kiedy oddał swojej matce owe tysiąc sto srebrników, jego matka powiedziała: Z mojej ręki poświęciłam te pieniądze WIEKUISTEMU dla mojego syna, aby sporządzono z nich rzeźbiony i lity obraz, więc teraz ci je zwracam.[4] Zatem gdy zwrócił pieniądze swojej matce, ona wzięła dwieście srebrników i wręczyła je złotnikowi, który z tego sporządził obraz rzeźbiony oraz lity. I był on w domu Michaji.[5] A ów człowiek, mianowicie Michaja, posiadał dom bogów; więc sprawił do tego efod oraz domowe bożki, i upełnomocnił ręce jednego ze swoich synów, aby mu służył za kapłana.[6] Bowiem za owych czasów nie było króla w Israelu i każdy czynił to, co było słuszne w jego oczach.[7] Był też pewien młodzieniec z Betlechem w Judzie, z rodu Judy, który był Lewitą i tam przebywał.[8] Ten człowiek opuścił miasto Betlechem w Judzie, by przebywać gdziekolwiek by się zdarzyło. I dostał się w efraimskie góry, do domu Michy, aby stąd odbyć swą dalszą podróż.[9] A Micha go zapytał: Skąd przybywasz? Zatem mu odpowiedział: Jestem Lewitą z Betlechem w Judzie. Ja podróżuję, bym osiadł, gdziekolwiek mi się zdarzy.[10] A Micha do niego powiedział: Zostań u mnie i bądź mi ojcem oraz kapłanem; a dam ci rocznie dziesięć srebrników, koszt ubrania i twoje utrzymanie. Tak Lewita do niego przystał.[11] Zatem Lewita zgodził się pozostać u tego człowieka i ów młodzieniec stał się jak jeden z jego synów.[12] A Micha upełnomocnił rękę Lewity i ów młodzieniec zamieszkał w domu Michy oraz służył mu za kapłana.[13] Więc Micha powiedział: Oto teraz na pewno wiem, że WIEKUISTY będzie mi dobrze świadczył, ponieważ mam za kapłana Lewitę.

18

[1] Za owych czasów nie było króla w Israelu, a pokolenie Dana w tych czasach szukało sobie dziedzicznej posiadłości w celu osiedlenia, ponieważ aż do owego dnia nic mu nie przypadło jako dziedziczna posiadłość pośród pokoleń israelskich.

[2] Dlatego synowie Dana wysłali pięciu mężów ze swego rodu, spośród swojego ogółu, mężów dzielnych z Corea i Esztaol, aby przepatrzeć kraj oraz go zbadać. I do nich powiedzieli: Idźcie, zbadajcie kraj! Tak przybyli w efraimskie góry, do domu Michy i tam zanocowali.[3] A gdy stanęli przy domu Michy, poznali głos młodzieńca, tego Lewity; zatem wstąpili oraz się zapytali: Kto cię tu sprowadził? Co tu porabiasz i co tu masz?[4] Zatem im odpowiedział: Tak, a tak uczynił mi Micha, i mnie najął, więc służę mu za kapłana.[5] Zatem powiedzieli do niego: Wybadaj Boga, abyśmy też wiedzieli, czy powiedzie się nasza droga, którą idziemy.[6] A kapłan im odpowiedział: Idźcie w pokoju! Wasza droga, którą idziecie, jest przed obliczem WIEKUISTEGO.[7] Tak owych pięciu mężów odeszło oraz przybyli do Laisz, i widzieli tamtejszy lud, spokojnie zamieszkały według zwyczaju Cydończyków. Mieszkali cicho, bezpiecznie i nie było nikogo w kraju z tych, co trzymali dziedziczną władzę, który by ich w czymkolwiek skrzywdził. Byli też daleko od centrum Cydończyków i nie mieli z nikim stosunków.[8] Zatem kiedy wrócili do swoich pobratymców, do Corea i Esztaol, ich pobratymcy do nich powiedzieli: Co przynieśliście?[9] Więc odpowiedzieli: Dalej, wyruszmy przeciwko nim! Bowiem przepatrzyliśmy kraj i jest on rzeczywiście bardzo piękny. A wy się jeszcze zastanawiacie? Nie ociągajcie się dłużej, by wyruszyć, pójść oraz wziąć ten kraj w posiadanie.[10] Kiedy przyjdziecie, zastaniecie bezpieczny lud oraz kraj rozległy na wszystkie strony. Tak, Bóg poddał go w wasze ręce; to jest miejsce, gdzie nie brakuje niczego, czym obdarza ziemia.[11] Zatem stamtąd, z rodu Danitów, z Corea i Esztaol, wyruszyło sześciuset ludzi, uzbrojonych w wojenne przybory.[12] W swoim pochodzie stanęli obozem w Kirjat–Jearim, w Judei. Dlatego to miejsce nazwano aż po dzisiejszy dzień – Obozem Dana, a znajduje się ono za Kiriath–Jearim.[13] Stamtąd pociągnęli do efraimskich gór i zaszli do domu Michy.[14] Potem odezwało się owych pięciu ludzi, którzy wyszli do Laisz, aby przepatrzeć kraj i powiedzieli do swoich pobratymców: Czy wam wiadomo, że w tych budynkach znajdują się: Efod, domowe bożki oraz rzeźbiony i lity obraz? Zobaczcie, co wam wypada czynić.[15] Więc tam zboczyli oraz doszli do domu młodzieńca, Lewity, do domu Michy, oraz go pozdrowili.[16] Zaś sześciuset ludzi z synów Dana, uzbrojonych w swoje wojenne przybory, stało przy bramie wejścia.[17] Jednak pięciu owych mężów, co wyruszyli aby przepatrzeć kraj – wstąpiło; weszli tam i zabrali rzeźbiony obraz, efod, domowe bożki i lity obraz, podczas gdy kapłan stał u wejścia do bramy wraz z sześciuset ludźmi, uzbrojonymi w wojenne przybory.[18] Tak wstąpili do domu Michy oraz zabrali rzeźbiony obraz, efod, domowe bożki i lity obraz. A kapłan do nich powiedział: Co wy robicie?[19] Zatem mu powiedzieli: Milcz; połóż rękę na usta i chodź z nami; bądź też nam ojcem i kapłanem. Co jest dla ciebie lepsze – być kapłanem domu jednego człowieka, czy też być kapłanem całego pokolenia i rodu israelskiego?[20] Więc kapłan się ucieszył w swoim sercu, zabrał efod, domowe bożki oraz rzeźbiony obraz i stanął w środku ludu.[21] Tak puścili się w drogę i poszli, umieszczając przed sobą dzieci, stada i juki.[22] Jednak zaledwie oddalili się od domu Michy, przy domu Michy zebrali się mieszkańcy sąsiednich domostw i doścignęli synów Dana,[23] wołając za nimi: Po co ci? Zatem się ku nim zwrócili i zapytali Michę: Co ci się stało, żeście się tak tłumnie zebrali?[24] Więc odpowiedział: Wy zabraliście moje bożki, które sobie sporządziłem, a nadto kapłana i poszliście; zatem cóż mi zostaje? Jakże jeszcze możecie się pytać: Co ci się stało?[25] A synowie Dana mu odpowiedzieli: Raczej nie odzywaj się głośno wobec nas, bo mogliby was napaść rozgoryczeni ludzie i zgubisz swoje życie oraz życie twojej rodziny.[26] Potem synowie Dana odeszli w dalszą swą drogę. Zaś Micha widząc, że są silniejsi od niego – cofnął się oraz wrócił do swojego domu.[27] Więc gdy zabrali to, co sporządził Micha oraz kapłana, którego miał przy sobie – napadli na Laisz, na spokojnych i bezpiecznych ludzi, i poranili ich ostrzem miecza; zaś miasto spalili ogniem.[28] A nikt mu nie pospieszył z pomocą, gdyż było położone w dolinie Bet–Rehob i oddalone od Cydonu, i nie mieli stosunków z tamtymi ludźmi. Potem odbudowali miasto i w nim osiedli.[29] I nadali temu miastu nazwę Dan, według imienia Dana, ich praojca, urodzonego Israelowi. Jednak przedtem nazwa owego miasta była Laisz.[30] Nadto synowie Dana postawili sobie ten rzeźbiony obraz, a Jonatan, syn Gerszona, syna Menaszy, wraz ze

swoimi potomkami, służyli pokoleniu Dana za kapłanów aż po dzień opuszczenia kraju.[31] Tak przez cały czas istnienia Domu Bożego w Szylo, postawili sobie rzeźbiony obraz, sporządzony przez Michę.

19

[1] Zaś owego czasu się stało a wtedy nie było jeszcze króla w Israelu – że pewien Lewita przebywał na skraju gór efraimskich i wziął on sobie za nałożnicę kobietę z Betlechem, w Judei.

[2] Ale ta nałożnica dopuściła się przy nim nierządu oraz uciekła od niego do domu swojego ojca, do Betlechem w Judei, i zabawiła tam okres około czterech miesięcy.[3] Potem jej mąż wyruszył i poszedł za nią, aby jej przemówić do serca, i by ją z powrotem sprowadzić. A miał on przy sobie swojego sługę oraz parę osłów. Zatem wprowadziła go do swojego rodzinnego domu, a gdy ojciec młodej kobiety go spostrzegł, ucieszył się jego przybyciem.[4] I jego teść – ojciec owej młodej kobiety go zatrzymał, tak, że zabawił u niego trzy dni. Więc jedli, pili i tam nocowali.[5] Jednak czwartego dnia, gdy z rana wstali, a on zamierzał wyruszyć w drogę, ojciec młodej kobiety powiedział do swego zięcia: Najpierw posil się odrobiną chleba, a potem pójdziecie.[6] Tak usiedli i obaj jedli, i razem pili. Potem ojciec młodej kobiety prosił męża: Bądź tak łaskaw jeszcze zanocuj oraz bądź dobrej myśli.[7] Jednak ów mąż powstał, aby odejść; ale jego teść tak na niego nalegał, że wrócił i jeszcze raz tam zanocował.[8] A gdy piątego dnia powstał z rana, by wyruszyć, ojciec młodej kobiety powiedział: Najpierw się posil, i się zatrzymaj dopóki nie wzejdzie dzień. Tak obaj razem jedli.[9] Potem ów mąż powstał, by wyruszyć wraz z nałożnicą oraz swoim sługą. Ale jego teść, ojciec młodej kobiety, znowu do niego powiedział: Zmniejszył się dzień i ma się ku zachodowi, zanocujcie! Bo oto dzień się schyla, zatem zanocuj tutaj oraz bądź dobrej myśli. Jutro rano wstaniecie, aby wyruszyć w waszą drogę; wtedy wrócisz do swego domu.[10] Jednak ów mąż się wzbraniał, by zostać na noc, powstał, wyruszył i doszedł aż naprzeciw Jebus, czyli Jeruszalaim. A miał przy sobie parę osiodłanych osłów i swoją nałożnicę.[11] Zatem kiedy się znaleźli pod Jebus, a dzień już się daleko posunął, sługa powiedział do swojego pana: Chodź, zajdziemy do tego jebusyckiego miasta oraz w nim zanocujemy.[12] Ale jego pan mu odpowiedział: Nie wchodźmy do miasta cudzoziemców, gdzie nie ma Israelitów, lecz przejdźmy dalej, do Gibei.[13] Nadto powiedział do swego sługi: Chodź, zbliżymy się do jednej z tych miejscowości, i zanocujemy w Gibei, albo w Ramath.[14] Zatem wyruszyli dalej i poszli; ale w pobliżu Gibei, należącej do Binjamina, zaszło im słońce.[15] Więc się zwrócili, aby wejść i przenocować w Gibei. Więc poszedł i zatrzymał się na rynku miasta, lecz nie znalazł się nikt, kto by ich zabrał do domu, aby przenocowali.[16] Aż oto nadszedł stary człowiek, który wieczorem wracał od swej roboty w polu. Pochodził on z efraimskich gór oraz przebywał w Gibei, podczas kiedy miejscowi ludzie byli Binjaminitami.[17] Zatem podniósł oczy oraz na rynku miasta spostrzegł podróżnego. I ów stary mąż się zapytał: Dokąd idziesz i skąd przybywasz?[18] Więc mu odpowiedział: Jesteśmy w podroży z Betlechem w Judei – do skraju efraimskich gór, skąd pochodzę. Udałem się do Betlechem w Judzie, a teraz wracam do domu WIEKUISTEGO. Ale nie znalazł się nikt, kto by mnie zabrał do domu.[19] Mamy słomę i obrok dla naszych osłów; mamy również chleb i wino dla mnie, twojej służebnicy i sługi, który ze mną jest twoim sługą; nie zbywa nam na niczym.[20] A ów stary mąż powiedział: Pokój z tobą! Wszelkie twoje potrzeby przyjmuję na siebie. W żadnym razie nie możesz nocować na ulicy.[21] Potem zaprowadził go do swojego domu, a osłom podał paszę; zatem umyli swoje nogi i jedli oraz pili.[22] A kiedy tak sobie dogadzali, nagle dom otoczyli miejscowi, niecni ludzie, dobijając się do drzwi i wołając do owego starego męża, pana domu: Wydaj człowieka, który przybył do twojego domu, abyśmy go poznali.[23] Zatem ów mąż, pan domu, wyszedł do nich i do nich powiedział: Nie, bracia, nie spełniajcie niecności! Ponieważ ten człowiek wszedł do mojego domu – nie spełniajcie tego haniebnego czynu.[24] Oto mam córkę, dziewicę, a on ma swoją nałożnicę; wydam je wam i możecie je zhańbić oraz postąpić z nimi jak się wam spodoba; ale na tym człowieku nie wolno wam spełnić haniebnego czynu.[25] Jednak ci ludzie nie chcieli go słuchać. Dlatego ów mąż wziął swoją nałożnicę i wyprowadził ją do nich na ulicę, więc ją poznali i

swawolili z nią przez całą noc, aż do rana, a puścili ją wtedy, gdy wzeszła zorza.[26] Zatem gdy nastał poranek, ta kobieta wróciła i padła przy wejściu do domu owego męża, u którego znajdował się jej pan, leżąc tam aż do jasnego dnia.[27] Ale gdy rano jej pan wstał, otworzył drzwi i wyszedł, by wyruszyć w swą drogę – oto przed drzwiami domu, mając ręce na progu, leżała ta kobieta, jego nałożnica.[28] Więc do niej powiedział: Wstań, pójdziemy! – ale nie było odpowiedzi. Włożył ją zatem na osła, i ów mąż powstał oraz udał się do swojego miejsca.[29] Zaś gdy przybył do swojego domu, wziął nóż, chwycił swoją nałożnicę i porąbał ją wraz z jej kośćmi na dwanaście części, po czym rozesłał je po całym dziedzictwie israelskim.[30] I stało się, że każdy, kto to zobaczył, zawołał: Czegoś podobnego nie było, ani nie widziano od wyjścia synów Israela z ziemi egipskiej – aż po dzisiejszy dzień. Zastanówcie się nad tym, radźcie i powiedźcie!

20

[1] Zatem wszyscy synowie Israela wyruszyli od Dan do Beer-Szeby, i aż do ziemi Gilead – po czym cały zbór, jak jeden mąż zgromadził się do WIEKUISTEGO w Micpa.

[2] Na zgromadzeniu ludu Boga stawili się naczelnicy całego narodu, wszystkie pokolenia Israela – czterysta tysięcy pieszych, którzy dobywali miecza.[3] A Binjaminici usłyszeli, że synowie Israela pociągnęli do Micpy. Natomiast synowie Israela powiedzieli: Odpowiedzcie, jakże spełniła się ta niecność?[4] Więc odezwał się ów lewicki mężczyzna, mąż zamordowanej kobiety, i powiedział: Ja przybyłem wraz z moją nałożnicą do Gibei, która jest w Binjaminie, abym tam przenocował.[5] Lecz powstali przeciw mnie mieszkańcy Gibei i w nocy otoczyli dom, w którym przebywałem. Mnie samego chcieli zabić, zaś moją nałożnicę zhańbili, tak, że zmarła.[6] Więc wziąłem moją nałożnicę, porąbałem ją i rozesłałem po wszystkich dzielnicach dziedzictwa Israela; bowiem w Israelu dopuszczono się sprośnego i haniebnego czynu.[7] Oto tu jesteście, wszyscy synowie Israela; rozważcie między sobą tą sprawę i uradźcie.[8] Zatem cały lud powstał jak jeden mąż i powiedział: Nikt nie odejdzie do swego namiotu, ani nie wróci do swojego domu.[9] Ale oto co uczynimy Gibei: Rzucimy przeciw niej los.[10] Weźmiemy dziesięciu ludzi ze stu, ze wszystkich pokoleń israelskich, a stu z tysiąca, a tysiąc z dziesięciu tysięcy, by nabrali dla ludu zapasów, poszli do Gibei w Binjaminie i postąpili z nią według haniebnego czynu, jaki spełniła w Israelu.[11] Tak zgromadzili się przeciwko temu miastu wszyscy mężowie Israela, sprzymierzeni jak jeden mąż.[12] Potem pokolenia israelskie rozesłały ludzi do wszystkich oddziałów Binjamina oraz kazali powiedzieć: Co to za niegodziwość, która się pośród was spełniła?[13] Dlatego teraz wydajcie tych nikczemnych ludzi, którzy są w Gibei, abyśmy ich zgładzili i wytępili zło spośród Israela. Ale Binjaminici wzbraniali się usłuchać głosu swoich braci, synów Israela.[14] Nadto Binjaminici zgromadzili się ze swych miast do Gibei, by wystąpić do walki z synami Israela.[15] Tego dnia, ze swych miast stawili się do przeglądu synowie Binjamina: Dwadzieścia sześć tysięcy mężów, co dobywali miecz, oprócz mieszkańców Gibei, którzy się również stawili – siedmiuset doborowych mężów.[16] Między całym tym ludem znajdowało się siedmiuset doborowych mężów, pozbawionych władzy w prawej ręce. Każdy z nich strzelał procą na włos i nie chybiał.[17] Do przeglądu stawili się również synowie Israela, oprócz Binjamina: Czterysta tysięcy tych, co dobywali miecza; każdy z nich to mąż waleczny.[18] Zatem wyruszyli, po czym wstąpili do Betel radzić się Boga. Synowie Israela pytali się mianowicie: Który z nas ma najpierw wyruszyć do walki z Binjaminitami? A WIEKUISTY odpowiedział: Najpierw Juda.[19] Tak synowie Israela wstali wczesnym rankiem i rozłożyli się obozem naprzeciw Gibei.[20] Potem synowie Israela wyciągnęli do walki z Binjaminitami i mężowie Israela ustawili się w szyku bojowym przeciw nim, w kierunku do Gibei.[21] Zaś Binjaminici wyszli z Gibei i tego dnia trupem położyli na ziemię dwadzieścia dwa tysiące ludzi z Israela.[22] Jednak lud – mianowicie mężowie israelscy – zebrał się z siłami i znowu ustawili się w szyku bojowym na tym samym miejscu, gdzie się przygotowali pierwszego dnia.[23] Ponieważ synowie Israela wystąpili i płakali przed WIEKUISTYM do wieczora, oraz dopytywali się u WIEKUISTEGO, mówiąc: Czy mamy jeszcze raz wystąpić do walki ze swoimi pobratymcami, Binjaminitami? A WIEKUISTY powiedział:

Wyciągnijcie przeciwko nim.[24] Gdy więc następnego dnia synowie Israela znowu wyruszyli przeciwko Binjaminitom,[25] drugiego dnia Binjaminici wypadli na nich z Gibei i znowu trupem położyli na ziemię osiemnaście tysięcy z synów Israela – wszystkich dobywających miecza.[26] Dlatego przeciw nim wystąpili wszyscy synowie Israela oraz cały lud, przybyli do Betel i tam pozostali, płacząc przed WIEKUISTYM; tego dnia pościli też do wieczora. Potem złożyli przed WIEKUISTYM ofiary całopalne i opłatne.[27] I synowie Israela radzili się WIEKUISTEGO – bowiem tam znajdowała się wówczas Arka Przymierza Boga.[28] A służbę przed Nim pełnił w tym czasie Pinhas, syn Elazara, syna Ahrona. Zatem powiedzieli: Czy mamy jeszcze wystąpić do walki z Binjaminitami, naszymi pobratymcami, czy też zaniechać? A WIEKUISTY odpowiedział: Wystąpcie, bowiem jutro poddam ich w waszą moc.[29] Więc Israel ustawił zasadzkę dookoła Gibei.[30] Potem, trzeciego dnia, synowie Israela wyruszyli przeciw Binjaminitom i ustawili się w szyku bojowym naprzeciwko Gibei, tak, jak w poprzednich razach.[31] A Binjaminici występując przeciw ludowi, zostali odsunięci od miasta oraz zaczęli tak, jak w poprzednich razach, kłaść trupem niektórych z ludu po gościńcach, z których jeden prowadził do Betel, a drugi przez pola do Gibei; i zabili około trzydziestu ludzi z Israela.[32] Zatem synowie Binjamina pomyśleli: Padają przed nami, jak za poprzednim razem. Zaś synowie Israela się umówili: Będziemy uciekali, abyśmy ich odsunęli od miasta ku gościńcom.[33] I wszyscy mężowie israelscy wyruszyli ze swego miejsca oraz uszykowali się w Baal Tamar; ze swego stanowiska, z gibejskiej polanki, wypadła również israelska zasadzka.[34] Zaś dziesięć tysięcy doborowych ludzi z całego Israela nadciągnęło przeciw Gibei. Był ciężki bój, lecz oni nie wiedzieli, że spotyka ich klęska.[35] I tak WIEKUISTY poraził Binjamina przed Israelem. Owego dnia synowie Israela położyli trupem dwadzieścia pięć tysięcy sto ludzi z Binjamina; wszystkich, co dobywali miecza.[36] Zatem Binjaminici widzieli, że ponieśli klęskę. Gdyż synowie Israela cofnęli się przed Binjaminem, gdyż polegali na zasadzce, którą ustawili pod Gibeą.[37] I ci z zasadzki szybko się rzucili na Gibeę, zaś zasadzka pociągnęła i poraziła ostrzem miecza całe miasto.[38] Mężowie Israela mieli umówiony znak z zasadzką, by podnieśli z miasta wielki kłąb dymu.[39] Zatem, gdy mężowie Israela cofnęli się podczas walki, a Binjaminici zaczęli kłaść trupem niektórych z mężów israelskich – około trzydziestu ludzi, gdyż sądzili, że padają przed nimi jak w poprzednim boju,[40] z miasta zaczął się podnosić kłąb w postaci słupa dymu. Zaś kiedy Binjaminici się obejrzeli, w płomieniach, które się wznosiły aż ku niebu, stało już całe miasto.[41] Wtedy mężowie israelscy się odwrócili, a Binjaminici się strwożyli, bowiem poznali, ze spadła na nich klęska.[42] I tak cofnęli się przed mężami israelskimi w kierunku stepu, ale z bliska nacierały na nich bojowe zastępy israelskie; zaś co się tyczy mieszczan, to tych pozabijali w ich własnych siedzibach.[43] I osaczyli Binjamina, ścigali go oraz go tratowali, aż do przeciwległej strony Gibei, na wschód słońca.[44] Przy tym padło z Binjamina osiemnaście tysięcy ludzi, samych walecznych mężów.[45] Wtedy się zwrócili i rzucili się do ucieczki na step, ku skale Rimon; jednak na gościńcach, tamci wyzbierali z nich pięć tysięcy i pognawszy za nimi aż do Gideom, zabili jeszcze dwa tysiące ludzi.[46] Zatem wszystkich, którzy polegli z Binjamina było dwadzieścia pięć tysięcy mężów wszyscy dobywający miecza i sami waleczni mężowie.[47] Jednak tych, którzy się zwrócili oraz rzucili do ucieczki przy skale Rimon, było sześciuset ludzi; więc oni pozostali przy skale Rimon przez cztery miesiące.[48] Zaś mężowie israelscy zwrócili się przeciw ostatkom Binjaminitów i poranili ich ostrzem miecza; zarówno ludzi z każdego miasta, jak i bydło; słowem, wszystko, co się znalazło. Jednocześnie wszystkie istniejące miasta wydali na pastwę ognia.

21

[1] I Israelici wcześniej zaprzysięgli się w Micpa: Nikt z nas nie odda swojej córki za żonę Binjaminicie.

[2] Zatem lud udał się do Betel i pozostał tam do wieczora przed obliczem Boga; także podnieśli swój głos i zapłakali wielkim płaczem.[3] I zawołali: Czemu, o WIEKUISTY, Boże Israela, stało się to w Israelu, że brakuje teraz całego pokolenia israelskiego?[4] Zaś nazajutrz, lud powstał wczesnym rankiem, zbudowali

tam ofiarnicę i złożyli całopalenia oraz ofiary opłatne.[5] Potem synowie Israela się zapytali: Czy jest ktoś spośród wszystkich pokoleń israelskich, kto nie przybył tu, do WIEKUISTEGO, ze zborem? Bowiem zagrożono uroczystą klątwą każdemu, kto by nie przybył do WIEKUISTEGO, do Micpy, mówiąc: Poniesie śmierć![6] Gdyż synowie Israela pożałowali swojego brata Binjamina i zawołali: Oto teraz zostało oderwane od Israela całe pokolenie![7] Jakże mamy dopomóc tym pozostałym, by otrzymali żony; skoro przysięgaliśmy na WIEKUISTEGO, że z naszych córek nie oddamy im żon?[8] Zatem się zapytali: Czy jest ktoś spośród pokoleń israelskich, kto nie przybył do WIEKUISTEGO, do Micpy? A oto do obozu, do zboru, nikt nie przybył z Jabesz Gilead.[9] Bo kiedy sporządzano przegląd ludu, okazało się, że nie był nikt obecny z mieszkańców Jabesz Gilead.[10] Dlatego zbór wysłał tam dwanaście tysięcy najdzielniejszych ludzi, dając im następujący rozkaz: Idźcie i porażcie ostrzem miecza mieszkańców Jabesz Gilead, zarówno kobiety, jak i dzieci.[11] Oto co macie uczynić: Podacie zaklęciu każdego mężczyznę i każdą kobietę, która obcowała z mężczyzną.[12] Więc znaleźli pomiędzy mieszkańcami Jabesz Gilead czterysta dziewiczych panien, które jeszcze nie znały męskiego obcowania, i te sprowadzili do obozu w Szylo, które jest w ziemi Kanaan.[13] Potem cały zbór posłał, by się rozmówić z Binjamitami, co przebywali przy skale Rimon, i by zapewnić im pokój.[14] Tak Binjaminici wrócili i oddano im kobiety zachowane przy życiu z kobiet w Jabesz Gilead; ale jeszcze nie znalazła się dla nich wystarczająca ilość.[15] A lud pożałował Binjamina, bowiem WIEKUISTY uczynił wyłom w israelskich pokoleniach.[16] Wtedy starsi zboru powiedzieli: Co mamy czynić dla pozostałych, by im dać żony? Przecież kobiety z Binjamina zostały wytępione.[17] Po czym dodali: Ocalonym Binjaminitom musi się dostać ich dziedzictwo, by nie zostało zgładzone pokolenie z Israela.[18] Ale nie wolno nam im oddać żadnej z naszych córek! Bowiem synowie Israela przysięgali: Przeklęty, kto da żonę Binjaminicie.[19] I powiedzieli: Oto corocznie obchodzi się uroczystość WIEKUISTEGO w Szylo, położonego na północ od Betel, po wschodniej stronie gościńca prowadzącego z Betel do Szechemu, a na południu do Lebona.[20] Tak wskazali Binjaminitom: Idźcie oraz czatujcie tam w winnicach.[21] A kiedy zobaczycie, że z Szylo wychodzą dziewice, by krążyć korowodem wypadniecie z winnic i pochwycicie sobie z dziewic Szylo, każdy swą żonę; potem wrócicie do ziemi Binjamina.[22] A kiedy przyjdą ojcowie, albo ich bracia, aby prowadzić z nami spór, wtedy im odpowiemy: Zechciejcie je im podarować, gdyż w tej wojnie nie wzięliśmy żon dla każdego z nich; a przy tym nie wyście je im dali; w takim razie w istocie zawinicie![23] Więc Binjaminici tak uczynili i z pląsających dziewcząt zabrali sobie potrzebną ilość żon, które porwali. Potem wrócili do swojej dziedzicznej własności, odbudowali miasta oraz się w nich osiedlili.[24] Tego dnia synowie Israela się rozeszli, każdy do swego pokolenia oraz do swojej rodziny; każdy odszedł do dziedzicznej swojej własności.[25] Owego czasu nie było króla w Israelu; każdy czynił to, co było dobrym w jego oczach.

Ruth

An Introduction to the Book of Ruth

Was originally a part of the Book of Judges, but it now forms one of the twenty-four separate books of the Hebrew Bible.

The history it contains refers to a period perhaps about one hundred and twenty-six years before the birth of David. It gives (1) an account of Naomi's going to Moab with her husband, Elimelech, and of her subsequent return to Bethlehem with her daughter-in-law; (2) the marriage of Boaz and Ruth; and (3) the birth of Obed, of whom David sprang.

The author of this book was probably Samuel, according to Jewish tradition.

"Brief as this book is, and simple as is its story, it is remarkably rich in examples of faith, patience, industry, and kindness, nor less so in indications of the care which God takes of those who put their trust in him."

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Ruth

1

¶ [1] Za czasów, kiedy rządy sprawowali sędziowie, nastał w kraju głód. Wtedy pewien mąż z Betlechem w Judei, wyjechał wraz z żoną oraz dwoma swoimi synami, by zamieszkać w moabskiej krainie.

[2] Zaś imię tego męża było Elimelech, a imię jego żony to Naemi, a imiona dwóch jego synów to Machlon i Kiljon. Byli to Efratydzi z Betlechem w Judei. A gdy przybyli do moabskiej krainy tam też osiedli.[3] Potem umarł Elimelech mąż Naemi, zatem ona pozostała z dwoma swoimi synami.[4] Ci pojęli sobie moabskie żony; imię jednej to Orpa, a imię drugiej to Ruth. I tak przebywali tam około dziesięciu lat.[5] Po czym i oni obaj Machlon i Kiljon też umarli, a pozostała owa kobieta, osierocona po obu synach oraz po swoim mężu.[6] Wtedy, razem ze swymi synowymi, zabrała się z moabskiej krainy i wyruszyła z powrotem; bo w krainie moabskiej słyszała, że WIEKUISTY wspomniał na swój lud oraz obdarzył ich chlebem.[7] I tak, w towarzystwie dwóch swoich synowych, opuściła miejsce w którym przebywała. Jednak w drodze, kiedy szły aby wrócić do ziemi judzkiej,[8] Naemi powiedziała do swych synowych: Idźcie, wróćcie, każda do domu swojej matki. Niech WIEKUISTY okaże wam miłosierdzie jak okazałyście zmarłym i mnie.[9] Niech WIEKUISTY pozwoli wam znaleźć pokój, każdej w domu swojego męża. Potem je ucałowała. Jednak one zaczęły głośno płakać,[10] i do niej powiedziały: Raczej chcemy wrócić z tobą do twego ludu.[11] Ale Naemi odpowiedziała: Zawróćcie, moje córki. Po co macie iść ze mną? Czy ukrywam w moim domu synów, którzy mogą być waszymi mężami?[12] Zawróćcie, moje córki, idźcie. Jestem już za stara, aby wyjść za mąż. Ale choćbym myślała: Jeszcze mam nadzieję, choćbym jeszcze tej nocy należała do męża i rzeczywiście zrodziła synów[13] czy będziecie czekać aż podrosną? Czy się dla nich zamkniecie i nie będziecie wychodziły za mąż? Nie, moje córki. Jest mi z waszego powodu bardzo gorzko, bo zwróciła się przeciw mnie ręka WIEKUISTEGO.[14] Wtedy na nowo zaczęły głośno płakać. Potem Orpa ucałowała swą teściową, ale Ruth do niej przylgnęła.[15] Zaś ta powiedziała: Oto twoja bratowa wróciła do ludu oraz do swoich bogów, więc i ty wróć za twą bratową.[16] Ale Ruth odparła: Nie nalegaj na mnie, abym cię opuściła, powróciła i nie szła z tobą. Bo dokąd pójdziesz i ja pójdę, a gdzie pozostaniesz, tam i ja pozostanę. Twój lud jest moim ludem i twój Bóg jest moim Bogiem.[17] Gdzie ty umrzesz, tam i ja umrę oraz tam będę pochowaną. Tak niech mi uczyni WIEKUISTY i tak niech nadal sprawia. Tylko śmierć rozłączy mnie i ciebie.[18] Widząc więc, że się uparła z nią iść, przestała już ją namawiać.[19] Tak obie szły dalej, aż zaszły do Betlechem. Gdy jednak weszły do Betlechem z powodu nich zawrzało całe miasto, a kobiety zawołały: Czy to nie jest Naemi?[20] Więc do nich powiedziała: Nie nazywajcie mnie Naemi nazywajcie mnie Mara, gdyż Wszechmocny sprawił mi wiele goryczy.[21] Wyszłam bogata lecz WIEKUISTY przyprowadził mnie próżną. Czemu macie mnie nazywać Naemi, skoro WIEKUISTY mnie zgnębił oraz Wszechmocny mnie utrapił.[22] Tak to Naemi wróciła, a wraz z nią jej synowa, Moabitka Ruth, która przyszła z krainy Moab. A wróciły do Betlechem na początku zbioru jęczmienia.

2

[1] Zaś Naemi miała po swoim mężu powinowatego, imieniem Boaz, człowieka bardzo możnego, z rodu Elimelecha.

[2] A Moabitka Ruth powiedziała raz do Naemi: Chciałabym wyjść na pole i zbierać kłosy za tym, przed którego oczyma znajdę łaskę. Więc jej odpowiedziała: Idź, moja córko.[3] I poszła, a gdy przybyła, zaczęła zbierać za żeńcami na polu. Przy tym przypadek sprawił, że obszar tego pola należał do Boaza, który pochodził z rodu Elimelecha.[4] A właśnie z Betlechem przybył Boaz oraz odezwał się do żeńców: WIEKUISTY z wami! Na co odpowiedzieli: Niech ci WIEKUISTY błogosławi.[5] Potem Boaz zapytał się swego sługi, którego ustanowił nad żeńcami: Czyja to dziewczyna?[6] Więc sługa, co był ustanowiony nad żeńcami, odpowiedział: To jest dziewczyna moabska; ta, która wróciła z Naemi, z krainy Moab.[7] Ona się zapytała: Czy mogę pozostać za żeńcami i gromadzić między snopami? A gdy przybyła wytrwała od samego rana, aż do tej pory; tylko chwilę

zabawiła w domu.[8] Zatem Boaz powiedział do Ruth: Czy słyszysz, moja córko? Nie chodź zbierać na żadne inne pole i stąd nie odchodź, ale trzymaj się tu moich dziewczyn.[9] Pilnuj się pola, na którym będą żąć i chodź za nimi; zaleciłem też moim sługom, aby się ciebie żaden nie tknął. A jeśli będziesz spragniona pójdziesz do naczyń i napijesz się z tego, co naczerpią ci moi słudzy.[10] Więc rzuciła się na swe oblicze, pokłoniła się ku ziemi i powiedziała do niego: Skąd uzyskałam łaskę w twoich oczach, byś mnie uwzględnił; bo przecież jestem cudzoziemką?[11] A Boaz odpowiedział, mówiąc do niej: Opowiedziano mi wszystko, co uczyniłaś po śmierci swojego męża dla swej teściowej; że opuściłaś ojca, matkę i twój rodzinny kraj, a udałaś się do ludu, którego wcześniej nie znałaś.[12] Niechaj cię WIEKUISTY wynagrodzi za to, co uczyniłaś. Niech ci będzie użyczona pełna nagroda od WIEKUISTEGO, Boga Israela, pod którego skrzydła przybyłaś się schronić.[13] Zatem odpowiedziała: Obym znalazła łaskę w twoich oczach, mój panie, bowiem mnie pocieszyłeś oraz przemówiłeś do serca swojej służebnicy, chociaż nie dorównuję jakiejkolwiek z twoich służebnic.[14] A w czasie jedzenia Boaz jeszcze do niej powiedział: Zbliż się tutaj i posil się chlebem, maczając twą kromkę w winnym occie. Zatem usiadła przy boku żeńców. Nadto podał jej prażonych ziaren, tak, że sobie podjadła do syta i jeszcze zachowała resztę.[15] Kiedy następnie wstała, by zbierać, Boaz polecił swoim sługom, mówiąc: Niech zbiera również między snopami i jej nie ubliżajcie.[16] Raczej umyślnie upuszczajcie dla niej kłosy ze snopów oraz je zostawiajcie, by zbierała; także nie krzyczcie na nią z tego powodu.[17] Tak zbierała na owym polu aż do wieczora. A kiedy wymłóciła zebrane kłosy, utworzyło się około efy jęczmienia.[18] Więc go zabrała oraz przyszła do miasta. Więc jej teściowa zobaczyła to, co zebrała. Zaś Ruth wyjęła i oddała jej również resztę, którą zachowała po swoim nasyceniu.[19] Nadto jej teściowa zapytała: Gdzie dzisiaj zbierałaś oraz gdzie pracowałaś? Błogosławiony ten, który cię uwzględnił. Więc Ruth opowiedziała teściowej u kogo pracowała, mówiąc: Mąż u którego dziś pracowałam nazywa się Boaz.[20] A Naemi powiedziała do swej synowej: Niech będzie błogosławiony od WIEKUISTEGO, który nie odmówił Swej łaski żywym i umarłym. Potem Naemi jej rzekła: Ten mąż jest naszym powinowatym oraz należy do tych, co posiadają prawo wykupu względem nas.[21] A Moabitka Ruth powiedziała: Nawet mi rzekł: Tylko trzymaj się moich ludzi, dopóki nie ukończą całego mego żniwa.[22] A Naemi powiedziała do swej synowej Ruthy: Dobrze, moja córko, że będziesz chodziła z jego dziewczynami, aby cię nikt nie skrzywdził na cudzym polu.[23] Zatem przy zbieraniu trzymała się dziewcząt Boaza, dopóki nie skończył się zbiór jęczmienia oraz pszenicy. Potem pozostała przy swej teściowej.

3

[1] A raz jej teściowa Naemi powiedziała do niej: Moja córko, czy nie powinnam postarać się dla ciebie o miejsce wypoczynku, gdzie by ci było dobrze?

[2] Otóż Boaz, którego dziewcząt się trzymałaś, jest przecież naszym powinowatym. Dzisiejszej nocy przewiewa on swój jęczmień.[3] Umyj się więc, namaść, włóż na siebie najpiękniejsze szaty oraz idź na klepisko. Ale nie daj się poznać temu mężowi, dopóki nie przestanie jeść i pić.[4] Następnie, kiedy uda się na spoczynek, wykryjesz miejsce, gdzie się położy, pójdziesz, znajdziesz miejsce u jego stóp, i się położysz. Wtedy on ci powie, co należy czynić.[5] A Ruth do niej powiedziała: Co mi każesz, to uczynię.[6] Potem zeszła na klepisko i uczyniła ściśle tak, jak jej kazała jej teściowa.[7] A gdy Boaz zjadł oraz wypił był dobrej myśli; zatem poszedł, aby się położyć za stogiem. I ona poszła po cichu, znalazła miejsce u jego stóp oraz się położyła.[8] Ale o północy ten mąż się wystraszył, a kiedy się wychylił, okazało się, że u jego stóp leży kobieta.[9] Więc zawołał: Kto ty jesteś? A odpowiedziała: Ja jestem twoja służebnica Ruth. Rozpostrzyj nad twoją służebnicą swoje skrzydło, ponieważ przysługuje ci prawo wykupu.[10] Zatem powiedział: Ty jesteś błogosławiona od WIEKUISTEGO, moja córko. Następny dowód miłości piękniej okazałaś niż poprzedni, nie idąc za młodzieńcami, czy to biednymi, czy bogatymi.[11] Dlatego nie obawiaj się teraz, moja córko, bo uczynię dla ciebie wszystko, co mi powiesz. Gdyż cały zbór mojego ludu wie, że jesteś dzielną kobietą.[12] Ale chociaż jest prawdą, że jestem powinowatym krwi to

jednak istnieje bliższy ode mnie krewny.[13] Zostań tej nocy; jeśli cię z rana odkupi dobrze, nich to uczyni; zaś jeśli będzie się wzbraniał cię odkupić, wtedy jak żywy jest WIEKUISTY ja cię odkupię. Śpij tu do rana.[14] Więc leżała u jego stóp aż do rana, potem wstała, jeszcze zanim jeden drugiego mógł rozpoznać. Zaś Boaz myślał: Niech się nikt nie dowie, że ta niewiasta była na klepisku.[15] Nadto powiedział: Podaj mi chustkę, którą masz na sobie i ją potrzymaj. Zatem ją potrzymała. Zaś on odmierzył jej sześć miar jęczmienia i na nią włożył. Potem udał się do miasta.[16] A kiedy Ruth przybyła do swej teściowej, ta do niej powiedziała: Co z tobą, moja córko? Więc opowiedziała jej wszystko, co ten mąż jej uczynił.[17] I dodała: On mi dał sześć miar jęczmienia oraz do mnie powiedział: Nie powinnaś wrócić do swej teściowej z próżną dłonią.[18] Wtedy rzekła: Zachowuj się spokojnie, moja córko, dopóki nie będziesz wiedzieć jak się ta sprawa rozwinie. Bowiem ten mąż nie spocznie, dopóki nie zakończy tej sprawy jeszcze dzisiaj.

4

[1] Zaś Boaz wszedł do bramy oraz tam zasiadł. A kiedy przechodził powinowaty, o którym Boaz mówił, powiedział: Zbliż się i usiądź tutaj, ty taki, a taki. Więc ten się zbliżył oraz usiadł.

[2] Wtedy on wziął dziesięciu mężów ze starszych miasta i powiedział: Siądźcie tu. Więc usiedli.[3] Następnie powiedział owemu powinowatemu: Naemi, która wróciła z moabskiej krainy, sprzedała dział pola, który należał do naszego krewnego Elimelecha.[4] Zatem obmyśliłem odsłonić to twoim uszom, mówiąc: Odkup to wobec tych, którzy tu siedzą i wobec starszych mojego ludu. Jeżeli chcesz odkupić odkupuj; zaś jeśli nie chcesz odkupić wtedy mi powiedz, abym wiedział. Bo nie ma nikogo oprócz ciebie, który mógłby odkupić, a ja jestem po tobie. Zatem powiedział: Ja odkupię.[5] A Boaz rzekł: W dniu w którym odkupisz pole z ręki Naemi odkupujesz je od Moabitki Ruthy, żony zmarłego, abyś utwierdził imię zmarłego w jego dziedzictwie.[6] Zatem ów powinowaty odpowiedział: Nie mogę dla siebie odkupić, bez narażania mojego dziedzictwa. Odkup ty dla siebie, co miałem odkupić, bo ja nie mogę tego odkupić.[7] A był starodawny zwyczaj w Israelu przy wykupie, albo przy zamianie, kiedy należało cokolwiek stwierdzić wtedy jedna ze stron zdejmowała trzewik i podawała go drugiej; służyło to jako świadectwo ustępowania dóbr w Israelu.[8] Zatem ów powinowaty powiedział do Boaza: Odkup ty; po czym zdjął swój trzewik.[9] Więc Boaz powiedział do starszych oraz do całego ludu: Jesteście dzisiaj świadkami, że odkupiłem z ręki Naemi wszystko, co należało do Elimelecha oraz wszystko, co należało do Machlona i Kiliona.[10] Również i Ruth, Moabitkę, żonę Machlona, nabyłem sobie za żonę, bym utwierdził imię zmarłego na swym dziedzictwie, oraz by nie zostało wytępione imię zmarłego pośród jego braci i z bramy jego siedziby. Jesteście dzisiaj świadkami.[11] A cały lud w bramie, jak i starsi, zawołali: Jesteśmy świadkami! Niech kobietę, co wchodzi w twój dom, WIEKUISTY uczyni jak Rachelę i Leję, które obie zbudowały dom Israela; twórz potęgę w Efracie; zjednaj sobie imię w Betlechem.[12] I niech twój dom będzie jak dom Pereca, którego Judzie urodziła Tamara przez ten ród, który ci da WIEKUISTY z tej młodej niewiasty.[13] I tak Boaz pojął Ruthę, i była mu żoną, więc do niej poszedł, a WIEKUISTY sprawił, że poczęła, i urodziła syna.[14] Zatem kobiety powiedziały do Naemi: Błogosławiony WIEKUISTY, który dzisiaj nie odsunął od ciebie powinowatego, więc niech wsławi się jego imię w Israelu.[15] Niech ten będzie dla ciebie orzeźwieniem duszy oraz niech cię żywi w twojej starości. Bowiem urodziła go twoja synowa, która cię miłuje; a ona jest lepszą dla ciebie niż siedmiu synów.[16] A Naemi wzięła dzieciątko, położyła je na swoim łonie i była dla niego piastunką.[17] Zaś sąsiadki dały mu imię, które znaczyło: Urodził się syn Naemi. Zatem nazwały jego imię Obed; ten jest ojcem Iszaja, ojca Dawida.[18] Oto potomkowie Pereca. Perec spłodził Checrona.[19] A Checron spłodził Rama, a Ram spłodził Aminadaba;[20] a Aminadab spłodził Nachszona, a Nachszon spłodził Salmona;[21] a Salmon spłodził Boaza, a Boaz spłodził Obeda;[22] a Obed spłodził Iszaję, a Iszaja spłodził Dawida.

1 Samuel

An Introduction to the Book of 1 Samuel

The LXX. translators regarded the books of Samuel and of Kings as forming one continuous history, which they divided into four books, which they called “Books of the Kingdom.” The Vulgate version followed this division, but styled them “Books of the Kings.” These books of Samuel they accordingly called the “First” and “Second” Books of Kings, and not, as in the modern Protestant versions, the “First” and “Second” Books of Samuel.

The authors of the books of Samuel were probably Samuel, Gad, and Nathan. Samuel penned the first twenty-four chapters of the first book. Gad, the companion of David (1 Sam. 22:5), continued the history thus commenced; and Nathan completed it, probably arranging the whole in the form in which we now have it (1 Chr. 29:29).

The contents of the books. The first book comprises a period of about a hundred years, and nearly coincides with the life of Samuel. It contains (1) the history of Eli (1-4); (2) the history of Samuel (5-12); (3) the history of Saul, and of David in exile (13-31). The second book, comprising a period of perhaps fifty years, contains a history of the reign of David (1) over Judah (1-4), and (2) over all Israel (5-24), mainly in its political aspects. The last four chapters of Second Samuel may be regarded as a sort of appendix recording various events, but not chronologically. These books do not contain complete histories. Frequent gaps are met with in the record, because their object is to present a history of the kingdom of God in its gradual development, and not of the events of the reigns of the successive rulers. It is noticeable that the section (2 Sam. 11:2-12: 29) containing an account of David’s sin in the matter of Bathsheba is omitted in the corresponding passage in 1 Chr. 20.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

1 Samuel

1

¶ [1] Był pewien mąż z Ramath Cofim, z gór efraimskich, imieniem Elkana, syn Jerochama, syna Elihu, syna Cufa, Efratydy.

[2] A miał on dwie żony. Imię jednej to Hanna, a imię drugiej Peninna. Peninna miała dzieci, zaś Hanna była bezdzietna.[3] Ten mąż co rok chodził ze swojego miasta, by się ukorzyć i ofiarować WIEKUISTEMU Zastępów w Szylo, gdzie dwaj synowie Elego – Hofni i Pinchas, byli kapłanami WIEKUISTEGO.[4] Ile więc razy nastał dzień, w którym Elkana ofiarowywał – wydzielał ich cząstki swojej żonie Peninnie oraz wszystkim synom i jej córkom.[5] Lecz Hannie wydzielał jedną cząstkę podwójną. Bowiem Hannę miłował, choć WIEKUISTY zamknął jej łono.[6] A jej konkurencyjna żona ją drażniła, by ją pobudzić do wzburzenia, bezustannie jątrząc, że WIEKUISTY zamknął jej łono.[7] Zaś Elkana czynił tak rok rocznie. Zatem ile razy Hanna wchodziła do domu WIEKUISTEGO, Peninna drażniła ją w ten sam sposób, tak, że płakała, i nie jadała.[8] Zatem Elkana, jej mąż, ją się pytał: Hanno, czemu płaczesz, czemu nie jesz i czemu tak smutne jest twoje serce? Czy nie jestem ci milszy niż dziesięciu synów?[9] A gdy pewnego razu jedli i pili w Szylo, Hanna wstała; zaś kapłan Eli siedział wtedy na krześle, przy bramie Przybytku WIEKUISTEGO.[10] A ona, mając duszę przepełnioną goryczą, modliła się do WIEKUISTEGO oraz rzewnie płakała.[11] I uczyniła ślub, mówiąc: WIEKUISTY Zastępów! Jeśli raczysz spojrzeć na niedolę Twej służebnicy; wspomnisz o mnie, nie zapomnisz Twej służebnicy oraz obdarzysz Twą służebnicę męskim dzieckiem – wtedy oddam je WIEKUISTEMU na wszystkie dni jego życia, a żadna brzytwa nie tknie się jego głowy.[12] A gdy tak przedłużała swoją modlitwę przed obliczem WIEKUISTEGO – Eli przypatrywał się jej ustom.[13] Lecz ponieważ Hanna mówiła w swoim sercu, jej usta jedynie się poruszały, a jej głosu nie było słychać – Eli uważał ją za pijaną.[14] Zatem Eli do niej powiedział: Jak długo będziesz udawać pijaną? Wytrzeźwiej z twojego wina![15] Jednak Hanna odpowiadając, rzekła: Nie, mój panie! Jestem kobietą zgnębionego ducha; nie piłam wina, ani upijającego napoju, ale wylewałam moją duszę przed obliczem WIEKUISTEGO.[16] Nie miej twej służebnicy za nikczemną kobietę, bo dotąd mówiłam tylko z nadmiaru utrapienia oraz mojego smutku.[17] Zatem Eli odpowiedział, mówiąc: Idź w pokoju, a Bóg Israela niech spełni twoją prośbę, którą od Niego żądałaś.[18] Więc powiedziała: Oby twa służebnica znalazła łaskę przed twoimi oczyma. I ta kobieta odeszła w swoją drogę, i jadła, lecz jej oblicze nie było już takie jak zwykle.[19] Potem wstali wczesnym rankiem i pokłoniwszy się przed obliczem WIEKUISTEGO, wrócili oraz przybyli do swojego domu, do Ramath. Wtedy Elkana poznał swoją żonę Hannę, a WIEKUISTY na nią wspomniał.[20] A po upływie pewnego czasu stało się, że Hanna zaszła w ciążę i urodziła syna. Jego imię nazwała Samuel, bo mówiła: Uprosiłam go od WIEKUISTEGO.[21] Potem ów mąż, Elkana, poszedł wraz z całym swoim domem, by ofiarować WIEKUISTEMU doroczna ofiarę oraz by spełnić swój ślub.[22] Jednak Hanna nie weszła, gdyż mówiła do swego męża: Kiedy chłopiec będzie odstawiony, zaprowadzę go, by pokazał się przed obliczem WIEKUISTEGO oraz pozostał tam na zawsze.[23] A Elkana, jej mąż, odpowiedział: Uczyń co dobre w twoich oczach; pozostań, póki go nie odstawisz. Oby tylko WIEKUISTY utwierdził Swoje słowo. Tak ta kobieta została oraz karmiła swego syna, dopóki go nie odstawiła.[24] A gdy go odstawiła, poprowadziła go ze sobą, zabrawszy trzy cielce, jedną efę mąki i łagiew wina, oraz przyprowadziła go do Szylo, do Domu WIEKUISTEGO. A był to zwinny chłopiec.[25] Potem zarżnęli cielca, a chłopca przyprowadzili do Elego.[26] I powiedziała: Pozwól panie, jak jesteś żywy, mój panie! Ja jestem ową kobietą, która tu stała przy tobie, modląc się do WIEKUISTEGO.[27] O tego chłopca się modliłam, a WIEKUISTY spełnił moją prośbę, którą od Niego żądałam.[28] Oto dlatego powierzam go WIEKUISTEMU; będzie oddany WIEKUISTEMU, dopóki zostanie przy życiu. Po czym ukorzyli się tam przed WIEKUISTYM.

2

[1] Potem Hanna modliła się i powiedziała: Moje serce raduje się w WIEKUISTYM; przez WIEKUISTEGO wywyższył się mój róg; otworzyły się moje usta przeciwko moim wrogom, gdyż się cieszę Twoją pomocą!

[2] Nikt nie jest tak święty jak WIEKUISTY, bo nie ma innego oprócz Ciebie, niema Opoki jak nasz Bóg.[3] Nie mnóżcie wyniosłych słów, tak bardzo wyniosłych! Niech harde mowy nie wychodzą z waszych ust! Wszechwiedzącym jest bowiem WIEKUISTY i ważone są przez Niego przedsięwzięcia.[4] Łuk dzielnych się kruszy, a słabi przepasują się mocą![5] Syci wynajmują się za chleb, a łaknący odpoczywają; niepłodna rodzi siedmioro, a więdnie bogata w dzieci.[6] WIEKUISTY uśmierca i ożywia, strąca do Krainy Umarłych i wyprowadza.[7] WIEKUISTY czyni biednych i bogatych, poniża i wywyższa.[8] Podnosi biednego z prochu, ubogiego dźwiga ze śmieci, by go posadzić obok możnych i udziela im tronu chwały. Bowiem WIEKUISTEGO są posady ziemi, na których założył świat.[9] Stóp Swoich pobożnych strzeże, a niegodziwi giną w ciemności, gdyż nie siłą zwycięża człowiek.[10] WIEKUISTY! Skruszeni będą Jego przeciwnicy! Nad każdym z nich zagrzmi z niebios. WIEKUISTY będzie sądził krańce ziemi, użyczy mocy Swojemu królowi, wywyższy róg Swojego pomazańca![11] Tak Elkana wrócił do Ramath, do swego domu. Zaś chłopiec sprawował służbę WIEKUISTEGO, w obliczu Elego, kapłana.[12] Natomiast synowie Elego byli to ludzie niecni, nie dbający o WIEKUISTEGO.[13] Zaś takim było zachowanie kapłanów wobec ludu: Ile razy ktoś składał rzeźną ofiarę, zjawiał się kapłański sługa z trójzębnym widelcem w ręku, gdy mięso jeszcze się gotowało.[14] Wkładał go w kocioł, w garnek, rondel, czy miskę i cokolwiek widelec wydobył, kapłan sobie zabierał. Tak postępowali ze wszystkimi Israelitami, co przybywali do Szylo.[15] Nawet zanim puszczano z dymem łój, zjawiał się kapłański sługa oraz mówił do tego, co składał ofiarę: Daj mięso na pieczeń dla kapłana! On nie przyjmie od ciebie mięsa gotowanego, lecz jedynie surowe![16] A kiedy ów człowiek rzekł do niego: Zaraz puszczę z dymem łój wtedy sobie weźmiesz, czego zażądasz! Odpowiadał mu: Nie, daj zaraz; a jeśli nie – zabiorę przemocą![17] Więc bardzo wielką była wina tych młodzieńców przed obliczem WIEKUISTEGO, bo ci ludzie poniewierali ofiarą WIEKUISTEGO.[18] Otóż i Samuel sprawował służbę przed obliczem WIEKUISTEGO. To chłopiątko było ubrane w lniany naramiennik.[19] Przy czym jego matka sprawiała mu mały płaszczyk, który przynosiła mu co rok, gdy chodziła wraz z swym mężem, by składać rzeźną, doroczna ofiarę.[20] Więc Eli pobłogosławił Elkanę i jego żonę oraz powiedział: Oby WIEKUISTY dał ci potomstwo z tej kobiety za wierzytelność, która została powierzona WIEKUISTEMU. Potem wracali do swego miejsca.[21] A kiedy WIEKUISTY wspomniał na Hannę, poczęła i urodziła trzech synów oraz dwie córki. Zaś młody Samuel rósł przed WIEKUISTYM.[22] Ale Eli bardzo się zestarzał. Także słyszał o wszystkim, co jego synowie robili całemu Israelowi, i że obcowali z kobietami, które się schodziły przy wejściu do Przybytku Zboru.[23] Zatem do nich powiedział: Czemu się dopuszczacie podobnych rzeczy, jak to słyszę od całego ludu o waszych niecnych postępkach?[24] Nie, moi synowie! Niedobra to wieść, która jak słyszę rozsiewana jest przez lud WIEKUISTEGO.[25] Gdy człowiek grzeszy przeciwko człowiekowi – osądza to sędzia; ale jeśli ktoś grzeszy przeciw WIEKUISTEMU – któż by się za nim miał wstawić? Ale nie usłuchali głosu swojego ojca, bowiem WIEKUISTY postanowił ich uśmiercić.[26] Zaś młody Samuel rósł coraz bardziej, znajdując upodobanie zarówno u WIEKUISTEGO, jak i u ludzi.[27] A do Elego przybył mąż Boży oraz do niego powiedział: Tak mówi WIEKUISTY: Czyż po to objawiłem się domowi twojego ojca, gdy przebywali w Micraim, w domu faraona?[28] Wybrałem go Sobie na kapłanów ze wszystkich pokoleń Israela, by wchodzili na Moją ofiarnicę, puszczali z dymem kadzidło oraz przed Mym obliczem nosili naramiennik. Wtedy oddałem domowi twojego ojca wszystkie ofiary ogniowe synów Israela.[29] Czemu depczecie rzeźne ofiary oraz Moje ofiary z pokarmów, które zarządziłem dla Mojego Przybytku? Uczciłeś twoich synów więcej niż Mnie, byście się tuczyli najprzedniejszym ze wszystkich danin Israela, Mojego

ludu.[30] Dlatego tak mówi WIEKUISTY, Bóg Israela: Wprawdzie powiedziałem: Twój dom oraz twojego ojca mają chodzić przede Mną na wieki – jednak teraz, mówi WIEKUISTY, dalekim to ode mnie. Bo szanuję Moich czcicieli; ale ci, którzy Mną poniewierają – sami będą sponiewierani.[31] Oto nadejdą dni, a skruszę twoje ramię oraz ramię domu twojego ojca tak, że nie będzie więcej starca w twoim domu.[32] Będziesz oglądał utrapienie Przybytku oraz wszystko, co dobrego uczynię dla Israela; ale po wszystkie czasy, nie będzie więcej starca w twoim domu.[33] Żadnego z twoich nie odetnę do końca od Mojej ofiarnicy, by były wyczerpane twoje oczy i trapiła się twoja dusza – jednak wszystkie odrośle twego domu zginą od ludzi.[34] A jako znak, że to się spełni nad dwoma twoimi synami – Hofnim i Pinchasem, posłuży ci to: Obaj umrą jednego dnia![35] Ustanowię sobie wiernego kapłana, który będzie postępował według tego, co w sercu oraz co w Mej istocie – temu zbuduję trwały dom, by chodził przed obliczem Mojego pomazańca po wszystkie czasy.[36] I będzie, że kto pozostanie z twojego domu – przyjdzie, by się przed nim ukorzyć z powodu obola, albo kołacza chleba, mówiąc: Zalicz mnie do jednego z kapłańskich urzędów, bym miał do spożycia kawałek chleba.

3

[1] Zaś młody Samuel sprawował służbę przed WIEKUISTYM w obliczu Elego. W tamtych czasach słowo WIEKUISTEGO było rzadkim zjawiskiem i nieczęste były także widzenia.

[2] Zatem w ów czas, gdy Eli spał na swoim zwykłym miejscu, a jego oczy zaczynały się przytępiać tak, że już nie mógł widzieć,[3] lecz światło Boże jeszcze nie zgasło; zaś Samuel spał w Przybytku WIEKUISTEGO, tam, gdzie stała Boża Arka –[4] WIEKUISTY zawołał Samuela. Więc odpowiedział: Oto jestem.[5] Potem pobiegł do Elego i powiedział: Oto jestem! Przecież mnie wołałeś. Ten jednak odpowiedział: Nie wołałem. Wróć i połóż się. Zatem wrócił i się położył.[6] Zaś WIEKUISTY powtórzył i znowu zawołał: Samuelu! Więc Samuel wstał, podszedł do Elego i powiedział: Oto jestem. Przecież mnie wołałeś! Ten jednak odpowiedział: Nie wołałem cię, mój synu; wróć i połóż się.[7] Gdyż Samuel jeszcze nie poznał WIEKUISTEGO oraz nie objawiło mu się jeszcze słowo WIEKUISTEGO.[8] A WIEKUISTY znowu, po raz trzeci zawołał: Samuelu! Więc wstał, poszedł do Elego i powiedział: Oto jestem. Przecież mnie wołałeś. Wtedy Eli się zorientował, że chłopca woła WIEKUISTY.[9] Dlatego Eli powiedział do Samuela: Wróć i się połóż; ale kiedy Ktoś cię zawoła, powiedz: Mów, o WIEKUISTY! Bowiem Twój sługa słucha. Zatem Samuel wrócił i położył się na swoim miejscu.[10] I zjawił się WIEKUISTY, stanął oraz zawołał jak w poprzednich razach: Samuelu! Samuelu! A Samuel powiedział: Mów, bowiem słucha Twój sługa.[11] Wtedy WIEKUISTY powiedział do Samuela: Oto spełnię taką rzecz w Israelu, że każdemu, kto ją usłyszy, zaszumi w obu uszach.[12] Owego dnia spełnię nad Elim wszystko, co powiedziałem o jego domu – od początku, do końca.[13] Bowiem mu oświadczyłem, że na zawsze rozstrzygnąłem o jego domu, z powodu winy, którą znał, że jego synowie ściągają na siebie przekleństwo – a jednak ich nie poskromił.[14] Dlatego przysiągłem domowi Elego: Zaprawdę, na wieki nie będzie odpuszczona wina domu Elego, ani ofiarą rzeźną, ani z pokarmów.[15] Więc Samuel leżał do rana, po czym otworzył podwoje domu WIEKUISTEGO. Jednak Samuel obawiał się zawiadomić Elego o widzeniu.[16] Ale Eli zawołał Samuela i powiedział: Samuelu, mój synu! Więc odpowiedział: Oto jestem.[17] Potem się zapytał: Co to było? O czym do ciebie mówił? Proszę cię, nie ukrywaj tego przede mną. Niech ci Bóg stale źle świadczy, jeśli przede mną cokolwiek ukryjesz, z tego wszystkiego, co do ciebie mówił.[18] Zatem Samuel opowiedział mu wszystkie te słowa; nic przed nim nie ukrył. Więc rzekł: On jest WIEKUISTYM! Niech uczyni, co się okazuje dobrem w Jego oczach![19] Zaś Samuel rósł, a WIEKUISTY był z nim i nie pozwolił żadnemu ze Swoich słów upaść na ziemię.[20] A cały Israel, od Dan do Beer-Szeby poznał, że Samuel okazał się wiernym prorokiem WIEKUISTEGO.[21] Gdyż nadal, w Szylo, WIEKUISTY objawiał się Samuelowi, tak jak przedtem WIEKUISTY objawiał mu się w Szylo poprzez słowo WIEKUISTEGO.

4

[1] I spełniła się zapowiedź Samuela nad całym Israelem. Bowiem Israelici wyruszyli przeciwko Pelisztinom i rozłożyli się obozem pod EbenHaezer; zaś Pelisztini rozłożyli się pod Afek.

[2] I Pelisztini przyszykowali się przeciwko Israelitom, a gdy bitwa się rozszerzyła, Israel został porażony przez Pelisztinów, którzy na pobojowisku, na polu, zabili z nich około czterech tysięcy ludzi.[3] A gdy lud wrócił do obozu, starsi Israela powiedzieli: Czemu WIEKUISTY pozwolił, by nas dzisiaj pobili Pelisztini? Sprowadźmy sobie z Szylo Arką Przymierza WIEKUISTEGO, aby przybyła pośród nas i wybawiła nas z rąk naszych wrogów.[4] Zatem lud wysłał do Szylo i sprowadzili stamtąd Arkę Przymierza WIEKUISTEGO Zastępów, który zasiada nad cherubami. Byli tam też dwaj synowie Elego – Hofni i Pinchas.[5] A gdy Arka Przymierza WIEKUISTEGO przybyła do obozu, cały lud Israela zagrzmiał radosnym okrzykiem; tak wielkim, że zadrżała ziemia.[6] Zaś Pelisztini usłyszeli odgłos radosnych okrzyków i powiedzieli: Co znaczy ten odgłos wielkich okrzyków w obozie Ebrejczyków? I doszli do przekonania, że do obozu przybyła Arka WIEKUISTEGO.[7] Zatem Pelisztini się obawiali, bo mówiono: Bóg przybył do obozu! Więc zawołali: Biada nam! Bo nie było tak ani wczoraj, ani niegdyś.[8] Biada nam! Kto nas wybawi z mocy tych potężnych bogów? To są przecież ci sami bogowie, którzy na pustyni porazili Micraimczyków wszelkimi plagami![9] Trzymajcie się dzielnie oraz okażcie się mężami – Pelisztini! Byście nie służyli Ebejczykom, jak oni wam służyli! Okażcie się mężami i walczcie![10] I Pelisztini walczyli, a Israel został pobity, po czym się rozpierzchli – każdy do swojego namiotu. Była to bardzo wielka klęska, bo padło z Israela trzydzieści tysięcy pieszych.[11] Także została zabrana Arka Boga i polegli dwaj synowie Elego – Hofni i Pinchas.[12] A pewien Binjaminita pobiegł z pola walki i przybył tego samego dnia do Szylo, mając podarte szaty i proch na swojej głowie.[13] Zaś kiedy przybył, oto Eli siedział na krześle obok drogi i wyczekiwał. Bowiem niepokoiło się jego serce z powodu Arki Boga. Kiedy zatem przybył ów człowiek, aby przynieść wieść do miasta – całe miasto uderzyło w krzyk.[14] A Eli usłyszawszy odgłos tego krzyku, powiedział: Co znaczy odgłos tego tumultu? Zatem ów człowiek szybko przybył i wszystko Elemu opowiedział.[15] Zaś Eli miał dziewięćdziesiąt osiem lat, a jego oczy stężały tak, że nie mógł już widzieć.[16] I ów człowiek powiedział do Elego: To ja jestem tym, który przybywa z pola walki; dzisiaj uciekłem z pobojowiska. Więc się spytał: Co się stało, mój synu?[17] A zwiastun odpowiedział, mówiąc: Israel uciekł przed Pelisztinami oraz lud poniósł wielka klęskę; zginęli też dwaj twoi synowie – Hofni i Pinchas, a Boża Arka została zabrana.[18] Zaś kiedy wspomniał o Bożej Arce, stało się, że Eli spadł z krzesła na wznak obok bramy i złamał się jego kark tak, że umarł; bo był to mąż stary i ociężały. On sądził Israelitów przez czterdzieści lat.[19] Także jego synowa, żona Pinchasa, która była brzemienną oraz bliską porodu, gdy usłyszała wieść, że Arka Boga została zabrana oraz umarł jej teść i jej mąż – upadła i urodziła, bo zmogły ją jej bóle.[20] A w chwili jej śmierci, te kobiety, które ją otaczały, powiedziały jej: Nie bój się, bo urodziłaś syna – lecz nie odpowiedziała i nie zwróciła uwagi.[21] Jednak nazwała chłopca Ikabot, to jest: Ustąpiła sława od Israela z powodu zabrania Arki Boga, z powodu teścia i jej męża.[22] Zatem powiedziała: Ustąpiła sława od Israela, bowiem została zabrana Arka Boga.

5

[1] Tak Pelisztini zabrali Arkę Boga i sprowadzili ją z EbenHaezer do Aszdodu.

[2] A kiedy Pelisztini zabrali Arkę Boga, sprowadzili ja do przybytku Dagona oraz ustawili ją przy Dagonie.[3] Gdy jednak Aszdodejczycy wstali nazajutrz, okazało się, że Dagon leżał przed nią, przed Arką WIEKUISTEGO, na ziemi. Zatem wzięli Dagona i ustawili go z powrotem na swoim miejscu.[4] Ale gdy następnego dnia wstali wczesnym rankiem, znowu się okazało, że Dagon leżał przed nią, przed Arką WIEKUISTEGO, na ziemi; a leżały: Głowa Dagona i dwie, odbite od progu dłonie jego rąk, tylko pozostał z niego kadłub Dagona.[5] Dlatego kapłani Dagona, a także żaden ze zwiedzających przybytek Dagona, nie deptają progu Dagona w Aszdodzie aż po dzisiejszy dzień.[6] Natomiast na Aszdodejczykach

zaciążyła ręka WIEKUISTEGO, zatrwożył ich oraz poraził opuchłymi guzami, zarówno Aszdod, jak i jego dzielnicę.[7] Lecz gdy mieszkańcy Aszdodu spostrzegli, że tak jest, oświadczyli: Nie pozostanie u nas Arka Boga israelskiego, bo jego ręka ciężko leży nad nami oraz nad naszym bogiem Dagonem.[8] Potem posłali i zgromadzili do siebie wszystkich pelisztyńskich książąt oraz powiedzieli: Co mamy począć z Arką Boga israelskiego? Więc oświadczyli: Niech Arka Boga israelskiego będzie przeprowadzona do Gath. I tam też sprowadzili Arkę Boga israelskiego.[9] Ale zaledwie ją przeprowadzili, ręka WIEKUISTEGO dotknęła miasto bardzo wielkim porażeniem. Poraził mieszkańców miasta, zarówno małych, jak i wielkich, więc występowały u nich opuchłe guzy.[10] Zatem wysłali Arkę Boga do Ekronu. Ale gdy Arka Boga przybyła do Ekronu, Ekrończycy biadali, wołając: Sprowadzili mi Arkę Boga israelskiego, by wydać na śmierć mnie, wraz z moim ludem![11] Potem posłali oraz zgromadzili wszystkie książęta pelisztyńskie i zażądali: Odeślijcie Arkę Boga israelskiego! Niech wróci na swoje miejsce i nie wyda na śmierć mnie, wraz z moim ludem! Bowiem spadło śmiertelne przerażenie na całe miasto i ciężko zaciążyła tam ręka Boga.[12] Zaś ludzie, którzy nie pomarli, zostali porażeni opuchłymi guzami, zatem biadanie miasta uniosło się ku niebu.

6

[1] A kiedy Arka WIEKUISTEGO pozostawała w granicach pelisztyńskich przez siedem miesięcy,

[2] Pelisztini wezwali kapłanów oraz wróżbitów, i powiedzieli: Co mamy począć z Arką WIEKUISTEGO? Powiedzcie nam, w jaki sposób mamy ją odesłać na swoje miejsce?[3] Zatem odpowiedzieli: Jeśli chcecie odesłać Arkę Boga israelskiego – nie odsyłajcie jej z niczym, lecz koniecznie złóżcie jej dar pokutny. Wtedy zostaniecie uleczeni i się dowiecie, dlaczego się nie cofa od was Jego ręka.[4] Także się zapytali: Jaki dar pokutny mamy jej złożyć? Więc powiedzieli: Odpowiednio do liczby książąt pelisztyńskich – pięć opuchłych, złotych guzów oraz pięć złotych myszy; bowiem ta sama plaga dotyka zarówno wszystkich was, jak i wasze książęta.[5] Zatem przygotujcie podobizny waszych opuchłych guzów i podobizny myszy, co niszczą kraj, i oddajcie cześć Bogu Israela. Może wtedy odejmie od was Swą rękę, od waszych bogów oraz waszego kraju.[6] Czemu mielibyście uczynić twardym wasze serce, tak jak zatwardzili swe serce Micraimczycy oraz faraon? Przecież kiedy się z nimi rozprawił – puścili ich, po czym wyszli.[7] Zatem teraz się przyszykujcie; weźcie nowy wóz oraz dwie, młode krowy, na których nie spoczęło jarzmo; zaprzęgnijcie krowy do wozu i każcie odprowadzić do domu ich jałówki.[8] Potem weźmiecie Arkę WIEKUISTEGO oraz umieścicie ją na wozie; zaś złote wyroby, które oddajecie jej jako dar pokutny – umieścicie w skrzyni u jej boku, po czym wyślecie ją, aby poszła.[9] I uważajcie – jeśli pociągnie drogą ku swej granicy, do Beth Szemesz, wtedy ona nam sprawiła tą wielką klęskę; zaś jeśli nie – wtedy będziemy wiedzieli, że nie jej moc nas dotknęła; a to, co nam się stało – zrządził przypadek.[10] Tak też ci ludzie uczynili. Wzięli dwie, młode krowy oraz zaprzęgli je do wozu, zaś ich jałówki zamknęli w domu.[11] Potem wstawili na wóz Arkę WIEKUISTEGO, oraz skrzynię ze złotymi myszami i podobiznami ich opuchłych guzów.[12] A krowy skierowały się prostą drogą w kierunku Beth Szemesz; szły jednym gościńcem wciąż porykując i nie zbaczały ani na prawo, ani na lewo. Zaś książęta pelisztyńscy szli za nimi, aż do granicy Beth Szemesz.[13] Natomiast mieszkańcy Beth Szemesz, właśnie odbywali w dolinie zbiórkę pszenicy. Gdy więc podnieśli swoje oczy oraz spostrzegli Arkę, ucieszyli się tym widokiem.[14] Lecz kiedy wóz przybył na pole Jezusa S Bethszemity – tam się zatrzymał. A leżał tam wielki kamień. Więc rozrąbali drzewo wozu, a krowy złożyli WIEKUISTEMU na całopalenie.[15] Lewici zdjęli Arkę WIEKUISTEGO, wraz ze skrzynią, co przy niej była i leżały w niej złote wyroby, i postawili ją na owym wielkim kamieniu. Zaś mieszkańcy Beth Szemesz złożyli całopalenie, tego samego dnia sprawiając rzeźne ofiary WIEKUISTEMU.[16] Natomiast pięciu książąt pelisztyńskich przypatrywało się temu, po czym tego samego dnia wrócili do Ekronu.[17] A takie były złote nabrzmiałości, które zwrócili Pelisztini, jako dar pokutny dla WIEKUISTEGO: Za Aszdod – jedną, za Gazę – jedną, za Aszkalon – jedną, za Gath – jedną oraz za Ekron –

jedną.[18] Nadto złote myszy, stosownie do liczby wszystkich miejscowości pelisztyńskich należących do pięciu książąt, zarówno miast warownych, jak i otwartych siół. Te sprowadzili na wielką łąkę, na której postawili Arkę WIEKUISTEGO. Zaś ów kamień leży na polu Jezusa Bethszemity aż po dzisiejszy dzień.[19] Jednak WIEKUISTY poranił mieszkańców Beth Szemeszu, ponieważ zajrzeli do Arki WIEKUISTEGO; poraził również tych z ludu, z pięćdziesięciu tysięcy – siedemdziesięciu ludzi. Więc zasmucił się lud, ponieważ WIEKUISTY poraził lud tak wielką klęską.[20] A mieszkańcy Beth Szemeszu powiedzieli: Kto się utrzyma przed WIEKUISTYM, tym świętym Bogiem? I do kogo ma On od nas odejść?[21] Zatem wyprawili posłów do mieszkańców Kirjath Jearym, mówiąc: Pelisztini z powrotem sprowadzili Arkę WIEKUISTEGO; zejdźcie oraz zabierzcie ją do siebie.

7

[1] Więc przybyli mieszkańcy Kirjath Jearym i zabrali Arkę WIEKUISTEGO; mianowicie sprowadzili ją do domu Abinadaba, na wzgórzu, poświęciwszy jego syna Eleazara, aby strzegł Arki WIEKUISTEGO.

[2] Od dnia przybycia Arki do Kirjath Jearym, upłynął długi czas, mianowicie dwadzieścia lat. Więc cały dom Israela biadał za WIEKUISTYM.[3] Wtedy Samuel oświadczył całemu domowi Israela, mówiąc: Jeśli chcecie całym waszym sercem nawrócić się do WIEKUISTEGO, usuńcie spośród siebie cudze bóstwa i Astarty oraz zwróćcie waszą myśl do WIEKUISTEGO, byście służyli tylko Jemu samemu, a wtedy On was wyzwoli z mocy Pelisztinów.[4] Zatem synowie Israela usunęli Baalów i Astarty oraz służyli jedynie samemu WIEKUISTEMU.[5] Potem Samuel powiedział: Zgromadźcie wszystkich Israelitów do Micpy, a pomodlę się za wami do WIEKUISTEGO.[6] Zatem zgromadzili się w Micpie oraz czerpali wodę, którą wylewali przed obliczem WIEKUISTEGO; tego dnia pościli i tam mówili: Zgrzeszyliśmy WIEKUISTEMU! A Samuel sądził w Micpie synów Israela.[7] Jednak gdy Pelisztini usłyszeli, że synowie Israela zgromadzili się w Micpie, pelisztyńscy książęta wyruszyli przeciwko Israelitom. A kiedy o tym usłyszeli synowie Israela, opadła ich trwoga przed Pelisztinami.[8] Zatem Israelici poprosili Samuela: Nie odmawiaj nam tego wołaj do WIEKUISTEGO, naszego Boga, by nas ocalił z mocy Pelisztinów.[9] Więc Samuel wziął ssące jagnię i złożył je WIEKUISTEMU na zupełne całopalenie. I Samuel błagał za Israelem, a WIEKUISTY go wysłuchał.[10] I kiedy Samuel właśnie składał całopalenie, Pelisztini przystąpili do walki z Israelem. Jednak WIEKUISTY zagrzmiał owego dnia potężnym gromem przeciwko Pelisztinom oraz wprawił ich w popłoch, tak, że ponieśli klęskę przed Israelem.[11] Zaś mężowie israelscy wyruszyli z Micpy, puścili się w pogoń za Pelisztinami i ranili ich aż pod Beth Kar.[12] Potem Samuel wziął wielki kamień, ustawił go między Micpą a Szen oraz nazwał go EbenHaezer – Kamień Pomocy, i powiedział: Aż dotąd wspomógł nas WIEKUISTY.[13] A Pelisztini zostali pokonani; tak, że znowu nie przychodzili ciągle do dziedzictwa Israela. Bo ręka WIEKUISTEGO zawisła nad Pelisztinami po wszystkie dni Samuela.[14] Israelitom dostały się też z powrotem miasta, które Pelisztini zabrali Israelowi, od Ekronu – do Gath; również z rąk pelisztyńskich Israelici zabrali należącą do nich dzielnicę. I nastał pokój pomiędzy Israelem, a Emorejczykiem.[15] Zaś Samuel sprawował sądy w Israelu po wszystkie dni swojego życia.[16] Także rok rocznie puszczał się w ogólną podróż do Betel, Gilgal i Micpa, sądząc Israelitów we wszystkich tych miejscowościach.[17] Potem wracał do Ramath, bo tam mieszkał i tam też sądził Israelitów. Również tam zbudował ołtarz WIEKUISTEMU.

8

[1] Ale gdy Samuel się zestarzał, ustanowił swoich synów sędziami nad Israelem.

[2] Jego pierworodny syn nazywał się Joel, a drugi Abija; oni sprawowali sądy w Beer Szeba.[3] Jednak jego synowie nie chodzili jego drogami; skłaniali się do korzyści, brali datki oraz skrzywiali Prawo.[4] Zatem zgromadzili się wszyscy starsi Israela i udali się do Samuela, do Ramath.[5] Po czym do niego powiedzieli: Oto ty się zestarzałeś, a twoi synowie nie chodzą twoimi drogami; ustanów więc, nad nami króla, aby nas sądził, jak to bywa u wszystkich narodów.[6] Lecz to się nie

podobało w oczach Samuela, gdy powiedzieli: Daj nam króla, aby nas sądził! I Samuel modlił się do WIEKUISTEGO.[7] Jednak WIEKUISTY polecił Samuelowi: Usłuchaj we wszystkim głosu ludu; w tym, czego od ciebie żądają. Bowiem nie tobą wzgardzili – lecz Mną wzgardzili, bym więcej nad nimi nie panował.[8] Najzupełniej tak, jak postępowali od owego dnia, którego ich wyprowadziłem z Micraim – aż po dzisiejszy dzień, porzucając Mnie, a służąc cudzym bogom; tak też postępują i z tobą.[9] Oto teraz wysłuchaj ich głosu! Jednak nie zaniedbaj usilnie ich ostrzec i oznajmij im prawo króla, który ma nad nimi panować.[10] Tak Samuel powtórzył ludowi, który zażądał od niego króla, wszystkie słowa WIEKUISTEGO.[11] I powiedział: Oto prawo króla, który ma nad wami panować: On będzie brał waszych synów, by ich postawić przy powozie oraz przy swych rumakach, aby biegali przed jego powozem.[12] I by ich sobie ich ustanowić na tysiączników i pięćdziesiątników, i aby uprawiali jego rolę oraz sprzątali jego żniwo, by mu przygotowywali jego wojenne rynsztunki oraz zaprzęgi jego wozów.[13] Zaś wasze córki zabierze na perfumiarki, kucharki i piekarki.[14] Także zabierze wasze najlepsze pola, winnice, oliwnice i odda je swoim sługom.[15] Nałoży dziesięcinę na wasze wysiewy i wasze winobranie oraz odda je dworzanom, i swoim sługom.[16] Zabierze wasze sługi, służebnice, najlepszych z waszej młodzieży i wasze osły oraz zużytkuje przy swoim gospodarstwie.[17] Na wasze trzody nałoży dziesięcinę, a wy sami będziecie jego sługami.[18] I będziecie wołali z powodu waszego króla, którego sobie wybierzecie, lecz tego dnia WIEKUISTY was nie wysłucha.[19] Jednak lud nie chciał słuchać rady Samuela i zawołali: Nie; nad nami będzie król![20] Abyśmy i my byli jak wszystkie inne narody i by nasz król nas sądził; aby nam przewodniczył oraz prowadził nasze wojny![21] Więc Samuel wysłuchał wszystkie słowa ludu i powtórzył je w uszy WIEKUISTEGO.[22] A WIEKUISTY powiedział do Samuela: Wysłuchaj ich żądania oraz ustanów im króla. Wtedy Samuel powiedział do mężów Israela: Wróćcie, każdy do swojej siedziby.

9

[1] Był także pewien mąż z Binjamina, dzielny rycerz imieniem Kisz, syn Abiela, syna Cerora, syna Bechoratha, syna Afiacha, syna Binjaminity.

[2] A miał on okazałego i urodziwego syna imieniem Saul; nikt z synów Israela nie był od niego urodziwszy, o głowę przewyższał każdego z ludu.[3] Otóż raz zaginęły oślice Kisza, ojca Saula. Zatem Kisz powiedział do swojego syna Saula: Zabierz któregoś ze sług, wyrusz oraz poszukaj oślic.[4] Więc przeszedł przez efraimskie góry i przeszedł przez dziedzictwo Szalisza – lecz nie znaleźli. Potem przeszli przez dziedzictwo Binjamina, ale także ich nie znaleźli.[5] A gdy doszli do granicy Cuf, Saul powiedział do swojego sługi, który mu towarzyszył: Chodź, wrócimy; bo mój ojciec zamiast troszczyć się o oślice, mógłby i o nas.[6] Ten jednak mu odpowiedział: Otóż, proszę; w tym mieście żyje mąż Boży, a jest to mąż znakomity, i wszystko, co mówi, niezawodnie się spełnia. Chodźmy tam zaraz, a może nas objaśni o drodze, którą przedsięwzięliśmy.[7] Zatem Saul odpowiedział swojemu słudze: Jeżeli tam pójdziemy, co zaniesiemy temu mężowi? Przecież chleb z naszych tobołków się wyczerpał, a nie mamy żadnego daru, byśmy go mogli zanieść temu Bożemu mężowi. Co mamy z sobą?[8] Ale sługa jeszcze raz odpowiedział Saulowi, mówiąc: Oto znalazłem przy sobie ćwierć srebrnego szekla; dam to Bożemu mężowi, a wskaże nam naszą drogę.[9] Gdyż przedtem bywało w Israelu, że ci, którzy szli badać Boga, mawiali: Chodźcie, pójdziemy do widzącego! Bo obecnych proroków nazywano dawniej widzącymi.[10] Zatem Saul powiedział do swojego sługi: Masz słuszność; chodź, idziemy! Tak się udali do miasta, gdzie przebywał mąż Boży.[11] A gdy po wzgórzu wchodzili do miasta, spotkali dziewczęta, które wyszły, aby naczerpać wody. Więc się ich zapytali: Czy tu jest widzący?[12] Zatem odpowiedziały im, mówiąc: Tak jest, oto on przed tobą; spiesz się, właśnie teraz przybył do miasta. Bo dzisiaj, na wyżynie, lud składa rzeźne ofiary.[13] Kiedy wejdziecie do miasta, spotkacie go jeszcze zanim wejdzie na wyżynę, na ucztę. Bo lud nie jada, zanim nie przybędzie; gdyż on musi pobłogosławić ofiarę, a dopiero następnie jadają

zaproszeni. Zatem zaraz wejdźcie, gdyż właśnie teraz możecie go spotkać.[14] Więc weszli do miasta. Lecz zaledwie weszli do miasta – Samuel wychodził im naprzeciw, aby wejść na wyżynę.[15] Zaś na jeden dzień przed przybyciem Saula, WIEKUISTY objawił Samuelowi, jak następuje[16] Jutro, o tej porze, przyślę ci męża z ziemi Binjamina, tego namaścisz na księcia nad Moim israelskim ludem. On wyratuje Mój lud z mocy Pelisztinów, ponieważ spojrzałem na Mój lud, kiedy doszło Mnie jego biadanie.[17] Więc gdy Samuel ujrzał Saula, WIEKUISTY mu oświadczył: Oto mąż, o którym ci mówiłem; ten ma panować nad Moim ludem.[18] Tymczasem, w środku bramy, Saul podszedł do Samuela i powiedział: Chciej mi wskazać, gdzie jest dom widzącego.[19] A Samuel odpowiedział Saulowi, mówiąc: Ja jestem widzącym; idź na wyżynę przede mną. Dzisiaj musicie ze mną jeść, a jutro rano cię odprawię i objaśnię o wszystkim w twoim sercu.[20] Zaś co się tyczy oślic, które trzy dni temu ci zginęły – nie troszcz się o nie, bo się znalazły. Zresztą, do kogo należy wszystko, co cenne w Israelu? Czy nie do ciebie i do całego domu twojego ojca?[21] A Saul odpowiedział, mówiąc: Przecież ja jestem tylko Binjaminitą, z jednego z najmniejszych pokoleń israelskich. Nadto mój ród jest najniższy ze wszystkich rodów pokolenia Binjamina, więc czemu tak do mnie przemawiasz?[22] Jednak Samuel zabrał Saula oraz jego sługę, zaprowadził ich na salę i wyznaczył im miejsca na czele zaproszonych; a było ich około trzydziestu mężów.[23] Potem Samuel powiedział do kuchmistrza: Podaj tę część, którą ci powierzyłem i o której ci poleciłem: Tę część zachowaj przy sobie.[24] A kuchmistrz zdjął łopatkę oraz to, co na niej było, po czym postawił ją przed Saulem. A Samuel powiedział: To co zostało zachowane połóż przed sobą i jedz; bo kiedy postanowiłem zaprosić lud, zachowano to specjalnie dla ciebie. Tak tego dnia Saul jadł z Samuelem.[25] Gdy następnie zeszli z wyżyny do miasta, jeszcze rozmówił się z Saulem na dachu.[26] Potem wcześnie wstał, gdy wzeszła poranna zorza i Samuel rozbudził Saula na dachu, mówiąc: Wstań, abym cię odprowadził. Wtedy Saul wstał i obydwaj wyszli na ulicę – on i Saul.[27] Kiedy tak schodzili ku krańcowi miasta, Samuel powiedział do Saula: Powiedz słudze, aby poszedł przed nami; a kiedy odszedł, rzekł: Zaś ty się teraz zatrzymaj, bym ci objawił słowo Boga.

10

[1] Wtedy Samuel wziął dzbanek oleju i wylał go na jego głowę; po czy go ucałował i powiedział: Zaprawdę, tym pomazał cię WIEKUISTY na księcia nad Swym dziedzictwem.

[2] Kiedy dzisiaj ode mnie odejdziesz, przy grobie Racheli, nad granicą Binjamiana, w Celcach, napotkasz dwoje ludzi, którzy ci powiedzą: Znalazły się oślice, których wyszedłeś szukać. A twój ojciec nie myśli już o oślicach, lecz martwi się o was i powiada: Co mam począć odnośnie mego syna?[3] A kiedy stamtąd przejdziesz dalej i dojdziesz do dębu Tabor, napotka cię tam trzech ludzi wchodzących do Betel, do Boga. Jeden prowadzi troje koźląt, jeden niesie trzy bochenki chleba, a jeden niesie łagiew wina.[4] Oni zapytają cię o twoje zdrowie i dadzą ci dwa chleby, zatem je od nich przyjmiesz.[5] Potem przyjdziesz do Bożego wzgórza, gdzie znajdują się pelisztyńskie posterunki, a kiedy wejdziesz do miasta, napotkasz grupę proroków, którzy będą schodzili z wyżyny. Przed sobą będą mieć harfę, flet, bęben i cytrę, a sami będą w proroczym natchnieniu.[6] Wtedy tknie cię Duch WIEKUISTEGO, tak, że będziesz prorokował wraz z nimi i zamienisz się w innego człowieka.[7] A kiedy ci się spełnią te znaki, wtedy uczynisz jak ci się zdarzy, bowiem Bóg jest z tobą.[8] Zejdziesz przede mną do Gilgal, a następnie i ja do ciebie zejdę, aby złożyć całopalenia oraz sprawić opłatne ofiary. Czekaj przez siedem dni, aż do ciebie przyjdę i ci oznajmię, co masz czynić.[9] Zaledwie jednak się odwrócił, aby odejść od Samuela, Bóg zmienił mu serce w inne, i tego dnia spełniły się wszystkie wymienione znaki.[10] Bo gdy przybyli do owego wzgórza, spotkała go grupa proroków oraz tknął go Duch WIEKUISTEGO, więc wśród nich prorokował.[11] A każdy, kto go poprzednio znał, kiedy widział, że prorokuje z prorokami, pytali się jeden drugiego: Co to się stało z synem Kisza? Czy i Saul należy do proroków?[12] Zatem odezwał się pewien człowiek stamtąd: A kto jest ich głową? Dlatego przeszło to w przysłowie: Czyż i Saul należy do proroków?[13] A gdy zaprzestał prorokować,

udał się na wyżynę.[14] Zaś wuj Saula zapytał się jego i jego sługę: Dokąd poszliście? Więc odpowiedział: Aby poszukać oślic; ale widząc, że ich nigdzie nie ma, udaliśmy się do Samuela.[15] Wtedy wuj Saula się zapytał: Powiedz mi, proszę, co wam powiedział Samuel?[16] A Saul odpowiedział swojemu wujowi: Zapewnił nas, że oślice się znalazły. Jednak mu nie wspomniał o sprawie królestwa, o której mówił Samuel.[17] Zaś Samuel zwołał do Micpy lud, przed WIEKUISTEGO.[18] I powiedział do synów Israela: Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Israela: Ja wyprowadziłem Israelitów z Micraim, wyzwoliłem was z mocy Micraimczyków oraz z mocy wszelkich królestw, które was ciemiężyły.[19] Wy jednak dzisiaj, porzuciliście waszego Boga, który wyratował was z wszystkich nieszczęść oraz waszych utrapień, i Mu powiedzieliście: Ustanów nad nami króla! Zatem się przyszykujcie przed WIEKUISTYM, według pokoleń i według waszych hufców.[20] I Samuel kazał wystąpić wszystkim pokoleniom Israela, i wyśledzone zostało pokolenie Binjamina.[21] Potem kazał wystąpić pokoleniu Binjamina według jego rodów, i wyśledzony został ród Matri'ego; i tak wyśledzony został Saul, syn Kisza. Ale kiedy go szukano, nie można go było znaleźć.[22] Więc pytali się jeszcze raz WIEKUISTEGO: Czy ten mąż w ogóle tu przybył? A WIEKUISTY odpowiedział: Tak; oto on ukrywa się przy jukach.[23] Zatem pobiegli i stamtąd go sprowadzili. A gdy stanął wśród ludu, przewyższał każdego z ludu o długość głowy.[24] I Saul powiedział do całego ludu: Czy wiedzieliście, że temu, którego wybrał WIEKUISTY, nikt, w całym ludzie nie dorównuje? Wtedy cały lud wybuchnął radosnym okrzykiem i zawołał: Niech żyje król![25] Po czym Samuel ogłosił ludowi królewskie prawa, spisał je do księgi oraz złożył je przed WIEKUISTYM. Potem Samuel odprawił cały lud, każdego do swojego domu.[26] Również Saul wrócił do Gibei, a towarzyszyli mu rycerze, których serca poruszył Bóg.[27] Zaś niektórzy nikczemnicy mówili: Co ten nam może pomóc? I nim gardzili oraz nie złożyli mu daru; on jednak udawał głuchego.

11

[1] I przyciągnął Ammonita Nahasz oraz oblegał Jabesz w Gilead. Więc wszyscy mieszkańcy Gileadu oświadczyli Nahaszowi: Zawrzyj z nami umowę, a będziemy ci hołdować.

[2] Jednak Nahasz, Ammonita, odpowiedział: Pod tym warunkiem zawrę z wami umowę, że każdemu z was wyłupię prawe oko, abym tym położył hańbę na całym Israelu.[3] Zatem wszyscy starsi Jabeszu odpowiedzieli: Zostaw nam siedem dni, abyśmy rozesłali posłów po całym dziedzictwie Israela; jeśli nie znajdzie się nikt, kto by nam dopomógł – wtedy do ciebie wyjdziemy.[4] Zatem gdy posłowie przybyli do Gibei, do miasta Saula oraz opowiedzieli te słowa w uszy ludu, cały lud podniósł swój głos i zapłakał.[5] Ale oto Saul wracał z pola za swoją rogacizną, więc Saul się zapytał: Co się stało ludowi, że płacze? Zatem opowiedziano mu słowa mieszkańców Jabeszu.[6] A gdy usłyszał te słowa, Duch Boży tknął Saula oraz zapłonął silnym gniewem.[7] Wziął parę byków i je porąbał oraz przez posłów rozesłał po całym dziedzictwie Israela, wraz z wezwaniem: Kto nie wyruszy za Saulem i Samuelem, z tego bydłem tak się postąpi! Wtedy na lud padł strach WIEKUISTEGO i wyruszyli jak jeden mąż.[8] A gdy w Bezek odbył ich przegląd, było ich trzysta tysięcy Israelitów i trzydzieści tysięcy Judejczyków.[9] I powiedzieli do przybyłych posłów: Tak oświadczcie mężom Jabeszu w Gileadzie: Jutro, gdy słońce stanie w swej sile, nadejdzie do was pomoc! Więc posłowie wrócili, a kiedy oświadczyli to mieszkańcom Jabeszu – ci się ucieszyli.[10] Zatem mieszkańcy Jabeszu odpowiedzieli Ammonitom: Jutro się wam poddamy, a postąpicie z nami, jak to się okaże dobrem w waszych oczach.[11] A nazajutrz się stało, że Saul podzielił lud na trzy hufce, po czym w porze porannej straży wtargnęli do obozu oraz pobili Ammonitów, aż do nastania dziennego upału. Zaś pozostali rozpierzchli się tak, ze nie pozostało z nich ani dwóch razem.[12] Wtedy lud powiedział do Samuela: Kim są ci, co się pytali: Czy Saul ma nad nami panować? Wydajcie nam tych ludzi, abyśmy ich uśmiercili![13] Jednak Saul odpowiedział: Dzisiejszego dnia nikt nie poniesie śmierci, bowiem dziś WIEKUISTY dał

zwycięstwo Israelowi.[14] Potem Samuel powiedział do ludu: Zabierzcie się i wyruszymy do Gilgal; tam na nowo stwierdzimy królestwo.[15] Zatem cały lud wyruszył do Gilgal i tam, w Gilgal, hołdowali Saulowi przed obliczem WIEKUISTEGO. Także tam sprawili przed WIEKUISTYM rzeźne i opłatne ofiary. A Saul się niezmiernie weselił oraz wszyscy mężowie Israela.

12

[1] Zaś Samuel przemówił do całego Israela: Oto usłuchałem waszego głosu, we wszystkim, co do mnie mówiliście oraz ustanowiłem nad wami króla.

[2] Odtąd to jest król, który idzie przed wami! Zaś ja się zestarzałem i osiwiałem, lecz przy was żyją też moi synowie. Chodziłem przed wami od mojej młodości, aż do dzisiejszego dnia.[3] Oto jestem – świadczcie przeciwko mnie wobec WIEKUISTEGO i wobec Jego pomazańca: Czy wziąłem czyjegoś byka, albo wziąłem czyjegoś osła, albo kogoś skrzywdziłem? Kogo gnębiłem, albo z czyjej ręki wziąłem okup, bym względem niego zakrył oczy – to wam zwrócę![4] Więc zawołali: Nie krzywdziłeś nas, nie gnębiłeś, ani nie wziąłeś z czyjeś ręki najmniejszej rzeczy.[5] Wtedy powiedział do nich dalej: Więc dzisiaj świadkiem wobec was WIEKUISTY i świadkiem Jego pomazaniec, że nic nie znaleźliście w mojej ręce. Zatem zawołali: On świadkiem![6] I Samuel powiedział do ludu: Ten WIEKUISTY, który powołał Mojżesza i Ahrona, i który wyprowadził waszych przodków z micraimskiej ziemi.[7] Zatem teraz podejdźcie, a rozprawię się z wami przed obliczem WIEKUISTEGO o wszystkich Jego dobrodziejstwach, które świadczył wam oraz waszym przodkom.[8] Kiedy Jakób przybył do Micraim, wasi przodkowie wołali do WIEKUISTEGO, a WIEKUISTY wysłał Mojżesza oraz Ahrona, którzy wyprowadzili waszych przodków z Micraim i starali się ich osiedlić na tym miejscu.[9] Jednak oni zapomnieli WIEKUISTEGO, swego Boga, a wtedy wydał ich w ręce Sysery, wodza wojsk Hacoru, w ręce Pelisztinów oraz w ręce króla Moabu, którzy przeciwko nim walczyli.[10] Wtedy wołali do WIEKUISTEGO, mówiąc: Zgrzeszyliśmy, bo opuściliśmy WIEKUISTEGO, a służyliśmy Baalom i Astartom! Jednak teraz wybaw nas z ręki naszych wrogów, abyśmy tylko tobie służyli![11] Więc WIEKUISTY wysłał Jerubaala, Bedana, Iftacha i Samuela, oraz wybawił was z ręki waszych wrogów, którzy byli dokoła; tak, że mieszkaliście bezpiecznie.[12] Następnie widząc, że Nahasz, król Ammonitów, chce przeciw wam przyciągnąć, powiedzieliście do mnie: Tak być nie może! Lecz nad nami niech panuje król! A przecież WIEKUISTY, wasz Bóg, jest waszym królem.[13] Zatem teraz oto jest król, którego wybraliście oraz którego żądaliście. Oto WIEKUISTY ustanowił nad wami króla![14] Obyście tylko obawiali się WIEKUISTEGO, służyli Mu, słuchali Jego głosu i nie opierali się rozkazowi WIEKUISTEGO. Obyście tak wy, jak i król, który nad wami panuje, chodzili za WIEKUISTYM, waszym Bogiem.[15] Jeśli jednak nie usłuchacie głosu WIEKUISTEGO, waszego Boga, opierając się rozkazowi WIEKUISTEGO, wtedy zawiśnie nad wami ręka WIEKUISTEGO, tak, jak na waszych przodkach.[16] Co więcej, teraz podejdźcie i zobaczcie to wielkie zjawisko, które WIEKUISTY spełni w waszych oczach.[17] Czy dzisiaj nie jest zbiór pszenicy? Jednak zawołam do WIEKUISTEGO, a spuści grzmoty i deszcz, abyście poznali i zobaczyli jak wielką jest wasza nieuczciwość, której dopuściliście się w oczach WIEKUISTEGO, żądając dla siebie króla.[18] I Samuel zawołał do WIEKUISTEGO, a WIEKUISTY spuścił tego samego dnia grzmoty i deszcz; zatem cały lud bardzo się wystraszył WIEKUISTEGO i Samuela.[19] Więc cały lud powiedział do Samuela: Módl się za swoimi sługami do WIEKUISTEGO, twojego Boga, abyśmy nie zginęli. Bo do wszystkich naszych grzechów dodaliśmy jeszcze to zło, że żądaliśmy dla siebie króla.[20] A Samuel powiedział do ludu: Nie obawiajcie się; wprawdzie dopuściliście się tej całej niegodziwości, lecz tylko nie odstępujcie WIEKUISTEGO oraz służcie Mu całym waszym sercem.[21] Tylko nie odchodźcie, abyście szli za marnością; za tymi, co nie pomagają i nie ocalają, gdyż są marnością.[22] Bo WIEKUISTY nie porzuci Swojego ludu dla Swojego wielkiego Imienia, gdyż WIEKUISTY raz postanowił uczynić was Swoim ludem.[23] A co się tyczy mnie, niech to będzie dalekim ode mnie, bym zawinił WIEKUISTEMU i zaprzestał się modlić za wami; raczej będę wam wskazywał dobrą oraz właściwą drogę.[24] Tylko obawiajcie się WIEKUISTEGO, służcie Mu w

prawdzie i z całego serca, gdyż patrzcie, ile wspaniałych rzeczy dla was dokonał.[25] Jednak gdybyście postępowali źle – będziecie porwani; tak wy, jak i wasz król.

13

[1] Kiedy Saul panował jeden rok, zaś dwa lata królował nad Israelem

[2] Saul wybrał sobie trzy tysiące ludzi z Israela. Dwa tysiące z nich zostawało przy Saulu w Michmas oraz na wzgórzu Betel, zaś tysiąc przy Jonatanie w Gibei, w Binjaminie. Resztę wojennego ludu rozpuścił każdego do swojego namiotu.[3] A Jonatan pobił załogę pelisztyńską stacjonującą w Geba i usłyszeli o tym Pelisztini. Zaś Saul kazał to obwieścić po całym kraju przy odgłosie trąby, mówiąc: Niech o tym usłyszą Hebrajczycy ![4] Zatem cały Israel usłyszał jak rozpowiadano: Saul pobił załogę pelisztyńską; więc Israel stał się obrzydłym u Pelisztinów. I został zwołany lud, by wyruszyć za Saulem do Gilgal.[5] Również zebrali się Pelisztyni do walki z Israelem, w sile trzydziestu tysięcy wojennych wozów i sześciu tysięcy konnicy. A pieszy lud był tak liczny, jak piasek na wybrzeżu morza. I nadciągnęli oraz rozłożyli się obozem w Michmas, po wschodniej stronie BethAwen.[6] Mężowie israelscy widzieli, że są w biedzie, ponieważ lud był trapiony, zatem pochował się w jaskiniach, skałach, wykopach i jamach.[7] Inni Hebrajczycy przeprawili się przez Jarden, do ziemi Gad i Gilead. Lecz ponieważ Saul bawił jeszcze w Gilgal, cały strwożony lud zbiegł się do niego.[8] I czekał on siedem dni, stosownie do czasu wyznaczonego przez Samuela. Gdy jednak Samuel nie przybywał do Gilgal, lud się od niego rozproszył.[9] Wtedy Saul powiedział: Sprowadźcie mi całopalenie oraz opłatne ofiary; po czym złożył całopalenie.[10] Ale zaledwie zakończył składanie całopalenia, oto przybył Samuel. Więc Saul wyszedł mu naprzeciw, by go pozdrowić.[11] A Samuel powiedział: Co uczyniłeś? Więc Saul odpowiedział: Ponieważ widziałem, że lud się ode mnie rozprasza, a ty nie przybywasz w oznaczonym czasie, podczas gdy Pelisztini zgromadzili się w Michmas,[12] zatem pomyślałem: Teraz Pelisztini zejdą do mnie, do Gilgal, kiedy jeszcze nie ubłagałem oblicza WIEKUISTEGO. Przemogłem się oraz złożyłem całopalenie.[13] A Samuel powiedział do Saula: Nierozsądnie postąpiłeś! Nie przestrzegałeś przykazania WIEKUISTEGO, twojego Boga, które ci polecił; bo teraz WIEKUISTY byłby utwierdził twoje panowanie nad Israelem na bardzo długie czasy.[14] Lecz teraz twoje panowanie się nie utrzyma. WIEKUISTY wyszukał sobie męża według Swojego serca i WIEKUISTY go ustanowił księciem nad Swoim ludem, ponieważ nie przestrzegałeś tego, co ci polecił WIEKUISTY.[15] Potem Samuel powstał i z Gilgal wszedł do Gibei w Binjaminie. Zaś Saul odbył przegląd ludu, który się przy nim znajdował, w liczbie około sześciuset ludzi.[16] Zatem Saul, jego syn Jonatan i lud, który się przy nim znajdował, pozostawali w Geba, w Binjaminie – podczas gdy Pelisztini obozowali w Michmas.[17] Ale z obozu Pelisztinów wyruszył plądrujący oddział w trzech hufcach. Pierwszy hufiec skierował się do Ofry, ku ziemi Szual.[18] Drugi hufiec skierował się drogą do Beth Horon, a trzeci hufiec skierował się drogą ku granicy, która prowadzi nad doliną Ceboim, ku pustyni.[19] Zaś wtedy, w całym kraju israelskim nie było żadnego płatnerza. A Pelisztini myśleli: Hebrajczycy mogli sobie przygotować lance, lub miecze.[20] Bo dotychczas, każdy z całego Israela, musiał się zwrócić do Pelisztinów, gdy chciał naostrzyć lemiesz, sierp, siekierę, lub swój rydel.[21] Do lemieszy, sierpów, wideł trójzębnych i do wyprostowania ośćca służyła piła z ostrzami.[22] I tak się stało, że w czasie wojny, w ręku całego ludu będącego przy Saulu i Jonatanie, nie znajdowały się ani miecz, ani lanca; znaleziono je tylko dla Saula i jego syna Jonatana.[23] Zaś straż polowa Pelisztynów wyruszyła do wąwozu przy Michmas.

14

[1] A pewnego dnia syn Saula – Jonatan, powiedział do giermka, swego sługi: Chodź, przejdziemy do straży pelisztyńskiej, która jest tam, po przeciwległej stronie! Jednak nic o tym nie wspomniał swojemu ojcu.

[2] Zaś Saul siedział właśnie nad granicą Gibei, pod drzewem granatu, które stoi przy Migron; a było przy nim około sześciuset mężów.[3] W owym czasie naramiennik nosił Achija, syn Achituba, brata Ikaboda,

syna Pinchasa, syna Elego, kapłana WIEKUISTEGO w Szylo. Jednak lud nie wiedział, że Jonatan odszedł.[4] Zaś między wąwozami, które chciał przebyć Jonatan, by napaść na pelisztyńską straż, po jednej i drugiej stronie znajdowało się urwisko. Jedno nazywało się Bocec, a drugie Sene.[5] Pierwsze urwisko wznosi się strono po północnej stronie, naprzeciw Michmas – drugie po stronie południowej, naprzeciwko Geba.[6] Więc Jonatan powiedział do giermka, swego sługi: Chodź, przejdziemy się do straży tych nieobrzezańców! Może WIEKUISTY coś dla nas zdziała, bo dla WIEKUISTEGO nie ma zapory, by dopomógł; zarówno przez licznych, jak i nielicznych.[7] A jego giermek mu odpowiedział: Uczyń, cokolwiek ci się podoba! Zwróć się dokąd chcesz; oto ja z tobą, według twojego życzenia.[8] Zaś Jonatan powiedział: Oto teraz przejdziemy do tych ludzi i im się ukażemy.[9] Jednak kiedy do nas zawołają tak: Stańcie, dopóki do was nie przejdziemy! – zatrzymajmy się na naszym miejscu i do nich nie idźmy.[10] Jeśliby jednak zawołali: Chodźcie do nas! – wtedy pójdziemy, gdyż WIEKUISTY poddał ich w naszą moc. To będzie dla nas znakiem![11] Gdy więc obaj się ukazali straży pelisztyńskiej, Pelisztyni powiedzieli: Oto Hebrajczycy, co wychodzą z dziur, w których się pochowali![12] Po czym ludzie ze straży odezwali się do Jonatana oraz do jego giermka: Chodźcie do nas, a coś wam powiemy! Zatem Jonatan rzekł do swego giermka: Pójdź za mną, bowiem WIEKUISTY poddał ich w moc Israela![13] Więc Jonatan wdrapał się na swoich rękach i nogach, a za nim jego giermek; więc zaczęli padać za Jonatanem, zaś jego giermek zabijał za nim.[14] Ta pierwsza porażka, jaką sprawił Jonatan i jego giermek, uczyniła jakby bruzdy na połowie odcinka pola.[15] Wtedy, w polowym obozie oraz pośród całego wojennego ludu, wynikła trwoga; zatrwożyła się również straż i plądrujący oddział. Przy tym zadrżała ziemia, powodując Boży strach.[16] A czaty Saula będące w Gibea, w Binjaminie, spostrzegły, że oto tłum się rozsypuje, pierzchając tam i z powrotem.[17] Wtedy Saul powiedział do ludu, który mu towarzyszył: Rozejrzyjcie się i zobaczcie, kto od nas odszedł. Zatem się rozejrzeli, a oto brakowało Jonatana i jego giermka.[18] Zatem Saul powiedział do Achiji: Sprowadź Arkę Boga; bowiem tego dnia Arka Boża była przy synach Israela.[19] Ale podczas gdy Saul jeszcze mówił do kapłana, w obozie pelisztyńskim coraz bardziej wzmagała się wrzawa, tak, że Saul rzekł do kapłana: Powściągnij twoją rękę![20] Po czy Saul się zebrał i cały wojenny lud, który mu towarzyszył, i dotarli do miejsca bitwy; a oto miecz jednego zwrócony był na drugiego, tak, że popłoch był bardzo wielki.[21] Zaś Hebrajczycy, którzy od dawna przystali do Pelisztynów, i którzy zewsząd wyruszyli wraz z nimi do obozu, również przeszli do Israelitów, oraz połączyli się z Saulem i Jonatanem.[22] Nadto wszyscy mężowie israelscy, którzy się pochowali w efraimskich górach, gdy usłyszeli, że Pelisztini pierzchli, również za nimi pognali, aby ich zwalczyć.[23] Tak, owego dnia WIEKUISTY wybawił Israela. A bitwa przeniosła się aż pod BethAwen.[24] Jednak mężowie israelscy byli strudzeni tego dnia, zaś Saul zaprzysiągł lud, mówiąc: Przeklęty mąż, który by spożył do wieczora jakiś pokarm, dopóki nie pomszczę się nad moimi wrogami! Dlatego cały lud nie skosztował żadnego pokarmu.[25] A cały okoliczny lud wszedł do lasu, gdzie na polance był miód.[26] Zatem ludzie weszli do lasu, a oto struga miodu. Jednak nikt nie podniósł ręki do ust, ponieważ lud obawiał się przysięgi.[27] Ale Jonatan nie słyszał, gdy jego ojciec odbierał od ludu przysięgę. Więc sięgnął końcem laski, którą trzymał w ręce, umoczył ją w plastrze miodu oraz podniósł do ust. Wtedy rozjaśniły się jego oczy.[28] Lecz odezwał się jeden z ludu i powiedział: Twój ojciec uroczyście zaprzysiągł lud w słowach: Przeklęty mąż, który dzisiaj spożyje jakikolwiek pokarm, choć lud był znużony.[29] A Jonatan powiedział: Mój ojciec wtrąca kraj w nieszczęście; zobaczcie jak się rozjaśniły moje oczy, gdy skosztowałem trochę tego miodu.[30] Gdyby lud się dzisiaj posilił z łupu swych nieprzyjaciół, jaki zdobył – o ile bardziej, jakaż wtedy byłaby klęska wśród Pelisztynów?[31] Lecz choć lud był bardzo znużony, jednak tego dnia pobili Pelisztynów od Michmas do Ajalon.[32] Wtedy lud rzucił się na łupy, nabrał owiec, byków i cieląt, i rozdzielali je na ziemi; więc ludzie je spożyli wraz z krwią.[33] Zatem gdy doniesiono Saulowi, mówiąc: Oto lud grzeszy WIEKUISTEMU, jedząc wraz z krwią – zawołał: Sprzeniewierzacie się! Zatoczcie mi tu zaraz wielki kamień![34] Potem Saul powiedział:

Rozejdźcie się między ludzi i im powiedzcie: Sprowadźcie do mnie – każdy swojego byka i każdy swoją owce; zarzynajcie je tu i jedzcie, abyście nie grzeszyli WIEKUISTEMU, jedząc wraz z krwią! I tak, tej nocy każdy sprowadził swą ręką swojego byka i tam je zarzynali.[35] Potem Saul zbudował ofiarnicę WIEKUISTEMU, a była to pierwsza ofiarnica, jaką zbudował WIEKUISTEMU.[36] I Saul powiedział: Puśćmy się nocą na Pelisztynów i ich plądrujmy, aż do rannego brzasku; nie zostawiajmy z nich nikogo! Zatem odpowiedzieli: Uczyń wszystko, co dobre w twoich oczach. Jednak kapłan powiedział: Podejdźmy tu do Boga.[37] I Saul radził się Boga: Czy mam się puścić za Pelisztynami? Czy podasz ich w moc Israela? Ale tego dnia mu nie odpowiedział.[38] Dlatego Saul rzekł: Zbliżcie się tu wszyscy przywódcy ludu, byście poznali i zobaczyli na czym dzisiaj polegał ten grzech.[39] Bowiem żywym jest WIEKUISTY, który wybawia Israela. Więc gdyby się stał nawet przez mojego syna Jonatana – koniecznie musiałby umrzeć! Ale nikt, z całego ludu, mu nie odpowiedział.[40] Zatem rzekł do całego Israela: Wy ustawcie się po jednej stronie, zaś ja i mój syn Jonatan staniemy po drugiej stronie. A lud odpowiedział: Uczyń co dobre w twoich oczach.[41] Potem Saul powiedział do WIEKUISTEGO: Boże Israela! Ukaż, co niewinne! I został wyśledzony Jonatan i Saul, a lud wyszedł wolny.[42] Więc Saul powiedział: Rzućcie losy pomiędzy mną, a moim synem Jonatanem! I został wyśledzony Jonatan.[43] Wtedy Saul powiedział do Jonatana: Powiedz mi, co uczyniłeś? A Jonatan mu odpowiedział, mówiąc: Prawda, że końcem laski, którą miałem w ręce, skosztowałem nieco miodu; oto jestem! Umrę![44] Zaś Saul powiedział: A inaczej, niech mi Bóg stale źle świadczy! Koniecznie musisz umrzeć, Jonatanie![45] Jednak lud powiedział do Saula: Czyżby Jonatan miał umrzeć; ten, co sprawił Israelowi to wielkie zwycięstwo? To dalekim! Żywym jest WIEKUISTY! Więc nie spadnie na ziemię włos z jego głowy! Gdyż spełnił to dzisiaj przy Bożej pomocy! Tak lud wyzwolił Jonatana i nie poniósł śmierci.[46] A Saul cofnął się od pościgu za Pelisztynami; więc uszli do swoich siedzib.[47] Saul zdobył panowanie nad Israelem i dookoła walczył ze wszystkimi swymi wrogami; z Moabem, z synami Ammonu, z Edomem, z królami Coby oraz z Pelisztynami; a dokąd się zwracał – szerzył pogromy.[48] Dzielnie sobie poczynał, pobijając Amalekitów oraz wyzwalając Israela z mocy jego grabieży.[49] Zaś synami Saula byli: Jonatan, Iszwi i Malkiszua. A Imię dwóch jego córek to: Imię starszej – Merab, a imię młodszej – Michal.[50] Zaś imię żony Saula to Achinoam, córka Achimaaca; a imię wodza jego wojsk to Abner, syn Nera, stryja Saula.[51] A Kisz, ojciec Saula i Ner, ojciec Abnera, byli synami Abiela.[52] Po wszystkie dni Saula była silna wojna przeciwko Pelisztynom. A ile razy ujrzał jakiegoś rycerskiego i dzielnego męża – zabierał go do siebie.

15

[1] Potem Samuel powiedział do Saula: WIEKUISTY mnie wysłał, abym cię pomazał na króla nad Jego ludem, nad Israelem; dlatego teraz posłuchaj głosu słów WIEKUISTEGO:

[2] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Pamiętam, co Amalek uczynił Israelowi; co mu wyrządził na drodze, kiedy wychodził z Micraim.[3] Dlatego teraz idź i pobij Amaleka, i poddaj zaklęciu wszystko, co do niego należy; nie ulituj się nad nim, lecz przebijaj zarówno mężczyzn, jak i kobiety, dzieci i niemowlęta, woły i owce, wielbłądy i osły.[4] Wtedy Saul zwołał lud i odbył ich przegląd w Telaim dwieście tysięcy pieszych, a nadto dziesięć tysięcy judzkich mężów.[5] I Saul dotarł do stolicy Amaleka i w dolinie uderzył na niego.[6] Lecz Saul powiedział do Kenijczyka: Idźcie, odejdźcie, wyjdźcie spośród Amaleka, abym cię nie zgładził wraz z nim; bo ty przecież świadczyłeś miłosierdzie wszystkim synom Israela, gdy wychodzili z Micraim. I tak Kenijczyk odszedł spośród Amaleka.[7] A Saul poraził Amaleka od Chawili aż do Szur, które dochodzi aż do Micraim.[8] Także żywcem ujął Agaga, króla Amalekitów, zaś cały lud wytępił ostrzem miecza.[9] Ale Saul, a także lud, ulitowali się nad Agagem, nad najlepszym z trzód i rogacizny, nad dwuroczniakami, nad tucznymi baranami i w ogóle nad wszystkim, co przedniejsze, i nie chcieli tego wytępić; zaś wytępili wszelkie liche i słabowite.[10] Więc Samuela doszło słowo WIEKUISTEGO, mówiąc:[11] Żałuję, że Saula ustanowiłem królem, ponieważ ode Mnie odstąpił, a Moich słów nie spełnił. I martwiło to

Samuela, więc całą noc wołał do WIEKUISTEGO.[12] Potem Samuel wstał, by rano spotkać się z Saulem; ale dano znać Samuelowi, mówiąc: Saul przybył do Karmelu i oto postawił sobie pomnik zwycięstwa, po czym zwróciwszy się, pociągnął dalej i zszedł do Gilgalu.[13] A gdy Samuel przybył do Saula, Saul do niego powiedział: Tyś błogosławiony od WIEKUISTEGO, spełniłem słowo WIEKUISTEGO![14] Jednak Samuel rzekł: A co to za beczenie trzód w uszach? Co za ryk wołów, który ja słyszę?[15] A Saul powiedział: Przypędzono je od Amalekitów, ponieważ lud ulitował się nad najlepszymi z trzód i rogacizny, by je ofiarować WIEKUISTEMU, twojemu Bogu; jednak pozostałe wytępiliśmy.[16] Na to Samuel powiedział do Saula: Powstań, a ci powiem, co WIEKUISTY wypowiedział do mnie tej nocy. Zatem mu odpowiedział: Mów.[17] Więc Samuel powiedział: Zaprawdę, kiedy się wydawałeś małym w twoich oczach, to jednak stałeś się głową pokoleń israelskich, bo WIEKUISTY pomazał cię na króla nad Israelem.[18] WIEKUISTY wysłał cię w drogę i powiedział: Idź; wytępisz tych niegodziwych Amalekitów; będziesz z nimi walczył dopóki ich nie wytępisz.[19] Czemu więc, nie usłuchałeś głosu WIEKUISTEGO, chciwie napadłeś na łup i spełniłeś to zło w oczach WIEKUISTEGO?[20] A Saul powiedział do Samuela: Przecież usłuchałem głosu WIEKUISTEGO oraz poszedłem drogą, na którą mnie WIEKUISTY wysłał. Przyprowadziłem Agaga, amalekickiego króla, zaś Amaleka wytępiłem.[21] Ale lud pobrał ze zdobyczy trzody i rogacizny – najprzedniejsze z zaklętego dobytku, by je w Gilgal ofiarować WIEKUISTEMU, twojemu Bogu.[22] A Samuel powiedział: Czy WIEKUISTY ma równe upodobanie w całopaleniach oraz rzeźnych ofiarach, jak w posłuszeństwie dla głosu WIEKUISTEGO? Oto posłuszeństwo jest lepsze niż ofiara, uwaga – niż tłuszcz baranów.[23] Bo opór jest jak grzech wróżbiarstwa, a krnąbrność jak cześć dla bałwanów oraz domowych bożków. Ponieważ wzgardziłeś słowem WIEKUISTEGO, dlatego wzgardził i tobą, abyś nie pozostawał królem.[24] Wtedy Saul powiedział do Samuela: Zgrzeszyłem, przekraczając zakaz WIEKUISTEGO i twoje słowo, bo obawiałem się ludu, więc usłuchałem jego głosu.[25] Jednak teraz chciej odpuścić mój grzech i wróć ze mną, bym się ukorzył przed WIEKUISTYM.[26] Na to Samuel powiedział do Saula: Nie wrócę z tobą, gdyż wzgardziłeś słowem WIEKUISTEGO; dlatego WIEKUISTY wzgardził i tobą, byś nie pozostał królem nad Israelem.[27] A kiedy Samuel się odwrócił, by odejść, on pochwycił kraj jego płaszcza, tak, że się rozdarł.[28] Wtedy Samuel do niego powiedział: Dziś WIEKUISTY oderwał od ciebie królestwo israelskie i oddał je twojemu towarzyszowi, godniejszemu od ciebie.[29] Zaiste, Potężny Israela nie skłamie, ani nie pożałuje; gdyż nie jest człowiekiem, by żałował.[30] Więc powiedział: Zgrzeszyłem! Jednak teraz chciej mnie uczcić wobec Israela oraz wróć ze mną, bym się ukorzył przed WIEKUISTYM, twoim Bogiem.[31] Zatem Samuel wrócił za Saulem, a Saul ukorzył się przed WIEKUISTYM.[32] Potem Samuel powiedział: Przyprowadźcie do mnie Agaga, amalekickiego króla. Zaś Agag wesoło podszedł do niego oraz Agag powiedział: Zaprawdę, już ustąpiła gorycz śmierci![33] Jednak Samuel rzekł: Jak twój miecz osierocił niewiasty, tak niech będzie osieroconą pomiędzy niewiastami twoja matka![34] I Samuel porąbał Agaga przed obliczem WIEKUISTEGO, w Gilgal.[35] Potem Samuel poszedł do Ramath, zaś Saul wrócił do swego domu w GibeaSaul.[36] I Samuel więcej nie widział Saula, aż do dnia swojej śmierci. Jednak Samuel smucił się z powodu Saula, ponieważ WIEKUISTY pożałował, że ustanowił Saula królem nad Israelem.

16

[1] I WIEKUISTY powiedział do Samuela: Jak długo będziesz się smucił o Saula, bo przecież uznałem go za niegodnego, by panował nad Israelem? Napełnij twój róg olejkiem i idź! Poślę cię do Iszaja, Betlechemity, bowiem upatrzyłem sobie króla pomiędzy jego synami.

[2] Więc Samuel odpowiedział: Jakże mam pójść? Gdy Saul o tym usłyszy – zabije mnie! Jednak WIEKUISTY powiedział: Zabierzesz ze sobą jałówkę i powiesz: Przybyłem, by ofiarować WIEKUISTEMU.[3] Po czym zaprosisz Iszaja na ucztę ofiarną; zaś wtedy, Ja ci oznajmię, co masz uczynić i namaścisz mi tego, którego ci ukażę.[4] Zatem Samuel spełnił to, co polecił WIEKUISTY. A gdy przybył do Betlechem, naprzeciw niemu, z pokorą pospieszyli starsi miasta, i jeden

powiedział: Czy twoje przybycie oznacza pokój?[5] Więc odpowiedział: Pokój! Przybyłem, by ofiarować WIEKUISTEMU. Poświęćcie się, byście się ze mną udali na ucztę ofiarną. Zatem Iszaja poświęcił także swoich synów i zaprowadził ich na ofiarną ucztę.[6] A gdy przybyli, Samuel spostrzegł Eliaba i pomyślał: Zapewne tutaj, przed WIEKUISTYM, jest Jego pomazaniec.[7] Jednak WIEKUISTY powiedział do Samuela: Nie zwracaj uwagi na jego wygląd, ani na jego wysoki wzrost, bo nie uważam go za godnego; gdyż nie jest ważne to, na co patrzy człowiek – człowiek zwraca uwagę na pozór, lecz WIEKUISTY zwraca uwagę na serce.[8] A Iszaj zawołał Abinadaba i przedstawił go Samuelowi; ale ten oświadczył: I nie tego wybrał WIEKUISTY![9] Potem Iszaj przedstawił Szammę; jednak on oświadczył: I nie tego wybrał WIEKUISTY.[10] Tak Iszaj przedstawił Samuelowi siedmiu swoich synów; ale Samuel oświadczył Iszajowi: Tych WIEKUISTY nie wybrał.[11] Potem Samuel zapytał się Iszaja: Czy to już wszyscy młodzi ludzie? Więc odpowiedział: Pozostał jeszcze najmłodszy, ale oto on pasie trzodę. A Samuel powiedział do Iszaja: Poślij i każ go sprowadzić; bo nie zasiądziemy do uczty, dopóki tu nie przyjdzie.[12] Zatem posłał oraz go sprowadzono; a był on rumiany, pięknych oczu i urodziwej postawy. A WIEKUISTY powiedział: Wstań, namaść go, bo to jest ten.[13] Więc Samuel wziął róg z olejkiem oraz go namaścił wśród jego braci. A Duch WIEKUISTEGO tknął Dawida, odtąd i nadal. Zaś Samuel wyruszył oraz wrócił do Ramath.[14] A gdy Duch WIEKUISTEGO odstąpił od Saula, dręczył go niemiły duch od WIEKUISTEGO.[15] Zatem słudzy Saula powiedzieli do niego: Kiedy cię dręczy niemiły duch Boga,[16] niech nasz pan rozkaże, a twoi słudzy, którzy są przed twoim obliczem, poszukają człowieka umiejętnie grającego na harfie, aby gdy cię napadnie niemiły duch Boga zagrał swą ręką, a tobie ulżyło.[17] Zaś Saul odpowiedział swoim sługom: Wypatrzcie mi zatem człowieka, który by dobrze grał oraz go do mnie sprowadźcie.[18] Więc odezwał się jeden ze sług, mówiąc: Oto widziałem syna Iszaja, Betlechemity, który umiejętnie gra. To dzielny rycerz, wyćwiczony w boju, nadto władający słowem i urodziwy mąż, a WIEKUISTY jest z nim.[19] Zatem Saul wyprawił posłów do Iszaja oraz kazał powiedzieć: Przyślij mi twojego syna Dawida, który jest przy trzodach.[20] Zatem Iszaj wziął objuczonego chlebem osła oraz łagiew wina i koźlątko oraz przesłał to Saulowi przez swojego syna Dawida.[21] A gdy Dawid przybył do Saula i przed nim stanął – król bardzo go pokochał, tak, że stał się jego giermkiem.[22] Zatem Saul posłał do Iszaja i kazał powiedzieć: Niech Dawid wstąpi do mnie na służbę, ponieważ znalazł upodobanie w moich oczach.[23] Więc ile razy napadał Saula duch Boga – Dawid ujmował harfę i grał; więc Saulowi było swobodniej, było mu lżej i odchodził od niego niemiły duch.

17

[1] Lecz Pelisztini zgromadzili swoje wojska na wojnę. Zebrali się mianowicie w Socho, przynależnym do Judei, oraz rozłożyli się obozem między Socho a Azeką, przy Efes Dammim.

[2] Zaś Saul i mężowie israelscy zgromadzili się i stanęli obozem w dolinie Dębów, po czym uszykowali się do boju przeciwko Pelisztynom.[3] Pelisztini stali na jednej stronie, przy górce, zaś Israelici przy innej górze, po przeciwległej stronie; tak, że pomiędzy nimi była dolina.[4] Wtedy spośród hufców pelisztyńskich wystąpił szermierz – jego imię to Goljath z Gath; a był wysoki na sześć łokci i piędź.[5] Na głowie miał przyłbicę z kruszcu, a ubrany był w łuskowaty pancerz; zaś pancerz ważył pięć tysięcy szekli kruszcu.[6] Nosił on również na swych goleniach nakolanniki z kruszcu, a między ramionami – dzidę z kruszcu.[7] Drzewiec jego włóczni był jak wał krosna, a grot jego włóczni miał sześćset szekli żelaza; zaś ten, co niósł jego tarczę szedł przed nim.[8] Po czym stanął i zawołał do israelskich szyków, mówiąc: Czemu występujecie, by się szykować do boju? Czy ja nie jestem Pelisztynem, a wy sługami Saula? Wybierzcie sobie męża, aby wystąpił przeciw mnie.[9] Jeżeli zdoła ze mną walczyć i mnie pokona – będziemy waszymi hołdownikami; zaś jeśli ja go zmogę oraz pokonam będziecie naszymi hołdownikami oraz będziecie nam służyli.[10] Nadto Pelisztyn powiedział: Dzisiaj zelżyłem israelskie hufce, mówiąc: Dajcie nam męża, byśmy ze sobą walczyli![11] A kiedy Saul i cały Israel usłyszeli tą mowę Pelstyńczyka, zatrwożyli się oraz bardzo się wystraszyli.[12] Zaś Dawid był synem owego męża,

Efratydy, z Betlechem w Judzie, któremu na imię było Iszaj, i miał ośmiu synów. Za dni Saula był to już stary mąż, należący do rzędu znakomitych osób.[13] Trzej starsi synowie Iszaja wyruszyli i poszli na wojnę za Saulem. Ci trzej synowie, co poszli na wojnę, nazywali się: Najstarszy – Eljab, drugi – Abinadab, a trzeci – Szama.[14] Zaś Dawid był najmłodszy, zatem ci trzej wyruszyli za Saulem.[15] A Dawid często odchodził od Saula, aby w Betlechem pasać trzody swojego ojca.[16] Zaś ten Pelisztyn, podobnie występował rano i wieczorem, i stawał tak przez czterdzieści dni.[17] A Iszaj powiedział do swojego syna Dawida: Zabierz dla twoich braci efę tego prażma oraz dziesięć chlebów i zanieś je szybko do obozu twoich braci.[18] Również zaniesiesz tysiącznikowi dziesięć śmietankowych krajanek, rozpytasz się o powodzenie twych braci i przyniesiesz mi pewne świadectwo.[19] Saul i ci wszyscy mężowie israelscy znajdują się w dolinie Dębów, walcząc z Pelisztynami.[20] Zatem Dawid wstał wczesnym rankiem, powierzył trzodę stróżowi, zabrał juki i poszedł tam, gdzie polecił mu Iszaj. A kiedy przybył do taboru, właśnie wojsko wyruszyło w wojennym szyku i podniesiono wojenny okrzyk.[21] W szyku stali zarówno Israelici, jak i Pelisztini szeregi naprzeciw szeregom.[22] Zatem Dawid zrzucił z siebie juki, przekazał je pod rękę stróża bagażów i pobiegł do bojowego szyku. A gdy przybył, zapytał się o swych braci oraz o ich powodzenie.[23] I gdy jeszcze z nimi rozmawiał, oto właśnie z pelisztyńskich szeregów wystąpił ten szermierz, imieniem Goljath, Pelisztyńczyk z Gath, oraz wygłosił wymienione słowa, więc Dawid je usłyszał.[24] Jednak wszyscy israelscy wojownicy, kiedy widzieli tego męża, to przed nim uciekali oraz bardzo się obawiali.[25] Zaś któryś z Israela zawołał: Czy widzieliście tego męża, co występuje? Wychodzi aby lżyć Israela! Ale kto by go pokonał, tego król obdarzy wielkim bogactwem, odda mu swoją córkę, a dom jego ojca uczyni wolnym w Israelu.[26] Wtedy Dawid zapytał się ludzi, którzy go otaczali: Co uczynią temu, co pokona tego Pelisztyna i zdejmie hańbę z Israela? Bo kim jest ten Pelisztyn, nieobrzezaniec, że tak lży szeregi żywego Boga?[27] Więc ci ludzie powtórzyli mu tamte słowa, mówiąc: Tak, a tak, uczynią temu, kto go pokona.[28] Ale gdy jego najstarszy brat – Eliab usłyszał, że rozmawia z tamtymi ludźmi, Eliab zapłonął gniewem na Dawida i zawołał: Po co tu właściwie przybyłeś i komu powierzyłeś tą garstkę owiec na puszczy? Znam twoją bezczelność i niecność twojego serca; gdyż przybyłeś, aby przyglądać się bitwie![29] A Dawid odpowiedział: Co teraz uczyniłem? Przecież to było tylko słowo![30] I odwrócił się od niego do innego oraz pytał się w ten sam sposób; więc ludzie mu odpowiedzieli tak, jak za pierwszym razem.[31] Zatem gdy rozgłoszono słowa, które wypowiedział Dawid i doniesiono o tym Saulowi kazał go sprowadzić.[32] A Dawid powiedział do Saula: Niech nikt nie traci odwagi z powodu tego człowieka; twój sługa pójdzie i będzie walczył z tym Pelisztynem.[33] Więc Saul odpowiedział Dawidowi: Nie zdołasz się przeciwstawić temu Pelisztynowi i z nim walczyć; bo ty jesteś młodzieńcem, a on, od swojej młodości, mężem wojny![34] A Dawid odpowiedział Saulowi: Twój sługa pasał owce swojego ojca; i zdarzało się, że przypadł lew, albo niedźwiedź, i uniósł jagnię z trzody.[35] Ale pobiegłem za nim oraz go pokonałem, i wydarłem je z jego paszczy. A kiedy się na mnie rzucił, chwyciłem go za szczękę i położyłem trupem![36] Twój sługa pozabijał lwy i niedźwiedzie; zatem ten Pelisztyn, nieobrzezaniec, będzie jak jeden z nich, gdyż lżył hufce żywego Boga![37] I Dawid jeszcze dodał: WIEKUISTY, który mnie ocalił z mocy lwów i niedźwiedzi, On mnie ocali i z mocy tego Pelisztyna! Wtedy Saul powiedział do Dawida: Idź i niech WIEKUISTY będzie z tobą![38] Zatem Saul ubrał Dawida w swoją wojenną szatę, włożył na jego głowę przyłbicę z kruszcu oraz ubrał go w pancerz.[39] A Dawid przypasał swój miecz obok swojej wojennej szaty oraz spróbował chodzić, bowiem jeszcze nie przywykł. I Dawid oświadczył Saulowi: Nie potrafię w tym chodzić, gdyż nie nawykłem do tego. Po czym Dawid zdjął to z siebie[40] i wziął do ręki swój pasterski kij, wybrał sobie z potoku pięć gładkich kamieni i włożył je do kieszeni swojej pasterskiej torby oraz trzymając w ręku procę, zaczął podchodzić do Pelisztyna.[41] Pelisztyn także zbliżał się coraz bardziej do Dawida, a przed nim ów mąż, co trzymał tarczę.[42] A kiedy Pelisztyn spojrzał i zobaczył Dawida – pogardził nim, bo był to piękny na spojrzenie, rumiany młodzieniec.[43] Więc Pelisztyn powiedział: Czyż

ja jestem psem, że do mnie podchodzisz z kijami? Nadto Pelisztyn przeklął Dawida przez swojego boga.[44] I Pelisztyn powiedział do Dawida: Podejdź do mnie, a twoje ciało dam ptactwu nieba oraz polnemu zwierzowi.[45] Zaś Dawid odpowiedział Pelisztynowi: Ty do mnie podchodzisz z mieczem, włócznią i dzidą; zaś ja do ciebie podchodzę w Imieniu WIEKUISTEGO Zastępów, Boga hufców israelskich, które lżyłeś.[46] Dzisiejszego dnia WIEKUISTY wyda cię w moją moc, pokonam cię oraz zdejmę ci twoją głowę; dzisiejszego dnia podam trupy pelisztyńskiego obozu ptactwu nieba oraz polnemu zwierzowi; a cała ziemia pozna, że Bóg jest w Israelu.[47] Cały ten tłum też pozna, że WIEKUISTY wspomaga nie mieczem ani nie włócznią; bo walka jest sprawą WIEKUISTEGO, więc On was podda w naszą moc.[48] Kiedy zatem Pelisztyn wyruszył i podszedł, zbliżając się do Dawida – Dawid pospieszył i pobiegł naprzeciw pelisztyńskiego szyku.[49] Nadto Dawid sięgnął swą ręką do torby, wyjął stamtąd kamień, rzucił go procą i trafił Pelisztyna w czoło. Kamień utkwił w jego czole tak, że upadł twarzą na ziemię.[50] Tak Dawid przemógł Pelisztyna procą oraz kamieniem; powalił Pelisztyńczyka i go zabił, choć Dawid nie miał w ręce miecza.[51] Zatem Dawid pobiegł, stanął przy Pelisztynie, wziął jego miecz i wyciągnął go z jego pochwy; po czy go dobił i uciął mu jego głowę. Zaś Pelisztini widząc, że zginął ich rycerz – uciekli.[52] A mężowie Israela i Judy powstali, wydali radosny okrzyk i puścili się w pogoń za Pelisztynami, aż do doliny oraz bram Ekronu; tak, że pelisztyńskie trupy padały jeszcze po drodze do Szaaraim, do Gad, i do Ekronu.[53] Potem synowie Israela wrócili z pościgu za Pelisztynami i splądrowali ich obozowiska.[54] Zaś Dawid wziął głowę Pelisztyna i przyniósł ją do Jeruszalaim, a jego zbroję umieścił w swoim namiocie.[55] Kiedy Saul ujrzał Dawida występującego przeciwko Pelisztynowi, zapytał się Abnera, wodza wojsk: Czyim synem jest ten młodzieniec, Abnerze? A Abner odpowiedział: Żywa jest twoja dusza, królu – nie wiem![56] Zaś król powiedział: Dowiedz się, czyim jest synem ten młody człowiek.[57] Zatem gdy Dawid wrócił, po zabiciu Pelisztyna, Abner go zabrał oraz sprowadził go do Saula; a miał on jeszcze w ręku głowę Pelisztyna.[58] Więc Saul do niego powiedział: Czyim ty jesteś synem, młodzieńcze? A Dawid odpowiedział: Synem twojego sługi – Iszaja, Betlechemity.

18

[1] Lecz zaledwie skończył mówić do Saula, dusza Jonatana przylgnęła do duszy Dawida i Jonatan go umiłował jak samego siebie.

[2] Tego dnia Saul zabrał go do siebie i już mu nie pozwolił wrócić do domu jego ojca.[3] Zaś Jonatan zawarł związek przyjaźni z Dawidem, ponieważ go umiłował jak siebie.[4] Przy tym Jonatan zdjął płaszcz, który miał na sobie i oddał go Dawidowi; nadto swoje szaty, nie wyłączając miecza, łuku oraz swojego pasa.[5] A ile razy Dawid poszedł, dokąd go Saul wysłał, to mu się wiodło; tak, że go postawił nad wojennym ludem i był on lubiany przez cały lud, jak i przez sługi Saula.[6] Ale kiedy wracali, mianowicie gdy Dawid wracał po zabiciu Pelisztyna, ze wszystkich miast israelskich wyszły niewiasty, śpiewając i pląsając naprzeciw króla, przy tamburynach, radosnych okrzykach i cymbałach.[7] A grające niewiasty zawtórowały i zawołały: Saul pobił swoje tysiące, ale Dawid swoje dziesiątki tysięcy![8] Więc gniewało to bardzo Saula; nie podobało mu się to słowo i powiedział: Obdarzyły Dawida dziesiątkami tysięcy, a mnie tysiącami; teraz mu brakuje jedynie panowania![9] Zatem Saul od tego dnia i nadal, spoglądał na Dawida nieprzychylnym okiem.[10] Zaś następnego dnia tknął Saula niemiły duch od Boga; tak, że pod wpływem ducha był w ekstazie, we wnętrzu pałacu; a Dawid, jak każdego dnia, grał na instrumencie, podczas gdy Saul trzymał w ręku włócznię.[11] I Saul rzucił włócznią, mówiąc: Przebiję Dawida i ścianę. Jednak Dawid dwukrotnie się przed nim uchylił.[12] Lecz Saul bardzo się obawiał Dawida, bo był z nim WIEKUISTY, a od Saula odszedł.[13] Dlatego Saul oddalił go od siebie i ustanowił wodzem nad tysiącem; tak występował przed ludem i wracał na ich czele.[14] Zaś Dawidowi powodziło się we wszystkich jego przedsięwzięciach, bo WIEKUISTY był z nim.[15] A Saul widząc, że był bardzo szczęśliwy – drżał przed nim.[16] Jednak cały Israel i Juda miłowali Dawida, gdyż występował i wracał na ich czele.[17] Potem Saul powiedział do Dawida: Oto moja najstarsza córka –

Merab, dam ci ją za żonę; ale bądź dla mnie dzielnym mężem i prowadź walki WIEKUISTEGO! Gdyż Saul myślał: Niech go nie dosięgnie moja ręka – niech go dosięgnie ręka Pelisztynów![18] A Dawid odpowiedział Saulowi: Kim ja jestem i czym jest moje życie oraz ród mojego ojca w Israelu, abym został królewskim zięciem?[19] Gdy jednak nadszedł czas, by oddać Dawidowi królewską córkę Merab – oddano ją za żonę Adrielowi, Mecholatydie.[20] Lecz Dawida pokochała Michal, druga córka Saula. A gdy o tym doniesiono Saulowi, ta rzecz mu się spodobała.[21] Bo Saul myślał: Oddam mu ją, aby była sidłem dla niego i dosięgła go ręka Pelisztinów. Zatem Saul oświadczył Dawidowi: Dzisiaj możesz się ze mną spowinowacić przez tą drugą.[22] I Saul polecił swoim sługom: Pomówcie potajemnie z Dawidem i mu powiedzcie: Oto król jest ci życzliwym, a wszyscy jego słudzy cię miłują, więc możesz się spowinowacić z królem.[23] Zatem słudzy Saula powtórzyli te słowa w uszy Dawida, lecz Dawid odpowiedział: Czyż to jest błahostką w waszych oczach, jeśli się spowinowacę z królem, będąc biednym i mało poważanym człowiekiem?[24] Więc słudzy Saula mu to donieśli, mówiąc: Tak, a tak się wyraził Dawid.[25] A Saul powiedział: Tak oświadczcie Dawidowi: Król nie żąda innego wiana niż sto pelisztyńskich napletków, by wziąć pomstę na wrogach króla. Gdyż Saul zamierzał zgubić Dawida ręką Pelisztinów.[26] Gdy zatem jego słudzy donieśli to Dawidowi, podobało się oczom Dawida, by się spowinowacić z królem. Lecz zanim czas się dopełnił,[27] Dawid powstał oraz wyruszył wraz ze swoimi ludźmi i zabił dwustu ludzi spośród Pelisztinów. Po czym Dawid przyniósł ich napletki oraz wyliczył je królowi, by się spowinowacić z królem. A Saul oddał mu za żonę swoją córkę Michalę.[28] Saul też widział i się przekonał, że WIEKUISTY jest z Dawidem; kochała go też Michal, córka Saula.[29] Zatem Saul coraz więcej obawiał się Dawida i Saul stał się wrogiem Dawida po wszystkie dni.[30] Wystąpili też wodzowie Pelisztinów. Jednak ile razy występowali, Dawidowi się wiodło lepiej niż wszystkim sługom Saula; tak, że jego imię bardzo się wsławiło.

19

[1] A Saul powiedział do swojego syna Jonatana oraz do wszystkich swoich sług, że chce zabić Dawida. Jednak Jonatan, syn Saula, bardzo się cieszył Dawidem.

[2] Dlatego Jonatan doniósł Dawidowi, mówiąc: Mój ojciec Saul pragnie cię zabić; zatem proszę, strzeż się do rana, trzymaj się w jakimś ukryciu i się schowaj.[3] Zaś ja wyjdę oraz stanę na polu przy moim ojcu; tam, gdzie się będziesz znajdował i pomówię o tobie z moim ojcem; po czym cię zawiadomię, kiedy się o czymś dowiem.[4] Zatem Jonatan korzystnie rozmawiał o Dawidzie ze swoim ojcem Saulem, oraz do niego powiedział: Niech król nie zgrzeszy przeciwko swojemu słudze Dawidowi, bo nie zawinił przeciw tobie; wszystkie jego czyny są raczej dla ciebie wielce pożyteczne.[5] Naraził na niebezpieczeństwo swoje życie, zabijając Pelisztyna, a przez to WIEKUISTY okazał wielką pomoc całemu Israelowi. Sam się temu przypatrywałeś i się cieszyłeś, więc czemu chcesz zgrzeszyć przeciw niewinnej krwi, bez przyczyny zabijając Dawida?[6] A Saul usłuchał głosu Jonatana i Saul przysiągł: Jak żywym jest WIEKUISTY nie będzie zabity![7] Zatem Jonatan wezwał Dawida, po czym Jonatan powtórzył mu całą tą rozmowę. Potem Jonatan sprowadził Dawida do Saula, więc został z nim jak przedtem.[8] Gdy jednak na nowo wybuchła wojna, Dawid wyruszył i walczył z Pelisztynami oraz zadał im klęskę; tak, że przed nim uciekli.[9] Zaś Saula kiedy siedział raz w domu, trzymając w dłoni włócznię, a Dawid grał na instrumencie – tknął niemiły duch, zesłany przez WIEKUISTEGO,[10] więc Saul znowu chciał przebić włócznią i Dawida, i ścianę; ale on uchylił się przed Saulem, tak, że włócznia utkwiła w ścianie. Zaś Dawid uciekł i uszedł tej nocy.[11] Zatem Saul wyprawił posłańców do domu Dawida, aby go pilnowali i by mógł go zabić z rana. Jednak Dawida zawiadomiła jego żona Michal, mówiąc: Jeśli tej nocy nie pozwolisz uratować swojego życia, jutro będziesz zabity.[12] Po czym spuściła Dawida przez okno; i tak uszedł, uciekł oraz się wyratował.[13] Następnie Michal wzięła domowego bożka i ułożyła go na łóżku, zaś plecionkę z koziej sierści umieściła u jego wezgłowia oraz przykryła to derką.[14] A

gdy Saul wyprawił posłańców, by sprowadzili Dawida – oświadczyła, że jest chory.[15] Zatem Saul jeszcze raz wyprawił posłańców, by zobaczyli Dawida i powiedział: Przynieście mi go wraz z łóżkiem, bym go zabił![16] Gdy jednak posłańcy przybyli – oto w łóżku był domowy bożek, a u jego wezgłowia plecionka z koziej sierści.[17] Zatem Saul powiedział do Michal: Czemu mnie tak podeszłaś, wypuszczając mojego wroga, by uszedł? A Michal odpowiedziała Saulowi: Bo on do mnie powiedział: Puść mnie; czemu miałbym cię zabić![18] Zatem gdy Dawid uciekł, uszedł i przybył do Samuela, do Ramath, po czym opowiedział mu wszystko, co mu Saul uczynił. Potem odszedł wraz z Samuelem i zamieszkali w Najoth.[19] A gdy Saulowi doniesiono, mówiąc: Oto Dawid jest w Najoth, w Ramath;[20] Saul wyprawił posłańców, by sprowadzili Dawida. Jednak gdy zobaczyli poczet proroków, którzy prorokowali i Samuela, który stał na ich czele, również posłańców Saula tknął Duch Boga, tak, że i oni prorokowali.[21] A gdy doniesiono o tym Saulowi, wysłał innych posłańców, ale i oni prorokowali. Więc Saul znowu, po raz trzeci wyprawił posłańców, ale i oni również prorokowali.[22] Wtedy sam udał się do Ramath. A gdy przybył do wielkiej studni, która jest pod Sechu, zapytał się, mówiąc: Gdzie jest Samuel i Dawid? Zatem odpowiedziano: Oto w Najoth, w Ramath.[23] Więc udał sie do Najoth, w Ramath, ale także tknął go Duch Boży, zatem szedł i wciąż prorokował, dopóki nie przybył do Najoth, w Ramath.[24] A wtedy i on zdjął swoje szaty oraz sam prorokował wobec Samuela, i przeleżał tam rozebrany przez cały ten dzień oraz całą noc. Dlatego się mówi: Czyż i Saul pomiędzy prorokami?

20

[1] Zaś Dawid uciekł z Najoth, w Ramath, wrócił oraz powiedział do Jonatana: Co uczyniłem? Jaka jest moja wina i jaki mój grzech wobec twojego ojca, że on czyha na moje życie?

[2] Zatem mu odpowiedział: Dalekim to! Nie umrzesz! Oto mój ojciec nie czyni żadnej rzeczy małej, czy wielkiej jeśli mnie nie zawiadomi. Więc czemu mój ojciec miałby zataić przede mną taką rzecz? Tak nie jest![3] I Dawid jeszcze poprzysiągł, i powiedział: Zapewne twój ojciec wie, że znalazłem upodobanie w twoich oczach i sobie powiedział: Niech o tym nie wie Jonatan, aby się nie zasmucił; ale żywy jest WIEKUISTY i żywa twoja dusza, że jest tylko krok pomiędzy mną – a śmiercią.[4] Wtedy Jonatan powiedział do Dawida: Uczynię dla ciebie, czegokolwiek zażąda twoja dusza![5] A Dawid odpowiedział Jonatanowi: Oto jutro jest nów, a ja zwykłem zasiadać do uczty przy królu; pozwól mi zatem odejść, a schowam się na polu, aż do wieczora trzeciego dnia.[6] Więc jeśli twój ojciec o mnie wspomni, odpowiedz mu: Dawid usilnie ode mnie wyprosił, by mógł się udać do swojego miasta Betlechem, bo tam cała rodzina sprawia doroczna ofiarę.[7] Zatem dobrze, jeżeli powie: W takim razie twój sługa jest bezpieczny. Jeśli jednak się silnie rozgniewa, wiedz, że z jego strony zostało postanowione zło.[8] Wyświadcz więc łaskę twojemu słudze, bo przecież wprowadziłeś twojego sługę wraz z tobą w przymierze WIEKUISTEGO! A jeśli wina jest po mojej stronie – ty mnie zabij, bo czemu miałbyś mnie sprowadzać do twego ojca?[9] Zaś Jonatan odpowiedział: Dalekim to, abyś tak sądził! Bo gdybym się rzeczywiście dowiedział, że ze strony mojego ojca zostało postanowione, by sprowadzić na ciebie zło – czyżbym cię o tym nie powiadomił?[10] A Dawid powiedział do Jonatana: Gdyby mi tylko ktoś doniósł, czy twój ojciec dał ci surową odpowiedź.[11] Wtedy Jonatan odpowiedział Dawidowi: Chodź, wyjdziemy na pole. I obaj wyszli na pole.[12] A Jonatan powiedział do Dawida: O WIEKUISTY, Boże Israela! Jeśli jutro, albo pojutrze, około tej pory wybadam mojego ojca, a wypadnie dobrze dla Dawida – wtedy jeśli do ciebie nie poślę i cię nie zawiadomię,[13] nich mi WIEKUISTY wciąż źle świadczy. Jeżeli zaś spodoba się mojemu ojcu sprowadzić na ciebie niedolę – zawiadomię cię oraz puszczę, abyś bezpiecznie odszedł. Zaś WIEKUISTY będzie z tobą; tak, jak był z moim ojcem.[14] Jeśli jeszcze zostanę przy życiu, czy nie chcesz, czy i ty nie chcesz świadczyć mi miłości WIEKUISTEGO, bym nie zginął?[15] Tak, byś na długi czas nie przytłumił swojej miłości do mego domu; nawet i wtedy, gdy WIEKUISTY wytępi z powierzchni ziemi każdego z wrogów Dawida.[16] I Jonatan zawarł przymierze z domem Dawida, wołając: Niech tego zażąda WIEKUISTY z ręki wrogów Dawida![17]

Nadto Jonatan jeszcze raz zaklinał Dawida na swą miłość ku niemu, gdyż miłował go jak własną duszę.[18] I Jonatan do niego powiedział: Jutro jest nów, więc wspomnę o tobie, bo będzie opróżnione twoje miejsce.[19] Uchodź gdzieś daleko do trzeciego dnia; idź na to miejsce, gdzie się już ukryłeś w roboczy dzień i przebywaj przy kamieniu Azel.[20] Zaś ja wypuszczę w jego stronę trzy strzały, jak gdybym mierzył do celu.[21] Potem pośle sługę, mówiąc: Idź, znajdź strzały! A kiedy powiem słudze: Oto przed tobą strzały, bliżej – możesz nawet jedną zabrać i przyjść, gdyż będziesz bezpieczny i nic ci nie będzie, jak żywym jest WIEKUISTY.[22] Gdybym jednak tak powiedział do sługi: Oto przed tobą strzały, tam dalej – odejdź, jak gdyby sam WIEKUISTY cię wysłał![23] A o co się umówiliśmy, ja i ty, oto WIEKUISTY na wieki świadkiem pomiędzy mną a tobą![24] Tak Dawid ukrył się na polu. A kiedy nastał nów, król zasiadł do uczty, aby się posilić.[25] Król usiadł na tronie, jak za każdym razem, na tronie przy ścianie – zaś Jonatan wstał, Abner usiadł u boku Saula, a miejsce Dawida stało puste.[26] Jednak Saul tego dnia nic o tym nie powiedział; bo pomyślał: Coś mu się przydarzyło; stąd on może być czysty, lub nieczysty.[27] A nazajutrz, drugiego dnia nowiu, stało się, że gdy znowu miejsce Dawida było puste, Saul powiedział do swojego syna Jonatana: Czemu syn Iszaja nie przyszedł na ucztę, ani wczoraj, ani dziś?[28] A Jonatan odpowiedział Saulowi: Dawid wyprosił sobie ode mnie podróż do Betlechem,[29] mówiąc: Puść mnie, gdyż mamy w tym mieście rodzinną ofiarę, co zapowiedział mi mój brat. Jeśli więc znalazłem łaskę w twoich oczach, chciałbym się oddalić, aby zobaczyć moich braci. I dlatego nie przyszedł do królewskiego stołu.[30] Zatem zapłonął gniew Saula na Jonatana i do niego powiedział: Ty synu przewrotnej i przekornej! Czyż nie wiem, że wybrałeś sobie syna Iszaja na swoją hańbę oraz ku hańbie i sromocie twojej matki![31] Bo póki syn Iszaja będzie żył na ziemi – nie utrzymasz się, ani ty, ani twoje królestwo! Niezwłocznie poślij oraz go do mnie przyprowadź, bowiem zasłużył na śmierć![32] A Jonatan odpowiedział swojemu ojcu Saulowi, mówiąc do niego: Czemu ma umrzeć? Co uczynił?[33] Wtedy Saul rzucił do niego włócznią, by go przebić. I tak Jonatan poznał, że przez jego ojca jest postanowiona śmierć Dawida.[34] Zatem Jonatan, płonąc gniewem, wstał od stołu i drugiego dnia nowiu nie jadł chleba, gdyż był zmartwiony o Dawida, którego tak zelżył jego ojciec.[35] A z rana się stało, że Jonatan wyszedł na pole, do miejsca umówionego z Dawidem; a był z nim mały chłopiec.[36] I powiedział do swego sługi: Pobiegnij, poszukaj strzał, które wypuszczę. Zatem sługa pobiegł, a on wypuścił strzałę tak, aby go prześcignęła.[37] A gdy sługa przyszedł na miejsce strzały, którą wypuścił Jonatan – Jonatan zwołał za chłopcem: Oto strzała przed tobą, ale dalej![38] Potem Jonatan zawołał za sługą: Uwiń się! Żywo, nie stój! Więc sługa Jonatana zebrał strzały i przyszedł do swojego pana.[39] Lecz chłopak nic się nie dowiedział, a tylko Dawid i Jonatan wiedzieli, co się działo.[40] Zaś Jonatan dał swe zbroje swojemu słudze i do niego powiedział: Idź, odnieś do miasta![41] A kiedy chłopiec odszedł, Dawid wstał od południowej strony, padł swoim obliczem na ziemię, pokłonił się trzykrotnie i całowali się wzajemnie oraz razem płakali; a Dawid wychwalał przyjaciela.[42] Wreszcie Jonatan powiedział do Dawida: Idź w pokoju! Co sobie przysięgaliśmy w Imię WIEKUISTEGO oraz co wypowiedzieliśmy: Niech WIEKUISTY będzie między mną, a tobą; między moim rodem, a twoim rodem na wieki!

21

[1] Potem Dawid wstał i poszedł, a Jonatan wrócił do miasta.

[2] Zaś Dawid przybył do Nob, do kapłana Achimeleka. Więc Achimelek pokornie wyszedł na spotkanie Dawida i do niego powiedział: Czemu przybywasz sam i nikogo przy tobie nie ma?[3] A Dawid odpowiedział Achimelekowi: Król powierzył mi sprawę z zastrzeżeniem: O tej sprawie, w której cię wysyłam i którą ci powierzam, nikt nie powinien się dowiedzieć. Dlatego mych młodych ludzi zostawiłem w pewnym miejscu.[4] A teraz jeśli masz pod ręką pięć chlebów – daj mi je, albo coś, czymkolwiek rozporządzasz.[5] Więc kapłan odpowiedział Dawidowi, mówiąc: Nie mam pod ręką chleba powszedniego, jest jedynie chleb poświęcony; jeśli tylko słudzy wstrzymali się od kobiet.[6] Zaś Dawid odpowiedział kapłanowi, mówiąc: Zapewne!

Gdy wyruszałem, kobiety nie były do nas dopuszczane; tak, że naczynia tych ludzi są czyste. Choć to tylko zwyczajny pochód, jednak dzisiaj zostanie bardziej uświęcony wraz z naczyniem.[7] kapłan dał mu poświecony chleb; bowiem nie było innego chleba, oprócz chleba wystawnego, który się usuwa sprzed oblicza WIEKUISTEGO, by w dzień zabrania położyć świeży chleb.[8] Lecz znajdował się tam jeden ze sług Saula, imieniem Doeg, Edomita, przełożony pasterzy Saula, który tego dnia zatrzymał się przed WIEKUISTYM.[9] Więc Dawid powiedział do Achimeleka: Czy nie masz tu pod ręką jakiejś włóczni, albo miecza? Bo nie zabrałem ze sobą ani miecza, ani mojej zbroi, gdyż rozkaz króla był nagły.[10] A kapłan odpowiedział: Miecz Goliatha, Pelisztyna, którego zabiłeś w dolinie Dębów – oto, za efodem, jest zawinięty w chustę. Jeżeli chcesz go zabrać – zabierz, bo innego, oprócz tego, tu nie ma. Zaś Dawid powiedział: Żaden mu nie dorówna! Podaj mi go![11] Więc Dawid wstał i tego dnia uciekł przed Saulem oraz udał się do Achisza, króla Gath.[12] A słudzy Achisza powiedzieli do niego: To przecież Dawid, król kraju; na jego cześć śpiewali w korowodach: Saul pobił swoje tysiące, ale Dawid swoje dziesiątki tysięcy![13] Zatem Dawid wziął te słowa do swego serca i bardzo się obawiał Achisza, króla Gath.[14] Dlatego zmienił swe zachowanie w ich oczach oraz pod ich rękami udawał szaleńca, kreśląc znaki na podwojach bramy oraz spuszczając ślinę na swą brodę.[15] Więc Achisz powiedział do swoich sług: Przecież widzicie, że to szalony człowiek; po co mi go tu przyprowadziliście? 16 Czy brak mi wariatów, że i tego sprowadziliście, aby przede mną szalał? On ma wejść do mojego domu?

22

[1] Zatem Dawid stamtąd odszedł oraz schronił się do jaskini Adullam. A gdy o tym usłyszeli jego bracia oraz cały dom jego ojca, zeszli tam do niego.

[2] Wokół niego zgromadzili się też wszelkiego rodzaju uciśnieni, jak i każdy, kto podpadł wierzycielowi, i każdy o rozgoryczonej duszy, więc stał się ich przywódcą. Tak przyłączyło się do niego około czterystu ludzi.[3] Zaś Dawid odszedł stamtąd do Micpy w Moabie i poprosił króla Moabu: Czy nie mogą przy was zabawić: Ojciec i moja matka, póki mi nie będzie wiadomo, co Bóg ze mną uczyni?[4] I sprowadził ich do króla Moabu, więc zamieszkali przy nim, przez cały czas pobytu Dawida w tej warowni.[5] Lecz prorok Gad powiedział do Dawida: Nie zostawaj w tej warowni; wyrusz i udaj się do ziemi judzkiej. Tak Dawid wyruszył i przybył do lasu Chereth.[6] Ale gdy Saul usłyszał, że wykryto Dawida wraz z ludźmi, którzy mu towarzyszyli – a Saul siedział właśnie w Ramath, na pagórku, pod tamaryszką, z włócznią w ręce, i wszyscy jego słudzy go otaczali –[7] wtedy Saul powiedział do swoich sług, którzy go otaczali: Słuchajcie wy, Binjaminici! Czy syn Iszaja podaruje wam wszystkim pola i winnice; czy mianuje was wszystkich tysiącznikami i setnikami?[8] Wszyscy sprzysięgliście się przeciw mnie i nikt mnie nie ostrzegł, kiedy mój syn się sprzymierzył z synem Iszaja. Nikt także mi nie współczuł, by mnie ostrzec, że mój syn wystawił przeciwko mnie mojego sługę, aby przede mną kładł zasadzki, jak to jest dzisiaj.[9] Więc odezwał się Doeg, Edomita, który stał przy sługach Saula i powiedział: Widziałem syna Iszaja, kiedy przybył do Nob, do Achimeleka, syna Achituba.[10] On radził się dla niego WIEKUISTEGO, dał mu żywności, a także oddał mu miecz Goliatha, Pelisztyna.[11] Zatem król posłał, aby wezwano Abimeleka, syna Achituba, kapłana, oraz cały dom jego ojca – kapłanów z Nob; więc wszyscy przybyli do króla.[12] A Saul powiedział: Posłuchaj synu Achtiuba! Więc odpowiedział: Oto jestem, mój panie![13] Zaś Saul go się zapytał: Czemu się sprzysięgliście przeciw mnie, ty i syn Iszaja, kiedy dałeś mu chleb i miecz, i dla niego radziłeś się Boga; tak, żeby mógł powstać przeciw mnie oraz kłaść mi zasadzki, jak to jest dzisiaj?[14] A Achimelek odpowiedział królowi, mówiąc: Lecz kto z pomiędzy wszystkich twoich sług jest wierny tak jak Dawid; a przy tym to zięć króla, gotowy ci do posłuszeństwa i poważany w twoim domu?[15] Czy dopiero teraz zacząłem się dla niego radzić Boga? Dalekim to ode mnie! Niech król o nic nie posądza swojego sługi, ani całego domu mego ojca, gdyż twój sługa nie miał najmniejszego pojęcia o całej tej sprawie.[16] Król jednak zawołał: Musisz umrzeć Achimeleku! Ty, wraz z całym domem twojego ojca![17] I król rozkazał drabantom, którzy przy nim stali:

Podejdźcie i zwróćcie się przeciw tym kapłanom WIEKUISTEGO, bo i oni pomagali Dawidowi; a choć wiedzieli, że uciekł – mnie nie powiadomili! Jednak słudzy króla nie chcieli podnieść swej ręki, by rzucić się na kapłanów WIEKUISTEGO.[18] Wtedy król rozkazał Doegowi: Podejdź ty i pchnij kapłanów! Więc Doeg, Edomita, podszedł, rzucił się na kapłanów i owego dnia uśmiercił osiemdziesięciu pięciu mężów, noszących lniany naramiennik.[19] Także Nob, miasto kapłańskie, poraził ostrzem miecza; tak mężczyzn, jak i kobiety; wyrostków, jak i niemowlęta; nawet byki, osły i trzody poraził ostrzem miecza.[20] Tylko jeden syn Achimeleka, syna Achituba, imieniem Abjatar, uszedł oraz schronił się do orszaku Dawida.[21] To Abjatar zawiadomił Dawida, że Saul wymordował kapłanów WIEKUISTEGO.[22] Więc Dawid powiedział do Abjatara: Już owego dnia wiedziałem, ponieważ był tam Edomita Doeg, że oznajmi o tym Saulowi; to ja spowodowałem śmierć tych wszystkich osób z domu twojego ojca.[23] Zostań przy mnie! Nie bój się! Bo ten, który czyha na moje życie, czyha też i na twoje życie. Zaprawdę, przy mnie jesteś dobrze schroniony!

23

[1] Potem doniesiono Dawidowi, mówiąc: Oto Pelisztini oblegają Keilę oraz plądrują już spichlerze.

[2] Zatem Dawid radził się WIEKUISTEGO, mówiąc: Mam wyruszyć oraz uderzyć na tych Pelisztynów? A WIEKUISTY odpowiedział Dawidowi: Wyrusz, uderz na Pelisztynów oraz oswobodź Keilę.[3] Jednak ludzie Dawida powiedzieli do niego: Oto już tu, w Judzie, jesteśmy w obawie; a co dopiero, gdy wyruszymy do Keili przeciwko pelisztyńskim hufcom?[4] Zatem Dawid jeszcze raz radził się WIEKUISTEGO. A WIEKUISTY mu odpowiedział, mówiąc: Wstań, zejdź do Keili, bowiem podam w twą moc Pelisztynów.[5] Więc Dawid wyruszył wraz ze swoimi ludźmi do Keili i uderzył na Pelisztynów, uprowadził ich stada oraz zadał im wielką klęskę. Tak Dawid wyzwolił mieszkańców Keili.[6] A kiedy do Dawida, do Keili, schronił się Abjatar, syn Achimeleka – efod dostał się w jego rękę.[7] Także doniesiono Saulowi, że Dawid przybył do Keili. Zatem Saul powiedział: Bóg go wydał w moją moc, ponieważ sam się zamknął, wchodząc do miasta, które ma bramy i zawory.[8] Potem Saul zwołał cały lud na wojnę, by zeszli przeciwko Keili oraz oblegali Dawida i jego ludzi.[9] A gdy Dawid się dowiedział, że Saul knuje przeciwko niemu ten zły zamysł, powiedział do Abjatara, kapłana: Przynieś tu efod.[10] Następnie Dawid powiedział: WIEKUISTY, Boże Israela! Twój sługa słyszał, że Saul planuje wkroczyć do Keili, by z mojego powodu zburzyć miasto.[11] Czy starsi Keili wydadzą mnie w jego moc? Czy Saul w ogóle zejdzie, jak to słyszał Twój sługa? WIEKUISTY, Boże Israela, zechciej to oznajmić Twojemu słudze. A WIEKUISTY odpowiedział: Zejdzie.[12] Więc Dawid jeszcze powiedział: Czy starsi Keili wydadzą mnie i moich ludzi w moc Saula? A WIEKUISTY odpowiedział: Wydadzą.[13] Zatem Dawid powstał wraz z ludźmi w liczbie około sześciuset mężów i wyszli z Keili, uchodząc gdzie się zdarzyło. Gdy jednak doniesiono Saulowi, że Dawid uszedł z Keili – zaniechał wyprawy.[14] A Dawid przebywał na puszczy, w miejscach obronnych, zaś potem mieszkał w górach, na puszczy Zyf. Natomiast Saul przez cały czas go szukał, ale Bóg nie poddał go w jego moc.[15] Lecz Dawid zobaczył, że Saul ruszył, by czyhać na jego życie – zatem Dawid trzymał się w lesie, na puszczy Zyf.[16] Wtedy powstał Jonatan, syn Saula i udał się do lasu, do Dawida, dodając mu otuchy w Bogu.[17] I do niego powiedział: Nie bój się, bo nie dosięgnie cię ręka mojego ojca Saula ty będziesz panował nad Israelem; zaś ja będę drugim po tobie. Przecież mój ojciec Saul o tym wie.[18] I zawarli obaj przymierze przed WIEKUISTYM. Potem Dawid pozostał w lesie, zaś Jonatan wrócił do swego domu.[19] A do Saula, do Gibei, przybyli Zyfejczycy i powiedzieli: Przecież Dawid kryje się u nas, na miejscach obronnych, w lesie oraz na wzgórzu Chachila, po przedniej stronie pustyni.[20] Więc teraz, jeśli chcesz zejść, zgodnie z twoim pragnieniem, królu – zejdź; a naszą rzeczą będzie wydać go w ręce króla.[21] Zaś Saul odpowiedział: Błogosławieni jesteście przez WIEKUISTEGO, że się użaliliście nade mną.[22] Idźcie, proszę, pilnujcie dalej oraz dowiedzcie się o miejscu, w którym się obraca, kto go tam widział; bowiem mi powiedziano, że bardzo chytrze sobie poczyna.[23] Wypatrzcie więc i wypytajcie się o wszystkie schroniska, w których się ukrywa; po

czym, kiedy będziecie pewni, to do mnie wróćcie, bym z wami poszedł. Jeśli jest w kraju, wtedy będę go śledził wśród wszystkich szczepów Judy.[24] Tak powstali i przed Saulem wyruszyli do Zyf. Jednak Dawid znajdował się ze swoimi ludźmi na puszczy Maon, na stepie, po południowej stronie pustyni.[25] A gdy Saul wyruszył wraz ze swoimi ludźmi, by go szukać – doniesiono to Dawidowi. Dlatego zszedł ku skale i zatrzymał się na puszczy Maon. Co gdy Saul usłyszał, puścił się w pogoń za Dawidem do puszczy Maon.[26] Zatem Saul szedł po jednej stronie góry, zaś Dawid, wraz ze swoimi ludźmi, po przeciwległej stronie tej góry. Przy czym Dawid się spieszył, by ujść przed Saulem; podczas gdy Saul wraz ze swoimi ludźmi, starali się otoczyć Dawida i jego ludzi, aby ich ująć.[27] Wtedy do Saula przybył posłaniec, mówiąc: Jak najszybciej wyrusz, bo do kraju wtargnęli Pelisztini![28] Zatem Saul cofnął się od pościgu za Dawidem i wyruszył przeciwko Pelisztynom. Dlatego nazwano tą miejscowość Skałą Rozdzielenia się.

24

[1] A Dawid odszedł stamtąd i przebywał w miejscach obronnych Engedi.

[2] Zaś gdy Saul wrócił z wyprawy przeciwko Pelisztynom, doniesiono mu, mówiąc: Oto Dawid przebywa na puszczy Engedi.[3] Zatem Saul zebrał trzy tysiące mężów, wybranych z całego Israela, po czym wraz z jego ludźmi wyruszył, aby szukać Dawida po przedniej stronie sarnich skał.[4] I przybył do owczych zagród przy drodze. A była tam jaskinia, do której wszedł, by się zakryć; podczas gdy Dawid, wraz ze swoimi ludźmi, przebywał w głębi jaskini.[5] Wtedy ludzie Dawida powiedzieli do niego: To jest ten dzień, o którym ci powiedział WIEKUISTY: Oto wydam twojego wroga w twoje ręce, byś z nim postąpił według twojego upodobania. Więc Dawid wstał oraz po cichu ściął skrawek płaszcza Saula.[6] Lecz zabiło serce Dawida, że uciął skrawek z płaszcza Saula.[7] Zatem powiedział do swoich ludzi: Niech mnie uchowa WIEKUISTY, abym spełnił taki czyn przeciwko mojemu panu, pomazańcowi WIEKUISTEGO! Abym podniósł na niego moją rękę; gdyż jest pomazańcem WIEKUISTEGO![8] Dawid zgromił swoich ludzi tymi słowami i nie pozwolił im powstać przeciwko Saulowi. Potem Saul powstał w jaskimi i poszedł w drogę.[9] Wtedy wstał za nim i Dawid, wyszedł z jaskini oraz zawołał za Saulem, mówiąc: Panie mój, królu! Więc Saul się obejrzał, zaś Dawid rzucił się twarzą na ziemię i się ukorzył.[10] I Dawid powiedział do Saula: Czemu dajesz posłuch ludzkim mowom? Tych, którzy powiadają: Dawid szuka twej zguby![11] Oto dzisiejszego dnia twoje własne oczy widziały, że dziś, w jaskini, WIEKUISTY wydał cię w moją moc i namawiano mnie, abym cię zabił – ale cię oszczędziłem i pomyślałem: Nie podniosę mojej ręki przeciwko mojemu panu, ponieważ jest pomazańcem WIEKUISTEGO.[12] Zatem zobacz, mój ojcze, ujrzyj w mej ręce skrawek twojego płaszcza. Z tego bowiem, że uciąłem skrawek twojego płaszcza – nie zabijając cię, możesz poznać, że nie myślę nic złego, ani występnego, oraz że nie zgrzeszyłem przeciw tobie. A ty czyhasz na moje życie, by mi je zabrać.[13] Niech WIEKUISTY rozsądzi pomiędzy mną, a tobą! Niech nad tobą pomści się za mnie WIEKUISTY! Lecz moja ręka nie zwróci się przeciw tobie![14] Jak to starożytne przysłowie głosi: Od niegodziwych wychodzi niegodziwość – zatem moja ręka nie zwróci się przeciw tobie![15] Za kim wyruszył król Israela? Kogo ścigasz? Zdechłego psa? Jakąś pchłę?![16] Niech zatem WIEKUISTY będzie sędzią; niech rozsądzi pomiędzy mną, a tobą; niech spojrzy i poprowadzi moją sprawę oraz niech mnie obroni przed tobą![17] A kiedy Dawid przestał przemawiać tymi słowami do Saula, Saul zawołał: Czyż to nie twój głos, mój synu Dawidzie? Po czym Saul wybuchnął głośnym płaczem.[18] Nadto powiedział do Dawida: Ty jesteś sprawiedliwszy ode mnie; bo ty mi świadczyłeś dobro, gdy ja ci świadczyłem zło.[19] A dzisiaj dałeś mi poznać, jakie mi okazałeś dobro, ponieważ WIEKUISTY wydał mnie w twoją moc, a jednak mnie nie zabiłeś.[20] Jeśli ktoś spotka swojego wroga, czy puści go dobrą drogą? Lecz WIEKUISTY wynagrodzi cię szczęściem za ten dzień, w którym mi to uczyniłeś![21] Oto teraz wiem, że niezawodnie będziesz panował i w twej dłoni utrwali się Królestwo Israela.[22] Dlatego przysięgnij mi wobec WIEKUISTEGO, że po mnie nie wytępisz mojego rodu i nie zgładzisz mego imienia z domu mojego ojca.[23] Zatem Dawid przysiągł to Saulowi; po czym Saul wrócił do swego domu, zaś Dawid wraz ze swoimi ludźmi

weszli do obronnego miejsca.

25

[1] A Samuel umarł. Więc zebrali się wszyscy Israelici, opłakiwali go oraz pochowali przy jego domu w Ramath. Zaś Dawid powstał i zszedł do puszczy Paran.

[2] A w Maon był pewien mąż, mający swój dobytek w Karmelu. Był to człowiek bardzo zamożny; posiadał trzy tysiące owiec i tysiąc kóz, i właśnie był zajęty strzyżeniem swoich owiec w Karmelu.[3] Imię tego męża to Nabal, a imię jego żony to Abigail. Była to kobieta wielce roztropna oraz pięknej postawy, zaś mąż przeciwnie – nieużyty i niecnych postępków; a z rodu był Kalebijczykiem.[4] Więc gdy Dawid usłyszał na puszczy, że Nabal strzyże swe owce,[5] Dawid wysłał dziesięciu z sług i powiedział do owych sług: Wejdźcie do Karmelu i zajdźcie do Nabala oraz w moim imieniu go pozdrówcie.[6] Potem oświadczcie: Obyś zachował życie i otaczała cię pomyślność; także pomyślność dla twego domu i pomyślność dla wszystkiego, co do ciebie należy![7] Właśnie słyszałem, że u ciebie odbywa się strzyżenie. Otóż z nami przebywali twoi pasterze; nie wyrządziliśmy im krzywdy, ani też nic im nie zginęło dopóki przebywali w Karmelu.[8] Zapytaj twoich sług, a ci powiedzą. Niech więc, nasze sługi znajdą łaskę w twych oczach; bo przecież przybyliśmy w świąteczny dzień! Zechciej dać twym sługom oraz twojemu synowi Dawidowi to, co ci wpadnie w rękę.[9] Zatem słudzy Dawida przybyli oraz w imieniu Dawida powtórzyli wszystkie te słowa Nabalowi, i czekali.[10] Jednak Nabal odpowiedział sługom Dawida, mówiąc: Kto to jest Dawid? Kim syn Iszaja? W obecnym czasie wielu jest sług, co wyrywają się od swojego pana![11] Miałbym wziąć mój chleb, moją wodę i me mięso, które zarżnąłem dla moich postrzygaczy, i oddać ludziom, o których nawet nie wiem skąd są?[12] Wtedy słudzy Dawida odeszli w swoją drogę, a kiedy powrócili, opowiedzieli mu, stosownie do wszystkich tych słów.[13] Zaś Dawid powiedział do swoich ludzi: Przypaszcie, każdy swój miecz! Więc każdy przypasał swój miecz. Także Dawid przypasał swój miecz i wyruszyło za Dawidem około czterystu ludzi; zaś dwustu pozostało przy jukach.[14] Tymczasem jeden ze sług Abigaili doniósł żonie Nabala: Oto Dawid przysłał z puszczy posłańców, by pozdrowić naszego pana; ale on na nich wrzeszczał.[15] Jednak ci ludzie byli dla nas bardzo dobrzy; nie zostaliśmy skrzywdzeni, ani też nic nam nie zginęło, dopóki z nimi chodziliśmy, przebywając na polu.[16] Byli murem wokoło nas, zarówno w nocy, jak i we dnie, dopóki przy nas przebywali, pasąc trzodę.[17] Dlatego teraz rozważ i zobacz, co powinnaś uczynić, bo dla naszego pana i dla całego jego domu już jest postanowiona niedola; a on sam jest zbyt niecnym, by można z nim pomówić.[18] Więc Abigail się uwinęła; wzięła dwieście chlebów, dwie łagwie wina, pięć przyrządzonych owiec, pięć miar prażmy, sto wiązek rodzynków i dwieście figowych ciast oraz objuczyła tym osły.[19] Potem powiedziała do swoich sług: Wyruszcie przede mną, a ja podążę za wami; lecz niczego nie powiedziała swojemu mężowi, Nabalowi,.[20] A gdy tak jadąc na ośle, wjeżdżała w głębię góry, oto właśnie naprzeciw niej, schodził Dawid i jego ludzie; tak, że ich spotkała.[21] Zaś Dawid powiedział: Za darmo strzegłem całego dobytku na puszczy i to tak, że nic nie zginęło z tego, co posiadał, lecz odpłacił mi złem za dobre.[22] Niech Bóg tak uczyni wrogom Dawida odtąd i nadal, jeżeli do rannego brzasku zostawię z wszystkiego, co do niego należy – choćby jednego, co moczy ścianę![23] Zaś kiedy Abigail spostrzegła Dawida, szybko zsiadła z osła i przed obliczem Dawida rzuciła się na swą twarz, korząc się ku ziemi.[24] A gdy się rzuciła do jego nóg, powiedziała: Na mnie, panie, niech spocznie wina! Niech twoja służebnica przemówi w twoje uszy; wysłuchaj słów twojej służebnicy![25] Niech mój pan nie zwróci swojej uwagi na tego niecnego człowieka, na Nabala, bo jakie jest jego imię – taki i on. Nazywa się Nabal, więc pełen jest niecności. Zaś ja, twoja służebnica, nie widziałam sług mojego pana, których do nas wysłałeś.[26] Otóż, mój panie, żywy jest WIEKUISTY i żywa twoja dusza! Tego, którego powstrzymał WIEKUISTY, byś nie dopuścił do rozlewu krwi i by ci dała zwycięstwo twoja własna ręka. Niech twoi wrogowie oraz wszyscy, co pragną krzywdy mojego pana, będą podobni do Nabala![27] A teraz ten dar, który przyniosła mojemu panu twa służebnica, niech będzie oddany sługom, co idą w ślad za moim panem.[28] Odpuść, proszę, winę twojej

służebnicy, gdyż WIEKUISTY nie zaniedba wznieść trwałego domu dla mego pana, bo mój pan stacza walki WIEKUISTEGO; zatem nie spotka cię nieszczęście po wszystkie twoje dni.[29] A gdy powstaną ludzie, aby cię prześladować i czyhać na twoje życie, niech dusza mojego pana będzie związana w Wiązance Żyjących przy WIEKUISTYM, twoim Bogu, zaś życie twoich wrogów niech je rzuci z samego środka wydrążenia procy.[30] A kiedy WIEKUISTY spełni na moim panu wszystko dobro, które o tobie powiedział, i ustanowi cię księciem nad Israelem,[31] wtedy nie będzie to dla mojego pana ani urazą, ani wyrzutem serca, że wylał niewinną krew, i że sam sobie dopomógł. Kiedy WIEKUISTY wyświadczy mojemu panu dobro, wtedy wspomnisz o twojej służebnicy.[32] A Dawid powiedział do Abigail: Wysławiony WIEKUISTY, Bóg Israela, który cię dzisiaj wysłał na me spotkanie.[33] Błogosławiona twoja roztropność i błogosławionaś i ty sama, która mnie dzisiaj powstrzymałaś od rozlewu krwi i nie wspomogła mnie moja własna ręka.[34] Ale żywym jest WIEKUISTY, który mnie powstrzymał przed wyrządzeniem ci zła. Bo gdybyś nie pobiegła i nie przybyła na moje spotkanie – wtedy, do rannego brzasku, nikt by nie został Nabalowi z tych, którzy moczą ścianę.[35] Potem Dawid przyjął z jej ręki to, co mu przyniosła, zaś do niej samej powiedział: Idź w pokoju do twego domu! Patrz, wysłuchałem twojego głosu i uwzględniłem twe oblicze.[36] Tak Abigail wróciła do Nabala; a oto wyprawiał ucztę w swoim domu, i to na wzór uczty królewskiej, zatem serce Nabala było radośnie usposobione; lecz ponieważ nadmiernie był pijany, dlatego nie oznajmiła mu o najmniejszej rzeczy, aż do rannego brzasku.[37] A za rana, kiedy Nabal wytrzeźwiał z wina, stało się, że jego żona opowiedziała mu o całej tej sprawie, więc zamarło w nim jego serce i zamienił się jakby w głaz.[38] Zaś po upływie około dziesięciu dni, WIEKUISTY poraził Nabala tak, że umarł.[39] Więc gdy Dawid usłyszał, że Nabal umarł, zawołał: Wysławiony WIEKUISTY, który pomścił moją obelgę na Nabalu! WIEKUISTY, który powstrzymał swojego sługę od złego, a niecność Nabala zwrócił na jego głowę! Po czym Dawid posłał, by się starać o Abigail i by ją mógł pojąć za żonę.[40] Zatem słudzy Dawida przybyli do Abigail, do Karmelu, aby się o nią starać, mówiąc: Dawid nas wysłał do ciebie, by cię zabrać do niego za żonę.[41] Więc wstała, rzuciła się twarzą ku ziemi i powiedziała: Oto twa służebnica uważa się za niewolnicę, gotową umyć stopy nóg swojego pana![42] I Abigail szybko wstała, wsiadła na osła wraz z pięcioma dziewicami, które stanowiły jej orszak, udała się z wysłańcami Dawida oraz stała się jego żoną.[43] Dawid pojął też Achinoamę z Jezreel, i tak obie stały się jego żonami.[44] Zaś Saul oddał swoją córkę Michalę, żonę Dawida Paltiemu, synowi Laisza z Gallim.

26

[1] A do Saula, do Gibei, powtórnie przybyli Zyfejczycy i powiedzieli: Przecież Dawid ukrywa się w Gibeath Chachila, po przedniej stronie puszczy.

[2] Więc Saul powstał i wyruszył do puszczy Zyf, aby szukać Dawida na puszczy Zyf, a z nim trzy tysiące doborowych Israelitów.[3] I Saul położył się obozem w Gibeath Chachila, leżącego przy drodze, po przedniej stronie puszczy. Zaś Dawid przebywał na puszczy. A kiedy się dowiedział, że Saul przybył za nim do puszczy,[4] Dawid wysłał zwiadowców i przekonał się, że Saul na pewno przybył.[5] Zatem Dawid powstał i przybył do miejsca, gdzie obozował Saul. Jednak gdy Dawid ujrzał miejsce, gdzie przebywał Saul, wraz ze swoim wodzem Abnerem, synem Nera – bo Saul przebywał w taborze, a lud był rozłożony wokół niego –[6] wtedy Dawid się odezwał i powiedział do Achimeleka, Chittejczyka oraz do Abiszaja, syna Ceruji, brata Joaba, mówiąc: Kto zejdzie ze mną do obozu, do Saula? Więc Abiszaj powiedział: Ja z tobą zejdę![7] Zatem Dawid i Abiszaj przybyli do ludu w nocy, a oto Saul leżał, śpiąc w taborze, a jego włócznia była wetknięta w ziemię u jego wezgłowia; zaś Abner oraz lud leżeli wokół niego.[8] Wtedy Abiszaj powiedział do Dawida: Dziś WIEKUISTY wydał twojego wroga w twoją moc; pozwól, abym go teraz przebił włócznią, jednym pchnięciem ku ziemi! Nie potrzebuję drugiego![9] Jednak Dawid odpowiedział Abiszajowi: Nie gub go! Bo kto kiedy podniósł rękę na pomazańca WIEKUISTEGO, a uszedł bezkarnie?[10] I Dawid dodał: Żywy jest WIEKUISTY! Niezawodnie porazi go WIEKUISTY, albo nadejdzie jego dzień i umrze, czy

też wyruszy na wojnę i zginie.[11] Niech mnie uchowa WIEKUISTY, bym podniósł moją rękę na pomazańca WIEKUISTEGO! Zatem zabierz włócznię z jego wezgłowia, wraz z butelką od wody i odejdźmy.[12] I Dawid zabrał włócznię oraz butelkę do wody zza wezgłowia Saula, tak, że nikt nie spostrzegł, nikt się nie zorientował, ani nie rozbudził; wszyscy spali, bo opadło ich odurzenie zesłane od WIEKUISTEGO.[13] Potem Dawid przeszedł na drugą stronę i stanął w pewnym oddaleniu na wierzchołku góry, tak, że dzieliła ich wielka przestrzeń.[14] I Dawid zawołał do ludu oraz do Abnera, syna Nera, mówiąc: Czy nie odpowiesz, Abnerze? Więc Abner odpowiedział: Kim jesteś ty, który wołasz króla?[15] A Dawid powiedział do Abnera: Przecież jesteś mężem! Kto ci dorówna w Israelu? Czemu nie czuwałeś nad swoim panem, królem? Bowiem ktoś z ludu wtargnął, aby zgubić króla, twojego pana![16] Niedobrą jest ta rzecz, którą uczyniłeś! Żywym jest WIEKUISTY, że zasłużyliście na śmierć; ponieważ nie czuwaliście nad waszym panem, pomazańcem WIEKUISTEGO! Teraz zobaczcie gdzie jest włócznia króla i gdzie butelka wody z jego wezgłowia?[17] Zaś Saul poznawszy głos Dawida, zawołał: Czy to nie twój głos, mój synu Dawidzie? Zatem Dawid odpowiedział: To mój głos, mój panie i królu.[18] I dodał: Czemu to mój pan ściga swojego sługę? Co uczyniłem i co jest złego w mojej ręce?[19] O! Gdyby teraz mój pan, król, wysłuchał słów swego sługi! Jeśli pobudził cię przeciw mnie WIEKUISTY, niechaj się rozkoszuje ofiarną wonią! A jeżeli ludzie – to niech będą przeklęci przed obliczem WIEKUISTEGO, ponieważ mnie dzisiaj wypędzają, bym nie miał udziału w dziedzictwie WIEKUISTEGO, mówiąc: Precz! Służ obcym bóstwom![20] Zatem teraz, niech na ziemię nie wyleje się moja krew przed obliczem WIEKUISTEGO, bo król Israela wyruszył czyhać na jakąś pchłę i mnie ściga, jak się ściga kuropatwę po górach.[21] A Saul powiedział: Zgrzeszyłem; wróć mój synu Dawidzie; już nigdy nie skrzywdzę cię za to, że było ci drogie moje życie. Oto niedorzecznie postępowałem i bardzo ciężko błądziłem.[22] Zaś Dawid odpowiedział, mówiąc: Oto królewska włócznia! Niech tu przyjdzie któryś ze sług i ją zabierze.[23] WIEKUISTY wynagradza każdego za jego uczynki sprawiedliwości i wierność; gdyż WIEKUISTY wydał cię w moją moc, ja jednak nie chciałem podnieść mojej ręki przeciwko pomazańcowi WIEKUISTEGO.[24] Ale jak dzisiaj cenne było w mych oczach twoje życie, tak niech będzie cenne moje życie w oczach WIEKUISTEGO, by mnie ocalił w każdej niedoli.[25] Zatem Saul powiedział do Dawida: Bądź błogosławiony mój synu Dawidzie, bo wszystko przeprowadzisz do końca i z pewnością zwyciężysz! Potem Dawid wyruszył w swą drogę, a Saul wrócił do swojej siedziby.

27

[1] Jednak Dawid pomyślał w swoim sercu: Któregoś dnia zginę z ręki Saula; będzie dla mnie najlepszym, bym się w porę schronił do pelisztyńskiej ziemi. Wtedy Saul przestanie mnie ścigać po całym dziedzictwie Israela. Tak ujdę z jego ręki.

[2] Więc Dawid wstał i wraz z sześciuset ludźmi, którzy mu towarzyszyli, przeszedł do Achisza, syna Maocha, króla Gath.[3] Zatem Dawid bawił wraz ze swoimi ludźmi przy Achiszu, w Gath, każdy ze swoją rodziną; także Dawid wraz z swymi dwoma żonami Achinoamą z Jezreel i Abigail, byłą żoną Nabala z Karmelu.[4] A gdy doniesiono Saulowi, że Dawid schronił się w Gath, przestał go nadal ścigać.[5] Zaś Dawid prosił Achisza: Jeżeli znalazłem łaskę w twoich oczach, niech mi wyznaczą miejsce w jednym z miast kraju, bym tam osiadł; bo czemu twój sługa miałby pozostawać przy tobie, w stolicy?[6] Tak, jeszcze tego samego dnia, Achisz wyznaczył mu Cyklag; z tego powodu Cyklag należy do królów judzkich aż po dzisiejszy dzień.[7] Zaś liczba dni, które Dawid spędził w krainie pelisztyńskiej, wynosiła rok i cztery miesiące.[8] A Dawid wychodził wraz ze swoimi ludźmi oraz urządzał wyprawy przeciwko Geszurytom, Gizrytom i Amalekitom; bowiem zamieszkiwali ten kraj od wieków, począwszy od Szur – aż do ziemi Micraimu.[9] A ile razy Dawid uderzał na taką krainę, nie pozostawiał przy życiu ani mężczyzny, ani kobiety; zabierał trzodę i rogaciznę, osły oraz wielbłądy i szaty, po czym wracał z powrotem do Achisza.[10] Zaś gdy się Achisz pytał: Dokąd dzisiaj wtargnęliście? Dawid odpowiadał: Do południowej strony Judy, albo do południowej strony Jerachmelitów, albo do południowej strony Kenijczyków.[11] Lecz Dawid nie zostawiał przy

życiu ani mężczyzny, ani kobiety, by ich sprowadzić do Gath, z obawy, by nie świadczyli przeciw nim oraz nie powiedzieli: Tak Dawid postępował! Więc to był jego zwyczaj przez cały czas pobytu w pelisztyńskiej krainie.[12] A Achisz ufał Dawidowi i mówił: On się zaśmierdział u swoich ziomków w Israelu, dlatego pozostanie na zawsze moim sługą.

28

[1] W owych czasach Pelisztini zgromadzili do walki swoje hufce, by uderzyć na Israelitów. Wtedy Achisz powiedział do Dawida: Zapewne ci wiadomo, że wraz z twoimi ludźmi wyruszysz ze mną do obozu.

[2] Zaś Dawid odpowiedział: Zatem sam się przekonasz, co zdziała twój sługa! A Achisz rzekł: Dlatego na ten cały czas mianuję cię stróżem mojej osoby.[3] Zaś Samuel już umarł; więc opłakiwał go cały Israel i pochowano go w jego rodzinnym mieście, w Ramath. Natomiast Saul usunął z kraju wieszczbiarzy i znachorów.[4] I zgromadzili się Pelisztini, wkroczyli oraz rozłożyli się obozem w Szunem. Saul również zgromadził wszystkich Israelitów i rozłożyli się obozem na Gilboa.[5] A gdy Saul zobaczył obóz pelisztyński – przestraszył się i jego serce było niezmiernie zatrwożone.[6] Więc Saul radził się WIEKUISTEGO, ale WIEKUISTY mu nie odpowiedział, ani przez sny, ani przez Urym, ani przez proroków.[7] Wtedy Saul powiedział do swoich sług: Poszukajcie mi kobiety, rozporządzającej wieszczbiarskim duchem, bym do niej poszedł i ją wybadał. Zatem jego słudzy mu odpowiedzieli: Oto w Enor znajduje się kobieta, rozporządzająca wieszczbiarskim duchem.[8] Zatem Saul się przebrał, włożył inne szaty i poszedł wraz z dwoma towarzyszami, i w nocy przybyli do tej kobiety. I powiedział: Wywróż mi przy pomocy wieszczbiarskiego ducha oraz mi ukaż tego, którego ci wymienię.[9] A owa kobieta mu odpowiedziała: Przecież sam wiesz, co Saul uczynił, że wytępił z kraju wieszczbiarzy oraz wróżbitów. Więc czemu stawiasz zasadzkę na moje życie, aby mnie dać na śmierć?[10] Lecz Saul przysiągł jej na WIEKUISTEGO, mówiąc: Żywy jest WIEKUISTY! Nie spotka cię z tego powodu kara![11] Zatem kobieta zapytała: Kogo ci mam ukazać? Więc odpowiedział: Ukaż mi Samuela.[12] Gdy jednak kobieta ujrzała Samuela, krzyknęła wielkim głosem. I ta kobieta powiedział do Saula: Czemu mnie zwiodłeś? Przecież ty jesteś Saulem![13] Więc król do niej powiedział: Nie obawiaj się! Co widzisz? A kobieta odpowiedziała: Widzę sędziego, który wychodzi z ziemi.[14] Zatem się jej zapytał: Jaki jest jego wygląd? Odpowiedziała: Ten który wychodzi, to stary mąż, a otulony jest płaszczem. Wtedy Saul poznał, że to Samuel; więc pokłonił się twarzą ku ziemi i się ukorzył.[15] Zaś Samuel powiedział do Saula: Czemu mnie niepokoisz, każąc mi się ukazać? A Saul odpowiedział: Jestem w wielkiej biedzie. Walczą ze mną Pelisztyni, zaś Bóg odszedł ode mnie i więcej mi nie odpowiada, ani przez proroków, ani przez sny. Tak więc wezwałem ciebie, abyś mi oznajmił, co mam czynić.[16] Zatem Samuel odpowiedział: Czemu się mnie pytasz, skoro odszedł od ciebie WIEKUISTY i stał się twoim wrogiem?[17] Oto WIEKUISTY tak czyni, jak wypowiedział przeze mnie. WIEKUISTY wydarł królestwo z twojej ręki, a oddał je twojemu towarzyszowi – Dawidowi.[18] Ponieważ nie usłuchałeś głosu WIEKUISTEGO i nie spełniałeś Jego płonącego gniewu nad Amalekiem, dlatego WIEKUISTY to właśnie ci dzisiaj czyni.[19] WIEKUISTY wyda Israela, wraz z tobą, w moc Pelisztinów; więc jutro, także ty będziesz przy mnie, wraz ze swoimi synami. Nadto WIEKUISTY wyda w moc Pelisztinów cały obóz israelski.[20] Zatem niezwłocznie Saul padł jak długi na ziemię, bo bardzo się przestraszył słów Samuela; zabrakło mu także sił, ponieważ nie jadł przez cały ten dzień oraz przez całą noc.[21] Potem weszła do Saula owa kobieta, a widząc, że był bardzo strwożony, powiedziała do niego: Oto twa służebnica usłuchała twojego głosu i naraziła swoje życie, aby być posłuszną twojemu słowu, które do mnie wypowiedziałeś.[22] Racz więc i ty usłuchać głosu twej służebnicy. Położę przed tobą kromkę chleba; posil się, aby ci sił starczyło, kiedy wyruszysz w drogę.[23] Jednak się wzbraniał i powiedział: Nie będę nic jadł! Gdy jednak wraz z kobietą, nacierali na niego i jego słudzy, usłuchał ich głosu, powstał z ziemi i usiadł na łożu.[24] A owa kobieta miała w domu karmne cielę; zarżnęła je więc szybko i wziąwszy mąki, zagniotła oraz napiekła przaśników.[25] Potem położyła to przed Saulem oraz

przed jego sługami, którzy się posilili, powstali i wyruszyli jeszcze tej nocy.

29

[1] Wtedy Pelisztini zgromadzili wszystkie swoje hufce w Afeku, zaś Israelici rozłożyli się obozem u źródła w Jezreelu.

[2] Zatem, gdy pelisztyńscy książęta ciągnęli z setkami i tysiącami, przeciągnął też przed Achiszem i Dawid, wraz ze swoimi ludźmi.[3] Ale pelisztyńscy książęta zawołali: Po co tu ci Hebrajczycy? Więc Achisz odpowiedział pelisztyńskim książętom: Przecież to Dawid, sługa israelskiego króla Saula, który bawi u mnie już rok, albo dwa; nie znalazłem w nim nic podejrzanego, od dnia, którego do mnie przyszedł – aż po dzisiejszy dzień.[4] Jednak pelisztyńscy książęta na niego się zagniewali, po czym książęta pelisztyńscy do niego powiedzieli: Odpraw tego człowieka; niech wróci do swego miejsca, które mu wyznaczyłeś i nie wyrusza z nami na wojnę, by nie był dla nas zawadą w boju. Bo czym by mógł sobie zaskarbić łaskę swojego pana, jeśli nie głowami naszych ludzi?[5] Czyż to nie ten sam Dawid o którym wtórowano przy pląsach: Pobił Saul swoje tysiące, ale Dawid swoje dziesiątki tysięcy?[6] Wtedy Achisz wezwał Dawida oraz do niego powiedział: Żywym jest WIEKUISTY! Jesteś uczciwym, więc pragnąłbym, abyś ze mną występował w obozie i wracał, bo nie znalazłem w tobie nic złego, od dnia przyjścia do mnie – aż po dzisiejszy dzień. Ale nie podobasz się oczom książąt![7] Zatem wróć i odejdź w pokoju, byś nie uczynił nic, co by się nie podobało pelisztyńskim książętom.[8] A Dawid powiedział do Achisza: Ale, co uczyniłem? Co znalazłeś u twego sługi od dnia, którego do ciebie wszedłem – aż po dzisiejszy dzień, bym nie wyruszył do walki przeciwko wrogom mojego pana, króla?[9] Zaś Achisz odpowiedział, mówiąc do Dawida: To wiem; bo podobasz mi się jak anioł Boży; jednak pelisztyńscy książęta powiadają: Niech nie wystąpi razem z nami![10] Zatem jutro wstań wczesnym rankiem, wraz ze sługami twojego pana, którzy z tobą przybyli. Wstańcie z rana, a kiedy się wam rozwidni – odejdźcie.[11] Tak Dawid wstał wczesnym rankiem, wraz ze swoimi ludźmi, aby odejść i wrócić do pelisztyńskiej krainy, podczas gdy Pelisztini wyruszyli do Jezreel.

30

[1] A gdy trzeciego dnia Dawid, wraz ze swoimi ludźmi, przybył do Cyklagu, do południowej krainy do Cyklagu wtargnęli także Amalekici, zburzyli Cyklag oraz spalili go ogniem.

[2] Uprowadzili też kobiety, które w nim były oraz zarówno małych, jak i dorosłych chłopców; nikogo jednak nie zabijali ale uprowadzili oraz odeszli w swoją drogę.[3] Zatem gdy Dawid, wraz ze swoimi ludźmi, przybył do miasta – było ono spalone, zaś ich żony, synowie i córki uprowadzone do niewoli.[4] Wtedy Dawid wybuchnął głośnym płaczem, wraz z ludem, który mu towarzyszył, aż zabrakło im sił do płaczu.[5] Również zostały uprowadzone obie żony Dawida – Achinoam z Jezreel i Abigail, była żona Nabala, Karmelity.[6] A Dawid był bardzo znękany, bo cały lud zamierzał go ukamienować, gdyż był rozgoryczony; każdy z powodu swoich synów i córek. Jednak Dawid pokrzepiał się WIEKUISTYM, swoim Bogiem.[7] Po czym Dawid powiedział do kapłana Abjatara, syna Achimeleka: Przynieś mi tu efod. Zatem Abjatar przyniósł Dawidowi efod.[8] A Dawid radził się WIEKUISTEGO, mówiąc: Czy mam ścigać tę hordę? Czy ją dopędzę? Zatem mu odpowiedział: Ścigaj, ponieważ z pewnością ją dopędzisz, a także sprowadzisz wyzwolenie![9] Tak Dawid wyruszył, wraz z sześciuset ludźmi, którzy mu towarzyszyli oraz przybyli do potoku Besor; tam część się zatrzymała.[10] Jednak Dawid puścił się dalej w pościg, wraz z czterystu ludźmi, podczas gdy dwustu ludzi się zatrzymało, bo byli zbyt znużeni, by przeprawić się przez potok Besor.[11] A gdy na polu spotkali Micraimczyka – sprowadzili go do Dawida, podali mu chleb, więc się posilił, po czym dali mu się napić wody.[12] Podali mu również kęs figowego ciasta oraz dwie wiązanki rodzynek, więc je spożył i orzeźwił się jego duch. Bowiem przez trzy dni i noce nie jadł chleba, ani nie pił wody.[13] A Dawid go zapytał: Czyj ty jesteś i skąd? Zatem odpowiedział: Jestem micraimskim młodzieńcem, sługą Amalekity. Mój pan mnie opuścił, ponieważ przed trzema dniami zachorowałem.[14] Wtargnęliśmy do południowej krainy Kreteńczyków, do dzielnicy judzkiej oraz do południowej

krainy Kaleba; a Cyklag spaliliśmy ogniem.[15] Więc Dawid znowu go się zapytał: Mógłbyś mnie zaprowadzić do tej hordy? Zatem odpowiedział: Przysięgnij mi na Boga, że mnie nie zabijesz, ani mnie nie wydasz w ręce mojego pana, a zaprowadzę cię do tej hordy.[16] Więc gdy go zaprowadził, oto byli rozłożeni po całej tej okolicy, jedząc, pijąc i pląsając wkoło całego, bogatego łupu, który zabrali z ziemi pelisztyńskiej i ziemi judzkiej.[17] Lecz Dawid ich rozgromił, od zmroku – aż do wieczora następnego dnia, tak, że nie uszedł z nich nikt, oprócz czterystu młodych ludzi, którzy wsiedli na wielbłądy oraz umknęli.[18] Tak Dawid wyzwolił wszystko, co pobrali Amalekici; nadto Dawid wyzwolił też obie swoje żony.[19] I nie ubyło im nic, od najmniejszego – do największego, ani z synów, ani z córek, ani z łupów, ani z tego wszystkiego, co zabrali. Dawid wszystko sprowadził z powrotem.[20] Dawid zabrał przy tym wszystkie trzody i rogaciznę, więc pędząc je przed dobytkiem, wołali: Oto łupy Dawida![21] A kiedy Dawid przybył do owych dwustu ludzi, którzy byli zbyt znużeni, by pójść za Dawidem i zostawiono ich nad potokiem Besor – oni wyszli naprzeciwko Dawida i ludzi, którzy mu towarzyszyli. Zaś gdy Dawid wraz z ludźmi się zbliżył, pytał się o ich zdrowie.[22] Jednak odezwali się różni źli i niecni spośród ludzi, którzy szli za Dawidem i powiedzieli: Ponieważ oni nie poszli z nami, nie damy im też nic z łupów, które odbiliśmy – jedynie żonę i swoje dzieci, te każdy może zabrać i pójść![23] Ale Dawid powiedział: Moi bracia! Nie powinniście tak postępować z tym, co WIEKUISTY nam dał; gdyż On nas uchronił i poddał w naszą moc hordę, która na nas napadła.[24] Więc kto was w tej sprawie usłucha? Udział tego, co występował na wojnie, będzie jak udział tego, który pozostał przy jukach; podzielą się jednakowo![25] Dlatego pozostało to od owego dnia i nadal, oraz ustalono to jako ustawę i prawo w Israelu aż po dzisiejszy dzień.[26] A gdy Dawid wrócił z Cyklagu, wysłał część łupu zaprzyjaźnionym starszym Judy, ze słowami: Oto dar dla was z łupów WIEKUISTEGO![27] Wysłał do tych, co w Betul, w Ramath Negeb, w Jattyr,[28] Aroer, w Sifemot, Esztemoa,[29] i co w Rachal, w miastach Jerachmeela i miastach Kenijczyka,[30] co w Horma, w Kor Aszan, w Atach[31] i co w Hebronie, oraz do wszystkich miejscowości po których Dawid krążył, wraz ze swoimi ludźmi.

31

[1] Zaś Pelisztini uderzyli na Israelitów, więc mężowie Israela uciekli przed Pelisztynami i padli porażeni na górze Gilboa.

[2] A Pelisztini doścignęli Saula i jego synów, po czym Pelisztini zabili Jonatana, Abinadaba oraz Malkiszuę – synów Saula.[3] Zaś gdy bitwa przeciw Saulowi się rozszerzyła – znaleźli go łucznicy, strzelający z łuków, więc trafiony przez łuczników, bardzo się zwijał z bólu.[4] I Saul powiedział do swego giermka: Dobądź swojego miecza i mnie nim przebij, by nie przyszli ci nieobrzezańcy i oni mnie przebili, po czym mną poswawolili! Jednak jego giermek wzbraniał się, bo bardzo się obawiał. Wtedy Saul chwycił miecz i rzucił się na niego.[5] A jego giermek widząc, że Saul zginął, także się rzucił na swój miecz i zginął przy nim.[6] Tak zginęli tego samego dnia, razem Saul oraz trzej jego synowie, jego giermek i wszyscy jego ludzie.[7] Zaś mężowie Israela, co zamieszkali po drugiej stronie równiny, widząc, że mężowie Israela uciekli oraz zginął Saul oraz jego synowie – opuścili swe miasta i się rozpierzchli. Zatem przybyli Pelisztini i się w nich osiedlili.[8] A następnego dnia, kiedy przybyli Pelisztini, aby ograbić poległych – znaleźli Saula i jego trzech synów, leżących na górze Gilboa.[9] Zatem ścięli jego głowę, zdarli jego zbroję i rozesłali dokoła po pelisztyńskiej ziemi, by oznajmiono o tym w przybytkach ich bożyszcz oraz pomiędzy ludem.[10] Potem złożyli jego zbroję w przybytku Astarty, zaś jego zwłoki zawiesili na murze BethSzeanu.[11] Jednak gdy o nim usłyszeli mieszkańcy Jabeszu w Gileadzie, mianowicie jak Pelisztini postąpili z Saulem,[12] powstali wszyscy dzielni ludzie, po czym szli przez całą noc, zdjęli z muru BethSzeanu zwłoki Saula i zwłoki jego synów, oraz wróciwszy do Jabeszu, tam je spalili.[13] Następnie wzięli ich kości i pochowali je pod tamaryszką w Jabesz oraz pościli siedem dni.

2 Samuel

An Introduction to the Book of 2 Samuel

The LXX. translators regarded the books of Samuel and of Kings as forming one continuous history, which they divided into four books, which they called “Books of the Kingdom.” The Vulgate version followed this division, but styled them “Books of the Kings.” These books of Samuel they accordingly called the “First” and “Second” Books of Kings, and not, as in the modern Protestant versions, the “First” and “Second” Books of Samuel.

The authors of the books of Samuel were probably Samuel, Gad, and Nathan. Samuel penned the first twenty-four chapters of the first book. Gad, the companion of David (1 Sam. 22:5), continued the history thus commenced; and Nathan completed it, probably arranging the whole in the form in which we now have it (1 Chr. 29:29).

The contents of the books. The first book comprises a period of about a hundred years, and nearly coincides with the life of Samuel. It contains (1) the history of Eli (1-4); (2) the history of Samuel (5-12); (3) the history of Saul, and of David in exile (13-31). The second book, comprising a period of perhaps fifty years, contains a history of the reign of David (1) over Judah (1-4), and (2) over all Israel (5-24), mainly in its political aspects. The last four chapters of Second Samuel may be regarded as a sort of appendix recording various events, but not chronologically. These books do not contain complete histories. Frequent gaps are met with in the record, because their object is to present a history of the kingdom of God in its gradual development, and not of the events of the reigns of the successive rulers. It is noticeable that the section (2 Sam. 11:2-12: 29) containing an account of David’s sin in the matter of Bathsheba is omitted in the corresponding passage in 1 Chr. 20.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

2 Samuel

1

¶ [1] A po śmierci Saula, gdy Dawid wrócił po rozgromieniu Amalekitów i zabawił przez dwa dni w Cyklag, stało się,

[2] że oto trzeciego dnia z obozu Saula przybył człowiek, mający rozdarte szaty i proch na swojej głowie. A kiedy przybył do Dawida, rzucił się na ziemię i się ukorzył.[3] Zaś Dawid go zapytał: Skąd przybywasz? Zatem mu odpowiedział: Uszedłem z israelskiego obozu.[4] Potem Dawid go spytał: Jak stała sprawa? Odpowiedz mi. Zatem odpowiedział: Lud pierzchnął z boju; dużo też z ludu padło i zginęło; także zginęli: Saul i jego syn Jonatan.[5] Wtedy Dawid spytał młodzieńca, który mu przyniósł te wieści: Skąd ci wiadomo, że zginął Saul i jego syn Jonatan?[6] A młodzieniec, który mu przyniósł tą wieść, odpowiedział: Zupełnie przypadkowo znalazłem się na górze Gilboa; a oto stał Saul, oparty na swojej włóczni, podczas gdy wozy i jeźdźcy już go dosięgali.[7] Wtedy się obejrzał, a gdy mnie spostrzegł, to mnie wezwał. Zatem powiedziałem: Oto jestem![8] I mnie zapytał: Ktoś ty? Więc mu odpowiedziałem: Jestem Amalekitą.[9] Wtedy do mnie powiedział: Stań przy mnie i mnie dobij, bo chwycił mnie kurcz, a we mnie jest jeszcze moje życie.[10] Zatem stanąłem przy nim i go dobiłem; wiedziałem, że nie odżyje po takim ciosie. Potem zabrałem diadem, który miał na swej głowie oraz łańcuch z jego ramienia, i przynoszę je memu panu.[11] Więc Dawid pochwycił swoje szaty i je rozdarł, jak również wszyscy mężowie, co przy nim byli.[12] Także zawodzili płacząc i poszcząc aż do wieczora, po Saulu, po jego synu Jonatanie, oraz z powodu ludu WIEKUISTEGO, domu Israela, że polegli od miecza.[13] Potem Dawid zapytał młodzieńca, który mu przyniósł te wieści: Skąd jesteś? A odpowiedział: Jestem synem amalekickiego przybysza.[14] Zatem Dawid do niego powiedział: Jak się nie bałeś podnieść swej ręki, by ugodzić pomazańca WIEKUISTEGO?[15] Potem Dawid zawołał jednego z młodych ludzi i powiedział: Zbliż się! Pchnij go! Więc ugodził go tak, że zginął.[16] Zaś Dawid do niego zawołał: Twoja krew na twą głowę! Bo twoje własne usta świadczyły słowem przeciw tobie: To ja zabiłem pomazańca WIEKUISTEGO![17] I Dawid wyśpiewał żałobną pieśń po Saulu oraz po jego synu Jonatanie;[18] polecając, aby uczono jej synów Judy, co napinają łuk. Oto ona, spisana w Księdze Prawych:[19] O, ozdobo Israela! Jak ległeś na twych wyżynach! Jakże padli mocarze![20] Nie głoście o tym w Gat, nie zwiastujcie po ulicach Aszkalonu, aby się nie cieszyły córy Pelisztinów, by się przypadkiem nie radowały córki nieobrzezańców![21] Góry Gilboa! Niech rosa, ani deszcz was nie zwilży; was, pola obfite w dary! Bowiem tam została porzucona tarcza mocarzy, tarcza Saula, jak gdyby nie pomazana olejem.[22] Bez krwi poległych, bez obfitości rycerzy, nie cofała się strzała Jonatana, ani miecz Saula daremnie nie wracał.[23] Saul i Jonatan – umiłowani i wdzięczni za życia, nie zostali także rozłączeni w swojej śmierci; oni szybsi niż orły, dzielniejsi niż lwy![24] O, córy israelskie! Płaczcie za Saulem, który was przyodziewał w wytworny szkarłat oraz przynosił złote klejnoty na wasze szaty![25] Jakże legli mocarze pośród boju – Jonatan zabity na twych wyżynach![26] Żal mi ciebie, bracie mój Jonatanie, byłeś mi bardzo rozkosznym! Twoja miłość była mi cudowniejszą od miłości niewiast![27] Jakże legli mocarze, poginęły wojenne rynsztunki!

2

[1] Potem stało się, że Dawid radził się WIEKUISTEGO, mówiąc: Mam wyruszyć do jednego z miast judzkich? A WIEKUISTY mu odpowiedział: Wyrusz. Zaś gdy Dawid dalej się zapytał: Dokąd mam wyruszyć? Odpowiedział: Do Hebronu.

[2] Tak Dawid tam wyruszył, wraz z dwiema swoimi żonami: Achinoamą z Jezreel i Abigalią, byłą żoną Nabala.[3] Dawid sprowadził także swoich ludzi, którzy mu towarzyszyli, każdego ze swą rodziną, i zamieszkali w okolicznych miastach Hebronu.[4] Potem przybyli mężowie z Judy i tam namaścili Dawida na króla nad domem judzkim. A kiedy doniesiono Dawidowi, że ci, co pochowali Saula, to byli mieszkańcy Jabeszu w Gileadzie,[5] Dawid wyprawił posłów do mieszkańców Jabeszu w Gileadzie i kazał im oświadczyć: Bądźcie błogosławieni od WIEKUISTEGO, wy, którzy okazaliście

miłosierdzie waszemu panu, Saulowi i go pochowaliście![6] Tak też niech WIEKUISTY okaże i wam trwałe miłosierdzie; ale i ja pragnę wam świadczyć dobro, ponieważ spełniliście ten czyn.[7] Niech się wzmacniają wasze ręce oraz okażcie się dzielnymi mężami. Bowiem Saul, wasz pan, umarł; zaś ci z domu Judy, mnie namaścili na króla nad sobą.[8] Jednak Abner, syn Nera, wódz wojsk Saula, zabrał Isboseta, syna Saula i przeprowadził go do Machnaim,[9] po czym ogłosił go królem nad Gileadem, nad Aszurytami, nad Jezreelem, Efraimem, Binjaminem oraz nad całym Israelem.[10] Isboset, syn Saula, miał czterdzieści lat, gdy zaczął panować nad Israelem; a panował dwa lata; przy Dawidzie został tylko dom Judy.[11] A liczba dni w których Dawid, w Hebronie, panował nad domem Judy wynosiła siedem lat i sześć miesięcy.[12] I wyruszył Abner, syn Nera, a także słudzy Isboseta, syna Saula, z Machnaim do Gibeonu.[13] Wyruszył również Joab, syn Ceruji, wraz ze sługami Dawida, i wspólnie się zetknęli nad gibeońskim stawem. Jedni usadowili się po jednej, a drudzy po przeciwnej stronie stawu.[14] Zatem Abner zawołał do Joaba: Niech wystąpią młodzieńcy i poigrają przed nami! A Joab odpowiedział: Niech wystąpią![15] Więc wstali i skrzyżowali się w liczbie: Dwunastu Binjamińczyków ze strony Isboseta, syna Saula; i dwunastu ze sług Dawida.[16] Każdy uchwycił swojego przeciwnika za głowę i utopił mu w boku swój nóż; tak, że razem polegli. Zatem nazwano to miejsce, co leży pod Gibeonem – polem Noży.[17] Tak, tego dnia, rozpoczął się niezmiernie ciężki bój; jednak Abner oraz mężowie Israela, zostali pokonani przez sługi Dawida.[18] Pośród nich znajdowali się też trzej synowie Ceruji: Joab, Abiszaj i Asahel; zaś Asahel był szybkonogi, jak któraś z łani na polu.[19] I Asahel pędził za Abnerem, nie zbaczając w biegu za Abnerem ani na prawo, ani na lewo.[20] Wtedy Abner się odwrócił i zawołał: Czy to ty, Asahelu? Więc odpowiedział: Ja.[21] 21 Zatem Abner do niego powiedział: Zbocz na prawo, albo na lewo, pochwyć któregoś sługę i zabierz jego zbroję! Jednak Asahel nie chciał od niego odejść.[22] Potem Abner jeszcze raz wołał do Asahela: Odejdź ode mnie! Czemu miałbym ci zadać cios, abyś upadł na ziemię? Jakże wtedy mógłbym podnieść swoje oblicze wobec twojego brata, Joaba?[23] Jednak kiedy wzbraniał się by odejść, Abner ugodził go końcem włóczni w brzuch, ale tak, że włócznia wyszła z tyłu; więc tam padł i skonał na miejscu. Zaś każdy, kto przybył do owego miejsca, na którym padł Asahel i skonał – ten przystanął.[24] Jednak Joab i Abiaszai ścigali Abnera, i przy zachodzie słońca dotarli do wzgórza Amma, położonego pod Giach, na drodze do puszczy gibeońskiej.[25] Więc zebrali się Binjaminici pod wodzą Abnera i utworzywszy jeden hufiec, stanęli na wierzchołku pewnego wzgórza.[26] Tu Abner zawołał do Joaba, mówiąc: Czy miecz ma wciąż pożerać? Czyż ci nie jest wiadomo, że koniec będzie gorzkim? Jak długo nie powiesz ludowi, by odstąpili od swych braci?[27] A Joab odpowiedział: Żywym jest Bóg! Gdybyś tak wcześniej przemówił, już od rana lud by odszedł, jeden od drugiego.[28] Potem Joab kazał uderzyć w trąbę, więc cały lud się zatrzymał; nie ścigali już Israelitów i zaprzestali walczyć.[29] Zaś Abner, wraz ze swoimi ludźmi, przez całą noc szedł przez step, przeprawili się za Jarden, przebyli cały wąwóz oraz dotarli do Machnaim.[30] Zatem Joab wrócił z pościgu za Abnerem oraz zgromadził cały wojenny lud. A ze sług Dawida ubyło tylko dziewiętnastu ludzi i Asahel.[31] Jednak słudzy Dawida porazili Binjaminitów, mianowicie trzystu sześćdziesięciu ludzi Abnera, którzy zginęli.[32] Zaś Asahela podnieśli i pochowali w grobie jego ojca, który znajduje się w Betlechem. Potem Joab i jego ludzie szli przez całą noc, aż im się rozwidniło w Hebronie.

3

[1] I przeciągała się wojna pomiędzy domem Saula, a domem Dawida, jednak Dawid wciąż stawał się potężniejszym, a dom Saula coraz słabszym.

[2] Zaś w Hebronie urodzili się Dawidowi synowie: Jego pierworodnym był Amnon, od Achinoamy z Jezreel.[3] Jego drugim był Kileab, od Abigail, byłej żony Nabala, Karmelity; trzecim Absalom, syn Maachy, córki Talmaja, króla Geszuru.[4] Czwartym Adonija, syn Haggity; piątym Szefatja, syn Abitali.[5] Szóstym Itream od Egli, żony Dawida. Oni urodzili się Dawidowi w Hebronie.[6] Podczas trwania wojny pomiędzy domem Saula, a domem Dawida – Abner stał po stronie domu Saula.[7] A

Saul miał nałożnicę imieniem Ricpa, córkę Aji. Zaś Isboset zapytał się Abnera: Czemu poszedłeś do nałożnicy mojego ojca?[8] Więc z powodu tych słów Isboseta, Abner się bardzo rozgniewał i zawołał: Czy ja jestem głową psów judzkich? Teraz, gdy świadczę miłość domowi twojego ojca Saula, krewnym i jego przyjaciołom oraz nie pozwalam ci wpaść w moc Dawida – teraz czynisz mi wyrzuty z powodu tej kobiety?[9] Niech Bóg tak uczyni Abnerowi i niech mu stale czyni – bo to, co WIEKUISTY zaprzysiągł Dawidowi, ja mu spełnię;[10] odejmę królestwo od domu Saula, a nad Judą i Israelem utwierdzę tron Dawida, od Dan – do Beer-Szeby![11] Zatem z obawy przed nim, nie mógł już odpowiedzieć słowa Abnerowi.[12] A Abner wyprawił od siebie posłów do Dawida i kazał mu powiedzieć: Czyj to kraj? Oświadczając: Zawrzyj ze mną umowę, a wtedy moja ręka będzie z tobą, by zwrócić na twoją stronę całego Israela.[13] Więc odpowiedział: Dobrze, zawrę z tobą umowę; jednak żądam od ciebie jednej rzeczy: Nie zobaczysz mojego oblicza; chyba, że przybywając, by zobaczyć moje oblicze, sprowadzisz także Michalę, córkę Saula.[14] I Dawid wyprawił posłów do Isboseta, syna Saula, z żądaniem: Wydaj moją żonę Michalę, którą sobie pojąłem za sto pelisztyńskich napletków.[15] A Isboset posłał i ją odebrał od męża, od Paltiela, syna Laisza.[16] Wtedy jej mąż poszedł z nią aż do Bachurim, wciąż za nią płacząc. A Abner do niego zawołał: Odejdź! Wróć! Więc powrócił.[17] Zaś Abner układał się ze starszymi Israela i powiedział: Przecież już dawniej pragnęliście Dawida, jako króla nad sobą![18] Urzeczywistnijcie to teraz! Bo WIEKUISTY obiecał Dawidowi, mówiąc: Ręką Dawida, Mojego sługi, wyzwolę Mój israelski lud z mocy Pelisztinów oraz z mocy wszystkich ich wrogów![19] Tak samo Abner przemawiał do Binjaminitów. Nadto Abner wyruszył, by w Hebronie opowiedzieć Dawidowi o wszystkim, co znalazło upodobanie w oczach Israela oraz w oczach całego domu Binjamina.[20] Zatem gdy Abner przybył do Dawida, do Hebronu, w towarzystwie dwudziestu ludzi, Dawid wyprawił ucztę Abnerowi oraz ludziom, którzy mu towarzyszyli.[21] Potem Abner powiedział do Dawida: Wyruszę i pójdę zgromadzić do króla, mojego pana, wszystkich Israelitów, by zawarli z tobą umowę; wtedy możesz panować według życzenia twojej duszy. I tak Dawid odprawił Abnera, który odszedł w pokoju.[22] Jednak nagle, kiedy Abnera nie było już u Dawida, gdyż go odprawił i odszedł w pokoju wrócili z wyprawy słudzy Dawida, wraz z Joabem, sprowadzając bogate łupy.[23] A kiedy Joab wrócił z całym wojskiem, które mu towarzyszyło, doniesiono Joabowi, mówiąc: Odwiedził króla Abner, syn Nera, a ten go odprawił, więc odszedł w pokoju.[24] Zatem Joab udał się do króla i powiedział: Co uczyniłeś? Oto odwiedził cię Abner! Czemu go odprawiłeś tak, że swobodnie odszedł?[25] Znasz Abnera, syna Nera! Przybył, by cię jedynie podejść; aby się dowiedzieć o twoich krokach i przedsięwzięciach oraz poznać wszystko, co czynisz![26] A kiedy Joab wyszedł od Dawida – wyprawił posłów za Abnerem, a ci sprowadzili go z BorHasira. Zaś Dawid nic nie wiedział.[27] Zatem gdy Abner wrócił do Hebronu, Joab go poprowadził na stronę, by się z nim poufnie rozmówić. A tam, tak pchnął go w brzuch, że zginął, za krew jego brata Asahela.[28] Zaś gdy Dawid o tym usłyszał, zawołał: Ja jestem niewinny przed WIEKUISTYM krwi Abnera, syna Nera i na zawsze moje królestwo![29] Niech ona spadnie na głowę Joaba oraz na cały dom jego ojca; niech nie wyginą nigdy z domu Joaba dotknięci upławami, trądem, chodzący o kuli, padający od miecza oraz łaknący chleba.[30] Ponieważ Joab i jego brat Abiszaj zamordowali Abnera, bo on zabił ich brata Asahela w walce pod Gibeonem.[31] I Dawid zawołał do Joaba oraz do całego ludu, który mu towarzyszył: Porozdzierajcie wasze szaty, przepaszcie się w wory i biadajcie, idąc za Abnerem! Także król Dawid szedł za marami.[32] A gdy w Hebronie pochowano Abnera, król podniósł swój głos i zapłakał nad grobem Abnera; płakał też cały lud.[33] Potem król wyśpiewał pieśń żałobną po Abnerze i powiedział: Czy Abner musiał zginąć śmiercią nikczemnika?[34] Twoje ręce nie były spętane, a twe nogi nie zakute w kajdany! Padłeś tak, jak pada się przez złoczyńców! A lud znów zaczął nad nim płakać.[35] Zaś kiedy przybył cały lud, by za dnia podać królowi pożywienie, Dawid przysiągł i powiedział: Tak niech mi Bóg wciąż świadczy, jeżeli przed zachodem słońca skosztuję chleba, czy czegokolwiek.[36] A gdy się o tym dowiedział cały lud, to właśnie się spodobało; jak

całemu ludowi podobało się wszystko, co król czynił.[37] Wtedy też cały obecny lud i cały Israel się przekonał, że zabójstwo Abnera, syna Nera, nie wyszło od króla.[38] Król także powiedział do swoich sług: Czyż nie wiecie, że dzisiaj padł książę i wielki w Israelu?[39] A ja jeszcze jestem bezsilny, aczkolwiek namaszczony na króla – zaś ci ludzie, synowie Ceruji są potężniejsi ode mnie. Niech WIEKUISTY odpłaci złoczyńcom według ich złości!

4

[1] Gdy jednak syn Saula usłyszał, że Abner zginął w Hebronie – opadły jego ręce; także cały Israel był przerażony.

[2] A u syna Saula, przełożonymi wszystkich hufców byli dwaj mężowie spośród Binjaminitów: imię jednego Baana, a imię drugiego Rechab – synowie Rimmona z Beerot; bowiem i Beerot zalicza się do Binjamina.[3] Jednak Beerodczycy schronili się do Gittaim i tam się osiedlili, aż po dzisiejszy dzień.[4] A potomek Saula – Jonatan, miał syna chromego na obie nogi; liczył on pięć lat, gdy z Jezreelu doszła wiadomość o Saulu i Jonatanie. Wtedy jego piastunka go zabrała i uciekła; jednak w pośpiechu ucieczki upadł i stał się chromym; jego imię to Mefiboset.[5] Zatem synowie Rimmona, Beerodczyka – Rechab i Baana, poszli oraz w czasie dziennego upału wtargnęli do domu Isboseta, który właśnie się położył do popołudniowego wypoczynku.[6] A weszli do wnętrza jego domu jako handlarze pszenicy, pchnęli go w brzuch, po czym Rechab i jego brat Baana umknęli.[7] Zaś kiedy weszli do domu, on leżał na łożu w swej sypialni; tam go uderzyli, zamordowali i ścięli jego głowę. Potem zabrali jego głowę oraz przez całą noc szli drogą przez puszczę.[8] I przynieśli głowę Isboseta do Dawida, do Hebronu, mówiąc do króla: Oto głowa Isboseta, syna Saula, twojego wroga, który czyhał na twoje życie. Ale dziś WIEKUISTY dał mojemu panu, królowi, pomstę nad Saulem oraz nad jego rodem.[9] Jednak Dawid odpowiedział Rechabowi i jego bratu Baanie, synom Rimmona, Beerodczyka, mówiąc do nich: Żywy jest WIEKUISTY, który wybawił moją duszę z każdej niedoli.[10] A tego, który mi doniósł: Oto Saul zginął! – i uważał się za zwiastuna w swoich oczach, kazałem ująć oraz uśmiercić w Cyklag; to mu dałem za pomyślną wieść.[11] O ileż bardziej, gdy niegodziwi ludzie zamordowali prawego człowieka na jego łożu – czyżbym wtedy miał nie zażądać jego krwi z waszej ręki oraz zgładzić was z ziemi?[12] I Dawid wydał rozkaz swoim sługom, więc ich zabili, odcięli im ręce i nogi, oraz zawiesili ich przy stawie w Hebronie. Zaś głowę Isboseta zabrali oraz ją pochowali w grobie Abnera, w Hebronie.

5

[1] A do Dawida, do Hebronu, zeszły się wszystkie pokolenia Israela oraz oświadczyły, mówiąc: Oto jesteśmy; przecież myśmy twoje ciało i kość!

[2] Już dawniej, gdy nad nami królem był jeszcze Saul, ty byłeś tym, który wyzwolił i przewodziłeś Israelowi. Nadto WIEKUISTY ci obiecał: Ty będziesz pasterzył Mojemu ludowi, Israelowi, oraz ty będziesz księciem nad Israelem.[3] Tak więc wszyscy starsi Israela przybyli do króla, do Hebronu, a król Dawid zawarł w Hebronie umowę przed WIEKUISTYM, po czym namaścili Dawida na króla nad Israelem.[4] Dawid miał trzydzieści lat, kiedy zaczął panować, zaś panował przez czterdzieści lat.[5] W Hebronie panował nad Judą przez siedem lat i sześć miesięcy, a w Jeruszalaim panował przez trzydzieści trzy lata nad całym Israelem i Judą.[6] Ale gdy król wraz ze swoimi ludźmi wyruszył do Jeruszalaim, przeciwko Jebusytom, osiadłym w tej okolicy, tak powiedziano Dawidowi: Tu nie wejdziesz, dopóki nie usuniesz ślepych i chromych; co miało znaczyć, że Dawid tu nie wejdzie.[7] Jednak Dawid zdobył twierdzę Cyon, czyli miasto Dawida.[8] Tego dnia Dawid zawołał: Ktokolwiek pokona Jebusytów, zawładnie wodociągiem oraz tymi ślepymi i chromymi, których ma w nienawiści dusza Dawida. Stąd się mawia: Ślepy i chromy nie wchodzi do domu![9] Potem Dawid osiadł w twierdzy i nadał jej nazwę miasta Dawida. Dawid także wokoło ją obudował, począwszy od Millo – ku wnętrzu.[10] I Dawid wzrastał w coraz większą potęgę, a WIEKUISTY, Bóg Zastępów był z nim.[11] Zaś Chiram, król Coru, wyprawił do Dawida posłów, wraz z cedrowymi drzewami, a nadto cieśli i kamieniarzy; więc zbudowali Dawidowi pałac.[12] Tak Dawid poznał, że WIEKUISTY utwierdził go jako króla

nad Israelem i że wywyższył jego królestwo z powodu swego ludu – Israela.[13] Nadto Dawid pojął jeszcze nałożnice i żony z Jeruszalaim, po jego przybyciu z Hebronu. Zatem Dawidowi jeszcze się urodzili synowie i córki.[14] A oto imiona tych, którzy mu się urodzili w Jeruszalaim: Szammua, Szobab, Natan i Szelomo;[15] Ibchar, Eliszua, Nefeg i Jafija;[16] Eliszama, Eljada i Elifeled.[17] A kiedy Pelisztini usłyszeli, że Dawida namaszczono na króla nad Israelem – wszyscy Pelisztini wyruszyli, aby ująć Dawida. Lecz gdy o tym usłyszał – wszedł do twierdzy.[18] Zaś Pelisztini nadciągnęli i rozłożyli się na równinie Refaim.[19] A Dawid radził się WIEKUISTEGO: Mam wyruszyć przeciwko Pelisztinom? Czy podasz ich w moją moc? Więc WIEKUISTY odpowiedział Dawidowi: Wyrusz, bo niechybnie podam w twą moc Pelisztinów![20] Tak Dawid wyciągnął do Baal Peracym. A kiedy Dawid ich tam pobił, zawołał: WIEKUISTY przełamał przede mną moich wrogów; tak, jak się rozrywają fale! Dlatego nazwał tą miejscowość Baal Peracym.[21] Zostawili tam nawet swoje bożyszcza, które Dawid uprowadził, wraz ze swoimi ludźmi.[22] Jednak Pelisztini wyruszyli po raz drugi oraz rozłożyli się na równinie Refaim.[23] A gdy Dawid radził się WIEKUISTEGO, Ten odpowiedział: Nie wyruszysz naprzeciw, lecz zwrócisz się na ich tyły i natrzesz na nich od strony morw.[24] A kiedy na wierzchołkach morw usłyszysz szelest kroków, wtedy się pośpiesz, bo w tym czasie WIEKUISTY wyszedł przed ciebie, aby porazić obóz Pelisztinów.[25] Więc Dawid uczynił tak, jak mu poradził WIEKUISTY oraz poraził Pelisztinów od Geba – aż do Gezer.

6

[1] I Dawid znowu zebrał wszystkich doborowych w Israelu – trzydzieści tysięcy.

[2] Potem Dawid powstał oraz wraz z całym ludem, który mu towarzyszył, wyruszył z Baal Jehuda, by sprowadzić stamtąd Bożą Arkę, na której mianowane było Imię – owo Imię WIEKUISTEGO Zastępów, zasiadającego nad cherubami.[3] Więc po wyniesieniu jej z domu Abianadaba, położonego na wyżynie, położyli Bożą Arkę na nowy wóz. Zaś Uza i Achio prowadzili ten nowy wóz.[4] Wzięli ją z domu Abianadaba, położonego na wyżynie i szli przy Bożej Arce; lecz Achio szedł przed Arką.[5] A Dawid i cały dom Israela wygrywali przed WIEKUISTYM na różnego rodzaju instrumentach z cyprysowego drzewa, na cytrach, na fletach, na bębnach, na tamburynach oraz na cymbałach.[6] Zaś gdy przybyli do klepiska Nachona, Uza wyciągnął swoją rękę ku Bożej Arce i ją złapał, ponieważ byki poniosły.[7] Więc na Uzę zapłonął gniew WIEKUISTEGO i Bóg go tam poraził za ten postępek, zatem umarł przy Bożej Arce.[8] Zaś Dawid ubolewał, że WIEKUISTY tak srogo poraził Uzę, i nazwał tą miejscowość Perec Uza, aż po dzisiejszy dzień.[9] Owego dnia Dawid uląkł się WIEKUISTEGO i powiedział: Jak ma do mnie wejść Arka WIEKUISTEGO?[10] Dlatego Dawid nie chciał sprowadzić Arki WIEKUISTEGO do siebie, do miasta Dawida; i Dawid ją wprowadził do domu Obed Edoma z Gat.[11] Tak Arka WIEKUISTEGO pozostała w domu Obed Edoma, Gitejczyka, przez trzy miesiące. A WIEKUISTY pobłogosławił Obed Edoma i cały jego dom.[12] Ale gdy doniesiono królowi Dawidowi, mówiąc: Dzięki Bożej Arce WIEKUISTY pobłogosławił dom Obed Edoma i wszystko, co do niego należy – Dawid poszedł oraz z radością sprowadził Bożą Arkę z domu Obed Edoma, do miasta Dawida.[13] I stało się, że ile razy ci, co nieśli Arkę poszli naprzód o sześć kroków – ofiarował byka oraz tucznego barana.[14] A Dawid, ubrany w lniany efod, całą siłą pląsał przed obliczem WIEKUISTEGO.[15] Tak Dawid oraz cały dom Israela, przy okrzykach oraz odgłosach trąb, sprowadzili Arkę WIEKUISTEGO.[16] A gdy Arka WIEKUISTEGO przybyła do miasta Dawida, zdarzyło się, że Michal, córka Saula, wyglądała przez okno, zaś widząc króla Dawida skaczącego oraz pląsającego przed obliczem WIEKUISTEGO pogardziła nim w swoim sercu.[17] Zatem sprowadzili Arkę WIEKUISTEGO i ustawili ją na swoim miejscu, pośrodku namiotu, który rozbił dla niej Dawid. A Dawid złożył przed obliczem WIEKUISTEGO całopalenia oraz opłatne ofiary.[18] Zaś kiedy Dawid skończył składanie całopaleń oraz opłatnych ofiar, wysławiał ludowi Imię WIEKUISTEGO Zastępów.[19] I rozdzielił pomiędzy wszystek lud, pomiędzy cały tłum israelski, od męża do niewiasty – każdemu jeden kołacz chleba, jedną sztukę mięsa i jeden placek z rodzynkami. Potem cały lud się rozszedł, każdy do swojego domu.[20]

A kiedy Dawid wrócił, by przywitać swój dom, naprzeciwko Dawida wyszła Michal, córka Saula i powiedziała: O, jakże się w tym okresie wsławił król Israela, który tak się dzisiaj ukazał przed oczami służebnic swoich sług, jak się może obnażyć tylko jeden z bezwartościowych ![21] Zaś Dawid powiedział do Michal: Przed WIEKUISTYM, który mnie sobie upodobał bardziej niż twego ojca i cały jego dom, oraz ustanowił mnie księciem nad swoim ludem, nad Israelem – przed tym WIEKUISTYM wyraziłem mą radość![22] I choćbym bardziej się poniżył niż tym razem, uważając się za niskiego w moich własnych oczach, to jednak u służebnic o których mówisz – to u nich jeszcze się wsławiłem![23] A Michal, córka Saula, nie miała dzieci aż do dnia swojej śmierci.

7

[1] Kiedy król wreszcie zamieszkał w swoim domu, a WIEKUISTY użyczył mu zewsząd pokoju od wszystkich jego nieprzyjaciół,

[2] wtedy król powiedział do Natana, proroka: Spójrz! Ja mieszkam w cedrowym domu, a Boża Arka umieszczona jest pośród zasłon.[3] Zaś Natan powiedział do króla: Cokolwiek masz w twoim sercu – idź, wykonaj, bo WIEKUISTY jest z tobą.[4] Ale jeszcze tej samej nocy doszło Natana słowo WIEKUISTEGO, mówiąc:[5] Idź, oświadcz Mojemu słudze Dawidowi: Tak mówi WIEKUISTY: Ty Mi chcesz budować dom na Moją siedzibę?[6] Przecież nie mieszkałem w domu od dnia, w którym z Micraim wyprowadziłem synów Israela – aż do dzisiejszego dnia; lecz przebywałem w namiocie, w Przybytku.[7] Czy kiedykolwiek, kiedy tak pielgrzymowałem z synami Israela, powiedziałem słowo do któregoś z przedstawicieli Israela, którym powierzyłem pasterzenie Mojemu ludowi – Israelowi, mówiąc: Czemu Mi nie budujecie cedrowego domu?[8] Jednak teraz tak oświadczysz Mojemu słudze Dawidowi: Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Ja ciebie wziąłem z owczarni, z tyłu stad, abyś był księciem nad Moim ludem, nad Israelem.[9] I byłem z tobą wszędzie, gdzie chodziłeś; przed twym obliczem wytępiłem wszystkich twoich wrogów, i uczyniłem ci wielkie imię, jak imię wielkich, którzy są na ziemi.[10] Także ustanowiłem miejsce dla Mego ludu – Israela i osadziłem go tak, by zamieszkał na swoim miejscu, nie był nadal niepokojony i by go dłużej, jak przedtem, nie gnębili synowie bezprawia.[11] Zaś od dnia, w którym ustanowiłem sędziów nad Moim ludem – Israelem, i użyczyłem ci pokoju od wszystkich twoich wrogów, WIEKUISTY ci zapowiadał, że WIEKUISTY sam ci zbuduje dom.[12] Gdy się wypełnią twoje dni i spoczniesz przy twoich przodkach – wtedy dźwignę twojego potomka po tobie, który wyjdzie z twojego łona, i utwierdzę jego królestwo.[13] On zbuduje dom Mojemu Imieniu, a Ja utwierdzę na wieki tron jego królestwa.[14] Ja mu będę za Ojca, a on Mi będzie za Syna; zegnę go i skarcę ludzkim biczem oraz plagami ludzkich synów.[15] Jednak nie odstąpi od niego Moja łaska; tak, jak odjąłem ją od Saula, którego odrzuciłem przed twym obliczem.[16] Lecz twój dom będzie trwałym przed tobą oraz na wieki twoje królestwo; twój tron będzie utwierdzony na wieki.[17] Zaś Natan powtórzył Dawidowi ściśle według tych słów oraz według całego tego objawienia.[18] Wtedy król Dawid wszedł, zatrzymał się przed obliczem WIEKUISTEGO i zawołał: Czym ja jestem, Panie, WIEKUISTY oraz czym jest mój dom, że mnie przyprowadziłeś aż dotąd?[19] I to jeszcze nie wystarczyło w Twoich oczach, Panie, WIEKUISTY, bo rozciągnąłeś Twoje przyrzeczenie na dom Twojego sługi w odległych czasach! Czy nie jest to wskazówką dla człowieka, Panie, WIEKUISTY?[20] Ale co jeszcze więcej ma Ci powiedzieć Dawid? Przecież Ty sam znasz Twojego sługę, Panie, WIEKUISTY![21] Z uwagi na Twoje Słowo i według Twojego serca spełniłeś wszystkie te wielkie rzeczy oznajmiając je Twemu słudze.[22] Dlatego jesteś wielkim, WIEKUISTY, Boże, bo nikt ci nie dorówna i nie ma Boga oprócz Ciebie, co usłyszeliśmy naszymi własnymi uszami.[23] I kto jak Twój lud – Israel, ten jedyny naród na ziemi; dla którego przyszedł sam Bóg, by go sobie wyzwolić na naród oraz zapewnić Imię i by spełnić dla niego te wielkie dzieła oraz wspaniałe czyny. To wszystko dla Twojego kraju, z uwagi na lud, który sobie wyzwoliłeś z Micraim, wbrew narodom i ich bożyszczom.[24] Utwierdziłeś sobie Twój israelski lud, by Ci był ludem na wieki; zaś Ty, WIEKUISTY, stałeś się ich Bogiem.[25] A teraz WIEKUISTY, Boże, słowo, które

wypowiedziałeś o Twym słudze oraz o jego domu – utwierdź na wieki oraz zrób jak wypowiedziałeś.[26] By na zawsze wsławiło się Twoje Imię i mówiono: WIEKUISTY Zastępów jest Bogiem w Israelu, i aby się utwierdził przed Twym obliczem dom Twojego sługi – Dawida.[27] Gdyż Ty, WIEKUISTY Zastępów, Boże Israela, objawiłeś uszom Twojego sługi, mówiąc: Tobie zbuduję dom! Dlatego Twój sługa zdobył się na odwagę pomodlić się do Ciebie tą modlitwą.[28] Zatem teraz, Panie, WIEKUISTY, Ty jesteś Bogiem, a Twoje słowa są prawdą, i przyrzekłeś swojemu słudze to dobro.[29] Więc chciej pobłogosławić dom Twojego sługi, by trwał przed Tobą na wieki; bo Ty, Panie, WIEKUISTY, wypowiedziałeś, że Twoim błogosławieństwem będzie ubłogosławiony dom Twojego sługi na wieki.

8

[1] Następnie tak się stało, że Dawid pobił Pelisztinów oraz ich upokorzył. Nadto Dawid odebrał z ręki Pelisztinów Wędzidło Matki.

[2] I pobił Moabitów oraz rozmierzył ich sznurem, każąc im pokłaść się na ziemi. Wymierzył po dwa sznury w celu skazania na śmierć, a po pełnym sznurze w celu zachowania przy życiu. Tak Moabici stali się poddanymi Dawida oraz składali haracz.[3] Następnie Dawid podbił Hadadezera, syna Rechoba, króla Coby, gdy właśnie szedł, by przywrócić swą władzę nad rzeką Eufrat.[4] I Dawid zabrał mu tysiąc siedemset wozów oraz dwadzieścia tysięcy pieszych; Dawid kazał też okulawić wszystkie zaprzęgowe konie, i zostawił z tego tylko sto koni.[5] Zaś gdy na pomoc Hadadezerowi, królowi Coby, nadciągnęli z Damaszku Aramejczycy – Dawid poraził z Aramejczyków dwadzieścia dwa tysiące ludzi.[6] I Dawid ustanowił załogi w Arm Damasceńskim; zatem Aramejczycy stali się poddanymi Dawida oraz składali haracz. A WIEKUISTY dopomagał Dawidowi dokądkolwiek się zwracał.[7] Dawid zabrał też złote tarcze, należące do sług Hadadezera oraz sprowadził je do Jeruszalaim.[8] Także z Betach oraz z Berothai – miast Hadadezera, król Dawid zdobył wielkie mnóstwo miedzi.[9] Gdy jednak Thoi, król Chamathu, usłyszał, że Dawid rozbił całą potęgę Hadadazera,[10] Thoi wyprawił do króla Dawida Jorama, swojego syna, aby go pozdrowił, przyniósł mu srebrne naczynia, złote naczynia oraz naczynia z kruszcu, i złożył mu gratulacje z powodu jego walki z Hadadazerem oraz nad nim zwycięstwa. Bo Hadadazer toczył ustawiczną wojnę z Thoim.[11] Także to Dawid poświęcił WIEKUISTEMU, wraz ze srebrem i złotem, które już poświęcił z łupu od wszystkich podbitych narodów.[12] Od Aramu, Moabu, Ammonitów, Pelisztinów, Amalekitów oraz z tego, co zdobył od Hadadezera, syna Rechoba, króla Coby.[13] Dawid, po swym powrocie, zdobył sobie sławę, kiedy w dolinie Solnej pobił osiemnaście tysięcy Aramejczyków.[14] Nadto poustawiał załogi w Edomie. W całym Edomie poustawiał załogi tak, że wszyscy Edomici zostali poddanymi Dawida. A WIEKUISTY dopomagał Dawidowi dokądkolwiek się zwracał.[15] Tak Dawid panował nad całym Israelem; Dawid także wymierzał prawo i sprawiedliwość całemu swojemu ludowi.[16] Joab, syn Ceruji – dowodził wojskiem, a Jehoszafat, syn Achiluda prowadził roczniki państwa.[17] Cadok, syn Achituba i Achimelek, syn Abjatara – piastowali kapłaństwo, a Seraja był pisarzem.[18] Zaś Benajahu, syn Jehojady, dowodził Kreteńczykami oraz Peletytami; nadto urzędy sprawowali synowie Dawida.

9

[1] Dawid też zapytał: Czy jest jeszcze ktoś, kto pozostał z domu Saula? Bo chciałbym mu świadczyć miłosierdzie z uwagi na Jonatana.

[2] Zaś w domu Saula był sługa, imieniem Cyba, więc wezwano go do Dawida. A król go zapytał: Ty jesteś Cyba? Zatem odpowiedział: Twój sługa![3] Potem król go zapytał: Czy nie ma już nikogo z domu Saula, bym mu mógł świadczyć Boże miłosierdzie? Więc Cyba odpowiedział królowi: Jest jeszcze syn Jonatana, chromy na nogi.[4] Zatem król go zapytał: Gdzie on jest? A Cyba odpowiedział królowi: Oto przebywa on w domu Machira, syna Amiela, w Lo Debarze.[5] Zatem król Dawid wysłał oraz sprowadził go z domu Machira, syna Amiela, z Lo Debaru.[6] A kiedy do Dawida przybył Mefiboset, syn Jonatana, syna Saula – padł na swoje oblicze i się ukorzył. A Dawid zawołał: Mefibosecie! Więc odpowiedział: Oto twój sługa.[7] Zaś Dawid do niego powiedział: Nie obawiaj się; przecież chcę świadczyć ci

miłosierdzie, ze względu na Jonatana, twojego ojca. Zwrócę ci też całą posiadłość Saula, twojego przodka, a sam zawsze będziesz jadał chleb przy moim stole.[8] Wtedy się ukorzył i powiedział: Czym jest twój sługa, że zwróciłeś uwagę na zdechłego psa, jakim ja jestem?[9] Potem król wezwał Cybę, sługę Saula, oraz powiedział do niego: Wszystko, co należało do Saula i do całego jego domu, oddaję synowi twego pana.[10] Zatem te łany będziesz uprawiał dla niego; ty, wraz z synami oraz twoimi sługami. Będziesz zbierał plony, aby syn twego pana miał chleb i mógł spożywać. Zaś sam Mefiboset, syn twojego pana, będzie zawsze jadał chleb przy moim stole! A Cyba miał piętnastu synów oraz dwudziestu wojowników.[11] Więc Cyba odpowiedział królowi: Według wszystkiego, co król rozkaże swojemu słudze – tak twój sługa uczyni. A co się tyczy Mefiboseta – dodał król, on będzie jadał przy moim stole jako jeden z królewiczów.[12] Mefiboset miał też małego synka imieniem Micha; zaś wszyscy, co przebywali w domu Cyby, byli niewolnikami Mefiboseta.[13] Tak Mefiboset zamieszkał w Jeruszalaim, bo ciągle jadał przy stole króla. A był on chromy na obie nogi.

10

[1] Nastepnie się zdarzyło, że umarł król Ammonitów, a rządy po nim objął jego syn – Chanun.

[2] Wtedy Dawid pomyślał: Okażę się uprzejmym względem Chanuna, syna Nachasza, tak jak jego ojciec okazał się uprzejmym względem mnie. Więc Dawid posłał, by za pośrednictwem swoich sług, pocieszyć go po jego ojcu. Tak słudzy Dawida przybyli do ziemi Ammonitów.[3] Jednak ammoniccy książęta powiedzieli do swego pana, Chanuna: Czy sądzisz, że Dawid posłał ci pocieszycieli w celu uczczenia twego ojca? Czy raczej Dawid nie posłał do ciebie swoje sługi w tym celu, by przepatrzeć i zbadać miasto, a następnie je zburzyć?[4] Wtedy Chanun ujął sługi Dawida i kazał im ogolić po połowie ich brody oraz poobcinać do połowy ich szaty, aż do siedzenia – po czym ich puścił.[5] A kiedy o tym doniesiono Dawidowi, naprzeciw wysłał im ludzi, bo ci mężowie zostali srodze zelżeni. I król im polecił: Zostańcie w Jerycho, aż wam odrosną brody – potem wrócicie.[6] Więc Ammonici zobaczyli, że obrzydzili się Dawidowi, po czym ci Ammonici posłali i wynajęli sobie Aramejczyków z Bet Rechob oraz Aramejczyków z Coby dwadzieścia tysięcy pieszych. Oprócz tysiąca mężów od Maacha oraz ludzi z Tob – dwanaście tysięcy mężów.[7] Zaś gdy Dawid o tym usłyszał, wyprawił Joaba, wraz z całym najdzielniejszym wojskiem.[8] A Ammonici wystąpili oraz uszykowali się do bitwy przed samym wejściem do bramy; podczas gdy Aramejczycy z Coby i Rechob oraz ludzie z Tob, i od Maacha oddzielnie stali na polu.[9] Zatem Joab widząc, że zagraża mu napad z przodu i z tyłu, wybrał z wszystkich doborowych mężów Israela i przygotował się przeciw Aramejczykom.[10] Zaś resztę wojennego ludu oddał pod dowództwo Abiszaja, swojego brata, i przygotował ich przeciw Ammonitom.[11] Nadto zarządził: Jeśli Aramejczycy będą mieli nade mną przewagę – ty przyjdziesz mi z odsieczą; zaś gdyby Ammonici mieli przewagę nad tobą – ja ci pójdę na odsiecz.[12] Bądź mężnym i mężnie walczmy za nasz lud oraz za miasta naszego Boga; a WIEKUISTY niech uczyni, co uzna za dobre.[13] Tak Joab wystąpił do boju z Aramejczykami wraz z ludem, który miał przy sobie, ale przed nim uciekli.[14] Zaś Ammonici widząc, że Aramejczycy ustąpili, również uciekli przed Abiszajem oraz cofnęli się do miasta. Lecz Joab porzucił Ammonitów oraz powrócił do Jeruszalaim.[15] A kiedy Aramejczycy zobaczyli, że zostali pobici przez Israelitów – znowu razem ściągnęli.[16] A Hadarezer wysłał i kazał wyprowadzić Aramejczyków z drugiej strony rzeki. Zatem przyciągnęli oni do Chelam, a Szobach – wódz wojsk Hadarezera, był na ich czele.[17] Gdy doniesiono o tym Dawidowi, zgromadził on wszystkich Israelitów, przeprawił się za Jarden i przybył do Chelam. A Aramejczycy przygotowali się przeciwko Dawidowi oraz wydali mu bitwę.[18] Lecz Aramejczycy uciekli przed Israelem; przy czym Dawid zabił Aramejczykom siedemset zaprzęgowych koni i czterdzieści tysięcy jeźdźców; także tak zranił Szobacha – wodza jego hufców, że tam umarł.[19] Zatem wszyscy królowie podlegli Hadarezerowi, widząc, że ponieśli klęskę od Israela – zawarli pokój z Israelitami oraz im hołdowali; a Aramejczycy bali się nadal pomagać Ammonitom.

11

[1] A po upływie roku od czasu wyruszenia tych królów, zdarzyło się, że Dawid wyprawił Joaba, wraz ze swoimi sługami i całym Israelem; zaś oni zniszczyli Ammonitów i oblegali Rabbę. Ale Dawid pozostał w Jeruszalaim.

[2] Otóż pewnego wieczoru, gdy Dawid wstał ze swojego łoża i przechadzał się po tarasie królewskiego pałacu – ujrzał z tego tarasu kąpiącą się kobietę. A była to niewiasta bardzo pięknej urody.[3] Więc Dawid posłał, by się czegoś dowiedzieć o tej kobiecie. Zatem odpowiedziano: Przecież to jest Batszeba, córka Eliama, żona Chittejczyka Urji.[4] Wtedy Dawid wysłał posłów oraz ją sprowadził. A gdy do niego przybyła, to z nią obcował; gdyż oczyściła się ze swoich nieczystości. Potem wróciła do domu.[5] Lecz ta kobieta poczęła. Zatem posłała do Dawida oraz zawiadomiła Dawida, mówiąc: Poczęłam.[6] Wtedy Dawid posłał do Joaba: Przyślij mi Chittejczyka Urję! Więc Joab wyprawił Urję do Dawida.[7] A gdy Urja do niego przybył, Dawid dopytywał się o powodzenie Joaba, powodzenia ludu oraz o powodzeniu wojennym.[8] Potem Dawid powiedział do Urji: Zejdź do twojego domu i umyj swoje nogi! A kiedy Urja wyszedł z królewskiego pałacu, niesiono za nim królewski dar.[9] Jednak Urja położył się u wejścia do pałacu, przy wszystkich innych sługach swojego pana, i nie zszedł do swego domu.[10] Więc kiedy doniesiono Dawidowi, że Urja nie zszedł do swego domu, Dawid zapytał się Urji: Przecież przybywasz z drogi; czemu nie schodzisz do swego domu?[11] A Urja odpowiedział Dawidowi: Arka, Israel i Juda przebywają w namiotach; także mój pan – Joab, wraz ze sługami mojego pana, obozują na otwartym polu, zaś ja miałbym pójść do mojego domu oraz obcować z moją żoną? Ty jesteś żywym i żywa twoja dusza, że czegoś podobnego nie uczynię![12] Zatem Dawid powiedział do Urji: Pozostań tu jeszcze dzisiaj, a jutro cię odprawię. I tak Urja pozostał tego dnia w Jeruszalaim i przez następny.[13] Potem Dawid go zaprosił i przed nim jadł, pił, i go upił. Ale wieczorem wyszedł, by położyć się na swym posłaniu przy sługach swojego pana; jednak nie zszedł do swego domu.[14] A nazajutrz Dawid napisał list do Joaba i przesłał go przez Urję.[15] Zaś w liście napisał te słowach: Pozostawcie Urję na przedzie, gdy będzie najcięższy bój; potem cofnijcie się od niego, aby został zraniony i zginął.[16] Zatem Joab, oblegając miasto, postawił Urję na miejscu o którym wiedział, że są tam dzielni ludzie.[17] A gdy ludzie wypadli z miasta oraz natarli na Joaba – poległo kilku z ludu, ze sług Dawida, przy czym zginął też Chittejczyk Urja.[18] Zatem Joab posłał i doniósł Dawidowi o całym przebiegu tej walki.[19] Polecił posłańcowi, jak następuje: Gdy opowiesz królowi aż do końca o całym przebiegu tej walki,[20] a wzbierze gniew króla i by się ciebie zapytał: Czemu podeszliście do miasta, aby stoczyć walkę? Czy nie wiedzieliście, że strzelają z muru?[21] Kto zabił Abimelecha, syna Jerubeszeta? To kobieta rzuciła na niego z muru wierzchni kamień młyński i zginął w Tebec! Czemu podchodziliście do muru? Wtedy powiesz: Zginął i twój sługa – Urja, Chittejczyk.[22] Zatem posłaniec poszedł; a gdy przybył, doniósł Dawidowi wszystko, z czym go Joab przysłał.[23] I posłaniec powiedział do Dawida: Ponieważ ci ludzie byli w przeważającej liczbie i wystąpili przeciwko nam na polu natarliśmy na nich, aż do wejścia bramy.[24] Naraz, do twoich sług, z muru zaczęli strzelać łucznicy, tak, że zginęło kilku z królewskich sług i zginął również twój sługa Urja, Chittejczyk.[25] A Dawid powiedział do posła: Tak powiesz Joabowi: Nie martw się o tą rzecz, bo miecz chłonie w ten, czy też inny sposób; dotrwaj w swej walce przeciw miastu oraz je zburz! Tak dodawaj mu odwagi![26] Zaś kiedy żona Urji usłyszała, że Urja, jej mąż zginął, opłakiwała swojego męża.[27] Lecz gdy przeminął czas żałoby, Dawid posłał i sprowadził ją do swojego pałacu; więc stała się jego żoną i urodziła mu syna. Jednak postępek, którego dopuścił się Dawid, był niegodziwym w oczach WIEKUISTEGO.

12

[1] Zatem WIEKUISTY wysłał Natana do Dawida. A gdy do niego przybył, powiedział: W pewnym mieście było dwóch ludzi – jeden bogaty, drugi biedny.

[2] Bogaty posiadał trzodę i rogaciznę w wielkim mnóstwie.[3] Zaś biedny nie posiadał nic, oprócz jednej małej owieczki, którą sobie nabył. Żywił ją, po czym przy nim wyrosła razem z jego dziećmi. Z jego chleba jadała,

z jego kielicha pijała, na jego łonie sypiała i była dla niego jak córka.[4] Otóż, raz do owego bogatego męża przybył podróżny; lecz ponieważ żal mu było wziąć coś z trzód, albo ze swojej rogacizny, aby przyrządzić dla gościa, który do niego przybył – zabrał owieczkę tego biednego człowieka i ją przyrządził dla gościa, który do niego przybył.[5] Więc Dawid zapłonął na tego męża silnym gniewem oraz zawołał do Natana: Żywym jest WIEKUISTY! Człowiek, który to uczynił, zasłużył na śmierć![6] Zaś za owieczkę zapłaci w czwórnasób, ponieważ spełnił taki czyn oraz nie miał litości![7] Wtedy Natan powiedział do Dawida: Ty jesteś tym mężem! Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Israela: Ja ciebie pomazałem na króla nad Israelem! Ja ciebie wyzwoliłem z ręki Saula![8] Oddałem ci dom twego pana, a na twoje łono żony twojego pana; oddałem ci dom Israela i Judy. A gdyby ci to było mało, chciałem ci dać jeszcze więcej, w ten, albo inny sposób.[9] Zatem czemu zlekceważyłeś słowo WIEKUISTEGO, spełniając tą niecność w Jego oczach? Zabiłeś mieczem Urję, Chittejczyka. Jego żonę pojąłeś za małżonkę, podczas gdy jego zamordowałeś mieczem Ammonitów![10] Teraz miecz nie odstąpi na długi czas od twego domu, dlatego, że Mnie zlekceważyłeś, a pojąłeś za małżonkę żonę Urji, Chittejczyka.[11] Tak mówi WIEKUISTY: Oto wyprowadzę przeciwko tobie zło z twego własnego domu oraz zabiorę twoje żony sprzed twych oczu, a wydam je jednemu z twoich bliskich, by położył się przy twoich żonach w obliczu słońca.[12] Aczkolwiek ty uczyniłeś to potajemnie to jednak ja to uczynię w obliczu całego Israela i wobec słońca.[13] A Dawid powiedział do Natana: Zgrzeszyłem WIEKUISTEMU! Zaś Natan odpowiedział Dawidowi: Tak, WIEKUISTY odpuszcza ci twój grzech; nie umrzesz.[14] Lecz ponieważ tym czynem pobudziłeś wrogów WIEKUISTEGO do ciężkiego bluźnierstwa, zatem syn, który ci się urodzi, musi niechybnie umrzeć.[15] Potem Natan udał się do swojego domu. Zaś WIEKUISTY poraził dziecko, które urodziła Dawidowi żona Urji, tak, że zachorowało.[16] Więc Dawid modlił się za chłopcem do Boga oraz Dawid morzył się postem, a gdy wrócił, przeleżał noc na ziemi.[17] A kiedy podeszli do niego starsi jego domu, aby go podnieść z ziemi – wzbraniał się i nie skosztował z nimi chleba.[18] Zaś siódmego dnia dziecko zmarło. Jednak słudzy Dawida obawiali mu się donieść, że dziecko zmarło, bo pomyśleli: Skoro jeszcze za życia dziecka przemawialiśmy do niego, a nie słuchał naszego głosu – jakże teraz możemy mu powiedzieć, że dziecko zmarło; mógłby sobie wyrządzić coś złego![19] Dawid jednak widział, że jego słudzy ze sobą szepczą i doszedł do wniosku, że dziecko zmarło. Zatem Dawid powiedział do swoich sług: Czy dziecko zmarło? Więc odpowiedzieli: Zmarło.[20] Wtedy Dawid powstał z ziemi, umył się, namaścił i zmienił swoje szaty. Po czym wszedł do domu WIEKUISTEGO i się ukorzył; a kiedy wrócił do domu – czegoś pożądał, a gdy podano mu chleb, to się posilił.[21] Wtedy pytali go jego słudzy: Co znaczy to twoje zachowanie? Z powodu żywego dziecka pościłeś i płakałeś, a kiedy dziecię umarło, wstałeś i posiliłeś się chlebem?[22] Więc odpowiedział: Dopóki dziecko jeszcze żyło – pościłem i płakałem, bowiem myślałem: Kto to wie; może WIEKUISTY zmiłuje się nade mną, by dziecko zostało przy życiu.[23] Ale teraz, gdy zmarło – po co mam pościć? Czy mogę je jeszcze wskrzesić? Ja pójdę do niego – ale ono do mnie nie wróci.[24] I Dawid pocieszył swoją żonę Batszebę, poszedł do niej i z nią obcował, i urodziła syna oraz nazwała jego imię Szelomo; zaś WIEKUISTY go umiłował.[25] I poddał go w ręce Natana, a ten nazwał go Jedydja, z uwagi na WIEKUISTEGO.[26] Zaś Joab szturmował Rabbę Ammonitów i zdobył królewską stolicę.[27] Potem Joab wyprawił posłańców do Dawida, donosząc: Szturmowałem Rabbę i zdobyłem już miasto wodne.[28] Zatem teraz zgromadź resztkę wojennego ludu, oblegaj miasto oraz je zdobądź; bym sam nie zdobył tego miasta i przy nim było wymieniane tylko moje imię.[29] Więc Dawid zgromadził cały wojenny lud, udał się do Rabby, przypuścił na nią szturm i ją zdobył.[30] Potem wziął koronę Malkoma z jego głowy, a miała ona wagę talentu złota i nadto drogocenny kamień. Ją Dawid włożył sobie na głowę. Uprowadził też z miasta wielkie mnóstwo łupów.[31] Zaś ludność, która się w nim znajdowała – wyprowadził i przeznaczył ją do robót przy piłach; przy żelaznych, zębatych młockarniach; a nadto zagnał ich do ceglanych form. Tak samo postąpił z wszystkimi innymi miastami Ammonitów. Potem Dawid wrócił do Jeruszalaim, wraz z całym wojennym ludem.

13

[1] Następnie zdarzyło się tak: Absalom, syn Dawida, miał piękną siostrę o imieniu Tamara; a pokochał ją Amnon, syn Dawida.

[2] To dręczyło Amnona tak, że popadł w chorobę z powodu swojej siostry Tamary; bo była dziewicą, a Amnonowi wydawało się niepodobne, aby coś u niej wskórał.[3] Otóż Amnon miał przyjaciela o imieniu Jonadab; to był syn Szymei, brata Dawida; zaś Jonadab był nader mądrym człowiekiem.[4] Więc go się zapytał: Czemu jesteś tak wynędzniały, królewiczu? Z każdym porankiem więcej! Czy mi tego nie powiesz? A Amnon odpowiedział: Kocham Tamarę, siostrę mojego brata Absaloma.[5] Zaś Jonadab mu poradził: Połóż się do swego łóżka i udaj chorego. A gdy przyjdzie twój ojciec, by cię odwiedzić, wtedy mu powiesz: Gdyby przyszła i moja siostra Tamara i dała mi coś zjeść. Jeśli przed moimi oczyma przyrządzi potrawę, tak, abym to widział, wtedy bym się posilił z jej ręki.[6] Tak Amnon się położył i udał chorego. A kiedy przybył król, by go odwiedzić, Amnon powiedział do króla: Gdyby tak przyszła moja siostra Tamara i dała mi coś zjeść. Gdyby przyrządziła potrawę przed moimi oczyma, tak, abym to widział – wtedy bym się posilił z jej ręki.[7] Zatem Dawid posłał do domu Tamary oraz kazał powiedzieć: Zejdź do domu Amnona i przyrządź mu jakąś potrawę.[8] Więc Tamara poszła do domu swojego brata Amnona, a gdy leżał, wzięła ciasto, zagniotła, przyrządziła na jego oczach i usmażyła placuszki.[9] Potem wzięła patelnię i przed nim je wysypała. Jednak on wzbraniał się jeść i zawołał: Usuńcie ode mnie wszystkich! Więc wszyscy się usunęli od niego.[10] Potem Amnon powiedział do Tamary: Zanieś potrawę do wewnętrznej komnaty, a spożyję ją z twojej ręki. Zatem Tamara wzięła placuszki, które przyrządziła i zaniosła swojemu bratu Amnonowi do wewnętrznej komnaty.[11] Ale gdy przed nim postawiła, by się posilił, pochwycił ją i do niej powiedział: Chodź! Połóż się ze mną, moja siostro![12] Więc mu odpowiedziała: Nie, mój bracie! Nie hańb mnie, bo tak się nie postępuje w Israelu! Nie spełnisz tej nikczemności![13] Dokąd miałabym ponieść mą hańbę? A i ty byłbyś jako jeden z najgorszych nikczemników w Israelu! Raczej pomów z królem, który ci pewnie mnie nie odmówi.[14] On jednak nie chciał usłuchać jej głosu, lecz przemógł ją, zhańbił i z nią obcował.[15] Jednak potem Amnon powziął do niej głęboką nienawiść; zaś nienawiść, którą powziął, była większa od kochania, którym ją darzył. I Amnon do niej zawołał: Ruszaj precz![16] Więc mu odpowiedziała: Nie czyń tak wielkiej krzywdy po pierwszej, którą spełniłeś względem mnie, że mnie wypędzasz! Jednak on nie chciał jej usłuchać[17] I zawołał chłopca, swojego sługę oraz powiedział: Wyprowadź ją na ulicę oraz zarygluj za nią drzwi![18] Zaś ona nosiła wzorzysty płaszcz, bo w takie płaszcze ubierały się królewskie córki, dopóki były dziewicami. Zatem gdy jego sługa wyprowadził ją na ulicę i zaryglował za nią drzwi,[19] Tamara posypała prochem swoją głowę oraz rozdarła wzorzysty płaszcz, który miała na sobie. Potem położyła rękę na swoją głowę i odeszła, bezustannie zawodząc.[20] Więc jej brat, Absalom, powiedział: Czy twój brat, Amnon, nie był przy tobie? Ucisz się teraz, moja siostro, bo to twój brat. Nie bierz tej sprawy do twego serca! I tak zrozpaczona Tamara pozostała w domu swojego brata Absaloma.[21] A gdy król Dawid usłyszał o całym zajściu, zapłonął wielkim gniewem.[22] Zaś Absalom nie mówił słowa z Amnonem, ani w złym, ani w dobrym; bowiem Absalom znienawidził Amnona z tego powodu, że zhańbił jego siostrę Tamarę.[23] A po upływie dwóch lat zdarzyło się, że u Absaloma, w Baal Chacor, które leży w pobliżu Efraima, odbywało się strzyżenie owiec; wtedy Absalom zaprosił wszystkich królewiczów.[24] Absalom poszedł i do króla oraz powiedział: Oto odbywa się strzyżenie u twego sługi, więc niechaj także król, razem z swoim dworem, towarzyszy swojemu słudze.[25] A król odpowiedział Absalomowi: Nie, mój synu, nie chciejmy wszyscy iść, byśmy ci nie byli ciężarem! Zatem na niego nalegał, ale wzbraniał się pójść, więc go pożegnał.[26] Potem Absalom powiedział: Jeśli nie – niech idzie z nami mój brat Amnon! A król mu odpowiedział: Po co miałby iść z tobą?[27] Jednak gdy Absalom na niego nalegał, posłał z nim Amnona i wszystkich królewiczów.[28] Wtedy Absalom polecił swoim sługom, mówiąc: Uważajcie, gdy serce Amnona rozochoci się winem i wam powiem: Zabijcie go! – wtedy go

uśmiercicie. Nie obawiajcie się, przecież ja wam to rozkazałem; bądźcie odważni oraz okażcie się dzielnymi mężami![29] I słudzy Absaloma uczynili z Amnonem jak polecił Absalom. Zaś wszyscy królewicze wstali, każdy wsiadł na swojego muła i uciekli.[30] Ale gdy byli jeszcze w drodze, do Dawida doszła wieść, głosząc: Absalom zamordował wszystkich królewiczów, tak, że nie pozostał z nich ani jeden.[31] Więc król wstał, rozdarł swoje szaty oraz położył się na ziemi. Wszyscy też jego słudzy stali w rozdartych szatach.[32] I odezwał się Jonadab, syn Szymei, brata Dawida, oraz powiedział: Niech mój pan nie przypuszcza, że położono trupem wszystkich młodzieńców, królewiczów, raczej zginął sam Amnon; bowiem na ustach Absaloma coś leżało od dnia, gdy tamten zhańbił jego siostrę Tamarę.[33] Niech więc, mój królewski pan nie dopuszcza sobie tej myśli do serca, że wszyscy królewicze zginęli, gdyż zginął tylko sam Amnon.[34] Zaś Absalom uciekł. A kiedy sługa, co pełnił straż, podniósł swoje oczy, spostrzegł, że z tylnej drogi, ze zbocza góry, schodzi mnóstwo ludzi.[35] Wtedy Jonadab powiedział do króla: Oto przybywają królewicze; jak twój sługa powiedział – tak się stało.[36] I zaledwie przestał mówić, przybyli królewicze oraz zaczęli głośno płakać; również król oraz wszyscy jego słudzy płakali wielkim płaczem.[37] Zaś Absalom uciekł i uszedł do Talmaja, syna Amihuda, króla Geszuru. Lecz on opłakiwał swojego syna przez wszystkie dni.[38] A kiedy Absalom uciekł i udał się do Geszuru – pozostał tam przez trzy lata.[39] Zaś dusza króla Dawida zatęskniła, by wyjść do Absaloma, bowiem już się pocieszył po śmierci Amnona.

14

[1] Więc gdy Joab, syn Ceruji, się zorientował, że serce króla lgnie do Absaloma,

[2] Joab posłał do Tekoa, sprowadził stamtąd mądrą kobietę i do niej powiedział: Udaj, proszę, że jesteś w żałobie; ubierz się w strój żałobny i nie namaszczaj się olejkiem, a graj kobietę, która już od dłuższego czasu opłakuje zmarłego.[3] Potem pójdziesz do króla i przemówisz do niego tymi słowami. I Joab podał te słowa do jej ust.[4] Zatem ta kobieta z Tekoa odezwała się do króla, a gdy padła swoim obliczem na ziemię oraz się ukorzyła, zawołała: Ratuj, królu![5] A król jej odpowiedział: Co ci jest? Zaś ona odparła: Zaprawdę, jestem owdowiałą kobietą, ponieważ mój mąż umarł.[6] Twoja służebnica miała dwóch synów, lecz oni pokłócili się ze sobą na polu, a nie było nikogo, kto by ich rozdzielił; tak, że jeden zranił drugiego, i go zabił.[7] I oto przeciwko twojej służebnicy powstała cała rodzina, wołając: Wydaj bratobójcę, abyśmy go zabili za życie jego brata, którego zamordował; zgładzimy i dziedzica! Tak chcą zgasić moją iskierkę, co mi została, by na obliczu ziemi nie zostawić mojemu mężowi ani imienia, ani potomstwa![8] Więc król powiedział do kobiety: Idź do swojego domu, a ja zarządzę względem ciebie![9] Wtedy kobieta z Tekoa odpowiedziała królowi: Na mnie, mój panie i królu, niech spadnie wina oraz na dom mojego ojca; zaś król i jego tron niech będzie czysty![10] A król powiedział: Tego, kto się odezwie przeciw tobie – przyprowadź do mnie, a potem już cię nie tknie.[11] Więc powiedziała: Oby król pamiętał też o WIEKUISTYM, swoim Bogu, by mściciel krwi nie sprawił już dalszego nieszczęścia i nie zgładzono mojego syna! Zatem odpowiedział: Żywym jest WIEKUISTY! Ani jeden z włosów twojego syna nie spadnie na ziemię![12] Wtedy kobieta powiedziała: Gdyby twoja służebnica mogła przemówić słowo do mojego pana i króla! Więc odpowiedział: Mów![13] A kobieta powiedziała: Czemu umyśliłeś podobną rzecz przeciwko Bożemu ludowi? Bowiem gdy król rozstrzygnął tą sprawę sam okazał się winny, gdyż nie przywołuje swojego wygnańca![14] Bo, zaiste, musimy umierać i jesteśmy jak po ziemi rozlana woda, której nie można już zebrać. Czy sędzia nie miałby sobie życzyć oraz obmyślać sposobów, by wygnaniec nie był nadal od niego wygnany?[15] A jeśli teraz przybyłam, by przemówić w tej sprawie do króla, mojego pana – to dlatego, że mnie zatrwożył lud. Zatem twa służebnica pomyślała: Przemówię do króla; może król spełni słowo swej służebnicy.[16] Ponieważ król wysłucha i wyratuje swą służebnicę z ręki męża, co chce mnie zgładzić z Bożego dziedzictwa, razem z moim synem.[17] I twoja służebnica pomyślała: Niech słowo mojego pana i króla będzie dla nas uspokojeniem; bowiem jak anioł Boga – tak też mój pan i król, który wysłuchuje dobro i zło. Oby też WIEKUISTY, twój Bóg,

był z tobą.[18] Zatem król się odezwał i powiedział do tej niewiasty: Nie zatajaj przede mną tego, o co chcę się zapytać! A kobieta odpowiedziała: Niech tylko mój pan i król raczy mówić![19] Więc król powiedział: Czyż w tym wszystkim nie jest z tobą ręka Joaba? A kobieta odpowiadając, rzekła: Żywa jest twoja dusza, mój panie i królu, i nie sposób by się ktoś uchylił w prawo, czy w lewo, z tego wszystkiego, co powiada mój król i pan. Tak jest, to twój sługa Joab mi to polecił, i on sam podał w usta twej służebnicy wszystkie te słowa.[20] Twój sługa Joab tak postąpił, by nadać sprawie inne spojrzenie. Lecz mój pan dorównuje mądrością Bożemu aniołowi i wie wszystko, co się dzieje na ziemi.[21] Potem król powiedział do Joaba: Oto uczyniłem tę rzecz; idź więc, i sprowadź młodzieńca Absaloma.[22] A Joab padł swoim obliczem na ziemię, ukorzył się i powinszował królowi. Nadto Joab zawołał: Dzisiaj twój sługa poznał, że znalazł łaskę w twoich oczach, mój panie i królu, gdyż król spełnił życzenia twego sługi![23] Zatem Joab wyruszył, udał się do Geszuru oraz sprowadził Absaloma do Jeruszalaim.[24] Jednak król oświadczył: Niech wróci do swojego domu, lecz mojego oblicza nie zobaczy! I tak Absalom wrócił do swego domu, ale oblicza króla nie widział.[25] Zaś w całym Israelu nie było męża równie pięknego jak Absalom; tak, żeby go równie wysoko można chwalić; od stopy aż do ciemienia nie było na nim wady.[26] A gdy strzygł włosy swojej głowy – a zwykł je strzyc po upływie każdego roku, ponieważ mu bardzo ciążyły i musiał je strzyc – wtedy włosy jego głowy ważyły dwieście szekli, według królewskiej wagi.[27] Temu Absalomowi urodzili się trzej synowie i jedna córka imieniem Tamara; a była to niewiasta urodziwa na spojrzenie.[28] Tak Absalom zamieszkał w Jeruszalaim na dwa lata, nie widząc królewskiego oblicza.[29] Jednak potem Absalom posłał po Joaba, aby go wyprawić do króla; ten jednak wzbraniał się przyjść do niego. Więc posłał po raz drugi, lecz znowu wzbraniał się przyjść.[30] Wtedy powiedział do swoich sług: Widzicie łan Joaba, który leży po stronie mojego. On ma tam jęczmień. Idźcie i spalcie go ogniem. Więc słudzy Absaloma spalili ogniem ten łan.[31] Wtedy Joab powstał i przyszedł do Absaloma, do domu, oraz do niego powiedział: Dlaczego twoi słudzy spalili ogniem mój łan?[32] Zatem Absalom odpowiedział Joabowi: Oto posyłałem do ciebie, mówiąc: Przyjdź tu, abym cię wyprawił do króla ze słowami: Po co przybyłem z Geszuru? Było by mi przyjemniej, gdybym tam jeszcze pozostał. Jednak teraz chcę zobaczyć oblicze króla, a jeśli jest we mnie wina, niechaj mnie każe zabić![33] Tak Joab się udał do króla oraz go o tym zawiadomił; więc przywołał on Absaloma. A ten przybył do króla i się przed królem pokłonił obliczem ku ziemi; potem król ucałował Absaloma.

15

[1] Zaś potem stało się, że Absalom przygotował sobie powozy i konie, a biegało przed nim pięćdziesięciu ludzi.

[2] Absalom zwykł wstawać rano i stawać obok drogi do bramy; a ile razy ktoś miał sprawę dla której wypadało pójść na sąd do króla, Absalom wołał go i pytał: Z którego jesteś miasta? A kiedy odpowiedział: Z takiego z pokoleń israelskich jest twój sługa[3] Absalom do niego mówił: Uważaj, to co mówisz jest zapewne słuszne i dobre; ale ze strony króla nie ma nikogo, kto by cię wysłuchał.[4] I Absalom takiemu mawiał: O, gdyby mnie postawiono za sędziego w kraju oraz do mnie przychodził każdy, kto miałby spór, lub sądową sprawę, ja bym mu wymierzył sprawiedliwość![5] A kiedy ktoś podchodził, aby mu się pokłonić wyciągał swoją rękę, uściskał go i ucałował.[6] Absalom postępował w podobny sposób z każdym z Israelitów, który przychodził po sprawiedliwość do króla, i tak Absalom zniewalał sobie serce israelskich mężów.[7] Zaś po upływie czterdziestu lat stało się, że Absalom powiedział do króla: Pozwól mi pójść, bym w Hebronie spełnił mój ślub, który ślubowałem WIEKUISTEMU.[8] Bo twój sługa ślubował ślub, kiedy przebywał w Geszur, w Aramie, mówiąc: Jeśli WIEKUISTY przywróci mnie do Jeruszalaim – wtedy złożę Bogu mój hołd.[9] Zatem król odpowiedział: Idź w pokoju! Więc wyruszył i udał się do Hebronu.[10] Wtedy Absalom wyprawił szpiegów do pokoleń israelskich i kazał obwieścić: Jeśli usłyszycie głos trąby, powiedzcie: Absalom został królem w Hebronie![11] Zaś z Absalomem wyruszyło z Jeruszalaim dwustu ludzi, którzy zostali zaproszeni; a szli w swojej

prostocie, o niczym nie wiedząc.[12] A Absalom, kiedy składał ofiary, posłał też, aby wezwano z jego rodzinnego miasta, Gilo Achitofela, Gilończyka, doradcę Dawida. Tak wzmagało się sprzysiężenie i coraz więcej z ludu przystępowało do Absaloma.[13] Więc gdy przybył do Dawida zwiastun, donosząc: Mężowie israelscy zwrócili swoje serce do Absaloma;[14] Dawid powiedział do wszystkich swoich sług, bawiących przy nim w Jeruszalaim: Wstańcie i uchodźmy, bo inaczej nie znajdziemy ocalenia przed Absalomem. Niezwłocznie wyruszcie, by nas znienacka nie napadł, zwalił na nas nieszczęście, a miasto poraził ostrzem miecza.[15] Wtedy królewscy słudzy odpowiedzieli królowi: Cokolwiek postanowi mój pan i król! Przecież my jesteśmy twoimi sługami![16] Tak król wyruszył i w ślad za nim, cały jego dom. Jednak król zostawił dziesięć niewiast – nałożnic, by pilnowały pałacu.[17] A kiedy król wyruszył, zaś cały lud w ślad za nim stanęli przy ostatnim domu,[18] podczas gdy wszyscy jego słudzy szli obok niego. Również nadeszli wszyscy Kretejczycy, Pletejczycy i Gitejczycy, którzy byli w jego orszaku w Gat, w liczbie sześciuset ludzi, oraz przeciągnęli przed obliczem króla.[19] A król powiedział do Itaja, Gitejczyka: Czemu i ty idziesz z nami? Wróć się i pozostań przy nowym królu; bo przecież jesteś cudzoziemcem, więc nadto wędrujesz do swego miejsca.[20] Wczoraj przybyłeś – a dziś miałbym cię prowadzić, byś się z nami tułał, gdy idę – dokąd właśnie idę? Wróć się i w miłości oraz wierności zaprowadź ze sobą swoich braci.[21] Jednak Itaj odezwał się do króla, mówiąc: Żywym jest WIEKUISTY oraz żywy mój pan i król; a na tym miejscu, gdzie będzie mój pan i król – czy na śmierć, czy na życie – będzie też i twój sługa![22] Zatem Dawid powiedział do Itaja: Idź, przejdź! I tak Itaj, Gitejczyk, przeszedł wraz z wszystkimi swoimi ludźmi oraz całym taborem, jaki mu towarzyszył.[23] Zaś cały kraj głośno płakał, w czasie kiedy przeciągał cały lud. Potem król przeprawił się przez strumień Kidron, podczas gdy cały lud przeciągał w kierunku puszczy.[24] Był tam również Cadok, wraz ze wszystkimi lewitami, co nieśli Bożą Arkę. Więc postawili tam Bożą Arkę. Zaś Abjatar się cofnął, póki cały lud nie dokonał swojego wyjścia z miasta.[25] Jednak król polecił Cadokowi: Sprowadź Arkę z powrotem do miasta! Jeśli znajdę łaskę w oczach WIEKUISTEGO, wtedy mnie przywróci oraz pozwoli mi ją zobaczyć oraz jej przybytek.[26] Zaś jeżeli powiedział: Nie mam w tobie upodobania – oto jestem; niechaj postąpi ze mną tak, jak jest właściwym w Jego oczach![27] Nadto król powiedział do kapłana Cadoka: Czy się dowiesz? Wróć w pokoju do miasta, wraz z twoim synem Achimaacem, oraz Jonatanem, synem Abjatara – dwaj wasi synowie wraz z wami.[28] Uważajcie! Ja zabawię przy brodach na puszczy, dopóki nie nadejdzie od was słowo, aby mnie powiadomić.[29] Tak Cadok i Abjatar sprowadzili Bożą Arkę z powrotem do Jeruszalaim oraz tam pozostali.[30] Zaś Dawid, z nakrytą głową, wszedł na górę Oliwną, a kiedy wchodził płakał. I szedł boso, a wszyscy ludzie, którzy mu towarzyszyli też mieli zasłonięte głowy, i wchodzili ustawicznie płacząc.[31] A kiedy doniesiono Dawidowi: Pomiędzy sprzysiężonymi po stronie Absaloma jest także Achitofel, Dawid zawołał: O WIEKUISTY! Chciej udaremnić radę Achitofela![32] Gdy więc Dawid wszedł na wierzchołek, gdzie się zwykle korzono przed WIEKUISTYM – oto naprzeciw, w rozdartym płaszczu i mając proch na głowie, wyszedł Chuszaj, Arkijczyk.[33] A Dawid do niego powiedział: Jeżeli ze mną pójdziesz, będziesz mi tylko ciężarem![34] Zaś jeśli wrócisz do miasta, powiesz Absalomowi: Chcę być twoim sługą, o królu! Przedtem byłem sługą twojego ojca, jednak teraz pragnę być twoim sługą – wtedy mógłbyś mi zniweczyć radę Achitofela.[35] Będą tam, przy tobie, kapłani – Cadok i Abjatar; cokolwiek byś więc usłyszał z królewskiego domu, doniesiesz kapłanom – Cadokowi i Abjatarowi.[36] Teraz mają oni przy sobie dwóch swoich synów, Cadok – Achimaaca, a Abjatar – Jonatana. Za ich pośrednictwem możecie mi przysłać każde słowo, które usłyszycie. Tak Chuszaj, druch Dawida, udał się do miasta; zaś Absalom także udał się do Jeruszalaim.

16

[1] A gdy Dawid zszedł trochę z wierzchołka, wyszedł mu naprzeciw Cyba, sługa Mefiboseta, z parą osiodłanych osłów, niosących dwieście chlebów, sto wiązanek suszonych rodzynków, sto wiązanek innych owoców i łagiew wina.

[2] Zatem król się zapytał Cyby: Co z tym zamierzasz? A Cyba odpowiedział: Osły są dla rodziny królewskiej, do jazdy; chleb i owoce, aby słudzy mieli się czym posilić; a wino – aby znużeni mieli co pić na puszczy.[3] I król się zapytał: A gdzie jest syn twego pana? Więc Cyba odpowiedział królowi: Pozostał w Jeruszalaim; bo myślał: Teraz dom israelski odda mi królestwo mojego ojca Israela![4] Zatem król powiedział do Cyby: Oto twoje jest wszystko, co należy do Mefiboseta! A Cyba zawołał: Do nóg przypadam, obym nadal znalazł łaskę w twoich oczach, mój panie i królu![5] Jednak gdy król Dawid dotarł do Bachurim, wyszedł stamtąd człowiek z rodu i domu Saula, imieniem Szymej, syn Gery. A wyszedł ustawicznie klnąc,[6] i obrzucał Dawida oraz wszystkie sługi Dawida kamieniami, podczas gdy cały lud wojenny oraz wszyscy rycerze szli po jego prawej i lewej stronie.[7] Zaś Szymej tak wołał, przeklinając: Precz! Precz, okrwawiony człowieku; człowieku nikczemny![8] WIEKUISTY złożył na ciebie całą krew domu Saula, zamiast którego objąłeś panowanie, i WIEKUISTY oddał królestwo w ręce twojego syna Absaloma! Oto jesteś w niedoli, którą sprawiłeś, bo ty jesteś okrwawionym człowiekiem![9] Zatem Abiszaj, syn Ceruji, powiedział do króla: Czemu ten zdechły pies ma przeklinać mojego pana i króla? Pozwól, bym go dopadł oraz uciął mu łeb![10] Jednak król odpowiedział: Co mnie z wami, synowie Ceruji, gdy przeklina? A jeśli mu WIEKUISTY kazał: Przeklinaj Dawida! Kto wtedy zapyta: Czemu tak czynisz?[11] Dawid powiedział też do Abiszaja oraz do wszystkich swoich sług: Jeżeli mój własny syn, który wyszedł z mojego wnętrza, czyha na moje życie, cóż dopiero ten syn Jeminity? Zostawcie go, niech przeklina, bo tak mu nakazał WIEKUISTY![12] Może WIEKUISTY spojrzy na moją nędzę i zwróci mi dobro zamiast przekleństwa, które mnie dziś spotyka.[13] Tak Dawid szedł drogą, wraz ze swoimi ludźmi; zaś Szymej szedł nieopodal niego, po zboczu góry, wciąż przeklinając, rzucając kamieniami oraz bryzgając piaskiem.[14] Więc król oraz cały lud, który mu towarzyszył, przyszedł znużony, i tam wytchnął.[15] Zaś Absalom przybył z całym ludem mężami israelskimi, do Jeruszalaim; i był z nim Achitofel.[16] A gdy Arkijczyk Chuszaj, druh Dawida, przybył do Absaloma – Chuszaj zawołał do Absaloma: Niech żyje król! Niech żyje król![17] Wtedy Absalom zapytał Chuszaja: Czy taka jest twoja miłość do twojego druha? Czemu nie poszedłeś z twoim druhem?[18] A Chuszaj odpowiedział Absalomowi: Nie! Lecz kogo wybrał WIEKUISTY, ten lud i wszyscy Israelici – do tego należę i przy nim zostaję.[19] I po drugie: Komu służę? Przecież synowi! Jak służyłem przed obliczem twojego ojca – tak to uczynię i przed twym obliczem.[20] Potem Absalom powiedział do Achitofela: Podajcie swoją radę, co mamy czynić?[21] Zaś Achitofel odpowiedział Absalomowi: Idź do nałożnic twojego ojca, które zostawił, by pilnowały pałacu, a wtedy cały Israel usłyszy, że się obrzydziłeś u twego ojca i wzmocnią się ręce wszystkich twych zwolenników.[22] Więc ustawili dla Absaloma namiot na tarasie, po czym wszedł do nałożnic swojego ojca na oczach całego Israela.[23] Bo rada, której udzielił Achitofel, znaczyła wówczas tyle, jak gdyby ktoś się radził Bożego słowa – takie znaczenie miała każda rada Achitofela, zarówno u Dawida, jak i u Absaloma.

17

[1] Potem Achitofel powiedział do Absaloma: Wybiorę sobie dwanaście tysięcy mężów i wyruszę, by tej nocy puścić się za Dawidem.

[2] Po czym go dopadnę, póki jeszcze będzie znużony i bezsilny. A strwożę go tak, że ucieknie cały lud, który jest przy nim, i wtedy ubiję samego króla![3] Potem przyprowadzę do ciebie cały lud; bo mąż, którego poszukujesz, znaczy tyle – jakby wszyscy do ciebie wrócili. I w ten sposób uspokoi się cały lud.[4] To się podobało w oczach Absaloma i w oczach całej starszyzny Israela.[5] Jednak Absalom powiedział: Niech zawołają też i Chuszaja Arkijczyka, byśmy słyszeli, jakie jest jego zdanie.[6] Zatem gdy Chuszaj przybył do Absaloma, Absalom powiedział do niego: Takie, a takie zdanie wyraził Achitofel. Czy mam spełnić jego słowo? Jeśli nie – ty powiedz![7] A Chuszaj rzekł do Absaloma: Tym razem to niedobra rada ta, którą podał Achitofel.[8] I Chuszaj powiedział: Ty znasz twojego ojca i jego ludzi, jacy to rycerze i jak rozgoryczonego są ducha – niczym pozbawiona młodych niedźwiedzica na polu. Nadto twój ojciec jest mężem boju; nocą, nie wypoczywa on z

ludźmi.[9] Niewątpliwie kryje się teraz w jakiejś jaskini, czy w jakimś innym miejscu. Jeśli na początku zdarzy się porażka – wtedy każdy, kto o tym usłyszy, mógłby powiedzieć: Lud, który idzie za Absalomem, poniósł klęskę.[10] A wtedy i najdzielniejszy, mający serce lwa, musiałby struchleć. Gdyż wie cały Israel, że twój ojciec jest rycerskim mężem, i dzielnymi są również ci, którzy mu towarzyszą.[11] Raczej radzę, by zgromadzono przy tobie wszystkich Israelitów, od Dan – do Beer Szeby, w takim mnóstwie, jak piasek morza, i abyś osobiście wyruszył do walki.[12] Jeśli go wtedy dopadniemy w jakimkolwiek miejscu, gdzie go spotkamy – rzucimy się na niego tak, jak rosa spada na ziemię; zatem nikt mu nie pozostanie ze wszystkich ludzi, którzy mu towarzyszą.[13] Zaś jeśli się cofnie do jakiegoś miasta, wtedy cały Israel zniesie powrozy pod to miasto oraz ściągniemy je do fosy tak, że nie zostanie z niego ani kawałka kamienia.[14] Wtedy Absalom oraz wszyscy mężowie Israela zawołali: Lepsza jest rada Chuszaja, Arkijczyka niż rada Achitofela! Bo WIEKUISTY zarządził, by zniweczyć korzystną radę Achitofela oraz by WIEKUISTY sprowadził nieszczęście na Absaloma.[15] Potem Chuszaj opowiedział kapłanom Cadokowi i Abjatarowi: Taką, a taka radę Achitofel podał Absalomowi oraz starszyźnie Izraela a ja podałem taką radę.[16] Teraz szybko poślijcie i dajcie znać Dawidowi w tych słowach: Dzisiejszej nocy nie zatrzymuj się na stepie przy brodach; raczej się staraj przeprawić, aby nie został starty król, wraz z całym ludem, który mu towarzyszy.[17] Zaś Jonatan i Achimaac czekali u źródła Rogel, dokąd chodziła służąca, by im przynosić wiadomości. Potem za każdym razem szli i oznajmiali to królowi Dawidowi; gdyż nie mogli się pokazywać oraz wejść do miasta.[18] Jednak pewnego razu ujrzał ich jakiś chłopiec i zawiadomił o tym Absaloma. Wtedy owi dwaj szybko pobiegli dalej, aż dotarli do domu pewnego męża w Bachurim, który na swym podwórku miał studnię, więc się do niej spuścili.[19] Zaś kobieta wzięła pokrowiec, rozpostarła go nad studnią i rozsypała na nim krupę, tak, że niczego nie poznano.[20] Zatem gdy ludzie Absaloma przybyli do domu tej kobiety, zapytali: Gdzie jest Achimaac i Jonatan? A kobieta im odpowiedziała: Poszli sobie dalej przez strumyk wody. Więc szukali, a kiedy ich nie znaleźli, powrócili do Jeruszalaim.[21] I zaledwie odeszli, tamci się wydostali ze studni, poszli dalej oraz przynieśli wiadomość królowi Dawidowi. Mianowicie powiedzieli do Dawida: Wyruszcie, szybko przeprawcie się przez wodę, bo tak względem was poradził Achitofel![22] Zatem wyruszył Dawid oraz cały lud, który mu towarzyszył i przeprawił się przez Jarden. Do rannego brzasku nie brakowało nikogo, aż do ostatniego, kto by się nie przeprawił przez Jarden.[23] Jednak gdy Achitofel zobaczył, że jego rada nie została spełniona, powstał, osiodłał osła oraz wrócił do domu, do swego miasta. Tam zarządził swoim domem i się powiesił. A po śmierci pochowano go w grobie jego ojca.[24] Zaś Dawid dotarł już do Machanaim, podczas gdy Absalom, otoczony wszystkimi Israelitami, przeprawił się przez Jarden.[25] Nadto Absalom ustanowił wodzem wojsk Amasę zamiast Joaba. Zaś Amasa był synem męża o imieniu Itra, Israelczyka, a miał on stosunek z Abigailą, córką Nachasza, siostrą Ceruji, matki Joaba.[26] Tak Israel i Absalom rozłożyli się obozem w gileadzkiej krainie.[27] A gdy Dawid przybył do Machanaim – Szobi, syn Nachasza z Rabbat Ammonitów; Machir, syn Amiela z Lo Debaru i Gileadyta Barzylai z Rogelim, nawieźli[28] pościeli, dywanów, glinianych naczyń, pszenicy, jęczmienia, mąki, prażonych ziaren, bobu, soczewicy oraz innego suszonego ziarna;[29] nadto miodu i śmietanki, owiec i krowich serów, po czym podali to Dawidowi oraz ludowi, który mu towarzyszył, w celu posilenia się. Bo powiedzieli: Ten lud na puszczy jest głodny, znużony i spragniony.

18

[1] Potem Dawid zrobił przegląd wojennego ludu, który mu towarzyszył, i ustanowił nad nimi wodzów oraz dowódców setek.

[2] Dawid także powierzył lud: Trzecią część pod dowództwo Joaba, trzecią część pod dowództwo Abiszaja, syna Ceruji, brata Joaba, i trzecią część pod dowództwo Itaja, Gitejczyka. Przy czym Dawid oświadczył ludowi: Postanowiłem również z wami wyruszyć.[3] Jednak lud odpowiedział: Nie wyruszysz! Gdybyśmy musieli iść do tyłu – nie zwrócą na nas uwagi

i choćby połowa z nas zginęła – nie zwrócą na nas uwagi; bo ty obecnie sam jesteś, jak nas dziesięć tysięcy. Dlatego teraz lepiej, abyś był nam do pomocy z miasta.[4] A król do nich powiedział: Uczynię, co uważacie za dobre. Potem król stanął obok bramy, podczas gdy cały lud przechodził setkami i tysiącami.[5] Zaś król polecił Joabowi, Abiszajowi i Itajowi: Bądźcie mi ostrożni z młodzieńcem, z Absalomem! A cały lud słyszał, jak król rozkazał wszystkim wodzom odnośnie Absaloma.[6] Tak lud wyruszył w pole przeciwko Israelowi. Po czym stoczyli bitwę w efraimskim lesie.[7] I tam, przez sługi Dawida, lud israelski został porażony tak, że owego dnia nastąpiła wielka klęska – poległo dwadzieścia tysięcy.[8] Bo gdy bój się rozproszył na przestrzeni całej okolicy, tego dnia las wytępił więcej niż miecz.[9] A Absalom zetknął się przypadkowo ze sługami Dawida. Mianowicie Absalom jechał na mule, a muł dostał się między rozgałęzienie wielkiego dębu, tak, że swą głową zaczepił o dąb. I gdy muł, co był pod nim, popędził dalej zawisnął między niebem, a ziemią.[10] Spostrzegł to ktoś i doniósł Joabowi, mówiąc: Oto widziałem Absaloma, który zawisł na dębie![11] A Joab odpowiedział człowiekowi, który mu przyniósł tą wiadomość: Jeśli go widziałeś, czemu go nie zabiłeś, tam, na miejscu? Moją rzeczą byłoby ci dać dziesięć srebrnych szekli i jeden pas.[12] Zaś ów człowiek odpowiedział Joabowi: Choćbym miał odważonych na mojej dłoni tysiąc srebrnych szekli – nie podniósłbym mojej ręki na królewskiego syna. Przecież w naszych uszach król polecił tobie, Abiszajowi i Itajowi, mówiąc: Niech każdy mi strzeże tego młodzieńca, Absaloma.[13] A gdybym obłudnie postąpił względem niego, to przecież przed królem nic nie zostaje zatajone – wtedy ty byś stał z daleka.[14] Więc Joab zawołał: W takim razie nie zatrzymam się dłużej z tobą! Potem pochwycił trzy drzewce i wbił je w serce Absaloma. Jednak gdy jeszcze żył w gąszczu dębu,[15] przyskoczyło dziesięciu z sług, giermków Joaba – dobili Absaloma oraz go uśmiercili.[16] Po czym Joab kazał uderzyć w trąbę, więc lud wrócił z pościgu za Israelem, gdyż Joab zatrzymał lud.[17] Następnie wzięli Absaloma i wrzucili go do wielkiego dołu w tym lesie oraz ustawili nad nim ogromny stos kamieni. Zaś Israelici się schronili, każdy do swojego namiotu.[18] Lecz Absalom już za swojego życia wystawił sobie pomnik, który jest w królewskiej dolinie; gdyż powiedział: Nie mam syna, który by przekazał pamięć o moim imieniu! Zatem nazwał pomnik od swojego imienia. I dlatego nazywają go pomnikiem Absaloma aż do dzisiejszego dnia.[19] Zaś Achimaac, syn Cadoka, zawołał: Chętnie bym pobiegł i przyniósł królowi wieść, że WIEKUISTY wymierzył sprawiedliwość w stosunku do jego wrogów.[20] Zaś Joab do niego powiedział: Ty nie będziesz dzisiaj zwiastunem; innego dnia wieść przyniesiesz. Jednak dziś wieści nie przynoś, bo zginął królewski syn.[21] I Joab powiedział do Kuszyty: Idź, powiedz królowi, co widziałeś! Więc Kuszyta pokłonił się Joabowi i pobiegł.[22] Jednak Achimaac, syn Cadoka, dalej podjął rozmowę i powiedział: Niech będzie, co chce! Chciałbym i ja pobiec za Kuszytą! Ale Joab odpowiedział: Czemu chcesz biec, mój synu? Nie dla ciebie przygotowana nagroda![23] Więc odpowiedział: Niech będzie, co chcę – pobiegnę! A Joab do niego powiedział: Tak, pobiegnij! Zatem Achimaac pobiegł drogą przez pole oraz wyprzedził Kuszytę.[24] Zaś Dawid właśnie siedział pomiędzy dwoma bramami. A strażnik wszedł na taras bramy przy murze, podniósł swoje oczy i spostrzegł, że oto ktoś sam biegnie.[25] Więc strażnik się odezwał oraz oznajmił to królowi. A król powiedział: Jeżeli jest sam jeden, to w jego ustach pomyślna wieść! Zaś on zbliżał się coraz bardziej.[26] Wtem strażnik spostrzegł drugiego człowieka, który też biegł. I zawołał do odźwiernego, mówiąc: Oto biegnie sam jeden człowiek! Wtedy król powiedział: I on przynosi pomyślną wieść![27] A strażnik powiedział: Bieg pierwszego wydaje mi się biegiem Achimaaca, syna Cadoka. Więc król powiedział: To dobry człowiek oraz przychodzi z dobrą wieścią![28] A Achimaac zawołał oraz powiedział do króla: Pokój! I pokłoniwszy się przed królem twarzą ku ziemi, dodał: Wysławiony WIEKUISTY, twój Bóg, który wydał ludzi, co podnieśli rękę przeciwko mojemu panu, królowi![29] Zaś król zapytał: Czy zdrów młodzieniec Absalom? Zatem Achimaac odpowiedział: Widziałem wielkie zbiegowisko, gdy Joab wysłał królewskiego sługę oraz twojego sługę, ale się nie dowiedziałem, co się stało.[30] A król powiedział: Usuń się i stań tu! Więc się usunął i stał,[31] gdy właśnie przybył Kuszyta. A

Kuszyta zawołał: Niech mój pan i król pozwoli sobie opowiedzieć, bo dzisiaj WIEKUISTY wymierzył ci sprawiedliwość, wobec wszystkich, który powstali przeciw tobie![32] Zatem król zapytał Kuszytę: Czy jest zdrowy młodzieniec Absalom? A Kuszyta odpowiedział: Oby wiodło się temu młodzieńcowi jak wszystkim wrogom mojego pana i króla oraz wszystkim, co powstali przeciw tobie do złego.

19

[1] A król zadrżał, wszedł do górnej komnaty w bramie i zapłakał. I tak mówił, chodząc: Mój syn Absalom! Mój syn, mój syn Absalom! O, gdybym zginął zamiast ciebie, mój synu, mój synu!

[2] Zatem gdy doniesiono Joabowi: Król płacze oraz martwi się o Absaloma –[3] tego dnia zwycięstwo zamieniło się w żałobę dla całego ludu; ponieważ tego dnia lud usłyszał: Król się gnębi z powodu swego syna.[4] Więc tego dnia, lud się skradał, wchodząc do miasta, tak jak się skrada lud wojenny, który okrył się hańbą, ponieważ uciekł z boju.[5] Zaś król zasłonił sobie oblicze i biadał wielkim głosem: Mój syn Absalom! Mój syn Absalom, mój syn![6] Zatem Joab udał się do króla, do domu i powiedział: Dzisiaj zawstydziłeś oblicze wszystkich twoich sług, którzy dziś ocalili twoje życie oraz życie twoich synów i córek, życie żon oraz twoich nałożnic.[7] Okazując miłość tym, którzy cię nienawidzą – a nienawiść tym, co cię miłują. Bo dzisiaj dałeś poznać, że nie masz wodzów, ani sług. Tak, obecnie wiem, że gdyby Absalom jeszcze żył, a my wszyscy byśmy zginęli – wtedy byłbyś z tego zadowolony.[8] Dlatego teraz wstań i przemów do serca twoich sług! Bo przysięgam na WIEKUISTEGO, że gdy teraz nie wyjdziesz, tej nocy nie pozostanie przy tobie ani jeden człowiek. A byłoby to dla ciebie większe nieszczęście od wszystkich nieszczęść, które cię spotkały od twojej młodości – aż dotąd.[9] Zatem król wstał i usiadł w bramie. Zaś całemu ludowi doniesiono, mówiąc: Oto król siedzi w bramie. Więc cały lud, który był przy Dawidzie, przybył przed oblicze króla, zaś Israelici zbiegli, każdy do swojego namiotu.[10] Ale wynikła zwada w całym ludzie, we wszystkich pokoleniach israelskich i mówiono: Król nas ocalił z mocy naszych wrogów; to on nas wybawił z mocy Pelisztinów, a teraz uciekł z kraju przed Absalomem.[11] Zaś Absalom, którego pomazaliśmy na króla nad sobą – zginął w boju; zatem teraz, czemu się ociągamy, aby przywrócić króla?[12] Potem król Dawid posłał do Cadoka oraz do Abjatara, z tymi słowami: Pomówcie ze starszymi Judy i zapytajcie: Czemu chcecie być ostatnimi z tych, co pragną przywrócić króla do jego domu? Gdyż słowa całego Israela doszły już do króla oraz do jego domu.[13] Wy jesteście moimi braćmi, kość oraz moje ciało. Czemu chcecie być ostatnimi z tych, co pragną przywrócić króla?[14] Także Amasie oświadczcie: Niech Bóg nadal postąpi ze mną najsurowiej, jeśli nie będziesz u mnie wodzem po wszystkie dni, zamiast Joaba.[15] Tak ujął on serca wszystkich mężów judzkich jakby jednego męża, że posłali, by oświadczono królowi: Ty teraz wróć, razem ze wszystkimi twoimi sługami![16] Zatem król wrócił i przybył nad Jarden, podczas gdy Judejczycy przybyli do Gilgal, by zajść drogę królowi i przeprowadzić króla przez Jarden.[17] Ale pospieszył też Szymej, syn Gery, Jeminita z Bachurim, schodząc razem z judzkimi mężami naprzeciw króla Dawida.[18] Zaś towarzyszyło mu tysiąc ludzi z pokolenia Binjamina. Jednak Cyba, sługa domu Saula, wraz z piętnastoma synami oraz dwudziestu swymi sługami, przeprawili się za Jarden, wyprzedzając króla.[19] I przypłynął prom, aby przeprawić królewską rodzinę oraz aby mogli uczynić, cokolwiek mu się spodoba. A Szymej, syn Gery, rzucił się przed królem właśnie wtedy, gdy zamierzał się przeprawić przez Jarden.[20] I powiedział do króla: Niech mi mój pan nie przypisze winy i nie pamięta tego, co zawinił twój sługa w dniu, gdy mój pan i król wychodził z Jeruszalaim; niech król tego nie bierze do serca![21] Bo twój sługa wie, że zawinił! Oto przybyłem dzisiaj pierwszy z całego domu Jozefa, aby wyjść naprzeciw mojego pana i króla![22] Jednak Abiszaj, syn Ceruji, odezwał się i powiedział: Czy dlatego Szymej nie powinien umrzeć, że przeklinał pomazańca WIEKUISTEGO?[23] Lecz Dawid odpowiedział: Co mi z wami, synowie Ceruji, że stajecie się dzisiaj moimi przeciwnikami? Czyżby dzisiaj ktokolwiek miał ponieść śmierć w Israelu? Czyż nie wiem, że dzisiaj zostaję królem nad Israelem?[24] Nadto król powiedział do

Szymeja: Nie umrzesz! I król mu przysiągł.[25] W drodze zaszedł również królowi Mefiboset, wnuk Saula; a nie mył on swoich nóg, nie strzygł swej brody, ani nie wyprał swoich szat, od chwili odejścia króla aż do dnia, w którym szczęśliwie powrócił.[26] Więc gdy przybył z Jeruszalaim na spotkanie króla, król do niego powiedział: Czemu nie poszedłeś ze mną, Mefibosecie?[27] Zatem mu odpowiedział: Panie mój, królu! Mój sługa mnie zwiódł! Gdyż twój sługa powiedział: Każę sobie osiodłać moją oślicę i wsiądę na nią, by towarzyszyć królowi; bo przecież twój sługa jest chromy.[28] Jednak on oczernił twojego sługę przed moim panem i królem. Ale mój pan i król podobny jest do Bożego anioła – czyń zatem, co uznajesz za dobre![29] Przecież cały dom mojego ojca nie mógł się niczego spodziewać, oprócz śmierci od mego pana i króla. A jednak umieściłeś swojego sługę pomiędzy swoimi stołownikami. Więc jakie pozostało mi jeszcze prawo, jakie roszczenie względem króla?[30] A król mu odpowiedział: Czemu jeszcze mi mówisz tak dużo? Postanowiłem: Ty i Cyba podzielicie się polem![31] Zaś Mefiboset powiedział do króla: Niech nawet wszystko zabierze, skoro mój pan i król szczęśliwie wrócił do swego domu![32] Z Rogelim przybył też Barzylaj, Gileadyta, i towarzyszył królowi do Jardenu, aby go odprowadzić aż za Jarden.[33] A był on bardzo starym, osiemdziesięcioletnim mężem. On podejmował króla, podczas jego pobytu w Machanaim, bo był człowiekiem bardzo zamożnym.[34] Więc król powiedział do Barzylaja: Ty chodź ze mną, bym cię podejmował u siebie, w Jeruszalaim.[35] Jednak Barzylaj odpowiedział królowi: Ile mi jeszcze pozostaje dni życia, bym z królem poszedł do Jeruszalaim?[36] Dziś mam osiemdziesiąt lat! Czy mógłbym jeszcze odróżnić pomiędzy dobrem, a złem? Albo czy twój sługa odczułby jakiś smak w tym, co by spożył, czy wypił? Czy mam się przysłuchiwać głosom śpiewaków, czy śpiewaczek? Więc po co twój sługa miałby być ciężarem dla mojego pana i króla?[37] Twój sługa zaledwie zdoła przejść z królem przez Jarden! Po co więc, król miałby mi wyświadczać to dobrodziejstwo?[38] Raczej niechaj twój sługa wróci, bym umarł w moim mieście, przy grobie ojca i mojej matki. Oto twój sługa, mój syn Kimham, przeprawi się wraz z moim panem i królem i jemu uczyń, co uznasz za dobre.[39] A król odpowiedział: Niech więc pójdzie ze mną Kimham; uczynię mu, co uznasz za dobre; uczynię ci też wszystko, czego ode mnie zażądasz![40] I tak cały lud przeprawił się przez Jarden, a następnie przeprawił się i król. Nadto król ucałował Barzylaja i go pożegnał; a on wrócił do swego miejsca.[41] Zaś król pociągnął do Gilgal, a szedł z nim Kimham. Wraz z królem, pociągnął też cały lud judzki i co najmniej połowa wojennego ludu israelskiego.[42] Nagle wszyscy mężowie israelscy przyszli do króla i zapytali się króla: Czemu cię uprowadzili nasi współplemieńcy, judzcy mężowie i tajemnie przeprawili przez Jarden króla, jego rodzinę, i z nim cały orszak Dawida?[43] Zatem wszyscy mężowie judzcy odpowiedzieli Israelitom: Ponieważ król jest nam bliższy! Czemu z tego powodu zapłonąłeś gniewem? Czy zjedliśmy cokolwiek z króla, lub czy został przez nas porwany?[44] Jednak Israelici odpowiedzieli Judejczykom: My mamy dziesięć udziałów w królu; więc nawet u osoby Dawida mam przed tobą pierwszeństwo; więc czemu mnie zlekceważyłeś? Czy nie z mojej strony wyszło pierwsze słowo, by przywrócić mojego króla? Jednak Judejczycy odezwali się jeszcze twardszymi słowami, niż słowa Israelitów.

20

[1] A był tam przypadkiem obecny nikczemny człowiek, Binjaminita, imieniem Szeba, syn Bichri. On zadął w trąbę i zawołał: Nie mamy działu w Dawidzie, ani dziedzictwa w synu Iszaja – każdy do swych namiotów, Israelu!

[2] Tak wszyscy mężowie israelscy odłączyli się od Dawida i poszli za Szebą, synem Bichri. Jednak mężowie judzcy gromadzili się silniej wokół swojego króla, od Jardenu – aż do Jeruszalaim.[3] A gdy Dawid przybył do swego domu, do Jeruszalaim, wziął owe dziesięć kobietnałożnic, które zostawił dla strzeżenia domu i umieścił je w oddzielnym gmachu oraz się do nich nie zbliżał. Tak żyły oddzielone, aż do dnia ich śmierci, niby wdowy za życia męża.[4] Potem król powiedział do Amasy: W przeciągu trzech dni zwołaj mi Judejczyków, a następnie, ty sam też tu się stawisz![5] Zatem Amasa wyruszył, by zwołać Judejczyków. Gdy

jednak opóźnił czas, który mu był wyznaczony,[6] Dawid powiedział do Abiszaja: Teraz Szeba, syn Bichri, wyrządzi nam więcej zła niż Absalom. Dlatego zbierz ludzi swojego pana i puść się za nim w pogoń, by nie znalazł jakichś obwarowanych miast, no i zasępił nasze oko.[7] I wyruszyli za nim mężowie Joaba, wraz z Kretejczykami, Pletejczykami oraz całym rycerstwem; wyszli z Jeruszalaim by ścigać Szebę, syna Bichri.[8] A kiedy właśnie się znajdowali przy owym wielkim kamieniu, który jest w Gibeonie, przybył im naprzeciw Amasa. Zaś Joab miał swoją wojenną szatę, w którą był przyodziany, szata ta była przepasana, a nad nią, przywiązany do jego bioder pas z mieczem i jego pochwą, który mógł wyjąć oraz zaatakować.[9] Więc Joab zapytał Amasę: Czyś zdrów, mój bracie? Przy czym Joab ujął Amasę swą prawą ręką za brodę, aby go niby ucałować;[10] a Amasa nie zauważył miecza w lewej ręce Joaba. Więc Joab dźgnął go nim w jego łono tak, że rozlał jego wnętrzności na ziemię, nie zadając mu już drugiego ciosu. Zatem Amasa umarł. Potem Joab i jego brat Abiszaj puścili się w pogoń za Szebą, synem Bichri.[11] Zaś jeden ze sług Joaba musiał przy nim stanąć i wołać: Kto trzyma z Joabem i kto z Dawidem – niech idzie za Joabem![12] Natomiast zbroczony krwią Amasa leżał na środku drogi; zatem gdy ten człowiek zobaczył, że cały lud przystawał – przesunął Amasę z drogi na pole oraz rzucił na niego płaszcz, gdyż spostrzegł, że każdy, kto obok niego przechodził – przystawał.[13] Więc gdy Amasa został uprzątnięty z drogi, każdy pociągnął za Joabem, by ścigać Szebę, syna Bichri.[14] Lecz on już przeciągnął przez wszystkie pokolenia israelskie, aż do Abel, czyli Bet Maacha, wraz ze wszystkimi Beerydami, bowiem się zgromadzili i również za nim poszli.[15] Zatem poszli, następnie oblegając Abel Bet Maacha; po czym usypali wał przeciwko miastu. A Joab stanął przy obwodowym murze, po czym cały lud, który mu towarzyszył, przypuścił szturm, aby zburzyć mur.[16] Wtedy jakaś mądra kobieta z miasta zawołała: Posłuchajcie, posłuchajcie! Chciejcie powiedzieć Joabowi: Zbliż się tutaj, bo chcę z tobą pomówić![17] Więc gdy się do niej zbliżył, kobieta zapytała: Czy ty jesteś Joab? Zatem odpowiedział: Tak. Wtedy do niego powiedziała: Słuchaj słów twojej służebnicy! A odpowiedział: Słucham.[18] I ciągnęła dalej, mówiąc: Przedtem powiadano, mówiąc: Trzeba zapytać w Abelu; wtedy się postąpi w sposób prawy.[19] Ja należę do najspokojniejszych miast, spośród wiernych Israelowi; chcesz zniszczyć gród należący do israelskich stolic? Czemu chcesz zburzyć dziedzictwo WIEKUISTEGO?[20] A Joab odpowiedział: Dalekim, dalekim to ode mnie! Nie chcę ani burzyć, ani niszczyć![21] Nie o to chodzi! Lecz człowiek z efraimskich gór, imieniem Szeba, podniósł rękę przeciwko królowi Dawidowi! Wydajcie jego samego, a odstąpię od miasta! Więc kobieta odpowiedziała Joabowi: Zaraz jego głowa będzie ci wyrzucona przez mur![22] Potem owa kobieta, w swej mądrości, zwróciła się do całego ludu, tak, że ścięli głowę Szeby, syna Bichri, i rzucili ją Joabowi. Zaś on kazał uderzyć w trąbę, więc rozproszyli się spod miasta, każdy do swojego namiotu; podczas gdy Joab wrócił do króla, do Jeruszalaim.[23] Wtedy Joab został ustanowiony nad całym israelskim wojskiem; a Benaja, syn Jehojady, nad Kretejczykami i Pletejczykami.[24] Adoram nad pańszczyzną, a Jehoszaft, syn Achiluda, został kanclerzem.[25] Szewa został sekretarzem; Cadok i Abjatar – arcykapłanami.[26] Nadto urzędnikiem przy Dawidzie był Ira Jairyta.

21

[1] Raz, za dni Dawida nastał głód, który trwał przez trzy lata z rzędu. Zatem Dawid starał się o objawienie WIEKUISTEGO, a WIEKUISTY odpowiedział: Dzieje się to z powodu Saula i okrwawionego jego domu; ponieważ on wymordował Gibeonitów.

[2] Zatem król wezwał Gibeonitów i do nich mówił. Zaś Gibeonici nie należeli do synów Israela, ale do emorejskich szczątków. I chociaż Israelici im przysięgali – Saul, w swej żarliwości dla Israelitów i Judejczyków, starał się ich wytępić.[3] Więc Dawid powiedział do Gibeonitów: Co mam dla was uczynić i czym was mogę ukoić, byście wysławiali dziedzictwo WIEKUISTEGO?[4] Zaś Gibeonici odpowiedzieli: Wobec Saula i jego domu nie chodzi nam o srebro, ani o złoto; nie mamy także prawa uśmiercić kogoś w Israelu. Zatem powiedział: Czego żądacie, bym dla was uczynił?[5] Odpowiedzieli królowi: Za tego człowieka, co

nas zniszczył i knuł przeciwko nam, abyśmy zostali zgładzeni oraz nie mogli się utrzymać w całym dziedzictwie Israela –[6] niech nam wydadzą siedmiu mężów z jego rodu, a powiesimy ich na cześć WIEKUISTEGO w dolinie Saula – wybrańca WIEKUISTEGO. A król powiedział: Wydam ich.[7] Jednak król oszczędził Mefiboseta, syna Jonatana, syna Saula, ze względu na przysięgę, którą sobie wzajemnie złożyli wobec WIEKUISTEGO – Dawid z jednej, a Jonatan, syn Saula, z drugiej strony.[8] Ale król ujął dwóch synów Rycpy, córki Aji, których urodziła Saulowi: Armoniego i Mefiboseta, oraz pięciu synów Michali, córki Saula, których urodziła Adrielowi, synowi Barzylaja z Mecholi.[9] I wydał ich w ręce Gibeonitów, którzy ich powiesili na górze, przed WIEKUISTYM; tak, że razem zginęło z nich siedmiu. Zostali zabici w pierwsze żniwa, mianowicie na początku zbioru jęczmienia.[10] Więc Rycpa, córka Aji, na początku zbioru wzięła żałobny wór i rozciągnęła go na skale, dopóki nie spadł na nich deszcz z nieba; tak nie dopuściła, aby w dzień przypadło na nich ptactwo nieba, a w nocy polny zwierz.[11] A kiedy doniesiono Dawidowi, co uczyniła Rycpa, córka Aji, nałożnica Saula,[12] Dawid wyruszył i zabrał od obywateli Jabeszu w Gileadzie kości Saula oraz kości Jonatana, jego syna, które wykradli z wolnego placu w BethSzan, gdzie powiesili ich Pelisztini, gdy porazili Saula na górze Giboa.[13] Wziął on stamtąd kości Saula i kości jego syna Jonatana; po czym zebrano kości powieszonych[14] i pochowano je przy kościach Saula i jego syna Jonatana, w ziemi Binjamina, w Cela, w grobie jego ojca Kisza. Spełniono wszystko tak, jak król rozkazał, po czym Bóg dał się ubłagać krajowi.[15] A kiedy znowu wynikła wojna pomiędzy Pelisztinami, a Israelitami – Dawid wyciągnął, wraz ze swoimi sługami i walczyli z Pelisztinami tak, że aż Dawid się zmęczył.[16] Wtedy Iszbi z Nob, jeden z rodu olbrzymów, którego włócznia ważyła trzysta szekli kruszcu i był przepasany nowym mieczem, chciał zabić Dawida.[17] Ale przybył mu z pomocą Abiszaj, syn Ceruji; uderzył Pelisztyna i go zabił. Wtedy rycerze zaklęli Dawida tymi słowami: Nie będziesz nadal wyruszał z nami na wojnę, abyś nie zgasił pochodni Israela![18] Następnie się stało, że znowu, pod Gob, wynikła walka z Pelisztinami, i wtedy Szybchaj, Chuszatyda, zabił Safa, który również należał do rodu olbrzymów.[19] A gdy znowu pod Gob wynikła inna walka z Pelisztinami – Elhanan, syn JaaraOregima, Betlechemita, zabił brata Goljata z Gat, którego drzewce włóczni było jak wał krosna.[20] A gdy znowu, pod Gat, wynikła raz walka, znajdował się tam człowiek nadzwyczajnego wzrostu, mający po sześć palców u rąk i sześć palców u nóg – razem dwadzieścia cztery; i on również pochodził z rodu olbrzymów.[21] Lecz gdy lżył on Israelitów, zabił go Jonatan, syn Szymei, brata Dawida.[22] Ci czterej pochodzili z rodu olbrzymów w Gat, a polegli z ręki Dawida i ręki jego sług.

22

[1] Zaś Dawid wypowiedział WIEKUISTEMU słowa tej pieśni, gdy WIEKUISTY wybawił go z mocy wszystkich jego wrogów, a w szczególności z ręki Saula.

[2] Powiedział: WIEKUISTY! Moja Skało, moja Twierdzo, mój Wybawco![3] Boże! Moja Opoko, w którą wierzę; moja Tarczo i Rogu mojego wybawienia; moja Ucieczko i me Schronisko! Zbawco, który mnie chroni przed przemocą![4] Wzywam Wielbionego, WIEKUISTEGO, i jestem wybawiony od moich wrogów![5] Już ogarnęły mnie fale śmierci i zatrwożyły mnie nurty nicości.[6] Męki Krainy Umarłych mnie osnuły i pochwyciły sidła śmierci.[7] Lecz w mej niedoli wzywałem WIEKUISTEGO i wołałem do mojego Boga. Ze Swego Przybytku wysłuchał mojego głosu i me wołanie doszło do Jego uszu.[8] Wstrząsnęła się i zadrżała ziemia, a posady niebios zatrzęsły się i zachwiały, bowiem zapłonął gniewem.[9] W Jego gniewie wzniósł się dym, a z Jego ust zieje ogień; od niego rozżarzają się węgle.[10] Pochylił niebiosa i zszedł, a pod Jego stopami gęsta mgła.[11] Wsiadł na cherubina i nadleciał; na skrzydłach wichru się ukazał.[12] Wokół siebie roztoczył mrok, niby namiot, zebrane wody, gęste obłoki.[13] Od blasku bijącego od Niego, zapłonęły ogniste węgle.[14] WIEKUISTY zagrzmiał z niebios, Najwyższy wydał swój głos.[15] Puścił strzały i ich rozproszył; błyskawice, zatem ich zmieszał.[16] Od groźby WIEKUISTEGO, od zadęcia gniewnego Jego Ducha, ukazały się łożyska morza, obnażyły się posady świata.[17] Sięgnął z wysokości i mnie ujął; wydobył z wielkiej topieli.[18] Ocalił mnie od potężnego wroga, od

moich nieprzyjaciół, bo byli silniejsi ode mnie.[19] Napadli na mnie w dniu mojego nieszczęścia, ale WIEKUISTY stał się moją podporą.[20] Wyprowadził mnie na przestronne miejsce i mnie wybawił, bo Sobie mnie upodobał.[21] WIEKUISTY wynagradza mnie według mojej sprawiedliwości, odpłaca mi według czystości mojego udziału.[22] Bo przestrzegałem dróg WIEKUISTEGO i nie byłem odstępcą od mojego Boga.[23] Gdyż przede mną są wszystkie Jego sądy oraz od Jego praw nie zbaczam.[24] Będąc przed Nim doskonały, strzegę się od wszelkiego grzechu.[25] Dlatego WIEKUISTY oddaje mi według mojej sprawiedliwości, według mojej czystości przed Jego oczyma.[26] Z proszącym o litość postępujesz miłosiernie, z mężem nieskazitelnym – nieskazitelnie.[27] Ze szczerym postępujesz szczerze, a z przewrotnym bezwzględnie.[28] Uciśnionych ludzi wybawiasz; Swe oczy zwracasz na wyniosłych i ich poniżasz.[29] Tak, moim światłem jest WIEKUISTY; WIEKUISTY rozjaśnia moją ciemność.[30] Tobą przełamię szyki oraz w mym Bogu przejdę mury.[31] Bóg – nieskazitelna Jego droga; czyste jest Słowo WIEKUISTEGO; On tarczą dla wszystkich, którzy Mu ufają.[32] Bo kto jest Bogiem oprócz WIEKUISTEGO; kto jest Skałą obok naszego Pana?[33] Ten Bóg mnie opasał siłą, a mą drogę uczynił prostą.[34] Upodobnił me nogi do jelenich i na moich wyżynach mnie utwierdza.[35] Me ręce ćwiczy do boju, więc swymi ramionami napinam łuk spiżowy.[36] Dałeś mi tarczę Twego zbawienia i w pokorze stałem się wielkim.[37] Rozszerzyłeś pode mną moje kroki i me stawy się nie zachwiały.[38] Ścigałem moich wrogów i ich zgładziłem; nie wróciłem, aż ich nie wytępiłem.[39] Zgładziłem ich i skruszyłem tak, że nie mogli powstać; padli pod moimi stopami.[40] Tak do boju opasałeś mnie mocą, a moich przeciwników powaliłeś pode mnie.[41] Podałeś mi kark moich wrogów, zatem zmiażdżyłem mych nieprzyjaciół.[42] Oglądali się, ale nikt nie pomógł – na Boga, ale im nie odpowiedział.[43] Starłem ich jak proch ziemi, jak błoto ulic ich zdeptałem i rozrzuciłem.[44] Wybawiłeś mnie od zatargów w moim ludzie, zachowałeś mnie jako głowę plemion; służą mi ludy, których nie znałem.[45] Schlebiają mi synowie obczyzny, o których usłyszałem ze słuchu ucha.[46] Synowie obczyzny omdleli i drżąc, uchodzą ze swoich zamków.[47] Żywym jest WIEKUISTY! Niech będzie pochwaloną ma Opoka; wywyższonym Bóg, Skała mojego zbawienia.[48] Bóg, który mi użyczył pomsty i poddał pode mnie narody;[49] który mnie wyzwolił od moich wrogów i wyniósł nad mych przeciwników; ocalił mnie przed każdym srogim mężem.[50] Dlatego chcę cię sławić pomiędzy narodami, o WIEKUISTY, a Twojemu Imieniu będę śpiewał.[51] Tobie, który jesteś obronną wieżą dla ustanowionego przez Siebie króla; który świadczysz łaskę Swojemu pomazańcowi, Dawidowi i na wieki jego rodowi.

23

[1] Oto ostatnie słowa Dawida: Wypowiedź Dawida, syna Iszaja; wypowiedź męża wysoko wyniesionego, pomazańca Boga, wdzięcznego piewcy Israela.

[2] Przemawia przeze mnie Duch WIEKUISTEGO, a Jego słowo na mych ustach.[3] Bóg Israela powiedział, do mnie powiedziała Opoka Israela. Bóg mi objawił władcę sprawiedliwego, władcę w bojaźni Bożej.[4] On jest niczym blask jutrzni, kiedy zaświeci słońce; jak poranek bez chmur, kiedy od słonecznego blasku i od deszczu, ruń wschodzi na ziemi.[5] Czyż mój dom nie stoi tak wobec Boga? Przecież mi ustanowił wieczne przymierze, urządzone i utwierdzone we wszystkim. Tak, jeśli mi coś służy do zbawienia oraz radości – czy nie pozwoli się temu rozwinąć?[6] Ale nikczemni – oni wszyscy są jak ciernie, które się od siebie odrzuca, nie dotykając ich ręką.[7] Ktokolwiek się z nimi styka, uzbraja się w żelazo, albo w drzewce włóczni, i ostatecznie pali się je na miejscu.[8] Oto imiona mocarzy Dawida: Joszeb BaSzebet, Tachkemonida, naczelnik trzech. Miał on przewagę nad ośmiuset ludźmi, których poraził w jednym spotkaniu.[9] Po nim Elazar, syn Doda, syna Achochiego. Był to jeden z trzech rycerzy, który towarzyszył Dawidowi, kiedy wzywano Pelisztinów zgromadzonych do bitwy. Wtedy, gdy mężowie Israela ustępowali,[10] on powstał i raził Pelisztinów, dopóki nie ustała jego dłoń, bo jego dłoń przylgnęła do miecza. Tego dnia WIEKUISTY dał wielkie zwycięstwo; po czym lud za nim powrócił, już tylko aby zbierać łupy.[11] Po nim następuje Szamma, syn Agea, Hararejczyk. Raz Pelisztini przyciągnęli do Chaja, a była tam polanka pełna soczewicy; jednak kiedy lud uciekł przed

Pelisztinami,[12] on stanął pośród polanki, odbił ją i pobił Pelisztinów. WIEKUISTY sprawił wtedy wielkie zwycięstwo.[13] Pewnego razu zeszli owi trzej z trzydziestu dowódców i podczas żniwa przybyli do Dawida, do jaskini Adullam, gdy oddział Pelisztinów obozował w dolinie Refaim.[14] Wtedy, kiedy załoga pelisztyńska była w Betlechem, Dawid znajdował się w miejscu obronnym.[15] Wówczas Dawid zapragnął i powiedział: Kto mi się da napić wody z cysterny betlechemskiej, która jest przy bramie?[16] Wtedy, przez pelisztyński obóz, przebili się owi trzej rycerze i naczerpali wody z cysterny betlechemskiej, która była przy bramie, zabrali i przynieśli ją Dawidowi. Ten jednak nie chciał jej pić, po czym wylał ją na cześć WIEKUISTEGO.[17] I powiedział: Dalekim to ode mnie, WIEKUISTY, bym to uczynił! Miałbym pić krew tych ludzi, co przedsięwzięli tą wyprawę, z narażeniem swojego życia? Zatem nie chciał jej pić. A tego dokonali owi trzej rycerze.[18] Na czele owych trzech stał Abiszaj, brat Joaba, syn Ceruji. Ten wywijał swoją włócznią nad trzystu poległymi oraz zażywał sławy pomiędzy tymi trzema.[19] Spośród owych trzech był najbardziej poważany; on był ich wodzem, jednak owych trzech nie przewyższył.[20] Także człowiekiem wielkich czynów był Benajahu, syn Jehojady, potomek dzielnego męża z Kabceel. On zabił dwóch moabickich rycerzy. To on również zszedł oraz w śnieżny dzień zabił lwa w jamie.[21] On także zabił micraimskiego męża, dorodnej postawy. Ten Micraimczyk miał w ręku włócznię – jednak on podszedł do niego z kijem, wyrwał włócznię z ręki Micraimczyka i zabił go jego własną włócznią.[22] Tego dokonał Benaja, syn Jehojady. Zażywał on sławy pomiędzy owymi trzema rycerzami.[23] Między trzydziestoma zażywał powagi, jednak owym trzem nie dorównywał. A Dawid go postawił nad swoją przyboczna strażą.[24] Zaś pomiędzy trzydziestoma był Asahel, brat Joaba; dalej Elhanan, syn Doda z Betlechem.[25] Szamma z Charodu; Elika z Charodu;[26] Chelec z Pelet; Ira, syn Ikesza z Tekoa;[27] Abiezer z Anatot; Mebunnaj z Chuszy;[28] Calmon z Achoach; Maharai z Netofy;[29] Cheleb, syn Baany z Netofy; Ittaj, syn Rybaja z Gibea, należącego do synów Binjamina.[30] Benajahu z Pireatonu; Hiddaj z NachleGaasz;[31] AbiAlbon z Arbaty; Azmawet z Barchuma;[32] Eljachba z Szaalbin; Bne Jaszen, Jonatan;[33] Szamma z Hararu; Achiam, syn Szarara z Araru;[34] Elifelet, syn Achasbaja, syna Maacha; Eliam, syn Achitofela z Gilo;[35] Checrai z Karmelu; Paarai z Arby;[36] Igal, syn Natana z Coby; Bani z Gad;[37] Celek, Ammonita; Nacharai z Beerot, germek Joaba, syna Ceruji;[38] Ira Itrejczyk; Gareb Itrejczyk,[39] i Urja Chittejczyk – razem trzydziestu siedmiu.

24

[1] I na nowo zapłonął gniew WIEKUISTEGO przeciwko Israelitom, gdy szatan pobudził przeciwko nim Dawida, słowami: Idź! Licz Israela i Judę!

[2] Zatem król polecił Joabowi, wodzowi wojska, które było przy nim: Raz przejdź po wszystkich pokoleniach Israela, od Dan – do Beer-Szeby oraz obliczcie ludność, bym poznał liczbę ludu.[3] A Joab odpowiedział królowi: Niech WIEKUISTY, twój Bóg, pomnoży ludowi jeszcze stokrotnie – ilu by ich nie było, i niech oczy mojego pana to widzą. Ale czemu mój pan i król tego żąda?[4] Jednak królewskie słowo przemogło Joaba i wodzów wojska. Tak Joab odszedł sprzed oblicza króla, wraz z wodzami wojska, by przygotować obliczenie synów Israela.[5] Potem przeprawili się przez Jarden i rozłożyli się w Aroer, po prawej stronie miasta położonego wśród doliny, w kierunku do Gad oraz do Jazer.[6] Następnie przybyli do Gileadu i do krainy Tachtim – do Chodszi; potem dotarli do DanJaan oraz w okolice Cydonu.[7] Potem przybyli do twierdzy Coru oraz do wszystkich miast Chiwitów i Kanaanejczyków. Stąd pociągnęli do południowej krainy Judy, do Beer-Szeby.[8] Gdy tak obeszli cały kraj, po upływie dziewięciu miesięcy i dwudziestu dni wrócili do Jeruszalaim.[9] A Joab podał królowi stan obliczonego ludu Israelitów zdolnych do broni, mężów dobywających oręża, było osiemset tysięcy; zaś Judejczyków pięćset tysięcy.[10] Lecz potem zaniepokoiło się serce Dawida, że zarządził obliczenie ludu. I Dawid powiedział do WIEKUISTEGO: Ciężko zgrzeszyłem tym, co uczyniłem. Jednak teraz, o WIEKUISTY, racz odpuścić winę Twojego sługi, bo postąpiłem bardzo nieroztropnie.[11] A kiedy Dawid wstał z rana, wtedy Gada, proroka, widzącego przy Dawidzie, doszło słowo WIEKUISTEGO, jak następuje:[12] Pójdziesz i

oświadczysz Dawidowi: Tak mówi WIEKUISTY: Trzy rzeczy ci przedkładam, wybierz sobie jedną z nich, bym ją na tobie spełnił.[13] Zatem Gad wszedł do Dawida oraz oznajmił mu to, mówiąc: Czy ma nastać siedem lat głodu w twoim kraju; lub czy masz przez siedem miesięcy uciekać przed twoimi wrogami, którzy cię będą ścigali; czy też, na trzy dni, ma wybuchnąć zaraza w twoim kraju? Teraz pomyśl i się rozejrzyj, co mam odpowiedzieć Temu, który mnie posłał?[14] Zatem Dawid powiedział do Gada: Bardzo mi ciężko! Lecz wpadnijmy raczej w ręce WIEKUISTEGO, bo wielkie jest Jego miłosierdzie. W ludzkie ręce nie chciałbym wpaść![15] Tak WIEKUISTY zesłał zarazę na Israela, od rana – do wyznaczonej pory, więc wymarło z ludu, od Dan – do Beer-Szeby, siedemdziesiąt tysięcy mężów.[16] Jednak kiedy anioł wyciągnął swoją rękę na Jeruszalaim, by ją zniszczyć, WIEKUISTY użalił się z powodu tej niedoli oraz powiedział do anioła, który niszczył lud: Dość! Teraz usuń twą rękę! A anioł WIEKUISTEGO znajdował się właśnie przy klepisku Arawny, Jebusyty.[17] Zaś Dawid, widząc anioła porażającego lud, prosił WIEKUISTEGO, mówiąc: Przecież ja zgrzeszyłem oraz ja zawiniłem, a te owce – co one uczyniły? Niech raczej na mnie spocznie Twoja ręka oraz na domu mojego ojca![18] Tego dnia przybył do Dawida Gad i powiedział: Wejdź, wznieś na klepisku Arawny, Jebusyty, ołtarz WIEKUISTEMU![19] Zatem na słowo Gada Dawid wszedł, stosownie do rozkazu WIEKUISTEGO.[20] A kiedy wyglądając, Arawna zobaczył króla i jego sługi, którzy do niego się zbliżali – Arawna wyszedł oraz obliczem ku ziemi pokłonił się królowi.[21] Arawna także zapytał: Czemu mój pan i król przybywa do swego sługi? Zaś Dawid odpowiedział: Aby kupić od ciebie klepisko i bym zbudował ołtarz WIEKUISTEMU, a zaraza zostanie powstrzymana od ludu.[22] Zatem Arawan powiedział do Dawida: Niech mój pan i król weźmie, co mu się podoba i niechaj ofiaruje; oto cielce na całopalenie, i narzędzia do młocki oraz uprząż byków na drwa.[23] To wszystko sługa królewski oddaje królowi. I Arawna powiedział do króla: WIEKUISTY, twój Bóg, niechaj będzie ci miłościwy![24] Jednak król odpowiedział Arawnie: Nie. Chciałbym to nabyć od ciebie za zapłatę; bo nie złożę WIEKUISTEMU, mojemu Bogu, całopaleń, które dostałem za darmo. Tak Dawid nabył klepisko i cielce za pięćdziesiąt szekli srebrem.[25] Potem Dawid zbudował tam ołtarz WIEKUISTEMU i złożył całopalenia oraz ofiary opłatne. A WIEKUISTY dał się ubłagać krajowi i zaraza została powstrzymana od Israela.

1 Kings

An Introduction to the Book of 1 Kings

The two books of Kings formed originally but one book in the Hebrew Scriptures. The present division into two books was first made by the LXX., which now, with the Vulgate, numbers them as the third and fourth books of Kings, the two books of Samuel being the first and second books of Kings.

They contain the annals of the Jewish commonwealth from the accession of Solomon till the subjugation of the kingdom by Nebuchadnezzar and the Babylonians (apparently a period of about four hundred and fifty-three years). The books of Chronicles (q.v.) are more comprehensive in their contents than those of Kings. The latter synchronize with 1 Chr. 28-2 Chr. 36:21. While in the Chronicles greater prominence is given to the priestly or Levitical office, in the Kings greater prominence is given to the kingly.

The authorship of these books is uncertain. There are some portions of them and of Jeremiah that are almost identical, e.g., 2 Kings 24:18-25 and Jer. 52; 39:1-10; 40:7-41:10. There are also many undesigned coincidences between Jeremiah and Kings (2 Kings 21-23 and Jer. 7:15; 15:4; 19:3, etc.), and events recorded in Kings of which Jeremiah had personal knowledge. These facts countenance in some degree the tradition that Jeremiah was the author of the books of Kings. But the more probable supposition is that Ezra, after the Captivity, compiled them from documents written perhaps by David, Solomon, Nathan, Gad, and Iddo, and that he arranged them in the order in which they now exist.

In the threefold division of the Scriptures by the Jews, these books are ranked among the “Prophets.” They are frequently quoted or alluded to by our Lord and his apostles (Matt. 6:29; 12:42; Luke 4:25, 26; 10:4; comp. 2 Kings 4:29; Mark 1:6; comp. 2 Kings 1:8; Matt. 3:4, etc.).

The sources of the narrative are referred to (1) “the book of the acts of Solomon” (1 Kings 11:41); (2) the “book of the chronicles of the kings of Judah” (14:29; 15:7, 23, etc.); (3) the “book of the chronicles of the kings of Israel” (14:19; 15:31; 16:14, 20, 27, etc.).

The date of its composition was some time between B.C. 561, the date of the last chapter (2 Kings 25), when Jehoiachin was released from captivity by Evil-merodach, and B.C. 538, the date of the decree of deliverance by Cyrus.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

1 Kings

1

¶ [1] Oto król Dawid się zestarzał oraz posunął w latach, więc choć go okrywano derkami, nie mógł się rozgrzać.
[2] Zatem jego słudzy powiedzieli do niego: Niech poszukają dla naszego pana, króla, młodej dziewicy, która by usługiwała królowi i była dla niego piastunką; a spoczywając na twym łonie – rozgrzewała naszego pana, króla.[3] Więc szukali pięknej dziewicy po całym dziedzictwie Israela i znaleźli Abiszagę, Sunamitkę, oraz przyprowadzili ją do króla.[4] A ponieważ była to bardzo piękna dziewica, stała się dla króla piastunką i mu usługiwała; jednak król jej nie poznał.[5] Zaś Adonija, syn Haggity, wynosił się, mówiąc: Ja będę panował! Nakupił sobie wozów i jezdnych, a biegało przed nim pięćdziesięciu ludzi.[6] Zaś jego ojciec nigdy go nie skarcił, by miał powiedzieć: Czemu tak czynisz? A był on bardzo pięknej postawy, zaś urodziła go jego matka po Absalomie.[7] I wszedł on w zmowę z Joabem, synem Ceruji, i Abjatarem, kapłanem, którzy popierali Adoniję.[8] Jednak kapłan Cadok i Benaja, syn Jahojady, oraz prorok Natan, i Szymej, i Rei – rycerze Dawida, nie byli za Adoniją.[9] A Adonija narżnął owiec, byków i wszelkiego tucznego bydła w Eben–Zochelet, które leży przy En–Rogel oraz zaprosił wszystkich swoich braci, królewiczów, a także wszystkich mężów Judy, królewskich dworzan.[10] Lecz nie wezwał proroka Natana i Benaji, rycerstwa, i swego brata Salomona.[11] Wtedy Natan powiedział do Bat–Szeby, matki Salomona, mówiąc: Czy nie słyszałaś, że Adonija, syn Haggity, został królem, choć nasz pan, Dawid, nic o tym nie wie?[12] Więc pozwól, abym ci dał tą radę: Teraz idź i ocal swoje życie, i życie twojego syna Salomona.[13] Wejdź, przybliż się do króla Dawida i mu powiedz: Czy nie ty sam, mój panie i królu, przysiągłeś twojej służebnicy, słowami: Twój syn Salomon będzie po mnie panował; tylko on zasiądzie na moim tronie. Czemu więc panuje Adonija?[14] A gdy będziesz tam jeszcze mówiła z królem, za tobą wejdę i ja oraz potwierdzę twoje słowa.[15] Zatem Batszeba weszła do komnaty, do króla. Zaś król bardzo się już zestarzał, lecz królowi usługiwała Sunamitka Abiszag.[16] Więc Batszeba uklękła oraz rzuciła się przed króla, a król zapytał: Co ci jest?[17] Zatem odpowiedziała: Mój panie, ty przysiągłeś twojej służebnicy na WIEKUISTEGO, twojego Boga, tymi słowami: Po mnie będzie panował twój syn Salomon; tylko on zasiądzie na moim tronie.[18] A oto teraz panuje Adonija, choć dotąd, mój panie i królu, ty o tym nie wiesz.[19] Bo narżnął wiele byków oraz tucznego bydła i owiec, wezwał wszystkich królewiczów, kapłana Abjatara, i dowódcę wojsk Joaba; ale nie wezwał Salomona, twojego sługę.[20] A przecież na ciebie, mój panie i królu, zwrócone są oczy całego Israela, abyś im powiedział kto po tobie zasiądzie na tronie mojego pana króla.[21] Gdyż mogłoby się stać, że kiedy król, mój pan spocznie przy swoich przodkach, ja i mój syn Salomon będziemy traktowani jako przestępcy.[22] Ale oto, gdy jeszcze mówiła z królem, nadszedł prorok Natan.[23] I oznajmili królowi, mówiąc: Oto prorok Natan. Więc wszedł do króla i rzucił się przed królem twarzą do ziemi.[24] Po czym Natan powiedział: Panie mój i królu! Czy rzeczywiście tak rozkazałeś: Po mnie będzie panował Adonija; on zasiądzie na moim tronie?[25] Bo dzisiaj on zszedł, narżnął wiele byków i owiec, i wezwał wszystkich królewiczów, dowódców wojska oraz kapłana Abjatara; a oto jedli i pili przed jego obliczem, wołając: Niech żyje król Adonija![26] Jednak nie wezwał mnie, twojego sługę, i kapłana Cadoka, i Benajahę, syna Jehojady, i twojego sługę Salomona.[27] Czyżby ta rzecz miała wyjść od mojego pana króla, a nie powiadomiłeś twojego sługi, kto po nim zasiądzie na tronie mojego pana króla?[28] Zaś król Dawid odpowiedział, mówiąc: Zawołajcie mi Batszebę. A kiedy weszła do króla i stanęła przed królewskim obliczem,[29] wtedy król przysiągł, mówiąc: Żywym jest WIEKUISTY, który wybawił moją duszę z każdej niedoli.[30] Jak ci przysiągłem na WIEKUISTEGO, Boga Israela, mówiąc: Po mnie będzie panował twój syn Salomon; on zasiądzie zamiast mnie na moim tronie – tak też uczynię jeszcze dzisiejszego dnia.[31] Więc Batszeba uklękła twarzą ku ziemi, rzuciła się przed króla i zawołała: Niech na wieki żyje mój pan, król Dawid![32] A król Dawid powiedział: Zawołajcie mi kapłana Cadoka, proroka Natana i Benajahę, syna Jehojady. Więc gdy przybyli przed

oblicze króla,[33] król do nich powiedział: Zabierzcie ze sobą sługi waszego pana; następnie wsadźcie mojego syna Salomona na moją własną mulicę i poprowadźcie do Gichonu.[34] Tam kapłan Cadok wraz z prorokiem Natanem namaści go na króla nad Israelem. Potem uderzycie w trąbę i zawołacie: Niech żyje król Salomon![35] I pociągniecie za nim, aby przybył, i zasiadł na mym tronie oraz panował zamiast mnie. Bowiem jego ustanowiłem, by był księciem nad Israelem i nad Judą.[36] Zatem Benajahu, syn Jehojady odpowiedział królowi, mówiąc: Niech tak się stanie! Niech tak zarządzi WIEKUISTY, Bóg króla oraz mojego pana.[37] Jak WIEKUISTY był z moim panem i królem – tak niech będzie i z Salomonem; niechaj wyniesie jego tron jeszcze wyżej niż tron Dawida, mojego pana i króla![38] Zatem zeszli z Jeruszalaim: Kapłan Cadok, prorok Natan i Benajahu, syn Jehojady, razem z Kreteńczykami i Pletejczykami, wsadzili Salomona na mulicę króla Dawida i sprowadzili go nad Gichon.[39] Zaś kapłan Cadok wziął z namiotu róg z olejkiem oraz namaścił Salomona. Następnie uderzyli w trąbę, a cały lud zawołał: Niech żyje król Salomon![40] I pociągnął za nim cały lud, przy czym lud grał na fletach, i cieszyli się radością tak wielką, że na ich okrzyki jak gdyby rozstępowała się ziemia.[41] Usłyszał to Adonija, wraz ze wszystkimi zaproszonymi, którzy się przy nim znajdowali, gdyż właśnie kończyli ucztę. Gdy jednak Joab usłyszał głos trąby, zawołał: Co znaczy ten odgłos wrzawy w mieście?[42] A gdy jeszcze tego nie domówił, przybył Jonatan, syn kapłana Abjatara. Zaś Adonija zawołał: Wejdź! Bo ty jesteś dzielnym mężem i przyniesiesz nam dobrą wieść.[43] A Jonatan odpowiedział, mówiąc do Adoniji: Rzeczywiście, nasz pan, król Dawid, ustanowił królem Salomona.[44] Mianowicie król wyprawił z nim kapłana Cadoka, proroka Natana i Benajahę, syna Jehojady, wraz z Kreteńczykami i Pletejczykami oraz dali mu wsiąść na mulicę króla.[45] Potem kapłan Cadok wraz z prorokiem Natanem, przy Gichonie pomazali go na króla, i wrócili stamtąd radośnie, tak, że zadrżało miasto. To oznaczał zgiełk, który słyszeliście.[46] Salomon już zasiadł na tronie króla.[47] Nadto weszli słudzy króla, aby złożyć życzenia naszemu panu, królowi Dawidowi, w słowach: Niechaj twój Bóg uczyni jeszcze wspanialszym nad twoje imię imię Salomona, a jego tron wyższy niż twój tron. Zaś król pokłonił się na swoim łożu.[48] Potem król tak powiedział: Błogosławiony WIEKUISTY, Bóg Israela, który dziś ustanowił tego, co zasiada na moim tronie; tak, że moje oczy to widzą.[49] Więc zadrżeli i poderwali się wszyscy zaproszeni Adoniji, i się rozeszli, każdy w swoją drogę.[50] Także Adonija, obawiając się Salomona – wstał, poszedł i uchwycił się narożników ołtarza.[51] Gdy więc powiadomiono Salomona: Oto Adonija obawia się króla Salomona, więc uchwycił się narożników ołtarza, mówiąc: Król Salomon musi mi dziś przysiąc, że nie każe stracić mieczem swojego sługi.[52] A Salomon powiedział: Jeśli okaże się dzielnym mężem nie spadnie na ziemię włos z jego głowy; zaś jeżeli znajdzie się w nim coś złego – zginie.[53] Zatem król Salomon posłał i sprowadzili go od ołtarza; a gdy wszedł, pokłonił się przed królem Salomonem. Zaś Salomon powiedział do niego: Idź do twojego domu.

2

[1] A gdy zbliżał się czas śmierci Dawida, polecił swojemu synowi Salomonowi, mówiąc:

[2] Ja idę drogą wszystkiego, co ziemskie; a ty zbierz siły i bądź mężem.[3] Przestrzegaj służby WIEKUISTEGO, twojego Boga, byś chodził Jego drogami, strzegł ustaw, przykazań, wyroków i Jego zarządzeń, tak jak są napisane w Prawie Mojżesza; aby ci się wiodło we wszystkim, co zamierzysz i dokądkolwiek się zwrócisz.[4] A wtedy WIEKUISTY utwierdzi też Swoje słowo, które o mnie wypowiedział, mówiąc: Jeżeli twoi synowie strzec będą swojej drogi, całym sercem i całą duszą chodząc przede Mną w prawdzie, wtedy przyrzekam – nie zabraknie ci męża na tronie Israela.[5] Wiadomo ci także, co uczynił Joab, syn Ceruji. Co uczynił dwóm dowódcom wojsk israelskich – Abnerowi, synowi Nera i Amasie, synowi Ithry, których zamordował, przelewając wojenną krew w czasie pokoju oraz tą krwią splamił wojenny pas, który jest na jego biodrach, i sandały, które są na jego nogach.[6] Więc uczynisz według swojej mądrości i nie pozwolisz by w jego sędziwości zszedł w pokoju do grobu.[7] Jednak świadcz miłość synom Barzylaja, Gileadyty, i niech będą pomiędzy twoimi

stołownikami; bo zbliżyli się do mnie w ten sam sposób, gdy się chroniłem przed Absalomem, twoim bratem.[8] Oto przy tobie jest też Szymej, syn Gery, Binjaminita z Bachurim. On mi złorzeczył ostrym złorzeczeniem w ów dzień, gdy szedłem do Machanaim; i choć mi zastąpił drogę przy Jardenie, przysiągłem mu na WIEKUISTEGO, mówiąc: Nie zabiję cię mieczem.[9] Ale teraz nie przepuszczaj mu tego, bo ty jesteś mądrym mężem i będziesz wiedział, co mu masz zrobić; we krwi strącisz go w sędziwości do grobu.[10] Tak Dawid zasnął przy swoich przodkach i został pochowany w mieście Dawida.[11] Dni panowania Dawida nad Israelem trwały czterdzieści lat; w Hebronie panował siedem lat, a w Jeruszalaim panował trzydzieści trzy lata.[12] Zatem Salomon zasiadł na tronie swojego ojca Dawida, a jego królestwo bardzo się utwierdziło.[13] Zaś Adonija, syn Chaggity, udał się do Batszeby, matki Salomona. A kiedy zapytała: Czy przybywasz w dobrych zamiarach? Odpowiedział: W dobrych.[14] Potem powiedział: Mam z tobą pomówić. Więc odpowiedziała: Mów.[15] Zatem powiedział: Wiadomo ci, że do mnie należało panowanie i że ku mnie zwrócili swe oblicza wszyscy Israelici, bym został królem. Ale zmieniło się panowanie i przypadło mojemu bratu; bo przeznaczył mu je WIEKUISTY.[16] Otóż teraz, mam jedną prośbę do ciebie nie odmawiaj mi jej. Więc odpowiedziała: Mów.[17] Zatem powiedział: Chciej uprosić króla Salomona – bo przecież tobie nie odmówi – aby mi oddał za żonę Sunamitkę Abiszagę.[18] A Batszeba odpowiedziała: Dobrze, sama pomówię o tobie z królem.[19] Więc gdy Batszeba przybyła do króla Salomona, by z nim pomówić odnośnie Adoniji, król powstał naprzeciw niej, pokłonił się jej i usiadł na swoim tronie; po czym postawiono krzesło dla matki króla, więc usiadła po jego prawicy.[20] Potem powiedziała: Mam do ciebie małą prośbę, nie odmawiaj mi. A król jej odpowiedział: Tylko zażądaj, moja matko, a z pewnością ci nie odmówię.[21] Zatem powiedziała: Niech oddadzą twojemu bratu Adoniji za żonę Sunamitkę Abiszagę.[22] Więc król Salomon się odezwał, mówiąc do swojej matki: Czemu prosisz dla Adoniji tylko o Sunamitkę Abiszagę? Raczej proś dla niego o królestwo; przecież on jest moim starszym bratem. Poproś dla niego, dla kapłana Abjatara i dla Joaba, syna Ceruji.[23] I król Salomon poprzysiągł na WIEKUISTEGO, mówiąc: Niechaj mi Bóg nadal tak czyni; gdyż Adonija wypowiedział to słowo przeciw własnemu życiu.[24] Żywym jest WIEKUISTY, który mnie utwierdził i posadził na tronie mojego ojca Dawida; który mi ugruntował dom, stosownie do swojego przyrzeczenia że jeszcze dzisiaj Adonija będzie stracony.[25] Po czym król Salomon powierzył go Benajahu, synowi Jehojady; a ten pchnął go mieczem tak, że padł trupem.[26] Zaś do kapłana Abjatara król powiedział: Udasz się do Anatot, do twoich dóbr, bowiem zasłużyłeś na śmierć. Jednak dzisiaj cię nie stracę, ponieważ niosłeś Arkę Pana, WIEKUISTEGO, przed obliczem mojego ojca Dawida i przecierpiałeś wszystko, co przecierpiał mój ojciec.[27] Tak Salomon wypędził Abjatara, więc nie pozostał dalej kapłanem WIEKUISTEGO, by spełniło się słowo WIEKUISTEGO, które wypowiedział o domu Elego w Szylo.[28] Gdy jednak ta wieść doszła do Joaba – gdyż Joab przyłączył się do Adoniji, a do Absaloma się nie przyłączył – Joab schronił się do namiotu WIEKUISTEGO i uchwycił się narożników ołtarza.[29] Kiedy więc powiadomiono króla Salomona: Joab schronił się do namiotu WIEKUISTEGO i oto znajduje się przy ołtarzu; Salomon wysłał Benajahu, syna Jehojady, z rozkazem: Idź, pchnij go mieczem![30] Ale gdy Benajahu przybył do namiotu WIEKUISTEGO i powiedział do niego: Tak mówi król: Wyjdź! Odpowiedział: Nie, tu umrę! Zaś Benajahu przyniósł tę odpowiedź królowi, mówiąc: Tak rzekł Joab i tak mi odpowiedział.[31] Zatem król do niego powiedział: Uczyń jak rzekł; pchnij go oraz pochowaj, byś ode mnie i od domu mojego ojca usunął krew, którą Joab wylał bez przyczyny.[32] Także by WIEKUISTY zwrócił na jego głowę odpowiedzialność za jego krew, ponieważ pchnął dwóch sprawiedliwszych mężów, lepszych od siebie i zamordował ich bez wiedzy mojego ojca Dawida – mianowicie Abnera, syna Nera, wodza wojsk israelskich, i Amasę, syna Ithry, wodza wojsk judzkich.[33] Niech ich krew się zwróci na głowę Joaba i na zawsze, na głowę jego potomków; zaś dla Dawida oraz dla jego domu i tronu będzie na wieki pokój od WIEKUISTEGO.[34] Więc Benajahu, syn Jehojady, wszedł, pchnął go mieczem i go uśmiercił. A pochowano go w jego domu na puszczy.[35] Zaś król ustanowił zamiast niego nad wojskiem

Benajahu, syna Jehojady; a kapłana Cadoka król ustanowił na miejscu Abjatara.[36] Potem król posłał, zawezwał Szymeję oraz do niego powiedział: Wybudujesz sobie dom w Jeruszalaim i tam osiądziesz, nigdzie się stamtąd nie oddalając.[37] Gdybyś jednak stąd się oddalił i przeszedł poza rzeczkę Kidron, wtedy – zwróć na to uwagę musisz umrzeć! Wtedy twoja krew spadnie na twoją głowę.[38] A Szymeja odpowiedział królowi: Dobrze; tak, jak powiedział mój pan i król – tak uczyni twój sługa. I tak Szymej pozostał w Jeruszalaim przez długi czas.[39] Jednak po upływie trzech lat, dwaj niewolnicy uciekli od Szymeja do Achisza, syna Maachy, króla Gat. Gdy więc doniesiono Szymejowi, mówiąc: Oto twoi niewolnicy są w Gad –[40] Szymej powstał, osiodłał swojego osła i puścił się do Gat, do Achisza, by odszukać swoich niewolników. Tam Szymej się udał oraz sprowadził swoich niewolników z Gat.[41] Kiedy jednak powiadomiono Salomona, że Szymej się udał z Jeruszalaim do Gat i znów powrócił,[42] król posłał, zawezwał Szymeja oraz do niego powiedział: Czy nie zaprzysiągłem cię wobec WIEKUISTEGO oraz ci oświadczyłem, mówiąc: Dnia, którego wyjdziesz i dokądkolwiek się udasz – uważaj na to – wtedy musisz umrzeć? I mi odpowiedziałeś: Dobrze; tak, słyszałem.[43] Więc czemu nie przestrzegłeś przysięgi wobec WIEKUISTEGO i rozkazu, który ci wydałem?[44] Potem król powiedział do Szymeja: Ty sam znasz całe zło, którego jest świadome twoje serce, a które wyrządziłeś mojemu ojcu Dawidowi. Niech więc WIEKUISTY obróci twą złość na twoją głowę.[45] Zaś król Salomon będzie błogosławionym, a tron Dawida zostanie utwierdzony na wieki przed obliczem WIEKUISTEGO.[46] I król wydał rozkaz Benajahu, synowi Jehojady; więc wyszedł i pchnął go tak, że padł trupem. Zaś królestwo utwierdziło się w ręku Salomona.

3

[1] A Salomon spowinowacił się z faraonem, władcą Micraimu, bo pojął córkę faraona i sprowadził ją do miasta Dawida, zanim nie wykończył budowy swojego pałacu, Przybytku WIEKUISTEGO oraz muru wokoło Jeruszalaim.

[2] Jednak lud ofiarował jeszcze na wyżynach, bowiem do tego czasu nie zbudowano Przybytku Imieniu WIEKUISTEGO.[3] Salomon miłował WIEKUISTEGO; postępował też według ustaw swojego ojca Dawida; przy tym i on ofiarowywał oraz palił kadzidła na wyżynach.[4] Zatem król udał się do Gibeonu, aby tam ofiarować, bo była to najprzedniejsza wyżyna. Na tej ofiarnicy Salomon złożył tysiąc całopaleń.[5] A w Gibeonie, w nocy, we śnie, Salomon miał wizję WIEKUISTEGO. I Bóg powiedział: Wyproś, co mam ci dać.[6] Zaś Salomon odpowiedział: Wyświadczyłeś wielką łaskę Twojemu słudze, a mojemu ojcu Dawidowi, gdy chodził przed Twym obliczem w prawdzie, sprawiedliwości i uczciwości serca. Przechowałeś dla niego tą wielką łaskę, oraz dałeś mu syna, który zasiada na jego tronie, jak to dziś jest.[7] Zatem teraz, o WIEKUISTY, mój Boże, Ty ustanowiłeś królem Twojego sługę zamiast mojego ojca Dawida; zaś ja jestem jeszcze młodym wyrostkiem i nie wiem jak postępować.[8] Twój sługa znajduje się pośród Twojego ludu, który wybrałeś; ludu tak wielkiego, że nie można go zliczyć w mnóstwie.[9] Daj więc Twojemu słudze serce, które by umiało sądzić Twój lud i rozróżniać między szlachetnym S, a złym; bo kto zdoła inaczej sądzić ten Twój ogromny lud.[10] I spodobało się Panu, że Salomon prosił o taką rzecz.[11] Więc Bóg powiedział do niego: Ponieważ o to prosiłeś, a nie uprosiłeś sobie długich lat, ani nie uprosiłeś sobie bogactwa, ani nie uprosiłeś sobie śmierci twoich wrogów – lecz prosiłeś o rozum, aby zrozumieć Prawo;[12] oto uczynię według twojego słowa; dam ci mądre i rozumne serce, takie, że podobnego do ciebie nie było przed tobą, ani nie powstanie po tobie.[13] Ale dam ci i to, o co nie prosiłeś; zarówno bogactwo jak i chwałę, aby podobnego do ciebie nie było między królami po wszystkie twoje dni.[14] A gdy będziesz chodził Moimi drogami, przestrzegając Moich wyroków i przykazań, jak postępował twój ojciec Dawid – wtedy przedłużę i twoje dni.[15] I Salomon się obudził, bo to był sen. Zaś gdy przybył do Jeruszalaim, stanął przed Arką Przymierza WIEKUISTEGO, złożył całopalenia, zarządził ofiary opłatne i wyprawił ucztę dla wszystkich swoich sług.[16] Wtedy to przyszły do króla dwie nierządne kobiety oraz stanęły przed jego

obliczem.[17] A jedna z owych kobiet powiedziała: Błagam, mój panie! Ja i ta kobieta mieszkamy w jednym domu, więc u niej, w tym domu urodziłam.[18] A trzeciego dnia po moim porodzie się zdarzyło, że urodziła i ta kobieta – a byłyśmy razem i oprócz nas nie było z nami nikogo obcego w domu.[19] Otóż w nocy umarł syn tej kobiety, ponieważ się na nim położyła.[20] Zatem wstała wśród nocy, zabrała od mego boku mojego syna, kiedy twa służebnica spała oraz położyła go na swym łonie; zaś swego martwego syna położyła na moim łonie.[21] A kiedy rano wstałam, by nakarmić mojego syna – oto był martwy. Ale gdy mu się z rana przypatrywałam, okazało się, że to nie był mój syn, którego urodziłam.[22] Wtedy druga kobieta zawołała: Nie, ten jest moim synem, ten żywy, a twój syn jest martwy! Zaś tamta zawołała: Nie! Ale ten syn żywy! I tak się spierały wobec króla.[23] A król powiedział: Ponieważ ta powiada: Ten żywy jest moim synem, a twój syn jest martwy; zaś tamta powiada: Nie! Ten martwy to twój syn, a mój syn to ten żywy![24] Dlatego powiedział król przynieście mi miecz! Więc przyniesiono miecz przed króla.[25] Zaś król rzekł: Rozetnijcie to żywe dziecko na dwoje i oddajcie połowę jednej oraz połowę drugiej.[26] Wtedy kobieta, której syn był żywy zawołała do króla bowiem zapłonęła jej litość nad swym synem – mówiąc: Błagam, mój panie! Jej oddajcie to żywe dziecko i go nie zabijajcie! A druga wołała: Rozetnijcie, niech nie będzie ani moim, ani twoim![27] Wtedy król się odezwał, mówiąc: Oddajcie tamtej to żywe dziecko, nie zabijajcie go; ta jest jego matką.[28] A gdy cały Israel usłyszał o wyroku, który wydał król – uszanowali króla; bo widzieli, że jest w nim mądrość Boża, aby wymierzał sprawiedliwość.

4

[1] Tak król Salomon został uznany nad całym Israelem.

[2] A oto najprzedniejsi zarządcy jego dworu: Azarja, syn Cadoka – pierwszy przełożony.[3] Elichoref i Achija, synowie Szyszy – sekretarze, Jehoszafat, syn Achiluda – kanclerz.[4] Benajahu, syn Jehojady – nad wojskiem. Cadok i Abjatar kapłani.[5] Azaria, syn Natana – nad urzędnikami. Zabud, syn Natana – był urzędnikiem i zaufanym króla.[6] Achiszar był przełożonym dworu, a Adoniram, syn Abdy, przełożonym tych, co odrabiali pańszczyznę.[7] Salomon miał dwunastu urzędników nad całym Israelem. Ci zaopatrywali w żywność króla i jego dwór. Co miesiąc inny miał dostarczać żywność.[8] A oto ich imiona: BenChur na wzgórzu efraimskim.[9] BenDeker w Makac, w Szaalbim, w Beth Szemesz, w Elon i w BetChanan.[10] BenChesed w Arubot; do niego należało Socho i cała dzielnica Cheferu.[11] BenAbinadab – całe Nafat Dor; później miał on za żonę córkę Salomona – Tafatę.[12] Baana, syn Achiluda – Taanach, Megido i całe BethSzean, położone pod Jezreelem, przy Cartan, od BethSzeanu do Abel Mechola i aż po Jokmeam.[13] BenGeber w Ramot, w Gileadzie; do niego należały sioła Jaira, syna Menaszy, położone w Gileadzie oraz pas krainy Argob w Baszanie – sześćdziesiąt wielkich miast zaopatrzonych w mury oraz zamknięcia z kruszcu.[14] Achinadab, syn Iddy, w Machanaim.[15] Achimaac w Naftali; później pojął on za żonę Bosmatę, córkę Salomona.[16] Baana, syn Chuszaja, w Aszer i Bealot.[17] Jehoszafath, syn Paruacha, w Issacharze.[18] Szymej, syn Elego, w Binjaminie.[19] Geber, syn Uriego, w ziemi Gilead – kraju króla amorejskiego Sychona i króla Baszanu – Oga; i jeszcze jeden urzędnik, który był w tym kraju.[20] A Judejczycy i Israelici byli liczni w mnogości jak piasek nad morzem; jedli, pili oraz się weselili.

5

[1] Salomon panował nad wszystkimi królestwami od rzeki do ziemi pelisztyńskiej i aż do granicy Micraim; składały one dary oraz służyły Salomonowi po wszystkie dni jego życia.

[2] Zapotrzebowanie żywności dla Salomona wynosiło dziennie: Trzydzieści kor przedniej mąki i sześćdziesiąt kor innej mąki.[3] Dziesięć tucznych byków, dwadzieścia byków pastewnych i sto owiec, oprócz jeleni, sarn, łani oraz tucznego ptactwa.[4] Miał on bowiem władzę nad całym krajem po tej stronie rzeki, od Tifsach do Azy; nad wszystkimi królestwami po tej stronie rzeki, i zażywał pokoju ze wszystkich stron.[5] Juda i Israel mieszkał bezpiecznie po wszystkie dni Salomona, każdy pod winoroślą oraz pod swym figowcem, od Dan – do Beer-Szeby.[6] Salomon posiadał też do swych wozów czterdzieści tysięcy koni przy żłobach i dwanaście tysięcy wierzchowców.[7] Więc owi urzędnicy króla

Salomona zaopatrywali w żywność wszystkich, którzy mieli dostęp do królewskiego stołu, każdy w swoim miesiącu; oraz nie dopuszczali, aby czegokolwiek zabrakło.[8] Także dostarczali jęczmień oraz słomę dla koni i rumaków; na miejsce dokąd należało, każdy w swoim porządku.[9] Nadto Bóg dał Salomonowi bardzo wielką mądrość, roztropność oraz wiedzę tak rozległą jak piasek, który jest na brzegu morza.[10] Mądrość Salomona przewyższała mądrość wszystkich synów Wschodu i całą mądrość Micraim.[11] Był mędrszym niż jakikolwiek człowiek, niż Ethan Ezrachita, Heman, Kalkol i Darda, synowie Machola; więc jego sława rozeszła się dookoła, pomiędzy wszystkie narody.[12] On ułożył trzy tysiące przypowieści, i było tysiąc pięć jego pieśni.[13] Rozprawiał także o drzewach, od cedru na Libanie – aż do izopu, który wyrasta z muru; mówił o zwierzętach, ptactwie, o gadach i o rybach.[14] Zatem ze wszystkich ludów, ze strony wszystkich królów ziemi przybywali ci, co słyszeli o jego mądrości, by posłuchać mądrości Salomona.[15] Do Salomona wysłał też swoje sługi Chiram, król Coru; bowiem słyszał, że pomazano go na króla, zamiast jego ojca. Bo Chiram był przyjacielem Dawida po wszystkie dni.[16] Posłał więc Salomon do Chirama, aby mu powiedzieć:[17] Tobie samemu wiadomo, że mój ojciec Dawid nie zdołał zbudować Przybytku Imieniu WIEKUISTEGO, swojego Boga, z powodu wojen, które go ogarnęły; aż WIEKUISTY ich poddał pod stopy jego nóg.[18] Teraz użyczył mi WIEKUISTY, mój Bóg, pokoju ze wszystkich stron; tak, że nie mam przeciwników, ani złowrogiego spotkania.[19] Zamierzyłem więc zbudować Przybytek Imieniu WIEKUISTEGO, mojego Boga, tak jak WIEKUISTY zapowiedział Dawidowi, mojemu ojcu, gdy powiedział: Twój syn, którego zamiast ciebie postawię na twoim tronie – ten zbuduje Przybytek Mojemu Imieniu.[20] Zatem rozporządź, aby mi naścinano cedrów na Libanie; niech moi słudzy przyłączą się do twych sług, a udzielę im w pełni wynagrodzenia jakie wyznaczysz. Wiadomo ci bowiem, że nie ma wśród nas nikogo, kto potrafi ścinać budulec, tak jak Cydończycy.[21] A gdy Chiram usłyszał słowa Salomona bardzo się ucieszył i zawołał: Błogosławiony dziś WIEKUISTY, który dał Dawidowi mądrego syna, by panował nad tym licznym ludem![22] Zatem Chiram posłał do Salomona, aby mu oświadczyć: Słyszałem o co do mnie posłałeś. Uczynię zadość całemu twojemu żądaniu odnośnie drzew cedrowych i cyprysowych.[23] Moi słudzy sprowadzą je z Libanu do morza, po czym na morzu każę je złożyć w tratwy, i na miejscu, które mi wyznaczysz, tam je rozbiję; a ty je zabierzesz. Ze swej strony uczynisz też zadość mojemu z kolei żądaniu, aby dostarczyć żywność mojemu domowi.[24] I tak Chiram dostarczył Salomonowi cedrowych drzew, ile ich zażądał.[25] Zaś Salomon dał Chiramowi dwadzieścia tysięcy kor pszenicy, jako żywność dla jego domu, oraz dwadzieścia tysięcy kor wytłoczonej oliwy. Tyle Salomon dostarczał rok rocznie Chiramowi.[26] A WIEKUISTY obdarzył Salomona mądrością, jak mu przyrzekł, i był pokój między Chiramem a Salamonem; nadto zawarli z sobą przymierze.[27] Zaś król Salomon kazał pobrać z całego Israela trzydzieści tysięcy ludzi odrabiających pańszczyznę.[28] Z tych wysyłał na Liban po dziesięć tysięcy, co miesiąc naprzemian; jeden miesiąc przebywali na Libanie, a dwa u siebie, w domu. Owymi pańszczyźnianymi pracami zarządzał Adoniram.[29] Salomon miał także siedemdziesiąt tysięcy tragarzy i osiemdziesiąt tysięcy tych, co łamali w górach kamienie.[30] A oprócz urzędników ustanowionych nad robotą przez Salomona – trzy tysiące trzysta zarządzających ludem, który wykonywał robotę.[31] I król rozkazał, aby łamano wielkie kamienie, kamienie ciężkie oraz kamienie ciosowe, na założenie fundamentów domu.[32] Zatem budowniczowie Salomona, budowniczowie Chirama i Gibalczycy ciosali, przygotowując drewno oraz kamienie na budowę Przybytku.

6

[1] A więc czterysta osiemdziesiątego roku po wyjściu synów Israela z ziemi Micraim i czwartego roku panowania Salomona nad Israelem, w miesiącu Zyw, czyli w miesiącu drugim, stało się, że zaczęto budować Przybytek na cześć WIEKUISTEGO.

[2] Ten Przybytek, który król Salomon budował WIEKUISTEMU, miał sześćdziesiąt łokci długości, dwadzieścia szerokości i trzydzieści łokci wysokości.[3]

A przedsionek przed główną budowlą Przybytku miał dwadzieścia łokci długości wszerz Przybytku i dziesięć łokci szerokości po przedniej stronie Przybytku.[4] W Przybytku uczyniono ramy okienne oraz zamykane okna.[5] A przy murze Przybytku, przy ścianach Przybytku, zbudowano wkoło galerię tak przy murze Domu, jak i przy Mównicy zaopatrzoną dokoła w boczne komnaty.[6] Dolna galeria była szeroka na pięć łokci, środkowa szeroka na sześć łokci, zaś trzecia szeroka na siedem łokci. Z zewnątrz, wokół Przybytku uczynił występy w murze, tak aby belki nie wchodziły w mury Przybytku.[7] Zaś Przybytek kiedy go budowano z gotowego kamienia, przyciosanego w łomach został zbudowany tak, że w Przybytku, kiedy go budowano, nie było słychać kilofów, siekiery, bądź jakiegoś żelaznego narzędzia.[8] Wejście do środkowej galerii było po prawej stronie Przybytku, zaś po krętych schodach wchodzono do środkowej, a ze środkowej do trzeciej.[9] A kiedy zbudował Przybytek i go wykończył, kazał wyłożyć Przybytek oraz jego sklepienia rzędami cedrowych desek.[10] Każda galeria zbudowana wokół Przybytku miała pięć łokci wysokości, a była spojona z budynkiem za pośrednictwem cedrowych belek.[11] I doszło Salomona słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[12] Ten Przybytek, który budujesz – dla Mnie zbudujesz; jeżeli będziesz postępował według Moich ustaw, wykonywał Moje sądy i przestrzegał wszystkich Moich przykazań, według nich postępując – wtedy utwierdzę Moje słowo o tobie, które wypowiedziałem do twojego ojca Dawida.[13] Zamieszkam wśród synów Israela i nie opuszczę Mojego israelskiego ludu.[14] Tak Salomon zbudował Przybytek oraz go wykończył.[15] Ściany Przybytku wyłożył na zewnątrz cedrowymi taflami; zaś od posadzki Przybytku aż do ścian powały wyłożył go wewnątrz drzewem. A posadkę Przybytku wyłożył cyprysowymi taflami.[16] Tak wyłożył cedrowymi taflami owe dwadzieścia łokci po tylnej stronie Przybytku, od posadki aż do ścian powały. Wyłożył od wewnątrz aż do Mównicy, do miejsca Przenajświętszego.[17] Zaś Przybytek, czyli sam Dom ku przodowi, miał czterdzieści łokci.[18] Cedrowe tafle Przybytku były od wewnątrz ryte rzeźbami w formie ogórków oraz rozwartych pąków; wszystko składało się z cedru, więc nie było widać kamienia.[19] A Mównicę urządził wewnątrz, w samym centrum Przybytku, by umieścić tam Arkę Przymierza WIEKUISTEGO.[20] Zaś przed Mównicą – a miała ona dwadzieścia łokci długości, dwadzieścia łokci szerokości i dwadzieścia łokci wysokości, oraz została pokryta szczerym złotem – ustawił ołtarz, który pokrył cedrowym drzewem.[21] Salomon pokrył Przybytek od wewnątrz szczerym złotem, pociągnął złote łańcuchy przed Mównicą oraz pokrył ją złotem.[22] Również cały Przybytek pokrył złotem – cały Przybytek aż do końca – nadto pokrył złotem cały ołtarz przy Mównicy.[23] I z drzewa oliwkowego sporządził dla Mównicy dwa cheruby, po dziesięć łokci wysokości.[24] Skrzydło jednego cheruba miało pięć łokci i pięć łokci skrzydło drugiego cheruba, tak, że było dziesięć łokci od krańca jednego skrzydła – do krańca drugiego.[25] Dziesięć łokci miał także drugi cherub. Oba cheruby miały jedną miarę i jeden kształt.[26] Wysokość jednego cheruba wynosiła dziesięć łokci i tak samo drugiego cheruba.[27] I umieścił cheruby w środku Przybytku wewnętrznego; a skrzydła cherubów rozpostarto tak, że skrzydło jednego dotykało jednej ściany, a skrzydło drugiego cheruba dotykało drugiej ściany, podczas gdy ich skrzydła stykały się jedno z drugim na środku Przybytku.[28] Cheruby też pokrył złotem.[29] Zaś wokoło, na wszystkich ścianach Przybytku wyrył głębokie rzeźby cherubów, palm i rozwartych pąków, zarówno w gmachu wewnętrznym, jak i zewnętrznym.[30] Także posadzkę Przybytku pokrył złotem, zarówno wewnątrz, jak i zewnątrz.[31] A jako wejście do Mównicy sporządził podwoje z oliwkowego drzewa, których nadproże i odrzwia tworzyły pięciokąt.[32] Na dwóch podwojach z oliwkowego drzewa wyrył rzeźby cherubów, palm i rozwartych pąków oraz pokrył je złotem, rozpłaszczając złoto na cherubach oraz na palmach.[33] Podobnie, z drzewa oliwkowego, sporządził odrzwia wejścia do gmachu, które tworzyły czworokąt.[34] Dwa podwoje z drzewa cyprysowego; jedne drzwi składały się z dwóch kręcących się skrzydeł, oraz z dwóch kręcących się skrzydeł drugie drzwi.[35] Nadto wyrzeźbił cheruby, palmy oraz rozwarte pąki oraz pokrył je złotem, dokładnie dopasowując do rzeźb.[36] Wzniósł także mur wokół dziedzińca wewnętrznego, z trzech rzędów ciosu i jednego rzędu cedrowych belek.[37]

Fundament pod Przybytek WIEKUISTEGO położono czwartego roku, w miesiącu Zyw.[38] Zaś jedenastego roku, w miesiącu Bul – czyli w miesiącu ósmym – wykończono Przybytek we wszystkich szczegółach i według całego tego porządku; więc budował go siedem lat.

7

[1] Salomon budował też przez trzynaście lat swój własny pałac i wykończył cały swój pałac.

[2] Zbudował mianowicie gmach parku Libańskiego – jego długość była sto łokci, szerokość pięćdziesiąt łokci, a jego wysokość trzydzieści łokci – na czterech rzędach cedrowych kolumn, z cedrowymi belkami na owych kolumnach.[3] A ponad bocznymi kolumnami wzniesionymi na czterdziestu pięciu kolumnach, po piętnaście w rzędzie – był on taflowany cedrowym drzewem.[4] Umieszczono trzy rzędy na przestrzał, mianowicie każdy otwór położony był naprzeciw drugiego, w trzech rzędach.[5] A wszystkie drzwi i podwoje były czworokątne, na przestrzał; zaś każdy otwór położony był naprzeciwko drugiego, trzema rzędami.[6] Także wzniósł halę kolumnową, długą na pięćdziesiąt łokci, a szeroką na trzydzieści łokci; wraz z halą na przedzie, kolumnami oraz daszkiem na froncie.[7] Nadto wzniósł on halę tronową, czyli halę sądową, w której wydawał sądy; a była ona wyłożona od posadzki aż do stropu.[8] Zaś swój pałac, w którym mieszkał, postawił na drugim dziedzińcu, na zewnątrz od hali, a zbudowany on był w podobny sposób. Również dla córki faraona, którą Salomon pojął, wzniósł gmach, podobny do owej hali.[9] Wszystko to było z kosztownego kamienia, tego samego wymiaru co kamienie ciosowe, oraz rzeźbione dłutem na zewnątrz i od wewnątrz od fundamentu aż do spodnich krokwi, od frontonu aż do wielkiego dziedzińca.[10] Także fundament był z kosztownego kamienia, z dużych kamieni kamieni dziesięciołokciowych oraz kamieni ośmiołokciowych.[11] A z wierzchu były kosztowne kamienie, tego samego wymiaru co kamienie ciosowe oraz cedrowe deski.[12] Wielki dziedziniec miał wkoło również trzy rzędy kamienia ciosanego i jeden rząd belek cedrowych, tak jak wewnętrzny dziedziniec Przybytku WIEKUISTEGO i przedsionek tego Przybytku.[13] Król Salomon posłał też i sprowadził Chirama z Tyru.[14] Był to syn wdowy z pokolenia Naftali, a jego ojciec był Tyryjczykiem, miedziarzem, pełnym przemyślności, wynalazczości i umiejętności w wykonywaniu wszelkiej roboty z miedzi. Przybył on do króla Salomona i wykonał dla niego całą robotę.[15] Ulał mianowicie dwie kolumny z miedzi; jedna kolumna była wysokości osiemnastu łokci, a sznur obejmował każdą kolumnę na dwanaście łokci.[16] Przygotował też dwa, ulane z miedzi kapitele, by je umieścić na wierzchu kolumn; pięć łokci miała wysokość jednego kapitelu i pięć łokci wysokość drugiego kapitelu.[17] Nadto przygotował do tych kapiteli siatkowej roboty kraty i plecionki roboty łańcuszkowej, które były na wierzchu kolumn – siedem dla jednego kapitelu i siedem dla drugiego kapitelu.[18] A kolumny zrobił tak, aby wokół, na jednej kracie, na wierzchu kapiteli, były dwa rzędy granatów w celu przybrania; podobnie uczynił na drugim kapitelu.[19] A na owych kapitelach, co były na wierzchu kolumn, był wyrób w kształcie lilii, na cztery łokcie, taki jak w przysionku.[20] Zaś kapitele wznosiły się na dwóch kolumnach również i powyżej, w pobliżu wypukłości, która była po stronie kraty. Na jednym i drugim kapitelu, rzędami, było wokół dwieście granatów.[21] I postawił owe kolumny w przysionku Przybytku. A gdy dźwignął prawą kolumnę, nadał jej miano Jachin, zaś gdy dźwignął drugą kolumnę, nadał jej miano Boaz.[22] Zaś na wierzchu kolumn umieścił wyrób w kształcie lilii. I tak została dokonana robota owych kolumn.[23] Nadto uczynił odlewany, zaokrąglony Wodozbiór. Od jednego brzegu do drugiego było dziesięć łokci; jego wysokość była wkoło na pięć łokci, a sznur obejmował go dookoła na trzydzieści łokci.[24] I otaczały go dookoła, pod brzegiem, pukle w formie ogórków; okalały dookoła Wodozbiór po dziesięć na każdym łokciu; razem z nim ulano w jednym odlewie dwa rzędy takich pukli.[25] Spoczywał on na dwunastu bykach; trzy zwracały się ku północy, trzy zwracały się ku zachodowi, trzy zwracały się ku południowi, a trzy zwracały się ku wschodowi; zaś Wodozbiór był na nich, z wierzchu, a wszystkie ich tyły były od wewnątrz.[26] Jego grubość była na dłoń, zaś jego brzeg jakby wyrób na brzegu kielicha, na kształt pączka

lilii; mieścił on w sobie dwa tysiące bat.[27] Przygotował także podnóża z kruszcu w liczbie dziesięciu; każde takie podnóże było długie na cztery łokcie, na cztery łokcie szerokie i na trzy łokcie wysokie.[28] A taka była robota tych podnóży: Miały one listwowania, czyli listwy między wiązaniami.[29] Zaś na listwowaniach, pomiędzy wiązaniami, były lwy, byki i cheruby; a ponad listwowaniem, u góry basen; natomiast poniżej lwów i byków zwisały festony.[30] Każde podłoże miało osie z kruszcu i cztery koła z kruszcu. A na czterech jego rogach były nasady; owe nasady były odlane poniżej umywalni i z każdej strony zwisały festony.[31] Jego otwór, począwszy od wnętrza kapitelu, wzwyż, miał w przecięciu łokieć; otwór kapitelu był okrągły, w formie basenu i miał półtora łokcia. Także na brzegach tego otworu były rzeźby; jednak listwowania nie były okrągłe, a kwadratowe.[32] Poniżej listew znajdowały się cztery koła, a rękojeści do obrotu kół przylegały do podłoża. Każde koło miało półtora łokcia wysokości.[33] Zaś forma kół była na wzór formy koła u wozu. Ich rękojeści, obręcze, szprychy i piasty – wszystko było odlewane.[34] Na czterech rogach każdego podnóża były cztery nasady; te nasady wychodziły z samego odlewu podnóża.[35] Na górnej części każdego podnóża była na pół łokcia wysoka nasada, dookoła zaokrąglona, tak, że każde podnóże miało u góry dwie rękojeści do obrotu i z niego wychodzące swoje listwy.[36] A na tablicach, rękojeściach oraz na listwowaniach każdego, wyrył cheruby, lwy i palmy, i dookoła festony w każdym odstępie.[37] W ten sam sposób przygotował dziesięć podnóży; wszystkie były jednego odlewu, jednej miary i jednej formy.[38] Z kruszcu przygotował także dziesięć umywalni, każda umywalnia mieściła czterdzieści bat i każda umywalnia miała cztery łokcie; dla każdego z dziesięciu podnóży było po jednej umywalni.[39] I umieścił podnóża – pięć po prawej stronie Przybytku i pięć po lewej stronie Przybytku; zaś Wodozbiór umieścił po prawej stronie Przybytku, idąc ku wschodowi od południowej strony.[40] Chiram przygotował też miednice, łopaty i kropielnice. Tak Chiram dokonał roboty całego dzieła, które przygotował z polecenia króla Salomona do domu WIEKUISTEGO.[41] Dwie kolumny, dwa koliste kapitele, które znajdowały się na wierzchu kolumn i dwie plecionki dla przybrania kulistych kapiteli, które były na wierzchu kolumn.[42] Nadto czterysta granatów dla dwóch plecionek; po dwa rzędy granatów dla każdej plecionki, które ubierały dwa kuliste kapitele, umieszczone na kolumnach.[43] Dziesięć podnóży i dziesięć miednic na tych podnóżach.[44] Jeden Wodozbiór oraz dwanaście byków pod tym Wodozbiorem.[45] Zaś kotły, łopaty, kropielnice i wszystkie naczynia, które do domu WIEKUISTEGO przygotował Chiram z polecenia króla Salomona, były z polerowanej miedzi.[46] Król odlewał je w formach, w okolicy Jardenu, w głębi ziemi, pomiędzy Sukoth a Cartanem.[47] I Salomon kazał złożyć wszystkie te naczynia; lecz nie zbadano wagi miedzi z powodu ich wielkiego mnóstwa.[48] Potem Salomon przygotował wszystkie przybory należące do wewnętrznej części Przybytku WIEKUISTEGO: Złoty Ołtarz i Stół ze złota, na którym spoczywał chleb wystawny.[49] Świeczniki ze szczerego złota pięć po prawej i pięć po lewej stronie, przed Mównicą; kwiaty, lampy i szczypczyki ze złota.[50] Nadto ze szczerego złota miednice, noże, kropielnice, kadzielnice i węglarki; nawet ze złota były zawiasy do drzwi wewnętrznego Przybytku, tak w Przenajświętszym, jak i do drzwi od Przybytku Świątyni.[51] Gdy więc dokonana została cała robota, którą zarządził król Salomon dla Przybytku WIEKUISTEGO, Salomon wniósł tam świętości swojego ojca Dawida: Srebro, złoto i naczynia, oraz złożył to do skarbców Przybytku WIEKUISTEGO.

8

[1] Wtedy Salomon zwołał starszych Israela oraz wszystkich naczelników pokoleń przywódców rodów synów israelskich, do siebie, króla Salomona, do Jeruszalaim, w celu sprowadzenia z miasta Dawida, czyli z Cyonu, Arki Przymierza WIEKUISTEGO.

[2] Zatem w miesiącu wylewów – a jest to miesiąc Siódmy, w uroczyste święto, zgromadzili się u Salomona ci wszyscy mężowie Israela.[3] A gdy przybyli starsi Israela – kapłani dźwignęli Arkę.[4] I przenieśli Arkę WIEKUISTEGO, Przybytek Zboru, i wszystkie święte przybory, które były w Przybytku. Przenieśli je kapłani oraz lewici.[5] Zaś król Salomon oraz cały zbór israelski,

który stawił się z nim przed obliczem Arki, ofiarowali owce i byki, których nie liczono oraz nie zliczano z powodu mnóstwa.[6] Wreszcie kapłani wnieśli Arkę Przymierza WIEKUISTEGO na jej miejsce, do Mównicy Przybytku, do miejsca Przenajświętszego, pod skrzydła cherubów.[7] Bowiem cheruby rozpościerały skrzydła nad miejscem Arki, tak, że cheruby z wierzchu okrywały Arkę oraz jej drążki.[8] Zaś te drążki były tak przedłużone, że ich końce były widziane ze Świętego, na przedniej stronie wnętrza; jednak nie było ich widać z zewnątrz; tam pozostały aż po dzisiejszy dzień.[9] W Arce nie było nic innego oprócz dwóch Kamiennych Tablic, które złożył tam Mojżesz przy górze Choreb, gdzie WIEKUISTY zawarł Przymierze z synami Israela, po ich wyjściu z ziemi Micraim.[10] A gdy kapłani wychodzili ze Świętego, stało się, że obłok zaległ Przybytek WIEKUISTEGO.[11] Z powodu obłoku i kapłani nie mogli zostać, by pełnić służbę; bowiem majestat WIEKUISTEGO napełniał cały Przybytek WIEKUISTEGO.[12] Wtedy Salomon powiedział: WIEKUISTY! Ty, który postanowiłeś zamieszkać we mgle.[13] Tobie zbudowałem ten Dom na Przybytek; siedzibę, abyś w nim zamieszkał na wieki.[14] Po czym król zwrócił swoje oblicze i wielbił Boga całemu zgromadzeniu Israela a całe zgromadzenie Israela stało.[15] Potem powiedział: Błogosławiony WIEKUISTY, Bóg Israela, który mówił swoimi ustami do mojego ojca Dawida, a swoją mocą spełnia to, co wtedy wypowiedział.[16] Od czasu, w którym wyprowadziłem z Micraim Mój israelski lud, nie wybrałem ze wszystkich pokoleń israelskich dotąd miasta w celu zbudowania domu, w którym by przebywało Moje Imię; ale teraz wybrałem Dawida, aby był nad Moim israelskim ludem.[17] Mój ojciec Dawid wprawdzie postanowił w swoim sercu zbudować Przybytek Imieniu WIEKUISTEGO, Boga Israela;[18] ale WIEKUISTY powiedział do mojego ojca Dawida: Ponieważ postanowiłeś w swoim sercu wybudować Przybytek Mojemu Imieniu – dobrze uczyniłeś, że to postanowiłeś w twoim sercu.[19] Jednak nie ty zbudujesz ten Przybytek, lecz twój syn, który wyjdzie z twoich bioder – ten zbuduje Przybytek Mojemu Imieniu.[20] I tak WIEKUISTY utwierdził Swoje słowo, które wypowiedział, i powstałem ja, zamiast mojego ojca Dawida, zasiadłem na tronie israelskim – jak powiedział WIEKUISTY, i zbudowałem ten Przybytek Imieniu WIEKUISTEGO, Boga Israela.[21] Także wyznaczyłem tam miejsce dla Arki, w której umieszczono Przymierze WIEKUISTEGO, jakie zawarł z naszymi przodkami, kiedy ich wyprowadził z ziemi Micraim.[22] Potem, wobec całego zgromadzenia Israela, Salomon stanął przed ołtarzem WIEKUISTEGO, wyciągnął swoje dłonie ku niebiosom[23] oraz powiedział: WIEKUISTY, Boże Israela, nie ma boga podobnego do Ciebie, ani wysoko w niebiosach, ani nisko na ziemi; Ty, który zachowujesz Przymierze i łaskę Twoim sługom, co chodzą przed Tobą całym sercem;[24] Ty, który spełniłeś Swojemu słudze Dawidowi to, co mu obiecałeś. Tak, to Ty wypowiedziałeś Swoimi ustami, a Swoją ręką uskuteczniłeś, jak to się dzisiaj okazuje.[25] Dlatego teraz, o WIEKUISTY, Boże Israela, dochowaj Twojemu słudze mojemu ojcu Dawidowi to, co mu obiecałeś, gdy powiedziałeś: Przed Moim obliczem nie zabraknie ci nigdy męża, by zasiadał na tronie Israela, jeśli tylko twoi synowie będą przestrzegać swoich dróg, chodząc przede Mną tak, jak ty przede Mną chodziłeś.[26] Teraz więc, o Boże Israela, niech się także utwierdzi Twoje słowo, które obiecałeś mojemu ojcu – Twojemu słudze Dawidowi.[27] Czyżby rzeczywiście Bóg miał zamieszkać na ziemi? Oto niebiosa oraz niebiosa niebios nie mogą cię ogarnąć, a cóż dopiero ten Przybytek, który zbudowałem.[28] Zwróć się do modlitwy oraz błagania Twego sługi, o WIEKUISTY, mój Boże, byś wysłuchał wołania i modlitwy, którą dzisiaj zanosi do Ciebie Twój sługa.[29] Aby Twoje oczy czuwały dniem i nocą nad tym Przybytkiem; nad miejscem, co do którego obiecałeś: Tu będzie Moje Imię; i wysłuchaj modlitwy, którą w tym miejscu będzie wznosił Twój sługa.[30] Chciej wysłuchać błagalnych próśb Twego sługi oraz Twojego ludu israelskiego, którymi będą się modlić na tym miejscu; tak, chciej wysłuchać z miejsca Twojej siedziby, z niebios, a po wysłuchaniu racz odpuścić.[31] Gdyby ktoś zgrzeszył przeciw swojemu bliźniemu i nałożył na niego przysięgę tak, że musiał przysiąc, i by przyszedł z przysięgą przed Twój ołtarz w tym domu,[32] chciej z niebios wysłuchać, rozstrzygnąć oraz wymierzyć sprawiedliwość Twoim sługom. Aby winnego potępić, zwalając jego czyn na jego głowę, zaś niewinnego

usprawiedliwić, użyczając mu według jego prawości.[33] Gdyby Twój lud israelski był porażony przez nieprzyjaciela, ponieważ zgrzeszyli przeciw Tobie, a nawrócą się do Ciebie, wyznając Twoje Imię, modląc się i błagając Cię w tym Przybytku,[34] chciej wysłuchać z niebios i odpuścić grzech Twojego israelskiego ludu oraz przywrócić ich na ziemi, którą oddałeś ich przodkom.[35] Gdyby niebo było zamknięte oraz nie było deszczu, ponieważ zgrzeszyli przeciw Tobie, a modlili się na tym miejscu, wyznając Twoje Imię i nawracając się ze swojego grzechu, ponieważ ich upokorzyłeś[36] chciej z niebios wysłuchać i odpuścić grzech Twoich sług, i Twojego ludu israelskiego, wskazując im dobrą drogę, którą powinni chodzić. Zechciej też zesłać deszcz na ziemię, którą oddałeś w dziedzictwo Twojemu ludowi.[37] Gdyby w kraju nastał głód, gdyby nawiedził go mór, śniedź, rdza, chrząszcz, albo szarańcza; gdyby go w kraju oblegał wróg w jego własnych miastach; gdyby wybuchła jakaś plaga, czy też choroba[38] jakąkolwiek modlitwę, czy jakąkolwiek prośbę, zaniesioną przez jakiegoś człowieka, albo przez cały Twój lud israelski, który poznał ranę swojego serca i wyciągnął swe ręce w tym Przybytku –[39] wysłuchaj z niebios, miejsca Twojej siedziby i odpuść. Nadto spraw, by każdemu było dane według jego dróg, tak jak Ty poznasz jego serce. Bo Ty jeden znasz serce wszystkich synów ludzkich.[40] I by się Ciebie obawiali po wszystkie dni, dopóki będą żyć na ziemi, którą oddałeś naszym przodkom.[41] Ale i cudzoziemca, który nie należy do Twojego ludu izraelskiego, jeśli przybył z dalekiej ziemi dla Twojego Imienia[42] bo usłyszą o Twoim wielkim Imieniu, o Twojej przemożnej ręce i o Twoim wyciągniętym ramieniu jeśli przybędzie i pomodli się w tym Przybytku,[43] zechciej wysłuchać z niebios, miejsca Twojej siedziby, oraz spełnić wszystko, o co ten cudzoziemiec do Ciebie zawoła. By wszystkie ludy poznały Twoje Imię oraz się Ciebie obawiały jak Twój lud izraelski; i by poznały, że Twoje Imię jest wyznaczone nad tym Przybytkiem, który zbudowałem.[44] Gdyby Twój lud wyruszył drogą, którą Ty ich wyślesz, na wojnę przeciw swojemu wrogowi i pomodlą się do WIEKUISTEGO w stronę miasta, które wybrałeś, i Przybytku, który zbudowałem Twojemu Imieniu[45] chciej wysłuchać z Nieba modlitwę i ich błagalną prośbę oraz utwierdź ich prawo.[46] A jeśli zgrzeszą przeciw Tobie – nie ma bowiem człowieka, który by nie zgrzeszył – i rozgniewasz się na nich oraz poddasz ich w moc wroga tak, że zaborcy uprowadzą ich do dalekiej, czy bliskiej ziemi wroga;[47] a w owej ziemi, do której zostali uprowadzeni, opamiętają się w swoim sercu, nawrócą się i na ziemi swoich zaborców będą Cię błagali, mówiąc: Zgrzeszyliśmy, byliśmy przewrotni i niegodziwi.[48] I nawrócą się do Ciebie całym sercem, i całą swą duszą na ziemi swoich wrogów, którzy ich uprowadzili oraz pomodlą się do Ciebie w stronę ich ziemi, którą oddałeś ich przodkom; ku miastu, które wybrałeś oraz ku Przybytkowi, który zbudowałem Twojemu Imieniu –[49] zechciej wysłuchać z niebios, z miejsca Twojej siedziby, ich modlitwy, błagania i prośby oraz utwierdź ich prawo.[50] Odpuść Twojemu ludowi to, co Ci zgrzeszyli oraz wszystkie przestępstwa, którymi wykroczyli przeciw Tobie, i pozwól im znaleźć zmiłowanie u ich zaborców, by mieli nad nimi litość.[51] Bo to lud i Twoje dziedzictwo, które wyprowadziłeś z Micraim, spośród żelaznej topieli.[52] Niech Twe oczy będą otwarte na błagalne prośby Twojego sługi oraz błagalne prośby Twojego ludu – Israela; abyś ich wysłuchiwał we wszystkim, o co Cię będą wzywać.[53] Bowiem wyróżniłeś ich Sobie na własność spośród wszystkich ludów ziemi co wypowiedziałeś przez Twojego sługę Mojżesza, kiedy z Micraim wyprowadziłeś naszych przodków, o Panie, WIEKUISTY![54] A gdy Salomon skończył się modlić do WIEKUISTEGO – całą tą błagalną modlitwą i prośbą, powstał sprzed ołtarza WIEKUISTEGO, gdzie klęczał na kolanach z rozpostartymi ku Niebu dłońmi,[55] stanął, oraz donośnym głosem wielbił Boga całemu zgromadzeniu Israela, mówiąc:[56] Błogosławiony WIEKUISTY, który użyczył pokoju Swojemu ludowi israelskiemu, tak jak to przyobiecał. Nie chybiła żadna obietnica ze wszystkich Jego przyrzeczeń, które obiecał przez Swojego sługę Mojżesza.[57] Niech nasz Bóg, WIEKUISTY, będzie tak z nami, jak był z naszymi przodkami. Niech nas nie opuszcza, ani nie porzuca;[58] ale skłoni nasze serce ku Sobie, byśmy chodzili wszystkimi Jego drogami i przestrzegali przykazań,

ustaw i Jego sądów, które powierzył naszym przodkom.[59] A te moje słowa, którymi błagałem przed WIEKUISTYM, niech dniem i nocą będą bliskie WIEKUISTEMU, naszemu Bogu, by utwierdzał prawo Swojego sługi oraz prawo Swojego israelskiego ludu, stosownie do potrzeb każdego dnia.[60] Aby wszystkie ludy ziemi poznały, że sam WIEKUISTY jest Bogiem, i nikt inny.[61] Niech wasze serce będzie szczere wobec WIEKUISTEGO, naszego Boga, abyście postępowali według Jego ustaw oraz strzegli Jego przykazań, tak jak to jest dzisiejszego dnia.[62] I król, a z nim cały Israel, składali rzeźne ofiary przed WIEKUISTYM.[63] Salomon złożył jako ofiarę opłatną, którą zarżnął na cześć WIEKUISTEGO: Dwadzieścia dwa tysiące byków i sto dwadzieścia tysięcy owiec. Tak król i cały Israel poświęcili Przybytek WIEKUISTEGO.[64] Tego samego dnia król poświęcił środkową część dziedzińca, położonego przed Przybytkiem WIEKUISTEGO, ofiarując tam całopalenia, ofiary z pokarmów i łoje ofiar opłatnych. Bowiem miedziany ołtarz, który znajdował się przed WIEKUISTYM, był zbyt szczupłym, by pomieścić całopalenia, ofiary z pokarmów i łoje ofiar opłatnych.[65] Tak Salomon obchodził w tym czasie uroczystość przed obliczem WIEKUISTEGO przez siedem i siedem dni, a więc przez dni czternaście, a wraz z nim cały Israel – wielkie zgromadzenie; począwszy od okolicy prowadzącej do Chamath, aż do micraimskiego potoku.[66] Zaś ósmego dnia rozpuścił lud. Więc pożegnali króla i weseli oraz dobrej myśli z powodu całego dobra, które WIEKUISTY wyświadczył Swojemu słudze Dawidowi oraz Swemu israelskiemu ludowi poszli do swych namiotów.

9

[1] Gdy Salomon zakończył budowę Przybytku oraz królewskiego pałacu, spełniając każdy swój zamysł, jaki pragnął wykonać,

[2] po raz drugi WIEKUISTY ukazał się Salomonowi, tak jak mu się ukazał w Gibeonie.[3] I WIEKUISTY do niego powiedział: Słyszałem twoje modły i błagania, które do Mnie wznosiłeś. Poświęciłem ten Przybytek, który zbudowałeś, kładąc tam, na wieki Moje Imię; tam będą Moje oczy i serce po wszystkie czasy.[4] Zatem jeśli będziesz postępował przede Mną tak, jak postępował przede Mną twój ojciec Dawid – w szczerości serca i uczciwie, czyniąc według wszystkiego, co ci przykazałem, strzegąc Moich ustaw i sądów[5] na zawsze utwierdzę tron twojego królestwa nad Israelem, jak obiecałem twojemu ojcu Dawidowi, gdy powiedziałem: Nie zabraknie ci nigdy męża na tronie Israela.[6] Gdybyście jednak się odwrócili ode Mnie, wy oraz wasze dzieci, nie przestrzegając Moich przykazań i wyroków, które wam przedstawiłem, a poszli służyć cudzym bogom, oraz się przed nimi korzyli,[7] wtedy zgładzę Israela z powierzchni ziemi, którą im oddałem oraz usunę sprzed Mojego oblicza Przybytek, który poświęciłem Mojemu Imieniu; a Israel będzie przypowieścią i urągowiskiem między wszystkimi narodami.[8] Zaś koło tego Przybytku, który miał być wysokim – każdy, kto przejdzie obok niego, zdrętwieje oraz świśnie. A kiedy się zapytają: Czemu WIEKUISTY tak uczynił tej ziemi i temu Przybytkowi?[9] Wtedy odpowiedzą: Dlatego, że opuścili swojego Boga, WIEKUISTEGO, który wyprowadził ich przodków z ziemi Micraim – a trzymali się cudzych bogów, korzyli się i im służyli. Dlatego WIEKUISTY przyprowadził na nich całą tą niedolę.[10] Zaś po upływie dwudziestu lat, w których Salomon wzniósł dwie owe budowle – Przybytek WIEKUISTEGO oraz pałac królewski,[11] odstąpił Chiramowi dwadzieścia miast z galilejskiej ziemi, bowiem Chiram, król Tyru, wspierał Salomona cedrowym drzewem i drzewem cyprysowym, jak również złotem ile zażądał.[12] Zatem Chiram wyruszył z Tyru, aby obejrzeć miasta, które odstąpił mu Salomon – ale mu się nie spodobały.[13] Zatem powiedział: Cóż to za miasta, które mi odstąpiłeś, mój bracie? Dlatego nazywają je krainą Kabul aż do dzisiejszego dnia.[14] A Chiram posłał królowi sto dwadzieścia talentów złota.[15] Zaś tak się rzecz miała z poborem, który król Salomon kazał wziąć na budowę Przybytku WIEKUISTEGO oraz swojego pałacu, twierdzy Millo i muru jerozolimskiego, a także warowni: Hacoru, Megidda i Gezeru.[16] Bowiem nadciągnął faraon, król Micraimu, zdobył Gezer, spalił go ogniem, zaś osiadłych w mieście Kanaanejczyków wymordował. Następnie oddał je w wianie swojej córce, małżonce Salomona.[17] Dlatego Salomon obwarował

Gezer i dolne Beth Choron.[18] Nadto Baalat i Tadmor na puszczy pośród kraju.[19] I wszystkie miasta na zapasy, które należały do Salomona; miasta dla wozów, miasta dla konnicy oraz wszystko co Salomon jeszcze zapragnął zbudować w Jeruszalaim, na Libanie oraz w całym kraju swojego władztwa.[20] Cała też ludność, co jeszcze została z Amorejczyków, Chittejczyków, Peryzejczyków, Chiwitów i Jebusytów, a która do Israela nie należała[21] mianowicie ich potomkowie, co pozostali po nich w kraju, gdyż Israelici nie mogli ich wyplenić – tych Salomon powołał do obowiązkowej pracy aż do dzisiejszego dnia.[22] Zaś z synów Israela Salomon nie uczynił nikogo niewolnikiem, lecz byli to wojskowi i jego urzędnicy, naczelnicy i jego wodzowie, dowódcy wozów oraz jego konnicy.[23] Oto liczba przełożonych nadzorców, którzy byli ustanowieni nad dziełem Salomona lud, zajęty przy robocie, dozorowało pięciuset pięćdziesięciu.[24] Zaś córka Faraona wprowadziła się do swojego własnego pałacu, który dla niej zbudował, obwarowując też Millo.[25] Trzy razy do roku Salomon składał na Ofiarnicy, którą zbudował WIEKUISTEMU, całopalenia i ofiary opłatne; zaś po wykończeniu Przybytku, palił też kadzidło na Ołtarzu, który stał przed obliczem WIEKUISTEGO.[26] Nadto król Salomon wybudował okręty w EcjonGeber, położonym przy Elath, nad brzegiem morza Sitowia, w ziemi edomickiej.[27] Zaś Chiram wyprawiał na te okręty swoich poddanych, żeglarzy obeznanych z morzem, by towarzyszyli poddanym Salomona.[28] Więc przybyli do Ofiru i zabrali stamtąd czterysta dwadzieścia talentów złota oraz sprowadzili je królowi Salomonowi.

10

[1] O sławie Salomona, ze względu na chwałę WIEKUISTEGO, usłyszała też królowa Szeby i przybyła, aby wypróbować go zagadkami.

[2] Wkroczyła do Jeruszalaim z bardzo wielkim orszakiem, z wielbłądami niosącymi wonne korzenie, złoto i wielkie mnóstwo drogocennych kamieni. Zaś gdy weszła do Salomona powiedziała mu wszystko, co sobie zaplanowała.[3] A Salomon odpowiadał na wszystkie jej pytania; nie było rzeczy, która by była ukryta przed królem i na którą by nie odpowiedział.[4] Więc gdy królowa Szeby poznała całą mądrość Salomona i pałac, który zbudował,[5] i dania na jego stół, mieszkania jego dworzan, urząd jego sług i ich stroje, jego podczaszych i całopalenia, które składał w Przybytku WIEKUISTEGO, nie posiadała się ze zdumienia[6] oraz powiedziała do króla: To było prawdą, co w mym kraju słyszałam o twoich sprawach oraz o twej mądrości.[7] Nie chciałam uwierzyć w te rzeczy, dopóki nie przybyłam oraz własnymi oczami nie widziałam. Bo oto nie opowiedziano mi i połowy; gdyż posiadasz więcej mądrości i dóbr niż niosła wieść, którą słyszałam.[8] Szczęśliwi twoi ludzie, szczęśliwi ci twoi słudzy, co zawsze pełnią służbę przed twym obliczem i przysłuchują się twojej mądrości.[9] Niech będzie uwielbiony WIEKUISTY, twój Bóg, który Sobie upodobał ciebie, by cię ustanowić na tronie Israela. WIEKUISTY na zawsze umiłował Israela, dlatego ustanowił cię królem, byś sprawował Prawo i sprawiedliwość.[10] Potem podarowała królowi sto dwadzieścia talentów złota, wonne korzenie i całe mnóstwo drogocennych kamieni. Nigdy już nie nadeszła taka ilość wonnych korzeni, aby dorównać tym, którymi królowa Szeby obdarowała króla Salomona.[11] Ale i okręty Chirama, które sprowadziły złoto z Ofiru, przywiozły także z Ofiru wielką ilość sandałowego drzewa oraz drogocennych kamieni.[12] A król sporządził z sandałowego drzewa bariery w Przybytku WIEKUISTEGO, królewskiego pałacu oraz cytry i harfy dla pieśniarzy. Nigdy nie nadeszło już tyle drzewa sandałowego, ani go nie widziano, aż do dzisiejszego dnia.[13] Zaś król Salomon dał królowej Szeby wszystko, czego zażądała i uprosiła, a oprócz tego obdarował ją według tego, czym taki jak Salomon obdarować był w mocy. Potem odeszła i wróciła do swego kraju; ona wraz ze swoimi sługami.[14] A waga złota, które jednego roku nadeszło do Salomona wynosiła sześćset sześćdziesiąt sześć talentów złota.[15] Nie licząc dochodu od wędrownych kramarzy, z handlu kupców i od wszystkich królów Arabii oraz namiestników tego kraju.[16] Więc Salomon sporządził dwieście tarcz z kutego złota; na każdą tarczę zużył sześćset szekli złota.[17] Do tego trzysta puklerzy z kutego złota; na każdy puklerz zużył trzy miny złota. I król umieścił je w domu parku Libańskiego.[18] Nadto król

sporządził wielki tron z kości słoniowej i pokrył go szczerym złotem.[19] Tron miał sześć stopni, a górna część, z tyłu tronu, była zaokrąglona. Zaś na wysokości siedzenia, z obu stron były poręcze, a obok poręczy stały dwa lwy.[20] Nadto na sześciu stopniach stało tam dwanaście lwów, z jednej i drugiej strony; podobnego nie zrobiono dla żadnego z królestw.[21] Także wszystkie puchary króla Salomona były ze złota; jak również wszystkie sprzęty domowe parku Libańskiego były ze szczerego złota – nie było tam srebra. Bo srebro za czasów Salomona było uważane za nic.[22] Król posiadał na morzu okręty Tarszyszu, przy okrętach Chirama. Okręty Tarszyszu przybywały raz na trzy lata i sprowadzały złoto, srebro i kość słoniową, małpy i pawie.[23] Tak król Salomon przewyższał wszystkich królów ziemi bogactwem oraz mądrością.[24] A cały świat pragnął zobaczyć Salomona, aby usłyszeć jego mądrość, którą Bóg złożył w jego sercu.[25] Przy tym każdy składał co roku swój dar srebrne i złote naczynia, szaty, broń, aromaty, konie i muły.[26] Więc Salomon nagromadził wozów i jezdnych tyle, że posiadał tysiąc czterysta wozów i dwanaście tysięcy jezdnych; a ulokował ich w miastach przeznaczonych dla wozów oraz w pobliżu króla, w Jeruszalaim.[27] Król sprawił, że w Jeruszalaim srebro było tak pospolite jak kamienie, a cedry jak dzikie figowce, co rosły w wielkiej ilości na nizinie.[28] Dla Salomona następował też wywóz koni z Micraim. Karawany królewskich kupców za pieniądze skupowały całe tabuny.[29] Wóz wywożono z Micraim i sprowadzano za sześćset szekli srebrem, a konia za sto pięćdziesiąt. Za ich pośrednictwem, w taki sam sposób sprowadzano je dla wszystkich chittejskich królów oraz dla królów amorejskich.

11

[1] Król Salomon, oprócz córki faraona, pokochał liczne, cudzoziemskie niewiasty: Moabitki, Ammonitki, Edomitki, Cydonitki oraz Chittejki;

[2] zatem z ludów, co do których WIEKUISTY nakazał synom Israela: Nie pomieszajcie się z nimi i niech oni nie pomieszają się z wami; bo niewątpliwie nakłonią wasze serca ku swoim bóstwom. Do tych Salomon namiętnie przylgnął.[3] Mianowicie posiadał siedemset żon i trzysta nałożnic, więc kobiety uwiodły jego serce.[4] A gdy Salomon się zestarzał, jego kobiety skłoniły go ku obcym bóstwom tak, że jego serce nie było już szczere wobec WIEKUISTEGO, swojego Boga, jak serce jego ojca Dawida.[5] Salomon chodził za Astartą – bóstwem Cydończyków, i za Malkamem – ohydą Ammonitów.[6] Salomon czynił to, co było złem w oczach WIEKUISTEGO i nie był zupełnie oddany WIEKUISTEMU, jak jego ojciec Dawid.[7] Wtedy to Salomon zbudował wyżynę dla Kemosza – ohydy Moabitów, na górze położonej po wschodniej stronie Jeruszalaim; oraz dla Molocha – ohydy Ammonitów.[8] Tak samo uczynił dla wszystkich swoich cudzoziemskich kobiet, które paliły kadzidła oraz ofiarowywały swoim bożkom.[9] Zatem WIEKUISTY rozgniewał się na Salomona, że odwrócił swoje serce od WIEKUISTEGO, Boga Israela, który dwukrotnie mu się objawił;[10] i szczególnie przykazał, by nie chodził za cudzymi bóstwami; lecz on nie przestrzegał tego, co WIEKUISTY nakazał.[11] Dlatego WIEKUISTY powiedział do Salomona: Ponieważ tak postąpiłeś, nie przestrzegając Mojego Przymierza oraz Moich wyroków, które ci powierzyłem – oderwę od ciebie królestwo i oddam je twojemu słudze.[12] Jednak nie uczynię tego za twoich dni, z uwagi na twojego ojca Dawida, lecz oderwę je z ręki twojego syna.[13] Nie oderwę od niego całego królestwa – lecz oddam twojemu synowi jedno pokolenie, z uwagi na Mojego sługę Dawida oraz z uwagi na Jeruszalaim, którą wybrałem.[14] Nadto WIEKUISTY wzbudził Salomonowi przeciwnika w osobie Hadada, Edomity; pochodził on z królewskiego rodu w Edomie.[15] Bowiem wtedy, gdy Dawid przebywał w Edomie, kiedy przyciągnął dowódca wojsk Joab, by pochować poległych oraz poraził w Edomie wszystko, co było męskiej płci –[16] gdyż Joab pozostawał tam przez sześć miesięcy wraz z całym Israelem, dopóki nie wytępił w Edomie wszystkiego, co było męskiej płci –[17] wtedy uciekł sam Hadad wraz z kilkoma Edomitami, którzy należeli do sług jego ojca, by udać się do Micraim. A Hadad był wówczas jeszcze małym chłopcem.[18] Zatem wyruszyli z Midjanu i przybyli do Paran; potem zabrali ze sobą ludzi z Paran oraz przybyli do Micraim, do faraona, władcy Micraimu. Ten dał mu dom, wyznaczył mu żywność oraz dał mu ziemię.[19] I

Hadad znalazł wielkie upodobanie w oczach faraona, tak, że dał mu za żonę siostrę swojej małżonki, królowej Tachpenes.[20] A siostra Tachpenesy urodziła mu jego syna – Genubata; więc Tachpenes odchowała go na dworze faraona. Tak Genubat pozostawał na dworze faraona, pomiędzy dziećmi faraona.[21] A gdy Hadad usłyszał w Micraim, że Dawid spoczął przy swoich przodkach, oraz że umarł wódz wojska Joab, prosił faraona: Puść mnie, abym poszedł do swojego kraju.[22] Jednak faraon mu odpowiedział: Czego ci u mnie brakuje, że pragniesz odejść do swego kraju? Zatem odpowiedział: Niczego, ale musisz mnie puścić.[23] Nadto wzbudził mu Bóg innego przeciwnika – Rezona, syna Eljady, który uszedł od swojego pana – Hadadezera, króla Coby.[24] Ten zebrał wokół siebie ludzi i stał się dowódcą band; a kiedy Dawid je rozbił, udali się do Damaszku i tam się osiedlili oraz panowali w Damaszku.[25] A był on przeciwnikiem Israela po wszystkie dni Salomona oprócz szkód, które wyrządził Hadad żywił odrazę do Israela, panując w Aramei.[26] Także Jerobeam, syn Nebata, Efraimita z Ceredy, którego matka nazywała się Cerua, a była wdową po dworzaninie Salomona, podniósł rękę przeciw królowi.[27] Zaś powodem, że podniósł rękę przeciw królowi było to: Salomon budując Millo, zamknął wyłom miasta swojego ojca Dawida.[28] A ów Jerobeam był dzielnym rycerzem. Zatem gdy Salomon spostrzegł, że ten młodzieniec sprawnie pracował, powierzył mu całą robotę pańszczyźnianą domu Josefa.[29] I zdarzyło się owego czasu, kiedy Jerobeam wyszedł raz z Jeruszalaim, że na drodze spotkał Achija z Szylo. Był on przyodziany w nowy płaszcz i obaj byli sami na otwartym polu.[30] Wtedy Achija złapał nowy płaszcz, który miał na sobie i rozdarł go na dwanaście części.[31] Po czym powiedział do Jerobeama: Zabierz sobie dziesięć części. Bowiem tak mówi WIEKUISTY, Bóg Israela: Oto oderwę królestwo z ręki Salomona i oddam ci dziesięć pokoleń.[32] Ale jedno pokolenie zachowa, z uwagi na Mojego sługę Dawida i dzięki miastu Jeruszalaim, które wybrałem ze wszystkich pokoleń Israela.[33] A to dlatego, że Mnie opuścili i korzyli się przed Astartą – bóstwem Cydończyków, przed Kemoszem – bóstwem Moabitów i przed Milkomem – bóstwem Ammonitów. Nie chodzili Moimi drogami, aby spełniać jak jego ojciec Dawid to, co się podoba w Moich oczach, według ustaw i Mych wyroków.[34] Lecz nie zabiorę z jego ręki całego królestwa i pozostawię go księciem po wszystkie dni jego życia, z uwagi na Mojego sługę Dawida, który przestrzegał Moich przykazań i wyroków.[35] Zabiorę królestwo z ręki jego syna, a oddam je tobie; mianowicie dziesięć pokoleń.[36] A jego synowi oddam jedno pokolenie, aby zostawić iskierkę Mojemu słudze Dawidowi, po wszystkie dni w Jeruszalaim – mieście, które Sobie wybrałem, by ustanowić tam Moje Imię.[37] Zaś ciebie wezmę, abyś panował nad wszystkim tak, jak zapragnie twoja dusza, bo będziesz królem nad Israelem.[38] Jeśli więc będziesz we wszystkim posłuszny temu, co ci rozkażę oraz będziesz chodził Moimi drogami, czyniąc, co się podoba Moim oczom, przestrzegając wyroków i Mych przykazań, jak to uczynił Mój sługa Dawid – wtedy będę z tobą i zbuduję ci trwały dom, jak go zbudowałem Dawidowi, i poddam ci Israela.[39] Z tego powodu upokorzę ród Dawida, jednak nie po wszystkie czasy.[40] A gdy Salomon planował zabić Jerobeama – Jerobeam powstał i uciekł do Micraimu, do micraimskiego władcy Szyszaka, oraz pozostał w Micraim aż do śmierci Salomona.[41] Zaś co do innych spraw Salomona; wszystkiego, czego dokonał i odnośnie jego mądrości – to przecież spisano w Księdze Dziejów Salomona.[42] Było czterdzieści lat dni, w których Salomon panował w Jeruszalaim oraz nad całym Israelem.[43] Potem Salomon spoczął przy swoich przodkach i został pochowany w mieście swojego ojca Dawida. A rządy, zamiast niego, objął jego syn Rehabeam.

12

[1] I Rehabeam udał się do Szechem, bo do Szechem przybył cały Israel, aby go ustanowić królem.

[2] Usłyszał to jednak Jerobeam, syn Nebata – bowiem bawił on w Micraim, gdzie się schronił przed królem Salomonem, i jeszcze pozostawał w Micraim.[3] Ale posłali i go wezwali. Więc przybył Jerobeam oraz całe zgromadzenie Israela i powiedzieli do Rehabeama tak:[4] Twój ojciec nałożył na nas twarde jarzmo; zatem ty nam teraz ulżyj z twardej służby twojego ojca oraz ciężkiego

jarzma, które na nas nałożył, a będziemy ci służyć.[5] Zatem im odpowiedział: Odejdźcie na trzy dni, a potem do mnie wróćcie. Więc lud odszedł.[6] A król Rehabeam radził się starszych, którzy byli w służbie przy jego ojcu Salomonie, za jego życia. I powiedział: Jaką, radzicie, mam dać odpowiedź temu ludowi?[7] Zatem odpowiedzieli mu tak: Jeśli dzisiaj okażesz się poddany temu ludowi, ustąpisz im, wysłuchasz oraz przemówisz do nich łagodnymi słowami – wtedy pozostaną twoimi sługami po wszystkie czasy.[8] On jednak odrzucił tą radę, jaką mu dali starsi oraz poradził się młodych, którzy się z nim wychowali i teraz byli przy nim na służbie.[9] Zapytał ich: Jak wy radzicie, byśmy odpowiedzieli tym ludziom, którzy przemówili do mnie w ten sposób: Ulżyj nam brzemię, które nałożył na nas twój ojciec?[10] Więc młodzi, co się z nim wychowali, odpowiedzieli mu, mówiąc: Tak oświadcz tym ludziom, którzy powiedzieli do ciebie: Twój ojciec nałożył na nas ciężkie jarzmo, lecz ty nam ulżyj. Oświadcz im: Mój mały palec jest grubszym niż biodra mojego ojca.[11] Jeśli mój ojciec nałożył na was ciężkie brzemię, to ja uczynię wasze jarzmo jeszcze cięższym; jeśli mój ojciec smagał was biczami – ja was będę chłostał cierniami.[12] Gdy więc trzeciego dnia przybył Jerobeam wraz z całym ludem, jak król rozkazał: Wróćcie do mnie trzeciego dnia;[13] król odezwał się surowo do ludu, porzucając radę, którą mu dali starsi.[14] A przemówił do nich według rady młodych, mówiąc: Jeśli mój ojciec nałożył na was ciężkie jarzmo – to ja uczynię wasze jarzmo jeszcze cięższym; jeśli ojciec smagał was biczami – to ja was będę chłostał cierniami.[15] Tak król nie wysłuchał ludu; bo WIEKUISTY w ten sposób to pokierował, aby utwierdzić Swoje słowo, które wypowiedział przez Achiję z Szylo do Jerobeama, syna Nebata.[16] A cały Israel widząc, że król ich nie wysłuchał, odpowiedział królowi, mówiąc: Jaki więc mamy udział w Dawidzie? Nie mamy dziedzictwa z synem Iszaja! Do twoich namiotów, Israelu! Teraz uważaj na twój dom, Dawidzie! I tak Israel rozszedł się do swych namiotów.[17] Jednak nad tymi Israelitami, którzy mieszkali w miastach judzkich, królem pozostał Rehabeam.[18] A gdy król Rehabeam wysłał Adorama, przełożonego nad robotami pańszczyźnianymi, cały Israel obrzucił go kamieniami, tak, że zginął. Zaś król Rehabeam zdołał wskoczyć do powozu, by uciec do Jeruszalaim.[19] Tak Israel odpadł od domu Dawida, aż po dzisiejszy dzień.[20] Gdy więc cały Israel usłyszał, że Jerobeam powrócił, posłali, wezwali go do zboru i ogłosili go królem nad całym Israelem. Nikt nie trzymał z domem Dawida, oprócz jednego pokolenia – Judy.[21] A gdy Rehabeam przybył do Jeruszalaim, zgromadził się cały dom judzki i pokolenie Binjamina – sto osiemdziesiąt tysięcy doborowych i doświadczonych w boju – do walki przeciw domowi Israela, by przywrócić królestwo Rehabeamowi, synowi Salomona.[22] Lecz Szemaję, Bożego męża, doszło takie słowo Boga:[23] Oświadcz Rehabeamowi, synowi Salomona, królowi Judy, oraz całemu domowi Judy i Binjamina, wraz z resztą ludu, mówiąc:[24] Tak mówi WIEKUISTY: Nie wyruszajcie oraz nie walczcie z waszymi braćmi, synami Israela. Wróćcie, każdy do swego domu, bo ta rzecz wyszła ode Mnie. A kiedy usłyszeli słowo WIEKUISTEGO – wrócili i się rozeszli, według słowa WIEKUISTEGO.[25] Zaś Jerobeam obwarował Szechem na wzgórzu Efraima i tam osiadł; potem stamtąd wyruszył i obwarował Penuel.[26] I Jerobeam pomyślał w swoim sercu: Teraz królestwo może wrócić do domu Dawida.[27] Gdyby ten lud się udał, by uczynić rzeźne ofiary w domu WIEKUISTEGO, w Jeruszalaim, wtedy znowu serce tego ludu skłoniłoby się do ich pana, do króla judzkiego Rehabeama; mnie by zamordowali i wrócili do króla judzkiego Rehabeama.[28] Dlatego król się poradził, przygotował dwa złote cielce oraz powiedział do ludu: Dość już pielgrzymowaliście do Jeruszalaim! Oto twoi bogowie, Israelu, którzy wyprowadzili cię z ziemi Micraim.[29] I ustawił jednego w Betel, a drugiego umieścił w Dan.[30] Stało się to podnietą do grzechu, bowiem lud pielgrzymował aż do Dan, by się korzyć przed jednym z nich.[31] Wybudował także przybytki na wyżynach i ustanowił wziętych spośród ludu kapłanów, nie należących do Lewitów.[32] Nadto Jerobeam ustanowił święto – ósmego miesiąca, piętnastego dnia tego miesiąca – na wzór święta obchodzonego w Judzie i składał ofiary na ołtarzu. Tak uczynił w Betel, ofiarując cielcom, które zrobił; nadto w Betel ustanowił kapłanów wyżyn, które tam wzniósł.[33] A piętnastego dnia ósmego miesiąca mianowicie

miesiąca, który sobie umyślił w swoim sercu ofiarował na ołtarzu. I urządził tam święto synom Israela oraz wszedł na ołtarz, aby palić kadzidła.

13

[1] A oto z Judy, z rozkazu WIEKUISTEGO, przybył do Betel mąż Boży, gdy Jerobeam stał właśnie przy ołtarzu, aby palić kadzidła.

[2] I na rozkaz WIEKUISTEGO zawołał przeciw ołtarzowi, mówiąc: Ołtarzu, ołtarzu! Tak mówi WIEKUISTY: Oto domowi Dawida narodzi się syn o imieniu Jozjasz; ten wyrżnie na tobie kapłanów wyżyn, którzy na tobie kadzą, a nadto będą palić na tobie kości ludzkie.[3] I dał tego dnia znak, mówiąc: Taki jest znak, że wypowiedział to WIEKUISTY: Oto ołtarz się rozpadnie, a popiół, co jest na nim, się rozsypie.[4] Gdy więc król usłyszał słowo Bożego męża, które wygłosił przeciw ołtarzowi w Betel Jerobeam wyciągnął od ołtarza swoją rękę i zawołał: Pochwyćcie go! Lecz jego ręka, którą wyciągnął przeciw niemu, uschła tak, że już nie mógł jej przyciągnąć do siebie.[5] Zaś ołtarz się rozpadł oraz rozsypał się popiół z ołtarza według znaku, który dał mąż Boży na rozkaz WIEKUISTEGO.[6] Więc król się odezwał i powiedział do męża Bożego: Chciej uprosić oblicze twojego Boga, WIEKUISTEGO, i pomódl się za mną, bym mógł cofnąć rękę do siebie. Zatem mąż Boży uprosił oblicze WIEKUISTEGO, tak, że król znowu mógł cofnąć swoją rękę do siebie, i była jak przedtem.[7] Potem król powiedział do Bożego męża: Chodź ze mną do domu, posil się i obdarzę cię upominkiem.[8] Ale ten mąż odpowiedział królowi: Choćbyś mi oddał połowę swego domu, nie pójdę z tobą, nie posilę się chlebem, ani nie napiję się wody na tym miejscu.[9] Gdyż tak mi nakazano przez słowo WIEKUISTEGO, które brzmiało: Nie posilisz się tam chlebem, nie napijesz się wody, ani nie wrócisz tą droga, którą przyszedłeś.[10] Po czym odszedł inną drogą; nie wracał tą samą drogą, którą przyszedł do Betel.[11] Zaś w Betel mieszkał pewien stary prorok; i przyszedł jego syn wraz z innymi oraz opowiedział mu wszystko, co uczynił owego dnia mąż Boży w Betel, oraz słowa, które wypowiedział do króla. Kiedy to opowiedzieli swojemu ojcu,[12] zapytał się ich ojciec: Którą drogą odszedł? A synowie znali drogę, którą odszedł ten Boży mąż, co przybył z Judy.[13] Wtedy powiedział do swoich synów: Osiodłajcie mi osła! A kiedy osiodłali mu osła, wsiadł na niego.[14] I pojechał za Bożym mężem, a gdy go spotkał siedzącego pod dębem, powiedział do niego: Czy ty jesteś ten mąż Boży, co przybył z Judy? Więc odpowiedział: Tak jest.[15] Zatem go poprosił: Pójdź ze mną do domu i posil się chlebem.[16] On jednak powiedział: Nie mogę z tobą wrócić oraz ci towarzyszyć, nie posilę się też chlebem, ani nie napiję się z tobą wody na tym miejscu.[17] Bowiem powiedziano mi przez słowo WIEKUISTEGO: Nie posilisz się chlebem, nie napijesz się tam wody, ani nie będziesz wracał tą samą drogą, którą przybyłeś.[18] Wtedy do niego powiedział: I ja jestem prorokiem, jak i ty. Więc z rozkazu WIEKUISTEGO, anioł powiedział do mnie, mówiąc: Sprowadź go z powrotem do swego domu, aby się posilił chlebem i napił wody. Tak go okłamał.[19] Zatem z nim wrócił oraz w domu posilił się chlebem i napił się wody.[20] Ale w czasie kiedy siedzieli przy stole, doszło proroka, który go z powrotem sprowadził, słowo WIEKUISTGO.[21] I tymi słowami zawołał do Bożego męża, który przybył z Judy: Tak mówi WIEKUISTY: Dlatego, że się oparłeś słowu WIEKUISTEGO i nie przestrzegałeś nakazu, który ci dał WIEKUISTY, twój Bóg[22] lecz wróciłeś, posiliłeś się chlebem i napiłeś się wody w miejscu, o którym ci powiedziałem: Nie posilisz się tam chlebem, ani nie napijesz się wody twoje zwłoki nie wejdą do grobu twoich ojców.[23] Zatem posilił się chlebem, napił się wody, a prorokowi, który go z powrotem sprowadził, kazał osiodłać osła.[24] Ale gdy odszedł, na drodze spotkał go lew i go zabił. Więc jego trup leżał rozciągnięty na drodze, a przy nim stał osioł; stał też lew obok tego trupa.[25] A kiedy przechodzili ludzie, spostrzegli trupa rozciągniętego na drodze i lwa, który stał obok niego. Zatem przybyli i opowiedzieli to w mieście, w którym mieszkał ten stary prorok.[26] Zaś prorok, który go zawrócił z drogi, kiedy o tym usłyszał, zawołał: To jest mąż Boży, który się oparł słowu WIEKUISTEGO. Dlatego WIEKUISTY wydał go w moc lwa; on go zgruchotał oraz zabił, według słowa WIEKUISTEGO, które do niego powiedział.[27] Potem powiedział do swoich synów: Osiodłajcie mi osła! Więc osiodłali.[28] Zatem pojechał i znalazł jego trupa

rozciągniętego na drodze, zaś osioł i lew stali przy trupie. Lew nie pożarł trupa, ani nie rozszarpał osła.[29] Więc prorok podniósł trupa Bożego męża, położył go na osła oraz sprowadził z powrotem. I przybył do miasta starego proroka aby urządzić żałobę, i aby go pochować.[30] Tak złożył jego zwłoki do swojego własnego grobu i opłakiwał go słowami: O, mój bracie![31] A kiedy go pochował, tak powiedział do swoich synów: Pochowajcie mnie w grobie, w którym został pochowany mąż Boży; obok jego kości złóżcie moje kości.[32] Bowiem spełnić, spełni się słowo, które z rozkazu WIEKUISTEGO wygłosił przeciw ołtarzowi w Betel oraz przeciw wszystkim przybytkom na wyżynach, które są w miastach samarytańskich.[33] Ale i po tym wydarzeniu, Jerobeam nie nawrócił się ze swojej niecnej drogi, lecz spośród ludu ustanawiał na nowo kapłanów wyżyn. Kto zapragnął – upełnomocniał swoją rękę i zaliczał się do kapłanów wyżyn.[34] Powiększało to grzech domu Jerobeama, by został unicestwiony oraz zgładzony z powierzchni ziemi.

14

[1] Owego czasu zachorował Abija, syn Jerobeama.

[2] Dlatego Jerobeam powiedział do swojej małżonki: Powstań i chciej się przebrać, by nie poznano, że jesteś małżonką Jerobeama, po czym się udaj do Szylo. Oto tam jest prorok Achija, ten sam, który powiedział o mnie, że zostanę królem nad tym ludem.[3] Zabierz ze sobą dziesięć chlebów, placków oraz dzban miodu i wejdź do niego. On ci powie, co będzie z chłopcem.[4] Więc małżonka Jerobeama tak uczyniła; wyruszyła do Szylo oraz weszła do domu Achiji. Zaś Achija nie mógł już widzieć, bowiem na skutek sędziwości stężały jego oczy.[5] Jednak WIEKUISTY powiedział do Achiji: Oto przychodzi małżonka Jerobeama, by zażądać od ciebie porady odnośnie swojego syna, który jest chory. Oświadczysz jej w ten, a ten sposób. A kiedy weszła, była przebrana dla niepoznaki.[6] Zatem Achija usłyszał odgłos jej kroków, kiedy wchodziła do drzwi i powiedział: Wejdź, małżonko Jerobeama! Po co się przebierasz? Powierzono mi dla ciebie srogą wieść.[7] Idź, oświadcz Jerobeamowi: Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Israela: Dlatego, że cię wyniosłem spośród ludu oraz ustanowiłem księciem na Moim israelskim ludem,[8] nadto od domu Dawida oderwałem królestwo, a tobie je oddałem – ty jednak nie byłeś Moim sługą jak Dawid, który przestrzegał Moich przykazań i chodził za Mną całym swym sercem, to tylko czyniąc, co się podobało Moim oczom.[9] Lecz postępowałeś gorzej od wszystkich, którzy byli przed tobą. Poszedłeś i uczyniłeś sobie cudzych bogów oraz odlewy, by Mnie jątrzyć, a Mnie odrzuciłeś daleko, poza swe plecy.[10] Dlatego oto sprowadzę niedolę na dom Jerobeama i zgładzę Jerobeamowi wszystko, co moczy ścianę – zależnych i wolnych w Israelu; zetrę ślady domu Jerobeama, tak jak się usuwa gnój, dopóki go zupełnie nie braknie.[11] Kto z domu Jerobeama umrze w mieście – tego pożrą psy; a kto zginie na polu – tego pożre ptactwo nieba, gdyż powiedział to WIEKUISTY.[12] A ty wstań i idź do domu; gdy twoje nogi staną w mieście – chłopiec umrze.[13] Opłakiwać go będzie cały Israel oraz go pochowają; gdyż tylko ten jeden wejdzie do grobu z całego domu Jerobeama, ponieważ w domu Jerobeama, w nim znalazło się coś jeszcze, co podobało się WIEKUISTEMU, Bogu Israela.[14] A WIEKUISTY ustanowi sobie króla nad Israelem, który owego dnia, i to jak najszybciej, zgładzi dom Jerobeama.[15] WIEKUISTY uderzy Israela tak, że będzie jak sitowie, które się chwieje na wodzie; i wyrzuci Israela z tej pięknej ziemi, którą oddał ich przodkom; rozproszy ich poza rzekę, ponieważ uczynili sobie gaje, jątrząc WIEKUISTEGO.[16] Z powodu grzechów Jerobeama, których się dopuścił, i którymi przyprowadził do grzechu Israela – On wyda Israela.[17] Więc małżonka Jerobeama powstała, poszła i przybyła do Tyrcy; jednak zaledwie weszła na próg domu, chłopiec zmarł.[18] Zatem go pochowano i opłakiwał go cały Israel, stosownie do słowa WIEKUISTEGO, które wypowiedział przez Swojego sługę, proroka Achiję.[19] A co do innych spraw Jerobeama jakie wojny toczył i jak panował – to jest spisane w Księdze Dziejów Królów Israelskich.[20] Zaś dni w których panował Jerobeam, było dwadzieścia i dwa lata. Potem spoczął przy swoich przodkach, a rządy zamiast niego objął jego syn Nadab.[21] A w Judzie panował Rehabeam, syn Salomona. Kiedy objął rządy miał czterdzieści jeden lat, a panował siedemnaście lat w Jeruszalaim, mieście,

które wybrał WIEKUISTY ze wszystkich pokoleń Israela, by tam ustanowić Swoje Imię. Zaś imię jego matki to Naama, Ammonitka.[22] Ale i Juda czynił też to, co było złem w oczach WIEKUISTEGO. Wzniecali Jego żarliwość bardziej, niż tym wszystkim, co uczynili ich ojcowie, przez swoje grzechy, których się dopuszczali.[23] Bowiem i oni pobudowali sobie wyżyny, posągi i gaje na każdym wysokim pagórku oraz pod każdym zielonym drzewem.[24] W kraju znajdowali się nawet nierządnicy. I naśladowali wszystkie ohydy narodów, które WIEKUISTY wypędził przed synami Israela.[25] Ale w piątym roku króla Rehabeama, nadciągnął przeciw Jeruszalaim Szyszak, władca Micraimu.[26] I zabrał skarby Przybytku WIEKUISTEGO oraz skarby królewskiego pałacu – to wszystko zabrał; zabrał też wszystkie złote puklerze, które sporządził Salomon.[27] Więc zamiast nich, król Rehabeam sporządził puklerze miedziane i powierzył je naczelnikowi drabantów, którzy trzymali straż u wejścia do królewskiego pałacu.[28] Ile razy król się udawał do Przybytku WIEKUISTEGO – drabanci je brali, po czym je odnosili do przedsionka drabantów.[29] A co do innych spraw Rahabeama i wszystkiego, czego dokonał, to spisano to w Księdze Królów Judzkich.[30] Ale między Rehabeamem, a Jerobeamem toczyła się ustawicznie wojna.[31] I Rehabeam spoczął przy swoich przodkach oraz pochowano go przy jego przodkach w mieście Dawida. Zaś imię jego matki to Naama, Ammonitka. Potem, zamiast niego, objął rządy jego syn Abijam.

15

[1] Osiemnastego roku króla Jerobema, syna Nebata, rządy nad Judą objął Abijam.

[2] On panował trzy lata w Jeruszalaim; zaś imię jego matki to Maacha, córka Absaloma.[3] Ale chodził we wszystkich grzechach swojego ojca, których ten się przed nim dopuszczał; a jego serce nie było szczere wobec WIEKUISTEGO, swojego Boga, jak serce jego przodka Dawida.[4] I tylko dzięki Dawidowi, WIEKUISTY, jego Bóg, zostawił mu iskierkę w Jeruszalaim, by po nim ustanowić jego syna oraz utwierdzić Jeruszalaim.[5] Dlatego, że Dawid czynił to, co było prawe w oczach WIEKUISTEGO, po wszystkie dni jego życia, nie odrzucając niczego z tego wszystkiego, co mu przykazał, z wyjątkiem sprawy Urji, Chittejczyka.[6] Zaś wojna między Rehabeamem, a Jerobeamem toczyła się po wszystkie dni jego życia.[7] A co do innych spraw Abijama i wszystkiego, czego dokonał, to spisano to w Księdze Królów Judzkich. Wojna toczyła się także pomiędzy Abijamem, a Jerobeamem.[8] W końcu Abijam spoczął przy swoich przodkach i pochowano go w mieście Dawida. A zamiast niego rządy objął jego syn Asa.[9] Asa objął rządy nad Judą dwudziestego roku króla israelskiego Jerobeama.[10] Panował w Jeruszalaim czterdzieści jeden lat; a imię jego matki to Maacha, córka Absaloma.[11] Asa czynił to, co było prawe w oczach WIEKUISTGO, jak jego praojciec Dawid.[12] On wypędził z kraju nierządników oraz usunął wszystkie bożyszcza, które uczynili jego przodkowie.[13] Nawet swoją matkę Maachę pozbawił godności władczyni, ponieważ sprawiła straszydło Astarty. A Asa ściął jej straszydło oraz spalił je w dolinie kidrońskiej.[14] Nie zostały jednak usunięte wyżyny. Lecz serce Asy było szczere wobec WIEKUISTEGO po wszystkie jego dni.[15] Sprowadził też do Przybytku WIEKUISTEGO poświęcone przedmioty swego ojca oraz te, które sam poświęcił – w srebrze, złocie oraz naczyniach.[16] Ale po wszystkie dni toczyła się wojna między Asą, a Baeszą, królem israelskim.[17] Mianowicie Baesza, król israelski, nadciągną przeciw Judzie i obwarował Ramath, nie zezwalając, aby ktoś wychodził od króla judzkiego Asy.[18] Więc Asa wziął całe srebro i złoto, które pozostało jeszcze w skarbcach Przybytku WIEKUISTEGO oraz skarby pałacu królewskiego i wręczył je swoim sługom; po czym Asa posłał ich do Benhadada, syna Tabrimona, syna Chezjona króla Aramu, który zasiadał w Damaszku i kazał mu powiedzieć:[19] Istnieje przymierze miedzy mną a tobą; między twoim ojcem, a moim ojcem. Oto przesyłam ci upominek w srebrze i złocie; idź, zerwij twoje przymierze z Baeszą, królem israelskim, by ode mnie odstąpił.[20] Benhadad usłuchał króla Asę; wyprawił wodzów swoich wojsk przeciwko miastom israelskim oraz poraził Ijon, Dan, Abel BetMaachę i całe Kinnereth, wraz z całą krainą Naftali.[21] Kiedy usłyszał to Baesza, zaniechał dalszego obwarowania Ramath i znowu osiadł w Tyrcy.[22] Zaś król Asa zwołał wszystkich

Judejczyków – nikt nie był wyłączony i uprzątnęli kamienie oraz belki Ramath, którą Baesza kazał obwarować; tym król Asa obwarował Gebę w Binjaminie i Micpę.[23] A co do innych spraw Asy oraz wszystkich jego dzielnych czynów; wszystkiego czego dokonał i miast, które obwarował – to spisano to w Księgach Dziejów Królów Judzkich. Zaś na swe stare lata chorował na nogi.[24] I Asa spoczął przy swoich przodkach w mieście Dawida – swego przodka i został pochowany przy swych przodkach. A rządy zamiast niego objął jego syn – Jozafat.[25] Zaś Nadab, syn Jerobeama, na dwa lata objął rządy nad Israelem.[26] A czynił to, co było złem w oczach WIEKUISTEGO, chodząc drogą swojego ojca w jego grzechu, do którego zwiódł Israela.[27] Ale Baesza, syn Achji z domu Issachara, uknuł przeciwko niemu spisek, i Baesza go zabił w Gibetonie, należącym do Pelisztinów; bo Nadab i cały Israel oblegali właśnie Gibeton.[28] Tak, trzeciego roku Asy, króla judzkiego, zabił go Baesza i zamiast niego został królem.[29] Lecz zaledwie objął rządy, wymordował cały dom Jerobeama; nie zostawił z rodu Jerobeama żadnej żywej duszy, dopóki go nie wytępił, według słowa WIEKUISTEGO, które wypowiedział przez swego sługę Achiję z Szylo.[30] A to z powodu grzechów Jerobeama, których się dopuścił i do których zwiódł Israel, oraz z powodu jątrzenia, którym jątrzył WIEKUISTEGO, Boga Israela.[31] A co do innych spraw Nadaba i wszystkiego, czego dokonał, spisano to przecież w Księdze Dziejów Królów Israelskich.[32] Lecz po wszystkie ich dni toczyła się wojna między Asą a Baeszą – królem israelskim.[33] Trzeciego roku Asy, króla judzkiego, rządy nad całym Israelem objął Baesza, syn Achiji; i panował w Tyrcy przez dwadzieścia cztery lata.[34] A czynił to, co było złem w oczach WIEKUISTEGO, chodząc drogą Jeroboama i w jego grzechu, którym zwiódł Israela.

16

[1] Zaś Jehę, syna Chananiego, doszło przeciw Baeszy słowo WIEKUISTEGO, mówiąc:

[2] Wyprowadziłem cię z prochu i ustanowiłem księciem nad Moim ludem – Israelem. Ty jednak chodziłeś drogą Jerobeama i doprowadziłeś do grzechu Mój lud israelski, by Mnie jątrzyć waszymi grzechami.[3] Dlatego zetrę ślady Baeszy i ślady jego domu; postąpię z twoim domem jak z domem Jerobeama, syna Nebata.[4] Kto by z Baeszy umarł w mieście – tego pożrą psy, a kto by z niego zginął na polu – tego pożre ptactwo nieba.[5] A co do innych spraw Baeszy, czego dokonał i jego mocnych czynów, to spisano w Księdze Dziejów Królów Israelskich.[6] I Beasza spoczął przy swoich przodkach, więc pochowano go w Tyrcy. A rządy zamiast niego objął jego syn Ela.[7] Tak przez proroka Jehę, syna Chananiego, doszło Baeszę i jego dom słowo WIEKUISTEGO, z powodu wszelkiej niegodziwości, którą spełnił w oczach WIEKUISTEGO, jątrząc Go sprawami swoich rąk. Zatem miało mu się powieść jak domowi Jerobeama dlatego, że wymordował tych ostatnich.[8] Dwudziestego szóstego roku Asy, króla judzkiego, rządy nad Israelem objął Ela – syn Baeszy i panował w Tyrcy przez dwa lata.[9] Ale sprzysiągł się przeciw niemu jego sługa Zimri, wódz połowy wozów wojennych. Kiedy w Tyrcy Ela się upił, ucztując w domu Arcy – nadzorcy pałacu w Tyrcy,[10] w dwudziestym siódmym roku Asy, króla judzkiego, Zimri wtargnął, poraził go, położył trupem i zamiast niego objął rządy.[11] Kiedy więc objął rządy i zaledwie wstąpił na tron – wymordował cały dom Baszy, wraz z powinowatymi i jego przyjaciółmi; nie pozostawił mu nic, co by moczyło ścianę.[12] Tak Zimri wytępił cały dom Baeszy, według słowa WIEKUISTEGO, które wypowiedział o Baeszy przez proroka Jehę.[13] A to z powodu wszystkich grzechów jego syna Elego, którymi zawinili i którymi uwiedli Israela, jątrząc swoimi marnościami WIEKUISTEGO, Boga Israela.[14] Zaś co do innych spraw Elego, to spisano to w Księdze Dziejów Królów Israelskich.[15] Dwudziestego siódmego roku Asy, króla judzkiego, w Tyrcy, na siedem dni objął rządy Zimri, podczas gdy lud wojenny oblegał Gibeton, należący do Pelisztinów.[16] Gdy więc oblegający lud usłyszał tych, co głosili: Zimri się sprzysiągł i zabił króla – tego dnia, w obozie, cały Israel ogłosił królem nad Israelem wodza Omrego.[17] Po czym Omri wraz z całym Israelem nadciągnął z Gibbethonu i zaczął oblegać Tyrcę.[18] Ale kiedy Zimri zobaczył, że miasto zostało zdobyte, wszedł do fortecy królewskiego pałacu, ogniem spalił nad sobą królewski

pałac i zginął.[19] A to z powodu swoich grzechów, których się dopuścił, czyniąc to, co było złem w oczach WIEKUISTEGO; chodząc drogą Jerobeama i jego grzechu, który spełnił, uwodząc Israela.[20] A co do innych spraw Zimrego i sprzysiężenia, które uknuł – to spisano w Księdze Dziejów Królów Israelskich.[21] Wtedy lud israelski rozpadł się na dwa stronnictwa: Jedna połowa ludu szła za Tibnim, synem Ginata, by go ogłosić królem; zaś druga połowa szła za Omrim.[22] Jednak lud, który szedł za Omrim, przemógł lud, który szedł za Tibnim, synem Ginata. Zatem gdy umarł Tibni, Omri został królem.[23] Trzydziestego pierwszego roku króla judzkiego Asy, Omri objął rządy nad Israelem i panował dwanaście lat; a w Tyrcy panował sześć lat.[24] On to, za dwa talenty srebra, nabył górę Szomron od Szemara, po czym obwarował tą górę; a miasto, które zbudował, nazwał od imienia Szemara – właściciela owej góry – Szomronem.[25] Lecz także Omri uczynił to, co było złem w oczach WIEKUISTEGO i postępował gorzej niż wszyscy, którzy go poprzedzili.[26] Szedł on zupełnie drogą Jerobeama, syna Nebata oraz w jego grzechu, którym zwiódł Israela; bo jątrzyli WIEKUISTEGO, Boga Israela, swoimi marnościami.[27] A co do innych spraw Omrego, które spełnił, i jego mocy, którą okazywał, to spisano w Księdze Dziejów Królów Israelskich.[28] I Omri spoczął przy swoich przodkach, i pochowano go w Szomronie. A rządy zamiast niego objął jego syn Ahab.[29] Ahab, syn Omrego, objął rządy nad Israelem trzydziestego ósmego roku Asy, króla judzkiego, i Ahab, syn Omrego, panował w Szomronie przez dwadzieścia dwa lata.[30] Lecz i Ahab, syn Omrego, gorzej niż wszyscy, co przed nim byli, czynił to, co było złem w oczach WIEKUISTEGO.[31] To jeszcze było najbłahszym, że chodził w grzechach Jerobeama, syna Nebata; ale pojął on za żonę Izebelę, córkę Etbaala, króla Cydończyków, a następnie służył Baalowi oraz się przed nim korzył.[32] Wystawił też Baalowi ołtarz w świątyni Baala, którą zbudował w Szomronie.[33] Urządził także Aszerę. Nadto Ahab spełnił jeszcze inne czyny, jątrzące WIEKUISTEGO, Boga Israela, i to bardziej niż wszyscy królowie israelscy, którzy przed nim byli.[34] Za jego dni Hiel z Betel odbudował Jerycho; położył jego fundament na swoim pierworodnym – Abiramie, a na swoim najmłodszym – Segubie, postawił jego bramy, według słowa WIEKUISTEGO, które wypowiedział poprzez Jezusa, syna Nuna.

17

[1] Zaś Eliasz, Tysbita – jeden z mieszkańców Gileadu, powiedział do Ahaba: Żywym jest WIEKUISTY, Bóg Israela, w którego służbie stoję; w tych latach nie będzie rosy, ani deszczu, chyba że sam je zapowiem.

[2] I doszło go słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[3] Odejdź stąd, zwróć się na wschód i ukryj się nad potokiem Kerit, po wschodniej stronie Jardenu.[4] Z tego potoku będziesz pił; zaś krukom poleciłem, aby cię tam żywiły.[5] Zatem poszedł i uczynił według słowa WIEKUISTEGO; odszedł i osiadł nad potokiem Kerit, który jest po wschodniej stronie Jardenu.[6] Zaś kruki przynosiły mu chleb; z rana mięso i chleb, i wieczorem mięso i chleb; a pił z potoku.[7] Jednak po pewnym czasie, ten potok wysechł, bowiem w kraju nie było deszczu.[8] Doszło go więc słowo WIEKUISTEGO:[9] Wstań, udaj się do Carpat, należącego do Cydonu i tam osiądź; powierzyłem cię pewnej owdowiałej kobiecie, aby cię żywiła.[10] Zatem wyruszył i udał się do Carpat; ale zaledwie przybył do bramy miasta, a oto owdowiała kobieta właśnie zbierała tam drzewo. Więc do niej zawołał, mówiąc: Zechciej mi przynieść trochę wody w naczyniu, abym się napił.[11] A gdy odeszła, aby ją przynieść, jeszcze za nią zawołał, mówiąc: Zechciej mi też przynieść w ręce i kęs chleba.[12] Jednak ona odpowiedziała: Żywy jest WIEKUISTY, twój Bóg; nie posiadam żadnego pieczywa, a jedynie w dzbanku pełną garść mąki i nieco oliwy. Uzbieram kilka drewienek, potem wrócę oraz przyrządzę to dla ciebie i dla mojego syna. A gdy to spożyjemy, pozostanie nam tylko umierać.[13] Jednak Eliasz do niej powiedział: Nie obawiaj się! Wróć i uczyń jak powiedziałaś. Jednak najpierw przyrządź mi z tego mały placuszek i mi go przynieś; zaś dla siebie i twojego syna przyrządzisz później.[14] Bowiem tak mówi WIEKUISTY, Bóg Israela: Nie wyczerpie się mąka w dzbanku i nie ubędzie oliwy z bańki, aż do dnia, w którym WIEKUISTY spuści na ziemię deszcz.[15] Zatem poszła i uczyniła według słowa Eliasza, i przez pewien czas się żywili ona, on i jej rodzina.[16] Nie wyczerpała się mąka w dzbanku, a z bańki nie ubyło

oliwy, według słowa WIEKUISTEGO, które wypowiedział przez Eliasza.[17] Po tych wydarzeniach, zachorował jednak syn kobiety, gospodyni owego domu, a jego niemoc wzmogła się tak silnie, że już nie było w nim tchu.[18] Wtedy powiedziała do Eliasza: Cóż mi z tobą, Boży mężu; przybyłeś do mnie tylko po to, byś przypominał Bogu moją winę, i dlatego zabił mego syna.[19] Jednak on do niej powiedział: Daj mi twojego syna! Po czym zabrał go z jej łona, zaniósł na poddasze, w którym mieszkał i położył go na swoim łóżku.[20] Potem wezwał WIEKUISTEGO i powiedział: WIEKUISTY, mój Boże, czyżbyś i tej wdowie, u której przebywam, tak źle uczynił, zabijając jej syna?[21] Następnie rozciągnął się trzykrotnie nad dzieckiem, wezwał WIEKUISTEGO i powiedział: WIEKUISTY, mój Boże, niech wróci do jego wnętrza życie dziecka.[22] A WIEKUISTY wysłuchał głosu Eliasza i wróciło życie dziecka do jego wnętrza tak, że ożyło.[23] Zaś Eliasz wziął dziecię, zaniósł je z poddasza do domu i oddał je jego matce. Nadto Eliasz powiedział: Patrz, twój syn żyje![24] Wtedy owa kobieta powiedziała do Eliasza: Oto teraz wiem, że ty jesteś Bożym mężem, a w twych ustach słowo WIEKUISTEGO jest prawdą.

18

[1] Kiedy upłynął długi czas, mianowicie trzeciego roku, doszło do Eliasza słowo WIEKUISTEGO, głosząc: Idź, pokaż się Ahabowi, a spuszczę deszcz na powierzchnię ziemi.

[2] Więc Eliasz poszedł, aby się pokazać Ahabowi. A w Szomronie zapanował gwałtowny głód.[3] Dlatego Ahab wezwał Obadjasza, który zarządzał pałacem. Zaś ten Obadjasz bardzo się obawiał WIEKUISTEGO.[4] Bo gdy Izebel tępiła proroków WIEKUISTEGO, Obadjasz wziął stu proroków, ukrył ich w jaskini po pięćdziesięciu mężów oraz żywił ich chlebem i wodą.[5] Zaś Ahab powiedział do Obadjasza: Przejdź po kraju do wszystkich źródeł wód oraz do wszystkich potoków; może znajdziemy gdzieś trawę, byśmy mogli zachować konie i muły oraz nie pozbawili się zupełnie bydła.[6] Zatem rozdzielili sobie ziemię, by po niej przejść. Sam Ahab udał się jedną drogą, a sam Obadjasz udał się drugą drogą.[7] Ale gdy Obadjasz był w drodze, oto wyszedł mu naprzeciw Eliasz. A on, gdy go poznał, upadł na swoje oblicze i powiedział: Czy to rzeczywiście ty, mój panie, Eliaszu?[8] Zatem mu odpowiedział: To ja jestem; idź, powiedz twojemu panu: Oto Eliasz.[9] On jednak powiedział: Czym zgrzeszyłem, że chcesz wydać twojego sługę w moc Ahaba, aby mnie zabił?[10] Żywy jest WIEKUISTY, twój Bóg, że nie ma prawie narodu, czy królestwa, dokąd nie posłał mój pan, aby cię szukano. Lecz mówili: Nie ma go. Nadto kazał przysięgać królestwu, czy narodowi, że cię nie można znaleźć.[11] A teraz ty mówisz: Idź, powiedz twojemu panu: Oto Eliasz.[12] Może się stać, że ja od ciebie odejdę, a ciebie uniesie Duch WIEKUISTEGO, i nie będę wiedział dokąd. Pójdę opowiedzieć Ahabowi, a kiedy ciebie nie znajdzie – wtedy mnie zabije; choć twój sługa obawiał się WIEKUISTEGO od swojej młodości.[13] Czyżby nie powiedziano mojemu panu, co uczyniłem, gdy Izebel tępiła proroków WIEKUISTEGO? Z proroków WIEKUISTEGO ukryłem wtedy stu mężów, po pięćdziesięciu mężów w jaskini i żywiłem ich chlebem, i wodą.[14] A teraz ty mówisz: Idź powiedz twemu panu: Oto Eliasz! Zabije mnie![15] A Eliasz powiedział: Jako żywy jest WIEKUISTY Zastępów, przed którego obliczem stałem, że mu się dziś pokażę.[16] Więc Obadjasz poszedł na spotkanie z Ahabem oraz mu to powiedział; po czym Ahab wyszedł aby spotkać Eliasza.[17] I stało się, że zaledwie Ahab ujrzał Eliasza, Ahab do niego powiedział: Czy to ty, sprawco biedy Israela?[18] Więc odpowiedział: Nie ja sprowadziłem biedę na Israela – lecz ty i dom twojego ojca; bowiem porzuciliście przykazania WIEKUISTEGO, a poszedłeś za Baalami.[19] Jednak teraz poślij, zgromadź do mnie całego Israela przy górze Karmel, i owych ponad czterystu proroków Baala, którzy jadają przy stole Izebeli.[20] Zatem Ahab rozesłał pomiędzy wszystkich synów Israela oraz zgromadził tych proroków przy górze Karmel.[21] Zaś Eliasz podszedł do całego ludu i powiedział: Jak długo będziecie się chwiali na obie strony? Jeżeli WIEKUISTY jest Bogiem – idźcie za Nim; a jeżeli Baal – idźcie za nim! Ale lud nie odpowiedział mu ani słowa.[22] Więc Eliasz powiedział do ludu: Ja jeden pozostałem jako prorok WIEKUISTEGO, zaś proroków Baala jest czterystu pięćdziesięciu mężów.[23] Niech więc dadzą nam dwa cielce i niech sobie wybiorą jednego cielca, porąbią go i położą na

drwa; niech jednak nie podkładają ognia; ja też przygotuję drugiego cielca i włożę go na drwa, a ognia nie podłożę.[24] Po czym wzywajcie imienia waszych bogów i ja będę wzywał Imienia WIEKUISTEGO; a Bóg, który odpowie ogniem – ten będzie Bogiem. A cały lud odpowiedział: Wyborne to słowo.[25] Zatem Eliasz powiedział do proroków Baala: Wybierzcie sobie jednego cielca, ale najpierw go sprawdźcie, gdyż wy jesteście większością; potem wzywajcie imienia waszych bogów, ale nie podkładajcie ognia.[26] Więc wzięli cielca, którego im dał, przygotowali go i wzywali imienia Baala od rana do południa, wołając: Baalu, wysłuchaj nas! Ale nie było ani głosu, ani odpowiedzi. Więc skakali koło ofiarnicy, którą wzniesiono.[27] A gdy było koło południa, Eliasz zaczął im urągać, mówiąc: Wołajcie donośniejszym głosem! Przecież on jest bogiem; ale może rozmawia, może jest na ustroniu, albo w podróży; a może śpi i wtedy się obudzi.[28] Więc wołali doniosłym głosem i nacinali się mieczami oraz włóczniami, według swojego zwyczaju, zalewając się krwią.[29] Tak minęło południe, a jeszcze szaleli, aż do czasu składania ofiary z pokarmów; ale nie było ani głosu, ani odpowiedzi, ani wysłuchania.[30] Zatem Eliasz powiedział do całego ludu: Przybliżcie się do mnie. Więc do niego przybliżył się cały lud i naprawił inną, rozwaloną ofiarnicę WIEKUISTEGO.[31] Po czym Eliasz wziął dwanaście kamieni, według liczby pokoleń synów Jakóba, do którego doszło słowo WIEKUISTEGO, głosząc: Twoje imię będzie Israel.[32] Z tych kamieni zbudował ofiarnicę w Imię WIEKUISTEGO oraz zrobił rów wokół ofiarnicy, na przestrzeni dwóch miar wysiewu.[33] Potem włożył drwa, porąbał cielca oraz położył go na drwach.[34] I powiedział: Cztery wiadra napełnijcie wodą i wylejcie ją na całopalenie oraz na drwa; i powiedział: Powtórzcie. Więc powtórzyli. I powiedział: Zróbcie to po raz trzeci. Więc zrobili to po raz trzeci.[35] Zatem wokół ofiarnicy popłynęły wody, a także wodą napełniono rów.[36] I stało się, że w porze składania ofiary z pokarmów, prorok Eliasz podszedł i powiedział: WIEKUISTY! Boże Abrahama, Ic'haka i Israela! Niech będzie dziś poznane, że Ty jesteś Bogiem w Israelu; a ja, Twój sługa, że uczyniłem to wszystko według Twojego słowa.[37] Wysłuchaj mnie, WIEKUISTY! Wysłuchaj mnie, by ten lud poznał że Ty, WIEKUISTY, jesteś Bogiem; Ty też, zawróć ich serca.[38] Więc spadł ogień WIEKUISTEGO i pochłonął całopalenie, drwa, kamienie i ziemię, a nawet wyssał wodę, która była w rowie.[39] Zaś gdy cały lud to zobaczył – padli na swoje oblicza i zawołali: WIEKUISTY, tylko On jest Bogiem! WIEKUISTY, tylko On jest Bogiem![40] Zaś Eliasz do nich powiedział: Pochwyćcie proroków Baala! Niech żaden z nich nie ujdzie! Zatem ich pochwycili, sprowadzili ich do Eliasza, do potoku Kiszon i tam ich wyrżnął.[41] Potem Eliasz powiedział do Ahaba: Wejdź do góry, jedz i pij, bo słyszę już szum deszczu.[42] Więc Ahab wszedł, aby pić i jeść. Zaś Eliasz wszedł na wierzchołek Karmelu, pochylił się ku ziemi i skrył swoją twarz pomiędzy swe kolana.[43] Po czym powiedział do swego sługi: Wejdź, proszę i spójrz w kierunku morza. Więc ten wszedł, a gdy spojrzał, powiedział: Nie ma nic. Zatem Eliasz rzekł: Wróć znowu! I tak siedem razy.[44] A za siódmym razem powiedział: Oto właśnie wychodzi z morza mała chmurka, jakby ludzka dłoń. Zatem powiedział: Idź i powiedz Ahabowi: Zaprzęgaj i wyjeżdżaj, aby cię deszcz nie powstrzymał![45] Tymczasem niebo zaćmiło się chmurami, wichrem oraz spadł wielki deszcz. Zaś Ahab wsiadł i odjechał do Jezreelu.[46] A Eliasza tknęła moc WIEKUISTEGO, przepasał on swoje biodra i pobiegł przed Ahabem, aż do Jezreelu.

19

[1] Zaś Ahab opowiedział Izebeli wszystko, co Eliasz uczynił, i jak mieczem wymordował wszystkich proroków.

[2] Dlatego Izebel wyprawiła posłów do Eliasza, aby mu powiedzieć: Niech mi tak uczynią bogowie oraz nie zaprzestaną, jeżeli o tym czasie, jutro, nie położę twojego życia, jak życie któregoś z nich.[3] Zrozumiał to, więc wstał i odszedł z uwagi na swoje życie, i przybył do Beer-Szeby, należącej do Judy; tam zostawił swojego sługę.[4] Zaś sam udał się przez dzień drogi na pustynię, przyszedł oraz usiadł pod pewnym krzakiem jałowca. I życzył sobie śmierci, mówiąc: Dość żyłem! Teraz, WIEKUISTY, zabierz moją duszę, bowiem ja nie jestem lepszy od moich przodków.[5] Potem się położył i usnął pod tym krzakiem jałowca. Ale oto dotknął go anioł oraz

do niego powiedział: Wstań i się posil![6] Więc się obejrzał, a oto przy jego głowie upieczony kołacz oraz dzban wody. Zatem jadł, pił i znowu się położył.[7] Ale anioł WIEKUISTEGO przyszedł po raz drugi, dotknął go i powiedział: Wstań, posil się, bo przed tobą jeszcze daleka droga.[8] Zatem wstał, jadł i pił, oraz mocą tego posiłku szedł do góry Bożej, do Chorebu, czterdzieści dni i czterdzieści nocy.[9] A tam wszedł do pieczary oraz przenocował. I oto doszło go słowo WIEKUISTEGO, który do niego powiedział: Czego tu chcesz, Eliaszu?[10] Więc odpowiedział: Żarliwie się wstawiałem za WIEKUISTYM, Bogiem Zastępów; bowiem synowie Israela opuścili Twoje przymierze, Twoje ołtarze zburzyli, Twoich proroków pomordowali, i tylko ja jeden zostałem; lecz czyhają i na moje życie, by je odebrać.[11] Zatem Pan powiedział: Wyjdź oraz stań u góry przed obliczem WIEKUISTEGO. A oto WIEKUISTY już przechodził; więc był wielki i silny wicher, który przed WIEKUISTYM porywa góry oraz druzgocze skały; ale w wichrze nie było WIEKUISTEGO. A po wichrze trzęsienie ziemi – lecz w trzęsieniu nie było WIEKUISTEGO.[12] A po trzęsieniu – ogień, ale w ogniu nie było WIEKUISTEGO. A po ogniu szmer łagodnego tchnienia.[13] A gdy Eliasz to usłyszał, stało się, że otulił oblicze swoim płaszczem, wyszedł i stanął u wejścia do pieczary; a oto doszedł go głos, który zapytał: Czego tu chcesz, Eliaszu?[14] Więc odpowiedział: Żarliwie się wstawiałem za WIEKUISTYM, Bogiem Zastępów; bowiem synowie Israela opuścili Twoje przymierze, zburzyli Twoje ołtarze, pomordowali mieczem Twoich proroków i tylko ja jeden zostałem; ale czyhają również na moje życie, by je odebrać.[15] A WIEKUISTY powiedział do niego: Idź, wróć swoją drogą do pustyni i dalej do Damaszku; a kiedy tam dojdziesz namaścisz Hazaela na króla Aramu.[16] Także namaścisz Jehę, syna Nimszi, na króla Israela; zaś Eliszę, syna Szafata z Abel Mechola, namaścisz na proroka, na twoje miejsce.[17] I stanie się, że kto ujdzie przed mieczem Hazaela – tego zabije Jehu; a kto ujdzie przed mieczem Jehy – tego zabije Elisza.[18] Zachowam w Israelu tylko siedem tysięcy dusz; wszystkie kolana, które nigdy się nie ugięły przed Baalem oraz wszystkie usta, które go nie całowały.[19] Tak Eliasz odszedł stamtąd oraz spotkał Eliszę, syna Szafata, który orał; a przed nim było dwanaście zaprzęgów, zaś on znajdował się przy dwunastym. Więc podszedł do niego i rzucił na niego swój płaszcz.[20] Wtedy on opuścił byki, podbiegł do Eliasza i powiedział: Pozwól mi ucałować mojego ojca i matkę; potem za tobą pójdę. A on mu odpowiedział: Idź i wróć, bo widzisz co ci uczyniłem?[21] Zaś kiedy powrócił do niego, wziął parę byków i je zarżnął, a na uprzęży byków nagotował dla nich mięsa i podał ludziom, więc jedli. I wstał, poszedł za Eliaszem oraz mu usługiwał.

20

[1] Zaś Benhadad, król Aramu, ściągnął całe swe wojsko. Towarzyszyło mu trzydziestu dwóch królów, wraz z konnicą oraz wojennymi wozami. I przybył, i oblegał Szomron oraz go szturmował.

[2] Wyprawił także posłów do miasta króla israelskiego Ahaba[3] i kazał mu powiedzieć: Tak mówi Benhadad: Moje jest twoje srebro i złoto, i najpiękniejsze twoje kobiety, i dzieci również są moje.[4] Więc król israelski mu odpowiedział: Według twojego rozkazu, mój panie i królu! Jestem twój, wraz ze wszystkim, co posiadam.[5] Jednak posłowie wrócili jeszcze raz i powiedzieli: Tak mówi Benhadad: Nie posyłałem, by ci powiedzieć: Oddaj mi twoje srebro i złoto, twoje kobiety i twe dzieci.[6] Ale, że jutro, o tej porze, wyślę do ciebie moje sługi, by przetrząsnęli twój dom i domy twoich sług, oraz przywłaszczyli sobie i zabrali to, co było rozkoszą twoich oczu.[7] Król israelski wezwał więc wszystkich starszych kraju i powiedział: Rozważcie i zobaczcie, że on ma niecne zamiary! Bo kiedy do mnie przysłał, żądając moich kobiet, dzieci, oraz mojego srebra i złota – nie odmówiłem mu.[8] Zatem wszyscy starsi i cały lud mu odpowiedzieli: Nie usłuchaj oraz się nie zgódź![9] Po czym król powiedział do posłów Benhadada: Oświadczcie mojemu panu i królowi: Uczynię wszystko, o co poprzednio posłałeś do swego sługi, ale tego uczynić nie mogę. Więc posłowie odeszli oraz przynieśli mu tą odpowiedź.[10] Zatem Benhadad posłał i kazał mu powiedzieć: Niech mi bogowie nadal tak czynią! Nie wystarczy rumowisko Szomronu dla zapełnienia garści całego wojennego ludu, który za mną idzie.[11] Jednak król israelski odpowiedział, mówiąc: Oświadczcie: Ten, który wkłada zbroję, niech się nie chełpi jak ten, co ją

składa.[12] Kiedy więc usłyszał tą odpowiedź, gdy z królami ucztował w namiotach, powiedział do swoich sług: Szykujcie się! Zatem się przyszykowali przeciw miastu.[13] Zaś do Ahaba, króla israelskiego, podszedł pewien prorok i powiedział: Tak mówi WIEKUISTY: Czy widzisz cały ten wielki tłum? Oto dzisiaj oddam go w twoją moc, abyś poznał, że Ja jestem WIEKUISTY.[14] A Ahab się zapytał: Przez kogo? Więc odpowiedział: Tak mówi WIEKUISTY: Przez sługi zarządców regionalnych. I pytał dalej: Kto ma zawiązać bitwę? Więc odpowiedział: Ty sam.[15] Zatem zlustrował sługi zarządców regionalnych, a było ich dwustu trzydziestu dwóch. Zaś po nich zlustrował cały lud wojenny, wszystkich Israelitów siedem tysięcy ludzi.[16] I wyruszyli w południe, podczas gdy Benhadad ucztował w namiotach do upojenia, wraz z trzydziestu dwoma królami, którzy przybyli mu na pomoc.[17] I pierwsi wyruszyli słudzy zarządców regionalnych. Zaś gdy Benhadad wysłał szpiegów, ci mu donieśli, mówiąc: Z Szomronu wyruszyli ludzie![18] Zatem powiedział: Jeżeli wyruszyli w pokojowych zamiarach pochwyćcie ich żywych; a jeśli w zamiarach wojennych – także pochwyćcie ich żywych.[19] Kiedy więc wyruszyli z miasta słudzy zarządców regionalnych oraz idące za nimi wojsko –[20] każdy poraził swojego człowieka. Zatem Aramejczycy uciekli, zaś Israelici puścili się w pogoń za nimi. Lecz w towarzystwie jeźdźców, na koniu, umknął król aramejski Benhaded.[21] Zaś król israelski wyruszył, poraził konie i wozy, zadając Aramejczykom wielką klęskę.[22] Potem znowu ów prorok podszedł do króla israelskiego i powiedział: Idź i dziarsko się trzymaj; a rozważaj i dobrze patrz, co czynisz. Bo w przyszłym roku, król aramejski znowu nadciągnie przeciw tobie.[23] Zaś słudzy króla aramejskiego powiedzieli do niego: Ich Bóg jest Bogiem gór i dlatego nas zwyciężyli! Gdybyśmy mogli walczyć z nimi na równinie – wtedy byśmy ich pokonali.[24] Dlatego uczyń tak: Usuń tych królów; każdego z jego stanowiska i ustanów zamiast nich namiestników.[25] Po czym zbierz sobie wojsko, które wyrówna siłą to, co utraciłeś, tyle samo koni i wozów, a stoczymy z nimi bitwę na równinie i wtedy niewątpliwie ich pokonamy. Zatem usłuchał ich rady i tak uczynił.[26] Następnego roku Benhadad zlustrował Aramejczyków oraz nadciągnął do Afek, by stoczyć bitwę z Israelitami.[27] Zarządzono również przegląd Israelitów, zaopatrzono ich w zapasy, po czym wyszli na ich spotkanie. Synowie Israela obozowali naprzeciwko nich, jak dwie gromadki kóz, podczas gdy Aramejczycy zapełniali okolicę.[28] I podszedł ów mąż Boży oraz przemówił do króla israelskiego, mówiąc: Tak mówi WIEKUISTY: Dlatego, że Aramejczycy powiedzieli: WIEKUISTY jest Bogiem gór, a nie jest On Bogiem dolin – poddam w twoją moc cały ten tłum, abyście poznali, że Ja jestem WIEKUISTY.[29] Tak więc przez siedem dni, jedni obozowali naprzeciwko drugich; jednak siódmego dnia zaczął się bój i synowie Israela porazili Aramejczyków – jednego dnia sto tysięcy pieszych.[30] Zaś pozostali schronili się do miasta Afek, ale na pozostałych dwadzieścia siedem tysięcy ludzi runął mur. Zaś Benhaded przybył do miasta i chronił się, przebiegając z jednej komnaty do drugiej.[31] Zatem jego słudzy powiedzieli: Oto słyszeliśmy o królach domu Israela, że są litościwymi królami; włóżmy więc wory na nasze biodra, powrozy na nasze głowy i poddajmy się królowi israelskiemu. Może zostawi cię przy życiu.[32] Tak przepasali worami swoje biodra, a swoje głowy powrozami i udali się do israelskiego króla, mówiąc: Twój sługa Benhadad prosi: Zostaw mnie przy życiu! Zatem odpowiedział: Czy jest jeszcze żywy? Przecież to mój brat.[33] Zaś owi mężowie przyjęli to za pomyślną wróżbę i starali się jak najszybciej stwierdzić, czy to od niego wyszło, mówiąc: Czy Benhadad jest twoim bratem? On jednak powiedział: Idźcie, przyprowadźcie go! Zatem Benhadad wyszedł do niego, a on zaprosił go do powozu.[34] I Bedhadad powiedział do niego: Zwrócę miasta, które mój ojciec zabrał od twojego ojca i urządzisz sobie otwarte place w Damaszku, tak jak to zrobił mój ojciec w Szomronie. Zaś ja – powiedział Ahab – uwolnię cię w wyniku takiej umowy. Zatem zawarł z nim umowę i go uwolnił.[35] Zaś jeden z wychowanków prorockich, z polecenia WIEKUISTEGO, powiedział do swojego towarzysza: Uderz mnie! Jednak on nie chciał go uderzyć.[36] Więc powiedział do niego: Ponieważ nie usłuchałeś głosu WIEKUISTEGO, dlatego gdy ode mnie odejdziesz skaleczy cię lew. A kiedy od niego odszedł, napotkał go lew i go skaleczył.[37] Potem

spotkał innego człowieka i powiedział: Uderz mnie! Więc ten człowiek tak go uderzył, że zranił.[38] A ów prorok poszedł, stanął i bandażem przesłonił swoje oczy, przy drodze oczekując na króla.[39] Zaś kiedy król przechodził, powiedział: Twój sługa wyruszył w samo ognisko walki, a oto ktoś podszedł i przyprowadził mi człowieka, mówiąc: Pilnuj tego człowieka; a gdyby zdołał uciec, wtedy twoje życie odpowiadać będzie za jego życie, albo odważysz talent srebra.[40] Ale podczas gdy twój sługa zajęty był tu i ówdzie – nagle znikł. Wtedy król israelski powiedział do niego: Takim jest twój wyrok; ty sam go wydałeś![41] Zatem szybko zdjął bandaż ze swoich oczu, a król israelski poznał, że należy do proroków.[42] Zaś on powiedział do niego: Tak mówi WIEKUISTY: Ponieważ wypuściłeś z ręki męża przeze Mnie zaklętego – twoje życie odpowiadać będzie za jego życie, a twój lud za jego lud.[43] Więc król israelski odszedł do swojego domu zgnębiony i rozdrażniony; i przybył do Szomronu.

21

[1] Zaś po wymienionych wypadkach, zdarzyło się, co następuje. Jezreelczyk Nabot posiadał winnicę, położoną w Jezreelu, obok pałacu Ahaba, króla Szomronu.

[2] Więc Ahab powiedział tak do Nabota: Odstąp mi swoją winnicę, bym ją zamienił na warzywny ogród, ponieważ leży tak blisko mojego pałacu. Oddam ci za nią lepszą winnicę; zaś jeżeli to uznasz za słuszne, dam ci jej cenę w srebrze.[3] Jednak Nabot odpowiedział Ahabowi: Niech mnie WIEKUISTY od tego uchowa, bym ci miał oddać spuściznę moich przodków.[4] Więc Ahab przybył do swojego pałacu zgnębiony i rozdrażniony, z powodu odpowiedzi jaką mu dał Jezreelczyk Nabot, gdy powiedział: Nie odstąpię ci spuścizny moich przodków! Położył się na swym łożu, odwrócił swoje oblicze oraz nie przyjął posiłku.[5] Potem weszła do niego Izebel, jego małżonka, oraz do niego powiedziała: Czemu jesteś tak posępnie usposobiony i nie przyjmujesz posiłku?[6] Zatem jej odpowiedział: Oto rozmawiałem z Jezreelczykiem Nabotem oraz mu powiedziałem: Odstąp mi swoją winnicę za pieniądze, albo jeśli wolisz, dam ci za nią inną winnicę; on jednak odpowiedział: Nie odstąpię ci mojej winnicy![7] Wtedy Izebel, jego małżonka, powiedziała: Czy nie ty pełnisz teraz królewską władzę nad Israelem? Wstań, posil się oraz bądź dobrej myśli. Ja ci oddam winnicę Jezreelczyka Nabota![8] Po czym w imieniu Ahaba napisała list i zaopatrzyła go jego pieczęcią. Ten list posłała do starszych oraz przedniejszych, znajdujących się w jego mieście, którzy mieszkali razem z Nabotem.[9] Zaś w liście napisała jak następuje: Ogłoście post i postawcie Nabota przed ludem.[10] Nadto postawcie przeciw niemu dwoje nikczemnych ludzi, którzy by świadczyli przeciw niemu, mówiąc: Bluźniłeś Bogu i królowi! Następnie go wyprowadźcie i ukamienujcie na śmierć.[11] Dlatego mężowie jego miasta – starsi oraz przedniejsi, którzy mieszkali w jego mieście – uczynili tak, jak im poleciła Izebel; jak było napisane w liście, który do nich wysłała.[12] Ogłosili post i postawili Nabota przed ludem.[13] Przybyli też dwaj nikczemni ludzie, usiedli naprzeciwko niego i ci dwaj nikczemni ludzie zaświadczyli wobec ludu przeciwko Nabotowi, mówiąc: Nabot bluźnił Bogu i królowi! Zatem wyprowadzili go za miasto i ukamienowali kamieniami na śmierć.[14] Następnie posłali do Izebeli ze słowami: Nabot ukamienowany; więc zginął.[15] A gdy Izebel usłyszała, że Nabot został ukamienowany i zginął, Izebel powiedziała do Ahaba: Dalej, obejmij w posiadanie winnicę Jezreelczyka Nabota, którą nie chciał ci odstąpić za pieniądze; bowiem Nabot już nie żyje, lecz umarł.[16] A gdy Ahab usłyszał, że Nabot umarł, wyruszył by zejść do winnicy Jezreelczyka Nabota i objąć ją w posiadanie.[17] Wtedy Eliasza, Tysbitę, doszło słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[18] Wstań i zejdź naprzeciwko Ahaba, israelskiego króla, zamieszkałego w Szomronie. On się właśnie znajduje w winnicy Nabota, dokąd zszedł, aby ją objąć w posiadanie.[19] Oświadczysz mu i powiesz: Tak mówi WIEKUISTY: Czy nie zamordowałeś? A teraz i wziąłeś dziedzictwo? Oświadcz mu dalej tymi słowami: Tak mówi WIEKUISTY: Na miejscu, na którym psy chłeptały krew Nabota – psy będą chłeptać i twoją krew.[20] Zaś Ahab powiedział Eliaszowi: Już mnie znalazłeś, mój wrogu? Więc rzekł: Tak, znalazłem. Bowiem się zaprzedałeś, by czynić to, co jest niegodziwe w oczach WIEKUISTEGO.[21] Oto sprowadzę

na ciebie niedolę, zetrę twoje ślady i zgładzę Ahabowi wszystko, co moczy ścianę, zależnych i wolnych w Israelu.[22] Postąpię z twoim domem tak, jak z domem Jerobeama, syna Nebata, oraz z domem Baeszy, syna Achji, z powodu rozjątrzenia, które wznieciłeś oraz dlatego, że zwiodłeś Israela.[23] WIEKUISTY powiedział też o Izebeli, mówiąc: Psy będą pożerać Izebelę przy murze jeruzalemskim.[24] Kto umrze w mieście Ahaba – tego pożrą psy, a kto zginie na polu – tego pożrą ptaki nieba.[25] Nie było rzeczywiście nikogo, kto by się tak zaprzedał, jak Ahab którego zwiodła Izebel, jego żona by czynić zło w oczach WIEKUISTEGO.[26] Tak uczynił się bardzo ohydnym, chodząc za bożyszczami, zupełnie jak chodzili Amorejczycy, których WIEKUISTY wypędził przed synami Israela.[27] A gdy Ahab usłyszał te słowa, rozdarł swoje szaty, włożył wór na swe ciało i pościł; sypiał okryty worem oraz powoli się wlókł.[28] Zaś Eliasza, Tysbitę, doszło słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[29] Czy zauważyłeś jak Ahab ukorzył się przede Mną? Ponieważ przede Mną się ukorzył, nie sprowadzę klęski za jego dni; lecz ową klęskę sprowadzę na jego dom za dni jego syna.

22

[1] Przez trzy lata zachowywali się spokojnie, więc nie doszło do wojny pomiędzy Aramejczykami, a Israelitami.

[2] A trzeciego roku przyjechał do króla israelskiego Jozafat, król judzki.[3] Zaś król israelski powiedział do swoich sług: Przecież wiecie, że do nas należy Ramot w Gileadzie; my jednak się ociągamy, by je odebrać z mocy króla aramejskiego.[4] Potem powiedział do Jozafata: Czy wyruszysz ze mną na wojnę do Ramot w Gileadzie? A Jozafat odpowiedział królowi israelskiemu: Rozporządzaj mną – jak sobą, a mym ludem – jak twoim ludem, oraz moimi końmi – jak twymi końmi.[5] Ale Jozafat powiedział też do króla israelskiego: Chciej się najpierw zapytać słowa WIEKUISTEGO.[6] Zatem król israelski zgromadził proroków, około czterdziestu ludzi i do nich powiedział: Czy mam wyruszyć na wojnę przeciwko Ramot w Gileadzie, czy też mam tego zaniechać? Więc odpowiedzieli: Wyrusz, bowiem Pan wyda je w moc króla.[7] Lecz Jozafat powiedział: Czy nie ma tu jeszcze jakiegoś proroka WIEKUISTEGO, abyśmy go mogli zapytać?[8] Zatem król israelski odpowiedział Jozafatowi: Jest tu jeszcze jeden, przez którego mogliśmy się pytać WIEKUISTEGO; ale go nienawidzę, bo zazwyczaj nie prorokuje mi nic dobrego, lecz tylko zło. To Micha, syn Imli. Jednak Jozafat powiedział: Niech król tak nie mówi.[9] Po czym król israelski zawołał jednego z dworzan i powiedział: Sprowadź tu jak najszybciej Michę, syna Imli.[10] Podczas gdy król israelski i król judzki Jozafat, przybrani w swoje szaty, zasiadali, każdy na swoim tronie, na placu naprzeciwko wejścia do bramy Szomronu, a wszyscy prorocy prorokowali przed nimi,[11] Cydkjasz, syn Kenaana, zrobił sobie żelazne rogi i zawołał: Tak mówi WIEKUISTY: Takimi roztrącisz Amorejczyków, póki doszczętnie ich nie zmieciesz![12] Także wszyscy prorocy prorokowali tak samo, wołając: Wyrusz do Ramot w Gileadzie, a ci się powiedzie; WIEKUISTY wyda je w moc króla.[13] Zaś poseł, który poszedł, aby zawezwać Michaję, powiedział mu tak: Oto wszyscy prorocy jednoznacznie dobrze przepowiadają królowi; niech, proszę i twoje słowo będzie podobne do słowa każdego z nich; więc przepowiadaj dobrze.[14] Jednak Michaja odpowiedział: Żywy jest WIEKUISTY! Tylko to, co mi powie WIEKUISTY – powiem i ja.[15] A kiedy przybył do króla, król go zapytał: Michajo, czy mamy wyruszyć na wojnę do Ramot w Gileadzie, czy też zaniechać? Zatem mu odpowiedział: Wyrusz, a ci się powiedzie; WIEKUISTY wyda je w moc króla.[16] Jednak król powiedział do niego: Ile razy mam cię zaklinać, abyś w Imieniu WIEKUISTEGO głosił mi tylko prawdę?[17] Zatem powiedział: Widziałem wszystkich Israelitów rozproszonych po górach, jak owce pozbawione pasterza. Zaś WIEKUISTY powiedział: Oni nie mają pana; niechaj wrócą w pokoju, każdy do swego domu.[18] Zatem król israelski powiedział do Jozafata: Czy ci nie mówiłem: On nie prorokuje mi nic dobrego, lecz tylko zło.[19] Zaś on rzekł: Dlatego słuchaj słowa WIEKUISTEGO! Widziałem WIEKUISTEGO siedzącego na Swoim tronie, a przy Nim, po Jego prawicy i lewicy, stały wszystkie zastępy niebios.[20] Wtedy WIEKUISTY powiedział: Kto skusi Ahaba, by wyruszył i poległ w Ramot, w Gileadzie? Więc jeden odpowiedział to, a inny owo.[21] Wtedy wystąpiła pewna

istota duchowa, stanęła przed WIEKUISTYM i powiedziała: Ja go skuszę. A WIEKUISTY ją zapytał: Czym?[22] Wtedy odpowiedziała: Wyjdę i w ustach wszystkich jego proroków stanę się duchem fałszu. Zatem powiedział: Tak, ty go skusisz; ty tego dokonasz! Wyjdź i tak uczyń![23] Oto teraz WIEKUISTY złożył ducha fałszu w ustach wszystkich twoich proroków; bo WIEKUISTY postanowił dla ciebie zło.[24] Wtedy podszedł Cydkjasz, syn Kenaana, i uderzył Michaję w policzek, mówiąc: Którędy to opuścił mnie Duch WIEKUISTEGO, aby przemawiać do ciebie?[25] A Michaja odpowiedział: Zobaczysz to owego dnia, gdy będziesz uciekał z jednej komnaty do drugiej, by się skryć.[26] Zaś król israelski rzekł: Zabierz Michaję i zaprowadź go z powrotem do Amona, zarządcy miasta oraz do królewicza Joasza.[27] I im powiedz: Tak mówi król: Osadźcie go w więzieniu oraz żywcie go nędznym chlebem i nędzną wodą, póki szczęśliwie nie wrócę.[28] A Michaja powiedział: Jeżeli szczęśliwie powrócisz, to przeze mnie nie przemawiał WIEKUISTY. I dodał: Słuchajcie tego wszystkie narody![29] Tak król israelski wyruszył wraz z królem judzkim Jozafatem, do Ramot w Gileadzie.[30] Potem król israelski powiedział do Jozafata: Ja się przebiorę w proste szaty i tak pójdę do boju; zaś ty zachowaj swoje szaty. Zatem król israelski się przebrał oraz poszedł do boju.[31] A król aramejski polecił trzydziestu dwóm wodzom swoich wozów wojennych, w tych słowach: Nie walczcie z kimkolwiek, podrzędnym czy znakomitym, a jedynie z królem israelskim.[32] Więc kiedy wodzowie wozów wojennych spostrzegli Jozafata, pomyśleli: Może ten jest królem israelskim? Zatem zwrócili się do walki przeciw niemu; jednak Jozafat krzyknął.[33] A gdy wodzowie wozów wojennych zrozumieli, że to nie jest król israelski – odstąpili od niego.[34] Jednak pewien człowiek, przypadkowo, naciągnął łuk oraz trafił króla israelskiego pomiędzy spojenia i pancerz. Wtedy rozkazał swojemu woźnicy: Zawróć i wyprowadź mnie z pola bitwy, gdyż zaniemogłem![35] Ale tego dnia wzmogła się bitwa, a król został zatrzymany w obliczu Aramejczyków, na wozie, na stojąco, zaś we wnętrzu wozu rozlała się krew z rany; i zmarł wieczorem.[36] Zatem o zachodzie słońca, po obozie rozległ się okrzyk: Każdy do miasta i każdy do swego kraju![37] Tak król zmarł i przywieziono go do Szomronu, i w Szomronie pochowano króla.[38] Gdy jednak myto wóz nad stawem samarytańskim – psy chłeptały jego krew, a nierządnice się w niej kąpały, według słowa WIEKUISTEGO, które wypowiedział.[39] Zaś co do innych spraw Ahaba i wszystkiego czego dokonał, oraz pałacu z kości słoniowej, który zbudował, i wszystkich miast, które obwarował – to spisano to w Księdze Dziejów Królów Israelskich.[40] I Ahab spoczął przy swoich przodkach, a zamiast niego objął rządy jego syn – Achazja.[41] Zaś Jehoszafat, syn Asy, objął rządy nad Judą czwartego roku Ahaba, króla israelskiego.[42] Jehoszafat miał trzydzieści pięć lat kiedy objął rządy, i panował w Jeruszalaim dwadzieścia pięć lat. A imię jego matki to Azuba, córka Szylchiego.[43] Jehoszafat chodził zupełnie drogą swojego ojca Asy i od niej nie odstępował, czyniąc wszystko, co było prawe w oczach WIEKUISTEGO.[44] Tylko nie zostały usunięte wyżyny; lud wciąż jeszcze ofiarował i kadził na wyżynach.[45] Jehoszafat utrzymywał także pokój z królem israelskim.[46] A co do innych spraw Jehoszafata oraz dzielnych czynów jakie dokonał i wojen, które prowadził – to spisano w Księdze Dziejów Królów Judzkich.[47] Nadto wytępił z kraju szczątki nierządników, pozostałych po czasach jego ojca Asy.[48] Wtedy nie było króla w Edomie, lecz królem był judzki namiestnik.[49] Jehoszafat zbudował też okręty Tarszyszu, które miano wyprawić po złoto do Ofiru; jednak się nie wyprawiły, ponieważ te okręty rozbiły się w Ecjon Geber.[50] Wtedy Achazja, syn Ahaba, powiedział do Jehoszafata: Pozwól moim sługom wyprawić się na okrętach razem z twoimi sługami. Jednak Jehoszafat się nie zgodził.[51] I Jehoszafat spoczął przy swoich przodkach oraz go pochowano przy jego przodkach w mieście Dawida, jego przodka. A rządy zamiast niego objął jego syn – Joram.[52] Zaś Achazja, syn Achaba, objął rządy nad Israelem w Szomronie siedemnastego roku Jehoszafata, króla judzkiego i panował nad Israelem dwa lata.[53] Lecz czynił to, co było niegodziwe w oczach WIEKUISTEGO; chodził drogą ojca i swojej matki; drogą Jerobeama, syna Nebata, który zwiódł Israela do grzechu.[54] Służył też Baalowi i korzył się przed nim, jątrząc WIEKUISTEGO, Boga Israela; zupełnie tak, jak to

czynił jego ojciec.

2 Kings

An Introduction to the Book of 2 Kings

The two books of Kings formed originally but one book in the Hebrew Scriptures. The present division into two books was first made by the LXX., which now, with the Vulgate, numbers them as the third and fourth books of Kings, the two books of Samuel being the first and second books of Kings.

They contain the annals of the Jewish commonwealth from the accession of Solomon till the subjugation of the kingdom by Nebuchadnezzar and the Babylonians (apparently a period of about four hundred and fifty-three years). The books of Chronicles (q.v.) are more comprehensive in their contents than those of Kings. The latter synchronize with 1 Chr. 28-2 Chr. 36:21. While in the Chronicles greater prominence is given to the priestly or Levitical office, in the Kings greater prominence is given to the kingly.

The authorship of these books is uncertain. There are some portions of them and of Jeremiah that are almost identical, e.g., 2 Kings 24:18-25 and Jer. 52; 39:1-10; 40:7-41:10. There are also many undesigned coincidences between Jeremiah and Kings (2 Kings 21-23 and Jer. 7:15; 15:4; 19:3, etc.), and events recorded in Kings of which Jeremiah had personal knowledge. These facts countenance in some degree the tradition that Jeremiah was the author of the books of Kings. But the more probable supposition is that Ezra, after the Captivity, compiled them from documents written perhaps by David, Solomon, Nathan, Gad, and Iddo, and that he arranged them in the order in which they now exist.

In the threefold division of the Scriptures by the Jews, these books are ranked among the “Prophets.” They are frequently quoted or alluded to by our Lord and his apostles (Matt. 6:29; 12:42; Luke 4:25, 26; 10:4; comp. 2 Kings 4:29; Mark 1:6; comp. 2 Kings 1:8; Matt. 3:4, etc.).

The sources of the narrative are referred to (1) “the book of the acts of Solomon” (1 Kings 11:41); (2) the “book of the chronicles of the kings of Judah” (14:29; 15:7, 23, etc.); (3) the “book of the chronicles of the kings of Israel” (14:19; 15:31; 16:14, 20, 27, etc.).

The date of its composition was some time between B.C. 561, the date of the last chapter (2 Kings 25), when Jehoiachin was released from captivity by Evil-merodach, and B.C. 538, the date of the decree of deliverance by Cyrus.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

2 Kings

1

¶ [1] Po śmierci Ahaba, Moab zbuntował się przeciw Israelowi.

[2] Kiedy więc Achazja spadł przez kraty swojej górnej komnaty w Szomronie i zaniemógł, wyprawił posłów i im polecił: Idźcie i poradźcie się Baal Zebuba, bożka Ekronu, czy wyzdrowieję z tej choroby.[3] Zaś anioł Boży powiedział do Eliasza, Tysbity: Wstań, wyrusz naprzeciw posłów króla Szomronu i im powiedz: Czyż nie ma Boga w Israelu, że idziecie radzić się Baal Zebuba, bożka Ekronu?[4] Dlatego tak mówi WIEKUISTY: Z łoża, na które wszedłeś – już nie zejdziesz, lecz musisz umrzeć! Więc Eliasz poszedł.[5] Zatem, kiedy posłowie do niego wrócili, Achazja ich zapytał: Czemu wróciliście?[6] Więc mu odpowiedzieli: Wystąpił naprzeciw nam jakiś mąż oraz do nas powiedział: Idźcie, wróćcie do króla, który was wysłał i mu powiedzcie: Tak mówi WIEKUISTY: Czyż nie ma w Israelu Boga, że posyłasz by radzić się Baal Zebuba, bożka Ekronu? Dlatego nie zejdziesz już z łoża, na które wszedłeś, lecz musisz umrzeć![7] Zatem ich spytał: Jak wyglądał ten mąż, co naprzeciw was wystąpił i powiedział do was te słowa?[8] Więc mu odpowiedzieli: To mąż kosmaty, a na swych biodrach był przepasany skórzanym pasem. Wtedy powiedział: To był Eliasz, Tysbita.[9] Po czym wyprawił po niego pięćdziesiątnika, wraz z jego pięćdziesięcioma żołnierzami. A kiedy do niego wszedł – bowiem siedział na wierzchołku góry – powiedział do niego: Mężu Boży! Król rozkazał, abyś zszedł![10] Lecz Eliasz odpowiadając, rzekł do pięćdziesiątnika: Jeśli jestem Bożym mężem, niech z nieba spadnie ogień i pochłonie ciebie, i twoich pięćdziesięciu! Zatem z nieba spadł ogień oraz go pochłonął, wraz z jego pięćdziesięcioma.[11] Potem znowu wyprawił innego pięćdziesiątnika, wraz z jego pięćdziesięcioma. A ten się odezwał i powiedział: Mężu Boży! Tak rozkazał król: Natychmiast zejdź![12] A Eliasz odpowiadając, rzekł do nich: Jeśli jestem Bożym mężem, niech spadnie ogień oraz pochłonie ciebie i twoich pięćdziesięciu! Więc z nieba spadł Boży ogień oraz go pochłonął, wraz z jego pięćdziesięcioma.[13] Zatem znowu wyprawił trzeciego pięćdziesiątnika, wraz z jego pięćdziesięcioma. A gdy ten trzeci pięćdziesiątnik wszedł i przybył, padł przed Eliaszem na kolana oraz błagał go, mówiąc: Mężu Boży! Niech moje życie coś znaczy w twoich oczach, i życie tych pięćdziesięciu twoich sług![14] Oto z nieba spadł ogień i pochłonął dwóch pierwszych pięćdziesiątników, wraz z ich pięćdziesięcioma; lecz teraz, niech moje życie coś znaczy w twoich oczach![15] Zaś anioł WIEKUISTEGO powiedział do Eliasza: Zejdź z nim i go się nie obawiaj. Więc wstał oraz zszedł z nim do króla.[16] I do niego powiedział: Tak mówi WIEKUISTY: Ponieważ wyprawiłeś posłów, by się poradzić Baal Zebuba, bożka Ekronu, jakby nie było Boga w Israelu, aby się radzić Jego słowa dlatego już nie zejdziesz z łoża, na które wszedłeś; musisz umrzeć![17] Zatem umarł według słowa WIEKUISTEGO, które wypowiedział Eliasz; a ponieważ nie miał syna, zamiast niego drugiego roku Jorama, syna Jozafata, króla judzkiego objął rządy Joram.[18] A co do innych spraw Achazji, to spisano to przecież w Księdze Dziejów Królów Israelskich.

2

[1] Jednak koło terminu, kiedy WIEKUISTY chciał w burzy unieść Eliasza do niebios Eliasz wyszedł wraz z Eliszą z Gilgalu.

[2] I Eliasz powiedział do Eliszy: Zostań tutaj, bo WIEKUISTY wysłał mnie aż do Betel. Jednak Elisza odpowiedział: Jak żywym jest WIEKUISTY i żywa twoja dusza – nie opuszczę cię. Tak zeszli do Betel.[3] A do Eliszy wyszli wychowankowie proroccy, którzy znajdowali się w Betel oraz do niego powiedzieli: Czy ci wiadomo, że dzisiaj, znad twojej głowy, WIEKUISTY zabierze ci twego pana? Zatem odpowiedział: To mi wiadomo; jednak zachowujcie milczenie![4] Wtedy Eliasz do niego powiedział: Zostań tutaj, Eliszo, bo WIEKUISTY wysłał mnie do Jerycha. Ten jednak odpowiedział: Jak żywym jest WIEKUISTY i żywa twoja dusza – nie opuszczę cię. Tak przybyli do Jerycha.[5] Tu także podeszli do Eliszy wychowankowie proroccy, którzy znajdowali się w Jerycho, oraz do niego powiedzieli: Czy ci wiadomo, że dzisiaj, znad twojej głowy, WIEKUISTY zabierze ci twego pana? Zatem odpowiedział: To mi

wiadomo; tylko zachowujcie milczenie![6] A Eliasz powiedział: Zostań tutaj, bo WIEKUISTY wysłał mnie nad Jarden. Ten jednak odpowiedział: Jak żywym jest WIEKUISTY i żywa twoja dusza – nie opuszczę cię. Więc poszli obydwoje.[7] Zaś na uboczu, w pewnej odległości, szło i stanęło pięćdziesięciu ludzi z wychowanków prorockich; a ci dwaj zatrzymali się nad Jardenem.[8] Wtedy Eliasz wziął swój płaszcz, zwinął go i uderzył wodę; zatem się rozstąpiła, w tę oraz w tamtą stronę, tak, że obaj przeszli po suszy.[9] Zaś gdy przeszli, Eliasz powiedział do Eliszy: Zażądaj, co ci mam uczynić, zanim będę od ciebie zabrany. A Elisza odpowiedział: Żeby mi się dostał podwójny udział z twego Ducha.[10] Zatem odpowiedział: Zażądałeś trudnej rzeczy. Jeżeli mnie zobaczysz, kiedy zabiorą mnie od ciebie wtedy ci się to spełni; a jeśli nie – to ci się nie spełni.[11] Podczas gdy tak szli dalej, wciąż rozmawiając, oto nagle pojawił się ognisty wóz oraz ogniste rumaki. One rozłączyły obu od siebie, i tak Eliasz uniósł się w burzy do niebios.[12] Zaś Elisza, widząc to, krzyknął: Ojcze mój! Wozie Israela oraz jego konnico! Lecz potem, już go więcej nie widział. Więc chwycił swoje szaty i rozdarł je na dwie części.[13] Po czym podniósł płaszcz Eliasza, który z niego spadł, powrócił oraz stanął nad brzegiem Jardenu.[14] I wziął płaszcz Eliasza ten, co z niego spadł – uderzył w wodę i powiedział: Gdzie jest WIEKUISTY, Bóg Eliasza? Więc sam uderzył wodę, zatem się rozstąpiła w tę oraz w tamtą stronę, i Elisza przeszedł.[15] A gdy to z dala zobaczyli wychowankowie proroccy, którzy znajdowali się w Jerycho, powiedzieli: Duch Eliasza spoczął na Eliszy! I wyszli mu naprzeciw oraz ukorzyli się przed nim aż do ziemi.[16] Nadto do niego powiedzieli: Oto tu, przy twoich sługach, znajduje się pięćdziesięciu dzielnych ludzi; niech pójdą i poszukają twego pana; może uniósł go orkan WIEKUISTEGO i rzucił na jakąś górę, czy dolinę. On jednak powiedział: Nie wysyłajcie![17] Zaś gdy jednak na niego nalegali, aż do uprzykrzenia, rzekł: Zatem wyślijcie! Więc wysłali pięćdziesięciu ludzi, a ci szukali przez trzy dni, ale nie znaleźli.[18] Po czym do niego wrócili, gdy jeszcze bawił w Jerycho; zatem do nich powiedział: Czyż wam nie mówiłem, abyście nie szli?[19] A mieszkańcy miasta powiedzieli do Eliszy: Jak pan widzi, to oto położenie miasta jest dobre; ale woda jest zła i przyczynia się do wyludniania okolicy.[20] Więc powiedział: Przynieście mi nową czaszę i włóżcie do niej soli. A kiedy mu przynieśli,[21] wyszedł do źródła wody i wrzuciwszy tam sól, powiedział: Tak mówi WIEKUISTY: Uzdrowiłem te wody; odtąd nie będą się więcej przyczyniać ani do śmierci, ani do wyludnienia.[22] Tak woda stała się zdrową, aż po dzisiejszy dzień, według słowa, które wypowiedział Elisza.[23] I stamtąd wszedł do Betel. A kiedy właśnie wchodził drogą, z miasta wyszli młodzi chłopcy oraz mu urągali, wołając: Idźże łysy ! Idźże łysy![24] A gdy się za siebie odwrócił i ich spostrzegł, w Imieniu WIEKUISTEGO im złorzeczył. Więc z lasu wyszły dwie niedźwiedzice i rozszarpały czterdziestu dwóch z tych młodzieńców.[25] Stamtąd udał się do góry Karmel, skąd wrócił do Szomronu.

3

[1] Zaś Joram, potomek Ahaba, objął rządy nad Israelem w Szomronie, osiemnastego roku Jozafata, króla judzkiego, i panował dwanaście lat.

[2] Lecz czynił to, co było niegodziwym w oczach WIEKUISTEGO; jednak nie tak, jak jego ojciec i matka, bo usunął posąg Baala, który sporządził jego ojciec.[3] Jednak silnie lgnął do grzechów Jerobeama, syna Nebata, do których przywiódł Izraela; od tego nie odstąpił.[4] Zaś Mesza, król Moabu, był hodowcą trzód, więc składał w daninie królowi israelskiemu po sto tysięcy jagniąt oraz wełnę ze stu tysięcy baranów.[5] A kiedy Ahab umarł, król Moabu zbuntował się przeciwko królowi israelskiemu.[6] Zatem owego czasu król Joram wyruszył z Szomronu oraz zlustrował całego Israela.[7] Posłał także do króla judzkiego Jozafata oraz kazał powiedzieć: Przeciw mnie zbuntował się król Moabu; czy wyruszysz ze mną na wojnę do Moabu? Więc odpowiedział: Wyruszę; rozporządzaj mną, jak samym sobą; moim ludem, jak twoim ludem, a mymi końmi, jak twoimi końmi.[8] Nadto się zapytał: Którą drogą wyruszysz? Więc odpowiedział: Drogą przez edomicką pustynię.[9] Tak wyruszył król israelski, król judzki oraz król Edomu. Kiedy jednak krążyli przez siedem dni drogi, zabrakło wody wojsku oraz bydłu, które za nimi ciągnęło.[10] A król israelski zawołał: Biada! WIEKUISTY

wezwał trzech królów, aby ich wydać w moc Moabitów.[11] Jednak Jozafat powiedział: Czy tu nie ma proroka WIEKUISTEGO, abyśmy się przez niego poradzili WIEKUISTEGO? Więc odezwał się jeden ze sług króla israelskiego, mówiąc: Jest tu Elisza, syn Szafata, który wylewał wodę na ręce Eliasza.[12] Zatem Jozafat powiedział: Przy nim jest słowo WIEKUISTEGO! I zszedł do niego król israelski, Jozafat oraz król Edomu.[13] A Elisza powiedział do króla israelskiego: Co mam z tobą wspólnego? Idź do proroków twojego ojca oraz proroków twojej matki! Jednak król israelski rzekł do niego: Nie! Bowiem WIEKUISTY wezwał tych trzech królów, aby ich wydać w moc Moabitów.[14] Wtedy Elisza powiedział: Żywym jest WIEKUISTY Zastępów, Bóg Israela, w którego służbie stoję, że gdybym nie uwzględniał oblicza Jozefata, króla judzkiego – to bym na ciebie nie spojrzał, ani na ciebie nie uważał![15] A teraz sprowadźcie mi grajka. I za każdym razem, gdy grajek zagrał, tknęła go moc WIEKUISTEGO.[16] Zatem powiedział: Tak mówi WIEKUISTY: Uczyńcie w tej dolinie rów przy rowie.[17] Bowiem tak powiedział WIEKUISTY: Nie zobaczycie ani wiatru, ani deszczu, a jednak ta dolina napełni się wodą; tak, że będziecie pili – wy, stada i wasze bydło.[18] A, że to jest zbyt błahym dla WIEKUISTEGO, On wyda w waszą moc i Moabitów.[19] Zburzycie wszystkie warowne miasta, wszystkie główne miasta, wytniecie wszystkie owocowe drzewa oraz zatamujecie wszystkie źródła wód; a wszystkie przedniejsze pola zawalicie kamieniami.[20] Więc rano, w porze składania ofiary z pokarmów, stało się, że oto nagle, od strony Edomu przypłynęła woda i kraj napełnił się wodą.[21] Zaś wszyscy Moabici, gdy usłyszeli, że nadciągnęli królowie, aby na nich uderzyć zwołali wszystko, co tylko mogło się przepasać pasem oraz stanęli nad granicą.[22] A nazajutrz, kiedy słońce zabłysło nad wodą, z rana wstali, i z daleka ukazała się Moabitom czerwona jak krew woda.[23] Więc zawołali: To krew! Pewnie królowie wzajemnie się wyniszczyli, jeden porażając drugiego. Zatem teraz do łupów, Moabici![24] Jednak kiedy dotarli do obozu israelskiego Israelici wyruszyli oraz pobili Moabitów, tak, że przed nimi uciekli. Potem wtargnęli do kraju, wciąż rażąc Moabitów.[25] Zburzyli także miasta i zarzucili wszystkie przedniejsze pola – każdy swoim kamieniem, tak, że je nimi zapełnili. Nadto zatamowali wszystkie źródła wód oraz poobcinali wszystkie owocowe drzewa. Zostawili tylko kamienie Kir Chareszetu, który otoczyli procarze, by je porazić.[26] Zaś król Moabu widząc, że musi ulec w walce, zabrał ze sobą siedmiuset ludzi, co dobywali miecza, aby się przebić do króla Edomu; ale to im się nie powiodło.[27] Więc wziął swojego pierworodnego syna, który miał po nim panować, oraz złożył go na murze jako całopalenie; na co Israelitów opadła wielka zgroza. I odstąpili od niego oraz cofnęli się do kraju.

4

[1] Zaś pewna kobieta z żon wychowanków prorockich, uskarżała się przed Eliszą, mówiąc: Twój sługa, a mój mąż umarł. Wiadomo ci, jak twój sługa obawiał się WIEKUISTEGO, a oto ma przyjść wierzyciel, by sobie zabrać jako niewolników dwoje moich dzieci.

[2] Więc Elisza do niej powiedział: Co mogę dla ciebie uczynić? Powiedz mi, co masz w domu? Zatem rzekła: Twoja służebnica nie ma nic w domu, oprócz bańki oliwy.[3] Zatem powiedział: Idź, pożycz sobie naczyń od wszystkich twoich sąsiadów z ulicy – pustych naczyń i nie bierz za mało.[4] Wróć do domu, zamknij za sobą drzwi i za twoimi synami, oraz nalej we wszystkie naczynia. Zaś które będą pełne – każ odstawić.[5] Tak od niego odeszła, zamknęła za sobą drzwi oraz za swoimi synami; oni jej podawali, a ona nalewała.[6] A gdy naczynia były już pełne, powiedziała do swego syna: Podaj mi jeszcze naczynie. Lecz on jej odpowiedział: Nie ma już więcej naczynia. I oliwa także się zatrzymała.[7] Więc poszła i powiedziała to Bożemu mężowi, zaś on rzekł: Idź, sprzedaj oliwę i zapłać swój dług. Zaś ty i twoi synowie żywcie się tym, co zostało.[8] Pewnego dnia się zdarzyło, że Elisza przechodził przez Szunem, a mieszkała tam znamienita niewiasta, która go przynagliła, by posilił się chlebem. I bywało, że ile razy tamtędy przechodził, to do niej wstępował, by posilić się chlebem.[9] Zaś ona powiedziała do swego męża: Oto się przekonałam, że ten Boży mąż, który tu często przychodzi, jest świętym.[10] Przygotujmy mu, proszę, małe, murowane poddasze oraz postawmy tam łóżko, stół, krzesło i świecznik, by ile razy do nas zawita,

mógł się tam usunąć.[11] A pewnego dnia, kiedy tam znowu przyszedł, stało się, że wszedł na owo poddasze i tam spoczął.[12] I powiedział do Giechazego, swego sługi: Zawołaj mi tą Sunamitkę. Więc ją zawołał i przy nim stanęła.[13] Następnie rzekł do niego: Powiedz jej: Oto nabawiłaś się dla nas całego tego kłopotu. Co dla ciebie uczynić? Czy przemówić w twej sprawie u króla, albo dowódcy wojska? Jednak ona odparła: Żyję spokojne wśród moich współplemieńców.[14] Więc powiedział: Co dla niej uczynić? A Giechazy odpowiedział: Przecież nie ma syna, a jej mąż jest stary.[15] Zatem rzekł: Przywołaj ją. Więc znowu ją zawołał oraz stanęła w drzwiach.[16] I powiedział: Za rok, o tej porze będziesz piastowała syna. A odpowiedziała: O, nie, mój panie, Boży mężu; nie czyń płonnych nadziei twojej służebnicy![17] Ale owa niewiasta poczęła i za rok, o tej samej porze urodziła syna – jak jej zapowiedział Elisza.[18] Potem dziecko podrosło. Zaś pewnego dnia się stało, że wyszło do swego ojca, do żniwiarzy.[19] I nagle zawołało do swego ojca: Moja głowa! Moja głowa! Wtedy powiedział do sługi: Zanieś je do jego matki.[20] A ten je wziął oraz zaniósł do jego matki; i do południa pozostawało na jej kolanach, lecz zmarło.[21] Zatem poszła na górę i położyła je na łożu Bożego męża, po czym zamknęła za nim i wyszła.[22] Przywołała też swego męża i powiedziała: Przyślij mi któregoś ze sług oraz jedną oślicę, a podążę do Bożego męża i zaraz wrócę.[23] Więc powiedział: Po co chcesz dzisiaj iść do niego, gdy ani nie nów, ani szabat? Lecz rzekła: Bądź zdrów![24] I osiodławszy oślicę, powiedziała do swego sługi: Prowadź i idź naprzód; nie powstrzymuj mnie w jeździe, chyba, że ci rozkażę.[25] Tak wyruszyła i przybyła do góry Karmel, do Bożego męża. A zaledwie mąż Boży spostrzegł ją z daleka, powiedział do swojego sługi Giechazego: Oto owa Sunamitka![26] Pobiegnij jej naprzeciw i ją zapytaj: Czy jesteś zdrowa? Czy zdrów twój mąż i zdrowe twoje dziecko? Więc odpowiedziała: Zdrowi.[27] A gdy weszła na górę, do Bożego męża, objęła jego nogi; zaś Giechazy podszedł, aby ją odepchnąć. Ale mąż Boży powiedział: Zostaw ją, bowiem jej dusza jest w goryczy, a WIEKUISTY przede mną to zataił oraz mi nie oznajmił.[28] I rzekła: Czy żądałam syna od mego pana? Czy raczej nie mówiłam: Nie zwódź mnie![29] Wtedy powiedział do Giechazego: Przepasz twe biodra, weź moją laskę w twoją rękę i idź! Kogokolwiek spotkasz nie pozdrawiaj go, a gdyby ciebie ktoś pozdrowił – nie odpowiadaj mu, i połóż moją laskę na oblicze chłopca.[30] Ale matka chłopca powiedziała: Jako żywym jest WIEKUISTY i jak żywa twoja dusza, że cię nie puszczę! Tak wstał i za nią poszedł.[31] Zaś Giechazy ich wyprzedził oraz położył laskę na obliczu chłopca – lecz nie było ani głosu, ani też znaku czucia. Więc wrócił mu naprzeciw i mu oznajmił, mówiąc: Chłopiec się nie ocucił.[32] A gdy Elisza wszedł do domu, oto na łożu leżał martwy chłopiec.[33] Zatem wszedł, zamknął drzwi przed obojgiem oraz modlił się do WIEKUISTEGO.[34] Potem wszedł na łoże, położył się na dziecku i swoje usta przyłożył do jego ust, a swe oczy do jego oczu. Tak się nad nim pochylił, że rozgrzało się ciało dziecka.[35] Następnie odwrócił się od niego oraz przechadzał się po domu tam i z powrotem; po czy wszedł i znowu się nad nim pochylił. Wtedy chłopiec kichnął siedem razy oraz otworzył swoje oczy.[36] Więc wezwał Giechazego i powiedział: Zawołaj tą Sunamitkę. Zatem ją zawołał, a gdy do niego przyszła, powiedział: Zabierz twojego syna.[37] Więc weszła, upadła do jego nóg, pokłoniła się aż do ziemi, zabrała swojego syna i wyszła.[38] Zaś Elisza znowu powrócił do Gilgalu, kiedy w kraju panował głód. A gdy przed nim siedzieli wychowankowie proroccy, powiedział do swego sługi: Postaw największy garnek i ugotuj potrawę dla wychowanków prorockich.[39] Więc jeden wyszedł na pole, by zebrać zioła i znalazł dzikie, pnące się rośliny; stąd nabrał pełną swą szatę dzikich ogórków. Po czym wrócił i wkroił je do garna przeznaczonego dla pokarmu; a ich nie znali.[40] To rozlano dla owych mężów, aby jedli. Jednak zaledwie skosztowali potrawy, krzyknęli i zawołali: O, Boży mężu; w tym garnku śmierć! Bowiem nie mogli jeść.[41] Ale on powiedział: Przynieście tylko mąki. A gdy ją wsypał do garnka, rzekł: Rozlej to dla tych ludzi, aby jedli. A w garnku nie było już nic szkodliwego.[42] Przyszedł też człowiek z BaalSzalisza i przyniósł Bożemu mężowi w swej torbie chleb z pierwocin – dwadzieścia jęczmiennych chlebów oraz świeże ziarna. Więc powiedział: Podaj to tym ludziom, aby się posilili.[43] A jego sługa odpowiedział: Jak mam to położyć przed stu

ludzi? On jednak rzekł: Daj tym ludziom, aby się posilili, gdyż tak powiedział WIEKUISTY: Będą jedli i jeszcze zostawią.[44] Zatem przed nimi położył, posilili się i zostawili, według słowa WIEKUISTEGO.

5

[1] Zaś Naaman, dowódca wojsk króla aramejskiego, był mężem znamienitym u swego pana oraz wysoce poważanym, gdyż przez niego WIEKUISTY dał zwycięstwo Aramowi. Ale ten mąż, ów dzielny bohater, był trędowatym.

[2] A z Aramu wyciągnęły grupy najeźdźców oraz uprowadziły z ziemi israelskiej małą dziewczynkę, która pozostała na służbie u żony Naamana.[3] I ona powiedziała do swojej pani: O, gdyby się mój pan dostał się do proroka w Szomronie, wtedy by go uwolnił z jego trądu.[4] Naaman więc, poszedł i opowiedział to swemu panu: Tak, a tak mówiła ta dziewczynka, pochodząca z israelskiej ziemi.[5] Zaś król Aramu powiedział: Idź, zajdź tam, poślę też pismo do israelskiego króla. Zatem poszedł oraz wziął ze sobą dziesięć talentów srebra, sześć tysięcy sztuk złota i dziesięć zamiennych szat.[6] Przyniósł też do israelskiego króla pismo tej treści:.. Teraz, kiedy dojdzie do ciebie to pismo, oto posłałem do ciebie mojego sługę Naamana, abyś go uwolnił od trądu.[7] Zaś gdy król israelski przeczytał to pismo, stało się, że rozdarł swoje szaty i zawołał: Czyż ja jestem Bogiem, który uśmierca i ożywia; gdyż ten do mnie posyła, bym uwolnił człowieka z jego trądu? Chciejcie rozważyć i pojmijcie, że on się chce do mnie przyczepić![8] Lecz gdy Elisza, mąż Boży, usłyszał, że król israelski rozdarł swoje szaty – posłał do króla, mówiąc: Czemu rozdarłeś twoje szaty? Niech przyjdzie do mnie i się dowie, że w Israelu jest prorok.[9] Tak Naaman przybył z końmi i ze swymi wozami oraz stanął u wejścia domu Eliszy.[10] A Elisza wysłał do niego posłańca, mówiąc: Idź, wykąp się siedem razy w Jardenie, a uzdrowi się twoje ciało i będziesz czysty.[11] Lecz Naaman się oburzył i odszedł, mówiąc: Oto sądziłem, że do mnie wyjdzie; że stanie i wezwie Imienia WIEKUISTEGO, swojego Boga; że poprowadzi swą rękę nad zakażonym miejscem i tak uleczy trędowatego.[12] Czyż Abana i Parpar – rzeki Damaszku, nie są lepsze niż wszystkie israelskie wody? Czy nie mogę się w nich kąpać, by się oczyścić? Po czym zawrócił i poszedł, pałając gniewem.[13] Ale podeszli do niego jego słudzy i przemawiali do niego, mówiąc: Ojcze! Gdyby prorok zalecił ci coś wielkiego – czyżbyś tego nie spełnił? O ileż bardziej, gdy ci powiedział: Wykąp się, a będziesz czysty.[14] Zatem zszedł i według słowa Bożego męża siedmiokroć zanurzył się w Jardenie; a uzdrowiło się jego ciało oraz było jak ciało młodego chłopca; został czystym.[15] Wtedy powrócił do Bożego męża, on i cały jego orszak, stanął przed nim, i powiedział: Oto teraz poznaję, że nie ma Boga na całej ziemi, a tylko w Israelu. Teraz proszę, przyjmij upominek od twego sługi.[16] On jednak odparł: Jako żywy jest WIEKUISTY, przed którym stoję, że nic nie przyjmę. Zatem na niego nalegał, aby przyjął, lecz on się wzbraniał.[17] A Naaman powiedział: Jeśli – nie, niech twemu słudze będzie użyczony ładunek ziemi na zaprzęg z dwóch mułów; bo twój sługa nie będzie więcej składał cudzym bogom całopaleń i rzeźnych ofiar, a jedynie WIEKUISTEMU.[18] Niech WIEKUISTY odpuści twojemu słudze w tej sprawie: Kiedy mój pan wchodzi do domu Rimona, by się tam korzyć – przy czym wspiera się na moim ramieniu – więc i ja muszę się ukorzyć w domu Rimona. Jeśli się ukorzę w domu Rimona, niech WIEKUISTY raczy wybaczyć Swojemu słudze w tej sprawie.[19] Zatem do niego powiedział: Idź w pokoju! Ale gdy się od niego oddalił na pewną przestrzeń kraju,[20] Giechazy, sługa Bożego męża Eliszy, pomyślał sobie: Oto mój pan oszczędził tego Aramejczyka Naamana i nie przyjął od niego tego, co przyniósł. Żywym jest WIEKUISTY! Muszę za nim pobiec i coś od niego dostać![21] Tak Giechazy pobiegł za Naamanem. A kiedy Naaman spostrzegł, że ktoś za nim pędzi, zeskoczył mu z wozu naprzeciw i powiedział: Czy wszystko dobrze?[22] Więc odpowiedział: Dobrze. Mój pan mnie posyła i każe ci powiedzieć: Oto z gór efraimskich przybyli dwaj młodzieńcy, należący do wychowanków prorockich; zechciej dać dla nich talent srebra oraz dwie, zamienne szaty.[23] Zaś Naaman odpowiedział: Bierz śmiało dwa talenty! I na niego nalegał, po czym zawiązał dwa talenty srebra w dwóch workach i do tego zamienne szaty, oraz oddał to dwóm swoim sługom, którzy to przed nim nieśli.[24] Gdy jednak

doszedł do wzgórza, wziął to z ich rąk oraz schował w domu; po czym odprawił ludzi, więc poszli.[25] Następnie wszedł i stanął przed swoim panem. A Elisza go zapytał: Skąd to wracasz, Giechazy? Więc odpowiedział: Twój sługa nigdzie nie był.[26] On jednak rzekł do niego: Czy ci nie towarzyszyłem w moim duchu, kiedy ze swego wozu ktoś się do ciebie zwrócił? Czy to jest czas, by brać srebro, nabywać szaty, oliwniki, winnice, trzody i rogaciznę, niewolników i niewolnice?[27] Zatem niech na zawsze przylgnie do ciebie i do twego rodu trąd Naamana! Więc wyszedł od niego, biały jak śnieg od trądu.

6

[1] Zaś wychowankowie proroccy powiedzieli do Eliszy: Oto zbyt szczupłe jest dla nas miejsce, w którym teraz przed tobą siedzimy.

[2] Pozwól nam pójść nad Jarden oraz zabrać po jednym balu drzewa, byśmy tam urządzili sobie siedzibę i mogli osiąść. Zatem powiedział: Idźcie![3] Zaś jeden z nich prosił: Chciej łaskawie pójść ze swoimi sługami. Więc odpowiedział: Pójdę i ja.[4] Tak z nimi poszedł. A gdy przybyli nad Jarden, zaczęli ścinać drzewa.[5] Zaś kiedy jeden obalał drzewo, żelazo wpadło do wody. Krzyknął więc, i zawołał: O, mój panie! Ono jest pożyczone![6] A mąż Boży powiedział: Gdzie spadło? I kiedy mu wskazał miejsce, ściął kij, wrzucił go tam oraz sprawił, że owo żelazo wypłynęło.[7] Potem powiedział: Podnieś je sobie! Zatem wyciągnął swoją rękę i je zabrał.[8] Zaś kiedy król aramejski toczył wojnę z Israelem, naradzał się ze swoimi sługami, mówiąc: Na tym, a na tym miejscu stanie mój obóz.[9] A mąż Boży posłał do króla izraelskiego, by mu powiedzieć: Strzeż się, byś nie przechodził obok tego miejsca, gdyż tam są rozmieszczeni Aramejczycy.[10] Lecz król israelski posyłał do tego miejsca, które mu oznaczył mąż Boży. Zatem go wciąż ostrzegał, by w tym miejscu miał się na baczności; i działo się to nie tylko raz, i nie dwa razy.[11] Także z tego powodu, wzburzyło się serce króla aramejskiego, więc zwołał swoje sługi oraz do nich powiedział: Czy nie możecie mi powiedzieć, kto z naszych trzyma z israelskim królem?[12] Zatem jeden z jego sług odpowiedział: Nie, mój panie i królu; lecz jest w Israelu prorok Elisza, co powtarza królowi israelskiemu słowa, które wypowiadasz w komnacie swojej sypialni.[13] Więc powiedział: Idźcie oraz zobaczcie gdzie on jest, abym wysłał oraz go ujął. A gdy mu doniesiono: Oto on w Dotanie[14] wyprawił tam konie, wojenne wozy i silne wojsko. Zaś oni nadciągnęli w nocy i otoczyli miasto.[15] A kiedy sługa Bożego męża wstał wczesnym rankiem i wyszedł, oto wojsko otaczało dokoła miasto, wraz z końmi oraz wojennymi wozami. Więc sługa do niego powiedział: Biada, mój panie! Co zrobimy?[16] On jednak odpowiedział: Nie bój się; bo więcej jest tych, co z nami – niż tych, co z nimi.[17] I Elisza się modlił, mówiąc: O, WIEKUISTY! Otwórz i jemu oczy, aby przejrzał! Zatem WIEKUISTY otworzył oczy słudze i ujrzał, a oto dokoła Eliszy góra pełna koni oraz ognistych wozów.[18] A kiedy przeciwko niemu nadciągnęli, Elisza pomodlił się do WIEKUISTEGO, mówiąc: Chciej porazić tych ludzi ślepotą! Zatem poraził ich ślepotą, według słowa Eliszy.[19] Potem Elisza do nich powiedział: To nie ta droga i nie to miasto. Idźcie za mną, a zaprowadzę was do męża, którego szukacie. I zaprowadził ich do Szomronu.[20] A gdy przybyli do Szomronu, Elisza powiedział: O, WIEKUISTY! Otwórz im oczy, aby przejrzeli! Zatem otworzył im oczy, i oto się ujrzeli pośrodku Szomronu.[21] Zaś kiedy król israelski ich zobaczył, powiedział do Eliszy: Mam ich pozabijać, ojcze?[22] Więc odpowiedział: Nie wolno ci ich zabijać. Czy zabijałeś tych, których mieczem i swoim łukiem zabrałeś do niewoli? Postaw przed nimi chleb i wodę, aby jedli i pili; potem mogą odejść do swego pana.[23] Zatem przygotował im wielką ucztę, po czym ich odprawił, kiedy jedli i pili. Tak odeszli do swojego pana. Odtąd już, do israelskiego kraju nie wtargnęły aramejskie oddziały najeźdźców.[24] Lecz stało się, że król aramejski Benhadad zgromadził całą swoją wojenną siłę, nadciągnął oraz oblegał Szomron.[25] Wtedy nastał w Szomronie wielki głód, bowiem tak ją ścisnęli, że cena oślej głowy doszła do osiemdziesięciu srebrników, a ćwierć kabu gołębiej mierzwy do pięciu srebrników.[26] A gdy król israelski przechadzał się raz po murze, zawołała do niego jakaś kobieta, mówiąc: Dopomóż, panie mój i królu![27] Więc odpowiedział: Jeżeli ci WIEKUISTY nie pomaga, jakże ja ci mam pomóc? Z

klepiska, albo z tłoczni?[28] Potem król ją zapytał: Co tobie? Zatem odpowiedziała: Ta oto kobieta do mnie rzekła: Oddaj twojego syna, byśmy go dzisiaj zjadły! Zaś jutro zjemy mojego syna![29] I tak ugotowałyśmy mojego oraz go zjadłyśmy. Ale gdy drugiego dnia do niej powiedziałam: Oddaj twojego syna, byśmy go dziś zjadły! ukryła swojego syna.[30] A gdy podczas przechadzki po murze król usłyszał słowa tej kobiety rozdarł swoje szaty, i wtedy lud zobaczył, że na swym ciele nosił pod nimi włosiennicę.[31] Potem powiedział: Niech Bóg ze mną postąpi jak chce, jeżeli dzisiaj, na nim, ostoi się głowa Eliszy, syna Szafata.[32] I w tym czasie, kiedy Elisza siedział w swym domu, a przed nim siedzieli starsi – król wysłał przed sobą człowieka. Ale zanim poseł do niego przybył, powiedział do starszych: Czy wiecie, że ten syn wysłał mordercę, aby mi ścięto głowę. Uważajcie więc i gdy przyjdzie posłaniec – zamknijcie drzwi i przeciw niemu naciskajcie. Jednak tuż za nim słychać głos kroków jego pana.[33] Kiedy jeszcze tak z nimi mówił, oto zszedł do niego posłaniec. Zaś król powiedział: Oto jaka niedola od WIEKUISTEGO! Czemu mam jeszcze czekać na WIEKUISTEGO?

7

[1] A Elisza powiedział: Posłuchajcie słowa WIEKUISTEGO: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Jutro, o tej porze, w bramie Szomronu oddadzą za szekla miarkę przedniej mąki oraz także za szekla dwie miarki jęczmienia.

[2] Więc odezwał się wódz, na którego ręce król się wspierał: Gdyby WIEKUISTY otworzył nawet śluzy w niebiosach, czyżby coś podobnego mogło się zdarzyć? On jednak odpowiedział: Ujrzysz to własnymi oczami, lecz z tego jeść nie będziesz![3] A wtedy, przy wejściu bramy, przebywało czterech trędowatych ludzi; i powiedzieli jeden do drugiego: Po co mamy tu zostać aż pomrzemy?[4] I choć możemy powiedzieć: Wejdźmy do miasta to przecież w mieście głód i tam pomrzemy! A jeżeli tu pozostaniemy przecież również pomrzemy! Zatem się zabierzmy i zbiegnijmy do aramejskiego obozu. Jeśli nas pozostawią przy życiu – będziemy żyli, a jeśli nas zabiją – to też pomrzemy![5] Tak wstali o zmierzchu, aby dotrzeć do aramejskiego obozu; lecz dotarli do końca aramejskiego obozu, a tam nikogo nie było.[6] Bowiem Pan dał słyszeć przed obozem Aramejczyków odgłos wozów, koni i zgiełk wielkiego wojska; tak, że powiedzieli jeden do drugiego: Patrz! Oto król israelski najął przeciwko nam władców chittejskich oraz władców Micraimu, aby na nas napadli.[7] Tak się zerwali i jeszcze o zmierzchu uciekli, porzucając namioty, konie, swoje osły i jakim był – cały obóz; uciekli, aby ocalić swoje życie.[8] Tak ci trędowaci przyszli aż na koniec obozu oraz weszli do jednego namiotu i pili; po czym nabrali stamtąd złota i szat, oraz poszli i zakopali. Potem wrócili i weszli do innego namiotu; także stamtąd nabrali, oraz poszli i zakopali.[9] Wreszcie powiedzieli jeden do drugiego: Niesłusznie czynimy! Ten dzień jest dniem radosnej wieści; jeśli to przemilczymy i zaczekamy aż zaświeci poranek – spotka nas kara. Zatem zbierzcie się, wejdźmy oraz donieśmy o tym królewskiemu domowi.[10] Tak poszli, zawołali odźwiernych miasta oraz opowiedzieli im tymi słowami: Przyszliśmy do aramejskiego obozu; a oto nie było tam nikogo, żadnego ludzkiego głosu, tylko uwiązane osły i konie; a namioty stały tak, jak były przedtem.[11] Zatem wezwano innych odźwiernych, a oni przynieśli tą wieść do wnętrza królewskiego domu.[12] Więc król wstał w nocy i powiedział do swoich sług: Ja wam powiem, co Aramejczycy przeciw nam urządzili. Oni wiedzą, że jesteśmy wygłodzeni, dlatego wyszli z obozu, aby się ukryć na polu, mówiąc: Kiedy wyjdą z miasta – pochwycimy ich żywcem, po czy wtargniemy do miasta![13] Zatem odezwał się jeden z jego sług i rzekł: Niech wezmą pięć koni, z tych pozostałych w mieście, i niech się z nimi dzieje to, co z całym israelskim tłumem, który w nim pozostał, lub z całym israelskim tłumem, co już zginął – lecz wyślijmy oraz zobaczmy![14] Więc wzięto dwa wozy z końmi i król wysłał je do aramejskiego obozu, mówiąc: Idźcie oraz się rozejrzyjcie![15] I szli za nimi aż do Jardenu; a oto cała droga była pełna szat i broni, które pozostawili Aramejczycy w swojej nagłej ucieczce. Zatem wysłańcy wrócili oraz donieśli to królowi.[16] 16 Wtedy lud wyszedł i złupił aramejski obóz; a miarka przedniej mąki była za szekla i za szekla dwie miarki jęczmienia – według słowa WIEKUISTEGO.[17] Zaś król ustanowił tego wodza,

na którego ręce zawsze się wspierał – nadzorcą bramy. Lecz lud go stratował w bramie i umarł; tak, jak mu przepowiedział mąż Boży, który o tym mówił, kiedy król zszedł do niego.[18] Bo gdy mąż Boży zapewniał króla, mówiąc: Jutro, o tym czasie, w bramie Szomronu, będzie miarka przedniej mąki za szekla i za szekla dwie miarki jęczmienia;[19] wtedy ten wódz odezwał się do Bożego męża, mówiąc: Gdyby nawet WIEKUISTY otworzył śluzy na niebie, czyżby coś podobnego mogło się stać? On jednak mu odpowiedział: Zobaczysz to własnymi oczyma, lecz jeść z tego nie będziesz.[20] Zatem tak mu się stało.Bowiem lud go stratował w bramie i umarł.

8

[1] Zaś Elisza rozmawiał z tą kobietą, której syna wskrzesił, mówiąc: Wstań i wyrusz; ty, wraz z całą twoją rodziną, i przebywaj gdziekolwiek będziesz mogła; bowiem WIEKUISTY przywoła na ten kraj siedmioletni głód, który poniekąd już nastał.

[2] Zatem owa kobieta wstała i uczyniła według słowa Bożego męża. Wyruszyła wraz ze swoja rodziną i przebywała przez siedem lat w ziemi pelisztyńskiej.[3] A po upływie siedmiu lat stało się, że ta kobieta wróciła z pelisztyńskiej ziemi oraz wyszła, by skarżyć się królowi odnośnie domu i swego pola.[4] Zaś król rozmawiał właśnie z Giechazym, sługą Bożego męża, i rzekł: Opowiedz mi o tych wielkich czynach, których dokonał Elisza.[5] Zatem gdy opowiadał królowi jak wskrzesił zmarłego, oto przybyła właśnie ta kobieta, której syna wskrzesił, by skarżyć się królowi odnośnie domu i swojego pola. A Giechazy powiedział: Panie mój i królu! Oto ta kobieta i oto jej syn, którego wskrzesił Elisza.[6] Więc król pytał kobietę, a ona mu odpowiadała. I król jej przydzielił dworzanina z poleceniem: Postaraj się jej zwrócić wszystko, co do niej należy, wraz z całym plonem pola, od dnia kiedy opuściła kraj – aż dotąd.[7] Zaś Elisza przybył do Damaszku, kiedy król aramejski Benhadat był chory. I zawiadomiono go, mówiąc: Przybył tu Boży mąż.[8] Wtedy król powiedział do Hazaela: Zabierz ze sobą podarki, wyjdź na spotkanie Bożego męża i przez niego zapytaj się WIEKUISTEGO, mówiąc: Czy wyzdrowieję z mojej choroby?[9] Zatem Hazael wyszedł mu na spotkanie i zabrał ze sobą podarunki – różnego rodzaju kosztowności Damaszku ładunek czterdziestu wielbłądów. A kiedy przed nim stanął, powiedział: Twój syn, król aramejski Benhadat, posyła mnie do ciebie i pyta: Czy wyzdrowieję z tej mojej choroby?[10] Zatem Elisza mu odpowiedział: Idź i mu oświadcz: Żyć, będzie utrzymany przy życiu! Aczkolwiek WIEKUISTY mi ukazał, że musi umrzeć.[11] Przy czym utkwił wzrok na Hazaelu oraz go na nim zatrzymał, aż do uprzykrzenia. Potem mąż Boży zapłakał.[12] Wiec Hazael się zapytał: Czemu płaczesz, panie? Odpowiedział: Gdyż wiem ile zrobisz złego synom Israela. Ich warownie spalisz ogniem, ich młodzież wymordujesz mieczem, roztrącisz ich niemowlęta oraz rozpłatasz ich brzemienne.[13] Zatem Hazael powiedział: Czymże jest twój sługa, ten pies, by spełnił tak wielką rzecz? A Elisza odpowiedział: WIEKUISTY mi cię ukazał, jako króla nad Aramem.[14] Potem odszedł od Eliszy, a kiedy wrócił do swego pana, ten go zapytał: Co ci mówił Elisza? Więc odpowiedział: Przeżyjesz, będziesz utrzymany przy życiu![15] Jednak nazajutrz wziął plecioną makatkę, zamoczył ją w wodzie i rozpostarł na jego twarzy tak, że umarł. Zaś Hazael zamiast niego został królem.[16] Piątego roku Jorama, potomka Ahaba, israelskiego króla, gdy królem judzkim był jeszcze Jozafat – rządy objął Joram, syn judzkiego króla Jozafata.[17] Kiedy objął rządy miał dwadzieścia dwa lata, a panował w Jeruszalaim osiem lat.[18] Zaś postępował drogą israelskich królów; tak, jak robili ci, z domu Ahaba; bo pojął za żonę córkę Ahaba, więc czynił to, co było niegodziwym w oczach WIEKUISTEGO.[19] Jednak WIEKUISTY nie chciał zniszczyć Judy, z uwagi na swojego sługę Dawida; tak, jak mu przyrzekł, że po wszystkie czasy zostawi iskierkę jemu i jego synom.[20] Za jego dni, spod władzy judzkiej odpadł Edom i ustanowił nad sobą króla.[21] Zaś Joram wyciągnął wraz ze wszystkimi wojennymi wozami do Cairu. Ruszył nocą oraz poraził Edomitów, którzy go okrążyli, jak i wodzów wojennych wozów tak, że lud rozpierzchnął się do swych namiotów.[22] Niemniej Edom odpadł spod władzy judzkiej aż po dzisiejszy dzień. Owego czasu zbuntowała się również Libna.[23] A co do innych spraw Jorama i wszystkiego, czego dokonał – to przecież

spisano w Księgach Dziejów Judzkich Królów.[24] I Joram spoczął przy swoich przodkach, i został pochowany przy swoich przodkach w mieście Dawida. A zamiast niego, objął rządy jego syn Achazja.[25] Dwunastego roku Jorama, potomka króla israelskiego Ahaba, objął rządy Achazja, syn króla judzkiego Jorama.[26] Achazja, gdy objął rządy, miał dwadzieścia dwa lata i panował w Jeruszalaim jeden rok. Zaś imię jego matki to Atalja córkakróla israelskiego Omrego.[27] A postępował drogą domu Ahaba i czynił to, co było niegodziwym w oczach WIEKUISTEGO – tak, jak ci z domu Ahaba; bowiem był spowinowacony z domem Ahaba.[28] I z Joramem, synem Ahaba, wyruszył na wojnę przeciw królowi aramejskiemu Hazaelowi, pod Ramot w Gileadzie; jednak Aramejczycy zranili Jorama.[29] Zatem król Joram wrócił, by w Israelu leczyć się z różnych ran, które mu w Ramath zadali Aramejczycy, gdy walczył z królem aramejskim Hazaelem. Zaś Achazja, syn Jorama, król judzki, przybył odwiedzić w Israelu Jorama, potomka Ahaba, ponieważ był chory.

9

[1] Zaś prorok Elisza zawołał jednego z wychowanków prorockich oraz do niego powiedział: Przepasz twoje biodra, zabierz z sobą ten dzbanek oleju i udaj się do Ramot w Gileadzie.

[2] Kiedy tam przybędziesz, rozejrzysz się za Jehą, synem Jozafata, syna Nimszi; a gdy do niego wejdziesz – wyprowadzisz go spośród jego braci i zaprowadzisz go do ustronnej komnaty.[3] Potem weźmiesz dzbanek oleju, wylejesz na jego głowę i powiesz: Tak mówi WIEKUISTY: Pomazałem cię na króla nad Israelem! Następnie otworzysz drzwi oraz niezwłocznie umkniesz.[4] Zatem ten młodzieniec, sługa proroka, poszedł do Ramot w Gileadzie.[5] A kiedy wszedł, oto właśnie siedzieli tam wodzowie wojska; więc powiedział: Mam z tobą pomówić, wodzu. A gdy Jehu zapytał: Z którym to z nas wszystkich? Odpowiedział: Z tobą, wodzu.[6] Zatem powstał i wszedł do gmachu. Zaś on rozlał olejek na jego głowę i do niego powiedział: Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Israela: Pomazałem cię na króla nad ludem WIEKUISTEGO, nad Israelem.[7] Wytępisz dom twojego pana Ahaba, abym pomścił na Izebeli krew Moich sług – proroków, oraz krew wszystkich sług WIEKUISTEGO.[8] Tak zginie cały dom Ahaba, gdyż chcę wytępić z rodu Ahaba aż do najmniejszego szczenięcia; zarówno zależnych, jak i wolnych w Israelu.[9] Uczynię dom Ahaba jak dom Jerobeama, syna Nebata, i jak dom Baeszy, syna Achiji.[10] Zaś Izebelę pożrą psy na jezreelskiem polu i nikt jej nie pogrzebie! Po czym otworzył drzwi i umknął.[11] A gdy Jehu wyszedł do sług swojego pana, któryś go zapytał: Wszystko dobrze? Po co do ciebie przybył ten szaleniec? Więc odpowiedział: Przecież znacie tego człowieka i jego mrzonkę![12] Wtedy zawołali: Nieprawda! Opowiedz nam! Zatem rzekł: Tak, a tak mi powiedział, mówiąc: Tak mówi WIEKUISTY: Pomazałem cię na króla nad Israelem![13] Więc szybko zabrali – każdy swoją szatę, oraz podłożyli je pod niego na najwyższym stopniu, po czym zadęli w trąbę i zawołali: Panuje Jehu![14] Tak Jehu, syn Jozafata, syna Nimszi, sprzysiągł się przeciw Joramowi. Zaś Joram, wraz z całym Israelem, trzymał wówczas straż w Ramot, w Gileadzie, przeciwko królowi aramejskiemu Hazaelowi.[15] Potem król Joram wrócił, by w Israelu leczyć różne rany, które mu zadali Aramejczycy, gdy walczył z aramejskim królem Hazaelem. Zaś Jehu powiedział: Jeśli to waszą wolą, nie dajcie nikomu ujść lub zbiec z miasta, by mógł pójść i powiedzieć o tym w Jezreelu.[16] Potem Jehu wsiadł do powozu i pojechał do Jezreela; bo tam leżał Joram. Tam również zszedł król judzki Achazja, aby odwiedzić Jorama.[17] A na wieży w Jezreelu stał strażnik. Zatem gdy spostrzegł poczet Jehu, który nadciągał, zawołał: Widzę jakiś poczet! Wtedy Joram powiedział: Weź konnego i wyślij im naprzeciw, by się zapytał, czy jadą w pokojowych zamiarach?[18] Więc konny wyjechał mu naprzeciw i powiedział: Król tak się pyta: Czy jedziecie w pokojowych zamiarach? Zaś Jehu odparł: Co cię obchodzi pokój? Zawróć i jedź za mną! Więc strażnik o tym doniósł, mówiąc: Posłaniec do nich dojechał, ale nie wraca.[19] Zatem wysłał drugiego konnego, który gdy do nich przybył, powiedział: Król tak się pyta:Czy jedziecie w pokojowych zamiarach? Zaś Jehu odparł: Co cię obchodzi pokój? Zawróć i jedź za mną![20] Więc strażnik znowu o tym doniósł, mówiąc: On do nich dojechał, ale nie wraca. Zaś sposób ich jazdy jest taki, jak jazdy Jehu, syna Nimszy; bowiem jedzie

szalenie.[21] Zatem Joram zawołał: Zaprzęgać! A kiedy mu zaprzężono jego powóz, wyjechał król israelski Joram oraz król judzki Achazja; każdy w swoim powozie. Wyjechali naprzeciw Jehu i spotkali się z nim na polu Nabota, Jezreelczyka.[22] Gdy Joram spostrzegł Jehu, zapytał się: Jehu, czy jedziesz w pokojowych zamiarach? On jednak odpowiedział: Co to za pokojowe zamiary, dopóki trwają sprośności twej matki Izebeli oraz jej niezliczone gusła?[23] Zatem Joram zawrócił, by umknąć, oraz zawołał do Achazji: Zdrada, Achazjaszu![24] Zaś Jehu ujął swą ręką łuk i trafił Jorama między jego łopatki tak, że strzała przeszła mu przez serce; więc poległ w swoim powozie.[25] Wtedy Jehu powiedział do swego wodza – Bidkara: Zabierz go oraz rzuć na łan pola Jezreelczyka Nabota. Bo pamiętaj, że kiedy obaj jechaliśmy za jego ojcem Ahabem, WIEKUISTY wygłosił przeciwko niemu groźbę:[26] Zaprawdę, za krew Nabota oraz krew jego dzieci, którą widziałem wczorajszej nocy – mówi WIEKUISTY, odpłacę ci na tym łanie. To WIEKUISTY powiedział! Dlatego teraz zabierz go na ten łan, według słowa WIEKUISTEGO.[27] To widząc, król judzki Achazja zaczął uciekać w kierunku BetHagan. Jednak Jehu puścił się za nim w pogoń i zawołał: Zabijcie i tego w powozie! I to się stało na wzgórzu Gur, położonym przy Ibleam; po czym Achazja schronił się do Megiddo, i umarł.[28] Zaś jego słudzy przenieśli go do Jeruszalaim oraz pochowali go w mieście Dawida, w grobie przy jego przodkach.[29] Achazja objął rządy nad Judą jedenastego roku Jorama, potomka Ahaba.[30] Zaś Jehu przybył do Jezreelu. A gdy się o tym dowiedziała Izebela, czernidłem natarła brwi swoich oczu, ustroiła swą głowę i zaczęła wyglądać z okna.[31] Zaś kiedy Jehu wjeżdżał w bramę, zawołała: Czy ci się dobrze wiedzie, Zimri, morderco swojego pana?[32] Jednak on podniósł swoje oblicze do okna i zawołał: Kto jest ze mną, kto? A gdy wyjrzeli ku niemu dwaj, czy trzej dworzanie,[33] zawołał: Zrzućcie ją! Więc ją zrzucili tak, że jej krwią została obryzgana ściana i konie, oraz ją stratowano.[34] Zaś on wszedł, jadł i pił, po czym powiedział: Rozejrzyjcie się za tą przeklętą oraz ją pochowajcie, ponieważ jest córką królewską.[35] Kiedy jednak poszli, aby ją pochować, nie znaleźli z niej nic, oprócz czaszki, nóg i dłoni rąk.[36] Zatem wrócili oraz mu to opowiedzieli; a rzekł: Tak spełniło się słowo WIEKUISTEGO, które wypowiedział przez swojego sługę Eliasza, Tysbitę: Psy pożrą ciało Izebeli na łanie jezreelskim.[37] Niech trup Izebeli będzie na łanie jezreelskim, tak jak mierzwa na roli, by nie można było powiedzieć: Oto ta jest Izebelą.

10

[1] Zaś Ahab miał w Szomronie siedemdziesięciu synów. Więc Jehu napisał listy i posłał je do Szomronu, do naczelników Israela, starszych oraz do opiekunów u Ahaba, w tych słowach:

[2] Gdy ten list do was dojdzie, tych, którzy rozporządzacie synami waszego pana, jak i wozami, końmi, warownymi miastami oraz bronią –[3] upatrzcie sobie z pośród synów waszego pana najlepszego i najdzielniejszego, ustanówcie go na tronie jego ojca oraz walczcie za dom waszego pana![4] Jednak oni bardzo się obawiali i powiedzieli: Nie mogli się przed nim utrzymać dwaj królowie, zatem jak my się utrzymamy?[5] I zarządzający pałacem, zarządzający miastem, starsi oraz opiekunowie, wysłali do Jehu jak następuje: My jesteśmy twoimi sługami i spełnimy wszystko, co nam rozkażesz. Nie ogłosimy nikogo królem; więc ty sam uczyń, co uznasz za dobre.[6] Zatem napisał do nich po raz drugi, w liście tej treści: Jeśli jesteście ze mną oraz słuchacie mojego głosu – zabierzcie głowy synów waszego pana i jutro o tej porze przybądźcie do mnie, do Jezreel. A siedemdziesięciu synów królewskich przebywało u możnych miasta, którzy ich wychowywali.[7] Skoro więc nadszedł do nich list, wzięli królewskich synów i ich zarżnęli wszystkich siedemdziesięciu mężów; po czym ich głowy włożyli do koszy oraz do niego posłali, do Jezreelu.[8] A gdy przybył posłaniec i mu doniósł, mówiąc: Przynieśli głowy królewskich synów; powiedział: Ułóżcie je w dwóch stosach przed wejście do bramy, aż do rana.[9] Zaś z rana wyszedł, wystąpił oraz powiedział do całego ludu: Wy jesteście niewinni! To ja się sprzysiągłem przeciw mojemu panu i go zamordowałem! Lecz kto wymordował tych wszystkich?[10] Zatem poznajcie, że nic nie spada na ziemię ze słowa WIEKUISTEGO, które wypowiedział przeciw domowi Ahaba. Bo WIEKUISTY spełnił to, co wypowiedział przez swojego sługę

Eliasza.[11] Potem Jehu wymordował wszystkich z domu Ahaba, co jeszcze pozostali w Jezreelu, wraz ze wszystkimi jego możnymi, poufnymi i kapłanami; tak, że nie zostawił mu ani szczątku.[12] I wyruszył oraz udał się do Szomronu. A gdy na drodze znajdował się w zbornym domu pasterzy,[13] Jehu napotkał bracikróla judzkiego Achazji i się zapytał: Kim wy jesteście? Zatem odpowiedzieli: My jesteśmy braćmi Achazji; a przyszliśmy, by odwiedzić królewskich synów oraz synów królewskiej matki.[14] Więc powiedział: Złapcie ich żywych! Zatem pojmali ich żywych, ale kazał ich zarżnąć; czterdziestu dwóch tych mężów zabito przy cysternie zbornego domu, gdyż nikogo z nich nie zostawił.[15] Zaś stamtąd wyruszył na spotkanie Jehonadaba, syna Rechaba, a on przybywał mu naprzeciw. Więc go powitał oraz mu powiedział: Czy twe serce jest względem mnie prawe, jak me serce jest względem ciebie? A Jechonadab odpowiedział: Tak jest, tak jest; podaj mi rękę. Zatem podał mu swoją rękę i zabrał go do siebie, do powozu.[16] Potem do niego powiedział: Pójdź ze mną i zobacz moją żarliwość dla WIEKUISTEGO. Tak wsadzono go do jego powozu.[17] A kiedy przybył do Szomronu, zabijał w Szomronie wszystkich, co pozostali z rodu Ahaba, dopóki ich nie wytępił, według słowa WIEKUISTEGO, które wypowiedział przez Eliasza.[18] I Jehu zebrał cały lud oraz do nich powiedział: Ahab nie bardzo czcił Baala, ale Jehu wielce go uczci![19] Dlatego teraz zwołajcie mi wszystkich proroków Baala, wszystkich jego czcicieli oraz wszystkich jego kapłanów; niechaj nikogo nie zabraknie. Bo wyprawię wielką ucztę ofiarną Baalowi! Ktokolwiek by się nie stawił – nie zostanie przy życiu. Lecz Jehu czynił to podstępnie, by zgubić czcicieli Baala.[20] Potem Jehu rozkazał: Ogłoście wielką uroczystość dla Baala. Zatem ogłosili.[21] I Jehu to rozesłał po całym Israelu, więc przybyli wszyscy czciciele Baala; nie pozostał żaden, który by nie przybył. A gdy weszli do domu Baala, przybytek Baala zapełnił się od końca do końca.[22] Zatem powiedział do przełożonego nad szatnią: Wydaj liturgiczne szaty wszystkim czcicielom Baala. Więc wydał im szaty.[23] A gdy Jehu i Jehonadab, syn Rechaba, wszedł do przybytku Baala, powiedział do czcicieli Baala: Poszukajcie pilnie i zobaczcie, czy nie ma tu któregoś ze sług WIEKUISTEGO! Mogą tu być tylko sami czciciele Baala.[24] Więc weszli, aby sprawdzić rzeźne ofiary i całopalenia. Zaś Jehu postawił sobie na dworze osiemdziesięciu ludzi i powiedział: Jeśli ujdzie któryś z tych ludzi, co ich wydaję w wasze ręce – wtedy życie każdego z was za jego życie.[25] Zatem gdy ukończono sprawianie całopaleń, Jehu powiedział do drabantów oraz trzeciaków: Wejdźcie oraz ich wymordujcie; niech nikt nie ujdzie! Tak wymordowali ich ostrzem miecza. A drabanci wraz trzeciakami tam ich porzucili, po czym poszli do miasta przybytku Baala.[26] Powyciągali posągi przybytku Baala oraz je spalili.[27] Zburzyli także statuę Baala, zburzyli przybytek Baala i zrobili z niego ustępy, które istnieją aż po dzisiejszy dzień.[28] Tak Jehu zgładził Baala z pośród Israela.[29] Jednak od grzechów Jerobeama, syna Nebata, którymi uwiódł Israela – od nich Jehu nie odszedł; mianowicie od złotych cielców, które były w Betel i Dan.[30] A WIEKUISTY powiedział do Jehu: Ponieważ dobrze spełniłeś to, co jest prawe w Moich oczach oraz postąpiłeś z domem Ahaba według Mojej woli – twoi synowie będą zasiadać na tronie Israela aż do czwartego pokolenia.[31] Ale Jehu nie starał się postępować całym sercem według nauki WIEKUISTEGO, Boga Israela; nie odstępując od grzechów Jerobeama, którymi uwiódł Israela.[32] Za owych dni WIEKUISTY zaczął odrywać ziemię od Israela, a Hazael zadawał im klęski na całym israelskim pograniczu,[33] od Jardenu ku wschodowi; mianowicie oderwał całą krainę gileadzką, gadową, reubenową, i menasesową, od Aroeru nad rzeką Arnon – zarówno Gilead, jak i Baszan.[34] A co do innych spraw Jehu; wszystkiego, czego dokonał i wszystkich jego dzielnych czynów – to spisano przecież w Księdze Dziejów Królów Israelskich.[35] I Jehu spoczął przy swoich przodkach oraz go pochowano w Szomronie; a rządy zamiast niego objął jego syn Joachaz.[36] Zaś dni, w których w Szomronie Jehu panował nad Israelem, były dwadzieścia osiem lat.

11

[1] A gdy Atalia, matka Achazji, dowiedziała się, że jej syn umarł, zebrała się i wytępiła cały królewski ród.

[2] Jednak Jehoszeba, córka Jorama, siostra Achazji, wzięła Joasza, syna Achazji, usunęła go spośród skazanych na śmierć królewiczów oraz schowała w pokoju sypialnymwraz z jego karmicielką. Tak go ukryto przed Atalią oraz nie został zabity.[3] I był u niej schowany, w Przybytku WIEKUISTEGO, przez sześć lat, podczas gdy Atalia panowała nad krajem.[4] Jednak siódmego roku Jehojadawysłał oraz sprowadził setników, Karejczykówi drabantów, i przyprowadził ich do siebie, do Przybytku WIEKUISTEGO. Potem zawarł z nimi uroczystą umowę; w Przybytku WIEKUISTEGO odebrał od nich przysięgę oraz pokazał im królewicza.[5] Następnie im polecił, mówiąc: Oto, co macie czynić: Trzecia część z was ta, która w szabat wychodzi z Przybytku, by stanąć na straży przy królewskim pałacu;[6] trzecia część przy bramie Sur oraz trzecia część przy bramie, za drabantami, by stanąć na straży przy pałacu jako luzująca się straż;[7] wraz z dwoma spośród was oddziałami, czyli wszystkimi wychodzącymi w szabat, by trzymać straż przy królu obok Przybytku WIEKUISTEGO –[8] wy wszyscy otoczycie dokoła króla, każdy ze swoją bronią w ręce. Zaś kto wtargnie w szeregi – zginie! Tak staniecie przy królu, kiedy wyjdzie z Przybytku i wejdzie do pałacu.[9] Więc setnicy tak uczynili, jak im polecił kapłan Jehojada; zabrali swoich ludzi, zarówno wchodzących w szabat, jak i wychodzących w szabat, oraz przybyli do kapłana Jehojady.[10] Potem kapłan wydał setnikom włócznie oraz puklerze króla Dawida, które się znajdowały w Przybytku WIEKUISTEGO.[11] A drabanci się ustawili, każdy ze swoją bronią w ręce, od prawej strony Przybytku – do lewej strony Przybytku, zewsząd otaczając króla.[12] Wtedy wyprowadził królewicza, włożył mu diadem i klejnoty, ogłosił go królem i go pomazał; więc klaskając w dłonie, wołali: Niech żyje król![13] A gdy Atalia usłyszała okrzyk drabantów i tłumu, przyszła do ludu, do Przybytku WIEKUISTEGO.[14] I spojrzała, a oto przy kolumnie według zwyczaju stał król, a wodzowie oraz trębacze byli przy królu, podczas gdy cały lud kraju się radował oraz dął w trąby. Wtedy Atalia rozdarła swoje szaty i zawołała: Sprzysiężenie! Sprzysiężenie![15] Jednak kapłan Jehojada rozkazał setnikom i przełożonym wojska, mówiąc do nich: Wyprowadźcie ją między szeregi, a kto za nią pójdzie – tego zabijcie mieczem! Bowiem kapłan powiedział, by jej nie zabijano w Przybytku WIEKUISTEGO.[16] Zatem zrobili jej wolne miejsce i przez wejście dla koni przybyła do królewskiego pałacu; tam ją zabito.[17] Następnie Jehojada zawarł umowę między WIEKUISTYM, królem, a ludem aby był ludem WIEKUISTEGO; a także między królem a ludem.[18] Potem cały pospolity lud wszedł do przybytku Baala i go zburzyli; jego ołtarze oraz posągi do szczętu skruszyli, zaś Mathana, kapłana Baala, zabili przed ołtarzem. A arcykapłan przywrócił nadzór nad Przybytkiem WIEKUISTEGO.[19] Potem wziął setników, karejczyków, gońców i cały pospolity lud, oraz sprowadzili króla z Przybytku WIEKUISTEGO, idąc do pałacu królewskiego drogą bramy gońców. Zatem zasiadł na tronie królów.[20] A cały lud kraju się weselił, i miasto się uspokoiło, bo w pałacu królewskim zabili mieczem Atalię.

12

[1] Joasz, kiedy dostąpił panowania, miał siedem lat.

[2] Joasz objął rządy siódmego roku Jehu i panował w Jeruszalaim czterdzieści lat; a imię jego matki to Cibeja, z Beer-Szeby.[3] Joasz uczynił po wszystkie swoje dni to, co było prawe w oczach WIEKUISTEGO, bowiem uczył go kapłan Jehojada.[4] Tylko nie zostały zniesione wyżyny; lud wciąż jeszcze kadził i ofiarowywał na tych wyżynach.[5] Joasz powiedział też do kapłanów: Wszelkie poświęcone pieniądze, składane w Przybytku WIEKUISTEGO; pieniądze tych, co przychodzą do spisu, pieniądze z oceny osób oraz wszelkie pieniądze, które ktoś dobrowolnie zaofiaruje, składając je w Przybytku WIEKUISTEGO –[6] te zabiorą sobie kapłani, każdy od swojego znajomego; lecz za to naprawią uszkodzenia Przybytku; wszędzie, gdzie się pokaże uszkodzenie.[7] A gdy dwudziestego trzeciego roku króla Joasza, kapłani wciąż jeszcze nie naprawiali uszkodzeń Przybytku,[8] król Joasz wezwał kapłana Jehojadę oraz innych kapłanów i do nich powiedział: Czemu nie naprawiacie uszkodzeń Przybytku? Odtąd nie pobierajcie pieniędzy od waszych znajomych; chyba, że będziecie je oddawali na naprawę uszkodzeń Przybytku.[9] Jednak kapłani postanowili, że nie będą pobierali pieniędzy od ludu, zatem nie

naprawiali uszkodzeń Przybytku.[10] Dlatego kapłan Jehojada przygotował skrzynię, zrobił w jej wieku otwór i umieścił ją przy ofiarnicy, po prawej stronie. I gdy ktoś wchodził do Przybytku WIEKUISTEGO, kapłani, którzy trzymali straż u progu, kładli tam wszystkie pieniądze wnoszone do Przybytku WIEKUISTEGO.[11] A kiedy uważali, że w skrzyni jest dużo pieniędzy, wtedy przychodził królewski kanclerz oraz najwyższy kapłan oraz zawiązywali je w workach, uprzednio przeliczywszy pieniądze znajdujące się w Przybytku WIEKUISTEGO.[12] I te odliczone pieniądze oddawali w ręce zarządzających robotą; tych, co byli ustanowieni w Przybytku WIEKUISTEGO; a ci je rozdawali cieślom i budowniczym, którzy pracowali w Przybytku WIEKUISTEGO:[13] Murarzom, kamieniarzom, na zakup budulca oraz ciosanego kamienia do naprawy uszkodzeń w Przybytku WIEKUISTEGO; w ogóle na wszystko, co wydawano na Przybytek, w celu jego konserwacji.[14] Jednak z pieniędzy, które przynoszono do Przybytku WIEKUISTEGO, nie sporządzono srebrnych miednic, szczypiec, kropielnic, trąb oraz innych srebrnych, czy złotych naczyń do Przybytku WIEKUISTEGO.[15] Tylko oddawano je rzemieślnikom, aby utrzymywali Przybytek WIEKUISTEGO.[16] Nie obliczano się też z ludźmi, w których ręce powierzano pieniądze, aby je oddawali rzemieślnikom, ponieważ postępowali rzetelnie.[17] A pieniądze za ofiary pokutne oraz pieniądze za ofiary zagrzeszne nie były wnoszone do Przybytku WIEKUISTEGO; dostawały się kapłanom.[18] Wtedy nadciągnął król aramejski Hazael, uderzył na Gat oraz je zdobył. Ale kiedy Hazael zwrócił swoje oblicze, by uderzyć przeciw Jeruszalaim,[19] król judzki Joasz wziął wszystkie poświęcone dary, które poświęcili jego przodkowie, królowie judzcy Jozafat, Joram i Achazja, a także swoje własne poświęcone dary, oraz wszystko złoto znajdujące się w skarbcach Przybytku WIEKUISTEGO i królewskiego pałacu, po czym przesłał je królowi aramejskiemu Hazaelowi. Zatem odszedł od Jeruszalaim.[20] A co do innych spraw Joasza i wszystkiego, czego dokonał, przecież to spisano w Księdze Dziejów Królów Judzkich.[21] Ale powstali jego słudzy, uknuli spisek oraz zamordowali Joasza w BetMillo, które leży przy zejściu do Silla.[22] Zranili go na śmierć: Jozachar, syn Szimeata i Jehozabad, syn Szommera. Zatem go pochowano przy jego przodkach w mieście Dawida. A rządy zamiast niego, objął jego syn Amacjasz.

13

[1] Dwudziestego trzeciego roku króla judzkiego Joasza, syna Achazji, w Szomronie, rządy nad Israelem objął Joachaz, syn Jehu; a panował siedemnaście lat.

[2] Lecz czynił to, co było niegodziwym w oczach WIEKUISTEGO; bowiem szedł w grzechach Jerobeama, syna Nebata, którymi uwiódł Israela; od nich nie odstępował.[3] Więc zapłonął gniew WIEKUISTEGO przeciw Israelitom i wydał ich po wszystkie owe dni w moc króla aramejskiego Hazaela oraz w moc Benhadada, syna Hazaela.[4] Jednak Joachaz błagał oblicze WIEKUISTEGO, a WIEKUISTY go wysłuchał; bo spojrzał na ucisk synów Israela, gdyż król aramejski ich uciskał.[5] I WIEKUISTY dał Israelitom oswobodziciela, więc wyzwolili się spod władzy Aramejczyków; i synowie Israela mieszkali w swoich namiotach jak przedtem.[6] Jednak nie odchodzili od grzechów Jerobeama, którymi uwiódł Israela; ale w nich chodzili, a nawet w Szomronie pozostała astarta.[7] Lecz Pan nie zostawił Joachazowi wojennego ludu, z wyjątkiem pięćdziesięciu jezdnych, dziesięciu wozów wojennych i dziesięciu tysięcy pieszych; król aramejski ich wygubił i uczynił ich jak proch do tratowania.[8] A co do innych spraw Joachaza; wszystkiego, czego dokonał i jego dzielnych czynów, to spisano przecież w Księdze Dziejów Królów Israelskich.[9] I Joachaz spoczął przy swoich przodkach oraz pochowano go w Szomronie. A rządy, zamiast niego, objął jego syn Joasz.[10] Trzydziestego siódmego roku króla judzkiego Joasza, w Szomronie, rządy nad Israelem objął Joasz, syn Joachaza; a panował szesnaście lat.[11] I czynił to, co było niegodziwym w oczach WIEKUISTEGO, nie odchodząc od wszystkich grzechów Jerobeama, którymi uwiódł Israela; w nich chodził.[12] A co do innych spraw Joasza; wszystkiego, czego dokonał i jego dzielnych czynów, którymi wojował z królem judzkim Amacjaszem, to przecież spisano w Księdze Dziejów Królów Israelskich.[13] I Joasz spoczął przy swoich

przodkach oraz został pochowany w Szomronie, przy królach israelskich; a na jego tronie zasiadł Jerobeam.[14] Jednak kiedy Elisza popadł w chorobę na którą miał umrzeć, zszedł do niego król israelski Joasz, zapłakał nad jego obliczem i zawołał: Ojcze mój, ojcze! Wojenny wozie Israela oraz jego konnico![15] Zaś Elisza do niego powiedział: Przynieś łuk i strzały. Więc przyniósł mu łuk oraz strzały.[16] Wtedy powiedział do israelskiego króla: Połóż swoją rękę na łuku. A kiedy to uczynił, Elisza włożył swoje ręce na ręce króla.[17] Potem powiedział: Otwórz okno ku wschodowi!A kiedy je otworzył, Elisza powiedział: Strzelaj! Więc wystrzelił. Zaś on rzekł: Strzała zwycięstwa od WIEKUISTEGO! Tak, strzała zwycięstwa nad Aramem! Zatem w Afek musisz do szczętu pobić Aramejczyków![18] Potem powiedział:Zabierz te strzały! Więc je zabrał. Wtedy powiedział do israelskiego króla: Uderz nimi o ziemię! Zatem trzykrotnie uderzył i się zatrzymał.[19] Więc rozgniewał się na niego mąż Boży i powiedział: Powinieneś był uderzyć pięć, albo sześć razy! Wtedy pobiłbyś Aramejczyków do szczętu. Jednak teraz tylko trzykrotnie pobijesz Aramejczyków.[20] I Elisza umarł oraz go pochowano. A następnego rokuwtargnęły do kraju bandyckie oddziały Moabitów.[21] I gdy właśnie mieli pochować jakiegoś człowieka, nagle spostrzegli oddział najeźdźców. Więc rzucili tego człowieka do grobuEliszy; a gdy on spadł i dotknął kości Eliszy – ożył i wstał na swoje nogi.[22] Zaś król aramejski Hazael uciskał Israelitów po wszystkie dni Joachaza.[23] Jednak WIEKUISTY okazał im łaskę oraz zmiłował się nad nimi. I znowu się do nich zwrócił z uwagi na Swoje przymierze z Abrahamem, Ic'hakiem i Jakóbem. Nie chciał ich zgładzić, i dotąd ich nie odrzucił sprzed Swojego oblicza.[24] Gdy więc umarł król aramejski Hazael, a królem zamiast niego został jego syn Benhadad,[25] Joasz, syn Joachaza, odebrał synowi Hazaela miasta, które ten, na wojnie, oderwał od jego ojca Joachaza. Joasz trzykrotnie go pobił oraz z powrotem odebrał israelskie miasta.

14

[1] Drugiego roku Joasza, syna króla israelskiego Joachaza, objął rządy Amacjasz, syn króla judzkiego Joasza.

[2] Kiedy objął rządy miał dwadzieścia pięć lat, a panował w Jeruszalaim dwadzieścia dziewięć lat. Zaś imię jego matki to Jehoadana z Jeruszalaim.[3] I czynił, co było prawym w oczach WIEKUISTEGO, aczkolwiek nie tak, jak jego przodek Dawid; raczej postępował zupełnie jak jego ojciec Joasz.[4] Nie zostały usunięte wyżyny, więc lud wiąż palił kadzidła na wyżynach.[5] Gdy jednak utwierdziło się w jego ręce królestwo, skazał na śmierć swoje sługi; tych, co zamordowali króla, jego ojca.[6] Jednak synów morderców na śmierć nie skazał, jak jest napisane w Księdze Prawa Mojżesza, gdzie WIEKUISTY nakazał w tych słowach: Ojcowie nie poniosą śmierci za dzieci, ani dzieci nie poniosą za ojców. Każdy poniesie śmierć za swój występek.[7] On też był tym, co poraził Edomitów w dolinie Solnej– dziesięć tysięcy ludzi; w walce zdobył miasto Sela i nazwał je Jokteel, aż do dzisiejszego dnia.[8] Wtedy Amacjasz wyprawił posłów do Joasza, syna Joachaza, syna króla israelskiego Jehu, by mu powiedzieć: Chodź, byśmy się zmierzyli osobiście![9] Na to król israelski Joasz posłał do króla judzkiego Amacjasza i kazał mu oświadczyć: Cierń libański posłał do cedru na Libanie takie słowa: Oddaj memu synowi twoją córkę za żonę. Lecz dziki zwierz na Libanie przeszedł po cierniu i go stratował.[10] Ponieważ szczęśliwie pobiłeś Edomitów – uniosło cię twoje serce. Zadawalaj się twoją chwałą oraz pozostań w domu! Czemu pragniesz wyzywać zło, abyś upadł – ty i wraz z tobą Juda?[11] Jednak Amacjasz nie chciał usłuchać. Zatem nadciągnął król israelski Joasz i w Beth Szemesz, należącym do Judy, zmierzyli się osobiście – on oraz król judzki Amacjasz.[12] I Juda został porażony przez Israela; tak, że każdy schronił się do swych namiotów.[13] Zaś króla judzkiego Amacjasza, syna Joasza, syna Achazji, ujął w Beth Szemesz król israelski Joasz. Po czym przybył do Jeruszalaim oraz uczynił wyłom w murze jerozolimskim na długości czterystu łokci, od bramy Efraima – aż do bramy narożnej.[14] I zabrał całe złoto, srebro oraz wszystkie naczynia,

znajdujące się w Przybytku WIEKUISTEGO, w skarbcach królewskiego pałacu, a nadto zakładników, oraz powrócił do Szomronu.[15] A co do innych spraw Joasza, które dokonał; jego dzielnych czynów oraz jego wojny z judzkim królem Amacjaszem, to przecież spisano w Księdze Dziejów Królów Israelskich.[16] I Joasz spoczął przy swoich przodkach oraz został pochowany przy królach israelskich w Szomronie. A rządy zamiast niego, objął jego syn Jerobeam.[17] Zaś Amacjasz, syn króla judzkiego Joasza, żył jeszcze piętnaście lat po śmierci Joasza, syna króla israelskiego Joachaza.[18] A co do innych spraw Amacjasza, to przecież spisano je w Księdze Dziejów Królów Judzkich.[19] Zaś gdy w Jeruszalaim uknuto przeciwko niemu spisek, schronił się do Lachisz. Zatem posłali za nim do Lachisz i go tam zamordowali.[20] Potem odwieźli go stamtąd końmi i pochowano go w Jeruszalaim, w mieście Dawida, przy jego przodkach.[21] Zaś cały lud judzki wziął Azarię, a miał on szesnaście lat, oraz ogłosił go królem, zamiast jego ojca Amacjasza.[22] To on odbudował Elath oraz zwrócił go Judzie, kiedy król spoczął przy swoich przodkach.[23] Piętnastego roku Amacjasza, syna króla judzkiego Joasza, objął rządy król israelski Jerobeam, syn Joasza, i panował w Szomronie czterdzieści jeden lat.[24] Lecz czynił to, co było niegodziwym w oczach WIEKUISTEGO; nie odstępował od wszystkich grzechów Jerobeama, syna Nebata, którymi uwiódł Israela.[25] To on przywrócił granice Israela, od wejścia do Chamath – aż do morza na puszczy, według słowa WIEKUISTEGO, Boga Israela, które wypowiedział przez Jonasza, syna Amiattaja, proroka z Gath Hefer.[26] Bo WIEKUISTY widział bardzo poniżającą nędzę Israela; oraz że nie zostało nikogo silnego – ani zależnego, ani wolnego; i że nie było nikogo, kto by wspomógł Israela.[27] WIEKUISTY nie powiedział, by zgładzić spod nieba imię Israela; zatem ich wspomógł przez Jerobeama, syna Joasza.[28] A co do innych spraw Jerobeama wszystkiego czego dokonał, jego dzielnych czynów, jak walczył i jak przywrócił Israelowi Damaszek oraz Chamath w Judei, to przecież spisano w Księdze Dziejów Królów Israelskich.[29] I Jerobeam spoczął przy swoich przodkach, przy israelskich królach, a rządy zamiast niego objął jego syn Zacharjasz.

15

[1] Dwudziestego siódmego roku króla israelskiego Jerobeama, objął rządy Azarja, syn króla judzkiego Amacjasza.

[2] Kiedy objął rządy miał szesnaście lat, a panował w Jeruszalaim pięćdziesiąt dwa lata. Zaś imię jego matki to Jekolja z Jeruszalaim.[3] A czynił to, co było prawym w oczach WIEKUISTEGO; zupełnie tak, jak to czynił jego ojciec Amacjasz.[4] Tylko nie zostały usunięte wyżyny; lud jeszcze ofiarowywał oraz palił kadzidła na wyżynach.[5] Lecz WIEKUISTY poraził króla i był trędowatym aż po dzień swojej śmierci. Przebywał on w domu nałożnic, zaś syn króla Jotam zarządzał pałacem oraz sądził lud kraju.[6] A co do innych spraw Azarji i wszystkiego, czego dokonał, to przecież spisano w Księdze Dziejów Królów Judzkich.[7] I spoczął Azarja przy swoich przodkach, i został pochowany przy swoich przodkach w mieście Dawida. A rządy zamiast niego objął jego syn Jotam.[8] Trzydziestego ósmego roku króla judzkiego Azarji, rządy nad Israelem w Szomronie objął Zacharjasz, syn Jerobeama, a panował sześć miesięcy.[9] I czynił to, co było niegodziwe w oczach WIEKUISTEGO, tak jak to czynili jego ojcowie. Nie odstępował od grzechów Jerobeama, syna Nebata, którymi uwiódł Israela.[10] Więc sprzysiągł się przeciw niemu Szallum, syn Jabesza, pobił go wobec ludu, zamordował go i objął rządy zamiast niego.[11] Z co do innych spraw Zacharjasza, to przecież spisano w Księdze Dziejów Królów Israelskich.[12] Tak spełniło się słowo WIEKUISTEGO, które wypowiedział do Jehu, jak następuje: Aż do czwartego pokolenia twoi potomkowie będą zasiadać na tronie Israela. I tak się stało.[13] Trzydziestego dziewiątego roku króla judzkiego Uzji, objął rządy Szallum, syn Jabesza i przez miesiąc panował w Szomronie.[14] Wtedy nadciągnąłMenachem, syn Gadiego z Tyrcy; a kiedy przybył do Szomronu, zamordował w Szomronu Szalluma, syna Jabesza, i zamiast niego objął rządy.[15] A co do innych spraw Szalluma i sprzysiężenia, które uknuł, to przecież spisano w Księdze Dziejów Królów Israelskich.[16] Wtedy też Menachem zdobył Tifsach i wszystkich, co w nim byli, wraz z całą jego granicą; ponieważ nie otworzono

mu bram – zburzył je oraz rozpłatał wszystkie jego brzemienne.[17] Trzydziestego dziewiątego roku króla judzkiego Azarii, rządy nad Israelem objął Menachem, syn Gadiego i panował w Szomronie dziesięć lat.[18] A czynił to, co było niegodziwym w oczach WIEKUISTEGO; po wszystkie swoje dni, nie odstępował od grzechów Jerobeama, syna Nabata, którymi uwiódł Israela.[19] Zaś kiedy napadł kraj król Aszuru Ful, Menachem dał Fulowi tysiąc talentów srebra, by z nim trzymał oraz utwierdził w jego ręce królestwo.[20] Menachem wydobył te pieniądze od Israelitów, mianowicie od wszystkich możnych mieniem, by je oddać asyryjskiemu królowi; od każdego przypadło po pięćdziesiąt szekli srebrem. Tak król asyryjski wrócił i nie pozostał w kraju.[21] A co do innych spraw Menachema i wszystkiego, czego dokonał, to przecież spisano w Księdze Dziejów Królów Israelskich.[22] I Menachem spoczął przy swoich przodkach, a rządy zamiast niego objął jego syn Pekachja.[23] Pięćdziesiątego roku króla judzkiego Azarji, rządy nad Israelem objął Pekachja, syn Menachema, i panował w Szomronie dwa lata.[24] A czynił to, co było niegodziwym w oczach WIEKUISTEGO; nie odstępował od grzechów Jerobeama, syna Nebata, którymi uwiódł Israela.[25] Więc sprzysiągł się przeciw niemu Pekach,syn Remaliasza, jego trzeciak, oraz zamordował go wraz z Argobem i Arją, w Szomronie, w zamku królewskiego pałacu, mając przy sobie pięćdziesięciu ludzi z Gileadczyków. Zamordował go i objął rządy zamiast niego.[26] A co do innych spraw Pekachji i wszystkiego, czego dokonał, to spisano przecież w Księdze Dziejów Królów Israelskich.[27] Pięćdziesiątego drugiego roku króla judzkiego Azarii, w Szomronie rządy nad Israelem objął Pekach, syn Remaljasza i panował dwadzieścia lat.[28] A czynił to, co było niegodziwe w oczach WIEKUISTEGO; nie odstępował od grzechów Jerobeama, syna Nebata, którymi uwiódł Israela.[29] Za czasów króla israelskiego Pekacha, nadciągnął król asyryjski Tiglat Pileser oraz zdobył: Ijon, Abel BetMaaka, Janoach, Kadesz, Hacor, Gilead i Galil, a nawet całą ziemię Naftali, oraz uprowadził ich mieszkańców do Aszuru.[30] Zaś Hozeasz, syn Elego, uknuł spisek przeciwko Pekachowi, synowi Remaljasza, poranił go i zamordował, po czym dwudziestego roku Jotama, syna Uzji, objął zamiast niego rządy.[31] A co do innych spraw Pekacha oraz wszystkiego, czego dokonał, to przecież spisano w Księdze Dziejów Królów Israelskich.[32] Drugiego roku Pekacha, syna izraelskiego władcy Remaliasza, objął rządy Jotam, syn króla judzkiego Uzji.[33] Kiedy objął rządy miał dwadzieścia pięć lat, a panował w Jeruszalaim szesnaście lat. Zaś imię jego matki to Jerusza, córka Cadoka.[34] A czynił, co było prawym w oczach WIEKUISTEGO; tak, jak postępował jego ojciec Uzjasz.[35] Tylko nie zostały usunięte wyżyny i lud nadal ofiarowywał oraz palił kadzidła na wyżynach. To on odbudował górna bramę Przybytku WIEKUISTEGO.[36] A co do innych spraw Jotama oraz wszystkiego, czego dokonał, to przecież spisano w Księdze Dziejów Królów Judzkich.[37] Za owych czasów WIEKUISTY zaczął nasyłać na Judę króla aramejskiego Recyna, oraz Pekacha, syna Remaljasza.[38] I Jotam spoczął przy swoich ojcach oraz został pochowany przy swych przodkach w mieście swego praojca Dawida. A rządy, zamiast niego, objął jego syn Achaz.

16

[1] Piętnastego roku Pekacha, syna Remaljasza, objął rządy Achaz, syn judzkiego króla Jotama.

[2] Achaz, gdy objął rządy, miał dwadzieścia lat, a panował w Jeruszalaim lat szesnaście. Lecz nie czynił tego, co było prawym w oczach swojego Boga, WIEKUISTEGO, jak jego praojciec Dawid.[3] Chodził drogą israelskich królów, a nawet przeprowadził przez ogieńswego syna, według ohyd tych ludów, które WIEKUISTY wypędził przed obliczem Israela.[4] Ofiarowywał oraz palił kadzidła na wyżynach, na pagórkach i pod każdym zielonym drzewem.[5] Wtedy do walki przeciw Jeruszalaim nadciągnął król aramejski Recyn, z israelskim królem Pekachem, i oblegali Achaza, lecz nie mogli skutecznie walczyć.[6] Owego czasu, król aramejski Recyn przywrócił Aramowi Elath oraz z Elath wyrzucił Judejczyków. Potem do Elath przybyli Edomici i tam się osiedlili aż po dzisiejszy dzień.[7] Jednak Achaz wyprawił posłów do asyryjskiego króla Tiglat Pilesera i oświadczył: Ja jestem sługą i twoim synem! Wyrusz i wyzwól mnie z mocy aramejskiego króla oraz z mocy króla israelskiego, którzy przeciwko mnie powstali![8]

Nadto Achaz wziął srebro i złoto, znajdujące się w Przybytku WIEKUISTEGO oraz w skarbcach pałacu królewskiego, i przesłał je w darze królowi asyryjskiemu.[9] Zaś król asyryjski go wysłuchał, wyruszył przeciw Damaszkowi, zdobył miasto, a mieszkańców uprowadził do Kir; zaś Recyna skazał na śmierć.[10] A gdy król Achaz udał się do Damaszku na spotkanie króla asyryjskiego Tiglat Pilesera – zobaczył ołtarz znajdujący się w Damaszku. Więc król Achaz wysłał kapłanowi Urji wizerunek i podobiznę ołtarza, według całego jego pierwowzoru.[11] Wtedy kapłan Urja wystawił ten ołtarz, ściśle według wzoru jaki król Achaz przesłał z Damaszku. Kapłan Urja wykonał go jeszcze zanim król Achaz wrócił z Damaszku.[12] Zatem, gdy król wrócił z Damaszku i ujrzał ołtarz – wszedł na niego,[13] i puścił z dymem całopalenie oraz swoją ofiarę z pokarmów, wylał swoją zalewkę oraz pokropił ołtarz krwią swoich ofiar opłatnych.[14] A miedzianą ofiarnicę, która stała przed obliczem WIEKUISTEGO, usunął od przedniej strony Przybytku, od miejsca między nowym ołtarzem – a Przybytkiem WIEKUISTEGO, umieszczając ją po północnej stronie ołtarza.[15] Potem król Achaz zalecił kapłanowi Urji, jak następuje: Na wielkim ołtarzu puścisz z dymem poranne całopalenie, wieczorną ofiarę z pokarmów oraz całopalenie króla, wraz z jego ofiarą z pokarmów; nadto całopalenia całego, pospolitego ludu, wraz z ofiarami z pokarmów i ich zalewkami. Na nim też będziesz kropił wszelką krwią całopaleń i rzeźnych ofiar. Zaś co do miedzianego ołtarza, to zostanie on do mojego przemyślenia.[16] Zatem kapłan Urja postępował ściśle tak, jak mu zalecił król Achaz.[17] Król Achaz kazał też wyłamać listwowania u podnóży oraz zdjął z nich umywalnie. I kazał zdjąć wodozbiórz ponad byków z kruszcu, które były pod nim umieszczone, i ustawił go na kamiennej posadzce.[18] Nadto, przez wzgląd na króla asyryjskiego, przemieścił do Przybytku WIEKUISTEGO kryte miejsce, które było wzniesione przy Przybytku dla tygodniowej straży oraz zewnętrzne wejście dla króla.[19] A co do innych spraw Achaza, które dokonał, to przecież spisano w Księdze Dziejów Królów Judzkich.[20] I Achaz spoczął przy swoich przodkach i został pochowany przy swoich ojcach w mieście Dawida. A rządy, zamiast niego, objął jego syn Chiskjasz.

17

[1] Dwunastego roku króla judzkiego Achaza, w Szomronie objął rządy Hozeasz, syn Elego i panował nad Israelem dziewięć lat.

[2] A czynił to, co było niegodziwym w oczach WIEKUISTEGO; jednak nie tak, jak israelscy królowie, co byli przed nim.[3] Zatem nadciągnął przeciw niemu król asyryjski Salamanasar, więc Hozeasz został jego lennikiem oraz składał mu daninę.[4] Gdy jednak król asyryjski odkrył spisek Hozeasza – gdyż wyprawił on posłów do micraimskiego króla So, a królowi asyryjskiemu nie składał rok rocznie daniny – zamknął go oraz spętanego wtrącił do więzienia.[5] Potem król asyryjski nadciągnął przeciw całemu krajowi i przyciągnąwszy do Szomronu, oblegał go przez trzy lata.[6] Zaś dziewiątego roku Hozeasza, król asyryjski zdobył Szomron, uprowadził Israelitów do Aszuru i osadził ich w Chalach i nad Chaborem – rzeką Gozanu, oraz w medyjskich miastach.[7] Bowiem synowie Israela zgrzeszyli WIEKUISTEMU, swojemu Bogu, który ich wyprowadził z ziemi Micraimu, z mocy micraimskiego władcy – faraona, i czcili obce bóstwa.[8] Postępowali według zwyczajów plemion, które WIEKUISTY wypędził przed obliczem synów Israela, oraz za israelskimi królami, którzy te obyczaje wprowadzili.[9] Nadto synowie Israela wymyślili sobie niewłaściwe rzeczy względem WIEKUISTEGO, swojego Boga, i wznosili sobie wyżyny we wszystkich swoich miastach, począwszy od tych, co miały tylko strażniczą wieżę – aż do miasta obwarowanego.[10] Wystawiali sobie posągi i astartyna każdym wysokim pagórku oraz pod każdym zielonym drzewem.[11] Na wszystkich wyżynach palili też kadzidła; tak, jak owe plemiona, które WIEKUISTY wypędził przed ich obliczem. Spełniali niecne czyny, aby jątrzyć WIEKUISTEGO.[12] Służyli bałwanom, o czym WIEKUISTY im powiedział: Nie czyńcie tych rzeczy![13] WIEKUISTY ostrzegał Israela i Judę przez wszystkich Swoich proroków, przez każdego widzącego, mówiąc: Odwróćcie się od waszych niecnych dróg, przestrzegajcie Moich przykazań oraz sądów; ściśle według nauki, którą powierzyłem waszym przodkom i którą wam przekazałem przez Moje sługi – proroków.[14]

Jednak nie usłuchali oraz uczynili krnąbrnym swój kark, tak jak ich przodkowie, co nie ufali swojemu Bogu – WIEKUISTEMU.[15] Porzucili ustawy oraz Jego przymierze, które zawarł z ich przodkami, oraz Jego przestrogi, którymi ich ostrzegał, a poszli za marnością i plemionami, które ich otaczały, aczkolwiek WIEKUISTY zakazał im czynić tak jak oni – więc zmarnieli.[16] Porzucili wszystkie przykazania swojego Boga, WIEKUISTEGO; uczynili sobie odlewy – dwa cielce, sporządzili sobie astarty, korzyli się przed całym zastępem nieba oraz służyli Baalowi.[17] Także przeprowadzali przez ogień synów i swoje córki, oddawali się gusłom i wróżbiarstwu oraz się zaprzedali, by czynić to, co jest niegodziwym w oczach WIEKUISTEGO oraz Go drażnić.[18] Zatem WIEKUISTY niezmiernie się oburzył na Israelitów oraz odrzucił ich sprzed Swojego oblicza; nic nie pozostało, jedynie samo judzkie pokolenie.[19] Ale i Judejczycy nie przestrzegali przykazań swojego Boga, WIEKUISTEGO, lecz postępowali według ustaw Israelitów, które sami sobie ułożyli.[20] Dlatego WIEKUISTY porzucił cały ród Israelitów, upokorzył ich i wydał w moc grabieżców, aż ich odtrącił sprzed Swojego oblicza.[21] Bo kiedy Israel się oderwał od domu Dawida i ogłosili królem Jerobeama, syna Nebata – Jerobeam popchnął Israela do odstępstwa od WIEKUISTEGO oraz przyprowadził ich do wielkiego grzechu.[22] Więc synowie Israela chodzili we wszystkich grzechach, które wprowadził Jerobeam oraz od nich nie odstępowali.[23] Tak było, dopóki WIEKUISTY nie odrzucił Israelitów sprzed Swojego oblicza, jak zapowiedział przez wszystkie Swoje sługi proroków. I Israel został uprowadzony ze swojej ziemi do Aszuru, aż po dzisiejszy dzień.[24] Zaś król asyryjski sprowadził ludzi z Babilonu, Kuty, Iwwy, Chamathu i Sefarwaim oraz ich osiedlił w miastach Szomronu, na miejscu Israelitów. Tak wzięli w posiadanie Szomron oraz zamieszkali w jego miastach.[25] Kiedy jednak na początku ich osiedlenia nie bali się WIEKUISTEGO – BÓG nasłał na nich lwy, które ich rozszarpywały.[26] Zatem doniesiono królowi asyryjskiemu, mówiąc: Plemiona, które wprowadziłeś, by je osiedlić w miastach Szomronu, nie znają metody służenia krajowemu bóstwu; więc nasłał na nie lwy, które ich rozszarpują, gdyż nie znają sposobu służenia krajowemu bóstwu.[27] Więc król asyryjski rozkazał, mówiąc: Sprowadźcie tam jednego z kapłanów, których stamtąd uprowadziliście, by poszedł i tam zamieszkał oraz nauczył ich sposobu służenia krajowemu bóstwu.[28] Tak przybył jeden z kapłanów, którego uprowadzili z Szomronu, zamieszkał w Betel oraz ich uczył jak mają czcić WIEKUISTEGO.[29] Jednak każde plemię zrobiło sobie własne bóstwo i ustawiali je na przybytkach wyżyn, które pobudowali Szomronici; każde plemię w swych miastach, w których osiadło.[30] Ludzie babilońscy sporządzili SukkotBenot, ci z Kut sporządzili Nergala, a ci z Chamath sporządzili Aszymę.[31] Awwici sporządzili Nibchazai Tartaka, zaś Sefarwejczycy palili swoje dzieci na cześć Adrammelecha i Anammelecha– bożków sefarwaimskich.[32] Przy tym czcili i WIEKUISTEGO oraz ustawili sobie pierwszych lepszych za kapłanów wyżyn; oni pełnili za nich służbę w przybytkach wyżyn.[33] Czcili WIEKUISTEGO, lecz służyli i swoim bóstwom oraz zwyczajom plemion z których ich uprowadzono.[34] I aż po dzisiejszy dzień postępują według swoich dawnych zwyczajów. Nie czczą WIEKUISTEGO, a jednak nie postępują według swoich własnych wyroków i zwyczajów, czy też według nauki oraz Prawa, które WIEKUISTY powierzył synom Jakóba, któremu nadał imię Israel.[35] Bo WIEKUISTY zawarł z nimi przymierze oraz im przykazał, mówiąc: Nie będziecie czcili cudzych bóstw, ani korzyli się przed nimi, ani im służyli, ani im ofiarowali![36] Lecz jedynie WIEKUISTEMU, który was wielką siłą oraz wyciągniętym ramieniem wyprowadził z ziemi Micraimu; przed Nim się kłaniajcie i Jemu ofiarujcie![37] Macie też przestrzegać ustawy, sądu, nauki i Prawa, które wam napisał, abyście je pełnili po wszystkie czasy; nie czcijcie cudzych bóstw![38] Nie zapominajcie o przymierzu, które z wami zawarłem oraz nie czcijcie cudzych bóstw![39] Czcijcie jedynie WIEKUISTEGO, waszego Boga, a On was wyzwoli z ręki wszystkich waszych wrogów.[40] Ale nie usłuchali, lecz czynią według dawnego swego zwyczaju.[41] I tak te plemiona czciły WIEKUISTEGO, ale służyły też swoim odlewom; również ich dzieci i wnuki postępują tak, jak czynili ich ojcowie, i to po dzień dzisiejszy.

18

[1] Trzeciego rokukróla israelskiego Hozeasza, syna Elego, objął rządy Chiskjasz, syn judzkiego króla Achaza.

[2] Kiedy objął rządy miał dwadzieścia pięć lat, a panował w Jeruszalaim dwadzieścia dziewięć lat. Zaś imię jego matki to Abi, córka Zacharjasza.[3] A czynił, co było prawym w oczach WIEKUISTEGO, ściśle tak, jak czynił jego praojciec Dawid.[4] To on usunął wyżyny, skruszył posągi, wyciął astarty oraz rozbił miedzianego węża, którego sporządził Mojżesz; bowiem do tego czasu synowie Israela palili mu kadzidła, nazywając go Nechusztan.[5] I polegał na WIEKUISTM, Bogu Israela, tak, że po nim nie było podobnego do niego pomiędzy wszystkimi judzkimi królami; jak również między tymi, co byli przed nim.[6] Lgnął do WIEKUISTEGO, nie odstępował od Niego oraz strzegł Jego przepisów, które WIEKUISTY powierzył Mojżeszowi.[7] A WIEKUISTY był z nim; wiodło mu się we wszystkim, co zamierzył. Nadto zbuntował się przeciwko królowi asyryjskiemu oraz mu nie podlegał.[8] On także pobił Pelisztinów aż do Azyi jej okręgów; od wieży strażniczej – aż do obwarowanego miasta.[9] Jednak czwartego roku króla Chiskjasza, czyli siódmego roku israelskiego króla Hozeasza, syna Elego, nadciągnął przeciw Szomronowikról asyryjski Salamanasar i go oblegał.[10] A po upływie trzech lat ją zdobył. Szomron został zdobyty szóstego roku Chiskjasza, czyli dziewiątego roku izraelskiego króla Hozeasza.[11] A król asyryjski uprowadził Israelitów do Aszuru i poprowadził ich do Chalach, nad Chabor – rzekę Gozanu oraz do miast medyjskich.[12] Dlatego, że nie usłuchali głosu swojego Boga, WIEKUISTEGO, oraz przekroczyli Jego Przymierze; nie usłuchali i nie spełniali tego wszystkiego, co nakazał Mojżesz, sługa WIEKUISTEGO.[13] Zaś czternastego roku króla Chiskjasza, król asyryjski Sanheryb wyruszył przeciwko wszystkim warownym miastom judzkim i je zdobył.[14] Zatem król judzki Chiskjasz posłał do króla asyryjskiego, do Lachisz, oraz kazał powiedzieć: Zgrzeszyłem, odstąp ode mnie; co na mnie nałożysz – to poniosę. Zatem król asyryjski nałożył na króla judzkiego Chiskjasza trzysta talentów srebra i trzydzieści talentów złota.[15] Więc Chiskjasz oddał całe srebro znajdujące się w Przybytku WIEKUISTEGO oraz w skarbcach królewskiego pałacu.[16] Owego czasu Chiskjasz odłamał złoto z drzwi Przybytku WIEKUISTEGO oraz ze słupów, które sam król judzki Chiskjasz pokrył oraz oddał je asyryjskiemu królowi.[17] Potem król asyryjski wyprawił z Lachisz do króla Chiskjasza, do Jeruszalaim: Tartana, Rabsarisa i Rabszakęwraz z potężnym wojskiem. Więc nadciągnęli oraz przybyli do Jeruszalaim. Zaś gdy przybyli, stanęli przy wodociągu górnego stawu, przy drodze do pola foluszników.[18] Po czym wezwali króla. Zatem wyszedł do nich Eljakim, syn Chilkji, przełożony pałacu; sekretarz Szebna i syn Asafa kanclerz Joach.[19] Więc Rabszaka do nich powiedział: Powiedźcie Chiskjaszowi: Tak mówi wielki król, król asyryjski: Co to za ufność, na której się wspierasz?[20] Czy uważasz, że samo słowo ust jest zamysłem i stanowi wojenną potęgę? Na kim właściwie polegasz, że się przeciw mnie zbuntowałeś?[21] Otóż, polegasz na owej nadłamanej lasce trzciny, która wbija się w dłoń i ją przebija, gdy ktoś się na niej oprze; na Micraimie. Takim jest faraon dla wszystkich, co na nim polegają.[22] A jeśli nam powiecie: Polegamy na WIEKUISTYM, naszym Bogu! Czy to nie ten sam, któremu Chiskjasz zniósł wyżyny i ołtarze, mówiąc do Judy oraz Jeruszalaim: Tylko w Jeruszalaim macie się korzyć przed ołtarzem.[23] A teraz spróbuj współzawodniczyć z moim panem, z asyryjskim królem; jeśli ci dam dwa tysiące koni, czy będziesz w stanie wsadzić na nie jeźdźców?[24] Jakże chcesz odprawić namiestnika, jednego z najniższych sług mego pana, oraz z powodu wozów i jezdnych polegać na Micraimie?[25] A, zresztą! Czy aby bez WIEKUISTEGO wyruszyłem przeciw temu miejscu, by je zburzyć? WIEKUISTY do mnie powiedział: Wyruszysz przeciw tej ziemi i ją zburzysz![26] Zatem Eljakim, syn Chilkji, Szebna i Joach, powiedzieli do Rabszaki: Zechciej rozmawiać z twoimi sługami po aramejsku, bowiem my rozumiemy; nie rozmawiaj z nami po judzku przed tym ludem, co się znajduje na murze.[27] A Rabaszaka do nich powiedział: Czy mój pan mnie wysłał do twojego pana, albo do ciebie, abym powiedział te słowa? Czy raczej nie do ludzi, którzy siedzą na murze, by nie żywili się kałem,

pijąc swój mocz razem z wami?[28] I Rabszaka stanął oraz po judzku zawołał doniosłym głosem, oświadczając i mówiąc: Słuchajcie słów wielkiego króla, króla asyryjskiego![29] Tak mówi król: Niech was Chiskjasz nie zwodzi, bo nie zdoła was ocalić z jego mocy![30] Niech Chiskjasz nie czyni wam nadziei w WIEKUISTYM, mówiąc:Ocalić – ocali was WIEKUISTY, i to miasto nie będzie oddane w moc asyryjskiego króla![31] Nie słuchajcie Chiskjasza! Bo tak mówi król asyryjski: U mnie popróbujcie szczęścia! Wyjdźcie do mnie! Spożywajcie, każdy ze swej winnicy, każdy ze swojego figowego drzewa i niech każdy pije wodę ze swego źródła![32] Aż przyjdęi was zabiorę do ziemi podobnej do waszej ziemi; do ziemi zboża i moszczu, do ziemi chleba i winnic; ziemi oliwników, oliwy i miodu; zatem będziecie żyli, a nie umierali. Nie słuchajcie Chiskjasza, kiedy będzie was zwodził, mówiąc: WIEKUISTY nas ocali![33] Czy bogowie ludów ocalili z ręki asyryjskiego króla każdy swoją ziemię?[34] Gdzie byli bogowie Chamathu i Arpadu, gdzie bogowie Sefarwaim, Heny i Iwwy? Czy ocalił Szomron z mojej ręki?[35] Które ze wszystkich bóstw tych ziem ocaliły swój kraj z mojej ręki? A WIEKUISTY miałby ocalić Jeruszalaim z mej ręki?[36] Jednak lud milczał i nie odpowiedzieli mu ani słowa, bo rozkaz króla był taki: Nie odpowiadajcie mu.[37] Zatem przełożony pałacu Eljakim, syn Chilkji, sekretarz Szebna i kanclerz Joach, syn Asafa, przyszli do Chiskjasza z rozdartymi szatami oraz powtórzyli mu słowa Rabszaki.

19

[1] A kiedy król Chiskjasz to usłyszał, rozdarł swoje szaty, odział się w wór oraz wszedł do Przybytku WIEKUISTEGO.

[2] I posłał przełożonego pałacu Eljakima, i sekretarza Szebnę oraz odzianych w wory starszych z kapłanów, do proroka Jezajasza, syna Amoca,[3] aby do niego powiedzieli: Tak rzekł Chiskjasz: Ten dzień jest dniem utrapienia, sponiewierania i bluźnienia. Gdyż doszedł płód do macicy, lecz nie ma siły do porodu.[4] Może twój Bóg, WIEKUISTY, usłyszy wszystkie słowa Rabszaki, którego posłał jego pan, król asyryjski, by urągał żywemu Bogu, i pomści się za mowy, jakie twój Bóg, WIEKUISTY, słyszał. Zanieś modlitwę za pozostały szczątek.[5] Więc słudzy Chiskjasza przybyli do Jezajasza.[6] A Jezajasz do nich powiedział: Tak powiecie waszemu panu: Tak mówi WIEKUISTY: Nie obawiaj się słów, które słyszałeś; którymi Mnie lżyli pachołki asyryjskiego króla.[7] Oto podam mu taką myśl, by gdy usłyszy pewną wieść, powrócił do swego kraju, a wtedy zgubię go mieczem w jego własnym kraju.[8] Tymczasem wrócił Rabszaka i znalazł asyryjskiego króla walczącego przeciwko Libnie; bowiem słyszał, że wyruszył z Lachisz.[9] A gdy usłyszał jak mówiono o etiopskim królu Tyrhaku: Ten wyruszył, aby walczyć przeciwko tobie znowu wysłał posłów do Chiskjasza z tymi słowami:[10] Tak powiecie judzkimu królowi Chiskjaszowi: Niech cię nie zwodzi twój bóg, któremu ty ufasz, mówiąc: Jeruszalaim nie będzie wydane w moc asyryjskiego króla![11] Przecież słyszałeś, co królowie asyryjscy uczynili wszystkim ziemiom; jak je zniszczyli! A ty miałbyś być ocalony?[12] Czy bogowie ludów ocalili te, co zniszczyli moi ojcowie: Gozan, Haran, Recef oraz synów Edenu, którzy mieszkali w Telassar?[13] Gdzie jest król Chamathu, król Arpadu, król miasta Sefarwaim, Hena i Iwwa?[14] Zatem Chiskjasz wziął z ręki posłów list, przeczytał go, wszedł do Przybytku WIEKUISTEGO, i Chiskjasz rozwinął go przed WIEKUISTYM.[15] Nadto Chiskjasz modlił się do WIEKUISTEGO, mówiąc: WIEKUISTY, Boże Israela, który zasiadasz nad cherubami! Ty sam jeden jesteś Bogiem wszystkich królestw ziemi; Ty stworzyłeś niebiosa i ziemię.[16] Skłoń Twoje ucho, WIEKUISTY i słuchaj; otwórz Twoje oczy, WIEKUISTY i spojrzyj; usłysz wszystkie słowa Sanheryba i tego, którego wysłał, aby lżył Boga żywego.[17] O, WIEKUISTY! Wprawdzie królowie asyryjscy spustoszyli te ludy i ich ziemię,[18] oraz powrzucali ich bóstwa w ogień, bo nie były to bóstwa, ale robota ludzkich rąk, drzewo i kamienie; dlatego mogli je zniszczyć.[19] A teraz, WIEKUISTY, nasz Boże, chciej nas wybawić z jego ręki, aby wszystkie królestwa ziemi poznały, że Ty jesteś WIEKUISTY, Jedyny.[20] A Jezajasz, syn Amoca, posłał do Chiskjasza, mówiąc: Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Israela:Słyszałem to, o co mnie błagałeś względem asyryjskiego króla Sanheryba.[21] Takie jest słowo, które o nim wypowiedział WIEKUISTY: Gardzi tobą i cię

wyśmiewa dziewiczacóra Cyonu; potrząsa za tobą głową córka jeruszalemska.[22] Komu bluźniłeś, urągałeś, przeciw komu podnosiłeś twój głos i wznosiłeś wysoko twoje oczy? Przeciw Świętemu Israela![23] Bluźniłeś Panu przez twoje sługi i powiedziałeś: Z mnóstwem moich wozów dotarłem do szczytu gór, do krańców Libanu. Ściąłem jego rosłe cedry oraz wszedłem na najwyższy jego wierzchołek, do jego lasu, który jest równy sadowi.[24] Ja kopałem i piłem cudze wody; ja też, krokiem mych stóp, wysuszę wszystkie strumienie Macoru.[25] Czy nie słyszałeś, że to od dawna ustanowiłem; zarządziłem od czasów pierwotnych? Zaś teraz to sprowadziłem; zatem zostałeś powołany, abyś burzył w zwaliska rozrzucone, warowne miasta.[26] A bezsilni ich mieszkańcy, by się strwożyli i zmieszali; by się stali jak polna trawa, jak zieleniejąca się bylina, jak mech po dachach i śnieć przed powstaniem kłosów.[27] Znałem twe legowisko, twoje wyjście i twoje wejście oraz twą popędliwość względem Mnie.[28] Ponieważ twa popędliwość względem Mnie oraz twoje zuchwalstwo doszło do Moich uszu. Dlatego wprawię Me kolce w twoje nozdrza, a Me wędzidło w twoje usta, i poprowadzę cię naprzód, drogą, którą przyszedłeś.[29] Chiskjaszu, miej dla siebie ten znak: Tego roku będą się żywić samosiewką, i także drugiego roku dziko wyrosłym ziarnem, a trzeciego roku będziecie siać, żąć, sadzić winnice oraz spożywać ich owoce.[30] Bo pozostała resztka domu Judy silniej zakorzeni się u dołu oraz u góry wyda owoc.[31] Z Jeruszalaim wyjdzie ostatek i szczątek z góry Cyon; sprawi to gorliwość WIEKUISTEGO.[32] Dlatego tak mówi WIEKUISTY o asyryjskim królu: On nie wkroczy do tego miasta, nie wymierzy do niego strzały, nie wystąpi przed nim z tarczą, ani nie usypie przeciwko niemu wału.[33] Drogą, którą przyszedł – tą się wróci i do tego miasta nie wejdzie – mówi WIEKUISTY.[34] Osłonię to miasto, bym je zachował z uwagi na Siebie, oraz ze względu na Mojego sługę Dawida.[35] I tej nocy się stało, że wyszedł anioł WIEKUISTEGO i poraził w obozie asyryjskim sto osiemdziesiąt pięć tysięcy. A kiedy wstali z rana – oto wszyscy byli martwymi trupami.[36] Zatem król asyryjski Sanheryb wyruszył, poszedł i wrócił, oraz pozostał w Niniwie.[37] A gdy się korzył w domu swojego boga Nisrocha, jego synowie Adrammelech i Szarecel, ugodzili go mieczem, a sami uszli do kraju Ararat. Więc zamiast niego panował jego syn Assarhaddon.

20

[1] W owe dni Chiskjasz śmiertelnie zaniemógł. Zatem przybył do niego prorok Jezajasz, syn Amoca, i mu powiedział: Tak mówi WIEKUISTY: Urządź twój dom, bowiem nie wyzdrowiejesz, a umrzesz.

[2] Więc Chiskjasz zwrócił swoje oblicze do ściany oraz modlił się do WIEKUISTEGO, mówiąc:[3] O, WIEKUISTY! Wspomnij jak całym sercem chodziłem przed Tobą w prawdzie i czyniłem co dobre w Twoich oczach. I Chiskjasz zapłakał wielkim płaczem.[4] A gdy Jezajasz jeszcze nie wyszedł ze środkowego dziedzińca, stało się, że doszło go słowo WIEKUISTEGO, mówiąc:[5] Wróć oraz oświadcz księciu Mojego ludu, Chiskjaszowi: Tak mówi WIEKUISTY, Bóg twojego praojca Dawida: Słyszałem twoją modlitwę oraz wiedziałem twoją łzę. Oto cię uleczę; trzeciego dnia wejdziesz do Przybytku WIEKUISTEGO.[6] Do twoich dni dodam piętnaście lat, a także ocalę ciebie i miasto z ręki asyryjskiego króla; a to z uwagi na Siebie oraz ze względu na Mojego sługę Dawida.[7] Zaś Jezajasz polecił: Weźcie figowej miazgi. Więc wzięli, położyli na wrzód i został uzdrowiony.[8] I Chiskjasz powiedział do Jezajasza: Jaki będzie znak, że WIEKUISTY mnie uleczy, i że trzeciego dnia wejdę do Przybytku WIEKUISTEGO?[9] A Jezajasz odpowiedział: To ci posłuży za znak od WIEKUISTEGO, że WIEKUISTY wypełni to, co wypowiedział: Czy cień ma się posunąć o dziesięć stopni, czy też o dziesięć stopni cofnąć?[10] Więc Chiskjasz odpowiedział: Łatwym jest dla cienia, by się posunąć o dziesięć stopni; nie, niech się cień cofnie wstecz o dziesięć stopni.[11] Zatem prorok Jezajasz wezwał WIEKUISTEGO, a On dał się cofnąć cieniowi o dziesięć stopni wstecz, na stopniach po których się spuścił, stopniach Achaza.[12] Owego czasu król babiloński Berodach Baladan, syn Baladana, wysłał list i dary do Chiskjasza; bo słyszał, że Chiskjasz zaniemógł.[13] A Chiskjasz wysłuchał posłańców oraz pokazał im cały swój skarbiec srebro, złoto, korzenie, przednie olejki, całą swoją zbrojownię oraz wszystko, co się znajdowało w jego skarbnicach. Nie było rzeczy,

której by im Chiskjasz nie pokazał w swym domu oraz w całej swej majętności.[14] Naraz do króla Chiskjasza przyszedł prorok Jezajasz i do niego powiedział: Co powiedzieli ci mężowie i skąd do ciebie przyszli? Więc Chiskjasz odpowiedział: Przybyli z dalekiej ziemi, z Babelu.[15] Zatem rzekł: Co w twoim domu widzieli? A Chiskjasz odpowiedział: Widzieli wszystko, co znajduje się w moim domu; nie ma rzeczy w mych skarbcach, której bym im nie pokazał.[16] Wtedy Jezajasz powiedział do Chiskjasza: Słuchaj słowa WIEKUISTEGO:[17] Oto nadejdą dni, w których zostanie zabrane do Babelu wszystko, co jest w twoim domu oraz co zgromadzili twoi przodkowie, aż po dzisiejszy dzień. Nie zostanie nic – mówi WIEKUISTY.[18] Także pobiorą z twoich synów, co z ciebie wyjdą, których spłodzisz, i będą dworzanami w pałacu króla babilońskiego.[19] Więc Chiskjasz powiedział do Jezajasza: Dobrotliwe jest słowo WIEKUISTEGO, które wypowiedziałeś. I dodał: Bowiem za moich dni będzie pokój i pewność.[20] A co do innych spraw Chiskjasza oraz wszystkich jego dzielnych czynów, w tym jak urządził staw, wodociąg oraz sprowadził do miasta wodę – to zostało spisane w Księdze Dziejów Królów Judzkich.[21] I Chiskjasz spoczął przy swoich przodkach, a rządy, zamiast niego, objął jego syn – Menase.

21

[1] Menase miał dwanaście lat kiedy objął rządy, a panował w Jeruszalaim pięćdziesiąt pięć lat. Zaś imię jego matki to Chefcibah.

[2] A czynił to, co było niegodziwym w oczach WIEKUISTEGO, według ohyd ludów, które WIEKUISTY wypędził przed obliczem synów Israela.[3] Znowu odbudował wyżyny, które zniszczył jego ojciec Chiskjasz; wznosił ołtarze dla Baala; i jak król israelski Achab urządził astartęoraz korzył się przed całym zastępem niebai im służył.[4] Zbudował również ołtarze w Domu WIEKUISTEGO, o którym WIEKUISTY powiedział: Moje Imię ustanowię w Jeruszalaim;[5] a on na obu dziedzińcach Przybytku WIEKUISTEGO zbudował ołtarze dla całego zastępu nieba.[6] Przeprowadził swojego syna przez ogień, zajmował się wróżbiarstwem, czarami, oraz ustanawiał zażegnywaczy i znachorów; czynił dużo tego, co było niegodziwym w oczach WIEKUISTEGO, by Go jątrzyć.[7] Sporządził oraz postawił posąg Astartyw Przybytku, o którym WIEKUISTY powiedział do Dawida i jego syna Salomona: W tym Przybytku oraz w Jeruszalaim, którą wybrałem spośród wszystkich pokoleń Israela – ustanowię Moje Imię na wieki.[8] I już nie spłoszę nogi Israela z ziemi, którą oddałem ich przodkom; jeśli tylko będą ściśle postępować według wszystkiego, ci im przykazałem; według całego Mojego Prawa, które im powierzył Mój sługa Mojżesz.[9] Jednak nie słuchali; a uwiódł ich Menase, aby czynili zło, gorzej niż te ludy, które WIEKUISTY wytępił przed obliczem Israela.[10] Zatem WIEKUISTY oświadczył przez Swoje sługi, proroków, głosząc:[11] Ponieważ król judzki Menase spełnił te ohydy; gorzej niż wszystko, co czynili Amorejczycy, co byli przed nim, oraz uwiódł do grzechu Judę poprzez swoje bożyszcza;[12] dlatego tak mówi WIEKUISTY, Bóg Israela: Oto przyprowadzę niedolę na Jeruszalaim oraz na Judę, tak, że każdemu, kto o tym usłyszy – zaszumi w obu uszach.[13] Rozciągnę nad Jeruszalaim sznur Szomronu oraz pion domu Ahaba, i zetrę Jeruszalaim, jak się wyciera miskę, którą dnem się odwraca po wytarciu.[14] Porzucę szczątek Mojego dziedzictwa i wydam ich w moc ich wrogów, aby stali się łupem oraz zdobyczą wszystkich swych nieprzyjaciół.[15] Dlatego, że czynili to, co było niegodziwym w Moich oczach oraz Mnie jątrzyli, od dnia, którego ich przodkowie wyszli z Micraim – aż po dzisiejszy dzień.[16] Menase wylał też bardzo dużo niewinnej krwi, dopóki nie napełnił nią Jeruszalaim, od krańca – do krańca; to oprócz swojego grzechu, którym uwiódł Judę, czyniąc co jest niegodziwym w oczach WIEKUISTEGO.[17] A co do innych spraw Menasy; wszystkiego, czego dokonał oraz grzechu, którego się dopuścił, to przecież spisano w Księdze Dziejów Królów Judzkich.[18] I Menase spoczął przy swoich przodkach, a pochowano go w ogrodzie jego pałacu, w ogrodzie Uzji. Zaś rządy, zamiast niego, objął jego syn Amon.[19] Amon, gdy objął rządy, miał dwadzieścia dwa lata, a panował w Jeruszalaim dwa lata. Zaś imię jego matko to Meszulemet – córka Charuca z Jotby.[20] Lecz czynił, co było niegodziwym w oczach WIEKUISTEGO, tak, jak to czynił jego ojciec Menase.[21] Chodził w zupełności po

drodze, po której chodził jego ojciec; służył bożyszczom, którym służył jego ojciec i się przed nimi korzył.[22] Opuścił WIEKUISTEGO, Boga swych ojców i nie chodził drogą WIEKUISTEGO.[23] Zatem słudzy Amona uknuli przeciwko niemu spisek, po czym zamordowali króla w jego pałacu.[24] Jednak lud kraju rozgromił wszystkich sprzysiężonych przeciwko królowi Amonowi; po czym lud kraju zamiast niego ogłosił królem jego syna Jozjasza.[25] A co do innych spraw Amona, których dokonał, to spisano w Księdze Dziejów Królów Judzkich.[26] I pochowano go w jego grobie, w ogrodzie Uzji, a rządy, zamiast niego, objął jego syn Jozjasz.

22

[1] Gdy Jozjasz objął rządy, miał osiem lat; a panował w Jeruszalaim trzydzieści jeden lat. Zaś imię jego matki to Jedida, córka Adai z Bockat.

[2] A czynił to, co było prawym w oczach WIEKUISTEGO; ściśle chodząc po drodze swojego praojca Dawida, nie odchodząc ani na prawo, ani na lewo.[3] Osiemnastego roku króla Jozasza stało się, że król wysłał do Przybytku WIEKUISTEGO Szafana, syna Acaljasza, syna kanclerza Meszullama, polecając:[4] Wstąp do arcykapłana Chilkji, aby zebrał pełną sumę pieniędzy, złożoną w Przybytku WIEKUISTEGO, którą zebrali od ludu ci, co przy progu trzymają straż.[5] Oraz by je złożono do rąk zarządzających robotą, którzy są ustanowieni w Przybytku WIEKUISTEGO; a ci, by je wręczyli robotnikom pracującym nad naprawą uszkodzeń w Przybytku WIEKUISTEGO:[6] Cieślom, budowniczym, murarzom oraz na kupno budulca i ciosanych kamieni do naprawy Przybytku.[7] Jednak nie należy z nimi rozliczać pieniędzy, które są składane w ich ręce, ponieważ rzetelnie pracują.[8] A arcykapłan Chilkia powiedział do kanclerza Szafana: W Przybytku WIEKUISTEGO znalazłem Zwój Prawa. I Chilkia podał ten zwój Szafanowi, a on go przeczytał.[9] Potem kanclerz Szafan udał się do króla i zdał królowi relację, mówiąc: Twoi słudzy wysypali pieniądza, znajdujące się w Przybytku oraz złożyli je do rąk zarządzających robotą, ustanowionych w Przybytku WIEKUISTEGO.[10] Potem kanclerz Szafan powiedział królowi, mówiąc: Kapłan Chilkia podał mi zwój. I Szafan odczytał go królowi.[11] A gdy król usłyszał słowa Zwoju Prawa – rozdarł swoje szaty.[12] Potem król polecił kapłanowi Chilkji, Achikamowi synowi kanclerza Szafana; Achborowi, synowi Michajasza, kanclerzowi Szafanowi, i Asajaszowi przybocznemu, królewskiemu dworzaninowi, jak następuje:[13] Idźcie i radźcie się WIEKUISTEGO – względem mnie, względem ludu oraz względem całego Judy, odnośnie słów tego zwoju, co został znaleziony. Bowiem wielkie jest oburzenie WIEKUISTEGO, które przeciw nam zapłonęło; dlatego, że nasi ojcowie nie usłuchali słów tego zwoju, by ściśle pełnić to, co względem nas napisane.[14] Zatem udał się kapłan Chilkia oraz Achikam, Achbor, Szafan i Asajasz do prorokini Chuldy, żony Szalluma, syna Tikwy, syna Charchasa szatniarza oraz z nią mówili; a mieszkała w Jeruszalaim, w drugim obwodzie.[15] Zatem im oświadczyła: Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Israela: Powiedzcie mężowi, który was do mnie wysłał:[16] Tak mówi WIEKUISTY:Oto przyprowadzę niedolę na to miejsce oraz na jego mieszkańców, według wszystkich słów Zwoju, którą przeczytał król Judy.[17] Dlatego, że Mnie opuścili, a kadzili cudzym bóstwom, by Mnie jątrzyć wszystkimi wytworami swoich rąk – rozpaliło się Moje oburzenie przeciwko temu miejscu i nie zagaśnie.[18] Zaś królowi judzkiemu, który was wysłał, by się radzić WIEKUISTEGO, tak oświadczcie: Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Israela, odnośnie słów, które usłyszałeś:[19] Ponieważ zmiękczyło się twoje serce i ukorzyłeś się przed WIEKUISTYM, gdy usłyszałeś, co powiedziałem o tym miejscu oraz o jego mieszkańcach, że staną się przedmiotem przerażenia i przekleństwa; rozdarłeś swoje szaty i płakałeś przed Moim obliczem – dlatego i Ja usłyszałem, mówi WIEKUISTY.[20] Oto przyłączę cię do twoich przodków i w pokoju będziesz przyłączony do twoich grobów; twoje oczy nie zobaczą całej niedoli, jaką przyprowadzę na to miejsce. Zatem zdali z tego królowi sprawę.

23

[1] A król wysłał posłów oraz zgromadził do niego wszystkich starszych Judy i Jeruszalaim.

[2] Po czym król wszedł do Domu WIEKUISTEGO, a wraz z nim wszyscy mężowie Judy, wszyscy obywatele

Jeruszalaim, również kapłani i prorocy oraz cały lud, od najmniejszych do największych. I przeczytał w ich uszy wszystkie słowa Zwoju Przymierza, znalezionego w Przybytku WIEKUISTEGO.[3] Potem król stanął przy kolumnie oraz zawarł umowę przed obliczem WIEKUISTEGO by chodzili za WIEKUISTYM, całym sercem i całą duszą przestrzegali przykazań, świadectw oraz Jego wyroków, i w ten sposób potwierdzili słowa tego przymierza, spisane w owym Zwoju. Więc cały lud przystąpił do umowy.[4] Następnie król polecił arcykapłanowi Chilkji, podrzędnym kapłanom oraz tym, co trzymali straż przy progu, by uprzątnięto z Przybytku WIEKUISTEGO wszystkie przybory wykonane dla Baala, dla Astarty i dla całego zastępu nieba. Kazał je spalić poza obrębem Jeruszalaim, na polach Kidronu, a ich popiół wyprowadził do Betel.[5] Usunął także czarnych, których ustanowili królowie judzcy, gdy w judzkich miastach oraz w okolicach Jeruszalaim palono kadzidła na wyżynach; również tych, co palili kadzidła Baalowi, słońcu, księżycowi, gwiazdom i całemu zastępowi nieba.[6] Nadto wyprowadził Astartę z Domu WIEKUISTEGO, poza obręb Jeruszalaim, do doliny Kidronu, spalił ją w dolinie kidrońskiej, starł w proch oraz rzucił jej proch na groby pospolitego ludu.[7] Zburzył też domy nierządników, znajdujące się przy Przybytku WIEKUISTEGO, gdzie kobiety tkały namiotydla Astarty.[8] I sprowadził wszystkich kapłanów z judzkich miast oraz zanieczyścił wyżyny, gdzie ci kapłani kadzili, od Geby – aż do Beer-Szeby. Zburzył także wyżyny bramy, znajdujące się przy wejściu do bramy naczelnika miasta Jezusa, położonej po lewej stronie tego, który wchodził do bramy miasta.[9] Kapłanom wyżyn nie wolno było podchodzić do ołtarza WIEKUISTEGO w Jeruszalaim, lecz spożywali przaśny chleb wśród swoich braci.[10] Zanieczyścił również ognisko, położone w dolinie BenHinnom, aby już nikt dla Molocha nie przeprowadzał swojego syna, albo swej córki przez ogień.[11] Nadto usunął od wejścia do Domu WIEKUISTEGO konie, które królowie judzcy ustanowili na cześć słońca, przy komnacie nadzorcy NetanMelecha, położonej w Parwar; zaś wozy słońca spalił ogniem.[12] Król zburzył także ołtarze znajdujące się na dachu piętrowego budynku Achaza, które wystawili królowie judzcy; oraz ołtarze, które wystawił Menase na obu dziedzińcach Domu WIEKUISTEGO; strącił je, a ich zgliszcza rzucił do doliny kidrońskiej.[13] Król zanieczyścił też wyżyny, położone po wschodniej stronie Jeruszalaim, na południe od góry zgorszenia, które dla Astarty – ohydy Cydończyków, Kemosza – ohydy Moabitów i dla Milkoma – wstrętnego bożka Ammonitów, zbudował król israelski Salomon.[14] Skruszył posągi, ściął astarty oraz zapełnił ich miejsce ludzkimi kośćmi.[15] Ale i ołtarz w Betel – wyżynę wzniesioną przez Jerobeama, syna Nebata, który doprowadził Israela do grzechu – i ten ołtarz zburzył wraz z wyżyną; spalił wyżynę, starł ją w proch i spalił również astartę.[16] A kiedy Jozjasz się odwrócił, spostrzegł groby, które się znajdowały na górze; więc posłał i kazał zabrać kości z grobów oraz spalił je na ołtarzu; zanieczyścił go, według słowa WIEKUISTEGO, które zapowiedział ów Boży mąż, zwiastujący te rzeczy.[17] Potem się zapytał: Co to za pomnik, który tu widzę? A ludzie z miasta mu odpowiedzieli: To grobowiec Bożego męża, co przybył z Judy oraz zapowiedział te rzeczy, które spełniłeś nad ołtarzem w Betel.[18] Więc rzekł: Zostawcie go! Niechaj nikt nie poruszy jego kości! Tak zachowali te kości, wraz z kośćmi proroka, który przybył z Szomronu.[19] Nadto Jozjasz usunął wszystkie przybytki wyżyn, znajdujące się w miastach Szomronu, które wznieśli królowie israelscy dla jątrzenia WIEKUISTEGO, i postąpił z nimi zupełnie tak, jak zrobił w Betel.[20] Wyrżnął też na ołtarzach wszystkich znajdujących się tam kapłanów wyżyn oraz spalił na nich ludzkie kości. Potem wrócił do Jeruszalaim.[21] I król rozkazał całemu ludowi, mówiąc: Obchodźcie Paschę na cześć WIEKUISTEGO, waszego Boga, jak napisano w Zwoju Przymierza.[22] Bowiem od czasu sędziów, którzy sądzili Israela oraz po wszystkie czasy królów israelskich i królów judzkich, nie obchodzono podobnej do tej Paschy.[23] Dopiero osiemnastego roku króla Jozjasza, w Jeruszalaim, obchodzono Paschę na cześć WIEKUISTEGO.[24] Potem Jozjasz wytępił wieszczbiarzy, znachorów, bożki domowe, bałwany oraz wszystkie ohydy, które się ukazały na ziemi judzkiej i w Jeruszalaim; aby utwierdzić słowa Prawa, napisane w tym zwoju, który odnalazł kapłan Chilkia w Przybytku WIEKUISTEGO.[25]

Nie było przed nim podobnego do niego króla, który by całym sercem, całą duszą oraz ze wszystkich sił, tak nawrócił się do WIEKUISTEGO, ściśle według Prawa Mojżesza; a i po nim nie powstał do niego podobny.[26] Jednak WIEKUISTY nie odwrócił się od zapalczywości wielkiego Swego gniewu, ponieważ zapłonął gniewem przeciwko Judzie, z powodu wszystkich prowokacji, którymi Go jątrzył Menase.[27] I WIEKUISTY powiedział: Także Judę usunę sprzed Mojego oblicza, jak usunąłem Israela; porzucę to miasto, które wybrałem – Jeruszalaim i Przybytek, o którym powiedziałem, że tam będzie Moje Imię.[28] A co do innych spraw Jozjasza oraz wszystkiego, czego dokonał, to przecież spisano w Księdze Dziejów Królów Judzkich.[29] Za jego czasów, nad rzekę Frat, przeciwko królowi asyryjskiemu wyruszył faraon Necho– władca Micraimu. Więc król Jozjasz wyciągnął na jego spotkanie, ale ten, kiedy go tylko ujrzał, zabił go w Megiddo.[30] Zaś gdy umierał, jego słudzy uprowadzili go z Megiddo, sprowadzili do Jeruszalaim i pochowali go w jego grobie. A ludność kraju wzięła Joachaza, syna Jozjasza, pomazali go i zamiast jego ojca ogłosili go królem.[31] Joachaz, gdy objął rzady, miał dwadzieścia trzy lata, a panował trzy miesiące w Jeruszalaim. Zaś imię jego matki to Chamutal, córka Jeremjasza z Libny.[32] A czynił to, co było niegodziwym w oczach WIEKUISTEGO, tak jak to czynili jego przodkowie.[33] Potem, w Ryble, w krainie Chamath, uwięził go faraon Necho, aby już nie panował w Jeruszalaim, oraz nałożył na kraj grzywnę w wysokości stu talentów srebra i jednego talentu złota.[34] I faraon Necho ogłosił królem Eljakima, syna Jozjasza, zamiast jego ojca Jozjasza oraz zmienił jego imię na Jojakim; zaś Joachaza zabrał, więc przybył on do Micraimu i tam umarł.[35] Jojakim wydał faraonowi srebro i złoto. Musiał jednak oszacować kraj, by dostarczyć żądanych przez faraona pieniędzy. Stosownie do każdego oszacowania pobrał srebro i złoto od ludności kraju, by je oddać faraonowi.[36] Jojakim, gdy objął rządy, miał dwadzieścia pięć lat, a panował w Jeruszalaim jedenaście lat. Zaś imię jego matki to Zebuda, córka Pedaji z Rumy.[37] Lecz czynił to, co było niegodziwym w oczach WIEKUISTEGO; zupełnie tak, jak czynili jego przodkowie.

24

[1] Za jego dni nadciągnął król babiloński Nabukadnecari Jojakim na trzy lata został jego lennikiem; jednak potem znowu od niego się wyrwał.

[2] Wtedy WIEKUISTY wysłał na niego hufce Kasejczyków, hufce Aramejczyków, hufce Moabitów i hufce Ammonitów; wysłał je przeciw Judzie, aby go zniszczyli, według słowa WIEKUISTEGO, które wypowiedział przez swoje sługi proroków.[3] Przypadło to na Judę tylko z wypowiedzi WIEKUISTEGO, by go usunąć sprzed Swojego oblicza z powodu grzechu Menasy oraz wszystkiego, co uczynił.[4] Nadto z powodu niewinnej krwi, którą wylał i tą niewinną krwią napełnił Jeruszalaim – tego WIEKUISTY nie chciał odpuścić![5] A co do innych spraw Jojakima i wszystkiego, czego dokonał, to przecież napisano w Księdze Dziejów Królów Judzkich.[6] I Jojakim spoczął przy swoich przodkach, a rządy zamiast niego objął jego syn Jojachin.[7] Zaś władca Micraimu już więcej nie wyruszył ze swego kraju, bowiem król babiloński zdobył wszystko, co należało do micraimskiego władcy; od micraimskiego strumienia – aż do rzeki Frat.[8] Jojachin, gdy objął rządy, miał osiemnaście lat, a panował w Jeruszalaim trzy miesiące. Imię jego matki to Nechuszta, córka Elnatana z Jeruszalaim.[9] A czynił to, co było niegodziwym w oczach WIEKUISTEGO, zupełnie jak czynił jego ojciec.[10] Owego czasu nadciągnęli przeciw Jeruszalaim słudzy babilońskiego króla Nebukadnecara i miasto poległo przy oblężeniu.[11] Kiedy król babiloński Nebukadnecar uderzył na miasto, podczas gdy jego słudzy je oblegali,[12] do króla babilońskiego wyszedł król judzki Jojachin; on, wraz ze swą matką, sługami, książętami oraz swoimi dworzanami. I tak, ósmego roku swojego panowania, król babiloński go zabrał.[13] Nadto uprowadził stamtąd wszystkie skarby Przybytku WIEKUISTEGO, skarby pałacu królewskiego oraz rozbił wszystkie złote naczynia, które dla Przybytku WIEKUISTEGO wykonał król israelski Salomon – jak zapowiedział WIEKUISTY.[14] Nadto uprowadził do niewoli całe Jeruszalaim, wszystkich przełożonych i całe dzielne rycerstwo, w liczbie dziesięciu tysięcy, wszystkich płatnerzyoraz

fortecznych majstrów. Nie pozostał nikt, oprócz najbiedniejszej ludności kraju.[15] Zatem uprowadził Jojachina do Babilonu; również z Jeruszalaim uprowadził w niewolę do Babilonu matkę króla, królewskie żony, jego dworzan oraz najznamienitszych kraju.[16] Także wszystkich wojskowych ludzi w liczbie siedmiu tysięcy, płatnerzy oraz fortecznych majstrów w liczbie tysiąca; tak król babiloński uprowadził w niewolę do Babilonu wszystkich zdatnych do boju.[17] Potem król babiloński, zamiast niego ogłosił królem Matanję, jego stryja, oraz zmienił jego imię na Cydkjasz.[18] Cydkjasz, gdy objął rządy, miał dwadzieścia jeden lat, a panował w Jeruszalaim jedenaście lat. Zaś imię jego matki to Chamutal, córka Jeremjasza z Libny.[19] A czynił to, co było niegodziwym w oczach WIEKUISTEGO, zupełnie jak czynił Jojakim.[20] Działo się tak na skutek gniewu WIEKUISTEGO przeciw Jeruszalaim i przeciw Judzie, aż je odrzucił sprzed Swojego oblicza. Lecz Cydkjasz zbuntował się przeciwko królowi babilońskiemu.

25

[1] Dziewiątego roku jego panowania, dziesiątego miesiąca, dziesiątego dnia tego miesiąca stało się, że przyciągnął przeciw Jeruszalaim król babiloński Nabukadnecar; on, wraz z całym swoim wojskiem, zaczęli ją oblegać i wokoło, zbudowali przeciwko niej wał.

[2] Więc miasto podlegało oblężeniu, aż do jedenastego roku króla Cydkjasza.[3] Dziewiątego tegomiesiąca wzmógł się w mieście głód oraz brakowało chleba dla pospolitego ludu.[4] Więc w mieście zrobiono wyłom. Zaś w nocy wszyscy wojownicy uszli z królem drogą bramy pomiędzy dwoma murami, przy ogrodzie królewskim oraz skierowali się na drogę do Arby; podczas gdy Kasejczycy zewsząd otaczali miasto.[5] Ale wojsko Kasdejczyków pognało za królem i doścignęli go na jerychońskich równinach; zaś całe jego wojsko rozpierzchło się od niego.[6] Po czym ujęli króla i przyprowadzili go do Rybli, do króla Babilonu, gdzie wydali na niego wyrok.[7] A synów Cydkjasza wyrżnęli przed jego oczyma. Król oślepił także Cydkjasza, kazał go zakuć w okowy i przyprowadził go do Babilonu.[8] A piątego miesiąca, siódmego tego miesiąca, dziewiętnastego roku króla babilońskiego Nabukadnecara, przybył do Jeruszalaim Nebuzaradan, naczelnik straży przybocznej, sługa babilońskiego króla,[9] i spalił ogniem Dom WIEKUISTEGO, pałac królewski, wszystkie domy Jeruszalaim, w tym wszystkie domy możnych.[10] Całe wojsko kasdejskie, będące przy naczelniku straży przybocznej, zburzyło też wokoło wszystkie mury Jeruszalaim.[11] Zaś ostatek ludu, który pozostał w mieście zarówno zbiegów, którzy uciekli do babilońskiego króla, jak i ostatek tłumu – naczelnik straży przybocznej Nebuzaradan uprowadził.[12] Naczelnik straży przybocznej pozostawił tylko najbiedniejszych kraju, jak winiarzy i rolników.[13] Zaś miedziane kolumny, które były w Domu WIEKUISTEGO; podnóża oraz miedziany wodozbiór, który był w Domu WIEKUISTEGO, Kasdejczycy połamali, a ich miedź zabrali do Babilonu.[14] Nadto zabrali: Kotły, łopaty, noże, czasze oraz wszystkie miedziane przybory, którymi pełniono służbę.[15] Naczelnik straży przybocznej zabrał też: Łopatki, kropielnice i co tylko było ze złota, i co ze srebra,[16] obie kolumny, jeden wodozbiór i podnóże, które król Salomon sporządził do Domu WIEKUISTEGO. Miedź owych wszystkich przyborów była nie do zważenia.[17] Każda kolumna była wysoką na osiemnaście łokci, a nad nią był kapitel z miedzi; zaś wysokość kapitelu – trzy łokcie. Nadto wkoło, nad kapitelem, krata oraz granaty – wszystko z miedzi; tak samo na drugiej kolumnie, nad kratą.[18] Naczelnik straży przybocznej zabrał też głównego kapłana Seraję, zastępcę kapłana Sofonjasza i trzech odźwiernych.[19] A z miasta zabrał jednego dworzanina, który był ustanowiony nad wojownikami; siedmiu mężów z najbliższego, królewskiego otoczenia, którzy się znajdowali w mieście; kanclerza naczelnika wojska, który rekrutował ludność kraju; oraz sześćdziesięciu ludzi z ludności kraju, którzy się znajdowali w mieście.[20] Naczelnik straży przybocznej Nebuzaradan zabrał ich oraz ich uprowadził do babilońskiego króla, do Rybli.[21] A w Ryble, w ziemi Chamath, król Babilonu kazał ich pobić i uśmiercić. Tak Juda został uprowadzony ze swojej ziemi.[22] Zaś nad ludem, co jeszcze pozostał w judzkiej ziemi, tym, który pozostawił król babiloński Nebukadnecar nad nimi ustanowił Gedalję, syna

Achikama, syna Szafana.[23] Zatem gdy wszyscy dowódcy wojsk judzkich usłyszeli oni oraz ich ludzie, że król babiloński ustanowił Gedalję; do Micpy, do Gedalji przybyli: Iszmael, syn Nethanji; Jochanan, syn Kareacha; Serajasz, syn Tanchumeta z Netofy i Jaazanjasz, syn Maachatczyka; oni wraz ze swoimi ludźmi.[24] A Gedalja przysiągł im oraz ich ludziom, mówiąc do nich: Nie obawiajcie się kasdejskich sług, zostańcie w kraju oraz służcie babilońskiemu królowi, a będzie wam dobrze![25] A siódmego miesiąca stało się, że przybył Iszmael, syn Nethanji, syna Eliszamy z królewskiego rodu, a z nim dziesięciu mężów, i zabili Gedalję na śmierć; a także Judejczyków i Kasdejczyków, którzy byli z nim w Micpie.[26] Więc powstał cały lud, od najmniejszego do największego oraz dowódcy wojska, po czym przybyli do Micraimu, bo bali się Kasdejczyków.[27] A trzydziestego siódmego roku, po uprowadzeniu Jojachina, króla Judy, dwunastego miesiąca, dwudziestego siódmego tego miesiąca stało się, że król babiloński Ewil Merodach, w roku swego wstąpienia na tron, wywyższył głowę Jojachina, króla Judy, oraz uwolnił go z domu zamknięcia.[28] Mówił z nim dobrotliwie, a jego krzesło ustanowił nad krzesła królów, co byli przy nim w Babilonie.[29] Zmienił jego więzienne szaty oraz jadał chleb przed jego obliczem, po wszystkie dni swego życia.[30] I od króla zostało mu dane jego utrzymanie, utrzymanie stałe, dzienna potrzeba w swoim dniu, po wszystkie dni jego życia.

1 Chronicles

An Introduction to the Book of 1 Chronicles

The two books were originally one. They bore the title in the Massoretic Hebrew Dibre hayyamim, i.e., “Acts of the Days.” This title was rendered by Jerome in his Latin version “Chronicon,” and hence “Chronicles.” In the Septuagint version the book is divided into two, and bears the title Paraleipomena, i.e., “things omitted,” or “supplements”, because containing many things omitted in the Books of Kings.

The contents of these books are comprehended under four heads. (1.) The first nine chapters of Book I. contain little more than a list of genealogies in the line of Israel down to the time of David. (2.) The remainder of the first book contains a history of the reign of David. (3.) The first nine chapters of Book II. contain the history of the reign of Solomon. (4.) The remaining chapters of the second book contain the history of the separate kingdom of Judah to the time of the return from Babylonian Exile.

The time of the composition of the Chronicles was, there is every ground to conclude, subsequent to the Babylonian Exile, probably between 450 and 435 B.C. The contents of this twofold book, both as to matter and form, correspond closely with this idea. The close of the book records the proclamation of Cyrus permitting the Jews to return to their own land, and this forms the opening passage of the Book of Ezra, which must be viewed as a continuation of the Chronicles. The peculiar form of the language, being Aramaean in its general character, harmonizes also with that of the books which were written after the Exile. The author was certainly contemporary with Zerubbabel, details of whose family history are given (1 Chr. 3:19).

The time of the composition being determined, the question of the authorship may be more easily decided. According to Jewish tradition, which was universally received down to the middle of the seventeenth century, Ezra was regarded as the author of the Chronicles. There are many points of resemblance and of contact between the Chronicles and the Book of Ezra which seem to confirm this opinion. The conclusion of the one and the beginning of the other are almost identical in expression. In their spirit and characteristics they are the same, showing thus also an identity of authorship.

In their general scope and design these books are not so much historical as didactic. The principal aim of the writer appears to be to present moral and religious truth. He does not give prominence to political occurences, as is done in Samuel and Kings, but to ecclesiastical institutions. “The genealogies, so uninteresting to most modern readers, were really an important part of the public records of the Hebrew state. They were the basis on which not only the land was distributed and held, but the public services of the temple were arranged and conducted, the Levites and their descendants alone, as is well known, being entitled and first fruits set apart for that purpose.” The “Chronicles” are an epitome of the sacred history from the days of Adam down to the return from Babylonian Exile, a period of about 3,500 years. The writer gathers up “the threads of the old national life broken by the Captivity.”

The sources whence the chronicler compiled his work were public records, registers, and genealogical tables belonging to the Jews. These are referred to in the course of the book (1 Chr. 27:24; 29:29; 2 Chr. 9:29; 12:15; 13:22; 20:34; 24:27; 26:22; 32:32; 33:18, 19; 27:7; 35:25). There are in Chronicles, and the books of Samuel and Kings, forty parallels, often verbal, proving that the writer both knew and used these records (1 Chr. 17:18; comp. 2 Sam. 7:18-20; 1 Chr. 19; comp. 2 Sam. 10, etc.).

As compared with Samuel and Kings, the Book of Chronicles omits many particulars there recorded (2 Sam. 6:20-23; 9; 11; 14-19, etc.), and includes many things peculiar to itself (1 Chr. 12; 22; 23-26; 27; 28; 29, etc.). Twenty whole chapters, and twenty-four parts of chapters, are occupied with matter not found elsewhere. It also records many things in fuller detail, as (e.g.) the list of David’s heroes (1 Chr. 12:1-37), the removal of the ark from Kirjath-jearim to Mount Zion (1 Chr. 13; 15:2-24; 16:4-43; comp. 2 Sam. 6), Uzziah’s leprosy and its cause (2 Chr. 26:16-21; comp. 2 Kings 15:5), etc.

It has also been observed that another peculiarity of the book is that it substitutes modern and more common expressions for those that had then become unusual or obsolete. This is seen particularly in the substitution of modern names of places, such as were in use in the writer's day, for the old names; thus Gezer (1 Chr. 20:4) is used instead of Gob (2 Sam. 21:18), etc.

The Books of Chronicles are ranked among the khethubim or hagiographa. They are alluded to, though not directly quoted, in the New Testament (Heb. 5:4; Matt. 12:42; 23:35; Luke 1:5; 11:31, 51).

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

1 Chronicles

1

¶ [1] Adam, Set, Enosz.

[2] Kenan, Mahalalel, Jered.[3] Chanoch, Metuszelach, Lemech.[4] Noach, Szem, Cham, Jafet.[5] Synowie Jafeta: Gomer, Magog, Madai, Jawan, Tubal, Meszech i Tyras.[6] Synowie Gomera: Aszkenas, Ryfat i Togarma.[7] Synowie Jawana: Elisza, Tarszysz, Kittim i Dodanym.[8] Synowie Chama: Kusz, Micraim, Put i Kanaan.[9] Synowie Kusza: Seba, Chawila, Sabta, Rama i Sabtecha; zaś synowie Ramy to: Szeba i Dedan.[10] Kusz spłodził też Nimroda; ten zaczął być mocarzem na ziemi.[11] A Micraim spłodził Ludów, Anamitów, Lehabitów i Naftuchidów;[12] nadto Patrusów i Kasluchów, z których wyszli Pelisztini i Kaftory.[13] Zaś Kanaan spłodził Cydona swego pierworodnego, oraz Cheta,[14] Jebusytę, Emorejczyka, Girgaszytę,[15] Chiwitę, Arkijczyka, Synytę,[16] Arwadejczyna, Cemarejczyka i Chamatejczyka.[17] A synowie Szema to: Elam, Aszur, Arpachszat, Lud, Aram oraz Uc, Chul, Geter i Masz.[18] Zaś Arpachszat spłodził Szelacha, a Szelach spłodził Ebera.[19] A Eberowi urodzili się dwaj synowie: Imię jednego Peleg, gdyż za jego dni została rozdzielona ziemia, a imię jego brata to Joktan.[20] Zaś Joktan spłodził Almodada, Szalefa, Chocarmaweta, Jeracha,[21] Hadorama, Uzala, Dyklę,[22] Obala, Abimaela, Szebę,[23] Ofira, Chawilę i Jobaba; ci wszyscy byli synami Joktana.[24] Szem, Arpachszad, Szelach,[25] Eber, Peleg, Reu,[26] Serug, Nachor, Terach,[27] Abram, który został Abrahamem.[28] Synowie Abrahama to: Ic'hak i Iszmael.[29] A to są ich potomkowie: Pierworodny Iszmaela – Nebajot oraz Kedar, Adbeel, Misbam,[30] Miszma, Duma, Massa, Chadat, Tema,[31] Jetur, Nafisz i Kedma. Ci są synami Iszmaela.[32] A synami Ketury, nałożnicy Abrahama, których urodziła, byli: Zymran, Jokszan, Medan, Midjan, Iszbak i Szuach. Zaś synowie Jokszana to: Szeba i Dedan.[33] Zaś synami Midiana byli: Efa, Efer, Chanoch, Abida i Eldaa; ci wszyscy to synowie Ketury.[34] Abraham spłodził Ic'haka. Zaś synami Ic'haka byli: Esaw i Israel.[35] A synowie Esawa to: Elifaz, Reuel, Jeusza, Jaelama i Korach.[36] Zaś synowie Elifaza to: Theman, Omar, Cefo, Gaetam i Kenaz; i syn Thimny Amalek.[37] Synowie Reuela to: Nachath, Zerach, Szamma i Mizza.[38] Zaś synowie Seira to: Lotan, Szobal, Cybeon, Ana, Diszon, Ecer i Diszan.[39] Natomiast synowie Lotana to: Chori i Homam; a siostrą Lotana Thimna.[40] A synowie Sobala to: Alwan, Manachath, Ebal, Szefo i Onam. Zaś synami Cybeona byli: Aja i Ana.[41] A synem Any był Diszon, a synami Diszona: Chemdan, Eszban, Ithran i Keran.[42] Synowie Ecera to: Bilhan, Zaawan i Akan; zaś synowie Duszana to: Uc i Aran.[43] Natomiast ci władcy panowali w ziemi Edomu, zanim nad synami Israela zapanował król: Bela, syn Beora; a nazwa jego miasta to Dinhaba.[44] I Bela umarł, a zamiast niego panował Jobab, syn Zeracha z Bocra.[45] I Jobab umarł, a zamiast niego panował Chuszam, z ziemi Themanitów.[46] I Chuszam umarł, a zamiast niego panował Hadad, syn Bedada, który poraził Midjanitów na błoniach Moabu; a nazwa jego miasta to Awith.[47] I Hadad umarł, a zamiast niego panował Samla z Mesreka.[48] I Samla umarł, a zamiast niego panował Szaul z Rechoboth, które jest nad strumieniem.[49] I umarł Szaul, a zamiast niego panował BaalChanan, syn Achbora.[50] Umarł też BaalChanan, a zamiast niego panował Hadar; zaś nazwa jego miasta to Pan; a imię jego żony to Mehetabel, córka Matedy, córka MeZahaba.[51] A kiedy umarł Hadar, książętami w Edomie byli: Książę Thimna, książę Alwa, książę Jetheth,[52] książę Oholibama, książę Ela, książę Pinon,[53] książę Kenaz, książę Theman, książę Mibcar,[54] książę Megdiel i książę Iram. Oto książęta Edomu.

2

[1] Ci są synami Israela: Reuben, Szymeon, Lewi, Jehuda, Issachar, Zebulun,

[2] Dan, Josef, Binjamin, Naftali, Gad i Aszer.[3] A synami Jehudy: Er, Onan i Szela. Ci trzej urodzili mu się z kanaanejskiej córki o imieniu Szua. Ale pierworodny Jehudy Er, był zły w oczach WIEKUISTEGO, więc go uśmiercił.[4] Zaś synowa Thamar urodziła mu Pereca i Zeracha. Zatem wszystkich synów Jehudy było pięciu.[5] A synowie Pereca to: Checron oraz Chamul.[6] Zaś synami Zeracha byli: Zymry, Ethan, Heman, Kalkol i Darda; wszystkich było pięciu.[7] A synem Zymrego Karmi, ojciec Achana, który uczynił zamieszanie w

Israelu, popełniając występek kradzieży rzeczy zaklętych.[8] Zaś synem Ethana – Azaria.[9] A synami Checrona, którzy mu się urodzili, byli: Jerachmeel, Ram i Kelubaj.[10] Zaś Ram spłodził Aminadaba, a Aminadab spłodził Nachszona – księcia synów Judy.[11] Zaś Nachszon spłodził Salmę, a Salma spłodził Boaza.[12] Zaś Boaz spłodził Obeda, a Obed spłodził Iszaja.[13] Zaś Iszaj spłodził swego pierworodnego – Eliaba, drugiego – Abinadaba, trzeciego – Szamuę,[14] czwartego – Nathaneela, piątego – Raddaja,[15] szóstego – Osema, i siódmego – Dawida.[16] A ich siostry to: Ceruja i Abigail; zaś synowie Ceruji to: Abiszai, Joab i Asahel, ci trzej.[17] A Abigail urodziła Amasę; zaś ojcem Amasy był Itra, Iszmaelita.[18] A Kaleb, potomek Checrona, spłodził synów ze swoją żoną Azubą i z Jeriotą. Ci byli jego synami: Jeszer, Szobab i Ardon.[19] A gdy Azuba umarła – Kaleb pojął sobie Efratę, która urodziła mu Chura.[20] A Chur spłodził Uriego, zaś Uri spłodził Becalela.[21] Potem Checron wszedł w córkę Machira, ojca Gileadu, i ją pojął, mając sześćdziesiąt lat, a urodziła mu Seguba.[22] Zaś Segub spłodził Jaira, do którego należały dwadzieścia trzy miasta w ziemi Gileadu.[23] Gdyż odebrał Geszurytom i Assyryjczykom wsie Jaira oraz Kenath, wraz z jego osiedlami – razem sześćdziesiąt miast. To wszystko odebrali synowie Machira, ojca Gileadu.[24] A kiedy Checron umarł w Kaleb Efrata, wtedy żona Checrona – Abija urodziła mu Aszchura, ojca Tekoi.[25] Byli także synowie Jerachmeela, pierworodnego Checrona: Pierworodny Ram, a po nim: Buna, Oren, Osem i Achija.[26] Miał także drugą żonę o imieniu Atara; ta jest matką Onama.[27] Zaś synami Rama, pierworodnego Jerachmeela, byli: Maas, Jamin i Eker.[28] Byli także synowie Onama: Szammaj i Jada; a synami Szammaja byli: Nadab i Abiszur.[29] Żona Abiszura miała na imię Abichail i urodziła mu: Achobbana i Molida.[30] Zaś synowie Nadaba to: Seled i Appaim; lecz Seled umarł bez potomstwa.[31] A synem Appaima był Jiszi; a synem Jiszego – Szeszan, a Szeszana – Achlaj.[32] A synowie Jady, brata Szammaja, to: Jthra i Jonatan; lecz Jthra umarł bez potomstwa.[33] Zaś synowie Jonatana to: Pelet i Zaza. Ci byli potomkami Jerachmeela.[34] A Szeszan nie miał synów, tylko córki. Szeszan miał także sługę, Micraimczyka o imieniu Jercha.[35] Więc Szeszan dał córkę za żonę swojemu słudze Jerchowi, a urodziła mu Attaja.[36] Zaś Attaj spłodził Natana, a Natan spłodził Zabada.[37] Zabad spłodził Eflala, a Eflal spłodził Obeda.[38] Zaś Obed spłodził Jehu, a Jehu spłodził Azarię.[39] Azaria spłodził Cheleca, a Chelec spłodził Eleasa.[40] Zaś Eleas spłodził Sismaja, a Sismaj spłodził Szalluma.[41] Szallum spłodził Jekamiasza, a Jekamiasz spłodził Eliszama.[42] A synowie Kaleba, brata Jerachmeela, to: Mesza, jego pierworodny, który był przodkiem Zyfejczyków, synów Mareszy oraz przodkiem Hebrona.[43] Zaś synowie Hebrona to: Korach, Tappuach, Rekem i Szem.[44] A Szem spłodzil Rachama, przodka Jorkeama, a Racham spłodził Szammaja.[45] Zaś Szammaj był przodkiem Maona, a Maon ojcem Bethcurytów.[46] Także Efa, nałożnica Kaleba, urodziła: Harana, Mosa i Gazeza; a Haran spłodził Gazeza.[47] Zaś synowie Jahdaja to: Regem, Jotham, Geszan, Peled, Efa i Szaaf.[48] A druga nałożnica Kaleba – Maacha, urodziła Szebera i Tirchana.[49] Natomiast żona Szaafa urodziła przodka Madmańczyków i Szewa, przodka Gibeańczyków; a córką Kaleba była Achsa.[50] Ci byli członkami grupy Kaleba. A synami Chura, pierworodnego Efraty byli: Szobal, przodek KirjathJearymczyków;[51] Salma, przodek Betlechemczykówi Charef, przodek BetGaderczyków.[52] Także synów miał Szobal, przodek KirjathJearymczyków: Roego, Chaciego i Menucha.[53] A domy KirjathJearymczyków stanowili: Itrejczycy, Putyci, Szumatyci i Miszraitczycy, z których wyszli Soreici i Esztaulici.[54] Zaś synami Salmy byli: Betlechemczycy, Netofadyci – korona domu Joaba, połowa Manachtytów i Soreici.[55] Natomiast domy pisarzy, którzy mieszkali w Jabes to: Tiratyci, Szimeatyci i Sukatyci. To są Kenici, co wyszli z Chamatha, przodka domu Rechaba.

3

[1] A ci są synami Dawida, którzy mu się urodzili w Hebronie: Pierworodny Amnon, od Achinoamy z Jezreel; drugim był Kileab, od Abigaili, Karmelitki;

[2] trzecim Absalom, syn Maachy, córki Talmaja, króla Geszuru; czwartym Adonija, syn Haggity;[3] piątym Szefatja, syn Abitali; szóstym Itream od Egli, jego żony.[4] Tych sześciu urodziło mu się w Hebronie, gdzie

królował siedem lat i sześć miesięcy; a w Jeruszalaim królował trzydzieści trzy lata.[5] A ci mu się urodzili w Jeruszalaim: Szamua, Szobab, Natan i Salomon – czterej synowie z BatSzui, córki Amiela;[6] nadto Ibchar, Eliszama, Elifeled,[7] Nogah, Nefeg i Jafija,[8] Eliszama, Eljada i Elifeled – dziewięciu synów.[9] To wszyscy synowie Dawida, oprócz synów nałożnic; a Tamara była ich siostrą.[10] Synem Salomona był Rehabeam; a jego synem Abija, jego synem Asa, jego synem Jozafat,[11] jego synem Joram, jego synem Achazja, jego synem Joasz;[12] jego synem Amacjasz, jego synem Azaria, jego synem Jotam;[13] jego synem Achaz, jego synem Chiskjasz, jego synem Menasze;[14] jego synem Amon,jego synem Jozjasz.[15] A synami Jozjasza byli:Pierworodny Jochanan, drugi – Jojakim, trzeci – Cydkjasz, czwarty – Szallum.[16] Zaś synami Jojakima byli: Jego syn Jechonjasz i jego syn Cydkjasz.[17] A synem więźnia Jechonjasza jego syn Szaltiel.[18] Zaś synami Szaltiela: Malkiram, Pedaja, Szeneassar, Jekamiasz, Hoszama i Nedabiasz.[19] Natomiast synami Pedaji: Zerubabel i Szymej; a synami Zerubabela: Meszullama i Chanania, oraz ich siostra Szelomith.[20] Zaś synami Meszullama: Chaszuba, Ohel, Berekiasz, Chasadiasz i JuszabChesed tych pięciu.[21] Natomiast synowie Chananiasza to: Pelatja, Jezajasz, synowie Refajasza, synowie Arnana, synowie Obadjasza oraz synowie Szekaniasza.[22] Zaś synami Szekaniasza byli: Szemaja oraz synowie Szemaji: Chattusz, Igal, Bariach, Neariasz i Szafat – tych sześciu.[23] A synami Neariasza byli: Elioenaj, Chiskjasz i Azrikam – tych trzech.[24] Zaś synami Elioenaja: Hodawjasz, Eliaszib, Pelajasz, Akkub, Jochanan, Delajahu i Anani – tych siedmiu.

4

[1] Synowie Jehudy: Perec, Checron, Karmi, Chur i Szobal.

[2] A Reajasz, syn Szobala, spłodził Jachata, zaś Jachat spłodził Achumaja i Lahada. Taki jest ród Soreitów.[3] A ci są z ojca Etama: Jezreel, Jiszma i Jidbasz; zaś imię ich siostry to Haslelponi.[4] A Penuel był ojcem Gedora, zaś Abiezryda ojcem Chusza. Oni są potomkami Chura, pierworodnego Efrata, ojca Betlechemczyków.[5] A Aszchur, ojciec Tekoi, miał dwie żony: Chelę i Naarath.[6] Naarath urodziła mu Achuzama, Chefera, Temniego i Achasztara. Ci są synami Naarath.[7] Zaś synowie Cheli to: Seret,Jisochar i Etnan.[8] A Hakkos spłodził Anuba, Sobeba i dom Acharchela, syna Haruma.[9] Lecz Jabes był uciążliwszyod swoich braci, więc jego matka dała mu imię Jabes, mówiąc: Bo urodziłam go w boleści.[10] A Jabes wzywał Boga Israela, mówiąc: Błogosławiąc, mnie błogosław; rozszerz moje granice, Twoja ręka niech będzie ze mną i wybaw mnie od złego, bym nie był utrapiony. Zaś Bóg spowodował to, o co prosił.[11] A Kelub, brat Szucha, spłodził Mechira; on jest ojcem Esztona.[12] Zaś Eszton spłodził Bet Rafa, Peseacha i Techinna, ojca miasta Nachasz. Ci są mężami Reki.[13] A synowie Kenaza to: Othniel i Serajasz; zaś synowie Othniela to: Chatat i Meanataj.[14] A Meanataj spłodził Ofira, zaś Serajasz spłodził Joaba – ojca rzemieślników z doliny; gdyż stali się rzemieślnikami.[15] Zaś synowie Kaleba, syna Jefunny to: Iru, Ela i Naam; a synem Eli był Kenaz.[16] Natomiast synowie Jehallelela to: Zyf, Zyfa, Tiria i Azarel.[17] Zaś synami Ezry byli: Ithra, Mered, Efer i Jalon; przodkowie Miriam, Szammaja i Jiszbacha – ojca Esztemo.[18] Zaś jego żona, Judejka, urodziła: Jereda ojca Gedora, Habera – ojca Socho i Jekutiela – ojca Zanoacha. Ci są potomkami Bitii, córki faraona, którą pojął Mered.[19] A synami żony Hodijasza, siostry Nachama, ojca Keila byli: Garmita i Esztemo Maachyta.[20] Zaś synowie Szimona to: Amnon, Rinna, BenChanan i Tilon; natomiast synowie Jiszi to: Zochet i BenZochet.[21] Synami Szeli, potomka Jehudy byli: Er, ojciec Leka i Laeda, ojciec Maresza oraz potomstwo rodów, wytwórców bisioru z rodziny Aszbea;[22] oraz Jokim i mężowie Kozeby; Joasz i Saraf, którzy panowali w Moabie, a potem powrócili do Beth Lechem. Ale to dawne sprawy.[23] Oni byli garncarzami, którzy mieszkali w Netalimi Gderach; mieszkali tam, przy królu, z powodu garncarskich robót.[24] Synowie Szymeona to: Nemuel, Jamin, Jarib, Zerach i Saul.[25] Jego synem był Szallum, a jego synem Mibsam, a jego synem Miszma.[26] A synami Miszmy byli: Jego syn Chammuel, jego syn Zakkur i jego syn Szymej.[27] Ten Szymej miał szesnastu synów i sześć córek; ale jego bracia nie mieli wielu synów, więc całej ich rodziny nie było tak wielu, jak potomków Jehudy.[28] A mieszkali w BeerSzeba, w Molada, w Hacar Szual,[29] w Bilha, w Ecem, w Tolad,[30] w Betuel, w Horma i w

Cyklag.[31] Nadto w Beth Markaboth, w Chasar Susim, w Beth Birei i w Szaaraim. Te miasta były ich, dopóki królował Dawid.[32] Natomiast ich wsiami przy pięciu miastach były: Etam, Ein, Rimmon, Token i Aszan.[33] Nadto wszystkie wsie, które były wokół tych miast, aż do Baal; to było ich mieszkanie według ich rodów.[34] Zaś Meszobab, Jamlek i Josza, syn Amacjasza,[35] oraz Joel, Jehu syn Joszibiasza, syna Serajasza, syna Asjela;[36] i Elioenaj, Jakób, Jeszochajasz, Asajasz, Adiel, Szimeja, Benajahu,[37] Ziza – syn Szifi, syna Halefa, syna Jedajasza, syna Szimri, syna Szemaji[38] ci sławnizostali ustanowieni książętami w swych rodach, a domy ich ojców bardzo się rozmnożyły.[39] Dlatego się ruszyli, aby pójść do Gedor, aż na wschód doliny, by szukać paszy dla swego bydła.[40] Więc znaleźli obfite, wyborne pastwiska, a ziemię przestronną, spokojną i urodzajną; gdyż przedtem mieszkał tam ród Chamitów.[41] Ci, wypisani z imienia, przyszli za dni judzkiego króla Chiskjasza, zniszczyli ich namioty i siedliska, które tam znaleźli, a ich wymordowali aż do tego dnia, po czym osiedlili się na ich miejsce; bowiem tam była pasza dla bydła.[42] Zaś z owych potomków Szymeona, pięciuset mężów poszło na górę Seir, z przywódcami: Pelatją, Neariaszem, Refajaszem i Uzyelem – synami Jiszi.[43] Potem wymordowali resztki, które uszły z Amalekitów i zamieszkali tam aż do dzisiejszego dnia.

5

[1] Synowie Reubena – pierworodnego Israela (bowiem on był pierworodnym, ale gdy zbezcześcił łoże swojego ojca, jego pierworództwo zostało dane synom Josefa – potomka Israela; zatem nie umieszczono go w spisie rodowym jako pierworodnego.

[2] Z tego powodu Juda był wielkim między braćmi oraz pomiędzy nimi księciem; choć pierworództwo było Josefa).[3] Tak więc synowie Reubena, pierworodnego Israela to: Chanoch, Fallu, Checron i Charmi.[4] Synowie Joela to: Jego syn Szemaja, jego syn Gog, jego syn Szymej,[5] jego syn Michaja, jego syn Reajasz, jego syn Baal[6] i jego syn Beera, którego wziął w niewolę Tiglat Pileser, król Aszuru; ten był księciem Reubenitów.[7] Zaś jego bracia według swych domów, kiedy zostali policzeni według genealogii, mieli za książęta Jejela i Zacharjasza.[8] A Bera, syn Azaza, syna Szema, syna Joela – ten mieszkał w Aroer, aż do Nebo i Baal Meon.[9] Mieszkał także na wschodzie, gdzie wchodzą na puszczę od rzeki Frat; bowiem ich stada rozmnożyły się w ziemi Gileat.[10] Za dni Saula to oni walczyli z Hagryitami, którzy zostali porażeni z ich ręki; zatem mieszkali w ich namiotach na całym wschodzie Gileat.[11] Zaś synowie Gada mieszkali naprzeciwko nich, w ziemi Baszan – aż do Salchy.[12] Ich przedniejszym był Joel, a drugim Szafam; także Janaj i Szafat mieszkali w Baszanie.[13] A ich bracia, według domów ich przodków, to: Michael, Meszullama, Szeba, Joraj, Jakan, Zija i Eber – siedmiu.[14] Ci byli synami Abichaila, syna Churi, syna Jaroacha,syna Galaata, syna Michaela, syna Jesziszaja, syna Jachdo, syna Buza.[15] A księciem w domu ich przodków był Achi, syn Abdiela, syna Guni.[16] I mieszkali w Galaat, w Baszan oraz w jego miasteczkach, i na całym terenie otwartym Szaron aż do granic.[17] Ci wszyscy zostali policzeni za dni króla judzkiego Jotama oraz za dni króla israelskiego Jerobeama.[18] Otóż synów Reubena, Gada i połowy pokolenia Menasze, ludzi walecznych, ćwiczonych do boju; mężów co nosili tarczę, miecz, ciągnęli łuk i wychodzili do bitwy, było czterdzieści cztery tysiące siedemset sześćdziesięciu.[19] Oni prowadzili wojnę z Hagryitami, Jeturyjczykami, Nafiszami i Nodabami.[20] A inni przychodzili im do pomocy. Więc Hagryci ze wszystkim, co mieli zostali poddani w ich rękę; bo wołali do Boga w bitwie i ich wysłuchał, gdyż w Nim pokładali nadzieję.[21] Zatem zabrali ich dobytki – pięćdziesiąt tysięcy wielbłądów, dwieście pięćdziesiąt tysięcy owiec, dwa tysiące osłów oraz sto tysięcy ludzi.[22] Bowiem poległo wielu rannych, gdyż ta porażka była od Boga. Potem mieszkali na ich miejscu, aż ich zabrano w niewolę.[23] Synowie połowy pokolenia Menaszy mieszkali w tej ziemi od Baszan – do Baal Hermon, Senir i góry Hermon; ponieważ się rozmnożyli.[24] A ci są książętami domów ich przodków: Efer, Jiszi, Eliel, Azriel, Jeremjasz, Hodawjasz i Jachdiel – bardzo mocni mężowie, mężowie sławni, książęta domu swych przodków.[25] Ale kiedy zgrzeszyli przeciwko Bogu swoich przodków oraz cudzołożyli z bogami narodów tej ziemi, które Bóg wykorzenił przed ich obliczem,[26] Bóg israelski pobudził

ducha Pula, assyryjskiego króla i ducha Tiglat Pilesera, także assyryjskiego króla, oraz przeniósł ich – Reubenitów, Gadytów i połowę pokolenia Menasze i zaprowadził do Chalach, Chaboru i Hara, nad rzekę Gozanu; gdzie są aż do tego dnia.

6

[1] Synowie Lewiego to: Gerszon, Kehath i Merari.

[2] Zaś synowie Kehatha to: Amram, Ic'har, Hebron i Uzyel.[3] A synowie Amrama to: Ahron i Mojżesz oraz córka Mirjam. Zaś synowie Ahrona to: Nadab, Abihu, Elazar i Ithamar.[4] A Elazar spłodził Pinchasa, zaś Pinchas spłodził Abiszua.[5] Abiszua spłodził Bukki, a Bukki spłodził Uzzi'ego.[6] Zaś Uzzi spłodził Zerachiasza, a Zerachiasz spłodził Merajota.[7] Merajot spłodził Amariasza, a Amariasz spłodził Achituba.[8] Zaś Achitub spłodził Cadoka, a Cadok spłodził Achimaaca.[9] Zaś Achimaac spłodził Azarię, a Azaria spłodził Jochanana.[10] Zaś Jochanan spłodził Azarię; tego, co był kapłanem w Domu, który Salomon zbudował w Jeruszalaim.[11] Azaria spłodził też Amariasza, a Amariasz spłodził Achituba.[12] Zaś Achitub spłodził Cadoka, a Cadok spłodził Szalluma.[13] Szallum spłodził Chilkię, a Chilkia spłodził Azarię.[14] Zaś Azaria spłodził Serajasza, a Serajasz spłodził Jehocedeka.[15] Lecz Jehocedek odszedł, kiedy WIEKUISTY, przez Nabukadnecara, zaprowadził w niewolę Judę oraz Jeruszalaim.[16] Zaś synami Lewiego byli: Gerszon, Kehat i Merari.[17] A te są imiona synów Gerszona: Libny i Szymei.[18] Zaś synowie Kehata to: Amram, Ic'har, Hebron i Uzyel.[19] Natomiast synowie Merariego to: Machli i Muszy. Takie są domy Lewitów według ich przodków.[20] Gerszonici: Jego syn Libny, jego syn Jachat, jego syn Zimma,[21] jego syn Joach, jego syn Iddo, jego syn Zerach i jego syn Jeatraj.[22] Synowie Kehata: Jego syn Aminadab, jego syn Korach, jego syn Assyr,[23] jego syn Elkana, jego syn Ebisaf, jego syn Assyr,[24] jego syn Tachath, jego syn Uriel i jego syn Saul.[25] Zaś synowie Elkana to: Amasaj, Achimot,[26] Elkana. Zaś synowie Elkany to: Jego syn Cuf, jego syn Nachath,[27] jego syn Eliab, jego syn Jerocham i jego syn Elkana.[28] A synowie Samulela to: Pierworodny Waszni i Abija.[29] Zaś potomkami Merarego byli: Machli, jego syn Libni, jego syn Szymej, jego syn Uza,[30] jego syn Szamua, jego syn Chaggiasz, jego syn Asajasz;[31] nadto ci, których Dawid wyznaczył do śpiewania w domu WIEKUISTEGO, kiedy postawiono tam Skrzynię.[32] Więc służyli śpiewając przed Przybytkiem Namiotu Zgromadzenia, aż Salomon zbudował Dom WIEKUISTEGO w Jeruszalaim, gdzie stali na swej służbie, według swojego porządku.[33] Ci, którzy stali oraz ich synowie z synów Kehata, to: Śpiewak Heman, syn Joela, syna Samuela,[34] syna Elkany, syna Jerochama, syna Eliela, syna Toacha,[35] syna Cufa, syna Elkany, syna Machata, syna Amasaja,[36] syna Elkany, syna Joela, syna Azarii, syna Sofonjasza,[37] syna Tachatha, syna Assyra, syna Ebjasafa,[38] syna Koracha, syna Ic'hara, syna Kehata, syna Lewiego, syna Israela.[39] Zaś jego brat Asaf, który stał po jego prawicy, to: Asaf, syn Berekiasza, syna Szamei,[40] syna Michaela, syna Baasejasza, syna Malkijjasza,[41] syna Etni, syna Zeracha, syna Adai,[42] syna Ethana, syna Zimmy,[43] syna Szymeja, syna Jachata, syna Gerszona, syna Lewiego.[44] Natomiast synowie Merarego oraz ich bracia stawali po lewej stronie: Ethan, syn Kiszi, syna Abdi'ego, syna Malluka,[45] syna Chaszabiasza, syna Amacjasza, syna Chilkiasza,[46] syna Amsi'ego, syna Bani'ego, syna Szemara,[47] syna Machli, syna Muszy'ego, syna Merarego, syna Lewiego.[48] A ich bracia, Lewici, zostali postawieni do wszelkiej posługi w Przybytku Domu Boga.[49] Zaś Ahron i jego synowie palili całopalenia na ofiarnicy oraz na ołtarzu kadzenia przy każdej posłudze oddzielenia świętości i oczyszczaniu całości Israela – jak rozkazał Mojżesz, sługa Boga.[50] A ci są synami Ahrona: Jego syn Elazar, jego syn Pinchas,[51] jego syn Abiszua, jego syn Bukki, jego syn Uzzi, jego syn Zacharjasz,[52] jego syn Merajot, jego syn Amariasz, jego syn Achitub,[53] jego syn Cadok i jego syn Achimaac.[54] A takie są miejsca pobytu synów Ahrona, według ich obozów, w ich granicy, według rodu Kehatytów; bo taki był ich los.[55] Dali im Hebron w ziemi judzkiej oraz przedmieścia wokoło.[56] Lecz pole miejskie oraz wsie dali Kalebowi, synowi Jefunny.[57] Natomiast synom Ahrona dali z miast ucieczki: Hebron, Libnę oraz jej przedmieścia, Jattyr, Esztemo z jego przedmieściami,[58] Hilen z jego przedmieściami, Debir oraz jego przedmieścia,[59] Aszan oraz jego przedmieścia i Beth

Szemesz oraz jego przedmieścia.[60] A z pokolenia Binjamina: Gebę oraz jej przedmieścia, Alamet oraz jego przedmieścia i Anatot oraz jego przedmieścia. Wszystkie ich miasta, to trzynaście miast według ich rodów.[61] Zaś synom Kehata, pozostałym z rodu tego pokolenia, w połowie pokolenia Menasesa, losem dostało się dziesięć miast.[62] Natomiast synom Gerszona, według ich rodów, dostało się w Baszanie w pokoleniu Issachara, w pokoleniu Aszera, w pokoleniu Naftalego i w pokoleniu Menaszy – trzynaście miast.[63] A synom Merarego, według ich rodów, losem dostało się dwanaście miast w pokoleniu Reubena, w pokoleniu Gada i w pokoleniu Zebuluna.[64] Synowie Israela dali Lewitom miasta i ich przedmieścia;[65] dali je losem w pokoleniu synów Judy, w pokoleniu synów Symeona i w pokoleniu synów Binjamina; te miasta, które nazwali swoimi imionami.[66] A tym z rodu synów Kehata (których miasta oraz granice były w pokoleniu Efraima),[67] tym dali z miast ucieczki: Szechem oraz jego przedmieścia na górze Efraim, Gezer wraz z jego przedmieściami,[68] Jokmeam i jego przedmieścia, Beth Choron i jego przedmieścia,[69] Ajalon i jego przedmieścia oraz Gath Rimmon i jego przedmieścia.[70] Zaś w połowie pokolenia Menaszy: Aner i jego przedmieścia oraz Bileam i jego przedmieścia. To dali pozostałym rodom synów Kehata.[71] Także synom Gerszona dali z rodu połowy pokolenia Menaszy: Golan w Baszanie, wraz z jego przedmieściami, i Asztaroth, wraz z jego przedmieściami.[72] A w pokoleniu Issachara – Kadesz wraz z jego przedmieściami, Daberath wraz z jego przedmieściami,[73] Ramoth i jego przedmieścia, oraz Anem i jego przedmieścia.[74] Zaś w pokoleniu Aszera – Maszal i jego przedmieścia, Abdon i jego przedmieścia,[75] Hukkok i jego przedmieścia i Rechob oraz jego przedmieścia.[76] A w pokoleniu Naftalego – Kadesz w Galil, wraz z jego przedmieściami, Hammon wraz z jego przedmieściami i Kirjathaim wraz jego przedmieściami.[77] Pozostałym synom Merarego, dano z pokolenia Zebuluna – Rimmon wraz z jego przedmieściami oraz Tabor wraz z jego przedmieściami.[78] Zaś za Jardenem, przy Jerychu, na wschód od Jardenu, dano w pokoleniu Reubena: Becer na puszczy, wraz z jego przedmieścimi, Jahcę wraz z przedmieściami,[79] Kedemoth i jego przedmieścia oraz Mafaath i jego przedmieścia.[80] Zaś w pokoleniu Gada – Ramoth w Gileat, wraz z jego przedmieściami, Machnaim wraz z jego przedmieściami,[81] Cheszbon wraz z jego przedmieściami i Jaezer wraz z przyległymi przedmieściami.

7

[1] Natomiast czterej synowie Issachara to: Thola, Fuwa, Jaszub i Szymron.

[2] A synowie Tholego to: Uzzi, Refajasz, Jeriel, Jachmaj, Jibsam i Samuel; ci byli książętami według domów swych ojców, co poszli z Tholem; wielcy mężowie według swych rodów. Ich zastęp liczył za dni Dawida dwadzieścia dwa tysiące sześćset.[3] Zaś synowie Uzziego to: Jizrachiasz oraz potomkowie Jizrachiasza: Michaja, Obadjasz, Joel i Jiszszijasz; razem pięciu książąt.[4] A z nimi, w ich rodach, według domów ich ojców, zastęp walecznych mężów w liczbie trzydzieści sześć tysięcy. Wtedy mieli wiele żon i synów.[5] Zaś ich braci, wszystkich policzonych wielkich mężów, według całości rodów Issachara, było osiemdziesiąt siedem tysięcy.[6] Zaś trzej synowie Biniamina to: Bela, Becher, Jediael, trzej.[7] A synami Bela byli: Ecbon, Uzzy, Uzyel, Jerimot i Iri – pieciu książąt ojcowskich domów, wielkich mężów; i naliczono dwadzieścia dwa tysiące trzydzieści cztery osoby.[8] Natomiast synami Bechera byli: Zemira, Joasz, Eliezer, Elioenaj, Omri, Jerimot, Abija, Anatot i Alamet to wszyscy synowie Bechera.[9] To książęta domów ich ojców, według ich rodów, wielcy mężowie; a naliczono ich dwadzieścia tysięcy dwieście.[10] Zaś potomkami Jediaela byli: Bilhan; zaś synowie Bilhana to: Jeusza, Binjamin, Ehud, Kenaana, Zetan, Tarszysz i Achiszachar.[11] Tych wszystkich potomków Jediaela, na wojnie chodzących do boju, wielkich mężów, według książąt domów ojcowskiech było siedemnaście tysięcy dwustu.[12] Zaś Szuppim i Chuppim byli synami Iri'ego, a Chuszym synem Achera.[13] Natomiast synami Naftalego byli: Jachacjel, Guni, Jecer i Szyllem – synowie Bilhy.[14] A synami Menaszy: Asriel, którego urodziła jego nałożnica, Aramejka; urodziła też Machira, ojca Gileata.[15] A Machir wziął za żonę siostrę Szuppima i Chuppima o imieniu

Maacha. Zaś imię drugiego syna to Celafchad, lecz Celafchad miał tylko córki.[16] Maacha, żona Machira, urodziła syna i nazwała jego imię Peresz; a imię jego brata to Szeresz; zaś jego synowie to: Ulam i Rekem.[17] Natomiast synem Ulama był Bedan. Ci są potomkami Gileata, syna Machira, syna Menaszy.[18] Zaś jego siostra – Molechet, urodziła: Iszhoda, Abizera i Machla.[19] A synami Szemida byli: Achian, Szechem, Likchi i Aniam.[20] Natomiast potomkowie Efraima to: Szuthelach, jego syn Becher, jego syn Thachana, jego syn Eleada, jego syn Tachat,[21] ego syn Zabad, jego syn Szuthelach, Ezer i Elead. Lecz pobili ich mężowie z Gath, którzy zostali zrodzeni w owej ziemi; gdyż wtargnęli, by pobrać ich dobytki.[22] Więc Efraim, ich ojciec, płakał wiele dni, aż przyszli jego bracia, by go pocieszyć.[23] Potem wszedł do swojej żony, która poczęła i urodziła syna, więc nazwał jego imię Berya, dlatego, że urodził się podczas utrapienia jego domu.[24] Jego córką była Szeera, która wybudowała Beth Choron – niższe i wyższe, i Uzzen Szeera.[25] Zaś jego synem był Refach i Reszef, a jego synem Telah, zaś jego synem Thachan.[26] Jego synem i Ladan, a jego synem Amihud, zaś jego synem Eliszama;[27] natomiast jego synem Nun, a jego synem Jezus.[28] Zaś ich posiadłość i mieszkania to: Betel i jego wsie, na wschodzie słońca Naaran, a na zachodzie słońca Gezer i jego wsie, Szechem i jego wsie, aż do Aza i jego wsi.[29] A obok miejsc synów Menaszy: Beth Szean i jego wsie, Taanach i jego wsie, Megiddo i jego wsie oraz Dor i jego wsie. W tych miejscach mieszkali synowie Józefa, syna Israela.[30] Natomiast synowie Aszera to: Inina, Iszfa, Iszfi, Berya oraz ich siostra Serach.[31] Zaś synowie Beryi to: Chaber i Malkiel; on jest przodkiem Birzaitów.[32] A Chaber spłodził Jafleta, Szomera, Chotama, oraz ich siostrę Szuę.[33] Zaś synowie Jafleta to: Pasak, Bimhal i Aszwat. Ci są synami Jafleta.[34] A synowie Szemara to: Achi, Rohga, Jachba i Aram.[35] Zaś synami jego brataHelema byli: Sofach, Jimna, Szelesz i Amal.[36] Natomiast synami Sofacha: Suach, Charnefer, Szual, Beri, Jimra,[37] Becer, Hod, Szamma, Szilsza, Ithran i Beera.[38] Zaś synowie Ithra to: Jefunne, Pispa i Ara.[39] A synami Ulli: Arach, Channiel i Risja.[40] Ci wszyscy byli potomkami Aszera, książętami domów swych ojców; wybrani i wielcy mężowie, przedniejsi z książąt, na wojnie policzeni do bitwy. Zaś zastęp tych mężów liczył dwadzieścia sześć tysiecy.

8

[1] Zaś Binjamin spłodził Belę, swojego pierworodnego; drugiego – Aszbela, trzeciego – Achracha,

[2] czwartego – Nocha i piątego – Rafa.[3] Natomiast synami Beli byli: Addar, Gera, Abihud,[4] Abiszua, Naaman, Achoach,[5] Gera, Szefufam i Churam.[6] A ci są synami Echuda; oni są książętami rodów mieszkających w Geba i przeniesionych do Manachath:[7] Naaman, Achija i Gera; on ich przeniósł, a spłodził: Uzę i Achichuda.[8] Zaś w krainie Moabu, kiedy odesłał swoje żony, Szacharaim spłodził – Chuszymę i Baarę.[9] A Chodesz spłodził ze swą żoną: Jobaba, Sibię, Meszę, Milkoma,[10] Jeusa, Sakiasza i Mirmę. Oni są jego synami, książętami ojców.[11] A z Chuszymą spłodził Abituba i Elpaala.[12] Natomiast synowie Elpaala to: Eber, Miszam i Szemar, który zbudował Onoi, Lod, i jego osady.[13] Zaś Berya i Szema byli książętami przodków mieszkających w Ajalon; ci wygnali obywateli z Gath.[14] A Achio, Szaszak, Jerimot,[15] Zebadiasz, Arad, Eder,[16] Michael, Jiszpa i Jocha byli synami Beryi.[17] Zaś Zebadiasz, Meszullama, Chizki, Chaber,[18] Jiszmeraj, Jizlaia, Jobab – synami Elpaala.[19] Natomiast Jakim, Zychry, Zabdi,[20] Elienaj, Silletaj, Eliel,[21] Adaia, Berajasz, Szimrat, byli synami Szymeja.[22] A Jiszpan, Eber, Eliel,[23] Abdon, Zychry, Chanan,[24] Chanania, Elam, Antotiasz,[25] Jifdejasz i Penuel byli synami Szaszaka.[26] Zaś Szamszeraj, Szcharjasz, Atalia,[27] Jaareszjasz, Eliasz i Zychry – synami Jerochama.[28] Oni są książętami domów ojcowskich, według swoich pokoleń; ci książęta mieszkali w Jeruszalaim.[29] A w Gibeonie mieszkał Abi Gibeon, ojciec Gibeończyków, a jego żonie było na imię Maacha.[30] Natomiast jego pierworodnym synem był Abdon; a po nim Cur, Kisz, Baal, Nadab,[31] Gedor, Achio i Zeker.[32] A Miklot spłodził Szimeę; oni także mieszkali naprzeciw swoich braci w Jeruszalaim, wraz ze swoimi braćmi.[33] Zaś Ner spłodził Kisza, a Kisz spłodził Saula. Zaś Saul spłodził Jonatana, Malkiszuę, Aminadaba i Eszbaala.[34] Natomiast synem Jonatana był MeribBaal, a MeribBaal spłodził Michaję.[35] Zaś synowie Michaji to:

Piton, Melek, Tarea i Achaz.[36] A Achaz spłodził Jehoadda, zaś Jehoadda spłodził: Alameta, Azmaweta i Zymry'ego; a Zymry spłodził Mosa.[37] A Mosa spłodził Bineę; jego synem był Rafa, jego synem Eleasa, a jego synem Acel.[38] Ten Acel miał sześciu synów, a takie są ich imiona: Azrikam, Bokru, Iszmael, Szeariasz, Obadjasz i Chanan; ci wszyscy byli synami Acela.[39] A synami jego brata Eszeka: Jego pierworodny – Ulam, drugi – Jeusz i trzeci – Elifelet.[40] Synowie Ulama byli dużymi mężami, mocno ciągnącymi łuk; mieli oni wielu synów i wnuków – stu pięćdziesięciu. Ci wszyscy byli z synów Binjamina.

9

[1] Wszyscy Israelczycy zostali obliczeni; i oto są zapisani w Księgach Królów Israelskich i Judzkich oraz przeniesieni do Babeluz powodu swego przestępstwa.

[2] Ci, co pierwsi mieszkali w swych posiadłościach, w swoich miastach – Israelczycy, kapłani, Lewici i Netymejczycy.[3] Zaś w Jeruszalaim mieszkali ci z synów Judy, z synów Binjamina, oraz z synów Efraima i Menaszy:[4] Utaj, syn Amihuda, syna Omriego, syna Imrego, syna Bani, z synów Pereca, syna Judy.[5] Z Szilona: Pierworodny Asajasz oraz jego synowie.[6] Z synów Zeracha: Jeuel oraz sześciuset dziewięćdziesięciu braci.[7] Z synów Binjamina: Salun, syn Meszullama, syna Hodawjasza, syna Senuy;[8] Jibnejasz, syn Jerochama oraz Ela, syn Uzzi'ego, syna Mikri, oraz Meszullam, syn Szefatji, syna Reuela, syna Jibnijasza.[9] Także ich braci było, według genealogii dziewięciuset pięćdziesięciu sześciu; ci wszyscy mężowie byli książętami rodów, według domów swych ojców.[10] Natomiast z kapłanów: Jedaja, Jehojarib i Jachin;[11] także Azaria, syn Chilkji, syna Meszullama, syna Cadoka, syna Merajota, syna Achtuba; ci byli przywódcami Domu Boga.[12] Nadto Adaia, syn Jerochama, syna Paszchura, syna Malkijjasza, oraz Masaj, syn Adiela, syna Jachzera, syna Meszullama, syna Meszillemit'iego, syna Immera.[13] A ich braci, przywódców według domów ich przodków, było tysiąc siedemset sześćdziesięciu silnych mężów, do sprawowania posługi w Domu Boga.[14] Zaś z Lewitów: Szemaja, syn Chaszszuba, syna Azrikama, syna Chaszabiasza, z synów Merari'ego.[15] I Bakbakkar, Cheresz, Galal oraz Matanjasz, syn Michy, syna Zychrego, syna Asafa.[16] Także Obadjasz, syn Szemaji, syna Galala, syna Jedutuna, oraz Berekiasz, syn Asy, syna Elkana, który mieszkał we wsiach Netofy.[17] I odźwierni: Szallum, Akkub, Talmon i Achiman oraz ich bracia; zaś Szallum był przywódcą.[18] Ten, który aż dotąd stawał w bramie królewskiej na wschodzie słońca. Ci byli odźwiernymi według zastępów synów Lewiego.[19] A Sallum, syn Korego, syna Ebiasafa, syna Koracha, i jego bracia z domu ojca, Korachici, byli stróżami progów namiotu przy sprawowaniu posługi; a ich ojcowie byli stróżami wejścia na terenie obozu WIEKUISTEGO.[20] Zaś przełożonym nad nimi był Pinchas, syn Elazara, i był z nim WIEKUISTY.[21] A Zacharjasz, syn Meszelemiasza, był odźwiernym drzwi u Namiotu Zgromadzenia.[22] Ci wszyscy zostali wybrani za odźwiernych do drzwi dwieście dwanaście osób: zostali oni policzeni w swoich wsiach, które wyznaczył Dawid oraz widzący Samuel, z powodu ich wierności,[23] aby oni i ich synowie stali w drzwiach Domu WIEKUISTEGO, na straży Domu Namiotu.[24] Zatem odźwierni byli po czterech stronach na wschodzie, na zachodzie, na północy i na południu.[25] Zaś ich bracia mieszkali w swoich wsiach, przychodząc każdego siódmego dnia, i od czasu do czasu z nimi się zmieniając.[26] Gdyż ci czterej solidni odźwierni byli przedniejszymi z Lewitów, i byli przełożonymi nad gmachami i nad skarbami Domu Boga.[27] A nocowali wokół domu Boga, gdyż do nich należała jego straż; i oni go w każdy poranek otwierali.[28] Z nich też byli ustanowieni nad naczyniami do posługiwania; więc wnosili je według liczby i według liczby je wynosili.[29] Z nich także byli ustanowieni nad narzędziami oraz nad wszystkimi sprzętami Świątyni; nad pszenną mąką, winem, oliwą, kadzidłem i nad wonnymi przyprawami.[30] Natomiast niektórzy z synów kapłańskich sporządzali maści z wonnych składników.[31] Zaś Mattitiasz, także z Lewitów, pierworodny Szalluma, Korachity, był przełożonym nad wytworamiz rondli.[32] A z synów Kehatha, z ich braci, niektórzy byli dla chlebów wystawnych, aby je przygotować na każdy szabat.[33] Z tych byli też śpiewacy; przedniejsi z domów ojcowskich pomiędzy Lewitami, wolni od innych prac, którzy

mieszkali w celach; bowiem dniem i nocą służyli swoim zajęciem.[34] Ci przedniejsi z domów ojcowskich pomiędzy Lewitami, przedniejsi ze swych potomków; oni mieszkali w Jeruszalaim.[35] A w Gibeonie mieszkali: Ojciec Gibeończyków Jejel, zaś imię jego żony to Maacha.[36] Jego pierworodny syn to Abdon, po nim Cur, Kisz, Baal, Ner, Nadab,[37] Gedor, Achio, Zacharjasz i Miklot.[38] A Miklot spłodził Szimeama; ci także mieszkali z braćmi w Jeruszalaim, naprzeciw swoich braci.[39] Zaś Ner spłodził Kisza, Kisz spłodził Saula, a Saul spłodził Jonatana, Malkiszua, Abidanaba i Eszbaala.[40] A synem Jonatana był MeribBaal; zaś MeribBaal spłodził Michaję.[41] A synowie Michaji to: Piton, Melek, Tachrea i Achaz.[42] A Achaz spłodził Jaara; a Jaara spłodził Alemeta, Azmaweta i Zymrego; a Zymry spłodził Mosa.[43] A Mosa spłodził Binea; zaś jego synem był Refajasz, jego synem Eleasa, jego synem Acel.[44] Zaś Acel miał sześciu synów; a te są ich imiona: Azrikam, Bokru, Iszmael, Szearjasz, Obadjasz i Chanan. Ci są synami Acela.

10

[1] A kiedy Pelisztini walczyli z Israelem, mężowie israelscy uciekli przed Pelisztynami i polegli, będąc porażeni na górze Gilboa.

[2] Zaś Pelisztini gonili Saula i jego synów, i Pelisztini zabili synów Saula: Jonatana, Abinadaba i Malkiszuę.[3] A gdy się wzmogła bitwa przeciw Saulowi, trafili na niego strzelcy i z łuku został zraniony przez strzelców.[4] Więc Saul powiedział do swego sługi, który nosił jego broń: Dobądź twojego miecza, i mnie nim przebij, by przypadkiem nie przyszli ci nieobrzezańcy oraz się ze mnie nie śmiali. Ale sługa, co nosił jego broń nie chciał; gdyż bardzo się bał. Zatem Saul porwał miecz i padł na niego.[5] A ten, co nosił jego broń, widząc, że Saul umarł, sam także padł na miecz i umarł.[6] Tak umarł Saul oraz trzej jego synowie, więc razem z nim zginął cały jego dom.[7] A kiedy wszyscy mężowie israelscy, którzy mieszkali w dolinie, zobaczyli, że Israelczycy uciekli i że zmarł Saul oraz jego synowie, opuścili swe miasta i także uciekli. Zatem przyszli Pelisztini i w nich mieszkali.[8] A gdy nazajutrz przyszli Pelisztini, aby brać łupy z pobitych, znaleźli Saula oraz jego synów, leżących na górze Gilboa.[9] Więc go złupili, wzięli jego głowę i jego zbroję, oraz posłali wokół, po ziemi pelisztyńskiej, by zostało to ogłoszone przed ich bożkami oraz przed ludem.[10] I położyli jego zbroję w domu swojego boga, a jego głowę zawiesili w domu Dagona.[11] Zatem gdy ogół z Jabesz Gilead usłyszał wszystko, co Pelisztini uczynili Saulowi,[12] powstali wszyscy mocni mężowie, wzięli ciało Saula i ciała jego synów oraz przynieśli je do Jabes. I pogrzebali ich kości pod dębem w Jabes, po czym pościli przez siedem dni.[13] Więc Saul umarł z powodu swego przestępstwa, którym wystąpił przeciwko WIEKUISTEMU, i przeciwko słowu WIEKUISTEGO, którego nie przestrzegał; a pytając, radził się wieszczego ducha.[14] A że się nie radził WIEKUISTEGO zabił go, a królestwo przeniósł na Dawida, syna Iszaja.

11

[1] Zatem w Hebronie, przy Dawidzie, zebrał się cały Israel, mówiąc: Oto my jesteśmy twoją kością i twoim ciałem!

[2] Jak i przedtem, kiedy Saul był jeszcze królem, ty także wyprowadzałeś i wprowadzałeś Israela. Bo WIEKUISTY, twój Bóg, ci powiedział: Ty będziesz pasł mój lud israelski i ty będziesz wodzem nad moim israelskim ludem.[3] Dlatego wszyscy starsi Israela przyszli do króla, do Hebronu, i w Hebronie Dawid zawarł z nimi umowę przed WIEKUISTYM; nadto pomazali Dawida na króla nad Israelem, według słowa WIEKUISTEGO, które powiedział przez Samuela.[4] Zatem Dawid jechał z całym Israelem do Jeruszalaim tego Jebus, gdzie obywatelami ziemi byli Jebusyci.[5] Ale obywatele Jebusu powiedzieli do Dawida: Tutaj nie wejdziesz. Lecz Dawid zdobył twierdzę Cyonu, która stała się miastem Dawida.[6] I Dawid powiedział: Ktokolwiek pierwszy porazi Jebusytę, ten będzie księciem i dowódcą. Dlatego najpierw wyciągnął Joab, syn Ceruji, zatem został dowódcą.[7] A Dawid mieszkał w owej twierdzy; dlatego nazwano ją miastem Dawida.[8] Także wokoło zbudował miasto, od twierdzy na wszystkie strony; a Joab zbudował resztę miasta.[9] Zaś Dawid im dalej, tym więcej rósł; bowiem był z nim WIEKUISTY Zastępów.[10] A ci są najprzedniejszymi rycerzami, których miał Dawid, którzy

mężnie się z nim starali wraz z całym Israelem o jego królestwo, by go uczynić królem nad Israelem według słowa WIEKUISTEGO.[11] Taki jest poczet rycerzy, których miał Dawid: Jaszobeam, syn Chakmoniego, przedniejszy pomiędzy trzydziestoma; on podniósł swój oszczep na trzystu i każdym uderzeniem ich zabijał.[12] Po nim Elazar, syn Dodoa, Achoachańczyk; on był pomiędzy trzema mocarzami.[13] Ten był z Dawidem w Pas Dammim, gdzie Pelisztini zebrali się do bitwy. Ta część pola była pełna jęczmienia, zaś lud uciekł przed Pelisztynami.[14] Więc stanęli pośród owego pola oraz je obronili, porażając Pelisztynów; gdyż WIEKUISTY uratował lud wielkim wybawieniem.[15] Także trzej z trzydziestu przedniejszych weszło na skałę do Dawida, do jaskini Adulam, gdyż wojsko Pelisztynów leżało obozem w dolinie Rafaim.[16] Bowiem Dawid mieszkał wówczas w twierdzy, a stanowisko Pelisztynów było wówczas w Betlechem.[17] Zaś Dawid pragnął, mówiąc: Oby mi się ktoś dał napić wody z studni betlechemskiej, która jest przy bramie![18] Dlatego ci trzej się przebili przez wojsko Pelisztynów, naczerpali wody z studni betlechemskiej, która jest przy bramie, wzięli oraz przynieśli do Dawida. Lecz Dawid nie chciał jej pić, ale wylał ją na ofiarę WIEKUISTEMU.[19] I powiedział: Nie daj mi, mój Boże, bym to uczynił! Czy mógłbym pić krew tych mężów, ich dusze? Bowiem ze swoim życiemją przynieśli; więc nie chciał jej pić. To uczynili owi trzej mocarze.[20] A Abiszaj, brat Joaba, był głową owych trzech; ten podniósł swoją włócznię na trzystu, których zabił; więc zaskarbił sobie sławę między owymi trzema.[21] Z tych trzech był sławniejszy nad dwóch i był im przewodzącym; jednak nie wszedł w skład owych pierwszych trzech.[22] Także Benajahu, syn Jehojady, syn silnego męża, wielkich spraw, z Kabseel, ten zabił dwóch moabskich mocarzy; on też zszedł, kiedy był śnieg i zabił lwa w środku jamy.[23] Ten nadto zabił męża, Micraimczyka, człowieka o wzroście pięć łokci. Micraimczyk miał w ręce oszczep, jak wał tkacki; jednak przyszedł do niego z kijem, wydarł oszczep z ręki Micraimczyka i zabił go jego oszczepem.[24] To uczynił Benajahu, syn Jehojady, który też został sławnym z owymi trzema mocarzami.[25] Lecz choć był sławnym między owymi trzydziestoma, jednak nie wszedł w skład owych trzech. Dawid ustanowił go nad swoją przyboczną strażą.[26] Zaś mocni w wojsku to: Asahel, brat Joaba; Elhanan, syn Dodo z Betlechem;[27] Szammot Haroryta, Chelec Pelonita;[28] Ira, syn Ikesza, Tekoita; Abiezer Anatotczyk;[29] Szybchaj, Chuszatyda; Ilaj, Achoachańczyk;[30] Maharai, Netofczyk; Cheled, syn Baany, Netofczyk;[31] Ittaj, syn Rybaja z Gibea, należącego do synów Binjamina; Benajahu, Piretończyk;[32] Churaj znad potoku Gaasz; Abi, Arbatończyk;[33] Azmawet, Bacharumita i Eljachba, Szaalbończyk.[34] Potomkowie Haszema Gizonity: Jonatan, syn Szagi, Hararejczyk;[35] Achira, syn Sakara, Hararyta; Elifal, syn Ura;[36] Chefer Mekeratyta; Achija Pelonita;[37] Checrai Karmelita; Naaraj, syn Ezbaja;[38] Joel, brat Natana; Mibchar, syn Hagryty.[39] Celek, Ammonita; Nacharai, Beerotczyk, który nosił broń Joaba, syna Ceruji;[40] Ira, Itrejczyk; Gareb Itrejczyk;[41] Uryja Chittejczyk; Zabad, syn Achlaja.[42] Adina, syn Sziza, Rubenita, przywódca Rubenitów, a z nim trzydziestu mężów.[43] Chanan, syn Maachy i Joszafat Mitnita.[44] Uzjasz Aszteratyta; Szama i Jejel, synowie Chotama Aroeryty.[45] Jediael, syn Szimriego, i jego brat Jocha, Tisyta.[46] Eliel Machawita; Jeribaj i Joszawiasz, synowie Elnaama oraz Jitma Moabita.[47] Nadto Eliel, Obed, Jaasjel i Mesobajasz.

12

[1] Ci przyszli do Dawida w Cyklag, gdy jeszcze krył się przed Saulem, synem Kisza; gdyż oni, pomiędzy mocarzami, przychodzili z pomocą w bitwie.

[2] Byli zaopatrzeni w łuk, więc prawą i lewą ręką rzucali kamieniami oraz strzelali z łuku, a pochodzili z braci Saula, z Binjamina:[3] Przywódca Achiezer i Joaz, synowie Szemai Gibeatyty oraz Jezjel i Pelet, synowie Azmaweta, nadto Beraka i Jehu Anatotczyk;[4] Jiszmajasz, Gibeonita, mężny pomiędzy trzydziestoma i będący przełożonym nad trzydziestoma; nadto Jeremjasz, Jachazjel, Jochanan i Jozabad Gederatyta;[5] Eleuzaj, Jerimot, Bealiasz, Szemarjasz i Szefatja Charufita;[6] Elkana, Jiszszijasz, Azarel, Joezer, Jaszobeam Korachita;[7] i Joela oraz Zebadjasz, synowie Jerochama z Gedor.[8] A z pokolenia Gada zbiegli na puszczę, do Dawida, na miejsce obronne, wielcy

mężowie, mężowie sposobni do boju, noszący tarczę i włócznię, których twarze były jak lwie oblicza, a byli szybcy jak sarny po górach.[9] Abiezryda przywódca, Obadjasz drugi, Eliab trzeci,[10] Miszmanna czwarty, Jeremjasz piąty,[11] Attaj szósty, Eliel siódmy,[12] Jochanan ósmy, Elzebad dziewiąty,[13] Jeremjasz – dziesiąty i Makbannaj jedenasty.[14] Ci byli z synów Gada, dowódcy wojska, jeden mniejszy niż mały, a większy od tysiąca.[15] To ci, którzy pierwszego miesiąca przeszli Jarden, gdy wylał on ze wszystkich swych brzegów; oraz wygnali wszystkich z dolin, na wschód oraz na zachód.[16] Do Dawida, do miejsca obronnego przyszli także inni z synów Binjamina i z Judy.[17] Więc Dawid wyszedł naprzeciwko i odpowiadając, rzekł im: Jeśli przyszliście do mnie w pokoju, by mnie ratować, moje serce złączy się z wami; ale jeśli przyszliście, by mnie wydać moim nieprzyjaciołom choć nie ma we mnie nieprawości niech to zobaczy Bóg naszych ojców, i niechaj decyduje.[18] Wtedy Duch przyoblekł się Amasjaszem, przedniejszym pomiędzy dowódcami, więc powiedział: Twoi jesteśmy, o Dawidzie! Z tobą, synu Iszaja! Pokój, pokój tobie i pokój dla twoich pomocników; gdyż ci pomaga twój Bóg. Zatem Dawid ich przyjął i powierzył im dowództwo wojska.[19] Zaś kiedy ciągnął z Pelisztynami na wojnę przeciwko Saulowi, rzucili się do Dawida z pokolenia Menaszy – gdyż oni im nie pomogli. Bo pelisztyńscy książęta, po naradzie, odesłali go, mówiąc:Z naszymi głowami odejdzie do swego pana, Saula.[20] Lecz kiedy szedł do Cyklagu, z Manaszy uciekli do niego: Adna, Jozabad, Jediael, Michaja, Jozabad, Elihu i Silletaj, oraz dowódcy nad tysiącami w pokoleniu Manaszy.[21] To oni, oprócz Dawida, udzielili wsparcia razem z zastępami; bo wszyscy byli mężni i dlatego stali się dowódcami w jego wojsku.[22] Wręcz w każdy dzień przychodzili do Dawida w celu pomocy, aż wojsko stało się wielkie jak wojsko Boga.[23] A taka jest liczba przedniejszych, gotowych do boju, którzy w Hebronie przybyli do Dawida, by na niego przenieść królestwo Saula, według słowa WIEKUISTEGO.[24] Z synów Judy, noszących tarczę i włócznię sześć tysięcy ośmiuset gotowych do boju.[25] Z synów Szymeona, mężnych w boju siedem tysięcy sto.[26] Z synów Lewiego cztery tysiące sześćset.[27] Także Jehojada, przedniejszy z synów Ahrona, a z nim trzy tysiące siedmiuset.[28] Nadto młodzieniec Cadok, mężny rycerz, i z domu jego ojca dwudziestu dwóch przywódców.[29] A z synów Binjamina, braci Saula trzy tysiące; gdyż jeszcze wielka ich część pilnowała ochrony domu Saula.[30] A z synów Efraima dwadzieścia tysięcy osiemset mężnych ludzi, mężów sławnych w domach ich ojców.[31] Zaś z połowy pokolenia Manaszy osiemnaście tysięcy tych, co byli wyznaczeni z imion, aby przyszli i Dawida ustanowili królem.[32] A z synów Issachara, co umieli rozeznawać czasy; tak, że wiedzieli, co ma czynić Israel – dwustu przywódców; zaś wszyscy ich bracia byli w ich radzie.[33] Natomiast z pokolenia Zebuluna, tych, co wychodzili na wojnę, z determinacją w sercu, gotowych do boju każdym wojennym orężem pięćdziesiąt tysięcy.[34] Zaś z pokolenia Naftalego – tysiąc przywódców, a z nimi, z tarczami i włóczniami, trzydzieści siedem tysięcy.[35] Z pokolenia Dana dwadzieścia osiem tysięcy sześciuset gotowych do boju.[36] A z pokolenia Aszera tych, którzy wychodzili na wojnę i umieli się przyszykować do bitwy czterdzieści tysięcy.[37] Natomiast zza Jardenu, z Reubena, Gada i połowy pokolenia Manaszy sto dwadzieścia tysięcy, z całym zastępem wojennego sprzętu.[38] Ci wszyscy waleczni mężowie, sprawni do bitwy, ze spokojnymsercem przyszli do Hebronu, by uczynić Dawida królem nad całym Israelem. Nadto i wszyscy inni z Israela byli jednego serca, aby ustanowić Dawida królem.[39] I byli tam, z Dawidem, trzy dni, jedząc i pijąc; bo bracia im nagotowali.[40] Także i ci, co byli blisko nich, aż do Issachara, Zebuluna i Naftalego, przynosili na osłach chleby; zaś na wielbłądach, mułach i bykach potrawy, mąki, figi, rodzynki, wino i oliwę, a nadto wielką obfitość bydła i owiec; bo była radość w Israelu.

13

[1] A Dawid naradzał się z dowódcami nad tysiącami, z setnikami i ze wszystkimi przełożonymi.

[2] Dawid też mówił do całego israelskiego zgromadzenia: Jeśli wam się podoba to, co jest od WIEKUISTEGO, naszego Boga, roześlijmy wszędzie, do naszych pozostałych braci, we wszystkich krainach israelskich; nadto do kapłanów oraz Lewitów w

miastach i ich przedmieściach, aby się do nas zgromadzili.[3] I byśmy zawrócili do nas Skrzynię naszego Boga; bowiem nie pożądaliśmy jej za dni Saula.[4] A całe zgromadzenie powiedziało, by tak się stało; gdyż ta rzecz podobała się całemu ludowi.[5] Więc Dawid zebrał całego Israela, od SzychoruMicraimu aż do miejsca, gdzie się chodzi do Chamath, aby przyprowadzili Skrzynię Boga z Kirjath Jearym.[6] Zatem Dawid i cały Israel przyszedł do Baalaw Kirjath Jearym, które jest w Judzie, by stamtąd przyprowadzić Skrzynię WIEKUISTEGO, Boga przebywającego nad cherubami, gdzie bywa wzywane Jego Imię.[7] Potem, z domu Abinadaba, wywieźli na nowym wozie Skrzynię Boga, a wóz prowadzili Uza i Achjo.[8] Natomiast Dawid i cały Israel igrali przed Bogiem, z całej mocy intonując pieśni na harfach, cytrach, bębnach, cymbałach i trąbach.[9] A kiedy przyszli na klepisko Kidon, Uza sięgnął swą ręką, aby uchwycić Skrzynię; bo byki by spowodowały jej zrzucenie.[10] Więc WIEKUISTY bardzo się rozgniewał na Uzę i go zabił; dlatego, że sięgnął swą ręką ku Skrzyni; zatem tam umarł przed Bogiem.[11] Zaś Dawid się rozgniewał, że WIEKUISTY zrobił ten wyłom w Uzie; i dlatego nazwał to miejsce Peres Uza, aż do tego dnia.[12] Tego czasu Dawid przeraził sięBogiem i powiedział: Jak wprowadzić do siebie Skrzynię Boga?[13] Dlatego Dawid nie wprowadził Skrzyni do siebie, do miasta Dawida; ale ją wprowadził do domu Obed Edoma, Gatyty.[14] I Skrzynia Boga została przez trzy miesiące pomiędzy domownikami Obed Edoma, w jego domu. A WIEKUISTY błogosławił domowi Obed Edoma i wszystkiemu, co miał.

14

[1] Potem król Coru– Chiram, posłał do Dawida posłów, wraz z cedrowymi drzewami, murarzami oraz cieślami, aby mu zbudowali dom.

[2] Więc Dawid poznał, że WIEKUISTY go utwierdził królem nad Israelem, i że w górze wywyższył jego królestwo dla Swojego israelskiego ludu.[3] Dawid pojął też więcej żon w Jeruszalaim oraz Dawid spłodził więcej synów i córek.[4] A takie są imiona tych, co mu się urodzili w Jeruszalaim: Szamua, Szobab, Natan i Salomon;[5] Ibchar, Eliszua i Elifelet,[6] Nogah, Nefeg i Jafija,[7] Eliszama, Beeljada oraz Elifeled.[8] A kiedy Pelisztini usłyszeli, że Dawid został pomazany za króla nad całym Israelem wszyscy Pelisztini wyciągnęli, aby szukać Dawida. Kiedy to Dawid usłyszał, wyszedł przeciwko nim.[9] Bo Pelisztini przyciągnęli i rozłożyli się w dolinie Rafaim.[10] Więc Dawid radził się Boga, mówiąc: Mam iść przeciw Pelisztynom? Oddasz ich w moje ręce? A WIEKUISTY mu odpowiedział: Idź, oddam ich w twoje ręce.[11] Więc kiedy przyciągnęli do Baal Peracym, Dawid ich tam poraził oraz Dawid powiedział: Bóg rozerwał moich nieprzyjaciół przez moją rękę, tak, jak się rozrywają wody; i dlatego nazwano imię tego miejsca Baal Peracym.[12] Także zostawili tam swoich bogów; zatem Dawid rozkazał, aby spalono ich ogniem.[13] Lecz Pelisztini znowu się zebrali i rozłożyli w dolinie.[14] A Dawid znowu się radził Boga. Zaś Bóg mu odpowiedział: Nie ciągnij za nimi, ale się od nich odwróć, i zaatakuj ich naprzeciwko drzew balsamowych.[15] A gdy usłyszysz szum Tego, co idzie po wierzchołkach drzew balsamowych, wtedy wyjdziesz do bitwy; bowiem Bóg wyszedł przed tobą, by porazić wojska Pelisztynów.[16] Więc Dawid uczynił tak, jak mu był rozkazał Bóg; i porazili wojska Pelisztynów od Gibeon aż do Gezer.[17] Zatem po wszystkich ziemiach rozsławiło się imię Dawida i WIEKUISTY sprawił, że z tego powodu był postrachem wszystkich narodów.

15

[1] A gdy Dawid pobudował domy w swym mieście przygotował miejsce dla Skrzyni Boga oraz rozbił jej namiot.

[2] Wtedy Dawid powiedział: Skrzyni Boga nie poniosą tylko Lewici. Mimo, że ich wybrał WIEKUISTY, aby nosili Skrzynię Boga oraz służyli mu na wieki.[3] Dlatego Dawid zebrał do Jeruszalaim całego Israela, aby przeniósł Skrzynię WIEKUISTEGO na miejsce, które jej przygotował.[4] I Dawid zgromadził synów Ahrona oraz Lewitów.[5] Z synów Kehatha: przedniego Urjela i stu dwudziestu jego braci.[6] Z synów Merariego: przedniego Asajasza i dwustu dwudziestu jego braci.[7] Z synów Gerszona: przedniego Joela i stu trzydziestu jego braci.[8] Z synów Elicafana: przedniego Szemeję i dwustu jego braci.[9] Z synów Hebrona: przedniego Eliela i

osiemdziesięciu jego braci.[10] Z synów Uzyela: przedniego Aminadaba i stu dwunastu jego braci.[11] I Dawid wezwał Cadoka i Abiatara kapłanów, a także Lewitów: Urjela, Asajasza, Joela, Szemaję, Eljela i Aminadaba;[12] oraz do nich powiedział: Wy jesteście przednimi z ojców pomiędzy Lewitami; wy się uświęćcieze swoimi braćmi, byście przynieśli Skrzynię WIEKUISTEGO, Boga Israela, na miejsce, które jej przygotowałem.[13] A ponieważ nie zrobiliście tego przedtem, WIEKUISTY, nasz Bóg, uczynił pomiędzy nami rozdarcie, gdyż Go nie szukaliśmy, zgodnie z tym, co jest właściwe.[14] Więc kapłani oraz Lewici się uświęcili, aby przynieść Skrzynię WIEKUISTEGO, Boga Israela.[15] A synowie Lewitów nieśli Skrzynię Boga na swych ramionach; na drążkach, co przy niej były, jak rozkazał Mojżesz według słowa WIEKUISTEGO.[16] Dawid także powiedział przedniejszym z Lewitów, aby ustanowili ze swych braci śpiewaków z instrumentami muzycznymi z lutniami, cytrami i z cymbałami, by z radością wydawać podniosły głos.[17] Zatem Lewici ustanowili Hemana, syna Joela; a z jego braci Asafa, syna Berekjasza, zaś z synów Merariego, ich braci – Ethana, syna Kuszajasza,[18] i z nim, stróżami w drugim rzędzie, jego braci: Zacharjasza, Bena, Jaazjela, Szemiramota, Jechjela, Unni, Eljaba, Benajahu, Masejasza, Mattitjasza, Elifelego, Miknejasza, Obed Edoma i Jejela.[19] A śpiewacy: Heman, Asaf i Ethan, głośno grali na miedzianych cymbałach.[20] Zaś Zacharjasz, Jaazjel, Semiramot, Jechjel, Unni, Eljab, Masejasz i Benajahu grali na lutniach w wysokich tonach.[21] Natomiast Mattitjasz, Elifele, Miknejasz, Obed Edom, Jejel i Azazjasz grali na cytrach w niższych oktawach.[22] A Kenanjasz przedniejszy z Lewitów, którzy nieśli Skrzynię zarządzał jak nieść, ponieważ posiadał wiedzę.[23] Zaś Berekjasz i Elkana byli stróżami przy Skrzyni.[24] Natomiast kapłani: Szebanjasz, Joszafat, Nathanael, Amasaj, Zacharjasz, Benajasz i Eliezer, trąbili w trąby przed Skrzynią Boga. Również Obed Edom i Jechiasz byli stróżamiprzy skrzyni.[25] Tak Dawid, starsi Israela i dowódcy nad tysiącami szli z weselem, by przeprowadzić Skrzynię Przymierza WIEKUISTEGO z domu Obed Edoma.[26] A kiedy Bóg przyszedł z pomocą Lewitom, niosącym Skrzynię Przymierza WIEKUISTEGO, stało się, że ofiarowali siedem byków i siedem baranów.[27] Dawid był ubrany w szatę z bisioru, jak również wszyscy Lewici, co nieśli Skrzynię śpiewacy i Kenanjasz – rządca noszących śpiewaków; nadto Dawid miał na sobie lniany efod.[28] Więc cały Israel z weselem prowadził Skrzynię Przymierza WIEKUISTEGO; z dźwiękiem kornetu, trąby oraz cymbałów, grając na lutniach i cytrach.[29] A gdy Skrzynia Przymierza WIEKUISTEGO wchodziła do miasta Dawida, stało się, że Michal, córka Saula, wyglądając przez okno, ujrzała króla Dawida skaczącego i grającego; więc wzgardziła nim w swoim sercu.

16

[1] A kiedy wprowadzili Skrzynię Boga i wstawili ją do środka namiotu, który Dawid dla niej rozbił, wtedy przynosili przed Boga całopalenia oraz dziękczynne ofiary.

[2] Zaś gdy Dawid dokończył ofiarowanie całopaleń oraz dziękczynnych ofiar, sławił ludowi Imię WIEKUISTEGO.[3] I rozdzielił wszystkim mężom izraelskim, od męża aż do niewiasty, każdemu po bochenku chleba, sztuce mięsa oraz po placku z rodzynkami.[4] Nadto ustanowił przed Skrzynią WIEKUISTEGO sługi z Lewitów, aby wspominali, wyznawali i chwalili WIEKUISTEGO, Boga Israela.[5] Asaf był pierwszym, a drugimi: Zacharjasz, Jejel, Szemiramot, Jechjel, Mattityjasz, Eljab, Benajahu, Obed Edom i Jechjel; ci grali na instrumentach, lutniach, harfach, a Asaf na cymbałach.[6] Zaś kapłani Benajahu i Jachazjel ustawiczne byli z trąbami przed Skrzynią Bożego Przymierza.[7] Dopiero tego dnia wódz Dawid postanowił, by przez Asafa i jego braci tym psalmem chwalony był WIEKUISTY:[8] Wysławiajcie WIEKUISTEGO, wzywajcie Jego Imienia, pomiędzy narodami opowiadajcie Jego sprawy.[9] Śpiewajcie Mu, grajcie Mu, rozmawiajcie o całej Jego cudowności.[10] Chlubcie się w Jego świętem Imieniu, i niech się rozraduje serce tych, co szukają WIEKUISTEGO.[11] Szukajcie WIEKUISTEGO i Jego mocy; zawsze szukajcie Jego oblicza.[12] Wspominajcie nadzwyczajność Tego, który czynił; Jego znakii sądy Jego ust.[13] O israelskie nasienie, Jego słudzy! O synowie Jakóba, Jego wybrani![14] On, WIEKUISTY, naszym Bogiem; Jego sądyna całej ziemi.[15]

Na wieki pamiętajcie Jego przymierze; i słowo, które polecił do tysiącznego pokolenia;[16] którym zajął stanowisko przy Abrahamie oraz na Jego przysięgę Ic'hakowi.[17] Ustanowił to Jakóbowi za Prawo, a Israelowi za Wieczne Przymierze,[18] mówiąc: Tobie dam ziemię Kanaanu za sznurwaszego dziedzictwa.[19] Chociaż była was mała liczba oraz przez krótki czas byliście w niej przychodniami,[20] przechodząc od narodu do narodu i od królestwa do innego ludu[21] nikomu nie pozwolił, aby ich uciskał i z ich powodu karał królów;[22] mówiąc: Nie dotykajcie Moich pomazańców, a Mym prorokom nie czyńcie złego.[23] Cała ziemio śpiewaj WIEKUISTEMU; dzień za dniem opowiadajcie Jego zbawienie.[24] Pomiędzy narodami opowiadajcie Jego chwałę oraz pośrodku wszystkich ludzi niezwykłe Jego sprawy.[25] Bo WIEKUISTY – On jest wielki oraz bardzo chwalebny; godzien respektu nad wszystkich bogów.[26] Gdyż bogowie pogan są bezwartościowi; a WIEKUISTY uczynił niebiosa.[27] Przed Nim chwałai cześć, na Jego miejscu moc i wesele.[28] Pokolenia narodów! Przynieście WIEKUISTEMU, przynieście WIEKUISTEMU chwałęi swoją moc.[29] Przynieście WIEKUISTEMU chwałę Jego Imienia; przynieście dary i przychodźcie przed Jego oblicze; w ozdobie świętości kłaniajcie się WIEKUISTEMU.[30] Bój się Jego oblicza cała ziemio,a okrąg ziemi zostanie utwierdzony, aby się nie poruszył.[31] Niech się rozradują niebiosa i niech się rozweseli ziemia; niechaj mówią w narodach: Króluje WIEKUISTY![32] Niech zaszumi morze i wszystko, co w nim jest; niechaj się rozraduje pole i wszystko, co na nim żyje.[33] Wtedy się rozweselą przed WIEKUISTYM drzewa leśne;bowiem przyszedł osądzić ziemię.[34] Wysławiajcie WIEKUISTEGO; bo jest dobry, bo na wieki trwa Jego miłosierdzie.[35] Mówcie: Zachowaj nas, Boże naszego zbawienia! Zgromadź nas i wyrwij nas od pogan, abyśmy wielbili Twoje święte Imię i chlubili się w Twojej chwale.[36] Uwielbiony WIEKUISTY, Bóg Israela, od wieków aż po wieczność. A cały lud powiedział: Amen, oraz chwalił WIEKUISTEGO.[37] I tam, przed Skrzynią Przymierza WIEKUISTEGO, Dawid zostawił Asafa i jego braci, by ustawicznie służyli przed Skrzynią, według potrzeby każdego dnia.[38] Natomiast Obed Edoma i sześćdziesięciu ośmiu jego braci, Obed Edoma mówię, syna Jedutuna oraz Hosę, uczynił odźwiernymi.[39] A kapłana Cadoka oraz jego braci, kapłanów, postawił przed Przybytkiem WIEKUISTEGO na wyżynie, która była w Gibeonie,[40] aby ofiarowali całopalenia WIEKUISTEMU na ołtarzu całopalenia, ustawicznie, rano i wieczorem; według wszystkiego, co napisano w Prawie WIEKUISTEGO, które nakazał dla Israela.[41] A z nimi Hemana, Jedutuna i innych wybranych, którzy byli ustanowieni z imienia, by chwalili WIEKUISTEGO dlatego, że na wieki trwa Jego miłosierdzie.[42] Między nimi Heman oraz Jedutun trąbili i grali Bogu na trąbach, cymbałach, i innych instrumentach muzycznych. A synów Jedutuna postawił przy bramie.[43] I rozszedł się cały lud, każdy do swego domu. Także Dawid zawrócił, by wysławiać Boga swojemu domowi.

17

[1] A gdy Dawid mieszkał w swoim domu, stało się, że powiedział do proroka Natana: Oto ja mieszkam w cedrowym domu, a Skrzynia Przymierza WIEKUISTEGO pod zasłonami.

[2] Zaś Natan powiedział do Dawida: Cokolwiek jest w twoim sercu uczyń, gdyż Bóg jest z tobą.[3] Potem, tej nocy, doszło do Natana słowo Boga, mówiąc:[4] Idź i powiedz do Dawida, Mego sługi: Tak mówi WIEKUISTY: Nie ty mi będziesz budował dom do zamieszkania.[5] Ponieważ nie mieszkałem w domu od dnia, w którym wyprowadziłem Izraela aż do tego dnia: ale się przechadzałem z namiotu do namiotu i przybytku.[6] Czy wszędzie, gdzie chodziłem z całym Israelem, powiedziałem słowo któremuś z israelskich sędziów, którym rozkazałem, aby paśli mój lud, mówiąc: Dlaczego mi nie zbudowaliście cedrowego domu?[7] Zatem teraz tak powiesz Mojemu słudze Dawidowi: Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Ja ciebie wziąłem z owczarni, kiedy chodziłeś za trzodą, abyś był wodzem nad Moim israelskim ludem.[8] I byłem z tobą wszędzie, gdziekolwiek chodziłeś oraz przed twym obliczem zgładziłem wszystkich twoich nieprzyjaciół; uczyniłem ci imię, jak imię wielkich, którzy są na ziemi.[9] Także ustanowiłem miejsce dla Mego israelskiego ludu i go wszczepiłem; będzie mieszkał na swoim miejscu, nie będzie więcej drżał, ani jak przedtem znowu nie będą go

niszczyć synowie nieprawości.[10] Od dni, w których ustanowiłem sędziów nad Moim izraelskim ludem, a poniżyłem wszystkich twych nieprzyjaciół, i oznajmiłem ci, że to WIEKUISTY zbuduje dom.[11] A gdy się wypełnią twoje dni, byś poszedł za przodkami, po tobie wzbudzę nasienie, które będzie z twych synów i umocnię jego królestwo.[12] Ten mi zbuduje dom, a jego tron utwierdzę na zawsze.[13] Ja mu będę za Ojca, a on mi będzie za Syna; nie odejmę od niego Mojego miłosierdzia, jak odjąłem od tego, który był przed tobą.[14] Owszem, ustanowię go w Moim domu oraz w Moim królestwie na zawsze, a jego tron będzie trwał na wieki.[15] Tymi wszystkimi słowami i według całego tego proroctwa, tak Natan mówił do Dawida.[16] Zatem król Dawid wszedł, usiadł przed obliczem WIEKUISTEGO i powiedział: Czym ja jestem, WIEKUISTY, Boże! Co jest mym domem, że mnie przyprowadziłeś aż dotąd?[17] Lecz i to było mało przed Twoimi oczyma, o Boże! Na daleki czas wskazuje obietnica w sprawie domu twojego sługi, więc spojrzałeś na mnie według ludzkiego zwyczaju, wywyższając mię, o WIEKUISTY, Boże![18] Co jeszcze powie Dawid przed Tobą o chwaletwojego sługi? Bowiem ty znasz twojego sługę.[19] WIEKUISTY! Dla twojego sługi i według twojego serca uczyniłeś te wszystkie wielkie rzeczy, aby stały się znane wszystkie Twe wspaniałości.[20] WIEKUISTY! Nie ma podobnego do Ciebie, i nie ma Boga oprócz Ciebie według wszystkiego, co słyszeliśmy w nasze uszy.[21] I kto jest jak Twój naród Israel; jedyny lud na ziemi, dla którego Bóg przyszedł, aby go odkupić za Swój lud oraz uczynić sobie sławę wielkimi i strasznymi rzeczami, wyganiając pogan przed obliczem Swojego ludu, który wykupił z Micraim?[22] Twój israelski lud uczyniłeś sobie za lud na zawsze; a ty WIEKUISTY stałeś się dla nich Bogiem.[23] Dlatego teraz, WIEKUISTY, niech na zawsze będzie utwierdzone słowo, które powiedziałeś o Twoim słudze oraz o jego domu; uczyń, jak powiedziałeś.[24] Niech się tak stanie i niech na zawsze będzie uwielbione Twoje Imię, by mówiono: WIEKUISTY Zastępów, Bóg Israela, jest Bogiem nad Israelem; a dom Dawida, Twego sługi, niechaj będzie umocniony przed Twym obliczem.[25] Bowiem Ty, mój Boże, objawiłeś w uszy Twojemu słudze, że mu zbudujesz dom; dlatego Twój sługa odkrył, że trzeba się modlić przed Tobą.[26] Tak, WIEKUISTY, Ty sam jesteś Bogiem, a powiedziałeś to dobre o Swoim słudze.[27] Zatem teraz zacząłeś błogosławić domowi Twojego sługi, aby przed Tobą trwał na wieki; a ponieważ Ty, WIEKUISTY, mu błogosławiłeś, więc będzie błogosławiony na zawsze.

18

[1] Potem się wydarzyło, że Dawid poraził Pelisztynów i ich poniżył, oraz wziął z rąk Pelisztynów Gath z jego osadami.

[2] Poraził też Moabitów, więc Moabici byli sługami Dawida i przynosili mu daniny.[3] Nadto Dawid poraził Hadarezera, króla Coby w Chamath, gdy wyjechał, by rozprzestrzenić swoje państwo nad rzeką Frat.[4] Dawid zabrał mu tysiąc wozów, siedem tysięcy jezdnych i dwadzieścia tysięcy pieszych mężów. Dawid także okaleczył wszystkich jeźdźców, lecz zachował z nich sto zaprzęgów.[5] Z Damaszku, na pomoc Hadarezerowi, królowi Coby, przyciągnęli też Aramejczycy; lecz Dawid poraził z Aramejczyków dwadzieścia dwa tysiące mężów.[6] Wtedy Dawid utworzył Arameję Damaską, zatem Aramejczycy byli sługami Dawida, dając mu daninę; a WIEKUISTY czynił Dawida zwycięskim, gdziekolwiek poszedł.[7] Dawid pobrał też złote tarcze, które mieli słudzy Hadarezera oraz wniósł je do Jeruszalaim.[8] Przy tym z Tibchat i Kun, miast Hadarezera, Dawid nabrał bardzo wiele miedzi, z której Salomon wykonał miedziane morze, słupy oraz miedziane naczynia.[9] A gdy Thoi, król Chamatu, usłyszał, że Dawid poraził całe wojsko Hadarezera, króla Coby,[10] posłał do króla Dawida Hadorama, swojego syna, ze złotymi, srebrnymi i miedzianymi naczyniami, by go pozdrowił w pokoju, i aby mu pogratulował dlatego, że zwalczył Hadarezera, i go poraził; gdyż miało miejsce, że mąż Thoi stawał do wojny z Hadarezerem.[11] Te król Dawid także poświęcił WIEKUISTEMU razem ze srebrem i złotem, które pobrał od wszystkich narodów od Edomitów, Moabitów, od synów Ammonu, od Pelisztynów oraz od Amalekitów.[12] Zaś Abiatar, syn Ceruji, poraził ośmnaście tysięcy Edomitów w dolinie Solnej[13] oraz osadził Edom żołnierzami; więc wszyscy Edomici byli sługami Dawida.

A WIEKUISTY zachowywał Dawida wszędzie, gdzie pojechał.[14] Zatem Dawid królował nad całym Israelem, czyniąc sąd i sprawiedliwośćcałemu swojemu ludowi.[15] A Joab, syn Ceruji, był nad wojskiem; zaś Jehoszafat, syn Achiluda, kanclerzem.[16] Cadok, syn Achituba i Achimelech, syn Abjatara, byli kapłanami, a Seraja był pisarzem.[17] Zaś Benajahu, syn Jehojady, był przełożonym nad Kreteńczykami oraz Pletejczykami; a synowie Dawida byli pierwszymi przy królewskim boku.

19

[1] Potem się wydarzyło, że umarł Nachasz, król synów Ammonu, a zamiast niego panował jego syn.

[2] Wtedy Dawid powiedział: Uczynię miłosierdzie nad Chanunem, synem Nachasza; bo jego ojciec uczynił miłosierdzie nade mną. I Dawid wysłał posłów, aby go pocieszyli po jego ojcu. Więc słudzy Dawida przyszli do ziemi synów Ammonu, do Chanuna, aby go pocieszyć.[3] Ale książęta synów Ammonu powiedzieli do Chanuna: Sądzisz, że Dawid by uszanował twojego ojca i przysłał do ciebie pocieszycieli; czyż nie, aby przepatrzeć, wyszpiegować oraz zburzyć tą ziemię; dlatego przyszli do ciebie jego słudzy![4] Dlatego Chanun wziął sługi Dawida, ogolił ich i pobrzynał ich szaty od połowy aż do pośladków, po czym ich wypuścił.[5] Zatem niektórzy poszli i oznajmili Dawidowi o tych mężach. Więc posłał im naprzeciwko, ponieważ owi mężowie byli bardzo zhańbieni, i król im powiedział: Zostańcie w Jerycho, aż wasze brody odrosną; potem powrócicie.[6] Zaś synowie Ammonu zobaczyli, że stali się obrzydłymi Dawidowi. Zatem Chanun oraz synowie Ammonu posłali tysiąc talentów srebra, by sobie nająć z Aram–Naharaim, od strony Aramu, Maacha, oraz wozy z jezdnymi z Coby.[7] I najęli sobie trzydzieści dwa tysiące wozów oraz króla Maacha z jego ludem. Ci przyciągnęli i położyli się obozem naprzeciw Medeby; a synowie Ammonu zebrali się ze swych miast oraz stawili się do bitwy.[8] Gdy Dawid to usłyszał, posłał Joaba ze całym zastępem rycerskiego ludu.[9] Zatem synowie Ammonu wyciągnęli i przyszykowali się do bitwy przed bramą miejską. Zaś królowie, co przyszli, byli osobno w polu.[10] Więc Joab widząc naprzeciw, z przodu i z tyłu, takie przygotowania do bitwy, wybrał niektórych ze wszystkich wyselekcjonowanych z Israela i ustawił się w szyku przeciwko Aramejczykom.[11] A pozostałość ludu dał pod rękę Abiszaia, swojego brata; stojąc w szyku przeciwko synom Ammonu.[12] I Joab powiedział: Jeśli Aramejczycy będą dla mnie za silni, przyjdziesz mi z pomocą; a jeśli synowie Ammonu dla ciebie będą za silni, ja ci udzielę pomocy.[13] Wzmacniaj się i bądźmy mężnymi za nasz lud, i za miasta naszego Boga; a WIEKUISTY niech uczyni, co dobrego jest w Jego oczach.[14] Więc Joab i lud, co z nim był, wystąpił do bitwy przeciwko Aramejczykom; ale przed nim uciekli.[15] Zaś kiedy synowie Ammonu zobaczyli, że Aramejczycy uciekają, uciekli i oni przed Abiszajem, jego bratem oraz uszli do miasta; a Joab wrócił do Jeruszalaim.[16] Natomist Aramejczycy widząc, że zostali porażeni przez Israela, wyprawili posłów oraz wyprowadzili Aramejczyków, którzy byli za rzeką; a prowadził ich Szofak, dowódca wojska Hadarezera.[17] Zatem oznajmiono to Dawidowi, który zebrał całego Israela oraz przeprawił się przez Jarden; a kiedy do nich przyciągnął, przygotował przeciwko nim wojsko; zaś gdy Dawid przygotował wojsko do bitwy przeciwko Aramejczykom, stoczyli z nim bitwę.[18] Zatem Aramejczycy uciekli przed Israelem, a Dawid poraził z Aramejczyków siedem tysięcy wozów, czterdzieści tysięcy pieszych mężów i zabił Szofaka, dowódcę tego wojska.[19] A gdy słudzy Hadarezera ujrzeli, że zostali pobici przez Israela, zawarli z Dawidem przymierze pokoju oraz mu służyli. Także Aramejczycy nie chcieli nadal udzielać pomocy synom Ammonu.

20

[1] A po okresie roku, w tym czasie, gdy królowie wyruszyli do przodu, stało się, że Joab wyprowadził co mężniejsze rycerstwo i pustoszył ziemię synów Ammonu; a gdy przyciągnął obległ Rabbę. Zaś Dawid przebywał w Jeruszalaim. I Joab zdobył Rabbę oraz ją zburzył.

[2] Wtedy Dawid wziął koronę ich króla z jego głowy i znalazłw niejtalent złota oraz bardzo drogie kamienie. Więc włożono ją na głowę Dawida. Nadto wywiózł z miasta bardzo wiele łupów.[3] I wyprowadził lud, który w nim był oraz ich skierowałdo pił, żelaznych wozów i

siekier. Tak Dawid uczynił wszystkim miastom synów Ammonu, po czym Dawid wrócił wraz z całym ludem do Jeruszalaim.[4] Potem, gdy w Gezer znowu była wojna z Pelisztynami, Szybchaj, Chuszatyda, zabił Safa z rodu olbrzymów; zatem Pelisztini zostali poniżeni.[5] Poza tym była też wojna z Pelisztynami, gdzie Elhanan, syn Jaira, zabił Lachmiego, brata Goljata Gatejczyka, którego drzewce włóczni było jak wał krosna.[6] Nadto była też wojna w Gat, gdzie był mąż wielkiego wzrostu, mający po sześć palców wszystkich dwadzieścia cztery; on był także z narodu tego olbrzyma.[7] Lecz gdy urągał Israelowi, zabił go Jonatan, syn Szymei, brata Dawida.[8] Ci, co polegli z ręki Dawida i z ręki jego sług, byli synami jednego olbrzyma z Gat.

21

[1] Ale szatan wystąpił przeciwko Israelowi i pobudził Dawida, aby policzył Israela.

[2] Dlatego Dawid powiedział do Joaba oraz do przełożonych nad ludem: Idźcie, policzcie Israela, od Beer-Szeby do Dan, i przyjdźcie do mnie, abym znał ich sumę.[3] Lecz Joab powiedział: Niech WIEKUISTY pomnoży Swój lud, stokroć tyle jak tych! Czyż królu, mój panie, oni wszyscy nie są sługami mojego pana? Dlaczego mój pan się tego dowiaduje? Czemu to miałoby się stać wykroczeniem Israela?[4] Jednak królewskie słowo przemogło Joaba; dlatego Joab wyszedł, obszedł całego Izraela i potem wrócił do Jeruszalaim.[5] I Joab przekazał Dawidowi sumę policzonego ludu. A całego Israela było tysiąc tysięcy i sto tysięcy, mężów zdolnych do boju; zaś z Judy było czterysta tysięcy i siedmdziesiąt tysięcy mężów, co wyciągają sztylet.[6] Lecz Lewitów i Binjaminitów pomiędzy nich nie wliczył, ponieważ królewski rozkaz był wstrętny dla Joaba.[7] Owszem, zadrżało oko Boga na tą sprawę; dlatego ukarał Israela.[8] Zaś Dawid powiedział do Boga: Bardzo zawiniłem, że uczyniłem tą rzecz; ale teraz oddal, proszę, winę twojego sługi; bo uczyniłem bardzo głupio.[9] Zatem WIEKUISTY powiedział do Gada, proroka Dawida, mówiąc:[10] Idź, powiedz Dawidowi, mówiąc: Tak mówi WIEKUISTY: Z tego powodu Ja trzy rzeczy podaję; wybierz sobie jedną z nich, bym ci uczynił.[11] Zatem Gad przyszedł do Dawida i mu powiedział: Tak mówi WIEKUISTY: Wybierz sobie:[12] Albo trzy lata głodu; albo trzy miesiące będziesz ginął od twoich nieprzyjaciół, a miecz nieprzyjaciół będzie cię ścigał; albo przez trzy dni miecz WIEKUISTEGO i mor będzie na ziemi, a anioł WIEKUISTEGO będzie niszczył wszystkie granice Israela. Dlatego teraz rozważ, co mam odpowiedzieć Temu, który mnie posłał.[13] Więc Dawid powiedział do Gada: Z tego powodu jestem bardzo związany; niech wpadnę, proszę, w ręce WIEKUISTEGO, gdyż bardzo wielkie są Jego zmiłowania; a w ludzkie ręce niech nie wpadam.[14] Wtedy WIEKUISTY wywołał zarazęw Israelu. I poległo siedemdziesiąt tysięcy mężów z Israela.[15] Bóg posłał anioła do Jeruszalaim, aby ich tracił. A kiedy tracił, WIEKUISTY ujrzał i się użalił nad tym złem, zatem powiedział aniołowi, co tracił: Już dosyć, opuść twą rękę. A anioł WIEKUISTEGO stał obok klepiska Ornana Jebusyty.[16] Wtem Dawid podniósł swe oczy i ujrzał anioła WIEKUISTEGO, który stał między ziemią i niebem, a w jego ręce dobyty miecz, wyciągnięty przeciw Jeruszalaim. Więc Dawid i starsi przyodziali się w wory i upadli na swoje twarze.[17] A Dawid powiedział do Boga: Czyż to nie ja rozkazałem policzyć lud? Ja sam, jestem tym, którym zawinił i bardzo źle uczynił; ale co uczyniły te owce? WIEKUISTY, Boże mój! Proszę, niech Twa ręka skieruje się na mnie i na dom mego ojca; ale niech ta plaga nie będzie przeciwko Twemu ludowi.[18] Zatem anioł WIEKUISTEGO rzekł do Gada, aby powiedział Dawidowi: Idź i na klepisku Ornana Jebuzejczyka zbuduj ołtarz WIEKUISTEMU.[19] Więc Dawid poszedł według słowa Gada, które powiedział w Imieniu WIEKUISTEGO.[20] A Ornan się obejrzał i ujrzał owego anioła; natomiast jego czterej synowie, którzy z nim byli, skryli się; zaś Ornan młócił pszenicę.[21] Wtedy Dawid przyszedł do Ornana. Więc Ornan spojrzał i zobaczył Dawida, zatem wyszedł z klepiska, i pokłonił się Dawidowi twarzą do ziemi.[22] A Dawid powiedział do Ornana: Daj mi plac tego klepiska, abym na nim zbudował ołtarz WIEKUISTEMU. Sprzedaj mi je za pełną kwotę, a będzie powstrzymana plaga przeciw ludowi.[23] Zaś Ornan powiedział do Dawida: Weź sobie! Niech król, mój pan, uczyni, co uważa za dobre. Oto dodaję byki na całopalenia, wóz na drzewo oraz pszenicę na ofiarę z

pokarmów; to wszystko daję.[24] Lecz król Dawid powiedział do Ornana: Nie, kupię za pełną kwotę; bo nie wezmę tego, co twoje, ani nie będę ofiarował WIEKUISTEMU darowanego całopalenia.[25] Więc Dawid dał Ornanowi za ten plac wagę sześciuset sykli złota.[26] Zatem Dawid zbudował tam ołtarz WIEKUISTEMU i ofiarował całopalenia oraz dobrowolne ofiary, i wzywał Imienia WIEKUISTEGO, który go wysłuchał ogniem z nieba na ołtarz całopalenia.[27] I WIEKUISTY powiedział do anioła, aby zawrócił swój miecz do pochwy.[28] Owego czasu Dawid widząc, że WIEKUISTY wysłuchał go na klepisku Ornana Jebusyty tam składał ofiary.[29] Bowiem Przybytek WIEKUISTEGO, który Mojżesz zrobił na puszczy oraz ołtarz całopalenia, był w tym czasie na wyżynie w Gibeonie.[30] A Dawid nie był zdolny do niego iść, aby się radzić Boga, bowiem był przestraszony mieczem anioła WIEKUISTEGO.

22

[1] Dawid także powiedział: To jest miejsce Domu WIEKUISTEGO, Boga, i to ołtarz na całopalenie dla Israela.

[2] Dlatego Dawid rozkazał zgromadzić cudzoziemców, którzy byli w ziemi Israela, i ustanowił z nich kamieniarzy, by rąbali ciosane kamienie na budowę domu Boga.[3] Nadto Dawid przygotował wiele żelaza na gwoździe, na drzwi bram i do spajania, oraz niezliczoną wagę miedzi.[4] Także drzewa cedrowego bez liczby; bowiem Cydończycy i Coryjczycynawieźli Dawidowi bardzo wiele cedrowego drzewa.[5] Ponieważ Dawid powiedział: Salomon, syn mój, jest małym młodzieniaszkiem a ma być zbudowany wychwalany oraz wysoki dom WIEKUISTEGO, którego Imię i sława byłaby na całej ziemi; dlatego teraz mu wszystko przygotuję. I Dawid przygotował przed śmiercią bardzo wiele.[6] Potem zawołał Salomona, swego syna i mu przykazał, aby zbudował Dom WIEKUISTEMU, Bogu Izraela.[7] Dawid powiedział do Salomona: Synu mój! Powstało w moim sercu, by zbudować Dom Imieniu WIEKUISTEGO, mego Boga.[8] Ale było do mnie słowo WIEKUISTEGO, mówiąc: Rozlałeś wiele krwi i prowadziłeś wielkie wojny; nie będziesz budował Domu Memu Imieniu, bo rozlałeś przede Mną wiele krwi na ziemię.[9] Oto syn, który ci się urodzi, będzie spokojnym mężem; gdyż zewsząd dam mu odpocznienie od wszystkich jego nieprzyjaciół. Dlatego jego imię będzie Salomon; bowiem za jego dni dam Israelowi pokój wraz z odpocznieniem.[10] On zbuduje Dom Memu Imieniu; on mi będzie za syna, a ja mu za Ojca, i na zawsze utwierdzę nad Israelem tron jego królestwa.[11] Dlatego WIEKUISTY będzie z tobą, mój synu! Odniesiesz sukces i zbudujesz Dom WIEKUISTEGO, twojego Boga, jak o tobie mówił.[12] Pewnie WIEKUISTY da ci roztropność, rozum, oraz cię ustanowi nad Israelem, abyś strzegł Prawa WIEKUISTEGO, twojego Boga.[13] Zatem będziesz szczęśliwym, jeśli będziesz strzegł i czynił przykazania oraz sądy, które WIEKUISTY rozkazał Israelowi przez Mojżesza. Wzmacniaj się, bądź mężnym, nie bój się, ani nie lękaj.[14] Oto w utrapieniu przygotowałem na Dom WIEKUISTEGO sto tysięcy talentów złota, tysiąc tysięcy talentów srebra, do tego miedzi i żelaza bez wagi, gdyż tego jest wiele; także przygotowałem drzewa oraz kamieni, a ty jeszcze do tego dodasz.[15] Oprócz tego wielu rzemieślników, kamieniarzy, murarzy, cieśli i wszelkich biegłych w każdym rzemiośle.[16] Złota, srebra, miedzi i żelaza nie ma liczby; wstań i czyń, a WIEKUISTY będzie z tobą.[17] I Dawid przykazał wszystkim książętom israelskim, by pomagali Salomonowi, jego synowi;[18] mówiąc: Czy WIEKUISTY, wasz Bóg, który wam dał ze wszystkich stron odpocznienie, nie jest z wami? Gdyż dał w moję rękę obywateli tej ziemi, a ta ziemia poddana jest WIEKUISTEMU oraz Jego ludowi.[19] Zatem teraz oddajcie swoje serce i swą osobę, aby szukać WIEKUISTEGO, waszego Boga. Wstańcie i budujcie Świątynię WIEKUISTEGO, Boga, byście wnieśli Skrzynię Przymierza WIEKUISTEGO oraz święte naczynia Boże do Domu, który będzie zbudowany Imieniu WIEKUISTEGO.

23

[1] Więc Dawid będąc stary i syty dni, ustanowił królem nad Israelem Salomona, swojego syna.

[2] I zgromadził wszystkich israelskich książąt, kapłanów oraz Lewitów;[3] i policzono Lewitów od trzydziestu lat i wyżej; a ich liczba była według głów ich mężczyzn trzydzieści osiem tysięcy.[4] Z nich ustanowiono na posługę w Domu WIEKUISTEGO dwadzieścia cztery

tysiące, a przełożonych i sędziów sześć tysięcy.[5] Nadto cztery tysiące odźwiernych i cztery tysiące chwalących WIEKUISTEGO na instrumentach, które wyprodukował do chwalenia.[6] Dawid rozdzielił ich na zastępy, według synów Lewiego: Gerszona, Kehatha i Merarego.[7] Z Gerszona byli: Libny i Szymei.[8] Zaś synami Libny: przedniejszy Jachiel, Zetam i Joel, ci trzej.[9] A synami Szymei: Salomot, Chezjel i Haran, ci trzej. Ci byli przedniejszymi domów ojcowskich z Ladana.[10] Także synamiSzymei: Jachat, Zina, Jeusz i Berya; ci czterej byli synami Szymei.[11] Jachat był pierwszym, Zina drugi; a Jeusz i Barya nie mieli wielu synów; dlatego w domu ojca byli policzeni za jednę rodzinę.[12] Zaś synowie Kehatha to: Amram, Ic'har, Hebron i Uzye, czterej.[13] Synowie Amrama to: Ahron i Mojżesz. Lecz Ahron był odłączony, aby służył w miejscu Najświętszym; on sam oraz jego synowie na wieki, by kadzili przed WIEKUISTYM, Jemu służyli oraz sławili Jego Imię przez wieki.[14] Natomiast synowie Mojżesza, męża Boga, policzeni są w pokoleniu Lewiego.[15] Synowie Mojżesza to: Gerszon i Eliezer.[16] Zaś pierwszym synem Gerszona był Szebuel.[17] A pierwszym synem Eliezera był Rechabiasz. Eliezer nie miał innych synów; ale bardzo się rozmnożyli synowie Rechabiasza.[18] Pierwszym synem Ic'hara był Szelomith.[19] A potomkowieHebrona to: Jerijasz, pierwszy; Amarjasz, drugi; Jachazjel, trzeci, i Jekameam, czwarty.[20] Zaś synowie Uzyego to: Michaja, pierwszy, i Jiszszijasz, drugi.[21] Synowie Merarego to: Machli i Muszy; a synowie Machlego to: Elazar i Kisz.[22] I Elazar umarł, a nie miał synów, tylko córki, które pojmowali synowie Kisza, ich krewni.[23] Natomiast synowie Muszy'ego to: Machli, Eder i Jerimot; trzej.[24] Ci są potomkami Lewiego według domów swych przodków; przedniejsi ojców, od dwudziestu lat i wyżej, którzy zostali policzeni z osobna według liczby swych imion i osób, i którzy sprawowali służbę usługiwania w Domu WIEKUISTEGO.[25] Bowiem Dawid powiedział: WIEKUISTY, Bóg Israela, dał odpocznienie Swojemu ludowi i na wieki będzie mieszkał w Jeruszalaim.[26] Nadto i Lewici nie będą nosić Przybytku oraz wszystkich jego naczyń do usługiwania;[27] więc według ostatniego postanowienia Dawida, zostali policzeni synowie Lewiego od dwudziestu lat i wyżej,[28] aby pełnili funkcje pod ręką synów Ahrona przy usłudze Domu Pańskiego – na dziedzińcach, w gmachach, przy oczyszczaniu wszelkich poświęconych rzeczy oraz przy pracy wokół usługi w Domu Boga.[29] Nadto wokoło chleba wystawnego, mąki na ofiarę, niekwaszonych placków oraz blach do pieczenia; wokół mieszania i wszelkiej miary, i wokół odmierzania.[30] I żeby trwali w każdy poranek, także i w wieczór, do wysławiania, i do chwalenia WIEKUISTEGO;[31] oraz stale, przed WIEKUISTYM, przy każdym ofiarowaniu całopalenia WIEKUISTEMU w szabaty, w nowiu miesiąca i w uroczyste święta, według liczby i ich porządku.[32] I aby przestrzegali działania domu w wyznaczonym czasie, posługi Świątyni oraz posługi synów Ahrona, swoich braci, w służbie Domu WIEKUISTEGO.

24

[1] A synów Ahrona podzielono. Synowie Ahrona to: Nadab, Abihu, Elazar i Ithamar.

[2] Ale Nadab i Abihu umarli przed obliczem swojego ojca, a nie mieli synów; dlatego czynności kapłańskie odprawiali Elazar i Ithamar.[3] Więc Dawid ich podzielił – Cadoka, z synów Elazara, i Achimeleka z synów Ithamara, według ich obciążenia w ich usługach.[4] A kiedy ich podzielił znalazło się więcej przedniejszych mężów, synów Elazara, niż synów Ithamara. Z synów Elazara szesnastu przedniejszych według ojcowskich domów; a synów Ithamara – ośmiu, według ojcowskich domów.[5] Zatem jedni od drugich zostali rozdzieleni losem; bo byli dostojnikami Świątyni i przedniejszymi przed Bogiem, tak z synów Elazara, jak i z synów Ithamara.[6] A spisał ich Szemaja, syn Nethaneela, pisarz z pokolenia Lewiego, przed królem, książętami, przed kapłanem Cadokiem i Achimelekiem, synem Abiatara oraz przedniejszymi z domów ojcowskich, kapłanów i Lewitów. I wyznaczono jeden dom ojcowski Elazarowi, a drugi wyznaczono Ithamarowi.[7] Pierwszy los padł na Jehojariba, drugi na Jedaję,[8] trzeci na Harima, czwarty na Seorima,[9] piąty na Malkijjasza, szósty na Mijamina,[10] siódmy na Hakkosa, ósmy na Abiję,[11] dziewiąty na Jezusa, dziesiąty na Sekeniasza,[12] jedenasty na Eliasziba, dwunasty na Jakima,[13] trzynasty na Chuppę,

czternasty na Jeszebeaba,[14] piętnasty na Bilgę, szesnasty na Immera,[15] siedmnasty na Chezira, osiemnasty na Pissesa,[16] dziewiętnasty na Petachiasza, dwudziesty na Ezechiela,[17] dwudziesty pierwszy na Jakina, dwudziesty drugi na Gamula,[18] dwudziesty trzeci na Delajahu, dwudziesty czwarty na Maazjasza.[19] Ci są spisani do posługi, aby w swym planie wchodzili do domu WIEKUISTEGO, z ręki Aarona, ich ojca, jak mu rozkazał WIEKUISTY, Bóg Israela.[20] A z potomków Lewiego, co pozostali z synów Amrama był Szebuel; zaś z synów Szebuela Jechdejasz.[21] Z Rechabiasza z synów Rechabiasza przedniejszym był Jiszszijasz.[22] Z Jisharyty Szelomot, z synów Szelomota Jachat.[23] A potomkowie Jerijasza to: Amarjasz, drugi; Jachazjel, trzeci, i Jekameam, czwarty.[24] Z synów Uzyela Michaja; z synów Michaji Szamir.[25] Bratem Michaji był Jiszszijasz; z synów Jiszszijasza Zacharjasz.[26] Synowie Merarego to: Machli i Muszy; synem Jaazijjasza Ben.[27] Potomkowie Merarego z Jaazijjasza: Ben, Szocham, Zakkur i Ibri.[28] Z Machlego Elazar, który nie miał synów.[29] Z Kisza; z synów Kisza Jerachmeel.[30] A synowie Muszy to: Machli, Eder i Jerimot. Ci byli potomkami Lewitów według domów ich ojców.[31] Ci także kładli losy przy swoich braciach, synach Ahrona, przed królem Dawidem, Cadokiem, Achimelechem i przedniejszymi z ojcowskich domów, kapłanów oraz Lewitów; przedniejszy ojciec obok swego młodszego brata.

25

[1] A Dawid wraz z dowódcami wojska odłączył do posługiwania synów Asafa, Hemana i Jedutuna, którzy prorokowali przy cytrach,przy harfach, i przy cymbałach. A ich liczba, to jest mężów pracujących w swej usłudze, była:

[2] Z synów Asafa: Zakkur, Josef, Nethanja i Asarel. Synowie Asafa byli pod ręką Asafa, który na królewski znak prorokował.[3] Z Jedutuna, synowie Jedutuna: Gedalia, Cori, Jezajasz, Chaszabiasz, Mattitiasz i Semej sześciu, pod ręką ich ojca Jedutuna, który prorokował przy harfie, wyznając i chwaląc WIEKUISTEGO.[4] Z Hemana, synowie Hemana: Bukkijasz, Mattaniasz, Uzyel, Szebuel, Jerimot, Chanania, Chanani, Eliata, Giddalti, Romamti Ezer, Jaszbekasza, Malloti, Hotir, Machazjot.[5] Ci wszyscy byli synami Hemana, królewskiego prorokasłowa Boga, do wywyższenia władzy; bowiem Bóg dał Hemanowi czternastu synów i trzy córki.[6] Oni wszyscy, jako rozkazał król, byli w służbie domu Boga, pod ręką swojego ojca, przy śpiewaniu w Domu WIEKUISTEGO z cymbałami, lutniami i cytrami; nadto Asaf, Jedutun i Heman.[7] A zastęp z ich braci, którzy byli ćwiczeni w pieśniach WIEKUISTEGO, wszystkich pojętnychbyło dwustu osiemdziesięciu ośmiu.[8] Zatem kładli losy, naprzeciw pilnujących, tak mały jak i wielki, mistrz i uczeń.[9] I pierwszy los padł w domu Asafa na Józefa; drugi na Gedalię, z jego braćmi oraz jego synami, których było dwunastu.[10] Trzeci na Zakkura, jego synów i jego braci dwunastu.[11] Czwarty na Jisrego, jego synów i jego braci dwunastu.[12] Piąty na Nethanję, jego synów i jego braci dwunastu.[13] Szósty na Bukkijasza, jego synów i jego braci dwunastu.[14] Siódmy na Jesareela, jego synów i jego braci dwunastu.[15] Ósmy na Jezajasza, jego synów i jego braci dwunastu.[16] Dziewiąty na Matanjasza, jego synów i jego braci dwunastu.[17] Dziesiąty na Szymeja, jego synów i jego braci dwunastu.[18] Jedenasty na Azarela, jego synów i jego braci dwunastu.[19] Dwunasty na Chaszabiasza, jego synów i jego braci dwunastu.[20] Trzynasty na Szebuela, jego synów i jego braci dwunastu.[21] Czternasty na Mattitjasza, jego synów i jego braci dwunastu.[22] Piętnasty na Jerimota, jego synów i jego braci dwunastu.[23] Szesnasty na Chananię, jego synów i jego braci dwunastu.[24] Siedemnasty na Jeszbekasza, jego synów i jego braci dwunastu.[25] Ośmnasty na Chananiego, jego synów i jego braci dwunastu.[26] Dziewiętnasty na Mallotiego, jego synów i jego braci dwunastu.[27] Dwudziesty na Eliata, jego synów i jego braci dwunastu.[28] Dwudziesty pierwszy na Hotira, jego synów i jego braci dwunastu.[29] Dwudziesty drugi na Giddaltiego, jego synów i jego braci dwunastu.[30] Dwudziesty trzeci na Machazjota, jego synów i jego braci dwunastu.[31] Dwudziesty czwarty na Romamti Ezera, jego synów i jego braci dwunastu.

26

[1] Oddziały odźwiernychstanowili Korachici: Meszelemiasz, syn Korego, z synów Asafa;

[2] a z synów Meszelemiasza: pierworodny Zacharjasz, drugi Jedjael, trzeci Zebadiasz, czwarty – Jatniel,[3] piąty Elam, szósty Jehochanan, siódmy Elioenaj.[4] Zaś z synów Obed Edoma: pierworodny Szemaja, drugi Jehozabat, trzeci Joach, czwarty Sakar, piąty Nathaneel,[5] Szósty Amijel, siódmy Issachar, ósmy – Peulletaj, bo Bóg mu błogosławił.[6] Także jego synowi, Szemaji, urodzili się synowie, którzy panowali w domu swojego ojca; bo byli bardzo mocnymi mężami.[7] Synowie Szemaji to: Otni, Refael, Obed, Elzabad i jego bracia, oraz mocni mężowie Elihu i Semakjasz.[8] Ci wszyscy byli z synów Obed Edoma, sami i ich synowie oraz ich bracia; każdymocny oraz sprawny do usługiwania sześdziesięciu dwóch Obed Edomitów.[9] A z synów i braci Meszelemiasza, ośmnastu mocnych mężów.[10] Zaś z Hosa, który był z synów Merariego, synowie: przedniejszy Szimri; nie dlatego, że był pierworodnym, ale jego ojciec uczynił go przedniejszym.[11] Drugi Chilkia, trzeci Tebaliasz, czwarty Zacharjasz; wszystkich synów i braci trzynastu.[12] Ci, z przedniejszych mężów, zostali rozdzieleni na odźwiernych, na przemian czuwając z swymi braćmi przy służbie w Domu WIEKUISTEGO.[13] Bowiem kładli losy o każdą bramę, tak mały jak i wielki, według domów swych ojców.[14] I los Szelemiasza padł na Wschód. Rzucili także losy jego synowi Zacharyjaszowi, mądremu doradcy, i jego los padł na Północ.[15] A Obed Edomowi na Południe; ale jego synom na dom zapasów.[16] Szuppimowi i Hosowi na Zachód, z bramą Szalleket, przy usypanej ścieżce, idącej ku górze; więc straż była naprzeciwko straży.[17] Na Wschodzie było sześciu Lewitów, na Północy czterech na dzień, na Południe czterech na dzień, a przy domu zapasów dwóch na dwóch.[18] Przy przybudówce, na Zachód, czterech było na drodze, a dwóch przy przybudówce.[19] Takie są podziały odźwiernych z synów Korego i z synów Merariego.[20] Nadto z Lewitów nad skarbami Domu Boga był Achija, a nad skarbami rzeczy poświęconych[21] synowie Ladana z potomków Gerszona. Przedniejszymi ojców z Ladana Gerszonity byli: Z Ladana – Jechieli;[22] a synami Jechielego, którzy byli nad skarbami Domu WIEKUISTEGO: Zetam i jego brat Joel.[23] Z Amramitów, Ic'hartytów, Hebronitów i Uzyelitów[24] był Szebuel, potomek Gerszona, syna Mojżesza, przełożony nad skarbami.[25] A jego braćmi z Elazara byli: jego potomek Rechabijasz, jego syn Jezajasz, jego syn Joram, jego syn Zychry i jego syn Szelomot.[26] Ten Szelomot i jego bracia byli nad wszystkimi skarbami rzeczy poświęconych, które król Dawid, przedniejsi z domów ojców, dowódcy nad tysiącami i nad setkami oraz zarządcy wojska ofiarowali jako świętość.[27] Z wojen i z łupów poświęcano na wzmocnienie Domu WIEKUISTEGO.[28] I wszystko, co poświęcił widzący Samuel, i Saul, syn Kisza, i Abner, syn Nera, i Joab, syn Ceruji, i ktokolwiek co poświęcał, oddawał do rąk Szelomithai jego braci.[29] Z Ic'hartytów: Kenaniasz i jego synowie byli w Israelu do interesów na zewnątrz, jako urzędnicy i rozsądzający.[30] Z Hebronitów: Z Chaszabiasza i jego braci, mężów sprawnych przy każdej pracy WIEKUISTEGO oraz w królewskiej służbie, było na Zachodzie, za Jardenem, tysiąc siedmiuset opiekunównad Israelem.[31] Z Hebronitów był też Jerijasz, przedniejszy nad Hebronitami według ich genealogii i przodków. Bowiem czterdziestego roku królestwa Dawida szukano i znaleziono mocnychpomiędzy nimi mężów w Jaezer Gileatu.[32] A jego braci, sprawnych mężów, było dwa tysiące siedmiuset przedniejszych ojców. Więc król Dawid ich ustanowił na terenie Reubenitów, Gadydów i połowy pokolenia Menasze, nad wszystkimi sprawami Bożymi oraz sprawami królewskimi.

27

[1] A synów Israela według ich liczby, przedniejszych z ojców, dowódców tysiąca i setników, oraz przełożonych tych, co służyli królowi we wszelkiej potrzebie w swych przydziałach, przychodzących i odchodzących każdego miesiąca, przez wszystkie miesiące w roku było w każdym przydziale dwadzieścia cztery tysiące.

[2] Nad przydziałem pierwszego miesiąca był Jaszobeam, syn Zabdiela, a w jego przydziale było dwadzieścia cztery tysiące.[3] Był on z synów Pereca i pierwszego

miesiąca przedniejszym nad wszystkimi przełożonymi służby.[4] A nad przydziałem drugiego miesiąca był Dodaj Achoachita ze swym przydziałem, a w jego przydziale dwadzieścia cztery tysiące; a po nim władca Miklot.[5] Trzecim przełożonym służby, trzeciego miesiąca, był przedniejszy Benajahu, syn kapłana Jehojady, a w jego przydziale dwadzieścia cztery tysiące.[6] Ten Banajahu był mocarzem trzydziestu oraz nad trzydziestoma, a w jego przydziale był także jego syn Ammizabad.[7] Czwartym, czwartego miesiąca był Asahel, brat Joaba, a w jego przydziale dwadzieścia cztery tysiące; a po nim jego syn Zebadiasz.[8] Piątym przełożonym, piątego miesiąca był Szamhut Jizrachita, i w jego przydziale dwadzieścia cztery tysiące.[9] Szóstym, szóstego miesiąca był Ira, syn Ikesza Tekoańczyka, a w jego przydziale dwadzieścia cztery tysiące.[10] Siódmym, siódmego miesiąca był Chelec Peletczyk z potomków Efraima, a w jego przydziale także dwadzieścia cztery tysiące.[11] Ósmym, ósmego miesiąca był Szybchaj Chuszatyda z Zarychydów, a w jego przydziale dwadzieścia cztery tysiące.[12] Dziewiątym, dziewiątego miesiąca był Abiezer Anatotczyk z synów Jemina, a w jego przydziale dwadzieścia cztery tysiące.[13] Dziesiątym, dziesiątego miesiąca był Maharai Netofczyk z Zarychydów, a w jego przydziale dwadzieścia cztery tysiące.[14] Jedenastym, jedenastego miesiąca był Benajahu Piretończyk z synów Efraima, a w jego podziale dwadzieścia cztery tysiące.[15] Dwunastym, dwunastego miesiąca był Cheldaj Netofczyk z Othniela, a w jego przydziale dwadzieścia cztery tysiące.[16] Nadto nad pokoleniami israelskiem byli: Nad Reubeniami władcaEliezer, syn Zychrego; nad Szymeonitami Szefatja, syn Maacha;[17] nad Lewim Chaszabiasz, syn Kemuela; nad Ahronem Cadok;[18] nad Judą Elihu z braci Dawida; nad Issacharem Omri, syn Michaela;[19] nad Zebulunem Jiszmajasz, syn Obadjasza; nad Naftalim Jerimot, syn Azriela;[20] nad synami Efraima Hozeasz, syn Azazjasza; nad połową pokolenia Manaszy Joel, syn Pedaji;[21] zaś w Gileat, nad drugą połową pokolenia Menaszy Jiddo, syn Zacharjasza; nad Binjaminitami Jaasjel, syn Abnera;[22] nad Danem Azarel, syn Jerochama. Ci są władcami pokoleń Israela.[23] Lecz Dawid nie włożył w ich liczbę żadnego, co miał dwadzieścia lat i niżej; bowiem WIEKUISTY powiedział, że rozmnoży Israela jak gwiazdy nieba.[24] A Joab, syn Ceruji, zaczął zliczać, ale nie dokończył dlatego, że na terenie Izraela wydarzył się gniew. Więc ta liczba nie weszła do relacji kronik o królu Dawidzie.[25] Zaś nad skarbami króla był Azmawet, syn Adiela; a nad dochodami z pól, z miast, ze wsi oraz z zamków był Jonatan, syn Uzjasza.[26] Nad oraczami, co uprawiali ziemię, był Ezri, syn Keluba.[27] Nad winnicami był Szymej Ramatyda; a nad urodzajami winnic oraz nad piwnicami z winem Zabdi Szefamczyk.[28] Nad gajami oliwnymi i figowymi, które są na polach, był BaalChanan, Gederyta; zaś nad piwnicami oliwnymi Joasz.[29] Nad bydłem, które wypasano w Szaron – Szitraj, Szaronita; a nad bydłem w dolinach Szafat, syn Adlaja.[30] Nad wielbłądami był Obil, Iszmaelita, a nad oślicami Jechdejasz, Meronotyta.[31] Zaś nad drobnem bydłem – Jazis, Hagryita. Ci wszyscy byli przełożonymi nad majętnościami króla Dawida.[32] A Jonatan, umiłowany Dawida, był doradcą; mąż mądry i nauczony; ten i Jechiel, syn Chakmoniego, przebywał z synami króla.[33] Także Achitofel był doradcą króla, a Chuszaj, Arkijczyk, królewskim przyjacielem.[34] A po Achitofelu był Jehojada, syn Benajahu i Abiatar. Zaś Joab był dowódcą królewskiego wojska.

28

[1] Wtedy Dawid zgromadził do Jeruszalaim wszystkich władców israelskich, przedniejszych z pokoleń; przełożonych zastępów służących królowi dowódców nad tysiącami i setkami; przełożonych nad całą majętnością oraz królewskim dobytkiem; a także swoich synów z urzędnikami i możnymi oraz z całym rycerskim ludem.

[2] I król Dawidpowstał na swoje nogi oraz powiedział: Słuchajcie mnie, moi bracia oraz mój ludu! Ja, w swoim sercu, chciałem budować dom odpoczynku Skrzyni Przymierza WIEKUISTEGO, i na podnóżek nóg naszego Boga. Zatem przygotowałem się do budowania.[3] Ale Bóg do mnie powiedział: Nie będziesz budował domu Mojemu Imieniu, dlatego że jesteś walecznym mężem i rozlewałeś krew.[4] Lecz WIEKUISTY, Bóg Israela, wybrał mnie z całego domu mego ojca, bym na wieki był królem nad Israelem. Gdyż wybrał władcę z Judy, dom mojego

ojca z judzkiego pokolenia; z synów mojego ojca upodobał mnie sobie za króla nad całym Israelem.[5] A z wszystkich moich synów – gdyż wielu synów dał mi WIEKUISTY wybrał Salomona, mojego syna, aby siedział nad Israelem na tronie Królestwa WIEKUISTEGO.[6] Więc do mnie powiedział: Twój syn Salomon, ten zbuduje Mój Dom i Me dziedzińce; bowiem wybrałem go sobie za syna, a Ja mu będę za Ojca.[7] Umocnię jego królestwo aż na wieki i będzie statecznymw pełnieniu Moich przykazań i Moich sądów, jak i tu dzisiaj.[8] Zatem teraz mówię przed obliczem całego Israela, tego Zgromadzenia WIEKUISTEGO, gdzie nasz Bóg słyszy: Strzeżcie oraz szukajcie wszystkich poleceń WIEKUISTEGO, waszego Boga, abyście posiedli dobrą ziemię i po sobie, na wieki zostawili ją w dziedzictwie swoim synom.[9] A ty Salomonie, mój synu, znajBoga, twojego Ojca oraz służ mu doskonałym sercem i chętnym umysłem; bowiem WIEKUISTY przegląda wszystkie serca oraz zna wszystkie przyczyny myśli. Jeśli go będziesz szukał znajdziesz go, a jeśli go porzucisz odrzuci cię na wieki.[10] Teraz zobacz, że WIEKUISTY cię wybrał, abyś zbudował dom Przybytku; wzmacniaj się i to wykonaj.[11] Wtedy Dawid oddał swojemu synowi, Salomonowi, plan dziedzińca, jego gmachów, jego skarbca, jego sal, jego wewnętrznych pokojów i domu miejsca pojednania.[12] A więc plan wszystkiego, co powstało w jego duchu o dziedzińcu Domu WIEKUISTEGO, o wszystkich wokół gmachach dla skarbów Domu Boga, dla skarbów tego co święte,[13] dla oddziałów kapłańskich i Lewitów, dla całej pracy przy usłudze Domu WIEKUISTEGO oraz dla wszystkich naczyń służby Domu WIEKUISTEGO.[14] Także pewną wagę złota, na wszystkie złote naczynia każdej usługi; i pewną wagę na srebrne naczynia na wszystkie naczynia ku wszelkiej usłudze.[15] Mianowicie –ciężar na złote świeczniki oraz ich złote lampy według wagi każdego świecznika i jego lamp; na srebrne świeczniki według wagi każdego świecznika i jego lamp, według potrzeby każdego świecznika.[16] Także ciężar złota na stoły chlebów wystawnych na każdy stół; oraz srebra na srebrne stoły.[17] Nadto na widełki, kociołki, kadzielnice ze szczerego złota oraz na złote czasze ciężar na każdą czaszę; a na srebrne czasze także ciężar na każdą czaszę.[18] I dał ciężar szczerego złota na ołtarz do kadzenia, i złota na konstrukcję rydwanu cherubinów, którzy rozciągniętymi skrzydłami okrywali Skrzynię Przymierza WIEKUISTEGO.[19] Całość w oparciu o wytyczne z ręki WIEKUISTEGO, bym pojął wszystko z planu dzieła.[20] Zatem Dawid powiedział do swojego syna Salomona: Wzmacniaj się i bądź mężnym, to czyń; nie bój się, ani nie lękaj; bo WIEKUISTY, Bóg, mój Bóg jest z tobą; nie opuści cię, ani cię nie odstąpi, aż dokończysz całą robotę służby Domu WIEKUISTEGO.[21] A oto przy każdej pracy i do każdej posługi w Domu Boga będą z tobą oddziały kapłanów i Lewitów; każdy ochotny i roztropny przy wszelkiej pracy, także na każdy twój rozkaz są władcy oraz cały lud.

29

[1] Potem król Dawid powiedział do całego zgromadzenia: Jednego mojego syna, Salomona Bóg wybrał małego młodzieńca. Ale to wielka sprawa; bo nie dla człowieka ten pałac, ale dla WIEKUISTEGO, Boga.

[2] Ja, według najwyższego mego wysiłku, przygotowałem na Dom mego Boga złota na złote, srebra na srebrne, miedzi na miedziane, żelaza na żelazne, drzewa na drewniane; drogocennych kamieni do osadzania i materiałów do czernienia oraz rozlicznych farb, a także wielkie mnóstwo wszelkiego drogiego materiału oraz kamienia marmuru.[3] Nadto dla Domu mojego Boga, oddaję z upodobania na Dom mojego Boga własne złoto i srebro, które mam, oprócz tego wszystkiego, co przygotowałem na dom tego, co święte;[4] to jest trzy tysiące talentów złota, złota z Ofiru; siedm tysięcy talentów najczystszego srebra na pokrycie ścian gmachów;[5] złota na złote, srebra na srebrne i na wszystkie roboty rąk rzemieślniczych. Czy ktoś chce dziś, dobrowolnie, z obfitości, złożyć swój udział WIEKUISTEMU?[6] Zatem przedniejsi z domów, przedniejsi z pokoleń israelskich, dowódcy nad tysiącami i setkami oraz przełożeni nad królewskimi pracami, dobrowolnie złożyli dary.[7] A złożyli na robotę Domu Boga: Pięć tysięcy talentów złota i dziesięć tysięcy darejków, dziesięć tysięcy talentów srebra, ośmnaście tysięcy talentów miedzi oraz sto tysięcy talentów żelaza.[8] Także ci, co mieli kamienie, dawali je

do skarbcadomu WIEKUISTEGO, do rąk Jechiela Gerszonity.[9] A lud się weselił, z powodu dobrowolnych ofiar, bowiem całym sercem dobrowolnie dawano WIEKUISTEMU; także i król Dawid radował się wielkim szczęściem.[10] Dlatego Dawid wysławiał WIEKUISTEGO przed obliczem całego zgromadzenia, i Dawid powiedział: Uwielbiony jesteś Ty, WIEKUISTY, Boże Israela, naszego ojca, od dawnych czasów do wieczności.[11] Twoja jest, WIEKUISTY, wielkość, moc, sława, zwycięstwo, i majestat oraz wszystko w niebiosach i na ziemi; Twoje jest, WIEKUISTY, królestwo, i jesteś wywyższony nad wszelką zwierzchność.[12] Bogactwa i sława są od Ciebie; Ty panujesz nad wszystkimi, w Twoich rękach jest moc i siła, Twoja ręka wszystko wywyższa i utwierdza.[13] Zatem teraz, nasz Boże, my Ciebie wyznajemy i chwalimy Imię Twojej sławy.[14] Bowiem czym jestem ja i czym mój lud; czyżbyśmy zachowali siły aby to dobrowolnie ofiarować? Gdyż od ciebie jest wszystko; z Twoich rąk wzięliśmy i Tobie daliśmy.[15] Bo my, jak i wszyscy nasi ojcowie, jesteśmy pielgrzymami i przychodniami przed Tobą; nasze dni na ziemi są jak cień i nie ma rezultatu.[16] O WIEKUISTY, nasz Boże! Ten cały dostatek, który Ci przygotowaliśmy na budowę domu Twojego świętego Imienia, z Twojej jest ręki, bo Twoje jest wszystko.[17] Wiem, mój Boże, że Ty doświadczasz serca i kochasz szczerość; ja, w szczerości mojego serca, dobrowolnie to wszystko ofiarowałem; oraz widziałem Twój lud, który się tu znalazł, z radością i dobrowolnie Ci ofiarujący.[18] WIEKUISTY, Boże naszych przodków Abrahama, Ic'haka i Israela, zachowaj na wieki tą chęć, i zamiar serca Twojego ludu, oraz przygotuj Sobie ich serce.[19] Także Salomonowi, mojemu synowi, daj doskonałe serce, aby strzegł Twych przykazań, Twoich świadectw i Twych wyroków, i czynił wszystko, aby zbudować dom, dla którego został ustanowiony.[20] Potem Dawid mówił do całego zgromadzenia: Teraz wysławiajcie WIEKUISTEGO, waszego Boga. Więc całe zgromadzenie wysławiało WIEKUISTEGO, Boga swoich przodków, i nachyliwszy się, pokłonili się WIEKUISTEMU, i królowi.[21] Potem ofiarowali WIEKUISTEMU ofiary. A nazajutrz, po owym dniu, ofiarowali też WIEKUISTEMU całopalenia za całego Israela wielkie mnóstwo ofiar: Tysiąc byków, tysiąc baranów i tysiąc baranków z ich ofiarami z płynów.[22] Tego dnia jedli i pili przed WIEKUISTYM z wielką radością. I po drugie, ustanowili królem Salomona, syna Dawida, pomazując go WIEKUISTEMU za władcę, a Cadoka za najwyższego kapłana.[23] I Salomon usiadł jako król na tronie WIEKUISTEGO, w miejsce swojego ojca Dawida; i szczęściło mu się oraz był mu posłuszny cały Israel.[24] A wszyscy władcy, możni, także i wszyscy synowie króla Dawida, oddali ręce królowi Salomonowi.[25] Zaś WIEKUISTY bardzo wywyższył Salomona przed oczyma całego Israela i dał mu królewską sławę, jakiej przed nim nie miał żaden król w Israelu.[26] Dawid, syn Iszaja, królował nad całym Israelem.[27] A dni, w których królował nad Israelem, trwały czterdzieści lat; siedem lat królował w Hebronie, i trzydzieści trzy lata królował w Jeruszalaim.[28] I umarł w szczęśliwej starości, syty dni, bogactw i sławy; a zamiast niego królował jego syn Salomon[29] Zaś sprawy króla Dawida, te pierwsze i ostatnie, oto są zapisane w księgach Samuela, widzącego; w księdze proroka Natana, oraz w księdze Gada, widzącego;[30] z całym jego królowaniem, jego siłą oraz czasami, które za nim, za Israelem, oraz przeszły dla wszystkich ziemskich królestw.

2 Chronicles

An Introduction to the Book of 2 Chronicles

The two books were originally one. They bore the title in the Massoretic Hebrew Dibre hayyamim, i.e., “Acts of the Days.” This title was rendered by Jerome in his Latin version “Chronicon,” and hence “Chronicles.” In the Septuagint version the book is divided into two, and bears the title Paraleipomena, i.e., “things omitted,” or “supplements”, because containing many things omitted in the Books of Kings.

The contents of these books are comprehended under four heads. (1.) The first nine chapters of Book I. contain little more than a list of genealogies in the line of Israel down to the time of David. (2.) The remainder of the first book contains a history of the reign of David. (3.) The first nine chapters of Book II. contain the history of the reign of Solomon. (4.) The remaining chapters of the second book contain the history of the separate kingdom of Judah to the time of the return from Babylonian Exile.

The time of the composition of the Chronicles was, there is every ground to conclude, subsequent to the Babylonian Exile, probably between 450 and 435 B.C. The contents of this twofold book, both as to matter and form, correspond closely with this idea. The close of the book records the proclamation of Cyrus permitting the Jews to return to their own land, and this forms the opening passage of the Book of Ezra, which must be viewed as a continuation of the Chronicles. The peculiar form of the language, being Aramaean in its general character, harmonizes also with that of the books which were written after the Exile. The author was certainly contemporary with Zerubbabel, details of whose family history are given (1 Chr. 3:19).

The time of the composition being determined, the question of the authorship may be more easily decided. According to Jewish tradition, which was universally received down to the middle of the seventeenth century, Ezra was regarded as the author of the Chronicles. There are many points of resemblance and of contact between the Chronicles and the Book of Ezra which seem to confirm this opinion. The conclusion of the one and the beginning of the other are almost identical in expression. In their spirit and characteristics they are the same, showing thus also an identity of authorship.

In their general scope and design these books are not so much historical as didactic. The principal aim of the writer appears to be to present moral and religious truth. He does not give prominence to political occurences, as is done in Samuel and Kings, but to ecclesiastical institutions. “The genealogies, so uninteresting to most modern readers, were really an important part of the public records of the Hebrew state. They were the basis on which not only the land was distributed and held, but the public services of the temple were arranged and conducted, the Levites and their descendants alone, as is well known, being entitled and first fruits set apart for that purpose.” The “Chronicles” are an epitome of the sacred history from the days of Adam down to the return from Babylonian Exile, a period of about 3,500 years. The writer gathers up “the threads of the old national life broken by the Captivity.”

The sources whence the chronicler compiled his work were public records, registers, and genealogical tables belonging to the Jews. These are referred to in the course of the book (1 Chr. 27:24; 29:29; 2 Chr. 9:29; 12:15; 13:22; 20:34; 24:27; 26:22; 32:32; 33:18, 19; 27:7; 35:25). There are in Chronicles, and the books of Samuel and Kings, forty parallels, often verbal, proving that the writer both knew and used these records (1 Chr. 17:18; comp. 2 Sam. 7:18-20; 1 Chr. 19; comp. 2 Sam. 10, etc.).

As compared with Samuel and Kings, the Book of Chronicles omits many particulars there recorded (2 Sam. 6:20-23; 9; 11; 14-19, etc.), and includes many things peculiar to itself (1 Chr. 12; 22; 23-26; 27; 28; 29, etc.). Twenty whole chapters, and twenty-four parts of chapters, are occupied with matter not found elsewhere. It also records many things in fuller detail, as (e.g.) the list of David’s heroes (1 Chr. 12:1-37), the removal of the ark from Kirjath-jearim to Mount Zion (1 Chr. 13; 15:2-24; 16:4-43; comp. 2 Sam. 6), Uzziah’s leprosy and its cause (2 Chr. 26:16-21; comp. 2 Kings 15:5), etc.

It has also been observed that another peculiarity of the book is that it substitutes modern and more common expressions for those that had then become unusual or obsolete. This is seen particularly in the substitution of modern names of places, such as were in use in the writer's day, for the old names; thus Gezer (1 Chr. 20:4) is used instead of Gob (2 Sam. 21:18), etc.

The Books of Chronicles are ranked among the khethubim or hagiographa. They are alluded to, though not directly quoted, in the New Testament (Heb. 5:4; Matt. 12:42; 23:35; Luke 1:5; 11:31, 51).

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

2 Chronicles

1

¶ [1] Zatem Salomon, syn Dawida, wzmocnił się w swym królestwie, a WIEKUISTY, jego Bóg, był z nim i bardzo go rozsławił.

[2] Zaś Salomon rozkazywał całemu Israelowi, dowódcom nad tysiącami i setkami, sędziom, wszystkim przełożonym nad całym Izraelem oraz przedniejszym ojców.[3] I Salomon poszedł, a z nim całe zgromadzenie, na wyżynę, która była w Gibeonie; bowiem tam był Namiot Zgromadzenia Boga, który Mojżesz, sługa WIEKUISTEGO, zrobił na puszczy.[4] Ale Dawid przeniósł Skrzynię Boga z Kirjath Jearym, gdy przygotował jej miejsce; bowiem rozbił jej namiot w Jeruszalaim.[5] Przed Przybytkiem WIEKUISTEGO, gdzie prosił w modlitwieSalomon i zgromadzenie, był także miedziany ołtarz, który zrobił Becalel, syn Urego, syna Chura.[6] Wtedy Salomon podszedł do miedzianego ołtarza WIEKUISTEGO, który był przed Namiotem Zgromadzenia i ofiarował na nim tysiąc całopaleń.[7] Owej nocy Bóg przyglądał się Salomonowi i powiedział do niego: Proś cokolwiek, a dam ci.[8] Wtedy Salomon powiedział do Boga: Ty uczyniłeś wielkie miłosierdzie i oprócz Dawida, mojego ojca, zamiast niego ustanowiłeś mnie królem.[9] Więc teraz, o WIEKUISTY, Boże, niech będzie utwierdzone Twoje słowo, które wypowiedziałeś do mojego ojca Dawida; gdyż Ty mnie uczyniłeś królem nad wielkim ludem, niczym proch ziemi.[10] Dlatego daj mi mądrość i umiejętność, abym wychodził i wchodził przed ten lud; bowiem któż mógłby rozsądzać ten, tak znaczny lud.[11] Wtedy Bóg powiedział do Salomona: Dlatego, że to miałeś w swoim sercu, a nie prosiłeś o bogactwa, o majętności i o sławę; o dusze tych, co ciebie nienawidzą; ani też nie prosiłeś o liczne dni, lecz prosiłeś o mądrość i umiejętność dla siebie, byś rozsądzał Mój lud, nad którym ustanowiłem cię królem[12] mądrość i umiejętność zostanie ci dana; do tego dam ci bogactwa oraz majętność i sławę; zatem takim się nie stanie żaden z królów, którzy byli przed tobą i potem będą po tobie.[13] Więc Salomon wrócił do Jeruszalaim sprzed Namiotu Zgromadzenia, z owej wyżyny, co leży w Gibeonie, oraz królował nad Israelem.[14] Potem Salomon nazbierał wojennych wozów i jezdnych. Miał tysiąc czterysta wozów i dwanaście tysięcy jezdnych, których rozmieścił po miastach wozów oraz przy królu, w Jeruszalaim.[15] Nadto król dostarczył do Jeruszalaim złota i srebra, jak kamienia, oraz dostarczył cedrów jak figowców, których wiele rośnie na polu.[16] A Salomonowi przyprowadzono z Micraim konie oraz przedmioty pożądania; królewscy kupcy brali te przedmioty za zapłatę.[17] Więc wychodzili i za sześćset sztuk srebra przyprowadzali z Micraim rydwany, a konia za sto pięćdziesiąt. Wszyscy królowie Chetejczyków oraz królowie aramejscy wówczas dostawali konie z ich rąk.

2

[1] Zatem Salomon rozkazał, by budować dom Imieniu WIEKUISTEGO, a dla siebie pałac królewski.

[2] Salomon odliczył siedemdziesiąt tysięcy mężów – tragarzy i osiemdziesiąt tysięcy mężów, którzy kopalina górze, i do nich trzy tysiące sześciuset nadzorców.[3] Salomon posłał też do Churama, króla Coru, mówiąc: Kiedy mój ojciec Dawid budował sobie dom do mieszkania, produkowałeś mu cedry.[4] Oto ja będę budował dom Imieniu WIEKUISTEGO, mego Boga, aby mu go poświęcić; bym kadził przed Nim wonnymi rzeczami, w celu ustawicznego wystawiania chleba, całopalenia porannego, wieczornego, w sabaty, w nowiu miesięcy oraz w uroczyste święta WIEKUISTEGO, naszego Boga co będzie w Israelu przez wieki.[5] A dom, który mam budować, będzie wielki; bowiem nasz Bóg jest większy od wszystkich bogów.[6] Kto ma moc opóźnić, abym Mu dom zbudował? Bo niebiosa i niebiosa niebios ogarnąć Go nie mogą! A kim jestem ja, żebym Mu dom budował? Chyba tylko by przed Nim kadzić.[7] Dlatego teraz poślij mi zręcznego męża, który by kształtował złoto, srebro, miedź, żelazo; purpurę, karmazyn i fiolet; umiał rysować i rzeźbić ze zręcznymi, którzy są przy mnie w Judzie i w Jeruszalaim; tymi, których ustanowił mój ojciec Dawid.[8] Poślij mi także cedrowego, jodłowego i almugowegodrzewa z Libanu; bo ja wiem, że twoi słudzy umieją wyrąbywać drzewo na Libanie; oto moi słudzy będą z twoimi sługami,[9] aby mi przygotować jak najwięcej drzewa; bo dom, który ja

buduję, ma być wielki oraz niezwykły.[10] A robotnikom, twym sługom, którzy mają wycinać drzewo, dam dwadzieścia tysięcy korcy wymłóconej pszenicy, dwadzieścia tysięcy korcy jęczmienia, dwadzieścia tysięcy wiader wina i dwadzieścia tysięcy baryłek oliwy.[11] Zatem Churam, król Coru, odpowiedział na piśmie, które posłał do Salomona: WIEKUISTY umiłował Swój lud i ustanowił cię nad nim królem.[12] I Churam oznajmił: Niech będzie uwielbiony WIEKUISTY, Bóg Israela, który uczynił niebiosa i ziemię, który dał królowi Dawidowi mądrego, zręcznego, rozumnego i roztropnego syna, aby zbudował dom WIEKUISTEMU, a sobie królewski pałac.[13] Teraz posłałem ci mądrego, roztropnego i zdolnego męża Churama Abi;[14] syna niewiasty z córek Dana. Jego ojciec był obywatelem Coru, umiejącym wyrabiać ze złota, srebra, miedzi, żelaza, kamienia i drzewa, oraz purpurę, fiolet na subtelnym lnie, czy karmazynowy jedwab; który z twymi biegłymi oraz biegłymi twojego ojca, mojego pana, Dawida, umie wyrzeźbić każdą rzeźbę oraz wymyślić wszelką misterną robotę, którą mu zadadzą.[15] Tylko niech mój pan przyśle co obiecał swym sługom: Pszenicę, jęczmień, oliwę i wino.[16] Zaś my nawycinamy drzewa z Libanu, ile go potrzeba, i po morzu, spuścimy na tratwach do Jafo, a ty każesz je zwieźć do Jeruszalaim.[17] Więc Salomon zliczył wszystkich cudzoziemców, co byli w israelskiej ziemi po owym spisie, w którym ich policzył jego ojciec Dawid, i znalazło się ich sto pięćdziesiąt trzy tysiące sześciuset.[18] Z nich ustanowił siedemdziesiąt tysięcy tych, co nosili ciężary; osiemdziesiąt tysięcy tych, co wyrąbywali na górze, i trzy tysiące sześciuset przełożonych nad robotami ludu.

3

[1] Zatem Salomon zaczął budować Dom WIEKUISTEGO w Jeruszalaim, na górze Moria, którą ukazano jego ojcu Dawidowi; w miejscu, które było ustanowione Dawidowi na klepisku Ornana Jebusyty.

[2] Zaś zaczął budować drugiego dnia, w drugim miesiącu, czwartego roku swojego panowania.[3] Takie były wymiary, według których Salomon budował Dom Boga: Długość sześćdziesiąt łokci, licząc łokieć dawnego wymiaru; a szerokość dwadzieścia łokci;[4] zaś Przedsionek, który był z przodu owej długości i z przodu szerokości domu miał dwadzieścia łokci; jego wyniesienieto sto dwadzieściałokci; a od wewnątrz wyłożył go szczerym złotem.[5] Duży dom pokrył drzewem cyprysowym oraz wyłożył szczerym złotem, wprowadzając powyżej wzory palm oraz łańcuszki.[6] Dla ozdoby wyłożył dom drogimi kamieniami, zaś złoto było parwaimskim złotem.[7] Zatem pokrył złotem Dom – jego belki, progi, ściany i drzwi, a na ścianach wygrawerował cheruby.[8] Wybudował też wewnętrzne Święte Świętych, którego długość wynosiła dwadzieścia łokci, czyli szerokość Domu z przodu, a szerokość także dwadzieścia łokci; i pokrył je sześciuset talentami szczerego złota.[9] Gwoździe ważyły pięćdziesiąt szekli złota. Nadto górne komnaty pokrył złotem.[10] Rzeźbioną robotą wykonał też dwa cheruby dla wewnętrznego Świętego Świętych oraz pokrył je złotem.[11] Rozpiętość skrzydeł cherubów wynosiła dwadzieścia łokci, przy czym skrzydło jednego, długości pięciu łokci, dotykało ściany Domu; a drugie skrzydło, mające także pięć łokci, dotykało skrzydła drugiego cheruba.[12] Także skrzydło drugiego cheruba, długości pięciu łokci, dotykało ściany Domu, a drugie skrzydło, mające także pięć łokci, dosięgało skrzydła drugiego cheruba.[13] Skrzydła owych cherubów rozpościerały się na dwadzieścia łokci, stali oni na nogach, a ich twarze były zwrócone ku Domowi.[14] Sprawił też Zasłonę z bisioru, z fioletem, szkarłatem i karmazynem, oraz kazał wyhaftować na niej cheruby.[15] A przed Domem wykonał dwie kolumny, długości trzydzieści pięć łokci; zaś na ich szczycie były kapitelena pięć łokci.[16] Sporządził też łańcuszki, jak w Świątyni i umocował je na głowicach kolumn; sprawił również sto jabłuszek granatu, które narzucono na łańcuszki.[17] I postawił te kolumny na przedzie Przybytku, jedną z prawej, a drugą z lewej strony. Imię tej z prawej strony nazwał Jachin, a imię tej z lewej strony Boaz.

4

[1] Zrobił nadto miedziany ołtarz, na dwadzieścia łokci wzdłuż i na dwadzieścia łokci wszerz, a wzwyż na dziesięć łokci.

[2] Dał też zrobićodlewane Morze, na dziesięć łokci od brzegu do brzegu, wokół okrągłe; jego wysokość to pięć łokci, a jego obwód to w około trzydzieści łokci.[3] Zaś pod nim, przy brzegu, wokoło, otaczały je wizerunki ogórków, których było dziesięć na łokieć i wokoło otaczały Morze; dwa rzędy ogórków ulanych wraz z odlewem.[4] A stało na dwunastu bykach. Trzy patrzały na północ, trzy patrzały na zachód, trzy patrzały na południe, a trzy patrzały na wschód; to morze stało na ich wierzchu, a wszystkie ich tyły były pod morzem.[5] Miało ono grubość dłoni; zaś jego brzeg był jak skraj kubka w kształcie liliowego kwiatu, a brało w siebie trzy tysiące batów.[6] Nadto wykonał dziesięć wanien, aby się w nich obmywać, i postawił pięć po prawej, i pięć po lewej stronie; obmywano w nich to, co należało do całopalenia; ale w morzu obmywali się z niego kapłani.[7] Zrobił też dziesięć złotych świeczników, w kształcie jakim miały byćoraz ustawił je w Przybytku; pięć po prawej, a pięć po lewej stronie.[8] I zrobił dziesięć stołów, które postawił w Przybytku; pięć po prawej, a pięć po lewej stronie; zrobił też sto złotych czasz.[9] Nadto zbudował dziedziniec kapłanów oraz wielki ogrodzony tereni drzwi do owego ogrodzonego terenu, a drzwi obił miedzią.[10] Zaś Morze postawił po prawej stronie, na wschodzie, ku południu.[11] Churam zrobił też kotły, łopatki i miednice.[12] Zatem Churam dokończył pracę, którą uczynił dla króla Salomona do Domu Boga: Dwie kolumny sklepione głowicami na wierzchu tych dwóch kolumn; dwie kraty, które okrywały owe dwie sklepiające głowice, które były na wierzchu kolumn.[13] Nadto czterysta jabłek granatu do owych dwóch krat; dwa rzędy jabłek granatu na każdej kracie i one okrywały dwie sklepiające głowice, które były z wierzchu kolumn.[14] Porobił także podnóża i postawił na podnóżach umywalnie.[15] Jedno Morze, a pod nim dwanaście byków.[16] I Churam Abi zrobił królowi Salomonowi do Domu WIEKUISTEGO z czystej miedzi: Kotły, łopatki oraz wszystkie naczynia.[17] Król odlewał je w iłowatej ziemi na równinach Jardenu, między Sukoth i między Ceredą.[18] Więc Salomon wyprodukował bardzo wiele tego wszystkiego naczynia, tak, że nie ustalano wagi miedzi.[19] Salomon wyprodukował także wszystkie sprzęty Domu Boga, jak złoty ołtarz i stoły, na których stały wystawne chleby.[20] Także świeczniki oraz ich szczerozłote lampy, aby je rozświecano według ustawy przed Miejscem Najświętszym;[21] nadto kwiaty, lampy, złote szczypce, których złoto było wyborne;[22] nożyki do knotów, miednice, łyżki, ze szczerego złota kadzielnice, bramę Domu, drzwi wewnętrzne do Świętego Świętych oraz ze złota drzwi do Domu, czyli do Przybytku.

5

[1] I została dokończona cała praca, którą wykonał Salomon dla Domu WIEKUISTEGO, po czym Salomon wniósł rzeczy, które oddzielił jego ojciec Dawid; srebro, złoto oraz wszystkie naczynia włożył do skarbca Domu Boga.

[2] Wówczas Salomon zebrał do Jeruszalaim starszych Israela, wszystkich przedniejszych pokoleń oraz przedniejszych ojców synów israelskich, aby przenieśli Skrzynię Przymierza WIEKUISTEGO z miasta Dawida, którym jest Cyon.[3] Więc w uroczyste święto, które jest siódmego miesiąca, zebrali się do króla wszyscy israelscy mężowie.[4] A gdy się zeszli wszyscy starsi Israela, Lewici wzięli Skrzynię;[5] oraz przenieśli Skrzynię, Namiot Zgromadzenia i wszystkie święte naczynia, które były w namiocie; przenieśli je kapłani oraz Lewici.[6] Zatem król Salomon i całe israelskie zgromadzenie, które się zeszło do niego, przed Skrzynię, ofiarowali owce i byki, których nie liczono oraz nie zliczono z uwagi na wielką ilość.[7] Zatem kapłani wnieśli Skrzynię Przymierza WIEKUISTEGO na jej miejsce, do wnętrza Domu, do Świętego Świętych, pod skrzydła cherubinów;[8] bowiem cherubini mieli rozciągnięte skrzydła nad miejscem Skrzyni i cherubini okrywali Skrzynię oraz z wierzchu jej drążki.[9] I wyciągnęli te drążki tak, że same końce, bardziej niż Skrzynia, były widoczne na powierzchni Najświętszego miejsca; ale nie było ich widać z zewnątrz. I tam zostały aż do tego dnia.[10] W Skrzyni nie było wiele, jedynie dwie tablice, które Mojżesz włożył na Chorebie, gdy WIEKUISTY ustanowił przymierze z synami Israela, po ich wyjściu z Micraim.[11] A gdy kapłani wychodzili z uświęcenia, bo wszyscy kapłani się spotkali oraz się oczyścili, gdyż jeszcze nie chronili przydziału;[12] Lewici śpiewacy i wszyscy, co byli przy Asafie, Hemanie, i Jedutunie, ich synowie oraz ich

bracia odziani w bisior, stanęli po wschodniej stronie ołtarza z cymbałami, harfami i cytrami, a przy nich stu dwudziestu trąbiących w trąby kapłanów.[13] I stało się, że gdy jeden za drugim trąbili, śpiewali oraz jeden za drugim wydawaligłos, chwaląc i sławiąc WIEKUISTEGO; gdy podnosili głos na trąbach, na cymbałach i na innych instrumentach muzycznych oraz chwalili WIEKUISTEGO, że jest dobry, że na wieki trwa jego miłosierdzie wtedy ten dom, to jest Dom WIEKUISTEGO został napełniony obłokiem,[14] tak, że kapłani nie mogli utrzymać pozycji stojącej i pełnić służbę z powodu tego obłoku; bowiem Dom Boga napełniła chwałaWIEKUISTEGO.

6

[1] Wtedy Salomon rzekł: WIEKUISTY powiedział, że przebywa w chmurze.

[2] A ja zbudowałem Dom rezydencję dla Ciebie; stałe miejsce, gdzie miałbyś pozostawać na wieki.[3] I król zwrócił swoje oblicze oraz wysławiał Boga całemu zgromadzeniu Israela, a stało całe israelskie zgromadzenie.[4] Więc powiedział: Uwielbiony WIEKUISTY, Bóg Israela, który swymi ustami mówił do mojego ojca Dawida, i wypełnił to znakiem, mówiąc:[5] Od dnia, którego wyprowadziłem mój lud z ziemi Micraimu, nie wybrałem miasta we wszystkich pokoleniach israelskich do zbudowania Domu, gdzie by przebywało Moje Imię, ani też nie wybrałem męża, który byłby wodzem nad Moim israelskim ludem.[6] Ale wybrałem Jeruszalaim, aby tam przebywało Moje Imię; wybrałem też Dawida, aby był nad Moim israelskim ludem.[7] W sercu mojego ojca Dawida powstało, by zbudować Dom Imieniu WIEKUISTEGO, Boga Israela.[8] Lecz WIEKUISTY powiedział do mojego ojca Dawida: Aczkolwiek powstało w twoim sercu, by zbudować Dom Mojemu Imieniu, i dobrze uczyniłeś, że to zaplanowałeś w swoim sercu;[9] jednak nie ty będziesz budował ten Dom; ale twój syn, który wyjdzie z twych bioder; ten zbuduje Dom Memu Imieniu.[10] I WIEKUISTY utwierdził swoje słowo, które powiedział; bowiem powstałem zamiast mego ojca Dawida, i usiadłem na tronie Israela, jak powiedział WIEKUISTY oraz zbudowałem ten Dom Imieniu WIEKUISTEGO, Boga Israela.[11] Tam też postawiłem ową Skrzynię, w której jest Przymierze WIEKUISTEGO, które zawarł z synami Israela.[12] Wtedy Salomon stanął przed ołtarzem WIEKUISTEGO, przed całym israelskiem zgromadzeniem oraz wyciągnął swoje ręce.[13] Gdyż Salomon zrobił miedzianą platformę, którą postawił na zewnętrznym dziedzińcu, o wymiarach pięć łokci wzdłuż, pięć łokci wszerz, trzy łokcie wzwyż; wszedł na nią, przyklęknął na kolana przed całym zgromadzeniem Israela, wyciągnął ręce ku niebu,[14] i powiedział: WIEKUISTY, Boże Israela! Nie ma w niebiosach i na ziemi Boga podobnego do Ciebie. Przestrzegaszumowy i miłosierdzia nad Twoimi sługami, którzy chodzą przed Tobą całym swym sercem.[15] Ty, który spełniłeś Twojemu słudze Dawidowi, memu ojcu, to co zapowiedziałeś. Co mówiłeś Twoimi ustami dziś tu skutecznie wypełniłeś.[16] Dlatego teraz, WIEKUISTY, Boże Israela, spełń Twojemu słudze Dawidowi, memu ojcu, co mu zapowiedziałeś, mówiąc: Nie będzie odjęty przed Mym obliczem mążsiedzący na tronie Israela, jeśli tylko twoi synowie będą przestrzegać swej drogi, chodząc w Moim Prawie, jak ty chodziłeś przed Mym obliczem.[17] A teraz, WIEKUISTY, Boże Israela, niech będzie utwierdzone Twe słowo, które mówiłeś do Twojego sługi Dawida.[18] Lecz rzeczywiście, czyż Bóg będzie mieszkał z człowiekiem na ziemi? Oto niebiosa i niebiosa niebios nie mogą Cię ogarnąć! Więc jakże ten Dom, który zbudowałem?[19] Spojrzyj na modlitwę Twojego sługi oraz na jego prośbę, WIEKUISTY, mój Boże; wysłuchaj wołania i modlitwy, którą przed Tobą modli się twój sługa.[20] By Twe oczy były otwarte nad tym Domem we dnie i w nocy; nad tym miejscem, o którym powiedziałeś, że tu będzie przebywać Twoje Imię; i byś wysłuchiwał modlitwy, którą twój sługa będzie się modlił na tym miejscu.[21] Zatem wysłuchaj prośby Twojego sługi i Twojego israelskiego ludu, którą będą się modlić na tym miejscu. Ty wysłuchaj z miejsca Twego mieszkania, z niebios, a gdy wysłuchasz bądź miłościw.[22] Gdyby człowiek zgrzeszył przeciwko swemu bliźniemu i doprowadził go do przysięgi, by przysiągł, a owa przysięga przyszła przed Twój ołtarz w tym Domu;[23] Ty wysłuchaj z niebios, rozeznaj i rozsądź Twoje sługi, odpłacającniegodziwemu, zostawiając jego drogę na jego głowie, a przyznając rację prawemu w tej sprawie i odpłacając mu według jego sprawiedliwości w

tej sprawie.[24] Gdyby Twój israelski lud został porażony przez nieprzyjaciela, dlatego, że zgrzeszyli przeciwko Tobie, a się nawrócił, wyznając Twoje Imię, modląc się i przepraszając Cię w tym Domu;[25] Ty wysłuchaj z niebios, odpuść grzech Twojemu israelskiemu ludowi i przywróć ich do ziemi, którą dałeś im oraz ich ojcom.[26] Także gdyby było zamknięte niebo i nie było deszczu, bowiem zgrzeszyli Tobie, a będą się modlić na tym miejscu, wyznając Twoje Imię, oraz gdy ich udręczysz i odwrócą się od swojego grzechu;[27] Ty wysłuchaj z niebios, odpuść grzech Twoich sług i Twojego israelskiego ludu, naucz ich prawej drogi, po której pójdą, oraz daj deszcz na Twą ziemię, którą dałeś w dziedzictwo Twojemu ludowi.[28] Gdyby był głód na ziemi, gdyby był mór, susza, rdza, szarańcza i chrząszcze; jeśliby go ścisnął jego nieprzyjaciel w ziemi jego zamieszkania, albo jakakolwiek plaga, czy dolegliwość;[29] każdą modlitwę i każdą prośbę, którą uczyni którykolwiek człowiek, albo cały Twój lud israelski, każdy poznając swoją ranę i boleść, oraz podniesie swoje ręce w tym Domu;[30] Ty wysłuchaj z niebios, z miejsca Twojego zamieszkania, odpuść i oddaj każdemu według wszystkich jego dróg, Ty, który znasz jego serce; bo Ty, Ty sam znasz serca synów ludzkich.[31] Aby się Ciebie bali i chodzili Twoimi drogami we wszystkie dni, w których będą żyć na obliczu ziemi, którą dałeś naszym przodkom.[32] Nadto i cudzoziemiec, który nie jest z Twojego israelskiego ludu, i ten przyjdzie z dalekiej ziemi z powodu Twego wielkiego Imienia, Twojej możnej ręki, i z powodu Twego wyciągniętego ramienia; gdy przyjdą i będą się modlić w tym Domu;[33] Ty wysłuchaj z niebios, z miejsca Twojego zamieszkania, i uczyń wszystko, o co zawoła do ciebie ów cudzoziemiec; by wszystkie narody ziemi poznały Twoje Imię; aby się Ciebie bali, jak Twój lud israelski, i by wiedzieli, że Twe Imię jest wzywane na terenie tego Domu, który zbudowałem.[34] Gdyby Twój lud wyszedł na wojnę przeciwko swoim wrogom, drogą, którą ich poślesz, i będą się modlilić w kierunku tego miasta, które wybrałeś oraz Domu, który zbudowałem dla Twojego Imienia;[35] z niebios wysłuchaj ich modlitwy, ich prośby, oraz wykonaj to, co jest właściwe.[36] Gdyby zgrzeszyli przeciw Tobie, bo nie ma człowieka, który nie zgrzeszył, więc rozgniewawszy się na nich, poddasz ich pod moc wroga, który ich pojmie i zaprowadzi w niewolę do dalekiej, czy bliskiej ziemi;[37] jednak się opamiętają w swoim sercu, w owej ziemi, do której zostali zaprowadzeni w niewolę, i nawróciwszy się, będą się modlić w ziemi swojej niewoli, mówiąc: Zgrzeszyliśmy, źle uczyniliśmy, byliśmy niegodziwymi;[38] oraz nawrócą się do Ciebie z całego swojego serca i z całej swej duszy w ziemi swojej niewoli, do której zostali zaprowadzeni; a będą się modlić w kierunku swojej ziemi, którą dałeś ich przodkom; miasta, które wybrałeś oraz do Domu, który zbudowałem Twemu Imieniu;[39] wysłuchaj z niebios, z miejsca Twojego zamieszkania, ich modlitwę oraz ich prośbę; wykonaj to, co jest właściwe, i odpuść Twojemu ludowi, który Ci zgrzeszył.[40] A teraz, Boże, proszę, niech Twoje oczy będą otwarte i Twoje uszy uważne na modlitwę z tego miejsca.[41] Więc teraz wyrusz, WIEKUISTY, Boże, na Twój odpoczynek, Ty i Skrzynia Twojej mocy. Twoi kapłani, WIEKUISTY, Boże, niech noszą na sobie zbawienie, a Twoi święci niech się radują dobrym zrozumieniem.[42] WIEKUISTY, Boże! Nie odwracaj oblicza Twojego pomazańca; pamiętaj o miłosierdziuwzględem Dawida, Twojego sługi.

7

[1] A gdy Salomon dokończył modlitwę, wtedy zstąpił z nieba ogień i pochłonął ofiary całopalenia, a Dom napełniła chwała WIEKUISTEGO.

[2] Więc kapłani nie mogli wejść do Domu WIEKUISTEGO, bowiem chwała WIEKUISTEGO napełniła Dom WIEKUISTEGO.[3] Zaś wszyscy potomkowie Israela, widząc, jak na Dom zstępował ogień i chwała WIEKUISTEGO, upadli swą twarzą na ziemię, na posadzkę, i kłaniając się, chwalili WIEKUISTEGO, że jest dobry, że na wieki trwa Jego miłosierdzie.[4] A król oraz cały lud składali ofiary przed WIEKUISTYM.[5] Zatem gdy otwierali Dom Boga, król Salomon zabił na ofiary dwadzieścia dwa tysiące bykówi sto dwadzieścia tysięcy owiec król oraz cały lud.[6] A kapłani stali w swych rzędach. Także Lewici z instrumentami, które wyprodukował król Dawid do chwalenia WIEKUISTEGO; do pieśni WIEKUISTEMU, że na wieki trwa Jego

miłosierdzie; czyli pieśni Dawida, które im podał. Naprzeciwko nich, trąbili kapłani, a wszyscy Israelici niezachwianie stali.[7] Nadto Salomon oddzielił wnętrze dziedzińca, które było przed Domem WIEKUISTEGO, gdyż tam ofiarował całopalenia oraz łój ofiar dziękczynnych; bowiem na miedzianym ołtarzu, który zrobił Salomon, nie mogły się pomieścić całopalenia, ofiary z pokarmów oraz tłuszcz.[8] I Salomon obchodził owego czasu uroczyste święto przez siedem dni, a z nim cały Israel, bardzo wielkie zgromadzenie, od wejścia do Chamath aż do potoku Micraimu.[9] Potem, ósmego dnia uczynili uroczyste zebranie; bowiem oddanieołtarza obchodzili przez siedem dni i uroczyste święto przez siedem dni.[10] A dwudziestego trzeciego dnia, siódmego miesiąca, rozpuścił lud do swych mieszkań; radosny i cieszący się w swoim sercu z dobrodziejstwa, które WIEKUISTY uczynił Dawidowi, Salomonowi oraz swojemu ludowi, Israelowi.[11] Więc Salomon dokończył Dom WIEKUISTEGO oraz dom króla; i szczęśliwie wykonał wszystko, co zaplanował w swym sercu, by uczynić w Domu WIEKUISTEGO i w swoim domu.[12] Potem, w nocy, Salomon miał widzenie WIEKUISTEGO, który powiedział do niego: Wysłuchałem twoją modlitwę i wybrałem sobie to miejsce na dom ofiary.[13] Jeżeli zamknę niebo, żeby nie było deszczu; jeśli rozkażę szarańczy, aby wyżarła ziemię, czy też poślę zarazę na Mój lud;[14] a Mój lud, nad którym wzywano Mego Imienia się ukorzy, będzie się modlił oraz szukał Mojego oblicza, odwróciwszy się od złych dróg wtedy Ja, z niebios, wysłucham oraz odpuszczę ich grzech i uzdrowię ich ziemię.[15] Także Moje oczy będą otwarte, a moje uszy uważne na modlitwę z tego miejsca.[16] Teraz wybrałem i uświęciłem ten Dom, aby tu na wieki przebywało Moje Imię; tu będą Moje oczy i Moje serce przez wszystkie dni.[17] A ty będziesz chodził przede Mną, jak chodził Dawid, twój ojciec, i będziesz robiłwszystko, co ci przykazałem, strzegąc Moich ustaw i Moich sądów.[18] Wtedy utwierdzę tron twojego królestwa, jak uczyniłem umowę z twoim ojcem Dawidem, mówiąc: Nie będzie wewnątrz odjęty mąż panujący nad Israelem.[19] Zaś jeśli wy się odwrócicie, opuścicie Moje ustawy i Moje przykazania, które wam dałem, odejdziecie i będziecie służyli cudzym bogom oraz będziecie się im kłaniali;[20] wtedy was wykorzenię z Mojej ziemi, którą im dałem; a ten Dom, który poświęciłem Memu Imieniu, odrzucę od Mojego oblicza oraz podam go na przypowieść, na drwinę, pomiędzy wszystkie narody.[21] W tym Domu, który był sławny, wszystko będzie spustoszone; więc przechodzący powie: Dlaczego WIEKUISTY tak uczynił tej ziemi i temu Domowi?[22] Wtedy odpowiedzą: Dlatego, że opuścili WIEKUISTEGO, Boga swych przodków, który ich wyprowadził z ziemi Micraim, a chwycili się cudzych bogów, im się kłaniali i im służyli; dlatego przyprowadził na nich to wszystko złe.

8

[1] A po przejściu dwudziestu lat, w których Salomon budował Dom WIEKUISTEGO oraz swój dom,

[2] pobudował też miasta, które Churam zwrócił Salomonowi, i dał tam mieszkanie synom Israela.[3] Potem Salomon ciągnął do Chamath Coby i ją wziął.[4] Zbudował też Tadmor na puszczy oraz pobudował w Chamath wszystkie miasta, w których były składy.[5] Nadto zbudował wyższe BethChoron i niższe BethChoron, miasta obronne z murami, bramami i zaporami.[6] Także Baalath i wszystkie miasta, w których Salomon miał składy, wszystkie miasta dla wozów oraz miasta dla jezdnych. Wszystko cokolwiek zaplanował zbudować w Jeruszalaim, na Libanie oraz po całej ziemi swego panowania było według jego upodobania.[7] Cały też lud, który pozostał z Chittejczyków, Emorejczyków, Peryzejczyków, Chiwitów i Jebusytów, którzy nie byli z Israela;[8] tych z ich synów, co zostali po nich w owej ziemi; których nie wygubili synowie Israela, Salomon uczynił hołdownikami do tego dnia.[9] Lecz z synów israelskich, których Salomon nie uczynił sługami swoich robót, gdyż oni byli walecznymi mężami, jego przedniejszymi dowódcami, przełożonymi nad jego wozami i nad jezdnymi,[10] z tych było dwustu pięćdziesięciu przedniejszych przełożonych, których miał król Salomon, aby panowali nad ludem.[11] Zaś córkę faraona Salomon przeniósł z miasta Dawida do domu, który jej zbudował; bowiem mówił: Nie będzie mieszkała moja żona w domu Dawida, króla Israela, gdyż jest święty, bo weszła do niego Skrzynia WIEKUISTEGO.[12]

Zatem Salomon składał całopalenia WIEKUISTEMU na ofiarnicy WIEKUISTEGO, którą zbudował przed Przedsionkiem.[13] Ofiarne zajęcie na każdy dzień, według rozkazu Mojżesza: W szabaty, w nowiu miesiąca oraz trzy razy w roku, podczas uroczystych świąt w święto Przaśników, w święto Tygodni i w święto Szałasów.[14] Nadto według rozporządzenia swojego ojca Dawida, wyznaczył działy kapłanów w ich służbie i Lewitów w ich powinnościach, aby chwalili Boga oraz służyli przy kapłanach według zajęcia każdego dnia; także odźwiernych w ich działach przy każdej bramie; bowiem taki był rozkaz Dawida, męża Boga.[15] Zatem nie odstąpili od królewskiego rozkazu o kapłanach oraz Lewitach, odnośnie wszystkich rzeczy i skarbów.[16] Więc utwierdzono wszystkie prace Salomona, od owego dnia, w którym został założony dom WIEKUISTEGO aż do jego wykończenia; i został dokończony Dom WIEKUISTEGO.[17] A Salomon pojechał do EcjonGeber i do Elath, nad brzegiem morskim w ziemi Edomu.[18] Zaś Churam posłał mu przez rękę swoich sług okręty oraz znającą morze służbę, która pojechała ze sługami Salomona do Ofir; wzięli stamtąd czterysta pięćdziesiąt talentów złota i przynieśli do króla Salomona.

9

[1] Wtedy, słysząc o sławie Salomona, z bardzo wielkim bogactwem z wielbłądami niosącymi wonne rzeczy, wiele złota i drogiego kamienia, przyjechała do Jeruszalaim królowa Szeby, aby doświadczyć Salomona w trudnych kwestiach. A gdy przyszła do Salomona, mówiła z nim o wszystkim, co miała w swoim sercu.

[2] Zaś Salomon jej odpowiedział na wszystkie jej słowa; przed Salomonem nie było nic ukrytego, na co by jej nie odpowiedział.[3] Dlatego królowa Szeby widząc mądrość Salomona; Dom, który zbudował;[4] także potrawy jego stołu, siedzibyjego sług; funkcje tych, co służyli i ich szaty; jego podczaszych i ich szaty; górną komnatę, którą wchodził do Domu WIEKUISTEGO nie mogła wyjść z podziwu.[5] Więc powiedziała do króla: Prawdziwa to mowa, którą słyszałam w mojej ziemi o twoich sprawach oraz o twej mądrości.[6] Ale nie wierzyłam tym słowom, aż przyjechałam i oglądałam swoimi oczyma; ale oto nie powiedziano mi i połowy o wielkiej twojej mądrości; przez to powiększyłeś sławę, o której słyszałam.[7] Szczęśliwi twoi mężowie i szczęśliwi ci twoi słudzy, którzy zawsze przed tobą stoją i słuchają twojej mądrości.[8] Niech będzie wysławiony WIEKUISTY, twój Bóg, który cię sobie upodobał, aby przed WIEKUISTYM, twoim Bogiem, posadzić cię na Swym tronie za króla. Twój Bóg umiłował Israela i aby go umocnić na wieki, ustanowił cię królem nad nimi, byś czynił sąd i sprawiedliwość.[9] I dała królowi sto dwadzieścia talentów złota, bardzo wiele wonnych rzeczy i drogiego kamienia; nigdy nie położono takich wonnych rzeczy, jakie dała królowa Szeby królowi Salomonowi.[10] Nadto słudzy Churama i słudzy Salomona, co przywieźli złoto z Ofiru, przywieźli i drzewo almugowe oraz drogie kamienie.[11] Zaś z owego drzewa almugowego król zrobił trakt do Domu WIEKUISTEGO i do domu króla oraz harfy i lutnie dla śpiewaków; nigdy przedtem takich nie widziano w ziemi judzkiej.[12] Król Salomon dał także królowej Szeby przedmioty pożądania, które chciała i o które prosiła; a sam sobie zachował to, co przyniosła dla króla. Potem się wróciła i odjechała do swej ziemi; ona i jej słudzy.[13] A waga złota, które przychodziło do Salomona w każdym roku, wynosiła sześćset sześćdziesiąt sześć talentów złota.[14] Oprócz tego, co przynosili ludzie kupujący oraz handlarze. Także wszyscy królowie arabscy oraz książęta owej ziemi przywozili Salomonowi złoto i srebro.[15] Dlatego król Salomon zrobił dwieście tarcz z kutego złota; sześćset szekli kutego złota wychodziło na każdą tarczą.[16] Nadto trzysta puklerzy z kutego złota; trzysta złotych szekli wychodziło na każdy puklerz; i król je złożył w domu Lasu Libańskiego.[17] Król zrobił także wielki tron ze słoniowej kości oraz powlókł go szczerym złotem.[18] A przy tronie było sześć stopni; zaś podnóżek był ze złota i został przymocowany do tronu; także poręcze z obu stron, gdzie było miejsce siedzenia; a przy poręczach stały dwa lwy.[19] Nadto dwanaście lwów stało z obu stron na sześciu stopniach; nic takiego nie zrobiono w żadnym królestwie.[20] Wszystkie naczynia, z których pijał król Salomon, były złote, i cały sprzęt w domu Lasu Libańskiego był ze szczerego złota; nie było nic ze srebra, gdyż za dni Salomona nie miało ono żadnej wartości.[21] Gdyż po morzu jeździły królewskie okręty ze

sługami Churama i raz na trzy lata okręty wracały z morza, przynosząc złoto, srebro, kości słoniowe, małpy i pawie.[22] A król Salomon urósł nad wszystkich ziemskich królów w bogactwie i mądrości.[23] Dlatego wszyscy ziemscy królowie pragnęli widzieć Salomona, aby słuchać jego mądrości, którą Bóg dał w jego serce.[24] Oni też przynosili, każdy swój upominek, i to w każdy rok: Srebrne naczynia, złote naczynia, szaty, zbroje i wonne rzeczy, konie i muły.[25] Więc Salomon miał cztery tysiące zagród koni i wozów oraz dwanaście tysięcy jezdnych, których rozmieścił w miastach wozów oraz przy sobie, w Jeruszalaim.[26] I panował nad wszystkimi królami, od rzeki do ziemi Pelisztinów, i aż do granicy Micraimu.[27] I król złożył w Jeruszalaim srebra jak kamienia, a cedrów złożył jak drzew figowych, których na polu jest bardzo wiele.[28] Konie przyprowadzano Salomonowi z Micraim oraz ze wszystkich ziem.[29] A resztę spraw Salomona, tych pierwszych i ostatnich, zapisano w księdze proroka Natana, w proroctwie Achiji Szylonity oraz w widzeniach Jeddy widzącego, który prorokował przeciwko Jerobeamowi, synowi Nebata.[30] Salomon królował czterdzieści lat w Jeruszalaim nad całym Israelem.[31] Potem Salomon zasnął jak jego przodkowie, i pochowano go w mieście Dawida, jego ojca, a zamiast niego królował jego syn Rehabeam.

10

[1] Zatem Rehabeam pojechał do Szechem; bo w Szechem zebrał się cały Israel, aby go ustanowić królem.

[2] A kiedy to usłyszał Jerobeam, syn Nebata, który był w Micraim, gdzie uciekł przed królem Salomonem Jerobeam powrócił z Micraim;[3] bowiem posłali i go wezwali. Więc przyszedł Jerobeam oraz cały Israel i powiedzieli do Rehabeama, mówiąc:[4] Twój ojciec nas ciężko ucisnął; ale teraz, ulżyj ciężkiej pracy u twojego ojca oraz ciężkiemu uciskowi, który na nas włożył, a będziemy ci służyć.[5] A on im powiedział: Po trzech dniach do mnie powróćcie. Więc lud odszedł.[6] Zaś król Rehabeam wszedł w radę ze starszymi, którzy stawali przed jego ojcem Salomonem, za jego życia, mówiąc: Co wy radzicie? Jaką przynieść odpowiedź temu ludowi?[7] Zaś oni mu odpowiedzieli, mówiąc: Jeśli dziś będziesz uległy temu ludowi, będziesz im przychylny i będziesz do nich mówił łagodne słowa – przez wszystkie dni zostaną twymi sługami.[8] Ale porzucił radę starszych, którą mu podali oraz wszedł w radę z młodzieńcami, co z nim rośli i przed nim stawali.[9] Także do nich powiedział: Cóż wy radzicie, byśmy powtórnie przychodząc, odpowiedzieli temu ludowi, co do mnie powiedział, mówiąc: Ulżyj z powodu ucisku, który twój ojciec na nas włożył?[10] Wtedy owi młodzieńcy, co z nim urośli, odpowiedzieli mu, mówiąc: Tak powiesz temu ludowi, który do ciebie rzekł, mówiąc: Twój ojciec ciężko nas ucisnął, ale ty, z tego powodu, nam ulżyj. Tak do nich powiesz: Mój mały palec jest grubszy niż biodra mojego ojca.[11] Dlatego mój ojciec kładł na was ciężki ucisk, a ja dodam do waszego ucisku; mój ojciec karał was biczami, a ja biczami z kolcami.[12] Zatem trzeciego dnia, jak król rozkazał, przyszedł Jerobeam wraz z całym ludem do Rehabeama, mówiąc: Wróćcie do mnie trzeciego dnia.[13] A król surowo im odpowiedział, gdyż król Rehabeama odrzucił radę starszych.[14] Ale do nich przemówił według rady młodzieńców, mówiąc: Obciążono was ciężkim uciskiem, lecz ja dodam do niego; mój ojciec karał was biczami, a ja biczami z kolcami.[15] Zatem król nie zajął strony ludu; bo przyczyna pochodziła od Boga, aby WIEKUISTY uczynił zadość Swojemu słowu, które przez Achiję Szylonitę powiedział do Jerobeama, syn Nebata.[16] Z całego Israela, którego król nie usłuchał, lud odpowiedział królowi, mówiąc: Jakiego rodzaju mamy dział w Dawidzie? Bez dziedzictwa w synu Iszaja? Każdy do swych namiotów, Israelu! Dawidzie, teraz oglądaj swój dom! I wszyscy Israelczycy rozeszli się do swoich namiotów.[17] Więc Rehabeam panował tylko nad synami israelskimi, którzy mieszkali w miastach Judy.[18] Król Rehabeam posłał Hadorama, który był poborcą, lecz synowie israelscy go ukamienowali, tak, że umarł; dlatego król Rehabeam szybko wsiadł na wóz i uciekł do Jeruszalaim.[19] A Israelczycy odeszli od domu Dawida, aż do tego dnia.

11

[1] Zatem Rehabeam przybył do Jeruszalaim, zebrał dom Judy i Binjamina sto osiemdziesiąt tysięcy wybranych do boju, aby walczyli z Israelem oraz żeby królestwo powróciło do Rehabeama.

[2] Więc miało miejsce słowo WIEKUISTEGO do Szemaji, Bożego męża, mówiąc:[3] Powiedz do Rehabeama, syna Salomona, króla Judy oraz do całego Israela w Judzie i pokoleniu Binjamina, mówiąc:[4] Tak mówi WIEKUISTY: Nie wychodźcie, ani nie walczcie z waszymi braćmi; wróćcie, każdy do swego domu; bowiem ta rzecz się stała ode Mnie. I usłuchali słowa WIEKUISTEGO oraz wrócili, nie ciągnąc przeciwko Jerobeamowi.[5] Zatem Rehabeam mieszkał w Jeruszalaim i pobudował miasta obronne w Judzie.[6] Zbudował Betlechem, Etam i Tekoa;[7] BethCur, Socho i Adullam;[8] Gath, Maresza i Zyf;[9] Adoraim, Lachisz i Azeka;[10] Coreah, Ajalon i Hebron, które były w Judzie, a w Binjaminie miasta obronne.[11] A kiedy wzmocnił owe twierdze, ustanowił w nich władców oraz wybudował spichlerze dla zboża, oliwy i wina.[12] W każdym mieście tarcze i włócznie, które stały się liczne i były wielkim wsparciem; tak panował nad Judą i Binjaminem.[13] Także kapłani i Lewici, co byli w całym Israelu, zebrali się do niego ze wszystkich swoich granic.[14] Gdyż Lewici opuścili swoje przedmieścia i swoje posiadłości oraz szli do Judy, i do Jeruszalaim; ponieważ Jerobeam i jego synowie ich wyrzucili, aby nie sprawowali czynności kapłańskich WIEKUISTEMU;[15] i ustanowił sobie kapłanów na wyżynach, dla kosmaczyi cielców, które wykonał.[16] A za Lewitami przyszli do Jeruszalaim ci, ze wszystkich pokoleń israelskich, którzy oddali swe serca na szukanie WIEKUISTEGO, Boga Israela, aby złożyć ofiary WIEKUISTEMU, Bogu swych przodków.[17] Więc przez trzy lata umocnili królestwo Judy i utwierdzili Rehabeama, syna Salomonona; bowiem przez trzy lata chodzili drogą Dawida i Salomona.[18] Potem Rehabeam pojął sobie za żonę Machalatę córkę Jerimota, syna Dawida, oraz Abichailę, córkę Eliaba, syna Iszaja,[19] która urodziła mu synów: Jeusza, Szemarjasza i Zahama.[20] A po niej pojął Maachę, córkę Absaloma, która mu urodziła Abiję, Attaja, Zizę i Szelomithę.[21] A Rehabeam miłował Maachę, córkę Absaloma, nad wszystkie swoje żony oraz nad nałożnice. Bowiem pojął osiemnaście żon i sześćdziesiąt nałożnic oraz spłodził dwudziestu ośmiu synów i sześćdziesiąt córek.[22] I Rehabeam ustanowił za władcę Abiję, syna Maachy, oraz za dowódcę wojska pomiędzy jego braćmi; gdyż uczyni go królem.[23] Nadto roztropnie postępując, rozmieścił wszystkich swych synów po wszystkich krainach Judy i Binjamina, po wszystkich miastach obronnych; dał im dostatek żywności oraz wyprosił wiele żon.

12

[1] A kiedy Rehabeam utwierdził swoje królestwo i je wzmocnił, porzucił Prawo WIEKUISTEGO, a z nim cały Israel.

[2] Zaś piątego roku panowania Rehabeama stało się, że Szyszak, król Micraimu, wyciągnął przeciw Jeruszalaim; gdyż zgrzeszyli przeciw WIEKUISTEMU.[3] Wyciągnął z tysiąc dwustoma wozami, z sześćdziesięciu tysiącami jezdnych, a nie było liczby ludu, który przyciągnął z nim z Micraim Libijczyków, Sukkijczyków i Kuszytów.[4] I zdobył miasta obronne, które były w Judzie oraz przyciągnął pod Jeruszalaim.[5] Wtedy, przed Szyszakiem, przyszedł do Rehabeama oraz do władców judzkich, którzy się zebrali w Jeruszalaim prorok Semeja, i do nich powiedział: Tak mówi WIEKUISTY: Wy Mnie opuściliście, więc i Ja was zostawiłem w ręce Szyszaka.[6] Zatem władcy israelscy i król uniżyli się oraz mówili: WIEKUISTY jest sprawiedliwy.[7] A kiedy WIEKUISTY zobaczył. że się uniżyli, do Szemaji stało się słowo WIEKUISTEGO, mówiąc: Uniżyli się, zatem ich nie wytracę, ale wkrótce dam im ratunek; przez ręce Szyszaka nie wyleje się Moja zapalczywość przeciwko Jeruszalaim.[8] Jednak będą jego sługami, aby się dowiedzieli, czy służyć Mnie, czy też służyć królestwom ziemskim.[9] A Szyszak, król Micraimu, przyciągnął przeciw Jeruszalaim i pobrał skarby Domu WIEKUISTEGO, i skarby domu królewskiego wszystko to pobrał; wziął także złote tarcze, które wykonał Salomon.[10] Więc zamiast nich król Rehabeam sprawił miedziane tarcze i powierzył je w udziale przełożonym piechoty, którzy strzegli drzwi domu królewskiego.[11] A gdy król wchodził do Domu WIEKUISTEGO, wtedy

przychodziła piechota i je brali; potem szybko je odnosili do ich pomieszczenia.[12] A ponieważ się uniżył, odwrócił się od niego gniew WIEKUISTEGO i nie wytracił go do końca; bowiem w Judzie miały miejsce jeszcze cenne sprawy.[13] Zatem król Rehabeam wzmocnił się w Jeruszalaim i panował. A Rehabeam kiedy zaczął królować miał czterdzieści jeden lat, a panował siedemnaście lat w Jeruszalaim, mieście, które WIEKUISTY wybrał ze wszystkich pokoleń israelskich, aby tam przebywało Jego Imię. Zaś imię jego matki to Naama, Ammonitka.[14] Lecz czynił złe; bowiem nie przygotowałswojego serca, by szukać WIEKUISTEGO.[15] A sprawy Rehabeama, te pierwsze i dalsze, zapisane są w księdze proroka Szemaji, i Ido, widzącego; gdzie umieszczono spis rodowy, także wojny, prowadzone we wszystkie dni między Rehabeamem, a Jerobeamem.[16] I Rehabeam zasnął z swoimi przodkami, i został pochowany w mieście Dawida. Zaś zamiast niego królował jego syn Abija.

13

[1] Od osiemnastego roku panowania króla Jerobeama, nad Judą królował Abija.

[2] A królował trzy lata w Jeruszalaim. Zaś imię jego matki to Mikaja, córka Urjela z Gibei. I była wojna między Abiją, i między Jerobeamem.[3] Abija zawiązał walkę wojskiem z bardzo walecznych ludzi czterystu tysiącami wypróbowanych mężów; Jerobeam także przygotował przeciwko niemu walkę, mając osiemset tysięcy wypróbowanych, bardzo walecznych mężów.[4] Zatem Abija stanął na górze Cemaraim, która leży wśród gór Efraima, i powiedział: Słuchajcie mnie, Jerobeamie i cały Israelu![5] Czy wy nie wiecie, że WIEKUISTY, Bóg Israela, dał Dawidowi na wieki panowanie nad Israelem; na podstawie trwałego przymierza jemu oraz jego potomkom?[6] Lecz powstał Jerobeam, syn Nabata, sługi Salomona, syna Dawida, i zbuntował się przeciwko swojemu panu.[7] Więc skupili się wokół niego lekkomyślni synowie, nikczemni ludzie oraz wzmocnili się przeciwko Rehabeamowi, synowi Salomona; zaś Rehabeam będąc dzieckiem i wrażliwego serca, nie mógł nad nimi wziąć góry.[8] Teraz wy zamierzacie się wzmocnić przeciwko królestwu WIEKUISTEGO, które jest w rękach synów Dawida. Wielka was liczba i macie z sobą złote cielce, które Jerobeam sporządził wam za bogów.[9] Czyż nie porzuciliście kapłanów WIEKUISTEGO, synów Ahrona i Lewitów, a wyznaczyliście sobie kapłanów, jak ziemskie narody? Kto przychodzi z młodym cielcem oraz siedmioma baranami, aby zostały poświęconejego ręce, staje się kapłanem tych, którzy nie są bogami.[10] Ale my jesteśmy WIEKUISTEGO, naszego Boga, nie opuściliśmy Go; a kapłani, co służą WIEKUISTEMU, są synami Ahrona i Lewitami do publicznej służby.[11] Ofiarowują WIEKUISTEMU całopalenia w każdy poranek i w każdy wieczór; kadzą wonnościami i wystawiają chleby na oczyszczonym stole. Także w każdy wieczór oporządzają złoty świecznik i jego lampy, by się paliły. Zatem my strzeżemy nakazu WIEKUISTEGO, naszego Boga a wy Go opuściliście.[12] Dlatego oto z nami, na czele jest Bóg oraz Jego kapłani i głośne trąby, aby brzmiały przeciwko wam. Synowie Israela! Nie walczcie z WIEKUISTYM, Bogiem waszych przodków; bo się wam nie powiedzie.[13] Zaś Jerobeam zatoczył zasadzkę, aby ich dopaść z tyłu; więc byli na oczach Judy oraz zasadzka z tyłu.[14] Wtedy Judejczycy ujrzeli, że bitwa z nimi jest z przodu i z tyłu; zatem wołali do Pana, a kapłani trąbili w trąby.[15] Mężowie Judy wydali też okrzyk. A podczas okrzyku mężów judzkich stało się, że przed Abiją i Judą Bóg poraził Jerobeama oraz całego Israela.[16] Więc synowie israelscy uciekali przed Judą; ale Bóg podał ich w ich ręce.[17] Wtedy Abija i jego lud porazili ich wielką rzezią, zatem padło pięćset tysięcy pobitych mężów, wybranych z Izraela.[18] W tym czasie zostali poniżeni synowie israelscy, a wzmocnili się synowie judzcy; ponieważ polegali na WIEKUISTYM, Bogu swych przodków.[19] A Abija gonił Jerobeama oraz zdobył jego miasta: Betel i jego córki, Jeszanę i jej córki oraz Efron i jego córki.[20] Zaś Jerobeam nie mógł więcej utrzymać siły za dni Abiji, i WIEKUISTY go uderzył, więc umarł.[21] A Abija się wzmocnił, pojął sobie czternaście żon i spłodził dwudziestu dwóch synów oraz szesnaście córek.[22] Zaś inne sprawy Abiji, jego postępowanie i jego słowa, zapisane są w księdze proroka Ido.

14

[1] A gdy Abija zasnął ze swymi przodkami i pochowano go w mieście Dawida, zamiast niego królował jego syn Asa. Za jego dni ziemia była w pokoju przez dziesięć lat.

[2] Zaś Asa czynił co jest słuszne i przyjemne w oczach WIEKUISTEGO, swego Boga;[3] bo poburzył obce ołtarze i wyżyny, podruzgotał ich bałwany oraz wyrąbał ich gaje.[4] Zaś Judzie nakazał, aby szukali WIEKUISTEGO, Boga swych przodków oraz zaprowadzali Prawo i jego przykazania.[5] Zatem zniósł we wszystkich miastach judzkich wyżyny oraz słoneczne bałwany, więc za jego czasu królestwo żyło w pokoju.[6] Nadto zbudował w Judzie obronne miasta, ponieważ ziemia żyła w pokoju oraz za owych lat nie powstała przeciwko niemu wojna, gdyż WIEKUISTY dał mu odpocznienie.[7] Więc powiedział do Judy: Zbudujmy te miasta, otoczmy je murem, wieżami, bramami i zaporami, bo znów ziemia jest w naszej mocy; gdyż szukaliśmy WIEKUISTEGO, naszego Boga; szukaliśmy go, zatem sprawił nam zewsząd odpocznienie. Dlatego budowali oraz im się szczęściło.[8] Asa miał wojsko noszące haki i włócznie – trzysta tysięcy z Judy; a z Binjamina, noszące tarcze oraz ciągnące łuk – dwieście osiemdziesiąt tysięcy. Ci wszyscy byli bardzo mężni.[9] Lecz wyciągnął przeciwko nim Zerach, Kuszyta, mając milion wojska i trzysta wozów oraz przyciągnął do Mareszy.[10] Zatem wyciągnął przeciw niemu także Asa i przygotowali wojska w dolinie Sefata przy Mareszy.[11] Wtedy Asa zawołał do WIEKUISTEGO, swojego Boga, mówiąc: O WIEKUISTY! Nie potrzebujesz wielu, abyś ratował tego, kto nie ma potęgi. Ratuj WIEKUISTY, nasz Boże, ponieważ polegamy na Tobie, i w Twe Imię idziemy przeciwko temu mnóstwu. Ty jesteś WIEKUISTY, nasz Bóg; nie powstrzymuj się przeciw śmiertelnym ludziom.[12] A WIEKUISTY poraził Kuszytów przed Asą i przed Judą, zatem Kuszyci uciekli.[13] Zaś Asa i lud, który był z nim, gonili ich do Gerar. Zatem Kuszyci zostali powaleni, nie mogąc zachować życia; bowiem zostali starci przed obliczem WIEKUISTEGO oraz przed Jego wojskiem. Także nabrali bardzo wiele łupów.[14] Nadto zburzyli wszystkie miasta wokoło Gerar; bo przypadł na nich strach WIEKUISTEGO, i splądrowali te wszystkie miasta, bo był w nich wielki łup.[15] Także zburzyli obory trzód, zajęli bardzo wiele owiec i wielbłądów, po czym wrócili do Jeruszalaim.

15

[1] Wtedy do Azarii, syna Odeda, przyszedł Duch Boga.

[2] Więc wyszedł naprzeciw Asy i mu powiedział: Słuchajcie mię, Aso i cały Judo, i Binjaminie! Pan był z wami, dopóki byliście z Nim; i jeżeli Go będziecie szukaćznajdziecie go; ale jeśli go opuścicie opuści was.[3] Wiele dni Israel był bez prawdziwego Boga; bez kapłana, nauczyciela oraz bez Prawa.[4] Jednak gdyby w swym utrapieniu nawrócili się do WIEKUISTEGO, Boga Israela, i Go szukali, dałby się im znaleźć.[5] Lecz w teraźniejszych czasach, niebezpiecznie jest wychodzić i wchodzić; bo panuje wielkie zamieszanie między wszystkimi obywatelami ziemi.[6] Więc depcze naród po narodzie, a miasto po mieście, gdyż Bóg ich strwożył wszelkim uciskiem.[7] Dlatego wy się wzmacniajcie i niech nie słabną wasze ręce; bo zapłata czeka za waszą pracę.[8] A gdy Asa usłyszał te słowa i proroctwo Odeda, proroka wzmocnił się oraz zniósł obrzydliwości z całej ziemi Judy i Binjamina; z miast, które wziął na górze Efraima, i odnowił ołtarz WIEKUISTEGO, który był przed Przedsionkiem WIEKUISTEGO.[9] Potem zebrał całego Judę i Binjamina, oraz gości, co u nich byli z Efraima, Menaszy i Szymona. Gdyż bardzo wielu ich zbiegło do niego z Israela, widząc, że WIEKUISTY, jego Bóg, jest z nim.[10] A trzeciego miesiąca, piętnastego roku panowania Asy, zgromadzili się w Jeruszalaim.[11] I owego dnia składali WIEKUISTEMU ofiary z łupów, które przygnali siedemset bykówi siedem tysięcy owiec.[12] Także weszli w umowę, by szukaćWIEKUISTEGO, Boga swych przodków, ze całego swego serca i z całego swego umysłu.`[13] A ktokolwiek by nie szukał WIEKUISTEGO, Boga Israela, aby został zabity, od najmniejszegodo największego, od męża do niewiast.[14] I przysięgli WIEKUISTEMU wielkim głosem, z krzykiem, trąbami i z szofarami.[15] A cały lud judzki weselił się z tej przysięgi, bowiem przysięgali z całego swego serca, i ze wszelkim uznaniem Go szukali. Więc dał im się znaleźć oraz WIEKUISTY zewsząd dał im odpocznienie.[16] Nadto król Asa oddzielił od państwa i Maachę, swoją matkę;

dlatego, że w gaju zrobiła brzydkiego bałwana; więc Asa podciął jej bałwana, pokruszył go, i spalił przy potoku Cedron.[17] I choć w Israelu nie zostały zniesione wyżyny, jednak serce Asy było doskonałe po wszystkie jego dni.[18] Wniósł też do Domu Boga to, co poświęcił jego ojciec oraz co sam poświęcił srebro, złoto oraz naczynia.[19] A wojny nie było aż do trzydziestego piątego roku panowania Asy.

16

[1] Trzydziestego szóstego roku panowania Asy, wyciągnął przeciwko Judzie Baesza, król israelski oraz zbudował Ramach, by nie dopuścić wychodzić i przechodzić do Asy, króla Judy.

[2] Zatem Asa wziął ze skarbów Domu WIEKUISTEGO i domu królewskiego srebro i złoto oraz posłał do Benhadada, króla Aramu, który mieszkał w Damaszku, mówiąc:[3] Jest przymierze między mną i między tobą, oraz między moim ojcem i między twoim ojcem; oto posyłam srebro i złoto. Idź, złam twoje przymierze z israelskim królem Baeszą, aby ode mnie odciągnął.[4] A Benhadad usłuchał króla Asę, posłał przeciwko miastom israelskim dowódców z wojskami, które miał, i zburzył Ijon, Dan i Abel Maim oraz wszystkie, naftalimskiemiasta składów.[5] Gdy to usłyszał Baesza, przestał budować Ramath oraz zakończył swoje prace.[6] Wtedy król Asa wziął cały lud Judy, zabrali z Ramath kamienie i drzewo, z którego budował Baesza, i zbudowali z niego Gebę i Micpę.[7] Owego czasu do Asy, króla Judy, przyszedł Chanani, widzący, oraz do niego mówił: Oparłeś się na królu Aramu – a nie oparłeś się na WIEKUISTYM, twoim Bogu, i dlatego wojsko króla Aramu wymknęło się z twojej ręki.[8] Czyż Kuszyci i Libijczycy nie mieli bardzo wielkich wojsk z wozami, i jezdnymi w wielkiej sile? Lecz gdy polegałeś na WIEKUISTYM, podał je w twoją rękę.[9] Bowiem oczy WIEKUISTEGO przepatrują całą ziemię, aby wzmacniać tak długo, jak są z Nim doskonałym sercem. Głupio to uczyniłeś; dlatego od tego czasu powstaną przeciwko tobie wojny.[10] Wtedy Asa rozgniewał się na widzącego i dał go do więzienia, bowiem przez niego wpadł w wściekłość. Owego czasu Asa uciskał niektórych z ludu.[11] A oto sprawy Asy, te pierwsze i ostatnie, zapisane są w Księgach Królów Judy i Israela.[12] Zaś trzydziestego dziewiątego roku swojego panowania Asa zaniemógł na swoje nogi, bardzo ciężką chorobą; a jednak w swojej chorobie nie szukał WIEKUISTEGO, ale lekarzy.[13] I Asa zasnął ze swymi przodkami, a umarł czterdziestego pierwszego roku swojego panowania.[14] Więc pochowano go w jego grobie, który sobie kupiłw mieście Dawida. Położono go na łożu, które napełniono wonnościami i różnymi maściami aptekarskiej roboty. Podczas pogrzebu palili mu także bardzo wielki ogień.

17

[1] Więc zamiast niego panował Jozafat, jego syn, i wzmocnił się przeciw Israelowi.

[2] Zatem powierzył żołnierzom wszystkie judzkie miasta obronne; zwierzchnikom powierzył ziemię judzką, a także miasta efraimskie, które zabrał jego ojciec Asa.[3] A WIEKUISTY był z Jozafatem, bo chodził pierwszymi drogami Dawida, swojego przodka; nie szukał Baalów,[4] lecz szukał Boga swojego ojca i chodził w Jego przykazaniach, a nie według uczynków Israela.[5] Zatem WIEKUISTY utwierdził królestwo w jego ręce. Cały lud judzki dawał też dary Jozafatowi, więc miał bogactwa i bardzo wielką sławę.[6] A gdy wzniósł serce na drogach WIEKUISTEGO, tym więcej znosił w Judzie wyżyny i bałwochwalcze gaje.[7] Potem, trzeciego roku swojego panowania, posłał swych władców: BenChaila, Obadjasza, Zacharjasza, Nathaneela i Mikajahu, aby uczyli w judzkich miastach.[8] A przy nich Lewitów: Szemaję, Nathanję, Zebadjasza, Asahela, Szemiramota, Jonatana, Adoniję, Tobję, Tob Adoniasza Lewitów; zaś z nimi Eliszamę i Jorama kapłanów,[9] którzy uczyli w Judzie, mając z sobą Księgi Prawa WIEKUISTEGO; więc nauczali lud, obchodząc wszystkie judzkie miasta.[10] Dlatego na wszystkie królestwa ziemi, które były wokół Judy, przyszedł strach WIEKUISTEGO i nie walczyli przeciw Jozafatowi.[11] Nawet i Pelisztini przynosili Jozafatowi dary oraz pieniężną daninę. Także Arabowie przygnali mu drobne bydło siedem tysięcy siedemset baranów i siedem tysięcy siedemset kozłów.[12] Zatem Joszafat prowadził życie, podczas gdy bardzo rósł, i w Judzie pobudował zamki oraz miasta składy.[13] Nadto kontynuował wiele prac wewnątrz miastach judzkich, a

w Jeruszalaim miał walecznych, silnych, wojskowych mężów.[14] A ci byli nadzorcami, według domów ich ojców z Judy, dowódcy nad tysiącami: dowódca Adna, a z nim trzysta tysięcy sprawnych mężów.[15] Oprócz niego dowódca Jehochanan, a z nim dwieście osiemdziesiąt tysięcy.[16] I oprócz niego Amazjasz, syn Zychry, który się dobrowolnie oddał WIEKUISTEMU, a z nim dwieście tysięcy silnych mężów.[17] Nadto z synów Binjamina, sprawny mąż Eliada, a z nim dwieście tysięcy zbrojnego ludu z łukami i tarczami.[18] A oprócz niego Jehozabad, a z nim sto osiemdziesiąt tysięcy wyruszających do boju.[19] Ci służyli królowi, oprócz tych, którymi król osadził miasta obronne na całej ziemi judzkiej.

18

[1] Jozafat miał bardzo wiele bogactw i sławy oraz spowinowacił się z Ahabem.

[2] Więc przyjechał po kilku latach do Ahaba, do Szomronu; a Ahab nabił dla niego oraz dla ludu, który z nim był, wiele owiec i byków, oraz go namawiał, aby ciągnął do Ramot Gilead.[3] I Ahab, król israelski, powiedział do Jozafata, króla judzkiego: Pociągnij ze mną do Ramot Gilead. A on mu odpowiedział: Jak ja podobnie ty, a jak twój lud mój lud; będziemy z tobą na wojnie.[4] Nadto Jozafat powiedział do israelskiego króla: Proszę, zapytaj się dzisiaj o wypowiedź WIEKUISTEGO.[5] Więc król israelski zebrał proroków czterystu mężów, i do nich powiedział: Mam ciągnąć na wojnę do Ramot Gilead, lub się powstrzymać? Zatem odpowiedzieli: Ciągnij; bo Bóg odda je w ręce króla.[6] Ale Jozafat powiedział: Nie ma tu jeszcze jakiegoś proroka WIEKUISTEGO, żebyśmy się i jego pytali?[7] Więc król israelski powiedział do Jozafata: Jest jeszcze jeden mąż, przez którego moglibyśmy się radzić WIEKUISTEGO, lecz ja go nienawidzę; bowiem nie prorokuje mi dobre, ale zawsze złe; to Micha, syn Imlego. Lecz Jozafat powiedział: Niech król tak nie mówi.[8] Wtedy król israelski zawołał pewnego urzędnika i powiedział: Przyprowadź tu szybko Michę, syna Imlego.[9] A król israelski i Jozafat, król judzki, ubrani w szaty królewskie siedzieli, każdy na swoim tronie; a siedzieli na placu, przy wrotach bramy Szomronu, zaś wszyscy prorocy prorokowali przed nimi.[10] Natomiast Cydkjasz, syn Kenaana, sprawił sobie żelazne rogi, i powiedział: Tak mówi WIEKUISTY: Tymi będziesz bódł Aramejczyków, aż ich wyniszczysz.[11] Także wszyscy prorocy prorokowali, mówiąc: Ciągnij do Ramot Gilead, a będzie ci się szczęściło; bowiem WIEKUISTY wyda je w ręce króla.[12] Wtedy poseł, co chodził, aby przywołać Michę, powiedział do niego, mówiąc: Oto słowa proroków jak jednymi ustami są dobre w odniesieniu do króla; proszę, niech twoje słowo będzie jak jednego z nich, zatem mów dobre rzeczy.[13] A Micha powiedział: Żyje WIEKUISTY, i co mi rozkaże mój Bóg, to będę mówił.[14] Zaś kiedy przyszedł do króla, król do niego powiedział: Michajo! Mamy ciągnąć na wojnę przeciw Ramot Gilead, czy się powstrzymać? A on odpowiedział: Ciągnijcie, poszczęści się wam, będą wydani w wasze ręce.[15] Więc król do niego powiedział: Ile razy mam cię zaklinać, byś mi nie mówił nic, tylko prawdę w Imieniu WIEKUISTEGO?[16] Zatem powiedział: Widziałem cały lud israelski rozproszony po górach jak owce, które nie mają pasterza; a WIEKUISTY powiedział: Oni nie mają Pana; niech każdy wróci w pokoju do swego domu.[17] Zaś król israelski powiedział do Jozafata: Czy ci nie powiedziałem, że pewnie nic dobrego nie będzie mi prorokował, ale złe?[18] Lecz powiedział: Zatem słuchajcie słowa WIEKUISTEGO: Widziałem WIEKUISTEGO siedzącego na Jego tronie, i całe niebiańskie zastępy stojące po Jego prawicy i lewicy.[19] I WIEKUISTY powiedział: Kto namówi Ahaba, króla Israela, aby szedł i poległ w Ramot Gilead? A kiedy jeden mówił tak, a drugi mówił inaczej,[20] wystąpił anioł, stanął przed WIEKUISTYM i powiedział: Ja go namówię. A WIEKUISTY go zapytał: Jak?[21] Więc rzekł: Wyjdę i będę podstępnym duchem w ustach wszystkich jego proroków. Zatem powiedział: Namówisz i pewnie osiągniesz. Idź i tak uczyń.[22] Dlatego teraz, oto WIEKUISTY odpłacił podstępnym duchem w ustach tych twoich proroków, gdyż WIEKUISTY wypowiedział przeciwko tobie niedolę.[23] Wtedy podszedł Cydkjasz, syn Kenaana, i uderzył Michę w policzek, mówiąc: A którą drogą odszedł ode mnie anioł WIEKUISTEGO, by z tobą mówić?[24] A Micha odpowiedział: Oto ty, zobaczysz to tego dnia, kiedy będziesz uciekał z komnaty do komnaty, by się skryć.[25] Zaś król israelski rzekł:

Zabierzcie Michę i zaprowadźcie go do Amona, miejskiego zarządcy oraz do królewskiego syna Joasza.[26] I im powiedzcie: Tak mówi król: Wsadźcie go do więzienia i dawajcie mu jeść chleb utrapienia oraz wodę ucisku, aż wrócę w pokoju.[27] Ale Micha odpowiedział: Jeśli wrócisz w pokoju, wtedy WIEKUISTY przeze mnie nie mówił. Nadto rzekł: Słuchajcie tego wszyscy ludzie.[28] Zatem król israelski i Jozafat, król Judzki, pociągnęli do Ramot Gilead.[29] I król israelski powiedział do Jozafata: Przebiorę się i pójdę do bitwy; ale ty ubierzesz się w swoje szaty. Więc król israelski się przebrał i poszli do bitwy.[30] Zaś król aramejski rozkazał dowódcom nad jego wozami, mówiąc: Nie walczcie z małym, ani z wielkim, tylko z samym israelskim królem.[31] A gdy dowódcy nad wozami, ujrzeli Jozafata, powiedzieli: To jest król israelski.I zwrócili się przeciw niemu, aby z nim walczyć; ale Jozafat zawołał, a WIEKUISTY go wyratował; Bóg ich odwrócił od niego.[32] Bowiem dowódcy wozów zobaczyli, że nie jest królem Israela i odwrócili się od niego.[33] Lecz pewien mąż strzelił w prostocie z łuku i postrzelił israelskiego króla, w środek łączenia między pancerzem; zaś on powiedział swemu woźnicy: Nawróć i wyprowadź mnie z wojska; bo jestem ranny.[34] Lecz tego dnia bitwa się wzmogła, a król israelski stał do wieczora na wozie przeciwko Aramejczykom; i umarł, gdy zachodziło słońce.

19

[1] A gdy Jozafat, król Judy, wracał w zdrowiu do swego domu, do Jeruszalaim,

[2] wyszedł w jego kierunku Jehu, syn Chananiego, widzący, i powiedział do króla Jozafata: Czy miałeś pomagać niegodziwemu; a tych, co nienawidzą WIEKUISTEGO, miłować? Dlatego nad ciebie wyszedł gniew sprzed oblicza WIEKUISTEGO.[3] Jednak znalazły się w tobie słuszne sprawy, bo powycinałeś z ziemi kultowe gaje oraz ugruntowałeś swoje serce, by szukać Boga.[4] Zaś Jozafat pomieszkał w Jeruszalaim i znów wyjechał, po czym objechał lud od Beer-Szeby do góry Efraima oraz nawrócił ich do WIEKUISTEGO, Boga swych przodków.[5] I ustanowił na ziemi sędziów we wszystkich obronnych miastach judzkich, w każdym mieście.[6] Wtedy powiedział do sędziów: Uważajcie, co wy czynicie; bo nie ludzki sąd sprawujecie, ale WIEKUISTEGO, który jest z wami przy sądowej sprawie.[7] Dlatego niech przy was będzie bojaźń WIEKUISTEGO; pilnujcie tego i tak róbcie; bowiem u WIEKUISTEGO, naszego Boga, nie ma nieprawościi względu na osoby, ani nie przyjmuje darów.[8] Jozafat ustanowił także w Jeruszalaim niektórych z Lewitów, kapłanów oraz z przedniejszych domów ojcowskich w Israelu, w celu sądu WIEKUISTEGO w sporach tych, co powrócili do Jeruszalaim.[9] I przykazał im, mówiąc: Tak czyńcie w bojaźni WIEKUISTEGO; wiernie i doskonałym sercem.[10] A przy wszystkich sporach, co przed was przyjdą od waszych braci, którzy mieszkają w swoich miastach, pomiędzy krwią a krwią, pomiędzy Prawem a przykazaniem, ustawami i sądami napominajcie ich, by nie grzeszyli przeciwko WIEKUISTEMU, aby nie przyszedł gniew, na was oraz na waszych braci. Tak czyńcie, a nie zgrzeszycie.[11] A oto Amariasz, najwyższy kapłan, będzie między wami we wszystkich sprawach WIEKUISTEGO; a Zebadiasz, syn Iszmaela, władca w domu judzkim, we wszystkich sprawach królewskich. Także Lewici będą pomiędzy wami zwierzchnikami. Wzmacniajcie się i tak czyńcie, a WIEKUISTY będzie ze słusznym.

20

[1] Potem się wydarzyło, że na wojnę przeciwko Jozafatowi przyciągnęli synowie Moabu oraz synowie Ammonu, a z nimi ci, co mieszkali z Ammonitami.

[2] Więc przyszli i powiedziano Jozafatowi, mówiąc: Zza morza oraz z Aramu przyciągnęło przeciwko tobie wielkie wojsko; oto są w Chaseson Tamar, tym En Gannim.[3] Zatem Jozafat się wystraszył, zwrócił swoje oblicze, aby szukać WIEKUISTEGO, oraz zapowiedział post na terenie całego ludu Judy.[4] Wtedy zgromadził się lud judzki, aby szukać WIEKUISTEGO; także się zeszli szukać WIEKUISTEGO ze wszystkich miast Judy.[5] A Jozafat stanął na zgromadzeniu Judy i Jeruszalaim'u, w domu WIEKUISTEGO, przed nowym dziedzińcem,[6] i powiedział: WIEKUISTY, Boże naszych przodków! Czy nie ty sam jesteś Bogiem w niebiosach? Ty panujesz na wszystkimi królestwami narodów; w Twoich rękach jest

moc i siła, oraz nie ma takiego, kto by się ostał przed Tobą.[7] Czyż nie Ty, nasz Boże, wypędziłeś obywateli tej ziemi przed obliczem Twojego israelskiego ludu, i na wieki oddałeś ją nasieniu Abrahama, Twojego umiłowanego?[8] Zatem w niej mieszkali i zbudowali Ci w niej Świątynię dla Twojego Imienia, mówiąc:[9] Jeśli by przyszło na nas złe, miecz pomsty, albo powietrze, albo głód, a staniemy przed tym Domem oraz przed Twoim obliczem, gdyż Twe Imię znajduje się w tym Domu, i zawołamy do Ciebie w naszych uciskach, wtedy wysłuchasz i wyratujesz.[10] Zatem teraz, oto synowie Ammonu, Moabu i góry Seir, przez których nie dałeś przejść Israelowi, kiedy szli z ziemi Micraimu; ale ich minęli, i ich nie wytracili.[11] Oto oni nam odpłacają, gdyż przyszli, aby nas wyrzucić z Twojego dziedzictwa, które nam dałeś dziedzicznym prawem.[12] O nasz Boże! Czyż nie będziesz ich karał? Nie ma w nas, zaiste, mocy przeciwko tak wielkiemu tłumowi, który na nas przyszedł, zatem nie wiemy, co czynić; z tego powodu ku Tobie nasze oczy.[13] A cały lud judzki stał przed WIEKUISTYM, oraz ich dzieci, żony, i ich synowie.[14] Ale Jachazjel, syn Zacharjasza, syna Benajahu, syna Jejela, syna Matanjasza, Lewita z synów Asafa, na którego przyszedł Duch WIEKUISTEGO pośród owego zgromadzenia,[15] powiedział: Słuchaj cała Judo, obywatele Jeruszalaim oraz królu Jozafacie! Tak wam powiada WIEKUISTY: Wy się nie obawiajcie, ani się nie lękajcie tego tak wielkiego tłumu; nie wasza to walka, ale Boga.[16] Jutro przeciwko nim wyruszcie; oto pójdą zboczem Sisu i znajdziecie ich na końcu potoku, naprzeciw pustyni Jeruel.[17] Judo i Jeruszalaim! Nie wy się potykacie w tej bitwie; stawcie się, stójcie i naprzeciwko, oglądajcie ratunek WIEKUISTEGO! Nie obawiajcie się, ani nie bójcie; jutro wyjdziecie przeciw nim, a WIEKUISTY będzie z wami.[18] Więc Jozafat pokłonił się twarzą ku ziemi, a cały lud judzki i obywatele Jeruszalaim padli przed obliczem WIEKUISTEGO, kłaniając się WIEKUISTEMU.[19] Wstali też Lewici z synów Kehatha oraz z synów Korego, i wielkim, wyniosłym głosem chwalili WIEKUISTEGO, Boga Israela.[20] Potem, gdy rano wstali, pociągnęli na puszczę Tekoa; a kiedy wychodzili, Jozafat stanął i powiedział: Słuchajcie mnie Judo i obywatele Jeruszalaim! Wierzcie WIEKUISTEMU, waszemu Bogu, a będziecie bezpieczni; wierzcież jego prorokom, a będzie się wam szczęściło.[21] Zaś gdy dał radę wśród ludu, wyznaczył śpiewaków WIEKUISTEMU, aby Go wychwalali uwielbieniem świętości, idąc przed wyruszającymi do bitwy, oraz mówiąc: Wysławiajcie WIEKUISTEGO, bowiem jego miłosierdzie na wieki.[22] I wówczas, kiedy zaczęli uwielbianie i chwały, WIEKUISTY wyciągnął zasadzkę przygotowaną na synów Ammonu, Moabu i góry Seir, co przyszli przeciwko Judzie, więc sami zaczęli się bić.[23] Bo powstali synowie Ammonu i Moabu przeciwko obywatelom góry Seir, aby ich pobić i wygładzić. A gdy skończyli z mieszkańcami Seir, jeden oburzył się przeciw drugiemu, aż się wybili.[24] Zaś Juda przyszedł do Micpy, blisko puszczy, i spojrzawszy na ten tłum zobaczyli, że oto trupy leżały na ziemi, gdyż nie uszli.[25] Zatem przyszedł Jozafat i jego lud, aby rozchwycić ich łupy; i znaleźli przy nich bardzo wiele bogactw, a na trupach kosztowne klejnoty, które złupili między sobą i ani nie mogli unieść. Przez trzy dni brali te łupy, bowiem było ich wiele.[26] Zaś czwartego dnia zebrali się w dolinie Beraka; gdyż tam wysławiali WIEKUISTEGO; i dlatego imię tego miejsca nazwali doliną Beraka, aż do dzisiejszego dnia.[27] Zatem wszyscy mężowie Judy, Jeruszalaim'u i Jozafat przed nimi, odciągnęli, by z radością wrócić do Jeruszalaim; bowiem WIEKUISTY ich ucieszył z powodu ich nieprzyjaciół.[28] I wjechali do Jeruszalaim, do Domu WIEKUISTEGO, z harfami, cytrami, i z trąbami.[29] A na wszystkie królestwa ziemi przypadł strach przed Bogiem, gdy usłyszały, że WIEKUISTY walczył przeciwko wrogom Israela.[30] Zatem uspokoiło się królestwo Jozafata, bo jego Bóg dał mu odpocznienie ze wszystkich stron.[31] Więc Jozafat królował nad Judą. A kiedy zaczął królować miał trzydzieści pięć lat i panował w Jeruszalaim dwadzieścia pięć lat; zaś imię jego matki to Azuba, córka Szylchiego.[32] I chodził drogą swojego ojca Asy; nie uchylał się od niej, czyniąc co słuszne w oczach WIEKUISTEGO.[33] Jednak nie zostały zniesione wyżyny, bo lud jeszcze nie przygotował swojego serca dla Boga swych przodków.[34] Zaś reszta spraw Jozafata, tych pierwszych i ostatnich, jest zapisana w księdze Jehu, syna Chananiego, który to

włożył w Księgi Królów Israela.[35] Potem Jozafat, król Judy, zjednoczył się z Achazją, królem Israela, którego sprawy były niegodziwe.[36] A zjednoczył się z nim po to, by nabudować okrętów, jeżdżących do Tarszyszu. Więc budowali te okręty w Ecjon Geber.[37] I dlatego Eliezer, syn Dodawiasza z Mareszy, prorokował przeciw Jozafatowi, mówiąc: Ponieważ zjednoczyłeś się z Achazją, WIEKUISTY roztrzaskał twoje sprawy; zatem okręty się porozbijały i nie mogły jechać do Tarszyszu.

21

[1] Potem Jozafat zasnął ze swoimi ojcami i został pochowany ze swoimi przodkami w mieście Dawida; a zamiast niego królował jego syn Joram,

[2] który miał braci, synów Jozafata: Azarię, Jechiela, Zacharjasza, Azarię, Michaela i Szefatję; ci wszyscy byli synami Jozafata, israelskiego króla.[3] A ojciec dał im wiele upominków: Srebra, złota oraz kosztownych rzeczy wraz z obronnymi miastami w Judzie; ale królestwo oddał Joramowi, ponieważ on był pierworodnym.[4] Zatem Joram został ustanowiony na królestwie swojego ojca, a gdy się wzmocnił, mieczem pozabijał wszystkich swoich braci, także i niektórych z przedniejszych w Israelu.[5] Joram, kiedy zaczął królować miał trzydzieści dwa lata, a panował osiem lat w Jeruszalaim.[6] Lecz chodził drogami królów israelskich, jak czynił dom Ahaba, bo córka Ahaba była jego żoną; więc czynił złe przed oczyma WIEKUISTEGO.[7] Ale WIEKUISTY nie chciał wytracić domu Dawida, z powodu przymierza, które uczynił z Dawidem, przyrzekając, że mu da i jego potomkom lampę wszystkich dni.[8] Za jego czasów odeszli Edomici, nie chcąc być poddanymi Judy, oraz ustanowili nad sobą króla.[9] Dlatego Joram się ruszył wraz ze swoimi dowódcami i ze wszystkimi wozami,wstał w nocy, i poraził Edomitów, którzy go otoczyli oraz dowódców ich wozów.[10] Lecz Edomici odstąpili, by nie być pod władzą Judy, aż do tego dnia; tego czasu zbuntowała się także Libna, by nie być pod jego władzą, gdyż Joram opuścił WIEKUISTEGO, Boga swoich przodków.[11] Nadto nabudował wyżyn na górach judzkich, doprowadził do cudzołóstwa obywateli Jeruszalaim oraz przymuszał także Judę.[12] Wtedy przyszło do niego pismo od proroka Eliasza, mówiące: Tak mówi WIEKUISTY, Bóg twojego przodka Dawida: Dlatego, że nie chodziłeś drogami twojego ojca Jozafata oraz drogami judzkiego króla Asy;[13] ale chodziłeś drogą israelskich królów, wprowadzając w cudzołóstwo Judę i obywateli Jeruszalaim, tak jak cudzołożył dom Ahaba; nadto pomordowałeś i twoich braci, dom twojego ojca, cenniejszych od ciebie[14] oto WIEKUISTY uderzy wielką plagą twój lud, twoich synów, twoje żony i całą twoję majętność.[15] Przyjdą też na ciebie wielkie choroby i boleść twojego wnętrza, aż z powodu boleści, dzień za dniem, wyjdą twoje wnętrzności.[16] I WIEKUISTY pobudził przeciwko Joramowi ducha Pelisztinów oraz Arabów, którzy żyli na granicy Kuszytów;[17] więc wtargnęli do ziemi judzkiej, splądrowali ją i zabrali całą majętność, która się znalazła w domu królewskim; do tego jego synów i jego żony, tak, że nie został mu żaden starszy syn, chyba, że Jehoachaz, nieznaczny z jego synów.[18] A nadto WIEKUISTY zaraził całe jego wnętrze nieuleczalną chorobą.[19] Zaś kiedy przechodził dzień po dniu i kończył się okres dwóch lat, z bólem wyszły jego wnętrzności oraz umarł w ciężkich chorobach; a jego lud nie odprawiał go z ogniem, jak czynił ogień jego przodkom.[20] Miał trzydzieści dwa lata, kiedy został królem, a panował osiem lat w Jeruszalaim; zaś zszedł tak, że go nikt nie żałował. I został pogrzebany w mieście Dawida, jednak nie w grobach królewskich.

22

[1] Wtedy obywatele Jeruszalaim zamiast niego ustanowili królem Achazję, jego najmłodszego syna; bo wszystkich starszych zabił hufiec, który przyszedł z Arabami do obozu. Zatem królował Achazja, syn Jorama, króla Judy.

[2] Czterdzieści dwa lata miał Achazja, gdy zaczął królować, i panował jeden rok w Jeruszalaim; a imię jego matki to Atalia, córka Omrego.[3] Ten też chodził drogami domu Ahaba; bo jego matka mu radziła, by niegodziwie postępował.[4] Dlatego czynił złe przed oczyma WIEKUISTEGO, jak dom Ahaba; bowiem po śmierci swojego ojca, miał wewnątrz doradców na swą ruinę.[5] Gdyż chodził według ich rady, i pojechał z królem israelskim Joramem, synem Ahaba, do Ramot Gilead, na

wojnę przeciwko Hazaelowi, królowi Aramu, gdzie Syryjczycy zranili Jorama.[6] A kiedy wrócił, aby się leczyć w Jezreel (bowiem miał rany, które mu zadano w Ramath, gdy się potykał z Hazaelem, królem Aramu) wtedy Azaria, syn Jorama, króla Judy, przyjechał do Jezreel, odwiedzić Jorama, syna Ahaba, bo był chory.[7] A było to dla Boga upadkiem Achazji, że przyjechał do Jorama. Bowiem gdy przybył, wyjechał z Joramem przeciwko Jehu, synowi Nimszy, którego WIEKUISTY pomazał, aby wytracić dom Ahaba.[8] A gdy Jehu wykonywał sąd nad domem Ahaba, znalazł niektórych władców judzkich oraz synów braci Achazji, którzy służyli Achazji, i ich pobił.[9] Potem szukał Achazję, więc go złapali, kiedy się skrył w Szomronie, zatem przyprowadzili go do Jehu, zabili oraz go pogrzebali, gdyż mówili: To jest syn Jozafata, który szukał WIEKUISTEGO całym swoim sercem. Więc nie było nikogo w domu Achazji, który mógłby otrzymać królestwo.[10] Dlatego Atalia, matka Achazji, widząc, że jej syn umarł, wstała i wytraciła z domu Judy całe królewskie nasienie.[11] Ale Jehoszabea, królewska córka, wzięła Joasza, syna Achazji, wykradając go spośród królewskich synów, których zabijano, i schowała go oraz jego mamkę do gmachu, gdzie były łoża. Jehoszabea, córka króla Jorama, żona kapłana Jehojady (bo ona była siostrą Achazji) schowała go przed Atalią, aby go nie zabiła.[12] Zatem był z nimi w Domu Boga, będąc schowanym przez sześć lat, w których Atalia królowała nad tą ziemią.

23

[1] A siódmego roku, kiedy Jehojada się wzmocnił, wziął na siebie przymierze dowódców: Azarii, syna Jerochama; Iszmaela, syna Jehochanana; Azarii, syna Obeda; Maseji, syna Adaja, i Eliszafata, syna Zychry;

[2] którzy obchodząc Judę, zebrali ze wszystkich miast judzkich Lewitów oraz przedniejszych ojców w Israelu, i przyszli do Jeruszalaim.[3] Zaś całe zgromadzenie uczyniło przymierze z królem w Domu Boga; bo Jehojada im powiedział: Oto będzie panował syn królewski, jak WIEKUISTY powiedział o synach Dawida.[4] To uczynicie: Trzecia część z was, tych, którzy przychodzicie w szabat z kapłanów i Lewitów, będzie stróżami progów.[5] Trzecia część będzie w domu królewskim; trzecia część przy bramie Jesod; a cały lud na dziedzińcach Domu WIEKUISTEGO.[6] Niech nikt nie wchodzi do Domu WIEKUISTEGO, tylko kapłani i usługujący Lewici; ci wchodzą, bowiem są poświęceni; a cały lud niech trzyma strażWIEKUISTEMU.[7] Zaś Lewici obstąpią zewsząd króla, każdy ze swoją bronią w ręce; a ktokolwiek by wszedł do Domu, niech będzie zabity; bądźcie przy królu, gdy będzie wchodził i gdy będzie wychodził.[8] Więc Lewici i cała Juda, uczynili według wszystkiego, co rozkazał kapłan Jehojada. Każdy wziął swoich mężów, tych, którzy przychodzili w sabat i odchodzili w sabat, bo kapłan Jehojada nie rozpuścił ich zastępów.[9] A kapłan Jehojada rozdał dowódcom włócznie, tarcze i puklerze, które wykonał król Dawid, i które były w Domu Boga.[10] Rozstawił też cały lud, od prawej strony Domu do lewej strony Domu; naprzeciw ołtarza, Domu, i zewsząd, wokoło króla; a każdy miał broń w swojej ręce.[11] Zatem wyprowadzili królewskiego syna i razem z koroną dali mu Świadectwo oraz ustanowili go królem. Pomazali go Jehojada oraz jego synowie, mówiąc: Niech żyje król![12] Lecz Atalia usłyszała krzyk zbiegającego się i chwalącego króla ludu, więc weszła do ludu, do Domu WIEKUISTEGO.[13] A kiedy zobaczyła, że król stoi na terenie kolumn przy wejściu, a wokół króla władcy oraz trąbienie cały lud owej ziemi weselący się oraz dmiący w trąby, śpiewaków z instrumentami muzycznymi oraz tych, co zaczynali śpiewanie wtedy Atalia rozdarła swoje szaty, krzycząc: Sprzysiężenie! sprzysiężenie![14] Dlatego kapłan Jehojada rozkazał dowódcom zwołującym wojsko, aby wyszli oraz do nich powiedział: Wyprowadźcie ją z ogrodzenia Świątyni, a kto za nią pójdzie, niech będzie zabity mieczem. Ponieważ kapłan powiedział: Nie zabijajcie jej w Domu WIEKUISTEGO.[15] Zatem zarządzono jej podtrzymanie. A kiedy doszła do wejścia bramy Końskiej królewskiego domu, tam ją zabili.[16] Wtedy Jehojada w pośrodku, pomiędzy całym ludem i między królem, uczynił zobowiązanie, że będą ludem WIEKUISTEGO.[17] Potem cały lud wszedł do domu Baala i go zburzyli; jego ołtarze, a jego bałwany połamali. Nadto przed ołtarzami zabili Mathana, kapłana Baala.[18] Jehojada też ustanowił strażników

Domu WIEKUISTEGO, pod ręką kapłanów i Lewitów, których Dawid podzielił w Domu WIEKUISTEGO, aby według rozrządzenia Dawida z weselem, i pieśniami ofiarowali WIEKUISTEMU całopalenia, jak napisano w Prawie Mojżesza.[19] U bram Domu WIEKUISTEGO postawił także odźwiernych, by z powodu jakiegokolwiek zajęcia nie wchodził tam nieczysty.[20] Potem wziął dowódców, przedniejszych oraz tych, którzy panowali nad ludem, i cały lud owej ziemi sprowadził króla z Domu WIEKUISTEGO, przechodząc środkiem wyższej bramy domu królewskiego, i posadzili króla na tronie królestwa.[21] Więc cały lud owej ziemi się weselił, nadto uspokoiło się miasto, gdy Atalię zabili mieczem.

24

[1] Joasz miał siedem lat, gdy zakrólował, a panował w Jeruszalaim czterdzieści lat. Imię jego matki to Sibeja z Beer-Szeby.

[2] I Joasz czynił to, co było właściwe przed oczyma WIEKUISTEGO, po wszystkie dni kapłana Jehojady.[3] A Jehojada dał mu dwie żony, więc płodził synów i córki.[4] Zaś potem się stało, że Joasz zaplanował w sercu odnowić Dom WIEKUISTEGO.[5] Dlatego zebrał kapłanów i Lewitów oraz do nich powiedział: Wyjdźcie do miast judzkich i w każdym roku zbierajcie od całego Israela pieniądze na poprawę Domu waszego Boga, i wy się z tym pospieszcie; ale Lewici się nie spieszyli.[6] Zatem król wezwał przedniego Jehojadę i mu powiedział: Czemu się nie upominasz u Lewitów, by znosili z Judy i z Jeruszalaim dary zgromadzenia israelskiego ustanowione przez Mojżesza, sługę WIEKUISTEGO, na Namiot Świadectwa?[7] Bo bezbożnica Atalia i jej synowie złupili Dom Boga, a wszystkie poświęcone rzeczy z Domu WIEKUISTEGO złożyli bałwanom.[8] Dlatego król rozkazał, aby zrobiono jedną skrzynię i postawiono ją przed bramą Domu WIEKUISTEGO.[9] Więc obwołano w Judzie i w Jeruszalaim, aby znoszono WIEKUISTEMU dar ustanowiony dla Israela na pustyni, przez sługę Boga Mojżesza.[10] Zatem weselili się wszyscy władcy oraz cały lud, i przynosząc, rzucali do owej skrzyni, aż ją napełnili.[11] A kiedy na królewski rozkaz przynosili skrzynię przez ręce Lewitów (widząc, że było wiele pieniędzy) przychodził królewski pisarz i delegat najwyższego kapłana, i wypróżniali skrzynię; potem ją odnosili, i stawiali ją na swoim miejscu. Tak czynili w każdy dzień, więc zebrali bardzo wiele pieniędzy.[12] A król i Jehojada oddawali je przełożonym nad pracami w Domu WIEKUISTEGO; zaś oni wynajmowali kamieniarzy i cieśli do poprawy Domu WIEKUISTEGO; nadto kowali od żelaza i miedzi, w celu wzmocnieniu Domu WIEKUISTEGO.[13] A robotnicy pracowali, zatem przez ich ręce podnosiło się owo dzieło. I doprowadzili Dom Boga do swojej całości oraz go wzmocnili.[14] Zaś kiedy dokończyli, przynieśli przed króla i Jehojadę resztę pieniędzy, więc zrobiono z nich sprzęty do Domu WIEKUISTEGO naczynia do posługiwania i ofiarowania, czasze oraz inne, złote i srebrne naczynia. I ustawicznie, po wszystkie dni Jehojady, składali całopalenia w Domu WIEKUISTEGO.[15] Potem Jehojada się zestarzał, a będąc sytym dni, umarł; zaś kiedy umarł miał sto trzydzieści lat.[16] Wiec pochowano go z królami, w mieście Dawida, dlatego, że słusznie czynił w Israelu, stał Bogiem i jego Domem.[17] A kiedy Jehojada umarł, przyszli judzcy władcy i pokłonili się królowi; zatem ich król usłuchał.[18] Dlatego opuścili Dom WIEKUISTEGO, Boga swych ojców i służyli gajom oraz bałwanom; więc przyszedł gniew na Judę i Jeruszalaim, z powodu tego ich występku.[19] A Pan posyłał do nich proroków, aby ich nawrócili do WIEKUISTEGO; zaś oni chociaż się oświadczali przeciw nim, ale nie słuchali.[20] A gdy Duch Boga wzbudził Zacharjasza, syna kapłana Jehojady, ten stanął przed ludem i im powiedział: Tak mówi Bóg: Czemu przekraczacie przykazania WIEKUISTEGO? Nie poszczęści się wam; opuściliście WIEKUISTEGO, zatem opuści także was.[21] Więc się sprzysięgli przeciw niemu i go ukamienowali na dziedzińcu Domu WIEKUISTEGO, według rozkazu króla.[22] A król Joasz nie pamiętał miłosierdzia, które uczynił dla niego Jehojada, jego ojciec, lecz zabił jego syna. Zaś on, gdy umierał, mówił: Niech to zobaczy WIEKUISTY i to zbada.[23] A po roku się stało, że przyciągnęło przeciw niemu wojsko aramejskie. Przyszło do Judy i Jeruszalaim oraz zgładzili wszystkich władców ludu, a wszystkie ich łupy posłali królowi Damaszku.[24] I choć wojsko aramejskie przyciągnęło w małym zastępie ludu, jednak WIEKUISTY

podał w ich ręce wielkie wojsko; gdyż opuścili WIEKUISTEGO, Boga swoich przodków. Zatem wykonali sądy nad Joaszem.[25] A kiedy odciągnęli od niego, zostawiając go w wielkich cierpieniach, sprzysięgli się przeciw niemu jego słudzy z powodu krwi synów kapłana Jehojady, po czym go zabili na jego łożu. Więc umarł i pochowano go w mieście Dawida; ale nie pochowano go w grobach królewskich.[26] A ci się przeciw niemu sprzysięgli: Zabad, syn Ammonitki Szimeaty, i Jehozabad, syn Moabitki Szimryty.[27] A o jego synach, wielkich jego brzemionach i o naprawie Domu Boga to wszystko zostało napisane w Księgach Królów; i zamiast niego panował Amacjasz, jego syn.

25

[1] Amacjasz, kiedy zaczął królować, miał dwadzieścia pięć lat, a panował w Jeruszalaim dwadzieścia dziewięć lat. Imię jego matki to Jehoaddana, z Jeruszalaim.

[2] A czynił to, co właściwe przed oczyma WIEKUISTEGO, jednak nie doskonałym sercem.[3] Więc gdy utwierdził swe królestwo, stało się, że pomordował swoje sługi; tych, co zabili króla, jego ojca.[4] Jednak ich synów nie zabił, lecz uczynił, jak napisano w Prawie, w Księgach Mojżesza, gdzie WIEKUISTY przykazał, mówiąc: Ojcowie nie umrą za synów, ani synowie nie umrą za ojców, ale każdy umrze za swój grzech.[5] Zatem Amacjasz zgromadził lud Judy i według domów ojcowskich ustanowił ich za dowódców nad tysiącami oraz dowódców nad setkami w całym pokoleniu Judy, i Binjamina. A kiedy ich policzył od dwudziestu lat i wyżej, znalazł trzysta tysięcy wyselekcjonowanych, gotowych do boju, noszących włócznię i tarczę.[6] Najął też za pieniądze, za sto talentów srebra, sto tysięcy sprawnych mężów z Israela.[7] Lecz przyszedł do niego mąż Boga, mówiąc: Królu! Niech z tobą nie wychodzi israelskie wojsko; gdyż WIEKUISTY nie jest z Israelem i wszystkimi synami Efraima.[8] Ale jeśli chcesz, idź oraz zachęcaj do bitwy, lecz Bóg cię porazi przed nieprzyjacielem; bo w mocy Boga jest ratować i przyprowadzać do upadku.[9] Wtedy Amacjasz powiedział mężowi Boga: A co uczynić z setką talentów, które dałem israelskiemu wojsku? Zaś mąż Boga odpowiedział: WIEKUISTY ma ci skąd dać daleko więcej.[10] Więc Amacjasz oddzielił to wojsko, które przyszło do niego z Efraima, by szło na swoje miejsce; zatem bardzo się rozgniewali na Judę i wrócili do swego miejsca z wielkim gniewem.[11] Ale kiedy się wzmocnił, Amacjasz wyprowadził swój lud, ciągnął doliną Solną i poraził dziesięć tysięcy synów Seiru.[12] Także synowie judzcy energicznie złapali dziesięć tysięcy i przyprowadzili ich na wierzchołek skały, po czym zrzucili ich z wierzchu skały, więc wszyscy się rozdarli.[13] Zaś owe młode oddziały, które Amacjasz rozpuścił, by nie szły z nim na wojnę, wtargnęły do miast judzkich, od Szomronu aż do BethChoron, porazili w nich trzy tysiące ludzi oraz zabrali wielki łup.[14] A gdy Amacjasz wrócił po porażce Edomitów, przywiózł bogów synów Seiru i ich sobie ustawił za bogów, kłaniał się przed nimi, i im kadził.[15] Dlatego WIEKUISTY bardzo się rozgniewał na Amacjasza oraz posłał do niego proroka, który mu powiedział: Czemu szukasz bogów tego ludu, którzy nie wyrwali swojego ludu z twojej ręki?[16] A gdy do niego mówił, król mu powiedział: Czy cię wybrano za królewskiego doradcę? Zaprzestań tego, aby cię nie zabito. Więc prorok przestał; jednak powiedział: Wiem, że Bóg cię postanowił zniszczyć, ponieważ to uczyniłeś, a nie usłuchałeś mojej rady.[17] Wtedy Amacjasz, król Judy się naradził i posłał do Joasza, syna Jehoachaza, syna Jehu, króla Israela, mówiąc: Przyjedź, a popatrzymy sobie w oczy.[18] Zatem Joasz, król Israela, posłał do Amacjasza, króla Judy, mówiąc: Oset, co rośnie na Libanie, posłał do cedru libańskiego, mówiąc: Daj twą córkę memu synowi za żonę. Lecz zwierz polny, który był na Libanie, idąc, podeptał ten oset.[19] Myślałeś: Oto poraziłem Edomitów; dlatego wyniosło cię twoje serce, byś się tym chlubił. Siedź zatem, w twoim domu; czemu się wdajesz w złe, byś upadł, ty i z tobą Juda?[20] Ale Amacjasz nie usłuchał; a było to od Boga, aby ich oddać w moc wrogów, gdyż pożądali bogów Edomu.[21] Zatem Joasz, król Israela wyciągnął oraz w Beth Szemesz, które jest w Judzie, spojrzeli sobie w oczy, on i Amacjasz, król Judy.[22] Lecz Juda został porażony przed Israelem; zatem pouciekali, każdy do swoich namiotów.[23] Lecz w Beth Szemesz, Joasz, król Israela, ujął Amacjasza, króla Judy, syna Joasza, syna Jehoachaza i przyprowadził go do Jeruszalaim; zaś mury Jeruszalaim zburzył na długości

czterystu łokci, od bramy Efraima do bramy Narożnej.[24] Zabrał też całe złoto, srebro oraz wszystkie naczynia, które się znalazły w Domu Boga, u Obed Edoma oraz w skarbach domu królewskiego; a jako zastaw ludzi, i wrócił do Szomronu.[25] A po śmierci Joasza, syna Jehoachaza, króla Israela, Amacjasz, syn Joasza, król Judy, żył piętnaście lat.[26] Zaś inne sprawy Amacjasza, te pierwsze i ostatnie, czyż nie są zapisane w Księgach Królów Judzkich i Israelskich?[27] Od czasu, gdy Amacjasz odpadł od WIEKUISTEGO, uczyniono przeciwko niemu sprzysiężenie w Jeruszalaim. Lecz uciekł do Lachisz. Ale posłano za nim do Lachisz i tam go zabito.[28] A gdy go przywieźli na koniach, pochowali go z jego przodkami w judzkim mieście.

26

[1] Wtedy cały lud judzki wziął Uzjasza, który miał szesnaście lat i ustanowili go królem zamiast jego ojca Amacjasza.

[2] To on, kiedy król zasnął ze swoimi przodkami, odbudował Elath oraz przywrócił je do Judy.[3] Uzjasz miał szesnaście lat, kiedy zaczął królować, a panował w Jeruszalaim pięćdziesiąt dwa lata; zaś imię jego matki to Jekolia z Jeruszalaim.[4] A czynił, co było odpowiednie w oczach WIEKUISTEGO, według wszystkiego, co czynił Amacjasz, jego ojciec.[5] I szukał Boga za czasu Zacharjasza, który rozumiał widzenia Boga; a w dni, w których szukał WIEKUISTEGO, Bóg mu szczęścił.[6] Zatem się ruszył, walcząc z Pelisztinami, i zburzył mury Gat, mury Jabne oraz mury Aszdodu, i zbudował miasta w Aszdocie oraz na ziemi Pelisztinów.[7] Bowiem Bóg mu pomagał przeciwko Pelisztinom oraz przeciw Arabom, którzy mieszkali w Gur Baal i Meunitom.[8] A Ammonici dawali daninę Uzjaszowi, więc rozniosło się jego imię do samego Micraim; bo w końcu bardzo się wzmocnił.[9] I Uzjasz zbudował wieże w Jeruszalaim nad bramą Narożną, bramą Nad doliną oraz przy Narożniku, i je umocnił.[10] Pobudował też wieże na puszczy oraz wykopał wiele studni; bowiem miał bardzo wiele stad, tak w dolinach, jak i na równinach, i rolników, i winiarzy po górach, i na Karmelu; gdyż kochał się w uprawianiu ról.[11] Uzjasz miał też gotowe do bitwy wojsko, które wychodziło na wojnę w zastępach, według liczby obliczonej przez kanclerza Jejela oraz kapłana Masejasza, pod ręką Chananii, królewskiego zarządcy.[12] Cała liczba przedniejszych ojców, ludzi sprawnych, to dwa tysiące sześćset.[13] A pod ich ręką trzysta siedem tysięcy pięćset walecznego i skutecznego w wojnie ludu, do pomocy królowi przeciwko nieprzyjacielowi.[14] Zaś Uzjasz przygotował dla całego owego wojska – tarcze, włócznie, przyłbice, pancerze, łuki i kamienie do proc.[15] Zrobił też w Jeruszalaim bardzo przemyślne urządzenia do wypuszczania strzał oraz wielkiego kamienia, aby były na wieżach i na rogach; więc podczas gdy się wzmacniał, z powodu cudownej pomocy daleko rozniosło się jego imię.[16] Ale kiedy się wzmocnił, podniosło się jego serce aż do zepsucia. Zatem wystąpił przeciw WIEKUISTEMU, swojemu Bogu, i wszedł do Świątyni WIEKUISTEGO, aby kadzić na ołtarzu kadzenia.[17] A za nim wszedł kapłan Azarja, zaś z nim osiemdziesięciu silnych mężów, kapłanów WIEKUISTEGO.[18] I stanęli naprzeciw króla Uzjasza, i mu mówili: Uzjaszu! Nie twoim jest kadzić WIEKUISTEMU ale kapłanów, synów Ahrona, którzy są poświęceni, by kadzili. Wyjdź ze Świątyni, bowiem jesteś niewiernym; więc nie będzie ci to ku sławie u Boga, WIEKUISTEGO.[19] Zatem rozgniewał się Uzjasz, mający w swoich rękach kadzielnicę, by kadzić. A gdy się srożył przeciwko kapłanom, w Domu WIEKUISTEGO, przed kapłanami, przy ołtarzu kadzenia, na jego czoło wystąpił trąd.[20] Zaś Azarja, najwyższy kapłan oraz wszyscy kapłani spojrzeli na niego a oto był trędowatym na swoim czole; wtedy się przestraszyli, ale i on sam pospieszył do wyjścia, bo WIEKUISTY go dotknął.[21] Zatem król Uzjasz był trędowatym do dnia swojej śmierci; a będąc trędowatym, mieszkał w osobnym domu, bowiem był wyłączony z Domu WIEKUISTEGO. Więc nad domem królewskim stał jego syn Jotam, sądząc lud ziemi.[22] A inne sprawy Uzjasza, te pierwsze i ostatnie, opisał prorok Izajasz, syn Amosa.[23] I Uzjasz zasnął z swoimi przodkami, i pochowano go z jego przodkami na polu grobów królewskich; bo mówili: Jest trędowaty. A zamiast niego panował jego syn Jotam.

27

[1] Jotam, gdy zakrólował, miał dwadzieścia pięć lat, a panował szesnaście lat w Jeruszalaim. Imię jego matki to Jerusza, córka Cadoka.

[2] A czynił to, co było właściwe przed oczyma WIEKUISTEGO, według wszystkiego, co czynił jego ojciec Uzjasz, jednak nie wchodził do Świątyni WIEKUISTEGO; ale lud jeszcze był popsuty.[3] To on zbudował wysoką bramę Domu WIEKUISTEGO i wiele pobudował przy murach Ofel.[4] Nadto zbudował miasta w judzkich górach, a w lasach pobudował pałace i wieże.[5] On też walczył z królem synów Ammona i ich zwyciężył. Więc synowie Ammona dali mu tego roku sto talentów srebra, dziesięć tysięcy korców pszenicy i dziesięć tysięcy jęczmienia; podobnie synowie Ammona dali mu i drugiego, i trzeciego roku.[6] Zatem Jotam się wzmocnił, bo utwierdził swoje drogi przed WIEKUISTYM, swym Bogiem.[7] A inne sprawy Jotama, wszystkie jego wojny i drogi, są opisane w Księgach Królów Israelskich i Judzkich.[8] Miał on dwadzieścia pięć lat, gdy zakrólował, a panował szesnaście lat w Jeruszalaim.[9] Potem Jotam zasnął z swoimi przodkami i pochowano go w mieście Dawida; a zamiast niego królował jego syn Achaz.

28

[1] Achaz, gdy zakrólował, miał dwadzieścia lat, a panował szesnaście lat w Jeruszalaim; lecz nie czynił, co jest właściwe przed oczyma WIEKUISTEGO, jak Dawid, jego przodek,

[2] ale chodził drogami królów israelskich; nadto ulał i bałwochwalcze wizerunki.[3] I sam kadził w dolinie Ben Hinnom, a swoich synów palił ogniem, według obrzydliwości pogan, których WIEKUISTY wygnał przed synami Israela.[4] Ofiarował też i kadził na wyżynach, na pagórkach, i pod każdym rozłożystym drzewem.[5] Dlatego WIEKUISTY, jego Bóg, wydał go w rękę króla Aramu. Zatem go porazili i z jego ludu uprowadzili w niewolę wielu więźniów, przyprowadzając ich do Damaszku. Nadto został podany i w rękę króla Israela, który go poraził wielką porażką.[6] Bowiem Pekach, syn Remalji, jednego dnia pobił w Judzie sto dwadzieścia tysięcy, samych walecznych mężów, bo opuścili WIEKUISTEGO, Boga swoich przodków.[7] Także Zychry, mocarz efraimski, zabił syna królewskiego Masejasza; Azrikama, przełożonego jego domu i Elkana, drugiego po królu.[8] Nadto synowie israelscy zabrali ze swoich braci do niewoli dwieście tysięcy niewiast, synów i córek; także pobrali od nich wiele łupów, a zdobycz uprowadzili do Szomronu.[9] A był tam prorok WIEKUISTEGO, imieniem Obed, który wyszedł przed wojsko, które szło do Szomronu i im powiedział: Oto WIEKUISTY, Bóg waszych przodków, rozgniewał się na Judę i podał ich w waszą rękę, a wy ich pomordowaliście w popędliwości; więc doszło to aż do niebios.[10] I jeszcze chcecie sobie podbić za niewolników oraz za niewolnice lud z Judy i z Jeruszalaim; czyż przy was samych nie ma występku przeciw WIEKUISTEMU, waszemu Bogu?[11] Dlatego teraz słuchajcie i odprowadźcie więźniów, których pojmaliście z waszych braci; bowiem nad wami żar gniewu WIEKUISTEGO.[12] Zatem przeciwko tym, którzy wracali z wojny, wyruszyli mężowie z władców, potomków Efraima: Azarja, syn Johochanana; Berekiasz, syn Meszillemota; Ezechjasz, syn Salluma, i Amasa, syn Chadlaja;[13] i do nich powiedzieli: Nie prowadzajcie więźniów; bo oto odpowiecie za grzech WIEKUISTEMU, dodając go do naszych grzechów oraz do naszych występków; gdyż wielki jest nasz grzech i żar gniewu nad Israelem.[14] Dlatego owo wojsko zostawiło więźniów oraz swe łupy przed władcami i całym zgromadzeniem.[15] Więc powstali mężowie, którzy byli mianowani z imienia oraz wzięli tych więźniów, a wszystkich obnażonych przyodziali z łupów. A gdy ich przyodziali, dali im obuwie, nakarmili ich, napoili ich oraz ich namaścili, i na osłach odprowadzili każdego słabego, wprowadzając ich do Jerycha, miasta palm, do ich braci; po czym wrócili się do Szomronu.[16] W owym czasie król Achaz posłał do królów Aszuru, aby mu udzielili pomocy;[17] gdyż jeszcze przyciągnęli Edomici i porazili Judę oraz nabrali jeńców.[18] Nadto Pelisztini wtargnęli do miast na równinach i na południe od Judy, i wzięli Beth Szemesz, Ajalon, Gederoth, Socho i jego wsie, Thimnę i jej wsie, oraz Gimzę i jej wsie, i w

nich mieszkali.[19] Bowiem WIEKUISTY poniżał Judę z powodu Achaza, króla Israela, gdyż prowadził Judę do przewrotnego obchodzenia się z WIEKUISTYM.[20] Więc przyciągnął do niego Tiglat Pileser, król Aszuru, który go bardziej ucisnął, niż mu pomógł.[21] Więc chociaż Achaz zabrał skarby z Domu WIEKUISTEGO, z domu królewskiego i władców oraz dał królowi Aszuru jednak go nie ratował.[22] Lecz w czasie swego ucisku, dodawał grzechów przeciwko WIEKUISTEMU. Taki był król Achaz.[23] Bowiem ofiarował bogom Damaszku, przez których był uderzony, i mówił: Ponieważ bogowie królów Aramu, oni im pomagają będę im ofiarował, aby i mnie ratowali; ale oni byli dla niego oraz całego Israela w celu upadku.[24] Dlatego Achaz zabrał naczynia Domu Bożego, pociął owe naczynia Domu Boga, zamknął drzwi Domu WIEKUISTEGO i pobudował sobie ołtarze na wszystkich rogach w Jeruszalaim.[25] Także i w każdem mieście judzkiem zbudował wyżyny, by kadzić cudzym bogom, więc sprowokował do gniewu WIEKUISTEGO, Boga swoich przodków.[26] A inne jego sprawy i wszystkie jego postępki, te pierwsze i ostatnie, zapisane są w Księgach Królów Judzkich i Israelskich.[27] I Achaz zasnął ze swoimi przodkami, więc pochowali go w mieście, w Jeruszalaim; lecz go nie wprowadzili do grobów królów israelskich; a zamiast niego królował Chiskjasz, jego syn.

29

[1] Chiskjasz, gdy zakrólował, miał dwadzieścia pięć lat; a panował w Jeruszalaim dwadzieścia dziewięć lat. Imię jego matki to Abija, córka Zacharjasza.

[2] A czynił to, co właściwe przed oczami WIEKUISTEGO, według wszystkiego, jak czynił jego przodek Dawid.[3] Ten, pierwszego roku swojego królowania, pierwszego miesiąca, otworzył drzwi Domu WIEKUISTEGO i je naprawił.[4] Potem przyprowadził kapłanów oraz Lewitów, i zgromadził ich na wschodnim placu.[5] Wtedy do nich powiedział: Słuchajcie mnie, Lewici! Teraz się poświęćcie; poświęćcie też Dom WIEKUISTEGO, Boga waszych ojców, i wyrzućcie ze Świątyni nieczystości.[6] Bowiem nasi ojcowie zgrzeszyli, czyniąc złe przed oczyma WIEKUISTEGO, naszego Boga, opuszczając Go i odwracając swoje oblicza od Przybytku WIEKUISTEGO, a obracając się tyłem.[7] W Świątyni zamknęli też drzwi Przedsionka, pogasili lampy, kadzidłem nie kadzili, ani nie ofiarowali całopaleń Bogu israelskiemu.[8] Dlatego nad Judą i Jeruszalaim był gniew WIEKUISTEGO, więc wydał ich na rozproszenie, na spustoszenie oraz na pośmiewisko, jako sami to widzicie waszymi oczyma.[9] Bo oto, z tego powodu, nasi ojcowie polegli od miecza, a nasi synowie, nasze córki i nasze żony są w niewoli.[10] Więc teraz zaplanowałem uczynić umowę z WIEKUISTYM, Bogiem Israela, aby odwrócił od nas żar swojego gniewu.[11] Synowie! Nie bądźcież już niedbałymi; bowiem wybrał was WIEKUISTY, abyście stojąc przed nim – służyli; byli Jego sługami i kadzili.[12] Wtedy powstali Lewici: Machat, syn Amasaja; Joel, syn Azarii, z synów Kehatha; a z synów Merarego: Kisz, syn Abdi'ego, i Azaria, syn Jehalleleelaa; z Gerszona: Joach, syn Zimma, i Eden, syn Joacha;[13] z synów Elicafana: Simri i Jejel; z synów Asafa: Zacharjasz i Matanjasz;[14] z synów Hemana: Jechiel i Szymej; zaś z synów Jedytuna: Szemeja oraz Uzyel;[15] i zgromadzili swoich braci, którzy się poświęcili i przyszli według królewskiego rozkazu i słowa WIEKUISTEGO, aby wyczyścić Dom WIEKUISTEGO.[16] A gdy do Domu WIEKUISTEGO weszli kapłani, by go oczyścić, wyszli na dziedziniec Domu WIEKUISTEGO ze wszystkimi nieczystościami, które znaleźli w Świątyni WIEKUISTEGO; a Lewici zabrali to oraz wynieśli na zewnątrz, do potoku Kidron.[17] Zaś pierwszego miesiąca zaczęli się poświęcać jeden za drugim, a ósmego dnia tego miesiąca weszli do Przedsionka WIEKUISTEGO i poświęcali Dom WIEKUISTEGO przez osiem dni; natomiast dokończyli szesnastego dnia, pierwszego miesiąca.[18] Potem weszli do króla Chiskjasza i powiedzieli: Oczyściliśmy cały Dom WIEKUISTEGO, ołtarz całopalenia, wszystkie jego naczynia, stół wystawny i wszystkie jego naczynia.[19] Także przygotowaliśmy i poświęciliśmy wszystkie naczynia, które król Achaz odrzucił za swego panowania, gdy grzeszył; oto są przed ołtarzem WIEKUISTEGO.[20] Więc kiedy rano wstał, król Chiskjasz zgromadził przedniejszych miasta oraz wszedł do Domu WIEKUISTEGO.[21] I przyprowadzono siedem cielców, siedem baranów, siedem owiec, i siedem kozłów, na ofiarę za grzech, za królestwo, za Świątynię oraz za

Judę; więc rozkazał potomkom Ahrona, kapłanom, aby ofiarowali na ołtarzuWIEKUISTEGO.[22] Zatem pobili owe byki, a kapłani wzięli krew oraz kropili ołtarz; pobili także barany i skropili krwią ołtarz; pobili również owce oraz skropili krwią ołtarz.[23] Przyprowadzili też przed króla oraz zgromadzenie kozły na ofiarę za grzech, a oni włożyli na nie swoje ręce.[24] Zaś kapłani je pozabijali i oczyścili krwią ołtarz w celu pojednania całego Israela; bowiem król nakazał całopalenie i ofiarę za grzech za całego Israela.[25] W Domu WIEKUISTEGO postawił też Lewitów z cymbałami, z cytrami i z harfami, według rozkazu Dawida; Gada, królewskiego widzącego, i proroka Natana; bo to był rozkaz WIEKUISTEGO przez Jego proroków.[26] Zatem stali Lewici z instrumentami Dawida oraz kapłani z trąbami.[27] A Chiskjasz rozkazał, aby ofiarowali całopalenia na ołtarzu. Zaś kiedy się zaczęło całopalenie, zaczęło się i śpiewanie WIEKUISTEMU, i mocne trąbienie na instrumentach Dawida, króla Israela.[28] Wtedy całe zgromadzenie się kłaniało, zaś śpiewacy śpiewali, a trębacze trąbili; to wszystko trwało, póki się nie skończyło całopalenie.[29] A kiedy się skończyło całopalenie, uklęknęli król oraz wszyscy, co z nim byli, i się modlili.[30] Zaś król Chiskjasz i władcy rozkazali Lewitom, aby chwalili WIEKUISTEGO słowami Dawida oraz Asafa, widzącego; więc chwalili z wielką radością oraz modlili się w pokłonach.[31] A Chiskjasz powiedział, mówiąc: Teraz poświęciliście WIEKUISTEMU wasze ręce; podejdźcie i przyprowadźcie do Domu WIEKUISTEGO ofiary opłatne oraz ofiary dziękczynne. Więc owo zgromadzenie przyprowadziło ofiary opłatne oraz ofiary dziękczynne, i każdy, kto miał ochotne serce całopalenie.[32] A taka była liczba całopaleń, które przyprowadziło zgromadzenie: Siedemdziesiąt byków, sto baranów i dwieście owiec; wszystko to na całopalenie WIEKUISTEMU.[33] Nadto ze świętości: Sześćset bykówi trzy tysiące owiec.[34] Lecz było mało kapłanów, więc nie mogli rozebrać wszystkich całopaleń; dlatego pomagali im Lewici, ich bracia, aż dokończyli ową pracę, i aż się poświęcili dalsi kapłani; bowiem Lewici poświęcali się w większej prostocie serca od kapłanów.[35] Nadto było bardzo wiele całopalenia z łojami opłatnych ofiar oraz ofiarami z płynów do całopalenia. Zatem utwierdziła się służba Domu WIEKUISTEGO.[36] A Chiskjasz się weselił, jak również cały lud, z tego powodu, że Bóg to utwierdził ludowi; bo ta rzecz stała się nagle.

30

[1] Potem Chiskjasz rozesłał do całego Israela i Judy; napisał również listy do Efraima i Menaszy, aby przyszli do Domu WIEKUISTEGO, do Jeruszlaim i obchodzili PaschęWIEKUISTEGO, święto Boga Israela.

[2] Bo król, jego władcy i całe zgromadzenie uradzili w Jeruszalaim, aby obchodzić Paschę drugiego miesiąca;[3] ponieważ nie mogli obchodzić w swoim czasie, bo nie było poświęconych kapłanów, ilu potrzeba oraz lud nie był zgromadzony do Jeruszalaim.[4] I ta rzecz podobała się w oczach króla oraz całego zgromadzenia.[5] Zatem postanowili, by obwołano po całym Israelu, od Beer Szeby aż do Dan, żeby się zeszli do Jeruszalaim na obchody Paschy WIEKUISTEGO, Boga Israela; bo już jej dawno nie obchodzili, jak jest napisane.[6] Dlatego posłowie poszli z listami od króla i jego władców po całym Israelu i Judzie, wraz z rozkazem królewskim, mówiącym: Synowie Israela! Nawróćcie się do WIEKUISTEGO, Boga Abrahama, Ic'haka, i Israela, a On nawróci się do resztek z was, które uszły z rąk królów Aszuru.[7] Nie bądźcie jak wasi ojcowie oraz jak wasi bracia, którzy wystąpili przeciwko WIEKUISTEMU, Bogu swoich przodków; więc podał ich w spustoszenie, jak to sami widzicie.[8] Teraz nie czyńcie twardym waszego karku, jak wasi ojcowie; oddajcie rękę WIEKUISTEMU oraz pójdźcie do jego Świątyni, którą poświęcił na wieki. Służcie WIEKUISTEMU, waszemu Bogu, a odwróci się od was żar jego gniewu.[9] Bowiem jeśli się nawrócicie do WIEKUISTEGO wasi bracia i wasi synowie otrzymają miłosierdzie u tych, co ich zaprowadzili w niewolę, i wrócą do tej ziemi; gdyż miłosierny i dobrotliwy jest WIEKUISTY, wasz Bóg, więc jeśli się nawrócicie do Niego, nie odwróci od was Swojego oblicza.[10] A gdy owi posłowie chodzili od miasta do miasta przez ziemię Efraima, Menaszego, do Zebuluna naśmiewali się z nich i z nich szydzili.[11] Jednak mężowie z Aszera, Manaszego i Zebuluna, ukorzyli się oraz przyszli do Jeruszalaim.[12] W Judzie była też ręka Boga, gdyż dał im jedno serce, by czynili rozkaz króla i władców, według

słowa WIEKUISTEGO.[13] Zatem do Jeruszalaim zebrało się wiele ludu, bardzo wielkie zgromadzenie, by drugiego miesiąca obchodzić uroczyste święto Przaśników.[14] Więc powstali oraz usunęli ołtarze, które były jeszcze w Jeruszalaim; porozwalali wszystkie, na których kadzono i wrzucili do potoku Kidron.[15] Potem, dnia czternastego, drugiego miesiąca, zabili ofiarę Paschy; zaś zawstydzeni kapłani i Lewici, poświęcali się, po czym przyprowadzali całopalenie do Domu WIEKUISTEGO.[16] A stali w swoim porządku, według zwyczaju i według Prawa Mojżesza, męża Boga; a kapłani kropili krwią, którą brali z ręki Lewitów.[17] Ponieważ w zgromadzeniu było wielu, którzy się nie poświęcili, dlatego Lewici składali ofiary Paschy za każdego nieczystego, aby był poświęcony WIEKUISTEMU.[18] Gdyż wielka liczba tego ludu, wielu z Efraima, Manaszy, Issachara i Zebuluna nie było oczyszczonych, a przecież jedli Paschę, inaczej niż napisano; ale Chiskjasz modlił się za nich, mówiąc: Dobrotliwy WIEKUISTY niechaj oczyści każdego,[19] kto ugruntował całe swe serce, by szukać Boga, WIEKUISTEGO, Boga swych przodków, choćby nie był w zgodzie z oczyszczeniem Świątyni.[20] A WIEKUISTY wysłuchał Chiskjasza oraz zachował lud.[21] Zaś synowie Israela, którzy byli w Jeruszalaim, z wielkim weselem obchodzili przez siedem dni uroczyste święto Przaśników. W każdy dzień Lewici chwalili WIEKUISTEGO, a kapłani na instrumentach moc WIEKUISTEGO.[22] Zaś Chiskjasz mówił do serca wszystkich Lewitów, którzy mieli słuszne zrozumienie WIEKUISTEGO. Więc jedli przez siedem dni owego święta, składając dobrowolne ofiary i wysławiając WIEKUISTEGO, Boga swoich przodków.[23] I całe zgromadzenie uradziło, by to jeszcze czynili przez drugie siedem dni; więc znowu obchodzili z weselem siedem dni.[24] Bowiem Chiskjasz, król Judy, dał zgromadzeniu tysiąc cielców i siedem tysięcy owiec; także i władcy dali zgromadzeniu tysiąc cielców i dziesięć tysięcy owiec. Nadto poświęciło się bardzo wielu kapłanów.[25] Zatem weseliło się całe zgromadzenie Judy, kapłani, Lewici i całe zgromadzenie, które przyszło z Israela, nadto przychodnie, którzy przyszli z ziemi israelskiej oraz mieszkali w Judzie.[26] Więc stało się wielkie wesele w Jeruszalaim; ponieważ od dni Salomona, syna Dawida, króla Israela, niczego takiego w Jeruszalaim nie było.[27] Potem powstali kapłani i Lewici życząc sobie błogosławieństwa dla ludu; i został wysłuchany ich głos, a ich modlitwa przyszła do niebios, do mieszkania Świętości.

31

[1] A gdy to wszystko odprawiono, wyszedł cały lud israelski, który się znajdował w miastach judzkich oraz do szczętu połamali słupy, wyrąbali gaje, poburzyli wyżyny i ołtarze w całej Judei, Binjaminie, Efraimie, i w Menaszy; potem wszyscy synowie Israela się wrócili, każdy do swojej posiadłości oraz do swego miasta.

[2] Zaś Chiskjasz ustanowił oddziały kapłanów i Lewitów według ich przydziału, usta każdego do jego służby, oraz kapłanów i Lewitów do całopalenia i ofiar dziękczynnych, by służyli, wysławiali oraz chwalili WIEKUISTEGO w bramach jego obozu.[3] Także dział z królewskiego majątku do sprawowania całopaleń rano i wieczorem; całopaleń w szabaty, w nowiu miesiąca i w uroczyste święta jak napisano w Prawie WIEKUISTEGO.[4] Nakazał też ludowi mieszkającemu w Jeruszalaim, by oddawali dział kapłanom i Lewitom, i by byli niewzruszonymiw Prawie WIEKUISTEGO.[5] A gdy ta rzecz stała się głośna, synowie Israela znieśli wiele pierwocin zboża, moszczu, oliwy, owocu palmowego i wszystkich polnych urodzajów; nadto przynosili ze wszystkiego bardzo wiele dziesięciny.[6] Natomiast synowie israelscy i judzcy, którzy mieszkali w miastach Judy, i oni znosili dziesięcinę z bydła i owiec; składali na stosy dziesięcinę z rzeczy świętych, poświęconych WIEKUISTEMU, ich Bogu.[7] Trzeciego miesiąca zaczęli zakładać te stosy, a siódmego miesiąca ukończyli.[8] Wtedy przyszedł Chiskjasz wraz z władcami, zobaczył owe stosy oraz wysławiał WIEKUISTEGO jego israelskiemu ludowi.[9] I Chiskjasz wypytywał się kapłanów, i Lewitów o owe stosy.[10] A odpowiedział mu Azaria, najwyższy kapłan z domu Cadoka, mówiąc: Gdy zaczęto znosić te ofiary do Domu WIEKUISTEGO, jedliśmy oraz byliśmy nasyceni, a jeszcze bardzo wiele zostało; gdyż WIEKUISTY błogosławił swojemu ludowi tym zbywającym

nadmiarem.[11] Więc Chiskjasz rozkazał, by wykonano spichlerze przy Domu WIEKUISTEGO. Zatem wykonano.[12] Po czym solidnie tam zniesiono ofiary, dziesięciny i rzeczy poświęcone; a przełożonym nad nimi był Konaniasz, Lewita, i Szymej, jego drugi brat.[13] Także z rozkazu króla Chiskjasza i Azarii, przedniejszego w Domu Boga, urzędnikami przy ręce Konaniasza, i Szymeja, jego brata, byli Jechiel, Azazjasz, Nachath, Asahel, Jerimot, Jozabad, Eliel, Jismakiasz, Machat i Benajahu.[14] Nadto Kore, syn Imny, Lewita, odźwierny na wschodzie, był nad rzeczami dobrowolnie ofiarowanemi Bogu, by oddawać WIEKUISTEMU ofiary oraz rzeczy najświętsze.[15] A w miastach kapłańskich byli mu do pomocy solidni mężowie: Eden, Minjamin, Jeszua, Szemaja, Amarjasz i Szekaniasz, by rozdawać swym braciom działy, tak wielkiemu jak i małemu.[16] Jedynie mężczyźnie z ich narodu, od trzech latach i wyżej, jak i każdemu wchodzącemu do Domu WIEKUISTEGO, w celu codziennej powinności, według ich urzędów, według ich służby i według ich podziałów.[17] Nadto tym, co zostali zaliczeni do kapłanów według domów ich ojców, i Lewitom, od mających dwadzieścia lat i wyżej, według służby i ich podziałów.[18] Również ich spisanym, wszystkim ich potomkom, żonom, ich synom oraz ich córkom, owemu całemu zgromadzeniu; gdyż sumiennie się poświęcili by pozostawać w odłączeniu.[19] A na obszarach przedmiejskich ich miast, we wszystkich miastach, ci mężowie, którzy byli wyznaczeni z imienia, oddawali działy potomkom Ahrona, kapłanom; każdemu mężczyźnie z kapłanów i każdemu urodzonemu z Lewitów.[20] Tak Chiskjasz uczynił w całym królestwie Judy;przed obliczem WIEKUISTEGO, swego Boga, czynił to, co było właściwe, prawe i wierne.[21] A każdą sprawę, którą zaczął wokół usługi Domu Boga, w Prawie i w przykazaniu, szukając swojego Boga czynił z całego swego serca, zatem mu się szczęściło.

32

[1] Po tych sprawach oraz ich postanowieniu, przyciągnął Sanheryb, król Aszuru, wtargnął do ziemi judzkiej i położył się obozem przeciwko obronnym miastom, bo zaplanował je sobie zdobyć.

[2] Zaś Chiskjasz widząc, że Sanheryb przyciągnął z walecznym obliczem przeciwko Jeruszalaim,[3] postanowił ze swymi władcami i swym rycerstwem zatkać źródła wód, które były za miastem; zatem mu przyszli z pomocą.[4] Gdyż zebrał się wielki lud i zatkali wszystkie źródła oraz kotlinę potoku, który płynął przez środek kraju, mówiąc: Czemu królowie Aszuru, kiedy przyjdą, mieli znaleść tak wiele wód?[5] Więc się pokrzepił, pobudował wszystkie zwalone mury, nabudował wież z zewnętrznym drugim murem, wzmocnił Millow mieście Dawida oraz zrobił bardzo wiele broni i tarcz.[6] Ustanowił także wojennych dowódców nad ludem, których zgromadził do siebie, na ulicę bramy miejskiej, i przemówił łaskawie, mówiąc:[7] Wzmacniajcie się i bądźcie odważnymi; nie bójcie się, ani się lękajcie oblicza króla Aszuru, ani oblicza całego mnóstwa, które jest z nim; bo większy jest z nami niż z nim.[8] Z nimi jest ramię cielesne a z nami WIEKUISTY, nasz Bóg, by nas ratować oraz prowadzić nasze wojny. Zatem lud oparł się na słowach Chiskjasza, króla Judy.[9] Potem Sanheryb, król Aszuru, posłał swe sługi do Jeruszalaim a sam zdobywał Lachisz, więc cała jego siła była z nim – do Chiskjasza, króla Judy oraz do wszystkich z Judy, którzy byli w Jeruszalaim, mówiąc:[10] Tak mówi Sanheryb, król Aszuru: W czym wy pokładacie nadzieję, że siedzicie w murach Jeruszalaim?[11] Czyż Chiskjasz was nie zwodzi, by was pomorzyć głodem i pragnieniem, mówiąc: WIEKUISTY, nasz Bóg, wyrwie nas z ręki króla Aszuru?[12] Czy nie ten Chiskjasz zniósł wyżyny i ołtarze oraz rozkazał Judzie i Jeruszalaim'owi, mówiąc: Tylko przy jednym ołtarzu będziecie się kłaniać i dodatkowo kadzić?[13] Czyż nie wiecie, co uczyniłem ja i moi przodkowie wszystkim ziemskim narodom? Czy bogowie ziemskich narodów byli w stanie wyrwać swą ziemię z mojej ręki?[14] Który ze wszystkich bogów tych narodów, które wytracili moi przodkowie, był tym, co mógł wybawić swój lud z mojej ręki by wasz Bóg mógł także was wyrwać z mojej ręki?[15] Dlatego teraz, niech Chiskjasz was nie zwodzi, niech was nie namawia, ani mu nie wierzcie. Jeśli żaden bóg wszystkich narodów i królestw nie mógł wyrwać swojego ludu z mojej ręki, czy z ręki moich przodków, również z tego powodu wasz Bóg nie wyrwie was z mojej ręki.[16] Nadto jeszcze jego

słudzy mówili przeciw WIEKUISTEMU, Bogu, i przeciw Jego słudze Chiskjaszowi.[17] Pisał też listy, urągając WIEKUISTEMU, Bogu Israela, i mówiąc przeciwko Niemu tymi słowami: Jak bogowie ziemskich narodów nie wyrwali swojego ludu z mojej ręki, tak Bóg Chiskjasza nie wyrwie swojego ludu z mojej ręki.[18] I po hebrajsku wołali wielkim głosem przeciwko ludowi Jeruszalaim, który był na murach, strasząc go i trwożąc, by zdobyć miasto.[19] A mówili przeciwko Bogu Jeruszalaim, jak przeciw bogom ziemskich narodów, robocie ludzkich rąk.[20] Z tego powodu modlił się król Chiskjasz i prorok Jezajasz, syn Amoca oraz krzyczeli ku niebiosom.[21] A WIEKUISTY posłał anioła, który w obozie króla Aszuru wytracił każdego mocarza wojska, wodza i dowódcę. Zatem w obliczu pohańbienia zawrócił do swojej ziemi. Zaś kiedy wszedł do domu swojego boga, ci, którzy wyszli z jego wnętrza, tam go zabili mieczem.[22] WIEKUISTY wyratował Chiskjasza oraz obywateli Jeruszalaim z rąk Senheryba, króla Aszuru i jakichkolwiek rąk, i dał odpocząć ze wszystkich stron.[23] Wtedy wielu przynosiło WIEKUISTEMU dary do Jeruszalaim, a Chiskjaszowi, królowi Judy kosztowne upominki; więc potem został wywyższony w oczach wszystkich narodów.[24] W owe dni Chiskjasz zachorował na śmierć, zatem modlił się do WIEKUISTEGO, który do niego mówił i dał mu znak.[25] Lecz Chiskjasz nie sprawował się według dobrodziejstw dla siebie, gdyż wyniosło się jego serce; dlatego powstał przeciwko niemu gniew, i przeciw Judzie, i przeciw Jeruszalaim.[26] Lecz Chiskjasz się upokorzył bo wyniosło się jego serce – on, i obywatele Jeruszalaim; zatem za dni Chiskjasza nie przyszedł na nich gniew WIEKUISTEGO.[27] Zaś Chiskjasz miał bogactwa i bardzo wielką sławę; gdyż zebrał sobie skarby srebra, złota, drogich kamieni, wonnych rzeczy, tarcz i wszelkiego kosztownego naczynia.[28] Także spichlerze dla urodzajów zboża, wina i oliwy; obory dla trzód i stajnie dla rozmaitych zwierząt.[29] Pobudował też miasta, miał stada owiec i mnóstwo bydła; bowiem Bóg dał mu bardzo wielką majętność.[30] Także ten Chiskjasz zatkał wyższe źródło wód w Gichonie i poprowadził je dołem, ku zachodowi, do miasta Dawida; a szczęściło się Chiskjaszowi we wszystkich jego sprawach.[31] A jednak z powodu posłów książąt babilońskich, którzy zostali do niego posłani, by go zapytać o znak, który się stał na ziemi Bóg opuścił go, by go doświadczyć, i by wiedziano wszystko, co w jego sercu.[32] Zaś inne sprawy Chiskjasza i jego dobroczynności, opisane są w widzeniu proroka Jezajasza, syna Amoca, oraz w Księgach Królów Judzkich i Israelskich.[33] I Chiskjasz zasnął ze swoimi przodkami, i został pogrzebany nad grobami potomków Dawida. Cała Juda i obywatele Jeruszalaimu czynili mu honor przy jego śmierci. A zamiast niego królował Menasze, jego syn.

33

[1] Menasze, gdy zakrólował, miał dwanaście lat; a panował w Jeruszalaim pięćdziesiąt pięć lat.

[2] Czynił on zło przed oczyma WIEKUISTEGO, według obrzydliwości tych narodów, które WIEKUISTY wygnał przed obliczem synów Israela.[3] Bowiem znowu zbudował wyżyny, które poburzył Chiskjasz, jego ojciec; wystawił też ołtarze Baalom, nasadził gajów, i kłaniał się całemu zastępu niebios oraz mu służył.[4] Pobudował także ołtarze w domu WIEKUISTEGO, o którym WIEKUISTY powiedział: Moje Imię będzie w Jeruszalaim na wieki.[5] Nadto zbudował ołtarze całemu zastępowi niebios na dwóch dziedzińcach Domu WIEKUISTEGO.[6] On też przeprowadzał swych synów przez ogień w dolinie Ben Hinnom; wywoływał duchy, zajmował się wróżeniem, czarnoksięstwem, wyznaczał czarowników i radzących się duchów; czynił bardzo wiele złego przed oczyma WIEKUISTEGO, drażniąc Go.[7] Postawił także posąg bóstwa, który uczynił w Domu Boga, o którym Bóg powiedział do Dawida oraz do jego syna Salomona: W tym Domu oraz w Jeruszalaim, które wybrałem ze wszystkich pokoleń Israela, umieszczę Moje Imię na wieki.[8] I więcej nie dopuszczę ruszyć się nodze Israela z ziemi, którą wyznaczyłem waszym ojcom, by tylko strzegli i czynili według wszystkiego, co nakazałem; według całego Prawa, ustaw i sądów wydanych przez rękę Mojżesza.[9] Ale Menasze zwiódł Judę i obywateli Jeruszalaim, zatem się gorzej sprawowali niż narody, które WIEKUISTY zgładził przed obliczem synów Israela.[10] Bo choć WIEKUISTY mówił do Menaszy oraz do jego ludu, to nie słuchali.[11] Dlatego WIEKUISTY

przyprowadził na nich dowódców wojska króla Aszuru, którzy złapali Menaszę w krzewie cierniowym, związali go dwoma łańcuchami oraz zaprowadzili do Babilonu.[12] Więc z powodu ucisku modlił się do WIEKUISTEGO, swego Boga i bardzo się ukorzył przed obliczem Boga swych przodków.[13] I Go prosił, a dał mu się uprosić oraz wysłuchał jego modlitwę; więc przywrócił go do Jeruszalaim na jego królestwo. Wtedy Menasze poznał, że sam WIEKUISTY jest prawdziwym Bogiem.[14] Potem zbudował mur wokół miasta Dawida, ku zachodniej stronie potoku Gichon, aż do wejścia do bramy Ryb, oraz otoczył murem Ofel, wyprowadzając go bardzo wysoko; ustanowił także dowódców wojska we wszystkich miastach obronnych w Judzie.[15] Nadto zniósł cudzych bogów i bałwana z Domu WIEKUISTEGO, jak i wszystkie ołtarze, które zbudował na górze Domu WIEKUISTEGO oraz w Jeruszalaim, po czym wyrzucił za miasto.[16] Naprawił też ołtarz WIEKUISTEGO oraz składał na nim dobrowolne i dziękczynne ofiary, nakazując Judzie, by służyli WIEKUISTEMU, Bogu Izraela.[17] Jednak lud składał jeszcze ofiary na wyżynach ale tylko WIEKUISTEMU, swemu Bogu.[18] A inne sprawy Menaszy, jego modlitwa do Boga oraz słowa widzących, którzy przemawiali do niego w Imię WIEKUISTEGO, Boga Israela, są w Księgach Królów Israela.[19] Zaś jego modlitwa, jak został wysłuchany; każdy jego grzech, przestępstwo oraz miejsca, na których pobudował wyżyny, wystawił święte gaje oraz bałwany, przedtem niż się ukorzył, oto są zapisane w księgach Chozaja.[20] Potem Menasze zasnął ze swoimi przodkami i pochowano go w jego miejscu zamieszkania; a zamiast niego królował Amon, jego syn.[21] Amon, gdy zakrólował miał dwadzieścia dwa lata, a panował dwa lata w Jeruszalaim.[22] Lecz czynił złe przed oczyma WIEKUISTEGO, jak to czynił Menasze, jego ojciec; bowiem Amon składał ofiary wszystkim bałwanom, których narobił jego ojciec Menasze i im służył.[23] I nie ukorzył się przed obliczem WIEKUISTEGO, jak się ukorzył jego ojciec Menasze; owszem, ten Amon więcej grzeszył.[24] Więc sprzysięgli się przeciw niemu jego słudzy i go zabili w jego domu.[25] Ale lud owej ziemi pobił wszystkich, co się sprzysięgli przeciwko królowi Amonowi; oraz lud ziemi zamiast niego ustanowił królem Jozjasza, jego syna.

34

[1] Jozjasz, gdy zakrólował, miał osiem lat, a panował w Jeruszalaim trzydzieści jeden lat.

[2] Ten czynił, co właściwe przed oczyma WIEKUISTEGO, chodząc drogami Dawida, swego przodka, i nie wychylał się ani na prawo, ani na lewo.[3] Gdyż ósmego roku swojego panowania, będąc jeszcze dzieckiem, zaczął szukać Boga swojego przodka Dawida, a dwunastego roku zaczął oczyszczać Judę i Jeruszalaim z wyżyn, święconych gajów, bałwanów, i rytych wizerunków.[4] Przed jego oczyma rozwalono ołtarze Baalów i ścięto słoneczne bałwany, co były na nich w górze; także połamał i zmiażdżył święcone gaje, ryte wizerunki oraz odlane obrazy, i w obecności osób, rozrzucił po grobach tych, co im składali ofiary.[5] Także kości pogańskich kapłanów popalił na ich ołtarzach, i oczyścił Judę oraz Jeruszalaim;[6] wraz z miastami Manaszy, Efraima i Szymeona aż do Naftalego, oraz ich okoliczne miecze.[7] Zatem zburzył ołtarze oraz święcone gaje, a bałwany rozbił na kawałki i pokruszył; porąbał wszystkie wizerunki w całej ziemi israelskiej, potem wrócił do Jeruszalaim.[8] A osiemnastego roku swojego panowania, kiedy oczyścił ziemię i Dom WIEKUISTEGO, posłał Szafana, syna Asaliasza; Masejasza, przełożonego miasta, i Joacha, syna Joachaza, kanclerza, by naprawiono Dom WIEKUISTEGO, jego Boga.[9] Ci przyszli do Chilkiasza, najwyższego kapłana i oddali pieniądze zniesione dla Domu Boga, które zebrali Lewici, stróże progu, od synów Menaszy, Efraima i wszystkich resztek israelskich, oraz od całego Judy i Benjamina, po czym wrócili do Jeruszalaim.[10] Więc oddali je w ręce rzemieślników, przełożonych nad robotą Domu WIEKUISTEGO, a oni je wydawali na robotników, którzy pracowali przy Domu WIEKUISTEGO, naprawiając oraz wzmacniając Dom.[11] Dawali je cieślom i murarzom na skupowanie ciosanego kamienia, drzewa do spajania oraz na piętra budynków, które zniszczyli królowie Judy.[12] Zaś owi mężowie byli solidnymi w tej pracy; a przełożonymi nad nimi byli: Jachat i Obadjasz, Lewici z synów Merariego, oraz Zacharjasz i Meszullam z synów Kehatha, którzy się

wyróżniali; a każdy z Lewitów umiał grać na instrumentach muzycznych.[13] Również nad tragarzami oraz tymi, co przy każdej robocie doglądali robotników, byli z Lewitów pisarze, zwierzchnicy i stróże.[14] A kiedy wynosili pieniądze zniesione do Domu WIEKUISTEGO, kapłan Chilkiasz znalazł Zwoje Prawa WIEKUISTEGO, otrzymane przez rękę Mojżesza.[15] Wtedy Chilkiasz powiedział, mówiąc do pisarza Szafana: W Domu WIEKUISTEGO znalazłem Zwoje Prawa. I Chilkiasz oddał zwoje Szafanowi.[16] A Szafan przyniósł zwoje do króla; a przy tym oznajmił królowi, mówiąc: Wszystko, co powierzyłeś w rękę twych sług – oni wykonują;[17] bo zebrali pieniądze, które się znalazły w Domu WIEKUISTEGO i oddali je w ręce nadzorców i w ręce robotników.[18] Nadto pisarz Szafan oznajmił królowi, mówiąc: Kapłan Chilkiasz dał mi też zwoje; zatem Szafan czytał je przed królem.[19] A gdy król usłyszał słowa Prawa rozdarł swoje szaty.[20] I król nakazał Chilkiaszowi; Achikamowi, synowi Szafana; Abdonowi, synowi Michaji; pisarzowi Szafanowi i Asajaszowi, królewskiemu słudze, mówiąc:[21] Idźcie, radźcie się o mnie WIEKUISTEGO oraz o resztkę ludu w Israelu i Judzie z powodu słów tych zwojów, które zostały znalezione; bo wielki jest gniew WIEKUISTEGO, który zostanie na nas wylany; dlatego, że nasi ojcowie nie strzegli słowa WIEKUISTEGO, by czynić według wszystkiego, co jest napisane w tych zwojach.[22] Więc poszedł Chilkiasz i ci, co byli przy królu, do prorokini Chuldy, żony Szalluma, syna Tokhata, syna Chasry, stróża szat; a mieszkała ona w Jeruszalaim, po drugiej stronie miasta; po czym z nią o tym mówili.[23] A ona do nich powiedziała: Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Israela: Powiedzcie mężowi, który was do mnie posłał:[24] Tak mówi WIEKUISTY: Oto, Ja przyprowadzę złe na to miejsce i na jego obywateli; wszystkie przekleństwa napisane w tych zwojach, które czytano przed królem Judy.[25] Dlatego, że Mnie opuścili oraz kadzili cudzym bogom, by mnie drażnić wszystkimi sprawami swoich rąk; dlatego na to miejsce wyleje się Mój gniew oraz nie będzie ugaszony.[26] Zaś w kierunku króla Judy, który was posłał do WIEKUISTEGO o radę, tak powiedzcie: Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Israela, o słowach, które słyszałeś:[27] Ponieważ twoje serce zostało zmiękczone i skruszyłeś się przed obliczem Boga, słysząc Jego słowa przeciwko temu miejscu, i przeciwko jego obywatelom; skruszyłeś się przede Mną, rozdarłeś swoje szaty oraz płakałeś przede Mną, dlatego cię wysłuchałem, mówi WIEKUISTY.[28] Oto Ja cię dołączę do twoich przodków; będziesz włożony do twego grobu w pokoju, by twe oczy nie oglądały wszystkiego złego, które Ja przyprowadzę na to miejsce oraz na jego obywateli. Więc odnieśli to słowo królowi.[29] Wtedy król posłał i zgromadził wszystkich starszych Judy i Jeruszalaim.[30] I król wszedł do Domu WIEKUISTEGO wraz z wszystkimi mężami judzkimi, obywatelami Jeruszalaim, kapłanami, Lewitami i całym ludem, od wielkiego aż do małego, i czytał wszystkie słowa Zwojów Przymierza, które zostały znalezione w Domu WIEKUISTEGO, a wszyscy słuchali.[31] Potem król stojąc na swoim miejscu, uczynił zobowiązanie przed WIEKUISTYM, że będzie chodził za WIEKUISTYM oraz z całego swego serca i z całej swojej duszy strzegł Jego przykazań, Jego świadectw i Jego wyroków, pełniąc słowa tego Przymierza, które było napisane w tych zwojach.[32] I nakazał pozostawać w tym wszystkim, którzy byli znalezieni w Jeruszalaim i w Binjaminie; zatem obywatele Jeruszalaim czynili według Przymierza Boga Boga swych przodków.[33] Wtedy Jozjasz uprzątnął wszystkie obrzydliwości ze wszystkich krain synów Israela. I wszystkich, którzy się znajdowali w Israelu, przyprowadził do tego, by służyli WIEKUISTEMU, swemu Bogu. Po wszystkie jego dni nie odstąpili od WIEKUISTEGO, Boga swoich przodków.

35

[1] Potem Jozjasz obchodził w Jeruszalaim Paschę WIEKUISTEGO; więc czternastego dnia, pierwszego miesiąca zabili ofiarę paschalną.

[2] I ustanowił kapłanów do ich służby oraz ich przynaglił do posługi w Domu WIEKUISTEGO.[3] A Lewitom, którzy rozważnie uczyli całego Israela i byli poświęceni WIEKUISTEMU, powiedział: Postawcie świętą Skrzynię w Domu, który zbudował Salomon, syn Dawida, król Israela; nie będzie więcej ciężarem na waszych ramionach. Teraz służcie WIEKUISTEMU, waszemu Bogu oraz Jego israelskiemu ludowi.[4] Przygotujcie się według waszych domów ojców i według waszych

przydziałów, jak je opisał Dawid, król Israela oraz jak je opisał Salomon, jego syn.[5] Zajmijcie stanowiska w Świątyni według przydziałów domów ojcowskich waszych braci z ludu i przydziału domu ojcowskiego Lewitów.[6] Zabijcie ofiarę paschalną i się uświęćcie oraz utwierdźcie braci waszych, czyniąc według słowa WIEKUISTEGO, otrzymanego z ręki Mojżesza.[7] Zatem Jozjasz dał synom ludu barankiz trzód i synów kóz; to wszystko na ofiary paschalne według tych, znalezionych w liczbie trzydzieści tysięcy; nadto trzy tysiące byków to było z królewskiego majątku.[8] Także jego książęta dobrowolnie dawali na ofiarę ludowi, kapłanom i Lewitom. Chilkia, Zacharjasz i Jechijel, przedni Domu Boga, oddali kapłanom na ofiary paschalne dwa tysiące sześćset drobnego bydła, i trzysta byków.[9] Nadto Konaniasz i Szemaja z Nathaneelem, jego bracia, oraz Chaszabiasz, Jejel, i Jozabad, przedniejsi z Lewitów, oddali innym Lewitom na ofiary paschalne pięć tysięcy pięćset byków.[10] Zatem kiedy przygotowali służbę, kapłani stanęli na swoich miejscach, a Lewici w swoich porządkach, według królewskiego nakazu.[11] I zabijali ofiary paschalne, a kapłani kropili krwią z ich ręki, zaś Lewici je rozbierali.[12] A całopalenie oddzielali, aby według podziałów domów ojcowskich dać je synom ludu na ofiarę WIEKUISTEMU, jak napisano w Księgach Mojżesza; potem i byki.[13] Ofiary paschalne piekli, według zwyczaju, w ogniu; a inne święte rzeczy gotowali w garnkach, kotłach i rondlach, i szybko rozdawali wszystkim synom ludu.[14] Potem nagotowali sobie i kapłanom. Bowiem kapłani, potomkowie Ahrona, składali całopalenia i łoje aż do nocy; dlatego Lewici gotowali sobie i kapłanom, potomkom Ahrona.[15] Także śpiewacy, potomkowie Asafa, stali w swoim porządku według nakazu Dawida, Asafa, Hemana i Jedutuna, królewskiego widzącego; a odźwierni przy każdej bramie, bo nie mogli odchodzić od ich służby; dlatego ich bracia, Lewici, gotowali i dla nich.[16] Zatem owego dnia została przygotowana cała służba WIEKUISTEGO dla obchodzenia Paschy i ofiarowania całopalenia na ołtarzu WIEKUISTEGO, według nakazu króla Jozjasza.[17] A synowie Israela ile ich się znalazło obchodzili owego czasu święto Paschy oraz przez siedem dni święto Przaśników.[18] Podobna Pascha nie była obchodzona w Israelu od dni proroka Samuela; ani żaden król israelski nie przygotował takiego święta Paschy, jakie przygotował Jozjasz i kapłani, Lewici, cała Juda oraz Israel – ci, co się dowiedzieli, i obywatele Jeruszalaim.[19] Tą Paschę obchodzono osiemnastego roku panowania Jozjasza.[20] A po tym wszystkim, gdy Jozjasz naprawił Dom, wyciągnął Neko, król Micraimu, aby nad rzeką Fratwalczyć przeciwko Karkemisz; zaś Jozjasz wyjechał przeciw niemu.[21] Lecz on posłał do niego swoich posłów, mówiąc: Co ja mam z tobą, królu Judy? Dziś nie ciągnę przeciwko tobie, ale przeciw domowi, który ze mną walczy; zatem Bóg mi rozkazał, abym się pospieszył. Przestań walczyć z Bogiem, który jest ze mną, aby cię nie zabił.[22] Lecz Jozjasz nie odwrócił od niego swej twarzy; owszem, przebrał się, aby z nim walczyć; nie przestał na słowa Neka, które wyszły z ust Boga i przyciągnął, aby się z nim potykać na polu Megiddo.[23] Zatem strzelcy postrzelili króla Jozjasza. Wtedy król powiedział do swoich sług: Wyprowadźcie mnie z bitwy, bo jestem bardzo zraniony.[24] Więc jego słudzy przenieśli go z owego wozu i włożyli na drugi wóz, który miał; po czym odwieźli do Jeruszalaim. Tam umarł i pochowano go w grobach jego przodków; a cały lud Judy i Jeruszalaim płakał nad Jozjaszem.[25] Także Jeremjasz zaśpiewał pieśń żałobną nad Jozjaszem, którą po dziś dzień przypominają wszyscy śpiewacy i śpiewaczki w swoich lamentach o Jozjaszu; więc wprowadzili to za zwyczaj w Israelu i zapisano to w lamentach Jeremjasza.[26] A inne sprawy Jozjasza; jego dobroczynności, jak napisano w Prawie WIEKUISTEGO;[27] jego uczynki, pierwsze i następne są zapisane w Księgach Królów Israela i Judy.

36

[1] Wtedy lud ziemi wziął Joachaza, syna Jozjasza i ustanowił go królem w Jeruszalaim, na miejscu jego ojca.

[2] Joachaz, gdy zaczął królować, miał dwadzieścia trzy lata, a panował trzy miesiące w Jeruszalaim.[3] Bowiem król Micraimu usunął go z Jeruszalaim oraz nałożył karą na ową ziemię sto talentów srebra i talent złota.[4] I król Micraimu ustanowił królem nad Judą i Jeruszalaim jego brata Eliakima, po czym zamienił jego imię i nazwał go

Jojakimem; zaś jego brata Joachaza, Neko wziął oraz zaprowadził do Micraim.[5] Jojakim, gdy zakrólował, miał dwadzieścia pięć lat, a panował jedenaście lat w Jeruszalaim; lecz czynił zło przed oczyma WIEKUISTEGO, swego Boga.[6] Więc wyciągnął przeciwko niemu Nabukadnecar, król Babelui związał go dwoma miedzianymi łańcuchami, aby go zaprowadzić do Babelu.[7] Nabukadnecar zniósł także do Babelu naczynia Domu WIEKUISTEGO i oddał je do swego przybytku w Babelu.[8] A resztę spraw Jojakima, jego obrzydliwości, które czynił, i cokolwiek przy nim osiągnięto, to zapisano w Księgach Królów Israelskich i Judzkich. Więc zamiast niego, zakrólował jego syn – Jojakin.[9] Jojakin, gdy zakrólował miał osiem lat, a panował trzy miesiące i dziesięć dni w Jeruszalaim; i także czynił zło przed oczyma WIEKUISTEGO.[10] Potem, po roku, król Nabukadnecar posłał i kazał go przywieść do Babelu, wraz z kosztownym naczyniem Domu WIEKUISTEGO, a królem nad Judą i Jeruszalaim ustanowił jego brata Cydkjasza.[11] Cydkjasz miał dwadzieścia jeden lat, gdy zakrólował, a panował jedenaście lat w Jeruszalaim.[12] Lecz czynił zło przed oczyma WIEKUISTEGO, swego Boga, i nie był pokornym przed prorokiem Jeremjaszem, który był ustami WIEKUISTEGO.[13] Owszem, powstał przeciwko królowi Nabukadnecarowi, który go zaprzysiągł przed Bogiem; nadto uczynił twardym swój kark oraz się uparł w swoim sercu, by się nie nawrócić do WIEKUISTEGO, Boga Israela.[14] Także wszyscy przedniejsi kapłani i lud, wielce rozmnożyli swe nieprawości, według wszystkich obrzydliwości pogańskich; więc splugawili Dom WIEKUISTEGO, który uświęcił w Jeruszalaim.[15] Zaś WIEKUISTY, Bóg ich przodków, posyłał do nich Swych posłańców; a posyłał wyprawiając ich wcześnie; bo miał litośćnad Swoim ludem oraz z powodu Swego mieszkania.[16] Ale oni szydzili z posłów Boga, lekceważyli Jego słowa oraz naśmiewali się z Jego proroków, aż na Jego lud przyszedł gniew WIEKUISTEGO, więc pożytku nie było.[17] Gdyż sprowadził na nich króla Kasdejczyków, który w budynku ich Świątyni pomordował mieczem ich młodzieńców; a nie przepuścił ani młodzieńcowi ani pannie, starszemu i starcowi; wszystkich podał w jego ręce.[18] Nadto wszystkie naczynia Domu Boga, wielkie i małe, oraz skarby Domu WIEKUISTEGO, skarby króla i jego władców wszystko przeniósł do Babelu.[19] I spalili Dom Boga, zburzyli mury Jeruszalaim, wszystkie jego pałace spalili ogniem, i zniszczyli wszystkie kosztowne naczynia.[20] A tych, co uszli miecza, przeniósł do Babelu; więc byli jego niewolnikami i jego synów, aż do panowania perskiego króla;[21] aby się wypełniło słowo WIEKUISTEGO, powiedziane przez usta Jeremjasza: Aż ziemia zaspokoi swoje szabaty; bowiem odpoczywała we wszystkie dni swojego spustoszenia, aż się wypełniło siedemdziesiąt lat.[22] Potem, pierwszego roku Koresza, króla Persji, aby się wypełniło słowo WIEKUISTEGO powiedziane przez usta Jeremjasza, WIEKUISTY pobudził ducha Koresza, perskiego króla, więc kazał obwołać i rozpisać po całym swoim królestwie, mówiąc:[23] Tak mówi Koresz, król Persji: WIEKUISTY, Bóg niebios, dał mi wszystkie królestwa ziemi. Ten mi rozkazał, abym Mu zbudował Dom w Jeruszalaim, które jest w Judzie. Zatem, kto jest pomiędzy wami z całego Jego ludu, z tym jest WIEKUISTY, jego Bóg więc niech idzie.

Ezra

An Introduction to the Book of Ezra

This book is the record of events occurring at the close of the Babylonian exile. It was at one time included in Nehemiah, the Jews regarding them as one volume. The two are still distinguished in the Vulgate version as I. and II. Esdras. It consists of two principal divisions:

(1.) The history of the first return of exiles, in the first year of Cyrus (B.C. 536), till the completion and dedication of the new temple, in the sixth year of Darius Hystapes (B.C. 515), ch. 1-6. From the close of the sixth to the opening of the seventh chapter there is a blank in the history of about sixty years.

(2.) The history of the second return under Ezra, in the seventh year of Artaxerxes Longimanus, and of the events that took place at Jerusalem after Ezra's arrival there (7-10).

The book thus contains memorabilia connected with the Jews, from the decree of Cyrus (B.C. 536) to the reformation by Ezra (B.C. 456), extending over a period of about eighty years.

There is no quotation from this book in the New Testament, but there never has been any doubt about its being canonical. Ezra was probably the author of this book, at least of the greater part of it (comp. 7:27, 28; 8:1, etc.), as he was also of the Books of Chronicles, the close of which forms the opening passage of Ezra.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Ezra

1

¶ [1] Pierwszego roku Koresza, perskiego króla – aby się wypełniło słowo Pańskie, powiedziane ustami Jeremjasza WIEKUISTY pobudził ducha Koresza, perskiego króla, zatem kazał obwołać oraz rozpisać po całym swoim królestwie, mówiąc:

[2] Tak mówi Koresz, król perski: WIEKUISTY, niebiański Bóg, dał mi wszystkie królestwa ziemi i On mi rozkazał, bym Mu zbudował dom w Jeruszalaim, które jest w Judzie.[3] Kto jest między wami z całego Jego ludu – z tym niechaj będzie Bóg; i niech idzie do Jeruszalaim, które jest w Judzie i buduje dom WIEKUISTEGO, izraelskiego Boga; on jest Bogiem, który jest w Jeruszalaim.[4] A kto zostanie w jakimś miejscu, gdzie jest przychodniem – niech go wesprą mężowie tego miejsca: Srebrem, złotem, majętnością i bydłem; oprócz dobrowolnej ofiary na dom Boga, który jest w Jeruszalaim.[5] Więc powstali przedniejsi z ojców Judy i Binjamina, oraz kapłani i Lewici; każdy, którego ducha pobudził Bóg, by poszli i budowali Dom WIEKUISTEGO, który jest w Jeruszalaim.[6] A wszyscy wokoło wspomagali ich srebrnym i złotym naczyniem, majętnością i bydłem oraz kosztownymi rzeczami; oprócz wszystkiego, co dobrowolnie ofiarowano.[7] Także król Koresz wyniósł naczynia Domu WIEKUISTEGO (które Nabukadnecar zabrał z Jeruszalaim oraz oddał je do domu swego boga).[8] A Koresz, król perski, wyniósł je przez ręce skarbnika Mitredata, który je zgodnie z liczbą oddał Szeszbassarowi, judzkiemu władcy.[9] A taka jest ich liczba: Trzydzieści złotych miednic, tysiąc srebrnych miednic, dwadzieścia dziewięć noży,[10] trzydzieści złotych kubków; czterysta dziesięć drugorzędnych, srebrnych kubków, oraz tysiące innych przyborów.[11] Pięć tysięcy czterysta wszystkich przyborów srebrnych i złotych. To wszystko wyniósł Szeszbassar, gdy wyprowadzał lud z niewoli w Babelu do Jeruszalaim.

2

[1] A ci ludzie owej krainy wyszli z pojmania i niewoli, w którą zaprowadził ich do Babelu Nabukadnecar, król Babelu, i wrócili do Jeruszalaim oraz Judy, każdy do swego miasta.

[2] Ci, co przyszli z Zerubabelem, Jezusem, Nehemjaszem, Serają, Reelajaszem, Mardechajem, Bilszanem, Misparem, Bigajem, Rechumem i Baaną. A liczba osób izraelskiego ludu była taka:[3] Synów Pareosza – dwa tysiące stu siedemdziesięciu dwóch;[4] synów Szefatjasza – trzystu siedemdziesięciu dwóch;[5] synów Aracha – siedmiuset siedemdziesięciu pięciu;[6] synów Pachat Moaba, z synów Jezusa i Joaba – dwa tysiące ośmiuset dwunastu;[7] synów Elama – tysiąc dwustu pięćdziesięciu czterech;[8] synów Zattu – dziewięciuset czterdziestu pięciu;[9] synów Zakkaji – siedmiuset sześćdziesięciu;[10] synów Bani – sześciuset czterdziestu dwóch;[11] synów Bebaja – sześciuset dwudziestu trzech;[12] synów Azgada – tysiąc dwustu dwudziestu dwóch;[13] synów Adonikama – sześciuset sześćdziesięciu sześciu;[14] synów Bigwaja – dwa tysiące pięćdziesięciu sześciu;[15] synów Adina – czterystu pięćdziesięciu czterech;[16] synów Atera z Chiskjasza– dziewięćdziesięciu ośmiu;[17] synów Besaja – trzystu dwudziestu trzech;[18] synów Jory – sto dwunastu;[19] synów Chaszuma – dwustu dwudziestu trzech;[20] synów Gibbara – dziewięćdziesięciu pięciu;[21] synów Betlechem– stu dwudziestu trzech;[22] mężów Netofy – pięćdziesięciu sześciu;[23] mężów Anatotu – stu dwudziestu ośmiu;[24] synów Azmawetu – czterdziestu dwóch;[25] synów Kirjath Jearym, Kafiry i Beeroth – siedmiuset czterdziestu trzech;[26] synów z Ramath i Geba – sześciuset dwudziestu jeden;[27] mężów z Michmas – stu dwudziestu dwóch;[28] mężów z Betel i Aj – dwustu dwudziestu trzech;[29] synów Nebo – pięćdziesięciu dwóch;[30] synów Magbisza – stu pięćdziesięciu sześciu;[31] synów Elama, tego drugiego – tysiąc dwustu pięćdziesięciu czterech;[32] synów Harima – trzystu dwudziestu;[33] synów Loda, Hadida i Onoi – siedmiuset dwudziestu pięciu;[34] synów Jerycha – trzystu czterdziestu pięciu;[35] synów Senaa – trzy tysiące sześciuset trzydziestu.[36] Kapłanów: Synów

Jedaji z domu Jeszui – dziewięciuset siedemdziesięciu trzech;[37] synów Immera – tysiąc pięćdziesięciu dwóch;[38] synów Paszchura – tysiąc dwustu czterdziestu siedmiu;[39] synów Harima – tysiąc siedemnastu;[40] Lewitów: synów Jeszui, Kadmiela i synów Hodawjasza – siedemdziesięciu czterech.[41] Śpiewaków: Synów Asafa – stu dwudziestu ośmiu;[42] synów odźwiernych: Synów Szalluma, synów Atera, synów Talmona, synów Akkuba, synów Chatity, synów Szobaja – wszystkich, stu trzydziestu dziewięciu.[43] Z Netynejczyków: Synów Sicha, synów Chaszufa, synów Tabbaota,[44] synów Kerosa,synów Sia, synów Padona,[45] synów Lebana, synów Hagaba,[46] synów Akkuba, synów Hagaba, synów Szalmaja, synów Chanana,[47] synów Giddela, synów Gachara, synów Reajasza,[48] synów Recyna, synów Nekoda, synów Gazzama,[49] synów Uzy, synów Paseacha, synów Besaja,[50] synów Asny, synów Meunicy, synów Nefisima;[51] synów Bakbuka, synów Chakufa, synów Charchura,[52] synów Basluta, synów Mechida, synów Charsza,[53] synów Barkosa, synów Sysery, synów Temacha,[54] synów Nesjacha, synów Chatifa,[55] synów sług Salomona, z synów Sotaja, synów Sofereta, synów Peruda,[56] synów Jaala, synów Darkona, synów Giddela,[57] synów Szefatji, synów Chattila, synów Pokerem Hassebajma, synów Ami;[58] wszystkich Netynejczyków oraz sług Salomona – trzystu dziewięćdziesięciu dwóch.[59] Nadto wyszli ci z Tel Melachu i Tel Charsza: Kerub, Addan, Immer; lecz nie mogli wskazać domu swych ojców oraz swojego nasienia, że byli z Israela.[60] Synów Delajahu, synów Tobji, synów Nekoda – sześciuset pięćdziesięciu dwóch.[61] Zaś z synów kapłańskich: Synowie Hobajasza, synowie Hakkosa, synowie Barzylai, który pojął żonę z córek Barzylai Gileadczyka oraz był nazwany od ich imienia.[62] Ci szukali rejestru swego rodu – lecz nie znaleźli; dlatego byli splamieni od strony kapłaństwa.[63] Zatem tirszataim zakazał, by nie jadali z najświętszych, aż zajmie stanowisko kapłan z Urim i Thummim.[64] I całe zgromadzenie czterdziestu dwóch tysięcy trzystu sześćdziesięciu było jak jedno.[65] Oprócz ich sług i służebnic, których było siedem tysięcy trzysta trzydzieści siedem. A między nimi dwustu śpiewaków i śpiewaczek.[66] Zaś koni siedemset trzydzieści sześć, dwieście czterdzieści pięć mułów,[67] czterysta trzydzieści pięć wielbłądów i sześć tysięcy siedemset dwadzieścia osłów.[68] A naczelnicy założycieli rodów przyszli do Domu WIEKUISTEGO, który był w Jeruszalaim oraz dobrowolnie się zaofiarowali, by budować Dom Boga na jego miejscu.[69] Według swych możliwości dali też fundusz na budowę: Sześćdziesiąt tysięcy i tysiąc łutówzłota, pięć tysięcy minsrebra oraz sto szat kapłańskich.[70] A kapłani, Lewici, część z ludu, śpiewacy, odźwierni i Netynejczycy zamieszkali w swych miastach; także cały Izrael w swych miastach.

3

[1] Zaś kiedy nastał siódmy miesiąc, a israelscy synowie byli w miastach lud jednomyślnie zgromadził się w Jeruszalaim.

[2] Wtedy wstał Jeszua, syn Jocedekai jego bracia – kapłani, oraz Zerubabel, syn Szaltiela i jego bracia, oraz zbudowali ofiarniceizraelskiemu Bogu, by na niej składać całopalenia, jak napisano w Prawie Mojżesza, męża Boga.[3] Postawili tą ofiarnicę na jej fundamencie i choć bali się obcych narodów, jednak ofiarowali na niej całopalenia dla Pana, całopalenia rano i wieczorem.[4] Obchodzili też uroczyste święto Szałasów – jak napisano, każdego dnia składając całopalenia według liczby oraz wyrokusłowa na ten dzień.[5] Potem całopalenie ustawiczne, na nów miesiąca oraz na każde uroczyste święto poświęcone WIEKUISTEMU, i od każdego ofiarującego dobrowolną ofiarę WIEKUISTEMU.[6] Całopalenia dla WIEKUISTEGO zaczęli składać od pierwszego dnia siódmego miesiąca, choć Świątynia WIEKUISTEGO nie była jeszcze wybudowana.[7] Więc oddali pieniądze kamieniarzom i rzemieślnikom, a nadto pokarm i napój, a oliwę Cydończykom i Tyryjczykom, by przywozili cedrowe drzewo z Libanu do Jafo, jak im pozwolił Koresz, król perski.[8] Potem, drugiego miesiąca, drugiego roku po ich powrocie do Domu Boga w Jeruszalaim, zaczęli odbudowę: Zerubabel, syn Szaltiela i Jeszua, syn Jocedeka oraz inni ich bracia – kapłani; nadto Lewici oraz wszyscy, co przyszli z niewoli do Jeruszalaim. I ustanowili Lewitów, od lat dwudziestu i wyżej, by byli nadzorcami nad budową Domu WIEKUISTEGO.[9] Zatem stanął Jeszua,

jego synowie i bracia; również Kadmiel i jego synowie, razem synowie Judy, by doglądać tych, co pracowali wokół Domu Boga; nadto synowie Chenadada z ich synami oraz ich bracia, Lewici.[10] A gdy budowniczy zakładali fundamenty Świątyni WIEKUISTEGO, z trąbami wystąpili przyodziani kapłani i Lewici, synowie Asafa, by chwalićWIEKUISTEGO według działu Dawida, króla Israela.[11] Śpiewali, chwaląc i wysławiając WIEKUISTEGO, że jest dobry i że na wieki Jego miłosierdzie nad Israelem. Także cały lud wznosił okrzyki wielkim krzykiem, chwaląc WIEKUISTEGO dlatego, że został założony Dom WIEKUISTEGO.[12] A wielu starców z kapłanów, Lewitów oraz przedniejszych ojców, którzy widzieli dawny Dom, kiedy przed ich oczyma zakładano ten Dom, płakali wielkim głosem i wielu z nich krzyczało, z radością wznosząc głosy.[13] Więc lud nie odróżniał głosu wesołego krzyku – od głosu płaczącego narodu; gdyż lud krzyczał wielkim głosem, a wrzawę było słychać z daleka.

4

[1] A gdy wrogowie Judy i Binjamina usłyszeli, że lud z niewoli buduje Świątynię WIEKUISTEMU, Bogu Israela,

[2] wtedy przyszli do Zerubabela i do przedniejszych z ojców, mówiąc im: Będziemy z wami budować i jak wy, szukaćwaszego Boga; ponieważ składamy Mu ofiary od dni EsarChaddona, asyryjskiego króla, który nas tu przyprowadził.[3] Ale Zerubabel im powiedział, jak również Jeszua i inni, przedniejsi z ojców Israela: Nie wy, ale my musimy budować Dom naszemu Bogu; zatem my sami będziemy budować WIEKUISTEMU, Bogu Israela, jak nas zobowiązał Koresz, król perski.[4] Więc się stało, że lud owej krainy zniechęcał ręce judzkiego ludu oraz przeszkadzał im w budowie.[5] Nadto najmowali przeciwko nim dostojników, by udaremnić ich zamiary, po wszystkie dni Koresza, perskiego króla – aż do panowania Dariusza, perskiego króla.[6] A gdy królował Aswerus, na początku jego panowania napisali skargę przeciwko obywatelom Judy i Jeruszalaim.[7] Zaś w czasach Artakserksesa Biszlam, Mitredat, Tabeel i inni ich towarzysze, napisali do Artakserksesa, perskiego króla; a dokument listu napisany był po aramejsku oraz interpretowany po aramejsku.[8] Zaś raport do króla Artakserksesa, jako jeden list przeciwko Jeruszalaim, napisali: pan Rechum i pisarz Szimszaj.[9] Ocenę pana Rechuma, pisarza Szimszaja i innych ich towarzyszy – Dinaitów, Afarsachitów, Tarpelitów, Afarsajczyków, Arkewitów, Babilończyków, Szuszankitów, Dehawitów, Elamitów,[10] oraz innych narodów, które przyprowadził wielki i sławny Asnappar i nimi osadził miasta Szomronu; jak również innych, którzy byli do teraz za rzeką.[11] A oto odpis listu, który do niego posłali, do króla Artakserksesa:[12] Twoi słudzy, ludzie mieszkający teraz za rzeką. Niech będzie wiadomo królowi, że Żydzi, którzy wrócili od ciebie i przyszli do nas, do Jeruszalaim, budują buntownicze i niegodziwe miasto; zakładają mury i naprawiają fundamenty[13] Dlatego niech będzie wiadomo królowi, że gdy miasto zostanie odbudowane oraz mury skończone na fundamentach – nie będą dawać haraczu, danin i opłat, więc królewskie dochody zostaną uszczuplone.[14] A obecnie, ponieważ doświadczamy dobrodziejstw pałacu, nie godzi się nam oglądać królewskiej szkody. Dlatego posłaliśmy, oznajmiając to królowi,[15] byś podjął poszukiwania w księgach historii twoich przodków i się dowiedział, że to miasto jest miastem buntowniczym oraz szkodliwym dla królów i krain, gdyż w nim się wstrzymały bunty od dawnych dni, i dlatego to miasto zostało zburzone.[16] Czynimy wiadomym królowi, że jeśli to miasto się odbuduje, a jego mury będą wykończone – ta część za rzeką już nie będzie twoja.[17] Zaś król dał odpowiedź panu Rechumowi, pisarzowi Szimszajowi i innym ich towarzyszom, którzy mieszkali w Szomronie oraz innym za rzeką. Teraz pokój![18] List, który do nas posłaliście, dokładnie przede mną przeczytano.[19] Dlatego rozkazałem, by szukano i znaleziono, że to miasto od dawna powstawało przeciwko królom, i że bywały w nim bunty oraz rozruchy.[20] Także w Jeruszalaim zdarzali się potężni królowie, którzy panowali nad wszystkim za rzeką i im dawano haracze, daniny i opłaty.[21] Dlatego wydajcie rozkaz, powstrzymujący tych mężów, aby nie budowali tego miasta, aż wyjdzie ode mnie rozkaz.[22] Uważajcie, aby w tym nie popełnić zaniedbania. Czemu ma wyróść coś złego, na szkodę królom?[23] Zatem gdy odpis listu został odczytany przed Rechumem, pisarzem Szimszajem oraz

ich towarzyszami, szybko pojechali do Jeruszalaim, do Żydów, po czym im powstrzymali przemocą oraz gwałtem.[24] Tak ustała robota nad Domem Boga, który jest w Jeruszalaim oraz była wstrzymana aż do drugiego roku panowania Dariusza, perskiego króla.

5

[1] Wtedy prorokował Haggaja, prorok, oraz Zacharjasz, potomek Iddy, prorokując Żydom, którzy byli w Judzie oraz w Jeruszalaim; mówiąc do nich w Imię Boga Israela.

[2] Więc powstał Zerubabel, syn Szaltiela i Jeszua, syn Jocedeka i zaczęli budować Dom Boga; a pomagając im, razem z nimi prorocy Boga.[3] W ten czas przyszedł do nich Tattenaj, namiestnik za rzeką, i SzetarBozenaj oraz ich towarzysze, i tak do nich mówili: Kto wam wydał dekret o budowie domu i podnoszeniu murów?[4] Więc im odpowiedzieliśmy, a oni chcieli poznać imiona mężów, którzy ten budynek wznosili.[5] Lecz oko Boga było nad żydowskimi starszymi, zatem nie mogli im przeszkadzać, póki ta rzecz nie dotarła do Dariusza, gdyż wtedy dano o tym znać listem.[6] To jest odpis listu, który posłał do króla Dariusza Tattenaj, namiestnik za rzeką, i SzetarBozenaj oraz ich towarzysze – Afarsachici, którzy mieszkali za rzeką.[7] W liście, który mu posłali, było napisane: Królowi Dariuszowi pokój od wszystkich![8] Niech będzie wiadomo królowi, że przyszliśmy do judzkiej krainy, do Domu wielkiego Boga, który budują z ociosanego kamienia i kładą drzewo na ściany. Ta robota szybko idzie i szczęści się w ich rękach.[9] Zatem zapytaliśmy owych starszych, mówiąc do nich: Kto wam kazał budować ten dom oraz wznosić te mury?[10] Pytaliśmy nawet o ich imiona, by wiedzieć oraz podać imiona mężów, którzy są przedniejsi.[11] Zatem odpowiedzieli, mówiąc: My jesteśmy sługami Boga niebios i ziemi, a wznosimy dom, co został zbudowany przed wieloma laty; ten, co budował i wystawił wielki król izraelski.[12] Lecz gdy nasi przodkowie doprowadzili Boga niebios do gniewu wydał ich w ręce króla Babelu, Kasdejczyka Nabukadnecarara, który zburzył ten dom, a lud zaprowadził w niewolę do Babelu.[13] Jednak pierwszego roku Koresza, króla Babelu, król Koresz wydał dekret, aby odbudowano ten Dom Boga.[14] Nadto srebrne i złote naczynia Domu Boga, które Nabukadnecar zabrał ze Świątyni oraz wniósł je do świątyni Babelu król Koresz wyniósł je z babilońskiej świątyni oraz dał z imienia Szeszbassarowi, którego mianował namiestnikiem.[15] I mu powiedział: Weź te naczynia, idź i złóż je w Świątyni, która będzie w Jeruszalaim; niech Dom Boga będzie odbudowany na swoim miejscu.[16] Zatem ten Szeszbassar przyszedł oraz założył fundamenty Domu Boga, tego w Jeruszalaim. Więc od tamtego czasu – aż dotąd go budują i nie jest jeszcze ukończony.[17] Zatem królu, jeśli to będzie dobre w sprawie, niech poszukają w domu królewskiego skarbca, w Babelu, czy tak jest, że król Koresz rozkazał, by budowano ten Dom Boga w Jeruszalaim; a królewska wola względem tego, niech zostanie do nas posłana.

6

[1] Wtedy król Dariusz rozkazał, aby szukano w bibliotece, między skarbami złożonymi tam, w Babelu.

[2] I na zamku w Achmecie, który znajduje się w ziemi Medów, znaleziono jeden zwój, tak w środku zapisany ku pamięci:[3] Pierwszego roku króla Koresza, król Koresz wydał nakaz o Domu Boga w Jeruszalaim, gdzie składano ofiary. By jego fundamenty zostały odbudowane; jego wysokość stanowiło sześćdziesiąt łokci, a jego szerokość także sześćdziesiąt łokci.[4] Z trzech warstw ociosanego kamienia i jednej warstwy nowego drzewa, których koszt będzie dany z królewskiego domu.[5] Nadto niech zwrócą złote i srebrne naczynia Domu Boga, które ze Świątyni w Jeruszalaim zabrał Nabukadnecar i przeniósł do Babelu, by się dostały do Świątyni w Jeruszalaim, na swoje miejsce i zostały złożone w Domu Boga.[6] Zatem teraz, Tatteneju, namiestniku za rzeką, trzymajcie się od tego z dala, wraz z SzetarBozenajem oraz twoimi towarzyszami – Afarsachitami, którzy są za rzeką.[7] Pozwólcie, by budowali ten Dom Boga. Żydowski namiestnik oraz żydowscy starsi niech zbudują ten Dom Boga na swoim miejscu.[8] Ode mnie wyszedł też rozkaz, co czynić ze starszymi tych Żydów, co budują ten Dom Boga aby z królewskich majętności, z dochodów zza rzeki, bez wahania pokrywano koszty tych mężów, aby

nie przerywali pracy.[9] Także ile potrzeba byków, baranów, jagniąt na owe całopalenia dla niebiańskiego Boga; nadto aby na słowo kapłanów, dawano im w każdym dniu zboża, soli, wina i oliwy, i to bez wahania.[10] Aby mieli wonne kadzidło dla niebiańskiego Boga oraz się modlili za życie króla i jego synów.[11] Ode mnie wychodzi rozkaz, że ktokolwiek naruszy to zarządzenie, to zostanie wyrwana i podniesiona belkaz jego domu, i na niej będzie zabity; zaś jego dom stanie się za to gnojowiskiem.[12] A Bóg, który tam uczynił mieszkanie dla swojego Imienia, niech obali każdego króla i naród, który wyciągnie swoją rękę w celu zmiany, albo zniszczenia tego Domu Boga, który jest w Jeruszalaim. Ja, Dariusz, wydałem ten rozkaz; zatem bez zwłoki niech będzie wykonany.[13] Wtedy Tattenaj, namiestnik za rzeką, wraz z SzetarBozenajem oraz ich towarzyszami, bez zwłoki tak uczynili, jak rozkazał król Dariusz.[14] A żydowscy starsi budowali oraz się im szczęściło według proroctwa Haggaja i Zacharjasza, potomka Iddy. Budowali i tego dokonali według nakazu Boga Israela, oraz rozkazu perskich królów: Koresza, Dariusza oraz Artakserksesa.[15] I został wykończony ów dom do trzeciego dnia miesiąca Adar, a był on szóstym rokiem panowania króla Dariusza.[16] Wtedy synowie izraelscy, kapłani, Lewici i inni z ludu niewoli, z radością dokonali poświęcenia owego Domu Boga.[17] A przy poświęceniu owego domu Boga ofiarowali sto cielców, dwieście baranów, czterysta jagniąt; nadto dwanaście kozłów z kóz na ofiarę zagrzeszną ofiarę za całego Israela, według liczby pokoleń israelskich.[18] I postawili kapłanów w ich oddziałach oraz Lewitów w swoich grupach, nad służbą Bogu w Jeruszalaim, jak napisano w Księgach Mojżesza.[19] Ci, co przyszli z niewoli, czternastego dnia, pierwszego miesiąca, obchodzili też święto Paschy.[20] Bowiem wszyscy kapłani i Lewici, jeden za drugim się oczyścili i dlatego w święto Paschy ofiarowali baranka za wszystkich, co przyszli z niewoli, za swoich braci – kapłanów oraz za siebie samych.[21] A synowie izraelscy, którzy wrócili z niewoli, jedli, nadto każdy, kto się odłączył od nieczystości narodów tej ziemi, by szukać WIEKUISTEGO, Boga Israela.[22] Także z radością, siedem dni obchodzili święto Przaśników dlatego, że WIEKUISTY ich rozweselił i zwrócił do nich serce króla Aszuru, aby wzmocnić ich ręce w pracy nad Domem Boga, Boga Israela.

7

[1] Po tych wydarzeniach, za panowania Artakserksesa, perskiego króla – Ezdrasz, syn Seraji, synaAzariasza, syna Chilkji,

[2] syna Szalluma, syna Cadoka, syna Achtuba,[3] syna Mariasza, syna Azarji, syna Merajota,[4] syna Zerachjasza, syna Uzzi, syna Bukki,[5] syna Abiszua, syna Pinchasa, syna Eleazara, syna Aarona, najwyższego kapłana;[6] ten Ezdrasz wyszedł z Babelu, a był uczonym w Piśmie, biegłym w Prawie Mojżesza, które dał WIEKUISTY, Bóg Israela. Król spełnił całość jego prośby, ponieważ była nad nim ręka WIEKUISTEGO, Boga.[7] Siódmego roku króla Artakserksesa wyszło też do Jeruszalaim wielu z synów izraelskich, z kapłanów, Lewitów, śpiewaków, odźwiernych i Netynejczyków.[8] A przyszedł do Jeruszalaim piątego miesiąca; był to siódmy rok króla Dariusza.[9] Bowiem wyjście z Babelu rozpoczęło się pierwszego dnia, pierwszego miesiąca a przyszedł do Jeruszalaim pierwszego dnia, piątego miesiąca, według łaskawego wspomożenia swego Boga.[10] Gdyż Ezdrasz utwierdził swoje serce, by szukać Prawa WIEKUISTEGO, wprowadzić je w czyn oraz nauczać w Israelu Jego ustaw oraz wyroków.[11] A to jest odpis listu, który król Artakserkses dał Ezdraszowi, kapłanowi, uczonemu w Prawie, biegłemu w Israelu w rzeczach nakazanych przez WIEKUISTEGO oraz w Jego ustawach.[12] Artakserkses, król królów – do Ezdrasza, kapłana, doskonałego uczonego w Prawie Boga niebios, co następuje:[13] Został wydany przeze mnie rozkaz, że ktokolwiek w moim królestwie z ludu Israela, jego kapłanów i Lewitów, jest chętny iść z tobą do Jeruszalaim – niech idzie.[14] Gdyż zostałeś posłany przez króla oraz siedmiu doradców, byś szukałwzględem Judy i Jeruszalaim według Prawa twojego Boga, które jest w twoich rękach.[15] Także byś odniósł srebro i złoto, które król oraz jego doradcy dobrowolnie ofiarowali izraelskiemu Bogu, mieszkającemu w Jeruszalaim.[16] Do tego wszystko srebro i złoto, które otrzymałeś w całej krainie Babelu, wraz z dobrowolnymi darami ludu oraz kapłanów,

ofiarowanymi na Dom Boga w Jeruszalaim.[17] Następnie, byś za to srebro nakupił cielców, baranów, jagniąt, i wraz z ofiarami z pokarmów oraz ich zalewkami, ofiarował je na ofiarnicy Domu waszego Boga w Jeruszalaim.[18] A co ty oraz twoi bracia uznacie za dobre, by uczynić z resztką srebra i złota – to uczyńcie według woli waszego Boga.[19] Także naczynia, które zostały oddane do służby w Domu waszego Boga – oddaj w Jeruszalaim przed Bogiem.[20] Nadto pozostałości należące do Domu twojego Boga, które przyjdzie ci pokryć, dasz z domu królewskich skarbów.[21] Z tego powodu, ja, król Artakserkses, wydałem rozkaz wszystkim skarbnikom, którzy są za rzeką, by szybko zostało wykonane wszystko, cokolwiek zażąda kapłan Ezdrasz, uczony w Prawie Boga niebios.[22] Aż do stu talentów srebra, do stu korców pszenicy, do stu batówwina, do stu batów oliwy, a soli bez przepisu.[23] A co będzie z rozkazu Boga niebios, niech zostanie szybko dodane do Domu Boga niebios; bo dlaczego ma się wydarzyć gniew przeciw królestwu, królowi i jego synom?[24] Oznajmiamy wam, że na żadnego z kapłanów, Lewitów, śpiewaków, odźwiernych, Netynejczyków – sług domu tego Boga, namiestnik niech nie wkłada haraczy, danin, czy opłat.[25] A ty, Ezdraszu, mądrością twojego Boga, która jest w tobie, ustanowisz biegłych w Prawie sędziów, aby sądzili cały lud, który mieszka za rzeką; wszystkich, znających Prawo twego Boga; a kto nie zna – tego nauczajcie.[26] Zaś ktokolwiek nie wykona Prawa Boga, czy prawa króla niech będzie spełniony na nim sąd albo na śmierć, albo na wygnanie, albo na grzywnę, czy więzienie.[27] Niech będzie wychwalony WIEKUISTY, Bóg naszych przodków, który dał to do serca króla, aby ozdobiłDom WIEKUISTEGO w Jeruszalaim,[28] oraz w obliczu króla, jego rady i wszystkich możnych, królewskich władców, ku mnie skierował miłosierdzie. Dlatego ja, będąc umocniony ręką WIEKUISTEGO, mego Boga nade mną, zgromadziłem przedniejszych z Israela, by ze mną wyszli.

8

[1] A to są przedniejsi ze swych ojcowskich domów oraz spis tych, co wyszli ze mną z Babelu, za panowania króla Artakserksesa:

[2] Z synów Pinchasa – Gerson, z synów Ithamara – Daniel, z synów Dawida – Chattusz,[3] z synów Szekaniasza, z synów Parposza – Zacharjasz, a z nim stu pięćdziesięciu spisanych mężów;[4] z synów Pachat Moaba – Elioenaj, syn Zerachiasza, a z nim dwustu mężów;[5] z synów Szekaniasza – syn Jechazjela, a z nim trzystu mężów;[6] z synów Adina – Ebed, syn Jonatana, a z nim pięćdziesięciu mężów;[7] z synów Elama – Jezajasz, syn Atalji, a z nim siedemdziesięciu mężów;[8] z synów Szefata – Zebadiasz, syn Michaela, a z nim osiemdziesięciu mężów;[9] z synów Joaba – Obadjasz, syn Jechiela, a z nim dwustu osiemnastu mężów;[10] z synów Szelomitha – syn Josifiasza, a z nim stu sześćdziesięciu mężów;[11] z synów Bebaja – Zacharjasz, syn Bebaja, a z nim dwudziestu ośmiu mężów;[12] z synów Azgada – Jochanan, syn Hakkatana, a z nim stu dziesięciu mężów;[13] z synów Adonikama – ostatni, których są takie imiona: Elifelet, Jejel i Szemaja, a z nimi sześćdziesięciu mężów;[14] z synów Bigwaja – Utaj i Zabud, a z nimi siedemdziesięciu mężów.[15] To ich zgromadziłem przy rzece wpadającej do Ahawy i leżeliśmy tam obozem przez trzy dni. Obserwowałem lud oraz kapłanów, lecz z potomków Lewiego nikogo tam nie znalazłem.[16] Dlatego posłałem przedniejszych: Eliezera, Ariela, Szymeja, Elnatana, Jariba, Elnatana, Natana, Zacharjasza i Meszullama, oraz uczonych mężów: Jojariba i Elnatana;[17] oraz poleciłem im, by wyruszyli do Iddo, przełożonego nad miejscem Kasifia. W ich usta włożyłem słowa, które mieli powiedzieć w Kasifii miejscu ich przebywania, do brata Iddo oraz Netynejczyków, i przyprowadzić nam sługi dla Domu naszego Boga.[18] Zatem przyprowadzili nam osiemnastu, według łaskawej nad nami ręki Boga: Uczonego męża z synów Machli, syna Lewiego, syna Israela, oraz Szerebiasza, i jego synów, i braci;[19] Chaszabiasza, a z nim Jezajasza z synów Merariego oraz jego braci i synów – dwunastu;[20] nadto z Netynejczyków, których do posługi Lewitom zatrudnił

Dawid oraz przedniejsi. Netynejczyków było dwustu dwudziestu. Ci wszyscy wyznaczeni byli z imienia.[21] Wtedy, nad rzeką Ahawa, zapowiedziałem tam post, abyśmy się gnębiliprzed naszym Bogiem i od Niego szukali prostej drogi dla nas, naszych dzieci i całego naszego dobytku.[22] Bo wstydziłem się prosić króla o zastęp jezdnych, aby nam w drodze byli do pomocy przeciwko wrogom. Gdyż powiedzieliśmy królowi, mówiąc: Ręka naszego Boga jest nad wszystkimi, którzy Go rozumnie szukają; lecz Jego moc i Jego popędliwość jest przeciwko wszystkim, którzy Go opuszczają.[23] A kiedy pościliśmy i prosiliśmy o to naszego Boga – wysłuchał nas.[24] Wtedy odłączyłem dwunastu z przedniejszych kapłanów: Szerebiasza, Chaszabiasza, i z nimi dziesięciu ich braci,[25] oraz odważyłem im srebro, złoto oraz narzędzia do ofiary podnoszenia w domu naszego Boga, które ofiarował król, jego rada, jego książęta i cały izraelski lud, ile się go znalazło.[26] Odważyłem do ich rąk sześćset pięćdziesiąt talentów srebra, sto talentów srebrnych naczyń i sto talentów złota.[27] Nadto dwadzieścia złotych czasz, ważących po tysiąc lutówi dwa naczynia z wybornego mosiądzu, tak pięknego jak złoto.[28] Potem do nich powiedziałem: Wy jesteście poświęceni WIEKUISTEMU, jak również są poświęcone te naczynia, zaś to srebro i złoto zostało dobrowolnie ofiarowane WIEKUISTEMU, Bogu waszych przodków.[29] Zatem pilnujcie tego i strzeżcie, aż to odważycie przed przedniejszymi kapłanami, Lewitami oraz naczelnikami ojców w Israelu, w Jeruszalaim, w gmachu Domu WIEKUISTEGO.[30] A kapłani oraz Lewici wzięli ciężar owego srebra, złota oraz naczynia, by je odnieść do Jeruszalaim, do Domu naszego Boga.[31] Zatem dwunastego dnia, pierwszego miesiąca, ruszyliśmy znad rzeki Ahawy, by pójść do Jeruszalaim. A nad nami była ręka naszego Boga i wyrwała nas z mocy czyhającego w drodze wroga.[32] I przyszliśmy do Jeruszalaim oraz przebywaliśmy tam trzy dni.[33] A czwartego dnia odważono srebro, złoto oraz owo naczynie z domu naszego Boga, do ręki Meremota, syna kapłana Uriasza, z którym był Eleazar, syn Pinchasa, i nadto z nimi Lewici: Jozabad, syn Jeszui oraz Noadiasz, syn Binnuja.[34] Wszystko według liczby i wagi, a wagę tego wszystkiego zapisano owego czasu.[35] Zatem, gdy wrócili z niewoli ci, co byli uprowadzeni, za całego Israela ofiarowali Bogu Israela dwanaście cielców, dziewięćdziesiąt sześć baranów, siedemdziesiąt siedem jagniąt i dwanaście zagrzesznych kozłów – to wszystko na całopalenie dla WIEKUISTEGO.[36] I oddali królewskie rozkazy królewskim namiestnikom oraz rządcom za rzeką, a ci byli pomocą dla ludu i Domu Boga.

9

[1] A gdy to ukończono, podeszli do mnie przedni, mówiąc: Lud izraelski, kapłani oraz Lewici, nie odłączyli się od narodów tych ziem oraz obrzydliwości Kanaanejczyków, Chetejczyków, Peryzejczyków, Jebusytów, Ammonitów, Moabitów, Micraimczyków i Amorejczyków.

[2] Bo pojęli sobie i dla swych synów ich córki, więc święte nasienie pomieszało się z narodami tych ziem; a ręka przednich oraz zwierzchności była pierwszą w tym przestępstwie.[3] A kiedy to usłyszałem, rozdarłem moja suknię i mój płaszcz, rwałem włosy na mojej głowie i brodzie oraz siedziałem przerażony.[4] Zatem zgromadzili się przy mnie wszyscy, co drżą przed słowem Boga Israela, z powodu przestępstwa tych z niewoli; a ja siedziałem przerażony aż do wieczornej ofiary.[5] Ale podczas wieczornej ofiary, wstałem z mojej pokuty, mając rozdartą moją suknię i płaszcz, i przyklęknąwszy na swe kolana, wyciągnąłem me ręce ku WIEKUISTEMU, mojemu Bogu,[6] i powiedziałem: Mój Boże! Wstydzę się i nie ośmielam podnieść do ciebie mego oblicza; bo na szczyt głowy mnożą się nasze nieprawości, a nasze grzechy wyrosły aż do niebios.[7] Od dni naszych przodków – aż do tego dnia, byliśmy w wielkim grzechu, także przez nasze nieprawości zostaliśmy wydani w ręce ziemskich władców, wraz z królami i kapłanami, pod miecz, w niewolę, na łup oraz na zawstydzenie naszej twarzy, jak to się dzisiaj dzieje.[8] Ale teraz, prawie nagle, dokonała się łaska od WIEKUISTEGO, naszego Boga, bo nam zostawił resztki oraz dał nam mieszkanie na miejscu świętym. Nasz Bóg oświecił nasze oczy i dał nam trochę wytchnienia w niewoli.[9] Gdyż byliśmy niewolnikami, lecz przecież w naszej niewoli nasz Bóg

nas nie opuścił, lecz zapewnił nam przychylność przed perskimi królami, po czym dał nam wytchnienie, byśmy wznieśli dom naszego Boga, podnosząc jego zniszczenie; dał nam mur w Judzie i Jeruszalaim.[10] Dlatego, co mamy po tym powiedzieć, nasz Boże? Ponieważ przekroczyliśmy Twe nakazy,[11] które przekazałeś przez Twoje sługi, proroków, mówiąc: Ziemia do której wejdziecie, abyście ja posiedli, jest ziemią nieczystą – nieczystością ludu tych ziem, z powodu obrzydliwościich nieczystości, którymi ją napełnili od krańca do krańca.[12] Dlatego nie dawajcie waszych córek ich synom, ani nie bierzcie dla waszych synów ich córek. I nie szukajcie ich pokojuoraz ich wspaniałościaż na wieki, abyście zostali umocnieni, spożywali dobra tej ziemi i na wieki oddali ją w dziedzictwo waszym synom.[13] A po wszystkim, co na nas przyszło, z powodu naszych złych spraw oraz z powodu wielkiego grzechu a Ty, Boże, się zatrzymałeś, byśmy nie byli niżej z powodu nieprawości, lecz dałeś nam taki ratunek –[14] czy znowu powrócimy do łamania Twoich przykazań, łącząc się z tymi obrzydliwymi ludami? Czyżbyś wtedy się na nas nie gniewał, aż do wyniszczenia, aby nikt nie został uratowany?[15] Panie, Boże Israela! Ty jesteś sprawiedliwy! Ponieważ pozostały resztki, jak to się dziś okazuje. Oto my, przed Twym obliczem w naszej winie; choć nie godzi się z tego powodu stać przed Twoim obliczem.

10

[1] A kiedy Ezdrasz się modlił oraz z płaczem uwielbiał Pana, leżąc przed domem Boga, zgromadziło się przy nim z Israela bardzo wielu mężów, niewiast i dzieci; a lud lamentował wielkim płaczem.

[2] Wtedy Szekaniasz, syn Jechiela, z synów Elama, wydał świadectwo, mówiąc do Ezdrasza: My zgrzeszyliśmy przeciwko naszemu Bogu, bo pojęliśmy obce żony z narodu tej ziemi. Lecz mimo tego Israel ma przecież nadzieję.[3] Teraz uczyńmy umowę z naszym Bogiem, że odprawimy wszystkie te żony oraz z nich narodzone dzieci; według Pańskiej rady i rady tych, co drżą przed przykazaniem naszego Boga. Niech się stanie według Prawa.[4] Wstań, bowiem to twoja rzecz, a my będziemy z tobą; wzmocnij się i tak uczyń.[5] Zatem Ezdrasz wstał i zaprzysiągł przednich kapłanów, Lewitów oraz całego Israela, by uczynili według tego słowa. Więc przysięgli.[6] A Ezdrasz wstał od domu Boga i poszedł do mieszkania Jehochanana, syna Eliasziba. Zaś gdy tam wszedł, nie jadł chleba i nie pił wody, bowiem się zasmucił z powodu przestępstwa tych z niewoli.[7] A w Judzie oraz w Jeruszalaim, obwołano między wszystkimi z niewoli, by się zgromadzili w Jeruszalaim.[8] Także przedni i starsi uradzili, że ktokolwiek by nie przyszedł w trzech dniach, niech przepadnie cała jego majętność, a sam niech będzie wyłączony ze zgromadzenia tych z niewoli.[9] Dlatego wszyscy mężowie z Judy i Binjamina zgromadzili się w trzech dniach dwudziestego dnia, dziewiątego miesiąca, i cały lud siedział na placu domu Boga, drżąc z powodu owej sprawy oraz deszczu.[10] Wtedy wstał kapłan Ezdrasz i do nich powiedział: Wy zgrzeszyliście, pomnażającgrzechy Israela, bo pojęliście obce żony.[11] Dlatego teraz uczyńcie wyznanie przed WIEKUISTYM, Bogiem waszych przodków, wykonujcie Jego wolę i odłączcie się od narodów tej ziemi oraz od obcych żon.[12] A wydając świadectwo, całe owo zgromadzenie powiedziało wielkim głosem: Jak nam powiedziałeś – tak uczynimy.[13] Lecz lud jest wielki, czas dżdżysty, więc nie możemy stać na dworze;to sprawa nie jednego dnia, ani dwóch, gdyż wielu dopuściło się tego przestępstwa.[14] Dlatego niech pozostaną zarządcy nad całym zgromadzeniem; a ktokolwiek w naszych miastach pojął obce żony, niech przyjdzie w wyznaczonym czasie, a z nim starsi z każdego miasta, ich sędziowie, tak, byśmy odwrócili od nas gniew popędliwości naszego Boga z powodu tej sprawy.[15] Tak zostali do tego wyznaczeni: Jonatan, syn Asahela i Jachzejasz, syn Tikwy; a pomagali im: Meszullam i Szabbetaj – Lewici.[16] I tak uczynili ci z niewoli. Zaś zostali wybrani: Kapłan Ezdrasz oraz przedniejsi mężowie z ojców, według potomków swoich przodków. Ci wszyscy, wyznaczeni z imienia, zasiedli pierwszego dnia, dziesiątego miesiąca, aby to zbadać.[17] A wykonywali to przy wszystkich mężach, którzy pojęli obce żony, aż do pierwszego dnia, pierwszego miesiąca.[18] I znaleźli z synów kapłanów, którzy pojęli obce żony: Z synów Jeszui, syna Jocedeka oraz z jego braci: Masejasza, Eliezer, Jariba, i Gedalię.[19] Więc

podali swe ręce na znak, że porzucą żony. Nadto ci, co zgrzeszyli ofiarowali barana ze stada za swój występek.[20] Zaś z synów Immera: Chanani i Zebadjasz;[21] z synów Harima: Masajasz, Eleasz, Szemaja, Jechiel i Uzyjiasz;[22] z synów Paszchura: Elioenaj, Masejasz, Iszmael, Nethaneel, Jozabad i Eleasa;[23] z Lewitów: Jozabad, Szymei, Kelajasz (ten chromy), Petachiasz, Juda i Eliezer;[24] ze śpiewaków: Eliaszib, a z odźwiernych: Szallum, Telem i Uri.[25] Zaś z Israela, z synów Pareosza: Ramiasz, Jizzijasz, Malkijasz, Mijamin, Elazar, Malkijasz, Benajahu;[26] z synów Elama: Mattaniasz, Zacharjasz, Jechiel, Abdi, Jerimot i Eliasz;[27] z synów Zattu: Elioenaj, Eliaszib, Mattaniasz, Jerimot, Zabad i Aziza;[28] z synów Bebaja: Jehochanan, Chanania, Zabbaj i Atlaj;[29] z synów Bani: Meszullam, Malluk, Adaia, Jaszub, Szeal,i Jerimot;[30] z synów Pachar Moaba: Adna, Kelal, Benajahu, Masejasz, Mattaniasz, Becalel, Binnuj i Menasze;[31] z synów Harima: Eliezer, Jiszszijasz, Malkijasz, Szemaja, Symeon,[32] Binjamin, Malluk, Szemariasz;[33] z synów Chaszuma: Mattenaj, Mattatta, Zabad, Elifeled, Jeremaj, Menasze, Szymej;[34] z synów Bani: Maadaj, Amram, Uel,[35] Benajahu, Bediasz, Keluhu,[36] Waniasz, Meremot, Eliaszib,[37] Matanja, Mattenaj, Jaasau,[38] Bani, Binnuj, Szymej,[39] Szelemiasz, Natan, Adaja,[40] Maknadbaj, Szaszaj, Szaraj,[41] Azarel, Szelemiasz, Szemariasz,[42] Szallum, Amariasz i Józef;[43] z synów Nebo: Jejel, Mattitiasz, Zabad, Zebina, Jiddo, Joel i Benajahu.[44] Ci wszyscy pojęli obce żony; a były między nimi niewiasty, co urodziły synów.

Nehemiah

An Introduction to the Book of Nehemiah

The author of this book was no doubt Nehemiah himself. There are portions of the book written in the first person (ch. 1-7; 12:27-47, and 13). But there are also portions of it in which Nehemiah is spoken of in the third person (ch. 8; 9; 10). It is supposed that these portions may have been written by Ezra; of this, however, there is no distinct evidence. These portions had their place assigned them in the book, there can be no doubt, by Nehemiah. He was the responsible author of the whole book, with the exception of ch. 12:11, 22, 23.

The date at which the book was written was probably about B.C. 431-430, when Nehemiah had returned the second time to Jerusalem after his visit to Persia.

The book, which may historically be regarded as a continuation of the book of Ezra, consists of four parts. (1.) An account of the rebuilding of the wall of Jerusalem, and of the register Nehemiah had found of those who had returned from Babylon (ch. 1-7). (2.) An account of the state of religion among the Jews during this time (8-10). (3.) Increase of the inhabitants of Jerusalem; the census of the adult male population, and names of the chiefs, together with lists of priests and Levites (11-12:1-26). (4.) Dedication of the wall of Jerusalem, the arrangement of the temple officers, and the reforms carried out by Nehemiah (12:27-ch. 13).

This book closes the history of the Old Testament. Malachi the prophet was contemporary with Nehemiah.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Nehemiah

1

¶ [1] Słowa Nehemiasza, syna Chakaliasza. Dwudziestego roku, w miesiącu Kislew, gdy byłem w zamku w Suzie, wydarzyło się,Nehemiasza, syna Chakaliasza. Dwudziestego roku, w miesiącu Kislew, gdy byłem w zamku w Suzie, wydarzyło się,

[2] że przyszedł Chanani, jeden z moich braci, a z nim mężowie z Judy, których pytałem o Judejczyków, co pozostali oraz wyszli z niewoli, i o Jeruszalaim.[3] Więc mi odpowiedzieli: Te resztki, co pozostały z niewoli, tam, w tej krainie, są w wielkim utrapieniu i wzgardzie; mur Jeruszalaim jest rozwalony, a bramy spalone ogniem.[4] Kiedy usłyszałem te słowa, usiadłem oraz płakałem przez kilka dni, poszcząc oraz modląc się przed obliczem Boga niebios.[5] Powiedziałem: Och, WIEKUISTY, Boże niebios, mocny, wielki i straszny, który zachowujeszprzymierze i okazujesz miłosierdzie tym, co Cię miłują oraz pilnują Twych przykazań.[6] Proszę, niech Twoje ucho będzie uważne, a Twoje oczy otwarte, by usłyszeć modlitwę Twego sługi, którą ja, dniem i nocą, modlę się teraz przed Tobą za synami Israela, Twoimi sługami. Wyznaję winy synów israelskich, którymi zgrzeszyliśmy przeciw Tobie; ja i dom mojego ojca – zgrzeszyliśmy.[7] Wystąpiliśmy przeciwko Tobie, nie przestrzegając przykazań, wyroków i sądów, które poleciłeś Twojemu słudze Mojżeszowi.[8] Proszę, wspomnij na słowo, które poleciłeś Twojemu słudze Mojżeszowi, mówiąc: Jeśli wy będziecie niewierni– Ja was rozproszę między narody.[9] Ale jeśli się do Mnie nawrócicie, będziecie strzec Moich przykazań i je spełniać – choćbyście byli wygnani na skraj wszechświata, i stamtąd was zgromadzę, i przyprowadzę na miejsce, które wybrałem, aby tam rozbiło namiot Moje Imię.[10] Przecież oni są Twoimi sługami, Twoim ludem, który wyzwoliłeś Twą wielką mocą i silną ręką.[11] Och, Panie! Niech teraz Twoje ucho będzie uważne na modlitwę Twojego sługi i na modlitwę Twych sług, którzy mają wolę, by uczcić Twoje Imię. Pomóż dziś, proszę, Twojemu słudze, dając mu zmiłowanie przed obliczem tego męża. Bo ja byłem królewskim podczaszym.

2

[1] A dwudziestego roku króla Artakserksesa, w miesiącu Nissan, gdy stało przed nim wino, wydarzyło się, że wziąłem wino oraz podałem je królowi; a nie bywałem przed nim smutny.

[2] Zaś król mi powiedział: Czemu twoja twarz jest smutna? Bo przecież nie chorujesz. To nic innego, jak tylko smutek serca. Więc bardzo się przestraszyłem.[3] I powiedziałem do króla: Niech król żyje na wieki! Jak nie ma być smutna moja twarz, kiedy zburzono miasto dom grobów moich przodków, a jego bramy spalono ogniem?[4] A król znowu do mnie powiedział: Czego byś sobie życzył? Zatem pomodliłem się do Boga niebios[5] i powiedziałem do króla: Jeśli ta rzecz wyda się dobrą królowi i jeśli twój sługa znalazł łaskę przed twym obliczem, proszę, abyś mnie posłał do Judei, do miasta grobów moich przodków, abym je odbudował.[6] Zatem król mi powiedział (zaś królowa siedziała obok niego): Jak długo będziesz w tej drodze oraz kiedy powrócisz? Bo podobało się to królowi; więc kiedy mu określiłem czas, to mnie posłał.[7] Zatem powiedziałem do króla: Jeśli się to wyda królowi dobrą rzeczą, niech mi dadzą listy do nadzorców za rzeką, aby mnie prowadzili, aż dojdę do Judei.[8] Nadto list do Asafa, stróża królewskich lasów, by mi dał drzewa na pokrycie bram pałacu przy Domu Boga oraz na miejski mur i sam dom, do którego przyjdę. A król mi dał, według łaskawej nade mną ręki Boga.[9] Zaś gdy przyszedłem do nadzorców za rzeką, oddałem im listy króla. Król także posłał ze mną wojskowych dowódców i jeźdźców.[10] A gdy o tym usłyszał Sanballat Choronitaoraz Tobja, sługa ammonicki, bardzo to ich zatrzęsło; bo przyszedł człowiek, który się starał o dobro synów Israela.[11] Więc gdy przyszedłem do Jeruszalaim, mieszkałem tam trzy dni.[12] Potem wstałem w nocy, ja i ze mną kilku mężów, nie oznajmiając nikomu, co Bóg podał do mego serca, bym uczynił w Jeruszalaim. Nie miałem bydlęcia, oprócz zwierza na którym przyjechałem.[13] Zatem w nocy wyjechałem bramą Nad doliną, w kierunku źródła Wężaoraz do bramy Śmietnisk i oglądałem mury Jeruszalaim, które były zburzone, a bramy popalone

ogniem.[14] Potem pojechałem do bramy Źródła i królewskiej sadzawki, lecz nie było tam miejsca dla bydlęcia na którym jechałem, by mogło przejść.[15] Więc się stało, że jechałem nad potokiem w nocy i kontynuowałem oglądanie murów. A wracając, wyjechałem bramą Nad doliną, i tak powróciłem.[16] Lecz naczelnicy nie wiedzieli, gdzie jeździłem i co robiłem; bo dotąd nie oznajmiłem tego ani Judejczykom, ani kapłanom, ani przedniejszym, ani przełożonym, ani żadnemu z wykonujących prace.[17] Więc do nich powiedziałem: Wy widzicie, w jakim my jesteśmy ucisku? Jak Jeruszalaim zostało spustoszone, a bramy popalone ogniem? Chodźcie, odbudujmy mury Jeruszalaim, byśmy więcej nie byli pohańbieni![18] A gdy im oznajmiłem, że łaskawa była nade mną ręka Boga, oraz o słowach, które do mnie powiedział król, rzekli: Powstańmy i budujmy! Tak wzmocnili ręce do dobrego.[19] Co słysząc, Sanballat Choronita, Tobja sługa ammonicki i Arab Geszem, z nas szydzili oraz zlekceważyli, mówiąc: Co to za sprawa, którą czynicie? Czy buntujecie się przeciw królowi?[20] Zatem im odpowiedziałem, mówiąc do nich: Bóg niebios, On nam poszczęści, a my jesteśmy Jego sługami; powstańmy oraz budujmy! Bo wy nie macie działu, ani prawa, ani pamiątki w Jeruszalaim.

3

[1] Więc powstał Eliaszib, najwyższy kapłan, i jego bracia kapłani, do odbudowy bramy Owczej. Zatem ją zbudowali, przyprawili wrota i traktowali to jako świętość aż do wieży Meaoraz do wieży Chananeel.

[2] A obok niego budowali mężowie z Jerycha; zaś obok nich budował Zakkur, syn Imrego.[3] A bramę Ryb budowali synowie Senaa, którzy ją wyłożyli belkami oraz wprawili jej wrota, jej zamki i jej zasuwy.[4] Zaś obok nich naprawiał Meremot, syn Urji, syna Hakkosa; a obok nich naprawiał Meszullam, syn Berechji, syna Meszezabela; a obok nich naprawiał Cadok, syn Baany.[5] Zaś obok nich naprawiali Tekoici, ale zacniejsi z nich nie przybliżyli swej szyi do pracy dla swego Pana.[6] Bramę Starą naprawiali: Jojada, syn Paseacha, i Meszullam, syn Besodiasza; oni ją pokryli, wprawili jej wrota, jej zamki i jej zasuwy.[7] A obok nich naprawiał Melatiasz Gibeonita, Jadon Meronotyta, mężowie z Gibeon, Micpa, rządzeni autorytetem tej strony rzeki.[8] Zaś obok nich naprawiał Uzjel, syn Charhajasza, ze złotników; a obok niego naprawiał Chanania, syn aptekarza; więc naprawili Jeruszalaim aż do szerokiego muru.[9] A obok nich naprawiał Refajasz, syn Chura, przełożony połowy jeruszalemskiego okręgu.[10] Zaś obok nich, naprzeciw swojego domu, naprawiał Jedajasz, syn Charumafa; a obok niego naprawiał Chattusz, syn Chaszabnejasza.[11] Zaś drugą część naprawiał Malkijasz, syn Harima, i Chaszszub, syn Pachat Moaba; również i wieżę Tannur.[12] A obok niego naprawiał Szallum, syn Lochesza, przełożony połowy okręgu jeruszalemskiego, on sam i jego córki.[13] Bramę Nad Doliną naprawiał Chanun oraz obywatele Zanoach; oni ją budowali i przyprawili jej wrota, jej zamki i jej zasuwy; nadto tysiąc łokci muru, aż do bramy Śmietnisk.[14] Zaś bramę Śmietnisk naprawiał Malkijjasz, syn Rechaba, przełożony nad okręgiem BethHakerem; on ją zbudował, przyprawił jej wrota, jej zamki i jej zasuwy.[15] Do bramy Źródła naprawiał Szallun, syn KolChozeka, przełożony nad okręgiem Micpa; on ja zbudował, pokrył, przyprawił jej wrota, jej zamki i jej zasuwy. Nadto mur nad stawem Sziloach, do królewskiego ogrodu i schodów, którymi schodzą z miasta Dawida.[16] Następnie naprawiał Nehemiasz,syn Azbuka, przełożony nad połową okręgu Beth Cur, aż naprzeciwko grobów Dawida i zrobionego stawu, oraz do domu mocarzy.[17] Za nim naprawiali Lewici: Rechum, syn Baniego, a obok niego naprawiałChaszabiasz, przełożony nad połową okręgu Kelia, ze swym okręgiem.[18] Za nim naprawiali ich bracia: Bawaj, syn Chenadada, przełożony nad połową okręgu Kelia,[19] a obok niego, drugą część naprzeciwko narożnika, gdzie chodzą do zbrojowni, naprawiał Abiezryda, syn Jeszui, przełożony nad Micpą.[20] Za nim, w drugiej części, naprawiał rozpalony Baruch, syn Zabbaja; od narożnika do drzwi domu Eliasziba, najwyższego kapłana.[21] A za nim, drugą część, od drzwi domu Eliasziba do końca domu, naprawiał Meremot, syn Urji, syna Hakkosa.[22] Zaś za nim naprawiali kapłani, którzy mieszkali na krążku.[23] Za nimi, naprzeciw swojego domu, naprawiał Binjamin oraz Chaszszub; a za nim naprawiał Azaria, syn Masejasza, syna

Ananiasza, też obok swego domu.[24] Za nim, drugą część, od domu Azarji – do narożnika i rogu, naprawiał Binnui, syn Chenadada.[25] Dalej Palal, syn Uzaja, naprzeciwko narożnika oraz wysokiej wieży, wyprowadzonej z królewskiego domu; tej, która jest przy dziedzińcu straży. A za nim naprawiał Pedaja, syn Pareosza.[26] Zaś Netynejczycy, którzy mieszkali w Ofel, naprawiali od wschodu słońca, naprzeciw bramy Wodnej oraz wysokiej wieży.[27] Za nimi, naprzeciw wielkiej i wysokiej wieży, drugą część naprawiali Tekoici aż do muru Ofel.[28] Zaś od bramy Końskiej naprawiali kapłani, każdy naprzeciw swojego domu.[29] Za nimi, naprzeciw swojego domu naprawiał Cadok, syn Immera, a za nim naprawiał Szemaja, syn Szekaniasza, stróż wschodniej bramy.[30] Za nim, drugą część naprawiał Chanania, syn Szelemiasza, oraz Chanun, szósty syn Salafa; a za nim, naprzeciw swojego pomieszczenia, naprawiał Meszullam, syn Berekiasza.[31] Za nim, do domu Netynejczyków i kupców, naprzeciw bramy Mifkad– aż do górnej, narożnej komnaty, naprawiał Malkijasz, syn złotnika.[32] A między górną, narożną komnatą – aż do bramy Owczej, naprawiali złotnicy i kupcy.

4

[1] A kiedy Sanballadusłyszał, że budujemy mury – rozgniewał się, i bardzo rozzłoszczony szydził z Judejczyków.

[2] I powiedział przed swoimi braćmi oraz przed szomrońskimrycerstwem, mówiąc: Co robią ci niedołężni Judejczycy? Czy ich zostawimy? Czy będą składać ofiary? Czy to za dzień dokończą? Czy z kupy gruzu wskrzeszą kamienie, które przecież spalono?[3] Lecz Tobja, Ammonita, który był przy nim, powiedział: Niech budują! Ale gdy przyjdzie lis, to przełamie ich kamienny mur.[4] Wysłuchaj, o Boże; bowiem jesteśmy wzgardzeni! Odwróć ich urąganie na ich głowę i daj ich na łup w ziemi niewoli![5] Nie zakrywaj ich nieprawości, a ich wina niech nie będzie zgładzona przed Twym obliczem; gdyż rozzłościli się przeciwko budującym.[6] Lecz budowaliśmy ten mur i cały został spojony do swej połowy, a lud miał serce do pracy.[7] Zaś gdy Sanballat, Tobja, Arabowie, Ammonici i Aszdonici usłyszeli, że stale przybywało murów Jeruszalaim oraz wyłomy murów zaczęły się zamykać – zapłonęli wielkim gniewem.[8] I wszyscy razem się sprzymierzyli, chcąc iść walczyć przeciwko Jeruszalaim oraz uczynić zamieszanie.[9] Jednak modliliśmy się do naszego Boga oraz we dnie i w nocy wystawiliśmy przeciwko nim straże.[10] Gdyż Judejczycy powiedzieli: Zachwiała się siła noszącego, a jeszcze wiele gruzu; my sami nie możemy odbudować muru.[11] Nadto nasi wrogowie powiedzieli: Niech się nie zorientują i nie zobaczą, aż pośród nich przyjdziemy, wymordujemy ich i powstrzymamy robotę.[12] A kiedy przyszli Judejczycy, którzy mieszkali obok nich, powiedzieli nam dziesięć razy tyle, o wszystkich miejscach, z których mogą do nas przyjść.[13] Wtedy ustawiłem na dolnych miejscach, za murem oraz na miejscach wysokich, ustawiłem – mówię, lud według rodzin z mieczami, włóczniami i ich łukami.[14] A gdy to obejrzałem, wstałem i powiedziałem do starszych, do przełożonych oraz pozostałości ludu: Nie bójcie się ich! Pamiętajcie o wielkim i strasznym Panu oraz walczcie za waszych braci, za synów, córki, za żony oraz za wasze domy.[15] A kiedy nasi wrogowie usłyszeli, że nam to oznajmiono – wtedy Bóg udaremnił ich zamiar, a my wszyscy wróciliśmy do murów, każdy do swojej pracy.[16] Jednak od owego czasu, połowa sług pracowała, a druga połowa trzymała włócznie, tarcze, łuki i pancerze; zaś przedniejsi stali za całym domem judzkim.[17] Natomiast budowniczy murów i ci, co nosili oraz nakładali – jedną ręką pracowali, a drugą trzymali broń.[18] Zaś z budowniczych, każdy miał przypasany miecz do swych bioder, i tak budowali; a ten, co trąbił trąbą, był przy mnie.[19] Gdyż powiedziałem do starszych, przełożonych i pozostałego ludu: Praca jest wielka i szeroka, zaś my jesteśmy rozproszeni po murze, jeden daleko od drugiego.[20] Dlatego, gdy usłyszycie głos trąby na którymkolwiek miejscu tam się do nas zbierajcie; a nasz Bóg będzie walczył za nas.[21] Zatem pilnowaliśmy roboty; zaś połowa trzymała włócznie, od pojawienia się zorzy porannej do wzejścia gwiazd.[22] W tym czasie powiedziałem do ludu: Każdy ze swoim sługą niechaj nocuje w Jeruszalaim, aby byli nam w nocy strażą, a we dnie pracowali.[23] Dlatego i ja, moi bracia, słudzy oraz straż, co jest ze mną, nie zdejmiemy naszego odzienia,

a każdy będzie miał broń i wodę.

5

[1] Potem rozpoczęło się wielkie wołanie rodaków i ich żon przeciwko Judejczykom, swoim braciom.

[2] I było, że niektórzy mówili: Wielu nas oraz naszych synów i córek, powinno nabyć zboża, jeść i żyć![3] Natomiast inni mówili: Musimy zastawiać nasze role, winnice i domy, aby nabyć zboża w tym głodzie![4] Jeszcze inni mówili: Za role i winnice napożyczaliśmy pieniędzy na podatek dla króla![5] Oto nasze ciało wygląda jak ciało braci, a nasi synowie są jak ich synowie; oto my musimy dawać nasze córki i synów w niewolę, i niektóre córki już są dane w niewolę – a w rękach nie mamy mocy, byśmy je wykupili, gdyż nasze role oraz winnice są innych.[6] Więc kiedy usłyszałem ich wołanie i takie słowa bardzo się rozgniewałem.[7] I umyśliłem w swoim sercu, by walczyć z przedniejszymi i przełożonymi, mówiąc do nich: Wy obciążacie – każdy swojego brata. Zatem zebrałem przeciwko nim wielkie zgromadzenie[8] i do nich powiedziałem: My, według naszych możliwości, wykupiliśmy naszych braci, Judejczyków, co byli zaprzedani poganom – a wy jeszcze sprzedajecie naszych braci, do wewnątrz ich sprzedając? Więc umilkli, nie znajdując, co odpowiedzieć.[9] Nadto powiedziałem: Niedobra to rzecz, którą wy czynicie! Czy nie macie chodzić w bojaźni naszego Boga, bardziej niż we wzgardzie pogan, naszych wrogów?[10] Także ja, moi braci i moi słudzy, pożyczaliśmy z powodu pieniędzy i zboża; proszę, porzućmy tą lichwę.[11] Proszę, zwróćcie im dzisiaj ich role, winnice, oliwnice i ich domy; pomnożoną część pieniędzy, zboża, wina i oliwy, którą wy od nich wyciągnęliście.[12] Zatem odpowiedzieli: Zwrócimy i nie będziemy się od nich upominać! Tak uczynimy, jak ty powiedziałeś! Wezwałem także kapłanów i zaprzysiągłem ich, aby to uczynili.[13] Potem wytrząsnąłem moje zanadrze i powiedziałem: Niech Bóg tak wytrząśnie każdego męża z jego domu i pracy, który nie uczyni zadość temu słowu; niech tak będzie wytrząśnięty i wypróżniony! A całe zgromadzenie powiedziało: Amen. Po czym chwalili WIEKUISTEGO, a lud tak uczynił, jak było powiedziane.[14] Również ja oraz moi bracia nie jedliśmy przez dwanaście lat pokarmu rządcy, od dnia w którym król mi nakazał, abym był rządcą w ziemi Judy, czyli od roku dwudziestego – aż do trzydziestego drugiego roku króla Artakserksesa.[15] Choć poprzedni rządcy, co byli przede mną, nadmiernie obciążali lud, biorąc od nich chleb i wino za czterdzieści sykli srebra. Także ich słudzy stosowali okrucieństwo względem ludu, ale ja tak nie czyniłem z powodu bojaźni przed Bogiem.[16] Owszem, pracowałem wokół naprawy tego muru, a roli nie kupiłem; z powodu pracy byli też tam zgromadzeni wszyscy moi słudzy.[17] Nadto stu pięćdziesięciu mężów z Judejczyków i przełożonych, którzy do nas przychodzili z okolicznych pogan oraz jadali przy moim stole.[18] Dlatego przygotowywano na każdy dzień jednego byka, sześć wybornych owiec, a dla mnie przygotowywano ptaki; zaś dziesiątego dnia hojnie dawano rozmaite wino. Zatem nie upominałem się o pokarm rządcy, choć w tym ludzie była ciężka niedola.[19] Wspomnij na mnie, mój Boże, ku dobremu; według wszystkiego, co czyniłem Twojemu ludowi.

6

[1] A kiedy Sanballat usłyszał, nadto Tobja, Arab Geszem i inni nasi wrogowie, że zbudowałem mur oraz że nie została w nim wyrwa; chociaż wówczas jeszcze nie przyprawiłem wrót do bram;

[2] wtedy Sanballat i Geszem do mnie posłali, mówiąc: Przyjdź, razem zejdźmy się na naradę w wiosce, która jest na polu Ono. Ale oni planowali uczynić mi zło.[3] Dlatego posłałem do nich posłów, odpowiadając: Rozpocząłem wielką pracę, dlatego nie mogę przyjechać; w jakim celu by miała ustać ta robota, gdybym ją opuścił i do was przybył?[4] Więc w tej sprawie posyłali do mnie cztery razy. A ja im odpowiadałem takimi samymi słowami.[5] Potem Sanballat piąty raz posłał do mnie swojego sługę, z otwartym listem w jego ręce,[6] a było w nim napisane: Słychać pomiędzy narodami – jak Geszem powiada – że ty i Judejczycy zamierzacie się buntować, i że ty dlatego budujesz mur, byś według wieści był nad nimi królem.[7] Nadto ustanowiłeś proroków, by mówili o tobie w Jeruszalaim, powiadając: W Judzie jest król! Zatem teraz to dojdzie do króla! Dlatego przyjdź i wspólnie się naradzimy.[8]

Lecz posłałem do niego, mówiąc: Nie wydarzyła się taka wypowiedź, jak powiadasz; ale sam to wszystko zmyśliłeś.[9] Bo oni wszyscy nas straszyli, mówiąc: Przy pracy osłabną ich ręce i nie dokończą; dlatego ręce się wzmocniły.[10] A gdy wszedłem do domu Szemaji, syna Delajahu, syna Mehetabela – ten nas powstrzymywał, mówiąc: Zgromadźmy się w Domu Boga, w środku Przybytku oraz zamknijmy drzwi Przybytku; bo nadchodzą ci, którzy chcą cię zabić. Przyjdą w nocy, aby cię zamordować.[11] Więc powiedziałem: Czyż mąż, jak ja, miałby uciekać? Czy ktoś, taki jak ja, musi wejść do Świątyni, aby pozostać żywy? Nie wejdę![12] Gdyż poznałem, że nie posłał go Bóg, ale mówił przeciwko mnie proroctwo, bo wynajęli go Tobja i Sanballat.[13] Dlatego był wynajęty, bym się wystraszył i tak uczynił, grzesząc; a dla nich, by to było na złą reputacjęi aby mi urągali.[14] Pamiętaj, Boże, o Tobji i Sanballacie, oraz o tamtych ich uczynkach; także prorokinię Noadię oraz innych proroków, co mnie straszyli.[15] A mur wykończono dwudziestego piątego dnia miesiąca Elul, w pięćdziesięciu dwóch dniach.[16] Zaś kiedy to usłyszeli wszyscy nasi wrogowie oraz widziały wszystkie narody, które mieszkały wkoło nas – bardzo upadło im serce;[17] bo poznali, że ta sprawa stała się od naszego Boga. W owe dni, wielu przedniejszych z Judy słało swe listy do Tobji i od Tobji przychodziły do nich.[18] Bowiem w Judzie było wielu z nim sprzysiężonych, gdyż był on zięciem Szekaniasza, syna Aracha; a Jehochanan, jego syn, pojął córkę Meszullama, syna Berekiasza.[19] Nadto opowiadali przede mną, że jest hojny i nosili mu moje wypowiedzi. A Tobja wysyłał listy, by mnie straszyć.

7

[1] A gdy mur został odbudowany oraz wstawiłem wrota, dokonałem przeglądu odźwiernych, śpiewaków i Lewitów.

[2] I rozkazałem mojemu bratu Chananiemu oraz Chananii, komendantowi twierdzy w Jeruszalaim (gdyż był to wiernymąż oraz bojący się Boga nad wielu),[3] mówiąc do nich: Niechaj nie otwierają bram Jeruszalaim, aż je ogrzeje słońce; a gdy ci, co stoją, zamkną bramę – zaryglujcie ją. Postawiłem też straż z obywateli Jeruszalaim; każdego na warcie, każdego naprzeciw jego domu.[4] Lecz miasto było szerokie i wielkie, a w jego murach mało ludu, i jeszcze nie były pobudowane domostwa.[5] Dlatego Bóg podał do mego serca, bym zebrał przedniejszych, przełożonych i lud, i zostali umieszczeni w spisie. Zatem znalazłem zwoje rodowe pierwszych repatriantów oraz znalazłem w nich rejestry.[6] Ci ludzie owej krainy wyszli z pojmania i niewoli, w którą ich zaprowadził Nabukadnecar, król Babelu, a wrócili do Jeruszalaim i Judy, każdy do swego miasta.[7] Ci, którzy przyszli z Zerubabelem, Jeszuą, Nehemiaszem, Azarją, Raamiaszem, Nachamanim, Mardechajem, Bilszanem, Misparem, Bigajem, Rechumem i Baaną.[8] A taka była liczba mężów ludu israelskiego: Synów Pareosza dwa tysiące stu siedemdziesięciu dwóch;[9] synów Szefatji – trzystu siedemdziesięciu dwóch;[10] Synów Aracha – sześciuset pięćdziesięciu dwóch.[11] synów Pachat Moaba, synów Jeszui i Joaba – dwa tysiące osiemset osiemnastu;[12] synów Elama – tysiąc dwustu pięćdziesięciu czterech;[13] synów Zattu – ośmiuset czterdziestu pięciu;[14] synów Zakkaji – siedmiuset sześćdziesięciu;[15] synów Binnuja – sześciuset czterdziestu ośmiu;[16] synów Bebaja – sześciuset dwudziestu ośmiu;[17] synów Azgada – dwa tysiące trzystu dwudziestu dwóch;[18] synów Adonikama – sześciuset sześćdziesięciu siedmiu;[19] synów Bigwaja – dwa tysiące sześćdziesięciu siedmiu;[20] synów Adina – sześciuset pięćdziesięciu pięciu;[21] synów Atera z Chiskjasza – dziewięćdziesięciu ośmiu;[22] synów Chaszuma – trzystu dwudziestu ośmiu;[23] synów Besaja – trzystu dwudziestu czterech;[24] synów Charifa – stu dwunastu;[25] synów z Gibeonu – dziewięćdziesięciu pięciu;[26] mężów z Betlechem i Netofy – stu osiemdziesięciu ośmiu;[27] mężów z Anatotu – stu dwudziestu ośmiu;[28] mężów z Bet Azmawetu – czterdziestu dwóch;[29] mężów z Kirjath Jearym, Kafiry i Beeroth – siedmiuset czterdziestu trzech;[30] mężów z Ramath i Geba – sześćset dwudziestu jeden;[31] mężów z Michmas – stu dwudziestu dwóch;[32] mężów z Betel i Aj – dwustu dwudziestu trzech;[33] mężów z drugiegoNebo – pięćdziesięciu dwóch;[34] synów Elama, tego drugiego – tysiąc dwustu pięćdziesięciu czterech;[35] synów Harima – trzystu dwudziestu;[36] synów Jerycha – trzystu czterdziestu pięciu;[37] synów Loda, Hadida i Onoi –

siedmiuset dwudziestu jeden;[38] synów Senaa – trzy tysiące dziewięćset trzydziestu.[39] Kapłanów: Synów Jedaji z domu Jeszui – dziewięciuset siedemdziesięciu trzech;[40] synów Immera – tysiąc pięćdziesięciu dwóch;[41] synów Paszchura – tysiąc dwustu czterdziestu siedmiu;[42] synów Harima – tysiąc siedemnastu.[43] Lewitów: synów Jeszui, Kadmiela i synów Hodawjasza – siedemdziesięciu czterech.[44] Śpiewaków: Synów Asafa – stu czterdziestu ośmiu.[45] Odźwiernych: Synów Szalluma, synów Atera, synów Talmona, synów Akkuba, synów Chatity, synów Szobaja – wszystkich, stu trzydziestu ośmiu.[46] Z Netynejczyków: Synów Sicha, synów Chaszufa, synów Tabbaota,[47] synów Kerosa, synów Sia, synów Padona,[48] synów Lebana, synów Hagaba, synów Salmaja,[49] synów Chanana, synów Giddela, synów Gachara,[50] synów Reajasza, synów Recyna, synów Nekoda,[51] synów Gazzama, synów Uzy, synów Paseacha,[52] synów Besaja, synów Meunicy, synów Nefisima,[53] synów Bakbuka, synów Chakufa, synów Charchura,[54] synów Basluta, synów Mechida, synów Charsza,[55] synów Barkosa, synów Sysery, synów Temacha,[56] synów Nesjacha, synów Chatifa,[57] synów sług Salomona, z synów Sotaja, synów Sofereta, synów Peruda,[58] synów Jaala, synów Darkona, synów Giddela,[59] synów Szefatji, synów Chattila, synów Pokerem Hassebajma, synów Ami;[60] wszystkich Netynejczyków oraz sług Salomona – trzystu dziewięćdziesięciu dwóch.[61] A ci odeszli z Tel Melachu i Tel Charsza: Kerub, Addan, Immer; lecz nie mogli wskazać domu swych ojców oraz swojego nasienia, że byli z Israela.[62] Synów Delajahu, synów Tobji, synów Nekoda – sześciuset czterdziestu dwóch.[63] Zaś z kapłanów: Synowie Hobajasza, synowie Hakkosa, synowie Barzylai, który pojął żonę z córek Barzylai Gileadczyka oraz był nazwany od ich imienia.[64] Ci szukali rejestru swego rodu – lecz nie znaleźli; dlatego byli splamieni ze strony kapłaństwa.[65] Zatem tirszataim zakazał, by nie jadali z najświętszych, aż zajmie stanowisko kapłan z Urim i Thummim.[66] I jako jedno było całe zgromadzenie czterdziestu dwóch tysięcy trzystu sześćdziesięciu.[67] Oprócz ich sług i służebnic, których było siedem tysięcy trzysta trzydzieści siedem. A między nimi dwustu czterdziestu pięciu śpiewaków i śpiewaczek.[68] Zaś koni siedemset trzydzieści sześć, dwieście czterdzieści pięć mułów,[69] czterysta trzydzieści pięć wielbłądów i sześć tysięcy siedemset dwadzieścia osłów.[70] A niektórzy przedniejsi ojcowie dawali na prace. Tirszatadał do skarbca tysiąc łutówzłota, pięćdziesiąt czasz i pięćset trzydzieści szat kapłańskich.[71] Nadto, z przedniejszych domów ojcowskich dali do skarbca na prace dwadzieścia tysięcy łutów złota oraz dwa tysiące dwieście minsrebra.[72] A tego, co dał inny lud, było: Dwadzieścia tysięcy łutów złota, dwa tysiące min srebra i sześćdziesiąt siedem szat kapłańskich.[73] Tak cały Israel zasiedlił swoje miasta: Kapłani, Lewici, odźwierni i śpiewacy, a także pospolity lud oraz Netynejczycy. A kiedy nastał siódmy miesiąc, synowie israelscy już przebywali w swoich miastach.

8

[1] Zatem, jeden za drugim, zgromadził się cały lud, wszyscy mężczyźni, na placu przed bramą Wodną i powiedzieli do Ezdrasza, uczonego w Piśmie, by przyniósł zwoje Prawa S Mojżesza, które WIEKUISTY dałIsraelowi.

[2] Więc pierwszego dnia, siódmego miesiąca, kapłan Ezdrasz przyniósł Prawo przed owo zgromadzenie wszystkich mężów i niewiast, mogących słuchać ze zrozumieniem.[3] I z tego powodu, od poranku aż do południa, czytał na placu, który jest przed bramą Wodną, wobec mężów i niewiast, którzy mogli zrozumieć; a uszy całego ludu były zwrócone ku zwojom Prawa.[4] Zaś Ezdrasz, uczony w Piśmie, stanął na podwyższeniu, które mu po to przygotowali; a obok niego, po prawej, stał Mattitiasz, Szema, Anajasz, Urja, Chilkia i Maseja; a po lewej – Pedaja, Miszael, Malkijasz, Chaszum, Chaszbaddan i Meszullam.[5] Zatem Ezdrasz otworzył zwoje przed oczami całego ludu, a stał wyżej niż cały lud; zaś kiedy je otworzył – cały lud powstał.[6] I Ezdrasz wysławiał WIEKUISTEGO, wielkiego Boga, a cały lud, podnosząc swoje ręce, odpowiedział: Amen! Amen! I pochylili głowy, kłaniając się WIEKUISTEMU twarzą ku ziemi.[7] Także Jeszua, Bani, Szerebiasz, Jamin, Akkub, Szabbetaj, Hodiasz, Mesajasz, Kelita, Azarja, Jozabad, Chanan, Pelajasz i Lewici nauczali lud Prawa, a lud

pozostawał na swoim miejscu.[8] Więc czytali zwoje Prawa Boga, oznajmiając, postanawiając oraz objaśniając zrozumienie tego, co czytali.[9] Zatem Nehemiasz (ten namiestnik) i kapłan Ezdrasz, ten nauczony w Piśmie, i Lewici, którzy uczyli lud, powiedzieli do całego ludu: Ten dzień jest poświęcony WIEKUISTEMU, waszemu Bogu; nie smućcie się, ani nie płaczcie (gdyż cały lud płakał, słysząc słowa Prawa).[10] I im powiedział: Idźcie, jedzcie tłuste rzeczy i pijcie słodki napój; a część poślijcie tym, którzy sobie nic nie przygotowali. Bo to jest święty dzień naszego Pana. Dlatego się nie smućcie, bo waszym portem jest wasza radość.[11] A gdy Lewici uciszyli cały lud, mówiąc: Zamilknijcie, gdyż ten dzień jest święty; nie smućcie się[12] wtedy cały lud odszedł, by jeść, pić oraz posyłać część innym. I bardzo się weselili, gdyż zrozumieli słowa, których ich nauczano.[13] Zaś drugiego dnia, u Ezdrasza, uczonego w Piśmie, z całego ludu zebrali się przedniejsi ojców, kapłani i Lewici, by pilnie rozważyć słowa Prawa.[14] I znaleźli napisane w Prawie, że WIEKUISTY rozkazał przez Mojżesza, by w uroczyste święto siódmego miesiąca, synowie israelscy mieszkali w szałasach.[15] I żeby to opowiedziano, i obwołano we wszystkich miastach oraz w Jeruszalaim, mówiąc: Wejdźcie na górę oraz nanoście gałęzi oliwnych, gałęzi sosnowych, gałęzi mirtu, gałęzi palmy i gałęzi gęstego drzewa, aby zrobić sobie szałasy, jak jest napisane.[16] Więc lud wyszedł i nanosili oraz zrobili sobie szałasy, każdy na swoim dachu, bądź na swoich podwórzach, na dziedzińcu Domu Boga, na placu przy bramie Wodnej oraz na placu bramy Efraima.[17] Zatem całe zgromadzenie, które wróciło z niewoli, narobiło szałasów oraz mieszkali w szałasach (choć synowie israelscy nie czynili tego od dni Jezusa syna Nuna – aż do owego dnia) i była bardzo wielka radość.[18] A Ezdrasz w każdy dzień czytał zwoje Prawa Boga; od pierwszego – aż do ostatniego dnia. I obchodzili to święto przez siedem dni, a dnia ósmego było zgromadzenie zgodne z Prawem.

9

[1] Zaś dwudziestego czwartego dnia tego miesiąca zebrali się synowie Israela oraz pościli w worach, posypani prochem.

[2] Nadto nasienie israelskie odłączyło się od wszystkich obcoplemieńców. Potem stanęli, wyznając swoje grzechy i nieprawości swoich przodków.[3] I stojąc na swoich miejscach, czytali zwoje Prawa WIEKUISTEGO, swojego Boga, przez ćwierć dnia, cztery razy dziękując oraz kłaniając się WIEKUISTEMU, swojemu Bogu.[4] Zaś na stopniach Lewitów stanęli: Jeszua, Bani, Kadmiel, Szebaniasz, Buni, Szerebiasz, Bani, Kenani, oraz wołali wielkim głosem do WIEKUISTEGO, swojego Boga.[5] A Lewici: Jeszua, Kadmiel, Bani, Chaszabnejasz, Hodiasz, Szebaniasz i Petachiasz mówili: Wstańcie, wysławiajcie WIEKUISTEGO, waszego Boga, na wieki i na wieczność! Wysławiajcie chwalebne i wywyższone nad wszelkie wysławianie i chwałę Jego Imię![6] Ty, WIEKUISTY, sam, Ty tylko uczyniłeś niebiosa, nieba niebios oraz cały ich zastęp; ziemię i wszystko, co jest na niej; morza i wszystko, co jest w nich; Ty ożywiasz to wszystko i oddają Ci pokłon niebiańskie zastępy.[7] Ty jesteś WIEKUISTYM, Boże, który wybrałeś Abrama i wyprowadziłeś go z Ur–Kasdim, oraz nadałeś mu imię Abraham.[8] I wyszło na jaw, że jego serce jest wierne przed Twym obliczem, więc uczyniłeś z nim przymierze, że dasz ziemię Kanejczyka, Chetejczyka, Emorejczyka, Peryzejczyka, Jebusyty i Girgaszyty, że ją dasz jego potomstwu. I ziściłeś te słowa, bo Ty jesteś sprawiedliwy.[9] Spojrzałeś na niedolę naszych przodków w Micraimi wysłuchałeś ich wołania nad morzem Sitowia.[10] Uczyniłeś znaki i cuda na faraonie, na wszystkich jego sługach oraz na całym narodzie jego ziemi. Bo wiedziałeś, że hardzie postępowali przeciw nim; więc uczyniłeś sobie Imię, jak to jest dzisiaj.[11] Rozdzieliłeś przed nimi morze, zatem przeszli po suchej ziemi przez środek morza; a tych, co ich gonili wrzuciłeś w głębinę, jak kamień w gwałtowne wody.[12] W słupie obłoku prowadziłeś we dnie, a w słupie ognia w nocy, aby oświetlać im drogę po której szli.[13] Potem zszedłeś na Synaju na górę oraz mówiłeś do nich z niebios. Dałeś im rozstrzygnięcia prawne, prawdziwePrawo,

słuszneustawy oraz nakazy.[14] I ogłosiłeś im Twój święty szabat, i przykazania, i ustawy. Dałeś im Prawo przez Mojżesza, Twojego sługę.[15] Podczas głodu dałeś im także chleb z niebios, a podczas ich pragnienia wyprowadziłeś im wodę ze skały. I rozkazałeś im, aby szli oraz posiedli ziemię, względem której podniosłeś rękę, że im dasz.[16] Ale oni, nasi przodkowie, hardzie czynili; usztywnili swój kark i nie słuchali Twoich nakazów.[17] Owszem, nie chcieli słuchać oraz nie wspominali Twoich cudów, które przy nich czyniłeś. Usztywnili swe karki, mianowali sobie wodza, by w swym uporze powrócić do niewoli. Lecz Ty ich nie opuściłeś, Boże przebaczający, łaskawy, miłosierny, nieprędki do gniewu na twarzy oraz wielkiej miłości.[18] Nawet gdy sobie zrobili ulanego cielca, mówiąc: To jest twój bóg, który cię wyprowadził z Micraimu; i dopuścili się wielkich bluźnierstw.[19] Jednak Ty, z powodu wielkiej Twojej litości, nie opuściłeś ich na pustkowiu.Słup obłoku nie odszedł od nich we dnie, prowadząc ich w drodze; ani słup ognia w nocy, oświetlając ich drogę po której szli.[20] Nadto dałeś Twego dobrego Ducha, aby ich uczył. Nie odjąłeś od ich ust Twojej manny oraz dałeś im wodę w pragnieniu.[21] Przez czterdzieści lat żywiłeś ich na pustkowiu, więc im niczegonie brakło; ich szaty się nie zdarły i nie napuchły ich nogi.[22] Oddałeś im królestwa i narody, rozganiając po skrajach, więc posiedli ziemię Sychona, ziemię króla Cheszbonu i ziemię Oga, król Baszanu.[23] A ich synów rozmnożyłeś jak gwiazdy niebieskie oraz wprowadziłeś ich do ziemi, o której powiedziałeś ich przodkom, że do niej wejdą i ją posiądą.[24] Zaś kiedy przyszli ich potomkowie, posiedli tą ziemię, gdyż poniżyłeś przed nimi obywateli tej ziemi – Kanaanejczyków, oraz podałeś ich w ich ręce, zarówno królów, jak i narody tej ziemi, by z nimi postąpili według swojej woli.[25] Zatem zdobyli obronne miasta, urodzajną ziemię oraz posiedli domy pełne wszelkich dóbr – wykopane studnie, winnice, oliwnice oraz wiele, wszelkiego rodzaju drzew. Dzięki Twojej wielkiej dobroci, jedli i byli nasyceni, utyli i opływali w rozkoszy.[26] Ale kiedy cię rozdrażnili i stali się opornymi, odrzuciwszy do tyłu Twoje Prawo; zaś proroków, którzy świadczyli przed nimi, by się do Ciebie nawrócili – pobili, dopuszczając się wielkiej zniewagi;[27] podałeś ich w ręce wrogów, którzy ich ciemiężyli. Lecz gdy do Ciebie wołali w czas ucisku, Ty wysłuchałeś z niebios i według Twoich wielkich litości, dawałeś im wybawicieli, którzy ich wybawiali z rąk wrogów.[28] Ale kiedy trochę odpoczęli, znowu czynili zło przed Twym obliczem. Dlatego porzuciłeś ich w ręce ich wrogów, aby nad nimi panowali. Lecz gdy znowu się nawrócili oraz wołali do Ciebie, Ty ich wysłuchałeś z niebios i wybawiłeś, według Twojej litości, w wielu okresach czasu.[29] I świadczyłeś przed nimi, by ich nawrócić do Twego Prawa; lecz oni hardzie postępowali i nie słuchali Twych przykazań, grzesząc przeciwko Twoim wyrokom, które gdy człowiek czyni – w nich żyje. A oni uczynili się buntowniczy, usztywnili swe karki oraz nie usłuchali.[30] Przez wiele lat okazywałeś im cierpliwość, poprzez proroków świadcząc przed nimi swoim Duchem ale nie usłuchali; dlatego ich wydałeś w ręce narodów owych ziem.[31] Z powodu Twoich wielkich litości nie dałeś ich wytracić, ani ich nie opuściłeś; gdyż Ty jesteś Bogiem łaskawym i miłosiernym.[32] Zatem teraz, Boże nasz, Boże wielki, możny i straszny, który strzeżeszprzymierza i miłosierdzia, niech przed Tobą nie będzie małe każde utrapienie, co na nas przyszło; na naszych królów, książąt, kapłanów, proroków, na naszych ojców i cały Twój lud, od czasów królów asyryjskich – aż do tego dnia.[33] Bowiem Ty jesteś sprawiedliwy we wszystkim, co na nas przyszło; gdyż sprawiedliwie uczyniłeś, a my postępowaliśmy niegodziwie.[34] Nasi królowie, książęta, kapłani i ojcowie, nie przestrzegali Twego Prawa oraz świadectw, którymi przed nimi zaświadczałeś.[35] Bo oni będąc w swoim królestwie i w Twojej wielkiej dobroci, którą im okazałeś; w przestronnej i urodzajnej ziemi, którą im dałeś – nie Tobie służyli, i się nie odwrócili od swoich złych spraw.[36] Oto my jesteśmy dzisiaj niewolnikami, także ziemia którą dałeś naszym przodkom, by jedli jej owoc i jej dobra – oto jesteśmy w niej niewolnikami.[37] Już wydaje urodzaje królom, których ustanowiłeś nad nami z powodu naszych grzechów; panują nad naszymi ciałami oraz nad bydłem, według swej woli; zatem jesteśmy w wielkim ucisku.[38] Jednak w tym wszystkim zawieramy pewne utwierdzenie, zapisujemy je oraz je pieczętują nasi książęta, Lewici i kapłani.

10

[1] A ci, co pieczętowali, to: Nehemiasz – tirszata, syn Chakaliasza oraz Cydkjasz,

[2] Serajasz, Azaria, Jeremiasz,[3] Paszchur, Amariasz, Malkijjasz,[4] Chattusz, Szebaniasz, Malluk,[5] Harim, Meremot, Obadjasz,[6] Daniel, Ginneton, Baruch,[7] Meszullam, Abija, Mijamin,[8] Maazjasz, Bilgaj, Szemaja. Ci byli kapłanami.[9] Zaś Lewici to: Jeszua, syn Azaniasza, Binnuj z synów Chenadada i Kadmiel.[10] Także ich bracia: Szebaniasz, Hodiasz, Kelita, Pelajasz, Chanan,[11] Micha, Rechob, Chaszabiasz,[12] Zakkura, Szerebiasz, Szebaniasz,[13] Hodiasz, Bani oraz Beninu.[14] Przedniejsi ludu: Pareosz, Pachat Moab, Elam, Zattu, Bani,[15] Bunni, Azgad, Bebaj,[16] Adonija, Bigwaj, Adin,[17] Ater, Chiskjasz, Azura,[18] Hodiasz, Chaszum, Besaj,[19] Charif, Anatot, Nabaj,[20] Magpiasz, Meszullam, Chezir,[21] Meszezabel, Cadok, Jaddua,[22] Pelatja, Chanan, Anajasz,[23] Hozeasz, Chanania, Chaszszub,[24] Lochesz, Pilecha, Szobek,[25] Rechum, Chaszabna, Masejasz,[26] Achija, Chanan, Anan,[27] Malluk, Harim, Baana.[28] Nadto inni z ludu: Kapłani, Lewici, odźwierni, śpiewacy, Netynejczycy, oraz wszyscy, którzy się odłączyli od narodów ziem – do Prawa Boga; także ich żony, synowie i córki; każdy wiedzący i rozumny.[29] Więc kiedy się wzmocnili z braćmi i z przedniejszymi – przychodzili ze zobowiązaniem przymierza i przysięgą, że będą chodzić w Prawie Boga, które zostało podane przez Mojżesza, sługę Boga, oraz strzec i czynić wszystkie przykazania WIEKUISTEGO, naszego Boga, Jego sądy i Jego ustawy.[30] I nie dadzą naszych córek narodom ziemi, ani nie będą brać ich córek dla naszych synów.[31] Także nie będą brać w szabat, ani w dzień święty towarów, albo jakiegoś zboża, które narody ziemi będą przynosiły na sprzedaż. Pozostawimy odłogiem siódmy rok oraz lichwę wszelkiego długu.[32] Ustanowiliśmy też między sobą przykazanie, aby w każdy rok dawać po trzeciej części szekla na potrzebę Domu naszego Boga:[33] Na chleby wystawne, ustawiczną ofiarę, na ustawiczne całopalenia w szabaty, pierwsze dni miesiąca i uroczyste święta, oraz na świętości, ofiary za grzech w celu oczyszczenia Israela, i na wszelką potrzebę Domu Boga.[34] Następnie pomiędzy kapłanami, Lewitami i ludem, rzuciliśmy losy odnośnie daru drewna, by go dawać oznaczonego czasu do domu Boga, według domów naszych przodków, rok w rok, aby palono na ofiarnicy WIEKUISTEGO, naszego Boga, tak jak jest napisane w Prawie.[35] Także by rok za rokiem przynosili do Domu WIEKUISTEGO pierwociny naszej ziemi oraz pierwociny wszelkiego owocu każdego drzewa.[36] Nadto, jak napisano w Prawie, by kapłanom służącym w Domu Boga, przyprowadzali do Domu Boga pierworodnych naszych synów oraz naszego bydła pierworodnych byków oraz baranów.[37] Aby też przynosili kapłanom do zabudowań Domu Boga najprzedniejsze ciasta i z ofiar podnoszenia, owoce każdego drzewa, moszczu oraz oliwy, a Lewitom dziesięcinę ziemi. To sami Lewici pobierają dziesięcinę we wszystkich miastach naszej pracy.[38] A kiedy Lewici odbiorą dziesięcinę, z Lewitami przyjdzie kapłan, syn Ahrona, a Lewici wniosą dziesięcinę z dziesięciny do Domu naszego Boga; do pomieszczeń w domu skarbca.[39] Bowiem synowie Israela, synowie Lewiego, będą odnosić do tych pomieszczeń, gdzie są naczynia Świątyni oraz służący kapłani, odźwierni i śpiewacy: Ofiarę zboża, moszczu oraz świeżej oliwy, abyśmy nie opuszczali Domu naszego Boga.

11

[1] Zatem przedniejsi z ludu mieszkali w Jeruszalaim, zaś pozostały lud rzucał losy, aby co dziesiątego człowieka wziąć na mieszkanie w Jeruszalaim, świętym mieście, a dziewięć części miało mieszkać w innych miastach.

[2] Zaś lud wychwalał Boga wszystkim mężom, którzy się skłonili, by mieszkać w Jeruszalaim.[3] A ci są przedniejszymi kraju, co mieszkali w Jeruszalaim (natomiast w judzkich miastach, każdy mieszkał na swojej posiadłości, w swych miastach – Israelczycy, kapłani, Lewici, Netynejczycy oraz synowie sługSalomona).[4] Zatem w Jeruszalaim mieszkali niektórzy z potomków Judy oraz potomków Binjamina. Z potomków Judy: Atajasz, syn Uzjasza, syna Zachariasza, syna Amariasza, syna Szefatji, syna Mahalalela, z synów Pereca;[5] Także Maseji, syn Barucha, syna KolChoza, syna Chazajasza, syna Adaji, syna Jojariba, syna Zacharjasza, syna Szilonity.[6]

Wszystkich potomków Pereca, mieszkających w Jeruszalaim, było czterystu sześćdziesięciu ośmiu silnych mężów.[7] A ci są potomkami Binjamina: Salun, syn Meszullama, syna Joeda, syna Pedaji, syna Kolaji, syna Meseji, syna Ityela, syna Jezajasza;[8] dalej: Gabbaj i Salun razem dziewięćset dwudziestu ośmiu.[9] Przełożonym nad nimi był Joel, syn Zychry; zaś Juda, syn Senui, był jako drugi nad miastem.[10] Spośród kapłanów: Jedaja, syn Jojariba; Jachin,[11] Serajasz, syn Chilkji, syna Meszullama, syna Cadoka, syna Merajota, syna Achityba, przełożonego w Domu Boga.[12] Nadto osiemset dwudziestu dwóch ich braci, wykonujących prace w Domu Boga; i Adaja, syn Jerochama, syna Pelaliaha, syna Amsi, syna Zacharjasza, syna Paszhura, syna Malkijjasza.[13] A z domów ojców, dwustu czterdziestu dwóch jego przedniejszych braci. I Amaszesaj, syn Azarela, syna Achzaja, syna Meszillemota, syna Immera.[14] Nadto stu dwudziestu ośmiu ich braci, sprawnych siłaczy, oraz Zabdiel, syn Giedolima – nad nimi przełożony.[15] A z Lewitów – Szemaja, syn Chaszszuba, syna Azrikama, syna Chaszabiasza, syna Bunniego.[16] Zaś Szabbetaj oraz Jozabad, z przedniejszych Lewitów, byli nad pracami na zewnątrz, przy Domu Boga.[17] Mataniasz, syn Michy, syna Zabdiego, syna Asafa, był przy modlitwie przedniejszym w początku wysławiania; i drugi z jego braci – Bakbukiasz oraz Abda, syn Szammui, syna Galala, syna Jedutuna.[18] W świętym mieście przebywało wszystkich Lewitów – dwustu osiemdziesięciu czterech.[19] Zaś z odźwiernych: Akkub, Talmon oraz ich bracia, stróże w bramach – stu siedemdziesięciu dwóch.[20] A reszta z Israela, kapłani i Lewici, mieszkali we wszystkich miastach judzkich, każdy w swoim dziedzictwie.[21] Zaś Netynejczycy mieszkali w Ofel; a Sicha i Giszpa byli nad Netynejczykami.[22] Natomiast przełożonym nad Lewitami w Jeruszalaim był Uzzi, syn Bani, syna Chaszabiasza, syna Mattaniasza, syna Michy z synów Asafa – śpiewaków w służbie domu Boga.[23] Bowiem był względem nich królewski rozkaz i w każdym dniu, pewne, materialne wsparcie dla śpiewaków.[24] A w każdej sprawie ludu królewską podporą był Petachiasz, syn Meszezabela, syna Judy.[25] Zaś we wsiach i ich polach, z synów Judy mieszkali w miejscowości Arba oraz jej wsiach, w Dybonie oraz jego wsiach, i w Jekkabseel oraz jego wsiach.[26] Nadto w Jeszua, w Molada, w Beth Peleth,[27] w Hacar Szual, w Beer Szebie oraz w jego wsiach,[28] w Cyklag, w Mekona oraz w jego wsiach,[29] w En Rimmon, w Coreah, w Jarmuth,[30] w Zanoach, w Adullam i ich wsiach; w Lachisz oraz na jego polach; w Azeka i jego wsiach. Zatem zamieszkiwali od Beer Szeby do doliny Hinnom.[31] Zaś potomkowie Binjamina w Geba, Michmas, Aj i Betel oraz jego wsiach;[32] w Anatot, Nob, Anania,[33] Hacor, Ramath, Gitaim,[34] Hadid, Ceboim, Neballat,[35] Lod, Onoi,oraz w dolinie rzemieślników.[36] Nadto w działach judzkich i binjaminickich mieszkało wielu z Lewitów.

12

[1] A ci kapłani i Lewici przyszli z Zerubabelem, synem Szaltiela, oraz z Jeszuą: Serajasz, Jeremiasz, Ezdrasz,

[2] Amariasz, Malluk, Chattusz,[3] Szekaniasz, Rechum, Meremot,[4] Iddo, Ginneton, Abija,[5] Mijamin, Maadiasz, Bilga,[6] Szemaja, Jojarib, Jedaja,[7] Salun, Amok, Chilkia, Jedaja. Za dni Jeszui, oni byli przedniejszymi z kapłanów oraz swych braci.[8] A Lewici: Jeszua, Binnuji, Kadmiel, Szerebiasz, Juda oraz Matanjasz – on i jego bracia byli dla pieśni.[9] Zaś Bakbukiasz i Unni, ich bracia, byli w służbiepo drugiej stronie.[10] Jeszua spłodził Jojakima, Jojakim spłodził Eliasziba, zaś Eliaszib – Jojadę.[11] Zaś Jojada spłodził Jonatana, a Jonatan spłodził Jaddua.[12] Za dni Jojakima istnieli przedniejsi z przodków kapłani: Z Serajasza – Merajasz, z Jeremjasza – Chanania,[13] z Ezdrasza – Meszullam, z Amariasza – Jechochanan,[14] z Malluka – Jonatan, z Szebaniasza – Josef,[15] z Harima – Adna, z Merajota – Chelkaj,[16] z Iddy – Zacharjasz, z Ginnetona – Meszullam,[17] z Abji – Zychry, z Minjamina i Moadiasza – Piltaj,[18] z Bilgi – Samuel, z Szemaji – Jonatan,[19] z Jojariba – Mattenaj, z Jedaji – Uzzi,[20] z Saluna – Kallaj, z Amoka – Eber,[21] z Chilkji – Chaszabiasz, a z Jedaji – Nethaneel.[22] Zostali też zapisani Lewici, którzy byli przedniejszymi z przodków w czasach Eliasziba, Jojady, Jochanana i Jadduy; nadto kapłani, aż do królestwa Dariusza, perskiego króla.[23] Przedniejsi z przodków synowie Lewiego, zapisani są w Zwojach Spraw Czasów, aż do dni Jochanana, syna Eliasziba.[24]

Przedniejszymi z Lewitów byli: Chaszabiasz, Szerebiasz i Jeszua, syn Kadmiela, oraz ich bracia, którzy straż przy straży, stali naprzeciw nich przy chwaleniu i wysławianiu Boga, według zarządzenia Dawida.[25] Zaś Mattaniasz, Bakbukiasz, Obadjasz, Meszullam, Talmon i Akkub, byli odźwiernymi, pilnującymi bram domu zapasów.[26] Ci żyli za dni Jojakima, syna Jeszui, syna Jocedeka, oraz za dni rządcy Nehemiasza i kapłana Ezdrasza, uczonego w Piśmie.[27] A na poświęcenie muru Jeruszalaim poszukiwano Lewitów we wszystkich ich miejscach, aby ich sprowadzić do Jeruszalaim i przygotować to poświęcenie w radości, z wysławianiem oraz śpiewaniem, z cymbałami, lutniami oraz cytrami.[28] Dlatego z równin wokół Jeruszalaim oraz z osiedli Netofytów zgromadzono synów śpiewaków.[29] Także z Beth Gilgal, z pól Geby i z Azmawet; bo śpiewacy budowali sobie wsie wokół Jeruszalaim.[30] A gdy kapłani oraz Lewici się oczyścili, oczyścili też lud, bramy i mur.[31] Więc kazałem książętom judzkim wejść na mur i ustawiłem dwa, wielkie,dziękczynne chóry, idące na prawo, od wyższej strony muru – ku bramie Śmietnisk.[32] A za nimi szedł Hoszaja oraz połowa książąt judzkich.[33] Także Azaria, Ezdrasz, Meszullam,[34] Juda, Binjamin, Szemaja i Jeremjasz.[35] Potem z trąbami niektórzy z synów kapłańskich, mianowicie: Zachariasz, syn Jonatana, syna Szemaji, syna Matanjasza, syna Michajasza, syna Zakkura, syna Asafa;[36] i jego bracia: Szemaja, Azarel, Milalaj, Gilalaj, Maaj, Nathaneel, Juda i Chanani, z instrumentami muzycznymi Dawida, męża Boga; a Ezdrasz, uczony w Piśmie, szedł przed nimi.[37] Następnie poszli ku bramie Źródła, która była naprzeciw oraz weszli po schodach miasta Dawida, którędy wchodzą na mur; a od muru przy domu Dawida – do wschodniej bramy Wodnej.[38] Zaś drugi chór szedł naprzeciwko po murze, a za nim ja oraz połowa ludu, od podestuTanur do szerokiego muru.[39] A od bramy Efraima ku bramie Starej, ku bramie Ryb, wieży Chananeli wieży Mea– aż do bramy Owczej. I stanęliśmy przy bramie wartowni.[40] Potem te dwa chóry chwalących stanęły przy Domu Boga; ja i ze mną połowa przełożonych.[41] Nadto z trąbami kapłani: Eljakim, Maseja, Minjamin, Michajasz, Elioena, Zachariasz, Chanania.[42] I Masejasz, Szemajasz, Eleazar, Uzzi, Jehochanan, Malkijjasz, Elam i Abiezryda; a śpiewacy głośno śpiewali, wraz z ich przełożonym – Jizrachiaszem.[43] Także owego dnia złożono wielkie ofiary oraz się radowano; bowiem Bóg rozweselał nas wielką radością, więc weseliły się dzieci i niewiasty; a radość Jeruszalaim było daleko słychać.[44] Tego dnia wyznaczono też mężów dla pomieszczeń skarbca, darów, pierwocin i dziesięcin, aby gromadzili do nich udziały z miejskich posiadłości, przydzielone prawem kapłanom i Lewitom. Gdyż Juda się radował ze stojących kapłanów i Lewitów,[45] którzy strzegli służby swego Boga i służby oczyszczenia. Nadto śpiewakami i odźwiernymi, według polecenia Dawida i jego syna Salomona.[46] Bowiem dawno, za dni Dawida i Asafa, byli przywódcy śpiewaków do śpiewania, wychwalania i dziękczynienia Bogu.[47] Dlatego cały Israel, za dni Zerubabela i dni Nehemiasza, w codziennym wymiarze dawał działy śpiewakom i odźwiernym, a poświęcone Lewitom, zaś Lewici oddawali synom Ahrona.

13

[1] Tego dnia czytano Zwoje Mojżesza, więc cały lud je słyszał. I znaleziono w nich napisane, że Ammonita i Moabita nie wejdą na wieki do Zgromadzenia Boga;

[2] gdyż nie wyszli z chlebem i wodą na spotkanie synów Israela, lecz najęli przeciwko nim Bileama, aby ich przeklinał. Ale Bóg odmienił owo przekleństwo w błogosławieństwo.[3] Zatem gdy usłyszeli Prawo, odłączyli zmieszany lud od Israela.[4] Ale swojego czasu kapłan Eliaszib, przełożony nad pomieszczeniami Domu Boga, spowinowacił się z Tobią,[5] i zbudował mu wielki gmach, tam gdzie przedtem składano dary, kadzidło, naczynia oraz dziesięciny zboża, moszczu i oliwy, przypadające Lewitom, śpiewakom i odźwiernym, a także ofiary dla kapłanów.[6] Lecz nie byłem w Jeruszalaim przy tym wszystkim. Bo trzydziestego drugiego roku króla Artakserksesa, przyszedłem do króla, a po upływie lat, wyprosiłem u króla zwolnienie.[7] A gdy przybyłem do Jeruszalaim, zrozumiałem to zło, które Eliaszib uczynił Tobji; że zbudował mu gmach na dziedzińcach Domu Boga.[8] To mi się bardzo nie podobało, więc wyrzuciłem na zewnątrz tego gmachu wszystkie sprzęty domu Tobji.[9] I kazałem oczyścić

pomieszczenia oraz znowu tam wniosłem naczynia Domu Boga, dary oraz kadzidło.[10] Nadto się dowiedziałem, że Lewitom nie były dawane działy; zatem Lewici oraz śpiewacy, co pilnowali sprawy, się rozbiegli, każdy do swojej posiadłości.[11] Dlatego zgromadziłem przełożonych, mówiąc: Dlaczego został opuszczony Dom Boga? Więc ich zebrałem oraz postawiłem ich na ich miejscach.[12] A wszyscy Judejczycy przynosili do magazynu dziesięciny zboża, moszczu oraz oliwy.[13] I zgromadziłem przełożonych nad magazynami: Kapłana Szelemiasza, Cadoka uczonego w Piśmie i Pedaję z Lewitów, a przy nich Chanana, synaZakkura, syna Matanjasza, gdyż uważano ich za niezawodnych. Do nich należało rozdawanie udziałów swym braciom.[14] Dlatego zachowaj to w Sobie, mój Boże, i nie wymazuj moich dobroczynności, które czyniłem dla Domu mojego Boga oraz dla służby.[15] W tych dniach widziałem w Judzie takich, co tłoczyli prasy w szabat oraz nosili snopy, które kładli na osłach; nadto takich, którzy w dzień szabatu przynosili do Jeruszalaim winne grona, figi i każdy ciężar, więc tego dnia ich napomniałem, bo sprzedawali żywność.[16] Nadto Tyryjczycy, co w nim mieszkali, przynosili w szabat ryby oraz różne towary i sprzedawali to w Jeruszalaim synom Judy.[17] Dlatego napomniałem przełożonych w Judzie, mówiąc do nich: Co to za nieprawość, której się dopuszczacie, znieważając dzień szabatu?[18] Czyż tego nie czynili wasi przodkowie, przez co Bóg przyprowadził na nas i na to miasto wszelkie zło? Zaś wy, znieważając szabat, przydajecie gniewu dla Israela.[19] Więc kiedy przed szabatem cień okrył bramy Jeruszalaim – poleciłem ich nie otwierać, aż minie szabat. I postawiłem w bramach moje sługi, by nie wnoszono ciężarów w dzień szabatu.[20] Dlatego kupcy oraz sprzedawcy wszelkiego towaru, zostali raz i drugi przed miastem Jeruszalaim.[21] I wydałem przeciwko nim świadectwo, mówiąc do nich: Czemu wy nocujecie za murem? Jeśli to będziecie czynili, wyciągnę na was rękę! Od tego czasu nie przychodzili w szabat.[22] Następnie nakazałem Lewitom aby się oczyścili, przyszli, strzegli bram i uświęcali dzień szabatu. Dlatego wspomnij na mnie, mój Boże, oraz bądź mi miłościw, według obfitości twojego miłosierdzia.[23] W tych dniach dostrzegłem też Judejczyków, którzy pojęli aszdodyckie, ammonickie oraz moabskie żony.[24] A ich synowie w połowie mówili po aszdodycku, czy według języka narodów i nie umieli już mówić po hebrajsku.[25] Walczyłem z nimi, potrząsnąłem oraz ukarałem niektórych z nich, rwąc ich za włosy oraz zaklinałem na Boga, by nie dawali swoich córek ich synom, ani nie brali ich córek dla swych synów i siebie.[26] Czy z tego powodu nie zgrzeszył Salomon, król Israela? Choć pomiędzy wieloma narodami nie było podobnego króla, który by był tak miły Bogu, że Bóg go ustanowił królem nad całym Israelem – to przecież i jego cudzoziemskie niewiasty doprowadziły do grzechu.[27] Więc czy wam pozwolimy, popełniać to samo zło i występować przeciwko naszemu Bogu, pojmując cudzoziemskie żony?[28] Także jeden z synów Jojady, syna Eliasziba, najwyższego kapłana, był zięciem Sanballata Choronity, zatem wypędziłem go od siebie.[29] Wspomnij na to, mój Boże! Przeciw tym, co plugawią kapłaństwo oraz kapłańskie i lewickie zobowiązanie.[30] Dlatego ich oczyściłem od każdego cudzoziemca, a kapłanom oraz Lewitom ustanowiłem porządki, każdemu w jego służbie.[31] Nadto do noszenia drewna dla ofiar, ustanowionych czasów i pierwocin. Wspomnij na mnie, mój Boże, ku sprawiedliwości !

Esther

An Introduction to the Book of Esther

The authorship of this book is unknown. It must have been obviously written after the death of Ahasuerus (the Xerxes of the Greeks), which took place B.C. 465. The minute and particular account also given of many historical details makes it probable that the writer was contemporary with Mordecai and Esther. Hence we may conclude that the book was written probably about B.C. 444-434, and that the author was one of the Jews of the dispersion.

This book is more purely historical than any other book of Scripture; and it has this remarkable peculiarity that the name of God does not occur in it from first to last in any form. It has, however, been well observed that “though the name of God be not in it, his finger is.” The book wonderfully exhibits the providential government of God.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Esther

1

¶ [1] To się stało za dni Ahaswerosa, tego samego Ahaswerosa, który panował od Indii aż do Etiopii nad stu dwudziestu siedmiu dzielnicami.

[2] Za tych dni, kiedy król Ahasweros zasiadał na swoim królewskim tronie na zamku w Suzie,[3] trzeciego roku jego panowania wyprawił on ucztę na cześć wszystkich swoich książąt i sług, zatem cała potęga Persji i Medii najwyżsi naczelnicy i starostowie tych dzielnic znajdowali się przed jego obliczem.[4] Nadto pokazywał przez wiele dni mianowicie przez sto osiemdziesiąt dni przepych swojej królewskiej chwały oraz świetny blask swojej wielkości.[5] Zaś kiedy upłynęły te dni, król dodatkowo wyprawił dla całego ludu, który był obecny na zamku w Suzie zarówno wysokich, jak i niskich ucztę, co trwała siedem dni na dziedzińcu i w ogrodzie królewskiego pałacu.[6] Były tam białe, lniane i hiacyntowe zasłony, zawieszone na srebrnych pierścieniach oraz na marmurowych kolumnach, na sznurach z bisioru i szkarłatu; a także złote i srebrne łoża na posadzce z marmuru, alabastru, perłowej macicy oraz nakrapianego kamienia.[7] A napój podawano w złotym naczyniu i to w naczyniu coraz innego kształtu. Zaś królewskiego wina było pod dostatkiem, jak przystało na królewską szczodrobliwość.[8] Ale picie odbywało się według ustanowionego porządku oraz nie było przymusu. Bo król polecił wszystkim przełożonym swojego pałacu, aby się stosowano do woli każdego biesiadnika.[9] Natomiast królowa Wasztiwyprawiła ucztę na cześć niewiast w królewskim pałacu króla Ahaswerosa.[10] Zaś siódmego dnia, kiedy serce króla podochociło się winem, powiedział on do siedmiu podkomorzych do Mehumana, Bizty, Charbony, Bigty, Abagty, Zethara i Charkasa którzy pełnili służbę przed obliczem króla Ahaswerosa,[11] aby w królewskim diademie przyprowadzili przed króla królową Waszti, by pokazać jej piękność narodom oraz książętom; gdyż była pięknej urody.[12] Jednak królowa Waszti wzbraniała się przybyć na rozkaz króla, dany jej za pośrednictwem podkomorzych. Dlatego król bardzo się rozgniewał i zapłonęła w nim jego zapalczywość.[13] Więc powiedział do mędrców, którzy odgadywali przeznaczenia gdyż król miał zwyczaj przekładać każdą swoją sprawę wszystkim biegłym w sądach i prawie[14] a wówczas byli mu najbliższymi: Karszena, Szethar, Admatha, Tharszysz, Meres, Marsena i Memuchan, siedmiu z książąt Persji i Medii, którzy oglądali oblicze króla oraz zasiadali jako przewodniczący w państwie,[15] co ma uczynić według prawa z królową Waszti, za to, że nie spełniła polecenia króla, podanego jej przez podkomorzych?[16] Więc Memuchan powiedział przed królem i książętami: Królowa Waszti nie zawiniła przeciw samemu królowi, lecz przeciw wszystkim książętom i przeciw wszystkim narodom, które mieszkają we wszystkich dzielnicach króla Ahaswera.[17] Bo kiedy ta sprawa królowej dojdzie do wszystkich niewiast zaczną sobie lekceważyć swoich mężów, mówiąc: Król Ahasweros kazał przyprowadzić przed swoje oblicze królową Waszti a nie przyszła.[18] Już dzisiejszego dnia opowiedzą to wszystkim książętom królewskim księżne Medii i Persji, które o sprawie królowej słyszały, zatem będzie wystarczająca ilość hańby i rozdrażnienia.[19] Więc jeśli król uważa to za dobre, niech wyjdzie od jego oblicza królewski rozkaz i niech zostanie wpisany w poczet praw Persów i Medów, tak, aby nie mógł być zniesionym: Nie wolno już Waszti ukazać się przed obliczem króla Ahaswerosa, zaś król oddaje jej królestwo lepszej niż ona towarzyszce.[20] A gdy to rozporządzenie się rozgłosi i król je wyda w całym jego państwie, które przecież jest wielkie wtedy wszystkie żony będą okazywać cześć swoim mężom, zarówno wysokim, jak i niskim.[21] Ta rada podobała się królowi oraz książętom, więc uczynił według słowa Memuchana.[22] Zatem rozesłano list do wszystkich dzielnic królewskich, do każdej dzielnicy właściwym jej pismem i do każdego narodu stosownie do jego języka aby każdy mąż był panem w swoim domu. I ogłoszono to językiem każdego narodu.

2

[1] Po tych wydarzeniach, gdy uśmierzył się gniew króla Ahaswerosa, wspomniał on o Waszti; o tym co uczyniła i co względem niej zostało postanowione.

[2] Zaś jego słudzy królewscy dworzanie, powiedzieli: Niech poszukają dla króla młodych dziewic pięknej urody.[3] Niech król ustanowi urzędników we wszystkich dzielnicach swojego państwa, którzy zbiorą wszystkie młode dziewice pięknej urody do zamku w Suzie, do budynku niewiast, pod dozór nadzorcy niewiast eunuchakrólewskiego Hegaja, by im dano stosowne namaszczenia.[4] Zaś dziewica, która znajdzie upodobanie w królewskich oczach niech zostanie królową zamiast Waszti. Podobało się to królowi, zatem tak uczynił.[5] A na zamku w Suzie przebywał mąż judzki imieniem Mardechaj, syn Jaira, syna Szymei, syna Kisza Binjaminita.[6] Został on uprowadzony z Jerozolimy razem z jeńcami, zabranymi wraz z Jechonjaszem królem judzkim, którego zaprowadził do niewoli Nebukadnecar król babiloński.[7] Zaś Mardechaj był opiekunem Hadasy, czyli Estery, córki swojego stryja, ponieważ nie miała ani ojca, ani matki. Ale była to dziewica ślicznej postawy oraz pięknej urody, którą po śmierci jej ojca i matki Mardechaj przybrał sobie za córkę.[8] Kiedy więc rozgłoszono królewskie rozporządzenie i jego wyrok, oraz gdy zgromadzono liczne dziewice pod nadzór Hegaja, do zamku w Suzie pod dozór nadzorcy niewiast Hegaja sprowadzono do pałacu królewskiego i Esterę.[9] Spodobała mu się ta dziewica oraz znalazła łaskę w jego oczach, dlatego przyśpieszył właściwe dla niej namaszczenia i dary. Z pałacu królewskiego dał jej także siedem należnych jej pokojowych, po czym wraz z jej pokojowymi przemieścił ją do najprzedniejszej części budynku niewiast.[10] Lecz Estera nie wyjawiła narodu oraz swojego pochodzenia, bowiem Mardechaj jej nakazał, aby tego nie wyjawiała.[11] Zaś Mardechaj codziennie się przechadzał przed dziedzińcem budynku niewiast, aby się dopytywać o powodzenie Estery, jak również co się z nią dzieje.[12] A ile razy nadchodziła kolej na którąś dziewicę, aby weszła do króla Ahaswerosa po upływie ustanowionego dla każdej czasu, według przepisu obowiązującego niewiasty, czyli dwunastu miesięcy, bo tyle zajmują dni ich namaszczeń: Sześć miesięcy olejkiem mirrowym i sześć miesięcy balsamami oraz innymi wonnościami dla kobiet[13] zatem ile razy tak przygotowana dziewica wchodziła do króla, wtedy musiano dać jej wszystko, czego zażądała, aby to jej towarzyszyło od budynku niewiast do pałacu królewskiego.[14] Wieczorem wchodziła, a rano wracała, już do drugiego budynku niewiast, pod nadzór eunucha królewskiego Szaasgaza nadzorcy nałożnic. Więcej nie wolno jej było wchodzić do króla, chyba, że król ją sobie upodobał i wtedy wzywano ją po imieniu.[15] Więc gdy nadeszła kolej na Esterę córkę Abichaila, stryja Mardechaja, który ją sobie przybrał za córkę aby weszła do króla, nie zażądała niczego ponad to, co jej zalecił oblubieniec królewski Hegaj, nadzorca niewiast. Zaś Estera znalazła upodobanie u wszystkich, którzy ją widzieli.[16] I tak dziesiątego miesiąca, miesiąca zwanego Tebet, Estera została przyprowadzona do pałacu królewskiego, do króla Ahaswerosa, w siódmym roku jego panowania.[17] A król pokochał Esterę ponad wszystkie niewiasty; pozyskała też łaskę i jego miłość ponad wszystkie dziewice. Zatem włożył na jej głowę królewski diadem i ustanowił ją królową zamiast Waszti.[18] Potem król wyprawił wielką ucztę dla wszystkich książąt i swoich sług ucztę na cześć Estery; udzielił dzielnicom ulgi podatkowej oraz rozdawał dary, jak przystało na szczodrobliwość króla.[19] Więc gdy zbierano dziewice po raz drugi, a Mardechaj przebywał w królewskiej bramie[20] Estera nie wyjawiła ani pochodzenia, ani swojego narodu, tak jak jej polecił Mardechaj. Gdyż spełniała polecenia Mardechaja tak jak wtedy, gdy u niego przebywała na wychowaniu.[21] W owe dni, kiedy Mardechaj był w bramie królewskiej, rozgniewali się dwaj królewscy dworzanie z odźwiernych Bigtan i Teresz, oraz chcieli podnieść rękę na króla Ahaswerosa.[22] Ale Mardechaj się o tym dowiedział i opowiedział to Esterze, zaś Estera doniosła to królowi w imieniu Mardechaja.[23] Gdy więc tą rzecz zbadano i została stwierdzona obydwóch powieszono na szubienicy. Nadto opisano to w Księdze Roczników, przechowywanych przy królu.

3

[1] Po tych wydarzeniach król Ahasweros wyniósł Hamana, syna Hamedaty, Agagitę, i go wywyższył oraz umieścił jego krzesło ponad krzesła wszystkich książąt w swoim otoczeniu.

[2] Więc wszyscy królewscy słudzy, którzy znajdowali się przy bramie królewskiej zginali kolana i korzyli się przed Hamanem; bowiem król tak względem niego zarządził. Ale Mardechaj się nie uginał oraz się przed nim nie korzył.[3] Zatem słudzy królewscy, którzy się znajdowali w bramie królewskiej, powiedzieli do Mardechaja: Czemu wykraczasz przeciw rozporządzeniu króla?[4] A gdy mu to powtarzali codziennie, ale ich nie usłuchał donieśli to Hamanowi, by zobaczyć, czy się utrzyma wymówka Mardechaja; bo im oświadczył, że jest Judejczykiem.[5] Zatem gdy Haman zauważył, że Mardechaj się nie ugina oraz przed nim nie korzy uniósł się płonącym gniewem.[6] Jednak uważał za niegodne, aby podnieść rękę przeciwko samemu Mardechajowi; bowiem mu doniesiono do jakiego narodu Mardechaj należy. Zatem Haman przedsięwziął, by w całym państwie Ahaswerosa wytępić wszystkich Judejczyków współplemieńców Mardechaja.[7] A pierwszego miesiąca, czyli miesiąca Nissan, w dwunastym roku panowania króla Ahaswerosa, rzucono przed Hamanem pur to jest los, na każdy dzień oraz na każdy miesiąc. Zaś los padł na dwunasty miesiąc, czyli na miesiąc Adar.[8] Potem Haman powiedział do króla Ahaswerosa: Istnieje pewien naród pomiędzy twoimi narodami, rozproszony a jednak odrębny, we wszystkich dzielnicach twojego państwa. Ich prawa odróżniają się od praw każdego innego narodu, a zatem nie spełniają praw króla. Więc nie jest pożądanedla króla, aby ich tak zostawić.[9] Jeśli król uzna to za dobre, niech się zarządzi na piśmie, aby ich wytępiono. A ja odważę dziesięć tysięcy talentówdo rąk tych, którzy zarządzają tymi sprawami, by je złożyli do królewskich skarbców.[10] Zaś król zdjął ze swej ręki pierścień i oddał go Hamanowi synowi Hamedaty, Agagicie, wrogowi Judejczyków.[11] Potem powiedział do Hamana: Te pieniądze zostawiam tobie, jak również ten naród, abyś z nim postąpił jak to uznasz za dobre.[12] Dnia trzynastego, pierwszego miesiąca, powołano więc pisarzy królewskich i ściśle tak, jak to zarządził Haman, napisano do królewskich satrapów, do namiestników pojedynczych dzielnic oraz do starostów pojedynczych narodów stosownie do pisma każdej dzielnicy i stosownie do języka każdego narodu. Spisano to w imieniu króla Ahaswerosa oraz opieczętowano królewskim pierścieniem.[13] Potem rozesłano te listy przez gońców do wszystkich królewskich dzielnic, by wytępiono, wymordowano i zgładzono wszystkich Judejczyków zarówno młodych jak i starych, kobiety i dzieci, w jednym dniu mianowicie trzynastego dnia dwunastego miesiąca, czyli miesiąca Adar, i by złupiono ich mienie.[14] Dosłowny odpispisma informował, żeby to rozporządzenie ogłoszono w każdej dzielnicy; aby było to jawne wszystkim narodom i żeby się przygotowały na ten dzień.[15] A gdy na zamku w Suzie zostało wydane prawo przynaglani królewskim rozkazem, rozjechali się także gońce. Zaś król i Haman zasiedli do biesiady, podczas gdy miasto Suzę ogarnęła trwoga.

4

[1] A gdy Mardechaj dowiedział się o wszystkim, co się stało tenże Mardechaj rozdarł swoje szaty, okrył się worem i popiołem oraz wyszedł na środek miasta, zawodząc wielkim i gorzkim krzykiem.

[2] Tak przybył aż przed bramę królewską; bo wzbronione było wchodzić do samej bramy królewskiej, kiedy ktoś był ubrany w wór.[3] W każdej też pojedynczej dzielnicy dokąd doszedł rozkaz królewski i jego rozporządzenie, była wielka żałoba u Judejczyków, post, płacz i narzekanie; i dla wielu z nich rozłożono wór oraz popiół.[4] A gdy przybyły pokojowe Estery i jej dworzanie oraz jej o tym donieśli królowa wstrząsnęła się wielkim bólem. Posłała także szaty, aby ubrano Madechaja i aby złożył swój wór ale ich nie przyjął.[5] Zatem Estera wezwała jednego z podkomorzych królewskich Hathacha, którego król jej wyznaczył do służby i dała mu zlecenie do Mardechaja, aby się od niego dowiedział co to ma znaczyć i czemu tak się dzieje?[6] Zatem Hathach wyszedł do Mardechaja na plac królewski, który mieścił się przed królewską bramą.[7] A Mardechaj opowiedział mu o wszystkim, co go spotkało, dając szczegółowe wyjaśnienie o pieniądzach, które Haman

przyrzekł odważyć do królewskiego skarbu za Judejczyków, aby ich wytracono.[8] Także wręczył mu dosłowny odpis pisemnego rozporządzenia, które zostało wydane w Suzie w celu ich wytępienia, aby go pokazał Esterze oraz ją powiadomił i jej polecił, by poszła do króla i go błagała, i wstawiła się u niego za swoim ludem.[9] Więc Hathach przybył i opowiedział królowej słowa Mardechaja.[10] Jednak Estera ponownie dała Hathachowi ustne zlecenie dla Mardechaja:[11] Wszystkim sługom królewskim oraz ludom królewskich dzielnic wiadomo, że dla każdego czy to mężczyzny, czy kobiety który wejdzie do króla, do wewnętrznego dziedzińca nie będąc wezwanym, istnieje jedno tylko prawo by poniósł śmierć. Z wyjątkiem tego, do którego król wyciągnie złote berło, aby zachował życie. Ale ja już od trzydziestu dni nie zostałam wezwana, by wejść do króla.[12] Gdy zatem powtórzono Mardechajowi słowa Estery,[13] Madechaj kazał odpowiedzieć Esterze: Nie wyobrażaj sobie w twej duszy, że spośród Judejczyków ty jedna ujdziesz dlatego, że się znajdujesz w królewskim pałacu.[14] Zaś jeśli w tym czasie zechcesz milczeć to wyzwolenie i ocalenie Judejczyków nadejdzie z innej strony, ale ty i dom twojego ojca zginiecie. Bo kto wie, czy nie z powodu tego czasu dostąpiłaś właśnie królestwa.[15] A Estera kazała odpowiedzieć Mardechajowi:[16] Idź, zgromadź wszystkich Judejczyków, którzy się znajdują w Suzie i za mnie pośćcie; mianowicie nie jedzcie, ani nie pijcie przez trzy dni ani w nocy, ani za dnia; ja także będę pościła i moje panny. Potem wejdę do króla, choć to przeciwne prawu; a jeśli mam zginąć niech zginę.[17] Zatem Mardechaj odszedł i uczynił ściśle tak, jak mu poleciła Estera.

5

[1] Zaś trzeciego dnia Estera włożyła królewski strój i stanęła na wewnętrznym dziedzińcu pałacu, naprzeciwko królewskiego pałacu; podczas gdy w pałacu, na wprost wejścia do pałacu, król siedział na swoim królewskim tronie.

[2] A kiedy król zobaczył stojącą na dziedzińcu królową Esterę, znalazła ona łaskę w jego oczach; więc król wyciągnął ku Esterze złote berło, które trzymał w swej ręce. A Estera podeszła i dotknęła się końca berła.[3] Król także do niej powiedział: Co tobie, królowo Estero; jakie jest twoje żądanie? Choćby chodziło o połowę królestwa będzie ci użyczone.[4] A Estera odpowiedziała: Jeśli król uzna to za dobre, niech król wraz z Hamanem raczy dzisiaj przyjść na ucztę, którą dla niego przygotowałam.[5] Zaś król powiedział: Sprowadźcie czym prędzej Hamana, abyśmy spełnili życzenie Estery. Zatem gdy król z Hamanem przybył na ową ucztę, którą przygotowała Estera,[6] biesiadując przy winie, król powiedział do Estery: Jaka jest twoja prośba, aby została spełniona i jakie jest twoje życzenie? Choćby chodziło o połowę królestwa będzie ci użyczone.[7] A Estera odpowiadając, rzekła: Oto moja prośba i moje życzenie.[8] Jeśli znalazłam łaskę w oczach króla i jeśli król uzna to za dobre, aby uczynić zadość mojej prośbie i spełnić moje życzenie niech król wraz z Hamanem jeszcze raz raczy przyjść na ucztę, którą dla nich przygotuję. Zaś jutro zrobię według życzenia króla.[9] Więc Haman odszedł tego dnia wesół i dobrej myśli. Jednak gdy zauważył na królewskim dziedzińcu Mardechaja, który ani nie powstał, ani też przed nim nie drgnął Haman uniósł się płonącym gniewem na Mardechaja.[10] Jednak się pohamował; lecz gdy przybył do swojego domu, posłał i kazał sprowadzić swoich przyjaciół oraz swoją żonę Zeresz.[11] I Haman opowiedział im o swoim wielkim bogactwie, o mnóstwie swoich synów oraz o tym, jak go król wyniósł i go wywyższył ponad książęta oraz królewskie sługi.[12] Haman też dodał: Tak, nawet królowa Estera nie zaprosiła nikogo oprócz mnie i króla na ucztę, którą przygotowała. Na jutro też jestem zaproszony do niej z królem.[13] Ale to wszystko mnie nie zadawala, dopóki jeszcze widzę Judejczyka Mardechaja, który bywa na królewskim dziedzińcu.[14] Zatem powiedziała mu Zeresz, jego żona, oraz wszyscy jego przyjaciele: Niech przygotują szubienicę wysoką na pięćdziesiąt łokci. Zaś jutro z rana powiesz królowi, aby powieszono na niej Mardechaja. I wraz z królem wesoły pójdziesz na ucztę. Ta rada spodobała się Hamanowi, więc przygotował szubienicę.

6

[1] Tej nocy odbiegł od króla sen. Zatem rozkazał, aby przyniesiono księgę pamiętników Dziejowe Roczniki, oraz czytano je przed królem.

[2] A znalazła się tam wzmianka o tym, jak Mardechaj doniósł o Bigtanie i Teresie dwóch królewskich dworzanach, którzy zaplanowali się targnąć na króla Ahaswerosa.[3] Zatem król się zapytał: Jakie odznaczenie i wyróżnienie dano za to Mardechajowi? A usługujący mu słudzy królewscy odpowiedzieli, mówiąc: Nic mu za to nie uczyniono.[4] Potem król zapytał: Kto stoi na dziedzińcu? A Haman właśnie przybył do wewnętrznego dziedzińca królewskiego w celu uproszenia króla, by Mardechaja powieszono na szubienicy, którą dla niego przygotował.[5] Zatem słudzy królewscy mu odpowiedzieli: Oto na dziedzińcu stoi Haman. A król rozkazał: Niech wejdzie.[6] Zaś gdy Haman wszedł, król go zapytał: Co należy uczynić mężowi, którego król pragnie uczcić? Więc Haman pomyślał w swoim sercu: Kogo by król więcej niż mnie pragnął uczcić?[7] Zatem Haman odpowiedział królowi: Jeśli król by zapragnął uczcić jakiegoś męża,[8] niech wezmą królewską szatę, którą był przyodziany król oraz rumaka, którego król dosiadał i na którego głowie umieszczono królewski diadem.[9] Niech szatę oraz tego rumaka dadzą jednemu z pośród najprzedniejszych naczelników z królewskich książąt, aby ubrano w nią tego męża, którego król pragnie uczcić; i niech go na tym rumaku oprowadzają po placu miejskim oraz przed nim wołają: Tak się dzieje mężowi, którego król pragnie uczcić.[10] Więc król powiedział do Hamana: Czym prędzej weźmiesz taką szatę oraz rumaka jak powiedziałeś i uczynisz tak Judejczykowi Mardechajowi, który przesiaduje w bramie królewskiej. Nie zaniedbaj nic ze wszystkiego, co powiedziałeś.[11] Dlatego Haman wziął szatę, rumaka i ubrał w nią Mardechaja. Oprowadzał go także po placu miejskim i przed nim wołał: Tak się dzieje mężowi, którego król pragnie uczcić.[12] Potem Mardechaj wrócił do bramy królewskiej, zaś Haman smutny oraz z nakrytą głowąpognał szybko do domu.[13] I Haman opowiedział wszystko, co go spotkało, swojej żonie Zeresie oraz gronu swoich przyjaciół. Wtedy jego mędrcy i jego żona Zeresz powiedzieli do niego: Jeśli Mardechaj, przed którego obliczem zacząłeś upadać, jest z rodu Judejczyków nie dasz mu rady, lecz przed nim ostatecznie upadniesz.[14] Kiedy jeszcze tak z nim mówili, przybyli podkomorzy królewscy, aby szybko sprowadzić Hamana na ucztę, którą przygotowała Estera.

7

[1] Zatem gdy król przybył wraz z Hamanem na ucztę do królowej Estery,

[2] drugiego dnia biesiadując przy winie, król zapytał się Estery: Królowo Estero, jaka jest twoja prośba, by ci została spełniona, i jakie jest twoje życzenie? Choćby chodziło o połowę królestwa będzie ci użyczone.[3] A królowa Estera odpowiedziała, mówiąc: Jeżeli znalazłam łaskę w twoich oczach, królu, i jeśli król uzna to za dobre niech mi, zgodnie z mą prośbą, będzie darowane moje życie, a mojemu ludowi zgodnie z moim życzeniem.[4] Bowiem ja i mój lud jesteśmy wydani wrogowi, abyśmy zostali wytępieni, wymordowani i zgładzeni. Gdybyśmy byli wydani chociaż za niewolników i niewolnice bym milczała, choć ten wróg i tak nie zrównoważy uszczerbku króla.[5] Więc król Ahasweros się odezwał i powiedział do królowej Estery: Któż to jest, że odważył się coś podobnego uczynić? Gdzieon jest?[6] A Estera odpowiedziała: Ten niecny Haman jest ciemięzcą i takim wrogiem. Więc Haman się wystraszył przed obliczem króla i królowej.[7] Zaś oburzony król powstał od biesiady przy winie i wyszedł do pałacowego ogrodu, podczas gdy Haman pozostał, aby błagać u królowej Estery o swoje życie. Gdyż wiedział, że jego zguba jest postanowiona przez króla.[8] A kiedy król wrócił z pałacowego ogrodu do komnaty, w której się odbywała biesiada przy winie, Haman rzucił się na łoże, na którym siedziała Estera. Zaś król zawołał: Czyżby w tym pałacu miano odwagę czynić gwałt królowej, nawet w mojej obecności? I zaledwie to słowo wyszło z ust królewskich już zakryto oblicze Hamana.[9] Naraz odezwał się przed królem jeden z podkomorzych Harbona: Oto w domu Hamana jest ustawiona na pięćdziesiąt łokci wysoka szubienica, którą przygotował dla Mardechaja tego, co powiedział

tą życzliwą przestrogę dla króla. Zaś król powiedział: Powieście go na niej.[10] Zatem powieszono Hamana na tej szubienicy, którą przygotował dla Mardechaja; a oburzenie króla się uśmierzyło.

8

[1] Tego dnia król Ahasweros podarował królowej Esterze dom Hamana ciemięzcy Judejczyków; a Mardechaj przyszedł do króla, bowiem Estera wyjawiła czym on dla niej jest.

[2] Więc król zdjął swój pierścień, który kazał odebrać Hamanowi i dał go Mardechajowi. Zaś Estera ustanowiła Mardechaja zarządcą nad domem Hamana.[3] Potem Estera znowu mówiła przed królem, oraz rzuciwszy się do jego nóg płakała i go błagała, aby obrócił wniwecz niegodziwość Hamana, Agagity, i jego zamysł, który uknuł przeciwko Judejczykom.[4] A gdy król wyciągnął ku Esterze złote berło, podniosła się, stanęła przed królem[5] i powiedziała: Jeśli król uzna to za dobre, jeśli znalazłam łaskę przed jego obliczem i słuszne to się wydaje królowi, jeżeli zyskałam upodobanie w jego oczach niech się ukaże na piśmie rozkaz, aby odwołano te listy dotyczące zamysłu Hamana, syna Hamedaty, Agagity, które kazał rozpisać, by wygubić Judejczyków zamieszkałych we wszystkich królewskich dzielnicach.[6] Bo jakbym mogła wymóc na sobie oraz przyglądać się nieszczęściu, które ma spotkać mój lud, i jakbym mogła wymóc na sobie i przyglądać się zgubie mojego rodu?[7] A król Ahasweros powiedział do królowej Estery oraz do Judejczyka Mardechaja: Oto podarowałem Esterze dom Hamana; powieszono go też na szubienicy za to, że porwał się na Judejczyków.[8] A wy możecie napisać w imieniu króla list na korzyść Judejczyków; taki, jaki się okaże dobry w waszych oczach oraz opieczętować go królewską pieczęcią; bowiem pismo napisane w imieniu króla i opieczętowane królewską pieczęcią nie może być już cofnięte.[9] I tak, tego samego czasu, dnia dwudziestego trzeciego, trzeciego miesiąca, czyli miesiąca Siwan, zostali powołani królewscy pisarze. Napisano ściśle tak, jak zarządził Mardechaj: Do Judejczyków, do satrapów, do namiestników i do starostów stu dwudziestu siedmiu dzielnic od Indii, aż do Etiopii do każdej dzielnicy stosownie do jej pisma i do każdego ludu stosownie do jego języka. Nadto do Judejczyków, także stosownie do ich pisma i języka.[10] Napisano w imieniu króla Ahaswerosa, opieczętowano królewską pieczęcią, po czym rozesłano te listy przez konnych gońców, którzy dosiadali rącze, państwowe wierzchowce źrebięta z tabunów.[11] Według tych listów król pozwolił Judejczykom znajdującym się w każdym pojedynczym mieście, aby się gromadzili oraz bronili swojego życia, mordując i gładząc każdy tłum w jakimkolwiek narodzie i w jakiejkolwiek dzielnicy, który by czynił im gwałt, ich dzieciom oraz kobietom, i pragnął złupić ich mienie.[12] A to się miało stać jednego dnia we wszystkich dzielnicach króla Ahaswerosa mianowicie trzynastego dnia dwunastego miesiąca, czyli miesiąca Adar.[13] Dosłowny odpis pisma miał być wydany jako prawo w każdej pojedynczej dzielnicy, aby stał się jawnym dla wszystkich narodów, i aby Judejczycy gotowi byli w ten dzień mścić się na swoich wrogach.[14] I tak, kiedy zostało wydane prawo na zamku w Suzie nagleni królewskim rozkazem, szybko odjechali gońce, którzy dosiadali państwowych wierzchowców.[15] Zaś Mardechaj wyszedł od króla w błękitnym i białym stroju królewskim, przyodziany w płaszcz z bisioru i purpury oraz w wielkim, złotym diademie. A miasto Suza cieszyło się oraz radowało,[16] bo Judejczykom wzeszła jasność, radość, wesele i cześć.[17] Także w każdej dzielnicy oraz w każdym mieście, dokąd doszło królewskie rozporządzenie i jego prawo, była radość i wesele u Judejczyków, biesiady oraz uroczystości. Wielu też z krajowej ludności przyznawało się do judztwa, ponieważ padła na nich trwoga przed Judejczykami.

9

[1] Zatem trzynastego dnia, dwunastego miesiąca, czyli miesiąca Adar, w którym miało być wykonane rozporządzenie i prawo króla; tego samego dnia, w którym wrogowie Judejczyków spodziewali się ich opanować, stało się wprost przeciwnie – Judejczycy sami mieli opanować swoich nieprzyjaciół.

[2] Zatem Judejczycy zgromadzili się w swoich miastach, we wszystkich dzielnicach króla Ahaswerosa, aby podnieść rękę na tych, którzy pragnęli ich niedoli. I nikt

nie mógł się im oprzeć, bowiem na wszystkie ludy padła przed nimi trwoga.[3] A wszyscy przełożeni dzielnic, satrapi, namiestnicy oraz ci, co zarządzali sprawami króla popierali Judejczyków, gdyż padł na nich strach przed Mardechajem.[4] Ponieważ Mardechaj był wielkim na dworze króla, a jego sława rozniosła się po wszystkich dzielnicach. I ten mąż, Mardechaj, stawał się coraz potężniejszym.[5] Tak Judejczycy porazili mieczem wszystkich swoich wrogów, zabijając, wytracając i postępując ze swoimi wrogami według swojego upodobania.[6] A w samej stolicy Suzie, Judejczycy zabili i wytępili pięciuset ludzi.[7] Również Parszandatę, Dalfona, Aspatę,[8] Poratę, Adalję i Aridatę,[9] Parmasztę, Arisaja, Aridaja i Wajzatę[10] zabili dziesięciu synów Hamana, syna Hamedaty, ciemięzcy Judejczyków. Lecz na łupy nie wyciągnęli swojej ręki.[11] Tego dnia, kiedy powiadomiono króla o liczbie zabitych w stolicy Suzie,[12] król powiedział do królowej Estery: W stolicy, w Suzie, Judejczycy zabili i wytępili pięciuset ludzi i dziesięciu synów Hamana; zaś w innych królewskich dzielnicach co tam dopiero porobili! Jaka jest zatem jeszcze twoja prośba, aby ci została spełnioną, i jakie dalsze twoje życzenie, aby ci było użyczone?[13] Więc Estera odpowiedziała: Jeśli król uzna to za dobre, niech i jutro będzie w Suzie dozwolone Judejczykom postąpić w dzisiejszy sposób; zaś dziesięciu synów Hamana niech powieszą na szubienicy.[14] A król rozkazał, aby tak uczyniono. I został wydany taki rozkaz w Suzie oraz powieszono dziesięciu synów Hamana.[15] Zatem Judejczycy, którzy mieszkali w Suzie, zgromadzili się także czternastego dnia miesiąca Adar oraz zabili w Suzie trzystu ludzi; jednak nie wyciągnęli swojej ręki po łupy.[16] Zgromadzili się i inni Judejczycy, którzy byli osiedleni w królewskich dzielnicach oraz bronili swojego życia, dając sobie upust na swoich wrogach. Więc zabili z pośród swych nieprzyjaciół siedemdziesiąt pięć tysięcy; jednak nie wyciągnęli swojej ręki po łupy.[17] Zaczęli trzynastego dnia miesiąca Adar, a czternastego tego miesiąca zaprzestali, zamieniając go na dzień biesiad oraz radości.[18] Zaś Judejczycy w Suzie zgromadzili się zarówno trzynastego, jak i czternastego tego miesiąca, a piętnastego zaprzestali, zamieniając go na dzień biesiad oraz radości.[19] Dlatego Judejczycy, który są osiedleni we wsiach oraz w otwartych miastach, czynią dzień czternasty miesiąca Adar dniem radości, biesiady i uroczystości, posyłając sobie wzajemnie upominki.[20] A Mardechaj opisał te zdarzenia oraz rozesłał listy do wszystkich Judejczyków, we wszystkich dzielnicach króla Ahaswerosa, tych bliskich i dalekich.[21] Zobowiązał ich też na stałe, aby corocznie obchodzili czternasty dzień miesiąca Adar i dzień piętnasty tego miesiąca,[22] jako dni w których Judejczycy odpoczęli od swoich wrogów, oraz ten miesiąc, który zamienił im smutek w radość, a żałobę w uroczysty dzień. Aby je uczynili dniami biesiady i radości. Przy czym mają sobie wzajemnie posyłać upominki, a ubogim dary.[23] A Judejczycy zobowiązali się stale czynić to, co rozpoczęli i co Mardechaj do nich napisał.[24] Ponieważ Haman, syn Hamedaty, Agagita, ciemięzca wszystkich Judejczyków, uknuł przeciwko Judejczykom, by ich wygubić. Więc rzucił pur to jest los, aby ich wytępiono oraz zgładzono.[25] Nadto ponieważ król gdy stanęła przed nim Estera pisemnie zarządził, by jego niecny zamysł, który uknuł przeciwko Judejczykom, spadł na jego głowę, zatem go powieszono na szubienicy wraz z synami.[26] Dlatego te dni nazwano Purim od wyrazu pur. Z powodu całej treści listu; tego, co sami doświadczali; jak i tego, co ich doszło w postaci wieści[27] Judejczycy ustanowili niezmienny zwyczaj oraz zobowiązali się za siebie, za swoich potomków i za wszystkich, którzy się do nich przyłączą, by corocznie obchodzić te dwa dni, stosownie do ich przepisu i we właściwej dla nich porze.[28] Więc te dni były upamiętnione i obchodzone w każdym pokoleniu, w każdej rodzinie, w każdej dzielnicy i w każdym mieście. Oby też te purimowe dni nie zostały nigdy zniesione wśród Judejczyków, a pamięć o nich nie zniknęła wśród ich potomków.[29] Także królowa Estera, córka Abichaila, wraz z Judejczykiem Mardechajem, całą swoją powagą napisała by potwierdzić te purimowe dni drugim listem.[30] I rozesłano ten list do wszystkich Judejczyków, do stu dwudziestu siedmiu dzielnic państwa Ahaswerosa, wraz ze słowami przyjaźni i szczerości,[31] aby ustanowili te purimowe dni w ich porze; tak, jak ustanowił je dla nich Judejczyk Mardechaj i królowa Estera, oraz jak je ustanowili dla

siebie samych oraz dla swych potomków na pamiątkę postów i biadania.[32] Zatem rozkaz Estery utwierdził przepis odnośnie Purim, tak, jak go opisano w tej księdze.

10

[1] Potem król Ahasweros nałożył daninę na kraj oraz na wyspy morza.

[2] A odnośnie dzieł jego mocy, potęgi, jak i wyszczególnienia świetności Mardechaja, którego król wywyższył to te rzeczy opisano w Księdze Roczników królów Medii i Persji.[3] Bo Judejczyk Mardechaj był drugą osobą po królu Ahaswerosie. Był on wysoce poważanym u Judejczyków i miłowany przez masy swoich braci; gdyż dbał o dobro swojego ludu oraz wstawiał się za pomyślnością całego swego rodu.

Job

An Introduction to the Book of Job

A great diversity of opinion exists as to the authorship of this book. From internal evidence, such as the similarity of sentiment and language to those in the Psalms and Proverbs (see Ps. 88 and 89), the prevalence of the idea of "wisdom," and the style and character of the composition, it is supposed by some to have been written in the time of David and Solomon. Others argue that it was written by Job himself, or by Elihu, or Isaiah, or perhaps more probably by Moses, who was "learned in all the wisdom of the Egyptians, and mighty in words and deeds" (Acts 7:22). He had opportunities in Midian for obtaining the knowledge of the facts related. But the authorship is altogether uncertain.

As to the character of the book, it is a historical poem, one of the greatest and sublimest poems in all literature. Job was a historical person, and the localities and names were real and not fictious. It is "one of the grandest portions of the inspired Scriptures, a heavenly-repleished storehouse of comfort and instruction, the patriarchal Bible, and a precious monument of primitive theology. It is to the Old Testament what the Epistle to the Romans is to the New." It is a didactic narrative in a dramatic form.

This book was apparently well known in the days of Ezekiel, B.C. 600 (Ezek. 14:14). It formed a part of the sacred Scriptures used by our Lord and his apostles, and is referred to as a part of the inspired Word (Heb. 12:5; 1 Cor. 3:19).

The subject of the book is the trial of Job, its occasion, nature, endurance, and issue. It exhibits the harmony of the truths of revelation and the dealings of Providence, which are seen to be at once inscrutable, just, and merciful. It shows the blessedness of the truly pious, even amid sore afflictions, and thus ministers comfort and hope to tried believers of every age. It is a book of manifold instruction, and is profitable for doctrine, for reproof, for correction, and for instruction in righteousness (2 Tim. 3:16).

It consists of,

(1.) An historical introduction in prose (ch. 1, 2).

(2.) The controversy and its solution, in poetry (ch. 3-42:6).

Job's desponding lamentation (ch. 3) is the occasion of the controversy which is carried on in three courses of dialogues between Job and his three friends. The first course gives the commencement of the controversy (ch. 4-14); the second the growth of the controversy (15-21); and the third the height of the controversy (22-27). This is followed by the solution of the controversy in the speeches of Elihu and the address of Jehovah, followed by Job's humble confession (42:1-6) of his own fault and folly.

(3.) The third division is the historical conclusion, in prose (42:7-15).

Sir J. W. Dawson in "The Expositor" says: "It would now seem that the language and theology of the book of Job can be better explained by supposing it to be a portion of Minean [Southern Arabia] literature obtained by Moses in Midian than in any other way. This view also agrees better than any other with its references to natural objects, the art of mining, and other matters."

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Job

1

¶ [1] W ziemi Uc żył niegdyś mąż o imieniu Ijob; a był to mąż prawdomówny, nienaganny i stroniący od złego, sprawiedliwyi bogobojny.

[2] Urodziło mu się siedmiu synów oraz trzy córki.[3] Zaś jego dobytek składał się z siedmiu tysięcy owiec, trzech tysięcy wielbłądów, pięciuset jarzm byków, pięciuset oślic oraz bardzo licznej służby; tak więc, ten mąż przewyższał wszystkich mieszkańców Wschodu.[4] I bywało, że jego synowie urządzali uczty w domu każdego po kolei. Wtedy posyłali oraz za każdym razem zapraszali swoje trzy siostry, by wraz z nimi jadły i piły.[5] A gdy uczty ukończyły swą kolejność, Ijob posyłał i ich umacniał; następnie wstawał wczesnym rankiem i za każdego z nich składał całopalenie. Bowiem Ijob myślał: Może zawiniły moje dzieci i w swym sercu zrzekły się Boga. Więc Ijob czynił tak regularnie.[6] Otóż pewnego razu się zdarzyło, że przybyli synowie Boga, aby stawić się przed WIEKUISTYM, a pośród nich przybył też szatan.[7] I WIEKUISTY zapytał szatana: Skąd przybywasz? A szatan odpowiedział WIEKUISTEMU, mówiąc: Z wycieczki na ziemię oraz z przechadzki po niej.[8] Wtedy WIEKUISTY powiedział do szatana: Czy zwróciłeś uwagę na Mojego sługę Ijoba? Bo równego mu nie ma na ziemi; tak nienagannego i szczerego, bogobojnego i stroniącego od zła.[9] Na to szatan odparł WIEKUISTEMU, mówiąc: Czyż Ijob jest za darmo bogobojnym?[10] Czy nie osłoniłeśgo wraz z jego domem oraz z wszystkim, co dokoła do niego należy? Błogosławiłeś sprawom jego rąk, zatem w kraju rozmnożył się jego dobytek.[11] Jednak wyciągnij raz Twoją rękę i dotknij wszystkiego, co posiada, a z pewnością otwarcie się Ciebie wyrzeknie.[12] Wtedy WIEKUISTY powiedział do szatana: Oto wszystko, co do niego należy jest w twojej mocy; jednak jego samego nie dotykaj. I tak szatan odszedł sprzed oblicza WIEKUISTEGO.[13] A pewnego dnia się zdarzyło kiedy właśnie ucztowali jego synowie i córki, oraz spijali wino w domu najstarszego swojego brata[14] że do Ijoba przybiegł posłaniec oraz go zawiadomił: Byki były przy orce, a w pobliżu pasły się oślice,[15] kiedy napadli Szebejczycyi je zabrali, zaś sługi wyrżnęli ostrzem miecza; i tylko sam jeden uszedłem, aby cię powiadomić.[16] Ten jeszcze mówił, kiedy przybiegł inny i powiedział: Boży ogień spadł z nieba, spalił trzody, sługi i ich pochłonął, a sam jeden tylko uszedłem, aby cię powiadomić.[17] Ten jeszcze mówił, gdy przybiegł inny i powiedział: Kasdejczycywystawili trzy hufce, które napadły na wielbłądy i je zabrały, zaś sługi wyrżnęli ostrzem miecza; sam jeden tylko uszedłem, aby cię powiadomić.[18] Ten jeszcze mówił, gdy przybiegł jeszcze inny i powiedział:Ucztowali synowie i twoje córki oraz spijali wino w domu najstarszego swojego brata,[19] gdy oto nagle, od strony pustyni zerwał się gwałtowny huragan i uderzył na cztery narożniki domu, tak, że się zapadł nad młodymi ludźmi, więc zginęli; sam jeden tylko uszedłem, aby cię powiadomić.[20] Wtedy Ijob powstał, rozdarł swój płaszczi ostrzygł swoją głowę; po czym padł na ziemię i się ukorzył.[21] Potem powiedział: Nagi wyszedłem z łona mojej matki i nagi się tamwrócę. WIEKUISTY dał i WIEKUISTY też zabrał; niech będzie błogosławione Imię WIEKUISTEGO.[22] W tym wszystkim Ijob nie zgrzeszył oraz nie rzucił Bogu złorzeczenia.

2

[1] Pewnego dnia się zdarzyło, że przybyli synowie Boga, by się stawić przed WIEKUISTYM, a między nimi przybył też szatan, aby stanąć przed WIEKUISTYM.

[2] I WIEKUISTY zapytał szatana: Skąd przybywasz? Więc szatan odpowiedział: Z wycieczki na ziemię oraz przechadzki po niej.[3] Wtedy WIEKUISTY powiedział do szatana: Czy zwróciłeś uwagę na Mojego sługę Ijoba? Bowiem nie ma równego mu na ziemi; tak nienagannego i szczerego, bogobojnego i stroniącego od zła. Trwa on stale w swej pobożności; a ty Mnie podburzyłeś przeciw niemu, abym go gubił bez przyczyny.[4] Na to szatan odparł WIEKUISTEMU, mówiąc: Skóra za skórę– a wszystko, co człowiek posiada, oddaje za swoje życie.[5] Wyciągnij raz Twoją rękę i dotknij jego kości, i ciała – a pewnie otwarcie się Ciebie wyrzeknie.[6] Wtedy WIEKUISTY powiedział do szatana: Oto jest on w twej mocy, tylko strzeż jego życia.[7] Tak szatan odszedł sprzed oblicza WIEKUISTEGO oraz uderzył Ijoba

złośliwym ropniem, od stopy do ciemienia.[8] Zatem Ijob wziął skorupę, aby się nią skrobać, po czym usiadł na środku popieliska.[9] Wtedy jego żona powiedziała do niego: Bluźnij Bogu i giń.[10] Jednak on jej odpowiedział: Mówisz tak, jakbyś jako szalona mówiła. Przyjęliśmy od Boga dobre, a mielibyśmy nie przyjmować i złego. Więc w tym wszystkim Ijob nie zawinił swoimi ustami.[11] A gdy trzej przyjaciele Ijoba usłyszeli o całym tym nieszczęściu, które na niego spadło, wyruszyli – każdy ze swojej siedziby: Elifaz z Themanu, Bildat z Szuach i Cofar z Naamy, gdyż razem się umówili, aby pójść, okazać mu swe współczuciei go pocieszyć.[12] A kiedy z pewnego oddalenia podnieśli swoje oczy oraz go nie poznali, zaczęli głośno płakać i każdy rozdarł swój płaszcz, po czym nad swoje głowy rzucali proch ku niebu.[13] I tak siedzieli przy nim, na ziemi, przez siedem dni i siedem nocy, i nikt nie przemówił do niego słowa; bo wiedzieli, że jego ból wielce się wzmaga.

3

[1] I nareszcie Ijob otworzył swoje usta oraz przeklął swój dzień.

[2] Potem się odezwał, mówiąc:[3] Bodajby zginął ten dzień, w którym się urodziłem oraz noc w której mówiono: Poczęty chłopiec.[4] Bodajby ten dzień pozostał ciemnym; bodajby się o niego nie pytał Bóg na wysokości, a także nie zaświecił nad nim jasny promień.[5] Bodajby zachmurzyła go ciemność oraz śmiertelna pomroka, zawisnął nad nim gęsty obłok i trwożyły go dzienne zaćmienia.[6] I ową noc – niech ją ogarnia mrok, by się nie zaliczała pomiędzy doby roku, i nie weszła w poczet miesięcy.[7] Tak, bodajby ta noc pozostała bezpłodną i nie przeniknął jej głos radości.[8] Bodajby jej złorzeczyli zaklinacze losu, gotowi obudzić potwora.[9] Bodajby się zaćmiły jej gwiazdy brzasku, daremnie czekała na świt i nigdy nie zobaczyła słońca poranku.[10] Ponieważ nie zamknęła bram mojego matczynego łona oraz nie skryła nędzy przed mymi oczami.[11] Czemu nie zmarłem już w łonie matki? Nie skonałem, gdy wyszedłem do życia?[12] Czemu podjęły mnie kolana; czemu piersi, abym je ssał?[13] Leżałbym teraz i spoczywał, spałbym oraz zażywał spokoju,[14] wraz z królami i radcami ziemi, co wystawiali sobie ruiny.[15] Czy z bogatymi w złoto książętami, co srebrem napełniali swoje domy.[16] Albo czemu jak zagrzebany płód, nie byłem jak niemowlęta, które nigdy nie ujrzały światła?[17] Niegodziwi zaprzestali tam fukać, a wyczerpani z sił znajdują tam pokój.[18] Razem odpoczywają więźniowie, nie słysząc głosu naganiacza.[19] Mały i wielki – tam są sobie równi, a niewolnik wyzwolony od swego pana.[20] Po co On obdarza światłem nędzarzy, a życiem rozgoryczonych w duchu?[21] Tych, którzy wypatrują śmierci a nie przychodzi; którzy jej poszukują pilniej niż skarbów.[22] Tych, co by się cieszyli aż do zachwytu, radowali, gdyby znaleźli grób.[23] Jestem człowiekiem, którego ścieżka została zakryta, którego Bóg zewsząd ogrodził.[24] Gdyż mojemu chlebowi towarzyszy mój jęk, a me skargi rozlewają się niczym woda.[25] Bo czego strasznego się lękałem – to mnie spotkało, a czego się obawiałem – to mnie przypadło.[26] Nie zaznałem jeszcze wypoczynku, spokoju oraz wytchnienia, a już nadeszła nowa trwoga.

4

[1] Wtedy odezwał się Elifaz z Themanu, mówiąc:

[2] Gdyby się odważono powiedzieć do ciebie słowo, czy byś się zniecierpliwił? Jednak powstrzymać słowa – któż potrafi?[3] Przecież sam napominałeś także wielu, na nowo krzepiąc opadłe ręce.[4] Gdy się ktoś zachwiał – podniosły go twoje słowa i dodawałeś mocy kolanom, co się ugięły.[5] A obecnie, ponieważ to spadło na ciebie – rozpaczasz; ponieważ ciebie dotknęło – ogarnia cię trwoga.[6] Czyżby twoja bogobojność nie była twą ufnością, a nadzieją twoje nieskazitelne postępowanie?[7] Rozważ kto kiedy zginął niewinny? Albo czy sprawiedliwizostali zgładzeni?[8] Ileż razy widziałem tych, co zaorali niedolę oraz wysiali nędzę – po czym zbierali ją sami.[9] Zginęli od Bożego tchnienia, zostali zniweczeni od zadęcia Jego nozdrzy.[10] Ustaje ryk lwa i pomruk lwicy, a kły lwiąt zostają skruszone.[11] Lew ginie z powodu braku zdobyczy, zaś szczenięta lwicy muszą się rozproszyć.[12] Doszło mnie potajemne słowo, a me ucho zachwycił cichy szept.[13] W chwili marzeń, po nocnych widziadłach, gdy ludzi opada głęboki sen,[14] ogarnął mnie lęk i drżenie, zadygotały wszystkie moje członki.[15] Przede mną wionęło tchnienie, więc włosy

najeżyły się na mym ciele.[16] Wtedy widmo stanęło przed moimi oczami, lecz nie mogłem rozpoznać jego obrazu, natomiast usłyszałem cichy szept.[17] Czy istnieje człowiek, który jest sprawiedliwy wobec Boga; mąż czysty wobec swojego Stwórcy?[18] Oto On swoim sługom nie ufa, a swym aniołom wytyka zmazy.[19] O ileż bardziej mieszkańcom glinianych strzech, których byt się korzeni w prochu; którzy bywają wytępieni szybciej niż mole.[20] Między porankiem, a wieczorem zostają wygubieni; giną na wieki bez zwrócenia czyjejś uwagi.[21] Gdy w nich zerwała się linaich namiotu – umierają, i zaiste, nie umierają w mądrości.

5

[1] Wołaj tylko! Czy jest ktoś, kto by ci odpowiedział? Do którego ze świętych chcesz się zwrócić?

[2] Zaprawdę, głupiego morduje jego własny gniew, a prostaka zabija zawiść.[3] Sam widziałem głupiego, który głęboko się zakorzenił; ale nagle przeklątem jego siedzibę.[4] Jego dzieci dalekie są od pomocy; zostają zdeptane w bramie i nikt ich nie ocala.[5] Jego żniwo pochłania głodny, wydobywa je nawet spośród cierni, gdyż spragnieni łakną jego dobra.[6] Niedola nie wyrasta z prochu, ani nędza nie wschodzi z ziemi.[7] Nie – człowiek się rodzi na nędzę; podobnie jak iskry płomienia, by się wznosiły w górę.[8] Ja jednak bym się zwrócił do Wszechmocnego i moją sprawę powierzył Bogu,[9] który spełnia rzeczy wielkie, niezbadane i dziwne, oraz nie ma ich liczby.[10] On spuszcza na ziemię deszcz i zsyła wody na błonie.[11] Niskich podnosi wysoko oraz sprawia, by pogrążeni w żałości dostąpili zbawienia.[12] Niweczy knowania chytrych, by ich ręce nie zdziałały nic skutecznego.[13] Przemądrych chwyta w ich własnej chytrości, więc zamysł przebiegłychjest chybiony.[14] Pośród jasnego dnia zderzają się z ciemnością i w południe macają jakby w nocy.[15] Tak wybawia od miecza, od ich paszczy; biedaka z mocy przemożnego.[16] Więc słabemu wschodzi nadzieja, a złość stula swe usta.[17] Oto szczęśliwy człowiek, którego karci Bóg. Zatem karaniem Wszechmocnego nie pogardzaj.[18] Bo On rani, ale i leczy; uderza, lecz Jego ręce uzdrawiają.[19] Wyzwoli cię z sześciu utrapień a w siódmym nie dotknie cię zło.[20] W czasie głodu wybawia cię od śmierci, a na wojnie z mocy oręża.[21] Jesteś skryty przed biczem języka i nie masz się czego bać, gdy zbliża się spustoszenie.[22] Możesz urągać spustoszeniu, głodowii nie musisz się obawiać zwierząt ziemi.[23] Bo jesteś sprzymierzony z polnym kamieniem, a dzikie bestie będą z tobą w przyjaźni.[24] Tak doświadczysz, że jest spokojny twój namiot; patrzysz na swoją siedzibę i nie dostrzegasz braku.[25] Także poznasz, że liczny jest twój ród, a twoje odrośle są jak zioła ziemi.[26] W pełni dni zstąpisz do grobu, tak jak swojego czasu bywają znoszone snopy.[27] Oto co zbadaliśmy – że nie jest inaczej. Słuchaj tego i rozważ sam u siebie.

6

[1] Zatem Ijob odparł, mówiąc:

[2] O, gdyby zważono moje rozgoryczenie, a me nieszczęście włożono razem na szalę.[3] Wtedy by się okazało, że jest cięższe niż piasek morski; dlatego nieskładne są moje słowa.[4] Bo tkwią we mnie groty Wszechmocnego, a mój duch wsysa ich jad, który pali; nacierają na mnie grozy Boże.[5] Czy dziki osioł ryczy na zielonym pastwisku? Albo, czy byk porykuje nad swoją sieczką?[6] Czy można mdłą rzecz spożyć bez soli? Albo, czy jest smak w kleju białka?[7] Czego wzdrygała się dotknąć moja dusza, to teraz leży jako nieczystość na moim chlebie.[8] Bodajby się spełniło me życzenie, a Bóg urzeczywistnił mą nadzieję.[9] Gdyby Bóg zechciał mnie skruszyć; gdyby puścił rękę, aby mnie odciąć.[10] Wtedy miałbym to za pociechę i zachwycił się wśród okrutnej męczarni, że nie odrzucałem rozkazów Świętego.[11] Jaka jest moja siła, bym jeszcze czekał? Jaki mój kres, bym przedłużał moją cierpliwość?[12] Czyż moja siła to moc kamienia, albo czyż moje ciało jest z kruszcu?[13] Czyż nie jestem zupełnie pozbawiony oparcia, a wytrwałość usunięto daleko ode mnie?[14] Wątpiącemu należy się współczucie bliźniego, choćby odstępował od bojaźni przed Wszechmocnym.[15] Moi bracia zawiedli mnie jak potok; jak łożysko strug, które czasem wzbierają.[16] Które zmętniały od lodu, a ponad nimi stwardniał śnieg.[17] Kiedy się roztopią – znikają, a gdy przypiecze gorąco – wysychają na swoim miejscu.[18] Ku nim zwracają się na swej drodze karawany – ciągną na

pustkowie i giną.[19] Wypatrują ich karawany Themy; za nimi tęsknią podróżne rzesze Szeby.[20] Lecz doznały zawodu, kiedy im zaufały; zmieszały się, gdy przy nich stanęły.[21] Tak, zaiste, i wy zeszliście w nicość; spoglądacie na zgrozę oraz się wzdrygacie.[22] Czy mówiłem: Dajcie mi i ze swojego mienia składajcie za mnie dary?[23] Wybawcie mnie z ręki ciemiężcy i odkupcie mnie z ręki tyrana?[24] Nauczcie mnie, a zamilknę; pokażcie mi w czym zbłądziłem.[25] O, jakże skutecznesą słowa prawdy! Ale czego dowodzi wasze napominanie?[26] Czy zamierzacie strofować moje słowa i przewiewać mowy zrozpaczonego?[27] Nawet o sierotę byście rzucali los i handlowali własnym przyjacielem.[28] Zatem teraz raczcie się zwrócić ku mnie, bo przecież nie skłamię wam przed wami.[29] O, zwróćcie się! Nie bądźcie nadal niesprawiedliwi ! Tak, zwróćcie się, bo w tym jednym jeszcze przysługuje mi sprawiedliwość.[30] Czy na moim języku jest niesprawiedliwość? Albo czy moje podniebienie nie wyczuwa niedoli?

7

[1] Los człowieka na ziemi jest jakby służbą wojenną, a jego dni jak dni najemnika.

[2] Żyje jak niewolnik, który łaknie cienia; jak najemnik, co czeka na swą wysługę.[3] Tak wydzielono mi miesiące nędzy oraz doliczono noce utrapień.[4] Gdy się kładę, powiadam: Kiedy wstanę? A gdy wieczór się dłuży, jestem syty rzucania się aż do świtu.[5] Moje ciało przyobleka się w robactwo, w ziemską skorupę; moja skóra zabliźnia się i znów ropieje.[6] Moje dni ulatują chyżej niż tkackie czółno i przemijają bez nadziei.[7] Wspomnij, że moje życie jest tchnieniem, a me oczy nie ujrzą już nigdy szczęścia.[8] Źrenica, która mnie widzi – więcej mnie nie zobaczy; twe oczy zwrócą się ku mnie – ale mnie już nie będzie.[9] Jak obłok przemija i znika – tak nie wraca ten, kto zstąpił do Krainy Umarłych.[10] Nigdy nie wróci do swego domu, ani go już nie pozna jego miejsce.[11] Dlatego nie pohamuję swych ust i będę mówił w udręczeniu mojego ducha; zawodził w goryczy mojej duszy.[12] Czyż ja jestem morzem, albo potworem, że obsadziłeś mnie strażą?[13] Gdy pomyślę: Moje łoże mnie pocieszy, moja pościel ulży mojej boleści –[14] wtedy przez sny mnie trwożysz i straszysz mnie widziadłami.[15] Wolałbym uduszenie; raczej śmierć, niż ten mój szkielet.[16] Zanikam, nie będę wieczniożył; zaniechaj mnie, bo moje dni są tchnieniem.[17] Czym jest człowiek, że go tak wielce wywyższasz i że zwracasz na niego swą uwagę?[18] Że nawiedzasz go każdego poranku i w każdej chwili go doświadczasz?[19] Kiedy wreszcie odwrócisz swój wzrok ode mnie? Zaniechasz mnie, abym mógł przełknąć swoją ślinę?[20] Jeśli zgrzeszyłem – co Ci uczyniłem, o stróżu ludzi? Czemu mnie położyłeś za cel, że stałem się sobie ciężarem?[21] Czemu nie wybaczasz mojego grzechu i nie przepuszczasz mojej winy? Położę się w prochu, a kiedy mnie poszukasz, już mnie nie będzie.

8

[1] Wtedy Bildat z Szuach odparł, mówiąc:

[2] Jak długo będziesz prawił temu podobne rzeczy oraz gwałtownym wichrem będą spływały słowa twoich ust?[3] Czyż Bóg wydaje niesprawiedliwe wyroki? Lub Wszechmocny wykrzywia sprawiedliwość?[4] Kiedy Mu zgrzeszyły twoje dzieci – On je wydał w moc ich występku.[5] Gdybyś jednak sam się szczerze do Niego zwróciłi błagał Wszechmocnego o miłosierdzie;[6] gdybyś rzeczywiście był czysty i szczery, wtedy szybko by się tobą zaopiekował oraz sprowadził pokój na twoją sprawiedliwą siedzibę.[7] Wtedy twój poprzedni los okazałby się mizernym, a twa przyszłość wielce wspaniała.[8] Zapytaj dawniejszych pokoleń i rozważ to, co zbadali ich ojcowie;[9] bo my przecież jesteśmy od wczoraj i nic nie wiemy; nasze dni na ziemi są cieniem.[10] Czy one cię nie nauczą, nie powiedzą, oraz z głębi swoich doświadczeń nie wydobędą orzeczeń?[11] Czy rozrasta się trzcina, tam gdzie nie ma bagniska; czy sitowie rozwija się bez wody?[12] Choć stoi w swojej pierwszej świeżości oraz nie zostało skoszone – jednak więdnie szybciej niż każda inna trawa.[13] Tak się dzieje wszystkim, którzy zapomnieli o Bogu, bo nadzieja niegodziwego ginie.[14] Zaprawdę, odcięta jest jego podpora; a to, w czym pokłada nadzieję jest tylko pajęczą tkanką.[15] Polega na swoim domu, ale się nie ostoi; wspiera się na nim, ale nie wytrzyma.[16] Świeżo zieleni się na słońcu, a jego pędy wybiegają za ogród.[17] Wokół zgliszcz wiją się jego korzenie; stara się

przeniknąć poprzez kamienne mury.[18] Ale gdy On go ze swojego miejsca wycina, wtedy to miejsce się zapiera, mówiąc: Nigdy cię nie widziałem.[19] To jest radość na jego drodze, a z prochu wyrastają inni.[20] Nie, Bóg nie porzuca niewinnego, ale ręki złoczyńców nie wspiera.[21] W czasie gdy śmiechem napełni twoje usta, a twoje wargi tryumfem –[22] twoi nieprzyjaciele okryją się hańbą, a namiotu niegodziwych nie będzie.

9

[1] Zatem Ijob odparł, mówiąc:

[2] Zaiste, ja wiem, że tak jest – bo jak człowiek ma być pełny sprawiedliwości wobec Boga?[3] Gdyby zechciał toczyć z Nim spór, nie zdoła Mu odpowiedzieć na jedno z tysiąca pytań.[4] Temu, który jest wszechmądrej myśli oraz przemożnej potęgi. Kto kiedy Mu się sprzeciwił, a potem wyszedł nietknięty?[5] Jemu, który przesuwa góry, przewracając je w swoim gniewie;[6] który ze swego miejsca wstrząsa ziemią, tak, że drżą jej filary;[7] który rozkazuje słońcu, by nie świeciło, a gwiazdy kładzie pod pieczęć;[8] który sam, Jeden, rozpościera niebiosa i kroczy po wzdętych falach morza;[9] który stworzył Wielką Niedźwiedzicę, Oriona, plejady oraz tajniki południa;[10] który czyni wielkie i niezbadane rzeczy, oraz dziwy, które nie mają liczby.[11] Oto przechodzi obok mnie, a Go nie widzę; idzie, a tego nie zauważam.[12] Gdy porywa – któż Go powstrzyma? Kto Mu powie: Co czynisz?[13] Bóg nie powstrzymuje swojego gniewu przed Nim ukorzyli się pomocnicy Rahaba.[14] Jakże ja zdołam Mu odpowiedzieć, czy wobec Niego dobrać słowa.[15] Jemu choćbym miał słuszność – nie wolno odpowiedzieć, więc Tego, co mnie potępia, muszę błagać o miłosierdzie.[16] Gdybym Go wzywał oraz gdyby mi odpowiedział – jeszcze nie uwierzyłbym, że wysłucha mojego głosu.[17] Raczej rozsrożyłby się na mnie w burzy i bez przyczyny mnożył me rany.[18] Nie dopuścił abym odetchnął, lecz nasycił mnie gorzkim bólem.[19] Gdybym się udał do siły – oto On mocniejszy; a jeżeli do sądu – kto mnie z Nim sprowadzina rozprawę?[20] Choćbym miał słuszność – moje własne usta musiałyby mnie potępić, i choćbym się czynił niewinnym – jednak On wykazałby mi przewrotność.[21] Ja jestem niewinny! Co mi po moim życiu? Gardzę moim istnieniem![22] Wszystko mi jedno, dlatego to wypowiadam: On zgładza zarówno pobożnego, jak i niegodziwego.[23] Gdy Jego bicz nagle zabija, jeszcze urąga rozpaczy niewinnych.[24] Ziemia jest wydana w moc niegodziwych, wzrok jej sędziów też się zakrywa; jeśli On tego nie sprawia – to któż inny?[25] Lecz moje dni przeminęły chyżej niż goniec, przeleciały i nie doznały szczęścia.[26] Przemknęły jak czółna z trzciny; niby orzeł, co spuszcza się do żeru.[27] Kiedy sobie pomyślę: Zapomnę o moim żalu, zaniecham mojej niechęci oraz spojrzę pogodnie.[28] Wtedy lękam się wszystkich utrapień; bowiem wiem, że mi nie przepuści.[29] Ja, przecież ja muszę być niegodziwym! Czemu jeszcze na próżno się wysilać?[30] Choćbym się wykąpał w śnieżnej wodzie i moje ręce mył ługiem –[31] to byś jednak zanurzył mnie w kałuży i brzydziły by się mnie moje szaty.[32] Gdyż On nie jest jak ja – człowiekiem, abym Mu mógł odpowiedzieć, byśmy razem stanęli do sądu.[33] Nie ma między nami rozjemcy, co by rękę położył na nas obu.[34] Niech odejmie ode mnie swój bat i niech mnie nie trwoży Jego groza.[35] Wtedy potrafię mówić, nie obawiając się Go – gdyż nie czuję się takim u siebie.

10

[1] Obrzydziłem sobie me życie, to też swobodnie wyleję moją skargę nad sobą i w goryczy mej duszy będę mówił.

[2] Powiem Bogu: Nie potępiaj mnie; powiedz mi, czemu mnie zwalczasz?[3] Cóż ci za pożytek z tego, że mnie ciemiężysz; że porzucasz dzieło Twych rąk, a planom niegodziwych przyświecasz?[4] Czy masz cielesne oczy? Albo, czy widzisz tak, jak widzą ludzie?[5] Czy Twe dni są jak dni człowieka, albo czy Twoje lata, jak lata ludzkie,[6] że poszukujesz mej winy i pytasz o mój grzech?[7] Przecież wiesz, że jestem niewinny i że nie ma nikogo, kto by wybawił z Twojej ręki.[8] Twoje ręce ukształtowały mnie, uczyniły, a jednak zewsząd mnie otoczyłeś; czy chciałbyś mnie zniweczyć?[9] O, pamiętaj, że uformowałeś mnie jak glinę; a miałbyś mnie znowu w proch obrócić?[10] Czyż nie rozlałeś mnie jak mleko i nie zgęściłeś mnie jak ser?[11] Przyoblokłeś mnie w skórę i ciało; przeplotłeś mnie kośćmi i ścięgnami.[12] Życiem i łaską mnie darzyłeś, a Twa Opatrzność strzegła mojego

tchnienia.[13] Chociaż to skryłeś w swoim sercu; wiem, że tak sobie umyśliłeś.[14] Gdybym przewinił – wtedy byś mnie pilnował, by nie przepuścić mojej winy.[15] A gdybym czynił zło – biada mi! I choćbym był sprawiedliwy– to jednak nie mógłbym podnieść głowy, będąc przesycony hańbą i świadkiem mojej nędzy.[16] A gdyby się chciała podnieść, ścigałbyś mnie jak lew oraz doświadczał na mnie Swojej dziwnej mocy.[17] Wyprowadziłbyś przede mnie coraz to nowych świadków, a Swój gniew wielokrotnie byś na mnie wywierał – wystawiając przeciwko mnie coraz to nowszy zastęp.[18] Czemu więc, wyprowadziłeś mnie z łona matki? Bodajbym skonał, zanim ujrzało mnie oko![19] Obym był jakby mnie nigdy nie było, oby mnie zaraz z łona zaniesiono do grobu![20] Nieliczne dni już mi zostały. Niech przestanie, odwróci się ode mnie, abym cokolwiek odżył![21] Zanim pójdę tam, skąd nie wrócę, do ziemi ciemności i cienia śmierci;[22] do ziemi ciemnej jak północ, gdzie straszny mrok, zamieszanie, i tylko sama północ przyświeca.

11

[1] Wtedy Cofar z Naamy odparł, mówiąc:

[2] Zgodzisz się by to mnóstwo słów zostało bez odpowiedzi? Miałby zachować słuszność ten gadatliwy szermierz?[3] Twoje brednie mają zniewolić mężów do milczenia? Miałbyś urągać, a nikt by cię nie zawstydził?[4] Przecież powiedziałeś: Moja nauka jest czysta oraz jestem nieskazitelny przed Twoimi oczami.[5] Zaprawdę, gdyby Bóg zechciał przemówić i otworzył przeciwko tobie Swe usta,[6] wtedy by ci objawił jak wieloraką prawdę mieszczą tajne mądrości. Wtedy byś poznał, że Bóg przebaczył część twojej winy.[7] Czyżbyś chciał zgłębić istotę Boga, lub zbadać nieskończoność Wszechmocnego?[8] Ona jest wyższą niż niebiosa, zatem co poczniesz? Ona jest głębszą niż Kraina Umarłych, zatem cóż możesz wiedzieć?[9] Jej miara jest dłuższa niż ziemia oraz szersza niż morze.[10] Jeżeli przemknie, uwięzi oraz zgromadzi na sąd – kto Mu wzbroni?[11] Bowiem On, On zna ludzi fałszu oraz widzi bezprawie, chociaż nikt tego w należytych rozmiarach nie ogarnia.[12] Jednak półgłówek nabiera rozumu i ze źrebięcia dzikiego osła przeradza się w człowieka.[13] Jeśli przygotujesz twoje serce oraz wyciągniesz do Niego swoje ręce;[14] jeśli niesprawiedliwość jest w twojej ręce, a ją usuniesz i nie dopuścisz by krzywda zamieszkała w twym namiocie[15] wtedy wzniesiesz twoje wolne od zmazy oblicze, silnie staniesz oraz nie będziesz się obawiał.[16] Tak, wtedy zapomnisz o utrapieniu oraz pomyślisz o Nim jak o powodzi, co przeminęła.[17] A życie wzejdzie ci jaśniej niż południe; i choćby się zasępiło, to jednak będzie jak poranek.[18] Możesz ufać, bo jeszcze jest nadzieja, a kiedy się rozejrzysz – będziesz mógł spokojnie się położyć.[19] Będziesz leżał, a nikt cię nie wystraszy, i wielu będzie się ubiegać o twą łaskę.[20] Ale oczy niegodziwych zanikną, a ich nadzieją jest wyzionięcie ducha.

12

[1] Zatem Ijob odparł, mówiąc:

[2] Wy zaprawdę, czy wy jedynie jesteście ludźmi, i z wami umrze mądrość?[3] Ja także mam rozum jakwy, nie jestem od was gorszy; i komu nie są znane podobne rzeczy?[4] Stałem się pośmiewiskiem dla własnego przyjaciela, ja, który wzywając Boga, byłem wysłuchiwany; jestem pośmiewiskiem, ja, sprawiedliwy, nieskazitelny.[5] Pogarda nieszczęściu – tak należy uważać według wyobrażeń szczęśliwca; pchnięcietym, którym się chwieje noga![6] Namioty łupieżców stoją bezpiecznie oraz bez troski żyją ci, którzy wzbudzają Boży gniew – wszyscy, co swego Boga trzymają w swojej pięści.[7] Zaprawdę, zapytaj zwierząt, a cię nauczą i odpowie ci ptactwo nieba.[8] Albo przemów do ziemi, a ci wskaże i objaśnią ci ryby morza.[9] Kto by w tym wszystkim nie poznał, że stworzyła to ręka WIEKUISTEGO.[10] W czyjej mocy jestdusza wszelkiego stworzenia oraz duch wszelkiego ludzkiego ciała?[11] Czyż ucho nie ma próbować słów, tak jak podniebienie kosztuje pokarm?[12] Mądrość przebywa u sędziwych, a podczas długiego życia – i roztropność.[13] Ale u Niego samego jest tylko mądrość i moc, Jego jest rada i roztropność.[14] Gdy On burzy – wtedy nikt już nie odbuduje; kiedy On kogoś zamknie – wtedy nikt nie otworzy.[15] Hamuje wody, a wysychają; puszcza je, a podrywają ziemię.[16] Tylko przy Nim potęga i trwałość; do Niego należy zwiedziony i zwodziciel.[17] Doradców

uprowadza boso, a sędziów ogłupia.[18] Zwalnia więzy królów oraz nakłada pęta na ich biodra.[19] Kapłanów wyprowadza boso oraz niweczytych, co wydają się silnie utrwaleni.[20] Odejmuje mowę nieodmiennym i pozbawia starców zdrowego sądu.[21] Wylewa wzgardę na szlachetnie urodzonych, a pas potężnych rozluźnia.[22] Z ciemności odsłania ukryte tajnie i wydobywa na światło mrok.[23] Daje wzrost narodom, by je następnie gubić; rozprzestrzenia narody, aby je uprowadzić.[24] Odbiera rozum naczelnikom ludu i daje im błądzić po bezdrożnej pustyni.[25] W ciemności, bez światła macają oraz każe im się zataczać jak pijanym.

13

[1] Uważaj, to wszystko widziało moje oko, słyszało moje ucho i zrozumiało.

[2] Co wam wiadomo – wiem i ja; nie jestem od was gorszy.[3] Jednak chciałbym przemówić do Wszechmocnego oraz pragnę rozsądzić się z Bogiem.[4] Bo, zaprawdę, wy jesteście jedynie zalepiaczami fałszu; razem marnymi pocieszycielami.[5] O, gdybyście raczej milczeli, to mogłoby to wam uchodzić za mądrość.[6] Posłuchajcie więc, mojej przygany oraz zwróćcie uwagę na zarzuty moich ust.[7] Czy broniąc Boga chcecie pleść i z uwagi na Niego prawić mamidła?[8] Czy też chcecie uwzględnić Jego oblicze i toczyć spór o Boga?[9] Czy byłoby to dobrze, gdyby was zbadał; czy też chcecie Go zwodzić, jak się zwodzi człowieka?[10] Zaiste, że was skarci; On was skarci, jeśli skrycie uwzględniacieJego oblicze.[11] Czyż nie zatrwoży was Jego majestat i lęk przed Nim na was nie spadnie?[12] Wasze pamiątki to przypowieści kreślone na popiele; wasze szańce są szańcami z błota.[13] Zostawcie mnie, abym mógł mówić i niech przyjdzie na mnie, co chce.[14] Cokolwiek się stanie, wezmę swe ciało w zęby, a mą duszę złożę w moje pięści.[15] Przecież i tak mnie uśmierci; już nie mam nadziei. BG Ale przed Jego obliczem chcę obronić moje postępowanie.[16] On sam jest dla mnie ratunkiem S, a obłudnik nie może przed Nim stanąć.[17] Zatem posłuchajcie uważnie mojego wyznania i niech moje wyjaśnienie dojdzie do waszych uszu.[18] Oto ułożyłem już moją sprawę; wiem, że zachowam słuszność.[19] Kto jest tym, co mógłby się ze mną spierać? Wtedy zamilknę i skonam.[20] Tylko nie czyń mi tych dwóch rzeczy, a nie będę się skrywał przed Twym obliczem.[21] Usuń ode mnie Twoją rękę, a Twa groza niech mnie nie trwoży.[22] Wtedy zawołaj – a odpowiem, albo ja będę mówił – a Ty mi odpowiadaj.[23] Ile jest moich win i grzechów? Wskaż mi moje występki i zbrodnie![24] Czemu zakrywasz Twoje oblicze i uważasz mnie za Swojego wroga?[25] Czyżbyś straszył liść na wietrze i ścigał suche źdźbło?[26] Gdyż piszesz na mnie gorzki wyrok i dajesz mi w dziedzictwie winy mojej młodości.[27] Bo moje nogi kładziesz w pęta i śledzisz wszystkie me ścieżki, na terenie wyrzeźbiając ślady mych stóp.[28] A człowiek się rozpada jakby toczony próchnem i jak szata, którą zżarł mól.

14

[1] Człowiek zrodzony z kobiety ma krótkie dni oraz jest przesycony niepokojem.

[2] Rozwija się jak kwiat i więdnie, przelatuje jak cień oraz się nie utrzyma.[3] I nad takim trzymasz otwarte Twoje oczy i przed Siebie pociągasz mnie na sąd.[4] Kto odda zapłatę czystego nieczystemu? Ani jeden![5] Gdyż ustanowione są jego dni, a liczba jego miesięcy została u ciebie ustalona; gdy wyznaczyłeś jego kres, którego nie jest w stanie przekroczyć.[6] Zatem odwróć swój wzrok ode mnie, bym mógł wytchnąć i abym się ucieszył, jak najemnik swoją dzienną wysługą.[7] Gdyż drzewo ma jeszcze nadzieję; bo kiedy zostaje ścięte – odradza się na nowo, a jego pędy nie ustają.[8] Chociaż w ziemi zestarzeje się jego korzeń, a pień obumiera w prochu[9] na zapach wody się rozwija, wypuszczając gałązki jak świeżo zasadzona latorośl.[10] Ale kiedy umiera mąż – leży on bezwładny; kiedy człowiek skonał – gdzie wtedy jest?[11] Jak wody ściekają do morza, a strumień opada i wysycha –[12] tak człowiek się kładzie i więcej nie powstaje; nie rozbudzi się dopóki stoją niebiosa, nie ocknie się ze swojego snu.[13] O, gdybyś mnie schował w Krainie Umarłych okrył mnie, dopóki nie uśmierzy się Twój gniew; gdybyś mi wyznaczył kres, a potem o mnie wspomniał![14] Kiedy człowiek umiera, to czy znowu ożyje? Jeśli tak, wtedy bym wytrwał przez wszystkie dni mej służby, aż by nadeszło moje wyzwolenie.[15] Wezwałbyś, a ja bym Ci odpowiedział, bo byś zatęsknił za dziełem Twoich rąk.[16] Ale teraz liczysz

moje kroki i czuwasz nad moją winą.[17] Mój występek opieczętowany jest w woreczku, a kara za moją winę zaszyta.[18] Zaprawdę, jak się kruszy góra podczas upadku, jak się usuwa skała ze swojego miejsca,[19] jak woda wydrąża skały i fale spłukują grunt ziemi tak nadzieje człowieka wniwecz obracasz.[20] Pokonujesz go na zawsze i odchodzi, przeobrażasz jego oblicze i go puszczasz.[21] Gdy jego dzieci cześć zyskują – on jest tego nieświadom; a kiedy są w poniżeniu – on na nie nie uważa.[22] Póki żyw tylko nad nim samym boleje jego cielesna natura, tylko nad nim samym smuci się jego dusza.

15

[1] Wtedy odparł Elifaz z Themanu, mówiąc:

[2] Czy mędrzec odpowiada błahym zdaniem oraz nadyma swą pierś wschodnim wiatrem;[3] szermując mową bez pożytku i słowami, którymi nic nie wskóra?[4] Zaiste, niweczysz bogobojność oraz znosisz należną Bogu modlitwę.[5] Bo wina wyćwiczyła twoje usta oraz wybrałeś sobie mowę chytrych.[6] Potępiają cię twoje usta – nie ja, a twoje własne wargi świadczą przeciwko tobie.[7] Czy urodziłeś się jako pierwszy z ludzi oraz zostałeś utworzony jeszcze przed pagórkami?[8] Czy podsłuchiwałeś na radzie Bożej i tam zdobyłeś sobie taką mądrość?[9] Co ty wiesz, co by i nam nie było wiadomo; co ty rozumiesz, czego byśmy i my nie rozumieli?[10] I między nami są starcy oraz sędziwi, nawet starsi w lata niż twój ojciec.[11] Czy sobie lekceważysz Boskie pociechy oraz słowo, co się z tobą łagodnie obeszło?[12] Czemu tak się uniosłotwoje serce i czemu tak łypiesz swoimi oczami?[13] Czy nie dlatego, że zwracasz swojego ducha przeciw Bogu i wyrzucasz z twych ust takie słowa?[14] Czym jest człowiek, by mógł być czystym, albo by zrodzony z niewiasty był sprawiedliwym?[15] Bóg nawet Swoich świętych wspiera i w Jego oczach nie są czyste niebiosa.[16] Tym mniej wstrętny oraz zepsuty człowiek, który pije niesprawiedliwość jak wodę.[17] Zwrócę twoją uwagę i mnie posłuchaj! A co widziałem, to ci oznajmię.[18] Co mędrcy nie zataili – lecz przekazali, jako tradycję od swoich ojców,[19] kiedy ziemia im samym była oddana i nie przeszedł pośród nich obcy.[20] Niegodziwy musi się trwożyć po wszystkie swoje dni i według liczby lat zachowanych dla okrutnego.[21] Odgłos strachów brzmi w jego uszach, a pogromca napada gowśród pokoju.[22] Nie wierzy że może ujść z pomroki i zachowany jestdla miecza.[23] Tuła się za chlebem – gdzie go znaleźć? Wie, że dla niego zgotowany jest dzień ciemności.[24] Trwoży go bieda i strapienie; chwyta go jak król, co jest gotowy do szturmu.[25] Gdyż wyciągnął swoją rękę przeciwko Bogu i opierał się Wszechmocnemu.[26] Więc natrze na jego szyję grubymi grzbietami swoich tarcz.[27] Bo swe oblicze pokrył tłuszczem i fałdą obsadził swoje lędźwie.[28] Osiadł w zapadłych miastach; w domach, w których nikt nie powinien mieszkać, bowiem w zgliszcze się mają obrócić.[29] Nie wzbogaci się, nie ostoi się jego mienie; nie będzie się uginała ku ziemi ich zamożność.[30] Nie ujdzie on ciemności; płomień wysuszy jego odrośl oraz zniknie przez tchnienie Jego ust.[31] Niechaj nie ufa kłamstwu, bo się zawiedzie, a fałsz będzie jego nagrodą.[32] To się spełni zanim nadejdzie jego dzień, a jego liść palmowy nie zazieleni się więcej.[33] Jak winnica strąci powstałe swoje grona i jak oliwka zrzuci swój kwiat.[34] Gdyż rzesza nieuczciwych zostaje bezpłodną, a ogień pochłania namioty, które są zbudowane za przekupstwo.[35] Poczęli rozpacz, zrodzili próżność, a ich życie przygotowuje zdradę.

16

[1] Zatem Ijob odparł, mówiąc:

[2] Słyszałem dużo podobnych rzeczy; wy wszyscy jesteście marnymi pocieszycielami.[3] Czy już koniec tych czczych mów? Bo cóż cię pobudza do takiej wypowiedzi?[4] I ja potrafię mówić tak jak ty; gdybyście byli na moim miejscu, mógłbym przeciwko wam zestawić słowa i potrząsać przed wami moją głową.[5] Krzepiłbym was moimi ustami, a współczucie moich warg sprawiałoby wam ulgę.[6] Jeżeli będę dalej mówił, nie ukoi się przez to mój ból; a jeśli zaprzestanę, czy coś ustąpi ode mnie?[7] Teraz Bóg wyczerpał już moją siłę. Opustoszyłeś całe moje koło rodzinne.[8] Pochwyciłeś mnie i to ma przeciwko mnie świadczyć! Tak, przeciw mnie występuje moja własna niemoc, oskarża mnie przed moim obliczem.[9] Jego gniew mnie szarpie i ściga,

zgrzyta na mnie swoimi zębami; jak wróg rozsrożył na mnie swój wzrok.[10] A ludzie otwierają przeciwko mnie swe usta, sromotnie uderzają me lica, razem się przeciw mnie skupiają.[11] Bóg wydał mnie przewrotnym, wtrącił mnie w ręce niegodziwych.[12] Żyłem spokojnie – a mnie skruszył; pochwycił za mój kark, wstrząsnął mną oraz mnie Sobie postawił za cel.[13] Okrążają mnie Jego strzały, bez litości rozdziera moje nerki, a mą żółć wylewa na ziemię.[14] Uderza we mnie ciosem za ciosem; rzucił się na mnie jak mocarz.[15] Uszyłem wórwokół mej skóry, a mój rógwryłem w ziemię.[16] Me oblicze zaczerwienione jest od płaczu, a na moich powiekach mrok śmiertelny.[17] Chociaż nie ma krzywdy na moich rękach, a ma modlitwa jest czysta.[18] O ziemio! Nie zakrywaj mojej krwi! Niech nie znajdzie spoczynku moja skarga![19] Już i teraz mój świadek jest w niebiosach, mój orędownik na wysokościach.[20] Naśmiewają się ze mnie moi przyjaciele, więc moje łzawe oko spogląda ku Bogu.[21] By rozstrzygnął ten spór człowieka z Bogiem i syna Adama ze swoim bliźnim.[22] Bowiem przyjdą nieliczne już lata i muszę odejść ścieżką po której już nie wrócę.

17

[1] Mój duch jest złamany, moje dni przygasły, groby czekają.

[2] A tu jeszcze stroją ze mnie drwiny; moje oko musi spoczywać na ich obelgach.[3] O, złóż za mnie rękojmię, wstaw się za mną do samego Siebie! Kto by inny dał za mnie poręczenie?[4] Bo zamknąłeś ich serce dla zrozumienia; dlatego im nie pozwolisz mnie przemóc.[5] Kto zdradza przyjaciół przy podziale łupów, tego oczy własnych dzieci zanikają.[6] Bóg mnie wystawił na przysłowie ludziom, na takiego, któremu plują w twarz.[7] Od utrapień zamroczyło się moje oko, a moje wszystkie członki są jak cień.[8] Wzdrygają się nad tym szczerzy, a niewinny obrusza się nad szalbierzem.[9] Jednak sprawiedliwy trzyma się swojej drogi, oraz nabiera wytrwałości ten, kto jest czystych rąk.[10] A wy wszyscy przyjdźcie na nowo, tylko przyjdźcie! Jednak nie znajdę wśród was mędrca.[11] Moje dni przeminęły, moje zamysły się zerwały; te, które były własnością mego serca.[12] Noc chcą przekształcić w dzień, zbliżyć światło w obecności ciemności.[13] Jeśli jednak muszę czekać na Krainę Umarłych, jako na dom, i w ciemności usłać me łoże;[14] jeśli mam wołać do grobu: Ty jesteś moim ojcem, zaś do robactwa: Matko i moja siostro;[15] gdzież jest wtedy moja nadzieja? Tak, moja nadzieja; kto ją wyśledzi?[16] Zstępuję ku zaworom Krainy Umarłych, więc razem ułożymy się w prochu.

18

[1] Zatem Bildat z Szuach odparł, mówiąc:

[2] Jak długo zamierzacie urządzać te łowy na słowa? Pomyślcie, a potem pomówimy.[3] Czemu my jesteśmy uważani jako bydło, uważani jako umysłowo zakuci w waszychoczach?[4] Ty, który sam się rozszarpujesz w swoim gniewie – czy z twojego powodu ziemia powinna być wyludnioną, albo skała ma się usunąć ze swego miejsca?[5] Bo jednak światło niegodziwego gaśnie, a płomień jego ogniska nie świeci.[6] W jego namiocie jasność się ściemnia, a jego pochodnia nad nim gaśnie.[7] Jego dzielne kroki się skracają i strąca go w przepaść jego własny zamiar.[8] Bowiem własnymi stopami bywa wpędzany w sieć i musi chodzić po plecionce.[9] Za piętę chwyta go potrzask oraz silnie trzymają go sidła.[10] Pętla ukryta jest przy ziemi, a pułapka na niego na ścieżce.[11] Zewsząd trwożą go strachy i płoszą na każdym kroku.[12] Łaknie go niedola, zaś u jego boku przygotowana jest klęska.[13] Pierworodny śmiercipożera włókna jego skóry oraz pochłania jego członki.[14] Zostaje wyrwany ze swego namiotu, w którym uważał się za bezpiecznego oraz pędzi do króla strachów.[15] To, co do niego nie należy, osiada w jego namiocie, a na jego siedzibę sypią siarkę.[16] Jego korzenie usychają od dołu, a jego gałęzie z wierzchu więdną.[17] Jego pamięć znika z ziemi, a jego imienia nie wspominają na ulicach.[18] Od światła wyrzucają go do ciemności; wypędzają go z okręgu świata.[19] W jego rodzinie nie pozostaje mu ani syn, ani wnuk i nie ma niedobitka w jego mieszkaniu.[20] Potomni przerażają się jego dolą, a jego przodków ogarnia zgroza.[21] Tak oto bywa z mieszkaniem szalbierza; takim jest miejsce tego, co nie znał Boga.

19

[1] Zatem Ijob odpowiedział, mówiąc:

[2] Jak długo chcecie dręczyć mą duszę i gnębić mnie słowami?[3] Oto już dziesięciokrotnie mnie lżyliście i nie wstydzicie się mnie krzywdzić.[4] A jeśli w istocie zbłądziłem, to mój błąd przy mnie zostanie.[5] Jeżeli chcecie się nade mnie wywyższać, wtedy złóżcie mi dowód mojej hańby.[6] Wiedzcie, że to Bóg mnie ugiął i oplątał mnie Swoją siecią.[7] Oto wołam o zarzut S, lecz nie znajduję odpowiedzi; krzyczę, ale nie ma sądu.[8] Zagrodził moją drogę tak, że nie mogę przejść, a nad moją ścieżką mrok rozpostarł.[9] Odarł mnie z mojej czci oraz strącił koronę z mojej głowy.[10] Skruszył mnie dookoła, abym zginął, a mą nadzieję wyrwał jak drzewo.[11] Rozpalił przeciw mnie Swój gniew i zaliczył mnie do Swoich wrogów.[12] Razem nadciągnęły Jego hufce; do mnie utorowały sobie drogę i rozłożyły się dookoła mego namiotu.[13] Oddalił ode mnie moich braci oraz stronią ode mnie moi przyjaciele.[14] Opuścili mnie moi krewni i zapomnieli o mnie znajomi.[15] Domownicy i moje służebnice uważają mnie za obcego, stałem się cudzym w ich oczach.[16] Kiedy wołam mojego sługę – nie odzywa się, choć go błagam moimi ustami.[17] Mój oddechjest wstrętny dla mojej żony, a ma prośba dla mych rodzonych braci.[18] Gardzą mną nawet swawolni malcy; urągają mi, kiedy chcę wstać.[19] Brzydzą się mną moi zaufani; i ci, których umiłowałem, zwrócili się przeciw mnie.[20] Do skóry, do mojego ciała przylgnęły moje kości, a ocalały zaledwie dziąsła moich zębów.[21] Zmiłujcie, zmiłujcie się nade mną, wy, moi przyjaciele, bo dotknęła mnie ręka Boga.[22] Czemu mnie prześladujecie jak Bóg i nie możecie się nasycić moją cielesną naturą?[23] Ach, gdyby zostały zapisane moje słowa, gdyby je napisano w zwoju.[24] W ołowiu, żelaznym rylcem, na wieki; oby wyryto je na skale.[25] Co do mnie, wiem, że mój Wybawcażyje, i że nad prochem wzniesie się jako ostatni.[26] A następnie, kiedy ta moja skóra zatoczy koło, jednak jako istotażywa ujrzę Boga.[27] Ujrzę Go sam, tak, zobaczą Go moje oczy, ale nie jako przeciwnika. W tęsknocie za tym zanikają w mym łonie nerki.[28] Gdybyście jednak powiedzieli: Czym go dalej będziemy prześladować, oraz, że korzeń rzeczy jest we mnie znaleziony;[29] drżyjcie przed mieczem! Gdyż zapalczywość będzie pomszczona przez miecz, byście poznali, że jest sąd.

20

[1] Zatem Cofar z Naamy odparł, mówiąc:

[2] Właśnie dlatego znowu mnie przynaglają moje myśli i dlatego czuję się wzburzonym.[3] Słyszałem hańbiącą mnie naganę i odpowiedział mi niezrozumiały dla mnie duch.[4] Czy nie znasz tej odwiecznej prawdy, wiadomej od chwili ustanowienia człowieka na ziemi,[5] że triumf niegodziwych jest krótkotrwały, a radość szalbierzy tylko chwilowa?[6] Choćby wzniosła się ku niebiosom jego hardość, a głowa sięgała do obłoków,[7] jednak zginie na wieki jak mierzwa; zaś ci, którzy go widzieli, zapytają: Gdzie się podział?[8] Uleci jak sen i go nie znajdą; został spłoszony niby nocne widziadło.[9] Oko, które go oglądało, więcej go nie zobaczy oraz więcej nie ujrzy go jego miejsce.[10] Jego dzieci muszą zaspakajać krzywdzonych, a jego ręce – zwrócić, co wydarł.[11] Choć jego członki napełnione są młodzieńczą siłą, to ona musi spocząć z nim w prochu.[12] Chociaż zło jest słodkie w jego ustach oraz chowa je pod językiem;[13] chociaż je pielęgnuje i nie wypuszcza, trzymając na swoim podniebieniu;[14] jednak pokarm zamienia się w jego trzewiach w jaszczurzą żółć we wnętrzu.[15] Pochłonął bogactwa, ale musi je znowu wypluć; Bóg wyrzuci je z jego głodnego wnętrza.[16] Wessał jad jaszczurzy, więc uśmierca go żądło syczących gadów.[17] Nie będzie się rozkoszował widokiem potoków, rozlewających się strumieni miodu oraz śmietanki.[18] Musi zwrócić cudzą pracę, nie strawi jej; i ile dóbr nie nabył – nimi się nie ucieszy.[19] Bowiem gnębił i opuszczał biednych oraz zagarnął dom, którego nie zbudował.[20] Zaprawdę, nie zaznawał pokoju w swoim wnętrzu, dlatego też nie zatrzyma niczego ze swych skarbów.[21] Nic nie uszło jego pożądliwości, dlatego jego dobro nie ma trwałości.[22] Gnębi się w pełni swego dostatku oraz spada na niego cała moc strapienia.[23] Choćby mu starczyło na napełnienie swojego wnętrza Bóg spuszcza na niego żar Swojego gniewu oraz zrasza go siarczystą swą wilgocią.[24] Choć się schroni przed żelazną zbroją – przebije go grot z kruszcu.[25] Wyciąga go, a z grzbietu

wychodzi iskrząca się stal z jego żółcią; uchodzi, lecz na nim strachy.[26] Cały mrok zasadził się na jego skarby, pożera go ogień nie rozniecony przez ludzi; strawia szczątki w jego namiocie.[27] Niebiosa odsłaniają jego winę, a ziemia powstaje przeciw niemu.[28] Plon jego domu będzie uprowadzony; w dzień Jego gniewu stanie się rozpływającą się wodą.[29] Oto udział niegodziwego od Boga i dziedzictwo naznaczone mu przez Wszechmocnego.

21

[1] Zatem Ijob odparł, mówiąc:

[2] Słuchajcie, słuchajcie mojej mowy, i niech mi to będzie od was pocieszeniem.[3] Znieście mnie, choćbym był dla was ciężarem; a po moim przemówieniu, niech każdy mi urąga.[4] Czy przeciw ludziom zwraca się moja skarga? Jakbym wtedy zdołał zachować cierpliwość?[5] Spójrzcie na mnie oraz zdrętwiejcie, połóżcie dłoń na usta.[6] Tak, kiedy o tym pomyślę – przerażam się, a dreszcz przenika moje ciało.[7] Czemu niegodziwi zachowują życie; starzeją się, i wręcz wzmagają na sile?[8] Razem z nimi, w ich obliczu rozwija się ich potomstwo, więc mają swe latorośle przed oczyma.[9] Ich domy są bezpieczne, wolne od trwogi, nie dotyka ich Boża rózga.[10] Jego byk się parzy oraz nie psuje nasienia; jego krowa lekko zrzuca i nie roni.[11] Wypuszczają swoje pacholęta niby trzodę, zatem ich dzieci hasają.[12] Wyśpiewują głośno przy bębnie i cytrze oraz cieszą się przy dźwiękach fletu.[13] W szczęściu spędzają swoje dni, po czym w mgnieniu oka zstępują do Krainy Umarłych.[14] A przecież mawiali do Boga: Usuń się od nas, bo nie chcemy poznania Twoich dróg.[15] Kto jest tym Wszechmocnym, abyśmy mu służyli i jaki będzie dla nas pożytek, gdy do niego zwrócimy się z prośbą?[16] Zaprawdę, nie w ich mocy było ich szczęście – mówię to, chociaż myśl niegodziwych jest daleka ode mnie.[17] Czy często gaśnie pochodnia niegodziwych oraz przypada na nich zguba? Czy często wydziela im losy w swoim gniewie?[18] A przecież są jak źdźbło wobec wiatru; jak plewa, którą porywa wicher.[19] Bóg składa utrapienie dla swych dzieci. Niech mu samemu zapłaci, by to odczuł.[20] Niech jego własne oczy zobaczą zgubę i niech sam pije z zapalczywości Wszechmocnego.[21] Bo cóż go obejdzie jego dom, gdy będzie po nim, kiedy liczba jego miesięcy zostanie obliczoną?[22] Czy Boga można uczyć poznania; Jego, który sądzi niebiosa?[23] Jeden umiera w pełni pomyślności, zewsząd bezpieczny i spokojny;[24] jego kadzie napełnione są mlekiem, a szpik jego kości – napojony.[25] A inny umiera w goryczy duszy, gdyż nigdy nie zakosztował szczęścia.[26] Wspólnie ułożyli się w prochu i obu pokrywa robactwo.[27] Oto znam wasze myśli i zamysły, którymi mnie krzywdzicie.[28] Bo powiadacie:Gdzie jest dom tyrana? Gdzie namiot, co niegodziwcom służy za schronienie?[29] Czemu więc po drodze nie pytaliście przechodniów oraz nie poznaliście ich dowodów,[30] że w dzień klęski zły bywa oszczędzany, a w dzień gniewu zostają uprowadzeni na bezpieczne miejsce?[31] Kto mu w twarz wytyka jego drogę? Spełnił – któż mu za to odpłaci?[32] A kiedy zostanie wyprowadzony do grobów, jeszcze trzymają straż przy jego kurhanie.[33] Słodkie są mu skiby doliny, a za nim, jak i przed nim, ciągnie się niezliczony tłum.[34] Więc jakże możecie mnie tak błaho pocieszać; przecież wasze odpowiedzi pozostają obłudą.

22

[1] Zatem odparł Elifaz z Themanu, mówiąc:

[2] Czy człowiek świadczy przysługę Bogu? Przecież rozumny raczej służy samemu sobie.[3] Czy to jest korzyść dla Wszechmocnego, gdy jesteś sprawiedliwy? Albo pożytek dla Niego, gdy czynisz zacnymi swoje drogi?[4] Czy cię karci z powodu twojej bogobojności? Czy dlatego wszczynał z tobą sprawę?[5] Czy twoja niegodziwość nie jest wielką, a twoje przewinienia nieskończone?[6] Zapewne bez przyczyny pobierałeś zastaw od swoich braci i obdzierałeś z szat na wpół nagich.[7] Nie podałeś wody znużonemu, a głodnemu odmówiłeś chleba.[8] Ziemia dla człowieka pięści i osiada na niej ten, kto się wynosi na przedzie.[9] Wypędzałeś wdowy z próżną dłonią i zmiażdżyłeś ramiona sierot.[10] Dlatego otoczyły cię zewsząd sidła i trwoży cię nagły strach.[11] Wciąż nie widzisz wskutek ciemności oraz powodzi wód, która cię okrywa.[12] Mówisz: Czy Bóg nie jest wysoko, w niebiosach? Spójrz na czoło gwiazd, jak są niedościgłe.[13] A jeszcze mówisz: Co Bóg wie? Czy będzie sądził poprzez te gęste tumany?[14] Chmury są dla

Niego osłoną, więc nie widzi i przechadza się po niebiańskim kręgu.[15] Chcesz się trzymać odwiecznego szlaku, którym kroczyli ludzie fałszu?[16] Ci, co zostali porwani przed swoim czasem, a rzeka zabrała ich grunt.[17] Mawiali oni do Boga: Usuń się od nas; bo cóż – sądzili mógłby im Wszechmocny uczynić?[18] A w istocie, On napełniał dobrem ich domy – chociaż zamysły niegodziwych dalekie są od moich.[19] Ale sprawiedliwi widzą ich koniec i się cieszą, a niewinny się z nich naśmiewa.[20] Zaprawdę, nie ma nic, nasi przeciwnicy są unicestwieni, a ich pozostałość pochłonął ogień.[21] Bądź z Nim zgodny oraz zachowaj pokój; jedynie przy tym spotka cię dobro.[22] Przyjmij z Jego ust naukę oraz złóż Jego słowa w twoim sercu.[23] Gdy się nawrócisz do Wszechmocnego, gdy z tych namiotów oddalisz krzywdę – będziesz odbudowany.[24] Do prochu rzuć złoty kruszec, między kamienie potoku złoto Ofiru.[25] Wtedy Wszechmocny będzie twym złotem; srebrem najwyższego dla ciebie blasku.[26] Tak, wtedy będziesz się rozkoszować Wszechmocnym i ku prawdziwemu Bogu podniesiesz swoje oblicze.[27] Kiedy Go będziesz błagał – wysłucha cię, a ty spłacisz Mu twoje śluby.[28] Kiedy coś postanowisz – powiedzie ci się, a nad twoimi drogami zabłyśnie światło.[29] Gdyby kogoś poniżyli, a ty zawołasz – patrz wyżej; to Bóg wspomoże tego, kto będzie uniżonych oczu.[30] Wybawi nawet tego, kto nie jest niewinnym, i będzie ocalony dzięki czystości twoich rąk.

23

[1] Zatem Ijob odpowiedział, mówiąc:

[2] Jeszcze dzisiaj muszę uskarżać się w goryczy, bo ciężko leży na mym westchnieniu moja ręka.[3] Gdyby mi ktoś oznajmił, gdzie Go mogę znaleźć, szedłbym aż do Jego siedziby.[4] Przedłożyłbym Mu moją sprawę, a me usta napełnił dowodami.[5] Pragnął bym poznać słowa, które by mi powiedział i zrozumieć, co mi oświadczy.[6] Czy będzie się ze mną spierał wielkością Swojej siły? Nie. Gdyby tylko zechciał zwrócić na mnie uwagę,[7] wtedy ja, będąc prostolinijny, bym się z Nim prawował, więc zostałbym przez mojego sędziego uwolniony na zawsze.[8] Ale oto, gdy idę naprzód nie ma Go, a kiedy wstecz – też Go nie zauważam.[9] Po lewej, choć może działa – nie mogę Go dojrzeć; ukrywa się po prawej – ale też Go nie ujrzę.[10] Gdyby poznał drogę, którą szedłem i gdyby mnie doświadczył – okazałbym się jak złoto.[11] Moja stopa trzymała się silnie Jego śladów; przestrzegałem Jego drogi i nie zbaczałem.[12] Nie odchodziłem od przykazań Jego ust; słowa Jego ust chowałem w swoim wnętrzu.[13] On jednak trwa przy jednym – któż Go powstrzyma? Jego istota zapragnęła i dlatego to spełnia.[14] Tak, spełni co mi przeznaczył; a powziął jeszcze więcej podobnych postanowień.[15] Dlatego, gdy to rozważam, trwożę się przed Jego obliczem i przed Nim drżę.[16] Tak, Bóg doprowadził moje serce do lęku;Wszechmocny mnie przeraził.[17] Ponieważ nie czułem się zniweczony ani widokiem ciemności, ani moim obliczem, które pokryło nieszczęście.

24

[1] Czemu przez Wszechmocnego nie są ustalone czasy, oraz ci, którzy Go poznali, nie mogą zobaczyć Jego dni.

[2] Niegodziwi przesuwają granice, zagrabiają i pasą trzody.[3] Porywają osły sierotom i w zastaw zabierają krowę wdowy.[4] Biednych spychają z drogi; zatem nędzarze ziemi muszą się razem kryć.[5] Oto biedni wychodzą na swój trud jak dzikie osły z pustyni, szukając gorliwie pożywienia – step daje im chleb dla dzieci.[6] Na polu zżynają jego mieszane ziarno i podbierają z winnicy niegodziwych.[7] Nago nocują z powodu braku odzieży i nie mają okrycia na zimnie.[8] Na wskroś mokną pod ulewą w górach i z braku schronienia tulą się do skały.[9] Niegodziwi od piersi porywają sierotę i biorą to, co jest na biednym.[10] Dają im chodzić nago, bez odzieży oraz o głodzie znosić snopy.[11] Między murami wydeptują oliwę, tłoczą prasy, a przy tym pragną.[12] Z miast rozlegają się ludzkie jęki, lamentuje dusza mordowanych, ale Bóg na tą ohydę nie zważa.[13] To oni należą do zawziętych wrogów światła; ci, którzy nie znają Jego dróg i nie postali na Jego szlakach.[14] Opryszek zrywa się świtem, zabija bezbronnych i biednych, a w nocy zakrada się jako złodziej.[15] Oko cudzołożnika pilnuje zmierzchu, mówiąc: Nie ujrzy mnie żaden wzrok, bo na twarz położyłem zasłonę.[16] W ciemności włamują się do domów, które za dnia wyznaczyli; nie chcą znać światła.[17] Bowiem śmiertelny

mrok jest dla nich wspólnie porankiem, bo dobrze są obeznani ze strachami śmiertelnej pomroki.[18] Lekko się unoszą na powierzchni wody, ich udział na ziemi jest przeklęty; nie kierują się na drogę do swych winnic.[19] Jak posucha i upał trawi śnieżne wody, tak też i grób grzeszników.[20] Zapomina go żywot matki, lubuje się w nim robactwo. Nie wspominają go więcej, bowiem niesprawiedliwość łamie się jak drzewo.[21] On, co to nękał niepłodną, która nie rodziła, a wdowie nie świadczył nic dobrego.[22] A jednak Bóg długo go utrzymuje Swoją siłą, dźwiga na nowo, choć zwątpił już o życie.[23] Daje mu byt bezpieczny, na którym może się oprzeć; Jego oczy czuwają nad ich drogami.[24] Wysoko się podnoszą i tylko chwila, a ich nie ma. Zaś kiedy padli, jak wszyscy inni zostają zebrani, i niby wierzch kłosa są ścięci.[25] Jeżeli nie tak bywa – któż mi dowiedzie kłamstwa oraz w niwecz obróci moje słowo?

25

[1] Zatem odparł Bildat z Szuach, mówiąc:

[2] Jego jest panowanie i majestat; Tego, co tworzy pokój na Swoich wysokościach.[3] Czy jest znana liczba Jego zastępów? A nad kim nie wschodzi Jego światło?[4] Jakby człowiek miał być sprawiedliwy wobec Boga, a zrodzony z niewiasty okazał się czystym?[5] Oto i księżyc nie świeci, a i gwiazdy nie są czyste w Jego oczach.[6] O ileż mniej człowiek – larwa, i syn człowieka robak.

26

[1] Zatem Ijob odpowiedział, mówiąc:

[2] Jakże pokrzepiłeś bezsilnego, wsparłeś ramię pozbawionego mocy![3] Jak oświeciłeś bezrozumnego i objawiłeś mu pełnię wiedzy![4] Komu wynurzyłeś twe słowa i czyje natchnienie z ciebie wyszło?[5] Oto drżąnawet duchy zmarłych, głęboko pod wodami oraz ich mieszkańcami.[6] Przed Nimobnażona jest Kraina Umarłych, a także nie ma zasłony zatracenie.[7] Rozciąga północ nadpustką, ziemię zawiesza nanicości.[8] W Swoich chmurach związuje wody, a jednak nie rwie się obłok pod nimi.[9] Zakrywa widok Swojego tronu, rozpościerając wokół niego Swój obłok.[10] Zakreślił kres na powierzchni wód, tak jak granicę światła z mrokiem.[11] Filary niebios się zachwiały i osłupiały przed Jego groźbą.[12] Swoją mocą spienił morze, a Swą mądrością zmiażdżył jego napór.[13] Jego tchnieniem rozjaśnia się niebo; Jego ręka skręciła zwinnego węża.[14] Oto zarysy Jego dróg, ale i tylko szept wieści, którą zasłyszeliśmy o Nim. Przecież Jego wszechmoc jest gromowładną – któż ją zrozumie!

27

[1] I Ijob dalej prowadził swoją pouczającą przypowieść, mówiąc:

[2] Żyje Bóg, który mnie pozbawił mojego rozstrzygnięcia sprawy; Wszechmocny, co przejął goryczą moją duszę,[3] że dopóki mam w sobie oddech i Boże tchnieniew mych nozdrzach,[4] moje usta nie wypowiedzą niesprawiedliwości, ani mój język nie wymyśli obłudy.[5] Dalekim to jest ode mnie, abym wam słuszność przyznawał; póki nie skonam, nie pozwolę sobie zabrać mej niewinności.[6] Trzymam się mojej sprawiedliwości i jej nie puszczę, a me sumienie nie potępia żadnego z moich dni.[7] Mój wróg musi się okazać niegodziwy, a mój przeciwnik jako krzywdziciel.[8] Bo jaka jest nadzieja obłudnika, gdy Bóg odetnie, gdy wydrze jego duszę?[9] Czy Bóg usłyszy jego wołanie, gdy przypadnie na niego niedola?[10] Albo, czy on może się rozkoszować Wszechmocnym oraz wzywać Boga w każdym czasie?[11] Ja wam jednak wskażę, co dzieje się ręką Boga; nie zataję, co zamierza Wszechmocny.[12] Oto wszyscy to widzieliście; więc czemu mówicie marności?[13] Taki jest udział człowieka niegodziwego u Boga; dziedzictwo tyranów, które odbierają od Wszechmocnego.[14] Jeśli jego synowie podrosną – pójdą pod miecz, a jego potomkowie nie nasycą się chlebem.[15] Zaś pozostali po nim, będą pochowani w czasie zarazy i nie zapłaczą po nich ich wdowy.[16] Choćby nagromadzał srebra jak prochu oraz nabył sobie szat jak błota,[17] on nabędzie, ale sprawiedliwy je przyodzieje, a to srebro rozdzieli nieskazitelny.[18] Zbuduje swój dom niby mszyca; jak budę, którą wystawia stróż.[19] Położy się jako bogaty, lecz tego więcej nie uczyni; otworzy swoje oczy, ale już go nie będzie.[20] Dosięgną go strachy jak powodzie, w nocy uprowadzi go nawałnica.[21] Wicher go uniesie i odejdzie, gdyż porwie go z jego miejsca.[22] Bóg go

odtrąci, wciąż będzie na niego mierzył; zatem przed Jego mocą musi uciekać i uciekać. 23 Wtedy każdy klaśnie nad nim rękami i syknięciem usunie go z jego miejsca.[23] Wtedy każdy klaśnie nad nim rękami i syknięciem usunie go z jego miejsca.

28

[1] Srebro ma swą kopalnię, a złoto miejsce, gdzie je oczyszczają.

[2] Żelazo wydobywa się z ziemi, a z kamienia stapiają kruszec.[3] Położono kres ciemności, bowiem docierają do ostatnich jej granic; do kamieni, które leżą w mroku, w cieniu śmiertelnej pomroki;[4] w oddaleniu od zamieszkałych siedzib, gdzie o nich zapomniały stopy przechodniów; przebijają szyb i zawieszeni, kołyszą się z dala od ludzi.[5] Z ziemi wychodzi chleb, ale pod nią burzy się ogień.[6] Pokładem szafirów są jej kamienie i złoty piasek udziałem.[7] Ale ścieżki do tego nie zna drapieżny ptak, ani jej nie wypatrzyło oko krogulca.[8] Nie kroczą po niej młode bestie, ani nie stąpa po niej stary lew.[9] Człowiek wyciąga swoją rękę po krzemień, wywraca góry do korzenia.[10] Przez skały przeprowadza strumienie, a jego wzrok wykrywa każdy klejnot.[11] Tamuje żyły wodne, aby się nie sączyły, a co jest skryte wychodzi na światło.[12] Ale mądrość – gdzie ją znaleźć? I gdzie jest siedlisko poznania?[13] Śmiertelny nie zna jej ceny, ani nie potrafi jej znaleźć na ziemi żyjących.[14] Głębina woła: We mnie jej nie ma; a morze powiada: Przy mnie jej nie ma.[15] Nie można jej opłacić szczerym złotem, ani nabyć jej wagą srebra.[16] Nie zrównoważy jej złoto Ofiru, ani kosztowny beryl, lub szafir.[17] Nie zrówna jej ani złoto, czy szklisty klejnot, ani jej ceną nie jest szczerozłote naczynie.[18] O perłach oraz krysztale nie trzeba przy niej wspominać, bo naszyjnik mądrości jest droższy niż korale.[19] Nie zrówna się z nią etiopski topaz oraz nie zrównoważy jej najszczersze złoto.[20] Mądrość – skąd ona przychodzi i gdzie jest miejsce poznania?[21] Zakryta jest przed oczami wszystkich żyjących i utajona przed ptactwem nieba.[22] Zatracenie i śmierć powiadają: Tylko wieść o niej słyszeliśmy naszymi uszami.[23] Jeden Bóg prawdziwy świadom jest do niej drogi; On jeden zna jej siedzibę.[24] Bowiem On sięga wzrokiem aż po krańce ziemi i widzi, co jest pod całym niebem.[25] Gdy nadał wiatrowi wagę, a wody urządzał miarą;[26] kiedy zakreślił deszczowi prawo i szlaki błyskom gromów[27] wtedy obejrzał ją i sprawdził, ustanowił ją i wypróbował.[28] Potem oświadczył człowiekowi: Oto bojaźńPana jest prawdziwą mądrością, a omijanie złego – rozumem.

29

[1] I Ijob dalej prowadził swoją pouczającą przypowieść, mówiąc:

[2] Kto mi to da, abym był jak za dawnych miesięcy, za owych dni, kiedy Bóg się mną opiekował?[3] Kiedy Jego pochodnia jeszcze świeciła nad mą głową; gdym jeszcze w Jego świetle szedł przez ciemność.[4] Taki, jak za dni mej młodości, gdy zgromadzenie Boga było na terenie mego namiotu.[5] Kiedy Wszechmocny był jeszcze ze mną, a wokół mnie moje dzieci.[6] Gdy moje stopy kąpały się w śmietance, a skała przy mnie wylewała potoki oliwy.[7] Kiedy z bramy wychodziłem na miasto, a na rynku stawiano moje krzesło.[8] Widząc mnie, młodzi się ukrywali, a sędziwi podnieśli się i stali.[9] Przywódcy powstrzymywali swe mowy, przykładając rękę do swoich ust.[10] Milkły głosy władców, a ich język przylegał im do podniebienia.[11] Tak, ucho co mnie słyszało – było szczęśliwe; a oko, które mnie widziało – dawało mi świadectwo.[12] Bo wybawiałem strapionego, który wołał i sierotę, za którą nikt się nie ujmował.[13] Do mnie przychodziło błogosławieństwo dla tego, co się tułał oraz rozweselałem serce wdowy.[14] Przyodziałem się w sprawiedliwość; zdobiła mnie niby płaszcz, zaś mój wyrok był jak korona.[15] Byłem okiem dla ślepego i nogą dla chromego.[16] Byłem ojcem ubogich, a sprawę nieznanego mi – badałem.[17] Kruszyłem szczęki krzywdziciela i wydzierałem zdobycz z jego zębów.[18] Wtedy uważałem: Skonam w mym gnieździe, a me dni rozmnożę niczym piasek.[19] Mój korzeń rozkrzewi się ku wodom, a na moich gałęziach będzie nocować rosa.[20] Przy mnie odświeży się moja cześć i odnowi się łuk w mojej ręce.[21] Słuchano mnie, czekano, i milczano wobec mojego zdania.[22] Po moim słowie nie odezwano się powtórnie, a ma mowa spadała na nich jak krople.[23] Wypatrywali mnie jak deszczu i otwierali swe usta jakby na późny deszcz.[24] Uśmiechałem się do nich, kiedy tracili odwagę, bo nie mogli przytłumić jasności mego

oblicza.[25] Gdy przychodziłem do nich, zasiadałem na najprzedniejszym miejscu; przebywałem jak król wśród hufców; jako ten, co raduje smutnych.

30

[1] Teraz mnie wyśmiewają młodsi ode mnie w latach; nawet ci, których ojców nie chciałbym postawić z psamimojej trzody.

[2] Więc na co by mi się przydała siła ich rąk? Czy przy nich przepada starość?[3] Przy tych, co żyją samotnie z powodu niedostatku i głodu; co uciekają na step, w mrok grozy i opuszczenia.[4] Tych, co po krzakach zrywają na pokarm lebiodę oraz korzonki jałowca.[5] Z koła ludzi ich wypędzają oraz krzyczą za nimi, jak za złodziejem.[6] Mieszkają w łożyskach potoków, w podziemnych jamach lub skałach.[7] Jęczą między krzakami i cisną się pod pokrzywy.[8] Synowie bezecnych wraz z synami ludzi bez nazwy – biczem wygnani z ziemi.[9] A tu, stałem się teraz ich pieśnią oraz służę im za przedmiot gawędy.[10] Brzydzą się mną, usuwają ode mnie i przed moim obliczem nie powstrzymują plwociny.[11] Bowiem Bóg rozwiązał moją przewagę oraz mnie upokorzył; dlatego i oni skierowali przede mnie wędzidło.[12] Po mej prawicy powstaje banda młodzików, potrącają me nogi i ku mnie torują swoje zgubne drogi.[13] Zburzyli moją ścieżkę; przyczyniają się do mej nędzy; oni, co sami nie mają nikogo, kto by ich wspomógł.[14] Napadli i z wrzaskiem się zwalili, jak przez otwarty wyłom muru.[15] Przeciw mnie zwróciły się strachy; jak wiatr ścigają moją godność, więc jak obłok zanika moje zwycięstwo.[16] Teraz rozlewa się we mnie moja dusza i silnie pochwyciły mnie dni niedoli.[17] Noc przewierca we mnie me kości, lecz i żyły nie mają pokoju.[18] Wskutek przemożnej siły Boga zmieniła się moja szata i mnie ściska jak szyjny otwór mojej tuniki.[19] Wrzucił mnie w błoto, zatem stałem się podobny do prochu, lub popiołu.[20] Wołam do Ciebie, lecz mi nie odpowiadasz; stoję przed Tobą, lecz na mnie nie spoglądasz.[21] Zmieniłeś się w okrutnego względem mnie; prześladujesz mnie mocą Twej ręki.[22] Podnosisz mnie, zawieszasz w powietrzu oraz niweczysz mój rozsądek.[23] Otóż ja wiem, że chcesz mnie podać śmierci i wprowadzić do domu wyznaczonego wszystkim żyjącym.[24] Ale czyż każdy nie wyciąga jeszcze ręki w upadku; albo czy ginąc, nie podnosi jeszcze błagalnego krzyku?[25] Czy nie płakałem nad udręczonym przez los; czy moja dusza nie bolała nad ubogim?[26] Tak, spodziewałem się szczęścia, a oto nadeszła niedola; oczekiwałem światła, a oto przyszła ciemność.[27] Wrą moje wnętrzności oraz nie mogą się uciszyć, gdyż wyszły mi na spotkanie dni utrapienia.[28] Błądzę sczerniały, lecz nie od słońca; dźwigam się i publicznie wołam o pomoc.[29] Stałem się bratem szakali i towarzyszem młodych strusi.[30] Moja skóra poczerniała i ze mnie spada, a me kości spieczone są od żaru.[31] Tak ma cytra zmieniła się w pieśń żałobną, a mój flet stał się dźwiękiem skargi.

31

[1] Zawarłem przymierze z moimi oczyma; w jakim celu mamzwrócić uwagę na dziewicę?

[2] Czym byłby u góry dział od Boga i dziedzictwo Wszechmocnego z wysokości?[3] Czy nie jest to nieszczęściem dla niegodziwców i srogą klęską dla złoczyńców?[4] Czyżby nie widział moich dróg i nie liczył wszystkich moich kroków?[5] Jeśli postępowałem z fałszem i ma noga spieszyła się do obłudy,[6] niech mnie zważy na sprawiedliwej wadze, aby Bóg poznał mą niewinność.[7] Jeśli mój krok zboczył z właściwej drogi, albo me serce szło za moimi oczyma, a do mych rąk przylgnęła jakaś zmaza,[8] niech sieję, a inny niech spożywa, oraz niech moje latorośle będą wykorzenione.[9] Jeśli me serce dało się uwieść z powodu jakiejś kobiety i jeśli czyhałem u drzwi mojego sąsiada,[10] niech moja żona miele innemu i niech inni się nad nią schylają.[11] Gdyż to czyn sprośny; tak, występek, już i sądownie karany.[12] Bo to jest ogień, co pożera aż do zniszczenia oraz wyplenia cały dobytek.[13] Jeślibym pomiatał prawem sługi, albo mej służebnicy, gdy prowadzili ze mną spór,[14] co bym zrobił, gdyby powstał Bóg i gdyby to badał; co bym Mu odpowiedział?[15] Czyż Ten sam, który mnie stworzył w łonie, nie stworzył i jego; czyż nie Jeden nas ukształtował w łonie matki?[16] Czy odmówiłem pragnieniu ubogich, lub pozwoliłem zbyt wyczekiwać oczom wdowy;[17] czy sam kosztowałem swoją kromkę, a nie jadał z niej i

sierota?[18] Raczej, od mej młodości, podrastała mi jako ojcu, a z łona mojej matkiprzewodziłem wdowie.[19] Jeśli widziałem ginącego bez odzieży, lub ubogiego bez przykrycia;[20] jeśli nie błogosławiły mi jego biodra i nie zagrzewał się wełną moich owiec;[21] jeśli podniosłem przeciw sierocie moją rękę, gdym widział w bramie, że potrzebna jest pomoc –[22] niech odpadnie moja łopatka od swego grzbietu, a me ramię niech będzie odtrącone od łokcia![23] Niechybnie padła by na mnie trwoga przed karą Boga i nie mógłbym się ostać w obliczu Jego majestatu.[24] Jeśli moją nadzieję pokładałem w złocie, a do błyszczącego kruszcu mawiałem: Moja ufności![25] Jeśli się cieszyłem, że wzrosło moje mienie i że wiele dopięła moja ręka;[26] jeślim się zbytnio wpatrywał w blask słońca, gdy świeciło, albo w księżyc, gdy się wspaniale toczył;[27] i dało się potajemnie uwieść moje serce, by się w hołdzie do moich ustskładała moja ręka –[28] to byłby to występek do osądzenia, bo bym się tym zaparł Boga na wysokości.[29] Czy się cieszyłem z upadku mojego nieprzyjaciela oraz tryumfowałem, gdy go spotkała klęska?[30] Nigdy nie dopuszczałem, by zgrzeszyło me podniebienie i zażądało przekleństwa jego duszy.[31] Czy ludzie mego namiotu nie mawiali: Kto nam pokaże tego, co nie nasycił się z jego mięsiwa?[32] Obcy nie przenocował na dworze, moje drzwi trzymałem otwarte dla przechodnia.[33] Czy przemilczałem, jak to zwykli ludzie, swoje wykroczenia, by w moim wnętrzu ukryć winę –[34] by się lękać licznego tłumu, albo trwożyć przed najpośledniejszą z rodzin – i dlatego milczałem oraz nie wychodziłem za drzwi?[35] O, gdybym także miał kogoś, kto by mnie wysłuchał! Oto mój podpis – Wszechmocny niech mi odpowie! Gdybym także miał pismo, które napisał mój oskarżyciel;[36] zaprawdę, na mym ramieniu bym je nosił i uwieńczył się nim jak diademem.[37] Liczbę moich kroków bym mu objawił i podszedł do niego jak książę.[38] Jeżeli moja ziemia podniosła na mnie skargę, a razem z nią płakały nade mną jej zagony;[39] jeśli jej plon spożywałem bez zapłaty, lub do wzdychania prowadziłem jej właściciela –[40] wtedy zamiast pszenicy niech mi wzejdzie oset, a zamiast jęczmienia kąkol. Tu skończyły się mowy Ijoba.

32

[1] A gdy ci trzej mężowie zaprzestali odpowiadać Jobowi, ponieważ uważał się za sprawiedliwego w swoich oczach;

[2] wtedy zapłonął gniewem Elihu, syn Berachela z Buz, z rodu Rama. Jego gniew zapłonął przeciw Jobowi, gdyż swą osobę czynił sprawiedliwą przed Bogiem.[3] Jego gniew zapłonął także przeciwko trzem swoim przyjaciołom, bo nie znaleźli właściwej odpowiedzi, a jednak potępili Ijoba.[4] Zaś Elihu czekał z wystosowaniem słów do Ijoba, gdyż oni byli starsi od niego w latach.[5] Więc kiedy Elihu zobaczył, że nie ma już odpowiedzi w ustach trzech owych mężów, wtedy zapłonął jego gniew.[6] I Elihu, syn Berachela z Buz, tak się odezwał, mówiąc: Ja jestem młody w latach, a wy jesteście starcami, dlatego się nie odważyłem i obawiałem się wypowiedzieć wam swoje zdanie.[7] Powiedziałem sobie: Dni przemówią, a długie lata mądrość objawią.[8] Ale zaprawdę, tylko Duch w człowieku, tylko tchnienie Wszechmocnego czyni ich rozumnymi.[9] Nie zawsze znakomici są mądrzy; nie zawsze starcy rozumieją oceny.[10] Dlatego powiadam: Posłuchajcie i mnie; a ja oznajmię swoje zdanie.[11] Oto czekałem na wasze mowy i przysłuchiwałem się waszym rozprawom, aż dojdziecie do istoty rzeczy.[12] Uważałem na was, ale oto nie było między wami ani jednego, który by przekonał Ijoba i trafnie odpowiedział na jego mowy.[13] Znowu powiecie: My znaleźliśmy mądrość; tylko Bóg rozwiewa wątpliwości, a nie człowiek.[14] Ijob nie do mnie wystosował swe mowy, więc nie odpowiem mu waszymi słowami.[15] Zmieszali się, więcej nie mówią, brakuje im słów.[16] Czy mam dalej czekać, skoro przestali mówić; gdy umilkli oraz już nie wydają świadectwa?[17] Zatem i ja się odezwę z mojej strony; ja także wypowiem swoje zdanie.[18] Bo jestem pełen słów, w moim wnętrzu dławi mnie wstrzymywany oddech.[19] Oto moje wnętrze jest jak moszcz, któremu się nie otwiera; jak świeżo napełnione bukłaki, które muszą pęknąć.[20] Przemówię, bym sobie ulżył; otworzę moje usta i się odezwę.[21] Nie uwzględnię niczyjej osoby i nie będę schlebiał żadnemu człowiekowi.[22] Bowiem nie umiem schlebiać; a i mój Stwórca czyżby mnie zaraz

nie porwał?

33

[1] Słuchaj więc Ijobie mojej mowy, nastaw ucho na wszystkie moje słowa.

[2] Gdy oto raz otworzyłem moje usta – mój język sam już mówi na moim podniebieniu.[3] Szczerość mojego serca odbije się w moich słowach, a me usta wynurzą jasną prawdę.[4] Duch Boga mnie stworzył, ożywiło mnie tchnienie Wszechmocnego.[5] Jeśli zdołasz – chciej mi zaprzeczyć; szykuj się przede mną i broń.[6] Oto jestem jak ty wobec Boga, i ja jestem skrojony z gliny.[7] Zatem nie powinna cię trwożyć jakaś obawa przede mną, a me brzemię zbytnio cię nie przytłoczy.[8] Ale wypowiedziałeś się w moje uszy i jeszcze słyszę brzmienie twych słów.[9] Powiedziałeś: Ja jestem czysty, wolny od występku, nieskazitelny i nie ma we mnie winy.[10] Zaprawdę, Bóg wynajduje przeciw mnie szykany i uważa mnie za Swojego wroga.[11] Kładzie w okowy moje nogi oraz śledzi wszystkie moje ścieżki.[12] Oświadczam ci, że w tym nie jesteś sprawiedliwy; Bóg zawsze jest wyższy niż człowiek.[13] Czemu zatem prowadziłeś z Nim spór? Przecież On wszystkich spraw nie objawia.[14] Jednak Bóg przemawia, raz i drugi; tylko na to się nie zwraca uwagi.[15] We śnie, w widzeniu nocnym, kiedy twardy sen ludzi opada i drzemią na swoim łożu,[16] wtedy otwiera ludziom uszy, kładąc pieczęć na danej im przestrodze.[17] Aby odwieść człowieka od złego czynu i uchronić męża od pychy.[18] Tak,ochrania jego duszę od zniszczenia, by pod oręż nie poszło jego życie.[19] Bywa też na swym łożu karmiony cierpieniem, a w jego członkach jest uporczywa walka.[20] Chleb staje się zmierzłym w jego życiu i ulubiona strawa jego osoby.[21] Zanika jego ciało, tracąc wygląd i przedtem niewidoczne, gołe wysadzają się jego kości.[22] Tak do grobu zbliża się jego osoba, a jego życie do śmiercionośnych potęg.[23] Jeśli jest więc, dla niego posłaniec, orędownik, jeden z oddziału pod komendą jednego wodza, co objawi człowiekowi jego powinność;[24] jeśli Bóg się nad nim zmiłuje oraz powie: Otrzymałem okup; wybawiam, aby nie zstąpił do grobu –[25] wtedy jego cielesna natura odświeża się szybciej niż za młodu i znowu wraca do swej młodzieńczej siły.[26] Kiedy się modli do Boga, przyjmuje go łaskawie, i w triumfie pozwala mu oglądać Swoje oblicze. Tak wynagradza On człowiekowi jego sprawiedliwość.[27] A człowiek wyśpiewuje to przed ludźmi i powiada: Zgrzeszyłem, a co jest proste – skrzywiłem, ale mi tego nie policzono.[28] Wyzwolił moją duszę i nie uległa ruinie; moje życie może oglądać światło.[29] To wszystko Bóg spełnia z człowiekiem – dwukrotnie i trzykrotnie,[30] aby jego osobę wyprowadzić z grobu i by był oświetlony światłem życia.[31] Rozważ to Jobie i mnie posłuchaj; zamilknij i daj mi mówić.[32] Jeśli masz słowo – zechciej mi zaprzeczyć; zatem mów, bo byłbym rad przyznać ci słuszność.[33] A jeśli nie – zechciej ty mnie wysłuchać, zamilknij, a cię nauczę mądrości.

34

[1] Potem Elihu ciągnął dalej, mówiąc:

[2] Mądrzy, słuchajcie moich słów; a wy, rozumni, nakłońcie ku mnie ucho.[3] Bowiem ucho rozróżnia mowy, tak jak podniebienie kosztuje pokarm.[4] Wybierzmy sobie proces; rozważmy między sobą to, co właściwe.[5] Ponieważ Ijob powiedział: Jestem sprawiedliwy, ale Bóg odsunął moją sprawę.[6] Więc mam kłamać pomimo mojej niewinności? Bolesna jest moja strzała, choć jestem wolny od występku.[7] Gdzież jest taki mąż jak Ijob, który by pił obelgi jak wodę?[8] Który by chodził w towarzystwie ze złoczyńcami i obcował z niegodziwymi ludźmi?[9] Przecież on powiedział: Człowiek nie ma pożytku, choć stara się podobać Bogu.[10] Dlatego mnie posłuchajcie, rozumni mężowie: U Boga niemożliwa jest niegodziwość, u Wszechmocnego – niesprawiedliwość.[11] Raczej płaci On człowiekowi według jego pracy i wydziela każdemu według jego drogi.[12] Zaprawdę, Bóg niegodziwie nie działa, Wszechmocny nie wykrzywia sądu.[13] Kto Mu dał władzę nad ziemią? Kto ustanowił cały krąg świata?[14] Gdyby miał wzgląd tylko na Siebie oraz do Siebie ściągnął ducha Swe tchnienie,[15] razem by wyginęła cała cielesna natura, a człowiek wrócił do prochu.[16] Jeśli jesteś rozsądny – tego posłuchaj, daj ucho głosowi moich ust.[17] Czy nienawistny mógłby sprawować rządy? Albo, czy możesz pomawiać o niegodziwość Potężnego i Sprawiedliwego,[18] który powie do króla – niepożyteczny, a do książąt oto niegodziwcy?[19] On nie uwzględnia

oblicza panów i nie wyróżnia możnego nad biednego, gdyż wszyscy są dziełem Jego rąk.[20] W mgnieniu oka i pośród nocy giną; naród się wzburza, a znikają; usuwa mocarzy nie poruszając ręką.[21] Jego oczy są zwrócone na drogi każdego człowieka i On widzi wszystkie jego ścieżki.[22] Nie ma ani ciemności, ani śmiertelnej pomroki, dokąd mogą się ukryć złoczyńcy.[23] Bo nie wkłada na kogoś więcej, by przed Bogiem ukazał się na sąd.[24] Druzgoce mocarzy bez śledztwa, a na ich miejscu ustanawia innych.[25] Ponieważ zna ich sprawy – przez noc ich strąca, zatem zostają zmiażdżeni.[26] Na publicznym miejscu chłoszcze ich jako niegodziwców,[27] tych, co odstąpili od Niego, a na żadną z Jego dróg nie zważali.[28] Lecz doprowadzili do Niego krzyk biednego, by usłyszał skargę ubogich.[29] Jeśli więc daje pokój, któż Go potępi? A jeśli skrywa Swoje oblicze, kto Go zobaczy? Jednak On czuwa nad narodem, jak i nad pojedynczym człowiekiem.[30] Aby obłudny człowiek dalej nie panował; z tych, co sprowadzają upadek ludu.[31] Jeśli więc ktoś powie do Boga: Poniosłem karę, więcej nie zawinię;[32] a jeśli na coś nie uważałem – Ty mnie naucz; jeżeli popełniłem niecność, nadal tego nie będę czynił[33] czyżby wtedy miał odpłacić według twojej myśli, że to odrzuciłeś? Otóż, chciej sam rozstrzygnąć – a nie ja, a skoro wiesz inaczej – powiedz.[34] Rozumni ludzie mi zaświadczą i każdy mądry człowiek, co mnie słyszy,[35] że Ijob nierozsądnie mówi, a jego słowa nie są roztropne.[36] Oby Ijob był ustawicznie doświadczany, z powodu swoich zarzutów, które mówi na sposób ludzi nikczemnych.[37] Bo przydaje występek do swego grzechu, chłoszcze pomiędzy nami i mnoży słowa przeciwko Bogu.

35

[1] I Elihu ciągnął dalej, mówiąc:

[2] Czy uważasz za słuszne, gdy powiadasz: Moja sprawiedliwość od Boga?[3] Gdy się pytasz: Jak mi pomoże? Jaką mam korzyść, że nie grzeszę?[4] Odpowiem ci na to dowodami, a nadto twym przyjaciołom wraz z tobą.[5] Spójrz ku niebu i zobacz, przypatrz się obłokom, które są wysoko nad tobą.[6] Jeżeli zgrzeszysz – czym Go dotkniesz? A jeżeli twoje występki są liczne – czym Mu zaszkodzisz?[7] Jeżeli jesteś sprawiedliwy – co Mu dasz? Czy On coś bierze z twojej ręki?[8] Twoja niegodziwość dotyczy podobnego do ciebie człowieka; a twoja sprawiedliwość ciebie, synu Adama.[9] Wprawdzie utyskują na liczne ciemiężstwa oraz uskarżają się na ramię możnych,[10] jednak nikt nie powiada: Gdzie jest Bóg, mój Stwórca, który i w noc nieszczęścia obdarza pochwalnymi pieśniami,[11] który czyni nas mądrzejszymi od bydląt ziemi oraz rozumniejszymi od ptactwa nieba?[12] Utyskują więc, nad hardością nikczemnych i nie znajdują odpowiedzi.[13] Nie, Bóg nie zwraca uwagi na marność, Wszechmocny na to nie patrzy.[14] Zwłaszcza gdy twierdzisz, że Go nie widzisz; że sprawa przed Nim leży, zaś ty z tego powodu wyczekujesz.[15] A teraz, gdzie Jego gniew lustruje? Czy nie widzi wielkości występku?[16] Zatem Ijob na próżno otwiera swoje usta oraz mnoży bezmyślne słowa.

36

[1] I Elihu dodał, mówiąc:

[2] Poczekaj chwilę, a ci pokażę, że rozporządzam jeszcze innymi wypowiedziami o Bogu.[3] Z daleka przytoczę mój wnioseki oddam sprawiedliwość mojemu Stwórcy.[4] Gdyż zaprawdę, me słowa nie są kłamstwem; bo przed tobą jest mąż szczerej myśli.[5] Oto potężny Bóg, a jednak nikim nie gardzi, bo On jest potężny siłą serca.[6] Nie ożywia niegodziwego, S a żebrzącym pomaga w sądzie.[7] Swoich oczu nie odwraca od sprawiedliwego; nawet przy królach sadza ich na tronach, zostają tam na wieki oraz bywają wywyższeni.[8] A kiedy są skuci w pęta, lub omotani więzami niedoli,[9] daje im poznać ich sprawy i ich występki że wzrosły.[10] Wtedy otwiera im ucho, aby przyjęli przestrogę oraz każe im się odwrócić od niecności.[11] Jeżeli Go słuchają i Mu służą – spędzają w szczęściu swoje dni oraz swe lata w rozkoszy.[12] Jeśli zaś nie są posłuszni – wtedy przechodzą pod miecz i giną z powodu braku poznania.[13] Bo jako obłudni w sercu, burzą się w gniewie i nie wołają do Niego nawet kiedy ich wiąże.[14] Dlatego ich dusza wydana jest na śmierć od młodości, a ich życie między duchowymi nierządnikami.[15] Lecz nędzarza ocala z jego nędzy i w ucisku otwiera im ich ucho.[16] Tak i ciebie może wyciągnąć z paszczy niedoli; więc zamiast ciasnoty twym udziałem byłaby

przestrzeń, zaś twój stół zastawiony pełnią tłustości.[17] Ty jednak napełniłeś się sądem niegodziwego i dlatego mocno cię trzymają i sąd, i wyrok.[18] Kiedy nadchodzi żar, niech cię swoim nadmiarem nie skusi do urągania; ani niech cię nie uwiedzie wielkość daru.[19] Czyżby Bóg miał cenić twoje bogactwo? Ani złoto, ani żadna siła mienia nic dla Niego nie znaczą.[20] Nie pożądaj tej nocy, która całe narody ma unieść ze swego miejsca.[21] Uważaj, byś się nie zwracał ku niecności, bo ją sobie wybrałeś bardziej niż niedolę.[22] Oto Bóg wzniośle działa Swą mocą; któż jest mistrzem takim jak On?[23] Kto Mu wyznaczył Jego drogę i kto Mu powie: Wyrządziłeś krzywdę.[24] Pamiętaj, abyś raczej uwielbiał Jego sprawy, które i ludzie opiewają.[25] Wszyscy ludzie się w nie wpatrują, aczkolwiek śmiertelny widzi je tylko z daleka.[26] Oto wielki Bóg – tylko my nie możemy Go poznać; niezbadana jest liczba Jego lat.[27] Powoli podnosi krople wód, co roszą deszczem na skutek Jego oparów.[28] Stąd sączą się obłoki i zlewają na mnóstwo ludzi.[29] Kto rozumie rozpostarcie się chmur oraz grom z Jego namiotu?[30] Oto nad nimi Swój błysk roztacza i pokrywa nim głębie morza.[31] Ich mocą sądzi narody, zarazem obficie udzielając żywności.[32] W Swoich dłoniach ukrywa promień i rozkazuje mu by uderzał.[33] Jego grom o nim zwiastuje, budząc Jego żarliwość przeciw wszystkiemu, co się wynosi.

37

[1] Nad tym drży także moje serce i jakby wyskakuje ze swego miejsca.

[2] O, słuchajcie, słuchajcie grzmienia Jego głosu oraz szumu, który wychodzi z Jego ust.[3] Pod całym niebem go rozsyła, a Jego światło idzie po krańce ziemi.[4] Głos za nim huczy, grzmi głosem Swojego majestatu i nie powstrzymuje błyskawic, gdy Jego grom ma być słyszany.[5] Bóg straszliwie grzmi swoim głosem – sprawuje wielkie rzeczy, których nie pojmujemy.[6] Tak, On mówi do śniegu: Padaj na ziemię; także do kroplistego deszczu oraz do Swoich nawalnych oraz gwałtownych ulew.[7] Wtedy zamyka rękę każdego człowieka, by wszyscy ludzie poznali Jego dzieła.[8] Zwierz cofa się do jaskini oraz wylega w swoich kniejach.[9] Ze składu wychodzi burza, a mróz od rozpędzonych wichrów.[10] Od Bożego tchnienia wytwarza się lód oraz tężnieje przestwór wód.[11] Obciąża też chmury gradem, obłoki rozprasza Swoim światłem,[12] więc wirują wokoło według Jego planów, by na powierzchni całego kręgu ziemskiego uskutecznić wszystko, co im rozkazał.[13] Wywołuje je jako karcącą rózgę, bądź jako owoc ziemi, bądź jako znak Jego łaski.[14] Ijobie, skłoń na to ucho, zastanów się i rozważ te Boże cuda.[15] Czy ci wiadomo, jakie Bóg im nadaje zadanie, albo jak każe zabłysnąć światłu Swoich chmur?[16] Czy rozumiesz ruchy obłoków i dziwy Tego, który jest doskonałej umiejętności?[17] W jaki sposób ogrzewają się twoje szaty, kiedy ucisza ziemię powiewem od południa?[18] Czy wraz z Nim rozpostarłeś niebiosa, jakby trwałe, lane zwierciadło?[19] Wskaż, co Mu mamy powiedzieć; bowiem nie potrafimy odpowiedzieć z powodu naszego mroku.[20] Czy należy Go powiadomić, że chcę mówić? Czy człowiek kiedyś żądał, aby został zgładzony?[21] Tak, nie można spoglądać na światło słońca, kiedy jasno świeci wśród chmur i gdy przeciąga wiatr, który je oczyszcza.[22] Od północy zjawia się jakby złoto; wokół Boga roztacza się straszny majestat.[23] Ale Wszechmocnego – Jego nie doścignięmy; On jest wzniosły potęgą, sądem i pełnią sprawiedliwości; nikogo nie gnębi.[24] Dlatego ludzie powinni się Go obawiać; bo On lekceważy wszystkich mądrych we własnym mniemaniu.

38

[1] Wtedy, spośród orkanu, WIEKUISTY odpowiedział Ijobowi, mówiąc:

[2] Któż to jest, co zaciemnia Mój plan bezmyślnymi słowami?[3] Jako mąż przepasz swe biodra, a Ja się ciebie zapytam, abyś Mi zdał sprawę.[4] Gdzie byłeś, gdy utwierdzałem ziemię? Powiedz, jeśli posiadłeś mądrość.[5] Kto ustanowił jej rozmiary, jeśli to znasz? Albo kto rozpiął nad nią sznur mierniczy?[6] Na czym są ugruntowane jej podstawy? Albo, kto rzucił jej kamień węgielny,[7] gdy razem zaśpiewały poranne gwiazdy i radośnie zagrzmiały wszystkie istoty Boże?[8] Kto zastawił wrotami morze, kiedy się wytoczyło, gdy wystąpiło jak z matczynego łona?[9] Gdy obłoki uczyniłem jego szatą, a tumany jego powłoką?[10] Gdy wyznaczyłem

mu granicę, ustanowiłem zawory oraz wrota.[11] I powiedziałem: Dotąd wolno ci dojść, ale nie dalej, bo tu jest położona tama wzdęciu twoich fal.[12] Czy kiedyś, za swoich dni, powołałeś świt, albo wyznaczyłeś zorzy jej miejsce?[13] By ogarnęła kraje ziemi oraz zostali z niej strąceni niegodziwi;[14] aby się odmieniała jak glina pod pieczęcią, a wszystko stanęło jakby w świeżym przebraniu;[15] by niegodziwym zostało zabrane ich światło i było pokruszone ramię, które jest podniesione.[16] Czy dotarłeś do źródeł morza i przechadzałeś się po dnie otchłani?[17] Czy odsłoniły się przed tobą bramy Krainy Umarłych S, albo czy oglądałeś wrota śmiertelnej pomroki?[18] Czy ogarnąłeś rozumem przestworza ziemi? Powiedz, jeśli to wszystko wiesz.[19] Która jest droga tam, gdzie przebywa światło, a mrok – gdzie jego miejsce,[20] byś je sprowadził do swej granicy, jeżeli zrozumiałeś ścieżki do ich domu?[21] Ty je znasz, na to wygląda; bo już wtedy się urodziłeś i wielka jest liczba twoich dni.[22] Czy dotarłeś do składów śniegu? Czy widziałeś spichlerze gradu,[23] które przechowuję na czas ucisku, na dzień zapasów i boju?[24] Która jest droga tam, gdzie się dzieli światło, a po ziemi roztacza wschodni wicher?[25] Kto oddzielił ulewie stoki oraz wyznaczył drogę błyskom gromów;[26] by zrosić deszczem ziemię przez nikogo nie zamieszkałą; pustynię, na której nie ma człowieka?[27] By orzeźwić opuszczone i puste rozłogi oraz rozkrzewić świeżą ruń.[28] Czy deszcz ma ojca, albo kto płodzi krople rosy?[29] Z czyjego łona wychodzi mróz i kto zrodził szron nieba?[30] Jak kamieniem nakrywają się wody i tężeją powierzchnie fal.[31] Potrafisz związać więzy plejad, czy rozerwać okowy Oriona?[32] Zdołasz wyprowadzić gwiazdy zodiaku w swojej porze i poprowadzić Niedźwiedzicę wraz z jej młodymi?[33] Czy znasz porządek niebios, albo czy ustanawiasz jego panowanie na ziemi?[34] Czy podniesiesz swój głos ku chmurom, by pokryła cię obfitość wód?[35] Czy możesz rozpętać błyskawice, aby przyszły i powiedziały do ciebie: Oto jesteśmy?[36] Kto złożył w ukrytym miejscu mądrość, kto udzielił rozumowi bystrości?[37] Kto obliczył w Swojej mądrości pył? A składy nieba – kto je wypróżnia;[38] kiedy proch zlewa się w odlew i do siebie przylegają skiby?[39] Czy łowisz zdobycz dla lwicy? Czy zaspakajasz żądzę lwiąt;[40] gdy czają się w jaskiniach, lub w gęstwinie rozkładają się na czatach?[41] Kto krukowi przygotowuje jego pokarm, kiedy jego pisklęta wołają do Boga, tułając się bez pożywienia?

39

[1] Czy znasz porę kiedy rodzą skalne kozice? Czy dozorowałeś czas porodu u łań?

[2] Czy możesz obliczyć miesiące, które muszą spełnić, i znasz czas, kiedy rodzą?[3] Kurczą się, rzucają swoje młode i szybko pozbywają się swoich bólów.[4] Ich młode nabierają sił, odchowują się na otwartym polu; odbiegają i do nich już nie wracają.[5] Kto puścił na wolność dzikiego osła? A pęta szybkobiegacza – kto je rozwiązał?[6] Na dom przeznaczyłem mu step, a ziemię bezpłodną na siedlisko.[7] Ze zgiełku miasta się wyśmiewa i wrzasku poganiacza nie słyszy.[8] Co wypatrzył po górach – to jest jego paszą, więc śledzi wszelką zieleń.[9] Czy żubrzechce ci służyć, albo czy przenocuje u twego żłobu?[10] Czy twym sznurem zaprzęgniesz żubra do zagonu, lub czy za tobą będzie bronował bruzdy?[11] Czy możesz na nim polegać oraz mu powierzyć swój trud, ponieważ wielką jest jego siła?[12] Czy możesz mu zawierzyć, że zwiezie ci twój wysiew i zgromadzi go do twojej stodoły?[13] Rześkie jest skrzydło strusich samic, lecz czy są to bocianie lotki i upierzenie?[14] Ona znosi swe jaja na ziemi, po czym daje się im wygrzewać w piasku.[15] Nie pamięta, że może je zgnieść ludzka noga oraz zadeptać dzicz stepu.[16] Srogo postępuje ze swoimi młodymi, jakby były nie jej; a jeśli jej trud jest daremny – nie zaznaje trwogi.[17] Bo Bóg pozbawił ją mądrości i nie użyczył jej rozumu.[18] Przy pierwszej sposobności unosi się wysoko, urąga z konia i jego jeźdźca.[19] Czy dajesz rumakowi dzielność? Czy jego szyję przystrajasz w falującą grzywę?[20] Czy puszczasz go w podskokijak szarańczę? A przenikliwość jego rżenia wzbudza trwogę.[21] Jego kopyta ryją grunt, cieszy się swoją siłą i wyrusza na spotkanie zbroi.[22] Urąga trwodze i się nie lęka; nie ustępuje także przed ostrzem miecza.[23] Nad nim chrzęści kołczan, błyszczy włócznia i lanca.[24] Z drżeniem i gniewem wchłania pył i nie daje się zatrzymywać na głos trąby.[25] Kiedy uderzy trąba, zarży,

że hej! Z daleka wyczuwa bój, gromkie okrzyki wodzów i wrzawę bitwy.[26] Czy mocą twego rozumu wzbija się jastrząb, rozwijając swe skrzydła ku południu?[27] Czy na twój rozkaz wzlatuje orzeł i wysoko ściele swoje gniazdo?[28] Zamieszkuje na skale i przebywa na urwiskach skał, jakby w zamczysku.[29] Stamtąd wypatruje żeru, jego oczy śledzą daleko,[30] a jego młode chlipią krew; bo gdzie polegli, tam i on.

40

[1] I dalej WIEKUISTY odpowiedział Jobowi, mówiąc:

[2] Czy ten, który wiedzie spór chce jeszcze krytykować Wszechmocnego? Niech odpowie ten, co strofuje Boga.[3] Zatem Ijob odpowiedział WIEKUISTEMU, mówiąc:[4] Zaprawdę, jestem zbyt znikomy; co miałbym Ci odpowiedzieć? Moją dłoń położę na swe usta.[5] Raz mówiłem, lecz więcej się nie odezwę; nawet dwukrotnie, ale tego już nie uczynię.[6] Wtedy, spośród orkanu, WIEKUISTY odpowiedział Jobowi, mówiąc:[7] Jako mąż przepasz swe biodra, a Ja się ciebie zapytam, abyś Mi zdał sprawę.[8] Czy rzeczywiście w niwecz chcesz obrócić Mój sądi Mnie obwinić, abyś się sam usprawiedliwił?[9] Czy masz ramię jak Bóg? Czy jak On, możesz zagrzmieć twym głosem?[10] Przystrój się więc, we wspaniałość i wielkość, i przyodziej się w blask, i majestat.[11] Roztocz wybuchy twego gniewu; spójrz na wszelką pychę i ją poniż.[12] Spójrz na wszelką pychę i ją upokorz; na miejscu skrusz niegodziwców![13] Zagrzeb ich razem w prochu, a ich oblicze zaplątaj w potrzask.[14] Wtedy i Ja cię pochwalę, gdy wspomoże cię twa prawica.[15] Oto behamot, którego stworzyłem jak i ciebie – zajada trawę niczym byk.[16] Popatrz na siłę w jego biodrach, na moc w muskułach jego cielska.[17] Zgina swój ogon, potężny jak cedr, ścięgna jego lędźwi są mocno splecione.[18] Jego piszczele – niby rury z kruszcu, jego gnaty jak pręt żelazny.[19] Oto przedniejszy na twórczych drogach Boga; sam jego Stwórca podał mu jego miecz.[20] Jemu dostarczają swojego plonu góry, gdzie igrają wszelkie dzikie zwierzęta.[21] Wylega się między krzewami lotosu, w kniei sitowia i wśród bagniska.[22] Lotosy osłaniają go swoim cieniem i otaczają go rzeczne wierzby.[23] Nie spłoszy się, gdy go ogarnie strumień; leży spokojnie, choćby Jarden rzucił się w jego paszczę.[24] Któżby go tknął przed jego oczami i przeszył pętlicami jego nozdrza?[25] Zdołasz wędką wyciągnąć krokodyla, czy powrozem zatopionym w jego języku?[26] Czy poprzez jego chrapy zawleczesz sznur z sitowia, lub przebijesz haczykiem jego szczęki?[27] Czy się zwróci do ciebie z mnóstwem próśb, lub przemówi do ciebie łagodnymi słowami?[28] Czy zawrze z tobą umowę, byś go przyjął na wiecznego sługę?[29] Czy poigrasz z nim jak z ptaszkiem, lub uwiążesz go dla swych dziewcząt?[30] Czy handlują nim towarzysze cechowi, albo dzielą go między przekupniów?[31] Czy grotami naszpikujesz jego skórę, lub rybackim harpunem jego głowę?[32] Raz połóż na niego swoją rękę, a więcej nie pomyślisz, aby z nim wszczynać walkę.

41

[1] Jakże mylną by była twa nadzieja, bo już na jego widok byłbyś się zwalił.

[2] Nie ma takiego śmiałka, który by go pobudził. Zatem kim jest ten, co chciałby się stawić przed Moim obliczem?[3] Kto Mnie wpierw zobowiązał, abym mu musiał odpłacić? Wszystko pod całym niebem jest Moje.[4] Nie będę milczał o jego członkach, ani o jego sile, czy harmonii jego ustroju.[5] Kto kiedy odsłonił wierzch jego pancerza, kto wniknie w dwoiste jego czeluście?[6] Zwrotnice jego pyska – któż je otworzył? Postrachem są koliska jego zębów.[7] Wspaniałe są łuski jego kolczugi, zwartej jakby pieczęcią z krzemienia.[8] Jedna z drugą się spaja, więc wiatr między nie nie wnika.[9] Jedna do drugiej przylega, sczepiają się nierozłącznie.[10] Jego parskanie rzuca błyski, a jego oczy jak rzęsy zorzy.[11] Z jego czeluści rozchodzą się pochodnie, wypryskują ogniste iskry.[12] Z jego nozdrzy bucha dym, jak z kipiącego garnka, czy kotła.[13] Jego dech rozżarza węgle, a z jego paszczy bije łuna.[14] Na jego szyi zamieszkuje siła, a przed jego obliczem skacze trwoga.[15] Szczelnie przylega jego sadło, jakby na nim ulane, niewzruszone.[16] Jego serce stężałe jest jak głaz, tak stężałe jak spodni kamień młyński.[17] Przed jego szarżą truchleją najdzielniejsi, a kiedy orze fale tracą ducha.[18] Jeśli go ktoś zaczepi – ani oręż się nie ostoi, ani lanca, dzida, czy harpun.[19] Żelazo uważa za słomę, a mosiądz za zbutwiałe drzewo.[20] Nie spłoszy go

strzała z łuku; a kamienie procy zamieniają się przy nim w źdźbła.[21] Niby źdźbła są też maczugi i drwi sobie ze świstu lancy.[22] U spodu ma zębate skorupy, nimi zatacza ślad po mule.[23] Jak kocioł spienia głębię, a morze przeistacza jakby w wrzątek.[24] Za nim lśni jego ślad, jakby toń miała siwiznę.[25] Nie ma mu równego na ziemi; to on został stworzony, aby niczego się nie lękał.[26] Lekceważy wszystko, co wysokie; on jest królem wszystkich dzikich zwierząt.

42

[1] Zatem Ijob odpowiedział WIEKUISTEMU, mówiąc:

[2] Uznaję, że możesz wszystko i że nie jest dla ciebie niedościgłym każdy zamysł.[3] Gdzież jest ten pytasz, co bez rozsądku zamroczy Twoje postanowienie? Mówiłem, ale nie rozumiałem; zbyt dziwne to dla mnie rzeczy, których nie pojmuję.[4] O, racz wysłuchać, abym mógł mówić; zapytam Cię, a Ty mnie oświeć.[5] Słyszałem o Tobie tylko ze słuchu uszu; jednak teraz zobaczyło Cię moje oko.[6] Dlatego odwołuję co powiedziałem; pokutuję w pyle i prochu.[7] A gdy WIEKUISTY w tych słowach rozprawił się z Ijobem, WIEKUISTY powiedział do Elifaza z Themanu: Mój gniew zapłonął przeciw tobie i przeciwko twoim dwóm przyjaciołom, bo nie mówiliście o Mnie tak utwierdzeni, jak Mój sługa Ijob.[8] Dlatego teraz weźcie sobie siedem cielców i siedem baranów, idźcie do Mojego sługi Ijoba oraz złóżcie za siebie całopalenie. Zaś Ijob, Mój sługa, niech się za wami, pomodli bo uwzględnię tylko jego oblicze; bym z wami nie postąpił według waszej nieuczciwości, bo nie mówiliście o Mnie tak utwierdzeni, jak Mój sługa Ijob.[9] Zatem Elifaz z Themanu, Bildat z Szuach i Coar z Naamy poszli i uczynili jak im powiedział WIEKUISTY; a WIEKUISTY uwzględnił oblicze Ijoba.[10] Nadto WIEKUISTY odmienił los Ijoba, kiedy się modlił za swymi przyjaciółmi, i WIEKUISTY w dwójnasób rozmnożył wszystko, co niegdyś posiadał Ijob.[11] Wtedy zeszli się do niego wszyscy jego bracia, wszystkie jego siostry i wszyscy jego dawni znajomi oraz jedli z nim chleb w jego domu, wyrazili mu swoje współczucie i pocieszyli go z powodu całego nieszczęścia, które dopuścił do niego WIEKUISTY. Potem dali mu, każdy po jednej kesyciei każdy po jednym złotym kolczyku.[12] A WIEKUISTY błogosławił ostatnim czasom Ijoba bardziej niż poprzednim, tak że posiadał czternaście tysięcy owiec, sześć tysięcy wielbłądów, tysiąc jarzm byków i tysiąc oślic.[13] Miał także siedmiu synów i trzy córki[14] Więc nazwał imię pierwszej – Jemima, a imię drugiej – Kecya, a imię trzeciej – Kerenhapuch.[15] I nie znaleziono w całym owym kraju kobiet równie pięknych jak córki Ijoba; a ich ojciec dał im dziedzictwo między ich braćmi.[16] I Ijob żył jeszcze potem sto czterdzieści lat, więc oglądał swoje dzieci, i dzieci swoich dzieci, aż do czwartego pokolenia.[17] I Ijob umarł, stary, i syty dni.

Psalms

An Introduction to the Book of Psalms

The psalms are the production of various authors. “Only a portion of the Book of Psalms claims David as its author. Other inspired poets in successive generations added now one now another contribution to the sacred collection, and thus in the wisdom of Providence it more completely reflects every phase of human emotion and circumstances than it otherwise could.” But it is specially to David and his contemporaries that we owe this precious book. In the “titles” of the psalms, the genuineness of which there is no sufficient reason to doubt, 73 are ascribed to David. Peter and John (Acts 4:25) ascribe to him also the second psalm, which is one of the 48 that are anonymous. About two-thirds of the whole collection have been ascribed to David.

Psalms 39, 62, and 77 are addressed to Jeduthun, to be sung after his manner or in his choir. Psalms 50 and 73-83 are addressed to Asaph, as the master of his choir, to be sung in the worship of God. The “sons of Korah,” who formed a leading part of the Kohathite singers (2 Chr. 20:19), were intrusted with the arranging and singing of Ps. 42, 44-49, 84, 85, 87, and 88.

In Luke 24:44 the word “psalms” means the Hagiographa, i.e., the holy writings, one of the sections into which the Jews divided the Old Testament. (See BIBLE.)

None of the psalms can be proved to have been of a later date than the time of Ezra and Nehemiah, hence the whole collection extends over a period of about 1,000 years. There are in the New Testament 116 direct quotations from the Psalter.

The Psalter is divided, after the analogy of the Pentateuch, into five books, each closing with a doxology or benediction:

(1.) The first book comprises the first 41 psalms, all of which are ascribed to David except 1, 2, 10, and 33, which, though anonymous, may also be ascribed to him.

(2.) Book second consists of the next 31 psalms (42-72), 18 of which are ascribed to David and 1 to Solomon (the 72nd). The rest are anonymous.

(3.) The third book contains 17 psalms (73-89), of which the 86th is ascribed to David, the 88th to Heman the Ezrahite, and the 89th to Ethan the Ezrahite.

(4.) The fourth book also contains 17 psalms (90-106), of which the 90th is ascribed to Moses, and the 101st and 103rd to David.

(5.) The fifth book contains the remaining psalms, 44 in number. Of these, 15 are ascribed to David, and the 127th to Solomon.

Ps. 136 is generally called “the great hallel.” But the Talmud includes also Ps. 120-135. Ps. 113-118, inclusive, constitute the “hallel” recited at the three great feasts, at the new moon, and on the eight days of the feast of dedication.

“It is presumed that these several collections were made at times of high religious life: the first, probably, near the close of David’s life; the second in the days of Solomon; the third by the singers of Jehoshaphat (2 Chr. 20:19); the fourth by the men of Hezekiah (29, 30, 31); and the fifth in the days of Ezra.”

The Mosaic ritual makes no provision for the service of song in the worship of God. David first taught the Church to sing the praises of the Lord. He first introduced into the ritual of the tabernacle music and song.

PSALMS

Divers names are given to the psalms. (1.) Some bear the Hebrew designation shir (Gr. ode, a song). Thirteen have this title. It means the flow of speech, as it were, in a straight line or in a regular strain. This title includes secular as well as sacred song.

(2.) Fifty-eight psalms bear the designation (Heb.) mitsmor (Gr. psalmos, a psalm), a lyric ode, or a song set to music; a sacred song accompanied with a musical instrument.

(3.) Ps. 145, and many others, have the designation (Heb.) tehillah (Gr. hymnos, a hymn), meaning a song of praise; a song the prominent thought of which is the praise of God.

(4.) Six psalms (16, 56-60) have the title (Heb.) michtam (q.v.).

(5.) Ps. 7 and Hab. 3 bear the title (Heb.) shiggaion (q.v.).

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Psalms

1

¶ [1] Szczęśliwy mąż, który nie szedł za radą niegodziwych, na drodze grzeszników nie postał, a w kole szyderców nie zasiadł.

[2] Ale ma upodobanie w Prawie Boga oraz o Jego nauce rozmyśla dniem i nocą.[3] Więc będzie jak drzewo zasadzone nad strumieniami wód, które wydaje owoc w swoim czasie, którego liść nie więdnie, i powiedzie mu się wszystko, co czyni.[4] Lecz nie tak niegodziwi; gdyż są jak plewy, które rozwieje wiatr.[5] Dlatego niegodziwi się nie ostoją na sądzie, ani grzesznicy w gronie sprawiedliwych.[6] Bowiem WIEKUISTY uznaje drogi sprawiedliwych, zaś ślad po niegodziwych zaginie.

2

[1] Czemu się burzą ludy, a narody próżne zamysły knują?

[2] Powstają królowie ziemi i razem radzą książęta przeciw BOGU, i Jego Pomazańcowi.[3] Stargajmy ich więzy, zrzućmy z siebie ich pęta.[4] Ten, co króluje w niebiosach się uśmiecha, Pan im urąga.[5] Zatem przemówi do nich w Swoim gniewie i w Swojej grozie ich zatrwoży.[6] To Ja namaściłem Mojego Króla na Cyonie, na Mojej świętej górze.[7] Ogłaszam ten wyrok: WIEKUISTY do mnie powiedział: Ty jesteś Moim Synem, Ja cię dzisiaj wydałem na świat.[8] Zażądaj ode mnie, a dam ci w dziedzictwo ludy i granice ziemi na twą własność.[9] Roztrącisz je berłem żelaznym, skruszysz je jak garncarskie naczynia.[10] Zatem teraz rozmyślcie się królowie, ukorzcie się sędziowie ziemi.[11] Służcie BOGU w bojaźni oraz radujcie się w skrusze.[12] Składajcie hołd Synowi, aby się nie gniewał i byście nie zmylili drogi; gdyż łatwo zapłonie jego gniew. Szczęśliwi, co u niego szukają schronienia.

3

[1] Psalm Dawida, gdy uciekał przed swoim synem Absalomem.

[2] WIEKUISTY, jak liczni są moi wrogowie wielu powstaje przeciw mnie.[3] Wielu mówi o mojej duszy: U PANA nie ma dla niego ratunku. Sela.[4] Ale Ty, WIEKUISTY, jesteś moją tarczą, moją chwałą oraz Tym, który podnosi moją głowę.[5] Moim głosem wołam do BOGA, a On mi odpowie ze Swojej świętej góry. Sela[6] Kładę się, zasypiam i się budzę, ponieważ BÓG mnie wspiera.[7] Nie lękam się mnóstwa ludzi, którzy zewsząd mnie oblegają.[8] Powstań, o WIEKUISTY, wspomóż mnie mój Boże, bowiem porazisz szczęki wszystkich moich wrogów, pokruszysz zęby niegodziwych.[9] U BOGA jest ocalenie; a Twoje błogosławieństwo spoczywa nad Twoim ludem. Sela.

4

[1] Przewodnikowi chóru, w towarzystwie instrumentów smyczkowych. Psalm Dawida.

[2] Na me wezwanie, odpowiedz mi Boże mojej sprawiedliwości; w niedoli rozszerzyłeś mnie; zmiłuj się nade mną i wysłuchaj moją modlitwę.[3] Synowie ludzcy! Jak długo będzie w poniewierce Moja chwała? Upodobacie sobie marność, będziecie poszukiwać fałszu. Sela.[4] Wiedzcie, że BÓG oznaczył wiernego Sobie; BÓG słyszy, kiedy wołam do Niego.[5] Drżyjcie, a nie grzeszcie; w waszych sercach rozważajcie na waszych łożach, i się uciszcie. Sela.[6] Ofiarujcie ofiary sprawiedliwości oraz ufajcie WIEKUISTEMU.[7] Wielu powiada: Kto nam pokaże dobro? BOŻE, zwróć na nas światło Twego oblicza.[8] Dałeś radość mojemu sercu, z chwilą gdy obrodziło ich zboże i ich wino.[9] W spokoju się kładę oraz zasypiam, gdyż Ty sam, o BOŻE, pozwalasz mi bezpiecznie spoczywać.

5

[1] Przewodnikowi chóru, w towarzystwie fletów. Psalm Dawida

[2] Usłysz moje słowa, WIEKUISTY, zrozum me westchnienia.[3] Usłysz głos mojej skargi, Królu mój i Boże, kiedy się modlę do Ciebie.[4] Z rana usłyszysz mój głos, WIEKUISTY, do Ciebie się zwracam o świcie i czekam.[5] Bo nie jesteś Bogiem, który upodobał sobie nieprawość, nie przebywa przy Tobie zło.[6] Nie ostoją się

zuchwalcy przed Twoimi oczyma, nienawidzisz wszelkich złoczyńców.[7] Gubisz kłamców; Bóg się brzydzi człowiekiem krwi i zdrady.[8] Ale ja, w Twojej wielkiej łasce wstąpię do Twego domu; w bojaźni przed Tobą się ukorzę w Twoim świętym Przybytku.[9] BOŻE, prowadź mnie w Twojej sprawiedliwości; wobec czyhających na mnie utoruj przede mną Twoją drogę.[10] Gdyż w ich ustach nie ma szczerości; ich wnętrze jest tchnące zgubą, grobem otwartym jest ich gardło, swój język wygładzili.[11] Potęp ich Panie, niech upadną przez własne knowania; strąć ich z powodu ogromu grzechów, bowiem są Ci przekorni.[12] A niech się cieszą wszyscy, którzy się uciekają do Ciebie i wiecznie się radują, gdyż otaczasz ich Swą opieką; niech się w Tobie weselą ci, którzy umiłowali Twe Imię.[13] Ponieważ błogosławisz sprawiedliwemu, WIEKUISTY, wieńczysz go łaską, jakby tarczą.

6

[1] Przewodnikowi chóru; na osiem głosów, w towarzystwie instrumentów smyczkowych. Psalm Dawida.

[2] WIEKUISTY, nie napominaj mnie w Swym gniewie, nie karć mnie w Twoim uniesieniu.[3] Zmiłuj się nade mną, BOŻE, bo uwiędnę; ulecz mnie, ponieważ zdrętwiały moje członki.[4] Zaś ma dusza jest wielce zatrwożona; zatem Ty, o PANIE, dopóki jeszcze będziesz zagniewany?[5] Zwróć się, BOŻE, wyswobodź moją duszę, dopomóż mi przez Twą litość.[6] Gdyż nie w śmierci jest pamięć o Tobie; któż Cię wielbi w Krainie Umarłych?[7] Jestem zmożony łkaniem, co noc skrapiam moje posłanie i me łoże zalewam łzami.[8] Od strapienia zamroczyło się moje oko, zestarzało się przez moich dręczycieli.[9] Odstąpcie ode mnie wszyscy, co czynicie nieprawość, gdyż BÓG wysłuchał głos mojego płaczu.[10] WIEKUISTY wysłuchał moje błagania, BÓG przyjął moją modlitwę.[11] Oto wszyscy moi wrogowie są wielce zawstydzeni i zatrwożeni; zhańbieni pierzchają w jednej chwili.

7

[1] Pieśń Dawida, którą zaśpiewał Bogu z powodu Kusza Binjaminity.

[2] WIEKUISTY, Panie mój, w Tobie szukam obrony, ocal mnie od wszystkich prześladowców i mnie wyzwól.[3] Aby nikt, szarpiąc, nie porwał mojego życia jak lew, gdy nie ma zbawcy.[4] WIEKUISTY, Boże mój, jeżeli to uczyniłem, jeśli jest w mojej ręce bezprawie;[5] jeżeli odpłaciłem płacącemu mi złem, ja, który wyzwoliłem tego, co mnie niewinnie prześladował[6] niech wróg ściga mą duszę, niech ją pojmie oraz na ziemi rozdepcze moje życie, a mą sławę niech strąci w proch. Sela.[7] Powstań, o WIEKUISTY, w Twoim gniewie, wystąp przeciwko zaciekłości mych ciemiężców, czuwaj nade mną, ustanów sąd;[8] a zbór narodów Cię otoczy i ponad nim wzniesiesz się ku wysokości.[9] WIEKUISTY, który sądzisz narody, rozsądź mnie BOŻE; niech mi się dzieje według mojej sprawiedliwości i niewinności.[10] Niech się skończy złość niegodziwych, abyś podźwignął sprawiedliwego; Ty, który badasz serca i nerki, Boże sprawiedliwy.[11] Moja tarcza u Boga, który wspomaga prawych sercem.[12] Bóg jest sędzią sprawiedliwym; Bóg jest wciąż groźnym.[13] Jeśli człowiek się nie nawróci wyostrzy Swój miecz, Swój łuk naciągnie i wymierzy.[14] Przygotuje dla niego narzędzia śmierci, Swe strzały uczyni palącymi.[15] Oto człowiek poczyna bezprawie, brzemienny jest zgubą i rodzi fałsz,[16] kopie dół oraz go wydrąża; a zatem wpadnie w przepaść, którą przygotował.[17] Niedola wraca na jego głowę, a jego srogość spada na jego ciemię.[18] Będę chwalił WIEKUISTEGO według Jego sprawiedliwości oraz wysławiał Imię BOGA Najwyższego.

8

[1] Przewodnikowi chóru gittitów. Psalm Dawida.

[2] WIEKUISTY, Panie nasz, który wzniosłeś Twoją świetność na niebiosach, jak wspaniałe na całej ziemi jest Twoje Imię.[3] W obecności Twych przeciwników, utwierdziłeś Sobie chwałę przez usta dzieci i niemowląt, aby uśmierzyć wroga oraz mściwego.[4] Kiedy spoglądam na Twe niebiosa, dzieło Twych palców; księżyc oraz

gwiazdy, które ustanowiłeś; pytam:[5] Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz i Syn Człowieka, że go wypatrujesz?[6] Bo na krótko uczyniłeś go mniejszym od bogów; uwieńczyłeś go chwałą i blaskiem.[7] Ustanowiłeś go władcą nad dziełami Twych rąk, wszystko poddałeś pod jego stopy.[8] Trzody, wszelkie bydło, jak i dzikie zwierzęta;[9] ptactwo nieba i ryby morza; wszystko, co ciągnie po morskich drogach.[10] WIEKUISTY, Panie nasz, jak wspaniałe na całej ziemi jest Twoje Imię.

9

[1] Przewodnikowi chóru Benowi, z powodu śmierci. Psalm Dawida.

[2] Całym sercem chcę chwalić WIEKUISTEGO i opowiadać wszystkie Twoje cuda.[3] Chcę się cieszyć, radować w Tobie oraz wysławiać Twoje Imię, o Najwyższy;[4] bowiem moi nieprzyjaciele pierzchli wstecz, upadli i zginęli przed Twym obliczem.[5] Gdyż zasiadłeś na tronie, Sędzio Sprawiedliwy, oraz przeprowadziłeś moją sprawę, mój spór.[6] Zgromiłeś ludy, zgubiłeś niegodziwego; zgładziłeś ich imię na wieki wieków.[7] Wrogu, oto na zawsze zakończone są spustoszenia; a o miastach, które zburzyłeś o nich też zaginęła pamięć.[8] Ale BÓG wiecznie zasiada, ustanowił Swój tron do sądu.[9] On sądzi świat w sprawiedliwości, według słuszności wydaje wyrok o narodach.[10] BÓG będzie twierdzą uciśnionego, twierdzą w czasach niedoli.[11] A będą Tobie ufać ci, co znają Twoje Imię; ponieważ nie opuściłeś tych, którzy Ciebie szukają, WIEKUISTY.[12] Śpiewajcie BOGU, który zamieszkał na Cyonie, rozpowiadajcie pomiędzy narodami Jego dzieła.[13] Bo mściciel krwi, On ich zapamiętał, nie zapomniał wołania uciśnionych.[14] Zmiłuj się nade mną BOŻE, popatrz na moją nędzę na skutek mych nieprzyjaciół; Ty, który mnie wyniosłeś z bram śmierci,[15] bym przy bramach córki Cyonu opowiadał całą Twą chwałę, abym się cieszył Twym zbawieniem.[16] Ludy upadły w przepaść, którą same przygotowały; ich noga się uwikłała w sidła, które zastawiły.[17] BÓG dał się poznać, wymierzył sprawiedliwość; a niegodziwy się zaplątał w dziele własnych rąk. Higgajon Sela.[18] Niegodziwi zejdą do Krainy Umarłych; wszystkie ludy co zapomniały Boga.[19] Wreszcie nie jest zapomniany żebrzący, nadzieja biednych nie zniknie na wieki.[20] Powstań, WIEKUISTY, niech się nie rozzuchwala śmiertelny, niechaj przed Twym obliczem będą sądzone ludy.[21] Rzuć na nich strach, o BOŻE, niech ludy wiedzą, że są jedynie ludźmi.

10

[1] Czemu, BOŻE, stoisz z daleka i ukrywasz się w czasach niedoli?

[2] W swojej pysze niegodziwy ściga biednego; niech sami wpadną w knowania, które zaplanowali.[3] Niegodziwy chlubi się żądzą swej duszy, a łupieżca bluźni oraz lży BOGA.[4] Niegodziwy w wyniosłości swojego ducha powiada: Nie ma Boga, On nie karci – takie są wszystkie jego myśli.[5] Jego drogi są szczęśliwe w każdym czasie. Wysoko oraz daleko od niego są Twoje sądy; nadyma się na wszystkich swoich przeciwników.[6] Tak mówi w swoim sercu: Nie zachwieję się, od pokolenia do pokolenia nie spotka mnie zła dola.[7] Jego usta są pełne bluźnierstwa, podstępu i zdrady, a na jego języku niecność oraz nieprawość.[8] Po zagrodach siedzi w zasadzce, w kryjówkach morduje niewinnego; jego oczy śledzą nieszczęsnego.[9] Czai się w kryjówce, jak lew w gęstwinie, czyha by porwać biednego; i ubogiego porywa, oplątując go w swoje sidła.[10] Płaszczy się, czai, aż owi nieszczęśnicy wpadną w jego moc.[11] Tak mówi w swoim sercu: Bóg zapomniał, zakrył Swoje oblicze, nie zobaczy na wieki.[12] Powstań WIEKUISTY, podnieś Twoją dłoń, Boże, nie zapominaj uciśnionych.[13] Czemu niegodziwiec ma lżyć Boga i mawiać w swoim sercu, że Ty nie poszukujesz.[14] Ty jednak widzisz; widzisz niecność i krzywdę, aby odpłacić Twą ręką; na Tobie polega żebrzący, Ty byłeś pomocą sieroty.[15] Skrusz ramię niegodziwca i złoczyńcy; tak, byś szukał jego złości, ale więcej nie znalazł.[16] BÓG jest Królem na wieki wieków, poganie znikną z Jego ziemi.[17] WIEKUISTY, usłyszysz życzenia uciśnionych, pokrzepisz ich serce, wysłucha ich Twoje ucho.[18] Abyś wymierzył sprawiedliwość sierocie i uciśnionemu, aby się więcej nie przerażał człowiek na ziemi.

11

[1] Przewodnikowi chóru; psalm Dawida. BOGU się powierzam. Jakże mówicie mojej duszy: Schroń się jak ptak, na górę.

[2] Bo oto niegodziwi napięli łuk, na cięciwę założyli strzałę, by w ciemności wystrzelać prawych sercem.[3] Gdy będą zburzone podstawy; to sprawiedliwy co uczyni?[4] BÓG jest w Przybytku Swojej świętości; WIEKUISTY, którego tron jest w niebiosach; Jego oczy widzą, Jego powieki badają synów ludzkich.[5] BÓG doświadcza sprawiedliwego, ale Jego istota nie cierpi niegodziwego oraz tego, co miłuje bezprawie.[6] Jakby deszcz spuszcza na niegodziwych błyskawice, ogień i siarkę, a działem ich kielicha jest wiatr spiekoty.[7] Bo WIEKUISTY jest sprawiedliwym, miłuje sprawiedliwość, to prawi będą oglądać Jego oblicze.

12

[1] Przewodnikowi chóru, na osiem głosów. Psalm Dawida.

[2] Dopomóż WIEKUISTY, bowiem zabrakło pobożnych, gdyż zniknęli wierni spośród synów ludzkich.[3] Gładkimi ustami jeden mówi drugiemu fałsz; mówią podwójnym sercem.[4] Oby BÓG wytępił wszystkie gładkie usta i języki, co przemawiają z wysoka;[5] powiadają: Przez nasz język jesteśmy potężni, nasze wargi są z nami; kto chce być naszym panem?[6] Wobec bólu żebrzących, wobec jęku ubogich, teraz powstanę – mówi WIEKUISTY; postawię wśród bezpieczeństwa tego, co we Mnie otwarcie mówi.[7] Słowa BOGA to czyste słowa, jak srebro wypławione w tyglu ziemi, siedmiokroć oczyszczone.[8] Ty, o WIEKUISTY, będziesz ich strzec, na wieki ich ochronisz od tego rodu.[9] Krążą wokoło niegodziwi, gdy wzmaga się zepsucie wśród synów ludzkich.

13

[1] Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida.

[2] Jak długo, BOŻE, będziesz o mnie zupełnie zapominał? Dokąd Twe oblicze będziesz ode mnie odwracał?[3] Jak długo będę układał plany w mojej duszy i codziennie będzie troska w mym sercu? Dopóki mój wróg ma się nade mną wynosić?[4] Spojrzyj, odpowiedz mi WIEKUISTY, mój Boże, oświeć moje oczy, abym nie zasnął śmiercią.[5] Niechaj nie powie mój wróg: Zmogłem go. Niech się nie cieszą moi prześladowcy, że się zachwiałem.[6] Ale ja ufam w Twoje miłosierdzie; Twym zbawieniem rozraduje się moje serce; będę wysławiał BOGA, bowiem zlał na mnie Swoją łaskę.

14

[1] Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida. Nikczemny mówi w swoim sercu: Nie ma Boga. Zepsuli się, skazili swoje czyny, nie ma takiego, co czyni dobro.

[2] WIEKUISTY spogląda z Nieba na synów ludzkich, by zobaczyć, czy jest ktoś rozumny, ktoś szukający Boga.[3] Wszyscy odstąpili, razem się zepsuli; nie ma takiego, co czyni dobro nie ma ani jednego.[4] Czy wszyscy owi złoczyńcy, co pożerają mój lud, jak się spożywa chleb, nie mają poznać WIEKUISTEGO, którego nie wezwali?[5] Tam zatrwożą się trwogą, gdyż Bóg jest tylko w sprawiedliwym plemieniu.[6] Możecie gardzić radą żebrzącego, ale BÓG jest jego obroną.[7] Kto da pomoc Israelowi z Cyonu? Kiedy WIEKUISTY przywróci wygnańców Swego ludu – rozweseli się Jakób, rozraduje Israel.

15

[1] Psalm Dawida. WIEKUISTY, kto zamieszka w Twoim domu; kto będzie mieszkał na Twojej świętej górze?

[2] Ten, kto postępuje bez zarzutu, świadczy sprawiedliwość oraz mówi prawdę w swym sercu.[3] Nie spotwarza swoim językiem, nie czyni złego bliźniemu, ani nie rzuca hańby na bliskiego.[4] Nikczemnik jest wzgardzony w jego oczach, a bogobojnych szanuje; tego, kto przysięga na swoją szkodę i nie zmienia.[5] Nie daje swoich pieniędzy na lichwę oraz wziątku przeciw niewinnym nie bierze. Kto tak czyni, nigdy się nie zachwieje.

16

[1] Klejnot Dawida. Ochroń mnie Boże, gdyż Ci ufam.

[2] Powiedziałem WIEKUISTEMU: Ty jesteś moim Panem, moim najwyższym dobrem.[3] W świętych oraz szlachetnych, którzy są na ziemi – w nich całe moje upodobanie.[4] Liczne są utrapienia tych, co nabyli innego towarzysza; Ja ich krwawych zalewek nie zalewam i nie biorę ich imion na moje usta.[5] WIEKUISTY jest darem w mym udziale, moim kielichem; Ty trzymasz mój los.[6] Na rozkosznym polu przypadły mi granice; dla mnie jest urocze dziedzictwo.[7] Wysławiam WIEKUISTEGO, który mi tak doradził; bo i nocami napominają mnie moje wnętrza.[8] Zawsze stawiam WIEKUISTEGO przed sobą; dlatego się nie zachwieję, póki On jest po mej prawicy.[9] Dlatego cieszy się moje serce oraz raduje mój język, a moja cielesna natura spoczywa bezpiecznie.[10] Bo nie zostawisz mojej duszy Krainie Umarłych, nie dasz widzieć zepsucia Twojemu pobożnemu.[11] Wskażesz mi drogę życia. Pełnia radości przed Twym obliczem; wieczna rozkosz po Twej prawicy.

17

[1] Modlitwa Dawida. WIEKUISTY, wysłuchaj mojej słuszności, miej wzgląd na moje wołanie; skłoń ucho do mojej prośby, co nie płynie z obłudnych ust.

[2] Niech sprzed Ciebie wyjdzie mój sąd; bo Twe oczy spoglądają na prawość.[3] Kiedy zbadasz me serce, nawiedzisz mnie w nocy i doświadczysz – nic nie znajdziesz, zła myśl nie przeszła przez moje usta.[4] Stosownie do słowa Twoich ust, wobec spraw ludzi wystrzegałem się dróg przestępcy.[5] Moje kroki trzymają się Twoich ścieżek, nie chwieją się moje stopy.[6] Wzywam Cię, bo mnie wysłuchasz, mój Boże; skłoń do mnie Twoje ucho oraz wysłuchaj moje słowa.[7] Ucudownij Twoją łaskę, Panie; który tych, co ufają Twej prawicy wybawiasz od przeciwników.[8] Strzeż mnie jak źrenicy oka; w cieniu Twych skrzydeł[9] ukryj mnie przed niegodziwymi, którzy mnie napadają; przed wrogami, co zawzięcie mnie otaczają.[10] Zamknęli swoje tuczne serce, a ich usta przemawiają z wysoka.[11] Teraz otaczają nas na każdym kroku; zwracają swoje oczy, by nas powalić na ziemię.[12] Każdy podobny jest do lwa, co pragnie żeru; do lwiątka siedzącego w ukryciu.[13] Powstań WIEKUISTY, uprzedź go i połóż; Twoim mieczem wybaw od niegodziwca moje życie.[14] Od tłumów, które są w Twojej ręce, od tłumów tej ziemi. Ich udział jest w tym życiu, Twoimi darami napełniasz ich żywot; nasycają się nimi synowie, a nadmiar zostawiają swym dzieciom.[15] Zaś ja, w prawości, zobaczę Twoje oblicze; po przebudzeniu nasycę się Twą Postacią.

18

[1] Przewodnikowi chóru. Przez sługę WIEKUISTEGO – Dawida, który wypowiedział BOGU słowa tej pieśni, kiedy WIEKUISTY go wybawił z rąk wszystkich nieprzyjaciół, a w szczególności z ręki Saula.

[2] Zatem powiedział: Miłuję cię WIEKUISTY, ma potęgo.[3] WIEKUISTY Skało, moja twierdzo i mój wybawco; Boże mój – obrono, w którą wierzę; moja tarczo, mój rogu zbawienia oraz moja ucieczko.[4] Wzywam Wielbionego, WIEKUISTEGO, więc jestem wybawiony od mych wrogów.[5] Ogarnęły mnie bóle śmierci i zatrwożyły mnie nurty nicości;[6] męki piekielne mnie osnuły i pochwyciły sidła śmierci.[7] W mojej niedoli wzywam WIEKUISTEGO, wołam do mego Boga; ze Swego Przybytku wysłuchał mojego głosu, a me wołanie doszło przed Nim do Jego uszu.[8] Ponieważ zapłonął gniewem, wstrząsnęła się i zadrżała ziemia, wstrząsnęły się oraz chwieją posady gór.[9] W Jego gniewie wzniósł się dym, a z Jego ust zieje ogień; od Niego żarzą się głownie.[10] Skłonił niebiosa i zstąpił, a pod Jego stopami gęsta mgła.[11] Wsiadł na cheruba, wzniósł się, pędził na skrzydłach wichru.[12] A wokół Niego jakby namiot, mrok uczynił Swoją osłoną, pomrokę wód, gęste obłoki.[13] Przed blaskiem, który od Niego bił, pierzchały Jego chmury, także grad oraz ogniste głownie.[14] WIEKUISTY zagrzmiał w niebiosach, Najwyższy wydał Swój głos, grad oraz błyskawice.[15] Wypuścił Swoje strzały oraz rozproszył nieprzyjaciół; ciskał błyskawicami i ich zmieszał.[16] Ukazały się też łożyska wód, a od Twej groźby, WIEKUISTY, i od zadęcia wichru Twego gniewu obnażyły się posady świata.[17] Sięgnął z wysokości i mnie wziął, wydobył z wielkiej toni.[18] Ocalił mnie od potężnego wroga, oraz od moich nieprzyjaciół, chociaż byli mocniejsi ode mnie.[19] Napadli mnie w dniu mojego nieszczęścia, ale BÓG stał się moją podporą.[20] Wyprowadził mnie na przestronność i mnie wybawił, gdyż mnie sobie upodobał.[21] WIEKUISTY mnie wynagradza według mojej

sprawiedliwości, odpłaca mi według czystości moich rąk.[22] Bowiem przestrzegałem dróg WIEKUISTEGO i nie byłem odstępcą od mego Boga.[23] Wszystkie Jego ustawy są przede mną oraz nie odstępuję od Jego praw.[24] Cały jestem Jemu oddany i wystrzegam się mego grzechu.[25] Dlatego BÓG mi oddaje według mojej sprawiedliwości, według czystości moich rąk, która jest przed Jego oczami.[26] Z proszącym o litość postępujesz miłosiernie, a z prawym mężem – nieskazitelnie.[27] Oczyszczonego oczyszczasz, a z przewrotnym walczysz.[28] Gdyż wybawiasz lud uciśniony, a oczy wywyższone – poniżasz.[29] Tak, Ty rozświecasz moją pochodnię; WIEKUISTY, mój Bóg rozjaśnia moją ciemność.[30] Bo w Tobie przełamię szyki i w mym prawdziwym Bogu przestąpię mury.[31] Bóg, nieskazitelna jest Jego droga, a Słowo WIEKUISTEGO czyste; On jest tarczą dla wszystkich, którzy Mu ufają.[32] Bo któż jest Bogiem, oprócz WIEKUISTEGO; kto Opoką, oprócz prawdziwego Boga?[33] Boga, co mnie opasał siłą oraz prostą uczynił moją drogę.[34] Moje nogi upodobnił do jelenich i mnie stawia na mych wyżynach.[35] Moje ręce wprawia do boju, tak, że me ramiona naciągają spiżowy łuk.[36] Dałeś mi tarczę Twojego zbawienia, Twoja prawica mnie wspierała, a Twa troskliwość czyni mnie wielkim.[37] Rozszerzyłeś moje kroki pode mną i nie zachwiały się moje stawy.[38] Ścigałem moich wrogów, dogoniłem ich i nie wróciłem, aż doszczętnie ich wytępiłem.[39] Skruszyłem ich tak, że nie mogli powstać; upadli pod moimi stopami.[40] Tak do boju opasałeś mnie mocą, powaliłeś pode mnie moich wrogów.[41] Podałeś mi kark moich nieprzyjaciół, a więc zgładziłem moich wrogów.[42] Wołali, ale nikt im nie pomógł; i do BOGA, ale im nie odpowiedział.[43] Więc starłem ich jak proch na przedzie wiatru, rozrzuciłem jak błoto ulic.[44] Wybawiłeś mnie od zatargów ludu, ustanowiłeś mnie głową narodów; służy mi lud, którego nie znałem.[45] Schlebiają mi cudzoziemscy; synowie, o których usłyszałem słuchem ucha.[46] Omdleli synowie obczyzny oraz drżąc, uchodzą ze swoich zamków.[47] Żywy WIEKUISTY, niech będzie pochwalona moja Skała, niech będzie wywyższony Bóg zbawienia.[48] Bóg, który mi zlecił pomstę oraz poddał pode mnie narody;[49] który mnie wybawił od moich wrogów, wyniósł mnie ponad mych przeciwników i ocalił od srogiego męża.[50] Dlatego chcę Cię sławić pomiędzy narodami, WIEKUISTY, będę śpiewał Twojemu Imieniu.[51] gdyż wielkimi czynisz zwycięstwa Swojego króla, świadczysz łaskę Swojemu pomazańcowi, Dawidowi, oraz jego rodowi na wieki.

19

[1] Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida.

[2] Niebiosa opowiadają chwałę Boga, a nieboskłon ogłasza dzieła Jego rąk.[3] Dzień dniowi podaje słowo, a noc nocy przekazuje wieść.[4] Bez mowy, bez wyrazów, nie słychać ich głosu.[5] Jednak na całej ziemi rozchodzi się ich dźwięk, a ich słowo aż na krańce świata, gdzie słońcu namiot postawił.[6] A ono, jak oblubieniec, wychodzi ze swej komnaty i cieszy się jak bohater, który ma przebiec drogę.[7] Jego wschód od krańca niebios, a jego bieg do ich krańców; i nic nie jest ukryte przed jego żarem.[8] Prawo WIEKUISTEGO jest doskonałe nawraca duszę; świadectwo BOGA jest wiarygodne uczy prostodusznego mądrości.[9] Rozkazy WIEKUISTEGO są proste rozweselają serce; przykazanie BOGA jest jasne oświeca oczy.[10] Bojaźń WIEKUISTEGO jest czysta ostoi się na wieki; ustawy BOGA są prawdą razem są sprawiedliwe.[11] Bardziej pożądane od złota, od mnóstwa czystego złota; słodsze od miodu oraz rozpływającej się patoki.[12] Zaś Twój sługa jest przez nie ustrzeżony; sowita nagroda za ich przestrzeganie.[13] Mimowolne błędy kto je spostrzeże? Więc od tych skrytych mnie oczyść.[14] Ale i od tych cudzoziemskich oddal Twojego sługę, aby mną nie owładnęły; wtedy będę nieskazitelny, oczyszczony od wielkiego grzechu.[15] Oby słowa moich ust i myśli mojego serca znalazły upodobanie przed Tobą, WIEKUISTY, moja Opoko i mój Wybawco.

20

[1] Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida.

[2] W dzień niedoli niech cię wysłucha WIEKUISTY, a Imię Boga Jakóba cię ochroni.[3] Niech ci śle pomoc ze Świątyni i wesprze cię z Cyonu.[4] Niech wspomni wszystkie twoje ofiary, a twoje całopalenie niechaj Mu będzie miłym. Sela.[5] Niech ci da według twojego serca i

niech spełni wszystkie twoje zamysły.[6] Wtedy ucieszymy się twym zwycięstwem oraz podniesiemy chorągiew w Imię naszego Boga. Oby BÓG spełnił wszystkie twoje życzenia.[7] Teraz wiem, że Bóg wspomoże Swojego pomazańca, poprzez potężne czyny Swej prawicy i że ze Swoich świętych niebios go wysłucha.[8] Jedni – wozami, a drudzy – rumakami, ale my chlubimy się Imieniem WIEKUISTEGO, naszego Boga.[9] Oni przyklęknęli i upadli, a my stoimy i się trzymamy.[10] WIEKUISTY wspomóż! Oby nas Król wysłuchał w dzień naszego wołania.

21

[1] Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida.

[2] WIEKUISTY, w Twojej mocy cieszy się król i wielce się raduje dzięki Twojemu zbawieniu.[3] Dałeś mu pragnienie jego serca oraz nie odmówiłeś życzeniu jego ust. Sela.[4] Gdyż uprzedziłeś go błogosławieństwem szczęścia, a szczerozłotą koronę włożyłeś na jego głowę.[5] Prosił Cię o życie, więc dałeś mu długie dni na wieki wieków.[6] Z Twojego zbawienia wielka jest jego chwała; włożyłeś na niego sławę i świetność.[7] Bowiem czynisz go błogosławieństwem na zawsze, orzeźwiasz go radością Twego oblicza.[8] Król ufa WIEKUISTEMU i z łaski Najwyższego się nie zachwieje.[9] Twoja ręka dosięgnie wszystkich Twoich wrogów; Twa prawica znajdzie Twoich nieprzyjaciół.[10] W chwili Twojego uniesienia uczynisz z nich jakby piec ognisty; WIEKUISTY zniszczy ich w Swoim gniewie; pożre ich ogień.[11] Ich ród wygubisz z ziemi, a ich potomstwo spośród synów ludzkich.[12] Bo zastawili na Ciebie zło; knuli zdradę, a nic nie dokazali.[13] Zawróciłeś ich plecy, mierząc Twoimi cięciwami do ich twarzy.[14] Podnieś się, WIEKUISTY, w Twojej mocy; Twą potęgę będziemy wysławiać i opiewać.

22

[1] Przewodnikowi chóru, na nutę „Łanio zorzy”. Pieśń Dawida.

[2] Boże mój, Boże, czemu mnie opuściłeś; czemu jesteś daleki od mego wspomożenia oraz od słów mojej skargi?[3] Boże mój, Boże, czemu mnie opuściłeś; czemu jesteś daleki od mego wspomożenia oraz od słów mojej skargi?[4] A jednak Ty jesteś święty; Ten, co zasiada wśród chwały Israela.[5] Tobie ufali nasi ojcowie; ufali, zatem ich wybawiłeś.[6] Do Ciebie wołali, więc byli ocaleni; Tobie ufali, zatem nie byli zawstydzeni.[7] Zaś ja jestem robakiem, a nie mężem, pośmiewiskiem ludzi i wzgardą tłumu.[8] Wszyscy, którzy mnie widzą – urągają mi, ściągają usta i potrząsają głową, mówiąc:[9] Niech to powierzy WIEKUISTEMU! Niech go wybawi! Ocali go, ponieważ go sobie upodobał![10] Ty wyprowadziłeś mnie z łona oraz bezpiecznie mnie złożyłeś u piersi mojej matki.[11] Od urodzenia na Tobie polegałem; poza życiem mej matki Ty jesteś moim Bogiem.[12] Ode mnie się nie oddalaj, gdyż niedola jest bliska, a nie ma pomocnika.[13] Otoczyła mnie gromada byków, oblegli mnie mocarze Baszanu.[14] Rozwarli na mnie swą paszczę, jak lew co porywa i ryczy.[15] Jestem rozlany jak woda, rozeszły się wszystkie moje członki, pośród moich wnętrzności, moje serce jest roztopione jak wosk.[16] Jak skorupa zaschła ma siła, mój język przylgnął do mego podniebienia, powaliłeś mnie do prochu śmierci.[17] Ponieważ otoczyły mnie psy, obstąpiła mnie zgraja złoczyńców, z bólu wyją moje ręce i nogi.[18] Mogę policzyć wszystkie moje kości; a oni się przyglądają, nade mną się znęcają.[19] Rozdzielają między siebie me odzienie, a o moje szaty los rzucają.[20] Ale Ty, WIEKUISTY, się nie oddalaj; ma potęgo pospiesz mi na ratunek.[21] Ocal od miecza moją duszę, z mocy psa moją jedyną.[22] Wyzwól mnie z paszczy lwa oraz obroń mnie od bawolich rogów.[23] A mym braciom będę rozgłaszał Twoje Imię, pośród zboru będę Cię wielbił.[24] Chwalcie Go, bogobojni, czcij Go cały rodzie Jakóba; korzcie się przed Nim wszyscy z nasienia Israela.[25] Bo nie wzgardził, nie wstrętna mu skarga żebrzącego, nie ukrył przed nim Swego oblicza; wysłuchał go, kiedy do Niego wołał.[26] Od Ciebie moje uwielbienie w wielkim zborze i wobec bogobojnych spełnię śluby.[27] Biedni będą spożywać oraz się nasycą, będą chwalić WIEKUISTEGO Jego czciciele, wasze serce ożyje na wieki.[28] Wspomną i zwrócą się do BOGA wszystkie krańce ziemi; ukorzą się przed Tobą pokolenia narodów.[29] Bowiem WIEKUISTEMU należy się królowanie i władztwo nad narodami.[30] Jedzą, korząc się, wszyscy możni ziemi;

przed Nim klękają wszyscy zstępujący w proch; ten, kto nie pożywił swej duszy.[31] Będzie Mu służyć potomstwo i o Panu opowiadać pokoleniom.[32] Zejdą się oraz będą ogłaszać Jego sprawiedliwość ludowi, który się narodzi; że On ją dokonał.

23

[1] Psalm Dawida. Mym pasterzem jest WIEKUISTY, niczego mi nie brakuje.

[2] Daje mi się wylegiwać na zielonych błoniach, do spokojnych wód mnie prowadzi,[3] duszę moją orzeźwia. Dla Swojego Imienia prowadzi mnie po ścieżkach sprawiedliwości.[4] Choćbym szedł po dolinie cieni śmierci, nie będę się bał złego, bo Ty jesteś ze mną; Twoja laska i Twa podpora – one mnie pocieszą.[5] Wobec moich wrogów zastawiasz przede mną stół; moją głowę namaszczasz olejem; mój kielich się przelewa.[6] Tak, szczęście i łaska podążają za mną po wszystkie dni mojego życia, i zamieszkam w domu WIEKUISTEGO na długie czasy.

24

[1] Psalm Dawida. WIEKUISTEGO jest ziemia i wszystko co ją napełnia; świat oraz jego mieszkańcy.

[2] Gdyż On ją utwierdził nad morzami i nad rzekami ją umocnił.[3] Kto wstąpi na górę BOGA i kto stanie na Jego świętym miejscu?[4] Ten, kto jest czystych rąk oraz nieskażonego serca, kto nie poddał swej duszy fałszowi i nie przysięgał obłudnie.[5] Ten odbiera błogosławieństwo od WIEKUISTEGO, sprawiedliwość od Boga swojego zbawienia.[6] Takie jest pokolenie Jego czcicieli; tych, co szukają Twego oblicza, Boże Jakóba. Sela.[7] Bramy wznieście swoje wierzchy, otwórzcie się wrota odwieczne – niech wejdzie Król Chwały.[8] Kto jest tym królem chwały? WIEKUISTY mocny i potężny; BÓG silny w boju.[9] Bramy wznieście swoje wierzchy, otwórzcie się wrota odwieczne – niech wejdzie Król Chwały.[10] Kto jest tym królem chwały? WIEKUISTY Zastępów; to On jest Królem Chwały. Sela.

25

[1] Od Dawida. WIEKUISTY, do Ciebie wznoszę moją duszę.

[2] Na Tobie polegam, mój Boże; obym się nie zawstydził, oby moi wrogowie nie cieszyli się dzięki mnie.[3] Nie zawstydzą się wszyscy, którzy Tobie ufają; a zawstydzą się ci, co się sprzeniewierzają bez przyczyny.[4] Daj mi poznać Twoje drogi, WIEKUISTY, wskaż mi Twe ścieżki.[5] Wdróż mnie w Twoją prawdę i mnie naucz, bo Ty jesteś Bogiem mojego wybawienia; za Tobą tęsknię cały dzień.[6] Wspomnij na Twoje miłosierdzie, WIEKUISTY, oraz na Twoją łaskę, ponieważ są odwieczne.[7] Grzechów mojej młodości oraz moich przewinień nie wspominaj; w Twojej łasce o mnie pamiętaj, według Twojej dobroci, WIEKUISTY.[8] BÓG jest dobrym i prawym, wskazuje drogę występnym.[9] Wdraża pokornych w sąd; skromnym wskazuje Swą drogę.[10] Wszystkie ścieżki BOGA są miłosierdziem i prawdą, dla tych, co przestrzegają Przymierza, a także Jego świadectw.[11] Ze względu na Twoje Imię, WIEKUISTY, wybacz mą winę, jakkolwiek ona jest wielką.[12] Kim jest ów mąż, który się boi BOGA? Pan wskaże mu drogę, którą powinien wybrać,[13] by jego dusza zamieszkała w szczęściu, a jego ród odziedziczył ziemię.[14] WIEKUISTY zgromadza tych, którzy się Go boją, by im objawić Swe Przymierze.[15] Moje oczy są zawsze ku BOGU, gdyż On wydobędzie z sideł moje nogi.[16] Zwróć się do mnie i zlituj się nade mną, bo jestem samotny i żebrak.[17] Mnożą się udręczenia mego serca; wyprowadź mnie z moich utrapień.[18] Spojrzyj na nędzę i me cierpienie, oraz odpuść wszystkie moje grzechy.[19] Popatrz na moich nieprzyjaciół, bo tak ich wielu i zawzięcie mnie nienawidzą.[20] Zachowaj moją duszę i mnie ocal; niechaj się nie zawstydzę, że ja Ci zaufałem.[21] Niewinność i prawość mnie ochronią, gdyż w Tobie mam nadzieję.[22] Boże, wybaw Israela ze wszystkich jego utrapień.

26

[1] Od Dawida. Obroń mnie, WIEKUISTY, bo postępuję w niewinności, ufam BOGU i się nie chwieję.

[2] Doświadcz mnie, WIEKUISTY, i wypróbuj, oczyść moje wnętrze i serce.[3] Gdyż przed oczyma mam Twoje miłosierdzie i chodzę w Twojej prawdzie.[4] Nie przesiaduję z ludźmi fałszu i z obłudnymi się nie schodzę.[5] Nienawidzę zboru złoczyńców i z bezbożnymi nie zasiadam.[6] Umywam ręce w niewinności oraz okrążam Twój ołtarz, WIEKUISTY,[7] by zawtórować głosem dziękczynienia i opowiedzieć wszystkie Twoje cuda.[8] BOŻE, umiłowałem siedzibę Twego domu oraz miejsce Przybytku Twojej chwały.[9] Nie porwij z grzesznikami mojej duszy i z mężami krwi mojego życia.[10] Z tymi, w których ręce jest zdrada; których prawica pełna jest wziątku.[11] Ja jednak chodzę w niewinności; wyswobodź mnie i zmiłuj się nade mną.[12] Moja noga stanęła na równi; w zgromadzeniach będę wysławiał BOGA.

27

[1] Od Dawida. WIEKUISTY jest światłem oraz moim zbawieniem. Kogo mam się obawiać? WIEKUISTY jest obrońcą mego życia. Kogóż mam się lękać?

[2] Kiedy natrą na mnie złoczyńcy, moi wrogowie i ciemięzcy, aby pożreć moją cielesną naturę oni upadną i polegną.[3] Kiedy otoczy mnie wojsko nie zatrwoży się moje serce; gdy powstanie przeciw mnie wojna i wtedy będę bezpieczny.[4] O jedno proszę WIEKUISTEGO, tego pragnę, abym zamieszkał w domu BOGA przez wszystkie dni mego życia; by napawać się urokiem BOGA i odwiedzać Jego Przybytek.[5] Ponieważ w dzień niedoli osłoni mnie w Swej kryjówce, ukryje w tajni Swojego namiotu, wyniesie mnie na Skałę.[6] I tak wywyższy moją głowę ponad mych nieprzyjaciół dookoła; a ja, w Jego namiocie złożę ofiary radości, zaśpiewam oraz zanucę WIEKUISTEMU.[7] Usłysz, BOŻE, mój głos, kiedy wołam; zmiłuj się nade mną i mnie wysłuchaj.[8] O Tobie mówi moje serce: Szukajcie Mego oblicza; otóż szukam Twojego oblicza, BOŻE.[9] Nie ukrywaj przede mną Twego oblicza, nie odtrącaj w gniewie Twojego sługi; Ty byłeś moją pomocą; nie porzucaj mnie i nie opuszczaj, Boże mojego zbawienia.[10] Chociaż mój ojciec i matka mnie opuścili, ale WIEKUISTY mnie przygarnie.[11] Wskaż mi Twoją drogę, WIEKUISTY, oraz wbrew czyhających na mnie, prowadź po prostej ścieżce.[12] Nie wydaj mnie na wolę mych ciemięzców, bo powstają przeciw mnie fałszywi świadkowie i tchną bezprawiem.[13] O, gdybym nie był pewny, że w Krainie Życia zobaczę dobroć BOGA...[14] Polegaj na WIEKUISTYM, bądź silnym, a utwierdzi się twoje serce; tak, polegaj na WIEKUISTYM.

28

[1] Od Dawida. Do Ciebie wołam, WIEKUISTY, moja Skało, nie bądź dla mnie głuchym. Bo gdy milcząc, odwrócisz się ode mnie, stanę się podobnym do schodzących do dołu.

[2] Słuchaj głosu mych próśb, kiedy do Ciebie wołam, gdy wznoszę moje ręce do świętego Twego Przybytku.[3] Nie zagarniaj mnie z bezbożnymi oraz ze złoczyńcami, co głoszą pokój dla bliźnich, kiedy mają złość w swoim sercu.[4] Oddaj im według ich spraw i na miarę złości ich uczynków; oddaj im według dzieła ich rąk; oddaj im ich zapłatę.[5] Gdyż nie zważają na sprawy WIEKUISTEGO i dzieło Jego rąk; oby ich zburzył i ich nie odbudował.[6] Wysławiony WIEKUISTY, bo wysłuchał głosu mych próśb.[7] WIEKUISTY jest moją mocą i tarczą. W Niego wierzyło moje serce, a więc zostałem wspomożony, ucieszyło się moje serce; i dlatego złożę Mu dzięki moją pieśnią.[8] WIEKUISTY jest obroną swoich, On jest zbawczą twierdzą Swojego pomazańca.[9] Wspomóż Twój lud oraz błogosław Twojemu dziedzictwu; bądź im pasterzem i piastuj ich na wieki.

29

[1] Psalm Dawida. Nieście WIEKUISTEMU, synowie Boga, nieście WIEKUISTEMU chwałę i cześć.

[2] Nieście BOGU cześć Jego Imienia; w świętym nastroju ukorzcie się przed PANEM.[3] Głos WIEKUISTEGO nad wodami; zagrzmiał Pan chwały, WIEKUISTY nad wielkimi wodami.[4] Głos BOGA w potędze; głos BOGA w majestacie.[5] Głos BOGA łamie cedry; WIEKUISTY druzgocze cedry Libanu.[6] Podrzuca je jak cielęta, Liban i Szirion jak bawolęta.[7] Głos BOGA krzesze płomienie ognia.[8] Głos WIEKUISTEGO wstrząsa puszczą; BÓG wstrząsa pustynią Kadesz.[9] Głos WIEKUISTEGO wstrząsa dęby i ogołaca bory, a w Jego Przybytku

wszystko głosi chwałę.[10] WIEKUISTY panował w czasie potopu i jako Król będzie panował na wieki.[11] BÓG da moc Swojemu ludowi; WIEKUISTY pobłogosławi Swój lud wśród pokoju.

30

[1] Psalm; pieśń na poświęcenie Domu przez Dawida.

[2] Wynosić Cię będę, WIEKUISTY, gdyż mnie wyprowadziłeś z toni, a moich nieprzyjaciół nie uratowałeś.[3] WIEKUISTY, Boże mój, wołałem do Ciebie, a Ty mnie uleczyłeś.[4] Moją duszę wyprowadziłeś, BOŻE, z Krainy Umarłych, utrzymałeś mnie przy życiu i nie zstąpiłem do grobu.[5] Śpiewajcie WIEKUISTEMU pobożni, dziękujcie Jego świętemu Imieniu.[6] Gdyż chwilę trwa Jego gniew, a całe życie jest Jego łaską; wieczorem gości płacz, ale z rana wesele.[7] Więc ja, w moim powodzeniu powiedziałem: Na wieki się nie zachwieję.[8] WIEKUISTY, w Twojej łasce ustanowiłeś potęgę na mej górze; ale ukryłeś Twe oblicze, zatem byłem strwożony.[9] Do Ciebie wołałem, WIEKUISTY; modliłem się do PANA, mówiąc:[10] Jaki pożytek z mojej krwi, kiedy zejdę do grobu? Czyż może Cię wielbić proch oraz wygłaszać Twoją prawdę?[11] Wysłuchaj mnie, o BOŻE, i zmiłuj się nade mną; bądź moim wybawcą, WIEKUISTY.[12] Wtedy przemieniłeś moją żałobę w taniec, rozwiązałeś mój wór i przepasałeś mnie radością.[13] Aby opiewała Cię sława i nie zamilkła; WIEKUISTY, mój Boże, będę Cię wiecznie wysławiał.

31

[1] Przewodnikowi chóru, Psalm Dawida.

[2] Do Ciebie, WIEKUISTY, się chronię, obym się nie zawstydził na wieki; wybaw mnie w Twojej sprawiedliwości.[3] Skłoń ku mnie Twoje ucho oraz szybko mnie ocal; bądź dla mnie warowną opoką, zamkiem obronnym do mej pomocy[4] Ty jesteś moją Skałą oraz moją Warownią, więc prowadź mnie i kieruj dla Twojego Imienia.[5] Wyprowadź mnie z tych sideł, co na mnie zastawili, bo Ty jesteś moją obroną.[6] Na Twoje ręce powierzam mego ducha; wybawiasz mnie, WIEKUISTY, Boże prawdziwy.[7] Nienawidzę oddanych próżnym marnościom, ponieważ ja ufam WIEKUISTEMU.[8] Raduję się i cieszę Twoim miłosierdziem, Panie, który spojrzałeś na mą niedolę oraz poznałeś utrapienia mojej duszy.[9] Nie wydałeś mnie w moc wroga, a me nogi postawiłeś na rozległej przestrzeni.[10] Zlituj się nade mną, WIEKUISTY, gdyż mi biada; od żałoby zamroczyło się moje oko, moja dusza i moje życie.[11] Bo me życie spełniło się w trosce, a moje lata w westchnieniach; w grzechu zwątlała moja siła, a moje kości zanikły.[12] Z powodu moich prześladowców jestem hańbą nawet dla mych sąsiadów oraz postrachem dla znajomych. Ci, którzy mnie spotykają na ulicy ode mnie się usuwają.[13] Wypadłem z serca jak umarły, podobny do zużytego naczynia.[14] Bo słyszę obelgi tłumu i zbiegowiska dokoła; jak się razem na mnie zmawiają, planując, by odebrać mi życie.[15] Ale ja polegam na Tobie, WIEKUISTY; powiedziałem: Ty jesteś moim Bogiem.[16] W Twojej ręce są moje losy; wybaw mnie z mocy wrogów oraz mych prześladowców.[17] Zaświeć Twoim obliczem nad twym sługą; wspomóż mnie w Twojej łasce.[18] WIEKUISTY, obym się nie zawstydził, że Cię wzywałem; niech zawstydzą się niegodziwi oraz zamilkną w grobie.[19] Niech oniemieją kłamliwe usta, które hardo, wyniośle i pogardliwie mówią o sprawiedliwym.[20] Wielką jest Twoja dobroć, którą zachowałeś dla bogobojnych, jaką przygotowałeś dla tych, co Ci ufają wobec synów ludzkich.[21] Od knowań ludzi ich ochraniasz osłoną Twego oblicza, w namiocie ich ukrywasz przed każdą zwadą plemion.[22] Błogosławiony WIEKUISTY, Ten, który w oblężonym mieście cudownie okazał mi Swoją łaskę.[23] A ja, w moim przerażeniu powiedziałem: Jestem odtrącony sprzed Twojego oblicza; ale kiedy do Ciebie wołałem, Ty słyszałeś głos mej modlitwy.[24] Miłujcie BOGA wszyscy Jego pobożni; WIEKUISTY strzeże wiernych, a sowicie odpłaca pysznemu.[25] Bądźcie silni i niech się utwierdzi wasze serce; wy wszyscy, którzy macie nadzieję w WIEKUISTYM.

32

[1] Dumanie Dawida. Szczęśliwy ten, komu odpuszczono występek i wybaczono grzech.

[2] Szczęśliwy człowiek, któremu WIEKUISTY nie poczyta winy, a w jego duchu nie ma zdrady.[3] Gdy milczałem,

próchniały moje kości oraz jęczałem cały dzień.[4] Ponieważ dzień i noc ciążyła na mnie Twoja ręka, wilgoć moja zanikła jak od upałów lata. Sela.[5] Wyznałem Ci mój grzech i mojej nieprawości nie taiłem; powiedziałem: Wyjawię BOGU me przestępstwa; a Ty odpuściłeś nieprawość mojego grzechu. Sela.[6] O to winien się modlić do Ciebie każdy pobożny, w czasie, w którym może Cię znaleźć, aby go nie dosięgnął wylew wielkich wód.[7] Ty jesteś moją ochroną, strzeżesz mnie od niedoli oraz hymnem zbawienia mnie otaczasz. Sela.[8] Uczynię cię roztropnym; wskażę ci drogę, po której masz chodzić; utwierdzę na tobie Moje oko.[9] Nie bądźcie jak koń, jak bezrozumny muł, którego żuchwę kiełzają uzdą i wędzidłem, bo się do ciebie nie zbliży.[10] Wiele cierpień przypada niegodziwemu, a tego, który ufa WIEKUISTEMU otacza łaska.[11] Radujcie się w WIEKUISTYM, cieszcie się sprawiedliwi i weselcie się wszyscy szczerego serca.

33

[1] Weselcie się w WIEKUISTYM sprawiedliwi; prawym przystoi chwała.

[2] Wysławiajcie BOGA na cytrze, przy dziesięciostrunnej lirze Mu śpiewajcie.[3] Śpiewajcie Mu nową pieśń, udanie zagrajcie przy odgłosie trąb.[4] Gdyż rzetelne jest słowo WIEKUISTEGO oraz prawdziwe każde Jego dzieło.[5] Miłuje sprawiedliwość i prawo; ziemia pełna jest miłosierdzia BOGA.[6] Słowem BOGA zostały uczynione niebiosa, tchnieniem Jego ust wszystkie ich zastępy.[7] Skupia, niby w wał, wody morza; a tonie składa w zbiorniki.[8] Niech się boi WIEKUISTEGO cała ziemia, niechaj drżą przed Nim wszyscy mieszkańcy zamieszkałego świata.[9] Bowiem On powiedział, a stało się; On rozkazał, a powstało.[10] BÓG wywraca zamiary pogan, niweczy zamysły ludów.[11] Postanowienie BOGA trwa na wieki, a zamysły Jego serca z pokolenia w pokolenie.[12] Szczęśliwy naród, którego WIEKUISTY jest Bogiem; lud, który wybrał na Swe dziedzictwo.[13] BÓG spogląda z niebios i widzi wszystkich synów Adama.[14] Z przybytku Swojej siedziby patrzy na wszystkich mieszkańców ziemi.[15] Ten, który kształtuje ich serca, zwraca uwagę na ich wszystkie sprawy.[16] Nie ratuje króla wielkie wojsko, a bohatera pełnia sił nie ocala.[17] Zawodny jest rumak w wygranej i potęgą swojej mocy nie uchroni.[18] Oto oko WIEKUISTEGO nad Jego wielbicielami, nad ufającymi dzięki Jego miłosierdziu.[19] By wybawił ich duszę od śmierci i zachował ich życie podczas głodu.[20] Nasza dusza wygląda WIEKUISTEGO, On naszą pomocą i tarczą.[21] W Nim raduje się nasze serce, bowiem w Jego Imieniu pokładamy nadzieję.[22] Niech nad nami będzie Twe miłosierdzie, WIEKUISTY, tak, jak Ci zaufaliśmy.

34

[1] Od Dawida; kiedy zataiwszy swój rozum przed Abimelechem, odszedł wygnany.

[2] Będę wielbił WIEKUISTEGO każdego czasu; Jego chwała zawsze na moich ustach.[3] Moja dusza chlubi się w WIEKUISTYM, niech to usłyszą uciśnieni i się pocieszą.[4] Wraz ze mną wynoście BOGA i razem wywyższajmy Jego Imię.[5] Szukałem WIEKUISTEGO, więc mnie wysłuchał; wybawił mnie ze wszystkich moich lęków.[6] Spojrzeli ku Niemu i byli rozpromienieni, a ich oblicza nie pobladły.[7] Ten oto żebrzący wołał, a BÓG go usłyszał i wyzwolił ze wszystkich utrapień.[8] Anioł BOGA rozłożył się dokoła Jego wiernych oraz ich wyrwał.[9] Posmakujcie oraz zobaczcie jak dobrym jest BÓG; szczęśliwy mąż, co się do Niego chroni.[10] Czcijcie BOGA Jego święci, gdyż bogobojny nie ma biedy.[11] Lwięta łakną i cierpią głód, a tym, co szukają BOGA nie zabraknie wszelkiego dobra.[12] Pójdźcie dzieci oraz mnie posłuchajcie, a nauczę was bojaźni WIEKUISTEGO.[13] Kto jest tym mężem, co pragnie życia oraz miłuje swoje dni, aby oglądał dobro?[14] Strzeż swojego języka od zła oraz twych ust od zdradliwej mowy.[15] Stroń od złego, a czyń dobrze; pragnij zgody oraz się o nią ubiegaj.[16] Oto oko WIEKUISTEGO zwrócone na sprawiedliwych, a Jego ucho ku ich błaganiom.[17] Ale gniew BOGA na złoczyńców, aby zgładzić ich pamięć z ziemi.[18] Sprawiedliwi wołają, a BÓG słucha, i wyzwala ich ze wszystkich cierpień.[19] BÓG jest bliskim tym złamanym w sercu; wspomaga skruszonych w duchu.[20] Liczne są dolegliwości sprawiedliwego, ale WIEKUISTY go ze wszystkich wybawia.[21] Strzeże wszystkie jego członki, ani jeden z nich nie jest kaleki.[22] Zło uśmierca niegodziwego; a

wrogowie sprawiedliwego będą potępieni.[23] BÓG odkupi duszę swych sług; wszyscy, którzy Mu ufają, nie będą potępieni.

35

[1] Od Dawida. Rozpraw się WIEKUISTY z tymi, co się ze mną spierają; zwalcz tych, którzy przeciw mnie walczą.

[2] Chwyć za puklerz i tarczę, i powstań ku mej obronie.[3] Porwij oszczep i stań jak zapora przeciwko moim prześladowcom; powiedz mej duszy: Ja jestem twoim zbawieniem.[4] Niech się zawstydzą i zapłoną ci, co czyhają na moje życie, niech pierzchną i zarumienią się ci, którzy myślą o mojej zgubie.[5] Niech będą jak plewy na wietrze, a anioł BOGA niech ich rozproszy.[6] Niech ich droga będzie ciemna i śliska, a anioł BOGA niech ich ściga.[7] Gdyż bez przyczyny zastawili na mnie swe zgubne sidła, bez przyczyny podkopywali moje życie.[8] Niech bezwiednie spotka ich zguba; a sidła, które ukryli, niechaj ich uwikłają; niech sami z łoskotem w nie wpadną.[9] Zaś moja dusza rozraduje się w WIEKUISTYM, ucieszy się Jego zbawieniem.[10] Wszystkie moje członki zawołają: WIEKUISTY, kto jest równy Tobie, który wybawiasz żebrzącego od silniejszego, ubogiego i żebrzącego od łupieżcy.[11] Stawiają świadków przemocy, wypytują mnie o to, czego nie wiem.[12] Złem za dobre mi płacą; chcą mnie pozbawić mego życia.[13] A ja, w czasie ich choroby, włożyłem wór żałobny; postem trapiłem moją duszę; a moja modlitwa wracała do mojej piersi.[14] Błąkałem się w czerni jakbym był przyjacielem, jak gdyby był moim bratem; pochyliłem się jak w żałobie po matce.[15] A oni podczas mego upadku cieszą się oraz gromadzą; oszczercy, których nie znam, gromadzą się przeciw mnie; szarpią mnie oraz nie poprzestają.[16] Z obłudnymi szydercami i pochlebcami ostrzą na mnie zęby.[17] WIEKUISTY, dopóki będziesz na to patrzał? Od zgubnych ich zamysłów, od lwiąt, wyrwij moją duszę, moją jedyną.[18] Będę Cię wysławiał w wielkim zborze, będę Cię chwalił pośród licznego ludu.[19] Niech nie mają ze mnie uciechy ci, co mnie niesłusznie nienawidzą oraz są bez powodu wrogami; niech nie mrugają okiem.[20] Bowiem głoszą niezgodę oraz zmyślają zdradliwe słowa na spokojnych tej ziemi.[21] Rozwierają na mnie swe usta i wołają: Otóż! Otóż! Widzi to nasze oko.[22] Widzisz to BOŻE, zatem nie milcz; nie oddalaj się ode mnie, Panie.[23] Obudź się, ocuć dla mojego prawa, dla mojej sprawy, mój Boże i mój Panie.[24] Sądź mnie, WIEKUISTY, mój Boże, według Twojej sprawiedliwości; niech nie mają ze mnie uciechy.[25] Niech nie powiedzą sobie: Oto stało się nasze życzenie; niech nie powiedzą: Unicestwiliśmy go.[26] Niech się zawstydzą i razem się zarumienią ci, co się cieszą moją niedolą; niech okryją się hańbą i sromotą ci, co się nade mnie wynoszą.[27] Niech zwyciężają i się ucieszą ci, którzy pragną mojej sprawiedliwości, oraz niech zawsze mówią: Niech będzie wywyższony WIEKUISTY, który życzy pokoju swemu słudze.[28] A mój język będzie wypowiadał Twoją sprawiedliwość, i Twoją chwałę cały dzień.

36

[1] Przewodnikowi chóru, od sługi WIEKUISTEGO, od Dawida.

[2] Niegodziwy przechowuje w swoim sercu głos występku, Przed jego oczami nie ma bojaźni Boga.[3] Schlebia w oczy bliźniemu, by znaleźć jego nieprawość i nienawidzić.[4] Nieprawość i obłuda jest mową jego ust; pomija sposobność, by stać się mądrzejszym i poprawić.[5] Planuje nieprawość na swym łożu; stanął na niedobrej drodze, złem się nie brzydzi.[6] Twoje miłosierdzie sięga aż do niebios, WIEKUISTY, a Twoja niezawodność pod obłoki.[7] Twoja sprawiedliwość jak najwyższe góry, a Twe wyroki jak niezmierna głębia; wspomagasz, WIEKUISTY, człowieka i zwierzę.[8] Jak cenna jest Twoja łaska, Boże; dlatego synowie Adama chronią się pod cienie Twoich skrzydeł.[9] Nasycają się obfitością Twego domu, poisz ich strumieniem rozkoszy.[10] Gdyż u Ciebie jest źródło życia, w Twej światłości oglądamy światło.[11] Rozciągnij Twoją łaskę nad tymi, co Cię poznali; a Twoją sprawiedliwość na prawych sercem.[12] Niech nie nastąpi na mnie noga pychy, a ręka bezbożnych niech mnie nie potrąca.[13] Tam już padają złoczyńcy; porażeni są i nie mogą powstać.

37

[1] Psalm Dawida. Nie obruszaj się na złoczyńców i nie zazdrość tym, co czynią nieprawość.

[2] Gdyż szybko będą ścięci jak trawa i powiędną jak zielony chwast.[3] Zaufaj WIEKUISTEMU i czyń właściwie; żyj w kraju oraz pielęgnuj prawdę.[4] Napawaj się WIEKUISTYM, a spełni życzenia twojego serca.[5] Powierz BOGU twą drogę oraz na Nim polegaj, a On wszystko dokona.[6] Wyprowadzi jak światło twoją sprawiedliwość, a Twoje prawo jak jasne południe.[7] Poddaj się WIEKUISTEMU i Go wyczekuj; nie zazdrość temu, któremu się powodzi; człowiekowi, który spełnił zamiary.[8] Zaniechaj gniewu i porzuć zapalczywość; nie obruszaj się, bo to prowadzi do złego.[9] Bowiem złoczyńcy będą zatraceni; a ci, co ufają WIEKUISTEMU odziedziczą ziemię.[10] Jeszcze chwila, a nie będzie niegodziwego; spojrzysz na jego miejsce, a go nie ma.[11] Lecz pokorni posiądą ziemię oraz będą się napawać pełnią pokoju.[12] Niegodziwy knuje przeciw sprawiedliwemu, ostrzy na niego swoje zęby.[13] Ale WIEKUISTY mu urąga, bo widzi, że Jego dzień nadchodzi.[14] Niegodziwcy dobyli miecza, naciągnęli swój łuk, by porazić żebrzącego i uciśnionego, aby wytracić tych, co chodzą prostą drogą.[15] Lecz ich miecz przebije ich serce, zaś ich łuki będą połamane.[16] Lepiej z małym sprawiedliwemu, niż wielu niegodziwcom w dostatku.[17] Ponieważ ramiona niegodziwców zostaną połamane, a sprawiedliwych wesprze WIEKUISTY.[18] BÓG zna losy nieskazitelnych, a ich dziedzictwo będzie wieczne.[19] Nie zawstydzą się w złą godzinę, a w dni głodu będą nasyceni.[20] Bo niegodziwcy zaginą; wrogowie WIEKUISTEGO znikną jak piękno łąk, znikną jak dym.[21] Niegodziwy pożycza i nie płaci, a sprawiedliwy jest miłosierny i daje.[22] Jego błogosławieni posiądą ziemię, a Jego wyklęci będą zatraceni.[23] Kroki szlachetnego męża są kierowane przez Boga, bo upodobał sobie jego drogę.[24] Choć upadnie – nie będzie powalony, ponieważ BÓG go wspiera.[25] Byłem młodym i się zestarzałem, a nie widziałem sprawiedliwego – opuszczonym, ani jego potomstwa żebrzącego chleb.[26] Co dzień jest miłosiernym i pożycza; a jego potomstwo jest w błogosławieństwie.[27] Stroń od złego, czyń szlachetnie i bądź spokojnym na wieki.[28] Bowiem BÓG miłuje prawość i nie opuści Swych pobożnych; w Swojej straży ma ich na wieki, zaś ród niegodziwych zaginie.[29] Sprawiedliwi odziedziczą ziemię i na wieki na niej zamieszkają.[30] Usta sprawiedliwego mówią mądrość, a jego język sąd wygłasza.[31] W jego sercu jest Prawo Pana, jego kroki się nie zachwieją.[32] Niegodziwy czyha na sprawiedliwego i pragnie zadać mu śmierć.[33] Ale BÓG nie zostawi go w jego ręce oraz go nie potępi, kiedy będzie sądzony.[34] Miej nadzieję w WIEKUISTYM, przestrzegaj Jego drogi, a On cię wywyższy, byś odziedziczył ziemię; zobaczysz także zagładę niegodziwych.[35] Widziałem wyniosłego bezbożnika, rozpierającego się niby samorosłe, zielone drzewo.[36] Ale przeminął, otóż go nie ma; szukałem go i się nie znalazł.[37] Strzeż niewinnego, patrz prawego, bowiem dla męża pokoju jest przyszłość.[38] A występni razem poginą; przyszłość niegodziwych jest zniweczoną.[39] Zbawienie sprawiedliwych jest od WIEKUISTEGO, On ich obroną w czas niedoli.[40] WIEKUISTY ich wspomaga i ich ocala, ponieważ Mu zaufali; ocala ich, wybawia od niegodziwych.

38

[1] Psalm Dawida na wspomnienie.

[2] WIEKUISTY, nie gań mnie w Twoim gniewie, a w Twoim oburzeniu mnie nie karz.[3] Gdyż utkwiły we mnie Twoje strzały i dotknęła mnie Twoja ręka.[4] W obliczu Twojego gniewu, nie ma zdrowej cząstki w mojej cielesnej naturze, w obliczu mojego grzechu, nie mają spokoju moje członki.[5] Bo moje winy przerosły moją głowę, przeciążają mnie jak ciężkie brzemię.[6] Z powodu mej głupoty, zaropiały i zajątrzyły się me rany.[7] Pokrzywiłem się, bardzo pochyliłem i przez cały dzień chodzę w żałobie.[8] Gdyż moje biodra pełne są zgorzeli i nie ma nic zdrowego w mojej cielesnej naturze.[9] Zdrętwiałem, wielce się skruszyłem, jęczę ze wzburzenia mego serca.[10] Panie, przed Tobą całe moje pragnienie, przed Tobą nie jest ukryte me westchnienie.[11] Moje serce kołacze, opuściła mnie moja siła, a światło moich oczu i ono się przy mnie nie zostało.[12] Moi przyjaciele i towarzysze stronią od mojej plagi, moi bliscy stanęli z dala.[13] Moi przyjaciele i towarzysze stronią od mojej plagi, moi bliscy stanęli z dala.[14] A ja nie słyszę jak głuchy; jak niemy, co nie otwiera swoich ust.[15] Stałem się jak człowiek, który nie rozumie i w ustach nie ma

odpowiedzi.[16] Bo Ciebie wyczekuję, WIEKUISTY; Ty, Boże, Panie mój odpowiesz.[17] Ponieważ powiedziałem: Niech nie mają ze mnie radości, kiedy się chwieje moja noga; niech się nade mnie nie wynoszą.[18] Gdyż ja jestem gotów na upadek, a mój ból zawsze był mi obecny.[19] Owszem, wyjawiam moją winę i pokutuję za mój grzech.[20] A moi wrogowie żyją, wzmacniają się oraz mnożą; ci, co niesłusznie mnie nienawidzą.[21] Odpłacają złem za szlachetne, ci, którzy mnie prześladują za to, że podążam za lepszym.[22] Nie opuszczaj mnie WIEKUISTY, mój Boże, i się nie oddalaj ode mnie.[23] Pośpiesz na mój ratunek, Panie, moje zbawienie.

39

[1] Przewodnikowi chóru, Jedutunowi. Psalm Dawida.

[2] Powiedziałem: Będę strzegł moich dróg, bym nie zgrzeszył moim językiem; utrzymam zamknięcie moich ust, dopóki niegodziwi przede mną.[3] Oniemiałem milczeniem, zwątpiłem odnośnie słusznej sprawy, a mój ból się zajątrzył.[4] Rozpaliło się serce w moim wnętrzu, w mym umyśle zapłonął ogień i przemówiłem moim językiem:[5] Objaw mi, WIEKUISTY, mój koniec; jaki jest wymiar moich dni, abym poznał jak jestem znikomy.[6] Oto piędziami wymierzyłeś dni moje, a mój wiek jak nicość przed Tobą. Zaprawdę, wszystko marnością, każdy istniejący człowiek. Sela.[7] Zaprawdę, człowiek się błąka jak widmo i tylko z powodu marności czyni wrzawę; gromadzi, a nie wie, kto to zabierze.[8] A teraz, czego mam się spodziewać, Panie? Moja nadzieja ona w Tobie.[9] Wyzwól mnie od wszelkich mych przewinień, nie czyń mnie pośmiewiskiem podłych.[10] Oniemiałem i nie otwieram moich ust, bo Ty to uczyniłeś.[11] Odwróć ode mnie Twoją plagę, bo ginę od grozy Twojej ręki.[12] Odsuwasz człowieka karami za winy i jak mól – niweczysz jego wspaniałość, zaprawdę, każdy człowiek jest znikomością. Sela.[13] Wysłuchaj moją modlitwę, WIEKUISTY, usłysz moje wołanie i nie milcz na moje łzy; gdyż ja jestem przychodniem u Ciebie, przesiedleńcem jak wszyscy moi przodkowie.[14] Ulżyj mi, bym się orzeźwił nim odejdę i mnie nie będzie.

40

[1] Przewodnikowi chóru. Pieśń Dawida.

[2] Czekałem i czekałem na WIEKUISTEGO, a ku mnie się skłonił i wysłuchał moje wołanie.[3] Wydobył mnie z ogłuszającej otchłani, z grząskiego bagna, i postawił moje nogi na skale oraz upewnił moje kroki.[4] Dał też w moje usta nową pieśń, chwałę naszego Boga; ujrzą to tłumy, ulękną się i zaufają WIEKUISTEMU.[5] Szczęśliwy mąż, który BOGA uczynił swą nadzieją, a nie zwrócił się ku ludziom hardym i zwolennikom kłamstwa.[6] Wiele dla nas spełniłeś – Ty, WIEKUISTY, Boże mój Twoich cudów i Twych zamysłów; nikt Ci nie dorówna; są zbyt liczne by je wymienić, wymówić, czy wygłosić.[7] Ofiar bitych oraz darów nie żądasz, w uszy mi to wpoiłeś, nie wymagasz całopalenia, ani zagrzesznej ofiary.[8] Zatem powiedziałem: Oto przybyłem, w Zwojach jest o mnie napisane.[9] Pragnę spełniać Twą wolę, Boże, Twoje Prawo jest w moim wnętrzu.[10] Zapowiadam zbawienie w licznym zborze, oto moich warg nie powściągam, wiesz o tym, WIEKUISTY.[11] W moim sercu nie ukrywam Twojej sprawiedliwości, o prawdzie i Twej pomocy opowiadam; przed licznym zborem nie taję łaski oraz Twojej niezawodności.[12] Ty, WIEKUISTY, nie powstrzymasz mnie od Twej litości; niechaj zawsze mnie strzegą: Twoja wierność i prawda.[13] Bo opadły mnie klęski bez liczby, moje winy mnie doścignęły i nie mogę ich przejrzeć; są liczniejsze niż włosy mojej głowy, zatem opuszcza mnie moje serce.[14] Racz, BOŻE, mnie ocalić; pospiesz mi, BOŻE, na ratunek.[15] Niech się zawstydzą i razem zarumienią ci, co czyhają na me życie, aby je porwać; niechaj pierzchną i okryją się hańbą ci, co pragną mojego nieszczęścia.[16] Niech osłupieją z hańby ci, którzy na mnie szczują hej i hej![17] Niech się ucieszą i uradują w Tobie wszyscy, którzy Cię pożądają; i niechaj stale powtarzają: Wielkim jest Bóg, miłujący Swoje zbawienie.[18] Zaś ja biedny i nędzny, lecz Pan o mnie pomyśli; Ty jesteś mą pomocą i moim Zbawicielem; Panie mój nie zwlekaj!

41

[1] Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida.

[2] Szczęśliwy ten, kto ma wzgląd na żebrzącego, w zły dzień BÓG go ocali.[3] WIEKUISTY go ustrzeże, zachowa przy życiu; będzie szczęśliwy na ziemi, gdyż nie podda go woli jego wrogów.[4] BÓG go wesprze na łożu boleści; w jego chorobie odmieni całe jego posłanie.[5] Ja powiedziałem: WIEKUISTY, zmiłuj się nade mną; uzdrów mą duszę, bo Ci zgrzeszyłem.[6] Moi wrogowie mówią: Źle z nim; kiedy umrze, zaginie też jego imię.[7] A kiedy przyjdzie mnie ktoś odwiedzić mówi fałsz; jego serce zbiera nieprawości, wychodzi na ulicę i je rozgłasza.[8] Razem szepczą przeciwko mnie; knują na mnie wszyscy, co mają mnie w nienawiści; biada mi.[9] Mówią: Rozlana w nim zgubna sprawa; gdy się położył, już nie powstanie.[10] Nawet mój przyjaciel, na którym polegałem, który jadał mój chleb, podniósł na mnie stopę.[11] Ale Ty, WIEKUISTY, zmiłuj się nade mną; dźwignij mnie, a im odpłacę.[12] Przez to poznam, że we mnie Sobie upodobałeś, gdy mój wróg nie zatriumfuje nade mną.[13] A mnie, z powodu mej niewinności wspierasz oraz stawiasz przed Sobą na wieki.[14] Błogosławiony WIEKUISTY, od wieczności na wieczność Pan Israela. Amen i amen.

42

[1] Przewodnikowi chóru, dumanie synów Koracha.

[2] Jak łania tęskni do źródeł wód, tak do Ciebie tęskni moja dusza, Boże.[3] Moja dusza łaknie Boga, Boga żywego. Kiedy przyjdę i się ukażę przed obliczem Boga?[4] Moja łza była mi pokarmem dniem i nocą, gdyż codziennie mi mówią: Gdzie twój Bóg?[5] To pamiętam, rozlewając w sobie mą duszę, jak wchodziłem do Przybytku, jak wraz z innymi, przy odgłosie wesela i dziękczynienia, w świątecznym tłumie zdążałem do Domu Boga.[6] Czemu jesteś zgnębiona moja duszo i dlaczego we mnie zawodzisz? Miej ufność w Bogu, gdyż jeszcze będę Mu dziękował za zbawienie mojej osoby.[7] Panie mój, zgnębiona jest we mnie moja dusza, kiedy Ciebie wspominam na ziemi Jardenu i Chermonu oraz na górze Micar.[8] Przepaść przyzywa przepaść przy odgłosie swych wodospadów, Twoje nurty i fale wszystkie nade mną przeszły.[9] Jednak za dnia WIEKUISTY zsyłał Swoją łaskę, zaś w nocy jest przy mnie Jego pieśń, modlitwa do Pana mego życia.[10] Wołam do WIEKUISTEGO, mojej Skały: Czemu mnie zapomniałeś? Czemu chodzę w żałobie pod uciskiem wroga?[11] Moi ciemięzcy znęcają się nade mną, kalecząc moje kości, gdyż co dzień do mnie mówią: Gdzie twój Bóg?[12] Czemu jesteś zgnębiona moja duszo i czemu we mnie zawodzisz? Miej ufność w Bogu, gdyż jeszcze będę Mu dziękował; dziękował mojemu Bogu za zbawienie mojej osoby.

43

[1] Bądź mi sędzią, Boże, i obroń moją sprawę; wybaw mnie od niemiłosiernego ludu, od ludzi zdrady i bezprawia.

[2] Bo Ty, Boże, jesteś mój Wszechmocny. Czemu mnie porzucasz? Czemu chodzę w żałobie pod uciskiem wroga?[3] Ześlij Twoje światło i Twoją prawdę, niech one mi przewodniczą, niechaj mnie zaprowadzą do Twojej świętej góry, oraz do Twych przybytków.[4] Abym przyszedł do ołtarza prawdziwego Boga, do Boga radości i mojego wesela, oraz lutnią składał Ci dziękczynienie, Boże, Boże mój![5] Czemu jesteś zgnębiona moja duszo i czemu we mnie zawodzisz? Miej ufność w Bogu, gdyż jeszcze będę Mu dziękował, dziękował mojemu Bogu za zbawienie mojej osoby.

44

[1] Przewodnikowi chóru, dumanie synów Koracha.

[2] Boże, na własne uszy słyszeliśmy, nasi przodkowie opowiadali nam o dziele, które spełniłeś za ich dni, w dawnych czasach.[3] Ty, Twoją dłonią wygnałeś ludy, a ich zasadziłeś; wytraciłeś narody, a ich rozkrzewiłeś.[4] Gdyż nie swym mieczem posiedli ową ziemię, ani ich ramię im nie pomogło; ale Twoja prawica, Twoje ramię i światło Twojego oblicza; bo ich sobie upodobałeś.[5] Ty sam jesteś moim Królem; Boże, wyznacz zbawienie Jakóbowi.[6] Tobą odeprzemy naszych gnębicieli; Twoim Imieniem zdepczemy naszych przeciwników.[7] Bo nie polegam na moim łuku, ani mój miecz mnie nie ocali.[8] Lecz Ty nas ocalasz od naszych gnębicieli, a naszych nieprzyjaciół pohańbisz.[9] Codziennie chlubimy się Bogiem, a Twe Imię będziemy wysławiać na wieki. Sela.[10] Ale nas porzuciłeś, zawstydziłeś; nie wystąpiłeś

w naszych szeregach.[11] Dałeś się nam cofnąć wobec wroga, więc do woli nas grabili nasi nieprzyjaciele.[12] Podałeś nas na żer jak trzodę; rozproszyłeś nas wśród narodów.[13] Sprzedałeś swój lud za bezcen i nie chciałeś zyskać z ich ceny.[14] Naszym sąsiadom podałeś nas na wzgardę; naszemu otoczeniu na pośmiewisko i urąganie.[15] Uczyniłeś nas przysłowiem pośród ludów, przedmiotem politowania pomiędzy narodami.[16] Cały dzień jest przede mną Moja hańba, a wstyd mojego oblicza mnie okrywa[17] z powodu głosu bluźniercy i potwarcy, wobec wroga oraz mściciela.[18] To wszystko nas spotkało, a przecież Cię pamiętamy i nie sprzeniewierzyliśmy się Twojemu przymierzu.[19] Nie cofnęło się wstecz nasze serce; nasze kroki nie zboczyły z Twej ścieżki.[20] Chociaż nas zgniotłeś wśród szakali i rozciągnąłeś nad nami cień śmierci.[21] Gdybyśmy zapomnieli Imienia naszego Boga, a nasze dłonie wyciągnęli do cudzego bóstwa,[22] czyżby Bóg nie dowiedział się o tym? Przecież On zna skrytości serca.[23] Lecz dla Ciebie co dzień bywamy zabijani, jesteśmy uważani za owce rzeźni.[24] Ocuć się! Czemu śpisz, Panie? Przebudź się i nie porzucaj na zawsze.[25] Czemu zakrywasz Twe oblicze? Zapominasz naszą nędzę i ucisk?[26] Nasza dusza jest poniżona aż do prochu; nasze życie przylgnęło aż do ziemi.[27] Powstań nam na pomoc i nas odkup z powodu Twojego miłosierdzia.

45

[1] Przewodnikowi chóru, dumanie na sześć głosów; przez synów Koracha, pieśń miłości.

[2] Wykipiało z mojego serca wdzięczne słowo, mój wiersz wypowiadam Królowi; oby mój język był jak rylec biegłego pisarza.[3] Urodziwszy jesteś od synów ludzkich, wdzięk jest rozlany na twych ustach; z powodu sprawiedliwości uwielbił cię Bóg na wieczność.[4] Przypasz swój miecz do biodra, mocarzu, twoją świetność oraz twój strój.[5] Wystąp w swym stroju, wyrusz dla sprawy prawdy i pognębionej sprawiedliwości; twoja prawica niech będzie godnym podziwu przewodnikiem.[6] Ostre są twoje strzały, podają pod ciebie ludy; ugodzą w serce wrogów Króla.[7] Twój tron, o Boże, na wieki wieków, a berło prawości jest berłem twojego królestwa.[8] Umiłowałeś sprawiedliwość, a nienawidzisz bezprawia. Dlatego pomazał cię Bóg twój Bóg – olejem wesela, ponad twych towarzyszy.[9] Wszystkie twoje szaty pachną mirrą, aloesem i kassyą; spośród pałaców z kości słoniowej rozweselają cię lirnicy.[10] Pomiędzy twoimi klejnotami są córki królewskie; twoja małżonka, w złocie z Ofiru, stanęła po twojej prawicy.[11] Słuchaj córko i spójrz, skłoń twoje ucho; zapomnij o twym ludzie i o domu twojego ojca.[12] Ponieważ król pragnie twego wdzięku; on jest twoim Panem, skłoń się ku niemu.[13] Także córki Coru złożą ci pokłon wśród darów, będą ci hołdować najbogatsi z narodów.[14] Królewna pełna jest wspaniałości w swoim wnętrzu; jej strój jest ze złotej tkaniny.[15] We wzorzystej odzieży prowadzą ją do Króla; a za nią dziewice, przydane jej druhny,[16] prowadzone są wśród wesela, radości oraz wchodzą do królewskiego pałacu.[17] Zamiast twych ojców będą twoi synowie; ustanowisz ich książętami na całej ziemi.[18] Twoje Imię będą wspominać po wszystkie pokolenia; a narody będą Cię sławić na wieki wieków.

46

[1] Przewodnikowi chóru Korachitów. Pieśń dla chóru dziewic.

[2] Pan nam ucieczką i obroną, pomocą w utrapieniach, bardzo bliskim.[3] Dlatego się nie zatrwożymy, kiedy zostanie wstrząśnięta ziemia i zapadną się góry w łono mórz.[4] Niech szumią, niech wzburzą się jej wody, niech zadrżą chmury przed Jego majestatem. Sela.[5] Oto strumień, a jego potoki rozweselą miasto Pana, święte przybytki Najwyższego.[6] Pośród niego jest Bóg, dlatego się nie zachwieje; Pan go ocali zanim zaświta poranek.[7] Burzyły się narody, runęły królestwa, rozległ się Jego głos i struchlała ziemia.[8] WIEKUISTY Zastępów jest z nami, naszą twierdzą jest Bóg Jakóba. Sela.[9] Pójdźcie, spójrzcie na działanie WIEKUISTEGO, który zrządził spustoszenia na ziemi.[10] Uśmierza wojny aż do krańców ziemi; druzgocze łuki, kruszy kopie, a wozy pali ogniem.[11] Przestańcie i poznajcie, że Ja jestem Bogiem; góruję nad narodami i będę wywyższony na ziemi.[12] WIEKUISTY Zastępów jest z nami, naszą twierdzą jest Bóg Jakóba. Sela.

47

[1] Przewodnikowi chóru, pieśń dla Korachitów.

[2] Uderzcie w dłoń wszystkie narody, wołajcie do BOGA głosem radości.[3] Bo WIEKUISTY jest najwyższy, wspaniały; wielki Król nad całą ziemią.[4] Podbija ludy pod naszą władzę, a narody pod nasze stopy.[5] Dla nas wybrał nasze dziedzictwo – chwałę Jakóba, którego umiłował. Sela.[6] Bóg wstąpił pośród okrzyków, WIEKUISTY przy odgłosie trąb.[7] Śpiewajcie Bogu, śpiewajcie; śpiewajcie naszemu Królowi, śpiewajcie.[8] Bo Bóg jest Królem całej ziemi, więc zaśpiewajcie hymn.[9] Bóg króluje nad narodami, Bóg zasiadł na Swoim świętym tronie.[10] Do Boga Abrahama gromadzą się książęta ludów; bo tarcze ziemi są Boga, a On jest wielce wywyższony.

48

[1] Pieśń. Psalm Korachitów.

[2] WIEKUISTY jest wielkim oraz wielce sławionym w mieście naszego Boga, na Swojej świętej górze.[3] Pięknym wzgórzem, uciechą całej ziemi, krańcem północy jest góra Cyon; miasto wielkiego Króla.[4] Bóg w Jego pałacach, zasłynął jako twierdza.[5] Bo oto zgromadzili się władcy i razem wyruszyli,[6] spojrzeli i się zdumieli, struchleli oraz pierzchli.[7] Tam ogarnęła ich trwoga, drżenie jak rodzącą.[8] Wschodnim wiatrem połamałeś okręty Tarszyszu.[9] Jak słyszeliśmy, tak też to widzieliśmy w mieście WIEKUISTEGO Zastępów, w mieście naszego Boga; Bóg je utwierdził na wieki. Sela.[10] Pośród Twojej Świątyni, Boże, rozmyślamy nad Twoją łaską.[11] Jak Twe Imię, tak też i Twoja chwała sięga po krańce ziemi; Twa prawica pełna jest sprawiedliwości.[12] Wobec Twoich wyroków cieszy się góra Cyon i weselą się córki Jehudy.[13] Otoczcie Cyon oraz go okrążcie, policzcie jego wieże;[14] zwróćcie waszą uwagę na zamek, dotrzyjcie do jego pałaców, abyście to opowiadali dalszemu pokoleniu.[15] Bo oto Ten Bóg jest na zawsze, na wieki wieków naszym Bogiem; On jest naszym Pasterzem na wieczność.

49

[1] Przewodnikowi chóru Korachitów. Pieśń.

[2] Usłyszcie to wszystkie narody, posłuchajcie wszyscy mieszkańcy świata.[3] Zarówno dzieci ludu, jak i synowie dostojnych mężów, bogaty i biedny - razem.[4] Moje usta głoszą mądrość, a myśl z mojego serca - roztropność.[5] Skłonię ku przypowieści moje ucho i przy lutni wyłożę mą zagadkę*.[6] Czemu mam się obawiać złego, w dniach, w których mnie otacza nieprawość mych napastników?[7] Was, co polegacie na swym mieniu oraz przechwalacie się swoim wielkim bogactwem.[8] Zaprawdę, nikt się nie zdoła odkupić i za siebie nie złoży Bogu okupu.[9] Gdyż kosztowny jest okup ich duszy, i nikt tego nigdy nie dokaże.[10] A choćby nawet żył długo, czy nie zobaczy grobu?[11] Tak, zobaczy! Mędrcy umierają, razem giną głupi, ograniczeni, i innym zostawiają swe mienie.[12] W ich myśli ich domy są wieczne, ich mieszkania od pokolenia do pokolenia, dlatego swoje ziemie nazywają od swojego imienia.[13] Ale człowiek nie zostanie w świetności; podobny jest do zwierząt, które giną.[14] Taka jest ich droga, w tym ich niedorzeczność; a ci, którzy idą w ich ślady, potakują ich mowom. Sela.[15] Jak stado pędzą do grobu, ich pasterzem jest śmierć, a nazajutrz panować tam będą prawi. Gdy odejdą ze swojego mieszkania, ich osoba stanie się pastwą mogiły.[16] Ale Pan wybawi moją duszę z mocy grobu, bowiem mnie przyjmie. Sela.[17] Nie bądź zatrwożony, gdy ktoś się bogaci, kiedy mnoży się chwała jego domu.[18] Bo przy swoim zgonie nie zabierze niczego, jego chwała za nim nie zejdzie.[19] Bowiem jeszcze za życia będzie złorzeczył swojej duszy; a tobie przyzna, że szlachetnie sobie uczyniłeś.[20] Przejdzie do rodów jego ojców, co na wieki nie będą oglądały światła.[21] Gdy w świetności człowiek tego nie zrozumie, podobny jest do zwierząt, które się wytraca.

50

[1] Psalm Asafa. Bóg nad istotami boskimi, WIEKUISTY przemawia i wzywa ziemię od wschodu słońca do jego zachodu.

[2] Bóg, pełnen wspaniałości, zajaśniał z Cyonu,[3] nadchodzi nasz Bóg oraz nie będzie milczał; przed Nim ogień, a wokół Niego wielce potężny wicher.[4] Z wysoka przyzywa niebiosa i ziemię na sąd swojego ludu.[5] Zgromadźcie Moich pobożnych, którzy ze Mną zawarli Przymierze przy ofierze.[6] Niebiosa zaświadczyły o Jego sprawiedliwości, że sam Bóg jest sędzią. Sela.[7] Słuchaj Mój ludu, bo przemawiam; Israelu, bo świadczę przeciw tobie; Bogiem, Ja twoim prawdziwym Bogiem.[8] Rozprawiam się z tobą nie z powodu twych ofiar, ani nie z powodu twoich całopaleń, które są ustawicznie przede Mną.[9] Nie wezmę z twojego domu cielca, ani kozłów z twojej zagrody.[10] Bowiem Moim jest wszelki leśny zwierz i bydło na gór tysiącach.[11] Znam całe ptactwo na wysokościach, a i dziczyzna pól jest Moja.[12] Gdybym łaknął, nie powiedziałbym tobie; bo Moim jest przecież świat i wszystko, co go napełnia.[13] Czyż jadam mięso byków, albo pijam krew kozłów?[14] Ofiaruj Panu dziękczynienia; Najwyższemu spełnij twe śluby.[15] Także wezwij Mnie w dzień niedoli; wtedy cię ocalę, a ty Mnie uczcisz.[16] Zaś do niegodziwca Bóg mówi: Czemu liczysz Moje ustawy oraz bierzesz Moje Przymierze na twe usta?[17] Przecież ty nie cierpisz napomnienia, Moje słowa rzucasz za siebie.[18] Kiedy widzisz złodzieja, to się z nim bratasz; także z cudzołożnikami jest twa spółka.[19] Twoje usta rozpuszczasz na złe, a twój język układa zdradę.[20] Zasiadasz i mówisz przeciwko twemu bratu, a na syna twej matki rzucasz zniewagę.[21] To czyniłeś - a Ja milczałem; wtedy wyobrażałeś sobie, że będę taki jak ty; ale rozprawię się z tobą i stawię to przed twe oczy.[22] Zrozumiejcie, niepomni Boga, bym was kiedyś nie schwytał, a wtedy nikt nie ocali.[23] Kto Mi ofiaruje dziękczynienie - uczci Mnie; kto uważa na drogę - temu wskażę zbawienie Boga.

51

[1] Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida,

[2] gdy go odwiedził Natan, prorok, po przyjściu do Batszeby.[3] Zmiłuj się nade mną, Boże, według Twojej łaski; według wielkiego Twojego miłosierdzia zmaż moje występki.[4] Obmyj mnie zupełnie z mojej winy, oczyść mnie z mojego grzechu.[5] Bo ja znam moje występki, a mój grzech zawsze jest obecny przede mną.[6] Tobie samemu zgrzeszyłem i czyniłem zło w Twoich oczach; bo jesteś sprawiedliwy w Twym wyroku oraz czysty w Twoim osądzie.[7] Zostałem stworzony w występku i w grzechu poczęła mnie moja matka.[8] Oto żądasz prawdy we wnętrzu, a w skrytości mądrość mi wskazujesz.[9] Rozgrzesz mnie hizopem, a będę czysty; obmyj mnie, a będę bielszy od śniegu.[10] Daj mi usłyszeć radość i wesele; niechaj się rozradują kości, które pokruszyłeś.[11] Odwróć Twoje oblicze od mych grzechów oraz zmaż wszystkie moje winy.[12] Serce czyste stwórz wewnątrz mnie, Boże, i odnów we mnie stałego ducha.[13] Nie odrzucaj mnie od Twojego oblicza i Twego Ducha Świętego mi nie odbieraj.[14] Przywróć mi radość Twojego zbawienia i pokrzep mnie duchem gorliwym.[15] Wtedy będę nauczał przestępców Twoich dróg, i grzesznych, aby do Ciebie powrócili.[16] Od krwawej winy mnie ocal, Boże, Boże mojego zbawienia, by mój język wysławiał Twoją sprawiedliwość.[17] Panie, otwórz moje wargi i niech me usta wygłoszą Twoją chwałę.[18] Bowiem nie pragniesz ofiar, bym je składał, ani całopalenia nie żądasz.[19] Ofiarami dla Pana jest duch skruszony; sercem skruszonym i złamanym, Boże, nie wzgardzisz.[20] Obdarz w Swej łasce Cyon, odbuduj mury Jeruszalaim.[21] Wtedy przyjmiesz ofiary sprawiedliwości, całopalenie i dary; wtedy wniosą cielce na Twój ołtarz.

52

[1] Przewodnikowi chóru. Dumanie Dawida,

[2] kiedy przyszedł Doego, Edomita i doniósł Saulowi, oraz mu powiedział: Dawid wszedł do domu Achimeleka.[3] Mocarzu, czemu się złością przechwalasz? Łaska Pana jest nieustanna.[4] Twój język knuje zgubę; czynisz zdradę, jak wyostrzona brzytwa.[5] Raczej upodobałeś sobie zło niż dobro, fałsz zamiast sprawiedliwych słów. Sela.[6] O języku zdradziecki, upodobałeś sobie wszelkie zgubne mowy.[7] To też Pan uprzątnie cię na wieki; pochwyci cię, wyrwie cię z namiotu i wykorzeni cię z ziemi żyjących. Sela.[8] Zobaczą to sprawiedliwi, wzdrygną się i będą mu urągać.[9] Oto człowiek, co nie uczynił Boga swą obroną, a polegał na swoim wielkim bogactwie i pokładał nadzieję w swej potędze.[10] Ale ja będę jak zielony oliwnik w domu Bożym, bo na wieki

wieczne położyłem nadzieję w łasce Boga.[11] A za to, co uczynisz, będę Cię wysławiał na wieki; zaufam Twojemu Imieniu, gdyż jest słodkim dla miłujących Ciebie.

53

[1] Przewodnikowi chóru Macholitów. Dumanie Dawida.

[2] Nikczemny mówi w swoim sercu: Nie ma Boga; zepsuci, skażeni nieprawością; nie ma takiego, co czyni dobrze.[3] Bóg spogląda z niebios na synów ludzkich, by zobaczyć, czy jest ktoś rozumny i szukający Boga.[4] Wszyscy odstąpili, razem się popsuli; nie ma takiego, co czyni dobro, nie ma ani jednego.[5] Czyż wszyscy sprawcy bezprawia nie poznają, że pożerają mój lud i spożywają jak chleb? Lecz Boga nie wzywali![6] Zatrwożyli się trwogą tam, gdzie nie było trwogi; gdyż Pan rozproszył kości tych, którzy cię oblegali; pohańbiłeś ich, ponieważ Bóg nimi wzgardził.[7] Kto dał z Cyonu pomoc Israelowi? Kiedy Pan przywróci wygnańców Swego ludu, rozweseli się Jakób, rozraduje Israel.

54

[1] Przewodnikowi chóru, w towarzystwie instrumentów smyczkowych. Dumanie Dawida,

[2] gdy przyszli Zyfejczycy i powiedzieli do Saula: Oto Dawid ukrywa się pośród nas.[3] Boże, wybaw mnie Twym Imieniem oraz broń mnie Twoją wszechmocą.[4] Boże, wysłuchaj moją modlitwę, nakłoń ucha na słowa mych ust.[5] Bo powstali przeciw mnie barbarzyńcy, a okrutnicy pragną mojej duszy; zaś Boga przed sobą nie mają. Sela.[6] Oto Bóg jest moją pomocą; Pan jest z tymi, którzy wspierają moją duszę.[7] Na tych, co na mnie czyhają spadnie złość; zniwecz ich w Swojej prawdzie.[8] A ja, chętnie Ci złożę ofiary, będę wysławiał Twoje Imię, WIEKUISTY, bowiem jest dobrotliwe.[9] Gdyż Pan ocalił mnie z wszelkiej niewoli, a me oko przyglądało się moim wrogom.

55

[1] Przewodnikowi chóru, w towarzystwie instrumentów smyczkowych. Dumanie Dawida.

[2] Wysłuchaj moją modlitwę, Boże, nie odwracaj się od mojego błagania.[3] Spojrzyj na mnie i mi odpowiedz, bo się zanoszę od płaczu i zawodzę.[4] Z powodu okrzyku wroga, wobec ucisku złoczyńcy; bo biedę na mnie zwalają oraz zawzięcie mnie ścigają.[5] W moim wnętrzu drży moje serce oraz przypadły do mnie strachy śmierci.[6] Przenika mnie trwoga, dreszcz oraz ogarnia odrętwienie.[7] Zatem wołam: Kto mi da skrzydło gołębicy, bym uleciał oraz odpoczął?[8] Bym się oto oddalił lotem i osiadł na pustyni. Sela.[9] Przed wirującym wichrem oraz przed nawałnicą pospieszę do mojego schronienia.[10] Zniwecz ich, Panie, rozdziel ich język, gdyż w mieście widzę grabież i rozbój.[11] Dzień i noc krążą po jego murach, a krzywda i bezprawie w jego wnętrzu.[12] Wśród niego nędza, a przemoc oraz zdrada nie ustępują z jego rynku.[13] Gdyż nie urąga mi wróg - co bym zniósł,i przeciwnik nie wynosi się nade mnie - bo bym się uchronił od niego.[14] Lecz ty, mój rówieśnik i mąż, towarzysz i mój przyjaciel,[15] z którym wspólnie napawaliśmy się rozmową i z zapałem chodziliśmy do Domu Boga.[16] Niech rzuci na nich śmierć, by żywcem weszli do Krainy Umarłych; gdyż złość jest w ich siedzibie, jak również w ich wnętrzu.[17] Zaś ja wołam do Boga, zatem WIEKUISTY mi dopomoże.[18] Wieczorem, z rana i w południe płaczę oraz będę zawodzić, aż usłyszy mój głos.[19] Szczęśliwie wybawił z boju moją duszę, choć tłumnie stanęli przeciw mnie.[20] Bóg usłyszy oraz ich upokorzy; On, który panuje od wieczności. Sela. Dlatego, że nie doznali przemian oraz nie obawiają się Boga,[21] podniósł rękę na Swoich przyjaciół i wzruszył Swoje przymierze.[22] Ich usta gładsze są niż śmietana - a jątrzą Jego serce; ich słowa miększe od oliwy - ale to obnażone miecze.[23] Powierz WIEKUISTEMU twe brzemię, a On cię podźwignie; nigdy nie pozwoli, by zachwiał się sprawiedliwy.[24] I Ty, Boże, strącisz ich w otchłań zagłady; ludzie krwi i zdrady nie dojdą do połowy swych dni. Zaś ja ufam Tobie.

56

[1] Przewodnikowi chóru na nutę: „ Niema gołębico w dali”. Klejnot Dawida, kiedy Pelisztini złapali go w Gat.

[2] Zmiłuj się, Boże, nade mną, bo chce mnie pochłonąć człowiek; przeciwnik ustawicznie mnie gnębi.[3] Chcą

mnie połknąć ci, co ustawicznie na mnie czyhają, gdyż liczni są moi przeciwnicy, o Najwyższy.[4] Lecz ja na Tobie polegam w dzień trwogi.[5] W Bogu się chlubię Jego Słowem oraz polegam na Bogu; zatem się nie obawiam, cóż mi może uczynić cielesna natura?[6] Ustawicznie przekręcają moje słowa, wszystkie ich zamysły są ku mojemu nieszczęściu.[7] Oni się zbierają, śledzą, pilnują moich kroków, ponieważ czyhają na mą duszę.[8] Za krzywdę - rozprosz ich, w gniewie roztrąć te ludy, Boże.[9] Policzyłeś moje tułactwa; zbierz moje łzy w Twój pojemnik, bo czyż nie są zapisane w Twojej księdze.[10] Wtedy wrogowie cofną się wstecz, w dniu, w którym zawołam: To wiem, że Bóg jest ze mną.[11] W Bogu się chlubię mową, w WIEKUISTYM się chlubię Słowem.[12] Na Bogu polegam - nie obawiam się, cóż mi uczyni człowiek?[13] Złóż na mnie Twoje śluby, Boże, spłacę je dzięki Tobie.[14] Bo ocaliłeś od śmierci moją duszę, a moje nogi od upadku, bym chodził przed Bogiem w świetle życia.

57

[1] Przewodnikowi chóru na nutę: „Nie zatracaj”. Klejnot Dawida; gdy się schronił przed Saulem do jaskini.

[2] Zmiłuj się nade mną, Boże, miej litość nade mną, gdyż do Ciebie chroni się moja dusza, i pod cień Twoich skrzydeł się uciekam, aż przeminie niedola.[3] Wołam do Boga Najwyższego, do Boga, który też o mnie postanawia.[4] Ześle z niebios i mnie wspomoże; On, którego lży ten czyhający na mnie. Sela. Bóg ześle Swoją łaskę i Swoją prawdę.[5] Moja dusza przebywa pośród lwów, wśród zapalczywych ludzi; ich zęby są jak oszczepy i strzały, a ich język jak ostry miecz.[6] Wywyż się, Panie, nad niebiosa, oraz nad całą ziemię Twoją chwałą.[7] Moim krokom przygotowali sidła, więc zgnębiona jest moja dusza; wykopali przede mną jamę, lecz sami w nią powpadali. Sela.[8] Utwierdzone jest moje serce, Boże, niewzruszone jest moje serce; śpiewam oraz wysławiam.[9] Rozbudź się mój duchu, ocuć się lutnio i cytro, gdy budzę się wraz z jutrzenką.[10] Będę Cię wysławiał wśród narodów, będę Ci śpiewał pośród ludów;[11] Bo wielką aż po niebiosa jest Twoja łaska i pod obłoki Twa prawda.[12] Wywyż się, Panie, nad niebiosa, oraz nad całą ziemię Twoją chwałą.

58

[1] Przewodnikowi chóru na nutę: „Nie zatracaj”. Klejnot Dawida.

[2] Czy to oniemiałym głosicie sprawiedliwość? Czy rzetelnie sądzicie synów ludzkich?[3] Raczej w sercu knujecie nieprawości, a w kraju torujecie drogę gwałtem waszych rąk.[4] Odszczepili się złoczyńcy od chwili urodzenia, kłamcy błądzą od łona matki.[5] Ich jad na podobieństwo jadu węża; jak gdyby głuchej żmii, która zatula swoje ucho,[6] by nie słyszeć głosu zaklinaczy, biegłego w czarach truciciela.[7] Boże, pokrusz zęby w ich ustach; WIEKUISTY, pogruchocz szczęki lwiąt.[8] Niech się rozpłyną jak woda, niech zniszczeją; niech się pokruszą, kiedy nałożą swoje strzały.[9] Niech znikną jak ślimak, co się rozpływa; niechaj nie oglądają słońca jak poroniony płód niewiasty.[10] Nim wasze garnki rozgrzeje ogień cierni, żywą jak też i opaloną gałąź wiatr rozwieje.[11] Ucieszy się sprawiedliwy, bowiem zobaczy pomstę, a swoje stopy unurza w krwi złoczyńcy.[12] Człowiek powie: Zaprawdę, oto sprawiedliwy zbiera swój owoc; zaprawdę, jest Bóg, sędzia na ziemi.

59

[1] Przewodnikowi chóru na nutę: „Nie zatracaj”. Klejnot Dawida; gdy Saul posłał i pilnowali domu, aby go zabić.

[2] Ocal mnie od mych wrogów, mój Boże, obroń mnie od moich przeciwników.[3] Ocal mnie od złoczyńców oraz wybaw mnie od łaknących krwi.[4] Bo oto czyhają na me życie; zuchwali zbierają się przeciw mnie, chociaż nie zawiniłem, nie zgrzeszyłem, WIEKUISTY.[5] Zbiegają się i szykują na niewinnego; powstań wobec mnie i spójrz.[6] Zbudź się, Ty, WIEKUISTY, Boże Zastępów, Boże Israela, by nawiedzić te wszystkie ludy; nie ulituj się nad żadnym z występnych zdrajców. Sela.[7] Wychodzą wieczorem, warczą jak psy i okrążają miasto.[8] Oto plują swoimi ustami, a miecze są na ich wargach. Mówią: Czy ktoś usłyszy?[9] Lecz Ty, WIEKUISTY, szydzisz z nich, urągasz wszystkim narodom.[10] Twojej potęgi, Ciebie wyglądam, gdyż Bóg jest moją twierdzą.[11] Mój litościwy Bóg mnie poprzedza; Bóg pozwoli mi oglądać pomstę nad moimi prześladowcami.[12] Nie zabijaj ich, aby mój lud nie

zapomniał; ale wstrząśnij ich Twoją mocą oraz strąć ich, o Panie, nasza tarczo.[13] Słowo ich warg jest grzechem ich ust; więc niech się uwikłają w swojej pysze, w złorzeczeniu i kłamstwie, które głoszą.[14] W gniewie ich zgładź; wygładź ich, aż ich nie będzie; i niech poznają, że aż do krańców ziemi Bóg włada nad Jakóbem. Sela.[15] Będą chodzili wieczorem, warczeli jak psy i okrążali miasto.[16] Będą się błąkać za żerem i chociaż się nie nasycą – do snu się pokładą.[17] A ja będę wysławiał Twą potęgę i co rano wychwalał Twoje miłosierdzie; bo byłeś mi twierdzą, ucieczką w dzień mej niedoli.[18] Ma potęgo, Tobie zaśpiewam; gdyż Bóg jest moją twierdzą, mój miłosierny Bóg.

60

[1] Przewodnikowi chóru na sześć głosów; na świadectwo oraz do nauki; klejnot Dawida,

[2] kiedy walczył z Aram-Naharaim i z Aram-Coba, i gdy się zwrócił Joab oraz poraził dwanaście tysięcy Edomitów w Dolinie Solnej.[3] Boże, porzuciłeś nas i nas złamałeś; gniewałeś się, ale nas pocieszasz.[4] Wstrząsnąłeś ziemią oraz ją otworzyłeś; ulecz jej rozpadliny, bo się chwieje.[5] Twojemu ludowi wskazałeś twardy los; napoiłeś nas winem odurzenia.[6] Twym pobożnym dałeś chorągiew, aby ją rozwinęli wobec prawdy. Sela.[7] Aby Twoi umiłowani zostali ocaleni, niech wspomoże nas Twoja prawica i nas wysłuchaj.[8] Bóg powiedział w Swojej świętości: Ucieszę się; podzielę Szechem, a dolinę Sukoth pomierzę.[9] Mój jest Gilead i Mój Menasse, a Efraim Moją główną twierdzą; Juda jest Moim berłem.[10] Moab miską do Mego umywania, a na Edom rzucam Me buty; triumfuj nade Mną Peleszet.[11] Kto mnie wprowadzi do miasta obronnego, kto przyprowadzi do Edomu?[12] Czy nie Ty, Boże, który nas porzuciłeś; nie występowałeś, Boże, pośród naszych zastępów.[13] Użycz nam pomocy przeciw wrogowi, gdyż zawodna jest pomoc ludzka.[14] Z Bogiem uzyskamy przewagę, On także zdepcze naszych wrogów.

61

[1] Przewodnikowi chóru, w towarzystwie instrumentów smyczkowych. Psalm Dawida.

[2] Panie, słuchaj mojego błagania, zwróć uwagę na mą modlitwę.[3] Wołam do Ciebie z krańca ziemi oraz w zwątpieniu mego serca; wprowadź mnie na niedostępną dla mnie opokę*.[4] Przecież byłeś dla mnie schronieniem, potężną basztą wobec wroga.[5] Niech na wieki zamieszkam w Twym namiocie i się schronię pod osłonę Twoich skrzydeł. Sela.[6] Bo Ty, Boże, wysłuchałeś moich ślubowań i oddałeś dziedzictwo czcicielom Twojego Imienia.[7] Przydaj dni do dni króla; niech jego lata będą aż do pokolenia i pokolenia.[8] Niech wieczyście zasiądzie dla oblicza Boga; ustanów łaskę i prawdę, aby go pilnowały.[9] Tak, na zawsze będę śpiewał Twojemu Imieniu, spełniając moje śluby dzień po dniu.

62

[1] Przewodnikowi chóru Jedutunów, pieśń Dawida.

[2] Tylko na Bogu polega moja dusza, od Niego przychodzi mi zbawienie.[3] Tylko On jest moją Opoką, mym Zbawieniem i moją Twierdzą, zatem wielce się nie zachwieję.[4] Jak długo będziecie napadać na męża? Zabijać gromadą jak pochylona ściana, jak walący się mur.[5] Tak, uradzili go strącić z jego wysokości, upodobali sobie kłamstwo. Swoimi ustami wychwalają, a w swoim wnętrzu złorzeczą. Sela.[6] Jednak polegaj na Bogu, moja duszo, gdyż w Nim jest moja nadzieja.[7] Przecież On jest Opoką, mym zbawieniem i moją twierdzą, dlatego się nie zachwieję.[8] W Bogu jest moja pomoc i moja chwała, Skała mojej obrony; moja ucieczka jest do Pana.[9] Ufaj Mu w każdy czas; o narodzie, wylewaj przed Nim twe serce; Bóg jest dla nas ucieczką. Sela.[10] Przecież synowie ludzcy są marnością, zawodnymi są też synowie dostojników; umieszczeni na wagach, tak samo są marnością.[11] Nie pokładajcie nadziei w krzywdzie oraz nie łudźcie się grabieżą; nie zważajcie na to, że wzrasta mienie.[12] Pan raz powiedział, a dwa razy to usłyszałem, że potęga jest u Pana,[13] i u Ciebie, Panie, miłosierdzie; Ty płacisz człowiekowi według jego uczynków.

63

[1] Pieśń Dawida, kiedy przebywał na puszczy judzkiej.

[2] Prawdziwy Boże, Ty jesteś moim Bogiem; na suchej, spragnionej ziemi, ziemi bez wody Cię szukam; pragnie Cię moja dusza, za Tobą tęskni moja cielesna natura.[3] Rzeczywiście zobaczyłem Cię w Świątyni; gdy ujrzałem Twą potęgę i Twoją chwałę.[4] Gdyż lepsza Twoja łaska niż życie. Me usta będą Cię wysławiać.[5] Tak, będę Cię wychwalał póki życia; w Twym Imieniu podniosę moje ręce.[6] Jakby tłuszczem i szpikiem nasyca się moja dusza, a radosnymi śpiewaniem warg sławią Cię moje usta.[7] Wspominam Cię na mym łożu, o Tobie rozmyślam podczas nocnych straży.[8] Bo byłeś moją pomocą, radowałem się w cieniu Twych skrzydeł.[9] Przylgnęła do Ciebie moja dusza, a Twa prawica mnie wspiera.[10] A ci, co czyhają na zgubę mojej duszy, zapadną się w głębię ziemi.[11] Porazi ich ostrze miecza, staną się pastwą szakali.[12] Zaś król będzie się weselił dzięki Bogu; będzie się chlubił także każdy, kto Mu został zaprzysiężony; a usta kłamców będą zamknięte.

64

[1] Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida.

[2] Boże, słuchaj mojego głosu kiedy błagam; ustrzeż moje życie od obawy przed wrogiem.[3] Przed spiskiem złych mnie ukryj i przed wzburzeniem złoczyńców,[4] którzy zaostrzyli swój język jak miecz, i nałożyli swą strzałę - słowo goryczy;[5] by w skrytości ugodzić niewinnego, ugodzić go znienacka; i się nie boją.[6] Utwierdzają się w złym zamyśle; zmawiają się, jak ukryć sidła; powiadają - któż je spostrzeże?[7] Szukają nieprawości, spełniają uknuty zamysł. A wnętrze i serce człowieka są głębokie.[8] Zatem Pan ugodził ich strzałą i nagła była ich klęska.[9] Do upadku wiedzie ich własny język; wszyscy, którzy ich widzą, się wzdrygają.[10] Przestraszyli się wszyscy ludzie; opowiadają czyn Boga, a Jego dzieło rozważają.[11] Sprawiedliwy cieszy się w WIEKUISTYM oraz na Nim polega; chlubią się wszyscy prawego serca.

65

[1] Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida, śpiew.

[2] Twoja jest, Boże, chwała, co oczekuje na Cyonie oraz Tobie spełnia się ślub.[3] Do Ciebie, który słuchasz modlitwy, przybiega każda cielesna natura.[4] Owładnęły mną grzeszne sprawy, nasze występki, a Ty je odpuściłeś.[5] Szczęśliwy ten, kogo wybierasz i zbliżasz; kto zamieszka w Twoich przedsionkach. Nasycimy się dobrem Twego domu, Twojego świętego Przybytku.[6] W sprawiedliwości odpowiedziałeś nam cudami, Boże naszego zbawienia, nadziejo wszystkich krańców ziemi oraz dalekich mórz.[7] Przepasany potęgą, Twoją mocą utwierdzasz góry,[8] uciszasz szum mórz, szum ich bałwanów. Uciszasz wrzenie narodów,[9] a mieszkańcy kresów drżą przed Twoimi znakami; krańce wschodu oraz zachodu rozweselasz.[10] Nawiedziłeś ziemię i ją zrosiłeś, szczodrze ją wzbogaciłeś, strumień Boga jest pełen wody; przygotowujesz także ich zboże, bo tak ją urządziłeś.[11] Skropiłeś jej zagony, obniżyłeś jej bruzdy, spulchniłeś ją ulewami, pobłogosławiłeś jej plon.[12] Rok uwieńczyłeś Twą dobrocią, a Twe drogi kapią obfitością.[13] Wybujały pastwiska puszczy, zaś wzgórza opasują się rozkoszą.[14] Błonie pokrywają się owcami, a doliny zasnuły się zbożem; wykrzykują oraz śpiewają.

66

[1] Przewodnikowi chóru. Pieśń psalmu. Zaśpiewaj Bogu cała ziemio.

[2] Śpiewajcie na chwałę Jego Imienia, oddajcie chwałę Jego sławie.[3] Mówcie Bogu: Jak wspaniałe są Twoje dzieła; z powodu Twojej wielkiej potęgi schlebiają Ci Twoi wrogowie.[4] Przed Tobą korzy się cała ziemia, śpiewa Ci, wyśpiewuje Twe Imię. Sela.[5] Pójdźcie i obejrzyjcie dzieła Boga; On jest wspaniały w czynach względem ludzi.[6] Przemienił morze w ląd, a rzekę przeszli pieszo; i w Nim się tam uradowali.[7] Rządzi światem w Swojej wszechmocy; Jego oczy spoglądają na narody, by wiarołomni się nie rozzuchwalili. Sela.[8] Ludy, uwielbijcie naszego Boga i głoście Jego chwałę.[9] Tego, który powołał do życia nasze dusze i nie dał się zachwiać naszej nodze.[10] Gdyż doświadczyłeś nas,

Boże; wypławiałeś nas ogniem, jak się wypławia srebro.[11] Wprowadziłeś nas w matnię, nałożyłeś kleszcze na nasze biodra.[12] Człowieka ustanowiłeś naszą głową; upadliśmy w ogień i wodę, lecz nas wyprowadziłeś do pełni szczęścia.[13] Wśród całopaleń wejdę do Twego domu, uiszczę Ci moje śluby,[14] które w mej niedoli wyrzekły moje wargi oraz wypowiedziały moje usta.[15] Złożę Ci tuczne całopalenia i barany razem z kadzidłem; przygotuję cielce i kozły. Sela.[16] Pójdźcie wszyscy bogobojni; posłuchajcie, a wam opowiem, co On uczynił dla mej duszy.[17] Do Niego wołałem moimi ustami, a na moim języku była chwała.[18] Gdybym knuł niegodziwość w moim sercu, Pan by mnie nie wysłuchał.[19] Jednak Bóg mnie wysłuchał, zwrócił uwagę na głos mej modlitwy.[20] Wysławiony Bóg, który nie odrzucił mojej modlitwy i nie usunął ode mnie Swojej łaski.

67

[1] Przewodnikowi chóru, w towarzystwie instrumentów smyczkowych. Pieśń psalmu.

[2] Oby Bóg się zmiłował nad nami oraz nam błogosławił; oby pośród nas zajaśniał Swym obliczem. Sela.[3] Oby poznano Twoją drogę na ziemi; Twoje zbawienie pośród wszystkich ludów.[4] Niech Cię wielbią ludy, Boże; niech Cię wielbią wszystkie narody.[5] Niech się ucieszą i rozradują plemiona; gdyż w prawości będziesz sądził narody i poprowadzisz plemiona ziemi. Sela.[6] Niech Cię wielbią ludy, prawdziwy Boże; niech Cię wielbią wszystkie narody.[7] Ziemia wydała swój plon; niech nam błogosławi Bóg, nasz Bóg.[8] Niech nam Bóg błogosławi i niech Go się boją wszystkie krańce ziemi.

68

[1] Przewodnikowi chóru Dawida. Pieśń psalmu.

[2] Bóg powstał, zatem rozproszyli się Jego wrogowie i przed Nim uciekli Jego nieprzyjaciele.[3] Rozwiałeś ich, jak się rozwiewa dym; jak wosk topnieje przed ogniem, tak niegodziwi nikną przed Panem.[4] A sprawiedliwi się cieszą, weselą się przed Bogiem, unoszą się wśród radości.[5] Śpiewajcie Bogu, wysławiajcie Jego Imię; uderzcie w bębny przy Imieniu WIEKUISTEGO, na cześć Tego, co zasiada w niebiosach*; przed Nim się radujcie.[6] W Swoim świętym Przybytku Bóg jest ojcem sierot i sędzią wdów.[7] Panem, co sprowadza do domu zabłąkanych, a jeńców wyprowadza do szczęśliwości; tylko odstępcy zalegli pustynię.[8] Boże, gdy szedłeś przed Twoim ludem, kiedy kroczyłeś przez pustkowia, Sela,[9] ziemia drżała i rozpływały się niebiosa, jak ten Synaj przed Bogiem, z powodu oblicza S Boga Israela.[10] Spuściłeś obfity deszcz, Boże, na Twe omdlałe dziedzictwo i Ty je pokrzepiłeś.[11] Pośród niego przebywały Twoje zastępy, w Swej dobroci przygotowałeś je dla biednego, Boże.[12] Pan dał hasło; wielki zastęp radosnych zwiastunek.[13] Uciekają królowie wojsk, pierzchają, a mieszkanka domu dzieli łupy.[14] Kiedy rozłożyliście się wśród zagród, srebrem były pokryte skrzydła gołębicy, a jej lotki zielono złotym blaskiem.[15] Gdy Wszechmocny rozproszył w niej królów - zaśnieżyłeś na Calmonie.[16] Góro Pana, góro Baszanu; góro piętrząca się, góro Baszanu;[17] czemu wy, piętrzące się góry, zawistnie spoglądacie na tą górę, którą Pan upodobał na Swe siedlisko? Zaprawdę, WIEKUISTY tam zamieszka na wieki.[18] Miriady wozów Boga, wielokrotne tysiące, a między nimi Pan jak niegdyś na Synaju, w świętości.[19] WIEKUISTY, Boże, wstąpiłeś na wysokość, wziąłeś jeńców, pobrałeś daninę w ludziach, także przekornych, aby się osiedlili.[20] Błogosławiony Pan, dzień w dzień się nami opiekuje; Bóg jest naszą pomocą. Sela.[21] Bóg jest nam Bogiem zbawienia i u Pana, WIEKUISTEGO, znajdują się wyjścia ze śmierci.[22] Tak, Bóg zmiażdżył głowę Swych wrogów; włochate ciemię tego, co chodzi w swoich grzechach.[23] Pan powiedział: Sprowadzę ich z Baszanu, sprowadzę z nad głębin morza;[24] by twoja noga brodziła we krwi, a język twoich psów miał także udział we wrogach.[25] Widzieli Twój pochód, prawdziwy Boże, pochód mojego Boga, mojego Króla w świętości.[26] Na czele śpiewacy, a za nimi grajkowie, pośród dziewic bijących w bębny.[27] W zgromadzeniach wybranych S chwalcie Boga, wy z rodu Israela.[28] Oto tam najmłodszy Biniamin, ich zwycięzca; książęta Judy, ich hufce; książęta Zebuluna oraz książęta Naftalego.[29] Twój Bóg ustanowił twoją potęgę; utwierdź Boże, co dla nas zdziałałeś.[30] Do Twojego Przybytku, który jest ponad Jeruszalaim, przynoszą dary

królowie.[31] Rozgromiłeś zwierzę sitowia, gromadę byków pośród cieląt ludów, niech nie pełzają ze sztabami srebra; Pan rozproszył narody żądne bojów.[32] Przychodzą potężni z Egiptu; ziemia Kusz wyciąga do Boga swoje ręce.[33] Królestwa ziemi, śpiewajcie Bogu i wysławiajcie Pana, Sela,[34] który unosi się w niebiosach wiecznych niebios; oto rozległ się Jego głos, głos potężny.[35] Oddajcie sławę Bogu; Jego majestat wśród Israela, a Jego potęga na obłokach.[36] Wspaniały jesteś, Boże, w Twojej świętości! Bóg Israela, On daje narodowi siłę i potęgę; Bóg uwielbiony.

69

[1] Przewodnikowi chóru, na sześć głosów. Od Dawida.

[2] Wspomóż mnie, Panie, bo wody doszły aż do zagrożenia życia.[3] Ugrzęzłem w bezdennym bagnie i nie ma oparcia; dostałem się na głębię wód i prąd mnie zniósł.[4] Znużyłem się; wołając, zaschło moje gardło; omdlały moje oczy wyglądając mojego Boga.[5] Liczniejsi niż włosy mojej głowy są ci, co mnie bez przyczyny nienawidzą, wzmogli się moi ciemięzcy, moi wrogowie bez powodu; mam zwrócić to, czego nigdy nie zagrabiłem.[6] Boże, Ty znasz moją nieroztropność, a me winy nie są przed Tobą tajne.[7] Niech się przeze mnie nie powstydzą ci, co Tobie ufają, Panie, WIEKUISTY Zastępów; niech się przeze mnie nie zarumienią ci, którzy Ciebie szukają, Boże Israela.[8] Bo dla Ciebie znosiłem szyderstwo i rumieniec okrył moje oblicze.[9] Stałem się obcym moim braciom i nieznanym dla synów mojej matki.[10] Gdyż trawiła mnie gorliwość dla Twego domu i spadały na mnie szyderstwa tych, którzy Ci urągali.[11] Poszcząc, wypłakałem moją duszę, lecz i to było dla mnie na urągowisko.[12] Włożyłem wór zamiast szaty i stałem się im przysłowiem.[13] Rozpowiadają o mnie ci, co przesiadują w bramach, i jestem w śpiewkach pijanych.[14] Ale ja, WIEKUISTY, w porze łaski przychodzę do Ciebie z mą modlitwą; Boże, w Twym wielkim miłosierdziu, odpowiedz mi ziszczeniem się Twego zbawienia.[15] Wydobądź mnie z błota, bym nie utonął; niech będę ocalony od moich przeciwników i z głębin wód.[16] Niech mnie nie uniesie prąd wody, niechaj mnie nie pochłonie głębia, a topiel nie zawrze nade mną swojej paszczy.[17] Wysłuchaj mnie, WIEKUISTY, bo błogą jest Twoja łaska; zwróć się do mnie w Twym wielkim miłosierdziu[18] i nie skrywaj Twojego oblicza przed Twym sługą, gdyż jestem uciśniony; pospiesz się oraz mnie wysłuchaj.[19] Zbliż się do mojej duszy i ją wybaw; wyzwól mnie z powodu wrogów.[20] Ty znasz moją hańbę, mój wstyd i mą sromotę; przed Tobą są wszyscy moi ciemięzcy.[21] Hańba kruszy me serce oraz jestem zbolały; oczekuję współczucia, lecz go nie ma; nie znalazłem tych, co pocieszają.[22] Wlali żółć do mojego pokarmu, w mym pragnieniu poili mnie kwasem.[23] Niech ich stół będzie dla nich zasadzką oraz sidłem bezpiecznie ucztujących.[24] Niech się zaćmią ich oczy, by nie widzieli, a ich biodra nieustannie czyń chwiejne.[25] Wylej na nich Twój gniew, niech ich dosięgnie Twoja zapalczywość.[26] Niech ich miejsce warowne stanie się pustkowiem, a w ich namiocie nie będzie mieszkańca.[27] Gdyż kogo zraniłeś - tego ścigają, rozpowiadają o bólu porażonych przez Ciebie.[28] Dodaj nieprawość do ich nieprawości, niech nie wchodzą przez Twoją sprawiedliwość.[29] Niech będą wymazani z Księgi Życia oraz nie zapisani wraz z prawymi*.[30] A mnie, utrapionego i zbolałego, wydźwignie Twoja pomoc, Boże.[31] Będę sławił pieśnią Imię Boga i wielbił je wdzięcznością.[32] I będzie to milsze WIEKUISTEMU niż cielę, niż dwukopytny, rogaty byk.[33] Zobaczą to poniżeni i się ucieszą; zobaczą to ci, co szukają Boga i ożyje ich serce.[34] Bo WIEKUISTY słucha ubogich, a Swoimi pojmanymi nie gardzi.[35] Chwalą Go niebiosa i ziemia, morza i wszystko, co się w nich roi.[36] Bowiem Bóg wspomoże Cyon, odbuduje miasta Judy; osiądą tam i odziedziczą tą ziemię.[37] Nadto będą ją posiadać potomkowie Jego sług, a zamieszkają w niej ci, którzy miłują Jego Imię.

70

[1] Przewodnikowi chóru. Od Dawida, na pamiątkę.

[2] Boże, spiesz mi na pomoc, by mnie ocalić, WIEKUISTY.[3] Niech się zawstydzą i pobledną ci, co czyhają na moje życie; niech się cofną i zarumienią ci, którzy pragną mego nieszczęścia.[4] Niech pierzchną na swoją hańbę ci, co wołają: Oho! Oho![5] Niech się ucieszą i uradują w Tobie wszyscy, którzy Ciebie szukają; i niech wciąż powtarzają ci, którzy miłują Twoją pomoc:

Wielkim jest Bóg[6] A ja, biedny i żebrzący; pospiesz ku mnie, Boże; Ty jesteś moją pomocą i mym Zbawcą; WIEKUISTY, nie zwlekaj.

71

[1] Do Ciebie, WIEKUISTY, się chronię, niech się nie powstydzę na wieki.

[2] Ocal mnie w Twojej sprawiedliwości i wyswobodź, skłoń ku mnie Twoje ucho i mi dopomóż.[3] Bądź dla mnie chroniącą skałą, którą ustanowiłeś dla mego wybawienia, bym mógł tam zawsze uciec; gdyż Ty jesteś moją opoką i mą warownią.[4] Boże mój, wyswobodź mnie z ręki niegodziwego, z garści krzywdziciela i grabieżcy.[5] Bowiem Ty, Panie, WIEKUISTY, jesteś moim oczekiwaniem; moim schronieniem od młodości.[6] Na Tobie się wspieram za życia; od łona mojej matki Ty jesteś moim przewodnikiem; w Tobie zawsze była moja chwała.[7] Byłem jakby przestrogą dla wielu, ale Ty mą potężną obroną.[8] Moje usta codziennie są pełne Twojej chwały i Twojej sławy.[9] Nie rzucaj mną w mej starości; nie opuszczaj mnie, gdy się wyczerpie moja siła.[10] Bowiem o mnie rozpowiadają moi wrogowie, a czyhający na moje życie razem się naradzają,[11] mówiąc: Bóg go opuścił; ścigajcie go i pochwyćcie, bo nikt go nie ocali.[12] Boże, nie oddalaj się ode mnie; Boże mój, spiesz mi na pomoc[13] Niech się zawstydzą i zginą prześladowcy mojej duszy; niech się okryją hańbą i rumieńcem ci, co pragnęli mej zguby.[14] A ja wciąż będę ufał oraz wywyższał nade wszystko Twoją chwałę.[15] Moje usta opowiadać będą po wszystkie dni Twoją sprawiedliwość oraz czas Twojego zbawienia, chociaż nie zdołam ich zliczyć.[16] Wyłożę Twoją wszechmoc, Panie, WIEKUISTY; i wspomnę Twoją sprawiedliwość, Twoją jedynie.[17] Boże, nauczałeś mnie od mej młodości i aż dotąd wygłaszam Twoje cuda.[18] Także podczas starości i sędziwości, Boże, mnie nie opuścisz, aż ogłoszę Twoją potęgę pokoleniom; Twoją wszechmoc każdemu z potomnych.[19] I Twoją wzniosłą sprawiedliwość, Boże, który dokonałeś wielkiego; Boże, któż Tobie równy?[20] Jak mnie wystawiałeś na liczne i zgubne utrapienia, tak znowu mnie ożywiałeś, i znowu wydobywałeś z przepaści ziemi.[21] Wzmagałeś moją wielkość i nieraz mnie pocieszałeś.[22] Więc ja będę Cię wychwalał na harfie, Boże, a Twoją niezawodność; będę sławił na cytrze, o Święty Israela.[23] Gdy będę Cię wysławiał, me usta zaśpiewają, a także moja dusza, ta, którą wybawiłeś.[24] A mój język będzie mówił o Twojej sprawiedliwość przez cały dzień; bowiem zawstydzili się i pobledli ci, co pragnęli mojego nieszczęścia.

72

[1] Salomonowi. Boże, daj Twoje sądy królowi, a Twoją sprawiedliwość królewskiemu synowi.

[2] Aby rozsądzał Twój lud w sprawiedliwości i Twoich biednych w decyzjach.[3] Niech góry zwiastują ludowi pokój, a pagórki niech się odezwą sprawiedliwością.[4] Niechaj sądzi uciśnionych w narodzie, wspomoże dzieci nędzarzy, a także zgniecie grabieżcę.[5] Aby się Ciebie obawiali póki słońce oraz w obliczu księżyca, z pokolenia na pokolenie.[6] Niech zstąpi jakby deszcz na skoszoną łąkę, jak ulewa nawadniająca ziemię.[7] Niechaj za jego dni rozkwitnie sprawiedliwy oraz pełnia pokoju, jak długo zostanie księżyc.[8] I niech panuje od morza do morza, i od strumienia aż do krańców ziemi.[9] Niech przed nim klękają mieszkańcy stepu, a jego wrogowie niech liżą proch.[10] Oto złożą mu daninę królowie Tarszyszu, wysp, a królowie Szeby i Seby przyniosą mu haracz.[11] I będą się przed nim korzyć wszyscy królowie, wszystkie ludy będą mu służyć.[12] Ponieważ ocala żebrzącego, co woła, oraz uciśnionego, który nie ma wybawcy.[13] Miłosierny jest dla żebrzących, ubogich oraz duszę ubogich wybawia.[14] Od gwałtu i grabieży wyzwala ich duszę, bo ich krew jest cenną w jego oczach.[15] Więc będzie żył, i da mu złota Szeby, i nieustannie będą się modlić za niego oraz codziennie go sławić.[16] W kraju będzie obfitość zboża, jego plon zaszumi jak Libanon na wierzchołkach gór, a po miastach ludzie zakwitną jak trawa ziemi.[17] Jego Imię przetrwa na wieki; jego Imię wzrośnie w obliczu słońca; będą się nim chwalić wszystkie ludy i będą je nazywać szczęśliwym.[18] Chwała Bogu, WIEKUISTEMU, Bogu Israela, który jedyny spełnia cuda.[19] Niech będzie na wieki wysławione Imię Jego chwały, i niech się Jego chwałą napełni cała ziemia. Amen i amen.[20] Tu skończyły się modlitwy Dawida, syna Isajego.

73

[1] Pieśń Asafa. Zaprawdę, Bóg jest hojnym dla Israela, dla czystych sercem.

[2] A ja, niemal się potknęły moje nogi i mało nie rozlazły moje kroki.[3] Bowiem pozazdrościłem pyszałkom, widząc powodzenie nieprawych;[4] że nie mają udręk aż do śmierci, a nadto krzepka jest ich siła.[5] Nie dzielą mozołu sług i wraz z ludźmi nie bywają trapieni.[6] Dlatego pycha opasuje ich karki i okrywa ich szata nieprawości.[7] Z otyłości wystąpiło ich oko; wezbrały urojenia ich serca.[8] Drwią i złośliwie rozprawiają o ucisku; przemawiając z wysoka.[9] Swoimi ustami miotają na niebiosa, a ich język pełza po ziemi.[10] Dlatego tam zwraca się Jego lud, choć ssą z nich pełnymi strumieniami.[11] I powiadają: Jakże Bóg to wie? Czy ta wiadomość jest u Najwyższego?[12] Oto wzrośli w potęgę ci, którzy są niegodziwi oraz zawsze szczęśliwi.[13] Więc na próżno zachowałem w czystości moje serce, a mą dłoń umywałem w niewinności;[14] gdyż całymi dniami mnie dręczą i co rano cierpię katusze.[15] Gdybym powiedział: Będę mówił jak oni – to bym się sprzeniewierzył pokoleniu Twych synów.[16] I rozmyślałem, by tego dociec; lecz daremna to praca w moich oczach.[17] Aż wszedłem do przybytków Boga oraz pojąłem ich koniec.[18] Zaprawdę, postawiłeś ich na śliskim i strącasz ich w przepaście.[19] Jakże stali się nicością w oka mgnieniu; zginęli, zniknęli z przerażeniem.[20] Jakby po przebudzeniu ze snu, WIEKUISTY, gdy się ocucisz - pogardzisz ich postacią.[21] Gdyż wrzało moje serce i kłuły mnie wnętrzności,[22] bo byłem bezrozumnym i tego nie poznałem; byłem jak bydlę przed Tobą.[23] Ale ja zawsze jestem z Tobą. Ująłeś moją prawicę.[24] Według Twojego postanowienia mnie prowadzisz i poprowadzisz do chwały.[25] Kogo innego mam w niebiosach? A i na ziemi, oprócz Ciebie, w nikim nie mam upodobania.[26] Zniknie moja cielesna natura i me serce; ale Bóg jest opoką serca oraz moim udziałem na wieki.[27] Gdyż dalecy od Ciebie - zginą; zatracisz każdego odstępcę od Ciebie.[28] Zaś mnie jest miłą bliskość Boga; w Panu, WIEKUISTYM, pokładam moją ufność, by wysławiać wszystkie Twoje sprawy.

74

[1] Dumanie Asafa. Czemu nas, Boże, nieustannie porzucasz, a Twój gniew pała przeciw trzodzie Twojego pastwiska?

[2] Wspomnij na Twoje zgromadzenie, które niegdyś sobie zjednałeś, i które wyzwoliłeś jako szczep Twojego dziedzictwa; na górę Cyon, na której spoczywałeś.[3] Pospiesz ku zupełnym ruinom; gdyż wróg wszystko poburzył w Świątyni.[4] Twoi nieprzyjaciele ryczeli pośród Twych wyznaczonych miejsc; ustanawiali swe godła jako znaki.[5] Wróg dał się poznać, gdy zmierzał w górę z gęstwiną toporów.[6] A potem młotem i oskardami rozbijali jej zdobienia.[7] Twą Świątynię wydali na pastwę ognia; do ziemi znieważyli siedzibę Twojego Imienia.[8] Powiedzieli w swoim sercu: Razem ją zburzymy; a w kraju palili wszystkie, wyznaczone miejsca Boga.[9] Naszych godeł już nie widzimy; nie ma proroka oraz nikogo między nami, który by wiedział – dopóki?[10] Dokąd, Boże, będzie urągał ciemięzca, dopóki wróg będzie lżył bezustannie Twoje Imię?[11] Czemu usuwasz Twoją rękę i Twą prawicę? Dobądź z Twojego zanadrza i wytępiaj![12] Przecież Bóg, mój Król, od dawna spełnia wybawienie na ziemi.[13] Ty, Twą mocą rozdzieliłeś morze i zmiażdżyłeś głowy krokodyli na wodach.[14] Ty skruszyłeś głowę Lewiatana; rzuciłeś go na żer mieszkańcom stepu.[15] Ty otworzyłeś źródła i potoki; Ty osuszyłeś bystre strumienie.[16] Twoim jest dzień i Twoja noc; Ty ustanowiłeś światło i słońce.[17] Ty utwierdziłeś wszystkie granice ziemi; lato i zimę - Ty je stworzyłeś.[18] Wspomnij na to, że wróg urąga WIEKUISTEMU, a lud nikczemny lży Twoje Imię.[19] Nie wydawaj dziczy duszy Twej gołębicy; o gromadce Twych uciśnionych nie zapominaj na wieki.[20] Uważaj na przymierze, bo zakątki ziemi pełne są siedzib bezprawia.[21] Niech zgnębiony nie odchodzi zawstydzony; a ubogi i uciśniony chwalą Twoje Imię.[22] Powstań Boże, wytocz Twoją sprawę; wspomnij na zniewagę, bez ustanku wyrządzaną Ci przez nikczemnych.[23] Nie zapominaj okrzyku Twoich wrogów, wrzawy Twych przeciwników, która się ustawicznie wznosi.

75

[1] Przewodnikowi chóru, na nutę: Nie zatracaj. Pieśń Asafa, śpiew.

[2] Dziękujemy Ci, Boże, dziękujemy, gdyż bliskie jest Twoje Imię, a głoszą to Twoje cuda.[3] Bowiem oznaczę porę i Ja będę sprawiedliwie sądził.[4] Zachwiała się ziemia i wszyscy jej mieszkańcy; ale Ja utwierdzę jej słupy. Sela.[5] Powiadam chełpliwym: Przestańcie się chełpić, a złoczyńcom: Nie podnoście rogów.[6] Nie podnoście wysoko waszych rogów oraz nie przemawiajcie z hardym karkiem.[7] Bo wywyższenie nie przychodzi ze wschodu, ani z zachodu, ani z pustyni gór,[8] lecz Bóg jest sędzią; tego poniża, a innego wywyższa.[9] Bowiem kielich jest w ręku BOGA, a wino się pieni; pełen jest zaprawy i z niego nalewa; lecz wszyscy złoczyńcy ziemi wyssą oraz wypiją tylko jego męty.[10] A ja wiecznie będę wychwalał Pana i śpiewał Bogu Jakóba.[11] Strącę wszystkie rogi złoczyńców, a rogi sprawiedliwego będą wywyższone.

76

[1] Przewodnikowi chóru w towarzystwie instrumentów smyczkowych. Pieśń Asafa, śpiew.

[2] Bóg jest poznany w Judei; Jego Imię jest wielkie w Israelu.[3] Ustanowił Swój przybytek w Szalemie, a Swoją siedzibę na Cyonie.[4] Tam pokruszył płomienne łuki, tarczę i miecz, i broń. Sela.[5] Świetnym byłeś, wspaniałym, z gór zdobyczy.[6] Dzielni sercem zostali ograbieni, zasnęli swoim snem, a rycerze nie odnaleźli swych rąk.[7] Od Twojej grozy, Panie Jakóba, zdrętwieli - jeździec i koń.[8] Ty, Ty jesteś straszny, zatem kto się przed Tobą utrzyma w chwili Twojego gniewu?[9] Wygłosiłeś sąd z niebios; ulękła się oraz uciszyła ziemia,[10] kiedy Bóg powstał do rozprawy, aby wspomóc wszystkich zgnębionych ziemi. Sela.[11] Jako, że i zawziętość ludzka podnosi Twoją chwałę, kiedy się wreszcie odziejesz gniewem.[12] Ślubujcie i powierzajcie się WIEKUISTEMU, waszemu Bogu; wszyscy, którzy Go otaczają, niech niosą daninę Groźnemu.[13] On odcina ducha książąt i jest groźny dla królów ziemi.

77

[1] Przewodnikowi chóru Jedutunów. Pieśń Asafa.

[2] Kiedy wołam, podnoszę mój głos do Boga; mój głos kieruję do Boga, więc mnie wysłuchaj.[3] W dzień mojej niedoli szukam Pana, w nocy nie przestaje wyciągać się moja ręka i nie daje się ukoić moja dusza.[4] Wspominam Boga i zawodzę; rozmyślam i omdlewa mój duch. Sela.[5] Chwyciłeś powieki moich oczu, strwożony jestem i oniemiałem.[6] Dumam o dniach przeszłości, o dawnych latach.[7] W nocy wspominam moją pieśń oraz rozmyślam w moim sercu, zatem mój duch docieka.[8] Czy Bóg porzuci na wieki i już nigdy się nie ulituje?[9] Czy Jego miłosierdzie znikło na zawsze i ustanowił wyrok na wieki wieków?[10] Czy Bóg zapomniał się litować? Czy w gniewie wstrzymał Swe miłosierdzie? Sela.[11] Więc powiedziałem: Takie jest moje błaganie - o powrót prawicy Najwyższego.[12] Wspominam czyny Przedwiecznego; tak, wspominam Twoje dawne cuda.[13] Rozważam wszystkie Twoje dzieła oraz rozpamiętuję Twe czyny.[14] Boże, Twoja droga w świętości; który bóg jest wielkim jak Bóg?[15] Ty, o Boże, cudotwórco, objawiłeś pomiędzy ludźmi Twą potęgę.[16] Dzielnym ramieniem wyzwoliłeś Twój lud, synów Jakóba i Josefa. Sela.[17] Ujrzały Cię wody, Boże, ujrzały Cię wody, a otchłanie zadrżały i zostały wstrząśnięte.[18] Powodzią rozlały się obłoki, dały odgłos chmury i przebiegały Twoje strzały.[19] W wichrze odgłos Twojego gromu, świat oświeciły błyskawice; drżała i wstrząsnęła się ziemia.[20] Twoja droga przez morze, Twoja ścieżka przez wielkie wody, a Twoich śladów nie widać.[21] Prowadziłeś Twój lud, jakby trzodę, ręką Mojżesza i Ahrona.

78

[1] Dumanie Asafa. Słuchaj, Mój ludu, Mego Prawa; nakłoń swe ucho do słów Mych ust.

[2] W przypowieści otworzę moje usta i będę opowiadał starodawne podania.[3] Co usłyszeliśmy, poznaliśmy i co nam opowiadali ojcowie,[4] nie zataimy przed ich synami; opowiadając przyszłemu pokoleniu chwałę Boga, Jego potęgę i Jego cuda, które wśród nas dokonał.[5] Gdy ustanowił świadectwo w Jakóbie i złożył Prawo w

Israelu, wtedy nakazał naszym ojcom, aby ją wykładali swoim dzieciom,[6] by wiedziało to ostatnie pokolenie. Synowie, którzy się narodzą, powstaną i opowiedzą to swoim synom. Aby w Bogu pokładali swą nadzieję,[7] nie zapomnieli spraw Boga oraz strzegli Jego przykazań.[8] By się nie stali jak ich ojcowie – rodem odstępnym i niesfornym; rodem, co nie utwierdził swego serca i nie wytrwał przy Bogu swoim duchem.[9] Synowie Efraima, zbrojni łucznicy, cofnęli się w dzień boju.[10] Nie strzegli Przymierza Boga i wzbraniali się postępować według Jego Prawa.[11] Zapomnieli o Jego dziełach oraz o Jego cudach, które im pokazał.[12] Bowiem przed ich ojcami czynił cuda w ziemi Micraimu oraz na polu Coan*.[13] Rozdzielił morze oraz ich przeprowadził, ustawił wody jak groble.[14] I we dnie prowadził ich obłokiem, a w nocy przy świetle ognia.[15] Rozbijał skały na puszczy oraz ich poił, jak gdyby z wielkich głębin.[16] Wydobywał strumienie ze skały i sprowadzał wodę jak rzeki.[17] Lecz jeszcze nie przestali grzeszyć przeciw Niemu i opierać się Najwyższemu na pustyni.[18] Kusili także Boga w swoim sercu, żądając jadła dla swego życia.[19] I złorzeczyli prawdziwemu Bogu, mówiąc: Czy Bóg potrafi przyrządzić stół na puszczy?[20] Oto uderzył w skałę, a wytrysnęły wody oraz rozlały się rzeki. A czy zdoła dać chleba? Czy przygotuje mięso dla Swego ludu?[21] Zatem WIEKUISTY to usłyszał, oburzył się oraz zapłonął ogień przeciwko Jakóbowi, wybuchł gniew przeciwko Israelowi.[22] Bo nie wierzyli Bogu i na Jego pomocy nie polegali.[23] Więc rozkazał obłokom z wysoka oraz otworzył bramy niebios.[24] I, jak deszcz, spuścił na nich mannę na pokarm, dając im zboże niebios.[25] Człowiek spożywał chleb bogatych; do syta zesłał im zapasów.[26] Pognał po niebie wschodni wiatr i Swą mocą sprowadził południowy.[27] I jak proch, niczym deszcz spuścił na nich mięso, ptactwo skrzydlate jak piasek morski.[28] Rzucał je na środek ich obozu, wokoło ich namiotów.[29] Więc jedli i wielce się nasycili, gdyż sprowadził im przedmiot ich żądzy.[30] Ale nie porzucili swojego pożądania, choć pokarm był jeszcze w ich ustach.[31] Zatem spadł na nich gniew Boga i poraził otyłych, a młodzieńców Israela powalił.[32] Mimo tego jeszcze grzeszyli i nie wierzyli w Jego cuda.[33] Więc w marności spełnili swe dni, a swoje lata w trosce.[34] Kiedy ich gromił – błagali Go, nawracali się oraz szukali Boga.[35] Wspomnieli, że Bóg jest ich Opoką, Pan Najwyższy ich Zbawcą.[36] Więc swoimi ustami Mu schlebiali, swoim językiem Mu kłamali.[37] Ale przy Nim nie wytrwało ich serce i nie byli wierni Jego Przymierzu.[38] A On, miłosierny, odpuszczał ich winę i ich nie zgładzał; często odwracał Swój gniew i nie pobudzał całej Swojej zapalczywości.[39] Wspomniał, że są cielesną naturą; powiewem, co przelatuje i nie wraca.[40] Ile razy drażnili Go na puszczy oraz jątrzyli Go na stepie?[41] Ciągle doświadczali Boga i zakreślali granice Świętego Israela.[42] Nie pamiętali Jego ręki oraz dnia, w którym ich wybawił od ciemięzcy.[43] Kiedy w Micraim dawał Swoje znaki, a Swe cuda spełniał na polu Coan,[44] gdy przemienił ich rzeki w krew, więc nie mogli pić swoich wód.[45] Nasłał na nich robactwo, aby ich pożerało oraz ropuchy, co ich gubiły.[46] Oddał chrząszczowi ich plon, a ich znój szarańczy.[47] Spustoszył gradem ich winorośl, a ich figi mrówkami.[48] Wydał gradowi ich dobytek, a błyskawicom ich stada.[49] Zesłał na nich Swą zapalczywość, zawziętość, zaciekłość oraz klęskę – zastęp wysłańców zguby.[50] Tak torował Swojemu gniewowi ścieżkę, nie odbierając Śmierci ich duszy, a ich życie wydał zarazie.[51] I pobił wszystko pierworodne w Micraim, pierwiastki siły w namiotach Chama.[52] A Swój lud wyprowadził jak owce; poprowadził ich jak stado po puszczy.[53] Prowadził ich bezpiecznie oraz się nie trwożyli, a ich wrogów pokryło morze.[54] Przyprowadził ich do Swojego świętego dziedzictwa, na ową górę, którą stworzyła Jego prawica.[55] Rozpędził przed nimi narody, puścił ich na dziedziczny dział i w namiotach osiedlił ich pokolenia – Israela.[56] A oni kusili oraz drażnili Boga Najwyższego i Jego Prawa nie strzegli.[57] Odstąpili, sprzeniewierzyli się jak ich ojcowie, zawiedli niczym omylny łuk.[58] Jątrzyli Go swoimi wyżynami i swymi bałwanami Go oburzali.[59] Usłyszał Bóg i się uniósł, i wielce wzgardził Israelem.[60] Porzucił przybytek Szylo, namiot ustawiony wśród ludzi.[61] Oddał także w niewolę Swą potęgę, Swoją chlubę w rękę ciemięzcy.[62] Poddał pod miecz Swój lud, bo się uniósł na Swe dziedzictwo.[63] Jego młodzież pożarł ogień, a jego dziewice nie były opłakiwane.[64] Jego kapłani polegli od miecza, a jego wdowy nie płakały.[65] Ale Pan się przebudził, jakby śpiący, jak

bohater co wydaje okrzyki od wina.[66] I z powrotem odparł jego ciemięzców, zadając im wieczną hańbę.[67] Lecz rozpłynął się namiot Josefa i nie wybrał pokolenia Efraima.[68] A wybrał pokolenie Judy i górę Cyon, którą umiłował.[69] Także dźwignął Swoją Świątynię, jak góry; jakby ziemię, którą ugruntował na wieki.[70] Wybrał też Swojego sługę Dawida, a wziął go spośród owczarni.[71] Spośród owiec ciężarnych go wyprowadził, aby pasterzył Jakóbowi – Jego ludowi, oraz Israelowi – Jego dziedzictwu.[72] Więc im pasterzył w prawości swojego serca i prowadził ich roztropną swoją dłonią.

79

[1] Pieśń Asafa. Boże, do Twojego dziedzictwa wtargnęli poganie, znieważyli Twój święty Przybytek, przemienili Jeruszalaim w zwaliska.

[2] Zwłoki Twych sług wydali na żer ptactwu nieba, a cielesne natury Twych pobożnych wydali zwierzętom ziemi.[3] Naokoło Jeruszalaim przelewali ich krew jak wodę i nie było komu pochować.[4] Staliśmy się urągowiskiem u naszych sąsiadów, pośmiewiskiem i szyderstwem naszego otoczenia.[5] Dopóki, WIEKUISTY? Czy będziesz się gniewać na wieki? Czy Twoje uniesienie będzie pałać jak ogień?[6] Wylej Twój gniew na narody, które Ciebie nie znają i na państwa, co nie wzywają Twego Imienia.[7] Bo pochłonęli Jakóba, a jego Przybytek spustoszyli.[8] Nie pamiętaj nam win naszych przodków; niech nas szybko uprzedzi Twoje miłosierdzie, bo jesteśmy bardzo wynędzniali.[9] Dla chwały Twojego Imienia, wspomóż nas Boże naszego wybawienia i nas ocal; odpuść nasze grzechy przez wzgląd na Twoje Imię.[10] Czemu mają mówić poganie: Gdzie ich Bóg? Niechaj na naszych oczach się ujawni pomsta wśród ludów za przelaną krew Twoich sług.[11] Niech dojdzie do Ciebie jęk więźnia; według wielkości Twego ramienia oszczędź na śmierć skazanych.[12] Zwróć też naszym sąsiadom, siedmiokrotnie na ich łono, pohańbienie jakim Cię lżyli, Panie.[13] A my, Twój lud i trzoda Twojego pastwiska, będziemy Cię wysławiać na wieki, od pokolenia do pokolenia będziemy opowiadać Twoją chwałę.

80

[1] Przewodnikowi chóru, na sześć głosów. Pieśń Asafa na świadectwo.

[2] Wysłuchaj, Pasterzu Israela, który prowadzisz Josefa, jak trzodę; który zasiadasz nad cherubami; zajaśniej.[3] Rozbudź Twoją potęgę wobec Efraima, Binjamina oraz Menassy, przybądź nam na pomoc.[4] Panie, wskrześ nas; rozświeć Twoje oblicze, a będziemy zbawieni.[5] WIEKUISTY, Boże Zastępów, dopóki będziesz pałać gniewem na modlitwę Twojego ludu?[6] Karmisz ich chlebem płaczu i poisz łez pełną miarą.[7] Czynisz nas podmiotem zwady dla naszych sąsiadów, a nasi wrogowie wyśmiewają się z nas.[8] Panie Zastępów, wskrześ nas; rozświeć Twoje oblicze, a będziemy zbawieni.[9] Ty przeniosłeś winorośl z Micraimu, po czym wygnałeś ludy, a ją zasadziłeś.[10] Uprzątnąłeś przed nią, więc zapuściła swe korzenie i zapełniła ziemię.[11] Góry okryły się jej cieniem, a jej konary podobne do boskich cedrów.[12] Rozniosła swoje rozsady aż do morza, a swoje odrośle aż do rzeki.[13] Czemu rozwaliłeś jej ogrodzenia? Skubią ją wszyscy, co przechodzą drogą.[14] Obgryza ją odyniec z lasu, a dziki zwierz ją spasa.[15] Zwróć się, Panie Zastępów; spojrzyj z niebios, zobacz i wspomnij tę winnicę.[16] Rozsadę, którą zasadziła Twa prawica oraz szczep, co Sobie utwierdziłeś.[17] Opalona jest ogniem, pocięta; ginie od grozy Twojego oblicza.[18] Niech Twa ręka będzie nad mężem Twej prawicy; nad synem człowieka, którego sobie postanowiłeś,[19] a nie odstąpimy od Ciebie; zachowaj nas przy życiu, a będziemy wzywać Twoje Imię.[20] WIEKUISTY, Panie Zastępów, wskrześ nas; rozświeć Twoje oblicze, a będziemy zbawieni.

81

[1] Przewodnikowi chóru Gitejczyków; psalm Asafa.

[2] Zaśpiewajcie prawdziwemu Bogu, naszej potędze, wykrzykujcie Bogu Jakóba.[3] Wznieście pieśń, uderzcie w bębny, we wdzięczne cytry i lutnie.[4] Zadmijcie w trąby w miesiącu, podczas pełni, w dzień naszej uroczystości.[5] Gdyż to jest ustawą dla Israela, prawem Boga Jakóba.[6] Ustanowił je świadectwem w Josefie,

kiedy wystąpił przeciw ziemi Micraim. Usłyszałem nieznaną mi mowę.[7] Wyzwoliłem jego grzbiet od brzemienia, a jego ręce uwolniły się od cebra.[8] Wołałeś w niedoli, zatem cię wyzwoliłem; wysłuchałem cię w osłonie gromu; doświadczyłem cię u wód szemrania. Sela.[9] Słuchaj Mój ludu; ostrzegam cię, Israelu; czy Mnie usłuchasz?[10] Nie będzie wśród ciebie cudzego boga, nie będziesz się korzył obcemu bóstwu.[11] Ja jestem WIEKUISTY, twój Bóg, który cię wyprowadził z ziemi Micraim; otwórz szeroko twoje usta, a je napełnię.[12] Lecz Mój lud nie usłuchał Mojego głosu oraz Israel Mi nie uległ.[13] Więc zostawiłem go w uporze jego serca i poszli za swoimi zamysłami.[14] Gdyby Mój lud Mnie słuchał, gdyby Israel chodził Moimi drogami,[15] szybko bym upokorzył ich wrogów oraz zwrócił Mą rękę przeciwko ich ciemiężcom.[16] Schlebiali by mu nieprzyjaciele WIEKUISTEGO, a ich czas trwałby na wieki.[17] I karmiłbym go wyborną pszenicą oraz nasycał go miodem z Opoki.

82

[1] Pieśń Asafa. Bóg stanął na zgromadzeniu mocarzy, sądzi pośród sędziów.

[2] Dopóki będziecie sądzić przewrotnie i pobłażać obliczu złoczyńców? Sela.[3] Brońcie ubogiego i sieroty; wymierzajcie sprawiedliwość biednemu i podupadłemu.[4] Uwalniajcie nędznych i uciśnionych; wyzwalajcie ich z rąk złoczyńców.[5] Lecz tego nie pojmują oraz nie rozumieją; chodzą w ciemności; zachwiane są wszystkie podstawy ziemi.[6] Sądziłem, że jesteście bogami, że wy wszyscy jesteście synami Najwyższego.[7] Jednak pomrzecie jak ludzie, upadniecie jak każdy z panów.[8] Powstań prawdziwy Boże, sądź ziemię, przecież Ty panujesz nad wszystkimi ludami.

83

[1] Śpiew, pieśń Asafa.

[2] Prawdziwy Boże, nie użycz Sobie spokoju, nie zamilknij oraz nie spocznij, Boże![3] Bo oto Twoi wrogowie czynią wrzawę, a Twoi nieprzyjaciele podnoszą głowę.[4] Knują spisek przeciwko Twojemu ludowi i razem się naradzają przeciwko osłoniętym Twą pieczą.[5] Powiadają: Pójdźmy, wytępmy ich spośród narodów, aby więcej nie było wspominane imię Israela.[6] Tak się jednomyślnie zmawiają przeciw Tobie; zawierają przymierze.[7] Namioty Edomitów, Ismaelitów, Moabitów i Hagryitów.[8] Gebal, Ammon, Amalek i Peleszet wraz z mieszkańcami Tyru.[9] Z nimi łączy się Aszur, który stał się ramieniem synów Lota. Sela.[10] Spraw im jak Midianitom, Syserze i Jabinowi nad potokiem Kiszon.[11] Tym, co zginęli pod En-Dor oraz stali się mierzwą ziemi.[12] Spraw ich wodzom jak Orebowi, i jak Zeebowi; aby wszyscy ich książęta byli jak Zebach i Calmuna,[13] ci, którzy powiedzieli: Zdobędziemy sobie niwy Boga.[14] Boże mój, uczyń im tak, jak czyni zamieć oraz jak źdźbłu przed wiatrem.[15] Jak ogień, który zapala las, i płomień, co ogarnia góry pożarem,[16] tak ich rozpędź Twą nawałnicą, a Twoim huraganem ich zatrwóż.[17] Okryj hańbą ich twarz, by zapragnęli Twojego Imienia, WIEKUISTY.[18] Niech będą pohańbieni i zatrwożeni na zawsze; niech pobledną i zginą.[19] Niech poznają, że Ty, którego Imię jest WIEKUISTY, jedynie jesteś Najwyższy na całej ziemi.

84

[1] Przewodnikowi chóru Gitejczyków, pieśń Korachidów.

[2] Jak wdzięczne są Twoje przybytki, WIEKUISTY Zastępów.[3] Tęskni i rwie się moja dusza do tych przedsionków WIEKUISTEGO; moje serce i ma cielesna natura unoszą się do żywego Boga.[4] Jak wróbel, który odnalazł dom oraz jaskółka swe gniazdo, w którym zostawiła pisklęta - tak są dla nas Twoje ołtarze, WIEKUISTY Zastępów, Królu i mój Boże.[5] Szczęśliwi mieszkańcy Twego domu, będą Cię chwalić na wieki. Sela.[6] Szczęśliwy człowiek, którego siła jest w Tobie, a Twoje drogi w ich sercu.[7] Ci, którzy pielgrzymując przez dolinę morw, czynią ją źródłem, bo okrywa ją deszcz błogosławieństwa.[8] Idą od trudu do trudu, aż ukażą się Bogu na Cyonie.[9] WIEKUISTY, Boże Zastępów, wysłuchaj moją modlitwę; o Boże, usłysz Jakóba. Sela.[10] Spójrz Boże na naszą tarczę; wejrzyj na oblicze Twojego pomazańca.[11] Przecież dzień w Twoich przedsionkach lepszy jest od tysiąca; wolę stać w progu domu mojego Boga, niż mieszkać w namiotach bezprawia.[12] Bo WIEKUISTY, Bóg prawdziwy jest

słońcem i tarczą; WIEKUISTY daje łaskę i chwałę, nie odmawia dobrodziejstwa tym, co chodzą w nieskazitelności.[13] WIEKUISTY Zastępów, szczęśliwy ten człowiek, który Ci ufa.

85

[1] Przewodnikowi chóru. Pieśń Korachitów.

[2] WIEKUISTY, umiłowałeś Twoją ziemię, przywróciłeś wygnańców Jakóba.[3] Zniosłeś winę Twojego ludu, zatarłeś cały ich grzech.[4] Powściągnąłeś cały Twój gniew, ochłonąłeś od ognia Twojego uniesienia.[5] Uspokój nas, Boże naszego ocalenia, i uśmierz Twe na nas oburzenie.[6] Czyż na wieki będziesz miał do nas urazę? Czy Twój gniew będziesz przenosił z pokolenia na pokolenie?[7] Czy z powrotem nas nie ożywisz, a Twój lud się ucieszy przy Tobie?[8] Objaw nam, WIEKUISTY, Twą łaskę i użycz nam Twej pomocy.[9] Słyszę co mówi Bóg, WIEKUISTY, zapowiada pokój Swojemu ludowi oraz tym, którzy Go miłują, jeśli nie wrócą do niedorzeczności.[10] Przecież dla bogobojnych bliską jest Jego pomoc, aby chwała zapanowała na naszej ziemi.[11] Miłosierdzie i prawda się zeszły, sprawiedliwość i zgoda się całują.[12] Prawda wyrasta z ziemi, a sprawiedliwość patrzy z niebios.[13] WIEKUISTY także użyczy szczęścia, a ziemia wyda swój plon.[14] Przed Nim będzie szła sprawiedliwość, gdy na drodze postawi swe stopy.

86

[1] Modlitwa Dawida. WIEKUISTY, skłoń Twoje ucho i mi odpowiedz, bo jestem nędzny i żebrzący.

[2] Ochroń mą duszę, bo przecież jestem wierny; Ty wspomóż Twojego sługę, co Ci ufa, mój Boże.[3] Zmiłuj się nade mną, Panie, bo ustawicznie do Ciebie wołam.[4] Pociesz duszę Twojego sługi, Panie, bo wznoszę do Ciebie mą duszę.[5] Gdyż Ty, Panie, jesteś dobry i pobłażliwy, oraz wielce łaskawy dla wszystkich, którzy Cię wzywają.[6] Wysłuchaj moją modlitwę, WIEKUISTY, oraz zwróć uwagę na głos mojego błagania.[7] Wzywam Cię w dzień mojej niedoli, gdyż Ty mi odpowiesz.[8] Nikt Ci nie dorówna pomiędzy bóstwami, Panie; nic nie dorówna Twoim dziełom.[9] Wszystkie ludy, które stworzyłeś, przyjdą oraz przed Tobą się ukorzą, Panie, złożą cześć Twojemu Imieniu.[10] Bo Ty jesteś wielki i cudotwórczy, Ty sam jeden, Boże.[11] Wskaż mi Twoją drogę, WIEKUISTY, a będę postępował w Twojej prawdzie; zjednaj me serce dla czci Twojego Imienia.[12] Wielbić Cię będę, Boże, Panie mój, całym moim sercem i czcić Twoje Imię na wieki.[13] Gdyż wielka jest Twoja łaska względem mnie; ocaliłeś mą duszę z głębokiej otchłani.[14] Boże, niecni powstali przeciw mnie i zastęp okrutników pożąda mojej duszy, a Ciebie przed sobą nie mają.[15] Zaś Ty, Panie, jesteś Bogiem miłosiernym i łaskawym, nieskorym do gniewu, pełnym litości i prawdy.[16] Zwróć się do mnie i zmiłuj się nade mną; udziel Twojej opieki Twemu słudze i wspomóż syna Twej służebnicy.[17] Uczyń mi znak łaski, a zobaczą to moi nieprzyjaciele i się zawstydzą, że Ty, WIEKUISTY, wspomagasz mnie i pocieszasz.

87

[1] Pieśń Korachitów, śpiew. Jego twierdza na świętych górach.

[2] WIEKUISTY miłuje wrota Cyonu, bardziej niż wszystkie siedziby Jakóba.[3] Głoszą wspaniałości o tobie - miasto Boże. Sela.[4] Zaiste, mym przyjaciołom wspominam Rachab i Babel; oto obcy - Peleszet i Cor* oraz lud Kusza** powiedzą: tylko tam się urodziłem***.[5] Następnie powiedzą o Cyonie: Niejeden mąż z męża się w nim urodził, a On go utwierdził, Najwyższy.[6] WIEKUISTY liczy, spisując narody i mówiąc: Ten się tam urodził. Sela.[7] Gdyż w tobie będą śpiewać wszystkie Moje dzieci.

88

[1] Śpiew, pieśń Korachitów. Przewodnikowi chóru Macholidów, do śpiewania. Dumanie Hemana Ezrachidy.

[2] WIEKUISTY, Boże mojego ocalenia, dniem i nocą wołam do Ciebie.[3] Niech do Ciebie dojdzie ma modlitwa; skłoń Twe ucho do mojej skargi.[4] Bo syta jest cierpień moja dusza, a me życie chyli się do grobu.[5] Jak mąż bezwładny, zaliczony jestem do zstępujących w mogiłę.[6] Pośród umarłych moje łoże; podobny jestem do poległych, co spoczęli w grobie; tych, których już nie

wspominasz, gdyż oni zostali wyłączeni spod Twojej ręki.[7] W głęboką przepaść mnie strąciłeś, w ciemnice i otchłanie.[8] Na mnie się oparł Twój gniew i przytłaczasz mnie wszystkimi nawałnicami. Sela.[9] Oddaliłeś ode mnie mych znajomych, uczyniłeś mnie dla nich ohydą; jestem zamknięty, nie mogę wyjść.[10] Z nędzy zbolało moje oko; codziennie Cię wzywam, WIEKUISTY, i do Ciebie wyciągam moje ręce.[11] Czy uczynisz cud dla umarłych? Czy umarli powstają i czy będą Cię wysławiali? Sela.[12] Czy to w grobie będzie głoszona Twoja łaska, a Twoja niezawodność w nicości?[13] Czy w ciemnościach jest znany Twój cud, a Twoja sprawiedliwość w Krainie Zapomnienia?[14] Ja więc, wołam do Ciebie, WIEKUISTY, oraz z ranka uprzedza Cię ma modlitwa.[15] O WIEKUISTY, czemu porzucasz moją duszę i ukrywasz przede mną Twe oblicze?[16] Jestem nędzny i konający od wstrząsów; znosiłem Twoje grozy, upadam.[17] Przeszły po mnie Twe ognie i skruszyły mnie Twoje trwogi.[18] Ogarnęły mnie jak bezustanne fale i razem mnie otoczyły.[19] Oddaliłeś ode mnie przyjaciela, towarzysza, a dla mych znajomym jestem ciemnością.

89

[1] Dumanie Ethana, Ezrachity.

[2] Wiecznie będę śpiewał o łaskach WIEKUISTEGO, i moimi ustami ogłaszał Twoją prawdę od pokolenia do pokolenia.[3] Zaprawdę powiedziałem: Twoja łaska jest ustalona na wieki; utwierdziłeś Twą niezawodność w niebiosach.[4] Z Moim wybrańcem zawarłem przymierze; zaprzysiągłem Dawidowi, Mojemu słudze,[5] że na wieki utrwalę jego ród; a tron jego zbudowałem aż do pokolenia i pokolenia. Sela.[6] Niebiosa wysławią Twoje cuda, WIEKUISTY, i Twoją niezawodność w zborze świętych.[7] Bowiem na wysokościach kto dorówna WIEKUISTEMU, kto jest podobny do WIEKUISTEGO między synami Boga?[8] Pan jest wielbiony w niezliczonym zgromadzeniu świętych i wspaniały ponad całym swym otoczeniem.[9] WIEKUISTY, Boże Zastępów, któż potężny jak Ty, WIEKUISTY, a Twoim otoczeniem - prawda.[10] Ty władasz nad pysznością morza; gdy podnoszą się jego fale - Ty je poskramiasz.[11] Ty zdeptałeś zuchwalca, jako poległego; ramieniem Twojej potęgi rozproszyłeś Twych wrogów.[12] Twoimi są niebiosa, Twoją jest również ziemia; Ty ustanowiłeś świat i to, co go wypełnia.[13] Północ i Południe - Ty je stworzyłeś; wśród Twojego Imienia śpiewają Tabor i Chermon.[14] Twoją jest moc i potęga; Twoją jest silna dłoń, Twoja prawica jest wzniosłą.[15] Sprawiedliwość i sąd są podstawą Twojego tronu; Twoje oblicze poprzedzają: Miłosierdzie* i prawda.[16] Szczęśliwy lud, który zna głos mocno brzmiący, WIEKUISTY, i postępuje w świetle Twojego oblicza.[17] W Twym Imieniu zawsze się weselą oraz chlubią się Twoją sprawiedliwością.[18] Bo Ty jesteś ozdobą ich siły i Twą łaską wywyższa się nasz róg.[19] Gdyż od WIEKUISTEGO pochodzi nasza tarcza, a nasz król od Świętego w Israelu.[20] Niegdyś, mówiąc w objawieniu, powiedziałeś do Swego pobożnego: Udzieliłem mocy bohaterowi, wyniosłem młodzieńca z ludu.[21] Znalazłem Mojego sługę Dawida; przez olej namaściłem go Mym pomazaniem.[22] Przy nim wytrwa Ma ręka, a Moje ramię go zasili.[23] Nie rzuci się na niego wróg oraz nie uciemięży go syn bezprawia.[24] Skruszę przed nim jego nieprzyjaciół i zgromię jego przeciwników.[25] Także przy nim Ma prawda i łaska; przez Moje Imię wywyższy się jego róg.[26] Położę na morze jego rękę, a jego prawicę na rzeki.[27] On Mnie będzie nazywać: Tyś mój Ojciec, mój Bóg i Opoka mojego zbawienia.[28] Ja go też ustanowię pierworodnym i najwyższym nad królami ziemi.[29] Moją łaskę zachowam mu na wieki i będzie mu wierne Me przymierze.[30] Na zawsze utrwalę jego ród, a tron jego podobnie jak dni niebios.[31] A jeżeli jego synowie opuszczą Moje Prawo i nie będą postępować według Moich wyroków;[32] jeśli znieważą Me ustawy i nie będą strzec Mych przykazań -[33] biczem napomnę ich odstępstwo oraz ich winę - plagami;[34] ale nie cofnę od niego Mojej łaski i nie zaprę się Mojej prawdy.[35] Nie naruszę Mojego przymierza oraz mowy Mych ust nie zmienię.[36] Raz na zawsze przysiągłem na Mą świętość. Czy skłamię Dawidowi?[37] Jego ród zostanie na wieki, jego tron przede Mną jak słońce,[38] i jak księżyc, wierny świadek na niebie; będzie utwierdzony na wieki. Sela.[39] Ale ty go porzuciłeś, nim wzgardziłeś, uniosłeś się na twojego pomazańca.[40] Zerwałeś przymierze twego sługi i w prochu znieważyłeś jego diadem.[41] Zburzyłeś wszystkie jego warownie, a jego twierdze przemieniłeś

w zwaliska.[42] Po drodze obdzierają go wszyscy przechodnie, stał się pośmiewiskiem dla swych sąsiadów.[43] Wyniosłeś prawicę jego ciemięzców, uradowałeś wszystkich jego wrogów.[44] Odwróciłeś ostrze jego miecza i nie dałeś mu ratunku na wojnie.[45] Znieważyłeś jego blask, a tron jego powaliłeś na ziemię.[46] Skróciłeś dni jego młodości oraz okryłeś go hańbą. Sela.[47] Jak długo będziesz się ukrywał, WIEKUISTY, a jak ogień będzie pałał Twój gniew?[48] Wspomnij jak jestem nikły; czy na marne stworzyłeś wszystkich synów ludzkich?[49] Który człowiek będzie żył, nie widząc śmierci, i z mocy grobu ocali swoją duszę? Sela.[50] Gdzie Twoje dawne łaski, Panie, które w Swojej wierności przysiągłeś Dawidowi?[51] Wspomnij, Panie, na wstyd Twoich sług, który nosiłem w moim łonie od wszystkich, licznych narodów;[52] którym mnie lżyli Twoi wrogowie, WIEKUISTY, którym lżyli kroki Twojego pomazańca.[53] Niech WIEKUISTY będzie pochwalony na wieki. Amen, i amen.

90

[1] Modlitwa Mojżesza, Bożego męża.Panie, Ty byłeś dla nas schronieniem* od pokolenia do pokolenia.

[2] Zanim się góry narodziły, nim stworzyłeś ziemię i świat, Ty od wieku jesteś Bogiem do wieku.[3] Przyprowadzasz człowieka do prochu i powiadasz: Nawróćcie się, synowie Adama.[4] Przecież tysiąc lat jest w Twoich oczach jak dzień wczorajszy, który przeminął; jak straż w nocy.[5] Porwałeś ich, więc są jak sen; jak trawa z rana, co się odnawia.[6] O poranku zakwita i się rozrasta, a wieczorem jest ścięta i zwiędła.[7] Bo giniemy od Twojego gniewu, a Twoim uniesieniem jesteśmy porażeni.[8] Stawiłeś przed Siebie nasze winy oraz nasze tajniki przed światło Twego oblicza.[9] Tak, pod Twoją grozą mijają wszystkie nasze dni, a nasze lata nikną jak marzenie.[10] Liczba naszego wieku jest niekiedy siedemdziesiąt lat, a przy siłach i osiemdziesiąt lat, a ich chlubą męka i boleść; bowiem szybko nas spędzasz, zatem ulatujemy.[11] Kto rozważa siłę Twojego gniewu i według Twojej grozy siłę Twojego uniesienia?[12] Naucz nas liczyć nasze dni, byśmy serce roztropne nabyli.[13] Zwróć się, WIEKUISTY. Jak długo jeszcze? Ulituj się nad Twoimi sługami.[14] Rano nasyć nas Twoją łaską, byśmy się mogli weselić przez wszystkie nasze dni.[15] Pociesz nas na miarę dni, w których nas trapiłeś, na miarę lat przez które oglądaliśmy niedolę.[16] Przed Twoimi sługami niech się objawi Twoje dzieło, a Twoja świetność nad ich synami.[17] I niech będzie upodobanie nad nami, WIEKUISTEGO, naszego Boga. Utwierdź pomiędzy nami sprawę naszych rąk; tak, sprawę naszych rąk, ją utwierdź.

91

[1] Ty, co zasiadasz pod osłoną Najwyższego i pod cieniem Wszechmocnego przebywasz.

[2] Wzywasz WIEKUISTEGO: Moja obrono i moja twierdzo; Boże mój, któremu ufam.[3] On cię wybawi od zastawionych sideł oraz od zgubnej zarazy.[4] Osłoni cię Swym skrzydłem, a pod Jego lotkami będziesz bezpieczny; tarczą oraz puklerzem jest Jego prawda.[5] Nie ulękniesz się strachu nocy, ani strzały lecącej podczas dnia.[6] Zarazy, która pełza w ciemności; ani moru, co niszczy w południe.[7] U twego boku padnie tysiąc, a miriady przy twej prawicy; lecz do ciebie to się nie zbliży.[8] Tylko twoimi oczyma będziesz patrzeć i zobaczysz zapłatę niegodziwych.[9] Gdyż WIEKUISTEGO - swoją obronę, bo Najwyższego uczyniłeś twą ucieczką.[10] Nie spotka cię nieszczęście, ani klęska nie zbliży się do twojego namiotu.[11] Bo On ustanowił dla ciebie Swych aniołów, aby cię strzegli na wszystkich twoich drogach.[12] Na dłoniach cię uniosą, byś o kamień nie potrącił twojej nogi.[13] Będziesz stąpał po szakalu i żmii, zdepczesz lwa oraz smoka.[14] Dlatego, że Mnie umiłował - mówi Pan - obronię go, bo uznał Moje Imię.[15] Gdy Mnie wezwie - wysłucham go; będę przy nim w niedoli, wyzwolę go i zaszczycę.[16] Nasycę go długim życiem i ukażę mu Moje zbawienie.

92

[1] Psalm; pieśń na dzień szabatu.

[2] Miło jest chwalić WIEKUISTEGO i sławić Twoje Imię, o Najwyższy.[3] Z rana opiewać Twoje miłosierdzie, a po nocach Twą niezawodność;[4] na dziesięciostrunnej lutni, na lirze oraz przy dźwięku cytry.[5] Ponieważ uratowałeś mnie, WIEKUISTY, Twoimi czynami; o dziełach Twoich

rąk będę śpiewał.[6] Jak wzniosłe są Twoje dzieła, WIEKUISTY, i niezmiernie głębokie Twe zamysły.[7] Człowiek jest nierozumny - więc tego nie odgadnie; ograniczony - więc tego nie dociecze.[8] Jeśli jak trawa rozrastają się niegodziwi i rozkwitają wszyscy złoczyńcy, to po to, by byli zatraceni na wieki.[9] A Ty, WIEKUISTY, jesteś wzniosły na wieki.[10] Bo oto Twoi wrogowie, WIEKUISTY, bo oto Twoi wrogowie zginą; wszyscy złoczyńcy będą rozproszeni.[11] Ale mój róg wzniosłeś - niby bawoli; namaszczony jestem zieloną oliwą.[12] Moje oko napawa się moimi prześladowcami; moje ucho usłyszy o złoczyńcach, którzy powstali przeciw mnie.[13] Sprawiedliwy zakwitnie jak palma, wystrzeli jak cedr Libanu.[14] Ci, zaszczepieni w domu WIEKUISTEGO, zakwitną na dziedzińcach prawdziwego Boga.[15] Nawet w starości pokryją się owocem, będą pełni soków i zieleni.[16] By opowiadać, że WIEKUISTY, ma Opoka, jest sprawiedliwym Bogiem i nie ma w Nim niesprawiedliwości.

93

[1] WIEKUISTY króluje, przyodział się we wspaniałość; WIEKUISTY przyodział się w potęgę i się przepasał.

[2] Oto jest utwierdzony świat oraz się nie zachwieje.[3] Utwierdzony Twój dawny tron oraz Ty sprzed wieków.[4] Podniosły strumienie, WIEKUISTY, strumienie wznoszą swój szum; rzeki podnoszą swoją nawałnicę.[5] Nad łoskot wielkich wód, nad wspaniałe bałwany morza, wspanialszym na wysokości jest BÓG.[6] Twoje świadectwa zupełnie się utwierdziły nad Twym domem, któremu przystoi świętość, WIEKUISTY, na wieczne czasy.

94

[1] Boże pomsty, WIEKUISTY, Boże pomsty - zajaśniej.

[2] Podnieś się sędzio ziemi i daj odpłatę pysznym.[3] Jak długo niegodziwi, WIEKUISTY, jak długo będą górować niegodziwi;[4] bluzgać, hardo przemawiać i przechwalać się wszyscy złoczyńcy?[5] Dręczą Twój lud, WIEKUISTY, i Twoje dziedzictwo gnębią.[6] Wdowę i przybysza zabijają, a sieroty mordują.[7] Mówią: WIEKUISTY nie widzi; nie zwraca uwagi Bóg Jakóba.[8] Zastanówcie się nieroztropni w narodzie, ograniczeni – kiedy się opamiętacie?[9] Czyż Ten, kto ukształtował ucho - nie usłyszy? Albo czy Ten, kto zbudował oko - nie zobaczy?[10] Kto karci narody - czyżby nie karał? On, co człowieka uczy wiedzy.[11] WIEKUISTY zna zamysły ludzi, że są marne.[12] Szczęśliwy mąż, którego karcisz, BOŻE, i w Twoim Prawie go nauczasz.[13] Aby mu dać otuchę w dni niedoli, dopóki nie będzie wykopany grób niegodziwego.[14] Gdyż WIEKUISTY nie porzuci Swojego ludu i Swojego dziedzictwa nie opuści.[15] Bowiem sąd wróci z powrotem do sprawiedliwości, a oprócz niego wszyscy prawego serca.[16] Kto przy mnie stawał przeciwko niegodziwym? Kto dla mnie występował przeciw nieprawym?[17] Gdyby WIEKUISTY nie był mą pomocą, moja dusza niemal by legła w grobie.[18] Gdy sądziłem, że już się chwieje ma noga – Twoja łaska, WIEKUISTY, mnie wsparła.[19] Kiedy myśli ścierają się w moim wnętrzu, Twoje pocieszenia rozweselają mą duszę.[20] Czy sprzymierzył się z Tobą tron bezprawia, i sprawca krzywdy zamiast prawa?[21] Skupiają się przeciw duszy sprawiedliwego i niewinną krew potępiają.[22] Ale WIEKUISTY będzie dla mnie Twierdzą; mój Bóg Opoką mego schronienia.[23] Przeciw nim zwróci ich nieprawość i z powodu ich złości wygubi; wygubi ich WIEKUISTY, nasz Bóg.

95

[1] Pójdźcie, zaśpiewajmy WIEKUISTEMU, wysławiajmy Opokę naszego zbawienia*.

[2] Przywitajmy Jego oblicze dziękczynieniem oraz zanućmy Mu pieśniami.[3] Bo WIEKUISTY jest wielkim Bogiem i wielkim Królem nad wszystkimi bogami.[4] W Jego ręce są głębie ziemi; Jego są szczyty gór.[5] Jego jest morze - bo On je stworzył, i ląd, który ukształtowały Jego ręce.[6] Pójdźmy, ukorzmy się i pokłońmy, klęknijmy przed WIEKUISTYM - naszym Stwórcą.[7] Gdyż On jest naszym prawdziwym Bogiem, a my ludem, któremu pasterzy, trzodą Jego ręki. Od dzisiaj, jeśli Jego głos usłyszycie,[8] nie zatwardzajcie waszego serca jak w Meriba, jak na puszczy w dzień doświadczenia,[9] gdy kusili Mnie wasi ojcowie; doświadczali, chociaż widzieli Moje dzieło.[10] Gardziłem tym pokoleniem przez czterdzieści lat oraz wypowiedziałem: To lud

obłąkanego serca, i nie poznali Moich dróg.[11] Tak, że przysiągłem w Moim gniewie, że nie wejdą do Mojego miejsca odpoczynku.

96

[1] Zaśpiewajcie WIEKUISTEMU nową pieśń; śpiewaj WIEKUISTEMU cała ziemio.

[2] Śpiewajcie WIEKUISTEMU, wysławiajcie Jego Imię, dzień po dniu zwiastujcie Jego zbawienie.[3] Między ludami opowiadajcie Jego chwałę, Jego cuda pomiędzy wszystkimi narodami.[4] Bowiem wielkim jest WIEKUISTY oraz wielce sławionym; wspanialszym niż wszystkie bóstwa.[5] Gdyż wszystkie bóstwa pogan są nicością; a WIEKUISTY stworzył niebiosa.[6] Przed Jego obliczem chwała i urok; w Jego świątyni potęga i wspaniałość.[7] Nieście WIEKUISTEMU rodziny ludów; nieście WIEKUISTEMU sławę i cześć.[8] Nieście WIEKUISTEMU cześć Jego Imienia; składajcie dary oraz wchodźcie do Jego przedsionków.[9] W uroczystym nastroju ukorzcie się przed WIEKUISTYM; zadrżyj przed Nim cała ziemio.[10] Głoście pomiędzy narodami: WIEKUISTY króluje, a świat będzie utwierdzony - nie zachwieje się; Pan będzie sądził ludy w sprawiedliwości.[11] Niech się weselą niebiosa, niech się raduje ziemia, niechaj zahuczy morze i wszystko, co je zapełnia.[12] Niech się cieszy pole i wszystko co na nim jest; niech się zarazem rozradują wszystkie leśne drzewa.[13] W obliczu WIEKUISTEGO, bo idzie, bo idzie by sądzić ziemię; będzie sądził świat w sprawiedliwości, a ludy w S Swojej prawdzie.

97

[1] WIEKUISTY króluje; niechaj się cieszy ziemia oraz niech się radują niezliczone wyspy.

[2] Wokół Niego mgły i obłoki; podstawą Jego tronu jest sprawiedliwość i prawo.[3] Przed Nim kroczył ogień i palił wokoło Jego wrogów;[4] a Jego błyskawice oświetlały świat zamieszkały. Widziała to ziemia i zadrżała.[5] Przed WIEKUISTYM, przed Panem całej ziemi, góry jak wosk stopniały.[6] Niebiosa głosiły Jego sprawiedliwość i wszystkie ludy widziały Jego chwałę.[7] Korzą się przed Nim wszyscy, co wychwalają bóstwa, zawstydzeni są czciciele posągów i wielbiciele bożyszcz.[8] Słyszy to oraz cieszy się Cyon, a z Twych wyroków, WIEKUISTY, cieszą się córki Judy.[9] Bowiem na całej ziemi - Ty, WIEKUISTY, Najwyższy, jesteś wielce wyniesiony nad wszystkich bogów.[10] Wy, którzy miłujecie WIEKUISTEGO - miejcie w nienawiści zło; Ten, który czuwa nad życiem Swoich świętych - ocali ich z rąk niegodziwców.[11] Światło rozsiane jest dla sprawiedliwego i radość serca dla prawych.[12] Cieszcie się w WIEKUISTYM sprawiedliwi i wysławiajcie pamiątką Jego świętość.

98

[1] Pieśń. Zaśpiewajcie WIEKUISTEMU nową pieśń, ponieważ dokonał cudów; wsparła Go Jego prawica i Jego święte ramię.

[2] WIEKUISTY oznajmił Swoje zbawienie; na oczach narodów odsłonił Swoją sprawiedliwość.[3] Wspomniał na łaskę oraz Swą niezawodność dla domu Israela, więc wszystkie krańce ziemi zobaczyły zbawienie naszego Pana.[4] Cała ziemio - wznieście okrzyki WIEKUISTEMU, wybuchnijcie, radujcie się i śpiewajcie.[5] Śpiewajcie WIEKUISTEMU na cytrze - na cytrze i głosem pieśni.[6] Na trąbach i głosem surmy; wykrzykujcie przed WIEKUISTYM - Królem.[7] Niechaj zahuczy morze i wszystko, co je zapełnia; świat oraz jego mieszkańcy.[8] Niech rzeki przyklasną dłonią i pospołu góry zawtórują,[9] przed WIEKUISTYM; bo idzie, by sądzić ziemię. Będzie sądził świat w sprawiedliwości i ludy pośród prawości.

99

[1] WIEKUISTY króluje - niech zadrżą narody; zasiadł na cherubach - niech zachwieje się ziemia.

[2] Wielki BÓG na Cyonie, wzniesiony nad wszystkie narody.[3] Niech wysławiają Twoje Imię, gdyż ono jest wielkie, wspaniałe i święte.[4] Potężny Król umiłował sąd; Ty utwierdziłeś prawość*; Ty w Jakóbie uczyniłeś Prawo i Sprawiedliwość.[5] Wywyższajcie WIEKUISTEGO, naszego Boga, korzcie się u podnóżka Jego stóp; ponieważ On jest święty.[6] Mojżesz i Aaron pomiędzy Jego kapłanami, a Samuel między tymi, co wzywają Jego Imienia; wołali do WIEKUISTEGO, a On ich wysłuchał.[7] Przemawiał do nich spośród słupa obłoku;

strzegli Jego świadectw i Prawa, które im powierzył.[8] WIEKUISTY, nasz Boże, Ty ich wysłuchałeś, byłeś dla nich Bogiem pobłażliwym, chociaż karałeś ich postępki.[9] Wywyższajcie WIEKUISTEGO, naszego Boga oraz korzcie się przed Jego świętą górą; gdyż świętym jest WIEKUISTY, nasz Pan.

100

[1] Pieśń dziękczynna.Wykrzykuj WIEKUISTEMU cała ziemio!

[2] Służcie WIEKUISTEMU w radości, przyjdźcie przed Niego z weselem.[3] Uznajcie, że WIEKUISTY, Wszechmocny, On nas stworzył oraz do Niego należymy; jego lud i trzoda, której jest Pasterzem.[4] Z dziękczynieniem wejdźcie do Jego bram, z uwielbieniem na Jego dziedzińce;dziękujcie Mu, wychwalajcie Jego Imię.[5] Bowiem BÓG jest zbawienny, na wieki jest Jego łaska, a Jego prawda od pokolenia do pokolenia.

101

[1] Pieśń Dawida. Miłość i sąd wyśpiewam;Tobie, WIEKUISTY, zanucę.

[2] Będę uważał na nieskazitelną drogę kiedy mnie nawiedzisz? Będę postępował w niewinności serca pośród mojego domu.[3] Nie postawię przed moje oczy nikczemnej rzeczy, bo sprawy występnej nienawidzę;ona nie przylgnie do mnie.[4] Będzie stronić ode mnie przewrotne serce; nie chcę znać złego.[5] Zniweczę tego, który skrycie oczernia swego bliźniego; nie ścierpię człowieka wyniosłych oczu i nadętego serca.[6] Moje oczy skierowane są ku wierzącym na ziemi, by ze mną przebywali.Kto chodzi nieskazitelną drogą ten mi będzie służył.[7] Pośród Mojego domu nie zamieszka obłudnik, a ten, kto głosi fałsz nie ostoi się przed Moimi oczami.[8] Każdego ranka będę niszczył tych niegodziwych w kraju, by wytępić z miasta WIEKUISTEGO wszystkich, co czynią nieprawość.

102

[1] Modlitwa strapionego, gdy zwątpił i wylewa swój żal przed WIEKUISTYM.

[2] WIEKUISTY, wysłuchaj moją modlitwę i niech dojdzie do Ciebie me wołanie.[3] W dzień mojej niedoli nie ukrywaj przede mną Twojego oblicza, skłoń ku mnie Twoje ucho,i w dzień, w którym Cię wzywam, szybko mi odpowiedz.[4] Bo moje dni znikają jak dym, a moje członki są jak rozpalone głownie.[5] Porażone jak słońcem trawa zwiędło też moje serce, i zapominam jeść mój chleb.[6] Od głosu mojego jęku przylgnęło me ciało do mej kości.[7] Podobny jestem do pelikana na puszczy i jakby puchacza w zwaliskach.[8] Czuwam i jestem niczym samotny ptak na dachu.[9] Cały dzień urągają mi moi wrogowie oraz mnie przeklinają ci, co się pastwią nade mną.[10] Popiół jadam jak chleb, a mój napój zakrapiam łzami.[11] Przed grozą i Twoim gniewem, gdyż mnie uniosłeś i rzuciłeś.[12] Moje dni są jak wydłużony cień; zwiędłem jak trawa.[13] A Ty, WIEKUISTY, panujesz na wieki i Twa chwała od pokolenia do pokolenia.[14] Ty powstaniesz i zmiłujesz się nad Cyonem, bo czas go ułaskawić, nadeszła wyznaczona pora.[15] Gdyż Twoi słudzy upodobali sobie jego kamienie oraz umiłowali jego proch.[16] A ludy bać się będą Imienia WIEKUISTEGO, a wszyscy królowie ziemi Twojej chwały.[17] Bo WIEKUISTY odbuduje Cyon i ukaże się w Swej wspaniałości.[18] Przychyli się do modlitwy opuszczonego i nie pogardzi ich modlitwą.[19] To się zapisze dla rodu potomnego, a lud stworzony będzie chwalił WIEKUISTEGO.[20] Gdyż wejrzał ze Swojej świętej wysokości – WIEKUISTY spojrzał na ziemię z niebios,[21] by wysłuchać westchnienia jeńca i wyswobodzić na śmierć skazanych.[22] By na Cyonie głosili Imię WIEKUISTEGO, a Jego sławę w Jeruszalaim,[23] gdy zgromadzą się razem narody i królestwa, ażeby służyć PANU.[24] On osłabił w drodze moją siłę oraz dni moje skrócił;[25] zatem wołam: Boże mój, nie zabieraj mnie w połowie moich dni, przecież od wieku do wieków są Twoje lata.[26] Z dawna ugruntowałeś ziemię i niebiosa, które są dziełem Twych rąk.[27] One zaginą, a Ty zostajesz; wszystkie zbutwieją jak szata, odmienisz je jak odzież, więc będą odmienione.[28] Ale Ty będziesz taki sam i nie skończą się Twoje lata.[29] U Ciebie będą mieszkać synowie Twoich sług, a ich potomstwo ostoi się przed Tobą.

103

[1] Dawida. Uwielbiaj WIEKUISTEGO moja duszo, a całe moje wnętrze Jego święte Imię.

[2] Uwielbiaj WIEKUISTEGO moja duszo oraz nie zapominaj wszystkich Jego dobrodziejstw.[3] On wybacza wszystkie twe winy oraz leczy wszystkie twe dolegliwości.[4] On wybawia od zguby twoje życie oraz wieńczy cię łaską i miłosierdziem.[5] On nasyca szlachetnością twą piękność, a twą młodość odnawia na podobieństwo orła.[6] BÓG wymierza sprawiedliwość i sądy dla wszystkich uciśnionych.[7] Mojżeszowi objawił Swoje drogi, a synom Israela Swe pragnienia.[8] Miłosierny i litościwy jest WIEKUISTY, powściągliwy w gniewie i pełen łaski.[9] Nie na zawsze się gniewa, nie na wieki chowa urazę.[10] Nie według naszych grzechów nam świadczy, nie według naszych nieprawości nam odpłaca.[11] Bo jak Niebo jest wyższe od ziemi – tak Jego łaska góruje nad tymi, co Go wielbią.[12] Jak daleko wschód od zachodu – tak oddalił od nas nasze występki.[13] Jak się lituje ojciec nad dziećmi – tak WIEKUISTY lituje się nad tymi, co Go wielbią.[14] Gdyż On wie jak nas ukształtował; pamięta, że jesteśmy prochem.[15] Człowiek jego dni są jak trawa i rozkwita niczym polny kwiat.[16] A kiedy wiatr po nim przejdzie – nie ma go i już go nie poznaje jego miejsce.[17] Ale łaska BOGA od wieku do wieku dla tych, którzy Go wielbią; a jego sprawiedliwość dla synów synów,[18] tych, co strzegą Jego przymierza; uważają na Jego przykazania, by je spełniać.[19] WIEKUISTY utwierdził Swój tron na niebiosach, Jego królestwo włada wszystkim.[20] Uwielbiajcie BOGA Jego wysłańcy, mocarze siły, wykonawcy Jego rozkazu, gotowi słuchać głosu Jego Słowa.[21] Uwielbiajcie WIEKUISTEGO wszystkie Jego zastępy; jego słudzy, którzy czynicie Jego wolę;uwielbiaj WIEKUISTEGO moja duszo.[22] Uwielbiajcie WIEKUISTEGO wszystkie Jego twory, na wszystkich miejscach Jego panowania; uwielbiaj WIEKUISTEGO moja duszo.

104

[1] Uwielbiaj WIEKUISTEGO moja duszo! WIEKUISTY, mój Boże, Ty jesteś bardzo wielki, przyodziałeś się majestatem i wspaniałością.

[2] Odziewasz się światłem jak szatą, rozpościerasz niebiosa jak zasłonę.[3] Twoje górne sklepienia pokrywasz wodami, Twym wozem czynisz obłokii unosisz się na skrzydłach wiatru.[4] Wichry czynisz Twoimi posłańcami, a Twoimi sługami gorejące płomienie.[5] Utwierdziłeś ziemię na jej podstawach nie zachwieje się na wieki wieków.[6] Otchłań zakryła się jak szatą, wody stanęły nad górami.[7] Na Twoją groźbę uciekły i na Twój piorunujący głos pomknęły.[8] Wzniosły się ponad góry, a doliny zstąpiły do miejsca, które im ustanowiłeś.[9] Ty wytyczyłeś granicę, by jej nie przekroczyły; by nie wróciły, aby pokryć ziemię.[10] Ty rozprowadzasz źródła po dolinach, więc się toczą między górami.[11] Dają napój wszystkim dzikim zwierzętom, z nich leśne osły gaszą swe pragnienie.[12] Ponad nimi mieszka ptactwo nieba i z gałęzi wydaje głos.[13] Z Twoich sklepień zraszasz góry a ziemia nasyca się owocem Twoich dzieł.[14] Wyprowadzasz trawę dla bydła i rośliny na użytek człowieka, aby z ziemi wydobył chleb.[15] I by wino rozweselało serca ludzi, ich oblicze jaśniało od oliwy, a chleb posilał wnętrze człowieka.[16] Napojone są drzewa WIEKUISTEGO, cedry Libanu, które zasadził.[17] Na nich gnieżdżą się ptaki; bocian, którego domem są cyprysy.[18] Wysokie góry dla kozic, skały schronienia dla królików.[19] Ustanowił księżyc na pewne czasy, a słońcu wyznaczył jego zachód.[20] Ty sprawiasz ciemność i nastaje noc, w niej poruszają się wszelkie dzikie zwierzęta lasu.[21] Lwięta ryczą o żer, od Boga żądając swojego pożywienia.[22] Kiedy zajaśnieje słońce ustępują i zalegają w swoich kniejach.[23] A człowiek wychodzi do swej pracy, do swojej roboty do wieczora.[24] Jak liczne są Twoje dzieła, WIEKUISTY,wszystkie urządziłeś w mądrości, ziemia jest pełną Twych własności.[25] To wielkie morze, rozległe na wszystkie strony; gdzie są płazy bez liczby, zwierzęta duże i małe.[26] Tam krążą okręty oraz potwór, którego Ty stworzyłeś, aby się w nim rozkoszował.[27] Wszystko to spogląda ku Tobie, byś im na czas udzielił strawy.[28] Gdy im dajesz zbierają; otwierasz Twoją dłoń a nasycają się dostatkiem.[29] Ukrywasz Twoje oblicze a ogarnia je trwoga; odbierasz im ducha umierają oraz wracają do swego prochu.[30] Wioniesz Twym tchnieniem i się odradzają, odnawiasz

oblicze ziemi.[31] Niech WIEKUISTEMU będzie chwała na wieki, niech BÓG raduje się Swoimi stworzeniami.[32] Kiedy spojrzy na ziemię ona zadrży; dotknie się gór a zadymią.[33] Póki życia będą śpiewał WIEKUISTEMU oraz wysławiał Boga dopóki istnieję.[34] Oby Mu miłą była moja mowa, a ja będę się cieszył przy WIEKUISTYM.[35] Oby grzesznicy zniknęli z ziemi i niegodziwych już nie było. Wielbij moja duszo WIEKUISTEGO. Halleluja!

105

[1] Chwalcie WIEKUISTEGO, wołajcie Jego Imię,głoście pomiędzy ludźmi Jego dzieła.

[2] Śpiewajcie Mu, przygrywajcie Mu, rozpamiętujcie wszystkie Jego cuda.[3] Chlubcie się Jego świętym Imieniem, niech się raduje serce tych, którzy pragną BOGA.[4] Badajcie WIEKUISTEGO oraz Jego wspaniałość, wciąż szukajcie Jego oblicza.[5] Wspominajcie cuda, które dokonał, znaki oraz wyroki Jego ust.[6] Rodzie Abrahama Jego sługi; synowie Jakóba Jego wybrańcy![7] On jest prawdziwym Bogiem, nasz WIEKUISTY, Jego sądy na całej ziemi.[8] Wiecznie pamięta Swe przymierze; słowa, które ustanowił tysiącom pokoleń.[9] To, które zawarł z Abrahamem oraz Swoją przysięgę daną Is'hakowi.[10] Ustanowił Jakóbowi za ustawę, a Israelowi za umowę wieczną.[11] Powiedział: Tobie oddam ziemię Kanaan, wam dam dziedziczny udział,[12] kiedy byli jeszcze drobną garstką, oraz byli w niej jako nieliczni przychodnie.[13] A wędrowali od ludu do ludu i od królestwa do innego narodu.[14] Nikomu nie pozwolił ich krzywdzić, z ich powodu karcił też królów,[15] mówiąc: Nie tykajcie Moich pomazańców i nie czyńcie zła Moim prorokom.[16] Przywołał też głód na ziemię oraz skruszył wszelką podporę pożywienia.[17] Wysłał przed nimi męża Josefa, który był sprzedany na niewolnika.[18] Jego nogę spętali więzami i skuto go w żelazo,[19] do chwili spełnienia jego słowa; bo wyrok BOGA go oczyścił.[20] Król posłał i go wyzwolił, wyswobodził go władca ludów.[21] I uczynił go panem swojego domu oraz władcą w całej swojej dzierżawie.[22] Aby poddał jego książęta swojej woli, a jego starszych nauczał mądrości.[23] Tak Israel wszedł do Micraimu; Jakób zagościł w ziemi Chama.[24] I bardzo rozmnożył swój naród, uczynił go możniejszym ponad jego ciemiężców.[25] Więc odwróciło się ich serce, by nienawidzić Jego lud oraz knuć przeciwko Jego sługom.[26] Zatem posłał Mojżesza Swojego sługę i Aarona, którego wybrał,[27] by spełnili pośród nich słowa Jego znaków i cudów w ziemi Chama.[28] Wysłał ciemność i się ściemniło, lecz nie poddali się Jego Słowu.[29] Zamienił ich wody w krew oraz uśmiercił ich ryby.[30] Ich kraj zaroił się żabami, aż do komnat ich władców.[31] Powiedział i nadciągnęły żuki, i robactwo we wszystkie ich granice.[32] Dał im grad zamiast deszczu, ogień płonący na ich kraj.[33] Poraził także ich winorośl i figę, a drzewa ich dziedzictwa połamał.[34] Powiedział i nadciągnęła szarańcza, i niezliczone mnóstwo chrząszczy.[35] Pożarły całą trawę w ich kraju, pożarły też płody ich ziemi.[36] Zabił także wszystko pierworodne w ich państwie, pierwiastki całej ich siły.[37] Wyprowadził ich ze srebrem i złotem, a nie było w ich pokoleniach słabego.[38] Zaś Micraim się cieszył ich wyjściem, bowiem przypadła na nich trwoga.[39] Rozpostarł obłok na osłonę, a ogień aby rozświetlał noc.[40] Zażądano – a przyprowadził przepiórki oraz nasycał ich chlebem niebios.[41] Otworzył skały – a wypłynęły wody i strumieniem rozlały się po pustyniach.[42] Bo wspomniał na Swoje święte Słowo oraz na Abrahama, Swego sługę.[43] Więc wyprowadził Swój lud w radości, Swoich wybranych w weselu.[44] I dał im ziemię narodów, odziedziczyli dorobek pogan,[45] by strzegli Jego ustaw oraz zachowali Jego nauki.HALLELUJA!

106

[1] HALLELUJA ! Dziękujcie WIEKUISTEMU, bo jest dobrym, bowiem na wieki Jego łaska.

[2] Kto wysłowi wszechmoc BOGA, kto wygłosi całą Jego chwałę?[3] Szczęśliwi ci, co strzegą Prawa i wykonują sprawiedliwość w każdym czasie.[4] Wspomnij mnie, WIEKUISTY, w zmiłowaniu nad Twym narodem; nawiedź mnie Twoim zbawieniem.[5] Bym oglądał szczęście Twych wybranych, cieszył się radością Twego ludu;chlubił się wraz z Twoim dziedzictwem.[6] Zgrzeszyliśmy, jak i nasi ojcowie, czyniąc nieprawości i niesprawiedliwości.[7] Nasi przodkowie w Micraim nie zważali na Twoje cuda, nie pamiętali mnóstwa Twych łask, i byli oporni nad morzem, nad owym morzem

Czerwonym.[8] Ale pomógł im dla Swojego Imienia, aby objawić Swą potęgę.[9] Zatem zgromił morze Czerwone, aż wyschło, i przeprowadził ich przez głębiny jak przez pustynię.[10] Tak wyswobodził ich z ręki nieprzyjaciela, wyzwolił ich z ręki wroga,[11] a wody pokryły ich ciemięzców; ani jeden z nich nie pozostał.[12] I chociaż uwierzyli Jego słowom oraz śpiewali Jego chwałę,[13] szybko zapomnieli o Jego dziełach oraz nie polegali na Jego radach.[14] Żądzą pożądali na pustyni i doświadczali Boga na puszczy.[15] Więc dał im ich żądanie, ale zesłał posuchę na ich życie.[16] Gdy w obozie byli zawistni względem Mojżesza oraz Aarona – świętego BOGA,[17] rozwarła się ziemia i pochłonęła Datana oraz pokryła rzeszę Abirama.[18] Powstał też ogień w ich gromadzie, a płomień spalił złoczyńców.[19] Potem zrobili cielca przy Chorebie i kłaniali się odlewowi.[20] Zamienili podmiot swej czci na wyobrażenie byka, co je trawę.[21] Zapomnieli swojego wybawcę – Boga, który w Micraim wypełnił wielkie dzieła;[22] cuda na ziemi Chama, wspaniałe rzeczy nad morzem Czerwonym.[23] Więc powiedział, że ich wygubi; lecz Mojżesz – Jego wybraniec, stanął przed Nim przy wyłomie, aby odwrócić Jego gniew, by nie tępił.[24] Wzgardzili także rozkoszną ziemią i nie wierzyli Jego Słowu.[25] Szemrali w swoich namiotach, a nie słuchali głosu BOGA.[26] Więc podniósł na nich Swoją rękę, by ich wytracić na pustyni,[27] rzucić ich ród między pogan oraz rozproszyć ich po ziemiach.[28] Przywiązali się też do Baala Peora, i jedli ofiary umarłych.[29] Rozjątrzyli Boga swoimi postępkami, i zaczął się między nimi mór.[30] Lecz powstał Pinchas i załagodził, zatem mór został ukrócony.[31] I poczytano mu to ku sprawiedliwości, od wieku do wieku, na zawsze.[32] Potem znowu Go pobudzili do gniewu u wód Szemrania, więc i Mojżesz ucierpiał z ich przyczyny.[33] Gdyż rozjątrzyli Jego Ducha, niebacznie mówiąc swoimi ustami.[34] Nie wytępili także ludów, o których im WIEKUISTY powiedział.[35] Lecz pomieszali się z poganami oraz nauczyli się ich spraw.[36] Służyli też ich bałwanom, które ich usidliły.[37] Swoich synów i swoje córki ofiarowali złym duchom.[38] I przelewali niewinną krew, krew swoich synów i córek; których zarzynali na ofiarę ciemnym bóstwom Kanaanu; zatem ziemia była skalana krwią.[39] Zanieczyszczali się swoimi sprawami, cudzołożyli swoim postępowaniem.[40] Więc rozpalił się gniew BOGA przeciwko Jego ludowi i obrzydził sobie Swe dziedzictwo.[41] Wydał ich w ręce pogan, więc ich wrogowie panowali nad nimi.[42] Zgnębili ich nieprzyjaciele, zatem ulegli pod ich ręką.[43] Wielokroć ich ratował, ale oni pozostawali krnąbrnymi w swych umysłach i marnieli przez swoje nieprawości.[44] Więc kiedy usłyszał ich wołanie, spojrzał na ich niedolę.[45] I pamiętał Swoje przymierze z nimi, i pożałował w Swojej wielkiej litości.[46] Zatem zjednał im miłosierdzie u wszystkich ich panów.[47] Wspomóż nas, o WIEKUISTY, nasz Boże oraz zgromadź nas spośród ludów, abyśmy wysławiali Twoje święte Imię i chlubili się w Twojej chwale.[48] Wielbiony WIEKUISTY, Bóg Israela, od wieku aż do wieczności; a cały naród niech powie: Amen.HALLELUJA!

107

[1] Dziękujcie WIEKUISTEMU, bo jest dobry, bowiem na wieki Jego łaska.

[2] Niech to powiedzą wyswobodzeni przez BOGA, których wyzwolił z ręki ciemięzcy,[3] i zgromadził ich z ziem, od Wschodu i Zachodu, od Północy oraz od morza.[4] Błąkali się po pustyni, po stepie bezdrożnym, a miasta do osiedlenia nie znaleźli.[5] Byli głodni, spragnieni, aż dusza w nich omdlewała.[6] Więc w swej niedoli wołali do BOGA, zatem wybawił ich z utrapień.[7] I poprowadził ich prostą drogą, aby doszli do miasta osiedlenia.[8] Niech sławią przed WIEKUISTYM Jego łaskę i Jego cuda względem synów Adama.[9] Bo nasycił spragnioną duszę oraz duszę zgłodniałą napełnił dobrem.[10] Tych, co przebywali w mroku, w cieniu śmierci, więzionych w S nędzy i w żelazie.[11] Gdyż byli przekorni słowom Boga i urągali radom Najwyższego.[12] Dlatego ich serce zgnębił biedą; upadli, a nie było wybawcy.[13] Lecz wołali do WIEKUISTEGO w swej niedoli, a wybawił ich z ich utrapień.[14] Wyprowadził ich z mroku, z cienia śmierci, a więzy ich porozrywał.[15] Niech sławią przed WIEKUISTYM Jego łaskę i Jego cuda względem synów Adama.[16] Bo skruszył spiżowe bramy, a żelazne zawory połamał.[17] Niebaczni cierpieli za swoją grzeszną drogę oraz za swe występki.[18] Ich dusza gardziła wszelką strawą i doszli do bram śmierci.[19] Lecz wołali do

WIEKUISTEGO w swej niedoli, zatem wybawił ich z utrapień.[20] Zesłał też Swoje Słowo i ich wyleczył, ocalił ich od zguby.[21] Niech sławią przed BOGIEM Jego łaskę i Jego cuda względem synów Adama.[22] Niech składają dziękczynne ofiary i w radości opowiadają Jego dzieła.[23] Ci, co są na okrętach oraz schodzą do morza, ci co pracują na szerokich wodach,[24] oni widzieli sprawy BOGA i Jego cuda w głębinie.[25] Więc powiedział i wzniecił gwałtowny wicher, który podniósł jego bałwany;[26] piętrzą się ku niebu, zstępują w głębiny; tak w niebezpieczeństwie mięknie ich dusza.[27] Zataczają się, chwieją się jak pijany, a cała ich umiejętność zostaje zniweczona.[28] Lecz wołali do BOGA w swej niedoli, a wyprowadził ich z utrapień.[29] Zamienił burzę na ciszę i uśmierzyły się fale.[30] Więc ucieszyli się, że zamilkły, i doprowadził ich do celu ich pragnień.[31] Niech sławią przed BOGIEM Jego łaskę i Jego cuda względem synów Adama.[32] Niechaj Go wywyższają w zborze ludu i niech Go chwalą na radzie starszych.[33] Obrócił rzeki w pustynie, a źródła wód w suszę.[34] Płodną ziemię zamienił w solną glebę, z powodu niegodziwości jej mieszkańców.[35] On zamienia pustynie w jeziora, a suchą ziemię w źródła wód.[36] Osadza tam zgłodniałych, by założyli miasto zamieszkania.[37] Zatem obsiali pola i nasadzili winnice, więc przyniosły im owoc plon coroczny.[38] Także im błogosławił, więc bardzo się rozmnożyli, a ich dobytku nie umniejszał.[39] Ale zmaleli i byli pognębieni od udręczenia, nędzy i troski.[40] Wylał hańbę na dostojników, zbłąkał ich pośród bezdrożnego stepu.[41] A żebrzącego wyniósł z nędzy i rozmnożył jak trzodę rodziny.[42] Widzą to prawi i się cieszą, a wszelkie bezprawie zamyka swoje usta.[43] Kto mądry zachowa to wszystko oraz rozważy łaski WIEKUISTEGO.

108

[1] Pieśń; psalm Dawida.

[2] Pokrzepione jest moje serce, Boże, śpiewam oraz wysławiam wraz z mym szacunkiem.[3] Rozdźwięcz się lutnio i cytro, gdy budzę się wraz z jutrzenką.[4] Będę Cię wysławiał wśród narodów, WIEKUISTY, będę Cię opiewał pośród ludów.[5] Bo większą ponad niebiosa jest łaska Twoja, a pod obłoki Twoja prawda.[6] Wznieś się ponad niebiosa, Boże, a Twoja chwała niech będzie na całej ziemi.[7] Dopomóż Twoją prawicą i mnie wysłuchaj, by byli ocaleni Twoi umiłowani.[8] Bóg w Swojej świętości powiedział: Ucieszę się, podzielę Szechem i dolinę Sukoth pomierzę.[9] Mój jest Gilead i Mój Menasze, a Efraim Moją główną twierdzą; Jehuda jest Moim berłem.[10] Moab miską do Mego umywania, na Edom rzucam Me obuwie, zatryumfuję nad Peleszet.[11] Kto mnie wprowadzi do miasta obronnego, kto mnie poprowadził do Edomu?[12] Czyż nie Ty, Boże, który nas porzuciłeś? I nie występowałeś, Boże, pośród naszych zastępów.[13] Użycz nam pomocy przeciwko wrogowi, gdyż zawodną jest pomoc ludzka.

109

[1] Z Bogiem uzyskamy przewagę, On zdepcze naszych wrogów.

[2] Przewodnikowi chóru, pieśń Dawida. Nie zamilknij Boże mojej chwały.[3] Gdyż usta niegodziwe, usta zdradzieckie są przeciw mnie rozwarte, przemawiają do mnie językiem fałszu.[4] Oplątali mnie słowami nienawiści i bez przyczyny mnie zwalczają.[5] Oskarżają mnie za moją miłość; a ja się modlę.[6] Zesłali na mnie złe za dobre i nienawiść za moją miłość.[7] Ustanów przeciwko niemu niegodziwca, a u jego prawicy niech stanie oskarżyciel.[8] Gdy będzie sądzony niech wyjdzie potępiony, a jego modlitwa niech się stanie grzechem.[9] Niech jego dni będą krótkie, a jego straż niech weźmie inny.[10] Niech jego dzieci będą sierotami, a jego żona wdową.[11] Niech się tułają jego synowie, żebrzą i proszą z dala od swoich ruin.[12] Niech lichwiarz zastawi sidła na wszystko, co do niego należy, i niech obcy zagarną jego pracę.[13] Niech mu nikt nie zachowa łaski i niech nikt się nie lituje nad jego sierotami.[14] Niech jego potomstwo będzie skazane na wytępienie, a w drugim pokoleniu niechaj wygaśnie ich imię.[15] Niech wina jego przodków będzie pamiętaną przez Boga, i nie zostanie zatarty grzech jego matki.[16] Niech będą ustawicznie przed WIEKUISTYM; niech zgładzi z ziemi ich wspomnienie.[17] Dlatego, że nie pamiętał czynów miłosierdzia i prześladował człowieka uciśnionego,biednego, utrapionego w sercu, by mu zgotować śmierć.[18] Umiłował przekleństwo więc niechaj na niego spadnie; nie pragnął błogosławieństwa więc niech się od niego

oddali[19] Niech się odzieje przekleństwem jak swoją szatą; niech jak woda wsiąknie w jego wnętrze, i w jego kości jak olej.[20] Niech mu będzie jak płaszcz, którym się okrywa i pas, którym się zawsze opasuje.[21] Taką niech będzie od BOGA zapłata dla moich przeciwników, którzy się zmawiają przeciwko mojej duszy.[22] A Ty, WIEKUISTY, mój Panie, uczyń ze mną według Twojego Imienia,bo błogą jest Twoja łaska; ocal mnie.[23] Gdyż jestem uciśniony i biedny, a me serce zranione jest w moim wnętrzu.[24] Znikam jak cień, co ustępuje; tułam się jak szarańcza.[25] Me kolana gną się od postu, moje ciało wyzbyło się tłuszczu.[26] Więc stałem się dla nich pośmiewiskiem; widząc mnie potrząsają głową.[27] Dopomóż mi WIEKUISTY, Boże mój, wybaw mnie Twoją łaską.[28] Niech poznają, że to Twoja ręka, że to Ty, WIEKUISTY, uczyniłeś.[29] Niechaj oni złorzeczą a Ty błogosław;powstali więc się powstydzą, a Twój sługa będzie się radował.[30] Moi przeciwnicy odzieją się sromotą, jak opończą okryją się swoją hańbą.[31] A ja, mymi ustami, będę wielce wysławiał WIEKUISTEGO i pośród wielu Go chwalił.[32] Bo stanie po prawicy nędznego, by go wybawić od sędziów jego duszy.

110

[1] Pieśń Dawida. WIEKUISTY oświadczył memu Panu: Usiądź po Mej prawicy, dopóki twoich wrogów nie uczynię podnóżkiem twoich stóp.

[2] WIEKUISTY wyniesie z Cyonu berło twojej potęgi; panuj wśród twoich wrogów.[3] Twój lud ochoczy, w świątecznym stroju w dzień twojej walki;młodzież od urodzenia ci oddana, rosa twojej młodzieży.[4] WIEKUISTY zaprzysiągł i nie żałuje, ty jesteś arcykapłanem na wieki według porządku Melchicedeka.[5] Pan po twojej prawicy rozbił królów w dzień Swojego gniewu.[6] Sądził ludy, pełno poległych, zgruchotał panujące głowy ziem.[7] Kto pił ze strumienia po drodze, dzięki temu podniesie głowę.

111

[1] HALLELUJA! Całym sercem sławię BOGA w zborze prawych i w zgromadzeniu.

[2] Wielkie są dzieła WIEKUISTEGO, odpowiednie do wszystkich swoich przeznaczeń.[3] Świetne i okazałe jest Jego dzieło, a Jego sprawiedliwość trwa na wieki.[4] Litościwy i miłosierny BÓG ustanowił pamiątkę Swoich cudów.[5] Dał pożywienie Swym czcicielom; wiecznie pamięta o Swym przymierzu.[6] Wyjawił Swojemu ludowi potęgę Swoich czynów, kiedy dał im dziedzictwo pogan.[7] Prawda i sprawiedliwość to sprawy Jego rąk; nieodmienne są wszystkie Jego przykazania.[8] Utwierdzone na zawsze, na wieki, spełnione w prawdzie i prostocie.[9] Swemu ludowi zesłał wyzwolenie, ustanowił Swoje przymierze na wieki;święte oraz wspaniałe Jego Imię.[10] Początkiem mądrości jest bojaźń WIEKUISTEGO, dobra myśl u wszystkich, którzy je spełniają. A Jego chwała trwa na wieki.

112

[1] HALLELUJA! Szczęśliwy mąż, który się boi WIEKUISTEGO, i wielce sobie upodobał w Jego przykazaniach.

[2] Jego ród będzie potężnym na ziemi; pokolenie tych, co są odpowiedni będzie błogosławione.[3] W jego domu dostatek i bogactwo, a jego sprawiedliwość trwa na wieki.[4] Tym odpowiednim światło będzie świecić w ciemności litościwemu, miłosiernemu, sprawiedliwemu.[5] Szczęśliwy mąż miłosierny i uczynny; ten, który według Prawa urządza swoje sprawy.[6] Bo nigdy się nie potknie, w wiecznej pamięci będzie sprawiedliwy.[7] Przed złą wieścią się nie zatrwoży, bowiem spokojne jest jego serce i ufne względem BOGA.[8] Jego serce jest niewzruszone, nie zna obawy, aż do napojenia się widokiem swych ciemięzców.[9] Szczodrze daje ubogim, jego róg rośnie w sławę, a jego sprawiedliwość trwa na wieki.[10] Widzi to niegodziwy i się złości, zgrzyta zębami i ginie; znika pragnienie nieprawych.

113

[1] HALLELUJA! Słudzy chwalcie WIEKUISTEGO, chwalcie Imię WIEKUISTEGO.

[2] Niech będzie wysławione Imię WIEKUISTEGO od dzisiaj aż na wieki.[3] Od wschodu słońca aż do zachodu

chwalone jest Imię BOGA.[4] WIEKUISTY jest wywyższony pomiędzy wszystkimi narodami i nad niebiosa Jego chwała.[5] Któż jak WIEKUISTY, nasz Bóg, co zasiada wysoko[6] i zniża się, aby spojrzeć; który na niebie i na ziemi?[7] Żebrzącego podnosi z prochu, ubogiego dźwiga ze śmieci,[8] by go posadzić obok możnych, obok możnych Swojego ludu;[9] niepłodną domu sadza jako matkę, która cieszy się dziećmi. HALLELUJA!

114

[1] Kiedy Israel wychodził z Micraim, dom Jakóba spośród ludu obcej mowy,

[2] stał się Jehuda Jego uświęconym, a Israel Jego władzą.[3] Widziało to morze i uciekło. Jarden cofnął się wstecz.[4] Góry podskakiwały jak barany, pagórki jak jagnięta.[5] Co ci to morze, że uciekasz? Jardenie, że się cofasz wstecz?[6] Góry, że podskakujecie jak barany? Pagórki niby jagnięta?[7] Drżysz ziemio przed obliczem Pana, przed obliczem Boga Jakóba,[8] który przemienia skałę w jezioro, a krzemień w źródło wód.

115

[1] Nie nam, o WIEKUISTY, nie nam, ale Twojemu Imieniu daj chwałę; ze względu na Twoją łaskę i Twą prawdę.

[2] Czemu mają mówić poganie: Gdzie ich Bóg?[3] A nasz Bóg jest w niebiosach; wszystko co zechciał, to uczynił.[4] Ich posągi to srebro i złoto dzieło rąk ludzkich.[5] Mają usta, a nie mówią; oczy, a nie widzą;[6] mają uszy, a nie słyszą; mają nozdrza, a nie czują.[7] Ich ręce nie dotykają, ich nogi nie stąpają, nie odzywają się swoim gardłem.[8] Takimi niech będą ich wytwórcy i wszyscy, co im ufają.[9] Israelu ufaj WIEKUISTEMU! On jest ich pomocą i tarczą.[10] Domu Aarona ufaj WIEKUISTEMU; On jest ich pomocą i tarczą.[11] Bogobojni ufajcie WIEKUISTEMU; On jest ich pomocą i tarczą.[12] WIEKUISTY, który o nas pamięta pobłogosławi; pobłogosławi dom Israela, pobłogosławi dom Aarona.[13] Pobłogosławi tych, co się boją WIEKUISTEGO, tak małych, jak i wielkich.[14] WIEKUISTY was rozmnoży, was oraz waszych synów.[15] Wy jesteście błogosławieni od BOGA Stwórcy Nieba i ziemi.[16] Niebiosa, niebiosa są dla WIEKUISTEGO, a ziemię dał synom Adama.[17] Nie chwalą WIEKUISTEGO umarli, ani wszyscy co zstępują do Krainy Umarłych.[18] Ale my będziemy wielbić PANA, odtąd aż na wieki.HALLELUJA!

116

[1] Miłuję, dlatego, że WIEKUISTY wysłuchał mój głos oraz moje błagania,

[2] że skłonił ku mnie Swe ucho; oto będę Go wzywał dopóki moje dni.[3] Ogarnęły mnie bóle śmierci, nawiedziły mnie męczarnie grobu, ucisk i smutek mnie dościgły.[4] Ale wzywałem Imię WIEKUISTEGO: Zechciej BOŻE i ocal moją duszę.[5] WIEKUISTY jest litościwy i sprawiedliwy, nasz Bóg jest miłosierny.[6] WIEKUISTY strzeże prostodusznych; byłem biedny, a wspomógł mnie.[7] Wróć moja duszo do swojego spokoju, bo BÓG się ulitował nad tobą.[8] Wybawił moją duszę od śmierci, moje oko od łez, a moją nogę od upadku.[9] Będę chodził przed WIEKUISTYM w Krainach Życia.[10] Wierzyłem, kiedy wołałem: Jak bardzo jestem biedny.[11] W mojej trwodze powiedziałem: Wszyscy ludzie są zawodni.[12] Czym odwdzięczę się WIEKUISTEMU za wszystkie dobrodziejstwa względem mnie?[13] Podniosę czarę zbawienia i będę wzywał Imienia BOGA.[14] Spełnię BOGU me śluby, wobec całego Jego ludu.[15] Drogą jest w oczach BOGA śmierć Jego świętych.[16] O WIEKUISTY, ja przecież jestem Twoim sługą, synem Twej służebnicy, bo rozwiązałeś moje pęta.[17] Tobie składam dziękczynną ofiarę oraz wzywam Imienia BOGA.[18] Moje śluby spełniam BOGU wobec całego Jego ludu.[19] W przedsionkach domu WIEKUISTEGO, w twoim wnętrzu, Jeruszalaim. HALLELUJA!

117

[1] Chwalcie WIEKUISTEGO wszystkie narody, sławcie Go wszystkie plemiona;

[2] bo nad nami przemożna Jego łaska, a prawda WIEKUISTEGO na wieki.HALLELUJA!

118

[1] Dziękujcie BOGU, bo jest dobry, bowiem Jego łaska na wieki.

[2] Niech głosi Israel, że Jego łaska na wieki.[3] Niech głosi dom Aarona, że Jego łaska na wieki.[4] Niech głoszą ci, co się boją WIEKUISTEGO, że Jego łaska na wieki.[5] W ucisku wzywałem WIEKUISTEGO – na wolność mnie wyprowadził.[6] WIEKUISTY ze mną, nie ulęknę się; cóż mi uczyni człowiek?[7] WIEKUISTY ze mną, do mej pomocy, a ja będę patrzeć na moich nieprzyjaciół.[8] Lepiej ufać WIEKUISTEMU, niż na człowieku polegać.[9] Lepiej ufać BOGU, niż polegać na możnych.[10] Wszystkie ludy mnie otoczyły; wyciąłem je w Imię WIEKUISTEGO.[11] Obległy mnie oraz otoczyły; wyciąłem je w Imię WIEKUISTEGO.[12] Obległy mnie jak pszczoły, zapłonęły jak płomień cierni; wyciąłem je w Imię WIEKUISTEGO.[13] Nacierałeś, nacierałeś na mnie, aby mnie powalić; lecz BÓG mi dopomógł.[14] WIEKUISTY moją sławą i pieśnią; On był moim zbawieniem.[15] W namiotach sprawiedliwych ludzi głos radości oraz zwycięstwa; prawica BOGA okazała potęgę.[16] Prawica WIEKUISTEGO wywyższona; prawica BOGA okazała potęgę.[17] Nie umrę, będę żył i głosił czyny PANA.[18] Karcił, karcił mnie PAN, ale nie poddał mnie śmierci.[19] Otwórzcie mi bramę sprawiedliwości, wejdę w nią i podziękuję PANU.[20] Oto brama WIEKUISTEGO, w nią wejdą sprawiedliwi.[21] Dziękuję Ci, że mnie wysłuchałeś i stałeś się moim zbawieniem.[22] Kamień porzucony przez budowniczych – stał się kamieniem węgielnym.[23] Od WIEKUISTEGO to wyszło i jest tak cudowne w naszych oczach.[24] BÓG sprawił ten to dzień; cieszmy się nim i radujmy.[25] Proszę BOŻE dopomóż; proszę BOŻE poszczęść.[26] Błogosławiony ten, kto przychodzi w Imię WIEKUISTEGO; błogosławimy wam z domu BOGA.[27] Wszechmocny WIEKUISTY nam zajaśniał; mirtami przywiążcie ofiarę do rogów ołtarza.[28] Tyś moim Bogiem i składam Ci dzięki; moim prawdziwym Bogiem i Cię wynoszę.[29] Dziękujcie WIEKUISTEMU bo jest dobry, bowiem Jego łaska trwa na wieki.

119

[1] Szczęśliwi ci, których droga jest nieskazitelna, co chodzą według Prawa WIEKUISTEGO.

[2] Szczęśliwi ci, którzy strzegą Jego świadectw i dążą do Niego całym sercem.[3] Nie czynią nieprawości, ale idą Jego drogami.[4] Ty ustanowiłeś Twoje przepisy, by były ściśle przestrzegane.[5] Oby moje drogi były skierowane na przestrzeganie Twoich ustaw.[6] Wtedy się nie powstydzę, kiedy będę uważał na wszystkie Twe przykazania.[7] Będę Cię sławił szczerym sercem, ucząc się wyroków Twojej sprawiedliwości.[8] Będę strzegł Twoich ustaw; tylko mnie nie opuszczaj na zbyt długo.[9] Czym młodzieniec oczyści swoją ścieżkę? Przestrzeganiem Twojego słowa.[10] Całym sercem Cię pragnę; od Twych przepisów nie daj mi zboczyć.[11] W moim sercu zawarłem Twoje słowo, abym Tobie nie zgrzeszył.[12] Jesteś sławiony WIEKUISTY, naucz mnie Twoich ustaw.[13] Mymi ustami wygłaszam wszystkie wyroki Twoich ust.[14] Ponad wszystkie skarby cieszę się drogą Twoich świadectw.[15] Rozmyślam o Twych przepisach i uważam na Twoje drogi.[16] Twoimi ustawami się zachwycam oraz nie zapominam Twoich słów.[17] Zlej łaskę na Twojego sługę, abym żył oraz zachował Twoje słowa.[18] Odsłoń moje oczy, bym ujrzał cuda w Twojej nauce.[19] Ja jestem przechodniem na ziemi; nie ukrywaj przede mną Twych przepisów.[20] W każdym czasie ma dusza jest złamana tęsknotą za Twoimi prawami.[21] Gromisz dumnych, przeklętych; tych, co zbaczają od Twych przepisów.[22] Zrzuć ze mnie szyderstwo i wzgardę, ponieważ strzegę Twoich świadectw.[23] Nawet gdy zasiadają książęta oraz się na mnie zmawiają, Twój sługa rozmyśla o Twych ustawach.[24] Nawet wtedy Twoje świadectwa są mą rozkoszą oraz moimi doradcami.[25] Przylgnęła do prochu moja dusza, ożywisz mnie według Twojego słowa.[26] Gdy wyznam moje postępki wysłuchasz mnie, naucz mnie Twoich ustaw.[27] Daj mi zrozumieć drogę Twoich przepisów, a będę rozważał Twoje cuda.[28] W smutku rozpłynęła się moja dusza; podźwignij mnie według Twojego słowa.[29] Oddal ode mnie drogę fałszu i obdaruj mnie Twoją nauką.[30] Obrałem drogę prawdy; więc stawiam przed siebie Twe wyroki.[31] Przylgnąłem do Twoich świadectw, WIEKUISTY, nie daj mi się powstydzić.[32] Pobiegnę drogą Twoich przykazań, gdyż otwierają moje serce.[33] Okaż mi, WIEKUISTY, drogę Twoich ustaw, abym jej strzegł aż do końca.[34] Daj mi rozum, a będę strzec Twojego prawa i je zachowam całym sercem.[35] Prowadź mnie drogą Twych przykazań, bo w niej sobie upodobałem.[36] Skłoń moje serce do

Twoich świadectw, a nie do chciwości.[37] Odwróć me oczy, aby nie spoglądały za marnym; daj mi żyć na Twych drogach.[38] Utwierdź Twoje słowo Twojemu słudze, który się oddał bogobojności.[39] Odwróć ode mnie poniżenie, którego się obawiam, bo Twe wyroki są dobre.[40] Oto pragnę Twoich przepisów; daj mi żyć w Twojej sprawiedliwości.[41] Niech przyjdą na mnie Twoje łaski, WIEKUISTY, i Twa pomoc według Twojego słowa.[42] A tym, którzy mi urągają – dam odpowiedź, gdyż ufam Twojemu słowu.[43] Zbyt długo nie pozbawiaj mych ust słowa prawdy, gdyż oczekuję Twych wyroków.[44] Abym zawsze, na wieki wieków strzegł Twego Prawa.[45] Abym chodził w wolności, bo pragnę Twoich przepisów.[46] Abym mówił o Twych świadectwach wobec królów i nie był zawstydzony.[47] A kochał się w Twoich przykazaniach, które umiłowałem;[48] podniósł me dłonie do Twych przykazań, które umiłowałem oraz rozważał Twe ustawy.[49] Pamiętaj Twojemu słudze o słowie, którego kazałeś mi wypatrywać.[50] To jest moja pociecha w mej niedoli, że Twoje słowo da mi żyć.[51] Zuchwali bardzo mnie wyszydzają, ale nie odstąpiłem od Twego Prawa.[52] Wspominam odwieczne Twe wyroki, BOŻE, i się pocieszam.[53] Żar mnie ogarnia wobec niegodziwych, co porzucają Twoje Prawo.[54] A dla mnie Twe ustawy są pieśniami w domu mojej pielgrzymki.[55] Nocą wspominam Twoje Imię, WIEKUISTY, i zachowuję Twoje Prawo.[56] Oto wszystko co mi pozostało – to, że przestrzegam Twych przepisów.[57] To mój udział, BOŻE, powiedziałem, abym zachował Twoje słowa.[58] Przed Twym obliczem modlę się całym sercem; zmiłuj się nade mną według Twojego słowa.[59] Rozważam moje drogi oraz zwracam moje kroki ku Twym świadectwom.[60] Spieszę a nie zwlekam, przestrzegać Twoich przykazań.[61] Oplotły mnie więzy niegodziwych, ale nie zapomniałem Twego Prawa.[62] Wstaję o północy, aby Ci podziękować za sprawiedliwe Twe wyroki.[63] Jestem towarzyszem dla wszystkich, którzy się Ciebie boją i zachowują Twe przepisy.[64] Ziemia jest pełna Twojej łaski, BOŻE, naucz mnie Twoich ustaw.[65] Wyświadczyłeś dobro Twemu słudze, WIEKUISTY, według Twojego słowa.[66] Naucz mnie dobrego smaku i wiedzy, bo zawierzyłem Twoim przykazaniom.[67] Zanim byłem upokorzony błądziłem, ale teraz strzegę Twojego słowa.[68] Ty jesteś dobry i dobroczynny; naucz mnie Twoich ustaw.[69] Zuchwalcy knują przeciw mnie fałsz, a ja całym sercem strzegę Twoich przepisów.[70] Ich serce utyło jak sadło, a ja rozkoszuję się Twoim Prawem.[71] Błogo mi, że byłem poniżony, bowiem nauczyłem się Twoich ustaw.[72] Lepszą mi nauka Twych ust, niż tysiące sztuk złota i srebra.[73] Twoje ręce stworzyły mnie i umocniły; oświeć mnie, bym się nauczył Twych przykazań.[74] Twoi czciciele widzą mnie i się cieszą, bo oczekuję Twego słowa.[75] Wiedziałem, WIEKUISTY, że sprawiedliwe są Twe wyroki; że słusznie mnie upokorzyłeś.[76] Niech Twoja łaska mnie pocieszy, według słowa danego Twemu słudze.[77] Niech Twoje miłosierdzie na mnie przyjdzie, abym żył; bo Twoja nauka stała się mą rozkoszą.[78] Niech się zawstydzą zuchwalcy, bowiem niewinnie mnie gnębią; ale ja rozmyślam o Twych przepisach.[79] Niech się zwrócą do mnie Twoi czciciele oraz ci, którzy znają Twoje świadectwa.[80] Niech całe moje serce będzie przy Twych ustawach, abym się nie powstydził.[81] Moja dusza spragniona jest Twojego zbawienia, ufam Twojemu słowu.[82] Moje oczy są spragnione Twojego słowa, gdy mówię: Kiedy mnie pocieszysz?[83] Bo byłem jak wór w dymie, ale nie zapomniałem Twoich ustaw.[84] Ile jeszcze dni Twojego sługi? Kiedy wydasz wyrok na moich prześladowców?[85] Zuchwalcy wykopali mi doły; ci, którzy nie postępują według Twojej nauki.[86] Wszystkie Twoje przykazania są prawdą; zatem niewinnie mnie ścigają, dopomóż mi.[87] Nieomal zgładzili mnie z ziemi, ale Twoich przepisów nie rzuciłem.[88] Daj mi żyć według Twojej łaski, abym zachował świadectwo Twoich ust.[89] Twoje słowo, o BOŻE, na wieki ustanowione jest w niebiosach.[90] Twoja prawda od pokolenia do pokolenia; utwierdziłeś ziemię i stoi.[91] Według Twoich praw wszyscy stoją aż po dziś dzień, bo są twoimi sługami.[92] Gdyby Twoje Prawo nie była mą rozkoszą – byłbym zginął w mojej niedoli.[93] Nigdy nie zapomnę Twych przepisów, bo przez nie dajesz mi żyć.[94] Tobie jestem oddany dopomóż mi, gdyż badam Twoje przepisy.[95] Niegodziwi na mnie czekali, by mnie zgubić; ale ja rozważam Twe świadectwa.[96] Widziałem kres wszelkiej znikomości; wielce rozległe są Twoje przykazania.[97]

Jakże umiłowałem Twoją naukę, ona jest moją myślą przez cały dzień.[98] Twoje przykazania czynią mnie mądrzejszym od moich nieprzyjaciół, ponieważ zawsze są przy mnie.[99] Stałem się rozumniejszym od wszystkich moich nauczycieli, bo moją myślą jest Twe świadectwo.[100] Stałem się roztropniejszym od starców, bo strzegę Twoich przepisów.[101] Wstrzymaj moje nogi od wszelkiej złej drogi, abym zachował Twoje słowo.[102] Nie odstępuję od Twoich praw, ponieważ Ty mnie prowadzisz.[103] Jakże słodkie są mojemu podniebieniu Twoje słowa, bardziej niż miód moim ustom.[104] Przez Twoje przepisy nabieram mądrości, dlatego nienawidzę wszelkiej drogi fałszu.[105] Twoje słowo jest pochodnią mojej nogi i światłem na mojej ścieżce.[106] Przysiągłem i dotrzymam – strzec sprawiedliwych Twoich wyroków.[107] Jestem bardzo znękanym, WIEKUISTY, daj mi żyć według Twojego słowa.[108] Racz sobie upodobać ofiary moich ust, BOŻE, oraz naucz mnie Twoich praw.[109] Moje życie jest zawsze w dłoni, ale nie zapomniałem Twojej nauki.[110] Niegodziwi zastawili na mnie sidła, lecz nie zboczyłem od Twych przepisów.[111] Twoje świadectwa odziedziczyłem na zawsze, bo one są radością mego serca.[112] Skłoniłem moje serce, by na zawsze, do końca wykonywać Twoje ustawy.[113] Nienawidzę dwuznacznych, a Twoją naukę umiłowałem.[114] Ty jesteś moją obroną i tarczą; ufam Twojemu słowu.[115] Odstąpcie ode mnie złoczyńcy, bym przestrzegał przykazań mego Boga.[116] Wspieraj mnie według Twojego słowa, a będę żył, i w mojej nadziei mnie nie zawstydzaj.[117] Pokrzepiaj mnie, bym ocalał, i bym zawsze uważał na Twoje przykazania.[118] Zdeptałeś wszystkich, którzy zbaczają od Twoich ustaw, bo daremną jest ich obłuda.[119] Odrzucasz żużle wszystkich niegodziwców ziemi; dlatego umiłowałem Twoje świadectwa.[120] Z obawy przed Tobą drętwieje moja cielesna natura oraz lękam się Twych wyroków.[121] Spełniałem wyroki i sprawiedliwość; nie zostawiaj mnie moim ciemiężcom.[122] Poręcz szczęście Twojemu słudze, by mnie nie ciemiężyli zuchwali.[123] Moje oczy spragnione są Twej pomocy oraz sprawiedliwego Twego słowa.[124] Czyń z Twoim sługą według Twojej łaski oraz sprawiedliwego Twego słowa.[125] Ja jestem Twoim sługą, oświeć mnie, abym poznał Twoje świadectwa.[126] Czas działać, WIEKUISTY, bo naruszyli Twoją naukę.[127] Dlatego Twoje przykazania umiłowałem ponad złoto, szczere złoto.[128] Dlatego wszystkie przepisy wszystkie uznaję, a nienawidzę wszelkiej drogi fałszu.[129] Cudowne są Twoje świadectwa, dlatego strzeże ich moja dusza.[130] Objawienie Twych słów oświeca, nieroztropnych czyni rozumnymi.[131] Otwieram usta i je pochłaniam, bo pożądam Twoich przykazań.[132] Zwróć się do mnie i zmiłuj się nade mną, jak przynależy tym, którzy miłują Twoje Imię.[133] W Twoim Słowie utwierdź moje kroki i nie daj mną zawładnąć żadnej nieprawości.[134] Wybaw mnie od ludzkiego uciemiężenia, abym zachował Twe przepisy.[135] Rozświeć Twoje oblicze nad Twoim sługą i naucz mnie Twoich ustaw.[136] Strumieniami wód zaszły moje oczy, bo nie przestrzegają Twojej nauki.[137] Sprawiedliwym jesteś, WIEKUISTY, oraz prawe są Twoje wyroki.[138] Ustanowiłeś sprawiedliwość Twoich świadectw oraz zupełną prawdę.[139] Trawi mnie moja gorliwość, ponieważ moi wrogowie zapomnieli Twojego słowa.[140] Twoje słowo jest bardzo lite, dlatego Twój sługa je miłuje.[141] Poniżony jestem oraz wzgardzony, ale nie zapomniałem Twych przykazań.[142] Twoja sprawiedliwość jest sprawiedliwością na wieki, a Twoje Prawo jest prawdą.[143] Przyszły na mnie niedola i ucisk, lecz Twoje przykazania są mą rozkoszą.[144] Twoje świadectwa są sprawiedliwe na wieki; oświeć mnie, abym żył.[145] Wołam z całego serca: Wysłuchaj mnie, WIEKUISTY; i Twoich ustaw przestrzegam.[146] Wzywam Cię dopomóż mi, niech Twoich świadectw przestrzegam.[147] Wstaję o świcie i błagam, wypatrując Twojego słowa[148] Moje oczy uprzedzają nocne straże, abym rozważał Twoje wyroki.[149] Według Twojej łaski wysłuchaj mojego głosu, WIEKUISTY, daj mi żyć według Twojego wyroku.[150] Zbliżają się do mnie ci, co idą za podstępem, a od Twojej nauki się oddalili.[151] Bliskim jesteś Ty, o BOŻE, a wszystkie Twoje przykazania są prawdą.[152] Od dawna znam Twe ustawy, że utwierdziłeś je na wieki.[153] Popatrz na moją nędzę i mnie wyswobodź, bowiem nie zapomniałem Twego Prawa.[154] Broń mojej sprawy i mnie wyswobodź; daj mi żyć według Twojego słowa.[155] Zbawienie jest dalekie od niegodziwych, bo Twoich ustaw nie pragną.[156] Wielkie

jest Twoje miłosierdzie, WIEKUISTY, daj mi żyć według Twoich wyroków.[157] Liczni są moi wrogowie i prześladowcy, ale od Twoich świadectw nie zboczyłem.[158] Widziałem odstępców, którzy nie przestrzegają Twojego słowa oraz się oburzyłem.[159] Patrz, że umiłowałem Twoje przykazania,WIEKUISTY, daj mi żyć według Twoich wyroków.[160] Prawda jest sumą Twego słowa, i na wieki wszelki wyrok Twojej sprawiedliwości.[161] Niewinnie ścigają mnie książęta, bo przed Twoim słowem drży moje serce.[162] Cieszę się Twoim słowem, tak jak ten, co znalazł wielką zdobycz.[163] Nienawidzę kłamstwa i nim się brzydzę; bowiem umiłowałem Twoje Prawo.[164] Siedmiokroć dziennie Cię sławię, z powodu Twoich sprawiedliwych wyroków.[165] Wielki pokój dla tych, którzy miłują Twe Prawo i nie ma dla nich pułapek.[166] Wypatruję Twojego zbawienia, WIEKUISTY, i spełniam Twe przykazania.[167] Moja dusza strzeże Twoich świadectw, bo je bardzo umiłowałem.[168] Strzegę przykazań i Twoich świadectw, bo wszystkie moje drogi są przed Tobą.[169] Oby doszło przed Ciebie me wołanie, WIEKUISTY, oświeć mnie według Twojego słowa.[170] Oby doszła przed Ciebie ma modlitwa, ocal mnie według Twojego słowa.[171] Moje usta będą wylewać chwałę, gdy mnie nauczysz Twoich ustaw.[172] Mój język śpiewa Twoje słowo, bo sprawiedliwe są wszystkie Twe przykazania.[173] Niech Twoja ręka będzie ku mej pomocy, bowiem wybrałem Twe przepisy.[174] Tęsknię do Twojego zbawienia, WIEKUISTY, a Twe Prawo jest mą rozkoszą.[175] Niech żyje moja dusza, by Cię sławiła; Twoje wyroki mnie wspomogą.[176] Tułam się jak zbłąkana owca, odszukaj Twojego sługę, bowiem nie zapomniałem Twych przykazań.

120

[1] Pieśń pielgrzymia.W mojej niedoli wołałem do BOGA i mnie wysłuchał

[2] WIEKUISTY, ocal moją duszę od ust kłamliwych i od języka podstępnego.[3] Języku podstępny! Co ci to da i jaki pożytek ci przyniesie,[4] że jesteś jak wyostrzone strzały bohatera, czy też jak węgle jałowca?[5] Biada mi, że zamieszkałem w Meszech, że przebywałem w namiotach Kedaru.[6] Razem z wrogiem pokoju długo gościła moja dusza.[7] Ja za pokojem, ale cokolwiek bym mówił oni za wojną.

121

[1] Pieśń pielgrzymia.Moje oczy wznoszę ku górom, skąd moja pomoc nadejdzie.

[2] Moja pomoc od WIEKUISTEGO, stwórcy Nieba i ziemi.[3] Nie da się zachwiać twej nodze, bowiem twój stróż nie drzemie.[4] Oto nie drzemie i nie śpi stróż Israela.[5] WIEKUISTY jest twoim stróżem, BÓG twoim cieniem po prawicy.[6] Za dnia nie porazi cię słońce, ani księżyc w nocy.[7] WIEKUISTY cię ustrzeże od wszelkiego zła, ustrzeże twoją duszę.[8] WIEKUISTY ustrzeże twoje wyjście i twoje wejście, odtąd i na wieki.

122

[1] Pieśń pielgrzymia Dawida.Radowałem się tymi, którzy mi mówili: Pójdziemy do domu WIEKUISTEGO.

[2] Nasze nogi stanęły w twoich bramach, Jeruszalaim.[3] O Jeruszalaim, zbudowane jak miasto, które się zwarło w sobie.[4] Tam ciągnęły pokolenia zwyczajem Israela, pokolenia PANA, by sławić Imię WIEKUISTEGO.[5] Tam są postawione trony na sąd, trony dla domu Dawida.[6] Módlcie się o pokój dla Jeruszalaim i by się powodziło twoim przyjaciołom.[7] Niech będzie pokój w twojej twierdzy i cisza w twoich pałacach.[8] Dla moich braci i towarzyszy zapowiadam ci pokój.[9] Dla domu WIEKUISTEGO, naszego Boga, uproszę dla ciebie szczęście.

123

[1] Pieśń pielgrzymia. Do Ciebie podnoszę moje oczy, o Panujący w niebiosach.

[2] Jak oczy sług zwrócone są na rękę swoich panów, jak oczy służebnicy na rękę swojej pani tak nasze oczy na WIEKUISTEGO, naszego Boga, aż się zmiłuje nad nami.[3] Zmiłuj się nad nami, WIEKUSTY, zmiłuj się nad nami, bo jesteśmy bardzo przesyceni pogardą.[4] Nasza dusza nad miarę się nasyciła i urąganiem hardych, i wzgardą wyniosłych.

124

[1] Pieśń pielgrzymia Dawida. Gdyby nie WIEKUISTY, który był z nami niech to powie Israel.

[2] Gdyby nie WIEKUISTY, który był z nami, kiedy ludzie powstali przeciw nam,[3] kiedy zapłonął na nas ich gniew wtedy żywcem by nas pochłonęli.[4] Wtedy by nas wody zalały, a strumień wezbrał nad naszą duszą.[5] Wtedy burzliwe wody by naszły nad naszą duszę.[6] Wysławiony WIEKUISTY, który nas nie wydał na łup ich zębom.[7] Jak ptak z sideł ptaszników, tak uszła nasza dusza; sidła się porwały, a myśmy uszli.[8] Nasza pomoc w Imieniu WIEKUISTEGO Stwórcy Nieba i ziemi.

125

[1] Pieśń pielgrzymia. Ci, co ufają WIEKUISTEMU są jak góra Cyon – niewzruszona, wiecznotrwała.

[2] Jeruszalaim wokół niej góry, a WIEKUISTY wokół swojego ludu, odtąd i na wieki.[3] Bo nie spocznie laska niegodziwych na dziale sprawiedliwych, by prawi nie wyciągali swoich rąk ku nieprawości.[4] WIEKUISTY, poszczęść szlachetnym i prawym w swoich sercach.[5] Zaś tych, którzy zbaczają na swe manowce,oby WIEKUISTY wygubił razem ze złoczyńcami.Pokój Israelowi.

126

[1] Pieśń pielgrzymia. Kiedy BÓG wrócił wygnańców Cyonu, byliśmy jakby senni.

[2] Wtedy napełniły się radością nasze usta, a nasz język śpiewem; wtedy mawiano pomiędzy narodami: WIEKUISTY dokonał z nimi wielkich rzeczy.[3] WIEKUISTY dokonał dla nas wielkich rzeczy; byliśmy rozradowani.[4] Wróć BOŻE naszych wygnańców, jak strumienie na spiekłą ziemię.[5] Ci, co sieją we łzach będą zbierać w radości.[6] Idący idzie płacząc, i niesie garść zasiewu; wracający wraca ze śpiewem, i niesie swoje snopy.

127

[1] Pieśń pielgrzymia Salomona. Jeśli WIEKUISTY nie zbuduje domu, na próżno trudzą się nim budowniczowie; jeśli WIEKUISTY nie strzeże miasta na próżno czuwa straż.

[2] To wam jest na marne; tym, którzy wcześnie wstajecie, do późna przesiadujecie i spożywacie chleb znoju; bo to samo, podczas snu, daje Swojemu ulubieńcowi.[3] Oto dzieci są darem WIEKUISTEGO, owoc nagrodą życia.[4] Jak strzały w ręku bohatera, takie są dzieci młodości.[5] Szczęśliwy mąż, który napełnił nimi swój kołczan; nie powstydzą się, gdy w bramie rozprawią się ze swym wrogiem.

128

[1] Pieśń pielgrzymia. Szczęśliwy każdy, kto się boi WIEKUISTEGO, kto chodzi Jego drogami.

[2] Kiedy spożywasz pracę twoich rąk jesteś szczęśliwy i jest ci błogo.[3] Twoja żona jakby bujna winorośl w obrębie twojego domu; twoi synowie jakby różdżki oliwne wkoło twego stołu.[4] Tak oto jest błogosławiony mąż, który się boi WIEKUISTEGO.[5] Niech ci WIEKUISTY błogosławi z Cyonu; obyś oglądał szczęście Jeruszalaim po wszystkie dni twego życia.[6] Obyś oglądał dzieci twoich dzieci. Pokój w Israelu.

129

[1] Pieśń pielgrzymia. Wielce mnie gnębili od mojej młodości niech to powie Israel.

[2] Wielce mnie gnębili od mojej młodości, lecz mnie nie zmogli.[3] Oracze orali po mym grzbiecie i wydłużali swe bruzdy.[4] Lecz sprawiedliwy BÓG rozciął więzy niegodziwych.[5] Zawstydzą się i pierzchną wszyscy wrogowie Cyonu.[6] Będą jak porost dachów, który zanim wyrośnie usycha.[7] Żeniec nie napełnia nim swojej garści, ani swej poły ten, który wiąże snopy.[8] Ani przechodnie nie mówią: Z wami jest błogosławieństwo WIEKUISTEGO, sławimy was w Imię WIEKUISTEGO.

130

[1] Pieśń pielgrzymia. WIEKUISTY, wzywam Cię z głębin.

[2] Panie, wysłuchaj mojego głosu; oby Twoje uszy były skłonione na głos mojego błagania.[3] WIEKUISTY! Jeżeli zapamiętasz winy, Panie, któż się ostoi?[4] Ale u Ciebie jest przebaczenie, aby się Ciebie obawiano.[5] Ufam WIEKUISTEMU, ufa Mu moja dusza i wypatruję Jego słowa.[6] Moja dusza bardziej wypatruje Boga niż oddział warty poranku; tak, niż warta poranku.[7] Israelu, wypatruj WIEKUISTEGO, bo u WIEKUISTEGO jest łaska i u Niego jest wielkie wykupienie.[8] On wykupi Israela ze wszystkich jego win.

131

[1] Pieśń pielgrzymia Dawida. WIEKUISTY, nie wynosiło się moje serce, nie wywyższały się moje oczy, ani nie marzyłem o rzeczach wyższych i dla mnie niedościgłych.

[2] Czyż nie koiłem oraz nie uciszałem mojej duszy, podobnie jak niemowlę przy swojej matce; bo jak niemowlę jest we mnie moja dusza.[3] Od dziś i na wieki oczekuj WIEKUISTEGO, Israelu.

132

[1] Pieśń pielgrzymia. WIEKUISTY, pamiętaj Dawidowi wszystkie jego utrapienia.

[2] Jak złożył przysięgę BOGU i ślubował Mocarzowi Jakóba:[3] Nie wejdę do przybytku mego domu, nie wstąpię na posłanie mego łoża,[4] nie użyczę snu moim oczom, a mym powiekom drzemania,[5] dopóki nie znajdę miejsca dla BOGA, siedziby dla Mocarza Jakóba.[6] Oto słyszeliśmy o niej w Efrata i znaleźliśmy ją na błoniach Jaar.[7] Wejdźmy do Jego Przybytków, ukorzmy się u podnóżka Jego stóp.[8] Zstąp WIEKUISTY do miejsca Twojego spoczynku, Ty i Arka Twojego Majestatu.[9] Twoi kapłani odzieją się sprawiedliwością, a Twoi święci się uradują.[10] Z powodu Twojego sługi Dawida, nie odtrącaj oblicza Twojego pomazańca.[11] BÓG w prawdzie zaprzysiągł Dawidowi i się nie cofnie od niej: Z owocu twojego życia wyniosę na twój tron.[12] Jeśli twoi synowie będą przestrzegać Mojego przymierza oraz tego świadectwa, którego ich nauczam, także ich synowie będą na wieki zasiadać na twoim tronie.[13] Bowiem BÓG wybrał Cyon, upodobał go Sobie na Swą siedzibę, mówiąc:[14] To jest mój spoczynek na wieki, tu zasiądę, bo go Sobie upodobałem.[15] Jego płodom pobłogosławię, jego biednych nasycę chlebem,[16] jego kapłanów oblekę zbawieniem, a jego święci będą się cieszyć.[17] Tam dam wzrosnąć wierzchołkowi Dawida, przygotuję pochodnię Mojemu Pomazańcowi.[18] Jego wrogów okryje hańba, a na Nim będzie błyszczeć Jego korona.

133

[1] Pieśń pielgrzymia Dawida. O, jak jest pięknie i miło, kiedy bracia zgodnie przebywają.

[2] To jak najwyborniejszy olej na głowie, co spływa na brodę, na brodę Ahrona; który spływa na skraj jego szat.[3] Jakby rosa Hermonu, co spada na góry Cyonu; gdyż tam WIEKUISTY ustanawia błogosławieństwo oraz życie na wieki.

134

[1] Pieśń pielgrzymia. Wysławiajcie WIEKUISTEGO, wszyscy słudzy WIEKUISTEGO, co stajecie po nocach w Domu WIEKUISTEGO.

[2] Wznieście wasze ręce ku Świątyni i sławcie WIEKUISTEGO.[3] Niech ci WIEKUISTY – twórca Nieba i ziemi, pobłogosławi z Cyonu.

135

[1] HALLELUJA! Chwalcie Imię WIEKUISTEGO;słudzy chwalcie WIEKUISTEGO.

[2] Wy, którzy stoicie w Domu WIEKUISTEGO, w przedsionkach domu naszego Boga.[3] HALELUJA! Bo WIEKUISTY jest doskonałym;śpiewajcie Jego Imieniu, bo jest miłe.[4] Gdyż WIEKUISTY wybrał sobie Jakóba, Israela na Swoją drogocenną własność.[5] Zaiste, ja wiem, że WIEKUISTY jest wielkim, i nasz Pan ponad wszystkich bogów.[6] WIEKUISTY czyni wszystko, co chce na niebie, na ziemi, w morzach oraz we wszystkich głębinach.[7] Z krańca ziemi wznosi obłoki, tworzy

błyskawice dla deszczu, wyprowadza wiatr ze Swych skarbnic.[8] Ten, który poraził pierworodne w Micraim – od człowieka, aż do bydlęcia.[9] Pośród ciebie, Micraimie, zesłał znaki i cuda na faraona oraz na wszystkie jego sługi.[10] On poraził liczne narody i pobił potężnych królów.[11] Sychona króla Amorei, Oga króla Baszanu, oraz wszystkie królestwa Kanaanu.[12] I oddał ich kraj na dziedzictwo, na dziedzictwo Swojemu ludowi Israelowi.[13] WIEKUISTY, Twe Imię trwa na wieki; WIEKUISTY, pamięć o Tobie od pokolenia do pokolenia.[14] Gdyż BÓG wymierza sprawiedliwość Swojemu narodowi, a nad Swoimi sługami się lituje.[15] Posągi pogan srebro i złoto, te są dziełami rąk ludzkich.[16] Mają usta a nie mówią; mają oczy a nie widzą;[17] mają uszy a nie słyszą i nie mają tchnienia w swych ustach.[18] Niech jak one będą ich twórcy; każdy, kto im zaufał.[19] Domu Israela sławcie WIEKUISTEGO; bogobojni sławcie WIEKUISTEGO.[20] Domu Lewiego sławcie WIEKUISTEGO; bogobojni sławcie WIEKUISTEGO.[21] Niech będzie sławionym WIEKUISTY z Cyonu, który przebywa w Jeruszalaim. HALLELUJA!

136

[1] Chwalcie WIEKUISTEGO, bo jest dobry, bowiem na wieki Jego łaska.

[2] Chwalcie BOGA nad bogami, bowiem na wieki Jego łaska.[3] Chwalcie Pana nad panami, bowiem na wieki Jego łaska.[4] Tego, co zdziałał wielkie cuda, bowiem na wieki Jego łaska.[5] Który w mądrości stworzył nieba, bowiem na wieki Jego łaska.[6] Co rozpostarł ziemię na wodach, bowiem na wieki Jego łaska.[7] Co stworzył wielkie światła, bowiem na wieki Jego łaska.[8] Słońce, by panowało we dnie, bowiem na wieki Jego łaska.[9] Księżyc i gwiazdy, by panowały w nocy; bowiem na wieki Jego łaska.[10] Który poraził w Micraim jego pierworodnych; bowiem na wieki Jego łaska.[11] I spośród nich wyprowadził Israela, bowiem na wieki Jego łaska.[12] Potężną ręką i podniesionym ramieniem; bowiem na wieki Jego łaska.[13] Co rozdzielił na części morze Sitowia; bowiem na wieki Jego łaska.[14] I jego środkiem poprowadził Israel; bowiem na wieki Jego łaska.[15] A faraona i jego wojsko pogrążył w morzu Sitowia; bowiem na wieki Jego łaska.[16] Tego, co prowadził Swój lud po puszczy; bowiem na wieki Jego łaska.[17] Który poraził wielkich królów; bowiem na wieki Jego łaska.[18] I pobił potężnych królów; bowiem na wieki Jego łaska.[19] Sychona króla Amorei; bowiem na wieki Jego łaska.[20] Oga króla Baszanu; bowiem na wieki Jego łaska.[21] I oddał ich kraj na dziedzictwo; bowiem na wieki Jego łaska.[22] Na dziedzictwo Swojemu słudze Israelowi; bowiem na wieki Jego łaska.[23] Który pamiętał o nas w naszym poniżeniu; bowiem na wieki Jego łaska.[24] I wydarł nas od naszych ciemięzców; bowiem na wieki Jego łaska.[25] Temu, co daje chleb wszelkiej cielesnej naturze bowiem na wieki Jego łaska.[26] Chwalcie Boga niebios; bowiem na wieki Jego łaska.

137

[1] Nad rzekami Babelu, tam siedzieliśmy płacząc i wspominając Cyon.

[2] W nim na wierzbach zawieszaliśmy nasze lutnie.[3] Tam zaborcy domagali się od nas słów pieśni, a nasi gnębiciele radości.Zaśpiewajcie nam jakąś z pieśni Cyonu.[4] Jakże my mamy śpiewać pieśń WIEKUISTEGO na obcej ziemi?[5] Jeżeli cię zapomnę, Jeruszalaim, niech zdrętwieje moja prawica.[6] Niech mój język przylgnie do mego podniebienia, jeślibym nie pamiętał o tobie, jeślibym nie postawił Jeruszalaim na przedzie mojej radości.[7] WIEKUISTY, pamiętaj synom Edomu dzień Jeruszalaim; tym, co wołali: Burzcie, burzcie aż do jej fundamentów.[8] O, córko Babelu, ty będziesz spustoszona; szczęśliwy, kto ci zrównoważy odpłatę, którą nam zapłaciłaś.[9] Szczęśliwy kto pochwyci i roztrąci o skałę twoje dzieci.

138

[1] Pieśń Dawida. Sławię Cię z całego serca, śpiewam Ci wobec bogów.

[2] Korzę się przed Twym świętym Przybytkiem, wysławiam Twoje Imię za Twą łaskę oraz za Twoją prawdę, bo wyniosłeś Twe Imię i Twoje Słowo nade wszystko.[3] W dzień, kiedy Cię wzywałem wysłuchałeś mnie, mocą pokrzepiłeś mą duszę.[4] Będą Ci składać hołd, o WIEKUISTY, wszyscy królowie ziemi, bo usłyszeli wyroki z Twoich ust.[5] Będą śpiewać o drogach BOGA i

jak wielkim jest majestat BOGA.[6] Gdyż WIEKUISTY przebywa wysoko, a uważa na poniżonych i z daleka rozpoznaje wyniosłego.[7] Gdy będę chodził wśród niedoli dasz mi żyć, na przekór moim wrogom podasz mi Twoją rękę i mnie wspomoże Twa prawica.[8] BÓG tego dla mnie dokona. WIEKUISTY, Twoja łaska na wieki,nie zaniechaj dzieł Twoich rąk.

139

[1] Przewodnikowi chóru. Pieśń Dawida. WIEKUISTY, Ty mnie zbadałeś i znasz.

[2] Ty znasz mój odpoczynek, moje wstawanie i z daleka rozumiesz mą myśl.[3] Ty wyśledziłeś mój chód, moje leżenie i uważasz na wszystkie me drogi.[4] Bo zanim wyraz pojawi się na mym języku, WIEKUISTY, Ty już go cały znasz.[5] Ze wszystkich stron mnie opasałeś i położyłeś na mnie Twoją dłoń.[6] Niedościgłym jest dla mnie tego zrozumienie, i tak wzniosłe, że temu nie podołam.[7] Dokąd ujdę przed Twoim Duchem; dokąd się schronię przed Twym obliczem?[8] Gdybym się wzniósł ku niebu Ty tam jesteś; gdybym sobie usłał w Krainie Umarłych jesteś tuż.[9] Gdybym wziął skrzydła jutrzenki i spoczął na krańcu morza[10] nawet tam zaprowadzi mnie Twoja ręka i ujmie Twoja prawica.[11] A gdybym powiedział: Przecież ukryje mnie ciemność – i nocą stanie się światło wokół mnie.[12] Bo ciemność nie zaciemnia przed Tobą, a noc jaśnieje jak dzień; ciemność jest dla Ciebie jak światło.[13] Ty ukształtowałeś moje nerki, uformowałeś mnie w łonie mej matki.[14] Sławię Cię, bo jestem dziwnie cudowny; cudowne są Twoje twory, a moja dusza dobrze to poznaje.[15] Moja istota nie była tajna przed Tobą, kiedy się tworzyłem w skrytości, zawiązywałem się w dolnej ziemi.[16] Twoje oczy widziały mój zarodek; a w Twej księdze, gdzie są zapisane wszystkie przyszłe przeznaczenia, i dla niego było jedno wśród nich.[17] Jak cenne były dla mnie Twe zamysły, Boże, i jak potężna ich liczba.[18] Gdybym je zliczył byłyby liczniejsze od piasku; powstałem oraz wciąż jestem z Tobą.[19] Gdybyś zgładził, Boże, niegodziwego; wara ode mnie mężom krwawym.[20] Tym, co wzywają Cię dla zbrodni, wzywają dla fałszu – Twoich wrogów.[21] Czyż tych, którzy Cię nienawidzą, WIEKUISTY, i ja nie mam w nienawiści, i czy nie brzydzę się Twoimi przeciwnikami?[22] Znienawidziłem ich całą nienawiścią; są mi wrogami.[23] Doświadcz mnie, Boże, poznaj moje serce, wypróbuj mnie i poznaj moje myśli.[24] Patrz, czy jest we mnie droga przekory, i po drodze wieczności mnie prowadź.

140

[1] Przewodnikowi chóru. Pieśń Dawida.

[2] Wybaw mnie, WIEKUISTY, od człowieka złego; ochroń mnie od męża bezprawia.[3] Od tych, co zamyślają złe w ich sercu i wszczynają walki co dnia.[4] Jak wąż ostrzą swoje języki, jad żmii pod ich wargami. Sela.[5] Uchowaj mnie, WIEKUISTY, od rąk niegodziwca; ochroń mnie od męża bezprawia; od tych, co obmyślili by zachwiać moje kroki.[6] Dumni ukryli na mnie sidła i powrozy, rozciągnęli sieci nad ścieżką, zastawili na mnie zasadzki. Sela.[7] Powiedziałem do WIEKUISTEGO: Ty jesteś moim Bogiem; WIEKUISTY, wysłuchaj głosu mego błagania.[8] WIEKUISTY, Panie, twierdzo mojego zbawienia, który osłaniasz moją głowę w dzień boju.[9] Nie spełniaj, BOŻE, życzeń niegodziwego, nie urzeczywistniaj jego zamysłów;niech oni nie triumfują. Sela.[10] Niech głowy tych, co mnie obstępują pokryje niecność ich warg.[11] Niech spadną na nich rozżarzone węgle; strąć ich w ogień, w przepaście, by nie powstali.[12] Niech się nie utrzyma na ziemi oszczerca, mąż bezprawia; niech go ściga zło aż do upadku.[13] Wiem, że BÓG sprawi oddzielenie żebrzącemu oraz sprawę sądową ubogim.[14] Zaprawdę, sprawiedliwi będą wysławiać Twoje Imię; przed Twym obliczem zasiądą prawi.

141

[1] Pieśń Dawida. Wzywam Cię, WIEKUISTY, pospiesz do mnie;kiedy Cię wzywam słuchaj mojego głosu.

[2] Niech ma modlitwa stanie się kadzidłem przed Twym obliczem, a wzniesienie mej dłoni jak wieczorna ofiara.[3] Zwróć uwagę, WIEKUISTY, na moje usta, strzeż poruszenia moich warg.[4] Nie daj wypaczyć mojego serca ku złej rzeczy, bym nie popełniał niegodziwych czynów względem ludzi czyniących zło, i nie zwalczał ich ulubieńców.[5] Niech mnie uderzy Sprawiedliwy gdyż to jest łaską, niech mnie zgromi; gdy mnie karci to jest

olejem na moją głowę, gdyż pomimo ich krzywd, jeszcze płynie moja modlitwa.[6] Ich sędziowie ustąpili przy skale i usłuchali moich słów, ponieważ były im miłe.[7] Jakby ktoś kopał oraz rozdzierał ziemię, tak nad skrajem Krainy Umarłych S rozrzucone są nasze kości.[8] Dlatego do Ciebie, Panie, WIEKUISTY, wznoszą się moje oczy, Tobie ufam nie obnażaj mej duszy.[9] Ustrzeż mnie od sideł, co na mnie zastawili i od zasadzek złoczyńców.[10] Niech niegodziwi razem wpadną we własne sieci, kiedy ja je ominę.

142

[1] Dumanie Dawida; modlitwa, kiedy pozostawał w jaskini.

[2] Moim głosem wołam do BOGA, moim głosem błagam WIEKUISTEGO.[3] Przed Nim wylewam mój żal; przed Nim moją niedolę wypowiadam.[4] Gdy zwątpił we mnie mój duch a Ty znasz moją ścieżkę na drodze, którą chodzę ukryli na mnie sidła.[5] Spójrz na prawo i zobacz nie ma tego, kto by mnie znał; znikło dla mnie schronienie, nikt nie pyta o moją duszę.[6] Wołam do Ciebie, WIEKUISTY, mówiąc: Ty jesteś moją ucieczką, moim udziałem w Krainie Życia.[7] Zwróć uwagę na moje błaganie, bo jestem bardzo biedny; ocal mnie od mych prześladowców, bo są silniejsi ode mnie.[8] Wyprowadź z zamknięcia mą duszę, bym sławił Twoje Imię; będą się mną chlubić sprawiedliwi, gdy się nade mną zmiłujesz.

143

[1] Pieśń Dawida. WIEKUISTY, wysłuchaj moją modlitwę;nakłoń ucha ku mojemu błaganiu i mi odpowiedz w Twojej prawdzie oraz sprawiedliwości.

[2] Nie chodź na sąd z Twoim sługą, gdyż przed Tobą, nikt z żyjących nie okaże się sprawiedliwym.[3] Gdyż wróg ściga mą duszę, do ziemi przygniata moje życie; wtrącił mnie w ciemnice, tak jak od dawna umarłych.[4] Więc wątpił we mnie mój duch, osłupiało me serce w moim wnętrzu.[5] Wspominam dawne dni, rozważam wszystkie Twoje czyny, rozmyślam o dziele Twoich rąk.[6] Do Ciebie wyciągam me ręce; moja dusza jest jak spragniona ziemia, która się zwraca ku Tobie.[7] Pospiesz, wysłuchaj mnie, WIEKUISTY, bowiem mój duch zanika;nie ukrywaj przede mną Twojego oblicza, bo byłbym podobny do zstępujących do grobu.[8] Rankiem zwiastuj mi Twoją łaskę, gdyż Tobie zaufałem; Wskaż mi drogę, którą mam iść, bo do Ciebie wznoszę mą duszę.[9] Ocal mnie od mych wrogów, WIEKUISTY, bo ja się chronię do Ciebie.[10] Naucz mnie spełniać Twoją wolę, ponieważ Ty jesteś moim Bogiem;Twój doskonały Duch niechaj mnie poprowadzi po wyrównanej ziemi.[11] Dla Twojego Imienia,WIEKUISTY, zachowasz moje życie;w Twojej sprawiedliwości wyprowadzisz z niedoli moją duszę.[12] W Twojej łasce wytracisz moich wrogów, zgubisz wszystkich ciemięzców mojej duszy,gdyż ja jestem Twym sługą.

144

[1] Pieśń Dawida. Wysławiony WIEKUISTY, moja Skała, który zaprawia moje ręce do walki, a moje palce do boju.

[2] Mój Dobroczyńca, moja Warownia, moja Obrona, mój Zbawca i moja Tarcza;Nim się osłaniam, On poddał pode mnie mój naród.[3] WIEKUISTY, czym jest człowiek, że na niego uważasz i syn człowieka, że go cenisz?[4] Człowiek podobny jest do tchnienia, jego dni są jak cień co przemija.[5] WIEKUISTY, skłoń Twe niebiosa i zstąp, dotknij gór niechaj zadymią.[6] Zabłyśnij błyskawicą i ich rozprosz, spuść Twoje strzały i ich poraź.[7] Spuść z wysokości Twoją rękę i mnie wybaw; ocal z wielkich powodzi oraz z ręki synów obczyzny;[8] tych, których usta mówią fałsz i których prawica jest zawodną prawicą.[9] Boże, zaśpiewam Ci nową pieśń, zanucę Ci przy lutni dziesięciostrunnej.[10] Tobie, który dajesz zwycięstwo królom i który wybawiłeś od srogiego miecza Twojego sługę Dawida.[11] Wybaw i ocal mnie z ręki synów obczyzny; tych, których usta mówią fałsz i których prawica jest zawodną prawicą.[12] Aby nasi synowie byli jak latorośle, co są pielęgnowane w młodości;a nasze córki były jak rzeźby wyciosane na przedzie pałacu.[13] By nasze stodoły były pełne i starczyło od zbioru do zbioru; a na naszych błoniach nasze trzody, w tysiącach i wydające tysiące.[14] By nasze byki były objuczone i ani szkoda, ani strata, ani krzyk, nie znalazły się na naszych ulicach.[15] Szczęśliwy naród, któremu się tak dzieje; szczęśliwy naród, którego Bogiem jest WIEKUISTY.

145

[1] Hymn Dawida. Wynoszę Cię, Boże mój i Królu, na wieki wieków będę wysławiał Twoje Imię.

[2] Wychwalam Cię każdego dnia, na wieki wieków będę wysławiał Twoje Imię.[3] WIEKUISTY jest wielki i wielce sławiony, a Jego wielkość nie ma granic.[4] Pokolenie niechaj wychwala pokoleniu Twoje dzieła i rozpowiada Twoją wszechmoc.[5] Rozpamiętuję blask chwały Twojego majestatu i sprawy Twoich cudów.[6] O Twej wielkości rozpowiem, zatem będą opiewać potęgę Twoich wspaniałych czynów.[7] Rozgłoszą pamięć Twej wielkiej dobroci, zatem będą opiewać Twoją sprawiedliwość.[8] Litościwy i miłosierny jest BÓG, nieskory do gniewu i wielki łaską.[9] WIEKUISTY jest dobry dla wszystkich, a Jego miłosierdzie nad wszystkimi Jego tworami.[10] Sławią Cię, WIEKUISTY, wszystkie Twoje twory, a Twoi święci Cię wychwalają.[11] Rozpowiadają chwałę Twojego królestwa i rozgłaszają Twą potęgę.[12] Aby zwiastować synom ludzkim Twą moc i chwałę blasku Twojego królestwa.[13] Twoje królestwo królestwem wszechświatów, a Twoje panowanie na wieczność.[14] WIEKUISTY wspiera wszystkich, co upadają i podnosi wszystkich zgnębionych.[15] Wypatrują Cię oczy wszystkich, a Ty dajesz im pożywienie w swoim czasie.[16] Otwierasz Twoją rękę i co żyje, wszystko nasycasz do woli.[17] WIEKUISTY jest sprawiedliwy na wszystkich Swoich drogach oraz łaskawy we wszystkich Swoich czynach.[18] WIEKUISTY jest bliski wszystkim, którzy Go wzywają; każdemu, kto szczerze Go wzywa.[19] Spełnia życzenia Swoich bogobojnych, słucha ich wołania i im pomaga.[20] WIEKUISTY strzeże wszystkich, którzy Go miłują, a tępi wszystkich niegodziwych.[21] Niech moje usta głoszą chwałę WIEKUISTEGO, a wszelka cielesna natura wysławia na wieki wieków Jego święte Imię.

146

[1] HALLELUJA! Chwal duszo moja WIEKUISTEGO.

[2] Będę chwalił BOGA dopóki jestem żywy, będę Go wysławiał dopóki jest mój czas.[3] Nie polegajcie na możnych; ani na synu człowieka, u którego nie ma pomocy[4] Jego duch ujdzie, a on wróci do swojego prochu; w ów dzień znikną jego zamysły.[5] Szczęśliwy ten, którego pomocą jest Bóg Jakóba, którego nadzieja w WIEKUISTYM, jego prawdziwym Bogu.[6] On stworzył Niebo, ziemię, morza i wszystko co w nich jest; On pilnuje prawdy na wieki.[7] Pokrzywdzonym wymierza sprawiedliwość, łaknącym daje chleb oraz wyzwala uwięzionych.[8] WIEKUISTY, który otwiera oczy ociemniałych; WIEKUISTY, który podnosi poniżonych; WIEKUISTY, który miłuje prawych.[9] WIEKUISTY obrońca przybyszów, co sierotę i wdowę wspiera, a gubi drogę niegodziwych.[10] WIEKUISTY króluje na wieki,twój Bóg, Cyonie, z pokolenia w pokolenie. HALLELUJA!

147

[1] Chwalcie WIEKUISTEGO, bo jest dobry; śpiewajcie naszemu Bogu, bo jest miły oraz przystoi Mu chwała.

[2] WIEKUISTY buduje Jeruszalaim, zgromadza rozproszonych Israela.[3] Uzdrawia skruszone serca i opatruje ich rany.[4] Wyznacza liczbę gwiazd i wszystkim nadaje imiona.[5] Nasz Pan jest wielki i wszechmocny, Jego mądrość jest nieskończona.[6] WIEKUISTY pokrzepia pokornych, a do ziemi poniża niegodziwych.[7] Zawtórujecie WIEKUISTEMU dziękczynieniem, zaśpiewajcie naszemu Bogu przy udziale cytry.[8] Temu, co pokrywa niebo chmurami, dla ziemi przygotowuje deszcz, rozplenia trawę po górach.[9] Co daje bydłu pokarm; i rodowi kruka, o co woła.[10] Nie kocha się w mocy konia, ani nie ma upodobania w biodrach męża.[11] WIEKUISTY upodobał sobie Swoich czcicieli; tych, co ufają Jego miłosierdziu.[12] Jeruszalaim wysławiaj WIEKUISTEGO; Cyonie chwal twego Boga.[13] On umacnia zawory twoich bram, błogosławi twoim synom wśród ciebie.[14] Ustanawia pokój w twych granicach, nasyca cię obfitością ziarna.[15] On zsyła swoje Słowo na ziemię i szybko mknie Jego rozkaz.[16] Spuszcza śnieg jak wełnę, a szron rozsypuje jak popiół.[17] Rzuca Swój lód bryłkami; kto się ostoi przed Jego mrozem?[18] Posyła Swoje Słowo i je roztapia; wieje Swym wiatrem i leją się wody.[19] Swoje Słowo objawił Jakóbowi, swe ustawy i sądy Israelowi.[20] Nie uczynił tak wszystkim ludom, więc nie poznały jego sądów. HALLELUJA!

148

[1] HALLELUJA! Chwalcie BOGA wśród niebios, chwalcie Go na wysokościach.

[2] Chwalcie Go wszyscy Jego posłańcy, chwalcie Go wszystkie Jego zastępy.[3] Chwalcie Go słońce i księżycu, chwalcie Go wszystkie gwiazdy światła.[4] Chwalcie Go niebiosa niebios, a także wody nieba.[5] Niechaj chwalą WIEKUISTEGO, bo On rozkazał i są stworzone.[6] Ustanowił je na wieki wieków, nadał też prawo i nie minie.[7] Chwalcie BOGA na ziemi, cudotwory i wszystkie głębie.[8] Ogień i grad, śnieg i mgła, oraz gwałtowny wicher, wykonawca Jego rozkazu.[9] Góry, wszystkie pagórki, drzewa owocowe i wszystkie cedry.[10] Zwierzęta i wszelkie bydło, gady oraz skrzydlate ptactwo.[11] Królowie ziemi, wszystkie narody, książęta i wszyscy sędziowie ziemi.[12] Młodzieńcy i dziewice, starcy i młodzież.[13] Niech chwalą Imię WIEKUISTEGO, bo jedynie Jego Imię jest wzniosłe, a Jego wspaniałość nad ziemią i niebiosami.[14] Wzniósł potęgę Swojego ludu, sławę wszystkich Swoich świętych synów Israela, bliskiego Mu narodu.HALLELUJA!

149

[1] HALLELUJA! Śpiewajcie WIEKUISTEMU nową pieśń, Jego chwałę w zgromadzeniu świętych.

[2] Niech się cieszy Israel swoim Stwórcą, niech synowie Cyonu radują się swoim Królem.[3] Niechaj chwalą Jego Imię fletem, bębnem i cytrą; niech Mu grają.[4] Bo WIEKUISTY upodobał sobie Swój lud, pokornych uwieńcza zbawieniem.[5] Święci cieszą się sławą, śpiewają na swoich łożach.[6] Chwała Boga w ich głosie, a miecz obosieczny w ich ręku.[7] Aby spełnić pomstę na poganach i karę na narodach.[8] Aby wiązać pętami ich królów, a ich dostojników w żelazne okowy.[9] Aby postąpić z nimi według zapisanego wyroku; to jest zaszczyt wszystkich Jego świętych.HALLELUJA!

150

[1] HALLELUJA! Chwalcie Boga w Jego Świątyni, chwalcie Go na przestworze Jego potęgi.

[2] Chwalcie Go w Jego wszechmocy, chwalcie Go według ogromu Jego wielkości.[3] Chwalcie Go głosem trąb, chwalcie Go na lutni i na cytrze.[4] Chwalcie Go bębnem i fletem, chwalcie Go na skrzypcach i piszczałkach.[5] Chwalcie Go na głośnych cymbałach, chwalcie Go na dźwięcznych cymbałach.[6] Wszelki duch niechaj chwali WIEKUISTEGO. HALLELUJA!

Proverbs

An Introduction to the Book of Proverbs

A collection of moral and philosophical maxims of a wide range of subjects presented in a poetic form. This book sets forth the "philosophy of practical life. It is the sign to us that the Bible does not despise common sense and discretion. It impresses upon us in the most forcible manner the value of intelligence and prudence and of a good education. The whole strength of the Hebrew language and of the sacred authority of the book is thrown upon these homely truths. It deals, too, in that refined, discriminating, careful view of the finer shades of human character so often overlooked by theologians, but so necessary to any true estimate of human life" (Stanley's Jewish Church).

As to the origin of this book, "it is probable that Solomon gathered and recast many proverbs which sprang from human experience in preceeding ages and were floating past him on the tide of time, and that he also elaborated many new ones from the material of his own experience. Towards the close of the book, indeed, are preserved some of Solomon's own sayings that seem to have fallen from his lips in later life and been gathered by other hands' (Arnot's Laws from Heaven, etc.)

This book is usually divided into three parts: (1.) Consisting of ch. 1-9, which contain an exhibition of wisdom as the highest good.

(2.) Consisting of ch. 10-24.

(3.) Containing proverbs of Solomon "which the men of Hezekiah, the king of Judah, collected" (ch. 25-29).

These are followed by two supplements, (1) "The words of Agur" (ch. 30); and (2) "The words of king Lemuel" (ch. 31).

Solomon is said to have written three thousand proverbs, and those contained in this book may be a selection from these (1 Kings 4:32). In the New Testament there are thirty-five direct quotations from this book or allusions to it.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Proverbs

1

¶ [1] Przypowieści Salomona, syna Dawida, króla israelskiego.

[2] By poznawano mądrość i pouczanie, by pojmowano rozumne słowa.[3] Aby przyswajano sobie przestrogę, która wpaja do rozumu sprawiedliwość, Prawo i sąd;[4] by prostym nadać roztropności, a młodzieńcowi poznanie oraz rozwagę.[5] Mądry posłucha, a więc pomnoży swoją wiedzę, a rozsądny pozyska sterowność.[6] By zrozumiano przypowieść i przenośnię, orzeczenia mędrców oraz ich głębokie mowy.[7] Bojaźń Boża jest początkiem oraz pierwiastkiem wiedzy, lecz głupcy pogardzają Mądrością i napomnieniem.[8] Posłuchaj, Mój synu, napomnienia twojego ojca i nie zaniechaj nauki twojej matki.[9] Bo one są uroczym wieńcem dla twej głowy oraz zdobnym łańcuchem na twej szyi.[10] Mój synu, jeśli będą cię kusić grzesznicy – nie daj się uwieść.[11] Jeśli powiedzą: Pójdź z nami! Czyhamy na krew, bez przyczyny czatujemy na niewinnego.[12] Pochłoniemy ich żywcem jak Kraina Umarłych; ostatecznie, jak gdyby zstępujących do grobu.[13] Zdobędziemy wszelkie cenne mienie, nasze domy napełnimy łupem.[14] Wtedy będziesz miał między nami równy dział, jedna kasa będzie dla wszystkich.[15] Mój synu! Nie udawaj się z nimi w drogę, powstrzymuj swoją nogę od ich ścieżki![16] Gdyż ich nogi zdążają ku złemu oraz się śpieszą, by rozlać krew.[17] Bo daremnie są zastawiane sidła przed oczami wszystkiego, co skrzydlate;[18] tak i ci czyhają na swoją własną krew, czatują na swoje własne życie.[19] Taki jest los wszystkich, którzy są żądni nieprawego zysku On zabiera ich własne życie.[20] Mądrość głośno woła na ulicy, na rynkach podnosi swój głos.[21] Po zgiełkliwych rogach nawołuje, mówi przy wrotach bram, wszędzie w mieście wygłasza swoje mowy.[22] Bezmyślni! Jak długo będziecie miłowali bezmyślność? Szydercy! Jak długo będziecie mieli upodobanie w szyderstwie; a nierozsądni będą nienawidzić poznania?[23] Nawróćcie się na Moje napomnienie. Oto rozleję przed wami Mego Ducha i zapoznam was z Moimi słowami.[24] Ponieważ wołałem, a wyście się wzbraniali; wyciągałem Moją rękę, a nikt nie zważał.[25] Odrzucaliście wszelką Moją radę oraz nie zważaliście na Mą przestrogę.[26] Dlatego i Ja się pośmieję, gdy nadejdzie wasze nieszczęście; będę urągał, kiedy przypadnie na was trwoga.[27] Kiedy przyjdzie na was jak burza, gdy jak wicher nadciągnie wasze nieszczęście, kiedy przyjdzie na was nędza i utrapienie.[28] Wtedy będą Mnie wzywać, ale nie odpowiem; będą Mnie szukać, ale nie znajdą.[29] Dlatego, że w nienawiści mieli poznanie i nie upodobali sobie bojaźni WIEKUISTEGO.[30] Nie chcieli wiedzieć o Mojej radzie i gardzili każdym Mym napomnieniem.[31] Więc przyjdzie im spożywać z owoców swojego postępowania i nasycić się swoimi własnymi knowaniami.[32] Bowiem bezmyślnych zabija ich własny upór, a spokój gubi głupców.[33] Ale kto Mnie słucha – zamieszka bezpiecznie i będzie wolny od trwogi przed złem.

2

[1] Mój synu! Jeżeli przyjmiesz Moje mowy i zachowasz u siebie Moje przykazania,

[2] byś uważnie nadstawił Mądrości twoje ucho i nakłonił ku rozsądkowi twoje serce;[3] tak, jeśli przywołasz do siebie roztropność, a swój głos wystosujesz do rozsądku;[4] jeśli będziesz Jej szukał jak srebra i poszukiwał niby ukrytych skarbów[5] wtedy zrozumiesz bojaźń WIEKUISTEGO i zdobędziesz Boże poznanie.[6] Bowiem tylko WIEKUISTY użycza Mądrości, z Jego ust pochodzi poznanie i roztropność.[7] Dla prawych przechowuje prawdziwą pomyślność; On jest tarczą dla tych, co chodzą w doskonałości.[8] Także ochrania ścieżki Prawa i strzeże drogi swoich świętych.[9] Wtedy zrozumiesz sprawiedliwość, Prawo i sąd, każdą koleinę dobrego.[10] Bo Mądrość wniknie w twoje serce, a poznanie będzie przyjemne dla twojej duszy.[11] Przezorność cię ochroni, a roztropność będzie cię strzec,[12] by ocalić od drogi złego, od człowieka mówiącego przewrotność.[13] Od tych, co opuszczają ścieżki prostoty, by chodzić drogami ciemności;[14] którzy są radzi, gdy czynią zło i cieszą się przewrotnościami niecnego;[15] których ścieżki zostały skrzywione, i są chytrzy na swych manowcach.[16] Aby

cię także ocaliła do cudzej kobiety; od obcej, która łagodnie przemawia;[17] która opuściła druha swojej młodości i zapomniała przymierza swego Boga.[18] Gdyż wraz ze swoim domem nachyla się ku śmierci, a jej manowce prowadzą do cieni.[19] Żaden z tych, co do niej wchodzą – nie wraca, i nie dosięgną już ścieżek życia.[20] Ale byś chodził drogą szlachetnych i przestrzegał ścieżek sprawiedliwych.[21] Bo tylko prawi zamieszkają na ziemi; pozostaną na niej niewinni.[22] Zaś niegodziwi zostaną wytępieni z ziemi, a wiarołomni będą z niej wykorzenieni.

3

[1] Mój synu! Nie zapominaj Mojej Nauki, a Moje przykazania niechaj przechowa twoje serce.

[2] Bo przysporzą ci długich dni i lat życia, i zdrowia.[3] Niechaj cię nie opuszcza prawda i miłosierdzie; obwiąż je wokół twojej szyi oraz zapisz je na tablicy twojego serca.[4] A w oczach Boga i ludzi znajdziesz upodobanie, i dobre względy.[5] Całym twym sercem ufaj WIEKUISTEMU i nie polegaj na twojej własnej mądrości.[6] Pamiętaj o Nim na wszystkich twoich drogach, a wtedy On wyrówna twoje ścieżki.[7] Nie bądź mądrym we własnych oczach; bój się WIEKUISTEGO i stroń od złego.[8] Będzie to pępowiną dla twoich żył i orzeźwieniem dla twych kości.[9] Czcij WIEKUISTEGO częścią twojego mienia oraz pierwiastkiem wszystkich twoich plonów.[10] Wtedy napełnią się obfitością twe spichlerze, a twe kadzie będą przelewać się moszczem.[11] Mój synu! Nie pogardzaj napomnieniem WIEKUISTEGO i nie uprzykrzaj sobie Jego doświadczenia.[12] Bo kogo WIEKUISTY miłuje – tego karci, jako Ojciec, co kocha swego syna.[13] Szczęśliwy człowiek, który dostąpił Mądrości; człowiek, który pozyskał rozwagę.[14] Bo jej nabycie jest lepsze niż uzyskanie srebra, jej dochód pożyteczniejszy niż szczere złoto.[15] Ona jest cenniejszą niż korale i nie zrównają jej wszystkie twoje klejnoty.[16] Po jej prawicy długie życie, a w jej lewicy bogactwo i chwała.[17] Jej drogi są uroczymi drogami, a pomyślność na wszystkich jej ścieżkach.[18] Ona jest drzewem Życia dla tych, którzy się jej trzymają, a ktokolwiek ją trzyma – został uszczęśliwiony.[19] WIEKUISTY ugruntował ziemię Mądrością, a niebiosa utrwalił rozwagą.[20] Z Jego wiedzy rozstąpiły się tonie, a górne przestworza kropią rosą.[21] Mój synu! Niech to nie ustąpi sprzed twych oczu – strzeż Mądrości i roztropności,[22] a będą życiem dla twojej duszy i wdzięczną ozdobą dla twej szyi.[23] Wtedy będziesz bezpiecznie chodził po twej drodze i nie potkniesz się twoją nogą.[24] Gdy się położysz – nie zaznasz trwogi; a gdy odpoczniesz – słodkim będzie twój sen.[25] Nie powinieneś się obawiać nagłego strachu, ani grozy, gdy przypadnie na niegodziwych.[26] Bowiem WIEKUISTY będzie twoją ufnością; On uchroni twoją nogę od zasadzki.[27] Nie wzbraniaj się dobrze świadczyć temu, co potrzebuje, jeśli w twej mocy jest to uczynić.[28] Nie mów twemu bliźniemu: Idź i wróć później, jutro ci dam! kiedy masz to przy sobie.[29] Nie knuj złego przeciw twojemu bliźniemu, gdy przy tobie ufnie przebywa.[30] Nie spieraj się z nikim bez powodu, gdy nic złego ci nie wyrządził.[31] Nie zazdrość krzywdzicielowi i jego dróg sobie nie upodobaj.[32] Bo ten, który zboczył z prostej drogi jest ohydą dla WIEKUISTEGO a Jego życzliwość przy prawych.[33] W domu niegodziwca przekleństwo WIEKUISTEGO, lecz błogosławi siedzibie sprawiedliwych.[34] Jeżeli chodzi o naśmiewców – to się z nich naśmiewa, ale pokornym użycza łaski.[35] Udziałem mędrców będzie cześć, zaś głupców uniesie hańba.

4

[1] Synowie! Słuchajcie napomnień ojca i uważajcie, byście sobie przyswoili roztropność.

[2] Gdyż daję wam dobrą naukę; nie zaniedbujcie Mojej wskazówki![3] Bo gdy byłem synem mojego ojca, pieszczonym jedynakiem pod opieką swej matki,[4] zwykł mnie uczyć oraz do mnie powiedział: Niech twe serce zachowa moje słowa; przestrzegaj moich nakazów, a będziesz żył.[5] Nabieraj mądrości, nabieraj roztropności; nie zapominaj i nie odstępuj od słów moich ust.[6] Nie zaniechaj jej, a będzie cię strzec; umiłuj ją, a cię ochroni.[7] Pierwszą rzeczą jest Mądrość; nabieraj mądrości i całym swoim dobytkiem nabieraj roztropności.[8] Szanuj ją, a cię wyniesie; jeżeli ją obejmiesz, obdarzy cię szacunkiem.[9] Uroczym wieńcem otoczy twoją głowę i obdarzy cię wspaniałą koroną.[10]

Słuchaj, mój synu i przyjmij moje mowy, a pomnożą ci lata życia.[11] Nauczam cię o drodze mądrości i prowadzę cię po koleinach prawości.[12] Gdy będziesz tak chodził – nie ścieśni się twój krok, a kiedy będziesz biegł – to się nie potkniesz.[13] Trzymaj się karności, nie puszczaj! Pielęgnuj ją, bo ona jest twoim życiem.[14] Nie wstępuj na ścieżkę niegodziwych i po drodze niecnych się nie przechadzaj.[15] Opuść go, nie chodź obok niego; odwróć się od niego i przejdź.[16] Bowiem nie mogą usnąć, gdy nie spełnili złego, i odjęty jest od nich sen, kiedy kogoś nie doprowadzili do upadku.[17] Żywią się chlebem niegodziwości i zapijają winem krzywdy.[18] Zaś ścieżka sprawiedliwych jest jak światło jutrzni, które przybiera jasnością, aż do pełni dnia.[19] A droga niegodziwych jest jak nocny mrok; nie wiedzą o co się potkną.[20] Mój synu! Uważaj na moje słowa, nakłoń twe ucho do moich mów![21] Niech nie ustąpią sprzed twych oczu; zachowaj je we wnętrzu twojego serca.[22] Bo są życiem dla tych, którzy je znaleźli i zdrowiem dla całego ich ciała.[23] Ponad wszystko pilnuj twojego serca, gdyż z niego wytryskują źródła życia.[24] Usuń od siebie matactwo ust oraz oddal od siebie przewrotność warg.[25] Niech twe oczy patrzą przed siebie, niech twe rzęsy spoglądają prosto.[26] Wyrównaj tor twojej drogi, a wszystkie twoje ścieżki niech będą ustalone.[27] Nie zbaczaj ani na prawo, ani na lewo; usuwaj twoją nogę od złego.

5

[1] Mój synu! Uważaj na Moją Mądrość; ku Mojej roztropności skłoń twe ucho,

[2] byś zachował rozwagę, a twoje usta strzegły poznania.[3] Bowiem usta cudzej kapią samościekającym miodem, a jej podniebienie gładsze jest niż oliwa.[4] Ale jej koniec jest gorzki jak piołun, ostry jak miecz obosieczny.[5] Jej nogi schodzą do śmierci, a jej kroki trzymają się Krainy Umarłych.[6] Chwieją się jej manowce, byś nie wyrównał sobie drogi życia; nie zdołasz jej poznać.[7] Zatem teraz, synowie, Mnie posłuchajcie oraz nie odstępujcie od wyroków Mych ust.[8] Oddalaj od niej twą drogę i nie zbliżaj się do drzwi jej domu;[9] byś nie oddawał obcym twego wdzięku, a twoich lat – okrutnemu.[10] By obcy nie nasycali się twoim mieniem, a twe trudy nie przeszły na cudzy dom.[11] Abyś w końcu nie jęczał, kiedy zanikną mięśnie i twoje ciało,[12] i powiedział: Znienawidziłem napomnienia, a me serce gardziło przestrogą.[13] Nie słuchałem głosu mych przewodników i nie skłaniałem mojego ucha do moich nauczycieli.[14] Pośród zboru i zgromadzenia, ledwie nie popadłem we wszelkie nieszczęście.[15] Pij wodę z własnej krynicy oraz to, co tryska z dna twojej własnej studni.[16] Czy twe źródła mają się przelewać na zewnątrz; strumienie twoich wód na publiczne place?[17] Niech należą do ciebie samego, a nie do obcych przy tobie.[18] Niech twa krynica będzie błogosławiona, byś się cieszył kobietą twojej młodości.[19] Rozkoszna łania, urocza sarna – niech jej piersi nasycają cię każdego czasu; jej miłością wciąż możesz się odurzać.[20] Bo czemu, Mój synu, miałbyś odurzać się obcą i pieścić łono cudzej?[21] Przed oczami WIEKUISTEGO, drogi każdego są otwarte i On toruje wszystkie jego ścieżki.[22] Niegodziwca oplątują jego własne winy oraz zostaje zatrzymany więzami swoich występków.[23] On zginie z powodu braku karności i zabłąka się w pełni swojej głupoty.

6

[1] Mój synu! Jeżeli poręczyłeś za swojego bliźniego, jeśli dla innego podałeś twoją rękę,

[2] jeśli się uwikłałeś słowami twoich ust, zaplątałeś mowami twych ust –[3] uczyń to jedno, Mój synu, abyś się ocalił, bo popadłeś w moc swojego bliźniego: Idź, rzuć się przed nim i usilnie nalegaj na swojego bliźniego.[4] Nie użyczaj twym oczom snu, ani drzemki twoim powiekom.[5] Ocal się, niby sarna z rąk myśliwego i jak ptak z mocy ptasznika.[6] Leniwcze, idź do mrówki, przypatruj się jej drogom, abyś nabrał mądrości.[7] Aczkolwiek nie ma przywódcy, ani dozorcy, ani władzy,[8] jednak w lecie przygotowuje swój pokarm, a podczas żniwa gromadzi swoją żywność.[9] Leniwcze! Jak długo będziesz się wylegiwał? Kiedy się podniesiesz ze twego snu?[10] Jeszcze trochę się przespać, trochę podrzemać, złożyć ręce do wypoczynku.[11] Ale twoje ubóstwo nadchodzi jak włóczęga oraz twój niedostatek jak gdyby zbrojny w tarczę.[12] Nikczemnym jest człowiekiem, niecnym człowiekiem ten, co chodzi w matactwie ust;[13] który mruga swoimi oczyma, szura nogami i swymi

palcami daje znaki;[14] w którego sercu jest przewrotność i ustawicznie knuje zło oraz rozsiewa swary.[15] Dlatego niespodzianie przypadnie na niego klęska; nagle zostanie skruszony i nie będzie lekarstwa.[16] Tych sześciu rzeczy nienawidzi WIEKUISTY, i jest siedem będących ohydą dla Jego Osoby:[17] Wyniosłych oczu, kłamliwego języka; rąk, które wylewają niewinną krew;[18] serca, co knuje zgubne zamysły; rączych nóg, by zdążać do złego;[19] tego, który wygłasza kłamstwa, jako fałszywy świadek oraz tego, kto rozsiewa swary pomiędzy braćmi.[20] Mój synu! Zachowaj przykazanie twojego ojca i nie zaniechaj wskazówki twojej matki.[21] Na stałe przywiąż je do twojego serca i obwiąż wokoło twojej szyi.[22] Gdy będziesz chodził – niechaj ci przewodniczy, gdy się położysz – niechaj nad tobą czuwa, a kiedy się obudzisz – niechaj do ciebie przemówi.[23] Bo przykazanie jest pochodnią, Prawo – światłem, a pouczające przestrogi drogą do życia.[24] By cię uchować od niecnej kobiety, od gładkiego języka cudzej.[25] Nie pożądaj jej piękności w swoim sercu i niech cię nie ujmie swoimi rzęsami.[26] Gdyż przez nierządną kobietę schodzi się aż do bochenka chleba; a wiarołomna kobieta usidla i cenne życie.[27] Czy jeśli ktoś nabierze ognia do swojego zanadrza, jego szaty się nie popalą?[28] Albo gdy ktoś będzie stąpał po rozpalonych węglach nie oparzą się jego nogi?[29] Tak bywa z każdym, kto się zbliża do żony bliźniego; nie wychodzi bezkarnie, ktokolwiek się jej dotyka.[30] Pogardza się złodziejem, jeśli kradnie, nawet by się nasycić, gdy jest głodny.[31] A kiedy zostaje złapany – płaci siedmiokrotnie; może oddać całą majętność swego domu.[32] Ale kto cudzołoży z kobietą jest głupcem; czyni to tylko ten, który chce się sam zgubić.[33] Pozyska razy i wstyd, i nie będzie zatartą jego hańba.[34] Bowiem zazdrość to męska zaciekłość, co nie oszczędza w dzień pomsty.[35] Nie uwzględni żadnego okupu oraz się nie ukoi, choćbyś składał i liczne dary.

7

[1] Mój synu! Zachowaj Moje mowy oraz ukrywaj u siebie Me przykazania.

[2] Zachowaj Moje przykazania i Moje Prawo, jakby w źreniczkach twoich oczu.[3] Nawiąż je na twych palcach, zapisz je na tablicy twojego serca.[4] Mów do Mądrości: Ty jesteś moją siostrą ! A rozwagę nazywaj powiernicą.[5] By cię ustrzegły od cudzej żony; od obcej, która łagodnie przemawia.[6] Z okna mojego domu, wyglądałem przez moje otwory,[7] i zauważyłem bezmyślnego młodzika pomiędzy niedoświadczonymi, zobaczyłem pomiędzy młodziakami.[8] Przechodził on ulicą obok zakrętu i skierował swe kroki do domu takiej niewiasty.[9] O zmierzchu, pod wieczór dnia, kiedy nastaje noc, czarna i ciemna.[10] A oto naprzeciw niego, w stroju prostytutki, kobieta o przebiegłym sercu.[11] Burzliwa ona i niesforna; jej nogi nie mogą jej utrzymać w domu.[12] Czyha na ulicy, na rynkach oraz na każdym zakręcie.[13] Oto uchwyciła go i ucałowała; z bezwstydnym obliczem powiedziała do niego:[14] Mam złożyć opłatne ofiary, dzisiaj spełniłam moje śluby.[15] Dlatego wyszłam naprzeciw ciebie, aby cię pilnie poszukać – i oto cię znalazłam.[16] Moje łoże wyścieliłam makatkami, wzorzystymi kobiercami z przędzy Micraimu.[17] Moje posłanie pokropiłam myrrą, aloesem i cynamonem.[18] Chodź, napoimy się miłością aż do rana, rozkoszujmy się pieszczotami.[19] W domu nie ma męża, bo wyruszył w daleką podróż.[20] Zabrał ze sobą sakiewkę z pieniędzmi i wróci dopiero w dzień pełni.[21] Tak go uwiodła usilną swoją namową, zniewoliła go gładkością swoich ust.[22] Zatem idzie za nią, idzie jak byk do rzeźni i jak przestępca przywiązany do swoich pęt,[23] póki strzała nie przebije mu wątroby. Spieszy się do sideł jak ptak – nie wiedząc, że chodzi o jego duszę.[24] Zatem teraz, synowie, Mnie słuchajcie i uważajcie na słowa Moich ust.[25] Niech ku jej drogom nie zboczy twoje serce; nie tułaj się po jej ścieżkach.[26] Bo położyła dużo trupów, wielu tych wszystkich, których wymordowała.[27] Jej dom jest pełen dróg do Krainy Umarłych, prowadzących do komnat śmierci.

8

[1] Zaprawdę, Mądrość woła, a roztropność podnosi swój głos.

[2] Stoi na wierzchołkach wyżyn, przy ścieżce i na rozstaju dróg,[3] przy bramach oraz przy wrotach miast; u wejścia do drzwi rozlegają się jej wołania.[4] Do was, mężowie, się odzywam; Mój głos kieruję do synów ludzkich![5] Lekkomyślni, zastanówcie się nad

przezornością, a wy, ograniczeni, zrozumcie co rozsądne![6] Słuchajcie, bo wygłaszam poważne rzeczy, a Me usta otwierają się na to, co proste.[7] Gdyż Moje podniebienie wypowiada prawdę, a niegodziwość jest ohydą dla Moich warg.[8] Wszystkie mowy Mych ust są sprawiedliwe; nie ma w nich obłudy, ani matactwa.[9] Wszystkie one są dostępne dla rozumnego i proste dla tych, co pozyskali wiedzę.[10] Zamiast srebra raczej zabierzcie Moje napomnienie, a zamiast wybornego złota – poznanie.[11] Bo lepszą jest mądrość niż korale; nie dorównują jej żadne klejnoty.[12] Ja, Mądrość, przebywam przy przezorności i rozporządzam rozwagą.[13] Bojaźń przed WIEKUISTYM – to nienawiść do złego; nienawidzę dumy, pychy, niecnego postępowania oraz przewrotnych ust.[14] Moją jest rada i sprawność; Ja jestem przenikliwością; Moją jest dzielność.[15] Przeze Mnie władają królowie, a rządzący ustanawiają, co jest sprawiedliwe.[16] Przeze Mnie rządzą władcy, panujący i wszyscy uczciwi sędziowie.[17] Miłuję tych, którzy Mnie miłują; a ci, co Mnie usilnie szukają – znajdują.[18] Przy Mnie jest bogactwo i chwała, trwałe dobra i szczęście.[19] Mój plon jest lepszy niż szlachetny kruszec i szczere złoto; Mój nabytek cenniejszy niż wyborowe srebro.[20] Stale chodzę po ścieżce sprawiedliwości, pośród dróg sądu,[21] bym tych, co Mnie miłują obdarzała mieniem i napełniała ich skarbce.[22] WIEKUISTY miał mnie w pierwocinach, przed pierwszym ze Swoich dzieł, jako początek Swoich dróg.[23] Ja jestem pomazana od wieczności, od początku, od prastarych początków ziemi.[24] Czekałam z niecierpliwością gdy jeszcze nie istniały tonie, kiedy nie było źródeł, co obfitują w wody,[25] i zanim góry zostały utwierdzone. Urodziłam się przed pagórkami,[26] zanim stworzył pierwiastkowe pyłki świata, lądy i obszary.[27] Byłam obecna gdy urządzał niebiosa, kiedy zakreślał łuk nad powierzchnią otchłani.[28] Gdy u góry utwierdzał obłoki i wzbierały silne źródła toni.[29] Kiedy morzu wyznaczył jego kres, by wody nie przekroczyły jego wybrzeża; gdy ugruntował posady ziemi.[30] Wtedy byłam przy Nim mistrzynią; wtedy byłam Jego zachwytem dzień po dniu, igrając przed Nim w każdym czasie.[31] Ciesząc się na Jego ziemskim kręgu i dzieląc Me uniesienia z ludzkimi synami.[32] Zatem teraz, synowie, Mnie słuchajcie, bowiem szczęśliwi są ci, co przestrzegają Moich dróg.[33] Słuchajcie napomnienia, abyście nabrali mądrości i nie popadli w rozwiązłość.[34] Szczęśliwy człowiek, który Mnie słucha oraz dzień w dzień czuwa u Moich drzwi, pilnując podwojów Moich bram.[35] Bowiem kto Mnie pozyskał – pozyskał życie i dostąpił łaski u WIEKUISTEGO.[36] Ale kto Mnie omija – sam siebie krzywdzi; ktokolwiek Mnie nienawidzi – umiłował śmierć.

9

[1] Najwyższa Mądrość zbudowała sobie dom; wyciosała sobie siedem Swoich filarów.

[2] Przyrządziła Swoje mięsiwo oraz zmieszała Swoje wino; zastawiła także Swój stół.[3] Wysłała Swoje służebnice i wzywa, stojąc na wierzchołku wyżyn miasta:[4] Kto bezrozumny niech tu wejdzie! A kto bezmyślny, do tego powiada:[5] Chodźcie, zakosztujcie Mojego chleba oraz napijcie się wina, które zmieszałam.[6] Porzućcie to, nierozważni, a będziecie żyli; chodźcie prosto po drodze roztropności.[7] Kto karci szydercę – sam sobie przyczynia wstydu; a kto napomina niegodziwca – sam ściąga na siebie zmazę.[8] Nie przyganiaj szydercy, by cię nie znienawidził; przyganiaj mądremu, a będzie cię miłował.[9] Dodaj mądremu, a będzie jeszcze mędrszym; naucz sprawiedliwego, a jeszcze przybierze wiedzy.[10] Początkiem mądrości jest bojaźń WIEKUISTEGO, a rozwagą poznawanie Świętego.[11] Bo przeze Mnie pomnożą się twoje dni i przybędą ci lata życia.[12] Jeżeli jesteś mądry – bądź mądry dla siebie; zaś jeśli jesteś szydercą – sam to poniesiesz.[13] Ona, pani głupota, jest namiętna, błaźnica bez jakiejkolwiek wiedzy.[14] Na tronie, na wyżynach miasta, zasiada u wejścia do swego domu,[15] by przywoływać tych, którzy przechodzą drogą, a chodzą prosto po swoich ścieżkach.[16] Kto bezrozumny, niech tu wstąpi! A kto bezmyślny, do tego powiada:[17] Skradzione wody są słodkie, a skryty chleb smaczniejszy.[18] Zaś on nie dochodzi do wniosku, że są tam śmiertelne cienie i że jej goście przebywają w głębinach Krainy Umarłych.

10

1 Przypowieści Salomona. Mądry syn sprawia ojcu radość; a syn głupi jest zgryzotą matki.

2 Nie przynoszą pożytku skarby zdobyte niegodziwością; jednak sprawiedliwość wybawia od śmierci.3 WIEKUISTY nie pozwala łaknąć duszy sprawiedliwego, lecz odtrąca żądzę niegodziwych.4 Opieszała dłoń czyni ubogim, a ręka skrzętnych wzbogaca.5 Roztropne dziecię zbiera w lecie, a gnuśne dziecię śpi w czasie żniwa.6 Na głowę sprawiedliwego spływają błogosławieństwa, a usta niegodziwych pokrywa krzywda.7 Pamięć sprawiedliwego będzie błogosławiona, lecz sława niegodziwych zbutwieje.8 Rozumny sercem przyjmuje przykazania; kto jednak jest głupich ust – upada.9 Kto chodzi w niewinności – idzie bezpiecznie; kto jednak skrzywia swe drogi – ten będzie skarcony.10 Kto znacząco mruga okiem sprawia strapienie, a kto jest głupich ust – upada.11 Usta sprawiedliwego są zdrojem życia, a usta niegodziwych pokrywa krzywda.12 Nienawiść wznieca swary; a jednak wszystkie przewinienia przesłania miłość.13 Na ustach rozsądnego przebywa mądrość; a rózga jest przeznaczona dla bezmyślnego grzbietu.14 Mędrcy ukrywają swą mądrość; a usta głupca to bliska ruina.15 Mienie możnego jest jego warownym grodem; a postrachem biednych ich ubóstwo.16 Dorobek sprawiedliwego idzie na życie; zysk niegodziwego na grzech.17 Ścieżką ku życiu zdąża ten, kto przestrzega napomnienia; a kto na przestrogi nie zważa – błądzi.18 Kto tai nienawiść ten ma kłamliwe usta, a kto roznosi oszczerstwa jest głupcem.19 Przy mnóstwie słów nie uniknie się błędu; a kto swe usta powściąga – jest rozważnym.20 Język sprawiedliwych to wyborowe srebro; rozum niegodziwych ma mało wartości.21 Wielu żywią usta sprawiedliwych; zaś głupcy giną na skutek swej bezmyślności.22 Błogosławieństwo WIEKUISTEGO – ono wzbogaca, a własny trud nie może do tego nic dodać.23 Spełnienie sprośności jest dla głupca jakby zabawką; tak jak czynu mądrości dla roztropnego męża.24 Czego się obawia niegodziwy – to na niego przypadnie; a czego pragną sprawiedliwi – to im będzie dane.25 Jak burza, która przeciąga – tak znika niegodziwy; ale sprawiedliwy stoi na twardym gruncie.26 Czym ocet dla zębów, a dym dla oczu – tym leniwy dla tych, którzy go posyłają.27 Bojaźń WIEKUISTEGO przymnaża dni, a lata niegodziwych zostają skrócone.28 Nadzieja sprawiedliwych uwieńczy się radością, a otucha niegodziwych zaginie.29 Twierdzą dla niewinnych jest postanowienie WIEKUISTEGO lecz trwogą dla złoczyńców.30 Nie na zawsze zachwieje się sprawiedliwy; lecz niegodziwi nie będą mieszkali na ziemi.31 Usta sprawiedliwego krzewią mądrość; a przewrotny język ulegnie zagładzie.32 Usta sprawiedliwego umieją się podobać; a w ustach niegodziwych są tylko matactwa.

11

1 Fałszywa waga jest ohydą dla WIEKUISTEGO, a pełnoważne ciężarki Jego upodobaniem.

2 Przychodzi pycha, nadchodzi i hańba; ale przy skromnych jest mądrość.3 Prawych prowadzi ich uczciwość; a chytrość zmoże zdrajców.4 W dzień gniewu nie pomaga bogactwo; ale sprawiedliwość ochrania od śmierci.5 Sprawiedliwość uczciwego prostuje jego drogę; lecz niegodziwiec upadnie przez własną niegodziwość.6 Sprawiedliwość ratuje prawych; lecz przeniewiercy zostaną oplątani przez swoją własną chuć.7 Ze śmiercią niegodziwego człowieka ginie jego nadzieja; także znika otucha silnych.8 Sprawiedliwy bywa wybawiony z biedy, a niegodziwiec dostaje się na jego miejsce.9 Pochlebca niszczy ustami swego bliźniego; lecz sprawiedliwi zostają wyratowani przez mądrość.10 Miasto cieszy się ze szczęścia sprawiedliwych; lecz także przy upadku niegodziwych panuje radość.11 Miasto się podnosi z powodu błogosławieństwa prawych; ale zostaje zburzone przez usta niegodziwych.12 Bezmyślny pomiata swoim bliźnim; lecz mąż roztropny milczy.13 Kto krąży jako oszczerca – zdradza tajemnicę; ale kto jest statecznego ducha – ukrywa sprawę.14 Gdzie jest brak przewodnictwa – lud upada; a powodzenie jest tam, gdzie jest dużo doradców.15 Kto za innego ręczy – wiele złego na siebie ściąga; a kto nienawidzi poręki – jest bezpieczny.16 Nadobna niewiasta zyskuje cześć, tak jak łupieżcy zyskują bogactwo.17 Miłosierny człowiek sam

sobie dobrze świadczy; a okrutny dręczy swe własne ciało.[18] Niegodziwiec zdobywa wątpliwy zysk, a prawdziwą nagrodę ten, kto sieje sprawiedliwość.[19] Tak, sprawiedliwość zmierza do życia; a ten, co się ugania za złem do własnej śmierci.[20] Ohydą dla WIEKUISTEGO są przewrotni sercem; a Jego upodobaniem ci, co postępują uczciwie.[21] Ręka na to! Zły nie ujdzie bezkarnie, ale ród sprawiedliwych będzie ocalony.[22] Piękna kobieta pozbawiona rozsądku jest jak złoty kolczyk w ryju świni.[23] Pragnieniem sprawiedliwych jest tylko dobro; nadzieją niegodziwych – zaciekłość.[24] Niejeden szczodrze rozdaje, a wciąż więcej zyskuje; inny skąpi i w najniezbędniejszym, a ubożeje.[25] Dobroczynna dusza bywa rzeźwiona; a kto nasyca, bywa i sam nasycony.[26] Kto zatrzymuje zboże, tego lud przeklina; a błogosławieństwo spływa na tego, kto dostarcza żywności.[27] Kto ma staranie o dobro szuka tego, co się podoba; a kto myśli o złym na tego ono przyjdzie.[28] Kto polega na swym bogactwie – upadnie; ale sprawiedliwi rozwiną się jak liść.[29] Kto miesza we własnym domu w dziedzictwie otrzyma wiatr; głupi zostanie sługą tego, kto jest mądrego serca.[30] Owocem sprawiedliwego jest drzewo Życia; mędrzec zjednywa sobie dusze.[31] Oto na ziemi odpłaca się sprawiedliwemu; o ileż bardziej niegodziwemu i grzesznikowi.

12

[1] Ten, kto miłuje napomnienie – miłuje wiedzę; a kto nienawidzi przygany – jest bezmyślnym.

[2] Dobry zyskuje upodobanie u WIEKUISTEGO; lecz potępia On podstępnego człowieka.[3] Człowiek nie utwierdzi się niegodziwością; lecz korzeń sprawiedliwych się nie zachwieje.[4] Dzielna kobieta jest koroną swojego męża; ale niczym zgnilizna w jego kościach – gnuśna.[5] Zamysły sprawiedliwych są wymierzone ku prawości; knowania niegodziwych ku szalbierstwu.[6] Mowy niegodziwych to czyhanie na krew; sprawiedliwych ocalają ich usta.[7] Złoczyńcy bywają powaleni, więc ich nie będzie; ale dom sprawiedliwych się utrzyma.[8] Mąż bywa chwalony w miarę swojego rozumu; a kto jest przewrotnego serca, popadnie w pogardę.[9] Lepiej temu, który się sam uniża, chociaż posiada sługę, niż temu, co się panoszy, chociaż brakuje mu chleba.[10] Sprawiedliwy dba o życie swojego bydlęcia, a wnętrze niegodziwych jest srogie.[11] Kto uprawia swą rolę nasyci się chlebem; lecz bezmyślnym jest ten, co ugania się za marnościami.[12] Niegodziwy tęskni za połowem złych; ale korzeń sprawiedliwych wyda swój plon.[13] W uchybieniu ust jest sieć dla złoczyńcy, lecz sprawiedliwy unika biedy.[14] Z plonu swych ust każdy nasyca się dobrem; a o czym świadczą ręce człowieka – to bywa mu oddane.[15] Droga głupiego wydaje mu się prawą; a mądry słucha rady.[16] Gniew głupca objawia się niezwłocznie; jednak mądry ukrywa zniewagę.[17] Kto mówi rzetelnie – świadczy o sprawiedliwości; lecz fałszywy świadek głosi matactwo.[18] Niejeden mówi jakby kłuł mieczem; a mowa mędrców niesie ukojenie.[19] Mowa prawdy utrzyma się na wieki, ale kłamliwy język tylko na mrugnięcie oka.[20] Uluda prowadzi serce tych, co knują zło; a pewna radość dla tych, co doradzają pokój.[21] Żadne nieszczęście nie spotka sprawiedliwego, a niegodziwi przesyceni są niedolą.[22] Ohydą dla WIEKUISTEGO są kłamliwe usta; a ci, co dochowują wierności, dostępują Jego upodobania.[23] Wrażliwy człowiek tai swą wiedzę, a serce głupców wygłasza swą niedorzeczność.[24] Ręka skrzętnych będzie panować, a opieszała stanie się hołdowniczą.[25] Troska w sercu człowieka je gnębi, ale życzliwe słowo je pociesza.[26] Więcej niż bliźni posiada sprawiedliwy, a droga niegodziwych wyprowadzi ich na tułactwo.[27] Opieszałość nie złowi sobie zdobyczy, ale pilny człowiek posiada cenny skarb.[28] Na drodze sprawiedliwych jest życie, a kierunek tej ścieżki to nieśmiertelność.

13

[1] Mądry syn przyjmuje ojcowskie napomnienie, a szyderca nie słucha surowej mowy.

[2] Niejeden z plonu swych ust spożywa dobro, jednak pragnieniem przeniewierców jest grabież.[3] Kto strzeże swoich ust – ten pilnuje swojego życia; zaś kto swe wargi lekkomyślnie otwiera – temu grozi ruina.[4] Gorąco pragnie, ale nie ma; lecz dusza gorliwych będzie nasycona.[5] Sprawiedliwy nienawidzi kłamliwego słowa, a niegodziwiec szkaluje i hańbi.[6] Sprawiedliwość

ochrania tego, co postępuje nieskazitelnie; a grzesznika oplątuje niegodziwość.[7] Jeden udaje bogatego, chociaż nic nie posiada; inny udaje biednego, chociaż ma znaczne mienie.[8] Okupem za życie napadniętego człowieka może być jego mienie; lecz biedny nie słyszy takiej groźby.[9] Wesoło będzie świecić światło sprawiedliwych, lecz pochodnia niegodziwych zgaśnie.[10] Pycha wznieca tylko swary; a mądrość jest u tych, którzy się naradzają.[11] Zmniejszy się bogactwo pochodzące z niczego; lecz pomnoży je ten, który zbiera na rękę.[12] Przewlekająca się nadzieja sprawia boleść serca, a spełnione życzenie jest jakby drzewem życia.[13] Kto lekceważy Słowo, temu się to policzy za winę; lecz będzie wynagrodzony ten, który szanuje przykazania.[14] Źródłem życia jest nauka mędrca, ona pozwala unikać sideł śmierci.[15] Zdrowy rozsądek zapewnia życzliwość, lecz droga zdrajców jest silna.[16] Mądry czyni wszystko z rozwagą; głupi roztacza swą niedorzeczność.[17] Niegodziwy posłaniec wtrąca w nieszczęście; ale wierny posłaniec przynosi ratunek.[18] Kto odrzuca przestrogę dostępuje nędzy i hańby; poważany jest ten, co zwraca uwagę na przyganę.[19] Zaspokojone pragnienie jest słodkie dla duszy; stronienie od złego jest wstrętne dla głupców.[20] Kto przystaje z mędrcami – nabiera mądrości; a kto się łączy z głupcami – staje się złym.[21] Grzeszników ściga ich złość; sprawiedliwych wynagradza ich szczęście.[22] Prawy przekazuje dziedzictwo swym wnukom; a mienie grzesznego jest przechowane dla sprawiedliwych.[23] Małe pole biednych daje pod dostatkiem żywności; a przez swoją nieprawość, niejeden jest niszczony.[24] Kto powściąga swą rózgę – nienawidzi swojego syna; lecz kto go miłuje zawczasu go karci.[25] Sprawiedliwy jada tyle, by się nasycić; lecz życie niegodziwych cierpi na nienasycenie.

14

[1] Mądrość kobiet buduje ich dom, lecz głupota burzy go swoimi rękami.

[2] Kto obawia się WIEKUISTEGO chodzi w swojej prostocie; lecz lekceważy Go ten, kto chodzi krzywymi drogami.[3] W ustach głupca jest rózga pychy; wargi mędrców ich ochraniają.[4] Gdzie nie ma bydła – tam pusty żłób; jednak obfitość plonów pochodzi z siły byka.[5] Wiarygodny świadek nie kłamie, a fałszywy świadek rozgłasza łgarstwa.[6] Szyderca daremnie szuka mądrości; jednak dla rozumnego poznanie jest możliwe.[7] Trzymaj się z dala od głupiego człowieka, bowiem nie zauważysz tam niczego, co by pochodziło z rozsądnych ust.[8] Mądrością roztropnego jest zrozumienie swojej drogi, zaś obłuda jest niedorzecznością głupców.[9] Wśród głupców panuje występek, a pośród prawych łagodność.[10] Tylko samo serce zna swoją własną gorycz, lecz także w jego radości obcy nie może brać udziału.[11] Dom niegodziwych ulegnie zagładzie, a namiot prawych zakwitnie.[12] Niejedna droga wydaje się człowiekowi prostą, jednak jej koniec prowadzi do śmierci.[13] Nawet w śmiechu może zaboleć serce, a końcem radości bywa zgryzota.[14] Nasyci się ze swych dróg ten, kto jest przewrotnego serca; lecz zacny człowiek się przed nim chroni.[15] Prostoduszny wierzy każdemu słowu; a roztropny zastanawia się nad każdym swoim krokiem.[16] Mądry się obawia i stroni od złego; a głupi się unosi i czuje się bezpiecznym.[17] Porywczy dopuszcza się niedorzeczności, ale podstępny człowiek jest znienawidzony.[18] Kpiący przyswajają sobie głupotę, a rozumni uwieńczają się wiedzą.[19] Źli muszą się ukorzyć przed cennymi, niegodziwi u bram sprawiedliwych.[20] Biedny bywa znienawidzony nawet przez swego najbliższego, a przyjaciół możnego jest wielu.[21] Kto pomiata swoim bliźnim – grzeszy; a szczęśliwy jest ten, co się lituje nad ubogimi.[22] Zaprawdę, przyjdzie się tułać tym, co knują zło; ale miłości i wierności doświadczą ci, którzy myślą o słusznym.[23] Po każdym trudzie przyjdzie pożytek, lecz puste słowa prowadzą tylko do niedostatku.[24] Koroną mądrych jest ich bogactwo, a głupota głupich pozostaje głupotą.[25] Prawdomówny świadek ratuje życie; lecz kto wygłasza kłamstwa – szerzy szalbierstwo.[26] W bojaźni WIEKUISTEGO spoczywa silna ufność; będzie jeszcze obroną jego dzieci.[27] Bojaźń WIEKUISTEGO jest źródłem życia; pozwala uniknąć sideł śmierci.[28] Wspaniałość króla opiera się na wielkości ludu; nicość narodu jest ruiną władcy.[29] Pobłażliwy jest bogaty w zastanowienie; a popędliwy wysoko podnosi głupstwo.[30] Życiem dla

ciała jest spokojne serce, a namiętność zgnilizną w kościach.[31] Kto uciemięża biednego – bluźni jego Stwórcy; zaś czci Go ten, co się lituje nad ubogimi.[32] Przez swą złość bywa strącony niegodziwy; lecz sprawiedliwy ufa jeszcze przy swojej śmierci.[33] W sercu rozumnego spoczywa mądrość; ale poznać, co w sercu głupich.[34] Sprawiedliwość wywyższa naród, a hańbą ludów jest grzech.[35] Roztropny sługa znajduje przychylność króla, lecz jego oburzenia doświadczy ten, który przynosi wstyd.

15

[1] Łagodna odpowiedź uśmierza zapalczywość, a słowo, które obraża podnieca gniew.

[2] Język mędrców zdobi wiedza, a usta głupców tryskają niedorzecznością.[3] Na każdym miejscu są oczy WIEKUISTEGO, spoglądają na złe i dobre.[4] Łagodność języka należy do drzewa Życia, a w nim przewrotność zadaje rany duchowi.[5] Głupiec gardzi napominaniem ojca, a kto zwraca uwagę na przestrogę – nabierze rozumu.[6] W domu sprawiedliwego jest wiele zapasów; a w dorobku niegodziwca panuje zamieszanie.[7] Usta mędrców rozsiewają wiedzę, a serce głupców – nieprawdę.[8] Ofiara niegodziwych jest ohydą dla WIEKUISTEGO, a modlitwa prawych Jego upodobaniem.[9] Droga niegodziwego jest ohydą dla WIEKUISTEGO, ale miłuje tego, co się ugania za sprawiedliwością.[10] Surowa kaźń spotyka tego, kto opuszcza prawdziwą drogę; kto nienawidzi napomnienia – musi zginąć.[11] Kraina Umarłych i zatracenie są otwarte przed WIEKUISTYM; o ileż bardziej ludzkie serca.[12] Szyderca nie lubi, by go napominano oraz nie bywa u mędrców.[13] Wesołe serce wypogadza oblicze, a w strapieniu serca i duch znękany.[14] Serce rozumnego szuka wiedzy, a oblicza kpiarzy karmią się głupotą.[15] Wszystkie dni biednego są smutne; ale kto jest właściwego usposobienia, ma ustawiczne wesele.[16] Lepsza odrobina w bojaźni WIEKUISEGO, niż wielki skarb, a przy tym niepokój.[17] Lepsza porcja jarzyny i do tego miłość, niż utuczony byk, a przy tym nienawiść.[18] Zapalczywy człowiek wszczyna swary, a pobłażliwy uśmierza zwadę.[19] Droga opieszałego jest jak cierniowy płot, a ścieżka prawych jest równa.[20] Mądry syn jest pociechą ojca, a człek głupi lekceważy swą matkę.[21] Głupota jest radością bezmyślnego, a mąż rozważny idzie prostą drogą.[22] Gdzie brak narady, tam zamysły spełzają na niczym; ale ostoją się tam, gdzie dużo doradców.[23] Człowiek się cieszy z odpowiedzi swych ust; jak piękne jest słowo wypowiedziane we właściwym czasie.[24] Rozumnego prowadzi w górę ścieżka życia, by uniknął przepaści na nizinie.[25] WIEKUISTY zburzy dom pysznych, lecz utwierdzi granicę wdowy.[26] Ohydą dla WIEKUISTEGO są zamysły niecnego, a miłymi są dla Niego słowa czystych.[27] Kto jest chciwy nieprawych zysków, wtrąca w biedę swój dom; a będzie żył ten, kto nienawidzi łapówek.[28] Serce sprawiedliwego rozważa, co należy odpowiedzieć; lecz usta niegodziwych wylewają niecności.[29] WIEKUISTY dalekim jest od niegodziwych; ale słyszy modlitwę sprawiedliwego.[30] Jasne spojrzenie rozwesela serce, a pomyślna wieść orzeźwia członki.[31] Ucho, które słucha życiodajnego napomnienia – będzie przebywać pośród mędrców.[32] Kto porzuca przestrogę – lekceważy sam siebie; a kto słucha przygany – nabiera rozumu.[33] Bojaźń WIEKUISTEGO jest ćwiczeniem ku mądrości, a pokora wyprzedza sławę.

16

[1] Zamierzenia serca należą do człowieka; ale od WIEKUISTEGO przychodzi odpowiedź języka.

[2] Wszystkie drogi człowieka wydają mu się czystymi; ale to WIEKUISTY waży ducha.[3] Powierz WIEKUISTEMU twoje sprawy, a utwierdzą się twe zamysły.[4] Wszystko, co zdziałał WIEKUISTY, uczynił dla właściwego, Swego celu, także i niegodziwca na dzień niedoli.[5] Ohydą dla WIEKUISTEGO jest każdy wyniosłego serca. Nie ujdzie on bezkarnie. Ręczę![6] Wina zostaje odpuszczona przez miłość i prawdę, a unika się złego przez bojaźń WIEKUISTEGO.[7] Kiedy WIEKUISTEMU podobają się drogi człowieka, jedna z nim także jego wrogów.[8] Lepsza odrobina w sprawiedliwości, niż wielkie dochody w bezprawiu.[9] Serce człowieka rozważa swoją drogę, lecz WIEKUISTY kieruje jego krokiem.[10] Na wargach królewskich jest wyrocznia; niechaj przy wyrokowaniu nie chybią jego usta.[11] Waga i szale sprawiedliwości pochodzą od WIEKUISTEGO; Jego dziełem są wszystkie

ciężarki w torbie.[12] Spełnienie niegodziwości powinno być ohydą dla królów, bowiem tron utwierdza się przez sprawiedliwość.[13] Upodobaniem królów winny być sprawiedliwe usta; powinni miłować tego, co szczerze przemawia.[14] Oburzenie króla to wysłannicy śmierci; ale mądry mąż je uśmierza.[15] Życie jest w jasnym spojrzeniu króla; a jego przychylność jak chmura, co spuszcza wiosenny deszcz.[16] Nabywanie mądrości – o ileż to lepsze niż złoto; a nabywanie rozwagi – o ileż to wyśmienitsze niż srebro.[17] Torem prawych jest wymijanie złego; kto strzeże swojej drogi, ten zachowuje życie.[18] Przed upadkiem idzie pycha; a przed ruiną wyniosłość ducha.[19] Lepiej być pokornym z pokornymi, niż dzielić łupy z wyniosłymi.[20] Kto się zastanawia nad słowem – znajdzie szczęście; a kto polega na WIEKUISTYM – temu jest błogo.[21] Kto posiada mądre serce – zyskuje miano rozumnego; lecz naukę krzewi słodycz ust.[22] Rozum dla tego, który go posiada jest zdrojem życia; a karcenie głupców jest głupotą.[23] Serce mędrca czyni rozumnymi jego usta i mnoży naukę na jego wargach.[24] Wdzięczne mowy są samospływajacym miodem, słodyczą dla ducha i pokrzepieniem dla kości.[25] Niejedna droga wydaje się człowiekowi prostą; jednak jej koniec prowadzi do śmierci.[26] Głód robotnika pobudza go do pracy; przynaglają go jego własne usta.[27] Nikczemny człowiek kopie nieszczęście, a na jego gębie jak gdyby pałający ogień.[28] Człowiek przewrotny wznieca swary, a plotkarz rozłącza zażyłych przyjaciół.[29] Okrutny człowiek uwodzi własnego towarzysza i prowadzi go na niedobrą drogę.[30] Przymruża oczy, by obmyślić oszustwo; a gdy przygryzie wargi, już spełnił niecność.[31] Wspaniałą koroną jest siwy włos; można go zdobyć na drodze sprawiedliwości.[32] Lepszy pobłażliwy niż bohater; a panujący nad swoim duchem niż zdobywca miast.[33] Rzucają los na piersi; lecz od WIEKUISTEGO zależy to wszystko, co stąd wyniknie.

17

[1] Lepszy suchy kęs, a przy nim spokój; niż dom pełen mięsa i kłótnie.

[2] Rozumny sługa zapanuje nad gnuśnym synem i weźmie udział w dziedzictwie pośród braci.[3] Tygiel dla srebra, piec dla złota; lecz serca próbuje WIEKUISTY.[4] Niecny zważa na nieprawe usta; kłamca przysłuchuje się złowieszczej mowie.[5] Kto urąga ubogiemu – bluźni jego Stwórcy; kto cieszy się z nieszczęścia – nie ujdzie bezkarnie.[6] Koroną starców są wnuki, a ozdobą dzieci ich rodzice.[7] Nikczemnemu nie przystoi szczytna mowa; o ileż mniej mowa kłamliwa zacnemu.[8] Wdzięcznym kamieniem jest łapówka w oczach tego, kto ją odbiera; gdzie się z nią zwrócisz – znajdziesz powodzenie.[9] Kto osłabia uchybienie – szuka miłości; a kto wznawia sprawę – rozłącza przyjaciół.[10] Nagana głębiej wnika u rozumnego, niż sto plag u kpiarza.[11] Wichrzyciel tylko szuka nieszczęścia; lecz będzie posłany przeciw niemu okrutny wysłannik.[12] Lepiej człowiekowi spotkać niedźwiedzicę, która jest pozbawiona szczeniąt – niż głupca w jego głupocie.[13] Kto dobro odpłaca złem – z tego domu zło nie odejdzie.[14] Kiedy wszczyna się kłótnia, to jakby ktoś rozpętał fale; więc zaniechaj jej zanim wybuchnie zwada.[15] Uniewinniający złoczyńcę, albo potępiający sprawiedliwego – obydwaj są ohydą dla WIEKUISTEGO.[16] Co po pieniądzach w ręku głupca? Czy są do kupna mądrości? Nie wystarcza mu do tego rozumu.[17] Prawdziwy przyjaciel miłuje w każdy czas i jak brat stawia się on w nieszczęściu.[18] Ten, kto poręcza – jest bezmyślnym człowiekiem, bo daje rękojmię za drugiego.[19] Kto miłuje kłótnię – miłuje występek; a kto podwyższa swe drzwi – szuka ruiny.[20] Przewrotne serce nie znajdzie szczęścia; a kto zmienia swój język – popadnie w niedolę.[21] Kto spłodził głupca – spłodził go na swoje utrapienie; ojciec nikczemnika nie będzie się cieszył.[22] Rozradowane serce przyspiesza uzdrowienie; a duch zgnębiony wysusza kości.[23] Niegodziwy bierze z zanadrza łapówkę, by skrzywić ścieżki prawa.[24] Rozumny ma mądrość przed sobą; a oczy głupca przebywają na krańcu ziemi.[25] Strapieniem dla ojca jest głupi syn i gorzką troską dla swojej rodzicielki.[26] Karać grzywną sprawiedliwego to jest niedobra sprawa; a bić szlachetnych – to urąga wszelkiej słuszności.[27] Kto w swoich słowach jest powściągliwy – zna rozum; a kto zachowuje zimną krew – jest roztropnym człowiekiem.[28] I głupi kiedy milczy, gdy wobec rozumnego zamyka swoje usta, może uchodzić za mędrca.

18

[1] Uparty szuka swojej własnej żądzy; obrusza się na
każdą zbawienną myśl.

[2] Głupiec nie pożąda rozsądku, a tylko tego, co mu
objawia jego serce.[3] Dokądkolwiek przychodzi
niegodziwy – przychodzi też pogarda, oraz wraz z hańbą
– sromota.[4] Słowa z ust rozumnego męża są jak
głębokie wody; to potok, który się rozlewa, zdrój
mądrości.[5] Wzgląd w sądzie na osobę niegodziwego
jest równie niedobry jak uchylanie prawa
sprawiedliwego.[6] Wargi głupca wszczynają kłótnie, a
jego usta pobudzają do bijatyk.[7] Usta głupca powodują
jego ruinę, a jego wargi są zasadzką na jego życie.[8]
Słowa plotkarza są jak łakocie i wnikają do tajników
wnętrza.[9] Kto jest opieszały w swych sprawach – staje
się marnotrawnym bratem.[10] Imię WIEKUISTEGO to
silna baszta; do niej chroni się sprawiedliwy oraz
zostaje ocalony.[11] Mienie bogatego jest jego warownym
miastem i niby wysokim murem w jego wyobraźni.[12]
Serce człowieka wynosi się przed upadkiem, a chwałę
poprzedza pokora.[13] Kto odpowiada zanim wysłuchał –
temu poczytuje się to za głupotę oraz za wstyd.[14] Duch
człowieka podtrzymuje go w jego cierpieniu; lecz jeśli
duch jest zgnębiony, kto go podźwignie?[15] Serce
rozumnego przyswaja sobie wiedzę, a ucho mędrców
dąży do poznania.[16] Dar człowieka otwiera mu dostęp i
prowadzi go przed oblicze wielkich.[17] Pierwszy mówca
jak gdyby ma słuszność w swoim sporze, ale przychodzi
drugi i go bada.[18] Los kładzie koniec sporom oraz
ustanawia rozejm między silnymi.[19] Zdradzony brat jest
odporniejszy niż gród warowny, a ich kłótnie – niby
zawory zamku.[20] Z owoców ust człowieka nasyca się
jego życie; nasyca się plonem swych warg.[21] W mocy
języka jest śmierć i życie; kto się w nim kocha – karmi
się jego owocem.[22] Kto znalazł dobrą żonę – znalazł
szczęście i dostąpił łaski od WIEKUISTEGO.[23] Biedny
przemawia błagalnie, a bogaty odpowiada zuchwale.[24]
Kto ma licznych towarzyszy – ma ich ku własnej zgubie;
lecz przyjaciel bywa szczerzej przywiązany niż brat.

19

[1] Lepszy biedny, co postępuje w swej prostocie niż taki,
co ma przewrotne usta i jest głupcem.

[2] Bezrozumnej duszy jest niedobrze; a kto jest rączych
nóg – chybi celu.[3] Głupota człowieka skrzywia jego
drogę, a jego serce narzeka na WIEKUISTEGO.[4]
Bogactwo przysparza coraz więcej przyjaciół; a od
ubogiego odłącza się i jego towarzysz.[5] Fałszywy
świadek nie ujdzie bezkarnie; nie ocali się ten, co
wygłasza kłamstwa.[6] Wielu głaszcze oblicze hojnego i
każdy jest przyjacielem szczodrobliwego męża.[7]
Wszyscy, nawet bracia ubogiego go nienawidzą; o ileż
bardziej usuwają się od niego jego towarzysze. A on
goni za ich przyrzeczeniami, ale ich nie ma.[8] Swoje
życie miłuje ten, co nabiera rozumu; a kto zachowuje
rozwagę, ten znajdzie szczęście.[9] Fałszywy świadek nie
ujdzie bezkarnie; a kto wygłasza kłamstwa – zginie.[10]
Głupcowi nie przystoi rozkoszne życie; a tym mniej
niewolnikom rządzić panami.[11] Rozum człowieka
hamuje jego porywczość i jest dla niego chwałą, kiedy
przebaczy uchybienie.[12] Gniew króla jest jak ryk lwa, a
jego łaska jak rosa na roślinności.[13] Nieszczęściem dla
ojca jest głupi syn, a swarliwość kobiety jak stale
cieknąca rynna.[14] Dom i mienie jest spuścizną po
ojcach; a darem WIEKUISTEGO jest rozumna żona.[15]
Lenistwo pogrąża w głęboki sen, więc dusza gnuśnego
musi łaknąć.[16] Kto zachowuje przykazanie – zachowuje
swe życie; a kto nie zwraca uwagi na swoje drogi –
zginie.[17] Kto się lituje nad biednym – pożycza
WIEKUISTEMU; On mu wynagrodzi jego zasługę.[18] Karć
syna dopóki jeszcze nadzieja, i nie zwracaj uwagi na
jego krzyki.[19] Kto się unosi gniewem – musi odpuścić
karę; bo zamiast ocalić, uczynisz go jeszcze gorszym.[20]
Słuchaj rady i przyjmuj napomnienie, abyś w swojej
przyszłości nabrał mądrości.[21] Liczne są zamysły w
sercu człowieka – ale postanowienie WIEKUISTEGO,
tylko ono się utrzyma.[22] Rozkoszą człowieka jest
miłość, którą świadczy; lepszy ubogi człowiek niż
kłamliwy.[23] Bojaźń przed WIEKUISTYM prowadzi do
życia; kto ją posiada – spocznie syty i nie będzie
nawiedzony przez nieszczęście.[24] Gdy leniwy włoży rękę
do misy – nawet wtedy nie poprowadzi jej do ust.[25]

Kiedy uderzysz szydercę – prostak nabierze rozumu; a gdy przyganisz rozsądnemu – on pojmie, co należy wiedzieć.[26] Kto ograbia ojca oraz wypędza matkę – jest synem, który hańbi oraz przynosi wstyd.[27] Mój synu, nie słuchaj takich nauk, które chcą odwieść od rozumnych przestróg.[28] Nikczemny świadek urąga sprawiedliwości, a usta niegodziwych chciwie pochłaniają złość.[29] Kary są przygotowane dla szyderców, a razy na grzbiet kpiarzy.

20

[1] Wino czyni szydercą, ostry napój – zgiełkliwym; nikt nie jest mądrym, kto się nim odurza.

[2] Niczym ryk lwa jest uniesienie króla; kto go jątrzy – zawinia przeciw sobie.[3] Jest zaszczytem dla męża, gdy stroni od kłótni, bo każdy głupiec je wszczyna.[4] Leniwy nie orze z powodu zimna; lecz nic nie znajdzie, kiedy będzie szukał w trakcie żniwa.[5] Zamiar spoczywa w ludzkim sercu niby głęboka woda; lecz mąż rozumny umie go wydobyć na wierzch.[6] Prawie każdy człowiek natrafia na człowieka mu życzliwego; ale wiernego przyjaciela – któż takiego znajdzie?[7] Gdy sprawiedliwy chodzi w swej nieskazitelności – szczęśliwe są po nim jego dzieci.[8] Kiedy król zasiada na tronie sprawiedliwości – rozwiewa swymi oczyma każdą niecność.[9] Kto może powiedzieć: Zdjąłem z mojego serca zmazę, jestem czysty od moich grzechów.[10] Dwojaka waga i dwojaka miara – obie są ohydą dla WIEKUISTEGO.[11] Już chłopiec daje się poznać w swych postępkach; czy jego działalność będzie czystą i prawą.[12] Ucho, które słyszy i oko, które widzi – oba utworzył WIEKUISTY.[13] Nie kochaj się w spaniu, byś nie zubożał; trzymaj swe oczy otwarte, a nasycisz się chlebem.[14] Liche to, liche! – mówi kupujący; ale gdy odchodzi, chwali się zakupem.[15] Jest mnóstwo złota i korali; lecz najcenniejszym klejnotem są rozumne usta.[16] Zabierz mu jego szatę, bo za obcego zaręczył; zabierz mu ją w zastaw za tą cudzą sprawę.[17] Słodkim jest dla człowieka chleb obłudy; lecz w następstwie jego usta napełniają się żwirem.[18] Plany utwierdzają się przez wspólną radę; prowadź wojnę tylko rozważnymi sposobami.[19] Kto zdradza tajemnice – krąży jako oszczerca; dlatego nie zadawaj się z takim, co tak otwiera swe usta.[20] Kto złorzeczy ojcu, lub swojej matce – tego światło zgaśnie pośród ponurej ciemności.[21] Spuścizna zdobyta z początku szybko – nie będzie błogosławiona na końcu.[22] Nie mów: Odpłacę złem! Ufaj WIEKUISTEMU, a ci dopomoże.[23] Ohydą dla WIEKUISTEGO jest dwojaka waga i fałszywe szale – niedobra to rzecz.[24] Ludzkie kroki kierowane są przez WIEKUISTEGO; jakże człowiek mógłby zrozumieć swoją drogę?[25] Zasadzką jest dla człowieka, gdy bez namysłu woła: Poświęcone! A dopiero potem rozważa śluby.[26] Mądry król oddziela niegodziwych, a następnie puszcza po nich koło młockarni.[27] Dusza człowieka jest światłem WIEKUISTEGO; ono przenika wszystkie tajniki wnętrza.[28] Króla strzeże miłosierdzie i prawda; on wspiera miłosierdziem swój tron.[29] Ozdobą młodzieńców jest ich siła, a strojem starców siwy włos.[30] Wrzynające się pręgi leczą zło cięgi wnikające do tajników wnętrza.

21

[1] Serce króla jest w ręku WIEKUISTEGO, tak jak potoki wody; kieruje nim, dokądkolwiek Mu się podoba.

[2] Człowiek uważa za prostą każdą swoją drogę, ale to WIEKUISTY jest tym, który waży serca.[3] Milsze jest dla WIEKUISTEGO pełnienie sprawiedliwości i słuszności – niż rzeźne ofiary.[4] Wyniosłość oczu i nadętość serca – ta rola niegodziwych sama już jest winą.[5] Zamysły skrzętnego prowadzą do dostatku; a każdy, kto się gorączkuje, dochodzi tylko do nędzy.[6] Skarby zdobyte kłamliwym językiem są jak ulotne tchnienie tych, co szukają śmierci.[7] Łupiestwo niegodziwych pociągnie ich za sobą; bo wzbraniają się pełnić słuszność.[8] Kręta jest droga wyrodnego człowieka; a czystego – prawą jest jego działalność.[9] Lepiej mieszkać na okapie dachu, niż we wspólnym domu ze swarliwą kobietą.[10] Dusza niegodziwca łaknie złego; nie znajdzie u niego zmiłowania nawet własny towarzysz.[11] Gdy nakłada się karę na szydercę – kiep nabiera rozumu; a gdy się naucza mądrego nabywa on doświadczenia.[12] Sprawiedliwy zastanawia się nad domem niegodziwego, kiedy On wtrąci niegodziwych w niedolę.[13] Kto zatyka swe ucho na wołanie biednego – ten sam będzie wołał i nie znajdzie posłuchu.[14] Skryty dar uśmierza gniew, a

datek w zanadrzu silną zapalczywość.[15] Dla sprawiedliwego radością jest spełnić sprawiedliwość; lecz zgrozą dla złoczyńców.[16] Człowiek, który zbacza z drogi rozsądku, niedługo spocznie w zgromadzeniu cieni.[17] Kto lubuje się w rozkoszach – wpada w niedostatek; nie wzbogaci się ten, co miłuje wino oraz olejki.[18] Okupem za sprawiedliwego będzie niegodziwy, a za prawych – oszust.[19] Lepiej zamieszkać w pustej ziemi, niż z kobietą swarliwą i złośliwą.[20] W siedzibie mędrca jest drogocenny skarb i oliwa, a głupi człowiek go marnuje.[21] Kto podąża za sprawiedliwością i miłosierdziem – znajduje życie, sprawiedliwość i cześć.[22] Mędrzec nachodzi miasto mocarzy oraz burzy warownię, na której polegało.[23] Kto strzeże ust oraz swojego języka – ochrania od utrapień swoje życie.[24] Butny i zuchwały, zwany szydercą, działa w szale pychy.[25] Pożądliwość próżniaka go zabija, bo jego ręce wzdragają się, by pracować,[26] a nieustannie pała on pożądliwością; zaś sprawiedliwy użycza i nie szczędzi.[27] Ofiara niegodziwego jest ohydą, zwłaszcza gdy ją składa za sprośny czyn.[28] Kłamliwy świadek zginie; kto jednak świadczy, co słyszał – będzie statecznie mówił.[29] Niegodziwy człowiek czyni zuchwałym swe oblicze, zaś prawy prostuje swoje postępowanie.[30] Nie ma mądrości, rozumu, ani rady wobec WIEKUISTEGO.[31] Rumak został przygotowany na dzień boju, ale zwycięstwo przychodzi od WIEKUISTEGO.

22

[1] Imię jest cenniejsze od wielkiego bogactwa; miła przychylność od srebra i złota.

[2] Biedny i bogaty wzajemnie się stykają; Stwórcą ich obydwu jest WIEKUISTY.[3] Mądry przewiduje nieszczęście i się chroni; głupcy się zapędzają i muszą ponieść szkodę.[4] Bogactwo, cześć i życie idzie za pokorą i bogobojnością.[5] Na drodze przewrotnego są ciernie i zasadzki; kto strzeże swego życia – od nich stroni.[6] Wychowuj chłopca według jego drogi; bo z niej nie zboczy i wtedy, kiedy się zestarzeje.[7] Bogaty panuje nad ubogimi, a dłużnik jest sługą wierzyciela.[8] Kto wysiewa krzywdę – zbierze niedolę, i skończy się bicz jego zaciekłości.[9] Kto ma życzliwe oko – będzie błogosławiony, bo udziela biednemu swego chleba.[10] Wypędź szydercę, a ustanie zwada; uspokoi się spór i sromota.[11] Kto miłuje czystość serca, czyje usta są wdzięczne – tego przyjacielem jest król.[12] Oczy WIEKUISTEGO ochraniają mężów poznania, lecz sprawom przeniewiercy przygotowuje upadek.[13] Leniwy mówi: Lew na drodze; mogę być zamordowany na środku ulicy.[14] Usta cudzych kobiet są głębokim dołem; wpada tam przeklęty przez WIEKUISTEGO.[15] Jeśli do serca chłopca przylgnęła głupota – rózga napomnienia oddali ją od niego.[16] Nieraz się gnębi biednego, by mu przysporzyć mienia; daje się bogatemu, aby go wtrącić w nędzę.[17] Nakłoń ucho oraz słuchaj słów mędrców; skieruj swe serce ku Mojej nauce.[18] Bowiem będzie ci błogo, jeżeli je zachowasz w swoim wnętrzu i jeśli się razem utwierdzą na twoich ustach.[19] Wyłuszczam ci to dzisiaj, zwłaszcza tobie, abyś miał zaufanie w WIEKUISTYM.[20] Przecież napisałem ci już prawidła, wraz z radami i objaśnieniami.[21] By cię zaznajomić z istotą słów prawdy i abyś mógł przekazać słowa prawdy tym, którzy zasięgną twojej rady.[22] Nie krzywdź biednego dlatego, że jest biedny, oraz w bramie nie gnęb ubogiego.[23] Gdyż WIEKUISTY poprowadzi ich sprawę i zabiegnie życie tym, którzy ich ograbiają.[24] Nie spoufalaj się z popędliwym, i nie zadawaj się z człowiekiem zapalczywym;[25] abyś się nie nauczył jego ścieżek oraz nie przygotował sideł dla twej duszy.[26] Nie bądź z tych, którzy ręczą oraz poręczają za długi.[27] Bo jeśli nie miałbyś czym zapłacić, czemu mają zabrać spod ciebie twoją pościel?[28] Nie przesuwaj odwiecznej granicy, którą ustanowili twoi przodkowie.[29] Jeśli zauważyłeś człowieka biegłego w swym zawodzie – niech stanie przed obliczem władców, choć nie może się ostać przed ciemnymi.

23

[1] Jeśli zasiądziesz do uczty z władcą, dobrze rozważ kogo masz przed sobą.

[2] Bo inaczej, jeżeli jesteś chciwy, kładziesz sobie nóż na własne gardło.[3] Nie pożądaj jego łakoci, bo to jest chleb zwodniczy.[4] Nie wysilaj się na zbieranie bogactw; zaniechaj tego z własnej swojej rozwagi.[5] Czy puścisz twoje oczy za tym, co zniknie? Bo niezawodnie uczyni

sobie skrzydła jak orzeł, który wzlatuje ku niebu.[6] Nie spożywaj chleba nieżyczliwego ci człowieka i nie pożądaj jego łakoci.[7] Gdyż jakby kalkulował w duszy – taki już on; jedz i pij ci powiada, lecz jego serce nie jest z tobą.[8] Czy chciałbyś wypluć kęs, który spożyłeś? Gdyż daremnie straciłeś twoje uprzejme słowa.[9] Nic nie mów w uszy głupca, bo on ma tylko pogardę dla twoich rozumnych słów.[10] Nie przesuwaj odwiecznej granicy oraz nie wkraczaj na pole sierot.[11] Bo ich Wybawca jest mocny; On poprowadzi ich sprawę z tobą.[12] Skieruj twe serce ku napomnieniu, a twoje uszy ku rozumnym słowom.[13] Nie szczędź chłopcu napomnienia; jeżeli go rózgą oćwiczysz – nie umrze.[14] Ty wprawdzie ćwiczysz go rózgą, lecz i jego duszę ratujesz z przepaści.[15] Mój synu, jeśli twoje serce nabierze mądrości – i we Mnie ucieszy się Moje serce.[16] Zadrżą też radością Moje wnętrza, gdy twe usta wygłoszą proste rzeczy.[17] Niech twe serce nie zazdrości grzesznym – lecz trzymaj się ustawicznie bojaźni WIEKUISTEGO.[18] Bo naprawdę jest przyszłość, a twoja nadzieja nie zaginie.[19] Ty, Mój synu, posłuchaj oraz nabierz mądrości; skieruj twe serce na prostą drogę.[20] Nie przebywaj z tymi, którzy się upijają winem i obżerają mięsem.[21] Bo opój i żarłok zubożeje, i opasłość będzie odziewał w łachmany.[22] Słuchaj twojego ojca, który cię spłodził i nie pogardzaj twoją matką dlatego, że się zestarzała.[23] Nabywaj prawdy, mądrości, karności, rozwagi, i tego nie oddawaj.[24] Głośno się raduje ojciec sprawiedliwego; kto zrodził mędrca – cieszy się z niego.[25] Niech się cieszy twój ojciec i twoja matka; niech się raduje ta, która cię urodziła.[26] Oddaj Mi, Mój synu, twoje serce, a twe oczy oby umiłowały Moje drogi.[27] Gdyż nierządnica jest głębokim dołem, a obca ciasną studnią.[28] Ona czyha niby rozbójnik i mnoży wiarołomnych pośród ludzi.[29] Komu dolega bieda? Komu cierpienie? Komu kłótnie? Komu żale? Komu rany bez przyczyny? Komu zaczerwienione oczy?[30] Tym, co do późna przesiadują przy winie; co przychodzą, by wypróbować napój.[31] Nie spoglądaj na wino gdy się czerwieni, kiedy się perli w pucharze i gładko się ześlizguje.[32] Bo w końcu kąsa jak wąż i pryska jadem jak bazyliszek.[33] Twoje oczy zaczynają widzieć dziwadła, a twe serce mówi przewrotności.[34] Jesteś jak ten, co leży na środku morza i śpi na wierzchołku masztu.[35] Mówisz: Pobili mnie, lecz nie zaznałem bólu; potłukli mnie, lecz nie odczułem tego. Gdy się rozbudzę, rozpocznę na nowo i będę go dalej szukał.

24

[1] Nie zazdrość niecnym ludziom i nie pragnij z nimi przebywać.

[2] Gdyż ich serce rozmyśla o grabieży, a ich usta rozprawiają o krzywdzie.[3] Dom bywa zbudowany mądrością, a utwierdzony roztropnością.[4] Także pokoje przez rozwagę napełniają się wszelkim kosztownym i przyjemnym mieniem.[5] Mądry człowiek jest siłą, a mąż roztropny objawia moc.[6] Bowiem wojnę należy prowadzić rozważnymi sposobami; a zwycięstwo jest tam, gdzie dużo radców.[7] Mądrość jest niedościgłą dla głupca; w bramie nie otwiera on swoich ust.[8] Kto zamierza szkodzić – tego nazywają mistrzem niecności.[9] Grzech jest niedorzecznym przedsięwzięciem, a szyderca ohydą dla ludzi.[10] Jeśli zwątpiłeś w dniu niedoli – wątłą jest twoja siła.[11] Ratuj tych, których wleką na śmierć; a gdy się toczą na rzeź – staraj się temu zapobiec.[12] Jeśli powiesz: Myśmy o tym nie wiedzieli! Zaprawdę, Ten co bada serca – On to przenika; Ten, co czuwa nad twoją duszą – On to wie; więc odpłaci człowiekowi według jego czynu.[13] Mój synu, spożywaj miód, bo jest smaczny, i samospływający miód, gdyż jest słodki dla twego podniebienia.[14] Ale za taką samą uważaj mądrość dla twej duszy. Jeśli ją pozyskałeś – masz przyszłość, a twa nadzieja nie zaginie.[15] Niegodziwcze, nie wypatruj majętności sprawiedliwego i nie pustosz miejsca jego wypoczynku.[16] Bo sprawiedliwy siedmiokrotnie pada i znowu się podnosi; ale kiedy się potkną niegodziwi – pozostaną w nieszczęściu.[17] Nie ciesz się, kiedy upadł twój wróg; a gdy się potknął, niechaj się nie raduje twoje serce.[18] Aby tego nie ujrzał WIEKUISTY i na ten widok tak się obruszył, że odwrócił od niego swój gniew.[19] Nie oburzaj się na złoczyńców, nie zazdrość niegodziwcom.[20] Bo dla niecnych nie ma przyszłości; zgaśnie pochodnia niegodziwych.[21] Mój synu, obawiaj się WIEKUISTEGO i króla; nie zadawaj się z wichrzycielami.[22] Bo nagle nastanie ich ruina; klęskę

tych dwóch – któż przewidzi?[23] To także pochodzi od mędrców: Jest rzeczą niegodziwą uwzględnianie osób w sądzie.[24] Kto powiada do niegodziwca: Ty jesteś sprawiedliwy! – tego będą przeklinać ludy oraz temu złorzeczyć narody.[25] Zaś tym, co sprawy wyjaśniają – błogo im; spłynie na nich błogosławieństwo cennych.[26] Kto daje właściwą odpowiedź – ten całuje w usta.[27] Urządź twoje sprawy na zewnątrz, przyszykuj je sobie na polu, a dopiero potem wybuduj swój dom.[28] Nie bądź niepowołanym świadkiem przeciwko twemu bliźniemu; czyżbyś swoimi ustami chciał zwodzić?[29] Nie mów: Jak on mi uczynił – tak ja jemu uczynię; odpłacę temu człowiekowi według jego czynu.[30] Przechodziłem obok pola opieszałego człowieka i obok winnicy człowieka bezmyślnego;[31] a oto cała zarosła pokrzywami, jej powierzchnia pokryła się chwastami, a jej kamienne ogrodzenie było rozwalone.[32] Zaś ja patrzałem, zwróciłem na to moją uwagę, a widząc to, powziąłem stąd przestrogę.[33] Tak, jeszcze cokolwiek pospać, cokolwiek podrzemać, cokolwiek do wypoczynku złożyć ręce;[34] a wtedy twoje ubóstwo nadejdzie jak włóczęga, a twój niedostatek jak zbrojny w tarczę.

25

[1] Oto również przysłowia Salomona, które spisali mężowie Chiskjasza, judzkiego króla.

[2] Chwałą Boga jest rzecz zataić, lecz chwałą króla rzecz zbadać.[3] Niebo wzwyż – ziemia w głąb, i serce królów niezbadane.[4] Niech wydzielą się żużle ze srebra, a złotnikowi uda się naczynie.[5] Niech usuną niegodziwych sprzed oblicza króla, a jego tron utrwali się sprawiedliwością.[6] Nie pysznij się wobec króla i nie stawaj na miejscu wielkich.[7] Bowiem lepiej, aby ci powiedziano: Posuń się wyżej! Niż by cię poniżono przed znakomitym dlatego, że się podniosły twoje oczy.[8] Nie występuj skwapliwie w sporze; bo co poczniesz, gdy cię zawstydzi twój przeciwnik?[9] Prowadź twój spór z bliźnim, lecz cudzej tajemnicy nie zdradzaj;[10] aby cię nie lżył ten, co to usłyszy i twoja niesława nigdy by nie ustała.[11] Jak złote jabłuszka na wycyzelowanych, srebrnych naczyniach – tak słowo wypowiedziane stosownie do swoich właściwych okoliczności.[12] Jak złoty kolczyk z błyszczącym klejnotem – tak mądry mówca wobec uważnego ucha.[13] Jak śnieżny chłód w porze żniwa – tak posłaniec wierny swoim mocodawcom; orzeźwia on duszę swego pana.[14] Jak chmury, wiatr i brak deszczu tak człowiek, który się chełpi zwodniczym darem.[15] Książę daje się ugiąć cierpliwością; a łagodny język kruszy kości.[16] Jeśli znalazłeś miód – spożywaj go pod dostatkiem, lecz abyś się nim nie przejadł i znowu go nie zwrócił.[17] W domu twojego przyjaciela rzadziej stawiaj nogę, aby się tobą nie przesycił i cię nie znienawidził.[18] Młotem, mieczem i ostrą strzałą – takim jest człowiek, co składa fałszywe świadectwo przeciw bliźniemu.[19] Spróchniałym zębem i chwiejną nogą – takim jest poleganie na zdrajcy w dzień niedoli.[20] Ten, kto wyśpiewuje pieśni znękanemu sercu jest jak zdejmujący szaty w chłodnym dniu i lejący ocet na ług.[21] Jeśli twój nieprzyjaciel łaknie – nakarm go chlebem; jeśli pragnie – napój go wodą.[22] Wtedy zgarniasz płonące głownie na jego głowę; zaś tobie zapłaci WIEKUISTY.[23] Wiatr północny sprowadza deszcz, a zasępione twarze – uszczypliwe mowy.[24] Lepiej mieszkać na okapie dachu, niż ze swarliwą kobietą we wspólnym domu.[25] Zimną wodą dla spragnionej duszy jest pomyślna wieść z dalekiej ziemi.[26] Jak mętne źródło i zepsuta krynica – tak sprawiedliwy, który się ugina wobec niegodziwego.[27] Niezdrowe jest zbytnie objadanie się miodem, a zbyt natężone poszukiwanie sławy – niesławą.[28] Człowiek nie mający hamulca dla swego ducha jest jak otwarte miasto, pozbawione już muru.

26

[1] Jak śnieg w lecie i deszcz w żniwa – tak nie przystoi cześć głupiemu.

[2] Jak wróbel w ucieczce oraz jaskółka w odlocie – tak i niezasłużona klątwa, która się nie spełnia.[3] Bicz na konia, wędzidło dla osła, a rózga na grzbiet głupich.[4] Nie odpowiadaj głupiemu według jego głupoty, abyś się nie postawił na równi z nim.[5] Odpowiedz głupiemu na głupotę, aby się nie uważał za mędrca we własnych oczach.[6] Kto załatwia sprawy przez głupca, to jakby obciął sobie nogi, lub dopuścił krzywdy.[7] Golenie zwisają u chromego, a przysłowie na ustach głupców.[8] Ten, który składa cześć głupcowi – to jakby kamień

przywiązywał do procy.[9] Cierń wniknął w rękę opoja, a przypowieść w usta głupców.[10] Możny rzuca na wszystkich postrach, kiedy przyjmuje do służby głupców i włóczęgów.[11] Jak pies wraca do swych wymiocin – tak głupiec powtarza swą niedorzeczność.[12] Jeśli widzisz człowieka, który sam siebie uważa za mędrca – wtedy po głupcu spodziewaj się więcej niż po nim.[13] Leniwy powiada: Lew na drodze; lew na środku ulic![14] Drzwi obracają się na swych zawiasach, a leniwiec na swoim łóżku.[15] Gdy leniwy włoży rękę do misy ciężko mu ją znowu poprowadzić do ust.[16] Leniwy jest mędrszy w swoich oczach niż siedmiu, zdolnych trafnie odpowiadać.[17] Psa pociąga za uszy przechodzień, co unosi się w kłótni, która go nie obchodzi.[18] Jak szaleniec, który rzuca płomienne strzały oraz śmiertelne pociski[19] tak ten, co oszukał swojego bliźniego, a następnie powiada: Przecież ja tylko żartowałem.[20] Gdzie nie wystarcza drzewa – tam gaśnie ogień; gdzie nie ma plotkarza – tam ustaje kłótnia.[21] Węgiel do żaru, drzewo do ognia, a człowiek kłótliwy do wzniecania waśni.[22] Słowa plotkarza są jak łakocie, wnikają głęboko do tajników wnętrza.[23] Srebrną polewą, którą pokryte jest naczynie, są żarliwe usta oraz niecne serce.[24] Nieprzyjaciel zmyśla swoimi ustami, lecz w swym wnętrzu ukrywa zdradę.[25] Kiedy przemawia wdzięcznym głosem – nie dowierzaj mu, bo w jego sercu czai się siedmioraka ohyda.[26] Choćby się nienawiść okrywała obłudą – to jednak jej złość publicznie się objawi.[27] Kto pod drugim kopie dół – wpadnie do niego, a kto wtacza kamień – na tego z powrotem spadnie.[28] Kłamliwy język nienawidzi swoich gnębionych, a gładkie usta przygotowują upadek.

27

[1] Nie przechwalaj się dniem jutrzejszym, bo nie wiesz, co może zrodzić dzień dzisiejszy.

[2] Niech chwali cię inny, a nie twe usta; obcy, a nie twoje własne wargi.[3] Kamień ma ciężar, a piasek wagę – ale gniew głupca jest cięższy od tych obu.[4] Okrutna jest zapalczywość i poryw gniewu – ale kto się ostoi wobec zazdrości?[5] Lepsza jawna przygana, niż zatajona w przyjaźni.[6] Rany zadane przez przyjaciela są szczere, a pocałunki wroga zbyt obfite.[7] Syty podepcze i samospływający miód; głodny każdą gorycz uznaje jako słodką.[8] Jak ptak, który odleciał od swojego gniazda – tak człowiek, który musiał odejść ze swego miejsca.[9] Olejek i kadzidło rozweselają serce, ale więcej słodkie słowo przyjaciela z jego gotowej do rady duszy.[10] Nie opuszczaj twojego przyjaciela, przyjaciela twojego ojca i nie wchodź do domu twojego brata w dzień twojego nieszczęścia. Lepszy bliski sąsiad niż daleki brat.[11] Stań się mądrym, Mój synu, rozraduj Moje serce; abym temu, co mi urąga mógł odpowiedzieć:[12] Mądry przewiduje nieszczęście i się chroni; głupcy się zapędzają i ponoszą szkodę.[13] Zabierz mu szatę, ponieważ zaręczył za obcego; a za tą cudzą kobietę zabierz mu ją w zastaw.[14] Kto wczesnym rankiem, donośnym głosem wita błogosławieństwem swojego bliźniego – temu to bywa poczytane za klątwę.[15] Cieknąca wciąż rynna w dżdżystym dniu oraz swarliwa kobieta podobne są do siebie.[16] Kto by ją chciał powstrzymać – powstrzymuje wiatr, albo rozlewającą się oliwę, na którą natknął się swoją prawicą.[17] Żelazo ostrzy się żelazem; zaś jeden człowiek niech wygładza spojrzenie drugiego.[18] Kto pielęgnuje figowe drzewo – będzie spożywał z jego owocu; a kto dogląda swego pana – zjedna sobie szacunek.[19] Jak w wodzie odbija się twarz naprzeciwko twarzy tak i serce człowieka w człowieku.[20] Przepaść i Kraina Umarłych nigdy nie mają dosyć; tak też i oczy ludzkie są nienasycone.[21] Tygiel dla srebra, piec dla złota – zaś dla człowieka jego sława.[22] Choćbyś wśród ziarna i głupca utłukł w moździerzu – to jednak jego głupota od niego się nie oddzieli.[23] Starannie doglądaj stanu twoich stad oraz miej pieczę nad trzodami.[24] Bowiem dobrobyt nie trwa wiecznie; ani korona od pokolenia do pokolenia?[25] Gdy zniknie trawa, ukaże się świeża ruń i będą zebrane górskie zioła –[26] wtedy jagnięta dostarczą ci przyodziewku i będziesz miał kozły zamiast pola.[27] Pod dostatkiem koziego mleka na twój chleb, na chleb twojego domu i na żywność dla twych służebnic.

28

[1] Niegodziwi uciekają, chociaż ich nikt nie ściga; a sprawiedliwi są pełni ufności, jak młody lew.

[2] Wskutek buntu w kraju – liczni są jego władcy; a pod mężem rozumnym i doświadczonym trwa Prawo.[3] Ubogi człowiek, który gnębi biednych, jest jak ulewny deszcz, co nie przynosi chleba.[4] Ci, którzy porzucają Naukę – sławią niegodziwych; a ci, co przestrzegają Nauki, na nich się oburzają.[5] Niecni ludzie nie rozumieją Prawa; ale ci, co szukają WIEKUSTEGO – pojmują je w zupełności.[6] Lepszy jest biedny, co chodzi w swej uczciwości niż bogaty, a przy tym przewrotny na swoich drogach.[7] Rozumnym jest ten, kto zachowuje Naukę; a kto się łączy z marnotrawcami – hańbi swojego ojca.[8] Kto mnoży swoje mienie przyrostem z lichwy – gromadzi je dla tego, co się lituje nad biednymi.[9] Kto odwraca swoje ucho, aby nie słuchać Nauki – tego nawet modlitwa jest wstrętną.[10] Kto zwodzi prawych na złą drogę – ten sam wpadnie w swoją zasadzkę; jednak uczciwi odziedziczą bogactwo.[11] Człowiek bogaty uważa się za mądrego, lecz rozumny ubogi go przenika.[12] Gdy radują się sprawiedliwi – wzmaga się świetność; gdy podnoszą się niegodziwi – ludzie się ukrywają.[13] Kto ukrywa swe przewinienia – nie znajdzie powodzenia; ale kto je wyznaje i porzuca – znajdzie miłosierdzie.[14] Szczęśliwy człowiek, który wciąż się obawia; a kto czyni krnąbrnym swoje serce – ten wpadnie w pułapkę.[15] Niegodziwy władca jest jak ryczący lew i łaknący niedźwiedź nad ubogim ludem.[16] Książę to bezrozumny, co się dopuszcza licznych nadużyć! Kto nienawidzi nieprawego zysku – ten będzie długo żył.[17] Człowiek, który jest gnębiony krwią zamordowanego, musi uciekać aż do grobu i nikt go nie wesprze.[18] Kto postępuje uczciwie – będzie wybawiony; a kto jest przewrotnych dróg – runie w jednej chwili.[19] Kto uprawia swą rolę – nasyci się chlebem; a kto ugania się za marnościami – nasyci się nędzą.[20] Rzetelnemu człowiekowi towarzyszy wiele błogosławieństw; a komu spieszno się wzbogacić – ten nie ujdzie bezkarnie.[21] Stronniczość jest niegodziwą rzeczą; BG i niejeden dla kęsa chleba staje się przewrotnym.[22] Człowiek zazdrosny aż trzęsie się do bogactwa i nie rozważa, że spadnie na niego niedostatek.[23] Kto człowiekowi przygania – w następstwie znajdzie więcej upodobania, niż ten, co się językiem podchlebia.[24] Kto ograbia ojca, lub swoją matkę i twierdzi, że to nie grzech – ten jest sojusznikiem niszczyciela.[25] Chciwy wznieca swary; a kto polega na WIEKUISTYM – będzie utuczony.[26] Kto ufa własnemu sercu – jest głupcem; jednak kto postępuje w mądrości – będzie ocalonym.[27] Kto użycza biednemu – nie powoduje dla siebie niedostatku; a kto odwraca swoje oczy – obfituje w przekleństwa.[28] Kiedy wznoszą się niegodziwi – ludzie się ukrywają; a gdy giną – mnożą się sprawiedliwi.

29

[1] Człowiek napominany, a krnąbrny, będzie nagle zniszczony i to już nieuleczalnie.

[2] Gdy mnożą się sprawiedliwi – lud się cieszy; a kiedy panuje niegodziwy – lud wzdycha.[3] Kto miłuje mądrość – sprawia radość swojemu ojcu; a kto się ugania za nierządnicami – trwoni mienie.[4] Król utwierdza kraj sprawiedliwością; a kto mnoży podatki – ten go niszczy.[5] Człowiek, który schlebia swojemu bliźniemu – rozpościera sieć przed jego stopami.[6] W występku niecnego człowieka kryją się sidła dla niego; a sprawiedliwy może się weselić i radować.[7] Sprawiedliwy zapoznaje się ze sprawą biednych; niegodziwy nie zasięga o tym wiadomości.[8] Mężowie szyderstwa rozdmuchują w mieście namiętności; jednak mędrcy uśmierzają rozjątrzenie.[9] Gdy spór toczy mędrzec z głupcem, czy ten się gniewa, czy śmieje – nie daje spokoju.[10] Ludzie żądni krwi nienawidzą uczciwego; a prawi troszczą się o jego życie.[11] Głupiec wyrzuca cały swój gniew; lecz mędrzec umie go uciszyć powolnością.[12] Kiedy władca zwraca uwagę na słowa kłamstwa – wszyscy jego słudzy stają się niegodziwi.[13] Biedny i wyzyskiwacz się stykają; oczy obydwu oświeca WIEKUISTY.[14] Król, który biednym wiernie wymierza sprawiedliwość – tego tron ostoi się na długi czas.[15] Rózga i napomnienie daje mądrość, a rozpasany chłopiec hańbi swoją matkę.[16] Kiedy mnożą się niegodziwi – mnoży się występek; lecz sprawiedliwi ujrzą ich upadek.[17] Karć twojego syna, a użyczy ci pokoju oraz da rozkosz twojej duszy.[18] Lud rozprzęga się w braku proroctwa; ale szczęśliwy ten, co przestrzega Prawa.[19] Sługa nie daje się poprawić słowami, bo chociaż je zrozumie – nie zastosuje się do nich.[20] Jeśli zobaczysz człowieka porywczego w swych

słowach – oto więcej nadziei dla głupca, niż dla niego.[21] Jeśli ktoś rozpieszcza od młodości swojego sługę – to ten stanie się ostatecznie darmozjadem.[22] Człowiek pochopny do gniewu wznieca swary, a zapalczywy dopuszcza się wielu występków.[23] Duma człowieka go poniży, lecz pokorny dostąpi chwały.[24] Kto otrzymuje udział od złodzieja – nienawidzi własnego życia; słyszy on klątwę – ale go nie wyjawia.[25] Strach przed ludźmi prowadzi do zguby; lecz kto zaufał WIEKUISTEMU – ten znajdzie obronę.[26] Wielu szuka oblicza władcy, ale sąd każdego przychodzi od WIEKUISTEGO.[27] Zgrozą dla sprawiedliwych jest człowiek bezprawia, a zgrozą dla niegodziwca – ten, który postępuje poprawnie.

30

[1] Słowa Agura, syna Jaki, z Masy; oświadczenie mowy tego męża do Ityela i Uchala.

[2] Zaprawdę, ja jestem bardziej niedoświadczony, niż którykolwiek mąż i nie posiadam nawet rozumu pospolitego człowieka.[3] Nie nauczyłem się też mądrości, więc jak miałbym posiadać wiedzę o Świętym?[4] Kto wstąpił do niebios i zeszedł? Kto zebrał wiatr w swoje garście? Kto zgarnął wody do szaty? Kto utwierdził wszystkie krańce ziemi? Jakie jest Jego Imię, albo jakie jest Imię Jego Syna – jeśli to wiesz![5] Każde słowo Boga jest przeczyste; On jest tarczą dla tych, którzy się chronią do Niego.[6] Nie dodawaj nic do Jego słów, by cię nie pociągnął do odpowiedzialności i abyś nie okazał się kłamcą.[7] Zanim umrę, żądam od Ciebie dwóch rzeczy; nie odmawiaj mi ich:[8] Oddal ode mnie fałsz oraz słowo kłamstwa; nie dawaj mi ubóstwa, ani bogactwa; użycz mi mego chleba powszedniego.[9] Abym będąc za syty nie zaparł się i powiedział: Kto to jest WIEKUISTY? Czy też będąc za biedny – nie kradł i nie targnął się na Imię mojego Boga.[10] Nie spotwarzaj sługi przed jego panem, by cię ów sługa nie przeklął, a ty byś za to pokutował.[11] Biada pokoleniu, które złorzeczy swemu ojcu i nie błogosławi swej matce;[12] pokoleniu czystemu w swoich oczach, które jest nieumyte ze swych brudów;[13] pokoleniu, które wysoko trzyma swoje oczy oraz podnosi w górę swe rzęsy;[14] pokoleniu, którego zęby są jak miecze, a kły jak noże, by wyżreć biednych z kraju oraz ubogich spośród ludzi![15] Od Aluki. Dwie niewiasty: Dawaj, dawaj! Trzy – nie mogą być nasycone; cztery – nigdy nie powiedzą: Dosyć![16] Kraina Umarłych, niepłodne łono, ziemia nienasycona wodą oraz ogień, nigdy nie mówią: Dosyć![17] Oko, które wyśmiewa ojca i gardzi posłuszeństwem wobec matki – niech je wykłują kruki z nad strumienia oraz wyżrą młode orlęta.[18] Trzy rzeczy są dla mnie zbyt dziwne, a nawet cztery, których nie pojmuję:[19] Ślad orła pod niebem, ślad węża na skale, ślad okrętu wśród morza oraz ślad mężczyzny do niewiasty.[20] Taką jest droga wiarołomnej kobiety: Zjada, obciera usta i mówi: Nie popełniłam nieprawości![21] Pod trzema rzeczami ziemia drży, a pod czteroma nie może wytrzymać:[22] Pod niewolnikiem, który zostaje królem; pod nikczemnikiem, który jest syty chleba;[23] pod nienawidzącą, gdy jeszcze idzie za mąż i służebnicą, gdy odziedzicza po swej pani.[24] Są na ziemi cztery drobne istoty, a jednak przemądre:[25] Mrówki – lud bezsilny, co latem przygotowuje swoją żywność;[26] góralki – lud słaby, a jednak w skale urządza swoje mieszkania;[27] szarańcza, która nie ma króla, a jednak cała występuje w szyku;[28] jaszczurka, którą możesz złapać ręką, a jednak przebywa w królewskich pałacach.[29] Są trzy stworzenia, które wspaniale kroczą; cztery, co mają wspaniały chód:[30] Lew – mocarz pomiędzy zwierzętami, który nie cofa się przed nikim;[31] rumak opasany w biodrach; kozioł, i król, któremu nikt się nie oprze.[32] Jeżeli byłeś głupim – wywyższając się, chodź z namysłem, z ręką na ustach.[33] Jak ten, co ubija mleko i wydobywa masło; bo ten, co wygniata nos i wydobywa krew – wygniata kłótnię i wydobywa gniew.

31

[1] Słowa Lemuela, króla Masy, którymi napomniała go jego matka.

[2] Co ci mam powiedzieć, mój synu? Co, synu mojego łona? Co mam ci powiedzieć; temu, dla którego uczyniłam tyle ślubów?[3] Nie oddawaj kobietom swojej siły; ani twych zabiegów tym, którzy niszczą królów.[4] Nie królom, Lemuelu, nie królom przystoi pić wino, ani panom pytać o mocny napój.[5] By pijąc, nie zapomniał, co jest Prawem oraz nie spaczył Prawa wszystkich dzieci niedoli.[6] Dajcie napój temu, co ginie; a wino tym,

których dusza jest rozgoryczona.[7] Niech pije, by zapomniał o swojej biedzie i więcej nie pamiętał o swej trosce.[8] Otwieraj twoje usta za niemym; w sprawie wszystkich, co giną.[9] Otwieraj twoje usta, sądź sprawiedliwie, broń sprawy biednego i uciśnionego.[10] Dzielną kobietę – któż ją znajdzie? Daleko ponad korale sięga jej wartość.[11] Na niej polega serce męża, i nie zabraknie mu dobytku.[12] Dobrze mu świadczy – a nie źle, po wszystkie dni swojego życia.[13] Szuka wełny i lnu; ochoczo się krząta swą dłonią.[14] Podobna jest do okrętów kupca, bowiem z daleka sprowadza swój chleb.[15] Wstaje dopóki jeszcze noc; wydziela żywność dla swojego domu i zwykłe zatrudnienie dla swych służebnic.[16] Myśli o polu i je nabywa; zasadza winnicę z owocu swoich rąk.[17] Mocą przepasuje swe biodra i krzepko porusza swe ramiona.[18] Uważa, by dobry był jej produkt; w nocy nie gaśnie jej światło.[19] Swoją ręka sięga po wrzeciona, a jej palce ujmują przęślicę.[20] Swoją dłoń otwiera biednemu i swe ręce wyciąga ku ubogiemu.[21] Nie obawia się śniegu na swoim domu, bo cały jej dom ubrany jest w szkarłat.[22] Sporządza sobie kobierce; bisior i purpura stanowią jej szatę.[23] Jej mąż jest poważany w bramach, gdy zasiada ze starszyzną kraju.[24] Przygotowuje też zarzutki i je sprzedaje, a pas podaje kramarzowi.[25] Jej strojem jest moc, wspaniałość i z uśmiechem spogląda na przyszły dzień.[26] Swe usta otwiera z mądrością, a na jej języku uprzejma nauka.[27] Czuwa nad porządkiem swojego domu i chleba próżniactwa nie jada.[28] Jej synowie występują i nazywają ją szczęśliwą, a jej mąż ją wysławia:[29] Wiele niewiast dzielnie się pokazało, jednak ty przewyższasz je wszystkie.[30] Ułudą jest wdzięk, a piękność ulotna; lecz bogobojna niewiasta godna jest chwały.[31] Oddajcie jej owoc jej rąk, a w bramach niechaj ją sławią jej czyny.

Ecclesiastes

An Introduction to the Book of Ecclesiastes

The Greek rendering of the Hebrew Koheleth, which means “Preacher.” The old and traditional view of the authorship of this book attributes it to Solomon. This view can be satisfactorily maintained, though others date it from the Captivity. The writer represents himself implicitly as Solomon (1:12). It has been appropriately styled The Confession of King Solomon. “The writer is a man who has sinned in giving way to selfishness and sensuality, who has paid the penalty of that sin in satiety and weariness of life, but who has through all this been under the discipline of a divine education, and has learned from it the lesson which God meant to teach him.” “The writer concludes by pointing out that the secret of a true life is that a man should consecrate the vigour of his youth to God.” The key-note of the book is sounded in ch. 1:2,

“Vanity of vanities! saith the Preacher, Vanity of vanities! all is vanity!”

i.e., all man’s efforts to find happiness apart from God are without result.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Ecclesiastes

1

¶ [1] Słowa Koheleta króla w Jeruszalaim, potomka Dawida.

[2] O, marność nad marnościami powiedział Kohelet; o, marność nad marnościami ! Wszystko jest marnością![3] Co za pożytek dla człowieka z całego jego trudu, jakim się trudzi pod słońcem?[4] Jedno pokolenie przychodzi, a drugie odchodzi; ale ziemia pozostaje na wieki.[5] Zaś słońce wschodzi i słońce znowu zachodzi, oraz zdąża do swego miejsca, gdzie ma wzejść.[6] Wiatr idzie, stale krążąc; idzie na południe, a zwraca się ku północy i wraca po swoich wirach.[7] Wszystkie rzeki idą do morza, a jednak morze się nie zapełnia; do miejsca skąd wychodzą rzeki tam wciąż wracają.[8] Wszystkie rzeczy się nużą i żaden człowiek tego nie opowie; oko nie nasyca się widzeniem, a ucho nie napełnia się słyszeniem.[9] To, co było to będzie, a co się stało to się stanie; zatem nie ma nic nowego pod słońcem.[10] Czy jest jakaś rzecz, o której by ktoś powiedział: Patrz, to coś nowego? Bo to już było dawno, w tych wiekach, które przeszły przed nami.[11] Nie ma pamięci o poprzednich czasach; ani u tych, co później przyjdą, nie będzie pamięci o późniejszych tych, które nastaną.[12] a, Kohelet, stałem się w Jeruszalaim królem nad Israelem.[13] I zwróciłem moje serce ku temu, by mądrością zbadać oraz wyśledzić wszystko, co się dzieje pod niebem; ten czczy popęd, który Bóg złożył w synach ludzkich, aby się nim trapili.[14] Widziałem wszystkie sprawy, które się dzieją pod słońcem a oto wszystko jest marnością oraz pogonią za wiatrem.[15] Co krzywe nie daje się wyprostować, a czego brakuje nie może wejść w rachubę.[16] I pomyślałem w swoim sercu, i powiedziałem: Oto zdobyłem wielką i coraz wyższą mądrość, ponad wszystkich, którzy byli w Jeruszalaim przede mną; więc moje serce przejrzało pełnię mądrości oraz wiedzy.[17] Ale kiedy zwróciłem moje serce ku temu, by sobie uświadomić czym jest mądrość i wiedza, szaleństwo i głupota poznałem, że to też jest pogonią za wiatrem.[18] Bo gdzie wiele mądrości tam także wiele zgryzoty, a kto mnoży wiedzę mnoży też cierpienie.

2

[1] Więc pomyślałem w swoim sercu: Zatem doświadczę cię radością, rozkoszuj się szczęściem. Ale zaprawdę, i to jest marność.

[2] O śmiechu powiedziałem: To szał ! A o radości: Do czego ona służy?[3] Zatem obmyśliłem w swoim sercu, by odtąd krzepić winem me ciało; tak jednak, by serce kierowało się mądrością. I abym się chwycił głupstwa, dopóki nie wypatrzę, co by było najwłaściwsze dla synów ludzkich, aby to czynić pod niebem po wszystkie dni ich życia.[4] Wykonałem wielkie dzieła: Pobudowałem sobie domy i zasadziłem winnice.[5] Pozakładałem sobie ogrody, parki i zasadziłem w nich wszelkie owocowe drzewa.[6] Urządziłem sobie stawy wodne, aby zraszać z nich sad porosły drzewami.[7] Nakupiłem sobie niewolników, niewolnice i posiadałem też takich, co byli zrodzeni w domu. Miałem więcej rogacizny i owiec niż wszyscy, którzy byli przede mną w Jeruszalaim.[8] Nagromadziłem sobie też złota, srebra oraz najkosztowniejszych klejnotów królów i krain; sprowadziłem sobie śpiewaków, śpiewaczki i rozkosz ludzkich synów mnóstwo pań.[9] I tak stałem się wielkim i możniejszym od wszystkich, którzy byli przede mną w Jeruszalaim; przy tym zostawała też przy mnie moja mądrość.[10] Czego pożądały moje oczy tego im nie wzbraniałem; nie odmawiałem mojemu sercu żadnej radości, bo cieszyło się moje serce z całej mojej pracy i był to mój dział po całej mojej pracy.[11] Ale gdy spojrzałem na wszystkie sprawy, które zrobiły moje ręce oraz na trud, który podejmowałem, aby je uskutecznić oto się okazało, że wszystko to jest marność oraz pogoń za wiatrem; zatem nie ma pożytku pod słońcem.[12] Potem zwróciłem się ku temu, by przepatrzeć zarówno mądrość, jak i szał, i głupotę; bo czym by był człowiek, który by poszedł za królem w tym, co już zrobiono?[13] Zatem się przekonałem, że wyższość mądrości nad głupotą dorównuje wyższości światła nad ciemnością.[14] Mądry ma swoje oczy w głowie, zaś głupi chodzi w ciemności. Zarazem jednak poznałem, że ich wszystkich spotyka jeden los.[15] I pomyślałem w swoim sercu: Los głupca spotka i mnie; więc po co nabrałem wiele mądrości? I pomyślałem w swoim sercu, że i to

jest marnością.[16] Bo pamięć po mędrcu, jak i po głupcu nie pozostanie na wieki; wszystko pójdzie w zapomnienie w dniach przyszłości; więc dlaczego mędrzec umiera na równi z głupcem?[17] I tak powziąłem nienawiść do życia, ponieważ nie podobały mi się sprawy, które się dzieją pod słońcem; bo wszystko jest marnością oraz pogonią za wiatrem.[18] Więc powziąłem nienawiść do całej mojej pracy, którą się trudziłem pod słońcem, gdyż muszę ją zostawić człowiekowi, który po mnie przyjdzie.[19] A kto wie, czy będzie mądrym, czy głupim? A jednak on będzie rządził całym moim owocem pracy, którą się trudziłem, i moją mądrością pod słońcem i to jest marność.[20] Zwróciłem się więc ku temu, by w mym sercu wyrzec się nadziei odnośnie całej pracy, którą się trudziłem pod słońcem.[21] Gdyż niejeden człowiek pracuje mądrze, rozumnie i sprawnie, a musi to zostawić w udziale innemu, który się tym nie trudził; zatem to jest marność i wielkie nieszczęście.[22] Bowiem co człowiek zyska za całą swoją pracę i za zabiegi swojego serca, którymi się trudzi pod słońcem?[23] Przecież wszystkie jego dni są cierpieniem, a zgryzota jego zajęciem; nawet w nocy nie odpoczywa jego serce. To też jest marność.[24] Czyż nie najlepszym jest dla człowieka, aby jadł, pił oraz za swoją pracę dogadzał swojej osobie? Ale i to, jak zauważyłem, pochodzi z Bożej ręki.[25] Bo kto mógłby jeść i kto używać bez Niego?[26] Człowiekowi, który Mu się spodobał, daje mądrość, zrozumienie i radość; zaś grzesznikowi daje popęd, by zbierał oraz gromadził, aby zostawić temu, który się Bogu podoba. I to jest marność oraz pogoń za wiatrem.

3

[1] Wszystko ma swoją porę, a każde przedsięwzięcie swój czas pod niebem.

[2] Jest czas rodzenia się i czas umierania; jest czas sadzenia oraz czas wyrywania tego, co sadzono.[3] Ma swój czas zabijanie i ma swój czas leczenie; ma swój czas burzenie oraz ma swój czas budowanie.[4] Jest czas płaczu i czas śmiechu; czas biadania i czas pląsania.[5] Czas rzucania kamieni oraz czas zbierania kamieni; czas pieszczoty i czas oddalania się od pieszczot.[6] Czas szukania i czas tracenia; czas chowania i czas odrzucania.[7] Czas rozdzierania i czas zszywania; czas milczenia i czas mówienia.[8] Czas miłowania i czas nienawidzenia; czas wojny i czas pokoju.[9] Jaką więc, ma korzyść z całej swojej pracy ten, co pracuje?[10] Widziałem popęd, który Bóg złożył w synach ludzkich, aby się nim trapili.[11] W swoim czasie wszystko pięknie urządził, także wieczność złożył w ich sercu. Jednak człowiek nie jest zdolny dojść od początku do końca tego dzieła, które urządził Bóg.[12] Stąd się przekonałem, że nie mają dla siebie nic lepszego niż to, aby każdy się cieszył oraz dogadzał sobie w swoim życiu.[13] Ale również, że i to jest darem Bożym, jeśli ktoś je, pije oraz sobie dogadza przy całym swoim trudzie.[14] Przekonałem się, że cokolwiek Bóg uczynił trwa na wieki; że nie można do tego nic dodać, ani od tego ująć; a Bóg to dlatego tak uczynił, aby Go się obawiano.[15] To co się teraz odbywa jest już od dawna, a co ma być dawno już istniało; Bóg odszukuje to, co zostało wyparte.[16] Nadto widziałem pod słońcem, że na miejscu sądu było bezprawie; a na miejscu sprawiedliwości niesprawiedliwość.[17] Więc powiedziałem sam do siebie: Bóg rozsądzi sprawiedliwego i niegodziwego, gdyż jest czas dla każdego przedsięwzięcia i dla każdej tam czynności.[18] I powiedziałem sam do siebie: To bywa z uwagi na synów ludzkich, aby Bóg ich doświadczył oraz aby poznali, że są tylko podobni do bydła.[19] Jednakowe ich przeznaczenie przeznaczenie ludzi i przeznaczenie bydła; bo jaka śmierć jednego taka też śmierć drugiego, gdyż wszyscy mają jedno tchnienie. Nie ma wyższości człowieka nad bydlęciem, bo wszystko jest marnością.[20] Wszystko idzie na jedno miejsce; wszystko powstaje z prochu i znowu wszystko w proch się zamienia.[21] Kto wie, czy duch synów ludzkich wznosi się w górę, a duch bydlęcia zstępuje na dół, do ziemi?[22] Zatem widziałem, że nie ma nic lepszego dla człowieka nad to, aby się cieszył swoimi sprawami, gdyż to jest jego udział. Bo kto go poprowadzi, by zobaczył, co będzie po nim?

4

[1] Potem ujrzałem wszystkie uciski, jakie się dzieją pod słońcem. Oto łzy ciemiężonych, ale nie ma takiego, kto by ich pocieszył. Z ręki swoich ciemięzców doznają krzywdy lecz nie mają pocieszyciela.

[2] Więc nazywałem szczęśliwszymi zmarłych, którzy dawno pomarli ponad tych, którzy dotąd zostali przy życiu.[3] A szczęśliwszymi nad ich obu tego, który jeszcze wcale nie istniał i nie widział tych niecnych spraw, które się dzieją pod słońcem.[4] Widziałem też cały trud i całą sprawność w każdej czynności że to tylko współzawodnictwo jednego wobec drugiego. I to jest marnością oraz pogonią za wiatrem.[5] Zaś bezmyślny składa swe ręce i pożera swoje własne ciało.[6] Lepsza pełna dłoń oraz spokój niż pełne obie garście, a przy tym trud oraz pogoń za wiatrem.[7] I znowu widziałem inną marność pod słońcem.[8] Oto jeden stoi samotnie, nie mając nikogo nie ma syna, ani brata a jednak nie ma też końca wszelkiej jego pracy, a jego oko nie może nasycić się bogactwem. Ale dla kogo ja pracuję oraz pozbawiam się dobrego? I to jest marność oraz czczy popęd.[9] Lepiej być we dwóch niż samemu; bowiem mają dobry pożytek ze swej pracy.[10] Gdyż jeśli jeden z nich upadnie drugi podźwignie swojego towarzysza. Ale biada samotnemu, gdyby upadł, bo nie ma drugiego, który by go podźwignął.[11] Tak też, kiedy dwóch leży razem jest im ciepło; ale jak się rozgrzeje jeden?[12] I jeśli ktoś napadnie jednego to we dwóch stawią mu opór; zaś potrójny sznur nie tak łatwo się zerwie.[13] Lepszy młodzieniec ubogi, a mądry niż król stary, a głupi, który już jest niezdolny przyjmować przestrogi.[14] Gdyż tamten wyszedł z więzienia i został królem, choć urodził się ubogim w jego państwie.[15] Widziałem wszystkich żywych, chodzących pod słońcem, po stronie tego drugiego młodzieńca, który miał po nim nastać.[16] Nie było końca ludowi, wszystkim tym, na których czele stanął. A jednak nie cieszą się nim potomkowie i to jest marność oraz pogoń za wiatrem.[17] Strzeż twojej nogi, kiedy idziesz do Domu Boga; gdyż zbliżyć się, aby słuchać jest lepszym niż składać ofiary głupich; bowiem nie rozumieją i przez to spełniają zło.

5

[1] Nie spiesz się twoimi ustami, a twe serce niechaj nie będzie skore do wypowiedzenia słowa przed obliczem Boga; bowiem Bóg w niebiosach, a ty na ziemi; dlatego niech będą nieliczne twoje słowa.

[2] Gdyż jak sen przychodzi z mnóstwa trosk, tak bredzenie głupiego z mnóstwa słów.[3] Kiedy Bogu uczynisz ślub nie zaniedbaj go spełnić; gdyż On nie znajduje upodobania w głupcach; czegokolwiek byś nie ślubował spełniaj.[4] Lepiej byś nie ślubował niż abyś ślubował i nie spełnił.[5] Nie pozwalaj twoim ustom by przywiodły do grzechu twoją cielesną naturę, i nie mów przed posłańcem Boga, że to pomyłka. Czemu Bóg ma się gniewać na twoją mowę oraz niweczyć sprawę twoich rąk?[6] Gdyż gdzie jest wiele sennych marzeń tam też wiele słów i marności. Zaś ty raczej obawiaj się Boga.[7] Gdy zobaczysz w jakiejś krainie zgnębienie ubogiego, pogwałcenie prawa i sprawiedliwości niech cię ta rzecz nie dziwi; gdyż jest wyższy urzędnik nad wysokim ten, który czyha, i inni wysocy nad nimi.[8] Pod każdym względem zaletą dla kraju jest król, który będzie oddany roli.[9] Kto miłuje pieniądze pieniędzmi się nie nasyci; a kto miłuje bogactwo nie znajdzie w nim pożytku. To też jest marność.[10] Gdzie wiele dobra tam i wielu tych, którzy je zjadają. A jaka jest korzyść dla właściciela? Chyba tylko z widoku jego oczu.[11] Słodkim jest sen rolnika, czy mało, czy też więcej spożywał; ale dostatek bogatego nie pozwala mu usnąć.[12] Jest ciężka bieda, którą widziałem pod słońcem bogactwo strzeżone przez jego właściciela, ku własnemu jego nieszczęściu.[13] Gdy to bogactwo zginie w wyniku jakiejś złej sprawy wtedy syn, którego spłodził, nie będzie miał nic w ręce.[14] Człowiek jak nagi wyszedł z łona swojej matki tak i nagi znowu odejdzie, zupełnie jak był przedtem; nic nie uniesie ze swej pracy, co mógłby zabrać swą ręką.[15] Ale nie tylko to stanowi ciężką biedą, że jest zupełnie taki jak był przedtem i musi odejść; bo jaką ma korzyść z tego, że się trudził na wiatr?[16] Lecz i to, że przez wszystkie swoje dni jadał w ciemności, mając wiele zgryzot; nadto jego chorobę i rozdrażnienie.[17] Oto co więc, uznałem za dobre i piękne: Jeść, pić oraz używać dobrego z całego swego trudu,

którym się ktoś trudzi pod słońcem przez nieliczne dni swego życia, które dał mu Bóg; gdyż to jest jego udział.[18] , że jakiemuś człowiekowi Bóg dał bogactwo, skarby oraz dał mu też moc, aby ich używał, zbierając swój dział i ciesząc się ze swojego trudu tak, to również jest Boży dar.[19] Bowiem on rzadko wspomina krótkie chwile swojego życia, gdyż Bóg daje mu radość jego serca.

6

[1] Jest zło, które widziałem pod słońcem, że jest ono ciążące dla człowieka.

[2] Bóg niejednego obdarza bogactwem, posiadłościami i sławą, tak, że jego duszy nie brakuje niczego, ze wszystkiego czego zapragnie; ale Bóg nie użyczył mu mocy, żeby z tego korzystał lecz obcy tego używa. To też jest marnością i ciężką biedą.[3] Taki choćby spłodził stu synów i przeżył wiele lat, jednak mimo największej liczby lat jego dusza nie nasyci się dobrem, a nawet przyzwoity grób nie został mu sporządzony. Więc powiadam: Szczęśliwszym od niego jest poroniony płód[4] choć ten przyszedł w marności i do ciemności odchodzi, i ciemnością pokryte jest jego imię.[5] Nie widział, ani nie poznał słońca, a jednak lepiej mu niż tamtemu.[6] Choćby zatem dwukrotnie przeżył tysiąc lat, a nie użył dobrego czyż nie pójdzie, jak wszystko, do jednego miejsca?[7] Człowiek podejmuje całą pracę dla jego ust; a jednak żądza nie może się nasycić.[8] Bo jaką ma wyższość mądry nad głupcem? Tą, którą ma ubogi, co umie sobie radzić wobec życia.[9] Lepsze jest to, co widzą oczy niż to, za czym unosi się żądza; ale i to jest marnością oraz pogonią za wiatrem.[10] Temu, co się dzieje, już dawno nadano imię; a także przeznaczono czym ma być człowiek; więc nie może się on z tym zmagać, co jest od niego silniejsze.[11] I choć wiele jest słów, które mnożą marność jaka stąd korzyść dla człowieka?[12] Bowiem komu wiadomo, co w życiu jest szlachetne dla człowieka w nielicznych dniach jego znikomego istnienia, które niby cień spędza? Kto powiadomi człowieka, co będzie po nim pod słońcem?

7

[1] Lepsze jest dobre imię niż cenny olejek, a dzień śmierci niż dzień narodzenia.

[2] Lepiej pójść do domu żałoby, niż pójść do domu uczty; gdyż tam widać koniec wszystkich ludzi, zatem żywy bierze to sobie do serca.[3] Lepsza zgryzota niż śmiech, S bowiem w bólu oblicza szlachetnieje serce.[4] Serce mądrych jest w domu żałoby, a serce głupich w domu wesela.[5] Lepiej słuchać przygany mędrca, niż przysłuchiwać się śpiewowi głupców.[6] Bo śmiech głupca jest taki, jak trzeszczenie cierni pod garnkiem; więc to także jest marność.[7] Zdzierstwo ogłupia mądrego, a serce psuje przekupstwo.[8] Lepszy koniec rzeczy niż jej początek; lepszy cierpliwy niż wyniosły.[9] W swoim duchu nie rwij się do gniewu, gdyż gniew mieści się w łonie głupców.[10] Nie mów: Co to się stało, że dni dawniejsze były lepsze niż obecne? Bo nie z mądrości o to pytasz.[11] Mądrość jest równie dobrą jak majętność; jest ona zaletą dla tych, którzy widzą słońce.[12] Gdyż mądrość użycza cienia oraz pieniądz użycza cienia; mądrość dla tego, który ją posiada jest zaletą poznania i prowadzi do zachowania życia.[13] Przypatruj się Bożemu dziełu; kto zdoła wyprostować co On skrzywił?[14] W dzień szczęśliwy zażywaj szczęścia, a w dzień niedoli uważaj, że i ten stworzył Bóg w przeciwstawieniu do tamtego. A dlatego, aby człowiek niczego się nie dowiedział, co po nim będzie.[15] To wszystko widziałem w dniach mojej znikomości. Niejeden sprawiedliwy znika ze swoją sprawiedliwością a niejeden niegodziwiec długo żyje pośród swojej niecności.[16] Nie bądź zbyt sprawiedliwym oraz zanadto nie mędrkuj; czemu się miałbyś zmarnować?[17] Nie bądź zbyt niepobożnym, ani zbyt głupim; czemu miałbyś umrzeć przed swoim czasem?[18] Dobrze jest, abyś się tego trzymał, a od tamtego nie puszczał twojej ręki; bo kto się obawia Boga unika tego wszystkiego.[19] Mądrość daje mądremu więcej obrony, niż dziesięciu mocarzy, którzy są w mieście.[20] Zaiste, nie ma na ziemi sprawiedliwego człowieka, który by stale czynił dobrze i nie grzeszył.[21] Nie zwracaj twojej uwagi na wszystkie słowa, które powtarzają ludzie, byś nie słyszał kiedy ci złorzeczy twój sługa.[22] Gdyż niejednokrotnie się

zdarzało co wiadomo twojemu sercu że i ty złorzeczyłeś innym.[23] Wszystko to doświadczyłem mądrością, więc powiedziałem sobie: Chcę osiągać mądrość ale pozostała ode mnie daleką.[24] Dalekim jest, co dalekim było, oraz głębokim, tak, głębokim. Kto to zbada?[25] Zwróciłem się moim sercem, aby poznać, zbadać i poszukać mądrości oraz wyniku wszystkiego; lecz tylko po to, aby poznać, że niegodziwość jest głupotą, a głupota szałem.[26] Znalazłem też kobietę bardziej gorzką niż śmierć; jest ona podobna do potrzasku, jej serce do sieci, a jej ręce do kajdan. Kogo sobie Bóg upodobał tego od niej ocala, ale grzesznik bywa przez nią pojmany.[27] Oto co znalazłem mówi Kohelet łącząc jedno z drugim, aby dojść do wyniku.[28] Czego wciąż szukałem, tego nie znalazłem. Znalazłem jednego człowieka wśród tysiąca, lecz kobiety między tymi wszystkimi nie znalazłem.[29] Uważaj do tego jedynie doszedłem że Bóg stworzył człowieka prostym, ale oni szukają różnych pomysłów.

8

[1] Kto jest takim jak mędrzec? Kto zrozumie znaczenie rzeczy? Mądrość człowieka rozjaśnia jego oblicze i łagodzi surowość jego twarzy.

[2] Ja też powiadam: Przestrzegaj królewskiego rozkazu, choćby ze względu na przysięgę wobec Boga.[3] Nie spiesz się od niego odejść i nie wdawaj się w zgubne sprawy. Gdyż wszystko, co chce to czyni.[4] Ponieważ słowo królewskie panuje, więc kto mu powie: Co czynisz?[5] Kto przestrzega królewskiego rozkazu nie dozna nic złego; a serce mędrca zna czas i sąd.[6] Bowiem dla każdej rzeczy jest czas i sąd, gdyż niecność człowieka na nim ciąży.[7] Jednak nie wie on co będzie oraz jak to się stanie; kto mu to powie?[8] Żaden człowiek nie rządzi wiatrem, aby mógł wiatr powstrzymać; nikt też nie ma władzy nad dniem śmierci, i nie ma wolności na wojnie; tak też niegodziwość nie da urlopu temu, który ją spełnił.[9] To wszystko widziałem w czasie gdy jeden człowiek panuje nad drugim ku jego nieszczęściu, zwracając moją uwagę na wszelkie sprawy, które się dzieją pod słońcem.[10] A następnie widziałem niegodziwych, których pochowano i którzy odeszli w pokoju; ale w tym samym mieście musieli opuścić ziemię świętą oraz pójść w zapomnienie ci, którzy postępowali sprawiedliwie. I to jest marność.[11] Wyrok za niecne postępki nie szybko zostaje wykonany, i dlatego wzbiera w nich odwaga synów ludzkich, aby spełniali niecności.[12] Grzesznik stokrotnie dopuszcza się niecności, choć przy tym się starzeje; jednak wiem, że dobrze będzie bogobojnym, tym, którzy się obawiają Jego oblicza.[13] Ale niegodziwemu nie powiedzie się dobrze. Także nieprzedłużone, jakby cień będą trwały jego dni, dlatego że nie obawia się Boga.[14] Jest też inna marność, która się spełnia na ziemi. Bowiem bywają sprawiedliwi, którym się dzieje według postępowania niegodziwych; bywają też niegodziwi, którym się dzieje według postępowania sprawiedliwych. Powiedziałem więc: I to jest marność.[15] Zatem wysławiałem radość; gdyż pod słońcem nie ma niczego lepszego dla człowieka, niż tylko to, aby jadł, pił i się weselił; niech mu to towarzyszy przy jego pracy, dopóki trwają dni jego życia pod słońcem, których użyczył mu Bóg.[16] Kiedy zwróciłem moje serce, by poznać mądrość i rozejrzeć się w sprawach, które się dzieją na ziemi i dla których dniem, ani nocą, nie widzi się nawet snu w oczach[17] przekonałem się w każdym dziele Boga, że człowiek nie jest w stanie doścignąć tego dzieła, które się spełnia pod słońcem. Człowiek, jakkolwiek by się trudził, aby dojść nie odkryje; nawet mędrzec, który sądzi, że je poznał jednak nie jest w stanie tego zbadać.

9

[1] Wszystko to rozważyłem w swoim sercu i się starałem, bym to sobie wszystko rozjaśnił, że sprawiedliwi, mędrcy i ich dzieła są w ręku Boga, że człowiek nie wie wcześniej ani o miłości, ani o nienawiści to wszystko jest im zakreślone.

[2] Wszystko może spotkać wszystkich. Jednakowy przypadek spotyka sprawiedliwego i niegodziwego; czystego i nieczystego; tego, co ofiarowuje jak i tego, co nie ofiarowuje. Prawie jak szlachetny taki i grzesznik, przysięgający oraz obawiający się przysięgi.[3] Zaś to jest najgorsze ze wszystkiego, co się dzieje pod słońcem, że wszystkich spotyka jednakowy przypadek; z tego powodu serce synów ludzkich przepełnione jest niecnością i póki żyją szał trzyma się ich serca; a potem

idzie się do zmarłych.[4] A kto zostaje wyłączony? Dla wszystkich żyjących jest jeszcze nadzieja; gdyż nawet żywy pies jest lepszy niż zdechły lew.[5] Zaprawdę, żywym jest wiadomo, że umrą; zaś zmarli nie wiedzą o niczym i już nic nie zyskują, nawet pamięć o nich idzie w zapomnienie.[6] Zarówno ich miłość, jak i ich nienawiść, i zawiść już dawno zniknęły; więc już nigdy nie będą mieć udziału w niczym, co się dzieje pod słońcem.[7] Zatem idź, wesoło spożywaj twój chleb i z pogodną myślą pij twoje wino; gdyż Bóg już się dawno zgodził na te twoje sprawy.[8] Niech twoje szaty będą białe w każdym czasie i niech nie zabraknie olejku na twojej głowie.[9] Zażywaj życia z kobietą, którą pokochałeś, po wszystkie znikome dni swego życia; z tą, którą dał ci pod słońcem, po wszystkie znikome twoje dni; gdyż to twój udział w życiu za trud, którym się trudzisz pod słońcem.[10] Czyń twoją siłą wszystko, co jest zdolna uczynić twoja ręka; gdyż w Krainie Umarłych, do której idziesz, nie ma ani działalności, ani obliczania, ani wiedzy, ani mądrości.[11] I znowu widziałem pod słońcem, że szybcy nie rozporządzają biegiem, ani bohaterowie walką, ani mędrcy chlebem, ani roztropni bogactwem, ani rozumni upodobaniem, lecz, że w swoim czasie wszystkich spotyka przypadek.[12] Lecz człowiek nie zna i swojego czasu. Jak ryby łowione w złowrogiej sieci i jak ptaki uwikłane w sidle tak bywają pojmani również synowie ludzcy w czas niedoli, kiedy nagle na nich przypada.[13] To widziałem jako mądrość pod słońcem, a ukazała mi się wielką:[14] Małe miasto oraz nieliczni w nim mężowie. A naprzeciwko nadciągnął wielki król, otoczył je oraz zbudował przeciw niemu potężne baszty.[15] Ale napotkał w nim ubogiego mędrca, a ten wybawił swą mądrością owo miasto; jednak nikt nie wspomniał na tego ubogiego męża.[16] Więc pomyślałem: Lepsza jest mądrość niż moc; choć mądrość ubogiego bywa wzgardzoną, a jego słowa nie znajdują posłuchu.[17] Spokojne słowa mędrców winny być wysłuchane prędzej, niż krzyk przewodniczącego wśród głupców.[18] Lepsza jest mądrość niż wojenne rynsztunki; choć jeden grzesznik niweczy wiele dobrego.

10

[1] Jadowite muchy czynią cuchnącym i kwaśnym olejek tego, co przyrządza pachnidła; tak też więcej niż mądrość i sława waży odrobina głupoty.

[2] Serce mądrego jest po jego prawej stronie, a serce głupiego po jego lewej stronie.[3] Po jakiejkolwiek drodze chodzi głupi brakuje mu rozumu, i rozpowiada wszystkim, że jest głupim.[4] Jeśli by powstał gniew władcy przeciwko tobie nie opuszczaj twojego stanowiska; gdyż uległość przytłumia wielkie winy.[5] Jest zło, które widziałem pod słońcem, jako błąd, który wyszedł od władcy.[6] Gdy bogaci w mądrość zasiadają nisko zaś głupota bywa umieszczana na wielkich wyżynach.[7] Widziałem niewolników na rumakach, a przywódców chodzących pieszo, jako sługy na ziemi.[8] Kto kopie dół może do niego wpaść; a kto burzy mur tego może ukąsić żmija.[9] Kto wyłamuje kamienie może się nimi urazić; a kto rozłupuje drwa może się nimi skaleczyć.[10] Jeśli żelazo się stępiło, a ktoś nie naostrzył jego ostrza wtedy musi natężyć siły; ale pożytek z naprawy pochodzi od mądrości.[11] Jeżeli żmija gryzie, ponieważ nie była zaklętą, wtedy nie ma pożytku ten, co zaklina.[12] Wdzięczne są słowa z ust mędrca; ale pochłaniają go wargi głupca.[13] Początek mowy jego ust to głupota, a koniec jego słów to szał złowrogi.[14] Głupi mnoży tylko słowa, bo przecież człowiek nie wie, co będzie i co się po nim stanie. Kto mu to powie?[15] Trud głupców ich nuży, i żaden nie zna nawet drogi, która prowadzi do miasta.[16] Biada ci, ziemio, której królem jest chłopiec i której książęta od rana ucztują.[17] Szczęśliwa jesteś ziemio, której król jest ze szlachetnego rodu, i której książęta jadają we właściwym czasie; jadają by się posilić, a nie dla opilstwa.[18] Przez gnuśność dach się zapada, zaś przez opieszałość kapie w domu.[19] Dla zabawy wyprawiają uczty, wino rozwesela życie, a pieniądz pozwala na wszystko.[20] Nie złorzecz królowi nawet w swojej myśli i nie złorzecz możnemu w twych sypialniach; bowiem ptactwo może roznieść tą wieść pod niebem i rozgłosić to oskrzydlone słowo.

11

[1] Puszczaj twój chleb na powierzchnię wód, a po upływie wielu dni znowu go znajdziesz.

[2] Udzielaj cząstkę dla siedmiu, a nawet dla ośmiu osób; gdyż nie wiesz jaka niedola spadnie na ziemię.[3] Kiedy chmury napełniają się deszczem, wtedy spuszczają go na ziemię. Gdy drzewo pada na południe, albo na północ gdziekolwiek drzewo upadło, tam zostaje.[4] Kto dogląda wiatru ten nie sieje, a kto przypatruje się chmurom nie zbiera.[5] Tak jak nie wiesz jaką jest droga wiatru i jak zrastają się kości w łonie brzemiennej tak nie poznasz spraw Boga, który wszystko uczynił.[6] Z rana wysiewaj twoje ziarno i do wieczora nie opuszczaj twojej ręki; bo nie wiesz, co się powiedzie czy to, czy owo, lub czy tak samo dobre będą oba.[7] Zaprawdę, światło jest słodkie, a oczom przyjemnie jest widzieć słońce.[8] Ale choćby człowiek przeżył wiele lat, niech cieszy się w nich wszystkich i pamięta o dniach ciemności, że będzie ich wiele; wszystko, co jeszcze nastanie jest marnością.[9] Ciesz się młodzieńcze w twojej młodości, bądź wesołej myśli w twoich młodzieńczych latach; chodź, dokąd cię ciągnie serce i za widokiem twoich oczu; lecz pamiętaj, że za to wszystko Bóg cię przyprowadzi na sąd.[10] Tak więc usuń z twojego serca gniew oraz oddal złośliwość od twojej cielesnej natury gdyż wiek dziecięcy i młodzieńczy także są marne.

12

[1] W twoich młodzieńczych dniach pamiętaj o swoim Stwórcy, zanim nadejdą dni złowrogie oraz zbliżą się lata, o których powiesz: Nie mam w nich upodobania.

[2] Zanim jeszcze zaćmi się słońce, światło, księżyc i gwiazdy, a po deszczu znowu powrócą chmury.[3] W dniu, gdy dygoczą stróże domu, uginają się dzielni mężowie; młynarki próżnują, bowiem ich coraz mniej, i ściemniają się wyglądający zza krat.[4] Gdy przy coraz cichszym klekocie młyna zamykają się drzwi na ulicę, każdy się zrywa na szczebiot ptaka i przytłumione jest wszystko, co służy do śpiewania.[5] Gdy przed każdym wzniesieniem występuje obawa; po drodze zjawiają się straszydła i zakwita drzewo migdałowe; gdy szarańcza jest ociężałą, jak również przemija żądza. Bowiem człowiek idzie do swego wiecznego domu, a po ulicach krążą żałobnicy.[6] Jeszcze zanim się zerwie srebrny sznur, stłucze się złota czasza, rozsypie się wiadro nad zdrojem i skruszy się koło nad studnią.[7] A proch wróci do ziemi, skąd powstał, zaś duch wróci do Boga, który go dał.[8] O, marność nad marnościami mówi Kohelet, wszystko jest marnością.[9] Lecz ponadto ponieważ Kohelet był mędrcem dodatkowo nauczał lud poznania, rozważał, badał oraz układał liczne przypowieści.[10] Kohelet starał się też wynaleźć wdzięczne powiedzenia słowa prawdziwe, napisane z prostotą.[11] Słowa mędrców podobne są do kolców oraz do wbitych gwoździ te, co pochodzą od przedstawicieli zborów i podane są przez jednego Pasterza.[12] Co więcej powiedzieć, mój synu? Daj się ostrzec. Nie ma końca tworzeniu licznych zwojów, zaś zbytnie badanie trudzi cielesną naturę.[13] Celem wszystkich słów, które tutaj słyszano jest stwierdzenie: Obawiaj się Boga i przestrzegaj Jego przykazań. Bo Jego jest cały człowiek.[14] Bowiem każdy czyn i wszystko, co jest tajne, Bóg przyprowadzi na sąd czy dobre, czy też złe.

Song of Solomon

An Introduction to the Book of Song of Solomon

Called also, after the Vulgate, the “Canticles.” It is the “song of songs” (1:1), as being the finest and most precious of its kind; the noblest song, “das Hohelied,” as Luther calls it. The Solomonic authorship of this book has been called in question, but evidences, both internal and external, fairly establish the traditional view that it is the product of Solomon’s pen. It is an allegorical poem setting forth the mutual love of Christ and the Church, under the emblem of the bridegroom and the bride. (Compare Matt. 9:15; John 3:29; Eph. 5:23, 27, 29; Rev. 19:7-9; 21:2, 9; 22:17. Compare also Ps. 45; Isa. 54:4-6; 62:4, 5; Jer. 2:2; 3:1, 20; Ezek. 16; Hos. 2:16, 19, 20.)

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Song of Solomon

1

¶ [1] Najprzedniejsza pieśń Salomona.

[2] O, gdyby mnie pocałował jednym z pocałunków swoich ust. Bo twe pieszczoty są przyjemniejsze niż wino.[3] Z powodu wonności rozkoszne są twe pachnidła; twoje Imię jak rozlany olejek, i dlatego umiłowały cię dziewice.[4] Pociągnij mnie za sobą; o, spieszmy się. Król już mnie wprowadził do swych komnat. W S tobie będziemy się radowały i cieszyły, bardziej niż wino będziemy wysławiały twe pieszczoty; bo słusznie cię miłują.[5] Ja jestem śniada, ale wdzięczna, o, córy jerusalemskie! Tak, jak namioty Kedaru i jak kotary Salomona.[6] Nie zwracajcie uwagi, że jestem taka śniada, bo opaliło mnie słońce. Synowie mojej matki rozpalili się na mnie gniewem, ustanowili mnie dozorczynią winnic a mojej własnej winnicy nie strzegłam.[7] Daj mi znać, o ty, którego umiłowała moja dusza; gdzie pasiesz? Gdzie w południe dajesz odpoczywać twej trzodzie? Czemuż mam się błąkać z zakrytą twarzą przy stadach twych towarzyszy?[8] Jeżeli tego nie wiesz, o najpiękniejsza z niewiast, wejdź w tropy trzód, paś twoje koźlątka przy namiotach pasterzy.[9] Porównuję cię, moja przyjaciółko, do mej klaczy, jakby w zaprzęgach faraona.[10] Cudne są rzędy klejnotów przy twych licach, kolie twojej szyi.[11] A sprawiam ci złote sznury klejnotów ze srebrnym nakrapianiem.[12] Dokąd król bawił w swoim kole swoją woń wydawała moja narda.[13] Mój luby jest dla mnie jak mieszek mirry, który spoczywa na mych piersiach.[14] Mój miły jest dla mnie jak kiść cypru pośród S winnic Engedi.[15] O, jakaś ty piękna, moja przyjaciółko; o, jakaś ty piękna! Twoje oczy jak oczy gołębicy.[16] Jakiś ty piękny, mój luby, i jak nadobny. A oto nasze łoże, które się zawsze zieleni.[17] Stropy naszych domów są z cedrów, a nasze gonty z cyprysów.

2

[1] Ja jestem róża Saronu, lilia dolin.

[2] Jak lilia między cierniem tak moja przyjaciółka pomiędzy dziewicami.[3] Jak jabłoń między leśnym drzewem tak mój luby pomiędzy młodzieńcami. Chętnie siedziałam w jego cieniu, a jego owoc był słodkim dla mego podniebienia.[4] Poprowadził mnie do sali wina, a nade mną jego chorągiew, którą jest miłość.[5] Pokrzepcie mnie plackami z rodzynkami, posilcie mnie tymi jabłuszkami, bo jestem chora z miłości.[6] Jego lewica spoczywa pod moją głową, zaś jego prawica mnie pieści.[7] Zaklinam was, o córy jerusalemskie, na sarny i polne łanie: Nie pobudzacie, nie pobudzajcie miłości, aż do rozkoszy.[8] Głos mojego lubego! Oto nadchodzi, sadzi przez góry i przeskakuje pagórki.[9] Mój luby podobny jest do sarny, lub do młodego jelenia. Już stanął za naszym murem, zagląda przez okna i wypatruje spoza krat.[10] Mój luby się odezwał oraz do mnie powiedział: Wstań, moja przyjaciółko, moja śliczna, i przyjdź.[11] Bo oto przeszła zima, deszcz ustał oraz przeminął.[12] Ukazują się pączki na ziemi, nastała pora śpiewu; w naszym kraju rozlega się głos synogarlicy.[13] Figowiec czerwieni niedojrzałe swoje owoce oraz niosą zapach rozkwitłe winorośle. Wstań, moja przyjaciółko, moja śliczna, i przyjdź.[14] Przyjdź ma gołąbko, co żyjesz w rozpadlinach skalnych, w szczelinach piętrzących się opok ukaż mi swoje oblicze, niech usłyszę twój głos; bowiem twój głos jest słodki i urocze twoje oblicze.[15] Schwytajcie nam lisiątka, małe liski, co niszczą latorośle, gdy w rozkwicie nasze winnice.[16] Moim jest mój luby, a ja jego; tego, co pasie między liliami.[17] Nim dzień powieje ochłodą i pomkną cienie bądź mój luby podobny do sarny, lub do młodego jelenia na rozpadlinach gór.

3

[1] W nocy szukałam na moim łożu tego, którego umiłowała moja dusza; szukałam go, ale go nie znalazłam.

[2] Zatem wstanę oraz okrążę miasto. Po rynkach i po ulicach chcę szukać tego, którego umiłowała moja dusza; szukałam go, ale go nie znalazłam.[3] Napotkali mnie stróże, co krążyli po mieście, więc spytałam: Czy widzieliście tego, którego umiłowała moja dusza?[4] Ale zaledwie ich minęłam znalazłam tego, którego

umiłowała moja dusza. Uchwyciłam się go i nie puszczę, aż go nie zaprowadzę do domu mojej matki, do komnaty mojej rodzicielki.[5] Zaklinam was, o córy jerusalemskie, na sarny oraz na polne łanie o, nie rozbudzajcie, nie rozbudzajcie miłości, aż do rozkoszy.[6] Kto to wychodzi z pustyni jak gdyby w słupch dymu, owiany wonią mirry, kadzidła i wszelkiego proszku kramarzy.[7] Oto lektyka Salomona. Otacza ją sześćdziesięciu odważnych, z mocarzy Israela[8] Wszyscy oni trzymają miecz, wszyscy wyćwiczeni w boju; każdy z mieczem u boku z powodu nocnej grozy.[9] Salomon zrobił sobie palankin z libańskiego drzewa.[10] Jego słupy zrobił ze srebra, jego poręcz ze złota, siedzenie z purpury, zaś jego wnętrze wyścielane jest miłością cór jerusalemskich.[11] Wyjdźcie córy Cyonu! Napawajcie się widokiem króla Salomona w koronie, którą uwieńczyła go jego matka w dzień jego zaślubin, w dniu wesela jego serca.

4

[1] O, jaka ty jesteś piękna, moja przyjaciółko; o, jakaś ty piękna! Twoje oczy jak oczy gołębicy spoza twego welonu. Twoje sploty jak stado kóz, które się ześlizguje z góry Gileat.

[2] Twoje zęby jak świeżo postrzyżone stado owiec, co wyszło z kąpieli; a każda z nich miewa bliźnięta i żadna nie jest pozbawiona młodych.[3] Twoje wargi jak sznur szkarłatny, i piękne twoje usta. Twoja skroń jak płatek granatu spoza twojego welonu.[4] Twoja szyja jak wieża Dawida, którą wzniesiono dla broni, a na niej zawieszono tysiąc tarcz, wszystkie puklerze rycerzy.[5] Obie twoje piersi są jak młode jelonki, jak dwoje sarnich bliźniąt, co się pasą między liliami.[6] Nim dzień powionie ochłodą i pomkną cienie wejdę na górę mirry, na pagórek kadzideł.[7] Ty jesteś cała piękna, moja przyjaciółko, nie ma na tobie skazy.[8] Pójdź ze mną z Libanu, narzeczono, chodźże ze mną z Libanu. Popatrz z wierzchołka Amany, z wierzchołka Seniru i Hermonu, z lwich jaskiń i z wysokich legowisk lampartów.[9] Chwyciłaś mnie za serce, moja siostro, ma narzeczono. Chwyciłaś mnie za serce jednym twoim spojrzeniem, jednym łańcuszkiem na twej szyi.[10] O, jak słodkie są twoje pieszczoty, moja siostro, ma narzeczono. Twe pieszczoty są daleko rozkoszniejsze od wina, a woń twoich pachnideł niż wszystkie aromaty.[11] Swobodnie spływającym miodem sączą się twoje usta, narzeczono. Pod twym językiem miód i mleko, a zapach twoich szat jak gdyby wonność Libanu.[12] Ogrodem zamkniętym jesteś, moja siostro i narzeczono; zamkniętym zdrojem, źródłem opieczętowanym.[13] Gajem granatów, rozkosznych owoców z kwiatami cyprysów i nard są twoje latorośle.[14] Jest tam narda, szafran, wonna trzcina oraz cynamon, wraz z wszelkiego rodzaju krzewami kadzidła; mirra, aloes i wszystkie najprzedniejsze aromaty.[15] O, źródło ogrodów, krynico żywych wód, które spływają z gór Libanu![16] Zerwij się wietrze północny oraz przyjdź południowy; wiej po moim ogrodzie, by popłynęły jego aromaty. Niech wejdzie mój oblubieniec do swojego ogrodu i niech spożywa rozkoszne swoje owoce.

5

[1] Wszedłem do mojego ogrodu, moja siostro i narzeczono; zebrałem swoją mirrę razem z moim balsamem, zjadłem mój plaster z moim miodem, wypiłem wino wraz z moim mlekiem. Jedźcie towarzysze! Pijcie i upijcie się przyjaciele!

[2] Ja śpię, lecz moje serce czuwa. Oto głos mojego oblubieńca, który właśnie kołacze: Otwórz mi, moja siostro, ma gołąbko, ty moja czysta. Bo moja głowa jest pełna rosy, a me sploty pełne są nocnych kropli.[3] Złożyłam moją suknię, jakżebym znowu miała ją włożyć? Umyłam moje nogi, jakżebym znowu miała je zabrudzić?[4] Mój luby wsunął swą rękę przez luk, a me wnętrze przy nim zawrzało.[5] Wstałam, by mojemu lubemu otworzyć, a me ręce kapały mirrą, zaś na rękojeść zasuwy, z mych palców kapała mirra samościekła.[6] Otworzyłam mojemu lubemu, lecz mój luby już odszedł i znikł. Kiedy mówił zabrakło mi tchu; szukałam go, ale go nie znalazłam; wołałam go, lecz nie dał mi odpowiedzi.[7] Napotkali mnie stróże, którzy krążyli po mieście; bili mnie i zranili; stróże murów zabrali mi także mój szal.[8] Zaklinam was, córy jerusalemskie: Jeśli znajdziecie mego lubego, to mu powiedzcie, że jestem chora z miłości.[9] Czym się wyróżnia twój luby o najpiękniejsza z kobiet od wielu

innych młodzieńców? Czym się wyróżnia twój luby od innych oblubieńców, że nas tak zaklinasz?[10] Mój luby jest lśniąco biały, rumiany, wyniesiony ponad miriady.[11] Jego głowa jak bryła szczerozłota, a jego włosy kędzierzawe, czarne jak kruk.[12] Jego oczy są jak gołębie nad potokami wód, jak wykąpane w mleku i osadzone w oprawę.[13] Jego policzki jak zagony balsamu, albo grządki wonnych korzeni; jego usta jak gdyby lilie, co sączą mirrę wolno cieknącą.[14] Jego ręce są jak złote walce, wysadzane topazem; jego łono jak misterne dzieło, wykonane z kości słoniowej oraz pokryte szafirami.[15] Jego uda jak marmurowe słupy ustawione na szczerozłotych cokołach; jego postać jak Liban, a smukłość jak smukłość cedrów.[16] Jego podniebienie jest słodyczą, a on cały rozkoszą. Taki to jest mój luby, taki jest mój przyjaciel, o córy jerusalemskie.

6

[1] Dokąd poszedł twój luby, o najpiękniejsza z kobiet? Gdzie się zwrócił twój luby powiedz, byśmy go z tobą szukały?

[2] Mój luby poszedł do swojego ogrodu, pomiędzy grządki balsamu, by pasł w ogrodach i zrywał lilie.[3] Ja jestem mego lubego a luby jest mój; ten, co pasie między liliami.[4] Ty jesteś piękna, moja przyjaciółko, jak Tyrca; urocza jak Jeruszalaim, groźna jak zastępy pod chorągwiami.[5] Odwróć ode mnie twoje oczy, bowiem przejmują mnie trwogą. Twoje sploty są jak stado kóz, co ześlizgują się z Gilead.[6] Twoje zęby jak stado owiec, które wyszły z kąpieli; z których każda rodzi bliźnięta, a żadna z nich nie roni.[7] Twoja skroń jak płatek granatu spoza twojego welonu.[8] Sześćdziesiąt jest królowych i osiemdziesiąt kochanek, a panien bez liczby.[9] A tylko jedna jest ma gołąbka, moja czysta; ona jest jedynaczką u swojej matki, wybranką swej rodzicielki. Widziały ją dziewice oraz nazwały szczęśliwą; sławiły ją królowe i nałożnice.[10] Która to jest, co spogląda jak zorza poranna, piękna jak księżyc, czysta jak słońce, groźna jak zastępy pod chorągwiami?[11] Zeszłam do orzechowego ogrodu, by napawać się świeżymi pędami doliny; by zobaczyć, czy się rozwinęła winnica i czy rozkwitły granaty.[12] Nie zauważyłam, że moja pożądliwość uczyniła mnie niczym zaprzęgi Aminadaba.

7

[1] Zwróć się, zwróć Sulamitko; zwróć się, zwróć, byśmy się napatrzyli na ciebie. Co przy okazji chcecie zobaczyć przy Sulamitce? To, co jest jakby wojennym korowodem.

[2] O, jak urocze są twoje stopy w sandałach, ty, szlachetna córo. Zagięcia twoich bioder są jak kolie, wyrobione ręką mistrza.[3] Centrum twojego łona jak okrągła czasza, pełna wonnego napoju; twój brzuch jak bróg pszenicy ogrodzony liliami.[4] Obie twoje piersi jak młode jelonki, jak dwoje sarnich bliźniąt.[5] Twoja szyja jak wieża z kości słoniowej; twoje oczy jak sadzawki Cheszbonu u bramy BatRabbim; twój nos jak wieża na Libanie, zwrócona ku Damaszkowi.[6] Twoja głowa, co spoczywa na tobie – to jakby porosły Karmel, a włosy twojej głowy jak purpura. Król został uwięziony w twoich spływających kędziorach.[7] O, jakaś ty piękna, jakaś urocza, moja miłości przerozkoszna.[8] Twoja postawa podobna jest do palmy, a twe piersi podobne do gron.[9] Pomyślałem: Chciałbym wejść na tą palmę oraz pochwycić jej gałązki; twoje piersi będą dla mnie jak winne grona, a zapach twoich nozdrzy jak zapach wonnych jabłek.[10] Twoje podniebienie jak wyborowe wino, co łagodnie spływa ku swojemu lubemu i pobudza do szeptu usta śpiących.[11] Ja jestem oblubienicą mojego i ku mnie jego pożądliwość.[12] Chodź, mój luby, wyjdźmy na pole, zanocujmy we wsiach.[13] Rano wstaniemy do winnic, zobaczymy czy się rozwinęła winorośl, czy otworzyły się pączki i czy zakwitły granaty; wtedy okażę mą miłość.[14] Już rozniosły swój zapach jabłuszka mandragory, a przed naszymi drzwiami są rozkoszne wszystkie owoce; świeże i stare, mój luby, które zachowałam dla ciebie.

8

[1] O, gdybyś ty był moim bratem, który ssał pierś mojej matki. Gdybym cię spotkała na ulicy to bym cię wycałowała i nikt by mną nie wzgardził.

[2] Poprowadziła i wprowadziła do domu mojej matki, gdzie byś mnie uczył. Dałabym ci się napić przyprawionego wina i moszczu z moich granatów.[3]

Twoja lewica by spoczywała pod moją głową, a twa prawica by mnie pieściła.[4] Zaklinam was, o córy jerusalemskie, abyście nie rozbudzały, nie rozbudzały miłości, aż do rozkoszy.[5] Kim jest ta, co wychodzi z pustyni, wsparta na swoim lubym? Obudziłem cię pod jabłonią, gdzie w bólach powiła cię twoja matka, twa rodzicielka.[6] Przyłóż mnie jako pieczęć na twoje serce, jako znak do swojego ramienia. Bowiem miłość jest silna jak śmierć, namiętność mocna jak Kraina Umarłych, jej żar jakby żar ognia, niczym płomienie Boga.[7] Miłości nie mogą zgasić wielkie wody, ani zalać jej rzeki. I choćby ktoś za miłość chciał oddać całe mienie swojego domu to jednak by nim wzgardzono.[8] Mamy także małą siostrzyczkę, co jeszcze nie ma piersi. Co uczynimy z naszą siostrą w dzień, gdy o niej będzie mowa?[9] Jeśli jest murem wtedy wzniesiemy na niej srebrny zamek; a jeśli jest bramą zamkniemy ją cedrowymi deskami.[10] Ja jestem murem, a moje piersi jak wieże, i tak znalazłam szczęście przy jego oczach.[11] Salomon miał winnicę w Baal Hamon, i wynajął tą winnicę tym, którzy pilnowali; każdy miał przynieść tysiąc srebrników za część jej owocu.[12] Moja własna winnica zostaje przy mnie. Tobie tysiąc Salomonie, a dwieście tym, co strzegą jej owocu.[13] Ty, która zamieszkujesz w ogrodach! Na twój głos wytężają ucha towarzysze; pozwól mi go usłyszeć.[14] Uchodź, mój luby, bądź podobny do jelenia, albo do młodej sarny na górach balsamicznych.

Isaiah

An Introduction to the Book of Isaiah

Consists of prophecies delivered (Isa. 1) in the reign of Uzziah (1-5), (2) of Jotham (6), (3) Ahaz (7-14:28), (4) the first half of Hezekiah's reign (14:28-35), (5) the second half of Hezekiah's reign (36-66). Thus, counting from the fourth year before Uzziah's death (B.C. 762) to the last year of Hezekiah (B.C. 698), Isaiah's ministry extended over a period of sixty-four years. He may, however, have survived Hezekiah, and may have perished in the way indicated above.

The book, as a whole, has been divided into three main parts: (1.) The first thirty-five chapters, almost wholly prophetic, Israel's enemy Assyria, present the Messiah as a mighty Ruler and King. (2.) Four chapters are historical (36-39), relating to the times of Hezekiah. (3.) Prophetical (40-66), Israel's enemy Babylon, describing the Messiah as a suffering victim, meek and lowly.

The genuineness of the section Isa. 40-66 has been keenly opposed by able critics. They assert that it must be the production of a deutero-Isaiah, who lived toward the close of the Babylonian captivity. This theory was originated by Koppe, a German writer at the close of the last century. There are other portions of the book also (e.g., ch. 13; 24-27; and certain verses in ch. 14 and 21) which they attribute to some other prophet than Isaiah. Thus they say that some five or seven, or even more, unknown prophets had a hand in the production of this book. The considerations which have led to such a result are various: (1.) They cannot, as some say, conceive it possible that Isaiah, living in B.C. 700, could foretell the appearance and the exploits of a prince called Cyrus, who would set the Jews free from captivity one hundred and seventy years after. (2.) It is alleged that the prophet takes the time of the Captivity as his standpoint, and speaks of it as then present; and (3) that there is such a difference between the style and language of the closing section (40-66) and those of the preceding chapters as to necessitate a different authorship, and lead to the conclusion that there were at least two Isaiahs. But even granting the fact of a great diversity of style and language, this will not necessitate the conclusion attempted to be drawn from it. The diversity of subjects treated of and the peculiarities of the prophet's position at the time the prophecies were uttered will sufficiently account for this.

The arguments in favour of the unity of the book are quite conclusive. When the LXX. version was made (about B.C. 250) the entire contents of the book were ascribed to Isaiah, the son of Amoz. It is not called in question, moreover, that in the time of our Lord the book existed in the form in which we now have it. Many prophecies in the disputed portions are quoted in the New Testament as the words of Isaiah (Matt. 3:3; Luke 3:4-6; 4:16-41; John 12:38; Acts 8:28; Rom. 10:16-21). Universal and persistent tradition has ascribed the whole book to one author.

Besides this, the internal evidence, the similarity in the language and style, in the thoughts and images and rhetorical ornaments, all points to the same conclusion; and its local colouring and allusions show that it is obviously of Palestinian origin. The theory therefore of a double authorship of the book, much less of a manifold authorship, cannot be maintained. The book, with all the diversity of its contents, is one, and is, we believe, the production of the great prophet whose name it bears.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Isaiah

1

¶ [1] Widzenie Jezajasza, syna Amoca, który prorokował o Judzie i Jeruszalaim za czasów Uzjasza, Jotama, Achaza i Chiskjasza – królów Judy.

[2] Słuchajcie niebiosa i podaj ucho ziemio, ponieważ przemawia WIEKUISTY! Wychowałem oraz wyniosłem synów, a oni Mi się sprzeniewierzyli.[3] Byk zna swojego właściciela, a osioł żłób swego pana; zaś Israel nie zna, Mój naród się nie zastanawia.[4] Biada, występny narodzie, ludu obciążony grzechem, zbrodniczemu nasieniu, skażonym dzieciom! Opuścili WIEKUISTEGO, bluźnili Świętemu Israela, odwrócili się wstecz![5] Czym mam was jeszcze uderzyć, gdy przymnożycie występek? Cała głowa jest chora i całe serce zbolałe.[6] Nic w nim zdrowego od stóp do głów; rany, sińce i ropiejące wrzody – nie wyciśnięte, nie przewiązane i nie zmiękczone oliwą.[7] Wasz kraj jest pustynią, wasze miasta popalone pożogą; waszą ziemię przed wami pożerają cudzoziemcy oraz jest spustoszona jak rumowisko po barbarzyńcach.[8] A pozostała córa Cyonu jest jak mata w winnicy, jak budka na polu ogórków, jak oblężone miasto.[9] Gdyby WIEKUISTY Zastępów nie zostawił nam tego drobnego szczątku, bylibyśmy jak Sedom oraz podobni do Amory.[10] Naczelnicy Sedomu, słuchajcie słowa WIEKUISTEGO! Narodzie Amory, nastaw ucho nauce naszego Boga![11] Cóż Mi po mnóstwie waszych ofiar? – mówi WIEKUISTY. Jestem syty całopalenia baranów i łoju tłustych cieląt; nie pożądam krwi byków, jagniąt i kozłów.[12] Gdy przychodzicie, by się ukazać przed Moim obliczem, któż od was tego żąda, byście deptali Me przedsienia?[13] Przestańcie składać dary kłamstwa, kadzidło będące Mi obrzydliwością. Nów, szabat i ogłaszanie świąt – nie cierpię niegodziwości i uroczystości![14] Ma Osoba nie cierpi waszych nowiów i świąt, stały Mi się ciężarem, sprzykrzyło Mi się je znosić.[15] Kiedy wyciągniecie wasze dłonie – ukryję przed wami Moje oczy; i choćbyście namnożyli modlitw – nie będę słuchał; wasze ręce pełne są krwi![16] Obmyjcie, oczyśćcie się, sprzed Moich oczu oddalcie zło waszych postępków, przestańcie czynić zło![17] Nauczcie się spełniać dobro, domagajcie się sprawiedliwości, podźwignijcie uciemiężonego, szukajcie praw sieroty, brońcie wdowy![18] Przyjdźcie, rozprawimy się mówi WIEKUISTY. Choćby wasze grzechy były jak szkarłat – jak śnieg zbieleją; choćby się czerwieniły jak purpura – staną się białe jak wełna.[19] Jeśli będziecie ulegli i posłuszni, będziecie spożywać to, co najprzedniejsze na ziemi.[20] Lecz jeśli zechcecie się wzbraniać i opierać – będziecie strawieni przez miecz, bowiem wypowiedziały to usta WIEKUISTEGO.[21] Jakże to wierne miasto stało się prostytutką! Niegdyś pełne praworządności i sprawiedliwości, a teraz rozbójników.[22] Twoje srebro zamieniło się w odpadek, a twój napój został zaprawiony wodą.[23] Twoi naczelnicy to rozpustnicy, wspólnicy złodziei. Wszystko polubiło datki i goni za łapówkami; nie wymierzają sprawiedliwości sierocie oraz nie przychodzi przed nich sprawa wdowy.[24] Dlatego Pan, WIEKUISTY Zastępów, mocarz Israela mówi: O! Uczynię sobie zadość u S Mych wrogów, pomszczę się nad Moimi przeciwnikami.[25] Potem zwrócę na ciebie Moją rękę, wypławię jak ług twe odpady i wydzielę wszystkie twoje domieszki.[26] Przywrócę twoich sędziów jak przedtem, i twoich radców jak dawniej. Wówczas znowu cię nazwą miastem sprawiedliwości i wiernym krajem.[27] Cyon będzie wyzwolony sądem, a jego nawróceni – sprawiedliwością.[28] Ale zdrajcom oraz występnym razem pogrom; a tym, co odstąpili od WIEKUISTEGO – zagłada.[29] I będą zawstydzeni za dęby, które sobie upodobali; tak, będziecie się rumienić za ogrody, które sobie wybraliście.[30] Bo będziecie sami jak dąb, którego liść więdnie; i jak ogród, w którym nie ma wody.[31] Potężny stanie się paździerzem, a jego dzieła iskrą; obydwa razem spłoną oraz nikt nie ugasi.

2

[1] Słowo, które prorokował Jezajasz, syn Amoca, o Judzie i Jeruszalaim.

[2] W późnych czasach będzie, że na przedzie gór stanie utwierdzona góra domu WIEKUISTEGO, wywyższona ponad wzgórza, i do niej będą spływać wszystkie narody.[3] Wyruszą liczne ludy i powiedzą: Zabierzcie się,

wejdziemy na górę WIEKUISTEGO, do domu Boga Jakóbów, aby nas nauczył o Swoich drogach i byśmy chodzili Jego ścieżkami; bo Prawo wychodzi z Cyonu, a Słowo WIEKUISTEGO z Jeruszalaim.[4] Będzie rozsądzać pomiędzy narodami i rozstrzygać u wielu ludów, i przekują swe miecze na pługi, a swoje włócznie na sierpy. Naród nie podniesie oręża przeciwko narodowi i nie będą się więcej ćwiczyć do boju.[5] Domu Jakóba, naprzód, chodźmy w świetle WIEKUISTEGO![6] Lecz Ty porzuciłeś Twój lud dom Jakóba, ponieważ są pełni Wschodu, są wróżbitami jak Pelisztini i obfitują w wytwory obcych.[7] Ziemia pełna jest srebra i złota, i nie ma końca ich skarbom; ziemia pełna jest ich rumaków i nie ma końca ich wozom.[8] Ziemia pełna jest ich bałwanów, korzą się przed dziełem swych rąk; przed tym, co utworzyły ich palce.[9] To też człowiek został upokorzony, mąż poniżony oraz im nie wybaczysz.[10] Wejdź w skałę, skryj się w prochu w trwodze przed WIEKUISTYM i blaskiem Jego majestatu.[11] Opuszczą się wyniosłe, ludzkie spojrzenia i zniży się pycha mężów – bo w ten dzień, wywyższony będzie Sam WIEKUISTY.[12] Bowiem na wszystko, co wyniosłe i dumne oraz na wszystko, co wysokie nadchodzi dzień WIEKUISTEGO Zastępów, więc będzie poniżone.[13] Także na wszystkie wysokie i podniosłe cedry Libanu oraz na wszystkie dęby Baszanu.[14] Na wszystkie wysokie góry i na wszystkie wyniosłe wzgórza.[15] Na każdą sterczącą wieżę oraz na każdy obronny mur.[16] Na wszystkie okręty Tarszyszu i na wszystkie wytwory rozkoszy.[17] Więc ukorzy się duma człowieka i zniży pycha mężów, a w ów dzień wywyższony będzie Sam WIEKUISTY.[18] Zaś bałwany – to doszczętnie wyginie.[19] W trwodze przed WIEKUISTYM i blaskiem Jego majestatu gdy powstanie, by wstrząsnąć ziemią wejdą do skalnych jaskiń i do podziemnych jam.[20] Tego dnia człowiek rzuci kretom i nietoperzom swoje srebrne bożki oraz swe bożki ze złota, które mu zrobiono, by się przed nimi korzył.[21] Aby w trwodze przed WIEKUISTYM i blaskiem Jego majestatu gdy powstanie, by wstrząsnąć ziemią wejść w rozpadliny skał oraz w szczeliny głazów.[22] Odstąpcie zatem od człowieka, którego tchnienie jest w jego nozdrzach, bo za co go uważacie?

3

[1] Gdyż oto Pan, WIEKUISTY Zastępów, odejmie od Jeruszalaimu i Judy oparcie oraz podporę; wszelką podporę chleba i wszelką podporę wody.

[2] Bohatera i wojownika, sędziego oraz proroka, wróżbiarza oraz starszego,[3] pięćdziesiątnika, dostojnika, radcę, przemyślnego rzemieślnika oraz biegłego zaklinacza.[4] A na ich naczelników naznaczę dzieci, zatem będą nad nimi panować niedorostki.[5] I będzie się gnębił naród, mąż – męża i bliźni – bliźniego; dziecko się porwie na starca, a nikczemny na dostojnego.[6] Gdy ktoś zaczepi brata w domu swojego ojca, powie: Masz szatę? Bądź naszym przywódcą; a owo rozprężenie niech będzie pod twoją ręką.[7] Wtedy odpowie, mówiąc: Nie będę lekarzem; w moim domu nie ma chleba, ani sukni. Nie ustanawiajcie mnie przywódcą narodu.[8] Bo Jeruszalaim upadnie, a Juda runie; gdyż ich mowa i sprawy są przeciwko WIEKUISTEMU, chcą być przekorni w oczach Jego majestatu.[9] Przeciw nim świadczy piętno ich oblicza i rozgłaszają swój grzech jak Sedom; nie tają go. Biada ich duszy, gdyż sami wypielęgnowali sobie niedolę.[10] Oświadczcie sprawiedliwym, że im będzie dobrze, że będą spożywać owoc swojego postępowania.[11] Ale biada niegodziwemu; źle mu się powiedzie, bo będzie mu dana odpłata za jego udział.[12] Mój naród – jego niedorostki to ciemiężcy; zapanowały nad nim kobiety. Mój narodzie! Twoi przywódcy prowadzą na bezdroża, pokrzywili kierunek twoich ścieżek.[13] Zatem WIEKUISTY wzniesie się do rozprawy; stanie, aby sądzić narody.[14] WIEKUISTY przyjdzie na sąd przeciwko starszym Swojego ludu i jego władcom. Przecież to wy spaśliście winnicę; w waszych domach jest krzywda biednego![15] Czemu gnębicie Mój naród i ciemiężycie oblicze biednych? – mówi Pan, WIEKUISTY Zastępów.[16] I WIEKUISTY mówi: Ponieważ córy Cyonu stały się dumne, chodzą z zadartym karkiem oraz z ukosa spoglądając, chodzą drobnym krokiem, podzwaniając nogami,[17] dlatego Pan pokryje strupami ciemię córek Cyonu i WIEKUISTY obnaży ich srom.[18] Owego dnia Pan zabierze ozdobę sprzączek, siatki i półksiężyce,[19] perły, naszyjniki i kwefy;[20] zawoje, łańcuszki, przepaski,

pojemniki na perfumy i amulety,[21] pierścienie oraz obrączki do nosa,[22] godowe stroje, płaszczyki, chusteczki oraz torebki,[23] szyfony, zarzutki, lekkie okrycia i szale.[24] A wtedy zamiast przyjemnego zapachu będzie zgnilizna, zamiast przepaski powróz, zamiast sztucznych loków – łysina, zamiast narzutki – opasanie worem; i wypalone piętno zamiast piękności.[25] Twoi mężowie zginą od miecza, a twoja potęga w bitwie.[26] Będą zawodzić, i utyskiwać jej bramy, i zasiądzie ogołocona na ziemi.

4

[1] W ten dzień siedem kobiet uchwyci się jednego męża, wołając: Będziemy jeść nasz chleb i przyodziewać się naszą suknią, tylko niech będzie ustanowione na nami twoje imię. Połóż koniec naszej hańbie!

[2] W owym dniu plon WIEKUISTEGO będzie pięknością i chwałą, a owoc ziemi dumą i chlubą ocalonych Israela.[3] I będzie, że ktokolwiek pozostał w Cyonie, i został w Jeruszalaim – tego będą nazywać świętym; każdego, kto jest zapisany do życia w Jeruszalaim.[4] Pan zmyje brud cór Cyonu i krew Jeruszalaim – wypłucze go z niego tchnieniem sądu oraz tchnieniem zniszczenia.[5] WIEKUISTY utworzy nad całą przestrzenią góry Cyon obłok we dnie, a dym i blask ognistych płomieni w nocy – bowiem będzie osłona nad wszelką wspaniałością.[6] I będzie ona namiotem, aby dać zasłonę we dnie od upału, i schronieniem oraz przytułkiem przed nawałnicą, i deszczem.

5

[1] Chciałbym także zaśpiewać memu ukochanemu – pieśń mojego ukochanego o swej winnicy. Mój ukochany miał winnice na urodzajnym pagórku.

[2] Więc ją zaorał, obrał z kamienia i zasadził w niej wyborową latorośl; nadto zbudował wśród niej wieżę i wyciosał w niej także tłocznię. I się spodziewał, że zbierze grona a urodziła zepsute jagody.[3] Zatem teraz, mieszkańcy Jeruszalaimu oraz mężowie Judy, chciejcie rozsądzić między Mną – a Moją winnicą.[4] Co jeszcze należało uczynić Mej winnicy, czego bym jej nie uczynił? Czemu, kiedy się spodziewałem zbierać grona, urodziła zepsute jagody?[5] Oto teraz wam oznajmiam, co uczynię Mojej winnicy: Rozbiorę jej żywopłot i będzie wytrzebiona; rozwalę jej ogrodzenie i będzie podeptana.[6] Uczynię ją pustkowiem; nie będzie przycinana, ani okopywana, lecz porośnie ostem i cierniem; także chmurom wzbronię ją zraszać deszczem.[7] Zaiste, winnicą WIEKUISTEGO Zastępów jest dom Israela, a mężowie Judy sadem Jego rozkoszy. Oczekiwał sprawiedliwości – a oto rozlew krwi, prawości – a oto niegodziwość.[8] Biada tym, którzy przyłączają dom do domu i zbliżają pole do pola, tak, że nie starcza już miejsca; jakby tylko wam samym przeznaczono mieszkać na tej ziemi.[9] WIEKUISTY Zastępów powiedział w moje uszy: Zaprawdę, wiele domów spustoszeje; wielkie i okazałe zostaną bez mieszkańca.[10] Bo dziesięć kawałków winnicy wyda jeden bat, a chomer wysiewu wyda jedną efę.[11] Biada tym, którzy zrywają się ze świtem, by gonić za napojem i do późnego wieczora są rozpaleni winem.[12] Cytra, lutnia, bęben, flet i wino bywa na ich biesiadach; ale na dzieło WIEKUISTEGO nie patrzą i sprawy Jego rąk nie widzą.[13] Dlatego Mój naród pójdzie w niewolę, jego dostojnicy będą umierać z głodu, a jego możni schnąć z pragnienia.[14] Dlatego Kraina Umarłych otworzy swoje wnętrze, rozewrze swoją paszczę bez granic; więc stoczy się do niej przepych, jej wielmożność, jej zgiełk i każdy w niej rozkochany.[15] Człowiek będzie upokorzony, mąż – poniżony, a oczy wyniosłych zniżone.[16] Zaś w sądzie wzniesie się WIEKUISTY Zastępów, święty Bóg będzie wywyższony w sprawiedliwości.[17] I będą się paść baranki na pastwisku; a po opasłych, na pustkowiach będą się żywić przechodnie.[18] Biada tym, którzy ściągają winę węzłami fałszu, a kaźń jak gdyby powrozem.[19] Tym, którzy szyderczo mówią: Niech przyspieszy, niechaj przynagli Swoje dzieło, abyśmy zobaczyli; niech nadejdzie i niech się spełni zamysł Świętego Israela, abyśmy się przekonali.[20] Biada tym, którzy zło nazywają dobrem, a dobro złem; ciemność czynią światłem, a światło ciemnością; czynią gorycz – słodyczą, a słodycz – goryczą.[21] Biada mądrym we własnych oczach i roztropnym we własnym rozumieniu.[22] Biada mocnym w łykaniu wina, sprawnym w mieszaniu napojów,[23] którzy dla datku uniewinniają

niegodziwca, a sprawiedliwość odejmują od sprawiedliwych.[24] Dlatego jak język ognia pożera ścierń, a perz zanika w płomieniu – tak ich korzeń zamieni się w próchno, a ich kwiat uleci jak pył. Bo wzgardzili Prawem WIEKUISTEGO Zastępów i pomiatali Słowem Świętego Israela.[25] Toteż rozpali się gniew WIEKUISTEGO na Jego naród i skieruje na niego Swoją rękę; tak go uderzy, że zadrżą góry, a ich trupy położą się na ulicach jak pomiot. Ale tym wszystkim nie ukoi się Jego gniew, a dłoń Jego wciąż będzie zawieszona.[26] Więc z daleka podniesie ludom znak, zaświśnie na jeden z narodów, z krańca ziemi, a oto chyżo i rączo nadbiegnie.[27] Nikt nie strudzony, nikt w nim nie osłabiony; nie drzemie, ani nie śpi; nie rozluźnił się pas jego bioder, ani nie pękł rzemyk jego sandałów.[28] Wyostrzone są jego strzały oraz napięte wszystkie łuki; kopyta jego koni podobne są do krzemienia, a jego koła jak wicher.[29] Jego ryk jakby lwicy, ryczy jak lwięta; i zahuczy, i porwie zdobycz, i uniesie, a nikt nie ocali.[30] W ów dzień zahuczy nad nim jak huk morza. A gdy popatrzą na ziemię – tu ciemność, w jej chmurach zaćmiony księżyc i słońce.

6

[1] W roku śmierci króla Uzjasza ujrzałem Pana, który zasiadał na wysokim oraz wyniosłym tronie, a skraje jego szaty napełniały Świątynię.

[2] Wysoko nad Nim unosili się Serafini, każdy o sześciu skrzydłach; dwoma zasłaniał swoje oblicze, dwoma zasłaniał swoje nogi, a na dwóch się unosił.[3] I odezwał się jeden do drugiego, wołając: Święty, święty, święty WIEKUISTY Zastępów, cała ziemia jest pełną Jego chwały![4] Zaś na głos wołających zatrzęsły się posady wejścia, a gmach napełnił się dymem.[5] Więc powiedziałem: Biada mi, zginąłem, bowiem me oczy widziały Króla, WIEKUISTEGO Zastępów, a nie jestem człowiekiem czystych ust oraz przebywam wśród narodu także nieczystych ust.[6] Ale nadleciał do mnie jeden z Serafinów, a w jego ręce był rozżarzony kamyk, który wziął kleszczami z ołtarza.[7] I dotknął moich ust oraz powiedział: Oto dotykam twych ust i znika twoja wina, a twój grzech będzie odpuszczony.[8] Wtedy usłyszałem głos Pana, który mówił: Kogóż mam posłać i kto nam pójdzie? Więc powiedziałem: Oto jestem, poślij mnie.[9] A na to powiedział: Pójdziesz i powiesz temu narodowi: Słyszeć – słyszycie, ale nie chcecie rozumieć; patrzeć patrzycie, ale nie chcecie poznawać.[10] Znieczul serce tego narodu, obciąż jego uszy i odwróć jego oczy, aby nie widział swoimi oczyma, nie słyszał uszami, nie rozumiał sercem oraz się nie nawrócił, aby był uzdrowiony.[11] Więc powiedziałem: Jak długo, Panie? Zatem rzekł: Dopóki nie opustoszeją miasta z powodu braku mieszkańców, domy z powodu braku ludzi, a ziemia nie spustoszeje jak step.[12] WIEKUISTY wydali człowieka i wielką będzie pustka wśród ziemi.[13] A jeśli jeszcze w niej zostanie dziesiąta cześć, ta również będzie zniszczona. Ale jak u sosny lub dębu, u których po zrzuceniu liści zostaje pień – tak i jej pień pozostanie świętym filarem.

7

[1] A za czasów Achaza, syna Jotama, syna Uzjasza, króla Judy, stało się, że wyruszył Recyn, król Aramu i Pekach, syn Remaliasza, król Israela do Jeruszalaim, aby walczyć przeciwko niemu, ale go nie mógł zwalczyć.

[2] A kiedy oznajmiono domowi Dawida: Aram stanął obozem wraz z Efraimem – wtedy zadrżało jego serce oraz serce jego narodu, tak jak od wiatru drżą leśne drzewa.[3] A WIEKUISTY powiedział do Jezajasza: Wyjdziesz naprzeciw Achazowi, ty i twój syn Szeor Jaszub, do krańca wodociągu górnego stawu, na drogę ku polu folusznikow,[4] i mu powiesz: Miej się na baczności oraz zachowuj się spokojnie; nie obawiaj się, niechaj twe serce się nie lęka tych dwóch niedopałków dymiących się głowni zapalczywego gniewu Recyna i Aramu, i syna Remaliasza.[5] Dlatego, że Aram obmyślił twoją zgubę, a także Efraim i syn Remalji, mówiąc:[6] Wtargniemy do Judy oraz ją zatrwożymy; otworzymy ją sobie i ogłosimy w niej królem syna Tabeela.[7] A Pan, WIEKUISTY, powiedział: To się nie stanie i nie będzie.[8] Gdyż głową Aramu jest Damaszek, a głową Damaszku – Recyn; zaś Efraim się rozpadnie w sześćdziesiąt pięć lat, przestanie być ludem.[9] Zaś głową Efraima jest Szomron, a głową Szomronu syn Remaliasza. Jeśli nie uwierzycie, to się nie utrzymacie.[10] I WIEKUISTY dalej powiedział do Achaza, mówiąc:[11] Zażądaj dla siebie

znaku od WIEKUISTEGO, twojego Boga – spuszczając się głęboko, albo wznosząc wysoko.[12] A Achaz powiedział: Nie będę żądał, ani doświadczał WIEKUISTEGO.[13] Wtedy prorok powiedział: Słuchaj domu Dawida! Mało, że nużycie ludzi, to chcecie także nużyć mojego Boga?[14] Dlatego Sam Pan da wam znak: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nazwie jego imię Immanuel.[15] Będzie się żywił śmietanką i miodem, aż potrafi gardzić złem, a wybierać szlachetne.[16] Ale zanim ten chłopiec potrafi gardzić złem, a wybierać szlachetne – ziemia, której dwóch królów się obawiasz, będzie opuszczona.[17] Jednak WIEKUISTY przyprowadzi na ciebie, na twój naród i na dom twojego ojca, dni, jakich nie było od dnia odstąpienia od Judy Efraima i króla Aszuru.[18] Owego dnia będzie, że WIEKUISTY zaświśnie na szerszenie, które są na krańcach strumieni Micraimu i na osy, które są w ziemi Aszur,[19] więc nadciągną, i wszystkie się rozsiądą na opuszczonych dolinach, na rozpadlinach skał, na wszystkich ścierniskach oraz na wszystkich pastwiskach.[20] Owego dnia Pan zgoli brzytwą, którą najął na brzegach rzeki – królem Aszuru, głowę i włosy nóg; a ona zdejmie i brodę.[21] Owego dnia się stanie, że człowiek będzie chował krówkę i parę owiec;[22] ale z nadmiernego udoju mleka będzie spożywał śmietankę; bowiem każdy, kto pozostanie w kraju, będzie się żywił śmietanką i miodem.[23] I będzie w ów dzień, że każdy obszar na którym było tysiąc winorośli za tysiąc srebrnych szekli stanie się pastwą ostów i cierni.[24] Będą tam przychodzić z łukiem oraz strzałami, bo cała ziemia stanie się ostem i cierniem.[25] Natomiast po wszystkich górach, które się rozkopuje radłem, nie będzie obawy przed ostem i cierniem; posłużą za pastwisko dla byka, bądź koczowisko dla owcy.

8

[1] I WIEKUISTY do mnie powiedział: Weźmiesz sobie wielką tablicę i nakreślisz na niej zwyczajnym pismem: Szybkiemu łupowi, chyżej zdobyczy.

[2] Więc wezwałem sobie wiarygodnych świadków kapłana Urję i Zacharjasza, syna Jeberekiasza.[3] Potem przybliżyłem się do prorokini, i poczęła, i urodziła syna. A WIEKUISTY do mnie powiedział: Nadaj mu imię: Szybki łup, chyża zdobycz.[4] Bo zanim to dziecko nauczy się wołać: Mój ojcze i moja matko – przed królem Aszuru poniosą skarby Damaszku i łup Szomronu.[5] Potem WIEKUISTY zaczął dalej do mnie przemawiać, mówiąc:[6] Ponieważ ten naród porzucił wody Sziloach, które się cicho toczą, a cieszy się wraz z Recynem i synem Remaliasza,[7] więc oto Pan sprowadzi na nich potężne i wielkie wody rzeki – króla Aszuru i cały jego zastęp; zatem wystąpi ze wszystkich swoich łożysk oraz zaleje wszystkie swe brzegi.[8] Potem przeniknie do Judy i się rozleje, wzbierze, i dojdzie aż po szyję; a rozpostarcie jego skrzydeł ogarnie obszar twojego kraju, Immanuelu![9] Srożcie się narody i drżyjcie; nadstawcie ucha wszystkie obszary ziemi! Zbrójcie się i drżyjcie, zbrójcie się i drżyjcie![10] Uradźcie zamiar – lecz będzie zniweczony; uknujecie zmowę – ale się nie utrzyma, gdyż Bóg jest z nami![11] Bo w porywie natchnienia WIEKUISTY tak do mnie mówił oraz mnie napominał, bym nie szedł drogą tego ludu; więc powiedział:[12] Nie wołajcie: Sprzysiężenie na wszystko, co ten naród nazywa sprzysiężeniem; nie bójcie się jego przedmiotu obawy i się nie trwóżcie.[13] WIEKUISTEGO Zastępów – tylko Jego święćcie, niech On będzie waszą obawą, On waszą trwogą.[14] Inaczej stanie się to powodem zwady, kamieniem obrazy oraz skałą potknięcia obu domów Israela; sidłem i siecią dla mieszkańców Jeruszalaim.[15] I potknie się o nią wielu, i upadną, będą rozbici, spętani oraz pojmani.[16] Zawiń to świadectwo, zapieczętuj tą naukę pomiędzy Moimi uczniami.[17] Zatem będę ufał WIEKUISTEMU, który ukrył Swoje oblicze przed domem Jakóba, i Jego oczekiwał.[18] Oto ja i dzieci, które dał mi WIEKUISTY; w Israelu my jesteśmy wskazówkami i zwiastunami od WIEKUISTEGO Zastępów, który zasiada na górze Cyon.[19] Ale wam powiedzą: Poradźcie się wieszczbiarzy i wróżbitów, którzy szepczą i mruczą. Czy każdy naród nie radzi się swoich bóstw? Czy zamiast żywych umarłych?[20] Prawo jest do pomocy! Żeby wam nie mówili takiej rzeczy, w której nie ma jasności.[21] Toteż każdy z nich będzie się tułał, uciemiężony i łaknący; a łaknąc się rozgniewa, złorzecząc królowi, swojemu bóstwu oraz spoglądając ku górze.[22] I spojrzy na ziemię, a tu niedola i pomroka, gęste tumany i zwarta ciemność.[23] Jednak ciemność

nie przetrwa na tej, co będzie uciśniona. Poprzedniego czasu Bóg sprowadził poniżenie do ziemi Zebuluna oraz do ziemi Naftalego – lecz w następstwie będzie Czcigodnym na drodze do morza, poza Jardenem, w Galil narodów.

9

[1] Lud, który chodzi w ciemności – ujrzy wielkie światło; tym, co przebywają w krainie śmiertelnej pomroki – rozbłyśnie światłość.

[2] Rozmnożysz ten naród i wielką uczynisz jego radość; rozradują się przed Tobą, jak się radują podczas żniwa, jak się cieszą przy rozdziale zdobyczy.[3] Bo jak w dzień Midjanu skruszysz jarzmo, co na nim ciąży, kij na jego ramieniu oraz bicz jego ciemiężcy.[4] Każda zbroja tego, co się zbroi wśród wrzawy, oraz szata zbroczona krwią pójdzie w płomienie, na pastwę ognia.[5] Bowiem narodziło się nam dziecię, został nam dany syn, a na jego ramieniu została złożona władza. I nazwą jego imię: Znamienity Doradca, Bóg Bohater, Wieczny Ojciec, Książę Pokoju.[6] To się stanie ku wspaniałości jego władzy oraz pokoju bez końca na tronie Dawida i w jego państwie; by je utrwalić, utwierdzić przez sąd i sprawiedliwość, odtąd i na wieki. Dokona tego żarliwość WIEKUISTEGO.[7] Pan rzucił słowo przeciwko Jakóbowi, by spadło w Israelu.[8] A dowie się o nim cały lud, Efraim oraz mieszkańcy Szomronu, którzy w dumie i wyniosłości serca mówią:[9] Cegły się zapadły, zatem będziemy murować kamieniem; morwy są ścięte, więc zastąpimy je cedrami.[10] Ale WIEKUISTY dźwignie przeciwko niemu ciemiężców Recyna oraz podburzy jego wrogów.[11] Od wschodu Arama, a od zachodu Pelisztinów, więc całą paszczą pochłoną Israela. Przy tym wszystkim nie odwróci się Jego gniew i stale będzie zawieszona Jego dłoń.[12] Ale naród nie nawróci się do Tego, co go karci i nie będą wzywać WIEKUISTEGO Zastępów.[13] Dlatego WIEKUISTY zetnie jednego dnia głowę oraz kończynę Israela, palmową gałąź i sitowie.[14] Starszy i dostojnik – oto głowa; a wieszcz, co naucza fałszu – oto kończyna.[15] Przewodnikami tego narodu są zwodnicy, więc prowadzeni przez nich są zgubieni.[16] Dlatego Pan nie ucieszy się jego młodzieńcami oraz się nie zmiłuje nad jego sierotami i wdowami; bo wszystko jest obłudne i złośliwe, a każde usta mówią głupotę. Przy tym wszystkim nie odwróci się Jego gniew, a dłoń Jego będzie wciąż zawieszona.[17] Bo niegodziwość rozpali się jak ogień, pochłonie głóg i ciernie, i rozżarzy się w gęstwinach lasu, więc zakłębią się w unoszącym się dymie.[18] Ziemia zadymi się zapalczywością WIEKUISTEGO Zastępów, a naród stanie się jak pastwa ognia jeden nie oszczędzi drugiego.[19] Będą odrzynać z prawej i łaknąć, pożerać z lewej i się nie nasycą; każdy będzie pożerał ciało swego ramienia.[20] Menasze – Efraima, a Efraim – Menaszę; obydwaj razem przeciw Judzie. Przy tym wszystkim nie odwróci się Jego gniew i dłoń Jego wciąż będzie zawieszona.

10

[1] Biada tym, którzy ustanawiają niesprawiedliwe ustawy; pisarzom, którzy spisują niegodziwość.

[2] By usunąć od biednych prawa i wydrzeć sprawiedliwość uciśnionym Mojego narodu; aby wdowy były ich łupem i by mogli obdzierać sieroty.[3] Co uczynicie w dzień nawiedzenia i przeciw spustoszeniu, kiedy nadejdzie z dala? Do kogo się zwrócicie o pomoc i na jak długo zostawicie waszą sławę?[4] Jeżeli się nie ulękniecie będąc między jeńcami, polegniecie pomiędzy poległymi. Przy tym wszystkim nie odwróci się Jego gniew, a dłoń Jego będzie wciąż zawieszona.[5] Biada Aszurowi – rózdze Mojego gniewu, u którego maczugą w jego ręce jest Moje rozjątrzenie.[6] Puszczam go na obłudny lud, wzywam go na naród Mojej zapalczywości, aby brał zdobycze, wydzierał łupy oraz dał go na podeptanie jak błoto ulic.[7] Ale on nie tak sądzi, a jego serce tak nie myśli, bo w jego sercu jest – zgładzić i wytępić niemało ludów.[8] Bo powiada: Czyż nie wszyscy moi przywódcy są królami?[9] Czy Kalne nie jest jak Karkemisz, Chamath nie jak Arpad, albo Szomron nie jak Damaszek?[10] Moja ręka dosięgła królestw bałwanów, których posągi były liczniejsze niż Jeruszalaimu i Szomronu.[11] Czyżbym nie mógł uczynić Jeruszalaimowi i jego bożyszczom – jak uczyniłem Szomronowi i jego bałwanom?[12] Otóż, stanie się gdy Pan dokona na górze Cyon oraz w Jeruszalaim całego Swego dzieła że wspomnę na owoc wyniosłego serca króla Aszuru i na chełpliwość jego zuchwałych oczu.[13] Gdyż uważa:

Dokonałem tego siłą mojej ręki oraz moją mądrością, bowiem jestem rozumny; znosiłem granice narodów, zabierałem ich skarby oraz strącałem panujących jak mocarz.[14] Moja ręka sięgała po bogactwa narodów jak do gniazda i jak się pobiera opuszczone jaja – tak ja zagarnąłem całą ziemię; i nie było nikogo, kto by poruszył skrzydłem, otworzył usta, czy pisnął.[15] Czy siekiera przechwala się wobec tego, kto nią rąbie; albo piła wynosi nad tym, kto ją wprawia w ruch? To jak gdyby bicz wywijał tymi, którzy nim wywijają; albo kij podnosił tego, co nie jest drewnem.[16] Dlatego Pan, WIEKUISTY Zastępów, ześle znędznienie na jego utuczonych, a pośród jego wspaniałości rozgorzeje pożoga, jak gdyby płomień ognia.[17] Światło Israela stanie się ogniem, a jego Święty płomieniem; w jednym dniu podpali oraz pochłonie jego głogi i ciernie.[18] A wspaniałość jego lasu i sadu – wyniszczy od duszy aż do ciała, i będzie tak jakby znikał chory.[19] Pozostałość drzew jego lasu stanie się tak nieliczną, że chłopiec by ją spisał.[20] I będzie, że szczątek Israela oraz pozostałość domu Jakóba, przestanie owego dnia polegać na swym siepaczu – lecz w prawdzie będzie polegać na WIEKUISTYM, Świętym Israela.[21] Szczątek się nawróci, szczątek Jakóba do potężnego Boga.[22] Gdyż choćby twój lud, Israelu, był jak piasek morza – spośród niego nawróci się tylko szczątek. Postanowiona zagłada, rozlewa się sprawiedliwość.[23] Bo to skończone oraz postanowione: WIEKUISTY, Bóg Zastępów, spełni to na całej ziemi.[24] Dlatego tak mówi WIEKUISTY, Bóg Zastępów: Mój ludu, co mieszkasz na Cyonie, nie obawiaj się Aszuru, który smaga cię biczem i podnosi na ciebie swą maczugę, zwyczajem Micraimu.[25] Bo już niedługo, wkrótce, a oburzenie przeminie i Mój gniew zwróci się w kierunku ich zniszczenia.[26] WIEKUISTY Zastępów podniesie na niego bicz, jak w czasie klęski Midjanu przy skale Oreb; a Swoją laskę nad morze – tak jak ją podniósł na drodze Micrejczyków.[27] I stanie się, że w owym dniu będzie zdjęte z twojego grzbietu jego brzemię, a jego jarzmo z twojej szyi; gdyż to jarzmo rozsadzi pomazane oblicze.[28] Przybywa do Ajat, przechodzi przez Migron, w Michmas składa swoje rynsztunki.[29] Przekraczają wąwóz, w Geba niby w gospodzie nocują; drży Ramath, a GibeatSzaul ucieka.[30] Wykrzykuj twoim głosem, córo Gallim, nasłuchuj Laiszo, biedne Anatot![31] Madmena w popłochu, chronią się mieszkańcy Gebim.[32] Jeszcze dzisiaj ma stanąć w Nob; potrząsa ręką ku górze Cyon, ku wyżynie Jeruszalaimu.[33] Oto Pan, WIEKUISTY Zastępów, siłą strąca groźną koronę; wysocy wzrostem są ścięci, natomiast wyniośli powaleni.[34] Żelazem będą wycięte gęstwiny lasu, a Liban runie od Potężnego.

11

[1] Wyrośnie odrośl z pnia Iszaja, a pęd z jego korzenia się rozrośnie.

[2] Spocznie na nim Duch WIEKUISTEGO, Duch mądrości i rozsądku, Duch rady i mocy, Duch poznania oraz czci WIEKUISTEGO;[3] a jego upodobanie będzie w szacunku dla WIEKUISTEGO. Nie będzie osądzał według widzenia swoich oczu, ani rozstrzygał według słuchu swych uszu.[4] Lecz będzie sądził biednych w sprawiedliwości, a dla pokornych w kraju uchwyci w prawości. Uderzy ziemię chłostą swych ust, a tchnieniem swoich warg zabije niegodziwego.[5] Sprawiedliwość będzie pasem jego bioder, a prawda przepasaniem jego lędźwi.[6] I będzie gościł wilk u jagnięcia, a pantera będzie się wylegiwać przy koźlęciu; razem będzie ciele, lwiątko i tuczny byk, a mały chłopiec je poprowadzi.[7] Krowa i niedźwiedzica będą się paść, i razem wylegiwać się ich młode, a lew jak byk, będzie zajadał słomę.[8] Niemowlę będzie się bawić nad norą żmii, a dziecię, ledwie co odstawione, wyciągnie swoją rączkę nad pełną uroku głową bazyliszka.[9] Nie będą szkodzić, ani niszczyć na całej Mojej świętej górze, gdyż ziemia będzie pełną poznania WIEKUISTEGO; jak wody, co pokrywają głębię morza.[10] I będzie owego dnia, że jako znak dla narodów stanie odrośl Iszaja; ku niej się zwrócą ludy, a jego odpoczynek stanie się chwałą.[11] Tego dnia także się stanie, że Pan po raz drugi wyciągnie Swoją rękę, aby zdobyć resztkę Swojego ludu, który ocaleje z Aszuru, z Micraim, z Patros, z Kusz, z Elam, z Szynear, z Chamath oraz z pobrzeży morza.[12] I podniesie znak dla narodów, zgromadzi wygnańców Israela, i z czterech stron ziemi zbierze rozproszonych Judy.[13] Ustanie zazdrość Efraima oraz zostaną wytępieni prześladowcy w Judzie; Efraim nie będzie zazdrościł Judzie, ani Juda

prześladował Efraima.[14] I spuszczą się na grzbiet Pelisztinów, ku morzu, i wspólnie złupią synów Wschodu; w uchwycie ich dłoni są Edom i Moab, a synowie Ammonu ich poddanymi.[15] Zaś WIEKUISTY wysuszy odnogę morza Micraimu i żarem Swego wichru, podniesie Swoją rękę przeciw rzece; rozbije ją na siedem potoków, po czym przeprowadzi przez nią w sandałach.[16] Dla szczątków Jego ludu, który pozostanie wśród Aszuru, stanie droga; taka, jaką miał Israel w dniu swojego wyjścia z ziemi Micraim.

12

[1] W owym dniu wypowiesz: Dziękuję Ci, WIEKUISTY, bo się na mnie gniewałeś; lecz Twój gniew się odwrócił i mnie pocieszasz.

[2] Oto Bóg mojego zbawienia; ufam i się nie trwożę! Bowiem WIEKUISTY, WIEKUISTY jest moją pieśnią i mocą, z powodu mojego wybawienia.[3] Z radością będziecie czerpać wody ze źródeł ocalenia.[4] I powiecie owego dnia: Wysławiajcie WIEKUISTEGO, wzywajcie Jego Imienia, rozpowiadajcie pomiędzy narodami o Jego czynach, rozgłaszajcie, że wzniosłe jest Jego Imię.[5] Śpiewajcie WIEKUISTEMU, bowiem dokonał wielkie rzeczy; niech to będzie rozgłoszone po całej ziemi.[6] Raduj się i wesel obywatelko Cyonu, bo wielkim jest pośród ciebie Święty Israela.

13

[1] Wypowiedź o Babelu, którą zwiastował Jezajasz, syn Amoca.

[2] Na odkrytej górze zatknijcie chorągiew, doniośle do nich wołajcie i potrząsajcie ręką, by wkroczyli w bramy tyranów.[3] Oto powołałem Moich wybrańców; tak, zawezwałem Mych bohaterów do Mego gniewu, więc radują się Moim wyniesieniem.[4] Po górach odgłos wrzawy, jakby wielkiego ludu, odgłos zgiełku narodów ze zgromadzonych państw; WIEKUISTY Zastępów przegląda bojowe szyki.[5] Nadciągają z dalekiej ziemi, z krańca nieba, WIEKUISTY i Jego narzędzia grozy, by zburzyć całą ziemię.[6] Biadajcie, gdyż bliskim jest dzień WIEKUISTEGO; nadchodzi jako klęska od Wszechmocnego.[7] Dlatego opadają wszystkie ręce oraz truchleje każde ludzkie serce.[8] Są przerażeni; porywają ich kurcze i bóle, drżą jak rodząca. Jeden na drugiego spogląda osłupiały; ich oblicza są obliczem płomieni.[9] Oto ze srogością i zapalczywością nadchodzi okrutny dzień WIEKUISTEGO, by obrócić ziemię w pustynię, a jej grzeszników z niej wytępić.[10] Gdyż gwiazdy niebios oraz ich konstelacje nie przyświecają swoim blaskiem, zaćmiło się słońce przy swoim wschodzie, a księżyc nie daje jaśnieć swojemu światłu.[11] I będą poszukiwać złości na całej ziemi oraz ich winy na niegodziwych; ukrócę dumę zuchwałych i poniżę pychę potężnych.[12] Ludzi uczynię rzadszym niż szczere złoto, a człowieka od kruszcu Ofiru.[13] Przez armię WIEKUISTEGO, w dzień Swojej zapalczywości wstrząsnę niebem, a ziemia wyskoczy ze swej posady.[14] I będzie jak spłoszona sarna; jak trzoda, której nikt nie gromadzi; każdy się zwróci do swego narodu i każdy ujdzie do swojej ziemi.[15] Ktokolwiek się nawinie – będzie przebity, a ktokolwiek zostanie pochwycony – padnie od miecza.[16] Ich dzieci będą roztrącone przed ich oczyma; ich domy będą zrabowane, a ich żony zhańbione.[17] Oto pobudzę przeciwko nim Madajczyków, którzy nie dbają o srebro, a złota nie pożądają.[18] Młodzieńców roztrzaskują łukami, nie litują się nad płodem życia, ich oko nie użala się nad dziećmi.[19] Babel – ozdoba królestw, sława i duma Kasdejczyków, będzie zburzone przez Boga jak Sedom i Amora.[20] Nigdy nie będzie zamieszkały, ani też zaludniony po wszystkie wieki; nie rozbije tam namiotu koczujący mieszkaniec stepu, ani nie będą tam odpoczywać pasterze.[21] Będą tam się wylegiwać zwierzęta stepu, a ich domy napełnią puchacze; mieszkać tam będą strusie oraz hasać kosmacze.[22] W jego zamkach zahuczą wyjce, a szakale w przybytkach rozkoszy. Bliskim jest czas jego nadejścia, a jego dni się nie odwloką.

14

[1] Bowiem WIEKUISTY zmiłuje się nad Jakóbem, znowu wybierze Israela i osadzi ich na swej ziemi; przyłączy się do nich cudzoziemiec, więc przystaną do domu Jakóba.

[2] Wezmą z sobą rodaków i przyprowadzą ich do swej siedziby; posiądzie ich dom Israela jako sługi i służebnice na ziemi WIEKUISTEGO; pochwycą tych, co

ich chwytali i będą panowali nad swymi ciemiężcami.[3] W dniu, w którym WIEKUISTY da ci wytchnienie od twych męczarni, od twojej trwogi oraz od ciężkiej służby, którą się tobą wysługiwano,[4] wtedy odezwiesz się tą przypowieścią o królu Babelu, mówiąc: Jakże ustał ciemiężca, ustało tyrańskwo![5] WIEKUISTY skruszył maczugę niegodziwych oraz bicz możnowładców.[6] Tego, który razami bez ustanku gromił narody w zaciekłości; co w gniewie gnębił ludy, prześladując bez ograniczeń.[7] Spoczęła, uspokoiła się cała ziemia; zatem wybuchnęli radosnym okrzykiem.[8] Z twojego powodu rozradowały się i cyprysy, i cedry Libanu, mówiąc: Od chwili twojego upadku nie powstała przeciwko nam siekiera.[9] A u dołu, z powodu twojego przyjścia, poruszyła się przez ciebie Kraina Umarłych; rozbudza ci cienie wszystkich mocarzy ziemi, podnosi ze swoich tronów wszystkich królów plemion.[10] Wszyscy się odezwą i powiedzą do ciebie: I ty zaniemogłeś jak my, stałeś się do nas podobnym.[11] Twa wspaniałość i brzęk twoich lutni strącony jest do Krainy Umarłych; pod tobą rozesłany jest czerw, a twym przykryciem robactwo.[12] O, jakże spadłaś z niebios świetlana gwiazdo, synu jutrzenki! Powalony jesteś na ziemię, pogromco ludów.[13] To ty mawiałeś w twoim sercu: Przewyższę niebiosa, wyniosę mój tron ponad gwiazdy Boga i u krańców północy osiądę na górze zboru.[14] Wzbiję się na szczyty chmur, dorównam Najwyższemu.[15] Ale stoczyłeś się do Krainy Umarłych, do tylnej części dołu.[16] Ci, co spoglądają na ciebie, przypatrują się tobie oraz zastanawiają się nad tobą, mówiąc: Czy to ten ktoś, co trwożył ziemię, który wstrząsał państwami?[17] Zamienił świat w pustynię, burzył jego miasta, a swych jeńców nie puszczał do domu?[18] Wszyscy królowie ludów, wszyscy pochowani są w chwale, każdy w swoim grobowcu;[19] ale ty jesteś rzucony z dala od twego grobu, jak wzgardzona odrośl; otoczony poległymi, przebitymi mieczem; tymi, co spadają do kamiennych ścian mogiły jako stratowany trup.[20] Nie połączysz się z nimi w grobie, bowiem zniszczyłeś twoją ziemię, a twój lud wymordowałeś. Nie będzie wspomniany na wieki płód zbrodniarzy.[21] Przygotujcie rzeźnię dla jego synów, z powodu winy ich ojca, by nie powstali, nie zdobyli ziemi; by się nie napełniła udręką powierzchnia świata.[22] Powstanę przeciw nim – mówi WIEKUISTY Zastępów, zatracę imię Babelu, i szczątek, i dziecko, i wnuka. Tak mówi WIEKUISTY:[23] Zamienię go w siedlisko jeża oraz w kałuże wód; zmiotę go miotłą zagłady – mówi WIEKUISTY Zastępów.[24] WIEKUISTY Zastępów zaprzysiągł w takich słowach: Zaprawdę, jak zaplanowałem – tak będzie; i jak postanowiłem – tak się stanie.[25] Chcę w Moim kraju skruszyć Aszur, zdepczę go na Moich górach; spadnie z nich jego jarzmo, a jego brzemię zostanie zdjęte z jego grzbietu.[26] Taką jest decyzja, która jest postanowiona nad całą ziemią i taka ręka, która jest zawieszona ponad wszystkimi narodami.[27] Ponieważ WIEKUISTY Zastępów postanowił, więc któż to udaremni? Jego ręka jest zawieszona, więc któż ją odwróci?[28] W roku śmierci króla Achaza został wypowiedziany następujący wyrok:[29] Nie ciesz się cała Peleszet, choć złamany jest kij twego pogromcy; bo z zarodu węża lęgnie się jaszczurka, a jego płodem jest latający smok.[30] I będą się paść pierwsi z żebrzących, a żebrzący S spoczną bezpiecznie; ale twój szczep wygubię głodem, a twoje szczątki będą wytępione.[31] Płacz bramo, biadaj miasto, rozpaczaj cała Peleszet! Bo z północy nadciąga dym i nikt się nie odłącza od jego powołanych.[32] Co odpowiedzą posłom narodów? Że WIEKUISTY utwierdził Cyon i że w Nim znajdą obronę uniżeni Jego narodu.

15

[1] Wypowiedź o Moabie. Zaprawdę, jednej nocy będzie złupiony i zburzony Ar–Moab; tak, w jednej nocy złupiona oraz zburzona będzie ściana Moabu.

[2] Wszedł na wzgórza HaBajt i Dibon, aby płakać; Moab zawodzi o Nebo i Medebę; na każdej jego głowie łysina i każda broda obcięta.[3] Na jego ulicach przepasano się w wory, na dachach oraz na jego rynkach wszystko boleje, oraz zanosi się od płaczu.[4] Woła Cheszbon i Elaleh, aż do Jahac rozlega się ich głos. Zbrojni Moabu narzekają, a dusza każdego jest w nim strwożona.[5] Moje serce woła nad Moabem, nad jego bramami miast aż do Coar i do Eglat Szeliszija. Bo z płaczem wchodzą na wzgórze Luchit, bowiem podnoszą okrzyk rozpaczy na drodze Choronaim.[6] Dlatego, że zostaną wysuszone wody Nimrim, że zwiędnie trawa, zniknie zieleń, a i ziół także

nie będzie.[7] Zaś dostatek, który nabyli i ich zapasy uniosą nad potok na stepie.[8] Tak, krzyk ogarnął granice Moabu, a jego narzekanie rozlega się aż do Eglaim, jego kwilenie aż do Beer–Elim.[9] Bowiem wody Dimonu pełne są krwi; gdyż sprowadzę na Dimon nadmiar klęsk oraz lwa na ocalonych Moabu, na szczątki jego kraju.

16

[1] Przysyłajcie baranki do Władcy ziemi, z Sela, poprzez pustynię, do wzgórza córy Cyonu.

[2] Bowiem się stanie, że córy Moabu będą przy brodach Arnonu jak pierzchające ptaki, które są wypłoszone z gniazda.[3] Udzielcie rady, ustanówcie wyrok; w pełne południe rozłóż twój cień jak noc, ukryj wygnańców, nie wydawaj tułaczy![4] Niech mieszkają u ciebie Moi wygnani Moabu; bądź im obroną przed łupieżcą aż ustanie ucisk, skończy się grabież, a gnębiciele wyginą z ziemi.[5] Tron będzie utwierdzony łaską, a w namiocie Dawida, w prawdzie zasiądzie na nim Ten, co sądzi, ucieka się do sprawiedliwości i krzewi sprawiedliwość.[6] Słyszeliśmy o dumie Moabu, który jest bardzo dumny; o pysze, wyniosłości i jego zuchwałości, o nieuzasadnionych jego wymysłach.[7] Dlatego Moab zawodzi nad Moabem – wszystko zawodzi; znękani wzdychacie za podstawami Kir Charesetu.[8] Bo obumarły niwy Cheszbonu oraz winnica Sebmy. Jej grona upajały mocarzy ludów oraz sięgały aż do Jaazer; na pustyni gubiły się jej gałązki, ale pięły i dostawały się za morze.[9] Dlatego tak, jak płaczą za Jaazerem i opłakują winnicę Sebmy, moją łzą zraszam cię Cheszbonie i Elale! Bo na twe zbiory i winobranie przypadł wojenny okrzyk.[10] Z sadów znikła radość oraz wesele, i w winnicach się nie radują, ani nie wykrzykują. Ten, co obsługiwał prasę nie tłoczy wina w tłoczniach; wstrzymałem radosny okrzyk.[11] Dlatego nad Moabem me trzewia rozbrzmiewają jak cytra, a moje wnętrze nad Kir–Chares.[12] I będzie, bo się okaże, że Moab się strudzi na wzgórzu oraz wstąpi do swej świątyni, by się modlić – ale nic nie wskóra.[13] Takie jest słowo, które WIEKUISTY od dawna wypowiedział o Moabie.[14] A teraz WIEKUISTY mówi w tych słowach: Za trzy lata, jak lata najemnika, zelżoną będzie sława Moabu wraz z całym tym licznym tłumem; zaś jego szczątek będzie mały, lichy oraz nieznaczny.

17

[1] Wypowiedź o Damaszku. Oto Damaszek jest wykluczony z rzędu miast, więc stanie się kupą zwalisk.

[2] Miasta wokoło Aroeru będą opuszczone oraz oddane trzodom, zatem tam będą koczować i nikt ich nie spłoszy.[3] Z Efraima zniknie warownia, a królestwo z Damaszku oraz reszty Aramu; a oni staną się podobni do świetności synów Israela – mówi WIEKUISTY Zastępów.[4] I będzie owego dnia, że osłabnie chwała Jakóba, i zaniknie otyłość jego ciała.[5] Będzie podobnie, jak gdy żniwiarz zagarnia zboże, a jego ramię zżyna kłosy; będzie jak gdyby ktoś zbierał kłosy w dolinie Refaim.[6] Zostaną na niej obierki, jak po otrząśnięciu drzewa oliwnego; jedna, dwie jagody na końcu wierzchołka; trzy, cztery na jej bujnych gałęziach – mówi WIEKUISTY, Bóg Israela.[7] Tego dnia człowiek popatrzy na swojego Stwórcę, a jego oczy będą spoglądać ku Świętemu Israela.[8] Nie obejrzy się na ołtarze, dzieło swych rąk; nie spojrzy na to, co utworzyły jego palce; ani na gaje, ani też na posągi słońca.[9] Tego dnia jego miasta warowne będą podobne do samotni lasu, lub do wierzchołka gór, który opuszczono przed synami Israela – to będzie pustkowiem.[10] Bo zapomniałaś prawdziwego Boga twojego wybawienia i nie wspominałaś na Opokę twojej obrony; dlatego zasadzałaś rozkoszne sady oraz szczepiłaś je obcym szczepem.[11] Ogrodziłaś je już w dzień twojego sadzenia, a nazajutrz doprowadziłaś swój siew do rozkwitu; ale to żniwo znikło w dniu choroby oraz nieuleczonej boleści.[12] Biada! Oto szum licznych ludów, a szumią jak szum morza; oto wrzenie narodów, a wrzą niby wrzenie gwałtownych wód.[13] Narody wrzą wrzeniem wielkich wód – lecz On je zgromi; zatem uciekną daleko, oraz jak źdźbło przez wiatr będą pędzone po górach; niczym tuman od wichru.[14] Czas wieczoru – a oto trwoga! Już przed porankiem – a go nie ma. Takim jest udział naszych łupieżców oraz los naszych grabieżców.

18

[1] O, kraino szumiących żagli, która jesteś za wybrzeżem kuszyckich strumieni,

[2] która morzem, w łodziach z sitowia, wysyłasz posłańców po powierzchni wód! Idźcie szybcy posłowie do rosłego i porywczego narodu, do narodu strasznego odkąd jest i nadal; do narodu, co wszystko równa pod sznur zniszczenia; tego, którego kraj przecinają rzeki.[3] Wszyscy mieszkańcy świata i obywatele ziemi! Kiedy podniosą znak na górach – patrzcie, a gdy uderzą w trąby – słuchajcie.[4] Bo tak do mnie powiedział WIEKUISTY: Z Mego Przybytku będę spokojnie patrzeć, niczym łagodne ciepło, które spływa na trawy; niczym obłok co zrasza żniwa w znoju.[5] Bowiem przed winobraniem, kiedy opadnie kwiat, a kiść zamieni się w dojrzewające grono – wtedy nożami obetnie latorośle, a gałązki oberżnie i rzuci.[6] Razem będą pozostawieni ptactwu gór oraz zwierzynie ziemi; ptak drapieżny spędzi na nich lato, a cała zwierzyna ziemi będzie na nich zimować.[7] Tego czasu, WIEKUISTEMU Zastępów, do siedziby Imienia WIEKUISTEGO Zastępów na górze Cyon, będą przyniesione dary od rosłego i porywczego narodu, od narodu strasznego odkąd istnieje, od narodu równającego wszystko pod sznur zniszczenia; tego, którego kraj przecinają rzeki.

19

[1] Wypowiedź o Micraimie. Oto WIEKUISTY siada na lekki obłok oraz przybywa do Micraimu. Więc zadrżą przed Nim bożyszcza Micraimu, a serce Micraimu rozpłynie się w jego wnętrzu.

[2] Podjudzę Micraim przeciwko Micraimowi, zatem brat będzie walczył z bratem i bliźni ze swoim bliźnim; miasto z miastem oraz królestwo z królestwem.[3] W jego wnętrzu, wyczerpany będzie duch Micraimu, a Jego radę zniweczą. Zwrócą się do bałwanów; tych, co szepczą magiczne formułki, wieszczbiarzy i wróżbitów.[4] Zatem wydam Micraim w ręce srogiego pana, okropny król będzie nad nimi panował – mówi Pan, WIEKUISTY Zastępów.[5] Osiądą wody morza, a rzeka się wysuszy i wyschnie.[6] Zacuchną strumienie, opadną i wyschną potoki Macoru, powiędnie trzcina i sitowie.[7] Niwy nad rzeką, nad brzegiem rzeki oraz wysiew nad rzeką wyschnie, rozwieje się i zginie.[8] Więc rybacy będą się smucić i utyskiwać wszyscy, co do rzeki zarzucają swą wędkę; znędznieją ci, co rozciągają sieć po wodzie.[9] Zatrwożą się także ci, co wyrabiają rozczesany len oraz tkacze przeźroczystych tkanin.[10] Bo jego rękodzielnie zostaną rozbite, a wszyscy najemnicy będą mieli strapioną duszę.[11] I jakby ogłupieni są książęta Coanu, najmędrsi doradcy faraona – ich rada jest bezmyślna. Jakże powiecie do faraona: Jestem potomkiem mędrców, potomkiem starożytnych królów.[12] Gdzie, gdzież są twoi mędrcy? Niechaj cię powiadomią, jeśli wiedzą, co postanowił WIEKUISTY względem Micraimu.[13] Omamieni są książęta Coanu, obłąkani książęta Nofu; Micraim zwodzą naczelnicy jego plemion.[14] WIEKUISTY rozlał miedzy nimi ducha przewrotności, więc zwodzą Micraim we wszystkich jego sprawach, jak pijany zatacza się w swojej ślinie.[15] Nie będzie w Micraim czynu, który by spełniła głowa i kończyna, gałąź palmowa i sitowie.[16] Tego dnia Micraim będzie jakby niewiasta; będzie się trwożył i drżał przed podniesieniem ręki WIEKUISTEGO Zastępów, którą uniesie przeciw niemu.[17] A ziemia Judy będzie postrachem dla Micraimu; każdy, kto o niej wspomni – zadrży z powodu wyroku WIEKUISTEGO Zastępów, który o nim został postanowiony.[18] Tego dnia będzie w ziemi Micraim pięć miast mówiących językiem Kanaanu i przysięgających na WIEKUISTEGO Zastępów; jedno będzie nazwane miastem zniszczenia.[19] Tego dnia stanie wśród ziemi Micraimu ołtarz WIEKUISTEGO oraz posąg na jego granicy, poświecony WIEKUISTEMU.[20] To będzie na ziemi Micraimu na znak oraz na świadectwo WIEKUISTEMU; tak, że gdy będą wołać do WIEKUISTEGO z powodu ciemiężców – przyśle im wybawcę i obrońcę, aby ich ocalił.[21] WIEKUISTY będzie znany w Micraim; w ów dzień Micrejczycy poznają WIEKUISTEGO oraz będą Go czcić darami i ofiarami, i ślubować WIEKUISTEMU ofiary ślubne oraz je spełniać.[22] Tak WIEKUISTY uderzy Micraim – uderzając i lecząc; a kiedy się nawrócą do WIEKUISTEGO – da im się ubłagać oraz ich uzdrowi.[23] Tego dnia będzie droga z Micraimu do Aszuru, więc Aszur będzie chodził do Micraimu, a Micraim do Aszuru;

Micraim i Aszur będą służyć WIEKUISTEMU.[24] Tego dnia Israel będzie jako trzeci między Micraimem, a Aszurem – błogosławieństwem pośród ziemi,[25] któremu błogosławił WIEKUISTY Zastępów: Niech będzie błogosławionym Mój lud – Micraim, dzieło Moich rąk – Aszur i Moje dziedzictwo – Israel.

20

[1] W roku, w którym Tartan wkroczył do Aszdodu, posłany przez Sargona, król Aszuru i walczył przeciwko Aszdodowi, i je zdobył –

[2] tego czasu WIEKUISTY powiedział przez Jezajasza, syna Amoca, jak następuje: Idź, rozwiąż wór z twoich bioder, a twe obuwie zzuj z twoich nóg. Więc tak uczynił i chodził nieubrany i bosy.[3] A WIEKUISTY powiedział: Jak mój sługa Jezajasz – nieubrany i bosy, chodził jako znak i wskazówka na rok trzeci dla Micraimu i Kuszu,[4] tak król Aszuru wprowadzi jeńców Micraimu oraz uchodźców Kuszu – młodzieńców i starców nago, boso i z obnażonym tyłkiem, na hańbę Micraimu.[5] I będą pohańbieni, i zawstydzą się z powodu Kuszu – swej otuchy, oraz Micraimu – swojej chluby.[6] A w ów dzień mieszkańcy tego wybrzeża powiedzą: Oto taką jest nasza nadzieja, do której się zwróciliśmy o pomoc, by ocaleć przed królem Aszuru; więc jakże mamy ujść?

21

[1] Wypowiedź o pustyni nad morzem. Jak wichry południowe, co pędzą tak oto nadciąga z pustyni, ze strasznej ziemi.

[2] Zostało mi objawione groźne widzenie: Zdrajca jeszcze zdradza, a pustoszyciel pustoszy... Nadciągnij Elamie, oblegaj Madaj ! Oto uciszę wszystkie jęki.[3] Moje biodra są pełne dreszczu; ogarnęły mnie bóle, jak bóle rodzącej; jestem tak oszołomiony, że nie słyszę; strwożony tak, że nie widzę.[4] Odurzone jest moje serce oraz przeraża mnie strach; wieczór mojej rozkoszy zamieniono mi w grozę.[5] Zastawiają stół, rozścielają kobierce, jedzą i piją. Powstańcie wodzowie, namaszczajcie tarcze![6] Bowiem Pan tak do mnie powiedział: Idź, postaw stróża; cokolwiek zobaczy, niech oznajmi.[7] Więc zobaczył on jazdę, konną jazdę idącą w parach, nadto jeźdźców na osłach i jeźdźców na wielbłądach, więc pilnie nadsłuchiwał z coraz to większą uwagą.[8] Potem zawołał jak lew: We dnie ustawiczne stoję na straży Pana oraz na mojej warcie stoję po wszystkich nocach![9] A oto nadciągają jezdni mężowie, konna jazda idąca w parach. I odezwali się, wołając: Runął, runął Babel, a wszystkie posągi jego bóstw są powalone na ziemię.[10] Mój wymłócony synu mojego klepiska! Co słyszałem od WIEKUISTEGO Zastępów, Pana w Israelu – to wam oznajmiłem.[11] Wypowiedź o Dumie. Wołają do mnie z Seiru: Stróżu! Jak wiele upłynęło nocy? Stróżu, ile upłynęło nocnej pory?[12] A stróż powiedział: Nadchodzi poranek, ale i noc, jeśli chcecie się dopytywać – pytajcie, oraz przyjdźcie z powrotem.[13] Wypowiedź o Arabie. W zaroślach, na stepie, odbywacie noclegi dedańskie karawany.[14] Mieszkańcy ziemi Tema, którzy swym chlebem podejmujecie wychodźców przynieście wody spragnionemu, co jest naprzeciw.[15] Gdyż uciekają przed mieczami; przed wydobytym mieczem, przed napiętym łukiem i przed naciskiem wojny.[16] Gdyż Pan tak do mnie powiedział: Po roku, podobnym do lat najemnika, zginie wszelka sława Kedaru.[17] A pozostały zastęp łuków, bohaterskich synów Kedaru, będzie już bardzo mały – bo powiedział to WIEKUISTY, Bóg Israela.

22

[1] Wypowiedź o dolinie widzenia. Co ci to, że cała weszłaś na dachy?

[2] Miasto zgiełku i pełne wrzawy; wesoła twierdzo! Twoi polegli nie są poległymi od miecza, ani zabitymi na wojnie.[3] Razem uciekli wszyscy twoi wodzowie, bez łuku zostali powiązani; razem są ujęci wszyscy przez ciebie napotkani, choć uciekali z daleka.[4] Dlatego powiadam: Odwróćcie się ode mnie, abym gorzko zapłakał; nie usiłujcie mnie pocieszać po klęsce córy mojego ludu.[5] Gdyż w dolinie widzenia przyszedł dzień popłochu, zgnębienia i zamieszania od Pana, WIEKUISTEGO Zastępów; burzą mury i ku wzgórzu wznoszą okrzyki.[6] Elam także niósł kołczan, z wozami, ludźmi i końmi, a Kir odsłonił tarczę.[7] Najpiękniejsze twoje doliny były napełnione wozami, a konnica przygotowała się przy bramie.[8] Zaś gdy odchylił zasłonę

Judy, spoglądałaś w ów dzień ku zbrojowni Bet Jaaru.[9] Patrzeliście i na wyłomy miasta Dawida, że jest ich wiele, oraz gromadziliście wody dolnego stawu.[10] Liczyliście domy Jeruszalaim i rozwalaliście te domy, by wzmocnić mury.[11] A między murami utworzyliście wodozbiór dla wód starego stawu – ale nie patrzeliście ku jego Sprawcy oraz nie uważaliście na Tego, który to od dawna przygotował.[12] A kiedy Pan, WIEKUISTY Zastępów, wzywał w ów dzień do płaczu i żałoby, do ogolenia i przepasania się worem[13] tu była radość i wesele, bicie byków i zarzynanie owiec, zajadanie mięsa i popijanie wina. Jedzmy i pijmy, bo jutro pomrzemy![14] Dlatego WIEKUISTY Zastępów objawił się moim uszom. Dlatego ta wina nie będzie wam odpuszczoną, aż pomrzecie – mówi WIEKUISTY, Bóg Zastępów.[15] Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Zastępów: Pójdziesz i udasz się do Szebny, do wielkorządcy, który jest przełożonym domu, mówiąc:[16] Co ty tu masz, albo kogo tu masz, że wykułeś tu sobie grób? Ty, który na wysokości wykuwasz sobie twój grób i w skale ciosasz sobie przybytek, słuchaj![17] Oto WIEKUISTY rzuci cię rzutem, człowieku, i cię pochwyci, pochwyci jak ptak drapieżny.[18] Zwinie, zwinie cię w kłębek i jak piłkę rzuci na przestronną ziemię; tam umrzesz, tam także będą rydwany twojej sławy – ty, hańbo domu twojego Pana![19] Strącę cię z twojego stanowiska oraz złożę cię z twojego urzędu.[20] I owego dnia zawezwę Mojego sługę Eliakima, syna Chilkji,[21] i ubiorę go w twoją szatę, przepaszę go twoim pasem, a twą władzę złożę w jego ręce; i będzie ojcem dla mieszkańców Jeruszalaim oraz dla domu Judy.[22] Na jego ramieniu złożę klucz domu Dawida; kiedy otworzy nikt nie zamknie; a kiedy zamknie nikt nie otworzy.[23] Wbiję go niby gwóźdź na utwierdzonym miejscu, i będzie tronem sławy dla domu swojego ojca.[24] Na nim zawiśnie cała świetność domu jego ojca – odrośle i narośle, wszystkie drobne naczynia – od miednic, aż do różnych dzbanków.[25] Tego dnia – mówi WIEKUISTY Zastępów, będzie wyjęty gwóźdź wbity w utwierdzone miejsce, będzie odcięty i upadnie, i zginie ciężar, który był na nim – gdyż powiedział to WIEKUISTY.

23

[1] Wypowiedź o Corze. Biadajcie okręty Tarszyszu! Jest zburzony z wewnątrz i z zewnątrz; już im oznajmiono z ziemi Kittim:

[2] Zamilczcie mieszkańcy pobrzeża, które napełniali kupcy Cydonu, żeglarze morza.[3] Na wielkich wodach było zboże Szychoru – jego zbiorem stało się żniwo rzeki; on był targowiskiem narodów.[4] Zawstydź się Cydonie, gdyż morze i twierdza morska woła, mówiąc: Nie miałam bólów, nie rodziłam; nie wychowywałam młodzieńców, ani nie piastowałam dziewic.[5] Kiedy ta wieść dojdzie do Micraim, zadrżą na wieść o Corze.[6] Przeprawcie się do Tarszyszu; biadajcie mieszkańcy wybrzeża![7] Czyż ta, to jest ta wasza wesoła? Jej początek od starożytnych dni, a jej stopy ją prowadziły, by przebywała w dali.[8] Kto postanowił to o Corze, który rozdzielał korony, którego kupcy byli książętami, a kramarze dostojnikami na ziemi?[9] To postanowił WIEKUISTY Zastępów, by poniżyć dumę wszelkiej okazałości, aby zelżyć wszystkich dostojnych na ziemi.[10] Przejdź po twojej ziemi jak rzeka, córo Tarszyszu; nie ma tu już wędzidła.[11] Wyciągnął Swoją rękę na morze i wstrząsnął królestwami; WIEKUISTY rozporządził o Kanaanie, by były zburzone jego twierdze.[12] I powiedział: Nie będziesz się więcej weseliła, zhańbiona dziewico, córo Cydonu! Powstań i przejdź do Kittejczyków – lecz i tam nie znajdziesz wytchnienia.[13] Oto ziemia Kasdejczyków, tego narodu, co nie istniał; Aszur przeznaczył ją dla mieszkańców pustyń; to oni ustawiają swe tarany, burzą jej zamki i obracają ją w zwaliska.[14] Biadajcie okręty Tarszyszu, bo zburzona jest wasza twierdza![15] Tego dnia się stanie, że Cor będzie zapomniany przez siedemdziesiąt lat, jak przez czasy jednego króla. Po upływie siedemdziesięciu lat Corowi znów się powiedzie, jak w owej piosence o prostytutce:[16] Zabierz lutnię, obchodź miasto, zapomniana prostytutko! Pięknie graj, długo śpiewaj, żeby sobie ciebie przypomniano.[17] Zatem po upływie siedemdziesięciu lat tak będzie, że WIEKUISTY wspomni na Cor, więc wróci do swego myta i będzie obcował ze wszystkimi królestwami na powierzchni ziemi.[18] Jednak jego przemysł i zysk będą poświęcone WIEKUISTEMU;

nie będzie gromadzony i zamykany, ale posłuży na jego zarobek tym, co przebywają przed WIEKUISTYM; dostatną pożywienie i okazały strój.

24

1 Oto WIEKUISTY opróżni ziemię i ją spustoszy; wywróci jej powierzchnię oraz rozproszy jej mieszkańców.

2 A lud stanie się jak kapłan; jak poddany – tak i jego pan; jak służebnica – tak i jej pani; jak nabywca – tak i sprzedawca; jak wierzyciel – tak i dłużnik; jak pożyczający – tak i ten, co daje pożyczkę.3 Opróżnioną, opróżnioną będzie ziemia i zrabowaną, zrabowaną – gdyż WIEKUISTY wypowiedział to słowo.4 Smuci się, obumiera ziemia; więdnie, obumiera świat; więdną na ziemi najdostojniejsi ludu.5 Gdyż ta ziemia została skażoną pod jej mieszkańcami; bo przekroczyli Prawa, zmienili przykazania, naruszyli wieczne przymierze.6 Dlatego ziemię pochłania przekleństwo i niszczeją na niej mieszkańcy; uschnęli mieszkańcy ziemi i pozostało mało ludzi.7 Smuci się moszcz, obumiera winna latorośl, wzdychają wszyscy wesołego serca.8 Przycichła radość przy bębnach, ustała wrzawa ochoczych, przycichła radość przy cytrach.9 Przy śpiewach nie popijają wina; gorzkim jest napój tych, co jeszcze biesiadują.10 Zburzono opustoszałe miasto, zamknięty i niedostępny jest każdy dom.11 Na ulicach słychać ubolewanie nad winem, zamroczyła się wszelka radość i znikła uciecha kraju.12 W mieście zostało spustoszenie, a bramy są rozwalone w gruzy.13 Bo tak to musi przyjść pośród ziemi i wśród narodów; tak, jak przy otrząsaniu oliwek, jak bywa z resztką gron, gdy się skończyło winobranie.14 Zaś tamci podnoszą swój głos i się cieszą, nad morzem się weselą ze wspaniałości WIEKUISTEGO.15 Dlatego w krainach Wschodu uwielbiajcie WIEKUISTEGO, i na wyspach Imię WIEKUISTEGO, Boga Israela.16 Z krańca ziemi słyszymy śpiewy: Cześć sprawiedliwym. Ale ja wołam: Zanikam, zanikam, biada mi! Zdrajcy zdradzają oraz przybrali szatę zdrajców.17 Strach, przepaść oraz zasadzka na was, mieszkańcy ziemi!18 Gdyż kto ucieknie przed odgłosem strachu – wpadnie w przepaść, a kto się wydostanie z przepaści – będzie chwycony w zasadzkę; bowiem otworzyły się upusty wysokości i drżą posady ziemi.19 Rozstąpiła, rozstąpiła się ziemia; rozsadziła, rozsadziła się ziemia; wstrząsnęła, wstrząsnęła się ziemia!20 Chwiać, chwieje się ziemia jak pijamy i porusza jak zawieszona mata; bowiem zaciążyła na niej jej wina, zatem padła i więcej nie powstanie.21 W ów dzień się stanie, że WIEKUISTY nawiedzi wysoki zastęp na wysokości i ziemskich władców na ziemi.22 I będą zgromadzeni gromadą, jakby więźniowie w dole oraz zamknięci w lochu, i dopiero po długim czasie wspomniani.23 Zblednie księżyc i zawstydzi się słońce, gdy WIEKUISTY Zastępów zapanuje na górze Cyon oraz w Jeruszalaim; w obliczu starszych Jego chwała.

25

1 WIEKUISTY! Tyś moim Bogiem! Będę Cię wielbił, wysławiał Twoje Imię, bo dokonałeś cudu; odległe postanowienia stały się prawdą i rzeczywistością.

2 Obróciłeś miasto w gruzy, warowny gród w zwaliska; zamki barbarzyńców nie stanowią już miasta; nigdy nie będzie odbudowane.3 Dlatego sławią Cię harde narody, obawiają się Ciebie miasta srogich ludów.4 Gdyż stałeś się twierdzą żebrzącego, twierdzą biednego w jego niedoli, ochroną przed nawałnicą, cieniem od upału; bowiem zaciekłość okrutnych była jak nawałnica na ścianę.5 Przyciszyłeś wrzawę barbarzyńców jak skwar na stepie; przytłumiona jest pieśń okrutnych jak upał cieniem obłoku.6 I WIEKUISTY Zastępów wyprawi na tej górze ucztę z tłuszczów dla wszystkich ludów, ucztę z nalewek z soczystych tłustości i z oczyszczonych nalewek.7 Na tej górze zerwie żałobną zasłonę, co zawisła nad wszystkimi ludami oraz osłonę rozpostartą ponad wszystkimi narodami.8 Zniweczy śmierć na zawsze, i Pan, WIEKUISTY, zetrze łzę z każdego oblicza oraz z całej ziemi odejmie hańbę Swojego narodu – gdyż WIEKUISTY to wypowiedział.9 Będą mówić w ów dzień: Oto nasz prawdziwy Bóg, któremu ufaliśmy, że nam dopomoże; oto WIEKUISTY, któremu zaufaliśmy; cieszmy się i radujmy Jego zbawieniem !10 Kiedy na tej górze spocznie ręka WIEKUISTEGO, w swej siedzibie będzie rozdeptany Moab, tak jak w kałuży gnoju rozdeptaną bywa wiązka słomy.11 I wyciągnie w niej swoje ręce, jak pływak wyciąga je do pływania – ale On zniży jego pychę, mimo zręcznych obrotów jego rąk.12 A

warownie i twoje wysokie mury pochyli, poniży, powali na ziemię, aż do prochu.

26

[1] Owego dnia będzie śpiewana ta pieśń na ziemi judzkiej: Mamy potężne miasto; ustalone zbawieniem niby murami i basztami.

[2] Otwórzcie bramy, niech wejdzie sprawiedliwy lud, który dochował wiary ![3] Jego umysł był niezachwiany; zachowasz dla niego pokój, trwały pokój, ponieważ na Tobie polega.[4] Ufajcie WIEKUISTEMU na wieki, bo w WIEKUISTYM, WIEKUISTYM, wieczna obrona.[5] Ponieważ Wysoko Postawiony upokorzył mieszkańców wysokości; poniżył ją, poniżył ku ziemi, pochylił do prochu.[6] Depce ją noga, nogi uciśnionych, stopy bezsilnych.[7] Wyrównana jest ścieżka sprawiedliwych; Ty, Prawy, torujesz drogę sprawiedliwych.[8] Bo na drodze Twych sądów, WIEKUISTY, czekaliśmy na Ciebie; za Imieniem i Twym wspomnieniem tęskniła dusza.[9] W nocy tęskniłem za Tobą moją duszą, a z rana duchem szukałem Cię w moim wnętrzu; bo kiedy Twoje sądy objawiają się na ziemi, mieszkańcy świata uczą się sprawiedliwości.[10] Niegodziwy choć jest oszczędzony, nie nauczy się sprawiedliwości; w kraju prawości czyni bezprawie i nie zwraca uwagi na majestat WIEKUISTEGO.[11] WIEKUISTY! Twoja ręka stała się podniesioną, lecz tego nie widzieli. Niech więc widzą ze wstydem Twoją żarliwość dla narodu i rozjątrzenie, które pochłania Twoich wrogów.[12] WIEKUISTY! Użyczasz nam pokoju; przecież zdziałałeś dla nas wszystkie nasze sprawy.[13] WIEKUISTY, nasz Boże! Oprócz Ciebie zawładnęli nami panowie i jedynie przez Twoją pomoc wysławiamy Twoje Imię.[14] Zmarli ci nie ożyją! Cienie nie powstaną! Bowiem ich nawiedziłeś, wytępiłeś i zgładziłeś o nich wszelką pamięć.[15] Rozmnożyłeś ten naród, WIEKUISTY, rozmnożyłeś ten naród; prowadziłeś tą sprawę na wszystkich krańcach ziemi.[16] WIEKUISTY! W niedoli Cię wspominali; a kiedy ich karciłeś wylewali ciche modły.[17] Jak brzemienna, kiedy się zbliża poród – jęczy i krzyczy w swoich bólach tak byliśmy przed Twym obliczem, WIEKUISTY.[18] Poczęliśmy, boleliśmy, lecz jak gdyby zrodziliśmy wiatr; nie sprowadziliśmy wybawienia dla ziemi i nie padli mieszkańcy świata.[19] Ożyją Twoi umarli, powstali moi polegli! Rozbudźcie się i weselcie, wy, którzy spoczywacie w prochu; bo Twa rosa będzie jak rosa na ziołach, lecz bezbożnych uderzysz o ziemię.[20] Idź, ludu mój, wejdź do twych mieszkań i zamknij za sobą twoje drzwi; skryj się na małą chwilę, aż przeminie gniew.[21] Gdyż oto WIEKUISTY wystąpi ze Swojego Przybytku, by poszukiwać grzechu na mieszkańcach ziemi, a ziemia odkryje swoją krew i nie będzie nadal ukrywała swych zabitych.

27

[1] Tego dnia WIEKUISTY nawiedzi Swoim wielkim, twardym oraz potężnym mieczem lewiatana – szybkiego węża, lewiatana – węża skręconego, i w morzu zniszczy potwora.

[2] Tego dnia zaśpiewajcie o niej, jako o winnicy pieniącego się wina.[3] Ja, WIEKUISTY, jej pilnuję oraz co chwila ją zraszam, by nikt jej nie nawiedził; pilnuję jej noc i dzień.[4] Czyż nie mam gniewu? Kto wyprowadzi osty i ciernie do walki ze Mną? Występując przeciwko nim, razem je spalę.[5] Raczej niech chwycą się Mej potęgi i zawarą ze Mną pokój, tak, zawarą ze Mną pokój.[6] W przyszłości Jakób znowu się zakorzeni, zakwitnie oraz rozpleni się Israel, i napełnią owocem powierzchnię świata.[7] Bo czy go tak uderzył, jak uderzył jego pogromcę? Albo czy on tak poległ, jak legli jego polegli?[8] Skarciłeś go wygnaniem dopiero wtedy, gdy miara była pełna; w dzień burzliwy, dopiero wtedy go wypędziłeś Swoim gwałtownym wichrem.[9] Dlatego tylko tak będzie zmazana wina Jakóba i wzejdzie cały owoc usunięcia jego grzechu, że obróci wszystkie kamienie ołtarza w pokruszone wapienie, by już więcej nie było gajów oraz posągów słońca.[10] Bo oto warowny gród stanie się osamotnionym, siedzibą opuszczoną i porzuconą jak pustynia. Tam będą się paść cielęta, tam też się wylegiwać oraz niszczyć jego zarośla.[11] Gdy jego gałązki poschną – będą odłamane, przyjdą kobiety oraz rozniecą nimi ogień. Bo nie jest to lud rozumny; dlatego nie lituje się nad nim jego Stwórca, nie przepuszcza Ten, który go uformował.[12] I będzie owego dnia, że WIEKUISTY was strząśnie, od prądu rzeki aż do potoku Micraimu, i będziecie zbierani po jednym, synowie

Israela.[13] Tego dnia także się stanie, że uderzą w wielką surmę i powrócą zaginieni na ziemi Aszur, i rozproszeni po ziemi Micraim, i będą się korzyć przed WIEKUISTYM na świętej górze w Jeruszalaim.

28

[1] Biada dumnej koronie pijanych Efraima oraz zwiędłym kwiatom jego wspaniałego wieńca, którzy są odurzeni winem na szczycie żyznej doliny.

[2] Oto Pan ma silnego i potężnego; on ją siłą strąci na ziemię, jak nawałnica gradu, burza niszcząca, jak powódź wód gwałtownych i wezbranych.[3] Dumna korona pijanych Efraima podeptana będzie nogami,[4] i będą więdnąć kwiaty wspaniałego jego wieńca, które są na szczycie żyznej doliny, jak wczesna jagoda przed zbiorem, którą gdy ktoś zobaczy, trzymając w ręku pochłonie.[5] Tego dnia WIEKUISTY Zastępów będzie wspaniałą koroną i okazałym wieńcem dla pozostałych ze Swego narodu.[6] Duchem sprawiedliwości dla tych, którzy zasiądą do sądu, oraz dzielnością dla tych, co odpierają bój do bramy.[7] Jednak i ci się zataczają od wina, i chwieją od napoju; kapłan i wieszcz zataczają się od mocnego napoju; są odurzeni od wina i chwieją się od napoju, zataczają się przy jasnowidzeniu i potykają przy wyrokowaniu.[8] Wszystkie stoły pełne są plugawych wymiocin, tak, że nie starcza miejsca.[9] Kogo on chce uczyć wiedzy, komu wykładać baśnie? Czyż odstawionym od mleka i odsadzonym od piersi?[10] Przykazanie za przykazaniem, przykazanie za przykazaniem, prawidło za prawidłem, cokolwiek tu i cokolwiek ówdzie.[11] Zaprawdę, przez jąkające się usta oraz obcym językiem będę przemawiał do tego narodu.[12] On, który im powiedział: Oto miejsce odpoczynku; dajcie odpocząć strudzonemu, bo oto miejsce wytchnienia – ale nie chcieli słuchać.[13] Tak więc, niech im będzie słowo WIEKUISTEGO przykazanie za przykazaniem, przykazanie za przykazaniem, prawidło za prawidłem, cokolwiek tu i cokolwiek ówdzie; aby poszli i przewrócili się na wznak, i byli potłuczeni, usidleni oraz pojmani.[14] Dlatego słuchajcie słowa WIEKUISTEGO, wy, naśmiewcy, co panujecie nad tym ludem, który jest w Jeruszalaim.[15] Ponieważ mówicie: Zawarliśmy przymierze ze śmiercią i z Krainą Umarłych uczyniliśmy umowę; nie dosięgnie nas gwałtowny bicz, kiedy będzie przeciągał; bo naszym przytułkiem uczyniliśmy kłamstwo i schroniliśmy się pod fałsz.[16] Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto utwierdziłem w Cyonie kamień, kamień wybrany, węgielny, cenny – utwierdzoną podwalinę; więc ufny niech się nie trwoży.[17] Uczynię sąd względem sznuru, a uczynki sprawiedliwości będą dla Mnie za pion – więc grad zmiecie przytułek kłamstwa, a schronienie uniosą wody.[18] Będzie także zniesione wasze przymierze ze śmiercią i nie utrzyma się wasza umowa z Krainą Umarłych; kiedy będzie przeciągać gwałtowny bicz, staniecie się dla niego celem zdruzgotania.[19] Ile razy przeciągnie – was pochwyci, a będzie przeciągał codziennie, we dnie i w nocy, a zatem wykład baśni stanie się tylko trwogą.[20] Bowiem za krótkie będzie łoże, aby się rozciągnąć oraz za szczupłe przykrycie, choćby się skurczono,[21] gdy na górze Peracim powstanie WIEKUISTY, kiedy się poruszy w dolinie pod Gibeonem, aby dokonać Swej sprawy, niepospolitej Swojej sprawy i spełnić Swoje dzieło, Swe osobliwe dzieło.[22] Więc teraz się nie naśmiewajcie, by się nie naprężyły wasze więzy; bo jak słyszałem skończone to i postanowione przez Pana, WIEKUISTEGO Zastępów, względem całej ziemi.[23] Nadstawcie ucha i słuchajcie mojego głosu, uważajcie oraz słuchajcie mojej mowy.[24] Czy rolnik orze każdego dnia by siać? Czy robi bruzdy oraz bronuje swoją glebę?[25] Czy wyrównawszy jej powierzchnię nie rozsiewa czarnuszki, nie roztrząsa kminku, nie daje zagonu dla pszenicy, wyznaczonego miejsca jęczmieniowi, a orkiszowi linii na jej krańcach?[26] A kiedy ją przygotuje według prawidła, jego Bóg mu ją użyźni.[27] Zaprawdę, nie młockarnią młóci się czarnuszkę, ani też koło wozu nie bywa taczane po kminku – lecz czarnuszkę wybija się cepem, a kminek kijem.[28] Chlebowe ziarno się miele, lecz go się wiecznie nie młóci; poskrzypi po nim kołem swojego wozu, ale swym koniom nie daje go stratować.[29] Tak też to wyszło od WIEKUISTEGO Zastępów; dziwne jest Jego postanowienie i wielkim wykonanie.

29

[1] O Arielu, Arielu, mieście w którym osiadł Dawid! Dodajcie jeszcze rok do roku, niechaj zatoczą koło święta.

[2] Wtedy ucisnę Ariel tak, że będzie jęk i skarga; lecz pozostanie Mi jako Ariel.[3] Rozłożę się wokół ciebie kręgiem, otoczę cię wałem i wzniosę przeciwko tobie baszty.[4] Więc poniżony, będziesz mówił z ziemi i głucho, z prochu wyjdzie twa mowa; twój głos z ziemi będzie jak głos wieszczbiarza, a szept twoich słów będzie się rozlegał z prochu.[5] Zaś tłum twoich wrogów będzie jak drobny pył, a rzesza potężnych jak lotna plewa; i stanie się to nagle, niespodzianie.[6] Od WIEKUISTEGO Zastępów zostaniesz nawiedzony grzmotem, łomotem oraz wielkim łoskotem; wichrem, burzą i płomieniem trawiącej pożogi.[7] A tłum wszystkich ludów, co występują przeciw Arielowi, wszystkich walczących przeciw niemu oraz jego warowniom, i tych, którzy na niego napierają będzie jak sen, jak nocna mara.[8] Będzie tak, jak się śni głodnemu, że je ale gdy się ocuci, czczą okazuje się jego dusza; i jak się śni spragnionemu, że pije ale gdy się ocuci, oto jest znużony, a jego dusza wciąż łaknie. Taki będzie i tłum wszystkich ludów, walczących przeciwko górze Cyon.[9] Zastanawiajcie się i zadziwiajcie, udawajcie ślepych i osłupiejcie!.. Nie od wina są upojeni, nie od napoju się zataczają.[10] Gdyż WIEKUISTY rozlał na was ducha odurzenia i zamknął wasze oczy – prorocy, oraz zasłonił wasze głowy – wieszcze.[11] A wszelkie objawienie stało się dla was jak słowa zapieczętowanego pisma, które się daje temu, co umie czytać, mówiąc: Przeczytaj to; a odpowiada: Nie mogę, bo jest zapieczętowane.[12] Zaś gdy to pismo daje się takiemu, co się nie zna na piśmie, mówiąc: Przeczytaj to; odpowiada: Nie znam się na piśmie.[13] Dlatego Pan mówi: Ponieważ ten lud przybliża się do mnie swoimi ustami i czci Mnie swoimi wargami, ale swoje serce ode Mnie oddala, zaś ich bojaźń przede Mną jest przepisem ludzkim, wyuczonym;[14] dlatego nadal będę osobliwie czynił z tym ludem osobliwie i nadzwyczajnie; tak, że przepadnie mądrość jego mędrców oraz zniknie roztropność jego roztropnych.[15] Biada tym, co głęboko przed WIEKUISTYM ukrywają swoje zamysły i są w ciemności ich sprawy, a powiadają: Kto nas widzi i kto nas zna?[16] Jakaż jest wasza przewrotność! Czy garncarz uważany jest za glinę, żeby naczynie powiedziało o swoim mistrzu: On mnie nie zrobił; albo utwór powiedział o swoim twórcy: On nic nie rozumie.[17] Oto niedługo, już wkrótce, a Liban zamieni się w sad, a sad będzie uważany za las.[18] Tego dnia głusi usłyszą słowa Zwoju, a oczy ślepych przejrzą przez mrok i ciemność.[19] Zaś gnębieni znowu będą się radować w WIEKUISTYM, a najbiedniejsi z ludzi cieszyć się Świętym Israela.[20] Bowiem zginie okrutnik, zniknie bluźnierca i będą wytępieni wszyscy stróże bezprawia,[21] którzy potępiają człowieka za słowo; orędownikowi tego słowa stawiają zasadzki w bramie i gołosłownie odpychają sprawiedliwego.[22] Dlatego WIEKUISTY tak mówi o domu Jakóba; Ten, który wybawił Abrahama: Wtedy Jakób już się nie powstydzi i już nie zblednie jego oblicze.[23] Bo gdy jego dzieci zobaczą pośród siebie dzieło Moich rąk – uświęcą Moje Imię; tak uświęcą Świętego w Jakóbie i obawiać się będą Boga Israela.[24] Ci, którzy błądzą duchem nabiorą rozumu, a krnąbrni nabędą nauki.

30

[1] Biada synom, którzy są rozpasani – mówi WIEKUISTY; tym, co nie według Mnie przeprowadzają zamysły, co zawierają przymierza nie według Mojego Ducha, by dodać grzech do grzechu.

[2] Tym, którzy wyruszyli, aby zejść do Micraimu, by się otoczyć opieką faraona oraz ukryć pod cieniem Micraimu nie pytając się Moich ust.[3] Lecz opieka faraona wyjdzie wam na wstyd, a ukrywanie się pod cieniem Micraimu na hańbę.[4] Aczkolwiek jego książęta już stanęli w Coan, a jego posłowie przybyli do Chanes.[5] Wszyscy się powstydzili narodu, który im nie posłużył za pomoc, ani na pożytek – a jedynie na hańbę oraz sromotę.[6] Jaki ciężar spoczywa na bydlętach, co idą na południe przez kraj nędzy i utrapienia; przy nich lwica i lew, żmija i latający bazyliszek... Na grzbiecie osłów uprowadzają swe bogactwa, a na garbie wielbłądów swoje skarby, do narodu, który im nie pomoże.[7] Bo próżną i płonną jest pomoc Micrejczyków; dlatego o nich powiadam: Chełpią się bezczynnością.[8] Teraz idź,

napisz to wobec nich na tablicy oraz zapisz w Zwoju, by to zostało do późnego dnia oraz stało się świadectwem na wieki.[9] Bo to jest krnąbrny lud, odrodni synowie; synowie, co nie chcą słuchać Prawa WIEKUISTEGO.[10] Którzy mówią widzącym: Nie miewajcie widzenia; a wieszczom: Nie zwiastujcie nam prawdy. Mówcie nam pochlebstwa, opowiadajcie mamidła.[11] Zbaczajcie z drogi, sprowadźcie ze ścieżki, usuńcie sprzed naszego oblicza Świętego w Israelu.[12] Dlatego tak mówi Święty Israela: Ponieważ gardzicie tym słowem, a ufacie grabieży, przewrotności i na niej polegacie,[13] dlatego ta wina będzie dla was jak szczelina grożąca zapadnięciem; taka, co się rozwiera w wysokim murze, po czym następuje upadek nagle i niespodzianie.[14] Więc go pokruszy, jak kruszy się dzban garncarski, druzgocąc bez litości; tak, że w jego odłamkach nie znajdzie się takiej skorupy, by móc wyciągnąć ogień z ogniska, lub zaczerpnąć wody ze studni.[15] Gdyż tak powiedział Pan, WIEKUISTY, Święty Israela: Będziecie wybawieni przez spokój i ciszę, w milczeniu i ufności będzie wasza moc – ale nie chcieliście.[16] Powiedzieliście: Nie, raczej pomkniemy na koniach – dlatego będziecie umykać; popędzimy na rączych – dlatego staną się rączymi wasi poganiacze.[17] W tysiąc przed groźbą jednego, uciekniecie przed groźbą pięciu, aż zostaniecie jak tyczka na wierzchołku góry oraz jak znak na pagórku.[18] Dlatego WIEKUISTY poczeka, aż się zmiłuje nad wami, oraz się wywyższy, zanim się ulituje nad wami; bo WIEKUISTY jest Bogiem sądu; szczęśliwi wszyscy, którzy Go oczekują.[19] Tak, narodzie, który mieszkasz na Cyonie, w Jeruszalaim – nie będziesz wciąż płakał. Ułaskawi, ułaskawi cię na głos twojego wołania, zaledwie usłyszy – już ci odpowie.[20] Chociaż Pan da wam chleb niedoli i wodę ucisku, lecz nie będą się już ukrywać twoi nauczyciele, a twe oczy będą widziały twoich nauczycieli.[21] Twoje uszy usłyszą słowo wypowiedziane za tobą: Oto droga, chodźcie nią; gdyż na prawo i na lewo zbaczacie.[22] Wtedy uznasz za plugawą oprawę twoich srebrnych posągów i pokrycie ze złota twych odlewów; odrzucisz je jako nieczystość, zawołasz do nich – precz![23] A Bóg da deszcz twojemu wysiewowi, którym zasiejesz rolę oraz chleb z urodzaju ziemi; będzie pożywny i obfity. W ten dzień twoje bydło będzie się paść na przestronnym błoniu,[24] a byki i osły, co uprawiają ziemię, będą się karmić przyprawioną mieszanką, którą się wywiewa widłami i wiejadłem.[25] W ów dzień wielkiego zabijania, kiedy runą wieże na każdej wysokiej górze oraz na każdym wyniosłym pagórku będą strumienie i potoki wód.[26] W dniu, w którym WIEKUISTY opatrzy uszkodzenia Swojego ludu i uleczy rozdarcia jego ran światło księżyca będzie jak światło słońca, a światło słońca będzie siedmiokrotne, jak światło siedmiu dni.[27] Oto nadchodzi z oddali Imię WIEKUISTEGO oraz gęsto się kłębiąc, płonie Jego gniew; Jego usta pełne są rozjątrzenia, Jego język jak niszcząca pożoga.[28] Jego tchnienie jak bystry potok, który chwyta za gardło, by przetrząsnąć narody poprzez sito zniszczenia oraz zwodnym wędzidłem okiełznać paszcze ludów.[29] A wy będziecie śpiewać, jak w noc obchodzenia uroczystości oraz serdecznie się weselić jak ci, co pielgrzymują przy odgłosie fletu, zdążając do góry WIEKUISTEGO, do israelskiej Skały.[30] Zaś WIEKUISTY podniesie Swój majestatyczny głos, a ciężar Jego ramienia okaże się wrzącym gniewem i płomieniem niszczącej pożogi, wichrem, ulewą oraz kamiennym gradem.[31] Wtedy, kiedy go będzie smagał biczem, od głosu WIEKUISTEGO skruszony będzie Aszur.[32] Zaś każde uderzenie będzie maczugą przeznaczenia, którą przy bębnach i cytrach spuści na niego WIEKUISTY; bo będzie walczył przeciw niemu walką szermierza.[33] Od dawna przygotowane jest ognisko; owszem, jest urządzone i dla króla, pogłębił je i poszerzył; jego stos obejmuje ogień i dużo drew; jako dolinę siarki zapali go tchnienie WIEKUISTEGO.

31

[1] Biada tym, co o pomoc schodzą do Micraim, polegają na koniach i pokładają ufność w wozach, widząc, że jest ich dużo; nadto w jezdnych, że jest ich wielkie mnóstwo – a nie uważają na Świętego w Israelu i nie radzą się WIEKUISTEGO.

[2] Ale i On jest mądry, zatem sprowadzi klęskę, a Swoich słów nie cofnie. Powstanie przeciw domowi zbrodniarzy oraz przeciw pomocy złoczyńców.[3] Przecież Micrejczycy są ludźmi, a nie bogami; zaś konie wspomagają ich ciało, a nie ducha. A kiedy WIEKUISTY

wyciągnie Swoją rękę, potknie się ten, który wspiera, upadnie wspierany i wszyscy razem wyginą.[4] Bowiem WIEKUISTY do mnie powiedział: Podobnie jak warczy nad swą zdobyczą lew, czy lwiątko, i choćby zwołano przeciw niemu gromadę pasterzy – ich głosu się nie ulęknie i przed ich tłumem nie ukorzy; tak zejdzie WIEKUISTY Zastępów, aby walczyć o górę Cyon oraz o Jego wzgórze.[5] Jak trzepoczące ptaki – tak WIEKUISTY Zastępów ochroni Jeruszalaim, broniąc i ocalając, oszczędzając i wybawiając.[6] Synowie Israela! Nawróćcie się do Tego, od którego tak daleko odstąpiono.[7] Bowiem owego dnia, każdy odrzuci swe srebrne bożki i swoje złote bożki, które na grzech stworzyły wam wasze ręce.[8] Aszur nie padnie od miecza męża i nie miecz człowieka go pochłonie; lecz ucieknie przed mieczem Boga, a jego młodzieńcy będą ujarzmieni.[9] Jego skała umknie ze strachu, a jego książęta zadrżą przed każdą chorągwią – mówi WIEKUISTY, którego ogień jest na Cyonie, a ognisko w Jeruszalaim.

32

[1] Oto król będzie panował w sprawiedliwości, a co się tyczy przywódców, to będą rządzić w słuszności.

[2] Każdy będzie jak ochrona przed wiatrem, osłona przed ulewą, jak potoki wód na stepie i jak cień ciężkiej skały na spragnionej ziemi.[3] Oczy widzących nie będą już sklejone, a uszy słuchających będą słyszeć.[4] Serce porywczych potrafi rozważać, a język zająkliwych będzie biegle wypowiadał jasne słowa.[5] Szlachetny nie będzie więcej nazywany nikczemnikiem, ani oszust nazywany szczodrym.[6] Bo nikczemnik mówi nikczemność, a jego serce knuje nieprawość, aby spełnił obłudę oraz mówił zdrożności wobec WIEKUISTEGO; by wycieńczał duszę łaknącego, a spragnionego pozbawiał napoju.[7] Zaś oszust – jego środki są zgubne; układa on plany, jak gubić uciśnionych kłamliwymi słowami, choćby biedny wykazywał swą słuszność.[8] Ale szlachetny rozmyśla o szlachetnych dziełach, i przy swej szlachetności się utrzyma.[9] Niewiasty, które ufacie w siebie, wstańcie oraz słuchajcie mego głosu! Bezpieczne córki, uważajcie na moją mowę![10] W dni po czasie będziecie drżeć, wy, bezpieczne! Bo winobranie przeminie, a zbiór owoców już nie przyjdzie.[11] Zatrwóżcie się, ufne w sobie, bezpiecznie zadrżyjcie! Rozbierzcie się, obnażcie oraz przepaszcie biodra![12] Będziecie zawodzić nad obfitością, nad rozkosznymi polami oraz nad urodzajną winoroślą.[13] Na ziemi Mojego ludu rozrośnie się oset i cierń – tak będzie na wszystkich domach rozkoszy, huczny grodzie![14] Bo zamki będą opuszczone, ucichnie zgiełk miasta; baszty i wieże na długo się zamienią w jaskinie, na koczowisko dzikich osłów oraz pastwisko trzód.[15] Dopóki nie rozleje się nad nami Duch z wysokości i pustynia nie zamieni się w sad, a sad będzie podobny do lasu.[16] Na tej pustyni zamieszka sąd, a sprawiedliwość osiądzie w sadzie.[17] Pokój będzie dziełem sprawiedliwości, zaś owocem sprawiedliwości cisza i bezpieczeństwo na wieki.[18] Mój naród zamieszka w przybytku pokoju, w bezpiecznych siedzibach oraz cichych ustroniach.[19] Rozsypie się gradem po pochyłościach lasu, a nisko, na nizinie, rozłoży się miasto.[20] Szczęśliwi ci, którzy będą zasiewać nad każdą wodą; ci, co będą puszczali na pastwisko nogę byka i osła.

33

[1] Biada ci grabieżco, którego jeszcze nie ograbiono; i zdrajco, którego jeszcze nie zdradzono! Kiedy dokonasz swego, grabieżco – i ty będziesz ograbiony; kiedy przestaniesz zdradzać – i ty będziesz zdradzony.

[2] WIEKUISTY, zmiłuj się nad nami! W Tobie nasza nadzieja! Bądź ich ramieniem każdego poranku oraz naszym zbawieniem w czasie niedoli.[3] Narody pierzchną na odgłos gromu; przed Twoją wspaniałością ludy się rozproszą.[4] A wasza zdobycz będzie zgarnianą, tak jak zgarniają szarańczę; po czym przypadną na nią także pośpiechem szarańczy.[5] WIEKUISTY jest wywyższony, bowiem wysoko mieszka; On napełni Cyon sądem oraz sprawiedliwością.[6] A mądrość oraz poznanie będą na stałe w Twoich czasach skarbem oraz zbawieniem; bojaźń WIEKUISTEGO – ona jest twoim skarbcem.[7] Oto ich bohaterowie zawodzą po ulicach, a posłowie pokoju gorzko płaczą:[8] Opustoszały drogi, przestano chodzić ścieżkami. Złamał przymierze, poniżył miasta oraz nie cenił ludzi.[9] Smuci się oraz więdnie ziemia, pobladł Liban i obumiera; Szaron

podobny jest do stepu, a Baszan i Karmel ogołocony.[10] Teraz powstanę – mówi WIEKUISTY, teraz się wywyższę, teraz się podniosę. 11 Brzemienni trawą – zrodzicie ścierń; wasze dyszenie będzie ogniem, co was pochłonie.[11] Brzemienni trawą – zrodzicie ścierń; wasze dyszenie będzie ogniem, co was pochłonie.[12] Narody będą jak wypalone wapno; jak ścięte ciernie, które zapłoną w ogniu.[13] Słuchajcie dalecy, co uczyniłem; a bliscy poznajcie Mą potęgę.[14] Ulękną się grzesznicy na Cyonie i dreszcz ogarnie obłudników: Kto z nas się utrzyma wobec ognia, który pożera; kto z nas się utrzyma wobec wiecznego żaru?[15] Ten, kto postępuje sprawiedliwie i mówi prawdę; kto się brzydzi wydartym zyskiem oraz otrząsa dłonie, by się nie tknęły przekupstwa; kto zatyka swoje ucho, aby nie słyszeć krwawych knowań oraz zamyka oczy, by nie spoglądać na zło.[16] Ten będzie mieszkał na wyżynach; jego twierdzą są skaliste warownie; dany jest jego chleb i pewne są jego wody.[17] Twoje oczy zobaczą króla w jego wspaniałości oraz ujrzą przestronny kraj.[18] Twe serce wspomni o trwodze: Gdzież jest ten, który liczył? Gdzie ten, który ważył? Gdzie ten, który zliczał wieże?[19] Nie zobaczysz już zuchwałego ludu, ludu zbyt ciemnej mowy, by go zrozumieć; ludu, co bełkoce bezmyślnym językiem.[20] Popatrz na Cyon, na miasto wyznaczonego zgromadzenia! Twoje oczy zobaczą Jeruszalaim jako spokojny przybytek, jako nieporuszony namiot; jego kołki nigdy nie będą wydobywane, a żadne sznury się nie rozerwą.[21] Gdyż tam, zamiast strumieni i szerokich rzek WIEKUISTY okaże się nam potężny; po tych wodach nie przechodzi statek z wiosłami i nie przebywa na nich silny okręt.[22] Gdyż WIEKUISTY jest naszym sędzią, WIEKUISTY jest naszym prawodawcą, WIEKUISTY jest naszym królem – On nas zbawi.[23] Opuściły się twoje liny, nie przytwierdzają już osady twojego masztu, nie rozpinają żagli... Oto został rozdzielony łup tego, kto gromadził zdobycze; nawet chromi rozchwytują zdobycz.[24] I nikt z mieszkańców nie powie: Ja jestem chory. Odpuszczona jest wina ludu, który w nim zamieszkuje.

34

[1] Podejdźcie narody, aby słuchać; a wy, ludy uważajcie! Niech słucha ziemia i to, co ją napełnia, świat oraz całe jego potomstwo.

[2] Bo zbiera się oburzenie WIEKUISTEGO na wszystkie plemiona i zapalczywość na wszystkie ich rzesze; wyklął je oraz wydał na rzeź.[3] Ich polegli będą rzuceni, ich trupy rozniosą zapach, a góry rozpłyną się od ich krwi.[4] Ulegnie zniszczeniu cały zastęp niebios, a niebiosa będą zwinięte jak zwój; opadnie cały ich zastęp, jak opada liść z winorośli, jak niedojrzały owoc z figowego drzewa.[5] Bo w niebiosach został upojony Mój miecz – oto spadnie na Edom i na Mój lud wyklęty, aby się z nim rozprawić.[6] Miecz WIEKUISTEGO będzie pełen krwi, wykarmi się łojem – krwią owiec i kozłów, łojem nerek baranich; bo WIEKUISTY ustanowił ucztę w Bocra oraz wielką rzeź na ziemi Edomu.[7] Więc padną z nimi żubry, byki i tuczne woły, i ziemia upije się krwią, a gleba się zmierzwi ich tłuszczem.[8] Gdyż to jest dzień pomsty WIEKUISTEGO, czas odwetu za sprawę z Cyonem.[9] Jego potoki zamienią się w smołę, a jego proch w siarkę; więc jego ziemia stanie się gorejącą smołą.[10] Nie wygaśnie ani we dnie, ani w nocy; jej dym będzie się kłębić wiecznie, zostanie pustą z pokolenia na pokolenie, już nikt po niej nie przejdzie na wieczne wieki.[11] Posiądzie ją pelikan i jeż; będzie w niej zamieszkiwał kruk oraz puchacz; bo rozciągnie nad nią sznur zniszczenia i odważniki spustoszenia.[12] Jej możni – tam ich nie będzie, aby ogłosić panowanie; gdyż wszyscy jej książęta staną się niczym.[13] Ich zamki porosną cierniem, w jej twierdzach pokrzywa i oset; zatem będzie legowiskiem szakali oraz zagrodą strusi.[14] Tam się zejdą kuny z szakalami i kosmacz się spotka ze swoim towarzyszem; tam będzie się gnieździć sowa, bo znajdzie miejsce dla swego odpoczynku.[15] Tam zagnieździ się skacząca żmija i będzie znosić jaja, i wylęgnie, i skupi młode w swym cieniu; tak, tam także się zlecą sępy, jeden do drugiego.[16] Badajcie ten Zwój WIEKUISTEGO i czytajcie; gdyż ani jedno z nich nie chybi, ani jedno nie odczuje braku drugiego; bo to są Jego usta, które to rozkazały i Jego Duch, który je zgromadzi.[17] To On rzucił im los i

Jego ręka wydzieliła im sznurem; posiądą ją na wieki, będą w niej mieszkać z pokolenia do pokolenia.

35

[1] Ucieszy się pustynia, a także spiekła ziemia; rozraduje się step i zakwitnie jak narcyz.

[2] Bujnie się rozkwitnie i rozraduje, rozraduje oraz zaśpiewa; dana jej wspaniałość Libanu, świetność Karmelu i Szaronu. One ujrzą chwałę WIEKUISTEGO i majestat naszego Boga.[3] Pokrzepiajcie omdlałe ręce i wzmacniajcie drżące kolana.[4] Powiedzcie do strwożonych w sercu: Nabierzcie otuchy i się nie bójcie, oto prawdziwy Bóg! Nadejdzie pomsta, odwet Boży; On przyjdzie i was ocali.[5] Wtedy otworzą się oczy ślepych oraz będą otwarte uszy głuchych.[6] Wtedy chromy podskoczy jak jeleń oraz zaśpiewa język niemych; bo na pustyni wytrysną wody oraz potoki na stepie.[7] I miraż zamieni się w jezioro, a spragniona ziemia w źródła wód; w siedlisku szakali, w ich legowisku, będzie miejsce dla trzciny i sitowia.[8] Stanie tam gościniec i droga, a będzie nazwana Świętą Drogą; nie przejdzie po niej nieczysty, bo ona będzie tylko dla nich; ktokolwiek pójdzie tą drogą, to nawet nieświadomi nie zbłądzą.[9] Nie będzie tam lwa i nie stanie na niej drapieżny zwierz, on tam nie będzie napotkany; natomiast przejdą po niej odkupieni.[10] Tak, powrócą do Boga wybawieni WIEKUISTEGO i przybędą ze śpiewem na Cyon, a wieczna radość będzie nad ich głową; oni dostąpią pociechy i radości, a żałość i strapienie ulecą.

36

[1] A czternastego roku króla Chiskjasza stało się, że Sanheryb, król Aszuru, wyruszył przeciwko wszystkim warownym miastom Judy i je zdobył.

[2] Król Aszuru wyprawił też na króla Chiskjasza, z Lachisz do Jeruszalaimu, rabszakę z potężnym wojskiem; więc stanął u wodociągu górnego stawu, przy drodze do pola pilśniarzy.[3] I wyszedł do niego Eljakim, syn Chilkji przełożony Domu, Szebna pisarz i Joach, syn Asafa dziejopis.[4] A rabszaka do nich powiedział: Powiedźcie Chiskjaszowi: Tak mówi wielki władca, król Aszuru: Co to za ufność, którą okazujesz?[5] Uważam, że to tylko puste słowa, wojenne zamysły i męstwo; lecz teraz komu wierzysz, że przeciw mnie powstajesz?[6] Oto polegasz na tej lasce nadłamanej trzciny, na Micraimie, która gdy się kto o nią oprze – wnika w jego dłoń i ją przekłuwa; takim jest faraon, król Micraimu, dla wszystkich, którzy na nim polegają.[7] A jeśli mi powiesz: Polegamy na WIEKUISTYM, naszym Bogu; czyż to nie jest ten sam, którego wyżyny i ołtarze zniósł Chiskjasz, mówiąc do Judy i do Jeruszalaim: Przed tym ołtarzem będziecie się korzyć?[8] Więc teraz chciej współzawodniczyć z moim panem, z królem Aszuru; dam ci dwa tysiące koni, lecz czy będziesz w stanie wsadzić na nie jeźdźców?[9] Jakże chcesz odprawić namiestnika, jednego z najniższych sług mojego pana oraz polegać na Micraimie, z powodu wozów i jezdnych?[10] A zresztą, czy bez WIEKUISTEGO wyruszyłem przeciw tej ziemi, by ją zburzyć? WIEKUISTY do mnie powiedział: Wyruszysz przeciw tej ziemi i ją zburzysz.[11] Wtedy Eljakim, Szebna i Joach powiedzieli do rabszaki: Zechciej rozmawiać z twoimi sługami po aramejsku, bo my rozumiemy; nie rozmawiaj z nami po judzku przed tym ludem, który się znajduje na murze.[12] Więc rabszaka powiedział: Czy to do twojego pana, albo do ciebie wysłał mnie mój pan, abym powiedział te słowa? Czy raczej nie do ludzi, którzy siedzą na murze, by nie żywili się kałem oraz nie pili swojego moczu razem z wami?[13] Zatem rabszaka stanął i po judzku zawołał doniosłym głosem, mówiąc: Słuchajcie słów wielkiego władcy, króla Aszuru.[14] Tak mówi król: Niech Chiskjasz was nie zwodzi, bowiem nie zdoła was ocalić.[15] Niech Chiskiasz nie czyni wam nadziei w WIEKUISTYM, mówiąc: Ocali was WIEKUISTY; to miasto nie będzie oddane w rękę króla Aszuru.[16] Nie słuchajcie Chiskjasza! Bo tak mówi król Aszuru: Popróbujcie u mnie szczęścia, wyjdźcie do mnie i rwijcie pożywienie, każdy ze swej winnicy, każdy ze swego figowego drzewa oraz pijcie wodę, każdy ze swojej studni.[17] Aż przyjdę i was zabiorę do ziemi podobnej do waszej ziemi, do ziemi zboża i moszczu, do ziemi chleba i winnic.[18] By was nie zwodził Chiskjasz, mówiąc: WIEKUISTY nas ocali! Czy bogowie ludów ocalili z ręki króla Aszuru każdy swoją ziemię?[19] Gdzie byli bogowie Chamathu i Arpadu, gdzie bogowie Sefarwaim, i czy

Szomron ocalili z mojej ręki?[20] Które ze wszystkich bóstw tych ziem ocaliły swój kraj z mojej ręki? Jakże WIEKUISTY miałby ocalić Jeruszalaim z mojej ręki?[21] Jednak oni milczeli i nie odpowiedzieli mu ani słowa; bo rozkaz króla był taki: Nie odpowiadajcie mu.[22] A Eljakim, syn Chilkji, przełożony domu, i Szebna, pisarz, i Joach, syn Asafa, dziejopis, przyszli do Chiskjasza z rozdartymi szatami i powtórzyli mu słowa rabszaki.

37

[1] A gdy król Chiskjasz to usłyszał, stało się, że rozdarł swoje szaty, ubrał się w wór i wszedł do Domu WIEKUISTEGO.

[2] Posłał też Eljakima, przełożonego Domu, i Szebnę, pisarza, i starszych z kapłanów, ubranych w wory – do Jezajasza, syna Amoca, proroka.[3] Zatem do niego powiedzieli: Tak powiedział Chiskjasz: Ten dzień jest dniem utrapienia, sponiewierania i bluźnierstwa. Bowiem płód doszedł do urodzenia, a nie ma siły do porodu.[4] Może WIEKUISTY, twój Bóg, usłyszy słowa rabszaki, którego posłał jego pan, król Aszuru, aby urągał żywemu Bogu oraz pomści się za mowy, jakie słyszał WIEKUISTY, twój Bóg. Zanieś modlitwę za pozostały szczątek.[5] Zatem słudzy króla Chiskjasza przyszli do Jezajasza.[6] A Jezajasz do nich powiedział: Tak powiecie waszemu panu: Tak mówi WIEKUISTY: Nie obawiaj się tych słów, które słyszałeś; którymi Mi bluźnili pachołki króla Aszuru.[7] Oto poddam mu taką myśl, by gdy usłyszy pewną wieść, powrócił do swego kraju, a wtedy zgubię go mieczem w jego własnej ziemi.[8] Tymczasem rabszaka wrócił i znalazł króla Aszuru walczącego przeciwko Libna; bowiem słyszał, że wyruszył z Lachisz.[9] Usłyszał też o Tyrhaku, królu kuszyckim, jak mówiono: Oto wyruszył, aby walczyć przeciwko tobie. Co gdy usłyszał, wysłał posłów do Chiskjasza z tymi słowami:[10] Tak powiecie Chiskjaszowi, królowi Judy: Niech cię nie zwodzi twój Bóg, któremu ty ufasz, mówiąc: Jeruszalaim nie będzie wydane w rękę króla Aszuru.[11] Oto słyszałeś co uczynili królowie Aszuru wszystkim ziemiom – jak je zniszczyli; a ty miałbyś być ocalony?[12] Czy bogowie ludów ocalili te, które wygubili moi przodkowie: Gozan, Haran i Recef; a także synów Edenu, którzy byli w Telassar?[13] Gdzie król Chamathu, król Arpadu, król miasta Sefarwaim, Hena i Iwwa?[14] Więc Chiskjasz wziął list z rąk posłów i go przeczytał. Po czym Chiskjasz wszedł do Domu WIEKUISTEGO oraz rozwinął go przed WIEKUISTYM.[15] Nadto Chiskjasz modlił się do WIEKUISTEGO, mówiąc:[16] WIEKUISTY Zastępów, Boże Israela, który zasiadasz nad cherubami! Ty sam jeden jesteś Bogiem wszystkich królestw ziemi; Ty stworzyłeś niebiosa i ziemię.[17] Skłoń Twoje ucho, WIEKUISTY, i słuchaj; otwórz Twoje oczy, WIEKUISTY, i wejrzyj; usłysz wszystkie słowa Sanheryba, które wystosował, by lżyć Boga żywego.[18] Wprawdzie, o WIEKUSTY, królowie Aszuru spustoszyli te wszystkie krainy, ich ziemię,[19] i powrzucali ich bogów w ogień; ale skoro to nie są bogowie, tylko robota ludzkich rąk, drzewo i kamień przecież mogli je zniszczyć.[20] A teraz, o WIEKUISTY, nasz Boże, wybaw nas z jego ręki, aby wszystkie królestwa ziemi poznały, że Ty jesteś WIEKUISTY, Jedyny.[21] A Jezajasz, syn Amoca, posłał do Chiskjasza, mówiąc: Tak powiada WIEKUISTY, Bóg Israela: O co mnie błagałeś z powodu Sanheryba, króla Aszuru[22] to takie jest słowo, które powiedział o nim WIEKUISTY: Gardzi tobą, wyśmiewa się dziewicza córa Cyonu; potrząsa za tobą głową córa Jeruszalaim.[23] Komu bluźniłeś i urągałeś, przeciw komu podniosłeś swój głos i tak wysoko wzniosłeś twoje oczy? Przeciw Świętemu Israela.[24] Przez twoje sługi bluźniłeś Panu i powiedziałeś: „Z mnóstwem moich wozów dotarłem do szczytu gór, do krańców Libanu; ściąłem jego rosłe cedry, jego wybór cyprysów oraz wszedłem na najwyższy jego wierzchołek, do jego lasu, który jest równy sadowi.[25] Ja kopałem i piłem wody; ja też, krokiem mych stóp wysuszę wszystkie strumienie Macoru.[26] Czy nie słyszałeś, że to od dawna ustanowiłem, zarządziłem od czasów pierwotnych? A teraz to sprowadziłem; zatem zostałeś powołany, byś burzył warowne miasto w rozrzucone zwaliska.[27] Ich mieszkańcy są bezsilni, strwożyli się oraz zmieszali; stali się jak polna trawa, jak zieleniejąca się bylina, jak mech po dachach i śmieci przed wzejściem kłosów.[28] Lecz znałem twe legowisko, twoje wyjście i wejście, i twoją wściekłość na Mnie.[29] Ponieważ twoje zżymanie przeciw Mnie i twe zuchwalstwo doszło do Moich uszu; dlatego w twoje nozdrza wprawię Moje kolce, a Me

wędzidło w twe usta, i z powrotem poprowadzę cię drogą, którą przyszedłeś.[30] Miej też dla siebie ten znak: Tego roku będą się żywić samosiewką, drugiego roku dziko rosnącym ziarnem, a trzeciego roku będziecie siać, żąć i sadzić winnice, oraz spożywać ich owoce.[31] A pozostały szczątek domu Judy zakorzeni się silniej u dołu i wyda u góry owoc.[32] Bowiem ostatek wyjdzie z Jeruszalaim, a szczątek z góry Cyon; sprawi to gorliwość WIEKUISTEGO.[33] Dlatego tak mówi WIEKUISTY o królu Aszuru: Nie wkroczy on do tego miasta, nie wystrzeli do niego strzały, nie wystąpi przed nim z tarczą i nie usypie przeciw niemu wału.[34] Drogą, którą przyszedł – tą się wróci, a do tego miasta nie wejdzie – mówi WIEKUISTY.[35] Będę bronił tego miasta, by je zachować przez wzgląd na Siebie, i z powodu Dawida, Mego sługi.[36] Więc wyszedł anioł WIEKUISTEGO i poraził w obozie Aszuru sto osiemdziesiąt pięć tysięcy. A kiedy z rana wstali, oto wszystkie trupy leżały martwe.[37] Zatem Sanheryb król Aszuru wyruszył, poszedł, wrócił oraz pozostał w Ninewie.[38] A gdy się korzył w domu Nisrocha, swojego boga, stało się, że jego synowie – Adramelech i Szarecer, ugodzili go mieczem, a sami uciekli do kraju Ararat. Więc zamiast niego, panował jego syn Assarhaddon.

38

[1] W owe dni Chiskjasz śmiertelnie zachorował. Więc przybył do niego Jezajasz, syn Amoca, prorok, i mu powiedział: Tak mówi WIEKUISTY: Uporządkuj twój dom, bo nie wyzdrowiejesz i umrzesz.

[2] Zatem Chiskjasz zwrócił swoje oblicze do ściany oraz modlił się do WIEKUISTEGO.[3] I powiedział: O, WIEKUISTY! Wspomnij, że przed Tobą chodziłem w prawdzie i całym sercem oraz czyniłem dobre w Twoich oczach. Potem Chiskiasz zapłakał wielkim płaczem.[4] A do Jezajasza doszło słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[5] Idź i powiedz Chiskjaszowi: Słyszałem twoją modlitwę oraz widziałem twoją łzę. Oto dodaję do twoich dni piętnaście lat.[6] Ocalę ciebie oraz to miasto z ręki króla Aszuru; będę bronił owego miasta.[7] A dla siebie miej taki znak od WIEKUISTEGO, że WIEKUISTY spełni to, co wypowiedział.[8] Oto cofnę o dziesięć stopni cień na stopniach słonecznego zegara, który spuszcza się po stopniach Achaza. Zatem słońce wróciło o dziesięć stopni na stopniach, po których się zniżyło.[9] A to jest pismo Chiskjasza, króla Judy, gdy zachorował i wyzdrowiał ze swojej choroby:[10] Ja sądziłem, że w ciszy moich dni wejdę do bram Krainy Umarłych i będę pozbawiony ostatka moich lat.[11] Ja sądziłem, że nie zobaczę więcej WIEKUISTEGO, WIEKUISTEGO w Krainie Życia i nie będę już oglądał ludzi pomiędzy mieszkańcami doczesności.[12] Mój byt się ode mnie zrywa i unosi jak pasterski namiot; jak tkacz zwijam nić mojego życia; On odetnie mnie od przędziwa; dziś, zanim zapadnie noc, to mi dokonasz.[13] Wołałem do rana jak lew – bo tak gruchotał wszystkie moje kości; a dziś, zanim nadejdzie noc, to mi dokonasz.[14] Kwiliłem jak zawodząca jaskółka, gruchałem jak gołębica; tęskno, ku górze zwracałem moje oczy, mówiąc: WIEKUISTY, pokrzep mnie, weź mnie w opiekę.[15] Cóż mam teraz powiedzieć? Przecież gdy On mi to zapowiedział – On też dokona. Będę pielgrzymował przez wszystkie moje lata razem z goryczą mej duszy.[16] Panie! Pozwól mi wyzdrowieć i ożyć. Przez nie się żyje i jedynie w nich jest życie mojego ducha.[17] Na szczęście, oto zamieniła się moja gorycz, gdyż z otchłani zbutwienia miłościwie wydarłeś moją duszę; bowiem rzuciłeś za Siebie wszystkie moje winy.[18] Bo to nie Kraina Umarłych Cię wysławia, ani nie śmierć Cię wychwala; ci, którzy schodzą do grobu nie wypatrują Twojej prawdy.[19] Żywy, żywy, on Cię wysławia, tak jak ja dzisiaj; ojciec opowiada synom Twoją prawdę.[20] WIEKUISTY, On mnie zbawił; dlatego w domu WIEKUISTEGO będziemy wyśpiewywać nasze pieśni po wszystkie dni naszego życia.[21] I Jezajasz powiedział, aby przynieśli figową miazgę oraz natarli wrzód, a będzie uzdrowiony.[22] Wtedy Chiskjasz rzekł: To znak, że wejdę do Domu WIEKUISTEGO!

39

[1] Owego czasu MerodachBaladan, syn Baladana, króla Babelu, wysłał do Chiskjasza list oraz dary; bowiem słyszał, że zachorował i wyzdrowiał.

[2] Więc Chiskjasz się z nich cieszył oraz pokazał im swój skarbiec: Srebro, złoto, korzenie, przednie olejki, całą

swoją zbrojownię i wszystko co się znajdowało w jego skarbnicach. Nie było rzeczy, której by Chiskjasz im nie pokazał w swym domu oraz w całym swoim władztwie.[3] Wtem przyszedł do króla Chiskjasza Jezajasz, prorok, i do niego powiedział: Co ci powiedzieli ci mężowie oraz skąd do ciebie przybyli? A Chiskiasz odpowiedział: Przybyli do mnie z dalekiej ziemi, z Babelu.[4] Nadto zapytał: Co widzieli w twoim domu? A Chiskjasz odpowiedział: Widzieli wszystko, co znajduje się w moim domu; nie ma rzeczy, której nie pokazałem w moich skarbcach.[5] Wtedy Jezajasz powiedział do Chiskjasza: Słuchaj słowa WIEKUISTEGO Zastępów:[6] Oto przyjdą dni, a będzie uniesione do Babelu wszystko, co się znajduje w twoim domu oraz co naskładali twoi przodkowie aż po dzisiejszy dzień; nie zostanie nic – mówi WIEKUISTY.[7] Nadto pobiorą z twoich synów, co z ciebie wyjdą, których spłodzisz, i będą urzędnikami na dworze króla Babelu.[8] Zatem Chiskjasz powiedział do Jezajasza: Dobrotliwe jest słowo WIEKUISTEGO, które wypowiedziałeś. I dodał: Bo przynajmniej za moich dni będzie pokój i pewność.

40

[1] Pocieszajcie, pocieszajcie Mój lud – mówi wasz Bóg.

[2] Przemawiajcie do serca Jeruszalaim oraz do niej wołajcie, że się skończyła jej służba, że została odpuszczona jej wina; bowiem z ręki WIEKUISTEGO, w dwójnasób odebrała za wszystkie swoje grzechy.[3] Głos woła na puszczy: Oczyśćcie drogę WIEKUISTEGO, na stepie prostujcie ścieżkę naszego Boga.[4] Każda dolina niech się podniesie, a każda góra lub wzgórze zniży; niech krzywizny staną się wyrównane, a łańcuchy gór doliną.[5] Bo majestat WIEKUISTEGO się objawi, a wszelka cielesna natura S razem to zobaczy, że mówiły usta WIEKUISTEGO.[6] Głos woła: Wołaj! A inny odpowiada: Co mam wołać? To: Wszelka cielesna natura jest trawą, a każdy jej wdzięk jak polne kwiecie.[7] Usycha trawa, więdnie kwiat, kiedy na niego wieje wiatr WIEKUISTEGO; zaprawdę, ten lud jest trawą.[8] Usycha trawa, więdnie kwiat, ale słowo naszego Boga trwa na wieki.[9] Wejdź na wysoką górę, cyońska zwiastunko; potężnie podnieś twój głos, zwiastunko Jeruszalaim! Podnieś oraz się nie obawiaj, powiedz miastom Judy: Oto wasz prawdziwy Bóg![10] Oto z mocą nadchodzi Pan, WIEKUISTY, a Jego ramię za niego włada! Oto z Nim jest Jego nagroda, a przed Nim Jego odpłata![11] Jako Pasterz będzie pasł Swoją trzodę, w Swym ramieniu zgromadzi baranki i na Swym łonie je poniesie; karmiące troskliwie poprowadzi.[12] Kto swoją garścią zmierzył wody, a niebiosa rozmierzył piędzią; kto ujął miarą ziemski proch, zważył na wadze góry, albo wzgórza na szalach.[13] Kto pokierował Duchem WIEKUISTEGO oraz był mężem Jego rady; tym, co Go oświecił?[14] Kogo się radził, aby Mu dodał rozumu, nauczył Go ścieżek porządku, posiadł wiedzę oraz wskazał Mu drogę umiejętności?[15] Oto narody – jak kropla z wiadra, wyliczone na szalach jak proszek; zaś wyspy unosi jak pyłek.[16] Liban nie wystarczy na opał, a jego zwierzyna nie starczy na całopalenie.[17] Wszystkie narody są przy Nim jak nicość; są poczytane przez Niego jako cząstka próżności i marności.[18] Więc do kogo chcecie porównać Boga i jaką podobiznę Mu przeciwstawić?[19] Czy ów posąg, który odlewa rzeźbiarz, a złotnik oprawia złotem i przyozdabia srebrnymi łańcuszkami?[20] Albo podarunek, co naraża na niebezpieczeństwo? Bo wybiera się drzewo, które by nie próchniało i szuka się zdolnego rzemieślnika, by przygotował trwałą rzeźbę.[21] Czyż nie wiecie? Czy nigdy nie słyszeliście? Czy wam tego nie powiedziano od początku? Czy nie rozumiecie podstaw ziemi?[22] Ten, który zasiada nad kręgiem ziemi i nad jej mieszkańcami, podobnymi do szarańczy; który rozpościera niebiosa jak tkaninę i rozpina je do mieszkania jak namiot[23] On to obraca władców w nicość i unicestwia sędziów ziemi.[24] Jak gdyby nigdy nie byli osadzeni, jakby nie mieli potomstwa, a ich pień nie zakorzenił się w ziemi; zaledwie na nich powiał – a już usychają i wicher unosi ich jak źdźbło.[25] Do kogo Mnie chcecie porównać, bym był do niego podobny – mówi Święty.[26] Podnieście ku wysokości wasze oczy i zobaczcie – kto to stworzył? Ten, co wyprowadził niezliczone ich zastępy, a wszystkie wzywa po imieniu; przed pełnym sił oraz potężnym mocą nic się nie ukryje.[27] Czemu powiadasz Jakóbie i mówisz Israelu: Moja droga jest zakryta przed WIEKUISTYM, a ma sprawa nie dochodzi do mego Boga.[28] Czy nie pojąłeś? Czy nigdy nie słyszałeś?

WIEKUISTY jest Bogiem wiecznym, Twórcą krańców ziemi; On nie ustanie, ani się nie zmęczy; nie do poznania jest Jego mądrość.[29] Znużonemu użycza pokrzepienia, a bezsilnemu dodaje mocy.[30] Spracują się chłopcy i strudzą, a młodzieńcy potkną i upadną;[31] ale odświeżają siłę ci, co ufają WIEKUISTEMU; wznawiają loty jak orły, biegają i się nie trudzą; idą naprzód i się nie nużą.

41

[1] Umilknijcie przede Mną wybrzeża, a ludy niech odświeżają siłę! Niech się zbliżą i niech przemówią; razem przystąpmy do rozprawy.

[2] Kto pobudził ze Wschodu tego, którego na każdym kroku spotyka zwycięstwo, podbił sobie narody oraz ujarzmił królów; poddał ich jak proch pod swój miecz i pod swój łuk jak gdyby rozproszone plewy.[3] Ściga ich, bezpiecznie przebiega drogę, na której nie stały jego nogi.[4] Kto to sprawił i dokonał? Kto powołał od początku pokolenia? Ja, WIEKUISTY, pierwszy i u ostatnich ten sam.[5] Widzą to wyspy i drżą, trwożą się krańce ziemi, gromadzą się oraz schodzą.[6] Jeden chce wspomóc drugiego i woła do swego brata: Nabierz otuchy![7] Kowal zachęca złotnika, a ten, co gładzi młotkiem – tego, co kuje na kowadle oraz powiada o spojeniu: Ono dobre; po czym przytwierdza je gwoździami, aby się nie ruszało.[8] Ale ty, Israelu, Mój sługo; Jakóbie, którego wybrałem; rodzie Abrahama, Mojego oblubieńca;[9] ty, którego ująłem z krańców ziemi; powołałem z kończyn ziemi oraz któremu powiedziałem: Ty jesteś Moim sługą; wybrałem cię oraz nie porzuciłem.[10] Nie lękaj się, bo Ja jestem z tobą; nie trwóż się, bo Ja jestem twoim prawdziwym Bogiem! Ja cię pokrzepię i wspomogę, wesprę cię prawicą Mojej sprawiedliwości.[11] Oto się zawstydzą i będą pohańbieni wszyscy, którzy pałają gniewem przeciw tobie; twoi przeciwnicy obrócą się w niwecz i wyginą.[12] Będziesz ich szukał – ale nie znajdziesz, tych ludzi twojej zwady. Mężowie, którzy cię chcieli zwalczyć, będą jak nicość i marność.[13] Bo Ja jestem WIEKUISTY, twój Bóg, który ujął twoją prawicę i powiada do ciebie: Nie bój się, Ja cię wspomogę![14] Nie bój się robaczku, Jakóbie, garstko Israela! Ja cię wspomogę – mówi WIEKUISTY, a twoim Zbawcą jest Święty Israela.[15] Oto cię uczynię jak ostre brony, nowe, wielosieczne; zmłócisz góry i je rozetrzesz, a wzgórza obrócisz w plewę.[16] Rozrzucisz je, a wiatr je rozniesie i wicher je rozmiecie; ale ty się raduj w WIEKUISTYM; będziesz się chlubił Świętym Israela.[17] Uciśnieni oraz ubodzy szukają wody, a jej nie ma; ich język jest spieczony od pragnienia. Ja, WIEKUISTY, ich wysłucham; Ja, Bóg Israela, nie opuszczę ich.[18] Na nagich wierzchołkach otworzę strumienie i źródła pośród dolin; step przemienię w jeziora wód, a wyschłą ziemię w zdroje.[19] Zasadzę cedr na pustyni, akację, mirt i oliwnik; na stepie ustawie cyprys oraz rzędem klon i bukszpan.[20] Aby wiedzieli i poznali, zauważyli i razem zrozumieli, że uczyniła to ręka WIEKUISTEGO; Święty Israela to sprawił.[21] Przedłóżcie waszą sprawę – mówi WIEKUISTY, przytoczcie wasze silne dowody – mówi Król Jakóba.[22] Niech je przytoczą i nam powiedzą, co się stanie; a przeszłe wypadki – czym były? Powiedzcie, abyśmy rozważyli w naszym sercu oraz poznali ich następstwo; albo nam oznajmijcie, co przyniesie przyszłość.[23] Powiedzcie, co ma przyjść w następstwie, abyśmy poznali, że jesteście bogami; czy też chciejcie wyrządzić coś złego, albo dobrego, a się zadziwimy, jeśli to razem zobaczymy.[24] Oto jesteście mniej niż nicość, a wasze dzieło mniej niż tchnienie; ohydny ten, co sobie was obrał.[25] Pobudziłem go z północy i przybył; ze wschodu słońca wygłasza Moje Imię; on kroczy po zarządcach jak po błocie i jak garncarz, co depcze glinę.[26] Kto to z początku zapowiedział, abyśmy przedtem wiedzieli oraz mogli powiedzieć: Sprawiedliwie! Przecież nikt tego nie zapowiedział, nikt nie oznajmił i nikt nie słyszał waszych słów.[27] Ja pierwszy oznajmiłem to Cyonowi: Oto, patrzcie! A dla Jeruszalaim wylałem radosnego zwiastuna.[28] Oglądałem się, ale nie było nikogo; żadnego roztropnego między nimi, by się mogli spytać i dać odpowiedź.[29] Zaprawdę, wszyscy są marnością; niczym ich sprawy, powiewem i pustką ich odlewy.

42

[1] Oto Mój sługa, wspieram go; Mój wybraniec, którego upodobała sobie Ma Osoba; na nim złożyłem Mego Ducha, on rozniesie narodom to, co jest właściwe.

[2] Nie będzie wykrzykiwał, ani szumiał i na ulicy nie da się słyszeć jego głosu.[3] Nadłamanej trzciny nie złamie i tlącego się knotu nie zgasi; według prawdy rozniesie sąd.[4] Nie osłabnie, ani się nie zegnie, aż ustanowi prawość na ziemi; za jego nauką zatęsknią pobrzeża.[5] Tak mówi Bóg, WIEKUISTY, który stworzył niebiosa i je rozpostarł; który rozprzestrzenił ziemię wraz z jej płodami; On, który użycza tchnienia tym, co się na niej zaludniają; a Ducha tym, co po niej pielgrzymują.[6] Ja, WIEKUISTY, powołałem cię do sprawiedliwości; ujmę twoją rękę oraz cię zachowam; ustanowię na przymierze ludom oraz na światło narodom.[7] By otworzyć zaślepione oczy, więzionych wyprowadzić z więzienia, a pogrążonych w ciemności z domu zamknięcia.[8] Ja, WIEKUISTY, oto Moje Imię; Mojej chwały nie oddam innemu oraz Mej sławy posągom.[9] Pierwsze wypadki – oto się ziściły, a nowe zapowiadam; ogłaszam je wam zanim zakiełkują.[10] Wy, co puszczacie się na morze i wszystko, co je napełnia, wyspy i ich mieszkańcy zaśpiewajcie WIEKUISTEMU nową pieśń, Jego sława od krańców ziemi.[11] Niech pustynia podniesie głos i jej zagrody; sioła, które zamieszkuje Kedar; niech śpiewają mieszkańcy skał, niech wołają ze szczytu gór.[12] Niech składają cześć WIEKUISTEMU i głoszą po wybrzeżach Jego chwałę.[13] WIEKUISTY wystąpi jako mocarz, wzbudzi zapał jako mąż bojów, zagrzmi i rzuci hasło, okaże się potężnym dla Swych wrogów.[14] Od dawna milczałem – lecz czy mam pozostać spokojnym, wstrzymywać się, jęczeć jak rodząca? Chcę burzyć, a przy tym chłonąć![15] Spustoszę góry, wzgórza, a całą ich zieleń wysuszę; rzeki przemienię w niwy oraz wysuszę jeziora.[16] Poprowadzę ślepych po drodze, której nie znali; powiodę ich po nieznanych im szlakach; ciemność przed nimi przemienię w światło, a manowce zamienię w prostą drogę. Oto rzeczy, które spełnię oraz ich nie zaniecham.[17] Cofną się wstecz ci, co ufają posągom; i sromotnie zawstydzą się ci, co mówią do odlewów: Jesteście naszymi bogami![18] Wy, którzy udajecie głuchych – słuchajcie, a wy, ślepi – patrzcie, abyście przejrzeli![19] Ale kto jest bardziej ślepy niż Mój sługa i bardziej głuchy niż Mój poseł, którego wysyłam? Kto tak ślepy jak Mój odkupiony, zaślepiony jak sługa WIEKUISTEGO?[20] Widziałeś wiele, ale nie rozważyłeś; otwierano ci uszy, ale nie słyszysz.[21] WIEKUISTY chciał, abyś z powodu sprawiedliwości rozpowszechnił prawo i je wsławił.[22] Ale to lud ograbiony, złupiony, wszyscy uwięzieni po lochach i ukryci w domach zamknięcia; stali się łupem a nikt nie ocala; zdobyczą a nikt nie powiada: Wydaj![23] Gdyby ktoś z was to rozważył, pojął oraz usłuchał dla przyszłości.[24] Kto wydał Jakóba na grabież, a Israela łupieżcom? Czy nie WIEKUISTY, On, któremu grzeszyliśmy? Nie chcieliśmy chodzić Jego drogami, ani nie słuchaliśmy Jego Prawa.[25] Więc wylał na niego żar Swojego gniewu oraz potęgę wojny; palił się dookoła – ale nie poznał, w nim płonęło – ale nie brał tego do serca.

43

[1] A teraz, tak mówi WIEKUISTY, twój Stwórca Jakóbie; Ten, co cię ukrztałtował Israelu: Nie bój się, bo cię wybawię, wezwę cię po imieniu: Ty jesteś Moim!

[2] Gdy przejdziesz przez wody – będę z tobą, przez rzeki – lecz ciebie nie uniosą; gdy pójdziesz przez ogień – nie oparzysz się i płomień ciebie nie spali.[3] Bo Ja jestem WIEKUISTY, twój Bóg, Święty Israela, twój Zbawiciel; w twoje miejsce oddałem na twój okup Micraim, Kusz i Sebę.[4] Oddaję ludzi zamiast ciebie i narody za twoje życie, dlatego, że jesteś drogim w Moich oczach, cenionym, i że cię umiłowałem.[5] Nie bój się, bo Ja jestem z tobą; ze Wschodu sprowadzę twe potomstwo oraz z Zachodu cię zgromadzę.[6] Powiem Północy: Wydaj! A do Południa: Nie zatrzymuj! Sprowadźcie z daleka Moich synów i z krańców ziemi Me córki.[7] Każdego, kto jest nazwany Moim Imieniem; którego stworzyłem, ukształtowałem i uczyniłem dla Mej chwały.[8] Wydajcie lud ślepy, który posiada już oczy; głuchych, którzy mają już uszy.[9] Gdy zbiorą się wszystkie narody oraz zgromadzą ludzie – kto między nimi to przepowiedział i dawniej nam to ogłosił? Niech stawią swoich świadków, a będą mieli rację, i słysząc, powiedzą: To prawda![10] Wy jesteście Moimi świadkami – mówi WIEKUISTY, i Mój sługa, którego wybrałem, abyście poznali oraz Mi uwierzyli, i zrozumieli, że to Ja. Przede Mną nie powstał Bóg oraz nikt dłużej nie będzie.[11] Ja, Ja sam jestem WIEKUISTY, a oprócz Mnie nie ma zbawiciela.[12] Ja zapowiedziałem, zbawiłem oraz

to ogłosiłem, i nie ma pomiędzy wami cudzego bóstwa. A wy jesteście Moimi świadkami – mówi WIEKUISTY, że Ja jestem Bogiem.[13] Po wszystkie czasy Nim jestem, a z Mych rąk nikt nie ocali; gdy coś zdziałam – któż to odwróci?[14] Tak mówi WIEKUISTY, wasz Zbawca, Święty Israela: Z waszego powodu posłałem do Babelu i oderwałem wszystkie zawory; a Kasdejczycy – ich śpiew zamienił się w żałobę.[15] Ja, WIEKUISTY, wasz Święty, Twórca Israela, wasz Król.[16] Tak mówi WIEKUISTY, który przygotował drogę na morzu i ścieżkę na bystrych wodach.[17] Ten, który wyprowadził wozy i rumaki, wojsko i potęgę: Razem legli, nie powstaną, dotlili się jak knot, pogaśli.[18] Nie wspominajcie przeszłych rzeczy, starodawnych nie rozpamiętujcie.[19] Oto przygotowuję nową rzecz, która już teraz kiełkuje – czyż nie możecie tego poznać? Tak, utworzę drogę na puszczy oraz rzeki na stepie.[20] Uwielbiać Mnie będzie dziki zwierz, szakale i strusie; bo na puszczy wyprowadzę wody, a na pustyni rzeki, aby dać wodę Mojemu ludowi, Mojemu wybranemu.[21] Temu ludowi, który Sobie utworzyłem, by głosił Moją chwałę.[22] Ale nie Mnie wzywałeś, Jakóbie, ani się Mną nie trudziłeś, Israelu.[23] Nie Mnie składałeś baranki twoich całopaleń i nie Mnie uczciłeś twoimi rzeźnymi ofiarami. Nie obciążałem cię ofiarami ślubnymi, ani cię nie trudziłem kadzidłem.[24] Nie kupowałeś Mi za pieniądze wonnej trzciny, ani nie nasycałeś Mnie tłustością twoich ofiar; ale Mnie obarczałeś twoimi grzechami i wyczerpałeś twoimi winami.[25] Lecz Ja, Ja jestem tym, co z uwagi na Siebie zatrze twoje występki, a twoich grzechów nie wspomnę.[26] Przypomnij Mi, a rozprawię się z tobą. Ty odpowiedz, abyś się usprawiedliwił.[27] Twój praojciec zgrzeszył, a twoi orędownicy ode Mnie odstąpili.[28] Dlatego znieważyłem świętych przywódców, wydałem Jakóba zniszczenie, a Israela na przezwisko.

44

[1] Ale teraz słuchaj Jakóbie, Mój sługo, i Israelu, którego wybrałem.

[2] Tak mówi WIEKUISTY, który cię utworzył i od początku istnienia ukształtował oraz cię też wspomaga: Nie obawiaj się, Mój sługo Jakóbie, i ty, Jeszurun, którego wybrałem.[3] Bo jak rozlewam wody na spragnioną ziemię, a potoki na suszę – tak rozleję Mojego Ducha na twój ród, a Moje błogosławieństwo na twych potomków.[4] Rozrosną się jak wśród traw, jak wierzby nad potokami wód.[5] Ten powie: Należę do WIEKUISTEGO, drugi nazwie się imieniem Jakóba, a inny zapisze się swoją ręką WIEKUISTEMU i będzie się chlubił nazwą Israela.[6] Tak mówi WIEKUISTY, Król Israela i jego Odkupiciel, WIEKUISTY Zastępów: Ja jestem pierwszy i Ja ostatni, a oprócz Mnie nie ma Boga.[7] Od czasu, gdy ustanowiłem ten starodawny naród, kto tak jak Ja ogłaszał – niech oświadczy oraz Mi to wyłoży? Niech zwiastują przeszłe wypadki i to, co w następstwie przyjdzie.[8] Nie trwóżcie się, nie lękajcie! Czyż już od dawna nie oznajmiłem oraz ci nie zapowiedziałem – a wy przecież jesteście Moimi świadkami – czy jest Bóg oprócz Mnie? Przecież nie ma Opoki, nie znam żadnej.[9] Twórcy posągów – wszyscy są nicością, a ich chluby niezdatne do niczego; ich świadkowie to oni sami; nic nie widzą oraz nie rozumieją ku swej hańbie.[10] Kto tworzy bożka, lub leje posąg, do niczego nie jest przydatny?[11] Przecież wszyscy, którzy w tym uczestniczą, powinni się wstydzić; gdyby się razem zebrali i stanęli owi mistrzowie ludzcy – to by niechybnie zadrżeli oraz pokryli się hańbą.[12] Ten wykuwa żelazo na topór, w żarze go obrabia, formuje go młotami i wyrabia swoim silnym ramieniem; nawet łaknie, bo mu nie starcza sił, ale nie pije wody i omdlewa.[13] Inny obciosuje pnie, rozciąga sznur, znaczy go sztyftem, obrabia go heblami i kreśli cyrklem; tworzy go na podobiznę męża, na wzór okazałego człowieka, by mógł zamieszkać w przybytku.[14] Aby narąbać cedrów, czy wziąć korkodąb lub dąb – przygotowuje sobie zapas spośród leśnych drzew; albo zasadza sosnę, którą rozwija deszcz.[15] To służy człowiekowi na opał; bierze z nich i się ogrzewa, roznieca także ogień, aby napiec chleba; a nadto robi bożka oraz się przed nim korzy; tworzy z niego posąg i bije mu pokłony.[16] Jego część pali w ogniu, przy części piecze pieczeń, najada się mięsa i nasyca; grzeje się i mówi: Ach, rozgrzałem się, poczułem płomień![17] A z jego pozostałości czyni bożka, posąg dla siebie; klęka przed nim oraz się korzy; modli się do niego oraz woła: Wybaw mnie, bo ty jesteś moim bogiem![18] Nie poznają,

ani nie rozważają, bo zaklejone są ich oczy, by nie widziały, ani nie zrozumiały ich serca.[19] Nikt nie bierze tego do swego serca; nie ma tu rozumu, ani zastanowienia, by powiedzieć: Część tego spaliłem w ogniu, przy jego węglach napiekłem także chleba, chcę jeszcze upiec mięso i zjeść; więc pozostałość miałbym zamienić w ohydę, klęknąć przed kłodą drzewa?[20] Oto ten, co się ugania za popiołem – do tego stopnia zwiodło go omamione serce, że nie ocala swojej duszy i nie powiada: Czyż w mej prawicy nie trzymam kłamstwa?[21] Pamiętaj to Jakóbie i ty, Israelu, że jesteś Moim sługą; utworzyłem cię na Mojego sługę; Israelu, nie będziesz przeze Mnie zapomniany.[22] Starłem jak obłok twe występki oraz jak chmurę twoje grzechy; nawróć się do Mnie, bowiem cię odkupiłem.[23] Zagrzmijcie niebiosa, gdyż WIEKUISTY to spełnił; wykrzykujcie niziny ziemi, a góry wybuchnijcie śpiewem; także lesie, a w nim wszystkie drzewa. Bo WIEKUISTY wykupił Jakóba, a przez Israela się wsławił![24] Tak mówi WIEKUISTY, twój Zbawiciel, który cię ukształtował od początku istnienia: Ja jestem WIEKUISTY, który wszystko czynię; który Sam rozciągnąłem niebiosa i z własnej mocy rozpostarłem ziemię;[25] który niweczy znaki kłamców oraz czyni głupców z wróżbitów; który mędrców odrzuca do tyłu i czyni głupstwem ich wiedzę;[26] który stwierdza słowo Swojego sługi oraz spełnia zapowiedź Swych wysłańców; który mówi o Jeruszalaim: Niech będzie zaludnione; a o miastach Judei: Niech będą odbudowane i dźwiga jej ruiny;[27] który powiada do głębi: Wyschnij! Osuszę twoje strumienie;[28] który mówi o Koreszu: On Moim doglądającym stada, by spełnił całą Moja wolę; i powiedział do Jeruszalaim: Będziesz odbudowane, a ty Świątynio – ugruntowaną.

45

[1] Tak mówi WIEKUISTY do Swego pomazańca, do Koresza, którego prawicę ująłem, by upokorzyć przed nim narody oraz otworzyć biodra królów; aby otworzyć przed nim wrota, a bramy, by nie były zamknięte.

[2] Ja będę kroczył przed tobą i wyrównam strome wyżyny, skruszę spiżowe wrota i rozsadzę żelazne zawory.[3] Oddam ci tajemne skarby oraz skryte bogactwa, abyś poznał, że to ja jestem WIEKUISTY, Bóg Israela, który cię wezwał po imieniu.[4] Wezwałem cię twoim imieniem dla Mojego sługi Jakóba oraz dla Mojego wybrańca Israela; wyróżniłem cię, aczkolwiek Mnie nie znałeś.[5] Ja jestem WIEKUISTY i nie ma innego; oprócz Mnie nie ma Boga. Uzbroiłem cię, choć Mnie nie znałeś.[6] Aby poznano od wschodu słońca oraz od jego zachodu, że nie ma nikogo oprócz Mnie; Ja jestem WIEKUISTY i nie ma innego.[7] Ja jestem tym, co przygotowuje światło oraz wytwarza ciemność, co sprawia dobro oraz formuje zło – Ja, WIEKUISTY to wszystko czynię.[8] Kropcie z góry niebiosa, a obłoki niech prószą sprawiedliwością; niech się otworzy ziemia, zaowocuje zbawieniem i zarazem niech się rozkrzewi sprawiedliwość; Ja WIEKUISTY to uskuteczniam.[9] Biada temu, co się spiera ze swoimm Stwórcą – skorupa między glinianymi skorupami ziemi. Czyż glina powie do swego mistrza: Co czynisz? Przecież twoja robota się nie trzyma.[10] Biada temu, który powiada do ojca: Czemu płodziłeś? Albo do niewiasty: Czemu się męczyłaś porodem?[11] Tak mówi WIEKUISTY, Święty Israela i jego Stwórca: Pytajcie się Mnie o przyszłość; a Mych synów i dzieło Moich rąk Mnie powierzcie.[12] Ja uczyniłem ziemię i stworzyłem na niej człowieka; rozpięły to Moje ręce; Ja urządziłem niebiosa oraz cały ich zastęp.[13] Ja go także prowadzę do zwycięstwa oraz wyrównam wszystkie jego drogi. On odbuduje Moje miasto oraz wyzwoli Moich jeńców; nie za okup, nie za dary – mówi WIEKUISTY Zastępów.[14] Tak mówi WIEKUISTY: Dorobek Micraimu, przemysł Kuszytów i Sebejczyków, owych rosłych ludzi, przejdzie na ciebie i będzie twoim; za tobą się udadzą, pójdą w kajdanach, przed tobą będą się korzyć oraz do ciebie mówić: Tylko pośród ciebie jest Bóg i nie ma innego, oprócz tego prawdziwego Boga.[15] Zaprawdę, Ty jesteś Bogiem ukrytym, Boże Israela, Zbawco![16] Wszyscy są zawstydzeni i pohańbieni, razem są pohańbieni wszyscy wytwórcy rzeźb.[17] Ale Israel jest uratowany przez WIEKUISTEGO wiecznym zbawieniem; nie będziecie zawstydzeni i pohańbieni na wieki wieków.[18] Bowiem tak mówi WIEKUISTY, Stwórca niebios; On jest Bogiem, który stworzył ziemię oraz ją ustanowił; On ją też utrzymuje; nie na pustynię ją stworzył, lecz urządził ją

dla zaludnienia: Ja jestem WIEKUISTY, nikt inny.[19] Nie mówiłem potajemnie, gdzieś na ustroniu ciemnej ziemi; nie powiedziałem potomstwu Jakóba: Na próżno Mnie szukacie! Ja, WIEKUISTY, zwiastuję sprawiedliwość oraz wygłaszam prawdę.[20] Zgromadźcie się i przyjdźcie, razem podejdźcie, ocaleni spośród narodów! Niczego nie zrozumieli ci, co obnoszą drewno swojego posągu oraz modlą się do boga, który nie może pomóc.[21] Opowiedzcie, nawet ich przyprowadźcie i niechaj radzą między sobą. Kto to od dawna oznajmił, od tamtego czasu to zwiastował? Czy nie Ja, WIEKUISTY? Bo oprócz Mnie nie ma innego Boga, Boga sprawiedliwego; oprócz mnie nie ma takiego, co wybawia![22] Do Mnie się zwróćcie i bądźcie wybawione wszystkie krańce ziemi! Bo Ja jestem Bóg, i nikt inny.[23] Przysięgam na Siebie, sprawiedliwość wyszła z Mych ust; słowo, co się nie cofnie, że przede Mną się ugnie każde kolano i będzie przysięgał każdy język.[24] Tylko u WIEKUISTEGO – powiedzą o Mnie jest sprawiedliwość i potęga. Do niego przyjdą zawstydzeni wszyscy, co pałali ku Niemu nienawiścią.[25] Przez WIEKUISTEGO będzie uznane za sprawiedliwe i lśnić całe nasienie Israela.

46

[1] Zgiął się Bel, skulił Nebo; ich posągi są pośród roślin i bydląt; te przez was obnoszone, nałożone jako brzemię dla znużonych.

[2] Skuliły się, razem się zgięły; nie mogły uratować brzemienia, więc same poszły w niewolę.[3] Słuchajcie Mnie, domu Jakóba i cały szczątku domu Israela, którzy jesteście dźwigani od początku istnienia oraz niesieni od łona.[4] Ja zostanę tym samym aż do waszej starości, oraz będę was nosił aż do sędziwości; Ja stworzyłem, Ja też będę nosił, dźwigał oraz ocalał.[5] Do kogo Mnie chcecie upodobnić, przyrównać i komu przeciwstawić, abyśmy byli sobie równi?[6] Wy, co sypiecie złoto z kiesy, odważacie srebro na szali oraz najmujecie złotnika, aby uczynił z tego bożka, któremu się kłaniacie i przed którym korzycie.[7] Niosą go na ramieniu, dźwigają, ustawiają na jego podstawie i stoi, ze swego miejsca się nie ruszy; choć się do niego woła – nie odpowiada i z niedoli nikogo nie wybawia.[8] Pamiętajcie to i stańcie się mężami; bierzcie to do serca, odstępcy![9] Wspomnijcie przedwieczne dzieje, że Ja jestem Bóg, i nikt inny; Bóg, któremu nic nie dorówna.[10] Który na początku zwiastuje o końcu; a w zaraniu o tym, co się jeszcze nie stało. Gdy wypowiem, Moje postanowienie się wypełni i przeprowadzę każdą Swoją wolę.[11] Który wzywam ze Wschodu drapieżnego ptaka, męża Mojego przeznaczenia z dalekiej ziemi. Powiedziałem, więc to osiągnę; ułożyłem, więc spełnię.[12] Słuchajcie Mnie, wy, krnąbrnego serca, którzy jesteście dalecy od sprawiedliwości.[13] Zbliża się Moja sprawiedliwość, ona jest niedaleko, a Moja pomoc się nie opóźni. Zatem dam Cyonowi pomoc, Israelowi Moją sławę.

47

[1] Zstąp oraz usiądź w prochu, panno, córo Babelu, siądź na ziemi, a nie tronie, córo Kasdi ! Bo nie będą cię nadal nazywać tkliwą oraz spieszczoną.

[2] Weź żarna i miel mąkę, zdejmij twoją zasłonę, podkasaj dół sukni, obnaż goleń i brnij przez rzeki.[3] Odkryje się twoja nagość oraz ukaże twój srom; dokonam pomsty i nie napotkam nikogo, kto by Mi się opierał.[4] Naszym Wybawcą WIEKUISTY Zastępów, to Jego Imię, Święty Israela.[5] Siedź w milczeniu i skryj się w ciemności, córo Kasdi, bo nie będą cię nadal nazywać władczynią królestw.[6] Gdy gniewając się na Mój lud, poniewierałem Moim dziedzictwem i wydawałem ich w twoje ręce – nie okazałaś im miłosierdzia; nawet starców obciążałaś twoim nadmiernym jarzmem.[7] Sądziłaś: Wiecznie będę panią; więc nie wzięłaś tego do serca, ani nie wspominałaś o końcu.[8] Oto posłuchaj, rozkosznico, która bezpiecznie zasiadłaś i która mawiasz w swoim sercu: Ja i nikt inny! Nie zostanę wdową, ani nie zaznam sieroctwa.[9] Zatem nagle, przypadną na ciebie te dwie rzeczy: Sieroctwo i wdowieństwo. Spadną na ciebie w całej swej pełni, pomimo mnóstwa twych guseł i mimo wielkiej mocy twoich czarów.[10] A w twojej niegodziwości mieniłaś się bezpieczną, sądziłaś: Nikt mnie nie widzi. Twoja mądrość i wiedza, to one cię uwiodły, że pomyślałaś w swoim sercu: Ja i nikt inny.[11] Dlatego nawiedzi cię niedola, której nie potrafisz rozjaśnić; spadnie na ciebie nieszczęście, którego nie zdołasz zażegnać; nagle zaskoczy cię ruina, której nie przewidziałaś.[12] Teraz

wytrwaj przy czarach i mocy twoich guseł, którymi się trudziłaś od twej młodości; może potrafisz zaradzić, może odstraszysz.[13] Wyczerpałaś się mnóstwem twoich rad; niech powstaną i niech cię teraz wyzwolą ci, którzy dzielą niebo, badacze gwiazd, co wróżą każdego nowiu o tym, co cię ma spotkać.[14] Oto byli jak ścierń – podpalił ich ogień; nie ocalili swojego życia z mocy płomienia; bez węgla do rozpalenia, ni ogniska, aby przy nim posiedzieć.[15] Także słusznie stało się to, że ci, z którymi się trudziłaś; ci, co cię otaczali od twojej młodości każdy uszedł w swą stronę, nikt cię nie wspomaga.

48

[1] Posłuchajcie tego, domu Jakóba; ci, którzy są nazywani imieniem Israela i pochodzą ze źródeł Judy; którzy przysięgają na Imię WIEKUISTEGO, lecz nie w prawdzie i nie w uczynkach sprawiedliwści przywodzą na pamięć Boga w Israelu.

[2] Mimo, że się nazywają od świętego miasta, i polegają na Bogu Israela; Jego Imię WIEKUISTY Zastępów.[3] Od dawna oznajmiałem poprzednie rzeczy; zaledwie wyszły z Moich ust, zaraz dawałem o nich znać; i nagle je spełniłem, więc się urzeczywistniły.[4] Ponieważ wiedziałem, że ty jesteś krnąbrny, twój kark jest żelaznym ścięgnem, a twoje czoło ze spiżu,[5] dlatego od dawna ci to oznajmiłem; dałem ci o tym znać, zanim się spełniło, abyś nie powiedział: To uczynił mój bożek; mój posąg i odlew tego dokonał.[6] Słyszałeś – popatrz, że wszystko jest. Czyż nie musicie tego sami przyznać? Teraz też zapowiedziałem ci nowe i tajemnicze rzeczy, o których jeszcze nie wiedziałeś.[7] Teraz się tworzą, a nie przedtem; nie słyszałeś o nich nawet przed dniem, byś nie powiedział: Te rzeczy były mi znane.[8] Nie słyszałeś, nie wiedziałeś, ani poprzednio nie otwierało się twoje ucho; bo wiem, że chętnie się sprzeniewierzasz i że od początku istnienia nazywają cię odstępcą.[9] Zawieszę Mój gniew z powodu Mego Imienia, powściągnę się wobec ciebie dla Mej chwały, abym cię nie wytępił.[10] Oto cię przetapiałem – lecz nie jak srebro, doświadczałem cię w topieli niedoli.[11] Dla Siebie, dla Siebie to uczynię, bo jakże miało by być znieważone Moje Imię; a przecież Mojej chwały nie odstąpię innemu.[12] Słuchaj Mnie Jakóbie i Israelu, Mój powołany! To jestem Ja – Ja pierwszy i Ja ostatni.[13] Tylko Moja ręka ugruntowała ziemię, a Moja prawica rozpięła niebiosa; gdy Ja je wezwę – razem staną.[14] Zgromadźcie się wszyscy i słuchajcie: Kto z nich zwiastował, że ten, którego umiłował WIEKUISTY, przeprowadzi Jego wolę w Babelu i okaże Jego potęgę nad Kasdejczykami?[15] Ja, Ja to zwiastowałem oraz go powołałem; sprowadziłem go, a nadto powiodła się jego droga.[16] Zbliżcie się do Mnie oraz słuchajcie. Od początku nie przemawiałem w skrytości; od chwili, w której się to zaczęło, byłem tam. Oto teraz, wysłał mnie Pan, WIEKUISTY, Jego Duch.[17] Tak mówi WIEKUISTY, twój Wybawca, Święty Israela: Ja, WIEKUISTY, twój Bóg, uczę cię dla twojego pożytku; prowadzę cię drogą, którą ty powinieneś chodzić.[18] O, gdybyś słuchał Moich przykazań! Wtedy twój pokój byłby jak strumień, a twoje uczynki sprawiedliwości jak fale morza.[19] Twoje potomstwo byłoby jak piasek, a płody twojego łona jak jego ziarnka. Jego imię nie byłoby wytępione, ani zgładzone sprzed Mojego oblicza.[20] Wyjdźcie z Babelu, uchodźcie z Kasdim! Głosem radości zapowiadajcie, rozgłaszajcie i to roznoście aż do krańców ziemi; wołajcie: WIEKUISTY wyswobodził Swojego sługę Jakóba![21] I nie pragnęli na stepach, po których ich poprowadził wytoczył im wody ze skały; rozsadził opokę, zatem trysnęły wody.[22] Ale nie ma pokoju dla niegodziwych – mówi WIEKUISTY.

49

[1] Słuchajcie mnie, wybrzeża, i uważajcie narody w dali! WIEKUISTY powołał mnie od początku istnienia, w łonie mojej matki wspomniał na moje imię.

[2] I uczynił me usta jak ostry miecz; chował mnie w cieniu Swej ręki, krył mnie w Swoim kołczanie i uczynił mnie wyostrzonym grotem.[3] Powiedział do mnie: Ty jesteś Moim sługą, Israelem, przez którego się wsławię.[4] A ja sądziłem: Daremnie się trudziłem, na próżno i na darmo trawiłem moja siłę. Lecz mój sąd jest u WIEKUISTEGO, moja odpłata u mojego Boga.[5] Otóż i teraz powiedział WIEKUISTY, który od początku istnienia stworzył mnie na Swojego sługę, bym nawrócił ku Niemu Jakóba i by skupił się przy Nim Israel. Tak,

jestem poważany w oczach WIEKUISTEGO, a mój Bóg jest moją potęgą.[6] Nadto powiedział: Mało Mi było, byś był sługą do dźwigania pokoleń Jakóba oraz do nawrócenia ocalonych Israela; ale ustanawiam cię światłem dla narodów, aby Moje zbawienie doszło do krańców ziemi.[7] Tak mówi WIEKUISTY, Zbawca Israela, jego Święty, do wzgardzonej duszy, do wstrętnego dla narodów, do niewolnika władców: Królowie ujrzą i powstaną, a książęta będą korzyć się przed WIEKUISTYM, który jest niezawodny; przed Świętym Israela, który cię wybrał.[8] Tak mówi WIEKUISTY: Wysłuchałem cię w przyjemnej chwili, a w dzień zbawienia przyjdę ci z pomocą; będę cię strzegł i dam cię za przymierze ludowi, abyś podźwignął ziemię i zasiedlił spustoszone dziedzictwa.[9] Abyś powiedział uwięzionym: Wyjdźcie; a tym, co w ciemności: Ukażcie się! Będą się paść przy drogach, a ich pastwisko będzie na wszystkich nagich szczytach.[10] Nie będą łaknąć, ani pragnąć; nie porazi ich żar i słońce, bo ich Miłościwy ich poprowadzi, i powiedzie ich do zdrojów wód.[11] Wszystkie Moje góry zamienię w drogę, a Me ścieżki będą podwyższone.[12] Oto nadejdą ci z daleka, i oto inni z północy, od morza, a tamci z ziemi Synym.[13] Zagrzmijcie niebiosa, rozraduj się ziemio i niech góry wybuchną radością; bowiem WIEKUISTY pociesza Swój naród, użala się nad Swoimi biednymi.[14] A powiedziałeś Cyonie: Opuścił mnie WIEKUISTY, Pan o mnie zapomniał.[15] Czyż niewiasta zapomni o swoim niemowlęciu, by się nie zlitować nad płodem swego życia? A choćby i one zapomniały – Ja ciebie nie zapomnę![16] Oto jakby wyryłem cię na moich dłoniach, dla Mnie zawsze obecne są twoje mury.[17] Chyżo nadbiegną twe dzieci, zaś twoi burzyciele i niszczyciele powychodzą od ciebie.[18] Podnieś dokoła twoje oczy i zobacz, wszyscy się gromadzą oraz do ciebie przybywają. Jak jestem żywy – mówi WIEKUISTY, że ich wszystkich ubierzesz jak strój i uwieńczysz się nimi jak oblubienica.[19] Bo ruiny, zwaliska i twoja zburzona ziemia, zaprawdę, teraz się okaże za szczupłą dla mieszkańców, a twoi niszczyciele będą oddaleni.[20] Synowie twojego sieroctwa jeszcze powiedzą w twoje uszy: Ciasne to miejsce; ustąp mi, abym mógł się pomieścić.[21] Więc w swoim sercu pomyślisz: Któż mi ich narodził? Przecież ja byłam osierocona, samotna, wygnana i porzucona, zatem kto tych odchował? Przecież pozostałam sama jedna, zatem skąd one?[22] Ale tak powiedział Pan, WIEKUISTY: Oto wzniosę ku ludom Moją rękę i zatknę wobec narodów Mój sztandar, a przyniosą twoich synów na połach sukni, a twe córy będą niesione na grzbietach.[23] Królowie będą twoimi piastunami, a ich księżne twoimi karmicielkami; będą ci się kłaniać twarzą do ziemi i lizać proch twoich nóg; a wtedy poznasz, że Ja jestem WIEKUISTY, i że nie powstydzą się ci, co Mi ufają.[24] Czy bohaterowi bywa wydarta zdobycz, albo czyż może być więziony łup zwycięzcy?[25] Ale tak mówi WIEKUISTY: I łup bohatera zostanie mu wydarty, i zdobycz tyrana się wyrwie; bowiem Ja się sprzeciwię twoim wrogom, a twych synów Ja sam wyzwolę.[26] Twoich ciemiężców nakarmię ich własnym ciałem, i jak moszczem, upiją się własną krwią; więc wszelka cielesna natura pozna, że Ja jestem WIEKUISTY, twój obrońca i twój wybawca, mocarz Israela.

50

[1] Tak mówi WIEKUISTY: Gdzie jest list rozwodowy waszej matki, przez który ją porzuciłem? Albo gdzie są Moi wierzyciele, którym musiałem was zaprzedać? Oto jesteście zaprzedani przez wasze grzechy, a przez wasze występki porzucona jest wasza matka.

[2] Dlaczego, gdy przyszedłem nie było nikogo; gdy wołałem – nikt nie odpowiadał? Czy myślicie, że Moja ręka jest za słabą aby wyzwolić, albo czy nie ma we Mnie mocy, aby zbawić? Oto samą Mą groźbą wysuszam morze, zamieniam rzeki w pustynie tak, że ich ryby gniją z powodu braku wody, zdychając z pragnienia.[3] Odziewam niebiosa pomroką i wór ustanawiam ich zasłoną.[4] Pan, WIEKUISTY, dał mi wyćwiczony język, bym umiał w porę pokrzepić słowem znużonego. On budzi mnie każdego ranka, pobudza moje ucho, bym słuchał jak uważni uczniowie.[5] Tak, Pan, WIEKUISTY, otworzył mi ucho, a ja się nie opierałem oraz nie odwróciłem się do tyłu.[6] Nadstawiałem mój grzbiet bijącym, a moje policzki szarpiącym; nie chowałem mej twarzy przed obelgami i pluciem.[7] Ale Pan, WIEKUISTY, mi dopomaga, dlatego

nie będę pohańbiony; dlatego uczyniłem mą twarz jak krzemień, bo wiem, że nie będę zawstydzony.[8] Bliskim jest mój obrońca; kto zechce się ze mną spierać? Stańmy razem! Kto jest mym przeciwnikiem, niechaj do mnie podejdzie.[9] Oto Pan, WIEKUISTY mi dopomoże; kto mnie potępi? Oto wszyscy zwiotczeją jak szata, mól ich zgryzie.[10] Kto jest pomiędzy wami bogobojny, ten słucha głosu Jego sługi; a kto chodzi w ciemności, bo nie ma światła – niech zaufa Imieniu WIEKUISTEGO i polega na swoim Bogu.[11] Wy wszyscy, co rozniecacie ogień oraz uzbrajacie się w płonące strzały idźcie w płomień waszego ognia i na strzały, które sami rozpaliliście. To was spotka z Mej ręki – polegniecie w strapieniu.

51

[1] Słuchajcie Mnie, wy, którzy podążacie za sprawiedliwością, którzy szukacie WIEKUISTEGO; spójrzcie na Skałę z której jesteście wyciosani, na wydrążenie dołu, z którego jesteście wykopani.

[2] Spójrzcie na Abrahama, waszego ojca i na Sarę, która was zrodziła; on był jednym, kiedy go powołałem, ale błogosławiłem mu oraz go rozmnożyłem.[3] Tak WIEKUISTY pocieszy Cyon, pocieszy wszystkie jego ruiny – jego pustynię zamieni w rajską ziemię, a jego ogród jakby w ogród Boga; w nim się znajdzie radość i wesele, dziękczynienie i odgłos śpiewu.[4] Uważajcie na Mnie, Mój ludu oraz ty, Mój narodzie, dajcie Mi ucho! Bowiem ode Mnie wyjdzie Prawo, a Mój sąd ustanowię światłem narodów.[5] Bliską jest Moja sprawiedliwość oraz wschodzi Moje zbawienie; Me ramiona będą sądzić narody. Mnie wypatrują wybrzeża i wyczekują Mego ramienia.[6] Wznieście ku niebu wasze oczy i spójrzcie ku ziemi, na dół; bo niebiosa jak dym się rozpłyną, ziemia zwiotczeje jak szata, a jej mieszkańcy pomrą jak komary; ale Moje zbawienie ostoi się na wieki i nie złamie się Moja sprawiedliwość.[7] Słuchajcie Mnie świadomi sprawiedliwości; narodzie, co w sercu ma Moje Prawo: Nie lękajcie się urągania ludzi oraz nie obawiajcie się ich obelg.[8] Bo jak szatę pożre ich mól i jak wełnę pogryzie ich robak; ale Moja sprawiedliwość ostoi się na wieki, a Me zbawienie od pokolenia do pokolenia.[9] Ocuć się, ocuć, przyoblecz się w moc, ramię WIEKUISTEGO! Ocuć się jak za dawnych dni, za starożytnych pokoleń! Czyż nie ty porąbałeś Rahab i rozpłatałeś smoka?[10] Nie ty wysuszyłeś wody bezmiernej otchłani; morze, co morskie tonie zamieniło w drogę, by przeszli wyzwoleni?[11] Tak powrócą wyswobodzeni WIEKUISTEGO i wejdą ze śpiewem do Cyonu, a nad ich głowami wieczna radość; dostąpią wesela i radości, a troski oraz westchnienia znikną.[12] Ja, Ja sam jestem waszym Pocieszycielem! Czym jesteś ty, że się obawiasz śmiertelnego człowieka, syna Adama, który jest postawiony na równi z trawą?[13] A zapominasz o WIEKUISTYM, twoim Stwórcy, który rozpiął niebiosa oraz osadził ziemię; trwożysz się ustawicznie, każdego dnia, przed gniewem ciemięzcy, który zmierza do zguby – bo oto, gdzie jest gniew tego ciemięzcy?[14] Zgnębiony szybko zostanie uwolniony, nie umrze w grobie i nie zabraknie jego chleba.[15] Bo Ja jestem WIEKUISTY, twój Bóg, który ucisza morze, choć szumią jego fale; Moje Imię – WIEKUISTY Zastępów.[16] Moje słowa złożyłem w twoje usta i osłoniłem cię cieniem Mej ręki, by utwierdzić niebiosa i ugruntować ziemię, aby powiedzieć do Cyonu: Ty jesteś Moim narodem![17] Ocuć się, ocuć, wstań córo Jeruszalaim! Ty, która wypiłaś z ręki WIEKUISTEGO kielich Jego gniewu; pieniący się kielich odurzenia wychyliłaś i wysączyłaś.[18] Nikt jej nie poprowadził ze wszystkich dzieci, które urodziła; nikt nie wspierał jej ręki ze wszystkich dzieci, które wychowała.[19] Jakże liczne były twe przypadłości – kto cię wystarczająco pożałuje? Spustoszenie oraz zburzenie, głód i oręż – kto cię pocieszy?[20] Twoi synowie pomdleli, niczym łania złapana w matnię, legli na wszystkich rogach ulic; pełni byli gniewu WIEKUISTEGO i grozy twojego Boga.[21] Dlatego posłuchaj tego, utrapiona i upojona, ale nie winem![22] Tak mówi Pan, WIEKUISTY, twój Bóg, który broni Swojego ludu: Oto zabieram z twej ręki kielich odurzenia, pieniący się kielich Mojego gniewu – nie będziesz z niego więcej piła.[23] Podam go w rękę twoich gnębicieli, którzy mówili do twojej duszy: Nachyl się, abyśmy przeszli. Uczyniłaś twój grzbiet niczym ziemię i niczym ulicę dla przechodniów.

52

[1] Ocuć się, ocuć, przyodziej się w twoją moc, Cyonie! Odziej się w szaty twojej wspaniałości, Jeruszalaim, święte miasto! Bo nieobrzezany i nieczysty więcej już do ciebie nie wtargnie.

[2] Otrząśnij się z pyłu, wstań i zasiądź, Jeruszalaim! Rozbij pęta twej szyi, branko, córo Cyonu![3] Bowiem tak mówi WIEKUISTY: Darmo was zaprzedano; ale nie srebrem będziecie wykupieni![4] Tak mówi WIEKUISTY: Z początku Mój lud zaszedł do Micraimu, aby tam być przechodniem, ale Aszur uciska go bez końca.[5] Lecz teraz, z jakiego powodu ma tu być? – mówi WIEKUISTY, przecież Mój naród został darmo schwytany; jego tyrani wykrzykują – mówi WIEKUISTY, i ustawicznie, każdego dnia jest znieważane Moje Imię.[6] Dlatego Mój naród pozna Moje Imię, by potwierdził owego dnia, że Ja jestem Ten, co wypowiedział: Oto jestem![7] O, jak urocze są na górach kroki zwiastuna, który obwieszcza pokój, który zwiastuje szczęście, obwieszcza zbawienie i zapowiada Cyonowi: Twój Bóg króluje![8] Oto głos twoich stróżów – o, jakże podnieśli głos, jak razem wykrzykują; bo oko przy oku widzą jak WIEKUISTY wraca do Cyonu.[9] Wybuchnijcie i razem zaśpiewajcie ruiny Jeruszalaimu, bo WIEKUISTY pociesza Swój naród, wyzwala Jeruszalaim.[10] Przed oczyma wszystkich ludów WIEKUISTY odsłania Swoje święte ramię; zatem wszystkie krańce ziemi widzą pomoc naszego Boga.[11] Odstąpcie! Odstąpcie, wyjdźcie stamtąd, nie tykajcie się nieczystości, wyjdźcie spośród niego; oczyśćcie się wy, co niesiecie przybory WIEKUISTEGO![12] Gdyż nie wyjdziecie z pośpiechem, ani nie ujdziecie w popłochu, bowiem przed wami idzie WIEKUISTY, a i waszym odwodem jest Bóg Israela.[13] Oto Mój sługa będzie szczęśliwym, wywyższonym, wyniesionym oraz bardzo wysoko postawionym.[14] Jak twym widokiem przerażało się wielu i bardziej niż kogokolwiek był zeszpecony jego wygląd oraz zniszczona jego postać bardziej niż synów ludzkich[15] tak też skropi on wiele ludów, a królowie zamkną przed nim swe usta. Bo czego im nie opowiadano – to oglądają, a o czym nie słyszeli – to widzą.

53

[1] Kto by uwierzył wieści, co do nas doszła i nad kim się objawiło ramię WIEKUISTEGO?

[2] Bo wyrósł przed Nim jak różdżka i jak korzeń ze spierzchłej ziemi; nie miał postawy, ani urody; widzieliśmy go, ale nie w tej postaci, byśmy go sobie upodobali.[3] Wzgardzony był, unikany przez ludzi, mąż boleści, zżyty z cierpieniem; jakby zakrywał swe oblicze, wzgardzony był i go mieliśmy za nic.[4] Ale on nosił nasze cierpienia, dźwigał nasze dolegliwości; a myśmy uważali go za dotkniętego, rażonego przez Boga i znękanego.[5] Zaś on był raniony za nasze przestępstwa, skruszony za nasze winy; za nasz pokój – kaźń na nim, a przez jego potłuczenie – my wyzdrowieliśmy.[6] Wszyscy błądziliśmy jako trzoda, każdy zwrócił się na swoją drogę, lecz WIEKUISTY dotknął go winą nas wszystkich.[7] Był dręczony – ale ulegał i nie otwierał swoich ust; jak jagnię prowadzone na rzeź, jak oniemiała owca, przed tymi, którzy ją strzygą – tak nie otwierał swoich ust.[8] Został wzięty na skutek ucisku i sądu; kto to pomyśli w jego pokoleniu, że został odłączony z krainą żywych za odstępstwo mojego narodu, jako kara za nich.[9] Pośród niegodziwych ustanowiono jego grób, wśród przemożnych jego mogiłę; jakkolwiek bezprawia nie popełnił i nie było zdrady w jego ustach.[10] Ale spodobało się WIEKUISTEMU, złamać Swojego gnębionego, by swą duszą spełnił ofiarę, ujrzał potomstwo, przedłużył dni i aby przez jego ręce rozwinęła się wola WIEKUISTEGO.[11] Z trudu swojej duszy zobaczy i będzie nasycony. Mój sprawiedliwy sługa swą mądrością wielu poprowadzi do sprawiedliwości i sam poniesie ich winy.[12] Dlatego dam mu w spadku wielu oraz rozdzieli zdobycz wśród potężnych; gdyż wydał na śmierć swoje życie i do występnych był zaliczony; on, który poniósł grzech wielu oraz wstawiał się za przestępcami.

54

[1] Raduj się niepłodna, która nie rodziłaś, uderz pieśnią; wykrzykuj, która nie zaznałaś bólu! Bo liczniejsze będą dzieci opuszczonej, niż dzieci zamężnej – mówi WIEKUISTY.

[2] Rozszerz przestrzeń twego namiotu i niech rozepną zasłony twoich siedzib; nie ociągaj się, przedłuż twoje sznury i utwierdź twe kołki.[3] Bo na prawo i lewo się rozprzestrzenisz, twe potomstwo wydziedziczy ludy i zaludni spustoszone miasta.[4] Nie bój się, bowiem nie będziesz pohańbiona, i się nie wstydź, bo się nie zarumienisz; gdyż zapomnisz upadki twojej młodości, a na hańbę twojego braku męża więcej nie wspomnisz.[5] Gdyż twoim małżonkiem jest twój Stwórca, Jego Imię WIEKUISTY Zastępów; a twoim Odkupicielem Święty Israela, nazwany Bogiem całej ziemi.[6] WIEKUISTY cię powoła jako opuszczoną oraz strapioną w duchu niewiastę, i jako żonę młodości, ponieważ zostałaś porzuconą – mówi twój Bóg.[7] Opuściłem cię na przelotną chwilę, lecz w wielkim miłosierdziu znowu cię przygarnę.[8] W przystępie gniewu, nagle skryłem przed tobą Moje oblicze – mówi twój Odkupiciel, WIEKUISTY, ale w wiecznej miłości ulitowałem się nad tobą.[9] Bo jako wody Noacha – tak też i w odniesieniu do Mnie. Jak przysiągłem, że wody Noacha nie rozleją się znowu na ziemi – tak też przysięgam, że nie będę się na ciebie gniewał, ani cię gromił.[10] Bo choćby się rozstąpiły góry oraz zachwiały wzgórza, jednak Ma łaska nie odejdzie od ciebie i nie zachwieje się przymierze Mego pokoju – mówi twój Miłościwy, WIEKUISTY.[11] O biedna, skołatana, niepocieszona! Oto twoje kamienie osadzę na błyszczu i utwierdzę cię na szafirach.[12] Z rubinu uczynię twoje blanki, twoje bramy z kryształów, a całą twoją granicę z drogocennych kamieni.[13] Wszystkie twoje dzieci będą świadome WIEKUISTEGO i wtedy będzie wielką pomyślność twoich synów.[14] Będziesz utwierdzona sprawiedliwością; więc daleka bądź od zgnębienia, bowiem nie musisz się obawiać; i od trwogi, bowiem do ciebie się nie zbliży.[15] Wprawdzie niejeden się zmówi, ale nie z Mojej woli; i ktokolwiek się zmówi na ciebie – on tobie przypadnie.[16] Oto Ja stworzyłem tego, który wykuwa broń, rozżarza w ogniu węgle i wyrabia narzędzie do czynu; Ja też stworzyłem niszczyciela, aby burzył.[17] Ale żadne narzędzie wykute przeciw tobie się nie nada oraz potępisz każdy język, co występuje przeciw tobie. Takim jest udział sług WIEKUISTEGO, a ich sprawiedliwość ode Mnie – mówi WIEKUISTY.

55

[1] O, wy, wszyscy spragnieni oraz każdy, kto nie ma pieniędzy pójdźcie do wody; pójdźcie, zaopatrzcie się i spożywajcie; tak, pójdźcie, zaopatrzcie się bez pieniędzy, w wino i mleko bez zapłaty.

[2] Po co macie odważać za to srebro, czego nie chciałem; a waszą pracę dawać za to, co nie syci? Słuchajcie Mnie i zakosztujcie tego, co najlepsze; niech w obfitości rozkoszuje się wasza dusza.[3] Skłońcie wasze ucho i przyjdźcie do Mnie; słuchajcie, a wasza dusza ożyje; zawrę z wami Wieczne Przymierze – łaski zapewnione Dawidowi.[4] Oto ustanowiłem go świadkiem narodów, władcą i wodzem ludów.[5] Oto zawezwiesz ludy, których nie znasz, do ciebie się zbiegną plemiona, które ciebie nie znały; z powodu WIEKUISTEGO, twojego Boga; Świętego w Israelu, który cię wsławi.[6] Szukajcie WIEKUISTEGO, póki może być znaleziony; wzywajcie Go, póki jest bliskim.[7] Niechaj niegodziwy porzuci swoją drogę, a mąż bezprawia swe zamysły. Niech zawróci do WIEKUISTEGO, a ulituję się nad nim; do naszego Boga, gdyż szczodrym jest w odpuszczaniu.[8] Bo Moje myśli nie są jak wasze myśli, ani wasze drogi jak Moje drogi – mówi WIEKUISTY.[9] O ile niebiosa przewyższają ziemię, o tyle Moje drogi przewyższają wasze, a Moje myśli – wasze myśli.[10] Bowiem jak z nieba spada deszcz, czy śnieg i tam nie wraca, ale nasącza ziemię, użyźnia ją, czyni płodną oraz dostarcza nasienia siejącemu, a strawy jedzącemu –[11] takim będzie i Moje Słowo, które wychodzi z Mych ust. Nie wróci do Mnie próżne, ale dokona tego, czego żądam i przyprowadzi to, z czym je wysłałem.[12] Tak w radości wyjdziecie oraz w pokoju będziecie prowadzeni; góry i wzgórza wybuchną przed wami śpiewem, a wszystkie polne drzewa uderzą jakby w dłoń.[13] Zamiast głogu wyrośnie cyprys, a zamiast pokrzywy wyrośnie mirt i będzie to ku sławie WIEKUISTEGO, na znak wieczny, niezatarty.

56

[1] Tak mówi WIEKUISTY: Przestrzegajcie sądu oraz spełniajcie sprawiedliwość; bowiem bliskie nadejścia jest Me zbawienie i objawi się Moja łaska.

[2] Szczęśliwy człowiek, który to czyni; syn Adama, który się tego trzyma; który przestrzega szabatu, aby go nie znieważyć oraz strzeże swej ręki, by nie spełniła nic złego.[3] Niech nie powie cudzoziemiec, który się garnie do WIEKUISTEGO, mówiąc: Pewnie WIEKUISTY odłączy mnie od Swojego narodu; i niech nie powie eunuch: Oto ja, uschłe drzewo![4] Bo tak mówi WIEKUISTY o eunuchach, którzy przestrzegają Moich szabatów; wybierają to, co Mi się podoba i trzymają się Mojego przymierza:[5] Ustanowię im w Moim domu, w Mych murach udział i imię, lepsze niż ustanowione przez synów ludzkich; ustanowię im wieczne imię, które nie będzie zatarte.[6] Także cudzoziemcom, którzy się przygarną do WIEKUISTEGO, aby Mu służyć, by miłować Imię WIEKUISTEGO i być Mu sługami; wszystkim, którzy by przestrzegali szabatu, aby go nie znieważać i trzymali się Mojego przymierza.[7] Przyprowadzę ich do Mojej świętej góry i rozraduję ich w Moim Domu Modlitwy; ich całopalenia oraz bite ofiary będą przyjemne na Mojej ofiarnicy; bowiem Mój Dom ma być nazwany Domem Modlitwy dla wszystkich narodów.[8] Oto wypowiedź Pana, WIEKUISTEGO, który zgromadza rozproszonych Israela. Jeszcze będę do Niego gromadził oraz do Jego zgromadzonych.[9] Także wszystkie dzikie zwierzęta – przyjdźcie na żer! Wszystkie zwierzęta lasu![10] Jego stróże są ślepi, bezmyślni; wszyscy oni jak nieme psy, nie umiejące szczekać; senne, wylegujące się, lubiące drzemki.[11] A jednak to psy niepohamowanej żądzy, nie mogące się nasycić; i to oni są pasterzami, choć są niezdolni, by rozważać; wszyscy się zwracają na swoją drogę, każdy za swą korzyścią ze wszystkich stron, mówiąc:[12] Pójdźcie, nabiorę wina, upijemy się napojem; a jak dzisiejszy, taki będzie i dzień jutrzejszy, wielki i bardziej obfitszy.

57

[1] Sprawiedliwy ginie, a nikt tego nie bierze sobie do serca; mężowie wierności porwani, a nikt nie zwraca uwagi, że przed złym został porwany sprawiedliwy.

[2] Ten, kto chodzi w prostocie przybliża pokój, odpoczywa na swoim łożu.[3] Ale podejdźcie tu, wy, synowie czarownicy, nasienie lubieżnika i nierządnicy![4] Z kogo się naigrywacie, przeciw komu otwieracie usta i wywieszacie język? Przecież to wy jesteście płodem występku, nasieniem kłamstwa![5] Ci, co są rozognieni w gajach, pod każdym rozłożystym drzewem i co w dolinach, pod urwiskami skał zarzynają dzieci.[6] Twe dziedzictwo pośród polanek dolin; one, one są twoim udziałem; im to lałaś zalewki i niosłaś ślubne ofiary. Czy wobec tego mam się uspokoić?[7] Ustawiłaś twe łoże na wysokiej, sterczącej górze oraz tam wchodziłaś, by bić ofiary.[8] Za drzwiami i podwojami umieściłaś twoje pamiątki, i ode Mnie się odwróciwszy – odkryłaś się oraz na nie weszłaś; rozszerzyłaś twe łoże i zawarłaś ugodę z niejednym z nich. Upodobałaś sobie ich nałożnictwo, upatrzyłaś sobie wygodne miejsce.[9] Namaszczona, pielgrzymowałaś do królów i mnożyłaś twoje wonności; wyprawiałaś daleko twoich posłów oraz zeszłaś głęboko, aż do Krainy Umarłych.[10] Znużyłaś się mnóstwem twych pielgrzymek, jednak nie powiedziałaś: Koniec! Dlatego nie ustałaś, bo jeszcze odnajdywałaś życie w twoich rękach.[11] Ale przed kim się wystraszyłaś i zatrwożyłaś, tak, że zaczęłaś kłamać? Przecież o Mnie nie pamiętałaś, ani tego nie wzięłaś sobie do serca – bo Ja milczę i to od dawna; nie Mnie się obawiałaś![12] Gdybym teraz ogłosił twoją sprawiedliwość i twoje sprawy – nie przyniosły by ci pożytku.[13] Gdy będziesz wołać niech cię ocalą twoje zgraje; ale wszystkie je wiatr rozniesie, zdmuchnie powiew, a ten, kto we Mnie pokłada nadzieję odziedziczy ziemię oraz posiądzie Moją świętą górę.[14] On już woła: Torujcie, torujcie, wyrównujcie drogę, znieście zapory z drogi Mojego ludu![15] Gdyż tak mówi Wysoki i Wzniosły, Wiecznieistniejący, a Jego Imię święte: Przebywam na świętej wysokości, ale też przy skruszonym oraz zgnębionym w duchu, by ożywić ducha zgnębionych i ożywić serce skruszonych.[16] Bowiem nie stale gromię, ani nie bezustannie się gniewam; ponieważ przed Mym obliczem duch by zamierał oraz dusze, które Ja stworzyłem.[17] Rozgniewałem się z powodu jego grzesznej żądzy oraz go poraziłem, gniewnie się odwracając; a jednak szedłeś wiarołomnie drogą swojego serca.[18] Widziałem jego drogi jednak chcę go uzdrowić oraz go prowadzić, i wrócić mu pocieszenie oraz jego płaczącym.[19] Wyleję słowo ust:

Pokój, pokój dalekiemu i bliskiemu – mówi WIEKUISTY, i go uzdrowię.[20] Ale niegodziwi są jak wzburzone morze, kiedy nie może się uciszyć; a jego wody wymiatają muł i błoto.[21] Nie ma pokoju dla niegodziwych – mówi mój Bóg.

58

[1] Wołaj na całe gardło, nie ustawaj, podnieś swój głos jakby trąba i wypowiadaj Memu ludowi jego występek, a domowi Jakóba jego grzechy.

[2] To Mnie szukają dzień w dzień i żądają poznania Moich dróg; jako lud, który pełni sprawiedliwość i nie uchybia sądom swojego Boga. Ode Mnie domagają się sprawiedliwych sądów i żądają bliskości Boga,[3] mówiąc: Czemu pościmy, a Ty nie widzisz; trapimy naszą duszę, a Ty nie zważasz? Oto w dzień waszego postu załatwiacie swe sprawy i przynaglacie wszystkich waszych pracowników.[4] Oto pościcie w swarach, zwadach, by uderzać niegodziwą pięścią; nie pościcie przez ustalony okres czasu, aby na wysokości był usłyszany wasz głos.[5] Czyż taki ma być post, który Sobie upodobałem? Czy po to jest dzień, w którym człowiek trapi swą duszę, by człowiek zgiął swoją głowę jak trzcinę oraz podścielił sobie wór i popiół? Czy to nazwiesz postem i dniem pożądanym przez WIEKUISTEGO?[6] Czy raczej nie jest postem to, co Sobie upodobałem: Rozerwać pęta niegodziwości, rozwiązać więzy ujarzmienia, wypuścić uciśnionych na wolność i złamać wszelkie jarzmo.[7] I czy nie to: Ułamać łaknącemu twego chleba i wyprowadzić do domu biednych, którzy się tułają? Gdy zobaczysz nagiego, abyś go przyodział i nie ukrywał się przed twoim współplemieńcem.[8] Wtedy twe światło przeniknie cię jak zorza, twoje uzdrowienie szybko się rozwinie, pójdzie przed tobą twoja sprawiedliwość, a chwała WIEKUISTEGO będzie w twoim odwodzie.[9] Wtedy wezwiesz, a WIEKUISTY cię wysłucha; zawołasz, a odpowie: Oto jestem! Tak będzie, kiedy oddalisz spośród siebie ucisk i niecną mowę,[10] a otworzysz łaknącemu twoje serce i posilisz znękaną duszę. Wtedy pośród ciemności zabłyśnie twoje światło, a twój zmierzch będzie jak południe.[11] Zawsze będzie cię prowadził WIEKUISTY oraz podczas posuchy nasyci twoją duszę, a twe członki pokrzepi; i będziesz niczym zroszony ogród, jak zdrój wód, którego wody nie zawodzą.[12] A twoi odbudują odwieczne ruiny – dźwigniesz podwaliny minionych pokoleń i będziesz nazwany naprawiaczem wyłomów, odnowicielem ścieżek do osiedlenia.[13] Jeżeli z powodu szabatu wstrzymasz twoją nogę, aby w Mój święty dzień nie załatwiać swych spraw; jeśli nazwiesz szabat rozkoszą i dniem uświęconym przez WIEKUISTEGO, szanowanym; jeśli go uszanujesz, by nie robić twoich czynności, nie załatwiać twych spraw, ani nie miotać słów –[14] wtedy będziesz się rozkoszował w WIEKUISTYM, wyniosę cię na wyżyny ziemi i nakarmię dziedzictwem Jakóba, twego ojca – bo wypowiedziały to usta WIEKUISTEGO.

59

[1] Oto nieukrócona jest ręka WIEKUISTEGO, aby nie mogła wspomóc; ani nie przytępione Jego ucho, aby nie mogło wysłuchać.

[2] Bo tylko wasze winy robią rozdział pomiędzy wami a waszym Bogiem; a wasze grzechy zakryły przed wami Jego oblicze i nie słyszał.[3] Wasze dłonie są zbrukane krwią, a wasze palce – występkiem; wasze usta mówią kłamstwo, a język wasz knuje krzywdę.[4] Nikt nie podnosi głosu za sprawiedliwością i nikt nie spiera się w uczciwości; ufają w próżność i mówią fałsz; obcują z niegodziwością oraz rodzą bezprawie.[5] Żmije wylęgają jaja i wysnuwają pajęcze tkanki; kto kosztuje ich jaj – umiera, a z rozbitego wykluwa się jaszczurka.[6] Ich tkaniny nie nadają się na szatę, zatem nie nakryją się swoimi wyrobami; ich prace – robotami bezprawia, a w ich dłoni czyny grabieży.[7] Ich nogi dążą ku złemu i spieszą, by przelać niewinną krew; ich zamysły – zamysłami bezprawia; klęska i ruina na ich ścieżkach.[8] Drogi pokoju nie znają, a na ich manowcach nie ma prawa; pokrzywili sobie swoje ścieżki, zatem kto na nich postał – nie zaznał spokoju.[9] Dlatego sąd się od nas oddalił i nie dochodzi nas sprawiedliwość; czekamy na światło – a oto ciemność, na jasność – a błądzimy w mrokach.[10] Macamy jak ślepi, macamy jak bez oczu; w południe potykamy się jak o zmierzchu, jak umarli pośród pustkowi.[11] My wszyscy pomrukujemy jak niedźwiedzie oraz gruchamy jak gołębie; czekamy na

sąd – a go nie ma, na pomoc – a ona jest od nas daleką.[12] Bo rozmnożyły się przed Tobą nasze występki i przeciw nam świadczą nasze grzechy; bo nasze występki są z nami i znamy nasze winy:[13] Odstąpić, zaprzeć się WIEKUISTEGO, odwrócić się od naszego Boga, rozprawiać o grabieży i rozpasaniu, zmyślać i wydobywać z serca słowa kłamstwa.[14] Zatem sąd jest wyparty do tyłu, a sprawiedliwość stoi z dala; bo prawda potknęła się na ulicy, a uczciwość nie może przejść.[15] Tak rugowana jest prawda, a ten, co unika złego – ograbiany. Widział to WIEKUISTY i gorszyło to Jego oczy, bowiem nie było sądu.[16] Widział On, że nie ma męża i się zdumiał, że nie ma orędownika; więc wspomogło Go Jego ramię, a Jego sprawiedliwość – ona Go wsparła.[17] Odział się w sprawiedliwość jak w pancerz, a na Jego głowie hełm zbawienia; odział się w szaty pomsty jak w zasłonę i okrył się żarliwością jak płaszczem.[18] Odpłaci ściśle według uczynków gniewem dla Swoich wrogów i zarzutem dla Swoich przeciwników; odpłaci wyspom zapłatą.[19] Na Zachodzie będą się obawiać Imienia WIEKUISTEGO, a na wschodzie słońca – Jego majestatu; gdy wróg nadciągnie jak rzeka uniesie go tchnienie WIEKUISTEGO.[20] A przyjdzie do Cyonu jako Wykupiciel dla nawróconych od występku w Jakóbie – mówi WIEKUISTY.[21] Ja – takie Moje przymierze z nimi, mówi WIEKUISTY: Mój Duch, który jest razem z tobą i Me słowa, które złożyłem w twoje usta – nie ustąpią z twych ust, ani z ust twoich potomków, ani z ust potomstwa twoich potomków – mówi WIEKUISTY; odtąd i aż na wieki.

60

[1] Wstań, zajaśniej, bowiem nadchodzi twoje światło, a nad tobą zabłyśnie majestat WIEKUISTEGO.

[2] Gdyż ciemność okryje jeszcze ziemię, a plemiona – pomroka; ale ciebie opromieni WIEKUISTY, a nad tobą objawi się Jego majestat.[3] Zaś ludy będą pielgrzymować do twojego światła i królowie do blasku twych promieni.[4] Spójrz wokoło twoimi oczami i zobacz – wszyscy się gromadzą i przybywają do ciebie; z daleka nadciągają twoi synowie, a twe córy tulone są do ich boku.[5] Wtedy spojrzysz i będziesz zachwycony; zadrży i rozszerzy się twoje serce, kiedy zwróci się ku tobie obfitość morza oraz przeniesie się do ciebie bogactwo ludów.[6] Pokryje cię mnóstwo wielbłądów, młode dromadery z Midjanu i Efy; oni wszyscy nadciągną z Szeby, niosąc złoto, wonności oraz wygłaszając chwałę WIEKUISTEGO.[7] U ciebie zbiorą się wszystkie trzody Kedaru, a barany Nebajotu będą na twe usługi; ku upodobaniu wejdą na Moją ofiarnicę i tak uświetnią Dom Mojej sławy.[8] Kto to są te, co pędzą jak obłoki i jak gołębie do swoich gołębników?[9] Tak, to Mnie wypatrują wyspy, a na czele okręty Tarszyszu, by z daleka sprowadzić twoich synów, a wraz z nimi złoto i srebro; dla Imienia WIEKUISTEGO, twojego Boga, dla Świętego w Israelu, który cię uświetni.[10] Cudzoziemcy pobudują twoje mury, a ich książęta będą ci posługiwać; bo zgromiłem cię w Moim gniewie, ale w Mej łasce się ulituję nad tobą.[11] Twoje bramy ustawicznie staną otworem, nie będą zamknięte we dnie i w nocy, by przepuścić do ciebie zastępy narodów, prowadzonych przez ich królów.[12] Bo lud, czy królestwo, które by ci nie usłużyło – zginie; takie plemiona zniszczeją do szczętu.[13] Będzie do ciebie sprowadzona wspaniałość Libanu – razem cyprys, klon i bukszpan, by wsławić miejsce Mojej Świątyni; tak uświetnię miejsce Moich stóp.[14] W pokorze przyjdą do ciebie synowie twoich ciemiężców, a wszyscy, którzy tobą poniewierali, będą się kłaniać stopom twych nóg; nazywać cię będą miastem WIEKUISTEGO, Cyonem Świętego w Israelu.[15] Za to, że byłaś opuszczona, znienawidzona oraz omijał cię przechodzeń – ustanowię cię chlubą świata, radością każdego pokolenia.[16] Będziesz się karmiła mlekiem ludów oraz żywiła z piersi królów, i poznasz, że Ja jestem WIEKUISTY, twój Wybawca, twój Odkupiciel, mocarz Jakóba.[17] Zamiast miedzi naniosą złota, zamiast żelaza naniosą srebra, zamiast drzewa – miedzi, a zamiast kamieni – żelaza; ustanowię pokój twym nadzorcą, a twoimi urzędnikami – sprawiedliwość.[18] W twoim kraju nie będzie nadal słychać o grabieży, o klęsce oraz ruinie w twych granicach; w twoich murach ogłosisz zbawienie, a w twoich bramach – chwałę.[19] Słońce nie będzie dla ciebie dziennym światłem, ani księżyc nie będzie ci przyświecał dla jasności; bowiem WIEKUISTY będzie

twym wiecznym światłem, a twój Bóg twoją świetnością.[20] Twoje słońce nigdy nie zajdzie, ani nie skryje się twój księżyc; bowiem WIEKUISTY będzie twym wiecznym światłem; tak skończą się dni twojej żałoby.[21] A twa ludność to sami sprawiedliwi – oni na wieki posiądą ziemię; to odrośl Moich szczepień, dzieło Mych rąk, którym się poszczycę.[22] Najmniejszy rozrośnie się w tysiące, a najuniżeńszy w potężny lud; Ja, WIEKUISTY, szybko to spełnię swego czasu.

61

[1] Na mnie Duch Pana, WIEKUISTEGO; bo pomazał mnie WIEKUISTY, bym zwiastował dobrą nowinę upokorzonym; wysłał mnie, abym leczył skruszonych na sercu i zapowiedział jeńcom pełne wyzwolenie, a uwięzionym – szerokie otwarcie;

[2] bym ogłosił dłuższy okres czasu łaski WIEKUISTEGO i dzień pomsty naszego Boga, oraz pocieszył wszystkich strapionych.[3] Bym obdarzył strapionych Cyonu, dał im strój zamiast prochu, olejek radości zamiast żałości, płaszcz chwały zamiast zbolałej duszy; aby byli nazwani dębami sprawiedliwości, uprawą WIEKUISTEGO, którym się uświetni.[4] Odbudują dawne ruiny, dźwigną zwaliska przodków i odnowią zburzone miasta, zwaliska wielu pokoleń.[5] Nadto stawią się obcy i będą paść wasze trzody; cudzoziemcy będą waszymi oraczami i winiarzami.[6] A wy będziecie nazwani kapłanami WIEKUISTEGO, nazywać was będą sługami naszego Boga; wy będziecie używać bogactw ludów oraz wymieniać się ich dobrem.[7] Za wasz podwójny wstyd oraz za to, że wołano: Ich udziałem jest hańba w swoim kraju posiądziecie w dwójnasób, waszym udziałem będzie radość.[8] Bo Ja, WIEKUISTY, miłuję sprawiedliwość, a nienawidzę zdzierstwa i krzywdy; więc wiernie oddam im ich nagrodę oraz zawrę z nimi wieczne przymierze.[9] A ich ród będzie wsławiony pomiędzy ludami, ich potomstwo pośród narodów; ktokolwiek ich zobaczy, ten po nich pozna, że to ród, któremu WIEKUISTY błogosławił.[10] Szczerze się raduję w WIEKUISTYM; moja dusza cieszy się moim Bogiem, bo oblókł mnie w szaty zbawienia oraz przyodział mnie płaszczem sprawiedliwości jak oblubieńca, który się przebiera we wspaniały strój i jako oblubienicę, która wkłada swoje klejnoty.[11] Bowiem jak ziemia wydaje swą roślinność i jak ogród rozkrzewia swe nasiona – tak Pan, WIEKUISTY, rozkrzewi wobec wszystkich ludów sprawiedliwość i sławę.

62

[1] Nie zamilknę dla Cyonu, nie spocznę dla Jeruszalaim, aż jej sprawiedliwość wzejdzie jak zorza, a jej zbawienie jak gorejąca pochodnia.

[2] Ludy zobaczą twoją sprawiedliwość, a wszyscy królowie twoją sławę; i nazwą cię nowym imieniem, które wyznaczą usta WIEKUISTEGO.[3] Przez moc WIEKUISTEGO, przez dłoń twojego Boga, staniesz się świętą koroną i królewskim zawojem.[4] Nie będą cię nadal nazywać Opuszczoną, a twojej ziemi nie będą nadal nazywać Spustoszoną; ale będą cię nazywać Moją Upodobaną, a twoją ziemię – Zaślubioną; bo WIEKUISTY cię upodobał, a twoja ziemia będzie zaślubioną.[5] Gdyż jak młodzieniec zaślubia sobie dziewicę – tak cię wydadzą za mąż twoi synowie; a radością oblubieńca z narzeczonej – tobą będzie się radował twój Bóg.[6] Na twoich murach, Jeruszalaim, ustanowię stróżów; cały dzień oraz całą noc – nigdy nie zamilkną; wy, którzy wzywacie WIEKUISTEGO, nie dajcie sobie spoczynku.[7] I nie dajcie Mu wypoczynku, dopóki znowu nie utwierdzi i nie ustanowi Jeruszalaim chwałą na ziemi.[8] WIEKUISTY zaprzysiągł na Swą prawicę oraz na ramię Swej potęgi: Nie dam więcej twojego zboża na karmę twoim wrogom, ani nie będą cudzoziemcy pili twojego moszczu, wokół którego się trudziłaś.[9] Ale ci, co je gromadzą, mają je spożywać oraz chwalić Imię WIEKUISTEGO; a ci, co go zbierają, będą go pić w przedsionkach Mojej Świątyni.[10] Przechodźcie, przechodźcie przez bramy, przygotujcie drogę dla ludu; torujcie, torujcie tor, wybierzcie kamienie, podnieście sztandar narodom![11] Oto WIEKUISTY mówi do krańców ziemi: Zwiastujcie córce Cyonu: Oto nadchodzi twój Zbawiciel, oto z Nim Jego nagroda, a przed Nim Jego odpłata![12] Będą was nazywać świętym ludem, wyzwolonymi WIEKUISTEGO; a ciebie będą nazywać Poszukiwaną, nieopuszczonym miastem.

63

[1] Któż to jest ten, co nadchodzi z Edomu? Ten czerwonoszaty z Bocrach? Ten tak okazały w swojej szacie, uginający się pod pełnią swojej mocy? Ja, zwiastujący sprawiedliwość; dostateczny do zbawienia.

[2] Czemu na Twym ubiorze jest jaskrawa czerwień, a Twe szaty jak takiego, co tłoczy w prasie?[3] Sam jeden tłoczyłem prasę, nikt nie był ze Mną z narodów; a tłoczyłem je w Moim gniewie, więc ich posoka tak pryskała na Mój ubiór, że zbryzgałem wszystkie Moje szaty.[4] Bo kiedy nadszedł dzień pomsty, który jest w Moim sercu oraz dzień wyzwolenia Moich[5] spojrzałem, ale nie było pomocnika; zdumiałem się, ale nie było nikogo, kto by wspierał; zatem wsparło Mnie Moje ramię i Moje uniesienie – ono Mnie wsparło.[6] Więc podeptałem narody w Moim gniewie i upoiłem je Moim uniesieniem; wytoczyłem na ziemię ich posokę.[7] Wspominam łaski WIEKUISTEGO, chwałę WIEKUISTEGO, za wszystko, co WIEKUISTY nam wyświadczył, i wielką dobroć dla domu Israela, którą im okazał według Swej łaski oraz według wielkości Swojego miłosierdzia.[8] I powiedział: Przecież to Mój naród; dzieci, które się nie sprzeniewierzą; i tak stał się ich wybawcą.[9] Żal Mu ich było w każdej niedoli, więc dopomagał im anioł Jego Osoby; wyzwalał ich w miłości oraz Swojej litości; tak ich nosił i dźwigał po wszystkie dni starożytności.[10] Jednak oni byli przekorni i jątrzyli Jego Świętego Ducha; dlatego zamienił się im w nieprzyjaciela, Sam walczył przeciwko nim.[11] Wtedy Jego lud wspomniał o dniach przeszłości, o Mojżeszu, mówiąc: Gdzie jest Ten, co wyprowadził ich z morza, razem z pasterzem Jego trzody; gdzie Ten, co złożył w jego wnętrze Swego Świętego Ducha?[12] Który po prawicy Mojżesza prowadził ramię Swej wspaniałości; który rozdzielił przed nimi wody, by uczynić Sobie wieczne Imię?[13] Który prowadził ich przez głębie, jak rumaki po stepie i nie ponieśli szkody.[14] Duch WIEKUISTEGO prowadził ich do pokoju, jak stado, co spuszcza się w dolinę; tak prowadziłeś Swój naród, by uczynić Sobie sławne Imię.[15] Spójrz z niebios, spojrzyj z Przybytku Twojej świętości i wspaniałości! Gdzie jest gorliwość i Twa potęga? Wzruszenie Twojego serca i Twa litość? Czyżby zahamowało się dla mnie?[16] Ty jednak jesteś naszym Ojcem; bo Abraham się do nas nie przyzna oraz Israel nas nie uzna; Ty WIEKUISTY, jesteś naszym Ojcem i naszym Zbawicielem – takie jest Twoje Imię od wieków.[17] Czemu, o WIEKUISTY, pozwoliłeś nam zbłądzić z Twoich dróg, a nasze uporczywe serca oddaliłeś od Twej bojaźni? Zwróć się do Twoich sług, do pokoleń Twojego dziedzictwa.[18] Twój święty naród niedługo trzymał ziemię, Twoją Świątynię podeptali nieprzyjaciele.[19] Jesteśmy podobni do tych, nad którymi nigdy nie panowałeś, ani nad nimi nie było wzywane Twoje Imię. Gdybyś rozdarł niebiosa i zstąpił – góry by zadrżały przed Twym obliczem.

64

[1] Ukaż się jako ogień, który rozpala chrust; jak woda kipiąca od ognia, by wrogom dać poznać Twoje Imię; niech ludy zadrżą przed Twym obliczem.

[2] Gdybyś spełnił nieoczekiwane dziwy i zstąpił – góry by zadrżały przed Twym obliczem.[3] Bo od wieków tego nie słyszano oraz do uszu nie doszło, że prócz Ciebie, żadne oko nie widziało boga, który by zdziałał coś podobnego dla tych, którzy Go wypatrują.[4] Napotkałeś takich, co radośnie spełniali uczynki sprawiedliwości oraz pamiętali o Tobie na Twych drogach; więc chociaż się gniewałeś, gdyśmy grzeszyli, z uwagi na nich zawsze bywaliśmy ocalani.[5] Jednak teraz – my wszyscy jesteśmy jak nieczysty, a cała nasza sprawiedliwość jest jak plugawa szata; my wszyscy więdniemy jak liść, a nasze winy unoszą nas jak wiatr.[6] Nikt nie wzywa Twojego Imienia, nikt się nie wznosi, aby się Ciebie trzymać; bo zakryłeś przed nami Twe oblicze i dajesz nam ginąć przez nasze winy.[7] A teraz, o WIEKUISTY, Ty jesteś naszym Ojcem! My gliną, a Ty naszym Twórcą; my wszyscy jesteśmy dziełem Twojej ręki.[8] Nie gniewaj się, WIEKUISTY, tak bardzo; nie na wieki pamiętaj winy; spójrz, my wszyscy jesteśmy Twoim narodem.[9] Twoje święte miasta zamieniły się w pustynię; Cyon zamienił się w pustynię, a Jeruszalaim w pustkowie.[10] Dom naszej świętości i świetności, gdzie Cię chwalili nasi ojcowie, stał się pastwą ognia, a wszelkie nasze chluby zmieniły się w ruinę.[11] Czy możesz się w tym powstrzymać, WIEKUISTY? Milczeć oraz trapić nas tak

nadmiernie?

65

[1] Pożądałem tych, co nie prosili; dałem się znaleźć tym, którzy Mnie nie szukali. Do ludu, który nie nazywał się Mym Imieniem, wołałem: Oto jestem! Oto jestem!

[2] Wciąż wyciągałem Moje ręce do tego krnąbrnego narodu, co złą drogą chodzi za swoimi zamysłami.[3] Do narodu, który Mnie jątrzy zuchwale i ustawicznie, zarzynając w ogrodach ofiary oraz kadząc na cegłach.[4] Przesiadują na cmentarzach oraz nocują w zaroślach; jedzą wieprzowinę, a polewka obrzydła im w ich naczyniach.[5] Wołają: Odstąp precz, do mnie się nie przybliżaj, bo jestem świętszy od ciebie; to ci są dymem w Moich nozdrzach; ogniem, który się pali ustawicznie.[6] Oto to jest zapisane przede Mną: Nie spocznę – dopóki nie odpłacę, a odpłacę na ich łono,[7] razem, wasze winy i winy waszych ojców – mówi WIEKUISTY. Tym, co kadzili po górach i lżyli Mnie na wzgórzach; jak najszybciej, na ich łono odmierzę ich zapłatę.[8] Tak mówi WIEKUISTY: Kiedy znajdują moszcz w gronie, powiadają: Nie psuj go, bo w nim jest błogosławieństwo – tak uczynię z uwagi na Moje sługi, że nie wygubię ich wszystkich.[9] A z Jakóba wyprowadzę zasiew, zaś z Judy dziedziców Moich gór; Moi wybrani je odziedziczą i Moi słudzy tam się osiedlą.[10] A Szaron będzie pastwiskiem dla trzód; dolina Achor legowiskiem byków Mojego narodu, który Mnie szuka.[11] Zaś was, którzy opuszczacie WIEKUISTEGO, którzy zapominacie o Mojej świętej górze, którzy zastawiacie „dla Szczęścia ” stół i nalewacie napój dla „Przeznaczenia ” –[12] Ja was przeznaczę pod miecz i wszyscy przyklękniecie na rzeź; za to, że wołałem a wyście się nie odezwali, mówiłem a wyście nie słyszeli, i spełnialiście zło w Moich oczach oraz wybieraliście to, czego nie chciałem.[13] Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto Moi słudzy będą spożywać, a wy – łaknąć; oto Moi słudzy będą pić, a wy – pragnąć; oto Moi słudzy będą się weselić, a wy doznacie wstydu.[14] Tak, Moi słudzy będą śpiewać z serdecznej radości, a wy będziecie wykrzykiwać z bólu serca i wyć od skruszenia ducha.[15] Wasze imię zostawicie dla Mych wybranych na przekleństwo: „Oby Pan, WIEKUISTY, tak cię zgładził”; bo Swoim sługom nadam inne imię.[16] Tak, że kto na ziemi zechce się błogosławić – będzie się błogosławił w prawdziwym Bogu; a kto zechce przysięgać na ziemi – będzie przysięgał na prawdziwego Boga; bowiem poprzednie utrapienia zostaną zapomniane i zakryte przed Moimi oczami.[17] Oto stworzę nowe niebiosa i nową ziemię, więc poprzednie rzeczy nie będą wspomniane, ani nie przejdą przez myśl.[18] Lecz będziecie się cieszyć i zawsze radować tym, co Ja stworzę; bo oto stworzę Jeruszalaim na radość, a jego naród na wesele.[19] Rozraduję się Jeruszalaim’em i rozweselę Moim narodem, i nie będzie słychać głosu płaczu, ani głosu narzekania.[20] Nie ubędzie stamtąd młody latami, ani starzec, który by nie dopełnił swoich dni; bo młodzieniec umrze jako stuletni, grzesznik będzie przeklęty stuletnim wiekiem.[21] Pobudują domy i będą w nich mieszkać, zasadzą winnice i będą spożywać ich owoce.[22] Nie będą budowali, aby zamieszkiwał inny; nie będą sadzili, aby inny spożywał; bowiem dni Mojego ludu będą jak dni drzewa, a pracę swoich rąk spożytkują tylko Moi wybrani.[23] Nie będą się daremnie trudzili, ani rodzili na zgubę; bowiem oni będą rodem błogosławionym przez WIEKUISTEGO, a wraz z nimi ich potomkowie.[24] I będzie, że zanim zawołają – Ja odpowiem; zaledwie wypowiedzą – Ja wysłucham.[25] Razem będzie się pasł wilk z barankiem, lew zajadał będzie słomę jak byk, a wąż – proch jego pokarmem; nie będą szkodzić, ani niszczyć na całej Mojej świętej górze – mówi WIEKUISTY.

66

[1] Tak mówi WIEKUISTY: Niebiosa są Moim tronem, a ziemia podnóżkiem Moich stóp; gdzie stanie dom, który Mi zbudujecie i gdzie jest dla Mnie miejsce odpoczynku?

[2] Przecież to wszystko zdziałała Moja moc oraz wszystko się stało na skutek słów WIEKUISTEGO. Dlatego spoglądam tylko na pokornego i skruszonego na duchu, który gorliwie spełnia Moje słowo.[3] Ten zarzyna byka ów morduje człowieka, ten ofiaruje baranka ów ścina psa, ten przynosi ofiarę ślubu ów ofiaruje krew wieprza, ten kadzi tymiankiem – ów korzy się przed bałwanami. Ale jak oni wybrali sobie ich drogi

i w ich ohydach znalazła upodobanie ich dusza –[4] tak i ja upodobam sobie tych, co z nimi poswawolą i sprowadzę na nich ich obawy. Dlatego, że wołałem, a nikt się nie odezwał; mówiłem, a nikt nie słyszał, i spełniali zło w Moich oczach oraz wybierali to, czego nie chciałem.[5] Słuchajcie słowa WIEKUISTEGO, ci, co gorliwie spełniacie Jego słowo! Wasi bracia, którzy was nienawidzą i odtrącają was z powodu Mojego Imienia, mówiąc: Niechaj wsławi się WIEKUISTY, abyśmy widzieli waszą radość! Lecz oni będą pohańbieni![6] Oto z miasta głos zgiełku, głos z Przybytku, to głos WIEKUISTEGO, który oddaje zapłatę Swoim wrogom.[7] Bowiem ona, zanim poczuje dreszcz – porodzi, zanim ogarnie ją ból – powije dziecko płci męskiej.[8] Kto słyszał o czymś podobnym, kto widział coś podobnego? Czy kiedyś jednego dnia wyłonił się kraj, albo za jednym razem narodził się naród; bo zaledwie poczuła dreszcz – już Cyon zrodził swoich synów.[9] Czyżbym Ja, Ten, który doprowadził do rozwiązania, nie dał rodzić – mówi WIEKUISTY; czyżbym Ja, Ten, co przygotowuje poród, Sam go powstrzymał? – mówi twój Bóg.[10] Cieszcie się wraz z Jeruszalaim i wszyscy się nim radujcie, ci, którzy je miłujecie; wszyscy, co nad nim płakali, z nim weselcie się jego radością.[11] Chciejcie się karmić i nasycać z piersi jego pociech, ssać oraz się rozkoszować z pełni jego chwały.[12] Bowiem tak mówi WIEKUISTY: Oto zwrócę na nich pomyślność niczym strumień oraz bogactwo ludów niczym wezbrany potok, abyście mogli się nasycić; będziecie tam jakby noszeni na rękach oraz będziecie piastowani jak gdyby na kolanach.[13] Jak ten, którego cieszy jego matka, tak Ja was będę cieszył; będziecie pocieszeni w samym Jeruszalaim.[14] Ujrzycie i rozraduje się wasze serce, a wasze członki zakwitną jakby zieleń; u Jego sług będzie poznaną ręka WIEKUISTEGO, lecz wywrze On gniew na Swych wrogach.[15] Bo oto WEKUISTY nadejdzie w ogniu, a Jego zaprzęgi jak burza, by żarem wylać Swój gniew, a Swoją grozę gorejącymi płomieniami.[16] Tak, WIEKUISTY rozprawi się ogniem i Swoim mieczem ze wszelką cielesną naturą, i liczni będą porażeni przez WIEKUISTEGO.[17] Ci, którzy się uświęcają i oczyszczają w ogrodach, środkiem idąc za jednym; którzy jedzą wieprzowinę, plugastwo i myszy; ci będą razem wytępieni – mówi WIEKUISTY.[18] Przy tych sprawach oraz ich myślach, i dla Mnie nadejdzie pora, by zgromadzić wszystkie ludy oraz plemiona, by przyszły i oglądały Moją chwałę.[19] Położę na nich znak i z nich wyślę rozbitków do ludów, by głosili Mą chwałę pomiędzy narodami; do Tarszyszu, do Pula i Luda, do tych, co napinają łuk; do Tubala i Jawana na dalekie wyspy, co nie słyszały o Mnie wieści, ani Mej chwały nie widziały.[20] Potem sprowadzą na Moją świętą górę, do Jeruszalaim, waszych braci ze środka wszystkich ludów, jakby dań dla WIEKUISTEGO; na koniach, na wozach, w wózkach, na mułach i na wielbłądach – mówi WIEKUISTY; tak jak niegdyś synowie Israela przynosili w czystym naczyniu dary do Domu WIEKUISTEGO.[21] Także z tych wybiorę dla kapłanów i Lewitów – mówi WIEKUISTY.[22] Bo jak staną przede Mną nowe niebiosa oraz ta nowa ziemia, które stworzę – mówi WIEKUISTY, tak stanie wasz ród i wasze imię.[23] I będzie, że w każdy nów i każdy szabat przyjdzie wszelka cielesna natura, by się przede Mną ukorzyć – mówi WIEKUISTY.[24] I wyjdą, oglądając zwłoki ludzi, co odstąpili ode Mnie; bo robak ich nie wyginie, a ogień ich nie przygaśnie, i staną się ohydą dla wszelkiej cielesnej natury.

Jeremiah

An Introduction to the Book of Jeremiah

Consists of twenty-three separate and independent sections, arranged in five books. I. The introduction, ch. 1. II. Reproofs of the sins of the Jews, consisting of seven sections, (1.) ch. 2; (2.) ch. 3-6; (3.) ch. 7-10; (4.) ch. 11-13; (5.) ch. 14-17:18; (6.) ch. 17:19-ch. 20; (7.) ch. 21-24. III. A general review of all nations, in two sections, (1.) ch. 46-49; (2.) ch. 25; with an historical appendix of three sections, (1.) ch. 26; (2.) ch. 27; (3.) ch. 28, 29. IV. Two sections picturing the hopes of better times, (1.) ch. 30, 31; (2.) ch. 32, 33; to which is added an historical appendix in three sections, (1.) ch. 34:1-7; (2.) ch. 34:8-22; (3.) ch. 35. V. The conclusion, in two sections, (1.) ch. 36; (2.) ch. 45.

In Egypt, after an interval, Jeremiah is supposed to have added three sections, viz., ch. 37-39; 40-43; and 44.

The principal Messianic prophecies are found in 23:1-8; 31:31-40; and 33:14-26.

Jeremiah's prophecies are noted for the frequent repetitions found in them of the same words and phrases and imagery. They cover the period of about 30 years. They are not recorded in the order of time. When and under what circumstances this book assumed its present form we know not.

The LXX. Version of this book is, in its arrangement and in other particulars, singularly at variance with the original. The LXX. omits 10:6-8; 27:19-22; 29:16-20; 33:14-26; 39:4-13; 52:2, 3, 15, 28-30, etc. About 2,700 words in all of the original are omitted. These omissions, etc., are capricious and arbitrary, and render the version unreliable.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Jeremiah

1

¶ [1] Mowy Jeremjasza, syna Chilkji z kapłanów co byli w Anatot, w ziemi Binjamina;

[2] którego doszło słowo WIEKUISTEGO za czasów Jozjasza, syna Amona, judzkiego króla; trzynastego roku jego panowania.[3] Następnie za czasów Jojakima, potomka Jozjasza, judzkiego króla, aż pod koniec jedenastego roku judzkiego króla Cydkjasza, potomka Jozjasza, i aż do uprowadzenia mieszkańców Jeruszalaim w piątym miesiącu.[4] Wtedy doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[5] Zanim cię utworzyłem w łonie – poznałem cię; a zanim wyszedłeś z łona – poświęciłem cię; dałem cię na proroka narodom.[6] Więc powiedziałem: O Panie, WIEKUISTY! Otojestem niezdolny do mówienia, bo jestem jeszcze młodzieńcem.[7] AleWIEKUISTY do mnie powiedział: Nie mów: Ja jestem młodzieńcem; lecz dokądkolwiek cię poślę – pójdziesz, a cokolwiek ci rozkażę – będziesz mówił.[8] Nie obawiaj się ich oblicza, bowiem Ja jestem z tobą, aby cię wyratować – mówi WIEKUISTY.[9] I WIEKUISTY wyciągnął Swoją rękę, dotknął się moich ust oraz WIEKUISTY do mnie powiedział: Oto kładę Moje słowa w twe usta.[10] Patrz! Oto dzisiaj ustanawiam cię nad narodami i królestwami, byś wykorzeniał i druzgotał, niweczył i burzył, nadto abyś budował i zasadzał.[11] Potem doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: Co widzisz, Jeremjaszu? Więc powiedziałem: Widzę migdałową różdżkę.[12] A WIEKUISTY do mnie powiedział: Dobrze widzisz; gdyż Ja stoję na straży Mojego słowa, bym je wykonał.[13] I po raz drugi doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: Co widzisz? Więc powiedziałem: Widzę kipiący kocioł, a jego przód skierowany jest ku północy.[14] Zatem WIEKUISTY do mnie powiedział: Od północy przypadnie zło na wszystkich mieszkańców tej ziemi.[15] Bo oto zwołam wszystkie rody królestw Północy – mówi WIEKUISTY, więc przyjdą oraz ustawią, każdy swój tron, u wejścia do bram Jeruszalaim, i dokoła, przy wszystkich jej murach oraz przy wszystkich miastach Judy.[16] I rozprawię się z nimi z powodu całej niegodziwości tych, którzy mnie opuścili, a kadzili cudzym bóstwom i korzyli się przed dziełem swoich rąk.[17] Dlatego ty przepasz swoje biodra, wstań oraz mów do nich wszystko, co Ja ci polecam! Nie uginaj się przed nimi, abym cię nie zgiął przed ich obliczem.[18] Bo oto Ja ustanawiam cię dzisiaj warownym miastem, żelazną kolumną oraz spiżowym murem, przeciwko tej całej ziemi; przeciwko królom Judy, przywódcom i jej kapłanom oraz przeciw ludowi tej ziemi.[19] Będą walczyć przeciwko tobie – lecz cię nie zmogą, gdyż Ja będę z tobą, by cię wybawić – mówi WIEKUISTY.

2

[1] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:

[2] Idź i wołaj w uszy Jeruszalaim, głosząc: Tak mówi WIEKUISTY: Pamiętam wierność̓twej młodości, miłość̓ twojego narzeczeństwa, kiedy za Mną chodziłaś na pustyni, po nie obsiewanej ziemi.[3] Israel był poświęcony WIEKUISTEMU, pierwiastkiem Jego plonów; a wszyscy, którzy go chcieli pożreć – zawinili, spadło na nich utrapienie – mówi WIEKUISTY.[4] Słuchajcie słowa WIEKUISTEGO, domie Jakóba, oraz wszystkie rodziny domu Israela![5] Tak mówi WIEKUISTY: Jaką wasi ojcowie znaleźli we Mnie niesprawiedliwość̓, że się oddalili ode Mnie, a szli za marnością̓, i zmarnieli?[6] Nie mówili: Gdzie jest WIEKUISTY, który wyprowadził nas z ziemi Micraim, który prowadził nas po pustyni; po ziemi pustkowia i rozpadlin; po ziemi suchej i cienia śmierci; po ziemi, której nikt nie przebył oraz na której nie zamieszkał żaden człowiek?[7] Owszem, zaprowadziłem was do żyznej ziemi, abyście spożywali jej owoce i dobra; ale weszliście i splugawiliście Moją ziemię, a Me dziedzictwo przemieniliście w ohydę![8] Kapłani nie myśleli gdzie jest WIEKUISTY; ci, którzy pochwycili Prawo Mnie nie poznali; pasterze ode Mnie odeszli, a prorocy prorokowali w imieniu Baala i chodzili za nieużytecznymi rzeczami.[9] Dlatego nadal będę się z wami rozprawiał mówi WIEKUISTY, i nie przestanę się rozprawiać z synami waszych synów.[10] Przejdźcie kittimskiewyspy, rozejrzyjcie się, poślijcie do Kedaruoraz rozważcie dobrze i zobaczcie; czy tam się stało coś podobnego?[11] Czy lud kiedyś zamienił swoich bogów którzy przecież nie są bogami; a Mój naród

zamienił swoją chwałę na rzecz bez pożytku.[12] Zdumiejcie się nad tym niebiosa, wzburzcie się przeciw i spowodujcie spustoszenie! mówi WIEKUISTY.[13] Bo Mój lud popełnił dwojakie zło: Opuścili Mnie – źródło żywych wód, by wyżłobić sobie zbiorniki, zbiorniki popękane, które nie mogą zatrzymać wody.[14] Czy Israel jest niewolnikiem, czy też synem w domu? Dlaczego stał się łupem?[15] Ryczały nad nim lwięta, huczały swoim głosem, i zamieniły jego kraj w pustynię, zaś jego miasta zostały opuszczone z powodu braku mieszkańca.[16] Nawet synowie Nof i Tachpanches miażdżyli twoje ciemię.[17] Sama do tego doprowadziłaś, opuszczając WIEKUISTEGO, twego Boga, w chwili gdy cię prowadził swoją drogą.[18] A teraz jaki masz pożytek z drogi do Micraim byś tam piła wodę z Szychoru? Albo, jaki dla ciebie jest pożytek z drogi do Aszuru abyś tam piła wodę ze strumienia?[19] Skarze cię twa własna niegodziwość, a twoje odstępstwo cię skarci, więc poznasz i zobaczysz, jakie to było złe i gorzkie, że opuściłaś WIEKUISTEGO, twojego Boga, i nie opadła cię bojaźń przede Mną mówi WIEKUISTY, Pan Zastępów.[20] Tak, od wieków kruszyłem twoje jarzmo, zrywałem twoje pęta, bo zapewniałaś: Nie będę więcej wykraczała! A jednak ścielesz sobie, nierządnico, na każdym wysokim pagórku oraz pod każdym rozłożystym drzewem![21] Ja cię zasadziłem jako szlachetną winorośl, całą z prawdziwego nasienia, ale zamieniłaś Mi się w odrośl dzikiej winorośli![22] Bo choćbyś się myła mydłem i jak najwięcej brała do tego ługu, jednak przede Mną wyryta jest twoja wina mówi Pan, WIEKUISTY.[23] Jakże możesz twierdzić: Nie jestem splugawiona; nie chodziłam za Baalami. Spójrz na twoje sprawki w dolinie, uprzytomnij sobie coś uczyniła, chyża wielbłądzico, zbaczając ze swojej drogi.[24] Jak dzika oślica przywykła do stepu, co chłonie powietrze w swej pożądliwej żądzy! Któż ją odciągnie od jej zbestwienia? Kto ją chce odszukać nie potrzebuje się trudzić, znajdzie ją w jej miesiącu.[25] Uchroń twoją nogę od obnażenia, a twoje gardło od pragnienia! Ty jednak powiadasz: Nie! Bo się rozmiłowałam w cudzych; pójdę za nimi.[26] Jak się zawstydza złodziej, kiedy zostaje złapany, tak jest zawstydzony dom Israela oni, królowie, przywódcy, kapłani i ich prorocy.[27] Mówią do drewna: Ty jesteś moim ojcem, a do kamienia: Ty mnie spłodziłeś! Bo się do mnie zwrócili plecami, a nie twarzą. Lecz w czasie niedoli wołają: Wstań i nas wybaw![28] Gdzież są twoi bogowie, których sobie zrobiłaś? Niechaj wstaną, jeśli cię mogą wybawić w czasie twojej niedoli a przecież twoi bogowie, Judo, są według liczby twoich miast![29] Dlaczego na Mnie narzekacie? Przecież wszyscy odstąpiliście ode Mnie mówi WIEKUISTY.[30] Daremnie uderzałem waszych synów nie przyjęli przestrogi; wasz miecz pożerał proroków, niby morderczy lew.[31] Obecny rodzie! Rozważcie słowo WIEKUISTEGO! Czy byłem dla Israela pustynią, albo ziemią strasznej ciemności? Dlaczego Mój lud powiada: Włóczymy się, już więcej nie wejdziemy do Ciebie![32] Czy dziewica zapomina swojego stroju, oblubienica swojej przepaski? Lecz Mój lud zapomniał o Mnie od niezliczonych dni.[33] Jak pięknie urządzasz twoją drogę, aby szukać miłostek! W tym też celu uczysz twoich zdrożnych postępków.[34] Przecież na twych rękawach znajduje się krew ubogich oraz niewinnych istot. Nie złapałaś ich na włamaniu, a to wszystko… na twych rękawach.[35] Powiadasz: Ja jestem wolna od winy, bo odwrócił się ode mnie Jego gniew. Otóż, rozprawię się z tobą z powodu twojej mowy: Ja nie zgrzeszyłam![36] Jak to sobie wielce lekceważysz i zmieniasz swoją drogę! Także ze względu na Micraim będziesz pohańbioną, jak byłaś pohańbioną ze względu na Aszur.[37] Więc stamtąd wyjdziesz, mając ręce nad głową, ponieważ WIEKUISTY odtrącił tych, na których polegasz; z nimi ci się nie powiedzie.

3

[1] Oto słowa: Jeśli mąż by oddalił swą żonę, więc odeszła od niego i wyszła za innego mężczyznę; czy jeszcze mógłby do niej wrócić? Czyż nie byłaby skażoną owa ziemia? Zaś ty, która oddałaś się rozpuście z wieloma zalotnikami, miałabyś do Mnie wrócić? mówi WIEKUISTY.

[2] Podnieś swe oczy ku nagim wierzchołkom i spójrz, gdzie nie zostałaś zhańbiona. Czyhałaś na nich na drogach, jak Arab na pustyni, i plugawiłaś rozpustą twoją ziemię oraz twoim zgorszeniem.[3] A choć zostały powstrzymane obfite deszcze i nie bywało późnego deszczu, to przecież zachowałaś czoło rozpustnej

kobiety; wyrzekłaś się wstydu.[4] Jednak i teraz do Mnie wołasz: Ojcze! Ty jesteś przyjacielem mej młodości![5] Czy na wieki będziesz pomstował, albo pamiętał na zawsze? Oto mówisz, lecz dopuszczasz zgorszenia, ile możesz![6] Za dni króla Jozjasza WIEKUISTY do mnie powiedział: Czy widziałeś co uczyniła israelska odstępczyni? Chodziła na każdą wysoką górę i pod każde rozłożyste drzewo i tam się hańbiła.[7] Więc pomyślałem: Gdy już to wszystko spełni wróci do Mnie, lecz nie wróciła... I spoglądała na to jej wiarołomna siostra judzka.[8] I widziałem, że aczkolwiek z powodu hańbienia się odstępczyni israelskiej wydaliłem ją, dając jej list rozwodowy, jednak nie ulękła się tego jej wiarołomna siostra judzka; poszła i sama także oddała się rozpuście.[9] I się stało, że przez lekkomyślną swą rozpustę zhańbiła ziemię, gdyż uprawiała nierząd z kamieniem i drewnem.[10] Ale mimo tego wszystkiego, jej wiarołomna siostra judzka nie nawróciła się do Mnie całym swym sercem, lecz tylko obłudnie mówi WIEKUISTY.[11] Zatem WIEKUISTY do mnie powiedział: Przez wiarołomną siostrę judzką, israelska odstępczyni usprawiedliwiła sama siebie i swą namiętność![12] Idź i wołaj tymi słowami ku północy; powiedz: Nawróć się israelska odstępczyni mówi WIEKUISTY. Już nie zwrócę na was gniewnego oblicza, bo Ja jestem miłościwy mówi WIEKUISTY; nie pomstuję na wieki.[13] Tylko uznaj twą winę, że odstąpiłaś od WIEKUISTEGO, twojego Boga, i na twych drogach byłaś hojna dla obcych, pod każdym rozłożystym drzewem. Lecz Mojego głosu nie słuchaliście mówi WIEKUISTY.[14] Nawróćcie się przekorni synowie! mówi WIEKUISTY. Przecież tylko Ja wami władam ! I tak was przyjmę, choćby jednego z miasta, a dwóch z rodziny, aby was wyprowadzić na Cyon.[15] Dam wam pasterzy według Mojego serca, więc rozumnie i roztropnie będą was paść.[16] I będzie, kiedy w te dni się rozmnożycie, i rozrodzicie na ziemi mówi WIEKUISTY, że nie powiedzą już: Arka Przymierza WIEKUISTEGO! Nie przyjdzie ona na myśl, nie wspomną o niej, nie będzie poszukiwaną i więcej jej nie zrobią.[17] W tym czasie, będą nazywać Jeruszalaim tronem WIEKUISTEGO. Zgromadzą się do niej, do Jeruszalaim, wszystkie narody, z powodu Imienia WIEKUISTEGO, i nie będą nadal chodzili za żądzami swojego zepsutego serca.[18] W te dni pójdzie dom judzki do domu israelskiego i razem przyjdą z ziemi północnej do ziemi, którą oddałem w dziedzictwo waszym przodkom.[19] Ja powiedziałem: O, jakże cię wyposażę dziećmi oraz dam ci rozkoszną ziemię, najwspanialsze dziedzictwo pomiędzy narodami; i będziesz Mnie wzywać, mówiąc: Mój Ojcze; oraz ode Mnie nie odejdziesz.[20] Bo jak żona się sprzeniewierza swojemu towarzyszowi – tak się sprzeniewierzyliście Mnie, domie Israela mówi WIEKUISTY.[21] Po wierzchołkach gór głos się rozlega, błagalny płacz synów Israela, dlatego, że skrzywili swoją drogę, zapomnieli o WIEKUISTYM, swoim Bogu.[22] Nawróćcie się, przekorni synowie, a ukoję skutki waszej przekory. Oto jesteśmy, przychodzimy do Ciebie, bo Ty jesteś WIEKUISTY, nasz Bóg.[23] Zaprawdę, zawodną jest pomoc z pagórków oraz ze zgiełku na górach; zaprawdę, tylko w WIEKUISTYM, naszym Bogu jest zbawienie Israela![24] Jednak od naszej młodości, ta haniebna rzecz pochłonęła pracę naszych ojców, ich trzody i stada, synów i córki.[25] Zostaliśmy pogrążeni w naszej hańbie oraz okrywa nas wstyd, bo zgrzeszyliśmy przeciwko WIEKUISTEMU, naszemu Bogu, my i nasi ojcowie, od naszej młodości aż po dzień dzisiejszy; nie słuchaliśmy głosu WIEKUISTEGO, naszego Boga.

4

[1] Jeżeli się nawrócisz, Israelu mówi WIEKUISTY, możesz do Mnie wrócić; a jeśli twe obmierzłości oddalisz sprzed Mojego oblicza, nie będziesz się tułał.

[2] Zaś kiedy przysięgniesz: WIEKUISTY żyje w prawdzie, w sądzie i sprawiedliwości wtedy w Nim będą sobie życzyć błogosławieństwa narody oraz w Nim się przechwalać.[3] Ponieważ tak mówi WIEKUISTY do mężów Judy i Jeruszalaim: Wykarczujcie sobie grunt nadający się do uprawy i nie siejcie na cierniu![4] Mężowie Judy i mieszkańcy Jeruszalaim! Obrzeżcie się dla WIEKUISTEGO; usuńcie nieobrzezkę waszego serca, by z powodu niegodziwości waszych postępków, nie wybuchło jak ogień Me oburzenie i nie płonęło tak, że nikt go nie ugasi![5] Opowiadajcie w Judzie i w Jeruszalaim, obwieszczajcie i głoście, uderzcie w surmy na tej ziemi, wołajcie pełnym głosem i mówcie: Zgromadźcie się! Wejdźmy do warownych miast![6]

Podnieście chorągiew ku Cyonowi, schrońcie się, nie zatrzymujcie, ponieważ Ja sprowadzam od północy klęskę i wielki pogrom.[7] Wyszedł lew ze swojego gąszczu, wyciągnął tępiciel narodów; wyruszył ze swego miejsca, by twą ziemię zamienić w pustkowie. Twoje miasta zamienią się w zgliszcza bez mieszkańca.[8] Dlatego przepaszcie się worami, zawodźcie i biadajcie, ponieważ nie odwrócił się od was płonący gniew WIEKUISTEGO.[9] Tego dnia się stanie mówi WIEKUISTY, że zniknie wola króla, wola przywódców oraz zdrętwieją kapłani, a prorocy będą przerażeni.[10] Więc powiedziałem: O Panie, WIEKUISTY! Zaprawdę, łudziłeś ten lud oraz Jeruszalaim, gdy powiadano: Dla was będzie pokój ! A przecież miecz sięgnął aż do życia![11] Tego czasu powiedzą o tym narodzie i o Jeruszalaim: Z nagich wierzchołków pustyni znojny wicher idzie do córy Mojego ludu, nie żeby przewiewał, ani nie żeby oczyszczał.[12] Nadciąga ku Mnie gwałtowny wicher z tych stron, więc teraz Ja się z nimi rozprawię.[13] Oto jako chmury nadciąga; jak burza jego zaprzęgi, a jego rumaki szybsze niż orły; biada nam, bowiem jesteśmy zniweczeni![14] Opłucz ze złego twoje serce, Jeruszalaim, byś mogła być ocaloną. Dopóki będziesz przechowywać w twym wnętrzu twoje nieszczęsnezamysły?[15] Bo oto głos zwiastuna z Dan oraz tego, co obwieszcza nieszczęściez góry Efraim.[16] Oznajmijcie plemionom: Oto jest! Ogłoście o tym w Jeruszalaim: Z dalekiej ziemi nadciągają ci, co są trzymani w zamknięciu, i podnoszą swój okrzyk przeciwko miastom Judy.[17] Jak polni stróże opasują ją dokoła, gdyż Mnie jątrzyła mówi WIEKUISTY.[18] Twoja droga i twe postępki sprowadziły na ciebienieszczęście, które jest takie gorzkie i przenika do twojego serca.[19] Wnętrza, moje wnętrza! Drżę.. O, ściany mojej piersi! Wrze we mnie moje serce, nie mogę milczeć! Moja duszo, słyszysz odgłos trąb, wojenną wrzawę![20] Następuje pogrom za pogromem, tak, spustoszony jest cały kraj; nagle spustoszone są me namioty, w okamgnieniu moje zasłony![21] Jak długo mam oglądać chorągwie, słyszeć odgłosy trąb?[22] Gdyż bezrozumny Mój naród Mnie nie poznał. To dzieci nierozważne i nieroztropne. Biegli są do czynienia złego, lecz dobrego nie potrafią spełnić.[23] Spoglądam na ziemię a oto zamęt i bezład; i ku niebiosom a oto zniknęło ich światło![24] Spoglądam na góry oto drżą, a wszystkie pagórki się chwieją.[25] Spoglądam a oto nie ma ludzi i odleciało wszelkie ptactwo nieba.[26] Spoglądam a oto żyzna niwa jest pustynią oraz zburzone wszystkie jej miasta, wobec oblicza WIEKUISTEGO, wobec Jego płonącego gniewu![27] Bo tak powiedział WIEKUISTY: Cała ta ziemia będzie pustynią aczkolwiek do szczętu nie zgładzę.[28] Dlatego smuci się ziemia, a u góry zaćmiewa się niebo, bo wyjawiłem co postanowiłem, oraz się nie rozmyślę, nie cofnę od tego![29] Przed wrzawą konnicy i łuczników ucieka każde miasto, kryją się w gęstwinach oraz wchodzą na skały; wszystkie miasta są opuszczone i nikt w nich nie mieszka.[30] A ty, oddana spustoszeniu, co poczniesz? Choćbyś się ubrała w szkarłat, choćbyś się ozdobiła złotym klejnotem, choćbyś oczy rozszerzała czernidłem daremnie się stroisz; gardzą tobą zalotnicy, czyhają na twoje życie.[31] Tak, słyszę głos jakby pochwyconej bólem, jęk po raz pierwszy rodzącej, głos córy Cyonu, która dyszy i rozpościera swe ręce: Więc mi biada, bo ma dusza jest bez sił przez morderców!

5

[1] Krążcie po ulicach Jeruszalaim, rozglądajcie się, dowiadujcie, szukajcie na jej rynkach czy znajdziecie człowieka, czy jest choć jeden, który by pełnił sądi poszukiwał prawdy a jej przebaczę.

[2] Chociaż mówią: Żyje WIEKUISTY! przecież i wtedy krzywo przysięgają.[3] WIEKUISTY! Czy Twoje oczy nie są ku prawdzie? Raziłeś ich, ale nie czuli; tępiłeś ich, ale się wzbraniali przyjąć przestrogę; twardszym od skały uczynili swoje oblicze oraz nie chcieli się nawrócić.[4] Ja jednak myślałem: Tylko ubodzy są takimi; są omamieni, bowiem nie znają drogi WIEKUISTEGO, sąduswojego Boga.[5] Zwrócę się do wielkich oraz pomówię z nimi, ci przecież znają drogę WIEKUISTEGO, sądswojego Boga. Ale i ci skruszyli razem jarzmo, i potargali więzy.[6] Dlatego gromi ich ten z lasu, pustoszy ich wilk stepów, u ich miast czyha pantera; ktokolwiek z nich wychodzi zostaje poszarpany, ponieważ liczne są ich winy, mnogie ich przekory.[7] Dlaczego miałbym ci to wybaczyć? Twoi synowie Mnie opuścili i przysięgają na bożyszcza; kiedy ich nakarmiłem oddali się rozpuście,

zgromadzili oddziały do ataku na dom wszetecznicy.[8] Pożądliwi są jako wytuczone źrebce, każdy rży do żony swojego bliźniego.[9] Czyżbym miał takich nie nawiedzić mówi WIEKUISTY, czy nad podobnym narodem nie wywarła by pomsty Moja dusza?[10] Przejdźcie jej ogrodzenie i niszczcie ale do szczętu nie wytrzebiajcie. Pościnajcie jej odrosty, bo nie należą do WIEKUISTEGO![11] Gdyż wielce Mi się sprzeniewierzył dom Israela i dom Judy mówi WIEKUISTY.[12] Zaparli się WIEKUISTEGO, głosząc: To nic! Niedola nam nie przypadnie, nie zaznamy miecza i głodu.[13] Lecz ci prorocy przeminą z wiatrem, gdyż nie jest w nich ten „Mówiący"; zatem niech tak się stanie im samym![14] Dlatego tak mówi WIEKUISTY, Bóg Zastępów: Ponieważ głosicie taką mowę, dlatego Moje słowa przemienię w ogień na twych ustach, a ten naród w drwa, więc ich pochłonie.[15] Domie Israela! Oto na was przyprowadzę naród z daleka mówi WIEKUISTY, naród to potężny, naród starodawny, naród którego mowy nie znasz i nie rozumiesz co mówi.[16] Jego kołczan jest jak otwarty grób; wszyscy są mężni.[17] Zatem pochłonie twoje żniwo i chleb, pochłonie twoich synów i córki, pochłonie twoje trzody i rogaciznę, pochłonie twą winorośl i twoje drzewo figowe; opustoszy mieczem twoje miasta obronne w których pokładasz nadzieję.[18] Jednak i wte dni mówiWIEKUISTY, nie zgładzę was doszczętnie.[19] Stanie się, kiedy się zapytacie: Dlaczego WIEKUISTY, nasz Bóg, uczynił nam to wszystko? Wtedy im odpowiesz: Jak Mnie opuściliście oraz na własnej ziemi służyliście cudzym bogom, tak będziecie służyć obcym na ziemi, co do was nie należy.[20] Oznajmijcie to w domu Jakóba oraz ogłoście w Judzie tymi słowami:[21] Posłuchaj tego nierozumny ludu, co nie masz serca; który masz oczy a nie widzisz, uszy a nie słyszysz![22] Czy nie powinniście się Mnie obawiać mówi WIEKUISTY, czy nie drżeć przed Moim obliczem? Tego, co prastarym dekretem ustanowił piasek granicą morza, której nie przekroczy. Wzburzą się fale ale jej nie przemogą, zaszumią lecz nie przekroczą.[23] Ale temu ludowi dostało się serce wyuzdane i krnąbrne, odstąpili oraz odeszli.[24] Nie pomyśleli w swoim sercu: Bójmy się także WIEKUISTEGO, naszego Boga, który swojego czasu daje wczesny i późny deszcz, który strzeże nam wyznaczonych tygodni żniwa.[25] Lecz wasze winy to odwróciły, wasze grzechy odsunęły od was to dobro![26] Bo w Mym narodzie znajdują się niegodziwi; czyhają jak ptasznicy, opadają, zastawiają sidła, by złowić ludzi.[27] Jak klatka pełna ptactwa tak i ich domy pełne są łupu zdrady; w ten sposób się wzmocnili i wzbogacili.[28] Utuczyli się, zalśnili oraz wezbrali niegodziwymi zamiarami; nie poddają do sądu sprawy, nawet sprawy sierot a mają powodzenie; także prawa ubogich nie stawiają przed sądem.[29] Czyżbym takim nie odpłacił mówi WIEKUISTY, czy nad podobnym narodem nie wywrze pomsty Ma osoba?[30] Spustoszenie i sprośności dzieją się w tym kraju![31] Prorocy prorokują kłamliwie, kapłani uciskają według ich wskazań, a Mój naród się w tym kocha! Ale co uczynicie u kresu tego wszystkiego?

6

[1] Uciekajcie z Jeruszalaim synowie Binjamina, w Tekoa dmijcie w trąbę, wyślijcie sygnały do BethHakerem, bo z północy wyziera klęska i wielki pogrom.

[2] Giniesz, córko Cyońska, piękna i rozkoszna![3] Przyjdą do niej przywódcyi ich trzody, przeciw niej rozbiją wokół namioty, każdy spasie swój udział.[4] Uszykujcie się przeciwko niej do boju! Naprzód, abyśmy wtargnęli jeszcze w południe! Biada nam, bo mija dzień, już się rozciągają wieczorne cienie![5] Naprzód, byśmy wtargnęli w nocy oraz zburzyli jej zamki![6] Dlatego tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Wyrąbcie jej drzewa oraz usypcie szańce przeciwko Jeruszalaim! Oto miasto, przepełnione na wskroś uciskiem, zostanie ukarane![7] Jak źródło wylewa swe wody, tak i ono wylewa swą rozwiązłość; słychać w nim przemoc i grabież, a przede Mną ustawicznie boleść i udręczenia.[8] Przyjmij przestrogę Jeruszalaim, by od ciebie nie odeszła Moja Osoba, bym nie zamienił cię w pustynię, w niezamieszkałą ziemię.[9] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Wyzbierać, jak winorośl wyzbierają resztkę Israela. Jeszcze raz poprowadź swoją ręką, jak winiarz nad gałązkami![10] Kogo mam napominać i przestrzegać, by posłuchali? Oto ich nieobrzezane ucho, tak, że nie mogą słyszeć! Oto słowo WIEKUISTEGO stało się dla nich wzgardą, więc nie mają w nim upodobania.[11] Dlatego jestem przesycony zapalczywością

WIEKUISTEGO, nie mogę jej powstrzymać. Niech się wyleje na ulicy na niemowlę i na zebranie młodzieńców; gdyż zostaną pojmani tak mąż, jak i niewiasta; starzec wraz z sytym lat.[12] Ich domy przejdą na innych, razem z ich polami i żonami, bowiem wyciągnę Moją rękę nad mieszkańcami tej ziemi mówi WIEKUISTY.[13] Zaprawdę, od najmłodszego do najstarszego z nich, każdy goni za wyzyskiem, i każdy uprawia kłamstwo, od proroka do kapłana.[14] Chcą nieznacznie uzdrowić ranę Mojego ludu, powtarzając: Pokój! Pokój! gdy nie ma pokoju.[15] Będą musieli się wstydzić, że czynią obrzydliwości; lecz nie ma dla nich wstydu, i nie potrafią się rumienić. Dlatego upadną pomiędzy poległymi; w czasie, w którym ich doświadczę runą, mówi WIEKUISTY.[16] Tak powiedział WIEKUISTY: Stańcie na drogach, rozejrzyjcie się oraz pytajcie o starodawne ścieżki która to droga do szczęścia i nią idźcie, a znajdziecie odpoczynek dla waszej duszy! Oni jednak powiedzieli: Nie chcemy po niej kroczyć.[17] Więc ustanowiłem nad wami stróżów: Słuchajcie głosu trąby! Oni jednak powiedzieli: Nie chcemy słuchać![18] Dlatego posłuchajcie narody i poznaj zgromadzenie, co się z powodu nich stanie.[19] Posłuchaj ziemio! Oto sprowadzę klęskę na ten naród oraz na plon ich myśli; ponieważ nie zważali na Moje słowa, a Moim Prawem wzgardzili.[20] Po co mi kadzidło, które przychodzi z Szeby i kosztowna trzcina z odległej ziemi? Wasze całopalenia nie wzbudzają upodobania, a wasze rzeźne ofiary nie są Mi przyjemne.[21] Dlatego tak mówi WIEKUISTY: Oto temu ludowi ustawię przeszkody, o które będą się potykać, razem ojcowie wraz z dziećmi, sąsiad i jego towarzysz – aż wyginą.[22] Tak mówi WIEKUISTY: Oto z ziemi północnej nadciąga lud oraz na krańcach ziemi budzi się wielki naród.[23] Władają łukiem i włócznią,są okrutni oraz się nie litują, ich głos huczy jak morze, a jeżdżą na rumakach; on jest uszykowany jak mąż do boju przeciw tobie, córo Cyońska![24] Słyszeliśmy o nim wieść, więc opadają nasze ręce, ogarnia nas trwoga, dreszcze jak rodzącą![25] Nie wychodźcie na pola oraz nie wyruszajcie w drogę, bowiem wokół nieprzyjacielski miecz i strach![26] Córo Mojego ludu! Przepasz się worem oraz tarzajw prochu; urządź sobie żałobę jak po jedynaku, gorzki płacz, gdyż nagle spadnie na was łupieżca![27] Ustanowiłem cię probiercą w Moim ludzie, strażnicą, abyś poznawał oraz doświadczał ich drogi.[28] Wszyscy oni są najkrnąbrniejszymi z krnąbrnych, postępują jak oszczercy, tylko miedź i żelazo, wszyscy oni zepsuci.[29] Spalił się miech, od ognia zniszczył się ołów; daremnie pławiono i pławiono – źli się nie oddzielili.[30] Nazywają ich srebrem wzgardzonym, gdyż WIEKUISTY nimi wzgardził

7

[1] Słowo, które od WIEKUISTEGO doszło Jeremjasza, głosząc:

[2] Stań w bramie Domu WIEKUISTEGO i ogłoś tam słowo, mówiąc: Słuchajcie słowa WIEKUISTEGO wy, wszyscy z Judy, którzy wchodzicie do tych bram, by oddać pokłon WIEKUISTEMU![3] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów, Bóg Israela: Poprawcie wasze drogi i postępki, a pozwolę wam mieszkać na tym miejscu.[4] Nie pokładajcie swej nadziei w kłamliwych słowach, gdy powiadają: Przybytek WIEKUISTEGO, Przybytek WIEKUISTEGO! Przybytek WIEKUISTEGO należy do nich![5] Jeżeli poprawiając, szczerze poprawicie drogi oraz wasze postępki; jeżeli postaracie się rozsądzać między człowiekiem, a jego bliźnim;[6] jeżeli nie będziecie krzywdzili cudzoziemca, wdowy i sieroty; nie wylewali na tym miejscu niewinnej krwi, oraz, na waszą zgubę, nie chodzili za cudzymi bóstwami[7] wtedy pozwolę wam mieszkać na tym miejscu, na ziemi, którą oddałem waszym ojcom od wieków na wieki.[8] Ale oto polegacie na słowach kłamliwych, które nie przynoszą pożytku.[9] Czy kradnąc, zabijając, cudzołożąc, krzywoprzysięgając, kadząc Baalowi oraz chodząc za cudzymi bóstwami, których nie znaliście[10] będziecie przychodzić i w tym Domu, nad którym mianowane jest Moje imię, stawać przed Mym obliczem, mówiąc: Jesteśmy wybawieni! by dalej spełniać te wszystkie obmierzłości?[11] Czy ten Dom, nad którym utwierdzone jest Moje Imię, w waszych oczach stał się jaskinią łotrów? Zaiste, oto Ja to widzę mówi WIEKUISTY.[12] Idźcie też do Mojego miejsca w Szylo, gdzie przedtem umieściłem Moje imię i zobaczcie, co mu uczyniłem z powodu niegodziwości Mojego ludu Israela.[13] Otóż teraz, ponieważ dopuszczacie się tych wszystkich czynów mówi

WIEKUISTY, i mimo że was napominałem, ustawicznie napominając, wy nie słuchaliście, oraz was wzywałem, a nie odpowiadaliście;[14] dlatego uczynię temu Domowi, nad którym mianowane jest Moje imię, na którym polegacie oraz temu miejscu, które wam oddałem i waszym ojcom, jak uczyniłem Szylo.[15] Odrzucę was sprzed Mojego oblicza, jak odrzuciłem wszystkich waszych braci, cały ród Efraima.[16] Zaś ty, nie módl się za tym narodem, nie podnoś za nim skargi i błagania; nie nalegaj na Mnie, ponieważ cię nie wysłucham![17] Czy nie widzisz co wyprawiają w miastach Judy i na ulicach Jeruszalaim?[18] Dzieci zbierają drzewo, ojcowie rozniecają ogień, a kobiety rozczyniają ciasto, by przygotować ofiarne placki dla królowej niebios i wylewać zalewki cudzym bóstwom; a Mnie pobudzać do gniewu.[19] Ale czy ten zgiełk pobudza Mnie do gniewu? mówi WIEKUISTY, czy raczej nie hańbią swojego oblicza?[20] Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto na to miejsce wyleje się gniew i Moje rozjątrzenie na ludzi, na bydło, na polne drzewa i na plon ziemi będzie płonąć i nie zagaśnie.[21] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów, Bóg Israela: Wasze całopalenia dołączcie do waszych rzeźnych ofiar i pożerajcie mięso ![22] Gdyż w sprawie całopaleń i ofiar rzeźnych nie mówiłem z waszymi ojcami, ani nie przykazałem im tego w dzień, w którym wyprowadziłem ich z ziemi Micraim.[23] Lecz tylko to im przykazałem, mówiąc: Słuchajcie Mojego głosu, a będę waszym Bogiem, a wy będziecie Moim ludem. Wszyscy chodźcie drogą, którą wam przykazuję, by się wam dobrze wiodło.[24] Ale nie usłuchali i nie skłaniali swojego ucha, lecz chodzili za podszeptami oraz pożądliwością swojego zepsutego serca; zwrócili się do Mnie karkiem, a nie obliczem.[25] Od dnia, którego wasi ojcowie wyszli z ziemi Micraim aż po dzień dzisiejszy, posyłałem do was wszystkie moje sługi proroków, niestrudzenie wysyłając każdego dnia.[26] Ale Mnie nie usłuchali i nie skłaniali swojego ucha, czyniąc opornym swój kark; postępowali jeszcze gorzej niż ich ojcowie.[27] Lecz chociaż powtórzysz im te wszystkie słowa nie usłuchają cię; choć będziesz do nich wołał oni ci nie odpowiedzą.[28] Wtedy o nich powiesz: To jest lud, który nie usłuchał głosu WIEKUISTEGO, swojego Boga oraz nie przyjął napomnienia; prawda zniknęła i została odjęta z ich ust![29] Zetnij więc, wieniec twych włosów, rzuć go oraz podnieś żałobną pieśń na nagich szczytach! Gdyż WIEKUISTY wzgardził i opuścił ten ród, który Go gniewa.[30] Ponieważ synowie Judy czynili to, co jest złem w Moich oczach – mówi WIEKUISTY, swoje bałwany stawiali w Domu, nad którym jest utwierdzone Moje imię, by go skalać.[31] I zbudowali wyżyny w Tofet, w dolinie BenHinnom, aby palić w ogniu swych synów i córki, czego nie rozkazałem, ani to nie przeszło przez Moją myśl.[32] Dlatego oto nadejdą dni mówi WIEKUISTY, a więcej nie będą go nazywali Tofet oraz doliną BenHinnom ale doliną Mordu, oraz z powodu braku miejsca będą chowali w Tofet.[33] A zwłoki tego ludu pójdą na żer ptactwu nieba, zwierzętom ziemi, i nikt ich nie spłoszy.[34] W miastach Judy i na ulicy Jeruszalaim przerwę głos radości i głos wesela, głos oblubieńca i głos oblubienicy, bo ziemia obróci się w pustkowie.

8

[1] W tym czasie mówi WIEKUISTY, wyrzucą z grobów kości królów Judy, kości jego przywódców, kości kapłanów, kości proroków i kości mieszkańców Jeruszalaim.

[2] I rozrzucą je przed słońcem, księżycem i całym zastępem nieba, który sobie upodobali, którym służyli, za którym chodzili, których się radzili i przed którymi się korzyli; nie sprzątną ich i nie pogrzebią, będą mierzwą na wierzchu ziemi.[3] A jednak taka śmierć będzie pożądana, bardziej niż życie resztek tych, co pozostaną z tego niegodziwego rodu; co pozostaną we wszystkich tych miejscach, do których ich rozproszyłem mówi WIEKUISTY Zastępów.[4] Więc im oświadczysz: Tak mówi WIEKUISTY: Czy się upada i więcej nie powstaje? A jeśli ktoś się odwrócił, czy już nigdy się nie nawróci?[5] Dlaczego lud Jeruszalaim odwrócił się uporczywym odstępstwem, chwycili się obłudy oraz wzbraniają się nawrócić?[6] Wsłuchiwałem się i słyszałem nie mówią nic szczerego, nikt nie żałuje swojej niegodziwości i nie mówi: Co uczyniłem? Każdy mknie ze swoim impetem, jak w boju nieujarzmiony rumak.[7] Nawet bocian w przestworzach zna swoje pory; także synogarlica, jaskółka i żuraw przestrzegają czasu swojego przylotu – lecz Mój lud nie zna sąduWIEKUISTEGO.[8] Jak możecie

twierdzić: Jesteśmy mądrzy! Przy nas jest Prawo WIEKUISTEGO! Zaiste, w fałsz ją zamienił kłamliwy rylec pisarzy![9] Zatem mędrcy zostaną pohańbieni, zgnębieni i usidleni; oto są ci, co pomiatali słowem WIEKUISTEGO, więc jaka im mądrość została?[10] Dlatego ich żony oddam innym, ich pola następcom, gdyż od najmłodszego do najstarszego każdy goni za wyzyskiem, każdy uprawia kłamstwo, od proroka do kapłana.[11] Nieznacznie chcą uzdrowić charakter Mojego ludu, powtarzając: Pokój! Pokój! gdy nie ma pokoju.[12] Będą musieli się wstydzić, bowiem spełniają ohydy; lecz nie ma u nich wstydu i nie potrafią się rumienić. Dlatego padną między poległymi – runą w czasie swojego doświadczenia mówi WIEKUISTY.[13] Zgładzę ich, zgładzę mówi WIEKUISTY. Na latorośli nie zostały grona, ani figi na drzewie figowym, a liść zwiędnął. Już ustanowiłem tych, co im odbiorą.[14] Po co tu jeszcze przebywamy? Zgromadźcie się, schrońmy się do obronnych miast i tam wygińmy; ponieważ WIEKUISTY, nasz Bóg, wydał nas na zgubę. Napoi nas zatrutą wodą – gdyż zgrzeszyliśmy przeciwko WIEKUISTEMU![15] Oczekiwaliśmy pokoju ale dobro nie przyszło; na czas ocalenia a tu przerażenie.[16] Od Dan słychać już parskanie jego koni, cała ziemia drży od głośnego rżenia jego mocarzy; oto nadciągają, aby pochłonąć ziemię oraz to, co ją napełnia, miasto i w nim osiadłych.[17] Bo oto puszczam na was żmije i węże, przeciw którym nie ma zaklęcia, by was kąsały mówi WIEKUISTY.[18] Boleje we mnie serce, słabe jest ukojenie dla smutku![19] Oto z dalekiej ziemi odgłos łkania córki Mojego ludu: Czy na Cyonie nie ma WIEKUISTEGO? Czy zabrakło w nim jego Króla? Czemu Mnie jątrzyli swoimi posągami oraz cudzymi marnościami?[20] Żniwo przeminęło, lato się skończyło, a myśmy nie wspomożeni![21] Z powodu skruszenia córki mojego ludu jestem skruszony; chodzę w żałobie, ogarnęło mnie odrętwienie.[22] Czy nie ma już balsamu w Gilead, albo nie było tam lekarza? Bo czemu się nie powiodło uzdrowienie córki mojego ludu?[23] O, gdyby ma głowa była i strumieniem, a moje oko źródłem łez, bym dniem i nocą płakał nad poległymi córki mojego ludu!

9

[1] Gdyby mi ktoś dał na pustyni schronienie pielgrzyma, bym opuścił mój lud i odszedł od nich; ponieważ oni wszyscy są cudzołożni, zgraja wiarołomnych.

[2] Napinają swój język, niby kłamliwy łuk; nie przez prawdę wzmocnili się na ziemi, bo od złego do złego uczynku postępują, a Mnie nie znają mówi WIEKUISTY.[3] Wystrzegajcie się każdy swojego przyjacielaoraz nie polegajcie na żadnym z braci, bo każdy brat knuje zdradę, a każdy przyjaciel krąży jako oszczerca.[4] Każdy oszukuje przyjaciela, a prawdy nie mówią! Przyzwyczaili swój język do mówienia fałszu i w przekrętach opadają z sił.[5] Twa siedziba pośród obłudy; z powodu obłudy nie chcą Mnie znać mówi WIEKUISTY.[6] Dlatego tak powiedział WIEKUISTY Zastępów: Oto wypróbuję ich i doświadczę, bo co mam innego uczynić względem córki Mojego ludu?[7] Ich język jest wyostrzonąstrzałą, plecie obłudę; swymi ustami uprzejmie rozmawia z bliźnim, lecz we wnętrzu zastawia swoje sidła.[8] Czyżbym tego na nich nie szukał mówi WIEKUISTY, czy nad podobnym narodem Ma Osoba nie wywrze pomsty?[9] Na górach podniosą płacz i skargę, a na rozłogach stepu pieśń żałobną, bowiem opustoszały z powodu braku przechodnia, jak również nie słyszą ryku stada; rozbiegło się i rozpierzchło zarówno ptactwa nieba, jak i bydło.[10] Uczynię z Jeruszalaim kupy gruzu, legowisko szakali, a miasta Judy zamienię w pustkowie z powodu braku mieszkańca.[11] Kto tak mądry, by to zrozumiał, albo do kogo przemówiły Boże usta niech to oznajmi: Czemu ta ziemia ma być zatracona, opustoszała jak step z powodu braku przechodnia?[12] I WIEKUISTY powiedział: Dlatego, że opuścili Moje Prawo, które imprzedłożyłem, nie słuchając Mojego głosu, i według niego nie chodzili.[13] Lecz szli za pożądliwością swojego serca oraz za Baalami; czego ich nauczyli ich ojcowie.[14] Dlatego tak mówi WIEKUISTY Zastępów, Bóg Israela: Oto ich nakarmię – ten lud – piołunem, a napoję ich zatrutą wodą.[15] I rozproszę ich między narodami, których nie znali ani oni, ani ich ojcowie; po czym wyślę za nimi miecz, dopóki ich nie zgładzę.[16] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Rozejrzyjcie się, zwołajcie płaczki, poślijcie do biegłychkobiet, by przybyły.[17] Niech

się pospieszą i podniosą przed nami lament, by z naszych oczu popłynęła łza, a powieki spływały wodą.[18] Bo z Cyonu jest słychać echo skargi: O! Jakże jesteśmy spustoszeni! Jesteśmy bardzo pohańbieni;musieliśmy opuścić ziemię, gdyż rozwalili nasze siedliska.[19] Niewiasty! Zaiste, słuchajcie słowa WIEKUISTEGO i niechaj wasze ucho przyjmie wyrok Jego ust! Abyście nauczyły lamentu wasze córki, i każda swą towarzyszkę żałobnej pieśni.[20] Bo przez nasze okna wdziera się śmierć, wkracza do naszych fortec, by z ulicy wytępić dzieci, a młodzież z rynków.[21] Oświadcz: Tak mówi WIEKUISTY: Ludzkie trupy padną jak gnój na polu; jak snopy za żeńcem, których nikt nie zbiera.[22] Tak mówi WIEKUISTY: Niechaj mędrzec nie chwali się swą mądrością; niechaj dzielny nie chwali się swoją dzielnością; niech bogaty nie chwali się zamożnością.[23] Lecz kto się chce chwalić tym niech się chwali, że zrozumiał i poznał Mnie, że Ja, WIEKUISTY spełniam miłość, sądi sprawiedliwość na ziemi, oraz że mi się to podoba mówi WIEKUISTY.[24] Oto nadchodzą dni mówi WIEKUISTY, a doświadczę każdego obrzezanego nieobrzezańca.[25] Micraim i Judę, Edom i synów Ammonu, Moab i wszystkich, co mieszkają w pociętych na kawałki stronach puszczy; bo wszystkie narody są nieobrzezane, i cały dom Israela jest nieobrzezanego serca.

10

[1] Domu Israela! Słuchajcie słowa, które do was wypowiedział WIEKUISTY.

[2] Tak mówi WIEKUISTY: Do droginarodównie przywykajcie i nie trwóżcie się przed znakami nieba, choć przed nimi trwożą się narody.[3] Ponieważ obyczaje narodów – to marność. Bo drzewo, które siekierą wycięto z lasu, jest wyrobem ręki rzemieślnika.[4] Ozdabia go się srebrem i złotem, gwoździami i młotami je przytwierdzają, aby się nie chwiało.[5] Potem stoją jako wykute słupyi nie mówią; obnoszone są, ponieważ się krokiem nie ruszą; nie bójcie się ich, bowiem nie mogą szkodzić, ale i nie są zdolne być pożytecznymi.[6] Nikt nie jest podobny do Ciebie, WIEKUISTY! Ty jesteś wielki oraz w mocy wielkie jest Twoje Imię.[7] Któż by się Ciebie nie obawiał, Królu Narodów? Tobie to się należy, bowiem u żadnych mędrców plemion, ani w żadnym ich państwie, nie ma Ci podobnego.[8] Tym jednym są ogłupieni i zbłaźnieni, nauką z kawałka drewna, tą nicością.[9] Na wyrób rzemieślnika i ręki złotnika srebro w blachach sprowadza się z Tarszyszu, a złoto z Ufaz; błękit i purpura będzie ich strojem, to wszystko jest dziełem zręcznych w pracy.[10] Ale WIEKUISTY, Bóg, jest prawdziwym. Bóg to żywy i wieczny Król; przed Jego srogością drży ziemia; Jego gniewu nie udźwignąnarody.[11] Tak im oświadczcie: Bóstwa, co nie stworzyły nieba i ziemi wyginą z ziemi i spod nieba.[12] Bo to On utworzył ziemię Swoją mocą, świat utwierdził Swoją mądrością i rozpostarł niebiosa Swym rozumem.[13] A kiedy się odzywa grzmotem wody szumią na niebie; gdy podnosi obłoki z krańców ziemi tworzy błyskawice dla deszczu i wyprowadza wicher ze Swoich magazynów.[14] Wtedy każdy człowiek jest oszołomiony, bo tego nie rozumie, i każdy złotnik pohańbiony z powodu rzeźby – bo jego odlew jestkłamstwem oraz nie ma w nim ducha.[15] Są marnością, dziełem obłędu; wyginą w czasie swojego nawiedzenia![16] Nie jest do nich podobny udział Jakóba bo On jest Stwórcą Wszechrzeczy, a Israel berłem Jego dziedzictwa; Jego Imię WIEKUISTY Zastępów.[17] Zbierz z ziemi twoje rupiecie, ty, która jesteś oblegana![18] Ponieważ tak mówi WIEKUISTY: Tym razem oto rzucę mieszkańców ziemi i ich ścisnę, by to poczuli.[19] Biada mi wobec mojego pogromu, nieuleczalna jest moja rana! A mawiałem: Naprawdę, zniosę to cierpienie![20] Mój namiot został zburzony, wszystkie moje powrozy zerwane, moi synowie odeszli ode mnie i ich nie ma; nikt już nie rozbije mojego namiotu, ani nie przytwierdzi mych zasłon.[21] Bo pasterze byli bezmyślni, nie szukali WIEKUISTEGO; dlatego im się nie powiodło, a cała ich trzoda pastwiska została rozproszona.[22] Wielka wrzawa z kraju Północy! Odgłos wieści: Oto nadchodzi, by miasta Judy przekształcić w pustkowie, w legowisko szakali![23] Wiem, o WIEKUISTY, że nie w mocy człowieka jest jego droga; nie dano wątłemu mężowi, by kierował swoim krokiem.[24] A zatem karć mnie WIEKUISTY, ale sprawiedliwie nie w Twoim gniewie, byś mnie nie zniszczył.[25] Wylej Twą zapalczywość na narody, które Cię nie poznały oraz na pokolenia, które nie wzywają

Twojego Imienia; gdyż pochłonęły Jakóba, pochłonęły go i unicestwiły, a jego siedzibę spustoszyły.

11

[1] Słowo, które od WIEKUISTEGO doszło do Jeremjasza, głosząc:

[2] Słuchajcie słów tego Przymierza i oznajmicie je mężom Judy oraz mieszkańcom Jeruszalaim.[3] Powiesz im: Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Israela: Przeklęty każdy, co nie usłuchał słów tego Przymierza,[4] które poleciłem waszym ojcom w dniu wyprowadzenia ich z ziemi Micraim, z żelaznego pieca, mówiąc: Słuchajcie Mojego głosu oraz spełniajcie ściśle to, co wam nakazuję, abyście byli Moim ludem, a Ja bym się stał waszym Bogiem![5] Bym umocnił przysięgę, którą zaprzysiągłem waszym ojcom, aby oddać im ziemię jak jest dziś płynącą mlekiem i miodem. Więc odpowiedziałem i rzekłem: To prawda, o WIEKUISTY![6] A WIEKUISTY do mnie powiedział: Wołaj te wszystkie słowa w miastach Judy i na ulicach Jeruszalaim, głosząc: Słuchajcie słów tego Przymierza i je spełniajcie.[7] Gdyż także zaświadczając, ostrzegałem waszych ojców, w czasie gdy ich wyprowadziłem z ziemi Micraim – i aż po dzisiejszy dzień, ustawicznie przestrzegając w tych słowach: Słuchajcie Mojego głosu![8] Ale nie słuchali i nie nakłaniali swojego ucha; poszli, każdy w namiętnościach swego zepsutego serca. Tak sprowadziłem na nich wszystkie słowa tego przymierza, które poleciłem im pełnić bo nie pełnili.[9] I WIEKUISTY do mnie powiedział: Osiągniętosprzysiężenie pomiędzy mężami Judy a mieszkańcami Jeruszalaim.[10] Powrócili do pierwotnych winswoich ojców, którzy wzbraniali się słuchać Moich słów, idąc za cudzymi bóstwami, by im służyć; dom Israela i dom Judy zerwał Moje Przymierze, które zawarłem z ich ojcami.[11] Dlatego tak mówi WIEKUISTY: Oto sprowadzę na nich niedolę, z której nie potrafią wyjść; będą do Mnie wołali, ale ich nie wysłucham.[12] Niech miasta Judy oraz mieszkańcy Jeruszalaim pójdą oraz wołają do bóstw, którym kadzą – lecz im nie pomogą w czasie ich niedoli.[13] Bo ile jest twych policzonych miast, Judo, tylu twoich bogów, i ustawialiście ołtarze haniebnemu bożyszczu według ilości ulic, Jeruszalaim; ołtarze w celu kadzenia Baalowi.[14] Ty przeciwnie, nie módl się za tym narodem, ani nie podnoś za nim głosu skargi czy błagania; ponieważ ich nie wysłucham w czasie, gdy będą do Mnie wołać z powodu swojej niedoli.[15] Dlaczego Moja ulubiona jest w Moim domu, bo przecież z wieloma spełniła obrzydliwość! Czyżby poświęcone mięsiwa miały ją usunąć od ciebie? Naprawdę, wtedy byś się mogła cieszyć ze swej niegodziwości![16] Rozłożystą oliwką, piękną z owocu i na spojrzenie, nazwał WIEKUISTY twe imię; a przy odgłosie wielkiej burzy roznieci wokół niej wielki ogień, więc połamią się jej gałęzie.[17] Bo WIEKUISTY Zastępów, który ciebie zasadził, zapowiedział dla ciebie nieszczęście z powodu niegodziwości domu Israela i domu Judy, którą spełnili by Mnie jątrzyć, kadząc Baalowi.[18] WIEKUISTY mi to oznajmił zatem się dowiedziałem; wtedy ukazałeś mi ich przedsięwzięcia![19] Zaś ja byłem jak potulne jagnię, które jest prowadzone na rzeź; nie wiedziałem, że przeciw mnie knuli plan: Zniszczmy drzewo wraz z jego pokarmem; zgładźmy go z krainy żyjących, by jego imię nie było więcej wspominane![20] Ale WIEKUISTY Zastępów jest sędzią sprawiedliwym, On doświadcza nerki i serca; a zatem ja zobaczę Twoją pomstę nad nimi, gdyż powierzyłem Ci moją sprawę![21] Dlatego tak mówi WIEKUISTY o ludziach z Anatot, którzy czyhali na moje życie, mówiąc: Nie prorokuj w imieniu WIEKUISTEGO, abyś nie zginął z naszych rąk.[22] Dlatego tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Tak oto będę się nimi zajmował młodzieńcy wyginą od miecza; ich synowie i córki wyginą z głodu.[23] Nawet resztka z nich nie zostanie, gdyż sprowadzę klęskę na ludzi z Anatot, w roku ich nawiedzenia.

12

[1] Ty jesteś sprawiedliwym, WIEKUISTY, kiedy się z Tobą spieram; jednak chciałbym Ci mówić o sądach: Czemu droga niegodziwych się szczęści; spokojni są wszyscy, którzy się przyodziali zdradą?

[2] Zasadzasz ich, zapuszczają korzenie, rozwijają się i przynoszą owoce; choć jesteś bliskim ich ust, ale dalekim od ich nerek![3] Ale Ty, WIEKUISTY, mnie poznałeś; widzisz mnie i względem Ciebie doświadczasz moje serce. Na rzeź ich porwij jak stado

oraz przygotujna dzień mordu.[4] Jak długo ma się smucić ziemia i więdnąć zieleń każdego pola? Z powodu złośliwości jej mieszkańców giną zwierzęta i ptactwo. Gdyż powiadają: On nie widzi naszej przyszłości.[5] Ponieważ z pieszymi się ścigałeś, a cię znużyli, jakżebyś miał współzawodniczyć z rumakami? Jeśli czujesz się bezpiecznym tylko na spokojnej ziemi, co poczniesz w gęstwinie Jardenu?[6] Bo twoi bracia i dom twojego ojca – ci się tobie sprzeniewierzyli i za tobą wołają pełnymi ustami. Nie ufaj im, choćby życzliwie do ciebie przemawiali![7] Opuściłem Mój dom, porzuciłem Moje dziedzictwo, wydałem ulubioną Mej duszy w moc jej wrogów.[8] Przecież Moje dziedzictwo stało się dla Mnie jak lew w lesie; ryknęło na Mnie swym głosem i dlatego musiałem je znienawidzić![9] Czyżby Moje dziedzictwo stało się dla Mnie jak nakrapiany sęp – bo sępy są wokół niego! Dalej! Zgromadźcie wszystkie dzikie zwierzęta, sprowadźcie je na żer![10] Liczni pasterze zniszczyli Moją winnicę, zdeptali Mój łan; rozkoszny Mój łan przeznaczyli na głuche pustkowie.[11] Wyznaczono go na pustynię, ku Mnie spogląda żałośnie spustoszony. Opustoszała cała ziemia, gdyż nikt nie brał tego do serca.[12] Burzyciele wtargnęli na wszystkie wierzchołki pustyni, bo miecz WIEKUISTEGO chłonie od krańca ziemi do krańca ziemi; nie ma pokoju dla żadnego ciała![13] Rozsiewali pszenicę, a zbierali ciernie – wysilali się bez pożytku; jesteście pohańbieni z powodu waszych plonów, wskutek płonącego gniewu WIEKUISTEGO.[14] Tak mówi WIEKUISTY o wszystkich moich niegodziwych sąsiadach, naruszających dziedzictwa, które wydzieliłem Mojemu israelskiemu ludowi: Oto wyrwę ich z ich ziemi, a dom Judy wyrwę spośród nich![15] Jednak po ich wyrwaniu, zwrócę się oraz zlituję, i przyprowadzę każdego z nich do swojego dziedzictwa oraz każdego do swojej ziemi.[16] I będzie, jeśli się ucząc, nauczą się dróg Mego ludu, by przysięgali na Moje imię "Żyje WIEKUISTY!", tak jak nauczali Mój lud przysięgać na Baala wtedy będą odbudowani pomiędzy Moim ludem.[17] Jeśli jednak nie usłuchają, wtedy zupełnie wyplenię ten naród, wypleniając i gubiąc mówi WIEKUISTY.

13

[1] Tak do mnie powiedział WIEKUISTY: Pójdziesz i kupisz sobie lniany pas oraz włożysz go na swoje biodra; ale do wody go nie wkładaj!

[2] Wtedy kupiłem pas według rozkazu WIEKUISTEGO i włożyłem na moje biodra.[3] I po raz drugi doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, mówiąc:[4] Weź ten pas, co kupiłeś, który jest na twych biodrach; wstań i idź nad Frat, po czy ukryj go tam w skalnej szczelinie.[5] Wtedy poszedłem i schowałem go nad Fratem, jak mi rozkazał WIEKUISTY.[6] A po upływie wielu dni, stało się, że WIEKUISTY do mnie powiedział: Wstań, idź nad Frat i zabierz stamtąd pas, który ci rozkazałem tam ukryć.[7] Więc poszedłem nad Frat, wykopałem i zabrałem ów pas z miejsca, gdzie go ukryłem; ale oto – pas był zniszczony, do niczego nieprzydatny.[8] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[9] Tak mówi WIEKUISTY: W ten sposób zniszczę pychę Judy i pychę Jeruszalaim, która jest wielką.[10] Ten zły lud, wzbraniający się słuchać Moich słów, chodzący w pożądliwościach swojego serca i idący za cudzymi bóstwami, by im służyć oraz się korzyć niech będzie jak ten pas, który jest do niczego nieprzydatny.[11] Bo jak pas przywiera do bioder człowieka, tak przywiązałem do Siebie cały dom Israela oraz cały dom Judy mówi WIEKUISTY, by Mi był ludem, sławą, chwałą i ozdobą – ale nie usłuchali.[12] Dlatego oświadcz im to słowo: Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Israela: Każdy dzban napełnia się winem! A kiedy ci powiedzą: Czyż nie wiemy, że każdy dzban bywa napełniany winem?[13] Wtedy im powiesz: Tak mówi WIEKUISTY: Oto Ja napełnię odurzeniem wszystkich mieszkańców tej ziemi; królów, którzy w mieście Dawida zasiadają na jego tronie, kapłanów, proroków oraz wszystkich mieszkańców Jeruszalaim.[14] I roztrącę ich, jednego o drugiego, razem ojców i synów mówi WIEKUISTY; nie pożałuję, nie oszczędzę oraz się nie ulituję, bym miał ich nie wytracić.[15] Zatem słuchajcie, skłońcie ucho oraz się nie wynoście; ponieważ przemawia WIEKUISTY![16] Oddajcie cześć WIEKUISTEMU, waszemu Bogu, zanim się zaćmi i zanim o góry mroku potkną się wasze nogi; wtedy będziecie wypatrywać światła, lecz je zamieni w śmiertelny cień, przemieni je w tumany.[17] A jeśli nie zechcecie tego

słuchać, wtedy, z powodu waszej nieugiętej pychy, musi płakać w ukryciu moja dusza; płacząc, ronić łzy i rozpływać się moje oko, gdyż zostanie pojmaną trzoda WIEKUISTEGO.[18] Powiedz królowi i królowej: Zasiądźcie niżej, ponieważ korona świetności spadła z waszej głowy![19] Miasta południa zamknięte – i nikt nie otwiera; uprowadzony cały Juda – uprowadzony doszczętnie![20] Podnieście wasze oczy i popatrzcie na tych, co nadciągają z północy! Gdzie jest teraz trzoda, co została ci powierzona, twoje wspaniałe stado?[21] Co powiesz, gdy ich nawiedzi? Ty ich przecież przyzwyczaiłaś, że jesteście nad nimi naczelnymi przywódcami – czy nie pochwycą cię bóle jak rodzącą kobietę?[22] A gdy pomyślisz w swoim sercu: Czemu mnie to spotkało? Zostały odkryte poły twojej szaty i obnażone twe pięty z powodu mnóstwa twych przewinień![23] Czy murzyn odmienia swoją skórę, albo pantera swe pręgi? Tak i wy, czyż możecie dobrze czynić – przywykli do niegodziwości?[24] Zatem rozproszę ich jak źdźbła, co przed pustynnym wichrem ulatują.[25] Taki twój los, dział ci odmierzony ode Mnie mówi WIEKUISTY; dlatego, że Mnie zapomniałaś, a polegałaś na kłamstwie.[26] Dlatego na twoją twarz podniosę poły twej szaty, aby ukazała się twa sromota.[27] Po wzgórzach i na polu widziałem twoje cudzołóstwa, twą lubieżność i sprośną twoją rozpustę! Biada ci, Jeruszalaim, nie oczyścisz się, nawet jeszcze podługim czasie!

14

[1] To doszło Jeremjasza jako słowo WIEKUISTEGO z powodu suszy.

[2] Sposępniał Juda, a jego bramy są żałośnie pochylone ku ziemi – łakną, oraz wzbija się narzekanie Jeruszalaim.[3] Ich bogaci rozsyłają swoich najmłodszych po wodę; a oni przychodzą do studni – lecz nie znajdują wody i wracają z pustym naczyniem; są znękani, zarumienieni ze wstydu i zakrywają swoją głowę.[4] Z powodu popękanej gleby gdyż nie było deszczu na ziemi także znękani są oracze, więc zakrywają swoją głowę.[5] Ponieważ i łania rodzi na polu, i porzuca, kiedy nie ma zieleni.[6] Także leśne osły stają na nagich wierzchołkach i chwytają powietrze jak szakale; ich oczy omdlewają, ponieważ nie ma trawy.[7] Jeżeli nasze winy świadczą przeciwko nam, WIEKUISTY, uczyń to ze względu na Twoje Imię! Ponieważ liczne są nasze odstępstwa, Tobie zgrzeszyliśmy.[8] Nadziejo Israela, jego wybawco w dniu niedoli! Czemu chcesz się stać na tej ziemi jako przychodzień; jak wędrowiec, co zboczył z powodu przenocowania?[9] Czemu chcesz się okazać jako mąż zaskoczony, jako mocarz niezdolny dopomóc? Ty jesteś wśród nas, WIEKUISTY, a Twe Imię zostało ustanowione nad nami. Nie opuszczaj nas![10] Lecz tak mówi WIEKUISTY o tym ludzie: Jak byli skłonni do błąkania się, nie powstrzymując swoich nóg tak też WIEKUISTY do nich się nie przychyli; teraz On wspomina ich winę i karzeich grzechy.[11] Nadto WIEKUISTY do mnie powiedział: Nie módl się za tym ludem, ku dobru.[12] Gdy będą pościć nie wysłucham ich wołania, a kiedy będą składać całopalenia i dary do nich się nie przychylę, ale zgładzę ich mieczem, głodem i morem![13] Zatem powiedziałem: O Panie, WIEKUISTY! Oto ich prorocy zapewniają: Nie ujrzycie miecza i nie zaznacie głodu, lecz użyczę wam na tym miejscu trwałej pomyślności.[14] Więc WIEKUISTY do mnie powiedział: Ci prorocy prorokują w Moim Imieniu fałsz; nie posłałem ich, nie rozkazałem im, ani do nich nie przemawiałem; oni wam prorokują kłamliwe widzenia, wróżby, marności oraz obłudę swojego serca![15] Dlatego tak mówi WIEKUISTY o prorokach, co prorokują w Moim Imieniu, aczkolwiek Ja ich nie posłałem, i zapewniają: Na tej ziemi nie będzie miecza i głodu – ci prorocy wyginą od miecza i głodu![16] Zaś lud, któremu prorokują, na skutek głodu i miecza będzie rozrzucony po ulicach Jeruszalaim, i nikt ich nie pochowa – ich, ich żon, oraz ich synów i córek; tak na nich wyleję ich niegodziwość.[17] Oświadcz im to słowo. Moje oczy dniem i nocą ronią łzy, nie ustawają; gdyż dziewicza córa mojego ludu rozgromiona jest wielkim pogromem, niezmiernie bolesnym porażeniem.[18] Kiedy wychodzę na pole oto pomordowani od miecza, a gdy przychodzę do miasta oto zmorzeni głodem; bowiem prorok i kapłan krążą po kraju, nic nie wiedząc.[19] Czyżbyś ostatecznie porzucił Judeę? Albo czyż Twa Osoba obrzydziła sobie Cyon? Czemu nas poraziłeś i nie ma dla nas uzdrowienia? Czekaliśmy na pokój ale dobro nie przyszło; na czas ocalenia a tu przerażenie.[20] Znamy, WIEKUISTY, naszą niegodziwość i winę naszych

ojców, że w odniesieniu do Ciebie zgrzeszyliśmy.[21] Nie porzucaj ze względu na Twoje Imię! Nie poniżaj tronu Twej wspaniałości! Wspomnij i nie zrywaj z nami Twojego Przymierza![22] Czyż między marnościami narodów są też szafarze deszczu? Albo, czy niebiosa same spuszczają obfite krople? Czy raczej nie Ty, WIEKUISTY, nasz Bóg, i Ciebie oczekujemy? Przecież Ty uczyniłeś to wszystko!

15

[1] Zatem WIEKUISTY do mnie powiedział: Choćby stanął przede mną Mojżesz i Samuel, Ma Osoba nie skłoni się do tego ludu; odpraw ich z przed Mojego oblicza; niech idą!

[2] A gdyby do ciebie powiedzieli: Dokąd mamy pójść? Wtedy im oświadcz: Tak mówi WIEKUISTY: Kto na śmierć do śmierci, kto pod miecz do miecza, kto na głód do głodu, a kto w niewolę do niewoli![3] Wyznaczę im cztery rodzaje mówi WIEKUISTY: Miecz do zabijania, psy do szarpania, ptactwo nieba oraz zwierzęta ziemi do pożerania i tępienia.[4] Podam ich na straszydło wszystkim królestwom ziemi, z powodu Menaszy, syna Chiskjasza, króla Judy – za to, co zrobił w Jeruszalaim.[5] Więc kto się nad tobą ulituje, Jeruszalaim, kto ciebie pożałuje; kto zboczy, by zapytać o twą pomyślność?[6] Ty Mnie opuściłaś mówi WIEKUISTY, wstecz odstąpiłaś, zatem wyciągnąłem na ciebie Moją rękę i cię zniszczyłem; znużyłem się zlitowaniem.[7] Rozwiałem ich wiejadłem przez bramy tej ziemi; osierociłem i wygubiłem Mój lud, bowiem nie zawrócili ze swych bezdroży.[8] Liczniejsze były Mi jego wdowy niż piasek mórz; w samo południe przyprowadziłem na nie pogromców, na matki młodzieży; nagle rzuciłem na nie popłoch i strach.[9] Zwiędła ta, co rodziła siedmioro i wyzionęła swą duszę; w pełni dnia zaszło jej słońce, zawstydziła się i zarumieniła. Zaś resztę ich potomstwa, wydam teraz pod miecz przed obliczem ich wrogów mówi WIEKUISTY.[10] Biada mi, moja matko, że mnie urodziłaś, męża kłótni i męża zwady dla całej tej ziemi! Nie pożyczyłem na lichwę, ani mnie nie pożyczali a jednak wszyscy mi złorzeczą![11] Wypowiedział WIEKUISTY: Raczej nie wyprowadzę cię ku szczęściu, u wroga nie wstawię się za tobą w czasie klęski i w czas niedoli![12] Czy żelazo skruszy północną stal, albo spiż?[13] Na wszystkich twoich granicach, darmo podam na grabież bogactwo i twoje skarby – a to z powodu wszystkich twoich grzechów.[14] Razem z twoimi wrogami przeprowadzę cię do ziemi ci nieznanej, gdyż w Moim gniewie zapłonie nad wami żarzący się ogień.[15] Ty mnie znasz, WIEKUISTY! Wspomnij i spojrzyj na mnie oraz pomścij się za mnie nad moimi prześladowcami; wskutek Twojej pobłażliwości dla nich, nie zechciej mnie usunąć; uprzytomnij Sobie, jaką hańbę dla Ciebie znosiłem![16] Kiedy dochodziły mnie Twoje słowa pochłaniałem je, Twoje słowo było mi rozkoszą oraz pociechą serca; gdyż nade mną zostało ustanowione Twoje Imię, WIEKUISTY, Boże Zastępów.[17] Nie przesiadywałem w kole wesołych, by się radować; samotny siadałem przed Twą ręką, bo napełniłeś mnie zgryzotą.[18] Czemu tak trwałą jest moja boleść, dotkliwą moja rana oraz nie daje się uśmierzyć? Stałeś się dla mnie podobnym do mylącego, jak niespokojne fale.[19] Dlatego tak mówi WIEKUISTY: Jeśli się nawrócisz i Ja ci pozwolę wrócić, staniesz przed Mym obliczem. A kiedy oddzielisz cenne od pospolitego będziesz jak Moje usta! Wtedy oni odwrócą się do ciebie, ale ty się nie cofniesz.[20] Bo postawię cię przed tym ludem jak mur spiżowy, warowny; będą walczyli przeciw tobie, lecz cię nie zmogą; bo Ja jestem z tobą, aby cię wspomagać i wybawiać mówi WIEKUISTY.[21] Wybawię cię z ręki niegodziwych i wyzwolę cię z mocy okrutnych.

16

[1] Potem doszło do mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:

[2] Nie pojmiesz sobie żony, na tym miejscu nie będziesz miał synów i córek.[3] Bo tak mówi WIEKUISTY o synach i córkach, którzy się urodzili na tym miejscu; o matkach, co ich urodziły oraz ojcach, którzy spłodzili ich na tym miejscu:[4] Wymrą od ciężkich śmierci, nie będą opłakiwani ani pochowani, staną się gnojem na roli ziemi; wyginą od miecza i głodu, a ich zwłoki będą żerem dla ptactwa nieba oraz dla zwierza ziemi.[5] Gdyż tak mówi WIEKUISTY: Nie wejdziesz do domu żałoby, ani nie pójdziesz opłakiwać;nie pożałujesz ich, bo zabieram od tego ludu Mój pokój, łaskę i miłosierdzie – oświadcza WIEKUISTY.[6] Na tej ziemi pomrą wielcy i

mali, nie będą pochowani i nie będzie ich nikt opłakiwał; nie uczynią sobie po nich nacięć oraz się nie wystrzygą.[7] Nie będą po nich łamali chleba żałoby, by kogoś pocieszyć po zmarłym; i nikomu nie dadzą się napić z kielicha pocieszenia po ojcu, lub jego matce.[8] Również nie wejdziesz do domu uczty, byś zasiadł z nimi, jadł i pił.[9] Ponieważ tak mówi WIEKUISTY Zastępów, Bóg Israela: Oto na waszych oczach, za waszych dni usunę z tego miejsca głos wesela i głos radości, głos oblubieńca i głos oblubienicy.[10] Zaś gdy powiesz temu ludowi wszystkie te słowa, a powiedzą do ciebie: Za co WIEKUISTY wypowiedział przeciw nam to wielkie nieszczęście i jakie są nasze przewinienia? Jaki nasz grzech, którym zgrzeszyliśmy WIEKUISTEMU, naszemu Bogu?[11] Wtedy im oświadczysz: Dlatego, że wasi ojcowie Mnie opuścili mówi WIEKUISTY, a poszli za cudzymi bóstwami, im służyli i się kłaniali; natomiast Mnie opuścili oraz nie przestrzegali Mego Prawa.[12] Natomiast wy uczyniliście jeszcze gorzej niż wasi ojcowie, gdyż chodzicie oto każdy za uporem swojego zepsutego serca, a Mnie nie słuchacie.[13] Zatem wyrzucę was z tej ziemi do ziemi, której nie znaliście, ani wy, ani wasi ojcowie; i będziecie tam dniem i nocą służyć cudzym bóstwom, dopóki nie okażę wam zmiłowania.[14] Naprawdę, oto nadejdą dni mówi WIEKUISTY, gdy więcej nie powiedzą: Żyje WIEKUISTY, który wyprowadził synów Israela z ziemi Micraim;[15] lecz: Żyje WIEKUISTY, który wyprowadził synów Israela z kraju Północy oraz ze wszystkich krain, do których ich zagnał. Ponieważ sprowadzę ich z powrotem do ziemi, którą oddałem ich ojcom.[16] Oto Ja poślę po wielu rybaków mówi WIEKUISTY, by ich łowili; a następnie poślę po wielu łowców, by ich spędzali z każdej góry, z każdego wzgórza i spośród rozpadlin skalnych.[17] Gdyż Moje oczy patrzą na wszystkie ich drogi; nie są tajne przed Mym obliczem, ani ich wina nie jest ukryta przed Moimi oczami.[18] Najpierw odpłacę im w dwójnasób za ich zepsucie i za grzechy, za to, że zbrukali Moją ziemię; napełnili Moje dziedzictwo swoimi martwymi ohydami i obrzydliwościami.[19] WIEKUISTY, ma siło, obrono oraz ucieczko w dniu niedoli! Do Ciebie przyjdą narody z krańców ziemi i powiedzą: Nasi ojcowie odziedziczyli tylko kłamstwo; marności, z których nie ma pożytku.[20] Czy ludzie mogli sobie tworzyć bóstwa, choć przecież sami nie są bóstwami?[21] Dlatego zapoznam ich, zaznajomię ich z Moją ręką oraz potęgą, by poznali, że Moje Imię to WIEKUISTY.

17

[1] Grzech Judy zapisano żelaznym rylcem, ostrzem diamentu, wyryto na tablicy ich serca oraz na narożnikach waszych ołtarzy.

[2] Ich synowie zachowują pamięć o ołtarzach, o swoich gajach na wysokich wzgórzach i przy każdym zielonym drzewie.[3] Moja górona niwie! Twe bogactwo i wszystkie twoje skarby podam na łup, jak również twe wyżyny; z powodu grzechu na całym twoim dziedzictwie.[4] Przez własną winę będziesz wyrzucony z twojego dziedzictwa, które ci oddałem; podam cię w niewolę twoim wrogom na ziemi, której nie znałeś; gdyż ogień, który wznieciliście Moim gniewem, będzie płonąć na wieki.[5] Tak mówi WIEKUISTY: Przeklęty mąż, który polega na człowieku, i śmiertelne ciało czyni swym ramieniem, gdyż od WIEKUISTEGO odwraca się jego serce.[6] Będzie on jak wrzosna stepie, który nie zauważa, że przybliża się dobro; który stoi na rozpalonym gruncie, na pustyni, na glebie bezpłodnej i bezludnej.[7] Błogosławiony mąż, który polega na WIEKUISTYM i WIEKUISTY jest jego schronieniem ![8] Będzie on jak drzewo zasadzone nad wodami, co zapuszcza swoje korzenie aż nad potok i nie czuje, kiedy nadchodzi żar; jego liść jest zielony i nie martwi się w roku suszy, nigdy nie przestając przynosić owocu.[9] Serce jest przewrotne ponad wszystko oraz nieuleczalnie chore – któż je zbada?[10] Ja, WIEKUISTY, zgłębiam serce i doświadczam nerki, aby oddać każdemu według jego dróg, według owoców jego spraw.[11] Kuropatwą, która wysiaduje to, czego nie zniosła, jest ten, kto nieuczciwie zdobywa bogactwa; w połowie swoich dni musi je opuścić, a u swojego kresu będzie głupcem.[12] Miejscem świętym jest dawny, wysoko postawiony tronchwały.[13] Ty jesteś nadzieją Israela, WIEKUISTY! Wszyscy, którzy od Ciebie odstępują będą pohańbieni. Tak, odszczepieńcy ode Mnie, już na ziemi są zapisani, ponieważ opuścili źródło wód żywych WIEKUISTEGO.[14] Uzdrów mnie WIEKUISTY, a będę uzdrowiony; wybaw mnie, a będę zbawiony, bo to

Ty jesteś moją chwałą![15] Oto ci do mnie mówią: Gdzie jest to słowo WIEKUISTEGO? Niech się spełni![16] Przecież ja nie nalegałem, abym wypasałza Tobą; nie pragnąłem też nieszczęsnego dnia – Tobie to wiadomo! Wypowiedzi mych ust – one są przed Twoim obliczem![17] Nie stań się moim strachem! Ty jesteś moją obroną w dniu niedoli.[18] Pohańbieni będą moi prześladowcy, ale ja nie będę pohańbiony; niech oni się przerażą, a ja się nie przerażę. Sprowadź na nich dzień niedoli oraz rozgrom ich dwojakim skruszeniem![19] WIEKUISTY tak do mnie powiedział: Pójdziesz i staniesz w bramie synów tego ludu, którą wchodzą królowie Judy, i którą wychodzą, oraz we wszystkich bramach Jeruszalaim.[20] Potem im oświadczysz: Słuchajcie słowa WIEKUISTEGO, królowie Judy, cała Judo i wszyscy mieszkańcy Jeruszalaim, którzy chodzicie przez te bramy![21] Tak mówi WIEKUISTY: Strzeżcie waszych dusz i nie noście ciężaru w dzień szabatu, by go sprowadzać do bram Jeruszalaim.[22] W dzień szabatu nie wynoście też ciężarów z waszych domów oraz nie wykonujcie żadnej pracy; lecz święćcie dzień szabatu, jak przykazałem waszym ojcom.[23] Lecz oni nie usłuchali oraz nie nakłonili swego ucha; raczej uczynili twardym swój kark, nie słuchając i nie przyjmując pouczenia.[24] Gdy Mnie pilnie będziecie słuchać mówi WIEKUISTY, by w dzień szabatu nie wnosić ciężarów przez bramy tego miasta, lecz święcić dzień szabatu, nie wykonując w nim żadnej pracy,[25] wtedy będą wchodzić bramami tego miasta królowie oraz przywódcy, osadzeni razem z tronem Dawida, jeżdżący w powozach i na koniach; oni, ich przywódcy, mężowie Judy oraz mieszkańcy Jeruszalaim. A to miasto będzie stać na wieki.[26] Także ci, którzy składają całopalenia, ofiary rzeźne, dary oraz kadzidło, co składają dziękczynne ofiary w Domu WIEKUISTEGO, będą przybywać z miast Judy, z okolic Jeruszalaim, z ziemi Binjamina, z niziny, ze wzgórza i z południa.[27] A gdybyście Mnie nie posłuchali, by święcić dzień szabatu i nie nosić ciężarów wchodząc bramami Jeruszalaim, wtedy rozniecę ogień w jej bramach, więc pochłonie on zamki Jeruszalaim i nie przygaśnie.

18

[1] Słowo, które od WIEKUISTEGO doszło Jeremjasza, głosząc:

[2] Wstań i zejdź do domu garncarza; tam obwieszczę ci Moje słowa.[3] Więc zszedłem do domu garncarza, a oto on wyrabiał właśnie pracę na garncarskim kole.[4] A gdy zepsuło się naczynie, które wyrabiał – jak to bywa z gliną w ręku garncarza – zaczął z niej wyrabiać inne naczynie, stosownie do tego, jak się w oczach garncarza podobało wyrobić.[5] Wtedy doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[6] Czyżbym z wami, domu Israela, nie mógł postąpić jak ten garncarz mówi WIEKUISTY; oto jak glina w ręku garncarza, tak i wy jesteście w Mojej ręce, domu Israela![7] Nagle wypowiadam się o narodzie, albo królestwie, by je wyplenić, zburzyć albo wytępić.[8] Ale gdy ten naród, przeciwko któremu mówiłem, odwróci się od swojej niegodziwości – wtedy żałuję, mimo właściwej rzeczy, którą zamierzałem mu wyrządzić.[9] Innym znów razem, wypowiadam się o narodzie, albo królestwie, że je zbuduję i wszczepię.[10] A gdy spełni zło w Moich oczach, nie słuchając Mojego głosu – wtedy żałuję tego dobrodziejstwa, które obiecałem mu wyświadczyć.[11] Otóż, chciej teraz oświadczyć mężom Judy i mieszkańcom Jeruszalaim te słowa: Tak mówi WIEKUISTY: Oto przygotowuję na was nieszczęście, bo powziąłem przeciwko wam ten zamiar. Chciejcie się nawrócić, każdy ze swojej niegodziwej drogi; poprawcie wasze postępki i sprawy![12] Jednak oni powiedzą: Jesteśmy bez nadziei! Raczej pójdziemy za naszymi zamiarami i każdy spełni pożądliwość swojego serca.[13] Dlatego tak mówi WIEKUISTY: Rozpytujcie się u narodów, czy ktoś słyszał o czymś podobnym? Israelska dziewica dopuściła się wielkiego zgorszenia![14] Czy z polnej skałyspuszcza się śnieg Libanu, albo czy od zatęchłej wody oddziela się chłodno ciekнąca?[15] A jednak, Mój lud o Mnie zapomniał – kadzą pustce; zaś ta doprowadziła ich do upadku na ich drogach, owych odwiecznych ścieżkach; by szli po manowcach, po nieutorowanej drodze.[16] Aby swą ziemię uczynić grozą i wiecznym pośmiewiskiem; i by każdy, kto obok niej przechodzi, wzdrygnął się, i potrząsał głową.[17]

Wschodnim wichrem rozproszę ich przed wrogiem; plecami, a nie obliczem będę na nich spoglądał w dzień ich klęski.[18] Zatem powiedzieli: Chodźcie, uknujmy plan przeciwko Jeremjaszowi, by nie zaginęło Prawo od kapłana, rada od mędrca, czy słowo od proroka. Chodźcie, poraźmy go językiem, byśmy nadal nie musieli słuchać jego mów.[19] Wysłuchaj mnie, Ty, WIEKUISTY, usłysz głos moich przeciwników![20] Czy za dobro odpłaca się złem, że kopią dół dla mojego życia? Wspomnij jak stawałem przed Tobą, by wstawiać się za nimi ku ich szczęściu, aby odwrócić od nich Twoją zapalczywość![21] Dlatego wydaj ich synów na głód, powal ich mieczem, by ich żony były osierocone i owdowiałe, ich młodzieńcy porażeni mieczem na wojnie, a ich mężowie zabici śmiercią.[22] Niech z ich domów rozlega się krzyk, kiedy nagle sprowadzisz na nich hufce; gdyż kopali dół, by mnie pochwycić oraz skrycie zastawiali sidła na moje nogi.[23] Ale Tobie, WIEKUISTY, znane są wszystkie ich knowania przeciwko mnie, ku zgubie; nie przebaczaj ich winy, a ich grzechu nie wymazuj sprzed Twojego oblicza, aby padli przed Tobą; w chwili Twojego gniewu działaj przeciwko nim.

19

[1] A WIEKUISTY tak powiedział: Pójdziesz i od garncarza kupisz gliniany dzban; potem weźmiesz kilku ze starszych ludu oraz ze starszych kapłanów,

[2] i wyjdziesz do doliny BenHinnom, która leży u wejścia do bramy Garnków; tam wygłosisz słowa, które ci obwieszczę.[3] Powiesz: Słuchajcie słowa WIEKUISTEGO, królowie Judy oraz mieszkańcy Jeruszalaim: Tak mówi WIEKUISTY Zastępów, Bóg Israela: Oto sprowadzam nieszczęście na to miejsce, by każdemu, kto o nim usłyszy, zaszumiało w uszach.[4] Dlatego, że Mnie opuścili, a to miejsce sprofanowali, kadząc na nim cudzym bóstwom, których nie znali ani oni, ani ich ojcowie, ani królowie Judy, i napełniali to miejsce krwią niewinnych.[5] Pobudowali wyżyny Baala, aby palić swych synów ogniem, jako całopalenia dla Baala, czego nie rozkazałem, czego nie mówiłem i co nie przeszło przez Moją myśl.[6] Oto dlatego nadejdą dni mówi WIEKUISTY, gdy to miejsce nie będzie więcej nazywane Tofet, ani doliną BenHinnom, ale doliną Mordu.[7] Wypróżnięna tym miejscu zamiar Judy i Jeruszalaim, i z ręki tych, co czyhają na ich życie, powalę ich mieczem przed swoimi wrogami, a ich zwłoki podam na żer ptactwu nieba i zwierzowi ziemi.[8] Uczynię to miasto przerażeniem i pośmiewiskiem; ktokolwiek przejdzie obok niego wzdrygnie się i pośmieje z powodu wszystkich jego klęsk.[9] Nakarmię ich ciałem synów i ciałem swoich córek; w oblężeniu oraz ucisku, którym będą ich uciskać wrogowie i ci, co czyhają na ich życie jeden będzie pożerać ciało drugiego.[10] Po czym stłuczesz ten dzban przed oczami mężów, co z tobą pójdą,[11] i im powiesz: Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: W ten sposób potłukę ten lud i to miasto, jak się tłucze garncarskie naczynie, by już więcej nie mogło być naprawione; zaś w Tofet będą chowali, gdyż nie wystarczy miejsca do grzebania. Więc miasto będzie pełne ciał zmarłych.[12] Tak uczynię temu miejscu mówi WIEKUISTY i jego mieszkańcom, zaś to miasto będzie jak Tofet.[13] Domy Jeruszalaim i domy królów Judy staną się nieczyste jak miejsce Tofet wszystkie domy na których dachach kadzono całemu zastępowi nieba i wylewano zalewki cudzym bóstwom.[14] Zatem Jeremjasz wrócił z Tofet, dokąd go wysłał WIEKUISTY, aby tam prorokował, stanął na dziedzińcu Domu WIEKUISTEGO i powiedział do całego ludu:[15] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów, Bóg Israela: Oto przyprowadzę na to miasto oraz na wszystkie jego miejscowości owo całe nieszczęście, które wypowiedziałem przeciwko niemu; gdyż zatwardzili swój kark, aby nie słuchać Moich słów.

20

[1] Jednak gdy Paszchur, syn Immera, kapłana, który był naczelnym nadzorcą w Domu WIEKUISTEGO, usłyszał Jeremiasza prorokującego te słowa,

[2] Paszchur obił proroka Jeremjasza oraz osadził go w więzieniu, które było w górnejbramie Binjamina, przy Domu WIEKUISTEGO.[3] A nazajutrz, gdy Paszchur wypuścił z bloku Jeremjasza, stało się, że Jeremjasz do niego powiedział: WIEKUISTY nazwał twoje imię nie „Paszchur” lecz „Magor misabib” – „Strach dokoła”![4] Gdyż tak mówi WIEKUISTY:Oto oddaję ciebie i wszystkich twoich przyjaciół strachowi; padną od miecza swoich wrogów, a twe oczy będą to oglądały.

Całą też Judę wydam w moc króla Babelu, więc uprowadzi ich do Babelu i pozabija ich mieczem.[5] Wydam całe mienie tego miasta, cały jego dorobek, wszystkie jego kosztowności; dam w moc ich wrogów wszystkie skarby królów Judy, więc je zagrabią, zabiorą oraz sprowadzą do Babelu.[6] Ty też Paszchurze oraz wszyscy zamieszkali w twoim domu, pójdziecie w niewolę. Przyjdziesz do Babelu, tam umrzesz i tam będziesz pochowany; ty i wszyscy twoi przyjaciele, którym kłamliwie prorokowałeś.[7] Ty mnie namawiałeś, WIEKUISTY, więc dałem się namówić, przezwyciężyłeś mnie i przemogłeś; dlatego stałem się ustawicznym pośmiewiskiem każdy mi urąga.[8] Ile razy zaczynam mówić muszę krzyczeć, utyskiwać nad krzywdą i przemocą; tak słowo WIEKUISTEGO stało mi się ku pohańbieniu i na ustawiczne szyderstwo.[9] A kiedy pomyślałem: Nie wspomnę o Nim, ani w Jego Imieniu nie będę więcej mówił wtedy to było w moim sercu jak płonący, tłumiony w moich członkach ogień; usiłowałem go powstrzymać, ale nie mogłem.[10] Tak, słyszałem pomruk tłumu, zbiegowiska dokoła: ”Wydajcie go!”i „wydajmy go!”Nawet wszyscy ludzie mi zaprzyjaźnieni, czyhają na mój upadek. „Może da się skusić, zatem go zwyciężymy oraz wywrzemy na nim naszą pomstę!”.[11] Ale WIEKUISTY jest ze mną, jako groźny bohater; dlatego moi prześladowcy padną, bowiem nie podołają; zostaną wielce pohańbieni, bo im się nie powiedzie ku ich wiecznej, niezapomnianej hańbie.[12] Tak, Ty WIEKUISTY Zastępów, doświadczasz sprawiedliwie, przenikasz nerki i serca – niech ujrzę Twoją pomstę nad nimi, bo Tobie powierzyłem mą sprawę.[13] Śpiewajcie WIEKUISTEMU, wysławiajcie WIEKUISTEGO, gdyż wybawia duszę biednego z mocy złoczyńców![14] Przeklęty dzień w którym się urodziłem; dzień, w którym urodziła mnie moja matka, niech nie zostanie błogosławionym![15] Przeklęty mąż, który zwiastował mojemu ojcu: Urodziło ci się męskie dziecię; czym go wysoce ucieszył![16] Niech owemu mężowi się powiedzie, jak miastom, które zburzył WIEKUISTY, i nie pożałował; niech z rana słyszy krzyk, a w czasie południa wojenną wrzawę.[17] Bo nie uśmiercił mnie w łonie, by moja matka była mi grobem, a jej łono wiecznie brzemienne![18] Czemu wyszedłem z łona, bym doznawał tylko pracy i utrapienia, a me dni strawione były w hańbie!

21

[1] Słowo, które doszło Jeremjasza od WIEKUISTEGO, kiedy król Cydkjasz wysłał do niego Paszchura, syna Malkijjasza oraz kapłana Sofonjasza, syna Maseji, by powiedzieli:

[2] Dopytuj się o nas u WIEKUISTEGO, gdyż Nabukadrecar, król Babelu, walczy przeciwko nam; może WIEKUISTY uczyni z nami według wszystkich swoich cudów, by od nas odszedł.[3] A Jeremjasz do nich powiedział: Tak powiecie Cydkjaszowi:[4] Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Israela: Oto odwrócę wojenne narzędzia, które są w waszych rękach oraz którymi zwalczacie króla Babelu i Kasdejczyków, którzy was oblegają z zewnątrz muru, oraz ściągnę ich do środka tego miasta.[5] Po czym Sam będę z wami walczył wyciągniętą dłonią, przemożnym ramieniem, gniewem, zapalczywością i wielkim rozjątrzeniem.[6] Porażę mieszkańców tego miasta, zarówno ludzi jak i zwierzęta wyginą wielkim pomorem![7] Następnie po zarazie, po mieczu i po głodzie mówi WIEKUISTY, wydam Cydkjasza, króla Judy, jego sługi oraz lud pozostały w tym mieście, w moc Nabukadrecara, króla Babelu, w moc ich wrogów i w moc czyhających na ich życie, więc ich pobije ostrzem miecza; nie oszczędzi ich, nie ulituje się, ani nie okaże współczucia.[8] Zaś do tego ludu powiesz: Tak mówi WIEKUISTY: Oto przedstawiam wam drogę życia i drogę śmierci![9] Kto pozostanie w tym mieście zginie od miecza, od głodu, lub od zarazy; a kto wyjdzie i podda się oblegającym was Kasdejczykom zachowa życie, a jego dusza stanie mu się zdobyczą.[10] Gdyż zwróciłem Moje oblicze na to miasto ku złemu, a nie ku dobremu mówi WIEKUISTY; będzie wydane w moc króla Babelu, aby spalił je ogniem.[11] Zaś domowi króla Judy powiesz: Słuchajcie słowa WIEKUISTEGO,[12] wy, z domu Dawida! Tak mówi WIEKUISTY: Odpłacajcie co dzień według sądu i wybawiajcie krzywdzonego z ręki ciemiężcy, by z powodu niegodziwości waszych postępków Moja zapalczywość nie wybuchła jak ogień oraz płonęła tak, że nikt nie ugasi![13] Oto Ja przeciwko tobie, mieszkanko doliny, skało równiny mówi WIEKUISTY; bo powiadacie: Kto do nas zejdzie? Kto wkroczy do naszych

przybytków?[14] Będę na was poszukiwał według owoców waszych postępków mówi WIEKUISTY, w jej lesie rozniecę ogień, aby pochłonął wszystko wokół.

22

[1] Tak powiedział WIEKUISTY: Zejdziesz do domu króla Judy i tam wygłosisz to słowo:

[2] Powiesz: Słuchaj słowa WIEKUISTEGO, królu Judy, który zasiadasz na tronie Dawida; ty, twoi słudzy i twój lud, który przechodzi przez te bramy![3] Tak mówi WIEKUISTY: Spełniajcie sąd i sprawiedliwość! Wybawiajcie krzywdzonego z ręki ciemiężcy! Zaś cudzoziemca, wdowy i sieroty nie uciskajcie, nie ograbiajcie, i na tym miejscu nie przelewajcie niewinnej krwi.[4] Bo kiedy czyniąc to, spełnicie to słowo, wtedy będą wchodzić do bram tego domu królowie posadzeni na tronie Dawida, jeżdżąc w powozach i na koniach – on, jego słudzy i jego lud.[5] Jednak gdybyście nie słuchali tych słów, wtedy przysięgam na Siebie mówi WIEKUISTY, że ten dom stanie się w pustkowiem.[6] Ponieważ tak powiedział WIEKUISTY o domu króla Judy: Ty, który byłeś dla Mnie Gileadem, szczytem Libanu naprawdę, obrócę cię w pustynię, na podobieństwo niezamieszkałych miast.[7] Powołam przeciwko tobie burzycieli, każdego z jego narzędziami, więc wytną wyborne twoje cedry oraz rzucą je w ogień.[8] Zaś liczne narody będą przechodziły obok tego miasta i mówiły jeden do drugiego: Dlaczego WIEKUISTY tak uczynił temu wielkiemu miastu?[9] A wtedy odpowiedzą: Dlatego, że opuścili Przymierze WIEKUISTEGO, swojego Boga, a korzyli się przed cudzymi bóstwami i im służyli![10] Nie płaczcie za umarłym oraz go nie żałujcie; raczej płaczcie za odchodzącym, bo więcej nie powróci, ani nie zobaczy swojej rodzinnej ziemi![11] Gdyż tak mówi WIEKUISTY o Szallumie, synu Jozjasza, króla Judy, który miał panować zamiast swojego ojca Jozjasza, a wyszedł z tego miejsca: On tu więcej nie wróci.[12] Lecz na miejscu, do którego go uprowadzono, tam umrze; tej ziemi więcej nie zobaczy.[13] Biada temu, kto buduje swój dom z niesprawiedliwości, a swoje pokoje z bezprawia; swoim bliźnim posługuje się bez zapłaty oraz jego zarobku mu nie płaci![14] I powiada: Wybuduję sobie przestronny dom oraz obszerne komnaty; i zakłada sobie szerokie okna, obija je cedrowym drzewem oraz maluje cynobrem![15] A królując, rozpalisz się w udręce między cedrami! Przecież twój ojciec i on jadł, i pił; lecz pełnił sąd i sprawiedliwość, i dlatego dobrze mu się działo![16] Sądził sprawę biednych i nieszczęśliwych, i wtedy było dobrze. Czyż nie w tym jest moje poznanie mówi WIEKUISTY?[17] Ale twoje oczy i serce są tylko skierowane na twój wyzysk i ku niewinnej krwi, byś ją wylewał, oraz ku krzywdzie i uciskowi, byś je wywierał.[18] Dlatego tak mówi WIEKUISTY o Jojakimie, synu Jozjasza, króla Judy: Nie będą go opłakiwali: ”O, mój bracie!”, albo „O, moja siostro!”. Nie będą go opłakiwali: „O, Panie!”, albo „O, majestacie!”[19] Zostanie pochowany pogrzebem osła, gdyż go wywloką oraz wyrzucą poza bramy Jeruszalaim![20] Wstąp na Liban i wołaj, na Baszanie zawodź twym głosem; wołaj też z Abarim, ponieważ zostali rozgromieni wszyscy twoi zalotnicy.[21] Przemawiałem do ciebie w czasie twej pomyślności, ale powiedziałaś: ”Nie posłucham!” Takie było twoje postępowanie od twej młodości, gdyż nie słuchałaś Mojego głosu.[22] Wszystkich twoich pasterzyzmiecie wicher, a twoi zalotnicy pójdą w niewolę; tak, wtedy się zawstydzisz i zapłoniesz z powodu wszelkiej twojej grzeszności![23] Ty, która osiadłaś na Libanie, która gnieździsz się pośród cedrów, jakże będziesz godną politowania, gdy przypadną na ciebie bóle i dreszcze, jak na rodzącą![24] Ja żyję mówi WIEKUISTY! Choćby Konjahu, syn Jojakima, król Judy, był sygnetem na Mej prawicy, i stamtąd bym go zerwał![25] Wydam cię w moc czyhających na twoje życie; w moc tych, których oblicza się lękasz oraz w moc Nabukadrecara, króla Babelu, w moc Kasdejczyków.[26] Rzucę ciebie i twoją matkę, która cię urodziła, na cudzą ziemię, w której się nie rodziliście, a tam pomrzecie.[27] Lecz do ziemi, do której będzie się rwała ich dusza, by do niej wrócić – tam nie wrócą.[28] Czy nikczemnym, godnym rozbicia naczyniem, albo bezużytecznym przedmiotem był ten człowiek Konjahu? Czemu on oraz jego ród jest rzucony oraz ciśnięty na ziemię, której nie znali?[29] Ziemio, ziemio, ziemio! Posłuchaj słowa WIEKUISTEGO![30] Tak mówi WIEKUISTY: Zapiszcie tego człowieka jako bezdzietnego; jako męża, któremu za jego dni już się nie powiedzie; ponieważ z jego rodu żadnemu się nie

powiedzie, by zasiadał na tronie Dawida i jeszcze panował nad Judą!

23

[1] Biada pasterzom, co gubią i rozpraszają trzodę Mojego pastwiska! mówi WIEKUISTY.

[2] Dlatego tak mówi WIEKUISTY, Bóg Israela, o pasterzach, którzy pasą Mój lud: Wy rozproszyliście Moje owce, rozpędziliście je oraz ich nie odszukaliście – oto będę na was poszukiwał niegodziwych waszych postępków mówi WIEKUISTY.[3] Ja zgromadzę szczątek Moich owiec ze wszystkich krain, do których je rozpędziłem; sprowadzę je do ich zagród, więc rozpłodzą się oraz rozmnożą.[4] I ustanowię dla nich pasterzy, którzy ich będą prowadzić; nie będą się więcej lękały, ani trwożyły, ani ginęły mówi WIEKUISTY.[5] Oto nadejdą dni mówi WIEKUISTY, a wyprowadzę Dawidowi sprawiedliwy szczep; będzie panował jako król i mądrze postępował; będzie na ziemi wykonywał sądoraz sprawiedliwość.[6] Za jego dni Juda będzie zbawiony, a Israel zamieszka bezpiecznie; a oto jego imię, którym Go będą nazywać: WIEKUISTY naszą sprawiedliwością ![7] Naprawdę, oto nadejdą dni mówi WIEKUISTY, gdy więcej nie powiedzą: Żyje WIEKUISTY, który wyprowadził synów Israela z ziemi Micraim![8] Lecz: Żyje WIEKUISTY, który wyprowadził i sprowadził ród domu Israela z kraju Północy oraz ze wszystkich krain do których ich wygnał, by osiedli na swojej ziemi![9] O prorokach. Skruszone jest we mnie moje serce, dygocą wszystkie moje członki. Wobec WIEKUISTEGO i Jego świętych słów jestem jak pijany człowiek, jak mąż przesycony winem.[10] Gdyż ziemia pełna jest cudzołożników; bo ziemia płacze z powodu przekleństwa, więc więdną rozłogi puszczy; ich popęd jest ku złemu, a ich mocą bezprawie.[11] Bo kalają się, zarówno prorok jak i kapłan; nawet w Moim Domu napotkałem ich niegodziwości mówi WIEKUISTY.[12] Więc ich droga będzie dla nich jak ślizgawice w ciemności, na których się poślizgną i upadną; gdyż przyprowadzę na nich klęskę, rok ich nawiedzenia mówi WIEKUISTY.[13] Widziałem obmierzłość i u proroków Szomronu; prorokowali przez Baala oraz zwodzili Mój lud Israela.[14] Ale u proroków Jeruszalaim widziałem zgrozę; oni są cudzołożni, chodzą w kłamstwie i utwierdzają ręce złoczyńców, aby żaden się nie odwrócił od swojej niegodziwości; wszyscy stali Mi się jak Sedom, a jej mieszkańcy jak Amora.[15] Dlatego tak mówi WIEKUISTY Zastępów o prorokach: Oto nakarmię ich piołunem i napoję ich zatrutą wodą; gdyż od proroków Jeruszalaim wyszło skażenie na cały kraj![16] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Nie słuchajcie słów tych proroków, którzy wam prorokują – oni was mamią, głosząc widzenia swojego serca, nie pochodzące z ust WIEKUISTEGO.[17] Ustawicznie zapewniają bluźnierców: WIEKUISTY powiedział: Dla was będzie pokój! I choćby wszyscy postępowali w pożądliwości swojego serca, to jednak powiadają: Niedola na was nie przyjdzie![18] Ale który z nich stanął w radzie WIEKUISTEGO; widział i słyszał Jego słowo? Kto uważał na Jego słowo i je usłyszał?[19] Oto z zapalczywością się zrywa zawierucha od WIEKUISTEGO, a burza już się kłębi; stoczy się na głowę niegodziwych.[20] Nie uśmierzy się gniew WIEKUISTEGO, aż spełni i urzeczywistni zamysły Swojego serca. W następstwie czasów zrozumiecie to dokładnie![21] Nie posyłałem tych proroków a jednak biegali; nie przemawiałem do nich a jednak prorokowali![22] Bo gdyby stanęli w Mojej radzie, ogłosiliby Memu ludowi Moje słowa i nawrócili ich ze złej drogi oraz od niegodziwości ich postępków![23] Czy jestem Bogiem tylko z daleka mówi WIEKUISTY, a nie Bogiem również z bliska?[24] Czy ktoś zdoła się ukryć w kryjówce, abym Ja go nie widział? mówi WIEKUISTY; czy Ja nie wypełniam niebios i ziemi? mówi WIEKUISTY.[25] Słyszę, co mówią ci prorocy, którzy w Moim Imieniu kłamliwie prorokują, powiadając: Śniło mi się, śniło mi się![26] Jak długo to potrwa? Czy jest coś w sercu tych proroków, co prorokują kłamstwo, tych proroków obłudy swojego serca?[27] Co rozważają, jakby swoimi snami, które opowiadają sobie wzajemnie, by zatrzeć w pamięci Mojego ludu Me Imię; tak, jak ich ojcowie zapomnieli Me imię dla Baala.[28] Prorok, co rozporządza snem, niechaj opowie sen; ale ten, który ma Moje słowo, niech w prawdzie powie Moje słowo! Co wspólnego ma plewa z ziarnem? mówi WIEKUISTY.[29] Czy Moje słowo nie jest raczej jak ogień mówi WIEKUISTY, oraz jako młot, co kruszy skałę?[30] Tak oto powstanę przeciwko tym

prorokom mówi WIEKUISTY, co jeden z drugim, kradną Me słowa![31] Oto powstanę przeciwko tym prorokom, którzy przynosząc swój własny język, mówią: On powiedział![32] Oto powstanę przeciwko tym, co prorokują kłamliwe sny mówi WIEKUISTY, opowiadają je oraz zwodzą Mój lud swymi kłamstwami i swoją lekkomyślnością; chociaż Ja ich nie posłałem, ani im nie rozkazałem – więc pomóc, nie pomagają temu ludowi mówi WIEKUISTY.[33] A gdyby ten lud się ciebie zapytał, albo któryś prorok, czy kapłan, mówiąc: Co to za „brzemię" WIEKUISTEGO? Wtedy im odpowiesz, co to jest za brzemię: Zamierzam was pozostawić mówi WIEKUISTY![34] Lecz proroka, kapłana, albo któregoś z ludu, kto by powtórzył: „Brzemię WIEKUISTEGO" tego będę poszukiwał na tym człowieku oraz na jego domu.[35] Ale mówcie tak, każdy do swojego bliźniego oraz każdy do swego brata: Co odpowiedział WIEKUISTY? Albo: Co powiedział WIEKUISTY?[36] Jednak o "brzemieniu WIEKUISTEGO" więcej nie wspominajcie, bo Jego słowo stanie się „brzemieniem" istocie ludzkiej; gdyż przekręcacie słowa Boga żywego, WIEKUISTEGO Zastępów, naszego Boga![37] Tak zatem, mów do proroka: Co ci odpowiedział WIEKUISTY? Albo: Co powiedział WIEKUISTY?[38] Ale jeśli będziecie powtarzać "brzemię WIEKUISTEGO", wtedy tak mówi WIEKUISTY: Ponieważ powtarzacie to słowo „brzemię WIEKUISTEGO", chociaż posyłałem do was, mówiąc: Nie powtarzajcie: „brzemię WIEKUISTEGO",[39] oto dlatego oderwę was ostatecznie, odrzucę was sprzed Mojego oblicza i to miasto, które oddałem wam, i waszym ojcom,[40] oraz złożę na was wieczny wstyd, wieczną hańbę, która nie będzie zapomnianą.

24

[1] I WIEKUISTY mi ukazał oto dwa kosze fig, ustawione przed Przybytkiem WIEKUISTEGO, kiedy Nabukadrecar, król babiloński, uprowadził z Jeruszalaim w niewolę Jechoniasza, syna Jojakima, króla Judy oraz książęta Judy, płatnerzy oraz fortecznych majstrów, i zaprowadził ich do Babelu.

[2] Pierwszy kosz to bardzo dobre figi, jakimi bywają wczesne figi; zaś drugi kosz to figi bardzo zepsute, których się nie jada z powodu zepsucia.[3] I WIEKUISTY do mnie powiedział: Co widzisz Jeremjaszu? Więc odpowiedziałem: Figi. Dobre figi są bardzo dobre, a zepsute są bardzo zepsute, dlatego się ich nie jada z powodu zepsucia.[4] Wtedy doszło do mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[5] Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Israela: Niczym te dobre figi tak wyróżniewygnańców Judy, których wysłałem z tego miejsca do ziemi Kasdejczyków, ku dobremu.[6] Zwrócę na nich Me oko ku dobremu i przyprowadzę ich z powrotem do tej ziemi oraz ich odbuduję; nie zburzę ich i nie wyplenię, a zasadzę.[7] Dam im serce, by Mnie poznali, że Ja jestem WIEKUISTY! Jeżeli zwrócą się do Mnie całym swoim sercem będą Mi narodem, a Ja będę im Bogiem.[8] Ale jak te zepsute figi, których się nie jada z powodu zepsucia mówi WIEKUISTY, tak uczynię Cydkjaszowi, królowi Judy, jego książętom i szczątkom Jeruszalaim, które pozostały w tej ziemi oraz tym, co osiedli w ziemi Micraim.[9] Podam ich na postrach oraz na utrapienie wszystkim królestwom ziemi; na sromotę i na przypowieść, na pośmiewisko i na przekleństwo we wszystkich miejscach, do których ich zapędzę.[10] Poślę na nich miecz, głód i mór, dopóki nie wyginą z ziemi, którą oddałem im i ich ojcom.

25

[1] Słowo, które doszło Jeremjasza dla całego ludu Judy, czwartego roku Jojakima, potomka Jozjasza, króla Judy, czyli pierwszego roku Nabukadrecara, króla Babelu.

[2] To które prorok Jeremjasz wypowiedział do całego ludu Judy oraz do wszystkich mieszkańców Jeruszalaim, mówiąc:[3] Od trzynastego roku Jozjasza, syna Amona, króla Judy, aż po dzisiejszy dzień – czyli dwadzieścia trzy lata, dochodziło mnie słowo WIEKUISTEGO, więc do was niestrudzenie przemawiałem, ale nie słuchaliście.[4] WIEKUISTY posyłał też do was wszystkie Swoje sługi – proroków, niestrudzenie ich wysyłając, ale nie słuchaliście, ani nie nakłoniliście swojego ucha, aby słyszeć.[5] Wołał: Nawróćcie się, każdy od swojej niecnej drogi i od niegodziwości waszych postępków, a pozostaniecie na ziemi, którą WIEKUISTY oddał wam oraz waszym ojcom od wieków na wieki![6] Nie chodźcie za cudzymi

bóstwami, aby im służyć i przed nimi się korzyć; i nie jątrzcie Mnie dziełem waszych rąk, abym wam źle uczynił![7] Ale Mnie nie usłuchaliście mówi WIEKUISTY, by na wasze nieszczęście, jątrzyć Mnie dziełem waszych rąk.[8] Dlatego tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Ponieważ nie usłuchaliście Moich słów,[9] oto posyłam i sprowadzam wszystkie plemiona Północy mówi WIEKUISTY, także do Mojego sługi, króla Babelu. Przyprowadzę je na tą ziemię, na jej mieszkańców i na wszystkie narody dokoła oraz je wyplenię; uczynię je zgrozą, wiecznym pośmiewiskiem i rumowiskiem.[10] Wydalę z niej głos radości i głos wesela, głos oblubieńca i głos oblubienicy, głos żaren i światło kaganka.[11] Ta cała ziemia będzie rumowiskiem, pustkowiem, a te narody będą służyć królowi Babelu przez siedemdziesiąt lat.[12] A po upływie siedemdziesięciu lat stanie się, że będę poszukiwał na królu babilońskim, na owym narodzie oraz na ziemi Kasdejczyków ich winy; więc na wieki obrócę ją w pustkowia.[13] Spełnię nad tą ziemią wszystkie Moje słowa, które o niej wypowiedziałem – wszystko, co napisano w tym zwoju, w którym Jeremjasz prorokował o wszystkich narodach.[14] Bo i same zostaną ujarzmione przez potężne narody i wielkich królów; a odpłacę im według ich działania oraz według dzieła ich rąk.[15] Ponieważ tak do mnie powiedział WIEKUISTY, Bóg Israela: Weź z Mojej ręki ten kielich z winem odurzenia oraz daj się z niego napić wszystkim narodom, do których cię wysyłam.[16] Aby piły i się zatoczyły oraz szalały przed mieczem, który pomiędzy nie posyłam![17] Wtedy wziąłem kielich z ręki WIEKUISTEGO i napoiłem wszystkie narody, do których mnie wysłał WIEKUISTY:[18] Jeruszalaim, miasta Judy, jego królów i jego przywódców, aby ich uczynić pustkowiem, zgrozą, pośmiewiskiem i przekleństwem, jak to jest dziś.[19] Także faraona, króla Micraimu; jego sługi, jego książęta i cały jego lud.[20] Nadto wszystkich mieszkańców i wszystkich królów ziemi Uc, wszystkich królów ziemi Pelisztinów, Aszkalon, Azę, Ekron, szczątek Aszdodu,[21] Edom, Moab i synów Ammonu.[22] Nadto wszystkich królów Coru, wszystkich królów Cydonu i królów pobrzeża, które jest po tej stronie morza.[23] Dedana, Temę, Buza i wszystkich z pociętych kątów.[24] Całość królów Arabii oraz wszystkich królów mieszańców, osiedlonych na puszczy.[25] Wszystkich królów Zymry,wszystkich królów Elamu i wszystkich królów Madaju.[26] Wszystkich królów Północy, bliskich i oddalonych jeden od drugiego oraz wszystkie królestwa ziemi, które są na powierzchni świata; a król Szeszakuniech pije po nich.[27] Oświadcz im: Tak mówi WIEKUISTY Zastępów, Bóg Israela: Pijcie, abyście się upili, wymiotowali, padali i więcej nie powstali na skutek miecza, który wśród was posyłam![28] A gdyby się wzbraniali przyjąć ten kielich z ręki twojej, aby pić, wtedy do nich powiesz: Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Pić, pijcie![29] Bo oto na to miasto, nad którym jest mianowane Moje Imię zaczynam sprowadzać niedolę – a wy byście mieli ujść bezkarnie? Nie ujdziecie bezkarnie, gdyż Ja przywołuję miecz na wszystkich mieszkańców ziemi! mówi WIEKUISTY Zastępów.[30] Zaś ty im zwiastuj wszystkie te słowa; oświadcz im: WIEKUISTY zahuczy z wysoka, ze swojej świętej siedziby zagrzmi Swym głosem; zahuczeć zahuczy przeciwko Swojej niwie, odezwie się do wszystkich mieszkańców ziemi jakby pobudką tych, co tłoczą prasę.[31] I rozejdzie się wrzawa aż do krańców ziemi, gdyż WIEKUISTY toczy sprawę pomiędzy narodami, On sądzi wszelkie ciało. Niegodziwych podam pod miecz! mówi WIEKUISTY![32] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Oto od narodu do narodu pójdzie klęska oraz od krańców ziemi zerwie się wielka burza.[33] W ów dzień, od końca ziemi do końca ziemi, zostaną porażeni przez WIEKUISTEGO; nie będą opłakiwani, sprzątani, ani pochowani – zostaną jako gnój na roli.[34] Biadajcie pasterze, zawodźcie i się tarzajcie, wy, mocarze stad! Ponieważ wasze dni wypełniły się rzezią; skruszę was, zatem się rozpadniecie jak kosztowne naczynie.[35] Zniknie ucieczka dla pasterzy i ocalenie dla mocarzy stad.[36] Oto odgłos krzyku pasterzy i biadanie mocarzy stad! Bo WIEKUISTY pustoszy ich pastwisko.[37] Zamilkną zdrowe łąki przed płonącym gniewem WIEKUISTEGO![38] Bo jakby młody lew, opuści Swoją gęstwinę. Z tego powodu, przed żarem Tego, co tępi, przed żarem Jego gniewu, ziemia zamienia się w pustkowie.

26

[1] Na początku panowania Jojakima, potomka Jozjasza, króla Judy, doszło słowo od WIEKUISTEGO, głosząc:

[2] Tak mówi WIEKUISTY: Staniesz na dziedzińcu Domu WIEKUISTEGO i powtórzysz wszystkim, przybywającym mieszczanom Judy, by się ukorzyli w Domu WIEKUISTEGO. Obwieścisz im wszystkie słowa, które ci powierzyłem; nie ujmiesz ani słowa.[3] Może usłuchają i się nawrócą, każdy od swojej niecnej drogi; a Ja namyślę się nad złem, które z powodu ich niecnych postępków zamierzam na nich sprowadzić.[4] Powiesz im: Tak mówi WIEKUISTY: Jeśli Mnie nie usłuchacie, by postępować według Mojego Prawa, które wam przedstawiłem,[5] byście byli posłuszni słowom Moich sług proroków, których Ja do was wysyłam; niestrudzenie wysyłając, lecz nie byliście posłuszni[6] wtedy uczynię temu Domowi jak Szylo, a to miasto dam na przekleństwo wszystkim narodom ziemi.[7] A kiedy kapłani, prorocy oraz cały lud słyszeli Jeremjasza głoszącego te słowa w Domu WIEKUISTEGO,[8] i zaledwie Jeremjasz przestał wygłaszać wszystko, co mu WIEKUISTY polecił wygłosić wobec całego ludu kapłani, prorocy i cały lud go pochwycili, wołając: Zginiesz śmiercią![9] Czemu prorokowałeś w Imieniu WIEKUISTEGO: Ten Dom będzie jak Szylo, a to miasto opustoszeje z powodu braku mieszkańca? I przeciwko Jeremjaszowi zgromadził się cały lud w Domu WIEKUISTEGO.[10] Zatem przywódcy Judy, gdy usłyszeli o tych rzeczach, wyszli z domu króla do Domu WIEKUISTEGO oraz zasiedli w wejściu nowej bramy WIEKUISTEGO.[11] Potem kapłani i prorocy powiedzieli do owych przywódców i do całego ludu, mówiąc: Ten człowiek zasłużył na wyrok śmierci, ponieważ prorokował temu miastu, jak słyszeliście waszymi uszami![12] Wtedy Jeremjasz powiedział do wszystkich przywódców i do całego ludu, mówiąc: Wysłał mnie WIEKUISTY, abym prorokował temu Domowi i temu miastu wszystkie te słowa, które słyszeliście.[13] Dlatego teraz poprawcie wasze drogi oraz wasze postępki i słuchajcie głosu WIEKUISTEGO, waszego Boga, by WIEKUISTY się rozmyślił co do nieszczęścia, które przeciwko wam wypowiedział.[14] Zaś ja – oto jestem w waszych rękach; czyńcie ze mną tak, jak jest dobrym i prawymw waszych oczach![15] Jednak powinniście wiedzieć, że jeśli mnie zabijecie, na siebie, na to miasto oraz na jego mieszkańców ściągniecie niewinną krew; gdyż w istocie wysłał mnie do was WIEKUISTY, bym głosił w wasze uszy wszystkie te słowa![16] Więc przywódcy i cały lud powiedzieli do kapłanów oraz proroków: Ten mąż nie zasłużył na wyrok śmierci, bo przemawiał do nas w Imieniu WIEKUISTEGO, naszego Boga.[17] Wtedy wystąpili mężowie ze starszyzny kraju i przemówili tymi słowami do całego zgromadzenia ludu:[18] Michajasz, Morastejczyk, prorokował za dni Chiskjasza, króla Judy, mówiąc do całego ludu Judy te słowa: Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: „Cyon będzie jak zorane pole, Jeruszalaim zamieni się w ruiny, a góra tego Domu w lesiste wzgórza!”[19] Czy Chiskjasz, król Judy i cały Juda zaraz go uśmiercili? Czy nie wystraszył się WIEKUISTEGO i błagał przed obliczem WIEKUISTEGO, tak, że WIEKUISTY rozmyślił się co do nieszczęścia, które wypowiedział przeciwko nim; a my mamy ściągnąć to wielkie zło na nasze dusze?[20] Ale także był wówczas mąż Urja, syn Szemaji z Kirjath–Jearim, który prorokował w Imieniu WIEKUISTEGO, a prorokował o tym mieście i o tej ziemi, zgodnie ze słowami Jeremjasza.[21] Więc gdy król Jojakim usłyszał jego słowa, oraz wszyscy jego rycerze i wszyscy przywódcy, król usiłował go uśmiercić; ale Urja się dowiedział, przestraszył, zbiegł i przybył do Micraim.[22] Jednak król Jojakim wysłał mężów do Micraim Elnatana, syna Achbora oraz z nim ludzi do Micraim,[23] a ci sprowadzili Urję z Micraim oraz przyprowadzili go do króla Jojakima, który zabił go mieczem i wrzucił jego zwłoki do grobów pospolitego ludu.[24] Jednak ręka Achikama, syna Szafana, była przy Jeremjaszu, by go nie wydano w ręce ludu, aby go zabił.

27

[1] Na początku panowania Jojakima, potomka Jozjasza, króla Judy, od WIEKUISTEGO doszło do Jeremjasza słowo, głosząc:

[2] Tak powiedział do mnie WIEKUISTY: Sporządź sobie więzy i jarzmo oraz włóż je na twoją szyję.[3] Potem poślij je do króla Edomu, do króla Moabu, do króla synów

Ammonu, do króla Coru oraz do króla Cydonu, przez posłów, którzy przybyli do Jeruszalaim, do Cydkjasza, królewicza Judy.[4] I powierzysz im te słowa do ich panów: Tak mówi WIEKUISTY Zastępów, Bóg Israela: Tak powiecie waszym panom:[5] Ja, Moją wielką siłą i Moim wyciągniętym ramieniem uczyniłem ziemię, człowieka i zwierzęta, które są na powierzchni ziemi, i daję ją temu, kto się podoba Moim oczom.[6] Otóż teraz oddaję te wszystkie ziemie w rękę Nabukadrecara, króla Babelu, Mojego sługi; nawet mu oddaję wszystkie polne zwierzęta, aby mu służyły.[7] Mają mu służyć wszystkie narody, oraz jego synowi i synowi jego syna, dopóki nie nadejdzie czas jego i kraju, więc ujarzmią go potężne narody oraz wielcy królowie.[8] I będzie, że ten naród, albo to królestwo, które by mu nie chciało służyć – Nabukadrecarowi, królowi Babelu – i ktokolwiek by nie poddał swojej szyi pod jarzmo króla Babelu, taki naród nawiedzę mieczem, głodem i morem mówi WIEKUISTY, dopóki ich nie zgładzę jego ręką.[9] Zatem wy nie słuchajcie waszych proroków, waszych wróżbitów, snów, wieszczbiarzy i waszych czarodziejów, którzy was zapewniają i powiadają: Nie będziecie służyli królowi Babelu![10] Gdyż prorokują wam kłamstwo, by wydalić was z waszej ziemi; bym wypędził was i byście poginęli.[11] Jednak naród, który podda swą szyję pod jarzmo króla Babelu i który mu będzie służył – ten zostawię na jego ziemi, mówi WIEKUISTY, by ją uprawiał i w niej mieszkał.[12] Także do Cydkjasza, królewicza Judy, powiedziałem zgodnie ze wszystkimi tymi słowami, mówiąc: Poddajcie wasze szyje pod jarzmo króla Babelu; służcie mu oraz jego ludowi, byście żyli.[13] Czemu macie zginąć ty i twój lud od miecza, głodu i moru, jak wypowiedział WIEKUISTY o narodzie, który by nie służył królowi Babelu.[14] Dlatego nie słuchajcie tych proroków, którzy zapewniają was i powiadają: Nie będziecie służyli królowi Babelu; gdyż oni prorokują wam kłamstwo.[15] Zaprawdę, Ja ich nie posłałem – mówi WIEKUISTY, jednak oni kłamliwie prorokują w Moim Imieniu, bym was zapędził, gdzie zginiecie; wy oraz ci prorocy, którzy wam prorokują.[16] Także do kapłanów i do całego ludu powiedziałem, mówiąc: Tak mówi WIEKUISTY: Nie słuchajcie słów waszych proroków, którzy wam prorokują i powiadają: Oto szybko, niezwłocznie zostaną sprowadzone z Babelu przybory Domu WIEKUISTEGO; gdyż oni prorokują wam kłamstwo.[17] Nie słuchajcie ich; raczej służcie królowi Babelu, abyście żyli! Czemu to miasto ma się zamienić w rumowisko.[18] Jeżeli zaś są prorokami i jeśli przy nich jest słowo WIEKUISTEGO, niech się wstawią do WIEKUISTEGO Zastępów, by te przybory, które pozostały jeszcze w Domu WIEKUISTEGO, w domu króla Judy oraz w Jeruszalaim, nie dostały się do Babelu.[19] Ponieważ tak mówi WIEKUISTY Zastępów o kolumnach, o morzu, o podnóżach i o pozostałych przyborach zostawionych w tym mieście,[20] których nie zabrał Nabukadrecar, król Babelu, kiedy z Jeruszalaim uprowadził do Babelu Jechoniasza, syna Jojakima, króla Judy, wraz z wszystkimi panami Judy i Jeruszalaim.[21] Tak, zaiste, mówi WIEKUISTY Zastępów, Bóg Israela, o tych przyborach, które pozostały w Domu WIEKUISTEGO, w domu króla Judy oraz w Jeruszalaim:[22] Będą sprowadzone do Babelu i tam pozostaną, aż do dnia, w którym znów o nich wspomnę mówi WIEKUISTY; więc je podniosę i przywrócę na swoje miejsce.

28

[1] I stało się tego roku, w czwartym roku, piątym miesiącu, w początkach panowania Cydkjasza, króla Judy, że w Domu WIEKUISTEGO, na oczach kapłanów i całego ludu, Chanania, syn Azura, prorok z Gibeonu, powiedział do mnie te słowa:

[2] Tak powiada WIEKUISTY Zastępów, Bóg Israela, mówiąc: Ja skruszę jarzmo króla Babelu![3] Po dwóch latach przywrócę na to miejsce wszelkie przybory Domu WIEKUISTEGO, które z tego miejsca zabrał Nabukadrecar, król Babelu i uprowadził do Babelu.[4] Także przywrócę na to miejsce Jechoniasza, potomka Jojakima, króla Judy oraz wszystkich wygnańców Judy, którzy się dostali do Babelu mówi WIEKUISTY; gdyż skruszę jarzmo króla Babelu.[5] Wtedy prorok Jeremjasz, na oczach kapłanów oraz na oczach całego ludu, stojącego w Domu WIEKUISTEGO, powiedział do proroka Chananii:[6] Tak rzekł prorok Jeremiasz: Niech tak będzie! Niech tak uczyni WIEKUISTY! Oby WIEKUISTY potwierdził twoje słowa, które prorokowałeś i przywrócił na to miejsce przybory Domu WIEKUISTEGO

oraz wszystkich wygnańców z Babelu![7] Jednak posłuchaj proszę słowa, które ja wypowiadam w twoje uszy oraz w uszy całego ludu.[8] Prorocy, którzy od wieków byli przede mną i przed tobą, oni prorokowali przeciwko potężnym ziemiom i przeciw wielkim królestwom o wojnie, klęsce i zarazie;[9] zaś proroka, który prorokuje o szczęściu tylko po spełnieniu się słowa tego proroka, zostaje poznanym prorok, którego w prawdzie wysłał WIEKUISTY![10] Wtedy prorok Chanania zdjął jarzmo z szyi proroka Jeremiasza i je skruszył.[11] I Chanania powiedział na oczach całego ludu te słowa: Tak mówi WIEKUISTY: W ten sposób, po dwóch latach, skruszę z szyi wszystkich narodów jarzmo Nabukadrecara, króla Babelu! Na to prorok Jeremjasz odszedł swoją drogą.[12] A po skruszeniu przez proroka Chananię owego jarzma z szyi Jeremjasza, doszło Jeremjasza słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[13] Pójdziesz i oświadczysz Chananii te słowa: Tak mówi WIEKUISTY: Skruszyłeś drewniane jarzmo, dlatego, zamiast niego, uczynisz żelazne jarzmo![14] Gdyż tak mówi WIEKUISTY Zastępów, Bóg Israela: Włożę żelazne jarzmo na szyję wszystkich narodów, aby służyły Nabukadrecarowi, królowi Babelu, więc będą mu służyć; nawet dzikie zwierzęta mu poddałem.[15] Zatem prorok Jeremjasz powiedział do proroka Chananii: Posłuchaj Chananio! Nie posłał cię WIEKUISTY, a ty wzbudzasz ufność tego ludu, aby polegał na kłamstwie![16] Dlatego tak mówi WIEKUISTY: Oto usunę cię z powierzchni tej ziemi; umrzesz jeszcze tego roku, gdyż głosiłeś odstępstwo przeciwko WIEKUISTEMU![17] Więc Chanania, prorok, umarł w siódmym miesiącu owego roku.

29

[1] A oto słowo pisma, które prorok Jeremjasz posłał z Jeruszalaim do pozostałej starszyzny wygnańców, do kapłanów, do proroków i do całego ludu, który Nabukadrecar uprowadził z Jeruszalaim do Babelu.

[2] Kiedy wyszli z Jeruszalaim: Król Jechoniasz, władczyni, dworzanie, przywódcy Judy i Jeruszalaim, płatnerze i forteczni majstrowie;[3] wtedy za pośrednictwem Eleasa, syna Szafana, i Gemarji, syna Chilkji, których Cydkjasz, król Judy, wysłał do Nabukadrecara, króla babilońskiego do Babelu – Jeremjasz posłał te słowa:[4] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów, Bóg Israela, do wszystkich wygnańców, których zaprowadziłem z Jeruszalaim do Babelu:[5] Budujcie domy oraz je zamieszkujcie, zasadźcie ogrody i spożywajcie ich owoc![6] Pojmujcie żony oraz płódźcie synów i córki; bierzcie też żony dla waszych synów, a wasze córki wydawajcie za mężów, by rodziły synów i córki, abyście się tam mnożyli, a nie zmniejszali.[7] Starajcie się o pomyślność miasta, do którego was uprowadziłem oraz módlcie się za nim do WIEKUISTEGO; ponieważ w jego pomyślności będzie wasza własna pomyślność![8] Gdyż tak mówi WIEKUISTY Zastępów, Bóg Israela: Niech was nie zwodzą wasi prorocy, którzy są pośród was, ani wasi wróżbici, i nie zwracajcie uwagi na wasze sny, które wam się śnią.[9] Ponieważ kłamliwie wam prorokują w Moim Imieniu; nie posłałem ich mówi WIEKUISTY.[10] Tak mówi WIEKUISTY: Dopiero gdy się spełni siedemdziesiąt lat dla Babelu, wspomnę na was oraz utwierdzę Moje dobre słowo, że was przywrócę na to miejsce.[11] Ponieważ Ja znam zamysły, które wam zaplanowałem mówi WIEKUISTY; zamysły szczęścia, a nie niedoli, aby wam dać przyszłość i nadzieję![12] A wtedy będziecie Mnie wzywać i pójdziecie, aby się do Mnie modlić, a Ja was wysłucham.[13] Szukając Mnie – znajdziecie, gdy będziecie Mnie szukać całym waszym sercem.[14] Dam się wam znaleźć mówi WIEKUISTY; przywrócę waszych wygnańców i zgromadzę was ze wszystkich narodów oraz ze wszystkich miejsc, do których was zagnałem mówi WIEKUISTY. Przyprowadzę was na miejsce, z którego was wyprowadziłem![15] Jeżeli jednak powiadacie: WIEKUISTY wzbudził nam proroków i w Babelu[16] zatem tak mówi WIEKUISTY o królu, który zasiada na tronie Dawida, o całym ludzie, który zamieszkuje w tym mieście, oraz o waszych braciach, którzy nie poszli z wami na wygnanie.[17] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Oto posyłam na nich miecz, głód i mór; uczynię ich jak owe cierpkie figi, których się nie jada z powodu zepsucia.[18] Będę ich ścigał mieczem, głodem, morem i dam ich na postrach wszystkim królestwom ziemi, na przekleństwo oraz na zgrozę, na pośmiewisko i sromotę u wszystkich narodów, do których ich zapędzę.[19] Dlatego, że nie słuchali Moich

słów mówi WIEKUISTY. Wysyłałem do nich Moje sługi proroków, niestrudzenie wysyłając jednak Mnie nie słuchaliście mówi WIEKUISTY.[20] Zatem wy, słuchajcie słowa WIEKUISTEGO; wszyscy wygnańcy, których wysłałem z Jeruszalaim do Babelu:[21] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów o Achabie, synu Kolajasza i o Cydkjaszu, synu Maseji, którzy kłamliwie wam prorokują w Mym Imieniu: Oto wydam ich w rękę Nabukadrecara, króla Babelu, aby ich zabił przed waszymi oczami.[22] Z nich będzie wzięte przekleństwo dla wszystkich wygnańców Judy, którzy są w Babelu, w słowach: „Oby WIEKUISTY uczynił cię jak Cydkjasza i Ahaba, których król Babelu upiekł na ogniu![23] Dlatego, że spełniali bezeceństwa w Israelu i oddawali się nierządowi z żonami swoich bliźnich, a przy tym w Moim Imieniu wygłaszali kłamliwe słowa, których im nie poleciłem. Ja Sam jestem tego świadom i świadkiem – mówi WIEKUISTY.[24] Także Szemaji, Nechlamicie, powiesz, mówiąc:[25] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów, Bóg Israela: Dlatego, że posłałeś w swoim własnym imieniu listy do całego ludu, który jest w Jeruszalaim, i do kapłana Sofonjasza, syna Maseji oraz do wszystkich kapłanów, głosząc:[26] WIEKUISTY ustanowił cię kapłanem zamiast kapłana Jojady, abyście mieli dozorców w domu WIEKUISTEGO, nad każdym, co prorokuje w szale; abyś go osadził w więzieniu i pod obrożę.[27] Dlaczego więc nie skarciłeś Jeremjasza, Anatotczyka, który wam prorokuje?[28] Przecież on posłał do nich, do Babelu, głosząc: „To jeszcze długo potrwa. Budujcie domy i zamieszkujcie je, zasadzajcie ogrody i spożywajcie ich owoc”.[29] Zaś kapłan Sofoniasz odczytał ten list przed oczami Jeremjasza, proroka.[30] Wtedy doszło do Jeremjasza słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[31] Poślij do wszystkich wygnańców te słowa: Tak mówi WIEKUISTY o Szemaji, Nechlamicie: Ponieważ Szemaja wam prorokował, aczkolwiek Ja go nie posłałem, więc wzbudzał waszą ufność do kłamstwa[32] dlatego tak mówi WIEKUISTY: Oto będę poszukiwał tego na Szemaji, Nechlamicie, oraz na jego rodzie! Nie pozostanie z niego nikt, kto by osiadł wśród tego ludu; ani nie zobaczy on dobra, które wyświadczę Mojemu ludowi mówi WIEKUISTY; gdyż głosił odstępstwo przeciw WIEKUISTEMU.

30

[1] Słowo, które od WIEKUISTEGO doszło do Jeremjasza, głosząc:

[2] Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Israela: Spisz sobie do zwoju wszystkie słowa, które ci zwiastowałem![3] Bo oto nadejdą dni mówi WIEKUISTY, a przywrócę wygnańców Mojego ludu, Israela i Judy mówi WIEKUISTY; i przyprowadzę ich do ziemi, którą oddałem ich ojcom, by ją posiedli.[4] Zaś takie są słowa, które WIEKUISTY wypowiedział o Israelu i o Judzie:[5] Zaiste, tak mówi WIEKUISTY: Słyszeliśmy odgłos trwogi; strach, a nie pokój.[6] Pytajcie się i zobaczcie, czy mężczyzna rodzi? Czemu widzę każdego męża z jego rękami na swych biodrach jak rodzącą, a wszystkie oblicza zamieniły się w bladość?[7] Biada! Bo wielkim jest ów dzień i żaden mu nie dorówna; ale chociaż to czas niedoli dla Jakóba, jednak zostanie z niego wybawiony![8] I będzie owego dnia mówi WIEKUISTY Zastępów, że skruszę jarzmo z twego karku, a twoje więzy rozerwę; cudzoziemcy nie będą go nadal ujarzmiać.[9] Będą służyli WIEKUISTEMU, swemu Bogu, i Dawidowi, swojemu królowi, którego im podniosę![10] Zatem nie bój się, ty, Mój sługo, Jakóbie mówi WIEKUISTY, ani się nie trwóż Israelu; gdyż oto wybawię cię z daleka, a twój ród z ziemi niewoli. Jakób wróci, będzie spokojnym i bezpiecznym, i nikt go nie wystraszy.[11] Bo Ja jestem z tobą mówi WIEKUISTY, aby cię wybawić. Położę koniec wszystkim narodom, między które cię rozproszyłem, jednak tobie nie uczynię końca; będę cię sprawiedliwie karcił, lecz do ostatka cię nie wytępię.[12] Ponieważ tak mówi WIEKUISTY: Dotkliwe jest twoje rozbicie oraz bolesną twoja rana![13] Nikt się nie wstawiw twojej sprawie, by cię uzdrowić; nie ma dla ciebie skutecznych leków![14] Zapomnieli cię wszyscy twoi zalotnicy i o ciebie się nie pytają; bo uderzyłem cię uderzeniem wroga, okrutną kaźnią, z powodu mnóstwa twych win, ponieważ tak liczne były twoje grzechy.[15] Czemu wołasz w swoim porażeniu, że tak dotkliwym jest twój ból? Uczyniłem ci to z powodu mnóstwa twoich win, bowiem tak liczne były twoje grzechy.[16] Lecz dlatego będą też pochłonięci wszyscy, którzy cię pochłaniali; a wszyscy, wszyscy twoi ciemiężcy pójdą w niewolę; twoi grabiciele będą ograbiani, a twych

łupieżców wydam na łup.[17] Bo spowoduję ci uzdrowienie, uleczę cię z twoich ran mówi WIEKUISTY; gdyż nazywali cię odtrąconą „To Cyon, którego nikt nie odwiedza!”.[18] Tak mówi WIEKUISTY: Oto przywrócę wygnanych z namiotów Jakóba, a nad jego siedzibami się ulituję; by było odbudowane miasto na swoim rumowisku oraz stanęły pałace według swojego porządku![19] Znowu z nich wyjdzie dziękczynienie oraz głos rozbawionych; rozmnożę ich oraz się nie umniejszą; spotęguję ich oraz się nie uszczuplą.[20] Zaś jego dzieci będą jak przedtem; jego zbór utwierdzi się przed Moim obliczem i będę się zajmował wszystkimi jego ciemiężcami.[21] Z niego samego powstanie jego mocarz, jego władca wyjdzie z jego środka; przybliżę go, aby do Mnie podszedł. Kim jest ten, co ośmielił swe serce, by do Mnie podejść? mówi WIEKUISTY.[22] Tak będziecie Mi ludem, a Ja będę waszym Bogiem.[23] Oto z zapalczywością zrywa się zawierucha WIEKUISTEGO; rozpętana burza stoczy się na głowę niegodziwych.[24] Nie uśmierzy się płonący gniew WIEKUISTEGO, aż spełni i urzeczywistni zamysły Swojej woli. Zrozumiecie to w końcowych czasach![25] Owego czasu mówi WIEKUISTY, będę Bogiem wszystkich pokoleń Israela, a one będą Moim ludem.

31

[1] Tak mówi WIEKUISTY: Lud ocalonych od miecza znalazł upodobaniena pustyni, kiedy Israel szedł do swojego wypoczynku!

[2] Od dawna ukazywał mi się WIEKUISTY, mówiąc: Ponieważ umiłowałem cię wieczną miłością, dlatego zachowałem ci długotrwałą łaskę.[3] Jeszcze cię odbuduję; będziesz odbudowaną, dziewico israelska! Jeszcze będziesz się posuwać ze swymi bębenkami i puścisz się w pląsy rozochoconych![4] Jeszcze będziesz sadziła winnice na górach Szomronu; zasadzą je sadownicy i będą z nich spożywać.[5] Tak, nastanie dzień, gdy stróże zawołają na górach Efraima: Naprzód, wejdźmy na Cyon, do WIEKUISTEGO, naszego Boga![6] Bo tak mówi WIEKUISTY: Uderzcie w radość nad Jakóbem i wykrzykujcie na czele plemion; zwiastujcie, wysławiajcie i głoście: WIEKUISTY wspomógł Swój lud, szczątek Israela![7] Oto przyprowadzę ich z kraju Północy oraz zgromadzę ich z krańców ziemi. Między nimi niewidomi i chromi, brzemienne i rodzące; powrócą tu wielką gromadą![8] Przyjdą z płaczem, będę ich prowadził przy błagalnych prośbach; po prostej drodze poprowadzę ich do strumieni wód, aby się na niej nie potknęli; bo stałem się Ojcem dla Israela, a Efraim jest Moim pierworodnym![9] Narody! Słuchajcie słowa WIEKUISTEGO i zwiastujcie je po dalekich wyspach; powiedzcie: Ten, który rozproszył Israela, znowu go zgromadza i strzeże, jak pasterz swojej trzody![10] Gdyż WIEKUISTY wyzwolił Jakóba; wyswobodził go z mocy tego, który był silniejszym od niego.[11] Tak przyjdą i będą się weselić na wyżynie cyońskiej; podążą do dobra WIEKUISTEGO, do zboża, do moszczu, do oliwy oraz do młodych trzód i stad; a ich dusza będzie niczym zroszony ogród, nie będą więcej mdleć.[12] Wtedy dziewica ucieszy się w korowodzie, razem młodzieńcy i starcy; bo ich żałobę zamienię w wesele, po ich znękaniu pocieszę ich i uraduję.[13] Napoję duszę kapłanów tłustością, a Mój lud nasyci się Moim dobrem mówi WIEKUISTY.[14] Tak mówi WIEKUISTY: Głos w Ramathsię rozlega, łkanie i gorzki płacz! Rachel płacze nad swymi dziećmi; nie daje się utulić po swych dzieciach, bo nie ma już żadnego![15] Tak mówi WIEKUISTY: Powstrzymaj twój głos od płaczu, a twoje oczy od łez; bo za twój trud jest nagroda mówi WIEKUISTY, więc wrócą z ziemi wroga![16] Tak, nadzieja jest w twej przyszłości mówi WIEKUISTY, dzieci wrócą do swojego dziedzictwa![17] Słyszałem utyskującego nad sobą Efraima: Skarciłeś mnie; zostałem skarcony jak niesforny cielec; pozwól mi wrócić, a się nawrócę, bo Ty jesteś WIEKUISTY, mój Bóg![18] Po swoim odwróceniu się żałowałem, a po moim opamiętaniu się uderzyłem się w biodro; wstydzę się i rumienię, bo dźwigam hańbę mej młodości.[19] Czy Efraim jest Mi najdroższym synem, albo najrozkoszniejszym dziecięciem? Bo ile razy go gromię, muszę o nim znowu wspominać; zaiste, ku niemu wyrywa się Moje wnętrze – zmiłować, zmiłuję się nad nim mówi WIEKUISTY![20] Ustawiaj sobie drogowskazy, wznieś sobie słupy, zwróć swą uwagę na ten gościniec, na drogę, którą przebyłaś; wróć israelska dziewico, wróć do tych twoich miast![21] Dopóki chcesz się tułać, przekorna córo! Przecież WIEKUISTY stworzy nowość

na ziemi: Kobieta będzie otaczałamężczyznę![22] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów, Bóg Israela: Jeszcze będą powtarzać to słowo w ziemi Judy i w jego miastach, kiedy przywrócę ich brańców: Niechaj ci błogosławi WIEKUISTY, przybytku sprawiedliwości, święta góro![23] Ponieważ w niej się osiedlą – w Judzie, we wszystkich jego miastach, jako rolnicy i hodowcy stad.[24] Tak napoję znękaną duszę oraz nasycę każdą łaknącą osobę.[25] Naraz się ocknąłem i rozejrzałem – a mój sen był dla mnie słodkim.[26] Oto nadejdą dni mówi WIEKUISTY, a obsieję dom Israela i dom Judy posiewem ludzi oraz posiewem bydła.[27] I będzie, że jak czuwałem nad nimi, abym wypleniał, druzgotał, burzył, zatracał i niweczył, tak będę czuwał nad nimi, abym budował i zasadzał mówi WIEKUISTY.[28] Za owych dni nie będą więcej mówili: Ojcowie spożywali cierpkie jagody, a zęby synów stępiały.[29] A raczej każdy zginie przez swoją własną winę – ktokolwiek zje cierpkie jagody, tego zęby stępieją.[30] Oto nadejdą dni mówi WIEKUISTY, że zawrę z domem Israela i domem Judy Nowe Przymierze.[31] Nie takie, jak to Przymierze, które zawarłem z ich ojcami, kiedy ich wziąłem za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi Micraim. To Moje Przymierze zerwali, chociaż nie przestałem być ich panem mówi WIEKUISTY.[32] Lecz oto Przymierze, które po owych dniach zawrę z domem Israela mówi WIEKUISTY: Złożę Moje Prawow ich wnętrzu oraz wypiszę je w ich sercu, abym był ich Bogiem, a oni byli Mi ludem.[33] I nie będą nadal nauczali każdy bliźniego i każdy swojego brata w słowach: „Poznajcie WIEKUISTEGO!", gdyż wszyscy będą Mnie znali, od najmniejszego, do największego mówi WIEKUISTY. Ponieważ wybaczę ich winę, a ich grzechów więcej nie wspomnę.[34] Tak mówi WIEKUISTY, który dał słońce na światło we dnie oraz prawa księżyca i gwiazd na światło w nocy; który ucisza morze, choć szumią jego fale; Jego Imię WIEKUISTY Zastępów.[35] Jeśli te Prawa zostaną usunięte sprzed Mojego oblicza mówi WIEKUISTY, wtedy i ród Israela przestanie być przede Mną narodempo wszystkie czasy.[36] Tak mówi WIEKUISTY: Jeśli u góry będą zmierzone niebiosa, a u dołu zbadane posady ziemi, wtedy i Ja porzucę cały lud Israela z powodu wszystkiego, co uczynili mówi WIEKUISTY.[37] Oto nadejdą dni mówi WIEKUISTY, a to miasto będzie odbudowane dla WIEKUISTEGO; od wieży Chananel aż do bramy narożnej.[38] I sznur pomiaru rozciągnie się dalej, wprost poza wzgórza Gareb oraz zwróci się ku Goah.[39] Cała dolina zwłok, popiołu i wszystkie pola aż do potoku Kidronoraz ku wschodowi, do rogu bramy końskiej, będą poświęcone WIEKUISTEMU; nie będą tam wypleniali, ani burzyli na wieki.

32

[1] Słowo, które od WIEKUISTEGO doszło Jeremjasza, dziesiątego roku Cydkjasza, króla Judy, czyli osiemnastego roku Nabukadrecara.

[2] Wtedy to wojsko króla Babelu oblegało Jeruszalaim, a prorok Jeremjasz był osadzony na dziedzińcu straży, należącym do domu króla Judy.[3] Osadził go tam Cydkjasz, król Judy, zarzucając mu: Czemu prorokujesz i głosisz: Tak mówi WIEKUISTY: Oto wydam to miasto w ręce króla Babelu, by je zdobył.[4] Zaś Cydkjasz, król Judy, nie ujdzie ręki Kasdejczyków, lecz niechybnie będzie wydany w moc króla Babelu, aby pomówił z nim z ust do ust i ujrzał go oczy w oczy.[5] Zaprowadzi Cydkjasza do Babelu, by tam pozostał, dopóki na niego nie wspomnę mówi WIEKUISTY. Jeżeli będziecie walczyć z Kasdejczykami nie powiedzie się wam![6] Wtedy Jeremjasz powiedział: Doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[7] Oto Chanameel, syn Szalluma, twojego stryja, przyjdzie do ciebie i powie: Kup sobie moje pole, które się znajduje przy Anatot, gdyż tobie służy prawo powinowactwa, byś je nabył.[8] Zatem przybył do mnie, do więziennego dziedzińca, Chanameel, syn mojego stryja, według zapowiedzi WIEKUISTEGO oraz do mnie powiedział: Zechciej nabyć moje pole przy Anatot w ziemi Binjamina, bo twoim jest prawo dziedzictwa i powinowactwa – nabądź je sobie! Wtedy zrozumiałem, że to rzeczywiście wola WIEKUISTEGO.[9] Więc nabyłem pole od Chanameela, syna mojego stryja, w Anatot i odważyłem mu pieniądze siedemnaście szekli w srebrze.[10] Zapisałem to w liście, zapieczętowałem, stwierdziłem przez świadków i na wadze odważyłem pieniądze.[11] I wziąłem ten kupny list, zapieczętowany wedle przepisów i ustaw, lecz otwarty.[12] Po czym wręczyłem ten kupny list Baruchowi,

synowi Neryi, syna Machseji, na oczach mojego stryja Chanameela i przed oczami wszystkich Judejczyków, którzy przebywali na więziennym dziedzińcu.[13] Na ich oczach poleciłem też Baruchowi, mówiąc:[14] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów, Bóg Israela: Zabierz te listy, ten zapieczętowany list kupny oraz ten list otwarty i włóż je w gliniane naczynie, by przetrwały przez długie lata.[15] Ponieważ tak mówi WIEKUISTY Zastępów, Bóg Israela: Jeszcze na tej ziemi będą nabywane domy, pola i winnice.[16] A po wręczeniu listu kupna Baruchowi, synowi Neryi, błagałem WIEKUISTEGO tymi słowami:[17] O Panie, Boże! Oto Ty, Twoją wielką mocą, Twoim wyciągniętym ramieniem stworzyłeś niebo i ziemię; nic nie jest dla Ciebie trudne![18] Ty świadczysz miłość tysiącznemu pokoleniu, ale i po nich, naprawiasz winę ojców na łonie ich potomków. Boże wielki i potężny, którego Imię to WIEKUISTY Zastępów![19] Wielki w postanowieniu oraz przemożny w wykonaniu, którego oczy są otwarte na wszystkie drogi synów ludzkich, by każdemu oddać według jego dróg oraz według owocu jego czynów.[20] Ty, który uczyniłeś znaki i cuda na ziemi Micraim oraz aż po dzisiejszy dzień, tak pośród Israela, jak i pośród innych ludzi, i uczyniłeś sobie Imię jak Ten dziś.[21] Znakami, cudami, przemożną ręką, wyciągniętym ramieniem oraz z wielkim strachem wyprowadziłeś Twój israelski lud z ziemi Micraim.[22] Po czym oddałeś im tę ziemię, którą zaprzysiągłeś ich ojcom, że im ją oddasz – ziemię opływającą mlekiem i miodem.[23] A gdy przyszli oraz nią zawładnęli, nie słuchali Twojego głosu i nie postępowali według Twojej Prawa. Tego wszystkiego, co im poleciłeś uczynić nie czynili; a wtedy sprowadziłeś na nich całą tą niedolę.[24] Oto nasypy sięgają już miasta, by je zdobyto; bo miasto musi wpaść w ręce Kasdejczyków, którzy walczą przeciwko niemu, w obecności miecza, głodu i moru. Zatem spełnia się to, co zapowiedziałeś, tak jak to widać.[25] A jednak poleciłeś mi, Panie, WIEKUISTY: Kup sobie pole za pieniądze oraz stwierdź to przez świadków! choć miasto już wpada w moc Kasdejczyków.[26] Na to doszło Jeremjasza słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[27] Oto Ja, WIEKUISTY, Bóg wszelkiego ciała – czy cokolwiek jest dla Mnie trudne?[28] Dlatego tak mówi WIEKUISTY: Oto wydaję to miasto w moc Kasdejczyków, w moc Nabukadrecara króla Babelu, by je zdobył.[29] Więc wkroczą Kasdejczycy, którzy walczą przeciwko temu miastu oraz podpalą miasto ogniem; spalą je wraz z domami, na dachach których kadzono Baalowi i wylewano zalewki cudzym bóstwom, aby mnie jątrzyć.[30] Ponieważ synowie Israela oraz synowie Judy od swej młodości czynili tylko to, co było złem w Moich oczach; synowie Israela tylko Mnie jątrzyli sprawą swych rąk mówi WIEKUISTY.[31] Zaprawdę, to miasto było dla Mnie na gniew i Moje oburzenie; od dnia, którego je zbudowano aż po dzisiejszy dzień; tak, że muszę je usunąć sprzed Mojego oblicza.[32] A to z powodu wszelkiej niecnościsynów Israela i synów Judy, którą popełniali, aby Mnie jątrzyć; oni, królowie, przywódcy, kapłani i ich prorocy, zarówno mężowie Judy, jak mieszkańcy Jeruszalaim.[33] Odwrócili się do Mnie karkiem a nie obliczem; i choć ich nauczano, ustawicznie nauczając nie słuchali, by przyjąć napomnienie.[34] Nawet w Domu, nad którym jest mianowane Moje imię, postawili swoje ohydy, by go znieważyć.[35] W dolinie Ben Hinnom zbudowano wyżyny Baala, by oddawać synów i swoje córki Molochowi – czego im nie rozkazałem; ani nawet nie przeszło przez Moją myśl, by czyniono taką obmierzłość i przywodzono Judę do grzechu.[36] Jednak teraz tak mówi WIEKUISTY, Bóg Israela, o tym mieście, o którym powiadacie: Wskutek miecza, głodu i moru, dane jest w moc króla Babelu.[37] Oto zgromadzę ich ze wszystkich krajów, do których ich zapędziłem w gniewie, Moim oburzeniu i w wielkim uniesieniu; przywrócę ich na to miejsce i pozwolę im bezpiecznie mieszkać.[38] Będą Mi ludem, a Ja będę im Bogiem.[39] I dam im jedno serce, i jedną drogę, by się Mnie obawiali po wszystkie dni dla ich szczęścia oraz ich synów po nich.[40] Zawrę z nimi wieczne Przymierze, że się od nich nie odwrócę, bym przestał im dobrze świadczyć; także złożę w ich sercu bojaźń, aby nie odchodzili ode Mnie.[41] Będę się z nich cieszył, dobrze im świadcząc; osadzę ich na tej ziemi trwale, z całego serca i z całej Mej Istoty.[42] Bo tak mówi WIEKUISTY: Jak przyprowadziłem na ten lud całą tą wielką niedolę, tak przyprowadzę na nich całe dobro, które im obiecałem.[43] Będą jeszcze nabywane pola na tej ziemi, o której powiadacie: Ona jest pustkowiem z

powodu braku ludzi i zwierząt; jest wydana w moc Kasdejczyków![44] W ziemi Binjamina, w okolicy Jeruszalaim, w miastach Judy, w miastach górskich i w miastach południa, będą nabywać pola za pieniądze, spisywać to w listach, pieczętować oraz stwierdzać przez świadków; gdyż przywrócę ich brańców mówi WIEKUISTY.

33

[1] I słowo WIEKUISTEGO doszło Jeremjasza po raz drugi, kiedy był jeszcze osadzony na dziedzińcu straży, głosząc:

[2] Tak mówi WIEKUISTY, który to spełni; WIEKUISTY, który zaplanował, aby to urzeczywistnić – Jego Imię WIEKUISTY![3] Wezwij Mnie, a ci odpowiem, i oznajmię ci rzeczy wielkie oraz wzniosłe, których nie znałeś![4] Ponieważ tak mówi WIEKUISTY, Bóg Israela, o domach tego miasta oraz o domach królów Judy, burzonych pośród wałów i wśród miecza.[5] Wprawdzie pójdą, żeby walczyć z Kasdejczykami i aby je napełnić zwłokami ludzi, których poraziłem w gniewie, i Moim oburzeniu, zakrywając Moje oblicze przed tym miastem z powodu wszelkiej ich niecności.[6] Ale oto przywrócę mu ukojenie, uzdrowienie i ich uleczę; odsłonię im pełnię pokoju i stateczności.[7] Przywrócę wygnańców Judy oraz wygnańców Israela i odbuduję ich jak przedtem.[8] Oczyszczę ich ze wszystkich ich win, którymi zgrzeszyli względem Mnie oraz odpuszczę ich wszystkie wykroczenia, którymi zgrzeszyli i którymi się Mnie sprzeniewierzyli.[9] Ono będzie Mi sławą, rozkoszą, chwałą i ozdobą wobec wszystkich narodów ziemi, które słysząc o całym dobru, jakie im wyświadczę zadrżą i zadygocą z powodu całego dobra i wszelkiej pomyślności, którą dla niego wytworzę.[10] Tak mówi WIEKUISTY: Jeszcze będzie się rozlegać na tym miejscu, o którym powiadacie: Ono jest pustkowiem z powodu braku ludzi i bydła w miastach Judy i w okolicach Jerozolimy, opustoszałych z powodu braku ludzi, braku mieszkańców i braku bydła –[11] głos radości i głos wesela, głos oblubieńca i głos oblubienicy, głos wołających: „Wysławiajcie WIEKUISTEGO Zastępów, gdyż WIEKUISTY jest dobrym, a Jego łaska wieczną!” Głos składających dziękczynienia w Domu WIEKUISTEGO, gdyż przywrócę wygnańców tej ziemi jak dawniej mówi WIEKUISTY.[12] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Jeszcze będzie na tym miejscu, spustoszonym z powodu braku ludzi i bydła, we wszystkich jego miastach koczowisko pasterzy, tłum wygodnie leżących –[13] w miastach górskich i w miastach nizin, w miastach południa i w ziemi Binjamina, w okolicach Jeruszalaim i w innych miastach Judy. Jeszcze trzody będą przechodzić pod ręką liczącego mówi WIEKUISTY.[14] Oto nadejdą dni mówi WIEKUISTY, w których spełnię dobrą zapowiedź, jaką wypowiedziałem o domu Israela oraz o domu Judy.[15] W owe dni i owego czasu wyprowadzę Dawidowi zbawiennyszczep, więc będzie pełnił na ziemi sądi sprawiedliwość![16] W owe dni Juda będzie zbawiony, a Jeruszalaim spocznie bezpiecznie; a tak go będą nazywać: WIEKUISTY Naszą Sprawiedliwością ![17] Ponieważ tak mówi WIEKUISTY: Nie zabraknie Dawidowi męża, co zasiada na tronie israelskiego domu.[18] Także kapłanom i Lewitom, nie zabraknie przede Mną męża, który na wszystkie czasy cofnął całopalenia, spalanie ofiar z pokarmów oraz składanie ofiar sprawiedliwości![19] Następnie doszło Jeremjasza słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[20] Tak mówi WIEKUISTY: Kiedy zdołacie zerwać Moje przymierze z dniem oraz Moje przymierze z nocą, by w swoim czasie nie było dnia, ani nocy[21] wtedy będzie zerwane i Moje przymierze z Moim sługą Dawidem, by nie powstał wewnątrz potomek, panujący na jego tronie oraz z Lewitami i kapłanami, którzy Mi posługują.[22] Jak nie może być policzonym zastęp niebios, ani zmierzony piasek morza – tak rozmnożę ród Dawida, Mojego sługi i Lewitów, którzy Mi posługują.[23] Potem znów doszło Jeremjasza słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[24] Czy nie zauważyłeś, co tutaj lud powiada, mówiąc: Dwa rody, które wybrał WIEKUISTY już je porzucił. Tak lżą Mój lud, że nie będzie dalej narodem przed ich obliczem.[25] Zatem tak mówi WIEKUISTY: Jeśli by nie dotrwało Moje przymierze z dniem i z nocą, i gdybym nie ustanowił praw nieba i ziemi[26] wtedy bym porzucił ród Jakóba oraz Dawida, Mojego sługi, oraz nie brał władców z jego potomstwa dla rodu Abrahama, Is'hakai Jakóba. Ponieważ przywrócę ich brańców i ulituję się nad nimi!

34

1 Słowo, które doszło Jeremjasza od WIEKUISTEGO kiedy Nabukadrecar, król Babelu i całe jego wojsko, i wszystkie, podwładne jego potędze królestwa ziemi, a także wszystkie owe narody walczyły przeciw Jeruszalaim oraz wszystkim jej miastom głosząc:

2 Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Israela: Pójdziesz i oświadczysz Cydkjaszowi, królowi Judy, mówiąc mu: Tak powiada WIEKUISTY: Oto wydam to miasto w moc króla Babelu, aby je spalił ogniem.3 Ty też nie ujdziesz jego ręki, lecz będziesz złapany oraz wydany w jego moc. Twoje oczy zobaczą oczy króla Babelu, a jego usta przemówią do twoich ust; po czym przyjdziesz do Babelu!4 Jednak Cydkjaszu, królu Judy, słuchaj słowa WIEKUISTEGO! Tak o tobie powiedział WIEKUISTY: Nie zginiesz od miecza5 umrzesz w pokoju, a jak palono dla twoich ojców, poprzednich królów, którzy byli przed tobą, tak będą palić dla ciebie; i będą po tobie biadać „o Panie!"; gdyż Ja wypowiedziałem to słowo mówi WIEKUISTY.6 Więc prorok Jeremjasz, w Jeruszalaim, powtórzył Cydkjaszowi, królowi Judy, wszystkie te słowa,7 podczas gdy wojsko króla Babelu walczyło przeciw Jeruszalaim i przeciw wszystkim, jeszcze pozostałym miastom Judy przeciw Lachisz i przeciw Azeka. Ponieważ, spośród miast Judy, te jedne się trzymały, jako miasta warowne.8 Słowo, które od WIEKUISTEGO doszło Jeremjasza po zawarciu przez króla Cydkjasza przymierza z całym ludem, który był w Jeruszalaim, gdy ogłosili sobie wolność.9 Aby każdy puścił na wolność swojego sługę i każdy swoją służebnicę – Ibrejczykaalbo Ibrejkę i by nikt się nie posługiwał Judejczykiem swym bratem.10 Więc wszyscy naczelnicy i cały lud, którzy wszedł w przymierze, usłuchali, by każdy puścił na wolność swojego sługę i każdy swoją służebnicę, i aby nadal się nimi nie posługiwać; usłuchali i puścili.11 Ale gdy później się cofnęli i znowu pobrali sługi i służebnice, których wolno puścili, zniewalając ich sobie za sługi i służebnice,12 wtedy doszło Jeremjasza słowo WIEKUISTEGO, by w Imieniu WIEKUISTEGO ogłosił:13 Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Israela: Ja zawarłem Przymierze z waszymi ojcami w dzień, w który ich wyprowadziłem z ziemi Micraim, z domu niewoli, oznajmiając:14 Po upływie siedmiu lat każdy puści swojego brata Ibrejczyka, który by się tobie zaprzedał; będzie ci służył przez sześć lat, po czym puścisz go wolno od ciebie! Ale wasi ojcowie Mnie nie słuchali oraz nie nakłonili swego ucha.15 A wy się dzisiaj nawróciliście i uczyniliście to, co jest prawe w Mych oczach, ogłaszając wolność dla każdego swojego bliźniego, i w Domu, nad którym jest mianowane Moje Imię, zawarliście przymierze przed Mym obliczem.16 Ale cofnęliście się i znowu znieważyliście Moje Imię, bo każdy wziął swojego sługę, i każdy swoją służebnicę; tych, których puściliście na wolność według ich upodobania. Zniewoliliście ich, by byli wam sługami i służebnicami.17 Dlatego tak mówi WIEKUISTY: Wy Mnie nie usłuchaliście, aby ogłosić wolność, każdy swojemu bratu, każdy swemu bliźniemu. Dlatego Ja ogłoszę wolność nad wami mówi WIEKUISTY – dla miecza, moru i głodu oraz dam was na postrach wszystkim królestwom ziemi.18 Podam tych ludzi, którzy przekroczyli Moje Przymierze i nie dotrzymali słów Przymierza; tego, co zawarli ze mną przy cielcu, którego rozcięli na dwoje i przeszli między jego częściami –19 naczelników Judy i naczelników Jeruszalaim, dworzan, kapłanów i cały lud tej ziemi, który przeszedł między częściami tego cielca –20 podam ich w moc ich wrogów, w moc czyhających na ich życie; więc ich zwłoki pójdą na żer ptactwu nieba oraz zwierzętom ziemi.21 Także Cydkjasza, króla Judy i jego naczelników, podam w moc ich wrogów, w moc czyhających na ich życie, w moc wojska króla Babelu, które teraz od was odeszło.22 Oto rozkażę mówi WIEKUISTY, i przyprowadzę ich z powrotem na to miasto, aby walczyli przeciw niemu, zdobyli je oraz spalili ogniem; a judzkie miasta zmienię w pustkowie z powodu braku mieszkańca!

35

1 Słowo, które od WIEKUISTEGO doszło Jeremjasza za czasów Jojakima, potomka Jozjasza, króla Judy, głosząc:

2 Pójdziesz do domu Rekabitów, pomówisz z nimi i ich sprowadzisz do Domu WIEKUISTEGO, do jednej z komnat, oraz dasz im się napić wina!3 Wtedy zabrałem Jaazaniasza, syna Jeremjasza, syna Chabacinji, jego

braci, wszystkich jego synów i cały dom Rekabitów;[4] i sprowadziłem ich do Domu WIEKUISTEGO, do komnaty synów Chanana, syna Igdalji, Bożego męża, która jest obok komnaty książęcej, położonej nad komnatą Maseji, syna Szalluma, odźwiernego.[5] Potem postawiłem przed synami domu Rekabitów czasze pełne wina, kubki, i do nich powiedziałem: Napijcie się wina![6] Jednak oni odpowiedzieli: Nie pijamy wina; ponieważ Jonadab, syn Rekaba, nasz praojciec, zakazał nam, mówiąc: Nie pijajcie wina na wieki, ani wy, ani wasi synowie.[7] Także nie budujcie domów, nie rozsiewajcie nasienia, nie sadźcie winnic, ani żadnej nie posiadajcie; ale po wszystkie wasze dni zamieszkujcie w namiotach, abyście żyli przez długie czasy na ziemi, na której gościcie ![8] Zatem usłuchaliśmy głosu Jonadaba, syna Rekaba, naszego praojca, we wszystkim co nam nakazał, żebyśmy nie pijali wina po wszystkie nasze dni; my, nasze żony, nasi synowie i nasze córki.[9] I abyśmy nie budowali domów na nasze mieszkanie, ani nie mieli winnicy, roli, czy siewu.[10] Tak mieszkaliśmy w namiotach; słuchaliśmy i czyniliśmy według wszystkiego, co nam rozkazał Jonadab, nasz praojciec.[11] Ale kiedy przeciw tej ziemi nadciągnął Nabukadrecar, król Babelu, powiedzieliśmy: Pójdźcie, przed wojskiem Kasdejczyków oraz przed wojskiem Aramucofniemy się do Jeruszalaim; i tak zostaliśmy w Jeruszalaim.[12] Wtedy doszło Jeremjasza słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[13] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów, Bóg Israela: Pójdziesz i oświadczysz mężom Judy oraz mieszkańcom Jeruszalaim: Nie przyjmujecie nauki, aby być posłuszni Moim słowom? mówi WIEKUISTY.[14] A zostały zachowane słowa Jonadaba, syna Rekaba, który przykazał swoim synom, by nie pijali wina; więc go nie pili aż po dzisiejszy dzień, bo są posłuszni przykazaniu swego praojca. Zaś Ja przemawiałem do was, ustawicznie przemawiając, a Mnie nie słuchaliście.[15] Posyłałem do was wszystkie Moje sługi – proroków, ustawicznie posyłając, z tymi słowami: Nawróćcie się, każdy od swojej niecnej drogi oraz poprawcie wasze postępki. Nie chodźcie za cudzymi bóstwami, by im służyć, a wtedy zostaniecie na tej ziemi, którą oddałem wam i waszym ojcom; ale nie nakłoniliście swojego ucha, ani Mnie nie usłuchaliście.[16] Choć synowie Jonadaba, syna Rekaba, zachowali rozkaz swego praojca, który im dał nakaz ale ten lud Mnie nie usłuchał.[17] Dlatego tak mówi WIEKUISTY, Bóg Zastępów, Bóg Israela: Oto sprowadzę na Judę i na wszystkich mieszkańców Jeruszalaim całą niedolę, którą przeciwko nim wypowiedziałem; bowiem mówiłem do nich a nie usłuchali, wołałem do nich a nie odpowiadali.[18] Zaś do domu Rekabitów Jeremjasz powiedział: Tak mówi WIEKUISTY Zastępów, Bóg Israela: Dlatego, że słuchaliście rozkazu Jonadaba, waszego praojca, przestrzegaliście wszystkich jego przykazań i czyniliście według wszystkiego, co wam polecił[19] zatem tak mówi WIEKUISTY Zastępów, Bóg Israela: Po wszystkie dni nie zbraknie Jonadabowi, synowi Rekaba, męża, który by stał przed Moim obliczem.

36

[1] Czwartego roku Jojakima, potomka Jozjasza, króla Judy, stało się, że Jeremjasza doszło słowo od WIEKUISTEGO, głosząc:

[2] Weźmiesz sobie pisarski rodali spiszesz na nim wszystkie słowa, które do ciebie wypowiedziałem o Israelu, o Judzie oraz o wszystkich narodach; od dnia, którego zacząłem z tobą mówić, czyli od dni Jozjasza aż po dzisiejszy dzień.[3] Może dom Judy rozważy całą niedolę, którą zamyślam im uczynić i każdy się nawróci ze swojej niecnej drogi, abym odpuścił ich winy, i grzechy.[4] Tak Jeremjasz wezwał Barucha, syna Neryi; a Baruch, na piśmiennym rodale, spisał z ust Jeremjasza wszystkie słowa WIEKUISTEGO, które do niego wypowiedział.[5] I Jeremjasz polecił Baruchowi, mówiąc: Jestem powstrzymany; nie mogę wejść do Domu WIEKUISTEGO.[6] Dlatego ty idź do Domu WIEKUISTEGO i w dzień postu odczytaj w uszy ludu słowa WIEKUISTEGO z tego rodału, który napisałeś z mych ust; także odczytaj je w uszy wszystkich z Judy, przybywających ze swoich miast.[7] Może ich błaganie przyjdzie przed oblicze WIEKUISTEGO, a każdy nawróci się od swojej niecnej drogi; gdyż wielkim jest gniew i oburzenie, które objawił WIEKUISTY przeciwko temu ludowi.[8] Więc Baruch, syn Neryi, uczynił według wszystkiego, co mu polecił Jeremjasz, i ze zwoju

odczytał słowa WIEKUISTEGO w Domu WIEKUISTEGO.[9] A piątego roku Jojakima, potomka Jozjasza, króla Judy, miesiąca dziewiątego, stało się, że całemu ludowi w Jeruszalaim i całemu ludowi przybywającemu z miast Judy do Jeruszalaim, ogłoszono post przed obliczem WIEKUISTEGO.[10] I przy Domu WIEKUISTEGO, przy komnacie Gemarji, syna Szafana, kanclerza, na górnym dziedzińcu, u wejścia do nowej bramy Domu WIEKUISTEGO, Baruch odczytał ze zwoju słowa Jeremjasza w uszy całego ludu.[11] A gdy Michajahu, syn Gemarji, syna Szafana, usłyszał ze zwoju wszystkie słowa WIEKUISTEGO –[12] zszedł do domu królewskiego, do komnaty kanclerza, a oto tam właśnie zasiadali wszyscy przywódcy: Eliszama, kanclerz; Delajahu, syn Szemaji; Elnatan, syn Achbora; Gemarja, syn Szafana; Cydkjasz, syn Chananji oraz wszyscy inni przywódcy.[13] I Michajhu opowiedział im wszystkie słowa, które słyszał, kiedy Baruch czytał ze zwoju w uszy ludu.[14] Wtedy wszyscy przywódcy posłali do Barucha Jehudję, syna Nethanji, syna Szelemiasza, syna Kuszy, z poleceniem: Zabierz w twoją rękę rodał, z którego czytałeś w uszy ludu i przyjdź! Wtedy Baruch, syn Neryi, wziął w swoją rękę rodał i do nich przyszedł.[15] Zatem do niego powiedzieli: Siadaj i przeczytaj to w nasze uszy! Więc Baruch czytał w ich uszy.[16] A kiedy usłyszeli wszystkie te słowa, stało się, że zalęknieni zwrócili się jeden do drugiego i powiedzieli do Barucha: Bezwarunkowo musimy oznajmić królowi te wszystkie sprawy![17] Rozpytywali się też Barucha, mówiąc: Opowiedz nam, proszę, jak pisałeś te wszystkie słowa z jego ust?[18] Zatem Baruch im odpowiedział: Wszystkie te słowa dyktował mi ustnie, a ja spisywałem do zwoju atramentem.[19] Wtedy książęta powiedzieli do Barucha: Idź i się ukryj, ty i Jeremjasz, i niech nikt nie wie gdzie jesteście![20] Po czym oddali rodał do schowania w komnacie Eliaszamy, pisarza, i udali się na dziedziniec, do króla. Tam opowiedzieli w uszy króla wszystkie te sprawy.[21] Wtedy król posłał Jehudję, aby zabrał ów rodał i go przyniósł z komnaty pisarza Eliszamy. I Jehudja czytał go przed uszami króla oraz przed uszami wszystkich przywódców stojących wokół króla.[22] Zaś król przebywał w zimowym gmachu, jak zawsze w dziewiątym miesiącu, a przed nim było rozżarzone ognisko.[23] I ile razy Jehudja odczytał trzy, albo cztery kolumny, stało się, że odcinał je scyzorykiem kanclerza i wrzucał w ogień z ogniska, aż cały rodał zniknął w ogniu, co płonął na ognisku.[24] Ale król i wszyscy jego słudzy, którzy słyszeli te wszystkie słowa, nie wystraszyli się, ani też nie rozdarli swoich szat.[25] Więc chociaż Elnatan, Delajahu i Gemarja nalegali na króla, by nie palił owego rodału – ale ich nie usłuchał.[26] Potem król rozkazał Jerachmeelowi, królewskiemu potomkowi; Seraji, synowi Azriela i Szelemiaszowi, synowi Abdeela, by ujęli pisarza Barucha oraz proroka Jeremjasza – ale WIEKUISTY ich ukrył.[27] A po spaleniu przez króla owego rodału wraz ze słowami, które Baruch spisał z ust Jeremjasza, doszło Jeremjasza słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[28] Weźmiesz sobie na nowo inny rodał i napiszesz na nim wszystkie poprzednie słowa, które były w pierwszym rodale, spalonym przez Jojakima, króla Judy![29] Zaś o Jojakimie, królu Judy, powiesz: Tak mówi WIEKUISTY: Ty spaliłeś ten rodał, mówiąc: Czemu napisałeś na nim w tych słowach: Przyjść, przyjdzie król Babelu oraz spustoszy tę ziemię i wypleni z niej ludzi oraz zwierzęta![30] Dlatego tak mówi WIEKUISTY o Jojakimie, królu Judy: Nie zostanie mu nikt, kto by zasiadał na tronie Dawida; a jego trup będzie wyrzucony we dnie na upał oraz na chłód w nocy.[31] I będę na nim poszukiwał, na jego rodzie oraz na jego sługach ich przewinień. Sprowadzę na nich, na mieszkańców Jeruszalaim oraz na mężów Judy całą niedolę, którą im zapowiadałem lecz nie słuchali.[32] Zaś Jeremjasz wziął inny rodał i oddał go Baruchowi, synowi Neryi, pisarzowi, a on na nim spisał z ust Jeremjasza wszystkie słowa księgi, które spalił w ogniu Jojakim, król Judy; nadto dodano do nich wiele podobnych mów.

37

[1] Zaś Cydkjasz, potomek Jozjasza, panował jako król zamiast Konji, syna Jojakima; w ziemi judzkiej ustanowił go królem Nabukadrecar, król Babelu.

[2] Ale nie słuchał ani on, ani jego słudzy, ani lud owej ziemi słów WIEKUISTEGO, które wypowiedział przez Jeremjasza, proroka.[3] I król Cydkjasz posłał do proroka Jeremjasza Jehukala, syna Szelemiasza i Sofonjasza, syna Maseji, kapłana, z poleceniem: Pomódl się też za

nami do WIEKUISTEGO, naszego Boga![4] A wówczas Jeremjasz wchodził i wychodził spośród ludu, bo jeszcze go nie osadzono w domu zamknięcia.[5] Tymczasem z Micraim wyruszyło wojsko faraona. A kiedy usłyszeli o tym Kasdejczycy, co oblegali Jeruszalaim odstąpili od Jeruszalaim.[6] Wtedy doszło Jeremjasza, proroka, słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[7] Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Israela: Tak oświadczycie królowi Judy, który was do mnie posyła, aby się mnie poradzić: Oto wojsko faraona, co wyruszyło wam na odsiecz, cofnie się do swej ziemi Micraim.[8] A wtedy wrócą też Kasdejczycy i będą walczyli przeciwko temu miastu, zdobędą je oraz spalą ogniem![9] Tak mówi WIEKUISTY: Nie łudźcie samych siebie słowami: Odstąpić, odstąpią od nas Kasdejczycy gdyż nie odstąpią.[10] Bo choćbyście pobili całe wojsko Kasdejczyków, co z wami walczy, a zostali wśród nich tylko pojedynczy zranieni – każdy by się poderwał ze swojego namiotu i spaliliby to miasto ogniem.[11] Kiedy jednak wojsko Kasdejczyków musiało odstąpić od Jeruszalaim z powodu wojska faraona,[12] wtedy Jeremjasz chciał wyjść z Jeruszalaim, aby się udać do ziemi Binjamina i tam podzielić swój udział pośród ludu.[13] Lecz kiedy wszedł do bramy Binjamina, znajdował się tam mąż, nadzorca, imieniem Iryjah, syn Szelemiasza, syna Chananji, który złapał proroka Jeremjasza, wołając: Ty przechodzisz do Kasdejczyków![14] I choć Jeremjasz odpowiedział: „Kłamstwo! Nie przechodzę do Kasdejczyków!" nie zważając na niego, Iryjah złapał Jeremjasza i przyprowadził go do przywódców.[15] A przywódcy rozgniewali się na Jeremjasza, kazali go obić i wsadzili go do więzienia, do domu Jonatana, kanclerza, bowiem go zamienili na dom zamknięcia.[16] Tak Jeremjasz wszedł do ciemnicy, do celi, i Jeremjasz pozostawał tam długi czas.[17] Jednak król Cydkjasz raz posłał i kazał go sprowadzić. Potem, w swym domu, król zapytał go potajemnie, mówiąc: Czy jest jakieś słowo od WIEKUISTEGO? A Jeremjasz powiedział: Jest; i dodał: Będziesz wydany w moc króla Babelu![18] Po czym Jeremjasz powiedział do króla Cydkjasza: Czym zgrzeszyłem tobie, twoim sługom i twojemu ludowi, że mnie osadziliście w domu zamknięcia?[19] Gdzie są teraz prorocy, którzy wam prorokowali, głosząc: Król Babelu nie przyciągnie przeciwko wam, ani przeciw tej ziemi![20] Zatem racz mnie wysłuchać, mój panie, królu! Niech moja prośba dojdzie przed twe oblicze; nie odsyłaj mnie do domu Jonatana, kanclerza, bym tam nie zginął![21] Zatem król Cydkjasz rozkazał, i odesłał Jeremjasza pod nadzór na dziedzińcu straży. Wydzielano mu na dzień po bochenku chleba z ulicy piekarskiej, dopóki w mieście nie wyczerpał się cały chleb. Tak Jeremjasz pozostawał na dziedzińcu straży.

38

[1] Zaś Szefatja, syn Mathana; Gedaljahu, syn Paszchura; Juchal, syn Szelemji, i Paszchur, syn Malkijjasza, usłyszeli słowa, które Jeremjasz zwiastował całemu ludowi, głosząc:

[2] Tak mówi WIEKUISTY: Kto pozostanie w tym mieście, zginie od miecza, głodu i moru; ale kto wyjdzie do Kasdejczyków zachowa życie, a jego dusza będzie mu zdobyczą oraz zostanie żywy.[3] Ponieważ tak mówi WIEKUISTY: Wydane, wydane będzie to miasto w moc wojska króla Babelu i je zdobędzie![4] Dlatego owi przywódcy powiedzieli do króla: Ten człowiek musi być uśmierconym, ponieważ przemawiając do nich takimi słowami, obezwładnia on ręce wojowników, którzy zostali w mieście oraz ręce całego ludu. Gdyż ten człowiek nie stara się o pomyślność tego ludu, ale o jego niedolę![5] Więc król Cydkjasz powiedział: Oto jest w waszej mocy; bo i król przeciwko wam nic nie może.[6] Zatem zabrali Jeremjasza oraz wrzucili go do cysterny Malkijjasza, królewskiego potomka, która była na dziedzińcu straży, więc spuścili Jeremjasza po powrozach. Zaś w cysternie nie było wody, tylko błoto, i Jeremjasz ugrzązł w tym błocie.[7] Gdy jednak Ebed–Melek, Kuszyta, człowiek eunuch, który był w domu królewskim, usłyszał, że Jeremjasza wrzucono do cysterny a król przebywał w bramie Binjamina[8] Ebed–Melek wyszedł z domu królewskiego i powiedział do króla te słowa:[9] Panie mój i królu! Źle postąpili ci mężowie tym wszystkim, co uczynili prorokowi Jeremjaszowi, którego teraz wrzucili do cysterny, tak, żeby na tym miejscu umarł z głodu, gdyż brakuje już chleba w mieście.[10] Zatem król polecił Ebed–Melekowi,

Kuszycie, mówiąc: Zabierzesz stąd ze sobą trzydziestu ludzi i wyciągniesz proroka Jeremjasza z cysterny zanim umrze![11] Więc Ebed–Melek zabrał ze sobą tych ludzi, wszedł do domu królewskiego, pod skarbiec, i nabrał stamtąd podartych oraz znoszonych szmat oraz spuścił je na powrozach do Jeremjasza, do tej cysterny.[12] Po czym Ebed–Melek, Kuszyta, powiedział do Jeremjasza: Podłóż te podarte i zniszczone szmaty pod pachy twoich rąk, pod powrozy! Zatem Jeremjasz tak uczynił.[13] Więc wyciągnęli Jeremjasza powrozami, wydobywając go z cysterny; i Jeremjasz pozostał na dziedzińcu straży.[14] Wtedy król Cydkjasz posłał i kazał sprowadzić do siebie proroka Jeremjasza, do trzeciego wejścia, które było w Przybytku WIEKUISTEGO. I król powiedział do Jeremjasza: Chciałbym się ciebie o coś zapytać; nic nie ukrywaj przede mną![15] A Jeremjasz powiedział do Cydkjasza: Jeśli ci powiem, czy nie każesz mnie zabić? A kiedy ci poradzę, przecież mnie nie posłuchasz![16] Zatem król Cydkjasz potajemnie przysiągł Jeremjaszowi, mówiąc: Żyje WIEKUISTY, co stworzył nam duszę, że cię nie zabiję oraz nie wydam w moc tych ludzi, którzy czyhają na twe życie![17] Na to Jeremjasz powiedział do Cydkjasza: Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Zastępów, Bóg Israela: Jeżeli dobrowolnie wyjdziesz do książąt króla Babelu, wtedy zostanie zachowaną twoja dusza, a to miasto nie będzie spalone ogniem; będziesz żył ty oraz twój dom.[18] Zaś jeżeli nie wyjdziesz do książąt króla Babelu, to miasto będzie wydane w moc Kasdejczyków, spalą je ogniem, a i ty nie ujdziesz ich ręki![19] Lecz król Cydkjasz powiedział do Jeremjasza: Obawiam się tylko Judejczyków, którzy przeszli do Kasdejczyków że mnie wydadzą w ich ręce, aby mną poswawolili![20] Odpowiedział Jeremjasz: Nie wydadzą! Chciej usłuchać głosu WIEKUISTEGO w tym, o czym do ciebie mówię, a będzie ci dobrze oraz zostanie zachowaną twoja dusza![21] Gdybyś się jednak wzbraniał wyjść – oto słowo, które objawił mi WIEKUISTY:[22] Zaprawdę, wszystkie niewiasty, co pozostaną w domu króla Judy, będą wyprowadzone do książąt króla Babelu oraz one powiedzą: Zwiedli cię i zmogli twoi przyjaciele; a gdy w błocie ugrzęzły twoje nogi cofnęli się do tyłu![23] Zaś wszystkie twoje żony i wszystkie twoje dzieci wyprowadzą do Kasdejczyków. A i ty sam nie ujdziesz ich ręki, lecz będziesz ujęty ręką króla Babelu oraz spalą to miasto ogniem.[24] Więc Cydkjasz powiedział do Jeremjasza: Niech się nikt nie dowie o naszej rozmowie, byś nie zginął![25] Jednak gdyby przywódcy usłyszeli, że z tobą rozmawiałem, przyszli do ciebie oraz ci powiedzieli: Opowiedz nam, o czym mówiłeś z królem; nie ukrywaj przed nami, abyśmy cię nie zabili! Co król do ciebie powiedział?[26] Wtedy im odpowiesz: Przedłożyłem tylko przed królem mą prośbę, aby mnie nie odesłał do domu Jonatana oraz bym tam nie zginął![27] I rzeczywiście, przybyli do Jeremjasza wszyscy przywódcy oraz go się wypytywali; ale im odpowiedział zgodnie ze wszystkimi słowami, które polecił król. Więc milcząc, odeszli od niego, tak, aby to się nie rozniosło.[28] Zaś Jeremjasz pozostawał na dziedzińcu straży aż do dnia, w którym zdobyto Jeruszalaim i był tam gdy zdobywano Jeruszalaim.

39

[1] Dziewiątego roku Cydkjasza, króla Judy, dziesiątego miesiąca, nadciągnął do Jeruszalaim z całym swoim wojskiem Nabukadrecar, król Babelu, oraz ją osaczyli.

[2] Zaś jedenastego roku Cydkjasza, czwartego miesiąca, dziewiątego dnia tego miesiąca, zrobiono w mieście wyłom.[3] Zatem wtargnęli wszyscy książęta Babelu i usadowili się w środkowej bramie: NergalSzarecer, SamgarNebo, Sarsekim, naczelnik eunuchów; Nergal–Szarecer, naczelnik magów, oraz wszyscy inni książęta króla Babelu.[4] A gdy zobaczył ich Cydkjasz, król Judy i wszyscy wojownicy uciekli, uchodząc w nocy z miasta drogą do ogrodu królewskiego; oraz bramą pomiędzy dwoma murami, skierowali się drogą na pustkowie.[5] Ale pognało za nimi wojsko Kasdejczyków i doścignęli Cydkjasza na jerychońskich równinach. Ujęli go oraz przyprowadzili do Nabukadrecara, króla Babelu, do Ryble, w ziemi Chamath; gdzie wydał na niego wyrok.[6] Król Babelu kazał w Ryble wyrżnąć synów Cydkjasza przed jego oczami; król Babelu kazał także wyrżnąć wszystkich możnych Judy.[7] I oślepił oczy Cydkjasza oraz kazał go zakuć w okowy, by go sprowadzić do Babelu.[8] Nadto Kasdejczycy spalili ogniem dom królewski i domy ludu, a mury Jeruszalaim zburzyli.[9] Zaś resztkę ludu, co pozostała w mieście i

zbiegów, którzy do niego zbiegli oraz inny, pozostały lud, NebuzarAdan, naczelnik straży przybocznej, uprowadził do Babelu.[10] Jedynie najbiedniejszych z ludu, którzy nic nie posiadali, Nebuzar–Adan, naczelnik straży przybocznej, zostawił w ziemi judzkiej; owego czasu rozdał im winnice i łany.[11] Jednak Nabukadrecar, król Babelu, zarządził przez NebuzarAdana, naczelnika straży przybocznej, względem Jeremjasza, mówiąc:[12] Zabierzesz go oraz zwrócisz na niego twoje oczy; nie wyrządzisz mu żadnej krzywdy, lecz jak ci powie, tak z nim postąpisz![13] Zatem NebuzarAdan, naczelnik straży przybocznej; Nebuszasban, przełożony eunuchów i NergalSzarecer, naczelnik magów oraz wszyscy dostojnicy króla Babelu,[14] posłali i zabrali Jeremjasza z dziedzińca straży, po czym go powierzyli Gedalji, synowi Achikama, syna Szafana, aby go zaprowadzono do domu. Tak zamieszkał on pośród ludu.[15] A Jeremjasza, kiedy jeszcze był osadzony na dziedzińcu straży, doszło słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[16] Pójdziesz i oświadczysz EbedMelekowi, Kuszycie, mówiąc: Tak mówi WIEKUISTY Zastępów, Król Israela: Oto przyprowadzę na to miasto Moje słowa – te, które są ku złemu, a nie ku dobremu, i one, w ów dzień, spełnią się przed twoim obliczem.[17] Ale ciebie ocalę tego dnia mówi WIEKUISTY, nie będziesz wydany w moc ludzi, których się obawiasz.[18] Ponieważ wybawić cię wybawię, nie zginiesz od miecza, a życie pozostanie dla ciebie twą zdobyczą, dlatego, że na Mnie polegałeś mówi WIEKUISTY.

40

[1] Słowo, które od WIEKUISTEGO doszło Jeremjasza, po wypuszczeniu go przez NebuzarAdana, naczelnika przybocznej straży z Ramath. Gdyż tam go sprowadził, zakutego w kajdany, pośród wszystkich brańców Jeruszalaim i Judy, którzy zostali uprowadzeni do Babelu.

[2] Zatem naczelnik przybocznej straży kazał przyprowadzić Jeremjasza oraz do niego powiedział: WIEKUISTY, twój Bóg, zapowiedział tą klęskę nad tym miejscem.[3] Dlatego WIEKUISTY sprowadził oraz spełnił to, co zapowiedział. Gdyż zgrzeszyliście WIEKUISTEMU, nie słuchając Jego głosu, i dlatego ta rzecz was spotkała.[4] A teraz, oto dzisiaj wyzwalam cię z kajdan, które są na twych rękach. Jeśli wydaję ci się dobrem w twych oczach, by towarzyszyć mi do Babelu – chodź, a me oko zwrócę na ciebie. Zaś jeśli wydaje się złem w twoich oczach, by towarzyszyć mi do Babelu – to się powstrzymaj. Patrz, przed tobą cała ziemia, więc idź tam, gdzie w twych oczach jest właściwe i dobre, by tam iść![5] A gdy jeszcze nie odpowiadał, ciągnął dalej: Zatem wróć do Gedalji, syna Achikama, syna Szafana, którego król Babelu ustanowił nad judzkimi miastami, i pozostań przy nim wśród ludu. Albo idź, dokądkolwiek w twych oczach by było właściwym iść. Potem naczelnik przybocznej straży dał mu zapasów, upominków oraz go odprawił.[6] Tak Jeremjasz przybył do Micpy, do Gedalji, syna Achikama, i osiadł przy nim wśród ludu, który pozostał w kraju.[7] A gdy wszyscy dowódcy wojsk, co byli w polu, oni oraz ich ludzie usłyszeli, że król Babelu ustanowił nad krajem Gedalię, syna Achikama i powierzył mu mężczyzn, kobiety i dzieci najbiedniejszych ziemi tych, co nie zostali uprowadzeni do Babelu[8] do Micpy, do Gedalji przybyli: Iszmael, syn Nethanji; Jochanan i Jonatan, synowie Kareacha; Serajasz, syn Tanchumeta; synowie Efaji z Netofy, Jaazanjasz, syn Maachatczyka, oni i ich ludzie.[9] A Gedalja, syn Achikama, syna Szafana, przysiągł ich ludziom w słowach: Nie obawiajcie się służyć Kasdejczykom; zostańcie w kraju i służcie królowi Babelu, a będzie wam dobrze.[10] Zaś ja, oto zostanę w Micpa, bym się za wami wstawiał u Kasdejczyków, którzy do nas przybędą. Zatem wy możecie zbierać wino, letnie plony, oliwę; złożyć je do waszych składów oraz zamieszkiwać miasta, które zajęliście.[11] Także wszyscy Judejczycy, którzy bawili w Moabie, u synów Ammonu; w Edomie oraz we wszystkich innych krajach, usłyszeli, że król Babelu zostawił szczątek Judzie i ustanowił nad nimi Gedalję, syna Achikama, syna Szafana.[12] Zatem wszyscy Judejczycy wrócili ze wszystkich miejsc do których zostali zagnani i przybyli do ziemi judzkiej, do Gedalji, do Micpa. Potem nazbierali wina i wielką ilość letnich plonów.[13] Ale Jochanan, syn Kareacha oraz wszyscy dowódcy wojsk, co byli w polu, przybyli do Gedalji, do Micpy[14] oraz do niego powiedzieli: Czy ci wiadomo, że Baalia, król Ammonitów,

wysłał Iszmaela, syna Nethanji, aby cię zamordował? Lecz Gedalja, syn Achikama, im nie uwierzył.[15] A Jochanan, syn Kareacha, w Micpa powiedział potajemnie do Gedalji te słowa: Pozwól mi pójść i zabić Iszmaela, syna Nethanji; nikt się o tym nie dowie! Czemu miałby cię zamordować, by znowu się rozproszył cały Juda, który się przy tobie zgromadził, i aby zginął szczątek Judy?[16] Jednak Gedalja, syn Achikama, powiedział do Jochanana, syna Kareacha: Nie czyń tego, gdyż ty głosisz nieprawdę o Iszmaelu!

41

[1] Zaś siódmego miesiąca stało się, że do Gedalji, syna Achikama, do Micpy, przybył Iszmael, syn Nethanji, syna Eliszamy, z królewskiego rodu, a z nim królewscy dostojnicy w liczbie dziesięciu mężów. Więc razem, w Micpa, wyprawili tam ucztę.

[2] Potem wstał Iszmael, syn Nethanji oraz dziesięciu mężów, którzy mu towarzyszyli i mieczem zamordowali Gedalję, syna Achikama, syna Szafana. Zabili tego, którego król Babelu ustanowił nad krajem.[3] Także wszystkich Judejczyków, co z nim byli z Gedalją w Micpa – oraz Kasdejczyków, którzy się tam znajdowali. Iszmael zamordował wszystkich wojskowych mężów.[4] A drugiego dnia, po zabiciu Gedalji, gdy nikt jeszcze o tym nie wiedział, wydarzyło się,[5] że przybyli ludzie z Szechem, Szylo i z Szomronu– osiemdziesięciu ludzi o podstrzyżonych brodach, rozdartych szatach oraz pokryci nacięciami, mając przy sobie ofiary z pokarmów i kadzidło, by to złożyć w Przybytku WIEKUISTEGO.[6] Więc z Micpa wyszedł naprzeciw nich Iszmael, syn Netanji, idąc oraz wciąż płacząc. A kiedy się z nimi spotkał, do nich powiedział: Chodźcie do Gedalji, syna Achikama![7] Zaś gdy przyszli do środka miasta, stało się, że Iszmael, syn Netanji wyrżnął ich, po czym ich wrzucił w głąb cysterny– on oraz mężowie, którzy mu towarzyszyli.[8] Ale znalazło się między nimi dziesięciu ludzi, którzy powiedzieli do Iszmaela: Nie zabijaj nas; bowiem w polu mamy ukryte zapasy – pszenicę, jęczmień, oliwę i miód! Więc zaniechał i ich nie zabił wśród ich braci.[9] Zaś cysterna, do której Iszmael wrzucił zwłoki wszystkich ludzi, których zamordował z powodu Gedalji, była tą samą, którą król Asa ufundował z powodu Baeszy, israelskiego króla. To ją Iszmael, syn Netanji, napełnił zabitymi.[10] I Iszmael zabrał w niewolę całą resztkę ludu, który przebywał w Micpa, królewne oraz cały, pozostały lud w Micpa, który Nebuzaradan, naczelnik przybocznej straży, powierzył Gedalji, synowi Achikama; po czym Iszmael, syn Netanji, zabrał ich w niewolę i wyruszył, by ujść do synów Ammonu.[11] Gdy jednak Jochanan, syn Kareacha i wszyscy dowódcy wojsk usłyszeli o całym nieszczęściu, które sprawił Iszmael, syn Netanji,[12] zebrali wszystkich swoich ludzi i ruszyli, by walczyć z Iszmaelem, synem Netanji, i spotkali go przy Wielkim Stawie, który jest pod Gibeonem.[13] A kiedy cały lud, znajdujący się przy Iszmaelu ujrzał Jochanana, syna Kareacha oraz wszystkich dowódców wojsk, co przy nim byli – ucieszyli się.[14] Zatem wszyscy ludzie, który Iszmael uprowadził w niewolę z Micpa – zwrócili się i przeszli do Jochanana, syna Kareacha.[15] A Iszmael, syn Netanji, uciekł przed Jonachanem wraz z ośmioma mężami i uszedł do synów Ammonu.[16] Tak Jochanan, syn Kareacha, oraz wszyscy dowódcy wojsk, którzy mu towarzyszyli, zebrali całą resztkę ludu z Micpa, którą odbito od Iszmaela, syna Netanji, po zabiciu przez niego Gedalji, syna Achikama – mężczyzn, wojowników, kobiety, dzieci i dworzan cofniętych spod Gibeonu.[17] Po czym wyruszyli i zatrzymali się w gospodzie Kimhama, która jest w pobliżu Betlechem; by następnie wyruszyć i ujść do Micraimu[18] z powodu Kasdejczyków. Bo ich się obawiali; gdyż Iszmael, syn Netanji, zamordował Gedalję, syna Achikama, którego król Babelu ustanowił nad krajem.

42

[1] Potem podeszli wszyscy dowódcy wojsk, Jochanan, syn Kareacha; Jaazanjasz, syn Hoszaji oraz cały lud, zarówno mali, jak i wielcy,

[2] i powiedzieli do proroka Jeremjasza: Niech nasza prośba przyjdzie przed twe oblicze, byś się za nami, za całą tą resztką pomodlił do WIEKUISTEGO, twojego Boga; bo zostało nas mało z wielu, jak widzą to twoje oczy.[3] Niech WIEKUISTY, twój Bóg, wskaże nam drogę, którą mamy pójść i to, co powinniśmy przedsięwziąć.[4] Zatem prorok Jeremjasz do nich powiedział: Słyszę! Oto

pomodlę się do WIEKUISTEGO, naszego Boga, stosownie do waszego życzenia; po czym wam oznajmię, cokolwiek by wam odpowiedział WIEKUISTY; nic nie zataję przed wami.[5] Zaś oni powiedzieli do Jeremjasza: Niech WIEKUISTY będzie dla nas niezawodnym oraz prawdziwym świadkiem, jeśli nie uczynimy ściśle według słowa, z jakim cię pośle do nas WIEKUISTY, twój Bóg.[6] Usłuchamy głosu WIEKUISTEGO, naszego Boga, do którego cię wysyłamy, czy będzie pomyślny, czy nieprzyjemny; by nam się dobrze wiodło, kiedy będziemy słuchać głosu WIEKUISTEGO, naszego Boga.[7] A po upływie dziesięciu dni stało się, że do Jeremjasza doszło słowo WIEKUISTEGO.[8] Zatem wezwał Jochanana, syna Kareacha, wszystkich dowódców wojsk, którzy mu towarzyszyli oraz cały lud, zarówno małych, jak i wielkich;[9] po czym do nich powiedział: Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Israela, do którego mnie posłaliście, bym przed Nim przedłożył waszą prośbę.[10] Jeśli się nawrócicie i zamieszkacie na tej ziemi – wtedy was odbuduję i nie zburzę; zasadzę was i więcej nie wyplenię, bo żal Mi odnośnie tego nieprzyjemnego, które wam wyrządziłem.[11] Nie obawiajcie się króla Babelu, którego tak się boicie; nie obawiajcie się go – mówi WIEKUISTY. Ponieważ Ja jestem z wami, abym was wyratował oraz ocalił z jego mocy.[12] Obdarzę was łaską oraz zmiłuję się nad wami, i pozwolę wam wrócić do waszej ziemi.[13] Gdybyście jednak powiedzieli: Nie zostaniemy na tej ziemi – nie słuchając głosu WIEKUISTEGO, waszego Boga,[14] i mówiąc: Nie! Pójdziemy do ziemi Micraimu, gdzie nie ujrzymy wojny, nie usłyszymy głosu trąby i nie będziemy łaknąć chleba, i tam się osiedlimy –[15] wtedy, o resztko Judy, słuchajcie głosu WIEKUISTEGO! Tak mówi WIEKUISTY Zastępów, Bóg Israela: Jeżeli rzeczywiście zwrócicie wasze oblicze, by pójść do Micraim i pójdziecie, by tam zagościć,[16] wtedy miecz, którego się obawiacie, on was tam, na ziemi Micraim doścignie! Głód, o który się troszczycie, on za wami podąży do Micraim, abyście tam wyginęli![17] Tak się stanie wszystkim tym ludziom, którzy zwrócą swoje oblicze, by pójść do Micraimu i tam gościć – wyginą oni od miecza, głodu i moru oraz nie pozostanie po nich szczątek, czy niedobitek, z powodu klęski, którą na nich sprowadzę.[18] Bowiem tak powiedział WIEKUISTY Zastępów, Bóg Israela: Jak się wylał Mój gniew i oburzenie na mieszkańców Jeruszalaim – tak Mój gniew rozleje się na was, kiedy przyjdziecie do Micraim. Będziecie złorzeczeniem, zgrozą, przekleństwem oraz urągowiskiem, i nie ujrzycie więcej tego miejsca![19] Oto co powiedział do was WIEKUISTY, resztko Judy: Nie wchodźcie do Micraimu; rozważcie to wiedząc, że dzisiaj was przestrzegałem![20] Bo łudziliście samych siebie, gdy wysłaliście mnie do WIEKUISTEGO, waszego Boga, mówiąc: Módl się za nami do WIEKUISTEGO, naszego Boga, oraz jak powie WIEKUISTY, nasz Bóg, tak nam oświadczysz, a spełnimy.[21] Oto wam dzisiaj oświadczam lecz we wszystkim tym, z czym mnie do was posłał, nie słuchacie głosu WIEKUISTEGO, waszego Boga.[22] Dlatego wiedzcie oraz zrozumcie, że na miejscu, do którego pragniecie przyjść, by tam gościć, poginiecie od miecza, głodu i moru.

43

[1] A gdy Jeremjasz do końca powtórzył całemu ludowi wszystkie słowa WIEKUISTEGO, ich Boga, z którymi posłał go do nich WIEKUISTY, ich Bóg – wszystkie te słowa stało się,

[2] że Azaria, syn Hoszaji, powiedział; także Jochanan, syn Kareacha, oraz wszyscy owi zuchwali mężowie powiedzieli do Jeremjasza: Ty głosisz kłamstwo! Nie posłał cię WIEKUISTY, nasz Bóg, byś powiedział: Nie chodźcie do Micraim, by tam gościć.[3] Lecz Baruch, syn Neryi, podpuszcza cię przeciw nam, aby nas wydać w moc Kasdejczyków i by nas pozabijano, albo uprowadzono do Babelu.[4] Tak Jochanan, syn Kareacha, nadto wszyscy dowódcy wojsk oraz cały lud nie usłuchali głosu WIEKUISTEGO, aby pozostać w ziemi judzkiej.[5] Zatem Jochanan, syn Kareacha, wraz z wszystkimi dowódcami wojsk, zabrał całą resztkę Judy, co wróciła spośród wszystkich narodów, do których została zagnana, aby zamieszkać w ziemi judzkiej[6] mężczyzn, kobiety, dzieci, królewne i wszystkie inne osoby, które zostawił Nebuzaradan, naczelnik przybocznej straży u Gedalji, syna Achikama, syna Szafana, oraz proroka Jeremjasza z Baruchem, synem Neryi,[7] i udali się do ziemi Micraim, ponieważ nie

usłuchali słowa WIEKUISTEGO; a dotarli aż do Tachpanches.[8] Wtedy, w Tachpanches, doszło Jeremjasza słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[9] Nabierzesz w swoje ręce wielkich kamieni, po czym przed oczyma mężów judzkich, zakopiesz je w miękkiej ziemi, przy piecu do wypalania cegieł, który jest u wejścia do domu faraona w Tachpanches.[10] I im powiesz: Tak mówi WIEKUISTY Zastępów, Bóg Israela: Oto poślę i przyprowadzę Nabukadrecara, króla Babelu, Mojego sługę, oraz postawię jego tron nad tymi kamieniami, które kazałem zakopać; więc nad nimi roztoczy swój majestat.[11] Nadciągnie oraz porazi ziemię Micraim. Kto na śmierć – pójdzie na śmierć, kto w niewolę – w niewolę, a kto pod miecz – pod miecz![12] Wzniecę ogień w przybytkach bóstw Micraimu; spali je, bądź uprowadzi; otuli się ziemią Micraim, jak pasterz otula się swoim płaszczem, i wyjdzie stamtąd w pokoju.[13] Skruszy posągi Beth Szemeszu, które są w ziemi Micraim, a przybytki bóstw Micraimu spali ogniem.

44

[1] Słowo, które doszło Jeremjasza o wszystkich Judejczykach osiadłych w ziemi Micraim; osiadłych w Migdolu, w Tachpanches, w Nof i w ziemi Patros, głosząc:

[2] Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Israela: Wy widzieliście całą niedolę, jaką sprowadziłem na Jeruszalaim oraz na wszystkie judzkie miasta. Oto są one rumowiskiem aż po dzisiejszy dzień i nie ma w nich mieszkańca.[3] Z powodu ich niecności, którą spełniali, by Mnie jątrzyć, chodząc kadzić i służyć cudzym bóstwom, których nie znali ani oni, ani wy, ani wasi przodkowie.[4] Choć posyłałem do was wszystkie Moje sługi – proroków, ustawicznie posyłając oraz napominając: Nie czyńcie, proszę, tej ohydnej rzeczy, której nienawidzę![5] Ale nie usłuchali; nie nakłonili swojego ucha, by się odwrócić od swej niecności oraz nie kadzić cudzym bóstwom.[6] Tak wylało się Moje oburzenie i Mój gniew oraz zapłonął przeciwko miastom Judy, i przeciwko ulicom Jeruszalaim, więc zamieniły się w rumowisko, w pustkowie, jak to jest dziś.[7] Zatem teraz – tak mówi WIEKUISTY, Bóg Zastępów, Bóg Israela: Czemu wyrządzacie tą wielką krzywdę przeciwko waszym duszom, by wytępić spośród Judy mężczyznę i niewiastę, dziecko i niemowlę; żebyście nie zostawili sobie ani resztki?[8] Byście Mnie nadal jątrzyli sprawami waszych rąk, kadząc cudzym bóstwom w ziemi Micraim, do której weszliście, by tam gościć; byście zostali wytępieni i stali się przekleństwem i urągowiskiem u wszystkich narodów ziemi.[9] Czy zapomnieliście o niecnościachwaszych przodków, o niecnościach królów Judy, o niecnościach ich żon, o waszych własnych niecnościach i o niecnościach waszych żon, których się dopuszczały w ziemi judzkiej i na ulicach Jeruszalaim?[10] Do dzisiejszego dnia się nie ukorzyli, nie obawiali się oraz nie postępowali według Mojego Prawai według Moich poleceń, które przedłożyłem wam oraz waszym przodkom.[11] Dlatego tak mówi WIEKUISTY Zastępów, Bóg Israela: Oto zwracam Moje oblicze przeciwko wam, ku złemu, abym odciąłcałego Judę.[12] Uchwycę resztkę Judy, która zwróciła swoje oblicze, by wejść do ziemi Micraim i tam gościć; zatem wszyscy wyginą – w ziemi Micraim polegną od miecza i zginą z głodu, zarówno mały, jak i wielki; pomrą od miecza i głodu oraz staną się złorzeczeniem, zgrozą, przekleństwem i urągowiskiem.[13] Nawiedzę tych, co zamieszkali w ziemi Micraim, jak nawiedziłem Jeruszalaim – mieczem, głodem i morem![14] I nie zostanie kto by uszedł oraz ocalał z resztek Judy, które przybyły, aby tam, w ziem Micraim gościć, i by kiedyś powrócić do ziemi judzkiej, do której unoszą swą duszę, aby tam znów zamieszkać. Gdyż nie wrócą – za wyjątkiem pojedynczych niedobitków![15] Zatem wszyscy mężowie, którym było wiadomo, że ich żony kadziły cudzym bóstwom; wszystkie kobiety, które stały wielką gromadą oraz cały lud zamieszkały w ziemi Micraim i w Patros, odpowiedział Jeremjaszowi, mówiąc:[16] Co do mowy, którą do nas wypowiedziałeś w imieniu WIEKUISTEGO – nie usłuchamy cię![17] Raczej spełnić – spełnimy każde słowo, co wyszło z naszych ust, byśmy kadzili Królowej Niebiosi rozlewali dla niej zalewki, jak czyniliśmy my oraz nasi przodkowie, nasi królowie i przywódcy, w miastach Judy i na ulicach Jeruszalaim. A przy tym mieliśmy do syta chleba, byliśmy szczęśliwi oraz nie zaznaliśmy niedoli.[18] Lecz od chwili, gdy przestaliśmy kadzić Królowej Niebios i rozlewać dla niej

zalewki – wszystkiego nam zabrakło, ginęliśmy od miecza i głodu.[19] A jeśli kadziłyśmy Królowej Niebios i rozlewałyśmy dla niej zalewki – czy bez woli naszych mężów przygotowałyśmy placki i rozlewały zalewki, by ją wzruszyć?[20] Wtedy Jeremjasz powiedział do całego ludu, do mężczyzn, kobiet oraz do wszystkich ludzi, którzy mu tak odpowiedzieli, mówiąc:[21] Właśnie o tym kadzidle, którym kadziliście w miastach Judy i na ulicach Jeruszalaim wy i wasi przodkowie, królowie, wasi przywódcy, i ludność kraju – to o nim pamiętał WIEKUISTY; to zostało w Jego pamięci.[22] WIEKUISTY nie mógł tego dłużej ścierpieć, z powodu niecności waszych postępków oraz z powodu omierzłości, którą spełnialiście. Tak wasza ziemia stała się pustkowiem, zgrozą, przekleństwem i bez mieszkańca, jak to jest dziś.[23] Dlatego, że kadziliście i grzeszyliście WIEKUISTEMU a nie słuchaliście głosu WIEKUISTEGO, nie postępowaliście według Prawa, poleceń i Jego świadectw; dlatego spotkało was to nieszczęście, jak to jest dziś.[24] I Jeremjasz powiedział do całego ludu, do wszystkich kobiet: Cały Judo, co jesteś w ziemi Micraim słuchajcie słowa WIEKUISTEGO:[25] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów, Bóg Israela, głosząc: Wy oraz wasze kobiety – wyście wypowiedzieli ustami oraz spełniali waszymi rękami to, co powiedzieliście: Chcemy spełniać nasze śluby, które ślubowaliśmy, by kadzić Królowej Niebios i dla niej wylewać zalewki. Więc gorliwie spełniajcie wasze śluby i pilnie wykonujcie wasze ślubne ofiary![26] Jednak wy, wszyscy Judejczycy, którzy mieszkacie w ziemi Micraim – słuchajcie słowa WIEKUISTEGO! Oto przysięgam na Moje wielkie Imię – mówi WIEKUISTY, że jeśli Moje Imię będzie jeszcze wzywane ustami któregokolwiek judzkiego męża w całej ziemi Micraim, i powie: Żywym jest mój Pan, WIEKUISTY! –[27] oto będę czuwał nad nimi ku złemu, a nie dobremu; zatem będą niszczeni od miecza i głodu wszyscy mężowie Judy, którzy są w ziemi Micraim, aż będą wytępieni![28] Zaś wrócić z ziemi Micraim do ziemi judzkiej mają jedynie ocaleni od miecza, jako nieliczna garstka. Tak wszystkie resztki Judy, które przybyły do ziemi Micraim, by tam gościć, poznają, czyje się słowo utrzyma – ode Mnie; czy ich![29] A oto dla was znak – mówi WIEKUISTY: Nawiedzę was na tym miejscu, byście poznali, że przeciwko wam, ku złemu, ściśle się potwierdzą Moje słowa.[30] Tak mówi WIEKUISTY: Oto podam faraona Hofrę, króla Micraimu, w moc jego wrogów oraz w moc czyhających na jego życie, jak podałem Cydkjasza, króla Judy, w moc Nabukadrecara, króla Babelu jego wroga, który czyhał na jego życie.

45

[1] Słowo, które czwartego roku Jojakima, potomka Jozjasza, króla Judy, wypowiedział prorok Jeremjasz do Barucha, syna Neryi, kiedy z ust Jeremjasza spisał te mowy do zwoju, mówiąc:

[2] Tak mówi o tobie, Baruchu, WIEKUISTY, Bóg Israela:[3] Powiadasz: O, biada mi! Ponieważ WIEKUISTY przydał smutek do mojego bólu. Jestem zmorzony wzdychaniem i nie znajduję odpoczynku![4] Zatem mu oświadczysz: Tak mówi WIEKUISTY: Oto, co zbudowałem – burzę, a co zasadziłem – wypleniam; cały ten kraj.[5] A ty chciałbyś żądać dla siebie wielkich rzeczy? Nie żądaj! Bo oto przyprowadzę niedolę na wszelkie ciało – mówi WIEKUISTY, jednak tobie oddam życie na zdobycz, we wszystkich miejscach dokąd pójdziesz.

46

[1] Słowo WIEKUISTEGO o narodach, które doszło proroka Jeremjasza.

[2] O Micraimie. O wojsku faraona Neka, króla Micraimu, które było nad rzeką Fratw Karkemisz i które czwartego roku Jojakima, potomka Jozjasza, króla Judy, podbił Nabukadrecar, król Babelu:[3] Szykujcie puklerze i tarcze oraz wystąpcie do boju![4] Zaprzęgajcie konie, dosiadajcie rumaków i stańcie w hełmach! Naostrzcie oszczepy i ubierajcie się w pancerze![5] Czemu widzę ich zatrwożonych, cofających się wstecz? Ich rycerze zgromieni; nie oglądając się, rzucają się do ucieczki; zewsząd strach! – mówi WIEKUISTY.[6] Rączy nie może się schronić, a bohater nie może się ocalić; na północy, nad brzegiem rzeki Frat, zachwiali się i upadli.[7] Kim jest ten, co wzbiera niby rzeka i jak strumienie pienią się jego fale?[8] To Micraim wzbiera jak rzeka, jak strumienie pienią się jego fale i mówi: Dźwignę się, pokryję ziemię,

zniweczę miasta i ich mieszkańców![9] Wspinajcie się konie, tętnijcie wozy i niech wyruszą rycerze, co noszą tarcze: Kuszi Put; Ludejczycy – co trzymają i napinają łuk![10] Ale to dzień Pana, WIEKUISTEGO Zastępów; dzień pomsty, w którym zemści się nad Swoimi wrogami. Miecz chłonie i się nasyca, opija się ich krwią; bowiem Pan, WIEKUISTY Zastępów, w północnej ziemi, nad rzeką Frat, wyprawia ucztę ofiarną![11] Wejdź do Gileadu oraz nabierz balsamu, dziewicza córo Micraimu! Daremnie mnożysz leki, nie ma dla ciebie ukojenia![12] Narody słyszały o twej hańbie, a twym biadaniem napełniła się ziemia; bo rycerz został zachwiany przez rycerza i obydwaj razem polegli![13] Słowo, które WIEKUISTY wypowiedział do Jeremjasza, proroka, kiedy zamierzał przyjść Nabukadrecar, król Babelu, by pobić ziemię Micraim:[14] Zwiastujcie w Micraim, ogłoście w Migdolu, rozgłoście w Nof oraz Tachpanches, wołajcie: Stań i się szykuj, gdyż wokół ciebie chłonie miecz![15] Czemu twój mocarzjest wleczony? Nie mógł się ostać, bo WIEKUISTY go powalił ![16] On mnoży tych, którzy się potykają; jeden pada na drugiego i wołają: Dalej, przed mieczem, który krzywdzi, wracajmy do naszego ludu, do naszej rodzinnej ziemi![17] Tam będą wołać: Trzeszczy Faraon, król Micraimu, minął czas wyznaczony![18] Jak jestem żywy – mówi Król, Jego Imię WIEKUISTY Zastępów: Tak jak Tabor stoi między górami, a Karmel przy morzu – tak to się zdarzy![19] Przygotuj sobie strój wygnania, obywatelko, córo Micraimu! Gdyż Nof stanie się pustkowiem; opustoszeje z powodu braku mieszkańca![20] Przepiękna jałowico! Micraimie! Od północy nadchodzi rzeźnik! Już nadchodzi![21] Pośród niego najemnicy, podobni do tucznych cielców – ale i oni się odwrócą, razem uciekną oraz się nie ostoją; bo przyjdzie na nich dzień klęski i czas ich kaźni.[22] Rozlegnie się jego głos, jakby węża; gdyż nadciągają z potęgą i jak drwale przychodzą na niego z siekierami.[23] Wyrąbią jego las – mówi WIEKUISTY, chociaż jest niezgłębiony; bo więcej ich jak szarańczy i nie ma dla nich liczby.[24] Córa Micraimu będzie pohańbiona, wydana w moc ludu Północy![25] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów, Bóg Israela: Oto nawiedzę Amona z No, faraona, Micraim, jego bóstwa i jego królów; zarówno faraona, jak i tych, co na nim polegają.[26] Wydam ich w rękę tych, którzy czyhają na ich życie, w rękę Nabukadrecara, króla Babelu, i w rękę jego sług. Lecz potem spokojnie zamieszka, tak, jak za dawnych dni – mówi WIEKUISTY.[27] Ale ty się nie bój, mój sługo, Jakóbie, nie trwóż się Israelu! Bo oto Ja cię wybawię z oddali, a twe potomstwo z ziemi niewoli. Jakób wróci i będzie bezpiecznie odpoczywał, nie będzie się trwożył.[28] Ty się nie bój, mój sługo, Jakóbie – mówi WIEKUISTY, bo Ja jestem z tobą; choćbym doszczętnie zgładził wszystkie narody, do których cię rzucę – ciebie doszczętnie nie zgładzę. Będę cię należycie karcił, ale wytępić – nie wytępię.

47

[1] Słowo WIEKUISTEGO, które doszło do proroka Jeremjasza o Pelisztinach, zanim faraon zgromił Azę.

[2] Tak mówi WIEKUISTY: Oto od północy podnoszą się fale,zamieniają się w gwałtowny strumień, zalewają ziemię oraz jej pełnię, miasta i ich mieszkańców; zatem ludzie biadają i zawodzą, wszyscy mieszkańcy ziemi.[3] Wobec grzmotu tętniących kopyt jego mocarzy, wobec huku jego wozów, skrzypienia jego kół – ojcowie, w bezsilności rąk, nie oglądają się na dzieci.[4] Wobec dnia, który nadchodzi, by spustoszyć całe Peleszeti by wytępić każdy szczątek pomocy dla Coruoraz Cydonu– bowiem WIEKUISTY spustoszy Pelisztinów oraz ostatek wyspy Kaftor.[5] Na Azę spada wyłysienie, ginie Aszkalon i resztka ich niziny. Dopóki będziesz atakował?[6] O mieczu WIEKUISTEGO, jak długo nie odpoczniesz? Zawróć do twoich pochew, uśmierz się i ucisz![7] Lecz jak może odpocząć? Przecież wysłał go WIEKUISTY! Przeciwko Aszkalonowi i przeciw wybrzeżom morza – tam go postanowił!

48

[1] O Moabie. Tak mówi WIEKUISTY Zastępów, Bóg Israela: Biada nad Nebo, bo będzie spustoszone, zhańbione; zdobyte Kirjathaim, zhańbione i strwożone Misgab !

[2] Już z Cheszbonuznikła chluba Moabu; umyślili przeciw niemu zagładę: Naprzód, wytępmy go spośród ludów! I ty Madmenie się uciszysz, gdyż w ślad za tobą idzie

miecz![3] Z Choroniam słychać odgłos krzyku: Spustoszenie i wielki pogrom![4] Został zgromiony Moab – co zawodząc ogłaszają najmniejsi.[5] Na ścieżce do Luchit zanoszą się rzewnym płaczem; a przy stoku Choronaim wrogowie słyszą jęk rozpaczy.[6] Schrońcie się, ocalcie wasze życie; stańcie się jak wrzos na puszczy.[7] Dlatego, że polegasz na swych dostatkach oraz na twoich skarbach – i ty będziesz usidlony; Kemoszpójdzie na wygnanie, wraz z jego kapłanami i książętami![8] Na każde miasto nadciągnie pogromca – żadne nie ujdzie; doliny zostaną spustoszone i zniweczone równiny – jak powiedział to WIEKUISTY.[9] Dajcie Moabowi skrzydła, niech chyżo uleci; jego miasta zostaną pustkowiem z powodu braku w nich mieszkańca![10] Przeklęty, kto niedbalespełnia sprawę WIEKUISTEGO; także przeklęty ten, co hamuje swój miecz przed krwią![11] Moab był spokojnym od swojej młodości, cicho się osadził na swoich drożdżach; nie był przelewany z naczynia w naczynie oraz nie poszedł na wygnanie. Dlatego został w nim jego smak, a zapach się nie zmienił.[12] Dlatego oto nadchodzą dni – mówi WIEKUISTY, że poślę na niego tych, którzy naginają, więc go nagną; wypróżnią jego naczynia, a jego dzbany potłuką.[13] Moab się powstydzi z powodu Kemosza, jak powstydził się dom Israela z powodu Betel, swojej otuchy.[14] Jak możecie twierdzić: Jesteśmy bohaterami, dzielnymi mężami do boju?[15] Moab zostanie spustoszony, wyjdziecie z jego miast, a wybór jego młodzieży pójdzie na rzeź – mówi Król, Jego Imię WIEKUISTY Zastępów.[16] Bliską nadejścia jest klęska Moabu, a jego niedola bardzo się spieszy.[17] Bolejcie nad nim wszyscy jego sąsiedzi; wszyscy, co znacie jego imię, wołajcie: Jak się połamał silny pręt, wspaniałe berło![18] Zejdź ze sławy i siądź na bezwodziu, mieszkanko, córko Dybonu! Gdyż wystąpił przeciw tobie pogromca Moabu i burzy twoje twierdze![19] Stań w pobliżu drogi i wypatruj, obywatelko Aroeru! Pytaj zbiega i tą, co uchodzi; powiedz: Co się dzieje?[20] Moab został zhańbiony, tak, skruszony; biadajcie i wołajcie, głoście nad Arnonem, że Moab został zburzony![21] Gdyż sąd przypadł na ziemię dolin, na Cholon, na Jahac i na Mafaath.[22] Na Dybon, na Nebo i na BethDyblataim.[23] Na Kirjathaim, na BethGamul i na BethMaon.[24] Na Keryjoth, na Bocra oraz na wszystkie, dalekie i bliskie, miasta Moabu.[25] Będzie odcięty rógMoabu, a jego ramię złamane – mówi WIEKUISTY.[26] Upijcie go, bo wynosi się przeciw WIEKUISTEMU; niech pluska się w swoich plwocinach, a i on, niech będzie też pośmiewiskiem.[27] Bo czy Israel nie był u ciebie w pośmiewisku? Czy złapano go między złodziejami? Gdyż ile razy o nim mówiłeś – trzęsłeś się.[28] Opuście miasta, osiądźcie pośród skał, mieszkańcy Moabu! Stańcie się jak gołębica, co ściele gniazdo na skrajach przepastnych szczelin![29] Słyszeliśmy o pysze Moabu, niezmiernie dumnego; o pysze, hardości i jego nadętości, o wyniosłości jego serca.[30] Ja znam – mówi WIEKUISTY, jego porywczość i nieszczerość; jego kłamcy nieszczerze działali.[31] Dlatego muszę biadać nad Moabem, zawodzić nad całym Moabem; niech też westchną nad mieszkańcami KirCheresu![32] Bardziej niż opłakiwano Jazer, muszę opłakiwać ciebie – winogradzie Sebmy, którego latorośle przeprawią się za morze i sięgną aż do morza Jazeru. Niszczyciel przypadł na twe zbiory oraz na twoje winobranie.[33] Z sadów i ziemi Moabu znikła radość oraz wesele, a wino usunięto z kadzi. Nie tłoczą już wśród radosnych okrzyków; a okrzyki nie są tamtymi okrzykami![34] Bardzo narzeka Cheszbon; aż do Elale, podnoszą swój głos do Jahac; od Coaru – do Choronaim i Eglad Szeliszyja; bowiem i wody Nimrym zamienią się w pustkowie.[35] Wytracę z Moabu – mówi WIEKUISTY, tego, co usypuje pagórek i kadzi tam swoim bóstwom.[36] Dlatego moje serce, jak fletami, rozbrzmiewa nad Moabem; jak fletami rozbrzmiewa też moje serce nad mężami KirCheres, bo w niwecz poszły i dostatki, które nabyli.[37] Ołysiała każda głowa i zgolona jest każda broda; na wszystkich rękach nacięcia i wór na biodrach.[38] Wszędzie żałoba; na wszystkich dachach Moabu oraz na jego ulicach; gdyż skruszę Moab jako nieużyteczne naczynie – mówi WIEKUISTY.[39] Jakże strwożony! O, biadajcie! Jakże zhańbiony Moab podał tył! Moab stał się pośmiewiskiem i postrachem dla wszystkich swoich sąsiadów![40] Bowiem tak mówi WIEKUISTY: Oto nadlatuje orzeł i rozpościera swe skrzydła nad Moabem![41] Wzięte Keryjot i twierdze też zdobyte; w ten dzień serce rycerzy Moabu będzie jak serce kobiety w

bólach.[42] Moab zgładzony z rzędu ludów, bo się wynosił przeciw WIEKUISTEMU![43] Na was, mieszkańcy Moabu: Strach, przepaść i zasadzka – mówi WIEKUISTY.[44] Kto ucieknie przed strachem – wpadnie w przepaść; kto wydostanie się z przepaści – będzie złapany w zasadzce. Gdyż przyprowadzę na niego, na Moab, rok jego kaźni – mówi WIEKUISTY.[45] Pod cieniem Cheszbonu bezsilnie stanęli ci, co pierzchają; gdyż z Cheszbonu wydobywa się ogień, a płomień spośród Sychonu; pożera bok Moabu oraz ciemię synów wojennej wrzawy.[46] Biada ci Moabie! Zginął lud Kemosza, bo twoi synowie wzięci są w niewolę, a twoje córki do więzienia.[47] Jednak w następstwie czasów, przywrócę brańców Moabu mówi WIEKUISTY. Dotąd jest wyrok odnośnie Moabu.

49

[1] O synach Ammonu. Tak mówi WIEKUISTY: Czyż Israel nie ma już synów, albo zabrakło mu dziedzica? Czemu Malkamprzejął w posiadanie Gada, a jego lud osiadł w jego miastach?

[2] Oto dlatego nadchodzą dni – mówi WIEKUISTY, w których ogłoszę wojenną trwogę przeciwko Rabbiesynów Ammonu; zatem zamieni się w pustynne zwaliska, jego przyległe miasta spłoną w ogniu, a Israel odziedziczy swoje dziedzictwo – mówi WIEKUISTY.[3] Biadaj Cheszbonie, ponieważ Aj będzie spustoszone; bolejcie córy Rabby, przepaszcie się worem, zawodźcie i tułajcie się wokół ogrodzeń; bo Malkam pójdzie na wygnanie, razem jego kapłani i książęta![4] Przekorna córo, która polegasz na swych skarbach! Czemu chlubisz się dolinami, że tryska twoja dolina? Mówisz: Kto może się do mnie zbliżyć?[5] Oto przyprowadzę na ciebie strach, od wszystkich, którzy cię otaczają – mówi Pan, WIEKUISTY Zastępów; będziecie gnani, każdy przed siebie i nikt nie zgromadzi uciekających.[6] Jednak potem przywrócę brańców synów Ammonu – mówi WIEKUISTY.[7] O Edomie. Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Czy w Themanie nie ma już mądrości? Czyż znikła rada roztropnych oraz upadła ich mądrość?[8] Schrońcie się! Uchodźcie! Nisko przysiądźcie, mieszkańcy Dedanu! Bo przyprowadzę klęskę na Ezawa; czas, w którym go nawiedzę.[9] Jeśli przyjdą do ciebie winobrańcy, czy nie zostawią pokłosia? A jeśli w nocy złodzieje – czy za bardzo poniszczą?[10] Ale kiedy Ja obnażę Ezawa – odsłonię jego skrytości oraz nie zdoła się ukryć; będzie zniszczony jego ród, bracia, jego sąsiedzi, i więcej go nie będzie![11] Zostaw twoje sieroty, Ja je wyżywię, niech twoje wdowy Mi ufają.[12] Gdyż tak mówi WIEKUISTY: Oto ci, którym nie sądzono pić z tego kielicha – muszą pić, a ty miałbyś ujść bezkarnie? Nie ujdziesz bezkarnie – musisz pić![13] Bowiem przysięgam na Siebie – mówi WIEKUISTY, że Bocra pójdzie na zgrozę, na pośmiewisko, na spustoszenie i przekleństwo, a jego wszystkie miasta staną się pustkowiem na wieki![14] Słyszałem wieść od WIEKUISTEGO między narody został wysłany poseł: Zgromadźcie się i wyruszcie przeciwko niemu! Stańcie do boju![15] Oto cię uczynię nieznacznym pomiędzy narodami, wzgardzonym między ludźmi.[16] Twoje drżenie cię zwiedzie i zuchwałość twojego serca; ciebie, który zamieszkałeś w rozpadlinach skał i trzymasz się wierzchołków pagórków. Choćbyś, jak orzeł, wyniósł swoje gniazdo – strącę cię stamtąd, mówi WIEKUISTY.[17] Edom będzie zdumieniem; ktokolwiek przejdzie obok niego – przerazi się i syknie nad wszystkimi jego klęskami.[18] Tak jak na rumowisku Sedomu, Amoryi ich sąsiadów – mówi WIEKUISTY, nie zamieszka tam człowiek, nie zagości w nim syn Adama.[19] Oto z gęstwiny Jardenu wyjdzie jak lew do silnej siedziby. Spłoszę ich z niej w okamgnieniu, a nad nią ustanowię tego, co został wybrany. Bo kto jest taki jak Ja, kto Mi wyznaczy; kto jest pasterzem, który wystąpi przeciw Mnie?[20] Dlatego słuchajcie postanowienia WIEKUISTEGO, które powziął względem Edomu oraz Jego zamysłów; które zaplanował przeciw mieszkańcom Themanu: Zaprawdę, stąd powloką ich tłum; zburzą nad nimi ich siedzibę![21] Od łoskotu ich upadku zadygocze ziemia! Nad morzem Sitowiarozlegnie się odgłos jego krzyków![22] Oto jak orzeł – wzbije się, nadleci i rozciągnie skrzydła nad Borcą. W ten dzień, serce rycerzy Edomu będzie podobne do serca kobiety w bólach.[23] O Damesku. Zawstydzony jest Chamath i Arpad; usłyszeli złe wieści, więc truchleją; w morzu także niepokój, nie może się uciszyć.[24] Bezsilny Damesek rzuca się do ucieczki,

opada go drżenie; trwoga i bóle opadną go jak rodzącą.[25] Czemuś nie opuszczone, miasto chwały, gród rozkoszy![26] Dlatego jego młodzieńcy padną na jego ulicach, a wszyscy waleczni mężowie owego dnia wyginą – mówi WIEKUISTY Zastępów.[27] W murach Damesku rozniecę ogień, więc strawi zamki Ben Hadada.[28] O Kedarze i państwach Chacoru, które porazi Nabukadrecar, król Babelu: Tak mówi WIEKUISTY: Wstańcie, wyruszcie przeciwko Kedarowi i niszczcie synów Wschodu![29] Zabierają ich namioty i stada, ich osłony i wszystkie statki, a ich wielbłądy uprowadzają ze sobą. Wołają do nich: Zewsząd strach![30] Schrońcie się! Czym prędzej uciekajcie! Nisko przysiądźcie, mieszkańcy Chacoru – mówi WIEKUISTY; gdyż Nabukadrecar, król Babelu, powziął przeciwko wam postanowienie i przeciw wam uknuł zamysł.[31] Wstańcie, wyruszcie przeciw spokojnemu narodowi, który bezpiecznie mieszka – mówi WIEKUISTY; nie ma wrót, ani zaworów oraz samotnie przebywa.[32] Niech ich wielbłądy będą podane na łup, a mnóstwo ich stad na zdobycz. Rozproszę ich na wszystkie strony, zetrę rogi, ze wszystkich stron przyprowadzę na nich nieszczęście – mówi WIEKUISTY.[33] Chacor zamieni się w legowisko szakali, w wieczne pustkowie; nie zamieszka tam człowiek i nie zagości syn Adama.[34] Słowo WIEKUISTEGO, które doszło proroka Jeremjasza o Elamie, na początku panowania Cydkjasza, króla Judy, głosząc:[35] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Oto skruszę łuk Elamu, pierwiastek ich potęgi![36] Z czterech krańców nieba sprowadzę na Elam cztery wiatry i rozniosę ich ze wszystkimi tymi wiatrami. Nie będzie narodu, do którego nie przybędą rozproszeni Elamu.[37] Roztrącę Elam przed obliczem ich wrogów i przed obliczem czyhających na ich życie; przyprowadzę na nich niedolę, żar Mojego gniewu – mówi WIEKUISTY, oraz poślę za nimi miecz, dopóki ich nie wytępię.[38] W Elamie ustanowię Mój tron, zgładzę stamtąd króla i możnowładców – mówi WIEKUISTY.[39] Jednak w następstwie czasów przywrócę i brańców Elamu – mówi WIEKUISTY.

50

[1] Słowo, które przez proroka Jeremjasza, WIEKUISTY wypowiedział o Babelu, ziemi Kasdejczyków:

[2] Zwiastujcie pomiędzy narodami, rozgłoście i podnieście chorągiew! Rozgłaszajcie, nie ukrywajcie, mówcie: Zdobyty Babel, pohańbiony Bel, rozbity Merodak; pohańbione jego bałwany, skruszone jego bożyszcza![3] Bo z północy wyruszy przeciw niemu naród, który na jego ziemi uczyni spustoszenie, tak, że nie będzie w niej mieszkańca. Ludzie pierzchną i ujdą jak zwierzęta.[4] Za owych dni i owego czasu – mówi WIEKUISTY, przyjdą synowie Israela; razem oni oraz synowie Judy. Pójdą ustawicznie płacząc i szukając WIEKUISTEGO, swego Boga.[5] Będą się dopytywać o Cyon i na drogę do tego miejsca zwróci się ich oblicze: Chodźcie, przyłączcie się do WIEKUISTEGO Wiecznym Przymierzem, które nie byłoby zapomniane![6] Mój lud był błąkającą się trzodą, ich pasterze poprowadzili ich na manowce; dali im się tułać po górach, z góry przechodzili na pagórek, zapomnieli o swoim legowisku.[7] Wszyscy, którzy ich napotykali – pożerali ich, a ich wrogowie mawiali: Nie ściągajmy na siebie winy! Dlatego, że zgrzeszyli WIEKUISTEMU, siedzibie sprawiedliwości, oraz przeciw WIEKUISTEMU, nadziei swoich przodków.[8] Uchodźcie spośród Babelu, wyjdźcie z ziemi Kasdejczyków i bądźcie jak przewodnie barany przed trzodą.[9] Bo oto Ja, z północnej ziemi, rozbudzę i dźwignę na Babel gromadę wielkich narodów; więc uszykują się przeciw niemu i stamtąd będzie zdobytym. Ich strzały niczym rycerza, który pozbawia dzieci, żadna daremnie nie wraca.[10] Zatem Kasdym stanie się łupem oraz nasycą się wszyscy, co je ograbią – mówi WIEKUISTY.[11] Jak byście się nie cieszyli, jak nie radowali, wy, łupieżcy Mojego dziedzictwa; jakbyście nie tyli, niczym pasąca się jałówka oraz rżeli jak źrebce –[12] ostatecznie będzie zhańbioną wasza matka, zarumieni się wasza rodzicielka. Oto będzie najpośledniejszą z narodów – pustynią, spiekotą, stepem![13] Z powodu gniewu WIEKUISTEGO nie będzie zamieszkana, zatem cała zamieni się w pustkowie; ktokolwiek przejdzie obok Babelu – przerazi się i syknie w obliczu wszystkich jego klęsk.[14] Zewsząd, wszyscy napinający łuk, szykujcie się

przeciw Babelowi, strzelajcie do niego, nie żałujcie strzał! Bowiem zawinił wobec WIEKUISTEGO.[15] Wykrzykujcie dokoła przeciw niemu: Poddał się! Runęły jego posady! Zburzone jego mury! Gdyż to jest pomsta WIEKUISTEGO; mścijcie się na nim! Jak czynił – tak jemu czyńcie![16] Wytępię siewcę z Babelu i trzymającego sierp w czasie żniwa; przed mieczem, który tępi, każdy niech zawróci do swego ludu i każdy niech się schroni do swego kraju![17] Israel jest zagnanym jagnięciem, lwy ich spłoszyły. Pierwszy zaczął ich żreć król Aszuru, a ten ostatni – Nabukadrecar, król Babelu, obgryzł ich kości.[18] Dlatego tak mówi WIEKUISTY Zastępów, Bóg Israela: Oto nawiedzę króla Babelu i jego kraj, jak nawiedziłem króla Aszuru.[19] Przywrócę Israela do jego siedziby; będzie się paść na Karmelu i na Baszanie, a na wzgórzu Efraima i Gileadu nasyci się jego dusza![20] Za owych dni i tego czasu – mówi WIEKUISTY, będzie szukana wina Israela – lecz jej nie będzie oraz nie znajdą się grzechy Judy; gdyż odpuszczę tym, których pozostawię.[21] Przeciw ziemi „podwójnej przekory”: Wyrusz przeciwko niej i przeciw mieszkańcom Pekodu; w ślad za nimi, rąb i wytępiaj – mówi WIEKUISTY; czyń według wszystkiego, co ci rozkazałem.[22] Niech w tej ziemi będzie zgiełk wojny i wielki pogrom![23] O, jak został połamany i posiekany młot całej ziemi! Jak Babel zamienił się w zgrozę pomiędzy narodami![24] Zastawiłem na ciebie sidła, więc także zostałeś złapany – Babelu, a ty się nawet nie zorientowałeś! Zdybano cię i ujęto, bowiem zbuntowałeś się przeciwko WIEKUISTEMU.[25] WIEKUISTY otworzył Swój magazyn i wydobył narzędzia Swojego gniewu; bo Pan, WIEKUISTY Zastępów, ma robotę w ziemi Kasdejczyków.[26] Nadciągnijcie przeciwko niej ze wszystkich krańców! Otwórzcie jej stodoły, zmłóćcie ją jak snopy i ją zniweczcie! Niech nie zostanie po niej szczątku![27] Porąbcie wszystkie jej cielce – niech pójdą na rzeź! Biada im, gdyż nadszedł ich dzień, czas ich kaźni![28] Z ziemi babilońskiej głos zbiegów i niedobitków, by na Cyonie zwiastować pomstę WIEKUISTEGO, naszego Boga; pomstę za Swój Przybytek.[29] Strzelcy! Zgromadźcie się przeciw Babelowi! Wszyscy, co napinają łuk, niech dokoła go oblegają! Niech nikt z niego nie ujdzie! Odpłaćcie mu według jego dzieła; uczyńcie mu według wszystkiego co uczynił! Gdyż rozzuchwalił się przeciw WIEKUISTEMU, przeciw Świętemu w Israelu.[30] Dlatego jego młodzieńcy padną na jego ulicach, i tego dnia wyginą wszyscy jego waleczni mężowie – mówi WIEKUISTY.[31] Zuchwały! Oto Ja przeciwko tobie – mówi Pan, WIEKUISTY Zastępów; bowiem nadszedł twój dzień, w którym cię skarcę![32] Potknie się, runie zuchwałość i nie będzie takiego, kto ją podźwignie; rozżarzę ogień w jej miastach, więc pochłonie wszystkie ich przyległości.[33] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Synowie Israela są gnębieni, razem z synami Judy; trzymają ich zaborcy oraz nie chcę ich puścić.[34] Lecz ich wybawca jest potężny, Jego Imię to WIEKUISTY Zastępów; On poprowadzi, poprowadzi ich sprawę; by uspokoić ziemię, wstrząśnie mieszkańcami Babelu.[35] Miecz na Kasdejczyków mówi WIEKUISTY, na mieszkańców Babelu, książęta i jego mędrców![36] Miecz na kłamców, by pojawiło się ich szaleństwo; miecz na jego rycerzy, by zdrętwieli![37] Miecz na rumaki, jego zaprzęgi oraz na wszystkich mieszkańców, którzy w nim przebywają, by zniewieścieli; miecz na jego skarbce, aby zostały złupione![38] Posucha na jego wody, aby wyschły; bowiem on jest krajem posągów i tymi straszydłami wprawiają się w szał.[39] Dlatego tam stepowce osiądą przy szakalach i zamieszkają na nim strusie; nie będzie ciągle, trwale zasiedlony, ani też zaludniony od pokolenia do pokolenia.[40] Jak w zburzonych przez Boga Sedomie i Amorze oraz ich przyległościach – mówi WIEKUISTY, nie osiądzie tam człowiek, nie zagości w nim syn Adama.[41] Oto nadciąga lud z północy, wielki naród, oraz na krańcach ziemi budzą się liczni królowie.[42] Trzymają łuk i włócznię, srodzy są oraz się nie litują. Ich głos huczy jak morze i jeżdżą na rumakach; jak mąż do boju szykują się przeciw tobie, córo Babelu![43] Gdy król Babelu usłyszy o nich wieść – opadną jego ręce; ogarnie go znękanie i drżenie jak rodzącą.[44] Oto są jak lew, co wychodzi z gęstwiny Jardenu na stale rozkwitłą niwę ale naraz ich spłoszę z niej; a tego, kto wybrany, nad nią ustanowię. Bowiem kto Mnie równy, kto Mi ustali; kto jest pasterzem, co się postawi przede Mną?[45] Dlatego słuchajcie zamiaru WIEKUISTEGO, który postanowił względem Babelu oraz

Jego zamysłów, który zaplanował przeciwko ziemi Kasdejczyków: Zaprawdę, powloką ich nieznaczni stad; zburzę nad nimi ich siedzibę![46] Na wołanie: Wzięty Babel! – ziemia zadygocze i rozlegnie się krzyk pomiędzy narodami.

51

[1] Tak mówi WIEKUISTY: Oto podnoszę niszczący wiatr przeciwko Babelowi i przeciw mieszkańcom centrum Moich przeciwników.

[2] Poślę przeciwko Babelowi przewiewaczy, więc go przewieją i wypróżnią ich kraj. W dniu niedoli staną przeciwko niemu ze wszystkich stron.[3] Przeciw każdemu, co napina swój łuk oraz przeciw każdemu, co się chełpi w swoim pancerzu! Nie oszczędzajcie jego młodzieńców, zgładźcie całe jego wojsko![4] Niech polegli padną na ziemi Kasdym, a na jego ulicach – poprzebijani![5] Bo Israel i Juda nie jest opuszczony przez swego Boga, przez WIEKUISTEGO Zastępów, a ich ziemia była pełna winy wobec Świętego Israela.[6] Uchodźcie z Babelu, niech każdy ratuje swoje życie; nie gińcie wśród jego kaźni! Bowiem to czas pomsty WIEKUISTEGO! On sam wypłaca mu należność![7] Babel był złotym pucharem w ręce WIEKUISTEGO, który upajał całą ziemię; z jego wina piły narody – dlatego narody poszalały.[8] Nagle Babel runął i został skruszony! Biadajcie nad nim, nabierzcie balsamu na jego ból – może da się uleczyć.[9] Leczyliśmy Babel, ale się nie wyleczył. Opuście go i idźmy, każdy do swego kraju; bo jego sąd sięga nieba i wznosi się ku obłokom![10] WIEKUISTY wydaje sprawiedliwe postanowienie. Pójdźmy, opowiadajmy na Cyonie dzieło WIEKUISTEGO, naszego Boga![11] Wyostrzcie strzały! Napełniajcie sajdaki! WIEKUISTY rozbudził ducha królów Madaju, gdyż Jego zamysł skierowany jest przeciwko Babelowi, by go zgładzić. To pomsta WIEKUISTEGO, pomsta za Swój Przybytek.[12] Podnieście sztandar przeciwko murom Babelu, wzmocnijcie straż, ustanówcie czaty, szykujcie zasadzki! Gdyż co WIEKUISTY zaplanował, co wypowiedział przeciw mieszkańcom Babelu – to spełni.[13] Ty, któryś osiadł nad wielkimi wodami, bogaty w skarby – oto nadszedł twój koniec, kres twojej chciwości.[14] WIEKUISTY Zastępów zaprzysiągł na Siebie: Zaprawdę, z tego powodu napełnię cię ludźmi, jak szarańczą; przeciw tobie zawtórują wojenny okrzyk![15] On utworzył ziemię Swoją mocą, świat utwierdził Swoją mądrością i Swym rozumem rozpostarł niebiosa.[16] Kiedy wydaje głos, szumią wody na niebie; gdy z krańców ziemi wyprowadza obłoki, tworzy błyskawice dla deszczu i wyprowadza wicher ze Swych składów –[17] wtedy jest oszołomiony każdy człowiek oraz nie może tego pojąć. Także, z powodu rzeźby, pohańbiony jest każdy złotnik, bo jego odlew jest kłamstwem; nie ma w nim ducha.[18] Dzieła obłędu są marnością, zginą w czasie swojego nawiedzenia.[19] Nie taki jest dział Jakóba prętu dziedzictwa; bowiem On jest Stwórcą Wszechrzeczy – Jego Imię WIEKUISTY Zastępów.[20] Tyś Moim młotem, wojennym narzędziem, tobą miażdżę narody oraz tobą wytępiam królestwa.[21] Tobą miażdżę rumaka i jego jeźdźca; tobą miażdżę wóz i woźnicę.[22] Tobą miażdżę mężczyznę i niewiastę; tobą miażdżę starca i wyrostka; Tobą miażdżę młodzieńca i dziewicę.[23] Tobą miażdżę pasterza i jego trzodę; tobą miażdżę oracza i jego uprząż; tobą miażdżę rządców i namiestników.[24] Jednak odpłacę Babelowi oraz wszystkim kasdejskim obywatelom za całe ich zło, które na waszych oczach spełnili w Cyonie – mówi WIEKUISTY.[25] Oto Ja przeciw tobie, niszcząca góro – mówi WIEKUISTY, która rujnujesz całą ziemię. Przeciw tobie wyciągnę Moją rękę; strącę cię ze skał i zamienię cię w wypaloną górę.[26] Nie wezmą z ciebie węgielnego kamienia, ani kamienia na fundament, bowiem na długi czas zamienisz się w zwaliska – mówi WIEKUISTY.[27] Podnieście na ziemi sztandar! Uderzcie w surmę pomiędzy narodami! Wezwijcie przeciwko niemu ludy! Zwołujcie przeciw niemu królestwa Araratu, Minnii Aszkenasu! Ustanówcie przeciwko niemu wodza! Sprowadźcie rumaki, niczym najeżoną szarańczę![28] Wezwijcie przeciwko niemu narody – królów Madaju, jego rządców, wszystkich jego zwierzchników i całą ziemię jego władztwa![29] Więc zadrży ziemia, zadygoce, gdyż nad Babelem urzeczywistnią się plany WIEKUISTEGO, by zamienić ziemię Babel w pustkowie, bez mieszkańca.[30] Rycerze Babelu przestali walczyć, osiedli w warowniach; wyczerpała się ich siła, zniewieścieli. Podpalono jego siedziby i skruszone są

jego zawory.[31] Goniec pędzi naprzeciw gońca i zwiastun naprzeciw zwiastuna, by obwieścić królowi Babelu, że ze wszystkich stron zostało zdobyte jego miasto.[32] Brody wzięte, fosy wypalone ogniem, a wojownicy przerażeni.[33] Bowiem tak mówi WIEKUISTY Zastępów, Bóg Israela: Córa Babelu jest jak klepisko, w czasie, gdy się je wydeptuje; niedługo, a nadejdzie dla niej pora żniw.[34] Pożarł mnie Nabukadrecar, król Babelu mnie zgładził; zostawił mnie jak wypróżnione naczynie, pochłonął mnie jak krokodyl; napełnił swój brzuch moimi słodyczami, a mnie wypędził.[35] Niech spadnie na Babel moja krzywda oraz mojego ciała – mówi mieszkanka Cyonu; moja krew na mieszkańców Kasydym – mówi Jeruszalaim.[36] Dlatego tak mówi WIEKUISTY: Oto poprowadzę twą sprawę i twoją pomstę – pomszczę; osuszę jego morze, a jego źródło wyschnie![37] Babel będzie rumowiskiem, siedliskiem szakali, zgrozą i pośmiewiskiem bez mieszkańców![38] Jeszcze ryczą razem jak lwy, warczą jak lwie szczenięta.[39] Zatem przygotuję im ucztę; kiedy będą rozochoceni ich upoję, aby się weselili, posnęli długotrwałym snem oraz się nie ocknęli – mówi WIEKUISTY.[40] Powalę ich jak jagnięta na rzeź, jak barany razem z kozłami![41] Czyżby został zdobyty Szeszak, wzięta sława całej ziemi? Czyżby Babel zamienił się w zgrozę pomiędzy narodami?[42] Nad Babelem wezbrało morze, został pokryty mnóstwem jego fal.[43] Jego miasta zamieniły się w pustkowie, w spiekłą oraz jałową ziemię; w ziemię, której nie zamieszkuje człowiek i nie przechodzi przez nią syn Adama.[44] Nawiedzę Belaw Babelu, wydobędę połknięty kęs z jego gęby, więc narody już nie będą do niego dążyły; mur Babelu runie![45] Uchodźcie spośród niego, Mój ludu, niech każdy ratuje swoje życie przed zapalczywym gniewem WIEKUISTEGO.[46] Niechaj nie wątpi wasze serce, byście się mieli lękać wobec wieści głoszonej po świecie, gdyż ta wieść rozejdzie się w jednym roku. Potem, po roku, inna wieść, a w kraju będzie ucisk oraz władza po władzy.[47] Oto dlaczego nadchodzą dni, w których nawiedzę posągi Babelu; cały jego kraj będzie zhańbiony, a wszyscy jego polegli padną wśród niego.[48] Nad Babelem rozraduje się Niebo, ziemia oraz wszystko, co na nich; gdyż z północy przyjdą do niego pogromcy – mówi WIEKUISTY.[49] Jak Babel poraził poległych Israela tak pobici z Babelu polegną w całym kraju.[50] Uchodźcie ocaleni od miecza, idźcie i się nie zatrzymujcie! W oddali wspominajcie o WIEKUISTYM, a w wasze serce niech wchodzi Jeruszalaim.[51] Zawstydziliśmy się, gdyż słyszeliśmy o hańbie, rumieniec pokrył nasze oblicza; bo barbarzyńcy weszli do świętego miejsca domu WIEKUISTEGO.[52] Oto dlaczego nadchodzą dni – mówi WIEKUISTY, w których nawiedzę jego posągi, a w całym jego kraju będą jęczeć ranni![53] Choćby Babel wzniósł się ku niebu, choćby uczynił niedostępną wyżynę swojej twierdzy – jednak przyjdą ode Mnie jego pogromcy – mówi WIEKUISTY.[54] Z Babelu odgłos biadania, wielki pogrom w ziemi Kasdejczyków![55] Gdyż WIEKUISTY pustoszy Babel oraz usuwa z niego wielki zgiełk! Bo ich fale huczały jak potężne wody i rozlegała się wrzawa ich okrzyków.[56] Na Babel nadejdzie dzień, pogromca, zatem jego rycerze będą ujęci, złamią się ich łuki! Gdyż WIEKUISTY jest Bogiem odpłaty; rzetelnie odpłaci![57] Upoję możnowładców i jego mędrców, namiestników, wodzów oraz jego rycerzy, więc zasną bardzo długim snem oraz się nie ocucą – mówi Król, Jego Imię WIEKUISTY Zastępów.[58] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Szeroki mur Babelubędzie zburzony do szczętu, a jego wysokie bramy spłoną w ogniu; daremnie trudzą się o nie ludy, a plemiona omdlewają z powodu ognia.[59] Zlecenie, które prorok Jeremjasz dał Serajaszowi, synowi Neryi, syna Machsejasza, gdy z królem Judy – Cydkjaszem, poszedł do Babelu, w czwartym roku jego panowania. Zaś Serajasz był zarządzającym miejscami postoju.[60] Jeremjasz w jednym zwoju opisał całą klęskę, która ma spaść na Babel; mianowicie wszystkie owe mowy, które są napisane odnośnie Babelu.[61] I Jeremjasz powiedział do Serajasza: Kiedy przybędziesz do Babelu i go zobaczysz, wtedy odczytasz wszystkie te słowa.[62] Nadto powiesz: WIEKUISTY! Ty powiedziałeś o tym miejscu, że je zgładzisz, aby nie było w nim mieszkańca, człowieka, ani bydlęcia, lecz by było długotrwałym pustkowiem.[63] A gdy skończysz czytać ten zwój – przywiążesz do niego kamień i wrzucisz go w głąb Fratu.[64] Nadto powiesz: Niech tak się pogrąży Babel oraz się nie podniesie, z powodu klęski, którą na niego

sprowadzę! Słowa Jeremjasza aż do dotąd.

52

[1] Cydkjasz, kiedy zaczął królować, miał dwadzieścia jeden lat, a panował w Jeruszalaim jedenaście lat; zaś imię jego matki to Chamutal, córka Jeremjasza z Libny.

[2] Lecz pełnił zło w oczach WIEKUISTEGO, zupełnie tak, jak to czynił Jojakim.[3] Gdyż to się działo na skutek gniewu WIEKUISTEGO przeciw Jeruszalaim i Judzie, aż ich odrzucił sprzed Swojego oblicza. Zaś Cydkjasz zbuntował się przeciwko królowi Babelu.[4] A dziewiątego roku jego panowania, dziesiątego miesiąca, dziesiątego tego miesiąca, stało się, że Nabukadrecar, król Babelu, przyciągnął przeciw Jerozolimie; on oraz całe jego wojsko; oblegali ją i wokoło, zbudowali przeciwko niej wał.[5] Zatem miasto podlegało oblężeniu aż do jedenastego roku króla Cydkjasza.[6] Zaś czwartego miesiąca, dziewiątego tego miesiąca, wzmógł się głód w mieście, więc nie starczyło chleba dla pospolitego ludu.[7] Zatem zrobiono wyłom w mieście; zaś wszyscy wojownicy uciekli i w nocy uszli z miasta, drogą bramy między dwoma murami, która jest przy ogrodzie królewskim, i skierowali się na drogę do pustyni, podczas gdy Kasdejczycy z wszystkich stron otaczali miasto.[8] Ale wojsko Kasdejczyków pognało za królem i doścignęli Cydkjasza na jerychońskich równinach, natomiast całe jego wojsko rozpierzchło się od niego.[9] I ujęli króla oraz przyprowadzili go do króla Babelu, do Ryble w ziemi Chamath; i wydał na niego wyrok.[10] Król Babelu kazał wyrżnąć synów Cydkjasza przed jego oczyma, oraz w Ryble kazał wyrżnąć wszystkich przywódców Judy.[11] Zaś oczy Cydkjasza oślepił, kazał go okuć w okowy i król babiloński przyprowadził go do Babelu oraz osadził w domu straży, aż do dnia jego śmierci.[12] A piątego miesiąca, dziesiątego tego miesiąca, mianowicie roku dziewiętnastego panowania Nabukadrecara, króla Babelu, przybył do Jerozolimy NebuzarAdan, naczelnik straży przybocznej, który stawał przed obliczem króla Babelu.[13] I spalił Przybytek WIEKUISTEGO, dom królewski oraz wszystkie domy Jeruszalaim; wszystkie znaczne domy spalili ogniem.[14] Całe wojsko Kasdejskie, będące przy naczelniku straży przybocznej zburzyło też wszystkie mury wokoło Jerozolimy.[15] A z biednych ludu, NebuzarAdan naczelnik straży przybocznej, uprowadził zarówno resztkę ludu pozostałą w mieście, jak i powalonych, którzy wpadli w ręce króla Babelu oraz resztkę rzemieślników.[16] Jedynie z najbiedniejszych, NebuzarAdan, naczelnik straży przybocznej, pozostawił niewielu jako winiarzy i rolników.[17] Zaś miedziane kolumny, które były w Przybytku WIEKUISTEGO, podnóża oraz miedziany wodozbiór, który stał w Przybytku WIEKUISTEGO, Kasdejczycy połamali i całą ich miedź uprowadzili do Babelu.[18] Także pobrali: Kotły, łopaty, nożyki, czasze, garnuszki i wszystkie miedziane przybory, którymi pełniono służbę.[19] Nadto: Misy, łopatki, kadzielnice, kociołki, świeczniki, czasze i kielichy; co tylko było ze złota i ze srebra, to zabrał naczelnik straży przybocznej.[20] Obie kolumny, jeden wodozbiór, dwanaście miedzianych byków, które były zamiast podnóży; te, które sporządził król Salomon do Przybytku WIEKUISTEGO. Nie do zważenia była miedź tych wszystkich przyborów.[21] Zaś co się tyczy kolumn – to każda kolumna była wysoką na osiemnaście łokci, a obejmowała ją lina na dwanaście łokci; zaś jej grubość na cztery palce, była pustą.[22] A nad nią kapitelz miedzi; wysokość jednego kapitelu to pięć łokci, zaś nad kapitelem, wokoło, krata oraz granaty wszystko z miedzi, i tak samo na drugiej kolumnie z granatami.[23] A granatów różnego rodzaju było dziewięćdziesiąt sześć; i wokoło, na każdej kracie, wszelkich granatów było sto.[24] Naczelnik straży przybocznej zabrał także Serajasza, głównego kapłana, i Sofonjasza, zastępcę kapłana, oraz trzech odźwiernych.[25] A z miasta zabrał jednego dworzanina, który był ustanowiony nad wojownikami, oraz siedmiu mężów z najbliższego, królewskiego otoczenia, którzy znajdowali się w mieście; nadto kanclerza, naczelnika wojska, który rekrutował ludność ziemi i sześćdziesięciu ludzi z ludności kraju, którzy znajdowali się w mieście.[26] Zabrał ich NabuzarAdan, naczelnik straży przybocznej; wziął ich oraz ich uprowadził do króla babilońskiego, do Rybli.[27] A król Babelu kazał ich pobić oraz uśmiercić w Ryble, w ziemi Chamath; tak Juda został uprowadzony ze swej ziemi.[28] Oto lud, który Nabukadrecar uprowadził siódmego roku: Judejczyków trzy tysiące dwudziestu

trzech.[29] Zaś z Jerozolimy, osiemnastego roku Nabukadrecara osiemset trzydzieści dwie osoby.[30] Natomiast dwudziestego trzeciego roku Nabukadrecara, NebuzarAdan, naczelnik straży przybocznej, uprowadził z Judejczyków siedemset czterdzieści pięć osób; wszystkich osób było cztery tysiące sześćset.[31] Zaś trzydziestego siódmego roku po uprowadzeniu Jojakima, króla Judy, dwunastego miesiąca, dwudziestego piątego tego miesiąca, stało się, że w roku swego wstąpienia na tron Ewil Mordach, król Babelu, wywyższył głowę Jojakima, króla Judy, i uwolnił go z domu zamknięcia.[32] Mówił z nim dobrotliwie oraz ustanowił jego krzesło ponad krzesła królów, co byli przy nim w Babelu.[33] Odmienił też jego więzienne szaty, i zawsze jadał chleb przed jego obliczem, po wszystkie dni swojego życia.[34] Więc przez króla Babelu zostało mu dane jego utrzymanie, utrzymanie stałe; dzienna potrzeba w swoim dniu, aż do dnia jego śmierci, po wszystkie dni jego życia.

Lamentations

An Introduction to the Book of Lamentations

Called in the Hebrew canon ’Ekhah, meaning “How,” being the formula for the commencement of a song of wailing. It is the first word of the book (see 2 Sam. 1:19-27). The LXX. adopted the name rendered “Lamentations” (Gr. threnoi = Heb. qinoth) now in common use, to denote the character of the book, in which the prophet mourns over the desolations brought on the city and the holy land by Chaldeans. In the Hebrew Bible it is placed among the Khethubim. (See BIBLE.)

As to its authorship, there is no room for hesitancy in following the LXX. and the Targum in ascribing it to Jeremiah. The spirit, tone, language, and subject-matter are in accord with the testimony of tradition in assigning it to him. According to tradition, he retired after the destruction of Jerusalem by Nebuchadnezzar to a cavern outside the Damascus gate, where he wrote this book. That cavern is still pointed out. “In the face of a rocky hill, on the western side of the city, the local belief has placed ‘the grotto of Jeremiah.’ There, in that fixed attitude of grief which Michael Angelo has immortalized, the prophet may well be supposed to have mourned the fall of his country” (Stanley, Jewish Church).

The book consists of five separate poems. In chapter 1 the prophet dwells on the manifold miseries oppressed by which the city sits as a solitary widow weeping sorely. In chapter 2 these miseries are described in connection with the national sins that had caused them. Chapter 3 speaks of hope for the people of God. The chastisement would only be for their good; a better day would dawn for them. Chapter 4 laments the ruin and desolation that had come upon the city and temple, but traces it only to the people’s sins. Chapter 5 is a prayer that Zion’s reproach may be taken away in the repentance and recovery of the people.

The first four poems (chapters) are acrostics, like some of the Psalms (25, 34, 37, 119), i.e., each verse begins with a letter of the Hebrew alphabet taken in order. The first, second, and fourth have each twenty-two verses, the number of the letters in the Hebrew alphabet. The third has sixty-six verses, in which each three successive verses begin with the same letter. The fifth is not acrostic.

Speaking of the “Wailing-place (q.v.) of the Jews” at Jerusalem, a portion of the old wall of the temple of Solomon, Schaff says: “There the Jews assemble every Friday afternoon to bewail the downfall of the holy city, kissing the stone wall and watering it with their tears. They repeat from their well-worn Hebrew Bibles and prayer-books the Lamentations of Jeremiah and suitable Psalms.”

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Lamentations

1

¶ [1] Jakże samotna siadła osierocona jakby wdowa stolica niegdyś wielkiej ludności. Pani pomiędzy narodami, przywódczyni pośród krain zamieniła się w hołdownicę.

[2] Więc rzewnie płacze w nocy, a po jej twarzy płyną łzy. Nie ma nikogo, kto by ją pocieszył, ze wszystkich jej zalotników; sprzeniewierzyli się jej wszyscy przyjaciele, stali się jej wrogami.[3] Z powodu nędzy i twardej służby tuła się Judea, osiadła wśród pogan i nie znajduje wypoczynku. Pośród przesmyków kraju doścignęli ją wszyscy jej prześladowcy.[4] Drogi do cyjońskiej stolicy sposępniały, gdyż nie ma nikogo, kto by pielgrzymował na święto. Opustoszały wszystkie jej bramy, a jej kapłani wzdychają; dziewice jej są znękane, a jej samej jej samej gorzko.[5] Jej ciemiężcy stanęli na czele, jej wrogowie czują się bezpieczni. Bo WIEKUISTY przepełnił ją żałobą z powodu mnóstwa jej grzechów; jej dzieci poszły w niewolę przed obliczem ciemiężyciela.[6] Tak odeszła od córy Cyonu cała jej wspaniałość. Jej przywódcy podobni są do jeleni, co nie znalazły paszy; zatem bezsilni szli przed poganiaczem.[7] W dniach nędzy i swojego tułactwa Jeruszalaim pamięta wszystko, co było dla niej cenne od starodawnych dni. Gdy jej lud dostał się w moc ciemiężcy nikt jej nie wspomógł, zaś ciemiężcy przyglądali się oraz naśmiewali z jej klęsk.[8] Jeruszalaim ciężko zgrzeszyła, dlatego się zamieniła w ohydę. Wzgardzili nią wszyscy, którzy ją czcili, bowiem ujrzeli jej hańbę; a ona sama jęczy i się odwraca.[9] Jej nieczystość na skrajach jej szat; nie wspomniała na swą przyszłość. Tak dziwnie spadła głęboko oraz nie ma nikogo, kto by ją pocieszył. WIEKUISTY! Spójrz na moją nędzę, gdyż tryumfuje wróg.[10] Ciemięzca wyciągnął swoją rękę na wszystkie jej skarby. Tak, widziała jak poganie wtargnęli do jej Świątyni; oni, o których rozkazałeś: Nie wolno im wchodzić do Twojego zboru.[11] Jęczą wszyscy jej mieszkańcy i poszukują chleba; oddają swe kosztowności za strawę, aby posilić duszę. Spójrz WIEKUISTY i zobacz, jak jestem poniżona.[12] Oby was to nie spotkało, wy wszyscy, którzy przeciągacie drogą. Spójrzcie i zobaczcie czy jest taki ból jak moja boleść, jaką mi uczyniono? Mnie, którą WIEKUISTY napełnił żałobą w dzień Swojego płonącego gniewu.[13] Z wysoka zesłał ogień w moje kości oraz je opanował. Zastawił sidła na me nogi oraz mnie odtrącił do tyłu; uczynił mnie pustkowiem oraz na zawsze zbolałą.[14] Jego ręką naciśnięte jest jarzmo moich grzechów; splotły się oraz złożyły na mym karku; złamał moją siłę. Pan wydał mnie w ręce, z których nie mogę powstać.[15] W moim środku Pan podeptał wszystkich mych bohaterów, ogłosił uroczystość przeciw mnie, aby skruszyć moich młodzieńców. Pan tłoczył prasę dziewiczej córze judzkiej.[16] A ja nad tym płaczę; we łzach rozpływa się moje oko. Bo dalekim ode mnie wydaje się pocieszyciel, który by pokrzepił moją duszę. Me dzieci osowiały, ponieważ wróg wziął górę.[17] Cyon wyciąga swoje ręce, lecz nie ma kto by je cieszył. Dokoła, przeciwko Jakóbowi, WIEKUISTY powołał jego ciemięzców; pośród nich, Jeruszalaim zamieniła się w ohydę.[18] Sprawiedliwy jest WIEKUISTY, gdyż opierałam się Jego ustom. Słuchajcie tego wszystkie narody i spójrzcie na moją boleść. Dziewice oraz moi młodzieńcy poszli w niewolę.[19] Wzywałam mych zalotników, ale mnie zdradzili. Moi kapłani i starsi umierali w mieście, kiedy szukali strawy, aby posilić swoją duszę.[20] Spójrz, WIEKUISTY, jak mi ciasno oraz jak wrze me wnętrze. W moim łonie przewraca się serce, gdyż jestem krnąbrna i byłam krnąbrna. Na zewnątrz miecz osierocał, a wewnątrz mór.[21] Słyszeli jak jęczałam, lecz nie było nikogo, kto by mnie pocieszył; wszyscy moi przyjaciele usłyszeli o moim nieszczęściu oraz się uradowali, że Sam to uczyniłeś. Sprowadzisz dzień, który zapowiedziałeś, a wtedy będą podobni do mnie.[22] Niech przyjdzie przed Ciebie cała ich niecność i im uczyń, tak jak mnie uczyniłeś z powodu wszystkich moich grzechów. Gdyż niezliczone są moje męki, a moje serce boleje.

2

[1] O, jakże Pan w Swoim gniewie zamroczyłcórę Cyonu. Z niebios strącił na ziemię wspaniałość Israela; w dzień Swojego gniewu nie pamiętał o podnóżku Swoich stóp.

[2] Pan zniszczył bez litości wszystkie siedziby Jakóba i w Swoim uniesieniu zburzył warownie córy judzkiej; powalił na ziemię, poddał hańbie królestwo oraz jego przywódców.[3] W płonącym gniewie strącił każdy róg Israela, cofnął Swoją prawicę wobec wroga oraz wzniecił w Jakóbie jakby ognistą łunę, która chłonęła dookoła.[4] Napiął Swój łuk niby wróg, naprężyła się Jego prawica jak ciemięzcy; w namiocie córy cyońskiej zniweczył wszelką rozkosz oczu oraz roztoczył Swój gniew jako płomienny ogień.[5] Pan powstał jakby wróg, spustoszył Israela, spustoszył wszystkie jego pałace, zburzył jego warownie, a u córy Cyonu namnożył jęku i rozpaczy.[6] Porył jak ogród Swój namiot, zburzył miejsce Swojego zboru; WIEKUISTY poddał w Cyonie zapomnieniu uroczystość i szabat. W Swoim srogim gniewie porzucił i króla, i kapłana.[7] Pan wzgardził Swoim ołtarzem, zbrzydził sobie Swoją Świątynię. Poddał w moc wroga mury jej pałaców, zatem w PrzybytkuWIEKUISTEGO wydawali okrzyki, jak gdyby w świąteczny dzień.[8] WIEKUISTY postanowił zburzyć mur córy Cyonu. Rozciągnął sznur mierniczy i od niszczenia nie odwrócił Swej ręki otoczył smutkiem wał i przedmurze, więc razem bezsilnie zamilkły.[9] Jej bramy zapadły się w ziemię; zniszczył i połamał jej zawory. Król oraz jej przywódcy pozbawieni są prawa wśród ludów; jej proroków nie dochodzi już objawienie od WIEKUISTEGO.[10] Zasiedli na ziemi i umilkli starsi córy cyońskiej, posypali prochem swe głowy i przepasali się worem; ku ziemi zwiesiły swoje głowy dziewice Jeruszalaim.[11] Od łez zanikają moje oczy, wrze me serce, na ziemię się wylała moja zgęszczona krew wobec pogromu córki mojego ludu, gdy na ulicach miasta omdlewa i dziecię, i niemowlę.[12] Wołały do swoich matek: Gdzie jest zboże i moszcz? Niby ranne, mdlały na ulicach miasta i wyzionęły ducha na łonie swoich matek.[13] Jaki ci mam postawić przykład? Do kogo cię porównam, córo Jeruszalaim? Komu przypodobam, abym cię pocieszył, córo Cyonu? Gdyż wielką jak morze jest twoja rana; kto cię wyleczy?[14] Twoi prorocy zwiastowali ci kłamstwo i tynk. Nie odsłaniali ci twojej winy, aby odmienić twoją dolę, lecz zwiastowali ci mowy fałszuoraz obłudy.[15] Wszyscy, co przeciągają drogą załamywali nad tobą ręce, sykali i potrząsali głową nad córą Jeruszalaim, mówiąc: Czyż to jest owo miasto skończonej piękności, rozkosz całej ziemi?[16] Otworzyli na ciebie usta wszyscy twoi wrogowie, sykali oraz zgrzytali zębami, wołając: Zniszczyliśmy! Tak oto wygląda dzień, na który czekaliśmy; dożyliśmy, ujrzeliśmy go![17] WIEKUISTY dokonał, co zamyślił; spełnił Swoje słowo, które było postanowione od starodawnych dni; burzył oraz się nie zmiłował; ucieszył tobą wroga i wywyższył róg twych ciemięzców.[18] Ich serce wołało do Pana. O, murze córy cyońskiej! Dniem i nocą wylewaj łzy jak potok, nie użyczaj sobie wytchnienia i niech się nie uspakaja źrenica twojego oka.[19] Wstań, wykrzykuj głośno w nocy, wykrzykuj na początku straży; przed obliczem Pana, jak wodę, wylewaj twoje serce; podnieś ku Niemu twoje ręce z powodu życia twoich dzieci, które pomdlały z głodu na rogach wszystkich ulic.[20] Spójrz WIEKUISTY i zobacz, komu tak uczyniłeś? Czy niewiasty nie musiały zjadać swojego płodu, swoich wypiastowanych dzieci? Czyż kapłan i prorok nie byli mordowani w Świątyni Pańskiej?[21] Na ziemi, po ulicach leżeli chłopiec i starzec. Moi młodzieńcy i dziewice polegli od miecza; w dzień Twojego gniewu zabijałeś i bez litości zarzynałeś.[22] Zawołałeś jakby na uroczysty dzień na trwogi, które mnie osaczają. W dzień gniewu WIEKUISTEGO nie było nikogo, kto by uszedł i się ocalił. Co wypiastowałam i wyhodowałam to mój wróg zgładził.

3

[1] Ja jestem tym mężem, co widział nędzę pod biczem Jego zagniewania.

[2] On mnie prowadził i zaprowadził w mrok, bez światła.[3] To przeciw mnie się odwrócił i ustawicznie zwraca Swoją rękę.[4] Starł moją cielesną naturę, moją skórę i pogruchotał me kości.[5] Obudował mnie i ogarnął jadem oraz strapieniem.[6] Osadził mnie w ciemnościach, tak, jak od dawna umarłych.[7] Zagrodził mnie bez wyjścia i obciążył moje kajdany.[8] Chociaż krzyczę i wołam On tamuje moją modlitwę.[9] Moje drogi zagrodził ciosem, a me ścieżki wywrócił.[10] Stał się dla mnie czatującym niedźwiedziem, lwem przyczajonym w ukryciu.[11] Moje drogi pokrzywił i mnie rozszarpał; wprawił mnie w

zdrętwienie.[12] Napiął Swój łuk, a mnie postawił jako cel dla strzały.[13] Wbił w moje nerki dzieci Swojego kołczanu.[14] Stałem się pośmiewiskiem dla wszystkich ludów, ustawicznym przedmiotem ich pieśni.[15] Nasycił mnie goryczami oraz napełnił piołunem.[16] Krzemieniem wykruszył moje zęby oraz podeptał mnie w prochu.[17] Oddaliłeś od pokoju mą duszę, więc zapomniałem o szczęściu.[18] Powiedziałem: Zniknęła moja żywotna siła i ma nadzieja od WIEKUISTEGO.[19] Wspomnij na moją nędzę i tułactwo, na piołun oraz truciznę.[20] Pamięta, o, pamięta; lecz we mnie jest pognębiona moja dusza.[21] To wezmę do mojego serca oraz z tego powodu będę ufał:[22] To są łaski WIEKUISTEGO, że jeszcze nie zginęliśmy, bowiem nie wyczerpało się Jego miłosierdzie.[23] One się odświeżają każdego poranku, gdyż wielką jest Twoja niezawodność.[24] Moim udziałem jest WIEKUISTY mówi moja dusza, dlatego Mu ufam.[25] Dobrotliwym jest WIEKUISTY dla tych, co na Nim polegają; dla duszy, która Go szuka.[26] I dobrze jest czekać w milczeniu na pomocWIEKUISTEGO.[27] Dobrze też człowiekowi w jego młodości dźwigać jarzmo.[28] Niechaj siedzi samotnie i milczy, kiedy go jarzmem obarczył.[29] Niech położy na prochu swoje usta może jest jeszcze nadzieja.[30] Niech nadstawi policzki Temu, co go uderza i niech się nasyca hańbą.[31] Gdyż Pan nie odtrąca na wieki.[32] A jeżeli zasmucił znowu się zmiłuje, według pełni Swej łaski.[33] Bo nie ze Swojego serca trapi oraz zasmuca synów ludzkich.[34] Kiedy się pod stopami gnębi wszystkich więźniów ziemi,[35] gdy się uchyla prawo człowieka przed obliczem Najwyższego,[36] gdy się wykrzywia czyjkolwiek spór czy WIEKUISTY tego nie widzi?[37] Czy ktoś coś wypowiedział a się spełniło, jeśli Pan tego nie rozkazał?[38] Czyż nie z ust Najwyższego wychodzi zarówno bolesne, jak i szlachetne?[39] Czemu człowiek utyskuje póki żyje mąż, co cierpi za swoje grzechy?[40] Rozważmy nasze drogi i je zbadajmy, nawrócimy się do WIEKUISTEGO.[41] Podnieśmy serce do Boga w Niebie, nie tylko nasze ręce.[42] Myśmy wykroczyli i byli przekorni, a Ty nie wybaczyłeś.[43] Okryłeś się gniewem oraz nas ścigałeś; zabijałeś nas bez litości.[44] Przesłoniłeś się chmurą tak, że nie przeniknęła modlitwa.[45] Pośród ludów uczyniłeś nas podmiotem oraz przedmiotem wstrętu.[46] Otwierali na nas usta wszyscy nasi wrogowie.[47] Naszym działem były trwoga i dół, spustoszenie oraz zniszczenie.[48] Potoki wód wylewa moje oko nad spustoszeniemcóry mojego ludu.[49] Moje oko wycieka i nie ustaje, bo nie znajduje wytchnienia,[50] dopóki WIEKUISTY nie spojrzy z Nieba i się nie przyjrzy.[51] Łza mojego oka dręczy mą duszę z powodu wszystkich cór mojego ludu.[52] Ścigali, moi wrogowie ścigali mnie bez przyczyny jak ptaka.[53] W dole zadławili me życie i zatoczyli na mnie kamień.[54] Wody wezbrały nad mą głową, zatem sądziłem, żem zginął.[55] Z najgłębszego dołu wzywałem Twojego Imienia WIEKUISTY.[56] Usłyszałeś mój głos, więc nie zatulaj Twojego ucha przed westchnieniem i moim krzykiem.[57] W dniu w którym Cię wołałem byłeś bliskim, powiedziałeś: Nie obawiaj się.[58] Prowadziłeś, Panie, sprawę mej duszy i wybawiłeś moje życie.[59] Spojrzałeś, WIEKUISTY, na moją krzywdę uczyń mi oczyszczenie z zarzutów.[60] Widziałeś całą ich zawziętość i wszystkie ich zamysły przeciw mnie.[61] Słyszałeś ich obelgi, WIEKUISTY i wszystkie ich plany przeciw mnie.[62] Słyszałeś mowy mych przeciwników i ustawiczne ich knowania przeciw mnie;[63] gdy siadają i kiedy wstają; patrz, ja jestem przedmiotem ich pieśni.[64] Oddasz ich zapłatę, WIEKUISTY, według działania ich rąk.[65] Dasz im zamroczenie serca na nich Twoje przekleństwo.[66] Będziesz ich ścigał w gniewie oraz wytępisz ich spod nieba, o WIEKUISTY!

4

[1] Jakże sczerniało złoto, zmienił się kruszec kosztowny; święte kamienie zostały rozrzucone po rogach wszystkich ulic.

[2] Dzieci Cyonu są drogie, cenione na równi ze szczerym złotem, a zostały uznane za gliniane dzbany, za dzieło rąk garncarza.[3] Nawet szakale odsłaniają pierś gdy karmią swoje młode; a córa mojego ludu stała się srogą jak gdyby strusie na puszczy.[4] Język niemowlęcia przywarł z pragnienia do jego podniebienia; dzieci prosiły o chleb, a nie było nikogo, kto by im go ułamał.[5] Ci, którzy jadali łakocie mdleli po ulicach; ci, których wypiastowano w szkarłatach obejmowali śmietniska.[6] Gdyż wina mojego ludu była większa niż grzech Sedomu, który został zburzony w jednej chwili, choć nie

spadły na niego ludzkie ręce.[7] Czystsi od śniegu byli jej przywódcy, bielsi od mleka; ich cera czerwieńsza od korali, a ich postać jakby z szafiru.[8] Lecz ich twarz stała się czarniejszą od sadzy, nie poznać ich na ulicach; ich skóra przylgnęła do ich kości oraz zaschła jak drewno.[9] Szczęśliwsi byli ci, którzy padli od miecza niż ci, co zginęli od głodu; bowiem zanikali powoli, strawieni, z powodu braku plonów na polu.[10] W chwili pogromu córy mojego ludu, ręce tkliwych kobiet same gotowały swe dzieci, by im służyły za pokarm.[11] WIEKUISTY wypełnił Swoją zapalczywość, wylał płonący Swój gniew i rozniecił ogień w Cyonie, co pochłonął jego posady.[12] Nie daliby wiary królowie ziemi, wszyscy mieszkańcy świata, że wróg i ciemięzca wtargnie do bram Jeruszalaim.[13] Z powodu grzechu ich proroków, z powodu win ich kapłanów, którzy w niej przelewali krew sprawiedliwych.[14] Zatem błądzili po ulicach jak niewidomi, zbrukani krwią, tak, że nie można było się dotknąć ich szat.[15] Usuńcie się nieczysty! tak wołano przed nimi usuńcie się, usuńcie, jego się nie dotykajcie! Kiedy się rozproszyli i rozpierzchli, mówiono pomiędzy narodami: Już dłużej tam nie zamieszkają.[16] Rozproszył ich gniew WIEKUISTEGO, już więcej na nich nie patrzy. Nie uwzględniano też osoby kapłanów oraz nie zmiłowano się nad starcami.[17] Na próżno nasze oczy jeszcze wypatrywały pomocy. Na naszej strażnicy czekaliśmy na naród, który nie dopomógł.[18] Śledzili nasze kroki, byśmy nie chodzili po naszych ulicach; zbliżał się nasz koniec, dni nasze upłynęły, nadszedł nasz kres.[19] Szybszymi niż orły pod niebem stali się nasi prześladowcy; ścigali nas po górach, czyhali na nas na puszczy.[20] Tchnienie naszych ust pomazaniec WIEKUISTEGO, schwytany został w ich jamach; on, o którym sądziliśmy, że w jego cieniu żyć będziemy pomiędzy narodami.[21] Ciesz się i wesel córo Edomu, osiadła na ziemi Uc; do ciebie też przyjdzie czara; upijesz się oraz ogołocisz.[22] Spełniła się twoja wina, córo Cyonu, Bóg nie doda ci w twoim pojmaniu. On też nawiedzi twoją winę, córo Edomu, oraz odsłoni twój grzeszny stan.

5

[1] Wspomnij WIEKUISTY na to, co się nam stało; popatrz i zobacz nasze poniżenie.

[2] Nasze dziedzictwo przypadło obcym, a nasze domy cudzoziemcom.[3] Staliśmy się sierotami bez Ojca, a nasze matki są jak wdowy.[4] Za pieniądze pijamy naszą wodę; nasze drzewo gromadzimy za opłatą.[5] Na szyi nosimy prześladowania, pomdleliśmy, ale nie dają nam wytchnienia.[6] Wyciągaliśmy dłoń do Micraimu i do Aszuru, by się nasycić chlebem.[7] Zgrzeszyli nasi ojcowie i już ich nie ma, a my dźwigamy ich winy.[8] Panują nad nami niewolnicy i nie ma takiego, kto by nas wybawił z ich mocy.[9] W obliczu miecza na pustyni, z narażeniem naszego życia zdobywamy nasz chleb.[10] Od żarów głodu nasza skóra sczerniała jak piec.[11] W Cyonie zhańbiono kobiety i dziewice w miastach Judei.[12] Ich ręką byli wieszani przywódcy, nawet osoby starców nie były oszczędzane.[13] Młodzieńców wlekli do żaren, a chłopcy upadali pod drwami.[14] Starszyzna odstąpiła od bram, młodzież od swoich igrzysk.[15] Ucichło wesele serca i w żałobę zamieniły się nasze pląsy.[16] Spadła nasza korona; biada nam, bo zgrzeszyliśmy.[17] Nad tym boleje nasze serce, z tego powodu zaćmiły się nasze oczy.[18] Biadamy nad górą Cyon, która opustoszała i krążą po niej szakale.[19] Ty, WIEKUISTY, zasiadasz na wieki, Twój tron od pokolenia do pokolenia.[20] Czemu miałbyś na zawsze o nas zapomnieć, opuścić nas na tak długie czasy?[21] Nawróć nas do Siebie, WIEKUISTY, a będziemy nawróceni; odnów nasze dni, by były jak dawniej.[22] Czyżbyś nas zupełnie miał porzucić i gniewał się na nas bez miary?

Ezekiel

An Introduction to the Book of Ezekiel

Consists mainly of three groups of prophecies. After an account of his call to the prophetical office (1-3:21), Ezekiel (1) utters words of denunciation against the Jews (3:22-24), warning them of the certain destruction of Jerusalem, in opposition to the words of the false prophets (4:1-3). The symbolical acts, by which the extremities to which Jerusalem would be reduced are described in ch. 4, 5, show his intimate acquaintance with the Levitical legislation. (See Ex. 22:30; Deut. 14:21; Lev. 5:2; 7:18, 24; 17:15; 19:7; 22:8, etc.)

(2.) Prophecies against various surrounding nations: against the Ammonites (Ezek. 25:1-7), the Moabites (8-11), the Edomites (12-14), the Philistines (15-17), Tyre and Sidon (26-28), and against Egypt (29-32).

(3.) Prophecies delivered after the destruction of Jerusalem by Nebuchadnezzar: the triumphs of Israel and of the kingdom of God on earth (Ezek. 33-39); Messianic times, and the establishment and prosperity of the kingdom of God (40;48).

The closing visions of this book are referred to in the book of Revelation (Ezek. 38=Rev. 20:8; Ezek. 47:1-8=Rev. 22:1,2). Other references to this book are also found in the New Testament. (Comp. Rom. 2:24 with Ezek. 36:2; Rom. 10:5, Gal. 3:12 with Ezek. 20:11; 2 Pet. 3:4 with Ezek. 12:22.)

It may be noted that Daniel, fourteen years after his deportation from Jerusalem, is mentioned by Ezekiel (14:14) along with Noah and Job as distinguished for his righteousness, and some five years later he is spoken of as pre-eminent for his wisdom (28:3).

Ezekiel's prophecies are characterized by symbolical and allegorical representations, "unfolding a rich series of majestic visions and of colossal symbols." There are a great many also of "symbolcal actions embodying vivid conceptions on the part of the prophet" (4:1-4; 5:1-4; 12:3-6; 24:3-5; 37:16, etc.) "The mode of representation, in which symbols and allegories occupy a prominent place, gives a dark, mysterious character to the prophecies of Ezekiel. They are obscure and enigmatical. A cloudy mystery overhangs them which it is almost impossible to penetrate. Jerome calls the book 'a labyrith of the mysteries of God.' It was because of this obscurity that the Jews forbade any one to read it till he had attained the age of thirty."

Ezekiel is singular in the frequency with which he refers to the Pentateuch (e.g., Ezek. 27; 28:13; 31:8; 36:11, 34; 47:13, etc.). He shows also an acquaintance with the writings of Hosea (Ezek. 37:22), Isaiah (Ezek. 8:12; 29:6), and especially with those of Jeremiah, his older contemporary (Jer. 24:7, 9; 48:37).

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Ezekiel

1

¶ [1] Trzydziestego roku, czwartego miesiąca, piątego dnia tego miesiąca, gdy znajdowałem się pośród wygnańców nad rzeką Kebar, stało się, że otworzyły się niebiosa i ujrzałem Bożą wizję.

[2] Piątego tego miesiąca, mianowicie piątego roku po uprowadzeniu króla Jojachina,[3] na ziemi kasdejskiej, nad rzeką Kebar, rzeczywiście, do Jechezkiela, syna Buzy, kapłana, doszło słowo WIEKUISTEGO, i tam objawiła się nad nim moc WIEKUISTEGO.[4] Widziałem więc, a oto od północy nadciągał gwałtowny wicher, potężny obłok oraz skłębiony ogień, a dookoła otaczała go jasność; zaś spośród niego, jakby z owego ognia, coś wyzierało – niby widmo błyszczącego złota.[5] Z jego środka spoglądała na zewnątrz postać czterech żywych istot; na wygląd miały postać ludzką.[6] Każda miała cztery twarze i każda z nich cztery skrzydła.[7] Ich nogi tworzyło proste udo, a stopa ich nóg była jak stopa cielęcej nogi i lśniły jak widmo polerowanej miedzi.[8] Poniżej ich skrzydeł, po czterech ich stronach były ludzkie ręce. A co do ich wyglądu oraz skrzydeł, które były po czterech ich stronach –[9] to każde ich skrzydło stykało się z sąsiednim. Kiedy się posuwały – nie odwracały się; każda posuwała się w kierunku swego oblicza.[10] Zaś kształt ich oblicza był takim: Twarz człowieka, a po prawej tych czterech oblicze lwa, a po lewej oblicze byka, a z tyłu tych czterech oblicze orła.[11] Ich oblicza i skrzydła rozchodziły sięku górze; każda miała po dwa, które stykały się z sąsiednim, a dwa zakrywały ich ciała.[12] I posuwały się – każda w kierunku swego oblicza; tam, dokąd zamierzał dążyć Duch; tam się posuwały, nie odwracając się, kiedy się poruszały.[13] Zaś podobizna tych istot – ich spojrzenie to jakby ogniste zarzewia; gorejące jak wygląd pochodni. Ten ogień przebiegał pomiędzy istotami; otaczała go jasność, zaś z ognia szły błyskawice.[14] Owe istoty przebiegały tam i z powrotem na podobieństwo błyskawic.[15] Więc przypatrywałem się tym istotom, a oto – na dole, przy owych istotach, po czterech ich przednich stronach – było po jednym kole.[16] Wygląd kół oraz ich wykończenie jak widmo chryzolitu; wszystkie cztery były jednego kształtu, a ich wygląd i wykończenie było takie, jak gdyby jedno koło istniało w środku drugiego.[17] W swoim biegu posuwały się w kierunku czterech swych stron i się nie odwracały, kiedy się posuwały.[18] Ich obwodom nadana była wzniosłość oraz wspaniałość; bowiem u wszystkich czterech, ich obwody były dookoła pełne oczu.[19] Zaś kiedy te istoty się posuwały, posuwały się obok nich także koła; a kiedy te istoty unosiły się nad powierzchnię – unosiły się też i koła.[20] Dokąd Duch zamierzał się posunąć i one się posuwały; S tam, dokądkolwiek Duch zmierzał, także koła unosiły się zgodnie z nimi. Bowiem duch samych istot był w tych kołach.[21] Kiedy się posuwały – posuwały się i one, kiedy stanęły – stanęły i one; a gdy się unosiły nad powierzchnię – zgodnie z nimi unosiły się i koła; gdyż duch samych istot był w tych kołach.[22] Zaś obraz nad głowami owych istot przypominał sklepienie, niby widmo wspaniałego kryształu, z wierzchu rozpostartego nad ich głowami.[23] A pod sklepieniem, prosto, jedno ku drugiemu, rozpościerały się ich skrzydła; nadto każda z nich miała po dwa, które je zakrywały – dwa zakrywały im ich ciała.[24] Usłyszałem szum ich skrzydeł, taki jak szum potężnych wód, jakby odgłos Wszechmogącego; kiedy się posuwały był to odgłos zgiełku, jak wrzawa obozowiska. A kiedy stanęły, to one opuszczały swe skrzydła.[25] Wtem rozległ się głos pod sklepieniem, które było nad ich głowami, więc stanęły i opuściły swe skrzydła.[26] Zaś ponad sklepieniem, które było nad ich głowami, coś się ukazało – na spojrzenie jak wizerunek tronu z szafirowego kamienia; a na tym wizerunku tronu, ponad nim, u góry – postać, jakby obraz Człowieka.[27] ujrzałem jakby widmo błyszczącego złota, które wewnątrz, dokoła, otoczone było ognistym zjawiskiem. Zaczynając od widma jego bioder – ku górze, oraz od widma jego bioder – ku dołowi. Widziałem niby ogniste zjawisko, a dookoła niego bił blask.[28] Widok tego blasku dookoła był jakwidmo tęczy, co występuje w deszczowym dniu przy obłoku. Oto widok obrazu chwały WIEKUISTEGO. A kiedy to ujrzałem, padłem na swoje oblicze i usłyszałem głos, który przemawiał.

2

[1] I do mnie powiedział: Synu człowieka, stań na twoje nogi, bo będę z tobą rozmawiał.

[2] Więc, gdy do mnie przemówił, wstąpił we mnie Duch i postawił mnie na moje nogi, oraz słuchałem Tego, który do mnie przemawiał.[3] Potem do mnie powiedział: Synu człowieka! Ja cię posyłam do synów Israela, do tych hord buntowniczych, które się przeciw Mnie zbuntowały – sprzeniewierzyli Mi się, tak oni, jak i ich ojcowie, aż po dzisiejszy dzień.[4] To synowie nieugiętego oblicza oraz krnąbrnego serca. Zatem Ja cię do nich posyłam, więc im oświadczysz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY![5] Zaś oni czy usłuchają, czy też zaniechają – bowiem to dom przekory, to jednak sobie uświadomią, że pośród nich był prorok.[6] Jednak ty, synu człowieka, nie obawiaj się ich oraz przed ich mowami się nie lękaj, choć osty i ciernie w twym pobliżu oraz osiadłeś przy niedźwiadkach. Nie obawiaj się ich mów oraz przed ich obliczem się nie uginaj, bowiem to dom przekory.[7] Oświadczysz im Moje słowa – czy usłuchają, czy też zaniechają – bo są przekorni.[8] A więc ty, synu człowieka, słuchaj co do ciebie mówię! Nie bądź przekornym, jak ów dom przekory! Otwórz twoje usta oraz zjedz to, co ci podaję.[9] Zatem spojrzałem – a oto do mnie wyciągnęła się ręka, i oto w niej zwój Pisma.[10] Rozwinął go przede mną, a był zapisany ze strony przedniej i tylnej; i były na nim napisane skargi, westchnienia oraz biadania.

3

[1] Potem do mnie powiedział: Pochłaniaj, co masz przed sobą! Zjedz ten zwój, idź oraz przemawiaj do domu Israela.

[2] Tak otworzyłem moje usta, a On dał mi ten zwój do spożycia.[3] Nadto do mnie powiedział: Synu człowieka, nasyć twój brzuch i napełnij twe łono zwojem, który ci wręczam. Więc go spożyłem, a on stał się w moich ustach słodki jak miód.[4] Następnie do mnie powiedział: Synu człowieka!Pójdziesz i przyjdziesz do domu Israela oraz przemówisz do nich Moimi słowami.[5] Gdyż nie jesteś wysłany do ludu nieznajomej mowy i zająkliwego języka, których byś słów nie rozumiał – ale do domu Israela.[6] Nie do licznych ludów nieznajomej mowy oraz zająkliwego języka, których byś słów nie rozumiał – lecz wysyłam cię do nich; oni cię mogą zrozumieć.[7] Ale dom Israela nie zechce cię słuchać, bo oni Mnie nie chcą słuchać. Cały dom Israela jest nieugiętego czoła; oni są krnąbrnego serca.[8] Oto twoje oblicze uczynię nieugiętym, na wzór ich oblicza; a twe czoło twardym, na wzór ich czoła.[9] Twoje czoło uczynię jak diament, twardsze niż krzemień. Nie obawiaj się ich oraz nie zadrżyj przed nimi, bowiem są domem przekory.[10] Nadto do mnie powiedział: Synu człowieka! Wszystkie słowa, którymi będę do ciebie przemawiał przyjmiesz do twego serca i wysłuchasz je twoimi uszami.[11] Pójdziesz i przyjdziesz do wygnańców, do synów twojego ludu, i będziesz do nich przemawiał. Oświadczysz im: Tak mówi Pan, WIEKUISTY! Czy usłuchają, czy też zaniechają.[12] Zaś Duch mnie uniósł i usłyszałem za sobą odgłos wielkiego łoskotu:Błogosławiona chwała WIEKUISTEGO pośród każdego swego miejsca![13] Ten odgłos był odgłosem wielkiego zgiełku skrzydeł owych istot, które uderzały jedno o drugie, oraz łoskotem kół, co przy nich były.[14] Zaś Duch uniósł mnie i uprowadził, więc wróciłem rozgoryczony, w oburzeniu mojego ducha. Ale moc WIEKUISTEGO silnie nade mną spoczęła.[15] Potem wróciłem do wygnańców osiadłych nad rzeką Kebar, do TelAbibi zamieszkałem tam, gdzie oni przebywali. Zdrętwiały, przebywałem wśród nich przez siedem dni.[16] A po upływie siedmiu dni stało się, że doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[17] Synu człowieka, ustanawiam cię stróżem nad domem Israela, byś ich w Moim imieniu ostrzegał, kiedy usłyszysz słowo z Moich ust.[18] Gdy powiem do złoczyńcy: Poniesiesz śmierć; a ty byś go nie ostrzegł i nie napomniał, by odwieść złoczyńcę z jego niecnej drogi i aby go zachować przy życiu – wtedy on, jako złoczyńca, zginie na skutek swojej drogi, ale jego krwi będę poszukiwał w twojej ręce.[19] Gdybyś jednak ostrzegł złoczyńcę, a ten by się nie odwrócił od swojej niegodziwości, ani od swojej niecnej drogi – wtedy on zginie na skutek swojej winy, ale ty ocaliłeś swoją duszę.[20] Zaś gdyby sprawiedliwy odwrócił się od swojej sprawiedliwości i pełnił bezprawie, a potem Ja położę

przed nim przeszkodę, tak, aby umarł; jeśli go wtedy nie ostrzeżesz on zginie wskutek swojej winy i nie będą wspomniane uczynki sprawiedliwości, które pełnił; jednak w twej ręce będę poszukiwał jego krwi.[21] Gdybyś go jednak ostrzegał, tego sprawiedliwego, by sprawiedliwy nie grzeszył, a on nie zgrzeszy – wtedy, zaprawdę, będzie żył, ponieważ uważał na przestrogę; a ty ocaliłeś twoją duszę.[22] Także tam tknęła mnie moc WIEKUISTEGO oraz do mnie powiedział: Wstaniesz i wyjdziesz do doliny, tam z tobą pomówię.[23] Więc wstałem oraz wyszedłem do doliny, a oto tam unosiła się chwała WIEKUISTEGO, na podobieństwo tej chwały, którą zobaczyłem nad rzeką Kebar; zatem padłem na moje oblicze.[24] Wtedy wstąpił we mnie Duch, dźwignął mnie na moje nogi oraz do mnie przemówił, mówiąc: Wejdziesz i zamkniesz się we wnętrzu twojego domu.[25] Synu człowieka! Oto będą nałożone na ciebie więzy i zostaniesz nimi związany, abyś pomiędzy nich nie wychodził.[26] Przykleję twój język do twego podniebienia, byś oniemiał, a więc nie był dla nich mężem, co karci; bowiem są domem przekory.[27] Jednak gdy z tobą będę mówił – otworzę twoje usta, a wtedy im oświadczysz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY! Kto tego usłucha – niech słucha, a kto zaniecha – niech zaniecha; bowiem są domem przekory.

4

[1] Zaś ty, synu człowieka, weźmiesz sobie glinianą taflę, położysz ją przed sobą i wyryjesz na niej miasto Jeruszalaim.

[2] Otoczysz je oblężniczym narzędziem: Zbudujesz przeciw niemu wieże, usypiesz przeciw niemu wały, rozłożysz przeciw niemu obozowiska i dookoła, ustawisz przeciw niemu tarany.[3] Potem weźmiesz żelazną płytę i ustawisz ją jako żelazny mur pomiędzy sobą a miastem. Zwrócisz do niego swe oblicze, jakby było w stanie oblężenia, a ty je oblegasz. To będzie znak dla domu Israela.[4] Zatem ty połóż się na twój lewy bok oraz włóż na niego winę domu Israela. Według liczby dni, które na nim przeleżysz – będziesz dźwigał ich winę.[5] Zaś Ja zmienię ci lata ich winy na liczbę dni; to jest trzysta dziewięćdziesiąt dni, przez które będziesz dźwigał winę domu Israela.[6] A gdy je spełnisz, powtórnie się ułożysz na twój prawy bok i będziesz dźwigał winę domu Judy przez czterdzieści dni. Tu także wyznaczyłem ci dzień za rok.[7] Mając obnażoną rękę, skieruj swoje oblicze na oblężone Jeruszalaim oraz mów przeciwko niemu.[8] Oto kładę na ciebie więzy, abyś się nie odwracał z boku na bok, dopóki nie spełnisz dni twojego oblężenia.[9] Dlatego nabierz sobie pszenicy, jęczmienia, grochu, soczewicy, prosa i orkiszu – włóż to do jednego naczynia oraz z tego przygotuj sobie chleb, według liczby dni, które przeleżysz na twoim boku. Gdyż będziesz go spożywał przez trzysta dziewięćdziesiąt dni.[10] A twój pokarm, który będziesz spożywał, zjesz według wagi czterdziestu szeklina dzień. Możesz go spożywać od czasu, do czasu.[11] Będziesz także pił wodę według miary szóstej części hinu; możesz ją pić od czasu, do czasu.[12] Masz to spożywać w postaci plackajęczmiennego, który na ich oczach upieczesz na nawozie z ludzkich odchodów.[13] I WIEKUISTY powiedział: W ten sposób, pomiędzy narodami, dokąd ich zapędzę, przyjdzie synom Israela spożywać swój nieczysty chleb.[14] Zatem powiedziałem: Biada, Panie, WIEKUISTY! Moja dusza nigdy się nie skaziła; od mojej młodości – aż dotąd nie jadałem padliny oraz rozszarpanego, a plugawe mięsonie weszło w moje usta.[15] Wtedy do mnie powiedział: Oto zezwalam ci na rozpałkęz rogacizny, zamiast z ludzkich odchodów, byś na niej przygotował swój chleb.[16] I do mnie powiedział: Synu człowieka! Oto złamię podporę chleba w Jeruszalaim, by jadali chleb według wagi, w trwodze oraz w zdrętwieniu, i według miary pili też wodę.[17] Zabraknie im chleba i wody; więc jeden i drugi będzie gnił za życia, oraz zamilkną w swojej winie.

5

[1] Zaś ty, synu człowieka, weźmiesz sobie ostry miecz – weźmiesz go sobie jako fryzjerską brzytwę – i pociągniesz nim po włosach głowy i swojej brody. Potem weźmiesz sobie szalki do ważenia oraz te włosy rozdzielisz.

[2] Trzecią część spalisz w ogniu, we wnętrzu miasta, kiedy skończą się dni oblężenia. Następnie weźmiesz dalszą trzecią część i wokół niego, potniesz je mieczem; a kolejną trzecią część rozrzucisz z wiatrem – bo

obnażę za nimi miecz![3] Nadto weźmiesz z nich drobną liczbę i zawiniesz je w skrajach twej szaty.[4] A z tych znowu weźmiesz i wrzucisz je w środek ognia oraz spalisz je w ogniu. Stąd wyjdzie ogień na cały dom Israela.[5] Tak mówi WIEKUISTY, Pan: To Jeruszalaim osadziłem pośród narodów, a naokoło niego ziemie.[6] Ale oparło się Moim sądom gorzej niż narody, a Mym ustawom bardziej niż okoliczne ziemie; bo porzucili Moje sądy oraz nie postępowali według Mych ustaw.[7] Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Szaleliście bardziej niż wokół was narody; nie chodziliście według Mych ustaw, ani nie spełnialiście Moich sądów; nie spełnialiście nawet praw narodów, które są wokół was.[8] Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto i Ja przeciw tobie; przed oczyma narodów, pośrodku ciebie spełnię sądy.[9] Z powodu wszystkich twych ohyd, uczynię na tobie to, czego nie uczyniłem i czego podobnego więcej nie uczynię.[10] Pośród ciebie ojcowie będą pożerać dzieci, a dzieci pożerać swoich ojców. Spełnię na tobie sądy oraz rozproszę cały twój szczątek na wszystkie wiatry.[11] Przecież Ja jestem żywy mówi Pan, WIEKUISTY. Ponieważ przez wszystkie obmierzłości oraz wszystkie twoje ohydy skaziłeś Moją Świątynię, dlatego i Ja się usunę; nie oszczędzi Me oko, i Ja nie będę też się litował.[12] Trzecia część z ciebie pomrze od zarazy oraz wyginie głodem w twym środku; trzecia część padnie wokół ciebie od miecza, a dalszą trzecią część rozproszę na wszystkie wiatry i obnażę za nimi miecz.[13] Tak się wyczerpie Mój gniew oraz na nich uciszę Me rozdrażnienie, ochłonę; więc gdy spełnię nad nimi całe Me rozjątrzenie poznają, że Ja, WIEKUISTY, wypowiedziałem to w Mojej żarliwości.[14] Przed oczyma każdego przechodnia poddam cię na spustoszenie i pohańbienie pomiędzy narodami, które są wokół ciebie.[15] Tak pójdziesz na hańbę i pośmiewisko, na przestrogę i zgrozę dla narodów, które są wokół ciebie, gdy w gniewie, rozjątrzeniu oraz okrutnych plagach spełnię nad tobą sądy – Ja, WIEKUISTY to powiedziałem![16] Wypuszczę na nich srogie strzały głodu, aby się stały zgubą te wypuszczę, aby was zgubić; i wciąż na nowo spotęguję nad wami głód – złamię wam podporę chleba.[17] Poślę na was głód i dzikie bestie, które cię osierocą; przejdą przez ciebie mór i krew, sprowadzę na ciebie miecz Ja, WIEKUISTY, to wypowiedziałem!

6

[1] I doszło do mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:

[2] Synu człowieka! Zwrócisz swoje oblicze przeciwko górom Israela oraz zaprorokujesz przeciw nim.[3] Oświadczysz: Góry Israelskie! Słuchajcie słowa Pana, WIEKUISTEGO! Tak mówi WIEKUISTY, Pan, do gór i pagórków, do źródeł i dolin: Oto przyprowadzę na was miecz oraz zniosę wasze wyżyny.[4] Opustoszeją wasze ofiarnice, będą skruszone wasze posągi słońca, powalę waszych poległych przed obliczem waszych bałwanów.[5] Trupy synów Israela rzucę przed ich bałwany oraz rozrzucę wasze kości dokoła waszych ofiarnic.[6] Będą zburzone miasta we wszystkich waszych osadach, natomiast wyżyny opuszczone tak, by zostały doszczętnie zburzone i spustoszone wasze ofiarnice, pokruszone oraz poniszczone wasze bałwany, ścięte wasze posągi słońca i zgładzone wasze wytwory.[7] Polegli padną wśród was, byście poznali, że Ja jestem WIEKUISTY.[8] Jednak zachowam szczątki; kiedy będziecie rozproszeni po ziemiach, pomiędzy narodami zostaną wam ocaleni od miecza.[9] Wasi ocaleni wspomną Mnie pomiędzy narodami, dokąd zostali uprowadzeni, jak bolałem z powodu ich wszetecznego serca, które ode Mnie odstąpiło, oraz z powodu ich oczu, które się uganiały za swymi bałwanami. Sami sobie obmierzną z powodu niegodziwości, jakie spełniali oraz z powodu wszystkich swoich ohyd.[10] Wtedy poznają, że Ja, WIEKUISTY, nie na próżno groziłem, że im to zło uczynię.[11] Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Klaśnij dłonią, tupnij nogą i wołaj – biada, do wszystkich niecnych ohyd domu Israela; bo polegną od miecza, głodu i moru![12] Kto w oddali zginie od moru, kto w pobliżu – polegnie od miecza, a kto pozostał i znajduje się w oblężeniu – umrze z głodu; tak spełnię nad nimi Moje rozjątrzenie.[13] Wtedy poznacie, że Ja jestem WIEKUISTY, gdy ich pobici zalegną wśród ich bałwanów, dokoła ich ofiarnic, na każdym wysokim pagórku, na wszystkich wierzchołkach gór, pod każdym zielonym drzewem oraz pod każdym rozłożystym dębem; tam, gdzie roztaczali wdzięczną woń wszystkim

swoim bałwanom.[14] Wyciągnę przeciw nim Moją rękę, obrócę ziemię w pustkowie oraz zgrozę, od stepu aż do Dybli, we wszystkich ich osadach. Wtedy poznają, że Ja jestem WIEKUISTY!

7

[1] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:

[2] Zaś tobie, synu człowieka, tak mówi Pan, WIEKUISTY, do ziemi Israela: Kres! Oto nadszedł kres dla czterech krańców tej ziemi![3] Już teraz nadszedł twój kres, więc puszczę na ciebie Mój gniew, będę cię sądził według twoich dróg oraz zwalę na ciebie wszystkie twe obmierzłości.[4] Nie użali się Moje oko oraz się nie zlituję, lecz zwalę na ciebie twe postępki, a twoje obmierzłości znajdą się w twoim środku; zatem poznacie, że Ja jestem WIEKUISTY.[5] Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto nadchodzi klęska za klęską![6] Nadchodzi kres! Nadchodzi kres! Rozbudził się przeciw tobie i oto nadszedł![7] Przyszedł na ciebie koniec, mieszkańcu ziemi! Nadeszła pora! Bliski jest dzień! Zgiełk – ale to nie okrzyki z gór.[8] Teraz szybko wyleję na ciebie Mój gniew oraz spełnię nad tobą Me rozjątrzenie. Osądzę cię według twych dróg oraz zwalę na ciebie wszystkie twoje obmierzłości.[9] Nie użali się Moje oko, ani się nie ulituję; ale zwalę na ciebie wszystko, według twoich postępków, a twoje obmierzłości znajdą się w twoim środku; i poznacie, że to uderzam Ja, WIEKUISTY.[10] Oto ten dzień! Oto nadszedł! Przyszedł koniec; wyrosła rózga, kiedy zakiełkowała pycha ![11] Przemoc wyrosła na rózgę bezprawia ! Nikt się z nich nie utrzyma! Nikt z ich tłumu, nikt z ciżby, i żadnego ubolewania nad nimi![12] Nadeszła pora, przybliża się dzień. Niech się nie cieszy nabywca, a sprzedawca niech się nie smuci; gdyż przyjdzie zapalczywość na cały ich tłum.[13] A sprzedawca do sprzedanego nie wróci, choćby jeszcze przy życiu została jego dusza; bo nie będzie cofnięta wyrocznia przeciw całemu ich tłumowi oraz nikt, kto jest w winie, nie utrzyma swojego życia.[14] Uderzą w trąby i wszystko przygotują – jednak nikt nie wyruszy na wojnę; bo Moja zapalczywość przyjdzie na cały ich tłum.[15] Miecz z zewnątrz, a mór i głód od wewnątrz! Kto na polu – zginie od miecza, a kto w mieście – pożre go głód i mór![16] A kiedy ich niedobitki uciekną będą się tułać po górach, jak gołębie w dolinach, które razem gruchają – każdy wśród swojej winy.[17] Wszystkie ręce opadną, natomiast wszystkie kolana rozpłyną się jak woda.[18] Więc obloką się w wory i ogarnie ich przerażenie; zaś na każdym obliczu – hańba, a na wszystkich ich głowach – łysina.[19] Swoje srebro rozrzucą po ulicach, a ich złoto stanie się dla nich jak zakała; w dzień rozjątrzenia WIEKUISTEGO nie zdoła ich ocalić ani ich srebro, ani złoto. Nie nasycą tym swojej duszy i nie napełnią swych wnętrzności; bo to było ich podnietą do winy.[20] Z tego były okazałe klejnoty, które wkładano z powodu pychy; z tego wyrabiano obmierzłe ich obrazy i ohydy – dlatego zamieniłem im to w zakałę.[21] Wydam to w ręce cudzoziemców na grabież i na łup najniegodziwszym ziemi, aby je splugawili.[22] Odwrócę od nich Me oblicze, zatem znieważą Mój skarbiec. Wtargną do niego rozbójnicy i go znieważą.[23] Szykuj kajdany! Bo ziemia stanie się pełną krwawych sądów, a miasto pełne bezprawia![24] Sprowadzę najgorsze z plemion, by zawładnęły ich domami; położę koniec pysze potężnych, a ich świętości będą znieważone.[25] Nadchodzi zniszczenie, więc będą szukać pokoju, ale go nie będzie.[26] Przyjdzie klęska po klęsce i rozniesie się wieść za wieścią. Od proroka zażądają widzenia, gdyż zaginie Prawo od kapłana i rada od starszyzny.[27] Król popadnie w rozpacz, przywódca oblecze się w zgrozę i drżeć będą ręce pospolitego ludu. Postąpię z nimi według ich dróg, a według ich sądów ich osądzę, i poznają, że Ja jestem WIEKUISTY.

8

[1] Szóstego roku, szóstego miesiąca, piątego dnia tego miesiąca, kiedy siedziałem w swoim domu, a przede mną siedzieli judzcy starsi, stało się, że wtedy opadła mnie moc WIEKUISTEGO.

[2] Więc spojrzałem, a oto postać jak ogniste zjawisko – od widoku jej bioder, ku dołowi, jakby ogień; a od jej bioder ku górze, jak świetlane zjawisko; niczym widmo błyszczącego złota.[3] I wyciągnęła jakby rękę oraz chwyciła mnie za kędziory mojej głowy. Duch mnie uniósł pomiędzy ziemię a niebo oraz w widzeniach Bożych przyprowadził mnie do Jeruszalaim'u, do wejścia bramy wewnętrznej, zwróconej ku północy,

gdzie było pomieszczenie jątrzącego obrazu, który pobudzał do zazdrości.[4] A oto była tam chwała Boga Israela, podobna do zjawiska, które ujrzałem w dolinie.[5] Wtedy do mnie powiedział: Synu człowieka, podnieś twoje oczy w stronę północy. Więc podniosłem moje oczy w stronę północy, a oto od północnej strony bramy ołtarza, u samego wejścia stał ten jątrzący obraz.[6] Zatem do mnie powiedział: Synu człowieka, czy widzisz co oni czynią? To są wielkie obmierzłości, które tu spełnia dom Israela, bym się oddalił od Mej Świątyni. Ale ujrzysz jeszcze większe obmierzłości![7] I przyprowadził mnie do bramy dziedzińca, więc spojrzałem, a oto w murze był otwór.[8] Zatem do mnie powiedział: Synu człowieka, włam się przez ten mur. Więc przecisnąłem się przez mur, a oto drzwi.[9] I do mnie powiedział: Wejdź oraz zobacz te niecne obmierzłości, które tu spełniają.[10] Zatem wszedłem oraz spojrzałem, a oto wszędzie, wokoło, na murze były wyryte różne wizerunki ohydnych płazów, czworonogów i wszelkie bałwany Israela.[11] Zaś siedemdziesięciu mężów ze starszyzny domu Israela z Jaazaniszem, synem Szafana, który się wśród nich znajdował stało przed nimi, każdy trzymając w swej ręce kadzielnicę; zatem wznosił się gęsty obłok kadzidła.[12] I do mnie powiedział: Czy widziałeś, synu człowieka, co robią w mroku starsi domu Israela; każdy w swych komnatach wyłożonych płaskorzeźbami? Gdyż powiadają: WIEKUISTY nas nie widzi! WIEKUISTY opuścił tą ziemię![13] Potem do mnie powiedział: Jeszcze zobaczysz dalsze, wielkie obmierzłości, jakie oni spełniają.[14] I przyprowadził mnie do wrót bramy domu WIEKUISTEGO, która jest ku północy; a oto siedziały tam kobiety opłakujące Tammuza.[15] Więc do mnie powiedział: Czy to widziałeś, synu człowieka? A zobaczysz jeszcze dalsze, większe niż te obmierzłości.[16] I przyprowadził mnie na wewnętrzny dziedziniec domu WIEKUISTEGO. A oto u wrót Przybytku WIEKUISTEGO, pomiędzy przedsionkiem – a ofiarnicą, stało około dwudziestu pięciu mężów; byli zwróceni tyłem do Przybytku WIEKUISTEGO, a twarzą do wschodu, i w stronę wschodu korzyli sięprzed słońcem.[17] Zatem do mnie powiedział: Czy widziałeś, synu człowieka? Czyż zbyt błahym dla synów Judy jest czynienie takich obmierzłości, jakie tu czynią? Napełniają ziemię bezprawiem i jeszcze bardziej Mnie drażnią. Oto teraz przykładają gałązkę do swoich nosów![18] Toteż i Ja postąpię w rozjątrzeniu; nie użali się Moje oko, ani się nie ulituję. Nie wysłucham ich, choćby wołali do Mnie wielkim głosem!

9

[1] Potem doniosłym głosem zawołał w moje uszy, mówiąc: Przychodźcie siepacze miasta; każdy z narzędziem zniszczenia w swojej ręce!

[2] A oto drogą od bramy wyższej, zwróconej ku północy, nadeszło sześciu mężów, każdy z narzędziem burzenia w swojej ręce. Zaś wśród nich, jeden mąż był odziany w lnianą szatę i miał narzędzia pisarskie u swych bioder. Przyszli oraz stanęli przy miedzianej ofiarnicy.[3] A chwała israelskiego Boga uniosła się z cherubina, nad którym była – ku progowi Przybytku. I zawołał do tego męża, przyodzianego w lnianą szatę, który miał narzędzia pisarskie przy biodrach.[4] WIEKUISTY do niego powiedział: Przejdziesz po wnętrzu miasta, wewnątrz Jeruszalaim'u i nakreślisz na czołach ludzi znak; na tych, co utyskują i ubolewają nad wszystkimi obmierzłościami, które są pośród niego czynione.[5] A do innych powiedział, także w moje uszy: Przejdźcie za nim po mieście i zabijajcie! Niech wasze oko się nie użali oraz się nie litujcie![6] Wybijcie do szczętu starców, młodzieńców, dziewice, dzieci i niewiasty! Jednak nie podchodźcie do żadnego człowieka na którym byłby znak. Zaś zacznijcie od Mojej Świątyni. Więc zaczęli od tych starszych mężów, co stali przed Przybytkiem.[7] Nadto do nich powiedział: Zanieczyśćcie Przybytek, napełniając dziedzińce zabitymi! Ruszajcie! Tak wyruszyli i zabijali w mieście.[8] I stało się, że kiedy zabijali, a ja zostałem upadłem na me oblicze i zawołałem, mówiąc: Ach Panie, WIEKUISTY! Czy chcesz wytępić cały szczątek Israela, wylewając Twój gniew na Jeruszalaim?[9] Jednak On do mnie powiedział:Niezmiernie wielka jest wina domu Israela i Judy; ta ziemia jest napełniona krwią, a miasto przepełnione bezprawiem; bo powiedzieli: WIEKUISTY opuścił tą ziemię; WIEKUISTY nie widzi.[10] Dlatego i Ja – nie użali się Moje oko, ani się nie ulituję – zwrócę ich

postępki na ich głowę.[11] A oto mąż, ten przyodziany w lnianą szatę, z narzędziami pisarskimi u bioder, zdał sprawę, mówiąc: Spełniłem, jak mi przykazałeś.

10

[1] I spojrzałem; a oto na sklepieniu, które było nad głowami cherubów– jakby szafirowy kamień, na spojrzenie jak obraz tronu, który się nad nimi ukazywał.

[2] I przemówił do tego męża, co był przyodziany w lniana szatę, mówiąc: Wejdź między koła, pod cheruby, i napełnij twoje garście ognistym żarem, który jest między cherubami oraz rozrzuć nad miastem. Więc wszedł przed moimi oczyma.[3] A kiedy ów mąż tam wchodził, cherubini stali po prawej stronie Przybytku, podczas gdy obłok napełniał wewnętrzny dziedziniec.[4] Wtedy, z cheruba, podniosła się ku progowi Przybytku chwała WIEKUISTEGO; Przybytek napełnił się obłokiem, a dziedziniec był napełniony blaskiem chwały WIEKUISTEGO.[5] Zaś szum skrzydeł cherubów rozlegał się aż do zewnętrznego dziedzińca, jak głos Boga Wszechmocnego, gdy przemawia.[6] Zatem, kiedy rozkazał temu mężowi, który był przyodziany w lnianą szatę, mówiąc: Nabierz ognia spośród kół, ze środka cherubów – on podszedł oraz stanął obok jednego z kół.[7] A jeden z cherubów wyciągnął z pomiędzy cherubów swoją rękę do tego ognia, który był w środku cherubów, wziął z niego i podał w garść owego odzianego w lnianą szatę. Zaś on to zabrał i wyszedł.[8] Wtedy u cherubów, pod ich skrzydłami, ukazał się obraz ludzkiej ręki.[9] Spojrzałem; a oto obok cherubów cztery koła, po jednym kole przy każdym z cherubów, i znowu po jednym kole przy każdym z cherubów. Zaś na spojrzenie, koła były jak widmo chryzolitu.[10] A co do ich wyglądu – wszystkie cztery były jednego kształtu, jak gdyby jedno koło było w środku drugiego.[11] Kiedy się posuwały – posuwały się w kierunku czterech swoich stron, do tego miejsca, do którego posuwało się przednie. Tam za nim zdążały, nie odwracając się w swoim biegu.[12] Zaś całe ich ciało – ich plecy, ich ręce, ich skrzydła i koła – zewsząd były pełne oczu, jak u wszystkich czterech ich kół.[13] A koła – w moich uszach nazwano wirem.[14] Każda postać miała cztery oblicza; pierwsze oblicze było twarzą tego cheruba, drugie oblicze – twarzą człowieka, trzecie – obliczem lwa, a czwarte obliczem orła.[15] I cherubini się unieśli; a były to owe istoty, które widziałem nad rzeką Kebar.[16] A kiedy cherubini się posuwali – posuwały się obok nich i koła; zaś kiedy cherubini podnosili swoje skrzydła, aby się wzbić od ziemi – u ich boku nie obracały się także koła.[17] Kiedy oni stanęli – stanęły i one, a kiedy tamci się wznosili – i one się z nimi unosiły; bo duch samych istot był w tych kołach.[18] I chwała WIEKUISTEGO odeszła z progu Przybytku oraz stanęła nad cherubami.[19] Wtedy cherubini podnieśli swoje skrzydła oraz na moich oczach wzbili się od ziemi, a ponieważ odeszli – równomiernie z nimi odeszły i koła. I stanęli u wrót wschodniej bramy Przybytku WIEKUISTEGO, a nad nimi, u góry, spoczywała chwała Boga israelskiego.[20] Oto te same istoty, które widziałem u stóp israelskiego Boga nad rzeką Kebar; wtedy doszedłem do wniosku, że byli to cherubini.[21] Każdy z nich miał po cztery oblicza i każdy z nich po cztery skrzydła; zaś pod skrzydłami coś na kształt ludzkich rąk.[22] A jeśli chodzi o kształt ich oblicza – to były właśnie te oblicza, które widziałem nad rzeką Kebar; ich wygląd i one same. A zdążali – każdy w kierunku swojego oblicza.

11

[1] A Duch mnie uniósł oraz mnie przyprowadził do wschodniej bramy Przybytku WIEKUISTEGO, zwróconej ku wschodowi. A oto u wejścia do tej bramy było dwudziestu pięciu mężów; i widziałem pośród nich naczelników ludu: Jaazaniasza, syna Azura, oraz Pelatję, syna Benajahu.

[2] Wtedy do mnie powiedział: Synu człowieka! Oto mężowie, którzy knują zło oraz układają niegodziwe plany w tym mieście.[3] Ci powiadają: Nie tak szybko przyjdzie budować domy! Ono jest kotłem, a my mięsem![4] Dlatego prorokuj przeciw nim; prorokuj, synu człowieka![5] Więc przypadł na mnie Duch WIEKUISTEGO oraz do mnie powiedział: Oświadcz: Tak mówi WIEKUISTY: W ten sposób myśleliście, wy, z domu Israela; znam Ja mrzonki waszego ducha.[6] Mnożyliście w tym mieście waszych mordowanych oraz napełniliście ulice zabitymi.[7] Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Wasi zamordowani, których pokładliście w tym mieście – ci

są mięsem, a ono kotłem; ale was wyprowadzą z jego wnętrza.[8] Obawiacie się miecza, lecz przyprowadzę na was miecz – mówi Pan, WIEKUISTY.[9] Wyprowadzę was z jego wnętrza, poddam was w moc cudzoziemców i spełnię nad wami sądy.[10] Polegniecie od miecza! Osądzę was na granicy israelskiej, byście poznali, że Ja jestem WIEKUISTY.[11] Tak więc miasto nie będzie dla was kotłem, ani nie dotrwacie jako mięso w jego wnętrzu; osądzę was na granicy israelskiej.[12] A wtedy poznacie, że Ja jestem WIEKUISTY. Stanie się tak dlatego, że nie postępowaliście według Moich ustaw oraz nie spełnialiście Moich sądów, lecz czyniliście według zwyczaju narodów, które są wokół was.[13] I podczas gdy tak prorokowałem, stało się, że zmarłPelatja, syn Benajahu. Zatem padłem na moje oblicze i zawołałem wielkim głosem, mówiąc: Biada Panie, WIEKUISTY; czy chciałbyś zgładzić szczątek Israela?[14] Więc doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[15] Synu człowieka! To twoi bracia, twoi bracia, ludzie twojego powinowactwa i cały dom Israela; wszyscy, do których mieszkańcy Jeruszalaim powiadają: Usuńcie się od WIEKUISTEGO; ta ziemia jest nam dana w posiadanie![16] Więc oświadczysz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Chociaż ich wydaliłem między narody, rozproszyłem po ziemiach oraz byłem dla nich tylko drobną świątynią w ziemiach, do których zaszli;[17] dlatego powiesz:Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Zgromadzę was spośród narodów; zbiorę was z ziem, po których jesteście rozproszeni i oddam wam ziemię Israela.[18] Zatem tam wejdą i usuną z niej wszystkie jej ohydy oraz wszystkie jej obmierzłości.[19] Dam im też jedno serce, a w waszym wnętrzu złożę nowego Ducha; usunę z ich ciała kamienne serce i dam im serce mięsiste.[20] Aby postępowali według Moich zasad prawnych, stali na straży i je spełniali; tak będą Moim ludem, a Ja będę ich Bogiem.[21] Zaś tym, których serce podąża za upodobaniem ohyd oraz swych obmierzłości ich postępki obrócę na ich głowę, mówi Pan, WIEKUISTY.[22] Wtedy cherubini podnieśli swoje skrzydła i z nimi podniosły się równomiernie koła, a u góry spoczywała nad nimi chwała Boga Israela.[23] Potem chwała WIEKUISTEGO uniosła się znad obrębu miasta oraz stanęła na górze, po wschodniej stronie miasta.[24] Zaś Duch podniósł mnie i w widzeniu, przez Ducha Boga, przyprowadził mnie do ziemi kasdejskiej, do wygnańców. Wtedy odeszło ode mnie zjawisko, które widziałem.[25] Więc ogłosiłem wygnańcom wszystkie słowa WIEKUISTEGO, które mi objawił.

12

[1] I doszło do mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:

[2] Synu człowieka! Przebywasz wśród domu przekory; pośród tych, co mają oczy, by widzieć, a jednak nie widzą; mają uszy, by słyszeć, a nie słyszą – skoro są domem przekory.[3] Więc ty, synu człowieka, spraw sobie pielgrzymie przybory za dnia, wywędruj przed ich oczyma. Przed ich oczyma wywędrujesz z twojego miejsca na inne miejsce. Ale czy to zobaczą? – ponieważ są domem przekory.[4] Zatem za dnia, przed ich oczyma, wyniesiesz swoje pielgrzymie przybory, a sam wyjdziesz wieczorem na ich oczach, jak zazwyczaj wychodzą wygnańcy.[5] Przed ich oczyma przebijesz sobie mur oraz tam je wyniesiesz.[6] Także przed ich oczyma podźwigniesz je na ramię oraz w ciemności je wyniesiesz. I zasłonisz swoje oblicze, abyś nie widział kraju;bowiem ustanowiłem cię przepowiednią dla domu Israela.[7] Zatem zrobiłem tak, jak mi rozkazano; za dnia wyniosłem moje pielgrzymie przybory, a wieczorem, siłą przebiłem sobie mur. Wyniosłem je w ciemności; przed ich oczyma dźwignąłem je na ramię.[8] A nad ranem doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[9] Synu człowieka! Czy ci z domu Israela, tego domu przekory, nie powiedzieli do ciebie: Cóż to robisz?[10] Powiedz im: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: To brzemię dotyczy przywódcy, który jest w Jeruszalaim, oraz wszystkich z domu Israela, którzy są pośród niego.[11] Powiedz: Ja jestem dla was przepowiednią; jak ja uczyniłem – tak im się stanie; pójdą na wygnanie, w niewolę![12] A przywódca, który jest pośród nich, kiedy wyjdzie w ciemności, też będzie dźwigał na ramieniu. Przebiją mur, aby przez niego przenieść. I zasłoni swoje oblicze, ponieważ własnym okiem nie może zobaczyć kraju.[13] Rozciągnę nad nim Moją sieć, więc będzie schwytany w Moich sidłach; i przyprowadzę go do Babelu, do ziemi kasdejskiej; jednak jej nie zobaczy, i tam umrze.[14] Także rozproszę na wszystkie wiatry każdego, kto będzie w

jego otoczeniu jego obronę i wszystkie jego lotne hufce; a za nimi obudzę miecz.[15] I poznają, że Ja jestem WIEKUISTY, gdy rozproszę ich między narody oraz rozmiotę po ziemiach.[16] A po mieczu, głodzie i morze, zostawię z nich tylko nieliczną garstkę, aby opowiadali o wszystkich swoich obmierzłościach pomiędzy narodami, do których przyjdą i poznali, że Ja jestem WIEKUISTY.[17] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[18] Synu człowieka! Z drżeniem spożywaj swój chleb, a twą wodę pij w strapieniu i trwodze.[19] Oświadczysz ludowi tej ziemi: Tak mówi Pan, WIEKUISTY, o mieszkańcach Jeruszalaim w israelskim kraju: Swój chleb będą spożywać w strapieniu, a swoją wodę w przerażeniu; ich ziemia opustoszejeze swych dostatków, z powodu bezprawia wszystkich w niej zamieszkałych.[20] Miasta, które są teraz zaludnione – będą spustoszone, a kraj zamieni się w step; więc poznacie, że Ja jestem WIEKUISTY.[21] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[22] Synu człowieka! Co to jest u was za przysłowie na ziemi israelskiej, że się mówi: Przedłużają się dni, a nikłym się okazuje każde widzenie?[23] Dlatego im oświadcz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Usunę to przysłowie i w Israelu nie będą go nadal powtarzali. Lecz tak im oświadcz: Zbliżają się dni i słowo każdego widzenia![24] Bo pośród domu Israela nie będzie już żadnego, błahego widzenia, ani też bałamutnej przepowiedni.[25] Bowiem Ja, WIEKUISTY będę mówił; zatem jakiekolwiek słowo wypowiem, to ono się spełni i więcej nie odwlecze. Ponieważ za waszych dni, domu przekory, wypowiem słowo i je spełnię mówi Pan, WIEKUISTY![26] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[27] Synu człowieka! Oto dom Israela uważa, że widzenie, które ten widzi na wiele dni się odwlecze; że on prorokuje o dalekich czasach.[28] Dlatego im oświadcz:Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Nie odwlecze się już żadne z Moich słów. Jakiekolwiek słowo wypowiem – to się spełni! Tak mówi Pan, WIEKUISTY.

13

[1] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:

[2] Synu człowieka! Zwiastuj przeciw prorokom Israela, którzy prorokują i oświadcz tym, co prorokują z własnego serca: Słuchajcie słowa WIEKUISTEGO![3] Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Biada tym nikczemnym prorokom, którzy idą za swoim własnym duchem oraz za tym, czego w istocie nie widzieli.[4] Israelu! Twoi prorocy są jak szakale wśród ruin![5] Nie stanęliście przy wyłomach, ani nie naprawiliście muru wokoło domu Israela, by się mógł ostać w boju, w dzień WIEKUISTEGO.[6] Widzieli marność oraz kłamliwą przepowiednię ci, co głosili: „Orzeczenie WIEKUISTEGO", bo przecież WIEKUISTY ich nie posłał; a oni jeszcze czekali na spełnienie się tego słowa.[7] Czy nie widzieliście marnego widzenia oraz nie wypowiadaliście kłamliwej przepowiedni, a jednak głosiliście: "Orzeczenie WIEKUISTEGO"?A przecież Ja nie mówiłem.[8] Zatem tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ponieważ głosiliście marność, a widzieliście kłamstwo, dlatego Ja jestem przeciw wam – oświadcza Pan, WIEKUISTY.[9] Moja ręka spocznie na prorokach; tych, którzy widzą marność i przepowiadają kłamstwo. Nie będzie ich w zborze Mojego ludu, nie będą zapisani w poczet domu Israelaoraz do ziemi israelskiej nie wejdą – tak poznacie, że Ja jestem Pan, WIEKUISTY.[10] Dlatego, dlatego, że łudzili Mój lud, głosząc – pokój, choć nie ma pokoju; a gdzie budował mur, tam oni go tynkiem smarowali.[11] Oświadcz tym, co nakładają tynk, że się zapadnie! Przyjdzie ulewny deszcz, spuszczę padające bryły gradu, albo zerwie się gwałtowny wicher![12] A oto, kiedy mur się zapadnie, czy do was nie powiedzą: Gdzie jest teraz ten tynk, którym smarowaliście?[13] Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto w Mym oburzeniu wyprowadzę gwałtowny wicher, w Moim gniewie przyjdzie ulewny deszcz, a bryły gradu w zapalczywości – w celu doszczętnego zniszczenia![14] Rozwalę mur, który obrzuciliście tynkiem, zrównam go z ziemią, by się ukazał jego fundament. Runie oraz zginiecie pośród niego, i poznacie, że Ja jestem WIEKUISTY![15] Do końca spełnię Me oburzenie nad murem oraz nad tymi, którzy go obrzucali tynkiem, i wam powiem: Nie ma muru i nie ma tych, co go smarowali.[16] O wy, prorocy Israela, którzy prorokujecie o Jeruszalaim'ie i zwiastujecie mu widzenia pokoju, kiedy pokoju nie ma – mówi Pan, WIEKUISTY![17] Zaś ty, synu człowieka, zwróć swoje oblicze do cór twojego

ludu, co prorokują z własnego serca, i o nich zwiastuj.[18] Oświadcz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Biada tym, co szyją przewiązkina wszystkie przeguby rąk i zarzutkina głowy wszelkiego wzrostu, aby usidlać dusze! Czy chcecie w Moim ludzie jednym duszom stawiać sidła, a innym, dla własnej korzyści, wróżyć?[19] I znieważać Mnie u Mojego ludu dla kilku garści jęczmienia i kilku okruszyn chleba, uśmiercając te dusze, co nie powinny umierać, a podtrzymując dusze, co nie powinny żyć. Okłamujecie Mój lud, który słucha kłamstwa.[20] Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto Ja przeciw waszym przewiązkom, którymi usidlacie dusze, jak gdyby były ptactwem. Zerwę je z waszych ramion oraz wyzwolę dusze, którym stawiacie sidła; te dusze, które są dla was ptactwem.[21] Zerwę także wasze zarzutki oraz wybawię Mój lud z waszych rąk, aby nadal nie byli łupem w waszej ręce; i poznacie, że Ja jestem WIEKUISTY.[22] Gdyż kłamliwie dręczyłyście serce sprawiedliwego, kiedy Ja nie chciałem go dręczyć; wzmacniałyście ręce niegodziwego, aby się nie nawrócił ze swojej niecnej drogi, i przez to mógł życie zachować.[23] Dlatego nie zobaczycie więcej marności oraz wróżb nie będziecie wróżyć; wybawię Mój lud z waszej ręki i poznacie, że Ja jestem WIEKUISTY.

14

[1] Także przybyli do mnie mężowie ze starszyzny Israela oraz przede mną usiedli.

[2] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[3] Synu człowieka! Ci mężowie przytulili do serca swe bałwany, a podnietę swej winypostawili przed swoje oblicze. Czy, rzeczywiście, miałbym dać się przez nich wybadać?[4] Dlatego pomów z nimi oraz im oświadcz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ktokolwiek z domu Israela przyjął do serca swe bałwany, a podnietę swej winy postawił przed swoje oblicze i przyszedł do proroka – Ja, WIEKUISTY, sam odpowiem temu, co przyszedł z mnóstwem swoich bałwanów;[5] aby ująć dom Israela za serca, które ode Mnie odstąpiły, z powodu wszystkich swoich bałwanów.[6] Oświadcz domowi Israela: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Nawróćcie się! Odstąpcie od waszych bałwanów i odwróćcie wasze oblicze od wszystkich waszych obmierzłości![7] Bo kto odstąpi ode Mnie z domu Israela i z cudzoziemców, co przebywają w Israelu a przytuli do serca swe bałwany i przed oblicze postawi podnietę swojej winy; oraz przybędzie do proroka, by Mnie przez niego wybadać– Ja, WIEKUISTY, sam mu odpowiem w Mojej postaci.[8] Oto zwrócę Moje oblicze przeciw takiemu człowiekowi, zniweczę go, więc będzie znamieniem i przysłowiem. Wytracę go spośród Mojego ludu, więc poznacie, że Ja jestem WIEKUISTY![9] Także prorok, gdyby dał się skusić i wypowiedział słowo, to Ja, WIEKUISTY, zmyliłem tego proroka – wyciągnę na niego Moją rękę oraz zgładzę go spośród Mojego israelskiego ludu.[10] Obaj poniosą swoją winę. Jaką będzie kaźń badającego, taką będzie i kaźń proroka.[11] Aby nadal nie odpadał ode Mnie dom Israela oraz nadal nie kazili się wszelkimi swoimi postępkami; lecz byli dla Mnie narodem, a Ja ich Bogiem – mówi Pan, WIEKUISTY.[12] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[13] Synu człowieka! Gdyby przede Mną zgrzeszyła jakaś ziemia, dopuszczając się przeniewierstwa, a Ja wyciągnę przeciw niej Moją rękę, by złamać jej podporę chleba i nasłać na nią głód, aby wytępić z niej ludzi i zwierzęta;[14] lecz pośród niej znajdowali się ci trzej mężowie: Noach, Daniel i Ijob – to oni, przez swoją sprawiedliwość, ocaliliby tylko swoje dusze, mówi Pan, WIEKUISTY.[15] Jeśli po owej ziemi puszczę dzikie zwierzęta, aby ją wyludniły i zamieniła się w pustkowie, z powodu braku przechodnia oraz tych dzikich zwierząt;[16] to owi trzej mężowie pośród niej – Ja jestem żywy, mówi Pan, WIEKUISTY – nie zdołaliby ocalić ani synów, ani też córek, lecz ocaleli tylko sami; zaś ziemia zamieni się w pustkowie.[17] Albo jeśli przyprowadzę miecz na tą ziemię i powiem: Niech miecz przeciągnie przez tą ziemię! I wytępię z niej ludzi, i zwierzęta.[18] A byliby pośród niej owi trzej mężowie – Ja jestem żywy, mówi Pan, WIEKUISTY nie zdołaliby ocalić ani synów, ani też córek, lecz ocaleli tylko sami.[19] Albo gdybym zesłał mór na tą ziemię oraz we krwi wylał Me oburzenie, by wytępić z niej ludzi i zwierzęta;[20] zaś Noach, Daniel i Ijob byliby pośród niej – Ja jestem żywy, mówi Pan, WIEKUISTY nie zdołaliby ocalić ani syna, ani też córki; lecz sami, przez swoją sprawiedliwość, ocaliliby swoją duszę.[21] Zaiste, tak mówi Pan, WIEKUISTY: Tym bardziej to pewne, bo zsyłam na

Jeruszalaim Moje cztery, okrutne kaźnie: Miecz, głód, dzikie zwierzęta i mór, by wytępić z niej ludzi i zwierzęta![22] Ale oto – pozostaną w niej ocaleni, synowie i córki, którzy będą uprowadzeni; oto do was wyjdą, abyście zobaczyli ich postępki i sprawy, i pocieszyli się po klęsce jaką sprowadziłem na Jeruszalaim; po tym wszystkim, co na nią sprowadziłem.[23] Tak was pocieszą, gdy zobaczycie ich postępki i sprawy, oraz gdy zrozumiecie, że to wszystko, co z nią zrobiłem, nie bez powodu uczyniłem – mówi Pan, WIEKUISTY.

15

[1] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:

[2] Synu człowieka! Czym się wyróżnia drzewo winorośli od każdego innego drzewa; ta latorośl, co się znajduje między drzewami lasu?[3] Czy bierze się z tego drzewa aby wyrabiać narzędzia? Czy wybiera się z niego kołek, by na nim zawiesić jakieś naczynie?[4] Oto daje się je na pastwę ognia! Ale gdy ogień strawi oba końce oraz nadpali się jego środek, czy przyda się jeszcze na narzędzie?[5] Oto, kiedy było jeszcze całe, nie dało się urobić na narzędzie; a teraz, gdy strawił je ogień, ponieważ się nadpaliło, czy da się urobić na narzędzie?[6] Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Jak drzewo winorośli jest między leśnym drzewem, które przeznaczyłem na pastwę ognia – tak uczynię i mieszkańcom Jeruszalaim.[7] Zwrócę przeciw niej Me oblicze – z jednego ognia wyszli, a strawi ich drugi ogień. A gdy skieruję przeciw wam Me oblicze, poznacie, że Ja jestem WIEKUISTY.[8] Obrócę ziemię w pustkowie, ponieważ dopuścili się przeniewierstwa – mówi Pan, WIEKUISTY.

16

[1] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:

[2] Synu człowieka! Oznajmisz Jeruszalaim jej obmierzłości![3] Powiesz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY, do Jeruszalaim: Pochodzenieoraz twój ród jest z ziemi Kanaanejczyka; twoim ojcem jest Emorejczyk, a matką Chittejka.[4] A twoje narodzenie było takie: W dniu, w którym cię zrodzono, nie odcięto twej pępowiny, nie obmyto cię wodą w celu oczyszczenia, nie natarto cię solą, ani nie owinięto cię w pieluchy.[5] Oko nie zlitowało się nad tobą, by ci uczynić jedną z tych rzeczy oraz zmiłować się nad tobą. Tak porzucono cię na otwartym polu, brzydząc się twoim życiem w dzień, w którym cię zrodzono.[6] Przechodziłem wtedy obok ciebie i cię ujrzałem, broczącą w twojej krwi. I powiedziałem do ciebie: Żyj w twojej krwi! Tak powiedziałem do ciebie: Żyj w twojej krwi![7] Uczynię cię mnóstwem jak polną roślinność! Tak się rozwinęłaś, podrosłaś i doszłaś do najpyszniejszej urody; odęły się twoje piersi oraz urosły twoje włosy – ale wciąż jeszcze byłaś obnażona i goła.[8] Dlatego przechodząc obok ciebie i cię widząc, że oto twój czas – czas rozkoszy, rozpostarłem nad tobą skraj Mojego płaszczaoraz nakryłem twą nagość. Przysiągłem ci, wszedłem z tobą w Przymierze i stałaś się Moją – mówi Pan, WIEKUISTY.[9] Umyłem cię wodą, spłukałem z ciebie twą krewi namaściłem cię olejkiem.[10] Przybrałem cię we wzorzyste tkaniny, obułem borsuczą skórą, opasałem bisiorem oraz okryłem cię jedwabiem.[11] Przystroiłem cię też w klejnoty, na twe ręce włożyłem naramienniki i złoty łańcuch na twoją szyję.[12] Włożyłem kolczyk do twego nosa, nausznice na twoje uszy i wspaniałą koronę na głowę.[13] Tak przystroiłaś się w złoto i srebro, a na twą odzież składały się: Bisior, jedwab oraz wzorzyste tkaniny. Spożywałaś przednią mąkę, miód oraz oliwę. Niezmiernie wypiękniałaś i stałaś się godną królestwa.[14] A twa sława rozeszła się między narodami, z powodu twojego piękna; bo byłaś pełnąna skutek przepychu, który roztoczyłem nad tobą – mówi Pan, WIEKUISTY.[15] Ale zaufałaś twojej piękności i kaziłaś się, pewna twej sławy; trwoniłaś to twoją rozpustą z każdym przechodniem niechaj służy każdemu![16] Wzięłaś ze swoich szat i urządziłaś sobie pstre wyżyny, i na nich się kaziłaś czego nigdy nie bywało oraz być nie powinno![17] Nadto wzięłaś swoje wspaniałe klejnoty ze złota oraz Mojego srebra, którym cię obdarzyłem, uczyniłaś sobie wizerunki młodych mężczyzn i z nimi się kaziłaś.[18] Wzięłaś też twoje wzorzyste szaty oraz je przyodziałaś, i kładłaś przed nie Moje kadzidło i olejek.[19] Także Mą żywność, którą ci dałem – przednią mąkę, oliwę i miód, którymi cię karmiłem – kładłaś przed nie na wdzięczny zapach. Tak się działo – mówi

Pan, WIEKUISTY.[20] Brałaś twych synów i twe córki, których Mi urodziłaś i zarzynałaś je, im na żer. Czyżby ci jeszcze było mało tej twojej rozpusty,[21] że i Me dzieci zarzynałaś oraz ofiarowałaś, przeprowadzając je dla nich przez ogień?[22] A przy tych wszystkich twoich obmierzłościach oraz sprośnościach, nie pamiętałaś dni twojej młodości, gdy byłaś obnażona i ogołocona; gdyś leżała brocząca w swojej krwi.[23] Więc po tej całej twej niecności, stało się, że Pan, WIEKUISTY, mówi: Biada ci, biada![24] Bo budowałaś sobie wzniesienia i urządzałaś sobie wyżyny na każdym placu.[25] Pobudowałaś sobie wyżyny na każdym rozstaju drogi. Uczyniłaś odrażającą swą piękność, rozkładając nogi przed każdym przechodniem, i w ten sposób mnożyłaś swoją sprośność.[26] By Mnie jątrzyć, kaziłaś się z synami Micraimu– twoimi sąsiadami, którzy mają rozrosłe ciało mnożąc twoją rozpustę.[27] Lecz oto wyciągnąłem Mą rękę przeciw tobie oraz uszczupliłem twój powszedni chleb; wydałem cię na wolę twych nieprzyjaciół, pelisztyńskich córek, które się wstydziły twojej sprośnej drogi.[28] Kaziłaś się z synami Aszuru, gdyż byłaś nienasyconą; kaziłaś się z nimi – ale jeszcze nie mogłaś się nasycić.[29] Rozwinęłaś swoją rozpustę ku kramarskiej ziemi, ku Kasdejczykom– jednak i tam się nie nasyciłaś.[30] Jakże tkliwebyło twoje serduszko – mówi Pan, WIEKUISTY, kiedy to wszystko czyniłaś, tak jak to robi kobieta wszeteczna, samowolna![31] Budując twoje wzniesieniana każdym rozstaju drogi i urządzając twe wyżyny na każdym placu, nie byłaś nawet jak ladacznica, która się targuje o zapłatę.[32] Ty, wszeteczna kobieto, która jesteś podległa swojemu mężowi, a brałaś od cudzych![33] Wszystkim ladacznicom dają upominki – ale to ty dawałaś swoje upominki wszystkim twym zalotnikom, oraz się okupywałaś, aby na wszeteczeństwa z tobą, z zewnątrz do ciebie przychodzili.[34] Tak się u ciebie działo, na odwrót niż u innych kobiet, ponieważ ty się zalecałaś a do ciebie się nie zalecano; i ty dawałaś zapłatę – a tobie nie dawano zapłaty; więc działo się na odwrót.[35] Dlatego, ladacznico, posłuchaj słowa WIEKUISTEGO![36] Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Dlatego, że się przelewał twój kocioł, a w twoich wszeteczeństwach z zalotnikami i ze wszystkimi twymi obmierzłymi bałwanami została odkryta twoja nagość; odpowiednio do krwi twoich dzieci, które im ofiarowałaś –[37] oto zgromadzę wszystkich twych zalotników, dla których byłaś rozkoszą, oraz wszystkich, do których się mizdrzyłaś, wraz ze wszystkimi, którymi gardziłaś; zgromadzę ich przeciwko tobie i wobec nich odkryję twą nagość, więc zobaczą całą twoją nagość.[38] Będę cię sądził według prawa cudzołożnic i morderców; w rozjątrzeniu i żarliwości podam cię na krwawą śmierć.[39] Wydam cię w ich ręce; więc rozwalą twoje wzniesienia, zburzą twoje wyżyny, zwloką z ciebie twe szaty, zabiorą twoje wspaniałe klejnoty i zostawią cię obnażoną oraz ogołoconą.[40] Przyprowadzą na ciebie gromadę; będą rzucali na ciebie kamieniami oraz rozpłatają cię swoimi mieczami.[41] Twoje domy popalą ogniem oraz na oczach licznych niewiastspełnią nad tobą sądy. Położę koniec twojemu wszeteczeństwu i nie będziesz więcej dawała zapłaty.[42] Gdy w ten sposób ukoję na tobie Mój gniew i odstąpi od ciebie Ma żarliwość – wtedy ochłonę i nie będę się więcej gniewał.[43] Lecz dlatego, że nie pamiętałaś dni twojej młodości oraz Mnie jątrzyłaś tym wszystkim – oto i Ja obrócę twe czyny na twoją głowę mówi Pan, WIEKUISTY! Bo czyż nie spełniłaś najwyższej sprośności, obok wszystkich twych obmierzłości?[44] Oto każdy, kto używa przypowieści, powtórzy o tobie to przysłowie, mówiąc: Jaka matka, taka córka![45] Jesteś córką twej matki, która się zapierała męża i swoich dzieci; jesteś siostrą swych sióstr, które także się zapierały mężów i swoich dzieci. Waszą matką była Chittejka, a ojcem Emorejczyk![46] Zaś twoją większą siostrą jest Samaria, co osiadła po twojej lewej stronie ona wraz ze swoimi córkami; a mniejszą od ciebie siostrą, która osiadła po twojej prawej stronie, jest Sedomwraz ze swoimi córkami.[47] Lecz nie chodziłaś ich drogami, ani nie czyniłaś według ich obmierzłości; niewiele brakowało, a bardziej byś się popsuła niż one, na wszystkich twoich drogach.[48] Jam żywy – mówi Pan, WIEKUISTY; Sedom, ta twoja siostra, ona wraz ze swoimi córkami nigdy nie uczyniła tego, co ty czyniłaś wraz ze swoimi córkami![49] Taka oto była wina Sedomu – twojej siostry: W pysze, w obfitości chleba i niewzruszonej pewności, żyła wraz ze swoimi córkami – lecz nie wspierała ręki żebrzącego oraz biednego.[50]

Zhardziały oraz spełniały obmierzłości przed Mym obliczem; więc je zgładziłem, kiedy to zobaczyłem.[51] Także Szomronnie dopuścił się ani połowy twych grzechów; bo spełniłaś więcej obmierzłości niż tamte oraz usprawiedliwiałaś twoje siostry wszystkimi twymi obmierzłościami, które spełniałaś.[52] Dlatego i ty ponieś swą hańbę, którą się wsławiłaś za twą siostrą; wskutek twoich grzechów, które spełniałaś wstrętniej niż one – to one okazały się sprawiedliwsze od ciebie. Więc ty się zawstydź oraz ponieś swą hańbę, ponieważ usprawiedliwiałaś twoje siostry.[53] Przywrócę do poprzedniego stanu ich wygnańców wygnańców Sedomu i jej córek, także wygnańców Szomronu i jej córek; oraz przywrócę twych wygnańców, którzy są pośród nich.[54] Abyś dźwigała swoją hańbę oraz wstydziła się za wszystko, co czyniłaś – tym ich pocieszając.[55] Zaś twoje siostry: Sedom i jej córki, powrócą do poprzedniego swego stanu; także Szomron wraz z jej córkami powróci do poprzedniego swego stanu; i ty też, wraz z twoimi córkami, powrócicie do poprzedniego waszego stanu.[56] Czyż Sedom, twoja siostra, w dobie twej pychy nie była baśnią w twych ustach?[57] Bo zanim się objawiła twoja niecność, to ty byłaś pośmiewiskiem dla córek Aramui córek pelisztyńskich, które ci zewsząd urągały.[58] Musisz ponieść Twą sprośność i twą wstrętność powiada WIEKUISTY.[59] Bowiem tak mówi Pan, WIEKUISTY: Gdy zrobię z tobą tak, jak uczyniłaś; ty, co wzgardziłaś przysięgą łamiąc Przymierze,[60] wtedy wspomnę na Moje Przymierze z tobą, zawarte za dni twojej młodości, oraz ustanowię z tobą Wieczne Przymierze.[61] Zatem wspomnisz twoje postępki i się powstydzisz. Przygarniesz twoje starsze siostry do młodszych od ciebie, gdy ci je oddam za córki; choć nie z mocy twojego przymierza.[62] Bo ustanowię Moje Przymierze z tobą i poznasz, że Ja jestem WIEKUISTY.[63] Byś wspomniała oraz się zawstydziła, i ze wstydu nie mogła otworzyć ust, gdy ci wybaczę wszystko, co czyniłaś – mówi Pan, WIEKUISTY.

17

[1] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:

[2] Synu człowieka! Ułożysz zagadkę i wygłosisz przypowieść domowi Israela.[3] Powiesz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Przyleciał do Libanu wielki orzeł o potężnych skrzydłach, długich lotkach i pełnym upierzeniu, który ma pstre barwy, oraz zabrał puszyste igliwie cedru.[4] Zerwał najwyższą z jego odrośli, uniósł ją do kupieckiej ziemi i zasadził w mieście kramarzy.[5] Potem wziął jeden ze szczepów kraju i zasadził go na urodzajnym polu; przyprowadził go nad obfite wody oraz zasadził jak wierzbę.[6] Więc się rozrósł i stał się bujnym krzewem winnym, chociaż niskiego porostu. Miał swe pędy kierować ku ziemi i pod sobą rozwijać swe korzenie. Tak stał się winoroślą, nabrał włókien oraz roztoczył gałązki.[7] Ale był jeszcze inny, wielki orzeł, o potężnych skrzydłach oraz obfitym upierzeniu. I oto ta winorośl naginała swoje korzenie ku niemu; w jego stronę roztoczyła swe latorośle, by on ją bardziej zwilżał niż grządki jej sadu.[8] Chociaż była zasadzona na żyznym polu, nad obfitymi wodami, by puszczała gałązki i przynosiła owoc; aby się stała wspaniałym, winnym krzewem.[9] Zatem oświadczysz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Czy to się dobrze skończy? Czy tamten nie wyrwie jej korzeni, a jej owocu nie odetnie, by zwiądł; czy nie poschną jej wszystkie, świeże łodygi, co wyrosły? Zaprawdę, nie nadejdzie z potężnym ramieniem i licznym ludem, by ją unieść od jej korzeni.[10] Oto zasadzona latorośl; ale czy dobrze skończy? Ledwie dotknie ją wschodni wicher, musi doszczętnie zwiędnąć; tak, na tych samych grządkach, na których rosła, musi zwiędnąć.[11] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[12] Oświadcz domowi przekory: Czy nie zrozumieliście co to znaczy? Oświadcz: Oto do Jeruszalaim nadciągnął król Babelu, zabrał króla oraz jego przywódców i uprowadził ich do siebie, do Babelu.[13] Także wziął jednego z królewskiego rodu, zawarł z nim umowę i związał przysięgą; lecz zabrał możnych owej ziemi.[14] By królestwo stało się uniżone, aby się dumnie nie wynosiło i strzegąc z nim umowy, mogło się ostać.[15] Ale on się zbuntował przeciw niemu; wysyłał swych posłów do Micraimu, aby dano mu konie i mnóstwo ludzi. Czy to się dobrze skończy? Czy ujdzie ten, który coś podobnego uczynił? Kto zrywa umowę, czy miałby ujść?[16] Jakom Żywy – mówi Pan,

WIEKUISTY, że u niego, w samym Babelu, zginie w siedzibie tego króla, który go władcą uczynił; którego przysięgą wzgardził i z którym zerwał umowę.[17] Na wojnie, kiedy usypią wały oraz zbudują szańce, by zgładzić wiele dusz, faraon nie będzie z nim współdziałał, ani z wielkim wojskiem, ani z licznym tłumem.[18] Ponieważ wzgardził przysięgą oraz zerwał umowę – a przecież podał swą dłoń, i następnie to wszystko uczynił. Nie może on ujść![19] Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Jakom żywy – na jego głowę obrócę Mą przysięgę, którą wzgardził i Me Przymierze, które zerwał.[20] Rozciągnę na niego Moją sieć i będzie schwytany w Moje sidła. Zaprowadzę go do Babelu i tam się z nim rozprawię z powodu jego przeniewierstwa, którym Mi się sprzeniewierzył.[21] Także polegną od miecza wszyscy jego doborowi, we wszystkich jego hufcach; zaś pozostali będą rozproszeni na wszystkie wiatry. I poznacie, że Ja, WIEKUISTY, to wypowiedziałem.[22] Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ja wezmę jedną latorośl z puszystej iglicy wysokiego cedru i ją zasadzę. Zerwę młodą latorośl z najwyższej jego odrośli i ją wszczepię na wysokiej, i wyniosłej górze.[23] Wszczepię ją na wyniosłej górze israelskiej, więc puści gałązki, wyda owoce, stanie się wspaniałym cedrem i zagnieździ się pod nim wszelkie ptactwo różnorakiego upierzenia; będą się gnieździć pod cieniem jego gałęzi.[24] Zaś wszystkie polne drzewa poznają, że Ja, WIEKUISTY, poniżyłem wysokie drzewo a wywyższyłem niskie; wysuszyłem świeże drzewo – a rozwinąłem drzewo uschłe. Ja, WIEKUISTY, to wypowiedziałem i spełnię.

18

[1] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:

[2] Skąd to do was przyszło, że na ziemi israelskiej posługujecie się taką przypowieścią: Ojcowie spożywali cierpkie jagody, a zęby synów tępieją.[3] Ja jestem żywy – mówi Pan, WIEKUISTY, nie będziecie się nadal posługiwać tą przypowieścią w Israelu![4] Oto wszystkie dusze – one są Moje; tak dusza ojca, jak i dusza syna są Moje; a dusza, która zgrzeszy – ta zginie![5] A gdyby ktoś był sprawiedliwym, wykonywał Prawo oraz uczynki sprawiedliwości,[6] nie ucztował na górach, nie podnosił swoich oczu ku bałwanom domu Israela, żony swego bliźniego nie kaził i do odosobnionej kobiety się nie zbliżał;[7] gdyby nikogo nie gnębił, zastaw za swoją wierzytelność zwracał, nie zagrabiał cudzego, udzielał swojego chleba łaknącemu, a nagiego przyodziewał szatą;[8] gdyby na lichwę nie pożyczał oraz nie pobierał odsetek; gdyby od krzywdy cofał swą rękę oraz rzetelnie spełniał Prawo między człowiekiem a człowiekiem;[9] gdyby postępował według Moich ustaw, przestrzegał Moich sądóworaz działał rzetelnie – jest sprawiedliwym; żyjąc, tak będzie żył – mówi Pan, WIEKUISTY.[10] Ale gdyby spłodził występnego syna, który by krew przelewał i względem kogokolwiek dopuścił się jednej z tych rzeczy;[11] który by tego wszystkiego nie czynił, ale ucztował po górach i kaził żonę swego bliźniego;[12] gnębił biednego i żebrzącego, zagrabiał cudze, nie zwracał zastawu, swoje oczy podnosił ku bałwanom i spełniał obmierzłości;[13] gdyby pożyczał na lichwę oraz pobierał procent – czyż taki miałby żyć? Nie będzie żył! Ponieważ się dopuszczał wszystkich tych obmierzłości – musi zginąć! Ciążą na nim jego krwawe winy![14] Ale oto, jeśli by spłodził syna, który widząc wszystkie grzechy swojego ojca, jakich się dopuścił – spojrzał oraz podobnych nie czynił;[15] po górach by nie ucztował, a swych oczu nie podnosił ku bałwanom domu Israela, żony bliźniego nie kaził[16] oraz nikogo nie gnębił; nie brał zastawu, nie zagrabiał cudzego, łaknącemu udzielał swego chleba, a nagiego przyodziewał szatą;[17] od niesprawiedliwego cofał swą rękę, lichwy oraz odsetek nie pobierał, spełniał Moje sądy oraz postępował według Moich ustaw – to on nie zginie za grzechy swojego ojca. Żył, tak będzie żył![18] Zaś jego ojciec, ponieważ wyrządzał krzywdy, od każdego zagrabiał cudze oraz spełniał wśród swoich współplemieńców to, co jest niedobre – oto on zginął wskutek swojej winy.[19] Wy jednak powiadacie: Czemu syn ma nie ponosić winy ojca? Przecież syn spełniał sądy, uczynki sprawiedliwości, przestrzegał wszystkich Moich ustaw oraz je wykonywał. Będzie żył, tak będzie żył![20] A dusza, która zgrzeszy – ta zginie. Syn nie poniesie winy ojca, gdyż będzie na nim sprawiedliwość sprawiedliwego; zaś niegodziwość będzie na niegodziwym![21] A jeśli niegodziwy odwróci się od

wszystkich swoich grzechów, których się dopuszczał, będzie przestrzegał wszystkich Moich ustaw oraz spełniał sąd i uczynki sprawiedliwości – będzie żył, nie zginie![22] Nie będą mu pamiętane żadne jego występki, których się dopuścił; a z powodu czynów sprawiedliwości, które pełnił – będzie żył![23] Czyżbym miał pragnąć śmierci niegodziwego? – mówi Pan, WIEKUISTY. Raczej by się odwrócił od swoich dróg i żył.[24] A gdyby sprawiedliwy odwrócił się od swojej sprawiedliwości oraz pełnił bezprawie, czyniąc według wszystkich obmierzłości, których dopuszczał się niegodziwy – czy on może żyć? Otóż, nie będą wspomniane żadne czyny sprawiedliwości, które pełnił, na skutek odstępstwa, którym się sprzeniewierzył oraz na skutek grzechu, którym zgrzeszył; w ich efekcie musi zginąć![25] Skoro jednak powiadacie: Niepoprawna jest droga Pana – to posłuchajcie wy, z domu Israela: Czy Moja droga jest niepoprawna? Czy raczej wasze drogi są niepoprawne?[26] Gdyby sprawiedliwy odwrócił się od swych czynów sprawiedliwości i pełniąc bezprawie, przez to zginął – zginie na skutek bezprawia, którego się dopuścił.[27] Ale gdyby niegodziwy odwrócił się od swojej niegodziwości, której się dopuścił, a pełnił sąd oraz sprawiedliwość – on zachowa swą duszę przy życiu.[28] Gdyż spojrzał i odwrócił się od wszystkich występków, których się dopuszczał – będzie żył, tak będzie żył, nie zginie![29] A jednak dom Israela powiada: Niepoprawną jest droga Pana! Domu Israela! Czyż Moje drogi są niepoprawne! Czy raczej wasze drogi są niepoprawne?[30] Dlatego będę was sądził, domu Israela, każdego według jego dróg – mówi Pan, WIEKUISTY. Nawróćcie się i odwróćcie od wszystkich waszych występków; niech nie będą dla was podnietą grzechu.[31] Odrzućcie od siebie wszystkie wasze występki, którymi wykroczyliście, a uczyńcie sobie nowe serce oraz nowego ducha. Dlaczego macie ginąć, domu Israela?[32] Nie pragnę śmierci tego, co umiera – mówi Pan, WIEKUISTY. Nawróćcie się i żyjcie!

19

[1] Zaś ty podniesiesz żałobną pieśń nad przywódcami Israela.

[2] Powiesz:Jaką lwicą była twoja matka; wylegiwała się między lwami, swe szczenięta wychowywała między lwami.[3] I odchowała jedno ze swoich szczeniąt, więc stał się młodym lwem. Nauczył się chwytać zdobycz oraz pożerał ludzi.[4] Więc zwołano przeciwko niemu ludy i został pojmany w ich wędzidła. W tych wędzidłach sprowadziły go do ziemi Micraim.[5] Zatem widząc, że się opóźnia jej nadzieja, lwica wzięła inne ze swoich szczeniąt oraz ustanowiła je młodym lwem.[6] Przechadzał się między lwami i stał się młodym lwem. Nauczył się chwytać zdobycz oraz pożerał ludzi.[7] Nawiedził ich bezbronne krainy oraz burzył ich miasta. Zatem przed głośnym jego rykiem spustoszała i ziemia, i to, co ją napełnia.[8] Ale osaczyły go ludy z okolicznych krain, po czym rozciągnęły na niego swoje sidła; tak został pojmany w ich wędzidła.[9] W tych wędzidłach osadziły go w klatce oraz go sprowadziły do króla Babelu; zaprowadziły go do jednej z twierdz, by jego głos nie rozlegał się nadal po górach israelskich.[10] W twej młodości, twoja matka była jak winna latorośl; zasadzona nad wodą, płodna i rozłożysta wskutek obfitych wód.[11] Miała też silne pręty na buławy władców, a jej wzrost wybujał aż między chmury. Z daleka była widziana na skutek swojego wzrostu oraz mnóstwa swoich gałązek.[12] Jednak została wyrwaną w rozjątrzeniu, rzuconą na ziemię, a wschodni wicher wysuszył jej owoc. Zostały obłamane i wysuszone jej silne pręty, strawił ją ogień.[13] Teraz zasadzono ją na pustyni, na spieczonej oraz spragnionej ziemi.[14] Więc wyszedł ogień z jednego pręta jej gałązek oraz pochłonął jej owoc; tak, że na niej nie ma już silnego pręta na władczą buławę. To jest żałobne porównanie, a będzie żałobną pieśnią.

20

[1] A siódmego roku, piątego miesiąca, dziesiątego dnia tego miesiąca, stało się, że przybyli do mnie mężowie ze starszyzny Israela, by wybadać WIEKUISTEGO; zatem usiedli przed mym obliczem.

[2] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[3] Synu człowieka! Oświadczysz starszym Israela i im powiesz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Czy przychodzicie, by Mnie wybadać? Ja jestem żywy, nie pozwolę się wam

wybadać – mówi Pan, WIEKUISTY.[4] Jeżeli chcesz się z nimi spierać, jeśli chcesz się prawować, synu człowieka – oznajmij im obmierzłości ich ojców![5] I im oświadcz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: W dniu, w którym wybrałem Israela, podniosłem Moją rękę domowi rodu Jakóba i im się objawiłem w ziemi Micraim. Podniosłem ku nim Moją rękę ze słowami: Ja jestem WIEKUISTY, wasz Bóg.[6] Tego dnia podniosłem ku nim Moją rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi Micraim – do ziemi, którą dla nich upatrzyłem; ziemi, co opływa mlekiem i miodem. Ona jest klejnotem w porównaniu ze wszystkimi ziemiami.[7] I do nich powiedziałem:Każdy niech odrzuci ohydy swoich oczu; nie kalajcie się bałwanami Micraimu! Ja, WIEKUISTY, jestem waszym Bogiem![8] Jednak byli wobec Mnie przekorni oraz wzbraniali się Mnie słuchać; nikt nie odrzucił ohyd swoich oczu i nie odszedł od bałwanów Micraimu. Zatem chciałem wylać na nich Me oburzenie oraz spełnić nad nimi Mój gniew pośród ziemi Micraimu.[9] Ale tego nie uczyniłem z uwagi na Moje Imię, by nie zostało zniesławione przed oczyma narodów, między którymi byli, i przed których oczyma im się objawiłem, aby ich wyprowadzić z ziemi Micraim.[10] Tak wyprowadziłem ich z ziemi Micraim oraz zaprowadziłem ich na pustynię.[11] Potem dałem im Moje ustawy, oznajmiłem im Moje sądy, które ma pełnić człowiek, aby w nich żył.[12] Dałem im też moje szabaty, aby były znakiem pomiędzy Mną – a nimi; by wiedziano, że Ja, WIEKUISTY, ich uświęcam.[13] Ale ci, z domu Israela, na pustyni byli przekorni względem Mnie; nie postępowali według Moich ustaw i wzgardzili Moimi sądami, które ma pełnić człowiek, aby w nich żył; zaś Moje szabaty bardzo znieważyli. Więc umyśliłem wylać na nich Me oburzenie na pustyni, by ich doszczętnie zgładzić.[14] Uczyniłem to dla Mojego Imienia, by nie zostało zniesławiane przed oczyma narodów, przed którymi ich wyprowadziłem.[15] Zatem na pustyni podniosłem im Moją rękę, że ich nie wprowadzę do ziemi opływającej mlekiem i miodem, którą im oddałem. To ona jest klejnotem w porównaniu ze wszystkimi ziemiami.[16] Gdyż wzgardzili Moimi sądami, nie postępowali według Moich ustaw oraz znieważali Moje szabaty; ich serce szło za swoimi bałwanami.[17] A jednak Moje oko ulitowało się nad nimi, by ich nie zgubić; więc na pustyni doszczętnie ich nie zgładziłem.[18] I na pustyni powiedziałem do ich synów: Nie postępujcie według ustaw waszych ojców oraz nie przestrzegacie ich sądów; nie kalajcie się ich bałwanami.[19] Ja jestem WIEKUISTY, wasz Bóg! Chodźcie według Moich ustaw, przestrzegajcie Moich sądów i je spełniajcie.[20] Święćcie także Moje szabaty, by były znakiem miedzy Mną – a wami; aby wiedziano, że Ja jestem WIEKUISTY, wasz Bóg.[21] Ale także synowie byli Mi przekorni; nie postępowali według Moich ustaw; nie przestrzegali Moich sądów, które ma pełnić człowiek, aby w nich żył; a Moje szabaty znieważali. Zatem chciałem wylać na nich Me oburzenie, by Mój gniew spełnić nad nimi na pustyni.[22] Jednak cofnąłem Moją rękę. Uczyniłem to dla Mojego Imienia, by nie zostało zniesławione przed oczyma narodów, przed którymi ich wyprowadziłem.[23] A kiedy na pustyni podniosłem im Moja rękę, chcąc ich rzucić między narody oraz rozproszyć po ziemiach[24] bo nie wykonywali Moich sądów, wzgardzili Moimi ustawami, Moje szabaty znieważali, a ich oczy kierowały się za bałwanami swoich ojców –[25] także Ja dałemim nie łagodne ustawy i sądy, w których nie będą żyć.[26] Lecz kazić samych siebie przez ich ofiary – bo wszystko otwierające łono przeprowadzili przez ogień – bym ich zniweczył, oraz by poznali, że Ja jestem WIEKUISTY.[27] Synu człowieka! Dlatego oświadczysz domowi Israela i im powiesz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Wasi ojcowie tym jeszcze Mi bluźnili, dopuszczając się względem Mnie przeniewierstwa:[28] Kiedy ich wprowadziłem do ziemi, co do której podniosłem Moją rękę, że im ją oddam – wtedy upatrywali sobie każde wysokie wzgórze i każde cieniste drzewo, zarzynali tam swoje dary oraz tam składali oburzające swe ofiary. Tam roztaczali swój przyjemny zapach i tam rozlewali swe zalewki.[29] Chociaż im mówiłem czym jest wyżyna – że to sprośne miejsce do którego idziecie jednak jej imię nazywają wyżynąaż po dzisiejszy dzień.[30] Dlatego oświadczysz domowi Israela: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Czy chcecie się kalać drogą waszych ojców i sprośnie się uganiać za ich ohydami?[31] Bo przez składanie waszych darów i przeprowadzanie waszych dzieci przez ogień, kalacie się wobec wszystkich waszych bałwanów aż po

dzisiejszy dzień. Więc Ja miałbym się wam dać wybadać, domu Israela?! Ja jestem żywy – mówi Pan, WIEKUISTY, zatem nie dam się wam wybadać.[32] Zaś to, co powstało w waszej myśli – nigdy nie nastąpi! Powiadacie: Będziemy jak inne narody, jak plemiona ziemi, które służą drzewu i kamieniom.[33] Ja jestem żywy – mówi Pan, WIEKUISTY, zatem będę nad wami panował przemożną ręką, wyciągniętym ramieniem oraz wylanym oburzeniem![34] Także przemożną ręką, wyciągniętym ramieniem oraz wylanym oburzeniem, wyprowadzę was spośród ludów i zgromadzę was spośród ziem, gdzie będziecie rozproszeni.[35] Pośród tych ludów zaprowadzę was na pustynię i tam się z wami rozprawię twarzą w twarz.[36] Jak się rozprawiłem z waszymi ojcami na pustyni ziemi Micraim – tak też się rozprawie z wami, mówi Pan, WIEKUISTY.[37] Przeprowadzę was pod pasterskim kosturem oraz przyprowadzę was pod wędzidło Przymierza.[38] Wydzielę spośród was tych przekornych, którzy ode Mnie odstąpili; wyprowadzę ich z ziemi ich pobytu, ale do ziemi Israela żaden nie wejdzie, byście poznali, że Ja jestem WIEKUISTY.[39] Zatem wy, domu Israela! Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Idźcie, służcie każdy swoim bałwanom! Ale w końcu, zaprawdę, to Mnie usłuchacie; nie będziecie nadal poniewierać Moim świętym Imieniem, tak darami, jak i waszymi bałwanami.[40] Bowiem cały dom Israela będzie Mi służył na Mojej świętej górze, na wyniosłej górze israelskiej – cały, który będzie w tej ziemi. Tam miłościwie ich przyjmę, tam zażądam waszych danin oraz pierwocin waszych darów, wraz ze wszystkimi waszymi świętościami.[41] Chętnie was przyjmę przy wdzięcznej woni, kiedy was wyprowadzę spośród ludów oraz zgromadzę z ziem, w których jesteście rozproszeni; S i na oczach narodów będę w was uświęcony.[42] Więc poznacie, że Ja jestem WIEKUISTY, kiedy was przyprowadzę do israelskiej ziemi; do owej ziemi, co do której podniosłem Moją rękę, aby ją oddać waszym ojcom.[43] Tam wspomnicie na wasze drogi oraz na wasze postępki, którymi się kalaliście; więc obmierzniecie sami sobie z powodu wszystkich waszych niecności, które spełnialiście.[44] Także poznacie, że Ja jestem WIEKUISTY, kiedy wam tak uczynię dla Mojego Imienia; nie według waszych niecnych dróg i zdrożnych waszych postępków, domu Israela! – mówi Pan, WIEKUISTY.

21

[1] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:

[2] Synu człowieka! Zwróć swe oblicze na drogę ku południu oraz rozlewaj mowę o ziemi południa; prorokuj o lesie południowego pola.[3] Oświadcz lasowi południa: Posłuchaj słowa WIEKUISTEGO! Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto rozniecę wśród ciebie ogień, więc strawi w tobie każde świeże drzewo i każde uschłe drzewo; gorejący płomień nie wygaśnie i spłoną w nim wszystkie twarze, od południa – do północy.[4] Wszelkie ciało ujrzy, że Ja, WIEKUISTY, go rozżarzyłem; bo nie wygaśnie.[5] Zatem powiedziałem: Biada, Panie, WIEKUISTY! Bo oni o mnie mówią: Czyż on nie prawi jedynie samych przypowieści?[6] Więc doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[7] Synu człowieka! Zwróć swoje oblicze ku Jeruszalaim oraz rozlewaj swą mowę o miejscach świętych; prorokuj o ziemi israelskiej.[8] Oświadcz ziemi israelskiej: Tak mówi WIEKUISTY: Oto Ja przeciw tobie! Dobędę Mojego miecza z jego pochew oraz wytępię spośród ciebie niesprawiedliwych i bezbożnych![9] Więc dlatego, że chcę wytępić spośród ciebie niesprawiedliwych i bezbożnych, niech Mój miecz wyjdzie z swoich pochew przeciw wszelkiej cielesnej naturze, od południa aż do północy.[10] Niech wszelka cielesna natura S pozna, że Ja, WIEKUISTY, wydobyłem Mój miecz z jego pochew; gdyż więcej się nie cofnie.[11] Zaś ty, synu człowieka zawodź, jak gdyby łamały się twoje biodra; w rozgoryczeniu zajęcz przed ich oczyma![12] A kiedy ci powiedzą: Dlaczego tak zawodzisz? Wtedy oświadcz: Z powodu wieści, co nadchodzi; na którą roztopi się każde serce, omdleją wszystkie ręce, zamroczy się wszelki duch, a wszystkie kolana rozpłyną się niby woda. Oto nadejdzie i się spełni! – mówi Pan, WIEKUISTY.[13] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[14] Synu człowieka! Prorokuj oraz oświadcz: Tak powiedział WIEKUISTY: Wołaj: Miecz, wyostrzony miecz został też wygładzony![15] Wyostrzony by sprawił rzeź, wygładzony aby lśnił blaskiem! Wobec tego, czy mamy się cieszyć? To rózga dla Mojego syna, która lekceważy każde drzewo ![16] Oddano go do

wygładzenia, aby go można ująć pięścią; ten miecz jest wyostrzony i wygładzony, aby go podać w rękę zabójcy.[17] Wykrzykuj oraz utyskuj, synu człowieka, bo on nadchodzi na Mój lud, przeciwko wszystkim przywódcom Israela! Będą oni rzuceni pod miecz wraz z Moim ludem; dlatego uderz się w biodro![18] Bo on jest wypróbowany. Więc co? Czy rózga ma się sama powstrzymać? Tego nie będzie – mówi Pan, WIEKUISTY.[19] Zatem ty, synu człowieka, prorokuj i uderz dłonią w dłoń, bowiem miecz przyjdzie po raz drugi i trzeci; to miecz zabójstwa, miecz wielkiego zabójstwa, który ich osaczy;[20] by potruchlały serca oraz mnożyły się klęski. Na wszystkie ich bramy położę grozę miecza, który cały jest zamieniony w błyskawicę i wyostrzony w celu rzezi.[21] Zbierz sięna prawo, uderzaj w lewo, dokądkolwiek jest przeznaczone twoje ostrze![22] Bo i Ja uderzę dłonią w dłoń, by uciszyć Me oburzenie; Ja, WIEKUISTY to wypowiedziałem![23] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[24] Zaś ty, synu człowieka, nakreśl sobie na tafli dwie drogi, po których może nadciągnąć miecz króla Babelu; obie mają wyjść z jednej ziemi. I wyryjesz drogowskaz – wyryjesz go na początku drogi do każdego miasta.[25] Nakreśl drogę po której może nadciągnąć miecz aż do Rabba, synów Ammonu i do Judy, do obwarowanego Jeruszalaim.[26] Bo król Babelu już stoi na rozdrożu, by na początku tych dwóch dróg, wróżyć sobie według wyroczni; potrząsa strzały, radzi się domowych bożków, bada wątrobę.[27] W jego prawicę pada wyrocznia– Jeruszalaim; aby szykować tarany, przełomem robić otwory, podnieść okrzyki przy bojowych trąbach, tarany skierować przeciw bramom, usypywać wały oraz budować wieże.[28] Ale to jest w ich oczach jakby fałszywa wyrocznia, bo mają przysięgi nad przysięgami; to właśnie przypomina o ich winie, aby zostali pojmani.[29] Dlatego tak mów Pan, WIEKUISTY: Ponieważ w pamięci wracacie do waszej winy, przez wyjaśnianie waszych występków – dlatego uwidaczniają się wasze grzechy we wszystkich waszych sprawach. Ponieważ tak się przypominacie – dlatego tą ręką będziecie pojmani.[30] Zaś tobie, zniesławiony niegodziwcze, przywódco israelski, którego pora nadchodzi w czasie ostatecznej kaźni;[31] tak mówi Pan, WIEKUISTY: Precz z zawojem, zrzucić koronę, to wszystko nie zostanie już takim! Niskie wywyższyć, a wysokie poniżyć![32] W ruinę, w ruinę, zamienię ją w ruinę; i nawet to się już nie utrzyma, dopóki nie przyjdzie Ten, któremu to się należy; Jemu ją oddam![33] Jednak ty, synu człowieka, prorokuj i oświadcz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY, o synach Ammonu oraz o ich urąganiu. Powiesz: Miecz, wydobyty jest miecz i wygładzony na rzeź, by pożerał, aby się lśnił;[34] podczas gdy ogłaszają ci kłamstwo, w czasie gdy wróżą ci fałsz, by cię przyłączyć do przebitych szyj niegodziwców, których dzień nadszedł w czas ostatecznej kaźni.[35] Czyżby miał się cofnąć do swoich pochew? Będę cię sądził w miejscu na którym zostałeś zrodzony, na ziemi z której pochodzisz.[36] Wyleję na ciebie Me oburzenie, tchnę nad tobą ogień Mojego rozjątrzenia; poddam cię w moc zdziczałych ludzi, knujących twoje zniszczenie.[37] Pójdziesz na pastwę ognia; twoja krew nie zostanie wśród ziemi. Nie będziesz więcej wspomniana, bowiem Ja, WIEKUISTY, to wypowiedziałem.

22

[1] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:

[2] A ty, synu człowieka, czy chcesz skarcić, czy chcesz skarcić to krwiożercze miasto? Więc mu objaw wszystkie jego obmierzłości.[3] Powiedz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY, do miasta, co wylało u siebie krew, aby się zbliżył jego czas; które robiło u siebie bałwany, by się skalać:[4] Przez twoją krew, którą wylałeś, popadłeś w winę i skalałeś się zrobionymi bałwanami. Przybliżyłeś twe dni i doszedłeś do kresu twoich lat. Dlatego dam cię na pohańbienie narodom oraz na pośmiewisko wszystkim ziemiom.[5] Bliscy oraz dalecy będą ci urągali; tobie, sławnemu ze skażenia oraz pełnemu tumultu.[6] Oto przywódcy israelscy każdy u ciebie używał swego ramienia, aby przelewać krew.[7] Wśród ciebie lekceważono ojca i matkę; pośród ciebie popełniano bezprawia w stosunku do cudzoziemców; wśród ciebie krzywdzono sierotę i wdowę![8] Gardziłeś Moimi świętościami oraz znieważałeś Moje szabaty.[9] Pośród ciebie krążyli oszczercy, aby wylewać krew; u ciebie ucztowano na wyżynach i wśród ciebie krzewiono rozpustę.[10] Pośród ciebie odkrywano srom ojcai wśród ciebie gwałcono odosobnioną niewiastę.[11] Jeden

popełniał obmierzłości z żoną bliźniego, drugi kaził sprośnością swą synową, a jeszcze inny gwałcił wśród ciebie swoją siostrę, córkę swojego ojca.[12] Pośród ciebie przyjmowano datki, aby przelewać krew; brałeś odsetki i lichwę, obdzierałeś wyzyskiem twoich bliźnich, a o Mnie zapomniałeś – mówi Pan, WIEKUISTY.[13] Więc oto załamałem ręce wobec tej grabieży, której się dopuszczałeś, i wobec krwi, która się pośród ciebie lała.[14] Czy twoja odwaga wytrzyma i czy twe ręce podołają w dniach, w których się z tobą rozprawię? Ja, WIEKUISTY, to wypowiedziałem, i Ja to spełnię.[15] Rozproszę cię między narody, rozmiotę cię po ziemiach i do szczętu zniosę wśród ciebie twą nieczystość![16] W oczach ludów sam przez siebie będziesz poniżony, i poznasz, że Ja jestem WIEKUISTY.[17] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[18] Synu człowieka! Dom Israela zamienił Mi się w rudę; wszyscy oni są w piecu: Miedzią, cyną, żelazem i ołowiem; stali się rudą srebra.[19] Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ponieważ wszyscy zmieniliście się w rudę – oto dlatego Ja was wrzucę do wnętrza Jeruszalaim'u,[20] jak się wrzuca do wnętrza pieca: Srebro, miedź, żelazo, ołów i cynę, aby rozżarzyć nad tym ogień i je stopić. Tak zrzucę także was w gniewie i Moim oburzeniu, strącę was oraz roztopię.[21] Zbiorę was i dmuchnę nad wami ogniem Mojego rozjątrzenia, tak, że się stopicie w jej środku.[22] Tak, jak się topi w piecu srebro – roztopicie się w jej wnętrzu i poznacie, że Ja, WIEKUISTY, wylałem nad wami Me oburzenie.[23] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[24] Oświadcz jej, synu człowieka: Ty jesteś nieoczyszczoną ziemią, nie zroszoną w dzień rozjątrzenia.[25] Grasuje w niej szajka proroków, niczym huczący lew, co rozszarpuje swą zdobycz; pożerają dusze i mienie, zabierają kosztowności i mnożą pośród niej wdowy.[26] Jej kapłani gwałcą Me Prawo i znieważają Moje świętości; nie czynią rozdziału między świętym, a powszednim; nie uczą różnicy pomiędzy czystym, a nieczystym; od Mych szabatów odwracają swe oczy, tak, że jestem wśród nich zelżony.[27] Wewnątrz niej panowie – niby wilki, co rozszarpują zdobycz; gotowi przelewać krew oraz zagubić dusze, by tylko zdobyć zysk.[28] Zaś ich prorocy smarują na tym tylko tynk, zwiastując kłamstwo, wróżąc fałsz, głosząc: Tak mówi WIEKUISTY – gdy WIEKUISTY nie powiedział.[29] A i lud pospolity dopuszcza się zdzierstwa oraz zagrabia łupy; gnębią biednego, żebrzącego S i bezprawnie ograbiają cudzoziemca.[30] Szukałem pośród nich męża, który by dźwignął mur i na wyłomie, stanął przed Mym obliczem za tą ziemią, bym jej nie zburzył – lecz nie znalazłem.[31] To też wylejęnad nimi Me rozjątrzenie; zniweczęich ogniem Mojego oburzenia, a ich postępki zwalęna ich głowę! – mówi Pan, WIEKUISTY.

23

[1] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:

[2] Synu człowieka! Dwie niewiasty były córkami jednej matki.[3] I kaziły się w Micraim, kaziły się w swojej młodości; tam miętoszono ich piersi i tam pieszczono ich dziewicze łono.[4] A ich imięto: Ohola– starsza, oraz Oholiba– jej siostra. Te stały się Moimi i urodziły synów oraz córki. Ich imiona to: Szomron był Oholą, a Jeruszalaim Oholibą.[5] Lecz Ohola i przy Mnie się kaziła; zapałała namiętnością do swoich zalotników, pobliskich Asyryjczyków.[6] Do przystrojonych w błękit, do namiestników i satrapów – samych nadobnych młodzieńców, do rycerzy harcujących na rumakach.[7] Ku nim skierowała swe sprośne żądze, a wszyscy byli doborowymi synami Aszuru. Przez wszystkich też się skaziła, pałając namiętnością; przez wszystkie ich bożyszcza.[8] Nie porzuciła swojej rozpusty z Micraim, gdy się przy niej bawili w jej młodości, pieszcząc jej dziewicze łono i na nią wylewając swoją sprośną żądzę.[9] Dlatego wydałem ją w moc jej zalotników; w moc synów Aszuru, ku którym pałała żądzą.[10] Oni odkryli jej srom, zabrali jej synów i córki, zaś ją zamordowali mieczem. Tak stała się pamiątką u kobiet, kiedy spełnili nad nią sądy.[11] Ale choć to widziała jej siostra Oholiba – okazała jeszcze obrzydliwszą namiętność niż ona, oraz rozpustę większą od rozpusty swej siostry.[12] Zapałała żądzą ku synom Aszuru, ku pobliskim namiestnikom i satrapom, przybranym w ozdobny strój; ku rycerzom harcującym na rumakach, samym nadobnym młodzieńcom.[13] Więc widziałem, że i ona została skalana; obie chodziły po jednej drodze.[14] Jednak ona oddawała się jeszcze większej rozpuście; a gdy ujrzała wyrytych na murze mężów, malowane

czerwienią wizerunki Kasdejczyków,[15] przepasanych pasami u swoich bioder, ze zwisającymi z głów turbanami; wszyscy na podobieństwo trzeciakóww postaci synów Babelu, których Kasdym jest rodzinną ziemią –[16] na widok swoich oczu zapałała ku nim żądzą oraz wysłała do nich posłów, do Kasdym.[17] Zatem do niej przybyli synowie Babelu, mając na celu łoże pieszczot i skalali ją swoją rozpustą, bowiem się nimi kaziła. Jednak, z przesytem, odwróciła się od nich jej dusza.[18] Kiedy tak ujawniła swą rozpustę oraz odkryła swój srom – Moja dusza odwróciła się od niej ze wstrętem. Podobnie jak ze wstrętem odwróciła się Moja dusza od jej siostry.[19] Ale ona dalej mnożyła swą rozpustę, przypominając sobie dni swojej młodości, gdy kaziła się w ziemi Micraim.[20] Pałała żądzą do jego lubieżników, których ciało przypomina ciało osłów, a ich wytrysk jest podobny do wytrysku źrebców.[21] Zwracałaś się ku wszeteczeństwu twej młodości, kiedy oni, w Micraim, pieścili twoje piersi, z powodu łona twej młodości.[22] Dlatego, Oholibo, tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto pobudzę przeciw tobie twych zalotników i zewsząd ich na ciebie sprowadzę; tych, od których z przesytem odwróciła się twoja dusza.[23] Synów Babelu i wszystkich Kasdejczyków, z Pekod, Szoa i Koa; a wraz z nimi wszystkich synów Aszuru, samych nadobnych młodzieńców, namiestników oraz satrapów, trzeciaków i znamienitych, tych wszystkich harcujących na rumakach.[24] Przyciągną przeciwko tobie z gromadą wozów, broni i zbiorowiskiem plemion; wokół ustawią się przeciw tobie z puklerzami, tarczami i w hełmach. Powierzę im sąd, zatem będą cię sądzić według swoich sądów.[25] Zwrócę przeciwko tobie Mą żarliwość, więc postąpią z tobą w zapalczywości; utną ci nos i uszy, a twoja pozostałość zginie od miecza. Zabiorą synów i twoje córki, a twój ostatek będzie strawiony w ogniu.[26] Zwloką z ciebie twe szaty i zabiorą twoje wspaniałe klejnoty.[27] Usunę z ciebie twą sprośność, a także twoją rozpustę z ziemi Micrejczyków, abyś już ku nim nie podnosiła swoich oczu i więcej nie wspominała o Micraimie.[28] Gdyż tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto wydam cię w moc tych, których nienawidzisz; w moc tych, od których z przesytem odwróciła się twoja dusza.[29] Zatem postąpią z tobą z zawziętością, zabiorą cały twój dorobek i zostawią cię obnażoną oraz ogołoconą. Odkryje się srom twej rozpusty, twoja sprośność i twoje wszeteczeństwo.[30] To cię spotka, ponieważ zalecałaś się do narodów i zbrudziłaś się ich bożyszczami.[31] Chodziłaś po drodze twojej siostry, dlatego oddam jej kielich w twoje ręce.[32] Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Wychylisz kielich twej siostry, głęboki oraz szeroki, który obejmie wiele; staniesz się pośmiewiskiem oraz urągowiskiem.[33] Będziesz pełna upojenia i utrapienia; kielich twej siostry – Szomronu, jest kielichem przerażenia oraz zdrętwienia.[34] Wychylisz go i wysączysz; pogryziesz jego skorupy, a swoje piersi rozszarpiesz. Bowiem Ja to wypowiedziałem – mówi Pan, WIEKUISTY.[35] Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ponieważ o Mnie zapomniałaś oraz rzuciłaś Mnie za siebie – dlatego nieś swoją sprośność i twoje wszeteczeństwo.[36] Nadto WIEKUISTY do mnie powiedział: Synu człowieka! Jeśli chcesz się rozprawić z Oholą i Oholibą, oznajmij im ich obmierzłości.[37] Bowiem dopuszczały się przeniewierstwa, a na ich ręce krew; ze swoimi bożyszczami dopuszczały się cudzołóstwa, a nadto, dla nich na żer, przez ogień przeprowadzały synów, których Mi zrodziły.[38] I jeszcze to Mi uczyniły: Owego dniasplugawiły Moją Świątynię oraz znieważyły Moje szabaty.[39] Bo gdy zarżnęły tych synów dla swoich bożyszcz, tego samego dnia przybyły do Mej Świątyni, by ją znieważyć; tak oto robiły we wnętrzu Mojej Świątyni![40] Posyłały także do mężów, którzy przybyli z daleka. Przybywali, gdy wysłano do nich posła. To dla nich się kąpałaś, barwiłaś oczy oraz stroiłaś się klejnotami![41] Usiadłaś na drogocennym łożu, przed którym nakryty był stół; a na nim postawiłaś kadzidło oraz Moje olejki.[42] I rozlegała się u niej wrzawa rozbawionego tłumu. A obok tych mężów, z masy ludów, sprowadzono także opojów z pustyni. Ci włożyli im naramienniki na ramiona, a na ich głowy wspaniałe korony.[43] Zatem powiedziałem: U tej zwiędłej, jeszcze dzieje się wszeteczeństwo! Właśnie teraz rozniesie się jej rozpusta – i tak się stało.[44] Zatem do niej wchodzili tak, jak się wchodzi do nierządnicy; tak wchodzili do Oholi i Oholiby – kobiet wszetecznych.[45] Ale prawi mężowie, oni ją będą sądzić na podstawie prawa wiarołomnych i według prawa morderczyń; bowiem są

wiarołomne, a na ich ręce jest krew.[46] Gdyż tak mówi Pan, WIEKUISTY: Sprowadzę na nie zgromadzenie; poddam je na męki i na grabież.[47] Zaś to zgromadzenie obrzuci je kamieniami i rozsiecze je swoimi mieczami; wymordują ich synów i córki, a domy ich spalą ogniem.[48] Tak usunę sprośność z tej ziemi, a wszystkie niewiasty wezmą sobie z tego przykład i nie uczynią według waszej sprośności.[49] Tak na was zwalę waszą sprośność i poniesiecie grzechy wraz ze swoimi bożyszczami; i poznacie, żem Ja, Pan, WIEKUISTY.

24

[1] Dziewiątego roku, dziesiątego miesiąca, dziesiątego dnia tego miesiąca, doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:

[2] Synu człowieka! Zapiszesz sobie nazwę tego dnia, właśnie tego dnia! Bo tego dnia natarł król Babelu na Jeruszalaim.[3] Nadto ułożysz przypowieść dla tego domu przekory, mówiąc im: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Przystaw, przystaw ten kocioł, oraz nalej do niego wody.[4] Włóż do niego należące do niego połacie, każdą wyborową połać – udziec i łopatkę; napełnij go najlepszymi kośćmi.[5] Weźmiesz je z wyboru owiec i ułożysz pod nim stos z kości; daj zakipieć jego wrzątkowi, by się ugotowały, a w nim także jego kości.[6] Zaprawdę, tak mówi Pan, WIEKUISTY: Biada miastu krwawej winy! Kotłowi na którym siedzi jego rdza; z którego rdza nie ustąpiła! Wyjmij z niego połać po połaci, i nie będzie rzucany o nią los.[7] Gdyż jego przelana krew jeszcze jest w jego wnętrzu; na nagą skałę ją wytoczyło, bowiem nie wylewano jej na ziemię, aby ją przykrył proch.[8] Zostawiłem jego krew na nagiej skale, aby wzbudzić żarliwość, by wywrzeć straszną pomstę i by nigdy nie była przykrytą.[9] Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Biada miastu krwawej winy! Tak, Ja ten stos uczynię wielkim.[10] Nagromadź drzewa, rozpal ogień, ugotuj mięso, mieszaj polewkę i niechaj prażą się kości![11] Po czy zostaw go pustym na jego węglach, by rozżarzył się jego kruszec i w nim roztopiła się jego nieczystość; aby została strawioną jego rdza.[12] Wyczerpał usiłowania, nie chciała z niego ustąpić jego wielka rdza, ta jego rdza cuchnąca.[13] Chciałem cię oczyścić z twego sprośnego skażenia lecz się nie oczyściłaś; zatem się nie oczyścisz z twojego skażenia, dopóki nie ukoję na tobie Mojego oburzenia.[14] Ja, WIEKUISTY, to wypowiedziałem; nadchodzi, i to spełnię; nie przepuszczę, nie oszczędzę, ani nie pożałuję. Osądzę cię według twoich dróg oraz twych spraw – mówi Pan, WIEKUISTY.[15] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[16] Synu człowieka!Oto uderzeniem zabieram od ciebie rozkosz twoich oczu; jednak się nie uskarżaj, ani nie płacz, i niech nie płynie twoja łza.[17] Wzdychaj w milczeniu i nie urządzaj żałoby, jak po umarłym. Nawiąż na siebie twój turban, a twe sandały ubierz na twoje nogi; i nie otulaj się aż po brodę, ani niczyjej stypynie spożywaj.[18] A kiedy z rana mówiłem to ludowi – wieczorem zmarła mi moja żona. Zatem nazajutrz uczyniłem tak, jak było mi polecone.[19] Zaś lud do mnie powiedział: Czy nam nie wytłumaczysz, co to ma dla nas znaczyć, że ty tak postępujesz?[20] Więc im odpowiedziałem: Doszło do mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[21] Oświadcz domowi Israela: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto znieważę Moją Świątynię; wyniosą waszą obronę, rozkosz waszych oczu i ukochanie waszej duszy; a synowie i wasze córki, które tam zostawiliście polegną od miecza.[22] Więc uczyńcie, jak ja uczyniłem; nie otulicie się po brodę i nie spożyjecie niczyjej stypy.[23] Zachowacie turbany na waszych głowach i sandały na waszych nogach; nie będziecie się uskarżali, ani płakali; uschniecie w waszych winach i będziecie jęczeli, jeden wobec drugiego.[24] A Jechezkiel będzie dla was wskazówką; jak on czynił – tak i wy uczynicie, gdy się spełni; i poznacie, że Ja jestem Pan, WIEKUISTY.[25] Zaś do ciebie, synu człowieka, w czasie, w którym zabiorę im ich obronę, ich okazałą chlubę, rozkosz ich oczu oraz tęsknotę ich duszy, a także ich synów i córek –[26] w tym czasie przybędą do ciebie niedobitki, by ogłosić to twoim uszom.[27] Tego dnia, wraz z tymi niedobitkami, otworzą się twoje usta; będziesz mówił i nie zostaniesz więcej niemym. Będziesz dla nich przepowiednią, i poznają, że Ja jestem WIEKUISTY.

25

[1] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:

2 Synu człowieka! Zwróć swoje oblicze ku synom Ammonu i prorokuj przeciwko nim.3 Oświadcz synom Ammonu: Słuchajcie słowa Pana, WIEKUISTEGO! Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Dlatego, że wykrzykujesz nad Moją Świątynią: Hejże, hej ponieważ została znieważona i spustoszona, oraz nad ziemią Israela i tymi z domu Judy ponieważ poszli w niewolę;4 dlatego podam cię w dziedzictwo synom Wschodu, aby w tobie urządzili swe koczowiska oraz w tobie pobudowali swe osady; oni będą spożywać twoje płody i oni będą wypijać twoje mleko.5 Zamienię Rabbęna pole dla wielbłądów, a ziemię synów Ammonu na legowisko dla trzód; i poznacie, że Ja jestem WIEKUISTY!6 Gdyż tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ponieważ klaskałeś w dłoń, tupałeś nogą i z całą pogardą duszy radowałeś się nad ziemią Israela –7 oto dlatego wyciągnę przeciwko tobie Moją rękę, wydam cię na łup narodom, wytracę cię spośród ludów i zgładzę spośród krajów. Wytępię cię, abyś poznał, że Ja jestem WIEKUISTY!8 Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ponieważ Moab wraz z Seirem wołał: Oto teraz dom Judy jest jak wszystkie narody9 dlatego wyłamię górską ścianę Moabu i będzie pozbawiony miast, swoich miast aż do krańca; piękna kraju: Beth Jeszymoth, Baal Meon i Kirjathaim.10 Oddam go w dziedzictwo synom Wschodu, wraz z ziemią synów Ammonu, aby pomiędzy narodami już więcej nie wspominano o synach Ammonu.11 Tak spełnię sądy nad Moabem, by poznali, że Ja jestem WIEKUISTY.12 Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ponieważ Edom mściwie postępował względem domu Judy i ciężko zawinili mszcząc się nad nimi,13 dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Wyciągnę Moją rękę przeciwko Edomowi oraz wytępię spośród niego, od człowieka – do bydlęcia; zamienię go w pustkowie; od Themanudo Dedanpolegną od miecza.14 Ręką Mojego israelskiego ludu, spełnię Moją pomstę nad Edomem; a postąpi z Edomem według Mojego gniewu i oburzenia; zatem oni poznają Moją pomstę – mówi Pan, WIEKUISTY.15 Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ponieważ Pelisztini mściwie postępowali aż do zguby, mszcząc się zawzięcie oraz z pogardą w duszy z powodu wiecznej nienawiści;16 dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto wyciągnę Moją rękę przeciwko Pelisztinom oraz wytępię Kretów; wytracę szczątek nad pobrzeżem morza.17 Srogimi karami spełnię nad nimi wielkie pomsty; i poznają, że Ja jestem WIEKUISTY, gdy spełnię nad nimi Moją pomstę.

26

1 Jedenastego roku, pierwszego dnia miesiąca, stało się, że doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:

2 Synu człowieka! Ponieważ Corwykrzykiwał nad Jeruszalaim: Hejże! Do mnie się zwróciła skruszona brama ludów; więc ja się wzbogacę tą zburzoną!3 Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto Ja przeciwko tobie, Corze! Sprowadzę na ciebie liczne narody, tak jak morze wyprowadza swoje fale.4 Zniszczą mury Coru i zburzą jego wieże. Zmiotę z jego powierzchni nawet ziemię i zamienię go w nagi głaz.5 Stanie się miejscem suszenia sieci w środku morza, bo Ja, Pan, to zapowiedziałem – mówi WIEKUISTY. Pójdzie on na łup dla narodów.6 A na lądzie jego córy będą pobite mieczem, by poznały, że Ja jestem WIEKUISTY.7 Bowiem tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto od północy przyprowadzę przeciw Corowi Nabukadnecara – króla Babelu, króla królów; z końmi, wozami, jezdnymi, czeredą i licznym ludem.8 Na lądzie pobije mieczem twe córy, rozłoży przeciwko tobie baszty oraz pod dachemz tarcz usypie przeciw tobie wał.9 Wymierzy na twoje mury uderzenia taranów oraz zburzy swoim żelazem twoje wieże.10 Wskutek mnóstwa jego rumaków – pokryje cię ich kurzawa; od zgiełku konnicy, kół i wozów zadrżą twe mury, gdy wkroczy w twoje bramy, jak się wkracza do zdobytego miasta.11 Kopytami swoich rumaków stratuje wszystkie ulice, twój lud pobije mieczem, a twoje potężne kolumny runą na ziemię.12 Złupią twe skarby, zrabują twoje towary, zburzą twe mury, rozwalą domy twojej rozkoszy; a kamienie, drzewo i twój gruz wrzucą w głębiny morza.13 Uciszę zgiełk twoich pieśni i przestanie już się rozlegać brzęk twoich lutni.14 Zamienię cię w nagi głaz; zostaniesz jako miejsce do rozkładania sieci; nie będziesz już odbudowany! Bo Ja, WIEKUISTY, to zapowiedziałem – mówi Pan, WIEKUISTY.15 Tak mówi do Coru Pan, WIEKUISTY: Zaprawdę, czyż nie zadrżą wybrzeża od łomotu twego upadku – gdy będą jęczeć ranni, gdy pośród ciebie okrutnie będą mordować?16 Tak, wszyscy

książęta pomorza zejdą ze swoich stolic; złożą z siebie swe płaszcze oraz zdejmą swoje wzorzyste szaty. Przyodzieją się lękiem, siądą na ziemi, oraz wzdrygając się bez przerwy, będą z twego powodu przerażeni.[17] Podniosą nad tobą pieśń żałobną, mówiąc o tobie: O, jak zginąłeś, ty, grodzie ludny i sławny pośród mórz! Bowiem był sławny na morzu, zarówno on, jak i jego mieszkańcy, szerzący postrach wśród wszystkich jego sąsiadów.[18] Teraz, w dzień twojego upadku drżą wybrzeża; nad twoim końcem trwożą się wyspy morza.[19] Gdyż tak mówi Pan, WIEKUISTY: Gdy uczynię cię opustoszałym miastem, jak już niezamieszkane miasta; kiedy wyprowadzę na ciebie toń i pokryją cię wielkie wody –[20] wtedy strącę cię do tych, co zstąpili do grobu, do ludu przebrzmiałego od wieków. I wśród tych, co zstąpili do grobu, pośród odwiecznych ruin, osadzę cię w podziemnej krainie, abyś już więcej nie panował i nie roztaczał chwały w krainie zbiorowości.[21] Uczynię z tobą nagły koniec i cię nie będzie. Będą cię szukali, ale przez wieki nie znajdą – mówi Pan, WIEKUISTY.

27

[1] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:

[2] Zaś ty, synu człowieka, podniesiesz żałobną pieśń nad Corem.[3] Powiesz do Coru: Tobie, który osiadłeś nad portami morza, który prowadzisz handel z narodami aż do licznych wybrzeży, tak mówi Pan, WIEKUISTY: Corze, ty mniemałeś: Ja jestem skończonej piękności![4] W sercu mórz są twoje burty, a twoi budowniczowie udoskonalili twą piękność.[5] Z cyprysów Senirupobudowali wszystkie twoje piętra; wzięli cedry z Libanu, aby na tobie wznieść maszt.[6] Twoje wiosła zrobili z dębów Baszanu, a twój pokład urobili z kości słoniowej i bukszpanu z kittejskichwybrzeży.[7] Z wzorzystego bisioru z Micraimu był twój żagiel, aby ci służył za flagę; błękit oraz purpura z wybrzeży Eliszystanowiła twój dach okrętu.[8] Mieszkańcy Cydonu i Arwadusłużyli ci jako majtkowie; a twoi mistrzowie, Corze, którzy są pośród ciebie, oni byli twoimi sternikami.[9] Starszyzna Gebaluoraz jego mistrzowie byli wśród ciebie tymi, co naprawiali twe uszkodzenia; przebywały u ciebie wszystkie okręty morza i ich majtkowie, by prowadzić twój wymienny handel.[10] Paras, Lud i Putsłużyły w twych szeregach, jako twoi wojownicy; wśród ciebie zawieszali tarcze i przyłbice; to oni przydawali ci blasku.[11] Synowie Arwadu, jak twoje własne wojsko, wokół czuwali na twych murach; zapaśnicy stali na twoich wieżach, a swe tarcze zawieszali dokoła na twych murach; to oni udoskonalili twą piękność.[12] Z powodu mnóstwa wszelkich dostatków Tarszyszbył twoim nabywcą; twój zbyt opłacali srebrem, żelazem, cyną i ołowiem.[13] Twoimi kupcami bywali: Jawan, Tubal i Meszech; twój towar opłacali duszami niewolników oraz miedzianymi sprzętami.[14] Ci z domu Togarmyopłacali twój zbyt pociągowymi końmi, rumakami i mułami.[15] Synowie Dedanabyli twoimi kramarzami; składami – liczne wybrzeża, którymi rozporządzałeś; oddawali ci jako daninę słoniowe kły i heban.[16] Z powodu mnóstwa twoich wyrobów i Arambył twym nabywcą; opłacali twój zbyt granatami, purpurą, wzorzystymi tkaninami, bisiorem, perłami i rubinami.[17] Twoimi kupcami byli: Juda i ziemia israelska; opłacali twój towar pszenicą z Minnit, słodkim pieczywem, miodem, oliwą oraz balsamem.[18] Z powodu obfitości wszelkich dostatków Damesekkupczył z tobą mnóstwem twoich produktów, winem z Chelbonu oraz wełną z Cacharu.[19] Dan i Jawan opłacały twój zbyt obiegową monetą; wśród zamiennych twoich towarów znajdowały się: kute żelazo, kassja i wonna trzcina.[20] Dedan prowadził z tobą zamienny handel czapkami do konnej jazdy.[21] Arab i wszyscy książęta Kedaru – oto nabywcy twoich handlowych składów; kupczyli z tobą jagniętami, baranami oraz kozłami.[22] Kupcy z Szebai z Rama – oto twoi kramarze; opłacali twój towar najprzedniejszymi ze wszelkich wonności oraz złotem i rozmaitymi, drogimi kamieniami.[23] Kupczyli z tobą: Haran, Kanne i Eden, kramarze z Szeby, Aszuru i Kilmadu.[24] Oni handlowali z tobą na twoim targowisku: Strojnymi szatami, błękitnymi i wzorzystymi płaszczami, skrzyniami różnobarwnych tkanin, owiniętymi i silnie skręconymi powrozami.[25] Okręty Tarszyszu stanowiły karawany dla twych towarów; i tak się wzbogaciłeś oraz wielce wsławiłeś pośród mórz.[26] Twoi żeglarze wyprowadzili cię na wielkie wody, lecz wschodni wicher rozbił cię w środku mórz.[27] W dzień twojego upadku runą w środek

morza twe bogactwa, twój zbyt, twe towary, majtkowie i twoi sternicy, naprawiacze twoich uszkodzeń oraz wszyscy twoi wojownicy, którzy są w tobie, wraz z całym tłumem żyjącym pośród ciebie.[28] Na głośny okrzyk twych sterników zadrżą przyległe okolice.[29] Zejdą ze swych okrętów wszyscy, którzy trzymają wiosła, majtkowie i wszyscy morscy sternicy; oni zejdą na ląd.[30] Będą zawodzić nad tobą wielkim głosem, gorzko narzekać, sypać proch na swoje głowy i tarzać się w popiele.[31] Z twojego powodu wystrzygą sobie łysiny, opaszą się worami, i w utrapieniu duszy zapłaczą nad tobą gorzką skargą.[32] W swej żałości podniosą nad tobą pieśń żałobną i będą cię opłakiwać: Kto dorównywał Corowi, kto do niego podobny pośród morza?[33] Kiedy twój zbyt wychodził z mórz, nasycałeś liczne narody mnóstwem dostatków twych towarów i wzbogacałeś królów ziemi.[34] A teraz zostałeś porwany z powierzchni mórz – w głębię wody; runęły twoje towary i cały twój tłum wśród ciebie.[35] Z twojego powodu przerażeni są wszyscy mieszkańcy wybrzeży, a królowie zasępili oblicze, zdjęci trwogą.[36] Pośród ludów sykają nad tobą kupcy; bo wydarzył się nagły koniec oraz zniknąłeś na wieki.

28

[1] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:

[2] Synu człowieka! Oświadcz księciu Coru: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ponieważ zhardziało twoje serce i mniemałeś: Ja jestem bogiem; zajmuję boską siedzibę w środku mórz! – a przecież jesteś człowiekiem, a nie bogiem. Mimo tego stawiałeś swoje zamysły jako zamysły boga.[3] Oto byłeś jakby mądrzejszy niż Dawid; nie sprawiała ci trudności żadna tajemnica.[4] Mądrością oraz twą roztropnością zdobyłeś sobie dostatki, nabyłeś złota i srebra do twoich skarbców.[5] Wielką twą pomysłowością i twoim handlem, rozmnożyłeś twoje bogactwa, a z powodu twoich dostatków zhardziało twoje serce.[6] Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ponieważ stawiałeś swoje zamysły jako zamysły boga,[7] dlatego przyprowadzę na ciebie cudzoziemców, najsroższych z narodów. To oni wydobędą swoje miecze na twoją błyszczącą mądrość oraz poniżą twój blask.[8] Strącą cię w przepaść, zginiesz śmiercią poległych pośród morza.[9] Czy wtedy rzeczywiście powiesz: Ja jestem bogiem! Czy to powiesz wobec twoich morderców; bo przecież jesteś człowiekiem w mocy twojego siepacza a nie bogiem.[10] Z ręki cudzoziemców zginiesz śmiercią nieobrzezańców, gdyż Ja to zapowiedziałem – mówi Pan, WIEKUISTY.[11] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[12] Synu człowieka! Podniesiesz pieśń żałobną nad królem Coru i mu oświadczysz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ty, co sobą pieczętujesz doskonałość, pełen mądrości i skończonego piękna.[13] Bawiłeś w Edenie, Bożym ogrodzie; różnorodne, drogie kamienie były twoim przykryciem: Karneol, topaz, jaspis, chryzolit, onyks i beryl, szafir i granat, szmaragd i złoto; w dzień twoich narodzin zostało przygotowane wykończenie – wklęsłości i wypukłości na tobie.[14] Ty byłeś namaszczonym i opiekuńczym cherubem; osadziłem cię na świętej, Boskiej górze; tam się bawiłeś i przechadzałeś pośród gorejących kamieni.[15] Byłeś nieskazitelnym na twoich drogach, od dnia, którego zostałeś stworzony – aż znalazła się w tobie niesprawiedliwość.[16] Wskutek wielkości twego handlu – twoje wnętrze napełniło się niesprawiedliwością oraz stałeś się grzesznym. Więc spędziłem cię, cherubie opiekuńczy, z Boskiej góry oraz cię usunąłem spośród gorejących kamieni.[17] Twoje serce zhardziało na skutek twojej piękności; strwoniłeś twoją mądrość na twój blask. Zatem strąciłem cię na ziemię i postawiłem cię w obliczu królów, aby mieli z ciebie widowisko.[18] Mnóstwem twoich przewinień i nieuczciwym twym handlem zniesławiłeś twoje świątynie; tak wyprowadziłem ogień z twojego łona, a ten cię strawił. Przed oczyma wszystkich, co spoglądali na ciebie – zamieniłem cię w proch ziemi.[19] Wszyscy z narodów, którzy cię znali – przerazili się twoim widokiem; wziąłeś nagły koniec oraz zniknąłeś na wieki.[20] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[21] Synu człowieka! Zwróć swoje oblicze ku Cydonowioraz prorokuj przeciw niemu.[22] Oświadcz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto Ja przeciw tobie, Cydonie! Wsławię się pośród ciebie, by poznali że Ja jestem WIEKUISTY, gdy spełnię nad nim sądy oraz w nim będę uświęcony.[23] Kiedy ze wszystkich stron będzie dobyty miecz przeciw niemu ześlę na niego

mór i krew na jego ulice, bo polegnie wśród niego mnóstwo rannych; więc poznają, że Ja jestem WIEKUISTY.[24] W ten sposób, dla domu Israela nie będzie już palącego ciernia i raniącego kolca od wszystkich, którzy ich otaczają i nimi pomiatają, i poznają że Ja jestem Pan, WIEKUISTY.[25] Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Gdy zgromadzę dom Israela z narodów, między którymi zostali rozproszeni – wtedy będę wśród nich uświęcony w oczach ludów. I osiądą na swojej ziemi, którą oddałem Mojemu słudze Jakóbowi.[26] Bezpiecznie na niej zamieszkają, pobudują domy oraz zasadzą winnice; będą mieszkać bezpiecznie w czasie, kiedy spełnię sądy nad wszystkimi, którzy w ich otoczeniu nimi poniewierali, i wtedy poznają, że Ja jestem WIEKUISTY, ich Bóg.

29

[1] Dziesiątego roku, dziesiątego miesiąca, dwunastego dnia tego miesiąca, doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:

[2] Synu człowieka! Zwróć swoje oblicze ku faraonowi, królowi Micraimu, i zwiastuj o nim oraz o całym Micraimie.[3] Przemawiaj i powiedz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto Ja przeciw tobie, faraonie, królu Micraimu; wielki krokodylu, który się wyleguje pośród swoich rzek i powiada: Moja rzeka, ja ją sobie stworzyłem![4] Dlatego w twoje czeluście włożę harpun, a do twych łusek przyczepię ryby twoich rzek i wywlokę cię spośród rzek, wraz ze wszystkimi rybami twoich rzek, które uwięzły na twych łuskach.[5] Rzucę cię na puszczę; ciebie i wszystkie ryby twych rzek. Legniesz na szczerym polu; nie zbiorą cię, ani nie sprzątną; oddam cię na żer zwierzowi ziemi i ptactwu nieba.[6] A wszyscy mieszkańcy Micraimu poznają, że Ja jestem WIEKUISTY. Dlatego, że byli tylko podporą z trzciny dla domu Israela.[7] Gdy cię ujęli dłonią – zgniotłeś się i rozciąłeś im całe ramię; gdy się na tobie oparli – złamałeś się i zwichnąłeś im całe biodra.[8] Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto przyprowadzę na ciebie miecz i spośród ciebie wytępię ludzi i bydło.[9] A ziemia Micraimu zamieni się w pustkowie i rumowisko; więc poznają, że Ja jestem WIEKUISTY. Dlatego, że mówiłeś: Rzeka jest moja! A Ja ją utworzyłem.[10] Dlatego Ja przeciw tobie i przeciw twoim rzekom. Zamienię ziemię Micraim w wielkie rumowisko, w pustkowie, od Migdolu– do Sweneh, i aż do granicy kuszyckiej.[11] Nie przejdzie po niej ludzka stopa, nie przejdzie po niej stopa bydlęcia, ani nie będzie zamieszkaną przez czterdzieści lat.[12] Zamienię ziemię Micraim w pustkowie pomiędzy spustoszonymi ziemiami, a jej miasta, wśród zburzonych miast, zostaną pustymi przez czterdzieści lat. Zaś Micrejczyków rozproszę pomiędzy narodami oraz rozmiotę ich po ziemiach.[13] Jednak tak mówi Pan, WIEKUISTY: Przy końcu czterdziestu lat, znowu zgromadzę Micrejczyków z narodów, gdzie byli rozproszeni.[14] Przywrócę tych, których zabrali z Micraimu oraz przyprowadzę ich do ziemi Patros, do ich rodzinnej ziemi; i będą tam uniżonym królestwem.[15] Będziesz bez znaczenia pośród królestw i już się nie wyniesie ponad inne narody. Uszczuplę ich, aby więcej nie panowali nad narodami.[16] Taki Micraim nie będzie nadal schronieniem dla domu Israela, które przypomina Mi ich winę, kiedy się na niego oglądają; i poznają, że Ja jestem Pan, WIEKUISTY.[17] A dwudziestego siódmego roku, pierwszego miesiąca, pierwszego dnia tego miesiąca, stało się, że doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[18] Synu człowieka! Nabukadnecar, król Babelu, obarczył swoje wojsko wielką pracą wokół Coru; każda głowa ołysiała, a każde ramię zostało starte. Lecz za pracę, którą wokoło niego podjął, nie miał zapłaty od Coru ani on, ani jego wojsko.[19] Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto oddaję Nabukadnecarowi, królowi Babelu, ziemię Micraim, by uprowadził z niej tłumy niewolników, zabrał jej bogactwo, i aby to było zapłatą dla jego wojska.[20] Zaś dla niego, jako nagrodę o którą służył, oddam mu samą ziemię Micraim; gdyż dla Mnie pracowali – mówi Pan, WIEKUISTY.[21] Tego dnia podźwignę róg domu Israela, a tobie dam pośród nich wolność mowy, by poznali, że Ja jestem WIEKUISTY.

30

[1] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:

[2] Synu człowieka! Prorokuj i oświadcz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Biadajcie; biada nad owym dniem![3] Bo bliski jest ten dzień, tak, bliski jest dzień WIEKUISTEGO!

Będzie on dniem pomrokioraz dniem sądu narodów![4] Miecz przeniknie do Micraim i rozpocznie się drżenie w Kusz, kiedy w Micraimie legną ranni, uprowadzą jego tłum niewolników i zostaną zburzone jego posady.[5] Wraz z nimi legną wszyscy mieszkańcy: Kusz, Put, Lud i Kub, oraz synowie ziemi Przymierza.[6] Tak mówi WIEKUISTY! Upadną podpory Micraimu oraz runie jego dumna potęga; polegną w nim od miecza, od Migdolu do Sweneh, mówi Pan, WIEKUISTY.[7] Opustoszeją wśród spustoszonych ziem, a jego miasta znajdą się pośród zburzonych miast.[8] I poznają, że Ja jestem WIEKUISTY, kiedy w Micraimie wzniecę ogień oraz zostaną skruszeni wszyscy jego pomocnicy.[9] Owego dnia, od Mojego oblicza wypłyną na łodziach posłowie, by zatrwożyć bezpieczny Kusz; powstanie wśród nich drżenie, takie jak w dzień Micraimu; bowiem oto nadchodzi![10] Tak mówi Pan, WIEKUISTY: W ten sposób, przez Nabukadnecara, króla Babelu, położę koniec wrzawie Micraimu.[11] A oto z nim jego lud; zostaną sprowadzeni najgroźniejsi z narodów, aby pustoszyć ten kraj. Dobędą swoje miecze przeciwko Micraimowi oraz napełnią ziemię poległymi.[12] Zamienię rzeki w suszę, a ziemię zaprzedam w moc niecnych. Ręką barbarzyńców spustoszę kraj i jego pełnię! Ja, WIEKUISTY to wypowiedziałem![13] Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Wytępię też bałwany oraz zniosę bożyszcza z Nof; nie będzie więcej księcia z ziemi Micraim, gdyż w ziemi Micraim wzniecę bojaźń.[14] Spustoszę Patros, rozniecę ogień w Coan oraz spełnię sądy nad No.[15] Wyleję Moją zapalczywość na Syn, twierdzę Micraimu, a z No wytępię tłum.[16] Rozniecę ogień w Micraimie; drżeć i dygotać będzie Syn, No musi być rozwalone, a do Nof wrogowie wtargną w jasny dzień.[17] Legną od miecza młodzieńcy Awenui PiBeset, a one same pójdą w niewolę.[18] Zaś w Tachpancheszamroczy się dzień, gdy tam skruszę buławy Micraimu i zostanie z niego usunięta jego wyniosła potęga. Zaś ono samo mrok pokryje, a jego córy pójdą w niewolę.[19] A kiedy spełnię sądy nad Micraimem poznają, że Ja jestem WIEKUISTY.[20] Jedenastego roku, pierwszego miesiąca, siódmego dnia tego miesiąca, stało się, że doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[21] Synu człowieka! Skruszyłem ramię faraona, króla Micraimu i oto nie zostało obwiązane; nie użyto leków, ani nie założono bandażu, by je opatrzyć, aby się pokrzepiło i mogło chwycić za miecz.[22] Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto Ja przeciw faraonowi, królowi Micraimu; skruszę jego ramiona, to które jeszcze zdrowe i to co już złamane oraz wytrącę miecz z jego ręki.[23] Rozmiotę Micrejczyków między narody oraz rozproszę ich po ziemiach.[24] Pokrzepię ramiona króla Babelu i podam Mój miecz w jego rękę. A skruszę ramiona faraona, więc będzie jęczał, jak jęczą przed nim ranni.[25] Tak, Ja pokrzepię ramiona króla Babelu, zaś ramiona faraona opadną; by poznano, że Ja jestem WIEKUISTY, gdy Mój miecz podam w rękę króla Babelu i go zwróci przeciwko ziemi Micraim.[26] Tak rozmiotę Micrejczyków między narody oraz rozproszę ich po ziemiach, by poznali, że Ja jestem WIEKUISTY.

31

[1] Jedenastego roku, trzeciego miesiąca, pierwszego dnia tego miesiąca stało się, że doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:

[2] Synu człowieka! Powiedz faraonowi, królowi Micraimu oraz jego tłumowi: Do kogo byłeś podobny w twojej wielkości?[3] Oto wysmukły cedr, cedr na Libanie, o pięknych gałęziach, cienistej gęstwinie i wybujałym wzroście, takim, że jego puszyste igliwie sięgało między chmury.[4] Wody go wypielęgnowały, a toń go wyniosła, roztaczając swe rzeki wokoło jego pnia; a swe kanały prowadziła do wszelkich polnych drzew.[5] W ten sposób jego wzrost wzbił się nad wszystkie polne drzewa; rozkrzewiły się jego odrośle, a kiedy je rozpostarł, wydłużyły się jego konary z powodu obfitości wód.[6] Na jego gałęziach gnieździło się wszelkie ptactwo nieba, pod jego kanarami rozmnażała się wszelka polna dzicz, a pod jego cieniem zamieszkały wszystkie wielkie narody.[7] Jaśniał swoją wielkością i długością swoich gałęzi, gdyż jego korzeń leżał przy obfitych wodach.[8] Nie zaćmiły go cedry, które rosły w Bożym ogrodzie, cyprysy nie dorównywały jego odroślom, a i jawory nie były podobne do jego gałęzi; żadne drzewo, co rosło w Bożym ogrodzie nie dorównywało mu pięknością.[9] Uczyniłem go pięknym przez pełnię jego gałęzi, więc zazdrościły mu wszystkie drzewa Edenu, które były w

Bożym ogrodzie.[10] Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ponieważ tak wysoko sięgnął wzrostem i puścił między chmury puszyste swe igliwie – zhardziało jego serce na skutek jego wysokości.[11] Dlatego podałem go w rękę mocarza narodów, by z nim okrutnie postąpił; wypędziłem go z powodu jego niegodziwości.[12] Podcięli go cudzoziemcy, najsroższi z narodów, oraz go powalili; na górach i we wszystkich dolinach opadły jego gałęzie; we wszystkich parowach ziemi legły połamane jego konary. Spod jego cienia uszły wszystkie narody ziemi oraz go porzuciły.[13] Na jego zwałowisku osiadło wszelkie ptactwo nieba, a na jego gałęziach rozłożył się wszelki, polny zwierz.[14] By nadal żadne drzewa nad wodami nie wywyższały się z powodu swojego wzrostu i nie puszczały między chmury swojego puszystego igliwia; by ich mocarze, żaden z napojonych wodą, nie wspierali się na swojej wysokości. Bo oni wszyscy są przeznaczeni na śmierć, do podziemnej krainy, między synów Adama zstępujących do grobu.[15] Tak mówi Pan, WIEKUISTY: W dniu, w którym zstąpił on do Krainy Umarłych, żałobą nad nim kazałem okryć się toni; zatrzymałem jej strumienie tak, że zostały zatamowane obfite wody; z jego powodu zaćmiłem Liban oraz z jego powodu zanikły wszystkie polne drzewa.[16] Łomotem jego upadku wstrząsnąłem narodami, gdy go strąciłem do Krainy Umarłych, do leżących w grobie. Zatem w podziemnej krainie pocieszyły się wszystkie drzewa Edenu, wyborowe i najprzedniejsze z Libanu, wszystkie napojone wodą.[17] Wraz z nim zstąpiły do Krainy Umarłych, do pobitych mieczem, te, co były jego ramieniem oraz pod jego cieniem osiadły pośród narodów.[18] Do kogo zatem, jesteś podobny wspaniałością oraz wielkością pomiędzy drzewami Edenu? A jednak wraz z drzewami Edenu będziesz strącony do podziemnej krainy, legniesz pośród nieobrzezańców, przy pobitych mieczem! Takim będzie faraon oraz cały jego tłum – mówi Pan, WIEKUISTY.

32

[1] Dwunastegoroku, dwunastego miesiąca, pierwszego dnia tego miesiąca stało się, że doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:

[2] Synu człowieka!Podnieś żałobną pieśń nad faraonem, królem Micraimu, i mu oświadcz: Młody lwie pomiędzy narodami – zginąłeś! A przecież ty byłeś jak krokodyl w wodach, bujałeś po twoich rzekach i twoimi łapami mąciłeś fale, wzburzając ich strumienie.[3] Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto przez zbiorowisko licznych narodów rozciągnę na ciebie Mą sieć i wyciągnę cię Moim niewodem.[4] Rzucę cię na ląd; zostawię cię w szczerym polu. Dam osiąść na tobie całemu ptactwu nieba oraz nakarmię tobą dzicz całej ziemi.[5] Rozrzucę twoje cielsko po górach, a twą padliną napełnię doliny.[6] Twoją krwią napoję nawodnioną twą ziemię, aż po góry, oraz tobą będą napełnione parowy.[7] Zaś gdy cię zgaszę – zakryję niebiosa oraz zaćmię ich gwiazdy; obłokiem zasłonię słońce, a księżyc nie da świecić swojemu światłu.[8] Z powodu ciebie zamroczę wszystkie błyszczące światła na niebie oraz sprowadzę ciemność na twoją ziemię – mówi Pan, WIEKUISTY.[9] Zasmucę serce licznych ludów, gdy twój pogrom rozniosę pomiędzy narodami; po krajach, których nie znasz.[10] Przerażę tobą liczne ludy i także dzięki tobie, zadygocą dreszczem ich królowie, kiedy przed ich obliczem będę wywijał Moim mieczem. W dzień twojego upadku będą się ustawicznie trwożyć, każdy o swoje życie.[11] Bo tak mówi Pan, WIEKUISTY: Dosięgnie cię miecz króla Babelu.[12] Twój tłum porażę mieczami rycerzy – to wszyscy najsroższi z narodów; zniweczę dumę Micraimu oraz będzie zgładzony cały jego tłum.[13] Znad wielkich wód wytracę cały jego dobytek; nie zmąci ich więcej ludzka stopa i nie będą ich mącić bydlęce kopyta.[14] Wtedy wyklaruję ich wody, a ich strumienie rozprowadzę jak oliwę – mówi Pan, WIEKUISTY.[15] Zamienię ziemię Micraim w pustkowie, więc ziemia będzie opróżniona ze swej pełni, gdy porażę wszystkich w niej zamieszkałych – i poznają, że Ja jestem WIEKUISTY.[16] To pieśń żałobna, by ją śpiewano aby ją śpiewały córy narodów; mają ją śpiewać o Micraimie oraz o całym jego tłumie – mówi Pan, WIEKUISTY.[17] A dwunastego roku,piętnastego dnia tego miesiąca stało się, że doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[18] Synu człowieka! Biadaj nad tłumem Micraimu i go strąć; jego oraz córy potężnych ludów strąć do podziemnej krainy, do tych, co legli w grobie.[19] Od kogo nie byłeś wdzięczniejszy?

Zstąp, połóż się przy nieobrzezańcach.[20] Tak, legną pośród pobitych od miecza! On jest wydany na miecz! Ściągnijcie go wraz ze wszystkimi jego tłumami![21] O nim oraz o jego sojusznikach będą rozprawiać najpotężniejsi mocarze z Krainy Umarłych: Zstąpili, pobici mieczem; legli ci nieobrzezańcy![22] Tam jest Aszur i cały jego tłum, otoczony swymi grobami; wszyscy oni pobici, polegli od miecza.[23] Jego groby są położone w najgłębszej otchłani, a jego tłum spoczął wokół jego grobowca. Wszyscy, co szerzyli postrach w kraju żyjących polegli od miecza.[24] Tam też, wokoło jego grobowca, Elam i cały jego tłum; wszyscy oni pobici, polegli od miecza, i zstąpili jako nieobrzezańcy do podziemnej krainy. Szerzyli swój postrach w kraju żyjących, a teraz muszą ponieść swą hańbę u tych, co legli w grobie.[25] Dano mu łoże pośród pobitych, razem z całym jego tłumem. Ponieważ szerzyli postrach w kraju żyjących, teraz są otoczeni swoimi grobami; wszyscy oni pobici od miecza, nieobrzezańcy. Tak muszą ponieść swą hańbę u tych, co legli w grobie; ułożono ich pośród pobitych.[26] Tam też Meszech, Tubali cały jego tłum, otoczony swoimi grobami; wszyscy nieobrzezańcy pobici od miecza, ponieważ szerzyli swój postrach w kraju żyjących.[27] A ci z nieobrzezańców, co polegli, nie spoczęli przy rycerzach, którzy ze swą wojenną bronią legli w grobie, a pod ich głowy położono miecze, by w ten sposób ich zbrodnie przylgnęły do ich kości; ponieważ ci rycerze byli postrachem w kraju żyjących.[28] A i ty będziesz skruszony pomiędzy nieobrzezańcami; legniesz od miecza przy pobitych![29] Tam jest Edom, jego królowie oraz wszyscy jego książęta, którzy mimo swojej dzielności zostali złożeni obok pobitych od miecza; muszą spoczywać obok nieobrzezańców, obok tych, co legli w grobie.[30] Tam też wszyscy pomazańcy Północy i wszyscy Cydończycy, którzy w swej grozie zstąpili do pobitych oraz zostali pohańbieni swą dzielnością. Spoczęli przy pobitych od miecza, jako nieobrzezańcy, ponosząc swoją hańbę u tych, co legli w grobie.[31] To ich zobaczy faraon i pocieszy się po całym swym tłumie; gdyż faraon pobity jest przez miecz, a także wszystkie jego hufce – mówi Pan, WIEKUISTY.[32] Bo puszczę Mój strach na ziemię żyjących, ale on będzie złożony pośród nieobrzezańców, obok pobitych mieczem; faraon i cały jego tłum – mówi Pan, WIEKUISTY.

33

[1] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:

[2] Synu człowieka! Oświadcz synom twojego ludu i im powiedz: Gdy sprowadzam na ziemię miecz, a lud tej ziemi wybrał ze swego grona męża i dla siebie ustanowił go stróżem,[3] więc ten widzi nadciągający na tą ziemię miecz, uderza w trąbę i ostrzega lud.[4] A ktoś słyszy głos trąby, ale nie zwraca uwagi na przestrogę zatem nadciąga miecz i go usuwa; niech jego krew spadnie na jego głowę![5] Bo słyszał głos trąby, ale nie zwracał uwagi na przestrogę; dlatego jego krew będzie na nim. A gdyby dał się ostrzec, przecież by ocalił swoje życie.[6] Zaś jeśli stróż widział nadciągający miecz, a nie uderzył w trąbę, zatem lud nie był ostrzeżony wtedy nadciąga miecz i usuwa spośród nich kogokolwiek. Oto ten został porwany wskutek swojej winy lecz jego krwi będę poszukiwał z ręki stróża.[7] Ciebie, synu człowieka, ustanowiłem stróżem na domem Israela, byś słysząc słowo z Mych ust, ostrzegł ich w Moim Imieniu.[8] Kiedy powiem do niegodziwca: Niegodziwcze! Poniesiesz śmierć! A ty byś go nie napomniał, aby odwieść niegodziwca od jego drogi – wtedy on, jako niegodziwiec, zginie na skutek swojej winy; lecz jego krwi będę poszukiwał z twej ręki.[9] Gdybyś jednak ostrzegł niegodziwego przed jego drogą, aby się od niej odwrócił, ale on nie odwrócił się od swej drogi wtedy on zginie na skutek swojej winy, ale ty ocaliłeś swoją duszę.[10] Zatem ty, synu człowieka, oświadcz domowi Israela: Tak powiadaliście, mówiąc: Ciążą na nas występki i nasze grzechy, więc wskutek nich zanikamy; jakże mamy znów ożyć?[11] Oświadcz im: Ja jestem żywy, mówi Pan, WIEKUISTY. Czyżbym pragnął śmierci niegodziwego? Raczej by niegodziwy odwrócił się od swej drogi i żył! Nawróćcie się, nawróćcie się od waszych niecnych dróg! Czemu masz ginąć, domu Israela?[12] Zaś ty, synu człowieka, oświadcz synom twojego ludu: Uczynki sprawiedliwości nie ocalą sprawiedliwego w dzień jego odstępstwa; a niegodziwiec nie upadnie przez niegodziwość w dniu, w którym się odwróci od swojej niegodziwości. Lecz także

sprawiedliwy nie zdoła przez nią zachować swojego życia, jeśli zgrzeszy.[13] Gdy powiem o sprawiedliwym: Żyj będzie żył! A on polegając na swojej sprawiedliwości, dopuści się bezprawia – nie będą wspomniane żadne jego uczynki sprawiedliwości, z powodu bezprawia, którego się dopuścił; na skutek tego umrze![14] A kiedy powiem do niegodziwca: Poniesiesz śmierć! A on się nawróci ze swego grzechu, pełniąc prawo i sprawiedliwość[15] niegodziwy będzie zwracał zastaw, oddawał grabież i postępował według ustaw życia, nie dopuszczając się bezprawia tak, będzie żył i nie zginie![16] Nie będą mu pamiętane żadne grzechy, których się dopuścił. Gdy będzie pełnił sąd oraz uczynki sprawiedliwości – będzie żył![17] Wprawdzie synowie twego ludu powiadają: Niepoprawna jest droga Pana; ale to ich własna droga jest niepoprawna.[18] Kiedy sprawiedliwy odwraca się od swej sprawiedliwości oraz dopuszcza się bezprawia – wskutek tego musi on zginąć![19] Zaś kiedy niegodziwy odwraca się od swojej niegodziwości, a pełni sąd oraz uczynki sprawiedliwości – to dzięki nim zachowa swe życie.[20] A jednak powiadacie: Niepoprawna jest droga Pana! Każdego, według jego postępków – tak będę was sądził, domu Israela![21] A dwunastego roku, dziesiątego miesiąca, piątego dnia tego miesiąca po naszym wygnaniu, stało się, że przybył do mnie niedobitek z Jeruszalaim ze słowami: Miasto zostało porażone![22] Zaś wieczorem, przed przybyciem tego niedobitka, tknęła mnie moc WIEKUISTEGO. I otworzył mi usta, zanim on z rana przybył; tak otworzyły się moje usta i przestałem być niemym.[23] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[24] Synu człowieka! Mieszkańcy zwalisk na ziemi israelskiej mówią w ten sposób: Abraham był sam jeden, kiedy posiadł tą ziemię a nas przecież jest wielu; zatem ta ziemia musi być nam oddana w posiadanie.[25] Dlatego im oświadcz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Jadacie wraz z krwią, wasze oczy podnosicie ku bałwanom i przelewacie krew – a chcecie posiąść tą ziemię?[26] Opieracie się na waszym mieczu, spełniacie obmierzłości oraz każdy kusi żonę swego bliźniego – a chcecie posiąść tą ziemię?[27] Zatem im oświadcz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ja jestem żywy! Ci na zwaliskach legną od miecza, tych na otwartym polu poddam bestiom na żer, a ci w niedostępnych miejscach i jaskiniach wyginą morem.[28] Zamienię tę ziemię w pustkowie i ruinę oraz położę koniec dumnej jej potędze; opustoszeją israelskie góry z powodu braku przechodnia.[29] A kiedy tą ziemię uczynię pustkowiem i ruiną z powodu wszystkich ich obmierzłości, które spełnili poznają, że Ja jestem WIEKUISTY.[30] Zaś o tobie, synu człowieka, synowie twojego ludu rozprawiają wzdłuż murów i we drzwiach domów; i jeden mówi do drugiego, każdy do swojego bliźniego, powiadając: Pójdźcie i posłuchajcie, jakie słowo wyszło od WIEKUISTEGO.[31] Schodzą się do ciebie, tak jak się schodzi tłum, siadają przed twym obliczem niby Mój lud oraz słuchają twoich słów – lecz ich nie pełnią; a w swych ustach zamieniają je w miłosne piosenki, gdyż ich serce dąży za swoją przyjemnością.[32] Więc oto jesteś dla nich jak wdzięczna piosenka przyjemnego piewcy, albo zręcznego grajka; słuchają twoich słów, ale ich nie spełniają.[33] Jeśli jednak nadejdzie – a przecież nadejdzie, wtedy uświadomią sobie, że pośród nich był prorok.

34

[1] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:

[2] Synu człowieka! Prorokuj przeciw pasterzom Israela; prorokuj i oświadcz im, tym pasterzom: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Biada pasterzom Israela; tym, którzy sami siebie paśli! Czyż pasterze nie powinni paść trzody?![3] Wyście zjadali tłuszcz, odziewaliście się wełną, a tuczne zarzynali! Lecz trzody nie paśliście![4] Słabych nie krzepiliście, chorego nie leczyliście, zranionego nie obwiązaliście, spłoszonego nie sprowadzaliście, a zabłąkanego nie odszukaliście; lecz rządziliście gwałtem i srogo.[5] Tak się rozproszyły i się rozpierzchły z powodu braku pasterzy oraz poszły na żer wszelkiej polnej dziczy.[6] Moja trzoda błąka się po wszystkich górach i po każdym wysokim pagórku; Moja trzoda się rozpierzchła po powierzchni całej ziemi, i nikt się o nią nie pyta, nikt jej nie szuka.[7] Dlatego, pasterze, słuchajcie słowa WIEKUISTEGO![8] Ja jestem żywy – mówi Pan, WIEKUISTY! Ponieważ, z powodu braku pasterzy, Moja trzoda stała się łupem, ponieważ Moja trzoda poszła na żer wszelkiej polnej dziczy, a Moi

pasterze nie pytali o Moją trzodę, lecz pasterze paśli samych siebie, a Mojej trzody nie paśli;[9] dlatego wy, pasterze, słuchajcie słowa WIEKUISTEGO![10] Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto Ja przeciw pasterzom! Zażądam z ich ręki Mojej trzody i ich usunę od pasterzenia trzodą. Nie będą nadal pasterzyć ci, co pasą samych siebie! Ocalę Moją trzodę z ich paszczy, by nie szły im na żer.[11] Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto sam przychodzę, ujmuję się za Moją trzodą oraz się za nią rozglądam.[12] Jak rozgląda się pasterz za swą trzodą, gdy przebywa wśród rozproszonych owiec – tak się będę rozglądał za Moimi owcami i ocalę je ze wszystkich miejsc, dokąd zostały rozproszone w dzień obłoku i gęstej mgły.[13] Wyprowadzę je z narodów, zgromadzę je spośród ziem oraz sprowadzę je do ich kraju. Będę je pasł na górach israelskich, w parowach i we wszystkich osadach kraju.[14] Będę je pasł na pięknym pastwisku, a ich błonie będą na wyniosłych górach Israela. Tam mają się wylegiwać na pięknym błoniu oraz paść się soczystą paszą na górach Israela.[15] Ja sam będę pasterzył Mojej trzodzie i Ja sam dam im się wylegiwać – mówi Pan, WIEKUISTY.[16] Odszukam zabłąkaną, sprowadzę spłoszoną, obwiążę zranioną, a słabą pokrzepię; ale tłustą i silną zgładzę. Będę im pasterzył pośród sądu![17] A do was, Moje owce, tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto rozsądzę między jedną owcą, a drugą; między baranami, a kozłami.[18] Czy wam nie wystarcza, że pasiecie się na najlepszym pastwisku, bo nadmiar waszej paszy tratujecie nogami; że pijecie najczystszą wodę, bo pozostałą mącicie waszymi nogami?[19] A Moja trzoda – ona ma się paść tym, co stratowaliście waszymi nogami; i musi poić się tym, co zmąciliście waszymi nogami![20] Dlatego tak do nich mówi Pan, WIEKUISTY: Oto sam tu przybywam, bym sądził między jagnięciem tłustym, a jagnięciem chudym.[21] Ponieważ się rozpychacie bokiem i grzbietem, a waszymi rogami bodziecie wszystkie słabe, tak, byście je dalej rozegnali,[22] dlatego dopomogę Mojej trzodzie, by już nie była łupem; i będę sądził między jednym jagnięciem, a drugim.[23] Ustanowię nad nimi jednego pasterza, aby im pasterzył – Mojego sługę Dawida; ten będzie je pasł i ten będzie ich pasterzem.[24] A Ja, WIEKUISTY, będę im Bogiem, a Mój sługa Dawid będzie wśród nich przywódcą; Ja, WIEKUISTY, to wypowiedziałem.[25] Nadto zawrę z nimi przymierze pokoju i wyplenię z kraju drapieżne zwierzęta, aby mogły bezpiecznie mieszkać na puszczy oraz sypiać po lasach.[26] Uczynię przedmiotem błogosławieństwa – je, oraz okolice Mojego pagórka; będę też spuszczał deszcz w swoim czasie – będą to deszcze błogosławieństwa.[27] Polne drzewo wyda swój owoc, ziemia wyda swój plon, zaś oni będą bezpiecznie przebywać na ziemi. I poznają, że Ja jestem WIEKUISTY, gdy skruszę sworznie ich jarzma oraz je ocalę z ręki ich ciemiężców.[28] Nie będą nadal łupem narodów, a dzicz ziemi przestanie je pożerać; będą mieszkać bezpiecznie i nikt ich nie wystraszy.[29] Wyprowadzę im szczep ku chwale, a w kraju nie będą niszczone głodem; nie poniosą też pohańbienia od narodów.[30] I poznają, że Ja jestem WIEKUISTY, ich Bóg z nimi, a oni są Moim ludem, domem Israela – mówi Pan, WIEKUISTY.[31] Zaś wy, Moja trzodo, trzodo Mojego pastwiska – jesteście ludźmi; Ja jestem wasz Bóg – mówi Pan, WIEKUISTY.

35

[1] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:

[2] Synu człowieka! Zwróć swoje oblicze ku górze Seiroraz prorokuj przeciw niej.[3] Oświadcz jej: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto Ja przeciw tobie, góro Seir; wyciągnę na ciebie Moją rękę i zamienię cię w pustkowie oraz ruinę.[4] Twoje miasta obrócę w zgliszcza, a ty sama zamienisz się w pustynię i poznasz, że Ja jestem WIEKUISTY[5] Dlatego, że pałałaś wieczną nienawiścią i w czasie ostatecznej kaźni, wydałaś synów Israela na ostrze miecza w dzień ich klęski.[6] a jestem żywy – mówi Pan, WIEKUISTY, dlatego zamienię cię w krew, i krew będzie cię ścigać! Przelewu krwi nie miałaś w nienawiści – i dlatego będzie cię ścigać krew![7] Górę Seir zamienię w pustkowie i ruinę, oraz wytracę z niej przychodzących i wracających.[8] Napełnię jej wzgórza poległymi; twe wyżyny, twoje doliny i wszystkie twoje parowy; na nich legną pobici mieczem.[9] Zamienię cię w wieczne pustkowia, a twe miasta nie będą odbudowane, i poznacie, że Ja jestem WIEKUISTY![10] Bowiem powiedziałeś: Te dwa narody i te dwa kraje będą moje, my je posiądziemy; a przecież tam był

WIEKUISTY.[11] Ja jestem żywy – mówi Pan, WIEKUISTY! Dlatego chcę z tobą uczynić według twojego gniewu; według twej żarliwości, którą przejawiałaś w twej nienawiści do nich. Dam się z powodu nich poznać, kiedy cię będę tak sądził.[12] I poznasz, że Ja, WIEKUISTY, słyszałem wszystkie zniewagi, które wypowiedziałaś przeciwko górom Israela, gdy mówiłaś: Zostały spustoszone i nam wydane na spożycie![13] Tak się przeciw Mnie chełpiliście waszymi ustami oraz obsypaliście Mnie waszymi mowami. Ja to słyszałem![14] Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Zamienię cię w pustynię ku radości całej ziemi.[15] Tak, jak ty się cieszyłaś nad dziedzictwem domu Israela, że zostało spustoszone – tak tobie uczynię. Zamienisz się w pustkowie, góro Seir, razem z całym Edomem; by poznano, że Ja jestem WIEKUISTY.

36

[1] Zaś ty, synu człowieka, prorokuj o górach israelskich i powiedz: Góry Israela! Posłuchajcie słowa WIEKUISTEGO!

[2] Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ponieważ wróg o was wołał: Hejże, hej! A o odwiecznych wyżynach: Przypadły nam w dziedzictwie![3] Dlatego prorokuj i oświadcz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Właśnie z tego powodu, że zewsząd przeciw wam ziają i dyszą, byście przypadły w dziedzictwie pozostałym narodom i poszły na obmowę języków oraz ludzką gawędę;[4] dlatego góry Israela posłuchajcie Pana, WIEKUISTEGO! Tak mówi Pan, WIEKUISTY, do gór i pagórków, do parowów i dolin, do opustoszałych zwalisk i opuszczonych miast, które stały się łupem oraz urągowiskiem dla pozostałych, okolicznych narodów.[5] Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Zaprawdę, w ogniu wzniecającym Me rozjątrzenie przemawiam przeciw tym pozostałym narodom i przeciw całemu Edomowi bo w pełnej radości serca oraz z pogardą w duszy, upatrzyły sobie na dziedzictwo Moją ziemię; gdyż porzucono ją na łup.[6] Więc prorokuj o ziemi israelskiej i oświadcz górom, pagórkom, parowom oraz dolinom: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto jestem! Przemawiam w Moim rozjątrzeniu i oburzeniu, bo poniosłyście hańbę od narodów.[7] Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ja podnoszę Moją rękę; zaprawdę, narody, które was otaczają – one poniosą swoją hańbę![8] Zaś wy, góry israelskie, rozkrzewicie swoje gałązki oraz przyniesiecie swój owoc dla Mego ludu – Israela, bo bliski jest ich powrót.[9] Oto Ja idę do was oraz ku wam się zwracam, więc będziecie uprawiane i obsiewane.[10] Rozplenię na was ludzi – razem cały dom Israela; miasta będą zamieszkane, a rumowiska odbudowane.[11] Rozplenię na was ludzi i czworonożnych, rozrodzą się i rozmnożą; osiedlę was jak za dawnych czasów i uszczęśliwię was bardziej niż w waszej przeszłości, byście poznały, że Ja jestem WIEKUISTY![12] Sprowadzę na was ludzi – Mój lud israelski; wezmą cię w posiadanie, więc pozostaniesz ich dziedzictwem i więcej ich nie osierocisz.[13] Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Ponieważ o was powiadają: Jesteś tą, która pożera ludzi i osieroca swą własną ludność;[14] dlatego nie będziesz nadal pożerała ludzi, a swojej własnej ludności więcej nie osierocisz – mówi Pan, WIEKUISTY.[15] Nie dam ci już słyszeć zniewag narodów, nie poniesiesz nadal urągowiska ludów, a twej ludności nie przyprowadzisz już do upadku – mówi Pan, WIEKUISTY.[16] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[17] Synu człowieka! Ci z domu Israela, gdy mieszkali na swej ziemi, skalali ją swoim postępowaniem oraz swoimi sprawami; ich postępowanie przede Mną było jak nieczystość odosobnionej kobiety.[18] Zatem, z powodu krwi, którą wylewali na ziemi i skalania swoimi bałwanami, wylałem na nich Mój gniew.[19] Rozproszyłem ich między narody i zostali rozwiani po ziemiach; osądziłem ich według ich postępowania oraz według ich spraw.[20] A kiedy to doszło do narodów, do których przybyli, zniesławili Me święte Imię, ponieważ o nich mówiono: To jest lud WIEKUISTEGO, a wyszli z Jego ziemi![21] Ja jednak się ulituję z powodu Mojego świętego Imienia, które dom Israela zniesławił pomiędzy narodami, do których przyszli.[22] Dlatego oświadcz domowi Israela: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Nie z powodu was to czynię, domu Israela, lecz dla Mego świętego Imienia, które zniesławiliście pomiędzy narodami, do których weszliście.[23] Uświęcę Moje wielkie Imię, zniesławione pomiędzy narodami, pośród których je zniesławiliście; a narody poznają, że Ja jestem WIEKUISTY – mówi Pan,

Bóg – gdy będę w was uświęcony przed ich oczami.[24] Zbiorę was z pośród narodów, zgromadzę was ze wszystkich krajów i przyprowadzę was do waszej ziemi.[25] Pokropię was czystą wodą, zatem będziecie czyści; oczyszczę was ze wszystkich waszych plugastw oraz ze wszystkich waszych ohyd.[26] I dam wam nowe serce oraz złożę w waszym wnętrzu świeżegoDucha; z waszego ciała usunę kamienne serce i dam wam serce żywe.[27] Tak, Mojego Ducha złożę w waszym wnętrzu oraz sprawię, byście postępowali według Moich uczynków sprawiedliwości, przestrzegali Moich sądów i je spełniali.[28] Zamieszkacie na ziemi, którą oddałem waszym przodkom, i będziecie dla Mnie ludem, a Ja będę dla was Bogiem.[29] Wyzwolę was ze wszystkich waszych plugastw, przywołam zboże i je rozplenię, a głodu do was nie dopuszczę.[30] Rozplenię też owoc drzewa i plon pola, byście, z powodu głodu, nie ponosili nadal hańby pomiędzy narodami.[31] I wspomnicie na wasze niegodziwe postępki; na wasze sprawy, które nie były dobre, i wzgardzicie sami sobą z powodu waszych nieprawości, jak i z powodu waszych bezeceństw.[32] Nie z powodu was Ja to czynię mówi Pan, WIEKUISTY; niech to będzie dla was świadome! Wy, za wasze postępki, powinniście się wstydzić i rumienić, domu Israela![33] Tak mówi Pan, WIEKUISTY: W dniu, w którym was oczyszczę ze wszystkich waszych nieprawości, znowu zaludnię miasta, a rumowiska będą odbudowane.[34] Spustoszona ziemia będzie uprawiana, mimo, że była pustynią w oczach każdego przechodnia.[35] Wtedy powiedzą: Jak się ta spustoszona ziemia przemieniła w Ogród Rozkoszy; i nawet miasta zburzone, opustoszałe i rozwalone teraz są ogrodzone i zamieszkane![36] A narody, co pozostaną wokół was, poznają, że Ja, WIEKUISTY, odbudowałem rozwalone i zasadziłem opuszczone. Ja to wypowiedziałem, WIEKUISTY, i spełnię![37] Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Jednak będę jeszcze powolnym dla domu Israela, abym im to uczynił; lecz rozmnożę ich niby stada ludzi![38] Jak stada poświęconych ofiar, jak stada Jeruszalaim podczas jej uroczystości. Tak, zburzone miasta staną się pełne ludzkich gromad, i poznają, że Ja jestem WIEKUISTY!

37

[1] Tknęła mnie moc WIEKUISTEGO oraz w duchu wyprowadził mnie i postawił wśród doliny, a była ona pełna kości.

[2] Więc oprowadził mnie dookoła, obok nich, a oto na powierzchni doliny było ich bardzo wiele i były bardzo suche.[3] Potem do mnie powiedział: Synu człowieka! Czy te kości mogą ożyć? Zatem odpowiedziałem: Panie, WIEKUISTY, Tobie to wiadomo.[4] I do mnie powiedział: Prorokuj o tych kościach i do nich przemów: Wyschłe kości, posłuchajcie słowa WIEKUISTEGO![5] Tak mówi Pan, WIEKUISTY do tych kości:Oto Ja wprowadzę w was ducha, zatem będziecie żyć![6] Włożę na was ścięgna, naprowadzę na was muskuły, powlokę was skórą oraz obdarzę was duchem, byście ożyły i poznały, że Ja jestem WIEKUISTY.[7] Więc prorokowałem tak, jak mi polecono. A gdy prorokowałem, powstał szmer, i oto łoskot, i zbliżyły się kości – kość do swojej kości.[8] Zatem spojrzałem, a oto na nich ścięgna, porosły muskułami i z wierzchu, rozciągnęła się na nich skóra; jednak ducha w nich jeszcze nie było.[9] I do mnie powiedział: Prorokuj do ducha! Prorokuj, synu człowieka, oraz oświadcz duchowi: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Nadejdź duchu od czterech wiatrów i tchnij na tych martwych, by ożyli![10] Zatem prorokowałem jak mi polecił, więc wstąpił w nich duch i ożyli, i stanęli na swoich nogach, jak niezmiernie liczne wojsko.[11] I do mnie powiedział: Synu człowieka! Te kości to cały dom Israela. Oto powiadają: Poschły nasze kości, zniknęła nasza nadzieja, zginęliśmy ![12] Dlatego prorokuj i im oświadcz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY:Oto Ja otworzę wasze groby, wyprowadzę was z waszych grobów, Mój ludu, oraz zaprowadzę was do ziemi Israela.[13] A kiedy otworzę wasze groby i wyprowadzę was z waszych grobów, Mój ludu – poznacie, że Ja jestem WIEKUISTY![14] I złożę w was Mego ducha, byście ożyli, i zostawię was na waszej ziemi, więc poznacie, że Ja, WIEKUISTY, to wypowiedziałem oraz spełniłem – mówi WIEKUISTY.[15] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[16] A ty, synu człowieka, weź sobie jeden pręt i na nim napisz: Dla Judy i synów Israela, jego towarzyszy. Weź także inny pręt i na nim napisz: Dla

Josefa – to szczep Efraima i całego domu Israela, jego towarzyszy.[17] Potem złóż je jeden w kierunku drugiego w jeden pręt, by w twej ręce utworzyły całość.[18] A gdy synowie twojego ludu ci powiedzą, mówiąc: Czy nam nie wskażesz do czego ci to służy?[19] Wtedy im oznajmisz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto Ja biorę pręt Josefa, który jest w ręce Efraima oraz pokoleń Israela, jego towarzyszy, i złożę go z prętem Judy, więc uczynię je jednym pniem, by w Mej ręce utworzyły całość.[20] Zaś pręty na których to napiszesz, miej przed ich oczyma w twojej ręce.[21] I im powiedz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto Ja wezmę synów Israela spośród narodów do których zaszli; zgromadzę ich zewsząd oraz zaprowadzę ich do ich ziemi.[22] I na tej ziemi, na górach israelskich, uczynię ich jednym narodem; jeden też król będzie ich wszystkich królem. Nie będą nadal dwoma narodami i nigdy więcej nie rozpadną się na dwa królestwa.[23] Nie będą się nadal kalali swoimi bałwanami, swymi obmierzłościami oraz swoimi występkami; wyratuję ich ze wszystkich ich siedzib, w których grzeszyli, oczyszczę ich i znowu będą Moim ludem, a Ja będę ich Bogiem.[24] Mój sługa Dawid będzie nad nimi królem oraz wszyscy będą mieli jednego Pasterza. Będą postępowali według Moich sądów, przestrzegali Moich ustaw oraz je spełniali.[25] Będą mieszkać w kraju, który oddałem Mojemu słudze Jakóbowi; tym, w którym mieszkali wasi przodkowie; tak, będą w nim mieszkać na wieki oni, ich synowie, oraz synowie ich synów. Zaś Dawid, Mój sługa, będzie na wieki ich księciem.[26] Zawrę z nimi Przymierze Pokoju – będzie ono z nimi Przymierzem Wiecznym. I osadzę ich, i ich rozmnożę, i pośród nich, na wieki ustanowię Moją Świątynię.[27] Zaś Mój Przybytek będzie nad nimi, i będę ich Bogiem, a oni będą Moim ludem.[28] A narody poznają, że to Ja, WIEKUISTY, uświęcam Israela, gdyż Moja Świątynia będzie wśród nich na wieki.

38

[1] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:

[2] Synu człowieka! Zwróć swoje oblicze przeciw Gogowiz ziemi Magog, naczelnemu księciu w Meszech i Tubal, oraz prorokuj przeciwko niemu.[3] Powiedz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto Ja przeciw tobie, Gogu, naczelny księciu Meszech i Tubal![4] Wywabię cię i w twoje czeluście włożę więzy; wyprowadzę ciebie i całe twoje wojsko, konie i jeźdźców, wszystko poubierane we wspaniały strój, potężne hufce z tarczą i puklerzem, wszystkich władających mieczem![5] Z nimi Paras, Kusz i Put, wszyscy z tarczami i w hełmach.[6] Gomeri wszystkie jego lotne zastępy, dom Togarmyz krańców Północy oraz wszystkie jego lotne zastępy – wiele narodów z tobą.[7] Szykuj się i utwierdź, ty oraz wszystkie twoje tłumy, co się gromadzą wokół ciebie; bądź im wodzem.[8] Po długich czasach będziesz powołany; zaś u kresu lat dotrzesz do ziemi, która się pokrzepiła po mieczu i zaludniła z wielu narodów; do gór israelskich, które niegdyś się zamieniły w pustynię. Lecz zostali wyprowadzeni z narodów, a obecnie wszyscy je zamieszkują spokojnie.[9] I wyruszysz, nadciągniesz niby burza, by jak chmura pokryć tą ziemię; ty, wszystkie twoje lotne zastępy, i z tobą liczne ludy.[10] Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Owego czasu będzie, że w twym sercu powstaną myśli, po czym uknujesz niegodziwy plan.[11] Powiesz: Wyruszę przeciw ziemi otwartych wsi; wtargnę do cichych, co spokojnie mieszkają; przecież oni wszyscy mieszkają bez murów i nie mają zaworów oraz bram.[12] Nabiorę łupów, zgarnę zdobycze, wyciągnę rękę przeciw powtórnie osiadłym ruinom, przeciw ludowi zgromadzonemu z narodów, który sobie zdobywa dobytek i mienie, a zamieszkał na pępowinie ziemi.[13] Szeba, Dedan, kupcy z Tarszyszu i wszystkie jego lwięta powiedzą do ciebie: Czy przybyłeś w celu nabrania łupów? Czy zgromadziłeś twoje tłumy w celu zagarnięcia zdobyczy? Byś uniósł srebro i złoto, nazbierał dobytku, mienia, i nabrał wielkich łupów?[14] Dlatego prorokuj, synu człowieka, oraz oświadcz Gogowi: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Zaprawdę, dowieszo tym się w ów dzień, kiedy Mój lud israelski znowu spokojnie zamieszka.[15] Wtedy wyruszysz z twojego miejsca, z krańców Północy i będą z tobą liczne ludy; wszyscy jeżdżący na koniach, wielkie hufce oraz potężne wojsko.[16] Przypadniesz na Mój lud israelski jak obłok, aby pokryć tą ziemię. W późnych czasach się stanie, że przyprowadzę cię do Mojej ziemi, o Gogu, aby Mnie ludy poznały, gdyż w tym czasie uświęcę się w ich oczach![17] Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Czy ty nie jesteś

tym, o którym mówiłem za dawnych dni przez Moje sługi, proroków Israela, a oni przez całe lata prorokowali za tamtych dni, że przyprowadzę cię na nich![18] Jednak w ów dzień, dzień, w którym Gog nadciągnie na ziemię Israela, wstąpi Mój gniew w Me nozdrza – mówi Pan, WIEKUISTY.[19] Więc w Moim uniesieniu, w ogniu Mojego oburzenia to powiadam: Zaprawdę, owego dnia będzie wielki wstrząs na ziemi israelskiej.[20] Zadrżą przede Mną ryby morza, ptactwo nieba, zwierz polny, wszelkie pełzające po ziemi płazy i wszyscy ludzie, którzy są na powierzchni ziemi. Porozwalane będą wzniesienia, zapadną się podmurówki winnic oraz runie na ziemię każdy mur.[21] Przywołam przeciw niemu miecz na wszystkich Moich wzniesieniach – mówi Pan, WIEKUISTY; miecz każdego zwróci się przeciwko jego bratu.[22] Rozprawię się z nim morem i krwią; spuszczę na nich na jego lotne zastępy, na liczne ludy, co przy nim będą – ulewny deszcz i kamienny grad, ogień i siarkę.[23] Tak okażę się wywyższonym, uświęconym oraz wsławię się przed oczyma licznych narodów, i poznają, że Ja jestem WIEKUISTY.

39

[1] Zaś ty, synu człowieka, prorokuj przeciw Gogowi i oświadcz: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto Ja przeciw tobie, Gogu, naczelny księciu w Meszech i Tubal!

[2] Wywabię cię, wywlokę, wyprowadzę cię z krańców Północy i sprowadzę cię na góry israelskie.[3] Wytrącę twój łuk z twej lewicy, a twoje strzały wybiję z twej prawej ręki.[4] Polegniesz na górach israelskich, ty i wszystkie twoje lotne zastępy, wraz z ludami, co z tobą będą. Podam cię na żer drapieżnemu ptactwu, wszystkiemu co uskrzydlone oraz polnemu zwierzowi.[5] Upadniesz na szczerym polu, bowiem Ja to wypowiedziałem – mówi Pan, WIEKUISTY.[6] Puszczę ogień na Magog oraz na tych, co bezpiecznie zamieszkują pobrzeża, więc poznają, że Ja jestem WIEKUISTY.[7] A Moje święte Imię rozsławię wśród Mojego israelskiego ludu. Nie pozwolę nadal poniewierać Moim świętym Imieniem, zaś narody poznają, że Ja jestem WIEKUISTY, Święty w Israelu.[8] Oto nadejdzie i się spełni – mówi Pan, WIEKUISTY; oto ten dzień o którym mówiłem.[9] Wtedy wyjdą mieszkańcy israelskich miast oraz rozniecą i zapalą ogień orężem, tarczą, puklerzem, łukiem, strzałami, maczugami i batogami; będą nimi niecili ogień przez siedem lat.[10] Nie będą znosili drzewa z pola, ani nie będą go ścinali w lasach – bo ogień będą rozniecali z oręża. Złupią swoich łupieżców i ograbią swoich grabieżców – mówi Pan, WIEKUISTY.[11] Tego dnia się stanie, że wyznaczę Gogowi miejsce na grób, tam, w Israelu – dolinę Koczujących, na wschód od morza; ona zamknie tych koczowników. Pogrzebią tam Goga, cały jego tłum i będą ją nazywać doliną Tłumów Goga.[12] Dom Israela będzie ich grzebał przez siedem miesięcy w celu oczyszczenia kraju.[13] Zaś chował ich będzie cały lud ziemi. I pójdzie to im na chwałę w dniu, w którym Ja się wsławię – mówi Pan, WIEKUISTY.[14] Wyznaczy się także stałych ludzi, aby krążyli po kraju oraz grzebali tych koczowników, którzy jeszcze zostaną na powierzchni ziemi, by ją oczyścić. Zaczną ich poszukiwać po upływie siedmiu miesięcy.[15] Ci krążący będą krążyć po kraju, a gdy któryś ujrzy ludzki szkielet – postawi na nim znak do czasu, aż go grabarze pochowają w dolinie tłumów Goga.[16] Także nazwa jednego miasta będzie Hamona „Tłum", i w ten sposób oczyszczą kraj.[17] Zaś tobie, synu człowieka, tak mówi Pan, WIEKUISTY: Powiedz ptactwu, wszystkiemu, co uskrzydlone i każdemu polnemu zwierzowi: Zgromadźcie się i przyjdźcie! Zbierzcie się zewsząd na Moją rzeźną ofiarę, gdyż przygotowuję wam wielką rzeź na górach israelskich, byście się najedli mięsa oraz napili krwi.[18] Będziecie jeść mięso rycerzy oraz pić krew książąt ziemi baranów, baranków, kozłów i cielców. One wszystkie są utuczone w Baszanie.[19] Z tej Mojej rzeźnej ofiary, którą dla was przygotowuję, najecie się tłuszczem do syta i napoicie krwią do upojenia.[20] Nasycicie się u Mojego stołu pociągowymi końmi i rumakami, rycerzami oraz wszelkimi wojownikami – mówi Pan, WIEKUISTY.[21] Tak między narodami objawię Moją chwałę i wszystkie narody ujrzą Mój sąd, który spełniłem, i Moją rękę, którą na nie położyłem.[22] A dom Israela pozna, że Ja jestem WIEKUISTY, ich Bóg, od owego dnia i nadal.[23] Poznają także narody, że ci z domu Israela zostali uprowadzeni z powodu swojej winy; dlatego, że się Mi sprzeniewierzyli; z tego powodu zakryłem przed nimi Swe oblicze oraz

wydałem ich w ręce ich wrogów, by wszyscy polegli od miecza.[24] Kiedy zakryłem przed nimi Me oblicze, postąpiłem tak z powodu ich skażenia oraz z powodu ich występków.[25] Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Teraz przywrócę brańców z Jakóba oraz ulituję się nad całym domem Israela. Okażę się żarliwym z powodu Mojego świętego Imienia.[26] Zatem, gdy zamieszkają bezpiecznie na swej ziemi i nikt ich nie wystraszy poniosą swoją hańbę i wszelkie przeniewierstwo, którym Mi się sprzeciwiali.[27] Gdy sprowadzę ich spośród ludów oraz zgromadzę ich z ziem ich wrogów – będę też pośród nich uświęcony przed oczyma licznych narodów.[28] Gdy po uprowadzeniu ich do narodów, znowu ich zgromadzę do ich ziemi, żadnego z nich tam nie zostawiając wtedy poznają, że Ja jestem WIEKUISTY, ich Bóg.[29] I nie będę nadal skrywał przed nimi Mego oblicza, ponieważ na dom Israela rozleją Mojego Ducha – mówi Pan, WIEKUISTY.

40

[1] Dwudziestego piątego roku naszego uprowadzenia, na początku roku, dziesiątego dnia miesiąca, czternastego roku po zburzeniu miasta, tego właśnie dnia tknęła mnie ręka WIEKUISTEGO oraz mnie poprowadził.

[2] W widzeniach Bożych przyprowadził mnie do ziemi israelskiej oraz postawił mnie na bardzo wysokiej górze, na której, ku południowi, jak gdyby przebiegała budowa miasta.[3] Tam mnie przyprowadził; a oto mąż, którego spojrzenie było jakby spojrzeniem kruszcu. Stał on w bramie, a w swej ręce trzymał lniany sznur oraz mierniczy pręt.[4] I ów mąż do mnie powiedział: Synu człowieka! Patrz swoimi oczyma i słuchaj swoimi uszami! Zwróć swoją uwagę na wszystko, co ci ukażę; ponieważ zostałeś tu przyprowadzony, by ci to ukazano. Wszystko, co zobaczysz, opowiesz domowi Israela.[5] A oto wokół mur, który z zewnątrz otaczał gmach. Zaś w ręce owego męża był pręt mierniczy długości sześciu większych łokci długość każdego na łokieć i dłoń. Zatem zmierzył on grubość tej budowli – jeden pręt, i wysokość też jeden pręt.[6] Potem wszedł do bramy zwróconej w kierunku wschodu, wszedł po jej schodach i zmierzył próg bramy– jeden pręt wszerz, i próg z drugiej strony – jeden pręt wszerz.[7] A wymiary każdej strażnicy– jeden pręt wzdłuż i jeden pręt wszerz; zaś między strażnicami – pięć łokci. Także próg bramy z wewnątrz, obok przybudówki bramy – jeden pręt.[8] Nadto zmierzył przybudówkę bramy z wewnątrz – jeden pręt.[9] Potem zmierzył przybudówkę bramy – osiem łokci, zaś jej pilastry– dwa łokcie; przybudówka bramy była po stronie wewnętrznej.[10] Zaś strażnic bramy zwróconej ku wschodowi było po trzy, z tej, oraz po trzy z przeciwległej strony – wszystkie trzy jednego wymiaru; jeden wymiar miały także pilastry, z jednej i z drugiej strony.[11] I zmierzył szerokość otworu bramy – dziesięć łokci; zaś długość bramy – trzynaście łokci.[12] A balustrada przed strażnicami miała jeden łokieć wysokości; także jeden łokieć miała balustrada z przeciwległej strony. Zaś każda strażnica miała sześć łokci z jednej i sześć łokci z drugiej strony.[13] Zmierzył też bramę od dachu jednej strażnicy do dachu drugiej; drzwi naprzeciwko drzwi były w odległości dwudziestu pięciu łokci.[14] I wyliczył pilastry na sześćdziesiąt łokci; taki był na dziedzińcu każdy pilaster, wokół przy bramie.[15] Zaś od frontu bramy wschodniej, do frontu przybudówki bramy wewnętrznej – pięćdziesiąt łokci.[16] Brama miała też dokoła okratowaneokna, w strażnicach i ich pilastrach po stronie wewnętrznej; tak samo przedsionki miały z zewnątrz, dokoła okna; a na pilastrach były palmy.[17] Potem poprowadził mnie do zewnętrznego dziedzińca; a oto tam, na dziedzińcu, były haleoraz ułożona kamienna posadzka. Na owej posadzce było trzydzieści hal.[18] Zaś kamienna posadzka ciągnęła się wzdłuż bram, równolegle do długości bram; była to posadzka dolna.[19] Zmierzył też odległość od frontu bramy dolnej – do frontu wewnętrznego dziedzińca, z zewnątrz; po stronie wschodniej i północnej było to sto łokci.[20] Zmierzył też wzdłuż i wszerz bramę przy dziedzińcu zewnętrznym, zwróconą w kierunku północy,[21] oraz jej strażnice, trzy z tej i trzy z przeciwległej strony. Pilastry oraz jej przybudówki miały ten sam wymiar, co pierwsza brama – jej długość to pięćdziesiąt łokci, zaś szerokość dwadzieścia pięć łokci.[22] Jej okna, jej przybudówka i palmy, były według wymiaru bramy zwróconej w kierunku wschodu. Wchodzono do niej po siedmiu stopniach, a jej przybudówki znajdowały się po stronie

zewnętrznej.[23] Natomiast dziedziniec wewnętrzny miał bramę naprzeciw tej bramy ku północy i wschodowi. Zmierzył on, że od bramy do bramy było sto łokci.[24] Potem poprowadził mnie w kierunku południa; i oto była tam brama zwrócona ku południowi. Więc zmierzył jej pilastry i przybudówki, a były według poprzednich pomiarów.[25] Miała ona przybudówki i dookoła okna, takie jak okna poprzednie, na długości pięćdziesięciu łokci i szerokości dwudziestu pięciu łokci.[26] Jej wejście tworzyło siedem stopni, a jej przybudówki były po stronie wschodniej, zaś u jej pilastrów – palmy, jedna z tej i jedna z przeciwległej strony.[27] Bowiem dziedziniec wewnętrzny miał także bramę w kierunku południa. Zmierzył on, że od bramy do bramy w kierunku południa było sto łokci.[28] Potem, przez bramę południową, poprowadził mnie na wewnętrzny dziedziniec i zmierzył południową bramę, a była według poprzednich pomiarów.[29] Także jej strażnice, pilastry i przybudówki były według poprzednich wymiarów. Miała ona też okna i przybudówki na długości pięćdziesięciu łokci i na szerokości dwudziestu pięciu łokci.[30] A przybudówki były zewnątrz, dookoła – długości dwudziestu pięć łokci i szerokości pięciu łokci.[31] Jej przybudówki prowadziły do zewnętrznego dziedzińca, u jej pilastrów były palmy, a jej wejście tworzyło osiem stopni.[32] Potem poprowadził mnie do dziedzińca wewnętrznego, w kierunku wschodnim, i zmierzył bramę; a była według poprzednich wymiarów.[33] Także jej strażnice, pilastry oraz jej przybudówki były według poprzednich wymiarów. Miała ona też okna i dookoła przybudówki, na długości pięćdziesięciu łokci i na szerokość dwudziestu pięciu łokci.[34] Zaś jej przybudówki prowadziły do zewnętrznego dziedzińca. Miała też palmy u jej pilastrów, z tej oraz z przeciwległej strony, zaś jej wejście tworzyło osiem stopni.[35] Potem poprowadził mnie do bramy północnej i ją zmierzył, a była według poprzednich wymiarów.[36] Jej strażnice, pilastry oraz jej przybudówki były na długości pięćdziesięciu łokci i na szerokość dwudziestu pięciu łokci. Ona też miała dookoła okna.[37] Zaś jej pilastry prowadziły do zewnętrznego dziedzińca. U jej pilastrów były też palmy, z tej oraz z przeciwległej strony; a jej wejście tworzyło osiem stopni.[38] Stałateż hala, do której wejście byłopomiędzy pilastrami bram; tam miano obmywać całopalenia.[39] W przybudówce bramy były także dwa stoły, z tej, i dwa stoły z przeciwległej strony, by zarzynać na nich całopalenia, ofiary za grzech i pokutne.[40] Dwa stoły stały także przy bocznej ścianie, na zewnątrz, u wejścia do bramy północnej; nadto dwa stoły przy drugiej ścianie bocznej, przy przybudówce bramy.[41] Przy ścianie bocznej bramy łącznie stało osiem stołów, na których miano zarzynać – cztery stoły z tej oraz cztery stoły z przeciwległej strony.[42] Także cztery stoły stały przy wejściach z ciosanego kamienia. Były długie na półtora łokcia, na półtora łokcie szerokie i na łokieć wysokie. Na nich miano składać narzędzia, którymi zarzynano całopalenia oraz ofiary rzeźne.[43] Zaś wewnątrz, dookoła, przytwierdzone były wysokie na dłoń listwy. Na tych stołach składano mięso ofiarne.[44] Na zewnątrz bramy wewnętrznej znajdowały się hale śpiewaków – jedna na dziedzińcu wewnętrznym, na bocznej ścianie bramy północnej, frontem zwrócona ku południowi, i jedna na bocznej ścianie bramy wschodniej, frontem zwrócona ku północy.[45] I do mnie powiedział: Tą halę, której front jest w kierunku południa, przeznaczono dla kapłanów pełniących służbę Domu.[46] Zaś tą halę, której front jest w kierunku północy, dla kapłanów pełniących służbę przy ofiarnicy. Są to synowie Cadoka, którym z synów Lewiego wolno podchodzić do WIEKUISTEGO, by Mu służyć.[47] Potem wymierzył ten dziedziniec – jego długość to sto łokci i szerokości sto łokci; zaś przed Przybytkiem stała ofiarnica.[48] Potem poprowadził mnie do przybudówki Przybytku i zmierzył pilastry przedsionka – pięć łokci po tej stronie oraz pięć łokci po przeciwległej stronie. Zaś szerokość bramy to trzy łokcie z tej i trzy łokcie z przeciwległej strony.[49] Długość przybudówki to dwadzieścia łokci, zaś szerokość jedenaście łokci; wchodzono do niej po schodach. Przy pilastrach wznosiły się też kolumny, jedna z tej, a druga z przeciwległej strony.

41

[1] I poprowadził mnie do gmachuoraz zmierzył pilastry – sześć łokci z tej oraz sześć łokci z przeciwległej strony, według szerokości Namiotu.

[2] Natomiast szerokość wejścia to dziesięć łokci, a ścian bocznych wejścia – pięć łokci z tej i pięć łokci z przeciwległej strony. Zmierzył też jego długość, która wynosiła czterdzieści łokci, a szerokość dwadzieścia łokci.[3] Potem wszedł do wnętrzaoraz zmierzył pilastry wejścia – dwa łokcie; a samo wejście – sześć łokci, natomiast szerokość wejścia siedem łokci.[4] Zmierzył też jego długość – dwadzieścia łokci, i szerokość – także dwadzieścia łokci, całość w kierunku gmachu. I do mnie powiedział: Oto miejsce Przenajświętsze.[5] I zmierzył mur Przybytku – sześć łokci, a szerokość skrzydła bocznego, dookoła Przybytku – z wszystkich stron cztery łokcie.[6] Zaś komnaty boczne to komnata nad komnatą, trzy razy po trzydzieści. W murach Przybytku, dokoła, były wnęki dla owych bocznych komnat, by się trzymały; lecz nie trzymały się tylko na samym murze Przybytku.[7] A wkoło, przy bocznych komnatach się rozszerzało, im wyżej – tym bardziej. Bo im wyżej, tym przy bocznych komnatach wnętrze wokół Przybytku było szersze; to wnętrze rozszerzało się ku górze. Z dolnego piętra wchodzono na środkowe i wyższe.[8] Dokoła, przy Przybytku, widziałem też wywyższenie. Zaś fundamenty komnat bocznych to pełny pręt; sięgały na sześć łokci od dołu, aż do krawędzi muru.[9] Zaś grubość muru, jaką miały na zewnątrz boczne komnaty, wynosiła pięć łokci. A co zostało wolne pomiędzy bocznymi komnatami Przybytku[10] – a halami, miało wokół Przybytku dwadzieścia łokci szerokości.[11] Drzwi bocznych komnat wychodziły na wolny plac; jedne drzwi w kierunku północy, a drugie drzwi na południe; zaś szerokość wolnego placu wynosiła wokoło pięć łokci.[12] Natomiast budynek, który znajdował się przed ogrodzonym dziedzińcem, ku wschodowi, w kącie, miał siedemdziesiąt łokci szerokości. Szerokość muru tego budynku to dookoła pięć łokci, a jego długość to dziewięćdziesiąt łokci.[13] I zmierzył Przybytek – sto łokci długości; także odgrodzony dziedziniec wraz z budynkiem i jego ścianami – sto łokci.[14] Szerokość frontu Przybytku i odgrodzonego ku wschodowi dziedzińca – sto łokci.[15] Następnie zmierzył długość budynku przy odgrodzonym dziedzińcu, który znajdował się po tylnej jego stronie i jego galerie, z tej oraz z przeciwległej strony – sto łokci. A co się tyczy gmachu, wewnętrznej nawy oraz zewnętrznej hali,[16] to były tam przededrzwia, okratowane okna i dookoła, wokół tych trzech miejsc, ku przededrzwiu galerie z wygładzonego drzewa. One były też taflowaneod podłogi aż do okien, nadto same okna,[17] z góry, aż powyżej drzwi, i aż do nawy wewnętrznej. Taflowania były na zewnątrz i wokoło, na całej ścianie, zarówno we wnętrzu, jak i na zewnątrz.[18] Zrobione też były cheruby i palmy; po palmie między cherubem a cherubem; a każdy cherub miał dwa oblicza.[19] Ludzkie oblicze ku palmie z tej, oraz oblicze lwa ku palmie z przeciwległej strony. Tak zrobiono wokoło, w całym Przybytku.[20] Cheruby i palmy, zrobione na ścianie gmachu, były od podłogi aż powyżej drzwi.[21] Gmach miał odrzwia z czworograniastego drzewa, a przed Świątynią było coś o wyglądzie[22] ołtarza z drewna, trzy łokcie wysokości i dwa łokcie długości; krawędzie, podstawa i jego ściany były z drewna. I do mnie powiedział: Oto stół, który stoi przed WIEKUISTYM.[23] Zaś Świątynia i gmach miał dwuskrzydłowe drzwi.[24] Także dwie części miało każde skrzydło, po dwie obracające się części; jedno skrzydło dwie oraz drugie dwie części.[25] Na drzwiach gmachu były na nich zrobione cheruby i palmy, takie jak były zrobione na ścianach. Przed przybudówką, z zewnątrz, był także nadprożny gzymsz drewna.[26] Nadto okratowane okna, a na bocznych ścianach przybudówki, na bocznych komnatach Przybytku i na nadprożnych gzymsach – palmy, po jednej i po przeciwległej stronie.

42

[1] Potem wyprowadził mnie na zewnętrzny dziedziniec, na drogę w kierunku północy, i przyprowadził mnie do hali, która była naprzeciwko ogrodzonego dziedzińca i zarazem naprzeciw budowli, ku północy,

[2] przed wydłużony na sto łokci front przy wyjściu na północ, którego szerokość wynosiła pięćdziesiąt łokci.[3] Naprzeciw dwudziestu łokci należących do dziedzińca wewnętrznego oraz naprzeciw kamiennej posadzki należącej do dziedzińca zewnętrznego, znajdowała się galeria, oprócz galerii na trzech piętrach.[4] Zaś przed halami było przejście szerokie na dziesięć łokci i długie na łokieć, które prowadziło do wewnętrznego

dziedzińca; a ich drzwi prowadziły ku północy.[5] Jednak wyższe hale były skrócone, ponieważ galerie zabierały z ich powierzchni, w porównaniu ze środkowymi i dolnymi w tym budynku.[6] Bo były trzypiętrowe, ale nie miały kolumn, takich jak kolumny dziedzińców, i dlatego były węższe od dolnych oraz środkowych od ziemi.[7] Zaś mur zewnętrzny, który był równoległy do hal wzdłuż zewnętrznego dziedzińca, miał po przedniej stronie hal pięćdziesiąt łokci długości.[8] Bo długość hal, położonych w kierunku zewnętrznego dziedzińca, wynosiła pięćdziesiąt łokci, jednak naprzeciw gmachu było to sto łokci.[9] A poniżej owych hal było wejście ze strony wschodniej, gdyż przychodzono do nich z zewnętrznego dziedzińca.[10] Także na szerokości muru dziedzińca, ku południowi, naprzeciw ogrodzonego dziedzińca oraz naprzeciw budowli, również były hale.[11] A droga przed nimi tak prowadziła, jak przy halach położonych ku północy; równej długości, równiej szerokości, równych wyjść i równych urządzeń. Także takie jak ich drzwi,[12] były też drzwi hal położonych ku południowi, gdy do nich przybywano drzwi na początku drogi, mianowicie drogi przed murem odpowiednim do kierunku wschodu.[13] I do mnie powiedział: Hale ku północy i hale ku południowi, te położone po przedniej stronie odgrodzonego dziedzińca to są święte hale, gdzie kapłani podchodzący do WIEKUISTEGO mają spożywać przenajświętsze; tam też mają oni składać przenajświętsze ofiary z pokarmów, zagrzeszne i pokutne, gdyż to jest miejsce święte.[14] A kiedy kapłani wejdą, nie wolno im wychodzić z Przybytku na dziedziniec zewnętrzny, ale tam mają składać swoje szaty te, w których pełnią służbę ponieważ są święte; niech włożą inne szaty, by się zbliżyć do miejsca przeznaczonego dla ludu.[15] Zaś gdy ukończył pomiary wewnętrznego Przybytku, wyprowadził mnie drogą bramy zwróconej ku wschodowi i zmierzył obszar wokoło.[16] Prętem mierniczym zmierzył stronę wschodnią. Prętem mierniczym wokół, było to prętami pięćset łokci.[17] Potem prętami, prętem mierniczym zmierzył wokół stronę północną – pięćset.[18] Prętami, prętem mierniczym zmierzył wokół stronę południową – pięćset.[19] Potem zwrócił się ku stronie zachodniej i prętami, zmierzył ją prętem mierniczym – pięćset.[20] Zmierzył go z czterech stron. A wokoło otaczał go mur długi na pięćset łokci i szeroki na pięćset łokci, by oddzielić święte od powszedniego.

43

[1] Potem poprowadził mnie do wiadomej bramy, do bramy zwróconej ku wschodowi.

[2] A oto drogą od wschodu nadciągała chwała Boga Israela. Jej odgłos był jak szum wielkich wód, zaś ziemia jaśniała od Jego chwały.[3] Owo widzenie zjawiska, które ujrzałem, było jak to zjawisko, które zobaczyłem przychodząc, by zburzyć miasto. I były to takie same widzenia, jak widzenia, co zobaczyłem nad rzeką Kebar. Więc upadłem na swe oblicze.[4] A chwała WIEKUISTEGO weszła do Przybytku drogą bramy zwróconej ku wschodowi.[5] Zaś Duch mnie uniósł oraz mnie poprowadził do wewnętrznego dziedzińca; a oto chwała WIEKUISTEGO napełniała Przybytek.[6] Usłyszałem też Tego, który przemawiał do mnie z Przybytku, podczas gdy ów mąż jeszcze przy mnie stał.[7] I do mnie powiedział: Synu człowieka! To jest miejsce Mojego tronu; to miejsce podnóżka Moich stóp, gdzie chcę zamieszkać na wieki wśród synów Israela. Niech ci, z domu Israela, nie skalają Imienia Mojej świętości; oni i ich królowie przez swoje wszeteczeństwo, trupami swoich królów oraz ich grobowcami.[8] Bo stawiali ich próg przy Moim progu i ich podwoje obok Moich podwojów; tak, że między Mną a nimi, był tylko mur. Więc kazili Me święte Imię swoimi obmierzłościami, których się dopuszczali; i zgładziłem ich w Moim gniewie.[9] Jednak teraz, niech oddalą ode Mnie swe wszeteczeństwoi trupy swoich królów, a zamieszkam pośród nich na wieki.[10] Zaś ty, synu człowieka, opiszesz domowi Israela ten Przybytek, aby się powstydzili swych przewinień. Niechaj sobie rozmierzą zarys budowy.[11] A jeśli się powstydzą tego wszystkiego, co uczynili – wtedy nakreślisz im obraz tego Przybytku, jego urządzenie, jego wyjścia i wejścia, i cały jego kształt wraz ze wszystkimi zarysami, konturami oraz jego planami, i napiszesz to przed ich oczyma, by przestrzegali całego wizerunku, wszystkich jego wskazówek oraz je wykonali.[12] Oto przepis dla tego Domu na wierzchu góry: Cały jego obszar jest wszędzie

dookoła świętym świętych; taki oto jest przepis dla tego Domu.[13] A oto wymiary ofiarnicy w łokciach każdy łokieć dłuższy o dłoń: Jej podstawa – łokieć, szerokość – łokieć, a przy krawędzi wokoło galeryjka– jedna piędź. Takie jest zewnętrzne łono ofiarnicy.[14] Od dolnej podstawy do dolnego występu – dwa łokcie, a szerokość jeden łokieć; zaś od mniejszego występu do większego występu – cztery łokcie, a szerokość również łokieć.[15] Zaś samo ognisko – cztery łokcie, a nad ogniskiem sterczą cztery narożniki.[16] Całe ognisko ma dwanaście łokci długości i dwanaście szerokości; na czterech swoich bokach jest czworograniaste.[17] Górny wyskok ma po czterech swoich bokach czternaście łokci długości oraz czternaście szerokości; wokoło niego galeryjka – pół łokcia. W nim będzie podstawa na łokieć wokoło, a wejście do niego od strony wschodniej.[18] Potem do mnie powiedział: Synu człowieka! Tak mówi Pan, WIEKUISTY: To są ustawy odnośnie ofiarnicy, na dzień, w którym będzie zbudowaną, by składano na niej całopalenia oraz kropiono na niej krwią.[19] Dasz kapłanom, Lewitom, którzy są z rodu Cadoka i do mnie podchodzą, by Mi służyć – mówi Pan, WIEKUISTY – młodego cielca na ofiarę zagrzeszną;[20] po czym weźmiesz nieco jego krwi i nałożysz na cztery jej narożniki oraz na galerię, która jest wokoło; tak oczyścisz ją oraz rozgrzeszysz.[21] Potem weźmiesz zagrzesznego cielca oraz spalisz na miejscu oględzinPrzybytku, poza Świątynią.[22] Zaś drugiego dnia przyprowadzisz zdrowego kozła na ofiarę zagrzeszną; i niech oczyszczą ofiarnicę, tak jak ją oczyścili cielcem.[23] A gdy dokonasz oczyszczenia, przyprowadzisz młodego, zdrowego cielca i zdrowego barana ze stada.[24] Kiedy je przyprowadzisz przed oblicze WIEKUISTEGO, kapłani rzucą na nie sóloraz złożą je WIEKUISTEMU jako całopalenie.[25] Zagrzesznego kozła będziesz sprawiał codziennie, przez siedem dni; nadto niech sprawiają młodego cielca i zdrowego barana ze stada.[26] Będą rozgrzeszali ofiarnicę przez siedem dni; oczyszczą ją oraz upełnomocnią – każdy swoje ręce.[27] A gdy zakończą te dni, wtedy od dnia ósmego i nadal, kapłani będą sprawować na ofiarnicy wasze całopalenia oraz wasze ofiary opłatne, a wówczas przyjmę was przychylnie – mówi Pan, WIEKUISTY.

44

[1] Wtedy z powrotem poprowadził mnie w kierunku bramy zewnętrznej Świątyni, zwróconej ku wschodowi – ale ta była zamknięta.

[2] A WIEKUISTY do mnie powiedział: Ta brama zostanie zamknięta, nie będzie otwierana i nikt przez nią nie wejdzie, bowiem wszedł przez nią WIEKUISTY, Bóg Israela; tak więc zostanie zamknięta.[3] Jednak książę, może w niej przebywać jako przywódca, by jadał chleb przed obliczem WIEKUISTEGO. Może wchodzić drogą przybudówki bramy i tą sama drogą wychodzić.[4] Potem poprowadził mnie drogą bramy północnej przed front Przybytku, i spojrzałem, a oto chwała WIEKUISTEGO napełniała Przybytek WIEKUISTEGO; więc upadłem na swoje oblicze.[5] A WIEKUISTY do mnie powiedział: Synu człowieka! Zwróć swoją uwagę i zobacz twymi oczyma, a twymi uszami słuchaj wszystkiego, co tobie mówię, odnośnie wszystkich ustaw dotyczących Przybytku WIEKUISTEGO oraz odnośnie wszystkich jego prawideł. Zwróć swoją uwagę na wejście do Przybytku, a zarazem na wszystkie wyjścia ze Świątyni.[6] I oświadcz owym przekornym, domowi Israela: Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Wystarczy wam wszystkich waszych obmierzłości, domu Israela![7] Bo oprócz wszystkich waszych obmierzłości, przyprowadzaliście cudzoziemców, nieobrzezanych na sercuoraz nieobrzezanych na ciele, by przebywali w Mojej Świątyni i znieważaliMój Przybytek; pozwalaliście im składać Mój chleb, tłuszcz i krew, choć łamali Moje Przymierze.[8] I chociaż nie przestrzegali obrzędów przy Moich świętościach, ustanowiliście ich zamiast siebie, jako piastujących urzędy w Mojej Świątyni.[9] Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Żaden cudzoziemiec, ze wszystkich cudzoziemców przebywających wśród synów Israela, nieobrzezany na sercu, czy nieobrzezany na ciele, nie wejdzie do Mojej Świątyni.[10] A ci Lewici, którzy ode Mnie odstąpili podczas odstępstwa Israela; co odwrócili się ode Mnie idąc za swoimi bałwanami – ci niech poniosą swoją winę.[11] Niech w Mojej Świątyni zostaną posługaczami i stróżami przy bramach Przybytku oraz posługującymi przy Przybytku. Niech oni zarzynają dla

ludu całopalenia oraz ofiary rzeźne i niech oni staną przed nimi, aby im posługiwać.[12] Ponieważ posługiwali im wobec ich bałwanów oraz stali się dla domu Israela podnietą grzechu, dlatego podniosłem przeciw nim Moją rękę – mówi Pan, WIEKUISTY – aby ponieśli swoją winę.[13] Lecz nie podejdą do Mnie, aby Mi sprawowali urząd kapłański, ani nie zbliżą się do jakichkolwiek Moich świętości oraz świętości najwyższych. Niech poniosą swą hańbę i obmierzłości, których się dopuszczali.[14] Ustanowię ich jako pełniących straż przy Przybytku, przy całej jego służbie i przy wszystkim, co się w nim będzie sprawować.[15] Ale kapłani z pokolenia Lewiego, synowie Cadoka, którzy przestrzegali obrzędów Mojej Świątyni, gdy synowie Israela ode Mnie się odwrócili – oni niech do Mnie podejdą, by Mi służyć i niechaj staną przede Mną, by Mi składać tłuszcz, i krew – mówi Pan, WIEKUISTY.[16] Oni niech wchodzą do Mej Świątyni; oni niech podchodzą do Mego stołu, by Mi służyć i niech strzegą Moich obrzędów.[17] A kiedy będą wchodzić do bram wewnętrznego dziedzińca, niech włożą lniane szaty; niech nie ukaże się na nich wełna, gdy będą pełnić służbę w bramach wewnętrznego dziedzińca oraz w Świątyni.[18] Na ich głowie będą lniane zawoje, a na ich biodrach spodnie i lniane szaty; niech się nie opasują niczym, co by przymnażało pot.[19] A kiedy będą wychodzić na zewnętrzny dziedziniec mianowicie do zewnętrznego dziedzińca, do ludu niech zdejmą swoje szaty, te, w których pełnią służbę, oraz złożą je w poświęconych halach; a włożą inne szaty, aby nie obcowali z ludem w swych poświęconych szatach.[20] Niech nie golą też swojej głowy, ani nie zapuszczają kędziorów, lecz będą je przystrzygać na swoich głowach.[21] Żaden kapłan nie będzie również pił wina, gdy ma wejść na wewnętrzny dziedziniec.[22] Nie będą sobie brali za żony wdowy, ani rozwódki – lecz tylko dziewice z domu Israela. Względnie mogą wziąć wdowę, która byłaby wdową po kapłanie.[23] I będą uczyli Mój lud rozróżniania pomiędzy świętym, a powszednim; niech im też objaśniają różnicę pomiędzy czystym, a nieczystym.[24] A kiedy zajdzie spór, niech oni staną do rozsądzania; niechaj go rozsądzają według Moich praw. Będą przestrzegali nauk oraz Mych ustaw na wszystkie uroczystości, a Moje szabaty święcili.[25] Nikt nie podejdzie do ludzkich zwłok, by się nie zanieczyścił. Mogą się zanieczyścić jedynie przy ojcu i przy matce, przy synu i przy córce, przy bracie oraz przy siostrze, która nie była zamężną.[26] A po jego oczyszczeniu, niech mu policzą siedem dni.[27] Zaś w dniu, w którym wejdzie do Świątyni, do wewnętrznego dziedzińca, by pełnić służbę w Świątyni, niech złoży swoją ofiarę zagrzeszną – mówi Pan, WIEKUISTY.[28] To będzie ich dziedzictwem: Ja jestem ich dziedzictwem; nie dacie im posiadłości pośród Israela; Ja jestem ich posiadłością.[29] Ofiarę z pokarmów, zagrzeszną i opłatną – to będą spożywać; do nich też będzie należeć wszelkie dobro zaklęte dla Boga w Israelu.[30] Również pierwociny z wszelkich, najwcześniejszych owoców, jak i każdy dar, ze wszystkich waszych darów, należą do kapłana. Także pierwociny waszych pochodnych zboża oddajcie kapłanowi, aby błogosławieństwo spoczywało na twoim domu.[31] Nie wolno spożywać kapłanom żadnej padliny, ani rozszarpanego, zarówno z ptactwa, jak i bydła.

45

[1] A kiedy rozlosujecie ziemię na dziedziczne udziały – odłączycie daninę dla WIEKUISTEGO, jako dział poświęcony z tej ziemi, na dwadzieścia pięć tysięcy wzdłuż, a wszerz na dwadzieścia tysięcy S; będzie on poświęcony na całym jego obszarze, dookoła.

[2] Z tego przypadnie dla Świątyni pięćset na pięćset, dookoła, w czworoboku; i niech ma po pięćdziesiąt łokci wolnej przestrzeni po wszystkich stronach.[3] Z pierwszego wymiaru odmierzysz wzdłuż na dwadzieścia pięć tysięcy, a wszerz na dziesięć tysięcy, by się na tym mieściła Świątynia, jako przenajświętszy Przybytek.[4] To jest poświęcone z tej ziemi; to będzie dla kapłanów obsługujących Świątynię, podchodzących, by służyć WIEKUISTEMU. To dla nich będzie obszarem na domy oraz miejscem poświęconym dla Świątyni.[5] Zaś dalsze dwadzieścia pięć tysięcy wzdłuż i dziesięć tysięcy wszerz, przeznaczone będzie dla Lewitów, obsługujących Przybytek; na ich własność także dwadzieścia hal.[6] A na własność miasta oznaczycie jeszcze dalsze pięć tysięcy wszerz i dwadzieścia pięć tysięcy wzdłuż, równolegle do odłączonej, świętej daniny. To będzie dla całego domu Israela.[7] Zaś dla

księcia wyznaczycie po tej i po przeciwległej stronie świętej daniny oraz własności miejskiej, przytykając do świętej daniny oraz do własności miejskiej; po stronie zachodniej – ku zachodowi, a po stronie wschodniej – ku wschodowi. A długość ma odpowiadać długości jednego z udziałów od granicy zachodniej – do granicy wschodniej.[8] To będzie jego ziemią, jako własność w Israelu, by przywódcy nie gnębili nadal Mojego ludu, lecz zostawiali ziemię domowi Israela, według ich pokoleń.[9] Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Dość wam tego, przywódcy israelscy! Zaniechajcie ucisku i grabieży, a raczej spełniajcie sąd i sprawiedliwość! Usuńcie od Mojego ludu wasze prześladowania – mówi Pan, WIEKUISTY.[10] Wagi sprawiedliwe, efa sprawiedliwa i sprawiedliwy bat niech u was będzie![11] Niech efai batmają jednostajną pojemność, aby bat obejmował dziesiątą część chomeru, zaś dziesiątą częścią chomeru była efa; według chomeru niech się ustanawia pojemność.[12] Szekelniech ma dwadzieścia ger. A manahniech będzie u was po dwadzieścia szekli, po dwadzieścia pięć szekli i po piętnaście szekli.[13] Oto danina, którą podniesiecie: Szóstą część efy z chomeru pszenicy i podobnie oddacie szóstą część efy z chomeru jęczmienia.[14] A ustanowiona należność z oliwy miarą oliwy jest bat dziesiąta część batu z każdego koru czyli z dziesięciu bat, nazywanych chomerem; bowiem chomer stanowi dziesięć bat.[15] I jedno jagnię z trzody, z dwustu, z nawodnionych pastwisk israelskich. To będzie na ofiary z pokarmów, na całopalenia i na ofiary opłatne w celu ich rozgrzeszenia – mówi Pan, WIEKUISTY.[16] Cały lud w kraju będzie podlegał tej daninie dla księcia w Israelu.[17] Zaś powinnością księcia będą całopalenia, ofiary z pokarmów oraz zalewki podczas świąt, nowiów, szabatów i podczas wszystkich uroczystości domu Israela. On będzie sprawiał ofiary zagrzeszne, z pokarmów, całopalenia oraz ofiary opłatne, w celu rozgrzeszenia Israela.[18] Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Pierwszego dnia, pierwszego miesiąca, weźmiesz młodego, zdrowego cielca oraz oczyścisz Świątynię.[19] Kapłan weźmie nieco krwi ofiary zagrzesznej i nałoży na odrzwia Przybytku, na cztery węgły ofiarnicy przedsienia oraz na odrzwia bramy wewnętrznego dziedzińca.[20] Tak też uczynisz siódmego dnia tego miesiąca, za każdego, co zgrzeszył z pomyłki lub nieświadomości; więc oczyścicie Dom.[21] Czternastego dnia pierwszego miesiąca macie obchodzić Pesach; siedmiodniowe święto, w którym będą jadane przaśniki.[22] A książę przygotuje tego dnia zagrzesznego cielca, za siebie oraz za cały lud kraju.[23] Przez siedem dni tego święta będzie sprawiał jako całopalenie WIEKUISTEMU: Siedem cielców i siedem zdrowych baranów codziennie, przez siedem dni; a jako ofiarę zagrzeszną codziennie kozła.[24] Zaś jako ofiarę z pokarmów sprawi efę na każdego cielca oraz efę na każdego barana; i na każdą efę także hyn oliwy.[25] Podczas uroczystości siódmego miesiąca, piętnastego dnia tego miesiąca, ma sprawiać tak samo przez siedem dni, zarówno ofiary zagrzeszne, całopalenia, jak i ofiary z pokarmów, i oliwę.

46

[1] Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Brama wewnętrznego dziedzińca, zwrócona ku wschodowi, niech będzie zamknięta przez sześć dni roboczych; ale będzie otwierana w dzień szabatu; również będzie otwierana w dzień nowiu.

[2] Książę wejdzie z zewnątrz, drogą przedsionka bramy i stanie u podwoi tej bramy, podczas gdy kapłani sprawią jego całopalenie oraz jego ofiary opłatne; po czym pokłoni się u progu bramy i wyjdzie. Zaś brama nie będzie zamykaną do wieczora,[3] lecz lud kraju, w szabaty oraz nowie, będzie się kłaniał przed obliczem WIEKUISTEGO u wejścia do tej bramy.[4] A to jest całopalenie, które książę złoży na cześć WIEKUISTEGO: W dzień szabatu sześć zdrowych jagniąt i zdrowego barana.[5] Zaś na ofiarę z pokarmów – efę na barana, a na ofiarę z pokarmów przy jagniętach – dar według jego możności; plus hyn oliwy na efę.[6] Zaś na dzień nowiu młodego, zdrowego cielca, sześć jagniąt i barana; niech będą zdrowe.[7] A jako ofiarę z pokarmów będzie sprawiał efę na cielca i efę na barana; zaś przy jagniętach tak, jak sięgnie jego możność; plus hyn oliwy na efę.[8] A kiedy książę będzie wchodził, wejdzie drogą bramy przedsionka oraz tą samą drogą wyjdzie.[9] Zaś kiedy w święta, lud kraju będzie wchodził przed oblicze WIEKUISTEGO, by się kłaniać – kto wejdzie drogą bramy

północnej, wyjdzie drogą bramy południowej; a kto wejdzie drogą bramy południowej, wyjdzie drogą bramy północnej; nikt nie wróci drogą do tej bramy, którą wszedł, lecz wyjdzie z przeciwnej strony.[10] Także i książę pośród nich, wejdzie z wchodzącymi, a wyjdzie razem z wychodzącymi.[11] Na święta oraz uroczystości będzie też ofiara z pokarmów – efa na cielca i efa na barana, a przy jagniętach dar według jego możności; plus hyn oliwy na efę.[12] A gdy książę złoży dobrowolnąofiarę – całopalenie, ofiarę opłatną, albo w ogóle dobrowolną ofiarę WIEKUISTEMU – wtedy, w czasie gdy sprawią jego całopalenia, albo jego ofiary opłatne, otworzą mu bramę zwróconą ku wschodowi, tak jak się czyni w dzień szabatu; a gdy wyjdzie – po jego wyjściu zamkną bramę.[13] Codziennie będziesz składał na całopalenie WIEKUISTEMU roczne, zdrowe jagnię; będziesz go składał każdego ranka.[14] A przy nim, każdego ranka będziesz składał ofiarę z pokarmów – szóstą część efy oraz trzecią część hynu oliwy, w celu zwilżenia przedniej mąki; to jest ofiara z pokarmów dla WIEKUISTEGO; to są ustawy wieczne i ustawiczne.[15] Jako całopalenie ustawiczne, każdego ranka będą składali: Jagnię, ofiarę z pokarmów oraz oliwę.[16] Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Gdyby książę udzielił dar któremuś ze swoich dzieci – jego jest własnością, pozostanie dla jego dzieci, to jest ich dziedziczną posiadłością.[17] Zaś gdyby ze swej własności udzielił dar któremuś ze swoich sług – wtedy ta danina pozostanie do roku jubileuszowego, po czym wraca do księcia. Ale jego własność oddana dzieciom – dla nich pozostaje.[18] Książę nie zabierze nic z posiadłości ludu, by ich skrzywdzić na ich własności; tylko ze swojej własności może przekazać dziedzictwo swoim dzieciom, aby z Mojego ludu nikt nie był rugowany ze swojej posiadłości.[19] Potem poprowadził mnie przez wejście znajdujące się po bocznej stronie bramy do hal, poświęconych dla kapłanów oraz zwróconych ku północy; zaś tam było pewne miejsce, na ostatnim krańcu, ku zachodowi.[20] I do mnie powiedział: Oto miejsce, gdzie kapłani mają gotować pokutne oraz zagrzeszne ofiary; i gdzie mają wypiekać ofiary z pokarmów, aby nic nie musieli wynosić na zewnętrzny dziedziniec, do poświęcania ludu.[21] Następnie wyprowadził mnie na zewnętrzny dziedziniec i oprowadził po czterech węgłach dziedzińca; a oto znowu była przybudówka u każdego węgła dziedzińca.[22] Cztery węgły dziedzińca zamykały przybudówki na czterdzieści łokci wzdłuż i na trzydzieści wszerz; te cztery narożne przybudówki miały jeden wymiar.[23] A przy nich, dookoła, był odgradzający mur wokół wszystkich czterech. U spodu tych murów, co odgradzały je dookoła, były też urządzone ogniska.[24] I do mnie powiedział: Oto mieszkanie kucharzy; gdzie ci, co obsługują Przybytek, mają gotować ofiary rzeźne ludu.

47

[1] Potem poprowadził mnie z powrotem ku wejściu do Przybytku; a oto, spod progu Przybytku, ku wschodowi wypływały wody; bowiem front Przybytku był zwrócony na wschód. I te wody spływały poniżej prawego skrzydła Przybytku, po południowej stronie ofiarnicy.

[2] Stamtąd wyprowadził mnie przez bramę północną oraz oprowadził mnie drogą zewnętrzną, do zewnętrznej bramy, zwróconej ku wschodowi; a oto owe wody sączyły się od południowego skrzydła.[3] Gdy więc ten mąż, ze sznurem mierniczym w ręku, wyszedł ku wschodowi wymierzył tysiąc łokci. Potem kazał mi przejść przez wodę, a ta woda sięgała mi do kostek.[4] I znowu wymierzył tysiąc oraz kazał mi przejść przez wodę, a ta woda sięgała teraz do kolan. I znowu wymierzył tysiąc oraz kazał mi przejść przez wodę, a ta woda sięgała już po biodra.[5] Potem wymierzył jeszcze tysiąc, a był to już potok, przez który nie mogłem przebrnąć. Ponieważ wody wezbrały, i te wody które należało przepłynąć; potok, którego już przebrnąć nie można.[6] Zatem do mnie powiedział: Czy to widziałeś, synu człowieka? Następnie mnie poprowadził i z powrotem wyprowadził nad brzeg potoku.[7] Więc gdy wracałem – oto na brzegu tego potoku rosło wielkie mnóstwo drzew, po tej oraz po drugiej stronie.[8] I do mnie powiedział: Te wody toczą się ku obwodowi wschodniemu, spływają na step oraz wpadają do morza. A kiedy wpadają do morza wody stają się tam przydatne.[9] Dokądkolwiek dojdzie potok, każda żywa istota, co pełza – ożyje, i będzie wielkie mnóstwo ryb;

bo gdy te wody tam dojdą – będą uzdrowione oraz wszystko ożyje, gdziekolwiek dojdzie ten potok.[10] Od Engedi do Eneglaim staną przy nim rybacy, a brzeg będzie miejscem do rozkładania sieci. Będą tam ryby różnego rodzaju, jak ryby wielkiego morza olbrzymie mnóstwo.[11] Jednak jego bagniska i rozlewy nie będą uzdrowione – przeznaczone są do zdobywania soli.[12] A nad potokiem, nad jego brzegiem wyrosną – po tej, oraz po drugiej stronie – wszelkie owocodajne drzewa, których liście nie zwiędną, a owoc się nie wyczerpie. Ponieważ ich wody wypływają ze Świątyni co miesiąc będą na nowo dojrzewać. Ich owoce posłużą na pokarm, a ich liście na leki.[13] Tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto granica w której rozdzielicie sobie ziemię według dwunastu pokoleń israelskich; a dla Jozefa dwa udziały.[14] Weźmiecie ją w posiadanie, zarówno jeden, jak i drugi, gdyż niegdyś podniosłem Moją rękę, że oddam ją waszym przodkom; więc ta ziemia przypadnie wam w udziale.[15] Zatem taka będzie granica kraju po stronie północnej – od wielkiego morza, w kierunku do Hetlonu, idąc do Cedad.[16] Chamath, Berotha, Sybraim – położone między granicą Damaszku, a granicą Chamath, oraz pośrednieChacer – położone nad granicą Chawranu.[17] Zatem granica będzie od morza aż do ChacerEnon; granica Damaszku i dalej ku północy nad granicą Chamathu; taką będzie strona północna.[18] Zaś strona wschodnia pójdzie spomiędzy Chawranu i Damaszku, oraz z pomiędzy Gileadu i israelskiego kraju wzdłuż Jardenu; wymierzycie od wymienionej granicy – ku wschodniemu morzu; i taką będzie strona wschodnia.[19] A po stronie południowej, na prawo: Z Thamar – aż do wód MerybaKadesz; i następnie aż do potokuwpadającego do wielkiego morza; taką będzie strona południowa, na południu.[20] A stronę zachodnią stanowi wielkie morze; od wymienionej granicy – aż naprzeciw okolicy Chamath; taką będzie strona zachodnia.[21] Tak więc, rozdzielicie sobie tą ziemię według pokoleń israelskich.[22] Puścicie ją losem, jako dziedziczny udział, między siebie i cudzoziemców, którzy wśród was przebywają oraz spłodzili między wami dzieci; będą u was jako krajowcy pomiędzy synami Israela; wraz z wami przypadnie im dziedziczny udział pośród pokoleń israelskich.[23] W jakim pokoleniu będzie przebywał cudzoziemiec – tam wyznaczycie mu udział – mówi Pan, WIEKUISTY.

48

[1] A oto imiona pokoleń: Na północnym skraju, po stronie Hetlonu, w kierunku ku Chamath, aż do ChacerEnon nad granicą Damaszku, ku północy, przy Chamath; tak, aby mu przypadła strona wschodnia i zachodnia – Dan, jeden udział.

[2] A przy granicy Dana, od strony wschodniej, do strony zachodniej – Aszer, jeden dział.[3] A przy granicy Aszera, od strony wschodniej, do strony zachodniej – Naftali, jeden dział.[4] A przy granicy Naftali, od strony wschodniej, do strony zachodniej – Menasze, jeden dział.[5] A przy granicy Menasze, od strony wschodniej, do strony zachodniej – Efraim, jeden dział.[6] A przy granicy Efraima, od strony wschodniej, do strony zachodniej – Reuben, jeden dział.[7] A przy granicy Reubena, od strony wschodniej, do strony zachodniej – Juda, jeden dział.[8] A przy granicy Judy, od strony wschodniej, do strony zachodniej, będzie danina, którą macie oddzielić na dwadzieścia pięć tysięcy łokci wszerz, a wzdłuż jak każdy z innych działów od strony wschodniej – aż do strony zachodniej; pośrodku niej stanie Świątynia.[9] Danina, którą oddzielicie WIEKUISTEMU, zajmie wzdłuż dwadzieścia pięć tysięcy łokci, a wszerz dwadzieścia tysięcy.[10] Ta danina dostanie się następującym: Kapłanom – dwadzieścia pięć tysięcy na północy, a wszerz, na zachodzie dziesięć tysięcy, i wszerz, na wschodzie dziesięć tysięcy, i wzdłuż, na południu dwadzieścia pięć tysięcy łokci; pośrodku tego będzie Świątynia WIEKUISTEGO.[11] To dla każdego z poświęconych kapłanów, synów Cadoka, którzy przestrzegali Moich obrzędów oraz nie odstąpili w czasie odstępstwa synów Israela, jak odstąpili Lewici.[12] Zatem będzie im to rodzajem daniny przy granicy Lewitów, z oddzielonej daniny ziemi, jako przenajświętsze.[13] Zaś Lewici otrzymają równolegle do granicy kapłanów dwadzieścia pięć tysięcy łokci wzdłuż i dwadzieścia tysięcy wszerz. Cała długość będzie dwadzieścia pięć tysięcy, a szerokość dwadzieścia tysięcy.[14] Nie wolno im nic z tego sprzedawać ani zamieniać; to najprzedniejsze z ziemi nie ma

przechodzić na własność innych, gdyż poświęcone jest WIEKUISTEMU.[15] Zaś dalsze pięć tysięcy z szerokości na dwadzieścia pięć tysięcy – to pospolity grunt dla miasta; ma służyć jako miejsce zamieszkania i plac przedmiejski; a miasto stanie w środku.[16] Takie będą jego wymiary: Od strony północnej – cztery tysiące pięćset łokci, ze strony południowej – cztery tysiące pięćset, ze strony wschodniej – cztery tysiące pięćset, i ze strony zachodniej – cztery tysiące pięćset.[17] A wokoło będzie wolny przedmiejski plac miasta: Ku północy na dwieście pięćdziesiąt, ku południowi na dwieście pięćdziesiąt, ku wschodowi na dwieście pięćdziesiąt oraz ku zachodowi na dwieście pięćdziesiąt.[18] Zaś z pozostałych długości wzdłuż linii poświęconej zatem co przylega do uświęconej daniny, to znaczy dziesięć tysięcy ku wschodowi i dziesięć tysięcy ku zachodowi plon tego będzie służył na utrzymanie dla miejskich rolników.[19] Kto jest w mieście rolnikiem ze wszystkich pokoleń israelskich ten ma to uprawiać.[20] Cała zatem danina wynosi: Dwadzieścia pięć tysięcy na dwadzieścia pięć tysięcy; na poświęconą daninę odłączycie czworobok, razem z posiadłością miasta.[21] Zaś pozostałe należy do księcia, po obu stronach poświęconej daniny i posiadłości miejskiej, wzdłuż owych dwudziestu pięciu tysięcy daniny, aż do granicy wschodniej; a ku zachodowi wzdłuż dwudziestu pięciu tysięcy, aż do granicy zachodniej; równolegle do udziałów pokoleń to należy do księcia. A poświęcona danina wraz ze świętym Przybytkiem będzie w ich środku.[22] Zarówno posiadłość Lewitów, jak i posiadłość miasta, ma się znajdować w środku własności księcia, między granicą Judy, a granicą Binjamina – to ma należeć do księcia.[23] A pozostałe pokolenia: Od strony wschodniej do zachodniej – Binjamin, jeden dział.[24] A przy granicy Binjamina, od strony wschodniej, ku stronie zachodniej – Szymeon, jeden dział.[25] A przy granicy Szymeona, od strony wschodniej, ku stronie zachodniej – Issachar, jeden dział[26] A przy granicy Issachara, od strony wschodniej, ku stronie zachodniej – Zebulun, jeden dział.[27] A przy granicy Zebuluna, od strony wschodniej, ku stronie zachodniej – Gad, jeden dział.[28] A przy granicy Gada, ku stronie południowej, na prawo, granica pójdzie od Thamar p aż do wód MerybaKadesz, a następnie aż do potoku wpadającego do wielkiego morza.[29] Oto ziemia, którą rozdzielicie jako dziedziczną posiadłość pomiędzy pokolenia Israela; te są ich działy – mówi Pan, WIEKUISTY.[30] Zaś takie są zewnętrzne strony miasta: Po stronie północnej – cztery tysiące pięćset łokci rozciągłości.[31] A bramy – według imion pokoleń israelskich: Trzy bramy ku północy: Brama Reubena, jedna; brama Judy, jedna; brama Lewiego, jedna.[32] A po stronie skierowanej do wschodu – cztery tysiące pięćset łokci rozciągłości i trzy bramy: Brama Josefa, jedna; brama Biniamina, jedna; brama Dana, jedna.[33] A po stronie skierowanej na południe – cztery tysiące pięćset łokci rozciągłości i trzy bramy: Brama Szymeona, jedna; brama Issachara, jedna; brama Zebuluna, jedna.[34] A po stronie skierowanej na zachód – cztery tysiące pięćset łokci rozciągłości i trzy bramy: Brama Gada, jedna; brama Aszera, jedna; brama Naftalego, jedna.[35] Wokoło miasta osiemnaście tysięcy łokci. Zaś od owego dnia taka jest nazwa miasta: Tam WIEKUISTY.

Daniel

An Introduction to the Book of Daniel

Is ranked by the Jews in that division of their Bible called the Hagiographa (Heb. Khethubim). (See BIBLE.) It consists of two distinct parts. The first part, consisting of the first six chapters, is chiefly historical; and the second part, consisting of the remaining six chapters, is chiefly prophetical.

The historical part of the book treats of the period of the Captivity. Daniel is "the historian of the Captivity, the writer who alone furnishes any series of events for that dark and dismal period during which the harp of Israel hung on the trees that grew by the Euphrates. His narrative may be said in general to intervene between Kings and Chronicles on the one hand and Ezra on the other, or (more strictly) to fill out the sketch which the author of the Chronicles gives in a single verse in his last chapter: 'And them that had escaped from the sword carried he [i.e., Nebuchadnezzar] away to Babylon; where they were servants to him and his sons until the reign of the kingdom of Persia'" (2 Chr. 36:20).

The prophetical part consists of three visions and one lengthened prophetical communication.

The genuineness of this book has been much disputed, but the arguments in its favour fully establish its claims. (1.) We have the testimony of Christ (Matt. 24:15; 25:31; 26:64) and his apostles (1 Cor. 6:2; 2 Thess. 2:3) for its authority; and (2) the important testimony of Ezekiel (14:14, 20; 28:3). (3.) The character and records of the book are also entirely in harmony with the times and circumstances in which the author lived. (4.) The linguistic character of the book is, moreover, just such as might be expected. Certain portions (Dan. 2:4; 7) are written in the Chaldee language; and the portions written in Hebrew are in a style and form having a close affinity with the later books of the Old Testament, especially with that of Ezra. The writer is familiar both with the Hebrew and the Chaldee, passing from the one to the other just as his subject required. This is in strict accordance with the position of the author and of the people for whom his book was written. That Daniel is the writer of this book is also testified to in the book itself (7:1, 28; 8:2; 9:2; 10:1, 2; 12:4, 5). (See BELSHAZZAR.)

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Daniel

1

¶ [1] Trzeciego roku panowania Jojakima, judzkiego króla, przyciągnął do Jeruszalaim Nabukadnecar, król Babilonii, i ją oblegał.

[2] A Pan poddał w jego rękę Jojakima, judzkiego króla oraz część naczyń Bożego Domu, zaś on je zawiózł do ziemi Szynear, do domu swojego boga oraz wniósł te naczynia do domu skarbu swojego boga.[3] I król rozkazał Aszpenazowi, przełożonemu nad swymi dworzanami, by przyprowadził synów israelskich, z królewskiego nasienia i przywódców;[4] młodzieńców, na których by nie było żadnej wady; pięknych na spojrzenie, rozważnych we wszelkiej mądrości, znanych ze zrozumienia i wiedzy, którzy by byli zdatni być wyznaczonymi do królewskiego pałacu oraz uczyć się kasdejskiegojęzyka i pisma.[5] Król wyznaczył im dzienne utrzymanie z królewskich potraw oraz wina, które pijał. Miano ich wychowywać przez trzy lata, a po zakończeniu winni stawać przed królewskim obliczem.[6] Z synów judzkich byli między nimi: Daniel, Chanania, Miszael i Azarja.[7] Zaś przełożony nad dworzanami dał im nowe imiona: Daniela nazwał Baltazarem, Chananię Szadrakiem, Miszaela – Meszakiem, a Azarję – Abednem.[8] Ale Daniel postanowił w swym sercu, że nie będzie się kalał królewskimi potrawami, ani winem, które pijano; dlatego prosił przełożonego dworzan, aby się mógł nie skalać.[9] A Bóg zjednał Danielowi łaskę i wnętrze przełożonego nad dworzanami.[10] Więc przełożony nad dworzanami powiedział do Daniela: Ja się boję króla i pana, który wam ustanowił pokarm i napój. Jeżeli on zobaczy, że wasze twarze są chudsze niż innych młodzieńców, którzy stanowią krąg, wtedy narazicie mą głowę na niebezpieczeństwo od króla.[11] Zatem Daniel powiedział do sługi, którego przełożony nad dworzanami ustanowił nad Danielem, Chananią, Miszaelem oraz Azarią:[12] Doświadcz, proszę, twoje sługi przez dziesięć dni; niech nam dadzą jarzyn do jedzenia oraz wody do picia.[13] Potem przypatrzysz się naszym twarzom i twarzom innych młodzieńców, którzy jadają pokarm z potraw królewskich, i jak zobaczysz – tak postąpisz ze swoimi sługami.[14] Zatem wysłuchał ich prośby i zrobił z nimi próbę przez dziesięć dni.[15] A gdy minęło dziesięć dni, okazało się, że ich twarze były przyjemne, i byli tęższi na ciele od wszystkich młodzieńców, którzy jadali pokarm z królewskich potraw.[16] Dlatego ów sługa zabrał ich potrawy oraz napój z wina, a dawał im jarzyny.[17] A Bóg dał owym czterem młodzieńcom umiejętność i rozum we wszelkim piśmie i mądrości. Nadto dał Danielowi zrozumienie każdego widzeniai snów.[18] Zaś gdy minęły dni, po których król kazał ich przyprowadzić, przełożony nad dworzanami zaprowadził ich przed oblicze Nabukadnecara.[19] I król z nimi rozmawiał; lecz pomiędzy wszystkimi nie został znaleziony ktoś taki, jak Daniel, Chanania, Miszael, czy Azaria; więc pozostali przed obliczem króla.[20] I w każdej sprawie wymagającej mądrości oraz rozumu, o którą król ich pytał, odkrywał, że są dziesięciokrotnie bieglejsi od wszystkich mędrcówi wróżbitów, którzy byli w całym jego królestwie.[21] Zatem Daniel tam pozostawał, aż do pierwszego roku Koresza.

2

[1] Drugiego roku królowania Nabukadnecara, Nabukadnecar miał sen, więc strwożył się jego duch, a sen mu się przerwał.

[2] Wtedy król rozkazał zwołać mędrców, wróżbitów, czarnoksiężników i Kasdejczyków, by opowiedzieli królowi jego sen; zatem przyszli oraz stanęli przed królem.[3] A król do nich powiedział: Miałem sen, lecz strwożył się mój duch; tak, że nie wiem, co mi się śniło.[4] Zaś Kasdejczycy odpowiedzieli królowi po aramejsku: Królu, żyj na wieki! Opowiedz sen twoim sługom, a oznajmimy ci jego wykład.[5] A król odpowiedział, mówiąc do Kasdejczyków: Ta rzecz mi wyszła z pamięci! Lecz jeśli mi nie oznajmicie snu oraz jego wykładu – będziecie rozsiekani na kawałki, a wasze domy zamienią się w gnojowisko.[6] Ale jeśli mi oznajmicie jego wykład, odniesiecie ode mnie dary, upominki i wielką godność; dlatego powiedzcie mi sen oraz jego wykład.[7] Wtedy odpowiedzieli po raz drugi, mówiąc: Niech król opowie sen swoim sługom, a oznajmimy jego wykład.[8] A król odpowiedział, mówiąc: Ja wiem; widząc, że sen mi wyszedł z pamięci, pewnie z

tego powodu odwlekacie.[9] Jeżeli nie opowiecie mi snu, jeden jest na was wyrok; bo zamierzacie przede mną mówić kłamliwą oraz wadliwą sprawę, dopóki czas się nie zmieni. Dlatego opowiedzcie mi sen, a się dowiem, że możecie oznajmić i jego wykład.[10] A Kasdejczycy odpowiedzieli królowi, mówiąc: Nie ma człowieka na ziemi, który mógłby królowi powiedzieć tą sprawę; do tego żaden król, władca i pan, nigdy się o taką sprawę nie pytał wróżbity, maga i Kasdejczyka.[11] Bo rzecz, o którą król się pyta jest trudna oraz nie ma nikogo, kto by mógł ją królowi oznajmić, oprócz bogów, co nie mieszkają z ludźmi.[12] Zatem król się nasrożył z tej przyczyny i bardzo się rozgniewał, oraz kazał wytracić wszystkich babilońskich mędrców.[13] A kiedy wyszedł dekret, żeby zamordowano mędrców, szukano także Daniela i jego towarzyszy, by ich zabić.[14] Wtedy Daniel mądrze oraz roztropnie odpowiedział Ariochowi – dowódcy nad żołnierzami króla, który wyszedł, by pozabijać babilońskich mędrców.[15] Bo odpowiadając, powiedział do królewskiego dowódcy: Dlaczego tak szybko wyszedł ten dekret króla? A Arioch wyjaśnił tą rzecz Danielowi.[16] Zatem Daniel wszedł oraz prosił króla, by mu dał czas na oznajmienie królowi wyjaśnienia snu.[17] A kiedy odszedł do domu, oznajmił tą rzecz swoim towarzyszom Chananii, Miszaelowi i Azarii,[18] by prosili o miłosierdzie przed niebiańskim Bogiem z powodu tej tajemnicy i żeby Daniel, i jego towarzysze nie zginęli z pozostałymi mędrcami babilońskimi.[19] Wtedy, w nocnym widzeniu, została objawiona Dawidowi ta tajemnica, za co Daniel uwielbił Boga niebios.[20] I mówiąc, Daniel powiedział: Niech będzie uwielbione Imię Boga od wieków – aż na wieki, gdyż do niego należy mądrość i moc.[21] On sam odmienia czasy i oznaczone pory; zrzuca królów i ustanawia królów; daje mądrość mądrym, a mającym zrozumienie – rozum.[22] On odsłania to, co głębokie i skryte; wie, co jest w ciemnościach, u Niego mieszka światło.[23] Ja Ciebie wysławiam oraz chwalę, Boże moich przodków, bo dałeś mi mądrość i moc; a teraz mi oznajmiłeś to, o co Cię prosiliśmy, gdyż objawiłeś nam sen króla.[24] Z tego powodu Daniel poszedł do Ariocha, którego król wyznaczył do wytracenia babilońskich mędrców; a gdy przyszedł, tak do niego powiedział: Nie trać babilońskich mędrców! Wprowadź mnie do króla, a ja królowi oznajmię wyjaśnienie.[25] Wtedy Arioch pośpiesznie wprowadził Daniela do króla oraz mu tak powiedział: Oto znalazłem męża z więźniów synów judzkich, który królowi oznajmi to wyjaśnienie.[26] A król odpowiedział, mówiąc Danielowi, któremu dano imię Baltazar: Czy możesz opowiedzieć sen, który widziałem i jego wyjaśnienie?[27] Zaś Daniel odpowiedział królowi, mówiąc: Tajemnicy, o którą król się pyta, nie mogą królowi oznajmić mędrcy, wróżbici, czarnoksiężnicy, czy ścięci.[28] Jest jednak Bóg w niebiosach, który objawia tajemnice, więc pokazał królowi Nabukadnecarowi, co ma być w przyszłych dniach. Sen oraz wizje, które zobaczyłeś na twym łożu, są takie:[29] Tobie, o królu, przychodziła na łożu myśl o tym, co ma się stać potem; a Ten, co odkrywa tajemnice, oznajmił ci, co się stanie.[30] Także mniezostała objawiona tajemnica nie przez mądrość, która by przy mnie była większa niż u wszystkich ludzi, ale poprzez modlitwę, aby to wyjaśnienie zostało oznajmione królowi oraz abyś zrozumiał myśli twojego serca.[31] Wydarzyło się, królu, że ty widziałeś a oto stał naprzeciw ciebie jeden wielki obraz (obraz był wielki i znaczny jego blask), a na spojrzenie był straszny.[32] Głowa tego obrazu była ze szczerego złota, jego piersi oraz jego ramiona ze srebra, jego brzuch oraz jego biodra z miedzi,[33] jego golenie z żelaza, a jego nogi po części z żelaza i po części z gliny.[34] Patrzałeś na to, aż został odciętykamień, który nie był w ręce, i uderzył ten obraz w jego gliniane i żelazne nogi oraz je skruszył.[35] Wtedy razem się skruszyło żelazo, glina, miedź, srebro i złoto; i były jak w lecie plewy na klepisku. Po czym rozniósł to wiatr, tak, że nie znaleziono ich na żadnym miejscu. A ten kamień, który uderzył w obraz, stał się wielką górą oraz napełnił całą ziemię.[36] Taki jest sen. Teraz powiem przed królem wyjaśnienie.[37] Ty jesteś królu, królem królów! Tobie dał Bóg niebiański moc, potęgę i sławę![38] Wszystko, gdzie mieszkają synowie ludzcy, polny zwierz oraz niebieskie ptactwo, dał w twoją rękę i ustanowił cię panem nad wszystkim. Ty jesteś tą głową ze złota.[39] Ale po tobie powstanie inne królestwo, słabsze niż twoje, i trzecie, królestwo miedziane, które będzie panować na całej ziemi.[40] A czwarte królestwo będzie mocne jak żelazo;

bo jak żelazo wszystko kruszy i łamie tak też pokruszy i połamie.[41] A że widziałeś nogi i palce po części z garncarskiej gliny oraz po części z żelaza – to oznacza królestwo rozdzielone, w którym będzie nieco żelaznej mocy; tak jak widziałeś żelazo zmieszane z glinianym błotem.[42] A palce nóg, po części z żelaza oraz po części z gliny, oznaczają, że owo królestwo będzie po części mocne i po części kruche.[43] A że widziałeś żelazo zmieszane z glinianym błotem, to znaczy, że ludzie zmieszają się ze sobą; jednak jeden nie będzie się trzymał drugiego, tak jak żelazo nie może się zmieszać z gliną.[44] Ale za dni tych królów, Bóg niebios ustanowi królestwo, które nie będzie zniszczone na wieki. To królestwo nie zostawi innego ludu; skruszy i zakończy wszystkie królestwa, lecz samo ostoi się na wieki.[45] Tak, jak widziałeś z góry został odcięty kamień, który nie był w ręce, oraz skruszył żelazo, miedź, glinę, srebro i złoto. Przez to, Bóg oznajmił królowi, co się potem stanie. Sen jest prawdziwy, a jego wyjaśnienie – wierne.[46] Zaś król Nabukadnecar padł na twarz i ukłonił się Danielowi oraz rozkazał, by mu złożyli ofiarę z pokarmów i kadzenia.[47] I król, odpowiadając Danielowi, rzekł: Zaprawdę, wasz Bóg jest Bogiem bogów i Panem królów, który odsłania tajemnice; ponieważ mogłeś objawić tą tajemnicę.[48] Zatem król wywyższył Daniela i dał mu wiele wielkich darów oraz uczynił go panem nad całą babilońską krainą; dowódcą namiestników i nad wszystkimi babilońskimi mędrcami.[49] A Daniel prosił króla, by zarząd prowincji babilońskich powierzył Szadrakowi, Meszakowi i Abednemu, zaś Daniel by przebywał na królewskim dworze.

3

[1] Król Nabukadnecar uczynił też obrazze złota, którego wysokość wynosiła sześćdziesiąt łokci, a jego szerokość sześć łokci, oraz postawił go w babilońskiej krainie, na równinie Dura.

[2] Wtedy król Nabukadnecar posłał, by zebrano książąt, namiestników, dowódców, sędziów, poborców, biegłych w prawach, urzędników i wszystkich przełożonych krain, aby przyszli na poświęcenie obrazu, który wystawił król Nabukadnecar.[3] Zatem zgromadzili się książęta, namiestnicy, dowódcy, sędziowie, poborcy, biegli w prawach, urzędnicy i wszyscy przełożeni krain, na poświęcenie obrazu, który wystawił król Nabukadnecar oraz stanęli przed obrazem, który wystawił Nabukadnecar.[4] A herold wołał wielkim głosem: Wam się rozkazuje – ludziom, narodom i językom![5] Gdy usłyszycie głos trąby, piszczałki, liry, trójkąta, harfy, dud oraz wszelkich instrumentów muzyki upadnijcie i oddajcie pokłon złotemu obrazowi, który wystawił król Nabukadnecar.[6] A kto nie upadnie oraz nie odda pokłonu tej godziny zostanie wrzucony w środek pieca pałającego ogniem.[7] Więc zaraz, gdy tylko cały lud usłyszał głos trąby, piszczałki, liry, trójkąta, harfy, dud oraz wszelkich instrumentów muzyki – upadli wszyscy ludzie, narody i języki, oddając pokłon złotemu obrazowi, który wystawił król Nabukadnecar.[8] Dlatego owego czasu podeszli kasdejscy mężowie, żrącskargę przeciwko Judejczykom.[9] I mówiąc, powiedzieli do króla Nabukadnecara: Królu, żyj na wieki![10] Ty, królu, wydałeś rozkaz, żeby każdy człowiek, który usłyszy głos trąby, piszczałki, liry, trójkąta, harfy, dud oraz wszelkich instrumentów muzyki – upadł oraz oddał pokłon złotemu obrazowi.[11] A kto nie upadnie oraz się nie pokłoni, niech będzie wrzucony w środek pieca pałającego ogniem.[12] Jednak są pewni Judejczycy, których ustanowiłeś nad sprawami babilońskiej krainy: Szadrak, Meszak i Abedne; ci mężowie za nic mają twój rozkaz, o królu, nie służątwoim bogom, oraz się nie kłaniają złotemu obrazowi, który wystawiłeś.[13] Wtedy Nabukadnecar w popędliwości i gniewie kazał przyprowadzić Szadraka, Meszaka i Abednego. Zatem niezwłocznie przyprowadzono ich przed króla.[14] A Nabukadnecar odezwał się, mówiąc im: Wy, Szaraku, Meszaku i Abedne umyślnie nie czcicie moich bogów oraz się nie kłaniacie złotemu obrazowi, który wystawiłem.[15] Więc wy teraz, gdy usłyszycie głos trąby, piszczałki, liry, trójkąta, harfy, dud oraz wszelkich instrumentów muzyki, bądźcie gotowi upaść oraz pokłonić się temu obrazowi, który zrobiłem. A jeśli się nie pokłonicie – tej godziny zostaniecie wrzuceni w środek pieca pałającego ogniem. Którym jest ten bóg, co wyrwie was z mojej ręki?[16] Zatem Szarak, Meszak i Abedne odpowiedzieli, mówiąc królowi: O Nabukadnecarze! My nie potrzebujemy ci odpowiadać![17]

Oto będzie, że Bóg, którego my chwalimy i który jest władny wyrwać nas z pieca pałającego ogniem – On nas wybawi![18] A jeśli nie, niech ci będzie wiadomo, o królu, że nie będziemy czcić twoich bogów, ani kłaniać się złotemu obrazowi, który wystawiłeś.[19] Wtedy Nabukadnecar, będąc pełen popędliwości przeciwko Szarakowi, Meszakowi i Abednemu, i to takiej, że aż zmienił się kształt jego twarzy, powiedział rozkazując, aby piec rozpalić siedem razy bardziej, niż było w zwyczaju go rozpalać.[20] A najmocniejszym mężom w swoim wojsku, rozkazał związać Szaraka, Meszaka i Abednego oraz ich wrzucić do pieca pałającego ogniem.[21] Wtedy związano tych mężów, w ich płaszczach, tunikach, czapkach i szatach, po czym wrzucono w środek pieca pałającego ogniem.[22] Lecz ponieważ rozkaz królewski okazał się tak surowy, a piec był bardzo rozpalony, dlatego tych mężów, co wrzucili Szaraka, Meszaka i Abednego, zabił ich płomień ognia.[23] A trzej związani mężowie Szarak, Meszak i Abedne, wpadli w środek pieca pałającego ogniem.[24] Wtedy król Nabukadnecar się przeraził i szybko powstał, mówiąc swoim dowódcom: Czy nie wrzuciliśmy w środek ognia trzech związanych mężów? A oni odpowiadając, rzekli królowi: Prawda, królu![25] Zaś on odpowiadając, rzekł: Oto ja widzę czterech, rozwiązanych mężów, przechadzających się w środku ognia i nie ma na nich żadnej szkody, a osoba czwartego jest podobna do syna Boga.[26] I Nabukadnecar podszedł do czeluści pieca pałającego ogniem oraz powiedział, mówiąc: Szaraku, Meszaku i Abedne – słudzy najwyższego Boga! Wyjdźcie i przyjdźcie! Więc Szarak, Meszak i Abedne wyszli ze środka pieca.[27] Zatem zgromadzili się książęta, namiestnicy, urzędnicy i królewscy dowódcy, aby oglądać mężów, nad których ciałami nie panował ogień nie spalił się włos głowy, nie naruszyły się ich szaty, ani nie przeniknął ich zapach ognia.[28] A Nabukadnecar powiedział, mówiąc: Wysławiony Bóg Szaraka, Meszaka i Abednego, który posłał swojego aniołaoraz wyrwał swe sługi; tych, co w Niego wierzyli, nie będąc posłuszni królewskiemu rozkazowi; ale wydali swoje ciała, by nie służyć i się nie kłaniać żadnemu bogu, oprócz swojego Boga.[29] A ja daję takie rozporządzenie, aby każdy z ludu, narodu i języka, który by wypowiedział bluźnierstwo przeciwko Bogu Szaraka, Meszaka i Abednego, został rozsiekany na sztuki, a jego dom zamieniony w stertę odpadków; gdyż nie istnieje inny Bóg, który by mógł tak ratować – jak Ten.[30] Od tego czasu król bardzo wywyższył Szaraka, Meszaka i Abednego w babilońskiej krainie.

4

[1] Król Nabukadnecar do wszystkich ludzi, narodów i języków, co mieszkają na całej ziemi – niech się wam pokój rozmnoży!

[2] Wydało mi się pięknym opowiedzieć o znakach i cudach, jakie ze mną uczynił Najwyższy Bóg.[3] O, jak wielkie są Jego znaki! A Jego cuda jak mocne! Jego królestwo – królestwem wiecznym, a Jego władza od narodu do narodu.[4] Ja, Nabukadnecar, żyjąc w pokoju w moim domu i kwitnąc w moim pałacu,[5] miałem sen, który mnie przestraszył. Zatrwożyły mnie myśli, które miałem na moim łożu i widzenia, które zobaczyłem.[6] Dlatego przeze mnie został wydany rozkaz, by przede mnie przyprowadzono wszystkich mędrców babilońskich, którzy mogą mi oznajmić wykład tego snu.[7] Zatem przyszli mędrcy, kasdejscy, wróżbici oraz rozstrzygający. I powiedziałem im o śnie, ale nie mogli mi oznajmić jego wykładu.[8] Aż na końcu przyszedł przede mnie Daniel, którego imię, według imienia mego boga brzmi Baltazar, w którym jest duch świętych bogów – przed nim powiedziałem sen,[9] mówiąc: Baltazarze! Przedniejszy z mędrców! Ja wiem, że w tobie jest duch świętych bogów i żadna tajemnica nie jest dla ciebie trudna. Posłuchaj mego sennego widzenia, które miałem, i powiedz mi jego wykład.[10] Takie są widzenia, które zobaczyłem na moim łożu: Widziałem – a oto drzewo na środku ziemi, a jego wysokość była duża.[11] Wielkie to było drzewo i mocne; jego wysokość dosięgała niebios, a było widoczne aż na krańcach całej ziemi.[12] Jego gałęzie były piękne, a jego owoc obfity; był na nim pokarm dla wszystkich. Pod sobą dawało cień polnemu zwierzowi, a na jego gałęziach mieszkało ptactwo nieba; z niego miało pożywienie każde ciało.[13] Na moim łożu widziałem nadto w mych widzeniach – oto zszedł z niebios święty

anioł[14] oraz wołając z mocą, tak powiedział: Porąbcie to drzewo, obetnijcie jego gałęzie, otrząśnijcie jego liście oraz rozrzućcie jego owoc;niech się rozbiegnie zwierz, który jest pod nim i ptactwo z jego gałęzi.[15] Jednak pień jego korzenia zostawcie w ziemi. Niechaj na polnej trawie będzie związany żelaznym oraz mosiężnym łańcuchem, by był skrapiany niebiańską rosą. Niech się pasie ze zwierzętami na muleświata.[16] Jego serce niechaj się różni od ludzkiego niech mu zostanie dane zwierzęce serce i niech przejdzie nad nim siedem czasów.[17] Oto rozkaz wyroku aniołów, oto żądanie mowy świętych; aż ludzie dojdą do poznania, że to Najwyższy panuje nad ludzkim królestwem i daje komu chce, a ustanawia nad nim najpokorniejszego z ludzi.[18] Ja, król Nabukadnecar, widziałem ten sen; a ty, Baltazarze, powiedz mi jego wykład. Gdyż żaden z mędrców mojego królestwa nie mógł mi oznajmić tego wykładu; ale ty możesz, bo w tobie jest duch świętych bogów.[19] Wtedy Daniel, który miał na imię Baltazar, zdumiewał się przez pierwszą godzinę i trwożyły go jego myśli. Zaś król się odezwał i powiedział: Baltazarze! Niech cię nie trwoży sen i jego wykład! A Baltazar odpowiedział, mówiąc: Mój panie! To wrogi sen, a wykład o przeciwnikach.[20] Rosłe i mocne drzewo, które widziałeś, a jego wysokość sięgała niebios i było widoczne na całej ziemi;[21] którego gałąź była piękna, jego owoc obfity, a na nim pokarm dla wszystkich; pod którym mieszkał polny zwierz, a na jego gałęziach przebywało ptactwo nieba –[22] to ty nim jesteś, o królu! Ponieważ wysoko wyrosłeś i się wzmocniłeś; twoja wielkość urosła oraz sięgnęła aż do niebios, a władza do krańców ziemi.[23] Nadto król widział świętego anioła, schodzącego z niebios i mówiącego: Porąbcie to drzewo, zniszczcie je, jednak pień z jego korzeniem w ziemi zostawcie. Niech będzie związany na polnej trawie żelaznym oraz mosiężnym łańcuchem, by był skrapiany rosą niebios. Niech się pasie z polnymi zwierzętami, aż się nad nim wypełni siedem czasów.[24] To jest wykład, o królu, i takie jest postanowienie Najwyższego, które wyszło na króla, mego pana.[25] Gdyż wyrzucą cię spośród ludzi, a twe mieszkanie będzie ze zwierzem polnym; trawą będziesz się pasł jak byk, i rosą niebios będziesz skrapiany, aż się wypełni nad tobą siedem czasów. Aż do poznania, że to Najwyższy panuje nad ludzkimi królestwami i daje je, komu chce.[26] A że rozkazano zostawić pień z korzeniem drzewa, to oznacza, że twe królestwo będzie trwać, kiedy poznasz, że panują niebiosa.[27] Dlatego, królu, niech ci się spodoba moja rada: Gdy nastąpi wydłużenie twej pomyślności twoje winy przerwij sprawiedliwością, a przewrotność miłosierdziem nad utrapionymi.[28] I to wszystko przyszło na króla Nabukadnecara.[29] Bowiem po upływie dwunastu miesięcy, przechadzając się po pałacu królewskim w Babelu,[30] król rozmawiając, powiedział: Czyż to nie jest ten wielki Babel, który ja zbudowałem, w sile mej mocy, by był stolicą królestwa i ku ozdobie mojej sławy?[31] A gdy ta mowa była jeszcze na ustach króla – oto nadszedł głos z niebios, mówiący: Do ciebie się mówi, królu Nabukadnecarze! Twoje królestwo odeszło od ciebie![32] Wyrzucą cię spośród ludzi, więc z polnym zwierzem będziesz mieszkał; trawą będziesz się pasł jak byk, aż się wypełni nad tobą siedem czasów i w końcu poznasz, że to Najwyższy panuje nad ludzkim królestwem, i że daje je, komu chce.[33] Tej godziny wypełniło się owo słowo na Nabukadnecarze; bowiem go wyrzucono od ludzi i jadał trawę jak byk, a jego ciało było skrapiane rosa niebios. Włosy urosły mu jak orle, a paznokcie niczym u ptaków.[34] A po upływie dni, ja, Nabukadnecar, podniosłem ku niebu moje oczy i gdy rozum znów do mnie wrócił, klęknąłem przed Najwyższym, chwaliłem i wysławiałem Żyjącego przez wieczność; bo Jego władza jest wieczna, a królestwo od narodu do narodu.[35] Więc wszyscy obywatele ziemi są bezmyślni. Bo według Swej woli postępuje zarówno z niebiańskim wojskiem, jak i z obywatelami ziemi. Nie ma takiego, kto by powstrzymał Jego rękę i Mu powiedział: Co czynisz?[36] W tamtym czasie wrócił do mnie mój rozum, a ma cześć do sławy królestwa. Wrócił także mój blask, bo moi dowódcy oraz książęta mnie szukali, przywrócono mi królestwo, i dodano mi jeszcze większą wielkość.[37] Teraz ja, Nabukadnecar, chwalę, wywyższam i wysławiam Króla Niebios, gdyż wszystkie Jego sprawy są prawdą, a Jego drogi sądem. I może poniżyć tych, co chodzą w pysze.

5

[1] Król Belszassarzrobił wielka ucztę dla tysiąca swoich książąt i przed tym tysiącem pił wino.

[2] A gdy Belszassar pił wino, kazał przynieść złote i srebrne naczynie, które jego ojciec – Nabukadnecar, zabrał ze Świątyni Jeruszalemskiej, by z niego pili: Król, jego książęta, jego żony i jego nałożnice.[3] Zatem przyniesiono złote naczynia, które zabrali ze Świątyni, z Domu Boga w Jeruszalaim i z nich pili król, jego książęta, jego żony i jego nałożnice.[4] A pijąc wino chwalili złotych, srebrnych, miedzianych, żelaznych, drewnianych i kamiennych bogów.[5] Tej godziny wyszły palce ludzkiej ręki, które pisały na ścianie królewskiego pałacu, naprzeciwko świecznika; więc król patrzał na część ręki, która pisała.[6] Wtedy zmieniła się jasnośćkróla, jego myśli go zatrwożyły, rozluźniły się stawy jego bioder, a kolana się tłukły jedno o drugie.[7] Więc król zawołał z mocą, by przyprowadzono wróżbitów, Kasdejczyków i tych, co rozstrzygają. A mówiąc, król powiedział do babilońskich mędrców: Kto przeczyta to pismo oraz oznajmi mi jego wykład – zostanie odziany w szkarłat i dadzą na jego szyję złoty łańcuch. Będzie w królestwie trzecim po mnie.[8] Zatem weszli wszyscy mędrcy króla, ale nie mogli przeczytać pisma, ani oznajmić królowi jego wykładu.[9] Więc król Belszassar był bardzo zatrwożony i zmieniła się na nim jego jasność; potrwożyli się także jego książęta.[10] Z tego powodu, co się przydarzyło królowi oraz jego książętom, do domu weszła królowa. I królowa się odezwała, mówiąc: Królu, żyj na wieki! Niech cię nie trwożą twoje myśli, a twa jasność niech się nie zmienia![11] Przecież znajduje się w twym królestwie mąż Boży, w którym jest duch świętych bogów. Za dni twojego ojca znajdowano przez niego oświecenie, rozum i mądrość, jak mądrość bogów. Twój ojciec, król Nabukadnecar, ustanowił go przełożonym nad mędrcami, wróżbitami, Kasdejczykami i tymi, co rozstrzygają; twój ojciec, o królu![12] Dlatego, że przy Danielu, któremu król dał na imię Baltazar, znalazł się duch szczególny, wiedza, rozeznanie, wykładanie snów, objawianie zagadek i rozwiązanie problemów. Zatem niech teraz wezwą Daniela oraz niech poda wykład.[13] I Daniel został przyprowadzony do króla, a król mówiąc, powiedział Danielowi: Ty jesteś ten Daniel z synów wygnańców judzkich, którego mój ojciec, król, przyprowadził z ziemi judzkiej?[14] Słyszałem o tobie, że w tobie jest duch bogów i że w tobie znalazło się światło, rozeznanie oraz obfita mądrość.[15] Otóż, przyprowadzono przede mnie mędrców i wróżbitów, aby mi przeczytali to pismo i powiedzieli jego wykład – jednak nie mogli oznajmić wykładu tej sprawy.[16] A ja słyszałem, że ty możesz wyłożyć i rozwiązywać to, co jest niepojęte i trudne. Dlatego teraz, jeśli zdołasz to pismo odczytać oraz oznajmić jego wykład – będziesz przyodziany w szkarłat, na twoją szyję zostanie włożony złoty łańcuch i będziesz w królestwie trzecim po mnie.[17] Zatem Daniel odpowiedział przed królem i rzekł: Twoje upominki niech pozostaną przy tobie, a twoje dary daj innemu; niemniej przeczytam królowi pismo oraz oznajmię mu jego wykład.[18] Królu! Najwyższy Bóg dał twojemu ojcu, Nabukadnecarowi, królestwo, wielkość, sławę i dostojeństwo.[19] I z powodu wielkości, którą mu dał, przed jego obliczem drżeli i bali się wszyscy ludzie, narody i języki. Bowiem zabijał, kogo chciał, a komu chciał – pozwalał żyć; kogo chciał – wywyższał, a kogo chciał – poniżał.[20] Lecz gdy wyniosło się jego serce, a duch wzmocnił się w pysze – został zdjęty z tronu swojego królestwa, a i sława została od niego odjęta.[21] I został wyrzucony od synów ludzkich, a jego serce stało się podobne do zwierzęcego. Zamieszkiwał z dzikimi osłami, pasł się trawą jak byk, a jego ciało było skrapiane rosą niebios, aż nie poznał, że Bóg Najwyższy ma władzę nad ludzkim królestwem i tego, kogo chce, nad nim ustanawia.[22] I ty, Belszassarze, nie uniżyłeś swego serca, chociaż to wszystko wiedziałeś.[23] Owszem, podniosłeś się przeciwko Panu Niebios, przyniesiono przed ciebie naczynie Jego Domu, a ty, twoi książęta, żony i nałożnice, piliście z niego wino. Chwaliłeś bogów srebrnych, złotych, miedzianych, żelaznych, drewnianych i kamiennych, co nie widzą, nie słyszą, ani nie ogłaszają; a nie uczciłeś Boga, w którego ręku jest twoje tchnienie i u którego są wszystkie drogi.[24] Dlatego teraz, od Niego została posłana ta część ręki i wypisane jest to pismo.[25] A takie jest pismo, które zostało wypisane: Mene, Mene, Thekel, Peres.[26] A

taki jest wykład tych słów: Mene – Bóg policzył twoje panowanie i doprowadził do końca.[27] Thekel – zostałeś zważony na wadze i znaleziony lekkim.[28] Peres – twe królestwo zostanie podzielone oraz oddane Medom i Persom.[29] Wtedy, na rozkaz Belszassara, ubrano Daniela w szkarłat, włożono na jego szyję złoty łańcuch oraz głoszono o nim, że ma być trzecim panem królestwa.[30] Tej nocy został także zabity Belszassar, król kasdejski.[31] A Dariusz, Medejczyk, objął panowanie, mając sześćdziesiąt dwa lata.

6

[1] Podobało się Dariuszowi, by ustanowić nad królestwem stu dwudziestu satrapów, którzy byli w całym królestwie.

[2] A nad nimi troje książąt, z których Daniel był pierwszym. I owi satrapowie wykonywali rozkazy, by królowi nie wydarzyła się szkoda.[3] Zaś sam Daniel przewyższał owych książąt oraz satrapów dlatego, że był w nim znamienity duch. Dlatego król zamierzał go ustanowić nad całym królestwem.[4] Zaś książęta i satrapowie szukali, by ze strony królestwa znaleźć sprawę przeciwko Danielowi; jednak nie mogli znaleźć żadnej sprawy, czy korupcji, ponieważ był on wiernym; nie znajdowała się w nim żadna wina, czy wada.[5] Dlatego owi mężowie powiedzieli: Nie znajdziemy przeciwko Danielowi żadnej sprawy; chyba, że znajdziemy coś przeciw niemu w Prawie jego Boga.[6] Wtedy owi książęta i satrapowie zgromadzili się u króla i tak mu powiedzieli: Królu Dariuszu, żyj na wieki![7] Wszyscy książęta królestwa, namiestnicy, satrapowie, urzędnicy i dowódcy uradzili, by został postanowiony królewski rozkaz i zatwierdzony wyrok, że każdy, kto do trzydziestu dni poprosi o cokolwiek któregoś boga, albo człowieka – oprócz ciebie, królu – został wrzucony do lwiej jaskini.[8] Zatem teraz, o królu, potwierdź ten rozkaz i podaj go na piśmie, by nie mógł być zmieniony, jako prawo Medów i Persów, które nie przemija.[9] Wobec tego, król Dariusz podał ten rozkaz na piśmie.[10] A kiedy Daniel się dowiedział, że to podano na piśmie, wszedł do swojego domu, gdzie w górnej komnacie były otwarte okna w kierunku Jeruszalaim; oraz trzy razy dziennie klękał na swe kolana, modlił się oraz wysławiał swojego Boga, jak to zwykł czynić przedtem.[11] Wtedy zgromadzili się owi mężowie, a gdy znaleźli Daniela modlącego się i wylewającego prośby do swego Boga,[12] podeszli i powiedzieli królowi o królewskim wyroku: Czy nie wydałeś wyroku, by każdy człowiek, który do trzydziestu dni będzie prosił któregoś boga, lub człowieka, oprócz ciebie, królu – został wrzucony do lwiej jaskini? Zaś król odpowiedział, mówiąc: Prawdziwe to słowa, według prawa Medów i Persów, które nie przemija.[13] Zatem odpowiadając, rzekli do króla: Ten Daniel, który jest z więźniów synów judzkich, nie ma względu na ciebie, królu! Ani też na twój wyrok, który wydałeś! Bowiem trzy razy na dzień odprawia swoje modlitwy.[14] Gdy król usłyszał te słowa, bardzo się nad tym zasmucił i skłonił swe serce do Daniela, by go wybawić; aż do zachodu słońca starał się, aby go wyrwać.[15] Ale owi mężowie zgromadzili się u króla i powiedzieli królowi: Wiedz, królu, że jest prawem Medów i Persów, by żaden rozkaz czy wyrok, który król postanowił – nie był zmieniany.[16] Zatem król rozkazał, aby przyprowadzono Daniela oraz wrzucono do lwiej jaskini. A król przemawiając, powiedział do Daniela: Twój Bóg, któremu bez przerwy służysz – on cię wyratuje![17] Wtedy przyniesiono jeden kamień oraz położono go na otworze jaskini, a król zapieczętował go swym sygnetem oraz sygnetami swoich książąt, by nie był zmieniony rozkaz przeciwko Danielowi.[18] Potem król odszedł do swojego pałacu i przenocował, nic nie jedząc. Nie dopuścił przed siebie niczego, co mogło by go rozbawić; także odszedł od niego sen.[19] Król też wstał bardzo wcześnie, o świcie, oraz raźno poszedł do lwiej jaskini.[20] A kiedy przybył do jaskini, żałosnym głosem zawołał na Daniela i mówiąc, król powiedział do Daniela: Danielu! Sługo żywego Boga! Twój Bóg, któremu ty zawsze służysz, mógł cię wyratować od lwów![21] Wtedy Daniel powiedział do króla: Królu, żyj na wieki![22] Mój Bóg posłał swojego anioła, zaś on zamknął paszcze lwom, by mi nie zaszkodziły; a to dlatego, że przed Nim, znalazła się we mnie niewinność; owszem, ani przed tobą, królu, niczego złego nie uczyniłem.[23] Więc król się z tego bardzo ucieszył i rozkazał wyciągnąć Daniela z jaskini. Zatem wyciągnięto Daniela z jaskini i nie znaleziono na nim żadnego obrażenia;

gdyż wierzył w swojego Boga.[24] A król rozkazał, aby przyprowadzono owych mężów, którzy oskarżyli Daniela oraz wrzucono ich do lwiej jaskini ich, ich synów oraz ich żony; a zanim dotarli do dna jamy, pochwyciły ich lwy oraz pogruchotały wszystkie ich kości.[25] Wtedy król Dariusz napisał do wszystkich ludzi narodów i języków, którzy mieszkali na całej ziemi: Niech się wam rozmnoży pokój![26] Został wydany przeze mnie wyrok, aby w każdym państwie mojego królestwa, wszyscy drżeli i bali się oblicza Boga Daniela; gdyż On jest Bogiem żyjącym oraz trwającym na wieki, a Jego Królestwo, ani władza, nie będzie zniszczona do końca.[27] On wyrywa oraz ratuje; czyni znaki i cuda, tak na niebie, jak i na ziemi; On wyrwał Daniela z mocy lwów.[28] Zaś Danielowi szczęśliwie się powodziło w królestwie Dariusza oraz w królestwie Koresza, Persa.

7

[1] Pierwszego roku Belszassara, babilońskiego króla, Daniel miał sen na łożu oraz widzenia istoty sprawy. Więc spisał sen i powiedział istotę rzeczy.

[2] Daniel mówiąc, rzekł: W moim widzeniu w nocy zobaczyłem zdarzenie: Oto cztery wiatry niebios wezbrały wielkie morze.[3] A z morza wychodziły cztery wielkie bestie, różniące się jedna od drugiej.[4] Pierwsza była podobna do lwa, który miał orle skrzydła. Więc się przypatrywałem, aż zostały wyrwane jej skrzydła, którymi się podnosiła z ziemi i stanęła na nogach jak człowiek oraz dano jej ludzkie serce.[5] Oto potem i druga bestia, podobna do niedźwiedzia. I stanęła na jednej stronie, a w jej pysku, pomiędzy zębami, były trzy żebra. I do niej powiedziano: Wstań, nażryj się obfitością mięsa![6] Potem widziałem, a oto jeszcze inna bestia, podobna do lamparta; na grzbiecie miała cztery ptasie skrzydła i cztery głowy. I dano jej wielką władzę.[7] Następnie się stało, że zobaczyłem w nocnych widzeniach, a oto czwarta bestia, straszna, sroga i bardzo mocna, mająca wielkie, żelazne zęby; więc pożerała, kruszyła, a na koniec deptała swoimi nogami. Była ona inna od wszystkich bestii, co były przed nią, a miała dziesięć rogów.[8] Gdy się uważnie przypatrywałem tym rogom, oto wyrastał między nimi inny, mały róg, zaś trzy z pierwszych rogów zostały przed nim wyrwane. Oto w tym rogu były oczy, podobne do oczu człowieka oraz usta, które mówiły to, co wielkie.[9] Zatem się przypatrywałem, aż zostały postawione trony i usiadł Wiekuisty, a Jego szata była biała jak śnieg, zaś włosy Jego głowy jak czysta wełna. Jego tron jak ogniste płomienie, a jego koła jak gorejący ogień.[10] Sprzed Jego oblicza, płynąc, wychodziła ognista rzeka. Tysiąc tysięcy Mu służyło, a dziesięć razy tysiąc tysięcy przed Nim stało. Zasiadł sąd, zatem otwarto księgi.[11] Więc się przypatrywałem, bo rozległ się głos wielkich słów, które ten róg mówił. Patrzałem, aż została zabita ta bestia; zginęło jej ciało i zostało dane na spalenie ogniem.[12] Także i pozostałym bestiom została odjęta władza, bo była im dana długość życia do oznaczonego czasu, do czasu.[13] Widziałem także w nocnym widzeniu, że oto na obłokach nieba przychodził ktoś podobny do Syna Człowieka, i podszedł do Wiekuistego, i przyprowadzono go przed Niego.[14] I dał mu władzę, cześć i królestwo, aby mu służyli wszyscy ludzie, narody i języki; a władza, jego władza jest do dalekiej przyszłości oraz nie będzie odjęta; a jego królestwo takim, którenie ulegnie zniszczeniu.[15] Zatem we mnie, Danielu, zatrwożył się mój duch pośród ciała i przestraszyły mnie widzenia, które zobaczyłem.[16] Więc podszedłem do jednego z tych, co stali i niezawodnie dowiadywałem się od niego o tym wszystkim. I mi powiedział oraz mi oznajmił wykładnię słów.[17] Te wielkie bestie, które są cztery to czterej królowie, co powstaną na ziemi,[18] i otrzymają władzę nad świętymi Najwyższego, którzy na wieki mają posiąść królestwo; na wieki wieczne.[19] Wtedy zapragnąłem poznać prawdę o czwartej bestii, która była inna od wszystkich bardzo straszna; zęby miała żelazne, zaś paznokcie miedziane, i pożerała, kruszyła, a na końcu deptała nogami.[20] Także o dziesięciu rogach, co były na jej głowie, oraz o innym rogu, który wyrósł, a przed nim trzy wypadły; rogu, który miał oczy i usta mówiące wielkie rzeczy, a na spojrzeniu był mocniejszy niż inne rogi.[21] A gdy się przypatrywałem, stało się, że ten róg walczył ze świętymii ich przemagał.[22] Aż przyszedł Wiekuisty, a sąd został dany świętym Najwyższego i nadszedł czas, aby święci otrzymali królestwo.[23] Więc tak powiedział: Czwarta bestia oznacza czwarte królestwo na ziemi,

które będzie inne od wszystkich królestw. Pożre całą ziemię, skruszy ją i podepcze.[24] A dziesięć rogów znaczy, że w tym królestwie powstanie dziesięciu królów, a po nich powstanie inny, który będzie odmienny od pierwszych oraz poniży trzech królów.[25] I będzie mówił słowa przeciwko Najwyższemu, będzie niszczył świętych Najwyższego oraz zamierzał zmienić wyznaczone czasy i prawa, gdyż będą wydane w jego ręce aż do roku, lat i pół roku.[26] Potem zasiądzie sąd oraz odejmą jego władzę, by był zniszczony i zniknął aż do końca.[27] A królestwo, władza oraz królewska wielkość będzie dana pod całym niebem ludowi świętych Najwyższego, którego królestwo będzie wiecznym królestwem, a wszystkie władze Jemu służyć i Jego słuchać.[28] Aż dotąd, koniec tych słów. A mnie, Daniela, wielce zatrwożyły moje myśli i zmieniła się na mnie moja jasność; niemniej zachowałem to słowo w moim sercu.

8

[1] Trzeciego roku panowania króla Belszassara, ukazało mi się widzenie, mnie, Danielowi, po tym, które mi się ukazało na początku.

[2] Więc ujrzałem widzenie (a kiedy to widziałem, byłem w Szuszan, głównym mieście, które leży w krainie Elam). Zobaczyłem to widzenie, gdy byłem przy potoku Ulaj.[3] Podniosłem moje oczy i ujrzałem, a oto przy owym potoku stał jeden baran, mający dwa rogi; rogi wysokie, lecz jeden był wyższy od drugiego oraz ten wyższy rósł z tyłu.[4] Widziałem, że ten baran bódłna zachód, na północ i na południe, a żadne zwierzę nie mogło mu stawić oporu, czy wyrwać się z jego mocy; dlatego czynił swoją wolę i stał się wielkim.[5] Gdy ja się zastanawiałem, oto od zachodu, po powierzchni całej ziemi, nadchodził kozioł z kóz, lecz nie został uderzony przez ziemię. Ten kozioł wyróżniał się rogiem między oczyma.[6] I przyszedł do tego barana, co miał dwa rogi, którego widziałem jak stał przy potoku; podbiegł do niego we wściekłościsiły.[7] I widziałem, że natarł na tego barana oraz napełniony goryczą, uderzył na barana, łamiąc oba jego rogi. Nie było siły w baranie, żeby mu dać odpór. Więc rzucił go o ziemię i go zdeptał; i nie było nikogo, kto by wyrwał barana z jego mocy.[8] Wtedy ów kozioł z kóz stał się bardzo wielkim; ale kiedy się wzmocnił, złamał się wielki róg, i widziałem, że zamiast niego wyrosły cztery rogi na cztery strony nieba.[9] A z jednego z nich, wyszedł jeden mały róg, co wielce wyrósł ku południowi, ku wschodowi oraz ku ozdobie.[10] Wywyższył się aż do niebiańskiego wojska, i z tego wojska oraz z gwiazd spowodował upadek na ziemię, i ich podeptał.[11] Wyrósł nawet na księcia tego wojska; i przez niego została zniesiona ciągłość oraz porzucone miejsce Świątyni Boga.[12] Zaś to wojsko, zatrudnione w przestępstwie przeciw ciągłości, porzuciło prawdę na ziemi i cokolwiek czyniło, to odnosiło sukcesy.[13] Wtedy usłyszałem jednego ze świętych, który mówił. Ten święty powiedział do kogoś, mówiąc: Do jakiego czasu obowiązuje to widzenie o ciągłości, o przestępstwie pustoszącym święte i podaniu wojska na podeptanie?[14] Zatem do niego powiedział: Do dwóch tysięcy trzystu wieczorów i poranków; wtedy te święte okażą się sprawiedliwe.[15] A gdy ja, Daniel, oglądałem to widzenie oraz poszukiwałem zrozumienia, wtedy obok mnie ktoś stanął, na spojrzenie jak mąż,[16] i spomiędzy Ulaju usłyszałem ludzki głos, który zawołał i powiedział: Gabrielu, wytłumacz mu to widzenie![17] Więc podszedł, gdzie stałem; a kiedy przyszedł, wystraszyłem się oraz padłem na swoje oblicze. I do mnie powiedział: Zrozum, synu człowieka! Bowiem przy końcu czasu spełni się to widzenie.[18] A gdy on ze mną mówił twardo usnąłem, leżąc twarzą ku ziemi; więc się mnie dotknął i postawił mnie tam, gdzie stałem.[19] I powiedział: Oto ja ci oznajmię, co się będzie dziać do końca tego gniewu.[20] Baran z dwoma rogami, którego widziałeś – to są królowie Medii i Persji.[21] A ten włochaty kozioł, to król Jawana; zaś ten wielki róg, co jest pomiędzy jego oczyma – to pierwszy król.[22] A że został złamany i zamiast niego powstały cztery, znaczy, że z jego narodu powstaną cztery królestwa; jednak nie z taką mocą.[23] W ostatecznym czasie tego królestwa, kiedy przestępcy dopełniąmiary, powstanie król zuchwały i podstępny.[24] Wzmocni się jego siła, aczkolwiek nie jego mocą; będzie niezwykle niszczył, mimo tego szczęśliwie mu się powiedzie i wszystko wykona. Będzie niszczył potężnych i święty lud.[25] Jego sprytem powiedzie mu się oszustwo z jego ręki, zatem uwielbi siebie w swoim

sercu, a swoją pomyślnościązgubi wielu. I powstanie przeciwko księciu książąt, a będzie pokruszony bez ludzkiej ręki.[26] Zaś widzenie o wieczorach i porankach, o którym powiedziano, jest samą prawdą. Dlatego ty zapieczętuj to widzenie, bo się spełni po wielu dniach.[27] Wtedy ja, Daniel, zemdlałem i chorowałem kilka dni. Potem wstałem i działałem w królewskich sprawach, zdumiewając się nad tym widzeniem oraz nie rozumiejąc.

9

[1] Pierwszego roku Dariusza, syna Aswerusa, z rodu Medów, który został ustanowiony królem nad królestwem kasdejskim;

[2] pierwszego roku jego królowania, ja, Daniel, zrozumiałem ze zwojów liczbę lat, o których było słowo WIEKUISTEGO do proroka Jeremiasza że spustoszenie Jeruszalaim zakończy się za siedemdziesiąt lat.[3] Więc zwróciłem moje oblicze do Pana, prawdziwego Boga, pytając Go modlitwą, prośbami, w poście, w worze oraz w popiele.[4] Modliłem się do mojego Boga, WIEKUISTEGO oraz dziękując, powiedziałem: Proszę, Panie! Wielki i straszny Boże, przestrzegający Przymierza i miłosierdzia dla tych, co miłują i strzegąTwoje przykazania![5] Zgrzeszyliśmy, przekręcaliśmy, byliśmy niegodziwi, buntowaliśmy się, odstąpiliśmy od Twych przykazań i Twoich sądów;[6] nie słuchaliśmy też Twoich sług, proroków, którzy mówili w Twoim Imieniu do naszych królów, przywódców, przodków i do całego ludu ziemi.[7] U Ciebie, Panie – sprawiedliwość, a dla nas tego dnia – zawstydzenie twarzy; dla mężów judzkich, obywateli Jeruszalaim i dla całego Israela; bliskich oraz dalekich na wszystkich ziemiach, do których ich wygnałeś z powodu ich przestępstwa, którym wystąpili przeciwko Tobie.[8] Panie! Dla nas zawstydzenie twarzy, dla naszych królów, przywódców i ojców, bo zgrzeszyliśmy przeciwko Tobie.[9] Od Pana, naszego Boga, miłosierdzie i litość, ponieważ byliśmy Mu oporni.[10] Nie byliśmy posłuszni głosowi WIEKUISTEGO, naszego Boga, żeby chodzić w Jego ustawach, które dał przed nasze oblicze poprzez swoje sługi proroków.[11] Wszyscy Israelici przekroczyli Twe Prawo oraz się odwrócili, by nie słuchać Twojego głosu. Dlatego wylało się na nas przekleństwo tamtej przysięgi, które jest napisane w Prawie Mojżesza, sługi Boga; bo zgrzeszyliśmy przeciw Niemu.[12] Gdyż spełniłsłowa, wypowiedziane przeciw nam oraz przeciwko naszym sędziom, co nas sądzili, że przyjdzie na nas wielkie nieszczęście, jakie się nie stało pod całym niebem; to, które się dokonało w Jeruszalaim.[13] Tak, jak napisano w Prawie Mojżesza, przyszło na nas wszystko złe, a jednak nie prosiliśmy oblicza WIEKUISTEGO, naszego Boga, byśmy się odwrócili od nieprawości i mądrze rozumieliJego prawdę.[14] WIEKUISTY pilnował nieszczęścia oraz je na nas przyprowadził; bo WIEKUISTY, nasz Bóg jest sprawiedliwy we wszystkich sprawach, które czyni, a Jego głosu nie słuchaliśmy.[15] Lecz teraz Panie Boże, który mocną ręką wyprowadziłeś swój lud z ziemi Micraim i do dzisiaj wyznaczyłeś sobie Imię – zgrzeszyliśmy, postępowaliśmy niegodziwie.[16] Panie, proszę! Według całości Twojej sprawiedliwości, niech się odwróci popędliwość oraz Twój gniew od miasta Jeruszalaim, góry oddzielenia; gdyż z powodu grzechów oraz z powodu nieprawości naszych ojców – Jeruszalaim oraz Twój lud znosi pohańbienie od wszystkich, co są wokoło.[17] Zatem teraz wysłuchaj, Boże, modlitwę Twojego sługi i jego prośby oraz rozświetl Swoje oblicze nad spustoszoną Świątynią, z powodu naszego Pana.[18] Nakłoń, Boże, Twojego ucha i usłysz; otwórz Twe oczy i zobacz spustoszenie oraz miasto, które jest nazwane od Twojego Imienia; gdyż my zanosimy nasze modlitwy przed Twe oblicze – nie z powodu naszej sprawiedliwości, lecz z powodu wielkiego Twojego miłosierdzia.[19] O, Panie! Wysłuchaj Panie! Odpuść Panie! Zobacz i uczyń! Nie zwlekaj ze Swego powodu! Bo od Twojego Imienia nazwane jest to miasto oraz Twój lud.[20] I ja jeszcze mówiłem, modliłem się, wyznawałem mój grzech oraz grzech izraelskiego ludu oraz zanosiłem mą prośbę przed oblicze WIEKUISTEGO, mojego Boga, za Bożą górę oddzielenia.[21] Więc gdy ja jeszcze mówiłem i się modliłem – oto mąż Gabriel, którego zobaczyłem w widzeniu na początku, szybko lecąc, dotknął się mnie w porze wieczornej ofiary.[22] I instruując, rozmawiał ze mną, mówiąc: Danielu! Teraz wyszedłem, by cię nauczyć

rozumienia.[23] Na początku twych modlitw wyszło słowo, które ja przyszedłem oznajmić, bo ty jesteś wielce przyjemny; zatem uważaj na słowo oraz zrozum widzenie.[24] Siedemdziesiąt będących po siedemwyznaczono twojemu ludowi i twemu świętemu miastu na skończenieprzestępstwa, zgładzenie grzechów, oczyszczenie nieprawości, nadejście wiecznej sprawiedliwości, na zapieczętowanie widzenia oraz proroctwa i namaszczenie Świętego świętych.[25] Dlatego wiedz i zrozum, że od wyjścia słowa o powrocie i odbudowie Jeruszalaim – do MesjaszaWodzabędzie siedem będących po siedem. Potem sześćdziesiąt dwa będące po siedem, kiedy znowu będzie ustanowiony plac i decyzja; a będą to trudne czasy.[26] Po owych sześćdziesięciu dwóch będących po siedem, Mesjasz zostanie zabity, jednak to mu nic nie zaszkodzi; owszem, lud wodza, co przyjdzie, zniszczymiasto oraz Świątynię, a jego koniec będzie w powodzi, bo aż do końca wojna i ustawiczne przerażenie.[27] Jednak w ostatnim z będących po siedem, umocniwielkieprzymierze; a w połowie tego, z będących po siedem, pustoszycielw obrzydliwejszaciepołoży kres ofiaromkrwawym i z pokarmów.Więc aż do skończenia wyznaczonego czasu wyleje się kara na tego, co powoduje spustoszenie.

10

[1] Trzeciego roku Koresza, perskiego króla, objawiło się słowo Danielowi, którego imię nazwano Baltazar; to słowo prawdziwe, a ten, co wyruszajest wielki. Nadto zrozumiał to słowo, bo w widzeniu dane mu było zrozumienie.

[2] W te dni, ja, Daniel, byłem smutny przez okres trzech tygodni.[3] Nie jadłem smacznego chleba; w moje usta nie wchodziło mięso i wino; także nie namaszczałem się olejkiem, aż upłynął czas trzech tygodni.[4] A dwudziestego czwartego dnia, pierwszego miesiąca, byłem nad brzegiem wielkiej rzeki, tej Chidekel.[5] Podniosłem oczy i ujrzałem – a oto pewien mąż, ubrany w lnianą szatę; zaś biodra miał przepasane czystym złotem z Ufaz.[6] A jego ciało jak tarszisz, i na spojrzenie jego oblicze jak błyskawica. Jego oczy były płonące jak blask lampy i na spojrzenie – jego ramiona i nogi jak wypolerowana miedź; a dźwięk jego słów, jak głos wielu.[7] Tylko ja, Daniel, zobaczyłem to widzenie; lecz mężowie, co byli ze mną – nie widzieli tego widzenia, ale padł na nich wielki strach, zatem pouciekali i się pokryli.[8] Zatem zostałem ja sam i zobaczyłem to wielkie widzenie. Lecz nie została we mnie siła; odmieniła się moja żywotność oraz nie miałem siły.[9] Wtedy usłyszałem głos jego słów; a usłyszawszy głos jego słów, twardo usnąłem na mojej twarzy, na mym obliczu ku ziemi.[10] Lecz oto dotknęła mnie ręka i podniosła na moje kolana oraz na dłonie rąk.[11] I do mnie powiedział: Danielu, wielce przyjemny mężu! Zwróć uwagę na słowa, które ja mówię do ciebie i stój na swoim miejscu, bo teraz jestem do ciebie posłany. A gdy powiedział do mnie to słowo – wstałem, drżąc.[12] Zatem do mnie powiedział: Nie bój się, Danielu! Gdyż od pierwszego dnia, gdy oddałeś swe serce zrozumieniu oraz dręczyłeś się przed twym Bogiem – twoje słowa zostały wysłuchane i ja przyszedłem z powodu twoich słów.[13] Lecz przez dwadzieścia jeden dni sprzeciwiał mi się nadzorcaperskiego królestwa. Aż oto Michał, jeden z przedniejszych nadzorców, przyszedł mi na pomoc. Dlatego ja zostawiłem tamtego przy perskich królach[14] i przyszedłem, by ci oznajmić, co przyjdzie na twój lud w dniach ostatecznych; bo widzenie znowu jest o tych dniach.[15] A kiedy mówił do mnie tymi słowami, spuściłem twarz ku ziemi oraz stałem się niemym.[16] Lecz oto, ten podobny do syna człowieka dotknął się moich warg, więc otworzyłem usta i mówiąc, powiedziałem do stojącego naprzeciw: Mój panie! Z powodu tego widzenia, przewróciły mnie boleści oraz nie miałem siły.[17] Jak taki sługa mojego pana miałby rozmawiać z takim panem? Gdyż i teraz nie pozostaje we mnie siła i nie zostaje we mnie duch.[18] Wtedy ten, na spojrzenie jak człowiek, znów mnie dotknął i mnie posilił.[19] Także powiedział: Nie bój się, wielce przyjemny mężu! Pokój tobie! Posil się, posil się, mówię! A kiedy ze mną mówił, wzmocniłem się i powiedziałem: Niech mój pan mówi, bowiem mnie posiliłeś.[20] Zatem powiedział: Wiesz, dlaczego do ciebie przyszedłem? Potem się wrócę, by walczyć z perskim nadzorcą; a gdy odejdę, oto nadciągnie nadzorca Jawana.[21] Jednak oznajmię to, co wypisano w PiśmiePrawdy. Bez jednego,

który na ich terenie bierze górę przeciwko nim, bez Michała, waszego nadzorcy.

11

[1] Pierwszego roku, za Dariusza z Medów, ja stanąłem, by go posilić oraz wzmocnić.

[2] A teraz oznajmię ci prawdę: Oto, w Persji, będą jeszcze władać trzej królowie; a czwarty wzbogaci się nade wszystkich wielkimi bogactwami i gdy się wzmocni w swych bogactwach, pobudzi wszystkich przeciwko królestwu Jawana.[3] Powstanie też mocny król; będzie panował swoją mocą i czynił według swej woli.[4] A gdy się wzmocni, jego królestwo będzie skruszone i rozdzielone pomiędzy cztery strony świata; jednak nie między jego potomków oraz nie będzie takim państwem, jakie było. Bowiem jego królestwo będzie wykorzenione oraz przypadnie innym, oprócz tamtych.[5] Wzmocni się król z południa, a także jego książę on będzie mocniejszy od niego; będzie panował, a jego państwo będzie duże.[6] Zaś po upływie lat się złączą, bo córka króla południa pójdzie za króla północy, aby zawrzeć przymierze. Lecz nie otrzyma siły ramienia, ani się nie utrzyma ze swym ramieniem, ale będzie wydana – ona i ci, którzy ją przyprowadzą, jej syn, oraz ten, co ją wzmacniał w owym czasie.[7] Potem, na jego miejsce, powstanie latorośl z jej korzenia, która przyciągnie ze swym wojskiem oraz uderzy na obronne miejsce króla północy, zaprowadzi w nim porządek i się wzmocni.[8] Nadto zawiezie w niewolę do Micraimich bogów oraz książęta, wraz z drogim, srebrnym i złotym naczyniem. I będzie on niezachwiany przez lata, przez północnego króla.[9] Tak król południa wtargnie do królestwa, po czym wróci do swojej ziemi.[10] Ale jego synowie będą walczyć i zbiorą wielkie mnóstwo wojsk. Nagle przychodząc, będą nadchodzić jak powódź; potem wracając, będą nacierać na jego miejsca obronne.[11] A rozdrażniony król południa wyruszy oraz będzie z nim walczył, z królem północy; ten przyszykuje wielkie mnóstwo, ale to mnóstwo wpadnie w jego rękę.[12] A gdy to mnóstwo będzie zmiecione, wywyższy się jego serce; i choć porazi wiele tysięcy, jednak nie okaże się mocny.[13] A król północy uszykuje większe mnóstwo niż pierwsze; i po przejściu czasu kilku lat, nagle przyjdzie z wielkim wojskiem i olbrzymim dobrem ruchomym.[14] Za owych czasów wielu powstanie przeciwko królowi południa; zaś synowie rabusiów twego ludu zostaną zabrani i upadną, umacniając to widzenie.[15] Bowiem przyciągnie król z północy, usypie wały i weźmie obronne miasto; nie staną w obronie siły południowe, ani też lud wybrany oraz nie starczy im siły, by dać odpór.[16] Zatem ten, co przyciągnie naprzeciw – uczyni według swej woli; nikt się nie stawi przeciwko niemu. Stanie też na ozdobnej ziemi, która kompletnie zniszczeje z jego ręki.[17] Potem skieruje oblicze we właściwym kierunku, aby przyjść z mocą całego swego królestwa. To uczyni, dając mu piękna córkę, aby przez nią zgubić; ale się nie umocni i nie będzie mu towarzyszyć.[18] Zatem zwróci swą twarz ku wyspom i wiele zdobędzie; a jego wódz położy kres pohańbieniu i owo pohańbienie odeprze.[19] Potem zwróci swą twarz ku miejscom obronnym ziemi, lecz się potknie, upadnie i nie będzie więcej znaleziony.[20] A na jego miejsce powstanie taki, co roześle poborców w królewskiej sławie; lecz ten będzie starty po kilku dniach; nie w gniewie, ani nie przez wojnę.[21] Potem, na jego miejscu stanie nędznik nie obdarzą go królewskim splendorem; jednak kiedy przyjdzie w spokoju, obłudą otrzyma królestwo.[22] Jego siłą niczym powodzią, staną się wypłukani oraz będą skruszeni przed jego obliczem; także i jego wódz przymierza.[23] Gdyż wejdzie z nim w przyjaźń i popełni zdradę; więc się wycofaoraz wzmocni małym, pogańskim ludem.[24] Pomyślnie najdzie tłustość krainy oraz uczyni to, czego nie czynili jego ojcowie, ani ojcowie jego ojców; im rozdzieli zdobycz, grabież oraz dobytek. I w końcu czasu umyśli plan przeciwko miejscom obronnym.[25] Potem, z wielkim wojskiem, pobudzi swoją moc i serce przeciwko królowi południa. Zaś król południa, z wielkim i bardzo mocnym wojskiem, będzie się walecznie potykał – lecz się nie oprze; bo wymyśli przeciwko niemu plan.[26] Zniszczą go ci, co jedzą jego chleb; gdyż zaleje go jego wojsko i polegnie wielu pobitych.[27] Obaj królowie będą źli w sercu oraz przy jednym stole będą mówić kłamstwo; lecz nie odniosą sukcesu, ponieważ trwa koniec czasu.[28] Zatem wróci do swojej ziemi z wielkimi bogactwami, lecz jego serce będzie przeciwko świętemu przymierzu; więc tak

uczyni, że wróci do swojej ziemi.[29] A w wyznaczonym czasie wróci oraz pociągnie na południe; lecz mu się nie powiedzie jak za pierwszym i następnym razem.[30] Bo zgromadzą się przeciw niemu okręty Kittim, więc bolejąc, znów się rozgniewa na święte przymierze; co uczyniwszy – wróci oraz zawrze porozumienie z tymi, co opuścili święte przymierze.[31] A będą przy nim stać wielkie wojska, które splugawią święte miejsce oraz miejsca obronne; zniosąustawiczną ofiarę, a postawią obrzydliwośćspustoszenia.[32] Bezbożnie przekraczających przymierze, w obłudzie utwierdzi pochlebstwem; zaś lud znający swego Boga uczyni niewzruszonym, więc będą wydawani.[33] Zatem ci, co zwracają uwagę na lud, co wielu nauczają, będą padać od miecza, ognia oraz czasowych uprowadzeń.[34] Zaś kiedy będą padać, będą mieć małą pomoc, a wielu obłudników skłoni ich do pożyczek.[35] Także, do czasu końca, będą padać z tych, co zwracają uwagę, by byli doświadczeni, oczyszczeni i wybieleni; gdyż jeszcze trwa czas wyznaczony.[36] Zaś król uczyni według swej woli; wywyższy się oraz wychwali ponad każdego boga, i będzie wygadywał dziwne rzeczy przeciwko Bogu bogów; i mu się poszczęści, aż się dokona gniew, aby się wykonało, co jest postanowione.[37] Nie będzie dbał ani o bogów swoich ojców, ani o przedmioty pożądania kobiet; nie będzie dbał o żadnego boga, bo się wywyższy ponad wszystko.[38] Na miejscu Boga, czcił będzie boga warowni, którego nie znali jego przodkowie; czcił będzie złotem, srebrem, drogimi kamieniami i kosztownymi rzeczami.[39] Dokona tego, że fortece służące bezpieczeństwu, staną się obcego boga; a którym będzie uważał, tym rozmnoży sławę i uczyni, by panowali nad wieloma. Za zapłatę rozdzieli im ziemię.[40] A w zakończeniu tego czasu, będzie się z nim potykał król z południa; ale król północy przyjdzie na niego jak burza, z wozami, jezdnymi oraz wieloma okrętami, wtargnie do ziemi i przejdzie jak powódź.[41] Potem wtargnie do prześlicznej ziemi, więc wielu upadnie; lecz z jego rąk ujdą Edomici, Moabici i pierwociny synów Ammona.[42] Zatem wyciągnie swoją rękę na krainy, i nie ocaleje micraimska ziemia.[43] Opanuje skarby złota, srebra oraz wszystkie micraimskie przedmioty pożądania; pójdą za nim Lubijei Kuszyci.[44] Lecz przestraszą go wieści ze Wschodu i Północy; więc pociągnie z wielką popędliwością, by wygubić i zamordować wielu.[45] Rozbije namioty swojego pałacu między morzami, na pięknej, świętej górze. Tak dojdzie do swego końca oraz nie będzie miał pomocy.

12

[1] W tym czasie stanie Mikael, wielki nadzorca, który jest wyznaczony dla twego ludu oraz nastanie czas ucisku, jakiego nie było, odkąd istnieją narody – aż do tego czasu. Lecz tego czasu będzie wybawionytwój lud; każdy, kto będzie znaleziony w Księgach.

[2] Nadto obudzi się wielu z tych, co śpią w prochu ziemi; ci do życia wiecznego, a tamci na pohańbienie oraz wieczną odrazę.[3] A ci, co nauczają, będą świecić jak światło na niebie; zaś ci, którzy wielu przyprowadzają do sprawiedliwości – na wieki wieczne jak gwiazdy.[4] Lecz ty, Danielu, zamknijte słowa i zapieczętuj zwój aż do wyznaczonego czasu. Wtedy wielu ich będzie krążyć, zatem i zrozumienie będzie wielkie.[5] Ja, Daniel, widziałem, że oto stali dwaj inni – jeden na brzegu rzeki z tej strony, a drugi na brzegu rzeki z tamtej.[6] Zatem powiedział do męża ubranego w biały len, który stał nad wodą tej rzeki: Po jakim czasie przyjdzie koniec tych dziwnych rzeczy?[7] Więc usłyszałem jak mąż, ubrany w biały len, który stał nad wodą owej rzeki, podniósł swoją prawicę i swą lewicę ku niebiosom i przysiągł przez Żyjącego na wieki, że to się wszystko wypełni po określonym czasie, określonych czasach i połowie, gdy zużyjesiłę świętego ludu.[8] A kiedy to usłyszałem, lecz nie zrozumiałem, powiedziałem: Mój panie! Jaki będzie koniec tamtych?[9] Wtedy powiedział: Idź, Danielu! Bo te słowa są zamknięte i zapieczętowane, aż do końca czasu.[10] Wielu będzie oczyszczonych, wybielonych i wypróbowanych; a bezbożni, będą czynić bezbożnie. Bo wszyscy bezbożni nie zrozumieją – lecz mądrzy zrozumieją.[11] Od czasu usunięcia stałej ofiary i zezwolenia na obrzydliwość spustoszenia upłynie tysiąc dwieście dziewięćdziesiąt dni.[12] Błogosławiony ten, który oczekuje i dosięgnie tysiąca trzystu trzydziestu pięciu dni.[13] Ale ty idź do swojego kresu; odpoczniesz oraz zostaniesz podniesiony w twym udzialeprzy końcu dni.

Hosea

An Introduction to the Book of Hosea

This book stands first in order among the “Minor Prophets.” “The probable cause of the location of Hosea may be the thoroughly national character of his oracles, their length, their earnest tone, and vivid representations.” This was the longest of the prophetic books written before the Captivity. Hosea prophesied in a dark and melancholy period of Israel’s history, the period of Israel’s decline and fall. Their sins had brought upon them great national disasters. “Their homicides and fornication, their perjury and theft, their idolatry and impiety, are censured and satirized with a faithful severity.” He was a contemporary of Isaiah. The book may be divided into two parts, the first containing chapters 1-3, and symbolically representing the idolatry of Israel under imagery borrowed from the matrimonial relation. The figures of marriage and adultery are common in the Old Testament writings to represent the spiritual relations between Jehovah and the people of Israel. Here we see the apostasy of Israel and their punishment, with their future repentance, forgiveness, and restoration.

The second part, containing 4-14, is a summary of Hosea’s discourses, filled with denunciations, threatenings, exhortations, promises, and revelations of mercy.

Quotations from Hosea are found in Matt. 2:15; 9:15; 12:7; Rom. 9:25, 26. There are, in addition, various allusions to it in other places (Luke 23:30; Rev. 6:16, comp. Hos. 10:8; Rom. 9:25, 26; 1 Pet. 2:10, comp. Hos. 1:10, etc.).

As regards the style of this writer, it has been said that “each verse forms a whole for itself, like one heavy toll in a funeral knell.” “Inversions (7:8; 9:11, 13; 12: 8), anacolutha (9:6; 12:8, etc.), ellipses (9:4; 13:9, etc.), paranomasias, and plays upon words, are very characteristic of Hosea (8:7; 9:15; 10:5; 11:5; 12:11).”

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Hosea

1

¶ [1] Słowo WIEKUISTEGO, które za dni Uzyela, Jotama, Achaza i Chiskjasza – królów Judy, oraz za dni króla israelskiego Jerobeama, syna Joasza, doszło do Hozeasza, syna Beeri.

[2] Gdy WIEKUISTY zaczął przemawiać do Hozeasza, wtedy WIEKUISTY powiedział do Hozeasza: Pójdziesz i pojmiesz sobie nierządną kobietę oraz dzieci nierządu; ponieważ lud uprawia cudzołóstwo, odstępując od WIEKUISTEGO.[3] Więc poszedł i pojął Gomerę, córkę Dyblaima; a ta poczęła i urodziła mu syna.[4] Zaś WIEKUISTY powiedział do niego: Nazwij jego imię Jezreel, gdyż niedługo będę poszukiwał krwi Jezreela na domu Jehy i położę kres królestwu domu Israela.[5] Owego dnia stanie się, że skruszę łuk Israela w dolinie Jezreel![6] I znowu poczęła, i urodziła córkę; zatem Pan do niego powiedział: Nazwij jej imię LoRuchama ! Bo więcej się nie zmiłuję nad domem Israela, bym im miał wciąż przebaczać.[7] Jednak dom Judy ułaskawię i wybawię ich przez WIEKUISTEGO, ich Boga; lecz nie wybawię ich przez łuk, miecz, wojnę, ani przez rumaki i jeźdźców![8] A kiedy odstawiła LoRuchamę, znowu poczęła i urodziła syna.[9] Więc Pan powiedział: Nazwij jego imię LoAmmi ! Bo wy nie jesteście Moim ludem, a Ja nie będę waszym.

2

[1] Lecz kiedyś liczba synów Israela będzie jak piasek morski, co się nie daje zmierzyć, ani zliczyć. I będzie, że zamiast tego, co im mówiono: Nie jesteście Moim ludem – nazywać ich będą synami Boga żywego.

[2] Synowie Judy oraz synowie Israela zgromadzą się razem i postawią nad sobą jedną głowę oraz rozciągną się z tej ziemi; bo będzie wielkim dzień Jezreela![3] Nazywacie waszych braci: Ammi; a wasze siostry: Racham ![4] Rozprawiajcie się z waszą matką, rozprawiajcie, bo ona nie jest Moją żoną, a Ja nie jestem jej mężem – dopóki nie usunie od swojego oblicza swojej prostytucji i swojej lubieżności ze swych piersi.[5] Abym ją nie rozebrał do naga i nie zostawił jak w dzień jej narodzenia; nie zamienił ją w pustynię, nie zostawił ją jako spieczoną ziemię i nie zamorzył ją pragnieniem.[6] Nad jej dziećmi też się nie ulituję, ponieważ są dziećmi nierządu.[7] Bo ich matka była rozpustną, sprośną ich rodzicielka; gdyż mówiła: Pójdę za moimi zalotnikami, którzy mi dostarczają mego chleba i mojej wody, mej wełny i mego lnu, mojej oliwy i mych napojów.[8] Dlatego twoją drogę splotę cierniem i obmuruję ją murem, by nie znalazła swoich ścieżek.[9] Kiedy będzie biegała za swoimi zalotnikami – nie dogoni ich; gdy będzie ich szukała – nie znajdzie. Wtedy powie: Gdybym mogła pójść i wrócić do mojego pierwszego męża, bo przedtem było mi lepiej niż teraz.[10] Ponieważ nie poznała, że to Ja jej dawałem zboże, moszcz i oliwę; że Ja jej namnożyłem srebra i złota, które zmienili na Baala.[11] Dlatego się zwrócę i w swoim czasie zabiorę Moje zboże, a w swojej porze Mój moszcz; cofnę Mą wełnę i Mój len, dany dla pokrycia jej sromu.[12] Tak odkryję jej hańbę, przed oczyma jej zalotników, i nikt jej nie wybawi z Moich rąk.[13] Położę koniec całej jej radości; jej świętom, nowiom, szabatom i wszystkim jej uroczystościom.[14] Spustoszę jej winnicę oraz figowe drzewo, o których mówiła: To moja zapłata, dana mi przez moich zalotników; zapuszczę je lasem i niech je pożera dziki zwierz.[15] Tak ją nawiedzę za dni Baalów, którym paliła kadzidła; stroiąc się w zausznice i swe klejnoty, chodziła za swymi zalotami, a o Mnie zapomniała – mówi WIEKUISTY.[16] Ale gdy ją uczynię pojętną, kiedy ją wyprowadzę na pustynię – będę przemawiał do jej serca.[17] Stamtąd zwrócę jej winnice, a z doliny Smutku utworzę jej drzwi nadziei; tam odezwie się pieśnią, jak za dni swojej młodości, jak w dzień jej wyjścia z ziemi Micraim.[18] Owego dnia – mówi WIEKUISTY – będziesz Mnie nazywała: Mój mężu; bo nie nazwiesz Mnie więcej: Mój panie, Baalu.[19] Usunę imiona Baalów z jej ust i nie będą więcej wspomniani swoim imieniem.[20] Owego dnia zawrę dla nich przymierze z dzikim zwierzem, z ptactwem nieba i robakami ziemi; a łuk, miecz i wojnę zniosę z ziemi; pozwolę im mieszkać bezpiecznie.[21] Poślubię cię sobie na wieki; poślubię cię sobie w sprawiedliwości i w sądzie, w miłościoraz w litości.[22] Poślubię cię sobie w prawdziei poznasz

WIEKUISTEGO.[23] Owego czasu – mówi WIEKUISTY – wysłucham, wysłuchamniebiosa, a one wysłuchają ziemię.[24] A ziemia wysłucha pszenicę, moszcz i oliwę; zaś te wysłuchają Jezreela.[25] Zasieję ich sobie w kraju, ułaskawię – LoRuchamę, i zawołam do LoAmmi – Tyś Mój lud! A on zawoła: Tyś mój Bóg!

3

[1] I WIEKUISTY do mnie powiedział: Pójdziesz jeszcze raz i umiłujesz wszeteczną niewiastę, pokochaną przez innego – tak jak WIEKUISTY umiłował synów Israela; choć się skłaniają ku cudzym bóstwom oraz kochają powidła z winnych jagód.

[2] Nabyłem ją sobieza piętnaście szekli, za chomer i letech jęczmienia.[3] I do niej powiedziałem: Będziesz tak siedziała przez długi czas, nie zalecając się i nie oddając się nikomu; tak zachowam się i ja wobec ciebie.[4] Bowiem przez długi czas, synowie Israela będą przesiadywać bez króla i bez przywódcy, bez rzeźnej ofiary i bez posągu, bez naramiennika i bez domowych bożków.[5] Potem synowie Israela się nawrócą, by szukać WIEKUISTEGO, swego Boga, oraz Dawida, swego króla. U kresu owych dni popatrzą z przerażeniem w kierunkuWIEKUISTEGO oraz ku Jego dobroci.

4

[1] Słuchajcie słowa WIEKUISTEGO, synowie Israela, bo z powody braku prawdy, miłosierdzia oraz poznania Boga w tym kraju, WIEKUISTY ma sprawę z mieszkańcami tej ziemi.

[2] Przeklinają, kłamią, mordują, kradną i cudzołożą; włamują się, a krew styka się z krwią.[3] Dlatego usycha ziemia oraz więdnie wszystko, co ją zamieszkuje, wraz z dzikim zwierzem i ptactwem nieba; tak, i nawet ryby giną w morzu.[4] Jednak niech nikt nie strofuje i nie karci! A przecież sami twoi ludzie strofują kapłanów![5] Dlatego za dnia się potkniesz, owej nocy potknie się z tobą twój prorok i zgładzę twoją matkę.[6] Z powodu braku poznania Mój lud ulega zagładzie. Ponieważ wzgardziłeś poznaniem – dlatego też wzgardzę tobą, abyś nie piastował kapłaństwa; ponieważ zapomniałeś Prawa twojego Boga – dlatego i Ja zapomnę o twoich synach.[7] Im stali się silniejsi – tym więcej przeciw Mnie grzeszyli; dlatego ich powagę zamienię w hańbę![8] Żywią się zagrzeszną ofiarą Mojego ludui dlatego ich dusza łaknie winy.[9] Równie jak kapłanom powiedzie się i ludowi; na nim ukaram jego drogę i odpłacę mu jego postępki.[10] Kiedy będą jeść – nie nasycą się; gdy zadowolą swą chuć – nie rozmnożą się; bo przestali zważać na WIEKUISTEGO.[11] Nierząd, wino i moszcz odbierają rozum.[12] Mój lud dopytuje się swego drewna, a jego kij mu wieszczy. Bowiem otumanił go duch wszeteczny; oddali się wszeteczeństwu, zamiast swojemu Bogu.[13] Na wierzchołkach gór zarzynają, na pagórkach kadzą, pod dębem, białą topolą i sosną– bo tak przyjemny jest ich cień. Dlatego oddały się rozpuście wasze córki, a wasze młode kobiety wiarołomstwu.[14] Nie nawiedzę tego na waszych córkach, dlatego że się oddały rozpuście; ani na waszych młodych kobietach, że wiarołomstwu. Bo na ustroniu, to oni sami odłączają się z nierządnicami i składają rzeźne ofiary razem z skakralnymi rozpustnicami; a nieświadomy lud ginie.[15] Jeżeli ty, Israelu, oddałeś się wszetecznej służbie niech nie ulegnie winie Juda! Nie chodźcie do Gilgal, nie wstępujcie do BetAwen i przy tym nie przysięgajcie: Żywym jest WIEKUISTY![16] Bo Israel stał się krnąbrny niczym krnąbrna jałówka; leczWIEKUISTY będzie ich pasł jak baranka na przestronnej niwie.[17] Efraim stał się towarzyszem bałwanów – zostaw go![18] Zwyrodnieliopilstwem, pogrążyli się w nierządzie, a ich obrońcy polubili hańbę.[19] W swe skrzydła pochwyci ich zawierucha, a wtedy powstydzą się swoich uczt ofiarnych.

5

[1] Słuchajcie tego kapłani, uważaj domu Israela, i także wy z domu króla, skłońcie ucho; bo do was należy sąd. A byliście zasadzką dla Micpy oraz siecią rozpostartą nad Taborem.

[2] Odstępcy pogłębiali tą przepaść, ale Ja stanę się kaźnią dla nich wszystkich.[3] Przecież znam Efraima i przede Mną nie może się ukryć Israel; teraz właśnie kazisz się Efraimie, plugawisz się Israelu![4] Ich postępki nie pozwalają im się nawrócić do swego Boga, bo w

nich przebywa duch rozpusty, a WIEKUISTEGO nie znają.[5] Lecz pycha Israela będzie świadczyć przeciwko niemu; Israel i Efraim upadną na skutek swojej winy; a razem z nimi upadnie także i Juda.[6] Gdy wyruszą z trzodami i ze swoimi stadami, by szukać WIEKUISTEGO – nie znajdą Go, wycofał się od ich ![7] Sprzeniewierzyli się WIEKUISTEMU, bo płodzili Mu nieprawych synów; dlatego pochłonie ich jeden nów, razem z ich posiadłościami.[8] Uderzcie w surmę w Gibea, w trąbę w Ramath! Podnieście okrzyk w BetAwen! Za tobą Binjaminie![9] W dzień kaźni Efraim zamieni się w pustkowie! Zapowiadam rzecz niezawodną o pokoleniach israelskich![10] Książęta Judy są podobni do granicznych najeźdźców; wyleję na nich Me oburzenie jak wodę.[11] Uciemiężony Efraim, skruszony w sądzie, gdyż zaczął postępować za samowolnym rozkazem.[12] Tak stałem się dla Efraima jak mól, a dla domu Judy jakby tocząca zgnilizna.[13] Kiedy Efraim zobaczył swoją niemoc, a Juda swą ranę, Efraim odwołał się do Aszuru i posłał wojownika do króla – ale ten nie zdoła was uzdrowić, ani nie zagoi wam rany.[14] Bowiem Ja, jak szakal stanę przeciwko Efraimowi i jak lew przeciwko domowi Judy. Ja, Ja sam ich rozszarpię i pójdę; uniosę, a nikt nie wybawi.[15] Pójdę i wrócę na Moje miejsce, do czasu aż odpokutują i będą szukać Mojego oblicza; do Mnie zatęsknią w swej niedoli.

6

[1] Chodźcie, wróćmy do WIEKUISTEGO; bo On rozszarpał i On nas też uleczy; On zranił i On opatrzy.

[2] Po dwóch dniach nas wskrzesi, a dnia trzeciego nas podniesie, abyśmy żyli przed Jego obliczem.[3] Poznajmy, dążmy usilnie by poznać WIEKUISTEGO! Jak zorza poranna – tak pewnym jest jego przyjście, a przyjdzie do nas jakby deszcz, jak późny deszcz, co zrasza ziemię.[4] Co ci mam uczynić, Efraimie? Co tobie uczynić, Judo? Wasza miłość jest jak poranny obłok; jak rosa, co wcześnie przemija.[5] Dlatego uderzyłem przez proroków, powaliłem ich wyrokami Mych ust; bowiem jak światło, tak musi wzejść Mój sąd.[6] Prośby o litość chcę, a nie rzeźnych ofiar; i poznania Boga, bardziej niż całopaleń![7] Jednak oni, jak ludzie, przekroczyli Przymierze; tam się Mnie sprzeniewierzyli.[8] Gilead jest poznaczony krwią, niczym ogród złoczyńców.[9] A podobną do rozbójników, którzy czatują na człowieka, była kompania kapłanów; czynili niegodziwość na drodze do Szechem! Tak, spełnili sromotne występki![10] W domu Israela widziałem wstrząsające rzeczy; tam Efraim oddał się rozpuście, skaził się Israel.[11] Także dla ciebie, Judo, przygotowane jest żniwo, zanim przywrócę brańcówMojego ludu.

7

[1] Kiedy leczyłem Israela, odkrywały się winy Efraina oraz niecności Szomronu bo krzewią kłamstwo i włamują się jak złodzieje; krążą na dworze jak rozbójnicze bandy.

[2] A nie pomyślą w swoim sercu, że pamiętam o całej ich niecności. Oto teraz ich otoczyły ich postępki; stanęły przed Mym obliczem![3] Swą niecnością rozweselają króla, a panów swoją obłudą.[4] To wszystko lubieżnicy, podobni do pieca rozżarzonego przez piekarza, który przestaje spać tylko wtedy, gdy zaczynione ciasto nie skiśnie.[5] W dzień uczty naszego króla, ci panowie szaleją od żaru wina; zaś on wyciąga rękę do szyderców.[6] W swej chytrości upodobnili swoje serce do pieca; ich piekarz śpi przez noc zaś z rana zostaje rozpalone, niczym płonący ogień.[7] Oni wszyscy rozgrzani są jak piec, więc pożerają swoich sędziów. Ich wszyscy królowie padli, a żaden z nich się do Mnie nie zwrócił.[8] Efraim – to on będzie zaczynionypomiędzy ludami; Efraim stał się niczym podpłomyk, którego nie można odwrócić.[9] Jego siłę pożerali cudzoziemcy, a on się nie zorientował; posiała go już siwizna, a on nie zmiarkował.[10] I chociaż hardość Israela świadczyła przeciwko niemu, to jednak nie nawrócili się do WIEKUISTEGO, swojego Boga, oraz Go nie szukali.[11] Zaś Efraim zachowywał się niczym zwiedziona, bezrozumna gołębica – przyzywali Micraim, szli do Aszuru.[12] A ponieważ tam chodzą, rozłożę nad nimi Moją sieć, zagarnę ich jak ptactwo nieba; skarcę ich, jak to zapowiedziano ich zborowi.[13] Biada im, że się ode Mnie rozpierzchli! Pogrom na nich, bo odstąpili ode Mnie! Nawet gdy chciałem ich wyzwolić, głosili o Mnie kłamstwa![14] Nie wołali do Mnie ze swego serca, lecz wyli na swoich łożach; trwożyli się z powodu pszenicy i moszczu, a ode Mnie odstępowali.[15] A jednak Ja ćwiczyłem, krzepiłem ich ramiona; chociaż knuli wobec

Mnie złe zamysły.[16] Zwracają się – lecz nie ku górze; są niczym zawodny łuk! Przywódcy lgną do miecza, z powodu swoich zażartych mów; śmieją się z nich na ziemi Micraim.

8

[1] Przyłóż surmę do twoich ust! Jak orzeł, oto spuszczam się na Przybytek WIEKUISTEGO! Bowiem przestąpili Moje Przymierze i wykroczyli przeciwko Mojemu Prawu!

[2] A do Mnie wołają: Mój Boże! Przecież my, Israelici, Cię znamy![3] Lecz Israel wzgardził dobrem – dlatego będzie go ścigał wróg![4] Ustanawiali królów, lecz nie wychodziło to ode Mnie; wybierali panów, ale Ja o tym nie wiedziałem. Ze srebra i swego złota poczynili sobie posągi na swoją zgubę.[5] Twój cielec puszcza zły zapach, Szomronie! Więc zapłonął na nich Mój gniew, dopóki nie zdołają zachować czystości.[6] Bo przecież bałwan pochodzi z Israela, tak, sporządził go rzemieślnik, ale on nie jest bogiem; rozpryśnie się w kawałki cielec Szomronu.[7] Sieją wiatr, zatem zbiorą burzę. Nie będzie kłosów; urodzaj nie wyda mąki, a choćby ją wydał, zabiorą ją cudzoziemcy.[8] Israel będzie pochłonięty! Już stoją między narodami, jako sprzęt bez wartości.[9] Ponieważ biegają do Aszuru jak dziki osioł, co się samotnie chowa; a Efraimici umawiają się na zaloty.[10] Lecz choćby zawierali umowy z narodami – Ja je teraz zgromadzę, bo już zaczęli słabnąć pod brzemieniem króla książąt.[11] Tak, Efraim mnożył sobie ofiarnicerozgrzeszenia, ale one zamieniły mu się na ofiarnice grzechu.[12] Choć spisałem mu wiele przepisów – uważane były za coś obcego.[13] Składane Mi ofiary zarzynali wyłącznie jako mięso i jedli zatem WIEKUISTY nie ma w nich upodobania; pamięta im ich winę oraz nawiedzi ich grzechy – powinni wrócić do Micraimu.[14] Gdyż Israel zapomniał o swoim Stwórcy, a zaczął wystawiać pałace; zaś Juda mnożył sobie warowne miasta. Dlatego puszczę ogień na jego miasta, aby pochłonął ich zamki.

9

[1] Nie wesel się Israelu głośną radością, na wzór ludów! Bo wszetecznie odstąpiłeś od swego Boga, polubiłeś mytona wszystkich klepiskach zboża.

[2] Lecz klepisko i tłocznia ich nie pożywi, a moszcz ich zwiedzie.[3] Nie pozostaną na ziemi WIEKUISTEGO; Efraim powróci do Micraimu, a w Aszurze będą się żywili nieczystym.[4] Nie będą zalewali wina WIEKUISTEMU, nie będą Mu przyjemne ich rzeźne ofiary; a ich chleb będzie jak chleb żałobny; zanieczyszczą się wszyscy, którzy go będą spożywać. Bo ich chleb zaspokoi tylko ich głód – nie wejdzie do Przybytku WIEKUISTEGO.[5] Co poczniecie w obliczu uroczystego święta i dnia święta WIEKUISTEGO?[6] Bo oto wyjdą ze spustoszenia, zabierze ich Micraim, a Mofich pogrzebie. Pokrzywy zajmą skarbce ich srebra, a w ich namiotach porośnie łopian.[7] Nadejdą dni obrachunku, nadejdą dni odpłaty; pozna to Israel, który wołał: Prorok jest głupcem, a opętańcem mąż Ducha! Nadejdą na skutek mnogości twojej winy i dlatego, że tak wielka stała się wrogość.[8] Israel czatuje na mego Boga; na wszystkich drogach proroka sidła ptasznika, a pułapki w Domu jego Boga.[9] Pogrążyli się w zepsuciu jak za dni Gibei; Pan zapamięta im ich winę, nawiedzi ich grzechy![10] Niegdyś znalazłem Israela jak winogrona na stepie; ujrzałem waszych przodków jak wczesny owoc na młodym figowcu. Gdy jednak przybyli do Baal Peoru, oddali się sromotnemu bałwanowi i stali się ohydnymi jak ich ulubieniec.[11] Efraim – ich mnóstwo rozpierzchnie się jak ptactwo; skończy się z urodzinami, brzemiennością i poczęciem.[12] A choćby odchowali swoich synów – osierocę ich, tak, że będzie brakować ludzi. Biada też im samym, ponieważ od nich odstąpię.[13] Efraim – jak na niego spoglądam aż do Tyru – został zasadzony na niwie. Jednak Efraim wyprowadzi swoich synów do morderców.[14] Daj im WIEKUISTY, co im zamierzasz dać! Daj im niepłodne łono i wyschłe piersi![15] Cała ich niecność spełniła się w Gilgal. Tak, tam ich znienawidziłem. Z powodu niecności ich postępków, wypędzę ich z Mego Domu! Nie okażę im już miłosierdzia! Jego naczelnicy są odstępcami![16] Efraim jest porażony! Ich korzeń zasycha; nie przyniesie już

owoców! Choćby płodzili – na śmierć wydam ulubieńców ich łona![17] Porzuci ich mój Bóg, bowiem nie byli Mu posłuszni. Przyjdzie im się tułać pomiędzy narodami!

10

[1] Israel był spustoszoną winoroślą, która wewnątrz przynosiła owoce. Lecz im liczniejsze były jej owoce – tym liczniejsze tworzył sobie ofiarnice; im piękniejszy stał się jej kraj – tym piękniejsze posągi sobie stawiał.

[2] Ich serce jest rozdzielone, dlatego popełniają przestępstwa. Lecz On pokruszy ich ofiarnice i zburzy ich posągi.[3] Tak, wtedy powiedzą: Nie mamy już Króla, bo nie obawialiśmy się WIEKUISTEGO; a ten król – co on dla nas zdziała?[4] Toczą rozprawy, przysięgają fałszywie, zawierają przymierza; lecz sąd nad nimi rozplenia się jak piołun na zagonach pól.[5] Mieszkańcy Szomronu będą się bać z powodu cielca z BetAwen; tak, jego zwolennicy będą się nad nim smucić; a jego kapłanidrżeć z uwagi na jego sławę, że go opuści.[6] Nawet jego samego wywloką do Aszuru, jako dar dla króla wojownika. Efraim nabędzie sobie sromotę, i z powodu swego zamysłu zarumieni się też Israel.[7] Szomron zginie; jego król jest jak szczapa na powierzchni wody![8] Będą zburzone nieszczęsne wyżyny, grzech Israela; na ich ofiarnicach porosną osty i ciernie! Wtedy to zawołają do gór: Przykryjcie nas! A do pagórków: Spadnijcie na nas![9] Od czasów Gibei grzeszyłeś Israelu! Tam zajmą stanowisko. Czy walka przeciw występnym synom nie dosięgnie ich w Gibei?[10] Skarcę ich według Mojego upodobania i zgromadzę przeciwko nim ludy, gdy będą zaprzęgnięci do swych podwójnychprzewinień.[11] Efraim był podobny do wyćwiczonej jałówki, co chętnie młóci. Oszczędzałem jej nadobny kark – jednak teraz zaprzęgnę Efraima; Juda ma orać, a Jakób bronować.[12] Siejcie sobie ku sprawiedliwości, zbierajcie ku miłosierdziu. Przygotujcie sobie ugór do uprawy, bo pora szukać WIEKUISTEGO, aby przyszedł i jak deszcz spuścił nam sprawiedliwość.[13] Kiedy zaoraliście niegodziwość – zżęliście łotrostwo i musicie spożywać owoce szelmostwa. Bo polegałeś na swych uczynkach oraz na mocy swoich rycerzy![14] Więc powstanie wojenna wrzawa przeciwko twoim tłumom i wszystkie twoje warownie będą zburzone; tak, jak w dzień bitwy Szalman zburzył BetArbel; wtedy matki zostały roztrącone razem z dziećmi.[15] Tak wam uczynę, Domu Boga; dlatego, że jesteście na wskroś niegodziwi! Podczas świtania zniknie król Israela!

11

[1] Kiedy Israel był młodzieńcem – umiłowałem go i z Micraim powołałem Mojego syna.

[2] Lecz zaledwie prorocy ich wezwali – odeszli sprzed ich oblicza; składali ofiary Baalom i palili kadzidła posągom.[3] A przecież to Ja uczyłem chodzić Efraima; brałem ich na Swoje ramiona; jednak nie dostrzegali, że to Ja ich leczyłem.[4] Przyciągałem ich ludzkimi więzami oraz węzłami miłości; postępowałem z nimi jak Ten, co usuwa jarzmo ze szczęk, aby im podać pokarm.[5] Nie mieli wrócić do Micraim! Lecz Aszur – to jego król, ponieważ nie chcieli się nawrócić.[6] W jego miastach będzie krążył drąg, zniweczy jego zawory i z powodu ich knowań będzie chłonął.[7] Bo wciąż jeszcze Mój naród skłania się do odstępstwa ode Mnie i choć go wzywają ku wyższemu – nie może się podnieść.[8] Jakże mam cię wydać Efraimie, zaprzedać Israelu?! Mam cię wydać jak Admę, uczynić jak Ceboim?! Wzdryga się na to Moje serce, a cała Moja litość płonie.[9] Nie chciałbym spełnić Mojego zapalczywego gniewu, nie chciałbym znowu zniszczyć Efraima; gdyż Ja jestem Bogiem, a nie człowiekiem; Świętym pośród ciebie, zatem nie przyjdę jak wróg.[10] Pójdą za WIEKUISTYM, kiedy zahuczy jak lew; bo gdy zahuczy, od morza poderwą się synowie.[11] Poderwą się niczym wróble z Micraim i jak gołębie z ziemi Aszur, więc znowu ich osiedlę w ich domach – mówi WIEKUISTY.

12

[1] Efraim otoczył Mnie wiarołomstwem, a dom Israela – zdradą; jeszcze Juda ulegał Bogu oraz pozostał wierny Jego świętym.

[2] Efraim ugania się za wiatrem, pędzi za wichrem; z każdym dniem mnoży kłamstwo i ucisk; zawierają przymierze z Aszurem, a oliwę wysyła się do Micraim.[3]

Ale WIEKUISTY ma spór z Judą i chce nawiedzić Jakóba według jego dróg, według jego spraw mu odpłacić.[4] On jeszcze w łonie trzymał za piętę swego brata, następnie w swej sile walczył z bóstwem;[5] tak, mocował się z aniołem i go przemógł, płakał i go błagał; a w Betel nas znalazł i tam z nami pomówił.[6] WIEKUISTY to Bóg Zastępów, WIEKUISTY to Jego Imię.[7] Dlatego ty nawróć się do twojego Boga, przestrzegaj miłosierdzia i sądu; zawsze ufaj tylko twojemu Bogu.[8] Kupiec – w jego ręce szale oszustwa; pragnie krzywdzić![9] A Efraim mówi: Zaiste, wzbogaciłem się, zdobyłem sobie dostatek; we wszystkich moich dorobkach nie znajdą przy mnie niesprawiedliwej winy.[10] Ale Ja, WIEKUISTY, już od ziemi Micraim twój Bóg, mogę cię znowu osiedlić w namiotach, tak jak za uroczystych dni.[11] Przecież mówiłem przez proroków, mnożyłem widzenia oraz za pośrednictwem wieszczów przemawiałem w obrazach![12] Jeżeli mimo tego w Gilead są marne bóstwa – dlatego też zmarnieją; jeśli w Gilgal ofiarowują cielce – to będą jak rumowiska na zagonach pola.[13] Jakób schronił się na aramejskie pola, Israel musiał służyć za kobietę i za kobietę pasterzyć.[14] Jednak poprzez proroka WIEKUISTY wyprowadził Israela z Micraim i przez proroków był strzeżony.[15] Lecz Efraim jątrzył, aż do rozgoryczenia; dlatego Pan rzuci na niego jego krwawą winę i odpłaci mu jego bluźnierstwo.

13

[1] Kiedy Efraim przemawiał – panowało drżenie, ponieważ był w poważaniu w Israelu; ale on zgrzeszył przez Baala i zginął.

[2] Wciąż jeszcze trwają w grzechu i według swojej pomysłowości czynią sobie odlewy ze srebra – bałwany mistrzowskiej roboty; więc mówi się o nich: Ludzi zarzynają, a cielcom hołdują.[3] Dlatego będą jak mgła poranna; jak rosa, co szybko znika; jak plewy rozwiane na klepisku oraz jak dym z dymnika.[4] Ja jestem WIEKUISTY, twój Bóg od ziemi Micraim; nie powinieneś uznawać boga oprócz Mnie, gdyż oprócz Mnie nie ma zbawcy.[5] Zajmowałem się tobą na pustyni, na spieczonej ziemi;[6] kiedy się jednak podpaśli i nasycili – przesycili się, uniosło się ich serce, i dlatego o Mnie zapomnieli.[7] Toteż stanę się dla nich jak lew, będę czyhał jak lampart przy drodze.[8] Napadnę ich niczym osierocona niedźwiedzica i rozerwę powłokę ich serca; tak, pożrę ich tam jak lwica; rozszarpie ich dziki zwierz.[9] Oto twoja zguba, Israelu, bo byłeś przekorny Mnie, twojej pomocy.[10] Gdzie teraz jest twój król, by ci pomógł we wszystkich twoich miastach? Gdzie twoi sędziowie? Bo przecież mówiłeś: Daj mi króla oraz zwierzchników.[11] Zatem w Mym gniewie dałem ci króla, ale w Mojej zapalczywości go zabiorę.[12] Zebranesą winy Efraima i przechowane jego grzechy![13] Już go ogarniają bóle rodzącej! O, niemądre dziecko! Nadszedł czas, lecz go nie starcza do porodu.[14] Czy mam ich wykupić z mocy grobu? Wybawić od śmierci? Gdzie twoje zarazy, o śmierci! Gdzie twoje dżumy, Kraino Umarłych? Litość skryje się przed Moimi oczami.[15] Choćby wśród bujnych niw się rozkwitał nadejdzie wschodni wiatr, wicher WIEKUISTEGO, który się zrywa od puszczy. Wsiąknie jego źródło, wyschnie jego zdrój; tak wydrze mu skarbiec wszystkich cennych rzeczy.

14

[1] Szomron odpokutuje, bo powstał przeciwko swemu Bogu. Polegną od miecza, ich niemowlęta będą roztrącane, a ich brzemienne rozcięte.

[2] Powróć Israelu do twego Boga, bo upadłeś przez twoje winy![3] Zabierzcie ze sobą słowa skruchy i nawróćcie się do WIEKUISTEGO; mówcie do niego: Odpuść nam wszelką winę i przyjmij naszą poprawę; naszymi ustami pragniemy spłacić za cielca.[4] Aszur nie będzie już naszą pomocą; nie chcemy jeździć na rumakach, ani nadal nazywać naszym Bogiem dzieło naszych rąk. Bo ten osierocony tylko u Ciebie znajdzie zmiłowanie.[5] Wtedy uleczę ich z ich przekory i umiłuję ich łaskawie, bo Mój gniew się od nich odwróci.[6] Będą jak rosa dla Israela; a on zakwitnie jak lilia i zapuści korzenie jak Liban.[7] Jego odrośle się rozwiną, jego blask będzie jak blask oliwnego sadu, a zapach jak zapach Libanu.[8] Wrócą ci, co niegdyś mieszkali pod jego cieniem, ożyją jak zboże, zakwitną jak winnica, a jego sława będzie jak sława wina Libanu.[9] Efraim powie: Co mi odtąd po bałwanach? Bo Ja jeden wysłucham, spojrzę na niego; Ja stanę się dla niego jak stale zielony cyprys; ode Mnie znajdzie swój owoc.[10] Kto mądry – ten to zrozumie; kto

roztropny – ten pozna, że drogi WIEKUISTEGO są proste. Kroczą nimi sprawiedliwi, zaś odstępcy na nich upadną.

Joel

An Introduction to the Book of Joel

Joel was probably a resident in Judah, as his commission was to that people. He makes frequent mention of Judah and Jerusalem (1:14; 2:1, 15, 32; 3:1, 12, 17, 20, 21).

He probably flourished in the reign of Uzziah (about B.C. 800), and was contemporary with Amos and Isaiah.

The contents of this book are, (1.) A prophecy of a great public calamity then impending over the land, consisting of a want of water and an extraordinary plague of locusts (1:1-2:11). (2.) The prophet then calls on his countrymen to repent and to turn to God, assuring them of his readiness to forgive (2:12-17), and foretelling the restoration of the land to its accustomed fruitfulness (18-26). (3.) Then follows a Messianic prophecy, quoted by Peter (Acts 2:39). (4.) Finally, the prophet foretells portents and judgments as destined to fall on the enemies of God (ch. 3, but in the Hebrew text 4).

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Joel

1

¶ [1] Słowo WIEKUISTEGO, które doszło Joela, syna Petuela.

[2] Słuchajcie tego starsii skłońcie ucho wszyscy mieszkańcy tej ziemi! Czy bywało coś podobnego za waszych dni, albo za dni waszych ojców?[3] Opowiadajcie o tym waszym dzieciom, a wasze dzieci swoim dzieciom, a ich dzieci przyszłemu pokoleniu.[4] Co oszczędził gryzoń – pochłonęła szarańcza, a co oszczędziła szarańcza – pochłonął żarłacz, a co oszczędził żarłacz – pochłonął Niszczyciel.[5] Ocućcie się upojeni i płaczcie! Wszyscy, co pijecie wino, biadajcie nad moszczem, że został wydarty z waszych ust![6] Bowiem nad Moją ziemią rozpostarł się silny i niezliczony lud; jego zęby jak zęby lwa, a jego czeluście jakby lwicy.[7] Moją winnicę podał na spustoszenie, a Me figowe drzewo na porąbanie; doszczętnie je obnażył i porzucił, więc jego gałązki zbielały.[8] Biadaj, jak dziewica przepasana worem, nad mężem swojej młodości ![9] Od domu WIEKUISTEGO odjęto ofiarę z pokarmów i zalewkę; zatem smucą się kapłani, słudzy WIEKUISTEGO.[10] Spustoszone są pola, smuci się gleba, bowiem zboże zostało poniszczone, wysechł moszcz, zginęła oliwa.[11] Biadajcie winiarze; z powodu pszenicy i jęczmienia truchlejcie oracze, bowiem zginęło żniwo pola.[12] Uschła winorośl, zwiędło figowe drzewo, granat, palma, jabłoń oraz poschły wszystkie polne drzewa; tak, odeszła radość od wszystkich ludzkich synów.[13] Kapłani! Przepaszcie się i narzekajcie! Biadajcie słudzy ołtarza! Wejdźcie do Świątyni aby nocować w worach, słudzy mojego Boga! Gdyż z Domu waszego Boga została usunięta ofiara z pokarmów i zalewka.[14] Ogłoście post, zwołajcie uroczyste zgromadzenie; do Domu WIEKUISTEGO, waszego Boga, zbierzcie starszyznę oraz wszystkich mieszkańców kraju i wołajcie do WIEKUISTEGO![15] Biada w ten dzień! Bo bliski jest dzień WIEKUISTEGO, a nadchodzi jako pogrom od Wszechmocnego.[16] Czy nie na waszych oczach został odjęty pokarm, a z Domu naszego Boga radość i wesele?[17] Pod swoimi skibami zgniły ziarna; opustoszały spichlerze oraz zapadły się stodoły; zboże poschło.[18] Jakże jęczy bydło, błąkają się stada rogacizny, bo nie ma dla nich paszy; cierpią też trzody owiec.[19] Wołam do Ciebie, WIEKUISTY! Bo ogień pochłonął błonia pastwiska, zaś płomień podpalił wszystkie polne drzewa.[20] Ryczą do Ciebie także dzikie zwierzęta, bo wyschły strumienie wód, a żar słońca pochłonął błonia pastwiska.

2

[1] Uderzcie w surmę na Cyonie! Zagrzmijcie na Mojej świętej górze! Niech zadrżą wszyscy mieszkańcy ziemi, gdyż nadchodzi dzień WIEKUISTEGO, bo on jest bliski!

[2] Dzień ciemności i mroku, dzień chmur i mgły! Wielki i mocny lud tak jakby świt poranny roztacza się po górach; jemu równego nie było od wieku oraz nie będzie po nim, aż do lat późnych pokoleń.[3] Przed jego obliczem chłonie ogień, a za nim pali płomień! Przed nim ziemia, jak rozkoszny ogród – a za nim jak pusty step; nic przed nim nie uchodzi![4] ego spojrzenie jak spojrzenie koni i pędzą jak rumaki.[5] Jak lud potężny, uszykowany do boju, skaczą po wierzchołkach gór, skrzypiąc jak wozy; trzeszcząc jak płomienie ognia, co pożerają ściernisko.[6] Przed jego obliczem drżą narody oraz pobladły wszystkie twarze.[7] Pędzą jak rycerze, wchodzą na mury jak waleczni mężowie; każdy idzie swoją drogą i nie ustępuje ze swych ścieżek.[8] Jeden nie tłoczy się z drugim, bo każdy idzie swoją drogą; rzucają się naprzód nawet przez włócznie, a się nie łamią.[9] Snują się po mieście, biegają po murze, wchodzą do domów, jak złodzieje wciskają się przez okna.[10] Przed Jego obliczem drży ziemia, wstrząsają się niebiosa, zaćmiewa się słońce i księżyc, a gwiazdy powściągają swój blask.[11] Zaś WIEKUISTY podnosi Swój głos przed Swoim wojskiem; gdyż wielce potężny jest Jego obóz i potężny wykonawca Jego rozkazu. Tak, wielkim będzie dzień WIEKUISTEGO i bardzo strasznym; kto go zniesie?[12] Ale i jeszcze teraz – mówi WIEKUISTY nawróćcie się do Mnie całym swoim sercem, postem, płaczem oraz biadaniem![13] Rozdzierajcie serce, a nie wasze szaty oraz nawróćcie się do waszego Boga, WIEKUISTEGO; bo On jest łaskawy, miłosierny, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę, a złego żałuje.[14] Kto wie, czy

by się znowu nie użalił i nie zostawił za sobą błogosławieństwa – ofiary z pokarmów i zalewki dla WIEKUISTEGO, waszego Boga.[15] Uderzcie w surmę na Cyonie! Ogłoście post! Zwołajcie uroczyste zgromadzenie![16] Zgromadźcie lud, ogłoście zbór, wezwijcie starszych, weźcie niemowlęta i dzieci; niech ze swego pokoju wyjdzie oblubieniec, a oblubienica ze swojej komnaty.[17] Między przedsionkiem a ołtarzem niechaj płaczą kapłani, niech wołają słudzy WIEKUISTEGO: WIEKUISTY! Zmiłuj się nad Twym ludem, nie dawaj na hańbę Twojego dziedzictwa, by nad nimi panowali poganie. Czemu narody mają mówić: Gdzie ich Bóg?[18] A WIEKUISTY zapłonie miłością do Swej ziemi i zmiłuje się nad Swym ludem.[19] WIEKUISTY się odezwie i powie do Swego ludu: Oto Ja znowu wam poślę zboże, moszcz i oliwę, i nimi się nasycicie; nie dam was więcej na urągowisko pomiędzy narodami.[20] A tego z północy od was oddalę, zapędzę go do spieczonej i pustej ziemi; jego przednią straż do wschodniego morza, a jego tylną straż do zachodniego morza. Rozejdzie się jego zły zapach, rozniesie się jego odór – gdyż tak strasznie sobie poczynał.[21] Nie bój się ziemio, ciesz się i raduj, ponieważ WIEKUISTY dokona wielkich dzieł.[22] Nie bójcie się polne zwierzęta, ponieważ się zazielenią rozległe obszary pustyni, bo drzewo przyniesie swój owoc; figowiec oraz winorośl wydadzą swoją siłę.[23] I wy, synowie Cyonu, cieszcie się i radujcie w waszym Bogu, WIEKUISTYM; gdyż ześle wam zbawienne deszcze i we właściwej porze spuści wam deszcz wczesny i późny.[24] Stodoły zapełnią się zbożem, a kadzie będą się przelewać oliwą i moszczem.[25] Tak nagrodzę wam lata, które pożarła szarańcza, żarłacz, gryzoń i Niszczyciel to Moje wielkie wojsko, które na was posłałem.[26] Będziecie jedli, posilając się i nasycając, oraz będziecie chwalić Imię waszego Boga, WIEKUISTEGO, który dokonał dla was cudów. A Mój lud nie będzie już pohańbiony na wieki.[27] I poznacie, że przebywam wśród Israela, i że Ja jestem WIEKUISTY, wasz Bóg, a innego nie ma. Bo Mój lud nie będzie już pohańbiony na wieki.

3

[1] Potem stanie się, że wyleję Mojego Ducha na wszelką cielesną naturę S; wasi synowie i wasze córki będą prorokować; waszym starszym będą się śniły sny, a wasi młodzieńcy będą miewać widzenia.

[2] W owe dni, nawet na sługi i służebnice wyleję Mojego Ducha.[3] I objawię cuda na niebie i na ziemi; krew, ogień i słupy dymu.[4] Słońce zmieni się w ciemność, a księżyc w krew, zanim nadejdzie wielki i straszny dzień WIEKUISTEGO.[5] Lecz stanie się, że ktokolwiek by wzywał Imienia WIEKUISTEGO – będzie zbawiony. Bo schronienie będzie na górze Cyon i w Jeruszalaim – jak to wypowiedział WIEKUISTY; a pośród ocalonych dla tych, których WIEKUISTY powoła.

4

[1] Gdyż oto w te dni i w ten czas wrócęwygnańców Judy i Jeruszalaim.

[2] Wtedy zgromadzę wszystkie ludy; sprowadzę je do doliny Josafata i tam się z nimi rozprawię o Mój lud, o Moje dziedzictwo israelskie, które rozproszyły między poganami, a Moją ziemię rozdzieliły.[3] O Mój lud los rzucali; oddawali chłopca za prostytutkę, a dziewczynkę sprzedawali za wino, by się upijać.[4] Co wy macie przeciwko Mnie – Corze, Cydoniei wszystkie okręgi Peliszów? Czy Mi płacicie za to, co wam uczyniono; czy Mi oddajecie w nagrodę? Jak najszybciej wasz postępek zwrócę na waszą głowę.[5] Przecież to wy zagrabiliście Moje srebro i złoto oraz do waszych przybytków wnieśliście Moje najpiękniejsze klejnoty.[6] Zaprzedaliście Jawańczykomsynów Judy i synów Jeruszalaim, by ich oddalić od ich granic.[7] Oto wzbudzę ich z tego miejsca, do którego ich sprzedaliście oraz zwrócę wasz postępek na waszą głowę.[8] Zaprzedam waszych synów i wasze córki w ręce synów judzkich, by odsprzedali ich dalekiemu narodowi – Sabejczykom, gdyż WIEKUISTY to wypowiedział.[9] Obwołajcie to między narodami: Szykujcie się na wojnę! Rozbudźcie żołnierzy! Niech wyruszą oraz przyciągną wszyscy waleczni mężowie![10] Przekujecie wasze lemiesze na miecze, a wasze sierpy na oszczepy! Tam też sprowadź,

o WIEKUISTY, Twoich bohaterów![11] Spieszcie się i najeżdżajcie, gromadźcie się dokoła wszystkie ludy! Tam też sprowadź, o WIEKUISTY, Twoich bohaterów.[12] Pobudzą się narody, po czym wyruszą do doliny Josefata; bo tam zasiądę, aby sądzić wszystkie narody ze wszystkich stron.[13] Zapuśćcie sierp, bowiem dojrzało żniwo! Pójdźcie, tratujcie, bo prasa jest pełna! Przelewają się kadzie, gdyż wiele jest ich niecności![14] Tłumy przy tłumach w dolinie przeznaczenia, ponieważ w dolinie przeznaczenia bliski jest dzień WIEKUISTEGO![15] Słońce i księżyc się zaćmiły, a gwiazdy ukryły swój blask.[16] WIEKUISTY huczy z Cyonu i z Jeruszalaim odzywa się Swoim gromem, tak, że drżą niebo i ziemia. Lecz WIEKUISTY obroną Swojego ludu, twierdzą dla synów Israela.[17] I poznacie, że Ja jestem WIEKUISTY, wasz Bóg, co mieszka na Cyonie, Mojej świętej górze, i że Jeruszalaim będzie święta, a cudzoziemcy już nigdy po niej nie przejdą.[18] I stanie się w ten dzień, że góry będą się sączyć moszczem, pagórki przelewać mlekiem, a wszystkie potoki Judy wzbierać wodą; zaś źródło wytryśnie z Przybytku WIEKUISTEGO i zrosi dolinę Akacjową.[19] Micraim zamieni się w pustkowie, a Edom obróci się w step jałowy; z powodu zawziętości do synów Judy oraz przelewu niewinnej krwi na ich ziemiach.[20] Zaś Judea będzie na wieki zamieszkaną, a Jeruszalaim do najpóźniejszych pokoleń.[21] Oczyszczę ich krwawą winę, jeszcze nie oczyszczoną, a WIEKUISTY zamieszka na Cyonie.

Amos

An Introduction to the Book of Amos

Borne; a burden, one of the twelve minor prophets. He was a native of Tekota, the modern Tekua, a town about 12 miles south-east of Bethlehem. He was a man of humble birth, neither a “prophet nor a prophet’s son,” but “an herdman and a dresser of sycomore trees,” R.V. He prophesied in the days of Uzziah, king of Judah, and was contemporary with Isaiah and Hosea (Amos 1:1; 7:14, 15; Zech. 14:5), who survived him a few years. Under Jeroboam II. the kingdom of Israel rose to the zenith of its prosperity; but that was followed by the prevalence of luxury and vice and idolatry. At this period Amos was called from his obscurity to remind the people of the law of God’s retributive justice, and to call them to repentance.

The Book of Amos consists of three parts:

(1.) The nations around are summoned to judgment because of their sins (1:1-2:3). He quotes Joel 3:16.

(2.) The spiritual condition of Judah, and especially of Israel, is described (2:4-6:14).

(3.) In 7:1-9:10 are recorded five prophetic visions. (a) The first two (7:1-6) refer to judgments against the guilty people. (b) The next two (7:7-9; 8:1-3) point out the ripeness of the people for the threatened judgements. 7:10-17 consists of a conversation between the prophet and the priest of Bethel. (c) The fifth describes the overthrow and ruin of Israel (9:1-10); to which is added the promise of the restoration of the kingdom and its final glory in the Messiah’s kingdom.

The style is peculiar in the number of the allusions made to natural objects and to agricultural occupations. Other allusions show also that Amos was a student of the law as well as a “child of nature.” These phrases are peculiar to him: “Cleanness of teeth” [i.e., want of bread] (4:6); “The excellency of Jacob” (6:8; 8:7); “The high places of Isaac” (7:9); “The house of Isaac” (7:16); “He that createth the wind” (4:13). Quoted, Acts 7:42.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Amos

1

¶ [1] Mowy Amosa, który należał do hodowców trzód z Tekoa, prorokowane o Israelu za czasów Uzjasza, króla Judy, oraz za czasów króla israelskiego Jerobeama, potomka Joasza; na dwa lata przed trzęsieniem ziemi. Powiedział:

[2] WIEKUISTY huczy z Cyonu i Swym głosem odzywa się z Jeruszalaim; dlatego więdną niwy pasterzy oraz usycha szczyt Karmelu.[3] Tak mówi WIEKUISTY: Z powodu trzech występków Damaszku, z powodu czterech– nie cofnę tego. Dlatego, że żelaznymi cierlicamimłócili Gilead.[4] Z tego powodu ześlę ogień na dom Chazaela, by pochłonął zamki BenHadada.[5] Skruszę zawory Damaszku, z doliny Awen wytępię mieszkańców oraz tego, co trzyma berło w BetEden. Lud aramejski pójdzie na wygnanie do Kir– mówi WIEKUISTY.[6] Tak mówi WIEKUISTY: Z powodu trzech występków Azy, z powodu czterech – nie cofnę tego. Dlatego, że uprowadzili całe osady brańców, aby je wydać Edomowi.[7] Z tego powodu ześlę ogień na mury Azy, aby pochłonął jej zamki.[8] Wytępię mieszkańca Aszdodu oraz tego, co trzyma berło z Aszkelonu; zwrócę Moją rękę na Ekron i zginie szczątek Pelisztinów – mówi Pan, WIEKUISTY.[9] Tak mówi WIEKUISTY: Z powodu trzech występków Coru, z powodu czterech – nie cofnę tego. Dlatego, że wydali Edomowi całe osady brańców, a nie pamiętali o bratnim przymierzu.[10] Z tego powodu ześlę ogień na mury Coru, aby pochłonął jego zamki.[11] Tak mówi WIEKUISTY: Z powodu trzech występków Edomu, z powodu czterech – nie cofnę tego. Dlatego, że ścigał mieczem swojego brata, tłumiąc swoje współczucie; że bezustannie szarpał go gniew i wiecznie żywił swą zapalczywość.[12] Dlatego ześlę ogień na Theman, aby pochłonął zamki Bocry.[13] Tak mówi WIEKUISTY: Z powodu trzech występków synów Ammonu, z powodu czterech – nie cofnę tego. Dlatego, że rozcinali brzemienne kobiety Gileadu, w celu rozszerzenia swojej granicy.[14] Zatem rozniecę ogień w murach Rabby, by w dzień walki, w dzień zawieruchy, w czasie nawałnicy, pochłonął jej zamki przy dźwięku surmy.[15] A ich władcapójdzie na wygnanie; razem: on oraz jego książęta – mówi WIEKUISTY.

2

[1] Tak mówi WIEKUISTY: Z powodu trzech występków Moabu, z powodu czterech – nie cofnę tego. Dlatego, że na wapienny proch spalił kości króla Edomu.

[2] Dlatego ześlę ogień na Moab, by pochłonął zamki Keryjotu, a Moab zginie w tumulcie, przy dźwięku surmy i przy odgłosie trąb.[3] Pośród niego zgładzę też władcę, a z nim uśmiercę wszystkich jego panów – mówi WIEKUISTY.[4] Tak mówi WIEKUISTY: Z powodu trzech występków Judy, z powodu czterech – nie cofnę tego. Dlatego, że wzgardzili Prawem WIEKUISTEGO oraz nie przestrzegali Jego ustaw; otumaniły ich mamidła, za którymi szli ich ojcowie.[5] Dlatego ześlę na Judę ogień, aby pochłonął jego zamki.[6] Tak mówi WIEKUISTY: Z powodu trzech występków Israela, z powodu czterech – nie cofnę tego. Dlatego, że niewinnego sprzedali za pieniądze, a biednego za parę sandałów.[7] Na głowie biednych pragną prochu ziemi, a drogę uciśnionych skrzywiają. Syn i ojciec zdążają do jednej dziewczyny, aby znieważyć Moje święte Imię.[8] Na zastawionych szatachrozkładają się przy każdym ołtarzu, a wino wyduszone grzywnami piją w domu swych bogów.[9] Ja, przed ich obliczem wytępiłem Emorejczyka, a przecież ich wysokość była jak wysokość cedrów; stał silnie jakby dęby, lecz z wierzchu ściąłem jego owoc, razem z jego korzeniami u dołu.[10] Przecież Ja was wyprowadziłem z ziemi Micraim i prowadziłem po pustyni przez czterdzieści lat, byście zajęli ziemię Emorejczyka.[11] Z waszych synów wzbudziłem proroków, a z waszych młodzieńców – nazyrejczyów. Czyż nie tak, synowie Israela? – mówi WIEKUISTY.[12] Zaś wy poiliście winem nazyrejczyków, a prorokom nakazywaliście, mówiąc: Nie prorokujcie![13] Oto Ja ścisnę ziemię pod wami, tak jak ciśnie wóz natłoczony snopami.[14] Ucieczka będzie udaremniona nawet dla chyżego; silny nie zdoła natężyć swojej mocy, ani bohater nie ocali własnego życia.[15] A ten, kto między walecznymi jest najodważniejszego serca, tego dnia i on zbiegnie jako bezbronny – mówi WIEKUISTY.

3

1 Synowie Israela! Słuchajcie tego słowa, które wypowiedział o was WIEKUISTY; o całym rodzie, który wyprowadził z ziemi Micraim, mówiąc:

2 Spośród wszystkich rodów ziemi, poznałem tylko was, dlatego i was nawiedzę za wszystkie wasze winy.3 Czy pójdzie razem dwóch, jeśli się z sobą nie umówią?4 Czy lwiątko wyda swój głos z legowiska, jeżeli czegoś nie pochwyci?5 Czy ptak spadnie w sidło na ziemi, gdyby dla niego nie było sideł? Czy pułapka podniesie się sama z ziemi, jeśli w niej nic nie uwięzło?6 Czy w mieście zagrzmi surma, a lud się nie zatrwoży? Tak też i nie ma klęski w mieście, jeżeli WIEKUISTY tego nie sprawi.7 Ale Pan, WIEKUISTY, niczego nie czyni, zanim nie objawi swojego postanowienia swoim sługom – prorokom.8 Gdy lew ryczy – kto się nie ulęknie? Kiedy Pan, WIEKUISTY, przemawia – kto by nie prorokował?9 Obwołajcie po pałacach w Aszdodzie oraz po zamkach w ziemi Micraim, i powiedzcie: Zbierzcie się na górach Szomronui zobaczcie w nim wielkie zamieszki oraz grabieże w jego środku!10 Nie umieją uczciwie postępować – mówi WIEKUISTY – ci, którzy w swoich zamkach gromadzą zdzierstwa i łupiestwa.11 Dlatego tak mówi Pan, WIEKUISTY: Oto wróg wkoło tej ziemi! On strąci z ciebie twą potęgę, a twoje zamki zostaną ograbione.12 Tak mówi WIEKUISTY: Jak pasterz wyrywa z paszczy lwa dwa udźce, albo kawałek ucha tak w Szomronie będą wyrwani synowie Israela; ci, którzy się rozpierają na wezgłowiach dywanów, albo na adamaszkach łożnic.13 Słuchajcie oraz oświadczcie domowi Jakóba – mówi Pan, WIEKUISTY, Bóg Zastępów:14 Zaprawdę, w dniu, w którym na nich nawiedzę występki Israela, nawiedzę też ofiarnice Betelu; narożniki ofiarnicy zostaną odcięte, po czym runą na ziemię!15 Roztrącę zimowy pałac razem z pałacem letnim; znikną pałace z kości słoniowej i nadejdzie koniec dla licznych domów – mówi WIEKUISTY.

4

1 Słuchajcie tego słowa, wy, krowy baszańskie, które jesteście na górze Szomronu; co to ograbiacie biednych i uciskacie ubogich, co to wołacie do swoich panów: Dostarczcie, abyśmy piły!

2 Pan, WIEKUISTY, zaprzysiągł na Swoją świętość: Zaprawdę, nadejdą dla was dni, kiedy wyciągnę was na hakach, a wasze potomstwo na rybackich wędkach.3 Wtedy pójdziecie przez wyłomy, każda wprost przed siebie, i będziecie rzucone do haremów– mówi WIEKUISTY.4 Tylko chodźcie do Betel oraz się sprzeniewierzajcie! Mnóżcie występki w Gilgal i każdego poranka składajcie wasze rzeźne ofiary, a co trzeciego dnia wasze dziesięciny!5 Palcie z zakwasu dziękczynienie oraz głośno obwieszczajcie i obwołujcie dobrowolne ofiary! Bowiem takie sobie upodobaliście, synowie Israela – mówi WIEKUISTY.6 Choć Ja wam dałem czystość zębów we wszystkich waszych miastach i niedostatek chleba we wszystkich waszych siedzibach jednak do Mnie się nie nawróciliście – mówi WIEKUISTY.7 Chociaż powstrzymałem od was deszcz przez trzy miesiące przed żniwami, a spuszczając ustawicznie deszcz na jedno miasto – nie spuszczałem go na drugie miasto; więc bywało, że jeden łan został zroszony a drugi łan, nie zroszony, usechł.8 Nie mogąc ugasić pragnienia, wleczono się z dwóch i trzech miast – do jednego miasta, aby się napić wody; jednak wy nie nawróciliście się do Mnie – mówi WIEKUISTY.9 Uderzyłem was śnieciai rdzą, chrząszcz pochłonął pełnię ogrodów winnic, sadów figowych i oliwników; a jednak nie nawróciliście się do Mnie – mówi WIEKUISTY.10 Posłałem na was mór, jak niegdyś na Micrejczyków; pobiłem mieczem waszych młodzieńców, nie licząc pojmania waszych koni; a prosto w wasze nozdrza wniosłem smród waszych obozów; jednak nie nawróciliście się do Mnie – mówi WIEKUISTY.11 Pośród was burzyłem, jak Bóg burzył niegdyś Sedom i Amorę; tak, że staliście się jak wydobyta z pożaru głownia; a jednak nie nawróciliście się do Mnie.12 Dlatego tak ci uczynię, Israelu, bo tak ci chcę uczynić. Bądź przygotowany na spotkanie swojego Boga, Israelu!13 Bo zaiste, to jest Ten, co ukształtował góry i stworzył

wichry; który oznajmia człowiekowi, jaka jest Jego myśl; co ranną zorzę w mrok przeistacza i kroczy po wyżynach ziemi. Jego Imię WIEKUISTY, Bóg Zastępów.

5

1 Słuchajcie tego słowa, które przeciwko wam wygłaszam jako żałobną pieśń, wy, z domu Israela.

2 Padła i nie może się podnieść dziewica israelska; legła na swojej ziemi i nikt jej nie podźwignie.3 Bowiem tak mówi Pan, WIEKUISTY: Miasto, które wystawia tysiące – zachowa stu, a które wystawia stu – zachowa dziesięciu w domu Israela.4 Gdyż tak mówi WIEKUISTY do domu Israela: Podążajcie do Mnie, abyście zachowali życie!5 Nie podążajcie do Betel, nie zwiedzajcie Gilgal, a do Beer-Szeby nie pielgrzymujcie. Bo Gilgal pójdzie w niewolę, a Betel obróci się wniwecz.6 Podążajcie do Boga, abyście zachowali życie! Inaczej do domu Josefa przeniknie jakby ogień i będzie pożerał, i nikt nie ugasi Betelu.7 Także tych, co sąd obracają w piołun i rzucają na ziemię sprawiedliwość.8 Zwróćcie się ku Temu, co uczynił plejady i Oriona, co mrok śmiertelny zamienia w poranek, a dzień w noc ściemnia; co wzywa wody morza i rozlewa je na obliczu ziemi – a Jego Imię WIEKUISTY!9 On na mocarzy błyska zgubą, więc na twierdzę przychodzi zguba.10 Bo nienawidzą tego, który ich karci w bramieoraz brzydzą się tym, który szczerze przemawia.11 Dlatego, że depczecie biednego i bierzecie od niego dary w zbożu, to wprawdzie zbudujecie domy z ciosu – lecz nie będziecie w nich mieszkać, zasadzicie rozkoszne winnice – ale wina z nich nie będziecie pili.12 Bo to wiem: Mnogie są wasze występki i liczne wasze grzechy! Wasze ciemiężcy sprawiedliwego, którzy bierzecie okup, a w bramie skrzywiacie sprawę ubogich.13 Dlatego roztropny milczy w tym czasie, bo to czas zły.14 Podążajcie za dobrem, a nie za złem, abyście zachowali życie! Wtedy dopiero będzie z wami WIEKUISTY, Bóg Zastępów, jak mówiliście.15 Miejcie w nienawiści zło, a kochajcie dobro! W bramie ustanówcie sąd! Może wtedy WIEKUISTY, Bóg Zastępów, zmiłuje się nad szczątkiem Josefa.16 Dlatego tak mówi WIEKUISTY Zastępów, Pan: Na wszystkich placach będzie narzekanie, a na wszystkich ulicach będą wołać: Biada! Biada! Będą wzywać do płaczu oracza oraz biegłych w żałobnych pieśniach do narzekania.17 We wszystkich winnicach też będzie narzekanie, ponieważ przeciągnę w twoim środku – mówi WIEKUISTY.18 Nuże ci, co żądaciednia WIEKUISTEGO! Co wam po tym dniu WIEKUISTEGO? Przecież on jest ciemnością, a nie światłem!19 To tak, jak gdyby ktoś uciekał przed lwem, a spotkał go niedźwiedź; a kiedy w końcu wszedł do domu i oparł się o ścianę, to wąż go ukąsił.20 Zaprawdę, dzień WIEKUISTEGO jest ciemnością, a nie światłem; on jest mroczny i bez jasności!21 Nienawidzę, gardzę waszymi uroczystościami oraz wstrętne są dla Mnie wasze świąteczne zgromadzenia!22 Gdy Mi składacie całopalenia oraz wasze ofiary z pokarmów – nie przyjmuję ich, a na ofiary opłatne, które są sprawowane z karmnych cieląt – nie spoglądam.23 Usuń ode Mnie wrzawę twoich pieśni, nie chcę słuchać dźwięku twoich lutni!24 Raczej niech sądpotoczy się jak woda, a sprawiedliwość jak bystry potok.25 Czy przez czterdzieści lat na puszczy Mnie składaliście ofiary rzeźne i z pokarmów, wy, z domu Israela?26 Przyjdzie wam ponieść waszego króla Sikkula, i z waszymi rzeźbami Kijuna, gwiazdę waszego bóstwa, które sobie zrobiliście.27 Uprowadzę was poza Damaszek – mówi WIEKUISTY, Bóg Zastępów jest Jego Imię!

6

1 Biada bezpiecznym na Cyonie i beztroskim na górze Szomronu; owym znakomitym z najprzedniejszego z narodów, do których schodzi się lud Israela!

2 Zajdźcie do Kalneoraz się rozejrzyjcie, a stamtąd przejdźcie Wielkiego Chamathi zejdźcie do Gath w Peleszet. Czy one są lepsze z powodu tych królestw? Czy ich granica mocniejsza od waszej granicy?3 Tych, co chcą spłoszyć dzień niedoli, a zbliżają siedziby zdzierstwa;4 co się rozciągają na łożach z kości słoniowej, rozpierają na dywanach, zjadają tuczne barany trzody i młode cielce z obory;5 co pobrzękują na strunach lutni i jak Dawid, wymyślili sobie muzyczne narzędzia;6 co z wielkich kielichów zapijają wino oraz namaszczają się najprzedniejszym olejkiem – lecz nad pogromem Josefa nie boleją7 Dlatego teraz, na czele brańców pójdą na wygnanie i skończy się zgiełk tych,

którzy się rozpierają.[8] Pan, WIEKUISTY, zaprzysiągł to na Siebie – mówi WIEKUISTY, Bóg Zastępów. Brzydzę się przepychem Jakóba i nienawidzę jego zamków; wydam miasto i jego wypełnienie![9] A jeśli w jednym domu zostanie dziesięć osób – i te pomrą![10] A kiedy któregoś wyniesie krewny, albo ten, co go ma spalić, bowiem uprząta zwłoki z domu, lecz zapyta kogoś w zakątkach domu: Czy jest jeszcze ktoś przy tobie? Wtedy on odpowie: Skończyło się! I doda: Cicho! Aby tylko o tymnie wspomniano – w Imię WIEKUISTEGO![11] Bo oto WIEKUISTY rozkaże, a większy dom roztrącą w rumowiska, zaś mniejszy dom w zwaliska.[12] Czy rumaki zdołają biegać po skale! Czy można tam orać bykami? Tak zamieniliście sąd w truciznę, a owoc sprawiedliwości w piołun.[13] Wy, co cieszycie się niczym i którzy powiadacie: Czy nie naszą mocą zdobyliśmy sobie sławę?[14] Ale oto Ja wzbudzę przeciwko wam, domu Israela – mówi WIEKUISTY, Bóg Zastępów – naród, który was ściśnie od okolicy Chamath aż do stepowego potoku.

7

[1] I Pan, WIEKUISTY mi ukazał, że gdy zaczęła odrastać trawa, On tworzył roje szarańczy; a potrawbywa po królewskich pokosach.

[2] I stało się, że gdy zupełnie pożarły trawę ziemi, zawołałem: Panie, WIEKUISTY, racz przebaczyć! Jak ma się Jakób utrzymać; przecież on jest malutki![3] Więc WIEKUISTY się nad tym użalił i WIEKUISTY powiedział: Tego już nie będzie.[4] Potem Pan, WIEKUISTY mi ukazał, że oto Pan, WIEKUISTY obwieścił, że poprowadzi swą sprawę ogniem; więc pochłonął on wielką toń oraz strawił zagony.[5] Zatem powiedziałem: Panie, WIEKUISTY, proszę zaprzestać! Jak ma się Jakób utrzymać; przecież on jest malutki![6] A WIEKUISTY się nad tym użalił i WIEKUISTY powiedział: I tego już nie będzie.[7] Ukazał mi jeszcze, że oto Pan stał na pionowym murze, zaś w Jego ręku pion.[8] I WIEKUISTY do mnie powiedział: Co widzisz, Amosie? Więc rzekłem: Pion. A Pan powiedział: Oto spuszczę ten pion w środek Mojego israelskiego ludu; więcej mu nie przepuszczę![9] Opustoszeją wyżyny Is'haka, a świątynie Israela będą zburzone; powstanę z mieczem przeciwko domowi Jerobeama ![10] Wtedy kapłan betelski Amacjasz posłał do króla israelskiego, oznajmiając: Amos się sprzysiągł przeciw tobie w środku israelskiego domu; ta ziemia nie może znieść wszystkich jego słów.[11] Bo Amos mówi tak: Jerobeam zginie od miecza, a Israel będzie uprowadzony ze swej ziemi.[12] Potem Amacjasz powiedział do Amosa: Wieszczu! Uchodź i schroń się w ziemi judzkiej; tam spożywaj swój chleb i tam prorokuj![13] A w Betel więcej nie prorokuj! Bo to królewska świątynia oraz królewski dom![14] Wtedy Amos odpowiedział Amacjaszowi: Ja nie byłem prorokiem, ani synem proroka, lecz pasterzem oraz hodowcą morw.[15] Ale WIEKUISTY wziął mnie z trzód i WIEKUISTY do mnie powiedział: Idź i prorokuj Mojemu israelskiemu ludowi.[16] Dlatego teraz słuchaj słowa WIEKUISTEGO: Powiadasz: Nie prorokuj w Israelu i nie przemawiaj w domu Is'haka.[17] Dlatego tak mówi WIEKUISTY: Twoja żona odda się w mieście nierządowi, a synowie i twoje córki polegną od miecza. Twoja ziemia będzie podzielona mierniczym sznurem, ty sam umrzesz na nieczystej ziemi, a Israel będzie uprowadzony ze swej ziemi.

8

[1] I jeszcze Pan, WIEKUISTY mi ukazał – a oto kosz pełen letniego owocu.

[2] I powiedział: Co widzisz, Amosie? Więc odpowiedziałem: Kosz pełen letniego owocu. Wtedy WIEKUISTY do mnie powiedział: Nadszedł kres dla Mojego israelskiego ludu; więcej mu nie przepuszczę.[3] W ten dzień, pieśni w pałacach zamienią się w biadania – mówi Pan, WIEKUISTY; bo liczne będą trupy, przy tym na każdym miejscu rzucane będą w ciszy.[4] Słuchajcie tego ci, co usiłujecie pochłonąć ubogiego i zgubić biednych ziemi,[5] mówiąc: Kiedy przeminie nów, abyśmy handlowali zbożem? I szabat, abyśmy otworzyli spichlerze? Byśmy umniejszyli efę, powiększyli wagę szeklai fałszowali oszukańcze szalki![6] Abyśmy za pieniądze kupowali ubogich biednych za parę sandałów, a kąkol sprzedawali za zboże.[7] WIEKUISTY przysiągł pysznemu Jakóbowi: Zaprawdę, na wieki nie zapomnę o wszystkich ich sprawach.[8] Czy, wobec tego, nie musi zadrżeć ziemia i struchleć każdy, kto na niej mieszka?

Tak, cała wzbierze jak rzeka, wzburzy się i opadnie jak micrejski strumień.[9] W ów dzień się stanie – mówi Pan, WIEKUISTY, że każę słońcu zajść w południe i w jasny dzień przyprowadzę na ziemię ciemność.[10] Wasze święta zamienię w smutek, a wszystkie wasze śpiewy w żałobną pieśń; na wszystkie biodra sprowadzę wór, a na każdą głowę łysinę. Pogrążę ją, jak w żałobie po jedynaku, a jej koniec będzie jak dzień goryczy.[11] Oto nadchodzą dni – mówi Pan, WIEKUISTY, że ześlę na ziemię głód – nie głód chleba, ani pragnienia wody, lecz słuchania słów WIEKUISTEGO.[12] Będą się tułać od morza do morza i od północy, aż na wschód; będą krążyć szukając słowa WIEKUISTEGO jednak nie znajdą.[13] Tego dnia, od owego pragnienia pomdleją nadobne dziewice i młodzieńcy.[14] Ci, co przysięgają na zbrodnie Szomronu, mówiąc: Żywy twój Bóg, Danie; oraz Za pomyślność drogi do Beer-Szeby ! Upadną i więcej nie powstaną!

9

[1] I ujrzałem Pana stojącego nad ofiarnicą oraz powiedział: Uderz w kapitel kolumny, aby zadrżały nadproża i roztrzaskaj je o głowę wszystkich! A ich szczątki porażę mieczem; żaden z uciekających nie ujdzie, ani z nich nie ocali się żaden niedobitek.

[2] Choćby się zaryli w przepaść i stamtąd by ich wydobyła Moja ręka; choćby weszli do niebios – i stamtąd bym ich strącił.[3] Choćby się skryli na szczycie Karmelu – tam ich poszukam i pochwycę; choćby się pochowali przed Moimi oczyma na morskim dnie – nakażę wężowi, aby ich stamtąd wykąsał.[4] A kiedy pójdą w niewolę przed obliczem swych wrogów – i tam przykażę mieczowi, aby ich wymordował. Zwrócę na nich Me oko ku złemu, a nie ku dobremu.[5] Bo Pan, WIEKUISTY Zastępów, kiedy dotyka się ziemi – rozpływa się, a przy tym rozpaczają wszyscy jej mieszkańcy; cała wzbiera jak rzeka i opada jak micrejski strumień.[6] On zbudował w niebiosach Swoje górne stopnie, a nad ziemią utwierdził Swoje stropy; On wzywa wody morza i rozlewa je na obliczu ziemi; Jego Imię to WIEKUISTY.[7] Synowie Israela! Czy u Mnie nie jesteście podobni do kuszyckichsynów? – mówi WIEKUISTY. Czy nie wyprowadziłem Israela z ziemi Micraim, jak Pelisztinów z Kaftoru, a Aramejczyków z Kir?[8] Oto oczy Pana, WIEKUISTEGO, zwrócone są przeciw twemu, grzesznemu państwu, bym je zgładził z oblicza ziemi; a jednak doszczętnie nie zgładzę domu Jakóba – mówi WIEKUISTY.[9] Gdyż oto rozkażę i rozrzucę dom Israela pomiędzy wszystkie narody; tak, jak się rzuca na przetaku i ani szczypta nie spada na ziemię.[10] Wyginą od miecza wszyscy grzesznicy Mojego ludu; ci, którzy powiadają: Nie przypadnie i nie pochwyci nas niedola.[11] Zaś tego dnia dźwignę namiot Dawida, zagrodzę jego wyłomy, podniosę jego ruiny oraz go odbuduję, jak za dawnych dni.[12] By zawładnęli szczątkami Edomu oraz wszystkich ludów, nad którymi wzywano Mojego Imienia – mówi WIEKUISTY, który to spełni.[13] Oto nadejdą dni – mówi WIEKUISTY, kiedy oracz spotka się z żeńcem, a ten, co tłoczy winogrona z rozsiewającym ziarno; góry będą spływać kroplami moszczu, a wszystkie pagórki się rozpłyną.[14] Wrócę brańców Mojego ludu – Israela. Pobudują opustoszałe miasta, zaludnią je, zasadzą winnice oraz będą z nich pili wino; także zasadzą ogrody i będą spożywali z nich owoce.[15] Zaszczepię ich w Swojej ziemi, aby nie byli więcej rugowani ze swej ziemi, którą im oddałem – mówi WIEKUISTY, twój Bóg.

Obadiah

An Introduction to the Book of Obadiah

Consists of one chapter, “concerning Edom,” its impending doom (1:1-16), and the restoration of Israel (1:17-21). This is the shortest book of the Old Testament.

There are on record the account of four captures of Jerusalem, (1) by Shishak in the reign of Rehoboam (1 Kings 14:25); (2) by the Philistines and Arabians in the reign of Jehoram (2 Chr. 21:16); (3) by Joash, the king of Israel, in the reign of Amaziah (2 Kings 14:13); and (4) by the Babylonians, when Jerusalem was taken and destroyed by Nebuchadnezzar (B.C. 586). Obadiah (1:11-14) speaks of this capture as a thing past. He sees the calamity as having already come on Jerusalem, and the Edomites as joining their forces with those of the Chaldeans in bringing about the degradation and ruin of Israel. We do not indeed read that the Edomites actually took part with the Chaldeans, but the probabilities are that they did so, and this explains the words of Obadiah in denouncing against Edom the judgments of God. The date of his prophecies was thus in or about the year of the destruction of Jerusalem.

Edom is the type of Israel’s and of God’s last foe (Isa. 63:1-4). These will finally all be vanquished, and the kingdom will be the Lord’s (comp. Ps. 22:28).

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Obadiah

1

¶ [1] Widzenie Obadjasza. Tak mówi Pan, WIEKUISTY, o Edomie. Słyszeliśmy wieść od WIEKUISTEGO, a poseł został wysłany do narodów: Wstańcie, wyruszymy przeciw niemu do boju!

[2] Oto uczyniłem cię małym pomiędzy narodami i będziesz bardzo wzgardzonym.[3] Odurzyła cię zuchwałość twego serca. Mieszkałeś w rozpadlinach skał, w sterczącej swojej siedzibie, a w swoim sercu mówiłeś: Kto mnie strąci na ziemię?[4] Ale choćbyś wzniósł się wysoko jak orzeł i między gwiazdami usłał swoje gniazdo, i stamtąd cię strącę – mówi WIEKUISTY.[5] Jeśli przyjdą do ciebie złodzieje, jeżeli zbójcy nocni – czy nie będą kradli w obfitości? O, jakiś wyniszczony! A jeśli napadną cię winobrańcy, czy nie zostawią tylko resztek?[6] Oto Ezaw jest przetrząśnięty i przeszukane jego skarby![7] Wszyscy sprzymierzeńcy wypędzili cię aż na granicę, zdradzili, zmogli cię twoi przyjaciele, a twoi stołownicy ustawili przed tobą sidła; nie było w tobie rozwagi.[8] Zaprawdę, owego dnia – mówi WIEKUISTY, wytracę mędrców z Edomu i roztropność z góry Ezawa.[9] Struchleją twoi bohaterowie, Themanie, bo wskutek rzezi, każdy będzie zgładzony z góry Ezawa.[10] Pokryje cię hańba i zostaniesz zgładzony na wieki, z powodu krzywdy wyrządzonej twojemu bratu Jakóbowi.[11] Gdyż w owym dniu stałeś z daleka. Barbarzyńcy uprowadzali jego wojenną siłę, obcy wtargnęli w jego bramy i o Jeruszalaim los rzucali – lecz ty wtedy byłeś jak jeden z nich![12] Nie trzeba było patrzeć na dzień twojego brata, na dzień jego niedoli, ani cieszyć się nad synami Judy w dzień ich upadku, ani otwierać swoich ust w dzień nieszczęścia.[13] Nie trzeba było wtargnąć do bramy Mojego ludu w dzień ich klęski, patrzeć na jego utrapienie w dzień jego dolegliwości oraz wyciągać swoich rąk po jego mienie w dzień jego klęski.[14] Nie trzeba było stawać na rozdrożu, aby tępić jego uchodźców oraz wydawać jego niedobitków w dzień niedoli.[15] Kiedy do wszystkich tych ludów zbliży się dzień WIEKUISTEGO, wtedy i tobie uczynię tak, jak sam czyniłeś. Twoja zapłata wróci na twoją głowę.[16] Bo jak piliście na Mojej świętej górze – tak będą pić wszystkie narody. Będą piły oraz łykały, aż staną się takie, jakby ich nigdy nie było.[17] Zaś na górze Cyon będzie ocalenie; ona pozostanie świętą, a dom Jakóba znowu obejmie swoje posiadłości.[18] I dom Jakóba będzie ogniem, dom Josefa płomieniem, a dom Ezawa ścierniskiem; zapalą je oraz strawią tak, że z domu Ezawa nie zostanie ani szczątku – gdyż WIEKUISTY to wypowiedział.[19] Mieszkańcy południa zajmą górę Ezawa, a mieszkańcy niziny – Pelisztiów; zajmą też pola Efraima i pola Szomronu, a Binjamin – Gilead.[20] Zaś wojsko uprowadzone w niewolę z synów Israela, które się rozproszyło między Kanaanejczykami aż do Carefad; jak również wysiedleńcy z Jeruszalaim, którzy są w Sefarad – zajmą miasta południa.[21] A zwycięzcy pociągną na górę Cyon, by sądzić górę Ezawa, i będzie Królestwo WIEKUISTEGO.

Jonah

An Introduction to the Book of Jonah

This book professes to give an account of what actually took place in the experience of the prophet. Some critics have sought to interpret the book as a parable or allegory, and not as a history. They have done so for various reasons. Thus (1) some reject it on the ground that the miraculous element enters so largely into it, and that it is not prophetical but narrative in its form; (2) others, denying the possibility of miracles altogether, hold that therefore it cannot be true history.

Jonah and his story is referred to by our Lord (Matt. 12:39, 40; Luke 11:29), a fact to which the greatest weight must be attached. It is impossible to interpret this reference on any other theory. This one argument is of sufficient importance to settle the whole question. No theories devised for the purpose of getting rid of difficulties can stand against such a proof that the book is a veritable history.

There is every reason to believe that this book was written by Jonah himself. It gives an account of (1) his divine commission to go to Nineveh, his disobedience, and the punishment following (1:1-17); (2) his prayer and miraculous deliverance (1:17-2:10); (3) the second commission given to him, and his prompt obedience in delivering the message from God, and its results in the repentance of the Ninevites, and God's long-sparing mercy toward them (ch. 3); (4) Jonah's displeasure at God's merciful decision, and the rebuke tendered to the impatient prophet (ch. 4). Nineveh was spared after Jonah's mission for more than a century. The history of Jonah may well be regarded "as a part of that great onward movement which was before the Law and under the Law; which gained strength and volume as the fulness of the times drew near.", Perowne's Jonah.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Jonah

1

¶ [1] I doszło słowo WIEKUISTEGO do Jonasza, syna Amittaja, głosząc:

[2] Wstań, wyrusz do Ninewy, tego wielkiego miasta i zwiastuj przeciwko niemu; bo ich złość wzniosła się przed Moje oblicze.[3] Jednak Jonasz wstał, aby uciec od oblicza WIEKUISTEGO do Tarszyszu. A kiedy zszedł do Jafo, znalazł tam okręt, który wyprawiał się do Tarszyszu, więc opłacił przewoźne oraz na niego wszedł, aby z nimi popłynąć do Tarszyszu od oblicza WIEKUISTEGO.[4] Jednak WIEKUISTY rzucił na morze gwałtowny wicher, więc zebrała się silna burza morska, tak, że okręt chylił się do rozbicia.[5] Żeglarze się wystraszyli i wołali – każdy do swojego boga, a także wyrzucali do morza ładunek, który był na okręcie, by stał się lżejszy. Zaś Jonasz zszedł na dolną przestrzeń okrętu, położył się oraz twardo zasnął.[6] Wtedy podszedł do niego naczelny majtek i mu powiedział: Co z tobą, leniwcze? Wstań, wołaj do twego Boga! Może ten Bóg rozmyśli się względem nas, abyśmy nie zginęli![7] Także powiedzieli jeden do drugiego: Zbierzcie się i rzućmy losy, abyśmy się przekonali, z czyjego powodu spotyka nas to nieszczęście. A los padł na Jonasza.[8] Zatem do niego powiedzieli: Ty nam powiedz, z czyjego powodu spotyka nas to nieszczęście; jaki jest twój zawód i skąd przybywasz; którą jest twoja ziemia i z jakiego narodu pochodzisz?[9] Więc do nich rzekł: Jestem Ebrejczykiem, a obawiam się WIEKUISTEGO, Boga niebios, który stworzył morze i ląd.[10] Wtedy ci ludzie wystraszyli się wielkim strachem oraz do niego powiedzieli: Co uczyniłeś? Gdyż ci ludzie się dowiedzieli, że ucieka od oblicza WIEKUISTEGO, bo im to powiedział.[11] Potem do niego rzekli: Co mamy z tobą zrobić, żeby wokół nas uciszyło się morze? Gdyż morze burzyło się coraz silniej.[12] Wtedy im odpowiedział: Weźcie mnie oraz rzućcie do morza, a morze wokół was się uciszy. Wiadomo mi bowiem, że z mojego powodu przypadła na was ta wielka burza.[13] Lecz ci ludzie usiłowali wiosłować, aby się dostać na ląd, ale nie zdołali, gdyż morze burzyło się przeciw nim coraz silniej.[14] Zatem wołali do WIEKUISTEGO, mówiąc: O, WIEKUISTY! Nie daj nam zginąć z powodu życia tego człowieka, i nie składaj na nas niewinnej krwi, bo Ty jesteś WIEKUISTY; jak Ci się podobało – tak uczyniłeś.[15] Tak zabrali Jonasza oraz wrzucili go do morza, a morze odstąpiło od swojego wzburzenia.[16] Zaś owi ludzie bali się WIEKUISTEGO wielkim strachem, więc złożyli WIEKUISTEMU rzeźne ofiary i ślubowali śluby.

2

[1] Zaś WIEKUISTY wyznaczyłwielką rybę, by pochłonęła Jonasza. I Jonasz przebył we wnętrzu tej ryby trzy dni i trzy noce.

[2] Zatem Jonasz modlił się do WIEKUISTEGO, swojego Boga, z wnętrza ryby.[3] I powiedział: Z mojej niedoli wołałem do WIEKUISTEGO, a odezwał się do mnie; błagałem z wnętrza przepaści, a usłyszałeś mój głos.[4] Gdyż mnie strąciłeś w głębię, w środek mórz, tak, że prąd mnie ogarnął; przeszły nade mną wszystkie bałwany i Twoje fale.[5] Już myślałem: Jestem odrzucony sprzed Twojego oblicza! Czy jeszcze kiedykolwiek ujrzę Twój święty Przybytek?[6] Ogarnęły mnie wody aż do duszy, otoczyła mnie przepaść, moją głowę owijało sitowie.[7] Zszedłem aż do posad gór; ziemia – jej zawory zamknęły się nade mną na wieki. Ale Ty wyprowadziłeś z otchłani mą duszę, WIEKUISTY, mój Boże![8] Kiedy zwątpiła we mnie ma dusza, wspomniałem na WIEKUISTEGO, a ma modlitwa doszła do Ciebie, do Twojego świętego Przybytku.[9] Ci, co trzymają się próżnych marności – pozbawiają się łaski, którą by mogli doświadczyć.[10] Ja jednak będę ci ofiarował przy głośnym dziękczynieniu; co ślubowałem – spełnię. Ratuneknadchodzi od WIEKUISTEGO![11] Zaś WIEKUISTY polecił owej rybie, by Jonasza wyrzuciła na brzeg.

3

[1] Potem słowo WIEKUISTEGO doszło Jonasza po raz drugi, głosząc:

[2] Wstań, wyrusz do Ninewy, tego wielkiego miasta oraz krzycz do niego zwiastowanie, które ci polecę.[3] Wtedy Jonasz wstał i udał się do Ninewy, stosownie do słowa WIEKUISTEGO. Zaś Ninewa było to wielkie miasto przed

Bogiem – długościna trzy dni drogi.[4] A gdy Jonasz zaczął wchodzić do miasta, po jednym dniu drogi, wołał i mówił: Jeszcze czterdzieści dni, a Ninewa będzie obalona ![5] Zaś Ninewejczycy uwierzyli Bogu, ogłosili post i oblekli się w wory, od największego do najmniejszego.[6] A kiedy o tym wieść doszła do króla Ninewy, powstał ze swego tronu, złożył swój płaszcz, okrył się worem oraz usiadł w popiele.[7] Także z rozporządzenia króla i jego wielkich, kazał ogłosić i polecić w Ninewie, taką mądrość: Zarówno ludzie, jak i bydło, rogacizna i trzody, niech niczym się nie posilą; niech się nie pasą, ani nie piją wody![8] Lecz niechaj się przyobleką w wory – zarówno ludzie, jak i bydło – oraz usilnie wołają do Boga. Niech każdy się odwróci od swojej niecnej drogi i od grabieży, która jest w jego ręce.[9] Kto wie, może cofnie, może użali się Bóg oraz odwróci się od Swojego płonącego gniewu, abyśmy nie zginęli![10] gdy Bóg widział ich postępki, że odwrócili się od swojej niecnej drogi WIEKUISTY użalił się nad złem, którym zagroził, że je na nich sprowadzi. I tego nie uczynił.

4

[1] To zmartwiło Jonasza wielkim zmartwieniem oraz zapłonął jego gniew.

[2] I modlił się do WIEKUISTEGO, mówiąc: O, WIEKUISTY! Czy właśnie tego nie mówiłem, gdy jeszcze przebywałem na mojej ziemi?! Przecież to temu chciałem zapobiec, chroniąc się do Tarszyszu. Bo wiedziałem, że Ty jesteś Bogiem litościwym i miłosiernym, nieskorym do gniewu, bogatym w łaskę i żałującym złego.[3] A teraz, o WIEKUISTY, zabierz ode mnie moje życie; bo lepszą jest dla mnie śmierć, niż moje życie.[4] Zaś WIEKUISTY powiedział: A czy słusznym jest to, że się tak gniewasz?[5] Potem Jonasz wyszedł z miasta i osiadł po jego wschodniej stronie. Tam wystawił sobie szałas i w cieniu, pod nim usiadł, by zobaczyć, co się stanie w mieście.[6] Wtedy Bóg, WIEKUISTY, wyznaczył krzew rycynowy, a ten się rozrósł nad Jonaszem, aby miał cień nad swą głową i by mu sprawiał ulgę w jego zmartwieniu. Więc Jonasz bardzo się cieszył z tego rycynowego krzewu.[7] Jednak nazajutrz, o świcie, Bóg wyznaczył robaka, który podgryzł ten rycynowy krzew; tak, że usechł.[8] A kiedy wzeszło słońce, Bóg wzbudził wschodni wiatr, więc słońce biło na głowę Jonasza tak, że omdlewał. Wtedy też życzył sobie śmierci i powiedział: Lepszą jest dla mnie śmierć, niż moje życie.[9] A Bóg powiedział do Jonasza: Czy słuszna to rzecz, że się tak gniewasz o ten rycynowy krzew? Zatem odpowiedział: Słuszna, bo gniewam się aż na śmierć![10] Wtedy WIEKUISTY powiedział: Żal ci tego rycynowego krzewu, koło którego nie pracowałeś, którego nie wypielęgnowałeś, który jednej nocy powstał i jednej nocy zginął.[11] A Ja miałbym nie żałować Ninewy, tego wielkiego miasta, w którym się znajduje więcej niż sto dwadzieścia tysięcy ludzi nie umiejących rozeznać między swoją prawicą a lewicą, oraz tak wiele bydła?

Micah

An Introduction to the Book of Micah

The sixth in order of the so-called minor prophets. The superscription to this book states that the prophet exercised his office in the reigns of Jotham, Ahaz, and Hezekiah. If we reckon from the beginning of Jotham's reign to the end of Hezekiah's (B.C. 759-698), then he ministered for about fifty-nine years; but if we reckon from the death of Jotham to the accession of Hezekiah (B.C. 743-726), his ministry lasted only sixteen years. It has been noticed as remarkable that this book commences with the last words of another prophet, "Micaiah the son of Imlah" (1 Kings 22:28): "Hearken, O people, every one of you."

The book consists of three sections, each commencing with a rebuke, "Hear ye," etc., and closing with a promise, (1) ch. 1; 2; (2) ch. 3-5, especially addressed to the princes and heads of the people; (3) ch. 6-7, in which Jehovah is represented as holding a controversy with his people: the whole concluding with a song of triumph at the great deliverance which the Lord will achieve for his people. The closing verse is quoted in the song of Zacharias (Luke 1:72, 73). The prediction regarding the place "where Christ should be born," one of the most remarkable Messianic prophecies (Micah 5:2), is quoted in Matt. 2:6.

There are the following references to this book in the New Testament:

5:2, with Matt. 2:6; John 7:42. 7:6, with Matt. 10:21, 35, 36. 7:20, with Luke 1:72, 73.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Micah

1

¶ [1] Słowo WIEKUISTEGO, które doszło do Michy, Morastejczyka, za dni Jotama, Achaza i Chiskjasza, królów Judy, a które zwiastował o Szomronieoraz Jeruszalaim.

[2] Słuchajcie wszystkie narody! Uważaj ziemio i wszystko, co ją napełnia! A Pan, WIEKUISTY, niech będzie przeciw wam świadkiem; sam Pan ze świętego Swego Przybytku![3] Bo oto WIEKUISTY wyruszy ze Swej siedziby, zejdzie i będzie kroczył po wyżynach ziemi.[4] Wtedy rozpłyną się pod nim góry oraz rozstąpią się doliny, jak wosk od ognia, jakby wody zlewające się z urwiska.[5] To wszystko się stanie z powodu występku Jakóba, z powodu grzechu domu Israela. Kto jest przyczyną występku Jakóba? Czy nie Szomron? A kto wyżyn judzkich? Czy nie Jeruszalaim?[6] Dlatego zamienię Szomron w rumowisko, miejsce mieszkania dzikich zwierząt winnic; strącę w nizinę jej kamienie, odsłonię jej podwaliny.[7] Wszystkie jej rzeźby będą rozbite, wszystkie jej poświęcone dary – spalone ogniem, a wszystkie jejsiedziby bałwanów zamienię w pustkowie. Bo zgromadziła to z wszetecznej zapłaty nierządnicy, zatem to zostanie oddane jako wszeteczna zapłata.[8] Muszę nad tym ubolewać i zawodzić, chodzić boso i bez okrycia, lamentować niczym szakale oraz kwilić jak młode strusięta.[9] Bo jej klęski będą nieuleczalne; tak, one przenikną i do Judy; sięgną aż do bramy mojego ludu, do Jeruszalaim.[10] Nie opowiadajcie o tym w Gath, ani płacząc nie lamentujcie! W Bet Afra tarzajcie się w prochu![11] Mieszkańcy Szafiru, przeciągajcie w hańbiącym obnażeniu! Mieszkańcy Cannan nie odważają się wychodzić; żałoba w pobliskich domach, co przy nich mają schronienie![12] Nad swoim dobrem boleją mieszkańcy Marotu, bo od WIEKUISTEGO spada nieszczęście, nawet na bramy Jeruszalaim.[13] Mieszkańcy Lachiszu! Zaprzęgajcie rumaki do wozów! Dla córy Cyonu to było początkiem winy, że w tobie się znalazły występki Israela.[14] Dlatego wystawię list rozwodowydla MoreszetGath; a domy Achzybu na zwiedzenie przez królów Israela.[15] Jeszcze raz sprowadzę na ciebie zdobywcę, mieszkanko Mareszy, i aż do Adullamprzybędą znakomici Israela.[16] Z powodu twoich rozkosznych dzieci, zetnij sobie włosy i brodę, jak sęp rozszerz twoją łysinę, gdyż będą od ciebie uprowadzone.

2

[1] Biada tym, co obmyślają bezprawie oraz knują niegodziwość na swoich łożach. Uskuteczniają ją z brzaskiem dnia, bo to jest w mocy ich ręki.

[2] Pożądają pól oraz je zagrabiają; domów – oraz je zabierają; tak przywłaszczają sobie człowieka wraz z jego domem, właściciela wraz z jego posiadłością.[3] Dlatego tak mówi WIEKUISTY: Oto obmyślę niedolę przeciwko temu rodowi, z której nie wyzwolicie waszych karków, ani też nie będziecie butnie kroczyć, bowiem to będzie zły czas.[4] W ten dzień wygłoszą o was przypowieść: Jęczy ten, co był przyczyną jęków; przychodzi wołać grabieżcom – jesteśmy ograbieni! Jakże ma ujść ten, co zmienia udział mojego ludu i odstępcom rozdziela nasze pola![5] Zaiste, nie będziesz miał nikogo, kto by rzucił sznurem mierniczym na udział w zgromadzeniu WIEKUISTEGO.[6] Nie głoście też – inni głoszą; niech tamci głoszą! Gdyż obelgi nie ustawają![7] Co to za mowa, domu Jakóba, czy ma być rozdrażniony Duch WIEKUISTEGO, czy takie są Jego sprawy? Czy Moje słowa nie są uprzejme, względem tego, kto postępuje uczciwie?[8] Wczoraj należał do Mego ludu, a jako wróg się podnosi! Na wstępie zdzieraciepłaszcz i odzienie z tych, co przechodzą spokojnie, co odwracają się od walki.[9] Żony Mojego ludu wypędzacie z domu ich rozkoszy, a ich dzieciom ustawicznie odbieracie Moją cześć.[10] Ruszajcie! Precz z wami! Z powodu nieczystości, która przynosi ostateczna zgubę tu już nie ma dla was miejsca spoczynku.[11] Ten, co się ugania za wiatrem oraz za fałszem, zwodząc: Będę ci prorokował o winieoraz o mocnym napitku – taki to bywa wieszczem dla tego ludu.[12] Zbiorę, tak, zbiorę cię Jakóbie, twoich wszystkich; zgromadzając, zgromadzę szczątek Israela; połączę ich jak trzodę w oborze, jak stado na pastwisku; spowoduję poruszenie wśród ludzi.[13] Zstąpi ten, co przełamie; przedzierają się, wylewają z powodu bramy i w nią wkraczają, a ich król

ciągnie przed nimi, zaś WIEKUISTY na ich czele.

3

[1] Przecież Ja powiadam: Słuchajcie, naczelnicy Jakóba i przywódcy domu Israela! Czy nie jest waszą rzeczą, aby rozumieć sąd?

[2] Jednak oni nienawidzą dobrego, a kochają zło; zdzierają im skórę z ciała, a ciało z ich kości.[3] Żywią się cielesną naturą Mojego ludu; ściągają z nich skórę, łamią im kości oraz rąbią ich w garnku, jak mięso w kotle.[4] Kiedyś będą wołać do WIEKUISTEGO – ale ich nie wysłucha; owego czasu skryje przed nimi Swe oblicze, stosownie do ich niecnych postępków.[5] Tak mówi WIEKUISTY o fałszywych prorokach, którzy zaprowadzili Mój lud na bezdroża; którzy, gdy ich zęby mają co gryźć, wołają – pokój! A przeciw temu, co im do gęby nic nie wkłada – głoszą walkę![6] Dlatego przyjdzie na was noc bez widzenia i ciemność bez proroctwa; dla tych proroków zajdzie słońce, a dzień im się zaćmi.[7] Wtedy będą zhańbieni jasnowidze oraz zapłonią się prorocy; wszyscy zakryją brodę, bo nie będzie Bożej odpowiedzi.[8] Ale ja, prawem i mocą jestem wyposażony siłą Ducha WIEKUISTEGO, bym zwiastował Jakóbowi jego odstępstwo, a Israelowi jego grzech.[9] Słuchajcie też tego, naczelnicy domu Jakóba i wy, przywódcy domu Israela, co pomiatacie sądem, skrzywiając wszystko, co proste.[10] Budują Cyon na krwi, a Jeruszalaim na niesprawiedliwości.[11] Jej naczelnicy sądzą według datku, jej kapłani uczą za zapłatę, a prorocy wróżą za pieniądze. Jednocześnie polegają na WIEKUISTYM, myśląc: Przecież WIEKUISTY jest pośród nas, nie doścignie nas zło.[12] Dlatego, z powodu was, Cyon będzie jak poorane pole, Jeruszalaim zamieni się w rumowiska, a wzgórze Przybytku w lesistą wyżynę.

4

[1] A w późnych czasach się stanie, że góra WIEKUISTEGO będzie utwierdzona na wierzchu gór, wywyższona nad wzgórza i do niej będą spływać narody.

[2] Wyruszą liczne ludy i powiedzą: Zabierzcie się, wejdźmy na górę WIEKUISTEGO, do domu Boga Jakóbów, by nas nauczył o Swoich drogach i abyśmy chodzili Jego ścieżkami! Bo z Cyonu wychodzi Prawo, a słowo WIEKUISTEGO z Jeruszalaim.[3] I będzie rozsądzał pomiędzy licznymi narodami, rozstrzygał u potężnych ludów w oddali; i przekują swoje miecze na pługi, a swoje włócznie na sierpy. Naród nie podniesie oręża przeciwko narodowi i nie będą się nadal ćwiczyć do boju.[4] Każdy zamieszka przy swej winnicy oraz pod swoim figowcem i nikt ich nie wystraszy – bowiem wypowiedziały to usta WIEKUISTEGO Zastępów.[5] Niech wszystkie narody chodzą – każdy w imieniu swojego boga; my będziemy chodzić na wieki wieków w Imieniu naszego prawdziwego Boga – WIEKUISTEGO.[6] Owego dnia – mówi WIEKUISTY,zbiorę chromą, zgromadzę rozproszoną oraz tą, której wyrządziłem krzywdę.[7] Chcę i chromym zapewnić szczątek, a zagnanych zamienić w możny lud; i nad nimi, na górze Cyon, będzie królował WIEKUISTY, odtąd aż na wieki.[8] Zaś ty, wieżo trzody, pagórku cyońskiej córy – do ciebie dojdzie i przyjdzie poprzednie panowanie, królestwo jeruszalemskiej córy![9] A teraz, czemu zawodzisz tak głośno? Czy nie ma w tobie króla, albo czy zginął twój radca? Gdyż bóle pochwyciły cię jak rodzącą.[10] Wij się i przełam, córo cyońska, jak rodząca! Bo teraz musisz wyjść z miasta, zamieszkać w polu oraz zajść aż do Babelu. Ale i tam będziesz ocaloną; i tam wybawi cię WIEKUISTY z mocy twoich wrogów![11] Jednak teraz zgromadziły się przeciw tobie liczne ludy i wołają: Niech będzie znieważony! Niech nasze oko pastwi się nad Cyonem![12] Bo one nie poznały myśli WIEKUISTEGO, nie zrozumiały Jego postanowienia, że zebrał je na klepisko jak snopy.[13] Wstań i młóć, córko cyońska! Bo twój róg uczynię z żelaza, a twoje racice z kruszcu, byś pokruszyła liczne narody, ich łup poświęciła WIEKUISTEMU, a ich mienie Panu całej ziemi![14] Jednak teraz musisz się ścisnąć, córo hufców. Oto ustawił przeciw nam basztę oraz kijem uderzają w policzki sędziego Israela.

5

[1] Jednak ty, BetlechemieEfrata, aczkolwiek jesteś drobnym w rzędzie okręgów judzkich – jednak z ciebie wyjdzie Mi ten, który ma zostać władcą w Israelu; którego pochodzenie od przeszłości, od wiecznych dni.

[2] Dlatego opuści ich do czasu, gdy ta, co ma rodzić – urodzi, i pozostali jego bracia się nawrócąwraz z Israelitami.[3] Wtedy on stanie i będzie im pasterzył w mocy WIEKUISTEGO, w majestatycznym Imieniu WIEKUISTEGO, swojego Boga, i będą mieszkać bezpiecznie. Bo wtedy on będzie wielkim aż do krańców ziemi.[4] A on będzie pokojem! Kiedy Aszur wtargnie do naszej ziemi i wkroczy do naszych zamków, wtedy postawimy przed nim siedmiu pasterzy i ośmiu książęcych mężów.[5] Zaś oni ziemię Aszura spasą mieczem, a ziemię Nimroda w jej bramach. Tak ocali nas od Aszuru, kiedy wstąpi do naszej ziemi oraz wkroczy do naszych granic.[6] A szczątek Jakóba będzie pośród licznych narodów jak rosa od WIEKUISTEGO, jak obfite deszcze na zieleń, co nie czekają na człowieka, ani się nie oglądają na ludzkich synów.[7] Szczątek Jakóba będzie także między ludami, pośród licznych narodów, jak lew między leśnymi zwierzętami, jak lwiątko między stadami owiec, które gdy wpada, depcze i rozszarpuje, i nikt nie może ocalić.[8] Twoja ręka będzie podniesiona nad twymi nieprzyjaciółmi, a wszyscy twoi wrogowie będą wytępieni.[9] Owego dnia się stanie – mówi WIEKUISTY, że wytępię spośród ciebie twe rumaki oraz wytracę twoje wojenne wozy[10] Zburzę miasta twej ziemi i rozwalę wszystkie twoje warownie.[11] Z twej ręki zniosę czary, zatem nie będziesz mieć wróżbitów.[12] Zgładzę spośród ciebie rzeźby oraz posągi; nie będziesz się więcej korzył przed dziełem twoich rąk.[13] Wykorzenię spośród ciebie twoje pogańskie gaje i zgładzę twoje strażnice.[14] W gniewie oraz zapalczywości wywrę pomstę nad ludami, co nie chcą być posłusznymi.

6

[1] Słuchajcie co głosi WIEKUISTY: Wstań i wytocz Mą sprawę wobec gór; niech pagórki słyszą twoją skargę.

[2] Zatem posłuchajcie góry sporu WIEKUISTEGO, i wy, twierdze oraz podstawy ziemi! Gdyż WIEKUISTY toczy spór ze Swym ludem; rozprawia się z Israelem![3] Mój narodzie! Co ci uczyniłem i czym ci się uprzykrzyłem? Zaświadcz przeciwko Mnie![4] Czy cię nie wyprowadziłem z ziemi Micraim? Czy cię nie wyzwoliłem z domu niewoli? Czy nie wysłałem przed tobą Mojżesza, Ahrona i Miriam?[5] Mój narodzie! Zechciej wspomnieć na to, co radził Balak, król Moabu, i co mu musiał wygłosić Bileam, syn Beora; co się działo od Szyttym, aż do Gilgal – a wtedy zrozumiesz łaski WIEKUISTEGO.[6] Pytasz: Z czym mam stanąć przed WIEKUISTYM, ukorzyć się przed najwyższym Bogiem? Czy mam przed Nim stanąć z całopaleniami? Z rocznymi cielcami?[7] Czy WIEKUISTY ma upodobanie w tysiącach baranów? W miriadach strumieni oliwy? Czy mam oddać mojego pierworodnego za mą winę; płód mojego życia za grzech mej duszy?[8] Powiedziano ci, człowieku, co jest dobrem i czego WIEKUISTY od ciebie żąda. Przecież tylko, byś pełnił sąd, świadczył miłość oraz chodził w pokorze przed swoim Bogiem.[9] Głos WIEKUISTEGO woła do miasta, bowiem zbawienie dla tych, którzy się obawiają Jego Imienia. Słuchajcie o karzącej rózdze oraz o Tym, który ją postanowił.[10] Czy wciąż jeszcze w domu niegodziwego są bezprawiem zdobyte skarby oraz za szczupła efa, przeklęta?[11] Czy może być ktoś czystym przy fałszywej wadze oraz mieszku z szalbierczymi ciężarkami?[12] Gdy jego możni pełni są zdzierstwa, jego mieszkańcy prawią kłamstwa, a w ich ustach język jest chory?[13] Dlatego i Ja ciężko cię porażę, niszcząc, z uwagi na twoje grzechy.[14] Będziesz jadł, ale się nie nasycisz; twa pustka w tobie p[15] Będziesz siał, ale nie zbierzesz; będziesz tłoczył oliwki, lecz nie będziesz namaszczał się oliwą; będziesz wyciskał moszcz, lecz wina pił nie będziesz.[16] Tak, pilnie przestrzegano ustaw Omriego oraz wszelkiego zwyczaju domu Achaba. Postępowaliście według ich rad, bym cię podał na spustoszenie, jej mieszkańców na pośmiewisko i byście ponieśli hańbę u narodów.

7

[1] Biada mi, bo mi się wiedzie jak przy zbieraniu owoców, jak przy resztkach podczas winobrania! Nie ma już grona do spożycia, ani wczesnej figi, której łaknie ma dusza.

[2] Z kraju zniknęli bogobojni, więc nie ma uczciwych między ludźmi. Wszyscy czyhają na krew; jeden zarzuca sieć na drugiego.[3] Ręce się wyciągają do złego, by je gorliwie spełnić; książę żąda, sędzia mu służy według datku, a możny jawnie wypowiada pożądliwość swej

duszy, i tak to razem splatają.[4] Najlepszy z nich podobny jest do ostu, najuczciwszy gorszy od ciernia. Zaś dzień twoich stróżów nadchodzi oraz twoje skarcenie! A wtedy padnie na nich popłoch.[5] Nie ufajcie już przyjacielowi, nie polegajcie na towarzyszu! Nawet przed tą, która spoczywa na twym łonie, strzeż wyjścia twych ust![6] Bo syn lży ojca, córka powstaje przeciwko swojej matce, synowa przeciw swojej teściowej. Domownicy człowieka są jego nieprzyjaciółmi.[7] Jednak ja chcę wypatrywać WIEKUISTEGO, mieć otuchę w Bogu, który jest moim zbawieniem. Mój Bóg mnie wysłucha.[8] Nie ciesz się nade mną moja nieprzyjaciółko; bo jeśli upadłam, to znowu się podniosę; jeśli przebywam w ciemności, to jednak WIEKUISTY jest moim światłem.[9] Doświadczę gniewu WIEKUISTEGO, bo przeciw Niemu zgrzeszyłem; aż moją sprawę poprowadzi, a moją rzecz rozsądzi. On mnie wyprowadzi na światło i zobaczę Jego sprawiedliwość.[10] Moja nieprzyjaciółka to zobaczy oraz okryje się hańbą. Ona, która powiada do mnie: Gdzież WIEKUISTY, twój Bóg? Moje oczy będą się nad nią pastwić, gdy będzie podeptana jak uliczne błoto.[11] Nadejdzie dzień, kiedy znowu zbudują twoje mury; tego dnia rozprzestrzenią się twe granice.[12] Tego dnia nadciągną do ciebie z Aszuru oraz z miast Macoru; a z Macoru aż do rzeki, od morza do morza i od góry do góry.[13] Jednak przedtem ziemia będzie pustkowiem z uwagi na jej mieszkańców, z uwagi na owoc ich postępków.[14] Chciej pasterzyć Twojemu ludowi Twoją laską, trzodzie Twojego dziedzictwa, samotnie zamieszkałej pośród lasów Karmelu. Niech pasą się w Baszanie i w Gileadzie; tak, jak za starodawnych dni.[15] Wtedy pozwolę mu zobaczyć cuda, jak za dni wyjścia z Micraim.[16] Ujrzą to ludy oraz zwątpią w całą swoją potęgę; położą rękę na usta, a uszy im ogłuchną.[17] ak węże będą lizać proch; jak te, co pełzają po ziemi. Drżąc, wyjdą ze swoich zamków i z trwogą będą patrzeć na WIEKUISTEGO, naszego Boga, oraz będą się Ciebie obawiać.[18] Któż jak Ty, Bóg, który przebacza winę i odpuszcza występek szczątkowi Swojego dziedzictwa? Nie utwierdza na zawsze Swego gniewu, ponieważ On pragnie łaski.[19] nowu zmiłuje się nad nami i zniesie nasze winy. Tak, wszystkie ich grzechy rzucisz w otchłań morza.[20] Twą niezawodność okażesz Jakóbowi, a miłość Abrahamowi, jak zaprzysiągłeś naszym przodkom od starodawnych dni.

Nahum

An Introduction to the Book of Nahum

Nahum prophesied, according to some, in the beginning of the reign of Ahaz (B.C. 743). Others, however, think that his prophecies are to be referred to the latter half of the reign of Hezekiah (about B.C. 709). This is the more probable opinion, internal evidences leading to that conclusion. Probably the book was written in Jerusalem (soon after B.C. 709), where he witnessed the invasion of Sennacherib and the destruction of his host (2 Kings 19:35).

The subject of this prophecy is the approaching complete and final destruction of Nineveh, the capital of the great and at that time flourishing Assyrian empire. Assur-bani-pal was at the height of his glory. Nineveh was a city of vast extent, and was then the centre of the civilzation and commerce of the world, a “bloody city all full of lies and robbery” (Nah. 3:1), for it had robbed and plundered all the neighbouring nations. It was strongly fortified on every side, bidding defiance to every enemy; yet it was to be utterly destroyed as a punishment for the great wickedness of its inhabitants.

Jonah had already uttered his message of warning, and Nahum was followed by Zephaniah, who also predicted (Zeph. 2:4-15) the destruction of the city, predictions which were remarkably fulfilled (B.C. 625) when Nineveh was destroyed apparently by fire, and the Assyrian empire came to an end, an event which changed the face of Asia. (See NINEVEH.)

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Nahum

1

¶ [1] Rzecz o Ninewie. Księga widzeń Nahuma, Elkoszyty.

[2] Bogiem zazdrosnym i mścicielemjest WIEKUISTY; mścicielem jest WIEKUISTY i pełen żarliwości. WIEKUISTY mści się na Swoich przeciwnikach, pamięta Swoim wrogom.[3] WIEKUISTY jest nieskory do gniewu, chociaż przemożny w sile; bezkarnie nie przepuszcza. WIEKUISTY – w wichrze i zawierusze Jego droga, a chmury kurzem u Jego stóp.[4] Gromi morze i je wysusza, a wszystkim rzekom daje opaść. Więdnie Baszan i Karmel, a kwiat Libanu zasycha.[5] Drżą przed Nim góry, a pagórki się roztapiają; przed Jego obliczem dygocze ziemia, okrąg świata oraz wszyscy jego mieszkańcy.[6] Któż się utrzyma przed Jego rozjątrzeniem, kto wytrwa przed Jego płonącym gniewem? Jego zapalczywość wylewa się jak ogień i kruszą się przed Nim skały.[7] WIEKUISTY jest dobrotliwym, obroną w dniu niedoli; On zna tych, co się do Niego chronią.[8] Lecz wzbierającą falą sprowadza kres tamtemu miejscu, a Swoich wrogów ściga ciemnością![9] Co wymyślicie przeciwko WIEKUISTEMU? To On sprowadzi koniec; drugi raz ucisk nie nastanie.[10] Bo choćby byli spleceni jak ciernie i przesiąknięci jak ich napitek – to jednak jak suche rżysko będą do szczętu strawieni.[11] Gdyż z ciebie wyszedł ten, co umyślił zło przeciw WIEKUISTEMU, nikczemny radca.[12] Tak mówi WIEKUISTY: Aczkolwiek w pełnej sile i tak liczni, to jednak będą ścięci i zginą. Zaś tobie odpowiem: Już więcej cię nie ukorzę![13] Tak, skruszę jego jarzmo, które na ciebie przygotował oraz potargam jego więzy![14] WIEKUISTY zarządzi przeciw tobie: Niech twe imię nie będzie nadal zachowane przez zapłodnienie; z domu twojego boga wytępię rzeźby i posągi; przygotuję twój grób – boś marny!

2

[1] Oto na górach stopy zwiastuna, który głosi zbawienie! Judo! Świętuj twoje uroczystości! Spełniaj twe śluby! Bo nikczemnik już nie wyruszy przeciw tobie; on doszczętnie został zgładzony!

[2] Przeciw tobie nadciąga rozproszyciel, Ninewo. Pilnuj twierdzy! Wypatruj drogę, przepasaj biodra, według sił pokrzepiaj swoją moc![3] Oto WIEKUISTY przywrócił wspaniałość Jakóba i wielkość Israela! Bowiem łupieżcy ich złupili, zniweczyli ich latorośle.[4] Zaczerwienione są tarcze jego bohaterów, jego rycerze przybrani w szkarłat; płomiennym ogniem błyszczą wozy i drgają lance, gdy je szykuje.[5] Po ulicach grzmią wozy, mkną po rynkach; na spojrzenie jakby pochodnie, przebiegają jak błyskawice.[6] Napomina swoich rycerzy, lecz podczas wypadu ponieśli klęskę; spieszyli do jej murów, ale już został przygotowany jej oblężniczy dach.[7] Otworzyły się rzeczne śluzy i pałac został zalany.[8] Postanowione jest: Zostaje wziętą, uprowadzoną, kiedy jej służebnicegruchają głosem gołębic, bijąc się w swoje piersi.[9] Ninewa od czasu swego powstania była jak sadzawka wód, a jednak się rozpierzchli. Stójcie! Stójcie! – lecz nikt się nie odwraca.[10] Rozchwyćcie srebro, rozchwyćcie złoto, bo jest tego niewyczerpany zasób! Wielka ilość wszelkich kosztownych klejnotów![11] Oto opuszczenie, splądrowanie i zniszczenie – zrozpaczone serca, drżące kolana, kurcz we wszystkich biodrach i policzki wszystkich pobladłe.[12] Gdzie jest teraz legowisko lwów, owo miejsce hodowli lwiąt, gdzie kroczył lew, lwica, oraz lwie szczenię, i nikt ich nie wystraszył?[13] Lew rozszarpywał na potrzebę swych szczeniąt i dusił dla swoich lwic; swe jaskinie napełniał łupem, a swoje legowiska rozszarpanym.[14] Oto Ja przeciw tobie – mówi WIEKUISTY Zastępów; puszczę z dymem wozy, a twe lwięta pochłonie miecz; zgładzę z ziemi twój łup i nie będzie więcej słyszany głos twoich posłów.

3

[1] Biada krwawemu miastu, na wskroś przepełnionemu kłamstwem, zdzierstwem; temu, w którym nie ustaje grabież!

[2] Oto trzask biczów, głośny tętent kół, pędzące rumaki i toczące się wozy![3] Jeźdźcy, którzy szturmują; skrzące się miecze i lśniące oszczepy! Mnóstwo poległych, wiele trupów i nie ma końca zwłokom, tak, że się potykają o zwłoki.[4] To z powodu niezliczonych sprośności nadobnej wszetecznicy, władającej czarami,

co to usidlała narody swoim wszeteczeństwem, a plemiona swymi czarami.[5] Oto jestem przeciw tobie mówi WIEKUISTY Zastępów; na twą twarz odkryję twoje płaszcze i ukażę narodom twój srom, a królestwom twą hańbę.[6] Rzucę na ciebie śmiecie, zelżę cię, uczynię cię dziwowiskiem![7] By każdy, kto cię zobaczy – uciekał od ciebie i wołał: Ninewa spustoszona! Któż by się nad nią użalił? Skąd poszukam dla ciebie pocieszycieli?[8] Czy jesteś lepszą niż NoAmmon, które osiadło nad rzekami i było otoczone wodami; dla którego potężna rzeka była wałem oraz morze służyło za mur?[9] Kusz, które było tak silne; Micraim, co nie miał końca; Putejczycyi Libijczycy byli ci do pomocy.[10] Ale i to poszło na wygnanie, w niewolę; jego niemowlęta zostały roztrącone na rogach wszystkich ulic. O jego najznakomitszych rzucano losy, a wszystkich jego wielkich zakuto w kajdany.[11] Więc i ty będziesz upojoną oraz zaćmioną, i tobie przyjdzie szukać obrony przed wrogiem![12] Wszystkie twoje twierdze to figowe drzewa z wczesnym owocem; kiedy się je potrząśnie – spadną do ust jedzącego.[13] Oto twój lud kobiety pośród ciebie; przed wrogiem szeroko otwierają bramy twego kraju, więc ogień pożera twe zawory.[14] Zaczerpnij sobie wody na czas oblężenia! Umocnij twoje szańce! Wydeptuj glinę, wyrób wapno i napraw ceglaną formę![15] Tam cię pochłonie ogień, wytępi miecz, pożre cię jako chmarę chrząszczy – choćbyś się skupiła jak chrząszcze i zgromadziła jak szarańcza.[16] Twoi kramarze byli liczniejsi niż gwiazdy nieba; ale chrząszcze się lenią i odlatują.[17] Twoi obdarzeni wieńcami podobni są do szarańczy, a twoi hetmani do chmary polnych koników, które zalegają mury w chłodnych dniach; wschodzi słońce i odlatują, a nikt nie wie dokąd.[18] Twoi pasterze drzemią, królu asyryjski, a twoi możni spoczywają; twój lud jest rozproszony po górach i nikt go nie gromadzi.[19] Nie ma ulgi dla twojej klęski, bolesna jest twoja rana! Wszyscy, których dochodzi wieść o tobie – klaskają nad tobą w dłoń; bo na kogóż nie przychodziło twe ustawiczne okrucieństwo?

Habakkuk

An Introduction to the Book of Habakkuk

Were probably written about B.C. 650-627, or, as some think, a few years later. This book consists of three chapters, the contents of which are thus comprehensively described: “When the prophet in spirit saw the formidable power of the Chaldeans approaching and menacing his land, and saw the great evils they would cause in Judea, he bore his complaints and doubts before Jehovah, the just and the pure (1:2-17). And on this occasion the future punishment of the Chaldeans was revealed to him (2). In the third chapter a presentiment of the destruction of his country, in the inspired heart of the prophet, contends with his hope that the enemy would be chastised.” The third chapter is a sublime song dedicated “to the chief musician,” and therefore intended apparently to be used in the worship of God. It is “unequalled in majesty and splendour of language and imagery.”

The passage in 2:4, “The just shall live by his faith,” is quoted by the apostle in Rom. 1:17. (Comp. Gal. 3:12; Heb. 10:37, 38.)

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Habakkuk

1

¶ [1] Rzecz, którą zwiastował Habakuk, prorok.

[2] Dopóki, o WIEKUISTY, będą się skarżyć, a nie wysłuchasz? I wobec gwałtu będą wołać, a nie wybawisz?[3] Czemu mi pozwalasz spoglądać na bezeceństwo i przypatrujesz się bezprawiu? Przede mną ucisk i zdzierstwo; wciąż obecny jest ten, co wznieca swar i niezgodę.[4] Dlatego zdrętwiało Prawo, a sąd nigdy nie występuje na jaw. Bowiem niegodziwy omotał sprawiedliwego i dlatego wychodzi przewrotny sąd.[5] Rozejrzyjcie się między narodami i zobaczcie! Zadziwcie się i zdumiejcie! Bowiem za waszych dni spełni się dzieło – nie uwierzylibyście, gdyby wam to opowiadano.[6] Bo oto Ja podniosę Kasdejczyków, srogi i rączy naród, co przeciąga po obszarach ziemi, aby zdobyć nie swoje siedziby.[7] Groźny on jest i straszny; od niego wyjdzie sądi jego dostojeństwo.[8] Jego rumaki są szybsze niż pantery i bardziej chyże niż wilki pod wieczór. Jego jezdni harcują – nadciągają z daleka; nadlatują jak orły, które spieszą na żer.[9] Oni wszyscy wychodzą na łup, na przedzie żądza ich oblicza, a brańcówgromadzą jak piasek.[10] Zaś on – on też drwi z królów, a książęta u niego są na śmiech; wyśmiewa się z każdej warowni, usypuje ziemięi ją zdobywa.[11] Przechodzi jak wicher i ciągnie dalej – lecz grzeszy ten, co własną siłę nazywa swoim bogiem.[12] Czyż nie Ty, od dawna WIEKUISTY, jesteś mym Bogiem, moim świętym? Nie zginiemy!WIEKUISTY – Ty go wyznaczyłeś na sąd; o, nasza Opoko – ustanowiłeś go do karcenia.[13] Ty, twe oczy są zbyt czyste, by spoglądały na zło; nie możesz patrzeć na bezprawie – więc czemu przypatrujesz się przewrotnym; milczysz, gdy niegodziwiec pochłania sprawiedliwszego od siebie?[14] Chcesz ludzi uczynić podobnymi do ryb w morzu; do robactwa, co nie ma pana?[15] Bo on wszystkich wyciąga wędką, zagarnia ich swym niewodem, zbiera ich do swej sieci; i dlatego się cieszy, raduje.[16] Dlatego składa ofiary swojemu niewodowi i pali kadzidła swojej sieci. Bo dzięki nim obfity jest jego udział i tłusty jego pokarm.[17] Czy dlatego ma wciąż wypróżniać swój niewód oraz ustawicznie i bez litości mordować narody?

2

[1] Stanę na mej strażnicy; wejdę na basztę, bym czekał oraz zobaczył, co do mnie wypowie, co mam dalej powiedzieć po mej skardze.

[2] Zatem WIEKUISTY mi odpowiedział, mówiąc: Spisz to widzenie, wyryj je wyraźnie na tablicach, by je można było szybko odczytać.[3] Gdyż dla tego widzenia jest jeszcze wyznaczona pora; ono się szybko zbliża do końca i nie zawiedzie. Gdyby się odwlekało – czekaj na nie, gdyż niewątpliwie nadejdzie oraz się nie opóźni![4] Oto w nim harda, nieuczciwa dusza; zaś sprawiedliwy będzie żył z S Mojej S wiary ![5] Wino odurza wyniosłego człowieka; tak, że nie może odpocząć; zwłaszcza tego, co otwiera swą pożądliwość jak Kraina Umarłych oraz jak śmierć nie jest się w stanie nasycić, choćby ściągnął do siebie wszystkie narody i zgromadził wokół siebie wszystkie plemiona.[6] Lecz czy razem nie zaintonują o nim szyderczej pieśni, uszczypliwych baśni i gadek, mówiąc: Biada temu, który zgromadził cudze dobro i obarczył się zastawami! Bo na jak długi czas?[7] Czy nagle nie powstaną twoi wierzyciele i nie rozbudzą się ci, którzy cię zaczną szarpać? A wtedy sam staniesz się dla nich łupem.[8] Gdyż jak ty ograbiłeś liczne narody tak wszystkie narody ograbią ciebie; z powodu ludzkiej, przelanej krwi, z powodu gwałtu spełnionego nad krajem, miastem oraz wszystkimi jego mieszkańcami.[9] Biada temu, kto w swoim domu gromadzi niecny zysk, pragnąc wysoko założyć swoje gniazdo i w ten sposób ujść z mocy złego![10] Uradziłeś tylko hańbę dla twego domu, tępiąc liczne narody i zawiniając przeciwko własnej duszy.[11] Bo przecież kamień z muru krzyczy, a krokiew o tym świadczy pomiędzy wiązaniami.[12] Biada temu, kto z krwi buduje miasto, a grody zakłada na niesprawiedliwości![13] Czy to nie wyszło od WIEKUISTEGO Zastępów, aby ludy trudziły się dla ognia, a narody męczyły się dla marności?[14] Bowiem ziemia ma się napełnić poznaniem chwały WIEKUISTEGO jak wodami, co pokrywają dno morza.[15] Biada temu, co upija bliźniego, dolewając mu swego gniewu; tak, aby go odurzył i napawał się jego nagością.[16] Nasycisz się hańbą zamiast czcią; pij i ty sam, i bądź otumaniony! Do

ciebie, na twoją sromotną sławę, zwróci się kielich z prawicy WIEKUISTEGO.[17] Pokryje cię gwałt spełniony nad Libanem; spustoszenie, co zwierzęta wprawiło w trwogę z powodu przelanej ludzkiej krwi oraz z powodu gwałtu spełnionego nad krajem, miastem i wszystkimi jego mieszkańcami.[18] Jaka jest korzyść z rzeźby, że ją wyrzeźbił jej mistrz; albo z posągu i fałszywego wróżbity, że mistrz polegał na swym wytworze i czynił nieme bałwany?[19] Biada temu, co woła do drewna: Ocuć się! Do martwego kamienia – Obudź się! Czyżby ten miał udzielać wskazówek? Patrzcie na niego! Powleczony jest srebrem i złotem, ale ducha żadnego w nim nie ma.[20] A WIEKUISTY przebywa w Swoim świętym Przybytku; niech przed Nim umilknie cała ziemia!

3

[1] Modlitwa Habakuka, proroka, na nutę hymnów.

[2] WIEKUISTY! Usłyszałem o Tobie wieść i zadrżałem. WIEKUISTY! Zechciej wskrzesić Swe dzieło w ciągu lat; w przebiegu lat chciej je objawić! W gniewie wspomnij o miłosierdziu![3] Bóg nadchodzi od S Theman, a Święty z góry Paran. Sela. Niebo pokrywa się Jego majestatem, a ziemia napełnia się Jego chwałą.[4] Roztacza się jakby blask słońca. Od Jego boku biją promienie, tam jest siedziba Jego potęgi.[5] Przed Jego obliczem idzie mór, a w ślad za nim ciągnie zaraza.[6] Kiedy powstaje – wstrząsa ziemią, a gdy spojrzy – płoszy narody. Rozstępują się przedwieczne góry, a starodawne wzgórza opadają. Kroczy po odwiecznych ścieżkach.[7] Pod brzemieniem niedolispostrzegam kuszańskienamioty; drżą pokrowce ziemi Midjanitów.[8] Czyżby WIEKUISTY zapłonął przeciw strumieniom? Czy przeciw strumieniom Twój gniew, lub Twoje uniesienie przeciw morzu, że pędzisz na Twych rumakach, na zwycięskim Twoim rydwanie?[9] Do naga ogołociłeś Twój łuk przeciwko sprzysiężonym pokoleniom Omera. Sela. Ziemia wytoczyła strumienie.[10] Na Twój widok dygocą góry i wzbiera wylew wód; toń wydaje swój szum oraz ku wysokości podnosi swoje ręce![11] Słońce i księżyc stanęły na swym okręgu; chodzą przy świetle Twoich strzał, przy blasku Twej połyskliwej włóczni![12] W gniewie kroczysz po ziemi, w zapalczywości depczesz narody.[13] Wyszedłeś na ratunekTwojego ludu, na zbawienie Twym Pomazańcem; strącasz szczyt z domu niegodziwca, obnażasz grunt aż po szyję. Sela.[14] W środku ich pokoleń przebijasz jego głowę, głowę ich mniejszych wodzów, co pędzą wichrem, by mnie rozproszyć. Sam ich okrzyk jak gdyby ma pochłonąć biednego, który się schował w kryjówce.[15] Kroczyłeś Twoimi rumakami po morzu, po wzburzonych i wielkich wodach.[16] Usłyszałem oraz zadrżały me wnętrzności; na samą wieść zadrgały moje wargi. Jakby rdza przeniknęła me kości i zatrzęsłem się na swym miejscu; ja, co mam czekać na dzień niedoli, aż nadciągnie przeciw ludowi ten, co go zgnębi.[17] Bo nie zakwitnie figowiec i nie będzie plonu na winoroślach; pochyli się pęd oliwnika, a łany nie dostarczą już pożywienia; z owczarni znikną owce i nie będzie rogacizny w oborach.[18] A jednak będę się cieszył w WIEKUISTYM, radował Bogiem mego zbawienia.[19] WIEKUISTY, Pan moją siłą! On uczyni me nogi jakby nogi jeleni oraz poprowadzi mnie po mych wyżynach! Przewodnikowi chóru, z towarzyszeniem instrumentów smyczkowych.

Zephaniah

An Introduction to the Book of Zephaniah

Jehovah has concealed, or Jehovah of darkness. (1.) The son of Cushi, and great-grandson of Hezekiah, and the ninth in the order of the minor prophets. He prophesied in the days of Josiah, king of Judah (B.C. 641-610), and was contemporary with Jeremiah, with whom he had much in common. The book of his prophecies consists of:

(a) An introduction (1:1-6), announcing the judgment of the world, and the judgment upon Israel, because of their transgressions.

(b) The description of the judgment (1:7-18).

(c) An exhortation to seek God while there is still time (2:1-3).

(d) The announcement of judgment on the heathen (2:4-15).

(e) The hopeless misery of Jerusalem (3:1-7).

(f) The promise of salvation (3:8-20).

(2.) The son of Maaseiah, the "second priest" in the reign of Zedekiah, often mentioned in Jeremiah as having been sent from the king to inquire (Jer. 21:1) regarding the coming woes which he had denounced, and to entreat the prophet's intercession that the judgment threatened might be averted (Jer. 29:25, 26, 29; 37:3; 52:24). He, along with some other captive Jews, was put to death by the king of Babylon "at Riblah in the land of Hamath" (2 Kings 25:21).

(3.) A Kohathite ancestor of the prophet Samuel (1 Chr. 6:36).

(4.) The father of Josiah, the priest who dwelt in Jerusalem when Darius issued the decree that the temple should be rebuilt (Zech. 6:10).

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Zephaniah

1

¶ [1] Słowo WIEKUISTEGO, które doszło Sofonjasza, syna Kusza, syna Gedalji, syna Amarji, syna Chiskjasza, za czasów Jozjasza, syna Amona, króla Judy.

[2] Sprzątnę, sprzątnę wszystko z oblicza tej ziemi – mówi WIEKUISTY.[3] Sprzątnę ludzi i bydło, sprzątnę ptactwo nieba i ryby morza, zgorszenia wraz z niegodziwcami; zgładzę ludność z powierzchni tej ziemi – mówi WIEKUISTY.[4] Wyciągnę Moją rękę na Judę oraz na wszystkich mieszkańców Jeruszalaim i zgładzę z tego miejsca szczątki Baala, imię mnichów wraz z kapłanami.[5] Zarówno tych, co się korzą na dachach przed zastępem Nieba; jak i tych, co się korzą i przysięgają WIEKUISTEMU, przysięgając zarazem Malkomowi.[6] Zarówno tych, którzy odstępują od WIEKUISTEGO; jak i tych, którzy WIEKUISTEGO nigdy nie szukali oraz o Niego nie pytali.[7] Umilknij wobec Pana, WIEKUISTEGO! Bo bliski jest dzień WIEKUISTEGO, gdyż WIEKUISTY przygotował ofiarę rzeźną i poświęcił już Swoich zaproszonych.[8] Zaś w dzień rzeźnej ofiary WIEKUISTEGO nawiedzę przywódców, synów króla i wszystkich przystrojonych w cudzoziemskie szaty.[9] Tego dnia nawiedzę wszystkich, co przeskakują prógoraz napełniają domy swoich panów grabieżą i szalbierstwem.[10] Tego dnia – mówi WIEKUISTY, od bramy rybackiejbędzie się rozlegał głos biadania, płacz z nowej dzielnicy oraz wielki krzyk od pagórków.[11] Biadajcie mieszkańcy kotliny, bo będzie zniszczony cały lud kramarzy i wytępieni wszyscy, którzy są objuczeni srebrem.[12] Tego dnia przeszukam Jeruszalaim z pochodniami oraz nawiedzę ludzi osadzonych na swoich drożdżach; tych, co mniemają w swoim sercu: WIEKUISTY nie czyni ani dobrego, ani złego.[13] Ich mienie pójdzie na łup, a ich domy będą pustkowiem; zbudowali domy lecz w nich nie zamieszkają, zasadzili winnice – ale nie będą z nich pić wina.[14] Bliski jest dzień WIEKUISTEGO; bliski i nader szybki jest odgłos dnia WIEKUISTEGO! Wtedy mocarze będą gorzko wołać.[15] Ten dzień będzie dniem gniewu, dniem niedoli i ucisku, dniem grozy i spustoszenia,dniem ciemności i mroku, dniem chmury i mgły.[16] Dniem trąb oraz wojennej trwogi przeciwko warownym miastom i wysokim, obronnym zwieńczeniom.[17] Ucisnę ludzi, zatem będą się błąkać jak niewidomi, gdyż zgrzeszyli przeciwko WIEKUISTEMU. Ich krew będzie rozbryzganą jak proch, a ich cielesna natura jak pomiot.[18] W dzień uniesienia WIEKUISTEGO nie zdoła ich ocalić ich srebro i złoto, gdyż ogniem Jego żarliwości będzie pochłonięta cała ziemia, bo nadszedł kres; tak nagłą zgubę przygotuje On wszystkim mieszkańcom ziemi.

2

[1] Zbierzcie się i się zgromadźcie, nieukrócony narodzie !

[2] Niby plewa przeminie dzień, zanim się objawi skutek postanowienia, i spadnie na was płonący gniew WIEKUISTEGO; przyjdzie na was dzień gniewu WIEKUISTEGO.[3] Szukajcie WIEKUISTEGO wszyscy pokorni ziemi, którzy spełniacie Jego sąd; szukajcie sprawiedliwości oraz szukajcie pokory! Może zdołacie się uchronić w dzień gniewu WIEKUISTEGO.[4] Bo Azabędzie opuszczona, a Aszkalon zamieni się w pustkowie; Aszdod – wypędzą w jasne południe, a Ekron zostanie wykorzeniony![5] Biada wam, tym osiadłym w nadmorskim pasie, ludu Kreteńczyków ! Groźba WIEKUISTEGO przeciwko wam Kanaanie, ziemio Pelisztinów, bo cię zniweczę i wyludnię![6] Pas nadmorski zamieni się w pastwisko, w miejsce dla pasterzy oraz owczarnie dla stad.[7] Ten pas przypadnie szczątkowi Judy. Na nim będą paść, a w domach Aszkelonu wieczorem się wylegiwać. Bowiem Bóg, WIEKUISTY, o nich wspomni oraz przywróci ich brańców.[8] Słyszałem obelgi Moabu oraz zniewagi synów Ammonu jakimi lżyli Mój lud, rosnąc przy ich granicach.[9] Dlatego, że Ja jestem żywy – mówi WIEKUISTY Zastępów, Bóg Israela – Moab stanie się jak Sedom, a synowie Ammonu jak Amora– gniazdem pokrzywy, żupą solną oraz pustkowiem na wieki. Złupi je szczątek Mego ludu, a ostatki Mego narodu wezmą je w posiadanie.[10] To spotka ich za ich pychę, ponieważ lżyli oraz wynosili się nad lud WIEKUISTEGO Zastępów.[11] WIEKUISTY okaże się dla nich strasznym; On wypleni wszystkie bożyszcza ziemi, by wszystkie wyspy ludów korzyły się tylko przed Nim, każda ze swego miejsca.[12] I wy, Kuszyci, będziecie

przebici Moim mieczem![13] Wyciągnę Swoją rękę ku północy i zgładzę Aszur, a Niniwę zamienię w pustkowie, w ziemię spiekłą jak step.[14] W jej obrębie będą się wylegiwać stada, gromady wszelkich zwierząt; zarówno pelikan, jak i jeż, zanocują na jej zwieńczeniach słupów. Głos zaśpiewa w otworach okien, a na rumowiskach będą leżeć podwoje bram – bo zdarte są jej cedrowe taflowania.[15] Oto huczna stolica, która bezpiecznie panowała; która mniemała w swoim sercu: Ja i żadna więcej! A zamieniła się w pustkowie, w legowisko dla dziczy; tak, że każdy, kto obok niej przejdzie – syknie oraz potrząśnie ręką.

3

[1] Biada przekornej i zbrukanej stolicy ciemięstwa!

[2] Nie słucha żadnego głosu i napomnienia nie przyjmuje. Nie polega na WIEKUISTYM, do swego Boga się nie zbliża.[3] Wewnątrz, jej przywódcy są jak lwy ryczące; jej sędziowie jak wilki przed wieczorem, co nazajutrz nie obgryzają nawet kości.[4] Jej prorocy to lekkoduchy i obłudnicy; jej kapłani znieważają świętości i gwałcą Prawo.[5] Ale jest w niej sprawiedliwy WIEKUISTY, nie spełnia nieprawości; z każdym porankiem wyprowadza Swój sąd na światło, nie chybia – jednak złoczyńca nie zna wstydu![6] Zgładziłem narody, wyniszczyłem ich zwieńczenia warownych murów; opustoszyłem ich drogi, tak, że nikt nie przechodzi; ich miasta zostały zburzone, są bezludne, naznaczone ucieczką.[7] Mówiłem: Gdybyś się Mnie obawiała oraz przyjęła napomnienie, wtedy by nie przyszła zagłada na twą siedzibę – to wszystko, co o niej postanowiłem.[8] Dlatego Mnie wyczekujcie – mówi WIEKUISTY, do dnia w którym powstanę jako świadek. Bowiem postanowiłem zebrać narody, zgromadzić królestwa i wylać na nie Mój gniew, całą Mą zapalczywość. Przez ogień Mojej żarliwości pochłonięta będzie cała ziemia.[9] A wtedy nadam ludom jasną mowę, by wszystkie wzywały Imienia WIEKUISTEGO i jednomyślnie Mu służyły.[10] Moje rozproszone tłumy sprowadzą Mi dary z drugiej strony kuszyckich rzek.[11] Tego dnia już się nie powstydzisz wszystkich twoich postępków, którymi przeciw Mnie wykroczyłaś. Bo wtedy usunę spośród ciebie zachwyconych swą sławą i nie będziesz się więcej pyszniła na Mojej świętej górze.[12] Zachowam wśród ciebie lud uniżony i skromny, i oni znajdą ochronę w Imieniu WIEKUISTEGO.[13] Szczątki Israela nie dopuszczą się krzywdy, nie będą mówiły kłamstwa, w ich ustach nie znajdzie się podstępny język. Będą się paść i wylegiwać, i nikt ich nie wystraszy.[14] Wesel się córo Cyońska, wykrzykuj Israelu! Ciesz się i raduj całym sercem córo Jeruszalaim![15] WIEKUISTY usunął sądy nad tobą, uprzątnął twojego wroga! WIEKUISTY wśród ciebie jest Królem Israela. Nie ujrzysz więcej niedoli.[16] Tego dnia powiedzą do Jeruszalaim: Nie bój się, Cyonie, niechaj nie opadają twoje ręce![17] Twój Bóg, WIEKUISTY, jest wśród ciebie; Ten, który może wspomóc! On szczerze się z tobą cieszy, milczy w Swojej miłości, tobą się weseli w głośnym uniesieniu![18] Zbiorę znękanych; tych, co przebywają z dala od uroczystych zgromadzeń; przecież Twoimi są ci, na których ciąży hańba.[19] Owego czasu zgniotę wszystkich twoich ciemiężców oraz ocalę tych, którzy są usunięci na bok, a rozproszonych zgromadzę; uczynię ich chlubą i chwałą w każdej ziemi, na której ponosili hańbę.[20] Owego czasu was sprowadzę, owego czasu was zgromadzę; uczynię was chwałą i chlubą między wszystkimi ludami ziemi, gdy przed waszymi oczami sprowadzę waszych brańców – mówi WIEKUISTY.

Haggai

An Introduction to the Book of Haggai

Consists of two brief, comprehensive chapters. The object of the prophet was generally to urge the people to proceed with the rebuilding of the temple.

Chapter first comprehends the first address (2-11) and its effects (12-15). Chapter second contains,

(1.) The second prophecy (1-9), which was delivered a month after the first.

(2.) The third prophecy (10-19), delivered two months and three days after the second; and

(3.) The fourth prophecy (20-23), delivered on the same day as the third.

These discourses are referred to in Ezra 5:1; 6:14; Heb. 12:26. (Comp. Hag. 2:7, 8, 22.)

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Haggai

1

¶ [1] Drugiego roku króla Dariawesza, szóstego miesiąca, pierwszego dnia tego miesiąca, przez proroka Aggeuszadoszło słowo WIEKUISTEGO do Zerubabela, syna Szaltiela, namiestnika Judy i Jezusa, syna arcykapłana Jehocedeka, jak następuje:

[2] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów, głosząc: Ten lud powiada: Jeszcze nie nadszedł czas, by się stawić; czas dla Przybytku WIEKUISTEGO, by został zbudowanym.[3] Dlatego przez Aggeusza doszło słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[4] Czy to właściwy czas dla was samych, byście mieszkali w taflowanych domach, gdy ten Przybytek jest zburzony?[5] Zatem teraz tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Zwróćcie waszą uwagę na wasze koleje losu?[6] Wysiewacie dużo lecz zbiór jest mały, jadacie – ale nie do syta, do upojenia nie starczy; ubieracie się – lecz nikt się nie ogrzewa; zaś kto zarabia – zgromadza dla dziurawej sakiewki.[7] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Zwróćcie uwagę na wasze koleje losu![8] Wejdźcie na góry, zwieźcie drzewo oraz wznieście Przybytek, abym go Sobie upodobał i był sławiony – mówi WIEKUISTY.[9] Spodziewaliście się dużo, a oto dostawało się wam mało, a co wnieśliście do domu – Ja to rozwiałem. A czemu? – mówi WIEKUISTY Zastępów. Z powodu Mojego Domu, który jest opustoszony, podczas gdy każdy z was czyni zabiegi wokół własnego domu.[10] Dlatego niebo powstrzymuje nad wami rosę, a ziemia powstrzymuje swój plon.[11] Przywołałem posuchę na tą ziemię i na te góry, na zboże, na moszcz, na oliwę i na wszystko, co wydaje ziemia. Także na ludzi, na bydło oraz na każdą pracę rąk.[12] Więc usłuchali głosu WIEKUISTEGO, swojego Boga oraz słów proroka Aggeusza gdyż posłał go WIEKUISTY, ich Bóg zarówno Zerubabel, syn Szaltiela, jak i najwyższy kapłan Jezus, syn Jehocedeka, oraz cały ostatek ludu, bo lud obawiał się oblicza WIEKUISTEGO.[13] A Aggeusz, poseł WIEKUISTEGO, w poselstwie WIEKUISTEGO powiedział do ludu te słowa: Ja z wami – mówi WIEKUISTY.[14] Nadto WIEKUISTY pobudził ducha namiestnika judzkiego Zerubabela, syna Szaltiela; ducha najwyższego kapłana Jezusa, syna Jehocedeka, oraz ducha całego ostatka ludu, więc przystąpili, by wykonać roboty wokół Przybytku swojego Boga, WIEKUISTEGO Zastępów.[15] Stało się to dwudziestego czwartego dnia, szóstego miesiąca, drugiego roku króla Dariawesza.

2

[1] Siódmego miesiąca, dwudziestego pierwszego dnia tego miesiąca, przez proroka Aggeusza doszło słowo WIEKUISTEGO, jak następuje:

[2] Oświadcz te słowa Zerubabelowi, synowi Szaltiela, namiestnikowi judzkiemu; Jezusowi, synowi Jehocedeka, najwyższemu kapłanowi i ostatkowi ludu:[3] Kto z was pozostał, kto widział ten Dom w jego pierwszej chwale? A jakim go teraz widzicie? Czy nie jest on w waszych oczach jakby niczym?[4] Zatem teraz nabierz mocy, Zerubabelu! – mówi WIEKUISTY. Nabierz mocy Jezusie, najwyższy kapłanie! Nabierz mocy cały ludu tej ziemi! – mówi WIEKUISTY, i tego dokonajcie; bo Ja jestem z wami, mówi WIEKUISTY Zastępów.[5] Według umowy, którą z wami zawarłem, kiedy wychodziliście z Micraim – Mój Duch stanie wśród was, nie obawiajcie się![6] Bowiem tak mówi WIEKUISTY: Jeszcze tylko jedna krótka chwila, a poruszę niebiosami i ziemią, morzem i lądem.[7] Poruszę wszystkie narody, i przyjdą najszlachetniejsi z wszystkich ludów oraz napełnią chwałą ten Przybytek – mówi WIEKUISTY Zastępów.[8] Gdyż Moje jest srebro i Moje złoto – mówi WIEKUISTY Zastępów.[9] Większą będzie przyszła chwała tego Przybytku, niż przeszła – mówi WIEKUISTY Zastępów; bo na tym miejscu złożę pokój – mówi WIEKUISTY Zastępów.[10] Dwudziestego czwartego dnia, dziewiątego miesiąca, drugiego roku Dariawesza, przez proroka Haggaja doszło słowo WIEKUISTEGO, jak następuje:[11] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Zażądaj od kapłanów wyjaśnienia Prawa, mówiąc:[12] Oto ktoś niesie poświęcone mięso w podołku swojej odzieży, a potem dotyka się tą połą chleba, potrawy, wina, oliwy, albo jakiegokolwiek pokarmu. Czy przez to został on poświęcony? A odpowiadając, kapłani rzekli: Nie.[13] Potem Aggeusz powiedział dalej: Gdyby jednak dotknął czegokolwiek z tych rzeczy ktoś zanieczyszczony zwłokami, czy przez to stała się nieczystą? A kapłani

odpowiadając, rzekli: Zostaje nieczystą.[14] Wtedy Aggeusz odparł, mówiąc: Tak to jest przed Moim obliczem z tym ludem oraz z Moim narodem – mówi WIEKUISTY; tak też z każdą sprawą ich rąk. Cokolwiek Mi składają w ofierze jest nieczyste.[15] A teraz, od dzisiejszego dnia, zwróćcie także waszą uwagę na przyszłość! Zanim zaczęto kłaść kamień na kamieniu na Przybytek WIEKUISTEGO[16] wtedy bywało, że ktoś podszedł do sterty zawierającej rzekomo dwadzieścia korców – a znalazł dziesięć; ktoś podszedł do kadzi, aby naczerpać pięćdziesiąt wiader – a znalazł tylko dwadzieścia.[17] Raziłem was śniedzią, rdzą i gradem we wszystkich trudach waszych rąk, jednak żaden z was do Mnie się nie nawrócił – mówi WIEKUISTY.[18] Zwróćcie waszą uwagę na czas, od tego dnia i dalej, od dnia dwudziestego czwartego, dziewiątego miesiąca, czyli od dnia założenia Przybytku WIEKUISTEGO. Zwróćcie na to uwagę![19] Czy w spichlerzu pozostał jeszcze wysiew? Przecież winnica, drzewo figowe, granatowe i oliwne, nie przynosiły owocu. A od tego dnia chcę błogosławić![20] Potem, dwudziestego czwartego dnia tego miesiąca, po raz drugi doszło Aggeusza słowo WIEKUISTEGO, jak następuje:[21] Oświadcz Zerubabelowi, namiestnikowi Judy, mówiąc: Ja poruszę niebiosa i ziemię.[22] Wywrócę stolice królestw oraz zniweczę potęgę państw pogańskich. Wywrócę wozy oraz tych, którzy na nich jeżdżą. Padną rumaki i ci, co na nich harcują, każdy rażony mieczem drugiego.[23] W ten dzień – mówi WIEKUISTY Zastępów, wezmę cię, Zerubabelu, synu Szaltiela, Mój sługo, oraz zachowam cię jako sygnet, ponieważ ciebie wybrałem – mówi WIEKUISTY Zastępów.

Zechariah

An Introduction to the Book of Zechariah

Jehovah is renowned or remembered. (1.) A prophet of Judah, the eleventh of the twelve minor prophets. Like Ezekiel, he was of priestly extraction. He describes himself (1:1) as "the son of Berechiah." In Ezra 5:1 and 6:14 he is called "the son of Iddo," who was properly his grandfather. His prophetical career began in the second year of Darius (B.C. 520), about sixteen years after the return of the first company from exile. He was contemporary with Haggai (Ezra 5:1).

His book consists of two distinct parts, (1) chapters 1 to 8, inclusive, and (2) 9 to the end. It begins with a preface (1:1-6), which recalls the nation's past history, for the purpose of presenting a solemn warning to the present generation. Then follows a series of eight visions (1:7-6:8), succeeding one another in one night, which may be regarded as a symbolical history of Israel, intended to furnish consolation to the returned exiles and stir up hope in their minds. The symbolical action, the crowning of Joshua (6:9-15), describes how the kingdoms of the world become the kingdom of God's Christ.

Chapters 7 and 8, delivered two years later, are an answer to the question whether the days of mourning for the destruction of the city should be any longer kept, and an encouraging address to the people, assuring them of God's presence and blessing.

The second part of the book (ch. 9-14) bears no date. It is probable that a considerable interval separates it from the first part. It consists of two burdens.

The first burden (ch. 9-11) gives an outline of the course of God's providential dealings with his people down to the time of the Advent.

The second burden (ch. 12-14) points out the glories that await Israel in "the latter day", the final conflict and triumph of God's kingdom.

(2.) The son or grandson of Jehoiada, the high priest in the times of Ahaziah and Joash. After the death of Jehoiada he boldly condemned both the king and the people for their rebellion against God (2 Chr. 24:20), which so stirred up their resentment against him that at the king's commandment they stoned him with stones, and he died "in the court of the house of the Lord" (24:21). Christ alludes to this deed of murder in Matt. 23:35, Luke 11:51. (See ZACHARIAS [2].)

(3.) A prophet, who had "understanding in the seeing of God," in the time of Uzziah, who was much indebted to him for his wise counsel (2 Chr. 26:5).

Besides these, there is a large number of persons mentioned in Scripture bearing this name of whom nothing is known.

(4.) One of the chiefs of the tribe of Reuben (1 Chr. 5:7).

(5.) One of the porters of the tabernacle (1 Chr. 9:21).

(6.) 1 Chr. 9:37.

(7.) A Levite who assisted at the bringing up of the ark from the house of Obededom (1 Chr. 15:20-24).

(8.) A Kohathite Levite (1 Chr. 24:25).

(9.) A Merarite Levite (1 Chr. 27:21).

(10.) The father of Iddo (1 Chr. 27:21).

(11.) One who assisted in teaching the law to the people in the time of Jehoshaphat (2 Chr. 17:7).

(12.) A Levite of the sons of Asaph (2 Chr. 20:14).

(13.) One of Jehoshaphat's sons (2 Chr. 21:2).

(14.) The father of Abijah, who was the mother of Hezekiah (2 Chr. 29:1).

(15.) One of the sons of Asaph (2 Chr. 29:13).

(16.) One of the "rulers of the house of God" (2 Chr. 35:8).

(17.) A chief of the people in the time of Ezra, who consulted him about the return from captivity (Ezra 8:16); probably the same as mentioned in Neh. 8:4,

(18.) Neh. 11:12.

(19.) Neh. 12:16.

(20.) Neh. 12:35, 41.

(21.) Isa. 8:2.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Zechariah

1

¶ [1] Ósmego miesiąca, drugiego roku Darjawesza, doszło do Zacharjasza, syna Berekjasza, syna Iddy, proroka, słowo WIEKUISTEGO, głosząc:

[2] WIEKUISTY rozgniewał się gniewem na waszych ojców.[3] Dlatego im oświadcz: Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Nawróćcie się do Mnie – mówi WIEKUISTY Zastępów, a nawrócę się do was – mówi WIEKUISTY Zastępów.[4] Nie bądźcie jak wasi ojcowie, których napominali dawniejsi prorocy, wołając: Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Odwróćcie się od waszych niecnych dróg oraz od waszych zdrożnych postępków; ale nie usłuchali i na Mnie nie zważali – mówi WIEKUISTY.[5] Gdzie są wasi ojcowie? A prorocy, czy mogą wiecznie żyć?[6] Zaś Moje słowa i postanowienia, które powierzyłem Moim sługom, prorokom – czy nie dosięgły waszych ojców, zatem musieli sobie powiedzieć: Powinniśmy uczynić tak, jak przedsięwziął WIEKUISTY Zastępów; a uczynił z nami według naszych dróg i postępków![7] Dnia dwudziestego czwartego, jedenastego miesiąca, to jest miesiąca Szewat, drugiego roku Darjawesza, doszło Zacharjasza, syna Berekjasza, syna Iddy, proroka, słowo WIEKUISTEGO jak następuje:[8] Widziałem w nocy, a oto na ryżym koniu jechał mąż i zatrzymał się między mirtami, które są w dolinie, a za nim stały konie ryże, czerwonobrunatne i białe.[9] A kiedy zapytałem: Co one znaczą, panie? Wtedy anioł, co ze mną mówił, odpowiedział: Pokażę ci, co one oznaczają.[10] Wtedy ów mąż, który stał między mirtami, powiedział: To są ci, których wysłał WIEKUISTY, aby krążyli po ziemi.[11] Zaś oni odezwali się do anioła WIEKUISTEGO, który stał między mirtami i powiedzieli: Krążyliśmy po ziemi, a oto cała ziemia spoczywa w ciszy i spokoju.[12] Wtedy odezwał się anioł WIEKUISTEGO i powiedział: WIEKUISTY Zastępów! Do kiedy się nie zmiłujesz nad Jeruszalaim oraz miastami Judy, na które się gniewasz już siedemdziesiąt lat?[13] Zaś WIEKUISTY odpowiedział aniołowi, co ze mną mówił, słowami dobrotliwymi, słowami kojącymi.[14] A anioł, który ze mną mówił, do mnie powiedział: Zwiastuj głośno i oświadcz: Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Pobudziłem się wielką gorliwością nad Jeruszalaim i Cyonem.[15] A wielkim gniewem obruszyłem się na pewne siebie ludy, które – gdy się umiarkowanie zagniewałem – samowolnie pomagały w niedoli.[16] Dlatego tak mówi WIEKUISTY: W miłosierdziu zwrócę się ku Jeruszalaim; w niej będzie zbudowany Mój Dom i sznur mierniczy rozciągnie się nad Jeruszalaim – mówi WIEKUISTY Zastępów.[17] I dalej zwiastuj głośno, i oświadcz: Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Jeszcze będą obfitować w dobro Moje miasta, bo WIEKUISTY pocieszy jeszcze Cyon oraz jeszcze wybierze Jeruszalaim.

2

[1] Potem podniosłem moje oczy i ujrzałem – a oto cztery rogi.

[2] Więc zapytałem anioła, który ze mną mówił: Co one mają znaczyć? Zatem mi odpowiedział: To są rogi, które rozproszyłyJudę, Israela i Jeruszalaim.[3] Potem WIEKUISTY ukazał mi czterech kowali.[4] A kiedy zapytałem: Co oni mają uczynić? – odpowiedział mi, mówiąc: To są te rogi, które rozpędziłytak Judę, że już nikt nie podnosił swojej głowy. Zaś oni przybyli, aby je zatrwożyć; by strącić rogi tych narodów, co podniosły róg przeciwko ziemi judzkiej, by ją rozpędzić.[5] Potem podniosłem oczy i ujrzałem a oto mąż, w którego ręce był sznur mierniczy.[6] A kiedy zapytałem: Dokąd idziesz? Odpowiedział mi: Aby wymierzyć Jeruszalaim i zobaczyć jaka jest jej szerokość i jej długość.[7] Ale oto – kiedy wychodził ten anioł, który ze mną mówił, naprzeciw niego ukazał się inny anioł.[8] I do niego powiedział: Pobiegnij i tak oświadcz owemu młodzieńcowi: Jeruszalaim się rozłoży niczym otwarte miasto, wskutek mnóstwa ludności i bydła w jej obrębie.[9] Zaś Ja będę dla niej – mówi WIEKUISTY ognistym murem wokoło oraz dostąpię wśród niej chwały.[10] Nuże, nuże! Uciekajcie z północnej krainy – mówi WIEKUISTY, bowiem was rozproszyłem jakby na cztery strony nieba – mówi WIEKUISTY.[11] Nuże, Cyonie, co mieszkasz przy córze Babelu uchodź![12] Gdyż tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Po sławę wysłał mnie do narodów, które was ograbiły; bo kto się was dotyka – dotyka się źrenicy Mego oka![13] Oto podniosę przeciwko

nim Moją rękę, aby stały się łupem swoich poddanych i abyście poznały, że to WIEKUISTY mnie wysłał.[14] Wesel się i raduj, córo Cyonu! Bo oto przychodzę oraz zamieszkam pośród ciebie – mówi WIEKUISTY.[15] A w ów dzień, wiele narodów przyłączy się do WIEKUISTEGO, by stać się Moim ludem; jednak tylko wśród ciebie będę mieszkał i poznasz, że to do ciebie wysłał mnie WIEKUISTY Zastępów.[16] A WIEKUISTY posiądzie Judeę, jako Swój dział w ziemi świętej i znowu wydźwignie Jeruszalaim.[17] Wtedy, przed obliczem WIEKUISTEGO niech umilknie wszelka cielesna natura, gdyż zatriumfuje ze Swojego świętego Przybytku.

3

[1] I pokazał mi Jezusa, arcykapłana, stojącego przed aniołem WIEKUISTEGO, oraz szatana, który stał po jego prawicy, by go oskarżać.

[2] A WIEKUISTY powiedział do szatana: Niech cię zgromi WIEKUISTY, oskarżycielu! Tak, niechaj cię WIEKUISTY zgromi; Ten, co Sobie wybrał Jeruszalaim. Czyż nie jest jak głownia wyrwana z ognia?[3] Zaś Jezus, kiedy stał przed aniołem, był ubrany w nieczyste szaty.[4] Zatem On się odezwał i powiedział do stojących przed nim te słowa: Zdejmijcie z niego te nieczyste szaty! Zaś do niego samego rzekł: Patrz, zdejmuję z ciebie twoją winę i ubieram cię w szaty zaszczytne.[5] Więc powiedziałem: Niech też włożą na jego głowę czysty zawój. Zatem gdy go ubrano w szaty, włożono też czysty zawój na jego głowę. A stał przy tym anioł WIEKUISTEGO.[6] Więc anioł WIEKUISTEGO uroczyście oświadczył Jezusowi, mówiąc:[7] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Jeżeli będziesz chodził Moimi drogami, przestrzegał Mojej służby, sądził Mój dom oraz strzegł Moich dziedzińców – wtedy dam ci chodzić z tymi, którzy tu stoją.[8] Zatem słuchaj, Jezusie, arcykapłanie, ty oraz twoi towarzysze, którzy siedzą przed tobą – gdyż to są mężowie zapowiedzi – że oto sprowadzę Pęd, Mojego Sługę.[9] Oto ten kamień, który położyłem przed Jezusem S – mówi WIEKUISTY Zastępów; na ten kamień zwróci się siedem oczu, a Ja sam wyryję jego napis: „Jednego dnia usunę winę tej ziemi”.[10] Od tego dnia – mówi WIEKUISTY Zastępów, znowu wezwiecie pod winnicę i pod figowe drzewo – każdy swojego bliźniego.

4

[1] Potem anioł, co ze mną mówił, zwrócił się i obudził mnie jak człowieka, którego budzą ze swego snu.

[2] I mnie zapytał: Co ty widzisz? Więc odpowiedziałem: Widzę, że oto świecznik, cały ze złota, zaś na nim siedem lamp; a nad jego wierzchem – czaszaoraz siedem wlewek do tych lamp, co są na jego wierzchu.[3] A przy nim dwie oliwki; jedna po prawej stronie czaszy, a druga po jej lewej stronie.[4] Zatem się odezwałem i powiedziałem do anioła, który ze mną mówił, te słowa: Co to znaczy, mój panie?[5] A anioł, który ze mną mówił, do mnie powiedział: Czy nie rozumiesz, co one znaczą? Więc odpowiedziałem: Nie, mój panie.[6] Wtedy się odezwał i powiedział do mnie te słowa: Oto słowo WIEKUISTEGO, wypowiedziane do Zerubabela: Nie potęgą, ani nie siłą lecz Moim Duchem to się stanie mówi WIEKUISTY Zastępów.[7] Czym byś nie była, wielka góro, to przed Zerubabelem będziesz równiną. On też dźwignie główny kamień, przy okrzykach: Z łaski! Z powodu Jego łaski![8] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[9] Ten Dom założyły ręce Zerubabela i jego ręce też go wykończą; wtedy poznasz, że posłał mnie do was WIEKUISTY Zastępów.[10] Bo kto by śmiał gardzić dniem dobrych początków? Oto z radością spoglądają na ten kamień, stopmetalu w ręce Zerubabela. Owe siedem to są oczy WIEKUISTEGO przepatrujące całą ziemię.[11] Zatem się odezwałem, mówiąc do niego: Co znaczą te dwie oliwki; po prawej i po lewej stronie świecznika?[12] I odezwałem się po raz drugi, mówiąc do niego: Co znaczą te dwie oliwne gałązki przy dwóch złotych wlewkach, co wylewają z siebie złotawą oliwę?[13] Zatem mi odpowiedział, mówiąc: Czy rzeczywiście nie wiesz, co one znaczą? A odpowiedziałem: Nie, panie.[14] Więc rzekł: To są dwaj synowie oliwy, będący na służbie przy Panu całej ziemi.

5

[1] Znowu podniosłem swoje oczy i spojrzałem – a oto unoszący się zwój.

[2] I do mnie powiedział: Co widzisz? A odpowiedziałem: Widzę unoszący się zwój, długi na dwadzieścia łokci i

szeroki na dziesięć łokci.[3] Wtedy do mnie powiedział: Oto przekleństwo, które wychodzi na powierzchnię całej ziemi; bo każdy, kto kradnie, będzie podobnie jak on sam– stąd zmieciony; i każdy, kto krzywoprzysięga, będzie podobnie jak on sam – stąd zmieciony.[4] Wyprowadziłem je – mówi WIEKUISTY Zastępów, by wkroczyło do domu złodzieja oraz do domu tego, co fałszywie przysięga na Moje Imię; aby się usadowiło w środku jego domu oraz go pochłonęło, wraz z belkami i kamieniami.[5] Potem wystąpił anioł, co ze mną mówił oraz do mnie powiedział: Podnieś swoje oczy i zobacz, co się tu ukazuje![6] Więc rzekłem: Co to jest? A odpowiedział: Oto efa, która się ukazuje; i dodał: Oto ich przewinienie na całej tej ziemi.[7] A oto podniósł się ołowiany krąg i ukazała się tam jakaś kobieta, która siedziała pośród efy.[8] Więc powiedział: Oto niegodziwość! I wrzucił ją z powrotem do wnętrza efy oraz cisnął na jej otwór ołowiany krąg.[9] Gdy następnie podniosłem swoje oczy, nagle zobaczyłem dwie wychodzące kobiety, a wiatr poruszał ich skrzydła; bowiem miały skrzydła na wzór skrzydeł bociana. One uniosły ową efę pomiędzy ziemię a niebo.[10] Więc zapytałem anioła, który ze mną mówił: Dokąd niosą tą efę?[11] Zatem mi odpowiedział: By zbudować jej dom w ziemi Szynear; a kiedy będzie urządzony, wtedy wstawią ją tam na swoim miejscu oparcia.

6

[1] Znowu podniosłem swoje oczy i spojrzałem, a oto spomiędzy dwóch wzgórz, ukazały się cztery rydwany; zaś owe wzgórza, były to wzgórza z kruszcu.

[2] U pierwszego rydwanu były konie ryże, a u drugiego rydwanu konie czarnej maści.[3] U trzeciego rydwanu konie białe, a u czwartego rydwanu cętkowane.[4] Więc odezwałem się i zapytałem anioła, który ze mną mówił: Co one oznaczają, panie?[5] A anioł się odezwał i do mnie powiedział: To są cztery duchynieba; właśnie wyruszają przed Panem całej ziemi, z miejsca gdzie stały.[6] Zatem rydwan z końmi czarnej maści wyruszył do kraju na północy, a białe ruszyły w ślad za nimi; zaś cętkowane ruszyły do kraju na południu.[7] Wyruszyły również i ryże, a miały wyjść, aby krążyć po ziemi. Więc rozkazał: Wyruszcie i krążcie po ziemi! Zatem krążyły po ziemi.[8] Potem mnie głośno zawołał oraz do mnie powiedział, mówiąc: Patrz! Te, które wyruszyły do kraju na północy, ukoiły Mojego ducha w północnej ziemi.[9] Po czym doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, jak następuje:[10] Przyjmiesz od wygnańców dary złożone przez Cheldaja, Tobję i przez Jedaję; potem, tego samego dnia, udasz się osobiście do domu Jozjasza, syna Sofonjasza, do którego wrócili z Babelu.[11] Nabierzesz tam srebra i złota, zrobisz z tego korony, i włożysz na głowę Jezusa, syna Jehocedeka, najwyższego kapłana.[12] Po czym mu oświadczysz, mówiąc: Tak mówi WIEKUISTY Zastępów, głosząc: Oto mąż – jego imię Latorośl; poniżej niego będzie rosnąć, i on zbuduje Przybytek WIEKUISTEGO.[13] Tak, on zbuduje Przybytek WIEKUISTEGO; otoczy się blaskiem, będzie zasiadał i panował na swoim tronie; a z jego prawicy stanie arcykapłan i jednomyślna zgoda pomiędzy obydwoma.[14] Zaś te korony pozostaną w Przybytku WIEKUISTEGO na pamiątkę Chalema, Tobji i Jedaji oraz z powodu przychylności syna Sofonjasza.[15] Także przyjdą dalecy, by budować Przybytek WIEKUISTEGO; wtedy poznacie, że posłał mnie do was WIEKUISTY Zastępów. Zaś to się spełni, gdy będziecie ściśle słuchać głosu WIEKUISTEGO, waszego Boga.

7

[1] Czwartego roku króla Darjawesza, czwartego dnia, dziewiątego miesiąca, czyli miesiąca Kislew, stało się, że słowo WIEKUISTEGO doszło do Zacharjasza;

[2] kiedy z Betel posłano Szarecera, Regem Melekai jego ludzi, by ubłagali oblicze WIEKUISTEGO.[3] I aby się zapytali kapłanów, którzy są przy domu WIEKUISTEGO oraz proroków, w tych słowach: Czy mam jeszcze płakać piątego miesiąca, oddając się wstrzemięźliwości, jak czyniłem od wielu lat?[4] Wtedy doszło mnie słowo WIEKUISTEGO Zastępów, jak następuje:[5] Tak oświadcz całemu ludowi kraju oraz kapłanom: Gdy piątego i siódmego miesiąca w ciągu tych siedemdziesięciu lat pościliście i płakaliście, czy ten post obchodziliście ze względu naMnie?[6] A kiedy jecie, czy pijecie, czy nie wy jesteście tymi, co się posilają i piją?[7] Czy nie są to te słowa, które WIEKUISTY ogłosił poprzez dawnych proroków, kiedy Jeruszalaim była jeszcze zaludniona i zażywała spokoju, wraz z jej

okolicznymi miastami, a południe oraz nizina były jeszcze zamieszkane?[8] Potem doszło Zachariasza słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[9] Oto co powiedział WIEKUISTY Zastępów, mówiąc: Sądźcie sprawiedliwym sądem, a jeden – drugiemu świadczcie miłość i miłosierdzie.[10] Nie uciskajcie wdowy i sieroty, cudzoziemca oraz biednego, i jeden przeciw drugiemu nie knujcie niczego złego.[11] Ale nie chcieli uważać, nadstawiali krnąbrny kark, a swoje uszy przytępili, aby nie mogli słuchać.[12] Swoje serce uczynili twardym jak diament, by nie słuchać Prawa i słów, które Swym Duchem kierował do nich WIEKUISTY Zastępów poprzez poprzednich proroków; tak, od WIEKUISTEGO Zastępów nadeszło wielkie oburzenie.[13] I było, że jak On wołał – nie słuchali; tak też wołali i oni – a Ja nie wysłuchałem, mówi WIEKUISTY Zastępów.[14] Uniosłem ich wichrem pomiędzy wszystkie narody, których nie znali, a ziemia za nimi opustoszała tak, że nie było tego, co przechodzi i wraca; zamienili uroczy kraj w pustkowie.

8

[1] Potem doszło słowo WIEKUISTEGO Zastępów, głosząc:

[2] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Wielką zazdrością jestem zazdrosny o Cyon; zapłonąłem z jego powodu silnym oburzeniem.[3] Zatem tak mówi WIEKUISTY: Wracam do Cyonu i zamieszkam w Jeruszalaim. Jeruszalaim będzie nazwane wiernym miastem, a góra WIEKUISTEGO Zastępów – świętą górą.[4] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Jeszcze zasiądą starcy i staruszki na ulicach Jeruszalaim, każdy z laską w ręku z powodu podeszłego wieku.[5] A ulice będą pełne chłopców i dziewcząt, bawiących się na jej placach.[6] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Choćby, za owych dni, dziwnym to się wydawało szczątkom tego ludu; czy i Mnie miało to się wydawać dziwnym? – mówi WIEKUISTY Zastępów.[7] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Oto wybawię Mój lud z ziemi wschodu oraz z ziemi zachodu słońca.[8] Sprowadzę ich, by zamieszkali pośród Jeruszalaim i byli Moim ludem, a Ja bym im był Bogiem w prawdzie oraz sprawiedliwości.[9] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Pokrzepiajcie wasze ręce, wy, którzy w obecnych dniach, z ust proroków usłyszeliście te słowa; teraz, gdy został założony Dom WIEKUISTEGO, i ma być odbudowany Przybytek.[10] Bowiem przed tym czasem nie było wynagrodzenia dla człowieka, ani plonu dla bydła; kto wchodził, albo wychodził, nie był bezpieczny z powodu wroga; posyłałem wszystkich ludzi, jednego przeciw drugiemu.[11] Jednak obecnie – stanąłem wobec szczątków tego ludu nie tak, jak za poprzednich dni – mówi WIEKUISTY Zastępów.[12] Bo wysiew jest pewnym. Winorośl przynosi swój owoc, ziemia wydaje swój plon, a niebo darzy swą rosą; i pozwalam to wszystko posiąść szczątkowi tego ludu.[13] Jak byliście przekleństwem pomiędzy narodami – wy, z domu Judy i z domu Israela – tak was wspomogę, byście stali się błogosławieństwem. Nie obawiajcie się; niech się wzmacniają wasze ręce![14] Gdyż tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Jak postanowiłem źle wam uczynić, kiedy wasi ojcowie Mnie rozjątrzyli, i się nie rozmyśliłem – mówi WIEKUISTY Zastępów,[15] tak w obecnych dniach postanowiłem znowu dobrze świadczyć Jeruszalaim i domowi Judy. Nie obawiajcie się![16] Oto rzeczy, które macie spełniać: Jeden z drugim mówcie prawdę! W waszych bramach rozsądzajcie w prawdzie oraz uczciwym sądem![17] Nie knujcie w waszym sercu nic złego przeciwko bliźnim i nie miejcie upodobania w krzywoprzysięstwie! Bo tego wszystkiego nienawidzę – mówi WIEKUISTY.[18] I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc:[19] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Post czwartego, post piątego, post siódmego i post dziesiątego miesiąca, zmieni się dla domu Judy w rozkosz, wesele oraz radosne święta; lecz miłujcie pokój i prawdę![20] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Jeszcze przybędą ludy oraz mieszkańcy licznych miast,[21] a mieszkańcy jednego zwrócą się do drugich, mówiąc: Wyruszmy i idźmy, aby ubłagać WIEKUISTEGO, i by szukać WIEKUISTEGO Zastępów. Więc każdy powie: Ja także pragnę pójść![22] Tak przyjdą liczne narody oraz potężne ludy, by w Jeruszalaim szukać WIEKUISTEGO Zastępów, oraz ubłagać oblicze WIEKUISTEGO.[23] Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: I będzie w owe dni, że dziesięciu mężów z każdego języka narodów, uchwyci się – tak, uchwycą się skraju sukni jednego Judejczyka i powiedzą: Pójdziemy z wami, bo słyszeliśmy, że Bóg jest z wami !

9

[1] Wyrocznia. Słowo WIEKUISTEGO przeciw Chadrak, a Damaszek jego miejscem postoju; bowiem oko WIEKUISTEGO spogląda na ludzi oraz na wszystkie pokolenia Israela.

[2] Także przeciw Chamath, które z nim graniczy, przeciw Corowi i Cydonowi; bo przecież były tak nadmiernie mądre![3] Cor zbudował sobie wał wokoło; nagromadził srebra jak prochu, a złota jak błota na ulicach.[4] Oto Pan go wydziedziczy oraz strąci w morze jego potęgę; zaś on sam spłonie w ogniu![5] Zobaczy to Aszkalon i się zatrwoży; Aza– a silnie zadrży; także Ekron – bo zawiodła jego nadzieja. Król zniknie z Azy, a Aszkalon nie będzie zaludnione.[6] Mieszkańcyzamieszkają w Aszdodzie, i złamię dumę Pelisztinów.[7] Wydrę im krew z ich ust, a obmierzłości spośród ich zębów. A wtedy i oni pozostaną dla naszego, prawdziwego Boga i będą jako oswojeni w Judzie, a Ekron jak Jebusyci.[8] Położę się przy Moim domu jako straż przeciw każdemu, który przychodzi oraz odchodzi. Nie napadnie już na niego ciemiężca, bo teraz obserwują to Moje oczy.[9] Raduj się głośno, córo Cyonu! Wykrzykuj, córo Jeruszalaim! Oto twój Król przyjdzie do ciebie – sprawiedliwy on i zbawienny; skromny, przyjedzie na oślęciu; na młodym, oślim źrebcu.[10] Wtedy wytracę wozy z Efraima oraz rumaki z Jeruszalaim; skruszony będzie łuk wojenny. On ogłosi pokój narodom. Jego władza sięgnie od morza do morza i od rzeki – aż do krańców ziemi.[11] A co do ciebie – z powodu krwi twojego przymierza, twoich więźniów wyzwolę z jamy, w której nie ma wody.[12] Wróćcie do twierdzy, więźniowie nadziei! Już dzień dzisiejszy zwiastuje, że ci spłacę podwójną nagrodą![13] Bo Judę napiąłem Sobie jak łuk i napełniłem Efraima; rozbudzę twoich synów, Cyonie, przeciwko twoim synom, Jawanie! Przeistoczę cię w miecz bohatera![14] WIEKUISTY ukaże się nad nimi oraz jak błyskawica wyleci Jego strzała. Pan, WIEKUISTY uderzy w trąbę i będzie kroczył z wichrami południa.[15] WIEKUISTY Zastępów ich osłoni; pochłoną i pokonają z proc kamienie; będą pili, szumiąc jak od wina i napełnią się jak czasze ofiarne, jak narożniki ofiarnicy.[16] Tego dnia, jako trzodzie Swojego ludu, pomoże im WIEKUISTY, ich Bóg; bo to są kamienie w koronie, co błyszczą na Jego ziemi.[17] Jakże to będzie piękne i wspaniałe! Zboże wyhoduje młodzieńców, a moszcz dziewice.

10

[1] Uproście u WIEKUISTEGO deszcz w porze późnego deszczu. WIEKUISTY jest Tym, co tworzy błyskawice i który da wam ulewy i każdemu ziołu na polu.

[2] Ponieważ domowe bożki zwodzą nieprawością, wróżbici miewają kłamliwe widzenia i głoszą tylko fałszywe sny; próżną jest ich pociecha. Zatem będą zmuszeni wyruszyć jak trzoda; muszą cierpieć, bo nie mieli pasterza.[3] Mój gniew zapłonął na pasterzy, więc go nałożę na przodujących baranów. Gdyż WIEKUISTY Zastępów wspomni na Swoją trzodę, na dom Judy, i go uczyni na wojnie wspaniałym Swoim rumakiem.[4] Z niego wyjdzie filar, z niego gwóźdź, z niego łuk wojenny, z niego wszelki ten, co napędza.[5] Będą jako bohaterowie, co tratują w boju uliczne błoto; będą walczyli, gdyż WIEKUISTY jest z nimi; natomiast będą zhańbieni ci, którzy jeżdżą na koniach.[6] Dom Judy uczynię silnym, a dom Josefa wspomogę i ich osadzę; bo się nad nimi zmiłuję i będą, jakbym ich nigdy nie porzucił. Gdyż Ja, WIEKUISTY, ich Bóg, ich wysłucham.[7] A ci od Efraima będą jako bohaterowie, a ich serce się rozweseli jak od wina. Zobaczą to ich dzieci i się ucieszą; ich serce się rozraduje w WIEKUISTYM.[8] Zaświsnę na nich i ich zgromadzę, ponieważ ich wyzwolę, i znowu będą liczni, jak byli niegdyś.[9] Rozsieję ich między ludami, lecz wspomną o Mnie w najodleglejszych krainach; zostaną przy życiu wraz ze swoimi dziećmi i powrócą.[10] Sprowadzę ich z Micraimu oraz zgromadzę ich z Aszuru; zaprowadzę ich do ziemi Gilead i na Liban, ale nie starczy im miejsca.[11] Po morzu przejdzie utrapienie, uderzy w fale morza, i wyschną wszelkie głębie rzeki; strącona będzie duma Aszuru i ustąpi berło Micraimu.[12] Pokrzepię ich w WIEKUISTYM i będą chodzić w Jego Imieniu – mówi WIEKUISTY.

11

[1] Libanie! Otwórz twe bramy! Niech ogień chłonie wśród twych cedrów!

[2] Biadaj cyprysie, że padł cedr, że to, co wspaniałe jest spustoszone! Biadajcie dęby Baszanu, że runął niedostępny las![3] Oto odgłos narzekania pasterzy, że została spustoszona ich wspaniałość; odgłos poryku lwiąt, że spustoszona pycha Jardenu.[4] Tak powiedział WIEKUISTY, mój Bóg: Paś trzodę przeznaczoną na rzeź![5] Której nabywcy ją zarzynają i za to nie pokutują. Której nabywcy powiadają: Błogosławiony WIEKUISTY, bo ja się wzbogaciłem! Której właśni pasterze nie oszczędzają.[6] Dlatego więcej nie oszczędzę mieszkańców tej ziemi – mówi WIEKUISTY; oto wydam tych ludzi – każdego w moc swego bliźniego oraz w moc jego króla; oni zmiażdżą kraj, a Ja go nie wyzwolę z ich ręki.[7] Tak pasłem trzodę przeznaczona na rzeź, zaprawdę, najnędzniejszą z trzód. Zatem wziąłem sobie dwa kostury; jeden nazwałem „Urok", a drugi „Skojarzenie ", i tak pasłem te owce.[8] W jednym miesiącu zgładziłem trzech pasterzy; naprzykrzyła ich sobie ma osoba, a i oni powzięli do mnie niechęć.[9] Więc powiedziałem: Nie będę wam dłużej pasterzył; niech padnie, które chce upaść; a która zaginęła – niech będzie wytracona; zaś te, co jeszcze pozostały – niech jedna pożre cielesną naturę drugiej.[10] Potem wziąłem mój kostur „urok" oraz go połamałem, aby złamać umowę, którą zawarłem ze wszystkimi ludami.[11] Gdy więc została złamaną, tego samego dnia najnędzniejsze z owiec, te, co na mnie zwracały uwagę, poznały, że to było słowo WIEKUISTEGO.[12] Potem do nich powiedziałem: Jeśli to jest dobrem w waszych oczach – dajcie mi moją wysługę; a jeśli nie – zaniechajcie! Wtedy mi odważyli moją wysługę – trzydzieści srebrników.[13] Jednak WIEKUISTY do mnie powiedział: Rzuć ją przed Stworzyciela, tę wspaniałą cenę, na którą zostałem przez nich wyceniony! Tak wziąłem owe trzydzieści srebrników oraz rzuciłem je przed Stwórcę, do Domu WIEKUISTEGO.[14] Potem złamałem i drugi mój kostur, „skojarzenie", by zerwać przyjaźń pomiędzy Judą a Israelem.[15] A WIEKUISTY do mnie powiedział: Weź sobie jeszcze raz przybory kiepskiego pasterza.[16] Bo oto Ja zatwierdzępasterza na tej ziemi, który o zaginionych nie wspomni, rześkiej nie poszuka, zranionej nie wyleczy, zdrowej nie zaopatrzy; lecz pożre mięso tucznej, a jej racice rozszarpie.[17] Biada niegodnemu pasterzowi, co lekceważytrzodę! Miecz na jego ramię oraz na jego prawe oko! Jego ramię niech uschnie, a jego prawe oko niech przygaśnie!

12

[1] Wyrocznia. Słowo WIEKUISTEGO o Israelu; wypowiedź WIEKUISTEGO, który rozpostarł niebo, ugruntował ziemię, i ukształtował ducha człowieka w jego wnętrzu.

[2] Oto zamienię Jeruszalaim w czarę odurzenia dla ludów ze wszystkich stron, a i Juda będzie oblegany z powodu Jeruszalaim.[3] Tego dnia się stanie, że uczynię Jeruszalaim ciężkim kamieniem dla wszystkich ludów; każdy, kto go dźwignie – urazi się i skaleczy, choćby się zgromadziły przeciw niej wszystkie narody ziemi.[4] Tego dnia – mówi WIEKUISTY, każdego rumaka porażę zdrętwieniem, a każdego jego jeźdźca – szałem. Ale nad domem Judy będę miał oczy otwarte, kiedy porażę ślepotą wszystkie rumaki narodów.[5] Wtedy przywódcy judzcy pomyślą w swoim sercu: Silną podporą są dla mnie mieszkańcy Jeruszalaim, dzięki WIEKUISTEMU Zastępów, ich Bogu.[6] Tego dnia włożę przywódców judzkich jak rozżarzoną patelnię między drwa, jak płonącą pochodnię między snopy; tak, że na prawo i lewo będą chłonąćludy ze wszystkich stron, zaś Jeruszalaim nadal zostanie na swoim miejscu w Jeruszalaim.[7] WIEKUISTY przede wszystkim podniesie namioty Judy, by sława domu Dawida oraz sława mieszkańców Jeruszalaim nie wywyższała się nad Judą.[8] Tego dnia WIEKUISTY osłoni mieszkańców Jeruszalaim; tego dnia najsłabszy pośród nich będzie jak Dawid, a dom Dawida jak boska istota, jak anioł WIEKUISTEGO przed nimi.[9] I stanie się w ów dzień, że postaram się wytępić wszystkie narody, które przyciągnęły przeciw Jeruszalaim.[10] Zaś na dom Dawida i na mieszkańców Jeruszalaim wyleję Ducha łaski oraz błagania. I będą spoglądać na Mnie, którego przebili, i będą mnie opłakiwać jak się opłakuje jedynaka oraz gorzko nad nim zawodzić, jak się zawodzi za pierworodnym.[11] Tego dnia wielką będzie żałoba w Jeruszalaim, jak żałoba pod HadadRimmonem, na równinie Megiddo.[12] Biadać będzie ziemia, oddzielnie każdy pojedynczy ród: oddzielnie ród domu Dawida i oddzielnie jego niewiasty; oddzielnie ród domu Natana i

oddzielnie jego niewiasty;[13] oddzielnie ród domu Lewiego i oddzielnie jego niewiasty; oddzielnie ród Szymeitów i oddzielnie jego niewiasty;[14] tak też wszystkie pozostałe rody, oddzielnie każdy pojedynczy ród i oddzielnie jego niewiasty.

13

[1] W ów dzień, dla domu Dawida oraz mieszkańców Jeruszalaim otworzy się źródło rozgrzeszenia i oczyszczenia.

[2] I tego dnia się stanie – mówi WIEKUISTY, że wytępię z ziemi imiona bałwanów i nie będą więcej wspomniane; zniosę też ziemi fałszywych proroków i ducha nieczystości.[3] Jednak gdyby ktoś odważył się jeszcze prorokować, wtedy ojciec i jego matka – jego właśni rodzice mu powiedzą: Umrzesz! Dlatego, że głosiłeś kłamstwo w Imieniu WIEKUISTEGO! Więc kiedy zechce prorokować, jego właśni rodzice go przebiją – ojciec i jego matka.[4] Tego dnia zawstydzą się ci prorocy, każdy za swoje widzenie, gdyby zechcieli prorokować; i nie włożą więcej kosmatego płaszcza, aby zwodzić.[5] Lecz każdy powie: Ja nie jestem prorokiem! Jestem człowiekiem uprawiającym rolę; gdyż człowiektakim został stworzony od pierwszej swojej młodości.[6] A jeśli ktoś go zapyta: Co znaczą te blizny na twoich rękach? Wtedy odpowie: Tak mnie niegdyś poraniono w domu moich przyjaciół.[7] Mieczu, rozbudź się przeciwko Mojemu pasterzowi, przeciw mężowi tak Mi bliskiemu! – mówi WIEKUISTY Zastępów. Poraź pasterza, by rozproszyły się owce i bym zwrócił ku pogardzanym Moją rękę.[8] I będzie w całym kraju – mówi WIEKUISTY, że dwie części w nim zginą i wymrą, a tylko trzecia część w nim zostanie.[9] A i tą trzecią część wprowadzę w ogień; przetopię ją, jak się przetapia srebro; oczyszczę ją, jak się oczyszcza złoto. To ona będzie wzywać Mojego Imienia, a Ja ją wysłucham. Powiem jej: Ty jesteś Moim ludem, a ona powie: WIEKUISTY jest moim Bogiem.

14

[1] Oto nadejdzie dzień WIEKUISTEGO, a pośród ciebie zostaną rozdzielone twoje łupy.

[2] Wtedy zgromadzę wszystkie ludy do walki przeciw Jeruszalaim miasto będzie zdobyte, domy ograbione, a kobiety zhańbione; połowa miasta pójdzie w niewolę, a jednak ostatek ludu nie będzie wytępiony z miasta.[3] Bowiem wystąpi WIEKUISTY i będzie walczył przeciwko tym ludom, jak zwykł walczyć w dzień bitwy.[4] Jego nogi staną w ów dzień na górze Oliwnej, która jest po wschodniej stronie, przed Jeruszalaim, a góra Oliwna rozpadnie się w swoim środku ku wschodowi oraz zachodowi na niezmiernie wielką dolinę; jedna połowa góry usunie się ku północy, a druga ku południu.[5] Zaś wy się schronicie do doliny Moich gór – bowiem dolina między górami sięgnie do Acel. Będziecie uciekali, jak uciekaliście przed trzęsieniem ziemi za dni Uzjasza, króla Judy, kiedy nadejdzie WIEKUISTY, mój Bóg, a z Nim wszyscy święci.[6] Owego dnia się stanie, że nie będzie wspaniałego światła, ani pomroki.[7] A będzie jeden dzień wiadomy WIEKUISTEMU – ani on dniem, ani nocą; jednak ku wieczorowi się rozjaśni.[8] Tego dnia się stanie, że z Jeruszalaim wypłyną żywe wody; ich połowa do morza wschodniego, a druga ich połowa do morza zachodniego; tak będzie latem i zimą.[9] A WIEKUISTY będzie Królem nad całą ziemią; w ten dzień i WIEKUISTY będzie jedyny oraz jedyne Jego Imię.[10] Cały kraj stanie się podobny do doliny, od Geba – do Rimmonu, na południu Jeruszalaim. Ta zaś wzniesie się i pozostanie niewzruszona na swoim miejscu, od bramy Binjamina – aż do miejsca dawniejszej bramy, czyli bramy Narożnej, oraz od wieży Chananel – aż do królewskich tłoczni.[11] I będą w niej mieszkali; nie będzie więcej zaklęcia, a Jeruszalaim osiądzie bezpiecznie.[12] Zaś taką będzie plaga, jaką WIEKUISTY uderzy wszystkie ludy, które wyruszyły do walki przeciw Jeruszalaim: Ciało każdego zaniknie, podczas gdy będzie jeszcze stał na swoich nogach; zanikną mu oczy w swoich jamach oraz zaniknie mu język w ustach.[13] Owego dnia padnie na nich wielki popłoch od WIEKUISTEGO, tak, że jeden uchwyci rękę drugiego, a ręka jednego podniesie się przeciw ręce drugiego.[14] WJeruszalaim będzie walczył też Juda; i wtedy zostaną zagarnięte bogactwa wszystkich okolicznych ludów: Złoto, srebro i wielka ilość szat.[15] Równa plaga spadnie także na konie, muły, wielbłądy i osły; w ogóle na wszelkie bydło znajdujące

się w tych wojennych obozach – będzie to plaga podobna do wymienionej.[16] Jednak ci, co pozostaną ze wszystkich tych narodów, które pociągnęły przeciwko Jeruszalaim – wyruszą rok rocznie, aby ukorzyć się przed Królem, WIEKUISTYM Zastępów i by obchodzić święto Szałasów.[17] Zaś kto z ludów ziemi nie wyruszy do Jeruszalaim, aby ukorzyć się przed Królem, WIEKUISTYM Zastępów – na tego deszcz nie spadnie.[18] A jeśli ród Micraimu nie wyruszy i się nie stawi – czyż i na nich nie spadnie owa plaga, jaką WIEKUISTY uderzy narody, które nie wyruszą, by obchodzić święto Szałasów?[19] Taka będzie kara dla Micraimu i kara dla wszystkich narodów, które nie wyruszą na obchody święta Szałasów.[20] Owego dnia, na dzwonkach koni będzie napis: Poświęcone WIEKUISTEMU, a kotły w Domu WIEKUISTEGO będą jak kropielnice przed ofiarnicą.[21] Każdy kocioł w Jeruszalaim i Judzie będzie poświęcony WIEKUISTEMU Zastępów; i przyjdą wszyscy, co będą ofiarowali, aby je brać i w nich gotować. Od owego dnia nie będzie więcej handlarza w Domu WIEKUISTEGO.

Malachi

An Introduction to the Book of Malachi

The contents of the book are comprised in four chapters. In the Hebrew text the third and fourth chapters (of the A.V.) form but one. The whole consists of three sections, preceded by an introduction (Mal. 1:1-5), in which the prophet reminds Israel of Jehovah's love to them. The first section (1:6-2:9) contains a stern rebuke addressed to the priests who had despised the name of Jehovah, and been leaders in a departure from his worship and from the covenant, and for their partiality in administering the law. In the second (2:9-16) the people are rebuked for their intermarriages with idolatrous heathen. In the third (2:17-4:6) he addresses the people as a whole, and warns them of the coming of the God of judgment, preceded by the advent of the Messiah.

This book is frequently referred to in the New Testament (Matt. 11:10; 17:12; Mark 1:2; 9:11, 12; Luke 1:17; Rom. 9:13).

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Malachi

1

¶ [1] Wyrocznia. Słowo WIEKUISTEGO do Israela przez Malachiasza.

[2] Miłowałem was – mówi WIEKUISTY, lecz zapewne się zapytacie: Jak nam okazywałeś tą miłość? Czyż Ezaw nie jest bratem Jakóba – mówi WIEKUISTY; a jednak miłowałem Jakóba.[3] A Ezawa znienawidziłem; więc jego góry podałem na spustoszenie, a jego dziedzictwo szakalom stepu.[4] Edom może powiedzieć: Jesteśmy zniszczeni, ale znowu odbudujemy ruiny. Jednak tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Niech oni budują, ale Ja rozwalę, i będę ich nazywał obszarem niegodziwości; ludem, któremu WIEKUISTY złorzeczył podczas wieków.[5] Ujrzą to wasze własne oczy i sami zawołacie: Wiekuisty się wsławił i poza dziedzictwem Israela![6] Przecież syn szanuje ojca, a sługa swojego pana; jeśli więc jestem Ojcem – gdzie względem Mnie szacunek? A jeśli Panem – gdzie przede Mną bojaźń? To mówi WIEKUISTY do was kapłani, którzy poniżacie Moje Imię! Wy jednak się pytacie: Czym poniżamy Twoje Imię?[7] Na Mym ołtarzu składacie nieczysty chleb, a się pytacie: Czym Cię znieważyliśmy? Tym, że wygłaszacie to, jak wstrętny jest dla was stół WIEKUISTEGO.[8] Gdy sprowadzacie ślepe na ofiarę, czy to nic złego? A kiedy sprowadzacie chrome i chore, czy to nic złego? Ofiaruj to twojemu namiestnikowi– czy to łaskawie przyjmie, czy uwzględni twoją osobę? – mówi WIEKUISTY Zastępów.[9] A przy tym jeszcze błagacie oblicze Boga, aby zmiłował się nad wami. Z waszej przyczyny to się stało – czy powinienem uwzględnić wasze osoby? – mówi WIEKUISTY Zastępów.[10] Gdyby choć jeden był wśród was, który by zamknął podwoje, byście daremnie nie wzniecali ognia na Mym ołtarzu! Nie mam w was upodobania – mówi WIEKUISTY Zastępów, i nie przyjmę ofiary z waszej reki![11] Oto od wschodu słońca do jego zachodu, wielkim będzie Me Imię pomiędzy narodami oraz na każdym miejscu przyniesie się kadzidło Mojemu Imieniu; ale tylko ofiarę czystą, bowiem wielkie będzie Me Imię pomiędzy narodami – mówi WIEKUISTY Zastępów.[12] Zaś wy je znieważacie, mówiąc: Stół WIEKUISTEGO jest zanieczyszczony, a plon na nim – to wzgardzony pokarm.[13] Powiadacie też: O, co to za umęczenie! I tym gardzicie – mówi WIEKUISTY Zastępów. Przywlekacie zagrabione, chrome i schorzałe – po czym składacie to na ofiarę. Czy mam to przyjąć z upodobaniem z waszej ręki? – mówi WIEKUISTY.[14] Przeklęty szalbierz, który w swej trzodzie ma samca i ślubuje, a WIEKUISTEMU ofiarowuje ułomną samicę; gdyż Ja jestem wielkim Królem – mówi WIEKUISTY Zastępów, a Moje Imię jest groźne pomiędzy narodami.

2

[1] Otóż teraz, dla was to zlecenie, kapłani!

[2] Jeśli nie usłuchacie i jeżeli nie przyjmiecie do serca, byście składali cześć Mojemu Imieniu – mówi WIEKUISTY Zastępów, wtedy poślę wśród was przekleństwo i przeistoczę w przekleństwo wasze błogosławieństwa; tak, już je przekląłem, bo nie bierzecie sobie niczego do serca.[3] Oto wyniszczę wam siewy, a odchody rzucę na wasze oblicze odchody waszych świątecznych ofiar, więc was poniosą do nich.[4] I poznacie, że posłałem do was to zlecenie, by zniszczało Moje Przymierze z Lewim – mówi WIEKUISTY Zastępów.[5] Tak, z nim było Moje przymierze życia i pokoju. Dałem mu je dla bojaźni, aby Mnie się obawiał i się ugiął przed Moim Imieniem.[6] W jego ustach była nauka prawdy; i nie znaleziono niesprawiedliwości na jego wargach. Chodził ze Mną w prawości i pokoju oraz wielu odwrócił od winy.[7] Tak powinny zawsze strzec wiedzy wargi kapłańskie, a wtedy będą szukać Prawa z jego ust, gdyż on jest wysłannikiem WIEKUISTEGO Zastępów.[8] Jednak wy zeszliście z drogi oraz w Prawie byliście dla wielu zgorszeniem, zerwaliście Przymierze z Lewim – mówi WIEKUISTY Zastępów.[9] Dlatego i Ja was uczyniłem poniżonymi i wzgardzonymi u całego ludu; bowiem nie przestrzegacie Moich dróg, a w Prawieuwzględniacie osobę.[10] Czy nie wszyscy mamy jednego Ojca? Czy nie stworzył nas jeden Bóg? Czemu brat sprzeniewierza się bratu, znieważając przymierze naszych przodków?[11] Sprzeniewierzył się Juda, a w Israelu i Jeruszalaim spełniły się ohydy; bowiem Juda znieważył to, co było święte dla WIEKUISTEGO, miłując i kojarząc się z

córkami obcego bóstwa.[12] Mężowi, który to czyni, WIEKUISTY zgładzi z namiotów Jakóba dziecię i wnukaoraz tego, co składa dar WIEKUISTEMU Zastępów.[13] A oto co następnie czynicie: Okrywacie łzami ofiarnicę WIEKUISTEGO, płaczem i jękiem, tak, że nie zwraca się już do daru, aby go przyjąć z upodobaniem z waszej ręki.[14] Zapewne się pytacie: Dlaczego? A dlatego, że WIEKUISTY był świadkiem pomiędzy tobą, a żoną twojej młodości, której się teraz sprzeniewierzyłeś, choć ona była twą towarzyszką i żoną twojego przymierza.[15] Czyż was nie jednym stworzył, cząstką Swojego Ducha? A w jaki celu jednym? By pragnęli Bożego wysiewu. Toteż strzeżcie swojego ducha, a żonie swojej młodości niechaj nikt się nie sprzeniewierza.[16] Bo nienawidzę rozwodu – mówi WIEKUISTY, Bóg Israela, i tego, co krzywdę zakrywaswoim płaszczem – mówi WIEKUISTY Zastępów. Dlatego strzeżcie się w waszym duchu oraz się nie sprzeniewierzajcie.[17] Waszymi mowami znużyliście WIEKUISTEGO oraz zapewne się pytacie: Czym Go znużyliśmy? Tym, że powiadacie: Każdy, kto czyni źle jest dobrym w oczach WIEKUISTEGO i w takim znajduje On upodobanie; albo: Gdzie jest prawdziwy Bóg sądu?

3

[1] Oto posyłam Mojego posła, by utorował drogę przede Mną. Niespodziewanie, do swojego Przybytku przybędzie Pan, którego pragniecie, bo oto nadchodzi poseł Przymierza, którego pożądacie – mówi WIEKUISTY Zastępów.

[2] Ale kto wytrzyma dzień jego nadejścia; kto się zdoła utrzymać, kiedy się ukaże? Gdyż on będzie jak ogień wypławiacza oraz jak ług piorących![3] I zasiądzie jakby miał przetapiać oraz oczyszczać srebro; on oczyści Lewitów oraz ich wypławi jak srebro i złoto, aby WIEKUISTY miał znowu tych, co składają Mu dary w sprawiedliwości.[4] Przyjemną będzie dla WIEKUISTEGO ofiara Judy i Jeruszalaim, jak za lat przeszłych, jak za lat starodawnych.[5] Także wystąpię przeciwko wam do sądu i będę żwawym świadkiem przeciwko czarodziejom, cudzołożnikom, krzywoprzysięzcom oraz tym, co zagrabiają płacę najemnikom, co krzywdzą wdowę i sierotę, a prawo cudzoziemca przekręcają; nie obawiają się Mnie – mówi WIEKUISTY.[6] Lecz jak Ja, WIEKUISTY, się nie zmienię – tak i wy, synowie Jakóba, nie zginiecie.[7] Choć od dni waszych ojców odstępowaliście od Moich ustaw oraz ich nie strzegliście – ale nawrócicie się tylko do Mnie, a Ja do was powrócę – mówi WIEKUISTY Zastępów. Pytacie się: Pod jakim względem mamy się nawrócić?[8] Czy człowiek winien oszukiwać Boga, jak wy Mnie oszukujecie? Spytacie się zapewne: W czym Cię oszukaliśmy? W dziesięcinach oraz ofiarach.[9] Jesteście przeklęci klątwą, a jednak Mnie oszukujecie, ty, cały narodzie![10] Znieście do spichlerza całą dziesięcinę, aby był zapas w Moim domu; w tym chciejcie Mnie doświadczyć – mówi WIEKUISTY Zastępów, gdy nie otworzę wam śluz niebiańskich i nie wyleję na was błogosławieństwa bez miary.[11] Wtedy wystraszę przed wami pożeracza, by wam nie niszczył plonu ziemi, a winnica na polu nie przyniesie wam bezpłodności – mówi WIEKUISTY Zastępów.[12] Zaś wszystkie ludy nazywać was będą szczęśliwymi, bo będziecie w pożądanej ziemi – mówi WIEKUISTY Zastępów.[13] Ciężkie były wasze mowy przeciwko Mnie – mówi WIEKUISTY, a powiadacie: W czym się zmawialiśmy przeciwko Tobie?[14] Mówiliście: Daremną jest służba Bogu; jaka korzyść, że przestrzegaliśmy Jego przepisów; że chodziliśmy w smutku przed obliczem WIEKUISTEGO Zastępów?[15] Raczej nazywajmy szczęśliwymi zuchwałych, gdyż złoczyńcy się utwierdzili oraz zostali ocaleni nawet ci, co doświadczali Boga.[16] Ale zmawiali się także, jeden z drugim, i ci, co się obawiają WIEKUISTEGO. Zauważył to WIEKUISTY i usłyszał, i zostało to zapisane przed Nim w Księdze Wspomnień, z powodu tych, co się obawiają WIEKUISTEGO oraz czczą Jego Imię.[17] Więc w dzień, który sprowadzę – mówi WIEKUISTY Zastępów, będą dla Mnie drogą własnością; i ich oszczędzę, jak człowiek oszczędza swego syna, który go szanuje.[18] Wtedy znowu zobaczycie różnice pomiędzy sprawiedliwym, a niegodziwym; między sługą Boga, a tym, który Mu nie służy.[19] Ten dzień nadejdzie, gorejący niczym ognisko, a wszyscy zuchwali oraz wszyscy złoczyńcy będą jako ścierń. Ten przyszły dzień ich spali – mówi WIEKUISTY Zastępów, i nie zostawi po nich ani

korzenia, ani gałązki.[20] Ale dla was, którzy się obawiacie Mojego Imienia, wzejdzie słońce sprawiedliwości. Uzdrowienie będzie pod Jego skrzydłami; rozrośniecie się i będziecie brykali jak tuczne cielce.[21] W ów dzień, który Ja sprowadzę, podepczecie niegodziwych tak, że będą prochem pod stopami waszych nóg – mówi WIEKUISTY Zastępów.[22] Dlatego pamiętajcie Prawo Mojego sługi Mojżesza, któremu przy Chorebie powierzyłem ustawy i sądy dla całego Israela.[23] Oto Ja posyłam wam Eliasza, proroka, zanim nadejdzie ów wielki i straszny dzień WIEKUISTEGO.[24] On zwróci serce ojców do synów i serce synów do ich ojców, abym, gdy przyjdę, nie poraził ziemi zniszczeniem.

The New Testament

Matthew

An Introduction to the Book of Matthew

The author of this book was beyond a doubt the Matthew, an apostle of our Lord, whose name it bears. He wrote the Gospel of Christ according to his own plans and aims, and from his own point of view, as did also the other "evangelists."

As to the time of its composition, there is little in the Gospel itself to indicate. It was evidently written before the destruction of Jerusalem (Matt. 24), and some time after the events it records. The probability is that it was written between the years A.D. 60 and 65.

The cast of thought and the forms of expression employed by the writer show that this Gospel was written for Jewish Christians of Palestine. His great object is to prove that Jesus of Nazareth was the promised Messiah, and that in him the ancient prophecies had their fulfilment. The Gospel is full of allusions to those passages of the Old Testament in which Christ is predicted and foreshadowed. The one aim prevading the whole book is to show that Jesus is he "of whom Moses in the law and the prophets did write." This Gospel contains no fewer than sixty-five references to the Old Testament, forty-three of these being direct verbal citations, thus greatly outnumbering those found in the other Gospels. The main feature of this Gospel may be expressed in the motto, "I am not come to destroy, but to fulfil."

As to the language in which this Gospel was written there is much controversy. Many hold, in accordance with old tradition, that it was originally written in Hebrew (i.e., the Aramaic or Syro-Chaldee dialect, then the vernacular of the inhabitants of Palestine), and afterwards translated into Greek, either by Matthew himself or by some person unknown. This theory, though earnestly maintained by able critics, we cannot see any ground for adopting. From the first this Gospel in Greek was received as of authority in the Church. There is nothing in it to show that it is a translation. Though Matthew wrote mainly for the Jews, yet they were everywhere familiar with the Greek language. The same reasons which would have suggested the necessity of a translation into Greek would have led the evangelist to write in Greek at first. It is confessed that this Gospel has never been found in any other form than that in which we now possess it.

The leading characteristic of this Gospel is that it sets forth the kingly glory of Christ, and shows him to be the true heir to David's throne. It is the Gospel of the kingdom. Matthew uses the expression "kingdom of heaven" (thirty-two times), while Luke uses the expression "kingdom of God" (thirty-three times). Some Latinized forms occur in this Gospel, as kodrantes (Matt. 5:26), for the Latin quadrans, and phragello (27:26), for the Latin flagello. It must be remembered that Matthew was a tax-gatherer for the Roman government, and hence in contact with those using the Latin language.

As to the relation of the Gospels to each other, we must maintain that each writer of the synoptics (the first three) wrote independently of the other two, Matthew being probably first in point of time.

"Out of a total of 1071 verses, Matthew has 387 in common with Mark and Luke, 130 with Mark, 184 with Luke; only 387 being peculiar to itself." (See MARK; LUKE; GOSPELS.)

The book is fitly divided into these four parts: (1.) Containing the genealogy, the birth, and the infancy of Jesus (1; 2).

(2.) The discourses and actions of John the Baptist preparatory to Christ's public ministry (3; 4:11).

(3.) The discourses and actions of Christ in Galilee (4:12-20:16).

(4.) The sufferings, death and resurrection of our Lord (20:17-28).

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Matthew

1

¶ [1] KSIĘGA początku Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama.

[2] Abraham spłodził Izaaka, a Izaak spłodził Jakóba, a Jakób spłodził Judę i jego braci,[3] a Judas spłodził Faresa i Zarę z Tamary, a Fares spłodził Hesrona, a Hesron spłodził Arama,[4] a Aram spłodził Aminadaba, a Aminadab spłodził Naasona, a Naason spłodził Salmona,[5] a Salmon spłodził Booza z Rachaby, a Booz spłodził Obeda z Ruty, a Obed spłodził Jessego,[6] a Jesse spłodził króla Dawida. A Dawid, król, spłodził Salomona z tej, która była Uriasza,[7] a Salomon spłodził Roboama, a Roboam spłodził Abiasza, a Abiasz spłodził Azę,[8] a Aza spłodził Jozafata, a Jozafat spłodził Jorama, a Joram spłodził Ozjasza,[9] a Ozjasz spłodził Joatama, a Joatam spłodził Achaza, a Achaz spłodził Ezechiasza,[10] a Ezechiasz spłodził Manassesa, a Manasses spłodził Amosa, a Amos spłodził Jozjasza,[11] a Jozjasz spłodził Jechoniasza i jego braci podczas przesiedlenia do Babilonu.[12] A po przesiedleniu do Babilonu, Jechoniasz spłodził Salatiela, a Salatiel spłodził Zorobabela,[13] a Zorobabel spłodził Abijuda, a Abijud spłodził Elijakima, a Elijakim spłodził Azora,[14] a Azor spłodził Sadoka, a Sadok spłodził Achima, a Achim spłodził Elijuda,[15] a Elijud spłodził Eleazara, a Eleazar spłodził Mattana, a Mattan spłodził Jakóba,[16] a Jakób spłodził Józefa, męża Marii, z której został zrodzony Jezus, zwany Chrystusem.[17] Tak więc wszystkich pokoleń jest: Od Abrahama do Dawida czternaście pokoleń, i czternaście pokoleń od Dawida do przesiedlenia do Babilonu, i czternaście pokoleń od przesiedlenia do Babilonu do Chrystusa.[18] A narodzenie Jezusa Chrystusa było takie: Gdy Maria, jego matka, została zaślubiona Józefowi, jeszcze zanim się zeszli, była znaleziona brzemienną z Ducha Świętego.[19] Ale Józef, jej mąż, będąc sprawiedliwym i nie chcąc jej zniesławić, postanowił skrycie się jej pozbyć.[20] A kiedy to rozważał, oto we śnie, ukazał mu się anioł Pana, mówiąc: Józefie, synu Dawida, nie bój się przyjąć Marii, twojej żony; bowiem co w niej zostało poczęte, jest z Ducha Świętego.[21] A urodzi syna, i Jego Imię nazwiesz Jezus; bowiem on zbawi swój lud od ich grzechów.[22] A to się wszystko stało, aby mogło być wypełnione, co powiedziano od Pana przez proroka, mówiącego:[23] Oto dziewica będzie brzemienna i porodzi syna, a Jego Imię nazwą Emmanuel, co się tłumaczy: Bóg wśród nas.[24] Dlatego Józef, kiedy został obudzony ze snu, uczynił tak, jak mu rozkazał anioł Pana i przyjął swoją żonę,[25] ale jej nie uznawał, aż urodziła swego syna pierworodnego; i nazwał Jego Imię JEZUS.

2

[1] A gdy, za dni króla Heroda, Jezus narodził się w judzkim Betlejem, oto mędrcy ze wschodu przybyli do Jerozolimy, mówiąc:

[2] Gdzież jest ten narodzony król Żydów? Widzieliśmy bowiem jego gwiazdę na wschodzie i przyszliśmy oddać mu pokłon.[3] A kiedy król Herod o tym usłyszał, zatrwożył się, a z nim cała Jerozolima.[4] Więc zbierając wszystkich przedniejszych kapłanów i nauczycieli ludu, dowiadywał się od nich, gdzie się ma Chrystus narodzić.[5] A oni mu powiedzieli: W judzkim Betlejem; bo tak jest napisane przez proroka:[6] I ty, Betlejemie, ziemio Judy, wcale nie jesteś najmniejsze między książętami Judy; bowiem z ciebie wyjdzie Wódz, który będzie prowadził mój lud Israela.[7] Wtedy Herod wezwał potajemnie tych mędrców i pilnie się od nich wywiedział o czas, w którym się ukazała gwiazda,[8] a posławszy ich do Betlejem, powiedział: Wyruszcie i pilnie się wypytajcie o to dziecię; a gdybyście znaleźli, donieście mi, abym i ja, gdy przybędę oddał mu pokłon.[9] Więc oni wysłuchali króla i odeszli; a oto poprzedzała ich gwiazda, którą widzieli na wschodzie, aż przybyła oraz stanęła nad miejscem, gdzie było dzieciątko.[10] Kiedy ujrzeli tą gwiazdę, uradowali się bardzo wielką radością.[11] A kiedy weszli do rodziny, ujrzeli dzieciątko z Marią, jego matką, więc upadli oraz oddali mu pokłon; a gdy otworzyli swe skarby, ofiarowali mu dary: złoto, kadzidło i mirrę.[12] Lecz otrzymali we śnie ostrzeżenie, aby nie wracać do Heroda; zatem inną drogą powrócili do swej krainy.[13] A kiedy oni odeszli, oto anioł Pana ukazuje się we śnie Józefowi, mówiąc: Wstań, weź dzieciątko, jego matkę oraz uciekaj do Egiptu, i bądź

tam aż ci powiem; bowiem Herod będzie szukał dzieciątka, by je zgładzić.[14] Więc on wstał, wziął w nocy dzieciątko oraz jego matkę, i uszedł do Egiptu,[15] a był tam aż do śmierci Heroda; aby się wypełniło, co powiedziano od Pana przez proroka, mówiącego: Z Egiptu wezwałem mego Syna.[16] Wtedy Herod ujrzał, że został oszukany przez mędrców, więc bardzo się rozgniewał oraz wysłał, by zabić wszystkie dzieci w Betlejem i w całych jego granicach, od dwuletnich i niżej; według czasu, o którym się pilnie wywiedział od mędrców.[17] Wtedy się wypełniło, co powiedziano przez proroka Jeremiasza, mówiącego:[18] Głos w Ramie został usłyszany, lament, płacz i wielkie narzekanie: Rachel opłakuje swoich synów i nie chce zostać pocieszona, dlatego, że ich nie ma.[19] Ale kiedy Herod umarł, oto w Egipcie, we śnie ukazuje się Józefowi anioł Pana,[20] mówiąc: Wstań, weź dzieciątko i jego matkę, i idź do ziemi Israela; bowiem pomarli ci, co szukali duszy dziecięcej.[21] Więc on wstał, wziął dzieciątko oraz jego matkę, i przyszedł do ziemi Israela.[22] A gdy usłyszał, że w Judei króluje Archelaus, na miejscu swojego ojca Heroda, bał się tam iść; zaś otrzymawszy we śnie ostrzeżenie, skręcił w strony Galilei.[23] A kiedy przyszedł, mieszkał w mieście zwanym Nazaret, aby się wypełniło, co powiedziano przez proroków, że będzie nazwany Nazarejczykiem.

3

[1] A w owe dni przyszedł Jan Chrzciciel, który głosił na pustkowiu Judei,

[2] mówiąc: Skruszcie się, bowiem zbliżyło się Królestwo Niebios.[3] Bowiem to jest Ten, o którym powiedziano przez proroka Izajasza, mówiącego: Głos wołającego na pustkowiu: Przygotujcie drogę Pana, czyńcie proste Jego ścieżki.[4] A sam Jan miał odzienie z wielbłądziej sierści oraz skórzany pas wokół swoich bioder; zaś szarańcza i leśny miód był jego pokarmem.[5] Wtedy wychodziła do niego Jerozolima, cała Judea i cała kraina wokół Jordanu;[6] oraz wyznając swoje grzechy, byli zanurzani przez niego w Jordanie.[7] A kiedy ujrzał wielu z faryzeuszów i saduceuszów przychodzących do swego chrztu, powiedział im: Rodzaju żmijowy, któż wam pokazał, żebyście uciekali przed nadchodzącym gniewem?[8] Wydajcie więc owoc godny skruchy;[9] i nie mniemajcie, że możecie mówić sami w sobie: Mamy ojca Abrahama; bowiem powiadam wam, że Bóg z tych kamieni może wzbudzić dzieci Abrahamowi.[10] A teraz i siekiera jest przyłożona do korzenia drzew; zatem każde drzewo, które nie wydaje szlachetnego owocu, zostaje wycinane i w ogień wrzucane.[11] Ja was zanurzam w wodzie ku skrusze; ale ten, który przychodzi za mną, jest mocniejszy niż ja; on jest tym, którego butów nie jestem godzien nosić; ten was zanurzy w Duchu Świętym i ogniu.[12] On ma w swojej ręce wiejadło i wyczyści swoje klepisko, i zgromadzi swoją pszenicę do spichlerza, a plewy spali ogniem nieugaszonym.[13] Wtedy Jezus przychodzi z Galilei, nad Jordan, do Jana, by przez niego zostać zanurzonym.[14] Ale Jan powstrzymywał go, mówiąc: Ja potrzebuję, abyś mnie zanurzył, a ty przychodzisz do mnie?[15] A Jezus odpowiadając, rzekł do niego: Dopuść teraz; bo tylko tak wypada nam wypełnić całą sprawiedliwość. Wtedy mu ustąpił.[16] A gdy Jezus został zanurzony, zaraz wystąpił z wody; i oto zostały mu otwarte niebiosa, i ujrzał Ducha Boga, zstępującego jak gołębica oraz spoczywającego na nim.[17] A oto głos z niebios, mówiący: Ten jest mój Syn umiłowany, w którym upodobałem.

4

[1] Wtedy Jezus został zaprowadzony przez Ducha na pustkowie, aby być kuszonym przez tego oszczerczego.

[2] A gdy przepościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął.[3] Więc kusiciel przystąpił do niego i powiedział: Jeżeli jesteś Synem Boga, powiedz, aby te kamienie stały się chlebem.[4] On zaś, odpowiadając, rzekł: Napisane jest: Nie samym chlebem człowiek żyć będzie, ale każdym słowem wychodzącym przez usta Boga.[5] Wtedy ten oszczerczy bierze go do świętego miasta oraz stawia go na najwyższym ganku Świątyni,[6] i mu mówi: Jeśli jesteś Synem Boga, rzuć się w dół; bowiem jest napisane, że: Aniołom swoim przykazał o tobie, zatem poniosą cię na rękach, abyś przypadkiem nie uraził o kamień swojej nogi.[7] A Jezus mu powiedział: Znowu jest napisane: Nie będziesz kusił Pana, twego Boga.[8] Znowu ten oszczerczy bierze go na bardzo wysoką górę i pokazuje mu wszystkie królestwa

tego porządku świata oraz ich sławę,[9] i mu mówi: To wszystko ci dam, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon.[10] Wtedy Jezus mu mówi: Idź precz, szatanie, bowiem jest napisane: Panu Bogu twemu oddawał będziesz pokłon i Jemu samemu będziesz służył.[11] Wtedy opuszcza go ten oszczerczy; a oto podeszli aniołowie oraz Mu służyli.[12] A kiedy Jezus usłyszał, że Jan został wtrącony do więzienia, powrócił do Galilei;[13] a opuściwszy Nazaret, przyszedł i mieszkał w nadmorskim Kafarnaum, w granicach Zabulona i Neftalego;[14] aby mogło być wypełnione, co powiedziano przez proroka Izajasza, mówiącego:[15] Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego, Droga Morza, za Jordanem, Galilea narodów;[16] lud, który siedział w ciemności, ujrzał wielkie światło, a tym, siedzącym w krainie i cieniu śmierci wzeszło światło.[17] Od owego czasu Jezus zaczął głosić i mówić: Skruszcie się, bowiem zbliżyło się Królestwo Niebios.[18] A Jezus przechodząc obok morza Galilei, ujrzał dwóch braci: Szymona zwanego Piotrem i Andrzeja, jego brata, którzy zapuszczali sieć w morze; bo byli rybakami.[19] I im mówi: Pójdźcie za mną, a uczynię was rybakami ludzi.[20] Zaś oni zaraz opuścili sieci i za nim poszli.[21] A kiedy stamtąd poszedł dalej, ujrzał dwóch innych braci: Jakóba, syna Zebedeusza i Jana, jego brata, w łodzi z Zebedeuszem, ich ojcem, którzy naprawiali swoje sieci; ich także wezwał.[22] A oni natychmiast opuścili łódź i swojego ojca oraz poszli za nim.[23] Potem Jezus obchodził całą Galileę, ucząc w ich bóżnicach, głosząc Dobrą Nowinę Królestwa, uzdrawiając każdą chorobę i wszelką niemoc między ludem.[24] Więc rozeszła się o nim wieść po całej Syrii; i przyprowadzono do niego wszystkich, co się źle mieli, ogarniętych rozmaitymi chorobami oraz mękami, także opętanych, epileptyków i paralityków; zatem ich uzdrowił.[25] A poszło za nim wiele tłumów z Galilei oraz Dziesięciogrodu, Jerozolimy, Judei i zza Jordanu.

5

[1] Zaś Jezus widząc tłumy, wszedł na górę. A kiedy usiadł, podeszli do niego jego uczniowie;

[2] zatem otworzył swoje usta oraz ich uczył, mówiąc:[3] Bogaci żebrzący u Ducha, bowiem ich jest Królestwo Niebios.[4] Bogaci, którzy boleją, bowiem oni będą pocieszeni.[5] Bogaci łagodni, bowiem oni odziedziczą ziemię.[6] Bogaci, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, bowiem oni będą nasyceni.[7] Bogaci, którzy proszą o litość, bowiem oni dostąpią miłosierdzia.[8] Bogaci czystego serca, bowiem oni Boga oglądają.[9] Bogaci, którzy dostają pokój, bowiem oni zostaną nazwani synami Boga.[10] Bogaci, którzy cierpią prześladowania dla sprawiedliwości, bowiem ich jest Królestwo Niebios.[11] Bogaci jesteście, gdy będą wam złorzeczyć oraz was prześladować i mówić każde złe słowo przeciwko wam, kłamiąc co do mnie.[12] Radujcie się i weselcie, bowiem wasza obfita nagroda jest w niebiosach; tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami.[13] Wy jesteście solą ziemi; a jeśli sól by zwietrzała, czym będzie posolona? Do niczego już nie ma mocy, tylko aby na zewnątrz wyrzucona, wzgardzaną być przez ludzi.[14] Wy jesteście światłem świata; nie może być ukryte miasto, które leży na górze,[15] ani nie zapalają świecy i nie stawiają jej pod naczyniem ale na świeczniku, i świeci wszystkim, którzy są w domu.[16] Tak niech przed ludźmi zaświeci wasze światło, aby mogli widzieć wasze szlachetne czyny i chwalić waszego Ojca, który jest w niebiosach.[17] Nie mniemajcie, że przyszedłem rozluźnić Prawo lub Proroków; nie przyszedłem rozluźnić, ale dopełnić.[18] Bo zaprawdę, powiadam wam: Dopóki nie przeminie niebo i ziemia, ani jedna jota, albo kreska, nie przeminie z Prawa, aż wszystko to się stanie.[19] Jeśli więc, ktoś by rozluźnił jedno z tych najmniejszych przykazań, i tak by nauczał ludzi najmniejszym będzie nazwany w Królestwie Niebios; a ktokolwiek by czynił i nauczał, ten będzie nazwany wielkim w Królestwie Niebios.[20] Bo powiadam wam: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie przewyższać sprawiedliwości uczonych w Piśmie i faryzeuszów, żadnym sposobem nie wejdziecie do Królestwa Niebios.[21] Słyszeliście, że powiedziano praojcom: Nie będziesz mordował; a ktokolwiek by zamordował, będzie podległy sądowi.[22] Ale ja wam powiadam, że każdy, kto bez przyczyny gniewa się na swojego brata, będzie podległy sądowi; a ktokolwiek by powiedział swojemu bratu: Raka, będzie podległy Radzie; a ktokolwiek by powiedział: Błaźnie, będzie podległy gehennie ognia.[23] Zatem jeślibyś przyniósł

twój dar na ołtarz, i tam wspomniał, że twój brat ma coś przeciwko tobie,[24] zostaw tam twój dar przed ołtarzem, i odejdź; wpierw pojednaj się z twoim bratem, a potem, kiedy przyjdziesz, wtedy ofiaruj twój dar.[25] Pogódź się szybko z twoim przeciwnikiem, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię czasem przeciwnik nie poddał sędziemu, a sędzia nie poddał podwładnemu, i byłbyś wrzucony do więzienia.[26] Zaprawdę powiadam ci: Nie wyjdziesz stamtąd, dopóki nie oddasz ostatniego pieniążka.[27] Słyszeliście, że powiedziano praojcom: Nie będziesz cudzołożył.[28] Ale ja wam powiadam, że każdy, kto patrzy na niewiastę na skutek jej pożądania, już popełnił z nią cudzołóstwo w swoim sercu.[29] Zatem jeśli cię gorszy twoje prawe oko, wyłup je i odrzuć od siebie; bowiem pożyteczniej ci jest, aby zginął jeden z twych członków, aniżeli całe twoje ciało zostało wrzucone do gehenny.[30] A jeśli cię gorszy twoja prawa ręka, odetnij ją i odrzuć od siebie; bowiem pożyteczniej ci jest, aby zginął jeden z twoich członków, aniżeli całe twoje ciało zostało wrzucone do gehenny.[31] Powiedziano również: Ktokolwiek by oddalił swoją żonę, niech jej da list rozwodowy.[32] Ale ja wam powiadam, że ktokolwiek by oddalił swoją żonę, oprócz przyczyny cudzołóstwa, prowadzi ją w cudzołóstwo, a kto by oddaloną posiadł cudzołoży.[33] Słyszeliście znowu, że powiedziano praojcom: Nie będziesz krzywoprzysięgał, ale oddasz Panu twoje przysięgi.[34] A ja wam powiadam, abyście wcale nie przysięgali; ani na Niebo, ponieważ jest tronem Boga;[35] ani na ziemię, gdyż jest podnóżkiem Jego nóg; ani na Jerozolimę, gdyż jest miastem Wielkiego Króla;[36] ani nie będziesz przysięgał na twoją głowę, gdyż nie możesz uczynić jednego włosa białym lub czarnym.[37] Ale wasza mowa niech będzie: Tak, tak; nie, nie; a co nadto więcej, jest od złego.[38] Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko, a ząb za ząb.[39] Ale ja wam powiadam, abyście nie oddawali złemu; ale temu, kto cię uderza w prawy twój policzek, nadstaw mu też i drugi;[40] a kto się chce z tobą procesować i zabrać twoją suknię, pozostaw mu i płaszcz;[41] a ktokolwiek cię zmusi by iść jedną milę, idź z nim dwie.[42] Temu, który cię prosi daj; a od tego, który chce od ciebie pożyczyć nie odwracaj się.[43] Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował twego bliskiego, a twojego nieprzyjaciela będziesz nienawidził.[44] Ale ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; wielbijcie Boga tym, którzy was przeklinają; czyńcie szlachetnie tym, którzy was nienawidzą, i módlcie się za tymi, którzy was złośliwie traktują oraz was prześladują;[45] abyście byli synami waszego Ojca, który jest w niebiosach; bo On to czyni, że Jego słońce wschodzi na złe i sprawiedliwe, i deszcz spuszcza na sprawiedliwe oraz niesprawiedliwe.[46] Bo jeśli miłujecie tych, którzy was miłują, jaką macie zapłatę? Czyż i poborcy podatków tak nie czynią?[47] A jeśli tylko pozdrawiacie waszych braci, cóż osobliwego czynicie? Czyż i poborcy podatków tak nie czynią?[48] Zatem wy bądźcie doskonałymi, tak jak doskonały jest wasz Ojciec, który jest w niebiosach.

6

[1] Strzeżcie się, abyście waszej jałmużny nie czynili przed ludźmi dlatego, byście przez nich byli widziani; inaczej nie macie zapłaty u waszego Ojca, który jest w niebiosach.

[2] Dlatego, gdybyś czynił jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak to czynią obłudnicy w bóżnicach i na ulicach, aby byli chwaleni przez ludzi; zaprawdę powiadam wam, odbierają swoją zapłatę.[3] Ale ty, gdy czynisz jałmużnę, niech nie wie twoja lewica, co czyni twoja prawica,[4] aby twa jałmużna była w ukryciu; a twój Ojciec, który widzi w ukryciu, Ten odda ci jawnie.[5] A kiedy się modlisz, nie bądź jak obłudnicy, bowiem oni lubią się modlić w bóżnicach oraz stojąc na rogach ulic, aby byli widziani przez ludzi; zaprawdę powiadam wam, odbierają swoją zapłatę.[6] Ale ty, kiedy się modlisz, wejdź do swojej izby, zamknij swoje drzwi i zanoś modły twojemu Ojcu, który jest w ukryciu; a twój Ojciec, który widzi w ukryciu, odda ci jawnie.[7] A modląc się, nie używajcie pustych powtórzeń jak ci, którzy są z narodów; bowiem oni mniemają, że zostaną wysłuchani z powodu swego wielomówstwa.[8] Nie bądźcie zatem do nich podobni, gdyż wasz Ojciec wie czego potrzebujecie, zanim wy go poprosicie.[9] Wy więc, módlcie się tak: Ojcze nasz, który jesteś w niebiosach, święć się Imię Twoje;[10] przyjdź Królestwo Twoje; bądź wola Twoja, jako w Niebie, tak i na ziemi.[11] Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj;[12] i odpuść nam nasze winy, jako i my

odpuszczamy naszym winowajcom;[13] i nie wprowadź nas w doświadczenie, ale nas wybaw od złego. Bowiem Twoje jest Królestwo, moc i chwała na wieki wieków. Amen.[14] Bo jeśli odpuścicie ludziom ich fałszywe kroki, i wasz niebiański Ojciec wam odpuści;[15] ale jeśli nie odpuścicie ludziom ich fałszywych kroków, i wasz Ojciec wam nie odpuści waszych fałszywych kroków.[16] A gdy pościcie, nie bądźcie smętnego oblicza jak obłudnicy; bo szpecą swoje twarze, aby byli widziani przez ludzi, że poszczą; zaprawdę, powiadam wam, odbierają swoją zapłatę.[17] Ale ty, kiedy pościsz, namaść twoją głowę i umyj twą twarz,[18] abyś nie był widziany przez ludzi, że pościsz, ale przez twojego Ojca, który jest w ukryciu; a twój Ojciec, który widzi w ukryciu, odda ci jawnie.[19] Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczy, oraz gdzie złodzieje podkopują i kradną;[20] ale gromadźcie sobie skarby w Niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczy, i gdzie złodzieje nie podkopują, ani nie kradną.[21] Bowiem gdzie jest wasz skarb, tam jest i wasze serce.[22] Oko jest świecą ciała; więc jeśli twoje oko byłoby dobre, całe twoje ciało będzie jasne;[23] zaś jeśli twoje oko byłoby złe, całe twoje ciało będzie ciemne. Zatem jeżeli światło, które jest w tobie, jest mrokiem, sama ciemność jakaż będzie?[24] Nikt nie może dwóm panom służyć; gdyż albo jednego będzie miał w nienawiści, a drugiego miłował; czy jednego będzie się trzymał, a drugim pogardzi; nie możecie służyć Bogu oraz mamonie.[25] Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się o wasze życie, co zjecie, albo co wypijecie; ani o wasze ciało, czym się będziecie przyodziewać. Czyż życie, nie jest zacniejsze niż pokarm, a ciało niż odzienie?[26] Spójrzcie na ptaki nieba, że nie sieją, ani nie żną, ani nie zbierają do stodół, a przecież wasz niebiański Ojciec je żywi; czyż wy nie jesteście daleko zacniejsi niż one?[27] Bo któż z was, troszcząc się, może dodać jeden łokieć do swojego wzrostu?[28] A o odzienie dlaczego się troszczycie? Przypatrzcie się polnym liliom, jak rosną; nie trudzą się, ani nie przędą.[29] A powiadam wam, że ani Salomon w całej swojej sławie nie był przyodziany jak jedna z nich.[30] Zatem jeśli polną trawę, która dziś jest, a jutro w piec jest wrzucana, Bóg tak przyodziewa, czyż nie daleko więcej was, o małej wiary?[31] Więc nie troszczcie się, mówiąc: Co będziemy jeść? Albo, co będziemy pić? Albo, czym się będziemy przyodziewać?[32] Bo tego wszystkiego narody szukają; gdyż wie wasz Ojciec niebiański, że tego wszystkiego potrzebujecie.[33] Ale szukajcie najpierw Królestwa Boga, i Jego sprawiedliwości, a to wszystko będzie wam dodane.[34] Dlatego nie troszczcie się o jutro, bowiem jutro samo będzie się troskać o swe potrzeby. Dosyć ma dzień swojego utrapienia.

7

[1] Nie sądźcie, abyście nie byli osądzeni;

[2] bowiem jakim sądem sądzicie, takim zostaniecie osądzeni, i jaką miarą mierzycie, taką wam zostanie odmierzone.[3] Czemu widzisz źdźbło w oku twojego brata, a nie zauważasz belki, która jest w twoim oku?[4] Albo, jak powiesz twojemu bratu: Pozwól, że wyjmę źdźbło z twego oka, a oto belka jest w twoim oku?[5] Obłudniku, wpierw wyjmij belkę z twojego oka, a wtedy przejrzysz, by wyjąć źdźbło z oka twojego brata.[6] Nie dawajcie świętego psom, ani nie rzucajcie waszych pereł przed świnie, by ich nie podeptały swoimi nogami, a kiedy się obrócą, nie rozszarpały was.[7] Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzone.[8] Każdy bowiem, kto prosi otrzymuje; a kto szuka znajduje; a temu, który kołacze będzie otworzone.[9] Albo, kto z was jest człowiekiem, który da swojemu synowi kamień, gdy ten poprosi o chleb?[10] A gdy poprosi o rybę, da mu węża?[11] Jeśli więc wy, będąc złymi, umiecie dawać waszym dzieciom dobre dary, tym bardziej wasz Ojciec, który jest w niebiosach, da dobre rzeczy tym, którzy Go proszą.[12] Zatem wszystko, co byście chcieli, aby wam ludzie czynili, tak i wy im czyńcie; takie jest bowiem Prawo i Prorocy.[13] Wejdźcie przez ciasną bramę; bowiem przestronna jest brama i szeroka droga, która prowadzi na zatracenie, i wielu jest tych, którzy przez nią wchodzą;[14] a ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, i niewielu jest takich, którzy ją znajdują.[15] Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w odzieniu owiec, ale wewnątrz są drapieżnymi wilkami.[16] Z ich owoców poznacie ich; czy zbierają winne grona z cierni, albo figi z ostu?[17] Tak też

każde dobre drzewo wydaje szlachetne owoce; a skażone drzewo wydaje zepsute owoce.[18] Nie może dobre drzewo wydawać zepsutych owoców, ani skażone drzewo wydawać szlachetnych owoców.[19] Każde drzewo, które nie wydaje szlachetnego owocu, zostaje wycinane i w ogień rzucane.[20] Zatem z ich owoców poznacie ich.[21] Nie każdy, kto mi mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios; ale ten, kto czyni wolę mojego Ojca, który jest w niebiosach.[22] Wielu mi powie w owym dniu: Panie, Panie, czy nie w Twoim Imieniu prorokowaliśmy, nie w Twoim Imieniu wyrzuciliśmy demony i nie czyniliśmy wielu cudów w Twym Imieniu?[23] A wtedy im wyznam: Nigdy was nie poznałem; odstąpcie ode mnie wy, którzy czynicie niesprawiedliwość.[24] Każdego więc, co słucha tych moich słów i je czyni, przyrównam do męża mądrego, który zbudował swój dom na opoce;[25] i spadł gwałtowny deszcz, przyszły powodzie oraz zadęły wiatry, i uderzyły na ten dom, ale nie upadł, bo został był założony na skale.[26] A każdy, co słucha tych moich słów, a ich nie czyni, będzie przyrównany do męża głupiego, który zbudował swój dom na piasku;[27] i spadł gwałtowny deszcz, przyszły powodzie oraz zadęły wiatry, i uderzyły na ten dom, i upadł, a jego upadek był wielki.[28] A gdy Jezus dokończył te słowa, stało się, że tłumy zostały zdumione jego nauką;[29] bo ich uczył jako mający moc, a nie jak uczeni w Piśmie.

8

[1] Zaś kiedy schodził z góry, poszły za nim wielkie tłumy.

[2] A oto przyszedł trędowaty oraz oddał mu pokłon, mówiąc: Panie, jeśli zechcesz, możesz mnie oczyścić.[3] A Jezus wyciągnął rękę i dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony; więc zaraz został oczyszczony jego trąd.[4] Jezus także mu mówi: Uważaj, abyś nikomu nie powiedział; ale idź, pokaż się kapłanowi i ofiaruj dar, który przykazał Mojżesz, na świadectwo dla nich.[5] Zaś gdy Jezus wszedł do Kafarnaum, zwrócił się do niego setnik, prosząc go[6] i mówiąc: Panie, mój sługa leży w domu sparaliżowany oraz bardzo znękany.[7] A Jezus mu mówi: Gdy przyjdę, uzdrowię go.[8] A odpowiadając, setnik rzekł: Panie, nie jestem godny, abyś wszedł pod mój dach; ale powiedz tylko słowo, a zostanie uzdrowiony mój sługa.[9] Bo i ja jestem człowiekiem pod władzą, który ma pod sobą żołnierzy; i mówię temu: Idź, i idzie; a drugiemu: Przyjdź, i przychodzi; a memu niewolnikowi: Uczyń to, i czyni.[10] A kiedy Jezus to usłyszał, zadziwił się i powiedział tym, którzy za nim szli: Zaprawdę powiadam wam, bynajmniej nie w Israelu znalazłem tak wielką wiarę.[11] Zatem mówię wam, że wielu przyjdzie ze wschodu oraz z zachodu, i usiądą za stołem z Abrahamem, Izaakiem i Jakóbem w Królestwie Niebios;[12] ale synowie królestwa zostaną wyrzuceni do zewnętrznej ciemności; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.[13] Jezus powiedział też setnikowi: Idź, a jak uwierzyłeś, niech ci się stanie. I w tej godzinie został uzdrowiony jego sługa.[14] A gdy Jezus przyszedł do domu Piotra, ujrzał jego teściową, która leżała na łożu oraz miała gorączkę;[15] więc dotknął się jej ręki i gorączka ją opuściła; i wstała, i im usługiwała.[16] A kiedy nastał wieczór, przyprowadzili do niego wielu opętanych; zatem słowem wyrzucił duchy oraz uzdrowił wszystkich, którzy się źle mieli;[17] aby mogło być wypełnione, co powiedziano przez proroka Izajasza, mówiącego: On nasze niemoce wziął na siebie, i choroby nosił.[18] A Jezus widząc wokół siebie wielkie tłumy, kazał się przeprawić na drugą stronę jeziora.[19] Wtedy podszedł jeden z uczonych w Piśmie i mu powiedział: Mistrzu, pójdę za tobą, gdziekolwiek pójdziesz.[20] A Jezus mu mówi: Lisy mają nory, a ptaki nieba gniazda; ale Syn Człowieka nie ma, gdzie by głowę skłonił.[21] Także drugi z jego uczniów mu powiedział: Panie, pozwól mi wpierw odejść i pogrzebać mojego ojca.[22] Ale Jezus mu mówi: Pójdź za mną, a umarli niechaj grzebią swoich umarłych.[23] Zaś gdy on wszedł do łodzi, poszli za nim jego uczniowie.[24] A oto na morzu powstało wielkie wzburzenie, tak, że łódź była przykrywana falami; zaś on spał.[25] Więc jego uczniowie podeszli i obudzili go, mówiąc: Panie, ratuj nas, giniemy.[26] Zatem do nich mówi: Dlaczego jesteście bojaźliwi, o małej wiary? Potem wstał, zgromił wiatry i morze, i stał się wielki spokój.[27] Zaś ludzie się dziwili, mówiąc: Kim jest ten, że mu i wiatry, i morze są posłuszne?[28] A gdy on przybył na drugą stronę, do krainy Gadareńczyków, zabiegli mu drogę dwaj bardzo okrutni opętani, którzy wychodzili z grobowców, tak, że

nikt nie mógł chodzić ową drogą.[29] I oto zakrzyknęli, mówiąc: Cóż my mamy z tobą, Jezusie, Synu Boga? Przyszedłeś nas tu dręczyć przed czasem?[30] A daleko od nich była wielka gromada pasących się świń.[31] Zatem demony go prosiły, mówiąc: Jeśli nas wyrzucasz, pozwól nam wejść w stado tych świń.[32] Więc im powiedział: Idźcie. A kiedy one wyszły, odeszły w to stado świń; a oto całe stado ruszyło w dół urwiska, w morze, oraz przepadły w wodach.[33] Zaś ci, co je paśli uciekli, a kiedy poszli do miasta, wszystko opowiedzieli, i to, co się stało z opętanymi.[34] A oto całe miasto wyszło na spotkanie Jezusowi, i kiedy go ujrzeli wzywali, aby odszedł z ich granic.

9

[1] Zatem gdy wszedł do łodzi, przeprawił się i przyszedł do swojego miasta.

[2] I oto przynieśli mu sparaliżowanego, który leżał na łożu. A widząc ich wiarę, Jezus powiedział sparaliżowanemu: Ufaj, synu; twoje grzechy są ci odpuszczone.[3] A oto niektórzy z uczonych w Piśmie mówili sami w sobie: Ten bluźni.[4] A Jezus widząc ich myśli, powiedział: Czemu myślicie złe rzeczy w waszych sercach?[5] Bo cóż jest łatwiej, powiedzieć: Odpuszczone są twoje grzechy, czy powiedzieć: Wstań, i chodź?[6] Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieka ma moc odpuszczać grzechy na ziemi powiedział sparaliżowanemu: Wstań, weź swoje łoże i idź do twojego domu.[7] Zatem wstał oraz poszedł do swego domu.[8] Gdy to ujrzały tłumy, zatrwożyły się, oraz oddały chwałę Bogu, który dał ludziom taką moc.[9] A Jezus odchodząc stamtąd, ujrzał człowieka siedzącego na cle, którego zwano Mateusz, i mu mówi: Pójdź za mną. Więc wstał i szedł za nim.[10] Także stało się, gdy Jezus w domu leżał u stołu, że oto przyszło wielu poborców podatków i grzeszników, i położyło się z Jezusem oraz jego uczniami.[11] Co widząc faryzeusze, mówili jego uczniom: Dlaczego wasz nauczyciel je z poborcami podatków i grzesznikami?[12] A Jezus to usłyszał, więc im powiedział: Nie potrzebują zdrowi lekarza, ale ci, którzy się źle mają.[13] Owszem, idźcie i nauczcie się, co to jest: Prośby o litość chcę, a nie ofiary; bo nie przyszedłem wzywać do skruchy sprawiedliwych, ale grzesznych.[14] Wtedy przyszli do niego uczniowie Jana, mówiąc: Dlaczego my i faryzeusze często pościmy, a twoi uczniowie nie poszczą?[15] Więc Jezus im powiedział: Czyż mogą się smucić synowie małżeńskiej komnaty, dopóki oblubieniec jest z nimi? Lecz przyjdą dni, gdy oblubieniec będzie od nich zabrany, a wtedy będą pościć.[16] Nikt nie nakłada na stary płaszcz łaty z nowego sukna; bo owo załatanie ujmuje z płaszcza, i rozdarcie staje się gorsze.[17] Ani nie leją młodego wina w stare bukłaki; bo inaczej, bukłaki są rozrywane, a wino wylewane i bukłaki zniszczone; ale młode wino leją w nowe bukłaki, i oba są zachowywane.[18] Gdy on to do nich mówił, oto przyszedł pewien przełożony i oddał mu pokłon, mówiąc: Moja córka właśnie umarła; ale pójdź, włóż na nią twoją rękę, a ożyje.[19] Więc Jezus wstał oraz mu towarzyszył, a nadto jego uczniowie.[20] I oto podeszła z tyłu niewiasta, która od dwunastu lat cierpiała na krwawienie oraz dotknęła się rąbka jego płaszcza;[21] bowiem sama w sobie mówiła: Jeśli tylko dotknę jego płaszcza, będę uratowana.[22] Zaś Jezus obrócił się i ujrzawszy ją, powiedział: Ufaj, córko; twoja wiara cię uratowała. I niewiasta została uratowana od tej godziny.[23] A gdy Jezus przyszedł do domu przełożonego i ujrzał płaczki oraz lud, który czynił zgiełk,[24] powiedział im: Wycofajcie się, bowiem dzieweczka nie umarła, ale śpi. Więc naśmiewali się z niego.[25] A gdy tłum został usunięty, wszedł, ujął jej rękę, i dzieweczka wstała.[26] Więc rozeszła się ta wieść po całej owej ziemi.[27] A gdy Jezus stamtąd odchodził, szli za nim dwaj ślepi, wołając i mówiąc: Synu Dawida, zmiłuj się nad nami.[28] Zaś gdy wszedł do domu, przyszli do niego owi ślepi, a Jezus im mówi: Wierzycie, że mogę to uczynić? Mówią mu: Owszem, Panie.[29] Wtedy dotknął się ich oczu, mówiąc: Niech wam się stanie według waszej wiary.[30] I zostały otwarte ich oczy; a Jezus nakazał im surowo, mówiąc: Uważajcie, aby nikt o tym nie wiedział.[31] Lecz oni wyszli oraz rozsławili go po całej owej ziemi.[32] A kiedy oni wychodzili, oto przyprowadzili mu głuchoniemego człowieka, opętanego przez demona.[33] A gdy demon został wyrzucony, głuchoniemy przemówił; więc zdziwiły się tłumy, mówiąc: Nigdy takiej rzeczy nie ukazano w Israelu.[34] Ale faryzeusze mówili: Przez przywódcę

demonów wyrzuca demony.[35] Potem Jezus obchodził wszystkie miasta oraz miasteczka, nauczając w ich bóżnicach, głosząc Dobrą Nowinę Królestwa oraz uzdrawiając między ludem każdą chorobę i wszelką niemoc.[36] A widząc tłumy, użalił się nad nimi, bo były strudzone i rozproszone, jak owce nie mające pasterza.[37] Zatem mówi swym uczniom: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało;[38] proście więc Pana żniwa, aby wysłał robotników na swoje żniwo.

10

[1] I zwołał swoich dwunastu uczniów oraz dał im moc nad nieczystymi duchami, aby je wyrzucali; by uzdrawiali każdą chorobę i wszelką niemoc.

[2] A takie są imiona dwunastu apostołów: Pierwszy Szymon zwany Piotrem i Andrzej, jego brat, Jakób syn Zebedeusza i jego brat Jan,[3] Filip, Bartłomiej, Tomasz i ów poborca podatków Mateusz, Jakób syn Alfeusza i Lebeusz nazwany Tadeuszem,[4] Szymon Kananejczyk, i Judas Iszkariot, który go też wydał.[5] Tych dwunastu Jezus wysłał, rozkazując im i mówiąc: Nie oddalajcie się na drogę narodów i do miasta Samarytan nie wchodźcie;[6] ale raczej idźcie do owiec, które zginęły z domu Israela.[7] A idąc głoście, mówiąc: Przybliżyło się Królestwo Niebios.[8] Chore uzdrawiajcie, trędowate oczyszczajcie, umarłe wskrzeszajcie, demony wyrzucajcie; darmo wzięliście, darmo dawajcie.[9] Nie bierzcie ze sobą złota, ani srebra, ani miedzi w wasze trzosy,[10] ani torby na drogę, ani dwóch sukien, ani butów, ani laski; bowiem godny jest robotnik swojego wyżywienia.[11] A do któregokolwiek miasta albo miasteczka wejdziecie, wywiadujcie się, kto w nim byłby cenny; i tam zamieszkajcie, dopóki nie wyjdziecie.[12] Zaś wchodząc do domu, pozdrówcie go.[13] I jeśli dom byłby cenny, niech przyjdzie na niego wasz pokój; ale jeśli nie byłby cenny, niech wasz pokój do was powróci.[14] A gdyby ktoś was nie przyjął, ani nie słuchał waszych słów, wychodząc z tego domu albo owego miasta, otrząśnijcie proch z waszych nóg.[15] Zaprawdę, powiadam wam: W dniu sądu lżej będzie ziemi Sodomy i Gomory, niż owemu miastu.[16] Oto ja was wysyłam jak owce między wilki; bądźcie więc roztropni jak węże i szczerzy jak gołębice.[17] I strzeżcie się ludzi; bowiem będą was wydawać do rad oraz będą was biczować w swoich domach zgromadzeń;[18] także przed namiestników i królów będziecie dla mnie prowadzeni, na świadectwo przeciwko nim i narodom.[19] Ale gdy was wydadzą, nie troszczcie się, jak lub co macie mówić; bo tej godziny będzie wam dane, co macie mówić;[20] gdyż nie wy jesteście tymi, którzy mówią, ale Duch waszego Ojca, który w was mówi.[21] I wyda na śmierć brat brata, i ojciec syna, i powstaną dzieci przeciwko rodzicom oraz będą powodować ich śmierć.[22] Także będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego Imienia; ale kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony.[23] A gdy będą was prześladować w tym mieście, uciekajcie do innego; bo zaprawdę, powiadam wam, że nie obejdziecie miast Israela, aż Syn Człowieka przyjdzie.[24] Nie jest uczeń nad mistrza, ani sługa nad swego pana.[25] Dosyć uczniowi, aby był taki jak jego mistrz, a sługa jak jego pan. Jeśli gospodarza Beelzebubem nazwali, czym więcej nazwą jego domowników.[26] Dlatego nie bójcie się ich; gdyż nic nie jest ukryte, co nie zostanie odsłonięte, i nic tajemne, czego by się dowiedzieć nie miano.[27] Co wam mówię w mroku, rozpowiadajcie w świetle; a co słyszycie na ucho, ogłaszajcie na dachach.[28] I nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą; ale bójcie się raczej Tego, który może zatracić w gehennie i duszę, i ciało.[29] Czyż nie sprzedają dwóch wróbelków za pieniążek? A ani jeden z nich nie upadnie na ziemię bez woli waszego Ojca.[30] I nawet są policzone wszystkie włosy na waszej głowie.[31] Nie bójcie się zatem; wy jesteście zacniejsi od wielu wróbelków.[32] Do każdego więc, który się do mnie przyzna wobec ludzi, i ja się do niego przyznam wobec mojego Ojca, który jest w niebiosach.[33] A kto by się mnie zaparł wobec ludzi, i ja się go zaprę wobec mojego Ojca, który jest w niebiosach.[34] Nie mniemajcie, że przyszedłem sprowadzić pokój na ziemię; nie przyszedłem sprowadzić pokoju, ale miecz.[35] Bo przyszedłem uczynić rozdwojenie między synem a jego ojcem, i między córką a jej matką, także między synową a jej teściową;[36] więc będą nieprzyjaciółmi człowieka jego domownicy.[37] Kto kocha ojca albo matkę ponad mnie nie jest mnie godny; i kto kocha syna albo córkę ponad mnie nie jest mnie godny;[38] i kto nie zrozumie swojego

krzyża, a idzie za mną nie jest mnie godny.[39] Ten kto znajduje swoje życie straci je; a kto stracił dla mnie swoje życie znajdzie je.[40] Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który mnie wysłał.[41] Kto przyjmuje proroka dla imienia proroka, weźmie nagrodę proroka; a kto przyjmuje sprawiedliwego dla imienia sprawiedliwego, weźmie nagrodę sprawiedliwego.[42] Kto by też napoił jednego z tych małych jedynie kubkiem zimnej wody dla imienia ucznia, zaprawdę powiadam wam, nie straci swojej nagrody.

11

[1] A gdy Jezus przestał wydawać polecenia swoim dwunastu uczniom, stało się, że poszedł stamtąd uczyć i głosić w ich miastach.

[2] A Jan usłyszawszy w więzieniu o czynach Chrystusa, posłał dwóch ze swoich uczniów,[3] i mu powiedział: Ty jesteś tym, który ma przyjść, czy mamy oczekiwać drugiego?[4] A Jezus odpowiadając, rzekł im: Idźcie, oznajmijcie Janowi, co słyszycie oraz widzicie.[5] Ślepi widzą, a chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczani, a głusi słyszą, umarli są wzbudzani, a biednym opowiadana jest Dobra Nowina;[6] i bogaty jest ten, kto nie będzie ze mnie zgorszony.[7] Ale gdy oni odeszli, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: Co wyszliście oglądać na pustkowie? Trzcinę chwianą przez wiatr?[8] A co wyszliście zobaczyć? Człowieka odzianego w miękkie szaty? Oto ci, którzy noszą miękkie szaty, są w domach królów.[9] Ale co wyszliście zobaczyć? Proroka? Zaiste, powiadam wam, i więcej niż proroka.[10] Bo ten jest tym, o którym jest napisane: Oto Ja wysyłam mojego posłańca przed twym obliczem, który przygotuje twoją drogę przed tobą.[11] Zaprawdę, powiadam wam: Nie powstał z tych, którzy są z niewiast zrodzeni, większy od Jana Chrzciciela; ale najmniejszy w Królestwie Niebios, większy jest niż on.[12] A od dni Jana Chrzciciela aż dotąd, Królestwo Niebios doznaje gwałtu, więc gwałtownicy je chwytają.[13] Bowiem wszyscy prorocy oraz Prawo prorokowali aż do Jana;[14] i jeśli chcecie przyjąć, to on jest Eliaszem, który miał przyjść.[15] Kto ma uszy do słuchania, niech słucha.[16] Ale do kogo przyrównam to pokolenie? Podobne jest do dzieci, które siedzą na rynkach, wołają do swoich towarzyszy,[17] i mówią: Graliśmy wam na piszczałce, a nie zatańczyliście; śpiewaliśmy wam żałobne pieśni, a nie zapłakaliście.[18] Gdyż przyszedł Jan, niejedzący i niepijący, a mówią: Demona ma.[19] Przyszedł Syn Człowieka, jedzący i pijący, a mówią: Oto człowiek żarłoczny i pijanica wina, przyjaciel poborców podatków i grzeszników. Bodaj została uznana za sprawiedliwą mądrość ze swojego potomstwa.[20] Wtedy zaczął ganić miasta, w których się stało najwięcej jego cudów, że się nie skruszyły:[21] Biada ci, Chorazynie, biada ci, Betsaido; bo gdyby się w Tyrze i Sydonie stały te cuda, które wśród was się stały, dawno by się skruszyły w worze oraz popiele.[22] Wszakże powiadam wam: Lżej będzie Tyrowi i Sydnowi w dniu sądu, niż wam.[23] A ty, Kafarnaum, które jesteś wywyższone aż do Nieba, aż do piekła będziesz strącone; bo gdyby się w Sodomie działy te cuda, które się działy w tobie, zostałaby aż do dzisiejszego dnia.[24] Nawet powiadam wam, że w dniu sądu, lżej niż tobie będzie ziemi Sodomy.[25] W tym czasie Jezus odpowiadając, rzekł: Wysławiam cię, Ojcze, Panie Nieba i ziemi, bo zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je niemowlętom.[26] Zaprawdę, Ojcze, bo tak się tobie upodobało.[27] Wszystko jest mi przyznane od mego Ojca, i nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, ani nikt nie zna Ojca, tylko Syn i ten, komu Syn chciałby Go objawić.[28] Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy się trudzicie oraz jesteście obciążeni, a Ja wam sprawię odpoczniecie.[29] Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, bo ja jestem życzliwy i pokornego serca, a znajdziecie odpoczynek dla waszych dusz;[30] gdyż moje jarzmo jest zbawienne, a mój nędzny interes ulgę przynosi.

12

[1] W ten czas, Jezus szedł w szabat przez zboża; a jego uczniowie łaknęli, więc zaczęli rwać kłosy i jeść.

[2] A faryzeusze zobaczyli to oraz mu powiedzieli: Oto twoi uczniowie czynią to, czego w szabat nie wolno czynić.[3] Zaś on im powiedział: Czy nie czytaliście, co uczynił Dawid, kiedy sam łaknął oraz ci, którzy z nim byli?[4] Jak wszedł do domu Boga i spożywał chleby pokładne, których nie wolno było mu jeść, ani tym,

którzy z nim byli, ale tylko samym kapłanom?[5] Albo nie czytaliście w Prawie, że w szabat kapłani profanują szabat w Świątyni, a są bez winy?[6] Ale mówię wam, że tutaj jest większe niż Świątynia.[7] A gdybyście wiedzieli, co to jest: Prośby o litość chcę, a nie ofiary, nie potępialibyście niewinnych.[8] Albowiem Syn Człowieka jest Panem i szabatu.[9] A kiedy stamtąd odszedł, przyszedł do ich bóżnicy.[10] I oto był tam człowiek, mający uschłą rękę. Więc zapytali go, mówiąc: Wolno w szabat uzdrowić? Aby go oskarżyć.[11] A on im powiedział: Kto z was jest człowiekiem, który będzie miał jedną owcę, i gdyby mu ta w szabat w dół wpadła, czyż jej nie uchwyci i nie wyciągnie?[12] Ileż więc zacniejszy jest człowiek niż owca? Dlatego w szabat wolno szlachetnie czynić.[13] I mówi temu człowiekowi: Wyciągnij twoją rękę. Więc on wyciągnął, i została przywrócona do zdrowia jak druga.[14] A faryzeusze wyszli i zawiązali przeciwko niemu spisek, jakby go zgładzić.[15] Ale Jezus poznał to i stamtąd odszedł. Poszły też za nim wielkie tłumy i wszystkich ich uzdrowił,[16] i zobowiązał ich, aby go nie czynili jawnym;[17] by mogło być wypełnione, co powiedziano przez proroka Izajasza, mówiącego:[18] Oto Mój sługa, którego wybrałem, umiłowany Mój, w którym upodobało się Mojej Osobie; położę na nim Mego Ducha, i narodom oznajmi sąd.[19] Nie będzie się spierał, ani nie będzie krzyczał, i nikt na ulicach nie usłyszy jego głosu.[20] Trzciny zniszczonejnie zgubii tlącego się lnu nie zagasi, aż oddali sąd ku zwycięstwu.[21] Zatem w Jego Imieniu będą miały nadzieję narody.[22] Wtedy przyprowadzono do niego opętanego, ślepego oraz niemego; więc go uzdrowił tak, że ów ślepy i niemy, mówił i widział.[23] Zatem zdumiały się wszystkie tłumy, i mówili: Czyż nie ten jest owym synem Dawida?[24] Ale faryzeusze usłyszeli to i powiedzieli: Ten nie wyrzuca demonów, jak tylko przez Beelzebuba, przywódcę demonów.[25] Lecz Jezus widząc ich myśli, powiedział im: Każde królestwo podzielone przeciwko sobie pustoszeje, i nie ostoi się każde miasto albo dom, rozdzielony przeciwko sobie.[26] Więc jeśli szatan szatana wygania, sam przeciw sobie jest rozdzielony; jak się zatem ostoi jego królestwo?[27] Jeśli ja wyrzucam demony w Beelzebubie, wasi synowie w kim wyrzucają? Dlatego oni będą waszymi sędziami.[28] Zaś jeśli ja wyrzucam demony w Duchu Boga, zatem przyszło do was Królestwo Boga.[29] Albo jakże może ktoś wejść do domu silnego oraz zagrabić jego sprzęt, jeśli wpierw by silnego nie związał? A potem jego dom zagrabi.[30] Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie, i kto ze mną nie zbiera, rozprasza.[31] Dlatego powiadam wam: Każdy grzech oraz zniesławianie zostanie ludziom odpuszczone, ale zniesławianie Ducha Świętego nie zostanie ludziom odpuszczone.[32] I gdyby ktoś powiedział słowo przeciwko Synowi Człowieka, zostanie mu odpuszczone; ale kto by powiedział przeciwko Duchowi Świętemu, nie zostanie mu odpuszczone, ani w tym życiu, ani w przyszłym.[33] Uprawiajcie szlachetne drzewo, a jego owoc będzie szlachetny; albo uprawiajcie zepsute drzewo, a jego owoc będzie zepsuty; bo drzewo zostaje poznawane z owocu.[34] Rodzaju żmijowy, jakże możecie mówić dobre rzeczy, będąc złymi? Gdyż usta mówią z obfitości serca.[35] Szlachetny człowiek z dobrego skarbu serca wynosi prawe rzeczy, a zły człowiek ze złego skarbu wynosi rzeczy złe.[36] Ale powiadam wam, że z każdego bezowocnego słowa, które by ludzie wypowiedzieli, zdadzą sprawę w dzień sądu;[37] bowiem z powodu twoich słów zostaniesz uznany za sprawiedliwego, i z twoich słów zostaniesz skazany.[38] Wtedy odpowiedzieli niektórzy z uczonych w Piśmie i faryzeuszów, mówiąc: Nauczycielu, chcemy od ciebie znak zobaczyć.[39] Zaś on odpowiadając, rzekł im: Pokolenie złe i cudzołożne znaku szuka, ale znak mu nie będzie dany, jak tylko znak proroka Jonasza.[40] Bowiem jak Jonasz był w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy noce, tak Syn Człowieka będzie w sercu ziemi trzy dni oraz trzy noce.[41] Mężowie Niniwy wstaną na sądzie z tym pokoleniem i je skażą; bo na wezwanie Jonasza się skruszyli, a oto tutaj więcej niż Jonasz.[42] Królowa południa podniesie się na sądzie z tym pokoleniem i je skaże; bo przyszła z kresów ziemi by słuchać mądrości Salomona, a oto tutaj więcej niż Salomon.[43] A gdy nieczysty duch wyjdzie z człowieka, przechodzi przez bezwodne miejsca szukając odpoczynku, ale nie znajduje.[44] Wtedy mówi: Wrócę do mojej siedziby, skąd wyszedłem; więc przychodzi i znajduje ją niezajętą, wymiecioną i przygotowaną.[45] Wtedy idzie i bierze ze

sobą siedem innych, gorszych od siebie duchów, i wchodzą, i tam mieszkają; więc końcowy stan tego człowieka staje się gorszy niż początkowy. Tak się stanie i temu złemu pokoleniu.[46] A gdy on jeszcze mówił do tłumów, oto matka i jego bracia stanęli byli na zewnątrz, chcąc z nim mówić.[47] Także ktoś mu powiedział: Oto twoja matka i twoi bracia stanęli na zewnątrz, chcąc z tobą mówić.[48] A on odpowiadając, rzekł temu, co mu to powiedział: Która jest moją matką? I którzy są moimi braćmi?[49] Potem wyciągnął swoją rękę ku swoim uczniom i powiedział: Oto moja matka i moi bracia.[50] Bo ktokolwiek będzie czynił wolę mojego Ojca, który jest w niebiosach, ten jest moim bratem i siostrą, i matką.

13

[1] A tego dnia, gdy Jezus wyszedł z domu, usiadł nad morzem.

[2] I zostały zebrane przy nim wielkie tłumy, tak, że wszedł do łodzi i siedział, a cały tłum stanął na brzegu.[3] Więc powiedział do nich wiele w podobieństwach, mówiąc: Oto siewca wyszedł, aby rozsiewać.[4] A kiedy on rozsiewał, niektóre padło obok drogi, i przyleciały ptaki, i wydziobały je.[5] Zaś drugie padło na skaliste miejsca, gdzie nie miało wiele ziemi; i zaraz zakiełkowało, bo nie miało głębi ziemi.[6] Ale gdy wzeszło słońce, zostało spalone; a że nie miało korzenia, uschło.[7] Zaś inne padło między ciernie, a ciernie wzrosły oraz je zadusiły.[8] Ale inne padło na dobrą ziemię, i wydawało owoc, jedno stokrotny, jedno sześćdziesięciokrotny, a jedno trzydziestokrotny.[9] Kto ma uszy do słuchania, niech słucha.[10] Zatem uczniowie podeszli oraz mu powiedzieli: Dlaczego im mówisz w podobieństwach?[11] On zaś, odpowiadając, rzekł im: Wam dano poznać tajemnice Królestwa Niebios, ale tym nie dano.[12] Bowiem kto ma, temu zostanie podarowane i będzie obfitować; ale kto nie ma, i co ma, będzie od niego odjęte.[13] Dlatego im w podobieństwach mówię, że patrząc nie widzą, i słuchając nie słyszą, ani nie rozumieją.[14] Zatem wypełnione jest w nich proroctwo Izajasza, które mówi: Słuchem słuchać będziecie, ale nie zrozumiecie; i patrząc patrzeć będziecie, ale nie ujrzycie.[15] Bowiem zostało utuczone serce tego ludu, uszami są ciężko słyszący oraz zamknęli swoje oczy; żeby czasem oczami nie ujrzeli i uszami nie usłyszeli, a sercem nie zrozumieli, i nie zawrócili, żebym ich uzdrowił.[16] Ale szczęśliwe wasze oczy, że widzą, i wasze uszy, że słyszą.[17] Bo zaprawdę, powiadam wam, wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, ale nie ujrzeli, i usłyszeć to, co wy słyszycie, ale nie usłyszeli.[18] Wy zatem, słuchajcie podobieństwa o siejącym.[19] Gdy ktoś słucha słowa Królestwa, a nie rozumie, przychodzi zły i porywa to, co posiano w jego serce; ten jest tym, zasianym obok drogi.[20] A zasiany na skalistych miejscach jest ten, który słucha słowa i zaraz, z radością je przyjmuje;[21] ale nie ma w sobie korzenia, lecz jest trwający jakiś czas; bo gdy z powodu słowa przychodzi ucisk albo prześladowanie, od razu jest zgorszony.[22] A zasiany między cierniami jest ten, który słucha słowa, ale troska tego życia i oszustwo bogactwa dusi słowo, i staje się bezowocny.[23] A zasiany na dobrej ziemi jest ten, który słucha słowa i rozumie; ten właśnie wydaje owoc i uzyskuje: Jeden stokrotny, a jeden sześćdziesięciokrotny, a jeszcze jeden trzydziestokrotny.[24] Podał im inne podobieństwo, mówiąc: Upodobnione jest Królestwo Niebios do człowieka siejącego na swej roli szlachetne nasienie.[25] A gdy ludzie zasnęli, przyszedł jego nieprzyjaciel oraz nasiał kąkolu między pszenicę, i odszedł.[26] A gdy źdźbło urosło oraz wydało owoc, wtedy pokazał się i kąkol.[27] Wtedy słudzy gospodarza podeszli oraz mu powiedzieli: Panie, czyż na twej roli nie posiałeś szlachetnego nasienia? Zatem, skąd ma kąkol?[28] A on im rzekł: Nieprzyjaciel to uczynił. Zaś słudzy powiedzieli do niego: Chcesz więc, abyśmy poszli i go zebrali?[29] A on rzekł: Nie; abyście czasem zbierając kąkol, nie wykorzenili wraz z nim pszenicy.[30] Pozwólcie obojgu razem rosnąć do żniwa; a w czas żniwa powiem żeńcom: Najpierw zbierzcie kąkol oraz zwiążcie go w snopki ku jego spaleniu; a pszenicę zgromadźcie do mojej stodoły.[31] Podał im inne podobieństwo, mówiąc: Podobne jest Królestwo Niebios do ziarna gorczycy, które człowiek wziął oraz zasiał na swojej roli;[32] jest ono wprawdzie nieznaczne wśród wszystkich nasion, ale kiedy urośnie, jest większe od wszystkich jarzyn, i staje się drzewem, tak, że przylatują ptaki nieba, i

gnieżdżą się w jego gałązkach.[33] Powiedział im inne podobieństwo: Podobne jest Królestwo Niebios do zaczynu, który niewiasta wzięła oraz ukryła w trzech miarkach pszennej mąki, aż cała została spulchniona.[34] To wszystko Jezus mówił do tłumów w podobieństwach, a bez podobieństwa do nich nie mówił;[35] aby zostało wypełnione, co powiedziano przez proroka mówiącego: Otworzę w podobieństwach moje usta, wypowiem rzeczy ukryte od założenia świata.[36] Wtedy Jezus pozostawił tłumy oraz przyszedł do domu; więc podeszli do niego jego uczniowie, mówiąc: Wyjaśnij nam podobieństwo o kąkolu roli.[37] A on odpowiadając, rzekł im: Tym, który sieje szlachetne nasienie jest Syn Człowieka;[38] a rolą jest świat; a szlachetnym nasieniem tymi są synowie Królestwa; a kąkolem są synowie złego;[39] nieprzyjacielem zaś, który go posiał, jest ten oszczerczy; a żniwem jest koniec epoki, zaś żeńcami są aniołowie.[40] Jak więc zbierają kąkol i palą go ogniem, tak będzie przy końcu tej epoki.[41] Syn Człowieka wyśle swoich aniołów, a oni zbiorą z Jego Królestwa wszystkie zgorszenia, i tych, którzy czynią nieprawość,[42] oraz wrzucą ich w piec ognia; tam będzie płacz oraz zgrzytanie zębów.[43] Wtedy sprawiedliwi zabłysną jak słońce w Królestwie swego Ojca. Kto ma uszy do słuchania, niech słucha.[44] Znowu podobne jest Królestwo Niebios do skarbu ukrytego w roli, który gdy człowiek znalazł, ukrył, i rozradowany nim, odchodzi oraz sprzedaje wszystko co ma, i kupuje ową rolę.[45] Znowu podobne jest Królestwo Niebios do człowieka kupca szukającego szlachetnych pereł;[46] który gdy znalazł jedną, bardzo drogą perłę, odszedł, posprzedawał wszystko co miał, i ją kupił.[47] Znowu podobne jest Królestwo Niebios do sieci zarzuconej w morze oraz zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju;[48] którą, gdy była pełna, rybacy wyciągnęli na brzeg, i usiedli, i zebrali szlachetne ryby do naczyń, a złe wyrzucili na zewnątrz.[49] Tak też będzie przy końcu epoki; wyjdą aniołowie i oddzielą złych spośród sprawiedliwych,[50] oraz wrzucą ich w piec ognia; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.[51] Rzekł im Jezus: Zrozumieliście to wszystko? Powiedzieli mu: Tak, Panie.[52] A on im rzekł: Dlatego każdy uczony w Piśmie, kiedy stanie się uczniem w Królestwie Niebios, podobny jest do człowieka gospodarza, który wyciąga ze swego skarbca nowe i stare.[53] Także stało się, że gdy Jezus zakończył te podobieństwa, odszedł stamtąd.[54] A kiedy przyszedł do swego kraju, nauczał ich w ich bóżnicy, tak, że się zdumiewali oraz mówią: Skądże ten ma tą mądrość i moce?[55] Czyż nie jest on synem cieśli? Czy jego matki nie nazywają Maria, a jego braci: Jakób, Józef, Szymon i Judas?[56] A jego siostry, czyż nie wszystkie są u nas? Skąd więc, ten ma to wszystko?[57] I zostali z niego zgorszeni. Ale Jezus im powiedział: Nie jest prorok wzgardzony, chyba że w swoim kraju, a także w swoim domu.[58] I nie uczynił tam wielu cudów z powodu ich niedowiarstwa.

14

[1] W tym czasie Herod Tetrarcha usłyszał wieść o Jezusie,

[2] zatem powiedział swoim sługom: To jest Jan Chrzciciel; to on jest wzbudzony z umarłych, i dlatego dzieją się cuda przez niego.[3] Bowiem Herod pojmawszy Jana, związał go oraz wsadził do więzienia z powodu Herodiady, żony Filipa, swego brata.[4] Bo Jan mu mówił: Nie wolno ci jej mieć.[5] Ale gdy chciał go zabić, bał się tłumu, bowiem uważali go za proroka.[6] Gdy więc obchodzono dzień urodzin Heroda, na środku tańcowała córka Herodiady i spodobała się Herodowi.[7] Stąd też, pod przysięgą obiecał jej dać, cokolwiek by zażądała.[8] A ona będąc przedtem namówiona przez swoją matkę, powiada: Daj mi tu na półmisku głowę Jana Chrzciciela.[9] Więc zasmucił się król; ale z powodu przysięgi oraz współsiedzących, kazał dać.[10] Zatem posłał kata oraz ściął Jana w więzieniu.[11] Przyniesiono też na półmisku jego głowę oraz dano dzieweczce, i odniosła ją swojej matce.[12] A gdy przyszli jego uczniowie, wzięli zwłoki oraz je pogrzebali, i przybywszy, oznajmili to Jezusowi.[13] A kiedy Jezus to usłyszał, w łodzi wycofał się stamtąd na puste miejsce, na osobność; a tłumy gdy o tym usłyszały, szły za nim pieszo z miast.[14] Zatem Jezus wyszedł i ujrzał wielki tłum, więc użalił się nad nimi oraz uzdrawiał ich chore.[15] A kiedy nadchodził wieczór, podeszli do niego jego uczniowie, mówiąc: To jest puste miejsce oraz czas już przeminął; odpraw ten tłum, by odeszli do miasteczek i

kupili sobie żywności.[16] A Jezus im powiedział: Nie potrzebują odchodzić; dajcie wy im jeść.[17] Ale oni mu powiedzieli: Nie mamy tutaj niczego, tylko pięć chlebów i dwie ryby.[18] A on rzekł: Przynieście mi je tutaj.[19] Więc rozkazał tłumowi usiąść na trawie, wziął owe pięć chlebów oraz dwie ryby, i spojrzawszy w górę, w Niebo, wielbił Boga, i łamiąc, dawał chleby uczniom, zaś uczniowie tłumowi.[20] I wszyscy zjedli oraz zostali nasyceni, i zebrali z pozostałych kawałków dwanaście pełnych koszy.[21] A tych, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężów, oprócz niewiast i dzieci.[22] Jezus zaraz też przymusił swoich uczniów, aby weszli do łodzi i wyprzedzali go na drugą stronę, aż odprawi tłumy.[23] A gdy odprawił tłumy, wszedł na osobności na górę, aby się modlić; i gdy nastał wieczór, był tam sam.[24] A łódź będąc już na środku morza, miotana była przez fale; bo wiatr był przeciwny.[25] Lecz o czwartej straży nocy, Jezus przyszedł do nich, przechadzając się po morzu.[26] A kiedy uczniowie ujrzeli jak się przechadza po morzu, zatrwożyli się, mówiąc: To jest ułuda; i ze strachu krzyknęli.[27] Lecz Jezus zaraz do nich powiedział, mówiąc: Ufajcie, jam jest; nie bójcie się.[28] A Piotr odpowiadając mu, rzekł: Panie, jeśli to ty jesteś, każ mi przyjść do ciebie po wodach.[29] A on rzekł: Przyjdź. Więc Piotr wyszedł z łodzi oraz przechadzał się po wodach, i przyszedł do Jezusa.[30] Ale widząc gwałtowny wiatr, wystraszył się, a gdy zaczął tonąć, zakrzyknął, mówiąc: Panie, uratuj mnie![31] Zaś Jezus wyciągnął zaraz rękę, uchwycił go i mu powiedział: O małej wiary, dlaczego zwątpiłeś?[32] A gdy oni wstąpili do łodzi, wiatr się uciszył.[33] Zaś ci, którzy byli w łodzi, podeszli oraz oddali mu pokłon, mówiąc: Prawdziwie jesteś Synem Boga.[34] Zatem się przeprawili i przybyli do ziemi Genezaret.[35] A mężowie z owego miejsca, poznawszy go, wysłali do całej tej okolicznej krainy. I przyniesiono do niego wszystkich, którzy się źle mieli;[36] i poprosili go, aby mogli się dotknąć tylko rąbka jego płaszcza; a którzykolwiek się dotknęli, zostali uzdrowieni.

15

[1] Wtedy podeszli do Jezusa uczeni w Piśmie i faryzeusze z Jerozolimy, mówiąc:

[2] Czemu twoi uczniowie przestępują tradycję starszych? Bowiem nie myją swoich rąk, gdy mają spożywać chleb.[3] A on odpowiadając, rzekł im: Czemu i wy przestępujecie przykazanie Boga dla waszej tradycji?[4] Bo Bóg przykazał, mówiąc: Szanuj twojego ojca i matkę; i: Kto złorzeczy ojcu albo matce, niech śmiercią umrze;[5] ale wy mówicie: Kto by rzekł ojcu albo matce: Oto dar, którym ode mnie masz wsparcie; nie będzie winny wobec swojego ojca, czy swojej matki;[6] zatem unieważniliście przykazania Boga dla waszej tradycji.[7] Obłudnicy, dobrze o was prorokował Izajasz, mówiąc:[8] Ten lud przybliża się do mnie swymi ustami, i wargami okazuje mi szacunek, ale ich serce daleko jest ode mnie.[9] Lecz daremnie mnie czczą, nauczając nauk wynikających z przykazań ludzi.[10] Nadto przywołał tłum i im powiedział: Słuchajcie i rozumiejcie:[11] Nie to, co wchodzi do ust czyni człowieka nieczystym; ale to, co wychodzi z ust, to czyni człowieka nieczystym.[12] Wtedy jego uczniowie podeszli oraz mu powiedzieli: Wiesz, że faryzeusze zostali zgorszeni, gdy usłyszeli tę mowę?[13] A on odpowiadając, rzekł: Każda sadzonka, której nie zasadził mój niebiański Ojciec, zostanie wykorzeniona.[14] Zostawcie ich; ślepymi są przywódcy ślepych; a jeśli ślepy by prowadził ślepego, obydwaj w dół wpadną.[15] A odpowiadając, Piotr mu rzekł: Wyjaśnij nam to podobieństwo.[16] Zaś Jezus powiedział: I wy nadal jesteście bezrozumni?[17] Jeszcze nie rozumiecie, że wszystko, co wchodzi do ust, idzie do brzucha i do ustępu bywa wyrzucane?[18] Ale co pochodzi z ust, z serca wychodzi, i to czyni człowieka nieczystym.[19] Bowiem z serca wychodzą złe myśli, mężobójstwa, cudzołóstwa, nierządy duchowe, złodziejstwa, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa.[20] To jest tym, co czyni człowieka nieczystym; ale jedzenie nie umytymi rękami, nie czyni człowieka nieczystym.[21] Potem Jezus wyszedł stamtąd oraz wycofał się w strony Tyru i Sydonu.[22] A oto wyszła z owych granic niewiasta kananejska i wołała do niego, mówiąc: Zmiłuj się nade mną, Panie, synu Dawida! Moja córka bywa ciężko dręczona przez demona.[23] A on nie odpowiedział jej ani słowa. Wtedy podeszli jego uczniowie i prosili go, mówiąc: Odpraw ją, bo woła za nami.[24] A on odpowiadając, rzekł: Nie jestem wysłany tylko do owiec ginących w domu Israela.[25] Zaś

ona podeszła i oddała mu pokłon, mówiąc: Panie, ratuj mnie.[26] A on odpowiadając, rzekł: Nie jest dobrze brać chleb dzieci i rzucać szczeniętom.[27] A ona odpowiedziała: Tak, Panie; wszakże i szczenięta jedzą okruchy, które padają ze stołu ich panów.[28] Wtedy odpowiadając, Jezus jej rzekł: O niewiasto, wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak chcesz. Zatem, od tej godziny, jej córka została uzdrowiona.[29] A Jezus wyszedł stamtąd, przyszedł nad morze Galilei, wstąpił na górę i tam siedział.[30] Więc przyszły do niego wielkie tłumy, mając ze sobą chrome, ślepe, głuchonieme, ułomne i wiele innych, i kładli je u stóp Jezusa, i ich uzdrawiał.[31] Zaś tłum się dziwił widząc, że głuchoniemi mówią, ułomni są uzdrowieni, chromi chodzą, a ślepi widzą; i wielbili Boga Israela.[32] Lecz Jezus zwołał swoich uczniów i powiedział: Żal mi tego tłumu, gdyż już trzy dni przy mnie trwają i nie mają co jeść; a nie chcę ich odprawić głodnych, aby czasem nie pomdleli w drodze.[33] Wtedy jego uczniowie mu powiedzieli: Skąd byśmy na pustkowiu wzięli tak wiele chleba, by nasycić tak wielki tłum?[34] A Jezus im mówi: Ile macie chlebów? Zaś oni powiedzieli: Siedem, i trochę rybek.[35] Wtedy nakazał tłumowi, aby siedli na ziemi,[36] wziął te siedem chlebów oraz ryby, i podziękowawszy, połamał, i dał swym uczniom, a uczniowie tłumowi.[37] Więc wszyscy jedli oraz zostali nasyceni, i zebrali pozostające kawałki siedem pełnych koszy.[38] A było tych, którzy jedli, cztery tysiące mężów, oprócz niewiast i dzieci.[39] Wtedy odprawił tłum, wszedł do łodzi, i przybył na granice Magadanu.

16

[1] Potem przystąpili faryzeusze i saduceusze, i go prosili, kusząc, aby im ukazał znak z Nieba.

[2] A on odpowiadając, rzekł im: Kiedy nastaje wieczór, mówicie: Będzie piękna pogoda, bo niebo się czerwieni.[3] A rano: Dziś będzie wichura; bo niebo pochmurnieje i się czerwieni. Obłudnicy, umiecie rozsądzić oblicze nieba, a znaków tych czasów nie możecie?[4] Pokolenie złe i cudzołożne znaku szuka; ale znak nie będzie mu dany, jak tylko znak proroka Jonasza. Po czym opuścił ich i odszedł.[5] A kiedy jego uczniowie przeprawili się na drugą stronę, zapomnieli wziąć chlebów.[6] Zaś Jezus im powiedział: Dostrzegajcie oraz strzeżcie się kwasu faryzeuszów i saduceuszów.[7] A oni rozważali to między sobą, mówiąc, że: Chleba nie wzięliśmy.[8] Co Jezus poznał i im powiedział: Dlaczego rozważacie między sobą, o małej wiary, że nie wzięliście chleba?[9] Jeszcze nie rozumiecie, ani nie pamiętacie owych pięciu chlebów dla pięciu tysięcy, i jak wiele koszyków zebraliście?[10] Ani owych siedmiu chlebów dla czterech tysięcy, i jak wiele koszy zebraliście?[11] Jakże nie rozumiecie, że powiedziałem wam nie o chlebie, mówiąc, abyście się strzegli kwasu faryzeuszów i saduceuszów?[12] Wtedy zrozumieli, że nie mówił, aby się strzegli kwasu chleba, ale nauki faryzeuszów i saduceuszów.[13] A gdy Jezus przyszedł w strony Cezarei Filipowej, pytał swoich uczniów, mówiąc: Kim ludzie mówią, że jest Syn Człowieka?[14] A oni powiedzieli: Jedni Janem Chrzcicielem, a drudzy Eliaszem, zaś inni Jeremiaszem, albo jednym z proroków.[15] Mówi im: A wy mówicie, że kim ja jestem?[16] A odpowiadając, Szymon Piotr rzekł: Ty jesteś Chrystus, Syn Boga Żyjącego.[17] Zaś Jezus odpowiadając, rzekł mu: Szczęśliwy jesteś, Szymonie Barjona, bo nie objawiły ci tego ciało wewnętrzne i krew, ale mój Ojciec, który jest w niebiosach.[18] A ja ci także powiadam, że ty jesteś Piotr, a na owej opoce zbuduję moje zgromadzenie wybranych i bramy Krainy Umarłych go nie przemogą.[19] Dam ci też klucze Królestwa Niebios; a cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie już związane w niebiosach; a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie już rozwiązane w niebiosach.[20] Wtedy przykazał swoim uczniom, aby nikomu nie mówili, że On jest Jezusem Chrystusem.[21] Odtąd Jezus zaczął tłumaczyć swoim uczniom, że musi odejść do Jerozolimy oraz wiele wycierpieć od starszych, od przedniejszych kapłanów i uczonych w Piśmie; być zabitym, a trzeciego dnia być wzbudzonym.[22] Zaś Piotr, wziął go na bok i zaczął go strofować, mówiąc: Zmiłuj się sam nad sobą, Panie! Nie przyjdzie to na ciebie.[23] A on się obrócił oraz powiedział Piotrowi: Idź precz ode mnie, szatanie; jesteś mi zgorszeniem, bowiem nie pojmujesz tego, co Boga, ale co ludzi.[24] Wtedy Jezus powiedział do swoich uczniów: Jeśli ktoś chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie, i usunie swój krzyż, a idzie za mną.[25] Bo kto by

chciał swoją duszę wybawić, zatraci ją; a kto by zatracił swoją duszę dla mnie, odkryje ją.[26] Bowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na swojej duszy doznał kary? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?[27] Gdyż Syn Człowieka przyjdzie w chwale swojego Ojca i z Jego aniołami, i wtedy odda każdemu według jego czynów.[28] Zaprawdę, mówię wam: Są niektórzy z tu stojących, którzy nie odczują śmierci, aż ujrzą Syna Człowieka przychodzącego w swoim Królestwie.

17

[1] Zaś po sześciu dniach, Jezus zabiera Piotra, Jakóba i jego brata Jana oraz na osobności, wyprowadza ich na wysoką górę.

[2] I został przed nimi przekształcony, więc jego oblicze rozjaśniło się jak słońce, a jego szaty stały się białe jak światło brzasku.[3] A oto ukazali im się Mojżesz i Eliasz, którzy z nim rozmawiali.[4] Zaś Piotr, oddzielając się, powiedział do Jezusa: Panie, dobrze jest nam tu być; jeśli chcesz, zrobimy tu trzy namioty, jeden tobie, jeden Mojżeszowi i jeden Eliaszowi.[5] A gdy on jeszcze mówił, oto zakrył ich jasny obłok; i oto głos z obłoku, mówiący: Ten jest Mój Syn umiłowany, w którym upodobałem; jego słuchajcie.[6] A uczniowie, kiedy to usłyszeli, padli przed ich obliczem oraz bardzo się przestraszyli.[7] Wtedy Jezus podszedł, dotknął się ich oraz powiedział: Wstańcie, i się nie bójcie.[8] Zaś oni podnieśli swoje oczy, lecz nikogo nie zobaczyli, tylko jedynie samego Jezusa.[9] A kiedy schodzili z góry, Jezus przykazał im, mówiąc: Nikomu tego widzianego zdarzenia nie opowiadajcie, aż Syn Człowieka wstanie z martwych.[10] I pytali go jego uczniowie, mówiąc: Dlaczego więc, uczeni w Piśmie mówią, że najpierw ma przyjść Eliasz?[11] A Jezus odpowiadając, rzekł im: Eliasz rzeczywiście wpierw przychodzi, oraz wszystko zamieni;[12] ale powiadam wam, że Eliasz już przyszedł, i go nie rozpoznali, ale uczynili mu cokolwiek chcieli; tak też i Syn Człowieka ma z ich strony ucierpieć.[13] Wtedy uczniowie zrozumieli, że mówił do nich o Janie Chrzcicielu.[14] A gdy oni przyszli do tłumu, podszedł do niego człowiek, padając przed nim na kolana,[15] i mówiąc: Panie, zmiłuj się nad moim synem, bowiem jest epileptykiem oraz ciężko się trapi; gdyż często wpada w ogień i często w wodę.[16] Więc przyniosłem go twoim uczniom, ale nie mogli go uzdrowić.[17] A Jezus odpowiadając, rzekł: O pokolenie bez wiary i przewrotne, jak długo będę wśród waszego? Jak długo będę znosił wasze? Przynieście mi go tutaj.[18] I Jezus w nim zgromił, więc demon wyszedł z niego, a młodzieniec został uzdrowiony od tej godziny.[19] Wtedy uczniowie podeszli na osobności do Jezusa i powiedzieli: Czemu my nie mogliśmy go wyrzucić?[20] Zaś Jezus do nich powiedział: Z powodu waszego niedowiarstwa. Zaprawdę, bowiem, powiadam wam, że jeślibyście mieli wiarę jak ziarno gorczycy i powiedzieli tej górze: Przenieś się stąd na tamto miejsce, a się przeniesie; i nic nie będzie dla was niemożliwe.[21] Bo ten rodzaj nie wychodzi tylko w modlitwie i poście.[22] A kiedy przebywali w Galilei, Jezus do nich powiedział: Syn Człowieka ma być wydany w ręce ludzi,[23] i go zabiją, ale trzeciego dnia będzie wzbudzony. Zatem się bardzo zasmucili.[24] A gdy przyszli do Kafarnaum, podeszli do Piotra ci, którzy pobierali dwudrachmowy okup i powiedzieli: Czy wasz nauczyciel nie składa dwudrachmowego okupu?[25] A on mówi: Tak, składa. A kiedy wchodził do domu, Jezus go ubiegł, mówiąc: Jak ci się zdaje, Szymonie? Od kogo królowie ziemi biorą podatek lub czynsz? Od swoich synów, czy od obcych?[26] Mówi mu Piotr: Od obcych. A Jezus mu powiedział: Tak więc synowie są wolni.[27] Jednak abyśmy ich nie zgorszyli, idź nad morze, zarzuć wędkę, i tę rybę, która pierwsza wypłynie, weź, otwórz jej pyszczek, a znajdziesz stater; który weźmiesz, i dasz im za mnie oraz za ciebie.

18

[1] W owej godzinie podeszli do Jezusa uczniowie, mówiąc: Kto jest większy w Królestwie Niebios?

[2] A Jezus przywołał dzieciątko, postawił je wśród nich,[3] oraz powiedział: Zaprawdę, mówię wam: Jeśli nie będziecie zawróceni i nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebios.[4] Kto się więc, uniży jak to dziecko, ten jest większy w Królestwie Niebios.[5] A kto by przyjął jedno takie dzieciątko dla mojego Imienia, mnie przyjmuje.[6] Zaś kto by zgorszył jednego z tych

małych, którzy we mnie wierzą, pożyteczniej by mu było, aby na jego szyi został zawieszony kamień młyński, i by został utopiony w głębinie morza.[7] Biada światu z powodu zgorszeń. Bowiem zgorszenia muszą przyjść; jednak biada temu człowiekowi, przez którego zgorszenie przychodzi.[8] Dlatego jeśli twoja ręka, albo twoja noga cię gorszy, odetnij ją i odrzuć od siebie; lepiej jest dla ciebie wejść do życia chromym, albo ułomnym, niż dwie ręce albo dwie nogi mając, zostać wrzuconym do wiecznego ognia.[9] A jeśli cię gorszy twoje oko, wyłup je i odrzuć od siebie; lepiej jest dla ciebie wejść jednookim do życia, niż dwoje oczu mając, zostać wrzuconym do gehenny ognia.[10] Uważajcie, abyście nie zlekceważyli żadnego z tych małych; bowiem powiadam wam, że ich aniołowie w niebiosach, zawsze patrzą na osobę mojego Ojca, który jest w niebiosach.[11] Gdyż Syn Człowieka przyszedł, aby zbawić to, co zginęło było.[12] Jak się wam wydaje? Gdyby jakiś człowiek miał sto owiec, a jedna z nich by się zbłąkała, czyż nie zostawia owych dziewięćdziesięciu dziewięciu na wyżynach i poszedłszy, nie szuka zbłąkanej?[13] A gdyby mu się stało ją znaleźć, zaprawdę mówię wam, że raduje się z niej bardziej, niż z owych dziewięćdziesięciu dziewięciu niezbłąkanych.[14] Tak nie jest wolą waszego Ojca, który jest w niebiosach, aby zginął jeden z tych małych.[15] A jeśliby zgrzeszył przeciw tobie twój brat, idź i rozsądź go pomiędzy tobą, a nim samym. Jeżeli cię usłucha, pozyskałeś swojego brata.[16] Ale jeśli nie usłucha, weź ze sobą jeszcze jednego lub dwóch, aby na ustach dwóch lub trzech świadków mogła stanąć każda sprawa.[17] A jeśliby ich nie usłuchał, powiedz zborowi; a jeśliby nie usłuchał także zgromadzenia wybranych, niech będzie dla ciebie jak ci, co są z narodów i poborca podatków.[18] Zaprawdę, mówię wam: Cokolwiek byście związali na ziemi, będzie związane już w Niebie, a cokolwiek byście rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązane już w Niebie.[19] Znowu mówię wam, że gdyby się dwaj z was zgodzili na ziemi, co do wszelkiej rzeczy, o którą będą prosić, to im się stanie od mego Ojca, który jest w niebiosach.[20] Bo gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w moje Imię, tam jestem pośród nich.[21] Wtedy podszedł do niego Piotr i powiedział: Panie, a gdy zgrzeszy przeciwko mnie mój brat, ile razy mam mu odpuścić? Czy do siedmiu razy?[22] Mówi mu Jezus: Nie mówię ci, że do siedmiu razy, ale aż do siedemdziesięciu siedmiu razy.[23] Dlatego upodobnione jest Królestwo Niebios do człowieka, króla, który chciał rozliczyć rachunek ze swoimi sługami.[24] A gdy się zaczął rozliczać, przyprowadzono mu jednego, który był winien dziesięć tysięcy talentów.[25] Zaś kiedy nie miał z czego oddać, jego pan kazał go sprzedać, i jego żonę, i dzieci, i wszystko co miał, a należność oddać.[26] Wtedy sługa upadł i oddał mu pokłon, mówiąc: Panie, miej nade mną cierpliwość, a wszystko ci oddam.[27] Więc pan owego sługi się użalił, uwolnił go, i dług mu odpuścił.[28] Zaś ten sługa wyszedł oraz znalazł jednego ze swoich współsług, który był mu winien sto denarów, i uchwyciwszy go, dusił, mówiąc: Oddaj mi, coś winien.[29] Wtedy jego współsługa upadł, oraz go prosił, mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a wszystko ci oddam.[30] Lecz on nie chciał, ale odszedł oraz wrzucił go do więzienia, aż odda, co jest winien.[31] Więc jego współsłudzy, kiedy ujrzeli co się stało, zostali bardzo zasmuceni i poszli oraz oznajmili swojemu panu wszystko, co się stało.[32] Zatem jego pan go przywołał i mu powiedział: Sługo zły, darowałem ci cały tamten dług, bo mnie prosiłeś;[33] czy nie powinieneś i ty się zlitować nad twoim współsługą, jak i ja się nad tobą zlitowałem?[34] Więc jego pan rozgniewany, wydał go oprawcom, aby oddał to wszystko, co był mu winien.[35] Tak i mój Ojciec niebiański wam uczyni, jeśli z waszych serc, każdy swemu bratu, nie darujecie ich fałszywych kroków.

19

[1] Także się stało, że gdy Jezus zakończył te słowa, odszedł z Galilei i przyszedł na drugą stronę Jordanu, w granice Judei.

[2] A poszły za nim wielkie tłumy, i tam ich uzdrowił.[3] Wtedy podeszli do niego faryzeusze, kusząc go i mu mówiąc: Czy wolno człowiekowi oddalić swoją żonę z powodu każdej przyczyny?[4] A on odpowiadając, rzekł im: Czy nie czytaliście, że Ten, który stworzył, na początku męskim i żeńskim ich uczynił?[5] I powiedział: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a złączy się ze swą żoną, i będą dwoje dla jednego ciała

wewnętrznego.[6] Tak, że nie są już dwoje, ale jedno ciało wewnętrzne; co więc Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela.[7] Mówią mu: Dlaczego zatem Mojżesz przykazał dać list rozwodowy, i ją oddalić?[8] Mówi im: Mojżesz wam pozwolił oddalić wasze żony ze względu na twardość waszego serca, lecz od początku tak nie powstało.[9] A zatem powiadam wam, że ktokolwiek by oddalił swoją żonę, oprócz przyczyny cudzołóstwa, a pojąłby inną cudzołoży; i kto by oddaloną pojął cudzołoży.[10] Zaś jego uczniowie mu mówią: Jeśli taka jest sprawa męża z żoną, nie jest stosowne wziąć kochankę.[11] A on im powiedział: Nie wszystkim ta rzecz wychodzi, ale tym, którym to dano.[12] Bowiem są eunuchowie, którzy tak zostali zrodzeni z łona matki; są też eunuchowie, którzy zostali uczynieni eunuchami przez ludzi; i są eunuchowie, którzy sami się zrobili eunuchami dla Królestwa Niebios. Komu to może wyjść, niech wychodzi.[13] Wtedy zbliżyły się do niego dzieci, aby nałożył na nie ręce i się modlił; ale uczniowie je strofowali.[14] Lecz Jezus powiedział: Dopuśćcie dzieci oraz nie zabraniajcie im do mnie przychodzić, bowiem takich jest Królestwo Niebios.[15] I nałożywszy na nie ręce, poszedł stamtąd.[16] A oto podszedł jeden człowiek i mu powiedział: Nauczycielu dobry, co dobrego mam uczynić, abym mógł mieć życie wieczne?[17] Ale on mu rzekł: Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko Jeden, Bóg. A jeśli chcesz objąć władzę co do życia, to strzeż przykazań.[18] Mówi mu: Których? A Jezus powiedział: Nie będziesz mordował, nie będziesz cudzołożył, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił fałszywego świadectwa,[19] szanuj twego ojca i matkę, i będziesz miłował bliźniego swego, jak siebie samego.[20] Mówi mu młodzieniec: Tego wszystkiego pilnowałem od mojej młodości; czego mi jeszcze brakuje?[21] Rzekł mu Jezus: Jeśli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj twoje majętności oraz daj tym, którzy żebrzą, a będziesz miał skarb w Niebie, i chodząc, naśladuj mnie.[22] A gdy młodzieniec usłyszał to słowo, odszedł zasmucony; bowiem miał liczne majętności.[23] Wtedy Jezus powiedział swoim uczniom: Zaprawdę mówię wam, że zamożny z trudem wejdzie do Królestwa Niebios.[24] I jeszcze raz wam mówię, że łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igły, niż zamożnemu wejść do Królestwa Boga.[25] Co gdy jego uczniowie usłyszeli, zdumiewali się bardzo, mówiąc: Kto więc może być zbawiony?[26] A Jezus spojrzał i im powiedział: U ludzi to jest niemożliwe, lecz z Boga wszystko jest możliwe.[27] Wtedy Piotr odpowiadając, rzekł mu: Oto my opuściliśmy wszystko i zaczęliśmy cię naśladować; zatem, jak nam będzie?[28] A Jezus im rzekł: Zaprawdę, powiadam wam, że wy, którzy mnie naśladowaliście, w odrodzeniu, gdy Syn Człowieka zasiądzie na tronie swojej chwały, zasiądziecie i wy na dwunastu tronach, sądząc dwanaście plemion Israela.[29] I każdy, który opuścił domy, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo dzieci, albo role, dla mego Imienia, stokroć więcej otrzyma oraz odziedziczy życie wieczne.[30] A wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

20

[1] Bowiem Królestwo Niebios podobne jest do człowieka, gospodarza, który wyszedł wraz z rankiem nająć robotników do swej winnicy.

[2] A zgodziwszy się z robotnikami na denara za dzień, wysłał ich do swojej winnicy.[3] wyszedł około trzeciej godziny oraz zobaczył innych, bezczynnie stojących na rynku;[4] i im powiedział: Idźcie i wy do winnicy, a dam wam co jest sprawiedliwe.[5] Więc oni poszli. I znowu wyszedł około szóstej, i dziewiątej godziny oraz zrobił podobnie.[6] Zaś gdy wyszedł około jedenastej godziny, znalazł innych, którzy stali bezczynnie, i im mówi: Dlaczego cały dzień stoicie tu bezczynni?[7] Mówią mu: Bo nikt nas nie wynajął. Mówi im: Idźcie i wy do winnicy, a otrzymacie co jest sprawiedliwe.[8] A kiedy nastał wieczór, Pan winnicy mówi swojemu zarządcy: Zawołaj robotników i daj im nagrodę, począwszy od ostatnich, aż do pierwszych.[9] Więc gdy przyszli ci, którzy byli najęci o jedenastej godzinie, każdy z nich otrzymał po denarze.[10] Zaś kiedy przyszli pierwsi, mniemali, że otrzymają więcej; ale i oni otrzymali, każdy z nich po denarze.[11] A gdy otrzymali, szemrali przeciwko gospodarzowi,[12] mówiąc: Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a uczyniłeś ich równych nam, tym, którzy znosiliśmy ciężar dnia i upał.[13] A on odpowiadając, rzekł jednemu z nich: Towarzyszu, nie czynię ci krzywdy; czyż

nie umówiłeś się ze mną na denara?[14] Weź co twoje i idź; zaś temu ostatniemu chcę dać jak i tobie.[15] Czy na moim nie wolno mi zrobić, co chcę? Czy twoje oko jest złośliwe ponieważ Ja Jestem Dobry?[16] Tak ci ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi; albowiem wielu jest zaproszonych, ale mało wybranych.[17] I Jezus, wchodząc do Jerozolimy, w drodze, na osobności, wziął ze sobą dwunastu uczniów oraz im powiedział:[18] Oto wchodzimy do Jerozolimy, więc Syn Człowieka będzie wydany przedniejszym kapłanom oraz uczonym w Piśmie, i skażą go na śmierć;[19] wydadzą go też narodom na pośmiewisko, ubiczowanie i ukrzyżowanie; ale trzeciego dnia wstanie z martwych.[20] Wtedy podeszła do niego matka synów Zebedeusza ze swoimi synami, oddając pokłon i prosząc nieco od niego.[21] A on jej powiedział: Czego chcesz? Mówi mu: Spraw, aby ci dwaj moi synowie siedzieli w Twoim Królestwie, jeden po twojej prawicy, a drugi po lewicy.[22] Ale Jezus odpowiadając, rzekł: Nie wiecie o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który ja mam pić, oraz być zanurzeni chrztem, którym ja zostaję zanurzony? Powiadają mu: Możemy.[23] Zatem im mówi: Rzeczywiście, mój kielich pić będziecie, oraz będziecie zanurzeni chrztem, którym ja zostaję zanurzony; ale siąść po mojej prawicy i po mojej lewicy, nie moim jest wam dać, ale tym, którym to przygotowano przez mego Ojca.[24] A gdy to usłyszało dziesięciu, oburzyli się na owych dwóch braci.[25] Ale Jezus przywołał ich i powiedział: Wiecie, że władcy narodów panują nad nimi przemocą, a wielcy władają nad nimi samowolnie.[26] Lecz nie tak będzie między wami; a ktokolwiek miałby się stać między wami wielki, jest waszym sługą;[27] a ktokolwiek miałby być między wami pierwszy, jest waszym sługą;[28] tak jak Syn Człowieka nie przyszedł, aby być obsługiwanym, lecz aby usłużyć, i by oddać swoje życie na okup za wielu.[29] A gdy oni wychodzili z Jerycha, poszedł za nim wielki tłum.[30] I oto dwaj ślepi, którzy siedzieli przy drodze, usłyszeli, że przechodzi Jezus, więc zawołali, mówiąc: Zmiłuj się nad nami, Panie, synu Dawida![31] Ale tłum ich strofował, by milczeli; lecz oni tym więcej wołali, mówiąc: Zmiłuj się nad nami, Panie, synu Dawida![32] Zatem Jezus się zatrzymał, zawołał ich i powiedział: Co chcecie, abym wam uczynił?[33] Mówią mu: Panie, aby zostały otwarte nasze oczy.[34] A Jezus użalił się i dotknął się ich oczu, więc zaraz przejrzały ich oczy, i poszli za nim.

21

[1] A kiedy się przybliżali do Jerozolimy i przyszli do Betfage, do góry oliwek, wtedy Jezus wysłał dwóch uczniów,

[2] mówiąc im: Idźcie do miasteczka, które jest naprzeciwko was, i zaraz znajdziecie uwiązaną oślicę, i z nią ośle; odwiążcie je i do mnie przyprowadźcie.[3] A jeśli ktoś by wam coś rzekł, powiedzcie, że Pan ich potrzebuje; ale bezzwłocznie je wyśle.[4] A to wszystko się stało, aby mogło być wypełnione, co powiedziano przez proroka, mówiącego:[5] Powiedzcie córce Syjonu: Oto Król twój idzie dla ciebie, łagodny, siedzący na oślicy oraz na oślęciu, synu oślicy będącej pod jarzmem.[6] Zatem uczniowie wyruszyli i uczyniwszy tak, jak im rozkazał Jezus,[7] przyprowadzili oślicę oraz oślę, włożyli na nie swoje płaszcze, i na nich usiadł.[8] A większość tłumu słała na drodze swoje płaszcze, a inni obcinali gałązki z drzew oraz słali na drodze.[9] Zaś tłumy poprzedzające go i idące za nim wołały, mówiąc: Wybaw, błagam, synem Dawida; Wielbiący Boga, który idzie w Imieniu Pana; Hosanna u Najwyższego ![10] A gdy on wjechał do Jerozolimy, zostało poruszone całe miasto, mówiąc: Któż to jest?[11] Zaś tłumy mówiły: Ten, to jest prorok Jezus z Nazaretu Galilejskiego.[12] Wtedy Jezus wszedł do Świątyni Boga oraz wygnał wszystkich sprzedających i kupujących w Świątyni, poprzewracał też stoły handlujących pieniędzmi, i stołki sprzedających gołębie.[13] Mówi im także, że napisano: Mój Dom ma być nazywany Domem Modlitwy; ale wy czynicie z niego jaskinię zbójców.[14] Wtedy, w Świątyni podeszli do niego ślepi oraz chromi, i ich uzdrowił.[15] A przedniejsi kapłani oraz uczeni w Piśmie kiedy zobaczyli te dziwne rzeczy, które czynił, także dzieci wołające w Świątyni, i mówiące: Wybaw, błagam, synem Dawida rozgniewali się,[16] oraz mu powiedzieli: Słyszysz, co ci mówią! A Jezus im powiada: Owszem. Czy nigdy nie czytaliście, że: Z ust niemowląt i ssących przygotowałeś sobie uznanie?[17] I opuściwszy ich, wyszedł z miasta do Betanii oraz tam przenocował.[18] A wczesnym rankiem

powracając do miasta, łaknął.[19] Więc gdy ujrzał przy drodze jedno drzewo figowe, przyszedł do niego, i nie znalazł na nim nic, tylko same liście; zatem mu mówi: Niech się więcej nie zrodzi z ciebie owoc do końca epoki. Więc owe drzewo figowe zaraz uschło.[20] A gdy uczniowie to ujrzeli, zdziwili się, mówiąc: Jak szybko uschło to figowe drzewo![21] Wtedy Jezus odpowiadając, rzekł im: Zaprawdę, powiadam wam, jeślibyście mieli wiarę i nie zawahalibyście się, zrobicie nie tylko to, co się stało z drzewem figowym; ale i gdybyście powiedzieli tej górze: Bądź podniesiona i bądź rzucona w morze, to się stanie.[22] I otrzymacie wszystko, o co byście, wierząc, prosili w modlitwie.[23] A gdy on przyszedł do Świątyni i kiedy uczył, podeszli do niego przedniejsi kapłani oraz starsi ludu, mówiąc: W jakim autorytecie to robisz? I kto ci dał ten autorytet?[24] Zaś Jezus odpowiadając, rzekł im: Spytam i ja was o jedną sprawę, którą jeśli mi nazwiecie, i ja wam powiem w jakim autorytecie to robię.[25] Skąd był chrzest Jana? Z Nieba, czy z ludzi? A oni rozważali to między sobą, mówiąc: Jeśli powiemy z Nieba, powie nam: Zatem, czemu mu nie uwierzyliście?[26] Jeśli zaś powiemy z ludzi, boimy się tłumu, bo wszyscy mają Jana za proroka.[27] Więc odpowiadając Jezusowi, rzekli: Nie wiemy. Powiedział im i on: Także nie ja wam mówię w jakim autorytecie to robię.[28] Ale jak wam się wydaje? Pewien człowiek miał dwoje dzieci; więc podszedł do pierwszego i powiedział: Dziecko, idź, pracuj dziś w mojej winnicy.[29] Ale ono odpowiadając, rzekło: Nie chcę; a potem odczuło żal i poszło.[30] Więc podszedł do drugiego i powiedział podobnie. Zaś ono odpowiadając, rzekło: Ja pójdę, panie; ale nie poszło.[31] Które z tych dwóch uczyniło wolę ojca? Mówią mu: To pierwsze. Mówi im Jezus: Zaprawdę, powiadam wam, że poborcy podatków i prostytutki wyprzedzają was do Królestwa Boga.[32] Bo przyszedł do was Jan na drodze sprawiedliwości, a mu nie uwierzyliście; ale poborcy podatków i prostytutki mu uwierzyli; a wy zobaczywszy to, nie odczuliście potem żalu, aby mu uwierzyć.[33] Posłuchajcie drugiego podobieństwa: Pewien człowiek był gospodarzem, który zasadził winnicę, ogrodził ją płotem, wkopał w niej tłocznię, zbudował wieżę, i oddał ją hodowcom winorośli, oraz odjechał z domu.[34] A kiedy zbliżył się czas zbierania plonów, wysłał swoje sługi do owych hodowców winorośli, aby odebrali jej plony.[35] Ale hodowcy winorośli pojmali jego sługi, jednego pobili, drugiego zabili, a innego ukamienowali.[36] Znów wysłał inne sługi, w większej liczbie niż pierwszych; i uczynili im podobnie.[37] A na końcu wysłał do nich swojego syna, mówiąc: Odczują skruchę wobec mojego syna.[38] Lecz hodowcy winorośli gdy zobaczyli syna, powiedzieli między sobą: Ten jest dziedzicem; chodźcie, zabijmy go, a posiądźmy jego dziedzictwo.[39] Wtedy porwali go, wyrzucili na zewnątrz winnicy i zabili.[40] Kiedy więc przyjdzie pan winnicy, co zrobi owym hodowcom winorośli?[41] Mówią mu: Marne marnie wytraci, a winnicę odda innym hodowcom winorośli, którzy będą mu oddawać plony w samą porę.[42] Mówi im Jezus: Czy nie czytaliście nigdy w Pismach: Kamień, który odrzucili budujący, ten stał się podstawą filaru; od Pana to się stało, więc godne jest podziwu w naszych oczach?[43] Dlatego powiadam wam, że Królestwo Boga zostanie wzniesione od was w górę i będzie dane narodowi wydającemu Jego plony.[44] Zaś kto by upadł na ten kamień, ten zostanie rozkruszony; a na kogo on by upadł, tego jak kupę plew rozrzuci.[45] A przedniejsi kapłani oraz faryzeusze, gdy usłyszeli jego podobieństwa, domyślili się, że o nich mówi;[46] lecz także bali się tłumów chcąc go pojmać, ponieważ miały go za proroka.

22

[1] A Jezus wyodrębniając się, znowu powiedział im w podobieństwach, mówiąc:

[2] Królestwo Niebios zostało upodobnione do człowieka, króla, który sprawił gody swojemu synowi;[3] i wysłał swoje sługi, aby zaprosili zaproszonych na gody, ale nie chcieli przyjść.[4] Znowu wysłał inne sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Oto przygotowałem mój obiad, moje byki oraz co było tuczne zabito, i wszystko jest gotowe; chodźcie na gody.[5] Ale oni to zlekceważyli i odeszli, jeden do swojej roli, a drugi do swego handlu;[6] zaś inni pojmali jego sługi, zelżyli ich i zabili.[7] A kiedy król to usłyszał rozgniewał się, posłał swoje wojska i wytracił owych morderców, a ich miasto spalił.[8] Wtedy mówi swoim sługom: Gody wprawdzie są gotowe, lecz

zaproszeni nie byli godni;[9] zatem idźcie na drogi szlaków, a kogokolwiek znajdziecie, zaproście na gody.[10] Wtedy owi słudzy wyszli na szlaki i zaciągnęli wszystkich, którychkolwiek znaleźli, złych oraz odpowiednich; więc gody zostały zapełnione leżącymi u stołu.[11] A gdy król wszedł, aby obejrzeć leżących przy stole, zobaczył tam człowieka nieodzianego szatą godową;[12] i mu mówi: Towarzyszu, jak tutaj wszedłeś nie mając szaty godowej? A on zamilknął.[13] Wtedy król powiedział sługom: Zwiążcie jego nogi i ręce, weźcie go oraz wrzućcie do zewnętrznych ciemności; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.[14] Bowiem wielu jest zaproszonych, ale mało wybranych.[15] Wtedy faryzeusze odeszli i zawiązali spisek; taki, żeby go mogli usidlić w mowie.[16] Więc wysyłają do niego swoich uczniów z herodianami, mówiąc: Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdziwy oraz w prawdzie nauczasz drogi Boga; nie zważasz na nikogo, gdyż nie oglądasz się na maskę ludzi.[17] Zatem powiedz nam, jak ci się wydaje? Dozwolone jest dać czynsz cesarzowi, czy nie?[18] Ale Jezus poznał ich niegodziwość i powiedział: Czemu mnie kusicie, obłudnicy?[19] Pokażcie mi monetę czynszową. A oni podali mu denara.[20] Więc im mówi: Czyj to wizerunek i napis?[21] Mówią mu: Cesarza. Wtedy im mówi: Zatem oddawajcie, co cesarza cesarzowi; a co Boga Bogu.[22] A kiedy to usłyszeli, zdziwili się, i opuściwszy go, odeszli.[23] W owym dniu przyszli do niego sadyceusze, którzy mówią, że nie ma wzniesienia, i zapytali go,[24] mówiąc: Nauczycielu, Mojżesz powiedział: Jeśli ktoś by umarł i nie miał dzieci, niech jego brat poślubi jego żonę prawem powinowactwa, i wzbudzi potomstwo swemu bratu.[25] Było więc u nas siedmiu braci; i pierwszy pojąwszy żonę, umarł, a nie mając potomstwa, zostawił swoją żonę swojemu bratu.[26] Podobnie też drugi oraz trzeci, aż do siódmego.[27] A na koniec, po wszystkich, umarła i ta niewiasta.[28] Zatem we wzniesieniu, którego z tych siedmiu będzie żoną? Bowiem wszyscy ją mieli.[29] A Jezus odpowiadając, rzekł im: Błądzicie nie znając Pism, ani mocy Boga.[30] Bo we wzniesieniu, ani się nie żenią, ani nie zostają poślubione, ale są jak aniołowie Boga w Niebie.[31] A o wzniesieniu martwych czy nie czytaliście, co wam powiedziano od Boga mówiącego:[32] Jam jest Bóg Abrahama i Bóg Izaaka, i Bóg Jakóba? II Mojżesza 3,6 Bóg nie jest Bogiem umarłych, ale żyjących.[33] A usłyszawszy to, tłumy zostały zdumione nad jego nauką.[34] Zaś kiedy faryzeusze usłyszeli, że zamknął usta sadyceuszom, zostali zebrani razem.[35] I spytał go jeden z nich, znawca Prawa, kusząc go i mówiąc:[36] Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest doniosłe?[37] A Jezus mu powiedział: Będziesz miłował Pana, Boga twego, z całego twego serca i z całej twojej duszy, i z całej myśli twojej;[38] to jest pierwsze oraz doniosłe przykazanie.[39] A drugie mu podobne: Będziesz miłował twego bliźniego jak siebie samego.[40] Na tych dwóch przykazaniach zawieszone jest całe Prawo i Prorocy.[41] A gdy się zebrali faryzeusze, Jezus ich spytał,[42] mówiąc: Co wam się wydaje o Chrystusie? Czyim jest synem? Mówią mu: Dawida.[43] Mówi im: Jakże więc, Dawid nazywa go w Duchu Panem, mówiąc:[44] Rzekł Pan Panu memu: Siądź po Mojej prawicy, aż uczynię twoich nieprzyjaciół podnóżkiem twoich nóg?[45] Zatem, jeśli Dawid nazwa go Panem, jakże jest jego synem?[46] I nikt mu nie mógł odpowiedzieć ani słowa, ani od owego dnia, nikt nie odważył się go więcej pytać.

23

[1] Wtedy Jezus zaświadczył tłumom oraz swoim uczniom, mówiąc:

[2] W postawie siedzącej względem Mojżesza usiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze.[3] Więc wszystko, co by wam kazali przestrzegać, przestrzegajcie i róbcie; ale według ich uczynków nie postępujcie, bo mówią, ale nie robią.[4] Wiążą ciężkie i nie do uniesienia brzemiona, oraz kładą je na ramiona ludzi, lecz nie chcą ich ruszyć swoim palcem.[5] A wszystkie swoje uczynki robią, aby byli widziani przez ludzi; rozszerzają swoje filakterie i powiększają obramowania swoich płaszczy;[6] nadto kochają pierwsze leżanki na ucztach oraz pierwsze miejsca w bóżnicach,[7] pozdrowienia na rynkach oraz bycie nazywanym przez ludzi: Nauczycielu mistrzu.[8] Ale wy nie bądźcie nazywani nauczycielem mistrzem; bowiem jeden jest wasz Mistrz Chrystus; zaś wy wszyscy jesteście braćmi.[9] Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym Ojcem; bowiem jeden jest wasz

Ojciec Ten w niebiosach.[10] Więc nie bądźcie nazywani mistrzami, gdyż jeden jest wasz Mistrz Chrystus.[11] Zaś większy z was, będzie waszym sługą.[12] A kto się wywyższy, zostanie uniżony; a kto siebie uniży, zostanie wywyższony.[13] Lecz biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że zamykacie przed ludźmi Królestwo Niebios; bowiem wy nie wchodzicie, a nadto przeszkadzacie wejść tym, którzy wchodzą.[14] Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że pożeracie domy wdów, i to pod pozorem długich modlitw; dlatego odbierzecie cięższy wyrok.[15] Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że obchodzicie morze i stały ląd, aby uczynić jednego, nowonawróconego; a gdy się nim stanie, czynicie go synem gehenny dwakroć bardziej niż wy.[16] Biada wam, ślepi przywódcy, którzy powiadacie: Kto by przysiągł na Przybytek Świątyni, to jest niczym; ale kto by przysiągł na złoto Przybytku Świątyni ten jest zobowiązany.[17] Głupi i ślepi, albowiem cóż jest większe, złoto czy Przybytek Świątyni, który to złoto czyni świętym?[18] Także, kto by przysiągł na ołtarz, to jest niczym; lecz kto by przysiągł na dar, który na nim jest, ten jest zobowiązany.[19] Głupi i ślepi, albowiem co jest większe, dar czy ołtarz, który czyni ten dar świętym?[20] Zatem ten, który przysięga na ołtarz, przysięga na niego i na wszystko, co na nim;[21] a kto przysięga na Przybytek Świątyni, przysięga na niego oraz na Tego, który w nim przebywa;[22] a kto przysięga na Niebo, przysięga na tron Boga oraz na Tego, który na nim siedzi.[23] Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo dajecie dziesięcinę z mięty, anyżku i kminku, a zaniedbujecie cięższe rzeczy Prawa sąd, prośbę o litość i wiarę; te rzeczy mieliście wydawać, a tamtych nie zaniedbywać.[24] Ślepi przywódcy, którzy odcedzacie komara, a połykacie wielbłąda.[25] Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że z zewnątrz oczyszczacie kubek i misę, a wewnątrz pełne są łupiestwa oraz braku opanowania.[26] Ślepy faryzeuszu, oczyść najpierw wnętrze kubka i misy, aby i to, co z ich zewnątrz, mogło się stać czystym.[27] Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że jesteście podobni do grobów pobielanych, które z wierzchu wydają się piękne, ale wewnątrz pełne są kości martwych i wszelkiej nieczystości.[28] Także i wy, wprawdzie z zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwi, ale wewnątrz jesteście pełni obłudy oraz bezprawia.[29] Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że budujecie grobowce proroków oraz zdobicie nagrobki sprawiedliwych,[30] i mówicie: Gdybyśmy żyli za dni naszych ojców, nie bylibyśmy ich wspólnikami we krwi proroków.[31] Tak świadczycie sami sobie, że jesteście synami tych, którzy pomordowali proroków.[32] Więc wy także dopełnijcie miary waszych ojców![33] Węże, rodzaju żmijowy, jak będziecie mogli ujść od oddzielenia gehenny?[34] Oto dlatego Ja wysyłam do was proroków, mędrców oraz uczonych w Piśmie; a niektórych z nich zabijecie i ukrzyżujecie, a niektórych z nich ubiczujecie w waszych bóżnicach oraz będziecie ścigać od miasta do miasta;[35] aby przeszła na was cała, sprawiedliwa krew wylana na Ziemi Świętej, od krwi sprawiedliwego Abla, aż do krwi Zachariasza, syna Barachiasza, którego zamordowaliście pomiędzy Przybytkiem Świątyni, a ołtarzem.[36] Zaprawdę, powiadam wam: To wszystko przyjdzie na ten ród.[37] Jerozolimo, Jerozolimo, która zabijasz proroków oraz kamienujesz tych, którzy do ciebie są wysłani ilekroć chciałem zebrać twoje dzieci, tak jak kokosz zbiera pod skrzydła swe pisklęta, a nie chcieliście.[38] Oto wasz dom jest zostawiany wam pusty.[39] Bowiem powiadam wam, że nie ujrzycie mnie od tego czasu, aż powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w Imieniu Pana.

24

[1] A gdy Jezus wyszedł ze Świątyni, wybrał się w drogę; podeszli też jego uczniowie, aby mu pokazać zabudowania Świątyni.

[2] A Jezus im powiedział: Czy nie widzicie tego wszystkiego? Zaprawdę, powiadam wam, nie zostanie tu kamień na kamieniu, który nie będzie rozwalony.[3] Zaś kiedy siedział na górze oliwek, na osobności podeszli do niego uczniowie, mówiąc: Powiedz nam, kiedy to się stanie oraz co będzie znakiem twojego przyjścia i zakończenia epoki?[4] A Jezus odpowiadając, rzekł im: Uważajcie, aby was ktoś nie wprowadził w błąd.[5] Bo wielu przyjdzie nad moim Imieniem, mówiąc: Jam jest Chrystus; i wielu wprowadzą w błąd.[6] Ale macie znieść

wojny i wieści o wojnach; uważajcie zatem, abyście nie zostali zatrwożeni; bo wszystko musi się stać, ale to jeszcze nie jest koniec.[7] Gdyż zostanie pobudzony naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu, będą także głody, zarazy oraz miejscami trzęsienia ziemi.[8] Lecz to wszystko jest początkiem bólów porodu.[9] Wtedy wydadzą was na udrękę, i będą was zabijać, i będziecie w nienawiści u wszystkich narodów dla mojego Imienia.[10] Także wtedy wielu zostanie zgorszonych oraz wydadzą jedni drugich, i jedni drugich będą nienawidzić.[11] Powstanie też wielu fałszywych proroków i wielu zwiodą.[12] A że bezprawie się rozmnoży, miłość wielu zostanie oziębiona.[13] Ale kto wytrwał do końca, ten zostanie zbawiony.[14] Także będzie głoszona ta Dobra Nowina Królestwa po całej zamieszkałej ziemi, na świadectwo wszystkim narodom; i wtedy przyjdzie koniec.[15] Dlatego gdy ujrzycie obrzydliwość opuszczenia, która jest postanowiona w świętym miejscu i zapowiedziana przez proroka Daniela (kto czyta niech uważa),[16] wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry;[17] a kto na dachu, niech nie schodzi, aby coś wziąć ze swojego domu;[18] a kto na roli, nich wstecz nie wraca, aby zabrać swój płaszcz.[19] Ale biada brzemiennym i ssącym w owe dni.[20] Dlatego módlcie się, aby wasze schronienie nie było podczas zawieruchy nawet nie tygodnia.[21] Bowiem wówczas będzie wielki ucisk, jaki się nie wydarzył od początku świata aż dotąd, ani się nie wydarzy.[22] A gdyby nie zostały skrócone owe dni, nie zostałaby uratowana żadna cielesna natura; ale z powodu wybranych zostaną skrócone owe dni.[23] Zatem, jeśliby wam ktoś powiedział: Oto tu jest Chrystus, albo tam, nie wierzcie.[24] Bo powstaną fałszywi pomazańcy i fałszywi prorocy, i będą wydawać wielkie znaki oraz niezwykłe zjawiska, tak aby, skoro niezbite, wprowadzić w błąd i wybranych.[25] Oto wam zapowiedziałem.[26] Zatem, jeśliby wam powiedzieli: Oto jest na pustkowiu nie wychodźcie; oto w skarbcach nie wierzcie.[27] Bowiem tak jak błyskawica wychodzi ze wschodu i świeci aż do zachodu, tak będzie i z przyjściem Syna Człowieka.[28] Gdziekolwiek będą gruzy, tam zostaną ugoszczone przyczółki.[29] A zaraz po ucisku owych dni, zostanie zaćmione słońce, księżyc nie da swojego blasku, gwiazdy z nieba będą upadać na siebie i moce niebios zostaną poruszone.[30] Także wtedy zostanie wydany w Niebie sygnał Syna Człowieka. Wówczas będą narzekać wszystkie plemiona kraju, oraz ujrzą Syna Człowieka przychodzącego na obłokach nieba z mocą i wielką chwałą.[31] Nadto wyśle swoich aniołów z trąbą wielkiego głosu oraz zbiorą Jego wybranych z czterech stron świata, od skrajów niebios, aż do ich skrajów.[32] A od figowego drzewa nauczcie się podobieństwa: Gdy jego gałąź stanie się już miękka oraz wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato.[33] Także i wy, kiedy to wszystko zobaczycie, wiedzcie, że jest blisko, tuż u drzwi.[34] Zaprawdę powiadam wam, nie przeminie to pokolenie, aż wszystko to się stanie.[35] Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą.[36] A o owym dniu i godzinie nie wie nikt, ani aniołowie niebios, tylko jedynie mój Ojciec.[37] Ale jak przyszły dni Noego, takie będzie i przyjście Syna Człowieka.[38] Bo jak za owych dni przed potopem jedli, pili, żenili się i za mąż wydawali, aż do tego dnia, którego Noe wszedł do arki,[39] i nie dowiadywali się, aż przyszedł potop i wszystkich zabrał, tak też zdarzy się przyjście Syna Człowieka.[40] Wtedy dwaj będą na roli, jeden jest zabierany, a drugi pozostawiany;[41] dwie mielące na młynie, jedna jest zabierana, a druga pozostawiana.[42] Czuwajcie więc, ponieważ nie wiecie, o której godzinie wasz Pan nadchodzi.[43] A to zrozumiejcie, że gdyby gospodarz wiedział był, o której straży złodziej nadchodzi, wtedy by czuwał oraz nie dał podkopać swojego domu.[44] Dlatego i wy stańcie się gotowi, bo o godzinie, której się nie spodziewacie, Syn Człowieka nadchodzi.[45] Któż jest zatem sługą wiernym i roztropnym, którego Pan postawił co do swych domowników, aby im dać pokarm we właściwym czasie?[46] Szczęśliwy ów sługa, którego gdy jego Pan przyjdzie znajdzie tak tylko robiącego;[47] zaprawdę powiadam wam, że postawi go nad wszystkimi swoimi majętnościami.[48] A jeśliby ów zły sługa powiedział w swoim sercu: Zwleka mój Pan z przyjściem,[49] i zaczął bić współsługi, a jeść i pić z tymi, co się upijają,[50] przyjdzie Pan tego sługi w dniu, którego nie oczekuje, i w godzinie, której nie zna,[51] oraz rozdzieli go na dwoje, a jego część położy z obłudnikami. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

25

[1] Wtedy Królestwo Niebios będzie upodobnione do dziesięciu dziewic, które wzięły swe lampy i wyszły na spotkanie oblubieńca.

[2] Zaś pięć z nich było mądrych, a pięć ociężałych.[3] Wszystkie ociężałe wzięły swoje lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy;[4] lecz mądre wzięły w naczynia oliwę ze swoimi lampami.[5] A gdy oblubieniec zwlekał, wszystkie się zdrzemnęły i spały.[6] Zaś o środkowej porze nocy powstał krzyk: Oto oblubieniec idzie, wyjdźcie na Jego spotkanie.[7] Wtedy wstały wszystkie owe dziewice oraz ustawiły swoje lampy.[8] A ociężałe powiedziały mądrym: Użyczcie nam z waszej oliwy, bo nasze lampy gasną.[9] Więc te mądre odpowiedziały, mówiąc: Aby przypadkiem nam i wam nie zabrakło; raczej idźcie wbrew sprzedającym oraz nabądźcie sobie.[10] A gdy one odeszły nabyć, przyszedł oblubieniec; a gotowe weszły z nim na wesele, i drzwi zostały zamknięte.[11] Lecz potem przychodzą i owe drugie dziewice, mówiąc: Panie, panie, otwórz nam.[12] A on odpowiadając, rzekł: Zaprawdę, mówię wam, nie znam was.[13] Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny, w której Syn Człowieka nadchodzi.[14] Bowiem będzie podobnie, tak jakby człowiek, który odjeżdża z domu, zwołał swoje sługi i przekazał im swe majętności.[15] Więc jednemu dał pięć talentów, a drugiemu dwa, a innemu jeden, każdemu według jego biegłości; i zaraz odjechał z domu.[16] A ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł oraz trudził się z nimi, i zyskał drugie pięć talentów.[17] Także ten, który otrzymał dwa, i ten zyskał drugie dwa.[18] Ale ten, który otrzymał jeden, odszedł, wykopał w ziemi dół oraz ukrył srebro swojego pana.[19] A po długim czasie nadchodzi pan owych sług i rozlicza z nimi rachunek.[20] Wtedy ten, który otrzymał był pięć talentów, podszedł i przyniósł drugie pięć talentów, mówiąc: Panie, dałeś mi pięć talentów; spójrz, zyskałem nimi drugie pięć talentów.[21] A jego pan mu powiedział: Doskonale, sługo dobry i godny zaufania, nad niewieloma byłeś godny zaufania, nad wieloma cię postawię; obejmij władzę ku radości twojego pana.[22] A i ten, który otrzymał był dwa talenty, podszedł i powiedział: Panie, dałeś mi dwa talenty; spójrz, zyskałem nimi drugie dwa talenty.[23] Zatem jego pan mu powiedział: Doskonale, sługo dobry i godny zaufania, nad niewieloma byłeś godny zaufania, nad wieloma cię postawię; obejmij władzę ku radości twojego pana.[24] Także i ten, który otrzymał był jeden talent, podszedł i powiedział: Panie, myślałem o tobie, że jesteś człowiekiem okrutnym, który żniesz, gdzie nie rozsiałeś oraz przyjmujesz, skąd nie rozsypałeś;[25] więc bojąc się, szedłem sobie i ukryłem twój talent w ziemi; spójrz, masz co twoje.[26] A odpowiadając, jego pan mu rzekł: Sługo bezużyteczny oraz niezdecydowany, byłeś pewny, że żnę, gdzie nie rozsiałem i przyjmuję, skąd nie rozsypałem;[27] zatem ty miałeś me srebro wrzucić tym, co obracają srebrem; a ja, gdy przyjdę, byłbym wziął co moje z dochodem.[28] Dlatego weźcie od niego ten talent oraz dajcie temu, który ma dziesięć talentów.[29] Bowiem każdemu, który ma, zostanie dane, i będzie obfitować; a od tego, który nie ma, także to co ma, zostanie od niego zabrane i uniesione.[30] A bezużytecznego sługę wrzućcie do zewnętrznej ciemności. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.[31] A gdy Syn Człowieka przyjdzie w swojej chwale oraz z Nim wszyscy święci aniołowie, wtedy usiądzie na tronie swojej chwały;[32] i zostaną przed nim zgromadzone wszystkie narody. Więc ich rozdzieli, jednych od drugich, jak pasterz oddziela owce od kóz;[33] i postawi owce po swojej prawicy, a kozy po lewicy.[34] Wtedy Król powie tym, po swojej prawicy: Pójdźcież, uwielbieni mojego Ojca, odziedziczcie Królestwo przygotowane wam od założenia świata.[35] Bowiem łaknąłem, a daliście mi jeść; pragnąłem, a daliście mi pić; byłem odmiennym, a ugościliście mnie;[36] byłem nagi, a przyodzialiście mnie; zachorowałem, a odwiedziliście mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do mnie.[37] Wtedy odpowiedzą mu sprawiedliwi, mówiąc: Panie, kiedy widzieliśmy cię łaknącym, a nakarmiliśmy; albo pragnącym, a daliśmy ci pić?[38] Kiedy też widzieliśmy cię odmiennym, a ugościliśmy; albo nagim, a przyodzialiśmy?[39] Albo kiedy widzieliśmy cię chorym, czy w więzieniu, a przyszliśmy do ciebie?[40] Zaś Król odpowiadając, powie im: Zaprawdę, powiadam wam, cokolwiek zrobiliście jednemu z tych najmniejszych moich braci mnie zrobiliście.[41] Potem powie i tym po lewicy: Idźcie ode

mnie, przeklęci, w wieczny ogień, przygotowany temu oszczerczemu oraz jego aniołom.[42] Bowiem łaknąłem, a nie daliście mi jeść; pragnąłem, a nie daliście mi pić;[43] byłem odmiennym, a nie ugościliście mnie; nagi, a nie przyodzialiście mnie; chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście mnie.[44] Wtedy oni także mu odpowiedzą, mówiąc: Panie, kiedy widzieliśmy cię łaknącym, albo pragnącym, albo odmiennym, albo nagim, czy chorym, albo w więzieniu, a ci nie usłużyliśmy?[45] Wtedy im odpowie, mówiąc: Zaprawdę powiadam wam, czegokolwiek nie zrobiliście jednemu z tych najmniejszych, ani i mnie nie zrobiliście.[46] Więc ci pójdą na wieczne odcięcie; a sprawiedliwi do życia wiecznego.

26

[1] Także się stało, że gdy Jezus zakończył te wszystkie słowa, powiedział do swoich uczniów:

[2] Wiecie, że po dwóch dniach jest Pascha, a Syn Człowieka jest wydany, aby został ukrzyżowany.[3] Wtedy zostali zebrani przedniejsi kapłani, uczeni w Piśmie i starsi ludu do komnaty arcykapłana, którego zwano Kaifaszem,[4] oraz uradzili, by zdradą pojmać Jezusa i zabić;[5] lecz mówili: Nie w święto, aby nie było rozruchów między ludem.[6] A kiedy Jezus był w Betanii, w domu trędowatego Szymona,[7] podeszła do niego niewiasta, która miała alabastrowy słoik bardzo kosztownej maści, i gdy leżał przy stole, wylała ją na jego głowę.[8] Widząc to, jego uczniowie się oburzyli i powiedzieli: Na co ta strata?[9] Bo ta maść mogła być drogo sprzedana i mogło to być dane ubogim.[10] Co gdy Jezus zrozumiał, powiedział im: Dlaczego zadajecie ciosy tej kobiecie? Zaprawdę, zrobiła szlachetny uczynek względem mnie.[11] Bowiem ubogich zawsze zatrzymujecie ze swą pomocą, ale mnie nie zawsze zatrzymujecie.[12] Gdyż ona, kiedy wylała tę maść na moje ciało, zrobiła mi to ku pogrzebowi.[13] Zaprawdę, powiadam wam: Gdziekolwiek, na całym świecie, będzie głoszona ta Dobra Nowina, także będzie opowiadane na jej pamiątkę to, co ona uczyniła.[14] Wtedy jeden z dwunastu, którego zwano Judasem Iszkariotą, wyruszył do przedniejszych kapłanów,[15] i powiedział: Co mi chcecie dać, a ja go wam wydam? Więc oni mu odważyli trzydzieści sztuk srebra.[16] I odtąd szukał stosownej pory, aby go wydać.[17] Zaś przedniego dnia Przaśników przystąpili uczniowie do Jezusa, mówiąc mu: Gdzie chcesz żebyśmy ci przygotowali, abyś zjadł wieczerzę paschalną?[18] A on rzekł: Idźcie do miasta, do pewnego człowieka oraz mu powiedzcie: Nauczyciel mówi: Mój czas jest bliski; u ciebie zrobię wieczerzę paschalną z moimi uczniami.[19] Zatem uczniowie zrobili, jak im rozkazał Jezus, i przygotowali wieczerzę paschalną.[20] A kiedy nastał wieczór, leżał u stołu z dwunastoma.[21] I gdy jedli, powiedział im: Zaprawdę, mówię wam, że jeden z was mnie wyda.[22] Więc zasmucili się bardzo i zaczęli mówić do niego, każdy z nich: Panie, nie ja tym jestem![23] A on odpowiadając, rzekł: Ten, który ze mną zanurza rękę w misie, ten mnie wyda.[24] Wprawdzie Syn Człowieka idzie naprzód, jak o nim napisano; lecz biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieka jest wydawany; byłoby mu dobrze, gdyby nie został zrodzony ten człowiek.[25] A odpowiadając, Judas, który go wydawał, rzekł: Nauczycielu mistrzu, nie ja jestem? Mówi mu: Ty powiedziałeś.[26] A kiedy oni jedli, Jezus wziął chleb i uwielbiwszy Boga, łamał oraz dał uczniom, i powiedział: Bierzcie, jedzcie; to oznacza ciało moje.[27] A gdy wziął kielich, podziękował oraz im dał, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy;[28] albowiem to oznacza moją krew Nowego Testamentu, która za wielu się wylewa na wyzwolenie od grzechów.[29] Ale powiadam wam, że odtąd nie będę pił z tego plonu winorośli, aż do owego dnia, gdy go będę pił z wami nowym, w Królestwie mego Ojca.[30] I zaśpiewali hymn oraz wyszli na górę oliwek.[31] Wtedy mówi im Jezus: Wy wszyscy zostaniecie przy mnie zgorszeni tej nocy; bowiem napisano: Uderzę pasterza, i rozproszą się owce trzody.[32] Lecz po wzbudzeniu mnie, poprzedzę was do Galilei.[33] A Piotr oddzielając się, powiedział mu: Choćby wszyscy zostali zgorszeni przy tobie, ja nigdy nie zostanę zgorszony.[34] Rzekł mu Jezus: Zaprawdę, mówię ci, że tej nocy, zanim kogut zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz.[35] Zatem Piotr mu powiedział: Choćbym miał z tobą umrzeć, bylebym się ciebie nie zaparł. I podobnie mówili wszyscy uczniowie.[36] Wtedy Jezus przychodzi z nimi na miejsce zwane Getsemane, i mówi uczniom: Usiądźcie tu, aż odejdę oraz tam się pomodlę[37] A wziąwszy z sobą Piotra oraz dwóch synów Zebedeusza, zaczął się

martwić i troskać.[38] Wtedy im mówi: Zbolała jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu oraz czuwajcie ze mną.[39] I poszedł trochę dalej, padł na swoje oblicze, modląc się oraz mówiąc: Mój Ojcze, jeśli jest możliwe, niech mnie minie ten kielich; lecz nie jak ja chcę, ale jak Ty.[40] Wtedy przychodzi do uczniów i znajduje ich śpiących, zatem mówi Piotrowi: Tak nie mogliście przez jedną godzinę ze mną czuwać?[41] Czuwajcie oraz się módlcie, abyście nie weszli w doświadczenie; Duch wprawdzie jest ochoczy, ale ciało wewnętrzne chore.[42] I znowu, kiedy powtórnie odszedł, pomodlił się, mówiąc: Ojcze mój, jeśli nie może mnie minąć ten kielich, tylko abym go pił, niech się stanie wola Twoja.[43] A gdy przyszedł, znowu znalazł ich śpiących, bo ich oczy były obciążone.[44] Więc opuściwszy ich, znowu odszedł i modlił się po raz trzeci, mówiąc to samo słowo.[45] Wtedy przychodzi do swoich uczniów oraz im mówi: Odtąd śpijcie i odpoczywajcie; oto zbliżyła się godzina, a Syn Człowieka jest wydawany w ręce grzeszników.[46] Wstańcie, pójdźmy. Oto zbliżył się ten, który mnie wydaje.[47] A gdy on jeszcze mówił, oto przyszedł Judas, jeden z dwunastu, a z nim liczny tłum z mieczami i kijami od przedniejszych kapłanów oraz starszych ludu.[48] Ale ten, który go wydawał, dał im znak, mówiąc: Któregokolwiek pocałuję, ten nim jest; uchwyćcie go.[49] I zaraz podszedł do Jezusa oraz powiedział: Bądź pozdrowiony, nauczycielu mistrzu; i go pocałował.[50] Zaś Jezus mu rzekł: Towarzyszu, po co przychodzisz? Wtedy podeszli, narzucili ręce na Jezusa oraz go uchwycili.[51] A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnął rękę, dobył swojego sztyletu i uderzywszy sługę arcykapłana, uciął mu ucho.[52] Wtedy mówi mu Jezus: Zawróć twój sztylet na jego miejsce; bo wszyscy, którzy mszczą się sztyletem, od sztyletu poginą.[53] Czyż sądzisz, że nie mógłbym teraz prosić mojego Ojca, a wystawiłby mi więcej niż dwanaście legionów aniołów?[54] Ale jakby zostały wypełnione Pisma, które mówią, że tak się musi stać?[55] W ową godzinę powiedział Jezus do tłumów: Wyszliście jak na zbójcę, z mieczami i kijami, aby mnie pojmać? Każdego dnia siadałem u was, ucząc w Świątyni, a nie uchwyciliście mnie.[56] Ale to wszystko się stało, aby zostały wypełnione Pisma proroków. Wtedy wszyscy jego uczniowie opuścili go i uciekli.[57] A oni uchwycili Jezusa i zaprowadzili go do Kajfasza, arcykapłana, gdzie zostali zgromadzeni uczeni w Piśmie oraz starsi.[58] Zaś Piotr z daleka szedł za nimi, aż do komnaty arcykapłana, po czym wszedł do wewnątrz i siedział z podwładnymi, aby zobaczyć wynik.[59] A przedniejsi kapłani i starsi oraz cała rada, szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go skazać na śmierć.[60] Lecz nie znaleźli; i choć wielu fałszywych świadków przychodziło nie znaleźli. A na koniec, gdy wystąpili dwaj fałszywi świadkowie,[61] powiedzieli: Ten mówił: Mogę obalić Świątynię Boga i przez trzy dni ją zbudować.[62] A kiedy arcykapłan wstał, powiedział mu: Nic nie odpowiadasz? Cóż to ci świadczą przeciwko tobie?[63] Lecz Jezus milczał. A arcykapłan kończąc, rzekł mu: Zaprzysięgam cię na Boga Żyjącego, abyś nam powiedział, czy ty jesteś Chrystusem, Synem Boga.[64] Mówi mu Jezus: Ty powiedziałeś. Jednakże mówię wam: Odtąd ujrzycie Syna Człowieka, który siedzi na prawicy mocy, i przychodzi na obłokach nieba.[65] Wtedy arcykapłan rozdarł swoje szaty, mówiąc: Zbluźnił! Czy mamy jeszcze potrzebę świadków? Oto teraz słyszeliście jego bluźnierstwo.[66] Co wam się wydaje? A oni odpowiadając, rzekli: Winien jest śmierci.[67] Wtedy pluli na jego oblicze, bili go pięściami, a inni policzkowali,[68] mówiąc: Prorokuj nam, Chrystusie, kto jest tym, który cię uderzył?[69] Zaś Piotr siedział na zewnątrz, na dziedzińcu. Wtedy podeszła do niego pewna dziewczyna, mówiąc: Ty także byłeś z Jezusem z Galilei.[70] A on zaprzeczył przed wszystkimi, mówiąc: Nie wiem, co gadasz.[71] A kiedy wychodził do przedsionka, zobaczyła go inna dziewczyna i mówi do tych tam: To ten był z Jezusem Nazarejczykiem.[72] Więc powtórnie zaprzeczył z przysięgą: Nie znam tego Człowieka.[73] A ci, którzy tam stali, przystąpili po krótkiej chwili i powiedzieli Piotrowi: Prawdziwie i ty jesteś z nich, bo także twoja mowa cię zdradza.[74] Wtedy zaczął się zaklinać oraz przysięgać: Nie znam tego Człowieka. I zaraz zapiał kogut.[75] Więc Piotr przypomniał sobie słowo Jezusa, który mu oznajmił: Zanim kogut zapieje, trzykrotnie się mnie zaprzesz; po czym wyszedł na zewnątrz oraz gorzko zapłakał.

27

[1] A gdy był wczesny ranek, wszyscy przedniejsi kapłani oraz starsi ludu zarządzili naradę przeciwko Jezusowi, aby go zabić.

[2] Więc go związali, odprowadzili i poddali go namiestnikowi Poncjuszowi Piłatowi.[3] Wtedy Judas, który go wydał, widząc, że został osądzony, żałując tego, zwrócił przedniejszym kapłanom oraz starszym ludu trzydzieści sztuk srebra,[4] mówiąc: Zgrzeszyłem, gdy wydałem niewinną krew. Zaś oni powiedzieli: Cóż nam do tego? A ty patrz![5] Więc porzucił te sztuki srebra w Świątyni, wycofał się, odszedł i się powiesił.[6] Zaś przedniejsi kapłani wzięli te sztuki srebra, mówiąc: Nie godzi się ich kłaść do skarbca Świątyni, gdyż to jest oszacowanie przelewu krwi.[7] Zatem kiedy się naradzili, kupili za nie pole garncarza, na miejsce pogrzebania cudzoziemców.[8] Dlatego to pole, zostało nazwane Polem Krwi, aż do dzisiejszego dnia.[9] Wtedy się wypełniło, co powiedziano przez proroka Jeremiasza, mówiącego: I przejęli trzydzieści sztuk srebra, oszacowanie szanowanego, który był szanowany przez synów Israela;[10] i dali je na pole garncarza, jak mi postanowił Pan.[11] A Jezus stał przed namiestnikiem. Zatem namiestnik go zapytał, mówiąc: Ty jesteś ten król Żydów? Zaś Jezus mu powiedział: Ty mówisz.[12] A gdy przedniejsi kapłani oraz starsi go oskarżali, nic nie odpowiedział.[13] Wtedy Piłat mu mówi: Nie słuchasz, jak wiele przeciwko tobie świadczą?[14] Lecz mu nie odpowiedział na ani jedno słowo, tak, że namiestnik bardzo się dziwił.[15] Ale na święto, ten namiestnik zwykł był wypuszczać tłumowi jednego więźnia, tego, którego chcieli.[16] A mieli wówczas znanego więźnia, zwanego Barabbaszem.[17] Więc gdy oni zostali zebrani, Piłat do nich powiedział: Którego chcecie, abym wam uwolnił? Barabbasza, czy Jezusa zwanego Chrystusem?[18] Bo wiedział, że go ze złośliwości wydali.[19] A gdy on siedział na trybunie, wysłała do niego jego żona, mówiąc: Nie miej żadnej sprawy z tym sprawiedliwym; bo przez niego, wiele dzisiaj wycierpiałam we śnie.[20] Ale przedniejsi kapłani oraz starsi namówili tłumy, aby prosili o Barabbasza, a Jezusa żeby stracili.[21] Zaś namiestnik odpowiadając, rzekł im: Którego z tych dwóch chcecie, abym wam wypuścił? A oni odpowiedzieli: Barabbasza.[22] Mówi im Piłat: Zatem co uczynię z Jezusem, zwanym Chrystusem? Mówią mu wszyscy: Niech zostanie ukrzyżowany.[23] A namiestnik powiedział: Jak to, co złego uczynił? Ale oni tym bardziej wołali, mówiąc: Niech zostanie ukrzyżowany.[24] Więc Piłat widząc, że to nic nie pomaga, ale wszczyna większe rozruchy, wziął wodę i wbrew tłumowi umył ręce, mówiąc: Jestem wolny od kary za krew tego sprawiedliwego; a wy patrzcie.[25] Zaś cały lud odpowiadając, rzekł: Krew jego na nas i na nasze dzieci.[26] Wtedy wypuścił im Barabbasza; a Jezusa ubiczował i wydał, aby został ukrzyżowany.[27] Zaś żołnierze namiestnika zabrali Jezusa do pretorium, zebrali nad nim całą kohortę;[28] rozebrali go i nałożyli mu płaszcz szkarłatny.[29] Upletli też wieniec z cierni i włożyli na jego głowę, a trzcinę w jego prawą rękę. Po czym upadli przed nim na kolana oraz wyśmiali go, mówiąc: Bądź pozdrowiony, królu Żydów;[30] i plując na niego, wzięli trzcinę oraz bili go w jego głowę.[31] A kiedy go wyśmiali, rozebrali go z płaszcza, ubrali go w jego szaty oraz odprowadzili, aby go ukrzyżować.[32] Zaś wychodząc znaleźli człowieka, Cyrenejczyka, imieniem Szymon; tego zmusili, aby niósł jego krzyż.[33] A gdy przyszli na miejsce zwane Golgotą, nazywane też Miejscem Czaszki,[34] dali mu wypić ocet winny zmieszany z żółcią; lecz skosztował i nie chciał pić.[35] Zaś kiedy go ukrzyżowali, rozdzielili jego szaty, rzucając los; aby się wypełniło, co powiedziano przez proroka: Rozdzielili sobie moje szaty, a o mój płaszcz los rzucili.[36] Zatem siedzieli i tam go pilnowali.[37] Umieścili także nad jego głową napisaną jego sprawę: Ten jest Jezus, Król Żydów.[38] Są też z nim krzyżowani dwaj rozbójnicy, jeden z prawej strony, a drugi z lewej strony.[39] A ci, którzy przechodzili obok, bluźnili mu, kiwając swoimi głowami,[40] oraz mówiąc: Ty, który obalasz Świątynię i w trzech dniach ją budujesz, uratuj sam siebie; jeżeli jesteś Synem Boga, zstąp z krzyża.[41] Podobnie i przedniejsi kapłani wraz z uczonymi w Piśmie, i ze starszymi, wyśmiewając się, mówili:[42] Innych uratował, a samego siebie uratować nie może; skoro jest królem Israela, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzymy w niego.[43] Był przekonany o swojej wartości

w Bogu, więc niech go teraz wyrwie, jeśli go chce; bo powiedział: Jestem Synem Boga.[44] Tak samo urągali mu rozbójnicy, którzy z nim zostali ukrzyżowani.[45] A od godziny szóstej, w całym kraju powstała ciemność, aż do godziny dziewiątej.[46] A około dziewiątej godziny, Jezus zawołał wielkim głosem, mówiąc: Eli, Eli, lama sabachthani? To jest: Boże mój, Boże mój, czemu mnie opuściłeś?[47] Wtedy niektórzy z tych, co tam stali, usłyszawszy to, mówili: Ten woła Eliasza.[48] Więc zaraz jeden z nich podbiegł, wziął gąbkę, napełnił ją winnym octem, i włożywszy na trzcinę, dał mu pić.[49] A drudzy mówili: Zdejmij, patrzmy czy Eliasz nadchodzi, aby go uratować.[50] Ale Jezus, znowu zawołał wielkim głosem i oddał ducha.[51] A oto zasłona Świątyni została rozerwana na dwoje, od góry aż do dołu; i ziemia została potrząśnięta, a skały rozłamane.[52] Także zostały otwarte grobowce, i zostało wzbudzonych wiele ciał tych świętych, którzy zasnęli,[53] więc wyszli z grobowców po jego powstaniu, weszli do świętego miasta, i pokazali się licznym.[54] Wtedy setnik oraz ci, którzy z nim pilnowali Jezusa, widząc trzęsienie ziemi, i to, co się działo, bardzo się wystraszyli, mówiąc: Prawdziwie ten był Synem Boga.[55] A było tam wiele, z daleka przypatrujących się niewiast, które mu usługując, poszły za Jezusem od Galilei.[56] Wśród nich była Maria Magdalena, Maria matka Jakóba i Jozesa oraz matka synów Zebedeusza.[57] A kiedy nastał wieczór, przyszedł zamożny człowiek z Arymathei, imieniem Józef, który sam także został uczyniony uczniem w Jezusie.[58] Ten przyszedł do Piłata i prosił o ciało Jezusa. Wtedy Piłat rozkazał, aby ciało zostało oddane.[59] A Józef wziął to ciało, owinął je w czyste sukno,[60] i położył je w swoim nowym grobowcu, który wykuł w skale. Po czym zatoczył wielki kamień na drzwi grobowca i odszedł.[61] A była tam Maria Magdalena oraz inna Maria, siedzące naprzeciw grobu.[62] A nazajutrz, które jest po dniu Przygotowania, zostali zebrani u Piłata przedniejsi kapłani i faryzeusze,[63] mówiąc: Panie, przypomnieliśmy sobie, że ów zwodziciel, jeszcze żyjąc, powiedział: Po trzech dniach będę wzbudzony.[64] Zatem rozkaż zabezpieczyć grób aż do trzeciego dnia, aby jego uczniowie, przyszedłszy w nocy, go nie ukradli, oraz nie powiedzieli ludowi, że jest wzbudzony z martwych; i będzie ostatni błąd gorszy niż pierwszy.[65] A Piłat im powiedział: Macie straż; idźcie, zabezpieczcie sobie jak potraficie.[66] Więc oni poszli, zabezpieczyli sobie grób za pomocą straży i zapieczętowali kamień.

28

[1] W końcu szabatów, owego dnia, wtedy rozbłyskującego aż do jedności szabatów, poszła Maria Magdalena oraz druga Maria, aby obejrzeć grób.

[2] A oto stało się wielkie trzęsienie ziemi; bowiem z Nieba zstąpił anioł Pana, podszedł oraz odwalił kamień od drzwi, i na nim usiadł.[3] A jego postać była jak błyskawica, a jego szata biała jak śnieg.[4] Zaś ze strachu przed nim drżeli ci, co pilnują grobu, i stali się jakby nieżywi.[5] Ale anioł, oddzielając je, powiedział do niewiast: Wy się nie bójcie, gdyż wiem, że szukacie ukrzyżowanego Jezusa.[6] Nie tutaj jest; bo jest wzbudzony, jak powiedział; chodźcie, obejrzyjcie miejsce gdzie Pan leżał.[7] Po czym szybko wyruszcie oraz powiedzcie jego uczniom, że jest wzbudzony z martwych; a oto poprzedza was do Galilei, tam go ujrzycie. Oto wam powiedziałem.[8] Wtedy szybko odeszły od grobowca i z bojaźnią oraz wielką radością biegły, aby to opowiedzieć jego uczniom.[9] A gdy szły, aby to opowiedzieć jego uczniom, oto Jezus spotkał się z nimi, mówiąc: Bądźcie pozdrowione. A one podeszły, uchwyciły się jego nóg i oddały mu pokłon.[10] Wtedy Jezus im mówi: Nie bójcie się; idźcie, oznajmijcie moim braciom, by wrócili do Galilei; tam mnie zobaczą.[11] Zaś kiedy one wyruszały, oto przyszli do miasta niektórzy ze straży i oznajmili przedniejszym kapłanom wszystko, co się stało.[12] A gdy zostali zgromadzeni ze starszymi, naradzili się, oraz dali żołnierzom zadawalającą ilość sztuk srebra,[13] mówiąc: Rozpowiadajcie, że gdy spaliśmy, jego uczniowie przyszli w nocy i go ukradli.[14] A jeśli to by doszło do uszu namiestnika, my go przekonamy i uczynimy was bezpiecznymi.[15] Więc oni wzięli srebro oraz zrobili tak, jak zostali nauczeni. I ta historia została rozniesiona u Żydów, aż do dzisiejszego dnia.[16] Lecz jedenastu uczniów poszło do Galilei, na łańcuch górski, gdzie im wyznaczył Jezus.[17] A kiedy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon; bo wcześniej zwątpili.[18] Zaś Jezus podszedł oraz rozmawiał z nimi, mówiąc: Dana

Mi jest wszelka moc w Niebie i na ziemi.[19] Wyruszcie
więc i czyńcie uczniami wszystkie narody, zanurzając
ich w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego;[20] ucząc ich
zachowywać wszystko, tyle właśnie, ile wam poleciłem;
a oto ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do końca
epoki. Amen.

Mark

An Introduction to the Book of Mark

It is the current and apparently well-founded tradition that Mark derived his information mainly from the discourses of Peter. In his mother's house he would have abundant opportunities of obtaining information from the other apostles and their coadjutors, yet he was "the disciple and interpreter of Peter" specially.

As to the time when it was written, the Gospel furnishes us with no definite information. Mark makes no mention of the destruction of Jerusalem, hence it must have been written before that event, and probably about A.D. 63.

The place where it was written was probably Rome. Some have supposed Antioch (comp. Mark 15:21 with Acts 11:20).

It was intended primarily for Romans. This appears probable when it is considered that it makes no reference to the Jewish law, and that the writer takes care to interpret words which a Gentile would be likely to misunderstand, such as, "Boanerges" (3:17); "Talitha cumi" (5:41); "Corban" (7:11); "Bartimaeus" (10:46); "Abba" (14:36); "Eloi," etc. (15:34). Jewish usages are also explained (7:3; 14:3; 14:12; 15:42). Mark also uses certain Latin words not found in any of the other Gospels, as "speculator" (6:27, rendered, A.V., "executioner;" R.V., "soldier of his guard"), "xestes" (a corruption of sextarius, rendered "pots," 7:4, 8), "quadrans" (12:42, rendered "a farthing"), "centurion" (15:39, 44, 45). He only twice quotes from the Old Testament (1:2; 15:28).

The characteristics of this Gospel are, (1) the absence of the genealogy of our Lord, (2) whom he represents as clothed with power, the "lion of the tribe of Judah." (3.) Mark also records with wonderful minuteness the very words (3:17; 5:41; 7:11, 34; 14:36) as well as the position (9:35) and gestures (3:5, 34; 5:32; 9:36; 10:16) of our Lord. (4.) He is also careful to record particulars of person (1:29, 36; 3:6, 22, etc.), number (5:13; 6:7, etc.), place (2:13; 4:1; 7:31, etc.), and time (1:35; 2:1; 4:35, etc.), which the other evangelists omit. (5.) The phrase "and straightway" occurs nearly forty times in this Gospel; while in Luke's Gospel, which is much longer, it is used only seven times, and in John only four times.

"The Gospel of Mark," says Westcott, "is essentially a transcript from life. The course and issue of facts are imaged in it with the clearest outline." "In Mark we have no attempt to draw up a continuous narrative. His Gospel is a rapid succession of vivid pictures loosely strung together without much attempt to bind them into a whole or give the events in their natural sequence. This pictorial power is that which specially characterizes this evangelist, so that 'if any one desires to know an evangelical fact, not only in its main features and grand results, but also in its most minute and so to speak more graphic delineation, he must betake himself to Mark.'" The leading principle running through this Gospel may be expressed in the motto: "Jesus came...preaching the gospel of the kingdom" (Mark 1:14).

"Out of a total of 662 verses, Mark has 406 in common with Matthew and Luke, 145 with Matthew, 60 with Luke, and at most 51 peculiar to itself." (See MATTHEW.)

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Mark

1

¶ [1] Początek Dobrej Nowiny Jezusa Chrystusa, Syna Boga.

[2] Jak jest napisane w prorokach: Oto Ja posyłam przed twym obliczem Mego anioła, który przygotuje twoją drogę przed tobą.[3] Głos wołającego na pustkowiu: Gotujcie drogę Pana, proste czyńcie Jego ścieżki.[4] Jan zanurzał na pustkowiu i głosił chrzest skruchy ku odpuszczeniu grzechów.[5] Więc wychodziła do niego cała kraina judzka oraz Jerozolimczycy, i wszyscy co wyznawali swoje grzechy, byli przez niego zanurzani w rzece Jordanie.[6] Zaś Jan był przyodziany wielbłądzią sierścią oraz skórzanym pasem wokół swoich bioder, a jadał szarańczę i leśny miód.[7] Głosił też, mówiąc: Za mną idzie mocniejszy niż ja, któremu nie jestem godzien schylić się i rozwiązać rzemyka jego butów.[8] Ja was chrzciłem w wodzie; ale on będzie was chrzcił w Duchu Świętym.[9] Także stało się w owe dni, że przyszedł Jezus z Nazaretu Galilei i w Jordanie został ochrzczony przez Jana.[10] A zarazem wychodząc z wody, ujrzał rozstępujące się niebiosa i zstępującego na niego Ducha, jako gołębicę.[11] Pojawił się też głos z niebios: Ty jesteś Mój Syn kochany, w tobie upodobałem.[12] I zaraz Duch oddalił go na pustkowie.[13] Zaś na pustkowiu był przez czterdzieści dni kuszony przez szatana; a był tam ze zwierzętami oraz służyli mu aniołowie.[14] Zaś po wtrąceniu Jana do więzienia, Jezus przyszedł do Galilei, głosząc Dobrą Nowinę Królestwa Boga,[15] i mówiąc: Wypełnił się czas i zbliżyło się Królestwo Boga; skruszcie się oraz wierzcie w Dobrą Nowinę.[16] A przechodząc obok morza Galilei, ujrzał Szymona oraz jego brata Andrzeja, którzy zapuszczali sieć w morze; gdyż byli rybakami.[17] I Jezus im powiedział: Pójdźcie za mną, a sprawię wam, że staniecie się rybakami ludzi.[18] Więc zaraz zostawili sieci i poszli za nim.[19] A posuwając się trochę naprzód, ujrzał Jakóba, syna Zebedeusza oraz Jana, jego brata, gdy naprawiali sieci w łodzi.[20] I zaraz ich wezwał. A oni poszli za nim, opuściwszy w łodzi swojego ojca Zebedeusza wraz z najemnikami.[21] I weszli do Kafarnaum; a kiedy wszedł do bóżnicy, zaraz nauczał w szabaty.[22] Także zdumiewali się nad jego nauką, bowiem uczył ich jako ten, co ma moc, a nie jak uczeni w Piśmie.[23] A w ich bóżnicy był człowiek w nieczystym duchu i on zawołał,[24] mówiąc: Co nam i tobie, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś nas zgładzić? Znam cię, kto ty jesteś święty Boga.[25] A Jezus go zgromił, mówiąc: Zamilknij i wyjdź z niego.[26] Więc duch nieczysty szarpnął nim, zawołał wielkim głosem i wyszedł z niego.[27] Zatem wszyscy zostali wstrząśnięci, aby dociekać między sobą, mówiąc: Co to jest? Nowa nauka z mocą; również nieczystym duchom rozkazuje i są mu posłuszne?[28] I zaraz rozeszła się o nim wieść po całej okolicy Galilei.[29] Zaś kiedy wyszedł z bóżnicy, z Jakóbem i Janem przyszli do domu Szymona oraz Andrzeja.[30] A teściowa Szymona leżała gorączkując, i zaraz mu o niej powiedzieli.[31] Więc podszedł, ujął ją za rękę oraz podniósł, i zaraz opuściła ją gorączka, i im usługiwała.[32] A kiedy nastał wieczór i zaszło słońce, nieśli do niego wszystkich, co się źle mieli, i opętanych;[33] zatem przy drzwiach zostało zebrane całe miasto.[34] I uzdrowił wielu, którzy się źle mieli z powodu rozlicznych chorób, oraz wyrzucił wiele demonów, lecz nie pozwolił demonom mówić, gdyż go znały.[35] A bardzo rano wstał nocą, wyszedł oraz odszedł na puste miejsce i tam się modlił.[36] Nadto poszli za nim: Szymon oraz ci, co z nim byli.[37] A kiedy go znaleźli, mówią mu: Wszyscy cię szukają.[38] Więc im mówi: Idźmy do przyległych miasteczek, abym i tam głosił; bo po to wyszedłem.[39] Zatem głosił w ich bóżnicach po całej Galilei oraz wyrzucał demony.[40] Także przychodzi do niego trędowaty, prosi go, pada przed nim na kolana i mu mówi: Jeśli zechcesz, możesz mnie oczyścić.[41] A Jezus użalił się, wyciągnął rękę, dotknął się go i mu mówi: Chcę, zostałeś oczyszczony.[42] Zarazem odszedł od niego trąd i został oczyszczony.[43] I zaraz go odprawił, surowo go upomniał,[44] i mu mówi: Uważaj, abyś nikomu nic nie powiedział, ale idź, pokaż siebie kapłanowi oraz ofiaruj za twoje oczyszczenie, co nakazał Mojżesz na świadectwo dla nich.[45] A on gdy wyszedł, zaczął wiele głosić i rozsławiać tę sprawę tak, że Jezus już nie mógł jawnie wejść do miasta, ale był zewnątrz, na miejscach pustych. Więc schodzili się zewsząd do niego.

2

[1] I znowu, po kilku dniach wszedł do Kafarnaum; więc usłyszano, że jest w domu.

[2] A zostało zgromadzonych tak wielu, że nie mogli się zmieścić przy drzwiach, i mówił im słowo.[3] Przychodzą do niego także ludzie, którzy nieśli paralityka, a dźwigało go czterech.[4] Lecz nie mogąc się zbliżyć do niego z powodu tłumu, zdjęli dach gdzie był, wyrzucili go, oraz spuścili łoże na którym leżał paralityk.[5] A gdy Jezus zobaczył ich wiarę, mówi paralitykowi: Synu, odpuszczone ci są twoje grzechy.[6] A byli tam jacyś z uczonych w Piśmie, którzy siedzieli i rozważali w swoich sercach:[7] Czemu ten mówi takie bluźnierstwa? Któż może odpuszczać grzechy, jeśli nie sam Bóg?[8] A Jezus zaraz poznał swym duchem, że w sobie tak rozważają i im mówi: Czemu to rozważacie w waszych sercach?[9] Co jest łatwiejsze, powiedzieć paralitykowi: Odpuszczone ci są grzechy, czy powiedzieć: Wstań, weź twoje łoże i chodź?[10] Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieka ma moc odpuszczać grzechy na ziemi, powiedział sparaliżowanemu:[11] Tobie mówię, wstań, zabierz twoje łoże i idź do twojego domu.[12] Więc zaraz wstał, wziął łoże i wyszedł wobec wszystkich. Zatem wszyscy się zdumiewali oraz chwalili Boga, mówiąc: Nigdy nie widzieliśmy nic takiego.[13] I znowu wyszedł obok morza; a przychodził do niego cały tłum, i ich nauczał.[14] Także kiedy przechodził ujrzał Lewiego, syna Alfeusza, który siedział na cle, i mu mówi: Pójdź za mną. Więc wstał i zaczął mu towarzyszyć.[15] A kiedy on leżał u stołu w jego domu, staje się, że wespół z Jezusem oraz jego uczniami, usiedli liczni celnicy i grzesznicy; ponieważ było ich wielu oraz za nim chodzili.[16] A uczeni w Piśmie i faryzeusze widząc, że je z celnikami i grzesznikami, mówili jego uczniom: Po co, dlaczego je i pije z celnikami i grzesznikami?[17] A Jezus gdy to usłyszał, mówi im: Nie potrzebują zdrowi lekarza, ale ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem wzywać do skruchy sprawiedliwych, ale grzesznych.[18] A istnieli uczniowie Jana oraz faryzeusze, co pościli; więc przychodzą oraz mu mówią: Dlaczego uczniowie Jana i faryzeusze poszczą, zaś twoi uczniowie nie poszczą?[19] A Jezus im powiedział: Czyż mogą pościć synowie komnaty małżeńskiej gdy oblubieniec jest z nimi? Jak długi okres mają ze sobą oblubieńca, nie mogą pościć.[20] Ale przyjdą dni, gdy oblubieniec będzie od nich zabrany, a wtedy, w owe dni będą pościć.[21] Nikt nie nakłada na stary płaszcz łaty z nowego sukna, bo inaczej nowa łata ujmuje ze starego i rozdarcie staje się gorsze.[22] Także nikt nie leje młodego wina w stare bukłaki; bo inaczej wino rozerwie bukłaki; zatem i wino, i bukłaki są niszczone. Ale młode wino powinno być wlewane w nowe bukłaki.[23] Również się stało, że on szedł w szabat przez zboża, a jego uczniowie idąc, zaczęli rwać kłosy.[24] Zaś faryzeusze mu mówili: Dlaczego czynią w szabat, czego nie wolno czynić?[25] A on im mówi: Nigdy nie czytaliście, co uczynił Dawid, gdy miał potrzebę i łaknął; on oraz ci, którzy z nim byli?[26] Jak wszedł do Domu Boga za arcykapłana Abiatara i zjadł chleby pokładne, których nie wolno jeść, chyba że kapłanom, oraz dał też tym, co z nim byli.[27] Nadto im powiedział: Szabat pojawił się z powodu człowieka, a nie człowiek z powodu szabatu.[28] Dlatego Syn Człowieka jest również Panem szabatu.

3

[1] I znowu wszedł do bóżnicy, a był tam człowiek, który miał uschłą rękę.

[2] Więc go obserwowali, by go oskarżyć, o ile uzdrowi w szabat.[3] I mówi owemu człowiekowi, który miał uschłą rękę: Wyjdź na środek.[4] Nadto im mówi: Wolno w szabat szlachetnie czynić, czy źle czynić; uratować duszę, czy zabić? Ale oni milczeli.[5] Więc rozejrzał się po nich z oburzeniem, zasmucił się nad ich nieczułością serca i mówi owemu człowiekowi: Wyciągnij rękę. Zatem wyciągnął; a jego ręka została przywrócona do zdrowia jak druga.[6] A faryzeusze wyszli i zaraz zawiązali przeciwko niemu spisek z Herodianami, aby go zgładzić.[7] Zaś Jezus odszedł ze swoimi uczniami ku morzu, a wielkie rzesze za nim z Galilei i z Judei,[8] z Jerozolimy, z Idumei, zza Jordanu, oraz z pobliża Tyru i Sydonu. Przyszły do niego wielkie rzesze, słysząc, jak głośne rzeczy czynił.[9] Zatem powiedział swoim uczniom by stale, z powodu tłumu, była w pogotowiu dla niego łódka, aby go nie cisnęli.[10] Gdyż ci, którzy mieli choroby, nękali go, by się go dotknąć; bo wielu uzdrowił.[11] A

kiedy go widziały nieczyste duchy, przypadały do niego i krzyczały, mówiąc: Ty jesteś Synem Boga.[12] Więc często je gromił, aby go nie czyniły jawnym.[13] Także wchodzi na górę oraz woła do siebie tych, których sam chciał; zatem do niego przyszli.[14] A wywołał dwunastu, aby mogli być z nim; by mógł ich posłać głosić,[15] by mieli moc uzdrawiać choroby oraz wyrzucać demony.[16] Szymona, któremu dodał imię Piotr;[17] Jakóba syna Zebedeusza oraz brata Jakóba Jana, którym sam dodał imię Boanerges, to jest Synowie Grzmotu;[18] Andrzeja, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Tomasza, Jakóba syna Alfeusza, Tadeusza, Szymona Kananejczyka,[19] i Judasa Iszkariotę, który go wydał.[20] I przychodzi do domu. Więc znowu zgromadza się tłum, tak, że nie mogli nawet zjeść chleba.[21] A ci z jego strony to usłyszeli oraz wyszli go chwycić, bo mówili, że stracił rozum.[22] Zaś uczeni w Piśmie, którzy zeszli z Jerozolimy mówili, że ma Beelzebuba i że przez przywódcę demonów wyrzuca demony.[23] Więc przywołał ich i mówił im w podobieństwach: Jak może szatan wyrzucać szatana?[24] A jeśli jakieś królestwo zostanie podzielone przeciw sobie to królestwo nie może się utrzymać.[25] I jeśli dom zostanie podzielony przeciw sobie ten dom nie będzie mógł się utrzymać.[26] Zatem jeśli szatan powstał przeciwko sobie i został podzielony, nie może się utrzymać, ale ma koniec.[27] Nikt nie może wejść do domu mocarza i jego sprzęt rozgrabić, jeśli wpierw by nie związał mocarza, a potem jego dom rozgrabi.[28] Zaprawdę, mówię wam, że wszystkie błędy i bluźnierstwo zostaną odpuszczone synom ludzi;[29] ale kto by bluźnił względem Ducha Świętego, nie ma odpuszczenia na wieczność, lecz winien jest wiecznego oddzielenia.[30] Gdyż mówili: Ma nieczystego ducha.[31] Potem przyszli bracia i jego matka, oraz stojąc na zewnątrz posłali do niego i go wołali.[32] A tłum siedział dokoła niego, zatem mu powiedzieli: Oto twoja matka i twoi bracia szukają cię na zewnątrz.[33] Ale im odpowiedział, mówiąc: Któż jest moją matką i mymi braćmi?[34] I spojrzał po tych, którzy wokół niego siedzieli kołem oraz mówi: Oto moja matka i moi bracia.[35] Kto by bowiem uczynił wolę Boga, ten jest moim bratem, siostrą i matką.

4

[1] I znowu zaczął uczyć przy morzu. A zgromadził się koło niego bardzo wielki tłum, tak, że wszedł do łodzi oraz przebywał na morzu, a cały tłum był przy morzu, na ziemi.

[2] I nauczał ich w wielu podobieństwach, oraz mówił im w swojej nauce: Słuchajcie![3] Oto siewca wyszedł, aby zasiać.[4] A w czasie siania stało się, że niektóre padło obok drogi i przyleciały ptaki niebios, i je wyjadły.[5] Zaś drugie padło na skaliste miejsca, gdzie nie miało wiele ziemi; i zaraz zakiełkowało, bo nie miało głębi ziemi.[6] Ale gdy wzeszło słońce zostało spalone, a że nie miało korzenia uschło.[7] A inne padło między ciernie, i ciernie wzrosły oraz je zadusiły, więc nie wydało owocu.[8] A inne padło na dobrą ziemię oraz idąc do góry i wzrastając, dawało owoc i niosło: Jedno trzydziestokrotny, jedno sześćdziesięciokrotny, a jedno stukrotny.[9] Także im mówił: Kto ma uszy do słuchania, niech słucha.[10] A kiedy został sam, ci dokoła niego z dwunastoma pytali go o to podobieństwo.[11] Zatem im odpowiedział: Wam dana jest tajemnica Królestwa Boga; ale tamtym, na zewnątrz, wszystko pojawia się w podobieństwach;[12] aby patrząc patrzyli, ale nie ujrzeli, i słuchając słyszeli, ale nie rozumieli; nigdy nie zawrócili i nie byłyby im odpuszczone grzechy.[13] I im mówi: Nie widzicie tego podobieństwa, zatem jak zrozumiecie wszystkie podobieństwa?[14] Siewca sieje słowo.[15] Zaś tymi obok drogi są ludzie, pośród których się słowo rozsiewa. A kiedy je usłyszą, zaraz przychodzi szatan oraz wybiera słowo, które zostało w nich wsiane.[16] Podobnie są i ci, zasiewani na skalistych miejscach, którzy gdy usłyszeli słowo, zaraz, z radością je przyjmują.[17] Ale nie mają w sobie korzenia, lecz trwają pewien czas. Potem jeśli z powodu słowa stałby się ucisk albo prześladowanie zaraz się gorszą.[18] A między ciernie posiani są ci, którzy usłyszeli słowo,[19] ale troska tego życia, oszustwo bogactwa i pożądliwość innych rzeczy, wchodząc duszą słowo, i człowiek staje się bezowocny.[20] A posiani na dobrej ziemi są ci, którzy słuchają słowa i je uznają, i wydają owoc jeden trzydziestokrotny, jeden sześćdziesięciokrotny, a jeden stukrotny.[21] Mówił im także: Czy przynoszą świecę, aby została wstawiona

pod naczynie, albo pod łoże? Czy nie po to, aby była umieszczona na świeczniku?[22] Gdyż nie jest nic ukryte, co by nie miało być ukazane; ani nie stało się skryte, ale by wyszło na jaw.[23] Kto ma uszy do słuchania, niech słucha.[24] Także im mówi: Uważajcie, czego słuchacie. W jakiej mierze mierzycie, będzie wam odmierzone; a tym, co słuchają będzie dołożone.[25] Bo kto ma będzie mu dane; a kto nie ma i to co ma, będzie od niego wzięte.[26] Mówił też: Królestwo Boga jest takie, jak gdyby człowiek wrzucił nasienie w ziemię;[27] oraz by spał, wstawał nocą i dniem, a nasienie by wschodziło i rosło. Zaś w jaki sposób on nie wie.[28] Bo ziemia samorzutnie wydaje owoc, najpierw trawę, potem kłos, a potem w kłosie pełne zboże.[29] Ale kiedy wyda owoc, zaraz zostanie wysłany sierp, bowiem zbliżyło się żniwo.[30] Nadto mówił: Do czego porównam Królestwo Boga, albo w jakim podobieństwie je zestawimy?[31] Jest jak ziarno gorczycy, które gdy bywa wsiane do ziemi, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi;[32] ale gdy bywa wsiane, wyrasta i staje się większe od wszystkich jarzyn, i wypuszcza tak wielkie gałęzie, że pod jego cieniem mogą się gnieździć ptaki nieba.[33] I w miarę tego jak mogli słuchać, mówił im słowo takimi wieloma podobieństwami.[34] A bez podobieństwa im nie mówił; zaś na osobności, wszystko wyjaśniał swoim uczniom.[35] A kiedy nastał wieczór, w ten dzień im mówi: Przeprawmy się na drugą stronę.[36] Więc pozostawili tłum oraz wzięli go w łodzi tak jak był, a i inne łódki z nim były.[37] Ale powstała wielka nawałnica wiatru i tak rzucała fale do łodzi, że już się napełniała.[38] A on był na rufie, śpiąc na podgłówku. Więc go budzą oraz mu mówią: Nauczycielu, nie zwracasz uwagi, że giniemy?[39] Zaś on się obudził, po czym zgromił wiatr i powiedział morzu: Umilknij; bądź cicho. I wiatr ustał oraz stała się wielka cisza.[40] Także im powiedział: Dlaczego jesteście tak bojaźliwi? Jakże nie macie wiary?[41] Więc zatrwożyli się wielką bojaźnią oraz mówili jeden do drugich: Zatem, kim jest ten, że mu i wiatr, i morze są posłuszne?

5

[1] I wyruszył na drugi brzeg morza, do krainy Gadareńczyków.

[2] A gdy on wyszedł z łodzi, zaraz z grobowców zabiegł mu drogę człowiek w duchu nieczystym,[3] który miał mieszkanie w grobowcach. I nikt nie mógł go nawet związać łańcuchami,[4] gdyż on często będąc związany pętami i łańcuchami porwał łańcuchy i skruszył pęta, zatem nikt go nie mógł ujarzmić.[5] A przez całą noc i dzień był w górach oraz w grobowcach, krzycząc i tłukąc się kamieniami.[6] Zaś gdy z daleka zobaczył Jezusa, przybiegł i oddał mu pokłon.[7] Nadto wołając wielkim głosem, powiedział: Cóż mam z tobą Jezusie, Synu Boga najwyższego? Zaprzysięgam cię Bogiem, abyś mnie nie dręczył.[8] Bo mu mówił: Wyjdź z tego człowieka duchu nieczysty.[9] Także go pytał: Jakie jest twoje imię? Więc powiedział: Moje imię to Legion, ponieważ jesteśmy liczni.[10] I bardzo go prosił, aby ich nie wyganiał na zewnątrz tego miejsca.[11] A było tam, przy górze, wielkie stado pasących się świń;[12] więc prosiły go wszystkie demony, mówiąc: Poślij nas w te świnie, abyśmy w nie weszli.[13] A Jezus im zaraz pozwolił. Zatem kiedy nieczyste duchy odeszły, weszły w te świnie; zaś stado ruszyło w morze, w dół urwiska; a było ich około dwa tysiące, i potopiły się w morzu.[14] A ci, co paśli świnie uciekli oraz zdali relację w mieście i we wsiach; więc przyszli zobaczyć co to jest, i co się stało.[15] Przychodzą też do Jezusa i widzą siedzącego opętanego, tego w którym był Legion, ubranego oraz przy zdrowych zmysłach; zatem się przestraszyli.[16] A ci, którzy to widzieli, opowiedzieli im, co się stało opętanemu i o świniach.[17] Więc nawet zaczęli go usilnie prosić, aby odszedł z ich granic.[18] A kiedy wszedł do łodzi, prosił go opętany o to, by mógł być razem z nim.[19] Ale Jezus mu nie pozwolił, lecz mu powiedział: Idź do twojego domu, do swoich, i im oznajmij, jak ci uczynił Pan, i że się zmiłował nad tobą.[20] Więc odszedł oraz zaczął głosić w Dziesięciogrodziu jak wiele mu uczynił Jezus, i wszyscy się dziwili.[21] Zaś kiedy Jezus znowu przeprawił się w łodzi na drugą stronę, zebrał się przy nim wielki tłum, a był obok morza.[22] I oto przychodzi jeden z przełożonych bóżnicy imieniem Jairos. A gdy go ujrzał, przypadł do jego nóg[23] oraz bardzo go błaga, mówiąc, że jego córeczka wydaje ostatnie tchnienie. Aby przyszedł, nałożył na nią ręce, by została uratowana i ożyła. Więc poszedł razem z nim.[24] A towarzyszył mu

wielki tłum oraz naciskali na niego ze wszystkich stron.[25] Zaś pewna niewiasta, która miała dwanaście lat upływ krwi,[26] wiele wycierpiała od licznych lekarzy i wydała wszystko co miała, a nic jej nie pomogło, ale raczej wyszło na gorsze;[27] gdy usłyszała o Jezusie, w tłumie przybyła z tyłu i dotknęła się jego płaszcza.[28] Bo mówiła: Jeśli się dotknę choćby jego płaszcza, będę uratowana.[29] I od razu wyschło jej źródło krwi oraz się przekonała na ciele, że jest uzdrowiona od tej plagi.[30] A Jezus zaraz poznał w sobie, że wyszła z niego moc, więc odwrócił się w tłumie i mówił: Kto dotknął moich szat?[31] Zatem jego uczniowie mu powiedzieli: Widzisz tłum, który cię ciśnie, a mówisz kto mnie dotknął?[32] Więc spojrzał wkoło, aby zobaczyć tę, która to uczyniła.[33] Zaś niewiasta przestraszona i drżąca, wiedząc co się dla niej stało, przyszła, upadła przed nim oraz powiedziała mu całą prawdę.[34] Zaś on jej rzekł: Córko, twoja wiara cię uratowała; odejdź ku pokojowi i bądź nie uszkodzona od twej plagi.[35] A gdy on jeszcze mówił, przychodzą od przełożonego bóżnicy, mówiąc: Twoja córka umarła, czemu jeszcze trudzisz nauczyciela?[36] Zaś Jezus zaraz usłyszał to powiedziane słowo i rzekł przełożonemu bóżnicy: Nie bój się, tylko wierz.[37] I nie pozwolił nikomu towarzyszyć sobie, tylko Piotrowi, Jakóbowi i Janowi, bratu Jakóba.[38] Zatem przychodzą do domu przełożonego bóżnicy, i widzi zgiełk, i płaczących oraz bardzo lamentujących.[39] A kiedy wszedł, mówi im: Dlaczego czynicie zgiełk i płaczecie? Nie umarła dzieweczka, ale śpi.[40] Więc naśmiewali się z niego. Ale usunął wszystkich, wziął ojca, matkę dziewczynki oraz tych, co przyszli razem z nim, i wchodzi tam, gdzie było dziecko.[41] Potem ujął rękę dzieweczki i jej mówi: Talita kumi; co jest przetłumaczone: Dziewczynko, tobie mówię, wstań.[42] Więc dzieweczka zaraz się podniosła i chodziła, gdyż miała dwanaście lat. Zatem zdumiewali się w wielkim uniesieniu.[43] Nadto im bardzo przykazał, aby nikt tego nie wiedział; powiedział także, aby dać jej zjeść.

6

[1] I wyszedł stamtąd oraz przyszedł do swego ojczystego kraju, a za nim szli jego uczniowie.

[2] A gdy był szabat, zaczął nauczać w bóżnicy; więc wielu słuchających zdumiewało się, mówiąc: Skądże mu to? Co to za mądrość mu dana, że i przez jego ręce dzieją się takie cuda?[3] Czy nie ten jest cieślą, synem Marii, a bratem Jakóba, Józefa, Judasa i Szymona? I też nie są tu, u nas, jego siostry? Więc gorszyli się nim.[4] Zaś Jezus im powiedział, że nie jest wzgardzony prorok, chyba że w swym ojczystym kraju, wśród krewnych i w swoim domu.[5] Nie mógł tam też uczynić żadnego cudu, lecz tylko, nałożywszy ręce, uleczył kilku słabych.[6] I dziwił się z powodu ich niedowiarstwa. Obchodził też okoliczne miasteczka, nauczając.[7] Potem przywołał owych dwunastu oraz zaczął ich wysyłać dwóch za dwoma, i dał im władzę nad nieczystymi duchami.[8] Także im nakazał, by niczego nie brali na drogę; chyba, że tylko laskę. Ani torby, ani chleba, ani pieniędzy w trzosy;[9] ale włożywszy sandały, by również nie przywdziewali dwóch sukien.[10] I im mówił: Gdziekolwiek wejdziecie do domu, tam zostańcie, aż stamtąd wyjdziecie.[11] A jeśli którzykolwiek by was nie przyjęli, ani was nie słuchali, wychodząc stamtąd, otrząśnijcie im na świadectwo proch spod waszych nóg. Zaprawdę, powiadam wam, że w dniu sądu lżej będzie Sodomie i Gomorze niż owemu miastu.[12] Więc wyszli i głosili, żeby się skruszyli.[13] Wyrzucali też wiele demonów, a wielu słabych namaszczali oliwą i uzdrawiali.[14] Lecz usłyszał o nim król Herod, bowiem stało się jawne jego Imię. Więc mówił, że powstał z martwych Jan Chrzciciel i dlatego dzieją się cuda przez niego.[15] Drudzy mówili, że to jest Eliasz; zaś inni mówili, że prorok, albo jak jeden z proroków.[16] Co gdy Herod usłyszał, mówił: Ten jest Janem, którego ja ściąłem; ten powstał z martwych.[17] Bowiem sam Herod posłał, pojmał Jana oraz wsadził go do więzienia z powodu Herodiady, żony swego brata Filipa, bo ją poślubił.[18] Gdyż Jan mówił Herodowi: Nie wolno ci mieć żony twojego brata.[19] Zaś Herodiada czyhała na niego, chcąc go zabić, ale nie mogła;[20] bo Herod obawiał się Jana, wiedząc, że jest on mężem sprawiedliwym i świętym. Zatem go strzegł i słuchając go, często tak czynił, oraz z przyjemnością go słuchał.[21] A gdy przyszedł dogodny dzień, kiedy na swoje urodziny Herod sprawił wieczerzę swym dostojnikom, dowódcom oraz pierwszym obywatelom Galilei;[22] i gdy weszła

córka Herodiady, oraz gdy zatańczyła a spodobała się Herodowi i współleżącym król powiedział dzieweczce: Poproś mnie, jeśli coś chcesz, a ci dam.[23] Także jej przysiągł: O cokolwiek byś mnie prosiła dam ci, aż do połowy mojego królestwa.[24] Zaś ona wyszła i powiedziała swojej matce: O co mam prosić? A ona rzekła: O głowę Jana Chrzciciela.[25] Więc przyszła do króla i poprosiła mówiąc: Chcę, abyś mi natychmiast dał na półmisku głowę Jana Chrzciciela.[26] Zatem król stał się zasmuconym, lecz z powodu przysiąg i współleżących, nie zechciał jej odmówić.[27] I zaraz posłał kata oraz nakazał przynieść tą głowę.[28] Zaś on poszedł, ściął go w więzieniu, przyniósł na półmisku jego głowę i dał ją dzieweczce, a dzieweczka dała ją swojej matce.[29] Więc kiedy to usłyszeli jego uczniowie, przyszli, wzięli jego zwłoki oraz złożyli je w grobie.[30] A apostołowie zeszli się przy Jezusie oraz wszystko mu oznajmili; i jak uczynili, i jak nauczali.[31] Zatem im powiedział: Idźcie wy sami, osobno, na puste miejsce i trochę odpocznijcie. Bo byli liczni co przychodzili i odchodzili, więc nie mieli nawet sposobności by zjeść.[32] Zatem w łodzi odpłynęli do samotni, na puste miejsce.[33] A tłum zobaczył ich odchodzących i wielu go poznało, więc zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, wyprzedzili ich, oraz się przy nim zgromadzili.[34] A kiedy Jezus wyszedł oraz zobaczył wielki tłum użalił się nad nimi, bo byli jak owce nie mające pasterza. Zaczął ich też wiele nauczać.[35] A gdy była już późna godzina, jego uczniowie podeszli do niego i powiedzieli: To jest puste miejsce i późna już godzina.[36] Odpraw ich, aby odeszli do okolicznych wsi i miasteczek oraz kupili sobie chleba, bo nie mają co zjeść.[37] Zaś on odpowiadając, rzekł im: Dajcie wy im zjeść. Więc mu mówią: Mamy odejść, kupić za dwieście denarów chleba i mamy dać im zjeść?[38] Zaś on im mówi: Ile macie chlebów? Idźcie i zobaczcie. A kiedy się dowiedzieli, powiedzieli: Pięć, i dwie ryby.[39] Zatem kazał im posadzić wszystkich grupami na zielonej trawie.[40] I usiedli rzędami, po stu oraz po pięćdziesiąt.[41] I wziął owe pięć chlebów, i dwie ryby, oraz spojrzawszy w Niebo wielbił Boga. Po czym połamał owe chleby oraz dawał swoim uczniom aby przed nimi kładli; nadto wszystkim rozdzielił dwie ryby.[42] Więc wszyscy zjedli oraz zostali nasyceni.[43] Zebrali też dwanaście pełnych koszy kawałków i z owych ryb.[44] A tych, którzy jedli chleby było około pięciu tysięcy mężów.[45] Zaraz też przymusił swoich uczniów aby weszli do łodzi oraz wyprzedzali go do Betsaidy, na drugiej stronie, aż on odprawi tłum.[46] I pożegnał ich oraz odszedł na górę się pomodlić.[47] A gdy nastał wieczór, łódź była na środku morza, a on sam na ziemi.[48] I ich zobaczył, znękanych przy wiosłowaniu, bo wiatr był im przeciwny, więc około czwartej straży nocy przychodzi do nich, przechadzając się po morzu, i chciał ich minąć.[49] Zaś oni, gdy go ujrzeli przechadzającego się po morzu, sądzili, że jest ułudą i zakrzyknęli;[50] bo wszyscy go zobaczyli i byli zatrwożeni. Ale zaraz do nich przemówił i im mówi: Ufajcie, Jam jest, nie bójcie się.[51] Także wszedł koło nich do łodzi, a wiatr się uciszył. Ale oni odtąd niezmiernie się w sobie zdumiewali i dziwili.[52] Bo jeszcze nie zrozumieli po cudzie z chlebami, gdyż serce ich było zatwardziałe.[53] Zatem się przeprawili, dotarli do ziemi Genezaret oraz przybili do brzegu.[54] A gdy oni wyszli z łodzi, ludzie zaraz go rozpoznali,[55] więc obiegli całą ową krainę. A kiedy usłyszeli, że tam jest, zaczęli nosić na łożach tych, którzy się źle mieli.[56] I gdzie wchodził do miasteczek, miast, albo do wsi kładli na ulicach chore oraz go prosili, aby mogli tylko dotknąć rąbka jego płaszcza. A którzykolwiek go się dotknęli, byli uratowani.

7

[1] Zebrali się też przy nim faryzeusze oraz przybyli z Jerozolimy, niektórzy z uczonych w Piśmie.

[2] A gdy zobaczyli jakichś jego uczniów, że jedli chleby nieczystymi, to jest nieumytymi rękami, oskarżali ich.[3] Bowiem faryzeusze i wszyscy Żydzi nie jedzą, jeśli najpierw trzymając się tradycji starszych nie umyją rąk.[4] Także gdy przyjdą z rynku, jeśli się nie obmyją nie jedzą. I jest wiele innych zwyczajów, które przyjęli, by się ich trzymać: Obmywań kielichów, dzbanów, naczyń i łoży.[5] Zatem pytają go faryzeusze oraz uczeni w Piśmie: Dlaczego twoi uczniowie nie zachowują się według tradycji starszych, ale jedzą chleb nieumytymi rękami?[6] Zaś on odpowiadając, rzekł im: Dobrze prorokował o was, obłudnikach, Izajasz, jak jest napisane: Lud ten oddaje mi cześć swoimi ustami, ale ich serce daleko

jest ode mnie.[7] Lecz daremnie mnie czczą, nauczając przykazań ludzkich jako doktryn.[8] Bowiem opuściliście przykazanie Boga i trzymacie się tradycji ludzi umywania dzbanów, kielichów, oraz czynicie wiele innych, im podobnych.[9] Mówi im także: Zupełnie znosicie przykazania Boga, byście waszą tradycję zachowali.[10] Bo Mojżesz powiedział: Szanuj twego ojca i twoją matkę; a kto złorzeczy ojcu, albo matce, niech śmiercią umrze.[11] Ale wy mówicie: Jeśliby człowiek powiedział ojcu albo matce: Korban to jest dar, którym ode mnie masz wsparcie;[12] i nie pozwalacie mu nic więcej robić dla swego ojca, czy swojej matki,[13] to waszą tradycją, którą przekazaliście, unieważniacie Słowo Boga. Nadto wiele innych, podobnych rzeczy czynicie.[14] Zatem przywołał cały tłum i im powiedział: Słuchajcie mnie wszyscy i rozumiejcie.[15] Nie ma nic z zewnątrz człowieka, które wchodząc do niego, mogło go zanieczyścić. Ale to, co wychodzi z niego, to zanieczyszcza człowieka.[16] Kto ma uszy do słuchania, niech słucha![17] A kiedy wszedł do domu, z dala od tego tłumu, jego uczniowie pytali go o to podobieństwo.[18] Więc im mówi: Także i wy jesteście bezrozumni? Nie rozumiecie, że wszystko, co z zewnątrz wchodzi do człowieka, nie może go zanieczyścić,[19] bo nie wchodzi mu do serca, ale do brzucha i do ustępu wychodzi; oczyszczając wszystkie pokarmy.[20] Ale też powiedział, że to, co wychodzi z człowieka, to zanieczyszcza człowieka.[21] Bo z wnętrza, z serca ludzi, wychodzą złe myśli, cudzołóstwa, nierządy duchowe, mężobójstwa,[22] złodziejstwa, chciwości, niegodziwości, zdrada, zuchwałość, złe oko, bluźnierstwo, pycha, głupota.[23] Wszystkie te złości wychodzą z wnętrza oraz zanieczyszczają człowieka.[24] A kiedy wstał, odszedł stamtąd w granice Tyru oraz Sydonu. I wszedł do domu, lecz nie chciał, aby ktoś o tym wiedział, ale nie mógł się ukryć.[25] Gdyż niewiasta, której córeczka miała ducha nieczystego, gdy o nim usłyszała, przyszła, przypadła do jego nóg[26] choć ta niewiasta była Greczynką, rodem Syrofenicjanką i go prosiła, by wyrzucił demona z jej córki.[27] Zaś Jezus jej powiedział: Pozwól najpierw nasycić się dzieciom; gdyż nie jest dobrze brać chleb dzieci oraz rzucać szczeniętom.[28] Zaś ona odpowiadając, mu mówi: Tak, Panie; wszakże i szczenięta jedzą pod stołem z okruszyn małych dzieci.[29] Więc jej powiedział: Idź, z powodu twojego słowa demon wyszedł z twej córki.[30] Zatem odeszła do swego domu i znalazła córkę leżącą na łożu, a demon wyszedł.[31] Zaś gdy z powrotem wyszedł z granic Tyru oraz Sydonu, wyruszył ku morzu Galilei przez środek granic Dziesięciogrodu.[32] I przyprowadzają mu głuchego, i z trudem mówiącego oraz go proszą, aby nałożył na niego rękę.[33] Więc wziął go na osobność od tłumu, włożył swe palce w jego uszy oraz splunąwszy, dotknął jego języka.[34] Spojrzał też w niebo, westchnął i mówi mu: Effatha; to jest: Otwórz się.[35] I zaraz otworzyły się jego uszy oraz zostało rozwiązane pęto jego języka, zatem mówił poprawnie.[36] A im nakazał, aby tego nikomu nie mówili. Ale im więcej im nakazywał, tym oni bardziej głosili.[37] I niezmiernie się zdumiewali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił; głuchym daje słyszeć i niemym mówić.

8

[1] W owych dniach, kiedy był bardzo liczny tłum, a nie mieli co zjeść, Jezus zwołał swoich uczniów i im mówi:

[2] Żal mi tego tłumu, bo już trzy dni przy mnie trwają, a nie mają co zjeść.[3] Zaś jeżeli ich odprawię głodnych do ich domu, pomdleją w drodze; bo niektórzy z nich przyszli z daleka.[4] A jego uczniowie mu odpowiedzieli: Skądże będzie ktoś mógł nasycić ich chlebami, tu, na pustkowiu?[5] Więc ich spytał, wystawiając na próbę: Ile macie chlebów? Zaś oni powiedzieli: Siedem.[6] Nakazał też tłumowi usiąść na ziemi; a gdy wziął owe siedem chlebów, podziękował, oraz łamał i dawał swoim uczniom aby podawali; zatem kładli przed tłumem.[7] A mieli trochę rybek; więc uwielbił Boga i powiedział, aby i te podawać.[8] I jedli oraz zostali nasyceni. Zebrali też pozostałość kawałków w siedem koszy.[9] A tych, co jedli było około czterech tysięcy; i ich odprawił.[10] Zaraz też ze swoimi uczniami wszedł do łodzi i przybył w strony Dalmanuty.[11] I wyszli faryzeusze oraz zaczęli z nim rozprawiać, kusząc go oraz wymagając od niego znaku z Nieba.[12] Więc westchnął w swoim duchu i mówi: Dlaczego to pokolenie szuka znaku? Zaprawdę, ilekroć wam mówię to będzie znak dany temu pokoleniu.[13] I ich opuścił, znowu wszedł do łodzi oraz przeprawił się na

drugą stronę.[14] A zapomnieli wziąć chleby i nie mieli ze sobą niczego, tylko jeden chleb w łodzi.[15] I im przykazał, mówiąc: Dostrzegajcie i strzeżcie się kwasu faryzeuszów, oraz kwasu Heroda.[16] Więc rozważali to między sobą, mówiąc, że nie mają chlebów.[17] Co Jezus poznał i im mówi: Dlaczego rozważacie, że nie macie chlebów? Jeszcze nie pamiętacie, ani nie rozumiecie? Jeszcze macie zatwardziałe wasze serce?[18] Mając oczy nie widzicie i mając uszy nie słyszycie? Także nie przypominacie sobie,[19] że kiedy pięć chlebów połamałem dla pięciu tysięcy, ile pełnych koszy kawałków zebraliście? Mówią mu: Dwanaście.[20] A gdy połamałem siedem dla czterech tysięcy, ile pełnych koszy kawałków zebraliście? A oni powiedzieli: Siedem.[21] Więc im mówi: Jakże nie rozumiecie?[22] A docierali do Betsaidy. I przynoszą mu ślepego oraz proszą go, aby go dotknął.[23] Zatem chwycił rękę owego ślepego, wyprowadził go poza to miasteczko, plunął na jego oczy, nałożył na niego ręce i go pytał, czy coś widzi.[24] A on odzyskał wzrok i powiedział: Widzę chodzących ludzi, jakby drzewa.[25] Potem znowu włożył ręce na jego oczy i mu sprawił, że w pełni odzyskał wzrok. Więc powrócił do zdrowia oraz przypatrywał się wszystkiemu wyraźnie.[26] Odesłał go też do jego domu, mówiąc, by do tego miasteczka nie wchodził i nikomu z miasteczka nic nie opowiadał.[27] Zaś Jezus poszedł do miasteczek koło Cezarei Filipa, jak również jego uczniowie. A w drodze pytał swoich uczniów, mówiąc im: Kim mówią ludzie, że ja jestem?[28] Zaś oni odpowiedzieli: Janem Chrzcicielem, a drudzy Eliaszem, a inni, że jednym z proroków.[29] Ale on im rzekł: Zaś wy mówicie, że kim ja jestem? A Piotr odpowiadając, mówi mu: Ty jesteś Chrystus.[30] Więc zobowiązał ich, aby o nim nikomu nie mówili.[31] Także zaczął ich nauczać, że Syn Człowieka musi wiele wycierpieć i być odrzuconym przez starszych, arcykapłanów oraz uczonych w Piśmie, i zostać zabitym, a po trzech dniach powstać z martwych.[32] I mówił jawnie to słowo. Więc nawet Piotr wziął go na bok i zaczął go strofować.[33] Ale on się obrócił i zobaczywszy swoich uczniów, zgromił w Piotrze, mówiąc: Odejdź ode mnie, szatanie; bo nie pojmujesz tego, co Boga, ale co ludzi.[34] Potem przywołał tłum razem ze swoimi uczniami i powiedział: Każdy kto chce wyruszyć za mną, niech się wyrzeknie siebie, usunie swój krzyż i idzie za mną.[35] Bowiem kto by chciał zbawić swoją duszę zatraci ją; a kto by stracił swoją duszę dla mnie i Dobrej Nowiny ten ją ocali od śmierci.[36] Cóż bowiem pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na swojej duszy doznał straty?[37] Bo co człowiek da w zamian za swoją duszę?[38] Albowiem kto by się wstydził mnie oraz moich słów w tym cudzołożnym i grzesznym pokoleniu tego i Syn Człowieka będzie się wstydził, gdy przyjdzie w chwale swojego Ojca wraz ze świętymi aniołami.

9

[1] Nadto im mówił: Zaprawdę, powiadam wam, że są niektórzy z tutaj stojących, którzy nie zakosztują śmierci, aż zobaczą przybyłe w mocy Królestwo Boga.

[2] A po sześciu dniach, Jezus zabiera Piotra, Jakóba i Jana, oraz wyprowadza ich samych, na osobności, na wysoką górę. I został przekształcony przed nimi;[3] a jego szaty stały się lśniące, białe jak śnieg; takie, jakich blecharz nie jest w stanie wybielić na ziemi.[4] Ujrzeli także Eliasza z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem.[5] A Piotr, oddzielając się, mówi Jezusowi: Mistrzu, dobrze jest nam tu być. Zróbmy więc trzy namioty, jeden tobie, jeden Mojżeszowi i jeden Eliaszowi.[6] Bo nie wiedział, co miał powiedzieć, gdyż byli przestraszeni.[7] Pojawił się też obłok, który ich ocieniał i dotarł głos z obłoku, mówiący: Ten jest Mój Syn umiłowany, jego słuchajcie.[8] I nagle, kiedy się obejrzeli, już nikogo nie zobaczyli, tylko samego Jezusa z nimi samymi.[9] A gdy oni schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie opowiadali co widzieli, aż Syn Człowieka nie wstanie z martwych.[10] Zatem zatrzymali tę sprawę przy sobie, dyskutując, co znaczy powstać z martwych.[11] Pytali go także, mówiąc: Dlaczego uczeni w Piśmie powiadają, że najpierw ma przyjść Eliasz?[12] Zaś on odpowiadając, rzekł im: Rzeczywiście, gdy Eliasz najpierw przyjdzie wszystko odtworzy. A jak jest napisane o Synu Człowieka: Że wiele ucierpi oraz zostanie wyszydzony.[13] Ale powiadam wam, że Eliasz już przyszedł i uczynili mu co chcieli, jak o nim jest napisane.[14] A kiedy przyszedł do uczniów, zobaczył wokół nich wielki tłum, oraz uczonych w Piśmie, którzy z

nimi rozprawiali.[15] Więc gdy go zobaczyli, zaraz został zdumiony cały tłum oraz witali go, podbiegając.[16] Także spytał uczonych w Piśmie: O czym rozprawiacie między sobą?[17] A odpowiadając, jeden z tłumu powiedział: Nauczycielu, sprowadziłem do ciebie mego syna, który ma niemego ducha.[18] A kiedy nim owładnie, szarpie go, pieni się, zgrzyta zębami i wycieńcza; więc mówiłem twoim uczniom, aby go wyrzucili, ale nie byli w stanie.[19] Zaś on odpowiadając, mówi: O pokolenie bez wiary, jak długo będę z waszym? Jak długo wasze będę znosił? Przynieście go do mnie.[20] Zatem go przynieśli do niego. A duch ujrzawszy go, zaraz nim szarpnął, zatem upadł na ziemię i toczył się oraz pienił.[21] Jezus spytał też jego ojca: Jak długi jest czas, od kiedy mu się to stało? Zaś on odpowiedział: Od dzieciństwa.[22] Rzuca go często w ogień i do wody, aby go zniszczyć. Ale zlituj się nad nami i nam pomóż, jeśli coś możesz.[23] A Jezus mu powiedział: Jeśli możesz uwierzyć to wszystko jest możliwe dla wierzącego.[24] A ojciec młodzieńca zaraz zakrzyknął oraz powiedział ze łzami: Wierzę, Panie; pomóż mojej niewierze.[25] Zaś Jezus widząc, że tłum się zbiega, zgromił nieczystego ducha, mówiąc mu: Niemy i głuchy duchu, ja ci rozkazuję, wyjdź z niego oraz już w niego nie wchodź.[26] Więc zawołał, bardzo go szarpnął i wyszedł. A on stał się jak martwy, tak, iż wielu mówiło, że umarł.[27] Zaś Jezus chwycił jego rękę i go podniósł; zatem wstał.[28] A kiedy wszedł do domu, jego uczniowie pytali go na osobności: Dlaczego my nie mogliśmy go wyrzucić?[29] Zatem im powiedział: Ten rodzaj w żaden sposób nie może wyjść tylko w modlitwie i poście.[30] Potem wyszedł stamtąd i przechodzili przez Galileę; a nie chciał, aby ktoś to wiedział.[31] Bowiem uczył swych uczniów i im mówił, że Syn Człowieka jest wydawany w ręce ludzi, i go zabiją; a zabity, trzeciego dnia wstanie z martwych.[32] Ale oni nie rozumieli tej rzeczy oraz bali się go zapytać.[33] I przyszedł do Kafarnaum, a będąc w domu ich pytał: Co rozważaliście między sobą w drodze?[34] Ale oni milczeli, bo w drodze rozmawiali między sobą, kto jest większy.[35] Więc usiadł, zawołał dwunastu i im mówi: Jeśli ktoś chce być pierwszy, będzie ze wszystkich ostatni i wszystkich sługą.[36] Wziął też dziecko, postawił je w środku nich, wziął je w ramiona i im powiedział:[37] Kto by przyjął jedno z takich dzieciątek dla mojego Imienia mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje nie mnie przyjmuje, ale Tego, który mnie posłał.[38] Zaś Jan mu odpowiedział, mówiąc: Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto wyrzucał demony w twoim Imieniu, a nam nie towarzyszy; więc mu zabroniliśmy, ponieważ nam nie towarzyszył.[39] A Jezus powiedział: Nie zabraniajcie mu; bo nie ma nikogo, kto będzie czynił cuda w moim Imieniu oraz szybko będzie mógł zacząć mnie szkalować.[40] Kto nie jest przeciwko nam ten jest przed nami.[41] Bo kto was, jako że jesteście Chrystusa, w moim Imieniu napoi kubkiem wody zaprawdę, mówię wam, nie straci swojej zapłaty.[42] A kto zgorszy jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, lepiej mu jest, gdyby nakładali kamień młyński tuż obok jego szyi oraz wrzucili go w morze.[43] A jeśli by cię gorszyła twoja ręka odetnij ją; lepiej jest tobie ułomnym wejść do życia, niż mając dwie ręce, odejść do gehenny, w ogień nieugaszony.[44] Gdzie robak ich nie ma końca, a ogień nie gaśnie.[45] A jeśli by cię gorszyła twoja noga odetnij ją; lepiej jest tobie chromym wejść do życia, niż mając dwie nogi zostać wrzuconym do gehenny, w ogień nieugaszony.[46] Gdzie robak ich nie ma końca, a ogień nie gaśnie.[47] A jeśli by cię gorszyło twoje oko wyrzuć je; bo lepiej jest tobie jednookim wejść do Królestwa Boga, niż dwoje oczu mając, zostać wrzuconym do ognia gehenny.[48] Gdzie robak ich nie ma końca, a ogień nie gaśnie.[49] Bowiem każdy będzie posolony ogniem, a każda ofiara będzie posolona solą.[50] Sól jest szlachetna; jeśli zaś sól stanie się niesłoną, czymże ją zaprawicie? Miejcie w sobie sól i zachowujcie pokój między sobą.

10

[1] A gdy wstał, dotarł stamtąd do granic Judei, wzdłuż drugiej strony Jordanu. I znowu zeszły się do niego tłumy, i jak zwykł, znowu ich nauczał.

[2] Zaś faryzeusze podeszli oraz go pytali: Czy wolno mężowi oddalić żonę? Kusząc go.[3] A on odpowiadając, rzekł im: Co wam przykazał Mojżesz?[4] Zaś oni powiedzieli: Mojżesz pozwolił napisać list rozwodu oraz oddalić.[5] A Jezus odpowiadając, rzekł im: Napisał wam to przykazanie z powodu twardości waszego serca.[6] Ale od początku stworzenia Bóg uczynił ich mężczyzną i

kobietą.[7] Z tego powodu opuści człowiek swego ojca i matkę, a przylgnie do swojej żony,[8] i będą dwoje dla jednego ciała wewnętrznego. Tak, że już nie są dwoje, ale jedno ciało wewnętrzne.[9] Co więc, Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela.[10] A w domu, jego uczniowie znowu go o to pytali.[11] Więc im mówi: Kto by oddalił swoją żonę, a posiadł inną cudzołoży przeciwko niej.[12] A jeśli niewiasta by opuściła swojego męża, a poślubiła drugiego cudzołoży.[13] Przyprowadzano mu także dzieci, aby się ich dotknął; ale uczniowie strofowali tych, którzy przyprowadzali.[14] Co gdy Jezus zobaczył, rozgniewał się i im powiedział: Pozwólcie przychodzić do mnie dzieciom oraz nie zabraniajcie im; bowiem takich jest Królestwo Boga.[15] Zaprawdę, powiadam wam: Kto by nie przyjął Królestwa Boga jak dziecko nie wejdzie do niego.[16] I wziął je, i kładąc na nie ręce, wielbił im Boga.[17] A gdy on wyruszał w drogę, przybiegł jeden Israelita, upadł przed nim na kolana i go pytał: Dobry nauczycielu, co mam czynić, abym osiągnął życie wieczne?[18] Zaś Jezus powiedział: Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko Jeden, Bóg.[19] Znasz przykazania: Nie popełń cudzołóstwa, nie zamorduj, nie ukradnij, nie zaświadcz fałszywie, nie oszukaj, szanuj twego ojca i matkę.[20] Zaś on, odpowiadając, rzekł mu: Nauczycielu, tego wszystkiego przestrzegałem od mojej młodości.[21] A Jezus przypatrzył mu się, umiłował go oraz mu powiedział: Jednego ci brakuje; idź, sprzedaj co masz i daj tym, którzy żebrzą, a będziesz miał skarb w Niebie. I odrzuciwszy krzyż, chodź oraz mnie naśladuj.[22] Zaś on, zafrasował się z powodu tego słowa i odszedł zasmucony; bowiem miał liczne mienia.[23] A Jezus spojrzał wkoło i mówi swoim uczniom: Jak trudno ci, którzy mają bogactwa wejdą do Królestwa Boga.[24] Zaś uczniowie zdumieli się na jego słowa. Ale Jezus znowu odpowiadając, mówi im: Dzieci, jak trudno jest tym, co polegają na bogactwach wejść do Królestwa Boga.[25] Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igły, niż zamożnemu wejść do Królestwa Boga.[26] Ale oni jeszcze bardziej się zdumiewali, mówiąc do siebie: A kto może być zbawiony?[27] Zaś Jezus przypatrzył się im i mówi: U ludzi to niemożliwe ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe.[28] A Piotr zaczął mu mówić: Oto my opuściliśmy wszystko i zaczęliśmy cię naśladować.[29] Zaś Jezus odpowiadając, rzekł: Zaprawdę, mówię wam: Nie ma nikogo, kto opuścił dom, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo dzieci, albo rolę, dla mnie i dla Dobrej Nowiny,[30] aby nie wziął stokroć więcej teraz, w tym czasie domów, braci, sióstr, matek, dzieci i ról wśród prześladowań, a w przychodzącej epoce życia wiecznego.[31] Ale wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.[32] A byli w drodze, wchodząc do Jerozolimy, zaś Jezus ich prowadził. I dziwili się, a idący za nim się bali. Więc znowu wziął dwunastu oraz zaczął im mówić rzeczy mające mu się wydarzyć:[33] Oto wchodzimy do Jerozolimy, a Syn Człowieka będzie wydany arcykapłanom oraz uczonym w Piśmie. Zasądzą go na śmierć oraz wydadzą go poganom.[34] Także go wyśmieją, ubiczują, i go oplują, i go zabiją; a trzeciego dnia wstanie z martwych.[35] Podchodzą też do niego Jakób i Jan, synowie Zebedeusza, mówiąc: Nauczycielu, chcemy abyś nam uczynił o co poprosimy.[36] Zaś on im powiedział: Co chcecie abym wam uczynił?[37] A oni mu powiedzieli: Wyznacz nam, abyśmy usiedli w twojej chwale jeden z twej prawej, a drugi z twej lewej strony.[38] Zaś Jezus im powiedział: Nie wiecie o co prosicie. Czy możecie wypić kielich, który ja piję oraz zostać ochrzczeni chrztem, którym ja daję się zanurzyć?[39] A oni mu powiedzieli: Możemy. Zaś Jezus im powiedział: Kielich, który ja piję, wypijecie oraz chrztem, którym ja się daję zanurzyć, będziecie ochrzczeni;[40] ale usiąść po mojej prawej, albo po mojej lewej stronie, nie jest moim własnym zamysłem wam dać, ale wezmą to ci, którym to jest przygotowane.[41] A dziesięciu, kiedy to usłyszało, zaczęło się oburzać na Jakóba i Jana.[42] Zaś Jezus przywołał ich i im mówi: Wiecie, że ci, co wydaje się że rządzą narodami zapanowują nad nimi; a ich wielcy okazują nad nimi władzę.[43] Ale nie tak będzie między wami; lecz kto by chciał stać się wielki pośród was ten będzie waszym sługą.[44] A kto by z was chciał być pierwszym będzie wszystkich poddanym.[45] Bo i Syn Człowieka nie przyszedł aby być obsłużonym, ale aby usłużyć i oddać swoje życie na okup za wielu.[46] Przychodzą też do Jerycha. A gdy on, jego uczniowie oraz znaczny tłum wychodził z Jerycha, syn Tymeusza

Bartymeusz, ślepy siedział przy drodze, żebrząc.[47] A kiedy usłyszał, że to jest Jezus Nazareńczyk, zaczął wołać, mówiąc: Jezusie, synu Dawida, zlituj się nade mną.[48] Więc gromili go liczni, aby zamilkł; ale on tym bardziej wołał: Synu Dawida, zlituj się nade mną![49] A Jezus zatrzymał się oraz kazał go zawołać. Zatem zawołano ślepego, mówiąc mu: Ufaj, wstań, woła cię.[50] Zaś on odrzucił swój płaszcz, powstał i przyszedł do Jezusa.[51] A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Co chcesz, abym ci uczynił? Zaś ślepy mu powiedział: Mistrzu, abym odzyskał wzrok.[52] Więc Jezus mu powiedział: Idź, twoja wiara cię uzdrowiła. I zaraz odzyskał wzrok oraz szedł drogą za Jezusem.

11

[1] A gdy się zbliżali do Jerozolimy, do Betfage oraz Betanii koło góry Oliwek, posłał dwóch swoich uczniów,

[2] i im mówi: Idźcie do miasteczka naprzeciwko was, a gdy wejdziecie do niego, zaraz znajdziecie uwiązane oślę, na którym nikt z ludzi jeszcze nie usiadł; odwiążcie je i przyprowadźcie.[3] A gdyby ktoś wam powiedział: Dlaczego to czynicie? Powiedzcie, że jego Pan ma potrzebę, ale zaraz go tu odsyła.[4] Więc odeszli, zaś na ulicy, z zewnątrz drzwi, znaleźli uwiązane oślę, i je odwiązują.[5] A jacyś, co tam stali, mówili: Co czynicie odwiązując oślę?[6] Zaś oni im powiedzieli jak polecił Jezus. Zatem pozwolili im odejść.[7] I przyprowadzili oślę do Jezusa oraz nałożyli mu swoje płaszcze; i usiadł na nie.[8] A wielu zasłało swoje płaszcze na drodze, zaś inni odcinali gałązki z drzew oraz słali na drodze.[9] A ci, którzy go poprzedzali i mu towarzyszyli wołali, mówiąc: Hosanna; błogosławiony Ten, co przychodzi w Imieniu Pana![10] Błogosławione nadchodzące królestwo naszego ojca Dawida! Hosanna, na wysokościach![11] Więc Jezus przybył do Jerozolimy i do Świątyni, obejrzał wszystko i wyszedł do Betanii z dwunastoma, gdy była już późna godzina.[12] A nazajutrz, gdy wyszli z Betanii, łaknął.[13] I ujrzał z daleka figę mającą liście, zatem wyruszył sprawdzić, czy właśnie na niej czegoś nie znajdzie. A kiedy do niej dotarł, nie znalazł nic, tylko liście; bo nie była to pora fig.[14] Więc oddzielając ją, Jezus jej powiedział: Oby już nikt nie zjadł z ciebie owocu do końca epoki. A jego uczniowie słuchali.[15] Przychodzą też do Jerozolimy; a Jezus wszedł do Świątyni i zaczął wyganiać sprzedających oraz kupujących w Świątyni, poprzewracał stoły tych, co handlowali pieniędzmi i stołki sprzedających gołębie.[16] Także nie dopuszczał, aby ktoś przeniósł rzecz przez Świątynię.[17] I nauczał, mówiąc im: Czyż nie jest napisane, że dom mój będzie nazwany domem modlitwy wszystkich narodów? Zaś wy czynicie go jaskinią zbójców.[18] A usłyszeli to uczeni w Piśmie oraz przedniejsi kapłani, więc szukali sposobu jakby go zgładzić; bo bali się go dlatego, że cały lud zdumiewał się nad jego nauką.[19] A kiedy się stała późna pora, wyszedł na zewnątrz miasta.[20] Zaś przechodząc rano, zobaczyli uschniętą od korzeni figę.[21] Więc Piotr przypomniał sobie i mu mówi: Nauczycielu mistrzu, oto uschła figa, którą przekląłeś.[22] A Jezus odpowiadając, mówi im: Miejcie wiarę Boga.[23] Bo zaprawdę, mówię wam, że ktokolwiek by powiedział tej górze: Podnieś się i rzuć się w morze, a nie zawahał się w swoim sercu, lecz by wierzył, że staje się to, co mówi zdarzy mu się, jeśliby to powiedział.[24] Dlatego mówię wam: We wszystko o cokolwiek, modląc się, prosicie wierzcie, że otrzymaliście; a wam się zdarzy.[25] Także kiedy stoicie, modląc się odpuszczajcie, jeśli coś macie przeciw komuś; aby i wasz Ojciec w niebiosach odpuścił wam wasze fałszywe kroki.[26] Bo jeśli wy nie odpuścicie, także wasz Ojciec w niebiosach nie odpuści waszych fałszywych kroków.[27] I znowu przychodzą do Jerozolimy. A gdy on chodził po Świątyni, podeszli do niego przedniejsi kapłani, uczeni w Piśmie i starsi;[28] oraz mu mówili: W jakim autorytecie to robisz? Kto ci dał ten autorytet, abyś to robił?[29] Zaś Jezus odpowiadając, rzekł im: Ja także was zapytam o jedną sprawę i mi odpowiedzcie, a wtedy wam powiem w jakim autorytecie to robię.[30] Chrzest Jana był z Nieba, czy z ludzi? Odpowiedzcie mi.[31] Więc rozważali to między sobą, mówiąc: Jeśli powiemy z Nieba, powie: Zatem, czemu mu nie uwierzyliście?[32] Ale jeśli powiemy z ludzi; bali się tłumu, bo wszyscy uważali, że Jan rzeczywiście był prorokiem.[33] Więc odpowiadając, rzekli Jezusowi: Nie wiemy. A Jezus odpowiadając, mówi im: Także nie ja wam mówię w jakim autorytecie to robię.

12

[1] Zaczął im także mówić w podobieństwach: Pewien człowiek zasadził winnicę, otoczył ją płotem, wykopał dół pod tłocznię oraz zbudował wieżę, i oddał ją hodowcom winorośli oraz odjechał.

[2] A o stosownym czasie, wysłał sługę do hodowców winorośli, by odebrać plony od hodowców owej winnicy.[3] Ale oni go złapali, pobili i odesłali z niczym.[4] Zatem znowu wysłał do nich drugiego sługę, którego kiedy kamienowali zranili w głowę oraz odesłali znieważonego.[5] Więc znowu wysłał innego, ale tego zabili. I wielu innych bili lub zabijali.[6] A mając jeszcze jednego, swojego kochanego syna; wysłał go do nich ostatniego, mówiąc: Odczują skruchę wobec mojego syna.[7] Zaś owi hodowcy winorośli powiedzieli między sobą: Ten jest dziedzicem; chodźcie, zabijmy go, a nasze będzie dziedzictwo.[8] Więc go porwali, zabili oraz wyrzucili na zewnątrz winnicy.[9] Co zatem, uczyni pan owej winnicy? Przyjdzie i wytraci owych hodowców winorośli, a winnicę da innym.[10] Czyż nie czytaliście tego Pisma: Kamień, który odrzucili budujący, ten stał się kamieniem węgielnym.[11] Od Pana to się stało, i godne jest podziwu w naszych oczach?[12] Zatem starali się go pojmać, ale bali się tłumu; bo poznali, że do nich powiedział to podobieństwo. Więc go opuścili i odeszli.[13] Posłali też do niego niektórych faryzeuszów i herodianów, aby go usidlili w mowie.[14] Zatem gdy przyszli, mówią mu: Nauczycielu; wiemy, że jesteś prawdziwy oraz nie zważasz na nikogo; bo nie patrzysz na maskę ludzi, ale w prawdzie nauczasz drogi Boga; dozwolone jest dać podatek cesarzowi, czy nie? Mamy dać, czy nie dawać?[15] Zaś on poznał ich obłudę i im powiedział: Czemu mnie kusicie? Przynieście mi denara, abym go zobaczył.[16] A oni przynieśli. I im mówi: Czyj to wizerunek oraz napis? Zaś oni mu powiedzieli: Cesarza.[17] Zatem Jezus odpowiadając, rzekł im: Oddawajcie to, co cesarza cesarzowi; a to, co Boga Bogu. Więc się nim dziwili.[18] Przychodzą też do niego saduceusze, którzy mówią, że nie ma wskrzeszenia. I zapytali go, mówiąc:[19] Nauczycielu, Mojżesz nam napisał, że gdyby czyjś brat umarł i zostawił żonę, a dzieci by nie zostawił, to wtedy, aby jego brat pojął jego żonę oraz wzbudził potomstwo swojemu bratu.[20] Było siedmiu braci; pierwszy pojął żonę i umierając nie zostawił potomstwa.[21] Więc pojął ją drugi, i umarł, także nie zostawiając potomstwa. Podobnie i trzeci.[22] Zatem pojęło ją siedmiu braci, i nie zostawili potomstwa. Na końcu wszystkich umarła też ta niewiasta.[23] Zatem we wskrzeszeniu, gdy powstaną, kogo z nich będzie żoną? Bo siedmiu ją miało za żonę.[24] A Jezus odpowiadając, rzekł im: Czyż nie przez to błądzicie, że nie znacie Pism ani mocy Boga?[25] Bowiem kiedy powstaną z martwych, ani nie poślubiają, ani nie są poślubiane, ale są jak aniołowie w niebiosach.[26] Zaś o umarłych, że zostają wskrzeszani, czy nie czytaliście w Księdze Mojżesza, jak mu Bóg powiedział przy krzaku jeżyny, mówiąc: Ja jestem Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakóba?[27] Bóg nie jest Bogiem umarłych, ale żyjących; zatem wy bardzo błądzicie.[28] A jeden z uczonych w Piśmie, gdy podszedł oraz wysłuchał ich dyskusji, widząc, że dobrze im odpowiedział, spytał go: Które przykazanie jest pierwsze ze wszystkich?[29] Zaś Jezus mu powiedział: Pierwsze ze wszystkich przykazanie: Słuchaj, Israelu! Pan, Bóg nasz, Pan jest jeden.[30] Więc umiłuj Pana, twojego Boga, z całego twego serca, z całej twojej duszy, z całej twojej myśli i z całej twojej siły. To jest pierwsze przykazanie.[31] A drugie, podobne, to: Umiłuj twego bliźniego, jak siebie samego. Nie jest od tych większe inne przykazanie.[32] Zatem ów uczony w Piśmie mu powiedział: Dobrze, nauczycielu, w prawdzie powiedziałeś, że jeden jest Bóg i nie ma innego, oprócz Niego.[33] Więc miłować Go z całego serca, z całej myśli, z całej duszy i z całej siły; i miłować bliźniego jak siebie samego więcej jest od wszystkich całopaleń i ofiar.[34] A Jezus widząc go, że mądrze odpowiedział, rzekł mu: Nie daleko jesteś od Królestwa Boga. I nikt już nie odważył się go pytać.[35] Zaś Jezus kiedy nauczał w Świątyni, odpowiadając, mówił: Jakże mówią uczeni w Piśmie, że Chrystus jest synem Dawida?[36] Gdyż sam Dawid przez Ducha Świętego powiedział: Rzekł Pan Panu memu: Siądź po Mojej prawicy, aż uczynię twych nieprzyjaciół podnóżkiem twoich nóg.[37] Zatem sam Dawid nazywa go Panem, więc skąd jest jego synem? A liczny tłum słuchał go z przyjemnością.[38] Mówił im także w swojej nauce: Strzeżcie się przed uczonymi w Piśmie, co

pragną chadzać w szatach, i pozdrowień na rynkach,[39] i pierwszych miejsc w bóżnicach, i pierwszych miejsc na wieczerzach;[40] co objadają domy wdów i to pod pozorem długich modlitw; ci otrzymają szczególny wyrok.[41] A gdy Jezus usiadł naprzeciwko skarbca, oglądał jak tłum rzuca pieniądze do skarbca; a liczni bogaci wiele rzucali.[42] Także przyszła jedna uboga wdowa oraz wrzuciła dwa grosze, to jest ćwierć asa.[43] Więc zwołał swoich uczniów i im powiedział: Zaprawdę, mówię wam, że ta uboga wdowa więcej wrzuciła, niż wszyscy, co rzucali do skarbca.[44] Bo wszyscy rzucili z tego, co im zbywa; zaś ta, ze swej biedy, wrzuciła wszystko co miała, całe swoje środki do życia.

13

[1] A kiedy on wychodził ze Świątyni, mówi mu jeden z jego uczniów: Nauczycielu, spójrz jakie kamienie oraz jakie budowle!

[2] A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Widzisz te wielkie budowle? Nie będzie zostawiony kamień na kamieniu, który by nie został rozwalony.[3] A gdy on siedział na górze oliwek, naprzeciwko Świątyni, pytali go na osobności Piotr, Jakób, Jan i Andrzej:[4] Powiedz nam, kiedy to się stanie i co będzie znakiem, gdyby to wszystko miało się spełnić?[5] Zaś Jezus odpowiadając, zaczął im mówić: Uważajcie, aby ktoś was nie wprowadził w błąd.[6] Bo wielu przyjdzie w moim Imieniu, mówiąc: Jam jest; i wielu wprowadzą w błąd.[7] A kiedy usłyszycie wojny oraz wieści o wojnach nie trwóżcie się; bo to się musi stać, ale to jeszcze nie koniec.[8] Bo zostanie pobudzony naród przeciwko narodowi oraz królestwo przeciw królestwu, i w miejscach będą trzęsienia ziemi, będą także głody oraz rozruchy.[9] To początek udręki. A wy spoglądajcie na siebie; bo będą was wydawać do rad i do zgromadzeń, będziecie bici oraz dla mnie stawiani przed namiestnikami i królami, im na świadectwo.[10] Ale najpierw musi być głoszona Dobra Nowina u wszystkich narodów.[11] Zaś kiedy ci, co wydadzą będą was prowadzić, nie troszczcie się naprzód, ani nie rozmyślajcie co powiecie; ale mówcie to, co wam zostanie dane w ową godzinę; bo nie wy jesteście tymi, którzy mówią, ale Duch Święty.[12] Również wyda na śmierć brat brata, a ojciec dziecko; i powstaną dzieci przeciwko rodzicom, i będą ich uśmiercać.[13] Będziecie nienawidzeni przez wszystkich z powodu mego Imienia; ale kto wytrwa do końca ten będzie zbawiony.[14] Zaś gdy ujrzycie obrzydliwość opuszczenia, zapowiedzianą przez proroka Daniela oraz postanowioną w świętym miejscu, gdzie nie powinna być (kto czyta, niech uważa), wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry.[15] A kto na dachu, niech nie schodzi do domu i nie wchodzi, aby coś zabrać ze swego domu.[16] A kto będzie na roli, niech nie zawraca do tyłu, aby zabrać swój płaszcz.[17] Ale biada brzemiennym i ssącym w owe dni.[18] Dlatego módlcie się, aby wasze schronienie nie było podczas zawieruchy.[19] Bo owe dni będą takim uciskiem, jaki się nie wydarzył od początku stworzenia, które dokonał Bóg aż dotąd, oraz jakiego nie będzie.[20] A gdyby Pan nie skrócił owych dni, nie byłaby zachowana przy życiu żadna cielesna natura; ale skrócił owe dni, z powodu wybranych, których sobie wybrał.[21] I jeśli ktoś wam wówczas powie: Oto tu jest Chrystus, albo oto tam, nie wierzcie.[22] Bowiem powstaną fałszywi pomazańcy oraz fałszywi prorocy, i będą dawać dowody, i niezwykłe zjawiska, ku wprowadzeniu w błąd skoro niezbite i wybranych.[23] Zaś wy się strzeżcie; oto wam wszystko zapowiedziałem.[24] Lecz w owych dniach, po tym ucisku, zostanie zaćmione słońce i księżyc nie da swojego blasku.[25] Będą też wyrzucane gwiazdy nieba, a moce w niebiosach poruszone.[26] Wtedy ujrzą Syna Człowieka przychodzącego na obłokach z mocą i wielką chwałą.[27] Także wtedy wyśle swoich aniołów oraz zbierze Jego wybranych z czterech stron świata; od skraju ziemi, aż do skraju niebios.[28] Zaś od figowego drzewa nauczcie się tego podobieństwa: Gdy jego gałąź stanie się już miękka oraz wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato.[29] Także i wy, gdy ujrzycie, że to się dokonuje, wiedzcie, że jest blisko, tuż u drzwi.[30] Zaprawdę, powiadam wam, nie przeminie to pokolenie, póki ta rzecz się nie stanie.[31] Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą.[32] Lecz o owym dniu i godzinie nie wie nikt, ani aniołowie w niebiosach, nawet nie Syn, tylko Ojciec.[33] Uważajcie, czuwajcie i módlcie się; bo nie wiecie kiedy jest pora.[34] Podobnie jak człowiek przebywający za granicą, który opuścił dom, podzielił

władzę swoim sługom oraz każdemu jego pracę, a odźwiernemu nakazał by był czujny.[35] Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy przychodzi pan domu; czy wieczorem, czy w środku nocy, czy z pianiem koguta, czy rano;[36] aby gdy przyjdzie niespodzianie, nie znalazł was śpiącymi.[37] A co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie.

14

[1] Zaś za dwa dni była Pascha oraz Przaśniki, więc nawet przedniejsi kapłani i uczeniu w Piśmie szukali, jakby go pojmać podstępem oraz zabić.

[2] Ale mówili: Nie w święto, by nie było szemrania ludu.[3] A gdy on był w Betanii, leżąc u stołu w domu trędowatego Szymona, przyszła niewiasta mająca alabastrowy słoik bardzo kosztownej, płynnej maści nardu, i stłukła alabaster oraz wylała ją na jego głowę.[4] Ale byli tacy, którzy się oburzali między sobą i mówili: Na co się stała ta strata maści?[5] Bo mogło to zostać sprzedane powyżej trzystu denarów oraz dane ubogim; więc usilnie ją napominali.[6] Zaś Jezus powiedział: Zostawcie ją; dlaczego przynosicie jej przykrość? Zrobiła szlachetny uczynek względem mnie.[7] Bo ubogich zawsze zatrzymujecie ze swą pomocą i kiedy chcecie, możecie im dobrze czynić, ale mnie nie zawsze zatrzymujecie.[8] Co ona uważała to zrobiła; ubiegła namaszczenie mojego ciała ku pogrzebowi.[9] Zaprawdę, powiadam wam: Gdziekolwiek, na całym świecie, będzie głoszona ta Dobra Nowina, będzie też opowiadane co i ona zrobiła, na jej pamiątkę.[10] Wtedy Judas Iszkariot, jeden z dwunastu, poszedł do przedniejszych kapłanów, aby go im wydać.[11] Zaś oni, kiedy to usłyszeli, ucieszyli się oraz obiecali dać mu srebro. A on szukał, jakby go wydać sposobną porą.[12] Zaś przedniego dnia Przaśników, kiedy ofiarowywali Paschę, mówią mu jego uczniowie: Gdzie chcesz byśmy odeszli oraz przygotowali, abyś zjadł wieczerzę paschalną?[13] Więc wysyła dwóch swoich uczniów i im mówi: Idźcie do miasta, a napotka was człowiek niosący dzban wody; idźcie za nim.[14] I gdzie wejdzie, powiedzcie gospodarzowi: Nauczyciel mówi: Gdzie jest kwatera, bym z moimi uczniami zjadł wieczerzę paschalną?[15] A on wam pokaże wielkie, usłane i gotowe piętro; tam nam przygotujcie.[16] Zatem jego uczniowie odeszli, przyszli do miasta oraz znaleźli jak im powiedział; przygotowali też wieczerzę paschalną.[17] A kiedy nastał wieczór, przychodzi z dwunastoma.[18] A gdy leżeli u stołu i jedli, Jezus powiedział: Zaprawdę, mówię wam, że jeden z was, który ze mną je, mnie wyda.[19] Zaś oni zaczęli się smucić oraz mówić do niego, jeden za drugim: Ale nie ja?[20] A on, odpowiadając, rzekł im: Jeden z dwunastu, ten, co zanurza ze mną do misy.[21] Oto Syn Człowieka podąża jak o nim napisano, ale biada owemu człowiekowi, przez którego Syn Człowieka jest wydawany; dobrze by mu było, gdyby nie został zrodzony ten człowiek.[22] A kiedy oni jedli, Jezus wziął chleb i uwielbiwszy Boga, łamał, dał im oraz powiedział: Bierzcie, jedzcie, to oznacza moje ciało.[23] Potem wziął kielich i podziękowawszy, dał im, więc wszyscy z niego wypili.[24] I im powiedział: To oznacza moją krew Nowego Przymierza, która wylewa się za wielu.[25] Zaprawdę, powiadam wam, że już nie będę pił z plonu winorośli, aż do owego dnia, gdy go będę pił nowy w Królestwie Boga.[26] I zaśpiewali hymn oraz wyszli na górę Oliwek.[27] A Jezus im mówi: Wszyscy przy mnie zostaniecie zgorszeni tej nocy; bo napisano: Uderzę pasterza i rozproszą się owce.[28] Lecz po wzbudzeniu mnie, poprzedzę was do Galilei.[29] Zaś Piotr mu powiedział: Jeśli nawet wszyscy zostaną zgorszeni, ale nie ja.[30] A Jezus mu mówi: Zaprawdę powiadam ci, że dzisiaj, w czasie tej nocy, wpierw nim kogut dwakroć zapieje, trzykroć się mnie wyprzesz.[31] Zaś on tym bardziej mówił: Choćbym miał z tobą umrzeć, bylebym się ciebie nie zaparł. Podobnie jak i wszyscy mówili.[32] I przychodzą na miejsce, które zwano Getsemane; więc mówi swoim uczniom: Usiądźcie tu, aż się pomodlę.[33] Potem wziął z sobą Piotra, Jakóba oraz Jana i zaczął się lękać, i troskać.[34] Także im mówi: Bardzo smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie.[35] I odszedł trochę, padł na ziemię oraz się modlił aby, jeśli jest możliwe, przeszła z dala od niego ta godzina.[36] Mówił też: Abba Ojcze, dla Ciebie wszystko jest możliwe; oddal ode mnie ten kielich; wszakże nie jak ja chcę, ale jak Ty.[37] I przychodzi oraz znajduje ich śpiących; zatem mówi Piotrowi: Szymonie, śpisz? Nie miałeś siły czuwać jedną godzinę?[38]

Czuwajcie i módlcie się, abyście nie weszli w doświadczenie; wprawdzie Duch jest skory, ale ciało wewnętrzne chore.[39] I znowu odszedł, pomodlił się, mówiąc to samo słowo.[40] A kiedy przyszedł, znowu zastał ich śpiących, bo ich oczy były obciążone; nie wiedzieli też, co mu należy odpowiedzieć.[41] Więc przychodzi trzeci raz i im mówi: Odtąd śpijcie oraz odpoczywajcie. Wystarczy. Przyszła ta godzina; oto Syn Człowieka jest wydawany w ręce grzeszników.[42] Wstańcie, pójdźmy. Oto zbliżył się ten, który mnie wydaje.[43] Więc zaraz, kiedy on jeszcze mówił, przychodzi Judas, jeden z dwunastu, a z nim od przedniejszych kapłanów, uczonych w Piśmie oraz starszych liczny tłum z mieczami i kijami.[44] Zaś ten, co go wydawał dał im znak, mówiąc: Któregokolwiek pocałuję, ten nim jest; uchwyćcie go i niezawodnie prowadźcie.[45] Zatem gdy przyszedł, zaraz podszedł do niego, mówiąc: Nauczycielu mistrzu, i go pocałował.[46] Zaś oni narzucili na niego ręce oraz go uchwycili.[47] A jakiś, co go bronił, dobył sztyletu, uderzył sługę arcykapłana i uciął mu ucho.[48] Zaś Jezus odpowiadając, rzekł im: Wyszliście jak na zbójcę z mieczami i kijami, aby mnie pojmać?[49] Każdego dnia, ucząc, bywałem przy was w Świątyni, a mnie nie chwyciliście; lecz trzeba, aby zostały wypełnione Pisma.[50] Więc wszyscy go opuścili i uciekli.[51] A towarzyszył mu jakiś jeden młodzieniec, odziany prześcieradłem na nagie ciało, więc słudzy go chwytają.[52] Zaś on, porzucił prześcieradło i uciekł od nich nagi.[53] Potem zaprowadzili Jezusa do arcykapłana, i schodzą się wszyscy przedniejsi kapłani, starsi oraz uczeni w Piśmie.[54] A Piotr mu towarzyszył z daleka aż do wewnątrz, na dziedziniec arcykapłana; i siedział ze sługami oraz grzał się przy świetle ognia.[55] Zaś przedniejsi kapłani oraz cała rada szukali świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go skazać na śmierć; lecz nie znaleźli.[56] Bowiem wielu fałszywie świadczyło przeciw niemu, lecz świadectwa nie były zgodne.[57] Także jacyś, gdy wstali, fałszywie świadczyli przeciw niemu, mówiąc:[58] My usłyszeliśmy go jak mówił: Ja obalę tą Świątynię, która jest uczyniona ręką i przez trzy dni zbuduję inną, nie uczynioną ręką.[59] Lecz i tak nie było zgodne ich świadectwo.[60] Więc arcykapłan stanął na środku i zapytał Jezusa, mówiąc: Nic nie odpowiadasz? Co tamci przeciwko tobie świadczą?[61] Zaś on milczał i nic nie odpowiedział. A arcykapłan znowu go pytał i mu powiedział: Ty jesteś Chrystus, Syn Wielbionego?[62] Zaś Jezus powiedział: Jam jest; ujrzycie też Syna Człowieka siedzącego na prawicy mocy oraz przychodzącego na obłokach nieba.[63] A arcykapłan rozdarł swoje szaty i mówi: Czyż jeszcze potrzebujemy świadków?[64] Usłyszeliście bluźnierstwo. Co wam się wydaje? Zaś oni wszyscy osądzili go winnym śmierci.[65] Więc niektórzy zaczęli na niego pluć oraz zasłaniać jego twarz, policzkować go oraz mu mówić: Prorokuj; a słudzy zadawali mu uderzenia.[66] A kiedy Piotr był na dole, na dziedzińcu, przychodzi jedna dziewczyna arcykapłana,[67] dostrzega grzejącego się Piotra, i gdy na niego spojrzała, mówi: Ty też byłeś z Jezusem Nazareńskim.[68] Zaś on zaprzeczył, mówiąc: Ani go nie znam, ani nie wiem co ty mówisz. I wyszedł na zewnątrz, do przedsionka. A kogut zapiał.[69] Więc dziewczyna, kiedy go znowu ujrzała, zaczęła mówić tym, którzy stali obok: Ten jest z nich.[70] Zaś on znów zaprzeczył. I znowu, po małej chwilce, ci, którzy stali obok, mówili Piotrowi: Prawdziwie jesteś z nich, bo też jesteś Galilejczykiem i twoja mowa jest podobna.[71] A on zaczął się zaklinać i przysięgać: Nie znam tego człowieka o którym mówicie.[72] Zaraz też zapiał kogut po raz drugi. Więc Piotr przypomniał sobie sprawę, którą mu Jezus powiedział: Zanim kogut dwukrotnie zapieje, trzykrotnie się mnie zaprzesz. I pojął oraz płakał.

15

[1] A przez rano przedniejsi kapłani uczynili naradę ze starszymi, z uczonymi w Piśmie i całą radą, po czym związali Jezusa, odprowadzili go oraz wydali Piłatowi.

[2] Więc Piłat go zapytał: Ty jesteś królem Żydów? Zaś on, odpowiadając mu, mówi: Ty się wypowiedziałeś.[3] A przedniejsi kapłani wiele go oskarżali; ale on nic nie powiedział.[4] Zaś Piłat znowu go pytał, mówiąc: Nic nie odpowiadasz? Patrz, jak wiele świadczą przeciwko tobie.[5] A Jezus nic nie odpowiedział, tak, że Piłat się dziwił.[6] Lecz na święto wypuszczał im jednego więźnia; tego, o którego prosili.[7] A był jeden, zwany Barabaszem, związany ze współwinnymi rozruchów, którzy w zamieszkach popełnili morderstwo.[8] Więc lud wystąpił,

zawołał i zaczął prosić, aby im czynił jak zawsze.[9] Zaś Piłat im odpowiedział, mówiąc: Chcecie, wypuszczę wam króla Żydów?[10] Gdyż wiedział, że przedniejsi kapłani wydali go z zawiści.[11] Zaś przedniejsi kapłani podburzyli tłum, aby im raczej wypuścił Barabasza.[12] A Piłat, znowu odpowiadając, mówi im: Zatem co chcecie abym uczynił temu, którego nazywacie królem Żydów?[13] Ale oni znowu zawołali: Ukrzyżuj go![14] Zaś Piłat im powiedział: Co bowiem, złego uczynił? Ale oni mocniej zawołali: Ukrzyżuj go![15] Więc Piłat, chcąc uczynić satysfakcję tłumowi, wypuścił im Barabasza, a Jezusa ubiczował i wydał, aby został ukrzyżowany.[16] A żołnierze zaprowadzili go do wewnątrz dziedzińca, to jest do pretorium, i zwołują całą kohortę.[17] Stroją go także szkarłatem oraz po upleceniu, wkładają mu wieniec cierniowy.[18] Zaczęli go też pozdrawiać: Bądź pozdrowiony królu Żydów![19] I trzciną bili jego głowę, opluwali go, i kłaniali mu się zginając kolana.[20] A kiedy go wyśmiali, rozebrali go ze szkarłatu oraz ubrali go w jego szaty. I go odprowadzają, aby go ukrzyżować.[21] Zmuszają także pewnego przechodnia, idącego z pola Szymona Cyrenejczyka, ojca Aleksandra i Rufusa, aby poniósł jego krzyż.[22] A prowadzą go do miejsca nazywanego Golgota, co jest tłumaczone Miejsce Czaszki.[23] Dawali mu też pić wino zaprawione mirrą, ale on nie przyjął.[24] I go ukrzyżowali, rozdzielając jego szaty oraz rzucając o nie los, co kto miałby wziąć.[25] A była trzecia godzina, kiedy go ukrzyżowali.[26] Był też wyryty nad nim tytuł jego winy: Król Żydów.[27] Nadto ukrzyżowali z nim dwóch rozbójników; jednego z prawej, a drugiego z lewej jego strony.[28] Więc wypełniło się Pismo, mówiące: Z niegodziwcami jest policzony.[29] A ci, co obok przechodzili mu bluźnili, kiwając swoimi głowami oraz mówiąc: Ej! Ty, co obalasz Świątynię i budujesz ją w trzech dniach![30] Uratuj sam siebie i zstąp z krzyża![31] Podobnie przedniejsi kapłani z uczonymi w Piśmie, wyśmiewając się między sobą, mówili: Innych uratował, a samego siebie uratować nie może.[32] Niech teraz Chrystus, król Israela zstąpi z krzyża, abyśmy zobaczyli i uwierzyli. Także mu urągali ci, co zostali razem z nim ukrzyżowani.[33] Zaś gdy była szósta godzina, w całym kraju stała się ciemność, aż do godziny dziewiątej.[34] A o dziewiątej godzinie Jezus zawołał wielkim głosem, mówiąc: Eli, Eli, lama sabachthani? To jest, tłumacząc: Boże mój, Boże mój, czemu mnie opuściłeś?[35] A niektórzy z obok stojących, kiedy to usłyszeli, mówili: Oto woła Eliasza.[36] I ktoś podbiegł, napełnił gąbkę octem winnym, włożył ją na trzcinę, i dawał mu pić, mówiąc: Pozwólcie, patrzmy czy Eliasz nadchodzi, aby go ściągnąć.[37] Zaś Jezus zawołał wielkim głosem i oddał ducha.[38] Rozerwała się także na dwoje zasłona Świątyni, od góry aż do dołu.[39] Zaś setnik, stojący naprzeciwko niego, słysząc, że to wykrzyknął i oddał ducha, powiedział: Prawdziwie ten człowiek był Synem Boga.[40] Ale były też patrzące z dala niewiasty, wśród których była Maria Magdalena, Maria matka małego Jakóba i Jozesa oraz Salome,[41] które kiedy był w Galilei, towarzyszyły mu i mu służyły. Nadto wiele innych, co razem z nim weszły do Jerozolimy.[42] A gdy już nastał wieczór ponieważ było Przygotowanie, będące przed odpoczynkiem[43] przyszedł Józef z Arymathei, wybitny radca, który sam wyczekiwał Królestwa, śmiało wszedł do Piłata i poprosił o ciało Jezusa.[44] Zaś Piłat się zdziwił, że już umarł, po czym zawołał setnika i go spytał, czy dawno zginął?[45] A kiedy się dowiedział od setnika, podarował ciało Józefowi[46] Zaś on kupił sukno, zdjął go, owinął suknem oraz położył go w grobowcu, który był wyciosany ze skały. Zatoczył też kamień na drzwi grobowca.[47] A Maria Magdalena oraz Maria Jozesa patrzały, gdzie został położony.

16

[1] A kiedy minął szabat, Maria Magdalena, Maria Jakóba oraz Salome, nakupiły wonności, aby przybyć i go namaścić.

[2] Bardzo też wcześnie, pierwszego dnia tygodnia, o wschodzie słońca przychodzą do grobowca.[3] A mówiły do siebie: Kto nam odtoczy kamień z drzwi grobowca?[4] Więc spojrzały i widzą, że kamień jest odtoczony, bowiem był bardzo wielki.[5] A kiedy weszły do grobowca, zobaczyły młodzieńca siedzącego z prawej strony, odzianego białą szatą i się wystraszyły.[6] Zaś on im mówi: Nie lękajcie się; szukacie Jezusa Nazareńskiego, tego ukrzyżowanego; został wzbudzony, nie tutaj jest; oto miejsce gdzie go złożyli.[7] Ale idźcie, powiedzcie

jego uczniom i Piotrowi, że poprzedza was do Galilei; jak wam powiedział tam go ujrzycie.[8] Zatem szybko wyszły oraz uciekły od grobowca, bo ogarnęło je drżenie i zdumienie, i nikomu nic nie mówiły, bo się bały.[9] Zaś Jezus gdy wstał z martwych, rano, pierwszego dnia tygodnia ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wyrzucił siedem demonów.[10] Zaś ona poszła i oznajmiła to tym, co z nim byli, bolejącym oraz płaczącym.[11] A ci, gdy usłyszeli, że żyje i że był przez nią widziany nie uwierzyli.[12] Ale po tym, w innym, zewnętrznym kształcie ukazał się dwóm z nich kiedy szli, podążając na pole.[13] A oni odeszli i opowiedzieli to pozostałym; i tym nie uwierzyli.[14] W końcu ukazał się jedenastu, gdy razem leżeli u stołu, oraz złajał ich niewiarę i twardość serca, że nie uwierzyli tym, co go widzieli wzbudzonego.[15] I im powiedział: Wyruszcie na cały świat i ogłoście Dobrą Nowinę całemu stworzeniu.[16] Kto uwierzył i zostanie ochrzczony będzie zbawiony; zaś ten, co nie uwierzył będzie skazany.[17] A tym, którzy uwierzyli, będą towarzyszyć takie znaki: W moim Imieniu będą wyrzucać demony, będą mówić nowymi językami,[18] będą brać węże, nadto im nie zaszkodzi, choćby coś trującego wypili; będą nakładać ręce na chorych i będą się dobrze mieli.[19] A następnie, oto Pan zaraz po powiedzeniu im tego został wzięty do niebios i usiadł po prawicy Boga.[20] Zaś oni wyruszyli oraz zaczęli wszędzie głosić, a Pan współpracował oraz potwierdzał słowo poprzez towarzyszące znaki. Amen.

Luke

An Introduction to the Book of Luke

Was written by Luke. He does not claim to have been an eye-witness of our Lord's ministry, but to have gone to the best sources of information within his reach, and to have written an orderly narrative of the facts (Luke 1:1-4). The authors of the first three Gospels, the synoptics, wrote independently of each other. Each wrote his independent narrative under the guidance of the Holy Spirit.

Each writer has some things, both in matter and style, peculiar to himself, yet all the three have much in common. Luke's Gospel has been called "the Gospel of the nations, full of mercy and hope, assured to the world by the love of a suffering Saviour;" "the Gospel of the saintly life;" "the Gospel for the Greeks; the Gospel of the future; the Gospel of progressive Christianity, of the universality and gratuitousness of the gospel; the historic Gospel; the Gospel of Jesus as the good Physician and the Saviour of mankind;" the "Gospel of the Fatherhood of God and the brotherhood of man;" "the Gospel of womanhood;" "the Gospel of the outcast, of the Samaritan, the publican, the harlot, and the prodigal;" "the Gospel of tolerance." The main characteristic of this Gospel, as Farrar (Cambridge Bible, Luke, Introd.) remarks, is fitly expressed in the motto, "Who went about doing good, and healing all that were oppressed of the devil" (Acts 10:38; comp. Luke 4:18). Luke wrote for the "Hellenic world." This Gospel is indeed "rich and precious."

"Out of a total of 1151 verses, Luke has 389 in common with Matthew and Mark, 176 in common with Matthew alone, 41 in common with Mark alone, leaving 544 peculiar to himself. In many instances all three use identical language." (See MATTHEW; MARK; GOSPELS.)

There are seventeen of our Lord's parables peculiar to this Gospel. (See List of Parables in Appendix.) Luke also records seven of our Lord's miracles which are omitted by Matthew and Mark. (See List of Miracles in Appendix.) The synoptical Gospels are related to each other after the following scheme. If the contents of each Gospel be represented by 100, then when compared this result is obtained:

Mark has 7 peculiarities, 93 coincidences. Matthew 42 peculiarities, 58 coincidences. Luke 59 peculiarities, 41 coincidences.

That is, thirteen-fourteenths of Mark, four-sevenths of Matthew, and two-fifths of Luke are taken up in describing the same things in very similar language.

Luke's style is more finished and classical than that of Matthew and Mark. There is less in it of the Hebrew idiom. He uses a few Latin words (Luke 12:6; 7:41; 8:30; 11:33; 19:20), but no Syriac or Hebrew words except sikera, an exciting drink of the nature of wine, but not made of grapes (from Heb. shakar, "he is intoxicated", Lev. 10:9), probably palm wine.

This Gospel contains twenty-eight distinct references to the Old Testament.

The date of its composition is uncertain. It must have been written before the Acts, the date of the composition of which is generally fixed at about 63 or 64 A.D. This Gospel was written, therefore, probably about 60 or 63, when Luke may have been at Caesarea in attendance on Paul, who was then a prisoner. Others have conjectured that it was written at Rome during Paul's imprisonment there. But on this point no positive certainty can be attained.

It is commonly supposed that Luke wrote under the direction, if not at the dictation of Paul. Many words and phrases are common to both; e.g., compare:

Luke 4:22; with Col. 4:6. Luke 4:32; with 1 Cor. 2:4. Luke 6:36; with 2 Cor. 1:3. Luke 6:39; with Rom. 2:19. Luke 9:56; with 2 Cor. 10:8. Luke 10:8; with 1 Cor. 10:27. Luke 11:41; with Titus 1:15. Luke 18:1; with 2 Thess. 1:11. Luke 21:36; with Eph. 6:18. Luke 22:19, 20; with 1 Cor. 11:23-29. Luke 24:46; with Acts 17:3. Luke 24:34; with 1 Cor. 15:5.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Luke

1

¶ [1] Ponieważ wielu podjęło się uporządkować opowiadanie o dokonanych wśród nas rzeczach,
[2] jak nam przekazali ci, którzy od początku stali się naocznymi świadkami oraz sługami Słowa,[3] wydało się i mnie, dostojny Teofilu, uważnie prześledzić wszystko od początku i po kolei ci je opisać,[4] abyś poznał niezawodność słów o których zostałeś ustnie pouczony.[5] W czasie dni Heroda króla Judei, był pewien kapłan imieniem Zachariasz ze zmiany Abiasza, i jego żona z córek Aarona, a jej imię brzmiało Elżbieta.[6] Oboje byli sprawiedliwi przed obliczem Boga, chodząc nienaganni we wszystkich przykazaniach oraz sprawiedliwych czynach Pana.[7] Lecz nie mieli potomstwa, ponieważ Elżbieta była bezpłodna, i oboje byli podeszłymi w swym wieku.[8] Ale stało się, w czasie kiedy on był kapłanem, w porządku jego zmiany przed Bogiem,[9] że gdy wszedł do Przybytku Pana według zwyczaju kapłaństwa, dostał w udziale okadzić.[10] A cała rzesza ludu była na zewnątrz, modląc się w godzinie kadzenia.[11] Ale ukazał mu się anioł Pana, który stał po prawej stronie ołtarza kadzenia.[12] Więc kiedy go zobaczył, Zachariasz się zaniepokoił oraz przypadła na niego bojaźń.[13] Zaś anioł powiedział do niego: Nie bój się, Zachariaszu, ponieważ została wysłuchana twoja prośba, więc twa żona Elżbieta urodzi ci syna i nazwiesz jego imię Jan.[14] Zdarzy ci się radość, wesele oraz liczni będą się cieszyć z jego narodzenia.[15] Gdyż będzie wielkim przed obliczem Pana. Nie będzie pił wina oraz mocnego trunku, ale już w łonie swojej matki będzie napełniony Duchem Świętym.[16] Także wielu synów Israela zwróci ku Panu, ich Bogu.[17] I pójdzie przodem przed Jego obliczem w duchu oraz mocy Eliasza, by zwrócić serca ojców ku dzieciom, a nieposłusznych do świadomości sprawiedliwych i przysposobić Panu przygotowany lud.[18] A Zachariasz powiedział do anioła: Po czym to poznam? Bo jestem starcem, a i moja żona podeszła w swoim wieku.[19] Zaś anioł odpowiadając, rzekł mu: Ja jestem Gabriel, który stoi przed obliczem Boga, a zostałem posłany, aby do ciebie przemówić i ogłosić ci o tym dobrą nowinę.[20] Ale oto będziesz milczący i nie będziesz mógł nic powiedzieć, aż do dnia, kiedy to się stanie. Za to, że nie uwierzyłeś moim słowom, które zostaną wypełnione w ich czasie.[21] A lud oczekiwał na Zachariasza; więc się dziwili, że zwleka on w Przybytku.[22] Zaś kiedy wyszedł, nie mógł nic powiedzieć, zatem poznali, że w Przybytku zobaczył widzenie. Kiwał im też głową, lecz trwał niemy.[23] I stało się, gdy wypełniły się dni jego służby, że odszedł do swojego domu.[24] Zaś po owych dniach jego żona Elżbieta poczęła, ale kryła się przez pięć miesięcy, mówiąc:[25] Tak mi w tych dniach Pan uczynił; wejrzał, aby zdjąć moją hańbę u ludzi.[26] Zaś w szóstym miesiącu, od Boga do miasta Galilei o nazwie Nazaret został wysłany anioł Gabriel,[27] do panny zaręczonej mężowi z domu Dawida, którego imię brzmi Józef; a imię dziewicy Maria.[28] Więc anioł wszedł do niej i powiedział: Witaj, obdarowana łaską, Pan z tobą; błogosławionaś ty między niewiastami.[29] Zaś gdy ona go zobaczyła, zmieszała się na to słowo i rozważała, cóż to było za pozdrowienie.[30] A anioł jej powiedział: Nie bój się, Mario, bowiem znalazłaś łaskę u Boga.[31] Więc oto poczniesz w łonie oraz urodzisz syna, a jego imię nazwiesz Jezus.[32] Ten będzie wielkim, będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da mu tron jego przodka Dawida.[33] Na wieki będzie królował nad domem Jakóba, a królestwu Jego nie będzie końca.[34] Zaś Maria powiedziała do anioła: Jak to będzie, skoro nie znam męża?[35] A anioł odpowiadając, rzekł jej: Duch Święty przyjdzie do ciebie i ocieni cię moc Najwyższego. Dlatego to narodzone, święte, zostanie nazwane Synem Boga.[36] A oto Elżbieta, twoja krewna nazywana bezpłodną, także ona poczęła syna w swej starości, a ten miesiąc jest dla niej szósty.[37] Gdyż żadna sprawa od Boga nie będzie niemożliwa.[38] Zaś Maria powiedziała: Oto ja, służebnica Pana; oby mi się stało według twojej mowy. I anioł od niej odszedł.[39] A kiedy Maria powstała w owych dniach, z pośpiechem wyruszyła do górzystej krainy, do miasta Judy,[40] oraz weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę.[41] Także zdarzyło się, gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Marii, że niemowlę w jej łonie skoczyło, a Elżbieta została napełniona Duchem Świętym.[42] Zawołała też

wielkim głosem i powiedziała: Ty jesteś błogosławiona między niewiastami oraz błogosławiony owoc twojego łona.[43] A skąd mi to, że przyszła do mnie matka mojego Pana?[44] Bo oto, gdy głos twojego pozdrowienia doszedł do moich uszu, z radością podskoczyło niemowlę w moim łonie.[45] Zatem szczęśliwa, co uwierzyła, że będzie spełnienie tych rzeczy, które zapowiedziano jej od Pana.[46] A Maria powiedziała: Chwali moja dusza Pana;[47] i rozweselił się mój duch w Bogu, moim Zbawicielu,[48] że spojrzał na poniżenie jego służebnicy. Oto bowiem, od teraz, zwać mnie będą szczęśliwą wszystkie pokolenia,[49] gdyż Potężny uczynił mi wielkie rzeczy, a Jego Imię święte.[50] Jego też miłosierdzie dla rodu bojących się Go pokoleń.[51] Sprawił panowanie Jego ramieniu, rozproszył pysznych w zamysłach ich serca;[52] powalił władców z tronów, a poniżonych wywyższył.[53] Łaknących nasycił dobrami, a tych, którzy się bogacą odesłał jako bezwartościowych.[54] Mocno trzymał swojego sługę Israela, by pamiętać o miłosierdziu na wieczność dla Abrahama i jego potomstwa,[55] tak jak mówił do naszych ojców.[56] Więc Maria została z nią około trzy miesiące, i wróciła do swojego domu.[57] Zaś Elżbiecie wypełnił się czas jej rodzenia oraz wydała syna.[58] A sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan wyniósł swe miłosierdzie razem z nią, i razem z nią się cieszyli.[59] Także wydarzyło się, że w ósmym dniu przyszli obrzezać dziecko, oraz je nazwali dzięki imieniu jego ojca Zachariaszem.[60] A jego matka odpowiadając, rzekła: Nie, lecz będzie nazwany Jan.[61] Więc do niej powiedzieli: Nie istnieje nikt z twojej rodziny, kto nazywa się tym imieniem.[62] Ale dawali też znaki jego ojcu, jakby chciał, aby je nazwać.[63] Zatem poprosił tabliczkę oraz napisał nazywając: Jego imię jest Jan. Więc wszyscy się zdziwili.[64] Zarazem też zostały otwarte jego usta i jego język, więc mówił, wielbiąc Boga.[65] A przy wszystkich, co z nimi sąsiadowali powstał strach, oraz wszystkie te sprawy były rozpowiadane w całej górnej Judei.[66] Zaś wszyscy, którzy słyszeli, składali to sobie do ich serca, mówiąc: Kim zatem, będzie to dziecko? A była z nim ręka Pana.[67] Zaś jego ojciec Zachariasz został napełniony Duchem Świętym i prorokował, mówiąc:[68] Uwielbiony Pan, Bóg Israela, ponieważ spojrzał oraz sprawił wykupienie swojemu ludowi.[69] Także w domu swojego sługi Dawida wzniósł nam róg zbawienia,[70] jak od wieczności zapowiedział przez usta Jego świętych proroków.[71] Wybawienie od naszych nieprzyjaciół oraz z ręki wszystkich, co nas nienawidzą.[72] Aby uczynić miłosierdzie za naszych ojców i pamiętać o Jego świętym przymierzu;[73] przysiędze, którą potwierdził względem naszego ojca Abrahama. By nam dać[74] wybawionym z ręki wrogów bez lęku Mu służyć[75] przed Jego obliczem w bogobojności i sprawiedliwości, przez wszystkie nasze dni życia.[76] A ty, dziecko, będziesz nazwane prorokiem Najwyższego; bo pójdziesz wcześniej przed obliczem Pana, by przygotować Jego drogi,[77] oraz dać poznanie ratunku Jego ludowi, przez uwolnienie ich od grzechów.[78] To wszystko dzięki miłosierdziu naszego Boga, przez które nawiedziło nas wzejście z wysokości,[79] by ukazać się tym, którzy siedzą w ciemności i w cieniu śmierci, oraz poprowadzić nasze nogi na drogę pokoju.[80] Zaś dziecko rosło i umacniało się Duchem. A było na pustkowiach, aż do dnia ukazania go przed Israelem.

2

[1] A zdarzyło się w owych dniach, że wyszedł dekret od cesarza Augusta, by był spisany cały świat zamieszkały.

[2] Ten pierwszy spis dokonał się za Kwiryniusza, który był wielkorządcą Syrii.[3] Więc wszyscy wyruszyli, aby być spisywani, każdy do swojego miasta.[4] Wyszedł też i Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawida, które nazywa się Betlejem, z tego powodu, że był on z domu oraz rodu Dawida;[5] by zostać spisanym z Marią, zaręczoną sobie małżonką, która była brzemienna.[6] Ale tam, w czasie ich pobytu się zdarzyło, że wypełniły się dni jej rodzenia.[7] Więc urodziła syna swego pierworodnego, owinęła go pieluszkami i położyła go w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca na kwaterze.[8] A w owej krainie byli pasterze, co nocowali na polu oraz strażami nocy pilnowali przy swoim stadzie.[9] I oto stanął przy nich anioł Pana oraz wokół oświetliła ich chwała Pana, więc przestraszyli się wielkim strachem.[10] A anioł im powiedział: Nie bójcie się; bo oto ogłaszam wam wielką radość, która będzie udziałem całego ludu.[11] Dzisiaj, w mieście Dawida,

urodził się wam zbawiciel, którym jest Chrystus Pan[12] A to będzie dla was znakiem: Znajdziecie niemowlę owinięte pieluszkami oraz leżące w żłobie.[13] Nagle też, z aniołem pojawiło się mnóstwo zastępu niebiańskiego, który wielbił Boga, mówiąc:[14] Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój w ludziach Jego upodobania.[15] A kiedy aniołowie odeszli od nich do niebios, zdarzyło się także, że pasterze mówili jedni do drugich: Więc przejdźmy do Betlejem i zobaczmy tą dokonaną rzecz, którą Pan dał nam poznać.[16] Zatem starając się gorliwie, przyszli, oraz znaleźli Marię, Józefa i owo leżące w żłobie niemowlę.[17] Zaś gdy je ujrzeli, ogłosili o tym dzieciątku, oraz o powiedzianej im sprawie.[18] A wszyscy, kiedy to usłyszeli, zdziwili się nad rzeczami, które powiedziano do nich przez pasterzy.[19] Zaś Maria zachowywała wszystkie te sprawy, gromadząc je w swoim sercu.[20] A pasterze wrócili, chwaląc i wielbiąc Boga za wszystko co usłyszeli, i zobaczyli, tak jak do nich zostało powiedziane.[21] Zaś gdy się wypełniło osiem dni, obrzezano owo dzieciątko, a jego Imię zostało nazwane Jezus, jak mu nadano przez anioła, przed jego poczęciem w łonie.[22] A kiedy wypełniły się dni jej oczyszczenia według Prawa Mojżesza, zanieśli go do Jerozolimy, aby go postawić obok Pana[23] (jak jest napisane w Prawie Pana: Wszelkie męskie potomstwo, otwierające łono, będzie nazwane święte Pana),[24] oraz dać ofiarę według tego, co powiedziane w Prawie Pana parę turkawek, albo dwa pisklęta gołębi.[25] A oto w Jerozolimie był człowiek, którego imię brzmi Symeon. Ten człowiek był sprawiedliwy, bogobojny, wyczekujący pociechy Israela; zaś nad nim był Duch Święty.[26] W wyroczni było mu też zapowiedziane przez Ducha Świętego, że nie doświadczy śmierci, zanim nie ujrzy Chrystusa Pana.[27] Zatem za sprawą Ducha przyszedł do Świątyni; a gdy rodzice wprowadzali dziecko Jezusa, by z nim uczynić według zwyczaju Prawa,[28] także on wziął je w swoje ramiona, wielbił Boga i mówił:[29] Teraz w pokoju odprawisz swego sługę, Władco, według Twojego Słowa.[30] Gdyż moje oczy oglądały Twoje zbawienie,[31] które przygotowałeś przed obliczem wszystkich ludzi;[32] światło objawienia dla pogan oraz chwałę twojego ludu Israela.[33] A jego matka i Józef byli pełni podziwu wobec rzeczy, które o nim opowiadali.[34] Symeon także im wielbił Boga oraz powiedział do Marii, jego matki: Oto ten jest ustanowiony na upadek oraz wzniesienie wielu w Israelu, na znak sprzeciwiania się;[35] lecz i samą twoją duszę miecz przeniknie; by mogły zostać wyjawione opinie z wielu serc.[36] Żyła też prorokini Anna, córka Fanuela, z pokolenia Asera; (ta podeszła w wielu dniach, co przeżyła z mężem siedem lat od jej panieństwa,[37] oraz wdowa od około osiemdziesięciu czterech lat), która nie odstępowała od Świątyni, służąc nocą i dniem postami oraz prośbami do Boga.[38] Ona także, gdy owej godziny stanęła obok nich, dziękowała Bogu oraz mówiła o nim wszystkim, co oczekiwali odkupienia w Jerozolimie.[39] A kiedy wszystko wykonali według Prawa Pana, wrócili do Galilei, do swego miasta Nazaretu.[40] Zaś dziecko wzrastało, umacniało się w Duchu, wypełniając się mądrością; i była nad nim przychylność Boga.[41] A jego przodkowie co rok chodzili do Jerozolimy w Święto Paschy.[42] Więc kiedy miał dwanaście lat, oni wchodzili do Jerozolimy, według zwyczaju święta.[43] A gdy oni wracali, po wypełnieniu owych dni, chłopiec Jezus pozostał w Jerozolimie. Ale nie wiedział tego Józef, ani jego matka;[44] lecz uważając, że on jest wśród grupy podróżnych, przeszli drogę dnia oraz szukali go między krewnymi i między znajomymi.[45] A kiedy go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy, wciąż go szukając.[46] I stało się po trzech dniach, że go znaleźli, siedzącego pośrodku nauczycieli w Świątyni, słuchającego ich i pytającego.[47] Zaś wszyscy, co go słuchali, zdumiewali się nad jego wiedzą oraz odpowiedziami.[48] Zatem kiedy go zobaczyli zdumieli się, a jego matka do niego powiedziała: Synu, dlaczego nam tak zrobiłeś? Oto twój ojciec i ja szukaliśmy ciebie, bolejąc.[49] Więc do nich rzekł: Dlaczego mnie szukaliście? Czy nie wiedzieliście, że trzeba mi być w miejscach mojego Ojca?[50] Ale oni nie zrozumieli słowa, które im powiedział.[51] Zatem zszedł z nimi oraz przyszedł do Nazaretu, i był im posłuszny. A jego matka zachowywała wszystkie te sprawy w swoim sercu.[52] Jezus także rozwijał się w mądrości, postawie i przychylności, z powodu Boga i ludzi.

3

[1] Zaś w piętnastym roku panowania cesarza Tyberiusza, za Poncjusza Piłata będącego namiestnikiem Judei, Heroda będącego tetrarchą Galilei, i jego brata Filipa będącego tetrarchą Iturei oraz krainy Trachonitis; za Lizaniasza będącego tetrarchą Abileny,

[2] za arcykapłanów Annasza i Kaifasza na pustkowiu pojawiło się słowo Boga do Jana, syna Zachariasza.[3] I przyszedł do całej okolicy Jordanu, głosząc chrzest skruchy ku odpuszczeniu grzechów.[4] Jak zostało napisane w Księdze słów proroka Izajasza, który mówił: Głos wołającego na pustkowiu: Gotujcie drogę Pana, czyńcie proste Jego ścieżki.[5] Każda rozpadlina będzie wypełniona; każda góra i wzgórze zostanie zniżone, i będą krzywe ku prostej, a kamieniste staną się gładkimi drogami.[6] Także każda cielesna natura zobaczy zbawienie od Boga.[7] I mówił tłumom, co wychodziły oraz chciały być przez niego ochrzczone: Rodzaju żmijowy, kto wam pokazał żebyście uciekali przed nadchodzącym gniewem?[8] Wydawajcie więc, owoce godne skruchy; i nie zacznijcie mówić sami w sobie: Mamy ojca Abrahama; bowiem powiadam wam, że Bóg, z tych kamieni może wzbudzić dzieci Abrahamowi.[9] Zaś teraz, do korzenia drzew przyłożona jest i siekiera. Zatem każde drzewo, które nie wydaje szlachetnego owocu, zostaje wycinane i w ogień wrzucane.[10] Więc tłumy pytały go, mówiąc: Co zatem, mamy uczynić?[11] A odpowiadając, rzekł im: Kto ma dwie suknie niech odstąpi temu, co nie ma; a kto ma pokarmy niechaj czyni tak samo.[12] Ale przyszli także celnicy, by być ochrzczeni, i powiedzieli do niego: Nauczycielu, co mamy uczynić?[13] A on do nich powiedział: Nie ściągajcie ani jednej należności więcej, ponad wam nakazane.[14] Pytali go także ci, którzy byli żołnierzami, mówiąc: Co my mamy uczynić? Zatem do nich powiedział: Nikogo nie przetrząsajcie, ani nie szantażujcie, lecz zadawalajcie się waszymi żołdami.[15] Zaś kiedy lud oczekiwał i gdy wszyscy rozmyślali w swych sercach o Janie, czy nie on jest Chrystusem,[16] Jan odpowiedział wszystkim, mówiąc: Ja was chrzczę wodą, ale przychodzi mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka jego butów; ten was ochrzci w Duchu Świętym i ogniu.[17] On ma w swej ręce wiejadło, więc wyczyści swoje klepisko, i zgromadzi pszenicę do swej stodoły, a plewy spali ogniem nieugaszonym.[18] Nadto wiele głosił ludowi, wzywając także innych.[19] Zaś tetrarcha Herod, strofowany przez niego o Herodiadę, żonę jego brata Filipa, oraz o wszystkie złe rzeczy, które Herod uczynił,[20] dołożył do wszystkich i to, że zamknął Jana w więzieniu.[21] A pośród chrztu całego ludu oraz ochrzczonego i modlącego się Jezusa wydarzyło się, że zostało otwarte Niebo,[22] i spłynął na niego Duch Święty, w cielesnym wyglądzie jak gołębica. Pojawił się też głos z Nieba, mówiący: Ty jesteś Mój Syn umiłowany, w tobie upodobałem.[23] A Jezus kiedy zaczynał, żył około trzydzieści lat, będąc (jak mniemano) synem Józefa, Helego,[24] Mattata, Lewiego, Melchiego, Annaja, Józefa,[25] Matatiasza, Amosa, Nahuma, Hesliego, Naggaja[26] Maata, Matatiasza, Semeina, Józefa, Judasa,[27] Joanana, Resy, Zorobabela, Salatiela, Neriego,[28] Melchiego, Addiego, Kosama, Elmadama, Era,[29] Jozego, Eliezera, Jorima, Mattata, Lewiego,[30] Symeona, Judasa, Józefa, Jonama, Eliakima,[31] Melei, Menny, Mattata, Natana, Dawida,[32] essego, Obeda, Booza, Salmona, Naasona,[33] Aminadaba, Arama, Hesrona, Faresa, Judasa,[34] Jakóba, Izaaka, Abrahama, Tary, Nachora,[35] Serucha, Ragaua, Feleka, Hebera, Sali,[36] Kainama, Arfaksada, Sema, Noego, Lamecha,[37] Matusala, Henocha, Jareta, Maleleela, Kainama,[38] Enosa, Seta, Adama, Boga.

4

[1] Zaś Jezus, pełen Ducha Świętego, zawrócił od Jordanu oraz w Duchu był prowadzony na pustkowiu,

[2] i czterdzieści dni doświadczany przez tego oszczerczego. A w owych dniach nic nie jadł, więc kiedy się one skończyły, w końcu łaknął.[3] Ale ten oszczerczy mu powiedział: Jeśli jesteś Synem Boga, powiedz temu kamieniowi aby stał się chlebem.[4] A Jezus, odpowiadając mu, rzekł: Napisane jest: Człowiek nie będzie żył samym chlebem, ale każdym słowem Boga.[5] A ten oszczerczy, kiedy go wyprowadził na wysoką górę, w jednej chwili pokazał mu wszystkie królestwa świata.[6] I ten oszczerczy mu powiedział: Dam ci tą całą władzę

oraz ich chwałę, bowiem została mi przekazana i daję ją komu zechcę.[7] Więc jeśli ty się przede mną pokłonisz, cała będzie twoja.[8] A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Idź precz ode mnie, szatanie; bowiem jest napisane: Panu Bogu twojemu oddawać będziesz pokłon i Jemu samemu będziesz służył.[9] Także zaprowadził go do Jerozolimy i postawił go na najwyższym ganku Świątyni oraz mu powiedział: Jeśli jesteś Synem Boga, rzuć się stąd w dół;[10] bowiem jest napisane: Swoim aniołom przykazał o tobie, by cię ustrzec,[11] oraz że: Na rękach cię poniosą, abyś przypadkiem nie uraził swojej nogi o kamień.[12] A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Jest powiedziane: Nie będziesz doświadczałPana Boga twego.[13] Więc ten oszczerczy dokończył całe kuszenie i do czasu odszedł od niego.[14] A Jezus wrócił do Galilei w mocy Ducha. Zatem rozeszła się o nim wieść po całej okolicy.[15] Zaś on nauczał w ich bóżnicach, chwalony przez wszystkich.[16] Przyszedł także do Nazaretu, gdzie był wychowany i według swojego zwyczaju w dniu szabatu wszedł do bóżnicy, i wstał odczytać Pismo.[17] A został mu podany zwój proroka Izajasza. Zatem rozwinął zwój i napotkał miejsce gdzie było napisane:[18] Duch Pana we mnie gdzie mnie namaścił, by biednym opowiadać Dobrą Nowinę; i mnie wysłał, by uzdrawiać skruszone serca; jeńcom zwiastować wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, by strzaskanych odesłać na odpuszczenie;[19] i ogłosić mile widziany okres czasu Pana.[20] I zwinął zwój, oddał go słudze oraz usiadł; a oczy wszystkich w bóżnicy były w niego wpatrzone.[21] Więc zaczął do nich mówić: Dzisiaj wypełniło się Pismo, to w waszych uszach.[22] A wszyscy mu potwierdzali, dziwili się na słowa łaski, które wychodziły z jego ust i mówili: Czy nie ten jest synem Józefa?[23] Zatem do nich powiedział: Z pewnością mi powiecie ten przykład: Lekarzu, ulecz samego siebie. To, co słyszeliśmy, że stało się w Kafarnaum, uczyń i tutaj, w swojej ojczyźnie.[24] Ale powiedział: Zaprawdę, powiadam wam, że żaden prorok nie jest mile widziany w swej ojczyźnie.[25] Także w prawdzie wam mówię, że w dniach Eliasza było wiele wdów w Israelu gdy na trzy lata i sześć miesięcy zostało zamknięte Niebo, aby na całej ziemi dokonał się wielki głód[26] ale Eliasz nie został posłany do żadnej z nich, lecz tylko do kobiety wdowy, do Sarepy Sydonu.[27] Za proroka Elizeusza wielu też było trędowatych w Israelu, ale nie został oczyszczony żaden z nich, lecz tylko Naaman Syryjczyk.[28] Więc słysząc to, wszyscy w bóżnicy napełnili się gniewem.[29] A kiedy powstali, wyrzucili go na zewnątrz miasta oraz poprowadzili go aż do krawędzi góry, na której było zbudowane ich miasto, by go zrzucić.[30] Ale on przeszedł przez ich środek i uszedł.[31] Zszedł też do Kafarnaum, miasta Galilei; oraz tam był, nauczając ich w szabat.[32] Więc zdumiewali się nad jego nauka, bo jego słowo było z mocą.[33] A był w bóżnicy człowiek, który miał nieczystego ducha demona. Zatem zawołał wielkim głosem,[34] mówiąc: Ach, co nam i tobie Jezusie Nazareński? Przyszedłeś nas zgubić? Znam cię, kto ty jesteś święty Boga.[35] A Jezus go zgromił, mówiąc: Zamilknij oraz wyjdź z niego. Zaś demon rzucił go na środek, wyszedł z niego i nic mu nie zaszkodził.[36] Zatem pojawiło się na wszystkich zdumienie, i rozmawiali między sobą, mówiąc: Co to za sprawa, że we władzy i mocy rozkazuje duchom nieczystym, a wychodzą?[37] I rozeszła się o nim pogłoska na wszystkie miejsca tej okolicy.[38] Zaś Jezus, kiedy się podniósł, z bóżnicy przybył do domu Szymona. A teściowa Szymona była ogarnięta wielką gorączką; więc go o nią poprosili.[39] A gdy przy niej przystanął, zgromił gorączkę, zatem ją opuściła; zaraz też wstała i im posługiwała.[40] Zaś kiedy zachodziło słońce, wszyscy, którzy mieli chorujących na różnorakie choroby, przyprowadzali ich do niego; a on ich uzdrawiał, każdemu jednemu nakładając ręce.[41] A z wielu wychodziły też demony, które wołały i mówiły: Ty jesteś Chrystus, Syn Boga. Zatem gromiąc, nie pozwalał im mówić; bo wiedziały, że on jest Chrystusem.[42] Zaś gdy był dzień, wyruszył i odszedł na puste miejsce. A tłumy go szukały. Więc przyszli do niego oraz go zatrzymywali, by od nich nie odchodził.[43] Ale on do nich powiedział: Także innym miastom trzeba mi opowiadać Dobrą Nowinę o Królestwie Boga; bo na to zostałem posłany.[44] I żył, głosząc w bóżnicach Galilei.

5

[1] Ale gdy na niego napierał tłum i słuchał słowa Boga, a on stał przy jeziorze Genezaret, zdarzyło się,

[2] że ujrzał dwie łodzie stojące obok jeziora. Zaś rybacy, wyszli z nich oraz płukali sieci.[3] Zatem wszedł do jednej z łodzi, która była Szymona i poprosił go, aby trochę odpłynął od lądu; a gdy usiadł, uczył lud z owej łodzi.[4] Zaś gdy przestał mówić, powiedział do Szymona: Odpłyń na głębię i zapuśćcie wasze sieci na połów.[5] A Szymon odpowiadając, rzekł mu: Mistrzu, trudziliśmy się przez całą noc i nic nie schwytaliśmy, ale na twoje słowo spuszczę sieć.[6] A kiedy to uczynili, uwięzili wielkie mnóstwo ryb, więc ich sieci się rozdzierały.[7] Zatem skinęli towarzyszom w drugiej łodzi, by im przybyli pomóc. I przybyli oraz napełnili obie łodzie, tak, żeby ich nie pogrążać.[8] A Szymon Piotr, gdy to zobaczył, przypadł do kolan Jezusa, mówiąc: Oddal się ode mnie, bo jestem grzesznym mężczyzną, Panie.[9] Bo ogarnął go strach oraz wszystkich co byli z nim, z powodu połowu ryb, które złapali.[10] Także Jakóba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli wspólnikami Szymona. Potem Jezus powiedział do Szymona: Nie bój się. Od tego czasu będziesz tym, który żywcem bierze ludzi w niewolę.[11] Więc kiedy doprowadzili łodzie do brzegu wszystko opuścili i poszli za nim.[12] A w czasie jego wizyty w jednym z miast, zdarzyło się, że oto był tam też mąż pełen trądu. Zaś gdy zobaczył Jezusa, upadł na twarz oraz go prosił, mówiąc: Panie, jeśli zechcesz, możesz mnie oczyścić.[13] A Jezus wyciągnął rękę oraz go dotknął, mówiąc: Chcę, zostań oczyszczony. Więc trąd zaraz od niego odszedł.[14] A on mu nakazał nikomu o tym nie mówić, ale: Gdy odejdziesz, pokaż się kapłanowi oraz ofiaruj im na świadectwo za twoje oczyszczenie, tak jak nakazał Mojżesz.[15] Lecz słowo o nim rozeszło się jeszcze bardziej, więc przychodziły liczne tłumy, słuchać oraz być przez niego uzdrawianym od licznych chorób.[16] Zaś on żył, usuwając się na pustkowia i się modląc.[17] Potem wydarzyło się w jednym dniu kiedy on nauczał i siedzieli faryzeusze oraz nauczyciele Prawa, którzy przybyli z każdego miasteczka Galilei, Judei, i Jerozolimy, a moc Pana była ku ich uzdrawianiu[18] że oto przybyli mężowie, co nieśli na łożu człowieka, który był sparaliżowany. Więc szukali jak go wnieść oraz przed nim położyć,[19] ale z powodu tłumu nie znaleźli żadnej drogi, aby go mogli wnieść. Zatem z łożem weszli na dach i przez pokrycie spuścili go na środek, przed Jezusa.[20] Zaś gdy zobaczył ich wiarę, powiedział mu: Człowieku, odpuszczone ci są twoje grzechy.[21] A uczeni w Piśmie i faryzeusze zaczęli rozważać, mówiąc: Któż jest ten, który mówi bluźnierstwa? Kto może odpuścić grzechy, jeśli nie sam Bóg?[22] Zaś Jezus poznał ich rozważania i odpowiadając, rzekł do nich: Co rozważacie w waszych sercach?[23] Co jest łatwiejsze powiedzieć: Odpuszczone ci są twoje grzechy, czy powiedzieć: Wstań i chodź?[24] Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieka ma władzę odpuszczać grzechy na ziemi, powiedział sparaliżowanemu: Tobie mówię, wstań, zabierz swoje łoże oraz idź do twojego domu.[25] Więc przed nimi od razu wstał, zabrał to, na czym leżał i odszedł do swojego domu, chwaląc Boga.[26] A wszystkich ogarnęło zdumienie oraz chwalili Boga. Zostali też napełnieni strachem, mówiąc: Dzisiaj zobaczyliśmy niewiarygodne rzeczy.[27] Potem wyszedł oraz ujrzał poborcę podatków imieniem Lewi, który siedział na cle, i mu powiedział: Pójdź za mną.[28] Zatem wszystko porzucił, wstał i szedł za nim.[29] Lewi sprawił mu także w swym domu wielką ucztę; a był znaczny tłum poborców podatków i innych, którzy z nim leżeli u stołu.[30] A uczeni w ich Piśmie oraz faryzeusze szemrali, mówiąc do jego uczniów: Dlaczego jecie i pijecie z poborcami podatków, i grzesznikami?[31] A Jezus odpowiedział, mówiąc do nich: Nie potrzebują zdrowi lekarza, ale ci, którzy źle się mają.[32] Nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do skruchy.[33] Zaś oni powiedzieli do niego: Dlaczego uczniowie Jana często poszczą oraz czynią prośby do Boga, podobnie jak uczniowie faryzeuszów; a twoi jedzą i piją?[34] A on do nich powiedział: Czy możecie te dzieci małżeńskiej komnaty uczynić poszczącymi, w czasie gdy oblubieniec jest z nimi?[35] Ale przyjdą dni, gdy oblubieniec będzie od nich zabrany; wtedy, w owe czasy będą pościć.[36] Ale powiedział też do nich podobieństwo: Nikt nie przyszywa łaty wydartej z nowej szaty do szaty starej; zaś jeśli nie i nową szatę rozerwie, i łata wzięta z nowej, nie będzie się zgadzała ze starą.[37] Nikt też nie leje świeżego wina w stare bukłaki; zaś jeśli nie świeże wino rozedrze skórzane bukłaki i samo się wyleje, a bukłaki będą zniszczone.[38] Ale świeże wino należy wlewać do nowych bukłaków; a obydwa bywają

zachowane.[39] Nikt też, kiedy się napije starego, nie chce zaraz świeżego; gdyż mówi: Stare jest dobre.

6

[1] Zaś w kolejny szabat, gdy on przebywał wśród zboża, zdarzyło się, że jego uczniowie zrywali kłosy oraz rozcierając rękoma jedli.

[2] A jacyś z faryzeuszów im mówili: Dlaczego czynicie to, czego w szabat nie wolno czynić?[3] Więc Jezus odpowiadając, rzekł do nich: Nawet nie czytaliście tego, co uczynił Dawid, kiedy sam zgłodniał oraz ci, którzy z nim byli?[4] Jak wszedł do Domu Boga oraz wziął chleby pokładne, których nie wolno zjeść, chyba że samym kapłanom; a jadł, oraz dał tym, co z nim byli?[5] Nadto im mówił: Syn Człowieka jest Panem i szabatu.[6] Zaś w inny szabat zdarzyło mu się wejść do bóżnicy i nauczać. Był tam też człowiek, a jego prawa ręka była uschnięta.[7] Ale uczeni w Piśmie i faryzeusze pilnowali go, czy uzdrawia w szabat; by znaleźć powód aby go oskarżać.[8] A on znał ich myśli, zatem powiedział człowiekowi, który miał uschniętą rękę: Podnieś się oraz stań na środku. Więc on się podniósł i stanął.[9] Następnie Jezus do nich powiedział: Pytam was: Wolno w szabaty słusznie czynić, czy źle uczynić? Uratować życie, czy zniszczyć?[10] I rozejrzał się po nich wszystkich oraz powiedział temu człowiekowi: Wyciągnij twoją rękę. A on tak uczynił, i jego ręka została przywrócona do zdrowia, jak druga.[11] Ale oni zostali napełnieni szaleństwem. Rozmawiali też jedni z drugimi co by uczynić Jezusowi.[12] W owych dniach także się wydarzyło, że wyszedł się pomodlić na górę; i spędził noc na modlitwie do Boga.[13] A kiedy stał się dzień, przemówił do swoich uczniów, wybrał sobie dwunastu z nich i tych nazwał apostołami:[14] Szymona, którego nazwał też Piotrem i jego brata Andrzeja, Jakóba, Jana, Filipa, Bartłomieja,[15] Mateusza, Tomasza, Jakóba Alfeusza, Szymona zwanego Zelotą,[16] Judasa Jakóba oraz Judasa Iskariotę, który stał się zdrajcą.[17] A kiedy z nimi zszedł, stanął na płaskim miejscu. Przyszedł także tłum jego uczniów oraz wielkie mnóstwo ludu z całej Judei, Jerozolimy, nadmorskiego Tyru i Sydonu, którzy przybyli go usłyszeć oraz zostać uleczonymi ze swoich chorób.[18] Więc byli uzdrawiani ci, dręczeni przez nieczyste duchy.[19] A cały tłum pragnął się go dotknąć, bo wychodziła od niego moc i wszystkich uzdrawiała.[20] A on podniósł swe oczy na swoich uczniów oraz mówił: Bogaci, którzy żebrzą, bowiem wasze jest Królestwo Boga.[21] Bogaci, którzy odczuwają teraz braki, bowiem będziecie nasyceni. Bogaci, którzy teraz płaczą, bowiem śmiać się będziecie.[22] Bogaci jesteście, gdy ludzie będą was nienawidzić i kiedy będą was oddzielać, lżyć, i będą odrzucać wasze imię jako złe z powodu Syna Człowieka.[23] Zostaniecie uradowani w ten dzień i podskoczycie z radości; bo oto wielka wasza zapłata jest w niebiosach. Ponieważ ich ojcowie na wzór tych rzeczy czynili prorokom.[24] Jednakże biada wam, bogatym, bowiem otrzymujecie waszą zachętę.[25] Biada wam, obecnie nasyconym, bowiem będziecie głodni. Biada wam, obecnie się śmiejącym, bo będziecie żałować i zapłaczecie.[26] Biada wam, gdyby o was dobrze mówili wszyscy ludzie; bo ich ojcowie na wzór tych rzeczy czynili fałszywym prorokom.[27] Lecz mówię wam, co słuchacie: Miłujcie waszych wrogów, czyńcie słusznie nienawidzącym was,[28] błogosławcie złorzeczącym wam i módlcie się za oczerniających was.[29] Temu, co cię bije w policzek nadstaw i drugi; a temu, co zabiera twój płaszcz i sukni nie odmawiaj.[30] Zaś każdemu, który cię prosi dawaj; a od tego, który bierze twoje nie żądaj zwrotu.[31] Jak sobie życzycie, aby wam ludzie czynili tak i wy im czyńcie.[32] A jeśli miłujecie tych, co was miłują, jaka jest w was uprzejmość? Bo nawet grzesznicy miłują tych, którzy ich miłują.[33] A jeśli będziecie dobrze czynić tym, którzy wam dobrze czynią, jaka jest w was życzliwość? Bo ci, co grzeszą też to czynią.[34] A jeśli pożyczcie tym, od których macie nadzieję odzyskać, jaka jest w was przychylność? Bo i grzesznicy grzesznikom pożyczają, żeby tyle samo odzyskać.[35] Zatem miłujcie waszych wrogów, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się w zamian nie spodziewając, a wasza zapłata będzie wielka oraz będziecie dziećmi Najwyższego; bo On jest łaskawy dla niewdzięcznych i złych.[36] Bądźcie więc, miłosierni, jak i wasz Ojciec jest miłosierny.[37] Nie sądźcie a nie zostaniecie osądzeni. Nie skazujcie a nie zostaniecie skazani; uniewinniajcie a będziecie uniewinnieni;[38] dawajcie a będzie wam dane; miarą dobrą, ugniecioną,

utrzęsioną i przelewającą się dadzą w wasze zanadrze. Bo miarą, którą mierzycie, będzie wam w zamian mierzone.[39] Ale powiedział im podobieństwo: Czy ślepy zdoła ślepego prowadzić? Czyż obydwaj nie wpadną w dół?[40] Nie jest uczeń nad swojego nauczyciela; ale każdy będzie udoskonalony jak jego nauczyciel.[41] Czemu widzisz źdźbło w oku twojego brata, zaś belki we własnym oku nie poznajesz?[42] Albo jak możesz mówić twojemu bratu: Bracie, pozwól, że wyrzucą źdźbło, które jest w twoim oku sam nie widząc belki w swym oku? Obłudniku, najpierw wyrzuć belkę z twojego oka, a wtedy zobaczysz wyraźnie, chcąc wyrzucić źdźbło z oka twojego brata.[43] Ponieważ nie istnieje szlachetne drzewo, które wydaje wstrętny owoc; ani złe drzewo, które wydaje szlachetny owoc;[44] gdyż każde drzewo jest poznawane z jego własnego owocu. Nie zbierają z cierni fig i nie zrywają z jeżyny winnego grona.[45] Szlachetny człowiek ze szlachetnego skarbca serca wydobywa szlachetne, a zły człowiek ze złego skarbca swojego serca wydobywa złe; bowiem z obfitości serca mówią jego usta.[46] Dlaczego do mnie wołacie: Panie, Panie, a nie czynicie tego, co mówię?[47] Pokażę wam do kogo jest podobny każdy, kto do mnie przychodzi, słucha moich słów oraz je czyni.[48] Podobny jest do człowieka, co buduje dom; który wykopał, pogłębił i założył fundament na skale. A gdy zdarzyła się powódź, rzeka wdarła się na ten dom, lecz nie miała siły go zachwiać, gdyż był założony na skale.[49] Zaś kto usłyszał a nie uczynił, podobny jest do człowieka, co zbudował dom na ziemi, bez fundamentu; na który wdarła się rzeka i zaraz upadł, i było wielkie zniszczenie tego domu.

7

[1] Zaś gdy dokończył wszystkie swoje mowy do uszu ludu, wszedł do Kafarnaum.

[2] A miał umierać źle się mający sługa pewnego setnika, który dla niego był cenny.[3] Więc gdy usłyszał o Jezusie, wysłał do niego starszych Judejczyków, prosząc go, aby przyszedł oraz uzdrowił jego sługę.[4] Zaś oni, kiedy przybyli do Jezusa, prosili go gorliwie, mówiąc: Godzien jest, abyś mu to uczynił;[5] bowiem miłuje nasz naród i sam zbudował nam bóżnicę.[6] Zatem Jezus z nimi wyruszył. Ale kiedy był już blisko oddalony od domu, setnik posłał do niego przyjaciół, mówiąc mu: Panie, nie trudź się, bowiem nie jestem godzien abyś wszedł pod mój dach;[7] dlatego ani samego siebie nie uznałem za godnego przyjść do ciebie; ale powiedz słowem, a będzie uleczony mój sługa.[8] Bo i ja jestem człowiekiem wyznaczonym pod władzę, który ma pod sobą żołnierzy, więc mówię temu: Idź i idzie; a innemu: Przyjdź i przychodzi; a memu słudze: Uczyń to a czyni.[9] Zaś kiedy to Jezus usłyszał zdziwił się nim, odwrócił się do towarzyszącego mu tłumu i powiedział: Mówię wam, nawet w Israelu nie znalazłem tak wielkiej wiary.[10] A posłani, gdy wrócili do domu, znaleźli zdrowym tego sługę, który miał się źle.[11] Zaś w następnym dniu wydarzyło się, że poszedł do miasta zwanego Nain; a szło za nim dość dużo jego uczniów oraz wielki tłum.[12] Ale kiedy się zbliżył do bramy miasta, oto wynoszony był zmarły, jedyny syn jego matki, a ona była wdową. I był z nią nawet znaczny tłum z miasta.[13] Więc gdy ją zobaczył, Pan ulitował się nad nią oraz jej powiedział: Nie płacz.[14] A kiedy podszedł, dotknął mar, zaś ci, co je dźwigali stanęli. Powiedział także: Młodzieńcze, tobie mówię, powstań.[15] Zatem zmarły się podniósł i zaczął mówić, więc oddał go jego matce.[16] Zaś wszystkich ogarnął strach oraz wielbili Boga, mówiąc: Powstał wśród nas wielki prorok; nadto: Bóg nawiedził swój lud.[17] I wyszła o nim ta wieść na całą Judeę oraz na całą okolicę.[18] A Janowi o oznajmili tym wszystkim jego uczniowie. Zatem Jan przywołał pewnych dwóch swoich uczniów,[19] i posłał ich do Jezusa, mówiąc: Ty jesteś ten Przychodzący, czy mamy oczekiwać innego?[20] Więc gdy do niego przybyli, owi mężowie powiedzieli: Posłał nas do ciebie Jan Chrzciciel, mówiąc: Ty jesteś ten Przychodzący, czy mamy oczekiwać innego?[21] Zaś w tej godzinie wielu uleczył z chorób, złych duchów i plag, oraz wielu ślepym dawał łaskawie widzieć.[22] A Jezus odpowiadając, rzekł im: Wyruszcie i oznajmijcie Janowi coście zobaczyli, i usłyszeli; ślepi odzyskują wzrok, chromi chodzą, trędowaci są oczyszczani, głusi słyszą, umarli się podnoszą, biednym opowiadana jest Dobra Nowina;[23] i szczęśliwym jest ten, kto się przeze mnie nie zgorszył.[24] Zaś gdy posłańcy Jana odeszli, zaczął mówić do tłumów o Janie: Co wyszliście oglądać na pustkowiu?

Trzcinę chwiejącą się podczas wiatru?[25] Lecz co wyszliście zobaczyć? Człowieka przyodzianego w delikatne szaty? Oto ci, co są w kosztownej szacie i rozpasaniu, żyją w królewskich pałacach.[26] Lecz co wyszliście zobaczyć? Tak, mówię wam proroka i to bardzo szczególnego.[27] Ten jest tym, o którym napisano: Oto Ja wysyłam mego zwiastuna przed twoim obliczem, który przygotuje twoją drogę przed tobą.[28] Bowiem powiadam wam, że pośród spłodzonych z kobiet, nikt nie jest większym prorokiem od Jana Chrzciciela; ale mniejszy w Królestwie Boga jest większy od niego.[29] A cały lud i poborcy podatków, kiedy to usłyszeli uznali za sprawiedliwe Boga to, że byli zanurzonymi chrztem Jana.[30] Zaś faryzeusze oraz nauczyciele Prawa odrzucili plan Boga względem siebie, nie będąc ochrzczonymi przez niego.[31] Nadto Pan powiedział: Do kogo zatem, przyrównam tego rodzaju ludzi oraz do kogo są podobni?[32] Podobni są do dzieci, którzy siedzą na rynku, wołają jedni drugich i mówią: Zagraliśmy wam na piszczałce, a nie zatańczyliście; zaczęliśmy zawodzić, a nie zapłakaliście.[33] Bowiem przyszedł Jan Chrzciciel, co nie je chleba i nie pije wina, a mówicie: Demona ma.[34] Przyszedł Syn Człowieka, co je i pije, a mówicie: Oto człowiek żarłok i pijanica wina, przyjaciel poborców podatków i grzeszników.[35] I ta mądrość została uznana za prawą z powodu wszystkich jej dzieci.[36] Ale pewien z faryzeuszy prosił go, aby z nim zjadł. Zatem gdy wszedł do domu faryzeusza, położył się u stołu.[37] A oto niewiasta, co była grzeszną w tym mieście, dowiedziała się, że leży w domu faryzeusza, więc przyniosła alabastrowy słoik wonnego olejku.[38] Stanęła z tyłu, przy jego nogach i płacząc, zaczęła zraszać łzami jego stopy, a włosami jej głowy wycierała; całowała też jego nogi oraz je namaszczała wonnym olejkiem.[39] A faryzeusz, który go zaprosił, gdy to zobaczył, powiedział sam w sobie, mówiąc: Gdyby ten był prorokiem, wiedział by kim jest oraz co to za kobieta, która go dotyka; że jest grzeszną.[40] A Jezus odpowiadając, rzekł do niego: Szymonie, mam ci coś powiedzieć. Zaś on rzekł: Powiedz, nauczycielu.[41] Byli dwaj dłużnicy pewnego człowieka, co pożyczał na procent; jeden był winien pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt.[42] Ale kiedy nie mieli oddać, obydwom darował. Zatem powiedz, który z nich będzie go bardziej miłował?[43] Zaś Szymon odpowiadając, rzekł: Przypuszczam, że ten, któremu więcej darował. A on mu powiedział: Słusznie oceniłeś.[44] I odwrócił się do niewiasty oraz powiedział Szymonowi: Widzisz tę niewiastę? Wszedłem do twojego domu, lecz nie dałeś mi wody do moich nóg a ta łzami zrosiła moje stopy i wytarła włosami swojej głowy.[45] Nie dałeś mi pocałunku a ta odkąd weszła nie przestała całować moich stóp.[46] Nie namaściłeś oliwą mojej głowy zaś ta namaściła wonnym olejkiem moje stopy.[47] Dlatego ci mówię, odpuszczone są jej liczne grzechy, bo bardzo umiłowała. A komu jest mało odpuszczane mało miłuje.[48] Zaś jej powiedział: Odpuszczone są twoje grzechy.[49] Więc współleżący zaczęli mówić między sobą: Kim jest ten, który i grzechy odpuszcza?[50] Także powiedział do niewiasty: Twoja wiara cię uratowała; idź w pokoju.

8

[1] I w kolejności się dokonało, że on przechodził po mieście i wsi, głosząc oraz zwiastując Dobrą Nowinę Boga; a z nim dwunastu.

[2] Także pewne kobiety, które były uzdrowione od złych duchów oraz słabości: Maria zwana Magdaleną, z której wyszło siedem demonów,[3] Joanna, żona Chuzy, zarządcy Heroda, Zuzanna i wiele innych, które mu służyły ze swoich majętności.[4] A kiedy z miast schodził się wielki tłum i przychodzili do niego, powiedział przez podobieństwo:[5] Wyszedł siewca, by zasiać swoje ziarno. Zaś w czasie jego siania, oto padło ono obok drogi, zostało zdeptane oraz zjadły je ptaki nieba.[6] A inne padło na skałę i kiedy wypuściło pędy zostało wysuszone, ponieważ nie miało wilgoci.[7] A inne padło w środku cierni i gdy razem urosły, ciernie je zadusiły.[8] A inne padło na żyzną ziemię, i kiedy urosło, sprawiło stokrotny owoc. To mówiąc, wołał: Kto ma uszy by słuchać niech słucha[9] Ale jego uczniowie pytali go, mówiąc: Na co by było to podobieństwo?[10] A on powiedział: Wam dane jest poznać tajemnice Królestwa Boga; ale innym mówi się w podobieństwach, aby patrząc nie widzieli i słysząc nie rozumieli.[11] Zaś podobieństwo jest takie: Nasieniem jest Słowo Boga.[12]

A tymi obok drogi są ci, którzy usłyszeli, ale potem przychodzi ten oszczerczy oraz wybiera Słowo z ich serc, by uwierzywszy nie mogli zostać uratowani.[13] A ci na skale, gdy usłyszą, z radością przyjmują Słowo; lecz ci nie mają korzenia, do czasu wierzą, a w porze doświadczenia odchodzą.[14] Zaś opadłe między ciernie zdarza się tym, którzy usłyszeli, a idąc przez troski, bogactwo oraz rozkosze życia są ściskani i nie przynoszą owocu.[15] A na żyzną ziemię zdarza się tym, którzy gdy usłyszeli, zachowują Słowo w szlachetnym oraz zdatnym sercu, i w wytrwałości przynoszą owoc.[16] Bo nikt, kto zapali lampkę, nie nakrywa jej naczyniem, ani nie kładzie poniżej łoża, lecz stawia na podstawie, aby ci, którzy wchodzą widzieli światło.[17] Bowiem nic nie jest ukryte co nie stanie się widocznym; ani zakryte co by nie zostało zrozumiane oraz nie przeszło na widoczne.[18] Więc uważajcie jak słuchacie; bo kto będzie miał temu będzie dane; a kto nie będzie miał i co wydaje się mieć, będzie od niego zabrane.[19] Potem przybyła do niego matka i jego bracia, ale nie mogli się do niego dostać z powodu tłumu.[20] Zatem mu oznajmiono, mówiąc: Twoja matka i twoi bracia stoją na zewnątrz, chcąc cię ujrzeć.[21] Zaś on odpowiadając, rzekł do nich: Moją matką i mymi braćmi są ci, co słuchają Słowa Boga oraz je czynią.[22] A w jeden z dni stało się, że on wszedł do łodzi, jak również jego uczniowie, oraz do nich powiedział: Przeprawmy się na drugą stronę jeziora. Zatem wypłynęli.[23] Zaś gdy oni płynęli usnął. A na jezioro zeszła nawałnica wiatru i zalewała łódź, więc byli w niebezpieczeństwie.[24] Zatem podeszli oraz go obudzili, mówiąc: Mistrzu, Mistrzu, giniemy. Zaś on, rozbudzony, zgromił wiatr oraz wzburzenie wody; zatem się zatrzymały i stała się cisza.[25] A im powiedział: Gdzie jest wasza wiara? I zdziwili się, przestraszeni, mówiąc jedni do drugich: Zatem kim jest ten, że rozkazuje wiatrom i wodzie, a są mu posłuszne?[26] I przybili do krainy Gergezeńczyków, która jest naprzeciwko Galilei.[27] A gdy on wyszedł na ziemię, zabiegł mu drogę pewien mąż z miasta, który od dość dużego czasu miał demona. Nie ubierał też szaty oraz nie pozostawał w domu ale w grobowcach.[28] Zaś kiedy zobaczył Jezusa zakrzyknął, przypadł do niego oraz powiedział wielkim głosem: Co mnie i tobie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Proszę cię, byś mnie nie zaczął męczyć.[29] Bo nakazał nieczystemu duchowi wyjść z owego człowieka, ponieważ go uchwycił przez długi okres czasu. Więc wiązany był łańcuchami, strzeżony pętami, i rozrywając okowy, pędzony był przez demona na pustkowia.[30] A Jezus go spytał, mówiąc: Jak ci jest na imię? Zaś on powiedział: Legion; bo wszedł w niego mnogie demony.[31] Prosiły go także, by im nie nakazywał odejść do podziemnego świata.[32] A było tam, pasące się na wyżynie stado dość dużych świń; zatem go prosiły, by im pozwolił w nie wejść. I im pozwolił.[33] Zaś demony wyszły z człowieka, a weszły w świnie; i ruszyło stado ku jeziorze, w dół urwiska, i utonęło.[34] A pasterze gdy zobaczyli co się stało, uciekli, i poszedłszy, oznajmili to w mieście i we wsiach.[35] Zatem wyszli zobaczyć co się stało, i przyszli do Jezusa. Znaleźli też siedzącego u stóp Jezusa – człowieka, z którego wyszły demony, ubranego i będącego przy zdrowych zmysłach; oraz się przestraszyli.[36] A ci, którzy to zobaczyli, opowiedzieli im jak został uzdrowiony opętany.[37] Więc poprosiło go całe mnóstwo ludzi z owej krainy Gergezeńczyków, by od nich odszedł, bo byli ogarnięci wielkim strachem.[38] A ten mąż, z którego wyszły demony, prosił go aby mógł z nim być. Ale Jezus go odprawił, mówiąc:[39] Wracaj do twojego domu oraz opowiadaj, jak wiele ci Bóg uczynił. Zatem odszedł, głosząc po całym mieście jak wiele mu Jezus uczynił.[40] Zaś kiedy Jezus wracał, wydarzyło się, że powitał go tłum, bo wszyscy na niego czekali.[41] Także oto przyszedł mąż, którego imię brzmi Jair, a był on przełożonym bóżnicy. I przypadł do nóg Jezusa oraz go prosił, by wszedł do jego domu.[42] Gdyż żyła jego córka, jedynaczka, około dwunastu lat, i ona umierała. Zaś w czasie gdy on szedł, tłumy go cisnęły.[43] A niewiasta, która była od dwunastu lat w upływie krwi i wydała na lekarzy całe środki do życia, a przez nikogo nie mogła zostać uzdrowiona,[44] podeszła z tyłu, dotknęła obramowania jego płaszcza i od razu ustał upływ jej krwi.[45] A Jezus powiedział: Kto się mnie dotknął? Ale wszyscy się wypierali, Piotr oraz wszyscy z nim. Zaś Piotr powiedział: Mistrzu, otaczają cię tłumy i cisną, a mówisz: Kto mnie dotknął?[46] Ale Jezus powiedział: Ktoś mnie dotknął, gdyż ja poznałem moc, która ze mnie

wyszła.[47] A owa niewiasta zobaczyła, że się nie ukryła, więc podeszła z drżeniem, przypadła do niego oraz oznajmiła wobec całego ludu, z jakiej przyczyny się go dotknęła i jak zaraz została uzdrowiona.[48] Zaś on jej powiedział: Ufaj, córko; twoja wiara cię uzdrowiła; idź w pokoju.[49] A gdy on jeszcze mówił, ktoś przychodzi do przełożonego bóżnicy i mu mówi: Twoja córka umarła, nie trudź już Nauczyciela.[50] Zaś kiedy Jezus to usłyszał, odpowiedział mu, mówiąc: Nie bój się, tylko wierz, a będzie uratowana.[51] A gdy przyszedł do domu, nie pozwolił nikomu wejść, tylko Piotrowi, Jakóbowi i Janowi, oraz ojcu i matce tej dziewczynki.[52] A wszyscy za nią płakali oraz bili się w piersi. Ale on powiedział: Nie płaczcie; nie umarła, lecz śpi.[53] Więc wyśmiewali go wiedząc, że umarła.[54] A on oddalił wszystkich na zewnątrz, chwycił jej rękę oraz zawołał, mówiąc: Dzieweczko, powstań.[55] I powrócił jej duch. Zaraz też wstała, więc nakazał dać jej jeść.[56] Zatem zdumieli się nawet jej rodzice. Ale on im nakazał, by nikomu nie mówić, co się stało.

9

[1] Potem zwołał dwunastu swoich uczniów, dał im moc i władzę przeciwko wszystkim demonom oraz aby leczyć choroby.

[2] Wysłał ich także głosić Królestwo Boga oraz uzdrawiać chorych.[3] Nadto do nich powiedział: Nie bierzcie niczego na drogę, ani laski, ani torby, ani chleba, ani pieniędzy, i nie miejcie po dwa odzienia.[4] A do którego domu wejdziecie, tam pozostawajcie oraz stamtąd wychodźcie.[5] A jeśli jacyś was nie przyjmą, wychodząc z tego miasta, strząsajcie też proch z waszych nóg na świadectwo dla nich.[6] Zatem wyszli i przechodzili poprzez miasteczka głosząc Dobrą Nowinę i wszędzie uzdrawiając.[7] Także tetrarcha Herod usłyszał wszystkie sprawy, które się przy nim dzieją. Był również w niepewności, z powodu mówienia przez niektórych, że Jan powstał z martwych;[8] a przez niektórych, że pojawił się Eliasz; a przez innych, że zmartwychwstał jakiś starodawny prorok.[9] Ale Herod powiedział: Ja ściąłem głowę Janowi; zatem kim jest ten, o którym słyszę takie rzeczy? I pragnął go zobaczyć.[10] A apostołowie wrócili i opowiedzieli mu cokolwiek uczynili. Więc wziął ich ze sobą oraz na osobności poszedł do pustego miejsca miasta zwanego Betsaida.[11] Zaś tłumy, kiedy się dowiedziały, zaczęły mu towarzyszyć. Zatem ich przyjął, mówił im o Królestwie Boga oraz leczył tych, którzy mieli potrzebę uzdrowienia.[12] Ale dzień zaczął się chylić. A dwunastu podeszło oraz mu powiedziało: Rozpuść ten tłum, by odeszli do okolicznych miasteczek i wsi, zamieszkali u kogoś oraz znaleźli żywność, bo jesteśmy tu na pustym miejscu.[13] Ale do nich powiedział: Wy im dajcie zjeść. A oni powiedzieli: Nie mamy więcej niż pięć chlebów i dwie ryby. Chyba, że my mamy wyruszyć i kupić żywności dla całego tego ludu.[14] Bo było około pięciu tysięcy mężów. Lecz powiedział do swoich uczniów: Usadźcie ich grupami po pięćdziesiąt.[15] Więc tak zrobili i wszystkich usadzili.[16] A on wziął te pięć chlebów oraz te dwie ryby, spojrzał w niebo, wielbił im Boga oraz łamał i dawał uczniom, aby podawali tłumowi.[17] Więc zjedli i wszyscy zostali nasyceni. A z tego, co im zbywało, zostało zebrane dwanaście koszy kawałków.[18] Także się zdarzyło w czasie gdy on samotnie się modlił i przebywali z nim uczniowie że zapytał ich, mówiąc: Kim mówią tłumy, że ja jestem?[19] A oni odpowiadając, rzekli: Janem Chrzcicielem, a inni Eliaszem; zaś inni, że jakiś starodawny prorok zmartwychwstał.[20] Więc im powiedział: Zaś wy mówicie, że kim ja jestem? A Piotr odpowiadając, rzekł: Pomazańcem Boga.[21] Ale on ich upomniał oraz nakazał, aby nikomu tego nie mówić,[22] i powiedział: Syn Człowieka musi wiele wycierpieć i zostać odrzuconym przez starszych, przedniejszych kapłanów oraz uczonych w Piśmie; także zostać zabitym, a trzeciego dnia powstać.[23] Zaś do wszystkich mówił: Jeśli ktoś chce iść za mną, niech się wyrzeknie samego siebie i niech co dzień odrzuci swój krzyż, i niech mi towarzyszy.[24] Bo kto by chciał uratować swoje życie straci je; zaś kto by stracił swoje życie dla mnie ten je uratuje.[25] Bo czym sobie człowiek pomaga, nawet gdy zyska cały świat, a zgubi siebie, czy poniesie szkodę?[26] Gdyż kto by się mną zawstydził oraz moimi słowami, tym zawstydzi się Syn Człowieka, gdy przyjdzie w swojej chwale, Ojca oraz świętych aniołów.[27] Ale mówię wam zgodnie z prawdą, że są tu niektórzy, co stoją, a nie odczują śmierci, aż zobaczą

Królestwo Boga.[28] Zaś po tych słowach, za jakieś osiem dni się dokonało, że wziął ze sobą Piotra, Jana i Jakóba oraz wszedł się pomodlić na górę.[29] A w czasie jego modlitwy, stał się inny wygląd jego twarzy, a jego szata biała i błyszcząca.[30] Oto też rozmawiali z nim dwaj mężowie. Byli nimi Mojżesz i Eliasz,[31] którzy pokazali się w chwale i mówili o jego zgonie, który miał się dopełnić w Jerozolimie.[32] Zaś Piotr oraz ci z nim, byli obciążeni snem. A kiedy się ocknęli, ujrzeli Jego chwałę oraz dwóch mężów stojących razem z nim.[33] Nadto wydarzyło się w czasie gdy oni zostali od niego odłączeni że Piotr, nie wiedząc co mówi, powiedział do Jezusa: Mistrzu, dobrze jest nam tu być; a nawet zrobimy trzy namioty, jeden tobie, jeden Mojżeszowi i jeden Eliaszowi.[34] Ale kiedy on to mówił, powstał obłok i ich zacieniał. A w tym czasie, gdy weszli w obłok oni się przestraszyli.[35] Pojawił się też głos z obłoku, mówiący: Ten jest Syn, Mój umiłowany, jego słuchajcie.[36] I w czasie, kiedy pojawił się ten głos, Jezus został sam znaleziony. A oni milczeli i w tych dniach nikomu nie powiedzieli niczego, co zobaczyli.[37] Zaś kiedy zeszli z góry, w następnym dniu się zdarzyło, że wielki tłum wyszedł mu na spotkanie.[38] A oto mąż z tłumu zawołał, mówiąc: Nauczycielu, proszę cię, popatrz na mojego syna, bo jest mi jedynakiem.[39] A oto duch go ogarnia i go niszczy; więc nagle krzyczy z pianą, szarpie go oraz ledwo od niego odstępuje.[40] Nawet prosiłem twoich uczniów, aby go wyrzucili, a nie mogli.[41] Zaś Jezus odpowiadając, rzekł: O, pokolenie przewrotne i bez wiary! Do kiedy będę z waszym i cierpliwie będę was znosił? Przyprowadź tu twego syna.[42] Zaś gdy on już podchodził, demon szarpnął go i potrząsnął; ale Jezus zgromił nieczystego ducha, uzdrowił młodzieńca i oddał go jego ojcu.[43] A wszyscy się zdumieli nad wspaniałością Boga. Zaś kiedy wszyscy się dziwili nad wszystkim, co uczynił, Jezus powiedział do swoich uczniów:[44] Wy włóżcie sobie do waszych uszu te słowa, gdyż Syn Człowieka ma być wydanym w ręce ludzi.[45] Lecz oni nie rozumieli tej sprawy, bo była zasłonięta, z dala od nich, aby jej nie pojęli; a obawiali się zapytać o tą rzecz.[46] Ale weszła w nich myśl, kto z nich byłby większy.[47] Zaś Jezus poznał myśl ich serca, zatem wziął dziecko, postawił je przy sobie,[48] i im powiedział: Kto przyjmie to dziecko w moje Imię mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmie, przyjmuje Tego, który mnie posłał; ponieważ ten będzie wielkim, kto jest wśród wszystkich was mniejszym.[49] Zaś Jan odpowiadając, rzekł: Mistrzu, widzieliśmy kogoś, kto w twoim Imieniu wyrzuca demony i zabroniliśmy mu, bo nie chodzi za tobą z nami.[50] A Jezus powiedział do niego: Nie zabraniajcie, bowiem kto nie jest przeciwko wam jest przed wami.[51] Ale w dopełniające się dni jego wniebowstąpienia oraz gdy ugruntował on swą osobę, zdarzyło się, że poszli do Jerozolimy.[52] Wysłał także posłańców przed swym obliczem; więc wyruszyli i weszli do miasteczka Samarytan, aby mu przygotować.[53] Lecz nawet go nie wpuścili, ponieważ jego osoba kierowała się do Jerozolimy.[54] A widząc to, jego uczniowie, Jakób i Jan, rzekli: Chcesz Panie, to powiemy, by ogień zstąpił z niebios oraz ich zniszczył, jak to i Eliasz uczynił?[55] Ale Jezus odwrócił się, zgromił ich i powiedział: Wy nie wiecie jakiego Ducha jesteście.[56] Bowiem Syn Człowieka nie przyszedł zatracać ludzkich dusz, ale je ocalić od śmierci. I poszli do innego miasteczka.[57] A kiedy wyruszali w drogę także się wydarzyło, że ktoś powiedział do niego: Będę ci towarzyszył Panie, gdziekolwiek pójdziesz.[58] A Jezus mu powiedział: Lisy mają nory, a ptaki nieba gniazda; ale Syn Człowieka nie ma, gdzie by głowę skłonił.[59] Ale powiedział do drugiego: Pójdź za mną. A on rzekł: Panie, pozwól mi, że odejdę i najpierw pochowam mego ojca.[60] Ale Jezus powiedział: Pozwól umarłym grzebać swoich umarłych; zaś ty odejdź oraz rozgłaszaj Królestwo Boga.[61] Ale i inny powiedział: Pójdę za tobą, Panie; lecz najpierw pozwól mi odejść do mojego domu.[62] Zaś Jezus powiedział do niego: Nikt, kto przyłoży swoją rękę do pługa, a jest zwrócony do tyłu, nie jest zdatny do Królestwa Boga.

10

[1] Potem Pan wyznaczył siedemdziesięciu innych oraz rozesłał ich po dwóch przed swoją osobą, do każdego miasta i miejsca, gdzie sam miał zamiar przyjść.

[2] Następnie do nich mówił: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; poproście więc, Pana żniwa, aby wydał na świat robotników na swoje żniwo.[3] Idźcie, oto

ja was wysyłam jak baranki w środek wilków.[4] Nie noście worka, ani torby, ani obuwia i nikogo na drodze nie pozdrawiajcie.[5] Zaś do którego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi.[6] A jeśli by tam był syn pokoju wasz pokój na nim spocznie; a jeśli nie zawróci do was.[7] I w tym domu pozostawajcie, jedząc u nich i pijąc; bowiem godny jest robotnik swojej zapłaty. Nie przechodźcie z domu do domu.[8] Zaś do którego miasta wejdziecie, a was przyjmą, jedźcie, co przed was zostanie położone.[9] Także uzdrawiajcie w nim chore i im mówcie: Przybliżyło się do was Królestwo Boga.[10] Ale do którego miasta wejdziecie, a by was nie przyjęto, wyjdźcie na jego ulice i powiedzcie:[11] Także pył, przylepiony do nas z waszego miasta wam strzepujemy; jednak wiedzcie to, że przybliżyło się do was Królestwo Boga.[12] A mówię wam, że w ów dzień, lżej będzie Sodomie, niż temu miastu.[13] Biada ci, Chorazin; biada ci, Betsaido; bo gdyby w Tyrze i Sydonie stały się te znaki, które wśród was się stały, dawno by odczuły skruchę, siedząc w worze oraz popiele.[14] Jednak Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie niż wam.[15] A ty, Kafarnaum, do niebios aż wywyższone będziesz zniżone aż do Krainy Umarłych.[16] Kto was słucha mnie słucha, a kto was odrzuca mnie odrzuca; zaś kto mnie odrzuca odrzuca Tego, który mnie wysłał.[17] I z radością wróciło siedemdziesięciu, mówiąc: Panie, w twoim Imieniu i demony się nam podporządkowują.[18] Ale im powiedział: Widziałem spadającego z Nieba szatana jak błyskawicę.[19] Oto daję wam moc stąpać po wężach, skorpionach oraz po całej potędze wroga, a nic wam nie zaszkodzi.[20] Tylko nie radujcie się z tego, że poddają się wam demony; ale raczej cieszcie się z tego, że wasze imiona są zapisane w niebiosach.[21] W tej godzinie Jezus rozradował się w Duchu i powiedział: Wysławiam cię, Ojcze, Panie Nieba i ziemi, że zakryłeś to przed uczonymi i pojętnymi, a odsłoniłeś to niemowlętom; zaprawdę, Ojcze, bo powstała przed Tobą taka dobra wola.[22] Wszystko zostało mi przekazane przez mego Ojca i nikt nie wie, kim jest Syn, chyba że Ojciec, i kim jest Ojciec, chyba że Syn oraz ten, komu Syn postanowi odsłonić.[23] A na osobności, zwrócił się do uczniów i powiedział: Szczęśliwe oczy widzące, co wy widzicie.[24] Bowiem powiadam wam, że liczni prorocy i królowie chcieli zobaczyć to, co wy widzicie a nie zobaczyli; i usłyszeć to, co słyszycie a nie usłyszeli.[25] Podniósł się także jakiś znawca Prawa, kusząc go i mówiąc: Nauczycielu, co mam uczynić, aby odziedziczyć życie wieczne?[26] A on do niego powiedział: Co jest napisane w Prawie? Jak rozpoznajesz?[27] Zaś on odpowiadając, rzekł: Będziesz miłował Pana, twojego Boga, z całego twego serca, z całej twej duszy, z całej twej siły i z całej twej myśli; a twojego bliźniego jak siebie samego.[28] Zatem mu powiedział: Poprawnie odpowiedziałeś; czyń to, a będziesz żył.[29] A on, chcąc samego siebie uznać za sprawiedliwego, powiedział do Jezusa: A kto jest moim bliźnim?[30] Zaś Jezus odpowiadając, rzekł: Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł na zbójców, którzy go rozebrali, zadali ciosy i odeszli, pozostawiając go półumarłego.[31] Ale przez przypadek, schodził tą drogą pewien kapłan, a gdy go ujrzał minął.[32] Podobnie Lewita, gdy pojawił się na tym miejscu; przyszedł, ujrzał go i minął.[33] Ale przybył do niego pewien podróżujący Samarytanin, a gdy go ujrzał ulitował się.[34] Więc podszedł, opatrzył jego rany, polewając oliwą i winem, po czym włożył go na swe bydlę, przywiózł go do zajazdu oraz o niego zadbał.[35] A na następny dzień, odjeżdżając, wyciągnął dwa denary, dał je gospodarzowi i mu powiedział: Zadbaj o niego, a to co nadto wyłożysz, ja ci oddam w czasie mego powrotu.[36] Zatem, który z tych trzech zdaje ci się być bliźnim temu, co wpadł na rozbójników?[37] A on powiedział: Ten, co czyni wobec niego miłosierdzie. Zatem Jezus mu powiedział: Idź i ty czyń podobnie.[38] A w czasie gdy oni szli, zdarzyło się, że on wszedł do jakiegoś miasteczka; i przyjęła go do swego domu pewna kobieta, imieniem Marta.[39] Była też jej siostra, zwana Marią, która usiadła u stóp Jezusa oraz słuchała jego słowa.[40] Zaś Marta pochłonięta była przy licznych usługach. Ale przystanęła i powiedziała: Panie, nie obchodzi cię, że moja siostra samą mnie zostawiła do usługi? Powiedz jej, żeby mi pomogła.[41] Zaś Jezus odpowiadając, rzekł jej: Marto, Marto, troszczysz się oraz martwisz o wiele,[42] a jest konieczność jednego. Maria wybrała sobie dobrą część, która nie zostanie od niej zabrana.

11

[1] A gdy on był w pewnym miejscu, modląc się, i gdy przestał, wydarzyło się, że któryś z jego uczniów powiedział do niego: Panie, naucz nas się modlić, jak i Jan nauczył swoich uczniów.

[2] Więc im powiedział: Gdy się modlicie, mówcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebiosach, święć się Imię Twoje. Przyjdź Królestwo Twoje. Bądź wola Twoja, jako w Niebie, tak i na ziemi.[3] Chleba naszego, powszedniego daj nam przez dzień.[4] I odpuść nam nasze winy, bo i sami odpuszczamy każdemu nam winnemu. I nie wprowadź nas w doświadczenie, ale nas wybaw od złego.[5] Także do nich powiedział: Jeśli ktoś z was będzie miał przyjaciela oraz pójdzie do niego w środku nocy i mu powie: Przyjacielu, pożycz mi trzy chleby,[6] gdyż z drogi przybył do mnie mój przyjaciel i nie mam mu co podać.[7] A on, odpowiadając ze środka, by powiedział: Nie przynoś mi kłopotów. Drzwi są już zamknięte, a moje dzieci są ze mną w łożu. Nie jestem w stanie wstać i ci dać.[8] Powiadam wam, że jeśli wstanie, nie da mu tego nawet z powodu, że jest jego przyjacielem; ale gdy się podniesie, da mu ile potrzebuje, z powodu jego bezwstydnego nalegania.[9] I ja wam mówię proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzone.[10] Bo każdy, kto prosi otrzymuje, a kto szuka znajduje, a kołaczącemu zostanie otwarte.[11] Który z was ojciec, kiedy go syn poprosi o chleb, poda mu kamień? A gdy poprosi o rybę, zamiast ryby poda mu węża?[12] Czy poprosi o jajko, a poda mu skorpiona?[13] Jeśli więc wy, będąc złymi, umiecie dawać waszym dzieciom dobre dary; jakże bardziej Ojciec z Nieba użyczy Ducha Świętego tym, którzy Go proszą?[14] Zaś gdy wyrzucał demona, a był on niemy, wydarzyło się, że kiedy demon wyszedł niemy przemówił; więc tłumy się zdumiały.[15] Ale niektórzy z nich powiedzieli: Wyrzuca demony przez Beelzebuba przywódcę demonów.[16] Zaś drudzy, wystawiając go na próbę, żądali od niego znaku z Nieba.[17] Ale on, znając ich myśli, powiedział im: Każde królestwo rozdzielone przeciwko sobie jest pustoszone; a dom na dom pada.[18] Zatem, jeśli szatan zostałby rozdzielony przeciw sobie, jak wytrwa jego królestwo? Bo mówicie, że ja przez Beelzebuba wyrzucam demony.[19] Jeśli ja przez Beelzebuba wyrzucam demony, wasi synowie przez kogo wyrzucają? Z tego powodu oni będą waszymi sędziami.[20] A jeżeli wyrzucam demony przez palec Boga, zatem przyszło do was Królestwo Boga.[21] Gdy uzbrojony mocarz strzeże swojego pałacu, jego majętności są w bezpieczeństwie;[22] zaś kiedy przyjdzie mocniejszy od niego i go zwycięży zabiera cały jego oręż, na którym polegał, oraz rozdziela swoje łupy.[23] Kto nie jest ze mną jest przeciwko mnie; a kto ze mną nie zbiera rozprasza.[24] Kiedy nieczysty duch wyjdzie z człowieka, przeprawia się do bezwodnych miejsc, szukając wytchnienia, a kiedy nie znajduje, mówi: Wrócę do mojego domu, skąd wyszedłem.[25] I przychodzi, i znajduje go zamiecionym, i przystrojonym.[26] Wtedy wyrusza oraz bierze do siebie siedem innych duchów, gorszych od niego, i wchodzą tam, i mieszkają. Zatem zdarza się, że ostateczne sprawy tego człowieka, są gorsze od początkowych.[27] A kiedy on to mówił, zdarzyło się, że pewna niewiasta podniosła głos z tłumu oraz mu powiedziała: Szczęśliwe łono, które cię nosiło i piersi, które ssałeś.[28] Ale on powiedział: Szczęśliwi raczej ci, co słuchają Słowa Boga oraz go strzegą.[29] Zaś gdy się gromadziły tłumy, zaczął mówić: To pokolenie jest złym pokoleniem. Szuka znaku, a znak mu nie będzie dany, chyba że znak proroka Jonasza.[30] Bowiem jak Jonasz był znakiem dla Niniwitów tak i Syn Człowieka stanie się dla tego rodu.[31] Na sądzie podniesie się królowa południa z mężami tego pokolenia i je potępi; bowiem przybyła z kresów ziemi usłyszeć mądrość Salomona, a oto tutaj większy od Salomona.[32] Mężowie Niniwici wstaną na sądzie z tym pokoleniem i je potępią, bo skruszyli się na kazanie Jonasza, a oto tutaj większy od Jonasza.[33] Nikt z was, kto zapali lampkę, nie umieszcza jej w ukrytym miejscu, ani pod naczyniem ale na podstawce, aby ci, co wchodzą widzieli światło.[34] Lampką ciała jest twoje oko; jeśli zatem, twoje oko będzie szczere, i całe twoje ciało jest jaśniejące. Zaś jeśli będzie złe, i twoje ciało będzie ciemne.[35] Badaj zatem, czy blask w tobie nie jest ciemnością.[36] O ile więc, całe twe jaśniejące ciało, nie mając żadnej ciemnej części – w pełni będzie jaśniejące, stanie się podobnie, jak gdyby lampka

blaskiem cię oświecała.[37] A kiedy to powiedział, prosi go pewien faryzeusz, aby zjadł u niego obiad; zatem wszedł i położył się u stołu.[38] Zaś faryzeusz to widząc zdziwił się, że najpierw nie został obmyty przed obiadem.[39] Ale Pan do niego powiedział: Wy, faryzeusze, oczyszczacie to, co jest z zewnątrz kielicha i półmiska; zaś to, co wewnątrz was, pełne jest chciwości oraz złości.[40] Nierozsądni, czyż nie Ten, który uczynił to, co jest zewnątrz, i to co wewnątrz uczynił?[41] Wręczajcie jałmużnę tylko z tego, co jest wewnątrz, a oto wszystko jest wam czyste.[42] Ale biada wam, faryzeuszom, że płacicie dziesięcinę miętą, zielem ruty i wszelkim ziołem, a lekceważycie sąd oraz miłość Boga; to należy wywołać oraz tamtego nie zaniechać.[43] Biada wam, faryzeuszom, że miłujecie pierwsze miejsca w domach zgromadzeń i pozdrowienia na rynkach.[44] Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo jesteście jak niewidoczne grobowce; zatem nie dostrzegają ich ludzie, którzy chodzą powyżej.[45] A odpowiadając, pewien ze znawców Prawa mu powiedział: Nauczycielu, tak mówiąc i nas obrażasz.[46] Zaś on powiedział: Także wam, znawcom Prawa biada, bo obciążacie ludzi brzemionami nie do uniesienia, a sami, nawet jednym ze swoich palców nie dotykacie tych brzemion.[47] Biada wam, że budujecie grobowce proroków, a wasi ojcowie ich pozabijali.[48] Zatem potwierdzacie, że zgadzacie się z czynami waszych ojców; bowiem oni ich pozabijali, a wy budujecie ich grobowce.[49] Dlatego mądrość Boga i to powiedziała: Wyślę do nich proroków oraz apostołów, i wielu spośród nich zabiją, i będą prześladować;[50] aby od tego rodu została zażądana krew wszystkich proroków, wylana od założenia świata.[51] Od krwi Abla, aż do krwi Zachariasza, który zginął pomiędzy ołtarzem a Domem. Zaiste, powiadam wam, będzie ona zażądana od tego rodu.[52] Biada wam, znawcom Prawa, bo usunęliście klucz wyższego poznania; sami nie weszliście, zaś tych, co wchodzili powstrzymaliście.[53] Więc uczeni w Piśmie oraz faryzeusze zaczęli strasznie na niego czyhać, gdyż to mówił w ich obecności, oraz wypytywać go wobec wielu,[54] zastawiając na niego pułapki, by coś wyłowić z jego ust, i aby go oskarżyć.

12

[1] A pośród gromadzących się dziesiątków tysięcy tłumu, tak że jedni drugich deptali, najpierw zaczął mówić do swoich uczniów: Strzeżcie się kwasu, którym jest obłuda faryzeuszów.

[2] Gdyż nic nie jest całkowicie zasłonięte co nie będzie otwarcie ukazane, oraz ukryte co nie będzie poznane.[3] Z tego powodu, co byście powiedzieli w ciemności będzie słyszane w świetle; a co byście w komórkach szeptali do ucha będzie głoszone na tarasach.[4] A wam, moim przyjaciołom mówię: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a po tym, już nie mają nic istotnego do zrobienia.[5] Ale ostrzegę was, kogo macie się bać: Bójcie się Tego, co ma władzę razem z zabiciem wrzucenia do gehenny; zaiste, mówię wam, Tego się bójcie.[6] Czyż nie sprzedają pięć wróbli za dwa assariony? A ani jeden z nich nie jest zapomniany przed obliczem Boga.[7] Przecież są policzone i wszystkie włosy waszej głowy. Zatem, nie bójcie się; przewyższacie wiele wróbli.[8] Ale mówię wam: Do każdego, kto by mnie wyznał przed ludźmi, do tego przyzna się Syn Człowieka wobec aniołów Boga.[9] Zaś kto by mnie odrzucił przed ludźmi, ten dozna wyrzeczenia się wobec aniołów Boga.[10] Każdemu też, kto powie słowo na Syna Człowieka wina zostanie darowana; ale temu, kto powie źle na Ducha Świętego wina nie zostanie darowana.[11] Zaś gdyby was poprowadzili do miejsc zgromadzeń oraz urzędów i władz, nie martwcie się jak, lub czym się obronicie, albo co powiecie;[12] bowiem w owej godzinie Duch Święty nauczy was, co należy powiedzieć.[13] A ktoś z tłumu mu rzekł: Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, by się ze mną podzielił dziedzictwem.[14] Zaś on mu powiedział: Człowieku, kto mnie ustanowił sędzią, czy rozjemcą według waszego?[15] Ale powiedział do nich: Uważajcie i strzeżcie się od wszelkiej zachłanności; gdyż nie wśród czyjegoś posiadania ponad miarę, znajduje się jego życie; także nie z powodu jego majętności.[16] I powiedział do nich podobieństwo, mówiąc: Pole pewnego bogatego człowieka przyniosło obfity urodzaj.[17] Więc rozważał w sobie, mówiąc: Co uczynię, bo nie mam gdzie zgromadzić moich plonów?[18] Powiedział także: To uczynię: Rozwalę moje składy i

zbuduję większe, oraz zgromadzę tam całe moje plony i moje bogactwa.[19] Powiem też mojej duszy: Duszo, masz wiele dobra, złożonego na mnogie lata; wypoczywaj, zjedz, wypij, baw się.[20] Ale Bóg mu powiedział: Nierozsądny, tej nocy zażądają od ciebie twego życia, a to co przygotowałeś, czyje będzie?[21] Taki jest ten, kto sam sobie zbiera skarb, a nie bogaci się u Boga.[22] Ale rzekł do swoich uczniów: Dlatego powiadam wam, nie martwcie się waszym życiem, co byście zjedli; ani ciałem, co byście na siebie ubrali.[23] Życie jest większe od pokarmu, a ciało od odzienia.[24] Przypatrzcie się krukom, że nie sieją, ani nie żną; nie ich jest spiżarnia, ani skład, a Bóg je żywi; jakże dużo bardziej wy przewyższacie ptaki.[25] A kto z was, martwiąc się, może do swego wzrostu dołożyć jeden łokieć?[26] Jeśli zatem, nawet najmniejszej rzeczy nie jesteście w stanie uczynić, dlaczego o inne się martwicie?[27] Przypatrzcie się liliom, jak wzrastają; nie pracują, ani nie przędą; ale powiadam wam, że nawet Salomon, w całej jego wspaniałości, nie przyodział się jak jedna z nich.[28] Zaś jeśli Bóg tak przyodziewa trawę w polu co dziś istnieje, a jutro jest w piec rzucana o ile bardziej was, o małej wiary.[29] Zatem wy nie szukajcie tego co zjecie, albo co wypijecie, ani nie wbijajcie się w pychę.[30] Bo tego wszystkiego pragną narody świata; a wasz Ojciec wie, że ich potrzebujecie.[31] Szukajcie tylko Królestwa Boga, a tamto będzie wam dodane.[32] Nie bój się, mała trzódko, bowiem spodobało się waszemu Ojcu dać wam królestwo.[33] Sprzedajcie wasze majątki i dajcie jałmużnę; sprawcie sobie nie starzejące się sakiewki, niewyczerpany skarb w niebiosach, gdzie złodziej się nie zbliża, ani mól nie niszczy;[34] bo gdzie jest wasz skarb, tam będzie i wasze serce.[35] Niech będą przepasane wasze biodra i palące się lampki.[36] A wy bądźcie podobni do ludzi, co oczekują swego Pana, kiedy powróci z wesela; aby gdy przyjdzie i zapuka, zaraz mu otwarto.[37] Szczęśliwi ci słudzy, których kiedy Pan przyjdzie zastanie czuwających; zaprawdę, mówię wam, że się przepasze, ułoży ich przy stole, i obchodząc, będzie im usługiwał.[38] Więc jeśliby przyszedł podczas drugiej, czy trzeciej straży, a tak ich znajdzie ci słudzy są bogaci.[39] Zaś to wiedzcie, że gdyby gospodarz wiedział o której godzinie przychodzi złodziej, będąc czujny, nie dopuściłby aby został podkopany jego dom.[40] I wy zatem, stawajcie się gotowi, bo o godzinie, której się nie spodziewacie, Syn Człowieka przychodzi.[41] A Piotr mu powiedział: Panie, do nas mówisz to podobieństwo, czy też do wszystkich?[42] Więc Pan powiedział: Kto zatem, jest wiernym oraz roztropnym zarządcą, którego Pan ustanowił nad swoją służbą, aby w porę dawać odmierzony przydział zboża?[43] Szczęśliwy ten sługa, którego gdy przyjdzie jego Pan znajdzie tak czyniącego.[44] Zaprawdę, mówię wam, że ustawi go nad wszystkimi swoimi majątkami.[45] Ale gdyby ów sługa powiedział w swoim sercu: Zwleka mój Pan, by przyjść, oraz zaczął ranić sługi i służebnice, jeść, pić i się upijać;[46] przyjdzie Pan tego sługi w dniu, którego się nie spodziewa i w godzinie, której nie zna, oraz rozdzieli go na dwoje, a jego część umieści z niewierzącymi.[47] Zaś ten sługa, który poznał wolę swojego Pana, a nic nie przygotował, bądź nie uczynił zgodnie z Jego wolą, będzie wielce zbity.[48] A ten, który nie poznał, a uczynił rzeczy należne nieszczęść, będzie mało zbity. Od każdego, któremu zostało wiele dane wiele od niego będzie wymagane; a któremu zostało wiele powierzone więcej od niego zażądają.[49] Przyszedłem wylać ogień na ziemię, więc czego chcę, skoro już zapłonął?[50] Lecz mam zostać ochrzczony chrztem i jakże jestem gnębiony, dopóki nie zostanie dokonany.[51] Przypuszczacie, że przyszedłem dać pokój dla ziemi? Nie, mówię wam, tylko podział.[52] Bo od tego czasu, pięciu w jednym domu zostanie podzielonych, trzech przeciwko dwom, a dwaj przeciwko trzem.[53] Zostanie podzielony ojciec przeciw synowi, a syn przeciwko ojcu; matka przeciw córce, a córka przeciwko matce; teściowa przeciw swojej synowej, a synowa przeciwko swojej teściowej.[54] Ale rzekł też tłumom: Kiedy widzicie obłok, co wschodzi od zachodu, zaraz mówicie: Nadchodzi ulewa, i tak się dzieje;[55] a kiedy wiatr wiejący od południa, mówicie: Będzie upał, i się staje.[56] Obłudnicy, umiecie rozeznać oblicze nieba i ziemi; więc jakże nie uznajecie tego czasu?[57] Dlaczego nie odróżniacie sprawiedliwego od siebie samych?[58] Kiedy idziesz do przełożonego ze swoim przeciwnikiem, ponieś trud w drodze, aby się od niego uwolnić, by cię

nie zaciągnął do sędziego; bowiem sędzia wyda cię wykonawcy, a wykonawca wrzuci cię do więzienia.[59] Powiadam ci, raczej stamtąd nie wyjdziesz, aż nie oddasz i ostatniego grosza.

13

[1] Ale w tym samym czasie przybyli jacyś Judejczycy, oznajmiając mu o Galilejczykach, których przelaną krew Piłat pomieszał z ich ofiarami.

[2] A Jezus odpowiadając, rzekł im: Przypuszczacie, że w porównaniu do wszystkich Galilejczyków ci Galilejczycy okazali się grzesznikami, ponieważ doświadczyli takich rzeczy?[3] Nie, mówię wam; a jeżeli się nie skruszycie, wszyscy podobnie poginiecie.[4] Albo tych osiemnastu, na których upadła wieża w Siloam i ich zabiła; czy przypuszczacie, że oni okazali się winnymi w porównaniu do wszystkich ludzi zamieszkujących Jerozolimę?[5] Nie, mówię wam; ale jeśli się nie skruszycie, wszyscy podobnie poginiecie.[6] I powiedział to podobieństwo: Pewien gospodarz miał figę, zasadzoną w swojej winnicy; i przyszedł szukając na niej owocu, ale nie znalazł.[7] Więc powiedział do winogrodnika: Oto przychodzę trzy lata szukając owocu na tej fidze, a nie znajduję. Wytnij ją; dlaczego zaniedbujesz i ziemię?[8] Zaś on odpowiadając, mówi mu: Panie, pozostaw ją ten rok, póki nie skopię wokół niej oraz nie obrzucę jej nawozem.[9] Może przyniesie owoc; a jeśli nie wtedy ją wytniesz.[10] A w szabat nauczał w jednej bóżnicy.[11] I oto była tam niewiasta, co miała przez osiemnaście lat chorobliwe usposobienie. Zatem była zgięta i nie mogła się zupełnie wyprostować.[12] Ale Jezus, kiedy ją ujrzał, zwrócił się do niej i jej powiedział: Niewiasto, zostajesz uwolniona od twej choroby.[13] Nałożył też na nią ręce; więc zaraz się wyprostowała oraz chwaliła Boga.[14] Zaś przełożony bóżnicy oddzielając się i oburzając, że Jezus uzdrowił w szabat powiedział tłumowi: Istnieje sześć dni w których trzeba pracować; i kiedy przychodzicie, w te się leczcie; a nie w dzień odpoczynku.[15] Ale Pan mu odpowiedział i rzekł: Obłudniku, czyż każdy z was, w szabat, nie odwiązuje od żłobu swego byka, lub osła oraz go wyprowadza i poi?[16] Czy tą niewiastę, będącą córką Abrahama, którą szatan związał na osiemnaście lat, w dzień szabatu nie należało rozwiązać od tych więzów?[17] A kiedy on to mówił, wszyscy, co mu byli przeciwni stali się zawstydzeni oraz cały tłum radował się ze wszystkich wspaniałości, które się przez niego pojawiały.[18] Zatem powiedział: Do czego jest podobne Królestwo Boga oraz do czego je przyrównam?[19] Podobne jest do ziarna gorczycy, które człowiek wziął i wrzucił do swojego ogrodu; więc urosło i stało się wielkim drzewem, a na jego gałęziach zagnieździły się ptaki nieba.[20] I znowu powiedział: Do czego porównam Królestwo Boga?[21] Podobne jest do zaczynu, który niewiasta wzięła oraz schowała w trzech satonach pszennej mąki, aż wszystko spulchniało.[22] Potem przechodził przez miasta i miasteczka nauczając, i robiąc wędrówkę do Jerozolimy.[23] Ale ktoś mu powiedział: Panie, czy nieliczni są ratowani od śmierci? A on do nich powiedział:[24] Czyńcie wysiłki, aby wejść przez ciasną bramę; bo mówię wam, że wielu będzie usiłowało wejść, a nie będą mieli siły.[25] Od kiedy Pan domu wstanie i zamknie drzwi, zaczniecie też stawać na zewnątrz oraz pukać do drzwi, mówiąc: Panie, Panie, otwórz nam. A odpowiadając, powie wam: Nie znam was, dlaczego tu jesteście?[26] Wtedy zaczniecie mówić: Przed twoim obliczem jedliśmy i piliśmy, a na naszych ulicach nauczałeś.[27] Więc powie: Mówię wam, nie znam was, dlaczego tu jesteście? Trzymajcie się z dala ode mnie, wszyscy sprawcy bezprawia.[28] A tam będzie płacz oraz zgrzytanie zębów, gdy w widzeniu ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakóba oraz wszystkich proroków w Królestwie Boga, zaś was wyrzuconych na zewnątrz.[29] Przyjdą też od wschodu, zachodu, i od północy oraz południa, i zostaną położeni u stołu w Królestwie Boga.[30] A są ostatni, którzy będą pierwszymi; oraz są pierwsi, którzy będą ostatnimi.[31] W ten czas podeszli pewni faryzeusze, mówiąc mu: Wyjdź i stąd wyrusz, bo Herod chce cię zabić.[32] Zatem im powiedział: Idźcie i powiedzcie temu lisowi: Oto wyrzucam demony oraz dokonuję uzdrowień, dzisiaj i jutro, a trzeciego dnia kończę.[33] Jednak jest mi konieczne, abym dzisiaj, jutro i pojutrze szedł; bo nie pozwolono prorokowi zginąć na zewnątrz Jerozolimy.[34] Jerozolimo, Jerozolimo, co zabijasz proroków oraz kamienujesz tych, których do ciebie wysłano; ilekroć chciałem zgromadzić twoje

dzieci w ten sposób, jak kura swoje pisklęta pod skrzydła a nie chcieliście.[35] Oto wasz dom jest wam zostawiony opuszczony. Zaprawdę, mówię wam, że nie ujrzycie mnie, aż przyjdzie czas, gdy powiecie: Błogosławiony Ten, co przychodzi w Imieniu Pana.

14

[1] Także w szabat, gdy on był w domu pewnego przełożonego faryzeuszów, aby zjeść chleb wydarzyło się, że oni go obserwowali.

[2] I oto był przed nim jakiś człowiek, chory na puchlinę wodną.[3] A Jezus oddzielając się, powiedział do znawców Prawa oraz faryzeuszów, mówiąc: Wolno jest w szabat uzdrowić?[4] Zaś oni milczeli. Więc ujął go, uzdrowił oraz odprawił.[5] I oddzielając się, powiedział do nich: Który z was, kiedy mu w dzień szabatu wpadnie do studni osioł, czy byk, natychmiast go nie wyciągnie?[6] I nie mieli mu siły na to odpowiedzieć.[7] Ale gdy zauważył, jak wybierali sobie pierwsze miejsca, powiedział do zaproszonych podobieństwo, mówiąc do nich:[8] Gdybyś był przez kogoś zaproszonym na weselną ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca przy stole; aby kiedyś ktoś cenniejszy od ciebie nie był do niego wezwany;[9] a ten, który ciebie i jego zaprosił, powie ci: Użycz jemu miejsce. Wtedy, ze wstydem, zaczniesz zajmować ostatnie miejsce.[10] Ale gdybyś był zaproszony i poszedł, rozłóż się na ostatnim miejscu, a gdy przyjdzie ten, który cię zaprosił, powie ci: Przyjacielu, przejdź wyżej. Wtedy wydarzy ci się zaszczyt wobec tych, którzy z tobą współleżą.[11] Bowiem każdy, kto siebie wywyższa zostanie uczyniony niskim; a kto siebie uniża zostanie wywyższony.[12] Ale mówił i temu, który go zaprosił: Gdybyś sprawił obiad, czy wieczerzę, nie zapraszaj twoich przyjaciół, ani twoich braci, ani twoich krewnych, ani bogatych sąsiadów, żeby i oni kiedyś w zamian cię nie zaprosili. Bo odpłata by ci się dokonała.[13] Lecz gdybyś sprawił przyjęcie, zapraszaj biednych, ułomnych, chromych, ślepych;[14] a będziesz bogaty, bo nie mają ci czym odpłacić; ale będzie ci odpłacone w czasie wzniesienia sprawiedliwych.[15] Zaś kiedy to usłyszał ktoś z współleżących, powiedział mu: Bogaty ten, kto będzie jadł chleb w Królestwie Boga.[16] A on mu rzekł: Pewien człowiek sprawił wielką ucztę oraz wielu zaprosił.[17] Zatem w godzinie uczty wysłał swojego sługę, aby powiedział zaproszonym: Przychodźcie, bo wszystko jest już gotowe.[18] A wszyscy zaczęli się jednakowo wymawiać. Pierwszy mu powiedział: Kupiłem pole i mam utrapienie, wyszedłem aby je zobaczyć; proszę cię, uważaj mnie za odmówionego.[19] A drugi powiedział: Kupiłem pięć par byków i idę je wypróbować; proszę cię, uważaj mnie za odmówionego.[20] A inny powiedział: Poślubiłem żonę i dlatego nie mogę przyjść.[21] Więc kiedy sługa wrócił, oznajmił to swojemu panu. Wtedy pan domu, rozgniewawszy się, powiedział swojemu słudze: Wyjdź szybko na place i ulice miasta oraz wprowadź tu biednych, ułomnych, chromych i ślepych.[22] A sługa powiedział: Panie, stało się jak nakazałeś, a jeszcze jest miejsce.[23] Więc pan powiedział do sługi: Wyjdź na drogi i ogrodzenia oraz zmuszaj do wejścia, aby został zapełniony mój dom.[24] Bowiem powiadam wam, że żaden z tych zaproszonych mężów nie skosztuje mej uczty.[25] A razem z nim szły wielkie tłumy. Zatem gdy się odwrócił, powiedział do nich:[26] Jeśli ktoś do mnie przychodzi, a nie nienawidzi swojego ojca, matki, żony, dzieci, braci i sióstr, a nawet swojego życia nie może być moim uczniem.[27] Kto nie zniesie swojego krzyża, a idzie za mną nie może być moim uczniem.[28] Bo kto z was, chcąc zbudować wieżę, najpierw nie siada i nie przelicza wydatku, czy ma na wykonanie?[29] By przypadkiem nie położył fundamentu, a nie mógł jej wykończyć. A wszyscy, którzy by to widzieli, zaczęliby z niego kpić,[30] mówiąc: Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał dokończyć.[31] Albo który król, gdy wyrusza zetrzeć się na wojnie z drugim królem, nie usiądzie i wpierw się nie zastanowi, czy jest zdatny w dziesięć tysięcy wyjść naprzeciwko dwudziestu tysiącom, co wyruszają przeciw niemu?[32] Zaś jeśli nie, kiedy on jest jeszcze daleko, wysyła poselstwo i wypytuje odnośnie pokoju.[33] Tak więc, każdy z was, kto nie wyrzeka się wszystkich swoich majętności nie może być moim uczniem.[34] Sól jest dobra; ale jeśli sól straci smak, czym zostanie przyprawiona?[35] Nie jest odpowiednia ani do ziemi, ani do nawozu; lecz na zewnątrz ją wyrzucają. Kto ma uszy by słuchać, niech słucha.

15

[1] Ale byli oraz zbliżali się do niego, by go słuchać, wszyscy poborcy podatków i grzesznicy.

[2] A faryzeusze oraz uczeni w Piśmie szemrali, mówiąc: Ten przyjmuje grzeszników i razem z nimi je.[3] Ale powiedział do nich to podobieństwo, mówiąc:[4] Który z was człowiek, co ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustkowiu i nie podąża za ową zaginioną, aż ją znajdzie?[5] A gdy znajdzie, ciesząc się, nakłada ją na swe ramiona,[6] i kiedy przyjdzie do domu, zwołuje przyjaciół oraz sąsiadów, mówiąc im: Cieszcie się ze mną, bo znalazłem mą zaginioną owcę.[7] Powiadam wam, że tego rodzaju radość będzie w Niebie z jednego, skruszonego grzesznika, jak z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie mają potrzeby skruchy.[8] Lub która niewiasta mając dziesięć drachm, jeśli zgubiła jedną drachmę, nie zapala lampki, nie zamiata domu oraz starannie nie szuka, dopóki nie znajdzie?[9] A kiedy znajdzie, zwołuje przyjaciółki i sąsiadki, mówiąc: Cieszcie się ze mną; bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam.[10] Powiadam wam, tego rodzaju radość zdarza się twarzą w twarz aniołom Boga, z jednego grzesznika, który się skrusza.[11] Także powiedział: Pewien człowiek miał dwóch synów;[12] zaś młodszy z nich powiedział ojcu: Ojcze, daj mi przypadającą część mienia. Więc rozdzielił im środki do życia.[13] A po niewielu dniach, młodszy syn zabrał wszystko, odjechał do dalekiej krainy oraz żyjąc rozrzutnie, rozproszył tam swoje mienie.[14] A kiedy wszystko wydał, w tej krainie powstał wielki głód, zaś on zaczął cierpieć niedostatek.[15] Więc wyruszył i przystał do jednego obywatela tej krainy; a on go posłał do swojej posiadłości, aby pasł świnie.[16] Pragnął też napełnić swój brzuch owocami drzewa świętojańskiego, które jadły świnie, ale nikt mu tego nie dawał.[17] Zaś kiedy przyszedł do siebie, powiedział: Ilu najemników mojego ojca ma w obfitości chleby, a ja tu ginę z głodu.[18] Wstanę, wyruszę do mego ojca i mu powiem: Ojcze, zawiniłem względem Nieba i wobec ciebie.[19] Już nie jestem godny, aby zostać nazwany twoim synem; uczyń mnie jak jednego z twoich najemników.[20] Więc wstał i poszedł do swojego ojca. A gdy on był jeszcze daleko oddalony, ujrzał go jego ojciec, ulitował się, podbiegł, padł na jego szyję oraz go ucałował.[21] Zaś syn mu powiedział: Ojcze, zawiniłem względem Nieba i wobec ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem.[22] A ojciec powiedział do swoich sług: Wynieście najprzedniejszą szatę i go ubierzcie; dajcie sygnet na jego rękę oraz sandały na nogi.[23] Przyprowadźcie też tłuste cielę, zabijcie, i jedząc bądźmy weseli;[24] bowiem ten mój syn był umarły a ożył, był zaginiony a się znalazł. Zatem zaczęli się weselić.[25] Zaś jego starszy syn był na polu. A gdy przychodząc, zbliżył się do domu, usłyszał muzykę oraz tańce.[26] Więc przywołał jednego ze sług i pytał, co by to mogło się dziać.[27] Zaś on mu powiedział: Twój brat jest obecny, a twój ojciec zabił tłuste cielę, bo go zdrowo myślącym odzyskał.[28] Zatem się rozgniewał i nie chciał wejść, choć jego ojciec wyszedł oraz go wzywał.[29] A on odpowiadając, rzekł ojcu: Oto tak wiele lat ci służę i nigdy nie zlekceważyłem twojego przykazania, a nie dałeś mi nigdy kozła, abym się weselił z moimi przyjaciółmi.[30] Ale kiedy przyszedł ten twój syn, który przeżarł z prostytutkami twoje środki do życia, zabiłeś mu tłuste cielę.[31] A on mu powiedział: Synu, ty zawsze jesteś ze mną i wszystko moje jest twoje.[32] Ale należało się uweselić i uradować, bo ten twój brat był umarły a ożył, był zaginiony a został znaleziony.

16

[1] Mówił także do swoich uczniów: Był pewien bogaty człowiek, który miał zarządcę, i ten został przed nim oskarżony, że trwoni jego dobra.

[2] Więc zawołał go i mu powiedział: Co to słyszę o tobie? Zdaj rachunek z twojego zarządzania, bo nie możesz już rządzić.[3] Zaś zarządca powiedział sam w sobie: Co uczynię, gdyż mój pan odbiera ode mnie zarządzanie? Kopać nie mam siły, żebrać się wstydzę.[4] Wiem, co mam zrobić, by kiedy zostanę usunięty z zarządzania, przyjęli mnie do swych domów.[5] Zatem zawołał do siebie każdego z dłużników swego pana i powiedział pierwszemu: Ile jesteś winien mojemu panu?[6] Zaś on rzekł: Sto baryłek oliwy. A on mu powiedział: Weź twoje papiery wartościowe, szybko usiądź i napisz

pięćdziesiąt.[7] Potem powiedział drugiemu: A ty ile jesteś winien? Zaś on mu powiedział: Sto korców pszenicy. Mówi mu: Weź twoje papiery wartościowe i napisz osiemdziesiąt.[8] Więc pan pochwalił zarządcę niesprawiedliwości, że rozumnie uczynił. Gdyż synowie tego porządku są rozumniejsi względem swojego plemienia, z powodu synów światła.[9] Także ja wam powiadam: Uczyńcie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości, aby gdy ustaniecie powitali was na wieczystych przybytkach.[10] Wierny w najmniejszym jest także wierny w wielkim. A niesprawiedliwy w najmniejszym i w wielkim jest niesprawiedliwy.[11] Jeśli zatem, nie byliście wiernymi przy niesprawiedliwej mamonie, kto wam powierzy nie sfałszowane?[12] A jeśli nie byliście wiernymi w nieprzyjacielskim, kto wam wyznaczy wasze?[13] Żaden sługa nie może dwom panom służyć; bowiem albo jednego znienawidzi, a drugiego będzie miłował; bądź jednego będzie się trzymał, a drugiego zlekceważy. Nie możecie służyć Bogu i mamonie.[14] A tego wszystkiego słuchali faryzeusze, którzy byli chciwymi oraz go wyśmiewali.[15] Więc im powiedział: Wy uważacie samych siebie za sprawiedliwych przed ludźmi, ale Bóg poznaje wasze serca; ponieważ co jest wyniosłe wśród ludzi, jest obrzydliwością wobec Boga.[16] Prawo oraz prorocy byli aż do Jana; następnie głoszone jest Królestwo Boga i każdy się gwałtem do niego wdziera.[17] Ale łatwiej jest Niebu i ziemi przeminąć, niż upaść jednej kresce Prawa.[18] Każdy, kto odprawia swoją żonę, a poślubia inną cudzołoży; i kto odprawioną od męża poślubia cudzołoży.[19] Był pewien bogaty człowiek, który wkładał na siebie purpurę i bisior, co dzień wspaniale się zabawiając.[20] Ale żył też pewien żebrzący, owrzodzony imieniem Łazarz, wyrzucony przy jego bramie.[21] Więc pragnął nasycić się z okruchów, które spadały ze stołu bogatego; a tylko chodzące psy lizały jego wrzody.[22] Ale zdarzyło się umrzeć biednemu i przez aniołów został on odniesiony na łono Abrahama. Umarł także bogaty i został pogrzebany.[23] A w Krainie Umarłych, będąc w męczarniach, podniósł swoje oczy i widzi z daleka Abrahama oraz Łazarza na jego łonie.[24] Zatem wołając, powiedział: Ojcze Abrahamie, zmiłuj się nade mną oraz poślij Łazarza, aby zanurzył w wodzie czubek swojego palca i ochłodził mój język, bo cierpię w tym płomieniu.[25] Ale Abraham powiedział: Dziecko, przypomnij sobie, że twoje dobra odebrałeś w twoim życiu; a Łazarz, podobnie nieszczęścia. Zaś teraz, on tutaj jest pocieszany, a ty cierpisz.[26] I przy tym wszystkim, pomiędzy nami a wami jest przytwierdzona wielka przepaść, aby ci, co chcą stąd do was przejść nie mogli, ani stamtąd nie mogli się do nas przeprawić.[27] Zatem powiedział: Proszę cię więc, ojcze, abyś go posłał do domu mojego ojca,[28] bowiem mam pięciu braci. Niech im wyda świadectwo, aby także i oni nie przyszli do tego miejsca cierpienia.[29] A Abraham mu mówi: Mają Mojżesza oraz proroków; niech ich posłuchają.[30] A on powiedział: Nie, ojcze Abrahamie; ale skruszeją, jeśli pójdzie do nich ktoś z nieboszczyków.[31] Zaś on mu powiedział: Skoro nie słuchają Mojżesza i proroków, więc nawet jeśliby wstał ktoś z martwych nie będą posłuszni.

17

[1] A do uczniów powiedział: Niemożliwe jest nie przyjść zgorszeniom, ale biada temu, poprzez którego przychodzą.

[2] Korzystniej mu jest, jeśli zostaje umocowany kamień młyński wokół jego szyi i jest rzucony w morze, niż by miał przywieźć do zgorszenia jednego z tych małych.[3] Uważajcie na siebie. A jeżeli przeciwko tobie zawinił twój brat skarć go, a jeśliby odczuł skruchę daruj mu winę.[4] Także jeśli przez dzień siedmiokroć zawinił przeciw tobie i siedmiokroć na dzień powrócił do ciebie, mówiąc: Żałuję darujesz mu winę.[5] Zaś apostołowie powiedzieli Panu: Dodaj nam wiary.[6] A Pan powiedział: Jeśli macie wiarę jak ziarno gorczycy i powiecie temu drzewu morwowemu: Wyrwij się z korzeniami i zasadź się przy morzu; także byłoby wam posłuszne.[7] A kto z was, mając sługę, co orze, albo pasie, kiedy wróci z pola zaraz mu powie: Gdy przyjdziesz, połóż się u stołu.[8] Czy raczej mu nie powie: Przygotuj, co mógłbym zjeść na wieczerzę; a kiedy się przepaszesz usłuż mi, aż się najem oraz wypiję, a potem ty sobie zjesz i wypijesz?[9] Czy ma wdzięczność względem sługi, że uczynił, co było nakazane? Nie sądzę.[10] Także i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam nakazano, mówcie: Jesteśmy

bezużytecznymi sługami, ponieważ co byliśmy winni zrobić zrobiliśmy.[11] A zdarzyło mu się wyruszyć do Jerozolimy i przechodził przez miejsce pomiędzy Samarią, a Galileą.[12] Więc kiedy wchodził do pewnego miasteczka, wyszło mu naprzeciwko dziesięciu trędowatych mężów, którzy stanęli z dala.[13] I podnieśli oni głos, mówiąc: Jezusie, Mistrzu, zmiłuj się nad nami.[14] A gdy to ujrzał, powiedział im: Wyruszcie oraz pokażcie się kapłanom. Zatem kiedy się dokonało ich odejście, zostali oczyszczeni.[15] Zaś jeden z nich kiedy ujrzał, że został uzdrowiony, powrócił z wielkim głosem, chwaląc Boga.[16] I przy jego nogach padł na oblicze oraz mu dziękował; a był on Samarytaninem.[17] Więc Jezus odpowiadając, rzekł: Czy nie dziesięciu zostało oczyszczonych? A gdzie dziewięciu?[18] Nie odkryli tego, by wrócić i oddać chwałę Bogu; lecz tylko ten cudzoziemiec?[19] Nadto mu powiedział: Wstań, idź; twoja wiara cię uzdrowiła.[20] Ale zapytany przez faryzeuszów, kiedy przychodzi Królestwo Boga, odpowiedział im i rzekł: Królestwo Boga nie przychodzi wśród przyglądania się z boku.[21] Nie powiedzą też: Oto tu, lub oto tam; bowiem Królestwo Boga oto jest wewnątrz was.[22] A do uczniów powiedział: Przyjdą czasy, że zapragniecie ujrzeć jeden z dni Syna Człowieka, a nie zobaczycie.[23] Nawet gdy wam powiedzą: Oto tu, albo oto tam; nie chodźcie, ani nie gońcie.[24] Bowiem jak błyskawica świecąc z miejsca pod niebem, ku temu poniżej nieba świeci taki będzie w swym dniu i Syn Człowieka.[25] Ale najpierw musi on wiele wycierpieć i zostać odrzuconym przez to pokolenie.[26] A jak było w dniach Noego tak będzie i w dniach Syna Człowieka.[27] Jedli, pili, żenili się, za mąż wydawali, aż do owego dnia, gdy Noe wszedł do arki, i przyszedł potop oraz wszystkich wygubił.[28] Podobnie też, jak się stało w dniach Lota; jedli, pili, kupowali, sprzedawali, sadzili, budowali.[29] Ale tego dnia, którego Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba deszcz ognia i siarki, oraz wszystkich wygubił.[30] Zgodnie z tym będzie w dniu, który odsłania Syn Człowieka.[31] W owym dniu, kto będzie na dachu, a jego sprzęty w domu, niech nie schodzi je zabrać. A kto w polu, także niech nie zawraca do tyłu.[32] Przypomnijcie sobie żonę Lota.[33] Jeśli ktoś będzie pragnął zachować swoje życie straci je; zaś kto by je stracił zachowa je do życia.[34] Powiadam wam: Owej nocy dwaj będą na jednym łożu; jeden zostanie wzięty do siebie, a drugi zostanie pominięty.[35] Dwie będą mielące na tym samym; jedna zostanie wzięta do siebie, a druga zostanie pominięta.[36] Dwaj będą na roli; jeden zostanie wzięty do siebie, a drugi zostawiony.[37] A odpowiadając, mówią mu: Gdzie, Panie? Zaś on im powiedział: W którym miejscu jest ciało, tam zbiorą się i orły.

18

[1] Także powiedział im podobieństwo odnośnie tego, że trzeba się zawsze modlić i nie ustawać,

[2] mówiąc: W jednym mieście był pewien sędzia, który się nie bał Boga oraz nie szanował człowieka.[3] Ale była w tym mieście wdowa i przychodziła do niego, mówiąc: Weź mnie w obronę z powodu mego przeciwnika.[4] Lecz nie chciał przez pewien czas, zaś potem powiedział w sobie: Chociaż i Boga się nie boję, ani człowieka nie szanuję;[5] w istocie, z powodu sprawiania mi przykrości przez tą wdowę wezmę ją w obronę, by przychodząc, nie dokuczała mi do końca.[6] Zaś Pan powiedział: Posłuchajcie co mówi ten sędzia bezprawia.[7] A czy Bóg nie miałby sprawić obrony swych wybranych, wołających do niego dniem i nocą, oraz czy zwleka wobec nich?[8] Powiadam wam, że w pośpiechu spowoduje ich obronę. Lecz kiedy przyjdzie Syn Człowieka, czy znajdzie wiarę na ziemi?[9] Ale powiedział też do niektórych, przekonanych w sobie, że są sprawiedliwi więc mieli za nic pozostałych to podobieństwo:[10] Dwaj ludzie weszli się pomodlić do Świątyni, jeden faryzeusz, a drugi celnik.[11] Faryzeusz, gdy stanął, tak się od siebie modlił: Dziękuję ci, Boże, że nie jestem jak inni z ludzi drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożni; albo i jak ten celnik.[12] Poszczę dwa razy na tydzień i daję dziesięcinę ze wszystkiego co zyskam.[13] Zaś celnik, stojąc z daleka, nie chciał nawet podnieść oczu ku niebu, ale bił się w swoją pierś, mówiąc: Boże, bądź miłosiernym mnie grzesznemu.[14] Powiadam wam, że ten odszedł usprawiedliwiony do swego domu w przeciwieństwie do tamtego; bo każdy, kto się wywyższa zostanie uniżony, zaś kto się uniża zostanie wywyższony.[15] Przynosili mu także niemowlęta, aby ich

dotykał, zaś uczniowie to widząc, ich ganili.[16] Ale Jezus przywołał je, mówiąc: Pozwólcie przychodzić do mnie dzieciom i je nie powstrzymujcie; bowiem takich jest Królestwo Boga.[17] Zaprawdę, powiadam wam, kto nie przyjmuje Królestwa Boga jak dziecko nie wejdzie do niego.[18] Więc zapytał go pewien rządca, mówiąc: Nauczycielu dobry, co mam uczynić, aby osiągnąć życie wieczne?[19] Zaś Jezus mu powiedział: Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden Bóg.[20] Znasz przykazania: Nie scudzołóż, nie zamorduj, nie ukradnij, nie zaświadcz fałszywie, szanuj swego ojca i matkę.[21] A on powiedział: Tego wszystkiego przestrzegałem od mojej młodości.[22] Zaś Jezus, gdy to usłyszał, powiedział mu: Jeszcze jednego ci brakuje; wszystko, jak masz liczne, sprzedaj i daj tym, którzy żebrzą, a będziesz miał skarb w niebiosach; zaś tutaj mi towarzysz.[23] Ale on, kiedy to usłyszał, stał się zasmucony, bowiem był bardzo bogaty.[24] A Jezus gdy zobaczył, że stał się zasmucony, powiedział: Z jakim trudem ci, co mają bogactwa wchodzą do Królestwa Boga.[25] Gdyż łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igły, niż bogatemu wejść do Królestwa Boga.[26] Ale słyszący to powiedzieli: A kto może być zbawiony?[27] Zaś on rzekł: Niemożliwe dla ludzi możliwe jest przy Bogu.[28] A Piotr powiedział: Oto my wszystko opuściliśmy i zaczęliśmy ci towarzyszyć.[29] Zaś on im rzekł: Zaprawdę, powiadam wam, że nie ma nikogo, kto opuścił dom, lub rodziców, lub braci, lub żonę, lub dzieci dla Królestwa Boga,[30] który nie weźmie daleko więcej w tym czasie, a życia wiecznego w nadchodzącym porządku.[31] I wziął ze sobą dwunastu oraz do nich powiedział: Oto wchodzimy do Jerozolimy. Zatem zostanie wypełnione wszystko, co napisane przez proroków odnośnie Syna Człowieka.[32] Bowiem zostanie wydany poganom, wyśmiany, znieważony i opluty,[33] oraz kiedy go ubiczują zabiją; a trzeciego dnia powstanie.[34] A oni nic z tego nie rozumieli, gdyż ta sprawa była z dala od nich zakryta; zatem nie pojmowali tego, co zostało powiedziane.[35] Ale kiedy on zbliżał się do Jerycha, zdarzyło się, że pewien ślepy siedział przy drodze, żebrząc.[36] Zaś gdy usłyszał przechodzący tłum, pytał, co by to było.[37] Zatem mu powiedziano, że obok przechodzi Jezus Nazarejczyk.[38] Więc zawołał, mówiąc: Jezusie, synu Dawida, zmiłuj się nade mną.[39] A ci, co szli przodem, gromili go, aby milczał; ale on jeszcze bardziej wołał: Synu Dawida, zmiłuj się nade mną.[40] Zaś Jezus stanął i kazał go przyprowadzić do siebie; a kiedy on się zbliżył, spytał go, mówiąc:[41] Co chcesz bym ci uczynił? A on powiedział: Panie, abym widział.[42] Więc Jezus mu powiedział: Przejrzyj; twoja wiara cię wybawiła.[43] Zaraz też przejrzał oraz szedł za nim, wielbiąc Boga. Co kiedy cały lud to zobaczył oddał chwałę Bogu.

19

[1] Zatem gdy wszedł, przechodził przez Jerycho.

[2] A oto mąż zwany imieniem Zacheusz a był on przełożonym celników oraz był bogaty.[3] Pragnął też ujrzeć Jezusa jaki jest, a nie mógł z powodu tłumu, bowiem był mały wzrostem.[4] Więc podbiegł do przodu i by go ujrzeć, wszedł na sykomorę, gdyż miał tamtędy przechodzić.[5] A kiedy Jezus przyszedł na owo miejsce, spojrzał w górę, ujrzał go oraz powiedział do niego: Zacheuszu, zejdź szybko, bo dzisiaj jest mi konieczne zatrzymać się w twoim domu.[6] Zatem spiesząc się, zszedł, oraz z radością go podjął.[7] A wszyscy kiedy to zobaczyli, szemrali, mówiąc: Przybył, aby być gościem u grzesznego człowieka.[8] Zaś Zacheusz postanowił oraz powiedział do Pana: Oto daję ubogim połowę moich majętności, Panie; a jeżeli kogoś fałszywie o coś oskarżyłem odpłacę poczwórnie.[9] Zaś Jezus powiedział do niego: Dzisiaj dokonało się zbawienie tej rodzinie; ponieważ on także jest synem Abrahama.[10] Bowiem Syn Człowieka przyszedł odszukać to, co zaginione, oraz ocalić od śmierci.[11] A gdy oni to pojmowali, mówiąc dalej, powiedział podobieństwo dlatego, że był blisko Jerozolimy, a im się wydawało, że natychmiast ma się objawić Królestwo Boga.[12] Zatem powiedział: Pewien szlachetnie urodzony człowiek wyruszył do dalekiej krainy, by odebrać dla siebie panowanie i powrócić.[13] Więc wezwał dziesięciu ze swoich sług, dał im dziesięć min oraz do nich powiedział: Zajmijcie się sprawami aż do mojego przyjścia.[14] Ale jego obywatele go nie cierpieli i z powrotem odesłali jego poselstwo, mówiąc: Nie chcemy aby ten zapanował nad nami.[15] Zdarzyło się także, że gdy on wrócił po wzięciu panowania, kazał

zawołać do siebie owe sługi, którym dał pieniądze, by się dowiedzieć, co który uzyskał w interesach.[16] Przyszedł pierwszy, mówiąc: Panie, twoja mina przysporzyła dziesięć min.[17] Zatem mu powiedział: Dobrze sługo pożyteczny; ponieważ byłeś godny zaufania w najmniejszym, zostań zwierzchnikiem nad dziesięcioma miastami.[18] Przyszedł też drugi, mówiąc: Panie, twoja mina przysporzyła pięć min.[19] Więc powiedział i temu: I ty bądź nad pięcioma miastami.[20] Przyszedł też pozostały, mówiąc: Panie, oto twoja mina, którą miałem odłożoną w chustce,[21] ponieważ się ciebie obawiałem; bo jesteś człowiekiem surowym usuwasz, czego nie postawiłeś oraz żniesz, czego nie siałeś.[22] Mówi mu: Z twoich ust cię sądzę, zły sługo. Wiedziałeś, że ja jestem człowiekiem surowym, który usuwa, czego nie postawił oraz żnie, czego nie siał?[23] Więc dlaczego nie dałeś moich pieniędzy na stół bankiera? A ja bym przyszedł i wziął je z zyskiem.[24] I powiedział stojącym obok: Weźcie od niego minę oraz dajcie ją temu, który ma dziesięć min.[25] Zatem mu powiedzieli: Panie, przecież ma dziesięć min![26] Powiadam wam, że każdemu, kto ma zostanie dane; zaś od tego, co nie ma i to co ma zostanie od niego zabrane.[27] Co więcej, tych moich wrogów, którzy nie chcą mojego panowania nad nimi, przyprowadźcie tutaj oraz przede mną ich zabijcie.[28] A kiedy to powiedział ruszył naprzód, wchodząc do Jerozolimy.[29] Zdarzyło się też, gdy zbliżał się do Betfage i Betanii, ku wzniesieniu zwanym górą Oliwek, że wysłał dwóch swoich uczniów,[30] mówiąc: Idźcie do miasteczka naprzeciwko. A kiedy w nie wejdziecie, znajdziecie uwiązane oślę, na którym nigdy, żaden człowiek nie siedział. Odwiążcie je i przyprowadźcie.[31] A jeśli ktoś was zapyta: Dlaczego je odwiązujecie? Tak mu powiedzcie: Jego Pan ma potrzebę.[32] Zatem wysłani odeszli i znaleźli jak im powiedział.[33] A gdy oni odwiązywali oślę, jego gospodarze powiedzieli do nich: Dlaczego odwiązujecie oślę?[34] Zaś oni powiedzieli: Jego Pan ma potrzebę.[35] Potem przyprowadzili je do Jezusa, narzucili na oślę swoje szaty oraz wsadzili na nie Jezusa.[36] Zaś gdy on jechał, słali swoje szaty na drodze.[37] A kiedy on się zbliżał do zejścia z góry Oliwek, cała mnogość uczniów, radując się, wielkim głosem zaczęła wielbić Boga za wszystkie cuda, które widzieli,[38] mówiąc: Błogosławiony Król, przychodzący w Imieniu Pana; pokój w Niebie i chwała na wysokościach.[39] A pewni faryzeusze z tego tłumu powiedzieli do niego: Nauczycielu, upomnij twoich uczniów.[40] Więc odpowiadając, rzekł im: Powiadam wam, jeżeli ci umilkną kamienie będą krzyczeć.[41] A gdy się zbliżył, ujrzał miasto oraz zapłakał nad nim, mówiąc:[42] Gdybyś i ty poznało, w tym twoim dniu, co zmierza ku pokojowi; ale teraz zostało to zakryte z dala od twoich oczu.[43] Bowiem przyjdą na ciebie dni i twoi nieprzyjaciele otoczą cię palisadą, okrążą cię oraz zewsząd cię ścisną.[44] Powalą cię na ziemię i twoje dzieci w tobie, i nawet nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu; a to z tego powodu, że nie poznałaś czasu twojego nawiedzenia.[45] A kiedy wszedł do Świątyni, zaczął wyganiać tych, co w niej sprzedawali i kupowali,[46] mówiąc im: Jest napisane: Dom mój jest domem modlitwy; zaś wy uczyniliście go jaskinią rozbójników.[47] I żył, nauczając co dzień w Świątyni. Zaś przedniejsi kapłani, uczeni w Piśmie oraz przedniejsi ludu pragnęli go zniszczyć;[48] lecz nie znaleźli, co by mogli uczynić; bo cały lud go się trzymał i słuchał.

20

[1] A w jednym z dni, gdy on nauczał lud w Świątyni i głosił Ewangelię, zdarzyło się, że zbliżyli się przedniejsi kapłani oraz uczeni w Piśmie ze starszymi,

[2] i powiedzieli do niego: Powiedz nam, w jakiej mocy to czynisz, albo kim jest ten, który ci dał tę moc?[3] Ale odpowiadając, rzekł do nich: Spytam i ja was o jedną rzecz, a wy mi odpowiedzcie:[4] Chrzest Jana był z Nieba, czy z ludzi?[5] Zaś oni stosownie do siebie kalkulowali, mówiąc: Jeśli powiemy z Nieba, powie: Zatem, dlaczego mu nie wierzyliście?[6] A jeśli powiemy z ludzi, cały lud nas ukamienuje, ponieważ jest przekonany, że Jan był prorokiem.[7] Zatem odpowiedzieli, że nie wiedzą skąd.[8] A Jezus im powiedział: I ja wam nie mówię w jakiej mocy to czynię.[9] Ale zaczął mówić do ludu to podobieństwo: Pewien człowiek zasadził winnicę, wynajął ją hodowcom winorośli i odjechał na odpowiedni czas.[10] Stosowną też porą, wysłał sługę do tych hodowców winorośli, by mu dali z owocu winnicy. Ale hodowcy pobili go oraz odesłali bezowocnego.[11]

Więc posłał drugiego sługę; ale oni także tego pobili, znieważyli oraz odesłali bezowocnego.[12] Nadto posłał trzeciego; a oni tego poranili i wyrzucili.[13] Zatem pan owej winnicy powiedział: Co uczynię? Poślę mego umiłowanego syna; prawdopodobnie gdy go zobaczą, poczują wstyd.[14] Ale hodowcy winorośli gdy go ujrzeli, rozważali wobec siebie, mówiąc: Ten jest dziedzicem; chodźcie, zabijmy go, aby nasze było dziedzictwo.[15] Więc wyrzucili go poza winnicę i zabili. Zatem, co im uczyni pan winnicy?[16] Przyjdzie i zniszczy owych hodowców winorośli, a winnicę odda innym. A kiedy to usłyszeli, powiedzieli: Oby się nie stało.[17] Zaś on, przypatrzył się im i powiedział: Zatem, czy jest to napisane: Kamień, który odrzucili budujący, ten stał się podstawą filaru?[18] Każdy, kto chybi względem tego kamienia zostanie roztrzaskany; a na kogo by upadł zmiażdży go.[19] Zatem przedniejsi kapłani oraz uczeni w Piśmie pragnęli przypaść do niego w tej godzinie, ale przestraszyli się ludu. Bo poznali, że przeciw nim wypowiedział to podobieństwo.[20] I czatując, wysłali szpiegów, co udawali, że sami są sprawiedliwymi, by uczepili się jego słowa, aż do wydania go zwierzchności oraz władzy namiestnika.[21] Więc go zapytali, mówiąc: Nauczycielu, wiemy, że prosto mówisz, uczysz, nie ujmujesz obliczem ale w prawdzie nauczasz drogi Boga.[22] Wolno nam dać podatek cesarzowi, czy nie?[23] A poznawszy ich podstępność, powiedział do nich: Czemu mnie kusicie?[24] Pokażcie mi denara; kogo ma wizerunek i napis? A odpowiadając, rzekli: Cesarza.[25] Zaś on im powiedział: Oddajcie więc, co cesarza cesarzowi, oraz co Boga Bogu.[26] Więc nie mogli się uczepić jego słowa wobec ludu, a zdziwieni jego odpowiedzią, zamilkli.[27] Ale jacyś z saduceuszów, gdy podeszli, przecząc, że nie ma wskrzeszenia, zapytali go,[28] mówiąc: Nauczycielu, Mojżesz nam napisał, że jeśli umrze kogoś brat, mając żonę a umarłby bez dzieci, aby jego brat pojął tę żonę oraz wzbudził potomstwo swojemu bratu.[29] Było zatem, siedmiu braci. I pierwszy, wziąwszy żonę, umarł bezdzietny.[30] Zatem drugi pojął tą żonę, i ten umarł bezdzietny.[31] Pojął ją trzeci, i podobnie. Siedmiu nie zostawiło dzieci i umarli.[32] Po wszystkich, umarła też i niewiasta.[33] Zatem w czasie wskrzeszenia, którego z nich staje się żoną?[34] A Jezus odpowiadając, rzekł im: Synowie tego porządku żenią się oraz za mąż wydają.[35] Ale uznani za godnych osiągnięcia tamtego porządku oraz wskrzeszenia z martwych, ani się nie żenią, ani też za mąż nie wydają.[36] Nie mogą już także umrzeć, gdyż podobni są do aniołów, oraz są dziećmi Boga, którzy są dziećmi wzniesienia.[37] Zaś, że umarli zmartwychwstają, ujawnił także Mojżesz przy krzaku jeżyny, gdy nazywa Pana Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakóba.[38] A Bóg nie jest Bogiem umarłych ale żyjących, bo wszyscy w Nim żyją.[39] Zaś odpowiadając, pewni z uczonych w Piśmie powiedzieli: Nauczycielu, dobrze powiedziałeś.[40] Ale nie odważyli się go o nic pytać.[41] Nadto do nich powiedział: Jakże mówią o Chrystusie, że jest synem Dawida?[42] A sam Dawid mówi w Księdze Psalmów: Rzekł Pan memu Panu: Usiądź po mojej prawicy,[43] aż położę twoich nieprzyjaciół jako podnóżek twoich nóg.[44] Zatem Dawid nazywa go Panem; jak więc jest jego synem?[45] A gdy cały lud słuchał, powiedział swoim uczniom:[46] Wystrzegajcie się uczonych w Piśmie, którzy chcą chodzić w długich szatach, kochają pozdrowienia w miejscach zgromadzeń, pierwsze miejsca w domach modlitwy i pierwsze leżanki na wieczerzach;[47] którzy objadają domy wdów i dla pozoru długo się modlą. Ci otrzymają dodatkowy wyrok.

21

[1] A gdy spojrzał, zobaczył bogatych, co wrzucali ich dary do skarbony.

[2] Ale ujrzał też pewną ubogą wdowę, wrzucającą tam dwa drobne pieniążki,[3] i powiedział: Prawdziwie, powiadam wam, że ta uboga wdowa więcej od wszystkich wrzuciła.[4] Bo ci wszyscy rzucili Bogu do darów z tego, co im zbywa, ale ta, z powodu swojego niedostatku, rzuciła całe środki na życie, które miała.[5] A kiedy jacyś mówili o Świątyni, że jest przystrojona pięknymi kamieniami oraz darami, powiedział:[6] Przyjdą dni w których nie zostanie pozostawiony kamień na kamieniu, który nie zostanie obalony z tego co oglądacie.[7] Ale zapytali go, mówiąc: Nauczycielu, zatem kiedy to będzie, oraz jaki będzie znak, gdyby to miało się dziać?[8] Zaś on powiedział: Uważajcie, byście nie zostali zwiedzeni. Bowiem wielu przyjdzie w moim Imieniu, mówiąc: Ja jestem; oraz: Czas się zbliżył; zatem nie

udawajcie się za nimi.[9] A kiedy usłyszycie o wojnach i rozruchach nie zostańcie przestraszeni; bo to musi się najpierw stać, choć nie od razu będzie koniec.[10] Wtedy im mówił: Powstanie naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu;[11] lecz będą także wielkie trzęsienia ziemi, i będą miejscami głody, zarazy, straszne zjawiska oraz wielkie znaki z Nieba.[12] A przed tymi wszystkimi narzucą na was swoje ręce i będą was prześladować, wydając do zgromadzeń, i więzień; prowadząc przed królów i wodzów ze względu na moje Imię.[13] Lecz powiedzie się wam na świadectwo.[14] Zatem ustalcie w waszych sercach, by się nie troszczyć przed czasem jak się bronić.[15] Bo ja wam dam usta i mądrość, której nie będą mogli odeprzeć, ani stawić jej czoła, wszyscy wasi przeciwnicy.[16] Ale będziecie też wydawani przez rodziców, braci, krewnych i przyjaciół, więc będą zabijali niektórych spośród was.[17] Będziecie też nienawidzeni przez wszystkich z powodu mojego Imienia.[18] Lecz nie zginie włos z waszej głowy.[19] W waszej wytrwałości zyskacie wasze dusze.[20] A kiedy ujrzycie Jerozolimę otoczoną przez wojska, wtedy wiedzcie, że zbliżyło się jej spustoszenie.[21] Wówczas ci, którzy będą w Judei niech uciekają w góry; a ci w jej środku niech uchodzą; a ci na polach niechaj do niej nie wchodzą.[22] Bowiem te dni są okresem kary, aby wypełnić wszystko, co napisane.[23] A w te dni biada brzemiennym i ssącym; bo na ziemi będzie wielki ucisk oraz złość pomiędzy tym ludem.[24] Polegną też od ostrza miecza oraz będą pojmani w niewolę do wszystkich narodów, a Jerozolima będzie deptana przez narody, aż się wypełnią czasy narodów.[25] Będą także znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach; a na ziemi ucisk narodów w bezradności szumu morza i toczeniu się morskich bałwanów;[26] kiedy ludzie omdlewają ze strachu oraz oczekiwania na te rzeczy, co przychodzą na zamieszkały świat. Gdyż zostanie zachwiana potęga niebios.[27] Wtedy ujrzą Syna Człowieka przychodzącego w obłoku, z mocą i wielką chwałą.[28] Zaś kiedy to się zacznie dziać, wyprostujcie się oraz podnieście wasze głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie.[29] Powiedział im także podobieństwo: Zobaczcie drzewo figowe i wszystkie drzewa;[30] gdy widzicie, że już wypuściły pączki poznajecie z siebie, że blisko już jest lato.[31] Tak i wy, kiedy zobaczycie, że to się dzieje, poznajcie, że blisko jest Królestwo Boga.[32] Zaprawdę, powiadam wam, nie przeminie to pokolenie, aż wszystko się dokona.[33] Przeminą niebiosa i ziemia, ale nie przeminą moje słowa.[34] Uważajcie na samych siebie, by wasze serca nie stały się przygniecione w przepiciu, pijaństwie oraz życiowych troskach. I by nagle nie stanął przy was ten dzień.[35] Bowiem przyjdzie jak sidło na wszystkich, osiadłych na obliczu całej ziemi.[36] Zatem bądźcie czujni, prosząc o każdej porze, abyście byli godni wymknąć się przed tym wszystkim, co się ma dokonać, oraz stanąć przed Synem Człowieka.[37] I żył, nauczając dniami w Świątyni; zaś nocami wychodził i przemieszkiwał pod gołym niebem, na górze zwanej Oliwek.[38] A cały lud szedł wcześnie do niego, aby go słuchać w Świątyni.

22

[1] Ale zbliżało się święto Przaśników, zwane Paschą.

[2] A przedniejsi kapłani oraz uczeni w Piśmie dociekali jakby go zabić, bowiem się bali ludu.[3] Zaś szatan wstąpił w Judasa, zwanego Iszkariotą, który był z liczby dwunastu.[4] Więc odszedł i rozmawiał z przedniejszymi kapłanami i dowódcami, jakby go im wydać.[5] Zatem ucieszyli się i umówili się dać mu srebro.[6] Więc się zgodził oraz szukał stosownej pory, aby go im wydać z dala od tłumu.[7] Ale przyszedł dzień Przaśników, w którym należało zabić ofiarę owej Paschy.[8] Więc Jezus posłał Piotra z Janem i powiedział: Wyruszcie i przygotujcie nam Paschę, abyśmy zjedli.[9] Zaś oni mu powiedzieli: Gdzie chcesz abyśmy przygotowali?[10] A on im powiedział: Oto kiedy wejdziecie do miasta, spotka się z wami człowiek niosący dzban wody; idźcie za nim do domu, do którego wchodzi.[11] Powiedzcie też gospodarzowi tego domu: Nauczyciel ci mówi: Gdzie jest kwatera, abym zjadł Paschę z moimi uczniami?[12] A on wam pokaże wielką, usłaną salę na piętrze; tam przygotujcie.[13] Zatem odeszli i znaleźli jak im powiedział, oraz przygotowali wieczerzę paschalną.[14] A kiedy przyszła pora, położył się u stołu, a z nim dwunastu apostołów.[15] Potem do nich powiedział: Z tęsknotą zacząłem z wami jeść tą wieczerzę paschalną, zanim przyjdzie mi cierpieć.[16] Bowiem mówię wam, że

nie będę jej więcej jadł, aż gdy zostanie wypełniona w Królestwie Boga.[17] Nadto przyjął kielich, podziękował oraz powiedział: Zrozumcie to i podzielcie się między sobą.[18] Bo powiadam wam, że nie będę pił z plonu winorośli dopóty, aż nie przyjdzie Królestwo Boga.[19] Wziął też przaśny chleb, podziękował oraz łamał i dał im, mówiąc: To jest moje ciało, które jest za was wyznaczone, to czyńcie na moją pamiątkę.[20] Podobnie i kielich, po zjedzeniu wieczerzy, mówiąc: Ten kielich to Nowe Przymierze w mojej krwi, która się za was wylewa.[21] Jednakże, oto ręka tego, co mnie wydaje jest ze mną koło stołu.[22] I chociaż Syn Człowieka odchodzi w naznaczonym czasie, ale biada owemu człowiekowi, przez którego zostaje wydany.[23] A oni zaczęli dociekać między sobą, kto z nich byłby tym, który ma to uczynić.[24] Ale także pojawiła się w nich rywalizacja, kto z nich spodziewa się być większy.[25] Zaś on im powiedział: Królowie narodów są ich panami, a ci, co mają władzę zostają nazwani ich dobroczyńcami.[26] Ale wy nie w ten sposób; a większy wśród was niech stanie się jak młodociany; a idący na przedzie jak będący sługą.[27] Bo kto jest większy? Ten leżący u stołu, czy ten będący sługą? Czyż nie leżący u stołu? Ale ja jestem w środku was jako będący sługą.[28] Zaś wy jesteście tymi, którzy ze mną wytrwali w moich doświadczeniach.[29] A ja ustanawiam wam testamentem królestwo, jak mi ustalił mój Ojciec,[30] abyście w moim królestwie jedli i pili przy mym stole oraz usiedli na tronach, sądząc dwanaście pokoleń Israela.[31] Nadto Pan powiedział: Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił sobie, aby was przesiać jak zboże.[32] A ja prosiłem o twoje, aby nie ustała twoja wiara; a ty, kiedyś, odwiedziony od błędu, ugruntuj twoich braci.[33] A on mu powiedział: Panie, jestem gotów iść z tobą do więzienia oraz na śmierć.[34] Zaś on rzekł: Powiadam ci, Piotrze, że nie zapieje dzisiaj kogut, jak najpierw trzykroć się nie wyrzekniesz, że mnie znasz.[35] Nadto im powiedział: Kiedy was posyłałem bez sakiewki, torby i butów, czy czegoś brakowało? A oni powiedzieli: Niczego.[36] Następnie im rzekł: Ale teraz, kto ma sakiewkę, niech ją zabierze, także i torbę; a kto nie ma, niechaj sprzeda swój płaszcz oraz nabędzie sztylet.[37] Bowiem powiadam wam, że to, co napisane, słusznie ma się we mnie dokonać: I do złoczyńców został zaliczony; gdyż to, co mnie dotyczy, ma spełnienie.[38] A oni powiedzieli: Panie, oto tu dwa sztylety. Zaś on im rzekł: Wystarczające jest.[39] I wyszedł według zwyczaju oraz udał się na górę Oliwek; a jego uczniowie mu towarzyszyli.[40] Zaś będąc blisko miejsca, powiedział im: Módlcie się, by nie wejść w doświadczenie.[41] A sam oddalił się od nich na około rzut kamieniem, zgiął kolana oraz się modlił,[42] mówiąc: Ojcze, jeśli chcesz, oddal ode mnie ten kielich; jednakże nie moja wola niech się dzieje, ale Twoja.[43] Lecz ukazał mu się anioł z niebios i go umacniał.[44] A będąc w trwodze, jeszcze gorliwiej się modlił, zaś jego pot stał się jak skrzepy krwi spływające na ziemię.[45] Zaś gdy wstał od modlitwy, przyszedł do uczniów i znalazł ich śpiących ze smutku.[46] Więc im powiedział: Dlaczego śpicie? Wstańcie i módlcie się, abyście nie weszli w doświadczenie.[47] A gdy on jeszcze mówił, oto tłum oraz ten, zwany Judasem, jeden z dwunastu, który szedł przed nimi, i zbliżył się do Jezusa, aby go pocałować.[48] Zaś Jezus mu powiedział: Judasu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieka?[49] A ci przy nim, widząc co się ma zdarzyć, powiedzieli mu: Panie, czy uderzymy sztyletem?[50] I jakiś jeden z nich uderzył sługę arcykapłana oraz ściął jego prawe ucho.[51] Zaś Jezus odpowiadając, rzekł: Pozwólcie aż do tego stopnia. Także dotknął jego ucha i go uzdrowił.[52] A do przybyłych przeciw niemu przedniejszych kapłanów, dowódców Świątyni oraz starszych, Jezus powiedział: Wyszliście jak na zbójcę ze sztyletami i kijami.[53] Kiedy co dzień byłem z wami w Świątyni, nie wyciągnęliście rąk przeciwko mnie; ale to jest wasza godzina oraz władza ciemności.[54] Zaś kiedy go pojmali poprowadzili, i wprowadzili do domu arcykapłana. A Piotr towarzyszył im z dala.[55] I kiedy oni rozniecili ogień na środku dziedzińca oraz razem usiedli, Piotr usiadł w ich środku.[56] A ujrzawszy go, siedzącego przy świetle, wlepiła w niego oczy pewna służebna i powiedziała: Ten też z nim był.[57] Ale on się go zaparł, mówiąc: Kobieto, nie znam go.[58] A po krótkiej chwili, ujrzał go ktoś drugi i powiedział: Ty także jesteś z nich; zaś Piotr powiedział: Człowieku, nie jestem.[59] A gdy przeszło około jednej godziny, ktoś inny stwierdził, mówiąc: Naprawdę i ten był z nim, bo też jest Galilejczykiem.[60] Zaś Piotr

powiedział: Człowieku, nie wiem co mówisz. I zaraz, kiedy on jeszcze mówił, zapiał kogut.[61] Także Pan się odwrócił oraz spojrzał na Piotra. A Piotr przypomniał sobie słowo Pana, gdy mu powiedział: Zanim kogut dzisiaj zapieje, trzykroć się mnie wyrzekniesz.[62] Zatem Piotr wyszedł na zewnątrz oraz gorzko zapłakał.[63] A mężowie razem trzymali Jezusa i bijąc, naśmiewali się z niego.[64] I zasłaniając go, uderzali jego twarz oraz go pytali, mówiąc: Wyprorokuj, kim jest ten, kto cię uderzył?[65] Także bluźnili i mówili wiele innych rzeczy przeciwko niemu.[66] A kiedy się stał dzień, zeszli się starsi ludu, przedniejsi kapłani oraz uczeni w Piśmie, i przyprowadzili go do ich rady,[67] mówiąc: Jeśli ty jesteś Chrystusem, powiedz nam. Ale im rzekł: Jeślibym wam powiedział nie uwierzycie.[68] Zaś jeślibym spytał nie odpowiecie mi, ani nie uwolnicie.[69] Od teraz Syn Człowieka będzie siedział na prawicy potęgi Boga.[70] A wszyscy powiedzieli: Więc ty jesteś Synem Boga? Zaś on do nich rzekł: Wy nazwaliście, że ja jestem.[71] A oni powiedzieli: Czy mamy jeszcze niedostatek świadectwa? Przecież sami usłyszeliśmy to z jego ust.

23

[1] Zatem całe ich mnóstwo powstało oraz poprowadziło go do Piłata.

[2] Zaczęli go też oskarżać, mówiąc: Odkryliśmy, że psuje lud oraz zakazuje dawać podatki cesarzowi. Także mówi o sobie, że jest Chrystusem Królem.[3] Zaś Piłat go zapytał, mówiąc: Ty jesteś królem Żydów? A on, odpowiadając mu, rzekł: Ty mówisz.[4] Więc Piłat powiedział do przedniejszych kapłanów oraz tłumów: Nie znajduję żadnej winy w tym człowieku.[5] A oni nalegali, mówiąc: Podburza lud, nauczając po całej Judei; począwszy od Galilei, aż do tutaj.[6] A Piłat, gdy usłyszał o Galilei, spytał, czy ten człowiek jest Galilejczykiem.[7] Zaś kiedy odkrył, że jest z terenu zwierzchności Heroda, odesłał go do Heroda nawet jego, będącego w tych dniach w Jerozolimie.[8] A Herod, kiedy ujrzał Jezusa, bardzo się ucieszył, bowiem z powodu wieści o nim, od dość znacznego czasu chciał go zobaczyć. Miał też nadzieję zobaczyć jakiś cud, który się dokonuje przez niego.[9] Więc pytał go w licznych słowach, ale on nic mu nie odpowiadał.[10] Zaś przedniejsi kapłani oraz uczeni w Piśmie stali, gwałtownie go oskarżając.[11] A Herod go zlekceważył, wyśmiał ze swoim wojskiem, odział go białą szatą i posłał Piłatowi.[12] Więc w tym dniu Herod i Piłat stali się z sobą przyjaciółmi, bo wcześniej byli względem siebie we wrogości.[13] Zaś Piłat zwołał przedniejszych kapłanów, przełożonych i lud,[14] oraz do nich powiedział: Daliście mi człowieka jako tego, co odwraca lud. Więc oto ja, prowadząc wobec was śledztwo, nie znalazłem żadnej winy w tym człowieku. Nie przemawiajcie dłużej przeciw niemu.[15] A nawet Herod bo odesłałem was do niego – mówi, że oto nic równoważnego śmierci nie jest przez niego spełnione.[16] Zatem skarcę go i uwolnię.[17] Ale miał konieczność, by wypuścić im jednego na święto.[18] Więc wszyscy razem zakrzyknęli, mówiąc: Zgładź tego, a wypuść nam Barabasza;[19] który był wsadzony do więzienia z powodu jakiejś zwady dokonanej w mieście oraz morderstwa.[20] Potem Piłat znowu przemówił, chcąc wypuścić Jezusa.[21] Ale oni wołali, mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go.[22] Zaś on trzeci raz do nich powiedział: Cóż ten takiego złego uczynił? Nie znalazłem w nim żadnego powodu śmierci; zatem skarcę go i wypuszczę.[23] Ale oni napierali wielkimi głosami, żądając jego ukrzyżowania. Nadto wzmagały się ich głosy oraz głosy przedniejszych kapłanów.[24] Więc Piłat zawyrokował, aby wykonać ich prośbę.[25] A wypuścił im tego, o którego prosili, wsadzonego do więzienia z powodu zwady i morderstwa. Zaś Jezusa poddał ich woli.[26] A kiedy go odprowadzili chwycili Szymona, pewnego Cyrenejczyka, który przychodził z pola, oraz nałożyli mu krzyż, aby niósł za Jezusem.[27] Zaś towarzyszyła mu wielka mnogość ludu i niewiast, które go opłakiwały, i zawodziły.[28] Ale Jezus zwrócił się do nich i powiedział: Córki Jerozolimy, nie płaczcie nade mną, ale płaczcie same nad sobą i nad waszymi dziećmi.[29] Bo oto przychodzą dni w których powiedzą: Szczęśliwe bezpłodne. I łona, które nie urodziły, i piersi, co nie karmiły.[30] Wtedy zaczną mówić górom: Padnijcie na nas, a wzgórzom: Przykryjcie nas.[31] Gdyż jeśli to czynią wśród zielonego drzewa, co się stanie na wyniszczonym?[32] Ale byli z nim także prowadzeni dwaj różni złoczyńcy, aby zostali zabici.[33] A gdy przyszli na miejsce zwane Czaszką tam go ukrzyżowali oraz owych

złoczyńców, tego jednakże z prawej, a tego z lewej strony.[34] Zaś Jezus powiedział: Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą co czynią. A rozdzielając jego szaty rzucili losy.[35] Stał też lud oraz się przypatrywał. Zaś przełożeni wyśmiewali się razem z nimi, mówiąc: Innych uratował, niech uratuje siebie, jeśli jest tym wybranym Pomazańcem Boga.[36] Także żołnierze naśmiewali się z niego, przychodząc, podając mu ocet winny,[37] oraz mówiąc: Jeśli ty jesteś królem Żydów, uratuj samego siebie.[38] Był też napisany nad nim tytuł: Ten jest królem Żydów.[39] Zaś jeden z zawieszonych złoczyńców spotwarzał go, mówiąc: Jeśli ty jesteś Chrystusem, uratuj siebie i nas.[40] A drugi, odpowiadając, gromił go, mówiąc: Ty się nawet Boga nie boisz, że jesteś na tym samym sądzie?[41] My jednak sprawiedliwie, bo odbieramy równoważną zapłatę za to, co zrobiliśmy; ale ten nic grzesznego nie uczynił.[42] Powiedział też Jezusowi: Przypomnij mnie sobie, Panie, gdy przybędziesz do twojego królestwa.[43] Zaś Jezus mu powiedział: Zaprawdę, powiadam ci, dziś będziesz ze mną w raju.[44] A było już około szóstej godziny dnia, lecz powstała ciemność na całej ziemi, aż do godziny dziewiątej.[45] Więc znajdując się w ciemnościach słońca, rozdarła się też w środku zasłona Świątyni.[46] A Jezus zawołał wielkim głosem, mówiąc: Ojcze, w Twoje ręce powierzam mego ducha; to powiedział i skonał.[47] Zaś setnik widząc co się stało, oddał chwałę Bogu, mówiąc: Zaprawdę, to był sprawiedliwy człowiek.[48] Całe też, przybyłe na to widowisko tłumy, gdy zobaczyły co się stało, wracały, bijąc się w swoje piersi.[49] A wszyscy jego znajomi i niewiasty, które towarzyszyły mu z Galilei, oglądali to, stojąc z daleka.[50] I oto mąż z Arymatei, miasta Żydów, imieniem Józef, będący mężem hojnym i sprawiedliwym,[51] który nie zgadzał się z ich planem, postępowaniem, i który oczekiwał Królestwa Boga;[52] ten przyszedł do Piłata, i poprosił o ciało Jezusa.[53] Zaś gdy je zdjął, owinął je prześcieradłem oraz położył je w wykutym w skale grobowcu, gdzie jeszcze nikt nie był położony.[54] A był dzień Przygotowania i rozbłyskał gwiazdami odpoczynek.[55] Ale też towarzyszące niewiasty, przybyłe z Galilei, które były razem z nim, obejrzały grobowiec oraz jak zostało położone jego ciało.[56] Potem wróciły oraz przygotowały wonności i olejki; a w odpoczynek ustały według przykazania.

24

[1] Zaś pierwszego dnia tygodnia, głębokim świtem, przyszły do grobu niosąc wonności, które przygotowały, i jakieś inne z nimi.

[2] znalazły kamień odtoczony od grobowca.[3] A kiedy weszły, nie znalazły ciała Pana Jezusa.[4] Więc w ich zakłopotaniu względem tego, zdarzyło się także, że oto stanęli przy nich dwaj mężowie w lśniących szatach.[5] Zaś one stały się przestraszone, a gdy schyliły twarze ku ziemi, powiedzieli do nich: Dlaczego szukacie żyjącego pośród umarłych?[6] Nie jest tutaj, lecz wstał. Pamiętajcie jak wam powiedział, kiedy był jeszcze w Galilei,[7] i mówił o Synu Człowieka, że musi zostać wydanym w ręce grzesznych ludzi, zostać ukrzyżowanym, a w trzecim dniu powstać.[8] Zatem przypomniały sobie jego słowa.[9] I wróciły od grobu oraz oznajmiły to wszystko jedenastu, i wszystkim pozostałym.[10] A były to: Maria Magdalena, Joanna i Maria Jakóba; lecz także owe inne z nimi mówiły do apostołów.[11] Lecz te słowa wypowiadane wobec nich, wydawały się jak głupstwo, zatem im nie wierzyli.[12] Zaś Piotr wstał, pobiegł do grobowca, zaglądnął i widzi same leżące prześcieradła; więc odszedł do siebie, dziwiąc się tej sprawie, która się dokonywała.[13] I oto dwaj z nich, w tym samym dniu szli do miasteczka oddalonego sześćdziesiąt stadionów od Jerozolimy, które zwano Emaus.[14] Ci także rozmawiali ze sobą o tych wszystkich sprawach, które się stały.[15] A w czasie ich rozmowy oraz dociekań wydarzyło się, że sam Jezus się zbliżył oraz szedł razem z nimi.[16] Ale ich oczy były trzymane, by go nie rozpoznali.[17] Także powiedział do nich: Jakie to słowa, które idąc, rozważacie między sobą?[18] Zaś odpowiadając, jeden imieniem Kleofas, rzekł do niego: Ty jedyny jesteś przybyszem w pobliże Jerozolimy, a nie wiesz o tych sprawach, które się w tych dniach w niej dokonały?[19] Więc im powiedział: Jakich? A oni mu powiedzieli: Tych odnośnie Jezusa Nazareńczyka, który był mężem prorokiem, mocnym w dziele i słowie przed Bogiem, oraz przed całym ludem.[20] Lecz także o tym, jak go przedniejsi kapłani i nasi przełożeni wydali na wyrok śmierci, więc go

ukrzyżowali.[21] A myśmy się spodziewali, że on jest tym, co ma wykupić Israela. Lecz właśnie razem z tymi wszystkimi sprawami dziś mija ten trzeci dzień od którego to się stało.[22] Ale zdumiały nas pewne niewiasty, z naszych, które były wcześniej przy grobie;[23] a kiedy nie znalazły ciała, przyszły mówiąc, że zobaczyły wizję aniołów, którzy powiadają, że on żyje.[24] Więc niektórzy z naszych chodzili do grobowca i tak znaleźli, jak powiedziały niewiasty; ale jego nie zobaczyli.[25] A on do nich rzekł: O nierozsądni oraz powolni sercem, by wierzyć dzięki tym wszystkim sprawom, które zapowiedzieli prorocy.[26] Czyż Chrystus nie miał tego wycierpieć oraz wejść do swej chwały?[27] I począwszy od Mojżesza oraz od wszystkich proroków, wytłumaczył im we wszystkich Pismach odnośnie jego samego.[28] Zbliżyli się też do miasteczka, gdzie szli, a on utrzymywał, że idzie dalej.[29] Zatem go przymusili, mówiąc: Zostań z nami, bo jest ku wieczorowi i dzień się już nachylił. Więc wszedł, by z nimi zostać.[30] Także się wydarzyło, kiedy on położył się z nimi u stołu, że wziął chleb, uwielbił Boga, a gdy połamał podał im.[31] Zostały też otwarte ich oczy, więc go poznali; lecz on został ukryty od nich z dala.[32] Mówili też między sobą: Czyż nasze serce nie było w nas płonące, kiedy nam mówił w drodze i gdy nam Pisma otwierał?[33] I o tej samej godzinie wstali, wrócili do Jerozolimy oraz znaleźli zebranych jedenastu, i tych innych z nimi,[34] co mówili, że istotnie Pan się podniósł oraz ukazał się Szymonowi.[35] A oni opowiedzieli to, co się wydarzyło w drodze oraz jak go poznali przy łamaniu chleba.[36] Zaś kiedy to mówili, sam Jezus stanął w ich środku i im powiedział: Pokój wam.[37] Ale spłoszeni i przestraszeni uważali, że widzą ducha.[38] Więc im powiedział: Dlaczego jesteście wstrząśnięci i czemu myśli wznoszą się w waszym sercu?[39] Oglądajcie moje ręce i moje stopy, że ja nim jestem; pomacajcie mnie i zobaczcie, gdyż duch nie ma cielesnej natury oraz kości, jak widzicie, że ja mam.[40] A gdy to rzekł pokazał im ręce i stopy.[41] A kiedy oni jeszcze nie wierzyli oraz z radości się dziwili, powiedział im: Macie tu coś jadalnego?[42] Zaś oni podali mu część pieczonej ryby oraz z plastra pszczelego miodu.[43] Więc wziął oraz wobec nich zjadł.[44] Ale do nich rzekł: To są słowa, które do was powiedziałem, gdy byłem jeszcze z wami: Jest konieczne, aby wypełnić wszystko, co o mnie napisane w Prawie Mojżesza, Prorokach i Psalmach.[45] Wtedy otworzył ich umysł, by rozumieli Pisma.[46] Powiedział im także: Tak jest napisane więc Chrystus tak musiał cierpieć, a trzeciego dnia powstać z martwych.[47] Dzięki jego Imieniu aż do wszystkich narodów, począwszy od Jerozolimy ma też zostać podana do wiadomości skrucha i odpuszczenie grzechów.[48] Zaś wy jesteście tego świadkami.[49] A oto ja wysyłam do was obietnicę mojego Ojca; ale zostańcie w mieście Jerozolimie, aż nie będziecie odziani mocą z wysokości.[50] Wyprowadził ich też na zewnątrz, aż do Betanii, podniósł swoje ręce oraz wielbił im Boga.[51] I w czasie, gdy on im wielbił, stało się, że rozstał się z nimi oraz został zabrany do niebios.[52] A oni mu się pokłonili oraz z wielką radością wrócili do Jerozolimy.[53] Z powodu tego wszystkiego byli także w Świątyni, chwaląc i wielbiąc Boga. Amen.

John

An Introduction to the Book of John

The genuineness of this Gospel, i.e., the fact that the apostle John was its author, is beyond all reasonable doubt. In recent times, from about 1820, many attempts have been made to impugn its genuineness, but without success.

The design of John in writing this Gospel is stated by himself (John 20:31). It was at one time supposed that he wrote for the purpose of supplying the omissions of the synoptical, i.e., of the first three, Gospels, but there is no evidence for this. “There is here no history of Jesus and his teaching after the manner of the other evangelists. But there is in historical form a representation of the Christian faith in relation to the person of Christ as its central point; and in this representation there is a picture on the one hand of the antagonism of the world to the truth revealed in him, and on the other of the spiritual blessedness of the few who yield themselves to him as the Light of life” (Reuss).

After the prologue (1:1-5), the historical part of the book begins with verse 6, and consists of two parts. The first part (1:6-ch. 12) contains the history of our Lord’s public ministry from the time of his introduction to it by John the Baptist to its close. The second part (ch. 13-21) presents our Lord in the retirement of private life and in his intercourse with his immediate followers (13-17), and gives an account of his sufferings and of his appearances to the disciples after his resurrection (18-21).

The peculiarities of this Gospel are the place it gives (1) to the mystical relation of the Son to the Father, and (2) of the Redeemer to believers; (3) the announcement of the Holy Ghost as the Comforter; (4) the prominence given to love as an element in the Christian character. It was obviously addressed primarily to Christians.

It was probably written at Ephesus, which, after the destruction of Jerusalem (A.D. 70), became the centre of Christian life and activity in the East, about A.D. 90.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

John

1

¶ [1] Na początku było Słowo, a Słowo było od Boga i Bogiem było Słowo.

[2] Ono było na początku ku Bogu.[3] Przez Nie wszystko powstało, a bez Niego ani jedno nie powstało, co jest.[4] W Nim jest życie, a życie jest światłem ludzi,[5] i światło ukazuje się w ciemności, a ciemność go nie owładnęła.[6] Powstał człowiek, posłany od Boga, któremu na imię Jan.[7] Ten przyszedł na świadectwo, aby zaświadczył o świetle, by wszyscy wśród niego uwierzyli.[8] On nie był światłem, ale przyszedł, by mogło być zaświadczone o świetle.[9] Jest prawdziwe światło, które oświeca każdego człowieka, który przychodzi na świat.[10] Było na świecie i świat wśród niego powstał, a świat Go nie poznał.[11] Do swoich własnych przyszedł, ale swoi Go nie przyjęli.[12] Ale tym, którzy Go przyjęli, dał im moc stać się dziećmi Boga, owym wierzącym co do Jego Imienia;[13] którzy nie z krwi, ani z woli ciała wewnętrznego, ani z upodobania mężczyzny, ale zostali narodzeni z Boga.[14] A Słowo pełne łaski i prawdy stało się cielesną naturą oraz rozbiło wśród nas namiot. Więc oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę jako jedynaka u Ojca.[15] Jan świadczy o Nim, więc zawołał, mówiąc: Ten jest tym, o którym powiedziałem: Ten, co przychodzi po mnie, stał się przede mną, gdyż był ode mnie pierwszy.[16] Ponieważ z Jego pełni my wszyscy otrzymaliśmy, i to łaskę za łaską.[17] Bo Prawo zostało nadane przez Mojżesza, zaś łaska i prawda stała się przez Jezusa Chrystusa.[18] Boga nikt nigdy nie widział; to jedyny Syn, który jest na łonie Ojca, Ten wytłumaczył.[19] A takie jest świadectwo Jana, gdy Żydzi z Jerozolimy wysłali kapłanów oraz Lewitów, aby go zapytali: Kto ty jesteś?[20] Więc się zgodził i nie zaprzeczył, a wyznał: Ja nie jestem Chrystusem.[21] Zapytali go także: Więc kim? Czy ty jesteś Eliaszem? I mówi: Nie jestem. Czy ty jesteś prorokiem? A odpowiedział: Nie.[22] Zatem mu powiedzieli: Kim jesteś? Abyśmy mogli dać odpowiedź tym, którzy nas posłali. Co mówisz o samym sobie?[23] Zatem powiedział: Ja jestem głosem wołającego na pustkowiu: Wyprostujcie drogę Pana, jak powiedział prorok Izajasz.[24] Byli też posłani niektórzy spośród faryzeuszy.[25] Więc zapytali go oraz mu powiedzieli: Dlaczego zatem, chrzcisz, skoro ty nie jesteś Chrystusem, ani Eliaszem, ani prorokiem?[26] Zaś Jan odpowiedział im, mówiąc: Ja chrzczę w wodzie, a pośród was stanął ten, którego wy nie dostrzegacie.[27] On jest tym, co przychodzi za mną, a który był przede mną; ja mu nie jestem godny rozwiązać rzemień jego sandała.[28] To się stało w Betabarze, za Jordanem, gdzie był Jan i chrzcił.[29] Zaś nazajutrz, Jan widzi przychodzącego do niego Jezusa i mówi: Oto baranek Boga, który usuwa grzech świata.[30] Ten jest tym, o którym ja powiedziałem: Za mną przychodzi mąż, który się stał przede mną, gdyż był pierwszy ode mnie.[31] Ja go także nie znałem; ale dlatego przyszedłem chrzcząc w wodzie aby mógł zostać objawiony Israelowi.[32] Jan też zaświadczył, mówiąc: Widzę Ducha, który zstępuje z niebios, podobnie jak gołębica, i na nim pozostał.[33] Ja go także nie znałem, ale Ten, który mnie posłał by chrzcić w wodzie, Ten mi powiedział: Na kogo zobaczysz zstępującego Ducha, co na nim spocznie, ten jest tym, co chrzci w Duchu Świętym.[34] Więc ja zobaczyłem oraz zaświadczam, że ten jest Synem Boga.[35] Zaś nazajutrz Jan znowu stanął oraz dwóch z jego uczniów.[36] A gdy się przypatrzył przechodzącemu Jezusowi, mówi: Oto baranek Boga.[37] A kiedy mówił, usłyszeli go ci dwaj uczniowie, więc podążyli za Jezusem.[38] Zaś Jezus się odwrócił, ujrzał ich towarzyszących i im mówi: Czego szukacie? A oni mu powiedzieli: Rabbi (czyli po przetłumaczeniu jest nazwany: Nauczycielem Mistrzem), gdzie mieszkasz?[39] Mówi im: Chodźcie i zobaczcie. Więc poszli i zobaczyli gdzie się zatrzymuje i tego dnia z nim pozostali; a było około dziesiątej godziny.[40] To był Andrzej, brat Szymona Piotra, jeden z dwóch, którzy usłyszeli od Jana i za nim poszli.[41] Ten znajduje najpierw swojego brata Szymona i mu mówi: Znaleźliśmy Mesjasza (co jest tłumaczone jako Chrystus).[42] I nawet go zaprowadzili do Jezusa. A Jezus przypatrzył mu się i powiedział: Ty jesteś Szymon, syn Jonasza; ty będziesz nazwany Kefas (co się tłumaczy Piotr).[43] A nazajutrz, Jezus życzył sobie wyjść do Galilei. Znajduje też Filipa oraz mu mówi: Pójdź za mną.[44] Zaś Filip był z Betsaidy, z miasta

Andrzeja i Piotra.[45] Filip znajduje Natanela i mu mówi: Znaleźliśmy Jezusa, syna Józefa z Nazaretu, o którym Mojżesz napisał w Prawie i napisali Prorocy.[46] A Natanel mu powiedział: Czy z Nazaretu może być coś dobrego? Mówi mu Filip: Chodź i zobacz.[47] A gdy Jezus zobaczył przychodzącego do niego Natanela, mówi o nim: Oto prawdziwy Israelita, w którym nie ma zdrady.[48] Mówi mu Natanel: Skąd mnie znasz? A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Zanim cię Filip zawołał, zobaczyłem cię gdy byłeś pod figowym drzewem.[49] Odpowiedział Natanel i mu rzekł: Nauczycielu Mistrzu, ty jesteś Synem Boga, ty jesteś Królem Israela.[50] Zatem Jezus odpowiadając, mu rzekł: Wierzysz, ponieważ ci powiedziałem, że zobaczyłem cię pod figowcem? Większe rzeczy od tych zobaczysz.[51] Także mu mówi: Zaprawdę, zaprawdę, mówię wam, od tej chwili będziecie widzieli otwarte niebiosa oraz aniołów Boga wstępujących i zstępujących na Syna Człowieka.

2

[1] A trzeciego dnia zdarzyło się wesele w Kanie Galilei i była tam matka Jezusa.

[2] Ale na wesele został zaproszony też Jezus oraz jego uczniowie.[3] Więc gdy zabrakło wina, matka Jezusa mówi do niego: Wina nie mają.[4] Mówi jej Jezus: Co mnie i tobie, niewiasto? Jeszcze nie nadeszła moja godzina.[5] A jego matka mówi sługom: Uczyńcie, cokolwiek by wam mówił.[6] A było tam sześć kamiennych stągwi, ustawionych według obrzędu oczyszczania Żydów, które mieściły w sobie po dwie, albo trzy miary.[7] Mówi im Jezus: Napełnijcie stągwie wodą. Więc napełnili je aż do góry.[8] Mówi im także: Teraz zaczerpnijcie oraz nieście mistrzowi ceremonii. Zatem zanieśli.[9] Zaś gdy mistrz ceremonii skosztował wody, która stała się winem, a nie wiedział skąd ono jest (ale wiedzieli słudzy, co zaczerpnęli wodę), mistrz ceremonii woła oblubieńca,[10] i mu mówi: Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a kiedy staną się pijani, wtedy gorsze; a ty dobre wino zachowałeś aż do teraz.[11] Ten początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilei oraz objawił swoją chwałę, więc uwierzyli w niego jego uczniowie.[12] Potem zszedł do Kafarnaum on, jego matka, jego bracia oraz jego uczniowie, ale nie pozostali tam wiele dni.[13] A była blisko żydowska Pascha, więc Jezus wszedł do Jerozolimy.[14] Zaś w Świątyni znalazł sprzedających byki, owce, gołębie oraz siedzących bankierów.[15] Więc uczynił bicz ze sznurków i wszystkich wyrzucił ze Świątyni, także owce i byki, a pieniądze wymieniaczy rozsypał i powywracał stoły.[16] Powiedział też sprzedającym gołębie: Usuńcie to stąd, nie czyńcie domu mego Ojca domem targowiska.[17] Więc jego uczniowie przypomnieli sobie, że jest napisane: Zapał o Twój dom mnie pochłania.[18] Zatem odpowiedzieli mu Żydzi, mówiąc: Jaki nam znak ukazujesz, że to czynisz?[19] A Jezus odpowiedział, mówiąc: Zniszczcie tą Świątynię, a w trzy dni ją wzniosę.[20] Więc Żydzi powiedzieli: Ta Świątynia była budowana czterdzieści sześć lat, a ty ją wzniesiesz w trzy dni?[21] Ale on mówił o Świątyni swojego ciała.[22] Zatem gdy został wskrzeszony z martwych, jego uczniowie przypomnieli sobie, że to mówił i uwierzyli Pismu oraz słowu, które powiedział Jezus.[23] A kiedy w święto, w Paschę, był w Jerozolimie, wielu uwierzyło w jego Imię, widząc znaki, które czynił.[24] Ale sam Jezus nie powierzał im samego siebie, dlatego, że on znał wszystkich;[25] także nie miał potrzeby, aby ktoś miał zaświadczyć o człowieku, bo sam wiedział, co było w człowieku.

3

[1] A był człowiek z faryzeuszów, któremu na imię Nikodem, przełożony Żydów;

[2] ten przyszedł nocą do Jezusa i mu powiedział: Rabbi, wiemy że jesteś nauczycielem, co przybył od Boga; bo nikt nie może czynić tych cudów, które ty czynisz, jeśliby z nim nie był Bóg.[3] Odpowiedział Jezus i rzekł: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, jeśli ktoś nie zostanie zrodzony na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Boga.[4] A Nikodem mówi do niego: Jak człowiek może zostać zrodzony, będąc stary? Czy może powtórnie wejść do łona swojej matki i zostać narodzony?[5] Jezus odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, jeśli ktoś nie zostanie zrodzony z wody i Ducha, nie jest w stanie wejść do Królestwa Boga.[6] To zrodzone z cielesnej natury jest cielesną naturą; ale to zrodzone z Ducha jest duchem.[7] Nie dziw się, że ci powiedziałem:

Jest wam konieczne zostać zrodzonymi z niebios.[8] Duch śle tchnienie gdzie chce i słyszysz Jego głos, lecz nie wiesz skąd przychodzi i dokąd zmierza; taki jest każdy, kto zostaje zrodzony z Ducha.[9] Więc Nikodem odpowiedział, mówiąc mu: Jak to się może stać?[10] A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Ty jesteś nauczycielem Israela, a tego nie wiesz?[11] Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, że co wiemy mówimy i co widzieliśmy świadczymy, a naszego świadectwa nie przyjmujecie.[12] Jeśli wam powiedziałem ziemskie sprawy a nie wierzycie, jak uwierzycie kiedy wam powiem niebiańskie?[13] Także nikt nie wszedł do niebios, lecz tylko Ten, który zszedł z niebios; Syn Człowieka, który jest w Niebie.[14] I jak Mojżesz wywyższył węża na pustkowiu, tak jest słuszne, by został wywyższony Syn Człowieka;[15] aby każdy, kto w niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne.[16] Bowiem Bóg tak umiłował świat, że dał swego jednorodzonego Syna, aby każdy, kto w niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne.[17] Gdyż Bóg nie posłał na świat swojego Syna, aby świat sądził, lecz aby świat mógł przez niego zostać zbawiony.[18] Kto w niego wierzy nie zostanie oskarżony; a niewierzący już został oskarżony, gdyż nie uwierzył co do Imienia jednorodzonego Syna Boga.[19] Zaś to jest oskarżenie, że światło przyszło na świat, ale ludzie bardziej umiłowali ciemność niż światło, bo dział się ich porządek, czyli bezbożne działania.[20] Bowiem każdy, kto prowadzi podłe sprawy nienawidzi światła i nie wychodzi naprzeciw światłu, by nie mogły zostać zbadane jego czyny.[21] Ale kto czyni prawdę wychodzi naprzeciw światłu, aby zostały ukazane jego dokonane czyny; że jest w Bogu.[22] Po tych wydarzeniach Jezus przyszedł do ziemi Judy, jak również jego uczniowie, i razem z nimi tam przebywał oraz chrzcił.[23] Zaś Jan także chrzcił w Ainon, blisko Salim, bo było tam wiele wód; więc przybywali i zostawali zanurzani.[24] Gdyż Jan nie był jeszcze wtrącony do więzienia.[25] Zatem z powodu uczniów Jana, powstał spór pośród Żydów, odnośnie oczyszczania.[26] Więc przyszli do Jana oraz mu powiedzieli: Rabbi, ten który był z tobą za Jordanem i któremu ty zaświadczyłeś oto on chrzci oraz wszyscy do niego przychodzą.[27] A Jan odpowiadając, rzekł: Człowiek nie jest w stanie wziąć ani jednego, jeśli mu to nie będzie dane z niebios.[28] Wy sami mi świadczycie, że powiedziałem: Ja nie jestem Chrystusem, ale jestem posłany na jego przedzie.[29] Kto ma oblubienicę ten jest oblubieńcem; a przyjaciel oblubieńca stoi, słucha go oraz raduje się przyjemnością z powodu głosu oblubieńca; otóż ta moja radość została wypełniona.[30] Jemu trzeba wzrastać, zaś mnie stawać się mniejszym.[31] Kto przychodzi z wysokości jest ponad wszystkimi. Kto jest z ziemi jest ze świata i mówi z tego porządku świata; a kto przychodzi z niebios jest ponad wszystkimi.[32] Co widzi oraz usłyszał to poświadcza, ale nikt nie przyjmuje jego świadectwa.[33] Ten, co przyjął jego świadectwo, przypieczętował, że Bóg jest prawdomówny.[34] Bowiem ten, którego Bóg posłał, mówi słowa Boga; gdyż Bóg nie daje Ducha z powodu miary.[35] Ojciec miłuje Syna i wszystkie rzeczy oddał w jego rękę.[36] Kto wierzy w Syna ma życie wieczne, zaś nieposłuszny Synowi nie zobaczy życia, lecz spoczywa na nim gniew Boga.

4

[1] Więc gdy się Jezus dowiedział, że faryzeusze usłyszeli, iż Jezus czyni i chrzci liczniejszych uczniów niż Jan,

[2] (a przecież sam Jezus nie chrzcił, ale jego uczniowie),[3] opuścił Judeę, i znowu odszedł do Galilei.[4] A było mu konieczne przechodzić przez Samarię.[5] Zatem przychodzi do miasta Samarii, zwanego Sychar, blisko terenu, który Jakób dał swojemu synowi Józefowi.[6] A było tam źródło Jakóba. Więc Jezus, strudzony od wędrówki, tak tylko przysiadł sobie przy zdroju; a była jakoś szósta godzina.[7] Przychodzi również niewiasta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. A Jezus jej mówi: Daj mi pić.[8] Ponieważ jego uczniowie odeszli do miasta, aby nakupić żywności.[9] Zatem owa niewiasta, Samarytanka, mu mówi: Jakże ty, będąc Żydem, prosisz pić ode mnie, kobiety samarytańskiej? (Gdyż Żydzi nie utrzymują stosunków z Samarytanami).[10] A Jezus odpowiadając, rzekł jej: Gdybyś dostrzegła dar Boga oraz kim jest ten, który do ciebie mówi: Daj mi pić; ty byś go poprosiła, a dałby ci wodę żyjącą.[11] Mówi mu niewiasta: Panie, nie masz ani czerpaka, a studnia jest głęboka, zatem skąd masz

wodę żyjącą?[12] Czy ty jesteś znaczniejszy od naszego przodka Jakóba, który dał nam tą studnię, sam z niej pił, oraz jego synowie i jego trzody?[13] A Jezus odpowiadając jej, rzekł: Każdy, kto pije z tej wody, znowu będzie pragnął;[14] zaś kto wypije z wody, którą ja mu dam, nie będzie pragnął na wieczność; a woda którą mu dam, stanie się w nim zdrojem wody, co wytryskuje ku życiu wiecznemu.[15] Mówi do niego niewiasta: Panie, daj mi tę wodę, abym nie zapragnęła, ani nie chodziła tu czerpać.[16] Mówi jej Jezus: Idź, zawołaj swojego męża i przyjdź tutaj.[17] A niewiasta odpowiadając, rzekła: Nie mam męża. Mówi jej Jezus: Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża.[18] Bo miałaś pięciu mężów, a ten, którego teraz masz, nie jest twoim mężem; to prawdziwie powiedziałaś.[19] Mówi mu niewiasta: Panie, widzę, że ty jesteś prorokiem.[20] Nasi ojcowie oddają cześć na tej górze; a wy powiadacie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie trzeba oddawać cześć.[21] Mówi jej Jezus: Kobieto, wierz mi, że przychodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie oddawać Ojcu czci.[22] Wy oddajecie cześć Temu, którego nie znacie; my oddajemy cześć Temu, którego znamy; ponieważ zbawienie jest od Żydów.[23] Lecz nadchodzi godzina i jest teraz, gdy prawdziwi czciciele będą czcić Ojca w Duchu i prawdzie.[24] Bo i Ojciec szuka tych, którzy Go tak czczą. Bóg jest Duchem, więc owi czciciele powinni Go czcić w Duchu i prawdzie.[25] Mówi mu niewiasta: Wiem, że przychodzi Mesjasz, nazwany Chrystusem; a gdy on przyjdzie, wszystko nam oznajmi.[26] Mówi jej Jezus: Ja nim jestem; ten, który tobie mówi.[27] A na to przyszli jego uczniowie i dziwili się, że rozmawiał z kobietą; jednakże nikt nie powiedział: Czego szukasz? Lub: Dlaczego z nią rozmawiasz?[28] A niewiasta zostawiła swój dzban, odeszła do miasta i mówi ludziom:[29] Idźcie, zobaczcie człowieka, który mi wszystko powiedział, cokolwiek uczyniłam; czyż ten nie jest Chrystusem?[30] Zatem wyszli z miasta i przychodzili do niego.[31] W międzyczasie prosili go uczniowie, mówiąc: Rabbi, zjedz.[32] Zaś on im powiedział: Ja mam pokarm do zjedzenia, którego wy nie widzicie.[33] Więc uczniowie mówili do siebie: Czy ktoś mu przyniósł jeść?[34] Mówi im Jezus: Moim pokarmem jest, by uczynić wolę Tego, który mnie posłał oraz dokonać Jego dzieła.[35] Czyż wy nie mówicie: Jest już czteromiesięczny okres, zatem nadchodzi żniwo? Oto wam mówię, podnieście wasze oczy i obejrzyjcie krainy, że już bieleją do żniwa.[36] Także ten, który żnie, odbiera zapłatę oraz zbiera owoc do życia wiecznego, by siejący i żnący mógł się wspólnie cieszyć.[37] Gdyż w tym jest prawdziwe słowo: Inny jest siejący, a inny żnący.[38] Ja was wysłałem zbierać to, nad czym wy się nie trudziliście; inni się natrudzili, a wyście weszli w ich pracę.[39] Zaś z tamtego miasta uwierzyło w niego wielu Samarytan, z powodu słowa niewiasty, która świadczyła: Powiedział mi wszystko, co uczyniłam.[40] Zatem gdy przyszli do niego Samarytanie, prosili go, aby u nich pozostał; i pozostał tam dwa dni.[41] Nadto znacznie liczniejsi uwierzyli z powodu jego słowa.[42] A kobiecie mówili: Już nie z powodu twojego gadania wierzymy; bo sami usłyszeliśmy oraz wiemy, że ten jest naprawdę Chrystusem, zbawicielem świata.[43] Zaś po dwóch dniach wyszedł stamtąd i odszedł do Galilei.[44] Bowiem sam Jezus zaświadczył, że prorok nie ma szacunku w swojej ojczyźnie.[45] Więc gdy przyszedł do Galilei, Galilejczycy przyjęli go radośnie, gdyż widzieli wszystko, co w święto zrobił w Jerozolimie, bo i oni przyszli na święto.[46] Zatem znowu przyszedł do Kany Galilei, gdzie uczynił wino z wody. A był w Kafarnaum pewien królewski dworzanin, którego syn chorował.[47] Ten usłyszał, że z Judei do Galilei nadchodzi Jezus, więc poszedł do niego oraz go prosił, aby zszedł oraz uleczył jego syna; bo miał umierać.[48] Zatem Jezus powiedział do niego: Nie uwierzycie, jeśli nie zobaczycie znaków i cudów.[49] A ów królewski przyjaciel mówi do niego: Panie, zejdź zanim moje dziecko umrze.[50] Mówi mu Jezus: Idź, twój syn żyje. I uwierzył ten człowiek słowu, które powiedział mu Jezus oraz poszedł.[51] A gdy on jeszcze schodził, wyszli mu naprzeciwko jego słudzy i oznajmili, mówiąc: Twój chłopiec żyje.[52] Więc dowiadywał się od nich o godzinę, w której miał się lepiej. Zatem mu powiedzieli: Wczoraj, o siódmej godzinie opuściła go gorączka.[53] I ojciec poznał, że to w owej godzinie, w której Jezus mu powiedział: Twój syn żyje; i uwierzył on oraz cały jego dom.[54] Ten, drugi z kolei znak uczynił Jezus, gdy przyszedł z Judei do Galilei.

5

[1] Po tym było święto Żydów, więc Jezus wszedł do Jerozolimy.

[2] A przy bramie Owczej w Jerozolimie jest sadzawka, zwana po hebrajsku Bethezda, która ma pięć krużganków.[3] Leżało w nich wielkie mnóstwo chorujących ślepych, chromych, wyniszczonych; czekających na poruszenie wody.[4] Gdyż w czasie stosownej pory, do sadzawki zstępował anioł oraz poruszał wodę; a następnie kto pierwszy wszedł po wzruszeniu wody, stawał się zawsze zdrowym, kiedy był owładnięty chorobą.[5] Ale był tam pewien człowiek, mający trzydzieści osiem lat w swej chorobie.[6] Kiedy Jezus go ujrzał jak leży oraz poznał, że ma tę dolegliwość już długi czas, mówi mu: Chcesz stać się zdrowy?[7] A chory mu odpowiedział: Panie, nie mam człowieka, aby mnie wrzucił do sadzawki, kiedy poruszy się woda. A w tym czasie, gdy ja przychodzę, inny przede mną wchodzi.[8] Mówi mu Jezus: Wstań, zabierz swój materac i chodź.[9] Więc ów człowiek zaraz stał się zdrowy, wziął swój materac i chodził. Ale w owym dniu był szabat.[10] Zatem Żydzi mówili uzdrowionemu: Jest szabat, nie wolno ci nosić twojego materacu.[11] Odpowiedział im: Ten, który mnie zdrowym uczynił, powiedział mi: Zabierz swój materac i chodź.[12] Spytali go: Kto jest owym człowiekiem, który ci powiedział: Zabierz swój materac i chodź?[13] Ale uzdrowiony nie wiedział kto to jest, gdyż Jezus oddalił się od tłumu, który był w tym miejscu.[14] Potem Jezus go odnajduje w Świątyni oraz mu mówi: Oto stałeś się zdrowy; więcej nie błądź, aby ci się coś gorszego nie stało.[15] Więc ten człowiek odszedł oraz oznajmił Żydom, że to Jezus jest tym, co go uczynił zdrowym.[16] I z tego powodu Żydzi prześladowali Jezusa oraz pragnęli go zabić, bo uczynił to w szabat.[17] Ale Jezus im odpowiedział: Mój Ojciec działa aż do tej chwili i ja działam.[18] Zatem, z tego powodu, Żydzi jeszcze bardziej pragnęli go zabić, bo nie tylko łamał szabat, ale i Boga nazywał swoim Ojcem, czyniąc siebie podobnym Bogu.[19] A Jezus im odpowiedział, mówiąc: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, Syn nie może nic uczynić od siebie, jeśli nie widzi czyniącego to Ojca; bowiem co Ten by czynił, to i Syn jednakowo czyni.[20] Gdyż Ojciec miłuje Syna i wszystko mu ukazuje, co sam czyni, oraz pokaże mu większe od tych dzieła, abyście wy podziwiali.[21] Bo jak Ojciec budzi umarłe i ożywia, tak też Syn ożywia, których chce.[22] Gdyż Ojciec ani nikogo nie sądzi, ale cały sąd oddał Synowi,[23] by wszyscy czcili Syna, jak czczą Ojca. Kto nie czci Syna nie czci Ojca, który go posłał.[24] Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Kto słucha mojego słowa oraz wierzy Temu, który mnie posłał, ma życie wieczne i nie wyrusza na sąd, ale przeszedł ze śmierci do życia.[25] Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, że przychodzi godzina i jest teraz, gdy umarli usłyszą głos Syna Boga, a ci, co usłyszeli ożyją.[26] Bowiem jak Ojciec ma życie w samym sobie, tak i dał Synowi mieć życie w samym sobie.[27] Dał mu też władzę czynić sąd, ponieważ jest Synem Człowieka.[28] Nie dziwcie się temu, bo przychodzi godzina, w której wszyscy w grobach usłyszą jego głos;[29] i ci, co uczynili szlachetne, będą wywołani na powstanie do życia; a ci, którzy dokonali złe, na powstanie do sądu.[30] Ja nie mogę nic czynić sam od siebie; jak słyszę tak sądzę, a mój sąd jest sprawiedliwy, bo nie pragnę mojej woli, ale woli Ojca, który mnie posłał.[31] Jeśli ja bym wydawał świadectwo sam o sobie, moje świadectwo nie byłoby prawdziwe.[32] Jest inny, co świadczy o mnie i wiem, że prawdziwe jest świadectwo, które o mnie potwierdza.[33] Wy wysłaliście do Jana, zatem zaświadczył prawdzie.[34] Ale ja nie otrzymuję świadectwa od człowieka; a to mówię, byście wy mogli zostać zbawieni.[35] On był lampką zapaloną i pokazaną, zaś wy chcieliście się do czasu cieszyć w jego świetle.[36] Ale ja mam świadectwo większe od Jana; bowiem dzieła, które mi Ojciec wyznaczył, abym je mógł dopełnić te dzieła, które ja czynię świadczą o mnie, że wysłał mnie Ojciec.[37] Zatem Ojciec, który mnie posłał, Ten o mnie zaświadcza. Ani Jego głosu nie usłuchacie, ani Jego postaci nie zobaczycie,[38] i nie mieszka w was Jego słowo; bo wy nie wierzycie temu, którego On posłał.[39] Badacie Pisma, gdyż wydaje się wam, że w nich macie życie wieczne, a one świadczą o mnie.[40] Lecz nie chcecie do mnie przyjść, abyście mieli życie.[41] Nie przyjmuję chwały od ludzi;[42] ale poznaję was, że nie macie w sobie miłości Boga.[43] Ja przyszedłem w Imieniu mojego Ojca a mnie nie przyjmujecie; jeśli inny

by przyszedł we własnym imieniu tego przyjmiecie.[44] Jakże możecie uwierzyć, wy, którzy bierzecie chwałę od samych siebie, nie szukając chwały od jedynego Boga?[45] Nie mniemajcie, że ja was oskarżam przed Ojcem; oskarżającym was jest Mojżesz, w którym wy macie nadzieję.[46] Bo gdybyście wierzyli Mojżeszowi, uwierzylibyście i mnie, gdyż on o mnie napisał.[47] Ale jeśli nie wierzycie jego Pismom, jakże uwierzycie moim słowom?

6

[1] Potem Jezus odszedł poza morze Tyberiady, które jest w Galilei.

[2] A towarzyszył mu wielki tłum, bo widzieli jego cuda, które czynił na chorych.[3] Zaś Jezus wszedł na górę i tam siedział ze swoimi uczniami.[4] A blisko była Pascha, święto Żydów.[5] Więc Jezus podniósł oczy i ujrzał, że idzie do niego wielki tłum, i mówi do Filipa: Gdzie kupimy chleby, aby ci mogli zjeść?[6] A mówił to, wypróbowując go, bo sam wiedział, co ma czynić.[7] Odpowiedział mu Filip: Nie wystarczą im chleby za dwieście denarów, choćby każdy wziął coś małego.[8] Mówi mu jeden z jego uczniów Andrzej, brat Szymona Piotra:[9] Jest tu pewien chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby; ale cóż to jest dla tak wielu?[10] Zaś Jezus powiedział: Spowodujcie, aby ludzie się rozłożyli. A w tym miejscu była wielka trawa. Więc rozłożyli się mężowie w liczbie około pięciu tysięcy.[11] A Jezus wziął chleby, uczynił podziękowanie i rozdał uczniom, zaś uczniowie leżącym; podobnie i z rybek, ile chcieli.[12] Zaś gdy zostali nasyceni, mówi swoim uczniom: Zbierzcie zbywające ułomki, aby jakiś nie został zagubiony.[13] Więc zebrali i napełnili z pięciu chlebów jęczmiennych dwanaście koszy ułomków, które zbyły tym, co jedli.[14] A ludzie, kiedy ujrzeli cud, który uczynił Jezus, mówili: Ten jest prawdziwie prorokiem, przychodzącym na świat.[15] Jezus też poznał, że zamierzają przyjść i go porwać, aby uczynić królem, zatem znowu sam jeden wrócił na górę.[16] A gdy był wieczór, jego uczniowie zeszli do morza,[17] weszli do łodzi i wyruszyli za morze, do Kafarnaum. Lecz stała się już ciemność, a Jezus jeszcze do nich nie dotarł.[18] Natomiast morze zostało rozbudzone dęciem wielkiego wiatru.[19] A kiedy odwiosłowali jakieś dwadzieścia pięć, czy trzydzieści stadiów, widzą Jezusa chodzącego po morzu i będącego blisko łodzi; zatem się przestraszyli.[20] Zaś on im mówi: Ja jestem; nie bójcie się.[21] Chcieli go także wziąć do łodzi, a łódź zaraz pojawiła się przy ziemi, do której się posuwali.[22] Zaś nazajutrz, tłum stojący za morzem zobaczył, że nie było tam drugiej łodzi tylko jedna, w którą weszli jego uczniowie. I że Jezus nie wszedł do łodzi ze swoimi uczniami, ale jego uczniowie odpłynęli sami,[23] (a przyszły tylko łodzie z Tyberiady, blisko miejsca, gdzie zjedli chleb Pana, który dziękował).[24] Więc kiedy tłum zobaczył, że nie ma tam Jezusa, ani jego uczniów, sami weszli do łodzi i szukając Jezusa, przybyli do Kafarnaum.[25] A gdy znaleźli go za morzem, powiedzieli mu: Rabbi, kiedy się tu pojawiłeś?[26] Odpowiedział im Jezus, mówiąc: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, nie szukacie mnie ponieważ ujrzeliście znaki, lecz ponieważ zjedliście z chlebów i zostaliście nasyceni.[27] Zarabiajcie pokarm nie gnijący; pokarm, co pozostaje niezmiennym ku życiu wiecznemu, który wam da Syn Człowieka; bowiem jego upełnomocnił Ojciec, Bóg.[28] Zatem powiedzieli do niego: Co mamy czynić, abyśmy wykonali prace Boga?[29] A Jezus odpowiedział, mówiąc im: To jest dzieło Boga, abyście byli przekonani względem tego, którego On wysłał.[30] Zatem mu powiedzieli: Jaki wywołasz znak, żebyśmy zobaczyli oraz ci uwierzyli? Co sobie zapracujesz?[31] Nasi przodkowie zjedli mannę na pustkowiu, jak jest napisane: Chleb z niebios dał im zjeść.[32] Zatem Jezus im powiedział: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, to nie Mojżesz dał wam chleb z niebios; a mój Ojciec daje wam prawdziwy chleb z niebios.[33] Gdyż chlebem Boga jest Ten, co zstępuje z niebios i daje światu życie.[34] Zatem powiedzieli do niego: Panie, daj nam zawsze tego chleba.[35] A Jezus im powiedział: Ja jestem ten chleb życia. Kto przychodzi do mnie nie odczuł głodu, a przekonany względem mnie nie będzie nigdy pragnął.[36] Ale powiedziałem wam, że także mnie widzicie a nie wierzycie.[37] Wszystko, co mi daje Ojciec przyjdzie do mnie; a tego, co do mnie przychodzi nie wyrzucę na zewnątrz.[38] Bo nie zstąpiłem z niebios, by czynić moją wolę, ale wolę Tego, który mnie posłał.[39] Zaś to jest

wolą Ojca, który mnie posłał, abym z wszystkiego, co mi dał niczego z tego nie zgubił, ale podniósł je w dniu ostatnim.[40] Bo to jest wolą Tego, który mnie posłał, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy względem niego, miał życie wieczne; a ja go podniosę w dniu ostatnim.[41] Zatem Żydzi szemrali co do niego, bo powiedział: Ja jestem chlebem, który zstąpił z niebios,[42] i mówili: Czyż nie jest to Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę my znamy? Jak więc, on teraz mówi, że zstąpił z niebios?[43] Zatem Jezus im odpowiedział, mówiąc: Nie szemrajcie między sobą.[44] Nikt nie może do mnie przyjść, jeśli go nie pociągnie Ojciec, który mnie posłał. A tego, co przyjdzie podniosę w dniu ostatnim.[45] Jest napisane w Prorokach: A wszyscy będą wykształceni przez Boga. Izajasz 54,13; Jeremiasz 31,34 Zatem każdy, kto usłyszał od Ojca i się nauczył – do mnie przychodzi.[46] Nie, że ktoś ujrzał Ojca; gdyż tylko ten, co jest od Boga widzi Ojca.[47] Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto wierzy we mnie ma życie wieczne.[48] Ja jestem chlebem życia.[49] Wasi przodkowie zjedli na pustyni mannę i umarli.[50] Po to jest chleb, co zstępuje z niebios, aby ktokolwiek z niego zje, także nie umarł.[51] Ja jestem chlebem żyjącym, który zstąpił z niebios. Jeśli ktoś zje z tego chleba, będzie żył na wieczność; a chlebem, który ja dam za życie świata, jest moja cielesna natura.[52] Więc Żydzi sprzeczali się ze sobą, mówiąc: Jakże ten może nam dać zjeść swoją cielesną naturę?[53] A Jezus im powiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli nie zjecie cielesnej natury Syna Człowieka i nie wypijecie jego przelanej krwi nie macie w sobie życia.[54] Kto je moją cielesną naturę oraz pije moją krew ma życie wieczne, a ja go podniosę w dniu ostatnim.[55] Bowiem moja cielesna natura na pewno jest pokarmem, a moja krew na pewno jest napojem.[56] Kto je moją cielesną naturę i pije moją krew we mnie mieszka, a ja w nim.[57] Jak mnie posłał żyjący Ojciec, a ja żyję dla Ojca, tak i ten, który mnie spożywa, także ten będzie dla mnie żył.[58] To jest chleb, co zstąpił z niebios. Nie jak za waszych przodków, którzy zjedli mannę i umarli. Kto je ten chleb będzie żył na wieczność.[59] To powiedział w bóżnicy, ucząc w Kafarnaum.[60] Zatem wielu z jego uczniów, kiedy to usłyszało, powiedziało: Twarde to jest słowo; któż go może słuchać?[61] Ale Jezus widząc w sobie, że jego uczniowie o to szemrają, powiedział im: To was gorszy?[62] A jeśli ujrzycie Syna Człowieka wstępującego gdzie był wcześniej?[63] Duch jest ożywiający, ciało wewnętrzne nic nie pomaga; słowa, które ja wam mówię, są Duchem i są życiem.[64] Ale są pewni z was, którzy nie wierzą. Bo Jezus wiedział od początku, którzy są niewierzący, i kto jest tym, co go ma wydać.[65] Mówił też: Dlatego wam powiedziałem, że nikt nie może do mnie przyjść, jeśli mu to nie zostało dane od mego Ojca.[66] Od tego czasu wielu z jego uczniów odeszło wstecz i już z nim nie chodzili.[67] Zatem Jezus powiedział do dwunastu: Czy i wy chcecie odejść?[68] Odpowiedział mu Szymon Piotr: Panie, do kogo pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego;[69] a myśmy uwierzyli i poznali, że ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego.[70] Odpowiedział im Jezus: Nie ja was sobie wybrałem dwunastu, więc jeden z was jest tym oszczerczym.[71] A mówił o Judasu, synu Szymona Iszkarioty; gdyż ten miał go wydać, będąc jednym z dwunastu.

7

[1] Potem Jezus chodził po Galilei, bo nie chciał chodzić w Judei, gdyż Judejczycy chcieli go zabić.

[2] A było blisko żydowskie Święto Namiotów.[3] Więc jego bracia powiedzieli do niego: Odejdź stąd oraz idź do Judei, aby i twoi uczniowie obejrzeli twoje dzieła, te które czynisz.[4] Bowiem nikt nie czyni nic w ukryciu oraz sam pragnie żyć otwarcie. Jeśli czynisz takie rzeczy, uczyń siebie widocznym światu.[5] Gdyż nawet jego bracia nie mieli do niego zaufania.[6] Zatem Jezus im mówi: Mój czas jeszcze nie nadszedł, ale wasz czas jest zawsze gotowy.[7] Świat nie może was nienawidzić, ale mnie nienawidzi, gdyż ja o nim świadczę, że jego czyny są złe.[8] Wy wejdźcie na święto; ja jeszcze nie wchodzę na to święto, bo mój czas jeszcze się nie wypełnił.[9] To im powiedział oraz pozostał w Galilei.[10] Zaś kiedy jego bracia poszli, wtedy i on wszedł na święto, nie jawnie, ale jakby w ukryciu.[11] Ponieważ Żydzi szukali go w święto i mówili: Gdzie on jest?[12] Był także względem niego wielki pomruk w tłumach. Z jednej strony mówili: Jest dobry; ale inni mówili: Nie, tylko zwodzi tłum.[13] Lecz nikt o nim nie mówił otwarcie, z powodu

żydowskiej bojaźni.[14] Zaś już w połowie święta Jezus wszedł do Świątyni i uczył.[15] Zatem Żydzi dziwili się, mówiąc: Jakże ten, nie ucząc się, zna Pisma?[16] Odpowiedział im Jezus i rzekł: Moja nauka nie jest moja, ale Tego, który mnie posłał.[17] Jeśli ktoś chce czynić Jego wolę rozezna co do tej nauki, czy jest od Boga, czy też ja od samego siebie mówię.[18] Kto mówi od samego siebie pragnie własnej chwały; a kto pragnie chwały Tego, który go posłał ten jest uczciwy i nie ma w nim niesprawiedliwości.[19] Czy nie Mojżesz dał wam Prawo? A nikt z was Prawa nie czyni. Dlaczego pragniecie mnie zabić?[20] Więc tłum odpowiadając, rzekł: Demona masz; kto cię pragnie zabić?[21] A Jezus odpowiedział, mówiąc im: Zrobiłem jedno dzieło, a wszyscy się dziwicie.[22] Przez to Mojżesz wyznaczył wam obrzezkę (nie, że jest z powodu Mojżesza, ale z powodu przodków) i w szabat obrzezujecie człowieka.[23] Skoro człowiek, aby nie zostało złamane Prawo Mojżesza, otrzymuje obrzezkę w szabat dlaczego się na mnie gniewacie, że w szabat uczyniłem zdrowym całego człowieka?[24] Nie sądźcie według patrzenia, lecz sądźcie sądem sprawiedliwym.[25] Zatem niektórzy z Jerozolimczyków mówili: Nie jest to ten, którego pragną zabić?[26] A oto mówi otwarcie i nic mu nie mówią. Czy przywódcy naprawdę nie uznali, że ten jest w istocie Chrystusem?[27] Lecz wiemy, skąd on jest; zaś kiedy Chrystus przybywa, nikt nie wie, skąd jest.[28] A Jezus zawołał w Świątyni, ucząc i mówiąc: Więc mnie znacie oraz wiecie skąd jestem; a nie przyszedłem sam od siebie, ale godny jest zaufania Ten, który mnie posłał, a którego wy nie znacie.[29] Ja Go znam, bo jestem od Niego i On mnie posłał.[30] Zatem pragnęli go pojmać, ale nikt nie narzucił na niego ręki, bo jeszcze nie przyszła jego godzina.[31] Zaś wielu z tłumu uwierzyło w niego i mówili: Gdyby przyszedł Chrystus, czy by uczynił więcej znaków od tych, które ten uczynił?[32] Ale faryzeusze usłyszeli tłum mruczący odnośnie niego opinie, więc przedniejsi kapłani oraz faryzeusze posłali podwładnych, aby go pojmali.[33] A Jezus im powiedział: Jeszcze mały czas jestem z wami i odchodzę do Tego, który mnie posłał.[34] Będziecie mnie szukać i nie znajdziecie; a gdzie ja jestem, wy nie jesteście w stanie przyjść.[35] Więc Żydzi mówili między sobą: Dokąd on ma zamiar pójść, że my go nie znajdziemy? Czy zamierza wyruszyć do diaspory Greków i uczyć Greków?[36] Na co jest to słowo, które powiedział: Szukać mnie będziecie i nie znajdziecie; a gdzie ja jestem, wy nie jesteście w stanie przyjść?[37] Zaś w ostatnim, wielkim dniu święta, Jezus stanął i zawołał, mówiąc: Jeśli ktoś pragnie, niech przychodzi do mnie i pije.[38] Temu, co we mnie wierzy jak powiedziało Pismo z jego wnętrza wytrysną strumienie wody żyjącej.[39] A to mówił o Duchu, którego mieli brać ci, którzy względem niego wierzą; bo Duch Święty nie był jeszcze dany, gdyż Jezus nie został jeszcze wyniesiony.[40] Zatem wielu z tłumu, gdy usłyszało te słowa, mówiło: Ten jest na pewno prorokiem.[41] Drudzy mówili: To jest Chrystus; zaś inni mówili: Czy Chrystus przybywa z Galilei?[42] Czy Pismo nie powiedziało, że Chrystus przybywa z nasienia Dawida i ze wsi Betlejem, gdzie był Dawid?[43] Więc stał się przez niego rozłam w tłumie.[44] A niektórzy z nich chcieli go pojmać, ale nikt nie narzucił rąk na niego.[45] Zaś podwładni przyszli do przedniejszych kapłanów i faryzeuszy, a tamci im powiedzieli: Dlaczego go nie przyprowadziliście?[46] Podwładni odpowiedzieli: Człowiek nigdy tak nie mówił, jak ten człowiek.[47] A faryzeusze im odpowiedzieli: Czy i wy jesteście zwiedzeni?[48] Czy ktoś z przywódców lub faryzeuszów uwierzył względem niego?[49] Tylko ten tłum, nie znający Prawa; są przeklęci.[50] Mówi do nich Nikodem, który był jednym z nich i przyszedł do niego nocą:[51] Czy nasze Prawo sądzi człowieka, jeśli wpierw nie usłyszy od niego wyjaśnień oraz nie pozna, co czyni?[52] Odpowiadając mu, rzekli: Czy ty też jesteś z Galilei? Zbadaj i zobacz, że prorok nie zostaje podniesiony z Galilei.[53] I każdy poszedł do swojego domu.

8

[1] Zaś Jezus poszedł na górę Oliwek.

[2] A świtem znów przybył do Świątyni, usiadł oraz ich uczył; a przybył do niego cały lud.[3] Ale uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzają niewiastę przyłapaną na cudzołóstwie, po czym postawili ją w środku[4] oraz mu mówią: Nauczycielu, ta niewiasta została przyłapana jako jawna cudzołożnica;[5] zaś Mojżesz, w Prawie, nakazał nam takie kamienować; a ty co mówisz?[6] Ale

mówili to, wystawiając go na próbę, aby go mieli za co oskarżyć. Zaś Jezus schylił się ku dołowi i zapisywał palcem na ziemi.[7] A gdy go powstrzymywali pytając, podniósł się oraz do nich powiedział: Bezgrzeszny z was, niech pierwszy rzuci na nią kamień.[8] I znowu schylił się ku dołowi oraz pisał po ziemi.[9] Więc kiedy to usłyszeli i rozsądzili na skutek sumienia wychodzili jeden za drugim, począwszy od starszyzny, aż do najlichszych, i Jezus został sam oraz ta niewiasta, co stała w środku.[10] Więc Jezus się podniósł, a nikogo nie widząc, tylko ową kobietę, powiedział jej: Niewiasto, gdzie są twoi oskarżyciele? Nikt cię nie potępił?[11] Zaś ona powiedziała: Nikt, Panie. A Jezus jej powiedział: Ja także cię nie potępiam; idź i już więcej nie grzesz.[12] Nadto Jezus znowu im powiedział, mówiąc: Ja jestem światło świata; kto za mną idzie nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światło życia.[13] Zatem faryzeusze mu powiedzieli: Ty świadczysz sam o sobie, twoje świadectwo nie jest prawdziwe.[14] A Jezus im odpowiedział, mówiąc: Choćbym ja świadczył o samym sobie, moje świadectwo jest prawdziwe; bo wiem skąd przyszedłem i dokąd idę; ale wy nie wiecie skąd przychodzę i dokąd idę.[15] Wy sądzicie według cielesnej natury, ja nie sądzę nikogo.[16] Zaś jeślibym i ja sądził, mój sąd jest prawdziwy; bo nie jestem sam, ale ja i Ojciec, który mnie posłał.[17] A w waszym Prawie jest napisane, że świadectwo dwóch ludzi jest prawdziwe.[18] Ja świadczę o samym sobie oraz świadczy o mnie Ojciec, który mnie posłał.[19] Więc mu mówili: Gdzie jest twój ojciec? A Jezus odpowiedział: Ani nie znacie mnie, ani mojego Ojca; jeślibyście mnie znali, znalibyście także mojego Ojca.[20] Te rzeczy Jezus powiedział w skarbcu, ucząc w Świątyni. Nikt go także nie pojmał, bo nie przyszła jeszcze jego godzina.[21] Zatem Jezus znów im powiedział: Ja odchodzę, więc będziecie mnie szukać oraz pomrzecie w waszym grzechu. A gdzie ja odchodzę, wy nie jesteście w stanie pójść.[22] Więc Żydzi mówili: Czy sam siebie zabije, bo mówi: Gdzie ja odchodzę, wy nie jesteście w stanie pójść?[23] Powiedział im także: Wy jesteście z tych poniżej, ja jestem z tych w górze; wy jesteście z tego świata, ja nie jestem z tego świata.[24] Zatem wam powiedziałem, że pomrzecie w waszych grzechach. Gdyż jeśli nie uwierzycie, że Ja jestem, umrzecie w waszych grzechach.[25] Więc mu mówili: Kim ty jesteś? A Jezus im powiedział: Ktoś pierwszeństwa; oraz wam mówię.[26] Co do waszego, wiele mam mówić i oddzielać; prawdomówny jest tylko Ten, kto mnie posłał; a ja mówię na świecie to, co usłyszałem od Niego.[27] Lecz nie poznali, że to im Ojciec mówił.[28] Więc Jezus im powiedział: Gdy wywyższycie Syna Człowieka, wtedy poznacie, że to Ja jestem i nie robię nic od samego siebie, ale tak mówię, jak mnie nauczył Ojciec.[29] A Ten, który mnie posłał, jest ze mną; Ojciec nie zostawił mnie samego, gdyż ja zawsze robię te rzeczy, które Mu się podobają.[30] I gdy on mówił te rzeczy, wielu uwierzyło względem niego.[31] Zatem Jezus mówił do Żydów, którzy mu uwierzyli: Jeśli wy wytrwacie w moim słowie, na pewno jesteście moimi uczniami;[32] i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli.[33] Odpowiedzieli mu: Jesteśmy nasieniem Abrahama i nikt, nigdy nie jest poddany. Jakże ty mówisz: Staniecie się wolni?[34] Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu.[35] A niewolnik nie mieszka w domu na wieczność, ale Syn mieszka na wieczność.[36] Zatem jeśli Syn was wyzwoli będziecie prawdziwie wolni.[37] Wiem, że jesteście nasieniem Abrahama; jednak pragniecie mnie zabić, bo moje słowo nie ma w was miejsca.[38] Ja mówię to, co widziałem przy moim Ojcu, dlatego i wy to czyńcie, co widzieliście u waszego ojca.[39] Odpowiadając mu, rzekli: Naszym ojcem jest Abraham. Mówi im Jezus: Jeśli jesteście dziećmi Abrahama czyńcie uczynki Abrahama.[40] A teraz pragniecie mnie zabić; człowieka, który powiedział wam prawdę, jaką usłyszał od Boga; Abraham tego nie zrobił.[41] Wy robicie uczynki waszego ojca. Zatem mu powiedzieli: My nie zostaliśmy spłodzeni z cudzołóstwa; mamy jednego Ojca Boga.[42] Powiedział im Jezus: Gdyby waszym Ojcem był Bóg byście mnie miłowali, bo ja wyszedłem od Boga i przychodzę. Nie przyszedłem od samego siebie, ale On mnie posłał.[43] Dlaczego nie rozumiecie mojej mowy? Gdyż nie możecie słuchać mojego słowa.[44] Wy jesteście z tego oszczerczego ojca i chcecie czynić pragnienia waszego ojca. On był od początku zabójcą człowieka i nie trwał w prawdzie, gdyż w nim nie ma prawdy; kiedy mówi kłamstwo, mówi ze

swoich własnych, bo jest kłamcą i jego ojcem.[45] A mnie, ponieważ mówię prawdę, mnie nie wierzycie.[46] Kto z was oskarża mnie co do grzechu? Jeżeli mówię prawdę, dlaczego mi nie wierzycie?[47] Kto jest z Boga słucha spraw Boga; wy nie słuchacie dlatego, bo nie jesteście z Boga.[48] Zatem Żydzi mu odpowiedzieli, mówiąc: Czy my nie mówimy dobrze, że ty jesteś Samarytaninem i masz demona?[49] Jezus odpowiedział: Ja nie mam demona, lecz czczę mojego Ojca, a wy mnie nisko cenicie.[50] Ja nie szukam swojej chwały; ale jest ten, co jej szuka i oskarża.[51] Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli ktoś zachowa moje słowo, nie zobaczy śmierci na wieczność.[52] Zatem Żydzi mu powiedzieli: Teraz poznaliśmy, że masz demona. Umarł Abraham i prorocy, a ty mówisz: Jeśli ktoś zachowa moje słowo, nie doświadczy śmierci na wieczność.[53] Czy ty jesteś większy od naszego ojca Abrahama, który umarł? Umarli także prorocy; kim siebie czynisz?[54] A Jezus odpowiedział: Jeśli ja samego siebie wynoszę, moja chwała jest niczym. Żyje mój Ojciec, On mnie wynosi, Ten o którym wy mówicie, że jest waszym Bogiem.[55] Lecz Go nie znacie, ale ja Go znam, i jeślibym powiedział, że Go nie znam, będę kłamcą podobnym do was; ale Go znam oraz zachowuję Jego słowo.[56] Wasz ojciec Abraham niezwykle się ucieszył, że będzie widział mój czas, i zobaczył, i był uradowany.[57] Więc Żydzi powiedzieli do niego: Jeszcze nie masz pięćdziesięciu lat, a zobaczyłeś Abrahama?[58] Powiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, zanim Abraham się urodził Jam Jest.[59] Zatem unieśli kamienie, aby na niego rzucić; ale Jezus się ukrył oraz przechodząc przez ich środek, wyszedł ze Świątyni; nawet w ten sposób ich minął.

9

[1] A przechodząc, ujrzał człowieka ślepego od urodzenia.

[2] Więc spytali go jego uczniowie, mówiąc: Rabbi, kto zgrzeszył on, czy jego rodzice, że się ślepy urodził?[3] A Jezus odpowiedział: Ani on nie zgrzeszył, ani jego rodzice, lecz by na nim mogły zostać ukazane dzieła Boga.[4] Trzeba mi czynić dzieła Tego, co mnie posłał, dopóki jest dzień; bowiem nadchodzi noc, gdy nikt nie może działać.[5] Kiedy jestem na świecie jestem światłem świata.[6] To powiedział, po czym splunął na ziemię i ze śliny uczynił błoto oraz błotem posmarował przy oczach ślepego.[7] Powiedział mu także: Idź do sadzawki Siloam (co się tłumaczy: Posłany) i się umyj. Więc poszedł i się umył, i przyszedł widząc.[8] Dlatego sąsiedzi oraz ci, którzy go widywali przedtem, że był ślepy, mówili: Czy ten nie jest tym, co siedzi i żebrze?[9] Inni mówili: To jest on; zaś drudzy: Podobny do niego. A on mówił: Ja jestem.[10] Zatem mu powiedzieli: Jak zostały otwarte twoje oczy?[11] Zaś tamten odpowiedział, mówiąc: Człowiek zwany Jezusem zrobił błoto, posmarował moje oczy oraz mi powiedział: Idź do sadzawki Siloam i się umyj; więc odszedłem, umyłem się i przejrzałem.[12] Zatem mu powiedzieli: Gdzie on jest? Mówi: Nie wiem.[13] Więc go prowadzą owego niegdyś ślepego do faryzeuszy.[14] A był szabat, gdy Jezus zrobił błoto oraz otworzył jego oczy.[15] Zatem także faryzeusze znowu go pytali, jak przejrzał? A on im powiedział: Włożył mi błoto na oczy, umyłem się oraz widzę.[16] Więc niektórzy z faryzeuszy mówili: Ten człowiek nie jest od Boga, gdyż nie zachowuje szabatu. Zaś inni mówili: Jak może grzeszny człowiek czynić takie cuda? I był wśród nich rozłam.[17] Zatem znowu mówią ślepemu: Ponieważ otworzył twoje oczy, co ty o nim mówisz? A on powiedział: Jest prorokiem.[18] Lecz Żydzi nie wierzyli względem niego, że był ślepy i przejrzał, dopóki nie zawołali rodziców tego, co przejrzał.[19] I ich pytali, mówiąc: Ten jest waszym synem, o którym wy mówicie, że się urodził ślepy? Jak więc, teraz widzi?[20] Zatem jego rodzice odpowiedzieli, mówiąc: Wiemy, że to jest nasz syn i że się ślepy urodził;[21] ale jak teraz widzi nie wiemy, względnie kto otworzył jego oczy my nie wiemy. Ma kwiat wieku, jego spytajcie, a on sam powie o sobie.[22] To powiedzieli jego rodzice, ponieważ bali się Żydów; bowiem Żydzi już postanowili, że jeśli ktoś uzna go Chrystusem – aby stał się wyłączony z bóżnicy.[23] Dlatego jego rodzice powiedzieli: Ma kwiat wieku, jego spytajcie.[24] Więc powtórnie zawołali tego człowieka, który był ślepy oraz mu powiedzieli: Oddaj chwałę Bogu; my wiemy, że ten człowiek jest grzeszny.[25] A tamten odpowiedział, mówiąc: Czy jest grzeszny, nie wiem; wiem tylko to, że byłem ślepym, a teraz widzę.[26] Więc znowu mu

powiedzieli: Co ci uczynił? Jak otworzył twoje oczy?[27] Odpowiedział im: Już wam mówiłem, a nie pojęliście; po co znowu chcecie słuchać? Czy i wy chcecie być jego uczniami?[28] Zatem go zwymyślali i powiedzieli: Ty jesteś uczniem tamtego; a my jesteśmy uczniami Mojżesza.[29] My wiemy, że Bóg przemówił do Mojżesza; ale nie wiemy skąd jest tamten.[30] Odpowiedział ów człowiek, mówiąc im: To jest dziwne, że wy nie wiecie skąd on jest, a otworzył moje oczy.[31] Wiemy, że Bóg nie słucha grzesznych, ale jeśli ktoś byłby bogobojny oraz czynił Jego wolę tego słucha.[32] Od wieku nie zostało usłyszane, by ktoś otworzył oczy temu, co się narodził ślepym.[33] Gdyby ten nie był od Boga, nie byłby w stanie nic uczynić.[34] Odpowiadając mu, rzekli: Ty się cały narodziłeś w grzechach, i ty nas uczysz? Po czym go wyrzucili na zewnątrz.[35] Jezus także usłyszał, że wyrzucili go na zewnątrz, więc go znalazł i mu powiedział: Wierzysz ty w Syna Boga?[36] A tamten odpowiedział, mówiąc: A kto nim jest, Panie, abym uwierzył względem niego?[37] Jezus mu powiedział: Nawet go ujrzałeś; jest nim ten, który z tobą mówi.[38] A on powiedział: Wierzę, Panie. I mu się pokłonił.[39] Zaś Jezus powiedział: Ja przyszedłem na ten świat na sądową sprawę, aby nie widzący widzieli, a widzący stali się ślepymi.[40] Usłyszeli to niektórzy spośród faryzeuszów, co z nim byli, zatem mu powiedzieli: Czy i my jesteśmy ślepi?[41] Jezus im powiedział: Jeślibyście byli ślepymi nie mielibyście winy; ale teraz mówicie – widzimy, więc wasza wina trwa.

10

[1] Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto nie wchodzi do zagrody owiec przez bramę, lecz wchodzi inną drogą, ten jest oszustem i rabusiem;

[2] a kto wchodzi przez bramę, ten jest pasterzem owiec.[3] Temu odźwierny otwiera, a owce słuchają jego głosu; i po imieniu woła swoje owce oraz je wyprowadza.[4] Kiedy wypędzi swoje owce, udaje się przed nie, a owce idą za nim, bo znają jego głos.[5] Zaś za obcym nie pójdą, ale uciekną od niego, bowiem nie znają głosu obcych.[6] Taką przypowieść powiedział im Jezus; ale oni nie zrozumieli czym było to, co im mówił.[7] Zatem Jezus znów im powiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że ja jestem bramą owiec.[8] Wszyscy, ilu ich przyszło przede mną, są oszustami i rabusiami; a owce ich nie usłuchały.[9] Ja jestem bramą; jeśli ktoś przyjdzie przeze mnie będzie zbawiony, i wejdzie, wyruszy oraz znajdzie pastwisko.[10] Złodziej nie przychodzi inaczej, lecz aby wykradł, zabił i zgubił ja przyszedłem by miały życie i miały pod dostatkiem.[11] Ja jestem dobry pasterz. Dobry pasterz składa swe życie za owce.[12] Najemnik i ten, co nie jest pasterzem, którego trzoda nie jest własna, widząc przychodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa oraz rozprasza owce.[13] Zaś najemnik ucieka, bo jest pracownikiem najemnym oraz nie martwi się o owce.[14] Ja jestem dobrym pasterzem, znam moje i one mnie znają.[15] Jak zna mnie Ojciec, a ja znam Ojca. Zatem moje życie daję za owce.[16] Mam także inną trzodę, która nie jest z tej owczarni i tamte trzeba mi przyprowadzić; a będą słuchać mojego głosu i będzie jedno stado oraz jeden pasterz.[17] Dlatego miłuje mnie Ojciec, bo ja daję me życie, abym je znowu odebrał.[18] Nikt go ode mnie nie bierze, lecz ja daję je z samego siebie; mam siłę je dać i mam możność je znowu otrzymać; to polecenie otrzymałem od mego Ojca.[19] Z powodu tych słów, znowu powstał rozłam między Żydami.[20] Więc wielu z nich mówiło: Demona ma i szaleje; dlaczego go słuchacie?[21] Inni mówili: To nie są słowa opętanego; czy demon może otworzyć oczy ślepych?[22] Zaś w Jerozolimie było wtedy Święto Świateł i była zima;[23] a Jezus przechadzał się w Świątyni, w portyku Salomona.[24] Więc obstąpili go Żydzi i mu mówili: Aż do jakiego czasu odrzucasz nasze serca? Jeśli ty jesteś Chrystusem, powiedz nam to otwarcie.[25] Jezus im odpowiedział: Powiedziałem wam, a nie wierzycie; dzieła, które ja robię w Imieniu mojego Ojca to one o mnie świadczą.[26] Ale wy nie wierzycie; bo, jak wam powiedziałem, nie jesteście z moich owiec.[27] Moje owce słuchają mego głosu, ja je znam i za mną idą;[28] a ja im daję życie wieczne, zatem nie zginą na wieczność; także nikt ich nie wyrwie z mojej ręki.[29] Mój Ojciec, który mi je dał, jest większy od wszystkich i nikt nie może ich wyrwać z ręki mojego Ojca.[30] Ja i Ojciec jesteśmy jedno.[31] Zatem Żydzi znowu porwali kamienie, aby go ukamienować.[32] Jezus im odpowiedział: Przedstawiłem wam wiele szlachetnych uczynków od

mego Ojca; z powodu którego z tych uczynków mnie kamienujecie?[33] Odpowiedzieli mu Żydzi, mówiąc: Nie kamienujemy cię za dobry uczynek, ale za bluźnierstwo; że ty, będąc człowiekiem, samego siebie czynisz Bogiem.[34] Jezus im odpowiedział: Czy nie jest napisane w waszym Prawie: Ja powiedziałem: Jesteście bogami?[35] Jeśli tamtych, do których było słowo Boga, nazwał bogami, a Pismo nie może zostać unieważnione;[36] dlaczego temu, którego Ojciec uczynił świętym oraz posłał na świat, wy mówicie: Bluźnisz; ponieważ powiedziałem: Jestem Synem Boga?[37] Jeśli nie czynię dzieł mojego Ojca nie wierzcie mi;[38] zaś jeśli czynię i jeśli mi nie wierzycie wierzcie dziełom, byście poznali oraz mogli uwierzyć, że Ojciec jest we mnie, a ja w Nim.[39] Zatem znowu pragnęli go pojmać; ale uszedł z ich ręki.[40] I znowu odszedł na drugą stronę Jordanu, na miejsce gdzie był Jan, który przedtem chrzcił, i tam mieszkał.[41] Więc wielu przychodziło do niego i mówili: Wprawdzie Jan nie uczynił żadnego cudu, ale prawdziwe było wszystko, cokolwiek Jan o nim powiedział.[42] I wielu tam uwierzyło względem niego.

11

[1] A chorował pewien Łazarz z Betanii, z miasteczka Marii oraz jej siostry Marty.

[2] Zaś Maria, której brat Łazarz chorował, była tą, która namaściła Pana wonnym olejkiem oraz wytarła jego stopy swoimi włosami.[3] Zatem siostry wysłały do niego, mówiąc: Panie, oto choruje ten, którego kochasz.[4] Zaś Jezus, gdy to usłyszał, powiedział: Ta choroba nie jest na śmierć, ale dla chwały Boga, aby przez nią mógł zostać wyniesiony Syn Boga.[5] A Jezus umiłował Martę, jej siostrę oraz Łazarza.[6] Więc gdy usłyszał, że choruje, wtedy pozostał dwa dni w tym miejscu, jakim był.[7] Lecz potem mówi uczniom: Chodźmy znowu do Judei.[8] Mówią mu uczniowie: Rabbi, teraz Żydzi chcieli cię ukamienować i znowu tam idziesz?[9] Jezus odpowiedział: Czyż dzień nie ma dwunastu godzin? Jeśli ktoś będzie chodził w dzień nie dozna urazy, gdyż widzi światło tego świata.[10] Ale jeśli ktoś będzie chodził w nocy dozna urazy, bo nie ma w nim światła.[11] To powiedział oraz po tym im mówi: Nasz przyjaciel Łazarz zasnął; ale idę, aby go zbudzić.[12] Więc uczniowie mu powiedzieli: Panie, skoro zasnął będzie przyprowadzony bezpiecznie.[13] Ale Jezus mówił o jego śmierci; a tamci uważali, że mówi o zaśnięciu snem.[14] Wtedy Jezus powiedział im otwarcie: Łazarz umarł.[15] Więc raduję z się powodu was, że tam nie byłem abyście uwierzyli; ale chodźmy do niego.[16] A Tomasz, zwany Dwojaki, powiedział współuczniom: Chyba i my pójdziemy, abyśmy z nim umarli.[17] Zatem gdy Jezus przyszedł, zastał go leżącego już cztery dni w grobie.[18] A Betania była blisko Jerozolimy, jakieś piętnaście stadionów.[19] Do Marty i Marii przyszło też wielu z Żydów, aby je mogli pocieszać odnośnie brata.[20] Więc Marta, gdy usłyszała, że Jezus idzie, wyszła naprzeciw niego, a Maria siedziała w domu.[21] I Marta powiedziała do Jezusa: Panie, gdybyś tu był, nie umarłby mój brat.[22] Ale teraz wiem, że jak daleko byś poprosił Boga Bóg ci da.[23] Mówi jej Jezus: Twój brat wstanie.[24] Mówi mu Marta: Wiem, że wstanie przy powstaniu w terminie ostatecznym.[25] Powiedział jej Jezus: Ja jestem powstanie i życie; kto wierzy względem mnie, choćby i umarł ożyje.[26] A każdy, kto żyje i wierzy względem mnie nie umrze na wieczność. Wierzysz temu?[27] Mówi mu: Tak, Panie; ja uwierzyłam, że ty jesteś Chrystus, Syn Boga, który przychodzi na świat.[28] A gdy to powiedziała, poszła i skrycie zawołała swoją siostrę Marię, mówiąc: Nauczyciel jest obecny i cię woła.[29] A tamta jak usłyszała, szybko wstała oraz do niego przyszła.[30] (A Jezus jeszcze nie przybył do miasteczka, ale był na miejscu, gdzie wyszła mu na spotkanie Marta).[31] Więc Żydzi, którzy byli z nią w domu oraz ją pocieszali, gdy zobaczyli, że Maria szybko wstała i wyszła zaczęli jej towarzyszyć, mówiąc, że idzie do grobowca, aby tam płakać.[32] Zatem Maria, gdy przyszła tam, gdzie był Jezus, ujrzawszy go, przypadła do jego nóg, mówiąc mu: Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł.[33] A Jezus, kiedy ją ujrzał płaczącą oraz przybyłych razem z nią, płaczących Żydów, był wstrząśnięty Duchem i się wzruszył.[34] Powiedział także: Gdzie go położyliście? Mówią mu: Panie, pójdź i zobacz.[35] I Jezus zapłakał.[36] Więc Żydzi mówili: Oto jak go kochał.[37] Ale pewni z nich powiedzieli: Czy ten, co otworzył oczy ślepego nie mógł uczynić, aby i on nie umarł?[38] Zatem Jezus, znowu wstrząśnięty w sobie, przychodzi do grobowca. A był on

jaskinią oraz był do niej przyłożony kamień.[39] Jezus mówi: Usuńcie kamień. Mówi mu Marta, siostra umarłego: Panie, już cuchnie, ponieważ jest czwarty dzień.[40] Mówi jej Jezus: Czy ci nie powiedziałem, że jeżeli uwierzysz, zobaczysz chwałę Boga?[41] Więc usunęli kamień z miejsca, gdzie był położony umarły. Zaś Jezus podniósł w górę oczy i powiedział: Ojcze, dziękuję ci, że mnie wysłuchałeś.[42] Ja wiedziałem, że zawsze mnie wysłuchujesz; ale powiedziałem to z powodu stojącego wokół tłumu, aby mogli uwierzyć, że Ty mnie posłałeś.[43] A kiedy to powiedział, zawołał wielkim głosem: Łazarzu, wyjdź na zewnątrz.[44] Więc umarły wyszedł spętany; ponieważ jego nogi, ręce oraz twarz została obwiązana chustą. Mówi im Jezus: Rozwiążcie go i niechaj idzie naprzód.[45] Zatem wielu z owych Żydów, którzy przyszli do Marii oraz zobaczyli co Jezus uczynił, uwierzyło względem niego.[46] A niektórzy z nich odeszli do faryzeuszy i powiedzieli im, co Jezus uczynił.[47] Więc przedniejsi kapłani oraz faryzeusze zebrali Sanhedryn i mówili: Co zrobimy, ponieważ ten człowiek czyni wiele cudów?[48] Jeśli go tak zostawimy, wszyscy względem niego uwierzą. I przyjdą Rzymianie oraz zabiorą nasze, i to miejsce, i lud.[49] Zaś jeden, pewien z nich Kaifasz, który był tego roku arcykapłanem, powiedział im: Wy nic nie wiecie;[50] nawet nie rozważacie, że jest nam korzystne, by jeden człowiek umarł z powodu ludu, a nie aby cały lud miał zginąć.[51] Ale nie powiedział tego sam od siebie, lecz będąc tamtego roku arcykapłanem wyprorokował, że Jezus miał umrzeć z powodu tego ludu,[52] i nie tylko za ten naród, ale też aby mógł zgromadzić rozproszone dzieci Boga, co do jednego.[53] Zatem od tamtego dnia uradzili, aby go zabić.[54] Więc Jezus nie chodził już otwarcie między Żydami, ale odszedł stamtąd do krainy blisko pustkowia, do miasta nazwanego Efraim i tam przebywał ze swoimi uczniami.[55] A była blisko Pascha Żydów, zatem wielu z tej krainy weszło przed Paschą do Jerozolimy, aby się oczyścić.[56] Szukali też Jezusa oraz stojąc w Świątyni, mówili jedni do drugich: Jak wam się zdaje? Nie przyjdzie na święto?[57] Zaś przedniejsi kapłani i faryzeusze wydali nakazy, aby jeśli się ktoś dowie, gdzie on jest doniósł, żeby go mogli pojmać.

12

[1] A szóstego dnia przed Paschą Jezus przyszedł do Betanii, gdzie był umarły Łazarz, który podniósł się z martwych.

[2] Więc zrobili mu tam ucztę i Maria usługiwała; zaś Łazarz był jednym z tych, którzy leżeli razem z nim u stołu.[3] Potem Maria wzięła funt bardzo drogiego, płynnego pachnidła nardu, namaściła nogi Jezusa i wytarła jego stopy swoimi włosami; zaś dom został napełniony od zapachu pachnidła.[4] Zatem jeden z jego uczniów, Judas syn Szymona Iszkarioty, który miał go wydawać, mówi:[5] Dlaczego to pachnidło nie zostało sprzedane za trzysta denarów i nie zostało to dane ubogim?[6] Lecz powiedział to nie dlatego, że on się troszczył o ubogich, ale ponieważ był złodziejem i mając sakiewkę, zabierał zdeponowane pieniądze.[7] A Jezus powiedział: Zostaw ją, zachowała to na czas mojego pogrzebu.[8] Bowiem ubogich zawsze macie wśród was, ale mnie nie zawsze macie.[9] Potem liczny tłum Żydów się dowiedział, że tam jest i przyszli nie tylko z powodu Jezusa, ale żeby zobaczyć też Łazarza, którego podniósł z martwych.[10] Zaś przedniejsi kapłani zdecydowali, aby także Łazarza zabić,[11] bowiem wielu Żydów z jego powodu odchodziło oraz wierzyło co do Jezusa.[12] A nazajutrz wielki tłum, który przybył na święto, usłyszał, że Jezus idzie do Jerozolimy,[13] więc wziął gałązki palm, wyszedł mu na spotkanie i krzyczał: Wybaw, błagam! Wielbiący Boga, który idzie w Imieniu Pana, Król Israela.[14] Zaś Jezus znalazł osiołka, po czym usiadł na niego, jak jest napisane:[15] Nie bój się córko Syjonu, oto idzie twój król, siedzący na źrebięciu oślicy.[16] Tego najpierw nie zrozumieli jego uczniowie, ale gdy Jezus został wyniesiony, wtedy przypomnieli sobie, że było to o nim napisane i to mu uczynili.[17] Świadczył także ten tłum, który był z nim, gdy wywołał z grobu Łazarza oraz podniósł go z martwych.[18] I dlatego wyszedł naprzeciw niemu tłum, bo usłyszeli, że on uczynił ten cud.[19] Zatem faryzeusze powiedzieli między sobą: Widzicie, że nie macie żadnego zysku; oto świat poszedł za nim.[20] A pośród tych, co wchodzili, by złożyć hołd w święto, byli też pewni Grecy.[21] Ci przyszli do Filipa, który był z Betsaidy w Galilei, oraz prosili go,

mówiąc: Panie, chcemy zobaczyć Jezusa.[22] Filip podchodzi i mówi to Andrzejowi. Przychodzi Andrzej i Filip oraz mówią to Jezusowi.[23] Zaś Jezus im odpowiada, mówiąc: Nadeszła godzina, by Syn Człowieka został wyniesiony.[24] Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli ziarno pszenicy wpadnie do ziemi i nie umrze, samo jedynie pozostaje; ale jeżeli umrze niesie liczny owoc.[25] Kto kocha swoje życie traci je; a kto nienawidzi swojego życia na tym świecie zachowuje je ku życiu wiecznemu.[26] Jeśli ktoś zechce mi służyć, niech idzie za mną, a gdzie ja jestem, tam też będzie mój sługa; jeżeli ktoś zechce mi służyć, Ojciec go uszanuje.[27] Teraz została wstrząśnięta moja dusza, i co mogę powiedzieć? Ojcze, zachowaj mnie przy życiu z dala od tej godziny? Wszakże po to przyszedłem; na tę godzinę.[28] Ojcze, wynieś Twoje Imię. A z niebios dotarł głos: Wyniosłem i jeszcze wyniosę.[29] Zatem stojący tłum, kiedy to usłyszał, mówił: Był grzmot; inni mówili: Anioł do niego przemówił.[30] A Jezus odpowiedział, mówiąc: Nie ze względu na mnie dotarł ten głos, ale ze względu na was.[31] Teraz dzieje się sąd tego świata, teraz władca tego świata będzie wyrzucony na zewnątrz.[32] Zaś ja, kiedy zostanę wyniesiony z dala od ziemi, wszystkich do siebie przyciągnę.[33] A mówił to dając znak, jaką śmiercią miał umrzeć.[34] Zatem odpowiedział mu tłum: Myśmy usłyszeli z Prawa, że Chrystus pozostaje niezmiennym na wieczność, więc jakże ty mówisz, że Syn Człowieka ma zostać wyniesiony? Kto to jest ten Syn Człowieka[35] A Jezus im powiedział: Jeszcze mały okres czasu jest wśród was światło; chodźcie, gdy macie światło, żeby was nie owładnęła ciemność; bowiem chodzący w ciemności nie wie dokąd idzie.[36] Dopóki macie światło, miejcie zaufanie względem światła, abyście mogli stać się dziećmi światła. To powiedział Jezus i odszedł, oraz z dala od nich się ukrył.[37] A choć uczynił tak wiele znaków przed nimi, nie uwierzyli względem niego,[38] aby się wypełniło słowo proroka Izajasza, który powiedział: Panie, kto uwierzył naszej relacji? A ramię Pana komu zostało objawione?[39] Dlatego nie mogli uwierzyć, bo Izajasz jeszcze powiedział:[40] Zaślepił ich oczy oraz uczynił twardym ich serce; aby oczyma nie mogli zobaczyć i sercem nie poznali oraz nie zawrócili, abym ich uzdrowił.[41] To powiedział Izajasz, kiedy zobaczył jego chwałę oraz odnośnie niego opowiadał.[42] Jednak przy tym, także wielu z przywódców uwierzyło względem niego, ale z powodu faryzeuszów się nie przyznali, by nie zostali wykluczeni z bóżnicy.[43] Bowiem umiłowali bardziej chwałę ludzi, niż chwałę Boga.[44] Zaś Jezus zawołał, mówiąc: Kto wierzy względem mnie nie wierzy względem mnie, ale względem Tego, który mnie posłał.[45] Także kto mnie widzi widzi Tego, który mnie posłał.[46] Ja, światło, przyszedłem na świat, aby każdy wierzący względem mnie, nie został w ciemności.[47] A jeśliby ktoś wysłuchał moich słów i nie uwierzył, ja go nie sądzę; bo nie przyszedłem abym osądził świat, ale abym świat zbawił.[48] Kto mnie odrzuca i nie przyjmuje moich słów, ma Tego, kto go sądzi; Słowo, które powiedziałem, to go osądzi w dniu ostatnim.[49] Gdyż ja nie powiedziałem z samego siebie, ale Ten, co mnie posłał, Ojciec, On mi dał polecenie, co mam powiedzieć i co mówić.[50] Wiem też, że Jego polecenie jest życiem wiecznym; więc co ja mówię, mówię tak, jak mi powiedział Ojciec.

13

[1] Zaś przed świętem Paschy, Jezus wiedząc, że nadeszła jego godzina, aby przeszedł z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich na świecie, umiłował ich aż do końca.

[2] A w czasie kiedy była wieczerza oraz gdy ten oszczerczy wrzucił już do serca Judasa, syna Szymona Iszkarioty, aby go wydał;[3] Jezus wiedząc, że Ojciec dał mu wszystko do rąk, i że wyszedł od Boga oraz do Boga idzie,[4] wstaje od wieczerzy, odkłada szaty, bierze prześcieradło oraz się przepasuje.[5] Potem leje wodę do misy i zaczyna myć nogi uczniów oraz wycierać prześcieradłem, którym był przepasany.[6] Przychodzi też do Szymona Piotra; a on mu powiedział: Panie, ty mi myjesz nogi?[7] Odpowiedział mu Jezus, mówiąc: Co ja czynię, ty teraz nie wiesz, ale potem zrozumiesz.[8] Mówi mu Piotr: Nie możesz obmywać moich nóg aż do wieczności. Odpowiedział mu Jezus: Jeśli cię nie obmyję, nie masz ze mną części.[9] Mówi mu Szymon Piotr: Panie, obmyj nie tylko moje nogi, ale i ręce, i głowę.[10] Mówi mu Jezus: Obmyty nie ma braku, czy

potrzeby umycia sobie nóg, ale jest cały czysty; i wy jesteście czyści, ale nie wszyscy.[11] Bowiem znał tego, który go wydawał; dlatego powiedział: Nie wszyscy jesteście czyści.[12] Zatem kiedy umył ich nogi, wziął swoje szaty, znowu się położył i im powiedział: Rozumiecie co wam uczyniłem?[13] Wy mnie nazywacie Nauczycielem oraz Panem i dobrze mówicie, bo nim jestem.[14] Jeśli więc ja, Pan oraz Nauczyciel, umyłem wasze nogi, i wy powinniście jedni drugim myć nogi.[15] Bowiem dałem wam przykład, abyście jak ja wam uczyniłem i wy czynili.[16] Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nie jest sługa większy od swojego pana, ani wysłannik od tego, co go wysyła.[17] Skoro to wiecie, błogosławieni jesteście, jeśli te rzeczy czynicie.[18] Nie o was wszystkich mówię; ja wiem, których sobie wybrałem; ale żeby się wypełniło Pismo: Ten, co je ze mną chleb, podniósł przeciwko mnie swoją piętę.[19] Od teraz wam mówię, zanim to się stanie; abyście uwierzyli kiedy to się stanie, że Ja jestem.[20] Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto przyjmuje tego, kogo poślę mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje przyjmuje Tego, który mnie posłał.[21] To powiedziawszy, Jezus został wstrząśnięty Duchem oraz zaświadczył i powiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że jeden z was mnie wyda.[22] Więc uczniowie patrzyli na siebie zakłopotani, odnośnie kogo to mówi.[23] A był jeden z jego uczniów, którego Jezus miłował, leżący przy stole na piersi Jezusa.[24] Temu więc, Szymon Piotr skinął, aby się dowiedzieć, kto jest tym, o którym mówi.[25] Zatem tamten, upadł na pierś Jezusa i mu mówi: Panie, kto to jest?[26] Odpowiada Jezus: Ten nim jest, któremu ja umoczę kęs oraz mu podam. I umoczył kęs, po czym daje go Judasowi, synowi Szymona Iszkarioty.[27] A wtedy, po tym kęsie, przybył do niego szatan. Więc Jezus mu mówi: Co robisz, uczyń szybciej.[28] Ale nikt z leżących tego nie rozumiał, dlaczego mu tak powiedział.[29] Bowiem niektórzy uważali, że skoro Judas miał sakiewkę, Jezus mu mówi: Nakup, czego nam potrzeba na święto; względnie aby dał coś ubogim.[30] Zatem tamten wziął ów kęs i zaraz wyszedł; a była noc.[31] A kiedy wyszedł, Jezus mówi: Teraz został wyniesiony Syn Człowieka oraz w nim został wyniesiony Bóg.[32] Jeśli Bóg został w nim wyniesiony, także Bóg wyniesie go w Sobie i zaraz go wysławi.[33] Dzieci, jeszcze trochę jestem z wami; będziecie mnie szukać oraz jak powiedziałem Żydom: Gdzie ja idę, wy przyjść nie zdołacie; zatem teraz wam mówię.[34] Daję wam nowe polecenie, abyście kochali jedni drugich; jak ja was umiłowałem, abyście i wy miłowali jedni drugich.[35] Przez to wszyscy poznają, że jesteście moimi uczniami, jeśli w sobie będziecie mieć miłość.[36] Mówi mu Szymon Piotr: Panie, dokąd idziesz? Odpowiedział mu Jezus: Tam dokąd idę, nie możesz mi towarzyszyć, lecz później za mną pójdziesz.[37] Mówi mu Piotr: Panie, dlaczego teraz nie mogę ci towarzyszyć? Moje życie za ciebie złożę.[38] Odpowiada mu Jezus: Swoje życie za mnie złożysz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, nie zapieje kogut, aż trzykroć się mnie wyprzesz.

14

[1] Niech się nie niepokoi wasze serce; wierzcie względem Boga i wierzcie względem mnie.

[2] W domu mojego Ojca są liczne mieszkania; zaś jeśli nie, to bym wam powiedział;[3] idę przygotować wam miejsce. A gdy odejdę oraz przygotuję wam miejsce, znowu przychodzę i ze sobą zabiorę was do siebie, abyście gdzie ja jestem, także wy żyli.[4] Zaś gdzie ja odchodzę – wiecie, i drogę znacie.[5] Mówi mu Tomasz: Panie, nie wiemy gdzie odchodzisz; jak możemy znać drogę?[6] Mówi mu Jezus: Ja jestem drogą, prawdą i życiem; nikt nie przychodzi do Ojca, chyba, że przeze mnie.[7] Skoro mnie poznaliście poznaliście też mego Ojca; więc od teraz Go rozumiecie i Go widzicie.[8] Mówi mu Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a nam wystarczy.[9] Mówi mu Jezus: Tak długi czas jestem z wami, Filipie, a nie poznałeś mnie? Kto widzi mnie ujrzał Ojca; jakże ty mówisz: Pokaż nam Ojca?[10] Nie wierzysz, że ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie? Sprawy, które ja wam mówię, nie mówię od samego siebie; ale Ojciec, co we mnie mieszka, to On czyni te dzieła.[11] Wierzcie mi, że ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie; zaś jeśli nie, wierzcie mi z powodu samych dzieł.[12] Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto wierzy względem mnie i on będzie czynił sprawy, które ja czynię. Potężniejsze od tych uczyni, ponieważ ja odchodzę do mego Ojca.[13] A to, o co poprosicie w moim Imieniu to uczynię, aby został

wyniesiony Ojciec w Synu.[14] Jeśli o coś mnie poprosicie w moje Imię ja to uczynię.[15] Jeśli mnie miłujecie, zachowujcie moje polecenia.[16] Ja także poproszę Ojca, a da wam innego pocieszyciela, aby był z wami na wieczność,[17] Ducha Prawdy, którego świat nie może przyjąć, bo go nie widzi, ani nie zna; wy go znacie, gdyż ponad wami mieszka i w was będzie.[18] Nie zostawię was sierotami, przychodzę do was.[19] Jeszcze trochę, a świat już mnie nie widzi; ale wy mnie widzicie, bo ja żyję i wy będziecie żyć.[20] Wy także w tym dniu poznacie, że ja jestem w moim Ojcu, wy we mnie, a ja w was.[21] Tym, co ma moje polecenia oraz je zachowuje jest ten, kto mnie miłuje; zaś miłujący mnie zostanie umiłowany przez mego Ojca i ja go będę miłował oraz mu objawię samego siebie.[22] Mówi mu Judas, nie Iszkariota: Panie, co się stało, że siebie nam masz objawić, a nie światu?[23] Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Jeśli ktoś mnie miłuje, będzie zachowywał moje słowo, a mój Ojciec będzie go miłował oraz przyjdziemy do niego i uczynimy u niego mieszkanie.[24] Kto mnie nie miłuje, moich słów nie zachowuje; a słowo, które słyszycie nie jest moje, ale Ojca, który mnie posłał.[25] To wam powiedziałem, u was pozostając.[26] Zaś pocieszyciel, Duch Święty, którego w moim Imieniu pośle Ojciec, on was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem.[27] Pokój wam pozostawiam, mój pokój wam daję; nie taki jak daje świat, ja wam daję; niech nie wpada w zamęt wasze serce, ani niech się nie trwoży.[28] Usłyszeliście, że ja wam powiedziałem: Odchodzę i przychodzę do was. Jeśli mnie umiłowaliście będziecie radzi, że powiedziałem: Idę do Ojca; gdyż mój Ojciec jest większy ode mnie.[29] Więc teraz wam powiedziałem, przedtem niż to się stanie, abyście uwierzyli gdy się stanie.[30] Już wiele nie będę z wami mówił, bowiem przychodzi władca tego świata; lecz na mnie nic nie ma.[31] Ale aby świat poznał, że miłuję Ojca oraz tak czynię, jak mi przykazał Ojciec. Wstańcie, chodźmy stąd.

15

[1] Ja jestem prawdziwą winoroślą, a mój Ojciec jest hodowcą winorośli.

[2] Każdy pęd, który nie niesie we mnie owocu usuwa, a każdy, który niesie owoc oczyszcza, aby niósł owoc obfitszy.[3] Wy już jesteście czyści z powodu słowa, które wam powiedziałem.[4] Zamieszkaliście we mnie, a ja w was. Jak pęd winorośli nie może sam z siebie nieść owocu, jeśli nie pozostaje w krzewie, tak i wy, jeżeli nie mieszkacie we mnie.[5] Ja jestem winoroślą wy pędami. Kto mieszka we mnie, a ja w nim, ten niesie wiele owocu, bo beze mnie nic nie zdołacie czynić.[6] Jeśliby ktoś nie mieszkał we mnie został wyrzucony na zewnątrz i wysuszony jak pęd; więc je zbierają i rzucają na ogień oraz zostaje rozpalony.[7] Jeżeli zamieszkacie we mnie i pozostaną w was moje słowa, co zechcecie poproście, a wam się stanie.[8] W tym został wyniesiony mój Ojciec, byście przynosili obfity owoc, więc staliście się moimi uczniami.[9] Jak mnie umiłował mój Ojciec tak i ja was umiłowałem; mieszkajcie w mojej miłości.[10] Jeśli zachowacie moje polecenia, zamieszkacie w mojej miłości, tak jak i ja dochowałem poleceń mojego Ojca oraz mieszkam w Jego miłości.[11] Te rzeczy wam powiedziałem, by trwała w was moja radość, a wasza radość mogła się urzeczywistnić.[12] To jest moje polecenie, abyście się nawzajem miłowali, jak i ja was umiłowałem.[13] Większej od tej miłości nikt nie posiada, żeby ktoś swoje życie położył za swych przyjaciół.[14] Wy jesteście moimi przyjaciółmi, jeśli będziecie czynić to, co ja wam polecam.[15] Już nie nazywam was sługami, bo sługa nie wie, co czyni jego pan; ale nazwałem was przyjaciółmi, gdyż oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od mego Ojca.[16] Nie wy mnie wybraliście, ale ja was sobie wybrałem. Także wam sprawiłem, abyście szli naprzód i nieśli owoc, a wasz owoc by trwał; i gdy w moim Imieniu poprosicie o cokolwiek Ojca aby wam to dał.[17] To wam polecam, abyście jedni drugich miłowali.[18] Jeśli świat was nienawidzi, wiedzcie, że mnie znienawidził wpierw niż was.[19] Gdybyście byli ze świata świat by kochał co własne; ale że nie jesteście ze świata, lecz ja was sobie wybrałem ze świata dlatego świat was nienawidzi.[20] Wspominajcie słowo, które ja wam powiedziałem: Nie jest sługa większy od swojego pana. Skoro mnie prześladowali i was będą prześladować; jeśli moje słowo zachowali i wasze będą zachowywać.[21] A to wszystko będą wam czynić z

powodu mego Imienia, bo nie znają Tego, który mnie posłał.[22] Gdybym nie przyszedł oraz im nie powiedział nie mieliby winy; ale teraz nie mają wymówki co do ich grzechu.[23] Kto mnie nienawidzi nienawidzi i mego Ojca.[24] Gdybym nie uczynił wśród nich dzieł, których nikt inny nie uczynił nie mieliby grzechu; lecz teraz także widzieli oraz znienawidzili, i mnie, i mojego Ojca.[25] Ale żeby się wypełniło słowo, w ich Prawie napisano: Znienawidzili mnie bez powodu.[26] Gdy przyjdzie pocieszyciel, którego ja wam poślę od Ojca, Duch Prawdy, który pochodzi od Ojca Ten będzie o mnie świadczył.[27] Ale i wy świadczycie, bowiem jesteście ze mną od początku.

16

[1] To wam powiedziałem, abyście nie zostali zgorszeni.

[2] Bo będą was czynili wykluczonymi z miejsc zgromadzeń; ale przychodzi też pora, w której każdy, kto was zabije, będzie uważał, że składa kult Bogu.[3] To także uczynią, bo nie poznali Ojca ani mnie.[4] A to wam powiedziałem, abyście przypomnieli sobie, gdy przyjdzie ich czas, że ja wam ich zapowiedziałem. Ale tych rzeczy nie mówiłem wam od początku, ponieważ byłem z wami.[5] Zaś teraz idę do Tego, co mnie posłał, a nikt z was mnie nie pyta: W jaki sposób odchodzisz?[6] Ale, że wam to powiedziałem, smutek napełnił wasze serce.[7] Lecz ja wam mówię prawdę jest wam korzystne, abym ja odszedł; bo jeśli nie odejdę, pocieszyciel do was nie przyjdzie; a jeżeli odejdę poślę Go do was.[8] A Ten gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, odnośnie sprawiedliwości oraz odnośnie sądu.[9] O grzechu ponieważ nie wierzą względem mnie;[10] odnośnie sprawiedliwości ponieważ odchodzę do mego Ojca i więcej mnie nie ujrzycie;[11] odnośnie sądu ponieważ władca tego świata już został osądzony.[12] Mam wam jeszcze wiele powiedzieć, lecz teraz nie zdołacie tego unieść.[13] A kiedy przyjdzie Duch Prawdy, będzie was prowadził w całej prawdzie; bo nie będzie mówił sam od siebie, ale powie to, cokolwiek usłyszy, i oznajmi wam nadchodzące rzeczy.[14] On mnie wyniesie, bo z mojego weźmie i wam oznajmi.[15] Wszystko, cokolwiek ma Ojciec, jest moje; dlatego powiedziałem, że z mego bierze i wam oznajmi.[16] Niewiele, a nie ujrzycie mnie, i znów niewiele, a zobaczycie mnie; bo ja odchodzę do Ojca.[17] Zatem niektórzy z jego uczniów powiedzieli między sobą: Jak to jest, że nam mówi: Niewiele, a nie ujrzycie mnie, i znowu niewiele, a zobaczycie mnie? Oraz: Bo odchodzę do Ojca?[18] Mówili: Jak to jest, że mówi niewiele? Nie wiemy co mówi.[19] A Jezus poznał, że chcieli go pytać oraz im powiedział: Pośród was dociekaliście względem tego, czemu powiedziałem: Niewiele, a nie ujrzycie mnie, i znowu niewiele, a zobaczycie mnie.[20] Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Wy będziecie płakać oraz zawodzić, a świat się będzie cieszył; wy będziecie smutni, ale wasz smutek pojawi się ku radości.[21] Kiedy niewiasta rodzi ma smutek, bo przyszedł jej czas; ale kiedy urodzi się dziecko, już nie pamięta utrapienia z powodu radości, że wydała na świat człowieka.[22] Zatem wy także macie teraz smutek, ale znów was zobaczę i będzie się radowało wasze serce, a wtedy waszej radości już nikt od was nie zabiera.[23] W owym dniu nawet nie będziecie mnie o nic pytać. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, że jeślibyście w moje Imię poprosili o coś Ojca da wam.[24] Do teraz o nic nie prosiliście w moim Imieniu; proście, a otrzymacie, aby wasza radość była nasycona.[25] Tamte sprawy mówiłem wam w przypowieściach; nadchodzi pora, gdy już nie będę wam mówił w przypowieściach, ale jawnie wam oznajmię odnośnie Ojca.[26] W tym dniu będziecie prosić w moje Imię; a przecież wam nie mówię, że ja będę za was prosił Ojca.[27] Bowiem sam Ojciec was kocha, gdyż wy ukochaliście mnie oraz uwierzyliście, że ja przyszedłem od Boga.[28] Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat oraz idę do Ojca.[29] Mówią mu jego uczniowie: Oto teraz rozmawiasz w jawności oraz żadnej przypowieści nie mówisz.[30] Teraz wiemy, że wszystko wiesz i nie masz interesu, aby cię ktoś pytał; przy tym wierzymy, że od Boga wyszedłeś.[31] Odpowiedział im Jezus: Teraz wierzycie?[32] Oto przychodzi godzina, właśnie nadeszła, abyście się rozproszyli, każdy do swoich, i zostawicie mnie samego; ale nie jestem sam, ponieważ jest ze mną Ojciec.[33] To wam powiedziałem, abyście mieli we mnie pokój. Na świecie macie ucisk; ale bądźcie dobrej myśli ja zwyciężyłem świat.

17

[1] To Jezus powiedział oraz podniósł swoje oczy ku niebiosom i rzekł: Ojcze, przyszła godzina; otocz chwałą Twojego Syna, aby Syn mógł otoczyć chwałą Ciebie.

[2] Tak, jak mu dałeś władzę nad wszelką cielesną naturą, by każdemu, z których mu dałeś, dał życie wieczne.[3] A takim jest życie wieczne, by poznawali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga oraz tego, którego wysłałeś, Jezusa Chrystusa.[4] Ja Ciebie wyniosłem na ziemi i wypełniłem dzieło, które mi wyznaczyłeś, bym uczynił.[5] A teraz Ty otocz mnie chwałą, Ojcze, chwałą u samego siebie, którą miałem u Ciebie przed zaistnieniem świata.[6] Objawiłem Twoje Imię ludziom, których mi dałeś ze świata; Twoi byli i mnie ich dałeś, i zachowują Twoje słowo.[7] Teraz poznali, że wszystko, cokolwiek mi dałeś, jest od Ciebie;[8] gdyż dałem im słowa, które mi dałeś; a oni je wzięli oraz prawdziwie poznali, że od Ciebie wyszedłem, i uwierzyli, że Ty mnie posłałeś.[9] Ja za nich proszę; nie proszę za tych, którzy są świata; ale za tymi, których mi dałeś, bo są Twoi.[10] Także wszystko moje jest Twoje, a Twoje moje, oraz jestem w nich wyniesiony.[11] Nie jestem dłużej na świecie, bo ja idę do Ciebie, a oni są na świecie. Ojcze Święty zachowaj ich w Twym Imieniu, które mi dałeś, aby byli jedno jak my.[12] Gdy byłem pośród nich na świecie, ja ich zachowałem w Twoim Imieniu, które mi dałeś. Także ustrzegłem, by nikt z nich nie zginął a tylko syn potępienia, aby się wypełniło Pismo.[13] Ale teraz idę do Ciebie, zatem to mówię na świecie, aby się napełniając mną, mieli w sobie radość.[14] Ja im dałem Twoje słowo, a świat ich znienawidził, bowiem nie są ze świata, jak ja nie jestem ze świata.[15] Nie proszę, abyś ich wziął ze świata, ale abyś ich zachował od złego.[16] Nie są ze świata, jak ja nie jestem ze świata.[17] Poświęć ich w prawdzie Twojej, Słowo Twoje jest prawdą.[18] Jak mnie posłałeś na świat, tak ja ich posyłam na świat.[19] Ja także ofiarowuję za nich mnie samego, aby i oni zostali ofiarowani w prawdzie.[20] Nie tylko za nich proszę, ale i za tych, co wierzą we mnie przez ich słowa;[21] aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojcze, we mnie, a ja w Tobie; żeby i oni byli w nas jedno, aby świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś.[22] Ja dałem im chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jesteśmy jedno,[23] ja w nich, a Ty we mnie, żeby mogli dochodzić do doskonałości ku Jednemu. By świat poznał, że Ty mnie dlatego wysłałeś, że ich umiłowałeś, umiłowałeś jak mnie.[24] Ojcze, chcę aby ci, których mi dałeś, gdzie ja jestem i oni byli ze mną, aby oglądali moją chwałę, którą mi dałeś, bowiem umiłowałeś mnie przed założeniem świata.[25] Ojcze Sprawiedliwy, więc świat cię nie poznał; ale ja cię poznałem i ci poznali, że Ty mnie posłałeś.[26] Dałem im też poznać i dam im poznać Twoje Imię, aby miłość, którą mnie umiłowałeś była w nich i ja w nich

18

[1] To powiedziawszy Jezus oddalił się ze swoimi uczniami poza wezbrany potok Cedronu, gdzie był ogród, do którego przybył on oraz jego uczniowie.

[2] Ale znał to miejsce i Judas, który go wydawał, bo Jezus często się tam zbierał ze swoimi uczniami.[3] Zatem Judas wziął kohortę oraz sługi od przedniejszych kapłanów i faryzeuszy, i przychodzi tam z pochodniami, latarniami oraz bronią.[4] A Jezus wiedząc wszystko, co na niego przychodzi, wyszedł i im mówi: Kogo szukacie?[5] Odpowiedzieli mu: Jezusa Nazarejczyka. Jezus im mówi: Jam Jest. Nadto stał z nimi Judas, który go wydawał.[6] A ponieważ im powiedział: Jam Jest, postąpili do tyłu i upadli na ziemię.[7] Zatem znowu ich spytał: Kogo szukacie? Zaś oni powiedzieli: Jezusa Nazareńskiego.[8] Odpowiedział Jezus: Powiedziałem wam, że Ja nim jestem; więc jeśli mnie szukacie, pozwólcie tym odejść;[9] aby się wypełniło słowo, które powiedział: Nie zgubiłem nikogo z tych, których mi dałeś.[10] Potem Szymon Piotr, który miał sztylet, wyciągnął go, uderzył sługę arcykapłana i odciął mu prawe ucho; a słudze było na imię Malchos.[11] Więc Jezus powiedział Piotrowi: Włóż twój sztylet do pochwy; czyż nie mam pić kielicha, który mi dał Ojciec?[12] Zaś kohorta, tysięcznik i słudzy Żydów ujęli Jezusa, oraz go związali.[13] Potem zaprowadzili go najpierw do Annasza; bo był teściem Kaifasza, który był tamtego roku arcykapłanem.[14] Zaś Kaifasz był tym, który doradził Żydom, że z powodu ludu jest pożyteczne umrzeć jednemu człowiekowi.[15] A Szymon Piotr oraz inny uczeń towarzyszyli Jezusowi. Ale tamten uczeń był znajomym

arcykapłana, więc wszedł z Jezusem na dziedziniec arcykapłana.[16] Zaś Piotr stał przy drzwiach na zewnątrz. Zatem wyszedł ów inny uczeń, który był znajomym arcykapłana oraz powiedział coś odźwiernej i wprowadził Piotra.[17] Potem ta odźwierna służka mówi Piotrowi: Czy i ty jesteś z uczniów tego człowieka? A on mówi: Nie jestem.[18] Ale stali tam słudzy oraz podwładni, którzy zrobili ognisko i się grzali, bo było zimno; był też z nimi stojący i grzejący się Piotr.[19] Zatem arcykapłan spytał Jezusa o jego uczniów oraz o jego naukę.[20] Jezus mu odpowiedział: Ja mówiłem otwarcie światu; ja zawsze nauczałem w bóżnicy oraz w Świątyni, gdzie zawsze schodzą się Żydzi, a w ukryciu niczego nie powiedziałem.[21] Dlaczego mnie pytasz? Spytaj tych, co słuchali, co im powiedziałem; ci oto wiedzą, co ja powiedziałem.[22] Ale kiedy to rzekł, jeden ze sług, co stał obok, dał Jezusowi policzek i powiedział: Tak odpowiadasz arcykapłanowi?[23] Odpowiedział mu Jezus: Jeżeli źle powiedziałem, zaświadcz odnośnie złego; a jeśli dobrze, dlaczego mnie bijesz?[24] A Annasz odesłał go związanego do arcykapłana Kaifasza.[25] Zaś Szymon Piotr stał i się grzał. Zatem mu powiedzieli: Czy ty także nie jesteś z jego uczniów? A on się wyparł i powiedział: Nie jestem.[26] Mówi mu któryś ze sług arcykapłana, będący krewnym tego, któremu Piotr uciął ucho: Czy ja cię nie zobaczyłem z nim w ogrodzie?[27] Więc Piotr się znowu wyparł, i zaraz zapiał kogut.[28] I prowadzą Jezusa od Kaifasza do pretorium; a był wczesny ranek. Zatem sami nie weszli do pretorium, aby się nie skalali, ale mogli zjeść Paschę.[29] A Piłat wyszedł do nich na zewnątrz i mówi: Jakie przynosicie oskarżenie przeciwko temu człowiekowi?[30] Odpowiadając mu, rzekli: Gdyby ten nie był złoczyńcą, to byśmy ci go nie wydali.[31] A Piłat im powiedział: Weźcie go wy i osądźcie według waszego Prawa. Powiedzieli mu Żydzi: Nam nikogo nie wolno zabić;[32] aby się wypełniło słowo Jezusa, które powiedział wskazując, jaką śmiercią ma umrzeć.[33] Zatem Piłat znowu wszedł do pretorium, zawołał Jezusa i mu powiedział: Czy ty jesteś król żydowski?[34] Odpowiedział mu Jezus: Ty od siebie samego to mówisz, czy inni ci powiedzieli co do mojego?[35] Odpowiedział Piłat: Czy ja jestem Żydem? Twój naród oraz arcykapłani wydali mi ciebie; co uczyniłeś?[36] Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby moje królestwo było z tego świata, moi słudzy by walczyli, abym nie został wydany Żydom; a zatem moje królestwo nie jest stąd.[37] Więc Piłat mu powiedział: A zatem ty jesteś królem? Odpowiedział Jezus: Ty mówisz, że jestem królem. Ja się na to urodziłem oraz po to przyszedłem na świat, abym wydał świadectwo prawdzie; każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu.[38] Mówi mu Piłat: Co jest prawdą? To powiedział i znowu wyszedł do Żydów oraz im mówi: Ja w nim żadnej winy nie znajduję.[39] Ale jest u was zwyczajem, abym w Paschę jednego wam uniewinnił; jeśli chcecie, to uniewinnię wam króla żydowskiego?[40] Więc wszyscy znowu zawołali: Nie tego, ale Barabasza. A Barabasz był rozbójnikiem.

19

[1] Wtedy Piłat zabrał Jezusa i wybiczował.

[2] A żołnierze spletli wieniec z cierni i włożyli na jego głowę, przyodziali go purpurowym płaszczem,[3] oraz mówili: Witaj królu Żydów. Dawali mu też policzki.[4] A Piłat znowu wyszedł na zewnątrz i im mówi: Oto wyprowadzę go wam na zewnątrz, abyście wiedzieli, że żadnego oskarżenia w nim nie znajduję.[5] Zatem Jezus wyszedł na zewnątrz, mając na sobie cierniowy wieniec i purpurowy płaszcz; a Piłat im mówi: Oto człowiek.[6] Więc gdy arcykapłani oraz słudzy go zobaczyli, zawołali, mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj! Mówi im Piłat: Weźcie go wy i ukrzyżujcie, bo ja w nim nie znajduję winy.[7] Odpowiedzieli mu Żydzi: My mamy Prawo, a według naszego Prawa winien umrzeć, bo uczynił siebie Synem Boga.[8] A gdy Piłat usłyszał to słowo, bardziej się przestraszył.[9] Znowu wszedł do pretorium i mówi Jezusowi: Skąd ty jesteś? Ale Jezus nie dał mu odpowiedzi.[10] Zatem Piłat mu mówi: Nic do mnie nie mówisz? Nie wiesz, że mam władzę cię ukrzyżować oraz mam władzę cię wypuścić?[11] Odpowiedział Jezus: Nie miałbyś żadnej władzy nade mną, gdyby ci nie była dana z góry; dlatego ten, kto mnie tobie wydaje ma większą winę.[12] Od tego czasu Piłat pragnął go uwolnić, ale Żydzi zawołali, mówiąc: Jeśli go uniewinnisz, nie jesteś przyjacielem cezara; gdyż każdy, kto czyni siebie

królem, sprzeciwia się cezarowi.[13] Więc Piłat, gdy usłyszał te słowa, wyprowadził Jezusa na zewnątrz i usiadł koło trybuny, na miejscu zwanym Litostrotos, a po hebrajsku Gabbata.[14] A było Przygotowanie Paschy, zaś godzina jakoś szósta. Mówi też Żydom: Oto wasz król.[15] Ale wykrzyknęli: Zabierz, unieś wzwyż, ukrzyżuj go. Mówi im Piłat: Waszego króla mam ukrzyżować? Odpowiedzieli przedniejsi kapłani: Nie mamy króla, tylko cezara.[16] Wtedy im go powierzył, aby został ukrzyżowany. Zatem wzięli Jezusa oraz odprowadzili.[17] A niosąc sobie krzyż, wyszedł na miejsce zwane Czaszki, a po hebrajsku zwane Golgota,[18] gdzie go ukrzyżowali, a z nim dwóch innych, z tej oraz z tamtej strony, a pośrodku Jezus.[19] Ale Piłat napisał też napis oraz umieścił go na krzyżu; a było napisane: Jezus Nazarejczyk król Żydów.[20] Więc ten napis czytało wielu Żydów, bo owo miejsce, gdzie Jezus został ukrzyżowany, znajdowało się blisko miasta; a było napisane po hebrajsku, po grecku i po łacinie.[21] Zatem przedniejsi kapłani Żydów mówili Piłatowi: Nie pisz król Żydów; ale że on powiedział: Jestem królem Żydów.[22] Odpowiedział Piłat: Co napisałem, to napisałem.[23] A gdy żołnierze ukrzyżowali Jezusa, wzięli jego szaty, suknię i uczynili cztery części, każdemu żołnierzowi część; a owa suknia była bez szwu, tkana od góry wzdłuż całej długości.[24] Zatem powiedzieli jedni do drugich: Nie dzielmy jej, ale rzucimy o nią losy, kogo będzie; aby się wypełniło Pismo, które mówi: Rozdzielili nawzajem moje szaty, a o mą odzież los rzucili. Psalm 22,19 Tak zatem, uczynili żołnierze.[25] A przy krzyżu Jezusa stała jego matka, siostra jego matki Maria Kleofasa oraz Maria Magdalena.[26] Więc Jezus ujrzawszy matkę i stojącego obok ucznia, którego miłował, mówi swojej matce: Niewiasto, oto twój syn.[27] Potem mówi uczniowi: Oto twoja matka. I od tej godziny wziął ją ów uczeń do swoich.[28] Po tym Jezus widząc, że wszystko jest już dokonane, aby się wypełniło Pismo, mówi: Jestem spragniony.[29] A był tam ustawiony pojemnik pełny winnego octu; więc włożyli na hyzop gąbkę wypełnioną octem i przybliżyli ją do jego ust.[30] A gdy Jezus przyjął ocet, powiedział: Jest wykonane; skłonił głowę i oddał życie.[31] Następnie Żydzi ponieważ było Przygotowanie aby w odpoczynek ciała nie pozostały na krzyżu (bowiem czas tego odpoczynku był długi), poprosili Piłata by zostały połamane ich golenie oraz zostali usunięci.[32] Zatem przyszli żołnierze i połamali golenie pierwszego oraz drugiego, razem z nim ukrzyżowanego.[33] Zaś gdy podeszli do Jezusa, zobaczyli go już zmarłego, więc nie połamali jego goleni.[34] Ale jeden z żołnierzy przebił włócznią jego bok, więc zaraz wyszła krew i woda.[35] Zaś ten, co to zobaczył, zaświadcza, a jego świadectwo jest prawdziwe; on też wie, że mówi zgodnie z rzeczywistością, abyście i wy uwierzyli.[36] Bo to się stało, aby się wypełniło Pismo: Jego kość nie zostanie strzaskana.[37] A drugie Pismo znowu mówi: Będą patrzeć na tego, którego przebili.[38] Zaś po tym, Józef z Arymatei, który był ukrytym uczniem Jezusa z powodu żydowskiego strachu, poprosił Piłata, aby mógł zabrać ciało Jezusa. A Piłat zezwolił. Zatem przyszedł i zabrał jego ciało.[39] Ale przyszedł także Nikodem, ów przybyły do niego wcześniej nocą, niosąc mieszankę mirry i aloesu, około stu funtów.[40] I wzięli ciało Jezusa oraz owinęli je płótnami wśród wonności, jak jest zwyczajem grzebać u Żydów.[41] A w miejscu gdzie został ukrzyżowany był ogród, zaś w ogrodzie nowy grobowiec, w którym nikt jeszcze nie był położony.[42] Więc tam położyli Jezusa, z powodu Przygotowania Żydów, ponieważ grobowiec był blisko.

20

[1] Zaś pierwszego dnia tygodnia, wcześnie, gdy była jeszcze ciemność, do grobowca przychodzi Maria Magdalena i widzi usunięty od grobu kamień.

[2] Więc biegnie i przychodzi do Szymona Piotra oraz do tego drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i im mówi: Zabrali Pana z grobowca i nie wiemy, gdzie go położyli.[3] Zatem wyszedł Piotr oraz ten drugi uczeń, i szli do grobu.[4] A obaj biegli razem; nawet ten drugi uczeń wcześniej wyprzedził Piotra i pierwszy przybył do grobu.[5] Zaś kiedy rzucił okiem, widzi leżące płótna; jednak tam nie wszedł.[6] Przyszedł też Szymon Piotr, który mu towarzyszył, wszedł do grobowca oraz widzi leżące płótna,[7] i chustkę, która była na jego głowie, nie leżącą z płótnami, ale zwiniętą osobno w innym miejscu.[8] I wtedy wszedł też ten drugi uczeń, co

pierwszy przybył do grobu, ujrzał oraz uwierzył.[9] Bowiem jeszcze nie znali Pisma, że jest mu konieczne powstać z martwych.[10] Więc uczniowie odeszli z powrotem do siebie.[11] Ale Maria stała na zewnątrz, blisko grobu, płacząc; a gdy płakała, zajrzała do grobowca,[12] i widzi dwóch siedzących w bieli aniołów, jednego przy wezgłowiu, i jednego przy stopach; tam, gdzie leżało ciało Jezusa.[13] A tamci jej mówią: Niewiasto, dlaczego płaczesz? Mówi im: Zabrali mojego Pana i nie wiem, gdzie go położyli.[14] To powiedziawszy, odwróciła się do tyłu i widzi stojącego Jezusa; a nie wiedziała, że Jezus żyje.[15] Mówi jej Jezus: Niewiasto, dlaczego płaczesz? Kogo szukasz? Zaś ona uważając, że jest ogrodnikiem, mówi mu: Panie, jeśli ty go zabrałeś, powiedz mi gdzie go położyłeś, a ja go wezmę.[16] Mówi jej Jezus: Mario. A ona zostawszy odmienioną, mówi mu: Rabbuni, ten nazywany Nauczycielem.[17] Mówi jej Jezus: Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do mego Ojca; ale idź do moich braci i im powiedz: Wstępuję do mego Ojca i do waszego Ojca mojego Boga oraz waszego Boga.[18] Zatem Maria Magdalena przychodzi oraz oznajmia uczniom: Widziałam Pana, i tamto, co jej powiedział.[19] A gdy był wieczór, tego pierwszego dnia tygodnia, zostały zamknięte drzwi gdzie byli zgromadzeni uczniowie z powodu strachu przed Żydami, lecz Jezus przyszedł, stanął na środku oraz im mówi: Pokój wam.[20] To powiedział i pokazał im ręce oraz swój bok; więc uczniowie się uradowali, gdy zobaczyli Pana.[21] A Jezus znowu im powiedział: Pokój wam; jak mnie posłał Ojciec, tak ja was posyłam.[22] I kiedy to powiedział tchnął oraz im mówi: Weźcie Ducha Świętego.[23] Których grzechy odpuścicie, zostają im odpuszczone, a których trzymacie, zostają zatrzymane.[24] Zaś Tomasz, jeden z dwunastu, zwany Didymos, nie był z nimi gdy przyszedł Jezus.[25] A inni uczniowie mu mówili: Widzieliśmy Pana. Ale im powiedział: Jeśli nie ujrzę na jego rękach znaku gwoździ, nie włożę mego palca do odcisku gwoździ oraz nie włożę mojej ręki do jego boku nie uwierzę.[26] Zaś po ośmiu dniach jego uczniowie znowu byli wewnątrz, a wśród nich Tomasz. I gdy drzwi zostały zamknięte, przychodzi Jezus, stanął na środku i powiedział: Pokój wam.[27] Potem mówi Tomaszowi: Skieruj tutaj twój palec, zobacz moje ręce; skieruj twoją rękę i włóż do mojego boku, i nie bądź niewierny lecz wierzący.[28] Odpowiedział Tomasz i mu rzekł: Pan mój i Bóg mój.[29] Mówi mu Jezus: Uwierzyłeś, bo mnie ujrzałeś? Bogaci, którzy nie zobaczyli a uwierzyli.[30] Potem Jezus sprawił wiele innych znaków wobec swych uczniów, które nie są opisane w tej księdze.[31] Zaś to zostało opisane, abyście uwierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga, oraz abyście wierząc, mieli życie w Jego Imieniu.

21

[1] Potem Jezus znowu pokazał się uczniom koło morza Tyberiady; a ukazał się tak.

[2] Byli razem: Szymon Piotr i Tomasz, zwany Didymos, Natanel z Kany Galilei, ci Zacheusza oraz dwaj inni z jego uczniów.[3] Mówi im Szymon Piotr: Idę łowić ryby. Mówią mu: My także z tobą wyruszymy. Wyszli i zaraz weszli do łodzi, lecz w tą noc nic nie złapali.[4] Zaś gdy pojawił się ranek, Jezus stanął na brzegu; jednak uczniowie nie wiedzieli, że tam jest Jezus.[5] A Jezus im mówi: Dzieci, czy ktoś ma posiłek? Odpowiedzieli mu: Nie.[6] Zaś on im powiedział: Umieśćcie sieć na prawej stronie łodzi, a znajdziecie. Zatem umieścili, i już nie mieli sił jej wyciągnąć, z powodu mnóstwa ryb.[7] Następnie ten uczeń, którego Jezus miłował, mówi Piotrowi: Pan jest. Więc Szymon Piotr gdy usłyszał, że jest Pan, przepasał się narzutą (bo był nagi) i rzucił się w morze.[8] Nadto łodzią przybyli inni uczniowie, ciągnąc sieć ryb, bo byli niedaleko od lądu, tylko jakieś z dwieście łokci.[9] Więc gdy wyszli na ląd, widzą leżące ognisko, położoną rybę i chleb.[10] Mówi im Jezus: Przynieście z ryb, które teraz złapaliście.[11] Zatem Szymon Piotr wszedł i wyciągnął na ziemię sieć, pełną stu pięćdziesięciu trzech wielkich ryb; a mimo, że było ich tak wiele, sieć się nie rozdarła.[12] Mówi im Jezus: Chodźcie, zjedzcie. A żaden z uczniów nie odważył się go zapytać: Kto ty jesteś? Wiedząc, że to jest Pan.[13] Następnie Jezus przychodzi, bierze chleb i im daje, oraz tak samo rybę.[14] To już trzeci raz Jezus ukazał się swoim uczniom, kiedy podniósł się z martwych.[15] A kiedy zjedli, Jezus mówi Szymonowi Piotrowi: Szymonie synu Jony, miłujesz mnie więcej niż ci? Mówi mu: Tak, Panie; ty wiesz, że cię kocham. Mówi mu: Paś moje

baranki.[16] Znowu mówi mu po raz drugi: Szymonie synu Jony, miłujesz mnie? Mówi mu: Tak, Panie; ty wiesz, że cię kocham. Mówi mu: Bądź pasterzem moich owiec.[17] Mówi mu po raz trzeci: Szymonie Jony, kochasz mnie? Zasmucił się Piotr, że mu powiedział po raz trzeci: Kochasz mnie? I mu mówi: Panie, ty wszystko wiesz; ty poznajesz, że cię kocham. Mówi mu Jezus: Paś moje owce.[18] Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się i chodziłeś gdzie chciałeś; zaś kiedy się zestarzejesz, wyciągniesz swoje ręce i inny cię opasze oraz cię poprowadzi, gdzie sobie nie życzysz.[19] A to powiedział dając znać, jaką śmiercią wysławi Boga. Zatem to powiedział i mu mówi: Pójdź za mną.[20] Zaś Piotr odwrócił się i widzi towarzyszącego ucznia, którego Jezus miłował, który położył się przy wieczerzy na jego piersi i powiedział: Panie, kto jest tym, co cię wydaje?[21] Więc kiedy Piotr go zobaczył, mówi Jezusowi: Panie, a co ten?[22] Mówi mu Jezus: Jeśli chcę, aby on pozostawał na miejscu póki chodzę, dlaczego w twojej obecności? Ty pójdź za mną.[23] I wyszło to słowo między braci, że ten uczeń nie jest śmiertelny. Ale Jezus nie powiedział mu, że nie jest śmiertelny, ale: Jeśli chcę, aby ten pozostawał na miejscu póki chodzę, dlaczego w twojej obecności?[24] Ten jest tym uczniem, który świadczy odnośnie owych spraw oraz tym, co je opisał; a wiemy, że jego świadectwo jest prawdziwe.[25] Ale są i inne, liczne rzeczy, które uczynił Jezus; które gdyby zostały spisane w jednym czasie, przypuszczam, że i sam świat nie pomieściłby spisanych ksiąg. Amen.

Acts

An Introduction to the Book of Acts

The title now given to the fifth and last of the historical books of the New Testament. The author styles it a “treatise” (1:1). It was early called “The Acts,” “The Gospel of the Holy Ghost,” and “The Gospel of the Resurrection.” It contains properly no account of any of the apostles except Peter and Paul. John is noticed only three times; and all that is recorded of James, the son of Zebedee, is his execution by Herod. It is properly therefore not the history of the “Acts of the Apostles,” a title which was given to the book at a later date, but of “Acts of Apostles,” or more correctly, of “Some Acts of Certain Apostles.”

As regards its authorship, it was certainly the work of Luke, the “beloved physician” (comp. Luke 1:1-4; Acts 1:1). This is the uniform tradition of antiquity, although the writer nowhere makes mention of himself by name. The style and idiom of the Gospel of Luke and of the Acts, and the usage of words and phrases common to both, strengthen this opinion. The writer first appears in the narrative in 16:11, and then disappears till Paul’s return to Philippi two years afterwards, when he and Paul left that place together (20:6), and the two seem henceforth to have been constant companions to the end. He was certainly with Paul at Rome (28; Col. 4:14). Thus he wrote a great portion of that history from personal observation. For what lay beyond his own experience he had the instruction of Paul. If, as is very probable, 2 Tim. was written during Paul’s second imprisonment at Rome, Luke was with him then as his faithful companion to the last (2 Tim. 4:11). Of his subsequent history we have no certain information.

The design of Luke’s Gospel was to give an exhibition of the character and work of Christ as seen in his history till he was taken up from his disciples into heaven; and of the Acts, as its sequel, to give an illustration of the power and working of the gospel when preached among all nations, “beginning at Jerusalem.” The opening sentences of the Acts are just an expansion and an explanation of the closing words of the Gospel. In this book we have just a continuation of the history of the church after Christ’s ascension. Luke here carries on the history in the same spirit in which he had commenced it. It is only a book of beginnings, a history of the founding of churches, the initial steps in the formation of the Christian society in the different places visited by the apostles. It records a cycle of “representative events.”

All through the narrative we see the ever-present, all-controlling power of the ever-living Saviour. He worketh all and in all in spreading abroad his truth among men by his Spirit and through the instrumentality of his apostles.

The time of the writing of this history may be gathered from the fact that the narrative extends down to the close of the second year of Paul’s first imprisonment at Rome. It could not therefore have been written earlier than A.D. 61 or 62, nor later than about the end of A.D. 63. Paul was probably put to death during his second imprisonment, about A.D. 64, or, as some think, 66.

The place where the book was written was probably Rome, to which Luke accompanied Paul.

The key to the contents of the book is in 1:8, “Ye shall be witnesses unto me both in Jerusalem, and in all Judea, and in Samaria, and unto the uttermost part of the earth.” After referring to what had been recorded in a “former treatise” of the sayings and doings of Jesus Christ before his ascension, the author proceeds to give an account of the circumstances connected with that event, and then records the leading facts with reference to the spread and triumphs of Christianity over the world during a period of about thirty years. The record begins with Pentecost (A.D. 33) and ends with Paul’s first imprisonment (A.D. 63 or 64). The whole contents of the book may be divided into these three parts:

(1.) Chaps. 1-12, describing the first twelve years of the Christian church. This section has been entitled “From Jerusalem to Antioch.” It contains the history of the planting and extension of the church among the Jews by the ministry of Peter.

(2.) Chaps. 13-21, Paul's missionary journeys, giving the history of the extension and planting of the church among the Gentiles.

(3.) Chaps. 21-28, Paul at Rome, and the events which led to this. Chaps. 13-28 have been entitled "From Antioch to Rome."

In this book it is worthy of note that no mention is made of the writing by Paul of any of his epistles. This may be accounted for by the fact that the writer confined himself to a history of the planting of the church, and not to that of its training or edification. The relation, however, between this history and the epistles of Paul is of such a kind, i.e., brings to light so many undesigned coincidences, as to prove the genuineness and authenticity of both, as is so ably shown by Paley in his Horae Paulinae. "No ancient work affords so many tests of veracity; for no other has such numerous points of contact in all directions with contemporary history, politics, and topography, whether Jewish, or Greek, or Roman." Lightfoot. (See PAUL.)

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Acts

1

¶ [1] Oto sporządziłem pierwsze opowiadanie, Teofilu, o wszystkich rzeczach, które Jezus rozpoczął czynić i nauczał,

[2] aż do tego dnia, gdy wydał polecenie apostołom, których sobie wybrał przez Ducha Świętego, i został wzięty do góry.[3] Tym też, po swojej męce, w wielu niewątpliwych znakach polecił samego siebie jako żyjącego, ukazując się im przez czterdzieści dni oraz mówiąc o Królestwie Boga.[4] A kiedy zgromadził ich razem, nakazał im nie odchodzić z Jerozolimy, ale oczekiwać obietnicy Ojca, o której ode mnie usłyszeliście.[5] Ponieważ Jan chrzcił wodą, ale wy, po niewielu tych dniach, zostaniecie ochrzczeni w Duchu Świętym.[6] Następnie, kiedy oni się zeszli, pytali go, mówiąc: Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Israelowi?[7] Ale do nich powiedział: Nie jest wasze by poznać czasy i okresy, które Ojciec ustanowił sobie w swojej władzy.[8] Lecz weźmiecie moc Ducha Świętego, który do was przychodzi, i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie, w całej Judei, Samarii, i aż do najodleglejszych krain.[9] A gdy powiedział te rzeczy, został uniesiony wśród tych, co patrzeli, oraz chmura usunęła go z ich oczu.[10] A kiedy on wyruszył i gdy uporczywie patrzeli ku niebu, oto stanęli przy nich dwaj mężowie w białych szatach,[11] i powiedzieli: Mężowie galilejscy, dlaczego stoicie patrząc w niebo? Ten Jezus wzięty od was do góry, ku Niebu tak przyjdzie, jak go widzieliście idącego do Nieba.[12] Wtedy wrócili do Jerozolimy, od góry zwanej Oliwną, która jest blisko Jerozolimy, uważanej za szabat marszu.[13] A gdy przybyli, weszli do górnej komnaty, gdzie już przebywali: Piotr, Jakób, Jan, Andrzej, Filip, Tomasz, Bartłomiej, Mateusz, Jakób Alfeusza, Szymon Zelota i Judas Jakóba.[14] Ci wszyscy jednomyślnie trwali przy modlitwie i prośbach, razem z kobietami, i Marią, matką Jezusa oraz jego braćmi.[15] W tych dniach powstał w środku uczniów Piotr (ponieważ na tym samym miejscu był tłum imion, około stu dwudziestu) i powiedział:[16] Mężowie, bracia, było konieczne, aby zostało wypełnione Pismo, które Duch Święty zapowiedział przez usta Dawida o Judasu, będącym przewodnikiem tych, którzy pojmali Jezusa;[17] że był policzony łącznie z nami oraz dostał w udziale działtej służby.[18] (Ten rzeczywiście nabył pole z zapłaty niesprawiedliwości; a gdy się stało, że padł na twarz, wtedy roztrzaskał się w środku i rozlały się całe jego wnętrzności).[19] Zatem stało się to jawne wszystkim, zamieszkującym Jerozolimę, tak, że to pole zostało nazwane ich własnym językiem Akeldamach, to jest Pole Krwi.[20] Bowiem napisano w Księdze Psalmów: Niech jego siedziba stanie się pusta i niech nie będzie w niej zamieszkującego, a jego doglądanie niech weźmie inny.[21] Zatem trzeba, aby jeden z mężów, którzy się zgromadzają z nami w całym okresie, w którym przybył i oddalił się dla nas Pan Jezus,[22] począwszy od chrztu Jana, aż do dnia, którego został wzięty od nas do góry, i był świadkiem jego wskrzeszenia został jednym z tych, co są razem z nami.[23] Więc postawili dwóch: Józefa zwanego Barsabą, który został nazwany Justem, i Macieja.[24] Nadto modląc się, powiedzieli: Ty Panie, znawco wszystkich serc, wskaż jednego z tych dwóch, którego sobie wybrałeś,[25] aby wziął dział tej służby i apostolstwa, odkąd opuścił je Judas, by pójść ku swojemu miejscu.[26] Także wręczyli im losy, a los padł na Macieja; więc zostało mu przydzielone wspólne miejsce wśród jedenastu apostołów.

2

[1] A w wypełnieniu pięćdziesiątego dnia wszyscy byli jednomyślnie przy tym samym.

[2] I nieoczekiwanie powstał szum z nieba, jakby gwałtownego, wiejącego wiatru oraz napełnił cały dom, gdzie przebywali, siedząc.[3] Zostały im także ukazane rozdzielające się języki jakby ognia i osiadł na każdym jednym z nich.[4] Więc wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym oraz zaczęli mówić innymi językami, jak im Duch dawał wypowiedzieć.[5] A byli Żydzi, którzy przebywali w Jerozolimie, pobożni mężowie, z każdego ludu pod niebem.[6] Zaś gdy powstał tamten głos, zeszło się mnóstwo i zatrwożyło, bo każdy jeden słyszał ich mówiących własnym językiem.[7] Zatem wszyscy byli oszołomieni oraz się dziwili, mówiąc jedni do drugich:

Czy ci wszyscy, co mówią, nie są Galilejczykami?[8] Więc jakże my słyszymy każdy nasz własny język, w którym zostaliśmy urodzeni?[9] Partowie, Medowie, Elamici oraz ci, zamieszkujący Mezopotamię, Judeę, Kapadocję, Pont i Azję,[10] Frygię i Pamfilię, Egipt oraz tereny Libii, naprzeciw Cyreny; także ci, przebywający w kraju Rzymianie, Żydzi i prozelici,[11] Kreteńczycy i Arabowie. Słyszymy ich mówiących wzniosłe rzeczy Boga naszymi językami.[12] Zatem wszyscy byli oszołomieni i w kłopocie, mówiąc jeden do drugiego: Co by tu miało się zdarzyć?[13] Zaś drudzy mówili, drwiąc: Młodym winem są napełnieni.[14] A Piotr stanął razem z jedenastoma, podniósł swój głos i do nich powiedział: Mężowie judzcy i wszyscy, zamieszkujący Jerozolimę! Niech wam to będzie jawne, zatem wysłuchajcie moich słów.[15] Bo oni nie są, jak wy sądzicie pijani, gdyż jest trzecia godzina dnia;[16] ale dzieje się to, co zapowiedziano przez proroka Joela:[17] A w ostatnich dniach zdarzy się, mówi Bóg, że wyleję z mojego Ducha na wszelkie ciało wewnętrzne, zatem wasi synowie i wasze córki będą prorokować, wasi młodzieńcyujrzą wizje, a wasi starsi śnić będą snami.[18] Także w tych dniach wyleje z mojego Ducha na moje sługi oraz na moje służebnice i będą prorokować.[19] W górze wyznaczę znaki na niebie, a na dole cuda na ziemi, krew, ogień i wyziew dymu;[20] słońce obróci się w ciemność, a księżyc w krew, zanim przyjdzie wielki i jawny dzień Pana.[21] Zdarzy się też, że każdy, kto wezwie Imienia Pana, zostanie uratowany.[22] Mężowie Israelici, słuchajcie tych słów Jezusa Nazarejczyka męża od Boga, ogłoszonego dla was przejawami mocy, cudami oraz znakami, które jak sami wiecie Bóg przez niego uczynił w środku was.[23] Tego wzięliście wydanego przez rękę niegodziwych wyznaczonym postanowieniem oraz za uprzednią wiedzą Boga ukrzyżowaliście i zabiliście.[24] Jego Bóg wskrzesił, zniszczywszy udręki śmierci, ponieważ nie było możliwe, by on był na jej skutek więziony.[25] Gdyż Dawid o nim mówi: Przez cały czas widziałem przede mną Pana, że jest po mojej prawicy, abym nie został zachwiany.[26] Przez to zostało rozweselone moje serce oraz rozradował się mój język, ale też moja cielesna natura rozbije namiot nadziei.[27] Gdyż nie zostawisz mojej duszy dla Krainy Umarłych, ani Twojemu czystemu nie dasz doświadczyć zepsucia.[28] Dałeś mi wyjaśnić drogi życia, z Twego oblicza napełnisz mnie radością.[29] Mężowie bracia, z otwartością mogę do was powiedzieć o patriarsze Dawidzie, że umarł i został pogrzebany, a jego grobowiec jest pośród nas aż do tego dnia.[30] Będąc więc prorokiem, wiedział ponieważ Bóg potwierdził mu przysięgą że według cielesnej natury, z owocu jego bioder wyprowadzi i osadzi na jego tronie Chrystusa.[31] Co zobaczył zawczasu i powiedział odnośnie wskrzeszenia Chrystusa: Nie została pozostawiona jego dusza dla Krainy Umarłych, ani jego cielesna natura nie doświadczyła zepsucia.[32] Tego Jezusa wskrzesił Bóg, czego my wszyscy jesteśmy świadkami.[33] Gdy więc został wywyższony prawicą Boga, a otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego wylał Tego, którego wy teraz postrzegacie oraz słyszycie.[34] Bowiem nie Dawid wstąpił do niebios, ale sam mówi: Rzekł Pan Panu memu: Usiądź z mojej prawej strony,[35] aż uczynię twych nieprzyjaciół podnóżkiem twoich nóg.[36] Niech więc niezawodnie wie każdy dom Israela, że Bóg uczynił go Panem i Chrystusem; tego Jezusa, którego wy ukrzyżowaliście.[37] A kiedy to usłyszeli, przejęli się sercem oraz powiedzieli do Piotra i pozostałych apostołów: Co możemy uczynić, mężowie, bracia?[38] Zaś Piotr do nich powiedział: Skruszcie się i niech każdy z was da się ochrzcić dzięki Imieniu Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów, a weźmiecie dar Ducha Świętego.[39] Gdyż obietnica jest dla was oraz dla waszych dzieci, i wszystkich, aż do dalekich, których nasz Pan Bóg sobie powoła.[40] Lecz także zaświadczył wieloma innymi słowami oraz wzywał, mówiąc: Dajcie się wyratować, z dala od tego przewrotnego rodu.[41] Zatem zostali ochrzczeni ci, którzy chętnie przyjmowali jego słowo; i w tym dniu zostało przyłączonych blisko trzy tysiące osób.[42] Potem trwali przy apostolskim nauczaniu, wspólnocie, łamaniu chleba oraz modlitwach.[43] Ale pojawiła się bojaźń w każdej duszy, a przez apostołów działy się liczne cuda i znaki.[44] Zatem wszyscy wierzący byli blisko siebie oraz mieli wszystko wspólne.[45] Także sprzedawali posiadłości i majątki oraz rozdzielali je wszystkim, według tego jak ktoś miał potrzebę.[46] Co dnia zgodnie trwając w Świątyni oraz łamiąc chleb w domu,

przyjmowali pokarm w radości oraz prostocie serca,[47] chwaląc Boga i mając przychylność u całego ludu. A Pan codziennie przyłączał zgromadzeniu wybranych tych, co byli zbawionymi.

3

[1] Zaś Piotr i Jan chodzili dla nich do Świątyni na dziewiątą godzinę modlitwy.

[2] I został wniesiony pewien mąż chromy od łona swojej matki, którego codziennie umieszczano przy bramie Świątyni, zwanej Piękną, aby od tych, co wchodzili do Świątyni prosił o jałmużnę.[3] Ten, kiedy ujrzał Piotra i Jana mających wejść do Świątyni, prosił o jałmużnę.[4] Ale Piotr spojrzał na niego razem z Janem i powiedział: Popatrz na nas.[5] Zaś ten skierował się ku nim, spodziewając się coś od nich wziąć.[6] A Piotr powiedział: Srebro i złoto nie jest moje; ale co mam, to ci daję; w Imieniu Jezusa Chrystusa, Nazarejczyka, powstań i chodź.[7] Potem ujął go od prawej ręki oraz wzniósł; a natychmiast zostały utwierdzone jego nogi i kostki.[8] Więc podskoczył, stanął i chodził, oraz wszedł razem z nimi do Świątyni, chodząc, skacząc i wielbiąc Boga.[9] Zatem zobaczył go cały lud, że chodzi i chwali Boga.[10] Ale go rozpoznali, że on był tym, co siedział odnośnie jałmużny przy Pięknej bramie Świątyni. Zostali też napełnieni strachem i uniesieniem, z powodu tego, co mu się wydarzyło.[11] Nadto do portyku zwanego Salomona, do tego chromego, który wyzdrowiał oraz trzymał się Piotra i Jana zbiegł się przed nich cały zdumiony lud.[12] A Piotr to widząc, powiedział do ludu: Mężowie Israelici, dlaczego z tego powodu się dziwicie, albo czemu nam się przypatrujecie, jakbyśmy własną mocą czy pobożnością czynili, że on chodzi?[13] Bóg Abrahama, Izaaka i Jakóba; Bóg naszych przodków wysławił swojego Syna Jezusa. Wy go wydaliście oraz zaparliście się go przed obliczem Piłata, który go postanowił uniewinnić.[14] Ale wy zaparliście się tego świętego i sprawiedliwego oraz prosiliście, aby wam podarować męża zabójcę.[15] A zabiliście sprawcę życia, którego Bóg wskrzesił z martwych, czego my jesteśmy świadkami.[16] Także tego, którego widzicie i znacie, Jego Imię uczyniło silnym ku sławie Jego Imienia; a wiara z powodu Niego, dała mu wobec was wszystkich to zdrowie.[17] Teraz też, bracia, wiem, że wy oraz wasi przywódcy dokonaliście tego podczas nieświadomości.[18] Zaś Bóg sprawił, że Chrystus wycierpiał tego rodzaju rzeczy, jakie zapowiedział przez usta wszystkich swoich proroków.[19] Zatem skruszcie się oraz zawróćcie, aż do zatarcia waszych grzechów,[20] żeby mogły przyjść czasy wytchnienia z powodu osoby Pana. Po to wysłał przedtem ogłoszonego wam Jezusa Chrystusa,[21] którego trzeba radośnie przyjąć Niebu, aż do czasu przywrócenia wszystkich spraw, o których powiedział Bóg za obecnego życia, przez usta wszystkich swoich świętych proroków.[22] Bowiem Mojżesz rzeczywiście powiedział do przodków: Z waszych braci, takiego jak ja proroka podniesie wam Pan, wasz Bóg; jego będziecie słuchać we wszystkim, cokolwiek do was powie.[23] A będzie tak, że każda osoba, która nie usłucha tego proroka, zostanie wytracona z ludu.[24] Ale i wszyscy prorocy od Samuela, jacykolwiek mówili jeden za drugim, także zwiastowali te dni.[25] Wy jesteście synami proroków i Przymierza, jakie ustalił sobie Bóg w stosunku do waszych ojców, mówiąc do Abrahama: W twoim nasieniu zostaną uwielbione w Panu wszystkie narody ziemi.[26] Bóg wzbudził swojego syna Jezusa i najpierw go wysłał wam, błogosławiąc każdemu z was w odwracaniu się od waszych niegodziwości.

4

[1] A gdy oni mówili do ludu kapłani, rządca Świątyni i saduceusze im zagrozili,

[2] bo byli rozdrażnieni z tego powodu, że nauczają ludzi, i w Jezusie zwiastują wskrzeszenie z martwych.[3] Narzucili też na nich ręce oraz wprowadzili ich sobie do więzienia, do jutra, bo był już wieczór.[4] Ale wielu, gdy wysłuchało słowa – uwierzyło, i urodziła się liczba około pięciu tysięcy mężów.[5] Zaś nazajutrz zdarzyło się, że w Jerozolimie zostali zebrani ich przełożeni, starsi oraz uczeni w Piśmie.[6] Także arcykapłan Annasz i Kaifasz, Jan, Aleksander, i jacy jeszcze byli z rodu arcykapłańskiego.[7] A kiedy postawili ich w środku, pytali się: W jakiej mocy, lub w jakim imieniu wy to uczyniliście?[8] Wtedy Piotr został napełnionym przez Ducha Świętego oraz do nich powiedział: Przełożeni

ludu i starsi Israela![9] Skoro my, dzisiaj, jesteśmy osądzani dzięki dobremu uczynkowi względem chorego człowieka, przez który został on wyratowany,[10] niech wam wszystkim będzie wiadome oraz całemu ludowi Israela, że został on uleczony w Imieniu Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, którego wy ukrzyżowaliście i którego Bóg wskrzesił z martwych. W tym Imieniu ten człowiek stanął przed wami zdrowy.[11] Ten jest owym kamieniem, co przez was, budujących, został wzięty za nic, a który stał się dla kamienia węgielnego.[12] Nie istnieje też w nikim innym zbawienie; bo nie istnieje inne Imię pod niebem, które zostało wyznaczone wśród ludzi, w którym jest nam konieczne zostać zbawionymi.[13] A widząc szczerość Piotra i Jana, oraz po zrozumieniu, że są nieuczonymi prostakami dziwili się, kiedy ich rozpoznali, że byli razem z Jezusem.[14] Zaś widząc człowieka, co z nimi stał i został uzdrowiony nie umieli nic odpowiedzieć.[15] Więc rozkazali im odejść na zewnątrz posiedzenia i ścierali się jedni przeciw drugim,[16] mówiąc: Co możemy uczynić tym ludziom? Bo, że dokonał się przez nich znany cud, jest jawne wszystkim zamieszkującym Jerozolimę; więc nie możemy zaprzeczyć.[17] Lecz aby to nie zostało w większym stopniu rozpowszechnione między ludem, zabronimy im groźbą, by żadnemu z ludzi nie pletli względem tego imienia.[18] Zatem ich zawołali oraz im nakazali w ogóle nie głosić i nie nauczać względem imienia Jezusa.[19] Ale Piotr i Jan odpowiedzieli, mówiąc do nich: Oskarżajcie, jeżeli wobec Boga jest sprawiedliwe bardziej was słuchać niż Boga.[20] Bo my nie możemy nic nie mówić, z tego co zobaczyliśmy i usłyszeliśmy.[21] Zatem jeszcze raz im zagrozili, a nie znajdując jakby ich mogli ukarać, wypuścili ich z powodu ludu, gdyż wszyscy oddawali chwałę Bogu za to, co się stało.[22] Ponieważ ten człowiek, na którym dokonał się cud uleczenia, żył więcej niż czterdzieści lat.[23] Zaś wypuszczeni przyszli do swoich oraz oznajmili im wszystko, cokolwiek powiedzieli do nich przedniejsi kapłani i starsi.[24] A ci ich wysłuchali i jednomyślnie podnieśli głos ku Bogu, mówiąc: Władco Absolutny, Ty, który uczyniłeś Niebo i ziemię, morze i wszystko w nich;[25] co powiedziałeś przez Ducha Świętego ustami Dawida, Twego sługi: W jakim celu wzburzyli się poganie, a ludy pielęgnowały to, co jest bezwartościowe?[26] Stanęli królowie ziemi, a przełożeni dali się zebrać na to samo, przeciw Panu i przeciwko Jego Pomazańcowi.[27] Gdyż wobec prawdy, Herod i Poncjusz Piłat, razem z poganami oraz plemionami Israela dali się zebrać przeciwko Twojemu świętemu Synowi Jezusowi, którego pomazałeś,[28] aby się dokonało cokolwiek przedtem przeznaczyła Twoja ręka oraz Twoje postanowienie.[29] Teraz więc, Panie, wejrzyj na ich groźby oraz daj Twoim sługom z całą otwartością mówić Twe słowo.[30] Za pomocą też Twojej ręki, Ty wyciągaj ku uzdrawianiu oraz dokonywaniu znaków i cudów, przez Imię Twego świętego Syna Jezusa.[31] A gdy oni prosili, zostało potrząśnięte miejsce na którym byli zebrani, wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i z otwartością mówili słowo Boga.[32] Zaś serce i dusza owego mnóstwa wierzących było jedno, także ani jeden nie mówił o czymś z dobytku, że jest odrębne, ale wszystko było im wspólne.[33] A apostołowie wielką mocą dawali świadectwo wskrzeszenia Pana Jezusa i nad nimi wszystkimi była wielka łaska.[34] Bo nie było między nimi kogoś, kto jest w potrzebie; gdyż którzykolwiek byli posiadaczami terenów lub domów sprzedawali je, przynosili wartość sprzedawanych majątków,[35] oraz kładli przed nogi apostołów. I rozdawano każdemu tak, jak ktoś miał potrzebę.[36] Zaś Józef, nazwany przez apostołów Barabaszem (to jest w tłumaczeniu: Synem Pocieszenia), Lewita, rodem Cypryjczyk,[37] gdy sprzedał pole, które przedtem było jego, przyniósł pieniądze i położył u nóg apostołów.

5

[1] Ale pewien mąż o imieniu Ananiasz, razem ze swoją żoną Safirą, sprzedał majątek,

[2] oraz zabrał sobie trochę z ceny, za wiedzą swojej żony. Przyniósł też pewną część i położył u nóg apostołów.[3] A Piotr powiedział: Ananiaszu, czemu szatan wypełnił twoje serce, byś okłamał Ducha Świętego oraz oddzielił sobie część z ceny terenu?[4] Czyż pozostając twoim nie pozostawał na miejscu, a kiedy został sprzedanym czy nie był w twojej władzy? Po co umieściłeś sobie tę sprawę w twoim sercu? Nie ludziom skłamałeś, ale Bogu.[5] Zaś Ananiasz słysząc te

słowa, padł i wyzionął ducha. Powstała więc wielka bojaźń we wszystkich, którzy to słyszeli.[6] A młodsi wstali, szczelnie go owinęli, wynieśli i pogrzebali.[7] Ale gdy się dokonał odstęp czasu około trzech godzin, weszła i jego żona, nie wiedząc co się stało.[8] Zaś Piotr oddzielił ją pytaniem: Powiedz mi, czy za tyle sprzedaliście teren? A ona powiedziała: Tak, za tyle.[9] A Piotr do niej powiedział: Dlaczego została zharmonizowana wam wypowiedź, aby doświadczyć Ducha Pana? Oto przed drzwiami nogi tych, co pogrzebali twojego męża, lecz także ciebie wyniosą.[10] Więc natychmiast padła nieżywa przed jego nogami. A młodzieńcy weszli oraz znaleźli ją martwą; zatem wynieśli i pogrzebali przy jej mężu.[11] Pojawiła się też wielka bojaźń nad całym zgromadzeniem wybranych oraz nad wszystkimi, którzy tego słuchali.[12] Zaś przez ręce apostołów dokonywały się w ludzie liczne znaki i cuda; wszyscy też żyli jednomyślnie w portyku Salomona.[13] Ale z pozostałych nikt się nie odważał z nimi łączyć; lecz lud ich chwalił.[14] A bardziej wierząc, przyłączało się do Pana mnóstwo mężczyzn i niewiast.[15] Dlatego na ulice wynoszono chorych, kładziono na łożach i matach, by przynajmniej cień przechodzącego Piotra ocienił niektórych z nich.[16] Ale schodziło się też wielu z okolicznych miast Jerozolimy, niosąc chorych oraz nękanych na skutek nieczystych duchów, i wszyscy zostawali uzdrawiani.[17] Zaś arcykapłan i wszyscy, co byli razem z nim istniejące stronnictwo saduceuszów powstali, i zostali napełnieni zazdrością.[18] Narzucili też ręce na apostołów oraz umieścili ich sobie w publicznym więzieniu.[19] Ale anioł Pana otworzył pośród nocy bramy więzienia, wyprowadził ich i powiedział:[20] Idźcie, stańcie w Świątyni oraz mówicie ludowi wszystkie słowa życia.[21] A gdy to usłyszeli, podczas świtu weszli do Świątyni i nauczali. Zaś kiedy przybył arcykapłan oraz ci razem z nim, zwołali Sanhedryn i całą starszyznę synów Israela oraz posłali do więzienia, aby zostali przyprowadzeni.[22] Zatem słudzy przybyli, lecz nie znaleźli ich w więzieniu; więc wrócili się i oznajmili, mówiąc:[23] Rzeczywiście, z całą pewności znaleźliśmy zamknięte więzienie i na zewnątrz, stojących z przodu drzwi strażników; ale kiedy otworzyli do wewnątrz nikogo nie znaleźliśmy.[24] Zaś kiedy arcykapłan oraz rządca Świątyni usłyszeli te słowa, byli odnośnie nich w kłopocie, co by to się zdarzyło.[25] Ale ktoś przyszedł i im oznajmił, mówiąc: Oto mężowie, których umieściliście w więzieniu, są w Świątyni, stojąc i nauczając lud.[26] Wtedy rządca odszedł wraz ze sługami oraz ich przyprowadził. Nie wśród przemocy, bowiem bali się ludu, aby nie zostali ukamienowani.[27] A kiedy przyprowadził, postawili ich w miejscu posiedzeń. Więc arcykapłan ich pytał, mówiąc:[28] Czy nie nakazaliśmy wam rozkazem, by nie nauczać przy tym imieniu? A oto waszym nauczaniem napełniliście Jerozolimę oraz chcecie sprowadzić na nas krew tego człowieka.[29] Zaś zaczynając odpowiadać, Piotr i apostołowie powiedzieli: Trzeba być więcej posłusznym Bogu niż ludziom.[30] Bóg naszych przodków wskrzesił Jezusa, którego wy wzięliście w swoje ręce, zawieszając na drewnie.[31] Tego, Sprawcę i Zbawiciela, Bóg wywyższył swoją prawicą, aby dać skruchę Israelowi i darowanie grzechów.[32] A my jesteśmy świadkami tych spraw oraz Duch Święty, którego Bóg dał tym, którzy Mu są posłuszni.[33] Zaś oni, gdy tego wysłuchali, zostali rozpiłowani oraz postanowili ich zgładzić.[34] Ale pewien faryzeusz, imieniem Gamaliel, szanowany przez cały lud nauczyciel Prawa, wstał w Sanhedrynie i ich wezwał, by na chwilę wyprowadzono apostołów na zewnątrz.[35] Potem do nich powiedział: Mężowie Israelici, dzięki tym ludziom zajmijcie się sami sobą, co macie czynić.[36] Bo na początku tych dni podniósł się Teodas, który mówił, że sam jest kimś, i została mu przyczepiona liczba około czterystu mężczyzn. Lecz został on zabity, a wszyscy, którzy mu ulegali zostali rozproszeni; zatem pojawili się na nic.[37] Po nim, w dniach spisu podniósł się Judas Galilejczyk i oderwał za sobą dość dużo ludu. Lecz także on zginął oraz zostali rozproszeni wszyscy, którzy mu ulegali.[38] Więc teraz mówię wam: Odstąpcie od tych ludzi oraz ich uwolnijcie; bo jeśli to postanowienie lub to dzieło jest z ludzi zostanie zniszczone.[39] A jeżeli jest z Boga nie będziecie mogli ich zniszczyć; i abyście nie zostali znalezieni jako ci, co walczą przeciwko Bogu.[40] I zostali przez niego przekonani. Potem przywołali apostołów, złoili im skórę oraz nakazali, by nie mówić przy imieniu Jezusa; po czym ich uwolnili.[41] Zatem szli od oblicza

Sanhedrynu oraz się radowali, że zostali uznani godnymi by doznać zniewagi z powodu Jego Imienia.[42] Każdego dnia nie przestawali też nauczać w Świątyni i naprzeciwko Domu, oraz głosić dobrą nowinę Jezusa Chrystusa.

6

[1] Ale w dniach powiększania się liczby uczniów, pojawiło się szemranie hellenistów przeciwko Hebrajczykom, że w codziennej służbie pomijane są ich wdowy.

[2] Więc dwunastu przywołało wielu uczniów i powiedziało: Nie jest mile widziane, by służyć stołom, a pozostawić Słowo Boga.[3] Ale poszukajcie, bracia, siedmiu mężów, którzy mają dobrą opinię, pełnych Ducha Świętego i mądrości, i ich ustanowimy do tej sprawy.[4] Zaś my będziemy wierni modlitwie oraz służbie słowa.[5] Więc spodobała się ta mowa wobec całego mnóstwa uczniów oraz wybrali sobie: Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, Filipa, Prochora, Nikanora, Tymona, Parmenasa i Mikołaja, nowonawróconego Antiocheńczyka,[6] których postawili przed apostołów. Zatem się pomodlili i położyli na nich ręce.[7] A Słowo Boga sprawiało rozwój oraz w Jerozolimie bardzo się mnożyła liczba uczniów. Także liczny tłum kapłanów poddał się wierze.[8] Zaś Szczepan, pełen ufności i mocy, czynił przy ludzie wielkie cuda i znaki.[9] Lecz powstali niektórzy z bóżnicy zwanej Libertynów, Cyrenejczyków, Aleksandryjczyków i tych z Cylicji oraz Azji, i rozprawiali ze Szczepanem.[10] Ale nie mieli siły stawić czoła mądrości oraz Duchowi, którym mówił.[11] Wtedy podsunęli mężów, co twierdzili: Usłyszeliśmy go, gdy mówił bluźniercze słowa względem Mojżesza i Boga.[12] Także podburzyli lud, starszych oraz uczonych w Piśmie, więc stanęli, porwali go oraz poprowadzili do Sanhedrynu.[13] I postawili fałszywych świadków, co twierdzili: Ten człowiek nie powstrzymuje się, mówiąc bluźniercze słowa przeciw temu świętemu miejscu oraz Prawu.[14] Bowiem usłyszeliśmy go jak mówił, że ten Jezus Nazarejczyk zniesie to miejsce oraz zmieni zwyczaje, które przekazał nam Mojżesz.[15] A wszyscy, którzy siedzieli w Sanhedrynie, popatrzyli na niego i ujrzeli jego oblicze jak oblicze anioła.

7

[1] Zaś arcykapłan powiedział: Czy tak się mają te sprawy?

[2] A Szczepan mówił: Mężowie, bracia, ojcowie posłuchajcie. Bóg chwały dał się zobaczyć naszemu ojcu Abrahamowi, gdy był w Mezopotamii, zanim zamieszkał w Haranie.[3] Powiedział też do niego: Wyjdź z twojej ziemi i spośród twej rodziny, a idź do ziemi, którą ci ukażę.[4] Wtedy wyszedł z ziemi Chaldejczyków oraz zamieszkał w Haranie; a stamtąd, gdy umarł jego ojciec, Bóg przesiedlił go do tej ziemi, na której wy teraz mieszkacie.[5] I nie dał mu w niej dziedzictwa ani na krok nogi, ale przypisał sobie dać mu ją na posiadłość, oraz po nim jego nasieniu; jemu, choć nie miał dziecka.[6] Ale Bóg tak powiedział: Twoje potomstwo będzie przybyszem w cudzej ziemi i uczynię je niewolnikami oraz będą ich krzywdzić przez czterysta lat.[7] A lud, któremu będą służyć Ja osądzę, powiedział Bóg. Zaś po tych latach wyjdą oraz będą mi służyć w tym miejscu.[8] Dał mu także przymierze obrzezki. Więc Abraham spłodził Izaaka oraz ósmego dnia go obrzezał, a Izaak spłodził Jakóba, a Jakób dwunastu patriarchów.[9] Zaś patriarchowie kiedy pozazdrościli Józefowi, sprzedali go do Egiptu; ale Bóg był z nim.[10] Wyrwał go także ze wszystkich jego utrapień, oraz dał mu łaskę i mądrość wobec faraona króla Egiptu, zatem ustanowił go dowodzącym nad Egiptem oraz nad całym swoim domem.[11] Lecz na całą ziemię Egiptu i Kanaanu przyszedł głód, i wielkie utrapienie, gdyż nasi przodkowie nie znajdowali żywności.[12] Zaś Jakób usłyszał, że jest zboże i wysłał najpierw do Egiptu naszych przodków.[13] A przy drugim pobycie Józef dał się rozpoznać jego braciom, więc ród Józefa stał się widoczny faraonowi.[14] Zaś Józef wysłał i przywołał swojego ojca Jakóba oraz całą swoją rodzinę w liczbie siedemdziesięciu pięciu osób.[15] Zatem Jakób zszedł do Egiptu. I umarł on oraz nasi przodkowie;[16] i zostali przeniesieni do Sychem oraz umieszczeni w grobowcu, który Abraham kupił sobie za wartość srebra od synów Hamora z Sychem.[17] Ale kiedy się zbliżał czas obietnicy, którą Bóg zaprzysiągł Abrahamowi lud rozwinął się w

Egipcie i został pomnożony,[18] aż nastał inny władca, który nie znał Józefa.[19] Ten kpiąc oszustwem z naszego rodu skrzywdził naszych przodków, bo czynił porzuconymi ich niemowlęta, aż do nie zachowania przy życiu.[20] W tym czasie został zrodzony Mojżesz, a był piękny dla Boga. Ten został wychowany przez trzy miesiące w domu jego ojca.[21] Zaś kiedy został on umieszczony na zewnątrz, wzięła go sobie córka faraona i wychowywała go za syna.[22] Więc Mojżesz został wyćwiczony w całej wiedzy Egipcjan, oraz był silny w słowach i uczynkach.[23] A gdy mu się dopełnił czterdziestoletni wiek, wstąpiło do jego serca by przyjrzeć się swoim braciom, synom Israela.[24] I ujrzał, że jakiś doznaje niesprawiedliwości; zatem przyszedł z pomocą temu, co był uciskany oraz wymierzył karę, zabijając Egipcjanina.[25] Sądził, iż jego bracia zrozumieją, że Bóg przez jego rękę daje im wyzwolenie ale nie rozumieli.[26] Lecz także dał im się zobaczyć następnego dnia, kiedy walczyli i pobudzał ich do pokoju, mówiąc: Mężowie, jesteście sobie braćmi; dlaczego jedni drugim czynicie niesprawiedliwość?[27] Ale ten, co czynił niesprawiedliwość bliskiemu, odepchnął go i powiedział: Kto cię ustanowił przywódcą oraz sędzią nad nami?[28] Czy chcesz mnie zgładzić, ty, który wczoraj w ten sposób usunąłeś Egipcjanina?[29] Zaś Mojżesz uciekł na to słowo i stał się cudzoziemcem na ziemi Madian, gdzie spłodził dwóch synów.[30] A kiedy zostało wypełnione czterdzieści lat, na pustkowiu wyżyny Synaj dał mu się zobaczyć Anioł Pański w płomieniu ognia jeżyny.[31] Zaś Mojżesz, gdy to zobaczył, dziwił się temu widzeniu; a kiedy się zbliżył do niego, by go obejrzeć, pojawił się do niego głos Pana:[32] Ja jestem Bóg twoich przodków, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakóba. A Mojżesz stał się drżącym i nie odważył się przypatrywać.[33] Zaś Pan mu powiedział: Odwiąż obuwie z twoich nóg, bo miejsce na którym stanąłeś jest ziemią świętą.[34] Widząc, zobaczyłem w Egipcie cierpienie mojego ludu, wysłuchałem ich wzdychania oraz zstąpiłem ich wyzwolić. Więc teraz, tutaj, wyślę cię do Egiptu.[35] Tego Mojżesza, którego się zaparli, mówiąc: Kto cię ustanowił przywódcą i sędzią? Jego Bóg wysyła jako przywódcę oraz jako wyzwoliciela, przez ręce Anioła, który dał mu się zobaczyć w cierniu.[36] To ten ich wyprowadził, uczynił cuda i znaki w ziemi Egiptu, na morzu Czerwonym oraz czterdzieści lat na pustkowiu.[37] To jest ten Mojżesz, który powiedział synom Israela: Pan, wasz Bóg, wzbudzi z waszych braci proroka jak mnie; jego będziecie słuchać.[38] On jest Tym, co pojawił się w zgromadzeniu wybranych za Anioła mówiącego do niego na pustkowiu, na wyżynie Synaj oraz do naszych przodków. Ten otrzymał słowa żyjące, by nam je dać.[39] Temu nie zechcieli być posłuszni nasi przodkowie, ale Go odepchnęli od siebie oraz zwrócili swe serca do Egiptu,[40] mówiąc do Aarona: Uczyń nam bogów, którzy będą szli przed nami, bo nie wiemy co się stało temu Mojżeszowi, który nas wyprowadził z ziemi Egiptu.[41] W owych dniach uczynili też cielca, złożyli ofiarę figurze oraz cieszyli się pomiędzy wyrobami swoich rąk.[42] Zatem Bóg się odwrócił oraz ich pozostawił, aby służyli wojsku niebios, jak jest napisane w księdze proroków: Czy mnie ofiarowaliście przez czterdzieści lat na pustkowiu bydlęta i ofiary, domu Israela?[43] Nawet zabraliście przybytek Molocha oraz gwiazdę waszego boga Remfana wizerunki, które uczyniliście, by się im kłaniać; więc przesiedlę was na tamtą stronę Babilonu.[44] Na pustkowiu był Namiot Świadectwa naszych przodków, tak jak rozporządził sobie Ten, co mówił do Mojżesza, by go uczynić według wzoru, który Mojżesz zobaczył.[45] Jego odziedziczyli nasi przodkowie z Jezusem synem Nuna oraz wprowadzili na posiadłość pogan, których Bóg wygnał z dala od oblicza naszych przodków, aż do dni Dawida.[46] Ten znalazł łaskę przed obliczem Boga oraz wyprosił sobie, by znaleźć mieszkanie dla Boga Jakóba.[47] Zaś Salomon zbudował Mu Świątynię.[48] Ale Najwyższy nie zamieszkuje w budowlach uczynionych ręką, jak mówi prorok:[49] Niebo jest moim tronem, a ziemia podnóżkiem moich nóg; jaki mi dom zbudujecie, mówi Pan, lub które jest miejsce mojego odpoczynku?[50] Czyż nie moja ręka to wszystko uczyniła?[51] Ludzie twardego karku, nieobrzezani na sercu i na uszach, wy się zawsze sprzeciwiacie Duchowi Świętemu; zarówno wasi ojcowie jak i wy.[52] Którego z proroków nie prześladowali wasi przodkowie? Także pozabijali tych, co wcześniej opowiadali odnośnie przyjścia Sprawiedliwego, którego wy staliście się teraz zdrajcami i zabójcami.[53] Wy, którzy na rozporządzenia

Aniołów otrzymaliście Prawo, a nie staliście na straży.[54] To zaś słysząc, zżymali się ich sercami oraz zgrzytali na niego zębami.[55] Ale on będąc pełnym Ducha Świętego, popatrzył ku Niebu, zobaczył chwałę Boga i Jezusa stojącego po prawicy Boga.[56] Więc powiedział: Oto widzę niebiosa, które zostały otwarte oraz Syna Człowieka stojącego po prawicy Boga.[57] Lecz oni krzyknęli wielkim głosem, zatkali swoje uszy oraz jednomyślnie rzucili się na niego.[58] I wyrzucili go na zewnątrz miasta oraz kamienowali; a świadkowie złożyli swoje szaty u stóp młodzieńca nazwanego Saulem.[59] Zatem kamienowali Szczepana, a on przyzywał Boga i mówił: Panie Jezu, przyjmij mojego ducha.[60] On także zgiął kolana oraz zawołał wielkim głosem: Panie, nie utwierdź im tego grzechu. A gdy to powiedział zasnął.

8

[1] Zaś Saul był tym, który zgadzał się by go zabić. A w tamtym dniu powstało wielkie prześladowanie przeciwko zgromadzeniu wybranych w Jerozolimie, więc wszyscy, oprócz apostołów, zostali rozproszeni po krainach Judei i Samarii.

[2] Zaś bogobojni mężowie pogrzebali Szczepana oraz wywołali po nim wielki płacz.[3] A Saul dręczył zbór oraz wchodząc do domów wywlekał mężów i niewiasty, i przekazywał ich do więzienia.[4] Zatem ci, co zostali rozproszeni, rozeszli się, słowem głosząc dobrą nowinę.[5] Zaś Filip, zszedł do miasta Samarii oraz rozgłaszał im Chrystusa.[6] A tłumy kiedy słyszały i widziały znaki, które czynił jednomyślnie oddały się temu, co było mówione przez Filipa.[7] Bowiem z wielu, co mieli duchy nieczyste, duchy te wychodziły, wołając wielkim głosem; także zostali uzdrowieni liczni sparaliżowani i chromi.[8] Zatem powstała wielka radość w tamtym mieście.[9] Ale był pewien mąż o imieniu Szymon, który wcześniej uprawiał w mieście magię oraz zdumiewał lud Samarii mówiąc, że on sam jest kimś wielkim.[10] Do niego kierowali się wszyscy, od najniższego do największego, mówiąc: Jemu dzieje się wielka moc Boga.[11] A kierowali się nim z tego powodu, że od dłuższego czasu zdumiewał ich magią.[12] Zaś kiedy mężowie i niewiasty uwierzyli Filipowi głoszącemu Dobrą Nowinę odnośnie Królestwa Boga oraz Imienia Jezusa Chrystusa zostawali ochrzczeni.[13] Ale uwierzył też sam Szymon, dał się ochrzcić, trzymał się Filipa i doprowadzał się do zdumienia, oglądając znaki, które się działy oraz wielkie przejawy Boskiej mocy.[14] A kiedy apostołowie w Jerozolimie usłyszeli, że Samaria przyjęła Słowo Boga, wysłali do nich Piotra i Jana,[15] którzy zeszli oraz pomodlili się za nich, by otrzymali Ducha Świętego.[16] Bowiem jeszcze na nikogo z nich nie spadł, a byli jedynie na początku, jako ci, co się dali ochrzcić względem Imienia Pana Jezusa.[17] Wtedy nakładali na nich ręce i otrzymywali Ducha Świętego.[18] A Szymon ujrzał, że Duch jest dawany z powodu nałożenia rąk apostołów więc przyniósł im pieniądze,[19] mówiąc: Dajcie i mnie tę moc, aby każdy, na kogo nałożę ręce, otrzymał Ducha Świętego.[20] Ale Piotr powiedział do niego: Oby twoje srebro było na zgubę poza tobą, bo byłeś zdania, że dar Boga można nabywać wśród pieniędzy.[21] Nie masz części ani działu w tej Nowinie, gdyż twoje serce nie jest proste wobec Boga.[22] Zatem skrusz się z powodu tego twego występku i poproś Boga; może wtedy zostanie ci odpuszczony zamysł twojego serca.[23] Bo widzę, że ty żyjesz dla gorzkości żółci oraz węzłów niesprawiedliwości.[24] Zaś Szymon, gdy zaczął odpowiadać, rzekł: Wy się módlcie z mojego powodu do Pana, aby nie mogło do mnie przyjść nic z tego, co powiedzieliście.[25] Oto więc ci, kiedy zaświadczyli oraz opowiedzieli słowo Pana, wracali do Jerozolimy, głosząc Dobrą Nowinę w wielu wsiach Samarytan.[26] Ale anioł Pana powiedział do Filipa, mówiąc: Wstań oraz idź na południe, do drogi schodzącej od Jerozolimy ku Gazie, która jest pusta.[27] Więc wstał i poszedł. A oto mąż, Etiopczyk, eunuch, naczelnik Kandaki królowej Etiopczyków, który był postawiony nad całym jej skarbem i przybył złożyć hołd do Jerozolimy,[28] teraz wracał, siedząc na swoim wozie, oraz czytał proroka Izajasza.[29] A Duch powiedział Filipowi: Podejdź i przyłącz się do tego wozu.[30] Więc Filip podbiegł, usłyszał go czytającego proroka Izajasza i powiedział: Czy przynajmniej zrozumiałeś, co czytasz?[31] A on rzekł: Jakże mógłbym, jeśli ktoś mnie nie poprowadzi? Lecz także zaprosił Filipa, by wszedł i usiadł razem z nim.[32] Zaś urywek Pisma, który czytał, był taki: Jak owca dał się prowadzić na zabicie i jak

cichy baranek naprzeciw tego, który go strzyże tak nie otwiera swoich ust.[33] W jego uniżeniu został podniesiony jego proces; jak się w szczegółach wyłoży jego pochodzenie? Jako że z ziemi zostaje usuwane jego życie.[34] A eunuch odpowiadając Filipowi, rzekł: Proszę cię powiedz, o kim to prorok mówi? O samym sobie, czy o kimś innym?[35] Zaś Filip otworzył swoje usta i począwszy od tego wersetu Pisma, ogłosił mu dobrą nowinę o Jezusie.[36] A gdy jechali wzdłuż drogi, dotarli nad jakąś wodę; więc eunuch mówi: Oto woda; co mi przeszkadza zostać ochrzczonym?[37] Zaś Filip powiedział: Można, jeśli z całego serca wierzysz. Zatem odpowiadając, rzekł: Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Boga.[38] Więc polecił stanąć wozowi i obydwaj zeszli do wody, Filip i eunuch; i go ochrzcił.[39] A kiedy wyszli z wody, Duch Pana porwał Filipa, więc eunuch więcej go nie oglądał, lecz radując się, jechał swoją drogą.[40] Zaś Filip został przypadkiem napotkany przed Azotem. A przechodząc, głosił on dobrą nowinę wszystkim miastom, aż przyszedł do Cezarei.

9

[1] A Saul dysząc jeszcze groźbą i zabójstwem względem uczniów Pana zajął się arcykapłanem,

[2] i wyprosił sobie u niego listy do bóżnic w Damaszku, że jeśli znajdzie jakichś mężczyzn, czy niewiasty będących pod wpływem tej nauki, by ich związał i przyprowadził do Jerozolimy.[3] Ale w drodze, kiedy zbliżał się do Damaszku, zdarzyło się, że nagle olśniło go światło z Nieba.[4] Więc padł na ziemię oraz usłyszał głos, który mu mówił: Saulu, Saulu, dlaczego mnie prześladujesz?[5] Zatem powiedział: Kim jesteś, panie? A Pan powiedział: Ja jestem Jezusem, którego ty prześladujesz; trudno ci wierzgać zgodnie z żądłem.[6] Więc drżąc i się bojąc, Saul powiedział: Panie, co chcesz, bym ja uczynił? A Pan do niego: Wstań, wejdź do miasta, a zostanie ci powiedziane co ty masz czynić.[7] Zaś mężowie, którzy podróżowali razem z nim, stanęli oniemiali z jednej strony słyszeli głos, ale nikogo nie widzieli.[8] Zaś Saul został podniesiony z ziemi; ale kiedy otworzył swoje oczy, nic nie widział. Zatem prowadząc go za rękę, wprowadzili go do Damaszku.[9] I był trzy dni niewidzącym, oraz nie zjadł, ani nie wypił.[10] Ale w Damaszku był pewien uczeń, imieniem Ananiasz, więc w widzeniu Pan powiedział do niego: Ananiaszu. A on powiedział: Oto ja, Panie.[11] Zaś Pan do niego: Wstań, idź na ulicę zwaną Prostą, oraz w domu Judasa odszukaj Saula, z nazwy Tarseńczyka, bo oto się modli.[12] I w widzeniu zobaczył męża, imieniem Ananiasz, który wchodził oraz kładł na nim ręce, aby mógł widzieć.[13] Ale Ananiasz odpowiedział: Panie, od licznych osób usłyszałem o tym mężu, że wiele złych rzeczy uczynił Twoim świętym w Jerozolimie.[14] Także tu ma władzę od arcykapłanów, aby związać wszystkich, co wzywają Twego Imienia.[15] A Pan powiedział do niego: Idź, gdyż ten jest moim naczyniem wybrania, by zanieść moje Imię przed narody i królów; dzieci nie tylko z Israela.[16] Bowiem ja mu ukażę, jak wiele trzeba mu wycierpieć dla Mojego Imienia.[17] Zatem Ananiasz poszedł, wszedł do owego domu, położył na niego ręce i powiedział: Bracie Saulu, Pan mnie posłał, Jezus, który dał ci się zobaczyć w drodze, którą przebywałeś, abyś mógł widzieć oraz został napełniony Duchem Świętym.[18] Zaraz też spadły mu z oczu jakby łuski i widział. Także wstał i został ochrzczony.[19] A kiedy przyjął pokarm wrócił do sił. I Saul został z uczniami kilka dni w Damaszku.[20] Zaraz też głosił w bóżnicach Chrystusa, że ten jest Synem Boga.[21] Zaś wszyscy, którzy słuchali, doprowadzali się do oszołomienia i mówili: Czy nie jest to ten, co pustoszył w Jerozolimie wzywających tego Imienia? Także tu przybył dla tego celu, aby ich związać i zaprowadzić do arcykapłanów.[22] Zaś Saul coraz bardziej nabierał mocy i niepokoił Żydów mieszkających w Damaszku, ucząc, że ten jest Chrystusem.[23] A gdy zostało dopełnionych dość dużo dni, Żydzi uradzili między sobą, aby go zabić.[24] Zaś Saulowi zostało dane poznanie ich spisku. Bo dniem i nocą pilnowali siebie i bram, aby go mogli usunąć.[25] Zaś uczniowie wzięli go nocą, po czym w koszu spuścili go wzdłuż muru.[26] A kiedy przybył do Jerozolimy, próbował się łączyć z uczniami; lecz wszyscy go się bali, nie wierząc, że jest uczniem.[27] Zaś Barnabasz go wziął oraz zaprowadził do apostołów. Więc wyłożył im w szczegółach jak w drodze zobaczył Pana, że z nim rozmawiał, oraz jak w Damaszku zaczął otwarcie mówić w Imieniu Jezusa.[28] I był wśród nich, w Jerozolimie, jako

wchodzący sobie i wychodzący.[29] Lecz także śmiało mówił w Imieniu Pana Jezusa, gadając oraz dyskutując z hellenistami; zaś oni usiłowali go zgładzić.[30] Ale bracia dowiedzieli się o tym, więc sprowadzili go na dół, do Cezarei, oraz wysłali go do Tarsu.[31] Zatem zgromadzenie wybranych miało pokój w całej Judei, Galilei i Samarii, budując się oraz idąc w bojaźni Pana; było też mnożone wezwaniem Ducha Świętego.[32] Wydarzyło się także, że Piotr, kiedy chodził z powodu wszystkich, zszedł do świętych zamieszkujących Liddę.[33] Zaś tam znalazł pewnego człowieka imieniem Eneasz, który był sparaliżowany i leżał od ośmiu lat na łóżku.[34] Ale Piotr mu powiedział: Eneaszu, uzdrawia cię Jezus Chrystus; wstań oraz pościel sobie. I zaraz wstał.[35] Zatem zobaczyli go wszyscy zamieszkujący Liddę i Saron, którzy zawrócili do Pana.[36] Zaś w Joppie była pewna uczennica, imieniem Tabita, co tłumacząc powiem Gazela; ta była pełna szlachetnych uczynków oraz jałmużn, które czyniła.[37] Lecz w owych dniach zdarzyło się, że ona zachorowała i umarła. Zatem ją umyli oraz położyli w górnej komnacie.[38] Ale Lidda była blisko Joppy, więc uczniowie usłyszeli, że jest w niej Piotr i posłali do niego dwóch mężów, prosząc: Nie wahaj się dotrzeć aż do nas.[39] Zatem Piotr wstał i poszedł razem z nimi. A kiedy przybył, zaprowadzili go do górnej komnaty. Obstąpiły go także wszystkie wdowy, płacząc i pokazując suknie, i płaszcze, które robiła Gazela, gdy była z nimi.[40] A Piotr oddalił wszystkich na zewnątrz, zgiął kolana, pomodlił się i zwrócił się do ciała, mówiąc: Tabito, wstań. Zaś ona otwarła swoje oczy, a kiedy ujrzała Piotra, usiadła.[41] Więc podał jej rękę, podniósł ją, zwołał świętych i wdowy, i oddał ją żyjącą.[42] Zatem stało się to znane wzdłuż całej Joppy, i wielu uwierzyło w Pana.[43] A Piotrowi się zdarzyło, że pozostał wiele dni w Joppie, u pewnego Szymona, garbarza.

10

[1] A był w Cezarei pewien mąż, imieniem Korneliusz, setnik z kohorty zwanej Italską,

[2] pobożny i z całym swoim domem bojący się Boga, co czynił wielkie jałmużny, oraz pośród wszystkiego prosił Boga.[3] Ten, około dziesiątej godziny dnia, zobaczył ukazanego mu w widzeniu anioła Boga, który wszedł do niego oraz powiedział: Korneliuszu.[4] Zaś on, kiedy na niego spojrzał, będąc napełniony bojaźnią, powiedział: Co jest, panie? Więc mu powiedział: Twoje modlitwy i twoje jałmużny doszły na pamiątkę przed Boga.[5] Teraz poślij mężów do Joppy oraz wezwij pewnego Szymona, który jest nazywany Piotrem.[6] Ten jest podejmowany u niejakiego Szymona, garbarza, którego dom znajduje się przy morzu. On ci powie, co masz czynić.[7] Zaś kiedy odszedł anioł, który mówił z Korneliuszem, zawołał on dwoje sług oraz pobożnego żołnierza, co trwali z nim ustawicznie,[8] wszystko im wyłożył i posłał ich do Joppy.[9] A nazajutrz, kiedy tamci byli w drodze i przybliżali się do miasta, około szóstej godziny Piotr wyszedł na dach, by się pomodlić.[10] Ale stał się głodny i chciał zjeść. Zaś gdy oni przygotowywali jedzenie, ogarnęło go uniesienie.[11] Więc widzi otwarte Niebo oraz schodzące do niego jakieś naczynie, jak wielka tkanina, związana czterema rogami oraz spuszczana na ziemię.[12] Mieściły się w niej wszystkie czworonożne i dzikie zwierzęta ziemi oraz ptaki nieba.[13] Także pojawił się głos do niego: Wstań Piotrze, zabij i zjedz.[14] Zaś Piotr powiedział: Wcale nie, Panie, gdyż nigdy nie zjadłem niczego powszechnego i nieczystego.[15] Zatem głos znowu do niego, po raz drugi: Te, które Bóg oczyścił, ty nie poniżaj.[16] A stało się to po trzykroć i zaraz owo naczynie zostało wzięte do Nieba.[17] Zaś kiedy Piotr zastanawiał się w sobie, czym by mogło być to widzenie, co zobaczył, oto mężowie wysłani przez Korneliusza, zapytali o dom Szymona i przystanęli przy drzwiach.[18] Także zawołali, dowiadując się czy jest tu goszczony Szymon, zwany Piotrem.[19] A do Piotra, który rozważał względem widzenia, Duch powiedział: Oto trzej mężowie, co cię szukają.[20] Dlatego wstań, zejdź i idź razem z nimi, nic siebie nie oddzielając, ponieważ Ja ich wysłałem.[21] Więc Piotr zszedł do tych mężów, co zostali do niego wysłani od Korneliusza oraz powiedział: Oto ja jestem tym, którego szukacie. Jaki jest powód dla którego przyszliście?[22] A oni powiedzieli: Setnik Korneliusz, mąż sprawiedliwy, zatrwożony Bogiem i poświadczany między całym ludem żydowskim, przez świętego anioła otrzymał wyrocznię, aby cię wezwać do jego domu i usłyszeć od ciebie

mowę.[23] Więc ich zaprosił i ugościł. Zaś nazajutrz, Piotr wyszedł razem z nimi. Także zabrali się z nim niektórzy bracia z Joppy.[24] A następnego dnia weszli do Cezarei. Zaś Korneliusz zwołał swoich krewnych oraz bliskich przyjaciół, i żył ich oczekując.[25] Ale kiedy Piotr wszedł, wydarzyło się, że gdy Korneliusz się z nim spotkał, oddał mu cześć przypadając do nóg.[26] Zaś Piotr go podniósł, mówiąc: Wstań, ja sam także jestem człowiekiem.[27] I rozmawiając z nim wszedł, oraz znajduje wielu tych, którzy się zeszli.[28] Zatem do nich powiedział: Wy wiecie, że mężczyźnie, Żydowi, niedozwolone jest spajać się razem, czy też zajmować się obcym ale Bóg mi ukazał, abym nikogo nie nazywał pospolitym albo nieczystym człowiekiem.[29] Dlatego kiedy zostałem wezwany, przyszedłem bez sprzeciwu. Zatem pytam, jaką racją mnie wezwaliście?[30] A Korneliusz powiedział: Pościłem od czwartej, aż do tej godziny dnia, a o godzinie dziewiątej modliłem się w moim domu. I oto w jasnym odzieniu stanął przede mną mąż[31] oraz powiedział: Korneliuszu, twoja modlitwa została wysłuchana, a twoje jałmużny zostały zapamiętane wobec Boga.[32] Zatem poślij do Joppy i przywołaj Szymona, który jest nazywany Piotrem; ten jest goszczony nad morzem, w domu Szymona, garbarza. A gdy on przyjdzie, będzie z tobą rozmawiał.[33] Więc zaraz posłałem do ciebie, a ty słusznie uczyniłeś przychodząc. Teraz my wszyscy jesteśmy obecni przed obliczem Boga, aby usłyszeć wszystko, co ci nakazane przez Pana.[34] Zaś Piotr otworzył usta i powiedział: Według prawdy rozumiem, że Bóg nie jest stronniczy,[35] ale w każdym narodzie jest Mu miły ten, kto się Go boi i czyni sprawiedliwość.[36] On też Słowem, które wysłał synom Israela, głosił dobrą nowinę pokoju przez Jezusa Chrystusa ten jest Panem wszystkich.[37] Wy znacie opowiadanie, które się pojawiło począwszy od Galilei, wzdłuż całej Judei, po chrzcie, który oznajmił Jan;[38] że Jezusa z Nazaretu Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. On przyszedł by wyświadczać przysługę oraz uzdrawiać wszystkich ciemiężonych przez tego oszczerczego, bo Bóg był z nim.[39] A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co uczynił w judzkiej krainie oraz w Jerozolimie. Świadkami Jezusa, którego zabili, gdy zawiesili na drewnie.[40] Tego Bóg wskrzesił trzeciego dnia i wyznaczył, żeby stał się on jawny.[41] Nie całemu ludowi, ale świadkom, co są wybrani przez Boga; nam, którzy po jego wskrzeszeniu z martwych razem z nim zjedliśmy i wypiliśmy.[42] Nam nakazał ogłosić to ludowi i zaświadczyć, że on jest ustalonym przez Boga sędzią żyjących i umarłych.[43] Jemu poświadczają wszyscy prorocy, że przez jego Imię, każdy wierzący względem niego otrzyma odpuszczenie grzechów.[44] A gdy Piotr jeszcze mówił te słowa, na wszystkich, co słuchali tych słów spadł Duch Święty.[45] Więc zdumieli się wierzący spośród obrzezania, którzy przyszli z Piotrem, że dar Ducha Świętego jest wylany także na pogan.[46] Bo słyszeli ich mówiących językami oraz wynoszących Boga. Wtedy Piotr odpowiedział:[47] Czy ktoś może zabronić wody, żeby nie zostali ochrzczeni ci, którzy wzięli jak i my Ducha Świętego?[48] Zatem nakazał, by zostali oni ochrzczeni w Imieniu Pana. Wtedy poprosili go, aby pozostał kilka dni.

11

[1] Zaś apostołowie oraz bracia, którzy byli w Judei, usłyszeli, że i poganie przyjęli Słowo Boga.

[2] A gdy Piotr wszedł do Jerozolimy, oddzielali się przeciw niemu ci z obrzezania,[3] mówiąc: Wszedłeś do mężów mających napletek i z nimi zjadłeś.[4] Zaś Piotr zaczął i wyjaśniał im po kolei, mówiąc:[5] Ja byłem w mieście Joppie i się modliłem. Potem w uniesieniu zobaczyłem widzenie jakieś schodzące naczynie, jak wielkie płótno, czterema rogami spuszczane z Nieba; i dotarło aż do mnie.[6] A kiedy w nie spojrzałem, poznałem i zobaczyłem czworonogi ziemi, stworzenia, istoty pełzające i ptaki nieba.[7] Usłyszałem też głos, który do mnie mówił: Wstań Piotrze, zabij i zjedz.[8] Ale powiedziałem: Wcale nie, Panie, gdyż nigdy nic pospolite czy nieczyste nie weszło do moich ust.[9] Ale głos z Nieba odpowiedział po raz drugi: Te, które Bóg oczyścił, ty nie poniżaj.[10] A stało się to po trzykroć i znowu wszystko zostało wciągnięte do Nieba.[11] I oto natychmiast, przed domem w którym byliśmy, stanęli trzej mężowie, wysłani do mnie z Cezarei.[12] Zaś Duch mi powiedział, by nic się nie wahając, iść razem z nimi. Przyszło też ze mną sześciu braci i weszliśmy do domu tego męża.[13] A on nam oznajmił, jak zobaczył w swoim

domu stojącego anioła, który mu powiedział: Poślij mężczyzn do Joppy oraz wezwij Szymona, zwanego Piotrem,[14] on ci powie słowa, wśród których zostaniesz zbawiony, ty i cały twój dom.[15] Ale w czasie, gdy ja zacząłem mówić, spadł na nich Duch Święty, jak i na początku na nas.[16] Zaś ja przypomniałem sobie słowo Pana, jak mówił: Jan chrzcił wodą, ale wy zostaniecie ochrzczeni w Duchu Świętym.[17] Jeśli więc Bóg dał im równy dar, jak i nam, którzy uwierzyliśmy względem Pana Jezusa Chrystusa, jakże ja byłbym władny zabronić Bogu?[18] Więc kiedy to usłyszeli, uspokoili się oraz chwalili Boga, mówiąc: Zatem i poganom Bóg dał skruchę ku życiu.[19] A ci, którzy zostali rozproszeni z dala od utrapienia powstającego przeciwko Szczepanowi, przeszli aż do Fenicji, Cypru oraz Antiochii, nikomu nie mówiąc słowa, chyba że tylko Żydom.[20] Ale byli niektórzy z nich, mężowie Cypryjczycy i Cyrenejczycy, którzy przyszli do Antiochii oraz mówili do hellenistów, głosząc dobrą nowinę Pana Jezusa.[21] Nadto była wśród nich ręka Pana, a wielka liczba uwierzyła oraz zwróciła się do Pana.[22] Zaś relacja o nich dotarła do uszu zboru, który był w Jerozolimie; zatem wysłali Barnabasza, by poszedł do Antiochii.[23] Ten kiedy przybył oraz zobaczył łaskę Boga, uradował się oraz zachęcał wszystkich, aby postanowieniem serca pozostawać przy Panu;[24] bowiem był mężem odpowiednim, pełnym Ducha Świętego i wiary. Tak został przypisany Panu liczny tłum.[25] Potem Barnabasz wyszedł do Tarsu, aby odszukać Saula, a gdy go znalazł, przyprowadził go do Antiochii.[26] I im się zdarzyło, że byli goszczeni w zborze cały rok oraz nauczyli wielki tłum. Po raz też pierwszy, w Antiochii, uczniowie byli nazywani chrystianami.[27] Ale w tych dniach z Jerozolimy do Antiochii zeszli prorocy.[28] A jeden z nich, imieniem Agabus, wstał oraz zapowiedział przez Ducha, że ma być wielki głód na całej zamieszkałej ziemi, który się wydarzył za cesarza Klaudiusza.[29] Zaś uczniowie ustalili, że każdy z nich pośle na usługę braciom, którzy zamieszkują w Judei, w miarę tego, jak każdy był w stanie.[30] Co też uczynili przez rękę Barnaby i Saula, posyłając środki do starszych.

12

[1] Ale podczas tamtego czasu król Herod narzucił ręce na braci, by skrzywdzić niektórych ze zboru.

[2] A brata Jana Jakóba, zabił mieczem.[3] Zaś widząc, że to jest miłe Żydom, postanowił schwytać i Piotra; a były dni Przaśników.[4] Więc go pojmał, wsadził do więzienia i powierzył, by go strzegły cztery czwórki żołnierzy. I postanowił wyprowadzić go ludowi po Święcie Paschy.[5] Zatem Piotr był strzeżony w więzieniu; ale była także za niego gorliwa modlitwa do Boga, rodząca się pośród zboru.[6] A gdy Herod zamierzał go wyprowadzić, Piotr związany dwoma łańcuchami, spał tamtej nocy na środku dwóch żołnierzy, a przed drzwiami strzegli więzienia strażnicy.[7] I oto stanął obok anioł Pana, a światło zajaśniało w budynku. Potem uderzył bok Piotra i go obudził, mówiąc: Wstań w pośpiechu. A kajdany odpadły z jego rąk.[8] Zaś anioł powiedział do niego: Opasz się oraz podwiąż twoje obuwie. Więc tak uczynił. I mu mówi: Odziej się twoim płaszczem oraz pójdź za mną.[9] Zatem wyszedł oraz szedł za nim; ale nie wiedział, że to, co się działo przez anioła jest prawdziwe, lecz uważał, że widzi sen.[10] A kiedy przeszli pierwszą i drugą straż, przyszli do żelaznej bramy prowadzącej do miasta, która im się samorzutnie otworzyła; zatem wyszli, przeszli jedną ulicę i zaraz anioł oddalił się od niego.[11] Zaś Piotr, kiedy przyszedł do siebie, powiedział: Teraz naprawdę wiem, że Pan posłał swojego anioła oraz wyrwał mnie z ręki Heroda i całego oczekiwania żydowskiego ludu.[12] Lecz także się zastanowił, po czym wyruszył do domu Marii, matki Jana, zwanego Markiem, gdzie było wielu zebranych oraz się modlili.[13] A gdy Piotr zapukał w podwoje bramy, podeszła dzieweczka imieniem Rode, by posłuchać.[14] I poznawszy głos Piotra, z radości nie otworzyła bramy, ale wbiegła i oznajmiła, że Piotr stoi u bramy.[15] A oni do niej powiedzieli: Szalejesz. Ale ta zapewniała, że tak się ma sprawa. Zaś oni mówili: To jest jego anioł.[16] A kiedy Piotr trwał pukając i otworzyli, zobaczyli go i stali się zdumieni.[17] Ale skinął im ręką, by milczeli, i im opisał, jak go Pan wyprowadził z więzienia. Także powiedział: Oznajmijcie to Jakóbowi oraz braciom. I wyszedł, udając się na inne miejsce.[18] Ale gdy nastał dzień,

powstało niemałe wzburzenie pomiędzy żołnierzami co, mianowicie, stało się Piotrowi.[19] Zaś Herod gdy go poszukał i nie znalazł osądził strażników i rozkazał, aby zostali uwięzieni. I wyjechał z Judei do Cezarei, tam spędzając czas.[20] Ale Herod rozpaczliwie walczył przeciwko Tyryjczykom i Sydończykom. Zaś oni przybyli jednomyślnie do niego oraz zjednawszy Blasta, szambelana króla, prosili o pokój dlatego, bo ich kraina była karmiona z królewskiej.[21] Więc ustalonego dnia, Herod włożył królewskie szaty, zasiadł na trybunie oraz publicznie do nich przemawiał.[22] Zaś mieszkańcy wołali: Głos boga, a nie człowieka.[23] Lecz natychmiast uderzył go anioł Pana, z tego powodu, że nie oddał chwały Bogu; zatem będąc stoczony przez robaki oddał ducha.[24] A Słowo Boga sprawiało rozwój i pomnażało.[25] Zaś Barnabasz i Saul po wypełnieniu służby wrócili z Jerozolimy, biorąc ze sobą Jana, zwanego Markiem.

13

[1] Ale z powodu istniejącego zboru, w Antiochii byli prorocy oraz nauczyciele, także Barnabasz i Szymon zwany Nigrem, Lucjusz Cyrenejczyk, Manaen mleczny brat tetrarchy Heroda oraz Saul.

[2] A gdy oni spełniali służbę Panu i pościli, Duch Święty powiedział: Oto odłączcie mi Barnabę oraz Saula dla sprawy, do której ich sobie powołałem.[3] Wtedy poddali się postom, modlitwom oraz nałożyli na nich ręce i odprawili.[4] Zatem oni, gdy zostali wysłani przez Ducha Świętego, zeszli do Saleucji, a stamtąd odpłynęli na Cypr.[5] Będąc też w Salaminie, zwiastowali w bóżnicach Żydów słowo Boga; a mieli sługę Jana.[6] Zaś kiedy przeszli całą wyspę aż do Pafos, znaleźli pewnego szarlatana, fałszywego proroka, Żyda, który miał na imię Barjezus.[7] A był on razem z rozumnym mężem prokonsulem Sergiuszem Pawłem. Ten przywołał Barnabasza i Saula oraz pragnął usłyszeć słowo Boga.[8] Ale przeciwstawił im się Elimas, mag (bo tak jest tłumaczone jego imię), pragnąc odwieźć prokonsula od wiary.[9] Zaś Saul, ten zwany również Pawłem, będąc pełnym Ducha Świętego, popatrzył uporczywie na niego,[10] i powiedział: O pełny wszelkiego podstępu oraz wszelakiego oszustwa, synu tego oszczerczego, nieprzyjacielu wszelkiej sprawiedliwości nie przestaniesz wykręcać prostych dróg Pana?[11] Oto teraz ręka Pana przeciwko tobie, więc będziesz ślepy, nie widząc słońca aż do stosownej pory. I natychmiast spadła na niego mgła i ciemność, zatem obchodząc, szukał przewodników.[12] A prokonsul, kiedy zobaczył co się stało uwierzył, jak również był zdumionym nad nauką Pana.[13] A ci wokoło Pawła wypłynęli z Pafos i przybyli do Perge Pamfilii. Zaś Jan od nich odszedł oraz wrócił do Jerozolimy.[14] A oni, po wyjściu z Perge, przybyli do Antiochii Pizydyjskiej, w dniu szabatu weszli do bóżnicy i usiedli.[15] Zaś po odczytaniu Prawa i Proroków, przełożeni bóżnicy wysłali do nich, mówiąc: Mężowie, bracia; jeśli jest w was słowo zachęty do ludu, mówcie.[16] Więc Paweł wstał, dał znak ręką oraz powiedział: Mężowie Israelici oraz ci, którzy się boicie Boga, posłuchajcie.[17] Bóg tego ludu, Israela, wybrał sobie naszych przodków oraz wywyższył ten lud w czasie zamieszkiwania w ziemi Egiptu, i z niej ich wyprowadził wśród potężnego ramienia.[18] Także znosił ich na pustkowiu przez około czterdziestoletni okres.[19] I zniszczył siedem ludów w ziemi Kanaana, a tą ziemię zostawił jako ich dziedzictwo.[20] Zaś wśród tych prawie czterystu pięćdziesięciu lat dawał sędziów, aż do proroka Samuela.[21] Ale odtąd domagali się króla. Więc na czterdzieści lat Bóg wyznaczył im Saula, syna Kisza, męża z plemienia Beniamina.[22] A kiedy go usunął, wzniósł im na króla Dawida, któremu też zaświadczając, powiedział: Znalazłem Dawida, syna Jessego, męża według Mojego serca, który uczyni wszystkie moje pragnienia.[23] Z jego nasienia, według obietnicy, Bóg wzbudził Israelowi Jezusa Zbawiciela.[24] Tego, który przed przyjściem był ogłoszony przez Jana chrztem skruchy całemu ludowi Israela.[25] Zaś kiedy Jan dokonywał biegu, mówił: Kim myślicie, że ja jestem? Ja nie jestem; ale za mną oto idzie Ten, któremu nie jestem godny rozwiązać sandała u nóg.[26] Mężowie, bracia plemienia Abrahama oraz ci pośród was, którzy się boją Boga nam zostało wysłane słowo tego zbawienia.[27] Gdyż nie poznali tego ci, co mieszkają w Jerozolimie i ich władcy. Nie poznali też głosów proroków, które czytane są w każdy szabat, więc osądzili go i wypełnili Pismo.[28] A nie znaleźli żadnego powodu śmierci, ale wyprosili sobie u Piłata, aby on został zabity.[29] Zaś

kiedy wykonali wszystko, co o nim jest napisane, zdjęli go z drewna oraz włożyli do grobowca.[30] Ale Bóg wskrzesił go z martwych.[31] Po czym On dał się zobaczyć przez wiele dni tym, którzy razem z nim przyszli z Galilei do Jerozolimy i co są jego świadkami przed ludem.[32] My także głosimy wam dobrą nowinę, tą obietnicę względem przodków, która się dokonała; ponieważ nam, ich dzieciom, Bóg ją wypełnił poprzez wskrzeszenie Jezusa.[33] Gdyż w drugim Psalmie jest napisane: Ty jesteś moim Synem, Ja cię dzisiaj zrodziłem.[34] A że go wskrzesił z martwych jako tego, który już nie ma powracać do zepsucia, tak powiedział: Dam wam święte Dawida, wierne.[35] Dlatego i w innym miejscu mówi: Nie dasz twojemu świętemu zobaczyć zepsucia.[36] Bowiem Dawid, kiedy usłużył swoim rodem zasnął postanowieniem Boga i został przyłączony do swoich przodków czyli zobaczył zepsucie.[37] Zaś ten, którego Bóg wskrzesił nie zobaczył zepsucia.[38] Niech wam więc będzie wiadome, mężowie, bracia, że dzięki niemu jest wam zwiastowane darowanie grzechów.[39] Także wszystkiego, przez co nie mogliście zostać uznani za sprawiedliwych w Prawie Mojżesza; zaś w nim, każdy, kto wierzy jest uznawany za sprawiedliwego.[40] Więc uważajcie, aby na was nie przyszło to, co powiedziano w Prorokach:[41] Zobaczcie wy, wzgardziciele oraz zadziwcie się i zostańcie zgładzeni; gdyż Ja, w waszych dniach tworzę dzieło; sprawę, której nie uwierzycie, choćby wam ktoś szczegółowo opowiadał.[42] A gdy oni wychodzili z bóżnicy Żydów, prosili ich poganie, by do następnego szabatu im zostały oznajmione te sprawy.[43] Zaś kiedy zgromadzenie zostało rozwiązane, wielu Żydów oraz bogobojnych prozelitów zaczęło towarzyszyć Pawłowi i Barnabaszowi, którzy mówili do nich oraz ich przekonywali, aby trwać w łasce Boga.[44] A następnego szabatu zebrało się prawie całe miasto, aby usłyszeć słowo Boga.[45] Zaś Żydzi, gdy zobaczyli tłumy, zostali napełnieni zazdrością oraz sprzeciwiali się sprawom mówionym przez Pawła, oponując i bluźniąc.[46] Lecz Paweł i Barnabasz, mówiąc otwarcie, powiedzieli: Było konieczne, aby najpierw wam opowiedzieć słowo Boga; a skoro je odrzucacie i oddzielacie siebie jako niegodnych życia wiecznego, oto kierujemy się do pogan.[47] Bowiem Pan tak nam przykazał o sobie: Wyznaczyłem cię na światło pogan, byś ty był na zbawienie aż do krańców ziemi.[48] Zaś poganie, słuchając, radowali się oraz wynosili Słowo Pana, a ci, którzy uwierzyli, byli wybrani do życia wiecznego.[49] Zatem słowo Pana było roznoszone po całej tej krainie.[50] Ale Żydzi zachęcili poważne, religijne kobiety oraz pierwszych obywateli miasta i wzbudzili prześladowanie Pawła, i Barnabasza; więc wyrzucili ich ze swych granic.[51] Zaś oni strząsnęli przeciwko nim pył ze swych nóg i przyszli do Ikonium.[52] Lecz uczniowie Pana byli urzeczywistnieniem radości oraz Ducha Świętego.

14

[1] I na wzór tego samego zdarzyło się w Ikonium, bo oni weszli do bóżnicy Żydów oraz tak opowiedzieli, że uwierzyło wielkie mnóstwo Żydów i Greków.

[2] Ale Żydzi, którzy nie uwierzyli, podburzyli i zrujnowali serca pogan przeciwko braciom.[3] Zatem spędzili tam dość duży czas, mówiąc otwarcie dzięki Panu, który świadczył za słowem swojej łaski i pozwalał, by przez ich ręce działy się znaki, i cuda.[4] Lecz rzesze miasta zostały podzielone; więc z jednej strony ludzie byli z Żydami, a z drugiej, z apostołami.[5] Potem powstało poruszenie pogan i Żydów, razem z ich władcami, by ich zelżyć oraz ukamienować,[6] co gdy dostrzegli, uciekli do miast Likaonii, Listry, Derbe i okolicy;[7] oraz tam głosili dobrą nowinę.[8] A w Listrze siedział pewien mąż, chory na nogi, który nigdy nie chodził, bo był chromym od łona swojej matki.[9] Ten usłyszał mówiącego Pawła, który spojrzał na niego i zobaczył, że ma wiarę by zostać uzdrowionym;[10] zatem powiedział wielkim głosem: Stań wyprostowany na swoich nogach. Więc podskoczył i chodził.[11] Lecz kiedy tłumy zobaczyły, co uczynił Paweł, podniosły swój głos, mówiąc po likaońsku: Zeszli do nas bogowie i zostali upodobnieni do ludzi.[12] Nazwali też Barnabasza Zeusem, zaś Pawła Hermesem, gdyż był on tym, co szedł na przedzie słowa.[13] Lecz i kapłan posągu Zeusa, który był z przodu ich miasta, sprowadził do wrót byki oraz girlandy, i wraz z tłumem chciał złożyć ofiarę.[14] A kiedy apostołowie Barnabasz i Paweł to pojęli, rozdarli swoje szaty oraz wpadli między tłum,

krzycząc[15] i mówiąc: Mężowie, dlaczego te rzeczy czynicie? My także jesteśmy podobnymi do was ludźmi i głosimy dobrą nowinę, byście zawrócili od tych bezużytecznych rzeczy do Boga Żyjącego, który stworzył Niebo, ziemię, morze i wszystko, co w nich jest.[16] Do Tego, który w przeszłych pokoleniach pozwalał wszystkim poganom chodzić swoimi drogami.[17] Jednakże nie zostawił samego siebie bez świadectwa, czyniąc dobro, dając nam z nieba deszcze i urodzajne plony, napełniając pokarmem oraz radością nasze serca.[18] A to mówiąc, ledwie uspokoili tłumy, aby im nie złożyli ofiary.[19] Ale z Antiochii i Ikonium przyszli Żydzi, którzy przekonali tłumy; zatem ukamienowali Pawła oraz wywlekli go za miasto, sądząc, że umarł.[20] Zaś gdy uczniowie go obstąpili, wstał oraz wszedł do miasta. A nazajutrz odszedł z Barnabaszem do Derbe.[21] I ogłosił dobrą nowinę temu miastu, wielu uczynił uczniami oraz wrócili do Listry, Ikonium i Antiochii,[22] utwierdzając dusze uczniów oraz zachęcając, aby trwać wiarą. Także że trzeba, abyśmy przez utrapienia weszli do Królestwa Boga.[23] A wybrawszy im przez głosowanie starszych w zborach oraz pomodliwszy się pośród postów powierzyli ich Panu w którego uwierzyli.[24] I kiedy przeszli Pizydię, przyszli do Pamfilii.[25] A po opowiedzeniu Słowa w Perge, zeszli do Attalii.[26] Zaś stamtąd odpłynęli do Antiochii, skąd byli powierzani łasce Boga, względem sprawy, którą spełnili.[27] A gdy przybyli oraz zebrali zbór zdawali relację, co Bóg wśród nich uczynił, i że poganom otworzył drzwi wiary.[28] Przebywali też niemały okres czasu wraz z uczniami.

15

[1] A jacyś zeszli z Judei oraz nauczali braci, że jeśli nie dacie się obrzezać według zwyczaju Mojżesza, nie możecie zostać zbawieni.

[2] Ale gdy z nimi pojawiła się kłótnia oraz niemała dyskusja Pawła i Barnabasza, postanowili, aby Paweł, Barnabasz i niektórzy inni z nich weszli odnośnie tej kwestii spornej do Jerozolimy, do apostołów i starszych.[3] I rzeczywiście, wyprawieni przez zbór, poszli przez Fenicję oraz Samarię, opowiadając o nawróceniu pogan; zatem sprawiali wielką radość wszystkim braciom.[4] Zaś gdy przybyli do Jerozolimy, zostali przyjęci przez zbór, apostołów i starszych oraz opowiedzieli, co Bóg wśród nich uczynił.[5] Ale powstali niektórzy wierzący ze stronnictwa faryzeuszów, mówiąc, że trzeba ich obrzezywać, a także nakazywać przestrzeganie Prawa Mojżesza.[6] Więc odnośnie tej sprawy zostali zebrani apostołowie i starsi, by to poznać.[7] A gdy powstała wielka dysputa, Piotr wstał i do nich powiedział: Mężowie bracia, wy wiecie, że za dawnych dni Bóg wybrał sobie mnie spośród was, aby z moich ust poganie usłyszeli słowo Dobrej Nowiny i uwierzyli.[8] Także Bóg znawca serc im zaświadczył i dał im Ducha Świętego jak i nam.[9] Zatem nic nie rozdzielił między nami a nimi, kiedy wiarą oczyścił ich serca.[10] Zatem czemu teraz doświadczacie Boga, kładąc na szyję uczniów jarzmo, którego ani nasi przodkowie, ani my nie mieliśmy siły nosić?[11] Przecież z powodu łaski Pana Jezusa Chrystusa jesteśmy przekonani, że zostaliśmy zbawieni jak i tamci z powodu sposobu życia.[12] Więc zamilkło całe ich mnóstwo oraz słuchali Barnabasza i Pawła, którzy opowiadali, jak Bóg uczynił przez nich wielkie znaki i cuda pośród pogan.[13] A zaraz po zakończeniu ich mowy, odpowiedział Jakób, mówiąc: Mężowie bracia, mnie posłuchajcie.[14] Szymon wytłumaczył, jak najpierw Bóg się zatroszczył, aby wziąć sobie spośród pogan lud dla Jego Imienia.[15] Z tym też współbrzmią słowa proroków, jak jest napisane:[16] Po tych, przyprowadzę was z powrotem i odbuduję upadły przybytek Dawida, odbuduję jego do szczętu zburzone oraz znowu go odnowię,[17] aby ci, co pozostali z ludzi odszukali Pana, a także wszystkie narody wobec których przyzywane jest dla nich Moje Imię, mówi Pan, który te wszystkie rzeczy czyni.[18] Znane są Bogu wszystkie Jego dzieła od wieczności.[19] Dlatego ja uważam, aby nie niepokoić tych z pogan, którzy się nawracają do Boga,[20] ale napisać im, by się trzymali z dala od zmaz wizerunków, prostytucji, uduszonego i krwi.[21] Bowiem Mojżesz ma od dawnych pokoleń takich, co go głoszą po kraju, gdyż jest czytany w bóżnicach na każdy szabat.[22] Wtedy apostołom i starszym wraz z całym zborem wydało się słuszne, aby wybrać spośród siebie mężów oraz posłać ich do Antiochii, wraz z Pawłem i Barnabaszem: Judasa zwanego Barsabasem oraz Sylasa, czyli mężów pokazujących drogę wśród

braci.[23] Także napisali przez ich rękę: Apostołowie, starsi i bracia tym, którzy są w Antiochii, Syrii i Cylicji, braciom z pogan witajcie.[24] Ponieważ usłyszeliśmy, że jacyś, co od nas wyszli, wprowadzają w zamęt wasze dusze i niepokoją was słowami, których nie nakazaliśmy; mówiąc, że musicie się obrzezać oraz przestrzegać Prawa[25] jednomyślnie nam się wydało, by wybrać i posłać do was dwóch mężów, razem z naszymi umiłowanymi Barnabaszem i Pawłem,[26] ludźmi, którzy oddali swoje dusze dla Imienia naszego Pana, Jezusa Chrystusa.[27] Więc wysłaliśmy Judasa oraz Sylasa, by i oni oznajmili to pośród słowa.[28] Bowiem Duchowi Świętemu oraz nam wydało się słuszne, aby nie kłaść na was żadnego większego ciężaru, oprócz tych koniecznych:[29] Trzymania się z dala od rzeczy ofiarowanych wizerunkom, krwi, uduszonych zwierząt i od prostytucji. Zachowując siebie z dala od tych rzeczy będziecie działać pomyślnie. Miejcie się dobrze.[30] Więc rzeczywiście, kiedy zostali odprawieni, zeszli do Antiochii, zebrali wielu braci oraz oddali im ten list.[31] Zaś oni po odczytaniu, uradowali się z powodu tej zachęty.[32] A Judas i Sylas będąc też prorokami, wśród licznego słowa pocieszyli i utwierdzili braci.[33] Zaś gdy spędzili tam pewien okres, z pokojem zostali odprawieni przez braci do apostołów.[34] Ale Sylas uznał za słuszne tam zostać.[35] Zaś Paweł i Barnabasz spędzali czas w Antiochii, nauczając oraz głosząc dobrą nowinę Słowa Pana także wśród wielu innych.[36] A po kilku dniach Paweł powiedział do Barnabasza: Zawróćmy i odwiedźmy naszych braci w każdym mieście, w których głosiliśmy słowo Pana. Dowiemy się także, jak się mają.[37] Zaś Barnabasz, po rozważeniu, postanowił wziąć razem Jana, zwanego Markiem.[38] Ale Paweł nie uznawał za słuszne brać tego, który odszedł od nich z Pamfilii i nie poszedł z nimi do pracy.[39] Zatem powstało takie rozdrażnienie, że zostali oni oddzieleni od siebie. Więc Barnabasz wziął Marka i odpłynął na Cypr.[40] Zaś Paweł wziął sobie Sylasa i wyszedł, przekazany przez braci łasce Boga.[41] A przechodząc przez Syrię oraz Cylicję, utwierdzał zgromadzenia wybranych.

16

[1] Przyszedł także do Debre i do Listry. A oto był tam pewien uczeń, imieniem Tymoteusz, syn pewnej godnej zaufania niewiasty Żydówki, a ojca Greka;

[2] który był poświadczany przez braci w Listrze oraz Ikonium.[3] Tego Paweł zachęcał, by poszedł razem z nim; wziął go, po czym obrzezał z powodu Żydów, co byli w tamtych miejscach, gdyż wszyscy wiedzieli, że jego ojciec był Grekiem.[4] A kiedy przechodzili różne miasta, przekazywali im, aby strzec nauki ustanowionej przez apostołów i starszych w Jerozolimie.[5] Tak więc, społeczności wybranych były wzmacniane wiarą oraz co dzień obfitowały ilością.[6] Zaś kiedy przeszli Frygię oraz krainę galacką, zostali powstrzymani przez Ducha Świętego od opowiadania słowa w Azji;[7] a po przejściu naprzeciw Mizji, próbowali pójść do Bitynii, ale Duch Jezusa im nie pozwolił.[8] Zatem minęli Mizję i zeszli do Troady.[9] A pośród nocy, Pawłowi zostało ukazane widzenie: Mąż, jakiś Macedończyk, stał, wzywał go i mówił: Przepraw się do Macedonii i biegnij nam na pomoc.[10] A kiedy zobaczył to widzenie, zaraz pragnęliśmy wyjść do Macedonii, wnioskując, że Pan nas powołuje, by ogłosić im dobrą nowinę.[11] Zatem wyprowadziliśmy się z Troady i pojechaliśmy prosto do Samotraki, a nazajutrz do Neapolis.[12] Zaś stamtąd do Filippi, która jest miastem kolonią przedniej części Macedonii; i byliśmy tam pewną ilość dni, spędzając czas w tym mieście.[13] Lecz w okresie szabatów wychodziliśmy na zewnątrz miasta od strony rzeki, gdzie mieliśmy w zwyczaju być na modlitwie, i siedząc, mówiliśmy zgromadzonym kobietom.[14] A słuchała nas pewna bojąca się Boga niewiasta, imieniem Lidia, sprzedawczyni purpury z miasta Tiatyry, której Pan otworzył serce, by poświęcić się służbie sprawom omawianym przez Pawła.[15] Zaś kiedy została ochrzczona, jak również jej dom, poprosiła, mówiąc: Jeśli zbadaliście, że ja jestem wierną Panu, wejdźcie do mojego domu i mieszkajcie; a nawet nas zmusiła.[16] Ale zdarzyło się, gdy szliśmy na modlitwę, że wyszła nam naprzeciw pewna dziewczyna, mająca ducha pytona, która przepowiadając, przynosiła wielki zarobek swoim panom.[17] Ta, chodząc za Pawłem i za nami, wołała,

mówiąc: Ci ludzie są sługami Boga Najwyższego, co zwiastują wam drogę zbawienia.[18] A czyniła to przez wiele dni. Ale Paweł stał się rozdrażnionym, więc zawrócił i powiedział duchowi: Rozkazuję ci w Imieniu Jezusa Chrystusa wyjść z niej; i duch wyszedł owej godziny.[19] Ale gdy jej panowie zobaczyli, że skończyła się nadzieja ich zysku, chwycili Pawła i Sylasa oraz zaciągnęli ich na rynek, przed rządców.[20] A po przyprowadzeniu ich przed urzędników, powiedzieli: Ci ludzie, będąc Żydami, niepokoją nasze miasto,[21] oraz zwiastują obyczaje, których nie wolno nam przyjmować, ani robić będąc Rzymianami.[22] Więc tłum rzucił się przeciwko nim, a urzędnicy rozdarli ich szaty oraz nakazywali ich chłostać.[23] Lecz także, kiedy zadali im wiele razów, wrzucili ich do więzienia i nakazali strażnikowi, aby ich niezawodnie pilnował[24] A ten, po otrzymaniu rozkazu, wrzucił ich do wewnętrznej celi więziennej, zaś ich nogi zakuł na kłodzie.[25] Zaś około północy Paweł i Sylas, modląc się śpiewali Bogu, więc więźniowie im się przysłuchiwali.[26] Ale nagle powstało wielkie trzęsienie ziemi, tak, że zostały poruszone fundamenty więzienia, a zarazem otwarte każde drzwi; zostały też zwolnione pęta wszystkich więźniów.[27] Zaś zbudzony strażnik, kiedy powstał i ujrzał otwarte drzwi więzienia, dobył miecza i chciał się zabić, sądząc, że więźniowie uciekli.[28] Ale Paweł zawołał wielkim głosem, mówiąc: Nie czyń sobie nic złego, bo wszyscy tutaj jesteśmy.[29] Zatem zażądał światła, wtargnął, pojawił się drżący oraz przypadł do nóg Pawła i Sylasa.[30] Po czym ich wyprowadził na zewnątrz i powiedział: Panowie, co ja mam czynić, abym został zbawiony?[31] Zatem mu powiedzieli: Uwierz względem Pana Jezusa Chrystusa, a zostaniesz zbawiony ty i twój dom.[32] Powiedzieli mu także słowo Pana, jak również wszystkim w jego domu.[33] Więc wziął ich do siebie owej godziny nocy, obmył z powodu ran i zaraz dał się ochrzcić; on i wszyscy jego domownicy.[34] Lecz także zaprowadził ich do siedziby, podał im jedzenie i uwierzywszy Bogu, rozweselił się z całym domem.[35] A gdy pojawił się dzień, urzędnicy wysłali woźnych, mówiąc: Odprawcie tych ludzi.[36] Zaś strażnik oznajmił te słowa wobec Pawła: Urzędnicy wysłali, abyście zostali odprawieni; zatem teraz wyjdźcie oraz idźcie w pokoju.[37] Ale Paweł im powiedział: Publicznie nas obili oraz wrzucili do więzienia ludzi nie zasądzonych, którzy są Rzymianami; a teraz skrycie nas wyrzucają? Nic z tego; niech przyjdą i niech sami nas wyprowadzą.[38] A woźni przekazali te słowa urzędnikom. Zatem się wystraszyli, gdy usłyszeli, że są Rzymianami.[39] Więc przyszli, wezwali ich, wyprowadzili i prosili, aby wyszli z miasta.[40] Zaś kiedy wyszli z więzienia, weszli do Lidii; a ujrzawszy braci, zachęcili ich i odeszli.

17

[1] A po przejściu Amfipolis i Apolonii, przyszli do Tesaloniki, gdzie była bóżnica Żydów.

[2] Zaś Paweł wszedł do nich według zwyczaju i przez trzy szabaty wyłożył im z Pism,[3] wyjaśniając i przedstawiając, że Chrystus miał cierpieć, powstać z martwych, i że ten Jezus, którego on zwiastuje, jest Chrystusem.[4] Więc niektórzy z nich zostali przekonani oraz przyłączeni do Pawła i Sylasa; lecz także duże mnóstwo bogobojnych Greków, jak i niemało prostych niewiast.[5] Ale niewierzący Żydzi pozazdrościli im, zabrali ze sobą jakichś rynkowych próżniaków mężów niegodziwych, oraz wszczęli rozruchy, niepokojąc miasto. Nadto ich szukali, stojąc obok domu Jazona, aby ich przyprowadzić do ludu.[6] Ale kiedy ich nie znaleźli, wlekli Jazona oraz niektórych braci do urzędników miejskich, wołając: Ci, co burzą zamieszkałą ziemię i tutaj są obecni,[7] a podjął ich Jazon. Zatem oni wszyscy działają wbrew dekretom cesarza, powiadając, że jest inny król Jezus.[8] To zaś wstrząsnęło tłumem oraz słuchającymi tego urzędnikami miejskimi.[9] Ale wzięli wystarczająco od Jazona i innych, oraz ich puścili.[10] Lecz bracia zaraz, wśród nocy, wysłali Pawła i Sylasa do Berei. Zatem oni powstali i odjechali do bóżnicy Żydów.[11] Ci byli szlachetniejsi od tych w Tesalonikach, ponieważ z całą ochotą przyjęli słowo, co dzień badając Pisma, czy to się tak ma.[12] Dlatego wielu z nich uwierzyło, także z porządnych greckich niewiast oraz niemało mężczyzn.[13] A kiedy Żydzi z Tesalonik się dowiedzieli, że przez Pawła zostało zwiastowane słowo Boga i w Berei, przyszli też tam, podburzając tłumy.[14] Ale wtedy bracia zaraz wysłali Pawła, aby szedł prawie do morza; lecz

Sylas i Tymoteusz tam zostali.[15] Zaś ci, co przewozili Pawła, zawieźli go aż do Aten i odeszli, wziąwszy polecenie odnośnie Sylasa i Tymoteusza, by jak najszybciej do niego przyszli.[16] A kiedy Paweł czekał na nich w Atenach, został w nim pobudzony jego duch, gdy widział, że miasto było pełne bałwanów.[17] Więc w bóżnicy wykładał Żydom, ludziom co byli bogobojnymi, oraz w ciągu każdego dnia na rynku, w obecności przypadkowo znajdujących się blisko osób.[18] Spotkali się też z nim niektórzy z epikurejczyków oraz stoickich filozofów; ale niektórzy mówili: Co ten plotkarz znowu chce mówić? Zaś inni: Wydaje się być głosicielem obcych bóstw bo głosił dobrą nowinę o Jezusie i o wskrzeszeniu.[19] Lecz także go chwycili oraz poprowadzili na wzgórze Aresa, mówiąc: Czy możemy poznać jaka jest ta, głoszona przez ciebie, nowa nauka?[20] Bo jakieś obce rzeczy wprowadzasz do naszych uszu; zatem chcemy wiedzieć, czym one mają być.[21] (A wszyscy Ateńczycy oraz cudzoziemscy goście na nic innego nie mieli czasu, tylko na mówienie lub słuchanie czegoś nowszego).[22] Zaś Paweł został postawiony na środku Areopagu i powiedział: Mężowie ateńscy! W każdym rodzaju widzę was jako ludzi bardzo religijnych.[23] Bowiem kiedy dotarłem i zobaczyłem wasze podmioty czci, znalazłem także ołtarz, na którym zostało napisane: Nieznanemu bogu. Zatem ja wam zwiastuję Tego, którego nie znając czcicie.[24] Bóg, który uczynił świat oraz wszystko na nim; Ten, co jest Panem Nieba i ziemi, nie mieszka w ręcznie zrobionych świątyniach,[25] ani nie został sługą rąk ludzkich, jako Ten, co czegoś dodatkowo potrzebuje, gdyż sam daje wszystkim istnienie, tchnienie i wszystko.[26] Z jednej krwi uczynił też wszystek lud człowieczy, mieszkający na całym obliczu ziemi; wcześniej ustaliwszy wyznaczone czasy oraz granice ich zamieszkania.[27] Aby szukali Pana, by Go właśnie szukali po omacku i znaleźli. Zatem Pana, który jest niedaleko od każdego jednego z nas.[28] Bowiem w Nim żyjemy, zostaliśmy wprawieni w ruch i jesteśmy. Jak i u was niektórzy z poetów powiedzieli: Gdyż jesteśmy Jego plemieniem.[29] Zatem będąc plemieniem Boga, nie powinniśmy uważać, że to Boskie podobne jest do złota, srebra lub kamienia, że jest rękodziełem rytu oraz umysłu człowieka.[30] Rzeczywiście, Bóg nie zwracając uwagi na czasy niewiedzy, teraz przekazuje wszystkim ludziom, by wszędzie okazywać skruchę.[31] Ponieważ ustanowił dzień, i w jego czasie, w sprawiedliwości, ma sądzić zamieszkałą ziemię przez męża, którego wyznaczył, dając wszystkim dowód przez podniesienie go z martwych.[32] A kiedy usłyszeli o podniesieniu martwych, z jednej strony się naśmiewali, lecz powiedzieli: Znowu cię posłuchamy odnośnie tej sprawy.[33] Tak Paweł wyszedł z ich środka.[34] Ale niektórzy mężowie, przystali z nim oraz uwierzyli; wśród nich Dionizos Areopagita, niewiasta imieniem Damaris i inni z nimi.

18

[1] Zaś po tych wydarzeniach, Paweł odszedł z Aten i przyszedł do Koryntu.

[2] Znalazł też pewnego Żyda imieniem Akwilan, rodem z Pontu, który niedawno przybył z Italii wraz ze swą żoną Pryscyllą dlatego, bo Klaudiusz rozporządził, żeby wszyscy Żydzi odjechali z Rzymu. Zatem do nich poszedł.[3] A ponieważ uprawiał to samo rzemiosło gdyż ich rzemiosłem było sporządzanie namiotów mieszkał u nich oraz pracował.[4] Zaś podczas każdego szabatu rozmawiał w bóżnicy, zjednując Żydów i Greków.[5] A gdy Sylas i Tymoteusz przyszli z Macedonii, Paweł przynaglał Ducha, zaklinając się Żydom, że Jezus jest Chrystusem[6] Zaś kiedy oni się sprzeciwiali oraz rzucali oszczerstwa, otrząsnął szaty oraz do nich powiedział: Krew wasza na waszej głowie; ja jestem czysty; teraz pójdę do pogan.[7] I stamtąd wyszedł, oraz wszedł do domu pewnego człowieka oddającego cześć Bogu, imieniem Justus, którego dom graniczył z bóżnicą.[8] Zaś Kryspus, przełożony bóżnicy, uwierzył Panu z całym swoim domem, i słuchając, uwierzyło wielu Koryntian oraz zostawali ochrzczeni.[9] A Pan, poprzez widzenie, powiedział w nocy Pawłowi: Nie bój się, ale mów i nie staraj się milczeć;[10] gdyż liczny jest Mój lud w tym mieście. Bowiem Ja jestem z tobą i nikt cię nie napadnie, aby cię skrzywdzić.[11] Zatem przebywał tam rok i sześć miesięcy, nauczając wśród nich słowa Boga.[12] Ale kiedy Gallio był prokonsulem Achai, Żydzi jednomyślnie powstali przeciwko Pawłowi oraz przyprowadzili go do trybunału, mówiąc:[13] Ten namawia

ludzi, by czcić Boga przeciwko Prawu.[14] Zaś gdy Paweł zamierzał otworzyć usta, Gallio powiedział do Żydów: O, Żydzi! Jeśli byłby tu jakiś niesprawiedliwy czyn lub niegodziwy występek, to zniósłbym was cierpliwie według zasady.[15] Zaś skoro są to kwestie sporne względem słowa, imion i według waszego prawa, sami zrozumcie, że ja nie chcę być im sędzią.[16] I odpędził ich z trybunału.[17] A wszyscy Grecy chwycili mocno Sostenesa, przełożonego bóżnicy, oraz bili go przed trybuną, lecz Galiona to nic nie przejmowało.[18] Zaś Paweł pozostał jeszcze dość dużo dni, po czym pożegnał się z braćmi oraz odpływał do Syrii, a razem z nim Pryscylla i Akwilas. Lecz ponieważ miał prośbę, ostrzygł sobie głowę w Kenchrach.[19] A kiedy przyszli do Efezu, tam ich pozostawił, a sam wszedł do bóżnicy oraz wyłożył Żydom sprawę.[20] Zaś oni prosili, by pozostał na dłuższy czas ale się nie zgodził;[21] lecz pożegnał się z nimi i powiedział: Nadchodzące święto muszę niewątpliwie obchodzić w Jerozolimie; niemniej znowu do was wrócę, jeśli Bóg sobie tego zażyczy. Więc został wyprowadzony do Efezu.[22] A kiedy zszedł do Cezarei, wstąpił, pozdrowił zbór oraz zszedł do Antiochii.[23] I pozostał tam jakiś czas, po czym wyszedł; a przechodząc po kolei galacką krainę i Frygię utwierdzał wszystkich uczniów.[24] Zaś do Efezu przyszedł pewien Żyd, imieniem Apollos, mąż wymowny, rodem Aleksandryjczyk, który był mocnym w Pismach.[25] Ten informował o drodze Pana oraz pałając duchem, mówił i skrupulatnie nauczał odnośnie Pana, wiedząc tylko o chrzcie Jana.[26] On zaczął otwarcie mówić w bóżnicy. Zaś Pryscylla oraz Akwilas, kiedy go usłyszeli, zabrali go ze sobą i dokładniej mu wyłożyli naukę Boga.[27] A ponieważ chciał on pójść do Achai, bracia go zachęcili oraz napisali uczniom, by go przyjąć. Zaś po przybyciu, zgromadził on wielu tych, którzy uwierzyli z łaski.[28] Gdyż energicznie przekonywał Żydów, publicznie dowodząc wśród Pism, że Jezus jest Chrystusem.

19

[1] A gdy Apollos był w Koryncie, zdarzyło się, że Paweł przeszedł wyżej położone tereny, zszedł do Efezu, znalazł pewnych uczniów,

[2] oraz do nich powiedział: Czy po uwierzeniu otrzymaliście Ducha Świętego? A oni mu powiedzieli: Nawet nie słyszeliśmy, że jest Duch Święty.[3] Lecz także do nich powiedział: Względem czego, zatem, zostaliście ochrzczeni? A oni powiedzieli: Względem chrztu Jana.[4] Zaś Paweł powiedział: Jan chrzcił chrztem skruchy mówiąc ludowi, aby uwierzyli względem tego, który po nim przychodzi to jest w Jezusa Chrystusa.[5] A kiedy to usłyszeli, dali się ochrzcić względem Imienia Pana Jezusa.[6] I gdy Paweł położył na nich ręce, przybył dla nich Duch Święty, zatem mówili językami oraz prorokowali.[7] A wszystkich mężczyzn było dwunastu.[8] Wszedł także do bóżnicy oraz otwarcie mówił przez trzy miesiące, wykładając i przekonując odnośnie Królestwa Boga.[9] Ale kiedy niektórzy zostali twardymi i byli nieposłusznymi, wobec wielu złorzecząc tej drodze, odszedł od nich oraz odłączył uczniów, co dzień ucząc w szkole pewnego Tyrannosa.[10] A działo się to przez dwa lata; tak, że wszyscy, co zamieszkiwali Azję Żydzi i Grecy usłyszeli słowo Pana Jezusa.[11] Lecz też przez ręce Pawła Bóg czynił niespotykane przejawy mocy;[12] tak, że również na chorujących były nakładane chustki lub przepaski z jego skóry i były usuwane od nich choroby, ale i wychodziły z nich złe duchy.[13] A niektórzy, co chodzili wokół żydowskich zaklinaczy duchów, próbowali wzywać Imię Pana Jezusa nad tymi, którzy mieli złe duchy, mówiąc: Zaklinam was Jezusem, którego głosi Paweł.[14] Było też siedmiu synów pewnego Żyda, przedniego kapłana Skewasa, którzy to czynili.[15] Zaś zły duch, odpowiadając, rzekł: Wiem o Jezusie i znam Pawła, ale kim wy jesteście?[16] Zatem ten człowiek, w którym był zły duch, zastosował w stosunku do nich siłę, rzucił się na nich i ich zwyciężył; tak, że nadzy i poranieni uciekli z owego domu.[17] A stało się to wiadome wszystkim Żydom i Grekom zamieszkującym Efez, więc przypadł strach na nich wszystkich oraz rosło w sławę Imię Pana Jezusa.[18] Lecz także przychodziło wielu wierzących, wysławiając Pana i oznajmiając ich działalność.[19] Zaś liczni ludzie zajęci bezużytecznymi sprawami, znieśli księgi i je palili przed wszystkimi. Zliczyli też ich cenę oraz dowiedzieli się, że warte są pięćdziesiąt tysięcy sztuk srebra.[20] Tak wzrastało na sile oraz miało moc słowo Pana.[21] A gdy zostało to

wypełnione, Paweł postanowił w Duchu, aby pójść do Jerozolimy, przechodząc Macedonię i Achaję; i powiedział: Po moim pojawieniu się tam, trzeba mi także Rzym zobaczyć.[22] I wysłał do Macedonii dwóch, którzy mu służyli Tymoteusza i Erasta, a sam zatrzymał swój czas dla Azji.[23] A około tego okresu powstał niemały zamęt co do nauki.[24] Bowiem pewien mincarz, imieniem Demetriusz, robiąc srebrne świątynie Artemidy dostarczał niemały zarobek rzemieślnikom.[25] Zatem zebrał ich razem, a także podobnych pracowników i powiedział: Mężowie! Wiecie, że z tego zarobku jest nasz dobrobyt.[26] A widzicie i słyszycie, że ten Paweł przekonał oraz nakłonił liczny tłum nie tylko z Efezu, ale prawie z całej Azji mówiąc, że nie ci, co powstają przez ręce są bogami.[27] Ale nie tylko ta sprawa jest naszym zagrożeniem, aż do pozbawienia wartości; lecz również za nic ma być uważana świątynia wielkiej bogini Artemidy, i ma zostać odarta ze swej wielkości ta, którą czci cała Azja oraz zamieszkała ziemia.[28] A kiedy to usłyszeli, byli pełni gniewu i krzyczeli, mówiąc: Wielka jest Artemida Efezjan.[29] Zatem miasto było pełne zamętu. Jednomyślnie pędzili też do teatru, porwawszy Macedończyków Gajusa i Artstarcha, towarzyszy podróży Pawła.[30] Zaś gdy Paweł chciał wyjść do mieszkańców, uczniowie mu nie pozwalali.[31] A i niektórzy z azjarchów, będąc mu przyjaciółmi, posłali do niego oraz go prosili, aby sam nie wychodził do teatru.[32] I doprawdy, jedni coś drugim krzyczeli, gdyż społeczność została doprowadzona do zamieszania oraz większość nie wiedziała z jakiego powodu się zeszli.[33] Ale z tłumu wywlekli Aleksandra, ponieważ wypchnęli go Żydzi. A Aleksander skinął ręką, gdyż chciał przemówić do ludu w swej obronie.[34] Ale kiedy poznali, że jest Żydem, mniej więcej przez dwie godziny pojawił się jeden głos od wszystkich, a wołali: Wielką jest Artemida Efezjan.[35] Zaś sekretarz powstrzymał tłum oraz mówi: Mężowie Efezjanie, jakże to! Czy jest ktoś z ludzi, co nie wie, że miasto Efezjan zostało opiekunem świątyni wielkiej bogini Artemidy i wizerunku, który spadł z nieba?[36] Zatem słuszne jest w świetle tych istniejących oraz niezaprzeczalnych faktów abyście byli powściągniętymi i niczego porywczo nie działali.[37] Bowiem przyprowadziliście tych mężów ani nie świętokradców, ani nie bluźnierców naszej bogini.[38] Jeśli zatem Demetriusz oraz ci, razem z nim rzemieślnicy, mają przeciwko komuś sprawę, niech zostaną pozwani przed sądy rynkowe. Są także prokonsulowie oskarżajcie więc jedni drugich.[39] Ale jeśli czegoś ponadto szukacie zostanie to wyjaśnione w zgromadzeniu, które trzyma się prawa.[40] Ponieważ się narażamy, że zostaniemy oskarżonymi w sprawie dzisiejszych rozruchów. Gdyż nie ma żadnej przyczyny, wobec której będziemy mogli zdać sprawę odnośnie tego skupiska. To powiedział oraz rozwiązał zgromadzenie.

20

[1] Zaś kiedy zamęt się uciszył, Paweł wezwał uczniów, pożegnał się oraz wyszedł, by iść do Macedonii.

[2] A gdy przeszedł tamte tereny i zachęcił ich licznym słowem przybył do Grecji.[3] Ale działał trzy miesiące, ponieważ na skutek Żydów powstała przeciwko niemu zmowa. Więc zamierzał wypłynąć do Syrii. Nadto pojawił się zamiar, by powrócić wzdłuż Macedonii.[4] Zaś do Azji towarzyszył mu Berianin Sopater, a z Tesalończyków: Artstarchus, Sekundus, Gajusz Debrejczyk i Tymoteusz;[5] oraz Azjaci: Tychikus i Trofimus. Lecz oni poszli najpierw i oczekiwali nas w Troadzie.[6] Zaś my, po Dniach Przaśników, odpłynęliśmy z Filipii, i w ciągu pięciu dni przybiliśmy do nich, do Troady, gdzie mieszkaliśmy siedem dni.[7] A w pierwszym dniu tygodnia, kiedy uczniowie się zebrali, aby połamać chleb, Paweł im wykładał, zamierzając wyruszyć nazajutrz. Ale przeciągnął mowę aż do północy.[8] Lecz w górnej sali, gdzie byliśmy zebrani, było wiele lamp.[9] Zaś pewien młodzieniec, który siedział w oknie imieniem Eutychus, kiedy Paweł przez dłużej wykładał, zmorzony głębokim snem, z trzeciego piętra spadł na dół i został dźwignięty martwy.[10] Ale Paweł zszedł, przypadł do niego, objął go i powiedział: Nie bądźcie niespokojni, bo jest w nim jego dusza.[11] Zaś kiedy wszedł połamał chleb i zjadł, oraz przez dość duży czas przemawiał aż do brzasku. Tak wyruszył.[12] A chłopca przyprowadzili żywego, więc zostali niezmiernie pobudzeni.[13] Zaś my przyszliśmy wcześnie na statek oraz wypłynęliśmy do Assos, zamierzając zabrać stamtąd Pawła. Bo tak to

sobie zorganizował, a sam zamierzał iść pieszo.[14] A po spotkaniu z nami w Assos, wzięliśmy go i wyruszyliśmy do Mityleny.[15] Zaś gdy stamtąd odpłynęliśmy, następnego dnia dotarliśmy naprzeciwko Chios, zaś kolejnego przypłynęliśmy na Samos, i zamieszkaliśmy w Trogillum; a nazajutrz przybyliśmy do Miletu.[16] Gdyż Paweł rozstrzygnął, by minąć Efez, ponieważ się spieszył. Aby mu się nie zdarzyło przeciągnąć czasu w Azji i by o ile to było możliwe pojawić się w dniu Pięćdziesiątnicy dla Jerozolimy.[17] Zaś z Miletu posłał do Efezu i przywołał do siebie starszych zgromadzenia wybranych.[18] A kiedy do niego przybyli, powiedział im: Wy wiecie od pierwszego dnia, od którego przybyłem do Azji, jak cały czas byłem z wami,[19] służąc Panu z całą pokorą. Nieraz także pośród łez i doświadczeń, zdarzających mi się między zmowami Żydów.[20] Ucząc publicznie i po domach, nie unikałem niczego ze spraw, które są pożytecznymi, bym ich wam nie oznajmił;[21] zaświadczając Żydom i Grekom względem skruchy przed Bogiem oraz wiary co do naszego Pana, Jezusa Chrystusa.[22] Więc oto teraz, będąc związany Duchem jadę do Jerozolimy, nie znając tych rzeczy, które w niej mają mi się przydarzyć.[23] Z wyjątkiem tego, że Duch Święty zaświadcza mi po mieście, mówiąc, że czekają mnie pęta i uciski.[24] Ale nie stworzyłem sobie żadnej zasady oraz nie jest mi cenne moje życie, byle z radością wypełnić mój bieg i służbę, którą otrzymałem od Pana Jezusa, zaświadczając Dobrej Nowinie łaski Boga.[25] Oto teraz ja wiem, że wy wszyscy, między których dotarłem, ogłaszając Królestwo Boga, już więcej mojego oblicza nie zobaczycie.[26] Dlatego wam świadczę w dniu dzisiejszym, że jestem czysty od krwi wszystkich.[27] Gdyż nie chroniłem siebie, aby wam nie oznajmić całego planu Boga.[28] Zajmijcie się sami sobą i całą trzodą, w której Duch Święty ustanowił was doglądającymi, aby paść zgromadzenie wybranych Boga, które nabył dla siebie poprzez szczególną krew.[29] Bo ja to wiem, że po moim odejściu wejdą do was gwałtowne wilki, nie oszczędzając trzody.[30] Także z powodu was samych powstaną mężowie, którzy będą mówili wykrzywione nauki, by pociągnąć za sobą uczniów.[31] Dlatego czuwajcie, przypominając sobie, że przez trzy lata, dniem i nocą, nie przestałem ze łzami ostrzegać każdego jednego.[32] A teraz, bracia, powierzam was Bogu oraz słowu Jego łaski, mogącemu zbudować oraz dać wam dziedzictwo między wszystkimi, którzy zostali uświęceni.[33] Nikogo srebra, złota, czy też odzieży nie pożądałem.[34] Sami wiecie, że te ręce pełniły służbę mym potrzebom oraz tych, którzy byli ze mną.[35] Wszystkim wam przekazałem, że pracując, trzeba pomagać tym, co są w potrzebie, lecz także pamiętać o słowach Pana Jezusa, że on powiedział: Błogosławione jest raczej dawać niż brać.[36] To powiedział oraz uklęknął na swe kolana i razem z nimi wszystkimi się pomodlił.[37] Ale powstał wielki płacz wszystkich braci. I przypadli do szyi Pawła oraz go całowali;[38] najbardziej smucąc się z powodu słowa, które powiedział, że już więcej nie będą oglądali jego oblicza. Po czym odprowadzili go do okrętu.

21

[1] A gdy zdarzyło się nam wypłynąć, zostaliśmy od nich oddzieleni i jadąc prosto, przybyliśmy na Kos, a następnie na Rodos, i stamtąd do Patary.

[2] Potem znaleźliśmy okręt przeprawiający się do Fenicji, wsiedliśmy na niego oraz wypłynęliśmy.[3] A kiedy pojawiliśmy się blisko Cypru, zostawiliśmy go z lewej strony, płynąc do Syrii i przybiliśmy do Tyru, bo tam okręt wyładowywał ładunek.[4] Więc znaleźliśmy uczniów, którzy przez Ducha mówili Pawłowi, by nie wchodził do Jerozolimy oraz zamieszkaliśmy tam siedem dni.[5] Ale kiedy się dokonało, że wypełniliśmy te dni, wyszliśmy oraz poszliśmy, a wszyscy odprowadzali nas aż poza miasto, razem z kobietami i dziećmi. Zaś na plaży zgięliśmy kolana i się pomodliliśmy.[6] Pożegnaliśmy też jedni drugich oraz weszliśmy na okręt, a tamci wrócili do swoich.[7] Zaś my, po przebyciu żeglugi z Tyru, przybyliśmy do Ptolemaidy, i po pozdrowieniu braci, pozostaliśmy u nich jeden dzień.[8] A nazajutrz, gdy wyszliśmy za Pawłem, przyszliśmy do Cezarei i weszliśmy do domu Filipa ewangelisty, który był z siedmiu; więc zostaliśmy u niego.[9] Miał on cztery córki, prorokujące panny.[10] A kiedy pozostaliśmy więcej dni, z Judei zszedł pewien prorok, imieniem Agabus.[11] Więc przyszedł do nas, wziął pas Pawła, związał swoje ręce i nogi, oraz powiedział: Te słowa mówi Duch Święty:

Męża, którego jest ten pas, tak związą Żydzi w Jerozolimie i wydadzą go w ręce poganom.[12] A gdy to usłyszeliśmy, prosiliśmy my, lecz także i miejscowi, by on nie wchodził do Jerozolimy.[13] Wtedy Paweł odpowiedział: Co czynicie, płacząc i łamiąc moje serce? Bowiem ja nie tylko zostanę związany, ale w Jerozolimie mam też chętnie umrzeć dla Imienia Pana Jezusa.[14] A kiedy nie dał się on przekonać, uspokoiliśmy się, mówiąc: Niech się dzieje wola Pana.[15] Zaś po tych dniach, spakowaliśmy się i poszliśmy do Jerozolimy.[16] A razem z nami przyszli uczniowie z Cezarei, prowadząc pewnego Cypryjczyka, starego ucznia Mnazona, u którego mieliśmy zostać ugoszczeni.[17] A gdy się pojawiliśmy w Jerozolimie, bracia przyjęli nas z radością.[18] Zaś nazajutrz, Paweł wstąpił z nami do Jakóba, lecz także przybyli wszyscy starsi.[19] Zatem ich pozdrowił oraz w jednym czasie opowiedział wszystko, co Bóg uczynił przez jego służbę wśród pogan.[20] Kiedy to usłyszeli, oddali chwałę Panu, lecz także mu powiedzieli: Widzisz bracie, jak jest wielka, jak niezliczona ilość tych, co uwierzyli wśród Żydów ale wszyscy są zwolennikami Prawa.[21] Zaś o tobie zostali poinformowani, że u pogan nauczasz wszystkich Żydów odstępstwa od Mojżesza, mówiąc, by nie obrzezywali dzieci oraz nie żyli według obyczajów.[22] Zatem, co jest? Zapewne zejdzie się lud, kiedy usłyszą, że przyszedłeś.[23] Uczyń to, co ci mówimy: Są wśród nas czterej mężowie, co mają względem siebie ślub.[24] Tych przyjmij, oczyść się razem z nimi; ponieś koszty, aby ogolić sobie głowę a wszyscy się przekonają, że to, w czym zostali o tobie pouczeni jest niczym; ale, że przestrzegając Prawa, sam się posuwasz w szeregu.[25] Zaś co do wierzących pogan myśmy rozstrzygnęli i ich zawiadomili, by żadnego takiego nakazu nie przestrzegali, tylko wystrzegali się ofiar dla wizerunków, krwi, uduszonego i nierządu.[26] Wtedy Paweł przyjął tych mężów, a następnego dnia został oczyszczony i razem z nimi wszedł do Świątyni, oznajmiając wypełnienie dni oczyszczenia, aż do czasu, gdy za każdego z nich zostanie złożona ofiara.[27] Zaś kiedy miało się wypełnić siedem dni, Żydzi z Azji zobaczyli go w Świątyni, wzburzyli cały tłum oraz narzucili na niego ręce,[28] wołając: Mężowie Israelici, przychodźcie z pomocą! To jest człowiek, który wszystkich wszędzie naucza przeciw ludowi, Prawu oraz temu miejscu. Ale też Greków wprowadził do Świątyni oraz splugawił to święte miejsce.[29] Gdyż wcześniej się zdarzyło, że w mieście widzieli z nim Trofima Efezjańczyka, o którym uważali, że Paweł go wprowadził do Świątyni.[30] Lecz także zostało poruszone całe miasto i zrobiło się zbiegowisko ludu. Chwycili Pawła, wyciągnęli go na zewnątrz Świątyni oraz zaraz zamknięto drzwi.[31] A kiedy żądali by go zabić, poszła wiadomość do tysiącznika kohorty, że została wzburzona cała Jerozolima.[32] Ten natychmiast przyjął żołnierzy i setników i do nich zszedł; a oni jak zobaczyli tysiącznika oraz żołnierzy, przestali bić Pawła.[33] Wtedy tysiącznik się zbliżył, chwycił go i kazał go związać dwoma łańcuchami. Pytał się także kim jest oraz co mu się zdarzyło zrobić?[34] Ale różni różnie coś wykrzykiwali w tłumie; zaś on, z powodu zamętu, nie mógł się dowiedzieć czegoś pewnego. Więc rozkazał, aby go prowadzić do kwatery.[35] A kiedy był przed schodami, z powodu przemocy tłumu przydarzyło się, że był on niesiony przez żołnierzy.[36] Bowiem towarzyszyła im rzesza ludu, wołając: Zgładź go.[37] Zaś Paweł, kiedy miał zostać wprowadzony do kwatery, mówi tysiącznikowi: Czy wolno mi coś powiedzieć do ciebie? A ten rzekł: Rozumiesz grecki?[38] Zatem ty nie jesteś Egipcjaninem, który przed tymi dniami wzburzył i wyprowadził na pustkowie cztery tysiące mężów rozbójników?[39] Zaś Paweł powiedział: Ja jestem człowiek żydowski, Tarsyjczyk z Cylicji, obywatel miasta nie bez znaczenia; ale proszę cię, pozwól mi coś powiedzieć do ludu.[40] A kiedy on pozwolił, Paweł stanął na schodach i skinął ręką ludowi. Zaś gdy nastało wielkie milczenie, przemówił hebrajskim językiem, powiadając:

22

[1] Mężowie, bracia i ojcowie! Posłuchajcie teraz mojej obrony względem was.

[2] A kiedy usłyszeli, że przemawia do nich hebrajskim językiem, bardziej okazali spokój. Więc powiedział:[3] Ja jestem mężem żydowskim, który się urodził w Tarsie Cylicji, zaś wychował w tym mieście, u nóg Gamaliela. Zatem wykształconym w zgodzie z dokładnością

ojczystego Prawa oraz będącym gorliwym wielbicielem Boga, jak wy wszyscy dzisiaj jesteście.[4] Nadto tym, co prześladował tę naukę aż do śmierci, wiążąc oraz wydając do więzień mężczyzn i kobiety,[5] na co jest mi świadkiem arcykapłan oraz cała starszyzna. Od nich wziąłem listy do braci i wyruszyłem do Damaszku, by tych, co tam będą związać i przyprowadzić do Jerozolimy, aby zostali ukarani.[6] Zaś kiedy wyruszyłem i koło południa zbliżałem się do Damaszku, zdarzyło mi się, że nagle, z nieba, wokół, ogarnęło mnie blaskiem wielkie światło.[7] Także upadłem na ziemię i usłyszałem mówiący mi głos: Saulu, Saulu, czemu mnie prześladujesz?[8] A ja odpowiedziałem: Kim jesteś, Panie? Zatem do mnie powiedział: Ja jestem Jezusem Nazarejczykiem, którego ty prześladujesz.[9] Zaś ci, co ze mną byli, widzieli światło i byli przestraszeni ale głosu, który mi mówił nie słyszeli.[10] Więc powiedziałem: Co mam czynić, Panie? Zaś Pan do mnie rzekł: Wstań i idź do Damaszku, a tam ci zostanie powiedziane o wszystkim, co ci ustanowiono by uczynić.[11] A ponieważ od blasku tego światła nic nie widziałem, byłem prowadzony za rękę przez tych, co mi towarzyszyli w podróży, i tak przyszedłem do Damaszku.[12] A niejaki Ananiasz, pobożny mąż według Prawa, który ma świadectwo od wszystkich mieszkających tam Żydów,[13] przyszedł do mnie, stanął obok i mi powiedział: Saulu, bracie, przejrzyj. Zatem ja patrzałem na niego od tej godziny.[14] Ale powiedział: Bóg naszych przodków wybrał ciebie, byś poznał Jego wolę, zobaczył Sprawiedliwego oraz usłyszał głos z Jego ust.[15] Gdyż względem wszystkich ludzi będziesz Mu świadkiem tych rzeczy, co zobaczyłeś i usłyszałeś.[16] Zatem dlaczego teraz zwlekasz? Wstań, ochrzcij się i wzywając Imienia Pana, zmyj z siebie twoje grzechy.[17] A gdy wróciłem do Jerozolimy oraz modliłem się w Świątyni, zdarzyło mi się, że byłem w ekstazie.[18] I zobaczyłem Go, jak mi mówi: Gorliwie się staraj; wyjdź też pospiesznie z Jerozolimy, ponieważ nie przyjmą twojego świadectwa o mnie.[19] A ja odpowiedziałem: Panie, oni wiedzą, że ja byłem tym, co wierzących w Ciebie wtrącał do więzienia oraz bił po bóżnicach.[20] Także kiedy została wylana krew Szczepana, Twojego świadka, i ja stałem obok, wyrażałem zgodę by go zabić oraz pilnowałem szat tych, którzy go zabijali.[21] I do mnie powiedział: Idź, gdyż ja cię wyślę daleko, do pogan.[22] Więc słuchali go aż do tego słowa, po czym podnieśli swój głos, mówiąc: Usuń takiego z ziemi, bo nie jest słuszne, że on żyje.[23] Lecz kiedy oni wołali, rzucali szaty oraz ciskali pyłem na powietrze,[24] tysiącznik nakazał wprowadzić go do obozu. Powiedział też, aby go batogami badać na torturach, oraz poznać, z jakiego powodu mu tak wykrzykują.[25] Zaś kiedy go przywiązali rzemieniami, Paweł powiedział do stojącego setnika: Czy wolno wam batożyć człowieka Rzymianina i to nawet niesądzonego?[26] A setnik gdy to usłyszał, podszedł i oznajmił tysiącznikowi, mówiąc: Uważaj, co zamierzasz czynić, gdyż ten człowiek jest Rzymianinem.[27] Zaś tysiącznik podszedł i mu powiedział: Powiedz mi, czy ty jesteś Rzymianinem? Więc rzekł: Tak.[28] A tysiącznik odpowiedział: Ja to prawo obywatelskie nabyłem za wielką sumę. Zaś Paweł powiedział: A ja zostałem tak urodzony.[29] Więc zaraz odstąpili od niego ci, co zamierzali go przesłuchiwać; a tysiącznik zaczął się bać bo poznał, że jest Rzymianinem i że zdarzyło się go związać.[30] Zaś nazajutrz, chcąc niezawodnie poznać o co został oskarżony przez Żydów, uwolnił go z pęt oraz kazał się zejść arcykapłanom i całemu ich Sanhedrynowi. Sprowadził także Pawła oraz postawił go przed nimi.

23

[1] Zaś Paweł przypatrzył się Sanhedrynowi i powiedział: Mężowie, bracia! Ja, pośród obywateli, żyłem dla Boga całym dobrym sumieniem aż do tego dnia.

[2] Zaś arcykapłan Ananiasz nakazał tym, co przy nim stali, uderzyć go w pysk.[3] Wtedy Paweł powiedział do niego: Bóg cię zamierza uderzyć, ściano pobielona. Ty siedzisz, sądząc mnie według Prawa, a wbrew Prawu nakazujesz, bym ja był bity?[4] Ale stojący obok powiedzieli: Wymyślasz arcykapłanowi Boga?[5] Więc Paweł powiedział: Nie wiedziałem, bracia, że jest arcykapłanem; bowiem napisano: O przełożonym twojego ludu nie powiesz źle.[6] Lecz Paweł poznał, że jedna część jest z saduceuszy, a druga z faryzeuszy, więc krzyczał w Sanhedrynie: Mężowie, bracia! Ja jestem faryzeuszem, synem faryzeuszów; ja jestem

sądzony za nadzieję oraz wskrzeszenie martwych.[7] Zaś kiedy on to powiedział, powstała kłótnia faryzeuszy z saduceuszami, zatem rzesza została rozłamana.[8] Bowiem saduceusze mówią, że nie istnieje wskrzeszenie, ani anioł, ani Duch; zaś faryzeusze uznają jedno i drugie.[9] Więc powstał wielki wrzask; lecz także część uczonych w Piśmie faryzeuszów wstała i upierała się, mówiąc: Nie znajdujemy niczego złego w tym człowieku; a jeśli Duch mu powiedział, albo anioł nie walczmy przeciwko Bogu.[10] Zaś gdy stała się wielka kłótnia, tysiącznik obawiając się, by Paweł nie został przez nich rozszarpany, rozkazał wojsku zejść na dół, porwać go z ich środka oraz prowadzić do obozu.[11] Ale następnej nocy stanął przy nim Pan i powiedział: Bądź dobrej myśli, Pawle, bo jak dałeś o mnie świadectwo w Jerozolimie, tak ci trzeba zaświadczyć i w Rzymie.[12] Zaś kiedy stał się dzień, pewni Żydzi uczynili zbiorowisko oraz zaklęli samych siebie, mówiąc, że nie będą ani jeść, ani pić, aż do kiedy nie zabiją Pawła.[13] A było więcej niż czterdziestu tych, co uczynili to sprzysiężenie.[14] Potem zajęli się arcykapłanami oraz starszymi i powiedzieli: Zaklęliśmy zaklęciem samych siebie, że niczego nie skosztujemy, póki nie zabijemy Pawła.[15] Więc teraz wy, razem z Sanhedrynem objaśnijcie tysiącznikowi, by go jutro do was sprowadził bowiem chcecie dokładniej rozpoznać tą, wokół niego sprawę. A my, zanim on się zbliży, jesteśmy gotowi go zabić.[16] Zaś kiedy syn siostry Pawła usłyszał o zasadzce, przybył, wszedł do obozu oraz oznajmił to Pawłowi.[17] A Paweł zawołał do siebie jednego setnika i powiedział: Odprowadź tego młodzieńca do tysiącznika, gdyż ma mu coś oznajmić.[18] Więc ten go wziął, poprowadził do tysiącznika i mówi: Przywołał mnie do siebie więzień Paweł oraz poprosił, bym przyprowadził do ciebie tego młodzieńca, który ma ci coś powiedzieć.[19] Zaś tysiącznik chwycił jego rękę, wycofał się na odrębny teren, i się pytał: Co to jest, co mi masz oznajmić?[20] Więc powiedział: Żydzi postanowili cię poprosić, abyś jutro sprowadził Pawła do Sanhedrynu, bo zamierzają coś dokładniej się o nim dowiedzieć.[21] Zatem ty, nie daj się im namówić, gdyż więcej niż czterdziestu z tych mężów przygotowuje zasadzkę. To są ci, którzy zaklęli samych siebie, że ani nie zjedzą, ani nie wypiją, aż do kiedy go nie zabiją. A teraz są przygotowani i czekają na nakaz od ciebie.[22] Więc tysiącznik odesłał młodzieńca, rozkazując, aby nikomu nie wygadał, że to wobec niego oznajmił.[23] Nadto przywołał do siebie jakichś dwóch setników i powiedział: Od trzeciej godziny nocy przygotujcie dwustu żołnierzy, siedemdziesięciu jeźdźców oraz dwustu włóczników, aby mogli pójść do Cezarei.[24] Lecz także ustawcie bydlęta, by wsadzić na nie Pawła oraz bezpiecznie go dostarczyć do namiestnika Feliksa.[25] Napisał też list, który miał taką formę:[26] Klaudiusz Lizjasz życzy zdrowia czcigodnemu namiestnikowi Feliksowi![27] Do tego męża, pojmanego przez Żydów i mającego być przez nich zabitym, zbliżyłem się z wojskiem oraz uwolniłem, kiedy się dowiedziałem, że jest Rzymianinem.[28] Lecz także pragnąc poznać przyczynę przez którą go oskarżali, sprowadziłem ich do Sanhedrynu.[29] To znalazłem, że oskarżają go o kwestie sporne ich Prawa, ale nie mają żadnego oskarżenia godnego śmierci lub pęt.[30] A kiedy została mi wyjawiona zmowa, którą Żydzi mieli zamiar uczynić względem tego męża, natychmiast posłałem go do ciebie oraz poleciłem oskarżycielom, by przed tobą mówili przeciw niemu. Bądź zdrowy![31] Więc żołnierze, według wydanego im rozkazu, wzięli Pawła i przez noc poprowadzili go do Antypatrydy.[32] Zaś nazajutrz zostawili jeźdźców, aby wrócili do obozu i razem z nim odeszli.[33] Potem weszli do Cezarei, oddali list namiestnikowi oraz pozostawili przy nim i Pawła.[34] A namiestnik przeczytał list oraz zaczął się dopytywać z jakiej jest prowincji. A gdy się dowiedział, że z Cylicji,[35] powiedział: Przesłucham cię, kiedy przybędą twoi oskarżyciele. Lecz także rozkazał, by go strzec w pretorium Heroda.

24

[1] Zaś po pięciu dniach zszedł arcykapłan Ananiasz wraz z pewnymi starszymi i mówcą Tertullosem, oraz pokazali się namiestnikowi z powodu Pawła.

[2] A kiedy został pozwany, zaczął go Tertullos oskarżać, mówiąc:[3] Z twojego powodu, dostojny Feliksie, dostąpiliśmy wielkiego pokoju oraz reform, które na wszelki sposób zdarzyły się temu ludowi z powodu

twojej troski. Zawsze i wszędzie uznajemy to z całą wdzięcznością.[4] Ale by cię nie zatrzymywać przez dłużej, proszę abyś nas krótko posłuchał w swej zacności.[5] Bowiem znaleźliśmy tego męża niebezpiecznego oraz wszczynającego rozruchy na zamieszkałej ziemi pomiędzy wszystkimi Żydami lecz także przywódcę sekty nazarejczyków,[6] który nawet Świątynię próbował sprofanować. Jego pojmali i chcieli sądzić według naszego Prawa.[7] Lecz z wielką siłą przyszedł tysiącznik Lizjasz oraz zabrał go z naszych rąk,[8] a tym, co go oskarżali polecił iść do ciebie. Od niego prowadząc śledztwo sam się będziesz mógł dowiedzieć o tych wszystkich rzeczach, o które my go oskarżamy.[9] A zgadzali się z tym też Żydzi, zapewniając, że tak się mają te sprawy.[10] Lecz także Paweł, gdy mu namiestnik skinął, by mówił, zaczął odpowiadać: Wiedząc, że od wielu lat ty jesteś sędzią tego ludu, bronię się względem mnie z dobrą myślą.[11] Możesz się dowiedzieć, że nie są większe od dwunastu dni, od których wszedłem do Jerozolimy, by złożyć hołd Bogu.[12] Nie znaleźli mnie też w Świątyni, gadającego przeciwko komuś, lub wywołującego bunt w bóżnicach, czy po mieście.[13] Ani nie mogą ci udowodnić tych rzeczy, co do których mnie teraz oskarżają.[14] Ale to ci wyznaję, że służę tylko ojczystemu Bogu według drogi, którą oni nazywają sektą; wierząc we wszystko przedstawione przez Prawo i Proroków.[15] Mam też nadzieję względem Boga którą i oni sami uznają że ma być zbudzenie zmarłych, sprawiedliwych, lecz i niesprawiedliwych.[16] Staram się w tym przez wszystko, abym miał niegorszącą świadomość przed Bogiem i ludźmi.[17] Także od wielu lat przybywałem do mego ludu, by czynić jałmużny i dobrodziejstwa.[18] W tym czasie znaleźli mnie w Świątyni nie z tłumem, ani z zamętem, lecz będącego oczyszczonym niektórzy Żydzi z Azji.[19] Ci, co mieli stanąć przed tobą i oskarżać, jeśli coś mają przeciw mnie.[20] Albo tamci niech sami powiedzą, jeśli znaleźli jakiś występek, gdy stanąłem przed Sanhedrynem.[21] Oprócz tego jednego zdania, które wykrzyczałem stojąc wśród nich: Ja dziś jestem przed wami sądzony odnośnie powstania umarłych.[22] A Feliks, gdy to usłyszał, chcąc dokładnie poznać te nauki, kazał im przyjść później, mówiąc: Kiedy zejdzie tysiącznik Lizjasz, rozpoznam w waszych sprawach.[23] Rozkazał też setnikowi, by Paweł był strzeżony, lecz także aby miał odpoczynek i by nikomu z jego bliskich nie zabraniać mu usługiwać, czy przychodzić.[24] Zaś po kilku dniach przybył Feliks wraz ze swą żoną Druzyllą, która była Żydówką, wezwał Pawła oraz go wysłuchał względem wiary w Jezusa Chrystusa.[25] A kiedy on wykładał odnośnie sprawiedliwości, panowania nad sobą oraz przyszłego sądu Feliks, będąc napełniony bojaźnią, odpowiedział: Uważam, że teraz idź, a gdy będę miał sposobność, przywołam cię z powrotem.[26] Równocześnie miał nadzieję, że przez Pawła zostaną mu dane pieniądze, aby go wypuścił; dlatego też z nim rozmawiał, częściej go wzywając.[27] Ale po wypełnieniu dwóch lat, Feliks otrzymał następcę Porcjusza Festusa; a chcąc zdobyć przychylność Żydów, Feliks zostawił Pawła uwięzionym.

25

[1] Zatem Festus, gdy wjechał do prowincji, po trzech dniach wszedł z Cezarei do Jerozolimy.

[2] Także pokazali mu się przedniejsi kapłani oraz pierwsi z Żydów i prosili go odnośnie Pawła,[3] by go wezwał do Jerozolimy. Żądali w stosunku do niego łaski, aby zrobić zasadzkę i zabić go na drodze.[4] Więc Festus odpowiedział, że Paweł jest strzeżony w Cezarei, a on sam zamierza wyjść w pośpiechu.[5] Zatem ci, między wami – mówi, którzy są zdatni, jeśli jest coś niegodziwego w tym mężu, niech razem zejdą oraz go oskarżają.[6] A kiedy spędził wśród nich nie więcej niż dziesięć dni, zszedł do Cezarei, usiadł nazajutrz na trybunie i rozkazał, by został przyprowadzony Paweł.[7] Zaś gdy on przybył, stanęli wokół niego Żydzi, co zeszli z Jerozolimy, kierując przeciwko Pawłowi liczne i ciężkie oskarżenia, których nie mogli dowieść.[8] Zaś on przemawiał w swojej obronie: Nic nie uchybiłem ani względem Prawa Żydów, ani względem Świątyni, ani względem cezara.[9] Ale Festus, chcąc Żydom ofiarować przychylność, odpowiedział Pawłowi, mówiąc: Chcesz wejść do Jerozolimy oraz tam zostać przede mną osądzony odnośnie tych spraw?[10] Zaś Paweł powiedział: Jestem postawiony przed trybuną cezara, gdzie należy mi być osądzonym. Żydom nie uczyniłem

żadnej niesprawiedliwości, jak i ty słusznie oceniasz.[11] A jeśli czynię niesprawiedliwość oraz dokonałem czegoś godnego śmierci, nie wymawiam się umrzeć. Ale jeśli nie istnieje nic z tych rzeczy, o które mnie oskarżają nikt im nie może mnie wydać; odwołuję się do cezara.[12] Wtedy Festus rozmówił się z radą i odpowiedział: Odwołałeś się do cezara pójdziesz do cezara.[13] Zaś kiedy minęło kilka dni, przybyli do Cezarei: król Agryppa i Berynika życzliwie witać Festusa.[14] A gdy byli tam wiele dni, Festus przedstawił królowi sprawę wynikłą z powodu Pawła, mówiąc: Jest tu zostawiony przez Feliksa pewien mąż, więzień,[15] co do którego kiedy byłem w Jerozolimie stawili się przedniejsi kapłani oraz starsi żydowscy, żądając przeciwko niemu wyroku.[16] W ich obecności odpowiedziałem, że nie jest rzymskim zwyczajem wydać jakiegoś człowieka na skazanie, zanim oskarżony nie miałby przed sobą oskarżycieli, lecz także nie otrzymał okazji obrony co do oskarżenia.[17] Zatem gdy się zeszli, nie spowodowałem żadnej zwłoki i nazajutrz zasiadłem na trybunie, rozkazując, by ten mąż został przyprowadzony.[18] Ale oskarżyciele, stojąc obok niego, żadnego oskarżenia nie wnieśli z tych, których ja się spodziewałem[19] lecz mieli wobec niego jakieś pytania odnośnie swoich zabobonówi odnośnie jakiegoś umarłego Jezusa, o którym Paweł twierdzi, że żyje.[20] Zaś ja pytałem będąc w kłopocie odnośnie tych dociekań czy chciałby iść do Jerozolimy oraz tam być sądzony odnoście tych spraw.[21] Ale gdy Paweł się odwołał, by został on zachowany do decyzji Czcigodnego, rozkazałem go strzec aż do czasu, kiedy go wyślę do cezara.[22] A Agryppa powiedział do Festusa: Sam także chciałbym usłyszeć tego człowieka. Jutro go usłyszysz mówi Festus.[23] Zatem nazajutrz, gdy z wielką okazałością przyszedł Agryppa i Berenika, oraz razem z tysiącznikami i starszyzną miasta weszli do miejsca przesłuchań Festus rozkazał, by został wprowadzony Paweł.[24] I Festus mówi: Królu Agryppo oraz wszyscy mężowie obecni razem z nami! Widzicie tego, z powodu którego całe mnóstwo Żydów zwróciło się do mnie w Jerozolimie i tutaj, wołając, że nie jest słuszne, by on żył dłużej.[25] Ale ja zrozumiałem, że nie uczynił on nic godnego śmierci. A ponieważ sam odwołał się do Czcigodnego, postanowiłem go posłać.[26] Lecz nie mogę napisać panu czegoś o nim pewnego, dlatego wprowadziłem go najpierw przed was; a najbardziej przed ciebie, królu Agryppo, abym miał co napisać, gdy odbędzie się przesłuchanie.[27] Bo wydaje mi się nierozumne, by wysyłając męża, nie wskazać przeciwko niemu oskarżenia.

26

[1] Zaś Agryppa powiedział do Pawła: Pozwala ci się mówić o sobie samym. Wtedy Paweł, wyciągnął rękę i przemówił w swojej obronie:

[2] Królu Agryppo! Wobec wszystkich spraw, o które jestem oskarżany przez Żydów, uznałem się za szczęśliwego, że dzisiaj mam się bronić przed tobą.[3] Gdyż ty jesteś największym znawcą wszystkich zwyczajów u Żydów, lecz także i kwestii spornych; dlatego cię proszę, abyś mnie cierpliwie wysłuchał.[4] A jaki był od młodości mój sposób życia pomiędzy moim ludem w Jerozolimie znają wszyscy Żydzi,[5] co poznali mnie od początku. Gdyby tylko chcieli wydać świadectwo, że żyłem jako faryzeusz, według najdokładniejszego stronnictwa naszego kultu.[6] A teraz stoję sądzony z powodu nadziei obietnicy, która pojawiła się przodkom od Boga,[7] i ku której ma nadzieję dojść nasze dwanaście pokoleń, w zapale służąc Bogu dniem i nocą. Względem tej nadziei, królu Agryppo, jestem oskarżany przez Żydów.[8] Czemu u nas jest potępiane jako niewiarygodne, że Bóg wskrzesza umarłych?[9] I ja dlatego uważałem, że powinienem zrobić wiele wrogich rzeczy przeciwko Imieniu Jezusa Nazareńskiego.[10] Co też w Jerozolimie uczyniłem, po czym wziąłem władzę od przedniejszych kapłanów oraz zamknąłem w więzieniach wielu świętych. Lecz także gdy byli zabijani, ja kierowałem kamyk przeciwko nim.[11] I częstokroć ich karząc po wszystkich bóżnicach, zmuszałem by bluźnili; jak też niezwykle szalejąc, szedłem za nimi aż do obcych miast.[12] W tych sprawach wyruszyłem do Damaszku, razem z władzą i pełnomocnictwem arcykapłanów.[13] Ale w środku dnia, królu, nieopodal słońca zobaczyłem na drodze blask z nieba światło oświetlające mnie oraz tych, co szli razem ze mną.[14] A gdy wszyscy upadliśmy na ziemię,

usłyszałem głos, który mówił do mnie hebrajskim językiem: Saulu, Saulu, dlaczego mnie prześladujesz? Trudno ci wierzgać zgodnie z żądłem.[15] Zaś ja powiedziałem: Kim jesteś, Panie? Więc powiedział: Ja jestem Jezusem, którego ty prześladujesz.[16] Ale wstań i stój na swoich nogach; bo dałem ci się zobaczyć po to, aby cię dobrać jako sługę oraz świadka tych rzeczy, które zobaczyłeś; lecz i tych, które dam ci zobaczyć.[17] Wyłączyłem sobie ciebie z ludu, także z powodu pogan, do których cię teraz posyłam,[18] by otworzyć ich oczy, zawrócić z ciemności ku światłu i z władzy szatana do Boga. Aby wzięli darowanie grzechów i dziedzictwo pomiędzy uświęconymi wiarą względem mnie.[19] Dlatego, królu Agryppo, nie byłem nieposłuszny niebiańskiemu widzeniu;[20] lecz najpierw tym w Damaszku, potem także w Jerozolimie, całej krainie Judei oraz poganom oznajmiałem, aby odczuli skruchę i zawrócili do Boga, czyniąc uczynki godne zmiany myślenia.[21] Ze względu na te sprawy, Żydzi mnie ujęli i próbowali zabić kiedy byłem w Świątyni.[22] Ale uzyskałem opiekę od Boga aż do tego dnia. Zatem stoję świadcząc małemu, lecz i wielkiemu. Nic nie mówiąc oprócz tego, co powiedzieli Prorocy i Mojżesz, że ma się stać.[23] To znaczy, że Chrystus został skazany na cierpienie, i że jako pierwszy z podniesienia martwych, ma zwiastować światło ludowi oraz poganom.[24] Zaś kiedy on się tak bronił, Festus mówi wielkim głosem: Szalejesz Pawle, wielka wiedza doprowadza cię do szaleństwa.[25] A Paweł mówi: Nie szaleję dostojny Festusie, lecz wypowiadam wyrazy prawdy oraz rozsądku.[26] Bo o tych rzeczach wie król, do którego otwarcie mówię; gdyż ufam, że nic się przed nim nie ukryło z tych spraw, bo nie było to dokonane w miejscu odosobnionym.[27] Wierzysz, królu Agryppo, Prorokom? Wiem, że wierzysz.[28] A Agryppa do Pawła: W krótkim czasie i mnie przekonasz by zostać chrystianinem.[29] Zaś Paweł powiedział: Prosiłbym Boga, aby z małych i wielkich, którzy mnie dzisiaj słuchają, nie tylko ty, ale i wszyscy stali się takimi, jaki ja jestem; za wyjątkiem tych więzów.[30] Zaś gdy on to powiedział, wstał król, namiestnik, lecz także Berenika oraz ci, co siedzieli razem z nimi.[31] A kiedy się cofnęli, powiedzieli jedni do drugich, mówiąc: Ten człowiek nie czyni nic godnego śmierci lub więzienia.[32] Zaś Agryppa mówił Festusowi: Ten człowiek mógłby zostać uwolniony, gdyby się nie odwołał do cezara.

27

[1] Zaś gdy zostało postanowione, abyśmy płynęli do Italii, przekazano Pawła oraz niektórych innych więźniów setnikowi imieniem Juliusz, z kohorty Czcigodnego.

[2] Zatem wypłynęliśmy, wsiadłszy na adramytteński statek, mający płynąć wzdłuż Azji; a był z nami Arystarchus Macedończyk, Tesalonejczyk.[3] A nazajutrz wpłynęliśmy do Sydonu, gdzie Juliusz uprzejmie się obszedł z Pawłem i pozwolił, by poszedł on do przyjaciół, aby uzyskać pieczę.[4] Zaś kiedy stamtąd wypłynęliśmy, podpłynęliśmy pod Cypr, gdyż wiatry były przeciwne.[5] Lecz po przepłynięciu głębi naprzeciw Cylicji i Pamfilii, zeszliśmy do Myry Licji.[6] Tam setnik znalazł statek aleksandryjski, płynący do Italii i wsadził nas na niego.[7] Ale w czasie wielu dni, płynąc powoli, z trudem pojawiliśmy się naprzeciwko Knidos; a ponieważ wiatr nam nie pozwalał, podpłynęliśmy pod Kretę, naprzeciw Salmony.[8] Lecz z trudem wzdłuż niej żeglując, przybyliśmy do pewnego miejsca, zwanego Piękne Porty, od którego blisko było miasto Lasaia.[9] Zaś kiedy minął dość duży czas, żeglowanie było już niebezpieczne, a także upłynął post, Paweł zachęcał ludzi,[10] mówiąc im: Mężowie, widzę, że to żeglowanie zamierza być ze szkodą, jak również wielką stratą nie tylko ładunku i okrętu, ale i naszych osób.[11] Ale setnik bardziej ufał zarządcy okrętu i sternikowi, niż mowie Pawła.[12] Lecz ponieważ przystań była niedogodna do zimowania, większość ustaliła plan, aby stamtąd wypłynąć, przeprawić się do Feniksu i jakoś przezimować w przystani Krety zwróconej na południowy, i na północny zachód.[13] Zaś kiedy lekko zawiał wiatr południowy, spodziewając się dopiąć postanowienia, podnieśli żagle oraz płynęli wzdłuż, bliżej Krety.[14] Lecz po niewielkim czasie uderzył z niej gwałtowny wiatr, zwany Euroklionem.[15] A gdy statek został porwany i nie mógł się oprzeć wiatrowi, puścili ster i byliśmy niesieni prądem.[16] Zaś podpłynąwszy pod pewną wysepkę, nazywaną Klauda, z trudem mieliśmy

siłę by okazać się panującymi nad łodzią.[17] Potem ją podniesiono, podpasując statek i posługując się wspomaganiem; ale równocześnie się obawiano, aby nie wpaść na Sytrę. Tak płynęli, po rozluźnieniu osprzętu okrętowego.[18] A ponieważ byliśmy gwałtownie gnani przez wiatr, nazajutrz ludzie spowodowali wyrzucenie ładunku.[19] Zaś trzeciego dnia własnoręcznie wyrzucili wyposażenie statku.[20] Ale gdy ani słońce, ani gwiazdy nie pokazały się przez wiele dni, lecz napierała niemała wichura, w końcu została zabrana cała nadzieja naszego ratunku.[21] Przytrafił się jeszcze wielki brak żywności. Wtedy Paweł stanął w ich środku i powiedział: Zaprawdę, mężowie, trzeba było mnie posłuchać i nie wypływać z Krety, lecz uniknąć tej klęski i starty.[22] A teraz zachęcam was, aby być dobrej myśli; bo pośród was nie będzie utraty żadnej osoby tylko strata statku.[23] Bowiem tej nocy stanął przy mnie anioł Boga, którego jestem oraz któremu służę,[24] mówiąc: Nie bój się Pawle; ty musisz stanąć przed cesarzem, więc oto Bóg darował ci wszystkich, co razem z tobą płyną.[25] Dlatego bądźcie dobrej myśli, mężowie, gdyż wierzę Bogu, że tak będzie; w zgodzie z rozwojem wydarzeń, który mi został zapowiedziany.[26] Ale potrzeba nam, abyśmy byli wyrzuceni na pewną wyspę.[27] Zaś gdy nadeszła czternasta noc i byliśmy noszeni na Adriatyku w różne strony, około środka nocy marynarze się domyślili, że zbliża się do nich jakaś ziemia.[28] Zatem spuścili sondę i dowiedzieli się o dwudziestu sążniach wody pod łodzią; a gdy niedaleko odpłynęli i znowu spuścili sondę, odkryli sążni piętnaście.[29] Lecz bojąc się, aby nie wpaść na miejsca skaliste, z rufy rzucili cztery kotwice i błagali, aby pojawił się dzień.[30] Ale marynarze pragnęli uciec z okrętu, więc zsunęli do morza łódź pod pozorem, że od dziobu zamierzają spuszczać kotwice.[31] Wtedy Paweł powiedział setnikowi oraz żołnierzom: Jeśli ci nie zostaną na statku, wy nie możecie zostać uratowani.[32] Wówczas żołnierze odcięli liny łodzi i pozwolili się jej oddalić.[33] Lecz gdy miał się pojawić dzień, Paweł zachęcał wszystkich aby przyjęli pokarm, mówiąc: Dzisiaj trwacie czternasty dzień, niczego nie przyjmując z pokarmu, oczekując i poszcząc.[34] Dlatego zachęcam was, aby przyjąć pokarm, bo to jest ku waszemu ocaleniu. Gdyż żadnemu z was włos z głowy nie spadnie.[35] A kiedy to powiedział wziął chleb, przed wszystkimi podziękował Bogu, połamał i zaczął jeść.[36] Zaś wszyscy stali się dobrej myśli i sami także przyjęli pokarm.[37] A wszystkich osób na statku było dwieście siedemdziesiąt sześć.[38] Zaś nasyceni pokarmem, uczynili statek lżejszym, wyrzucając zboże do morza.[39] A kiedy stał się dzień, nie poznali tego kraju; ale zobaczyli jakąś zatokę mającą plażę, do której jeśli zdołają planowali przybić statek.[40] Zatem wyciągnęli kotwice i porzucili je na morzu; a równocześnie rozluźnili rzemienie steru, podnieśli żagiel na mniejszym maszcie i dmącym wiatrem przybijali do brzegu.[41] Ale wpadli na miejsce znajdujące się między dwoma prądami i osadzili statek na mieliźnie. Więc dziób ugrzązł oraz trwał niezachwiany, a rufa była rozbijana na skutek potęgi fal.[42] Zatem powstał plan żołnierzy, by zabić więźniów; aby jakiś nie uciekł, wymykając się wpław.[43] Zaś setnik, chcąc bezpiecznie dostawić Pawła, pohamował ich od tego zamiaru, lecz także rozkazał tym, co umieli pływać, by rzucili się w dół oraz pierwsi wychodzili na brzeg.[44] A pozostali ci oczywiście na deskach, zaś inni na jakichś częściach statku. I tak się stało, że wszyscy zostali uratowani na ziemi.

28

[1] A kiedy zostaliśmy ocaleni, wtedy poznaliśmy, że wyspa nazwana jest Melitą.

[2] Lecz również obcy okazali nam niespotykaną życzliwość, gdyż z powodu zimna zapalili ognisko i przyjęli nas wszystkich pośród nadciągającego deszczu.[3] Zaś Paweł zebrał pewną ilość chrustu oraz nałożył na ognisko. Ale z gorąca wyszła żmija i uczepiła się jego ręki.[4] Zatem gdy obcy ujrzeli bestię wiszącą u jego ręki, mówili jedni do drugich: Pewnie ten człowiek jest zabójcą, któremu choć uratował się z morza sprawiedliwość nie pozwoliła żyć.[5] Lecz on strząsnął bestię do ognia i żadnego zła nie ucierpiał.[6] Zaś oni oczekiwali, że ma on opuchnąć, albo nagle paść martwym. A kiedy długo czekali i ujrzeli, że nic mu się złego nie stało, zmienili zdanie i mówili, że on jest bogiem.[7] Zaś w około tego miejsca były tereny pierwszego obywatela tej wyspy, imieniem Publiusz.

Ten nas przyjął oraz życzliwie ugościł przez trzy dni.[8] Ale wydarzyło się, że ojciec owego Publiusza leżał przymuszony gorączkami oraz biegunką. Więc Paweł wszedł do niego, pomodlił się i go uzdrowił, nałożywszy na niego ręce.[9] A kiedy to się stało, także pozostali, którzy mieli choroby na tej wyspie, przychodzili i byli uzdrawiani.[10] Oni również okazywali nam szacunek wieloma zaszczytami, a jak wypływaliśmy, dołożyli stosownie do potrzeb.[11] Po trzech miesiącach wypłynęliśmy na statku aleksandryjskim, wyróżniającym się Dioskurami, który przezimował na wyspie.[12] Po czym wpłynęliśmy do Syrakuz i zatrzymaliśmy się trzy dni.[13] Stąd, płynąc wokoło, przybyliśmy do Regium. A po jednym dniu, gdy nastał wiatr południowy, na drugi dzień przypłynęliśmy do Puteoli.[14] Tam znaleźliśmy braci oraz zostaliśmy przez nich zaproszeni, by zatrzymać się siedem dni. Tak przybyliśmy do Rzymu.[15] A bracia stamtąd, gdy o nas usłyszeli, wyszli na nasze spotkanie aż do forum Appiusza i Trzech Gospod. Więc kiedy Paweł ich zobaczył, podziękował Bogu oraz nabrał śmiałości.[16] Gdy dotarliśmy do Rzymu, setnik przekazał więźniów dowódcy wojska. Ale Pawłowi zostało dozwolone mieszkać u siebie, razem ze strzegącym go żołnierzem.[17] A po trzech dniach zdarzyło się, że Paweł zwołał do siebie przedniejszych Żydów, i gdy się zeszli, powiedział do nich: Mężowie, bracia, ja nie uczyniłem nic wrogiego ludowi lub ojczystym zwyczajom, lecz jako więzień z Jerozolimy, zostałem wydany w ręce Rzymian.[18] Oni mnie wybadali i postanowili uwolnić dlatego, że nie było we mnie żadnego powodu kary śmierci.[19] Ale Żydzi mówili przeciw mnie, więc musiałem odwołać się do cezara. Lecz nie jako ten, który ma jakoś oskarżać mój lud.[20] Zatem zaprosiłem was z tego powodu, aby zobaczyć oraz to powiedzieć. Bo mam te kajdany na rękach ze względu na nadzieję Israela.[21] Ale do niego powiedzieli: Nie otrzymaliśmy odnośnie ciebie żadnego pisma z Judei, ani też żaden z braci, co przybył, nie oznajmił nam i nie powiedział czegoś złego o tobie.[22] Więc uznajemy za właściwe usłyszeć od ciebie, co myślisz; gdyż jest nam wiadome o tej sekcie, że wszędzie jest przeciwko niej mówione.[23] I po wyznaczeniu mu dnia, przyszła do niego, do mieszkania, większa ilość osób, której dając świadectwo, wykładał o Królestwie Boga. Od rana do wieczora przekonywał ich co do Jezusa, poprzez Prawo Mojżesza i Proroków.[24] Zatem jedni byli przekonywani tym, co było mówione, zaś inni nie byli przekonani.[25] Więc będąc niezgodni jedni względem drugich odeszli, gdy Paweł powiedział jedną sprawę: Słusznie Duch Święty powiedział do naszych przodków poprzez proroka Izajasza,[26] mówiąc: Idź do tego ludu i powiedz: Słuchem będziecie słuchać i nie zrozumiecie; patrząc będziecie widzieć, a nie ujrzycie.[27] Albowiem utyło serce tego ludu i ciężko usłyszeli uszami, a swoje oczy zamknęli, aby kiedyś oczami nie ujrzeli, uszami nie usłyszeli, sercem nie zrozumieli oraz nie zawrócili, i abym ich nie uleczył.[28] Zatem niech będzie wam wiadome, że to zbawienie Boga zostało wysłane do pogan, i oni będą słuchać.[29] A kiedy on to powiedział, Żydzi odeszli, wiodąc między sobą wielki spór.[30] Zaś Paweł pozostał w swoim wynajętym mieszkaniu całe dwa lata oraz przyjmował wszystkich, którzy do niego wchodzili,[31] głosząc Królestwo Boga i z całą otwartością, bez przeszkód ucząc o Panu Jezusie Chrystusie.

Romans

An Introduction to the Book of Romans

This epistle was probably written at Corinth. Phoebe (Rom. 16:1) of Cenchrea conveyed it to Rome, and Gaius of Corinth entertained the apostle at the time of his writing it (16:23; 1 Cor. 1:14), and Erastus was chamberlain of the city, i.e., of Corinth (2 Tim. 4:20).

The precise time at which it was written is not mentioned in the epistle, but it was obviously written when the apostle was about to "go unto Jerusalem to minister unto the saints", i.e., at the close of his second visit to Greece, during the winter preceding his last visit to that city (Rom. 15:25; comp. Acts 19:21; 20:2, 3, 16; 1 Cor. 16:1-4), early in A.D. 58.

It is highly probable that Christianity was planted in Rome by some of those who had been at Jerusalem on the day of Pentecost (Acts 2:10). At this time the Jews were very numerous in Rome, and their synagogues were probably resorted to by Romans also, who in this way became acquainted with the great facts regarding Jesus as these were reported among the Jews. Thus a church composed of both Jews and Gentiles was formed at Rome. Many of the brethren went out to meet Paul on his approach to Rome. There are evidences that Christians were then in Rome in considerable numbers, and had probably more than one place of meeting (Rom. 16:14, 15).

The object of the apostle in writing to this church was to explain to them the great doctrines of the gospel. His epistle was a "word in season." Himself deeply impressed with a sense of the value of the doctrines of salvation, he opens up in a clear and connected form the whole system of the gospel in its relation both to Jew and Gentile. This epistle is peculiar in this, that it is a systematic exposition of the gospel of universal application. The subject is here treated argumentatively, and is a plea for Gentiles addressed to Jews. In the Epistle to the Galatians, the same subject is discussed, but there the apostle pleads his own authority, because the church in Galatia had been founded by him.

After the introduction (1:1-15), the apostle presents in it divers aspects and relations the doctrine of justification by faith (1:16-11:36) on the ground of the imputed righteousness of Christ. He shows that salvation is all of grace, and only of grace. This main section of his letter is followed by various practical exhortations (12:1-15:13), which are followed by a conclusion containing personal explanations and salutations, which contain the names of twenty-four Christians at Rome, a benediction, and a doxology (Rom. 15:14-ch. 16).

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Romans

1

¶ [1] Paweł, sługa Jezusa Chrystusa, zawezwany apostoł, powołamy dla Ewangelii Boga,

[2] która wcześniej została oznajmiona przez Jego proroków w Pismach Świętych,[3] odnośnie Jego Syna, który według cielesnej natury urodził się z nasienia Dawida.[4] Tego, z powodu wskrzeszenia umarłych, poprzez Ducha Świętości w mocy wyznaczonego Syna Boga Pana naszego Jezusa Chrystusa,[5] przez którego otrzymaliśmy łaskę i wysłannictwo ku posłuszeństwu wiary względem jego Imienia pomiędzy wszystkimi poganami.[6] Wśród których wy też jesteście zaproszeni Jezusa Chrystusa.[7] Wszystkim, co są w Rzymie, umiłowanym Boga, zaproszonym świętym łaska wam oraz pokój od Boga, naszego Ojca i Pana Jezusa Chrystusa.[8] Jednak najpierw dziękuję za was wszystkich memu Bogu, poprzez Jezusa Chrystusa, że wasza wiara jest ogłaszana na całym świecie.[9] Gdyż moim świadkiem jest Bóg, któremu służę w mym życiu za pomocą Ewangelii Jego Syna, że nieustannie wywołuję wasze wspomnienie,[10] stale prosząc podczas moich modlitw, bym jakoś teraz, kiedykolwiek, odbył szczęśliwą podróż i w woli Boga do was przybył.[11] Bo pragnę was zobaczyć, abym wam mógł przekazać jakiś duchowy dar dla waszego ugruntowania.[12] A to się wtedy dzieje, gdy pośród was, razem zostaniemy zachęceni poprzez wzajemną wiarę waszą i moją.[13] Ale nie chcę, byście nie wiedzieli, bracia, że często postanawiałem do was przybyć (i byłem powstrzymany aż do tej chwili), abym miał jakiś plon także w was, jak i w pozostałych narodach.[14] Jestem również dłużnikiem Greków i barbarzyńców, mądrych i nierozumnych.[15] Tak to we mnie ochocze, by i wam, w Rzymie, zwiastować Dobrą Nowinę.[16] Bowiem nie wstydzę się Ewangelii Chrystusa; gdyż ona jest mocą Boga na ratunek każdemu wierzącemu, przede wszystkim Żydowi, lecz także i Grekowi.[17] Gdyż zostaje w niej objawiana sprawiedliwość Boga z wiary ku wierze, jak napisano: Zaś sprawiedliwy będzie żył z wiary.[18] Ponieważ z niebios jest objawiany gniew Boga przeciwko wszelkiej bezbożności i niesprawiedliwości ludzi, co powstrzymują prawdę w bezprawiu.[19] Dlatego, że to, co poznawalne Boga jest wśród nich oczywiste; gdyż Bóg dał im się poznać.[20] Bo od stworzenia świata rozważając Jego niewidzialne są oglądane w dziełach. To, jak i Jego wieczna potęga oraz boska natura aby oni pozostawali nieusprawiedliwionymi.[21] Dlatego, że wiedzieli o Bogu, a nie sławili, czy też nie dziękowali Bogu, ale zgłupieli w swych dyskusjach, a ich nierozumne serce znalazło się w ciemnościach.[22] Zapewniając, że są mądrzy zostali głupimi.[23] Zamienili też chwałę nieśmiertelnego Boga na podobieństwo obrazu przemijającego człowieka oraz ptaków, czworonogów i płazów.[24] Dlatego Bóg wydał ich na zepsucie pośród pożądliwości ich serc, by między sobą hańbili swoje ciała[25] ci, co zamienili prawdę Boga na kłamstwo oraz zaczęli oddawać cześć boską oraz służyć stworzeniu, wbrew Temu, który stworzył i który jest wysławiony na wieki. Amen.[26] Przez to wydał ich Bóg pomiędzy namiętności wzgardy; bo także ich kobiety naruszyły wrodzone zwyczaje, na te wbrew naturze.[27] Podobnie i mężczyźni, zaniechali wrodzonego użycia żeńskiego oraz zostali wypaleni w ich sięganiu jednych ku drugim, uprawiając bezwstyd męskie między męskimi. I za to ich szaleństwo wśród samych siebie odbierają zapłatę, która jest słuszna.[28] A w miarę tego jak nie uznali, aby mieć w znajomości Boga wydał ich Bóg na niewłaściwy sposób myślenia, aby czynić rzeczy nie będące należytymi,[29] nasycone wszelką niesprawiedliwością, bałwochwalstwem, złośliwością, zachłannością i cierpieniem. Ich, pełnych zawiści, morderstwa, sporu, podstępu, złych obyczajów;[30] obmówców, oszczerców, nienawidzących Boga; zuchwalców, pysznych, samochwalnych, twórców złego, rodzicom nieposłusznych,[31] nierozumnych, zdradzieckich, bez serca, nieubłaganych, bez litości;[32] którzy poznawszy wyrok Boga, że ci, co robią takie rzeczy godni są kary śmierci nie tylko je czynią, ale też zgadzają się z tymi, którzy to robią.

2

[1] Dlatego jesteś nie do obronienia, o człowieku; każdy, który potępiasz. Bo w czym sądzisz drugiego samego siebie skazujesz. Gdyż potępiając sam to robisz.

[2] A wiemy, że wobec tych, co robią takie rzeczy, w zgodzie z prawdą pozostaje ocena Boga.[3] Ale czy jesteś tego zdania, o człowieku, że unikniesz sądu Boga; ty, który potępiasz tych, co robią takie rzeczy, a czynisz takie same?[4] Albo niszczysz bogactwo Jego dobroci, cierpliwości i wyrozumiałości, nie rozpoznając, że dobroć Boga prowadzi cię do skruchy?[5] Według twojej gburowatości oraz niezdolnego do skruchy serca, samemu sobie gniew gromadzisz na dzień gniewu oraz objawienia się sprawiedliwego sądu Boga,[6] który odpłaci każdemu według jego czynów.[7] Z jednej strony tym, w wytrwałości szukającym szlachetnego czynu chwały, wartości i niezniszczalności życiem wiecznym;[8] zaś tym, którzy z powodu karierowiczostwa są nieposłuszni prawdzie, a posłuszni niesprawiedliwości gniewem, zapalczywością,[9] utrapieniem oraz uciskiem na całą duszę człowieka zjednującego zło, najpierw Żyda, lecz także Greka.[10] Ale chwała, cześć i pokój każdemu, kto czyni szlachetnie; najpierw Żydowi, lecz także i Grekowi.[11] Bo przed Bogiem nie istnieje wzgląd na osobę.[12] Ponieważ jacykolwiek chybili celu bez Prawa bez Prawa też poginą; a jacykolwiek zgrzeszyli w Prawie przez Prawo zostaną osądzeni.[13] Gdyż nie słuchacze Prawa są sprawiedliwymi przed Bogiem, ale wykonawcy Prawa będą uważani za sprawiedliwych.[14] Bo skoro poganie nie mając Prawa, z wrodzonej skłonności czynią z Prawa oni, nie mając Prawa, sami sobą są prawem.[15] Ci, co działanie Prawa okazują wypisane w ich sercach, poprzez świadczące ich sumienie, a następnie wzajemną kalkulację oskarżającą, czy też broniącą.[16] Tak będzie w dniu, kiedy Bóg z powodu mojej Ewangelii, osądzi ukryte sprawy ludzi poprzez Jezusa Chrystusa.[17] Więc jeśli ty nazywasz siebie Żydem, opierasz się na Prawie i chlubisz się przy Bogu;[18] jeśli ty, pouczony z powodu Prawa, doświadczasz też i poznajesz Jego wolę, roznosząc ją w różne strony;[19] i jesteś przekonany, że ty sam jesteś przewodnikiem ślepych, światłem owych w ciemności,[20] wychowawcą nierozsądnych, nauczycielem dziecinnych mając wrażenie wyższego poznania oraz prawdy w Prawie;[21] czemu ucząc drugiego samego siebie nie uczysz? Ogłaszając, by nie kraść kradniesz?[22] Mówiąc, aby nie cudzołożyć cudzołożysz? Wywołujesz wstręt do wizerunków a sam dopuszczasz się świętokradztwa?[23] Ty, który chełpisz się w Prawie poprzez przestępstwa Prawa, nie okazujesz Bogu szacunku?[24] Bowiem przez was jest profanowane wśród pogan Imię Boga, tak jak jest napisane.[25] Obrzezanie jest pożyteczne, jeżeli spełniasz Prawo. Zaś jeśli byłbyś przestępcą Prawa, twoje obrzezanie stało się nieobrzezaniem.[26] Zatem jeśli nieobrzezany by przestrzegał przepisów Prawa, czyż jego nieobrzezanie nie będzie liczone ku obrzezaniu?[27] I z natury nieobrzezany, ten, który spełnia Prawo, będzie sądził ciebie przestępcę Prawa z powodu wiedzy i obrzezania.[28] Bo nie jest to Żyd na jawie; ani nie to w jawności, na cielesnej naturze obrzezanie;[29] ale to Żyd w skrytości, i obrzezanie serca w Duchu a nie w literze. Jego pochwała nie pochodzi od ludzi ale od Boga.

3

[1] Jaka więc jest przewaga Żyda, lub jaka pomoc z obrzezki?

[2] Wielka na każdy sposób. Przede wszystkim dlatego, że im powierzono słowa Boga.[3] Jakże to? Dlaczego? Przecież niektórzy stali się niewierni? Czy ich niewierność obróci w niwecz zapewnienie Boga?[4] Nie może być; ale niech Bóg pozostanie prawdomówny, a każdy człowiek kłamcą, tak jak jest napisane: Obyś został uznany za sprawiedliwego w twoich słowach, a zwyciężysz w czasie twojego sądu.[5] Zaś jeśli nasza niesprawiedliwość stoi obok sprawiedliwości Boga, co powiemy? Czy Bóg, który potęguje gniew jest niesprawiedliwy? W stosunku do człowieka mówię.[6] Nie może być; bo jak Bóg osądzi świat?[7] Ale jeśli przez moje kłamstwo prawda Boga zaobfitowała ku Jego chwale dlaczego jeszcze ja, jako błądzący, jestem sądzony?[8] Też nie tak, jak rzucają oszczerstwa; i nie tak, jak niektórzy mówią, mając nas na myśli: Czy nie po to uczyniliśmy złe, ażeby przyszły te szlachetne? Ich potępienie jest zgodne ze sprawiedliwością.[9] Co zatem?

Górujemy? Nie, w ogóle; bo wcześniej dowiedliśmy, że
Żydzi jak i Grecy, wszyscy są pod grzechem.[10] Tak jak
jest napisane: Ani jeden nie jest sprawiedliwy,[11] nie jest
rozumiejącym, nie jest szukającymBoga.[12] Wszyscy się
odwrócili, razem zostali zmarnowani; nikt nie jest
czyniącym dobroć, nie jest aż do jednego.[13] Otwartym
grobem jest ich gardło, oszukiwali swoimi językami, jad
żmij przy ich wargach;[14] ich usta są pełne klątwy i
goryczy;[15] a ich nogi skore, by wylać krew;[16] bieda i
spustoszenie na ich drogach,[17] a drogi pokoju nie
poznali;[18] bojaźń Boga nie jest naprzeciwko ich oczu.[19]
A wiemy, że cokolwiek mówi Prawo mówi do tych w
Prawie, aby wszystkie usta mogły zostać zamknięte
oraz cały świat okazał się winny Bogu.[20] Dlatego z
uczynków Prawa nie zostanie przed Nim uznana za
sprawiedliwą żadna osobowość oparta na cielesnej
naturze; bo wśród Prawa jest rozpoznanie grzechu.[21]
Zaś teraz, oddzielnie od Prawa, została objawiona
sprawiedliwość Boga poświadczona wśród Prawa i
Proroków[22] ale sprawiedliwość Boga z powodu wiary
Jezusa Chrystusa, względem wszystkich i dla
wszystkich wierzących; gdyż nie istnieje rozróżnienie.[23]
Bo wszyscy zawinili, więc czują brak chwały Boga.[24]
Tego, który uznaje za sprawiedliwych darmo, Jego
łaską, przez odkupienie w Jezusie Chrystusie.[25] Jego, z
powodu wiary, Bóg ustanowił sobie ofiarą przebłagalną
w jego krwi w celu pokazania Jego sprawiedliwości
przez darowanie uprzednio, w czasie cierpliwości Boga,
zaistniałych grzechów.[26] Darowanie, ze względu na
pokazanie w obecnym czasie Jego sprawiedliwości że
On jest sprawiedliwym oraz uznającym za
sprawiedliwego z wiary Jezusa.[27] Gdzie więc, to nasze
przechwalanie się? Zostało wykluczone. Przez które
Prawo? Uczynków? Nie, ale przez Prawo Wiary.[28] Bo
uważamy, że człowiek zostaje uznawany za
sprawiedliwego wiarą, bez uczynków Prawa.[29] Czy Bóg
jest jedynie Bogiem Żydów? Czy nie i pogan? Tak, także
pogan.[30] Ponieważ jeden jest Bóg, który będzie uważał
za sprawiedliwe obrzezanie z wiary oraz nieobrzezanie z
powodu wiary.[31] Czy zatem z powodu wiary znosimy
Prawo? Nie może być; przecież Prawo utwierdzamy.

4

[1] Co więc, powiemy, spotkało Abrahama, naszego
przodka według cielesnej natury?

[2] Bo jeśli Abraham został uznany za sprawiedliwego z
uczynków mógłby mieć chlubę, ale nie u Boga.[3] Bowiem
co mówi Pismo? A Abraham uwierzył Bogu i zostało mu
to policzone ku sprawiedliwości.[4] Zaś temu, co się
trudzi, zapłata nie jest liczona z łaski ale z powodu
długu.[5] A temu, co się nie trudzi, ale wierzy dzięki Temu,
co uznaje bezbożnego za sprawiedliwego jego wiara
jest liczona ku sprawiedliwości.[6] Tak jak i Dawid mówi o
dziękczynieniu człowieka, któremu Bóg liczy
sprawiedliwość bez uczynków:[7] Bogaci, których
bezprawie zostało darowane i których winy zostały
przykryte;[8] bogaty mąż, którego grzechu Pan nie
policzy.[9] Więc to bogactwo jest tylko dla obrzezanych,
czy i dla nieobrzezanych? Bo mówimy, że wiara została
policzona Abrahamowi ku sprawiedliwości.[10] Zatem
jakiemu Abrahamowi została policzona? Temu, który był
w obrzezaniu, czy w nieobrzezaniu? Otóż, nie w
obrzezaniu ale w nieobrzezaniu.[11] I otrzymał dany przez
Boga znak obrzezania pieczęć sprawiedliwości z owej
wiary, tej w nieobrzezaniu, aby stał się on ojcem
wszystkich wierzących pośród nieobrzezanych, aż do
zaliczeniu i im sprawiedliwości.[12] Ale też ojcem
obrzezanych, nie tylko z powodu obrzezania; ale tych, co
posuwają się śladami wiary naszego ojca Abrahama, tej
w nieobrzezaniu.[13] Bo Abrahamowi, czy też jego
potomstwu, nie przez Prawo została dana obietnica, że
jest on dziedzicem porządku ale przez sprawiedliwość
wiary.[14] Gdyż jeśli dziedzice są z Prawa zostaje
zniweczona wiara oraz unieważniona obietnica.[15] Bo
Prawo sprawia gniew; natomiast gdzie nie ma Prawa,
tam nie ma także przestępstwa przeciw Prawu.[16]
Dlatego z wiary by przez łaskę; żeby była mocną
obietnica dla całego potomstwa, nie tylko tego z Prawa,
ale i z wiary Abrahama, który jest ojcem nas
wszystkich[17] Jak napisano: Wyznaczyłem cię ojcem
wielu narodów, przed obliczem Boga, któremu uwierzył.
Boga, co ożywia umarłych oraz zaprasza nieżyjące
dopóki jest żyjące.[18] Abraham wbrew nadziei uwierzył
dla nadziei, aby stał się ojcem wielu narodów, według

tego co jest powiedziane: Tego rodzaju będzie twoje potomstwo.[19] Także nie był słabym wiarą i już nie patrzał na swoje obumierające ciało (będąc około stuletni), i obumarłe łono Sary.[20] A co do obietnicy Boga nie został zachwiany brakiem zaufania, lecz umocniony wiarą oddał chwałę Bogu,[21] zostawszy przekonanym, że co obiecał, jest też zdatny uczynić.[22] I dlatego zostało mu to policzone ku sprawiedliwości.[23] Ale, że zostało mu policzone nie jest napisane z powodu jego samego;[24] ale także z powodu nas, którym ma to być policzone. Owym wierzącym w Tego, co wskrzesił z martwych Jezusa, naszego Pana.[25] On został oddany w ofierze z powodu naszych fałszywych kroków oraz został wskrzeszony w celu uznania nas za sprawiedliwych.

5

[1] Zatem będąc uznani za sprawiedliwych z wiary, mamy pokój od Boga przez naszego Pana Jezusa Chrystusa;

[2] poprzez którego wiarą, posiedliśmy też dostęp do tej łaski, na której stanęliśmy oraz chlubimy się z powodu nadziei chwały Boga.[3] Ale nie tylko to. Wszakże chlubimy się też w uciskach, wiedząc, że ucisk sprawia wytrwałość,[4] zaś wytrwałość wypróbowanie, zaś wypróbowanie nadzieję;[5] a nadzieja nie przynosi wstydu, gdyż miłość Boga rozlana jest w naszych sercach poprzez Ducha Świętego, który został nam dany.[6] Bowiem Chrystus, kiedy jeszcze byliśmy chorzy, w zgodzie z czasem umarł za niepobożnych.[7] Z trudem ktoś umrze za sprawiedliwego; bo za dobrego, być może, ktoś odważa się umrzeć.[8] Ale Bóg dowodzi swojej miłości ku nam, bo kiedy byliśmy jeszcze błądzącymi, Chrystus za nas umarł.[9] Zatem więcej znaczymy teraz, gdy uznani za sprawiedliwych w jego krwi, zostaniemy przez niego uratowani od gniewu.[10] Bo jeśli będąc wrogami, zostaliśmy pojednani z Bogiem poprzez śmierć Jego Syna; tym bardziej będąc pojednani, zostaniemy ocaleni od śmierci w jego życiu.[11] Ale nie tylko. Lecz także chlubimy się w Bogu poprzez naszego Pana Jezusa Chrystusa, z powodu którego otrzymaliśmy teraz pojednanie.[12] Dlatego, że jak z powodu jednego człowieka grzech wszedł na świat, a z powodu grzechu śmierć, tak też śmierć przeszła na wszystkich ludzi za Adamem, za którym wszyscy zgrzeszyli.[13] Bowiem aż do Prawa grzech był na świecie, ale grzech nie jest zliczany, nie będąc z Prawa.[14] Zaś śmierć panowała od Adama aż do Mojżesza i nad tymi, co nie chybili celu, na podobieństwo występku Adama, który jest odbiciem tego, co ma nadejść.[15] Ale nie jak fałszywy krok, tak i dar łaski; bo jeśli z powodu fałszywego kroku jednego wielu pomarło, bardziej znacząca jest łaska Boga i dobrodziejstwo w łasce jednego człowieka Jezusa Chrystusa, które w nadwyżce zostało dla wielu.[16] Także dar nie jest jakby przez jednego, który zgrzeszył; bo z powodu jednego wynikła sprawa sądowa ku potępieniu; zaś dar łaski jest ku usprawiedliwieniu z wielu fałszywych kroków.[17] Gdyż jeżeli za fałszywym krokiem jednego przez jednego zapanowała śmierć, bardziej liczni są ci, co otrzymują obfitość łaski oraz daru sprawiedliwości, i będą królować w życiu przez jednego Jezusa Chrystusa.[18] Otóż więc, jak z powodu fałszywego kroku jednego przyszło potępienie na wszystkich ludzi; tak z powodu sądu jednego przyszło usprawiedliwienie istnienia dla wszystkich ludzi.[19] Bowiem jak z powodu nieposłuszeństwa jednego człowieka wielu zostało uczynionych winnymi; tak i z powodu posłuszeństwa jednego wielu zostanie uznanych sprawiedliwymi.[20] Zaś Prawo Mojżesza weszło bokiem, aby ten fałszywy krok mógł zaobfitować; zaś gdzie zaobfitował grzech, o wiele bardziej obfitowała łaska,[21] aby jak grzech panował w śmierci, tak i łaska mogła panować dzięki sprawiedliwości, ku życiu wiecznemu przez naszego Pana Jezusa Chrystusa.

6

[1] Cóż więc, powiemy? Mamy trwać w grzechu, aby łaska mogła być w obfitości?

[2] Nie może być. My, którzy byliśmy umarłymi w grzechu, jakże jeszcze będziemy w nim pędzić życie?[3] Czyż nie wiecie, że jacykolwiek zostali zanurzeni dla Jezusa Chrystusa, zostali zanurzeni względem jego śmierci?[4] Zatem wspólnie, pośród chrztu zostaliśmy z nim pogrzebani ku śmierci, abyśmy jak Chrystus, który dla chwały Ojca został wzbudzony z martwych, tak i my

mogli się przechadzać w nowości życia.[5] Bo skoro staliśmy się zespoleni podobieństwem jego śmierci więc będziemy także wzniesienia.[6] To wiedząc, że nasz dawny człowiek został razem ukrzyżowany, aby wewnętrzne ciało grzechu zostało rozłączone, tak, abyśmy już nie byli sługami grzechu.[7] Ponieważ ten, co umarł został usprawiedliwiony od grzechu.[8] Zaś jeśli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że przez niego będziemy razem żyć.[9] To wiedząc, że Chrystus, gdy powstał z martwych już nie umiera, śmierć nie jest już jego panem.[10] Bo co umarło umarło dla grzechu raz na zawsze; zaś co żyje żyje dla Boga.[11] Tak więc uważajcie, że wy sami, zaiste, jesteście umarłymi dla grzechu; zaś żyjącymi dla Boga w Jezusie Chrystusie, naszym Panu.[12] Niech grzech nie panuje w śmiertelnym waszym ciele, względem ulegania w jego pragnieniach.[13] I nie stawiajcie waszych członków grzechowi, jako narzędzi niesprawiedliwości; ale postawcie siebie samych Bogu, jako żyjących z umarłych, a wasze członki jako narzędzia sprawiedliwości Boga.[14] Gdyż wasz grzech nie będzie już panował, bo nie jesteście pod Prawem Mojżesza, ale pod łaską.[15] Cóż więc? Możemy zgrzeszyć, bo nie jesteśmy pod Prawem, ale pod łaską? Nie może być.[16] Nie wiecie, że komu oddajecie siebie za sługi ku posłuszeństwu, czemu jesteście posłuszni tego jesteście sługami; albo grzechu ku śmierci, albo posłuszeństwa ku sprawiedliwości?[17] Ale chwała Bogu, że byliście sługami grzechu, a teraz z serca ulegacie względem przekazanego wam wzoru nauki.[18] Zaś kiedy zostaliście uwolnionymi od grzechu zostaliście uczynieni sługami sprawiedliwości.[19] Po ludzku mówię, z powodu choroby waszej cielesnej natury. Bowiem jak postawiliście wasze członki dla bezprawia, jako służące zepsuciu i bezprawiu tak teraz postawcie wasze członki jako służące sprawiedliwości dla uświęcenia.[20] Bo kiedy byliście sługami grzechu byliście niepodlegli sprawiedliwości.[21] Zatem jaki mieliście wtedy owoc taki, za który się teraz wstydzicie? Bowiem ich końcem jest śmierć.[22] Zaś teraz, uwolnieni od grzechu, a poddani Bogu, macie wasz owoc do uświęcenia, a w końcu życie wieczne.[23] Bo zapłaty za grzech są w śmierci, a łaską Boga jest życie wieczne w Jezusie Chrystusie, naszym Panu.

7

[1] Czyż nie wiecie, bracia (gdyż mówię tym, co znają Prawo Mojżesza), że Prawo jest panem człowieka przez czas, jak długi żyje?

[2] Bowiem zamężna niewiasta jest związana Prawem z żyjącym mężem; a jeśli mąż umrze, jest uwolniona od ustawy męża.[3] Zatem więc, jeśli by była z innym mężczyzną kiedy mąż żyje będzie nazwana cudzołożną. Zaś jeśli mąż umarł, jest wolna od ustawy, i ona nie będzie cudzołożna, gdy będzie z innym mężczyzną.[4] Wobec tego, moi bracia, zostaliście uśmierceni dla Prawa z powodu ciała Chrystusa, w celu waszego urodzenia dla innego; tego, co został podniesiony z martwych, abyście mogli wydawać owoce Bogu.[5] Bo gdy byliśmy w ciele, z powodu Prawa działało w naszych członkach doznanie grzechu, dla przyniesienia owocu śmierci.[6] Ale teraz, gdy umarliśmy zostaliśmy uwolnieni od Prawa, w którym przybiliśmy do brzegu. Tak więc, służymy w nowości, a nie w starości litery.[7] Co zatem, powiemy? To Prawo grzechu? Nie może być. Lecz grzechu nie zrozumiem chyba że poprzez Prawo. I także pożądania bym nie dostrzegł, jeśliby Prawo nie mówiło: Nie będziesz pożądał.[8] A grzech, gdy otrzymał punkt wyjścia z przykazania, sprawił we mnie wszelkie pożądanie; bo bez Prawa grzech jest nieożywiony.[9] Zaś ja niegdyś żyłem z dala od Prawa, ale gdy przyszło przykazanie grzech ożył, a ja umarłem.[10] Także zostało mi odkryte, że owo przykazanie ku życiu, stało się tym ku śmierci;[11] bo grzech, kiedy otrzymał punkt wyjścia z przykazania, omamił mnie i przez nie zabił.[12] Tak, że Prawo jest święte, i przykazanie jest święte oraz sprawiedliwe i dobre.[13] Zatem to dobre stało się dla mnie śmiercią? Nie może być. Ale grzech, aby mógł się okazać grzechem, poprzez dobre sprawił mi śmierć; by grzech, w czasie swojej wyższości, przez przykazanie mógł okazać się grzeszny.[14] Bo wiemy, że Prawo jest duchowe, zaś ja jestem wewnętrznie cielesny, sprzedany na skutek grzechu.[15] Gdyż nie rozumiem, któremu czynię; bo nie czynię Temu, któremu sobie życzę, ale czynię temu, którego nienawidzę.[16] Zaś jeśli czynię temu, któremu nie chcę, przyznaję Prawu, że jest

szlachetne.[17] Zatem teraz już nie ja mu czynię ale grzech, który we mnie mieszka.[18] Bo wiem, że nie mieszka we mnie, to jest w moim ciele wewnętrznym pożyteczne; gdyż to, co sobie życzę, stoi obok mnie, i nie odkrywam zdobywania tego szlachetnego.[19] Nie czynię tego odpowiedniego, które chcę; ale spełniam to złe, którego nie chcę.[20] Zaś jeśli czynię temu, komu nie chcę, to już nie ja to sprawiam, ale grzech, co we mnie mieszka.[21] Odkrywam zatem Prawo, które chce mnie czynić dobrym, ponieważ napiera na mnie złe.[22] Razem się cieszę Prawem Boga z powodu wewnętrznego człowieka,[23] ale w moich członkach widzę inne prawo, prowadzące wojnę przeciwko Prawu mojej myśli oraz biorące mnie do niewoli w prawie winy, tym, co jest w moich członkach.[24] Nieszczęśliwy ja człowiek; kto mnie wyzwoli z ciała tej śmierci?[25] Zaś wdzięczność Bogu z powodu Jezusa Chrystusa, naszego Pana. Zatem więc, ja sam, sposobem myślenia służę Prawu Boga, zaś ciałem prawu grzechu.

8

[1] Zatem teraz już żadne potępienie dla tych w Jezusie Chrystusie, którzy nie chodzą według cielesnej natury, ale według Ducha.

[2] Ponieważ Prawo Ducha Życia uwolniło cię w Jezusie Chrystusie od prawa grzechu i śmierci.[3] Gdyż z uwagi na bezsilność Prawa, w której było za słabe z powodu cielesnej natury, Bóg posłał swojego Syna w obrazie wewnętrznego ciała grzechu i za grzech i osądził grzech w ciele wewnętrznym,[4] aby sprawiedliwy wyrok Prawa mógł być wypełniony w nas; tych, co żyją nie według cielesnej natury, ale według Ducha.[5] Bo ci, co żyją według cielesnej natury myślą o tych sprawach, które są cielesnej natury; zaś ci, co żyją według Ducha o tych Ducha.[6] Ponieważ zamiar ciała wewnętrznego to śmierć, natomiast zamiar Ducha to życie i pokój.[7] Dlatego, że ów zamiar ciała wewnętrznego jest nieprzyjacielem względem Boga, nie poddaje się Prawu Boga, bowiem ani nie może.[8] Zaś ci, co są w ciele wewnętrznym, Bogu się podobać nie mogą.[9] Ale wy nie jesteście w ciele wewnętrznym ale w Duchu, skoro Duch Boga w was mieszka. A jeśli ktoś nie ma Ducha Chrystusa, ten nie jest Jego.[10] Zaś jeśli jest w was Chrystus, to ciało jest martwe z powodu grzechu, ale Duch to życie z powodu sprawiedliwości.[11] Więc jeśli mieszka w was Duch, który wzbudził Jezusa z martwych, to poprzez mieszkającego w was Jego Ducha przywróci też do życia wasze, poddane śmierci ciała.[12] Zatem, bracia, nie jesteśmy dłużnikami ciała wewnętrznego, aby żyć według cielesnej natury;[13] bo jeśli żyjecie według cielesnej natury macie umrzeć; zaś jeśli Duchem uśmiercacie postępowanie ciała żyć będziecie.[14] Bo ci są dziećmi Boga, którzy są prowadzeni Duchem Boga.[15] Jako że nie otrzymaliście ducha niewoli znowu ku bojaźni; ale otrzymaliście Ducha usynowienia, w którym wołamy: Abba, Ojcze.[16] Ten Duch poświadcza naszemu duchowi, że jesteśmy dziećmi Boga.[17] Zaś jeśli dziećmi, to także dziedzicami, skoro tego samego doznajemy; dziedzicami zaiste Boga, a współdziedzicami Chrystusa, byśmy wspólnie zostali w chwale.[18] Ponieważ jestem zdania, że doznania obecnej pory, nie są równoważne względem nastającej chwały, która została objawiona względem nas.[19] Bo stworzenie czeka żarliwie na otwarte ukazanie się dzieci Boga.[20] Ponieważ stworzenie nie zostało świadomie podporządkowane marności, ale dla Tego, który podporządkował,[21] w nadziei, że to stworzenie zostanie uwolnione z niewoli deprawacji, dla chwały wolności dzieci Boga.[22] Wiemy, że całe stworzenie wspólnie wzdycha i razem cierpi bóle porodowe aż do teraz.[23] Ale nie tylko, lecz i my sami, choć mamy pierwocinę Ducha, także wzdychamy sami w sobie, wyczekując adopcji w wykupieniu naszego ciała.[24] Bo zostaliśmy uratowani dla nadziei. Ale nadzieja, która jest widziana nie jest nadzieją; gdyż kto się spodziewa tego, co widzi?[25] A skoro czegoś nie widzimy mamy nadzieję, wyczekując poprzez wytrwałość.[26] Ale też i Duch dopomaga naszej słabości, bowiem nie wiemy tego, o co się mamy pomodlić jak należy; a sam Duch wstawia się za nami niewypowiedzianymi wzdychaniami.[27] Zaś Ten, co bada serca wie, jaki jest ów zamiar Ducha, ponieważ według Boga wstawia się za świętymi.[28] Wiemy, że miłującym Boga wszystko pomaga ku szlachetnemu postępowaniu tych, co według zamysłu są zaproszonymi.[29] Bo których wcześniej widział także z góry przeznaczył, jako

podobnie ukształtowanych do wizerunku Jego Syna, aby On był pierworodnym wśród wielu braci.[30] Zaś których przeznaczył tych i powołał. A których powołał tych i uznał za sprawiedliwych. A których uznał za sprawiedliwych tych też wyniósł.[31] Co więc, do tego powiemy? Skoro Bóg dla naszego, kto naprzeciwko nas?[32] On, który, zaiste, nie oszczędził swojego Syna, ale oddał go w ofierze za nas wszystkich jakby i razem z nim, życzliwie nie dał nam wszystkiego?[33] Kto będzie oskarżał przeciwko wybranym Boga? Bóg jest Tym, który uznaje za sprawiedliwego;[34] kto będzie skazującym? Chrystus, co umarł, więcej, został też wskrzeszony; ten, który jest na prawicy Boga także prosi za nami.[35] Któż nas oddzieli od miłości Chrystusa? Utrapienie, czy ucisk, czy prześladowanie, czy głód, czy nagość, czy niebezpieczeństwo, czy miecz?[36] Jak jest napisane: Dla ciebie cały czas jesteśmy uśmiercani, zostaliśmy policzeni podobnie jak owce na rzeź.[37] Lecz w tym wszystkim osiągamy pełne zwycięstwo, poprzez Tego, co nas miłuje.[38] Bo jestem przekonany, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani władze, ani potęgi, ani rzeczy teraźniejsze, ani mające nastąpić,[39] ani wyniesienie, ani głębia, ani jakieś inne stworzenie nie będzie mogło nas odłączyć od miłości Boga w Jezusie Chrystusie, naszym Panu.

9

[1] Prawdę mówię w Chrystusie, na podstawie sumienia, które mi świadczy w Duchu Świętym; nie oszukuję się kłamstwami.

[2] Choć zdarza mi się wielki smutek i nieustanny ból w moim sercu.[3] Ponieważ życzyłbym sobie stać się osobą zaklętą przez Chrystusa dla moich braci, mych pokrewnych według cielesnej natury,[4] którymi są Israelici. Ich jest owe usynowienie, chwała, przymierza, ustanowienie Prawa, służba Boża i obietnice;[5] ich są przodkowie, i z nich Chrystus według cielesnej natury. Ten, który jest dla wszystkich, Bóg wyniesiony na wieki, amen.[6] Lecz nie ma możliwości, że upada Słowo Boga. Gdyż nie wszyscy z Israela, to Israel.[7] Także nie wszyscy są dziećmi dlatego, że są nasieniem Abrahama; ale: W Izaaku zostanie powołane tobie potomstwo.[8] To jest nie dzieci cielesnej natury są tymi dziećmi Boga, lecz za potomstwo liczone są dzieci obietnicy.[9] Bo słowo obietnicy jest takim: O tym czasie przyjdę, a Sara będzie miała syna.[10] Ale nie tylko to, lecz i Rebeka zachodząc w ciążę z jednego naszego ojca Izaaka;[11] gdy jeszcze nie zostali zrodzeni i nie uczynili czegoś dobrego lub złego aby mogło pozostać postanowienie Boga, że nie z uczynków, ale z Tego, co powołuje, w zgodzie z wyborem[12] zostało jej powiedziane, że większy będzie służył mniejszemu;[13] tak, jak jest napisane: Jakóba umiłowałem, zaś Ezawa nie ścierpiałem.[14] Co więc, powiemy? Czy przy Bogu nie jest niesprawiedliwość? Nie może być.[15] Gdyż mówi Mojżeszowi: Dostąpi miłosierdzia ten, któremu okażę litość; ulituję się nad tym, nad którym odczuję żal.[16] Zatem więc nie dla tego, co chce, nawet nie dla tego, co biegnie, ale dla tego, co dostępuje miłosierdzia Boga.[17] Bowiem Pismo mówi faraonowi: To względem Samego Siebie cię wzbudziłem, abym na tobie mógł okazać Swoją moc, i by mogło zostać rozgłoszone Moje Imię na całej ziemi.[18] Zatem temu, któremu chce okazuje litość; a którego chce czyni twardym.[19] Powiesz mi: Więc dlaczego jeszcze obwinia? Kto przeciwstawi się Jego woli?[20] O człowieku, z pewnością. Kim ty jesteś, że sprzeczasz się z Bogiem? Czy twór powie temu, co go uformował: Dlaczego mnie w ten sposób uczyniłeś?[21] Czyż garncarz nie ma władzy nad gliną, aby z tego samego ciasta uczynić jedno naczynie o wartości, zaś drugie o niskiej cenie?[22] A jeśli Bóg chcąc okazać gniew oraz dać poznać Jego potęgę, w wielkiej cierpliwości zniósł naczynia gniewu przygotowane na zatracenie,[23] aby dać poznać bogactwo swojej chwały nad naczyniami miłosierdzia, które wcześniej przygotował ku chwale;[24] oraz je z nas powołał, nie tylko z Żydów, ale i z pogan?[25] Jak mówi w Ozeaszu: Nie mój lud nazwę moim ludem i nie kochaną kochaną.[26] A stanie się to w miejscu, gdzie zostało im powiedziane: Nie wy jesteście moim ludem; tam będą nazwani dziećmi Boga żyjącego.[27] Zaś Izajasz z powodu Israela woła: Choćby liczba dzieci Israela była jak piasek morza resztka zostanie wybawiona.[28] Gdyż Słowem doprowadza do końca oraz obcina w sprawiedliwości. Zaiste, Pan spowoduje Słowo obcinania na ziemi.[29] I jak wcześniej powiedział Izajasz: Jeśli Pan Zastępów nie zostawiłby

nam nasienia, stalibyśmy się jak Sodoma i zostalibyśmy upodobnieni do Gomory.[30] Co więc, powiemy? Że poganie, którzy nie dążyli do sprawiedliwości schwytali sprawiedliwość, ale sprawiedliwość z wiary;[31] a Israel, goniący Prawo sprawiedliwości do sprawiedliwości Prawa nie dotarł.[32] Z powodu czego? Dlatego, że nie z wiary ale z uczynków Prawa. Bowiem urazili się kamieniem urażenia;[33] tak, jak jest napisane: Oto kładę na Syjonie kamień urażenia oraz skałę zgorszenia; dzięki niemu ten wierzący nie zostanie skalany.

10

[1] Bracia, upodobanie mojego serca jest ku zbawieniu, nadto modlitwa do Boga za Israel.

[2] Bo im świadczę, że mają zazdrość o Boga, ale nie w celu rozpoznania.[3] Gdyż nie znając sprawiedliwości Boga oraz pragnąc własną sprawiedliwość utwierdzić nie poddali się sprawiedliwości Boga.[4] Ponieważ należnością Prawa jest Chrystus, ku sprawiedliwości każdego wierzącego.[5] Bowiem Mojżesz pisze o sprawiedliwości z Prawa, że ten człowiek, który je spełnił w nich będzie żył.[6] Zaś sprawiedliwość z wiary mówi tak: Nie powiedz w swoim sercu: Kto wstąpi do niebios? (To jest ściągnąć Chrystusa);[7] albo: Kto zstąpi do podziemnego świata? (To jest wyprowadzić Chrystusa spośród umarłych).[8] Ale co mówi? Blisko ciebie jest Słowo, w twoich ustach i twoim sercu. V Mojżesza 30,14 To jest słowo wiary, które ogłaszamy;[9] że jeśli przez swoje usta wyznasz Pana Jezusa i uwierzysz w swym sercu, że Bóg go wzbudził z martwych zostaniesz zbawiony.[10] Bo sercem zostaje się przekonywanym o sprawiedliwości, zaś ustami jest wyznawane o zbawieniu.[11] Gdyż Pismo mówi: Każdy, kto w Niego wierzy, nie zostanie zawstydzony.[12] Bowiem nie ma oddzielenia Żyda i Greka; gdyż ten sam Pan jest Panem wszystkich, i jest bogaty względem wszystkich, co Go wzywają.[13] Każdy bowiem, kto wzywał do siebie Imię Pana zostanie zbawiony.[14] A jak wezwą do siebie Tego, co do którego nie uwierzyli? Albo jak uwierzą, o którym nie usłyszeli? A jak usłyszą, bez głosiciela?[15] Albo jak mogliby głosić, jeśli nie zostali wysłani? Tak jak jest napisane: Jak piękne są nogi głoszących dobrą nowinę pokoju; tych, co głoszą szlachetną Ewangelię.[16] Ale nie wszyscy się poddali Ewangelii; bowiem Izajasz mówi: Panie, kto uwierzył naszej relacji?[17] Zatem wiara będzie z relacji, a relacja z powodu Słowa Boga.[18] Ale mówię: Czyż nie usłyszeli? Przeciwnie, do każdej krainy wyszedł ich głos, a ich słowa do kresów zamieszkałej ziemi.[19] Ale mówię: Czy Israel się nie dowiedział? Pierwszy mówi Mojżesz: Ja was pobudzę do zazdrości z powodu nie mojego ludu, z powodu nierozumnego ludu was rozdrażnię.[20] A Izajasz, ośmielając się, mówi: Zostałem znaleziony przez tych, którzy mnie nie szukali, i stałem się widoczny tym, którzy się mnie nie radzili.[21] Zaś względem Israela mówi: Cały czas wyciągałem moje ręce do tego nieposłusznego oraz sprzeciwiającego się ludu.

11

[1] Zatem mówię: Czy Bóg odsunął swój lud? Nie może być. Gdyż ja także jestem Israelitą z nasienia Abrahama oraz plemienia Beniamina.

[2] Bóg nie odsunął swojego ludu, który wcześniej przewidział. Czyż nie wiecie, co mówi Pismo przez Eliasza? Jak zwraca się on do Boga z powodu Israela, mówiąc:[3] Panie, Twoich proroków zabili, Twoje ołtarze zburzyli, i ja sam zostałem pozostawiony; zatem szukają mojej duszy.[4] Ale co mu mówi Boska wypowiedź: Zostawiłem sobie siedem tysięcy mężów, którzy nie zgięli kolana dla Baala.[5] Tak więc i w obecnej porze została reszta według wyboru łaski.[6] A jeśli łaską, to już nie z uczynków gdyż łaska nie byłaby wtedy łaską. A jeśli z uczynków, to nie jest już łaska bo uczynek nie byłby wtedy uczynkiem.[7] Co zatem? Czego Israel poszukuje, tego nie osiągnął, ale owo wybranie osiągnęło; zaś pozostali zostali zatwardziałymi,[8] tak jak jest napisane: Dał im Bóg ducha otępienia, oczy niewidzenia i uszy niesłyszenia, aż do dzisiejszego dnia.[9] A Dawid mówi: Niech ich stół zostanie na pułapkę, na sieć, na zgorszenie oraz na zapłatę;[10] niech zostaną zaćmione ich oczy, aby nie widzieć, a ich plecy zegnij dla każdego.[11] Zatem mówię: Czy potknęli się aby upaść? Nie może być. Ale w ich fałszywym kroku przyszło zbawienie pogan, by ich pobudzić do zazdrości.[12] Zaś jeśli ich fałszywy krok jest bogactwem świata, a ich poniżenie bogactwem pogan, tym bardziej

liczne stanie się ich uzupełnienie.[13] Ale mówię wam, poganom. Przez ile czasu ja jestem apostołem pogan wynoszę swoją służbę,[14] abym jakoś pobudził do zazdrości moje ciało wewnętrzne i ocalił niektórych z nich od śmierci.[15] Bo jeśli ich porzucenie jest pojednaniem świata, czym będzie ich przyjęcie, jeśli nie życiem z umarłych?[16] Zaś jeśli pierwocina jest święta także ciasto; a jeśli korzeń jest święty także gałęzie.[17] Ale jeśli niektóre z gałęzi zostały odłamane, zaś ty, będąc z dzikiego drzewa oliwnego, zostałeś w nie wszczepiony oraz stałeś się współuczestnikiem korzenia i tłustości drzewa oliwnego[18] nie wynoś się nad gałęzie. Zaś jeśli się wynosisz, wiedz, że nie ty niesiesz korzeń, lecz korzeń ciebie.[19] Zatem powiesz: Odłamano gałęzie, abym ja mógł zostać wszczepiony.[20] Słusznie; zostały odłamane niewiarą, a ty jesteś postawiony wiarą. Nie myśl wyniośle, ale bądź zdjęty strachem;[21] bo jeśli Bóg nie oszczędził gałęzi według natury, żeby przypadkiem z twojego nie wstrzymał.[22] Znaj więc dobrotliwość i srogość Boga; dla ginących srogość, a dla ciebie dobrotliwość, jeśli pozostajesz w dobrotliwości; gdyż i ty byś został odcięty.[23] Ale i oni zostaną wszczepieni, jeśli nie pozostają w niewierze; gdyż Bóg jest władny znowu ich wszczepić.[24] Jeśli ty zostałeś wycięty z dzikiego według natury drzewa oliwnego i na równi z naturą zostałeś wszczepiony do szlachetnej oliwki, o ileż bardziej ci, którzy są według natury, zostaną wszczepieni we własne drzewo oliwne.[25] Gdyż nie chcę abyście się mylili, bracia, odnośnie tej tajemnicy (żebyście przed samymi sobą nie byli mądrymi), że zatwardziałość zdarza się po części Israelowi, aż nie wejdzie pełna ilość pogan.[26] I w ten sposób zostanie zbawiony cały Israel, tak jak jest napisane: Przyjdzie Ten, który zbawia z Syjonu oraz odwróci bezbożność od Jakóba.[27] A tym im będzie przymierze według Mojego, bo zabiorę ich grzechy.[28] Oto, według Ewangelii, z powodu was nieprzyjaciele, ale według wyboru umiłowani z powodu przodków.[29] Gdyż nie tymi, co powodują żal są dary i powołania Boga.[30] Bo jak wy, niegdyś, byliście nieposłusznymi Bogu, ale teraz dostąpiliście miłosierdzia z powodu tych nieposłusznych[31] tak i oni stali się teraz niewierzącymi w waszą prośbę o miłosierdzie, aby i oni zostali objęci miłosierdziem.[32] Ponieważ Bóg osaczył wszystkich na nieposłuszeństwie, aby się nad wszystkimi mógł zlitować.[33] O głębio bogactwa, mądrości oraz poznania Boga; jak nie do zbadania są Jego wyroki i niezbadane Jego drogi.[34] Bo kto poznał sposób myślenia Pana? Albo kto stał się Jego doradcą?[35] Albo kto Mu dał wcześniej i zostaje mu odwzajemnione?[36] Gdyż z Niego, poprzez Niego i ku Niemu wszystko; Jemu chwała na wieki. Amen.

12

[1] Zachęcam was zatem, bracia, z powodu miłosierdzia Boga, by polecać wasze ciała jako ofiarę żyjącą, świętą, miłą Bogu, rozumną waszą służbą.

[2] Także nie dostosowujcie się do tego porządku, ale bądźcie przemieniani w odnawianiu waszego umysłu, aż do wybadania jaka jest wola Boga to jest odpowiednie, bardzo się podobające oraz doskonałe.[3] Bowiem przez daną mi łaskę powiadam każdemu, kto jest między wami, aby nie być zanadto myślącym ponad to, co trzeba wiedzieć; lecz myśleć dla zachowania rozsądku, tak, jak Bóg przydzielił każdemu miarę wiary.[4] Gdyż tak jak w jednym ciele mamy wiele członków, zaś wszystkie członki nie mają tego samego zadania[5] tak wielu jest jednym ciałem w Chrystusie, zaś każdy w swoim rodzaju; jedni członkami drugich.[6] Ale według danej nam łaski, mamy różne dary czy to prorokowanie, według proporcji wiary;[7] czy to służbę w usłudze; czy to wyjaśnianie w nauce;[8] czy to zachętę w apelach. Dzieląc się w szczerości, kierując w gorliwości, litując się w radości.[9] Miłość niech stanie się nieobłudna. Brzydźcie się złem, a łączcie się ze szlachetnym.[10] Jedni do drugich przywiązani braterską miłością, jedni drugich uprzedzający szacunkiem.[11] W gorliwości nie opieszali, pałający duchem, służący Panu,[12] radujący się nadzieją. W ucisku wytrwali, w modlitwie uporczywie trwający;[13] będący uczestnikami w niedostatkach świętych, prześladujący gościnnością.[14] Wielbijcie Boga tym, którzy was prześladują, wielbijcie i nie złorzeczcie.[15] Radujcie się z radującymi się i płaczcie z płaczącymi.[16] To samo myśląc jedni o drugich, nie myśląc wysoko, ale dostosowując się do pokornych.[17] Nie stawajcie się mądrymi przed sobą. Nikomu złego za złe nie oddając;

troszcząc się o to szlachetne przed wszystkimi ludźmi.[18] Jeżeli to z waszego powodu możliwe zachowujcie pokój ze wszystkimi ludźmi;[19] nie mszcząc się sami, umiłowani; wszak gniew ma wyznaczone miejsce, bowiem jest napisane: Do mnie pomsta należy, Ja oddam w zamian, mówi Pan.[20] Zatem jeśli łaknie twój nieprzyjaciel karm go; jeśli pragnie dawaj mu pić; bo gdy to czynisz, zgromadzisz węgle ognia na jego głowę.[21] Nie bądź zwyciężcą na skutek złego, ale zło przez szlachetne zwyciężaj.

13

[1] Każda osoba niech się podporządkuje władzom wyższym; bo nie istnieje władza, jeśli nie od Boga; a te, które istnieją, są umieszczone na stanowiskach poniżej Boga.

[2] Wobec tego, kto przeciwstawia się władzy sprzeciwia się postanowieniu Boga; a ci, co się sprzeciwiają, sami sobą odbiorą wyrok.[3] Bo władcy nie są na postrach przeciwko szlachetnemu czynowi ale złemu. Chcesz się nie bać władzy? Czyń szlachetne, a będziesz miał od niej pochwałę;[4] gdyż jest sługą Boga, tobie ku dobremu. Zaś jeślibyś czynił zło bój się; wszak nie na próżno nosi miecz. Ponieważ jest sługą Boga, co tego, kto czyni zło karci aż do zapalczywości.[5] Dlatego trzeba się podporządkować, nie tylko z powodu zapalczywości, ale także z powodu sumienia.[6] Bo przez to i podatki płacicie, gdyż są publicznymi sługami Boga, którzy ku temu trwają.[7] Zatem wszystkim oddajcie należności; komu opłatę opłatę; komu podatek podatek; komu bojaźń bojaźń; komu szacunek szacunek.[8] Nikomu nie bądźcie nic winni, z wyjątkiem wzajemnego miłowania; gdyż kto miłuje drugiego wypełnił Prawo.[9] Ponieważ: Nie będziesz cudzołożył, nie będziesz mordował, nie będziesz kradł, nie będziesz fałszywie świadczył, nie będziesz pożądał, czy jakieś inne przykazanie, jest streszczone w tej zasadzie: Będziesz miłował twego bliskiego jak siebie samego.[10] Miłość nie czyni złego bliskiemu; więc wypełnieniem Prawa jest miłość.[11] Poznajcie także tę porę, że już czas, abyśmy się ocucili ze snu; bo teraz bliżej jest nasze wyzwolenie, niż kiedy uwierzyliśmy.[12] Noc posunęła się naprzód, zaś dzień się zbliżył; zatem odrzućmy uczynki ciemności, a odziejmy się zbroją światła.[13] Zacznijmy chodzić godnie, jak w czasie dnia; nie w hulankach, pijaństwach, nie w rozwiązłościach i zuchwałościach, nie w sporach i zazdrości.[14] Ale odziejcie się w Pana Jezusa Chrystusa oraz nie czyńcie troski względem pożądań cielesnej natury.

14

[1] Zaś tego, kto jest słabym w wierze przyjmujcie, ale nie do rozstrzygania dyskusji.

[2] Przecież jakiś wierzy, że może zjeść wszystko; a ten, co jest słabym je jarzyny.[3] Kto je niech nie lekceważy tego, co nie je; zaś kto nie je niech nie sądzi tego, co je; gdyż dobrał go sobie Bóg.[4] Kim ty jesteś, że sądzisz cudzego sługę? Dla swojego własnego Pana stoi lub pada; ale zostanie postawiony, bo Bóg jest władny go postawić.[5] Gdyż oto jakiś bada dzień obok dnia, a inny każdy dzień bada; niech każdy zostanie przekonywany we własnym sposobie myślenia.[6] Ten, kto jest świadomy dnia dla Pana jest świadomy; a kto nie jest świadomy dnia dla Pana nie jest świadomy. Kto je je dla Pana, bowiem dziękuje Bogu; a kto nie je nie je dla Pana oraz dziękuje Bogu.[7] Gdyż nikt z nas dla samego siebie nie żyje i nikt samemu sobie nie umiera.[8] Bo jeśli żyjemy żyjemy dla Pana; a jeśli umieramy umieramy dla Pana; zatem jeśli żyjemy i jeśli też umieramy jesteśmy Pana.[9] Ponieważ Chrystus po to umarł, powstał i ożył, aby był Panem umarłych i żyjących.[10] Zaś ty dlaczego sądzisz twojego brata? Lub, także ty, dlaczego lekceważysz twojego brata? Wszyscy staniemy przy trybunie Chrystusa.[11] Ponieważ jest napisane: Ja żyję mówi Pan, dlatego dla mnie zegnie się każde kolano i każdy język przyzna się Bogu.[12] Zatem więc, każdy z naszych, zda rachunek Bogu za samego siebie.[13] Dlatego nie sądźmy już jedni drugich; ale raczej to postanówcie, by nie sprawiać bratu obrazy lub zgorszenia.[14] Wiem i jestem upewniony w Panu Jezusie, że nic nie jest nieczyste dla samego siebie; chyba że dla tego, co uważa, że coś jest nieczyste; dla tego jest nieczyste.[15] Bo jeśli twój brat został zasmucony z powodu pokarmu, już nie zachowujesz się w zgodzie z miłością. Nie niszcz twoją potrawą tego, za którego umarł Chrystus.[16] Zatem, niech nie będzie profanowane wasze odpowiednie

zachowanie.[17] Bowiem Królestwo Boga nie jest pokarmem i napojem, ale sprawiedliwością, pokojem oraz radością w Duchu Świętym.[18] Kto w tym służy Chrystusowi, miły jest Bogu oraz wiarygodny dla ludzi.[19] Zatem więc, ścigajmy sprawy pokoju oraz te, dla wzajemnego budowania.[20] Ze względu na pokarm nie obalaj dzieła Boga. Wprawdzie wszystko jest czyste, ale nieszczęsne dla człowieka, który je pośród zgorszenia.[21] Szlachetnie jest nie jeść mięsa, nie wypić wina, ani nie robić nic, przez co twój brat się gorszy, obraża, albo staje się słaby.[22] Ty masz wiarę miej ją wobec Boga dla samego siebie. Bogaty ten, kto nie sądzi samego siebie w czym wybiera.[23] Ale temu, co się waha jeśliby zjadł poczytuje mu się to za winę, gdyż nie je z wiary; zaś wszystko co nie jest z wiary jest grzechem.

15

[1] Zaś my, którzykolwiek jesteśmy silni, winniśmy znosić dolegliwości słabych, a nie sami się sobie podobać.

[2] Jako, że każdy z nas niech się podoba bliskiemu dla dobra, ku budowaniu.[3] Bowiem i Chrystus nie zadowolił się samym sobą; ale tak jak jest napisane: Obelgi lżących Ciebie, spadły na mnie.[4] Bo cokolwiek wcześniej zostało spisane, zostało spisane dla naszej nauki, abyśmy mieli nadzieję z powodu wytrwałości oraz zachęty Pisma.[5] Zaś Bóg wytrwałości oraz zachęty oby wam dał tak samo myśleć między sobą, poprzez Jezusa Chrystusa.[6] Abyście jednomyślnie, przez jedne usta, oddawali chwałę Bogu i Ojcu naszego Pana Jezusa Chrystusa.[7] Dlatego przyjmujcie jedni drugich, tak jak i Chrystus was przyjął na chwałę Boga.[8] Bowiem powiadam, że Jezus Chrystus stał się dla prawdy Boga sługą obrzezanych, ku umocnieniu obietnic danych przodkom.[9] A poganie, aby za miłosierdzie oddali chwałę Bogu, tak jak jest napisane: Przez to będą Cię wysławiać między poganami i będą śpiewać Twojemu Imieniu.[10] I znowu mówi: Weselcie się poganie z Jego ludem.[11] I znowu: Chwalcie Pana wszyscy poganie i wysławiajcie Go wszystkie ludy.[12] Nadto także mówi Izajasz: Będzie korzeń Jessego, i wskrzeszając się, zacznie przewodzić poganom; w Nim poganie będą pokładać nadzieję.[13] Zaś Bóg nadziei, oby wam użyczył całkowitej radości oraz pokoju w wierzeniu, ku waszemu obfitowaniu w nadziei, poprzez moc Ducha Świętego.[14] Ale nawet ja sam co do was jestem pewien, moi bracia, że i sami jesteście napełnieni szlachetnością, dopełniani wszelkim poznaniem oraz mogący się nawzajem napominać.[15] A napisałem wam śmielej, bracia, z powodu łaski danej mi przez Boga, po części jako ten, co wam przypomina.[16] Abym ja był sługą Jezusa Chrystusa względem pogan, który spełnia święte obrzędy Ewangelii Boga; by hojność pogan stała się godną przyjęcia oraz została uświęcona w Duchu Świętym.[17] Mam więc od Boga chlubę w Jezusie Chrystusie.[18] Gdyż nie odważę się mówić o czymś, czego ku posłuszeństwu pogan dla Słowa nie sprawił Chrystus przez moje zwiastowanie oraz działanie[19] w mocy znaków i cudów, w mocy Ducha Boga. Tak, abym Ewangelią Chrystusa wypełnił tereny od Jerozolimy i wokół, aż do Iirii.[20] Lecz tam starając się ewangelizować, gdzie nie został nazwany Chrystus, abym nie budował na cudzym fundamencie,[21] lecz tak, jak jest napisane: Ukarze się tym, którym nie zostało o Nim oznajmione, oraz zrozumieją ci, którzy nie pojmują.[22] Dlatego doznawałem wielu przeszkód w tym, aby do was przyjść.[23] Zaś teraz, już nie trzymając się miejsca w tych okolicach, ale mając od wielu lat pragnienie, by do was przybyć;[24] przyjdę do was, jeśli kiedyś pójdę do Hiszpanii. Gdyż kiedy będę przechodził, mam nadzieję was zobaczyć i przez was zostać tam wysłanym; jeśli najpierw, po części, zostanę wami nasycony.[25] A teraz idę do Jerozolimy, służąc świętym.[26] Bowiem upodobała sobie Macedonia oraz Achaja, aby zrobić pewną wspólnotę dla ubogich, świętych w Jerozolimie.[27] Upodobały sobie, ponieważ są ich dłużnikami. Bo jeśli poganie stali się ich duchowymi wspólnikami więc są dłużni służyć im w cielesnych.[28] Zatem gdy to wykonam i potwierdzę dla nich ten plon, pójdę sobie przez was do Hiszpanii.[29] A wiem, że przychodząc do was przyjdę w pełni uwielbienia dla Ewangelii Chrystusa.[30] Ale proszę was, bracia, przez naszego Pana Jezusa Chrystusa oraz przez miłość Ducha, by mi pomagać w modlitwach za mnie do Boga.[31] Abym został uchroniony od niewierzących w Judei, a moja służba dla Jerozolimy by

była chętnie przyjmowana przez świętych.[32] Abym też, dzięki woli Boga, przyszedł do was w radości oraz doznał odpoczynku razem z wami.[33] A Bóg pokoju niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

16

[1] Polecam wam Febę, naszą siostrę, która jest sługą zboru w Kenchrach,

[2] abyście ją przyjęli w Panu, w sposób godny świętych, i abyście przy niej stanęli, w jakiejkolwiek by was potrzebowała sprawie. Bowiem i ona stała się opiekunką wielu oraz mnie samego.[3] Pozdrówcie Pryscyllę i Akwilę, moich współpracowników w Jezusie Chrystusie.[4] Tych, którzy nadstawiali swą szyję za moje życie, którym nie ja sam dziękuję, ale całe zgromadzenie wybranych z pogan.[5] Pozdrówcie także zbór w ich domu. Pozdrówcie mego umiłowanego Epeneta, który jest pierwociną Achai dla Chrystusa.[6] Pozdrówcie Marię, która wiele dla was pracowała.[7] Pozdrówcie Andronika i Juniasa, moich krewnych oraz moich współjeńców, którzy są znaczni pomiędzy apostołami, i którzy się przede mną urodzili w Chrystusie.[8] Pozdrówcie Ampliasa, mojego umiłowanego w Panu.[9] Pozdrówcie Urbana, naszego współpracownika w Chrystusie oraz mego umiłowanego Stachysa.[10] Pozdrówcie doświadczonego w Chrystusie Apellesa. Pozdrówcie tych od Arystobula.[11] Pozdrówcie Herodiona, mego krewnego. Pozdrówcie tych od Narcyssa, którzy są w Panu.[12] Pozdrówcie Tryfenę i Tryfosę, trudniące się w Panu. Pozdrówcie umiłowaną Persydę, która wielce się utrudziła w Panu.[13] Pozdrówcie wybranego w Panu Rufa oraz matkę jego i moją.[14] Pozdrówcie Asynkryta, Flegonta, Hermasa, Patrobę, Hermena i braci razem z nimi.[15] Pozdrówcie Filologa i Julię, Nerego i jego siostrę, Olimpa i wszystkich świętych razem z nimi.[16] Pozdrówcie jedni drugich w świętym pocałunku. Pozdrawiają was zgromadzenia wybranych Chrystusa.[17] Ale proszę was, bracia, aby obserwować tych, co czynią podziały i zgorszenia wbrew nauce, której wyście się nauczyli; nawet odwróćcie się od nich.[18] Bo tacy nie służą naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi, ale swojemu brzuchowi; także zwodzą serca niewinnych pośród pięknej mowy i sławy.[19] Gdyż wasze posłuszeństwo doszło do wszystkich. Zatem, raduję się z was, ale chcę, byście byli roztropnymi względem szlachetnego, a prostodusznymi względem złego.[20] Zaś Bóg pokoju szybko zetrze szatana pod waszymi stopami. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami. Amen.[21] Pozdrawia was Tymoteusz, mój współpracownik oraz Lucjusz, Jazon i Sospater, moi krewni.[22] Pozdrawiam was w Panu, ja, Tercjusz, piszący ten list.[23] Pozdrawia was Gajus, mój gospodarz oraz całego zboru. Pozdrawia was Erastus, zarządca miasta oraz brat Kwartus.[24] Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa z wami wszystkimi. Amen.[25] A Temu, który może was utwierdzić w zgodzie z moją Ewangelią oraz kazaniem Jezusa Chrystusa, z powodu odsłonięcia tajemnicy przemilczanej od wiecznych czasów,[26] a teraz, według postanowienia wiecznego Boga objawionej dla pism prorockich ku posłuszeństwu wiary, tej danej do poznania wszystkim narodom[27] jedynemu, mądremu Bogu, chwała na wieki przez Jezusa Chrystusa. Amen.

1 Corinthians

An Introduction to the Book of 1 Corinthians

Was written from Ephesus (1 Cor. 16:8) about the time of the Passover in the third year of the apostle's sojourn there (Acts 19:10; 20:31), and when he had formed the purpose to visit Macedonia, and then return to Corinth (probably A.D. 57).

The news which had reached him, however, from Corinth frustrated his plan. He had heard of the abuses and contentions that had arisen among them, first from Apollos (Acts 19:1), and then from a letter they had written him on the subject, and also from some of the "household of Chloe," and from Stephanas and his two friends who had visited him (1 Cor. 1:11; 16:17). Paul thereupon wrote this letter, for the purpose of checking the factious spirit and correcting the erroneous opinions that had sprung up among them, and remedying the many abuses and disorderly practices that prevailed. Titus and a brother whose name is not given were probably the bearers of the letter (2 Cor. 2:13; 8:6, 16-18).

The epistle may be divided into four parts:

(1.) The apostle deals with the subject of the lamentable divisions and party strifes that had arisen among them (1 Cor. 1-4).

(2.) He next treats of certain cases of immorality that had become notorious among them. They had apparently set at nought the very first principles of morality (5; 6).

(3.) In the third part he discusses various questions of doctrine and of Christian ethics in reply to certain communications they had made to him. He especially rectifies certain flagrant abuses regarding the celebration of the Lord's supper (7-14).

(4.) The concluding part (15; 16) contains an elaborate defense of the doctrine of the resurrection of the dead, which had been called in question by some among them, followed by some general instructions, intimations, and greetings.

This epistle "shows the powerful self-control of the apostle in spite of his physical weakness, his distressed circumstances, his incessant troubles, and his emotional nature. It was written, he tells us, in bitter anguish, 'out of much affliction and pressure of heart...and with streaming eyes' (2 Cor. 2:4); yet he restrained the expression of his feelings, and wrote with a dignity and holy calm which he thought most calculated to win back his erring children. It gives a vivid picture of the early church...It entirely dissipates the dream that the apostolic church was in an exceptional condition of holiness of life or purity of doctrine." The apostle in this epistle unfolds and applies great principles fitted to guide the church of all ages in dealing with the same and kindred evils in whatever form they may appear.

This is one of the epistles the authenticity of which has never been called in question by critics of any school, so many and so conclusive are the evidences of its Pauline origin.

The subscription to this epistle states erroneously in the Authorized Version that it was written at Philippi. This error arose from a mistranslation of 1 Cor. 16:5, "For I do pass through Macedonia," which was interpreted as meaning, "I am passing through Macedonia." In 16:8 he declares his intention of remaining some time longer in Ephesus. After that, his purpose is to "pass through Macedonia."

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

1 Corinthians

1

¶ [1] Paweł, powołany przez wolę Boga apostoł Jezusa Chrystusa oraz brat Sostenus,

[2] do zgromadzenia wybranych Boga, które jest w Koryncie, uświęconym w Jezusie Chrystusie, powołanym świętym, razem ze wszystkimi, co wzywają w każdym ich oraz nas miejscu Imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa;[3] łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca oraz Pana Jezusa Chrystusa.[4] Zawsze dziękuję za was mojemu Bogu z powodu danej wam w Jezusie Chrystusie łaski Boga,[5] że zostaliście w nim uczynieni bogatymi, w każdym słowie oraz wszelkim wyższym poznaniu,[6] w miarę tego jak zostało w was utrwalone świadectwo Chrystusa.[7] Tak, że nie jesteście słabszymi w żadnym darze, wyczekując objawienia naszego Pana, Jezusa Chrystusa.[8] Tego, który was też umocni aż do końca, jako wolnych od zarzutów w dniu Pana naszego Jezusa Chrystusa.[9] Wierny jest Bóg, przez którego zostaliście powołani do wspólnoty Jego Syna, a naszego Pana Jezusa Chrystusa.[10] Ale proszę was, bracia, przez Imię naszego Pana Jezusa Chrystusa, abyście wszyscy to samo mówili i nie było między wami rozłamów, ale byście byli wyposażeni w tę samą myśl oraz w ten sam cel.[11] Gdyż przy domownikach Chloe zostało mi o was dowiedzione, moi bracia, że są między wami spory.[12] A mówię to, ponieważ każdy z was powiada: Ja jestem Pawła, ja Apollosa, zaś ja Kefasa; a ja Chrystusa.[13] Czy Chrystus jest podzielony? Czy został za was ukrzyżowany Paweł, lub w imię Pawła zostaliście ochrzczeni?[14] Dziękuję Bogu, że nikogo z was nie ochrzciłem z wyjątkiem Kryspusa i Gajusa,[15] aby ktoś nie powiedział, że zostaliście ochrzczeni względem mego imienia.[16] A, ochrzciłem też dom Stefanasa; nadto nie wiem, czy kogoś innego ochrzciłem.[17] Bowiem Chrystus nie posłał mnie chrzcić ale głosić Dobrą Nowinę. Nie w życiowej mądrości słowa, aby nie został zniweczony krzyż Chrystusa.[18] Gdyż słowo krzyża jest głupotą dla tych, co giną; ale dla nas, którzy jesteśmy ratowani, jest mocą Boga.[19] Ponieważ jest napisane: Zniszczę mądrość mądrych, a rozum rozumnych odrzucę.[20] Gdzież jest mądry? Gdzie uczony w Piśmie? Gdzie badacz tego wieku? Czyż Bóg nie uczynił głupią mądrości tego świata?[21] Bo skoro świat, przez mądrość, nie poznał Boga w mądrości Boga Bóg postanawia zbawić wierzących poprzez głupotę ogłaszania.[22] Więc kiedy Żydzi żądają znaków, a Grecy szukają życiowej mądrości,[23] my ogłaszamy Chrystusa ukrzyżowanego, dla Żydów pewnie obrazę, zaś dla Greków głupotę;[24] ale dla samych powołanych, zarówno Żydów jak i Greków Chrystusa, przejaw mocy Boga oraz mądrości Boga.[25] Ponieważ niedorzeczne Boga jest mądrzejsze od ludzi, a słabe Boga jest silniejsze od ludzi.[26] Popatrzcie na wasze powołanie, bracia, że niewielu jest mądrych według ciała wewnętrznego, niewielu silnych, niewielu szlachetnie urodzonych.[27] Ale Bóg wybrał sobie to głupie świata, aby zawstydzić mądrych; Bóg też wybrał sobie to słabe świata, aby zawstydzić silne.[28] Bóg także wybrał sobie to nisko urodzone świata, zlekceważone, to nieistniejące, by wniwecz obrócić istniejące;[29] aby się nie przechwalała wobec Niego żadna cielesna natura.[30] Ale wy jesteście z Niego w Jezusie Chrystusie, który stał się dla nas mądrością od Boga, sprawiedliwością, lecz także uświęceniem i odkupieniem,[31] aby było, jak jest napisane: Kto się przechwala w Panu niech się przechwala.

2

[1] A ja, bracia, kiedy do was przyszedłem oraz zwiastowałem wam świadectwo Boga, nie przyszedłem z powodu wybitności mowy lub mądrości.

[2] Gdyż postanowiłem nie widzieć niczego w was, za wyjątkiem Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego.[3] Ja zatem, pojawiłem się przy was w słabości, w bojaźni i w wielkim drżeniu,[4] zaś moje słowo oraz kazanie nie było w ujmujących słowach mądrości ludzi, ale w dowodzie Ducha i mocy,[5] aby wasza wiara nie była w mądrości ludzi, ale w mocy Boga.[6] Przez dojrzałych mówimy mądrość; ale nie mądrość tego świata, ani władców tego świata, którzy się wniwecz obracają;[7] ale w tajemnicy mówimy mądrość Boga, tą, co jest zakryta, którą Bóg przed wiekami przeznaczył dla naszej chwały;[8] której nikt z władców tego świata nie poznał,

bo gdyby poznali, to by nie ukrzyżowali Pana chwały.[9] Lecz mówimy jak jest napisane: Czego oko nie ujrzało i ucho nie usłyszało, i do serca człowieka nie weszło, to przygotował Bóg tym, co Go miłują.[10] Bóg nam to objawił przez swojego Ducha; bo Duch bada wszystko, także głębie Boga.[11] Bo któż z ludzi zna te człowieka, jeśli nie duch człowieka, co w nim jest? Także tych Boga nikt nie poznał, tylko Duch Boga.[12] Ale my nie otrzymaliśmy ducha świata, ale Ducha od Boga, byśmy znali te rzeczy darowane nam przez Boga;[13] o których też mówimy nie w wyuczonych słowach ludzkiej mądrości ale w nauczonych przez Ducha Świętego, porównując duchowe do duchowych.[14] Zaś człowiek zmysłowy nie przyjmuje tych Ducha Boga, bo są mu głupotą i nie może zrozumieć, że są badane duchowo.[15] Ale duchowy bada wszystko, zaś sam nie jest osądzany z powodu niczego.[16] Bowiem kto poznał myśl Pana, kto Go pouczy? A my mamy sposób myślenia Chrystusa.

3

[1] Także ja, bracia, nie mogłem wam mówić jako duchowym, ale jako wewnętrznie cielesnym, jak niemowlętom w Chrystusie.

[2] Napoiłem was mlekiem nie pożywieniem, bo jeszcze nie byliście w stanie, ale i teraz jeszcze nie możecie,[3] bo wewnętrznie jesteście jeszcze cieleśni. Gdyż są wśród was: Zazdrość, kłótnia i podział. Czyż nie jesteście wewnętrznie cieleśni i żyjecie według cielesnego człowieka?[4] Bo gdy ktoś mówi: Ja jestem Pawła, a drugi: Ja Apollosa, czyż nie jesteście wewnętrznie cieleśni?[5] Kim więc, jest Paweł? A kim Apollos? Tylko inaczej sługami, przez których uwierzyliście, oraz tymi, jak Pan każdemu dał.[6] Ja zaszczepiłem, Apollos podlewał, ale wzrost dał Bóg.[7] Tak, że ani ten, co zaszczepia nie jest kimś, ani ten, co podlewa ale Bóg, który daje wzrost.[8] Ale ten, co zaszczepia oraz ten, co podlewa są jednym i każdy weźmie swoją zapłatę według własnego trudu.[9] Gdyż jesteśmy pomocnikami Boga; polem Boga, jesteście budowlą Boga.[10] Według łaski Boga, która została mi dana, założyłem fundament podobnie jak mądry budowniczy, lecz kto inny na nim buduje. Ale niech każdy uważa jak nadbudowuje.[11] Gdyż innego fundamentu nikt nie może położyć, na równi z tym, co jest ustanowiony i którym jest Jezus Chrystus.[12] A czy ktoś na tym fundamencie nadbudowuje złotem, srebrem, kosztownymi kamieniami, drewnem, sianem, słomą,[13] każdego praca stanie się jawna, bo w ogniu zostanie objawiona; gdyż ów dzień ją pokaże i ogień wypróbuje jaką jest praca.[14] Jeśli czyjaś praca pozostanie ta, którą nadbudował ten otrzyma nagrodę.[15] Jeśli czyjaś praca spłonie ten poniesie stratę; jednak on sam będzie zbawiony, ale tak tylko jak wśród ognia.[16] Nie wiecie, że jesteście Świątynią Boga oraz że Duch Boga w was mieszka?[17] A jeśli ktoś skaża Świątynię Boga tego Bóg niszczy, bowiem przybytek Boga, którym wy jesteście, jest święty.[18] Niech nikt nie zwodzi samego siebie; jeśli ktoś między wami uważa, że jest mądry na tym świecie, niech się stanie głupi, aby mógł stać się mądrym.[19] Bo mądrość tego świata jest głupotą u Boga, ponieważ jest napisane: Ten, który łapie mądrych w ich chytrości.[20] I znowu: Pan poznaje dyskusje mądrych, że są próżne.[21] Tak, że niech się nikt nie przechwala między ludźmi; bo wszystko jest wasze,[22] czy Paweł, czy Apollos, czy Kefas, czy świat, czy życie, czy śmierć, czy rzeczy nastałe obecnie, czy te, co mają nastąpić; wszystko jest wasze;[23] zaś wy Chrystusa, a Chrystus Boga.

4

[1] Tak tylko niech nas człowiek uważa jako poddanych Chrystusa i szafarzy tajemnic Boga.

[2] Wśród szafarzy już tutaj jest wymagane, aby każdy mógł być znaleziony wiernym.[3] A dla mnie jest za najmniejszą sprawę, gdybym przez was miał zostać oceniony, albo przez ludzki trybunał. Przecież ani nie osądzam samego siebie,[4] gdyż niczego we mnie nie mogę zobaczyć lecz nie w tym jestem uznany za sprawiedliwego; zaś tym, który mnie ocenia, jest Pan.[5] Tak, że nie osądzajcie czegoś przed czasem, aż przyjdzie Pan, który oświetli sekretne ciemności oraz wyjawi zamiary serc; a wtedy każdy będzie miał uznanie od Boga.[6] Zaś dla was, bracia, na mnie i Apollosa przeniosłem tamte sprawy, abyście się wśród nas nauczyli, niczego nie rozumieć ponad to, co jest napisane. By w stosunku do innego brata, ani jeden się nie nadymał próżnością nad drugiego.[7] Bowiem kto cię

oddziela? A co masz, czego nie wziąłeś? Zaś jeśli wziąłeś, dlaczego się przechwalasz, jakbyś nie wziął?[8] Jesteśmy już nasyceni, już się wzbogaciliście; bez nas panujecie, i obyście naprawdę królowali, i abyśmy my razem z wami panowali.[9] Gdyż myślę, że nas, apostołów, Bóg najlichszymi obwołał, jakby skazanymi na śmierć, bo staliśmy się widowiskiem dla świata, aniołów i ludzi.[10] Myśmy głupi z powodu Chrystusa zaś wy mądrzy w Chrystusie; myśmy słabi zaś wy silni; wy wspaniali zaś my pogardzani.[11] W tej chwili, aż do tej pory, i łakniemy, i pragniemy, i jesteśmy nadzy, i jesteśmy policzkowani, i jesteśmy wędrowcami,[12] pracujemy zarabiając własnymi rękami; znieważani błogosławimy, prześladowani wytrzymujemy,[13] obrzucani oszczerstwami wzywamy; staliśmy się jakby odpadkami tego świata, śmieciami wszystkich, aż do teraz.[14] Piszę to, nie aby was zawstydzić, lecz przemawiając do rozumu, jako moim umiłowanym dzieciom.[15] Bo choćbyście mieli bardzo dużo nauczycieli w Chrystusie, ale macie niewielu rodziców; bowiem, przez Ewangelię, ja was wydałem w Jezusie Chrystusie.[16] Zatem zachęcam was stawajcie się moimi naśladowcami.[17] Z tego powodu posłałem wam Tymoteusza, który jest moim umiłowanym dzieckiem oraz wiernym w Panu; ten wam przypomni moje drogi w Chrystusie, jak wszędzie, w każdym zgromadzeniu wybranych nauczam.[18] Ale ponieważ ja do was nie przychodzę, niektórzy nadęli się próżnością.[19] Lecz przyjdę do was szybko, jeśli Pan zechce, i poznam, nie mowę tych nadętych ale moc.[20] Bowiem Królestwo Boga nie przejawia się w mowie ale w mocy.[21] Co chcecie? Mam do was przyjść przy pomocy pastuszego kija, czy w duchu miłości i łagodności?

5

[1] Ogólnie słychać o cudzołóstwie między wami i to o takim cudzołóstwie, które nawet wśród pogan nie jest nazywane; że ktoś ma żonę ojca.

[2] A wy jesteście nadęci próżnością oraz wcale, bardziej się nie smucicie, aby z pośrodku was pozbyć się sprawcy tego czynu?[3] Bo oto ja, będąc nieobecny ciałem, ale obecny duchem, więc jak gdyby będąc obecny już oddzieliłem tego, który tak to uczynił,[4] w Imieniu Pana naszego Jezusa Chrystusa. Zbierzcie was i mojego ducha, oraz z mocą naszego Pana Jezusa Chrystusa,[5] oddajcie takiego szatanowi na zniszczenie cielesnej natury, aby duch mógł zostać zachowany przy życiu w dniu Pana Jezusa.[6] Nie jest szlachetna ta wasza chluba. Nie wiecie, że mało znaczący kwas całe ciasto zakwasza?[7] Wyczyśćcie dawny kwas, abyście byli nowym ciastem, w miarę tego jak jesteście przaśni; gdyż i na naszą Paschę Chrystus za nas został zabity na ofiarę.[8] Tak, że powinniśmy świętować nie w starym kwasie zła i niegodziwości, ale w przaśnikach czystości i prawdy.[9] Napisałem wam w liście, aby się nie mieszać z nierządnymi.[10] Ale nie z nierządnymi tego świata w ogóle, lub chciwcami, rabusiami, czy też z bałwochwalcami gdyż bylibyście zobowiązani zaraz wyjść ze świata.[11] Ale teraz wam napisałem, aby się nie mieszać w takim przypadku, gdyby ktoś, nazywając się bratem był nierządnym, chciwcem, lub bałwochwalcą, albo rzucającym obelgi, czy też pijakiem lub rabusiem; aby z takim i razem nie jeść.[12] Gdyż po co mi oddzielać tych z zewnątrz? Czyż nie wy oddzielacie tych wewnątrz?[13] Zaś tych z zewnątrz osądzi Bóg. Pozbądźcie się niegodziwca z pośród was samych.

6

[1] Ktoś z was się odważa, mając sprawę przeciw drugiemu, sądzić się przed niesprawiedliwymi, a nie przed świętymi?

[2] Czyż nie wiecie, że święci będą sądzić świat? A jeśli świat jest przez was sądzony, czy jesteście niegodni najmniejszych sądów?[3] Nie wiecie, że będziemy sądzić aniołów, a cóż dopiero sprawy doczesne?[4] Zatem jeśli macie doczesne rozstrzygnięcia, to jako sędziów sadzajcie tych zlekceważonych w zgromadzeniu wybranych.[5] Ku zawstydzeniu wam to mówię. Tak dalece nie ma pomiędzy wami, między tymi, co są w środku, żadnego mądrego, który będzie mógł rozsądzić swojego brata?[6] A brat sądzi się z bratem, i to przed niewierzącymi?[7] Zatem już to, rzeczywiście, jest wśród was niepowodzeniem, że macie sądy sami z sobą. Czemu raczej nie znosicie krzywdy? Czemu raczej nie dajecie się obrabować?[8] Ale to wy krzywdzicie oraz dopuszczacie się oszustwa, i to względem braci.[9] Czyż

nie wiecie, że niesprawiedliwi nie odziedziczą Królestwa Boga? Nie prowadźcie na manowce; ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani zmysłowi, ani mężołożnicy,[10] ani oszuści, ani chciwcy, ani pijacy, ani rzucający obelgi, ani rabusie nie odziedziczą Królestwa Boga.[11] A tacy niektórzy byli; ale się obmyliście, ale zostaliście uświęceni, ale zostaliście uznani za sprawiedliwych w Imieniu Pana Jezusa i w Duchu naszego Boga.[12] Wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne; wszystko mi wolno, ale ja nie będę pod władzą z powodu czegoś.[13] Pokarmy są dla brzucha, a brzuch dla pokarmów; ale Bóg i to, i tamte wniwecz obróci. Zaś ciało nie jest dla cudzołóstwa, ale dla Pana, a Pan dla ciała.[14] Zaś Bóg i Pana wskrzesił, i nas obudzi dzięki swej mocy.[15] Nie wiecie, że wasze ciała są członkami Chrystusa? Zatem, czy po podniesieniu do góry członków Chrystusa, mam je uczynić członkami prostytutki? Nie może być![16] Lub nie wiecie, że kto się łączy z prostytutką, jest z nią w czasie złączenia jednym ciałem? Bo mówi: Dwoje będą ku jednej, cielesnej naturze.[17] Zaś kto się łączy z Panem, jest z nim w czasie złączenia jednym Duchem.[18] Wystrzegajcie się prostytucji. Wszelki grzech, który mógłby uczynić człowiek jest na zewnątrz ciała; zaś kto uprawia prostytucję grzeszy co do własnego ciała.[19] Czyż nie wiecie, że wasze ciało jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was i którego macie od Boga? I nie jesteście was samych,[20] gdyż zostaliście kupieni dla szacunku; zatem wynoście Boga w waszym ciele i w waszym duchu, które są Boga.

7

[1] A o tym, co mi napisaliście: Szlachetnie jest dla człowieka nie dotykać niewiasty;

[2] ale z powodu prostytucji, niech każdy ma swoją żonę, a każda kobieta niech ma swojego męża.[3] Mąż niech oddaje żonie winną życzliwość, i podobnie też żona mężowi.[4] Nie żona włada własnym ciałem ale mąż; i podobnie, także nie mąż włada własnym ciałem ale żona.[5] Nie pozbawiajcie się wzajemnie; chyba, że z uzgodnienia, do czasu, aby oddać się modlitwie i poście, a potem znowu razem się zejdźcie, aby was szatan nie doświadczył z powodu waszego braku opanowania.[6] Lecz mówię to z wyrozumiałości, a nie z powodu nakazu.[7] Chciałbym też, żeby wszyscy ludzie byli tacy jak ja; ale każdy ma własny dar od Boga, ten taki, a ten tylko taki.[8] Więc mówię nieżonatym i wdowcom, że jest im szlachetnie, jeśli mogą trwać jak i ja.[9] A jeśli nie panują nad sobą, niech zawrą małżeństwo, bo lepiej jest się zaślubić, niż być roznamiętnionym.[10] Zaś zaślubionym nakazuję, nie ja, ale Pan, by kobieta nie odłączała się od mężczyzny.[11] A jeśli chciała się odłączyć, niech trwa niezamężna, lub niech się pojedna z mężem; a mąż niech nie odrzuca żony.[12] Zaś pozostałym ja mówię, nie Pan; jeżeli jakiś brat ma niewierzącą żonę, a ta zgadza się z nim żyć, niech jej nie odrzuca.[13] A jeśli jakaś żona ma niewierzącego męża, a on zgadza się z nią żyć, niechaj go nie odrzuca.[14] Bowiem niewierzący mąż jest uświęcony w żonie, a niewierząca żona jest uświęcona w mężu; gdyż inaczej wasze dzieci byłyby nieczyste, a teraz są święte.[15] Zaś jeśli niewierzący się odłącza, niech się odłącza, w takich przypadkach brat albo siostra nie jest poddanym; jednak Bóg was powołał w pokoju.[16] Bo, co ty wiesz kobieto? Czy ocalisz męża od śmierci? Albo, co ty wiesz mężczyzno? Czy ocalisz żonę od śmierci?[17] Lecz tylko tak, jak każdemu Bóg przeznaczył i jak każdego Pan powołał tak niech żyje; tak to też porządkuję we wszystkich zborach.[18] Został ktoś powołany jako obrzezany? Niech nie naciąga sobie napletka. Został ktoś powołany w nieobrzezaniu? Niech się nie obrzezuje.[19] Samo obrzezanie jest niczym oraz nieobrzezanie jest niczym, ale zachowywanie poleceń Boga.[20] Niech każdy trwa w tym powołaniu, w którym został powołany.[21] Zostałeś powołany jako niewolnik? Niech cię to nie martwi; ale jeśli możesz być wolny, to raczej z tego korzystaj.[22] Bo powołany w Panu niewolnik jest wolnym Pana; podobnie, powołany wolnym jest niewolnikiem Chrystusa.[23] Dla zaszczytu zostaliście kupieni; nie stawajcie się niewolnikami ludzi.[24] Każdy, w czym został powołany, bracia, w tym niechaj trwa przy Bogu.[25] Zaś odnośnie dziewic nie mam nakazu Pana; ale wydaję opinię, ponieważ gdy od Pana dostąpiłem litości, pozostaję człowiekiem godnym zaufania.[26] Uważam więc, że jest to stosowne dla człowieka z powodu nastałego obecnie utrapienia, że tak jest

szlachetnie.[27] Jesteś związany z żoną? Nie szukaj rozwiązania. Jesteś uwolniony od żony? Nie szukaj kobiety.[28] Zaś jeśli się zaślubisz nie zgrzeszyłeś; a jeśli panna się zaślubi nie zgrzeszyła; ale tacy będą mieć utrapienie w ciele wewnętrznym, a ja was oszczędzam.[29] I mówię to, bracia, gdyż pozostały czas jest skrócony; w końcu po to, aby i ci, co mają żony byli jak nie mający;[30] a ci, co płaczą jak nie płaczący; a ci, co się radują jak się nie radujący; a ci, co kupują jak nie posiadający;[31] a ci, co posługują się światem jak go nie używający; bowiem przemija forma tego świata.[32] A chcę, byście byli bez trosk. Nieżonaty zajmuje się tymi sprawami, które są Pana jak zadowolić Pana;[33] zaś żonaty zajmuje się tymi świata jak zadowolić żonę.[34] Panna i mężatka tworzą dwa obozy. Niezamężna zajmuje się tymi Pana, aby mogła być czysta ciałem i duchem; zaś poślubiona zajmuje się tymi świata, aby mogła zadowolić męża.[35] A mówię to, odnośnie bycia pożytecznym; nie by nałożyć wam sidło, ale dla ustawicznej znakomitości i wytrwałości przy Panu.[36] Jeśli ktoś uważa, że niewłaściwie się zachowuje wobec swojej panny gdyby była się starzejącą, oraz tak musiało się stać niech czyni co chce, nie zgrzeszy; niech się poślubiają.[37] A kto niewzruszenie postanowił w sercu, nie mając konieczności, ale mając władzę nad własną wolą, i rozstrzygnął to w swoim sercu, aby strzec swojej dziewicy szlachetnie uczyni.[38] Tak, że dobrze czyni ten, kto swą pannę wydaje za mąż; ale lepiej czyni ten, kto nie wydaje za mąż.[39] Żona jest związana zwyczajem do tego czasu, aż jej mąż żyje; a jeśli zasnął, jest wolna dla tego, z którym chce zostać zaślubioną, ale jedynie w Panu.[40] Zaś jest błogosławioną, jeśliby wytrwała w ten sposób, w zgodzie z moją radą; a uważam, że ja także mam Ducha Boga.

8

[1] Zaś o rzeczach ofiarowanych wizerunkom wiemy, że wszyscy mamy wyższe poznanie. Wyższe poznanie nadyma próżnością, a miłość buduje.

[2] Ale jeśli ktoś uważa, że coś wie jeszcze nic nie wie, jak należy wiedzieć.[3] A jeśli ktoś miłuje Boga, ten jest od Niego przekonany.[4] Zatem odnośnie pokarmów ofiarowanych wizerunkom wiemy, że wizerunek na świecie jest niczym i że nikt nie jest Bogiem, tylko Jeden.[5] A jeśli nawet czy to w Niebie, czy na ziemi są nazywani bogami, czyli jak gdyby są liczni bogowie oraz liczni panowie;[6] ale dla nas jest jeden Bóg Ojciec, z którego wszystko, a my dla Niego, i jeden Pan Jezus Chrystus, przez którego wszystko, a my przez Niego.[7] Ale nie we wszystkich jest wyższe poznanie; a niektórzy, z ich sumieniem, aż do teraz jedzą to, jak gdyby ofiarowane wizerunkom, zaś ich sumienie będąc chore jest splamione.[8] Choć pokarm nas nie postawi przy Bogu; ani wtedy, gdy nie zjedliśmy, ani wtedy, kiedy zjedliśmy; zatem nie pozostajemy w tyle.[9] Ale uważajcie, by przypadkiem ta wasza wolność nie stała się zgorszeniem słabych.[10] Gdyż jeśli ktoś by cię ujrzał a masz wyższe poznanie gdy zajmujesz miejsce przy stole w świątyni bałwana, czyż sumienie tego, który jest słabym, nie nabierze śmiałości do jedzenia potraw ofiarowanych wizerunkom?[11] Bo ten słaby, dla którego umarł Chrystus, jest zagubiony w twoim wyższym poznaniu.[12] I tak, stając się winnym względem braci oraz raniąc ich chore sumienie, stajecie się winni względem Chrystusa.[13] Dlatego jeśli potrawa gorszy mojego brata, nie powinienem jeść mięsa aż do wieczności, abym nie zgorszył mojego brata.

9

[1] Nie jestem apostołem? Nie jestem wolny? Czy nie ujrzałem Jezusa, naszego Pana? A wy nie jesteście moim wynikiem dzieła w Panu?

[2] Choć nie byłem apostołem innych ale jestem waszym; bo jesteście pieczęcią mojego apostolstwa w Panu.[3] Taka jest moja obrona względem tych, którzy mnie oczerniają.[4] Czyż nie mamy wolności, aby zjeść i wypić?[5] Czyż nie mamy wolności, by zabierać ze sobą siostry kobiety, podobnie jak pozostali apostołowie oraz bracia Pana i Kefas?[6] Czy tylko ja jeden i Barnabasz nie mamy wolności, by się nie trudzić?[7] Czy kto kiedy służy w wojsku na własnym żołdzie? Kto sadzi winnicę, a nie spożywa jej owocu? Albo kto pasie trzodę, a nie je z mleka trzody?[8] Nie z człowieka to mówię; czy i Prawo tego nie mówi?[9] Bowiem w Prawie Mojżesza jest napisane: Nie zamkniesz ustbykowi, który młóci. V

Mojżesza 25,4 Czy Bóg się martwi o byki?[10] Czy raczej z powodu nas to mówi? Gdyż dla nas zostało napisane, że kto orze powinien orać w nadziei, a kto młóci młócić w nadziei, oraz według swojej nadziei uczestniczyć.[11] Jeśli my zasialiśmy wam duchowe, czyż będzie znaczące, gdybyśmy wasze cielesne zbierali?[12] Czy inni są uczestnikami waszej mocy, a nie raczej my? Jednak nie posłużyliśmy się tą mocą, ale wszystko znosimy, abyśmy nie wydali jakiejś przeszkody Dobrej Nowinie Chrystusa.[13] Nie wiecie, że ci, co się trudzą przy świętych ze świętych spożywają; a ci, co usługują ołtarzowi mają dział z ołtarzem?[14] Tak też Pan nakazał tym, co zwiastują Dobrą Nowinę, aby żyć z Ewangelii.[15] Ale ja nie potrzebowałem żadnej z tych rzeczy. I nie napisałem tego po to, by tak się przy mnie działo; gdyż szlachetnie mi raczej umrzeć, niż żeby ktoś zniweczył moją chlubę.[16] Ponieważ nie jest mi chlubą jeśli głoszę Dobrą Nowinę, bo spoczywa na mnie ta konieczność; gdyż biada mi, jeślibym Ewangelii nie głosił.[17] Bo jeślibym to czynił z własnej woli miałbym wynagrodzenie; zaś jeśli nie z własnej woli to zostało mi powierzone szafarstwo.[18] Więc jakie jest moje wynagrodzenie? To, abym głosząc Dobrą Nowinę nie obciążoną kosztami mógł wprowadzić ową Dobrą Nowinę Chrystusa, i nie nadużył mej mocy w Ewangelii.[19] Bo będąc wolnym od wszystkich, samego siebie uczyniłem niewolnikiem wszystkich, abym większą ilość pozyskał.[20] I stałem się dla Żydów jako Żyd, abym Żydów pozyskał; dla tych pod Prawem jakby będący pod Prawem, abym tych pod Prawem pozyskał;[21] a dla tych będących bez Prawa jakby będący bez Prawa, nie będąc bez Prawa Boga, lecz pod Prawem Chrystusa, abym bezbożnych pozyskał.[22] Stałem się dla chorych jakby chory, abym chorych pozyskał. Wszystkim jestem wszystkim, abym w każdym wypadku jakichś wyratował.[23] A to czynię dla Ewangelii, abym stał się jej współuczestnikiem.[24] Nie wiecie, że ci, co biegną na stadionie wszyscy biegną, ale jeden bierze nagrodę? Tak biegnijcie abyście ją pochwycili.[25] A każdy, kto współzawodniczy, we wszystkim jest wstrzemięźliwy; otóż tamci, aby wziąć przemijającą chwałę, ale my wieczną.[26] Zatem ja nie biegnę tak, jak na niepewne; nie walczę na pięści tak, jak ten, który bije powietrze;[27] ale dokuczam mojemu ciału oraz je ujarzmiam, bym przypadkiem ogłosiwszy innym, sam nie stał się niezdatny.

10

[1] Nie chcę też, bracia, abyście nie wiedzieli, że wszyscy nasi przodkowie byli pod obłokiem oraz wszyscy przeszli przez morze.

[2] Także wszyscy zostali zanurzeni względem Mojżesza w obłoku oraz w morzu.[3] Wszyscy też zjedli tą samą strawę duchową,[4] oraz wszyscy wypili ten sam napój duchowy; bowiem pili z duchowej, towarzyszącej im Skały, a tą Skałą był Chrystus.[5] Ale Bóg nie nabrał upodobania w większej ich części, gdyż zostali położeni trupem na pustkowiu.[6] A te sprawy są naszymi wzorami, byśmy nie byli tymi, co pragną zgubnych rzeczy, tak jak oni pragnęli.[7] Nie stawajcie się też bałwochwalcami jak niektórzy z nich, skoro jest napisane: Usiadł lud, aby zjeść i wypić oraz wstali się bawić.[8] Ani nie popełniajmy cudzołóstwa, jak niektórzy z nich cudzołożyli i padło jednego dnia dwadzieścia trzy tysiące.[9] Ani nie wystawiajmy na próbę Chrystusa, jak niektórzy z nich wystawiali i byli zgładzeni na skutek węży.[10] Ani nie narzekajcie, jak niektórzy z nich narzekali i zginęli na skutek niszczyciela.[11] A to wszystko zdarzyło się im dla wzoru oraz zostało napisane w celu naszego napomnienia; napomnienia tych, do których przyszły końce wieków.[12] Wobec tego ten, kto uważa, że mocno stoi, niech się troszczy aby nie upadł.[13] Jeszcze nie ogarnęło was doświadczenie, chyba, że ludzkie; ale wierny jest Bóg, który nie pozwoli, abyście zostali doświadczani ponad to, co jesteście w stanie unieść; ale wraz z doświadczeniem sprawi też wyjście, byście zdołali je wytrzymać.[14] Dlatego, moi umiłowani, uciekajcie od bałwochwalstwa.[15] Jako mądrym mówię; wy rozsądźcie, co mówię.[16] Czyż kielich błogosławieństwa, którym wielbimy Boga, nie jest wspólnotą krwi Chrystusa? Czyż chleb, który łamiemy, nie jest wspólnotą ciała Chrystusa?[17] Ponieważ przez jeden chleb wielu jest w Ciele; bo wszyscy jesteśmy częścią z powodu tego jednego chleba.[18] Patrzcie na Israela według ciała wewnętrznego; czyż ci, którzy jedzą ofiary, nie są wspólnikami ołtarza?[19] Co zatem, mówią?

Że wizerunek jest czymś? Lub, że to, co ofiarowane wizerunkom, jest czymś?[20] Nie. Ale, że to, co poganie składają na ofiarę, składają na ofiarę demonom, a nie Bogu; a nie chcę abyście byli wspólnikami demonów.[21] Nie możecie pić kielicha Pana oraz kielicha demonów; nie możecie być częścią stołu Pana i stołu demonów.[22] Czy mamy wzbudzać gniew Pana? Czy jesteśmy od Niego mocniejsi?[23] Wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne; wszystko mi wolno, ale nie wszystko buduje.[24] Niech nikt nie szuka swojego, ale każdy drugiego.[25] Jedzcie wszystko, co jest sprzedawane w sklepach mięsnych, nic nie badając przez sumienie.[26] Bo Pana jest ziemia i jej zawartość.[27] Jeśli ktoś z niewierzących was zaprasza, a chcecie iść, jedzcie wszystko, co wam jest podawane, nic nie oceniając przez sumienie.[28] Ale jeśliby ktoś wam powiedział: To jest ofiarowane wizerunkom nie jedzcie z powodu tego, który to oznajmił oraz sumienia; ponieważ Pana jest ziemia i jej zawartość.[29] Ale mówię nie twojego sumienia, ale tego drugiego; bo czemu moja wolność ma być oceniana przez inne sumienie?[30] Skoro ja z przychylnością spożywam, dlaczego zostaję spotwarzany za to, za co ja jestem wdzięczny?[31] Czy więc, jecie, czy pijecie, czy cokolwiek czynicie, wszystko czyńcie ku chwale Boga.[32] Nie bądźcie gorszącymi dla Żydów, Greków i dla zgromadzenia wybranych Boga.[33] Jak i ja, wszystkim się podobam we wszystkim, nie szukając swego pożytku, ale pożytku wielu, aby mogli zostać zbawieni.

11

[1] Stawajcie się moimi naśladowcami, tak jak i ja Chrystusa.

[2] Ale pochwalam was, bracia, że pamiętacie wszystkie moje sprawy, tak jak wam przykazałem oraz zatrzymujecie nauki.[3] I chcę abyście wiedzieli, że głową każdego mężczyzny jest Chrystus, a głową niewiasty mąż, a głową Chrystusa Bóg.[4] Każdy mężczyzna, który się modli lub prorokuje mając na głowie nakrycie przynosi ujmę swej głowie.[5] Zaś każda niewiasta, która się modli lub prorokuje z odkrytą głową przynosi ujmę swojej głowie; bo to jest jedno i to samo z ogoleniem.[6] Gdyż jeśli niewiasta się nie nakrywa niech się też i ostrzyże; zaś jeśli haniebnym jest dla kobiety być ostrzyżoną i ogoloną niech się nakrywa.[7] Mężczyzna nie powinien sobie nakrywać głowy, będąc obrazem i chwałą Boga; a niewiasta jest chwałą mężczyzny.[8] Ponieważ nie mężczyzna jest z kobiety, ale kobieta z mężczyzny;[9] bo nie mężczyzna został stworzony z powodu kobiety, ale kobieta z powodu mężczyzny.[10] Przez to niewiasta z powodu głowy powinna mieć oznakę władzy dla aniołów.[11] Jednakże i mężczyzna bez kobiety, i kobieta bez mężczyzny są w Panu.[12] Bo właśnie, jak kobieta z mężczyzny, tak i mężczyzna dla kobiety; a wszystko z Boga.[13] W was samych rozsądźcie; czy stosownym jest dla kobiety modlić się do Boga bez nakrycia?[14] I sama, wrodzona skłonność was uczy, że jeśli mężczyzna zapuszcza włosy, jest mu to zniesławieniem;[15] a jeżeli niewiasta zapuszcza włosy, jest to jej wspaniałością. Gdyż włos dany jest jej z powodu szaty.[16] Zaś jeśli ktoś uznaje za słuszne być kłótliwym, my takiego zwyczaju nie mamy, ani zgromadzenie wybranych Boga.[17] A to polecając, nie pochwalam was, ponieważ nie ku doskonalszemu, ale ku gorszemu się schodzicie.[18] Bo przede wszystkim słyszę, że między wami tymi, co się schodzicie w zborze – powstają rozłamy, i w jakiejś części w to wierzę.[19] Gdyż muszą być pośród was podziały, aby ci wiarygodni mogli stać się widocznymi między wami.[20] Zatem wy, gdy się schodzicie na to samo, nie jest to spożycie Wieczerzy Pańskiej.[21] Bo każdy się prześciga w zjadaniu swojej wieczerzy i jeden łaknie, a drugi jest pijany.[22] Jakże to? Czy nie macie domów do jedzenia i picia? Albo gardzicie zgromadzeniem wybranych Boga oraz zawstydzacie tych, co nie mają? Co mam wam powiedzieć? Mam was pochwalić? W tym nie pochwalam.[23] Gdyż ja przejąłem od Pana to, co i wam przekazałem, że Pan Jezus wśród owej nocy, której był wydawany, wziął chleb,[24] podziękował, złamał oraz powiedział: Bierzcie, jedzcie, to jest moje, za was łamane ciało; to czyńcie na moją pamiątkę.[25] Podobnie i kielich po spożyciu wieczerzy mówiąc: Ten kielich jest Nowym Przymierzem w mojej krwi; to wywołajcie, ilekroć na moją pamiątkę pijecie.[26] Bowiem ilekroć byście jedli ten chleb oraz pili ten kielich śmierć Pana zwiastujecie, aż do czasu, którego przyjdzie.[27] Wobec

tego, kto by jadł ten chleb, albo pił kielich Pana niegodnie, będzie winien ciała i krwi Pana.[28] Zaś człowiek niech próbuje samego siebie i niech tak tylko je z tego chleba oraz pije z tego kielicha.[29] Bo jedząc i pijąc niegodnie, je i pije dla siebie potępienie, nie rozróżniając ciała Pana.[30] Przez to jest między wami wielu nędznych, chorych oraz dość liczni zasypiają.[31] A jeśli sami siebie rozsądzamy nie jesteśmy oceniani.[32] Zaś będąc oceniani przez Pana jesteśmy wychowywani, byśmy nie mogli zostać potępieni ze światem.[33] Wobec tego, moi bracia, schodząc się dla zjedzenia, czekajcie jedni na drugich.[34] A jeśli ktoś łaknie, niech je w domu, byście się nie schodzili dla oceny. Zaś inne sprawy uporządkuję, kiedy przyjdę.

12

[1] Bracia, ale nie chcę, abyście nie wiedzieli odnośnie duchowych rzeczy.

[2] Wiecie, że kiedy byliście poganami, byliście kierowani do niemych wizerunków, jakby będąc prowadzeni do więzienia.[3] Dlatego wyjaśniam wam, że nikt z tych, co mówią w Duchu Boga nie mówi: Jezus jest przekleństwem. Także nikt nie może powiedzieć: Jezus jest Panem lecz tylko w Duchu Świętym.[4] Ale są podziały darów, zaś Duch ten sam;[5] oraz różne są podziały służb, ale Pan ten sam.[6] Są też podziały czynów, ale ten sam Bóg, który działa wszystko we wszystkim.[7] A każdemu dawane jest objawienie Ducha, stosownie do współkorzyści.[8] Bo jednemu dawane jest przez Ducha słowo mądrości; a drugiemu w zgodzie z tym samym Duchem słowo wyższego poznania.[9] Jednemu ufność w tym samym Duchu, a innemu dary uzdrawiań w tym Duchu.[10] Jednemu czyny mocy, drugiemu prorokowanie, a innemu rozróżnianie duchów; zaś jeszcze innemu rodzaj języków, a drugiemu tłumaczenie języków.[11] A to wszystko wykonuje jeden i ten sam Duch, który odrębnie każdemu rozdziela, jak sobie życzy.[12] Gdyż tak jak ciało jest jedno, a ma wiele członków, zaś wszystkie członki jednego ciała, będąc licznymi, są jednym ciałem tak i Chrystus.[13] Bo i my wszyscy w jednym Duchu zostaliśmy zanurzeni w jedno Ciało, czy to Żydzi, czy Grecy; czy to niewolnicy, czy wolni; oraz wszyscy zostaliśmy napojeni względem jednego Ducha.[14] Ponieważ i ciało nie jest jednym członkiem, ale wieloma.[15] Jeśli noga by powiedziała: Ponieważ nie jestem ręką, nie jestem z ciała; czyż według tego nie jest z ciała?[16] A jeśli ucho by powiedziało: Ponieważ nie jestem okiem, nie jestem z ciała; czyż według tego nie jest z ciała?[17] Gdyby całe ciało było okiem, gdzie byłby słuch? A gdyby wszystko było słuchem, gdzie byłby węch?[18] Wobec tego, Bóg ustanowił członki w ciele jak zechciał, każdy jeden z nich.[19] Zaś jeśli wszystkie byłyby jednym członkiem, gdzież byłoby ciało?[20] Zatem teraz jest wiele członków, a jedno ciało.[21] Ale oko nie może powiedzieć ręce: Nie potrzebuję ciebie; lub głowa z kolei nogom: Nie potrzebuję was.[22] A członki ciała wydające się być nędznymi, są dużo bardziej konieczne;[23] a te, które uważamy, że są małowartościowymi dla ciała obdarzamy większym zaszczytem; a te nieprzyzwoite obdarzone są naszą większą troską o przyzwoitość.[24] Gdyż nasze porządne członki nie mają takiej potrzeby. Lecz Bóg tak ukształtował Ciało, że temu, co jest słabszym dał większą wartość,[25] aby nie było rozdarcia w Ciele, ale aby członki troszczyły się same o siebie.[26] Zatem gdy cierpi jeden członek tego samego doznają wszystkie członki; kiedy zostaje wyniesiony jeden członek wespół się radują wszystkie członki.[27] Zaś wy jesteście Ciałem Chrystusa, a z osobna członkami.[28] Ale w zgromadzeniu wybranych Bóg sobie ustanowił: Najpierw apostołów, po drugie proroków, po trzecie nauczycieli, następnie dysponujących przejawami mocy Boga, następnie darami uzdrawiania, pomocy, kierowania, gatunków języków.[29] Czy wszyscy są apostołami? Czy wszyscy prorokami? Czy wszyscy nauczycielami? Czy wszyscy dysponują przejawami mocy Boga?[30] Czy wszyscy mają dary uzdrawiania? Czy wszyscy mówią językami? Czy wszyscy tłumaczą?[31] Ale gorliwie się ubiegajcie o jeszcze znaczniejsze dary łaski. Nadto pokazuję wam drogę do doskonałości.

13

[1] Gdybym mówił językami ludzi oraz aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak brzęczące pieniądze, albo cymbał wznoszący brzmienie o la, la.

2 I jeśli miałbym prorokowanie oraz znał wszystkie tajemnice, i całe wyższe poznanie, i choćbym miał całą wiarę, tak, aby góry przenosić, a miłości bym nie miał byłbym niczym.3 I choćbym rozdał na żywność cały swój majątek, i choćbym wydał moje ciało, aby się wypaliło, a miłości bym nie miał nic bym nie był sobie pożyteczny.4 Miłość jest cierpliwa, jest życzliwa; miłość nie jest zazdrosna; miłość nie jest chełpliwa, nie nadyma się;5 nie zachowuje się niewłaściwie, nie szuka swego, nie jest zapalczywa, nie liczy zła;6 nie cieszy się z powodu niesprawiedliwości, ale cieszy się prawdą.7 Wszystko odpiera, wszystkim ufa, wszystkiego oczekuje, wszystko zostawia w tyle.8 Miłość nigdy nie upada. Zaś, czy to prorokowania zostaną zniesione; czy to języki zatrzymają się; czy to szukanie wiedzy zostanie zaniedbane.9 Bowiem po części poznajemy oraz po części prorokujemy;10 zaś kiedy przyjdzie doskonałe, to po części zostanie zaniedbane.11 Kiedy stałem się dzieckiem, mówiłem jak dziecko, myślałem jak dziecko, wnioskowałem jak dziecko; a kiedy stałem się mężczyzną, zaniedbałem te przymioty dziecka.12 Gdyż teraz widzimy jakby pośród zwierciadła, w zagadce ale wtedy twarzą przy twarzy. Teraz poznaję po części ale wtedy poznam jak też zostałem poznany.13 A teraz trwa wiara, nadzieja, miłość te trzy; ale większa wśród nich jest miłość.

14

1 Ubiegajcie się o miłość, ubiegajcie się gorliwie o duchowe, a bardziej by prorokować.

2 Gdyż kto mówi językiem, nie mówi ludziom, lecz Bogu; nikt bowiem nie pojmuje, a on Duchem mówi tajemnice.3 Zaś ten, co prorokuje wieści ludziom budowlę, zachętę i pocieszenie.4 Kto mówi językiem samego siebie buduje; zaś ten, co prorokuje buduje zgromadzenie wybranych.5 A chcę, byście wszyscy mówili językami, ale bardziej abyście prorokowali; gdyż kto prorokuje jest większy niż ten, który mówi językami; chyba żeby tłumaczył, by zbór odebrał budowanie.6 A tymczasem, bracia, w czym bym was wspomógł, gdybym do was przyszedł i mówił językami, jeśli bym wam tego nie powiedział, czy to przez objawienie, czy to przez wyższe poznanie, czy to przez naukę?7 Wszak i nieżywe instrumenty, które wydają głos, czy to aulos, czy kitara, jeśli nie dadzą rozróżnienia dźwiękom, jak zostanie poznane to granie na aulosie, czy granie na kitarze?8 Bądź jeśli trąba wyda nieznany głos, kto będzie gotowym do bitwy?9 Także i wy, jeśli przez mowę nie wydajecie zrozumiałego słowa, jak zostanie poznane co jest mówione? Będziecie takimi, co mówią tylko do powietrza.10 Tak liczne jeśli napotykacie są gatunki głosów na świecie i nikt nie jest milczący.11 Zatem jeśli nie znam znaczenia głosu, będę dla mówiącego cudzoziemcem, oraz Ten, który we mnie mówi cudzoziemcem.12 Tak też wy, skoro jesteście zwolennikami istot duchowych, szukajcie tego, byście obfitowali ku budowie zgromadzenia wybranych.13 Dlatego kto mówi językiem niech się modli, aby mógł także tłumaczyć.14 Bo jeśli się modlę językiem, modli się mój duch, zaś mój rozum jest bez owocu.15 Zatem, co się dzieje? Będę się modlił duchem, ale będę się także modlił rozumem; będę śpiewał duchem, ale będę także śpiewał rozumem.16 Bo jeśli wysławiasz Boga w duchu, jakże ten, co zajmuje miejsce prostego człowieka, na twoje dziękczynienie powie 'Amen'; skoro nie wie, co mówisz?17 Gdyż ty, rzeczywiście, pięknie dziękujesz, ale drugi nie jest budowany.18 Dziękuję mojemu Bogu, że więcej od was wszystkich mówię językami.19 Ale w zborze chcę powiedzieć pięć słów moim rozumem, abym i innych pouczył niż dziesięć tysięcy słów w języku.20 Bracia, nie stawajcie się dziećmi umysłem, lecz bądźcie dziecinni w występku; zaś rozumem stawajcie się dorosłymi.21 W Prawie jest napisane: Będę mówił temu ludowi przez mówiących obcym językiem oraz przez obce wargi, a oni i tak mnie nie wysłuchają, mówi Pan.22 Dlatego języki nie są za znak dla wierzących ale dla niewierzących; a prorokowanie nie jest dla niewierzących ale dla wierzących.23 Zatem, gdy na to samo miejsce zejdzie się cały zbór i wszyscy by mówili językami, a weszliby prości ludzie lub niewierzący, czy nie powiedzą, że szalejecie?24 Zaś jeśliby wszyscy prorokowali, a wszedłby ktoś niewierzący, albo prosty człowiek, wtedy przy wszystkich jest badany oraz przy wszystkich jest oceniany,25 a jego ukryte sprawy serca stają się jawne. Więc upadnie na twarz oraz pokłoni się Bogu,

oznajmiając: Zaiste, Bóg jest w was.[26] Zatem co się dzieje, bracia? Kiedy się schodzicie, niech każdy ma psalm, ma nauczanie, ma język, ma objawienie, ma tłumaczenie; a wszystko niech się dzieje ku budowaniu.[27] Czy też niech ktoś mówi językiem ze dwóch, albo najwięcej trzech i to na przemian, a jeden niech tłumaczy.[28] Ale jeśliby nie było tłumacza, niech milczy w zborze; a niech mówi samemu sobie i Bogu.[29] Zaś prorocy niech mówią dwaj lub trzej, a inni niech rozstrzygają.[30] Ale jeśli innemu, który siedzi, coś by zostało objawione, ten pierwszy niech milczy.[31] Gdyż wszyscy po kolei możecie prorokować, aby się wszyscy mogli uczyć oraz wszyscy mogli być pocieszeni;[32] a duchy proroków są posłuszne prorokom.[33] Bo Bóg nie jest Bogiem nieładu, ale pokoju; podobnie jak we wszystkich świętych zgromadzeniach wybranych.[34] Wasze niewiasty niech milczą w zborach, gdyż nie jest dozwolone im gadać; ale niech będą podporządkowane, tak jak i Prawo mówi.[35] Zaś jeśli chcą się coś nauczyć, niech się w domu dopytują własnych mężów; bo hańbiące jest dla niewiasty gadać w zborze.[36] Czy od was wyszło Słowo Boga? Czy tylko do was przyszło?[37] Jeśli ktoś uważa, że jest prorokiem lub duchowym, niech uznaje, że to, co wam piszę, jest poleceniem Pana.[38] Zaś jeśli ktoś nie poznaje nie jest tym, który wie.[39] Wobec tego, bracia, ubiegajcie się gorliwie aby prorokować oraz nie zabraniajcie mówić językami.[40] Ale wszystko niech się dzieje godnie i według porządku.

15

[1] Wyjaśniam wam, bracia, tą Ewangelię, którą wam ogłosiłem; którą też przyjęliście i w której mocno stoicie.

[2] Przez którą także jesteście zachowani przy życiu, jeżeli rozumiecie jaką racją ogłosiłem wam Dobrą Nowinę, chyba że uwierzyliście bez powodu.[3] Ponieważ wśród pierwszych spraw przekazałem wam to, co otrzymałem, że Chrystus umarł za nasze winy według Pism;[4] że został pogrzebany i że według Pism jest wskrzeszony w trzecim dniu;[5] że dał się widzieć Kefasowi, potem dwunastu.[6] Następnie dał się widzieć ponad pięciuset braciom naraz, z których większość pozostaje na miejscu aż do teraz, a niektórzy zasnęli.[7] Potem dał się widzieć Jakóbowi, następnie wszystkim apostołom.[8] A ostatniemu ze wszystkich, jakby przedwcześnie urodzonemu płodowi, dał się widzieć i mnie.[9] Ponieważ ja jestem najmniejszym z apostołów; co nie jest odpowiedni, aby być nazywany apostołem, bo prześladowałem zgromadzenie wybranych Boga.[10] Ale z łaski Boga jestem kim jestem, a Jego łaska względem mnie nie stała się bezowocna. Gdyż od nich wszystkich daleko bardziej pracowałem; chociaż nie ja ale ta łaska Boga, która jest ze mną.[11] Więc czy to ja, czy to oni, tak tylko głosimy oraz tak uwierzyliście.[12] Ale skoro jest głoszony Chrystus oraz to, że został wskrzeszony z martwych, jakże niektórzy z was mówią, że nie dzieje się powstanie umarłych?[13] Bo jeśli się nie dzieje powstanie umarłych, także Chrystus nie jest wskrzeszony.[14] Zaś jeśli Chrystus nie został wskrzeszony, wtedy bezowocne będzie nasze głoszenie i bezowocna nasza wiara.[15] Ale też jesteśmy ujawniani jako fałszywi świadkowie Boga, ponieważ zaświadczyliśmy w stosunku do Boga, że wskrzesił Chrystusa, którego nie wskrzesił, skoro właśnie umarli nie zostają wskrzeszani.[16] Jeśli umarli nie są wskrzeszani, także Chrystus nie został wskrzeszony.[17] Zaś jeśli Chrystus nie został wskrzeszony, pusta jest wasza wiara, żyjecie jeszcze w waszych grzechach.[18] Wtedy także zginęli ci, którzy zasnęli w Chrystusie.[19] Jeśli mamy nadzieję w Chrystusie tylko w tym życiu, jeszcze bardziej wzbudzamy litość od wszystkich ludzi.[20] Ale Chrystus został wskrzeszony z martwych, stając się pierwociną tych, co zasnęli.[21] Bo skoro przez człowieka śmierć, przez Człowieka także powstanie umarłych.[22] Gdyż jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą przywróceni do życia.[23] A każdy w swoim porządku; jako pierwocina Chrystus, następnie ci, którzy są Chrystusa w jego przyjściu.[24] Potem przyjdzie spełnienie, gdy odda Królestwo Bogu Ojcu, kiedy zniesie każdą władzę, każdy urząd i moc.[25] Bo On musi królować, dopóki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod jego nogi.[26] A ostatnim nieprzyjacielem, który obróci się wniwecz, będzie śmierć.[27] Gdyż wszystko poddał pod jego nogi. A kiedy powiedział, że wszystko jest mu poddane, oczywiste będzie, że oprócz Tego, który mu wszystko poddał.[28] Zaś gdy mu wszystko

zostanie poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który mu wszystko poddał, aby Bóg mógł być wszystko we wszystkim.[29] A co uczynią ci, którzy się chrzczą dla umarłych? Jeśli umarli w ogóle nie są wskrzeszani, dlaczego się chrzczą dla umarłych?[30] Dlaczego i my cały czas się narażamy?[31] W ciągu dnia umieram na waszą chlubę, którą mam w Jezusie Chrystusie, naszym Panu.[32] Jeśli, na wzór niewolnika, walczyłem w Efezie z dzikimi zwierzętami jaką mam korzyść, jeśli umarli nie są wskrzeszani? Zjedzmy i wypijmy, bo jutro umieramy.[33] Nie błądźcie. Złe nauczanie niszczy zbawienny charakter.[34] Ocknijcie się prawnie i nie grzeszcie; gdyż niektórzy mają nieznajomość Boga; na zawstydzenie wam to mówię.[35] Ale powie ktoś: Jak są wskrzeszani umarli? A w jakim ciele chodzą?[36] O nierozsądny! Co ty siejesz, nie jest ożywiane, jeżeli wpierw nie umrze.[37] I co siejesz? Nie siejesz ciała, które ma powstać, lecz siejesz nagie ziarno; jeśli się zdarzy zboża, lub któregoś z pozostałych nasion.[38] A Bóg daje mu ciało jakie zechciał; każdemu z nasion jego własne ciało.[39] Nie każda cielesna natura jest tym samym ciałem wewnętrznym; gdyż inne jest ciało wewnętrzne ludzi, a inne ciało wewnętrzne bydła, inne ryb, inne też ptaków.[40] Są także ciała niebiańskie i ciała ziemskie; ale inna jest przecież wspaniałość ciał niebiańskich, a inna ziemskich;[41] inna wspaniałość słońca, inna wspaniałość księżyca, a inna wspaniałość gwiazd; bowiem gwiazda od gwiazdy różni się w blasku.[42] W ten sposób jest także z powstaniem z umarłych. Jest siane w śmierci a jest wskrzeszane w nieśmiertelności;[43] jest siane we wzgardzie a jest wskrzeszane w chwale; jest siane w bezsile a jest wskrzeszane w mocy; jest siane ciało zmysłowe a jest wskrzeszane ciało duchowe.[44] Jest ciało zmysłowe i jest także ciało duchowe.[45] Tak też jest napisane: Pojawił się pierwszy człowiek Adam, o duszy żyjącej, zaś ostatni Adam o Duchu ożywiającym.[46] Ale duchowe nie jest pierwsze lecz zmysłowe, a potem to duchowe.[47] Pierwszy człowiek jest z ziemi, gliniany; drugi człowiek jest Panem z Nieba.[48] Jaki jest ten gliniany tacy są i ci gliniani; zaś jaki ten niebiański tacy też ci niebiańscy.[49] Jak nosiliśmy obraz glinianego, tak też będziemy nosić obraz niebiańskiego.[50] A to mówię, bracia, że cielesna natura i krew nie może odziedziczyć Królestwa Boga; ani ruina nie odziedzicza niezniszczalności.[51] Oto wam mówię tajemnicę: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy, w momencie, w oka mgnieniu, zostaniemy przemienieni przy ostatecznej trąbie;[52] gdyż zatrąbi, oraz zmarli zostaną wskrzeszeni jako niezniszczalni, a my zostaniemy przemienieni.[53] Bo to zniszczalne musi przyodziać niezniszczalność i to śmiertelne przyodziać nieśmiertelność.[54] A kiedy to zniszczalne przyodzieje niezniszczalność i to śmiertelne przyodzieje nieśmiertelność, wtedy dokona się Słowo, które zostało napisane: Śmierć została pochłonięta dla zwycięstwa.[55] Śmierci, gdzie twoje żądło? Gdzie twe zwycięstwo, Kraino Umarłych?[56] A żądłem śmierci jest grzech, a mocą grzechu jest Prawo.[57] Ale dzięki Bogu, który nam daje zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.[58] Wobec tego moi umiłowani bracia, stawajcie się spokojni, niewzruszeni, zawsze obfitujący w Dziele Pana oraz tacy, co wiedzą, że wasz ból nie jest daremny w Panu.

16

[1] A teraz o zbiórce dla świętych. Tak jak zorganizowałem w zborach Galacji, tak i wy uczynicie.

[2] W pierwszym dniu tygodnia, każdy z was jeżeli mu się powodzi gromadząc coś, niech to odłoży u siebie; aby zbiórki nie powstawały wtedy, gdy przyjdę.[3] Zaś kiedy się pojawię, tych, których uznacie za wskazane poślę przez listy, by odnieśli wasz dar do Jerozolimy.[4] A jeśli będzie należało, abym ja także szedł, to pójdą razem ze mną.[5] Przyjdę do was, gdy przejdę Macedonię; bowiem przechodzę Macedonię.[6] Zaś przy was może będę przebywał dłużej, lub nawet przezimuję, byście wy mnie odprowadzili, jeżeli gdzieś pójdę.[7] Gdyż nie chcę was teraz, w drodze zobaczyć, ponieważ spodziewam się, że zatrzymam się przy was na pewien czas, jeżeli Pan pozwoli.[8] A w Efezie zatrzymam się aż do Pięćdziesiątnicy;[9] bo otwarły mi się wielkie i sprawne drzwi, lecz także liczni są przeciwnikami.[10] Zaś jeśli przyjdzie Tymoteusz, troszczcie się, aby przy was przebywał bez obawy, gdyż jak i ja wykonuje Dzieło Pana.[11] Dlatego niech nikt go nie zlekceważy; ale

odprowadźcie go w pokoju, by do mnie przyszedł, bo oczekuję go z braćmi.[12] A o bracie Apollosie informuję, że bardzo go zachęcałem by do was przyszedł z braćmi; więc zapewne nie było wolą, by teraz przyszedł; ale przyjdzie kiedy będzie sposobność.[13] Czuwajcie, trwajcie w wierze, postępujcie jak mężczyźni, wzmacniajcie się.[14] Wszystkie wasze działania niech się dokonują w miłości.[15] Wzywam was, bracia (bo znacie dom Stefanosa, że jest pierwociną Achai i że oddali siebie samych na służbę świętym),[16] byście takim i wy byli posłuszni, oraz każdemu, kto pomaga oraz się trudzi.[17] Cieszę się z powodu przybycia Stefanosa, Fortunata i Achaika, gdyż oni mi wypełnili waszą nieobecność.[18] Ponieważ dali wypocząć memu oraz waszemu duchowi; zatem rozpoznawajcie takich.[19] Pozdrawiają was zbory Azji. Wielce, w Panu pozdrawia was Akwilas oraz Pryscylla, razem ze zborem w ich domu.[20] Pozdrawiają was wszyscy bracia. Pozdrówcie jedni drugich przez święty pocałunek.[21] Pozdrowienie moją, Pawła ręką.[22] Jeśli ktoś nie kocha Pana, niech będzie osobą przeklętą. Marana tha.[23] Łaska Pana Jezusa Chrystusa pośród was.[24] Moja miłość do was wszystkich w Jezusie Chrystusie. Amen.

2 Corinthians

An Introduction to the Book of 2 Corinthians

Shortly after writing his first letter to the Corinthians, Paul left Ephesus, where intense excitement had been aroused against him, the evidence of his great success, and proceeded to Macedonia. Pursuing the usual route, he reached Troas, the port of departure for Europe. Here he expected to meet with Titus, whom he had sent from Ephesus to Corinth, with tidings of the effects produced on the church there by the first epistle; but was disappointed (1 Cor. 16:9; 2 Cor. 1:8; 2:12, 13). He then left Troas and proceeded to Macedonia; and at Philippi, where he tarried, he was soon joined by Titus (2 Cor. 7:6, 7), who brought him good news from Corinth, and also by Timothy. Under the influence of the feelings awakened in his mind by the favourable report which Titus brought back from Corinth, this second epistle was written. It was probably written at Philippi, or, as some think, Thessalonica, early in the year A.D. 58, and was sent to Corinth by Titus. This letter he addresses not only to the church in Corinth, but also to the saints in all Achaia, i.e., in Athens, Cenchrea, and other cities in Greece.

The contents of this epistle may be thus arranged:

(1.) Paul speaks of his spiritual labours and course of life, and expresses his warm affection toward the Corinthians (2 Cor. 1-7).

(2.) He gives specific directions regarding the collection that was to be made for their poor brethren in Judea (8; 9).

(3.) He defends his own apostolic claim (10-13), and justifies himself from the charges and insinuations of the false teacher and his adherents.

This epistle, it has been well said, shows the individuallity of the apostle more than any other. “Human weakness, spiritual strength, the deepest tenderness of affection, wounded feeling, sternness, irony, rebuke, impassioned self-vindication, humility, a just self-respect, zeal for the welfare of the weak and suffering, as well as for the progress of the church of Christ and for the spiritual advancement of its members, are all displayed in turn in the course of his appeal.”—Lias, Second Corinthians.

Of the effects produced on the Corinthian church by this epistle we have no definite information. We know that Paul visited Corinth after he had written it (Acts 20:2, 3), and that on that occasion he tarried there for three months. In his letter to Rome, written at this time, he sent salutations from some of the principal members of the church to the Romans.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

2 Corinthians

1

¶ [1] Paweł, z woli Boga apostoł Jezusa Chrystusa oraz brat Tymoteusz do zgromadzenia wybranych Boga, które jest w Koryncie wraz ze wszystkimi świętymi, co są w całej Achai.

[2] Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca i Pana Jezusa Chrystusa.[3] Uwielbiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i wszelkiego wezwania,[4] pocieszający nas w każdym naszym ucisku, abyśmy mogli zachęcać tych, co są w jakimkolwiek utrapieniu przez zachętę, którą sami jesteśmy pocieszani przez Boga.[5] Gdyż jak dla nas obfitują utrapienia Chrystusa, tak i przez Chrystusa obfituje nasza zachęta.[6] Ale czy to jesteśmy uciskani dla waszej zachęty i wyzwolenia, które się dokonuje w wytrwałości tych cierpień, które i my cierpimy; czy to jesteśmy pocieszani dla waszej zachęty i wyzwolenia[7] nasza nadzieja jest mocna ponad nas, gdyż wiemy, że jak jesteście wspólnikami cierpień, tak i zachęty.[8] Bo nie chcemy, abyście się mylili, bracia, z powodu naszego utrapienia, które się wydarzyło w Azji. Gdyż w nadmiarze, ponad możność zostaliśmy obciążeni, tak, że wątpiliśmy też co do życia.[9] Ale sami z siebie mieliśmy to za wyrok śmierci, byśmy nie polegali na sobie, ale na Bogu, który wskrzesza umarłych.[10] Tym, co uratował nas z tak wielkiej śmierci i uratuje, względem którego mamy nadzieję, że oprócz tego zbawi.[11] Także wy współdziałajcie za nas prośbą, aby ten dar dla nas z powodu wielu osób przez wielu mógł zostać przyjęty z podziękowaniem za nas.[12] Gdyż tą jest nasza chluba, świadectwo naszego sumienia, że przebywaliśmy na świecie choć w większym stopniu między wami nie w mądrości ciała wewnętrznego, ale w prostocie i prawości Boga.[13] Bo różnie wam nie piszemy, ale to, co dobrze wiecie, albo też rozpoznajecie; a nawet mam nadzieję, że aż do końca już znacie.[14] Jak i nas po części uznaliście, gdyż jesteśmy waszą przechwałką w dniu Pana Jezusa, tak jak i wy naszą.[15] Z tą też ufnością, chciałem poprzednio do was przyjść, abyście mieli następne dobrodziejstwo.[16] A przez was przejść do Macedonii i znowu do was przyjść z Macedonii, oraz przez was zostać odprowadzony do Judei.[17] To więc postanawiając, czy zaraz posłużyłem się lekkomyślnością? Albo, czy co postanawiam, postanawiam z cielesnej natury, aby mogło być według mnie: Tak, tak i nie, nie?[18] Ale Bóg godny jest zaufania, gdyż do was nie pojawiło się nasze słowo: Tak oraz nie.[19] Bowiem Syn Boga, Jezus Chrystus, ten przez nas ogłoszony między wami przeze mnie, Sylwana oraz Tymoteusza nie pojawił się jako: Tak i Nie, ale w nim dokonało się Tak.[20] Bo jak liczne są obietnice Boga, one są w nim Tak, dlatego też przez niego Amen, od nas na chwałę Bogu.[21] Ale Tym, co nas umacnia razem z wami i który nas namaścił jest Bóg.[22] Ten, co nas sobie zapieczętował oraz dał też zadatek Ducha w naszych sercach.[23] Zaś ja odwołuję się do Boga, świadka wobec mojej duszy, że oszczędzając was, jeszcze nie przyszedłem do Koryntu.[24] Nie dlatego, że jesteśmy władcami waszej wiary, lecz dlatego, że jesteśmy pomocnikami waszej radości; bowiem stoicie wiarą.

2

[1] Gdyż sam to postanowiłem, by znowu nie przyjść do was w smutku.

[2] Bo jeśli ja was zasmucam, więc kto mnie rozweseli; chyba nie ten, co się z mojego powodu smuci?[3] A to wam napisałem, abym gdy przyjdę, nie miał udręki od tych, którymi ja powinienem się weselić, będąc przekonany w stosunku do was wszystkich, że w was wszystkich jest moja radość.[4] Gdyż napisałem wam wśród wielkiego utrapienia, ucisku serca i pośród wielu łez, nie po to, abyście zostali zasmuceni, ale byście poznali miłość, którą mam coraz bardziej do was.[5] A jeżeli ktoś was zasmucił, choćby po części nie mnie zasmucił; abym wam wszystkim nie dodawał ciężaru.[6] Dla takiego wystarczającą będzie nagana, udzielona mu przez większą ilość braci.[7] I jak gdyby raczej przeciwnie wy mu odpuśćcie i zachęćcie, aby ów brat nie został pochłonięty jakimś dodatkowym smutkiem.[8] Dlatego zachęcam was, abyście potwierdzili miłość względem niego.[9] Gdyż po to także napisałem, bym mógł poznać wasze wypróbowanie; czy względem wszystkiego jesteście posłuszni.[10] A komu coś odpuścicie, temu i ja

odpuszczam. Ponieważ ja także jeśli coś odpuściłem, co odpuściłem uczyniłem to w obliczu Chrystusa dzięki wam,[11] abyśmy nie zostali oszukani przez szatana, bo nie rozpoznajemy jego zamiarów.[12] Zaś kiedy dla Dobrej Nowiny Chrystusa przyszedłem do Troady i otwarły mi się drzwi w Panu,[13] nie miałem odprężenia w moim duchu, gdyż nie znalazłem mojego brata Tytusa; więc pożegnałem się z nimi i poszedłem do Macedonii.[14] Ale dzięki Bogu, w każdej chwili odnosimy zwycięstwo w Chrystusie oraz na każdym miejscu, staje się przez nas widoczna woń jego poznania.[15] Gdyż jesteśmy dla Boga miłym zapachem Chrystusa pośród tych, co są zbawiani, i wśród tych, którzy dają się gubić.[16] Tym jednakże zapachem śmierci ku śmierci, ale tamtym zapachem życia ku życiu. Zatem kto jest do tego odpowiedni?[17] Tacy jak my. Bo nie jesteśmy jak wielu, co to handlują Słowem Boga, ale ponieważ z czystości, ale ponieważ z Boga, wobec Boga mówimy w Chrystusie.

3

[1] Znowu zaczynamy polecać samych siebie? Czy nie potrzebujemy, jak niektórzy, listów polecających do was, albo polecających od was?

[2] Wy jesteście naszym listem wypisanym na naszych sercach, który jest poznawany i czytany przez wszystkich ludzi.[3] Wy, dający się poznać, że jesteście listem Chrystusa wysłużonym przez nas, napisanym nie atramentem, ale Duchem żyjącego Boga; nie na kamiennych tablicach, ale na cielesnych tablicach serc.[4] A przez Chrystusa, takie mamy przekonanie od Boga,[5] że nie jesteśmy odpowiedni z samych siebie, by policzyć sobie coś jakby z siebie ale nasza wystarczającość jest z Boga,[6] który nas też uczynił dostatecznymi sługami Nowego Przymierza, nie litery ale Ducha. Bowiem litera zabija, zaś Duch ożywia.[7] Ale jeżeli służba śmierci wyryta na kamieniach dokonała się w chwale, tak, że synowie Israela nie mogli wlepiać oczu na twarz Mojżesza, z powodu chwały jego oblicza tej, co się wniwecz obraca;[8] czyż nie będzie bardziej w chwale służba Ducha?[9] Dlatego skoro służbie potępienia przypadła chwała daleko więcej obfituje chwałą służba sprawiedliwości.[10] Gdyż i to nie wyniesione chwałą, jest obdarzone chwałą w tamtej części, z powodu tej, przewyższającej chwały.[11] Bo jeśli to, co dla chwały wniwecz się obraca jest chwalebne, daleko większe jest to, co trwa w chwale.[12] Dlatego mając tę nadzieję, korzystamy z wielkiej swobody wypowiedzi.[13] I nie tak jak Mojżesz, który umieścił zasłonę na swej twarzy, by synowie Israela nie wlepiali oczu na spełnienie tego, co się obraca wniwecz.[14] Ale ich umysł skamieniał; gdyż aż do dzisiejszego dnia, przy czytaniu Starego Przymierza, pozostaje nie odsłoniętą ta zasłona, która jest zniesiona w Chrystusie.[15] Lecz aż do dzisiaj, gdy czytany jest Mojżesz, na ich sercu leży zasłona.[16] Zaś gdy ktoś się nawróci do Pana, zdejmowana jest ta zasłona.[17] A Pan jest Duchem; zaś gdzie Duch Pana, tam i wolność.[18] Zatem my wszyscy z odsłoniętą twarzą, oglądając jak w lustrze, jakby przez Ducha Pana chwałę Pana, jesteśmy przemieniani na ten sam obraz; z chwały ku chwale.

4

[1] Dzięki temu, mając tą służbę, kiedy zostaliśmy objęci miłosierdziem, nie upadamy na duchu.

[2] Przecież wyrzekliśmy się hańby tych ukrytych rzeczy nie chodząc w przebiegłości, ani nie fałszując Słowa Boga; lecz polecając samych siebie w wyjawianiu prawdy wobec Boga, stosownie do każdego sumienia ludzi.[3] Zaś jeśli jest zasłonięta i nasza Dobra Nowina zasłonięta jest wśród tych, co giną,[4] niewierzących, w których bóg tego świata zaślepił umysły, aby im nie błyszczało światło Ewangelii chwały Chrystusa, który jest obrazem Boga.[5] Bowiem nie siebie samych głosimy, ale Jezusa Chrystusa, Pana, a siebie jako wasze sługi z powodu Jezusa.[6] Gdyż Bóg powiedział, że światło zajaśnieje z ciemności, więc On zajaśniał w naszych sercach w obliczu Jezusa Chrystusa, na skutek poznania chwały Boga.[7] Ale mamy ten skarb w glinianych naczyniach, aby doskonałość mocy była z Boga, a nie z nas.[8] We wszystkim uciskani ale nie będący ściśniętymi; bezradni ale nie w biedzie;[9] będący prześladowani ale nie porzuceni; przewróceni ale nie gubieni;[10] stale noszący w ciele śmierć Pana Jezusa aby i życie Jezusa mogło być ukazane w naszym ciele.[11] Jako, że zawsze my, ci żyjący, jesteśmy wydawani na śmierć z powodu Jezusa aby i życie Jezusa mogło być

ukazane w naszym śmiertelnym ciele.[12] Dlatego śmierć działa pośród nas ale w was życie.[13] Zaś ci, co mają tego samego Ducha wiary, postępują według tego, jak jest napisane: Uwierzyłem, dlatego mówiłem, i my wierzymy, dlatego też mówimy,[14] wiedząc, że Ten, co wskrzesił Pana Jezusa i nas wskrzesi, oraz dla Jezusa postawi razem z wami.[15] Bowiem wszystko jest dla was, aby łaska, obfitując dla większej ilości ludzi, mogła dać obfitość dziękczynienia ku chwale Boga.[16] Dlatego nie upadajmy na duchu, bo choć ten nasz zewnętrzny człowiek jest niszczony, ale nasz wewnętrzny jest odnawiany dzień za dniem.[17] Gdyż lekkość naszego ucisku, przez nadmiar ku nadmiarowi, szybko sprawia nam wieczną obfitość chwały.[18] Bo my nie jesteśmy tymi, co przyglądają się sprawom widzialnym, ale tym, które są niewidzialne; gdyż te widzialne są przemijające, zaś nie będące widzialnymi są wieczne.

5

[1] Ponieważ wiemy, że jeśli zostanie zniszczony nasz ziemski dom ciała, mamy od Boga budowlę w niebiosach dom nie zrobiony rękami, wieczny.

[2] Gdyż także w tym wzdychamy, pragnąc się przyoblec naszym domem z Nieba;[3] o ile tylko nie będziemy znalezieni nagimi, a przyobleczonymi.[4] Bo i żyjąc w tym ciele wzdychamy, przygniecieni z tego powodu, że nie chcemy się rozebrać ale i równocześnie przyoblec; aby to, co śmiertelne zostało pochłonięte na skutek życia.[5] Zaś Tym, co nas do tego sam sobie zjednał jest Bóg, który daje nam też zadatek Ducha.[6] Zatem zawsze ufając wiemy, że żyjąc w tym ciele, jesteśmy na wygnaniu od Pana,[7] (gdyż żyjemy z powodu wiary, a nie z powodu wyglądu).[8] Ale ufamy i jesteśmy gotowi raczej znaleźć się z dala od ciała, a żyć przy Panu.[9] Dlatego też zabiegamy czy to mieszkając w ciele, czy to wychodząc aby Mu się bardzo podobać.[10] Gdyż my wszyscy musimy zostać ukazani przed trybuną Chrystusa, aby każdy przyniósł to, co wydał pośród ciała, przez które działał czy to szlachetne, czy to złe.[11] Dlatego przekonujemy ludzi, doświadczając bojaźni przed Panem; zaś sami staliśmy się znanymi Bogu. Ale też mam nadzieję, że staliście się znanymi w waszych poradach.[12] Bo nie siebie samych znowu wam polecamy, ale z powodu nas dajemy wam okazję chluby, abyście ją mieli wobec tych, co się chlubią na twarzy, a nie w sercu.[13] Gdyż, czy to straciliśmy rozum dla Boga, czy to zachowujemy rozsądek dla was jesteśmy.[14] Bo miłość Chrystusa trzyma nas razem; tych, którzy odróżniają to, że skoro jeden umarł za wszystkich, zatem wszyscy byli śmiertelni.[15] Umarł także za wszystkich, aby ci, którzy żyją już nie żyli dla samych siebie, ale dla tego, który za nich umarł oraz został wskrzeszony.[16] Wobec tego my, od dzisiaj, już nie znamy nikogo według cielesnej natury; a jeśli nawet poznaliśmy Chrystusa według cielesnej natury jednak już teraz nie znamy.[17] Dlatego, że jeśli ktoś jest w Chrystusie nowym jest stworzeniem; dawne przeminęło, oto całe powstało nowe.[18] A wszystko z Boga, który nas pojednał z samym sobą przez Jezusa Chrystusa oraz dał nam służbę owego pojednania.[19] Jako, że to Bóg w Chrystusie był Tym, co pojednał świat ze sobą, nie licząc im ich fałszywych kroków oraz deponując sobie w nas słowo pojednania.[20] Zatem z powodu Chrystusa jesteśmy jakby posłami Boga i przez nas wzywa. Prosimy z powodu Chrystusa zostańcie pojednani z Bogiem,[21] który tego, co nie poznał grzechu, z powodu nas grzechem uczynił, abyśmy w nim się stali sprawiedliwością Boga.

6

[1] A współdziałając, wzywamy was, byście na próżno nie przyjmowali łaski Boga.

[2] (Ponieważ mówi: W porze możliwej do przyjęcia cię usłyszałem, oraz w dniu zbawienia przyszedłem ci z pomocą; oto teraz jest miła pora, oto teraz jest dzień zbawienia).[3] W niczym nie dawajcie żadnego zgorszenia, aby służba nie mogła być wyszydzona;[4] ale we wszystkim polecajcie samych siebie jako sługi Boga w wielkiej wytrwałości, w uciskach, w bólu, w trudnych położeniach,[5] w chłostach, w więzieniach, w niepokojach, w znużeniu, w czuwaniu, w postach,[6] w czystości, w poznaniu, w wyrozumiałości, w łagodności, w Duchu Świętym, w nieobłudnej miłości,[7] w słowie prawdy, w mocy Boga, wśród oręża sprawiedliwości z prawej i lewej strony;[8] pośród chwały i wzgardy, pośród złorzeczeń i dobrej sławy. Jakby zwodzący a

prawdomówni;[9] jakby się mylący a uznawani; jakby umierający a oto żyjemy; jakby karani a nie straceni;[10] jakby zasmucani ale zawsze się radujący; jakby ubodzy ale wielu ubogacający; jakby nic nie mający a wszystko zawładniający.[11] Nasze usta otwarły się do was, Koryntianie! Nasze serce jest uczynione szerokim![12] Nie jesteście wśród nas ściśnięci, ale jesteście ściśnięci w waszym wnętrzu.[13] A to jest nagrodą, jak dzieciom mówię: Zostańcie rozszerzeni i wy.[14] Nie bądźcie takimi, co dźwigają jarzmo w nierównym zaprzęgu z niewierzącymi; gdyż jakie jest zespolenie sprawiedliwości z bezprawiem? Lub jakie zespolenie światła z ciemnością?[15] A jaka wspólnota Chrystusa z Beliarem? Lub jaka cząstka wiernemu za niewierzącego?[16] A jaka zgodność świątyni Boga z wizerunkami? Gdyż my jesteśmy świątynią Boga żyjącego; tak jak Bóg powiedział: Zamieszkam w nich i będę się przechadzał tam i z powrotem; także będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem.[17] Dlatego wyjdźcie z ich środka i oddzielcie się mówi Pan, i nieczystego się nie dotykajcie, a ja was przyjmę.[18] Będę wam też za Ojca, a wy będziecie za synów i córki mówi Pan, Wszechwładca.

7

[1] Zatem mając te obietnice, umiłowani, oczyszczajcie siebie od każdego skalania cielesnej natury i ducha, wypełniając w bojaźni Boga uświęcenie.

[2] Weźcie nas do serca; nikomu nie uczyniliśmy niesprawiedliwości, nikogo nie zdemoralizowaliśmy, nikomu nie okazaliśmy zachłanności.[3] Nie mówię odnośnie potępienia, bo wcześniej powiedziałem, że wy jesteście w naszych sercach, by razem umrzeć i razem żyć.[4] Mam do was wielką szczerość i wielka mi z was chluba; jestem wypełniony zachętą oraz bardzo obfituję radością w każdym waszym utrapieniu.[5] Bo i my, kiedy przyszliśmy do Macedonii, nasze ciało nie miało żadnego odpoczynku, lecz we wszystkim byliśmy utrapieni; zewnątrz walki, a wewnątrz lęki.[6] Zaś Bóg, który zachęca uniżonych, pocieszył nas przez przyjście Tytusa.[7] Ale nie tylko przez jego przyjście, ale też przez zachętę, którą został pocieszony wśród was, oznajmiając nam o waszej tęsknocie, waszym lamencie i waszej skwapliwości dla mnie; tak, że jeszcze bardziej się ucieszyłem.[8] Gdyż jeśli i zasmuciłem was w liście nie żałuję, choć także żałowałem; bo widzę, że tamten list chociaż na chwilę was zasmucił.[9] Jednak teraz się cieszę, nie dlatego, że zostaliście zasmuceni, ale że zostaliście zasmuceni ku skrusze; bowiem zostaliście zasmuceni z Boga, aby w niczym nie móc doznać od nas straty.[10] Gdyż smutek z Boga sprawia skruchę ku zbawieniu, która nie powoduje żalu; zaś smutek świata sprawia śmierć.[11] Oto, samo to zasmucenie z Boga, jak wielką sprawiło w was gorliwość; wszakże obronę, wszakże oburzenie, wszakże bojaźń, wszakże tęsknotę, wszakże zapał, wszakże karę; we wszystkim oddaliście się pod opiekę, aby być nieskalani w tej sprawie.[12] Więc skoro wam napisałem, to nie ze względu na tego, który uczynił niesprawiedliwość, ani nie na drugiego, który doznał niesprawiedliwości, ale ze względu na uwidocznienie się z powodu nas waszej gorliwości, odnośnie waszych spraw przed Bogiem.[13] Przez to, dzięki naszej zachęcie, jesteśmy pobudzeni. Także daleko więcej ucieszyliśmy się z radości Tytusa, gdyż z powodu was wszystkich odpoczął i jego duch.[14] Bo jeśli mu się trochę z was chlubiłem nie zostałem zawstydzony; ale jak wszystko powiedzieliśmy wam w prawdzie tak też i nasza chluba przed Tytusem okazała się prawdą.[15] A jego serce jest jeszcze bardziej ku wam, gdy przypomina sobie posłuszeństwo was wszystkich, jak z szacunkiem i drżeniem go przyjęliście.[16] Zatem cieszę się, że pośród was, okazał się odważnym we wszystkim.

8

[1] A wyjaśniamy wam, bracia, łaskę Boga okazaną w zborach Macedonii,

[2] że w wielkim doświadczeniu utrapienia jest też obfitość ich radości, oraz według ogromu ich nędzy zaobfitowało bogactwo ich prostoty.[3] Świadczę, że według siły i ponad siłę, dobrowolnie,[4] zwrócili się do nas z wielkim apelem, abyśmy radośnie przyjęli to dobrodziejstwo oraz wspólnotę służby otrzymaną względem świętych.[5] I nie jak się spodziewaliśmy, ale z woli Boga najpierw oddali siebie Panu, potem i nam.[6] Więc zachęciliśmy Tytusa, aby jak rozpoczął, tak i

dokonał u was tego dobrodziejstwa.[7] Przecież podobnie jak we wszystkim obfitujecie wiarą, słowem, poznaniem i wszelką gorliwością, oraz wśród nas, ową miłością między wami, abyście także obfitowali w tym dobrodziejstwie.[8] Nie mówię tego z nakazu, ale z powodu gorliwości innych oraz wypróbowując szczerość waszej miłości.[9] Bo poznajecie łaskę naszego Pana, Jezusa Chrystusa, że będąc bogatym dla nas stał się ubogim, byście wy się wzbogacili jego ubóstwem.[10] Także w tym wydaję opinię; bo jest to pożyteczne dla was, którzy nie tylko uczynić ale już przedtem, od roku – zaczęliście chcieć.[11] Zaś teraz wypełnijcie to czynem, aby z posiadania była gotowość tak chcenia, jak i wypełnienia.[12] Bo jeżeli istnieje ochota, to jest ona godna przyjęcia, o ile ktoś ma nie o ile nie ma.[13] Gdyż nie chcę, by inni mieli odpoczynek, zaś wy utrapienie; ale po równości.[14] Aby w obecnej porze wasza obfitość służyła dla ich niedostatku, i aby ich obfitość była dla waszego niedostatku żeby pojawiła się równość;[15] jak jest napisane: Ten, co zebrał wiele, nie miał obfitości, a ten, co zebrał mało, nie miał mniej.[16] A dzięki Bogu, który w sercu Tytusa daje tę samą gorliwość dla was,[17] że rzeczywiście przyjął wezwanie, oraz będąc coraz gorliwszym, poszedł do was z własnej woli.[18] Ale posłaliśmy z nim brata, który ma uznanie w Ewangelii wśród wszystkich zborów.[19] I nie tylko, bowiem przez podniesienie rąk został wybrany pośród zborów jako nasz towarzysz podróży, razem z tym dobrodziejstwem, którego jesteśmy sługą, ku chwale samego Pana i naszej gotowości.[20] Zaś unikając tego, aby nas ktoś nie zganił pośród tej obfitości, którą się przez nas usługuje.[21] Gdyż staramy się o szlachetne rzeczy, nie tylko wobec Pana, ale i wobec ludzi.[22] Więc posłaliśmy z nimi naszego brata, którego często wypróbowaliśmy w wielu sprawach, że jest gorliwym; zaś teraz jeszcze gorliwszym z powodu wielkiego zaufania względem was.[23] Czy to przez Tytusa będzie on dla was moim towarzyszem oraz współpracownikiem; czy to jako nasi bracia są oni apostołami zborów; a chwała tylko Chrystusa.[24] Dlatego przed obliczem zborów wykażcie dowód waszej miłości względem nich oraz naszej z was chluby.

9

[1] Bo odnośnie służby względem świętych, szczególne jest mi do was pisanie.

[2] Gdyż znam waszą ochotę, którą z waszego powodu chlubię się przed Macedończykami, że Achaja przygotowała się od roku; więc ten wasz zapał pobudził jeszcze liczniejszych.[3] A posłałem tych braci, aby nasza chluba z powodu was, ani w części nie mogła zostać zniweczona i abyście, jak mówiłem, byli przygotowani.[4] Żeby przypadkiem, jeśli przyjdą ze mną Macedończycy, nie znaleźli was nieprzygotowanymi, a my (żebym nie powiedział wy), byśmy nie zostali zawstydzeni w istocie tej chluby.[5] Uznałem więc za konieczne zachęcić braci, aby wcześniej do was poszli oraz zawczasu przygotowali wasz zapowiedziany, hojny dar, i by to było gotowe jako chwała oddawana Bogu, a nie jako przejaw chciwości.[6] Ale tak: Ten, co sieje oszczędnie oszczędnie też będzie żąć; a ten, co sieje według hojności według hojności też będzie żąć.[7] Każdy, jak sobie postanowił sercem, niech uczyni. Nie z udręki, czy z konieczności, albowiem Bóg miłuje wesołego dawcę.[8] A Bóg jest zdatny by wam dać w obfitości każdą łaskę, abyście mając zawsze, we wszystkim, całkowitą samowystarczalność, obfitowali ku wszelkiemu szlachetnemu działaniu,[9] jak jest napisane: Rozproszył, dał ubogim, sprawiedliwość Jego trwa do wieczności.[10] Zaś Ten, co dostarcza nasienie siejącemu, zaopatrzy też w chleb do zjedzenia, pomnoży wasz siew oraz sprawi rozwój plonom waszej sprawiedliwości;[11] we wszystkim ubogacając ku wszelkiej prostocie, którą sprawia wśród was dziękczynienie Bogu.[12] Dlatego, że obsługa tej służby nie tylko uzupełnia biedę świętych, ale i obfituje pośród licznych dziękczynień Bogu.[13] A wszystko dla wypróbowania służby tych, co sławią Boga, dzięki podporządkowaniu się waszego wyznania Ewangelii Chrystusa, oraz szczerości wspólnoty względem nich i względem wszystkich.[14] Także z powodu ich modlitwy za was; tych, co was pragną przez niezwykłą dzięki wam łaskę Boga.[15] Zaś Bogu wdzięczność, z powodu Jego daru nie do opisania.

10

[1] A ja sam, Paweł, który z oblicza jestem pośród was uniżony, zaś będąc nieobecnym, wykazuję względem was śmiałość, też was zachęcam z powodu delikatności oraz pobłażliwości Chrystusa.

[2] Ale proszę, bym nie będąc obecny, mógł mężnie stawić czoła ufności według której wnioskuję; mając śmiałość wobec pewnych braci, którzy uważają nas za takich, co to żyją według cielesnej natury.[3] Bo żyjąc za pomocą cielesnej natury, nie walczymy według osobowości opartej na cielesnej naturze;[4] (gdyż oręż naszej służby wojskowej nie jest cielesny ale silny Bogiem do zniszczenia warowni),[5] burząc kalkulacje oraz każde wyniesienie pyszniące się przeciw poznaniu Boga, oraz biorąc w niewolę każdą myśl na posłuszeństwo Chrystusowi.[6] Mając też w gotowości karanie każdego nieposłuszeństwa, aż zostanie urzeczywistnione wasze posłuszeństwo.[7] Patrzycie z wyglądu. Jeśli ktoś sam ufa, że jest Chrystusa, to niech z kolei, z powodu siebie jest zdania, że tak jak on jest Chrystusa, tak i my jesteśmy Chrystusa.[8] Bo jeśli nawet bym coś więcej chlubił się z naszej mocy (którą Pan nam dał do budowania, a nie do waszego zniszczenia) nie będę w zawstydzeniu;[9] aby się nie wydawało, że tylko was straszę przez listy.[10] Gdyż twierdzicie: Rzeczywiście, listy są bolesne i mocne, ale wygląd jego ciała jest nędzny, a słowo zlekceważone.[11] To niech taki uważa, że jakimi jesteśmy słowem pośród listów kiedy jesteśmy nieobecni, takimi też się staniemy czynem gdy będziemy obecni.[12] Jako, że nie odważamy się zaliczyć lub porównać nas samych, z jakimiś, którzy kształtują samych siebie. Zaś oni pośród siebie, mierząc i porównując się nawzajem, nie rozumieją nawzajem sami siebie.[13] A my, nie będziemy się bezmiernie chlubić, ale według miary wzoru miary, którą przydzielił nam Bóg, aby dosięgnąć aż do was.[14] Gdyż nie rozprzestrzeniamy się jakby nie docierając do was, bo pośród Ewangelii Chrystusa pierwsi aż do was przybyliśmy.[15] I to nie chlubiąc się bez miary w cudzych trudach. Ale mając nadzieję, że ze wzrastaniem w was waszej ufności, zostaliśmy pomnożeni aż do obfitowania, według naszego wzoru.[16] Pomnożeni w celu głoszenia dobrej nowiny tym poza, nie chlubiąc się w cudzym wzorze z tych już gotowych.[17] Zaś kto się chlubi, niechaj się w Panu chlubi.[18] Bo nie ten jest wiarygodny, kto samego siebie poleca, ale ten, którego Pan poleca.

11

[1] Obyście znieśli cierpliwie tak niewiele mojej lekkomyślności, ale i mnie wytrzymujcie.

[2] Ponieważ jestem zazdrosny o was zazdrością Boga; bo przygotowałem was dla jednego męża, aby postawić przy Chrystusie jako dziewicę bez skazy.[3] Ale boję się, aby jakoś, tak jak wąż w jego podstępności oszukał Ewę, nie zostały skażone wasze zamiary, z dala od prostoty względem Chrystusa.[4] Gdyż jeśli ktoś przychodzi i ogłasza innego Jezusa, którego myśmy nie ogłaszali; albo bierzecie innego ducha, którego nie otrzymaliście; albo inną ewangelię, której nie przyjęliście łaskawie znosicie to dobrze.[5] Zaś uważam, że nic, nie pozostawałem wielce w tyle od apostołów.[6] A chociaż jestem także prostakiem w mowie ale nie w poznaniu; przecież daliśmy się wam poznać wśród wszystkich i we wszystkim.[7] Czy popełniłem błąd, uniżając samego siebie, ponieważ bez powodu ogłosiłem wam dobrą nowinę Boga, abyście wy zostali wywyższeni?[8] Wziąłem zapłatę oraz ogołociłem inne zbory stosownie do służby dla was. A będąc przy was i cierpiąc biedę, nikomu się nie naprzykrzałem,[9] ponieważ mój niedostatek uzupełnili bracia, co przyszli z Macedonii. Także we wszystkim siebie ustrzegłem i będę strzegł, abym dla was pozostał nieuciążliwy.[10] Jest we mnie prawda Chrystusa, że ta chluba nie zostanie przeze mnie zablokowana w krainach Achai.[11] Z jakiego powodu? Ponieważ was nie miłuję? Bóg to wie.[12] A to czynię i będę czynił, abym odciął okazję takim, co szukają okazji, aby w tym, w czym się chlubią, mogli zostać znalezieni jak i my.[13] Bo tacy są fałszywymi apostołami, pracownikami podstępnymi, zmieniającymi sobie postać na apostołów Chrystusa.[14] A to nie osobliwość, gdyż sam szatan zmienia sobie postać na anioła światłości.[15] Nie wielką więc rzeczą, jeśli i jego słudzy zmieniają sobie postać na jakby sług sprawiedliwości; ich koniec będzie według ich

uczynków.[16] Znowu mówię, żeby mnie ktoś nie uważał za głupiego; zaś jeśli nie, przyjęliście mnie także jako głupiego, abym i ja choćby trochę mógł się chlubić.[17] Co mówię, nie mówię według Pana, ale jakby w głupocie, w owej istocie chluby.[18] Ponieważ wielu chlubi się według cielesnej natury, zatem i ja się będę chlubił.[19] Z przyjemnością bowiem, będąc mądrzy cierpliwie znosicie nierozważnych.[20] Bo znosicie jeśli was ktoś zniewala, jeśli ktoś pożera, jeśli ktoś się wynosi, jeśli ktoś bije was po twarzy.[21] Mówię o tym z powodu braku szacunku, że my jesteśmy jakby bez siły; ale gdy ktoś się w czymś odważa (mówię w lekkomyślności) odważam się i ja.[22] Oni są Hebrajczykami? Także i ja. Oni są Israelitami? Również i ja. Oni są nasieniem Abrahama? I ja także.[23] Oni są sługami Chrystusa? (Mówię, odchodząc od zmysłów.) A czy nie bardziej ja; obficiej w trudach, nad miarę w chłostach, daleko więcej w więzieniach, częstokroć w karach śmierci.[24] Od Żydów pięciokrotnie wziąłem czterdzieści batów oprócz jednego.[25] Trzykrotnie zostałem obity rózgami, raz zostałem ukamienowany, trzykrotnie przeżyłem rozbicie okrętu na morzu, dzień i noc przetrwałem na głębi morza.[26] Wiele razy w wędrówkach, niebezpieczeństwach rzek, niebezpieczeństwach od rozbójników, niebezpieczeństwach od własnego plemienia, niebezpieczeństwach od pogan, niebezpieczeństwach w mieście, niebezpieczeństwach na pustkowiu, niebezpieczeństwach na morzu, niebezpieczeństwach wśród fałszywych braci;[27] w trudzie i znoju, częstokroć w czuwaniu, w głodzie i pragnieniu, często w postach, w zimnie i nagości.[28] Oprócz oddzielnego, codziennego powstawania przeciw mnie i troski o wszystkie zbory.[29] Ktoś jest słaby, a czy ja nie jestem słaby? Ktoś jest gorszony, a czy ja nie jestem roznamiętniony?[30] Jeśli trzeba się chlubić, będę się chlubił z mojej słabości.[31] Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa Ten, który jest wysławionym na wieki wie, że nie kłamię.[32] Chcąc mnie pojmać w Damaszku, etnarcha króla Arety pilnował miasta Damasceńczyków;[33] lecz w koszu, przez okno zostałem spuszczony wzdłuż muru i wymknąłem się z jego rąk.

12

[1] Skoro nie jest pożyteczne by się chlubić, przejdę do widzeń oraz objawień Pana.

[2] Znam człowieka w Chrystusie, który przed czternastu laty (czy to w ciele nie wiem; czy to na zewnątrz ciała nie wiem; Bóg to wie) został porwany aż do trzeciego Nieba.[3] Znam także takiego człowieka (czy to w ciele, czy to na zewnątrz ciała nie wiem; Bóg to wie),[4] który został porwany do raju i usłyszał nieopisane słowa, których nie wolno mówić człowiekowi.[5] Z takiego będę się chlubił ale z powodu mnie samego nie będę się chlubił; chyba, że w moich słabościach.[6] Bo jeśli zechcę się pochlubić, nie będę nierozsądny, gdyż będę mówił prawdę. A wstrzymuję się, aby ktoś względem mnie nie wnioskował więcej, niż to, kogo we mnie widzi, albo co ode mnie słyszy.[7] Więc bym się z nadmiaru objawień nie wynosił, został dany cierń mojej cielesnej naturze anioł szatana, aby mnie policzkował, bym nie mógł być pyszny.[8] Co do tego trzykrotnie poprosiłem Pana, by ode mnie odstąpił.[9] Lecz mi powiedział: Wystarcza ci moja łaska, gdyż moja moc dochodzi do dojrzałości w słabości. Więc z największą przyjemnością będę się chlubił raczej w mych słabościach, aby mogła we mnie zamieszkać moc Chrystusa.[10] Dlatego znajduję przyjemność w słabościach, w obrażaniach, w utrapieniach, w prześladowaniach i trudnościach; bo kiedy jestem słaby, wtedy jestem mocny z powodu Chrystusa.[11] Chlubiąc się stałem się nierozsądny; wyście mnie do tego zmusili, ponieważ ja powinienem być przez was polecany. Gdyż jeśli i jestem niczym, nie pozostawałem wielce w tyle od apostołów.[12] Przecież dowody apostoła zostały wśród was dokonane we wszelkiej wytrwałości, zarówno w znakach, jak i cudach, i mocach.[13] Bo czy jest coś, w czym okazaliście się gorsi przed innymi zborami i czy nie ja sam wam się naprzykrzałem? Darujcie mi tą krzywdę.[14] Oto mam do was przyjść trzeci raz i nie będę się naprzykrzał, gdyż nie szukam waszych rzeczy ale was; bo nie dzieci winny gromadzić dla rodziców, ale rodzice dla dzieci.[15] A ja z najwyższą przyjemnością będę robił wydatki i zostanę zużyty z powodu waszych dusz; nawet jeśli was bardzo miłując mniej jestem miłowany.[16] Ale niech będzie. Ja

was nie obciążyłem, jednak będąc przebiegłym, wziąłem was podstępem.[17] Czy przez kogoś, którego do was wysłałem, okazałem się względem was chciwy zysku?[18] Zachęciłem Tytusa i razem z nim posłałem tego brata; czy Tytus was oszukał? Czy nie żyliśmy w tym samym Duchu? Czy nie szliśmy tymi samymi śladami?[19] Z kolei uważacie, że się przed wami bronimy? Mówimy w Chrystusie wobec Boga; a wszystko, umiłowani, dla waszego budowania.[20] Bo się boję, abym gdy przyjdę, nie znalazł was takimi, jakimi nie chcę. A ja, abym nie został przez was znaleziony takim, jakim nie chcecie. By nie było sporu, zazdrości, gniewów, karierowiczostwa, obmawiania, szeptania, niepokojów.[21] Aby gdy znowu przyjdę, mój Bóg nie upokorzył mnie przy was, więc bym bolał nad wieloma z tych, którzy przedtem zgrzeszyli, a nie odczuli skruchy po zepsuciu, cudzołóstwie i zuchwałości, którą popełnili.

13

[1] To trzeci raz do was idę. Na ustach dwóch lub trzech świadków będzie utwierdzone każde słowo.

[2] Powiedziałem przedtem i zapowiadam jakby będąc obecny drugi raz, a teraz nie będąc obecny że kiedy znowu przyjdę, nie będę oszczędzał tym, co przedtem zgrzeszyli i wszystkim pozostałym.[3] Skoro pragniecie próby mówiącego przeze mnie Chrystusa, który nie jest bez siły względem was, wszak w was jest silny.[4] Bo też został ukrzyżowany z powodu słabości, ale żyje dzięki mocy Boga. Gdyż i my jesteśmy w nim słabi, ale będziemy żyli dzięki mocy Boga względem was.[5] Doświadczajcie samych siebie, skoro jesteście w wierze; sami siebie próbujcie. Czy sami nie rozpoznajecie, że Jezus Chrystus jest w was? Chyba, że jesteście coś niewłaściwi?[6] Mam jednak nadzieję, że poznajecie, że my nie jesteśmy niewłaściwi.[7] Ale modlimy się do Boga, byście wy nie uczynili niczego złego. Nie, abyśmy my mogli okazać się wypróbowani, ale byście wy czynili to, co szlachetne; zaś my abyśmy mogli być jak gdyby odrzuceni.[8] Gdyż nie mówimy czegoś przeciw prawdzie, ale dla prawdy.[9] Ponieważ się cieszymy, kiedy jesteśmy słabi, zaś wy jesteście mocni; i modlimy się odnośnie waszego wyuczenia.[10] Z tego powodu przedstawiam te sprawy, gdy jestem nieobecny, abym będąc obecny, nikogo nie potraktował srogo; z powodu mocy, którą mi Pan dał do budowania, a nie do niszczenia.[11] Na koniec, bracia, bądźcie doskonalszymi, bądźcie zachęceni, myślcie to samo, zachowujcie pokój, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami. Pozdrówcie jedni drugich w świętym pocałunku.[12] Pozdrawiają was wszyscy święci.[13] Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i wspólnota Ducha Świętego z wami wszystkimi. Amen.

Galatians

An Introduction to the Book of Galatians

The genuineness of this epistle is not called in question. Its Pauline origin is universally acknowledged.

Occasion of. The churches of Galatia were founded by Paul himself (Acts 16:6; Gal. 1:8; 4:13, 19). They seem to have been composed mainly of converts from heathenism (4:8), but partly also of Jewish converts, who probably, under the influence of Judaizing teachers, sought to incorporate the rites of Judaism with Christianity, and by their active zeal had succeeded in inducing the majority of the churches to adopt their views (1:6; 3:1). This epistle was written for the purpose of counteracting this Judaizing tendency, and of recalling the Galatians to the simplicity of the gospel, and at the same time also of vindicating Paul's claim to be a divinely-commissioned apostle.

Time and place of writing. The epistle was probably written very soon after Paul's second visit to Galatia (Acts 18:23). The references of the epistle appear to agree with this conclusion. The visit to Jerusalem, mentioned in Gal. 2:1-10, was identical with that of Acts 15, and it is spoken of as a thing of the past, and consequently the epistle was written subsequently to the council of Jerusalem. The similarity between this epistle and that to the Romans has led to the conclusion that they were both written at the same time, namely, in the winter of A.D. 57-8, during Paul's stay in Corinth (Acts 20:2, 3). This to the Galatians is written on the urgency of the occasion, tidings having reached him of the state of matters; and that to the Romans in a more deliberate and systematic way, in exposition of the same great doctrines of the gospel.

Contents of. The great question discussed is, Was the Jewish law binding on Christians? The epistle is designed to prove against the Jews that men are justified by faith without the works of the law of Moses. After an introductory address (Gal. 1:1-10) the apostle discusses the subjects which had occasioned the epistle. (1) He defends his apostolic authority (1:11-19; 2:1-14); (2) shows the evil influence of the Judaizers in destroying the very essence of the gospel (3 and 4); (3) exhorts the Galatian believers to stand fast in the faith as it is in Jesus, and to abound in the fruits of the Spirit, and in a right use of their Christian freedom (5-6:1-10); (4) and then concludes with a summary of the topics discussed, and with the benediction.

The Epistle to the Galatians and that to the Romans taken together "form a complete proof that justification is not to be obtained meritoriously either by works of morality or by rites and ceremonies, though of divine appointment; but that it is a free gift, proceeding entirely from the mercy of God, to those who receive it by faith in Jesus our Lord."

In the conclusion of the epistle (6:11) Paul says, "Ye see how large a letter I have written with mine own hand." It is implied that this was different from his ordinary usage, which was simply to write the concluding salutation with his own hand, indicating that the rest of the epistle was written by another hand. Regarding this conclusion, Lightfoot, in his Commentary on the epistle, says: "At this point the apostle takes the pen from his amanuensis, and the concluding paragraph is written with his own hand. From the time when letters began to be forged in his name (2 Thess. 2:2; 3:17) it seems to have been his practice to close with a few words in his own handwriting, as a precaution against such forgeries...In the present case he writes a whole paragraph, summing up the main lessons of the epistle in terse, eager, disjointed sentences. He writes it, too, in large, bold characters (Gr. pelikois grammasin), that his hand-writing may reflect the energy and determination of his soul." (See JUSTIFICATION.)

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Galatians

1

¶ [1] Paweł, apostoł (nie od ludzi, ani przez człowieka, ale przez Jezusa Chrystusa i Boga Ojca, który go wskrzesił z martwych),

[2] oraz wszyscy bracia razem ze mną, do zgromadzeń wybranych Galacji.[3] Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca oraz Pana Jezusa Chrystusa,[4] który dał samego siebie za nasze grzechy, żeby nas mógł sobie wyrwać z nastałego, niegodziwego porządku, według woli Boga, naszego Ojca,[5] któremu chwała na wieki wieków. Amen.[6] Dziwię się, że tak szybko przenosicie się od Tego, który was powołał w łasce Chrystusa, do innej ewangelii,[7] która nie jest inna; lecz tylko są pewni ludzie, co was niepokoją i chcą odmienić Ewangelię Chrystusa.[8] Ale choćbyśmy my, czy też anioł z Nieba opowiadał wam ewangelię, wbrew tej, którą wam ogłosiliśmy, niech będzie osobą przeklętą.[9] Jak wcześniej powiedzieliśmy i teraz znowu mówię, że jeśli ktoś wam głosi ewangelię wbrew tej, którą przyjęliście, niech będzie osobą przeklętą.[10] Gdyż w tej chwili, ludzi zjednuję czy Boga? Czy pragnę przypodobać się ludziom? Bo jeśli jeszcze chcę się ludziom podobać, nie stałem się sługą Chrystusa.[11] Ale daję wam poznać, bracia, że Ewangelia, która przeze mnie została ogłoszona, nie jest według człowieka.[12] Gdyż ani ja nie przyjąłem jej od człowieka, ani nie zostałem nauczony; ale otrzymałem ją przez objawienie Jezusa Chrystusa.[13] Ponieważ usłyszeliście o moim dawnym sposobie życia w judaizmie, że w nadmiarze prześladowałem zgromadzenie wybranych Boga oraz je niszczyłem.[14] W judaizmie rozwijałem się więcej, niż wielu rówieśników spośród mojego pokolenia, będąc w większym stopniu zapaleńcem moich ojczystych przekazów.[15] Lecz kiedy zechciał Bóg, który mnie przeznaczył od łona mojej matki i wezwał przez Jego łaskę,[16] aby objawić we mnie Jego Syna, bym go głosił wśród pogan wtedy nie radziłem się ciała wewnętrznego i krwi,[17] ani nie wszedłem do Jerozolimy, do tych, co byli przede mną apostołami, ale odszedłem do Arabii oraz znowu wróciłem do Damaszku.[18] Potem, po trzech latach wszedłem do Jerozolimy, by poznać Piotra, oraz zatrzymałem się przy nim piętnaście dni.[19] Lecz nie poznałem innego z apostołów, chyba że Jakóba, brata Pana.[20] A co wam piszę, oto oświadczam przed Bogiem, że nie kłamię.[21] Następnie przyszedłem do okolic Syrii i Cylicji.[22] Ale nie byłem znany z twarzy zborom Judei, tym w Chrystusie,[23] lecz tylko zdarzali się tacy, którzy słyszeli, że ten, co niegdyś nas prześladował, teraz głosi wiarę, którą przedtem niszczył. I przy mnie oddawali chwałę Bogu.

2

[1] Potem, po czternastu latach, z Barnabą znowu wszedłem do Jerozolimy, po zabraniu ze sobą i Tytusa.

[2] A wszedłem z powodu objawienia oraz przedstawiłem im Ewangelię, jaką ogłaszam wśród pogan. Zaś na osobno tym, co cieszą się znaczeniem, abym przypadkiem nie biegł na daremne niż biegł.[3] Ale ani Tytus, ten razem ze mną który jest Grekiem, nie został zmuszony dać się obrzezać.[4] A to z powodu potajemnie wprowadzonych, fałszywych braci, którzy wkradli się by śledzić naszą wolność, jaką mamy w Jezusie Chrystusie, aby nas sobie podporządkować.[5] Lecz ani na chwilę nie ustąpiliśmy im w poddaniu, by przy was wytrwała prawda Ewangelii.[6] Zaś co do tych, uznawanych, że są kimś (kimkolwiek kiedykolwiek byli; nic mi nie robi różnicy, bo Bóg nie bierze pod uwagę osoby człowieka) to ci uznawani nic mi dodatkowo nie nakazali.[7] Ale przeciwnie, zobaczyli, że jest mi powierzona Ewangelia nieobrzezanego człowieka, tak jak Piotrowi obrzezanego.[8] (Ten bowiem, który działał przez Piotra w apostolstwie obrzezanego, także działał przeze mnie dla pogan).[9] Więc gdy poznali daną mi łaskę Jakób, Kefas i Jan, uważani, że są filarami, podali mnie oraz Barnabie prawice wspólnoty, abyśmy szli do pogan, a oni do obrzezania.[10] I tylko przypomnieli, aby pamiętać o ubogich, w czym też wykazałem gorliwość, aby to samo uczynić.[11] A kiedy Piotr przyszedł do Antiochii, przeciwstawiłem mu się w twarz, ponieważ był godzien zarzutów.[12] Gdyż przed przyjściem niektórych osób od Jakóba, jadł razem z poganami; zaś kiedy przyszli, cofnął się oraz oddzielał siebie, bojąc się tych z obrzezania.[13] A razem z nim udawali też inni

Żydzi; tak, że i Barnabasz dał się im uwieść ich obłudą.[14] Ale gdy zobaczyłem, że nie chodzą prosto wobec prawdy Ewangelii, powiedziałem Piotrowi przed wszystkimi: Skoro ty, będąc Żydem, żyjesz po pogańsku, a nie po żydowsku, dlaczego zmuszasz pogan aby naśladowali Żydów?[15] My jesteśmy Żydzi z natury, a nie ci, którzy błądzą z pogan.[16] A wiedząc, że człowiek nie jest uznawany za sprawiedliwego z uczynków Prawa Mojżesza, ale przez wiarę Jezusa Chrystusa, i myśmy w Jezusa Chrystusa uwierzyli, abyśmy zostali uznani za sprawiedliwych z wiary Chrystusa, a nie z uczynków Prawa. Bowiem z uczynków Prawa Mojżesza nie zostanie uznane za sprawiedliwe żadne ciało wewnętrzne.[17] A jeśli pragnąc, byśmy zostali uznani za sprawiedliwych w Chrystusie, zostaniemy też przekonani, że sami grzeszymy, czy Chrystus jest sługą grzechu? Nie może być.[18] Lecz skoro znowu buduję to, co zburzyłem samego siebie robię przestępcą.[19] Gdyż ja z powodu Prawa Mojżesza umarłem dla Prawa Mojżesza, abym żył dla Boga.[20] Jestem ukrzyżowany razem z Chrystusem, więc nie żyję już ja lecz żyje we mnie Chrystus. A taki, jaki teraz żyję w cielesnej naturze żyję w wierze Syna Boga, który mnie umiłował i w ofierze oddał za mnie samego siebie.[21] Nie odrzucam łaski Boga; bo jeśli przez Prawo Mojżesza byłaby sprawiedliwość, wtedy Chrystus umarł bez powodu.

3

[1] O nierozsądni Galaci, kto was tak zaczarował, abyście nie byli posłuszni prawdzie? Wy, którym na oczach, najpierw został zapowiedziany Jezus Chrystus i przy was został ukrzyżowany?

[2] To jedynie chcę się od was dowiedzieć: Czy z uczynków Prawa otrzymaliście Ducha, czy z powodu relacji wiary?[3] Jesteście tak nierozsądni? Rozpoczęliście Duchem, teraz wypełniacie siebie osobowością opartą na cielesnej naturze?[4] Na próżno tyle doznaliście? Jeżeli rzeczywiście doznaliście.[5] Zatem Ten, który dostarcza wam Ducha oraz czyni pomiędzy wami cuda, czy robi to z uczynków Prawa, czy z powodu relacji wiary?[6] Tak jak Abraham uwierzył Bogu i zostało mu to policzone ku sprawiedliwości.[7] Widzicie więc, że ci z wiary są dziećmi Abrahama.[8] A Pismo zwiastowało, że Bóg uznaje pogan za sprawiedliwych z wiary, bo wcześniej ogłosił Abrahamowi, że w tobie będą błogosławieni wszyscy poganie.[9] Tak, że ci z wiary, są błogosławionymi z wiernym Abrahamem.[10] Ponieważ ci, co są z uczynków Prawa są pod przekleństwem. Gdyż jest napisane: Przeklęty każdy, który nie trwa we wszystkich przykazaniach, które są napisane w zwoju Prawa, by je uczynić[11] A, że w Prawie Mojżesza nikt nie jest uznawany za sprawiedliwego przed Bogiem, to oczywiste, gdyż: Sprawiedliwy będzie żył z wiary[12] Zaś Prawo Przykazań nie jest z wiary, lecz człowiek, który by je uczynił, w nich będzie żył.[13] Chrystus wykupił nas z przekleństwa Prawa, stając się za nas przekleństwem; ponieważ jest napisane: Przeklęty każdy, zawieszony na drzewie;[14] aby się dokonało błogosławieństwo Abrahama względem pogan i abyśmy przez wiarę otrzymali obietnicę Ducha.[15] Bracia, po ludzku mówię. Przecież ustalonego testamentu człowieka nikt nie unieważnia, czy też dodatkowo nim nie rozporządza.[16] Obietnice zostały wypowiedziane Abrahamowi oraz jego potomkowi. Pismo nie mówi: I jego potomkom, ponieważ byłoby to dla wielu, ale że dla jednego: I twemu potomkowi, którym jest Chrystus.[17] A mówię to, bo wcześniej ustalonego przez Boga testamentu względem Chrystusa, Prawo które nastało po czterystu i trzydziestu latach nie unieważnia co do zniesienia obietnicy.[18] Gdyż jeśli dziedzictwo byłoby z Prawa to już nie z obietnicy; zaś Bóg wyświadczył Abrahamowi dobrodziejstwo z powodu obietnicy.[19] Zatem, czym jest Prawo? Prawo Mojżesza zostało dołożone dla występków, rozporządzone przez aniołów na rękę pośrednika, aż do czasu, kiedy przyszedł potomek dla którego jest obietnica.[20] Ale nie zdarza się pośrednik jednego, a Bóg jest jeden.[21] Więc Prawo jest przeciw obietnicom Boga? Nie może być. Gdyż jeśliby zostało dane prawo, które może ożywić, istotnie, sprawiedliwość byłaby z prawa.[22] Ale Pismo osaczyło wszystkich z powodu grzechu, aby wierzącym została dana obietnica z wiary Jezusa Chrystusa.[23] Zaś przed przyjściem wiary byliśmy pilnowani pod Prawem Mojżesza, będąc osaczeni dla przyszłej wiary, która została objawiona.[24] Tak, że Prawo stało się naszym

nauczycielem do Chrystusa, abyśmy z wiary zostali uznani za sprawiedliwych.[25] A kiedy przyszła wiara nie jesteśmy już pod nauczycielem.[26] Gdyż przez wiarę, w Chrystusie Jezusie, wszyscy jesteście dziećmi Boga.[27] Bo ci, co dali się ochrzcić dla Chrystusa, oblekli się Chrystusem.[28] Wewnątrz nie znajduje się Żyd, czy Grek; wewnątrz nie znajduje się niewolnik, ani wolny; wewnątrz nie znajduje się męskie i żeńskie; gdyż wy wszyscy jesteście w Chrystusie Jezusie tym samym.[29] Zaś jeśli wyście Chrystusa, zatem jesteście potomstwem Abrahama, dziedzicami według obietnicy.

4

[1] Ale mówię, do jakiego czasu dziedzic jest niemowlęcy będąc panem wszystkich, nie różni się nic od sługi,

[2] lecz żyje pod opiekunami i zarządcami, aż do czasu ustalonego przez ojca.[3] Tak też i my, kiedy byliśmy niemowlęcy, byliśmy ujarzmieni pośród żywiołów świata.[4] Zaś kiedy przyszło wypełnienie czasu, Bóg posłał Swojego Syna, który urodził się z niewiasty oraz pojawił wśród Prawa,[5] by mógł wykupić tych pod Prawem, abyśmy otrzymali adopcję.[6] A ponieważ jesteście dziećmi, Bóg posłał do naszych serc Ducha Swojego Syna, wołającego: Abba, Ojcze.[7] Tak, że nie jesteś już niewolnikiem ale dzieckiem; a skoro dzieckiem, to i dziedzicem Boga przez Chrystusa.[8] Ale dawniej, nie znając Boga, służyliście istotom nie będących bogami.[9] Zaś teraz, gdy poznaliście Boga, ale bardziej, gdy zostaliście przez Boga poznani, czemu wracacie do bezsilnych oraz biednych żywiołów, którym chcecie znowu, jeszcze raz służyć?[10] Pilnujecie sobie dni, miesięcy, pór i lat.[11] Jestem wami przerażony, czy przypadkiem nie utrudziłem się dla was na próżno.[12] Bracia, proszę was, stawajcie się takimi jak ja, gdyż i ja jestem taki jak wy. Nic złego mi nie uczyniliście.[13] A wiecie, że wcześniej ogłosiłem wam Dobrą Nowinę, pośród słabości cielesnej natury,[14] i mojej próby w ciele wewnętrznym. Lecz nie zlekceważyliście mojego zwiastowania, ani nim nie wzgardziliście, ale przyjęliście mnie jak anioła Boga, podobnie jak Chrystusa Jezusa.[15] Zatem jakie było wasze dziękczynienie? Wszakże wam świadczę, że jeśliby było możliwe, to byście wyłupili i dali mi wasze oczy.[16] Wobec tego, czy stałem się waszym nieprzyjacielem, mówiąc wam prawdę?[17] Pożądają was zazdrośnie nie szlachetnie; chcą was tylko powstrzymać, abyście ich zazdrośnie pożądali.[18] Pięknie jest, kiedy zawsze pożądamy siebie w szlachetnym; a nie tylko w czasie mojej obecności u was.[19] Moje dzieci, których bóle rodzenia znowu odczuwam, oraz będę odczuwał aż do wtedy, gdy zostanie ukształtowany w was Chrystus.[20] Ale teraz chciałbym być przy was obecny oraz odmienić swój głos, ponieważ jestem przez was w kłopocie.[21] Mówcie mi, ci, co chcecie być pod Prawem, dlaczego nie pojmujecie Prawa?[22] Bowiem jest napisane, że Abraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a jednego z wolnej.[23] Lecz ten z niewolnicy został urodzony według cielesnej natury, zaś ten z wolnej z powodu obietnicy.[24] Te rzeczy są mówione w przenośni; gdyż są one dwoma Przymierzami; jednym z góry Synaj rodzącym do niewoli, a jest nim Hagar.[25] Zaś Hagar jest górą Synaj w Arabii, a odpowiada teraźniejszej Jerozolimie, bo jest w niewoli z jej dziećmi.[26] Zaś Jerozolima w górze jest wolna; ta, która jest matką wszystkich nas.[27] Ponieważ jest napisane: Rozwesel się bezpłodno, nie rodząco; skrusz się i w boleściach zawołaj nie rodząco; bo liczniejsze są dzieci samotnej, bardziej niż tej, która ma męża.[28] Wy zaś, bracia, na wzór Izaaka, jesteście dziećmi obietnicy.[29] Ale jak wtedy ten, co został zrodzony według cielesnej natury prześladował tego według Ducha, tak i obecnie.[30] Ale co mówi Pismo? Wyrzuć niewolnicę i jej syna, bo nie będzie dziedziczył syn niewolnicy za syna wolnej.[31] Zatem, bracia, nie jesteśmy dziećmi niewolnicy ale wolnej.

5

[1] Istotnie, Chrystus nas wyzwolił dla wolności. Stójcie i nie bądźcie znowu poddani jarzmu niewoli.

[2] Oto ja, Paweł, mówię wam, że jeżeli się dacie obrzezywać, Chrystus wam nic nie pomoże.[3] A świadczę każdemu człowiekowi, co daje się obrzezywać, że winny jest wypełnić całe Prawo Mojżesza.[4] Zostaliście odłączeni od Chrystusa, wy, którzy uznajecie się za sprawiedliwych w Prawie; wypadliście z łaski.[5] Bowiem my, Duchem, z wiary, oczekujemy nadziei sprawiedliwości.[6] Gdyż w

Chrystusie Jezusie ani obrzezanie nie ma nic znaczenia, ani nieobrzezanie ale wiara działająca pośród miłości.[7] Biegliście pięknie; kto wam przeszkodził być posłusznym prawdzie?[8] Takie przekonanie nie pochodzi od Tego, który was wzywa.[9] Mały zaczyn całe ciasto zakwasza.[10] Ja jestem względem was przekonany w Panu, że nic inaczej nie będziecie rozumieć; a ten, kto was niepokoi poniesie wyrok, kimkolwiek by był.[11] Zaś ja, bracia, skoro nadto głoszę obrzezanie, czemu jeszcze jestem prześladowany? Zaniedbana jest więc, obraza krzyża.[12] Oby sobie odcięli ci, którzy was niepokoją.[13] Bowiem wy, bracia, zostaliście powołani do wolności, ale nie tej wolności względem skłonności cielesnej natury, lecz jedni drugim służcie z miłości.[14] Gdyż całe Prawo jest wypełnione w jednym powiedzeniu: Będziesz miłował twego tuż obok jak samego siebie.[15] Zaś jeśli gryziecie i pożeracie jedni drugich, uważajcie, abyście jedni przez drugich nie zostali zniszczeni.[16] Ale mówię: Żyjcie Duchem i nie spełniajcie pożądania cielesnej natury.[17] Bo ciało wewnętrzne pożąda przeciwko Duchowi a Duch przeciw ciału wewnętrznemu; gdyż te są nawzajem przeciwne, abyście nie czynili to, co chcecie.[18] Ale jeśli dajecie się prowadzić Duchem nie jesteście pod Prawem Mojżesza.[19] Zaś uczynki ciała wewnętrznego są oczywiste, jakimikolwiek są: Cudzołóstwo, prostytucja, zepsucie, zuchwałość,[20] bałwochwalstwo, czary, nieprzyjaźnie, spór, zawiść, gniewy, intrygi, bunty, sekty,[21] złośliwości, morderstwa, pijaństwa, hulanki i tym podobne, o których wam zapowiadam, jak przedtem powiedziałem, że ci, którzy czynią takie rzeczy, nie odziedziczą Królestwa Boga.[22] Zaś owocem Ducha jest miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobrotliwość, ufność, łagodność, panowanie nad sobą;[23] w stosunku do takich nie istnieje Prawo.[24] Bo ci, Chrystusa, ukrzyżowali ciało wewnętrzne razem z jego właściwościami i pragnieniami.[25] Jeżeli żyjemy Duchem Duchem też posuwajmy się w rzędzie.[26] Nie stawajmy się żądni pustej chwały, jedni drugich prowokując, jedni drugim zazdroszcząc.

6

[1] Bracia, jeśli człowiek by został napotkany w jakimś fałszywym kroku, wy, duchowi, pouczcie takiego w duchu delikatności, obserwując samego siebie, byś i ty nie został doświadczony.

[2] Jedni bierzcie brzemiona drugich, i tak wypełniajcie Prawo Chrystusa.[3] Bo jeśli ktoś uważa, że jest kimś będąc nikim, oszukuje samego siebie.[4] A każdy niech próbuje swojej pracy i wtedy, jedynie względem siebie będzie miał chlubę, a nie względem drugiego.[5] Bowiem każdy, własny ciężar poniesie.[6] A ten, który jest pouczany słowem, niech się dzieli we wszystkich dobrach z nauczającym.[7] Nie błądźcie; Bóg nie pozwala się lekceważyć; bo jeśli człowiek coś posiał, to także będzie żąć.[8] Dlatego ten, co sieje dla swej cielesnej natury z ciała wewnętrznego będzie żąć zniszczenie; zaś ten, co sieje dla Ducha z Ducha będzie żąć życie wieczne.[9] A gdy czynimy szlachetnie, nie upadajmy na duchu; gdyż będziemy żąć w swoim czasie, nie będąc wyczerpani.[10] Zatem więc, dopóki mamy czas, czyńmy odpowiednio względem wszystkich, ale najbardziej względem należących do rodziny wiary.[11] Zobaczcie, jak długi list napisałem wam moją ręką.[12] Ci, którzy pragną się podobać w cielesnej naturze, zmuszają was, abyście dawali się obrzezać; by przypadkiem nie byli prześladowani z powodu krzyża Chrystusa.[13] Ponieważ ani ci, co dają się obrzezywać, sami nie zachowują Prawa; ale chcą, abyście wy dawali się obrzezywać, by się chlubić w waszej cielesnej naturze.[14] A mnie, oby się nie zdarzyło chlubić, chyba, że w krzyżu naszego Pana, Jezusa Chrystusa, przez którego świat jest dla mnie ukrzyżowany, a ja dla świata.[15] Bo w Jezusie Chrystusie ani obrzezanie nie jest czymś, ani nieobrzezanie ale nowe stworzenie.[16] A dla tych, którzy pójdą w szeregu tą normą, a więc dla Israela Boga pokój i miłosierdzie.[17] W końcu, niech mi nikt nie dostarcza cierpień; gdyż ja noszę w moim ciele piętna Pana Jezusa.[18] Łaska naszego Pana, Jezusa Chrystusa, pośród waszego ducha, bracia. Amen.

Ephesians

An Introduction to the Book of Ephesians

Was written by Paul at Rome about the same time as that to the Colossians, which in many points it resembles.

Contents of. The Epistle to the Colossians is mainly polemical, designed to refute certain theosophic errors that had crept into the church there. That to the Ephesians does not seem to have originated in any special circumstances, but is simply a letter springing from Paul's love to the church there, and indicative of his earnest desire that they should be fully instructed in the profound doctrines of the gospel. It contains (1) the salutation (1:1, 2); (2) a general description of the blessings the gospel reveals, as to their source, means by which they are attained, purpose for which they are bestowed, and their final result, with a fervent prayer for the further spiritual enrichment of the Ephesians (1:3-2:10); (3) "a record of that marked change in spiritual position which the Gentile believers now possessed, ending with an account of the writer's selection to and qualification for the apostolate of heathendom, a fact so considered as to keep them from being dispirited, and to lead him to pray for enlarged spiritual benefactions on his absent sympathizers" (2:12-3:21); (4) a chapter on unity as undisturbed by diversity of gifts (4:1-16); (5) special injunctions bearing on ordinary life (4:17-6:10); (6) the imagery of a spiritual warfare, mission of Tychicus, and valedictory blessing (6:11-24).

Planting of the church at Ephesus. Paul's first and hurried visit for the space of three months to Ephesus is recorded in Acts 18:19-21. The work he began on this occasion was carried forward by Apollos (24-26) and Aquila and Priscilla. On his second visit, early in the following year, he remained at Ephesus "three years," for he found it was the key to the western provinces of Asia Minor. Here "a great door and effectual" was opened to him (1 Cor. 16:9), and the church was established and strengthened by his assiduous labours there (Acts 20:20, 31). From Ephesus as a centre the gospel spread abroad "almost throughout all Asia" (19:26). The word "mightily grew and prevailed" despite all the opposition and persecution he encountered.

On his last journey to Jerusalem the apostle landed at Miletus, and summoning together the elders of the church from Ephesus, delivered to them his remarkable farewell charge (Acts 20:18-35), expecting to see them no more.

The following parallels between this epistle and the Milesian charge may be traced:

(1.) Acts 20:19 = Eph. 4:2. The phrase "lowliness of mind" occurs nowhere else.

(2.) Acts 20:27 = Eph. 1:11. The word "counsel," as denoting the divine plan, occurs only here and Heb. 6:17.

(3.) Acts 20:32 = Eph. 3:20. The divine ability.

(4.) Acts 20:32 = Eph. 2:20. The building upon the foundation.

(5.) Acts 20:32 = Eph. 1:14, 18. "The inheritance of the saints."

Place and date of the writing of the letter. It was evidently written from Rome during Paul's first imprisonment (3:1; 4:1; 6:20), and probably soon after his arrival there, about the year 62, four years after he had parted with the Ephesian elders at Miletus. The subscription of this epistle is correct.

There seems to have been no special occasion for the writing of this letter, as already noted. Paul's object was plainly not polemical. No errors had sprung up in the church which he sought to point out and refute. The object of the apostle is "to set forth the ground, the cause, and the aim and end of the church of the faithful in Christ. He speaks to the Ephesians as a type or sample of the church universal." The church's foundations, its course, and its end, are his theme. "Everywhere the

foundation of the church is the will of the Father; the course of the church is by the satisfaction of the Son; the end of the church is the life in the Holy Spirit." In the Epistle to the Romans, Paul writes from the point of view of justification by the imputed righteousness of Christ; here he writes from the point of view specially of union to the Redeemer, and hence of the oneness of the true church of Christ. "This is perhaps the profoundest book in existence." It is a book "which sounds the lowest depths of Christian doctrine, and scales the loftiest heights of Christian experience;" and the fact that the apostle evidently expected the Ephesians to understand it is an evidence of the "proficiency which Paul's converts had attained under his preaching at Ephesus."

Relation between this epistle and that to the Colossians (q.v.). "The letters of the apostle are the fervent outburst of pastoral zeal and attachment, written without reserve and in unaffected simplicity; sentiments come warm from the heart, without the shaping out, pruning, and punctilious arrangement of a formal discourse. There is such a fresh and familiar transcription of feeling, so frequent an introduction of coloquial idiom, and so much of conversational frankness and vivacity, that the reader associates the image of the writer with every paragraph, and the ear seems to catch and recognize the very tones of living address." "Is it then any matter of amazement that one letter should resemble another, or that two written about the same time should have so much in common and so much that is peculiar? The close relation as to style and subject between the epistles to Colosse and Ephesus must strike every reader. Their precise relation to each other has given rise to much discussion. The great probability is that the epistle to Colosse was first written; the parallel passages in Ephesians, which amount to about forty-two in number, having the appearance of being expansions from the epistle to Colosse. Compare:

Eph 1:7; Col 1:14 Eph 1:10; Col 1:20 Eph 3:2; Col 1:25 Eph 5:19; Col 3:16 Eph 6:22; Col 4:8 Eph 1:19-2:5; Col 2:12, 13 Eph 4:2-4; Col 3:12-15 Eph 4:16; Col 2:19 Eph 4:32; Col 3:13 Eph 4:22-24; Col 3:9, 10 Eph 5:6-8; Col 3:6-8 Eph 5:15, 16; Col 4:5 Eph 6:19, 20; Col 4:3, 4 Eph 5:22-6:9; Col 3:18-4:1

"The style of this epistle is exceedingly animated, and corresponds with the state of the apostle's mind at the time of writing. Overjoyed with the account which their messenger had brought him of their faith and holiness (Eph. 1:15), and transported with the consideration of the unsearchable wisdom of God displayed in the work of man's redemption, and of his astonishing love towards the Gentiles in making them partakers through faith of all the benefits of Christ's death, he soars high in his sentiments on those grand subjects, and gives his thoughts utterance in sublime and copious expression."

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Ephesians

1

¶ [1] Paweł, z woli Boga apostoł Jezusa Chrystusa, do świętych i godnych zaufania w Chrystusie Jezusie, którzy są w Efezie:

[2] Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca oraz Pana Jezusa Chrystusa.[3] Niech będzie wysławiany Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas uwielbił w niebiosach całym błogosławieństwem duchowym w Chrystusie;[4] gdy w nim wybrał nas sobie przed położeniem fundamentów świata, abyśmy byli wobec Niego świętymi i bez zarzutu, w miłości.[5] Przeznaczył nas dla samego Siebie, według upodobania Jego woli, do usynowienia przez Jezusa Chrystusa,[6] ku chwale wspaniałości Jego łaski, jaką nas napełnił w Swoim umiłowanym.[7] W nim mamy odkupienie przez jego krew oraz darowanie fałszywych kroków według bogactwa Jego łaski,[8] która zaobfitowała dla nas we wszelkiej mądrości i roztropności.[9] Oznajmił nam tajemnicę Jego woli, według Jego upodobania, które postanowił sobie w Nim samym,[10] co do układu pełni czasów; by wszystko podsumować w Chrystusie, w niebiosach jak i na ziemi.[11] W nim, w którym też zostaliśmy wybrani losem, będąc przeznaczeni według zamiaru Tego, co wszystko sprawia według postanowienia Jego woli,[12] abyśmy wcześniej położyli nadzieję w Chrystusie i byli ku chwale Jego wspaniałości.[13] W nim i wy jesteście, po usłyszeniu słowa prawdy, Ewangelii waszego zbawienia. Przez niego też uwierzyliście oraz zostaliście zapieczętowani Świętym Duchem obietnicy.[14] On jest poręką naszego dziedzictwa względem odkupienia własności, dla chwały Jego wspaniałości.[15] Z tego powodu i ja, gdy usłyszałem o waszej wierze w Panu Jezusie oraz miłości względem wszystkich świętych,[16] nie przestaję za was dziękować, czyniąc sobie wzmiankę w moich modlitwach.[17] Oby Bóg naszego Pana, Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia w poznaniu samego Siebie;[18] dawszy światło oczom waszego umysłu, byście i wy wiedzieli, jaka jest pośród świętych nadzieja Jego powołania, oraz jakie bogactwo chwały Jego dziedzictwa.[19] Jaka też jest niezwykła wielkość Jego potęgi względem nas; tych, co wierzą z działania siły Jego mocy.[20] Mocy, którą okazał w Chrystusie, kiedy wskrzesił go z martwych i posadził na Jego prawicy w niebiosach,[21] powyżej każdego urzędu, władzy, mocy i państwa, oraz każdego imienia wymienianego nie tylko w tym porządku, ale i w przyszłym.[22] Także wszystko podporządkował pod jego nogi, a jego wyznaczył głową nad całym Zgromadzeniem Wybranych,[23] które jest jego ciałem; pełnią Tego, co wypełnia Sobą wszystko we wszystkich.

2

[1] Także was, będących umarłymi w fałszywych krokach i grzechach,

[2] w których niegdyś żyliście według porządku tego świata, w zgodzie z przywódcą zwierzchności sfery powietrznej, duchem działającym teraz pomiędzy dziećmi nieposłuszeństwa.[3] Wśród nich i my wszyscy niegdyś byliśmy, chodząc w pożądaniach naszej cielesnej natury, czyniąc wolę ciała wewnętrznego i umysłu, oraz byliśmy z natury dziećmi zapalczywości, tak, jak i pozostali.[4] Ale Bóg, co jest bogaty w miłosierdzie, przez swoją wielką miłość, którą nas umiłował,[5] i nas, będących umarłymi w fałszywych krokach ożywił razem z Chrystusem (bowiem łaską jesteście ocaleni od śmierci).[6] Pomógł też się podźwignąć i w niebiosach, razem posadził w Chrystusie Jezusie,[7] by w nadchodzących czasach, w dobrotliwości dla nas, okazać niezmierne bogactwo Jego łaski w Jezusie Chrystusie.[8] Gdyż jesteście zbawieni łaską z powodu wiary; i to nie z was, Boga to dar;[9] nie z uczynków, aby się ktoś nie chlubił.[10] Ponieważ jesteśmy Jego dziełem i w Chrystusie Jezusie zostaliśmy stworzeni dla szlachetnych uczynków, które Bóg wcześniej przygotował, abyśmy w nich żyli.[11] Dlatego wspominajcie sobie, wy, niegdyś poganie w cielesnej naturze, nazywani nieobrzezaniem, z powodu nazywania obrzezką tego, co jest uczynione ręką na cielesnej naturze;[12] że byliście tamtego czasu bez Chrystusa, oddzieleni od obywatelstwa Israela, obcymi dla przymierza obietnicy, nie mający nadziei oraz bezbożni na świecie.[13] Ale teraz, w Chrystusie Jezusie,

wy, niegdyś będący daleko, pozostajecie blisko przez krew Chrystusa.[14] Gdyż on jest naszym pokojem. On uczynił wszystkich tym samym oraz w swoim ciele wewnętrznym zniszczył nieprzyjaźń ten graniczny mur ogrodzenia,[15] zostawiając bezczynne w naukach Prawo Przykazań; aby czyniąc pokój z dwóch stworzył w sobie istotę ku jednemu, nowemu człowiekowi.[16] Także zgładził w sobie nieprzyjaźń i ponownie, przez krzyż, wszystkich pojednał z Bogiem w jednym ciele.[17] Więc przyszedł i ogłosił dobrą nowinę pokój wam, tym daleko i pokój tym blisko.[18] Bo przez niego, w jednym Duchu, wszyscy mają dostęp do Ojca.[19] Zatem więc, już nie jesteście obcymi i mieszkającymi obok, ale współobywatelami świętych oraz domownikami Boga,[20] wybudowanymi na fundamencie apostołów i proroków, a jego kamieniem narożnym jest Jezus Chrystus.[21] W nim cała, składana razem budowla, wzrasta na czystą świątynię w Panu,[22] w którym wspólnie jesteście budowani na siedzibę Boga w Duchu.

3

[1] Dlatego ja, Paweł, jestem dla was, pogan, więźniem Jezusa Chrystusa;

[2] jeśli tylko usłyszeliście o podziale łaski Boga, danej mi względem was.[3] Gdyż przez objawienie została mi oznajmiona tajemnica jak wcześniej pisałem w krótkim liście.[4] W porównaniu z nim, czytając, możecie poznać moją wiedzę w tajemnicy Chrystusa,[5] która w innych pokoleniach nie została wyjaśniona synom ludzi, aby teraz, w Duchu, zostać objawioną jego świętym apostołom i prorokom.[6] Poganie, przez Ewangelię, są współdziedzicami stanowiącymi jedno ciało oraz współuczestnikami Jego obietnicy w Chrystusie,[7] której stałem się sługą według daru łaski Boga, danej mi z działania Jego mocy.[8] Mnie, mniejszemu od wszystkich świętych, została dana ta łaska, by wśród pogan ogłosić dobrą nowinę, owo niezbadane bogactwo Chrystusa.[9] Także wszystkim objaśnić, jaka jest wspólnota tajemnicy ukrytej od wieków w Bogu, który wszystko stworzył przez Jezusa Chrystusa,[10] aby teraz, przez Zgromadzenie Wybranych, została dana do poznania mocom i potęgom w niebiosach wielka mądrość Boga,[11] ta, w zgodzie z wiecznym zamysłem, który sprawił w Chrystusie Jezusie, naszym Panu.[12] W nim, przez jego wiarę, mamy swobodę działania oraz przystęp.[13] Toteż proszę, abyście nie upadali na duchu pośród moich, większych niż wasze utrapień, co jest na waszą chwałę.[14] Dlatego zginam swoje kolana przed Ojcem naszego Pana, Jezusa Chrystusa,[15] od którego jest nazwany każdy ród w niebiosach i na ziemi,[16] aby dał wam zostać wzmocnionymi co do wewnętrznego człowieka, według bogactwa Jego chwały oraz przez moc Jego Ducha.[17] Także aby z powodu wiary Chrystus zamieszkał w waszych sercach.[18] Będąc zakorzenieni w miłości oraz mając położony fundament, razem ze wszystkimi świętymi miejcie dostateczną siłę zrozumieć siebie jaką macie szerokość, długość, wysokość i głębię.[19] Poznajcie też miłość Chrystusa, przewyższającą poznanie, abyście zostali urzeczywistnieni względem całej pełni Boga.[20] A Temu, który może wcześniej wszystko uczynić z powodu działającej w nas mocy, i to więcej niż dużo o które prosimy lub poznajemy,[21] chwała w Chrystusie Jezusie wśród zgromadzenia wybranych po wszystkie pokolenia porządku wieków. Amen.

4

[1] Zatem was proszę, ja więzień w Panu, abyście żyli w sposób godny powołania, którym zostaliście wezwani.

[2] Według wszelkiej pokory, życzliwości i według wyrozumiałości, w miłości znosząc cierpliwie jedni drugich,[3] oraz starając się, aby w więzi pokoju dochować jedności Ducha.[4] Ciało jest jedno i jeden Duch, tak jak też zostaliście wezwani w jednej nadziei waszego powołania.[5] Jeden Pan, jedna wiara, jedno zanurzenie.[6] Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, przy wszystkich, dla wszystkich oraz w was wszystkich.[7] A każdemu jednemu z nas została dana łaska według miary daru Chrystusa.[8] Dlatego Pismo mówi: Wstąpiwszy na wysokość, wziął do niewoli jeńców, dał ludziom dary.[9] (Ale to 'wstąpił' jak się dzieje, jeśli nie tak, że najpierw zszedł z góry na dół, do niższych terenów ziemi?[10] A ten, co zstąpił, jest tym samym, który wstąpił powyżej wszystkich niebios, aby wszystkie wypełnić).[11] Także ten sam, rzeczywiście, dał apostołów, proroków, ewangelistów, pasterzy oraz

nauczycieli.[12] Dał ze względu na doskonalenie świętych, na dzieło służby dla budowania ciała Chrystusa,[13] aż wszyscy dojdziemy do jedności przekonań i znajomości Syna Boga, do męża doskonałego, do miary dojrzałości pełni Chrystusa.[14] Abyśmy już nie byli niemowlętami, rzucanymi przez fale każdym wiatrem nauki i poprzez oszustwo ludzi, na skutek przebiegłości błędu w nikczemności prowadzonymi tam i z powrotem.[15] Ale będąc szczerymi w miłości, byśmy całkowicie wzrośli ku niemu, Chrystusowi, który jest głową.[16] Z powodu niego całe ciało jest razem składane i spajane wzdłuż każdego stawu pomocy, według działania, oraz w każdej jednej mierze sprawia sobie wzrost ciała, do swego budowania w miłości.[17] To więc mówię i świadczę w Panu, byście wy nie postępowali już tak, jak w próżności swego umysłu postępują pozostali poganie,[18] będąc myślą w ciemnościach; będąc oddzielonymi od życia Boga przez niewiedzę, która jest w nich z powodu skamienienia ich serca.[19] Oni stali się nieczułymi i samych siebie wydali zuchwałości, do robienia w chciwości każdej nieczystości.[20] Ale wy, nie tak nauczyliście się Chrystusa,[21] jeśli go, oczywiście, usłyszeliście oraz zostaliście przez niego nauczeni jaka jest prawda w Jezusie.[22] Abyście odłożyli na bok to, co było w zgodzie z wcześniejszym zachowaniem starego człowieka, który niszczy samego siebie poprzez pragnienia oszustwa[23] a byli odnawiani Duchem waszej myśli,[24] oraz oblekli się w nowego człowieka, który został stworzony przez Boga w sprawiedliwości oraz świątobliwości prawdy.[25] Dlatego odłóżcie kłamstwo każdy z jego bliskim i mówcie prawdę, gdyż jesteśmy członkami jedni drugich.[26] Rozgniewujcie się, lecz nie chybiajcie celu; niech słońce nie zachodzi nad waszym rozgniewaniem.[27] Nie dawajcie także okazji temu oszczerczemu.[28] Kto kradnie niech już nie kradnie, ale niechaj więcej pracuje, zarabiając rękami dobro; aby miał co odstąpić temu, co ma biedę.[29] Niech nie wychodzi z waszych ust żadne wstrętne słowo; tylko jeśli ktoś ma odpowiednie do budowania sprawy, aby dało przysługę słuchającym.[30] Także nie smućcie Świętego Ducha Boga, w którym zostaliście uwierzytelnieni pieczęcią na dzień odkupienia.[31] Wszelka gorzkość, gniew, zapalczywość, wrzask i oszczerstwo niech od was zostanie wzięte, razem z każdą złością.[32] Ale jedni względem drugich stawajcie się łagodni, miłosierni; przebaczając sobie, tak jak i Bóg wam przebaczył w Chrystusie.

5

[1] Zatem stawajcie się naśladowcami Boga, jako umiłowane dzieci.

[2] Także postępujcie w miłości, tak jak i Chrystus nas umiłował oraz z powodu nas oddał samego siebie Bogu na miłą woń zapachu, jako dobrodziejstwo i ofiarę.[3] Zaś cudzołóstwo oraz wszelka nieczystość, czy zachłanność, niech ani nie będzie wśród was wymieniana, tak jak przystoi świętym.[4] Także bezwstyd, niedorzeczna gadanina, lub dowcip, które nie są stosowne lecz raczej dziękczynienie.[5] Tym żyjcie, wiedząc, że każdy nierządnik, albo nieoczyszczony ze zmazy, albo chciwiec, który jest bałwochwalcą, nie ma dziedzictwa w Królestwie Chrystusa i Boga.[6] Niech was nikt nie zwodzi pustymi słowami; ponieważ z ich powodu przychodzi gniew Boga na dzieci nieposłuszeństwa.[7] Zatem nie stawajcie się ich współuczestnikami.[8] Bo byliście niegdyś ciemnością, ale teraz jesteście światłem w Panu; zatem postępujcie jak dzieci światła.[9] (Ponieważ owoc Ducha ujawnia się w każdej dobroci, sprawiedliwości i prawdzie).[10] Uznawajcie to, co jest miłe Panu[11] Nie współuczestniczcie w bezowocnych czynach ciemności, ale raczej je poprawiajcie.[12] Bowiem to, co się skrycie przez nich dzieje, haniebnie jest i powiedzieć.[13] Ale wszystko jest badane na skutek światła, stając się znane; gdyż światło czyni wszystko widocznym.[14] Dlatego Pismo mówi: Ocuć się ty, który śpisz oraz powstań z umarłych, a zabłyśnie ci Chrystus.[15] Dokładnie więc uważajcie, jak postępujecie; nie jak niemądrzy ale jak mądrzy;[16] wykorzystując stosowną porę, bo dni są złe.[17] Przez to nie stawajcie się nierozsądni, ale bądźcie świadomi jaka jest wola Pana.[18] Nie upijajcie się także winem, w którym jest rozwiązłość; ale bądźcie napełnieni przez Ducha,[19] opowiadając sobie Psalmami, hymnami oraz duchowymi pieśniami, śpiewając i grając Panu w waszym sercu.[20] Zawsze za wszystko dziękujcie Bogu i

Ojcu w Imieniu naszego Pana, Jezusa Chrystusa.[21] W bojaźni Boga bądźcie posłuszni jedni drugim.[22] Żony, bądźcie posłuszne swoim mężom jak Panu.[23] Bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus głową Zgromadzenia Wybranych. On też jest zbawicielem ciała.[24] Lecz jak Zgromadzenie Wybranych jest we wszystkim posłuszne Chrystusowi, tak i żony powinny być swoim mężom.[25] Mężowie, miłujcie wasze żony, jak i Chrystus umiłował Zgromadzenie Wybranych oraz wydał za nie samego siebie,[26] by je uczynić świętym, po oczyszczeniu kąpielą wody w Słowie.[27] Aby mógł je postawić przy sobie, jako wspaniałe Zgromadzenie Wybranych, nie mające skazy, czy zmarszczki, lub czegoś z takich; ale by było święte i bez zarzutu.[28] Mężowie powinni tak miłować swoje żony, jak swoje własne ciała. Kto miłuje swoją żonę miłuje siebie samego.[29] Gdyż nikt nigdy nie znienawidził swego ciała, ale je żywi i pielęgnuje jak i Pan Zgromadzenie Wybranych.[30] Bo jesteśmy członkami jego ciała, z jego ciała wewnętrznego i z jego kości.[31] Z tego względu opuści człowiek ojca i matkę oraz zostanie przywiązany do swojej żony, i będą dwoje dla jednego ciała wewnętrznego.[32] To jest wielka tajemnica; a ja mówię o Chrystusie oraz o Zgromadzeniu Wybranych.[33] Jednakże i wy, wzorem jednego, niech każdy miłuje swoją żonę tak jak siebie samego, zaś żona oby poważała męża.

6

[1] Dzieci, bądźcie posłuszne waszym rodzicom w Panu, gdyż jest to sprawiedliwe.

[2] Szanuj swego ojca i matkę (to jest pierwsze przykazanie z obietnicą),[3] aby ci się dobrze działo oraz będziesz długożyjący na ziemi.[4] Ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, ale je wychowujcie w karności oraz napominaniu Pana.[5] Słudzy, pośród bojaźni i drżenia, w prostocie waszego serca, bądźcie posłuszni panom według cielesnej natury, podobnie jak Chrystusowi.[6] Nie przez służbę dla oka, jak chcący się przypodobać ludziom, ale jak słudzy Chrystusa, co z duszy czynią wolę Boga;[7] służąc z życzliwością jak Panu, a nie jak ludziom.[8] Nadto wiedząc, że każdy, jeśli uczyni coś odpowiedniego to zyska od Pana; czy to sługa, czy wolny.[9] Zaś panowie, czyńcie to samo względem nich, zaniechując groźby i wiedząc, że i wy macie Pana w niebiosach, a u Niego nie ma względu na osobę.[10] Na koniec, moi bracia, bądźcie umacniani w Panu oraz w sile jego mocy.[11] Obleczcie się pełną zbroją Boga, abyście potrafili stanąć przeciwko oszustwom tego oszczerczego.[12] Ponieważ nie toczymy walki przeciw krwi i cielesnej osobowości, ale przeciw niebiańskim mocom, potęgom, przeciwko rządcom świata ciemności tej epoki, przeciwko duchowej niegodziwości w niebiosach.[13] Przez to weźcie pełną zbroję Boga, abyście mogli walczyć w złym czasie, wszystko dokonać oraz stać mocno.[14] Stójcie więc – mocno; za pomocą prawdy opaszcie sobie wasze biodra, obleczcie się pancerzem sprawiedliwości[15] oraz obujcie nogi w gotowość służenia Ewangelii pokoju.[16] Nad wszystkim podnoście tarczę wiary, w której będziecie mogli zgasić wszystkie płonące pociski niegodziwości.[17] Weźcie też hełm zbawienia i sztylet Ducha to jest Słowo Boga.[18] Wśród każdego uwielbienia i prośby, w każdym czasie módlcie się w Duchu, i przez to czuwajcie we wszelkiej wytrwałości oraz błaganiu za wszystkich świętych.[19] Także za mnie, by zostało mi dane słowo w czasie otwarcia moich ust. Abym w swobodzie wypowiedzi dawał poznać tajemnice Ewangelii,[20] dla której jestem posłem w kajdanach, i bym otwarcie w niej powiedział, co mi potrzeba powiedzieć.[21] Lecz byście i wy poznali jak działam oraz sprawy co do mnie. To wszystko wam oznajmi Tychikus, umiłowany brat i wierny sługa w Panu.[22] Jego do was posłałem względem tego samego, byście się dowiedzieli co do naszych spraw i by zachęcił wasze serca.[23] Pokój braciom i z wiary miłość od Boga Ojca oraz naszego Pana, Jezusa Chrystusa.[24] Łaska w nieśmiertelności ze wszystkimi, miłującymi naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Amen.

Philippians

An Introduction to the Book of Philippians

Was written by Paul during the two years when he was “in bonds” in Rome (Phil. 1:7-13), probably early in the year A.D. 62 or in the end of 61.

The Philippians had sent Epaphroditus, their messenger, with contributions to meet the necessities of the apostle; and on his return Paul sent back with him this letter. With this precious communication Epaphroditus sets out on his homeward journey. “The joy caused by his return, and the effect of this wonderful letter when first read in the church of Philippi, are hidden from us. And we may almost say that with this letter the church itself passes from our view. To-day, in silent meadows, quiet cattle browse among the ruins which mark the site of what was once the flourishing Roman colony of Philippi, the home of the most attractive church of the apostolic age. But the name and fame and spiritual influence of that church will never pass. To myriads of men and women in every age and nation the letter written in a dungeon at Rome, and carried along the Egnatian Way by an obscure Christian messenger, has been a light divine and a cheerful guide along the most rugged paths of life” (Professor Beet).

The church at Philippi was the first-fruits of European Christianity. Their attachment to the apostle was very fervent, and so also was his affection for them. They alone of all the churches helped him by their contributions, which he gratefully acknowledges (Acts 20:33-35; 2 Cor. 11:7-12; 2 Thess. 3:8). The pecuniary liberality of the Philippians comes out very conspicuously (Phil. 4:15). “This was a characteristic of the Macedonian missions, as 2 Cor. 8 and 9 amply and beautifully prove. It is remarkable that the Macedonian converts were, as a class, very poor (2 Cor. 8:2); and the parallel facts, their poverty and their open-handed support of the great missionary and his work, are deeply harmonious. At the present day the missionary liberality of poor Christians is, in proportion, really greater than that of the rich” (Moule’s Philippians, Introd.).

The contents of this epistle give an interesting insight into the condition of the church at Rome at the time it was written. Paul’s imprisonment, we are informed, was no hindrance to his preaching the gospel, but rather “turned out to the furtherance of the gospel.” The gospel spread very extensively among the Roman soldiers, with whom he was in constant contact, and the Christians grew into a “vast multitude.” It is plain that Christianity was at this time making rapid advancement in Rome.

The doctrinal statements of this epistle bear a close relation to those of the Epistle to the Romans. Compare also Phil. 3:20 with Eph. 2:12, 19, where the church is presented under the idea of a city or commonwealth for the first time in Paul’s writings. The personal glory of Christ is also set forth in almost parallel forms of expression in Phil. 2:5-11, compared with Eph. 1:17-23; 2:8; and Col. 1:15-20. “This exposition of the grace and wonder of His personal majesty, personal self-abasement, and personal exaltation after it,” found in these epistles, “is, in a great measure, a new development in the revelations given through St. Paul” (Moule). Other minuter analogies in forms of expression and of thought are also found in these epistles of the Captivity.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Philippians

1

¶ [1] Paweł i Tymoteusz, słudzy Jezusa Chrystusa, do wszystkich świętych w Chrystusie Jezusie, którzy są w Filippach, razem z opiekunami i sługami w określonych sprawach.

[2] Łaska wam oraz pokój od Boga, naszego Ojca i Pana Jezusa Chrystusa.[3] Dziękuję mojemu Bogu przy każdym o was wspomnieniu,[4] zawsze, w każdej mojej modlitwie za was wszystkich, z radością czyniąc prośbę do Boga,[5] dzięki waszej wspólnocie względem Ewangelii, od pierwszego dnia aż do teraz.[6] Bo jestem przekonanym do tego samego, że Ten, co rozpoczął w was szlachetne dzieło, dokona je do dnia Jezusa Chrystusa.[7] Jak jest sprawiedliwe, abym to zrozumiał dla was wszystkich, gdyż mam was w moim sercu, także w czasie moich pęt, w mowie obronnej oraz utwierdzaniu Ewangelii pośród was wszystkich; czyli tych, co są współuczestnikami mojej łaski.[8] Ponieważ świadkiem moim jest Bóg, że pragnę was wszystkich w łonie Jezusa Chrystusa.[9] Modlę się także o to, aby wasza miłość jeszcze bardziej i więcej mogła obfitować w poznaniu oraz we wszelkim doznaniu,[10] aż do waszej aprobaty spraw, które mają znaczenie. Abyście byli czyści i nie potykający się na dzień Chrystusa,[11] będąc wypełnieni owocem sprawiedliwości przez Jezusa Chrystusa, ku sławie i chwale Boga.[12] A chcę, byście bracia wiedzieli, że te rzeczy przeciwko mnie przyszły dla większego rozpowszechnienia Ewangelii.[13] Gdyż moje pęta w Chrystusie, stały się widoczne w całym pretorium oraz we wszystkich innych miejscach.[14] Także coraz liczniejsi z braci w Panu, kiedy się przekonali moimi pętami jeszcze bardziej, bez lęku odważają się mówić słowo.[15] Chociaż niektórzy głoszą Chrystusa również z powodu zazdrości oraz karierowiczostwa, a niektórzy głoszą Chrystusa z powodu dobrej woli.[16] Jednak ci z intryg nie ogłaszają Chrystusa w dobrej intencji, przypuszczając, że potęgują ucisk moich pęt.[17] Zaś ci z miłości wiedzą, że jestem ustanowiony do obrony Ewangelii.[18] Dlaczego, jakże to? Ponieważ każdym sposobem czy to pretekstem, czy prawdą głoszony jest Chrystus; zatem z tego się cieszę, ale i będę się cieszył.[19] Gdyż wiem, że mi to wyjdzie ku zbawieniu, pośród waszej modlitwy i pomocy Ducha Jezusa Chrystusa,[20] w zgodzie z moim wyczekiwaniem i nadzieją, że w niczym nie zostanę zawstydzony, ale w całej otwartości, jak zawsze tak i teraz, Chrystus zostanie wywyższony w moim ciele; czy to wśród życia, czy wśród śmierci.[21] Gdyż życiem jest dla mnie Chrystus, a umrzeć jest korzyścią.[22] Ale skoro żyję w cielesnej naturze, to dla mnie jest korzyść z pracy; więc nie wiem, co sobie wybrać.[23] Bo jestem przynaglany z dwóch powodów. Mam pragnienie by odejść i być razem z Chrystusem, bo to daleko bardziej lepsze;[24] lecz pozostać w cielesnej naturze jest potrzebniejsze dla was.[25] Więc będąc tak ufny, wiem, że zostanę i będę trwał z wami wszystkimi, w celu waszego posuwania się naprzód oraz radości wiary,[26] by z kolejnego mojego przybycia do was, przeze mnie obfitowała wasza chluba w Jezusie Chrystusie.[27] Tylko życie pośród współobywateli w sposób godny Ewangelii Chrystusa, bym czy to gdy przyjdę i was zobaczę, czy to będąc nieobecny słyszał o was, że trwacie w jednym Duchu, jednym sercem walcząc wiarą Ewangelii.[28] Także w niczym nie dajcie się zastraszyć przez przeciwników, co jest dla nich, zaiste, dowodem zguby a waszego zbawienia, i to przez Boga.[29] Gdyż przez Chrystusa zostało wam wyświadczone dobrodziejstwo, aby nie tylko w niego wierzyć, ale też cierpieć dla niego,[30] tocząc tę samą walkę, jaką we mnie ujrzeliście i teraz we mnie słyszycie.

2

[1] Jeśli więc, macie jakąś pociechę w Chrystusie, jeśli jakąś zachętę miłości, jeśli jakąś wspólnotę Ducha, jeśli jakieś wnętrze i litość

[2] dopełnijcie moją radość, abyście to samo wiedzieli, mając tę samą miłość, jednomyślność i jedno mając na celu.[3] Niech nikt nie działa w celu intrygi, albo dla pustej chwały ale w pokorze, jedni drugich uznając za górujących nad sobą;[4] każdy obserwując nie tylko swoje, ale też jedni drugich.[5] To bowiem zrozumcie w was, co jest także w Chrystusie Jezusie;[6] który będąc w postaci Boga, nie torował sobie rabunku, aby być

równym Bogu,[7] ale opuścił samego siebie, przyjął postać sługi i pojawił się w obrazie ludzi.[8] Także w tej postaci gdy został napotkany jako człowiek uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do kary śmierci na krzyżu.[9] Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i dał mu Imię, ponad każde imię.[10] Aby na Imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebiańskich, ziemskich i podziemnych.[11] Aby też każdy język się zgodził, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca.[12] Dlatego, moi umiłowani, jak zawsze byliście posłuszni nie tylko podczas mojej obecności, ale daleko bardziej teraz, w czasie mojej nieobecności tak z bojaźnią i drżeniem dokonujcie wzajemnego wyzwolenia.[13] Gdyż Bóg jest Tym, który według upodobania, działa w was chcenie i skutek.[14] Wszystko róbcie bez narzekania oraz dyskusji,[15] abyście się stali nienaganni i nieskalani. Niewinne dzieci Boga w środku obłudnego i zepsutego plemienia, wśród którego świecicie jak blask na świecie.[16] Ku mojej chlubie zatrzymujcie słowo życia do dnia Chrystusa, że nie na darmo biegałem, ani nie pracowałem na darmo.[17] Ale jeśli jestem składany w ofierze oraz w publicznej służbie waszej wiary, cieszę się oraz współraduję z wami wszystkimi.[18] A wy tak samo się cieszcie i współradujcie ze mną.[19] Zaś w Panu Jezusie mam nadzieję, że szybko poślę do was Tymoteusza, abym się o was dowiedział oraz był dobrej myśli.[20] Ponieważ nie mam nikogo, co jednakowo myśli, który szczerze będzie się o was troszczył.[21] Gdyż wszyscy szukają swoich rzeczy, a nie tych Jezusa Chrystusa.[22] Zatem uznajcie jego doświadczenie, ponieważ jak dziecko z ojcem razem ze mną służył względem Ewangelii.[23] Jego więc, zaiste, mam nadzieję natychmiast posłać, gdy tylko z dala zobaczę sprawy odnośnie mnie.[24] A jestem przekonany w Panu, że i sam szybko przyjdę.[25] Ale uznałem za konieczne posłać do was Epafrodyta mojego brata, współpracownika, współbojownika i sługę mojej potrzeby, a waszego apostoła[26] ponieważ pragnął was wszystkich oraz był zaniepokojonym, bo usłyszeliście, że zachorował.[27] Gdyż zachorował niemalże blisko śmierci. Ale Bóg się nad nim zlitował. I nie tylko nad nim, ale i nade mną, abym nie miał smutku po smutku.[28] Więc tym gorliwiej go posłałem, byście kiedy go zobaczycie znowu się ucieszyli, a ja bym był mniej zasmucony.[29] Zatem z całą radością przyjmijcie go w Panu oraz miejcie takich w poważaniu;[30] gdyż zaryzykował życie i dla dzieła Chrystusa zbliżył się aż do śmierci, aby dopełnić przy mnie wasz brak usługi.

3

[1] Dalej, moi bracia, cieszcie się w Panu. Pisać wam te same sprawy nie jest mi straszne, a dla was bezpieczne.

[2] Upatrujcie stróży, upatrujcie zgubnych pracowników, upatrujcie obłudne obrzezanie.[3] Bo to my jesteśmy obrzezaniem, służąc Duchowi Boga oraz chlubiąc się w Chrystusie Jezusie; a nie będąc zjednani w cielesnej naturze.[4] Chociaż ja mam ufność także w ciele wewnętrznym. Jeśli ktoś inny uważa, że jest zjednany w ciele wewnętrznym, to tym bardziej ja;[5] ósmego dnia obrzezany, z narodu Israela, z plemienia Beniamina, Hebrajczyk z Hebrajczyków, w stosunku do Prawa faryzeusz,[6] z powodu skwapliwości prześladowca zgromadzenia wybranych; według sprawiedliwości, tej pośród Prawa Mojżesza będąc nienaganny.[7] Lecz rzeczy, które mi były pożytkami, te uznałem za szkodę z powodu Chrystusa.[8] Wszak z pewnością i wszystko uznaję, że jest szkodą, z powodu górowania wyższego poznania Jezusa Chrystusa, mojego Pana. Po którym wszystko poniosło stratę, zatem idzie na przedzie jako odchody, abym zyskał Chrystusa[9] oraz został w nim znaleziony, nie mając mojej sprawiedliwości z Prawa Mojżesza, ale tą, z wiary Jezusa Chrystusa sprawiedliwość z Boga dzięki wierze.[10] Obym go poznał, obym poznał moc jego zmartwychwstania, jak też wspólnotę jego cierpień i był podobnie ukształtowany jego śmiercią;[11] obym jakoś doszedł do powstania z martwych.[12] Nie, że już zrozumiałem, czy też zostałem już uczyniony doskonałym ale to ścigam, skoro mogę pochwycić przez to, że i sam zostałem pochwycony z powodu Jezusa Chrystusa.[13] Bracia, ja nie uważam o sobie, że to już pochwyciłem;[14] ale jedno zapominając o rzeczach z tyłu, a spiesząc do tych na przedzie, biegnę do nagrody w górze, do celu powołania przez Boga w Jezusie Chrystusie.[15] Zatem jacy jesteśmy dojrzali tak rozumiemy; a jeśli coś inaczej rozumiecie, to także Bóg wam objawi.[16] Jednak do czego my przybyliśmy pierwsi

tej normy przestrzegajmy oraz to samo rozumiejmy.[17] Stawajcie się, bracia, moimi współnaśladowcami, w miarę tego jak macie nas za wzór i obserwujcie tych, którzy tak postępują.[18] Gdyż wielu, o których wam często mówiłem, a teraz też mówię płacząc, postępuje jak wrogowie krzyża Chrystusa.[19] Ich końcem jest potępienie, ich bogiem jest brzuch, oni myślą o ziemskich sprawach, a ich chwała przez hańbę.[20] Bowiem nasze obywatelstwo jest w niebiosach, z których także oczekujemy zbawcy, Pana Jezusa Chrystusa.[21] Tego, który zmieni kształt naszego ciała poniżenia, na kształt będący tożsamy z jego ciałem chwały; gdyż on jest to w stanie uczynić z powodu mocy, oraz wszystko sobie podporządkować.

4

[1] Wobec tego, moi umiłowani i upragnieni bracia, moja radości oraz zwycięski wieńcu tak trwajcie w Panu, umiłowani.

[2] Zachęcam Ewodię i proszę Syntychę, aby to samo myśleć w Panu.[3] Także proszę i ciebie, prawy towarzyszu, pomagaj im, bo razem ze mną się trudziły przy Ewangelii wraz z Klemensem oraz pozostałymi moimi współpracownikami, których imiona są w Księdze Życia.[4] Cieszcie się zawsze w Panu. Jeszcze raz powiem: Cieszcie się.[5] Wasza uczciwość niech się da poznać wszystkim ludziom. Pan jest blisko.[6] Ani jeden niech się nie troszczy, ale w każdej modlitwie i prośbie z dziękczynieniem, niechaj wasze żądania będą poznane w obecności Boga.[7] A pokój Boga, który przewyższa każdy sposób myślenia, będzie stał na straży waszych serc oraz waszych zamiarów w Jezusie Chrystusie.[8] Ponadto, bracia, cokolwiek jest prawdziwe, cokolwiek przestrzega Praw, cokolwiek jest sprawiedliwe, cokolwiek czyste, cokolwiek drogie, cokolwiek łagodne; jeśli coś jest zaletą i jeśli coś uznaniem to niech jest rozważane.[9] Czego się nauczyliście, przyjęliście, usłyszeliście oraz zobaczyliście przy mnie to czyńcie; a Bóg pokoju będzie z wami.[10] Ucieszyłem się bardzo w Panu, gdyż już kiedyś, ponownie staliście się zazielenieni, aby być skłonni wobec mego. Nad czym też myśleliście, lecz nie mieliście sposobności.[11] Nie mówię, że podczas niedostatku, gdyż ja nauczyłem się być samowystarczalnym w tym, w czym żyję.[12] Umiem się uczynić skromnym oraz mieć za dużo. W każdym przypadku i we wszystkich okolicznościach jestem nauczony i być najedzony, i łaknąć, i mieć za dużo, i cierpieć biedę.[13] We wszystkim jestem silny w Chrystusie, który mnie wzmacnia.[14] Jednak uczyniliście słusznie, kiedy się staliście współuczestnikami mojego utrapienia.[15] Ale wiedzcie też wy, Filippianie, że na początku głoszenia Ewangelii, kiedy wyszedłem z Macedonii, na słowo o dawaniu i braniu żaden zbór się nie dzielił, tylko wy sami.[16] Gdyż także w Tesalonikach, raz i drugi, posłaliście mi na tą sprawę.[17] Nie, żebym poszukiwał daru, ale szukam owocu, co obfituje na waszym rachunku.[18] A otrzymuję wszystko i mam za dużo; jestem nasycony, bowiem wziąłem od Epafrodyta te środki od was, woń aromatu, ofiarę mile widzianą, bardzo podobającą się Bogu.[19] A mój Bóg wypełni każdą waszą potrzebę w czasie chwały, według Jego bogactwa w Chrystusie Jezusie.[20] Zaś Bogu oraz naszemu Ojcu chwała na wieki wieków. Amen.[21] Pozdrówcie każdego świętego w Chrystusie Jezusie. Pozdrawiają was bracia, którzy są razem ze mną.[22] Pozdrawiają was wszyscy święci; ale najbardziej ci z domu cezara.[23] Łaska naszego Pana, Jezusa Chrystusa, z wami wszystkimi. Amen.

Colossians

An Introduction to the Book of Colossians

Was written by Paul at Rome during his first imprisonment there (Acts 28:16, 30), probably in the spring of A.D. 57, or, as some think, 62, and soon after he had written his Epistle to the Ephesians. Like some of his other epistles (e.g., those to Corinth), this seems to have been written in consequence of information which had somehow been conveyed to him of the internal state of the church there (Col. 1:4-8). Its object was to counteract false teaching. A large part of it is directed against certain speculatists who attempted to combine the doctrines of Oriental mysticism and asceticism with Christianity, thereby promising the disciples the enjoyment of a higher spiritual life and a deeper insight into the world of spirits. Paul argues against such teaching, showing that in Christ Jesus they had all things. He sets forth the majesty of his redemption. The mention of the “new moon” and “sabbath days” (2:16) shows also that there were here Judaizing teachers who sought to draw away the disciples from the simplicity of the gospel.

Like most of Paul’s epistles, this consists of two parts, a doctrinal and a practical.

(1.) The doctrinal part comprises the first two chapters. His main theme is developed in chapter 2. He warns them against being drawn away from Him in whom dwelt all the fulness of the Godhead, and who was the head of all spiritual powers. Christ was the head of the body of which they were members; and if they were truly united to him, what needed they more?

(2.) The practical part of the epistle (3-4) enforces various duties naturally flowing from the doctrines expounded. They are exhorted to mind things that are above (3:1-4), to mortify every evil principle of their nature, and to put on the new man (3:5-14). Many special duties of the Christian life are also insisted upon as the fitting evidence of the Christian character. Tychicus was the bearer of the letter, as he was also of that to the Ephesians and to Philemon, and he would tell them of the state of the apostle (4:7-9). After friendly greetings (10-14), he bids them interchange this letter with that he had sent to the neighbouring church of Laodicea. He then closes this brief but striking epistle with his usual autograph salutation. There is a remarkable resemblance between this epistle and that to the Ephesians (q.v.). The genuineness of this epistle has not been called in question.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Colossians

1

¶ [1] Paweł, z woli Boga apostoł Jezusa Chrystusa oraz brat Tymoteusz,

[2] tym, którzy są w Kolosach, świętym i wiernym braciom w Chrystusie; łaska wam oraz pokój od Boga, naszego Ojca i Pana Jezusa Chrystusa.[3] Dziękujemy Bogu, Ojcu naszego Pana Jezusa Chrystusa, zawsze modląc się za was,[4] od kiedy usłyszeliśmy o waszej wierze w Chrystusie Jezusie oraz miłości, którą macie do wszystkich świętych.[5] A to z powodu nadziei złożonej dla was w niebiosach, o której wcześniej usłyszeliście w słowie prawdy Ewangelii,[6] tej, która do was przyszła, jak również na cały świat. A wydaje ona owoce, podobnie jak pośród was, od dnia którego usłyszeliście oraz poznaliście w prawdzie łaskę Boga;[7] i w miarę tego, jak się nauczyliście od Epafry, naszego umiłowanego współsługi, będącego dla was wiernym sługą Chrystusa.[8] Ten nam wykazał waszą miłość w Duchu.[9] Z tego powodu i my od dnia w którym to usłyszeliśmy nie ustajemy, modląc się z powodu was i prosząc, byście zostali wypełnieni znajomością Jego woli, w całej mądrości oraz duchowej wiedzy.[10] Abyście się zachowywali w sposób godny Pana, w celu wszelkiego przypodobania się; przynosząc owoce w każdym szlachetnym uczynku oraz wzrastając pod względem znajomości Boga.[11] Będąc też umocnieni wśród radości, w każdym przejawie mocy Boga, w celu chwały Jego potęgi, ku wszelkiej wytrwałości oraz wyrozumiałości.[12] Dziękując Ojcu, który was zakwalifikował do części dziedzictwa świętych w światłości;[13] co was wyrwał z władzy ciemności oraz przeniósł do Królestwa Miłości Jego Syna.[14] W nim, przez jego krew, mamy odkupienie i darowanie grzechów.[15] On jest obrazem niewidzialnego Boga, pierworodnym wszystkiego co stworzone.[16] Gdyż w Nim wszystko zostało stworzone w niebiosach oraz na ziemi, widzialne i niewidzialne; czy to trony, czy władze, czy niebiańskie moce, czy potęgi; wszystko jest stworzone z powodu Niego i dla Niego.[17] A on jest przed wszystkimi i wszystko w Nim zaistniało.[18] On jest także głową ciała zgromadzenia wybranych. On jest początkiem, pierworodnym z martwych, by sam mógł się stać tym, co zajmuje pierwsze miejsce we wszystkim.[19] Ponieważ znalazł upodobanie, aby w nim zamieszkała cała pełnia.[20] I by przez niego, ponownie pojednać dla Niego wszystko, uczyniwszy pokój przez krew jego krzyża; przez niego, mówię, czy to na ziemi, czy w niebiosach.[21] Także was, będących niegdyś obcymi oraz nienawistnymi umysłem wśród obelżywych uczynków,[22] teraz, przez karę śmierci, ponownie pojednał w ciele jego ciała wewnętrznego, aby was postawić wobec Niego jako świętych, bez zarzutu oraz niespornych.[23] Jeżeli tylko trwacie w wierze, będąc ugruntowani, stali oraz nie dający się ruszyć z miejsca z dala od nadziei Ewangelii, którą usłyszeliście. Tej, co została ogłoszona pośród całego stworzenia pod niebem, i której ja, Paweł, stałem się sługą.[24] Teraz się cieszę wśród moich cierpień dla was, oraz w mojej cielesnej naturze wypełniam biedę utrapień Chrystusa dla jego ciała, którym jest zgromadzenie wybranych.[25] Gdyż ja stałem się jego sługą w zgodzie z postanowieniem Boga, danym mi dla was, aby urzeczywistnić Słowo Boga,[26] tajemnicę zakrytą od wieków i pokoleń, a teraz objawioną Jego świętym.[27] Tym pośród pogan, którym Bóg zechciał wyjaśnić czym jest bogactwo chwały tej tajemnicy, którą jest w was Chrystus, owa nadzieja chwały.[28] Którego my głosimy, ostrzegając każdego człowieka oraz w całej mądrości ucząc każdego człowieka, abyśmy oddali każdego człowieka dojrzałym w Chrystusie Jezusie.[29] Dlatego się trudzę, walcząc przez jego siłę, działającą we mnie w przejawach mocy Boga.

2

[1] Bo chcę, abyście wy wiedzieli, jak wielką mam o was walkę i o tych w Laodycei, oraz o jakichkolwiek, którzy w cielesnej naturze nie poznali mojej osoby.

[2] By zostały zachęcone ich serca i zostali zespoleni w miłości, ku wszelkiemu bogactwu całkowitej pewności zrozumienia, aż do znajomości tajemnicy Boga i Ojca, i Chrystusa,[3] w którym są ukryte wszystkie skarby mądrości oraz wyższego poznania.[4] Mówię to, aby was nikt nie oszukiwał w przekonującej mowie.[5] Bo chociaż

jestem nieobecny cielesną naturą ale jestem z wami Duchem, ciesząc się i widząc wasz porządek oraz utwierdzenie waszej wiary względem Chrystusa.[6] Jak więc, przyjęliście Pana Jezusa Chrystusa, tak w nim żyjcie,[7] według tego jak zostaliście nauczeni. W nim ugruntowani, budowani i umacniani w wierze; w niej obfitując wśród dziękczynienia.[8] Uważajcie, aby się wam ktoś nie zdarzył, kto rabuje przez spekulacje i pusty fałsz według religijnej tradycji ludzi, według podstawowych zasad rozumowania świata a nie według Chrystusa.[9] Bowiem w nim zamieszkuje cieleśnie cała pełnia natury Boga.[10] Także w nim jesteście napełnieni; a on jest głową każdego stanowiska i mocy.[11] W nim zostaliście obrzezani, obrzezką nie uczynioną rękami lecz w obrzezce Chrystusa, przez wyzucie się ciała z ciała wewnętrznego grzechów.[12] Razem z nim pogrzebani w chrzcie także w nim zostaliście ożywieni dla wiary w działanie Boga, który go wskrzesił z martwych.[13] Więc i was, którzy byliście umarłymi w waszych fałszywych krokach oraz nieobrzezaniu waszego ciała wewnętrznego razem z nim ożywił i darował nam wszystkie fałszywe kroki.[14] W stosunku do nas unieważnił zapis decyzji sądowych, który był nam przeciwny; zatem usunął go z centrum, przez przygwożdżenie do krzyża.[15] Rozbroił także niebiańskie moce i potęgi, oraz wystawił je w otwartości na pokaz w nim odniósłszy nad nimi zwycięstwo.[16] Niech was zatem ktoś nie sądzi za pomocą pokarmu, czy przez napój; w dziedzinie święta, początku miesiąca, czy szabatów,[17] gdyż to jest cień przyszłych rzeczy zaś ciało Chrystusa.[18] Niech was nikt nie odsądza od nagrody, mając upodobanie w pokorze oraz kulcie aniołów, których będąc wtajemniczonym nie zobaczył. Więc bez powodu daje się nadymać pychą z myśli swojej osobowości opartej na cielesnej naturze;[19] a nie trzyma się silnie głowy, Chrystusa, z powodu którego całe ciało rośnie wzrostem Boga, zaopatrywane i zespalane poprzez stawy, i więzi.[20] Jeśli zatem, umarliście z Chrystusem z dala od żywiołów tego świata, dlaczego podobnie jak żyjący w świecie poddajecie się jakiemuś nakazowi:[21] Nie miej do czynienia, nie doświadcz, ani nie dotknij.[22] To wszystko, co istnieje według przykazań i nauk ludzi w użyciu jest na zgubę.[23] Zaiste, te zasady, które mają podstawę uczoności w dobrowolnie obranym kulcie, pokorze i bezlitosnym traktowaniu ciała nie mają żadnej wartości, oprócz nasycenia cielesnej natury.

3

[1] Jeśli zatem, zostaliście ożywieni z Chrystusem, szukajcie tych, co są w górze, gdzie jest Chrystus, siedząc po prawicy Boga.

[2] O tych w górze rozmyślajcie nie o tych na ziemi.[3] Bo umarliście, a wasze życie jest ukryte w Bogu razem z Chrystusem.[4] A gdy Chrystus to wasze życie zostanie ukazany, wtedy i wy zostaniecie ukazani razem z nim w chwale.[5] Zatem uczyńcie martwymi wasze członki na ziemi; cudzołóstwo, nieczystość, namiętność, zgubne pragnienie i chciwość, która jest bałwochwalstwem,[6] gdyż przez nie przychodzi gniew Boga na dzieci nieposłuszeństwa.[7] Także wy niegdyś w nich chodziliście, gdy pośród nich pędziliście życie.[8] Ale teraz odłóżcie to wszystko: Zapalczywość, gniew, oszczerstwo oraz haniebną mowę z waszych ust.[9] Nie kłamcie jedni względem drugich; rozbierzcie się ze starego człowieka, razem z jego uczynkami,[10] a ubierzcie nowego, odnawianego względem wiedzy do obrazu Tego, który go stworzył.[11] Gdzie nie ma Greka i Żyda, obrzezania i nieobrzezania, obcego, Scyty, niewolnika, wolnego; ale wszystkim we wszystkich jest Chrystus.[12] Zatem jako wybrani Boga, święci i umiłowani, przywdziejcie wnętrza zmiłowania; życzliwość, pokorę, łagodność, wyrozumiałość;[13] znosząc cierpliwie jedni drugich i przebaczając sobie, jeśli ktoś ma przeciwko komuś jakiś zarzut. Jak Chrystus wam przebaczył tak i wy.[14] A nad tym wszystkim jest miłość, która jest więzią doskonałości.[15] Zaś w waszych sercach niech rządzi pokój Boga, do którego też zostaliście powołani w jednym ciele; zatem stawajcie się wdzięczni.[16] Słowo Chrystusa niech zamieszkuje w was obficie, nauczając w całej mądrości. Także napominajcie samych siebie psalmami, hymnami, pieśniami duchowymi, we wdzięczności śpiewając Panu w waszych sercach.[17] A wszystko, cokolwiek byście robili w mowie, lub w czynie wszystko róbcie w Imieniu Pana Jezusa, dziękując przez niego Bogu Ojcu.[18] Żony,

bądźcie podporządkowane swoim mężom, jak jest stosowne w Panu.[19] Mężowie, miłujcie żony i nie bądźcie względem nich surowi.[20] Dzieci, we wszystkim bądźcie posłuszne rodzicom, bo to jest przyjemne dla Pana.[21] Ojcowie, nie rozjątrzajcie waszych dzieci, aby nie upadały na duchu.[22] Słudzy, bądźcie posłuszni we wszystkim panom według cielesnej natury. Nie w służbie dla oka, jako ci, co chcą się przypodobać ludziom ale w szczerości serca, bojąc się Boga.[23] Jeśli to czynicie róbcie z serca, jak Panu, a nie ludziom;[24] wiedząc, że od Pana otrzymacie zapłatę dziedzictwa. Bądźcie sługami Pana, Chrystusa.[25] Zaś ten, co czyni niesprawiedliwość, otrzyma z powrotem niesprawiedliwość, którą uczynił, i nie ma względu na osobę.

4

[1] Panowie, dawajcie sługom sprawiedliwie oraz bezstronnie, wiedząc, że i wy macie Pana w Niebie.

[2] Uporczywie trwajcie przy modlitwie, czuwając w niej pośród dziękczynienia.[3] Modląc się równocześnie i za nas, aby Bóg otworzył nam drzwi Mądrości, by powiedzieć tajemnicę Chrystusa. Dla niej jestem związany,[4] bym ją objawił, jak trzeba mi powiedzieć.[5] Postępujcie w życiowej mądrości względem obcych, wykorzystując stosowną porę.[6] Wasze słowo niech będzie zawsze w przychylności, przyprawione solą, by wiedzieć, jak wam trzeba każdemu jednemu odpowiadać.[7] Wszystkie sprawy co do mnie oznajmi wam umiłowany brat Tychikus, wierny sługa oraz współsługa w Panu,[8] którego do was posłałem względem tego samego abyście się o nas dowiedzieli i by zachęcił wasze serca[9] razem z Onezymem, wiernym, umiłowanym bratem, który jest z was. Oni wam wyjaśnią wszystkie sprawy tutaj.[10] Pozdrawia was Arystarchus, mój współwięzień, oraz Marek, kuzyn Barnaby (względem którego otrzymaliście polecenie, że jeśli do was przyjdzie, przyjmijcie go).[11] Także Jezus, zwany Justem który jest z obrzezania. Tylko oni stali mi się pociechą i są moimi pomocnikami względem Królestwa Boga.[12] Pozdrawia was Epafras sługa Chrystusa z was, zawsze walczący dla was w modlitwach, abyście zostali utwierdzeni jako doskonali i napełnieni w każdej woli Boga.[13] Bowiem mu świadczę, że ma dla was wielki zapał, oraz dla tych w Laodycei i w Hierapolis.[14] Pozdrawia was Łukasz, umiłowany lekarz oraz Demas.[15] Pozdrówcie braci w Laodycei, Nymfasa oraz zbór w jego domu.[16] A gdy ten list zostanie u was odczytany, sprawcie, aby został też odczytany w zborze Laodyceńczyków, a ten z Laodycei abyście i wy odczytali.[17] Powiedzcie też Archipowi: Troszcz się o służbę, którą otrzymałeś w Panu, abyś ją wypełniał.[18] Pozdrowienie moją, Pawła ręką. Pamiętajcie o moich pętach. Łaska z wami. Amen.

1 Thessalonians

An Introduction to the Book of 1 Thessalonians

The first epistle to the Thessalonians was the first of all Paul's epistles. It was in all probability written from Corinth, where he abode a "long time" (Acts 18:11, 18), early in the period of his residence there, about the end of A.D. 52.

The occasion of its being written was the return of Timotheus from Macedonia, bearing tidings from Thessalonica regarding the state of the church there (Acts 18:1-5; 1 Thess. 3:6). While, on the whole, the report of Timothy was encouraging, it also showed that divers errors and misunderstandings regarding the tenor of Paul's teaching had crept in amongst them. He addresses them in this letter with the view of correcting these errors, and especially for the purpose of exhorting them to purity of life, reminding them that their sanctification was the great end desired by God regarding them.

The subscription erroneously states that this epistle was written from Athens.

The second epistle to the Thessalonians was probably also written from Corinth, and not many months after the first.

The occasion of the writing of this epistle was the arrival of tidings that the tenor of the first epistle had been misunderstood, especially with reference to the second advent of Christ. The Thessalonians had embraced the idea that Paul had taught that "the day of Christ was at hand", that Christ's coming was just about to happen. This error is corrected (2:1-12), and the apostle prophetically announces what first must take place. "The apostasy" was first to arise. Various explanations of this expression have been given, but that which is most satisfactory refers it to the Church of Rome.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

1 Thessalonians

1

¶ [1] Paweł, Sylwan i Tymoteusz do zgromadzenia Tesaloniczan wybranych w Bogu Ojcu i Panu Jezusie Chrystusie; łaska wam oraz pokój od Boga, naszego Ojca i Pana Jezusa Chrystusa.

[2] Zawsze dziękujemy Bogu za was wszystkich, czyniąc o was wzmiankę w naszych modlitwach.[3] Nieustannie wspominając przed Bogiem i naszym Ojcem o waszej korzyści wiary, o bólu miłości i o wytrwałości nadziei co do naszego Pana, Jezusa Chrystusa;[4] wiedząc o waszym wybraniu, umiłowani przez Boga bracia.[5] Gdyż nasza Ewangelia nie dokonała się w was jedynie w słowie, ale jak wiecie także w mocy, w Duchu Świętym oraz we wszelkiej pełni. I wiecie jakimi się staliśmy dla was między wami.[6] A wy, w wielkim utrapieniu przyjęliście słowo razem z radością Ducha Świętego i staliście się naszymi naśladowcami oraz Pana.[7] Tak, że staliście się wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii oraz w Achai.[8] Gdyż od was rozbrzmiało słowo Pana, nie tylko w Macedonii i w Achai, a wasza wiara względem Boga wyszła na każde miejsce; tak, że nie mamy potrzeby czegoś dodawać.[9] Ponieważ sami o nas mówią. O tym jakie było nasze przyjście do was oraz jak zawróciliście od wizerunków do Boga, aby służyć żyjącemu i prawdziwemu Bogu.[10] By oczekiwać z niebios Jego Syna, którego wskrzesił z martwych, Jezusa, który nas ratuje z nadchodzącego gniewu.

2

[1] Bo sami wiecie, bracia, że nasze przyjście do was nie stało się bezowocne.

[2] Gdyż wcześniej, jak wiecie, po doznaniu cierpienia i obrazy w Filippach, mówiliśmy otwarcie w naszym Bogu, by w wielkiej walce powiedzieć wam Ewangelię.[3] Nasza zachęta nie była z szaleństwa, ani z nieczystości, ani w chytrości,[4] ale tak mówimy, jak zatwierdzeni przez Boga ci, którym została powierzona Ewangelia. Nie jak ci, co starają się przypodobać ludziom ale Bogu, który poddaje próbie nasze serca.[5] Bo jak wiecie, nigdy nie pojawiliśmy się wśród schlebiającej mowy, ani w motywie zachłanności Bóg nam świadkiem.[6] Nie szukając też chwały od ludzi, ani od was, ani od innych; czy też mogąc wam być ciężarem jako apostołowie Chrystusa.[7] Ale byliśmy między wami dziecinni, tak jak gdyby piastunka pielęgnowała swoje dzieci.[8] Będąc was tak spragnieni, jesteśmy gotowi przekazać wam nie tylko Ewangelię Boga, ale i nasze serca; dlatego, że staliście się dla nas umiłowanymi.[9] Pamiętacie, bracia, o naszym trudzie i mozole, kiedy pracując dniem i nocą, by nie obciążyć kogoś z was, ogłosiliśmy dla was Dobrą Nowinę Boga.[10] Wy jesteście świadkami oraz Bóg, że byliśmy dla was, wierzących świętymi, sprawiedliwymi i bez zarzutu.[11] Tak jak też wiecie, że byliśmy dla każdego jednego z was, jak ojciec dla swoich dzieci zachęcając was oraz pocieszając.[12] Poświadczając też co do waszego zachowania w sposób godny Boga, który was powołał do swojego królestwa i chwały.[13] Przez to, także i my nieustannie dziękujemy Bogu. Ponieważ gdy przyjęliście od nas słowo relacji Boga, wpuściliście nie słowo ludzi, ale tak jak jest w istocie Słowo Boga, które wykonuje się w was, wierzących.[14] Bowiem wy, bracia w Jezusie Chrystusie, staliście się naśladowcami zborów Boga, które są w Judei. Wycierpieliście te same rzeczy od waszych ziomków, tak jak i oni od Żydów.[15] Tych, co zabili Pana Jezusa, prześladowali własnych proroków i nas wygnali, więc nie podobają się Bogu oraz wszystkim ludziom przeciwnych poglądów.[16] Oni nas również powstrzymują zawsze na dopełnienie ich grzechów aby nie głosić poganom, by zostali zbawieni; ale też na nich pierwsza przyszła zapalczywość, aż do spełnienia.[17] Zaś my, bracia, oderwani od was do stosownej pory czasu ale tylko obliczem, a nie sercem w wielkim pragnieniu, daleko więcej staraliśmy się zobaczyć wasze twarze.[18] Dlatego chcieliśmy do was przyjść; zwłaszcza ja, Paweł, raz i drugi, lecz szatan nam przeszkodził.[19] Bo któż jest naszą nadzieją, czy radością, czy też koroną chluby? Czyż nie i wy, przed naszym Panem Jezusem Chrystusem, w jego przyjściu?[20] Wy jesteście naszą chlubą i radością.

3

[1] Dlatego nie będąc już zatrzymywani, odkryliśmy chęć, byśmy sami pozostali w Atenach.

[2] Ale posłaliśmy Tymoteusza naszego brata, sługę Boga oraz naszego współpracownika w Ewangelii Chrystusa w celu waszego utwierdzenia i zachęty co do waszej wiary.[3] Aby wśród tych utrapień nikt się nie zachwiał; ponieważ sami wiecie, że na to jesteśmy wystawieni.[4] Bo gdy byliśmy u was, wcześniej wam mówiliśmy, że mamy być uciskani. Tak się też stało, i o tym wiecie.[5] Przez to ja, już dłużej nie wytrzymując, posłałem go w celu rozpoznania waszej wiary; czy przypadkiem jakoś was nie doświadczył ten kuszący i nie na darmo był nasz trud.[6] Ale niedawno, od was przyszedł do nas Tymoteusz i ogłosił nam dobrą nowinę o waszej wierze, miłości, i że macie o nas dobre wspomnienie, pragnąc nas zobaczyć, tak jak i my was.[7] Przez to zostaliśmy przez was zachęceni, bracia przez waszą wiarę przeciwko każdemu, naszemu utrapieniu i konieczności.[8] Gdyż skoro wy trwacie w Panu to my to teraz przeżywamy.[9] Bo jakie możemy dać za was dziękczynienie Bogu, wobec całej radości, którą się przez was cieszymy przed obliczem naszego Boga,[10] dniem i nocą modląc się ponad wszelką miarę, abyśmy zobaczyli wasze twarze oraz uporządkowali niedostatki waszej wiary.[11] Oby sam Bóg, nasz Ojciec i nasz Pan Jezus Chrystus wyprostował do was naszą drogę.[12] Zaś wam, oby przyczynił się do wzrostu oraz uczynił obfitującymi miłością jednych do drugich, i do wszystkich taką jaką i my do was żywimy.[13] A to dla utwierdzenia waszych serc jako nienagannych w świętości przed Bogiem, naszym Ojcem, w czasie przyjścia naszego Pana, Jezusa Chrystusa, ze wszystkimi jego świętymi.

4

[1] Więc na koniec, bracia, prosimy was oraz zachęcamy w Panu Jezusie, abyście postępowali tak, jak jest konieczne, jak przyjęliście od nas, i podobali się Bogu. Aby też postępować tak, żebyście bardziej obfitowali.

[2] Bo wiecie, jakie daliśmy wam wskazówki poprzez Pana Jezusa.[3] Gdyż taka jest wola Boga wasza świętość; abyście powstrzymywali się od cudzołóstwa,[4] a każdy z was umiał mieć swoje naczynie w świętości, szacunku,[5] a nie w uczuciu pożądania, tak jak poganie, którzy nie znają Boga.[6] By nie wykraczać przeciwko i nie być chciwym zysku w żadnej sprawie swojego brata. Dlatego, że Pan jest obrońcą sprawiedliwości względem nich wszystkich, jak wam wcześniej powiedzieliśmy i zaświadczyliśmy.[7] Ponieważ Bóg nie powołał nas dla nieczystości, ale wśród uświęcenia.[8] Zatem kto to odrzuca, nie odrzuca człowieka ale Boga, który daje też do was Jego Świętego Ducha.[9] Zaś odnośnie kochania braci, nie ma potrzeby, by wam pisać; bowiem wy sami jesteście nauczeni przez Boga co do miłowania jedni drugich.[10] I to też czynicie względem wszystkich braci w całej Macedonii. Ale zachęcamy was, bracia, byście bardziej obfitowali,[11] oraz usiłowali być cicho i robić swoje. Także odpowiednio pracować waszymi rękami, jak was zachęcaliśmy;[12] byście szlachetnie postępowali względem tych z zewnątrz i nie mieli potrzeby niczego.[13] A nie chcemy, abyście nie wiedzieli, bracia, o tych, co zasnęli; i byście się nie smucili jak pozostali; ci, co nie mają nadziei.[14] Bo jeśli wierzymy, że Jezus umarł i powstał tak też tych, co zasnęli dla Jezusa, Bóg przyprowadzi razem z nim.[15] Mówimy wam to przez Słowo Pana, że my, żyjący, którzy będziemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie prześcigniemy tych, co zasnęli.[16] Ponieważ sam Pan na wołanie, na głos archanioła oraz na trąbę Boga zstąpi z Nieba i najpierw wstaną ci, którzy śpią w Chrystusie.[17] Potem my, żyjący, którzy nadal będą przy życiu, równocześnie, razem z nimi zostaniemy pochwyceni na chmury, ku powietrzu, na spotkanie Pana, i w ten sposób zawsze będziemy z Panem.[18] Dlatego pocieszajcie jedni drugich przez te słowa.

5

[1] A odnośnie czasów oraz stosownych pór, bracia, nie ma potrzeby wam pisać.

[2] Gdyż sami dokładnie wiecie, że dzień Pana tak przychodzi, jak złodziej w nocy.[3] Kiedy będą mówić: Pokój i bezpieczeństwo, wtedy zbliża się ich zagłada;

jak ból porodowy tej, co ma w łonie, i się nie wymkną.[4] Ale wy, bracia, nie jesteście w ciemności, aby was ten dzień zaskoczył jak złodziej.[5] Gdyż wy wszyscy jesteście dziećmi światła i dziećmi dnia; nie jesteśmy dziećmi nocy, ani ciemności.[6] Zatem więc, nie śpijmy jak pozostali, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi.[7] Ponieważ śpiący śpią w nocy, a upijający się są pijani nocą.[8] Ale my, którzy jesteśmy dnia bądźmy trzeźwymi, odzianymi pancerzem wiary, miłości oraz hełmem nadziei ratunku.[9] Gdyż Bóg nie pozostawił nas dla gniewu, ale do zdobycia zbawienia przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa.[10] Tego, który za nas umarł, abyśmy czy czuwamy, czy śpimy razem z nim żyli.[11] Dlatego zachęcajcie jedni drugich oraz budujcie jeden drugiego, tak jak też czynicie.[12] Prosimy was, bracia, aby dostrzegać tych, co pomiędzy wami się trudzą, kierują was w Panu oraz napominają was;[13] i w miłości więcej im wierzyć z powodu ich pracy. Zachowujcie też pokój między sobą.[14] Lecz zachęcamy was, bracia, napominajcie tych, co nie znają Praw, pocieszajcie trwożliwych, podtrzymujcie słabych, bądźcie cierpliwi względem wszystkich.[15] Uważajcie, aby ktoś komuś złem z powodu zła nie oddał, ale zawsze dążcie do szlachetnego, jedni względem drugich oraz względem wszystkich.[16] Zawsze się cieszcie;[17] nieustannie się módlcie;[18] we wszystkim dziękujcie bo to jest dla was wolą Boga w Jezusie Chrystusie.[19] Ducha nie gaście;[20] proroctw nie lekceważcie;[21] wszystko próbujcie szlachetne zatrzymujcie;[22] trzymajcie się z dala od każdej formy niegodziwości.[23] Zaś sam Bóg pokoju oby was uświęcił jako doskonałych, a cały wasz duch, dusza i nienaganne ciało zostały ustrzeżone na przyjście naszego Pana, Jezusa Chrystusa.[24] Ten, który was powołuje jest wierny, On to też uczyni.[25] Bracia, módlcie się za nas.[26] Pozdrówcie wszystkich braci w świętym pocałunku.[27] Zaprzysięgam was przez Pana, aby ten list został przeczytany wszystkim braciom.[28] Łaska naszego Pana, Jezusa Chrystusa, z wami. Amen.

2 Thessalonians

An Introduction to the Book of 2 Thessalonians

The first epistle to the Thessalonians was the first of all Paul's epistles. It was in all probability written from Corinth, where he abode a "long time" (Acts 18:11, 18), early in the period of his residence there, about the end of A.D. 52.

The occasion of its being written was the return of Timotheus from Macedonia, bearing tidings from Thessalonica regarding the state of the church there (Acts 18:1-5; 1 Thess. 3:6). While, on the whole, the report of Timothy was encouraging, it also showed that divers errors and misunderstandings regarding the tenor of Paul's teaching had crept in amongst them. He addresses them in this letter with the view of correcting these errors, and especially for the purpose of exhorting them to purity of life, reminding them that their sanctification was the great end desired by God regarding them.

The subscription erroneously states that this epistle was written from Athens.

The second epistle to the Thessalonians was probably also written from Corinth, and not many months after the first.

The occasion of the writing of this epistle was the arrival of tidings that the tenor of the first epistle had been misunderstood, especially with reference to the second advent of Christ. The Thessalonians had embraced the idea that Paul had taught that "the day of Christ was at hand", that Christ's coming was just about to happen. This error is corrected (2:1-12), and the apostle prophetically announces what first must take place. "The apostasy" was first to arise. Various explanations of this expression have been given, but that which is most satisfactory refers it to the Church of Rome.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

2 Thessalonians

1

¶ [1] Paweł, Sylwan i Tymoteusz do zboru Tesaloniczan w Bogu, naszym Ojcu oraz Panu Jezusie Chrystusie.

[2] Łaska wam i pokój od naszego Ojca Boga oraz Pana Jezusa Chrystusa.[3] Zawsze jesteśmy zobowiązani dziękować za was Bogu, bracia, jak jest godnie, gdyż niezmiernie wzrasta wasza ufność i obfituje miłość wszystkich, każdego jednego z was, jednych ku drugim.[4] Tak, że my sami chlubimy się z was w zborach Boga, z powodu waszej wytrwałości oraz wiary we wszystkich waszych prześladowaniach i uciskach, które znosicie.[5] To jest dowód sprawiedliwego oddzielenia przez Boga, w celu uznania was za godnych Królestwa Boga, z powodu którego też cierpicie.[6] Ponieważ jest sprawiedliwe u Boga, aby tym, co was trapią odpłacić utrapieniem.[7] A wam, trapionym, odpłacić razem z nami odpoczynkiem, podczas objawienia się z Nieba Pana Jezusa, pośród aniołów jego mocy,[8] w płomieniu ognia. Jego, który wymierza karę tym, co nie znają Boga oraz nie są posłuszni Ewangelii naszego Pana, Jezusa Chrystusa.[9] Oni zapłacą karę wiecznej zagłady, z dala od oblicza Pana oraz od chwały jego mocy;[10] kiedy przyjdzie by zostać uwielbionym w jego świętych oraz być podziwiany przez wszystkich wierzących w każdym czasie (ponieważ nasze świadectwo znalazło u was wiarę).[11] Dlatego zawsze się za was modlimy, by nasz Bóg uznał was za godnych powołania oraz w mocy i skutkiem wiary, wypełnił całą łaską szlachetności.[12] Aby zostało w was wysławione Imię naszego Pana Jezusa Chrystusa, a wy w nim, według łaski naszego Boga oraz Pana Jezusa Chrystusa.

2

[1] Ale prosimy was, bracia, z powodu przyjścia naszego Pana, Jezusa Chrystusa oraz naszego zgromadzenia się koło niego,

[2] abyście nie dali się szybko zachwiać, przez wasz sposób myślenia względem tego. Byście nie byli też zatrwożeni ani przez ducha, ani z powodu mowy, ani z powodu listu, jak gdyby pisanego przez nas, że jakoby obecnie nastał dzień Chrystusa.[3] Aby nikt was nie zwiódł w żaden sposób. Ponieważ nie nastanie, jeśli najpierw nie przyjdzie odstępstwo i nie zostanie objawiony człowiek grzechu, syn zatracenia,[4] który jest przeciwnikiem oraz wynosi się ponad wszystko, mające na myśli Boga, lub będące przedmiotem czci. Tak, że jak bóg zasiądzie on w Świątyni Boga, przedstawiając samego siebie, że jest bogiem.[5] Czyż nie pamiętacie, że jeszcze będąc z wami, to wam mówiłem?[6] A teraz wiecie, co go powstrzymuje, by został on objawiony w swoim czasie.[7] Gdyż tajemnica bezprawia już sobie działa, lecz w tej chwili jest powstrzymywana, dopóki nie pojawi się z centrum.[8] A wtedy zostanie objawiony ten bezbożny, którego Pan zniszczy tchnieniem swoich ust oraz obróci wniwecz objawieniem się Jego obecności.[9] To przyjście bezbożnego, w całej potędze kłamstwa oraz znakach i cudach, jest w zgodzie z działaniem szatana.[10] Bo przyjdzie w całym fałszu bezprawia, pomiędzy gubiącymi siebie dlatego, że nie wpuścili miłości prawdy dla ich zbawienia.[11] Dlatego posyła im Bóg spełnienie szaleństwa, aż do uwierzenia w kłamstwo,[12] aby zostali potępieni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, lecz znaleźli przyjemność w bezprawiu.[13] Zaś my, zawsze winniśmy dziękować za was Bogu, umiłowani przez Pana bracia, gdyż od początku Bóg wybrał was sobie do zbawienia, w uświęceniu Ducha oraz świadectwie prawdy.[14] Do czego też was powołał przez naszą Ewangelię, ku zdobyciu chwały naszego Pana, Jezusa Chrystusa.[15] Zatem więc, bracia, trwajcie oraz trzymajcie się nauki, której zostaliście nauczeni, czy to przez mowę, czy to przez nasz list.[16] A sam nasz Pan, Jezus Chrystus i Bóg, nasz Ojciec, który nas umiłował oraz dał wieczne wezwanie i dobrą nadzieję w łasce,[17] oby zachęcił wasze serca oraz utwierdził was w każdym słowie i szlachetnym uczynku.

3

[1] W końcu, bracia, módlcie się za nas, aby Słowo Pana biegło oraz zostało wyniesione jak i u was.

[2] Abyśmy zostali wyrwani od niegodziwych oraz złośliwych ludzi; ponieważ wiara nie jest dla wszystkich.[3] Ale wierny jest Pan, który nas utwierdzi

oraz ustrzeże od niegodziwości.[4] Zaś w Panu jesteśmy przekonani wobec was, że to, co przekazujemy, także czynicie oraz będziecie czynić.[5] A Pan oby prowadził wasze serca do miłości Boga oraz do wytrwałości Chrystusa.[6] Przekazujemy wam, bracia, w Imieniu naszego Pana, Jezusa Chrystusa, abyście unikali każdego brata zachowującego się bezładnie, a nie według nauki, którą od nas otrzymał.[7] Gdyż sami wiecie, jak należy nas naśladować, ponieważ nie żyliśmy wśród was nieporządnie.[8] Ani nie jedliśmy u kogoś darmo chleba, ale w trudzie oraz mozole, pracując nocą i dniem, by kogoś z was nie obciążyć.[9] Nie, że nie mamy swobody, ale by siebie samych dać wam za przykład do naśladowania nas.[10] Bo gdy byliśmy przy was, to nakazaliśmy wam, że jeśli ktoś nie chce pracować niech także nie je.[11] Słyszeliśmy, że niektórzy wśród was postępują nieporządnie, nic nie zapracowując, a będąc wścibskimi.[12] Więc takim nakazujemy i pobudzamy ich w naszym Panu, Jezusie Chrystusie, aby ze spokojem pracując, jedli swój chleb.[13] Zaś wy, bracia, czyniąc szlachetnie, nie upadajcie na duchu.[14] A jeśli ktoś nie jest posłuszny naszemu słowu przez list, tego sobie oznaczajcie oraz się z nim nie łączcie, aby się zawstydził.[15] Lecz nie miejcie jak gdyby za nieprzyjacielskiego, ale przemawiajcie do rozumu jak bratu.[16] Zaś sam Pan pokoju oby dał wam pokój w każdym postępowaniu, pośród wszystkiego. Pan z wami wszystkimi.[17] Pozdrowienie moją ręką, Pawła, co jest znakiem w każdym liście; tak piszę.[18] Łaska naszego Pana, Jezusa Chrystusa, z wami wszystkimi. Amen.

1 Timothy

An Introduction to the Book of 1 Timothy

Paul in this epistle speaks of himself as having left Ephesus for Macedonia (1:3), and hence not Laodicea, as mentioned in the subscription; but probably Philippi, or some other city in that region, was the place where this epistle was written. During the interval between his first and second imprisonments he probably visited the scenes of his former labours in Greece and Asia, and then found his way into Macedonia, whence he wrote this letter to Timothy, whom he had left behind in Ephesus.

It was probably written about A.D. 66 or 67.

The epistle consists mainly, (1) of counsels to Timothy regarding the worship and organization of the Church, and the responsibilities resting on its several members; and (2) of exhortation to faithfulness in maintaining the truth amid surrounding errors.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

1 Timothy

1

¶ [1] Paweł, według nakazu Boga, naszego Zbawiciela apostoł Jezusa Chrystusa oraz Pana Jezusa Chrystusa naszej nadziei,

[2] do Tymoteusza, prawdziwego syna w wierze: Łaska, miłosierdzie i pokój od Boga, naszego Ojca oraz naszego Pana, Jezusa Chrystusa.[3] Tak jak cię prosiłem, idąc do Macedonii, abyś pozostał w Efezie i nakazał niektórym nie nauczać inaczej,[4] ani nie oddawać się bajkom oraz nie kończącym się rodowodom, które przynoszą więcej badań, niż budowanie z Boga w wierze.[5] A końcem nakazu jest miłość z czystego serca, prawego sumienia i nieobłudnej wiary,[6] czego niektórzy chybili jako celu, i zboczyli do próżnego gadania.[7] Chcą być nauczycielami Prawa, a nie rozumieją ani tego, co mówią, ani o czym zapewniają.[8] A wiemy, że Prawo jest szlachetne, jeśli ktoś posługuje się nim należycie.[9] To wiedząc, że Prawo Mojżesza nie jest ustanowione dla sprawiedliwego ale dla niegodziwych, nieposłusznych, bezbożnych, grzesznych, świętokradczych i nieczystych, ojcobójców i matkobójców, morderców,[10] nierządników, homoseksualistów, porywających i sprzedających w niewolę ludzi, kłamców, krzywoprzysięzców, i dla każdego innego, jeśli jest przeciwny zdrowej nauce.[11] Tej, w zgodzie z Ewangelią chwały bogatego Boga, która została mi powierzona.[12] Uważam za dobrodziejstwo naszego Pana, Jezusa Chrystusa, że mnie umocnił, uznał mnie za godnego zaufania oraz wyznaczył sobie do służby.[13] Bo wcześniej byłem oszczercą, prześladowcą i krzywdzicielem. Ale dostąpiłem miłosierdzia; gdyż nie rozumiejąc uczyniłem to w niewierze.[14] Zaś w Chrystusie Jezusie, pośród wiary oraz miłości, niezmiernie zaobfitowała łaska naszego Pana.[15] To jest mowa godna zaufania i warta całkowitego przyjęcia, że Jezus Chrystus przyszedł na świat, aby zbawić grzesznych, z których ja jestem pierwszy.[16] A dostąpiłem litości dlatego, by na mnie pierwszym Jezus Chrystus okazał całą wyrozumiałość, jako przykład dla tych, którzy dzięki niemu mają wierzyć dla życia wiecznego.[17] Zaś Królowi Epok, Nieśmiertelnemu, Niewidzialnemu, Jedynemu, Mądremu Bogu, cześć i chwała na wieki wieków. Amen.[18] Podaję ci tą wskazówkę, dziecię Tymoteuszu, abyś na wzór proroków, którzy aż do ciebie szli przodem, służył wśród ludzi pięknym bojem,[19] mając wiarę oraz prawe sumienie, które niektórzy odrzuciwszy, rozbili się co do wiary.[20] Z nich jest Hymenajos i Aleksander. Pozostawiłem ich szatanowi, żeby zostali skarceni, aby nie rzucać oszczerstw.

2

[1] Zachęcam więc, by przede wszystkim były czynione prośby, modlitwy, wstawiennictwa i dziękczynienia za wszystkich ludzi;

[2] za władców oraz wszystkich będących we władzy, byśmy ciche i spokojne życie wiedli, w całej nabożności oraz godności.[3] Bo to jest szlachetne i możliwe do przyjęcia wobec Boga, naszego Zbawiciela,[4] który chce, aby wszyscy ludzie zostali wyratowani oraz doszli do znajomości prawdy.[5] Ponieważ jeden jest Bóg oraz jeden pośrednik Boga i ludzi człowiek Jezus Chrystus,[6] który na świadectwo właściwym czasom, oddał siebie samego jako okup za wszystkich.[7] Co do tego i ja zostałem wyznaczony jako głosiciel, apostoł (prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamię), nauczyciel pogan w wierze i prawdzie.[8] Pragnę więc, aby mężczyźni, unosząc czyste ręce, modlili się w każdym miejscu bez gniewu i sporu.[9] Podobnie też niewiasty, aby z godnością oraz powściągliwością przystrajały się w skromne ubranie. Nie w splotach, złocie i perłach, czy też wielce wyszukanej odzieży,[10] ale (jak przystoi niewiastom przypisującym sobie pobożność) poprzez szlachetne uczynki.[11] Niewiasta niech się uczy w spokoju, we wszelkim poddaniu.[12] Lecz kobiecie nie pozwalam nauczać, ani rządzić mężczyzną, ale ma być w cichości.[13] Gdyż pierwszy został stworzony Adam, potem Ewa.[14] Także nie Adam został zwiedziony, lecz została zwiedziona kobieta, pozostając w występku.[15] Ale zostanie uratowana pośród rodzenia dzieci, jeżeli trwały w wierze, miłości i uświęceniu, zgodnie z roztropnością.

3

[1] Prawdziwe to słowo: Jeśli ktoś pragnie doglądania pragnie pięknej pracy.

[2] Trzeba więc, aby doglądający był nienagannym, mężem jednej niewiasty, opanowanym, rozsądnym, statecznym, gościnnym, zdolnym do nauczania;[3] nie pijakiem, nie awanturnikiem, nie goniącym za brudnym zyskiem, ale uczciwym, niewojowniczym, nie przywiązanym do pieniędzy;[4] słusznie stojącym na czele swojego domu, z całą powagą trzymającym dzieci w karności;[5] (bo jeśli ktoś nie potrafi stanąć na czele swojego domu, jak będzie się opiekował zgromadzeniem wybranych Boga?).[6] Nie nowonawrócony, by przypadkiem będąc zarozumiałym, nie wpadł na oczerniającą ocenę.[7] Ale jest słuszne, by miał także dobrą opinię u tych z zewnątrz, żeby nie wpadł na jakiś zarzut oraz w pułapkę tego oszczerczego.[8] Słudzy do określonych celów tak samo winni być szanowani, nie dwulicowi, nie oddający się znacznie winu, nie goniący za brudnym zyskiem;[9] mający tajemnicę wiary w czystym sumieniu.[10] A i ci niech najpierw są próbowani, zaś potem niech służą, będąc wolni od zarzutów.[11] Tak samo niewiasty niech będą szanowane; nie oszczercze, trzeźwe, wierne we wszystkim.[12] Słudzy do określonych celów niech będą mężami jednej kobiety, słusznie stojącymi na czele dzieci oraz własnych domów.[13] Bo ci, którzy dobrze służyli, pozyskują dla siebie piękny stopień oraz w wierze wielką swobodę wypowiedzi w Jezusie Chrystusie.[14] To ci piszę, mając nadzieję w pośpiechu przyjść do ciebie.[15] A jeślibym zwlekał, abyś wiedział, jak masz postępować w rodzinie Boga, którą jest zgromadzenie wybranych Boga żyjącego, kolumna i podwalina prawdy.[16] Oczywiście, wielka jest tajemnica pobożności; Bóg został objawiony w cielesnej naturze, został uznany za sprawiedliwego w Duchu, został ukazany aniołom, został ogłoszony wśród pogan, dał ludziom na świecie uwierzyć, został wzięty do góry w chwale.

4

[1] Zaś Duch mówi wyraźnie, że w ostatecznych czasach niektórzy staną na uboczu wiary, oddając się duchom zwodzącym oraz nauczaniom demonów.

[2] I w obłudzie będą mówić kłamstwa, piętnując swoje sumienie,[3] zabraniając zawierać małżeństwa, nakazując powstrzymywanie się od pożywienia, które Bóg stworzył do przyjmowania z wdzięcznością przez wierzących i uznających prawdę.[4] Gdyż każde stworzenie Boga jest szlachetne oraz żadne, brane z wdzięcznością, nie jest do odrzucenia;[5] bowiem jest uświęcone przez Słowo Boga oraz modlitwę.[6] To wyjaśniając braciom, będziesz zdatnym sługą Jezusa Chrystusa, który nakarmia słowami wiary oraz szlachetnej nauki, którą rozumiesz.[7] Zaś odrzucaj dostępne dla wszystkich i starobabskie bajki. A siebie ćwicz odnośnie pobożności;[8] gdyż ćwiczenie cielesne jest przydatne w stosunku do małego; a pobożność, mając obietnicę życia obecnego i przyszłego, przydatna jest do wszystkiego.[9] Godna wiary to mowa oraz godna całkowitego przyjęcia.[10] Bowiem dlatego się trudzimy oraz jesteśmy lżeni, że położyliśmy nadzieję w Bogu żyjącym, który jest Zbawicielem wszystkich ludzi, przede wszystkim tych, co mają wiarę.[11] To przekazuj oraz nauczaj.[12] Niech nikt nie lekceważy twojego młodego wieku; lecz dla wiernych stawaj się przykładem w słowie, w sposobie życia, w miłości, w Duchu, w wierze, w czystości.[13] Dopóki nie przyjdę, poświęć się publicznemu czytaniu, zachęcie oraz nauce.[14] Nie zaniedbuj tego daru w tobie, który ci został dany z powodu proroctwa, pośród nałożenia rąk starszych.[15] Tym się pilnie zajmuj, w tych żyj, aby twoje posuwanie się naprzód stało się widoczne dla wszystkich.[16] Zwracaj uwagę na samego siebie oraz na naukę; w tym trwaj, ponieważ to czyniąc i sam będziesz zbawiony, i ci, co cię słuchają.

5

[1] Starszemu nie przyganiaj, ale zachęcaj jak ojca, zaś młodszych jak braci.

[2] Starsze niewiasty traktuj jak matki, młodsze jak siostry, we wszelkiej czystości.[3] Szanuj wdowy, te

rzeczywiście wdowy.[4] A jeśli któraś wdowa ma dzieci lub wnuki, niech się najpierw uczą okazywać szacunek swemu domowi i zwracać odpłatę tym wcześniej urodzonym; gdyż to jest szlachetne oraz możliwe do przyjęcia wobec Boga.[5] A ta istotnie wdowa i samotna, złożyła nadzieję przy Bogu oraz trwa w prośbach i modlitwach, dniem i nocą.[6] Zaś ta żyjąca wystawnie, żyjąc jest umarłą.[7] Więc to polecaj, by były nienaganne.[8] A jeśli się ktoś nie troszczy o swoich, a najbardziej o należących do rodziny, zaprzecza wierze oraz jest groźniejszy od niewierzącego.[9] Wdowa niech zostanie wciągnięta na listę; ta, co ma nie mniej niż sześćdziesiąt lat, była żoną jednego męża[10] oraz cieszy się dobrą opinią pośród szlachetnych uczynków. O ile wychowała dzieci, czy podejmowała gości, czy obmyła nogi świętych, czy przyszła z pomocą utrapionym, czy podjęła każdą odpowiednią pracę.[11] Zaś młode wdowy odsuwaj, bo kiedy zlekceważą Chrystusa, pragną się zaślubiać;[12] one mają ocenę, gdyż odrzuciły pierwszą ufność.[13] A równocześnie się wywiadują, bezczynnie obchodząc wkoło domy, więc nie są jedynie bezczynne, ale też plotkarskie i wścibskie, mówiące to, co nie jest słuszne.[14] Zatem pragnę, aby młodsze zaślubiać, by rodziły dzieci oraz były gospodyniami. Nie dawajcie przeciwnikowi żadnej okazji do zniewagi,[15] gdyż niektóre już się skierowały do szatana.[16] Jeśli jakiś wierzący, albo wierząca ma wdowy niech je wspiera, a zbór niechaj nie będzie obciążony, by wsparł te rzeczywiście wdowy.[17] Starsi, którzy pięknie stoją na czele, niech będą uznani za godnych podwójnego szacunku, a najbardziej ci, co się trudzą w słowie i nauce.[18] Gdyż Pismo mówi: Młócącemu bykowi nie nałożysz kagańca, oraz: Godny jest pracownik jego zapłaty.[19] Przeciwko starszemu nie przyjmuj oskarżenia, chyba, że na podstawie dwóch, albo trzech świadków.[20] Chybiających celu poprawiaj przed wszystkimi, aby i pozostali mieli lęk.[21] Stanowczo zaświadczam przed Bogiem i Panem Jezusem Chrystusem oraz wybranymi aniołami, abyś ich ustrzegł, bez powziętego z góry sądu, niczego nie czyniąc stronniczo.[22] Rąk szybko na nikogo nie nakładaj, ani nie bądź uczestnikiem cudzych grzechów; samego siebie czystym zachowuj.[23] Już dłużej nie pij wody, ale używaj trochę wina z powodu twego żołądka i twoich częstych chorób.[24] Grzechy niektórych ludzi są jawne, przodem prowadzą ich na sąd, ale niektórym towarzyszą.[25] Tak samo i szlachetne uczynki są jawne, a ci, którzy mają inne, nie mogą zostać ukryci.

6

[1] Ci słudzy, którzy są pod jarzmem, niech uważają swoich panów za należnych każdego szacunku, aby Imię Boga i nauka nie była spotwarzana.

[2] A ci, co mają panów wierzących, niech ich nie lekceważą dlatego, że są braćmi; ale niech więcej służą, gdyż są wierzącymi i umiłowanymi współuczestnikami dobrodziejstwa. Tego nauczaj oraz zachęcaj.[3] Jeśli ktoś głosi inną naukę, a nie zajmuje się zdrowymi słowami naszego Pana, Jezusa Chrystusa, oraz nauką w celu pobożności[4] ten jest zarozumiały, nic nie rozumie, ale ma bzika co do badań i sporów o słowa, z których powstaje zazdrość, kłótnia, zniesławianie, niegodziwe domysły.[5] To są stałe utarczki ludzi zepsutego umysłu oraz tych, którzy są pozbawieni prawdy i sądzą, że pobożność jest sposobem zarobkowania. Trzymaj się z dala od takich.[6] Zaś pobożność jest wielkim zyskiem pośród samowystarczalności.[7] Bo niczego nie wnieśliśmy na świat, więc oczywiste, że i wynieść coś nie możemy;[8] a mając wyżywienia i okrycia, będziemy z nich zadowoleni.[9] Zaś ci, co postanawiają się wzbogacić, wpadają w doświadczenie, sidło oraz liczne, bezmyślne i szkodliwe pożądania, które pogrążają ludzi aż do ruiny i zatracenia.[10] Gdyż korzeniem wszystkich złych rzeczy jest ukochanie pieniędzy, po które niektórzy sięgając, zostali sprowadzeni z drogi wiary oraz dręczą się licznymi boleściami.[11] Ale ty, człowieku Boga, uciekaj przed tymi, a ścigaj sprawiedliwość, pobożność, ufność, miłość, wytrwałość, łagodność.[12] Walcz piękny bój wiary, uchwyć się życia wiecznego, do którego zostałeś powołany i złożyłeś szlachetne wyznanie przed wieloma świadkami.[13] Zachęcam cię przed wszystkoożywiającym Bogiem oraz Jezusem Chrystusem, który potwierdził przed Poncjuszem Piłatem owo szlachetne wyznanie,[14] byś strzegł aż do przyjścia naszego Pana, Jezusa Chrystusa, niesplamione i nienaganne przykazanie,[15] które ukaże w

swoich czasach bogaty i jedyny Władca, Król królujących oraz Pan panujących.[16] Sam mający nieśmiertelność, zamieszkujący niedostępną światłość, Ten, którego nie zobaczył żaden z ludzi, ani nie może zobaczyć, któremu szacunek i wieczne panowanie. Amen.[17] Bogaczom w obecnych czasach przekazuj, aby nie byli pyszni oraz nie pokładali nadziei w niepewnym bogactwie ale na Bogu, który nam wszystko obficie dostarcza do używania.[18] By słusznie postępować, wzbogacać się w szlachetnych uczynkach, być hojnymi, skłonnymi do dzielenia się,[19] gromadzącymi sobie szlachetną podwalinę na przyszłość, aby mocno się chwycić życia wiecznego.[20] O, Tymoteuszu, ustrzeż ten depozyt, unikając nieczystych, pustych mów oraz przeciwnych wniosków, niesłusznie zwanych poznaniem,[21] które niektórzy propagując, chybili celu względem wiary. Łaska z tobą. Amen.

2 Timothy

An Introduction to the Book of 2 Timothy

Was probably written a year or so after the first, and from Rome, where Paul was for a second time a prisoner, and was sent to Timothy by the hands of Tychicus. In it he entreats Timothy to come to him before winter, and to bring Mark with him (comp. Phil. 2:22). He was anticipating that “the time of his departure was at hand” (2 Tim. 4:6), and he exhorts his “son Timothy” to all diligence and steadfastness, and to patience under persecution (1:6-15), and to a faithful discharge of all the duties of his office (4:1-5), with all the solemnity of one who was about to appear before the Judge of quick and dead.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

2 Timothy

1

¶ [1] Paweł, z woli Boga apostoł Jezusa Chrystusa, z powodu obietnicy życia w Chrystusie Jezusie;

[2] do umiłowanego syna Tymoteusza łaska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca oraz naszego Pana Jezusa Chrystusa.[3] Mam wdzięczność dla Boga, któremu z dala od przodków służę w czystym sumieniu, gdy nieustannie, dniem i nocą, mam o tobie pamięć w moich prośbach.[4] Pamiętając także o twoich łzach, pragnę cię zobaczyć, abym został wypełniony radością.[5] Chwytam wspomnienie o nieobłudnej wierze w tobie, która najpierw zamieszkała w twojej babce Loidzie oraz w twojej matce Eunice; a jestem przekonany, że i w tobie.[6] Dla tej sprawy przypominam ci, abyś rozniecał dar Boga, który jest w tobie, z powodu nałożenia moich rąk.[7] Gdyż Bóg nie dał nam ducha tchórzostwa ale mocy, miłości i umiarkowania.[8] Więc nie bądź zawstydzony świadectwem naszego Pana, ani mną, jego więźniem, ale z mocą Boga uczestnicz w cierpieniach Ewangelii.[9] On nas zbawił oraz powołał świętym wezwaniem, nie z powodu naszych uczynków, ale według swojego postanowienia i łaski, danej nam przed wiecznymi czasami w Chrystusie Jezusie.[10] A teraz objawionej z powodu przybycia naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, który, zaiste, przez Ewangelię unieważnił śmierć, a obwieścił życie i nieśmiertelność.[11] Dla tej Ewangelii ja zostałem ustanowiony głosicielem, apostołem oraz nauczycielem pogan.[12] Z tego powodu cierpię i te rzeczy; ale się nie wstydzę, gdyż wiem komu uwierzyłem oraz jestem przekonany, że On jest władny ustrzec mój depozyt, aż do owego dnia.[13] Za wzór zdrowych słów miej te, które w wierze oraz miłości usłyszałeś ode mnie w Jezusie Chrystusie.[14] Ustrzeż szlachetny depozyt przez Ducha Świętego, który w nas zamieszkuje.[15] To wiesz, że w Azji wszyscy się ode mnie odwrócili; z tych jest Fygelos i Hermogenes.[16] Oby Pan użyczył miłosierdzia domowi Onezyfora, gdyż mnie częstokroć pokrzepił oraz nie powstydził się moich więzów,[17] ale kiedy pojawił się w Rzymie, starannie mnie poszukiwał i znalazł.[18] (Oby Pan dał mu w tym czasie znaleźć miłosierdzie od Pana). A ty wiesz lepiej, jak wiele usłużył w Efezie.

2

[1] Więc ty, moje dziecko, umacniaj się pośród łaski w Chrystusie Jezusie.

[2] A co ode mnie usłyszałeś w obecności wielu świadków, to podaj wierzącym ludziom, którzy będą zdatni nauczyć także innych.[3] Ty zatem, cierp, jak szlachetny żołnierz Jezusa Chrystusa.[4] Żaden człowiek, co służy w wojsku, nie jest uwikłany w sprawy życia, aby się podobał temu, co go zwerbował do wojska.[5] A jeśli by ktoś walczył nie jest odznaczany, jeśli nie walczył prawidłowo.[6] Rolnik, który się trudzi, winien pierwszy otrzymywać z plonów.[7] Myśl o tym, co mówię; gdyż Pan da ci zrozumienie we wszystkim.[8] Przypominaj wskrzeszonego z martwych Jezusa Chrystusa, który jest z potomstwa Dawida, według mojej Ewangelii,[9] wśród której cierpię jak złoczyńca, aż do pęt; ale Słowo Boga nie jest spętane.[10] Przez to znoszę wszystko dla wybranych, aby i oni osiągnęli zbawienie, z wieczną chwałą w Chrystusie Jezusie.[11] Godne wiary to słowo. Bo jeśli razem umarliśmy razem też żyć będziemy.[12] Jeżeli mocno trwamy razem też będziemy panować. Jeżeli się zaprzemy i on nas odrzuci.[13] Jeśli jesteśmy niewierni on pozostaje wiernym, gdyż nie może się zaprzeć samego siebie.[14] Te sprawy przypominaj, zaświadczając przed Panem, aby się nie spierać o słowa do niczego niepożyteczne, tylko do zniszczenia tych, co słuchają.[15] Pragnij przedłożyć siebie wypróbowanym przy Bogu, pracownikiem nie zasługującym na zawstydzenie, należycie wykładającym słowo prawdy.[16] Zaś nieczystych, pustych mów unikaj; gdyż będą się rozwijać przy coraz większej bezbożności.[17] A ich mowa będzie mieć pożywkę jak gangrena; z tych jest Hymenajos i Filetos,[18] którzy chybili względem prawdy, mówiąc, że wskrzeszenie już się dokonało, więc wiarę niektórych przewracają.[19] Jednak twardo stoi fundament Boga, mając tą pieczęć: Poznał Pan tych, co są jego; oraz: Niech odejdzie od bezprawia każdy, co wymienia Imię Chrystusa.[20] A w wielkim domu nie są tylko złote i srebrne naczynia, ale także drewniane i gliniane; te o wartości, i te do

wzgardy.[21] Więc jeśli ktoś wyczyści samego siebie od tych rzeczy, będzie naczyniem o wartości, uświęconym, przydatnym Władcy Absolutnemu, będącym przysposobionym do każdego odpowiedniego działania.[22] Zaś młodzieńczych pożądań unikaj, a ścigaj sprawiedliwość, wiarę, miłość, pokój, razem z tymi, co wzywają Pana z czystego serca.[23] A odmawiaj głupich i nieokrzesanych dociekań, wiedząc, że rodzą walki.[24] Zaś sługa Pana nie ma być wojowniczy, ale względem wszystkich miły, zdolny do nauczania, cierpliwie znoszący zło;[25] w życzliwości uczący tych, którzy stawiają opór. Aż Pan da im kiedyś zmianę myślenia dla uznania prawdy,[26] i otrzeźwieją z pułapki tego oszczerczego, przez którego dla jego woli są żywcem wzięci do niewoli.

3

[1] A to wiedz, że w ostatnich dniach nastaną czasy trudne do zniesienia.

[2] Bowiem ludzie będą kochający samych siebie, chciwi, chełpliwi, pyszni, bluźnierczy, niesforni rodzicom, niewdzięczni, niepobożni,[3] bez serca, nieubłagani, oszczerczy, nieopanowani, dzicy, nie kochający dobra,[4] zdrajcy, szybcy, nadęci, więcej kochający rozkosz niż Boga.[5] Tacy, co mają pozory pobożności, ale jej potędze zaprzeczyli; tych także unikaj.[6] Bo z nich są ci, którzy się wciskają do domów oraz zniewalają kobietki napełnione grzechami i prowadzone rozmaitymi pragnieniami;[7] zawsze się uczące, a nigdy nie mogące dojść do poznania prawdy.[8] Zaś jakim sposobem Jannes i Jambres stawili czoła Mojżeszowi, tak i ci stawiają czoło prawdzie; ludzie zdemoralizowanego umysłu, niezdatni co do wiary.[9] Ale nie posuną się naprzód, do większego; gdyż ich szaleństwo będzie wyraźne dla wszystkich, tak jak było i tamtych.[10] A ty poszedłeś za moją nauką, sposobem życia, celem, wiarą, wyrozumiałością, miłością i wytrwałością.[11] Za prześladowaniami i cierpieniami, co mi się wydarzyły w Antiochii, w Ikonium oraz w Listrze; które to prześladowania wytrzymałem i ze wszystkich mnie Pan wyciągnął.[12] Ale będą też prześladowani wszyscy, co chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie.[13] Zaś ludzie niegodziwi i czarownicy posuną się naprzód, do jeszcze gorszego, zwodząc oraz będąc zwiedzeni.[14] Ale ty trwaj w tych rzeczach, których się nauczyłeś oraz zostałeś przekonany, wiedząc, od kogo się nauczyłeś.[15] Bo od dzieciństwa znasz Pisma Święte, mogące cię uczynić mądrym ku zbawieniu przez wiarę, tą w Chrystusie Jezusie.[16] Całe Pismo natchnione jest przez Boga oraz pomocne do nauki, do dowodu, do rewizji, do wychowania dzieci w sprawiedliwości;[17] aby człowiek Boga był przygotowany i wyposażony do każdego szlachetnego działania.

4

[1] Zatem ja, zaświadczam przed Bogiem i Panem Jezusem Chrystusem, który ma sądzić żyjących i umarłych, o jego przybyciu oraz o jego królestwie.

[2] Ogłoś to słowo; stań obok w porę, czy nie w porę; wykaż, krytykuj, zachęcaj, w całej wyrozumiałości i nauczaniu.[3] Ponieważ zdarzy się czas, kiedy nie zniosą zdrowej nauki, a nadto nagromadzą sobie nauczycieli według własnych tęsknot, dając sobie drapać ucho.[4] Więc zaiste, odwrócą słuch od prawdy, a będą się zwracać do bajek.[5] Ale ty we wszystkim bądź trzeźwy, wycierp zło, wykonaj pracę głosiciela Dobrej Nowiny, wypełnij twoją służbę.[6] Gdyż ja już jestem ofiarowany, a czas mojego odejścia się zbliżył.[7] Wywalczyłem szlachetny bój, dokonałem biegu, zachowałem wiarę.[8] Jest już dla mnie odłożony wieniec sprawiedliwości, który Pan sędzia sprawiedliwy wyda mi w owym dniu. Lecz nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali jego przybycie.[9] Postaraj się szybko do mnie przyjść;[10] gdyż Demas mnie pozostawił i umiłował obecne życie, więc poszedł do Tesalonik; Krescens do Galacji, a Tytus do Dalmacji;[11] jeden Łukasz jest ze mną. Zabierz Marka i prowadź go ze sobą, gdyż jest mi potrzebny do służby.[12] Zaś Tychika posłałem do Efezu.[13] Kiedy będziesz dochodził, weź płaszcz, który pozostawiłem w Troadzie u Karposa, oraz zwoje, zwłaszcza pergaminy.[14] Aleksander, który obrabia metal, wiele mi złego okazał; odda mu Pan według jego uczynków.[15] Jego i ty się strzeż, gdyż bardzo się sprzeciwił naszym słowom.[16] W czasie mojej pierwszej obrony, nikt przy mnie nie stanął, ale wszyscy mnie opuścili; oby im to nie zostało policzone.[17] Lecz stanął przy mnie Pan oraz mnie

umocnił, aby przeze mnie zostało wypełnione kazanie i by je usłyszały wszystkie narody; więc zostałem uratowany z paszczy lwa.[18] Wybawi mnie Pan od każdego niegodziwego uczynku oraz zachowa dla jego królestwa; Jemu chwała na wieki wieków. Amen.[19] Pozdrów Pryskę, Akwilę i dom Onezyfora.[20] Erastos został w Koryncie, a chorującego Trofima zostawiłem w Milecie.[21] Postaraj się przyjść przed zimą. Pozdrawia cię Ebulos, Pudens, Linus, Klaudia i wszyscy bracia.[22] Pan Jezus Chrystus z twoim duchem. Łaska z wami. Amen.

Titus

An Introduction to the Book of Titus

Was probably written about the same time as the first epistle to Timothy, with which it has many affinities. “Both letters were addressed to persons left by the writer to preside in their respective churches during his absence. Both letters are principally occupied in describing the qualifications to be sought for in those whom they should appoint to offices in the church; and the ingredients of this description are in both letters nearly the same. Timothy and Titus are likewise cautioned against the same prevailing corruptions, and in particular against the same misdirection of their cares and studies. This affinity obtains not only in the subject of the letters, which from the similarity of situation in the persons to whom they were addressed might be expected to be somewhat alike, but extends in a great variety of instances to the phrases and expressions. The writer accosts his two friends with the same salutation, and passes on to the business of his letter by the same transition (comp. 1 Tim. 1:2, 3 with Titus 1:4, 5; 1 Tim. 1:4 with Titus 1:13, 14; 3:9; 1 Tim. 4:12 with Titus 2:7, 15).”, Paley’s Horae Paulinae.

The date of its composition may be concluded from the circumstance that it was written after Paul’s visit to Crete (Titus 1:5). That visit could not be the one referred to in Acts 27:7, when Paul was on his voyage to Rome as a prisoner, and where he continued a prisoner for two years. We may warrantably suppose that after his release Paul sailed from Rome into Asia and took Crete by the way, and that there he left Titus “to set in order the things that were wanting.” Thence he went to Ephesus, where he left Timothy, and from Ephesus to Macedonia, where he wrote First Timothy, and thence to Nicopolis in Epirus, from which place he wrote to Titus, about A.D. 66 or 67.

In the subscription to the epistle it is said to have been written from “Nicopolis of Macedonia,” but no such place is known. The subscriptions to the epistles are of no authority, as they are not authentic.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Titus

1

¶ [1] Paweł, sługa Boga i apostoł Jezusa Chrystusa, z powodu wiary wybranych Boga oraz rozpoznania prawdy odnośnie pobożności;

[2] przez nadzieję życia wiecznego, które obiecał prawdomówny Bóg przed wiecznymi czasami, a odsłonił odpowiednim czasom krytycznym,[3] przez ogłaszanie Jego Słowem; co zostało mi powierzone według nakazu Boga, naszego Zbawiciela;[4] do Tytusa, prawowitego syna według wspólnej wiary łaska ci, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca oraz naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.[5] Dlatego zostawiłem cię na Krecie, byś pozostając, mógł wszystko uporządkować oraz ustanowił starszych według miasta, jak ja ci nakazałem.[6] Uczyń to, jeśli ktoś jest nienaganny, mąż jednej żony, mający wierzące dzieci, które nie są w oskarżeniu o rozrzutność, czy nieposłuszne.[7] Bowiem doglądający musi być nienaganny, jako zarządzający domem Boga. Nie zarozumiały, nie skłonny do gniewu, nie oddany pijaństwu, nie awanturnik, nie szukający haniebnego zysku;[8] ale gościnny, kochający dobro, rozsądny, sprawiedliwy, święty, wstrzemięźliwy;[9] w celu nauki trzymający się prawdziwego słowa, aby był również zdatny zachęcać w nauczaniu tych, co są zdrowo myślącymi oraz poprawiać tych, którzy oponują.[10] Gdyż wielu a najwięcej z obrzezanych jest nieposłusznych, mówiących brednie i zwodzicieli umysłów,[11] których trzeba okiełznać. Ci niszczą całe domy, nauczając czego nie należy dla haniebnego zysku.[12] Powiedział pewien z nich, ich własny prorok: Kreteńczycy są zawsze kłamcami, złymi bestiami, brzuchami leniwymi.[13] To świadectwo jest prawdziwe. Z tego powodu poprawiaj ich ostro, aby byli zdrowymi w wierze,[14] nie zajmując się żydowskimi bajkami oraz przykazaniami ludzi, co porzucają prawdę.[15] Dla czystych wszystko jest czyste. Zaś dla tych, którzy są skalanymi oraz niewierzącymi nic nie jest czyste, lecz skalany jest ich umysł oraz sumienie.[16] Wyznają, że znają Boga, ale czynami się tego zapierają, będąc wstrętnymi, nieposłusznymi oraz niezdatnymi do każdego szlachetnego uczynku.

2

[1] A ty mów, co jest stosowne i to, co jest zdrowym nauczaniem.

[2] Starcy, bądźcie trzeźwymi, szanowanymi, rozsądnymi; tymi, co są zdrowymi wiarą, miłością, wytrwałością.[3] Tak samo starsze kobiety, bądźcie w zachowaniu godne świętości; uczące tego, co szlachetne; nie oszczercze, ani nie dające się uczynić niewolnicami wielkiej ilości wina;[4] aby młode uczyć rozsądku, by były kochającymi mężów, kochającymi dzieci,[5] rozsądnymi, nieskalanymi, pilnującymi domu, szlachetnymi, podporządkowującymi się swoim mężom, by Słowo Boga nie było profanowane.[6] Tak samo zachęcaj młodszych, aby panowali nad sobą.[7] Wobec wszystkich sam okazuj się wzorem szlachetnych czynów, a w nauczaniu brakiem zepsucia, powagą,[8] zdrowym słowem, nienagannością; by ten z przeciwnej strony mógł się zawstydzić, nie mając odnośnie nas nic złego do powiedzenia.[9] Słudzy niech będą we wszystkim podporządkowani swoim panom, niech będą mili, nie oponujący,[10] nie odwracający się, ale we wszystkim okazujący szlachetne świadectwo; by we wszystkim przyozdobić naukę Boga, naszego Zbawiciela.[11] Gdyż zbawienna łaska Boga ukazała się dla wszystkich ludzi[12] oraz nas wychowuje, byśmy odrzucili bezbożność oraz światowe pożądania i rozsądnie, sprawiedliwie oraz pobożnie mogli żyć w obecnej epoce.[13] Oczekując na błogosławioną nadzieję i objawienie się chwały wielkiego Boga oraz naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa,[14] gorliwca szlachetnych dzieł, który za nas dał samego siebie, aby nas sobie wykupić z wszelkiego bezprawia i oczyścić sobie wybrany lud.[15] Te rzeczy mów oraz zachęcaj i zawstydzaj pośród wszystkich nakazów; niech nikt tobą nie gardzi.

3

[1] Przypominaj im, aby podporządkowywać się urzędom i władzom, być posłusznym oraz gorliwym do każdego szlachetnego uczynku.

[2] O nikim nie mówić krzywdząco; być niewojowniczymi, należytymi, okazującymi wszelką życzliwość względem wszystkich ludzi.[3] Gdyż my także byliśmy kiedyś nierozsądni, niesforni, błądzący, służący różnorodnym pożądaniom i uciechom; pędząc życie w złości i zawiści, wrodzy, nienawidzący jedni drugich.[4] Lecz gdy się zjawiła łagodność oraz życzliwość naszego Zbawiciela Boga,[5] uratował nas nie z powodu uczynków, które w sprawiedliwości zrobiliśmy, ale z powodu Jego miłosierdzia. Dzięki kąpieli powtórnego narodzenia i odnowie Ducha Świętego,[6] którego wylał na nas obficie poprzez Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela,[7] abyśmy zostali uznani sprawiedliwymi z Jego łaski oraz stali się dziedzicami, w zgodzie z nadzieją życia wiecznego.[8] Godne wiary to słowo. Więc względem nich pragnę, abyś upewniał tych, którzy uwierzyli Bogu, by rozmyślali oraz stawali na czele szlachetnych czynów.[9] Te rzeczy są piękne oraz przydatne ludziom. Zaś unikaj niedorzecznych dociekań, rodowodów, sporów i walk związanych z Prawem, bo są szkodliwe oraz puste.[10] Nie przyjmuj człowieka odszczepieńczego po jednym i drugim napomnieniu,[11] wiedząc, że taki uległ wykrzywieniu i chybia celu, będąc zasądzonym przez samego siebie.[12] Kiedy poślę do ciebie Artemasa, albo Tychika, postaraj się do mnie przyjść, do Nikopolis, gdyż tam postanowiłem przezimować.[13] Poślij przodem Zenasa, który się zna na Prawie, i Apollosa; żeby im niczego nie brakowało.[14] A i nasi niech się uczą stawać na czele szlachetnych uczynków względem niezbędnych spraw, aby nie byli bezowocni.[15] Pozdrawiają cię wszyscy, którzy są ze mną. Pozdrów kochających nas w wierze. Łaska z wami wszystkimi. Amen.

Philemon

An Introduction to the Book of Philemon

Was written from Rome at the same time as the epistles to the Colossians and Ephesians, and was sent also by Onesimus. It was addressed to Philemon and the members of his family.

It was written for the purpose of interceding for Onesimus (q.v.), who had deserted his master Philemon and been “unprofitable” to him. Paul had found Onesimus at Rome, and had there been instrumental in his conversion, and now he sends him back to his master with this letter.

This epistle has the character of a strictly private letter, and is the only one of such epistles preserved to us. “It exhibits the apostle in a new light. He throws off as far as possible his apostolic dignity and his fatherly authority over his converts. He speaks simply as Christian to Christian. He speaks, therefore, with that peculiar grace of humility and courtesy which has, under the reign of Christianity, developed the spirit of chivalry and what is called ‘the character of a gentleman,’ certainly very little known in the old Greek and Roman civilization” (Dr. Barry). (See SLAVE.)

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Philemon

1

¶ [1] Paweł, więzień Chrystusa Jezusa oraz brat Tymoteusz, do umiłowanego i współdziałającego z nami Filemona,

[2] umiłowanej Apafii, oraz naszego współbojownika Archipa i zboru w jego domu.[3] Łaska wam oraz pokój od Boga, naszego Ojca i Pana Jezusa Chrystusa.[4] Zawsze dziękuję mojemu Bogu, czyniąc o tobie wzmiankę w moich modlitwach,[5] słysząc o twojej wierze oraz miłości, którą masz względem Pana Jezusa oraz do wszystkich świętych,[6] by wspólnota twej wiary stała się sprawna względem Jezusa Chrystusa, przez poznanie wszystkiego odpowiedniego w nas.[7] Bowiem mam wielką radość i zachętę z twojej miłości, bracie, gdyż przez ciebie znalazły odpoczynek serca świętych.[8] Dlatego mając w Chrystusie wielką swobodę wypowiedzi, polecam ci to, co jest stosowne,[9] i z powodu miłości raczej zachęcam, będąc prawie starcem Pawłem, a teraz także więźniem Jezusa Chrystusa.[10] Proszę cię odnośnie mojego syna Onezyma, którego wydałem w moich pętach,[11] niegdyś dla ciebie bezużytecznego, ale teraz bardzo mi przydatnego oraz tobie, którego ci wysłałem.[12] Ty go przyjmij, jak moje serce.[13] Ja go chciałem zatrzymać przy sobie, by mi za ciebie usługiwał w pętach Ewangelii,[14] ale bez twojej opinii niczego nie zechciałem uczynić, aby twoje, odpowiednie postanowienie, nie było jakby z konieczności, ale z dobrowolnego wyboru.[15] Gdyż może z tego powodu został oddzielony na jakiś czas, abyś go otrzymał jako wiecznego.[16] Już nie jako sługę, ale więcej niż sługę, gdyż umiłowanego brata; najbardziej przeze mnie, ale daleko bardziej przez ciebie, i w ciele wewnętrznym, i w Panu.[17] Jeśli więc, uważasz mnie za współuczestnika, przyjmij go jak mnie.[18] Zaś jeśli ci uczyni jakąś niesprawiedliwość, lub jest coś winien, policz to mnie.[19] Ja, Paweł napisałem to moją ręką ja spłacę; aby ci nie powiedzieć, że jesteś mi winny także samego siebie.[20] Tak, bracie, obym ja miał z ciebie korzyść w Panu; daj odpocząć mojemu sercu w Panu.[21] Będąc przekonany o twoim posłuszeństwie, napisałem ci, wiedząc, że uczynisz więcej niż to, co mówię.[22] A równocześnie przygotuj mi gościnę, bo mam nadzieję, że życzliwie zostanę wam darowany z powodu moich modlitw.[23] Pozdrawia was Epafras mój współwięzień w Jezusie Chrystusie,[24] Marek, Arystarchus, Demas i Łukasz moi współpracownicy.[25] Łaska naszego Pana, Jezusa Chrystusa, pośród waszego ducha. Amen.

Hebrews

An Introduction to the Book of Hebrews

(1.) Its canonicity. All the results of critical and historical research to which this epistle has been specially subjected abundantly vindicate its right to a place in the New Testament canon among the other inspired books.

(2.) Its authorship. A considerable variety of opinions on this subject has at different times been advanced. Some have maintained that its author was Silas, Paul's companion. Others have attributed it to Clement of Rome, or Luke, or Barnabas, or some unknown Alexandrian Christian, or Apollos; but the conclusion which we think is best supported, both from internal and external evidence, is that Paul was its author. There are, no doubt, many difficulties in the way of accepting it as Paul's; but we may at least argue with Calvin that there can be no difficulty in the way of "embracing it without controversy as one of the apostolical epistles."

(3.) Date and place of writing. It was in all probability written at Rome, near the close of Paul's two years' imprisonment (Heb. 13:19, 24). It was certainly written before the destruction of Jerusalem (13:10).

(4.) To whom addressed. Plainly it was intended for Jewish converts to the faith of the gospel, probably for the church at Jerusalem. The subscription of this epistle is, of course, without authority. In this case it is incorrect, for obviously Timothy could not be the bearer of it (13:23).

(5.) Its design was to show the true end and meaning of the Mosaic system, and its symbolical and transient character. It proves that the Levitical priesthood was a "shadow" of that of Christ, and that the legal sacrifices prefigured the great and all-perfect sacrifice he offered for us. It explains that the gospel was designed, not to modify the law of Moses, but to supersede and abolish it. Its teaching was fitted, as it was designed, to check that tendency to apostatize from Christianity and to return to Judaism which now showed itself among certain Jewish Christians. The supreme authority and the transcendent glory of the gospel are clearly set forth, and in such a way as to strengthen and confirm their allegiance to Christ.

(6.) It consists of two parts: (a) doctrinal (1-10:18), (b) and practical (10:19-ch. 13). There are found in it many references to portions of the Old Testament. It may be regarded as a treatise supplementary to the Epistles to the Romans and Galatians, and as an inspired commentary on the book of Leviticus.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Hebrews

1

¶ [1] Od dawna, w wielu częściach oraz różnymi sposobami, Bóg powiedział przodkom przez proroków,

[2] a podczas tych ostatecznych dni powiedział nam przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszystkiego; przez niego stworzył też porządki.[3] On będąc blaskiem chwały oraz obrazem Jego istoty, nadto niosąc wszystko wyrazem Jego mocy, przez samego siebie uczynił oczyszczenie grzechów, zasiadł na wysokościach po prawicy majestatu,[4] i stał się o tyle znaczniejszym od aniołów, o ile uzyskał przewyższające od nich Imię.[5] Bo któremu z aniołów powiedział kiedykolwiek: Ty jesteś moim Synem, Ja cię dzisiaj zrodziłem? Psalm 2,7 I znowu: Ja będę Nim ku Ojcu, a On będzie Mną ku Synowi?[6] A z kolei, kiedy wyprowadził pierworodnego na zamieszkałą ziemię, mówi: Niech mu się pokłonią wszyscy aniołowie Boga.[7] A oto wobec aniołów mówi: Ten czyni aniołami Jego duchy, a Jego publiczne sługi płomieniem ognia.[8] Ale do Syna: Tron Twój, Boże, aż do porządku wieczności; zaś berło prawości – berłem Twojego królestwa.[9] Umiłowałeś sprawiedliwość, a znienawidziłeś bezprawie; dlatego w obecności twych uczestników pomazał cię, Boże, twój Bóg, oliwą wielkiej radości.[10] Także: Ty, Panie, na początku ugruntowałeś ziemię i niebiosa są dziełami twoich rąk;[11] one będą zniszczone, ale Ty trwasz; i wszystkie się zestarzeją jak szata,[12] więc je zwiniesz jak okrycie oraz zostaną odmienione; ale Ty jesteś tym samym, a twoje lata nie ustaną.[13] A do którego z aniołów powiedział kiedykolwiek: Siedź po mojej prawicy, aż położę Twych nieprzyjaciół, jako podnóżek Twoich nóg?[14] Czyż nie wszyscy są służebnymi duchami, posłanymi do służby dla tych, co mają uzyskać zbawienie?

2

[1] Z tego powodu trzeba, byśmy w większym stopniu poświęcili się usłyszanym sprawom, abyśmy kiedykolwiek nie minęli się z celem.

[2] Bo jeśli słowo powiedziane przez aniołów, stało się pewne, a każde przestępstwo i nieposłuszeństwo otrzymało słuszną zapłatę[3] jak się wymkniemy my, gdy zaniedbamy tak wielkie zbawienie? To, które z powodu Pana wzięło początek opowiadania, i poprzez tych, co usłyszeli, zostało umocnione aż do nas.[4] A Bóg je poświadcza znakami, lecz także cudami, rozlicznymi przejawami mocy Bożej oraz działami Ducha Świętego, według Jego woli.[5] Gdyż nie aniołom podporządkował przyszłą, zamieszkałą ziemię, o której mówimy.[6] A czy ktoś gdzieś zaświadczył, mówiąc: Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, albo Syn Człowieka, że go wypatrujesz?[7] Jakoś krótko uczyniłeś go mniejszym od aniołów, uwieńczyłeś go czcią i chwałą, oraz postawiłeś go nad dziełami Twoich rąk;[8] wszystko poddałeś pod jego nogi. I w tym poddaniu mu wszystkiego niczego nie zostawił mu niepodporządkowanego. Ale teraz jeszcze nie poznajemy, że wszystko jest mu poddane.[9] Zaś Jezusa, jakoś krótko uczynionego mniejszym od aniołów, widzimy uwieńczonego czcią i chwałą pośród nieszczęścia śmierci, aby z łaski Boga, za każdego doświadczył śmierci.[10] Gdyż przystoi Temu, przez którego jest wszystko i dla którego jest wszystko; Temu, co przyprowadza wiele dzieci do chwały, sprawcy ich zbawienia, dokonać dzieła wśród nieszczęścia.[11] Bo zarówno uświęcający, jak i uświęcani, wszyscy są z Jednego. Zatem z tego powodu nie wstydzi się nazywać ich braćmi,[12] mówiąc: Oznajmię Twoje Imię moim braciom, będę Cię sławił w hymnie w środku zgromadzenia wybranych.[13] I znowu: Ja będę Tym, co polega na nim. I znowu: Oto ja i dzieci, które dał mi Bóg.[14] Zatem gdy dzieci stały się uczestnikami krwi oraz ciała wewnętrznego, i on także stał się ich uczestnikiem, aby przez śmierć zniszczył tego, co ma władzę śmierci, to jest oszczerczego.[15] Także aby wyzwolił tych, którzy przez całe życie, w lęku śmierci podlegli niewoli.[16] Bo, nieprawdaż, nie przygarnia aniołów, lecz przygarnia z potomstwa Abrahama.[17] Stąd też we wszystkim miał zostać upodobniony do braci, aby stał się miłosiernym oraz wiernym arcykapłanem tych z Boga, w celu zmazania grzechów ludu.[18] Gdyż w czym sam cierpiał i został doświadczonym może pomagać doświadczanym.

3

[1] Stąd też, święci bracia współuczestnicy niebiańskiego powołania, poznajcie Apostoła oraz Arcykapłana naszej zgody, Jezusa Chrystusa,

[2] będącego wiernym Temu, który go sprawił, podobnie jak Mojżesz w całym Jego domu.[3] Lecz on jest godny większej chwały od Mojżesza w takim stosunku, jak większy szacunek ma od domu ten, co go zbudował.[4] Bo każdy dom jest budowany przez kogoś, zaś Tym, który wszystko zbudował jest Bóg.[5] A Mojżesz, zaiste, był wiernym w całym Jego domu, jako sługa względem świadectwa, które miało być powiedziane.[6] Zaś Chrystus jako Syn, jest nad Jego domem. Jego domem jesteśmy my, jeśli aż do końca zachowamy mocną szczerość, a także chlubę z nadziei.[7] Dlatego tak mówi Duch Święty: Dzisiaj, jeśli Jego głos usłyszycie,[8] nie zatwardzajcie waszych serc, podobnie jak w czasie buntu, podczas doświadczania na pustkowiu,[9] gdzie doświadczyli Mnie wasi ojcowie; próbowali Mnie, a czterdzieści lat oglądali Moje dzieła.[10] Dlatego byłem zagniewany na to pokolenie i powiedziałem: Zawsze błądzą sercem. Zaś oni nie poznali Moich dróg,[11] ponieważ poprzysięgłem w Mojej zapalczywości: Aż gdy wejdą do Mego miejsca odpoczynku![12] Uważajcie bracia, by i w was nie zdarzyło się kiedyś niegodziwe serce niedowiarstwa, będące w oddaleniu od żyjącego Boga.[13] Lecz w ciągu każdego dnia nawzajem się zachęcajcie, aż do kiedy jest nazywane owo Dzisiaj, aby ktoś z was nie został uczyniony twardym ułudą grzechu.[14] Gdyż staliśmy się uczestnikami Chrystusa, jeżeli zachowamy aż do końca mocny ów początek istotnej natury.[15] Przez to jest mówione: Dzisiaj, jeśli usłyszeliście Jego głos, nie zatwardzajcie waszych serc, jakby w buncie.[16] Bo którzy to, gdy usłyszeli zbuntowali się? Czyż nie wszyscy, co wyszli z Egiptu przez Mojżesza?[17] A na których się gniewał czterdzieści lat? Czyż nie na tych, co zgrzeszyli i których trupy padły na pustkowiu?[18] A którym przysiągł, że nie wejdą do Jego miejsca odpoczynku; czyż nie tym, co byli nieposłusznymi?[19] Więc widzimy, że nie mogli wejść z powodu braku wiary.

4

[1] Zatem można się zatrwożyć nieposłuszeństwem wtedy, kiedy jest zaniedbana obietnica wejścia do Jego odpoczynku; gdy komuś z was się wydaje, że jest słabszym.

[2] Gdyż i nam zwiastowana jest dobra nowina, tak jak i tamtym. Ale tamtym słowo relacji nie pomogło, bo nie zostało połączone z wiarą tych, którzy usłyszeli.[3] Bowiem wchodzimy do odpoczynku gdy zaufamy, tak jak powiedział: Ponieważ przysiągłem w mojej zapalczywości, że nie wejdą do mojego odpoczynku; a przecież dzieła dokonały się od założenia świata.[4] Gdyż tak gdzieś powiedział o siódmym: A w siódmym dniu Bóg odpoczął od wszystkich Jego dzieł.[5] I znowu w tym: Skoro wejdą do mego odpoczynku.[6] A ponieważ pozostawia niektórych, aby do niego wejść; a z powodu nieposłuszeństwa nie weszli ci, którym wcześniej zwiastowano dobrą nowinę,[7] znowu ustala jakiś dzień Dzisiaj, mówiąc po tak długim czasie przez Dawida, jak jest oznajmione: Dzisiaj, jeśli Jego głos usłyszycie, nie zatwardzajcie waszych serc.[8] Gdyby Jezus, syn Nuna, zapewnił im odpoczynek, nie mówiłby potem odnośnie innego dnia.[9] Zatem wejście w odpoczywanie jest pozostawione dla ludu Boga.[10] Bowiem ten, co wszedł do Jego odpoczynku, sam także odpoczął od swoich czynów, jak Bóg od swoich.[11] Zatem postarajmy się wejść do owego odpoczynku, aby ktoś nie chybił takim samym przykładem nieposłuszeństwa.[12] Gdyż Słowo Boga jest żyjące, skuteczne i ostrzejsze od każdego obosiecznego sztyletu, a przenika aż do podziału duszy i ducha, lecz także stawów i szpików; zdolne do rozróżniania myśli oraz zamiarów serca.[13] Także przed Nim od którego dla nas to Słowo nie ma żadnego ukrytego stworzenia, ale wszystkie są gołe i odkryte przed Jego oczami.[14] Mając więc, wielkiego Arcykapłana, co przejął niebiosa, Jezusa, Syna Boga, powinniśmy się trzymać umowy.[15] Bo nie mamy arcykapłana, który nie jest w stanie współczuć w naszych słabościach, ale przez podobieństwo doświadczonego we wszystkich sprawach, oprócz grzechu.[16] Zatem możemy z otwartością zbliżać się do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia oraz odkryli

łaskę do stosownej pomocy.

5

[1] Gdyż każdy arcykapłan brany z ludzi dla ludzi został ustanowiony względem Boga, aby przynosił dary oraz ofiary za grzechy.

[2] Może on być wyrozumiałym względem tych, co błądzą oraz prowadzą na manowce, gdyż sam jest także nosicielem słabości.[3] Więc z jej powodu musi złożyć ofiary za grzechy za lud, jak i za siebie.[4] Nikt też nie bierze sam tego zaszczytu, tylko jest powoływany przez Boga, tak jak Aaron.[5] W ten sposób także Chrystus nie wyniósł samego siebie, kiedy stał się Arcykapłanem, ale wyniósł go Ten, co powiedział do Niego: Ty jesteś moim Synem, Ja cię dzisiaj zrodziłem.[6] Jak mówi też w innym miejscu: Tyś kapłanem na wieczność według porządku Melchicedeka.[7] To on, w dniach jego cielesnej natury, wśród wielkiego wołania i łez, przyniósł prośby oraz błagania przed Tego, co może go zachować od śmierci, i został wysłuchany z powodu pobożności.[8] Więc nawet będąc Synem miał zwyczaj posłuszeństwa we wszystkich sprawach, z powodu których wycierpiał.[9] A kiedy został doskonałym, stał się przyczyną wiecznego zbawienia dla wszystkich, którzy mu są posłuszni;[10] zaś przez Boga został nazwany Arcykapłanem według porządku Melchicedeka.[11] On jest tym, o którym wam mówimy liczne i trudne do wyjaśnienia słowo, gdyż staliście się ociężali słuchem.[12] Bo będąc zobowiązani, by przez ten czas być nauczycielami znowu macie potrzebę, aby was ktoś nauczał początku podstawowych zasad rozumienia słów Boga. Staliście się takimi, co mają potrzebę mleka, a nie solidnego pokarmu.[13] Ponieważ każdy, kto wspólnie spożywa mleko, jest nieświadomy kwestii sprawiedliwości; ponieważ jest niemowlęcy.[14] Zaś solidny pokarm jest dla dojrzałych tych, co poprzez nabytą umiejętność mają wyćwiczoną zdolność umysłu do rozdzielenia szlachetnego i złego.

6

[1] Dlatego pomińmy temat początku o Chrystusie i bądźmy niesieni ku doskonałości, nie zakładając sobie znowu fundamentu skruchy z powodu martwych uczynków, ufności do Boga,

[2] nauki o chrztach, nakładaniu rąk, wskrzeszeniu umarłych oraz o wiecznym wyroku.[3] To też uczynimy, jeżeli Bóg pozwoli.[4] Gdyż jest niemożliwe, by raz oświetlonych, którzy najedli się niebiańskiego daru, stali się współuczestnikami Ducha Świętego,[5] skosztowali szlachetnego tematu mocy Boga, lecz także przyszłego porządku[6] i odpadli, znowu odnawiać ku skrusze. Bo ponownie krzyżują sobie Syna Boga oraz go zniesławiają.[7] Gleba, która wypiła deszcz, co na nią często przychodzi, urodziła też odpowiednią trawę dla tych, dla których jest użyźniana i otrzymuje swoją część błogosławieństwa od Boga.[8] Zaś ta, co wydaje ciernie i osty okazuje się niewłaściwą oraz bliską przekleństwa, a jej koniec wraz z wypaleniem.[9] Ale co do was, umiłowani, jesteśmy przekonani o znaczniejszych rzeczach, mających siłę wyzwolenia.[10] Bowiem Bóg nie jest niesprawiedliwy, by zapomnieć o waszym trudzie oraz bólu miłości, jaki okazaliście dla Jego Imienia, gdy usłużyliście oraz służycie świętym.[11] Pragniemy, aby każdy z was wykazywał tę samą gorliwość aż do końca, na skutek całkowitej pewności nadziei;[12] abyście nie byli ociężali, ale byli naśladowcami tych, co z wiary i wytrwałości odziedziczyli obietnice.[13] Gdyż Bóg obiecał Abrahamowi, a gdy nie miał na nikogo większego przysiąc, przysiągł na siebie samego,[14] mówiąc: Z pewnością błogosławiąc, będę ci błogosławił i pomnażając, będę cię rozmnażał.[15] I tak, będąc wytrwałym, Abraham doszedł do obietnicy.[16] Bo ludzie przysięgają na większego, a przysięga na umocnienie jest końcem każdego ich sporu.[17] Przez to Bóg związał się przysięgą, postanawiając w większym stopniu ukazać dziedzicom obietnicy niezmienność Jego postanowienia.[18] Abyśmy z dwóch niezmiennych spraw, w których jest niemożliwe by Bóg skłamał, mieli potężną zachętę; gdyż szukając schronienia, uchwyciliśmy się tej nadziei, która jest przedłożona.[19] Tę nadzieję mamy jako kotwicę duszy, niezawodną, ale też mocną, i

wchodzącą aż do tego miejsca, które się mieści głębiej od zasłony;[20] gdzie wcześniej od nas wszedł najpierw Jezus oraz stał się na wieczność Arcykapłanem według porządku Melchicedeka.

7

[1] Bowiem ten Melchicedek, król Salemu, kapłan najwyższego Boga, kiedy spotkał się z Abrahamem wracającym z rzezi królów pobłogosławił go.

[2] Temu też Abraham przeznaczył ze wszystkiego dziesięcinę. Jego Imię jest tłumaczone przede wszystkim jako Król Sprawiedliwości; ale też Król Salemu, to jest Król Pokoju;[3] bez ojca, nie mający matki, bez rodowodu, nie mający ani początku dni, ani końca życia; a będąc upodobniony do Syna Boga na zawsze trwa jako kapłan.[4] Patrzcie, jak wielki jest Ten, któremu patriarcha Abraham dał dziesięcinę z łupów.[5] A przecież ci z synów Lewiego, co otrzymali kapłaństwo, choć wyszli z bioder Abrahama mają przykazanie z Prawa, by od ludu pobierać dziesięcinę, to jest od swoich braci.[6] Zaś Ten, co nie ma ustalonego z nich rodowodu, otrzymał dziesięcinę Abrahama oraz pobłogosławił temu, który miał obietnicę.[7] A bez wszelkiego sporu mniejsze jest błogosławione przez znaczniejsze.[8] Także tutaj dziesięciny biorą ludzie, co umierają; zaś tam, Ten, który jest poświadczany, że żyje.[9] Więc aby powiedzieć sens wywodu: Dzięki Abrahamowi i Lewi biorący dziesięciny, jest obłożony dziesięciną.[10] Bo wyszedł mu na spotkanie Melchicedek, kiedy był jeszcze w biodrze ojca.[11] A gdyby istniała doskonałość z powodu kapłaństwa lewickiego (ponieważ lud jest wobec niego pod Prawem), jaka by była jeszcze potrzeba, aby podniósł się inny kapłan, ten według porządku Melchicedeka, co nie jest nazywanym według porządku Aarona?[12] Bo kiedy jest zmieniane kapłaństwo z konieczności dokonuje się też zamiana Prawa.[13] Gdyż ten, przez którego to jest mówione, zalicza się do innego pokolenia, z którego nikt nie poświęca się ołtarzowi.[14] Bowiem jest oczywiste, że nasz Pan pochodził z Judy, a Mojżesz nic nie powiedział o tym pokoleniu odnośnie kapłanów.[15] Zatem jest to jeszcze bardziej oczywiste, skoro powstaje inny kapłan, na podobieństwo Melchicedeka,[16] który nie pojawił się z powodu przykazania Prawa odnoszącego się do cielesnej natury, ale z mocy niezniszczalnego życia.[17] Ponieważ jest świadczone, że: Tyś kapłanem na wieczność według porządku Melchicedeka.[18] Tak dokonuje się odrzucenie przykazania, które idzie przodem, z powodu jego bezsiły oraz bezużyteczności.[19] Gdyż Prawo Mojżesza nie doprowadziło nikogo do doskonałości lecz wprowadzenie tej znaczniejszej nadziei, z powodu której zbliżamy się do Boga.[20] I nie tak, jak na wielki wzór ale bez składania przysięgi.[21] (Bo ci, którzy stali się kapłanami, są nimi bez przysięgi; zaś ten jest według przysięgi, z powodu Boga mówiącego do niego: Przysiągł Pan i nie będzie żałował, tyś kapłanem na wieczność według porządku Melchicedeka).[22] Na tyle znaczniejszego przymierza stał się poręczycielem Jezus.[23] Również ci, co byli kapłanami, są także liczniejsi; bowiem śmierć przeszkadzała, by pozostali przy życiu.[24] Zaś on posiada trwałe kapłaństwo, z powodu pozostawania niezmienionym na wieczność.[25] Stąd też może całkowicie ratować tych, którzy przez niego przychodzą do Boga; zawsze żyjąc, by za nich prosić.[26] Bowiem taki był nam właściwy Arcykapłan, co stał się wyższym od niebios, świętym, niewinnym, nieskalanym, oddzielonym od grzeszników.[27] Nie ma on potrzeby codziennie składać ofiar, najpierw za własne winy, a potem ludu tak jak tamci arcykapłani bo uczynił to raz na zawsze, gdy ofiarował samego siebie.[28] Ponieważ Prawo Mojżesza ustanawia arcykapłanami ludzi, co mają słabość; a słowo przysięgi, zaraz po Prawie – Syna, który jest doskonałym na wieczność.

8

[1] Zaś sednem tego, co jest mówione będzie to, że mamy Arcykapłana, który usiadł w niebiosach na prawicy tronu Majestatu;

[2] będąc publicznym sługą świętych oraz prawdziwego Przybytku, który zbudował Pan nie człowiek.[3] Gdyż każdy arcykapłan jest ustanowiony do przynoszenia darów i ofiar; stąd było konieczne, aby i ten miał coś do ofiarowania.[4] Więc gdyby żył na ziemi, nawet by nie był kapłanem; gdyż według Prawa Mojżesza byli kapłani, co przynosili dary.[5] Lecz oni służą wzorcowi oraz cieniowi

spraw niebiańskich. Podobnie jak Mojżesz, który gdy zamierzał wykonać Przybytek, otrzymał ostrzeżenie: Uważaj mówi abyś wszystko uczynił według wzoru pokazanego ci na tej górze.[6] Ale teraz, naszemu Arcykapłanowi przypadła w udziale znaczniejsza służba; jak też jest pośrednikiem znaczniejszego przymierza, które jest zarządzone dzięki znaczniejszym obietnicom.[7] Bo gdyby to pierwsze było bez zarzutu, nie byłoby potrzebne miejsce dla drugiego.[8] Ponieważ obwiniając ich, mówi: Oto idą dni, mówi Pan, a dokonam dla domu Israela i domu Judy Nowe Przymierze.[9] Nie na wzór przymierza, które sprawiłem dla ich przodków, w dniu przygarnięcia ich do Mnie ręką, by ich wyprowadzić z ziemi Egiptu. A ponieważ oni nie wytrwali w moim przymierzu i ja ich zaniedbałem, mówi Pan.[10] Gdyż po tych dniach, takim będzie przymierze, które ustalę sobie z domem Israela mówi Pan, podaruję Moje ustawy dla ich umysłu oraz napiszę je na ich sercach; i będę dla nich ku Bogu, a oni Mi będą za lud.[11] Nikt nie będzie też przekonywał swego bliskiego, czy swego brata, mówiąc: Poznaj Pana; gdyż wszyscy mnie poznają; od małego z nich, aż do dużego z nich.[12] Bowiem będę łaskawy dla ich niesprawiedliwości, a ich grzechów oraz bezprawia nie będę nadto wspominał.[13] Przez to, że mówi Nowe, pierwsze uczynił Starym; zaś co jest czynione starym i się starzeje blisko jest zniknięcia.

9

[1] Pierwsze przymierze miało przepisy Bożej służby, a także ziemskie Święte.

[2] Gdyż został zbudowany pierwszy Przybytek, w którym jest miejsce nazywane Święte, nadto Świecznik, Stół i Chleby Pokładne.[3] Zaś za drugą zasłoną miejsce nazywane Święte Świętych,[4] które ma Złotą Kadzielnicę oraz Skrzynię Przymierza, ze wszystkich stron powleczoną złotem. W niej był Złoty Dzban mający w sobie mannę, Kij Pasterski Aarona, który wypuścił pąki, oraz kamienne Płyty Przymierza.[5] A powyżej niej Cherubini chwały, co ocieniali Przebłagalnię. Odnośnie tych spraw z osobna, nie ma potrzeby, aby się teraz wypowiadać.[6] Zaś do tych miejsc, które są tak urządzone dla pierwszego Przybytku, z powodu każdego Israelity wchodzą kapłani; ci, co sprawują służby.[7] Lecz do drugiego raz w roku sam arcykapłan i to nie bez krwi, którą ofiarowuje za omyłki, swoje i ludu.[8] W ten sposób Duch Święty okazuje, że jeszcze nie została ukazana droga świętych; gdyż ma miejsce pierwszy Przybytek,[9] który był wzorem, aż do obecnego czasu. Według niego są składane dary oraz ofiary nie mogące uczynić doskonałym według sumienia tego, co pełni służbę[10] przy pożywieniu, napojach oraz różnych obmywaniach, nałożonych jako zasady prawne względem cielesnej natury, aż do czasu wyprostowania.[11] Zaś Chrystus, gdy przybył jako Arcykapłan przyszłych dóbr z powodu większego i doskonalszego Przybytku, nie zbudowanego ręką, to jest nie dla tego stworzenia,[12] ani nie dla krwi kozłów i cieląt, ale dla własnej krwi raz na zawsze wszedł do miejsc Świętych, przekonując się o wiecznym odkupieniu.[13] Bo jeśli krew kozłów, byków oraz popiół z jałówki skrapiając co skalane to uświęca, blisko ku czystości ciała wewnętrznego,[14] daleko więcej krew Chrystusa który z powodu wiecznego życia ofiarował Bogu nieskalanego siebie oczyści nasze sumienia od martwych uczynków, dla służby żyjącemu Bogu.[15] I dlatego jest pośrednikiem Nowego Testamentu, aby dla odkupienia występków za Pierwszego Testamentu dokonała się śmierć, a zaproszeni wzięli obietnicę wiecznego dziedzictwa.[16] Bo gdzie jest testament jest też zapowiedziana konieczność śmierci tego, co rozporządził mieniem.[17] Gdyż testament jest silny dzięki zmarłym; zaś nie ma nigdy znaczenia, kiedy żyje ten, który go sporządził.[18] Stąd też ani Pierwszy nie był odnawiany bez krwi.[19] Bo gdy ludowi zostało ogłoszone przez Mojżesza każde przykazanie według Prawa, wziął on krew cieląt i kozłów, razem z wodą, szkarłatną wełną i hyzopem, oraz skropił cały lud i sam zwój,[20] mówiąc: To jest krew Testamentu, który Bóg rozporządził w stosunku do was.[21] Podobnie skropił też Namiot Zgromadzenia oraz wszystkie naczynia publicznej służby.[22] Więc prawie wszystko, według Prawa, jest oczyszczane we krwi; a bez rozlania krwi nie dokonuje się darowanie długu.[23] Zatem było koniecznością, by wzorce rzeczy w niebiosach, były oczyszczane tymi ofiarami; zaś same niebiańskie ofiarami od tych znaczniejszymi.[24] Ponieważ Chrystus nie wszedł do miejsc Świętych

zrobionych rękami, odbijających obraz tych prawdziwych ale do samego Nieba, by z naszego powodu być widzialnym osobie Boga.[25] Także nie, by częstokroć ofiarował samego siebie, podobnie jak arcykapłan cudzą krew, gdy co roku wchodzi do Świętych.[26] Gdyż byłoby konieczne, aby od założenia świata doznał on wielokrotnie cierpień. Lecz teraz, przy końcu wieków, raz został objawiony, dla wymazania grzechu poprzez jego ofiarę.[27] I na wzór jaki jest zarezerwowany dla ludzi raz umierających, a potem sąd.[28] Tak też Chrystus; gdy raz został ofiarowanym w celu złożenia na nim wielu grzechów drugi raz da się zobaczyć bez grzechu, z powodu tych, którzy go oczekują ku zbawieniu.

10

[1] Bowiem Prawo Mojżesza zawierając tylko cień przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy tymi samymi ofiarami, które ludzie co roku, nieprzerwanie przynoszą, nigdy nie może uczynić doskonałymi tych, co przychodzą.

[2] Bo czyżby nie zatrzymało się składanie ofiar, gdyby ci, którzy pełnią służbę, raz będąc oczyszczeni, nie mieli już żadnej świadomości grzechów?[3] Lecz przez nie, co roku dokonuje się przypomnienie grzechów.[4] Bowiem jest niemożliwe, by poprzez krew byków i kozłów zabrać grzechy.[5] Dlatego przybywając na świat, mówi: Ofiary i hojności nie zechciałeś, zaś ciało mną Sobie sporządziłeś.[6] Nie znalazłeś też upodobania w całopaleniach za grzechy.[7] Wtedy powiedziałem: Oto idę (w główce zwoju jest o mnie napisane), bym uczynił, Boże, Twoją wolę.[8] Powtarzając to, co wyżej: Ofiar, hojności i całopaleń (które według Prawa są przynoszone), a przede wszystkim grzechu nie zechciałeś, ani nie znalazłeś w tym przyjemności.[9] Wtedy powiedział: Oto idę, bym uczynił, Boże, Twoją wolę. Zabiera więc Pierwsze, aby mogło być ustanowione Drugie.[10] W tej woli jesteśmy uświęceni raz na zawsze, przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa.[11] A każdy kapłan codziennie stawał i pełnił Bożą służbę oraz wielokroć przynosił te same ofiary, które nigdy nie mogą unieważnić grzechów.[12] Zaś ten, gdy na zawsze złożył jedną ofiarę za grzechy usiadł na prawicy Boga.[13] Nadto czeka, aż jego nieprzyjaciele zostaną położeni jako podnóżek jego stóp.[14] Gdyż jedną ofiarą uczynił na zawsze doskonałymi tych, co są uświęcani.[15] Ale świadczy nam także Duch Święty; bo według tego zapowiedział:[16] Takie będzie Przymierze, które po tych dniach ustalę sobie z nimi mówi Pan, moje zwyczaje dam do ich serc i wypiszę je na ich umyśle,[17] a ich grzechów oraz nieprawości nie będę już wspominał.[18] Zaś gdzie ich odpuszczenie, tam nie ma już ofiary za grzech.[19] Bracia, mając więc we krwi Jezusa swobodę świętych do wejścia,[20] które nam odbudował z powodu Zasłony, jako nową i żywą drogę, to jest drogę jego ciała wewnętrznego,[21] oraz wielkiego Kapłana nad domem Boga[22] zbliżajmy się w pełni wiary do prawdziwego serca, będąc oczyszczeni w głębi ze złego sumienia oraz po obmyciu sobie ciała czystą wodą.[23] Zachowujmy w myśli proste wyznanie nadziei, gdyż wierny jest Ten, który obiecał.[24] Poznajmy też jedni drugich w celu pobudzenia miłości oraz szlachetnych czynów,[25] nie porzucając naszego zgromadzania się jak jest zwyczajem niektórych ale zachęcając się nawzajem, i to o tyle bardziej, o ile widzicie zbliżający się Dzień.[26] Gdyż jeśli my, po otrzymaniu poznania prawdy, dobrowolnie chybiamy celu, nie jest dłużej pozostawiana ofiara za grzechy,[27] ale jakieś straszne oczekiwanie sądu oraz gwałtowność ognia, co ma pożerać wrogów.[28] Kto odrzuci Prawo Mojżesza, umiera bez litości wobec dwóch albo trzech świadków.[29] Na jakiej wielkości przypuszczacie gorszą karę będzie zasługiwał ten, kto wzgardził Synem Boga i uznał za zwykłą krew Przymierza w której został uświęcony, oraz znieważył Ducha Łaski?[30] Gdyż znamy Tego, co powiedział: Moją jest kara, Ja odpłacę mówi Pan; i znowu: Pan osądzi Jego lud.[31] Strasznie jest wpaść w ręce Boga Żyjącego.[32] Przypomnijcie sobie wcześniejsze dni, w których gdy zostaliście oświeceni znieśliście wielki bój zdarzeń.[33] Z jednej strony obelg, stając się dziwowiskiem, lecz także i utrapień, kiedy staliście się wspólnikami tych, co są zawracani.[34] Bowiem i współczuliście moim pętom, i przyjęliście z radością grabież waszych majętności, wiedząc, że macie lepszy, czekający w Niebie majątek.[35] Nie odrzućcie więc, waszej szczerości, która ma wielką

zapłatę.[36] Ponieważ potrzebujecie wytrwałości, aby uczynić wolę Boga oraz jako zapłatę odebrać obietnicę.[37] Jeszcze daleko, daleko, a już blisko, kiedy Ten, co przychodzi dotrze oraz nie będzie zwlekał.[38] Zaś sprawiedliwy będzie żył z wiary; a jeśli się cofnie, moje serce nie znajdzie w nim przyjemności.[39] Ale my nie jesteśmy z tych, którzy się wycofują ku zgubie ale jesteśmy z wiary, dla pozyskania życia.

11

[1] Zaś wiara jest bazą tego, w czym pokładamy nadzieję, dowodem rzeczy niewidzialnych.

[2] Bowiem w niej zostali też poświadczeni starsi.[3] Wiarą poznajemy, że za sprawą Boga uporządkowana jest doczesność, a to, co jest widzialne, stało się z niewyjawionych.[4] Z wiary Abel przyniósł znaczniejszą ofiarę w porównaniu z Kainem. Dzięki niej zostało poświadczone, że jest sprawiedliwym, gdyż nad jego darami otrzymał świadectwo Boga. A kiedy przez nią umarł jeszcze mówi.[5] Z wiary został przeniesiony Enoch, więc nie zobaczył śmierci i nie był znajdowany dlatego, bo Bóg go przeniósł; ponieważ przed przeniesieniem otrzymał świadectwo, że był bardzo miłym Bogu.[6] A bez wiary nie można się podobać; gdyż kto się zwraca do Boga musi uwierzyć, że On istnieje oraz że wynagradza tych, którzy Go szukają.[7] Z wiary co do spraw nie będących jeszcze widzialnymi, Noe oddając cześć Bogu kiedy otrzymał ostrzeżenie, zbudował arkę do ratunku swojego domu i dzięki niej skazał świat oraz stał się dziedzicem sprawiedliwości z wiary.[8] Z wiary Abraham, gdy został powołany, zgodził się wyjść na miejsce, które miał wziąć za dziedzictwo, oraz wyszedł, nie wiedząc dokąd idzie.[9] Z wiary był jako przybysz na ziemi obiecanej, jakby obcej; zamieszkując w namiotach razem z Izaakiem i Jakóbem współdziedzicami tej samej obietnicy.[10] Gdyż oczekiwał na ojczyznę mającą podwaliny, której twórcą i budowniczym jest Bóg.[11] Z wiary i ta bezpłodna Sara otrzymała zdolność do rozpoczęcia rodu, i urodziła wbrew okresowi starości, gdyż uznała za godnego wiary Tego, co obiecał.[12] Więc dlatego z jednego i to zamierającego łona, zostali zrodzeni liczni jak gwiazdy nieba oraz jak niezliczony piasek na brzegu morza.[13] Ci wszyscy umarli podczas wiary, nie odebrawszy obietnic lecz zobaczyli, zaufali i powitali je z dala. Przyznali też, że są tułaczami oraz obcokrajowcami na ziemi.[14] Bo ci, co tak mówią, pokazują, że odczuwają brak ojczyzny.[15] A jeśli przypominają sobie tą, z której wyszli mają też czas zawrócić.[16] Ale teraz pragną lepszej, to jest niebiańskiej; dlatego nie zawstydza się nimi Bóg, gdy jest nazywany ich Bogiem, bo przygotował im miasto.[17] Z wiary ten doświadczany Abraham ofiarował Izaaka, a ofiarował jedynaka kiedy otrzymał obietnice.[18] Do niego zostało powiedziane: W Izaaku zostanie ci powołane potomstwo.[19] Zatem wnioskował sobie, że Bóg jest zdolny też wskrzesić z martwych; i stąd go w podobieństwie wskrzeszenia otrzymał z powrotem.[20] Z wiary co do przyszłych wydarzeń, także Izaak pobłogosławił Jakóba i Ezawa.[21] Z wiary, kiedy umierał Jakób, pobłogosławił każdego z synów Józefa oraz się pokłonił nad szczytem swojej laski.[22] Z wiary, kiedy umierał Józef, nakazał odnośnie wyjścia dzieci Israela i względem swoich kości.[23] Z wiary, gdy został urodzony Mojżesz, na trzy miesiące został ukryty przez jego rodziców dlatego, że zobaczyli piękne dziecko i nie bali się rozporządzenia władcy.[24] Z wiary, gdy Mojżesz stał się znaczącym, wzbraniał nazywać siebie synem córki faraona.[25] Bo wybrał raczej znoszenie przeciwności wraz z ludem Boga, niż posiadanie przemijającej rozkoszy grzechu.[26] Uznał też hańbę Chrystusa za większe bogactwo od skarbów Egiptu; ponieważ spoglądał na zapłatę.[27] Z wiary opuścił Egipt, nie bojąc się gniewu króla; bo był silnym, jak gdyby widząc niewidzialne.[28] Z wiary uczynił Paschę oraz przelanie krwi, aby Ten, co zabijał pierworodne, ich nie dotknął.[29] Z wiary przeszli przez morze Czerwone jak przez stały ląd, a Egipcjanie zostali pochłonięci kiedy podjęli tego próbę.[30] Z wiary upadły mury Jerycha, obchodzone dookoła przez siedem dni.[31] Z wiary prostytutka Rachab, kiedy przyjęła szpiegów wraz z pokojem nie zginęła wraz z tymi, co byli nieposłuszni.[32] Co więc, mam jeszcze mówić? Bo mi zabraknie czasu, by opowiadać odnośnie Gedeona, Baraka, Samsona, Jefta, Dawida, lecz także i Samuela oraz proroków,[33] którzy z powodu wiary pobili królestwa, spełniali sprawiedliwość, dochodzili obietnic, zamykali paszcze

lwów;[34] stłumili moc ognia, uniknęli ostrzy miecza, zostali umocnieni z powodu słabości, stali się silni w walce, pochylili zastępy obcych.[35] Kobiety odbierały swych martwych z powodu wskrzeszenia; zaś drudzy zostali zatłuczeni kijami nie uznawszy wykupienia, by dostąpić lepszego zmartwychwstania.[36] Zaś inni przyjęli próbę szyderstw, biczowań, a nadto pęt i więzienia;[37] zostali ukamienowani, przepiłowani, doświadczani, umarli poprzez mord mieczem, chodzili wokół w owczych i kozich skórach, cierpiąc biedę, będąc uciskanymi i krzywdzonymi.[38] (Ci, których świat nie był godny); błąkający się na pustkowiach, w górach, jaskiniach i w dziurach ziemi.[39] Zatem ci wszyscy otrzymali świadectwo z wiary, ale nie odebrali obietnicy,[40] gdyż Bóg przewidział względem nas coś lepszego, oraz by bez nas nie zostali uczynieni doskonałymi.

12

[1] Dlatego my, mając tak wielką, otaczającą nas rzeszę świadków, odłóżmy na bok wszelki ciężar oraz łatwo otaczający nas grzech i dzięki wytrwałości biegnijmy w ustalonej dla nas walce.

[2] Patrzmy z daleka na Jezusa, sprawcę i wypełniciela wiary, który z powodu znajdującej się przed nim radości wytrwał krzyż, zlekceważył hańbę, oraz usiadł na prawicy tronu Boga.[3] Porównajcie sobie tego, który wśród grzesznych, cierpliwie zniósł bunt względem siebie, abyście uwalniani, nie utrudzili waszych dusz.[4] Jeszcze się nie przeciwstawiliście, walcząc aż do krwi wobec grzechu.[5] Zapomnieliście też o zachęcie, która jest wam przedkładana jako dzieciom: Moje dziecko, nie lekceważ karcenia Pana, ani nie bądź bez sił, kiedy jesteś przez niego doświadczany.[6] Bo kogo Pan miłuje tego uczy, a każde dziecko, które przyjmuje to ćwiczy.[7] Jeśli znosicie to wychowywanie dzieci, Bóg jest wam dany jako dzieciom; bo co to za dziecko, którego ojciec nie uczy?[8] Zaś jeśli żyjecie bez wychowywania, którego wszyscy stali się uczestnikami, zatem jesteście nieślubnymi, a nie dziećmi.[9] Wcześniej mieliśmy jako wychowawców ojców naszej cielesnej natury i ich szanowaliśmy; czyż nie daleko bardziej winniśmy być posłuszni Ojcu duchów, abyśmy żyli?[10] Gdyż tamci wychowywali na niewiele dni, według tego, jak im się wydawało; zaś Ten wychowuje dla korzyści, aż do otrzymania swojej części Jego świętości.[11] A każde wychowywanie przeciw temu, co jest obecnie, nie wydaje się być radością, ale udręką. Ale potem wydaje pokojowo usposobiony owoc sprawiedliwości tym, którzy są przez nie wyćwiczeni.[12] Dlatego przywróćcie do dobrego stanu zwisające ręce i osłabione kolana.[13] Czyńcie waszymi nogami proste ścieżki, aby to chrome nie zboczyło, ale bardziej zostało uleczone.[14] Ubiegajcie się o pokój ze wszystkimi oraz o uświęcenie, bez którego nikt nie zobaczy Pana.[15] Doglądajcie, aby ktoś nie był pozostawiony w tyle, z dala od łaski Boga i by jakiś korzeń gorzkości rosnąc wzwyż się nie rozplenił, i by przez niego wielu nie zostało skalanych.[16] Aby ktoś nie był nierządny, albo nie poświęcony Bogu jak Ezaw, który za jeden pokarm, oddał swój przywilej pierworództwa.[17] Bowiem wiecie, że gdy później chciał uzyskać błogosławieństwo, został uznany za niegodnego; gdyż nie odkrył pozycji skruchy, chociaż jej szukał ze łzami.[18] Nie podeszliście do góry, która da się dotknąć, do gorejącego ognia, ciemności, mroku i nawałnicy;[19] do dźwięku trąby oraz głosów słów, którzy ci, co je słyszeli błagali, aby nadto nie został im dodany jakiś nakaz.[20] Bo nie mogli unieść tego, co jest postanowione: Choćby nawet zwierzę dotknęło się góry, zostanie ukamienowane, albo zastrzelone pociskiem z łuku.[21] A tak straszne to było zjawisko, że Mojżesz powiedział: Jestem napełniony bojaźnią i drżący.[22] Ale wy podeszliście do góry Syjon, do miasta żyjącego Boga, do niebiańskiej Jerozolimy oraz niezliczonej ilości aniołów;[23] do uroczystego zgromadzenia, zboru pierworodnych zapisanych w niebiosach, do Boga sędziego wszystkich oraz do duchów sprawiedliwych, które doszły do doskonałości.[24] Także do pośrednika Nowego Testamentu Jezusa, oraz do krwi pokropienia, silniej mówiącej niż Abla.[25] Uważajcie, byście się nie wymawiali Temu, co mówi. Gdyż jeśli tamci wymawiając się nie uciekli temu, co prowadził sprawy Boga na ziemi; daleko bardziej my, jeśli wymawiamy się Temu z niebios.[26] Jego głos potrząsnął wtedy ziemią, a teraz obwieścił, mówiąc: Ja jeszcze raz wstrząsnę nie tylko ziemią, ale i Niebem.[27] Czyli to 'jeszcze raz' objawia

usunięcie rzeczy, które są wstrząsane, ponieważ są stworzone; aby pozostały te, które nie są wstrząsane.[28] Dlatego przyjmując niezachwiane królestwo, obyśmy posiadali łaskę, przez którą służymy Bogu w miły sposób, pośród godności i pobożności.[29] Bowiem nasz Bóg jest także ogniem trawiącym.

13

[1] Niech trwa wzajemne kochanie.

[2] Nie zapominajcie gościnności; gdyż niektórym uszło uwagi, że dzięki niej ugościli aniołów.[3] Pamiętajcie o uwięzionych, jakbyście byli zjednoczeni; i o tych, którzy są krzywdzonymi, skoro sami jesteście w ciele.[4] Niech pośród wszystkich będzie szanowane małżeństwo, a łoże bez skazy; gdyż rozpustników oraz cudzołożników Bóg osądzi.[5] Prowadźcie sposób życia nie przywiązany do pieniędzy; będąc zadowoleni z obecnych warunków; bo sam Bóg powiedział: Nie wypuszczę cię, ani cię nie porzucę.[6] Wobec tego my, którzy ufamy, mówimy: Pan jest mi pomocnikiem, nie będę się bał, co mi uczyni człowiek?[7] Przypominajcie sobie tych, którzy wam pokazują drogę; tych, co wam oznajmili Słowo Boga, których wiarę naśladujecie; starannie badając końcówkę ich sposobu życia.[8] Jezus Chrystus wczoraj i dzisiaj ten sam, także na wieki.[9] Nie dajcie się wodzić różnorodnym i obcym nauczaniom. Ponieważ szlachetne serce jest umocnione łaską a nie pokarmami, przez które nie zostali wspomożeni ci, co nimi żyli.[10] Mamy ołtarz, z którego nie mają możności zjeść ci, którzy służą Namiotowi.[11] Gdyż do miejsc Świętych, za grzech, jest wnoszona przez arcykapłana krew zwierząt, a ich ciała są spalane na zewnątrz obozu.[12] Dlatego Jezus, aby uświęcić lud dzięki własnej krwi, ucierpiał na zewnątrz bramy miejskiej.[13] Więc wychodźmy do niego, na zewnątrz obozu, oznajmiając jego obelgę.[14] Bo nie mamy tutaj trwałego miasta ale szukamy przyszłego.[15] Zatem przez niego, zawsze składajmy Bogu ofiarę uwielbienia, to jest owoc warg, które wyznają jego Imię.[16] Ale nie zapominajcie o dobroczynności i wspólnocie, gdyż Bóg ma w takich ofiarach upodobanie.[17] Bądźcie zjednani z tymi, którzy torują wasze drogi oraz im ulegajcie, by to czynili z radością, a nie ciężko wzdychając, gdyż to jest dla was niekorzystne. Bo oni trwają bez snu z powodu waszych dusz, ażeby zdać sprawozdanie.[18] Módlcie się za nas; ponieważ jesteśmy przekonani, że mamy szlachetne sumienie i we wszystkim chcemy być szlachetnie zawróceni.[19] I zachęcam, aby to uczynić w większym stopniu, abym wam szybciej został przywrócony.[20] Zaś Bóg pokoju, który we krwi Wiecznego Przymierza zaprowadził do góry, z martwych, wielkiego Pasterza owiec, naszego Pana Jezusa,[21] oby was udoskonalił do czynienia Jego woli w każdym szlachetnym uczynku; powodując w nas to, co jest miłe wobec Niego przez Jezusa Chrystusa. Jemu chwała na wieki wieków. Amen.[22] Ale proszę was, bracia, wytrzymujcie słowo zachęty, bo wam też krótko poleciłem.[23] Wiedzcie, że został uwolniony nasz brat Tymoteusz. Razem z nim zaraz was zobaczę, jeśli szybciej będzie mógł przyjść.[24] Pozdrówcie wszystkich waszych, którzy idą na przedzie oraz wszystkich świętych. Pozdrawiają was z Italii.[25] Łaska pośród was wszystkich. Amen.

James

An Introduction to the Book of James

(1.) Author of, was James the Less, the Lord's brother, one of the twelve apostles. He was one of the three pillars of the Church (Gal. 2:9).

(2.) It was addressed to the Jews of the dispersion, "the twelve tribes scattered abroad."

(3.) The place and time of the writing of the epistle were Jerusalem, where James was residing, and, from internal evidence, the period between Paul's two imprisonments at Rome, probably about A.D. 62.

(4.) The object of the writer was to enforce the practical duties of the Christian life. "The Jewish vices against which he warns them are, formalism, which made the service of God consist in washings and outward ceremonies, whereas he reminds them (1:27) that it consists rather in active love and purity; fanaticism, which, under the cloak of religious zeal, was tearing Jerusalem in pieces (1:20); fatalism, which threw its sins on God (1:13); meanness, which crouched before the rich (2:2); falsehood, which had made words and oaths play-things (3:2-12); partisanship (3:14); evil speaking (4:11); boasting (4:16); oppression (5:4). The great lesson which he teaches them as Christians is patience, patience in trial (1:2), patience in good works (1:22-25), patience under provocation (3:17), patience under oppression (5:7), patience under persecution (5:10); and the ground of their patience is that the coming of the Lord draweth nigh, which is to right all wrong (5:8)."

"Justification by works," which James contends for, is justification before man, the justification of our profession of faith by a consistent life. Paul contends for the doctrine of "justification by faith;" but that is justification before God, a being regarded and accepted as just by virtue of the righteousness of Christ, which is received by faith.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

James

1

¶ [1] Jakób, sługa Boga i Pana Jezusa Chrystusa, do dwunastu pokoleń żyjących w rozproszeniu, witajcie.

[2] Uważajcie za pełną radość, moi bracia, gdy wpadniecie w różnorodne doświadczenia,[3] wiedząc, że próba waszej wiary sprawia wytrwałość.[4] Zaś wytrwałość niech ma doskonałe działanie, abyście byli dojrzali, nienaruszeni, w niczym nie odczuwając braku.[5] A jeśli ktoś z was odczuwa brak mądrości, niech prosi u Boga, który szczerze daje wszystkim i nie łaja a zostanie mu dana.[6] Ale niech prosi w wierze, nic się nie chwiejąc; gdyż ten, co się waha jest podobny do kołysania się morza, wznoszonego oraz miotanego przez wichry.[7] Zatem ten człowiek niechaj się nie spodziewa, że coś otrzyma od Pana,[8] jako mąż dwoistego umysłu, niestały na wszystkich jego drogach.[9] Zaś skromny brat niech się chlubi w swojej wielkości.[10] A zamożny w jego poniżeniu, gdyż przeminie jak kwiat trawy.[11] Bo wzeszło słońce wraz z upałem i wysuszyło trawę. Więc opadł jej kwiat oraz przepadła wspaniałość jego wyglądu; tak też zamożny będzie marniał na jego drogach.[12] Błogosławiony mąż, co znosi doświadczenie, bo kiedy się stanie wypróbowanym otrzyma wieniec życia, który obiecał Pan tym, co go miłują.[13] Nikt doświadczany niech nie mówi: Przez Boga jestem doświadczany; gdyż Bóg jest niepodatny na doświadczenie zła, a sam nikogo nie doświadcza.[14] Ale każdy jest doświadczany na skutek własnego pożądania, wciągany oraz łowiony na przynętę.[15] Potem pożądanie, gdy schwyci płodzi grzech, zaś grzech, kiedy zostanie spełniony rodzi śmierć.[16] Nie bądźcie prowadzeni na manowce, moi umiłowani bracia.[17] Każde szlachetne dawanie i każdy doskonały dar jest z Nieba. Zstępuje od Ojca światłości, u którego wewnątrz nie znajduje się zmiana, zwrot, lub cień.[18] Gdy postanowił, zrodził nas słowem prawdy ku temu, byśmy byli pewnymi, pierwszymi owocami Jego stworzeń.[19] Wobec tego, moi umiłowani bracia, niech każdy człowiek będzie skory do usłuchania, powolny do powiedzenia, leniwy do zapalczywości.[20] Bo zapalczywość mężczyzny nie ćwiczy prawości Boga.[21] Dlatego odrzućcie wszelki brud oraz nadmiar złości oraz w łagodności przyjmijcie zaszczepione słowo, które jest w stanie uratować wasze dusze.[22] Ale stawajcie się wykonawcami słowa, a nie jedynie zwodzącymi samych siebie słuchaczami.[23] Gdyż jeśli ktoś jest słuchaczem słowa, a nie wykonawcą, ten jest podobny do męża, co ogląda w lustrze swoje oblicze urodzenia.[24] Obejrzał samego siebie i odszedł, oraz zaraz zapomniał jaki był.[25] A ten, co wejrzał w doskonałe Prawo Wolności i pozostał nie będąc słuchaczem zapomnienia, ale wykonawcą czynu ten będzie błogosławiony w swej robocie.[26] Jeśli ktoś między wami uważa, że służy Bogu, a nie powściąga swego języka zwodząc swoje serce tego służba jest bezużyteczna.[27] A to jest służba czysta i nieskalana przy Bogu Ojcu: Zatroszczyć się o osamotnionych i wdowy w ich utrapieniu oraz zachowywać samego siebie niesplamionym, z dala od świata.

2

[1] Moi bracia, nie miejcie wiary naszego Pana chwały Jezusa Chrystusa, pośród jakiejś stronniczości.

[2] Bo jeśli wejdzie do waszego miejsca zebrań człowiek w lśniącej szacie, który ma na palcu złoty pierścień, oraz wejdzie w nędznym odzieniu i ubogi;[3] a popatrzycie na tego, co nosi lśniącą szatę i mu powiecie: Ty słusznie tutaj siedź; a ubogiemu powiecie: Ty stań tam, albo: Siedź tutaj, poniżej mego podnóżka;[4] czy nie zostaliście rozdzieleni między sobą i nie staliście się sędziami niegodziwych opinii?[5] Posłuchajcie, moi umiłowani bracia, czy Bóg nie wybrał sobie ubogich światem, jako bogatych w wierze oraz dziedziców królestwa, jakie obiecał tym, którzy go miłują?[6] Zaś wy nie macie w poważaniu ubogiego. Czyż nie zamożni was gnębią i nie oni zaciągają was do sądów?[7] Czy nie oni spotwarzają szlachetne Imię, które dla was zostało nadane?[8] Jeśli jednak według Pisma urzeczywistniacie należące do Króla Prawo: Będziesz miłował swego bliskiego jak siebie samego słusznie czynicie.[9] Zaś jeżeli jesteście stronniczy czynicie błąd, i jesteście poprawiani z powodu Prawa, podobnie jak przestępcy.[10] Bo ktokolwiek by dochował całe Prawo Mojżesza, a potknął się w jednym, stał się winnym wszystkich przepisów

Prawa.[11] Gdyż Ten, co powiedział: Nie możesz scudzołożyć, powiedział też: Nie możesz zamordować; a jeśli nie scudzołożysz, a mordujesz, stałeś się przestępcą Prawa.[12] Tak mówcie i tak róbcie, skoro z powodu Prawa Wolności macie być oddzieleni.[13] Bowiem bezlitosna sprawa sądowa dla tego, kto nie wywołał litości; gdyż litość tryumfuje nad sądem.[14] Jaki pożytek z tego, moi bracia, jeśli ktoś by mówił, że ma wiarę, ale by nie miał uczynków? Czy wiara nie może go uratować?[15] Jaki pożytek z tego, jeśli brat lub siostra byliby lekko okryci, czy pozbawieni codziennego pokarmu,[16] a ktoś z was by im powiedział: Idźcie w pokoju, ogrzewajcie się i nakarmcie a nie dalibyście im rzeczy potrzebnych ciału; jaka to pomoc?[17] Tak więc wiara jest martwa w sobie, jeżeli nie ma uczynków.[18] Ale powie ktoś: Ty masz wiarę a ja mam uczynki; wytłumacz mi twoją wiarę bez twych uczynków, a ja ci wytłumaczę moją wiarę z moich uczynków.[19] Ty wierzysz, że Bóg jest jeden szlachetnie postępujesz; demony także wierzą i drżą z lęku.[20] Chcesz poznać, o bezowocny człowieku, że wiara bez uczynków jest martwa?[21] Czyż Abraham, nasz praojciec, nie został uznany za sprawiedliwego gdy ofiarował na ołtarzu swojego syna Izaaka?[22] Widzisz, że wiara współpracowała z jego czynami i z powodu uczynków, wiara została urzeczywistniona.[23] Zostało też wypełnione Pismo, które mówi: A Abraham uwierzył Bogu i zostało mu to policzone ku sprawiedliwości oraz został nazwany przyjacielem Boga.[24] Zatem widzicie, że człowiek jest uznawany za sprawiedliwego z uczynków, a nie tylko z wiary.[25] Podobnie też prostytutka Rachab, czyż nie z uczynków została uznana za sprawiedliwą, gdy przyjęła posłańców oraz oddaliła ich inną drogą?[26] Bo jak ciało bez ducha jest martwe, tak też wiara bez uczynków jest martwa.

3

[1] Moi bracia, nie bądźcie liczni nauczycielami, wiedząc, że przyjmiemy surowszą ocenę.

[2] Gdyż wszyscy często się potykamy. Jeśli ktoś nie potyka się w słowie, ten jest mężem doskonałym, zdatnym powściągać też całe ciało.[3] Oto wędzidła koni, które umieszczamy w pyskach; wtedy one nam są uległe i prowadzimy ich całe ciało.[4] Oto okręty, choć są tak wielkie oraz wprawiane w ruch przez silne wiatry są kierowane przez bardzo mały ster, gdziekolwiek życzy sobie wola sternika.[5] Tak też język jest małym członkiem, a bardzo się chlubi. Oto mały ogień zapala wielki las.[6] Zatem język jest ogniem, zaś świat należy do bezprawia. Język jest ustanowiony w naszych członkach jako ten, co plami całe ciało i zapala początek kręgu; a sam jest zapalany od ognia gehenny.[7] Bowiem cała natura zwierząt, lecz także ptaków, płazów i zwierząt morskich, jest ujarzmiona i poskromiona przez ludzką rasę.[8] Ale nikt z ludzi nie może ujarzmić języka; jest nieopanowanie zgubny, pełny śmiercionośnego jadu.[9] Przez niego wysławiamy Boga Ojca i przez niego przeklinamy ludzi, którzy powstali na podobieństwo Boga.[10] Z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Nie tak to ma być, moi bracia.[11] Czy źródło, z tego samego otworu, tryska słodką i gorzką wodą?[12] Czy figowiec, moi bracia, może wydać oliwki, albo winorośl figi? Tak też żadne źródło nie wydaje słodkiej i słonej wody.[13] Kto jest wśród was mądry i doświadczony? Ten niech w łagodności mądrości przedstawi swoje uczynki ze szlachetnego sposobu życia.[14] Ale jeśli macie w waszym sercu gorzką zazdrość oraz intrygę nie chlubcie się i nie kłamcie w stosunku do prawdy.[15] Nie jest to mądrość schodząca z góry ale ziemska, zmysłowa, demoniczna.[16] Bo gdzie jest zazdrość i intryga, tam też niepokój i każda zła sprawa.[17] A mądrość z góry przede wszystkim jest czysta, potem usposobiona pokojowo, łagodna, uległa, pełna litości oraz szlachetnych owoców, bezstronna i nieobłudna.[18] Zaś owoc sprawiedliwości jest rozsiewany w pokoju tym, którzy czynią pokój.

4

[1] Skąd są pośród was spory i walki? Czy nie stąd z waszych biorących udział w walkach przyjemności, które są w waszych członkach?

[2] Pożądacie a nie macie; zazdrościcie oraz gorliwie się ubiegacie a nie możecie osiągnąć; wojujecie i się spieracie a nie posiadacie; ponieważ wy nie prosicie dla siebie.[3] Prosicie a nie macie. Dlatego, że źle prosicie; aby wydać to na wasze przyjemności.[4] Cudzołożnicy i

cudzołożnice, czyż nie wiecie, że kochanie świata jest nienawiścią Boga? Więc jeśli ktoś chciałby być przyjacielem tego porządku świata, jest ustanowiony nieprzyjacielem Boga.[5] Czy uważacie, że Pismo na próżno mówi: Na skutek zazdrości pragnie ducha, który w nas zamieszkał?[6] Ale większą wyznacza łaskę; dlatego mówi: Bóg przeciwstawia się pysznym, a uniżonym daje łaskę.[7] Zatem podporządkujcie się Bogu; zaś przeciwstawicie się temu oszczerczemu, a od was ucieknie.[8] Zbliżcie się ku Bogu, a zbliży się do was. Oczyśćcie ręce, grzesznicy, oraz obmyjcie serca ludzie dwoistego umysłu.[9] Znieście trudy, ubolewania i zapłaczcie; niech wasz śmiech się obróci w smutek, a radość w przygnębienie.[10] Dajcie się uniżyć przed obliczem Pana, a wywyższy was.[11] Nie obmawiajcie, bracia, jedni drugich. Kto obmówił brata, albo osądził swego brata obmawia Prawo i sądzi Prawo. Zaś jeśli sądzisz Prawo, nie jesteś wykonawcą Prawa ale sędzią.[12] Jeden jest Prawodawca, który może uratować i zatracić; a ty kim jesteś, sądząc drugiego?[13] Hejże, teraz wy, co mówicie: Dzisiaj, albo jutro pójdziemy do jakiegoś miasta, jeden rok będziemy tam coś robili, zahandlujemy i zyskamy;[14] a nie znacie jutra, ani tego jakim będzie wasze życie. Bowiem jesteście parą, tym, co się na krótko ukazuje, a potem jest zakryte.[15] Zamiast tego mówcie: Jeśli Pan zechce i będziemy żyli uczynimy to lub tamto.[16] Ale teraz chlubicie się w waszych przechwalankach; każda, taka chluba jest niegodziwa.[17] Kto więc, wie jak szlachetnie czynić, a nie czyni, jest mu to poczytane za winę.

5

[1] Hejże, teraz zamożni; zapłaczecie nad udrękami, które się do was zbliżają, wydawajcie okrzyki bólu.

[2] Wasze bogactwo znikło, a wasze szaty są zjedzone przez mole.[3] Wasze złoto i srebro zaśniedziało, a ich śniedź będzie wam na świadectwo oraz pożre wasze ciała wewnętrzne jak ogień. Zgromadziliście skarby na ostatnie dni.[4] Oto krzyczy zapłata pracowników, którzy skosili wasze pola, a ona została zrabowana; zaś wołania tych, co zżęli, weszły do uszu Pana Zastępów.[5] Wygodnie żyliście na ziemi oraz otoczyliście się zbytkiem; utuczyliście wasze serca jakby na dzień zabicia.[6] Potępialiście, zamordowaliście sprawiedliwego nie przeciwstawiał się wam.[7] Zatem bracia, bądźcie wytrwali aż do przyjścia Pana. Oto rolnik wyczekuje na cenny owoc ziemi oraz jest względem niego wytrwałym, aż otrzyma wczesny i późny deszcz.[8] I wy bądźcie wytrwali oraz wzmocnijcie wasze serca, bo zbliżyło się przyjście Pana.[9] Nie wzdychajcie, bracia, jedni na drugich, abyście nie zostali osądzeni; oto Sędzia stanął u drzwi.[10] Weźcie za przykład, moi bracia, cierpienia i pobłażliwość proroków, którzy mówili w Imieniu Pana.[11] Oto uważamy za bogatych tych, którzy pozostali wytrwali. Usłyszeliście o wytrwałości Ijoba oraz zobaczyliście spełnienie Pana, że Pan jest wielce serdeczny i litościwy.[12] A przede wszystkim, moi bracia, nie przysięgajcie ani na Niebo, ani na ziemię, ani przez jakąś inną przysięgę; ale wasze Tak, niech będzie tak, a Nie nie; abyście nie chybili podczas próby.[13] Jest ktoś między wami w nieszczęściu? Niech się modli. Jest ktoś dobrej myśli? Niech śpiewa.[14] Choruje ktoś pośród was? Niech przywoła do siebie starszych zboru, niech się przy nim pomodlą oraz w Imieniu Pana namaszczą go oliwą;[15] a modlitwa wiary uzdrowi tego, który doznał nieszczęścia oraz Pan go wyciągnie. Nawet jeśli jest sprawcą grzechów, będzie mu odpuszczone.[16] Wyznawajcie jedni drugim swe upadki oraz módlcie się jedni za drugich, byście zostali wyleczeni. Wielki wpływ ma modlitwa sprawiedliwego.[17] Eliasz był podobnym do nas człowiekiem, a pomodlił się prośbą, aby nie spadł deszcz, więc deszcz nie spadł na ziemię przez trzy lata i sześć miesięcy.[18] Zatem znów się pomodlił i niebo wydało deszcz, a ziemia urodziła swój plon.[19] Bracia, jeśli ktoś między wami został poprowadzony na manowce, z dala od prawdy, a ktoś go zawrócił,[20] niech wie, że ten, który zawrócił błądzącego z jego drogi szaleństwa, uratuje duszę od śmierci oraz zakryje mnóstwo grzechów.

1 Peter

An Introduction to the Book of 1 Peter

This epistle is addressed to “the strangers scattered abroad”, i.e., to the Jews of the Dispersion (the Diaspora).

Its object is to confirm its readers in the doctrines they had been already taught. Peter has been called “the apostle of hope,” because this epistle abounds with words of comfort and encouragement fitted to sustain a “lively hope.” It contains about thirty-five references to the Old Testament.

It was written from Babylon, on the Euphrates, which was at this time one of the chief seats of Jewish learning, and a fitting centre for labour among the Jews. It has been noticed that in the beginning of his epistle Peter names the provinces of Asia Minor in the order in which they would naturally occur to one writing from Babylon. He counsels (1) to steadfastness and perseverance under persecution (1-2:10); (2) to the practical duties of a holy life (2:11-3:13); (3) he adduces the example of Christ and other motives to patience and holiness (3:14-4:19); and (4) concludes with counsels to pastors and people (ch. 5).

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

1 Peter

1

¶ [1] Piotr, apostoł Jezusa Chrystusa, do tych, co przebywają w innych miejscach rozproszenia; z Pontu, Galacji, Kapadocji, Azji oraz Bitynii,

[2] wybranych ku posłuszeństwu w uświęceniu Ducha i nałożeniu krwi Jezusa Chrystusa, według uprzedniej wiedzy Boga Ojca. Oby została wam pomnożona łaska i pokój.[3] Uwielbiony Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa; Ten, co według wielkiej Jego litości z powodu powstania z martwych Jezusa Chrystusa zrodził nas ponownie do żywej nadziei,[4] dla wiecznego, czystego oraz trwałego dziedzictwa, zachowanego dla nas w niebiosach.[5] Także was, którzy jesteście strzeżeni pośród mocy Boga z powodu wiary co do zbawienia; tak przygotowanego, aby zostało objawione w ostatecznym czasie.[6] W Nim się radujcie, ilekroć jest słuszne teraz trochę, jeżeli zostaliście zasmuceni pośród różnych doświadczeń,[7] by próba waszej wiary była znacznie cenniejsza od niszczącego się złota. Ale kiedy jest próbowane pośród ognia, zostanie znalezione dla pochwały, nagrody oraz dobrego imienia w czasie objawienia Jezusa Chrystusa.[8] Jego miłujecie nie ujrzawszy; względem niego teraz się cieszycie tą niewypowiedzianą oraz otoczoną chwałą radością. Nie widząc ale wierząc;[9] i zyskując sobie spełnienie waszej wiary zbawienie dusz.[10] Odnośnie tego zbawienia szukali oraz dociekali prorocy, którzy prorokowali odnośnie łaski względem was,[11] badając, na jaki, albo na który czas wskazywał w nich Duch Chrystusa, najpierw świadcząc o cierpieniach dla Chrystusa, a zaraz po nich o zaszczytach.[12] Im to zostało objawione, że nie samym sobie, ale wam służyli, w tym, co wam teraz zostało oznajmione przez głoszących wam Dobrą Nowinę w Duchu Świętym, który został zesłany z Nieba, i do czego pragną mieć wgląd aniołowie.[13] Dlatego przepaszcie sobie biodra waszego myślenia i będąc trzeźwi, ostatecznie nabierzcie nadziei wobec niesionej wam łaski w objawieniu Jezusa Chrystusa.[14] Bądźcie jako dzieci posłuszeństwa; nie dostosowując się do wcześniejszych waszych pragnień w niewiedzy.[15] Ale w zgodzie ze Świętym, który was powołał także sami bądźcie świętymi w każdym sposobie życia.[16] Ponieważ jest napisane: Bądźcie świętymi, bo ja jestem Święty.[17] A jeśli nazywacie Ojcem Tego, co nie ma względu na osobę oraz sądzi każdego według czynu w bojaźni spędzajcie czas waszego pobytu na obczyźnie.[18] Wiedząc, że z waszego próżnego, przekazanego wam przez przodków sposobu życia, zostaliście wykupieni nie tymi przemijającymi rzeczami srebrem lub złotem,[19] ale podobnie jak niewinnego i niesplamionego baranka kosztowną krwią Chrystusa.[20] Tego, co został przewidziany przed początkiem świata, a został objawiony przy końcu czasów.[21] Dla was, wierzących poprzez niego względem Boga, który go wskrzesił z martwych, a nadto dał mu chwałę. Tak więc wasza wiara oraz nadzieja jest ku Bogu.[22] Dzięki Duchowi żarliwie miłujcie jedni drugich po obmyciu waszych dusz w posłuszeństwie prawdy, ku nieobłudnemu, płynącemu z czystego serca, braterskiemu kochaniu.[23] Gdyż jesteście ponownie narodzeni przez Słowo żyjącego i trwającego na wieczność Boga, nie z nasienia, co ulega zniszczeniu, ale z niezniszczalnego.[24] Ponieważ: Każda cielesna natura jest jak trawa, a każda chwała człowieka jak kwiat trawy. Trawa została wysuszona, a kwiat jej opadł;[25] ale sprawa Pana trwa na wieczność. A jest to sprawa, która dla was została ogłoszona w Ewangelii.

2

[1] Zatem odłóżcie od siebie wszelkie zło, każdy podstęp, granie jakichś ról, zazdrości oraz wszelkie obmowy,

[2] jak dopiero co narodzone niemowlęta. Zapragnijcie czystego, odnoszącego się do Słowa mleka, abyście w nim otrzymali wzrost;[3] jeśli skosztowaliście, że Pan jest dobrotliwy.[4] Do niego się zbliżajcie, do żyjącego odłamu Skały, który wprawdzie jest odrzucony przez ludzi, ale przed Bogiem pozostaje wybrany oraz cenny.[5] A wy sami jak żyjące odłamki Skały jesteście układani na duchową siedzibę, święte kapłaństwo; by z powodu Jezusa Chrystusa przynieść duchowe ofiary, godne przyjęcia przez Boga.[6] Dlatego w Piśmie zawarto: Oto kładę między Syjonem kamień narożny, wybrany, cenny; dzięki niemu wierzący nie zostanie skalany.[7] Zatem dla

was, wierzących nagroda; ale dla niewierzących kamień, który odrzucili budujący, Ten pojawił się na głowę kąta;[8] jako kamień potknięcia oraz skała zgorszenia. Oni się potykają, będąc nieposłuszni Słowu, do czego też zostali wyznaczeni.[9] Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, świętym narodem, ludem do ocalenia, abyście obwieścili cnoty Tego, co was powołał z ciemności do wspaniałej Jego światłości.[10] Niegdyś nie byliście Jego ludem ale teraz jesteście ludem Boga; nie będąc litościwymi ale teraz dostąpiwszy litości.[11] Umiłowani, zachęcam was, abyście jako cudzoziemcy oraz przybysze zrzekli się pragnień cielesnej natury, które walczą przeciwko duszy.[12] Stosownie prowadźcie wasz sposób życia wśród pogan, aby przypatrując się waszym szlachetnym uczynkom w tym, w czym was, jako złoczyńców oczerniają wynieśli Boga w dniu nawiedzenia.[13] Dla Pana podporządkujcie się każdej ludzkiej władzy; czy to królowi, jako górującemu;[14] czy to namiestnikom, jako przez niego posłanym do ukarania tych, co źle czynią; a pochwale tych, którzy czynią dobrze.[15] Bowiem taka jest wola Boga, by czyniąc odpowiednio zamykać usta ludzi szalonych przez nieznajomość.[16] Jako wolni, ale nie jako ci, co mają złe występki pod osłoną wolności, lecz jako słudzy Boga.[17] Wszystkich szanujcie, ogół braci miłujcie, Boga się bójcie, królowi okazujcie szacunek.[18] Domowi niewolnicy ! Podporządkujcie się panom we wszelkiej bojaźni, nie tylko dobrym i łagodnym, ale także krętackim.[19] Gdyż to jest łaską, jeśli ktoś, z powodu świadomości Boga, wytrzymuje udręki cierpiąc niesprawiedliwie.[20] Bo jaka to chwała, jeśli chybiając celu stawiacie czoło kiedy jesteście policzkowani? Ale gdy słusznie postępując, będziecie wytrzymywać też cierpienie to będzie łaska przy Bogu.[21] Bowiem ku temu zostaliście powołani. Gdyż i Chrystus doznał za was cierpienia i pozostawił wam wzór, byście za nim, poszli jego śladami.[22] On nie uczynił grzechu, ani też w jego ustach nie został znaleziony podstęp.[23] Gdy on jest znieważany nawzajem nie znieważa, cierpiąc nie grozi, ale pozostawia to Temu, co sprawiedliwie sądzi.[24] On, na swym ciele dźwignął na drzewo nasze grzechy, abyśmy odsunęli się od grzechów i będąc uzdrowieni jego śladem uderzenia, mogli żyć dla sprawiedliwości.[25] Gdyż byliście jak owce, które się błąkają ale teraz zostaliście skierowani do Pasterza i opiekuna waszych dusz.

3

[1] Podobnie żony. Bądźcie podporządkowane swoim mężom, aby i ci, którzy są nieposłuszni Słowu, bez słowa zostali pozyskani przez sposób życia kobiet,

[2] gdy zobaczą wasz czysty sposób życia w bojaźni.[3] Waszą ozdobą niech nie będzie zewnętrzny splot włosów, obwieszanie się złotem, czy przywdziewanie tkanin,[4] lecz w nieskalaniu, ten ukryty, łagodnego i spokojnego ducha człowiek serca, który jest kosztowny przed obliczem Boga.[5] Gdyż niegdyś, będąc podporządkowane swoim mężom, w ten sposób przystrajały się święte niewiasty, mające nadzieję względem Boga.[6] Podobnie jak Sara, która była uległa Abrahamowi, nazywając go panem. Stałyście się jej córkami, kiedy czynicie odpowiednio, nie poważając żadnego podniecenia.[7] Podobnie mężczyźni. Żyjcie razem według mądrości, a kobiecemu jako słabszemu naczyniu okazujcie szacunek, skoro jest też współdziedzicem łaski życia, do nie osłabiania waszych modlitw.[8] A wreszcie wszyscy bądźcie jednomyślni, doznający podobnych uczuć, kochający braci, litościwi i przyjaźni;[9] nie odpłacając złem z powodu zła, lub zniewagą z powodu zniewagi. A przeciwnie błogosławiąc, gdyż wiecie, że zostaliście do tego powołani, by odziedziczyć błogosławieństwo.[10] Bo każdy, kto ma upodobanie w pragnieniu życia oraz zobaczeniu szczęśliwych dni, niech powstrzyma swój język od złego, a jego wargi od powiedzenia zdrady.[11] Niech się odwróci od złego oraz czyni szlachetne; niech szuka pokoju i niech go ściga.[12] Bo oczy Pana są nad sprawiedliwymi, a Jego uszy dla ich prośby. Ale oblicze Pana przeciwko czyniącym złe rzeczy.[13] Więc któż was skrzywdzi, jeśli staliście się naśladowcami szlachetnego?[14] Nadto jesteście bogaci, jeśli możecie też cierpieć dla sprawiedliwości. Ale ich strachem się nie bójcie, ani nie poruszajcie, lecz uczyńcie Pana Boga świętością w waszych sercach.[15] Z łagodnością, szacunkiem, mając prawe sumienie, bądźcie zawsze gotowi do obrony tej nadziei, która jest w was,

względem każdego, kto się domaga waszych racji.[16] Aby w tym, w czym jesteście oczerniani jako złoczyńcy, zostali zawstydzeni ci, co ubliżają waszemu szlachetnemu zachowaniu w Chrystusie.[17] Gdyż lepiej aby cierpieli ci, co postępują słusznie niż źle; ilekroć tak sobie życzy wola Boga.[18] Bo i Chrystus ucierpiał raz za winy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, by mógł was doprowadzić do Boga, gdy został uśmiercony dla cielesnej natury, ale ożywiony Duchem.[19] W Nim poszedł i ogłosił też duchom w więzieniu.[20] Tym, co niegdyś byli nieposłusznymi, kiedy w dniach Noego już raz wyczekiwała cierpliwość Boga podczas budowy arki, na której tylko nieliczni, to jest osiem dusz zostało uratowanych pośród wody.[21] To ona odpowiednik chrztu, i teraz was uratuje; nie pozbycie się brudu cielesnej natury, lecz prośba prawego sumienia względem Boga z powodu wskrzeszenia Jezusa Chrystusa.[22] To on poszedł do Nieba i jest na prawicy Boga, który mu podporządkował aniołów, zwierzchności oraz moce.

4

[1] Chrystus ucierpiał za nas w cielesnej naturze; więc wy bądźcie uzbrojeni tą myślą, że ten, co doznał cierpienia w cielesnej naturze powstrzymał siebie od grzechu,

[2] abyśmy pozostały w cielesnej naturze czas, przeżyli już nie wśród pożądań ludzi, ale w woli Boga.[3] Bo był wystarczający czas życia, który minął, aby dokonało się pragnienie pogan chodzenia w zuchwałościach, pożądaniach, pijaństwach, hulankach i niegodziwych bałwochwalstwach.[4] Przez to są wami zaskoczeni oraz rzucają oszczerstwa, ponieważ się nie zbiegacie na ten wylew rozwiązłości.[5] Oni zdadzą rachunek Temu, co jest gotowy osądzić żyjących i umarłych.[6] Bo po to i umarłym została ogłoszona Dobra Nowina, aby zostali osądzeni w zgodzie z osobowością opartą na cielesnej naturze ludzi, lecz Duchem żyli według Boga.[7] A zbliża się koniec wszystkich.[8] Zatem zachowajcie rozsądek oraz bądźcie opanowani na modlitwach; przede wszystkim mając jedni do drugich żarliwą miłość, gdyż miłość zakrywa mnóstwo grzechów.[9] Bądźcie gościnni jedni względem drugich, bez narzekania.[10] Każdy, w miarę tego jaki otrzymał dar, niech służy nim względem drugich; tak jak szlachetny zarządca różnorodnej łaski Boga.[11] Jeśli ktoś mówi to jakby wypowiedzi Boga. Jeśli ktoś służy to jakby z powodu siły, którą dostarcza Bóg. Aby we wszystkim był wyniesiony Bóg przez Jezusa Chrystusa, którego jest chwała i panowanie na wieki wieków. Amen.[12] Umiłowani, zgodnie z doświadczeniem, które się wam przydarza nie bądźcie pośród was zaskoczeni tą próbą ogniową, że coś obcego się wam przytrafia.[13] Ale bądźcie uradowani według tego, jak jesteście uczestnikami cierpień Chrystusa, byście mogli być też rozradowani podczas objawienia jego chwały.[14] Staliście się bogaci, jeśli jesteście lżeni dla Imienia Chrystusa, gdyż na was spoczywa Duch Boga i chwały. Z powodu nich, zaiste spotwarzany, ale przez was uwielbiony.[15] Niech żaden z was nie doświadcza cierpień jako morderca, albo złodziej, albo złoczyńca, albo jako wtrącający się w cudze sprawy.[16] Ale niech cierpi jako chrystianin, niech się nie daje zawstydzać, lecz także i w tej części niechaj oddaje chwałę Bogu.[17] Ponieważ nadeszła pora rozpoczęcia oceny od domu Boga. A jeśli najpierw od nas, jaki będzie koniec tych, którzy są nieposłuszni Ewangelii Boga?[18] I jeśli sprawiedliwy z trudem jest ratowany w jaki sposób wydobędzie się bezbożny oraz grzeszny?[19] Wobec tego i ci, co cierpią z woli Boga, niech w szlachetnych uczynkach powierzają swe dusze wiernemu Stwórcy.

5

[1] Starszych wśród was zachęcam, jako współstarszy, świadek cierpień Chrystusa oraz uczestnik mającej się objawić chwały

[2] wyprowadźcie na pastwisko tą trzodę, która jest przy was; doglądając nie pod przymusem, ale dobrowolnie, i nie dla haniebnego zysku, lecz z zapałem.[3] Także nie jako ci, co panują nad posiadłościami ale stając się wzorem dla trzody.[4] A gdy zostanie ukazany Arcypasterz, otrzymacie niewiędnący wieniec chwały.[5] Podobnie młodsi. Bądźcie podporządkowani starszym. A wszyscy, bądźcie poddani jedni drugim. Owińcie się pokorą, gdyż Bóg się sprzeciwia pysznym, a pokornym użycza łaskę.[6] Zostańcie więc, uniżeni, pod mocną ręką Boga, by was wywyższył w swoim czasie.[7] Każdą waszą

troskę przerzućcie na Niego, gdyż On się o was stara.[8] Stańcie się trzeźwi, czuwający; bo wasz przeciwnik ten oszczerczy, chodzi wokoło jak ryczący lew i szuka kogo pochłonąć.[9] Stańcie mu naprzeciw mocni wiarą, wiedząc, że te same cierpienia są nakładane waszemu braterstwu na świecie.[10] A Bóg każdej łaski, który was powołał w Chrystusie Jezusie do swojej wiecznej chwały, gdy trochę ucierpicie, sam was podniesie, umocni, ugruntuje i uczyni doskonałymi.[11] Jemu chwała i panowanie na wieki wieków. Amen.[12] Przez Sylwana, jak uważam wiernego brata, krótko wam napisałem, zachęcając oraz świadcząc, że to jest prawdziwa łaska Boga; więc bądźcie na niej postawieni.[13] Pozdrawia was razem wybrana społeczność w Babilonie oraz Marek, mój syn.[14] Pozdrawiajcie jedni drugich w pocałunku miłości. Pokój wam wszystkim w Chrystusie Jezusie. Amen.

2 Peter

An Introduction to the Book of 2 Peter

The question of the authenticity of this epistle has been much discussed, but the weight of evidence is wholly in favour of its claim to be the production of the apostle whose name it bears. It appears to have been written shortly before the apostle's death (1:14). This epistle contains eleven references to the Old Testament. It also contains (3:15, 16) a remarkable reference to Paul's epistles. Some think this reference is to 1 Thess. 4:13-5:11. A few years ago, among other documents, a parchment fragment, called the "Gospel of Peter," was discovered in a Christian tomb at Akhmim in Upper Egypt. Origen (obiit A.D. 254), Eusebius (obiit 340), and Jerome (obiit 420) refer to such a work, and hence it has been concluded that it was probably written about the middle of the second century. It professes to give a history of our Lord's resurrection and ascension. While differing in not a few particulars from the canonical Gospels, the writer shows plainly that he was acquinted both with the synoptics and with the Gospel of John. Though apocryphal, it is of considerable value as showing that the main facts of the history of our Lord were then widely known.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

2 Peter

1

¶ [1] Szymon Piotr, sługa i apostoł Jezusa Chrystusa, do tych, którzy z nami dostali równie wartościową wiarę w sprawiedliwości naszego Boga oraz naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

[2] Łaska wam oraz pokój. Oby został on powiększony w znajomości Boga i naszego Pana Jezusa.[3] Gdyż wszystko do życia i pobożności dała nam w darze Jego Boska potęga, przez poznanie Tego, co was powołał dzięki swej wspaniałości oraz doskonałości.[4] Dlatego dał nam w darze największe oraz kosztowne obietnice, abyście pośród nich stali się współuczestnikami Boskiej natury, gdy uciekliście od tego, co jest na świecie w pragnieniu deprawacji.[5] A tym samym wkładając całą gorliwość bądźcie w waszej wierze dodatkowo zaopatrzeni męstwem, a w męstwie mądrością,[6] a w mądrości umiarkowaniem, a w umiarkowaniu wytrwałością, a w wytrwałości pobożnością,[7] a w pobożności kochaniem braci, a w kochaniu braci miłością.[8] Bo te rzeczy będąc z wami i obfitując, nie czynią was bezczynnymi, ani nie przynoszącymi korzyści co do znajomości naszego Pana, Jezusa Chrystusa.[9] Gdyż przy kim one nie są pod ręką ten jest ślepy, krótkowzroczny i nie pamięta o oczyszczeniu od dawna jego grzechów.[10] Dlatego, bracia, bądźcie bardziej gorliwi, by wasze powołanie oraz wybranie czynić sobie mocnym. To robiąc, nigdy się nie potkniecie.[11] Bo tak hojnie będzie zaopatrzone dla was wejście do wiecznego królestwa naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.[12] Dlatego nie zaniecham wam zawsze przypominać o tych sprawach, chociaż widzicie oraz jesteście mocno postawieni na tej prawdzie, która jest blisko.[13] A uznaję za sprawiedliwe, abym przez okres jaki jestem w tym ciele, pobudzał was w przypominaniu.[14] Gdyż wiem, że szybkie jest usunięcie mego namiotu, jak mi to objawił nasz Pan, Jezus Chrystus.[15] Ale postaram się, byście wy, po moim zgonie, także mieli sposobność robić sobie wzmiankę o tych sprawach.[16] Bowiem nie ulegliśmy bajkom, będąc oszukiwani ale zostaliśmy naocznymi świadkami jego wspaniałości oraz daliśmy wam poznać moc i obecność naszego Pana, Jezusa Chrystusa.[17] Ponieważ otrzymał od Boga Ojca zaszczyt oraz chwałę, kiedy od okazałej wspaniałości został mu przyniesiony taki głos: Ten jest moim Synem, moim umiłowanym, co do którego Ja postanowiłem.[18] My także, kiedy byliśmy razem z nim na świętej górze, usłyszeliśmy ten głos, który był skierowany z Nieba.[19] Więc posiadamy pewniejszą, proroczą mowę, którą się zajmując jak kagankiem co świeci w ciemnym pokoju słusznie czynicie, aż do tego czasu, gdy dzień zaświta i jutrzenka pokaże się w waszych sercach.[20] To najpierw wiedząc, że całe proroctwo Pisma nie jest do prywatnego wykładu.[21] Bowiem proroctwo nigdy nie zostało przyniesione z pragnienia człowieka, ale mówili je ludzie Boga, prowadzeni przez Ducha Świętego.

2

[1] Lecz wśród ludu zdarzali się też fałszywi prorocy, jak i będą wśród was fałszywi nauczyciele, co wprowadzają herezję potępienia oraz przynoszą sobie samym szybką zgubę, zaprzeczając Władcy Absolutnemu, który ich wykupił.

[2] Wielu też pójdzie za ich zgubą i będzie przez nich profanowana droga prawdy.[3] Więc w chciwości, będą wami handlować zmyślonymi słowami. Ich wyrok od dawna nie leży odłogiem, a ich zguba nie drzemie.[4] Skoro Bóg nie oszczędził aniołów, kiedy chybili celu, ale strącił ich do Tartaru oraz poddał powrozom ciemności, aż do dnia sądu tych, którzy są pilnowani.[5] Także nie oszczędził dawnego świata, lecz sprowadził potop na świat bezbożnych. Ale ustrzegł ósemkę Noego głosiciela sprawiedliwości.[6] Potępił też miasta Sodomy i Gomory, gdy zagładą spalił je na popiół oraz ustanowił jako przykład dla przyszłych, bezbożnych rzeczy.[7] A sprawiedliwego Lota wyczerpanego sposobem życia ludzi występnych w zuchwałości wyciągnął.[8] (Bowiem ten sprawiedliwy, zamieszkując wśród nich, wzrokiem i słuchem, dzień po dniu, dręczył swą sprawiedliwą duszę ich bezbożnymi uczynkami).[9] Pan potrafi pobożnych wybawić z doświadczenia, a niesprawiedliwych umieścić tam, gdzie są karani aż do dnia sądu.[10] A najbardziej tych, co w pragnieniu skalania idą za

cielesną naturą oraz lekceważą władzę. Zuchwalcy, pyszni, nie lękają się bluźnić wspaniałości,[11] gdzie aniołowie którzy są więksi potęgą i zdolnością nie kierują przeciw nim przed Pana źle mówiącego osądu.[12] Ale oni, jak nierozumne stwory zgodnie z naturą będące zrodzone na schwytanie i zgubę bluźnią temu, w czym nie mają rozeznania. Zatem zostaną zniszczeni w ruinie samych siebie,[13] otrzymując z powrotem zapłatę niesprawiedliwości. Ponieważ jadając razem z wami, przewodzili uciechom w czas swawoli, rozkoszując się w swych oszustwach plamami oraz hańbami.[14] Mieli oczy pełne cudzołożnej, nie do opanowania grzechu, i nęcili niestałe dusze, mając serce wyćwiczone w chciwości. Dzieci przekleństwa,[15] co opuściły prostą drogę, zostały wprowadzone na manowce oraz uległy drodze Balaama, syna Bosora, który zapragnął zapłaty niesprawiedliwości.[16] Ale otrzymał naganę za swe przestępstwo. Nieme bydle pod jarzmem, głosem przemówiło do człowieka i powstrzymało obłęd proroka.[17] Oni są bezwodnymi źródłami, chmurami pędzonymi na skutek wichru, dla których mrok ciemności jest zachowany na wieczność.[18] Bo głosząc nadętą próżność, w zuchwałościach oraz pragnieniach cielesnej natury łowią tych, co prawdziwie unikają obracających się w szaleństwie.[19] Obiecują im wolność, a sami są niewolnikami klęski; bo przez co ktoś jest pokonany, tego dał się uczynić niewolnikiem.[20] Gdyż jeśli przez znajomość naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, uciekli od skalań tego świata, ale znowu zostali w nie wplątani są pokonani; ostatnie rzeczy stały się im gorszymi od pierwszych.[21] Bo lepiej by im było nie uznać drogi sprawiedliwości, niż uznać i się odwrócić od przekazanego im, świętego przykazania.[22] To im się zdarzyło z prawdziwego przysłowia: Pies zawrócił do swych wymiocin, zatem świnia, co się obmyła, wraca do miejsca tarzania się w błocie.

3

[1] Umiłowani, piszę już do was ten drugi list, w których pobudzam waszą prostą myśl przez przypomnienie,

[2] by pamiętać o tematach zapowiedzianych przez świętych proroków oraz o przykazaniu waszych apostołów Pana i Zbawiciela.[3] To przede wszystkim wiedząc, że podczas ostatnich dni przyjdą szydercy, ci, co idą według ich własnych pragnień,[4] oraz mówią: Gdzie jest ta obietnica jego przyjścia? Bo od czasu, gdy zasnęli nasi przodkowie, wszystko tak samo trwa od początku stworzenia.[5] Gdyż życzą sobie, aby umknęło to ich uwagi, że od dawna były niebiosa i ziemia z wody; a zaistniała pośród wody przez Słowo Boga.[6] Z tych powodów, dawniej, świat zniszczył siebie, zostając zatopiony przez wodę.[7] Ale teraźniejsze niebiosa i ziemia, tym samym Słowem, są odłożone dla ognia i zachowane na dzień sądu oraz zagłady bezbożnych ludzi.[8] A to jedno, umiłowani, niech nie uchodzi waszej uwagi, że jeden dzień przed Panem jest jak tysiące lat, a tysiące lat jak jeden dzień.[9] Nie zwleka Pan z obietnicą, jak niektórzy są przekonani z powodu odkładania, ale jest względem was cierpliwy nie chcąc, aby jacyś zginęli, ale by wszyscy doszli do skruchy.[10] Zaś dzień Pana przyjdzie jak złodziej w nocy. W nim niebiosa przeminą z wielkim hukiem, a ciała niebieskie będą płonąć oraz zostaną roztopione; także ziemia i prace na niej zostaną spalone.[11] Takie jest zniszczenie tych wszystkich. Skąd wy powinniście być rodem w świętych zachowaniach i aktach pobożności,[12] czekając i przynaglając przybycie dnia Boga? W nim niebiosa będąc palone zostaną roztopione, a ciała niebieskie płonąc nikną.[13] Ale według Jego obietnicy, my oczekujemy nowych niebios i nowej ziemi, w których zamieszkuje sprawiedliwość.[14] Dlatego, umiłowani, oczekując tych rzeczy; postarajcie się, abyście dla Niego zostali znalezieni w pokoju, niesplamieni i nienaganni.[15] A wyrozumiałość naszego Pana niechaj toruje drogę wyzwolenia, jak wam napisał Paweł nasz umiłowany brat w zgodzie z daną mu mądrością.[16] Podobnie jak pisał we wszystkich listach, mówiąc w nich o tych sprawach, w których są pewne, trudne do zrozumienia rzeczy. Te, jak i pozostałe Pisma, nieuki oraz niestali ludzie przekręcają na swoją zgubę.[17] Zatem wy, umiłowani wiedząc to wcześniej strzeżcie się, abyście nie zostali wyprowadzeni na manowce występującym szaleństwem oraz nie stracili swojej stałości.[18] Ale wzrastajcie w łasce oraz znajomości naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Jemu

chwała i teraz, i na czas wieczności. Amen.

1 John

An Introduction to the Book of 1 John

The fourth of the catholic or “general” epistles. It was evidently written by John the evangelist, and probably also at Ephesus, and when the writer was in advanced age. The purpose of the apostle (1:1-4) is to declare the Word of Life to those to whom he writes, in order that they might be united in fellowship with the Father and his Son Jesus Christ. He shows that the means of union with God are, (1) on the part of Christ, his atoning work (1:7; 2:2; 3:5; 4:10, 14; 5:11, 12) and his advocacy (2:1); and (2), on the part of man, holiness (1:6), obedience (2:3), purity (3:3), faith (3:23; 4:3; 5:5), and love (2:7, 8; 3:14; 4:7; 5:1).

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

1 John

1

¶ [1] Co było od początku odnośnie Słowa Życia, co usłyszeliśmy, co naszymi oczami zobaczyliśmy i nasze ręce dotykały,

[2] (a życie zostało ukazane; więc zobaczyliśmy, zaświadczamy i oznajmiamy wam życie wieczne, które było od Ojca i zostało nam objawione).[3] Co zobaczyliśmy i usłyszeliśmy, to wam oznajmiamy, byście wy także mieli z nami wspólnotę, ale też, aby nasza wspólnota była z Ojcem i z Jego Synem, Jezusem Chrystusem.[4] Nadto po to piszemy, by nasza radość była urzeczywistniona.[5] Zatem to jest obwieszczenie, które od niego usłyszeliśmy oraz wam oznajmiamy, że Bóg jest światłością i nie ma w Nim żadnej ciemności.[6] Jeśli byśmy powiedzieli, że mamy z Nim wspólnotę, a chodzilibyśmy w ciemności kłamiemy i nie wywołujemy prawdy.[7] Zaś jeśli chodzimy w światłości, jak On jest w światłości mamy wspólnotę między sobą, a krew Jezusa Chrystusa, Jego Syna, oczyszcza nas z każdego grzechu.[8] Jeśli byśmy powiedzieli, że grzechu nie mamy, samych siebie zwodzimy i nie ma w nas prawdy.[9] Jeśli byśmy wyznawali nasze grzechy, godny zaufania jest Bóg i sprawiedliwy, aby nam darował grzechy i oczyścił nas od wszelkiego bezprawia.[10] Jeśli byśmy powiedzieli, że nie zgrzeszyliśmy, czynimy Go kłamcą i nie ma w nas Jego Słowa.

2

[1] Moje dzieci, to wam piszę, abyście nie grzeszyli, a jeśli by ktoś zgrzeszył, przy Ojcu mamy wspomożyciela, sprawiedliwego Jezusa Chrystusa.

[2] On jest sposobem przebłagania za nasze grzechy; i nie tylko za nasze, ale też za całego świata.[3] A po tym się przekonujemy, że go poznaliśmy, jeśli strzeżemy jego przykazań.[4] Kto mówi, że go poznał, a nie strzeże jego przykazań, jest kłamcą i nie ma w nim prawdy.[5] Zaś kto strzeże jego słowo, w tym naprawdę wypełniła się miłość Boga. Przez to poznajemy, że w nim jesteśmy.[6] Kto mówi, że w nim mieszka, sam winien się tak zachowywać jak on żył.[7] Bracia, nie piszę wam nowego przykazania, ale przykazanie stare, które mieliście od początku. Starym przykazaniem jest to słowo, które usłyszeliście od początku.[8] Zarazem piszę wam nowe przykazanie, które w nim i w was jest prawdziwe; że ciemność przemija, a prawdziwa światłość już się wydobywa na jaw.[9] Kto mówi, że jest w światłości, a nienawidzi swego brata, aż do teraz jest w ciemności.[10] Kto miłuje swojego brata, mieszka w światłości i nie ma w nim zgorszenia.[11] Ale kto nienawidzi swojego brata jest w ciemności oraz chodzi w ciemności, więc nie wie dokąd idzie, gdyż ciemność oślepiła jego oczy.[12] Piszę wam, dzieci, że są wam odpuszczone grzechy z powodu jego Imienia.[13] Piszę wam, rodzice, że poznaliście Tego od początku. Piszę wam młodzieńcy, że zwyciężyliście złego.[14] Napisałem wam, dzieci, że poznaliście Ojca. Napisałem wam, rodzice, że poznaliście Tego od początku. Napisałem wam, młodzieńcy, że jesteście mocni, i mieszka w was Słowo Boga, więc zwyciężyliście złego.[15] Nie miłujcie tego porządku świata, ani rzeczy w tym porządku. Jeśli ktoś miłuje ten porządek, nie ma w nim miłości Ojca.[16] Ponieważ wszystko w tym porządku pożądanie ciała wewnętrznego, pożądanie oczu oraz chełpliwość życia nie jest z Ojca, ale jest ze świata.[17] Lecz ten porządek i jego pożądanie przemija; a kto czyni wolę Boga, pozostaje na wieczność.[18] Dzieci, jest ostateczny czas. I tak jak usłyszeliście antychrystus przychodzi, więc i teraz powstało wielu przeciwników Chrystusa; stąd wiemy, że jest ostateczny czas.[19] Z nas wyszli, ale nie byli z nas. Bo gdyby byli z nas, pozostaliby z nami. Ale to się stało dlatego, by mogło zostać pokazane, że nie wszyscy są z nas.[20] A wy macie namaszczenie od Świętego i wszystko wiecie.[21] Nie napisałem wam dlatego, że nie znacie prawdy lecz dlatego, że ją znacie; a wszelkie kłamstwo nie jest z prawdy.[22] Kto jest kłamcą, jeśli nie ten, co zaprzecza mówiąc, że Jezus nie jest Chrystusem? Ten jest antychrystusem, co zaprzecza Ojcu oraz Synowi.[23] Każdy, kto zaprzecza Synowi nie ma i Ojca; a kto uznaje Syna ma i Ojca.[24] Zatem w was, co usłyszeliście od początku to niech w was pozostaje. Jeśli w was pozostanie to, co usłyszeliście od początku, także wy zostaniecie w Synu i

w Ojcu.[25] A to jest obietnica, którą on nam ogłosił życie wieczne.[26] To wam napisałem o tych, co was zwodzą.[27] Lecz wy macie namaszczenie, które otrzymaliście od niego; ono w was pozostaje, więc nie macie potrzeby, aby was ktoś nauczał. Ale jakby to jego namaszczenie naucza was względem wszystkich spraw, jest prawdziwe i nie jest kłamstwem; a jak was nauczyło, tak w nim trwajcie.[28] Zatem teraz, dzieci, pozostawajcie w nim, abyśmy mieli też wolność w jego przyjściu, oraz nie doznali od niego zawstydzenia, kiedy zostanie ukazany.[29] Jeśli wiecie, że on jest sprawiedliwy, dowiedzcie się także, że każdy, kto czyni sprawiedliwość jest z niego narodzony.

3

[1] Spójrzcie, jaką miłość podarował nam Ojciec abyśmy zostali nazwani dziećmi Boga. Z tego powodu ten świat nas nie rozumie, bo Go nie poznał.

[2] Umiłowani, teraz jesteśmy dziećmi Boga, a jeszcze się nie objawiło czym będziemy. Ale wiemy, że kiedy on stanie się widocznym, będziemy podobni do niego; bo ujrzymy go takim jak jest.[3] Więc ktokolwiek w nim ma tą nadzieję obmywa siebie, tak jak on jest czysty.[4] Każdy, kto powoduje grzech, powoduje też nieprawość, bo grzech jest bezprawiem.[5] Wiecie też, że został on objawiony, aby usunąć nasze grzechy; a grzechu w nim nie ma.[6] Każdy, kto w nim mieszka nie grzeszy; każdy, kto grzeszy nie ujrzał go, ani go nie poznał.[7] Dzieci, niech was nikt nie zwodzi; kto czyni sprawiedliwość jak on jest sprawiedliwy;[8] kto powoduje grzech jest z tego oszczerczego, gdyż ten oszczerczy od początku grzeszy. A Syn Boga po to został objawiony, aby zniszczyć uczynki tego oszczerczego.[9] Każdy, kto jest urodzony z Boga nie powoduje grzechu, gdyż Jego zarodek w nim mieszka; więc nie może grzeszyć, bo jest narodzony z Boga.[10] W tym są widoczne dzieci Boga i dzieci tego oszczerczego. Każdy, kto nie czyni sprawiedliwości i nie miłuje swojego brata nie jest z Boga.[11] Ponieważ to jest poselstwo, które usłyszeliście od początku, abyśmy jedni drugich miłowali.[12] Nie jak Kain, który był ze złego, więc zabił swojego brata. A dlaczego go zabił? Bo jego uczynki były złe, zaś jego brata sprawiedliwe.[13] Nie dziwcie się, moi bracia, jeśli świat was nienawidzi.[14] My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, ponieważ miłujemy braci. Kto nie miłuje brata pozostaje w śmierci.[15] Każdy, kto nienawidzi swego brata jest zabójcą; a wiecie, że żaden zabójca nie ma życia wiecznego, co w nim trwa.[16] W tym poznaliśmy miłość, że on dla nas położył swoje życie, a więc my powinniśmy położyć życie dla braci.[17] Zaś kto ma środki do życia na tym świecie, a widzi swojego brata, który ma niedostatek i z dala od niego zamknął swoje wnętrze jakże pozostaje w nim miłość Boga?[18] Moje dzieci, nie miłujmy słowem, ani językiem ale uczynkiem i prawdą.[19] I przez to poznajemy, że jesteśmy z prawdy, oraz przed nim zjednamy nasze serce.[20] Gdyż jeżeliby oskarżało nasze serce, większy jest Bóg od naszego serca i wie wszystko.[21] Umiłowani, jeśli nasze serce nas nie oskarża, mamy otwartość przed Bogiem.[22] Także jeśli o coś prosimy to od Niego otrzymujemy, bo strzeżemy Jego przykazania oraz czynimy to, co przed Jego obliczem się podoba.[23] A to jest Jego przykazanie, abyśmy uwierzyli Imieniu Jego Syna, Jezusa Chrystusa i miłowali jedni drugich, jak nam dał przykazanie.[24] A kto strzeże Jego przykazań w Nim mieszka i On w nim; więc wśród tego z Ducha, którego nam dał poznajemy, że w nas mieszka.

4

[1] Umiłowani, nie wierzcie każdemu duchowi, ale badajcie duchy, czy duch jest z Boga; bowiem wielu fałszywych proroków wyszło na świat.

[2] W tym poznawajcie Ducha Boga: Każdy duch, który wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w cielesnej naturze jest z Boga.[3] A każdy duch, który nie wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w cielesnej naturze nie jest z Boga; jest to więc duch antychrystusa o którym usłyszeliście, że przychodzi i teraz już jest na świecie.[4] Wy jesteście z Boga, dzieci, zatem ich zwyciężyliście; bo większy jest Ten w was, niż ten na świecie.[5] Oni są ze tego świata; dlatego mówią ze świata, a świat ich słucha.[6] My jesteśmy z Boga; kto zna Boga nas słucha; kto nie jest z Boga nas nie słucha. Z tego poznajemy Ducha Prawdy i ducha błędu.[7] Umiłowani, miłujmy jedni drugich, gdyż miłość jest z Boga i każdy, kto miłuje jest narodzony z Boga oraz poznaje Boga.[8] Kto nie miłuje

nie zna Boga, gdyż Bóg jest miłością.[9] Miłość Boga w tym została pośród nas objawiona, że Bóg wysłał na świat swego jedynego Syna, abyśmy przez niego żyli.[10] W tym zaś jest miłość, że nie myśmy umiłowali Boga, ale że On nas umiłował; zatem posłał swojego Syna jako przebłaganie za nasze grzechy.[11] Umiłowani, skoro Bóg nas tak umiłował i my jesteśmy zobowiązani miłować jedni drugich.[12] Boga nikt nigdy nie widział; ale jeśli miłujemy jedni drugich Bóg w nas mieszka i Jego miłość jest w nas doskonała.[13] Przez to poznajemy, że w Nim mieszkamy, a On w nas, że dał nam ze swego Ducha.[14] A myśmy widzieli i świadczymy, że Ojciec posłał Syna Zbawcę świata.[15] Kto wyznał, że Jezus jest Synem Boga Bóg w nim mieszka, a on w Bogu.[16] Zatem myśmy poznali i uwierzyli miłości, którą Bóg ma w nas. Bóg jest miłością; więc kto mieszka w miłości mieszka w Bogu, a Bóg w nim.[17] Po to miłość jest doskonała pośród nas, abyśmy mieli otwartość w dniu oceny, że jaki on jest tacy i my jesteśmy na tym świecie.[18] W miłości nie zdarza się strach, bo doskonała miłość wyrzuca strach na zewnątrz. Gdyż strach zawiera udrękę, a kto się boi nie jest doskonały w miłości.[19] My go miłujemy, bo on pierwszy nas umiłował.[20] Jeśli ktoś powiedział: Miłuję Boga, a swojego brata nienawidzi jest kłamcą; bo kto nie miłuje swego brata, którego widzi, jakże może miłować Boga, którego nie widzi?[21] Zatem mamy od niego to polecenie, by kto miłuje Boga, miłował też swego brata.

5

[1] Każdy, kto wierzy, że Jezus jest Chrystusem z Boga się narodził. I każdy kto miłuje Tego, co zrodził miłuje także tego, który z Niego jest zrodzony.

[2] W tym poznajemy, że miłujemy dzieci Boga, kiedy miłujemy Boga oraz strzeżemy Jego przykazania.[3] Gdyż to jest miłość Boga, aby strzec Jego przykazań; a Jego przykazania nie są ciężkie.[4] Bo wszystko, co jest zrodzone z Boga zwycięża świat; a to jest tym zwycięstwem, które pokonało świat nasza wiara.[5] Kto jest tym, co zwycięża świat, jeśli nie wierzący, że Jezus jest Synem Boga?[6] On jest tym, który przyszedł z powodu wody i krwi Jezus Chrystus; nie tylko pośród wody, ale pośród wody i we krwi. A Duch jest Tym, co świadczy, ponieważ Duch jest prawdą.[7] Gdyż trzej są Ci, którzy świadczą w Niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty; a Ci trzej są jednym.[8] Także trzej są, co świadczą na ziemi: Duch, woda oraz przelana krew; a ci trzej są ku jednemu.[9] Skoro przyjmujemy świadectwo ludzi, to przecież większe jest świadectwo Boga. Gdyż to jest świadectwo Boga, że zaświadczył o swoim Synu.[10] Kto wierzy w Syna Boga ma w sobie to świadectwo. Kto nie wierzy Bogu uczynił Go kłamcą, bo nie uwierzył względem świadectwa, w którym Bóg zaświadczył o swoim Synu.[11] A to jest owo świadectwo, że Bóg dał nam życie wieczne, i to życie jest w Jego Synu.[12] Kto ma Syna ma życie; kto nie ma Syna Boga nie ma życia.[13] To wam napisałem, tym wierzącym co do Imienia Syna Boga, abyście wiedzieli, że macie życie wieczne, i abyście ufali względem Imienia Syna Boga.[14] A to jest ta otwartość, którą mamy odnośnie Niego że nas słyszy, jeśli o coś sobie prosimy w zgodzie z Jego wolą.[15] A jeśli wiemy, że nas słucha, kiedy sobie prosimy wiemy, że otrzymaliśmy te prośby, które poprosiliśmy od Niego.[16] Jeśli ktoś ujrzy swojego brata, że grzeszy winą nie na śmierć, niech poprosi, a Bóg podaruje mu życie; to jest tym, co grzeszą nie na śmierć. Istnieje grzech na śmierć; nie względem tego mówię, aby prosił.[17] Wszelkie bezprawie jest grzechem; istnieje też wina nie na śmierć.[18] Wiemy, że każdy kto jest zrodzony z Boga nie grzeszy. Lecz ten, co został zrodzony z Boga pilnuje samego siebie, a zły go się nie dotyka.[19] Wiemy, że jesteśmy z Boga, a cały świat leży w złym.[20] Ale też wiemy, że jest obecny Syn Boga i daje nam takie usposobienie, abyśmy poznawali Prawdomównego; więc jesteśmy w tym Prawdomównym, w Jego Synu, Jezusie Chrystusie; Ten jest Prawdomównym Bogiem i życiem wiecznym.[21] Dzieci, ustrzeżcie się od wizerunków. Amen.

2 John

An Introduction to the Book of 2 John

Is addressed to “the elect lady,” and closes with the words, “The children of thy elect sister greet thee;” but some would read instead of “lady” the proper name Kyria. Of the thirteen verses composing this epistle seven are in the First Epistle. The person addressed is commended for her piety, and is warned against false teachers.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

2 John

1

¶ [1] Starszy, do wybranej pani oraz jej dzieci, których miłuję w prawdzie. I nie tylko ja, ale wszyscy, znający prawdę;

[2] z powodu pozostającej w nas prawdy, która będzie wśród nas na wieczność.[3] Pośród nas, w prawdzie oraz miłości, łaska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca i od Pana Jezusa Chrystusa Syna Ojca.[4] Bardzo się ucieszyłem, ponieważ przypadkiem napotkałem kilkoro z twoich dzieci, które chodzą w prawdzie, w miarę tego jak wzięliśmy przykazanie od Ojca.[5] A teraz proszę cię, pani, nie pisząc ci jakby nowego przykazania, ale to, co mieliśmy od początku abyśmy jedni drugich miłowali.[6] A to jest miłość byśmy żyli według Jego przykazań. To jest to przykazanie, jakie usłyszeliście od początku, abyście w nim żyli.[7] Gdyż wyszło na świat wielu zwodzicieli, którzy nie wyznają, że Jezus Chrystus przyszedł w cielesnej naturze. Taki jest zwodzącym oraz antychrystusem.[8] Strzeżcie samych siebie, by nie zniszczyć tego, czego się dopracowaliśmy, lecz odebrać pełną zapłatę.[9] Każdy, kto narusza oraz nie pozostaje w nauce Jezusa Chrystusa nie ma Boga. A kto pozostaje w nauce Chrystusa ten ma Ojca i Syna.[10] Jeśli ktoś przychodzi do was, a nie przynosi tej nauki nie przyjmujcie go do domu i nie mówcie mu witaj;[11] gdyż ten, co mu mówi witaj, jest wspólnikiem jego złych uczynków.[12] Miałem zamiar wiele wam pisać, ale nie chcę tego robić przez papier oraz atrament, lecz mam nadzieję, że do was przyjdę i powiem ustami koło ust, aby nasza radość mogła być spełniona.[13] Pozdrawiają cię dzieci twojej wybranej w Panu siostry. Amen.

3 John

An Introduction to the Book of 3 John

Is addressed to Caius, or Gaius, but whether to the Christian of that name in Macedonia (Acts 19: 29) or in Corinth (Rom. 16:23) or in Derbe (Acts 20:4) is uncertain. It was written for the purpose of commending to Gaius some Christians who were strangers in the place where he lived, and who had gone thither for the purpose of preaching the gospel (ver. 7).

The Second and Third Epistles were probably written soon after the First, and from Ephesus.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

3 John

1

¶ [1] Starszy, do umiłowanego Gajusa, którego miłuję w prawdzie.

[2] Umiłowany, modlę się co do wszystkich spraw, by ci się szczęśliwie powodziło i abyś był zdrowym, tak jak się szczęśliwie wiedzie twojej duszy.[3] Gdyż bardzo się ucieszyłem, kiedy nadeszli bracia oraz świadczyli o twojej szczerości; ponieważ ty żyjesz w prawdzie.[4] Większych od tych nie mam radości, by słuchać, że moje dzieci żyją w prawdzie.[5] Umiłowany, wiernie czynisz, jeśli się utrudziłeś dla braci i dla gości,[6] którzy wobec zgromadzenia wybranych poświadczyli twą miłość. Także słusznie uczynisz, gdy godnie odprowadzisz tych Boga.[7] Ponieważ wyszli dla Jego Imienia, nic nie biorąc od pogan.[8] Więc my powinniśmy takich przyjmować, abyśmy się stali takimi, co pomagają prawdzie.[9] Napisałem do zboru, lecz nie przyjmuje nas Diotrefes, dążący wśród nich do pierwszeństwa.[10] Dlatego, jeśli przyjdę, przypomnę jego uczynki, które sprawia, oczerniając nas niegodziwymi słowami. A nie będąc zadowolony nawet nimi, ani sam nie przyjmuje braci; zabrania tym, którzy pragną oraz wyrzuca ich ze zboru.[11] Umiłowany, nie naśladuj nieszczęsnego ale szlachetnego człowieka. Kto postępuje szlachetnie jest z Boga. A kto postępuje źle Boga nie zobaczył.[12] Demetriuszowi jest poświadczone przez wszystkich braci oraz przez samą prawdę; ale my także zaświadczamy, a wiesz, że nasze świadectwo jest prawdziwe.[13] Wiele miałem napisać, lecz nie chcę ci opisywać za pomocą atramentu i pióra,[14] ponieważ mam nadzieję niebawem cię zobaczyć; więc pomówimy ustami koło ust.[15] Pokój tobie. Pozdrawiają cię kochani bracia. Pozdrów kochanych z imienia.

Jude

An Introduction to the Book of Jude

The author was “Judas, the brother of James” the Less (Jude 1:1), called also Lebbaeus (Matt. 10:3) and Thaddaeus (Mark 3:18). The genuineness of this epistle was early questioned, and doubts regarding it were revived at the time of the Reformation; but the evidences in support of its claims are complete. It has all the marks of having proceeded from the writer whose name it bears.

There is nothing very definite to determine the time and place at which it was written. It was apparently written in the later period of the apostolic age, for when it was written there were persons still alive who had heard the apostles preach (ver. 17). It may thus have been written about A.D. 66 or 70, and apparently in Palestine.

The epistle is addressed to Christians in general (ver. 1), and its design is to put them on their guard against the misleading efforts of a certain class of errorists to which they were exposed. The style of the epistle is that of an “impassioned invective, in the impetuous whirlwind of which the writer is hurried along, collecting example after example of divine vengeance on the ungodly; heaping epithet upon epithet, and piling image upon image, and, as it were, labouring for words and images strong enough to depict the polluted character of the licentious apostates against whom he is warning the Church; returning again and again to the subject, as though all language was insufficient to give an adequate idea of their profligacy, and to express his burning hatred of their perversion of the doctrines of the gospel.”

The striking resemblance this epistle bears to 2 Peter suggests the idea that the author of the one had seen the epistle of the other.

The doxology with which the epistle concludes is regarded as the finest in the New Testament.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Jude

1

¶ [1] Judas, sługa Jezusa Chrystusa, a brat Jakóba, do uświęconych w Bogu Ojcu oraz Jezusie Chrystusie, ustrzeżonych i powołanych

[2] dla was miłosierdzie, pokój i miłość, która oby wam została pomnożona.[3] Umiłowani, czyniąc wszelką gorliwość, by wam pisać o wspólnym zbawieniu, miałem przymus aby wam napisać list oraz zachęcić, by walczyć raz przekazaną świętym wiarą.[4] Bowiem wślizgnęli się pewni bezbożni ludzie, dawno temu zapisani na sąd, którzy łaskę naszego Boga zamieniają na zuchwałość oraz zapierają się jedynego Władcy Absolutnego Boga oraz naszego Pana, Jezusa Chrystusa.[5] Ale chcę wam przypomnieć; wam, którzy już raz przeżyliście to doświadczenie, że Pan wyswobodził lud z ziemi Egiptu, a następnie tych, co nie uwierzyli zniszczył.[6] Lecz także aniołów, którzy nie zachowali swojego stanowiska, ale opuścili swoją siedzibę pośród mroku zachował w stałych pętach, aż do dnia wielkiego sądu.[7] Podobnie jak Sodomę, Gomorę oraz wokół nich miasta, które są pokazane jako przykład, doznając wiecznego wyroku ognia. Bo w podobny do nich sposób, uprawiały nierząd oraz odeszły za inną, cielesną naturą.[8] Lecz w podobny sposób i ci, co śnią sobie cielesną naturą zaiste się kalają; zaś władzę odrzucają i przeklinają wspaniałość.[9] Ale archanioł Michał, gdy rozmawiał odnośnie ciała Mojżesza, oddzielając się od tego oszczerczego, nie odważył się na bezbożną mowę wnosząc ocenę, lecz powiedział: Oby cię Pan ukarał.[10] Zaś ci, zaiste, czego nie znają to przeklinają; a co zgodnie z naturą, podobnie jak nierozumne istoty wiedzą, w tym są zepsuci.[11] Biada im, bo poszli drogą Kaina, zostali oddani szaleństwu zapłaty Balaama i zniszczyli się sporem Korego.[12] Ci, wspólnie z wami ucztując, są plamami na waszych ucztach miłości, bez bojaźni pasąc samych siebie; bezwodne chmury, które tam i z powrotem są prowadzone przez wiatry; późnojesienne drzewa bez owoców, dwa razy umarłe, kiedy zostały wykorzenione;[13] dzikie fale morza, co z pianą wypluwają swe hańby; błąkające się gwiazdy, dla których mrok ciemności jest zachowany na wieczność.[14] Ale prorokował im także siódmy od Adama Enoch, mówiąc: Oto idzie Pan, pośród dziesiątków tysięcy swoich świętych,[15] by uczynić sąd nad wszystkimi; zabić wszystkich bezbożnych, wobec wszystkich ich dzieł bezbożności w których zawinili, oraz wobec wszystkich hardych słów, które bezbożni grzesznicy wypowiedzieli z Jego powodu.[16] Oni są rozgoryczonymi szemraczami, idącymi według swych pragnień, a ich usta mówią napuszenie, pochlebiając ludziom dla zysku.[17] Zaś wy, umiłowani, przypomnijcie sobie słowa wcześniej wypowiedziane wśród apostołów naszego Pana, Jezusa Chrystusa.[18] Ponieważ wam mówili, że: W czasie ostatniego okresu będą szydercy, co chodzą według swych pragnień bezbożności.[19] Tymi są ci, którzy sami się oddzielają, zmysłowi, nie mający Ducha.[20] Ale wy, umiłowani, budujcie siebie najświętszą waszą wiarą, modląc się w Duchu Świętym.[21] Ustrzeżcie samych siebie w miłości Boga, życzliwie przyjmując miłosierdzie naszego Pana, Jezusa Chrystusa, ku życiu wiecznemu.[22] Więc im także okazujcie miłosierdzie rozsądzając.[23] A drugich, w bojaźni ratujcie od śmierci, porywając ich z ognia; nie znosząc nawet sukni splamionej z powodu cielesnej natury.[24] Zaś Temu, co może was zachować niewinnymi oraz w radości postawić bez zarzutu przed obliczem swojej wspaniałości,[25] jedynemu, mądremu Bogu, naszemu Zbawicielowi, chwała i majestat, władza i potęga, teraz i aż do każdego wieku. Amen.

Revelation

An Introduction to the Book of Revelation

=The Apocalypse, the closing book and the only prophetical book of the New Testament canon. The author of this book was undoubtedly John the apostle. His name occurs four times in the book itself (1:1, 4, 9; 22:8), and there is every reason to conclude that the “John” here mentioned was the apostle. In a manuscript of about the twelfth century he is called “John the divine,” but no reason can be assigned for this appellation.

The date of the writing of this book has generally been fixed at A.D. 96, in the reign of Domitian. There are some, however, who contend for an earlier date, A.D. 68 or 69, in the reign of Nero. Those who are in favour of the later date appeal to the testimony of the Christian father Irenaeus, who received information relative to this book from those who had seen John face to face. He says that the Apocalypse “was seen no long time ago.”

As to the relation between this book and the Gospel of John, it has been well observed that “the leading ideas of both are the same. The one gives us in a magnificent vision, the other in a great historic drama, the supreme conflict between good and evil and its issue. In both Jesus Christ is the central figure, whose victory through defeat is the issue of the conflict. In both the Jewish dispensation is the preparation for the gospel, and the warfare and triumph of the Christ is described in language saturated with the Old Testament. The difference of date will go a long way toward explaining the difference of style.” Plummer’s Gospel of St. John, Introd.

Adapted from Easton's Bible Dictionary (M.G. Easton, 1897, public domain).

Revelation

1

¶ [1] Odsłonięcie Jezusa Chrystusa, które dał mu Bóg, by pokazać Jego sługom, co się ma dziać w pośpiechu. Więc wysłał i objawił to przez swojego anioła swemu słudze Janowi,

[2] który poświadczył Słowu Boga, świadectwu Jezusa Chrystusa, jak i temu, cokolwiek zobaczył.[3] Bogaty ten, kto czyta oraz ci, którzy słuchają słów proroctwa i zachowują to, co w nim jest napisane; bowiem czas jest bliski.[4] Jan do siedmiu zgromadzeń wybranych w Azji. Łaska wam oraz pokój od Tego, który jest, był i przychodzi; od siedmiu duchów, co są przed Jego tronem[5] i od Jezusa Chrystusa wiernego świadka, pierworodnego z martwych, władcy królów ziemi. Temu, co nas miłuje oraz w swej krwi obmywa z naszych grzechów;[6] co uczynił nas także przywódcami i kapłanami dla Boga, swojego Ojca Jemu chwała i panowanie na wieki wieków. Amen.[7] Oto przychodzi wśród obłoków, więc zobaczy go każde oko oraz ci, którzy go przebili; i uderzą się w pierś wobec niego wszystkie plemiona ziemi. Tak, amen.[8] Ja Jestem Alfa i Omega, początek i wypełnienie mówi Pan, Ten będący i który był, i przychodzący, Wszechmocny.[9] Ja, Jan, wasz brat, współuczestnik w udręce, królestwie i wytrwałości Jezusa Chrystusa, byłem dla Słowa Boga oraz świadectwa Jezusa Chrystusa na wyspie zwanej Patmos.[10] W dniu Pańskim pojawiłem się w Duchu i usłyszałem za mną potężny głos jakby trąby, który mówił:[11] Ja Jestem Alfa i Omega, Pierwszy i Ostatni. A co widzisz zapisz na zwoju oraz poślij siedmiu zgromadzeniom wybranych, które są w Azji do Efezu, do Smyrny, do Pergamonu, do Tiatyry, do Sardes, do Filadelfii i do Laodycei.[12] Zatem się odwróciłem, aby uważać na ten głos, co ze mną mówił. A kiedy się obróciłem, ujrzałem siedem złotych podstawek do lamp.[13] Zaś w centrum tych podstawek, kogoś podobnego do Syna Człowieka, odzianego powłóczystą szatą i przed piersiami przepasanego złotym pasem.[14] A jego głowa i włosy były białe jak biała wełna, jak śnieg; a jego oczy jak płomień ognia.[15] Zaś jego nogi podobne do metalu, jak gdyby płonącego w piecu, a jego głos jak głos wielu wód.[16] W swojej prawej ręce ma siedem gwiazd, a z jego ust wychodzący, z obu stron ostry miecz. A jego twarz jak słońce, co ukazuje się w swej mocy.[17] Więc kiedy go ujrzałem, upadłem do jego nóg jak martwy. I nałożył na mnie swoją prawą rękę, mówiąc: Nie bój się; Ja Jestem Pierwszy i Ostatni,[18] i Żyjący. Stałem się martwy, a oto jestem zaprawdę żyjący na wieki wieków. Mam też klucze Krainy Umarłych i śmierci.[19] Zapisz to, co ujrzałeś i rzeczy które są, i które mają się po tych wydarzyć.[20] Tajemnicę siedmiu gwiazd, które ujrzałeś na mej prawicy oraz siedmiu złotych podstawek do lamp. Siedem gwiazd są aniołami siedmiu zborów, a siedem podstawek do lamp są siedmioma zgromadzeniami wybranych.

2

[1] Aniołowi efeskiego zgromadzenia wybranych napisz: To mówi ten, co trzyma w swojej prawicy siedem gwiazd i przechadza się w centrum siedmiu złotych podstawek do lamp.

[2] Znam twoje czyny, cierpienie i twą wytrwałość; że nie możesz znieść bezwartościowych oraz wypróbowałeś tych, co nazywają siebie apostołami a nimi nie są, i znalazłeś ich kłamliwymi.[3] A wytrzymałeś i masz cierpliwość; ciężko też pracowałeś z powodu mego Imienia oraz się nie zmęczyłeś.[4] Ale mam przeciwko tobie, że zaniedbałeś twą pierwszą miłość.[5] Zatem pamiętaj czemu osłabłeś, skrusz się oraz rób czyny jak na początku. Zaś jeśli nie, jeżeli się nie skruszysz, to szybko wyruszam do ciebie oraz wstrząsnę twoją podstawką lampy z powodu jej pozycji.[6] Ale masz to, że nie cierpisz uczynków nikolaitów, których i ja nie cierpię.[7] Kto ma ucho niech usłyszy, co Duch mówi zgromadzeniom wybranych. Temu, co zwycięża dam zjeść z drzewa Życia, które jest w środku raju Boga.[8] A aniołowi zgromadzenia wybranych Smyreńczyków napisz: To mówi pierwszy i ostatni, który był martwy, i ożył.[9] Znam twoje czyny, ucisk i nędzę (a jesteś bogaty), oraz zniesławianie tych, co sobie mówią, że są Żydami a nie są, ale domem zgromadzeń szatana.[10] Nic się nie bój tego, co masz cierpieć. Oto ten oszczerczy zamierza niektórych z was wrzucić do więzienia, abyście zostali

doświadczeni; więc będziecie mieć ucisk dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci zwycięski wieniec życia.[11] Kto ma ucho niech usłyszy, co Duch mówi zgromadzeniom wybranych. Ten, kto zwycięża nie dozna krzywdy od drugiej śmierci.[12] A aniołowi zgromadzenia wybranych w Pergamonie napisz: To mówi ten, co ma ostry, obosieczny miecz.[13] Znam twoje czyny i gdzie mieszkasz tam, gdzie siedziba szatana. A trzymasz się mego Imienia i nie zaparłeś się mojej wiary także w dniach, kiedy mój świadek, mój wierny Antypas został u was zabity; tam, gdzie zamieszkuje szatan.[14] Ale mam nieco przeciw tobie dlatego, że masz tam takich, co trzymają się nauki Balaama, który nauczył Balaka, by rzucił zgorszenie przed synów Israela, aby zjedli ofiary bałwochwalcze i dokonali cudzołóstwa.[15] Także i ty masz takich, co trzymają się nauki nikolaitów, której nie cierpię.[16] Zatem skrusz się. Zaś jeśli nie, szybko do ciebie przychodzę oraz będę walczył z nimi za pomocą miecza mych ust.[17] Kto ma ucho niech usłyszy, co Duch mówi zgromadzeniom wybranych. Temu, kto zwycięża dam zjeść z ukrytej manny, i dam mu biały kamyk, a na kamyku napisane nowe imię, którego nikt nie zna, tylko ten, który je otrzymuje.[18] A aniołowi zgromadzenia wybranych w Tiatyrze napisz: To mówi Syn Boga, który ma swoje oczy jak płomień ognia, a jego nogi podobne są do metalu.[19] Znam twoje czyny, miłość, służbę, wiarę oraz twą wytrwałość, i że twoich ostatnich czynów jest więcej niż pierwszych.[20] Ale mam nieco przeciwko tobie, że pozwalasz kobiecie Jezabel która nazywa siebie prorokinią nauczać oraz wprowadzać w błąd moje sługi, aby scudzołożyli i zjedli ofiary bałwochwalcze.[21] Więc dałem jej czas, by okazała skruchę z powodu jej cudzołóstwa ale skruchy nie okazała.[22] Oto rzucam ją na mary, a tych, co z nią cudzołożą w wielki ucisk, jeżeli nie okażą skruchy z powodu ich uczynków.[23] Także zabiję jej dzieci poprzez śmierć; więc wszystkie zbory uznają, że ja jestem Ten, który bada nerki i serca, i że dam każdemu z was według waszych czynów.[24] Zaś wam, pozostałym w Tiatyrze; tym, co nie macie za coś tej nauki i którzy nie poznaliście, jak powiadają głębin szatana, mówię: Nie wkładam na was innego ciężaru.[25] Tylko co macie to trzymajcie, aż do czasu gdy przyjdę.[26] A temu, kto zwycięża i aż do końca pilnuje moich czynów dam władzę na narodami.[27] I będzie je prowadził za pomocą żelaznej laski, podobnie jak są kruszone naczynia z gliny; w sposób jaki i ja otrzymałem od mego Ojca.[28] Dam mu też gwiazdę poranną.[29] Kto ma ucho niech usłyszy, co Duch mówi zgromadzeniom wybranych.

3

[1] A aniołowi zgromadzenia wybranych w Sardes napisz: To mówi ten, co ma siedem duchów Boga i siedem gwiazd: Znam twoje czyny, ponieważ masz imię, że żyjesz, a jesteś nieożywiony.

[2] Bądź czuwającym i utwierdź te pozostałe, co miały zamiar zginąć; gdyż nie znalazłem w komplecie twych czynów spełnionych wobec Boga.[3] Więc przypominaj sobie, jak wziąłeś i usłyszałeś, oraz zachowuj i skrusz się. Ale jeżeli nie będziesz czuwał przyjdę jak złodziej; zatem nie poznasz o której godzinie do ciebie przyjdę.[4] Ale masz w Sardes trochę imion osób, które nie splamiły swych szat, więc będą chodzić ze mną w białych, bo są godni.[5] Ten, kto zwycięża, odzieje się w białe szaty i nie zatrę w pamięci jego imienia z Księgi Życia. Także wyznam jego imię przed obliczem mojego Ojca oraz wobec Jego aniołów.[6] Kto ma ucho niech usłyszy, co Duch mówi zgromadzeniom wybranych.[7] A aniołowi zgromadzenia wybranych w Filadelfii napisz: To mówi święty, prawdziwy, mający klucz Dawida; który otwiera a nikt nie zamknie i zamyka a nikt nie otworzy.[8] Znam twoje czyny (oto przed twe oblicze dane są drzwi otwarte; więc nikt ich nie może zamknąć), ponieważ masz małą siłę, zachowałeś me słowo i nie zaparłeś się mojego Imienia.[9] Oto z domu zgromadzeń szatana wyznaczę tych, co sobie mówią, że oni są Żydami a nie są, lecz kłamią. Oto im spowoduję, że przyjdą oraz pokłonią się przed twoimi nogami, i poznają, że ja cię umiłowałem.[10] Ponieważ zachowałeś słowo mej wytrwałości także ja cię zachowam od czasu doświadczenia, który ma przyjść na cały zamieszkały świat, by doświadczyć mieszkających na ziemi.[11] Oto przychodzę szybko; trzymaj, co masz, by nikt nie zabrał twojego wieńca chwały.[12] Tego, kto zwycięża, uczynię kolumną w Przybytku Świątyni mego Boga, więc już nie wyjdzie na zewnątrz. Także napiszę na nim Imię mojego

Boga oraz nazwę miasta mojego Boga nowej Jerozolimy, która schodzi z Nieba od mego Boga, i moje nowe Imię.[13] Kto ma ucho niech usłyszy, co Duch mówi zgromadzeniom wybranych.[14] A aniołowi zgromadzenia wybranych Laodyceńczyków napisz: To mówi Amen, świadek wierny i prawdomówny, władza władzy ustanowionej przez Boga.[15] Znam twoje czyny, że nie jesteś ani chłodny, ani gorący; obyś był chłodny lub gorący.[16] A ponieważ jesteś letni a więc ani gorący, ani chłodny zamierzam cię zwymiotować z moich ust.[17] Gdyż mówisz: Jestem bogaty, wzbogaciłem się i nie mam potrzeby niczego. A nie wiesz, że jesteś nieszczęśliwy, wzbudzający litość, ubogi, ślepy i nagi.[18] Radzę ci, byś się wzbogacił; nabądź u mnie złotą ozdobę, która jest wypalona pośród ognia. I białe szaty, byś się odział, oraz by nie została ukazana hańba twojej nagości. Nadto by twoje oczy były namaszczone maścią poprawiającą wzrok, abyś widział.[19] Ja, ilukolwiek pokocham, tych poprawiam i uczę. Ubiegaj się więc, gorliwie oraz skrusz się.[20] Oto stoję u drzwi i pukam; jeśli ktoś usłyszy mój głos oraz otworzy drzwi, wejdę do niego i będę z nim spożywał posiłek, a on ze mną.[21] Temu, kto zwycięża, dam ze mną zasiadać na mym tronie; jak i ja zwyciężyłem i zasiadłem z moim Ojcem na Jego tronie.[22] Kto ma ucho niech usłyszy, co Duch mówi zgromadzeniom wybranych.

4

[1] Po tych słowach ujrzałem, a oto w Niebie były otwarte drzwi, a pierwszy głos, który usłyszałem jakby trąby, ten który ze mną mówi powiedział: Wstąp tutaj, a pokażę ci, co się musi stać po tych rzeczach.

[2] Więc zaraz pojawiłem się w duchu. A oto w Niebie znajdował się tron, a na tronie był Ten, który siedzi.[3] A siedzący podobny był wyglądem do kamienia jaspisu i sardynu; a dokoła tronu tęcza, taka sama wyglądem jak szmaragdowa.[4] Zaś dookoła tronu dwadzieścia cztery trony. I widziałem siedzących na tronach dwudziestu czterech starszych, przyodzianych w białe szaty, a na swych głowach mieli złote wieńce chwały.[5] A z tronu wychodzą błyskawice, grzmoty i dźwięki; zaś przed tronem siedem palących się pochodni ognia, które są siedmioma duchami Boga.[6] Także przed tronem jakby szklane morze, podobne do górskiego kryształu. A w centrum tronu oraz wokoło tronu cztery żywe istoty, pełne oczu na przedzie i w tyle.[7] Pierwsza żywa istota podobna była do lwa; druga żywa istota podobna do cielęcia; trzecia żywa istota miała wygląd jakby człowieka; a czwarta żywa istota podobna była do lecącego orła.[8] Te cztery żywe istoty każda w swoim rodzaju, mająca wokoło po sześć skrzydeł od wewnątrz są pełne oczu. Nie mają też wytchnienia dnia i nocy, mówiąc: Święty, święty, święty Pan Bóg, Wszechwładca; który był, jest i ma przyjść.[9] A gdy te żywe istoty oddadzą chwałę, cześć i dziękczynienie żyjącemu na wieki wieków, który siedzi na tronie,[10] dwadzieścia czterej starsi upadną przed siedzącym na tronie, pokłonią się żyjącemu na wieki wieków oraz rzucą przed tronem swoje wieńce chwały, mówiąc:[11] Godny jesteś, Panie i Boże nasz, przywdziać chwałę, szacunek i moc, bowiem Ty wszystko stworzyłeś, więc dzięki Twojej woli istnieją oraz zostały stworzone.

5

[1] A po prawicy Tego, który siedzi na tronie ujrzałem zwój, zapisany na zewnątrz i z tyłu, zapieczętowany siedmioma pieczęciami.

[2] Zobaczyłem też potężnego anioła, co oznajmiał za pomocą wielkiego głosu: Któż jest godny otworzyć zwój i rozłamać jego pieczęcie?[3] I nikt w Niebie, ani na ziemi, ani pod ziemią nie mógł otworzyć zwoju, ani go zobaczyć.[4] Zatem bardzo płakałem, bo nie został znaleziony nikt, godny otworzyć i czytać zwój, ani go oglądać.[5] A jeden ze starszych mi mówi: Nie płacz; oto zwyciężył lew z pokolenia Judy korzeń Dawida, by otworzyć zwój oraz złamać siedem jego pieczęci.[6] I spojrzałem; a oto w centrum tronu, czterech żywych istot i wśród starszych, stanął jakby zabity na ofiarę Baranek, mając siedem rogów i siedem oczu, które są siedmioma duchami Boga, wysłanymi na całą ziemię.[7] Więc przyszedł i z prawicy Tego, który siedział na tronie wziął zwój.[8] A gdy wziął zwój, owe cztery żywe istoty oraz dwudziestu czterech starszych upadło przed Barankiem. Każdy z nich miał kitarę oraz złote czasze pełne wonności, którymi są modlitwy świętych.[9] Śpiewają też nową pieśń, mówiąc: Godny jesteś wziąć

ten zwój oraz złamać jego pieczęcie; bowiem zostałeś zabity i w twojej krwi odkupiłeś ich dla Boga z każdego pokolenia, języka, ludu i narodu.[10] Także uczyniłeś ich dla Boga naszymi przywódcami i kapłanami, więc będą rządzić na ziemi.[11] Ujrzałem też wokół tronu i usłyszałem głos wielu aniołów, istot żywych, i starszych, a ich liczba była miriady miriad, oraz tysiące tysięcy.[12] I mówili wielkim głosem: Godzien jest ten zabity na ofiarę Baranek wziąć moc i bogactwo, mądrość i potęgę, szacunek, chwałę i sławę.[13] A wszelkie stworzenie, które jest w Niebie, na ziemi, pod ziemią oraz w morzu; wszystko co w nich, mówiło: Siedzącemu na tronie i Barankowi sława, szacunek, chwała i potęga na wieki wieków.[14] A cztery żywe istoty mówiły: Amen. Także dwudziestu czterech starszych upadło oraz pokłonili się żyjącemu na wieki wieków.

6

[1] A gdy Baranek otworzył pierwszą z pieczęci, ujrzałem i usłyszałem jedną z czterech żywych istot, która mówiła jak głos grzmotu: Przybądź i uważaj!

[2] Więc zobaczyłem a oto biały koń, a ten, co na nim siedział miał łuk; i został mu dany wieniec chwały; wyszedł też zwyciężając i aby mógł zwyciężyć.[3] A kiedy złamał drugą pieczęć, usłyszałem drugą istotę żywą, która mówiła: Przybądź i uważaj![4] Wyszedł też drugi, czerwony koń; a temu, co na nim siedział zostało dane wziąć pokój z ziemi, by jedni drugich zarzynali. Zatem został mu dany znaczący sztylet.[5] A kiedy złamał trzecią pieczęć, usłyszałem trzecią istotę żywą, która mówiła: Przybądź i uważaj! I zobaczyłem a oto czarny koń, a ten, co na nim siedział miał w swojej ręce wagę.[6] A w centrum owych żywych istot usłyszałem głos, który mówił: Chojniks zboża za denara oraz trzy chojniksy jęczmienia za denara; a oliwie i winu nie możesz uczynić niesprawiedliwości.[7] A kiedy złamał czwartą pieczęć, usłyszałem głos czwartej istoty żywej, która mówiła: Przybądź i uważaj![8] I zobaczyłem a oto siwy koń, a temu, co na nim siedział było na imię Śmierć; więc szła za nim Kraina Umarłych. Została im też dana władza nad czwartą częścią ziemi, by zabijać mieczem, wśród głodu, w śmierci i przez dzikie zwierzęta ziemi.[9] A kiedy złamał piątą pieczęć, poniżej ołtarza zobaczyłem dusze zabitych z powodu Słowa Boga oraz z powodu świadectwa, które mieli.[10] I zakrzyknęły wielkim głosem, mówiąc: Aż do jakiego czasu święty oraz prawdziwy Władco Absolutny nie oddzielasz i nie bierzesz w obronę naszej przelanej krwi od tych, co zamieszkują na ziemi?[11] Więc każdemu z nich zostały dane białe szaty i zostało im powiedziane, że jeszcze odpoczną mały czas, aż zostaną dopełnieni ich współsłudzy oraz ich bracia, którzy mają być zabici, jak i oni.[12] A kiedy złamał szóstą pieczęć zobaczyłem a oto wydarzyło się wielkie trzęsienie, a słońce stało się czarne jak włosiany wór, a cały księżyc stał się jak krew.[13] Także gwiazdy Nieba spadały ku ziemi, podobnie jak wstrząsany przez wielki wiatr figowiec zrzuca swe niedojrzałe figi.[14] Nadto został oddzielony niebieski firmament podobnie jak zwój, który jest zwijany. A każda góra i wyspa zostały poruszone ze swoich miejsc.[15] Zaś królowie ziemi, wielcy panowie i bogaci, dowódcy wojskowi i gwałtownicy, każdy niewolnik i wolny, ukryli się do jaskiń oraz na skały gór.[16] Mówili też górom i skałom: Spadnijcie na nas oraz ukryjcie nas od oblicza Tego, który siedzi na tronie oraz od uniesienia Baranka;[17] bowiem przyszedł wielki czas jego gniewu, zatem kto może przetrwać?

7

[1] Potem zobaczyłem czterech aniołów, stojących na czterech odosobnionych miejscach ziemi, co władali czterema wiatrami ziemi, aby wiatr nie dął na ziemi, ani na morzu, ani na żadne drzewo.

[2] Ujrzałem także innego anioła, który wchodził od wschodu słońca i miał pieczęć żyjącego Boga. Zawołał on wielkim głosem do tych aniołów, którym zostało dane by zaszkodzić ziemi i morzu,[3] mówiąc: Nie uczyńcie szkody ziemi, ani morzu, ani drzewom, aż zapieczętujemy sługi naszego Boga na ich czołach.[4] Usłyszałem też liczbę zapieczętowanych sto czterdzieści cztery tysiące tych, którzy byli zapieczętowanymi z każdego plemienia dzieci Israela.[5] plemienia Judy dwanaście tysięcy tych, co byli zapieczętowanymi; z plemienia Rubena dwanaście tysięcy tych, co byli zapieczętowanymi; z plemienia Gada dwanaście tysięcy tych, co byli

zapieczętowanymi;[6] z plemienia Asera dwanaście tysięcy tych, co byli zapieczętowanymi; z plemienia Neftalima dwanaście tysięcy tych, co byli zapieczętowanymi; z plemienia Manassesa dwanaście tysięcy tych, co byli zapieczętowanymi;[7] z plemienia Symeona dwanaście tysięcy tych, co byli zapieczętowanymi; z plemienia Lewiego dwanaście tysięcy tych, co byli zapieczętowanymi; z plemienia Isachara dwanaście tysięcy tych, co byli zapieczętowanymi;[8] z plemienia Zabulona dwanaście tysięcy tych, co byli zapieczętowanymi; z plemienia Józefa dwanaście tysięcy tych, co byli zapieczętowanymi; z plemienia Beniamina dwanaście tysięcy tych, co byli zapieczętowanymi.[9] Potem zobaczyłem a oto przed tronem i przed Barankiem stał liczny tłum, którego nikt nie mógł zliczyć, z każdego narodu, pokoleń, ludów i języków. Są oni przyodziani w białe szaty, a palmy w ich rękach.[10] Wołają też wielkim głosem, mówiąc: Zbawienie w naszym Bogu, który siedzi na tronie i Baranku.[11] A wszyscy aniołowie stanęli wokół tronu, starszych i czterech istot żywych, upadli przed tronem na swe twarze, i pokłonili się Bogu,[12] mówiąc: Amen. Sława i chwała, mądrość i dziękczynienie, cześć, moc i potęga naszemu Bogu na wieki wieków. Amen.[13] A jeden ze starszych się oddzielił i mi mówi: Kim są ci przyodziani w białe szaty i skąd przyszli?[14] Zatem mu powiedziałem: Panie, ty wiesz. Więc mi powiedział: Oni są tymi, co przychodzą z wielkiego ucisku; wyprali też swoje szaty oraz je wybielili w krwi Baranka.[15] Dlatego są przed tronem Boga oraz dniem i nocą służą Mu w Jego Świątyni; a Ten, który siedzi na tronie, rozbije nad nimi namiot.[16] Nie będą już odczuwać głodu, ani nie będą spragnieni, nie padnie na nich słońce, ani żaden upał,[17] bo Baranek ten między nimi w centrum tronu będzie ich pasł oraz ich poprowadzi do źródeł wód życia, a Bóg zetrze z ich oczu każdą łzę.

8

[1] A kiedy złamał siódmą pieczęć, powstało w Niebie milczenie przez około pół godziny.

[2] Zobaczyłem też siedmiu aniołów, którzy stanęli przed Bogiem i zostało im dane siedem trąb.[3] Przyszedł też inny anioł i stanął koło ołtarza, mając złotą kadzielnicę. I zostało mu dane wiele wonności, aby je dał modlitwom wszystkich świętych, na złoty ołtarz przed tronem.[4] Zatem z ręki anioła wstąpił przed Boga dym wonności pochodzący od modlitw świętych.[5] A anioł wziął kadzielnicę, napełnił ją z ognia ołtarza oraz zrzucił na ziemię; i powstały głosy, grzmoty, błyskawice oraz trzęsienie.[6] A siedmiu aniołów, którzy mieli siedem trąb, przygotowało się by zatrąbić.[7] I zatrąbił pierwszy anioł. Więc pojawił się grad i ogień, i zostały zmieszane we krwi, i zostało to wyrzucone na ziemię. Zatem została spalona trzecia część drzew oraz została spalona wszelka zielona trawa.[8] Zatrąbił też drugi anioł. I została wrzucona do morza jakby wielka, płonąca ogniem góra. Więc trzecia część morza stała się krwią,[9] a w morzu zginęła trzecia część stworzeń, które miały duszę, i została zniszczona trzecia część okrętów.[10] Zatrąbił też trzeci anioł. A z nieba spadła wielka, paląca się jak pochodnia gwiazda, i spadła na trzecią część rzek oraz na źródła wód.[11] A imię tej gwiazdy nazywane jest Piołun. Więc trzecia część wód stała się piołunem i wielu ludzi pomarło od wód, bo zostały napełnione goryczą.[12] I zatrąbił czwarty anioł; więc została uderzona trzecia część słońca, trzecia część księżyca oraz trzecia część gwiazd. Aby ich jedna trzecia została zaciemniona oraz dzień nie przyświecał trzecią jego częścią, podobnie i noc.[13] I ujrzałem, i usłyszałem jednego anioła lecącego przez środek nieboskłonu, który mówił wielkim głosem: Och, biada, biada, biada tym, co mieszkają na ziemi, z powodu pozostałych głosów trąby trzech aniołów, którzy mają trąbić.

9

[1] I zatrąbił piąty anioł; więc ujrzałem gwiazdę, która spadła z nieba na ziemię oraz został jej dany klucz studni podziemnego świata.

[2] Otwarła się także cysterna podziemnego świata, a z cysterny poszedł do góry jakby dym wielkiego pieca. I od dymu tej cysterny zostało zaćmione słońce oraz sfera powietrzna.[3] Nadto spośród dymu wyszły na ziemię szarańcze i została im dana moc, podobna do mocy jaką mają skorpiony ziemi.[4] Zostało im też powiedziane, aby nie czyniły szkody trawie ziemi, ani

żadnej zielonej roślinie, ani żadnemu drzewu lecz tylko ludziom, co nie mają na swoich czołach pieczęci Boga.[5] Zostało im też wyznaczone, żeby ich nie zabijały, ale by byli nękani przez pięć miesięcy. Zaś ich męczarnia podobna będzie do męczarni od skorpiona, kiedy zrani człowieka.[6] A w owych dniach ludzie będą szukać śmierci, lecz jej nie znajdą; będą chcieli umrzeć, a śmierć od nich ucieknie.[7] Zaś kształty owej szarańczy podobne były do koni przygotowanych do bitwy, a na ich głowach wieńce chwały, podobne jakby do złota; a ich twarze jakby twarze ludzi.[8] Miały też włosy jak włosy kobiet, a ich zęby były jak lwów.[9] Miały także pancerze, jak pancerze żelazne; a szum ich skrzydeł podobny był do dźwięku licznych, biegnących na bitwę koni wozów bojowych.[10] Zaś ogony mają podobne do skorpionów, a w ich ogonach były żądła oraz ich moc, by krzywdzić ludzi przez pięć miesięcy.[11] Mają też nad sobą władcę anioła świata podziemnego, którego imię brzmi po hebrajsku Abaddon, a w greckim ma na imię Apollyon.[12] Jedno biada odeszło; a oto po tych zdarzeniach przychodzą jeszcze dwa biada.[13] Zatem zatrąbił szósty anioł i usłyszałem jeden głos z czterech rogów złotego ołtarza, który jest przed obliczem Boga.[14] Głos mówił szóstemu aniołowi, który miał trąbę: Rozwiąż czterech aniołów związanych nad wielką rzeką Eufrat.[15] Zatem zostali rozwiązani czterej aniołowie przygotowani na tą godzinę, dzień, miesiąc i rok, by zabić trzecią część ludzi.[16] A liczba wojsk konnych wynosiła dwie miriady miriad; taką ich liczbę usłyszałem.[17] I w ten sposób zobaczyłem w widzeniu konie, a ci, co na nich siedzieli mieli ogniste, hiacyntowe oraz żółte pancerze. A głowy koni były jak głowy lwów, a z ich pysków wychodzi ogień, dym i siarka.[18] Na skutek tych trzech przyczyn od ognia, dymu i siarki, co wychodzi z ich pysków została zabita trzecia część ludzi.[19] Bowiem ich siła jest w ich pyskach, a także w ich ogonach; gdyż ich ogony podobne są do węży, co mają głowy i czynią przez nie krzywdę.[20] A pozostali z ludzi, którzy nie zostali zabici przez te ciosy nie skruszyli się z powodu uczynków swoich rąk, by nie oddawać pokłonu demonom i wizerunkom złotym, srebrnym, miedzianym, kamiennym i drewnianym które nie mogą widzieć, ani słuchać, ani chodzić.[21] Nie skruszyli się także ze swych morderstw, ani ze swoich czarów, ani ze swego cudzołóstwa, ani ze swych kradzieży.

10

[1] Zobaczyłem też innego, mocnego anioła, który zstępował z Nieba i był odziany obłokiem, a koło jego głowy tęcza; a jego twarz jak słońce, a jego nogi jak słupy ognia.

[2] Zaś w swojej ręce miał mały, otwarty zwój. I postawił swoją prawą nogę na morzu, zaś lewą na ziemi.[3] Zakrzyknął też wielkim głosem, podobnie jak ryczy lew. A gdy zakrzyknął siedem grzmotów powiedziało nawzajem swoimi głosami.[4] A kiedy siedem grzmotów powiedziało swoje głosy miałem pisać. Ale usłyszałem głos z Nieba, który mówił: Zamknij pieczęcią to, co powiedziało siedem grzmotów; więc tych słów nie mogłem zapisać.[5] A anioł, którego zobaczyłem stojącego na morzu i na ziemi, podniósł swoją rękę ku Niebu[6] oraz przysiągł na Tego, co żyje na wieki wieków; który stworzył Niebo i tych aniołów, co w nim są; ziemię i te stworzenia na niej; morze oraz te w nim; że już nie będzie zwłoki.[7] Ale w dniach głosu siódmego anioła, gdy ma trąbić, zostanie urzeczywistniona tajemnica Boga, ponieważ ją ogłosił swoim sługom prorokom.[8] A głos, który usłyszałem z Nieba, znowu rozmawiał ze mną i mówił: Idź, weź zwój, który został otwarty w ręce anioła stojącego na morzu i na ziemi.[9] Zatem podszedłem do anioła i mu mówię, aby mi dał mały zwój. Więc mi mówi: Weź i zjedz go, a napełni twój brzuch goryczą; ale w twoich ustach będzie słodki jak miód.[10] Zatem wziąłem z ręki anioła mały zwój i go zjadłem, a był w moich ustach słodki jak miód; lecz gdy go zjadłem, mój brzuch został napełniony goryczą.[11] Także mi mówią: Jest ci konieczne znów prorokować nad licznymi ludami, narodami, językami i królami.

11

[1] Został mi też dany pręt mierniczy, podobny do laski; a anioł stanął, mówiąc: Podnieś się i zmierz Świątynię Boga, ołtarz i tych, co składają w niej hołd.

[2] A dziedziniec, który jest na zewnątrz Świątyni wyrzuć poza oraz go nie mierz, bo został dany poganom; więc

będą poniewierać święte miasto przez czterdzieści dwa miesiące.[3] I dam je dwóm moim świadkom, którzy przyodzieją się worami oraz będą prorokować tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni.[4] Ci są dwoma oliwkami oraz dwoma podstawkami do lamp, co stoją przed obliczem Pana ziemi.[5] A jeśli ktoś chciałby im zaszkodzić to ogień wychodzi z ich ust oraz pochłania ich wrogów; więc jeśli ktoś zechciał im zaszkodzić – tak, ten musi zostać zabity.[6] Ci mają moc zamknąć niebo, aby deszcz nie zraszał ich dni prorokowania. Mają moc względem wód, by je zamieniać w krew, i ilekroć by chcieli ugodzić ziemię każdym ciosem.[7] A gdy zakończą swoje świadectwo bestia, która wychodzi ze świata podziemnego, wywoła z nimi bitwę, zwycięży ich i ich zabije.[8] A ich zwłoki spoczną na placu wielkiego miasta, które duchowo nazywa się Sodomą i Egiptem; gdzie też ich Pan został ukrzyżowany.[9] A ci z ludów, plemion, języków i narodów widzą ich zwłoki przez trzy i pół dnia, ale ich zwłok nie pozwalają włożyć do grobowca.[10] Także ci, co mieszkają na ziemi, cieszą się dzięki nim, są rozweseleni, oraz będą sobie nawzajem przesyłać dary, ponieważ ci dwaj prorocy znękali tych, którzy zamieszkują na ziemi.[11] A po trzech i pół dniach wszedł w nich od Boga duch życia oraz stanęli na swych nogach; więc na tych, co ich widzieli, padł wielki strach.[12] Usłyszeli też wielki głos z Nieba, który im mówił: Wstąpcie tu. Więc w obłoku wstąpili do Nieba, a ich wrogowie oglądali tylko samych siebie.[13] I w tej godzinie stało się wielkie trzęsienie, zatem dziesiąta część miasta upadła. W trzęsieniu zostało zabitych siedem tysięcy osób spośród ludzi, a pozostali stali się przestraszeni oraz oddali chwałę Bogu Nieba.[14] Odeszło drugie biada; a oto szybko przychodzi trzecie biada.[15] Zatem zatrąbił siódmy anioł. A w Niebie pojawiły się wielkie głosy, mówiące: Dokonało się królowanie nad światem naszego Pana i Jego Chrystusa, zatem będzie królował na wieki wieków.[16] Także dwudziestu czterech starszych, co przed obliczem Boga siedzą na swoich tronach, upadło na swoje twarze i pokłonili się Bogu, mówiąc:[17] Dziękujemy Ci, Panie Boże, Wszechwładco, który jesteś, byłeś i który masz przyjść, że ująłeś swą wielką moc oraz zapanowałeś.[18] Więc narody się rozgniewały, lecz także nadszedł Twój gniew, i czas umarłych, aby zostali osądzeni. Byś dał też nagrodę swoim sługom, prorokom, świętym oraz tym, co się boją Twojego Imienia małym i wielkim i abyś zgładził tych, którzy niszczą ziemię.[19] Została też otwarta Świątynia Boga w Niebie, a w Jego Świątyni została ukazana Skrzynia Jego Przymierza. Pojawiły się również błyskawice, głosy, grzmoty, trzęsienie i wielkie gradobicie.

12

[1] A na niebie ukazał się wielki znak odziana słońcem kobieta, a księżyc pod jej stopami; zaś na jej głowie wieniec chwały z dwunastu gwiazd.

[2] A mając w łonie i rodząc w bólach, męczy się i krzyczy, by urodzić.[3] Na niebie został też ukazany drugi znak oto wielki ognisty smok, który ma siedem głów i dziesięć rogów, a na jego głowach siedem diademów.[4] Zaś jego ogon ciągnie trzecią część gwiazd Nieba, i zrzucił je na ziemię. A smok stanął przed kobietą, co miała urodzić, aby kiedy urodzi, pożreć jej dziecko.[5] I urodziła dziecko, istotę płci męskiej, która ma prowadzić wszystkie narody za pomocą żelaznej laski. Więc jej dziecko zostało porwane do Boga, przed Jego tron.[6] A kobieta uciekła na pustkowie, gdzie ma miejsce przygotowane przez Boga, aby ją tam żywili tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni.[7] I stała się wojna w Niebie; Michał i jego aniołowie stoczyli bitwę ze smokiem. Zatem zaczął walczyć smok i jego aniołowie.[8] Lecz nie miał mocy; a oprócz tego nie zostało znalezione ich miejsce w Niebie.[9] Więc został wyrzucony wielki smok, starodawny wąż, zwany oszczerczym i szatanem, który zwodzi cały zamieszkały świat. Zrzucony został na ziemię, a razem z nim zostali zrzuceni jego aniołowie.[10] Usłyszałem też w Niebie wielki głos, który mówił: Teraz dokonało się wyzwolenie, potęga i panowanie naszego Boga i władza Jego Chrystusa, gdyż został wyrzucony oskarżyciel naszych braci, co ich oskarżał dniem i nocą przed obliczem naszego Boga.[11] A oni go zwyciężyli przez krew Baranka oraz przez słowo ich świadectwa, i nie umiłowali swojego życia aż do śmierci.[12] Dlatego cieszcie się niebiosa i wy, którzy w nich mieszkacie. Ale biada tym, co przebywają na ziemi i morzu, gdyż zstąpił do was ten oszczerczy; a ma wielki gniew, gdyż wie, że

posiada mało czasu.[13] A gdy smok ujrzał, że został zrzucony na ziemię pogonił kobietę, która urodziła istotę płci męskiej.[14] Więc kobiecie zostały dane dwa skrzydła wielkiego orła, aby leciała na pustkowie, na jej miejsce, gdyż jest tam karmiona przez czas, czasy i połowę czasu, z dala od oblicza węża.[15] Zaś wąż wyrzucił za kobietą wodę ze swego pyska, prawie jak rzekę, by ją uczynić niesioną prądem rzeki.[16] Lecz kobiecie przyszła z pomocą ziemia. Ziemia otworzyła swe usta oraz wchłonęła rzekę, którą smok wyrzucił z jego pyska.[17] Zatem smok rozgniewał się na kobietę i odszedł, by uczynić wojnę z tymi, co pozostają z jej nasienia strzegą przykazań Boga oraz mają świadectwo Jezusa Chrystusa.[18] I zostałem postawiony na piasku morza.

13

[1] Zobaczyłem też bestię, co wychodziła z morza, a miała siedem głów i dziesięć rogów. Zaś na jej rogach dziesięć diademów, a na jej głowach imiona bluźnierstwa

[2] A bestia, którą ujrzałem, była podobna do pantery, jej nogi jakby niedźwiedzia, zaś jej pysk jakby pysk lwa. Smok dał jej także swą moc, swój tron oraz wielką władzę.[3] I widziałem jedną z jej głów jakby zabitą aż do śmierci, lecz rana jej śmierci została uleczona. Więc ponownie, cała ziemia została zadziwiona tą bestią.[4] I pokłonili się smokowi, ponieważ dał władzę bestii, i pokłonili się bestii, mówiąc: Kto jest równy bestii i kto może stoczyć z nią bitwę?[5] I zostały jej dane usta, które mówiły wielkie rzeczy oraz bluźnierstwa. Została jej też dana władza, by działać przez czterdzieści dwa miesiące.[6] Zatem otworzyła swoje usta ku bluźnierstwom przeciwko Bogu, aby zelżyć Jego Imię oraz Jego przybytek tych, co mieszkali w Niebie.[7] Zostało jej też dane uczynić wojnę ze świętymi i ich zwyciężyć. Nadto została jej dana władza nad każdym plemieniem, językiem i narodem.[8] Więc pokłonią się jej wszyscy zamieszkujący na ziemi, których imię nie jest zapisane w Zwoju Życia Baranka. Tego, co został zabity na ofiarę z powodu założenia świata.[9] Jeśli ktoś ma ucho niech usłyszy![10] Skoro ktoś gromadzi do niewoli idzie do niewoli; jeśli ktoś zabije za pomocą sztyletu jest mu konieczne zostać zabitym przez sztylet. Tu jest wytrwałość i ufność świętych.[11] Ujrzałem też inną bestię, która wychodziła z ziemi i miała dwa rogi, podobne do Baranka a mówiła jak smok.[12] I czyni całą władzę pierwszej bestii przed jej obliczem. Także sprawia, by ziemia i ci, co na niej zamieszkują pokłonili się pierwszej bestii, której rana jej śmierci została wyleczona.[13] Robi też wielkie znaki, chcąc spowodować, by przed ludźmi i ogień zstępował na ziemię z nieba.[14] A przez cuda, które jej dano uczynić przed bestią, zwodzi tych, co zamieszkują na ziemi, mówiąc zamieszkującym na ziemi, by uczynili obraz bestii, która ma ranę od sztyletu, a ożyła.[15] Dano jej też dać ducha obrazowi bestii, aby obraz bestii i mówił, i sprawił, żeby ci, którzy nie pokłonią się obrazowi bestii, mogli zostać zabici.[16] Czyni też wszystkim małym i wielkim, bogatym i biednym, wolnym i niewolnikom aby dali im piętno na ich prawą rękę, lub na ich czoło.[17] Także aby nikt nie mógł niczego kupić, ani sprzedać; lecz tylko ten, co ma to piętno imię bestii, albo liczbę jej imienia.[18] Tu jest mądrość. Kto ma rozum niech zliczy liczbę bestii; gdyż istnieje liczba człowieka, a jej liczba sześćset sześćdziesiąt sześć.

14

[1] I zobaczyłem a oto Baranek stoi na górze Syjon, a z nim sto czterdzieści cztery tysiące tych, co mają napisane na swych czołach Imię jego Ojca.

[2] Usłyszałem też głos z Nieba, jak głos wielu wód oraz jak głos wielkiego grzmotu. Usłyszałem także głos grających na swych kitarach[3] A śpiewają jak gdyby nową pieśń wobec tronu, przed obliczem czterech istot żywych i starszych. Nikt nie mógł się nauczyć tej pieśni, tylko sto czterdzieści cztery tysiące wykupionych z ziemi.[4] Oni są tymi, którzy się nie skalali wśród kobiet, są bowiem dziewicami. Ci idą za Barankiem, gdziekolwiek by szedł. Zostali oni wykupieni z ludzi jako pierwocina dla Boga i Baranka.[5] W ich ustach nie został znaleziony podstęp; są nienaganni przed tronem Boga.[6] Ujrzałem także innego anioła lecącego przez środek nieba, który miał wieczną Ewangelię, by ją ogłosić ludziom mieszkającym na ziemi; każdemu narodowi, plemieniu, językowi i ludowi.[7] Mówił on pośród

wielkiego głosu: Ulęknijcie się Boga oraz oddajcie Mu chwałę, bowiem przyszła pora Jego oceny; pokłońcie się Temu, co uczynił Niebo i ziemię, morze i źródła wód.[8] A za nim szedł inny anioł, mówiąc: Upadł, upadł Babilon, wielka ojczyzna, która napoiła wszystkie narody z wina pożądania swojej prostytucji.[9] Zaś za nim szedł inny, trzeci anioł, mówiąc wielkim głosem: Jeśli ktoś się kłania bestii, jej wizerunkowi oraz bierze piętno na swoje czoło, albo na swoją rękę[10] sam także będzie pił z wina gniewu Boga; niezmieszanego, nalanego w kielich Jego zapalczywości. Będzie też męczony w ogniu i siarce wobec świętych aniołów oraz wobec Baranka.[11] A dym ich męki idzie do góry na wieki wieków. Zatem ci, co się kłaniają bestii, jej wizerunkowi oraz biorą piętno jej imienia nie mają odpoczynku dnia i nocy.[12] Tu jest wytrwałość świętych; tych, co strzegą przykazań Boga oraz wiary Jezusa.[13] Usłyszałem również głos z Nieba, który mi mówił: Napisz: Szczęśliwi od teraz martwi, umierający w Panu. Zaprawdę mówi im Duch by odpoczęli od swych trudów; bowiem ich uczynki idą wśród nich.[14] I zobaczyłem a oto biały obłok; a ten, co siedział na obłoku, był podobny do Syna Człowieka; miał na swej głowie złoty wieniec chwały, a w swojej ręce ostry sierp.[15] I wyszedł ze Świątyni inny anioł, wołając za pomocą wielkiego głosu do siedzącego na obłoku: Poślij twój sierp i zeżnij, gdyż przyszła pora zżąć, ponieważ zostało wysuszone żniwo ziemi.[16] Zatem ten, co siedział na obłoku rzucił swój sierp na ziemię i ziemia została zżęta.[17] A ze Świątyni w Niebie wyszedł inny anioł. On także miał ostry sierp.[18] Zaś od ołtarza wyszedł drugi anioł, który miał władzę nad ogniem. I zawołał wielkim głosem do tego, co miał ostry sierp, mówiąc: Poślij twój ostry sierp oraz zbierz winne grona winorośli ziemi, gdyż dojrzały kiście jej winogron.[19] Zatem anioł rzucił swój sierp na ziemię i zebrał winorośl ziemi oraz wrzucił do wielkiej kadzi gniewu Boga.[20] A kadź została udeptana na zewnątrz miasta, więc z kadzi wyszła krew aż do wędzideł koni z tysiąca sześciuset stadionów.

15

[1] Zobaczyłem też w Niebie wielki oraz wspaniały znak siedmiu aniołów mających siedem wielkich i ostatecznych ciosów; gdyż przez nie dokona się gniew Boga.

[2] Ujrzałem jakby szklane, zmieszane z ogniem morze oraz tych, co odnosili zwycięstwo z powodu bestii, z powodu jej wizerunku, z powodu jej piętna oraz z powodu liczby jej imienia. Stali oni nad szklanym morzem i mieli kitary Boga.[3] I śpiewają pieśń Mojżesza sługi Boga, i pieśń Baranka, mówiąc: Wielkie i wspaniałe są Twoje dzieła, Panie Boże, Wszechwładco. Sprawiedliwe i godne zaufania są Twoje drogi, Królu świętych.[4] Któż by się nie bał, Panie, oraz nie wyniósł Twojego Imienia? Jako że jesteś Jedyny Święty. Przyjdą i będą się kłaniać przed Tobą wszystkie ludy, ponieważ zostały ukazane Twe wyroki.[5] I po tych wydarzeniach zobaczyłem a oto w Niebie została otwarta Świątynia Przybytku Świadectwa.[6] Zaś ze Świątyni wyszło siedmiu aniołów, mających siedem ciosów, którzy się odziali czystą i lśniącą lnianą szatą, a wokół piersi opasali się złotymi pasami.[7] A jedna z czterech żywych istot dała siedmiu aniołom siedem złotych czasz, pełnych gniewu Boga żyjącego na wieki wieków.[8] Więc Świątynia została napełniona dymem z powodu chwały Boga oraz z powodu Jego mocy. Nikt też nie mógł wejść do Świątyni aż zostanie spełnionych siedem ciosów owych siedmiu aniołów.

16

[1] Usłyszałem też wielki głos ze Świątyni, który mówił siedmiu aniołom: Idźcie i wylewajcie na ziemię siedem czasz gniewu Boga.

[2] I odszedł pierwszy anioł oraz wylał swoją czaszę na ziemię. Więc na ludziach co mieli piętno bestii oraz kłaniali się jej wizerunkowi pojawił się zły i złośliwy wrzód.[3] A drugi anioł wylał swoją czaszę na morze. Więc pojawiła się krew jakby martwego i umarła w morzu każda żywa istota.[4] A trzeci anioł wylał swoją czaszę na rzeki i źródła wód; więc pojawiła się krew.[5] I usłyszałem anioła wód, mówiącego: Sprawiedliwy

jesteś Panie, Ty który jesteś i byłeś, Ten Święty, ponieważ osądziłeś te sprawy.[6] Dlatego, że wylali krew świętych i proroków dałeś im także wypić krew; są tego warci.[7] Usłyszałem także innego, co mówił od ołtarza: Zaprawdę Panie Boże, Wszechwładco, zgodne z prawdą i sprawiedliwe są Twoje sądy.[8] Również czwarty anioł wylał swoją czaszę na słońce, i zostało mu dane trapić w ogniu ludzi gorącem.[9] Zatem ludzie zostali spaleni wielkim skwarem oraz bluźnili Imieniu Boga, który miał władzę nad tymi ciosami. Lecz nie odczuli skruchy, aby Mu oddać chwałę.[10] A piąty anioł wylał swą czaszę na tron bestii; więc jej królestwo stało się pogrążone w ciemnościach, a ludzie pogryźli swoje języki z bólu.[11] Także bluźnili Bogu Nieba za ich kłopoty i za ich wrzody, lecz nie doznali skruchy z powodu swych uczynków.[12] A szósty anioł wylał swoją czaszę na wielką rzekę Eufrat. Zatem została wysuszona jej woda, by mogła zostać przygotowana droga władców od wschodu słońca.[13] Ujrzałem też trzy nieczyste duchy, jakby żaby pochodzące z pyska smoka, z paszczy bestii i z ust fałszywego proroka.[14] Są to duchy demonów, które czynią cuda i wychodzą do władców ziemi oraz na cały zamieszkały świat, by ich zgromadzić na bitwę wielkiego dnia Boga, Wszechwładcy.[15] Oto przychodzę jak złodziej. Bogaty ten, kto czuwa oraz strzeże swych szat, aby nie chodził nagi i by nie widziano jego bezwstydu.[16] I zgromadził ich na miejsce, które po hebrajsku zwane jest Armageddon.[17] Także siódmy anioł wylał swoją czaszę na sferę powietrzną; a ze Świątyni, od tronu, wyszedł wielki głos, który mówił: Dokonało się.[18] Zatem pojawiły się głosy, grzmoty i błyskawice oraz stało się wielkie trzęsienie, jakiego nie było od kiedy ludzie są na ziemi; tak wielkie trzęsienie, tak wielkie.[19] I pojawiło się wielkie miasto o trzech częściach, a miasta narodów upadły. Zaś przed obliczem Boga został przypomniany wielki Babilon, aby mu dać kielich wina zapalczywości Jego gniewu.[20] Także każda wyspa uciekła, i nie zostały znalezione góry.[21] Spadł też z nieba na ludzi wielki grad, ważący mniej więcej talent; więc ludzie bluźnili Bogu z powodu uderzenia gradu, bo jego cios jest bardzo wielki.

17

[1] Przyszedł też jeden z siedmiu aniołów, który miał siedem czasz oraz zaczął rozmawiać ze mną, mówiąc: Chodź, pokażę ci sąd nad wielką prostytutką, co siedzi koło wielu wód.

[2] Z którą obcowali władcy ziemi; a ci, co zamieszkują ziemię zostali upici z wina jej bałwochwalstwa.[3] I w Duchu zabrał mnie na pustkowie. Więc ujrzałem kobietę siedzącą na szkarłatnej, pełnej imion bluźnierstwa bestii, która ma siedem głów i dziesięć rogów.[4] A kobieta była odziana purpurową oraz szkarłatną szatą ozłoconą złotem, drogimi kamieniami i perłami. Miała też w swojej ręce złoty kielich pełen obrzydliwości i nieczystości jej prostytucji.[5] A na jej czole jest napisane imię: Tajemnica, wielki Babilon, matka prostytutek i obrzydliwości ziemi.[6] ujrzałem tą kobietę pijaną od krwi świętych oraz od krwi świadków Jezusa. A gdy ją zobaczyłem, zdziwiłem się wielkim zdumieniem.[7] Więc anioł mi powiedział: Dlaczego się zdziwiłeś? Powiem ci tajemnicę kobiety oraz niosącej ją bestii, co ma siedem głów i dziesięć rogów.[8] Bestia, którą ujrzałeś była i nie jest, i ma wyjść do góry ze świata podziemnego, oraz idzie na zgubę. Zatem dziwią się ci, co mieszkają na ziemi; których imiona nie są zapisane od założenia świata w Zwoju Życia, widząc bestię że była, a nie jest; chociaż istnieje.[9] Tu potrzebny jest rozum, co ma mądrość. Siedem głów są siedmioma górami, gdzie siedzi na nich kobieta.[10] Jest także siedmiu władców pięciu upadło, jeden jest, inny jeszcze nie przyszedł; a kiedy przyjdzie, jest konieczne by trochę pozostał.[11] Zaś bestia, która była, a nie jest ten jest ósmy, i jest spośród siedmiu, zatem idzie na zatracenie.[12] A dziesięć rogów, które zobaczyłeś, są dziesięcioma władcami, którzy jeszcze nie wzięli panowania; ale jako królowie, razem z bestią otrzymają władzę na jedną godzinę.[13] Ci mają jedną myśl. A ich urząd oraz potęgę dadzą bestii.[14] Będą oni walczyć z Barankiem, lecz Baranek ich zwycięży, gdyż jest Panem panów i Królem królów. A ci z niego, są powołani, wybrani oraz wierni.[15] Także mi mówi: Wody, które ujrzałeś, gdzie rozsiadła się prostytutka, są ludami, tłumami, narodami i językami.[16] A dziesięć rogów, które widziałeś na bestii ci

znienawidzą prostytutkę, uczynią ją nagą, spustoszoną, pożrą jej cielesne natury oraz spalą ją w ogniu.[17] Bowiem Bóg dał im do serc, by uczynili Jego postanowienie. Uczynili to jednomyślnie oraz dali ich władzę bestii, aż zostaną spełnione słowa Boga.[18] A kobieta, którą ujrzałeś jest wielkim miastem, które ma panowanie nad władcami ziemi.

18

[1] Po tych rzeczach zobaczyłem innego, zstępującego z Nieba anioła, który miał wielką moc, zatem od jego wspaniałości została oświetlona ziemia.

[2] Zawołał też za pomocą potężnego oraz wielkiego głosu, mówiąc: Upadł, upadł wielki Babilon i stał się mieszkaniem demonów; więzieniem wszelkiego nieczystego ducha; więzieniem wszelkiego ptaka nieczystego i będącego znienawidzonym.[3] Bo z wina jej pożądania cudzołóstwa wypiły wszystkie narody; z nią scudzołożyli władcy ziemi, a kupcy ziemi wzbogacili się z potęgi jej wyuzdania.[4] Usłyszałem i inny głos z Nieba, który mówił: Wyjdźcie z niej, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jej win i abyście nie wzięli z jej ciosów.[5] Gdyż jej winy zostały spojone aż do Nieba, a Bóg przypomniał jej czyny niesprawiedliwości.[6] Oddajcie jej jak i ona oddała; więc powtórzcie podwójnie według jej czynów. W kielichu, który zmieszała, nalejcie jej podwójnie.[7] Jak wiele wynosiła samą siebie i była rozwydrzona tak dajcie jej wiele udręki oraz smutku. Ponieważ mówi w swoim sercu: Siedzę jako królowa, wdową nie jestem, a smutku nie zobaczę.[8] Dlatego w jednym dniu nadejdą jej nieszczęścia śmierć, smutek, głód, i zostanie spalona w ogniu; bowiem mocny jest Pan Bóg, który ją osądził.[9] Będą też nad nią płakać oraz uderzą się w pierś władcy ziemi; ci, co z nią szaleli i uprawiali prostytucję, gdy zobaczą dym jej pożogi.[10] Będą stać z daleka z powodu strachu przed jej udręką, oraz mówić: Biada, biada ci wielka ojczyzno Babilonie ojczyzno potężna, gdyż w jedną godzinę przyszedł twój sąd.[11] Płaczą też nad nią i boleją kupcy ziemi, bo nikt już nie kupuje ich towaru[12] ładunku złota, srebra, drogiego kamienia, pereł, bisioru, purpury, jedwabiu, szkarłatu, wszelkiego drzewa cytrusowego, wszelkiego sprzętu z kości słoniowej, wszelkiego sprzętu z najkosztowniejszego drzewa, miedzi, stali oraz marmuru.[13] A nadto cynamonu, wonności, pachnideł, kadzidła, wina, oliwy, wyborowej mąki pszennej, zboża, bydła, owiec, koni i powozów, ciał oraz dusz ludzi.[14] Odeszły od ciebie owoce pożądania twej duszy, oraz odeszło wszystko tłuste i wspaniałe; zatem więcej ich już nie znajdziesz.[15] Ci, którzy nimi handlowali oraz wzbogacili się z jej powodu, będą stali z daleka ze strachu przed jej udręką, płacząc, smucąc się,[16] oraz mówiąc: Biada, biada wielkiemu miastu, odzianemu bisiorem, purpurą i szkarłatem; wyzłoconemu złotem, drogim kamieniem oraz perłami; ponieważ w jednej godzinie zostało zniszczone tak wielkie bogactwo.[17] A każdy sternik i cały tłum na okrętach marynarze i którzykolwiek pracują na morzu stanęli z daleka,[18] oraz widząc dym jego pożaru, krzyczeli, mówiąc: Które miasto jest podobne do tego wielkiego miasta?[19] I rzucili proch na swoje głowy oraz krzyczeli płacząc, smucąc się i mówiąc: Biada, biada wielkiej ojczyźnie, w której dzięki jej bogactwom stali się zamożni wszyscy, co mają statki na morzu; ponieważ w jednej godzinie została spustoszona.[20] Niech będzie nad nią rozradowane Niebo, oraz święci, apostołowie i prorocy, gdyż Bóg oddzielił was od niej sądem.[21] Także jeden anioł podniósł potężny kamień, wielki jak młyński, oraz rzucił go do morza, mówiąc: W ten sposób, nagłym pędem będzie rzucona wielka ojczyzna Babilon, i nie zostanie już znaleziona.[22] Nie będzie już słyszany w tobie głos grających na kitarach, śpiewaków, flecistów i trębaczy; nie zostanie już w tobie znaleziony żaden artysta wszelkiego rzemiosła i nie będzie już w tobie usłyszany łoskot młyna.[23] Nie ukaże się w tobie już światło świecy i nie zostanie już w tobie usłyszany głos pana młodego, i panny młodej. Ponieważ twoi handlarze byli wielkimi panami ziemi, jako że twoimi czarami zostały zwiedzione wszystkie narody.[24] W tobie także została znaleziona krew proroków i świętych oraz wszystkich zabitych na ziemi.

19

[1] Po tych rzeczach usłyszałem w Niebie jakby wielki głos licznego tłumu, który mówił: Alleluja; wyzwolenie, chwała, cześć i moc naszego Pana Boga,

[2] gdyż prawdziwe i sprawiedliwe są Jego sądy! Ponieważ potępił wielką prostytutkę, która usidlała ziemię swym bałwochwalstwem oraz pomścił krew swoich sług z jej ręki.[3] A potem powiedzieli: Alleluja; więc jej dym wznosi się do góry na wieki wieków![4] Zatem upadło dwudziestu czterech starszych oraz cztery żywe istoty i pokłonili się Bogu, co siedzi na tronie, mówiąc: Amen, Alleluja![5] Wyszedł też głos od tronu, który mówił: Chwalcie naszego Boga wszyscy Jego słudzy i ci, co Go poważacie, mało znaczący i wielcy![6] Usłyszałem także głos jakby licznego tłumu i jakby głos wielu wód, i jakby głos mocnych grzmotów, mówiących: Alleluja; gdyż został Królem Pan, Bóg Wszechwładca![7] Weselmy się i radujmy oraz oddajmy Mu chwałę, bo przyszły zaślubiny Baranka, i przygotowała się jego żona.[8] Więc zostało jej dane, by odziała się czystym, błyszczącym bisiorem; gdyż bisior jest czynami sprawiedliwości świętych.[9] I mi mówi: Napisz: Szczęśliwi, którzy są zaproszeni na główny posiłek wesela Baranka. Mówi mi także: Te słowa Boga są prawdziwe.[10] Zatem przypadłem do jego nóg, aby mu się pokłonić; ale mi mówi: Nie zwracaj uwagi. Jestem twoim współsługą i twoich braci; tych, co mają świadectwo Jezusa. Pokłoń się Bogu; bowiem świadectwem Jezusa jest Duch proroctwa.[11] Ujrzałem także otwarte Niebo i oto biały koń; a Ten, co na nim siedział zwany jest Wiernym i Godnym Zaufania; sądzi oraz walczy w sprawiedliwości.[12] A Jego oczy jak płomień ognia, a na Jego głowie liczne diademy. Ma także napisane Imię, którego nikt nie zna, tylko On sam.[13] I jest odziany płaszczem zanurzonym we krwi, zaś Jego Imię nazwane jest Słowo Boga.[14] A na białych koniach towarzyszyły mu zastępy, które są w Niebie, odziane białym, czystym bisiorem.[15] Zaś z jego ust wychodzi ostry miecz, żeby uderzył nim narody. I sam będzie je pasł za pomocą żelaznej laski; on także depcze tłocznię wina zapalczywości gniewu Boga, Wszechwładcy.[16] A na płaszczu oraz na jego biodrze ma napisane jego Imię: Król królów i Pan panów.[17] Ujrzałem także jednego anioła, stojącego przy słońcu, i krzyknął za pomocą wielkiego głosu, mówiąc wszystkim ptakom, co latały przez środek nieboskłonu: Chodźcie, razem się zgromadźcie na wielki posiłek Boga,[18] byście zjedli cielesne natury władców, cielesne natury tysiączników, cielesne natury silnych, cielesne natury koni oraz tych, co na nich siedzą, cielesne natury wszystkich wolnych, lecz także niewolników, małych i wielkich.[19] Ujrzałem także bestię, władców ziemi oraz zgromadzone ich wojska, by stoczyć bitwę z Tym, który siedzi na koniu i pośród jego zastępu.[20] Więc została ujęta bestia, a z nią fałszywy prorok, co wobec niej czynił cuda; przez które zwiódł tych, co przyjęli piętno bestii oraz kłaniają się jej obrazowi. Ci dwoje żyjąc zostali wrzuceni do jeziora ognia, palącego się za pomocą siarki.[21] Zaś pozostali zostali zabici przez miecz siedzącego na koniu, który wyszedł z Jego ust. A z ich cielesnych natur zostały nasycone wszystkie ptaki.

20

[1] Ujrzałem także anioła, który zstępował z Nieba, a w swej ręce miał klucz do podziemnego świata oraz potężne więzy.

[2] I uchwycił smoka, starodawnego węża, którym jest ten oszczerczy i szatan oraz związał go na tysiąc lat.[3] Potem wrzucił go do świata podziemnego, oraz zamknął i zapieczętował powyżej niego, by już nie zwodził narodów, aż zostanie wypełnione tysiąc lat. Po tych latach ma zostać rozwiązany na krótki okres.[4] Ujrzałem też trony oraz zasiedli na nich, i został im dany sąd. Zobaczyłem także dusze ściętych toporem z powodu świadectwa Jezusa oraz z powodu Słowa Boga, i tych, co nie pokłonili się bestii, ani jej wizerunkowi oraz nie przyjęli piętna na czoło i na ich rękę więc przeżyli oraz zapanowali z Chrystusem tysiąc lat.[5] Zaś pozostali z umarłych nie odżyli, aż zostanie skończone tysiąc lat. To jest najwyższe wzniesienie.[6] Bogaty i święty, kto ma udział w najwyższym wzniesieniu; nad nimi druga śmierć nie ma władzy; ale będą kapłanami Boga i Chrystusa oraz będą władać z Jego pomocą przez tysiąc lat.[7] A kiedy zostanie dokonane tysiąc lat, szatan zostanie uwolniony ze swojego więzienia.[8] I wyjdzie by zwieść narody na czterech rogach ziemi, Goga oraz Magoga, oraz zgromadzić ich na bitwę; a ich liczba jak piasek morza.[9] Więc wyrośli na powierzchni ziemi i okrążyli zastęp świętych oraz umiłowane miasto. A od Boga zszedł ogień z Nieba i ich pochłonął.[10] Zaś ten

oszczerczy, który ich zwodzi, został wrzucony do jeziora ognia i siarki, gdzie jest także bestia oraz fałszywy prorok; i będą tarci o kamień probierczy czasu i nocy na wieki wieków.[11] Ujrzałem także wielki, jasny tron oraz Tego, co na nim siedział, od oblicza Którego uciekła ziemia i niebo, i nie zostało znalezione dla nich miejsce.[12] Ujrzałem też umarłych, wielkich i małych, stojących wobec Boga, a zwoje zostały otwarte. Został także otwarty inny zwój to jest Zwój Życia; a umarli zostali osądzeni według ich uczynków, które są zapisane w zwojach.[13] Więc morze wydało w nim umarłych, także śmierć i Kraina Umarłych przekazały umarłych, którzy są w nich, oraz zostali osądzeni, każdy według swoich uczynków.[14] A śmierć i podziemny świat zostały wrzucone do jeziora ognia. To jest druga śmierć.[15] Zatem jeśli ktoś nie został znaleziony jako zapisany w Zwoju Życia, został wrzucony do jeziora ognia.

21

[1] Ujrzałem też nowe niebo i nową ziemię; bowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morze już nie istnieje.

[2] A ja, Jan, zobaczyłem święte miasto nową Jerozolimę, schodzącą z Nieba, od Boga; przygotowaną jak przystrojona dla swego męża synowa.[3] Usłyszałem też wielki głos z Nieba, który mówił: Oto przybytek Boga wśród ludzi; i będzie mieszkał pośród nich, a oni będą Jego plemionami; sam Bóg, ich Bóg będzie wśród nich.[4] Bóg też usunie wszelką łzę z ich oczu i śmierci już nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani bólu więcej nie będzie; bowiem pierwsze rzeczy odeszły.[5] Także Ten, co siedział na tronie, powiedział: Oto wszystko czynię nowe. Mówi też: Zapisz, bo te słowa są godne zaufania i zgodne z prawdą.[6] I mi powiedział: Dokonało się. Ja jestem Alfa i Omega, początek i spełnienie. Ja dam darmo ze źródła wody życia temu, co pragnie.[7] Ten, kto zwycięża odziedziczy wszystko, i będę dla niego Bogiem, a on będzie dla mnie dzieckiem.[8] Zaś dla tchórzliwych, niewierzących, wywołujących wstręt, morderców, rozpustników, czarowników, bałwochwalców i wszelkich kłamców jest ich udział w jeziorze płonącym ogniem i siarką; to jest druga śmierć.[9] Przyszedł też jeden z siedmiu aniołów, który miał siedem czasz, napełnionych siedmioma, ostatnimi ciosami oraz ze mną rozmawiał, mówiąc: Chodź, pokażę ci oblubienicę, żonę Baranka.[10] I zaniósł mnie w Duchu na wielką, wysoką górę oraz pokazał mi wielkie, święte miasto Jerozolimę, schodzącą z Nieba, od Boga,[11] oraz mającą chwałę Boga. Jej blask podobny jest do blasku najdroższego kamienia, jakby kamienia jaspisu, jasnego jak kryształ.[12] Lecz miała też wielki, wysoki mur oraz miała dwanaście bram, a na bramach dwunastu aniołów i napisane imiona, które są imionami dwunastu plemion synów Israela.[13] Od wschodu trzy bramy, od północy trzy bramy, od południa trzy bramy i od zachodu trzy bramy.[14] A mur miasta miał dwanaście podwalin, a na nich dwanaście imion dwunastu apostołów Baranka.[15] A ten, co ze mną mówił, miał złoty pręt mierniczy, by zmierzyć miasto, jego bramy i jego mur.[16] Miasto leży w kwadracie, więc jego długość jest taka jak szerokość. I zmierzył miasto prętem mierniczym na dwanaście tysięcy stadionów; jego długość, szerokość i wysokość jest równa.[17] Zmierzył też jego mur, co liczył sto czterdzieści cztery łokcie miary człowieka, która jest miarą anioła.[18] A podstawą jego muru był jaspis, zaś miasto było czystym złotem, podobnym do czystego szkła.[19] Fundamenty muru miasta są ozdobione wszelkim drogim kamieniem. Pierwsza podwalina to jaspis, druga szafir, trzecia chalcedon, czwarta szmaragd,[20] piąta sardonyks, szósta sardyn, siódma chryzolit, ósma beryl, dziewiąta topaz, dziesiąta chryzopras, jedenasta hiacynt, dwunasta ametyst.[21] A dwanaście bram było dwunastoma perłami; każda z bram była oddzielnie z jednej perły. A ulica miasta była czystym złotem jak gdyby przeźroczyste szkło.[22] Lecz świątyni w nim nie ujrzałem, bowiem Pan Bóg, Wszechwładca jest jego Świątynią, i Baranek.[23] Miasto nie ma także potrzeby słońca, ani księżyca, aby mu świeciły, bo oświetliła je chwała Boga, a jego lampą jest Baranek.[24] Zatem zbawione ludy będą się przechadzały w jego świetle, a przywódcy ziemi wniosą do niego swoją chwałę i godność.[25] Również jego bramy nie zostaną zamknięte za dnia (bo nocy tam nie będzie).[26] Zatem wniosą do niego chwałę, a także godność ludów.[27] I nie wejdzie do niego żadne skalane,

wywołujące odrazę i kłamstwo, tylko zapisani w Zwoju Życia Baranka.

22

[1] Pokazał mi też czystą, lśniącą jak kryształ rzekę Wody Życia, która wychodziła z tronu Boga i Baranka.

[2] W środku jego ulicy, z obu stron rzeki było Drzewo Życia sprawiające dwanaście owoców oraz na każdy miesiąc wydające swój owoc. A liście drzewa służą do pielęgnacji ludów.[3] Nie będzie też więcej żadnej klątwy; będzie w nim tron Boga i Baranka, a Jego słudzy będą Mu służyć.[4] Będą też widzieć Jego twarz, a Jego Imię zostanie wypisane na ich czołach.[5] Nocy też tam nie będzie, więc nie mają potrzeby światła lampki i światła słońca, gdyż Pan Bóg będzie im dawał światło, i będą panowali na wieki wieków.[6] I mi powiedział: Te słowa są prawdziwe i godne zaufania. A Pan, Bóg świętych proroków posłał swojego anioła, aby pokazał swoim sługom, co ma się szybko stać.[7] Oto szybko przychodzę. Bogaty, kto strzeże słów proroctwa tego zwoju.[8] A ja, Jan, byłem tym, co słuchał i patrzał na te rzeczy. A kiedy usłyszałem i zobaczyłem, padłem by się pokłonić przed nogami anioła, który mi to pokazywał.[9] Więc mi mówi: Nie zwracaj uwagi. Jestem twoim współsługą, twoich braci proroków oraz tych, co strzegą słów tego zwoju; pokłoń się Bogu.[10] Mówi mi także: Nie zamykaj pieczęcią słów proroctwa tego zwoju; bowiem czas jest bliski.[11] Kto czyni niesprawiedliwość niech jeszcze uczyni niesprawiedliwość, a kto skalany niech się jeszcze skala; także sprawiedliwy niech już będzie uważany za sprawiedliwego, a poświęcony Bogu niech jeszcze zostanie uświęcony.[12] Oto przychodzę szybko, a moja zapłata jest ze mną, aby oddać każdemu, podobnie do tego, jaki będzie jego czyn.[13] Ja jestem Alfa i Omego, początek i koniec, pierwszy i ostateczny.[14] Bogaci ci, co czynią jego polecenia, by ich siła była dzięki Drzewu Życia i by bramami weszli do miasta.[15] Na zewnątrz będą stróże oraz czarownicy, nierządnicy, mordercy, bałwochwalcy i każdy kochający, i czyniący kłamstwo.[16] Ja, Jezus, posłałem mojego anioła, aby wam to zaświadczyć w zgromadzeniach wybranych. Ja jestem korzeń i ród Dawida, lśniąca gwiazda poranna.[17] A Duch i oblubienica mówią: Przychodź! I kto słyszy, niech powie: Przychodź! A kto pragnie niech przychodzi; a kto chce niech darmo weźmie Wodę Życia.[18] Zaś zaświadczam każdemu, kto słucha słów proroctwa tego zwoju: Jeśli ktoś doda do tego Bóg doda na niego ciosów opisanych w tym zwoju.[19] A jeśli ktoś ujmie ze słów proroctwa tego zwoju Bóg ujmie jego część ze Zwoju Życia i ze świętego miasta; tych, co są opisane w tym zwoju.[20] Tak mówi Ten, który to świadczy: Zaiste, szybko przychodzę. Amen. Przychodź Panie Jezusie.[21] Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa wśród was wszystkich. Amen.

Bible Names Dictionary

Hitchcock's Bible Names Dictionary (Roswell D. Hitchcock, 1869, public domain)

A

Aaron — a teacher; lofty; mountain of strength

Abaddon — the destroyer

Abagtha — father of the wine-press

Abana — made of stone; a building

Abarim — passages; passengers

Abba — father

Abda — a servant; servitude

Abdeel — a vapor; a cloud of God

Abdi — my servant

Abdiel — servant of God

Abdon — servant; cloud of judgment

Abednego — servant of light; shining

Abel — vanity; breath; vapor

Abel-beth-maachah — mourning to the house of Maachah

Abel-maim — mourning of waters

Abel-meholah — mourning of sickness

Abel-mizraim — the mourning of Egyptians

Abel-shittim — mourning of thorns

Abez — an egg; muddy

Abi — my father

Abi-albon — most intelligent father

Abiah — the Lord is my father

Abiasaph — consuming father; gathering

Abiathar — excellent father; father of the remnant

Abib — green fruit; ears of corn

Abidah — father of knowledge

Abidan — father of judgment

Abiel — God my father

Abiezer — father of help

Abigail — the father's joy

Abihail — the father of strength

Abihu — he is my father

Abihud — father of praise; confession

Abijah — the Lord is my father

Abijam — father of the sea

Abilene — the father of mourning

Abimael — a father sent from God

Abimelech — father of the king

Abinadab — father of a vow, or of willingness

Abinoam — father of beauty

Abiram — high father; father of deceit

Abishag — ignorance of the father

Abishai — the present of my father

Abishalom — father of peace

Abishua — father of salvation

Abishur — father of the wall; father of uprightness

Abital — the father of the dew; or of the shadow

Abitub — father of goodness

Abiud — father of praise

Abner — father of light

Abraham — father of a great multitude

Abram — high father

Absalom — father of peace

Accad — a vessel; pitcher; spark

Accho — close; pressed together

Aceldama — field of blood

Achab — brother of the father

Achaia — grief; trouble

Achaicus — a native of Achaia; sorrowing; sad

Achan — or Achar, he that troubleth

Achaz — one that takes, or possesses

Achbor — a rat; bruising

Achim — preparing; revenging; confirming

Achish — thus it is; how is this

Achmetha — brother of death

Achor — trouble

Achsah — adorned; bursting the veil

Achshaph — poison; tricks

Achzib — liar; lying; one that runs

Adadah — testimony of the assembly

Adah — an assembly

Adaiah — the witness of the Lord

Adaliah — one that draws water; poverty; cloud; death

Adam — earthy; red

Adamah — red earth; of blood

Adami — my man; red; earthy; human

Adar — high; eminent

Adbeel — vapor, or cloud of God

Addi — my witness; adorned; prey

Addin — adorned; delicious; voluptuous

Addon — basis; foundation; the Lord

Adiel — the witness of the Lord

Adin — Adina, adorned; voluptuous; dainty

Adithaim — assemblies; testimonies

Adlai — my witness; my ornament

Admah — earthy; red; bloody

Admatha — a cloud of death; a mortal vapor

Adna — pleasure; delight

Adnah — eternal rest

Adoni-bezek — the lightning of the Lord; the Lord of lightning

Adoni-zedek — justice of the Lord; lord of justice

Adonijah — the Lord is my master

Adonikam — the Lord is raised

Adoniram — my Lord is most high; Lord of might and elevation

Adoraim — strength of the sea

Adoram — their beauty; their power

Adrammelech — the cloak, glory, grandeur or power of the king

Adramyttium — the court of death

Adriel — the flock of God

Adullam — their testimony; their prey; their ornament

Adummim — earthy; red; bloody things

Aeneas — praised; praiseworthy

Aenon — a cloud; fountain; his eye

Agabus — a locust; the father's joy or feast

Agag — roof; upper floor

Agar — or Hagar, a stranger; one that fears

Agee — a valley; deepness

Agrippa — one who causes great pain at his birth

Agur — stranger; gathered together

Ahab — uncle, or father's brother

Aharah — a smiling brother; a meadow of a sweet savor

Aharhel — another host; the last sorrow; a brother's sheep

Ahasbai — trusting in me; a grown-up brother

Ahasuerus — prince; head; chief

Ahava — essence; being; generation

Ahaz — one that takes or possesses

Ahaziah — seizure; vision of the Lord

Ahi — my brother; my brethren

Ahiah — brother of the Lord

Ahiam — mother's brother; brother of a nation

Ahian — brother of wine

Ahiezer — brother of assistance

Ahihud — brother of vanity, or of darkness, or of joy, or of praise; witty brother

Ahijah — same with Ahiah

Ahikam — a brother who raises up or avenges

Ahilud — a brother born, or begotten

Ahimaaz — a brother of the council

Ahiman — brother of the right hand

Ahimelech — my brother is a king; my king's brother

Ahimoth — brother of death

Ahinadab — a willing brother; brother of a vow

Ahinoam — beauty of the brother; brother of motion

Ahio — his brother; his brethren

Ahira — brother of iniquity; brother of the shepherd

Ahiram — brother of craft, or of protection

Ahisamach — brother of strength

Ahishahur — brother of the morning or dew; brother of blackness

Ahishar — brother of a prince; brother of a song

Ahithophel — brother of ruin or folly

Ahitub — brother of goodness

Ahlab — made of milk, or of fat; brother of the heart

Ahlai — beseeching; sorrowing; expecting

Ahoah — a live brother; my thorn or thistle

Aholah — his tabernacle; his tent

Aholiab — the tent of the father

Aholibah — my tent, or my tabernacle, in her

Aholibamah — my tabernacle is exalted

Ahumai — a meadow of waters; a brother of waters

Ahuzam — their taking or possessing vision

Ahuzzah — possession; seizing; collecting

Ai — or Hai, mass; heap

Aiah — vulture, raven; an isle; alas, where is it?

Aiath — same as Ai; an hour; eye; fountain

Aijeleth-Shahar — the land of the morning

Ain — same as Aiath

Ajalon — a chain; strength; a stag

Akkub — foot-print; supplanting; crookedness; lewdness

Akrabbim — scorpions

Alammelech — God is king

Alemeth — hiding; youth; worlds; upon the dead

Alexander — one who assists men

Alian — high

Alleluia — praise the Lord

Allon — an oak; strong

Allon-bachuth — the oak of weeping

Almodad — measure of God

Almon — hidden

Almon-diblathaim — hidden in a cluster of fig trees

Alpheus — a thousand; learned; chief

Alush — mingling together

Alvah — his rising up; his highness

Amad — people of witness; a prey

Amal — labor; iniquity

Amalek — a people that licks up

Aman — mother; fear of them

Amana — integrity; truth; a nurse

Amariah — the Lord says; the integrity of the Lord

Amasa — sparing the people

Amasai — strong

Amashai — the people's gift

Amashi-ali — same as Amaziah

Amaziah — the strength of the Lord

Ami — mother; fear; people

Aminadab — same as Amminadab

Amittai — true; fearing

Ammah — my, or his, people

Ammi — same as Ammah

Ammi-nadab — my people is liberal

Ammiel — the people of God

Ammihud — people of praise

Ammishaddai — the people of the Almighty; the Almighty is with me

Ammizabad — dowry of the people

Ammon — a people; the son of my people

Amnon — faithful and true; tutor

Amok — a valley; a depth

Amon — faithful; true

Amorite — bitter; a rebel; a babbler

Amos — loading; weighty

Amoz — strong; robust

Amplias — large; extensive

Amram — an exalted people; their sheaves; handfuls of corn

Amraphel — one that speaks of secrets

Amzi — strong, mighty

Anab — a grape; a knot

Anah — one who answers; afflicted

Anaharath — dryness, burning, wrath

Anak — a collar; ornament

Anamim — a fountain; answer; affliction

Anammelech — answer; poverty of the king

Anani — a cloud; prophecy; divination

Ananias — or Ananiah, the cloud of the Lord

Anathema — separated; set apart

Anathoth — or Anath, answer; song; poverty

Andrew — a strong man

Andronicus — a man excelling others

Anem — or Anen, an answer; their affliction

Aner — answer; song; affliction

Aniam — a people; the strength or sorrow of people

Anim — answerings; singings; afflicted

Anna — gracious; one who gives

Annas — one who answers; humble

Antichrist — an adversary to Christ

Antioch — speedy as a chariot

Antipas — for all, or against all

Antipatris — for, or against the father

Antothijah — answers or songs of the Lord; afflictions

Anub — same as Anab

Apelles — exclusion; separation

Apharsathchites — Apharsites (from a root meaning) dividing or rending

Aphek — Aphekah, Aphik, strength; a rapid torrent

Aphiah — speaking, blowing

Apocalypse — uncovering, revelation

Apocrypha — hidden

Apollonia — perdition, destruction

Apollonius — destroying

Apollos — one who destroys; destroyer

Apollyon — a destroyer

Appaim — face; nostrils

Apphia — productive; fruitful

Aquila — an eagle

Ar — awakening; uncovering

Ara — cursing; seeing

Arab — multiplying; sowing sedition; a window; a locust

Arabia — evening; desert; ravens

Arad — a wild ass; a dragon

Arah — the way; a traveler

Aram — highness, magnificence, one that deceives; curse

Aran — an ark; their curse

Ararat — the curse of trembling

Araunah — ark; song; joyful cry

Arba — four

Archelaus — the prince of the people

Archippus — a master of horses

Arcturus — a gathering together

Ard — one that commands; he that descends

Ardon — ruling; a judgment of malediction

Areli — the light or vision of God

Areopagus — the hill of Mars

Aretas — agreeable, virtuous

Argob — a turf, or fat land

Ariel — altar; light or lion of God

Arimathea — a lion dead to the Lord

Arioch — long; great; tall

Aristarchus — the best prince

Aristobulus — a good counselor

Armageddon — hill of fruits; mountain of Megiddo

Arnon — rejoicing; sunlight

Aroer — heath; tamarisk

Arpad — the light of redemption

Arphaxad — a healer; a releaser

Artaxerxes — the silence of light; fervent to spoil

Artemas — whole, sound

Arumah — high; exalted

Asa — physician; cure

Asahel — creature of God

Asaiah — the Lord hath wrought

Asaph — who gathers together

Asareel — the beatitude of God

Asenath — peril; misfortune

Ashan — smoke

Ashbel — an old fire

Ashdod — effusion; inclination; theft

Asher — happiness

Ashima — crime; offense

Ashkenaz — a fire that spreads

Ashnah — change

Ashriel — same as Asareel

Ashtaroth — Ashtoreth, flocks; sheep; riches

Ashur — who is happy; or walks; or looks

Asia — muddy; boggy

Asiel — the work of God

Askelon — weight; balance; fire of infamy

Asnapper — unhappiness; increase of danger

Asriel — help of God

Asshurim — liers in want; beholders

Assir — prisoner; fettered

Assos — approaching; coming near

Assur — same as Ashur

Assyria — country of Assur or Ashur

Asuppim — gatherings

Asyncritus — incomparable

Atad — a thorn

Atarah — a crown

Ataroth — crowns

Ataroth-addar — crowns of power

Ater — left hand; shut

Athach — thy time

Athaiah — the Lord's time

Athaliah — the time of the Lord

Athlai — my hour or time

Attai — same as Athlai

Attalia — that increases or sends

Attalus — increased, nourished

Augustus — increased, augmented

Ava — or Ivah, iniquity

Aven — iniquity; force; riches; sorrow

Avim — wicked or perverse men

Avith — wicked, perverse

Azaliah — near the Lord

Azaniah — hearing the Lord; the Lord's weapons

Azareel — help of God

Azariah — he that hears the Lord

Azaz — strong one

Azazel — the scape-goat

Azaziah — strength of the Lord

Azekah — strength of walls

Azgad — a strong army; a gang of robbers

Azmaveth — strong death; a he-goat

Azmon — bone of a bone; our strength

Aznoth-tabor — the ears of Tabor; the ears of purity or contrition

Azor — a helper; a court

Azotus — the same as Ashdod

Azriel — same as Asriel

Azrikam — help, revenging

Azubah — forsaken

Azur — he that assists or is assisted

Azzan — their strength

Azzur — same as Azur

B

Baal — master; lord

Baal-berith — idol of the covenant

Baal-gad — idol of fortune or felicity

Baal-hamon — who rules a crowd

Baal-hermon — possessor of destruction or of a thing cursed

Baal-meon — idol or master of the house

Baal-peor — master of the opening

Baal-perazim — god of divisions

Baal-shalisha — the god that presides over three; the third idol

Baal-tamar — master of the palm-tree

Baal-zebub — god of the fly

Baal-zephon — the idol or possession of the north; hidden; secret

Baalah — her idol; she that is governed or subdued; a spouse

Baalath — a rejoicing; our proud lord

Baalath-beer — subjected pit

Baale — same as Baalath

Baali — my idol; lord over me

Baalim — idols; masters; false gods

Baalis — a rejoicing; a proud lord

Baanah — in the answer; in affliction

Baara — a flame; purging

Baaseiah — in making; in pressing together

Baasha — he that seeks, or lays waste

Babel — confusion; mixture

Babylon — same as Babel

Baca — a mulberry-tree

Bahurim — choice; warlike; valiant

Bajith — a house

Balaam — the ancient of the people; the destruction of the people

Baladan — one without judgment

Balak — who lays waste or destroys

Bamah — an eminence or high place

Barabbas — son of shame, confusion

Barachel — that bows before God

Barachias — same as Barachel

Barak — thunder, or in vain

Barjesus — son of Jesus or Joshua

Barjona — son of a Jona; of a dove

Barnabas — son of the prophet, or of consolation

Barsabas — son of return; son of rest

Bartholomew — a son that suspends the waters

Bartimeus — son of the honorable

Baruch — who is blessed

Barzillai — son of contempt; made of iron

Bashan — in the tooth, in ivory

Bashemath — perfumed; confusion of death; in desolation

Bathsheba — the seventh daughter; the daughter of satiety

Bathsuha — same as Bathsheba

Bealiah — the god of an idol; in an assembly

Bealoth — cast under

Bebai — void, empty

Becher — first begotten; first fruits

Bechorath — first fruits

Bedad — alone; solitary

Bedaiah — Bedeiah, the only Lord

Bedan — according to judgment

Beeliada — an open idol

Beelzebub — same as Baalzebub

Beer — a well

Beer-lahai-roi — the well of him that liveth and seeth me

Beera — a well; declaring

Beerelim — the well of Elim, or of rains

Beeri — my well

Beeroth — wells; explaining

Beersheba — the well of an oath; the seventh well

Behemoth — beasts

Bekah — half a shekel

Belah — destroying

Belial — wicked, worthless

Belshazzar — master of the treasure

Belteshazzar — who lays up treasures in secret

Ben — a son

Ben-ammi — son of my people

Benaiah — son of the Lord

Bene-jaakan — sons of sorrow

Beneberak — sons of lightning

Benhadad — son of Hadad, or noise

Benhail — son of strength

Benhanan — son of grace

Benimi — our sons

Benjamin — son of the right hand

Beno — his son

Benoni — son of my sorrow, or pain

Benzoheth — son of separation

Beon — in affliction

Beor — burning; foolish; mad

Bera — a well; declaring

Berachah — blessing; bending the knee

Berachiah — speaking well of the Lord

Beraiah — the choosing of the Lord

Berea — heavy; weighty

Bered — hail

Beri — my son; my corn

Beriah — in fellowship; in envy

Berith — covenant

Bernice — one that brings victory

Berodach-baladan — the son of death

Berothai — wells; a cypress

Berothath — of a well

Besai — a despising; dirty

Besodeiah — counsel of the Lord

Besor — glad news; incarnation

Betah — confidence

Beten — belly

Beth-aram — house of height

Beth-aven — the house of vanity; of iniquity of trouble

Beth-azmaveth — house of death's strength

Beth-baalmeon — an idol of the dwelling-place

Beth-barah — the chosen house

Beth-birei — the house of my Creator, the house of my health

Beth-car — the house of the lamb

Beth-dagon — the house of corn, or of fish

Beth-diblathaim — house of dry figs

Beth-el — the house of God

Beth-ezal — a neighbor's house

Beth-gader — a house for a mouse

Beth-gamul — house of recompense, or of the camel

Beth-haccerem — house of the vineyard

Beth-haran — house of grace

Beth-horon — house of wrath

Beth-lebaoth — house of lionesses

Beth-lehem — house of bread

Beth-marcaboth — house of bitterness wiped out

Beth-meon — house of the dwelling-place

Beth-nimrah — house of rebellion

Beth-palet — house of expulsion

Beth-pazzez — house of dividing asunder

Beth-peor — house of gaping, or opening

Beth-phelet — same as Beth-palet

Beth-rapha — house of health

Beth-shemesh — house of the sun

Beth-zur — house of a rock

Bethabara — the house of confidence

Bethanath — house of affliction

Bethany — the house of song; the house of affliction

Betharabah — house of sweet smell

Bethemek — house of deepness

Bether — division, or in the trial

Bethesda — house of pity or mercy

Bethphage — house of my month, or of early figs

Bethsaida — house of fruits, or of food, or of snares

Bethshan — Beth-shean, house of the tooth, or of ivory, or of sleep

Bethuel — filiation of God

Betonim — bellies

Beulah — married

Bezai — eggs

Bezaleel — in the shadow of God

Bezek — lightning; in the chains

Bezer — vine branches

Bichri — first-born; first fruits

Bidkar — in compunction, or sharp pain

Bigthan — in the press; giving meat

Bigvai — in my body

Bildad — old friendship

Bileam — the ancient of the people; the devourer

Bilgah — ancient countenance

Bilhah — Bilhan, who is old or confused

Bilshan — in the tongue

Binea — son of the Lord

Binnui — building

Birsha — an evil; a son who beholds

Bishlam — in peace

Bithiah — daughter of the Lord

Bithron — divisions

Bithynia — violent precipitation

Bizjothjah — despite

Blastus — that buds or brings forth

Boanerges — son of thunder

Boaz — or Booz, in strength

Bocheru — the first born

Bochim — the place of weeping; or of mulberry-trees

Bohan — in them

Boskath — in poverty

Boson — taking away

Bozez — mud; bog

Bozrah — in tribulation or distress

Bukki — void

Bukkiah — the dissipation of the Lord

Bul — old age; perishing

Bunah — building; understanding

Bunni — building me

Buz — despised; plundered

Buzi — my contempt

C

Cabbon — as though understanding

Cabul — displeasing; dirty

Cain — possession, or possessed

Cainan — possessor; purchaser

Caiphas — he that seeks with diligence; one that vomiteth

Calah — favorable; opportunity

Calcol — nourishing

Caleb — a dog; a crow; a basket

Caleb-Ephratah — see Ephratah

Calneh — our consummation

Calno — our consummation; altogether himself

Calvary — the place of a skull

Camon — his resurrection

Cana — zeal; jealousy; possession

Canaan — merchant; trader; or that humbles and subdues

Candace — who possesses contrition

Capernaum — the field of repentance; city of comfort

Caphtor — a sphere, buckle, or hand

Cappadocia — the same as Caphtor

Carcas — the covering of a lamb

Careah — bald; ice

Carmel — circumcised lamb; harvest; full of ears of corn

Carmi — my vineyard; lamb of the waters

Carpus — fruit; fruitful

Carshena — a lamb; sleeping

Casiphia — money; covetousness

Casluhim — hopes of life

Cedron — black; sad

Cenchrea — millet; small pulse

Cephas — a rock or stone

Cesar — a name applied to those who are cut out of the womb

Chalcol — who nourishes, consumes, and sustains the whole

Chaldea — as demons, or as robbers

Charchemish — a lamb; as taken away; withdrawn

Charran — a singing or calling out

Chebar — force or strength

Chedorlaomer — roundness of a sheaf

Chelal — as night

Chelluh — all

Chelub — a basket

Chelubai — he altogether against me

Chemarims — black ones

Chemosh — handling; stroking; taking away

Chenaanah — broken in pieces

Chenani — my pillar

Chenaniah — preparation, or disposition, or strength, of the Lord

Chephirah — a little lioness

Cheran — anger

Cherethims — Cherethites, who cut or tear away

Cherith — cutting; piercing; slaying

Chesed — as a devil, or a destroyer

Chesil — foolishness

Chesulloth — fearfulness

Chidon — a dart

Chiliab — totality; or the perfection of the father

Chilion — finished; complete; perfect

Chilmad — teaching or learning

Chimham — as they; like to them

Chios — open; opening

Chisleu — Cisleu, Casleu, rashness; confidence

Chislon — hope, trust

Chisloth-tabor — fears; purity

Chittem — those that bruise; gold

Chloe — green herb

Chorazin — the secret; here is a mystery

Chozeba — men liers in wait

Christ — anointed

Chun — making ready

Chushan-rishathaim — blackness of iniquities

Chuza — the seer or prophet

Cilicia — which rolls or overturns

Cis — same as Kish

Clauda — a lamentable voice

Claudia — Claudius, lame

Clement — mild; good; merciful

Cleophas — the whole glory

Cnidus — age

Colhozeh — every prophet

Colosse — punishment; correction

Coniah — strength of the Lord

Coos — top, summit

Corinth — which is satisfied; ornament; beauty

Cornelius — of a horn

Cosam — divining

Coz — a thorn

Cozbi — a liar; sliding away

Crescens — growing; increasing

Crete — carnal; fleshly

Crispus — curled

Cush — Cushan, Cushi, Ethiopians; blackness

Cuth — Cuthah, burning

Cyprus — fair; fairness

Cyrene — a wall; coldness; the floor

Cyrenius — who governs

Cyrus — as miserable; as heir

D

Dabareh — the word; the thing; a bee; obedient

Dabbasheth — flowing with honey

Daberath — same as Dabareh

Dagon — corn; a fish

Dalaiah — the poor of the Lord

Dalmanutha — a bucket; a branch

Dalmatia — deceitful lamps; vain brightness

Dalphon — the house of caves

Damaris — a little woman

Damascus — a sack full of blood; the similitude of burning

Dan — judgment; he that judges

Daniel — judgment of God; God my judge

Dannah — judging

Darah — generation; house of the shepherd or of the companion

Darda — home of knowledge

Darius — he that informs himself

Darkon — of generation; of possession

Dathan — laws or rites

David — well-beloved, dear

Debir — an orator; a word

Deborah — word; thing; a bee

Decapolis — containing ten cities

Dedan — their breasts; friendship; a judge

Dedanim — the descendants of Dedan

Dekar — force

Delaiah — the poor of the Lord

Delilah — poor; small; head of hair

Demas — popular

Demetrius — belonging to corn, or to Ceres

Derbe — a sting

Deuel — the knowledge of God

Deuteronomy — repetition of the law

Diana — luminous, perfect

Diblaim — cluster of figs

Diblath — paste of dry figs

Dibon — abundance of knowledge

Dibon-gad — great understanding; abundance of sons

Dibri — an orator

Dibzahab — Dizahab, where much gold is

Didymus — a twin; double

Diklah — Dildah, his diminishing

Dilean — that is poor

Dimon — where it is red

Dimonah — dunghill

Dinah — judgment; who judges

Dinhabah — he gives judgment

Dionysius — divinely touched

Diotrephes — nourished by Jupiter

Dishan — a threshing

Dishon — fatness; ashes

Dodai — Dodanim, beloved

Dodavah — love

Dodo — his uncle

Doeg — careful, who acts with uneasiness

Dophkah — a knocking

Dor — generation, habitation

Dorcas — a female roe-deer

Dothan — the law; custom

Drusilla — watered by the dew

Dumali — silence; resemblance

Dura — same as Dor

E

Ebal — ancient heaps

Ebed — a servant; laborer

Ebed-melech — the king's servant

Eben-ezer — the stone of help

Eber — one that passes; anger

Ebiasaph — a father that gathers or adds

Ebronah — passage over; being angry

Ecclesiastes — a preacher

Ed — witness

Eden — pleasure; delight

Eder — a flock

Edom — red, earthy; of blood

Edrei — a very great mass, or cloud

Eglah — heifer; chariot; round

Eglaim — drops of the sea

Eglon — same as Eglah

Egypt — that troubles or oppresses; anguish

Ehud — he that praises

Eker — barren, feeble

Ekron — barrenness; torn away

El-beth-el — the God of Bethel

El-elohe-Israel — God, the God of Israel

Eladah — the eternity of God

Elah — an oak; a curse; perjury

Elam — a young man; a virgin; a secret

Elasah — the doings of God

Elath — a hind; strength; an oak

Eldaah — knowledge of God

Eldad — favored of God; love of God

Elead — witness of God

Elealeh — burnt-offering of God

Eleazar — help of God, court of God

Eleph — learning

Elhanan — grace, or gift, or mercy of God

Eli — the offering or lifting up

Eliab — God is my father; God is the father

Eliada — knowledge of God

Eliah — God the Lord

Eliahba — my God the Father

Eliakim — resurrection of God

Eliam — the people of God

Elias — same as Elijah

Eliasaph — the Lord increaseth

Eliashib — the God of conversion

Eliathah — thou art my God

Elidad — beloved of God

Eliel — God, my God

Elienai — the God of my eyes

Eliezer — help, or court, of my God

Elihoreph — god of winter, or of youth

Elihu — he is my God himself

Elijah — God the Lord, the strong Lord

Elika — pelican of God

Elim — the rams; the strong; stags

Elimelech — my God is king

Elioenai — toward him are mine eyes; or to him are my fountains

Eliphal — a miracle of God

Eliphalet — the God of deliverance

Eliphaz — the endeavor of God

Elisabeth — Elizabeth, the oath, or fullness, of God

Elisha — salvation of God

Elishah — it is God; the lamb of God: God that gives help

Elishama — God hearing

Elishaphat — my God judgeth

Elisheba — same as Elisabeth

Elishua — God is my salvation

Eliud — God is my praise

Elizur — God is my strength; my rock; rock of God

Elkanah — God the zealous; the zeal of God

Elkeshai — hardiness or rigor of God

Elkoshite — a man of Elkeshai

Ellasar — revolting from God

Elmodam — the God of measure, or of the garment

Elnaam — God's fairness

Elnathan — God hath given; the gift of God

Elohi — Elohim, God

Elon — oak; grove; strong

Elon-beth-hanan — the house of grace or mercy

Elpaal — God's work

Elpalet — same as Eliphalet

Eltekeh — of grace or mercy

Elteketh — the case of God

Eltolad — the generation of God

Elul — cry or outcry

Eluzai — God is my strength

Elymas — a magician, a corrupter

Elzabad — the dowry of God

Elzaphan — God of the northeast wind

Emims — fears; terrors; formidable; people

Emmanuel — God with us

Emmaus — people despised or obscure

Emmor — an ass

En-dor — fountain, eye of generation, or of habitation

En-eglaim — eye, or fountain, of calves

En-gannim — eye, or fountain, of protection or of gardens

En-gedi — eye, or fountain, of the goat, or of happiness

En-haddah — quick sight; well of gladness

En-hakkore — fountain of him that called or prayed

En-hazor — the grass of the well

En-mishpat — fountain of judgment

En-rimmon — well of weight

En-rogel — the fuller's fountain; the well of searching

En-shemesh — fountain, or eye, of the sun

En-tappuah — fountain of an apple, or of inflation

Enam — fountain, open place

Enan — cloud

Eneas — laudable

Enoch — dedicated; disciplined

Enon — cloud; mass of darkness; fountain; eye

Enos — mortal man; sick; despaired of; forgetful

Epaphras — covered with foam

Epaphroditus — agreeable; handsome

Epenetus — laudable; worthy of praise

Eph-lal — judging; praying

Ephah — weary; tired

Epher — dust; lead

Ephes-dammim — effusion of blood

Ephesus — desirable

Ephphatha — be opened

Ephraim — fruitful; increasing

Ephratah — Ephrath, abundance; bearing fruit

Ephron — dust

Epicurean — follower of Epicurus, i.e., of one who gives assistance

Er — watchman

Eran — follower

Erastus — lovely, amiable

Erech — length; health; physic

Eri — my city

Esaias — same as Isaiah

Esar-haddon — that closes the point; joy; cheerfulness

Esau — he that acts or finishes

Esek — contention

Esh-baal — the fire of the idol, or of the ruler

Esh-ban — fire of the sun

Eshcol — bunch of grapes

Eshean — held up

Eshek — violence, force

Eshkalon — same as Askelon

Eshtaol — a strong woman

Eshtemoa — the bosom of a woman

Esli — near me; he who separates

Esmachiah — joined to the Lord

Esrom — dart of joy; division of a song

Esther — secret; hidden

Etam — their bird, their covering

Etham — their strength; their sign

Ethan — strong; the gift of the island

Ethanim — strong; valiant

Ethbaal — toward the idol, or with Baal

Ether — talk

Ethiopia — blackness; heat

Ethnan — gift

Ethni — strong

Eubulus — prudent; good counselor

Eunice — good victory

Euodias — sweet scent

Euphrates — that makes fruitful

Eutychus — happy; fortunate

Eve — living; enlivening

Evi — unjust

Evil-merodach — the fool of Merodach; the fool grinds bitterly

Exodus — going out, departure

Ezbon — hastening to understand

Ezekiel — the strength of God

Ezel — going abroad; walk

Ezem — a bone

Ezer — a help

Ezion-geber — the wood of the man

Ezra — help; court

Ezri — my help

F

Felix — happy, prosperous

Festus — festive, joyful

Fortunatus — lucky, fortunate

G

Gaal — contempt; abomination

Gaash — tempest; commotion

Gabbai — the back

Gabbatha — high; elevated

Gabriel — God is my strength

Gad — a band; a troop

Gadarenes — men of Gadara, i.e., a place surrounded or walled

Gaddi — my troop; a kid

Gaddiel — goat of God; the Lord my happiness

Gaius — lord; an earthly man

Galal — a roll, a wheel

Galatia — white; the color of milk

Galeed — the heap of witness

Galilee — wheel; revolution

Gallim — who heap up; who cover

Gallio — who sucks, or lives on milk

Gamaliel — recompense of God; camel of God

Gammadims — dwarfs

Gamul — a recompense

Gareb — a scab

Garmites — men of Garmi, ie., bones, or, my cause

Gatam — their lowing; their touch

Gath — a wine-press

Gath-rimmon — the high wine-press

Gaza — strong; a goat

Gazabar — a treasurer

Gazer — a dividing; a sentence

Gazez — a passing over

Gazzam — the fleece of them

Geba — a hill; cup

Gebal — bound; limit

Geber — manly, strong

Gebim — grasshoppers; height

Gedaliah — God is my greatness

Geder — Gederah, Gederoth, a wall

Gederothaim — hedges

Gehazi — valley of sight

Geliloth — rolling, wheel, heap

Gemalli — wares; a camel

Gemariah — accomplishment or perfection of the Lord

Genesis — beginning

Gennesaret — garden of the prince

Genubath — theft; robbery

Gera — pilgrimage, combat; dispute

Gerar — same as Gera

Gergesenes — those who come from pilgrimage or fight

Gerizim — cutters, hatchets

Gershom — a stranger here

Gershon — his banishment; the change of pilgrimage

Geshur — Geshuri, sight of the valley; a walled valley

Gether — the vale of trial or searching

Gethsemane — a very fat or plentiful vale

Geuel — God's redemption

Gezer — dividing, sentence

Giah — to guide; draw out; produce; a groan or sigh

Gibbar — strong, manly

Gibbethon — a back; a high house

Gibeah — a hill

Gibeon — hill; cup; thing lifted up

Giddel — great

Gideon — he that bruises or breaks; a destroyer

Gideoni — same as Gideon

Gihon — valley of grace

Gilalai — a wheel

Gilboa — revolution of inquiry

Gilead — the heap or mass of testimony

Gilgal — wheel; rolling; heap

Giloh — he that rejoices; he that overturns

Gimzo — that bulrush

Ginath — Ginnetho, a garden

Girgashite — who arrives from pilgrimage

Gispa — coming hither

Gittah-hepher — digging; a wine-press

Gittaim — a wine-press

Gittites — men of Gath, ie., of a wine-press

Goath — his touching; his roaring

Gob — cistern; grasshopper

Gog — roof; covering

Golan — passage; revolution

Golgotha — a heap of skulls; something skull-shaped

Goliath — passage; revolution; heap

Gomer — to finish; complete

Gomorrah — rebellious people

Goshen — approaching; drawing near

Gozan — fleece; pasture; who nourisheth the body

Gudgodah — happiness

Guni — a garden; a covering

Gur — the young of a beast; a whelp

Gur-baal — the governor's whelp

H

Haahashtari — a runner

Habaiah — the hiding of the Lord

Habakkuk — he that embraces; a wrestler

Habazinaiah — a hiding of the shield of the Lord

Habor — a partaker; a companion

Hachaliah — who waits for the Lord

Hachilah — my hope is in her

Hachmoni — a wise man

Hadad — joy; noise; clamor

Hadadezer — beauty of assistance

Hadadrimmon — invocation to the god Rimmon

Hadar — power; greatness

Hadarezer — same as Hadadezer

Hadashah — news; a month

Hadassah — a myrtle; joy

Hadid — rejoicing; sharp

Hadlai — loitering; hindering

Hadoram — their beauty; their power

Hadrach — point; joy of tenderness

Hagab — Hagabah, a grasshopper

Hagar — a stranger; one that fears

Haggai — feast; solemnity

Haggeri — Haggi, a stranger

Haggiah — the Lord's feast

Haggith — rejoicing

Hakkatan — little

Hakkoz — a thorn; summer; an end

Hakupha — a commandment of the mouth

Halah — a moist table

Halak — part

Halhul — grief; looking for grief

Hali — sickness; a beginning; a precious stone

Hallelujah — praise the Lord

Halloesh — saying nothing; an enchanter

Ham — hot; heat; brown

Haman — noise; tumult

Hamath — anger; heat; a wall

Hamath-zobah — the heat, or the wall, of an army

Hammedatha — he that troubles the law

Hammelech — a king; a counselor

Hammon — heat; the sun

Hamon-gog — the multitude of Gog

Hamonah — his multitude; his uproar

Hamor — an ass; clay; dirt

Hamoth — indignation

Hamul — godly; merciful

Hamutal — the shadow of his heat

Hanameel — the grace that comes from God; gift of God

Hanan — full of grace

Hananeel — grace, or gift, of God

Hanani — my grace; my mercy

Hananiah — grace; mercy; gift of the Lord

Hanes — banishment of grace

Haniel — the gift of God

Hannah — gracious; merciful; he that gives

Hannathon — the gift of grace

Hanniel — grace or mercy of God

Hanoch — dedicated

Hanun — gracious; merciful

Hapharaim — searching; digging

Hara — a hill; showing forth

Haradah — well of great fear

Haran — mountainous country

Harbonah — his destruction; his sword

Hareph — winter; reproach

Harhaiah — heat, or anger, of the Lord

Harhas — anger; heat of confidence

Harhur — made warm

Harim — destroyed; dedicated to God

Harnepher — the anger of a bull; increasing heat

Harod — astonishment; fear

Harosheth — a forest; agriculture; workmanship; deafness; silence

Harran — see Charran

Harsha — workmanship; a wood

Harum — high; throwing down

Harumaph — destruction

Haruphite — slender; sharp

Haruz — careful

Hasadiah — the mercy of the Lord

Hashabiah — the estimation of the Lord

Hashabnah — Hashabniah, the silence of the Lord

Hashem — named; a putting to

Hashub — esteemed; numbered

Hashubah — estimation; thought

Hashum — silence; their hasting

Hashupha — spent; made base

Hasrah — wanting

Hatach — he that strikes

Hathath — fear

Hatita — a bending of sin

Hattil — howling for sin

Hattipha — robbery

Hattush — forsaking sin

Hauran — a hole; liberty; whiteness

Havilah — that suffers pain; that brings forth

Havoth-jair — the villages that enlighten

Hazael — that sees God

Hazaiah — seeing the Lord

Hazar-addar — an imprisoned generation

Hazar-hatticon — middle village; preparation

Hazar-shual — a wolf's house

Hazar-susah — or susim, the hay-paunch of a horse

Hazarenan — imprisoned cloud

Hazargaddah — imprisoned band

Hazarmaveth — dwelling of death

Hazelelponi — sorrow of countenance

Hazeroth — villages; palaces

Hazezon-tamar — drawing near to bitterness

Hazo — seeing; prophesying

Hazor — court; hay

Heber — one that passes; anger

Hebrews — descendants of Heber

Hebron — society; friendship

Hegai — or Hege, meditation; word; groaning; separation

Helam — their army; their trouble

Helbah — Helbon, milk, fatness

Heldai — Heleb, Heled, the world; rustiness

Helek — part; portion

Helem — dreaming; healing

Heleph — changing; passing over

Helez — armed; set free

Heli — ascending; climbing up

Helkai — same as Helek

Helkath-hazzurim — the field of strong men, or of rocks

Helon — window; grief

Heman — their trouble; tumult; much; in great number

Hen — grace; quiet; rest

Hena — troubling

Henadad — grace of the beloved

Henoch — same as Enoch

Hepher — a digger

Hephzibah — my delight is in her

Heres — the son; an earthen pot

Heresh — a carpenter

Hermas — Hermes, Mercury; gain; refuge

Hermogenes — begotten of Mercury

Hermon — anathema; devoted to destruction

Herod — son of a hero

Herodion — the song of Juno

Heshbon — invention; industry

Heshmon — a hasty messenger

Heth — trembling; fear

Hethlon — a fearful dwelling

Hezekiah — strength of the Lord

Hezer — Hezir, a bog; converted

Hezrai — an entry or vestibule

Hezron — the dart of joy; the division of the song

Hiddai — a praise; a cry

Hiddekel — sharp voice; sound

Hiel — God lives; the life of God

Hierapolis — holy city

Higgaion — meditation; consideration

Hilen — a window; grief

Hilkiah — God is my portion

Hillel — he that praises

Hinnom — there they are; their riches

Hirah — liberty; anger

Hiram — exaltation of life; a destroyer

Hittite — one who is broken; who fears

Hivites — wicked; wickedness

Hizkijah — the strength of the Lord

Hobab — favored; beloved

Hobah — love; friendship; secrecy

Hod — praise; confession

Hodaiah — the praise of the Lord

Hodaviah — Hodiah, Hodijah, same as Hodaiah

Hodesh — a table; news

Hoglah — his festival or dance

Hoham — woe to them

Holon — a window; grief

Homam — making an uproar

Hophin — he that covers; my fist

Hor — who conceives, or shows; a hill

Hor-hagidgad — the hill of felicity

Horam — their hill

Horeb — desert; solitude; destruction

Horem — an offering dedicated to God

Hori — a prince; freeborn

Horims — princes; being angry

Hormah — devoted or consecrated to God; utter destruction

Horonaim — angers; ragings

Horonites — men of anger, or of fury, or of liberty

Hosah — trusting

Hosanna — save I pray thee; keep; preserve

Hosea — Hoshea, savior; safety

Hoshaiah — the salvation of the Lord

Hoshama — heard; he obeys

Hotham — a seal

Hothir — excelling; remaining

Hukkok — engraver; scribe; lawyer

Hul — pain; infirmity

Huldah — the world

Hupham — their chamber; their bank

Huppim — a chamber covered; the sea-shore

Hur — liberty; whiteness; hole

Huram — their liberty; their whiteness; their hole

Huri — being angry; or same as Huram

Hushah — hasting; holding peace

Hushai — their haste; their sensuality; their silence

Hushathite — Hushim, man of haste, or of silence

Huz — counsel; woods; fastened

Huzoth — streets; populous

Huzzab — molten

Hymeneus — nuptial; the god of marriage

I

Ibhar — election; he that is chosen

Ibleam — ancient people; people decreasing

Ibneiah — Ibniah, the building of the Lord; the understanding of the Lord; son by adoption

Ibri — passing over; being angry; being with young

Ibzan — father of a target; father of coldness

Ichabod — where is the glory? or, no glory

Iconium — coming

Idalah — the hand of slander, or of cursing

Idbash — flowing with honey; the land of destruction

Iddo — his band; power; praise

Idumea — red; earthy; bloody

Igal — redeemed; defiled

Igdaliah — the greatness of the Lord

Igeal — a redeemer; redeemed; defiled

Iim — heaps of Hebrews, or of angry men

Ije-abarim — heaps of Hebrews, or of passers over

Ijon — look; eye; fountain

Ikkesh — forward; wicked

Illyricum — joy; rejoicing

Imlah — plentitude; circumcision

Immanuel — God with us

Immer — saying; speaking; a lamb

Imnah — same as Jimnah

Imrah — a rebel; waxing bitter; changing

Imri — speaking; exalting; bitter; a lamb

India — praise; law

Iphedeiah — redemption of the Lord

Ir — watchman; city; vision

Ira — watchman; making bare; pouring out

Irad — wild ass; heap of empire; dragon

Iram — the effusion of them; a high heap

Iri — fire; light

Irijah — the fear of the Lord

Irpeel — the health, medicine, or exulting of God

Irshemesh — a city of bondage

Isaac — laughter

Isaiah — the salvation of the Lord

Iscah — he that anoints

Iscariot — a man of murder; a hireling

Ish-pan — hid; broken in two

Ish-tob — good man

Ishbak — who is empty or exhausted

Ishbi-benob — respiration; conversion; taking captive

Ishbosheth — a man of shame

Ishi — salvation

Ishiah — it is the Lord

Ishma — named; marveling; desolation

Ishmachiah — cleaving to the Lord

Ishmael — God that hears

Ishmaiah — hearing or obeying the Lord

Ishmerai — keeper, or keeping

Ishod — a comely man

Ishua — plainness; equal

Ispah — a jasper stone

Israel — who prevails with God

Issachar — reward; recompense

Isui — same as Ishuah

Italy — abounding with calves or heifers

Ithai — strong; my sign; a plowshare

Ithamar — island of the palm-tree

Ithiel — sign, or coming of God

Ithmah — an orphan

Ithran — remaining; searching out diligently

Ithream — excellence of the people

Ittah-kazin — hour, or time, of a prince

Iturea — guarded; mountainous

Ivah — iniquity

Izehar — Izhar, clearness; oil

Izrahiah — the Lord ariseth; the clearness of the Lord

Izri — fasting; tribulation

J

Jaakan — tribulation; labor

Jaakobah — supplanter; deceiver; the heel

Jaala — ascending; a little doe or goat

Jaalam — hidden; young man; heir

Jaanai — answering; afflicting; making poor

Jaasau — doing; my doing

Jaasiel — God's work

Jaazah — Jaazar, helper

Jaazaniah — whom the Lord will hear

Jaaziah — Jaaziel, the strength of the Lord

Jabal — which glides away

Jabbok — evacuation; dissipation; wrestling

Jabesh — dryness; confusion; shame

Jabez — sorrow; trouble

Jabin — Jabneh, he that understands; building

Jabneel — building of God

Jachan — wearing out; oppressing

Jachin — he that strengthens and makes steadfast

Jacob — that supplants, undermines; the heel

Jada — knowing

Jadau — his hand; his confession

Jaddua — known

Jael — he that ascends; a kid

Jagur — husbandman; stranger

Jah — the everlasting

Jahaleel — praising God; light of God

Jahath — broken in pieces; descending

Jahaz — Jahazah, quarrel; dispute

Jahaziah — the vision of the Lord

Jahaziel — seeing God

Jahdiel — the unity, or sharpness, or revenge, of God

Jahdo — I alone; his joy; his sharpness of wit; his newness

Jahleel — waiting for, or beseeching, or hope in, God

Jahmai — warm; making warm

Jahzeel — God hasteth, or divideth

Jair — Jairus, my light; who diffuses light

Jakan — same as Achan

Jakim — rising; confirming; establishing

Jalon — tarrying; murmuring

Jambres — poverty; bitter; a rebel

James — same as Jacob

Jamin — right hand; south wind

Jamlech — reigning; asking counsel

Janna — Jannes, who speaks or answers; afflicted; poor

Janoah — Janohah, resting; tarrying; deriving

Janum — sleeping

Japhet — enlarged; fair; persuading

Japhia — enlightening; appearing

Japhlet — Japhleti, delivered; banished

Japho — fairness; comeliness

Jarah — a wood; honeycomb; watching closely

Jareb — a revenger

Jared — a ruling; commanding; coming down

Jaresiah — the bed of the Lord; the Lord hath taken away; poverty

Jarib — fighting; chiding; multiplying; avenging

Jarmuth — fearing, or seeing, or throwing down, death

Jarvah — breathing, or making, a sweet smell

Jashem — Jashen, ancient; sleeping

Jasher — righteous; upright

Jashobeam — the people sitting; or captivity of the people

Jashub — a returning; a controversy; a dwelling place

Jasiel — the strength of God

Jason — he that cures

Jathniel — gift of God

Jattir — a remnant; excellent

Javan — deceiver; one who makes sad

Jazeel — strength of God

Jazer — assistance; helper

Jaziz — brightness; departing

Jearim — a leap; woods

Jeaterai — searching out

Jeberechiah — speaking well of, or kneeling to, the Lord

Jebus — treading under foot; manger

Jebusi — trodden under foot; mangers

Jecamiah — resurrection, or confirmation, or revenge, of the Lord

Jecoliah — perfection, or power, of the Lord

Jeconiah — preparation, or stability, of the Lord

Jedaiah — the hand of the Lord; confessing the Lord

Jedeiah — one Lord; the joy of the Lord

Jediael — the science, or knowledge, of God

Jedidah — well beloved; amiable

Jedidiah — beloved of the Lord

Jediel — the knowledge, or renewing, of God

Jeduthun — his law; giving praise

Jeezer — island of help

Jegar-sahadutha — heap of witness

Jehaleleel — Jehalelel, praising God; clearness of God

Jehaziel — same as Jahaziel

Jehdeiah — joy together, one Lord

Jeheiel — God liveth

Jehezekel — strength of God

Jehiah — the Lord liveth

Jehiskiah — the strength, or taking, of the Lord

Jehoadah — passing over; testimony of the Lord

Jehoaddan — pleasure, or time, of the Lord

Jehoahaz — possession of the Lord

Jehoash — fire of the Lord

Jehohanan — grace, or mercy, or gift, of the Lord

Jehoiachin — preparation, or strength, of the Lord

Jehoiada — knowledge of the Lord

Jehoiakim — avenging, or establishing, or resurrection, of the Lord

Jehoiarib — fighting, or multiplying, of the Lord

Jehonadab — Jonadab, free giver; liberality

Jehonathan — gift of the Lord; gift of a dove

Jehoram — exaltation of the Lord

Jehoshaphat — the Lord is judge

Jehosheba — fullness, or oath, of the Lord

Jehoshua — same as Joshua

Jehovah — self-subsisting

Jehovah-jireh — the Lord will provide

Jehovah-nissi — the Lord my banner

Jehovah-shalom — the Lord send peace

Jehovah-shammah — the Lord is there

Jehovah-tsidkenu — the Lord our righteousness

Jehozabad — the Lord's dowry; having a dowry

Jehozadak — justice of the Lord

Jehu — himself who exists

Jehubbah — hiding, binding

Jehucal — mighty; perfect; wasted

Jehud — Jehudi, praising; conferring

Jehudijah — the praise of the Lord

Jehush — keeping counsel; fastened

Jekabzeel — the congregation of God

Jekamean — the people shall arise

Jekamiah — establishing, or revenging, of the Lord

Jekuthiel — hope, or congregation, of the Lord

Jemima — handsome as the day

Jemuel — God's day; son of God

Jephunneh — he that beholds

Jerah — the moon; month; smelling sweet

Jerahmeel — the mercy, or the beloved, of God

Jerebai — fighting; chiding; multiplying

Jered — ruling; coming down

Jeremai — my height; throwing forth waters

Jeremiah — exaltation of the Lord

Jeremoth — eminences; one that fears death

Jeriah — fear, or throwing down, of the Lord

Jericho — his moon; his month; his sweet smell

Jeriel — fear, or vision of God

Jerijah — same as Jeriah

Jerimoth — he that fears or rejects death

Jerioth — kettles; breaking asunder

Jeroboam — he that opposes the people

Jeroham — high; merciful; beloved

Jerubbaal — he that defends Baal, let Baal defend his cause

Jerubbesheth — let the idol of confusion defend itself

Jeruel — fear, or vision of God

Jerusalem — vision of peace

Jerusha — banished; possession; inheritance

Jesaiah — health, or salvation, of the Lord

Jeshebeab — sitting, or captivity, of the father

Jesher — right; singing

Jeshimon — solitude; desolation

Jeshishai — ancient; rejoicing exceedingly

Jeshohaia — the Lord pressing; the meditation of God

Jeshua — same as Joshua

Jesiah — sprinkling of the Lord

Jesimiel — naming, or astonishment, of God

Jesse — gift; oblation; one who is

Jesui — even-tempered; flat country

Jesus — savior; deliverer

Jether — he that excels

Jetheth — giving

Jethlah — hanging up; heaping up

Jethro — his excellence; his posterity

Jetur — order; succession; mountainous

Jeuel — God hath taken away; God heaping up

Jeush — Jeuz, he that is devoured

Jew — same as Judah

Jezaniah — nourishment, or weapons, of the Lord

Jezebel — chaste

Jezer — island of help

Jeziah — Jeziel, sprinkling of the Lord

Jezneel — seed of God

Jezoar — clear; white

Jezrahiah — the Lord arises; brightness of the Lord

Jibsam — their drought, their confusion

Jidlaph — he that distills water

Jimnah — right hand; numbering; preparing

Jiphtah — opening

Jiphthael — God opening

Joab — paternity; voluntary

Joah — fraternity; brother of the Lord

Joahaz — apprehending; possessing; seeing

Joakim — rising or establishing of the Lord

Joanna — grace or gift of the Lord

Joash — who despairs or burns

Joatham — same as Jotham

Job — he that weeps or cries

Jobab — sorrowful, hated

Jochebed — glorious; honorable

Joed — witnessing; robbing; passing over

Joel — he that wills or commands

Joelah — lifting up; profiting; taking away slander

Joezer — he that aids

Jogbehah — an exalting; high

Jogli — passing over; turning back; rejoicing

Joha — who enlivens or gives life

Johanan — who is liberal or merciful

John — the grace or mercy of the Lord

Joiarib — chiding, or multiplying, of the Lord

Jokdeam — crookedness, or burning, of the people

Jokim — that made the sun stand still

Jokmeam — confirmation, or revenge, of the people

Jokneam — possessing, or building up, of the people

Jokshan — an offense; hardness; a knocking

Joktan — small dispute; contention; disgust

Jonadab — who gives liberally

Jonah — or Jonas, a dove; he that oppresses; destroyer

Jonan — a dove; multiplying of the people

Jonathan — given of God

Joppa — beauty; comeliness

Jorah — Jorai, showing; casting forth; a cauldron

Joram — to cast; elevated

Jordan — the river of judgment

Jorim — he that exalts the Lord

Josabad — having a dowry

Josaphat — same as Jehoshaphat

Jose — raised; who pardons

Joseph — increase; addition

Joses — same as Jose

Joshah — being; forgetting; owing

Joshaviah — the seat, alteration, or captivity of the Lord

Joshbekesha — it is requiring or beseeching

Joshua — a savior; a deliverer

Josiah — the Lord burns; the fire of the Lord

Josibiah — the seat, or captivity of the Lord

Josiphiah — increase of the Lord; the Lord's finishing

Jotham — the perfection of the Lord

Jothath — Jothatha, his goodness

Jozabad — same as Josabad

Jozachar — remembering; of the male sex

Jubal — he that runs; a trumpet

Jucal — mighty; perfect

Judaea — Judea, same as Judah

Judah — the praise of the Lord; confession

Judas — Jude, same as Judah

Judith — same as Judah

Julia — downy; soft and tender hair

Julius — same as Julia

Junia — youth

Jupiter — the father that helpeth

Jushabhesed — dwelling-place; change of mercy

Justus — just or upright

Juttah — turning away

K

Kabzeel — the congregation of God

Kadesh — holiness

Kadesh-barnea — holiness of an inconstant son

Kadmiel — God of antiquity; God of rising

Kadmonites — ancients; chiefs

Kallai — light; resting by fire; my voice

Kanah — of reeds

Kareah — bald; ice

Karkaa — floor; dissolving coldness

Karkor — they rested

Karnaim — horns

Kartah — calling; meeting

Kedar — blackness; sorrow

Kedemah — oriental; ancient; first

Kedemoth — antiquity; old age

Kehelahath — a whole; a congregation

Keiiah — she that divides or cuts

Kelaiah — voice of the Lord; gathering together

Kelitah — same as Kelaiah

Kemuel — God hath raised up, or established him

Kenah — buying; possession

Kenan — buyer; owner

Kenaz — this purchase; this lamentation

Kenites — possession; purchase; lamentation

Kenizzites — possession; purchase

Keren-happuch — the horn or child of beauty

Kerioth — the cities; the callings

Keros — crooked; crookedness

Keturah — that makes the incense to fume

Kezia — superficies; the angle; cassia

Keziz — end; extremity

Kibroth-hattaavah — the graves of lust

Kibzaim — congregation

Kidron — obscure; making black or sad

Kinah — same as Kenah

Kir — a city; wall; meeting

Kirharaseth — Kirharesh, city of the sun; wall of burnt brick

Kirioth — same as Kerioth

Kirjath — city; vocation; meeting

Kirjath-arba — city of four; fourth city

Kirjath-arim — city of those who watch

Kirjath-baal — city of Baal, or of a ruler

Kirjath-huzoth — city of streets; populous city

Kirjath-jearim — city of woods

Kirjath-sannah — city of enmity, or of a blackberry bush

Kirjath-sepher — city of letters, or of the book

Kirjathaim — the two cities; callings; or meetings

Kish — hard; difficult; straw; for age

Kishi — hardness; his gravity; his offense

Kishion — hardness; soreness

Kishon — hard; sore

Kithlish — it is a wall; the company of a lioness

Kitron — making sweet; binding together

Kittim — breaking; bruising small; gold; coloring

Koa — hope; a congregation; a line; a rule

Kohath — congregation; wrinkle; bluntness

Kolariah — voice of the Lord

Korah — baldness; ice; frost

Kushaiah — same as Kishi

L

Laadah — to assemble together; to testify; passing over

Laadan — for pleasure; devouring; judgment

Laban — white; shining; gentle; brittle

Labana — the moon; whiteness; frankincense

Lachish — who walks, or exists, of himself

Lael — to God; to the mighty

Lahad — praising; to confess

Lahairoi — who liveth and seeth me

Lahmam — their bread; their war

Lahmi — my bread; my war

Laish — a lion

Lamech — poor; made low

Laodicea — just people

Lapidoth — enlightened; lamps

Lasea — thick; wise

Lashah — to call; to anoint

Lazarus — assistance of God

Leah — weary; tired

Lebanon — white, incense

Lebaoth — lividness

Lebbeus — a man of heart; praising; confessing

Lebonah — same as Labana

Lehabim — flames; inflamed; swords

Lehi — jawbone

Lekah — walking; going

Lemuel — God with them, or him

Leshem — a name; putting; a precious stone

Letushim — hammermen; filemen

Leummim — countries; without water

Levi — associated with him

Libnah — white; whiteness

Libni — same as Libnah

Libya — the heart of the sea; fat

Linus — net

Lo-ammi — not my people

Lo-ruhamah — not having obtained mercy; not pitied

Lod — nativity; generation

Lois — better

Lot — Lotan, wrapt up; hidden; covered; myrrh; rosin

Lubin — heart of a man; heart of the sea

Lucas — Lucius, luminous; white

Lucifer — bringing light

Lud — Ludim, same as Lod

Luhith — made of boards

Luke — luminous; white

Luz — separation; departure; an almond

Lycaonia — she-wolf

Lydda — Lydia, a standing pool

Lysanias — that drives away sorrow

Lysias — dissolving

Lysimachus — scattering the battle

Lystra — that dissolves or disperses

M

Maachah — pressed down; worn; fastened

Maachathi — broken

Maadai — pleasant; testifying

Maadiah — pleasantness; the testimony of the Lord

Maai — belly; heaping up

Maale-akrabbim — ascent of scorpions

Maarath — den; making empty; watching

Maaseiah — the work of the Lord

Maasiai — the defense, or strength, or trust of the Lord

Maath — wiping away; breaking; fearing; smiting

Maaz — wood; wooden

Macedonia — burning; adoration

Machbenah — Machbanai, poverty; the smiting of his son

Machi — poor; a smiter

Machir — selling; knowing

Machnadebai — smiter

Machpelah — double

Madai — a measure; judging; a garment

Madian — judgment; striving; covering; chiding

Madmannah — measure of a gift; preparation of a garment

Madon — a chiding; a garment; his measure

Magbish — excelling; height

Magdala — tower; greatness

Magdalene — a person from Magdala

Magdiel — declaring God; chosen fruit of God

Magog — covering; roof; dissolving

Magor-missabib — fear on every side

Magpiash — a body thrust hard together

Mahalah — Mahalath, sickness; a company of dancers; a harp

Mahaleleel — praising God

Mahali — infirmity; a harp; pardon

Mahanaim — tents; two fields; two armies

Mahanehdan — tents of judgment

Mahanem — a comforter

Maharai — hasting; a hill; from a hill

Mahath — same as Maath

Mahavites — declaring a message; marrow

Mahaz — an end; ending; growing hope

Mahazioth — seeing a sign; seeing a letter

Maher-shalal-hash-baz — making speed to the spoil; he hastens to the prey

Mahlah — Mahli, Mahlon, same as Mahali

Makas — same as Mahaz

Makheloth — assemblies; congregations

Makkedah — worshiping; burning; raised; crookedness

Malachi — my messenger; my angel

Malcham — Malchom, their king; their counselor

Malchiah — Malchijah, the Lord my king, or my counselor

Malchiel — God is my king, or counselor

Malchus — my king, kingdom, or counselor

Maleleel — same as Mahaleleel

Mallothi — fullness; circumcision

Malluch — reigning; counseling

Mammon — riches

Mamre — rebellious; bitter; set with trees

Manaen — a comforter; a leader

Manahethites — my lady; my prince of rest

Manasseh — forgetfulness; he that is forgotten

Manoah — rest; a present

Maon — house; place of sin

Mara — Marah, bitter; bitterness

Maralah — sleep; a sacrifice of myrrh; ascension

Maranatha — the Lord is coming

Marcus — polite; shining

Mareshah — from the beginning; an inheritance

Mark — same as Marcus

Maroth — bitterness

Marsena — bitterness of a bramble

Martha — who becomes bitter; provoking

Mary — same as Miriam

Mash — same as Meshech

Mashal — a parable; governing

Masrekah — whistling; hissing

Massa — a burden; prophecy

Massah — temptation

Matred — wand of government

Matri — rain; prison

Mattan — Mattana, Mattenai, gifts; rains

Mattaniah — gift, or hope, of the Lord

Mattatha — his gift

Mattathias — the gift of the Lord

Matthal — gift; he that gives

Matthan — same as Mattan

Matthanias — same as Mattaniah

Matthew — given; a reward

Matthias — Mattithiah, same as Mattathias

Mazzaroth — the twelve signs of the zodiac

Meah — a hundred cubits

Mearah — den; cave; making empty

Mebunnai — son; building; understanding

Mecherath — selling; knowledge

Medad — he that measures; water of love

Medan — judgment; process

Medeba — waters of grief; waters springing up

Media — measure; habit; covering

Megiddo — his precious fruit; declaring a message

Megiddon — same as Megiddo

Mehetabel — how good is God

Mehida — a riddle; sharpness of wit

Mehir — a reward

Mehujael — who proclaims God

Mehuman — making an uproar; a multitude

Mejarkon — the waters of Jordan

Mekonah — a foot of a pillar; provision

Melatiah — deliverance of the Lord

Melchi — my king; my counsel

Melchi-shua — king of health; magnificent king

Melchiah — God is my king

Melchizedek — king of justice

Melea — supplying; supplied

Melech — king; counselor

Melita — affording honey

Mellicu — his kingdom; his counselor

Melzar — circumcision of a narrow place, or of a bond

Memphis — abode of the good

Memucan — impoverished; to prepare; certain; true

Menahem — comforter; who conducts them; preparation of heat

Menan — numbered; rewarded; prepared

Mene — who reckons or is counted

Meonenim — charmers, regarders of times

Mephaath — appearance, or force, of waters

Mephibosheth — out of my mouth proceeds reproach

Merab — he that fights or disputes

Meraioth — bitterness; rebellious; changing

Merari — bitter; to provoke

Mercurius — an orator; an interpreter

Mered — rebellious, ruling

Meremoth — bitterness; myrrh of death

Meres — defluxion; imposthume

Meribah — dispute; quarrel

Meribbaal — he that resists Baal; rebellion

Merodach — bitter contrition

Merodach-baladan — bitter contrition, without judgment

Merom — eminences; elevations

Meronothite — my singing; rejoicing; bearing rule

Meroz — secret, leanness

Mesha — burden; salvation

Meshach — that draws with force

Meshech — who is drawn by force

Meshelemiah — peace, or perfection, of the Lord

Meshezaheel — God taking away; the salvation of God

Meshillamith — peaceable; perfect; giving again

Meshullam — peaceable; perfect; their parables

Mesobaite — the Lord's standing-place; a little doe

Mesopotamia — between two rivers

Messiah — anointed

Metheg-ammah — bridle of bondage

Methusael — who demands his death

Methusaleh — he has sent his death

Meunim — dwelling-places; afflicted

Mezahab — gilded

Miamin — the right hand

Mibhar — chosen; youth

Mibsam — smelling sweet

Mibzar — defending; forbidding; taking away

Micah — poor; humble

Micaiah — who is like to God?

Micha — same as Micaiah

Michaiah — Michael, same as Micah

Michal — who is perfect?

Michmach — he that strikes

Michmethah — the gift or death of a striker

Michri — selling

Michtam — golden psalm

Middin — judgment; striving

Midian — judgment; covering; habit

Migdalel — tower of God

Migdalgad — tower compassed about

Migdol — a tower

Migron — fear; farm; throat

Mijamin — right hand

Mikloth — little wants; little voices; looking downward

Milalai — circumcision; my talk

Milcah — queen

Milcom — their king

Miletum — red; scarlet

Millo — fullness

Miniamin — right hand

Minneiah — possession of the Lord

Minni — reckoned; prepared

Minnith — same as Minni

Miriam — rebellion

Mishael — who is asked for or lent

Mishal — parables; governing

Misham — their savior; taking away

Misheal — requiring; lent; pit

Mishma — hearing; obeying

Mishmannah — fatness; taking away provision

Mishraites — spread abroad

Mispar — Mispereth, numbering; showing; increase of tribute

Misrephoth-maim — hot waters

Mithcah — sweetness; pleasantness

Mithnite — loin; gift; hope

Mithredath — breaking the law

Mitylene — purity; cleansing; press

Mizar — little

Mizpah — Mizpeh, a watch-tower; speculation

Mizraim — tribulations

Mizzah — defluxion from the head

Mnason — a diligent seeker; an exhorter

Moab — of his father

Moladah — birth; generation

Molech — Moloch, king

Molid — nativity; generation

Mordecai — contrition; bitter; bruising

Moreh — stretching

Moriah — bitterness of the Lord

Moserah — Moseroth, erudition; discipline

Moses — taken out; drawn forth

Mozah — unleavened

Muppim — out of the mouth; covering

Mushi — he that touches, that withdraws or takes away

Myra — I flow; pour out; weep

Mysia — criminal; abominable

N

Naam — fair; pleasant

Naamah — Naaman, beautiful; agreeable

Naarah — Naarai, young person

Naashon — that foretells; that conjectures

Nabal — fool; senseless

Naboth — words; prophecies

Nachon — ready; sure

Nachor — same as Nahor

Nadab — free and voluntary gift; prince

Nagge — clearness; brightness; light

Nahaliel — inheritance; valley of God

Nahallal — praised; bright

Naham — Nahamani, comforter; leader

Naharai — my nostrils; hot; anger

Nahash — snake; serpent

Nahath — rest; a leader

Nahbi — very secret

Nahor — hoarse; dry; hot

Nahshon — same as Naashon

Nahum — comforter; penitent

Nain — beauty; pleasantness

Naioth — beauties; habitations

Naomi — beautiful; agreeable

Naphish — the soul; he that rests, refreshes himself, or respires

Naphtali — that struggles or fights

Narcissus — astonishment; stupidity

Nason — helper; entry-way

Nathan — given; giving; rewarded

Nathan-melech — the gift of the king, or of counsel

Nathanael — the gift of God

Naum — same as Nahum

Nazareth — separated; crowned; sanctified

Nazarite — one chosen or set apart

Neah — moved; moving

Neapolis — the new city

Neariah — child of the Lord

Nebai — budding; speaking; prophesying

Nebaioth — words; prophecies; buds

Neballat — prophecy; budding

Nebat — that beholds

Nebo — that speaks or prophesies

Nebuchadnezzar — Nebuchadrezzar, tears and groans of judgment

Nebushasi_hahban — speech; prophecy; springing; flowing

Nebuzar-adan — fruits or prophecies of judgment

Necho — lame; beaten

Nedabiah — prince or vow of the Lord

Neginoth — stringed instruments

Nehelamite — dreamer; vale; brook

Nehemiah — consolation; repentance of the Lord

Nehum — comforter; penitent

Nehushta — made of brass

Nehushtan — a trifling thing of brass

Neiel — commotion, or moving, of God

Nekoda — painted; inconstant

Nemuel — the sleeping of God

Nepheg — weak; slacked

Nephish — same as Naphish

Nephishesim — diminished; torn in pieces

Nephthalim — same as Naphtali

Nephthoah — opening; open

Nephusim — same as Nephishesim

Ner — a lamp; new-tilled land

Nereus — same as Ner

Nergal — the great man; the hero

Nergal-sharezer — treasurer of Nergal

Neri — my light

Neriah — light; lamp of the Lord

Nethaneel — same as Nathanael

Nethaniah — the gift of the Lord

Nethinims — given or offered

Neziah — conqueror; strong

Nezib — standing-place

Nibhaz — budding; prophesying

Nibshan — prophecy; growing of a tooth

Nicanor — a conqueror; victorious

Nicodemus — victory of the people

Nicolaitanes — followers of Nicolas

Nicolas — same as Nicodemus

Nicopolis — the city of victory

Niger — black

Nimrah — Nimrim, leopard; bitterness; rebellion

Nimrod — rebellion (but probably an unknown Assyrian word)

Nimshi — rescued from danger

Nineveh — handsome; agreeable

Nisan — standard; miracle

Nisroch — flight; proof; temptation; delicate

No — stirring up; forbidding

Noadiah — witness, or ornament, of the Lord

Noah — repose; consolation

Nob — discourse; prophecy

Nobah — that barks or yelps

Nod — vagabond; fugitive

Nodab — vowing of his own accord

Noe — same as Noah

Nogah — brightness; clearness

Noha — rest; a guide

Non — posterity; a fish; eternal

Noph — honeycomb; anything that distills or drops

Nophah — fearful; binding

Nun — same as Non

Nymphas — spouse; bridegroom

O

Obadiah — servant of the Lord

Obal — inconvenience of old age

Obed — a servant; workman

Obed-edom — servant of Edom

Obil — that weeps; who deserves to be bewailed

Oboth — dragons; fathers; desires

Ocran — a disturber; that disorders

Oded — to sustain, hold or lift up

Og — a cake; bread baked in ashes

Ohad — praising; confessing

Ohel — tent; tabernacle; brightness

Olympas — heavenly

Omar — he that speaks; bitter

Omega — the last letter of the Greek alphabet; long O

Omri — sheaf of corn

On — pain; force; iniquity

Onam — Onan, same as On

Onesimus — profitable; useful

Onesiphorus — who brings profit

Ono — grief or strength or iniquity of him

Ophel — a tower; darkness; small white cloud

Ophir — fruitful region

Ophni — wearisomeness; folding together

Ophrah — dust; lead; a fawn

Oreb — a raven

Ornan — that rejoices

Orpah — the neck or skull

Oshea — same as Joshua

Othni — my time; my hour

Othniel — the hour of God

Ozem — that fasts; their eagerness

Ozias — strength from the Lord

Ozni — an ear; my hearkening

P

Paarai — opening

Padan-aram — cultivated field or table-land

Padon — his redemption; ox-yoke

Pagiel — prevention, or prayer, of God

Pahath-Moab — ruler of Moab

Pai — Pau, howling; sighing

Palal — thinking

Palestina — which is covered; watered; or brings and causes ruin

Pallu — marvelous; hidden

Palti — deliverance; flight

Paltiel — deliverance; or banishment, of God

Pamphylia — a nation made up of every tribe

Paphos — which boils, or is very hot

Parah — a cow; increasing

Paran — beauty; glory; ornament

Parbar — a suburb

Parmashta — a yearling bull

Parmenas — that abides, or is permanent

Parnach — a bull striking, or struck

Parosh — a flea; the fruit of a moth

Parshandatha — given by prayer

Paruah — flourishing; that flies away

Pasach — thy broken piece

Pasdammin — portion or diminishing of blood

Paseah — passing over; halting

Pashur — that extends or multiplies the hole; whiteness

Patara — trodden under foot

Pathros — Pathrusim, mouthful of dough; persuasion of ruin

Patmos — mortal

Patrobas — paternal; that pursues the steps of his father

Pau — same as Pai

Paul — small; little

Paulus — same as Paul

Pedahzur — strong or powerful savior; stone of redemption

Pedaiah — redemption of the Lord

Pekah — he that opens; that is at liberty

Pekahiah — it is the Lord that opens

Pekod — noble; rulers

Pelaiah — the Lord's secret or miracle

Pelaliah — entreating the Lord

Pelatiah — let the Lord deliver; deliverance of the Lord

Peleg — division

Pelethites — judges; destroyers

Pelonite — falling; secret

Peniel — face or vision of God; that sees God

Peninnah — pearl; precious stone; the face

Pentapolis — five cities

Pentateuch — the five books of Moses

Pentecost — fiftieth

Penuel — same as Peniel

Peor — hole; opening

Perazim — divisions

Peresh — horseman

Perez — divided

Perez-Uzza — division of Uzza, or of strength

Perga — very earthy

Pergamos — height; elevation

Perida — separation; division

Perizzites — dwelling in villages

Persia — that cuts or divides; a nail; a gryphon; a horseman

Persis — same as Persia

Peruda — same as Perida

Peter — a rock or stone

Pethahiah — the Lord opening; gate of the Lord

Pethuel — mouth of God; persuasion of God

Peulthai — my works

Phalec — same as Peleg

Phallu — Pallu, admirable; hidden

Phalti Palti — deliverance, flight

Phanuel — face or vision of God

Pharaoh — that disperses; that spoils

Pharez — division; rupture

Pharisees — set apart

Pharpar — that produces fruit

Phebe — shining; pure

Phenice — Phoenicia, red; purple

Phichol — the mouth of all, or every tongue

Philadelphia — love of a brother

Philemon — who kisses

Philetus — amiable; beloved

Philip — warlike; a lover of horses

Philippi — same as Philip, in the plural

Philistines — those who dwell in villages

Philologus — a lover of letters, or of the word

Phinehas — bold aspect; face of trust or protection

Phlegon — zealous; burning

Phrygia — dry; barren

Phurah — that bears fruit, or grows

Phygellus — fugitive

Phylacteries — things to be especially observed

Pi-beseth — abode of the goddess Bahest or Bast

Pi-hahiroth — the mouth; the pass of Hiroth

Pilate — armed with a dart

Pinon — pearl; gem; that beholds

Piram — a wild ass of them

Pirathon — his dissipation or deprivation; his rupture

Pisgah — hill; eminence; fortress

Pisidia — pitch; pitchy

Pison — changing; extension of the mouth

Pithom — their mouthful; a dilatation of the mouth

Pithon — mouthful; persuasion

Pochereth — cutting of the mouth of warfare

Pontius — marine; belonging to the sea

Pontus — the sea

Poratha — fruitful

Potiphar — bull of Africa; a fat bull

Potipherah — that scatters abroad, or demolishes, the fat

Prisca — ancient

Priscilla — same as Prisca

Prochorus — he that presides over the choirs

Puah — mouth; corner; bush of hair

Publius — common

Pudens — shamefaced

Pul — bean; destruction

Punites — beholding; my face

Punon — precious stone; that beholds

Pur — Purim, lot

Puteoli — sulphureous wells

Putiel — God is my fatness

Q

Quartus — fourth

R

Raamah — greatness; thunder; some sort of evil

Raamiah — thunder, or evil, from the Lord

Rab-saris — chief of the eunuchs

Rab-shakeh — cup-bearer of the prince

Rabbah — great; powerful; contentious

Rabbi — Rabboni, my master

Rabmag — who overthrows or destroys a multitude

Raca — worthless; good-for-nothing

Rachab — same as Rahab

Rachal — to whisper; an embalmer

Rachel — sheep

Raddai — ruling; coming down

Ragau — friend; shepherd

Raguel — shepherd, or friend of God

Rahab — proud; quarrelsome (applied to Egypt)

Raham — compassion; a friend

Rakkath — empty; temple of the head

Rakkon — vain; void; mountain of enjoyment

Ram — elevated; sublime

Ramah — same as Ram

Ramath — Ramatha, raised; lofty

Ramath-lehi — elevation of the jaw-bone

Ramath-mizpeh — elevation of the watch-tower

Ramathaim-zophim — the two watch-towers

Ramiah — exaltation of the Lord

Ramoth — eminences; high places

Raphah — Raphu, relaxation; physic; comfort

Reaiah — vision of the Lord

Reba — the fourth; a square; that lies or stoops down

Rebekah — fat; fattened; a quarrel appeased

Rechab — square; chariot with team of four horses

Reelaiah — shepherd or companion to the Lord

Regem — that stones or is stoned; purple

Regemmelech — he that stones the king; purple of the king

Rehabiah — breadth, or extent, of the Lord

Rehob — breadth; space; extent

Rehoboam — who sets the people at liberty

Rehoboth — spaces; places

Rehpaim — giants; physicians; relaxed

Rehum — merciful; compassionate

Rei — my shepherd; my companion; my friend

Rekem — vain pictures; divers picture

Remaliah — the exaltation of the Lord

Remmon — greatness; elevation; a pomegranate-tree

Remphan — prepared; arrayed

Rephael — the physic or medicine of God

Rephaiah — medicine or refreshment of the Lord

Rephidim — beds; places of rest

Resen — a bridle or bit

Reu — his friend; his shepherd

Reuben — who sees the son; the vision of the son

Reuel — the shepherd or friend of God

Reumah — lofty; sublime

Rezeph — pavement; burning coal

Rezin — good-will; messenger

Rezon — lean; small; secret; prince

Rhegium — rupture; fracture

Rhesa — will; course

Rhoda — a rose

Rhodes — same as Rhoda

Ribai — strife

Riblah — quarrel; greatness to him

Rimmon — exalted; pomegranate

Rinnah — song; rejoicing

Riphath — remedy; medicine; release; pardon

Rissah — watering; distillation; dew

Rithmah — juniper; noise

Rizpah — bed; extension; a coal

Rogelim — a foot or footman

Rohgah — filled or drunk with talk

Romamti-ezer — exaltation of help

Roman — strong; powerful

Rome — strength; power

Rosh — the head; top, or beginning

Rufus — red

Ruhamah — having obtained mercy

Rumah — exalted; sublime; rejected

Ruth — drunk; satisfied

S

Sabaoth — Lord of hosts

Sabeans — captivity; conversion; old age

Sabtah — a going about or circuiting; old age

Sabtechah — that surrounds; that causes wounding

Sacar — wares; a price

Sadducees — followers of Sadoc, or Zadok

Sadoc — or Zadok, just; righteous

Salah — mission; sending

Salamis — shaken; test; beaten

Salathiel — asked or lent of God

Salcah — thy basket; thy lifting up

Salem — complete or perfect peace

Salim — foxes; fists; path

Sallai — Sallu, an exaltation; a basket

Salma — peace; perfection

Salmon — peaceable; perfect; he that rewards

Salome — same as Salmon

Samaria — watch-mountain

Samlah — his raiment; his left hand; his astonishment

Samos — full of gravel

Samothracia — an island possessed by the Samians and Thracians

Samson — his sun; his service; there the second time

Samuel — heard of God; asked of God

Sanballat — bramble-bush; enemy in secret

Sanhedrin — sitting together

Sansannah — bough or bramble of the enemy

Saph — rushes; sea-moss

Saphir — delightful

Sapphira — that relates or tells

Sarah — lady; princess; princess of the multitude

Sarai — my lady; my princess

Sardis — prince of joy

Sardites — removing a dissension

Sarepta — a goldsmith's shop

Sargon — who takes away protection

Sarid — remaining; hand of a prince

Saron — same as Sharon

Sarsechim — master of the wardrobe

Saruch — branch; layer; lining

Satan — contrary; adversary; enemy; accuser

Saul — demanded; lent; ditch; death

Sceva — disposed; prepared

Schaaph — fleeing; thinking

Seba — a drunkard; that turns

Sebat — twig; scepter; tribe

Secacah — shadow; covering; defense

Sechu — defense; bough

Secundus — second

Segub — fortified; raised

Seir — Seirath, hairy; goat; demon; tempest

Sela — a rock

Sela-hammah-lekoth — rock of divisions

Selah — the end; a pause

Seled — affliction; warning

Seleucia — shaken or beaten by the waves

Sem — same as Shem

Semachiah — joined to the Lord

Semaiah — obeying the Lord

Semei — hearing; obeying

Senaah — bramble; enemy

Seneh — same as Senaah

Senir — bed-candle; changing

Sennacherib — bramble of destruction

Seorim — gates; hairs; tempests

Sephar — book; scribe; number

Sepharad — a book descending

Sepharvaim — the two books; the two scribes

Serah — lady of scent; song; the morning star

Seraiah — prince of the Lord

Seraphim — burning; fiery

Sered — dyer's vat

Sergius — net

Serug — branch; layer; twining

Seth — put; who puts; fixed

Sethur — hid; destroying

Shaalabbim — understanding, or son of a fox

Shaalbim — that beholds the heart

Shaalbonite — a fox's building

Shaaraim — gates; valuation; hairs

Shaashgaz — he that presses the fleece; that shears the sheep

Shabbethai — my rest

Shachia — protection of the Lord

Shadrach — tender, nipple

Shage — touching softly; multiplying much

Shalem — same as Salem

Shalim — same as Salim

Shalisha — three; the third; prince; captain

Shallum — perfect; agreeable

Shalmai — my garment

Shalman — peaceable; perfect; that rewards

Shalmaneser — peace; tied; chained; perfection; retribution

Shamariah — throne or keeping of the Lord

Shamed — destroying; wearing out

Shamer — keeper; thorn; dregs

Shamgar — named a stranger; he is here a stranger

Shamhuth — desolation; destruction

Shamir — Shamer, prison; bush; lees; thorn

Shammah — loss; desolation; astonishment

Shammai — my name; my desolations

Shammoth — names; desolations

Shammuah — he that is heard; he that is obeyed

Shamsherai — there a singer or conqueror

Shapham — Shaphan, rabbit; wild rat; their lip; their brink

Shaphat — judge

Sharai — my lord; my prince; my song

Sharar — navel; thought; singing

Sharezer — overseer of the treasury, or of the storehouse

Sharon — his plain; his song

Shashai — rejoicing; mercy; linen

Shashak — a bag of linen; the sixth bag

Shaul — Saul, asked; lent; a grave

Shaveh — the plain; that makes equality

Shealtiel — same as Salathiel

Shear-jashub — the remnant shall return

Sheariah — gate of the Lord; tempest of the Lord

Sheba — captivity; old man; repose; oath

Shebam — compassing about; old men

Shebaniah — the Lord that converts, or recalls from captivity

Shebarim — breakings; hopes

Sheber — breaking; hope

Shebna — who rests himself; who is now captive

Shebuel — turning, or captivity, or seat, of God

Shecaniah — habitation of the Lord

Shechem — part; portion; back early in the morning

Shedeur — field of light; light of the Almighty

Shehariah — mourning or blackness of the Lord

Shelah — that breaks; that unties; that undresses

Shelemiah — God is my perfection; my happiness; my peace

Sheleph — who draws out

Shelesh — captain; prince

Shelomi — Shelomith, my peace; my happiness; my recompense

Shelumiel — same as Shelemiah

Shem — name; renown

Shema — hearing; obeying

Shemaiah — that hears or obeys the Lord

Shemariah — God is my guard

Shemeber — name of force; name of the strong

Shemer — guardian; thorn

Shemida — name of knowledge; that puts knowledge

Sheminith — eighth (an eight-stringed instrument)

Shemiramoth — the height of the heavens

Shemuel — appointed by God

Shen — tooth; ivory; change

Shenazar — treasurer of a tooth

Shenir — lantern; light that sleeps

Shephatiah — the Lord that judges

Shephi — beholder; honeycomb; garment

Shepho — desert

Shephuphan — serpent

Sherah — flesh; relationship

Sherebiah — singing with the Lord

Sheshach — bag of flax or linen

Sheshai — six; mercy; flax

Sheshan — lily; rose; joy; flax

Sheshbazzar — joy in tribulation; joy of the vintage

Shethar — putrefied; searching

Shethar-boznai — that makes to rot; that seeks those who despise me

Sheva — vanity; elevation; fame; tumult

Shibboleth — Sibboleth, ear of corn; stream or flood

Shibmah — overmuch captivity, or sitting

Shicron — drunkenness; his gift; his wages

Shiggaion — a song of trouble or comfort

Shihon — sound; wall of strength

Shihor-libnah — blackness of Libnah

Shilhi — Shilhim, bough; weapon; armor

Shillem — peace; perfection; retribution

Shiloah — same as Siloah

Shiloh — sent

Shiloh (name of a city) — peace; abundance

Shilom — tarrying; peace-maker

Shilshah — three; chief; captain

Shimeah — Shimeath, that hears, or obeys; perdition

Shimei — Shimi, that hears or obeys; my reputation; my fame

Shimeon — same as Simeon

Shimma — same as Shimeah

Shimon — providing well; fatness; oil

Shimrath — hearing; obedient

Shimri — thorn; dregs

Shimrith — Shimron, same as Shimri

Shimshai — my son

Shinab — father of changing

Shinar — watch of him that sleeps

Shiphi — multitude

Shiphrah — handsome; trumpet; that does good

Shisha — of marble; pleasant

Shishak — present of the bag; of the pot; of the thigh

Shitrai — gatherer of money

Shittim — thorns

Shiza — this gift

Shoa — kings; tyrants

Shobab — returned; turned back; a spark

Shobach — your bonds; your chains

Shobai — turning captivity

Shobal — path; ear of corn

Shobek — made void; forsaken

Shochoh — defense; a bough

Shoham — keeping back

Shomer — keeper; dregs

Shophach — pouring out

Shophan — rabbit; hid

Shoshannim — those that shall be changed

Shua — crying; saving

Shuah — ditch; swimming; humiliation

Shual — fox; path; first

Shubael — returning captivity; seat of God

Shuham — talking; thinking; humiliation; budding

Shulamite — peaceable; perfect; that recompenses

Shunem — their change; their sleep

Shuni — changed; sleeping

Shuphim — Shuppim, wearing them out; their shore

Shur — wall; ox; that beholds

Shushan — lily; rose; joy

Shuthelah — plant; verdure; moist; pot

Sia — moving; help

Sibbechai — bough; cottage; of springs

Sibmah — conversion; captivity

Sichem — portion; shoulder

Siddim — the tilled field

Sidon — hunting; fishing; venison

Sigionoth — according to variable songs or tunes,

Sihon — rooting out; conclusion

Sihor — black; trouble (the river Nile)

Silas — three, or the third

Silla — exalting

Siloa — Siloam, Siloe, same as Shilhi

Silvanus — who loves the forest

Simeon — that hears or obeys; that is heard

Simon — that hears; that obeys

Sin — bush

Sinai — a bush; enmity

Sinim — south country,

Sinon — a breast-plate; deliverance

Sion — noise; tumult

Sippai — threshold; silver cup

Sisamai — house; blindness

Sisera — that sees a horse or a swallow

Sitnah — hatred

Sivan — a bush or thorn

Smyrna — myrrh

So — a measure for grain; vail

Socoh — tents; tabernacles

Sodi — my secret

Sodom — their secret; their cement

Solomon — peaceable; perfect; one who recompenses

Sopater — Sosipater, who defends the father

Sophereth — scribe, numbering

Sorek — vine; hissing; a color inclining to yellow

Sosthenes — savior; strong; powerful

Sotai — conclusion in pleading; binding

Spain — rare; precious

Stachys — spike or ear of corn

Stephanas — crown; crowned

Stephen — same as Stephanas

Suah — speaking; entreating; ditch

Succoth — tents; tabernacles

Succoth-benoth — the tents of daughters, or young women; or prostitutes

Sud — my secret

Sur — that withdraws or departs; rebellion

Susanna — lily; rose; joy

Susi — horse; swallow; moth

Sychar — end

Syene — a bush; enmity

Syntyche — that speaks or discourses

Syracuse — that draws violently

T

Taanach — who humbles thee; who answers thee

Taanach-shilo — breaking down a fig-tree

Tabbath — good; goodness

Tabeal — Tabeel, good God

Taberah — burning

Tabitha — clear-sighted; a roe-deer

Tabor — choice; purity; bruising

Tabrimon — good pomegranate; the navel; the middle

Tadmor — the palm-tree; bitterness

Tahan — beseeching; merciful

Tahapenes — secret temptation

Tahath — fear; going down

Tahpenes — standard; flight; temptation

Tahrea — anger; wicked contention

Talitha-cumi — young woman, arise

Talmai — my furrow; that suspends the waters; heap of waters

Tamah — blotting or wiping out; smiting

Tamar — palm; palm-tree

Tammuz — abstruse; concealed; consumed

Tanach — same as Taanach

Tanhumeth — consolation; repentance

Taphath — distillation; drop

Tappuah — apple; swelling

Tarah — a hair; a wretch; one banished

Taralah — searching out slander, or strength

Tarea — howling; doing evil

Tarpelites — ravishers; succession of miracles

Tarshish — contemplation; examination

Tarsus — winged; feathered

Tartak — chained; bound; shut up

Tartan — a general (official title)

Tatnai — that gives; the overseer of the gifts and tributes

Tebah — murder; butchery; guarding of the body; a cook

Tebaliah — baptism, or goodness, of the Lord

Tebeth — good, goodness (the tenth month of the Hebrews)

Tehinnah — entreaty; a favor

Tekel — weight

Tekoa — trumpet; that is confirmed

Tel-melah — heap of salt

Telabib — a heap of new grain

Telah — moistening; greenness

Telassar — taking away; heaping up

Telem — their dew; their shadow

Telharsa — suspension of the plow

Tema — admiration; perfection; consummation

Teman — Temani, the south; Africa; perfect

Terah — to breathe; scent; blow

Teraphim — images; idols

Tertius — third

Tertullus — third

Tetrarch — governor of a fourth part

Thaddeus — that praises or confesses

Thahash — that makes haste; that keeps silence

Thamah — that blots out; that suppresses

Tharah — same as Terah

Thebez — muddy; eggs; fine linen or silk

Thelasar — same as Telassar

Theophilus — friend of God

Thessalonica — victory against the Thessalians

Theudas — flowing with water

Thomas — a twin

Thummim — perfection; truth

Thyatira — a perfume; sacrifice of labor

Tibbath — killing; a cook

Tiberias — good vision; the navel

Tiberius — the son of Tiber

Tibni — straw; hay

Tidal — that breaks the yoke; knowledge of elevation

Tiglath-pileser — that binds or takes away captivity

Tikvah — hope; a little line; congregation

Tilon — murmuring

Timeus — perfect; admirable; honorable

Timnah — forbidding

Timnath — image; figure; enumeration

Timnath-heres — or Timnath-serah, image of the sun; numbering of the rest

Timon — honorable; worthy

Timotheus — honor of God; valued of God

Tiphsah — passage; leap; step; the passover

Tirhakah — inquirer; examiner; dull observer

Tiria — searching out

Tirshatha — a governor

Tirzah — benevolent; complaisant; pleasing

Tishbite — that makes captive

Titus — pleasing

Toah — weapon; dart

Tob — good; goodness

Tob-adonijah — my good God; the goodness of the foundation of the Lord

Tobiah — Tobijah, the Lord is good

Tochen — middle

Togarmah — which is all bone

Tohu — that lives; that declares

Toi — who wanders

Tola — worm; grub; scarlet

Tolad — a generation

Tophel — ruin; folly; without understanding

Tophet — a drum; betraying

Trachonitis — stony

Troas — penetrated

Trophimus — well educated; well brought up

Tryphena — delicious; delicate

Tryphon — masculine of Tryphena

Tryphosa — thrice shining

Tubal — the earth; the world; confusion

Tubal-cain — worldly possession; possessed of confusion

Tychicus — casual; by chance

Tyrannus — a prince; one that reigns

Tyre — Tyrus, strength; rock; sharp

U

Ucal — power, prevalency

Uel — desiring God

Ulai — strength; fool; senseless

Ulam — the porch; the court; their strength; their folly

Ulla — elevation; leaf; young child

Ummah — darkened; covered; his people

Unni — poor; afflicted; that answers

Upharsin — divided

Uphaz — pure gold; gold of Phasis or Pison

Ur — fire, light, a valley

Urbane — courteous

Uri — my light, my fire

Uriah — or Urijah, the Lord is my light or fire

Uriel — same as Uriah

Urim — lights; fires

Uthai — my iniquity

Uz — counsel; words

Uzai — he

Uzal — wandering

Uzzah — strength; goat

Uzzen-sherah — ear of the flesh

Uzzi — my strength; my kid

Uzziah — Uzziel, the strength, or kid, of the Lord

V

Vajezatha — sprinkling the chamber

Vaniah — nourishment, or weapons, of the Lord

Vashni — the second; changed; a tooth

Vashti — that drinks; thread

Vophsi — fragrant; diminution

Z

Zaanannim — movings; a person asleep

Zaavan — trembling

Zabad — dowry; endowed

Zabbai — flowing

Zabdi — same as Zabad

Zaccai — pure meat; just

Zaccheus — pure; clean; just

Zaccur — of the male kind; mindful

Zachariah — memory of the Lord

Zadok — just; justified

Zaham — crime; filthiness; impurity

Zair — little; afflicted; in tribulation

Zalaph — shadow; ringing; shaking

Zalmon — his shade; his image

Zalmonah — the shade; the sound of the number; his image

Zalmunna — shadow; image; idol forbidden

Zamzummims — projects of crimes; enormous crimes

Zanoah — forgetfulness; desertion

Zaphnath-paaneah — one who discovers hidden things

Zarah — east; brightness

Zareah — leprosy; hornet

Zared — strange descent

Zarephath — ambush of the mouth

Zaretan — tribulation; perplexity

Zatthu — olive tree

Zaza — belonging to all

Zebadiah — portion of the Lord; the Lord is my portion

Zebah — victim; sacrifice

Zebedee — abundant; portion

Zebina — flowing now; selling; buying

Zeboiim — deer; goats

Zebudah — endowed; endowing

Zebul — a habitation

Zebulun — Zebulon, dwelling; habitation

Zechariah — same as Zachariah

Zedad — his side; his hunting

Zedekiah — the Lord is my justice; the justice of the Lord

Zeeb — wolf

Zelah — rib; side; halting

Zelek — the shadow or noise of him that licks or laps

Zelophehad — the shade or tingling of fear

Zelotes — zealous

Zelzah — noontide

Zemaraim — wool; pith

Zemira — song; vine; palm

Zenan — coldness; target; weapon

Zenas — living

Zephaniah — the Lord is my secret

Zephath — which beholds; that attends or that covers

Zepho — Zephon, that sees and observes; that expects or covers

Zer — perplexity

Zerah — same as Zarah

Zerahiah — the Lord rising; brightness of the Lord

Zeredah — ambush; change of dominion

Zeresh — misery; strange; dispersed inheritance

Zereth — same as Zer

Zeror — root; that straitens or binds; that keeps tight

Zeruah — leprous; wasp; hornet

Zerubbabel — a stranger at Babylon; dispersion of confusion

Zeruiah — pain or tribulation of the Lord

Zethar — he that examines or beholds

Zia — sweat; swelling

Ziba — army; fight; strength

Zibeon — iniquity that dwells

Zibiah — the Lord dwells; deer; goat

Zichri — that remembers; that is a man

Ziddim — huntings; treasons; destructions

Zidkijah — justice of the Lord

Zidon — hunting; fishing; venison

Zif — this or that; brightness; comeliness

Ziha — brightness; whiteness; drought

Ziklag — measure pressed down

Zillah — shadow; the tingling of the ear

Zilpah — distillation from the mouth

Zilthai — my shadow; my talk

Zimmah — thought; wickedness

Zimran — song; singer; vine

Zimzi — my field; my vine

Zin — buckler; coldness

Zina — shining; going back

Zion — monument; raised up; sepulcher

Zior — ship of him that watches

Ziph — this mouth or mouthful; falsehood

Ziphron — falsehood of a song; rejoicing

Zippor — bird; sparrow; crown; desert

Zipporah — beauty; trumpet; mourning

Zithri — to hide; demolished

Ziz — flower; branch; a lock of hair

Ziza — same as Zina

Zoan — motion

Zoar — little; small

Zobah — Zobebah, an army; warring

Zohar — white; bright; dryness

Zoheleth — that creeps, slides, or draws

Zoheth — separation; amazing

Zophah — viol; honeycomb

Zophar — rising early; crown

Zophim — place for a watchman

Zorah — leprosy; scab; hornet

Zorobabel — same as Zerubbabel

Zuar — same as Zoar

Zuph — that beholds, observes, watches; roof; covering

Zur — stone; rock; that besieges

Zuriel — rock or strength of God

Zurishaddai — the Almighty is my rock and strength

Zuzims — the posts of a door; splendor; beauty

Maps

Assyrian Empire (745–609 BC)

Babylonian Empire (609–539 BC)

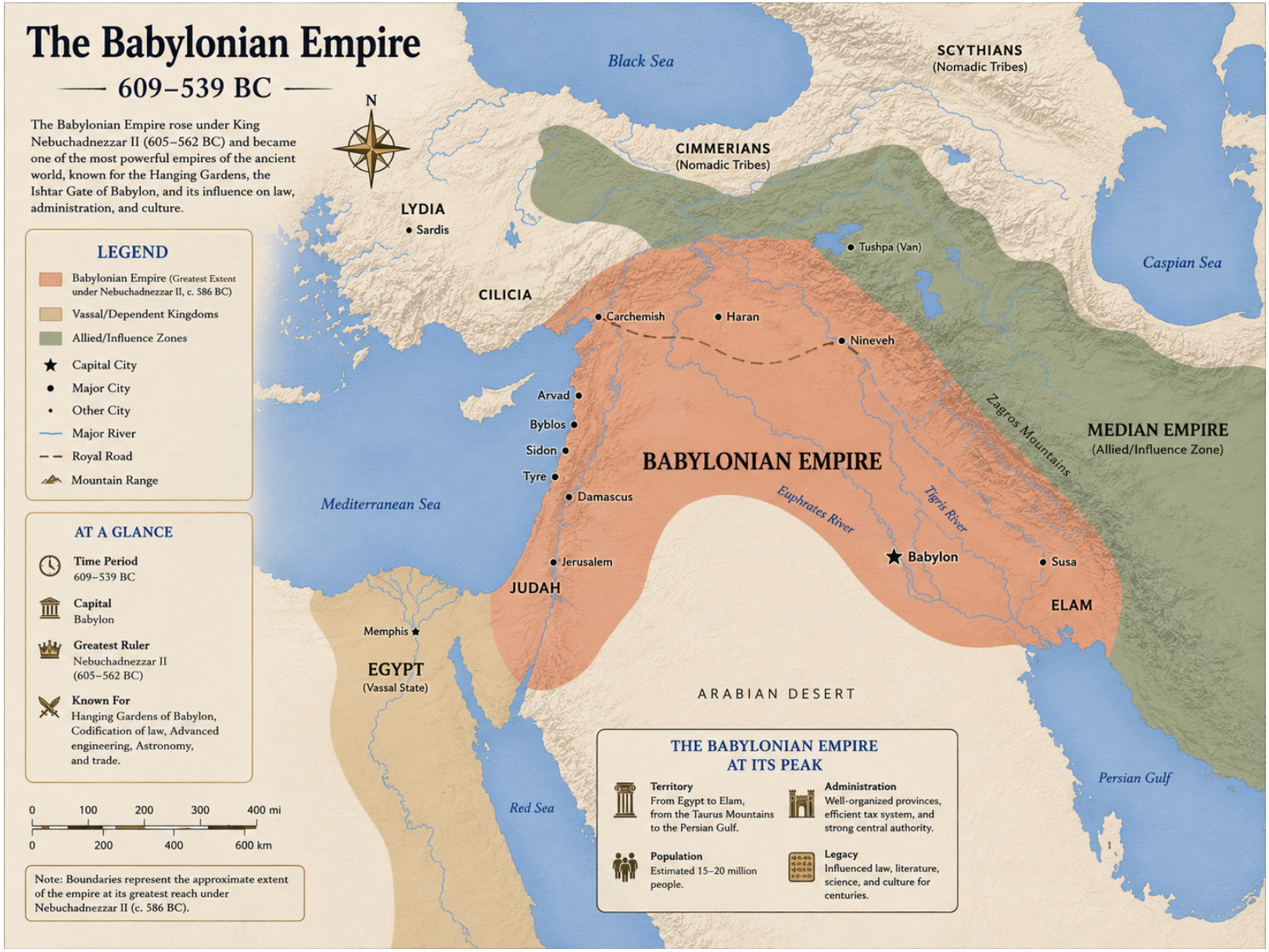

Divided Kingdoms of Judah and Israel (931–587 BC)

Greek Empire of Alexander III (334–323 BC)

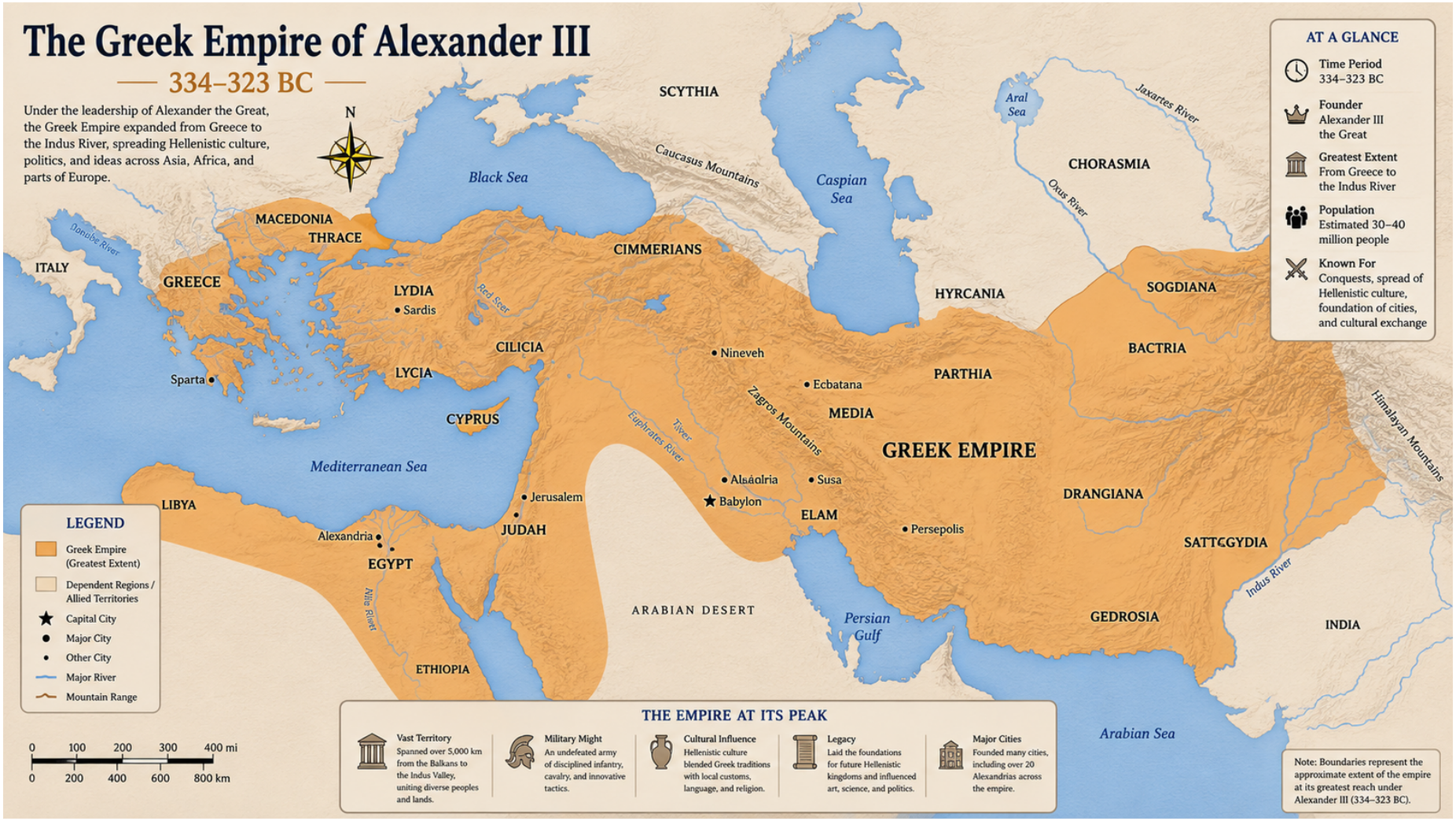

Israel at the Time of Jesus (30–33 AD)

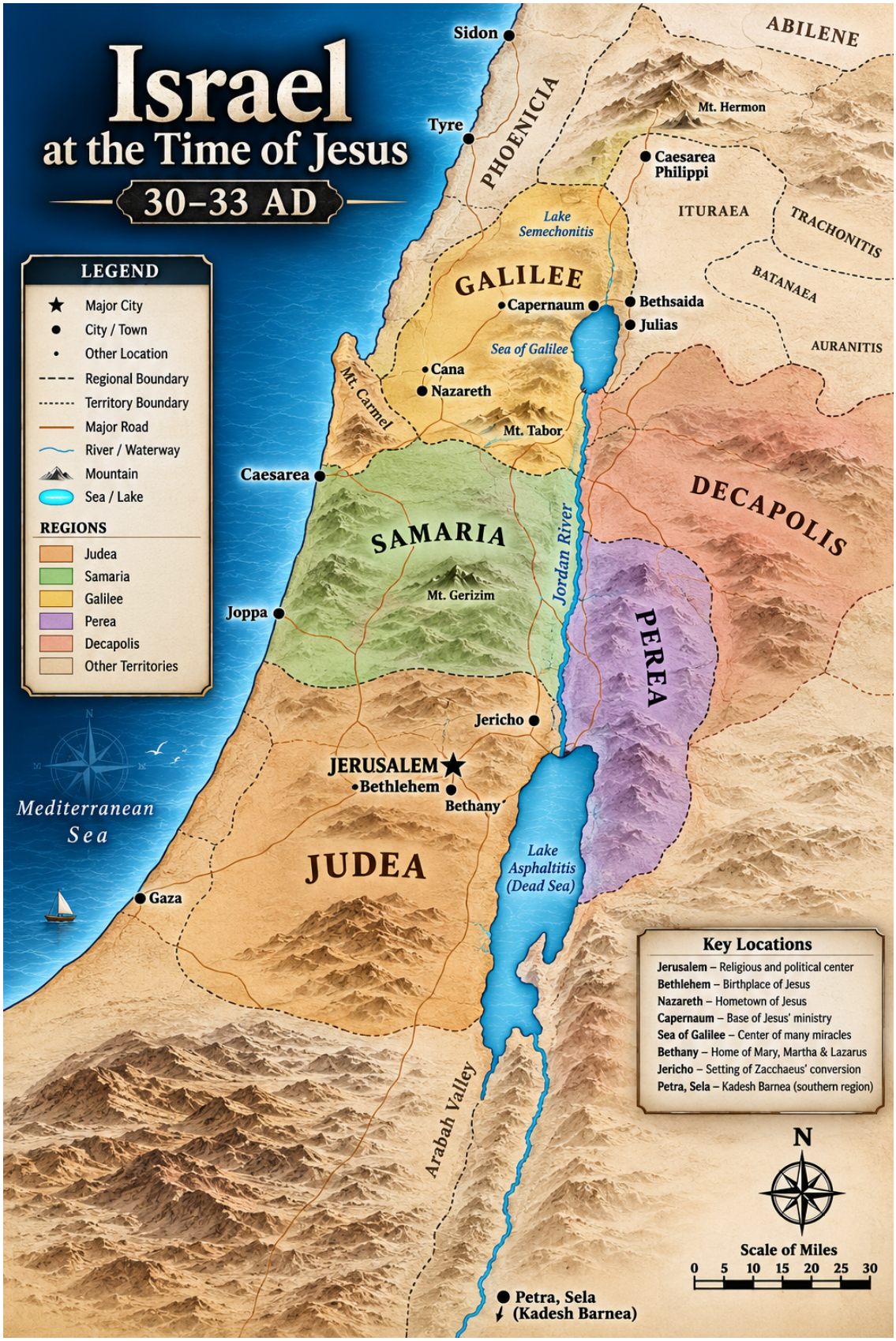

Jerusalem at 33 AD

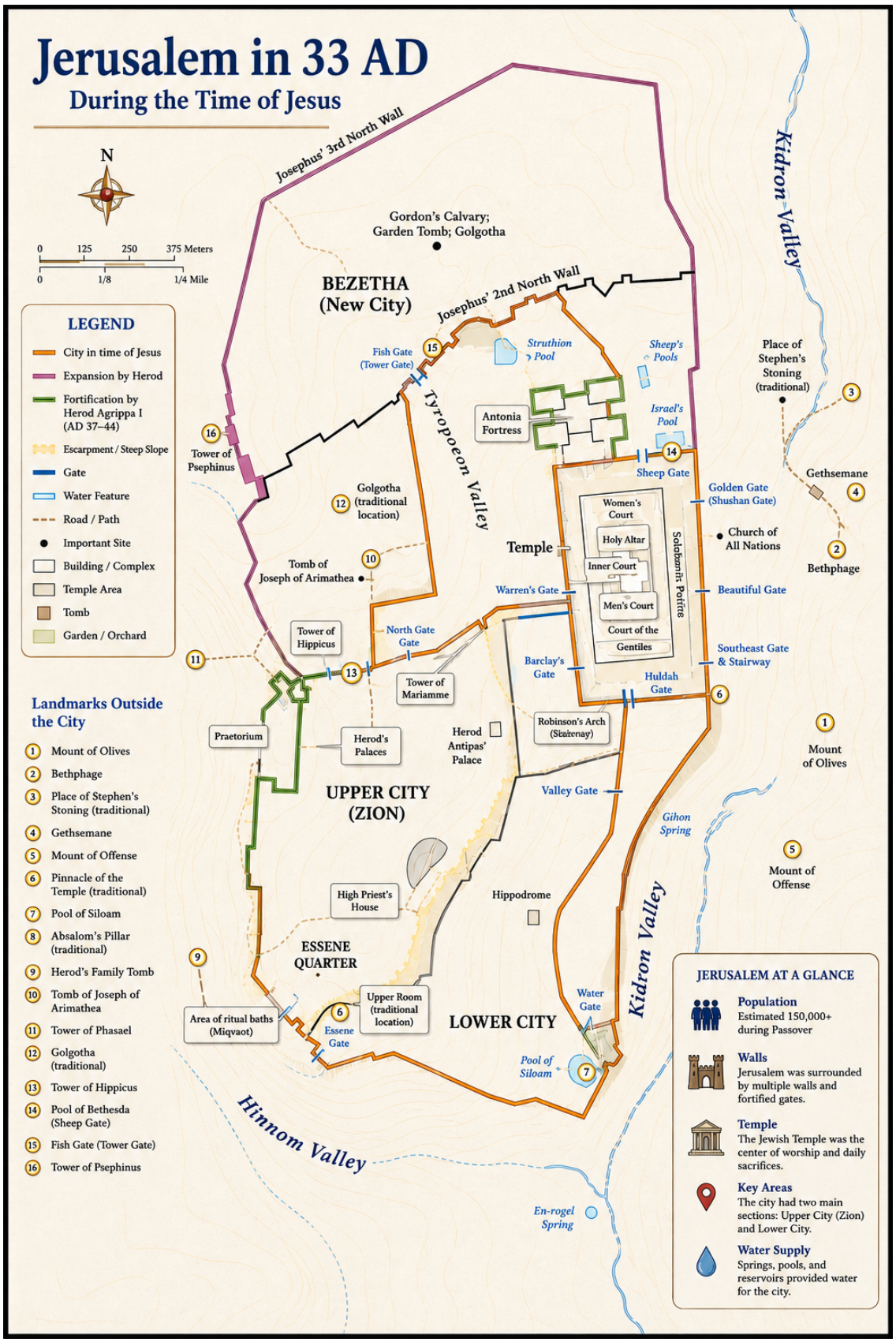

Persian Empire (539–331 BC)

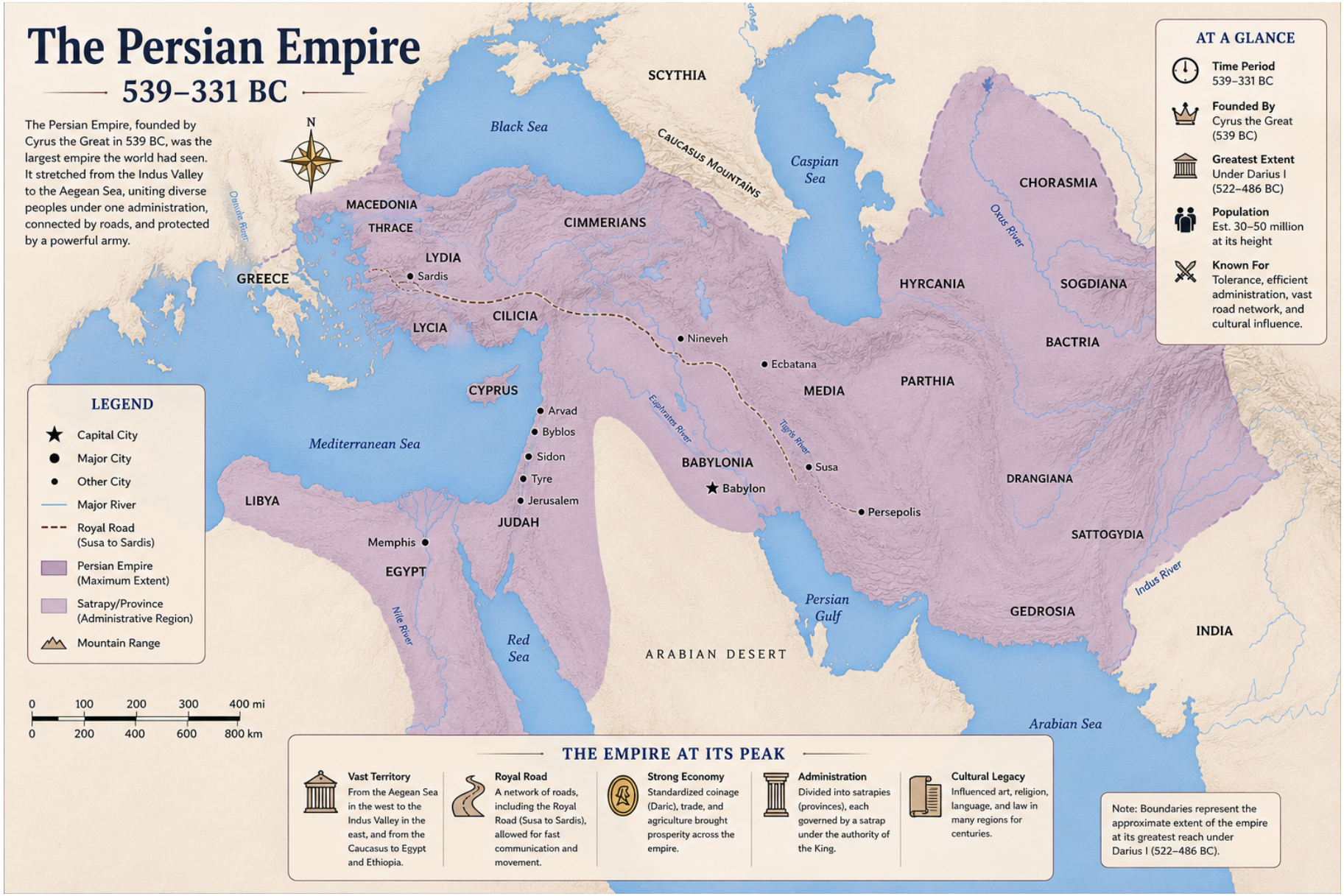

Roman Empire (1–45 AD)

Table of Nations (Genesis 10)

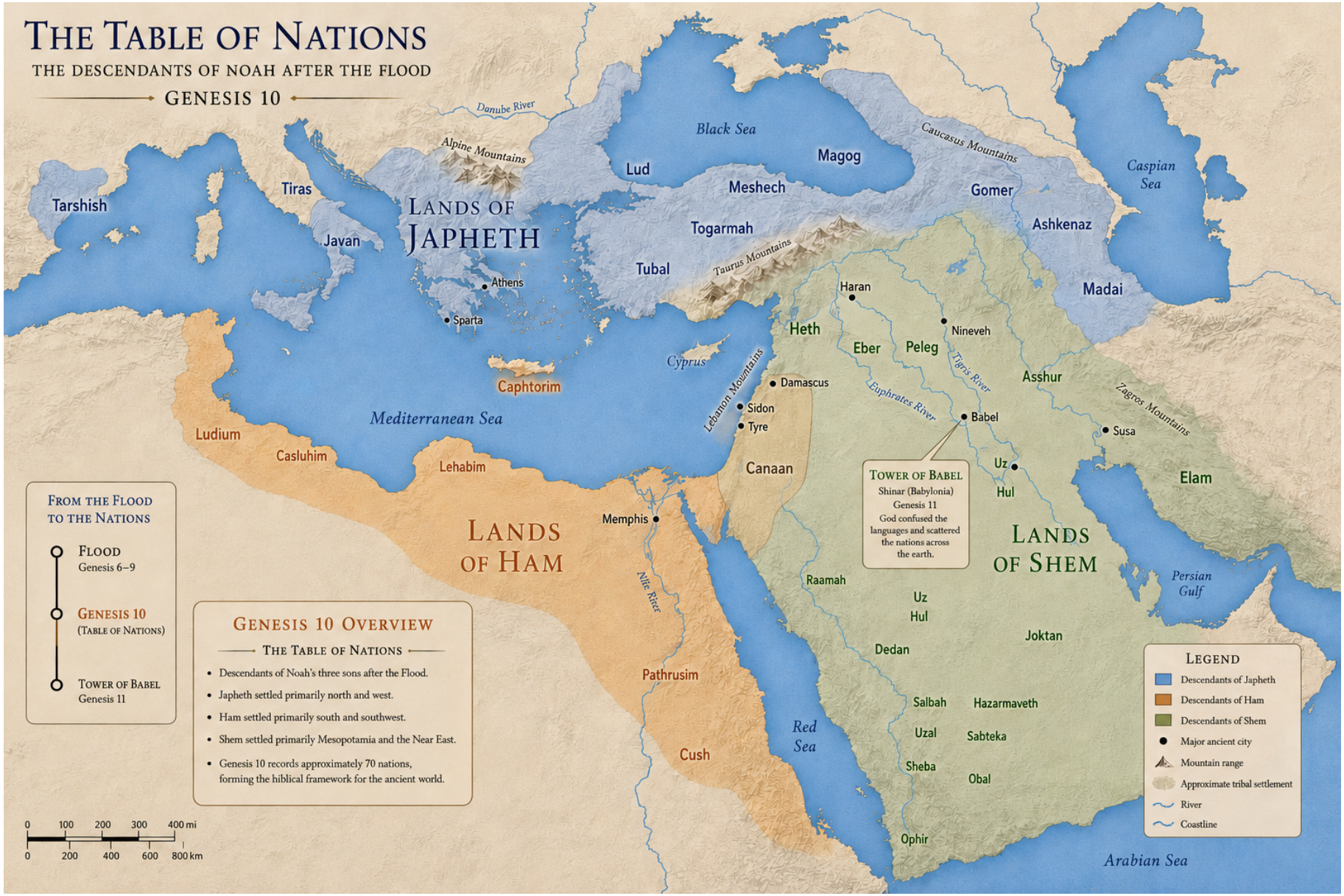

Twelve Tribes of Israel (1400 BC)

Unified Kingdom of David (1003–1001 BC)

CHRISTIAN CENTRAL NETWORK